Biblia Gdańska

Księga Rodzaju

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

2. A ziemia była niekształtowna i próżna, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unaszał się nad wodami.

3. I rzekł Bóg: Niech będzie światłość; i stała się światłość.

4. I widział Bóg światłość, że była dobra; i uczynił Bóg między światłością i między ciemnością.

5. I nazwał Bóg światłość dniem a ciemność nazwał nocą; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy.

6. Potem rzekł Bóg: Niech będzie rozpostarcie, w pośrodku wód, a niech dzieli wody od wód.

7. I uczynił Bóg rozpostarcie; uczynił też między wodami, które są pod rozpostarciem; i między wodami, które są nad rozpostarciem; i stało się tak.

8. I nazwał Bóg rozpostarcie niebem. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień wtóry.

9. I rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce, a niech się okaże miejsce suche; i stało się tak.

10. I nazwał Bóg suche miejsce ziemią, a zebranie wód nazwał morzem.

11. I widział Bóg, że to było dobre. Potem rzekł Bóg: Niech zrodzi ziemia trawę, ziele, wydawające nasienie, i drzewo rodzajne, czyniące owoc, według rodzaju swego, którego by nasienie było w nim na ziemi; i stało się tak.

12. I zrodziła ziemia trawę, ziele wydawające nasienie, według rodzaju swego, i drzewo czyniące owoc, w którym nasienie jego, według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre.

13. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień trzeci.

14. I rzekł Bóg: Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim, ku rozdzielaniu dnia od nocy, a niech będą na znaki, i pewne czasy, i dni, i lata.

15. I niech będą za światła na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią; i stało się tak.

16. I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, a światło mniejsze, aby rządziło noc, i gwiazdy.

17. I postawił je Bóg na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią.

18. I żeby rządziły dzień i noc, i czyniły między światłością, i między ciemnością; i widział Bóg, że to było dobre.

19. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień czwarty.

20. I rzekł Bóg: Niech hojnie wywiodą wody płaz duszy żywiącej; a ptactwo niech lata nad ziemią, pod rozpostarciem niebieskim.

21. I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą płazającą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich; i wszelkie ptactwo skrzydlaste, według rodzaju ich; i widział Bóg, że to było dobre.

22. Błogosławił im tedy Bóg, mówiąc: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, a napełniajcie wody morskie; i ptactwo niech się rozmnaża na ziemi.

23. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień piąty.

24. Rzekł też Bóg: Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego; bydło i płaz, i zwierz ziemski, według rodzaju swego; i stało się tak.

25. Uczynił tedy Bóg zwierz ziemski według rodzaju swego; i bydło według rodzaju swego; i wszelki płaz ziemski według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre.

26. Zatem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego; a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad zwierzęty, i nad wszystką ziemią, i nad wszelkim płazem, płazającym się po ziemi.

27. Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył je.

28. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię; i czyńcie ją sobie poddaną; i panujcie nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkim zwierzem, który się rusza na ziemi.

29. I rzekł Bóg: Oto dałem wam wszelkie ziele, wydawające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydawające z siebie nasienie, będzie wam ku pokarmowi.

30. I wszelkiemu zwierzowi ziemskiemu, i wszystkiemu ptactwu niebieskiemu, i wszelkiej rzeczy ruszającej się na ziemi, w której jest dusza żywiąca; wszelka jarzyna ziela będzie ku pokarmowi; i stało się tak.

31. I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień szósty.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

2 Dokończone tedy są niebiosa i ziemia, i wszystko wojsko ich.

2. I dokończył Bóg dnia siódmego dzieła swego, które uczynił; i odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła swego, które uczynił.

3. I błogosławił Bóg dniowi siódmemu, i poświęcił go; iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które był stworzył Bóg, aby uczynione było.

4. Teć są zrodzenia niebios, i ziemi, gdy były stworzone, dnia, którego uczynił Pan Bóg ziemię i niebo.

5. Wszelką różdżkę polną, przedtem niż była na ziemi; i wszelkie ziele polne, pierwej niż weszło; albowiem nie spuścił jeszcze był dżdżu Pan Bóg na ziemię; i człowieka nie było, którąby sprawował ziemię.

6. Ale para wychodziła z ziemi, która odwilżała wszystek wierzch ziemi.

7. Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą.

8. Nasadził też był Pan Bóg sad w Eden, na wschód słońca, i postawił tam człowieka, którego był stworzył.

9. I wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo wdzięczne na wejrzeniu, i smaczne ku jedzeniu: i drzewo żywota w pośrodku sadu; i drzewo wiadomości dobrego i złego.

10. A rzeka wychodziła z Eden dla odwilżenia sadu; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki;

11. Imię jednej Fyson; ta okrąża wszystką ziemię Hewila, gdzie się rodzi złoto.

12. A złoto ziemi onej jest wyborne. Tamże jest Bdellion, i kamień Onychyn.

13. A imię rzeki drugiej Gihon; ta okrąża wszystkę ziemię Murzyńską.

14. Imię zaś rzeki trzeciej Chydekel, ta płynie na wschód słońca ku Asyryi. A rzeka czwarta jest Eufrates.

15. Wziął tedy Pan Bóg człowieka, i postawił go w sadzie Eden, aby go sprawował, i aby go strzegł.

16. Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa sadu jeść będziesz.

17. Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz.

18. Rzekł też Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu pomoc, która by była przy nim.

19. A gdy stworzył Pan Bóg z ziemi wszelki zwierz polny, i wszelkie ptactwo niebieskie, tedy je przywiódł do Adama, aby obaczył jakoby je nazwać miał; a jakoby nazwał Adam każdą duszę żywiącą, tak aby było imię jej.

20. Tedy dał Adam imiona wszystkiemu bydłu, i ptactwu niebieskiemu, i wszelkiemu zwierzowi polnemu. Lecz Adamowi nie

była znaleziona pomoc, która by przy nim była.

21. Tedy przypuścił Pan Bóg twardy sen na Adama, i zasnął; i wyjął jedno żebro jego, i napełnił ciałem miasto niego.

22. I zbudował Pan Bóg z żebra onego, które wyjął z Adama, niewiastę, i przywiódł ją do Adama.

23. I rzekł Adam: Toć teraz jest kość z kości moich, i ciało z ciała mego; dla tegoż będzie nazwana mężatką, bo ona z męża wzięta jest.

24. Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę swoję, a przyłączy się do żony swojej, i będą jednem ciałem.

25. A byli oboje nadzy, Adam i żona jego; a nie wstydzili się.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 A wąż był chytrzejszy nad wszystkie zwierzęta polne, które był uczynił Pan Bóg; ten rzekł do niewiasty: Także to, że wam Bóg rzekł: Nie będziecie jedli z każdego drzewa sadu tego?

2. I rzekła niewiasta do węża: Z owocu drzewa sadu tego pożywamy;

3. Ale z owocu drzewa, które jest w pośród sadu, rzekł Bóg: Nie będziecie jedli z niego, ani się go dotykać będziecie, byście snać nie pomarli.

4. I rzekł wąż do niewiasty: Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie;

5. Ale wie Bóg, że któregokolwiek dnia z niego jeść będziecie, otworzą się oczy wasze; a będziecie jako bogowie, znający dobre i złe.

6. Widząc tedy niewiasta, iż dobre było drzewo ku jedzeniu; a iż było wdzięczne na wejrzeniu, a pożądliwe drzewo dla nabycia umiejętności, wzięła z owocu jego, i jadła; dała też i mężowi swemu, który z nią był; i on też jadł.

7. Zatem otworzyły się oczy obojga, i poznali, że byli nagimi; i spletli liście figowe, a poczynili sobie zasłony.

8. A wtem usłyszeli głos Pana Boga chodzącego po sadzie z wiatrem dniowym; i skrył się Adam, i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa sadu.

9. I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś?

10. Który odpowiedział: Głos twój usłyszałem w sadzie, i zlękłem się dla tego, żem nagi, i skryłem się.

11. I rzekł Bóg: Któż ci pokazał, żeś jest nagim? izaliś nie jadł z drzewa onego, z któregom zakazał tobie, abyś nie jadł?

12. Tedy rzekł Adam: Niewiasta, którąś mi dał, aby była ze mną, ona mi dała z tego drzewa, i jadłem.

13. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Cóżeś to uczyniła? i rzekła niewiasta: Wąż mię zwiódł, i jadłam.

14. Tedy rzekł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętym będziesz nad wszystkie zwierzęta, i nad wszystkie bestyje polne; na brzuchu twoim czołgać się będziesz, a proch żreć będziesz po wszystkie dni żywota twego.

15. Nieprzyjaźń też położę między tobą i niewiastą, i między nasieniem twoim, i między nasieniem jej; to potrze tobie głowę, a ty mu potrzesz piętę.

16. A do niewiasty rzekł: Obficie rozmnożę boleści twoje, i poczęcia twoje; w boleści rodzić będziesz dzieci, a wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować będzie.

17. Zaś rzekł do Adama: Iżeś usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o którem em ci przykazał, mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18. A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie; i będziesz pożywał ziela polnego.

19. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyżeś z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz.

20. I nazwał Adam imię żony swej Ewa, iż ona była matką wszystkich żywiących.

21. I uczynił Pan Bóg Adamowi, i żonie jego odzienie skórzane, i oblókł je.

22. Tedy rzekł Pan Bóg: Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe; tedy wyżeńmy go, by snać nie ściągnął ręki swej, i nie wziął z drzewa żywota, i nie jadł, i żyłby na wieki.

23. I wypuścił go Pan Bóg z sadu Eden, ku sprawowaniu ziemi, z której był wzięty.

24. A tak wygnał człowieka; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Potem Adam poznał Ewę, żonę swoję, która poczęła i porodziła Kaina, i rzekła: Otrzymałam męża od Pana.

2. I porodził zasię brata jego Abla; i był Abel pasterzem owiec, a Kain był rolnikiem.

3. I stało się po wielu dni, iż przyniósł Kain z owocu ziemi ofiarę Panu.

4. Także i Abel przyniósł z pierworodztw trzód swoich i z tłustości ich; i wejrzał Pan na Abla i na ofiarę jego.

5. Ale na Kaina i na ofiarę jego nie wejrzał; i rozgniewał się Kain bardzo, i spadła twarz jego.

6. Tedy rzekł Pan do Kaina: Przeczżeś się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja?

7. Azaż, jeźli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeźli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży; a do ciebie chuć jego będzie, a ty nad nim panować będziesz.

8. I rozmawiał Kain z Ablem bratem swoim. I stało się, gdy byli na polu, że powstał Kain na Abla brata swego, i zabił go.

9. I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Nie wiem; izalim ja stróżem brata mego?

10. I rzekł Bóg: Cóżeś uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.

11. Teraz tedy przeklętym będziesz na ziemi, która otworzyła usta swe, aby przyjęła krew brata twego z ręki twojej.

12. Gdy będziesz sprawował ziemię, nie wyda więcej mocy swej tobie; tułaczem, i biegunem będziesz na ziemi.

13. Tedy rzekł Kain do Pana: Większa jest nieprawość moja, niżby mi ją odpuścić miano.

14. Oto mię dziś wyganiasz z oblicza tej ziemi, a przed twarzą twoją skryję się, i będę tułaczem, i biegunem na ziemi; i stanie się, że ktokolwiek mię znajdzie, zabije mię.

15. I rzekł mu Pan: Zaiste, ktobykolwiek zabił Kaina, siedmioraką odniesie pomstę. I włożył Pan na Kaina piętno, aby go nie zabijał, ktobykolwiek znalazł.

16. Tedy odszedł Kain od oblicza Pańskiego, i mieszkał w ziemi Nod, na wschód słońca od Eden.

17. I poznał Kain żonę swą, która poczęła, i porodziła Enocha; i zbudował miasto, i nazwał imię miasta tego imieniem syna swego, Enoch.

18. I urodził się Enochowi Irad, a Irad spłodził Mawiaela, a Mawiael spłodził Matusaela, a Matusael spłodził Lamecha.

19. I pojął sobie Lamech dwie żony; imię jednej, Ada, a imię drugiej, Sella.

20. Tedy urodziła Ada Jabala, który był ojcem mieszkających w namieciech, i pasterzów.

21. A imię brata jego było Jubal, który był ojcem wszystkich grających na harfie, i na muzyckiem naczyniu.

22. Sella też urodziła Tubalkaina, rzemieślnika wszelkiej roboty, od miedzi i od żelaza. A siostra Tubalkainowa była Noema.

23. Tedy rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Selli: Słuchajcie głosu mego, żony Lamechowe, posłuchajcie słów moich; zabiłbym ja męża za zranienie moje, i młodzieńca za siność moję.

24. Jeźlić siedmiokroć mścić się będą za Kaina, tedyć za Lamecha siedemdziesiąt i siedem kroć.

25. I poznał jeszcze Adam żonę swą, która urodziła syna, i nazwała imię jego Set, mówiąc: Dał mi Bóg inne potomstwo miasto Abla, którego zabił Kain.

26. Setowi też urodził się syn, i nazwał imię jego Enos. Na ten czas poczęto wzywać imienia Pańskiego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Teć są księgi rodzajów Adamowych. W dzień, którego stworzył Bóg człowieka, na podobieństwo Boże uczynił go.

2. Mężczyznę i niewiastę stworzył je; i błogosławił im, i nazwał imię ich, człowiek, w dzień, którego są stworzeni.

3. I żył Adam sto i trzydzieści lat, i spłodził syna na podobieństwo swoje, i na wyobrażenie swoje, i nazwał imię jego Set.

4. I było dni Adamowych po spłodzeniu Seta osiem set lat, i spłodził syny i córki.

5. A tak było wszystkich dni Adamowych, których żył, dziewięć set lat i trzydzieści, lat i umarł.

6. A Set żył sto lat i pięć lat, i spłodził Enosa.

7. I żył Set po spłodzeniu Enosa, osiem set lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki.

8. I było wszystkich dni Setowych dziewięć set lat, i dwanaście lat, i umarł.

9. A Enos żył dziewięćdziesiąt lat, i spłodził Kenana.

10. I żył Enos po spłodzeniu Kenana, osiem set lat, i piętnaście lat, i spłodził syny i córki.

11. Było tedy wszystkich dni Enosowych dziewięć set lat, i pięć lat, i umarł.

12. Kenan też żył siedemdziesiąt lat, i spłodził Mahalaleela.

13. I żył Kenan po spłodzeniu Mahalaleela osiem set lat, i czterdzieści lat, i spłodził syny i córki.

14. Było tedy wszystkich dni Kenanowych dziewięć set i dziesięć lat, i umarł.

15. A Mahalaleel żył sześćdziesiąt i pięć lat, i spłodził Jareda.

16. A po spłodzeniu Jareda, żył Mahalaleel osiem set lat i trzydzieści lat, i spłodził syny i córki.

17. I było wszystkich dni Mahalaleelowych osiem set dziewięćdziesiąt i pięć lat, i umarł.

18. Żył też Jared sto sześćdziesiąt i dwa lata, i spłodził Enocha.

19. I żył Jared po spłodzeniu Enocha osiem set lat, i spłodził syny i córki.

20. I było wszystkich dni Jaredowych dziewięć set sześćdziesiąt i dwa lat, i umarł.

21. A Enoch żył sześćdziesiąt lat, i pięć, i spłodził Matuzalema.

22. I chodził Enoch z Bogiem po spłodzeniu Matuzalema trzy sta lat, i spłodził syny i córki.

23. I było wszystkich dni Enochowych trzy sta sześćdziesiąt i pięć lat.

24. I chodził Enoch z Bogiem, a nie było go więcej, bo go wziął Bóg.

25. I żył Matuzalem sto osiemdziesiąt i siedem lat, i spłodził Lamecha.

26. I żył Matuzalem po spłodzeniu Lamecha siedem set osiemdziesiąt lat, i dwa lata, i spłodził syny i córki.

27. I było wszystkich dni Matuzalemowych dziewięć set sześćdziesiąt i dziewięć lat, i umarł.

28. A Lamech żył sto osiemdziesiąt i dwa lat, i spłodził syna.

29. I nazwał imię jego Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy z pracy naszej, i z roboty rąk naszych, z strony ziemi, którą Pan przeklął.

30. Potem żył Lamech po spłodzeniu Noego, pięć set dziewięćdziesiąt lat i pięć, i spłodził syny i córki.

31. I było wszystkich dni Lamechowych siedem set siedemdziesiąt i siedem lat, i umarł.

32. A gdy było Noemu pięć set lat, spło-
dził Noe Sema, Chama, i Jafeta.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 I stało się, gdy się ludzie poczęli roz-
mnażać na ziemi, a córki się im zrodziły;
2. Że, widząc synowie Boży córki ludzkie,
iż były piękne, brali je sobie za żony, ze
wszystkich, które sobie upodobali.
3. I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch
mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest cia-
łem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat.
4. A byli olbrzymowie na ziemi w one dni;
nawet i potem, gdy weszli synowie Boży
do córek ludzkich, rodziły im syny. A cić
są mocarze, którzy od wieku byli mężowie
sławni.
5. A widząc Pan, że wielka była złość ludz-
ka na ziemi, a wszystko zmyślanie myśli
serca ich tylko złe było po wszystkie dni;
6. Żałował Pan, że uczynił człowieka na
ziemi, i bolał w sercu swem.
7. I rzekł Pan: Wygładzę człowieka, któ-
regom stworzył, z oblicza ziemi, od czło-
wieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż
do ptastwa niebieskiego; bo mi żal, żem je
uczynił
8. (Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pań-
skich.
9. Teć są rodzaje Noego: Noe mąż spra-
wiedliwy, doskonałym był za wieku swego;
z Bogiem chodził Noe.
10. I spłodził Noe trzech synów, Sema,
Chama, i Jafeta.
11. Ale ziemia popsowała się była przed
Bogiem; i napełniła się nieprawością.
12. Tedy wejrzał Bóg na ziemię, a oto
popsowana była (albowiem zepsowało było
wszelkie ciało drogę swoję na ziemi).
13. I rzekł Bóg do Noego: Koniec wszel-
kiego ciała przyszedł przed oblicze moje,
bo napełniona jest ziemia nieprawością od
oblicza ich; przetoż je wytracę z ziemi.
14. Uczyń sobie korab z drzewa Gofer;
przegrody poczynisz w korabiu, i oblejesz
go wewnątrz i zewnątrz smołą.
15. A uczynisz go na ten kształt: Trzy
sta łokci będzie długość korabia; pięćdzie-
siąt łokci szerokość jego, a trzydzieści łokci
wysokość jego.
16. Okno uczynisz w korabiu; a na łokieć
wywiedziesz je wzwyż, i drzwi korabiu w
boku jego postawisz; piętra spodnie wtóre
i trzecie uczynisz w nim.
17. A Ja oto, Ja przywiodę potop wód na
ziemię, ku wytraceniu wszelkiego ciała,
w którem jest duch żywota pod niebem;
wszystko, cokolwiek jest na ziemi, pozdy-
cha.
18. Ale z tobą postanowię przymierze mo-
je; i wnijdziesz do korabia, ty i synowie
twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z
tobą.
19. I ze wszech zwierząt wszelkiego cia-
ła po dwojgu ze wszech, wprowadzisz do
korabia, aby żywo zachowane były z tobą,
samiec i samica będą.
20. Z ptastwa według rodzaju jego, i z
bydła według rodzaju jego, i z wszelkiej
gadziny ziemskiej według rodzaju jej, po
dwojgu z każdego rodzaju wnijdą z tobą,
aby żywe zostały.
21. A ty weźmiesz z sobą wszelkiego po-
karmu, który się jeść godzi, a zbierzesz do
siebie, i będzie tobie i onym na pokarm.
22. I uczynił Noe według wszystkiego; ja-
ko mu rozkazał Bóg, tak uczynił.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 I rzekł Pan do Noego: Wnijdź ty i wszy-
stek dom twój do korabia; bom cię widział
sprawiedliwym przed obliczem mojem w
narodzie tym.
2. Z każdego bydlęcia czystego weźmiesz
z sobą siedmioro a siedmioro, samca i sa-
micę jego; ale z zwierząt nieczystych po
dwojgu, samca i samicę jego.

3. Także z ptastwa niebieskiego siedmioro a siedmioro, samca i samicę, aby żywe zachowane było nasienie na wszystkiej ziemi.

4. Albowiem jeszcze po siedmiu dniach spuszczę deszcz na ziemię, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wygładzę wszystko stworzenie, którem uczynił, z oblicza ziemi.

5. Uczynił tedy Noe według wszystkiego, jako mu był Pan rozkazał.

6. A Noemu było sześć set lat, gdy przyszedł potop wód na ziemię.

7. I wszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim, do korabia, dla potopu wód.

8. Z zwierząt też czystych, i z zwierząt, które nie były czyste, i z ptastwa, i ze wszystkiego, co się płaza po ziemi;

9. Po parze weszło do Noego do korabia, to jest samiec i samica, jako był rozkazał Bóg Noemu.

10. I stało się po siedmiu dniach, iż wody potopu przyszły na ziemię.

11. Roku sześćsetnego wieku Noego, miesiąca wtórego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, w tenże dzień przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej, i okna niebieskie otworzyły się.

12. I padał deszcz na ziemię, czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

13. Onegoż dnia wszedł Noe i Sem i Cham i Jafet, synowie Noego, i żona Noego, i trzy żony synów jego z nim do korabia.

14. Oni, i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszelkie bydlę według rodzaju swego, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, według rodzaju swego, i wszystko latające według rodzaju swego, i wszelki ptak, i wszelka rzecz skrzydlasta.

15. A tak weszło do Noego w korab po parze z każdego ciała, w którem był duch żywota.

16. A które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jako mu Bóg rozkazał. I zamknął Pan za nim.

17. Był tedy potop przez czterdzieści dni na ziemi, i wezbrały wody i podniosły korab, i był podniesiony od ziemi.

18. I wzmogły się wody, a wezbrały bardzo nad ziemią, i pływał korab po wodach.

19. Tedy się wody wzmogły nader bardzo nad ziemią, i okryły się wszystkie góry wysokie, które były pod wszystkiem niebem.

20. Piętnaście łokci wzwyż wezbrały wody, gdy były okryte góry.

21. Zaginęło tedy wszelkie ciało ruchające się na ziemi, i z ptaków, i z bydła, i z zwierząt, i wszelkiej gadziny płazającej się po ziemi, i wszyscy ludzie.

22. Wszystko, którego tchnący duch żywota był w nozdrzach jego, ze wszystkiego, co na suszy było, pomarło.

23. Tak wygładził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż do ptastwa niebieskiego, wygładzone są z ziemi, i został tylko Noe i którzy z nim byli w korabiu.

24. I trwały wody nad ziemią sto i pięćdziesiąt dni.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8

I wspomniał Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszystko bydło, które było z nim w korabiu; i przywiódł Bóg wiatr na ziemię, a zastanowiły się wody.

2. I zawarte są źródła przepaści, i okna niebieskie, i zahamowany jest deszcz z nieba.

3. I wróciły się wody z wierzchu ziemi idąc, i wracając się; i opadły wody po skończeniu stu i pięćdziesięciu dni.

4. I odpoczął korab miesiąca siódmego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca, na górach Ararad.

5. A wody ściekały i opadały, aż do dziesiątego miesiąca, dziesiątego bowiem miesiąca, pierwszego dnia, okazały się wierzchy gór.

6. I stało się po skończeniu czterdziestu dni, otworzył Noe okno korabia, które był uczynił.

7. I wypuścił kruka, który tam i sam latając, zasię się wracał, aż oschły wody na ziemi.

8. Potem wypuścił gołębicę od siebie, aby obaczył, jeźli opadły wody z wierzchu ziemi.

9. Ale nie znalazłszy gołębica odpocznienia stopie nogi swojej, wróciła się do niego do korabia; jeszcze bowiem wody były po wszystkiej ziemi; i wyciągnąwszy rękę swoję, wziął ją, i wniósł ją do siebie do korabia.

10. A poczekawszy jeszcze drugie siedem dni, po wtóre wypuścił gołębicę z korabia.

11. I wróciła do niego gołębica pod wieczór; a oto, różdżka oliwy urwana w uściech jej; a tak poznał Noe, że opadły wody z wierzchu ziemi.

12. I czekał jeszcze drugie siedem dni, i wypuścił gołębicę, która się więcej nie wróciła do niego.

13. I stało się sześćsetnego i pierwszego roku, miesiąca pierwszego, dnia pierwszego, oschły wody z ziemi; i zdjął Noe przykrycie korabia, a ujrzał, że osechł wierzch ziemi.

14. A miesiąca wtórego, dwudziestego siódmego dnia tegoż miesiąca, oschła ziemia.

15. I rzekł Bóg do Noego, mówiąc:

16. Wynijdź z korabia, ty, i żona twoja, i synowie twoi, i żony synów twoich z tobą.

17. Wszystkie zwierzęta, które są z tobą, z wszelkiego ciała, z ptastwa i z bydła, i z wszelkiej gadziny, płazającej się po ziemi, wywiedź z sobą, a niech się rozpładzają na ziemi, i niech rosną, i rozmnażają się na ziemi.

18. I wyszedł Noe, i synowie jego, i żona jego, i żony synów jego z nim.

19. Wszelkie zwierzę, wszelka gadzina, i wszelkie ptactwo, wszystko co się płaza po ziemi, według rodzajów swoich, wyszły z korabia.

20. Zatem zbudował Noe ołtarz Panu, i wziął z każdego bydła czystego, i z każdego ptastwa czystego, i ofiarował całopalenia na ołtarzu onym.

21. I zawoniał Pan wonności wdzięcznej, i rzekł Pan w sercu swem: Nie będę więcej przeklinał ziemi dla człowieka: albowiem myśl serca człowieczego zła jest od młodości jego, nie zatracę więcej wszystkiego co żyje, jakom teraz uczynił.

22. A póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo, i zimno, i gorąco, i lato, i zima, i dzień, i noc nie ustaną.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

9 I błogosławił Bóg Noego, i syny jego, i rzekł im: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię.

2. A strach wasz i bojaźń wasza będzie nad wszelkiem zwierzęciem ziemi, i nad wszystkiem ptastwem niebieskiem, i nad wszystkiem, co się rucha na ziemi, i nad wszystkiemi rybami morskiemi: w rękę waszę podane są.

3. Wszystko co się rucha, i co żyje, wam będzie na pokarm, jako jarzynę zieloną, dałem wam to wszystko.

4. Wszakże mięsa z duszą jego, która jest krew jego, jeść nie będziecie.

5. A zaiste krwi waszej, dusz waszych szukać będę, z ręki każdej bestyi szukać jej będę: także z ręki człowieczej, z ręki każdego brata jego będę szukał duszy człowieczej.

6. Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie: bo na wyobrażenie Boże uczynion jest człowiek.

7. A wy rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, rozpładzajcie się na ziemi, i mnóżcie się na niej.

8. Tedy rzekł Bóg do Noego, i do synów jego z nim, mówiąc:

9. A Ja, oto Ja stanowię przymierze moje z wami, i z nasieniem waszem po was.

10. I z każdą duszą żywiącą, która jest z wami: w ptastwie, w bydle, i w każdem zwierzęciu ziemi, które są z wami, ze wszystkich, co wyszły z korabia, aż do każdego zwierzęcia na ziemi.

11. I postanowię przymierze moje z wami; a nie będzie zatracone więcej wszelkie ciało wodami potopu; i nie będzie więcej potop na skażenie ziemi.

12. Tedy rzekł Bóg: To jest znak przymierza, który Ja dawam między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą, która jest z wami, w rodzaje wieczne.

13. Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną, i między ziemią.

14. I stanie się, gdy wzbudzę ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku:

15. Że wspomnę na przymierze moje, które jest między mną i między wami, i między każdą duszą żywiącą w każdem ciele; i nie będą więcej wody na potop, ku wytraceniu wszelkiego ciała.

16. Będzie tedy łuk on na obłoku, i wejrzę nań, abym wspomniał na przymierze wieczne, między Bogiem i między wszelką duszą żywiącą w każdem ciele, które jest na ziemi.

17. Zatem rzekł Bóg do Noego: Tenci jest znak przymierza, którem postanowił między mną, i między wszelkiem ciałem, które jest na ziemi.

18. A byli synowie Noego, którzy wyszli z korabia, Sem, i Cham, i Jafet; a Cham jest ojcem Chanaan.

19. Ci trzej synowie Noego, przez które się napełniła ludem wszystka ziemia.

20. Tedy Noe począł uprawiać ziemię, i nasadził winnicę.

21. Potem pił wino; a upiwszy się, odkrył się w namiocie swoim.

22. A ujrzawszy Cham, ojciec Chananów, nagość ojca swego, oznajmił to dwom braciom swoim na dworze.

23. Tedy wziąwszy Sem i Jafet szatę, a włożywszy ją oba na ramiona swe, szli wspak, i zakryli nagość ojca swego; a oblicza ich odwrócone były, że nagości ojca swego nie widzieli.

24. A ocuciwszy się Noe z wina swego, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy, rzekł:

25. Przeklęty Chanaan, sługą sług braci swojej będzie.

26. Rzekł też: Błogosławiony Pan Bóg Semów, a niech będzie Chanaan sługą ich.

27. Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namieciech Semowych a niech Chanaan sługą ich.

28. I żył Noe po potopie trzy sta lat, i pięćdziesiąt lat.

29. I było wszystkich dni Noego, dziewięć set lat, i pięćdziesiąt lat, i umarł.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Teć są rodzaje synów Noego, Sema, Chama i Jafeta, którym się narodziło synów po potopie.

2. Synowie Jafetowi Gomer, i Magog, i Madai, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras.

3. A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma.

4. A synowie Jawanowi: Elisa, i Tarsis, Cytym, i Dodanim.

5. Od tych rozdzielone są wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według języka swego, i według pokolenia swego, w narodziech swoich.

6. A synowie Chamowi: Chus, i Micraim, i Put, i Chanaan.

7. Synowie zaś Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha. A synowie Regmy: Seba i Dedan.

8. A Chus spłodził Nemroda, który począł być możnym na ziemi.

9. Ten był możnym myśliwcem przed obliczem Pańskiem; przetoż się mówi: Jako Nemrod możny myśliwiec przed Panem.

10. A początek królestwa jego był Babel, i Erech, i Achad, i Chalne w ziemi Senaar.

11. Z tej ziemi wyszedł Assur, i zbudował Niniwe, i Rechobot miasto, i Chale.

12. Także Resen, między Niniwe i między Chale; to miasto jest wielkie.

13. Micraim też spłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Neftuhyma.

14. I Patrusyma, i Chasluchyma, (z których poszli Filistynowie,) i Kaftoryma.

15. Chanaan też spłodził Sydona pierworodnego swego, i Heta.

16. I Jebusa, i Amorra, i Gergesa.

17. I Hewa, i Archa, i Syma.

18. I Arada, i Samara, i Chamata, skąd się potem rozrodziły domy Chananejczyków.

19. A granice Chananejskie były od Sydonu idąc do Gerary, aż do Gazy, aż wnijdziesz do Sodomy i Gomorry, i Adamy, i Seboima, aż do Lazy.

20. Ci są synowie Chamowi w familijach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych.

21. A Semowi, ojcu wszystkich synów Heberowych, bratu Jafeta starszego, urodzili się synowie.

22. Synowie Semowi: Elam i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram.

23. Synowie zaś Aramowi: Hus, i Hul, i Geter, i Mesech.

24. Arfachsad zaś spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera.

25. A Heberowi urodzili się dwa synowie: imię jednemu Faleg, iż za dni jego rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan.

26. Jektan też spłodził Elmodada, i Salefa, i Hasarmota, i Jarecha.

27. I Adorama, i Uzala, i Dekla.

28. I Hebala, i Abymaela, i Sebaja.

29. I Ofira, i Hewila, i Jobaba: ci wszyscy są synowie Jektanowi.

30. A było mieszkanie ich od Mescha idąc, do góry Sefar na wschód słońca.

31. Cić są synowie Semowi w domach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych.

32. Teć są domy synów Noego, według pokolenia ich, i w narodziech ich, i od nich rozdzielone są narody na ziemi po potopie.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11

A była wszystka ziemia jednego języka, i jednej mowy.

2. I stało się, gdy wyszli od wschodu słońca, znaleźli równinę w ziemi Senaar, i mieszkali tam.

3. I rzekł jeden do drugiego: Nuże naczyńmy cegły i wypalmy ją ogniem: i mieli cegłę miasto kamienia, a glinę iłowatą mieli miasto wapna.

4. Potem rzekli: Nużeż, zbudujmy sobie miasto i wieżą, której by wierzch dosięgał do nieba, a uczyńmy sobie imię; byśmy się snać nie rozproszyli po obliczu wszystkiej ziemi.

5. Tedy Pan zstąpił, aby oglądał miasto ono, i wieżą, którą budowali synowie ludzcy.

6. I rzekł Pan: Oto lud jeden, i język jeden tych wszystkich; a toć jest zaczęcie dzieła ich, a teraz nie zabroni im nikt wszystkiego, co zamyślili uczynić.

7. Przetoż zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby jeden drugiego języka nie zrozumiał.

8. A tak rozproszył je Pan stamtąd po obliczu wszystkiej ziemi; i przestali budować miasta onego.

9. Przetoż nazwał imię jego Babel; iż tam pomieszał Pan język wszystkiej ziemi; i stamtąd rozproszył je Pan po obliczu wszystkiej ziemi.

10. Teć są rodzaje Semowe: Sem gdy miał sto lat, spłodził Arfachsada we dwa lata po potopie.

11. I żył Sem po spłodzeniu Arfachsada pięć set lat, i spłodził syny i córki.

12. Arfachsad też żył trzydzieści i pięć lat, i spłodził Selecha.

13. I żył Arfachsad po spłodzeniu Selecha cztery sta lat, i trzy lata, i spłodził syny i córki.

14. Selech zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Hebera.

15. I żył Selech po spłodzeniu Hebera cztery sta lat, i trzy lata, i spłodził syny i córki.

16. I żył Heber trzydzieści lat i cztery, i spłodził Pelega.

17. Żył też Heber po spłodzeniu Pelega, cztery sta lat, i trzydzieści lat, i spłodził syny i córki.

18. Żył też Peleg trzydzieści lat, i spłodził Rehu.

19. I żył Peleg po spłodzeniu Rehu dwieście lat, i dziewięć lat, i spłodził syny i córki.

20. Także Rehu żył trzydzieści lat, i dwa, i spłodził Saruga.

21. I żył Rehu po spłodzeniu Saruga dwieście lat, i siedem lat, i spłodził syny i córki.

22. Sarug zaś żył trzydzieści lat, i spłodził Nachora.

23. I żył Sarug po spłodzeniu Nachora dwieście lat, i spłodził syny i córki.

24. Także Nachor żył dwadzieścia i dziewięć lat, i spłodził Tarego.

25. I żył Nachor po spłodzeniu Tarego sto lat i dziewiętnaście lat, i spłodził syny i córki.

26. I żył Tare siedemdziesiąt lat, i spłodził Abrama, Nachora i Harana.

27. A teć są rodzaje Tarego: Tare spłodził Abrama, Nachora i Harana. Haran zaś spłodził Lota.

28. I umarł Haran przed obliczem Tarego ojca swego, w ziemi narodzenia swego, w Ur Chaldejskiem.

29. I pojęli Abram i Nachor sobie żony: imię żony Abramowej było Saraj, a imię żony Nachorowej Melcha, córka Harana, ojca Melchy, i ojca Jeschy.

30. A była Saraj niepłodna, i nie miała dziatek.

31. Wziął tedy Tare Abrama syna swego, i Lota syna Haranowego, wnuka swego, i Saraj niewiastę swoję, żonę Abrama syna swego; i wyszli społu z Ur Chaldejskiego, aby szli do ziemi Chananejskiej; a przyszli aż do Haranu, i mieszkali tam.

32. I było dni Tarego dwieście lat, i pięć lat; i umarł Tare w Haranie.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12

I rzekł Pan do Abrama: Wynijdź z ziemi twej, i od rodziny twojej, i z domu ojca twego, do ziemi, którąć pokażę.

2. A uczynię cię w naród wielki, i będęć błogosławił, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławieństwem.

3. I będę błogosławił błogosławiącym tobie; a przeklinające cię przeklinać będę: i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi.

4. Tedy wyszedł Abram, jako mu rozkazał Pan. Poszedł też z nim i Lot. A było Abramowi siedmdziesiąt lat i pięć lat, gdy wyszedł z Haran.

5. Wziął też Abram Saraj żonę swoję, i Lota syna brata swego, i wszystkę swą majętność, której nabyli, i dusze, których nabyli w Haranie, i wyszli, aby szli do ziemi Chananejskiej; i przyszli do ziemi Chananejskiej.

6. Tedy przeszedł Abram ziemię onę aż do miejsca Sychem, i aż do równiny Morech; a Chananejczyk na ten czas był w onej ziemi.

7. I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tę; i zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał.

8. A przeszedł stamtąd do góry na wschód Betela, i rozbił tam namiot swój, mając Betel od zachodu, a Haj od wschodu; i zbudował tam ołtarz Panu, i wzywał imienia Pańskiego.

9. Potem ruszył się Abram idąc, i ciągnąc ku południu.

10. A był głód w ziemi onej: przeto zstąpił Abram do Egiptu, aby tam był gościem do czasu, ciężki bowiem był głód w ziemi.

11. I stało się, gdy już blisko był, aby wszedł do Egiptu, rzekł do Sarai, żony swej: Oto teraz wiem, żeś niewiasta piękna na wejrzeniu.

12. I stanie się, że gdy cię obaczą Egipczanie, rzeką: Żona to jego; i zabiją mię, a ciebie żywo zostawią.

13. Mów, proszę, żeś jest siostrą moją, aby mi dobrze było dla ciebie, i żywa została dla ciebie dusza moja.

14. I stało się, gdy wszedł Abram do Egiptu, ujrzeli Egipczanie niewiastę onę, iż była bardzo piękną.

15. Widzieli ją też książęta Faraonowe, i chwalili ją przed nim; i wzięto onę niewiastę do domu Faraonowego.

16. Który Abramowi dobrze czynił dla niej; i miał Abram owce, i woły, i osły i sługi, i służebnice, i oślice, i wielbłądy.

17. Ale uderzył Pan Faraona plagami wielkiemi, i dom jego dla Sarai, żony Abramowej.

18. Przetoż wezwał Farao Abrama, i rzekł: Cóżeś mi to uczynił? czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja?

19. Przeczżeś powiedział, siostra to moja? i wziąłem ją sobie za żonę; a teraz, oto żona twoja, weźmijże ją, a idź.

20. I przykazał o nim Farao mężom, i puścili go wolno i żonę jego, i wszystko, co było jego.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

13 A tak wyszedł Abram z Egiptu, on i żona jego, i wszystko co miał, i Lot z nim, ku południowi.

2. A Abram był bardzo bogaty w bydło, w srebro, i w złoto.

3. I szedł gościńcami swemi, od południa, i aż do Betel, aż do onego miejsca, gdzie przedtem był namiot jego, między Betel i między Haj.

4. Do miejsca onego ołtarza, który tam był przedtem uczynił; i wzywał tam Abram imienia Pańskiego.

5. Także Lot, który chodził z Abramem, miał owce, i woły i namioty.

6. I nie mogła ich znieść ona ziemia, żeby społem mieszkali, albowiem była majętność ich wielka, tak, że nie mogli mieszkać pospołu.

7. I wszczął się poswarek między pasterzami trzody Abramowej, i między pasterzami trzody Lotowej. Chananejczyk i Ferezejczyk mieszkał na on czas w ziemi.

8. Rzekł tedy Abram do Lota: Niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, także między pasterzami moimi i między pasterzami twoimi, ponieważeśmy bracia.

9. Izali nie wszystka ziemia jest przed obliczem twojem? odłącz się proszę ode mnie; jeźli w lewą pójdziesz ja pójdę w prawą, a jeźli ty w prawą, ja się udam w lewą.

10. Tedy podniósłszy Lot oczy swe, obaczył wszystkę równinę nad Jordanem, iż wszystka wilgotna była przedtem, niż zatracił Pan Sodomę i Gomorrę, jako sąd Pański, i jako ziemia Egipska, idąc do Zoar.

11. I obrał sobie Lot wszystkę onę równinę nad Jordanem, i odszedł Lot ku wschodu słońca, i rozłączyli się bracia jeden od drugiego.

12. Abram mieszkał w ziemi Chananejskiej, a Lot mieszkał w miejscach onej równiny, i rozbił namiot aż do Sodomy.

13. Ale ludzie w Sodomie byli źli i wielcy grzesznicy przed Panem.

14. I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzyj z miejsca, na któremeś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca.

15. Wszystkę bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki.

16. A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi; bo jeźli kto będzie mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie.

17. Wstańże, schodź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo ją tobie dam.

18. Ruszywszy się tedy z namiotem Abram, przyszedł i mieszkał w równinach Mamre, które są w Hebron i zbudował tam ołtarz Panu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 14 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

14 I stało się za dni Amrafela, króla Senaarskiego, Aryjocha, króla Ellasarskiego, Chodorlahomera, króla Elamskiego i Tydala, króla Goimskiego:

2. Że podnieśli wojnę przeciw Borowi królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersie królowi Gomorskiemu, i Senaabowi królowi Adamackiemu, i Semeberowi królowi Seboimskiemu, i królowi Belamskiemu, to jest Zoarskiemu.

3. Wszyscy ci zaciągnęli się w dolinę Syddym, ta jest teraz morzem słonem.

4. Bo ci dwanaście lat służyli Chodorlahomerowi, a trzynastego roku odstąpili od niego.

5. A tak roku czternastego wyciągnął Chodorlahomer z królmi, którzy z nim byli, i poraził Rafaimy w Astarot Karnaimie, i Zuzymy w Hamie, i Emimy w Sawie Karyjataim.

6. Także Chorajczyki na górze ich Seir, aż do równiny Paran, która jest przy puszczy.

7. Potem się wrócili, i przyciągnęli do En Myspat, która jest Kades, i wybili wszystkę krainę Amalekitów; także też Amorrejczyka mieszkającego w Hasesontamar.

8. Tedy wyciągnął król Sodomski, i król Gomorski, i król Adamacki, i król Zeboimski, i król Belamski, to jest Zoarski, i uszykowali się ku bitwie przeciwko im w dolinie Syddym.

9. Przeciwko Chodorlahomerowi królowi Elamskiemu, i Tydalowi królowi Goimskiemu, i Amrafelowi królowi Senaarskiemu, i Aryjochowi królowi Ellasarskiemu, czterech królów, przeciw pięciu.

10. A w onej dolinie Syddym, było wiele studzien iłowatych; i uciekali król Sodomski i Gomorski, a polegli tam, a którzy zostali, na górę uciekli.

11. A zabrawszy wszystkę majętność Sodomską, i Gomorską, i wszystkę żywność ich, odciągnęli.

12. Zabrali też Lota synowca Abramowego, i majętność jego, i poszli; bo on mieszkał w Sodomie.

13. I przyszedł jeden, który uszedł, i oznajmił to Abramowi Hebrejczykowi, który mieszkał w równinach Mamrego Amorrejczyka, brata Eschola, i brata Anera; ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem.

14. A usłyszawszy Abram, iż był pojmany brat jego, wyprawił ćwiczonych sług swoich zrodzonych w domu swym, trzy sta i osiemnaście, i gonił je aż do Dan.

15. I rozdzieliwszy się przypadł na nie w nocy, sam i słudzy jego, i poraził je; i gonił je aż do Hoby, która leży po lewej stronie Damaszku.

16. I odebrał nazad wszystkę majętność, także i Lota brata swego z majętnością jego wrócił, także i niewiasty, i lud.

17. Tedy wyszedł król Sodomski przeciw niemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomera, i królów, którzy z nim byli na dolinie Sawe, która jest doliną królewską.

18. A Melchisedek, król Salemski, wyniósł chleb i wino; a ten był kapłanem Boga najwyższego.

19. I błogosławił mu, a rzekł: Błogosławiony Abram od Boga najwyższego, dzierżawcy nieba i ziemi.

20. I błogosławiony Bóg najwyższy, który podał nieprzyjacioły twe w rękę twoję; i dał mu Abram dziesięcinę ze wszystkiego.

21. Zatem rzekł król Sodomski do Abra-
ma: Daj mi ludzie, a majętność pobierz so-
bie.
22. Tedy rzekł Abram królowi Sodom-
skiemu: Podniosłem rękę swą ku Panu Bo-
gu najwyższemu, dzierżawcy nieba i ziemi;
23. Że i najmniejszej nitki ani rzemycz-
ka obuwia nie wezmę ze wszystkiego, co
twego jest; żebyś nie rzekł: Jam zbogacił
Abrama.
24. Okrom tego, co strawili słudzy, i
okrom działu mężów, którzy chodzili ze
mną, Anera, Eschola, i Mamrego; ci niech
wezmą dział swój.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 Po tem wszystkiem stało się słowo
Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc:
Nie bój się Abramie, jam tarczą twoją, i na-
grodą twoją obfitą wielce.
2. I rzekł Abram: Panie Boże, cóż mi dasz?
gdyż ja schodzę bez dziatek, a sprawcą do-
mu mego jest ten Damaszczeński Eliezer.
3. I mówił Abram: Otoś mi nie dał potom-
ka, ale oto sługa domu mego dziedzicem
moim będzie.
4. A oto słowo Pańskie stało się do niego
mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim;
lecz który wynijdzie z żywota twego, ten
będzie dziedzicem twoim.
5. I wywiódł go na dwór, i rzekł: Spojrzyj
teraz ku niebu, a zlicz gwiazdy, będziesz-
li je mógł zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie
nasienie twoje.
6. Uwierzył tedy Panu, i poczytano mu to
ku sprawiedliwości.
7. I rzekł do niego: Ja Pan, którym cię wy-
wiódł z Ur Chaldejskiego, abym ci dał zie-
mię tę w osiadłość.
8. Zatem rzekł Abram: Panie Boże, po
czemże poznam, iż ją odziedziczę?
9. I odpowiedział mu: Weźmij mi jałowicę
trzyletnią, i kozę trzyletnią, i barana trzy-
letniego, i synogarlicę, i gołąbiątko.
10. Wziął tedy wszystko to i rozciął na po-
ły; a jednę część położył przeciw drugiej,
ale ptaków nie rozcinał.
11. Tedy się zleciało ptactwo do onych
ścierwów, i odganiał je Abram.
12. I stało się, gdy słońce zachodziło, że
przypadł twardy sen na Abrama, a oto
strach i ciemność wielka przypadła nań.
13. I rzekł Pan do Abrama: Wiedz wie-
dząc, iż gościem będzie nasienie twoje w
ziemi cudzej, i podbiją je w niewolą, i utra-
pią je przez cztery sta lat.
14. A wszakże naród on, któremu słu-
żyć będą, ja sądzić będę; a potem wynijdą
stamtąd z majętnością wielką.
15. Ale ty pójdziesz do ojców twoich w
pokoju; i pogrzebion będziesz w starości
dobrej.
16. A w czwartem pokoleniu tu się wró-
cą; bo jeszcze nie wypełniła się nieprawość
Amorrejczyka aż do tego czasu.
17. I stało się, gdy zaszło słońce, a ciem-
ność była, a oto ukazał się piec kurzący
się, i pochodnia ognista, która przechodzi-
ła między onemi podziały.
18. Onegoż dnia uczynił Pan z Abramem
przymierze, mówiąc: Nasieniu twemu dam
tę ziemię, od rzeki Egipskiej, aż do rzeki
wielkiej, rzeki Eufrates.
19. Kenejczyka, i Kenezejczyka, i Kadmo-
nejczyka.
20. I Hettejczyka, i Ferezejczyka, i Rafa-
imczyka.
21. I Amorrejczyka, i Chananejczyka, i
Gergezejczyka, i Jebuzejczyka.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

16 Saraj tedy, żona Abramowa, nie ro-
dziła mu; ale miała sługę Egipczankę, któ-
rej imię było Agar.
2. I rzekła Saraj do Abrama: Oto teraz za-
mknął mię Pan, abym nie rodziła; wnijdź,
proszę, do służebnicy mojej, azali wżdy z

niej będę miała dziatki; i usłuchał Abram
głosu Sarai.
3. I wzięła Saraj, żona Abramowa, Agarę
Egipczankę, służebnicę swoję, po dziesię-
ciu latach, jako począł Abram mieszkać w
ziemi Chananejskiej; i dała ją Abramowi
mężowi swemu za żonę.
4. Tedy wszedł do Agary, i poczęła; a wi-
dząc, że poczęła, wzgardzoną była pani jej
w oczu jej.
5. I rzekła Saraj do Abrama: Krzywdy mo-
jej tyś winien; jamci dała służebnicę moję
na łono twoje; ale ona, widząc że poczę-
ła, wzgardziła mię w oczach swych; niech
rozsądzi Pan między mną i między tobą.
6. I rzekł Abram do Sarai: Oto służebnica
twoja w rękach twoich, czyń z nią coć się
zda najlepszego; i trapiła ją Saraj, i uciekła
od oblicza jej.
7. I znalazł ją Anioł Pański u źródła wód
na puszczy, nad źródłem, przy drodze Sur.
8. I rzekł: Agaro, służebnico Sarai, skąd
idziesz? i dokąd idziesz? a ona odpowie-
działa: Od oblicza Sarai, pani swej, ja ucie-
kam.
9. Rzekł jej Anioł Pański: Wróć się do pa-
ni swej, a ukorz się pod ręce jej.
10. Rzekł jej zaś Anioł Pański: Mnożąc
rozmnożę nasienie twoje, iż nie będzie mo-
gło być zliczone przez mnóstwo.
11. Potem jej rzekł Anioł Pański: Otoś
ty poczęła, i porodzisz syna, a nazwiesz
imię jego Ismael; bo usłyszał Pan utrapie-
nie twoje.
12. Ten będzie srogim człowiekiem: ręka
jego przeciwko wszystkim, a ręka wszyst-
kich przeciwko jemu; a przed obliczem
wszystkiej braci swej mieszkać będzie.
13. I nazwała imię Pana, który mówił do
niej: Tyś Bóg widzący mię; rzekła bowiem:
Izalim tu nie widziała tyłu widzącego mię?
14. Przetoż nazwała studnią onę studnią
żywiącego, widzącego mię; a tać jest mię-
dzy Kades, i między Barad.
15. I urodziła Agar Abramowi syna, i na-
zwał Abram imię syna swego, którego uro-
dziła Agar, Ismael.
16. A Abram miał osiemdziesiąt lat, i
sześć lat, gdy mu urodziła Agar Ismaela.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

17 A gdy już było Abramowi dziewięć-
dziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się Pan
Abramowi, i rzekł do niego: Jam jest Bóg
Wszechmogący; chodź przed obliczem mo-
jem, a bądź doskonały.
2. A uczynię przymierze moje, między
mną i między tobą, i rozmnożą cię bardzo
obficie.
3. Tedy upadł Abram na oblicze swoje, i
rzekł do niego Bóg, mówiąc:
4. Jam jest, oto stanowię przymierze moje
z tobą, i będziesz ojcem wielu narodów.
5. I nie będzie zwane dalej imię twoje
Abram; ale będzie imię twoje Abraham; al-
bowiem ojcem wielu narodów postanowi-
łem cię.
6. A rozmnożę cię bardzo, i rozkrzewię
cię w narody, i królowie z ciebie wynijdą.
7. I utwierdzę przymierze moje między
mną, i między tobą, i między nasieniem
twojem po tobie, w narodziech ich umową
wieczną; żebym ci był Bogiem i nasieniu
twemu po tobie.
8. Dam też tobie, i nasieniu twemu po to-
bie ziemię, w której teraz jesteś gościem;
wszystkę ziemię Chananejską w osiadłość
wieczną, i będę Bogiem ich.
9. Nad to rzekł Bóg Abrahamowi: Ty też
przymierza mego przestrzegać będziesz,
ty i nasienie twoje po tobie, w narodziech
swoich.
10. A toć jest przymierze moje, które za-
chowywać będziecie, między mną, i mię-
dzy wami, i między nasieniem twojem po
tobie, aby był obrzezany między wami każ-
dy mężczyzna.
11. Obrzeżcie tedy ciało nieobrzezki wa-
szej; a to będzie znakiem przymierza mię-
dzy mną, i między wami.

12. Syn ośmiu dni, będzie obrzezany między wami każdy mężczyzna w narodziech waszych, tak doma narodzony jako i kupiony za pieniądze, od jakiegożkolwiek cudzoziemca, któryby nie był z nasienia twego.

13. Koniecznie obrzezany będzie, urodzony w domu twoim, i kupiony za pieniądze twoje; a będzie przymierze moje na ciele waszem, na przymierze wieczne.

14. A nie obrzezany mężczyzna, którego by nie było obrzezane ciało nieobrzezki jego, będzie wytracona dusza ona z ludu swego; albowiem zgwałcił przymierze moje.

15. Potem rzekł Bóg do Abrahama: Sarai, żony twojej, nie będziesz zwał imienia jej Saraj, ale Sara będzie imię jej.

16. I będę jej błogosławił, a dam ci z niej syna; będę jej błogosławił, i będzie rozmnożona w narody, a królowie narodów z niej wynijdą.

17. Tedy Abraham padł na oblicze swoje, i roześmiał się, a mówił w sercu swem: Zaż człowiekowi stuletniemu urodzi się syn? i azaż Sara w dziewięćdziesięciu latach porodzi?

18. I rzekł Abraham do Boga: O by tylko Ismael żył przed obliczem twojem!

19. I rzekł Bóg: Zaiste, Sara, żona twoja, urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Izaak; i utwierdzę przymierze moje z nim, umową wieczną, i z nasieniem jego po nim.

20. O Ismaela też wysłuchałem cię: oto, błogosławiłem mu, i rozrodzę go, i rozmnożę go bardzo wielce. Dwanaście książąt spłodzi, i rozkrzewię go w naród wielki.

21. Ale przymierze moje utwierdzę z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara, o tym czasie w roku drugim.

22. A przestawszy mówić z nim, odszedł Bóg od Abrahama.

23. Tedy wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszystkie urodzone w domu swym, i wszystkie kupione za pieniądze, każdego mężczyznę, z mężów domu Abrahamowego, i obrzezał ciało nieobrzeski ich, onegoż to dnia, jako mówił z nim Bóg.

24. A Abrahamowi było dziewięćdziesiąt lat i dziewięć, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego.

25. A Ismaelowi synowi jego było trzynaście lat, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego.

26. Tegoż dnia obrzezany jest Abraham, i Ismael, syn jego.

27. I wszyscy mężowie domu jego, urodzeni w domu, i kupieni za pieniądze od cudzoziemców, obrzezani są z nim.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Potem ukazał mu się Pan w równinie Mamre, a on siedział we drzwiach namiotu swego, gdy był najgorętszy dzień.

2. A podniósłszy oczy swe, obaczył, a oto trzej mężowie stanęli przeciw niemu; i ujrzawszy je, wybieżał przeciwko nim ze drzwi namiotu, i pokłonił się do ziemi.

3. I rzekł: Panie mój, jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, nie mijaj, proszę, sługi swego.

4. Przyniosą trochę wody, a umyjecie nogi wasze, i odpoczniecie pod drzewem.

5. I przyniosą kęs chleba, a posilicie serce wasze; potem odejdziecie, dla tegoście bowiem przyszli do mnie sługi swego. Tedy rzekli: Tak uczyń, jakoś powiedział.

6. I pospieszył się Abraham do namiotu do Sary, i rzekł: Spiesz się: rozczyń trzy miarki mąki światłej, a uczyń podpłomyków.

7. Abraham zaś szedł do trzody, i wziął cielę młode i wyborne, i dał je słudze, który się pospieszył, i nagotował je.

8. Wziął też masła i mleka, i cielę, które był nagotował, i postawił przed nie, a sam stał przy nich pod drzewem; i jedli.

9. I rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? a on odpowiedział: Oto jest w namiocie.

10. Tedy rzekł Pan: Wrócę się pewnie do ciebie o tymże czasie w rok, a oto, będzie miała syna Sara, żona twoja; a Sara słuchała u drzwi namiotu, które były za nim.

11. A Abraham i Sara byli starzy, i zeszli w leciech, i przestało bywać Sarze według zwyczaju niewiast.

12. I roześmiała się Sara sama w sobie, mówiąc: Gdym się zestarzała, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się.

13. Zatem rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Zaż prawdziwie porodzę, gdym się zestarzała? Izali jest co trudnego u Pana?

14. O tymże czasie wrócę do ciebie roku przyszłego, a Sara będzie miała syna.

15. I zaprzała się Sara, mówiąc: Nie śmiałam się; bo się bała. A Pan rzekł: Nie mów tak; boś się śmiała.

16. Potem wstali stamtąd mężowie oni, i obrócili się ku Sodomie; a Abraham szedł z nimi wyprowadzając je.

17. Tedy rzekł Pan: Izali ja zataję przed Abrahamem, co mam uczynić?

18. Ponieważ Abraham pewnie rozmnożon będzie w lud wielki i możny, a w nim będą ubłogosławione wszystkie narody ziemi.

19. Znam go bowiem; przetoż przykaże synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiej, i czynili sprawiedliwość i sąd; aby przywiódł Pan na Abrahama, co mu powiedział.

20. Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry, iż się rozmnożył grzech ich, iż bardzo ociężał;

21. Zstąpię teraz, a obaczę, jeźli się według krzyku tego, który mię doszedł, do końca sprawują; a jeźliż nie, abym się wżdy dowiedział.

22. I obrócili się stamtąd mężowie, i poszli do Sodomy; lecz Abraham jeszcze stał przed Panem.

23. I przystąpił Abraham, i rzekł: Izali też zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym?

24. Jeźli snać będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tem mieście, izali je wytracisz, a nie przepuścisz miejscu temu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, którzy w niem są?

25. Niech to nie będzie u ciebie, abyś uczynić miał rzecz takową, i zabił sprawiedliwego z niezbożnym, a żeby był sprawiedliwy, jako niezbożny. Niech to nie będzie u ciebie. Izali Sędzia wszystkiej ziemi nie uczyni sprawiedliwości?

26. Tedy rzekł Pan: Jeźli znajdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich.

27. A odpowiadając Abraham rzekł: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego, aczem ja proch i popiół.

28. A jeźliby nie stawało do pięćdziesięciu sprawiedliwych, pięciu, izali wytracisz dla tych pięciu wszystko miasto? I rzekł Pan: Nie wytracę, jeźli tam znajdę czterdziestu i pięciu.

29. Na to jeszcze mówiąc do niego Abraham rzekł: A jeźliby się ich tam znalazło czterdzieści? i odpowiedział: Nie uczynię nic dla tych czterdziestu.

30. I rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze mówić będę: A jeźliby się ich tam znalazło trzydzieści? odpowiedział: Nie uczynię, jeźliż tam znajdę trzydziestu.

31. Tedy jeszcze rzekł Abraham: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego: A jeźliby się ich tam snać znalazło dwadzieścia? odpowiedział Pan: Nie zatracę i dla tych dwudziestu.

32. Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeźliby się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu.

33. I poszedł Pan skończywszy rozmowę z Abrahamem; a Abraham wrócił się do miejsca swego.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 I przyszli dwaj Aniołowie do Sodomy w wieczór, a Lot siedział w bramie Sodomskiej. Gdy je tedy ujrzał Lot, wstawszy szedł przeciwko nim, i skłonił się twarzą ku ziemi, i rzekł:

2. Oto proszę panowie moi, wstąpcie teraz do domu sługi swego, a bądźcie tu na noc, i umyjcie nogi swe; potem rano wstawszy pójdziecie w drogę waszę. Którzy odpowiedzieli: Bynajmniej; ale na ulicy będziemy nocowali.

3. Ale on przymuszał ich bardzo, iż się skłonili do niego, i weszli w dom jego; zaczem sprawił im ucztę, i napiekł chleba przaśnego, i jedli.

4. Lecz pierwej niż oni poszli spać, oto obywatele miasta, mężowie Sodomscy, obstąpili dom, od młodego aż do starego, wszystek lud zewsząd.

5. I wołali na Lota, i rzekli mu: Gdzie są mężowie, którzy przyszli do ciebie w nocy? wywiedź je do nas, abyśmy je poznali.

6. Tedy wyszedł do nich Lot ze drzwi, i zamknął drzwi za sobą.

7. I rzekł: Nie czyńcie proszę, bracia moi, nic złego.

8. Oto teraz mam dwie córki, które nie poznały męża; wywiodę je teraz do was, a czyńcie z niemi, co się wam podoba, tylko mężom tym nic nie czyńcie; bo dlatego weszli pod cień dachu mego.

9. A oni rzekli: Pójdźże tam; i mówili: Ten sam przyszedł, aby tu gościem był, a miałby nas sądzić? przetoż gorzej uczynimy tobie, niż onym i czynili gwałt wielki mężowi onemu Lotowi, i przystąpili, aby drzwi wyłamali.

10. Ale mężowie oni, wyciągnąwszy rękę swoję, wwiedli Lota do siebie w dom, i zamknęli drzwi.

11. A męże one, którzy byli u drzwi domu, pozarażali ślepotą, od najmniejszego, aż do największego; tak, iż się spracowali, szukając drzwi.

12. Tedy rzekli mężowie oni do Lota: Maszli tu jeszcze kogo, zięcia, albo syny twe, albo córki twoje, i wszystko, co masz w mieście, wyprowadź z miejsca tego.

13. Skazimy bowiem to miejsce, przeto, że się wzmógł krzyk ich przed Panem, i posłał nas Pan, abyśmy je skazili.

14. Tedy wyszedłszy Lot mówił do zięciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynijdźcie z miejsca tego, bo skazi Pan to miasto; ale się zdało w oczach zięciów jego, jakoby żartował.

15. A gdy weszła zorza, przymuszali Aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weźmij żonę twoję, i dwie córki twoje, które tu są, byś snać nie zginął w nieprawości miasta tego.

16. A gdy się ociągał, ujęli mężowie oni rękę jego, i rękę żony jego, i rękę dwóch córek jego, (albowiem mu Pan folgował,) i wywiedli go, i postawili go przed miastem.

17. I gdy je wywiedli precz, rzekł jeden: Jeźli chcesz, zachowaj duszę twoję, a nie oglądaj się nazad, ani stawaj na tej wszystkiej równinie; uchodź na górę, byś snać nie zginął.

18. A Lot rzekł do nich: Nie tak, proszę, panowie moi;

19. Oto teraz znalazł sługa twój łaskę w oczach twoich, i okazałeś obficie miłosierdzie twoje, któreś uczynił ze mną, zachowawszy duszę moję; aleć ja nie będę mógł ujść na tę górę, by mię snać nie zachwyciło to złe, i umarłbym.

20. Ale oto tu jest miasto nie daleko, do którego bym uciekł, małeć jest; proszę niech tam ujdę, (wszak małe jest,) a będzie żywa dusza moja.

21. Tedy rzekł do niego: Oto, i wtem wysłuchałem cię, abym nie wywrócił miasta tego, o któremeś mówił.

22. Śpieszże się a uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, aż ty tam dojdziesz; przetoż nazwane jest imię miasta onego Zoar.

23. Wtem słońce weszło na ziemię, a Lot wszedł do Zoar.

24. Tedy Pan spuścił jako deszcz na Sodomę i na Gomorrę siarkę i ogień, od Pana z nieba.

25. I wywrócił miasta one, i wszystkę onę równinę, wszystkie obywatele miast onych, i urodzaje onej ziemi.

26. I obejrzała się żona jego idąc za nim, a obróciła się w słup solny.

27. Wstawszy tedy Abraham rano, pospieszył się na ono miejsce, kędy stał przed Panem.

28. I spojrzał ku Sodomie i Gomorze, i ku wszystkiej ziemi onej równiny, i obaczył, a oto wychodził dym z onej ziemi, jako dym z pieca.

29. A gdy wywracał Bóg miasta onej równiny, wspomniał Bóg na Abrahama i wybawił Lota z pośrodku wywrócenia, gdy wywracał one miasta, w których Lot mieszkał.

30. Potem wyszedł Lot z Zoar, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim, albowiem się bał mieszkać w Zoar; ale mieszkał w jaskini, on i dwie córki jego.

31. Tedy rzekła starsza do młodszej: Ojciec nasz stary a nie masz męża na ziemi, który by wszedł do nas, według zwyczaju wszystkiej ziemi.

32. Pójdź, upójmy ojca naszego winem, a śpijmy z nim, abyśmy zachowały z ojca naszego nasienie.

33. Dały tedy pić ojcu swemu wina onej nocy. I wszedłszy starsza spała z ojcem swym; ale on nie czuł ani kiedy się układła, ani kiedy wstała.

34. I stało się nazajutrz, że rzekła starsza do młodszej: Otom ja spała przeszłej nocy z ojcem swym, dajmyż mu pić wina jeszcze tej nocy, i wnijdziesz, i będziesz spała z nim, a zachowamy z ojca naszego nasienie.

35. Tedy dały pić i onej nocy ojcu swemu wina; i przyszedłszy młodsza spała z nim; ale on nie czuł, ani kiedy się układła, ani kiedy wstała.

36. A tak poczęły obie córki Lotowe z ojca swego.

37. I urodziła starsza syna, a nazwała imię jego Moab; ten jest ojcem Moabitów, aż do dnia tego.

38. Młodsza też urodziła syna, i nazwała imię jego Benammi; ten jest ojcem synów Ammonowych, aż do dnia tego.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

20 I ruszył się stamtąd Abraham do ziemi południowej, a mieszkał między Kades i między Sur, i był gościem w Gerar.

2. Tam powiedział Abraham o Sarze, żonie swej: Siostra moja jest; przetoż posłał Abimelech, król Gerary, i wziął Sarę.

3. Ale Bóg przyszedł do Abimelecha we śnie w nocy, i rzekł mu: Oto ty umrzesz dla niewiasty, którąś wziął, bo ona ma męża.

4. Ale Abimelech nie przybliżył się był do niej, i rzekł: Panie, izali też lud sprawiedliwy zabijesz?

5. Azaż mi on sam nie powiadał, siostra moja jest? a ona też sama nie mówiła, brat mój jest? w prostości serca mojego, i w niewinności rąk moich uczyniłem to.

6. Tedy mu rzekł Bóg we śnie: Wiemci ja, żeś to w prostości serca swego uczynił; i dla tegom cię zawściągnął, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem ci, abyś się jej dotknął.

7. Teraz tedy wróć żonę mężowi, bo prorokiem jest; i będzie się modlił za cię, a będziesz żył; a jeźliż jej nie wrócisz, wiedz, iż śmiercią umrzesz, ty, i wszystko, co twego jest.

8. Tedy Abimelech wstawszy rano, zwołał wszystkich sług swoich, i opowiedział im to wszystko; co usłyszawszy, polękali się mężowie oni bardzo.

9. Potem wezwał Abimelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? a com zgrzeszył przeciwko tobie? iżeś przywiódł na mię i na królestwo moje grzech wielki? uczyniłeś mi, czegoś czynić nie miał.

10. I rzekł po wtóre Abimelech do Abrahama: Cóżeś upatrywał, żeś tę rzecz uczynił?

11. I odpowiedział Abraham: Myśliłem sobie: Podobno nie masz bojaźni Bożej na tem miejscu, i zabiją mię dla żony mojej.

12. A wszakże prawdziwie siostra moja jest, córka ojca mego, choć nie córka matki mojej; pojąłem ją za żonę.

13. I stało się, gdy mię wyprawił Bóg na pielgrzymowanie z domu ojca mego, żem rzekł do niej: To miłosierdzie twoje będzie, które uczynisz ze mną: Na każdem miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz o mnie: Brat to mój jest.

14. Tedy nabrawszy Abimelech owiec, i wołów, i sług, i służebnic, dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego.

15. I rzekł Abimelech: Oto ziemia moja przed obliczem twojem; gdzieć się kolwiek podoba, mieszkaj.

16. A do Sary rzekł: Otom dał tysiąc srebrników bratu twemu, onci jest zasłoną oczu twoich u wszystkich, którzy są z tobą; a tem wszystkiem Sara wyuczona była.

17. I modlił się Abraham Bogu, a uzdrowił Bóg Abimelecha, i żonę jego, i służebnice jego, i rodziły.

18. Zawarł bowiem był Pan cale każdy żywot domu Abimelechowego dla Sary, żony Abrahamowej.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 21 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

21 A Pan nawiedził Sarę, jako był rzekł: i uczynił Pan Sarze, jako był powiedział.

2. Bo poczęła i porodziła Sara Abrahamowi syna w starości jego, na tenże czas, który mu był Bóg przepowiedział.

3. I nazwał Abraham imię syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak.

4. I obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, gdy był w ośmiu dniach, jako mu był rozkazał Bóg.

5. A było Abrahamowi sto lat, gdy mu się urodził Izaak, syn jego.

6. Tedy rzekła Sara: Śmiech mi uczynił Bóg; ktokolwiek usłyszy, śmiać się będzie ze mną.

7. I rzekła: Któżby to był rzekł Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersiami syny? gdyżem urodziła syna w starości jego.

8. Rosło tedy dziecię, i odstawione jest od piersi; i uczynił Abraham ucztę wielką w dzień odstawienia Izaaka.

9. Potem ujrzała Sara syna Hagary, Egipczanki, przeszydzającego, którego urodziła Abrahamowi;

10. I rzekła do Abrahama: Wyrzuć tę służebnicę, i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn tej służebnicy z synem mym Izaakiem.

11. Ale się to bardzo nie podobało w oczach Abrahamowych, dla syna jego.

12. Tedy rzekł Bóg do Abrahama: Niech to przykro nie będzie w oczach twoich z strony dziecięcia, i z strony służebnicy twojej; cokolwiek rzecze Sara, usłuchaj głosu jej; boć w Izaaku nazwane będzie nasienie.

13. Wszakże i syna służebnicy rozmnożę w naród, przeto iż nasieniem twojem jest.

14. Wstał tedy Abraham bardzo rano, a wziąwszy chleb i łagiew wody, dał Hagarze; i włożywszy to na ramię jej, i z dziecięciem, odprawił ją; która poszedłszy błąkała się po puszczy Beerseba.

15. A gdy nie stało wody w łagwi, porzuciła dziecię pod jednem drzewem;

16. I odszedłszy usiadła przeciw niemu, tak daleko, jako na strzeleniu z łuku; bo mówiła: Nie będę patrzyła na śmierć dziecięcia; a siedząc przeciw niemu, podniosła głos swój, i płakała.

17. Tedy usłyszał Bóg głos dziecięcy, i zawołał Anioł Boży na Hagarę z nieba, i rzekł jej: Cóżci Hagaro? nie bój się, boć usłyszał Bóg głos dziecięcy z miejsca, na którem jest.

18. Wstań, weźmij dziecię, a ujmij je ręką swoją: bo w naród wielki rozmnożę je.

19. Otworzył tedy Bóg oczy jej, że ujrzała źródło wody; a szedłszy napełniła łagiew wodą, i dała pić dziecięciu.

20. I był Bóg z onem dziecięciem, Które urosło, i mieszkało na puszczy, był z niego strzelec dobry z łuku.

21. A mieszkał na puszczy Faran; i wzięła mu matka jego żonę z ziemi Egipskiej.

22. I stało się onegoż czasu, że rzekł Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, do Abrahama mówiąc: Bóg z tobą we wszystkiem, co ty czynisz.

23. A tak teraz, przysiąż mi przez Boga, że mię w niczem podchodzić nie będziesz, ani syna mego, ani wnuka mego; ale według miłosierdzia, którem uczynił z tobą, uczynisz ze mną, i z ziemią, w którejś był przychodniem.

24. Tedy odpowiedział Abraham: Ja przysięgnę.

25. I przymawiał Abraham Abimelechowi o studnią wody, którą mu byli gwałtem odjęli słudzy Abimelechowi.

26. I rzekł Abimelech: Nie wiem kto by to uczynił, nawet i tyś mi nie oznajmił, i jam nie słyszał o tem dopiero dziś.

27. Nabrał tedy Abraham owiec i wołów, i dał Abimelechowi, i uczynili oba przymierze.

28. I postawił Abraham siedmioro owiec z stada osobno.

29. Tedy Abimelech rzekł do Abrahama: Na cóż to siedmioro owiec, któreś postawił osobno?

30. A on odpowiedział: Iż te siedem owiec weźmiesz z rąk moich, aby mi były na świadectwo, żem wykopał tę studnię.

31. Dlatego nazwano miejsce ono Beerseba; albowiem tam obaj przysięgli.

32. A tak zawarli przymierze w Beerseba. Potem wstawszy Abimelech, i Fikol, hetman wojska jego, wrócili się do ziemi Filistyńskiej.

33. I nasadził Abraham drzewa w Beerseba, i wzywał tam imienia Pana Boga wiecznego.

34. I mieszkał Abraham w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 To gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja.

2. I rzekł Bóg: Weźmij teraz syna twego, jedynego twego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemi Moryja, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jednej górze, o którejć powiem.

3. Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiodłał osła swego, i wziął dwóch sług swoich z sobą, i Izaaka syna swego, a narąbawszy drew na ofiarę paloną, wstał i szedł na miejsce, o którem mu Bóg powiedział.

4. A dnia trzeciego, podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał ono miejsce z daleka.

5. I rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziecięciem pójdziemy aż do onąd, a odprawiwszy modlitwy, wrócimy się do was.

6. Wziął tedy Abraham drwa na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka, syna swego, a sam wziął w rękę swoję ogień i miecz, i szli obaj pospołu.

7. I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojcze mój! A on odpowiedział: Owom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną?

8. Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój; i szli obaj pospołu.

9. A gdy przyszli na miejsce, o którem mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a związawszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na drwa.

10. I wyciągnął Abraham rękę swoję, i wziął miecz, aby zabił syna swego.

11. Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Owom ja.

12. I rzekł Anioł: Nie wyciągaj ręki twej na dziecię, i nie czyń mu nic; bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie sfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu, dla mnie.

13. A podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a szedłszy Abraham, wziął barana i ofiarował go na ofiarę paloną, miasto syna swego.

14. I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono.

15. Tedy zawołał Anioł Pański na Abrahama po wtóre z nieba mówiąc:

16. Przez siebie samego przysiągłem, mówi Pan: Ponieważeś to uczynił, a nie sfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu;

17. Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich.

18. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dla tego, żeś usłuchał głosu mego.

19. Wrócił się tedy Abraham do sług swych, i wstawszy, przyszli pospołu do Beerseba; bo mieszkał Abraham w Beerseba.

20. I stało się potem, iż oznajmiono Abrahamowi, mówiąc: Oto narodziła i Melcha synów Nachorowi, bratu twemu.

21. Husa, pierworodnego swego, i Buza, brata jego, i Chemuela, ojca Aramczyków.

22. I Kaseda, i Kasana, i Feldasa, i Jedlafa, i Batuela.

23. A Batuel spłodził Rebekę; ośmioro tych dzieci urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahamowemu.

24. A założnica jego, której imię Reuma, urodziła też Tabę, i Gahama, i Tahasa, i Maacha.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

23 A żyła Sara sto lat, i dwadzieścia lat, i siedem lat; te są lata żywota Sary.

2. I umarła Sara w mieście Arba, które zowią Hebron, w ziemi Chananejskiej: i przyszedł Abraham, aby żałował Sary, i płakał jej.

3. Potem wstał Abraham od umarłego swego, i rzekł do synów Hetowych, mówiąc:

4. Gościem i przychodniem jestem u was; dajcież mi osiadłość grobu między wami, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej.

5. Tedy opowiedzieli synowie Hetowi Abrahamowi, mówiąc mu:

6. Słuchaj nas, panie mój: Książęciem Bożym jesteś ty w pośrodku nas: w najprzedniejszych grobach naszych pogrzeb umarłego twego; żaden z nas nie będzie bronił grobu swego tobie, abyś nie miał pogrzebać umarłego twego.

7. Tedy wstawszy Abraham, pokłonił się ludowi onej ziemi, to jest synom Hetowym, i rzekł do nich, mówiąc:

8. Jeźli się wam podoba, abym pogrzebał umarłego mego od twarzy mojej, słuchajcież mię, a przyczyńcie się za mną, do Efrona, syna Socharowego,

9. Aby mi ustąpił jaskini swojej Machpela, którą ma na końcu pola swego, za słuszne pieniądze; niech mi ją spuści przed wami w osiadłość grobu.

10. (A Efron siedział w pośrodku synów Hetowych.) Tedy odpowiedział Efron Hetejczyk Abrahamowi, w przytomności synów Hetowych, przed wszystkimi, którzy chodzili w bramę miasta jego, mówiąc:

11. Nie tak, panie mój, ale słuchaj mię: Pole to dam tobie i jaskinią, która jest w niem, dawam ją tobie; przed oczyma synów ludu mego, dawam ją tobie, pogrzebże umarłego twego.

12. Tedy się pokłonił Abraham przed ludem onej ziemi;

13. I rzekł do Efrona, w przytomności ludu onej ziemi, mówiąc: Raczej, jeźlić się zda, proszę, słuchaj mię: dam ci pieniądze za pole, weźmijże je ode mnie, a pogrzebię tam umarłego mego.

14. I odpowiedział Efron Abrahamowi mówiąc mu:

15. Panie mój, słuchaj mię. Ziemia ta stoi za cztery sta syklów srebra; ale cóż to jest między mną i między tobą? pogrzeb umarłego twego.

16. I usłuchał Abraham Efrona; i odważył Abraham Efronowi srebro, jako był rzekł w przytomności synów Hetowych, cztery sta syklów srebra, tak jako szły między kupcami.

17. I dostało się pole Efronowe (które jest w Machpelu przeciwko Mamre, pole i jaskinia, która jest na niem, i wszystkie drzewa, które były na polu, które były na wszystkich granicach jego w około) .

18. Abrahamowi w osiadłość przed oczyma synów Hetowych, i wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta onego.

19. A tak pogrzebał Abraham Sarę, żonę swoję, w jaskini pola w Machpelu przeciwko Mamre, to jest Hebron, w ziemi Chananejskiej.

20. I oddane jest pole i jaskinia, która była na niem, Abrahamowi w osiadłość grobu, od synów Hetowych.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

24 A Abraham był stary i podeszły w leciech, a Pan błogosławił mu we wszystkiem.

2. Tedy rzekł Abraham do starszego sługi swego w domu swym, który wszystkiem rządził, co miał: Połóż, proszę, rękę twoję pod biodro moje;

3. A zaprzysięgnę cię przez Pana, Boga nieba, i Boga ziemi, abyś nie brał żony synowi memu z córek Chananejskich, między któremi ja mieszkam;

4. Ale pójdziesz do ziemi mojej, i do rodziny mojej, a stamtąd weźmiesz żonę Izaakowi, synowi memu.

5. Tedy mu rzekł sługa: A jeźliby snać nie chciała niewiasta ona iść ze mną do tej ziemi, mamże odprowadzić syna twego do ziemi, z którejś ty wyszedł?

6. I rzekł mu Abraham: Strzeż się, abyś tam zasię nie zaprowadzał syna mego.

7. Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu ojca mego, i z ziemi rodziny mojej, i który mówił ze mną, a który mi przysiągł, mówiąc: Nasieniu twemu dam ziemię tę; on pośle Anioła swego przed obliczem twojem, i weźmiesz stamtąd żonę synowi memu.

8. A jeźliby nie chciała ona niewiasta iść z tobą, wolny będziesz od tego poprzysiężenia mego; tylko syna mego nie zaprowadzaj tam.

9. Podłożył tedy sługa rękę swoję pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiągł mu na to.

10. I wziął on sługa dziesięć wielbłądów, z wielbłądów pana swego, i poszedł; bo wszystkie dobra pana swego miał w rękach swych; a wstawszy puścił się do Aram Naharaim, do miasta Nachorowego.

11. I postawił wielbłądy przed miastem u studni wody, pod wieczór, tego czasu, którego zwykły niewiasty wychodzić czerpać wodę.

12. I rzekł: Panie, Boże pana mego Abrahama! Niech mię proszę spotka dziś, czego żądam, a uczyń miłosierdzie z panem moim Abrahamem.

13. Oto, ja stoję u studni, a córki obywateli miasta tego wyjdą czerpać wodę;

14. Panienka tedy, do której bym rzekł: Nachyl proszę wiadra twego, że się napiję, a ona by rzekła: Pij, owszem i wielbłądy twoje napoję; ta niech będzie, którąś zgotował słudze twemu Izaakowi; a po tem poznam, żeś uczynił miłosierdzie z panem moim.

15. I stało się, że pierwej niż przestał mówić, oto, Rebeka wychodziła, która się urodziła Batuelowi, synowi Melchy, żony Nachora, brata Abrahamowego, niosąc wiadro na ramieniu swem.

16. A dzieweczka ona była bardzo piękna na wejrzeniu, panna, a której mąż nie

uznał; ta przyszedłszy do studni, napełniła
wiadro swe, i wracała się.

17. Tedy zabieżał jej on sługa, i rzekł: Daj
mi się proszę napić trochę wody z wiadra
twego.

18. A ona rzekła: Pij, panie mój, i prędko
złożyła wiadro swe na rękę swoję, i dała
mu pić.

19. A gdy mu się dała napić, rzekła: I wiel-
błądom twoim naczerpię, aż się napiją.

20. I wylała prędko wodę z wiadra swe-
go w koryto, a bieżawszy jeszcze do stud-
ni czerpać, naczerpała wszystkim wielbłą-
dom jego.

21. A on mąż zdumiewał się nad nią, uwa-
żając z milczeniem, jeźli mu Pan zdarzył
drogę jego, czyli nie.

22. I gdy się napiły wielbłądy, wyjął on
mąż nausznicę złotą, która ważyła pół sy-
kla, i dwie manele, i dał na ręce jej, które
ważyły dziesięć syklów złota.

23. I rzekł: Czyjaś ty córka, powiedz mi,
proszę? a jeźli w domu ojca twego miejsce
dla nas, gdzie byśmy przenocowali?

24. A ona mu rzekła: Jestem córka Batu-
ela, syna Melchy, którego urodziła Nacho-
rowi.

25. Nad to rzekła mu: Jest u nas dosyć
plew i pastwy, i miejsce do przenocowania.

26. I pokłonił się on człowiek i dał chwałę
Panu,

27. I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pa-
na mego Abrahama, który nie oddalił mi-
łosierdzia swego i prawdy swojej od pa-
na mojego, albowiem gdym był w drodze,
przyprowadził mię Pan w dom braci pana
mego.

28. Bieżała tedy dzieweczka, i oznajmiła
w domu matki swej, jako się co stało.

29. I miała Rebeka brata imieniem Laba-
na; i wybieżał Laban przeciwko onemu mę-
żowi aż ku studni.

30. Bo ujrzawszy nausznicę, i manele na
ręku siostry swej, i usłyszawszy słowa Re-
beki, siostry swej, mówiącej: Tak mówił do
mnie ten mąż; przyszedł do onego męża, a
oto, on stał przy wielbłądach u studni.

31. I rzekł do niego: Wnijdź błogosławio-
ny Pański; przecz byś stał na dworze, ju-
żem ja nagotował dom, i miejsce wielbłą-
dom ?

32. Tedy wszedł mąż on w dom; a Laban
rozsiodłał wielbłądy, i dał plew i pastwy
wielbłądom, i wody dla umycia nóg jego, i
nóg mężów onych, którzy z nim byli.

33. I położył przedeń, coby jadł; ale on
rzekł: Nie będę jadł, aż pierwej odprawię
rzecz swoję. Tedy rzekł Laban: Mówże.

34. I rzekł: Jam jest sługa Abrahamów;

35. A Pan ubłogosławił pana mego bar-
dzo, i stał się możnym; bo mu nadał owiec,
i wołów, i srebra, i złota, i sług, i służebnic,
i wielbłądów, i osłów.

36. A urodziła Sara, żona pana mego sy-
na panu memu, w starości jego, któremu
dał wszystko, co ma.

37. I poprzysiągł mię pan mój, mówiąc:
Nie weźmiesz żony synowi memu z córek
Chananejskich, w których ziemi ja miesz-
kam;

38. Ale do domu ojca mego pójdziesz i do
rodziny mojej; a weźmiesz stamtąd żonę
synowi mojemu.

39. I rzekłem do pana mego: Nie pójdzie
snać ta niewiasta ze mną.

40. Tedy mi odpowiedział: Pan, przed któ-
regom ja obliczem chodził, pośle Anioła
swego z tobą, i poszczęści drogę twoję; a
weźmiesz żonę synowi memu z rodziny
mojej, i z domu ojca mego.

41. Tedy wolen będziesz od poprzysięże-
nia mego, gdy przyjdziesz do rodziny mo-
jej; ale jeźlićby jej nie dano, wolen będziesz
od poprzysiężenia mego.

42. Przyszedłem tedy dziś do studni, i rze-
kłem Panie, Boże pana mego Abrahama,
jeźliż ty teraz szczęścisz drogę moję, którę
ja idę:

43. Oto, ja stoję u studni wody; niechajże
panienka, która wynijdzie czerpać wodę, a

gdybym jej rzekł: Daj mi proszę napić się trochę wody z wiadra twego;

44. A ona by rzekła do mnie: I ty pij, naczerpię też i wielbłądom twoim: ta będzie żoną, którą zgotował Pan synowi pana mego.

45. Niżelim ja tedy przestał mówić w sercu swem, oto, Rebeka wychodziła, niosąc wiadro swe na ramieniu swem, i przyszła do studni, a czerpała; którejm rzekł: Daj mi pić proszę.

46. Ona tedy prędko złożywszy wiadro z siebie, rzekła: Pij, owszem i wielbłądy twoje napoję. I piłem; napoiła też i wielbłądy.

47. I pytałem jej, mówiąc: Czyjaś ty córka? i odpowiedziała: Jestem córka Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha, tedym włożył nausznice na twarz jej, i manele na ręce jej.

48. Zatem pokłoniwszy się, dałem chwałę Panu, i błogosławiłem Panu, Bogu pana mego Abrahama, który mię prowadził drogą prawą, abym wziął córkę brata pana mego, synowi jego

49. Przetoż teraz, jeźli chcecie uczynić miłosierdzie i prawdę z panem moim, oznajmijcie mi: a jeźli nie, powiedzcie mi też, żebym się obrócił na prawo albo na lewo.

50. Tedy odpowiedział Laban i Batuel, mówiąc: Od Pana ta rzecz wyszła; my tobie w niczem przeczyć nie możemy.

51. Oto Rebeka przed tobą; weźmij ją, a idź; a niech będzie żoną syna pana twego, jako rzekł Pan.

52. I stało się, gdy usłyszał sługa Abrahamów słowa ich pokłonił się aż do ziemi Panu.

53. Zatem wyjął sługa on naczynia srebrne, i naczynia złote, i szaty, a oddał je Rebece; dał też upominki drogie bratu jej, i matce jej.

54. Jedli tedy i pili, on i mężowie, którzy z nim byli, i zostali tam na noc; a rano wstawszy, rzekł: Puśćcie mię do pana mego.

55. I rzekł brat jej, i matka jej: Niechaj pomieszka z nami dzieweczka dzień, albo dziesięć; potem pójdziesz.

56. A on rzekł do nich: Nie zatrzymywajcie mię, gdyż Pan poszczęścił drogę moję, puśćcie mię, abym jechał do pana mego.

57. Zatem rzekli: Zawołajmy dzieweczki, a spytajmy, co na to rzecze.

58. Tedy zawołali Rebeki, i mówili do niej: Chceszże jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę.

59. I puścili Rebekę siostrę swoję, z mamką jej, i sługę Abrahamowego, z mężami jego.

60. Tedy błogosławili Rebece, mówiąc jej: Siostraś nasza, rozmnóż się w tysiąc tysięcy, a niech posiądzie nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swych.

61. Tedy wstawszy Rebeka z dzieweczkami swemi, i wsiadłszy na wielbłądy jechały za onym mężem; i wziął sługa on Rebekę, i odjechał.

62. A Izaak wracał się z przechadzki od studni, którą zowią Żywiącego i Widzącego mię; bo mieszkał w ziemi południowej.

63. A wyszedł był Izaak, dla modlitwy na pole pod wieczór, i podniósłszy oczy swe, ujrzał wielbłądy przychodzące.

64. Podniosła też i Rebeka oczy swe, i ujrzała Izaaka, i zsiadła z wielbłąda;

65. Bo rzekła do sługi: Cóż on za mąż, który idzie przez pole przeciwko nam? I odpowiedział sługa: Ten jest pan mój. A ona wziąwszy rańtuch nakryła się.

66. I powiedział on sługa Izaakowi wszystko, co sprawił.

67. I wprowadził ją Izaak do namiotu Sary, matki swojej; i wziął Rebekę, i była mu żoną, i miłował ją. I ucieszył się Izaak po śmierci matki swojej.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

25

Potem Abraham pojął drugą żonę, której imię było Ketura.

2. Która mu urodziła Zamrama, i Joksana, i Madana, i Midyjana, i Jesobaka, i Suacha.

3. A Joksan spłodził Sabę, i Dedana; a synowie Dedanowi byli Asurymowie i Letusymowie, i Leumymowie.

4. Synowie zaś Midyjanowi byli Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abyda, i Eldaa; wszyscy ci byli synowie Ketury.

5. I dał Abraham wszystko, co miał, Izaakowi.

6. A synom założnic, które miał Abraham, dał upominki; i wyprawił je od Izaaka syna swego, jeszcze za żywota swego, ku wschodowi do krainy wschodniej.

7. Teć są dni lat żywota Abrahamowego, które przeżył, sto i siedemdziesiąt, i pięć lat.

8. I ustawając umarł Abraham w starości dobrej, zeszły w leciech, i syty dni; i przyłączon jest do ludu swego.

9. I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Socharowego, Hetejczyka, które było przeciwko Mamre;

10. Na polu, które był kupił Abraham u synów Hetowych; tam pogrzebiony jest Abraham, i Sara, żona jego.

11. A po śmierci Abrahamowej błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego, a Izaak mieszkał u studni Żywiącego i Widzącego mię.

12. A teć są rodzaje Ismaela, syna Abrahamowego, którego urodziła Hagar, Egipczanka, służebnica Sary, Abrahamowi.

13. I te są imiona synów Ismaelowych w nazwiskach ich, według rodzajów ich: pierworodny Ismaelów, Nebajot; po nim Kedar, i Abdeel, i Mabsan.

14. I Masma, i Duma, i Masa.

15. Hadar, i Tema, Jetur, Nafis i Kedma.

16. Ci są synowie Ismaelowi, i te imiona ich, według miasteczek ich, i zamków ich, dwanaście książąt w familijach ich.

17. A było lat żywota Ismaelowego, sto lat, i trzydzieści lat i siedem lat, i zszedł a umarł, i przyłączon jest do ludu swego.

18. I mieszkali od Hewila aż do Sur, która leży na przeciwko Egiptowi, idąc do Asyryi; przed obliczem wszystkich braci swych umarł.

19. Te zaś są rodzaje Izaaka syna Abrahamowego: Abraham spłodził Izaaka.

20. A Izaak miał czterdzieści lat, gdy sobie pojął Rebekę, córkę Batuela Syryjczyka, z krainy Syryjskiej, siostrę Labana, Syryjczyka, za żonę.

21. Tedy się modlił Izaak Panu za żonę swą, iż była niepłodna; i wysłuchał go Pan, i poczęła Rebeka, żona jego.

22. A gdy się dziatki trącały w żywocie jej, rzekła: Jeźliż tak miało być, dlaczegożem poczęła? Szła tedy, aby się pytała Pana.

23. I rzekł jej Pan: dwa narody są w żywocie twoim, i dwojaki lud z żywota twego rozdzieli się, a jeden lud nad drugi lud możniejszy będzie, i większy będzie służył mniejszemu.

24. A gdy się wypełniły dni jej, aby porodziła, oto bliźnięta były w żywocie jej.

25. I wyszedł pierwszy syn lisowaty, i wszystek jako szata kosmaty; i nazwali imię jego Ezaw.

26. A potem wyszedł brat jego, ręką swą trzymając za piętę, Ezawa i nazwano imię jego Jakób; a Izaakowi było sześćdziesiąt lat, gdy mu się oni narodzili.

27. A gdy urosły one dzieci, Ezaw był mężem w myślistwie biegłym i rolnikiem, a Jakób był mąż prosty mieszkający w namieciech.

28. I miłował Izaak Ezawa, iż jadał z łowu jego; Rebeka zaś miłowała Jakóba.

29. I uwarzył sobie Jakób potrawę, a na ten czas przyszedł Ezaw z pola spracowany.

30. Tedy rzekł Ezaw do Jakóba: Daj mi jeść, proszę cię z tej czerwonej potrawy, bom się spracował: a przetoż nazwano imię jego Edom.

31. Któremu rzekł Jakób: Przedajże mi dziś pierworodztwo twoje.

32. I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, cóż mi po pierworodztwie?.

33. I rzekł Jakób: Przysiążże mi dziś, i przysiągł mu. I sprzedał pierworodztwo swoje Jakóbowi.

34. Tedy Jakób dał Ezawowi chleba, i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstawszy odszedł; i pogardził Ezaw pierworodztwem swojem.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26 Potem był głód na ziemi, po onym głodzie pierwszym, który był za dni Abrahamowych; I poszedł Izaak do Abimelecha, do króla Filistyńskiego do Gerar.

2. Bo mu się był ukazał Pan i mówił: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, o której Ja powiem tobie.

3. Bądźże gościem w tej ziemi, a Ja będę z tobą, i będęć błogosławił; albowiem tobie i nasieniu twemu dam te wszystkie krainy, i utwierdzę przysięgę, którąm przysiągł Abrahamowi, ojcu twemu.

4. I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, a dam nasieniu twemu wszystkie te krainy: A będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi.

5. Przeto, iż Abraham był posłuszny głosowi mojemu, a strzegł postanowienia mego, przykazań moich, ustaw moich i praw moich.

6. Tedy Izaak mieszkał w Gerar.

7. I pytali się mężowie onego miejsca o żonie jego; a on powiedział: Siostra to moja; bo się bał mówić: Żona to moja; by go snać nie zabili mężowie miejsca tego dla Rebeki, iż była piękna na wejrzeniu.

8. I stało się, gdy tam mieszkał przez nie mało dni, że wyglądał Abimelech, król Filistyński, oknem, i ujrzał, że Izaak żartował z Rebeką, żoną swą.

9. Tedy przyzwał Abimelech do siebie Izaaka, i rzekł: Prawdziwieć to żona twoja; czemużeś powiadał, siostra to moja? I odpowiedział mu Izaak: Iżem u siebie mówił: Bym snać nie umarł dla niej.

10. I rzekł Abimelech: Cóżeś nam to uczynił? bez mała ktokolwiek z ludu nie spał z żoną twoją: i przywiódłbyś był na nas grzech.

11. Rozkazał tedy Abimelech wszystkiemu ludowi mówiąc: Kto by się dotknął męża tego, albo żony jego, śmiercią umrze.

12. Tedy siał Izaak w onej ziemi, i zebrał roku onego sto korcy, albowiem błogosławił mu Pan.

13. I zbogacił się on mąż, a im dalej, tem więcej wzmagał się, aż urósł wielce.

14. I miał stada owiec, i stada wołów, i czeladzi dosyć; przetoż mu zajrzeli Filistyńczycy.

15. I wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego, za dni Abrahama, ojca jego, zasypali Filistyńczycy, i napełnili je ziemią.

16. I rzekł Abimelech do Izaaka: Odejdź od nas, albowiemeś daleko możniejszy niż my.

17. I odszedł stamtąd Izaak, i rozbił namioty w dolinie Gerar, i mieszkał tam.

18. I kopał zasię Izaak studnie wód, które byli wykopali za dni Abrahama, ojca jego, co je byli zasypali Filistyni po śmierci Abrahamowej, i zwał je temiż imiony, któremi je był nazwał ojciec jego.

19. Tedy kopali słudzy Izaakowi w onej dolinie, i znaleźli tam studnią wód żywych.

20. Lecz poswarzyli się pasterze Gerarscy z pasterzami Izaakowymi, mówiąc: Nasza to woda; przeto nazwał imię studni onej, Hesek, iż się swarzyli z nim o nię.

21. Potem wykopali drugą studnią, i swarzyli się też o nię; dla tegoż nazwał imię jej Sydna.

22. Zatem przeniósł się stamtąd, i wykopał drugą studnią o którą żadnego sporu nie było; i nazwał imię jej Rechobot, i mówił: Oto, teraz rozszerzył nas Pan, i uróśliśmy na ziemi.

23. I wstąpił stamtąd do Beerseby.

24. I ukazał mu się Pan onejże nocy, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego, nie bój się, bom Ja jest z tobą; i będęć błogosławił, i rozmnożę nasienie twoje, dla Abrahama, sługi mego.

25. Tedy tam zbudował ołtarz, i wzywał imienia Pańskiego, i rozbił tam namiot swój, tamże też wykopali słudzy Izaakowi studnię.

26. Abimelech potem przyjechał do niego z Gerar, i Achuzat przyjaciel jego, i Fikol, hetman wojska jego.

27. Do których rzekł Izaak: Przeczżeście przyjechali do mnie, gdyż wy mnie macie w nienawiści, i wypędziliście mię od siebie?

28. A oni odpowiedzieli: Obaczyliśmy to dobrze, że Pan jest z tobą, i rzekliśmy: Uczyńmy teraz przysięgę między sobą, między nami i między tobą, i postanowimy przymierze z tobą;

29. Abyś nam nic złego nie czynił, jakośmy się też ciebie nie tykali; i jakośmyć tylko dobrze czynili, a puściliśmy cię w pokoju; a tyś teraz błogosławiony od Pana.

30. Tedy im sprawił ucztę, a jedli i pili.

31. Potem wstawszy bardzo rano przysięgli jeden drugiemu; i wyprowadził je Izaak, i odeszli od niego w pokoju.

32. I stało się onegoż dnia, przyszli słudzy Izaakowi, i powiedzieli mu o studni, którą wykopali, mówiąc mu: Znaleźliśmy wodę.

33. I nazwał ją Syba; dlategoż imię miasta onego jest nazwane Beerseba aż do dnia dzisiejszego.

34. Potem Ezaw mając czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judytę, córkę Beery Hetejczyka, i Basemat, córkę Elona, Hetejczyka.

35. Które się bardzo naprzykrzały Izaakowi i Rebece.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

27

I stało się, gdy się zestarzał Izaak, i zaćmiły się oczy jego, tak, iż widzieć nie mógł: tedy wezwał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój! a on odpowiedział: Owom ja.

2. I rzekł Izaak: Otom się już zestarzał, a nie wiem dnia śmierci swej.

3. Przetoż teraz weźmij proszę naczynia twoje, sajdak twój, i łuk twój, a wynijdź w pole, i ułów mi zwierzynę.

4. I nagotuj mi potrawy smaczne, w jakich się kocham, i przynieś mi, a będę jadł, abyć błogosławiła dusza moja, pierwej, niż umrę.

5. Ale Rebeka słyszała, gdy to mówił Izaak do Ezawa, syna swego; tedy wyszedł Ezaw na pole, aby ułowił zwierzynę i przyniósł.

6. I rzekła Rebeka do Jakóba, syna swego, mówiąc: Otom słyszała, gdy ojciec twój mówił do Ezawa, brata twego, i rzekł:

7. Przynieś mi co z obłowu, a nagotuj mi potrawy smaczne, abym jadł, i błogosławił ci przed obliczem Pańskiem, pierwej, niż umrę.

8. A tak teraz synu mój, usłuchaj głosu mego w tem, co ja rozkazuję tobie.

9. A szedłszy do trzody, przynieś mi stamtąd dwoje koźląt dobrych, a nagotuję z nich potrawy smaczne ojcu twemu, jako rad jada.

10. I zaniesiesz ojcu twemu, a będzie jadł; dlatego abyć błogosławił, pierwej niż umrze.

11. Tedy rzekł Jakób do Rebeki, matki swej: Oto, Ezaw brat mój, człowiek kosmaty, a jam człowiek gładki;

12. Jeźli mię pomaca ojciec mój, a będzie rozumiał, że z niego szydzę, przywiodę na się przeklęstwo, a nie błogosławieństwo.

13. I rzekła mu matka jego: Na mię niech będzie przeklęstwo twoje, synu mój; tylko usłuchaj głosu mego, a szedłszy, przynieś mi.

14. Tedy on szedłszy wziął, i przyniósł matce swej; i nagotowała matka jego potrawy smaczne, jako rad jadał ojciec jego.

15. I wziąwszy Rebeka szaty Ezawa, syna swego starszego, najkosztowniejsze, które miała u siebie w domu, oblokła w nie Jakóba, syna swego młodszego.

16. A skórkami koźlęcemi obwinęła ręce jego, i gładkość szyi jego.

17. I dała chleb i potrawy smaczne, które nagotowała, w ręce Jakóba syna swego.

18. A on wszedłszy do ojca swego mówił: Ojcze mój! a on rzekł: Owom ja! Ktoś ty jest, synu mój?

19. I rzekł Jakób do ojca swego: Jam jest Ezaw, pierworodny twój. Uczyniłem, jakoś mi rozkazał; wstań proszę, siądź, a jedz z obłowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja.

20. I rzekł Izaak do syna swego: Cóż to jest? Prędkoś to znalazł, synu mój? a on odpowiedział: Sposobił to Pan Bóg twój, że mi się nagodziło.

21. Zatem Izaak rzekł do Jakóba: Przystąp sam, abym cię pomacał, synu mój, jeźliś ty jest syn mój Ezaw, czyli nie.

22. Tedy przystąpił Jakób do Izaaka, ojca swego, który pomacawszy go, rzekł: Głos jest głos Jakóbów, ale ręce Ezawowe.

23. I nie poznał go; albowiem były ręce jego jako ręce Ezawa, brata jego, kosmate; i błogosławił mu.

24. I rzekł: Tyżeś jest syn mój Ezaw? a on odpowiedział: Ja.

25. Zatem rzekł: Podajże mi, żebym jadł z obłowu syna mego, abyć błogosławiła dusza moja. Tedy mu podał, i jadł. Przyniósł mu też wina, i pił.

26. I rzekł mu Izaak, ojciec jego: Przystąpże teraz a pocałuj mię, synu mój.

27. Tedy przystąpiwszy pocałował go, a skoro poczuł wonność szat jego, błogosławił mu, mówiąc: Oto wonność syna mego, jako wonność pola, któremu błogosławił Pan.

28. Niechajżeć da Bóg z rosy niebieskiej, i z tłustości ziemskiej, i obfitość zboża i wina.

29. Niechaj ci służą ludzie, a niech ci się kłaniają narodowie. Bądź panem braci twojej, a niech ci się kłaniają synowie matki twojej; którzy by cię przeklinali, niech będą przeklętymi, a którzy by cię błogosławili, niech będą błogosławionymi.

30. I stało się, gdy przestał Izaak błogosławić Jakóbowi, i ledwie Jakób odszedł od oblicza Izaaka, ojca swego, tedy Ezaw brat jego, przyszedł z łowu swego.

31. Który nagotowawszy potrawy smaczne, przyniósł je ojcu swemu, i mówił do ojca swego: Wstańże ojcze mój, a jedz z obłowu syna twego, aby mi błogosławiła dusza twoja.

32. Tedy mu rzekł Izaak, ojciec jego: Któżeś ty? A on rzekł: Jam jest syn twój, pierworodny twój, Ezaw.

33. I zląkł się Izaak zlęknieniem bardzo wielkiem, i rzekł: Któż to, a gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę, i przyniósł mi? i jadłem ze wszystkiego, pierwej, niżeś ty przyszedł, i błogosławiłem mu, i będzie błogosławionym.

34. A usłyszawszy Ezaw słowa ojca swego, zawołał głosem wielkiem, i był żałością wielką zjęty, i rzekł ojcu swemu: Błogosławże też i mnie, ojcze mój.

35. A on mu rzekł: Przyszedł brat twój chytrze, i wziął błogosławieństwo twoje.

36. Tedy Ezaw rzekł: Słusznieć nazwano imię jego Jakób, podszedł mię bowiem już dwa kroć; pierworodztwo moje wziął, a teraz oto odniósł błogosławieństwo moje. I rzekł: Toś mi nie zachował błogosławieństwa?

37. Odpowiedział Izaak, i rzekł do Ezawa: Otom go panem postanowił nad tobą, i wszystkich braci jego dałem mu za sługi, i zbożem, i winem opatrzyłem go; a tobie cóż teraz mam uczynić, synu mój?

38. I rzekł Ezaw do ojca swego: Izali tylko jedno błogosławieństwo masz, ojcze mój? Błogosławże i mnie; i jamci syn twój, ojcze mój. I podniósł Ezaw głos swój, a płakał.

39. I odpowiedział Izaak, ojciec jego, i rzekł mu: Oto w tłustości ziemi będzie

mieszkanie twoje, i w rosie niebieskiej z góry.
40. A z miecza twego żyć będziesz, i bratu twemu będziesz służył; ale stanie się, że i ty panować będziesz, i zrzucisz jarzmo jego z szyi twojej.
41. Przetoż nienawidził Ezaw Jakóba dla błogosławieństwa, którem mu błogosławił ojciec jego; i mówił Ezaw w sercu swem: Przybliżają się dni żałoby ojca mego, a zabiję Jakóba, brata mego.
42. I oznajmiono Rebece słowa Ezawa, syna jej starszego, która posławszy, wezwała Jakóba, syna swego młodszego, i rzekła do niego: Oto Ezaw, brat twój, cieszy się tem, iż cię zabije.
43. Przetoż teraz, synu mój, usłuchaj głosu mego, a wstawszy, uciecz do Labana, brata mego, do Haranu,
44. I pomieszkaj z nim przez jaki czas, aż ucichnie gniew brata twego,
45. Aż się odwróci zapalczywość brata twego od ciebie, i zapomni tego, coś mu uczynił; potem ja poślę, a wezmę stamtąd; bo czemuż mam was obydwóch postradać jednego dnia?
46. I rzekła Rebeka do Izaaka: Obmierzł mi żywot mój dla córek Hetejskich; jeźliże i Jakób weźmie sobie żonę z córek Hetejskich, jakie są córki ziemi tej, cóż mi po żywocie?

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 Tedy wezwał Izaak Jakóba, i błogosławił mu, a rozkazał mu, mówiąc: Nie pojmuj żony z córek Chananejskich.
2. Ale wstawszy idź do krainy Syryjskiej, do domu Batuela, ojca matki twojej, a weźmij sobie stamtąd żonę, z córek Labana, brata matki twojej.
3. A Bóg Wszechmogący niech ci błogosławi, a niech cię rozrodzi i rozmnoży, abyś był w mnóstwo ludu;
4. I niech ci da błogosławieństwo Abrahamowe, tobie i nasieniu twemu z tobą, abyś odziedziczył ziemię pielgrzymstwa twojego, którą dał Bóg Abrahamowi.
5. I tak wysłał Izaak Jakóba, który szedł do krainy Syryjskiej, do Labana, syna Batuelowego, Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakóbowej i Ezawowej.
6. A widząc Ezaw, iż błogosławił Izaak Jakóbowi, i posłał go do krainy Syryjskiej, aby sobie pojął stamtąd żonę, a iż błogosławiąc mu, przykazał, mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananejskich;
7. I Jakób posłuszny był ojcu swemu i matce swojej, i poszedł do krainy Syryjskiej;
8. Widząc też Ezaw, że się nie podobają córki Chananejskie w oczach Izaaka, ojca jego:
9. Tedy szedł Ezaw do Ismaela, i pojął mimo inne żony swoje, Mahalatę córkę Ismaela, syna Abrahamowego, siostrę Nebajotowę, sobie za żonę.
10. A Jakób wyszedłszy z Beerseba, szedł do Haranu.
11. I przyszedł na jedno miejsce, i nocował tam (albowiem już było zaszło słońce) a wziąwszy jeden z kamieni miejsca onego, podłożył pod głowę swoję, i spał na temże miejscu.
12. I śniło mu się, a ono drabina stała na ziemi, a wierzch jej dosięgał nieba; a oto, Aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po niej.
13. A Pan stał nad nią i rzekł; Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka, ziemię tę, na której ty śpisz, tobie dam i nasieniu twojemu.
14. A będzie nasienie twoje jako proch ziemi, i rozmnożysz się na zachód, i na wschód, i na północy, i na południe; a będą ubłogosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twojem.
15. A oto, Ja jestem z tobą i strzec cię będę gdziekolwiek pójdziesz, i przywrócę cię do tej ziemi; bo nie opuszczę cię, aż uczynię com ci rzekł.
16. Tedy gdy się ocknął Jakób ze snu swego, rzekł: Zaprawdę Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział.

17. I zlęknąwszy się, rzekł: O jako to straszne miejsce! nic tu nie jest innego jedno dom Boży, a tu brama niebieska.

18. I wstał Jakób bardzo rano, a wziąwszy kamień, który był podłożył pod głowę swoję, postawił go na znak, i nalał oliwy na wierzch jego.

19. I nazwał imię miejsca onego Betel; bo było przedtem imię miasta onego Luz.

20. Tedy uczynił Jakób ślub, mówiąc: Jeźliż będzie Bóg ze mną, a strzec mię będzie na tej drodze, którą ja idę, i da mi chleb ku jedzeniu, i odzienie ku obłóczeniu,

21. A wrócę się w pokoju do domu ojca mego: tedy będzie mi Pan za Boga.

22. A kamień ten, którym wystawił na znak, będzie domem Bożym, a ze wszystkiego, co mi dasz, dziesięcinę pewną oddawać ci będę.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

29 Tedy Jakób wstawszy, poszedł do ziemi, mieszkających na wschód słońca.

2. I ujrzał studnią na polu, i trzy stada owiec leżących przy niej; bo z onej studni napawano stada, a kamień wielki był na wierzchu onej studni.

3. Albowiem schodziły się tam wszystkie stada, i odwalono kamień z wierzchu studni, a napawano stada; potem zaś kładziono kamień na wierzch studni na miejsce jego.

4. Tedy rzekł do nich Jakób: Bracia moi, skądeście? i odpowiedzieli: Z Haranu jesteśmy.

5. I rzekł do nich Jakób: A znacie Labana, syna Nachorowego? odpowiedzieli: Znamy.

6. Zatem rzekł do nich: A dobrze się ma? a oni odpowiedzieli: Dobrze; a oto, Rachel córka jego idzie z stadem.

7. Tedy rzekł: Oto, jeszcze dosyć dnia, i nie czas zganiać stada; napójcież owce, a idźcie, popaście ich.

8. A oni odpowiedzieli: Nie możemy, ażby się zebrały wszystkie stada, i odwalony był kamień z wierzchu studni, abyśmy napoili stada.

9. A gdy to jeszcze mówił z nimi, Rachel nadeszła z owcami ojca swego, bo je ona pasła.

10. I gdy ujrzał Jakób Rachelę, córkę Labana, brata matki swojej, z owcami Labana, brata matki swej: tedy przystąpił Jakób, i odwalił kamień z wierzchu studni, a napoił owce Labana, brata matki swojej.

11. I pocałował Jakób Rachelę, i podniósłszy głos swój płakał.

12. I oznajmił Jakób Racheli, że jest bratem ojca jej, a iż jest synem Rebeki: a ona bieżawszy opowiedziała to ojcu swemu.

13. A gdy usłyszał Laban wieść o Jakóbie, synu siostry swojej, wybieżał przeciwko niemu, i obłapił go, a pocałowawszy, wwiódł do domu swego. A on Labanowi powiedział o wszystkiem.

14. I rzekł mu Laban: Zaisteś ty jest kość moja, i ciało moje. I mieszkał u niego przez cały miesiąc.

15. Potem rzekł Laban do Jakóba: Izali, żeś mi brat, służyć mi będziesz darmo? powiedz mi, jaką ma być zapłata twoja.

16. A miał Laban dwie córki: imię starszej Lija, a imię młodszej Rachel.

17. Ale Lija była chorych oczu, a Rachel zaś pięknego oblicza, i wdzięczna na wejrzeniu.

18. Miłował tedy Jakób Rachelę, i rzekł: Będęć służył siedem lat za Rachelę, córkę twoję młodszą.

19. Odpowiedział Laban: Lepiej że ją tobie dam, niźlibym ją miał dać mężowi innemu: mieszkajże ze mną.

20. I służył Jakób za Rachelę siedem lat, i zdał mu się ten czas jako kilka dni, przeto że ją miłował.

21. Potem rzekł Jakób do Labana: Daj mi żonę moję, ponieważ się wypełniły dni moje, abym wszedł do niej.

22. Tedy wezwawszy Laban wszystkich mężów miejsca onego, sprawił ucztę.

23. A gdy był wieczór, wziął Liję, córkę
swoję, i wwiódł ją do niego, a Jakób wszedł
do niej.
24. Dał też Laban i Zelfę, dziewkę swoję,
Lii, córce swej, za służebnicę.
25. A gdy było rano, poznał Jakób, że to
Lija, i rzekł do Labana: Cóżeś mi to uczy-
nił? Izalim ja nie za Rachelę tobie służył?
czemużeś mię tedy oszukał?
26. I odpowiedział Laban: Nie jest to w
zwyczaju u nas, aby miano wydawać za
mąż młodszą przed starszą.
27. Wytrwaj z tą tydzień, a dam ci i tę
za służbę, którą mi będziesz służył jeszcze
drugie siedem lat.
28. I uczynił tak Jakób, i wypełnił z tą ty-
dzień; potem dał mu Laban Rachelę, córkę
swoję, za żonę.
29. Dał też Laban Racheli, córce swej, Ba-
lę dziewkę swoję; dał jej za służebnicę.
30. Tedy też wszedł Jakób do Racheli, i
miłował Rachelę bardziej niż Liję, a służył
mu jeszcze drugie siedem lat.
31. A widząc Pan, że nienawidził Liję,
otworzył żywot jej; a Rachel niepłodna by-
ła.
32. Tedy począwszy Lija porodziła syna,
i nazwała imię jego Ruben, bo rzekła : Za-
iste wejrzał Pan na utrapienie moje; a tak
teraz miłować mię będzie mąż mój.
33. I zasię poczęła, i porodziła syna, a rze-
kła: Zaiste usłyszał Pan, żem ja była w nie-
nawiści, przetoż dał mi też i tego; i nazwała
imię jego Symeon.
34. Potem jeszcze poczęła, i porodziła sy-
na, i rzekła: I tym razem przyłączy się mąż
mój do mnie, bom mu urodziła trzech sy-
nów; przetoż nazwała imię jego Lewi.
35. Nad to jeszcze poczęła, i porodziła sy-
na, i rzekła: Teraz już chwalić będę Pana;
przetoż nazwała imię jego Juda, i przestała
rodzić.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

30 A widząc Rachel, że nie rodziła Jakó-
bowi, zajrzała Rachel siostrze swej, rzekła
do Jakóba: Daj mi syny, a jeźli nie dasz,
umrę.
2. Zapalił się tedy gniewem Jakób na Ra-
chelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawścią-
gnął płód żywota twego?
3. A ona rzekła: Oto służebnica moja Ba-
la; wnijdźże do niej, i porodzi na kolanach
moich, a będę też miała syny z niej.
4. I dała mu Balę, służebnicę swoję, za żo-
nę; i wszedł Jakób do niej.
5. Tedy poczęła Bala, i urodziła Jakóbowi
syna.
6. I rzekła Rachel: Skazał za mną Bóg, i
usłyszał głos mój, a dał mi syna; i dlatego
nazwała imię jego Dan.
7. Potem zaś począwszy porodziła Bala,
służebnica Racheli, drugiego syna Jakóbo-
wi.
8. Tedy rzekła Rachel: Mężniem się bie-
dziła z siostrą moją, a przemogłam; i na-
zwała imię jego Neftali.
9. A obaczywszy Lija, że przestała rodzić,
wzięła też Zelfę, służebnicę swoję, i dała ją
Jakóbowi za żonę.
10. I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakó-
bowi syna.
11. Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i na-
zwała imię jego Gad.
12. Porodziła też Zelfa, służebnica Lii,
drugiego syna Jakóbowi.
13. I rzekła Lija: To na szczęście moje; bo
mię szczęśliwą będą zwały niewiasty; i na-
zwała imię jego Aser.
14. I wyszedł Ruben czasu żniwa psze-
nicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a
przyniósł je do Lii, matki swej; i rzekła Ra-
chel do Lii: Daj mi też proszę z pokrzyków
syna twego.
15. A ona jej odpowiedziała: A małoż
na tem, żeś mi wzięła męża mego, iż też
chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy
rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy
za pokrzyki syna twego.
16. A gdy się wracał Jakób z pola pod wie-
czór, wyszła Lija przeciwko jemu, i rzekła:

Do mnie wnijdziesz, gdyżem cię pewną zapłatą najęła sobie pokrzykami syna mego; i spał z nią onej nocy.

17. Tedy wysłuchał Bóg Liję; i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego.

18. I rzekła Lija: Oddał mi Bóg zapłatę moją, żem była dała służebnicę moję mężowi mojemu; i nazwała imię jego Isaszar.

19. Potem począwszy jeszcze Lija, porodziła szóstego syna Jakóbowi.

20. I mówiła Lija: Obdarzył mnie Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż mój, bom mu urodziła sześciu synów; i nazwała imię jego Zabulon.

21. Potem porodziła córkę, i nazwała imię jej Dyna.

22. Wspomniał też Bóg, na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył żywot jej.

23. Tedy począwszy porodziła syna, i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moję.

24. I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna.

25. I stało się, gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puść mię, abym się wrócił do miejsca mego, i do ziemi mojej.

26. Daj mi żony moje, i dzieci moje, za którem ci służył, że odejdę; bo ty wiesz posługi moje, jakom ci służył.

27. I rzekł do niego Laban: Proszę, jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, zostań ze mną; bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławił.

28. I rzekł: Mianuj mi zapłatę twoję, a dam ci ją.

29. Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakom ci służył, i jaki był dobytek twój przy mnie.

30. Bo ta trocha, którąś miał przede mną, rozmnożyła się wielce; i błogosławił ci Pan na przyjście moję, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swój?

31. I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób: Nie dasz mi nic; ale jeźli to uczynisz coć powiem, tedy się wrócę, a będę pasł i strzegł bydła twego.

32. Przejdę dziś przez wszystkie trzody twoje, odłączając stamtąd każde bydlę pstre i nakrapiane, i każde bydlę płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłatą moją.

33. I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potem, gdy przyjdzie do zapłaty mojej przed tobą; wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie.

34. Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twego!

35. I odłączył onegoż dnia kozły strokate, i nakrapiane, i wszystkie kozy pstre, i nakrapiane, i wszystkie, co jaką białą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych.

36. I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi; a Jakób pasł ostatek owiec Labanowych.

37. Nabrał tedy Jakób prętów zielonych topolowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił miejscami skórę ich do białego, obnażając białość, która na prętach była.

38. I nakładł onych prętów, które był obłupił, do rynien i do koryt, gdzie lano wody (gdy przychodziły owce, aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczynały, gdyby pić przychodziły.

39. I poczynały owce patrząc na one pręty, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane.

40. I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatych, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowem, a swoje stada stawiał osobno, ani ich obracał ku stadu Labanowemu.

41. A gdy wszystkich owiec co rańszych przypuszczanie bywało, kładł Jakób pręty przed oczy owiec w koryta, aby poczynały patrząc na pręty.

42. Lecz gdy późniejszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich: i były późniejsze Labanowe, a rańsze Jakóbowe.

43. I tak zbogacił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic i sług, i wielbłądów, i osłów.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 31 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

31

Potem gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, i z tego, co było ojca naszego, tej wszystkiej zacności dostał.

2. Widział też Jakób twarz Labanową, a oto, nie był takim przeciwko niemu, jako przedtem.

3. Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemi ojców twoich, i do rodziny twojej, a będę z tobą.

4. Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Liję na pole do trzody swojej.

5. I rzekł im: Widzę ja twarz ojca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtem, lecz Bóg ojca mego był ze mną.

6. Wy też same wiecie, żem ze wszystkich sił moich służył ojcu waszemu;

7. Ale ojciec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję po dziesięć kroć; jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził.

8. Jeźli kiedy powiedział: Pstre będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre; a gdy zaś mówił: Strokate będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate.

9. I odjął Bóg dobytek ojca waszego, a dał go mnie.

10. Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, żem podniósł oczy swe, i widziałem przez sen, a oto, samcy złączały się z owcami strokatemi, pstremi, i biało nakrapianemi.

11. Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakóbie! A jam odpowiedział: Owom ja.

12. Potem rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokatemi, pstremi, i biało nakrapianemi; bom widział wszystko, coć Laban uczynił.

13. Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynijdź z ziemi tej, a wróć się do ziemi rodziny twojej.

14. Tedy odpowiedziała Rachel i Lija, i rzekły mu: Izaż jeszcze mamy cząstkę jaką i dziedzictwo w domu ojca naszego?

15. Izażeśmy za obce nie były poczytane u niego? Iż nas przedał; i miałże by jeszcze do szczętu zjeść majętność naszę?

16. Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg ojcu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyń, coć Bóg rozkazał.

17. Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielbłądy.

18. I zabrał wszystkę trzodę swoję, i wszystkę majętność swoję, której był nabył, dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryjskiej, aby się wrócił do Izaaka, ojca swego, do ziemi Chananejskiej.

19. A Laban odszedł był strzyc owce swoje: wtem ukradła Rachel bałwany, które miał ojciec jej.

20. I wykradł się Jakób potajemnie od Labana Syryjczyka, tak że mu nie oznajmił, iż uciekał.

21. I uciekł sam ze wszystkiem co miał, a wstawszy przeprawił się przez rzekę, i udał się ku górze Galaad.

22. I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jakób.

23. Który wziąwszy bracią swoję z sobą, gonił go przez siedem dni, i doścignął go na górze Galaad.

24. Lecz przyszedł Bóg do Labana Syryjczyka we śnie onej nocy, i rzekł mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem nic przykrego.

25. I dogonił Laban Jakóba, a Jakób już był namiot swój rozbił na górze; Laban też rozbił namiot z bracią swą na onejże górze Galaad.

26. Tedy Laban rzekł do Jakóba: Cóżeś uczynił, żeś się wykradł potajemnie ode

mnie, a uwiodłeś córki moje, jakoby pojmane mieczem?

27. Przeczżeś potajemnie uciekł, a wykradłeś się ode mnie, a nie oznajmiłeś mi, gdyżbym cię był puścił z radością, i z pieśniami, i z bębnem, i z harfą?

28. I nie dopuściłeś mi, abym pocałował syny moje, i córki moje? Zaiste głupieś sobie począł.

29. Jest to w mocy ręki mojej, uczynić wam co złego; ale Bóg ojca waszego przeszłej nocy rzekł do mnie, mówiąc: Strzeż się abyś z Jakóbem nie mówił nic przykrego.

30. A teraz gdyć się chciało odejść, żeś wielce pragnął do domu ojca twego, czemużeś ukradł bogi moje?

31. I odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Iżem się bał, i myślałem, byś mi snać nie wydarł córek twoich.

32. Lecz ten, u kogo znajdziesz bogi twoje, niech umrze; przed bracią naszą poznajże, co twego u mnie, i weźmij sobie; a nie wiedział Jakób, że je Rachel ukradła.

33. Wszedł tedy Laban do namiotu Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do namiotu obydwóch służebnic, a nie znalazł; a wyszedłszy z namiotu Lii wszedł do namiotu Racheli.

34. A Rachel wziąwszy one bałwany włożyła je pod sidło wielbłądowe, i usiadła na nich; i zmacał Laban wszystek namiot, a nie znalazł.

35. Tedy ona rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę powstać przed twarzą twoją, bo według zwyczaju niewiast przypadło na mię; i szukał, a nie znalazł bałwanów.

36. Rozgniewał się tedy Jakób, i fukał na Labana; a odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Cóż za przestępstwo moje, co za grzech mój, żeś mię gonił zapaliwszy się?

37. Otoś zmacał wszystek sprzęt mój: cóżeś znalazł ze wszystkiego sprzętu domu twego? połóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, a niech rozsądzą między nami dwoma.

38. Już dwadzieścia lat mieszkałem z tobą; owce twoje i kozy twoje nie pomiatały, a baranów stada twego nie jadałem.

39. Rozszarpanego od zwierza nie przyniosłem ci, jam szkodę nagradzał; z ręki mojej szukałeś tego, co było ukradzione we dnie, i co było ukradzione w nocy.

40. Bywało to, że we dnie trapiło mię gorąco, a mróz w nocy, tak, że odchadzał sen mój od oczu moich.

41. Jużem ci dwadzieścia lat w domu twoim służył; czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za bydło twoje; a odmieniałeś zapłatę moję po dziesięć kroć.

42. I by był Bóg ojca mego, Bóg Abrahama, i strach Izaaka, nie był przy mnie, pewnie byś mię był teraz próżnego puścił; ale na utrapienie moje, i na pracę rąk moich wejrzał Bóg, i przestrzegał cię nocy przeszłej.

43. Tedy odpowiedział Laban, i rzekł do Jakóba: Córki te córki są moje, i synowie ci są synowie moi, i dobytek ten dobytek mój, i wszystko co widzisz, moje jest; a tym córkom moim, cóż dziś uczynię, albo synom ich, które zrodziły?

44. Pójdźże tedy, a uczyńmy przymierze, ja i ty, a będzie świadectwo między mną, i między tobą.

45. I wziął Jakób kamień, a postawił go na znak.

46. I rzekł Jakób do braci swej: Nazbierajcie kamieni; którzy nanosili kamieni, i uczynili kupę, i jedli tam na onej kupie.

47. I nazwał ją Laban Jegar Sahaduta, a Jakób ją nazwał Galed.

48. Bo mówił Laban: Kupa ta niech będzie świadkiem między mną i między tobą dzisiaj; przetoż Jakób nazwał imię jej Galed,

49. I Myspa; albowiem rzekł Laban: Niech upatruje Pan między mną i między tobą, gdy się rozejdziemy jeden od drugiego.

50. Jeźli będziesz trapił córki moje, i jeźli pojmiesz żony nad córki moje, nie masz tu nikogo między nami; bacz, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą.

51. I rzekł nad to Laban do Jakóba: Oto, ta kupa kamieni, i oto, znak ten, którym postanowił między mną i między tobą.

52. Świadkiem ta kupa, i świadkiem ten znak będzie tego, iż ja do ciebie nie pójdę dalej za tę kupę, i ty też nie pójdziesz do mnie za tę kupę, i za ten znak, na złe.

53. Bóg Abrahamów i Bóg Nachorów niechaj rozsądzą między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakób przez strach ojca swego Izaaka.

54. I nabił Jakób bydła na górze, i wezwał braci swej ku jedzeniu chleba. Tedy jedli chleb, i nocowali na onej górze.

55. Potem Laban wstawszy bardzo rano, pocałował syny swoje i córki swe, i błogosławił im; a odszedłszy, wrócił się Laban na miejsce swoje.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32 A Jakób też poszedł w drogę swoję i potkali się z nim Aniołowie Boży.

2. I rzekł Jakób ujrzawszy je: Obóz to Boży; i nazwał imię miejsca onego Mahanaim.

3. Potem posłał Jakób posły przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edomskiej.

4. I rozkazał im mówiąc: Tak rzeczecie do pana mego Ezawa: To mówi sługa twój Jakób: U Labana byłem gościem, i mieszkałem z nim aż do tego czasu.

5. A mam woły i osły, owce, i sługi, i służebnice, a posyłam odpowiedzieć panu memu, żebym znalazł łaskę w oczach twoich.

6. I wrócili się posłowie do Jakóba, mówiąc: Przyszliśmy do brata twego Ezawa, który też idzie przeciwko tobie, a cztery sta mężów z nim.

7. I zląkł się Jakób bardzo a strwożył się; i rozdzielił lud, który z nim był, i owce, i woły, i wielbłądy, na dwa hufce;

8. I rzekł: Jeźliby przyszedł Ezaw do jednego hufca, a poraziłby go, tedy hufiec, który pozostanie, będzie zachowany.

9. I rzekł Jakób: Boże ojca mego Abrahama, i Boże ojca mego Izaaka, Panie, któryś do mnie rzekł: Wróć się do ziemi twojej, i do rodziny twojej, a uczynięć dobrze.

10. Mniejszym jest niż wszystkie zmiłowania, i niż wszystka prawda, którąś uczynił z sługą swym. Albowiem tylko o lasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa hufce.

11. Wyrwij mię proszę z ręki brata mego, z ręki Ezawa; boć się go boję, by snać przyszedłszy nie zabił mię, i matki z synami.

12. Wszakeś rzekł: Dobrze czyniąc będęć dobrze czynił, a rozmnożę nasienie twoje jako piasek morski, który zliczon być nie może, dla mnóstwa.

13. I przenocował tam onej nocy, i wziął z tego, co miał przy ręku, upominek dla Ezawa, brata swego.

14. To jest kóz dwieście, i kozłów dwadzieścia, owiec dwieście, i baranów dwadzieścia.

15. Wielbłądzic odchowujących młode, ze źrebięty ich, trzydzieści, krów czterdzieści, i wołów dziesięć, dwadzieścia oślic, i dziesięć ośląt.

16. I oddał je w ręce sług swoich, każde stado z osobna, i rzekł do sług swoich: Idźcie przede mną, a plac uczyńcie między stadem a między stadem.

17. I rozkazał pierwszemu, mówiąc: Gdy się spotka z tobą Ezaw, brat mój, a spyta cię, mówiąc: Czyjeś ty? i dokąd idziesz? a czyje to stado przed tobą?

18. Tedy powiesz: Sługi twego Jakóba jest to upominek, posłany panu memu Ezawowi, a oto, i sam idzie za nami.

19. Także też rozkazał drugiemu, i trzeciemu, i wszystkim idącym za temi stady, mówiąc: Temiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go potkacie.

20. Powiecie mu też: Oto, sługa twój Jakób idzie za nami, mówił bowiem: Ubłagam oblicze jego upominkiem, który idzie przede

mną, a potem ujrzę oblicze jego; owa mię snać w łaskę przyjmie.

21. I poszedł w przód on upominek przed obliczem jego, a sam przenocował onej nocy z hufcem swoim.

22. Wstawszy tedy onej nocy, wziął obie żony swe, i dwie służebnice swoje, i jedenaście synów swoich, i przeszedł przez bród Jabok,

23. A wziąwszy je, przeprawił je przez tęż rzekę, i przeprowadził wszystko, co miał.

24. A tylko sam Jakób został.

25. A oto, biedził się z nim mąż aż do wejścia zorzy; który widząc, że go nie mógł przemóc, uderzył Jakóba w staw biodry jego, i wytrąciła się z stawu biodra Jakóbowa, gdy się z nim mocował.

26. I rzekł: Puść mię, bo już wschodzi zorza. I odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi będziesz błogosławił.

27. Tedy mu rzekł: Co za imię twoje? I odpowiedział: Jakób.

28. I rzekł: Nie będzie nazywane więcej imię twoje Jakób, ale Izrael; boś sobie mężnie poczynał z Bogiem, i z ludźmi, i przemogłeś.

29. I spytał Jakób mówiąc: Oznajmij mi proszę imię twoje; a on odpowiedział: Czemu się pytasz o imieniu mojem? I tamże mu błogosławił.

30. Tedy nazwał Jakób imię miejsca onego Fanuel, mówiąc: Iżem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja.

31. I weszło mu słońce, kiedy minął miejsce Fanuel, a on uchramował na biodrę swoję.

32. Przetoż nie jadają synowie Izraelscy żyły skurczonej, która jest przy stawie biodry, aż do dnia tego, iż był uderzył w staw biodry Jakóbowej, i w żyłę skurczoną.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

33 A podniósłszy Jakób oczy swe ujrzał, a oto, Ezaw idzie, a z nim cztery sta mężów; i rozdzielił dzieci, z osobna Lii, i z osobna Racheli, i z osobna dwu służebnic.

2. I postawił służebnice, i dzieci ich, na przodku, a Liję, i syny jej, za nimi, Rachelę zaś z Józefem na ostatku.

3. A sam szedł przed nimi, i pokłonił się aż do ziemi siedem kroć, niż przyszedł do brata swego.

4. I zaszedł mu drogę Ezaw, i obłapiwszy go, upadł na szyję jego, i całował go; i płakali.

5. Potem podniósłszy (Ezaw) oczy swe, ujrzał żony i dzieci, i rzekł: A ci co zacz są, twoiż to? i odpowiedział: Dziatki to są, które Bóg dał z łaski słudze twemu.

6. I przybliżyły się służebnice i synowie ich, a pokłoniły się.

7. Przybliżyła się też i Lija, i dzieci jej, i pokłonili się; a potem przybliżył się Józef i Rachel, i pokłonili się.

8. I rzekł Ezaw: A ów wszystek hufiec na co, z którymem się spotkał? Odpowiedział Jakób: Abym znalazł łaskę przed oczyma pana mego.

9. Tedy rzekł Ezaw: Mam ja dosyć, bracie miły, miej ty swoje.

10. I rzekł Jakób: Nie tak będzie proszę; jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, weźmij upominek mój z ręki mojej, przeto, iżem widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze Boże, i łaskawieś mię przyjął;

11. Przyjmijże proszę dar mój, którym ci przyniósł, gdyż mię hojnie błogosławił Bóg, a mam wszystkiego dosyć. A tak uprosił go, że to przyjął.

12. Tedy rzekł Ezaw: Ruszmy się, a idźmy, a ja pójdę przed tobą.

13. I odpowiedział mu Jakób: Wie pan mój, że z sobą mam dziatki młode, i owce kotne, i krowy cielne, które jeźlibym przegnał dnia jednego, pozdychają wszystkie stada.

14. Niech w przód proszę jedzie pan mój przed sługą swoim, a ja poprowadzę się z lekka, jako zdąży trzoda, która jest przede mną, i jako nadążą dzieci, aż przyjdę do pana mego do Seir.

15. Tedy rzekł Ezaw: Niech wżdy zostawię przy tobie cokolwiek ludu, który jest ze mną. A on odpowiedział: A na cóż to? byłem znalazł łaskę w oczach pana mego.

16. I wrócił się dnia onego Ezaw drogą swą do Seir.

17. A Jakób obrócił się do Suchot, i zbudował sobie dom, i dla stad swoich poczynił obory, a dla tego nazwał imię miejsca onego Suchot.

18. I przyszedł Jakób zdrowo do miasta Sychem, które było w ziemi Chananejskiej, gdy się wrócił z Padan Syryjskiego, i położył się przed miastem.

19. I kupił część pola, na którem rozbił namiot swój, od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt;

20. A postawił tam ołtarz, i nazwał go: Mocny Bóg Izraelski.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

34

I wyszła Dyna, córka Lii, którą była urodziła Jakóbowi, aby oglądała córki onej ziemi.

2. A ujrzawszy ją Sychem, syn Hemora Hewejczyka, książęcia ziemi onej, porwał ją, i spał z nią, i zelżył ją.

3. I spoiła się dusza jego z Dyną, córką Jakóbową, a rozmiłowawszy się dzieweczki, mówił do serca jej.

4. Tedy Sychem rzekł do Hemora, ojca swego, mówiąc: Weźmij mi te dzieweczkę za żonę.

5. A gdy Jakób usłyszał, że zgwałcona była Dyna, córka jego, a synowi jego byli z bydłem jego na polu, zamilczał tego Jakób, aż się oni zwrócili.

6. Tedy wyszedł Hemor, ojciec Sychemów, do Jakóba, aby z nim mówił.

7. A synowie Jakóbowi gdy przyszli z pola, a usłyszeli to, boleścią zjęci byli mężowie oni, i rozgniewali się bardzo, że tę sprośność uczynił w Izraelu, śpiąc z córką Jakóbową, co być nie miało.

8. I rzekł Hemor do nich mówiąc: Sychem, syn mój, przyłożył serce swe ku córce waszej; dajcież mu ją proszę za żonę.

9. A spowinowaćcie się z nami, córki wasze dawając nam, a córki nasze pojmując sobie.

10. I będziecie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami; mieszkajcie, i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej.

11. I mówił też Sychem do ojca jej, i braci jej: Niech znajdę łaskę w oczach waszych, a co mi rzeczecie, to dam.

12. Podwyższcie mi znacznie wiana, i upominków żądajcie, a dam jako mi rzeczecie; tylko mi dajcie tę dzieweczkę za żonę.

13. Tedy odpowiedzieli synowie Jakóbowi Sychemowi i Hemorowi, ojcu jego, na zdradzie mówiąc z nimi, dla tego iż zgwałcił Dynę, siostrę ich.

14. I rzekli im: Nie możemy tej rzeczy uczynić, abyśmy mieli dać siostrę naszę mężowi nieobrzezanemu; bo to obrzydła rzecz u nas.

15. A wszakże tym sposobem wam pozwolimy, jeźliże chcecie być nam podobni, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna;

16. Tedy wam damy córki nasze, a córki wasze pojmiemy sobie, i będziemy mieszkać z wami, a będziemy ludem jednym.

17. Ale jeźlibyście nas nie usłuchali, abyście się obrzezali, weźmiemy córkę naszę, i odejdziemy.

18. I podobała się ta rzecz ich Hemorowi i Sychemowi, synowi Hemorowemu.

19. Tedy nie odkładał on młodzieniec długo tej rzeczy, bo się był rozmiłował córki Jakóbowej; a on był ze wszech najzacniejszy w domu ojca swego.

20. I przyszedł Hemor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego, i rzekli do mężów miasta swego mówiąc:

21. Mężowie ci spokojnie żyją z nami; niechże mieszkają w tej ziemi, i niech handlują w niej, gdyż oto ziemia nasza dosyć

jest przestronna dla nich; córki ich będziemy brać sobie za żony, a córki nasze będziemy im dawać.

22. Ale tym sposobem pozwalają mężowie ci, mieszkać z nami, abyśmy byli jednym ludem: żeby był obrzezan między nami każdy mężczyzna, tak jako oni są obrzezani.

23. Trzody ich, i majętności ich, i wszystkie bydła ich, azaż nie nasze będą? na to tylko im pozwólmy, a będą mieszkać z nami.

24. I usłuchali Hemora i Sychema, syna jego, wszyscy wychodzący z bramy miasta jego, i obrzezał się każdy mężczyzna, cokolwiek ich wychodziło z bramy miasta jego.

25. I stało się dnia trzeciego gdy byli w najcięższym bólu, tedy wzięli dwaj synowie Jakóbowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny, każdy miecz swój, a weszli do miasta śmiele, i pomordowali wszystkie mężczyzny.

26. Hemora też i Sychema, syna jego, zabili mieczem, a wziąwszy Dynę z domu Sychemowego, odeszli.

27. Drudzy też synowie Jakóbowi przyszli do pobitych, i złupili miasto, przeto iż zgwałcili siostrę ich.

28. Owce ich, i woły ich, i osły ich, i co w mieście było, i co na polu, pobrali.

29. I wszystkę majętność ich, i wszystkie dzieci ich, i żony ich, w niewolą zabrali, i wybrali wszystko, co w domach było.

30. Tedy rzekł Jakób do Symeona i Lewiego: Zafrasowaliście mię, a przywiedliście mię w ohydę u obywateli ziemi tej, u Chananejczyków i Ferezejczyków; ja niewielką liczbę ludu mam, a zebrawszy się przeciwko mnie, porażą mię, a tak zginę ja, i dom mój

31. A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznicy miał używać siostry naszej?

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

35 Rzekł potem Bóg do Jakóba: Wstań, wstąp do Betela, a mieszkaj tam, i uczyń tam ołtarz Bogu, któryć się ukazał, gdyś uciekał przed obliczem Ezawa, brata twego.

2. Tedy rzekł Jakób do domowników swych, i do wszystkich, którzy z nim byli: Odrzućcie bogi cudze, którzy w pośrodku was są, a oczyśćcie się, i odmieńcie szaty wasze.

3. A wstawszy pójdźmy do Betela, i uczynię tam ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego, i był ze mną w drodze, którąm chodził.

4. A oddali Jakóbowi wszystkie bogi cudze, które mieli, i nausznice, które były na uszach ich, i zakopał je Jakób pod onym dębem, który był niedaleko Sychem.

5. I wyszli stamtąd; a strach Boży padł na miasta, które były około nich, iż nie gonili synów Jakóbowych.

6. Przyszedł tedy Jakób do Luzy, która jest w ziemi Chananejskiej, ta jest Betel, sam i wszystek lud, który z nim był.

7. I zbudował tam ołtarz, a nazwał miejsce ono El Betel; bo mu się tam był Bóg ukazał, gdy uciekał przed obliczem brata swego.

8. Tedy umarła Debora, mamka Rebeki, i pogrzebiona jest przy Betel pod dębem, i nazwał imię onego miejsca, Allon Bachut.

9. I ukazał się Bóg znowu Jakóbowi, gdy się wracał z Padan Syryjskiego, i błogosławił mu.

10. I rzekł mu Bóg: Imię twoje jest Jakób; nie tylko będzie zwane imię twoje na potem Jakób, ale Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izrael.

11. I rzekł mu Bóg: Jam jest Bóg wszechmogący, rozradzaj się, i rozmnażaj się; naród, i mnóstwo narodów będzie z ciebie, a królowie z biódr twoich wynijdą.

12. I ziemię, którąm dał Abrahamowi i Izaakowi, tobie ją dam, i nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię.

13. I odszedł Bóg od niego z miejsca, na którem mówił z nim.

14. Zatem postawił Jakób znak na miejscu onem, gdzie Bóg mówił z nim, a znak on

był kamienny, i pokropił go pokropieniem, i polał go oliwą.

15. I nazwał Jakób imię miejsca onego, gdzie Bóg z nim mówił, Betel.

16. Potem odeszli z Betel; i było jeszcze jakoby mila drogi do Efraty, i rodziła Rachel a ciężkie rodzenie miała.

17. A gdy ciężko pracowała przy rodzeniu, rzekła baba do niej: Nie bój się; bo i tego syna będziesz miała.

18. A stało się, gdy wychodziła dusza jej, (bo tamże umarła), nazwała imię jego Ben Oni; ale ojciec jego nazwał go Benjamin.

19. A tak umarła Rachel, i pogrzebiona jest na drodze ku Efracie; tać jest Betlehem.

20. I postawił Jakób znak nad grobem jej; toć jest znak grobu Rachelinego aż po dziś dzień.

21. I poszedł stamtąd Izrael, i rozbił namiot swój za wieżą Heder.

22. Stało się tedy, gdy mieszkał Izrael w onej krainie, że szedł Ruben, i spał z Balą, założnicą ojca swego, i usłyszał to Izrael. A było synów Jakóbowych dwanaście.

23. Synowie Lii: pierworodny Jakóbów Ruben, i Symeon, i Lewi, i Judas, i Isaszar, i Zabulon.

24. Synowie Racheli: Józef i Benjamin.

25. A synowie Bali, służebnicy Rachelinej: Dan i Neftali.

26. Synowie też Zelfy, służebnicy Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakóbowi, którzy mu się urodzili w Padanie Syryjskim.

27. I przyszedł Jakób do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebron, gdzie mieszkał Abraham i Izaak.

28. A było dni Izaakowych sto lat, i osiemdziesiąt lat.

29. I dokonał Izaak, i umarł, i przyłączony jest do ludu swego, stary i pełen dni; a pogrzebli go Ezaw, i Jakób, synowie jego.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

36 A teć są rodzaje Ezawowe, który jest Edom.

2. Ezaw pojął żony swoje z córek Chananejskich: Adę, córkę Elona, Hetejczyka; i Oolibamę, córkę Any, córki Sebeona, Hewejczyka;

3. I Basemat, córkę Ismaelowę, siostrę Nebajotowę.

4. I urodziła Ada Ezawowi Elifasa, a Basemat urodziła Rehuela.

5. Oolibama też urodziła Jehusa, i Jeloma, i Korego. Ci są synowie Ezawowi, którzy mu się urodzili w ziemi Chananejskiej.

6. I wziął Ezaw żony swoje, i syny swoje, i córki swoje, i wszystkie dusze domu swego, i trzody swoje, i wszystko bydło swoje, i wszystkę majętność swoję, której był nabył w ziemi Chananejskiej, i odszedł do ziemi inszej od Jakóba, brata swego;

7. Bo była majętność ich wielka, że nie mogli mieszkać pospołu, i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa stad ich.

8. I mieszkał Ezaw na górze Seir, a ten Ezaw jest Edom.

9. A teć są pokolenia Ezawa, ojca Edomczyków, na górze Seir.

10. I te są imiona synów Ezawowych: Elifas, syn Ady, żony Ezawowej, Rehuel, syn Basematy, żony Ezawowej.

11. Synowie zaś Elifasowi byli: Teman, Omar, Sefo, i Gaatan, i Kenaz.

12. A Tamna była założnica Elifasa, syna Ezawowego, i urodziła Elifasowi Amaleka. Ci są synowie Ady, żony Ezawowej.

13. Ci też są synowie Rehuelowi: Nahat i Zara, Samma i Meza; ci byli synowie Basematy, żony Ezawowej.

14. Ci zaś byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeona, żony Ezawowej: i urodziła Ezawowi Jehusa, i Jeloma, i Korego.

15. Teć są książęta z synów Ezawowych, synowie Elifasa pierworodnego Ezawowego: Książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz.

16. Książę Kore, książę Gaatam, książę Amalek. Teć książęta z Elifasa poszły, w ziemi Edomskiej, ci są synowie z Ady.

17. Ci zaś są synowie Rehuela, syna Ezawowego: Książę Nahat, książę Zara, książę Samma, książę Meza. Te książęta poszły z Rehuela, w ziemi Edomskiej, ci są synowie Basematy żony Ezawowej.

18. Ci zaś są synowie Oolibamy, żony Ezawowej: Książę Jehus, książę Jelom, książę Kore. Te książęta poszły z Oolibamy, córki Any, żony Ezawowej.

19. Ci są synowie Ezawowi, i te książęta ich. Onże jest Edom.

20. Ci też są synowie Seira Chorejczyka, mieszkający w onej ziemi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana.

21. I Dysson, i Eser, i Disan; teć są książęta Chorejskie, synowie Seirowi w ziemi Edomskiej.

22. A synowie Lotanowi byli Chory i Heman; a siostra Lotanowa Tamna.

23. Synowie zaś Sobalowi: Halwan, i Manahat, i Hewal, Sefo, i Onam.

24. Synowie też Sebeonowi ci są: Aja i Ana. Tenci to Ana, który wynalazł muły na puszczy, gdy pasł osły Sebeona, ojca swego.

25. Dzieci zaś Anowe te są: Dyson, i Oolibama, córka Anowa.

26. A synowie Dysonowi: Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan.

27. A synowie Eserowi są ci: Balaan, i Zawan, i Akan.

28. A zasię synowie Dysanowi: Hus i Aran.

29. Teć są książęta Chorejskie: książę Lotan, książę Sobal, książę Sebeon, książę Ana,

30. Książę Dyson, książę Eser, książę Dysan. Te były książęta Chorejskie, według księstw ich, w ziemi Seir.

31. Ci też byli królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, pierwej niż królował król nad syny Izraelskimi.

32. Królował tedy w Edom Bela, syn Beorów, a imię miasta jego Dynhaba.

33. I umarł Bela, a królował miasto niego Jobab, syn Zerachów z Bosry.

34. I umarł Jobab, a królował miasto niego Chusam, z ziemi Temańskiej.

35. I umarł Chusam, a królował miasto niego Hadad, syn Badadów, który poraził Madyjańczyki, na polu Moabskiem, a imię miasta jego Hawid.

36. I umarł Hadad, a królował miasto niego Samla z Masreki.

37. I umarł Samla, a królował miasto niego Saul, z Rechobot u rzeki.

38. I umarł Saul , a królował miasto niego Balanan, syn Achborów.

39. I umarł Balanan, syn Achborów, a królował miasto niego Hadar, a imię miasta jego Pahu, a imię żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowej.

40. Teć są imiona książąt Ezawowych, według ich pokolenia, i według miejsc ich, i imion ich: Książę Tamna, książę Halwa, książę Jetet.

41. Książę Oolibama, książę Ela, książę Pynon.

42. Książę Kenaz, książę Teman, książę Mabsar

43. Książę Magdyjel, książę Hyram, te są książęta Edomskie, według mieszkania ich, w ziemi osiadłości ich. Ten jest Ezaw, ojciec Edomczyków.

Dostępne przekłady 37 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

37 I mieszkał Jakób w ziemi, gdzie przychodniem był ojciec jego, w ziemi Chananejskiej.

2. Teć są pokolenia Jakóbowe: Józef, gdy miał siedemnaście lat, pasł z bracią swoją trzody, (będąc pacholęciem), z synami Bali, i z synami Zelfy, żon ojca swego; i odnosił Józef sławę ich złą do ojca ich.

3. A Izrael miłował Józefa nad wszystkie syny swe, iż mu się był w starości jego urodził, i sprawił mu suknią rozmaitych farb.

4. A widząc bracia jego, że go miłował ojciec ich nad wszystkę bracią jego, nienawidzili go, i nie mogli nic łaskawie z nim mówić.

5. I śnił się Józefowi sen, a gdy go powiedział braci swej, tem go więcej mieli w nienawiści.

6. Bo rzekł do nich: Słuchajcie proszę snu tego, który mi się śnił.

7. Otośmy wiązali snopy na polu, a oto, wstawszy snop mój stanął, a około niego stojące snopy wasze kłaniały się snopowi mojemu.

8. I odpowiedzieli mu bracia jego: Izali królować będziesz nad nami? i panować nam będziesz? stądże go jeszcze mieli w większej nienawiści, dla snów jego, i dla słów jego.

9. Śnił mu się też jeszcze drugi sen, i powiedział go braci swej, mówiąc: Oto mi się znowu śnił sen: A ono słońce i miesiąc, i jedenaście gwiazd kłaniało mi się.

10. I powiedział ojcu swemu i braci swej, i gromił go ojciec jego i mówił mu: Cóż to za sen, coć się śnił? Izali przyjdziemy, ja i matka twoja z bracią twoją, abyśmyć się kłaniali aż do ziemi.

11. I nienawidzili go bracia jego; ale ojciec jego pilnie uważał tę rzecz.

12. I odeszli bracia jego, aby paśli trzody ojca swego w Sychem.

13. Tedy rzekł Izrael do Józefa: Izali bracia twoi nie pasą w Sychem? pójdźże, a poślę cię do nich; a on odpowiedział: Otom ja.

14. Rzekł mu tedy: Idźże teraz, a dowiedz się, jako się mają bracia twoi, i co się dzieje z trzodami, i dasz mi znać. Wysłał go tedy z doliny Hebron, i przyszedł do Sychem.

15. I nadszedł go niektóry mąż, a on się błąkał po polu; i pytał go mąż on mówiąc:

16. Czegóż szukasz? A on odpowiedział: Braci mojej szukam; powiedz mi proszę, gdzie oni pasą.

17. Tedy rzekł on człowiek: Odeszli stąd; bom słyszał, gdy mówili: Pójdźmy do Dotain. I szedł Józef za bracią swoją, a znalazł je w Dotain.

18. I ujrzeli go z daleka, a pierwej niż do nich przyszedł, radzili o nim, aby go zabili.

19. I mówili jeden do drugiego: Onoż mistrz on snów idzie.

20. Teraz tedy pójdźcie, a zabijmy go, i wrzućmy go w jaką studnią, a rzeczemy: Zły go zwierz pożarł; a tak obaczymy, na co mu wynijdą sny jego.

21. Co gdy usłyszał Ruben, chciał go wybawić z rąk ich, mówiąc: Nie zabijajmy go.

22. Nad to rzekł do nich Ruben: Nie wylewajcie krwi, ale wrzućcie go w tę studnią, która jest na puszczy, a ręki nie ściągajcie nań. A to mówił, aby go wybawił z rąk ich, i powrócił go ojcu swemu.

23. I stało się, gdy przyszedł Józef do braci swej, zwlekli go z sukni jego, z sukni rozmaitych farb, którą miał na sobie.

24. A porwawszy go, wrzucili go w studnią, która studnia była czcza, i nie było w niej wody.

25. A usiadłszy, aby jedli chleb, podnieśli oczy swe, i ujrzeli, a ono poczet Ismaelitów, idących z Galaad; a wielbłądy ich niosły korzenie, i kadzidło, i myrrę, a szły, aby to zaniosły do Egiptu.

26. Tedy rzekł Judas do braci swej: Cóż za pożytek, choćbyśmy zabili brata naszego, i zataili krwi jego?

27. Pójdźcie, a przedajmy go Ismaelitom, a ręka nasza niech nie będzie na nim; brat bowiem nasz, i ciało nasze jest; i usłuchali go bracia jego.

28. A gdy mijali oni mężowie, Madyjańscy kupcy, tedy wyciągnęli, i wyjęli Józefa z studni, i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, którzy zaprowadzili Józefa do Egiptu.

29. Tedy się wrócił Ruben do onej studni, a oto, już nie było Józefa w studni; i rozdarł szaty swoje.

30. A wróciwszy się do braci swej, rzekł: Pacholęcia nie masz, a ja dokąd? ja dokąd pójdę?

31. Tedy wzięli suknią Józefowe, i zabili kozła, a umaczali suknią we krwi.

32. I posłali onę suknią rozmaitych farb, aby ją zaniesiono do ojca jego, i rzekli: Tęś

my znaleźli, poznajże teraz, jeźli to suknia syna twego, czyli nie

33. A poznawszy ją, rzekł: Suknia jest syna mego; zwierz zły pożarł go; koniecznie rozszarpany jest Józef.

34. Tedy rozdarłszy Jakób szaty swe, włożył wór na biodra swoje, żałując syna swego przez wiele dni.

35. I zeszli się wszyscy synowie jego, i wszystkie córki jego, aby go cieszyli, lecz nie dał się cieszyć, ale mówił: Zaprawdę zstąpię za synem moim do grobu; i płakał go ojciec jego.

36. A Madyjańczycy sprzedali Józefa do Egiptu Potyfarowi, dworzaninowi Faraonowemu, hetmanowi żołnierstwa.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

38 I stało się czasu onego, że Judas odszedł od braci swej, i wstąpił do niektórego męża Odolamickiego, którego imię było Chyra.

2. I ujrzał tam Judas córkę męża Chananejskiego, którego zwano Sua; a pojąwszy ją, wszedł do niej.

3. A ona począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Her.

4. Zasię począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Onan.

5. Nad to jeszcze urodziła syna, i nazwała imię jego Sela; a Judas był w Chezybie, gdy mu urodziła.

6. I dał Judas żonę Herowi pierworodnemu swemu, której imię było Tamar.

7. I był Her, pierworodny Judasów, zły w oczach Pańskich, i zabił go Pan.

8. Tedy rzekł Judas do Onana: Wnijdź do żony brata twego, a złącz się z nią prawem powinowactwa, i wzbudź nasienie bratu twemu.

9. Lecz wiedząc Onan, iż to potomstwo nie jemu być miało, gdy wchodził do żony brata swego, tracił z siebie nasienie na ziemię, aby nie wzbudził potomstwa bratu swemu.

10. I nie podobało się to Panu, co Onan czynił; przeto go też Pan zabił.

11. Zatem rzekł Judas do Tamary, niewiasty swej: Mieszkaj wdową w domu ojca twego, aż urośnie Sela, syn mój, bo rzekł: By on też snać nie umarł jako bracia jego. I odeszła Tamar, i mieszkała w domu ojca swego.

12. A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego, żona Judasowa; i pocieszywszy się Judas, szedł do tych, co strzygli owce jego, sam i Chyra, towarzysz jego, Odolamita, do Timnat.

13. I oznajmiono to Tamarze, mówiąc: Oto, świeker twój idzie do Timnat, aby strzygł owce swoje.

14. Która złożywszy z siebie szaty wdowieństwa swego, okryła się rąbkiem, i zatknęła się, i usiadła na rozstaniu drogi, która wiedzie do Timnat; bo widziała, że był urósł Sela, a ona nie była mu dana za żonę.

15. A ujrzawszy ją Judas, mniemał, że to nierządnica, bo zakryła była twarz swoję.

16. Tedy ustąpiwszy do niej z drogi, mówił: Proszę niech wnijdę do ciebie; albowiem nie wiedział, żeby jego synowa była. I rzekła: Cóż mi dasz, żebyś do mnie wszedł?

17. I odpowiedział: Poślęć koźlątko z trzody; a ona rzekła: Daszże mi zastaw, aż mi je przyślesz?

18. I rzekł: Cóż ci mam dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Pierścień twój, i chustkę twoję, i laskę twoję, którą masz w ręce swej. Tedy jej dał, i wszedł do niej; a poczęła z niego.

19. A wstawszy odeszła, i złożywszy z siebie odzienie swoje, oblekła się w szaty wdowieństwa swego.

20. Potem posłał Judas koźlątko, przez rękę towarzysza swego Odolamitę, aby odebrał zastawę z ręki niewiasty onej; ale jej nie znalazł.

21. I pytał mężów miejsca onego, mówiąc: Gdzie jest nierządnica ona, która była na rozstaniu tej drogi? Którzy odpowiedzieli: Nie było tu nierządnicy.

22. Wrócił się tedy do Judasa, i rzekł: Nie znalazłem jej; lecz i mężowie miejsca onego powiedzieli: Nie było tu żadnej nierządnicy.

23. Tedy rzekł Judas: Niechże sobie ma ten zakład, abyśmy nie byli na wzgardę; otom posyłał to koźlątko, a tyś jej nie znalazł.

24. I stało się, jakoby po trzech miesiącach, powiedziano Judzie, mówiąc: Dopuściła się nierządu Tamar, synowa twoja, a oto, już brzemienna jest z nierządu. Tedy rzekł Judas: Wywiedźcie ją, aby była spalona.

25. A gdy była wywiedziona, posłała do świekra swego, mówiąc: Z męża, którego te rzeczy są, jestem brzemienna. Przy tem powiedziała: Poznaj proszę, czyj to pierścień, i chustka, i laska?

26. Tedy poznawszy to Judas rzekł: Sprawiedliwsza jest nad mię, ponieważem jej nie dał Seli, synowi memu; i więcej jej nie uznał.

27. I stało się, gdy przyszedł czas rodzenia jej, oto bliźnięta były w żywocie jej.

28. A gdy rodziła, wytknęło rękę jedno dziecię, którą ująwszy baba, uwiązała u ręki nić czerwoną mówiąc: Ten pierwej wynijdzie.

29. I stało się, gdy zasię wciągnęło rękę swoję, oto, wyszedł brat jego; i rzekła: Czemuś przerwał? na tobie niech będzie rozerwanie; i nazwała imię jego Fares.

30. A potem wyszedł brat jego, na którego ręce była nić czerwona; i nazwała imię jego Zera.

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

39 Tedy Józef był zawiedzion do Egiptu; i kupił go Potyfar, dworzanin Faraonów, hetman żołnierstwa, mąż Egipczanin, z ręki Ismaelitów, którzy go tam byli zawiedli.

2. I był Pan z Józefem, który był mężem szczęśliwie postępującym, a mieszkał w domu pana swego Egipczanina.

3. I baczył pan jego, że Pan był z nim, a iż wszystko co on czynił, Pan szczęścił w ręku jego.

4. I znalazł Józef łaskę w oczach jego, i służył mu; i przełożył go nad domem swym, a podał wszystko co miał, w ręce jego.

5. I stało się, gdy go przełożył nad domem swym, i nad wszystkiem, co miał, błogosławił Pan domowi Egipczanina dla Józefa; i było błogosławieństwo Pańskie nad wszystkiem, cokolwiek miał w domu i na polu.

6. Przetoż poruczył wszystko, co miał, w ręce Józefowe, i ni o czem u siebie nie wiedział, tylko o chlebie, którego pożywał. A był Józef pięknej twarzy, i wdzięczny na wejrzeniu.

7. I stało się potem, iż obróciła żona pana jego oczy swoje na Józefa, i rzekła: Śpij ze mną.

8. Ale nie chciał: i rzekł do żony pana swego: Oto, pan mój nie wie, tak jako ja, co jest w domu jego; bo wszystko, co miał, podał w ręce moje.

9. I nie masz nikogo w domu tym nad mię przedniejszego, i nie wyjął mi nic z mocy, prócz ciebie, przeto żeś ty jest żona jego; jakoż bym tedy miał uczynić tę wielką złość, i grzeszyć przeciwko Bogu?

10. I stało się, gdy ona namawiała Józefa na każdy dzień, a on jej nie zezwalał, aby spał z nią, albo bywał z nią:

11. Tedy dnia niektórego, gdy wszedł do domu, dla odprawowania pracy swej, a nie było tam z domowników nikogo w domu;

12. Uchwyciła go za szatę jego, mówiąc: Śpij ze mną. Ale on zostawiwszy szatę swoję w ręku jej, uciekł, i wyszedł precz.

13. A gdy ona obaczyła, iż zostawił szatę swoję w ręku jej, a uciekł precz;

14. Tedy zawołała na czeladź domu swego, i rzekła do nich, mówiąc: Wejcie, wprowadził pan do nas męża Hebrejczyka, aby nas zelżył; albowiem wszedł do mnie, aby ze mną spał, ażem wołała głosem wielkim.

15. A gdy usłyszał, żem wyniosła głos mój, i zawołała, zostawiwszy szatę swoję u mnie, uciekł, i wyszedł precz.

16. I zatrzymała jego szatę u siebie, aż przyszedł pan jego do domu swego;

17. I rzekła do niego w te słowa, mówiąc: Wszedł do mnie sługa ten Hebrejczyk, któregoś przywiódł do nas, aby mię zelżył.

18. A gdym podniosła głos swój, i zawołała, tedy zostawił szatę swą u mnie, i uciekł precz.

19. I stało się, gdy usłyszał pan jego słowa żony swojej, które rzekła do niego, mówiąc: Tak mi uczynił sługa twój, rozgniewał się bardzo.

20. I wziął pan Józefa, a dał go do domu więzienia, tam, gdzie więźnie królewskie sadzano, i był tam w domu więzienia.

21. A Pan był z Józefem, i skłoniwszy ku niemu miłosierdzie, dał mu łaskę w oczach przełożonego nad domem więzienia.

22. Tedy przełożony nad domem więzienia, podał w moc Józefowi wszystkie więźnie, którzy byli w domu więzienia; a wszystko, co tam czynić mieli, to on sprawował.

23. A przełożony nad domem więzienia nie doglądał tego, czego mu się powierzył, dla tego iż Pan był z nim, a co on czynił, to Pan szczęścił.

Dostępne przekłady 40 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

40 I stało się potem, że coś przewinęli podczaszy króla Egipskiego, i piekarz przeciw panu swemu, królowi Egipskiemu.

2. I rozgniewał się Farao na obu dworzanów swoich, na przełożonego nad podczaszymi, i na przełożonego nad piekarzami.

3. A dał je do więzienia w dom hetmana żołnierzów, na miejsce, gdzie był Józef więźniem.

4. I oddał im hetman żołnierzów Józefa, i służył im; i byli przez niemały czas w więzieniu.

5. Tedy się onym obiema śnił sen, każdemu sen jego, jednejże nocy, każdemu według wykładu snu jego, podczaszemu i piekarzowi króla Egipskiego, którzy byli więźniami w domu więzienia.

6. A przyszedłszy do nich Józef rano, ujrzał je, a oto byli strwożeni.

7. I pytał dworzan Faraonowych, którzy byli z nim w więzieniu, w domu pana jego, mówiąc: Czemużeście dziś tak smutnej twarzy?

8. I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie masz kto by go wyłożył. Tedy rzekł do nich Józef: Izali nie Boże są wykłady? powiedzcie mi proszę.

9. A tak powiedział przełożony nad podczaszymi sen swój Józefowi, i rzekł mu: Śniło mi się, a oto winna macica przede mną,

10. A na winnej macicy były trzy gałązki, a ona jakoby pąki wypuszczała, a wychodził kwiat jej, i dostawały się jagody gron winnych.

11. A kubek Faraonów był w ręce mojej, wziąłem tedy jagody, i wytłaczałem je w kubek Faraonów, i podawałem kubek w ręce Faraonowe.

12. Tedy mu powiedział Józef: Ten jest wykład snu tego: Trzy gałązki, trzy dni są.

13. Po trzech dniach wywyższy Farao głowę twą, a przywróci cię do pierwszego urzędu, i będziesz podawał kubek Faraonowi do ręki jego, według zwyczaju pierwszego, gdyś był podczaszym jego.

14. Tylko wspomnij sobie na mię, gdy się będziesz miał dobrze, i uczyń proszę ze mną miłosierdzie, abyś wzmiankę uczynił o mnie przed Faraonem, i wybawił mię z domu tego;

15. Bo mię kradzieżą wzięto z ziemi Hebrajskiej, a do tego nicem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia.

16. A widząc przełożony nad piekarzami, iż dobrze wyłożył, rzekł do Józefa: Jam też we śnie moim widział, a oto, trzy kosze białe nad głową moją.

17. A w koszu najwyższym były wszelakie potrawy Faraonowe, roboty piekarskiej, a ptactwo jadło je z kosza, który był nad głową moją.

18. Tedy odpowiedział Józef, i rzekł: Tenci jest wykład jego: Trzy kosze, trzy dni są;

19. A po trzech dniach odejmie Farao głowę twoję od ciebie, i obwiesi cię na drzewie, a będzie ptactwo jadło ciało twoje z ciebie.

20. I stało się dnia trzeciego, dnia narodzenia Faraonowego, że uczynił ucztę na wszystkie sługi swe, i policzył głowę przełożonego nad podczaszymi, i głowę przełożonego na piekarzami w poczet sług swoich.

21. I przywrócił przełożonego nad podczaszymi do podczastwa, aby podawał kubek do rąk Faraonowych.

22. A przełożonego nad piekarzami obwiesił, jako im był sen wyłożył Józef.

23. Jednak nie wspomniał przełożony nad podczaszymi na Józefa, ale go zapomniał.

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

41

I stało się po wyjściu dwóch lat, że się śniło Faraonowi, jakoby stał nad rzeką.

2. A oto z rzeki wychodziło siedem krów, pięknych na wejrzeniu i tłustych na ciele, które się pasły na łące.

3. Oto, też siedem krów innych wychodziło za niemi z rzeki, szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele, które stały wedle krów pierwszych nad brzegiem rzeki.

4. I pożarły one krowy szpetne na wejrzeniu i chude na ciele, siedem krów pięknych na wejrzeniu i tłustych; zatem ocknął się Farao.

5. A gdy usnął, śniło mu się po wtóre; a ono siedem kłosów wyrastało z jednego źdźbła, pełnych i cudnych.

6. Oto, też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego wyrastało za nimi.

7. I pożarły te kłosy cienkie, siedem onych kłosów pięknych i zupełnych; i ocknął się Farao.

8. A toć był sen. A gdy było rano, strwożony był duch jego; i posławszy wezwał wszystkich wieszczków Egipskich, i wszystkich mędrców jego, i opowiedział im Farao sny swoje; a nie było, kto by je wyłożył Faraonowi.

9. Zatem rzekł przełożony nad podczaszymi do Faraona, mówiąc: Grzechy moje ja dziś przypominam sobie.

10. Farao rozgniewawszy się na sługi swe, dał mię był pod straż do domu hetmana żołnierzów, mnie i przełożonego nad piekarzami.

11. Tam się nam śnił sen jednejże nocy, mnie i jemu; każdemu według wykładu snu jego śniło się.

12. A był tam z nami młodzieniec Hebrejczyk, sługa hetmana żołnierzów, któremuśmy powiedzieli, i wyłożył nam sny nasze, każdemu według snu jego wyłożył.

13. I stało się, że jako nam wyłożył, tak było; mię przywrócił król na miejsce moje, a onego obwiesił.

14. Tedy posławszy Farao, wezwał Józefa, i prędko go wyprowadzono z więzienia; który ostrzygłszy się, i odmieniwszy szaty swoje przyszedł do Faraona.

15. I rzekł Farao do Józefa: Śnił mi się sen, a nie mam, kto by mi go wyłożył; alem ja o tobie słyszał, gdy mówiono, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć.

16. I odpowiedział Józef Faraonowi, mówiąc: Oprócz mnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi.

17. Tedy rzekł Farao do Józefa: Zdało mi się we śnie, jakobym stał na brzegu rzeki.

18. A oto z rzeki wychodziło siedem krów tłustych na ciele, i pięknych na wejrzeniu, a pasły się na łące.

19. Oto, zaś wychodziło siedem krów innych za nimi, nędznych i szpetnych na wejrzeniu, i chudych na ciele; nie widziałem we wszystkiej ziemi Egipskiej tak szpetnych.

20. I pożarły krowy chude i szpetne siedem krów pierwszych tłustych.

21. A choć się dostały do wnętrzności ich, przecię nie było znać, że się dostały do wnętrzności ich: bo na wejrzeniu były szpetne, jako i przedtem; i ocknąłem się.

22. Widziałem zaś we śnie, a oto, siedem kłosów wyrastało z jednego źdźbła pełnych i pięknych.

23. Oto, też siedem kłosów suchych, cienkich, i wyschłych od wiatru wschodniego, wyrastało za nimi.

24. I pożarły te kłosy cienkie siedem onych kłosów pięknych. I powiedziałem to wieszczkom; ale nie było, kto by mi wyłożył.

25. Tedy rzekł Józef do Faraona: Sen Faraonów jedenże jest: co Bóg uczyni, oznajmił Faraonowi.

26. Siedem krów pięknych jest siedem lat, a siedem kłosów cudnych, jest też siedem lat; sen to jeden.

27. Siedem zaś krów chudych i szpetnych, które wychodziły za niemi, jest siedem lat, a siedem kłosów czczych, i wyschłych od wiatru wschodniego, będzie siedem lat głodnych.

28. A toć jest, com powiedział Faraonowi; co Bóg będzie czynił, ukazał Faraonowi.

29. Oto, siedem lat nadejdzie bardzo obfitych we wszystkiej ziemi Egipskiej.

30. A po nich nastąpi siedem lat głodu, i w zapomnienie przyjdzie wszystka ona obfitość w ziemi Egipskiej, i wytrawi głód ziemię.

31. Tak, że nie będzie znać w ziemi obfitości onej dla głodu przyszłego: albowiem ciężki będzie bardzo.

32. A iż się po dwa kroć śnił sen Faraonowi, znaczy, że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bóg wykonać ją.

33. Przetoż teraz niech znajdzie Farao męża rozumnego i mądrego, a przełoży go nad ziemią Egipską.

34. Niech tak uczyni Farao, a postanowi urzędniki nad ziemią i zbierze piątą część urodzajów ziemi Egipskiej przez te siedem lat obfitych.

35. I niech zbierają wszelaką żywność lat dobrych następujących, i zgromadzają zboża pod rękę Faraonową, i żywność w mieściech niech chowają.

36. A będzie ona żywność na wychowanie ziemi na siedem lat głodu, które będą w ziemi Egipskiej aby nie niszczała ziemia od głodu.

37. I podobało się to Faraonowi, i wszystkim sługom jego.

38. I rzekł Farao do sług swoich: Izaż znajdziemy podobnego mężowi temu, w którym by był Duch Boży?

39. Zatem rzekł Farao do Józefa: Ponieważ ci oznajmił Bóg to wszystko, nie masz żadnego tak rozumnego i mądrego jako ty.

40. Ty będziesz nad domem moim, a według rozkazania ust twoich sprawować się będzie wszystek lud mój: tylko stolicą większy nad cię będę.

41. Nad to rzekł Farao do Józefa: Oto, postanowiłem cię nad wszystką ziemią Egipską.

42. Zdjął tedy Farao pierścień swój z ręki swej, i dał go na rękę Józefową; oblekł go też w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego.

43. I kazał go wozić na wtórym wozie swoim, a wołano przed nim: Kłaniajcie się. I przełożył go nad wszystką ziemią Egipską.

44. Zatem rzekł Farao do Józefa: Jam jest Farao, a bez twego pozwolenia nie podniesie żaden ani ręki, ani nogi swej, we wszystkiej ziemi Egipskiej.

45. I nazwał Farao imię Józefowe, Safnat Paneach, a dał mu Asenatę, córkę Potyfara, przełożonego Ońskiego, za żonę. I wyjechał Józef na ziemię Egipską.

46. A było Józefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem, królem Egipskim; i wyszedłszy Józef od oblicza Faraonowego, objechał wszystkę ziemię Egipską.

47. Zrodziła tedy ziemia w onych siedmiu latach urodzajnych obficie.

48. I zgromadził Józef wszystkę żywność onych siedmiu lat, która była w ziemi Egipskiej i składał żywność w mieściech; urodzaj polny każdego miasta, który był około niego, składał w niem.

49. Zaczem nagromadził Józef zboża, jako piasku morskiego bardzo wiele, aż go zaniechano liczyć; bo mu nie było liczby.

50. A Józefowi urodzili się dwaj synowie, pierwej niż przyszedł rok głodu, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, przełożonego Ońskiego.

51. Nazwał tedy Józef imię pierworodnego Manases, mówiąc: Że mi dał Bóg zapomnieć wszelkiej pracy mojej, i wszystkiego domu ojca mego.

52. A imię drugiego nazwał Efraim, mówiąc: Iż mię rozmnożył Bóg w ziemi utrapienia mego.

53. Tedy się skończyło siedem lat obfitości, która była w ziemi Egipskiej.

54. I poczęło siedem lat głodu następować, jako był przepowiedział Józef. I był głód po wszystkich krainach: ale we wszystkiej ziemi Egipskiej był chleb.

55. Jednak potem ściśniona była głodem wszystka ziemia Egipska, i wołał lud do Faraona, o chleb. I rzekł Farao wszystkim Egipczanom: Idźcie do Józefa, a co wam rzecze uczyńcie.

56. I był głód po wszystkiej ziemi. Tedy otworzył Józef wszystkie gumna, w których było zboże, i sprzedawał Egipczanom; bo się był głód zmocnił w ziemi Egipskiej.

57. I ze wszystkiej ziemi przyjeżdżano do Egiptu, kupować żywność od Józefa; bo się był zmocnił głód po wszystkiej ziemi.

Dostępne przekłady 42 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

42 A widząc Jakób, że było zboże w Egipcie, rzekł do synów swoich: Czemuż się oglądacie jeden na drugiego?

2. I mówił im: Otom słyszał, że jest zboże w Egipcie. Jedźcież tam, a kupcie nam stamtąd, abyśmy żywi byli, a nie pomarli.

3. Jechało tedy dziesięć braci Józefowych kupować zboże, do Egiptu;

4. Ale Benjamina, brata Józefowego nie posłał Jakób z bracią jego, bo mówił: By snać nie przypadło nań co złego.

5. I szli synowie Izraelowi pospołu z innymi tamże idącymi kupować zboże; albowiem był głód w ziemi Chananejskiej.

6. A Józef był przedniejszym rządcą w onej ziemi; onże sprzedawał zboża wszystkiemu ludowi ziemi. A gdy przyszli bracia Józefowi, kłaniali mu się twarzą do ziemi.

7. A ujrzawszy Józef bracią swą, poznał je; lecz stawił się im jako obcy, i mówił do nich surowo, i rzekł do nich: Skądeście przyszli? I odpowiedzieli: Z ziemi Chananejskiej, abyśmy nakupili żywności.

8. Tedy poznał Józef bracią swą; ale go oni nie poznali.

9. I wspomniał Józef na sny, które mu się śniły o nich, i rzekł im: Szpiegowieście wy, a przyszliście, abyście przepatrzyli miejsca nieobronne tej ziemi.

10. A oni mu odpowiedzieli: Nie tak, panie mój; ale słudzy twoi przyszli, aby nakupili żywności.

11. Wszyscyśmy synowie jednego męża; ludzieśmy szczerzy, a nie są słudzy twoi szpiegami.

12. A on rzekł do nich: Nie tak, aleście nieobronne miejsca tej ziemi przyszli przepatrować.

13. I rzekli: Dwanaście nas braci było sług twoich, synów jednego męża w ziemi Chananejskiej; a oto, najmłodszy z ojcem naszym teraz jest w domu, a jednego już nie masz.

14. I rzekł im Józef: Toć jest com ja wam powiedział, mówiąc: Szpiegowieście wy.

15. Przez to was doświadczę; żywie Farao, nie wynijdziecie stąd, aż mi tu przyjdzie brat wasz młodszy.

16. Poślijcież jednego z was, aby przywiódł brata waszego, a wy w więzieniu będziecie, ażby były doświadczone słowa wasze, jestli prawda przy was; a jeźli nie, żywie Farao, żeście wy szpiegowie.

17. Tedy je dał pod straż do trzech dni.

18. I mówił do nich Józef dnia trzeciego: Uczyńcie tak, a żyć będziecie; boć się ja boję Boga.

19. Jeźliście szczerzy, brat wasz jeden niech będzie okowany w więzieniu, gdzieście wy byli; a wy jedźcie i odnieście zboże, abyście odjęli głodowi domy wasze.

20. A brata waszego młodszego przywiedźcie do mnie, a sprawdzą się słowa wasze, i nie pomrzecie. I uczynili tak.

21. I mówili jeden do drugiego: Zaprawdęśmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu; bo widząc utrapienie duszy jego, gdy się nam modlił, nie wysłuchaliśmy go; dla tegoż przyszedł na nas ten kłopot.

22. Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: Izalim wam nie mówił temi słowy: Nie grzeszcie przeciw pacholęciu? a nie usłuchaliście; otóż teraz krwi jego z rąk naszych szukają.

23. A oni nie wiedzieli, żeby rozumiał Józef; bo tłumacz był między nimi.

24. Odwróciwszy się tedy od nich Józef, płakał; a obróciwszy się do nich, mówił z nimi, i wziąwszy od nich Symeona, związał go przed oczyma ich.

25. I rozkazał Józef, aby napełniono wory ich zbożem, i wrócono pieniądze ich każdemu do woru jego, i żeby im dano żywności na drogę; i uczyniono tak.

26. Tedy oni włożywszy zboża swoje na osły swe, odjechali stamtąd.

27. I rozwiązawszy jeden z nich wór swój, aby dał obrok osłowi swemu w gospodzie, ujrzał pieniądze swoje, które były na wierzchu w worze jego.

28. I rzekł do braci swej: Wrócono mi pieniądze moje, a oto, są w worze moim. Tedy im upadło serce, i zdumieli się, jeden do drugiego mówiąc: Cóż nam to Bóg uczynił?

29. Zatem przyszli do Jakóba, ojca swego, do ziemi Chananejskiej, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydało, mówiąc:

30. Mówił z nami on mąż, pan onej ziemi, surowo, i udał nas za szpiegi ziemi;

31. A myśmy mu rzekli: Szczerzyśmy, nie byliśmy szpiegami;

32. Dwanaście nas było braci synów ojca naszego; jednego już nie masz, a młodszy teraz jest z ojcem naszym w ziemi Chananejskiej.

33. I mówił do nas mąż on, pan onej ziemi: Po tem poznam, żeście szczerzy; brata waszego jednego zostawcie u mnie, a zboże dla odjęcia głodowi domów waszych weźmijcie a idźcie;

34. Potem przywiedźcie brata waszego młodszego do mnie, abym poznał, żeście wy nie szpiegowie, ale szczerzy; tedy wam wrócę brata waszego, a w tej ziemi handlować będziecie.

35. I stało się, gdy wypróżniali wory swoje, a oto, każdy znalazł węzeł pieniędzy swych w worze swoim; a obaczywszy węzły z pieniędzmi swymi, oni i ojciec ich, polękali się.

36. I rzekł im Jakób, ojciec ich: Osierociliście mię, Józefa nie masz, i Symeona nie masz, a Benjamina weźmiecie; na mię się to wszystko złe zwaliło.

37. I rzekł Ruben do ojca swego, mówiąc: Dwóch synów moich zabij, jeźlić go zaś nie przywiodę; daj go do ręki mojej, a ja go tobie przywrócę.

38. Ale on rzekł: Nie pójdzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on sam tylko został; a jeźliby nań przypadło co złego na drodze, którą pójdziecie, tedy doprowadzicie sędziwość moję z żałością do grobu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 43 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

43 A głód wielki był w onej ziemi.

2. I stało się, gdy strawili onę żywność, którą byli przynieśli z Egiptu, że rzekł do nich ojciec ich: Idźcie znowu, a kupcie nam cokolwiek żywności.

3. I rzekł do niego Judas, mówiąc: Oświadczając oświadczył się przeciwko nam ten mąż mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mojego, jeźli nie będzie brat wasz z wami:

4. Jeźli tedy poślesz brata naszego z nami, pojedziemy i nakupiemyć żywności;

5. Ale jeźli nie poślesz, nie pojedziemy; bo on mąż mówił do nas: Nie ujrzycie twarzy mojej, jeźli nie będzie brata waszego z wami.

6. Tedy rzekł Izrael: Przeczżeście mi tak źle uczynili, powiedziawszy temu mężowi, że jeszcze macie brata?

7. I rzekli: Pilnie się pytał on mąż o nas, i o rodzinie naszej, mówiąc: Żywże jeszcze ojciec wasz? macieli jeszcze którego brata? I odpowiedzieliśmy mu według pytania jego; cóżeśmy wiedzieli, że miał mówić: Przywiedźcie mi tu brata waszego?

8. I rzekł Judas do Izraela, ojca swego: Poślij tego młodzieńca ze mną, a wstawszy pojedziemy, abyśmy żyli a nie pomarli głodem, tak my, jako i ty, i dziateczki nasze.

9. Ja przyrzekam zań, z ręki mojej szukaj go; jeźli go nie przywiodę do ciebie, a nie stawię go przed tobą, będęć winien grzechu po wszystkie dni;

10. Bo gdybyśmy byli nie omieszkali, już byśmy się byli dwa kroć wrócili.

11. Tedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeźliże tak być musi, uczyńcież to; nabierzcie najlepszych pożytków ziemi w naczynia wasze, a zanieście mężowi onemu w upominku: trochę balsamu, i trochę miodu, i rzeczy wonnych, i myrry, orzechów terebintowych, i migdałów.

12. Pieniądze też dwoje weźmijcie do rąk waszych, a pieniądze przywrócone na wierzchu worów waszych odnieście w ręce swoje; snać się to omyłką stało.

13. Ale i brata waszego weźmijcie, a wstawszy jedźcie znowu do męża onego;

14. A Bóg Wszechmogący niech wam da miłosierdzie przed obliczem tego męża, aby wam wypuścił brata waszego drugiego i Benjamina; a ja jako osierociały bez dziatek będę.

15. Tedy wziąwszy oni mężowie on podarek, i dwoje pieniądze wziąwszy w ręce swe, i Benjamina, wstali, i jechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem.

16. A ujrzawszy Józef z nimi Benjamina, rzekł do tego, który był sprawcą domu jego: Wprowadź te męże w dom, a zabij bydlę i nagotuj; bo ze mną jeść będą mężowie ci w południe.

17. I uczynił on mąż, jako mu rozkazał Józef, a wprowadził on mąż one ludzie w dom Józefów.

18. Bali się tedy mężowie oni, gdy byli wprowadzeni w dom Józefów, i mówili: Dla onychci to pieniędzy, które pierwej włożono było do worów naszych, wprowadzeni tu jesteśmy, aby potwarz na nas zwaliwszy targnął się na nas, a pobrał w niewolą nas i osły nasze.

19. A przystąpiwszy do męża tego, który był sprawcą domu Józefowego, mówili do niego we drzwiach domu.

20. I rzekli: Słuchaj mię, panie mój! przyjechaliśmy byli pierwej kupować żywność.

21. I stało się, gdyśmy przyjechali do gospody, i rozwiązaliśmy wory nasze, oto, pieniądze każdego były na wierzchu woru jego, pieniądze nasze, według wagi ich, któreśmy zaś przynieśli w rękach naszych.

22. Pieniądze też drugie przynieśliśmy w rękach naszych, abyśmy nakupili żywności, a nie wiemy, kto włożył te pieniądze nasze do worów naszych.

23. A on rzekł: Pokój wam, nie bójcie się; Bóg wasz, i Bóg ojca waszego dał wam skarb do worów waszych; pieniądze wasze doszły mię. I wywiódł do nich Symeona.

24. A przywiódłszy on mąż one ludzie w dom Józefów, dał im wody, i umyli nogi swe; dał też obrok osłom ich.

25. Zatem nagotowali podarek, niż przyszedł Józef w południe; słyszeli bowiem, iż tam mieli jeść chleb.

26. A gdy wszedł Józef w dom, przynieśli mu podarek, który mieli w rękach swych w domu onym, i kłaniali mu się aż do ziemi.

27. I pytał ich, jakoby się mieli, i rzekł: Zdrówże jest ojciec wasz stary, o którymeście mi powiadali? Żywże jeszcze?

28. A oni odpowiedzieli: Zdrówci sługa
twój, ojciec nasz, jeszczeć żyw. A schyliw-
szy się, pokłonili mu się.
29. Tedy podniósłszy oczy swe, ujrzał
Benjamina, brata swego, syna matki swej,
i rzekł: Tenże jest brat wasz młodszy, o
którymeście mi powiadali? I rzekł mu: Bóg
niech ci będzie miłościw, miły synu.
30. I pokwapił się Józef wynijść, bo się
były wzruszyły wnętrzności jego ku bratu
swemu, i szukał miejsca, gdzie by płakał, i
wszedłszy do komory, płakał tam.
31. Potem umywszy twarz swoję, wyszedł
zasię, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie
chleb.
32. I położono jemu osobno, i onym osob-
no, Egipczanom też, którzy jedli z nim,
osobno; bo nie mogą jeść Egipczanie z He-
brejczykami chleba, gdyż to jest obrzydli-
wością Egipczanom.
33. I usiedli przed obliczem jego, pier-
worodny według pierworodztwa swego, a
młodszy według młodości swej; i dziwowa-
li się mężowie oni patrząc jeden na drugie-
go.
34. I biorąc potrawy przed sobą dawał im;
a dostała się pięć kroć większa część Ben-
jaminowi nad inne części onych wszyst-
kich; i pili, a podpili sobie z nim.

Dostępne przekłady 44 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

44 Rozkazał tedy Józef temu, który był
sprawcą domu jego, mówiąc: Napełnij wo-
ry mężów tych zbożem, jako mogą znieść,
a włóż pieniądze każdego na wierzch woru
jego.
2. Kubek też mój, kubek srebrny, włóż na
wierzch woru młodszego z pieniędzmi za
zboże jego; i uczynił według słów Józefo-
wych, jako mu rozkazał.
3. A gdy było rano, mężowie oni puszcze-
ni są, sami i osłowie ich.
4. Wyszedłszy tedy z miasta, gdy nie da-
leko byli, rzekł Józef do tego, który był
sprawcą domu jego: Wstań, goń te męże, a
dogoniwszy ich, mów do nich: Czemuście
oddali złe za dobre?
5. Azaż nie ten jest kubek, z którego pi-
ja pan mój? i azaż on pewnie nie zgadnie
przezeń, jacyście wy? źleście uczynili, co-
ście uczynili.
6. Dogoniwszy ich tedy, mówił do nich te
słowa.
7. Ale oni odpowiedzieli mu: Czemu mówi
pan mój takowe słowa? nie daj tego Boże,
aby to słudzy twoi uczynić mieli.
8. Oto pieniądze, któreśmy byli znaleźli
na wierzchu worów naszych, odnieśliśmy
zaś do ciebie z ziemi Chananejskiej; a ja-
koż byśmy kraść mieli z domu pana twego
srebro albo złoto?
9. U którego by to znaleziono z sług two-
ich, niechaj umrze; a my będziemy pana
mego niewolnikami.
10. Tedy on rzekł: Niechże tak będzie, ja-
ko mówicie; jednak przy którym się znaj-
dzie kubek, ten niech będzie niewolnikiem,
a wy będziecie niewinnymi.
11. Prędko tedy każdy złożył wór swój na
ziemię; i rozwiązali każdy wór swój.
12. I szukał od starszego począwszy; a u
młodszego przestał; i znalazł kubek w wo-
rze Benjaminowym.
13. Tedy oni rozdarli szaty swoje, i wło-
żywszy brzemię każdy z nich na osła swe-
go, wrócili się do miasta.
14. Przyszedł tedy Judas, i bracia jego do
domu Józefa, który tam jeszcze był, i upadli
przed obliczem jego na ziemię.
15. I rzekł do nich Józef: Cóżeście to uczy-
nili? azaście nie wiedzieli, że pewnie zgad-
nie mąż taki, jakim ja jest?
16. Tedy odpowiedział Judas: Cóż odpo-
wiemy panu memu, cóż rzeczemy? i jako
się my usprawiedliwić mamy? Bóg znalazł
nieprawość sług twoich; otośmy niewolni-
kami pana mego, i my, i ten, w którego rę-
ku znaleziony jest kubek.
17. A on rzekł: Nie daj Boże, abym to
uczynić miał! mąż, w którego ręku znale-
ziony jest kubek, ten będzie niewolnikiem

moim; a wy jedźcie w pokoju do ojca waszego.

18. Zatem przystąpił do niego Judas i rzekł: Słuchaj mię panie mój; niechaj przemówi proszę sługa twój które słowo w uszy pana mego, a niech się nie zapala gniew twój na sługę twego, gdyżeś ty jest jako sam Farao.

19. Pan mój pytał sług swoich mówiąc: Macież ojca albo brata?

20. Tedyśmy odpowiedzieli panu swemu: Mamyć ojca starego, i chłopię w starości jego spłodzone małe, a brat jego umarł, a został sam tylko po matce swej, i ojciec jego miłuje go.

21. Potem mówiłeś do nas sług swoich: Przywiedźcie go do mnie, abym go oglądał oczyma memi:

22. I mówiliśmy do pana mego: Nie będzie mogło chłopię opuścić ojca swego; bo gdyby opuściło ojca swego, umarłby.

23. Tedyś rzekł do sług swoich: Jeźli nie przyjdzie brat wasz młodszy z wami, nie ujrzycie więcej oblicza mojego.

24. I stało się, gdyśmy odeszli do sługi twego, ojca mojego, i powiedzieliśmy mu te słowa pana mego:

25. Tedy rzekł ojciec nasz: Jedźcie znowu, a kupcie nam trochę żywności.

26. I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść: lecz jeźli brat nasz młodszy będzie z nami, tedy pojedziemy; bo inaczej nie będziemy mogli oglądać oblicza męża onego, jeźli brat nasz młodszy nie będzie z nami.

27. I rzekł sługa twój, ojciec mój, do nas: Wy wiecie, że dwóch synów urodziła mi żona moja;

28. I wyszedł jeden ode mnie, i rzekłem: Zaiste od zwierza rozdarty jest, i nie widziałem go do tych miast;

29. A weźmiecieli i tego od oblicza mego, a przypadnie nań śmierć, tedy doprowadzicie sędziwość moję z żałością do grobu.

30. Przetoż teraz jeślibym przyszedł do sługi twego, ojca mojego, a dziecięcia by z nami nie było, (ponieważ dusza jego jest przywiązana do duszy jego),

31. Stanie się, skoro ujrzy, iż dziecięcia nie będzie, że umrze; a odprowadzą słudzy twoi sędziwość sługi twego, ojca naszego, z żałością do grobu.

32. Bo sługa twój przyrzekł za to dziecię, gdy je brał od ojca swego, mówiąc: Jeźlić go zaś nie przywiodę, tedy będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszystkie dni.

33. Teraz tedy niech zostanie proszę sługa twój miasto dziecięcia tego niewolnikiem pana mego, a dziecię niech idzie z bracią swoją.

34. Bo jakoż ja mam wrócić się do ojca mego, gdy tego dziecięcia ze mną nie będzie? chybabym chciał patrzyć na żałość, która by przyszła na ojca mego.

Dostępne przekłady 45 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

45 Tedy się Józef nie mógł dalej wstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie ode mnie. I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swej.

2. I podniósł głos swój z płaczem; co słyszeli Egipczanie, słyszał też dom Faraonów.

3. I rzekł Józef do braci swej: Jamci jest Józef; a żywże jeszcze ojciec mój? i nie mogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się zlękli oblicza jego.

4. Tedy rzekł Józef do braci swej: Przystąpcie, proszę, do mnie; i przystąpili. Zatem rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, któregoście sprzedali do Egiptu.

5. Jednak teraz nie frasujcie się, ani trwożcie sobą, żeście mię tu sprzedali; boć dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami.

6. Bo już dwa lata głodu było na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, których nie będą orać ani żąć.

7. Posłał mię tedy Bóg przed wami, abym
was zachował ostatek na ziemi, a żebym
wam dodał żywności na oswobodzenie
wielkie.
8. Teraz tedy nie wyście mię tu posłali, ale
Bóg, który mię postanowił ojcem Faraono-
wym, i panem wszystkiego domu jego, a
panującym nad wszystką ziemią Egipską.
9. Spieszcież się, a idźcie do ojca mego,
i mówcie do niego: Toć wskazuje syn twój
Józef: Uczynił mię Bóg panem wszystkiego
Egiptu, przyjedźże do mnie, a nie omiesz-
kaj.
10. I będziesz mieszkał w ziemi Gosen;
a będziesz blisko mnie, ty i synowie twoi,
i synowie synów twoich, i trzody twoje, i
woły twoje, i wszystko, co masz.
11. A będę cię tam żywił; bo jeszcze pięć
lat głodu będzie, abyś od niedostatku nie
zginął, ty, i dom twój, i wszystko, co masz.
12. A oto, oczy wasze widzą, i oczy brata
mego, Benjamina, że usta moje mówią do
was.
13. Oznajmijcie też ojcu memu wszystkę
zacność moje w Egipcie, i wszystko coście
widzieli; spieszcie się tedy, a przyprowadź-
cie tu ojca mojego.
14. Zatem padł na szyję Benjamina, bra-
ta swego, i płakał; Benjamin też płakał na
szyi jego.
15. I pocałowawszy wszystkę bracią swo-
ję, płakał nad nimi; a potem rozmawiali z
nim bracia jego.
16. I rozgłoszono tę wieść w domu Fara-
onowym, mówiąc: Przyjechali bracia Józe-
fowi; i podobało się to w oczach Faraono-
wych, i w oczach sług jego.
17. Tedy rzekł Farao do Józefa: Powiedz
braci swej: Uczyńcie tak: nakładłszy brze-
mion na bydła wasze, idźcie; a wróćcie się
do ziemi Chananejskiej;
18. A wziąwszy ojca waszego, i czeladź
waszę, przyjedźcie do mnie; i dam wam do-
bre miejsce w ziemi Egipskiej, i będziecie
używać tłustości ziemi.
19. I rozkaż im mówiąc: To uczyńcie:
weźmijcie sobie z ziemi Egipskiej wozów,
dla dziatek waszych i dla żon waszych, a
wziąwszy ojca waszego przyjedźcie tu.
20. A oko wasze niech nie żałuje sprzę-
tu waszego, gdyż dobro wszystkiej ziemi
Egipskiej wasze będzie.
21. Uczynili tedy tak synowie Izraelowi; i
dał im Józef wozy według rozkazania Fa-
raonowego; dał im też żywności na drogę.
22. Dał z onychże wszystkich każdemu
odmienne szaty; ale Benjaminowi dał trzy
sta srebrników, i pięcioro szat odmien-
nych.
23. Ojcu też swemu posłał te rzeczy: dzie-
sięć osłów, niosących z najlepszych rzeczy
Egipskich, i dziesięć oślic, niosących zboże,
i chleb, i żywność ojcu jego na drogę.
24. Puścił tedy bracią swą, i odjechali, a
mówił do nich: Nie wadźcie się na drodze.
25. Którzy wyjechawszy z Egiptu przyje-
chali do ziemi Chananejskiej, do Jakóba oj-
ca swego.
26. I oznajmili mu, mówiąc: Jeszczeć żyw
Józef, a onci jest panem nad wszystką zie-
mią Egipską; i zemdlało serce jego; bo im
nie wierzył.
27. Lecz oni powiedzieli mu wszystkie sło-
wa Józefowe, które mówił do nich. A uj-
rzawszy wozy, które posłał Józef, aby go na
nich przywieziono, tedy ożył duch Jakóba,
ojca ich.
28. I rzekł Izrael: Dosyć mam na tem, gdy
jeszcze Józef, syn mój, żyje; pójdę a oglą-
dam go, pierwej niż umrę.

Dostępne przekłady 46 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

46 A tak jechał Izrael ze wszystkiem, co
miał, a przyjechawszy do Beerseby, ofiaro-
wał ofiary Bogu ojca swego Izaaka.
2. I rzekł Bóg do Izraela w widzeniu noc-
nem, mówiąc: Jakóbie, Jakóbie; a on odpo-
wiedział: Owom ja.
3. I rzekł: Jam jest Bóg, Bóg ojca twojego;
nie bój się zstąpić do Egiptu, bo cię tam w
naród wielki rozmnożę.

4. Ja zstąpię z tobą do Egiptu, i Ja cię stamtąd także zasię wywiodę, a Józef położy rękę swoję na oczy twoje.

5. I powstał Jakób z Beerseby; i wzięli synowie Izraelowi Jakóba ojca swego, i dziatki swe, i żony swe na wozy, które był posłał Farao, aby go przywieziono.

6. Pobrali też bydła swe, i majętność swoję, której byli nabyli w ziemi Chananejskiej, i przyjechali do Egiptu, Jakób i wszystka rodzina jego z nim;

7. Syny swe, i syny synów swych, córki swe i córki synów swych, i wszystko nasienie swoje prowadził z sobą do Egiptu.

8. A teć są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu: Jakób i synowie jego: pierworodny Jakóbów Ruben.

9. A synowie Rubenowi: Henoch, i Fallu, i Hesron i Charmi.

10. A synowie Symeonowi: Jemuel, i Jamyn, i Achod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej.

11. Synowie też Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary.

12. A synowie Judasowi: Her, i Onan, i Sela, i Fares, i Zara; ale umarł Her i Onan w ziemi Chananejskiej. A byli synowie Faresowi: Hesron i Hamuel.

13. A synowie Isaszarowi: Tola, i Fua, i Job, i Simron.

14. Synowie zaś Zabulonowi: Zared, i Elon, i Jaleel.

15. A cić są synowie Lii, które urodziła Jakóbowi w Padanie Syryjskim, i Dyna córka jego; wszystkich dusz synów jego, i córek jego, trzydzieści i trzy.

16. A synowie Gadowi: Sefon, i Aggi, Suny, i Esebon, Ery, i Arody, i Areli.

17. A synowie Aser: Jemna, i Jesua, i Isui, i Beryja, i Sera, siostra ich. A synowie Beryjego: Heber, i Melchyjel.

18. Cić są synowie Zelfy, którą był dał Laban Lii, córce swej, których ona urodziła Jakóbowi, szesnaście dusz.

19. Synowie Racheli, żony Jakóbowej: Józef i Benjamin.

20. Józefowi zaś urodzili się synowie w ziemi Egipskiej, które mu urodziła Asenat, córka Potyfara, książęcia Ońskiego: Manases i Efraim.

21. A synowie Benjaminowi: Bela, i Bechor, i Asbel, Gera, i Naamann, Echy i Ros, Mupim, i Chupim, i Ared.

22. Cić są synowie Racheli, którzy się urodzili Jakóbowi; wszystkich dusz czternaście.

23. A synowie Danowi: Chusym.

24. Synowie też Neftalimowi: Jachsyjel, i Gunny, i Jeser, i Selem.

25. Ci są synowie Bali, którą był dał Laban Racheli, córce swej, która je urodziła Jakóbowi; wszystkich dusz siedem.

26. Wszystkie dusze, które przyszły z Jakóbem do Egiptu, co wyszły z biódr jego, okrom żon synów Jakóbowych, wszystkich dusz było sześćdziesiąt i sześć.

27. A synów Józefowych , którzy mu się urodzili w Egipcie, dusz dwie. A tak wszystkich dusz domu Jakóbowego, które weszły do Egiptu, było siedemdziesiąt.

28. I posłał przed sobą Judasa do Józefa, aby mu oznajmił pierwej, niżby przyjechał do Gosen. I przyjechali do ziemi Gosen.

29. A zaprzągłszy Józef wóz swój, wyjechał przeciw Izraelowi, ojcu swemu, do Gosen; a ujrzawszy go (Jakób) padł na szyję jego, i płakał na szyi jego chwilę.

30. Tedy rzekł Izrael do Józefa: Niechże już umrę, gdym ujrzał oblicze twoje, ponieważeś ty jeszcze żyw.

31. Zatem rzekł Józef do braci swej i do domu ojca swego: Pojadę, a opowiem Faraonowi, i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi Chananejskiej, przyjechali do mnie;

32. A ci mężowie są pasterze trzód, bo się bawili chowaniem bydła; przeto owce swoje, i woły swoje, i wszystko, co mieli, przywiedli.

33. A tak gdy was przyzowie Farao, i spyta: Czem się bawicie?

34. Odpowiecie: Pasterze byli słudzy twoi od dzieciństwa naszego aż dotąd, i my i ojcowie nasi; a to dla tego abyście mogli mieszkać w ziemi Gosen, bo obrzydłością Egipczanom jest wszelki pasterz bydła.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 47 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

47 Tedy przyjechawszy Józef, oznajmił Faraonowi, i rzekł: Ojciec mój i bracia moi z owcami swemi, i z wołami swymi, i ze wszystkiem, co mają, przyjechali z ziemi Chananejskiej; a oto, są w ziemi Gosen.

2. A z liczby braci swej wziął pięciu mężów, i postawił je przed Faraonem.

3. I rzekł Farao do braci jego: Czem się bawicie? A oni odpowiedzieli Faraonowi: Pasterzami owiec są słudzy twoi, i my i ojcowie nasi.

4. Rzekli jeszcze do Faraona: Abyśmy byli przychodniami w tej ziemi, przyszliśmy; bo nie masz paszy dla bydła, które mają słudzy twoi, gdyż ciężki głód jest w ziemi Chananejskiej; a teraz niech mieszkają, prosimy, słudzy twoi w ziemi Gosen.

5. Tedy rzekł Farao do Józefa mówiąc: Ojciec twój i bracia twoi przyjechali do ciebie;

6. Ziemia Egipska przed tobą jest: w najlepszem miejscu tej ziemi daj mieszkanie ojcu twemu i braci twojej, niech mieszkają w ziemi Gosen; a zrozumieszli, że są między nimi mężowie godni, tedy je uczynisz przełożonymi nad trzodami memi.

7. I przywiódł Józef Jakóba, ojca swego, i postawił go przed Faraonem; a błogosławił Jakób Faraonowi.

8. Tedy rzekł Farao do Jakóba: Wiele jest dni lat żywota twego?

9. I odpowiedział Jakób Faraonowi: Dni lat pielgrzymstwa mego jest sto i trzydzieści lat; krótkie i złe były dni lat żywota mego, i nie doszły dni lat żywota ojców moich, w których dniach oni pielgrzymowali.

10. Zatem pobłogosławiwszy Jakób Faraonowi, wyszedł od oblicza Faraonowego.

11. Tedy dał mieszkanie Józef ojcu swemu i braci swej, i dał im osiadłość w ziemi Egipskiej, w najlepszem miejscu onej krainy, w ziemi Rameses, jako był rozkazał Farao.

12. I żywił Józef ojca swego i bracią swoję, i wszystek dom ojca swego chlebem aż do najmniejszego.

13. A chleba nie było po wszystkiej ziemi; bo ciężki bardzo był głód, i utrapiona była ziemia Egipska, i ziemia Chananejska od głodu.

14. Tedy zebrał Józef wszystkie pieniądze, które się znajdowały w ziemi Egipskiej i w ziemi Chananejskiej, za żywność, którą kupowano; i wniósł one pieniądze Józef do skarbu Faraonowego.

15. A gdy nie stało pieniędzy w ziemi Egipskiej, i w ziemi Chananejskiej, tedy przyszli wszyscy Egipczanie do Józefa, mówiąc: Daj nam chleba, i czemuż mamy umierać przed tobą, gdyż nam już nie staje pieniędzy?

16. Na to odpowiedział Józef: Dawajcie bydła wasze, a dam wam żywności za bydła wasze, ponieważ wam nie stało pieniędzy.

17. I przygnali bydła swe do Józefa; i dał im Józef chleba za konie, i za stada owiec, i za stada wołów, i za osły, i przechował je chlebem za wszystkie bydła ich, onego roku.

18. A gdy wyszedł rok on, przyszli do niego roku drugiego, mówiąc mu: Nie zatajemy przed panem naszym, że nam już pieniędzy nie stało, i stada bydeł są u pana naszego; nie zostawa nam przed panem naszym, tylko ciała nasze i role nasze.

19. A czemuż umierać mamy przed oczyma twemi? i nas, i role nasze kupuj i ziemię naszę za chleb, a będziemy, my i ziemia nasza, w niewoli u Faraona; tylko nam daj nasienia, abyśmy żyli a nie pomarli, i ziemia nie spustoszała.

20. A tak kupił Józef wszystkę ziemię Egipską Faraonowi; bo sprzedali Egipczanie, każdy rolą swoję, gdyż się był wzmógł

między nimi głód; i dostała się Faraonowi wszystka ziemia.

21. I przeniósł lud do miast, od ostatnich granic Egiptu aż do końca jego.

22. Tylko ziemi kapłańskiej nie kupił; bo kapłani mieli obrok postanowiony od Farona, i żywili się obrokiem swym, który im dał Farao; dlategoż nie sprzedawali ziemi swej.

23. I rzekł Józef do ludu: Otom was teraz poskupował i ziemię waszę Faraonowi; otóż macie nasienie, posiejcież tedy role.

24. A z urodzajów waszych będziecie dawali piątą część Faraonowi; cztery zasię części będą wam na zasianie roli, i na żywność waszę i tych, którzy są w domach waszych, i na żywność dziatek waszych.

25. Tedy odpowiedzieli: Zachowałeś żywot nasz; niechże znajdziemy łaskę w oczach pana swego, i będziemy niewolnikami Faraonowymi.

26. I postanowił to Józef za prawo aż do dnia dzisiejszego w ziemi Egipskiej, aby dawana była Faraonowi piąta część; tylko ziemia samych kapłanów nie dostała się Faraonowi.

27. I mieszkał Izrael w ziemi Egipskiej, w ziemi Gosen, i osadziwszy się w niej, rozrodzili się, i rozmnożyli się wielce.

28. I żył Jakób w ziemi Egipskiej siedemnaście lat; a było dni Jakóbowych, lat żywota jego, sto czterdzieści i siedem lat.

29. I przybliżyły się dni Izraelowe, aby umarł; i wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: Jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, połóż proszę rękę twoję pod biodro moje, a uczyń ze mną miłosierdzie i prawdę; proszę nie chowaj mię w Egipcie;

30. Ale gdy zasnę z ojcy moimi, wyniesiesz mię z Egiptu, a pochowasz mię w grobie ich. A on rzekł: Uczynię według słowa twego.

31. A Jakób rzekł: Przysiążże mi: i przysiągł mu. Zatem nakłonił się Izrael ku głowom łoża.

Dostępne przekłady 48 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

48 To gdy się stało, dano znać Józefowi: Oto, ojciec twój zachorzał; który wziąwszy dwóch synów swoich z sobą, Manasesa i Efraima, jechał do niego.

2. I powiedziano Jakóbowi, mówiąc: Oto, syn twój Józef idzie do ciebie. A Izrael pokrzepiwszy się, usiadł na łożu.

3. I rzekł Jakób do Józefa: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, w ziemi Chananejskiej, i błogosławił mi.

4. A mówił do mnie: Oto, ja rozrodzę cię, i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki naród; a dam ziemię tę nasieniu twemu po tobie w dziedzictwo wieczne.

5. Przetoż teraz dwaj synowie twoi, którzyć się urodzili w ziemi Egipskiej, pierwej niżem ja tu do ciebie przyszedł do Egiptu, moi są, Efraim i Manases; jako Ruben i Symeon moi będą.

6. Ale dzieci twoje, które po tych spłodzisz, twoje będą; imieniem braci swojej będą zwani w osiadłościach swych.

7. A gdym się wracał z Padan, umarła mi Rachel w ziemi Chananejskiej w drodze, gdym jeszcze był jakoby na milę od Efraty, i pogrzebłem ją tam przy drodze ku Efracie; a toć jest Betlehem.

8. A ujrzawszy Izrael syny Józefowe, rzekł: Czyi to są?

9. Tedy odpowiedział Józef ojcu swemu: Synowie to moi, które mi tu dał Bóg; a on rzekł: Przywiedź je proszę do mnie, abym im błogosławił.

10. A oczy Izraelowe ociężały były dla starości, i nie mógł dojrzeć: i przywiódł je do niego, które Jakób pocałował i obłapił.

11. Zatem rzekł Izrael do Józefa: Oglądać więcej oblicza twego nie spodziewałem się, a oto, dał mi Bóg widzieć i nasienie twoje.

12. Tedy Józef odwiódł je od łona jego, i pokłonił się obliczem swem aż do ziemi.

13. A wziąwszy Józef obydwu, postawił Efraima po prawej ręce swojej, a po lewej

Izraelowej; a Manasesa po lewej ręce swo-
jej a po prawej Izraelowej, i przywiódł je
do niego.
14. A wyciągnąwszy Izrael prawicę swo-
ję, włożył ją na głowę Efraima, który był
młodszy, lewicę zaś swoję na głowę Ma-
nasesa, umyślnie przełożywszy ręce swo-
je, choć Manases był pierworodny.
15. I błogosławił Józefowi, mówią: Bóg,
przed którego obliczem chodzili ojcowie
moi, Abraham i Izaak, Bóg który mię żywił
od młodości mojej aż do dnia tego;
16. Anioł, który mię wyrwał ze wszystkie-
go złego, niech błogosławi dzieciom tym, a
niech będą nazywani od imienia mego, i od
imienia ojców moich, Abrahama i Izaaka, a
jako ryby niech się rozmnożą na ziemi.
17. A obaczywszy Józef, iż włożył ojciec
jego rękę prawą swoję na głowę Efraimo-
wę, nie miło mu było; i ujął rękę ojca swe-
go, aby ją przeniósł z głowy Efraimowej na
głowę Manasesowę.
18. I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak,
ojcze mój; albowiem ten jest pierworodny,
włóżże prawicę swoję na głowę jego.
19. Ale się zbraniał ojciec jego, i rzekł:
Wiemci synu miły, wiem; i tenci się stanie
w lud wielki, tenci też urośnie; a wszakże
brat jego młodszy urośnie nadeń, a z na-
sienia jego wyjdzie mnóstwo narodów.
20. Błogosławił im tedy dnia onego, mó-
wiąc: Przez cię będzie błogosławił Izrael,
mówiąc: Niech cię wystawi Bóg jako Efra-
ima, i jako Manasesa; a tak przełożył Efra-
ima nad Manasesa.
21. Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto, ja
umieram, a Bóg będzie z wami, i przywróci
was do ziemi ojców waszych.
22. Oto, ja dawam ci część jednę mimo
bracią twoję, którejm nabył z ręki Amorej-
czyków mieczem moim, i łukiem moim.

Dostępne przekłady 49 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

49 Wezwał tedy Jakób synów swoich i
rzekł: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co ma
przyjść na was w ostatnie dni.
2. Zbierzcie się, i słuchajcie synowie Jakó-
bowi, a słuchajcie Izraela, ojca waszego.
3. Ruben pierworodny mój, tyś moc mo-
ja, i początek siły mojej, zacny dostojeń-
stwem, i zacny męstwem.
4. Spłyniesz jako woda: nie będziesz za-
cnym, boś wstąpił na łoże ojca twego, i
splugawiłeś łoże moje, i zginęło dostojeń-
stwo twoje.
5. Symeon i Lewi, bracia, naczynia niepra-
wości miecze ich.
6. W radę ich niechaj nie wchodzi dusza
moja, a z zgromadzeniem ich niech się nie
jednoczy sława moja; bo w zapalczywości
swej zabili męża, a w swej woli wywrócili
mur.
7. Przeklęta zapalczywość ich, iż uporna,
i gniew ich, iż zatwardziały. Rozdzielę je w
Jakóbie, a rozproszę je w Izraelu.
8. Juda, tyś jest, ciebie chwalić będą bracia
twoi; ręka twoja będzie na szyi nieprzyja-
ciół twoich; kłaniać się tobie będą synowie
ojca twego.
9. Szczenię lwie Juda, od łupu, synu mój,
wróciłeś się; skłonił się i położył się jako
lew, i jako lwica, a któż go obudzi?
10. Nie będzie odjęte sceptrum od Judy,
ani Zakonodawca od nóg jego, aż przyjdzie
Szylo, i jemu będzie oddane posłuszeństwo
narodów.
11. Uwiąże u winnej macicy oślę swe, a
u wybornej macicy winnej oślątko oślicy
swej; omyje w winie szatę swoję, a we krwi
jagód winnych odzienie swoje
12. Czerwieńsze oczy jego nad wino, a
bielsze zęby jego nad mleko.
13. Zabulon na brzegu morskim miesz-
kać będzie, i przy porcie okrętów, a granice
jego aż do Sydonu.
14. Isaszar jako osieł kościsty, leżący mię-
dzy dwoma brzemiony.
15. Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię,
że piękna, nachylił ramię swe ku noszeniu,
dla tegoż będzie hołd dawał.
16. Dan sądzić będzie lud swój, jako jedno
z pokoleń Izraelskich.

17. Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce, kąsając pięty końskie, że spadnie nazad jeździec jego.

18. Zbawienia twego oczekiwam, Panie!

19. Gad od wojska zwyciężony będzie; ale i on potem zwycięży.

20. Z Asera tłusty chleb jego, a on wyda rozkoszy królewskie.

21. Neftali jako łani wypuszczona, mówiąc piękne słowa.

22. Latorośl płodna Józef, latorośl wyrastająca nad źródłem, a latorośli jego rozchodzą się po murze.

23. Acz gorzkością napełnili go, i strzelali nań, a nienawidzili go strzelcy.

24. Jednak został potężny łuk jego, a zmocniły się ramiona rąk jego, w rękach mocnego Boga Jakóbowego, stąd się stał pasterzem i opoką Izraelową.

25. Od Boga ojca twego, który cię wspomógł, i od Wszechmogącego, któryć błogosławił błogosławieństwy niebieskiemi z wysoka, i błogosławieństwy przepaści leżącej głęboko, i błogosławieństwy piersi i żywota.

26. Błogosławieństwa ojca twego mocniejsze będą nad błogosławieństwa przodków moich, aż do granic pagórków wiecznych; będą nad głową Józefową, i nad wierzchem głowy odłączonego między bracią swą.

27. Benjamin jako wilk porywający, rano jeść będzie łup, a wieczór będzie dzielił korzyść.

28. Teć wszystkie są dwanaście pokolenia Izraelskie, i to, co im powiedział ojciec ich, i błogosławił im; każdemu według błogosławieństwa jego błogosławił im.

29. A rozkazał im, i rzekł do nich: Ja będę przyłączon do ludu mego; pogrzebcież mię z ojcy moimi w jaskini, która jest na polu Efrona Hetejczyka;

30. W jaskini, która jest na polu Machpela, która jest na przeciwko Mamre w ziemi Chananejskiej, którą kupił Abraham z rolą od Efrona Hetejczyka, w osiadłość grobu.

31. Tam pogrzebiono Abrahama, i Sarę, żonę jego; tam pogrzebiono Izaaka, i Rebekę żonę jego; tamem też pogrzebał Liję.

32. A kupiono tę rolą i jaskinią, która na niej, od synów Hetowych.

33. Tedy przestawszy Jakób mówić do synów swoich, złożył nogi swe na łoże i umarł, i przyłączon jest do ludu swego.

Dostępne przekłady 50 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

50 Zatem upadł Józef na twarz ojca swego, i płakał nad nim, a całował go.

2. I rozkazał Józef sługom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca jego; i namazali wonnemi maściami lekarze Izraela.

3. A gdy się mazania jego wypełniło czterdzieści dni, (bo się tak wypełniają dni tych, którzy wonnemi maściami mazani bywają), tedy go płakali Egipczanie przez siedemdziesiąt dni.

4. A po wyjściu dni żałoby jego rzekł Józef do sług Faraonowych, mówiąc: Jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach waszych, powiedzcie proszę Faraonowi , mówiąc:

5. Ojciec mój poprzysiągł mię mówiąc: Oto, ja umieram; w grobie moim, którym sobie wykopał w ziemi Chananejskiej, tam mię pogrzebiesz; a teraz niech jadę, proszę, i pogrzebię ojca mego, i zaś się wrócę.

6. Tedy rzekł Farao: Jedź a pogrzeb ojca twego, jako cię poprzysiągł.

7. Jechał tedy Józef, aby pogrzebał ojca swego; jechali też z nim wszyscy słudzy Faraonowi, także starsi domu jego, i wszyscy starsi ziemi Egipskiej;

8. I wszystek dom Józefów, i bracia jego, i dom ojca jego; tylko dziatki swoje, i owce swoje, i woły swoje zostawili w ziemi Gosen.

9. Szły też z nimi i wozy, i jezdni; a był poczet bardzo wielki.

10. I przyjechali aż na pole Atad, które jest przy brodzie Jordańskim, i płakali tam płaczem wielkim i bardzo ciężkim; i obchodził

Józef po ojcu swym żałobę przez siedem dni.

11. A ujrzawszy obywatele ziemi Chananejskiej żałobę onę na polu Atad, mówili: Żałoba to ciężka Egipczanów; przetoż nazwano imię miejsca onego Abel Micraim, które jest przy brodzie Jordańskim.

12. Uczynili tedy z nim synowie jego, jak im był rozkazał.

13. I zawieźli go synowie jego do ziemi Chananejskiej, i pogrzebli go w jaskini na polu Machpela, którą Abraham był kupił z rolą na osiadłość grobu, od Efrona Hetejczyka, przeciwko Mamre.

14. Zatem się wrócił Józef do Egiptu z bracią swą, i ze wszystkimi, którzy jeździli z nim na pogrzeb ojca jego, odprawiwszy pogrzeb ojca swego.

15. A widząc bracia Józefowi, że umarł ojciec ich, mówili: Podobno będzie nas miał w nienawiści Józef, i sowicie odda nam wszystko złe, któreśmy mu uczynili.

16. Wskazali tedy do Józefa, mówiąc: Ojciec twój rozkazał, pierwej niż umarł, mówiąc:

17. Tak powiedzcie Józefowi: Proszę, odpuść teraz przestępstwo braci twej, i grzech ich, żeć złość wyrządzili; proszę odpuść teraz występek sługom Boga ojca twego. I płakał Józef, gdy to mówili do niego.

18. I przystąpili bracia jego, a upadłszy przed nim, mówili: Otośmy sługami twoimi.

19. I rzekł do nich Józef: Nie bójcie się: bo azażem ja wam za Boga?

20. Wyście złe myślili przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobre, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje, aby zachował tak wielki lud.

21. A przetoż nie bójcie się, ja żywić będę was i dziatki wasze; a tak cieszył je, i mówił z nimi łagodnie.

22. I mieszkał Józef w Egipcie, sam i dom ojca jego, a żył Józef sto i dziesięć lat.

23. I oglądał Józef syny Efraimowe aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machyra, syna Manasesowego, porodzili się na kolanach Józefowych.

24. I rzekł Józef do braci swej: Ja umrę, ale Bóg zapewnie nawiedzi was, i wyprowadzi was z ziemi tej do ziemi, o którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi.

25. I poprzysiągł Józef syny Izraelowe, mówiąc: Gdy was nawiedzi Pan Bóg, wynieście też kości moje stąd.

26. I umarł Józef, mając sto i dziesięć lat; którego namazawszy wonnemi maściami, włożono do trumny w Egipcie.

Księga Wyjścia

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Teć są imiona synów Izraelskich, którzy weszli do Egiptu z Jakóbem; każdy z domem swym weszli:

2. Ruben, Symeon, Lewi, i Judas.

3. Isaszar, Zabulon, i Benjamin.

4. Dan, i Neftali, Gad, i Aser.

5. A było wszystkich dusz, które wyszły z biódr Jakóbowych, siedmdziesiąt dusz; a Józef był przedtem w Egipcie.

6. I umarł Józef, i wszyscy bracia jego, i wszystek on rodzaj.

7. A synowie Izraelscy rozrodzili się, i rozpłodzili się, i rozmnożyli się, i zmocnili się bardzo wielce, a napełniona jest ziemia nimi.

8. Między tem powstał król nowy nad Egiptem, który nie znał Józefa;

9. I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelskich wielki, i możniejszy nad nas.

10. Przetoż mądrze sobie pocznijmy z nimi, by się snać nie rozmnożył, a jeźliby przypadła wojna, aby się nie przyłączył i on do nieprzyjaciół naszych, i nie walczył przeciwko nam, i nie uszedł z ziemi.

11. A tak ustawili nad nimi poborcę, aby go dręczyli ciężarami swemi; i zbudował lud Izraelski miasta składu Faraonowi: Pytom i Rameses.

12. Ale im więcej go trapili, tem więcej się rozmnażał, i tem więcej rósł, tak, iż ściśnieni byli dla synów Izraelskich.

13. I podbili Egipczanie syny Izraelskie w niewolą ciężką.

14. I przykrzyli im żywot ich robotą ciężką około gliny, i około cegieł, i około każdej roboty na polu, mimo wszelaką robotę swą, do której ich używali bez litości.

15. I rozkazał król Egipski babom Hebrejskim, z których imię jednej Zefora, a imię drugiej Fua;

16. A rzekł: Gdy będziecie babić niewiastom Hebrejskim, a ujrzycie że rodzą, byłliby syn, zabijcież go, a jeźli córka, niech żywa zostanie.

17. Ale baby one bały się Boga, i nie czyniły, jako im rozkazał król Egipski, ale żywo zachowywały chłopiątka.

18. Zaczem wezwawszy król Egipski onych bab, mówił do nich: Czemuście to uczyniły, żeście żywo zachowały chłopiątka?

19. I odpowiedziały baby Faraonowi: Iż nie są jako niewiasty Egipskie, niewiasty Hebrejskie; bo są duże, pierwej niż przyjdzie do nich baba, rodzą.

20. I czynił dobrze Bóg onym babom; i krzewił się lud, i zmocnili się bardzo.

21. I stało się, przeto że się bały one baby Boga, pobudował im domy.

22. Tedy rozkazał Farao wszystkiemu ludowi swemu, mówiąc: Każdego syna, który się urodzi, w rzekę go wrzućcie, a każdą córkę żywo zachowajcie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 I wyszedł mąż niektóry z domu Lewiego; który pojął córkę z pokolenia Lewiego.

2. I poczęła ona niewiasta, a porodziła syna; a widząc go, że był nadobny, kryła go przez trzy miesiące.

3. Ale gdy go nie mogła dłużej zataić, wzięła plecionkę z sitowia i obmazała ją klejem i smołą; a włożywszy w nię ono dziecię, położyła je między rogóż na brzegu rzeki.

4. A stała siostra jego z daleka, aby wiedziała, co się z nim dziać będzie.

5. Wtem wyszła córka Faraonowa, aby się kąpała w rzece, a panny jej przechadzały się po brzegu rzeki; i ujrzała plecionkę w rogoży, i posłała służebnicę swą, aby ją wzięła.

6. A otworzywszy ujrzała dziecię, a ono chłopiątko płakało; a użaliwszy się go, rzekła: Z dziatek Hebrejskich jest ten.

7. I rzekła siostra jego do córki Faraonowej: Chceszże, pójdę, i zawołam ci niewiasty, mamki Hebrejskiej, która być odchowała to dziecię?

8. I rzekła jej córka Faraonowa: Idź. Tedy poszła ona dzieweczka, i zawołała matki onegoż dziecięcia.

9. Do której rzekła córka Faraonowa: Weźmij to dziecię, i chowaj mi je, a ja tobie dam zapłatę twoję; i wziąwszy niewiasta dziecię, chowała je.

10. A gdy podrosło ono dziecię, przywiodła je do córki Faraonowej, i było jej za syna; a nazwała imię jego Mojżesz, bo mówiła: Żem z wody wyciągnęła go.

11. I stało się za onych dni, gdy urósł Mojżesz, że wyszedł do braci swej, i widział ciężary ich; obaczył też męża Egipczanina, który bił jednego Hebrajczyka z braci jego.

12. A obejrzawszy się tam i sam, gdy widział, że nikogo nie masz, zabił Egipczanina, i zagrzebł go w piasek.

13. A wyszedłszy zaś dnia wtórego, ujrzał, a oto, dwaj mężowie Hebrejscy wadzili się; i rzekł onemu, który krzywdę czynił:

14. Czemuż bijesz bliźniego swego? Ale mu odpowiedział: Któż cię postanowił książęciem i sędzią nad nami? albo mię ty myślisz zabić, jakoś zabił Egipczanina? i zląkł się Mojżesz i rzekł:

15. Pewnie się ta rzecz wyjawiła. Usłyszał tedy Farao tę rzecz, i szukał zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł od twarzy Faraonowej, i mieszkał w ziemi Madyjańskiej; a przyszedłszy tam siedział u studni.

16. A kapłan Madyjański miał siedem córek, które wyszedłszy czerpały wodę, i nalewały do koryt, aby napoiły trzodę ojca swego;

17. A przyszedłszy pasterze odganiali je. Tedy wstawszy Mojżesz obronił ich, i napoił bydło ich.

18. A gdy się wróciły do Raguela, ojca swego, rzekł: Czemuście dziś tak prędko przyszły?

19. I odpowiedziały: Mąż Egipski obronił nas od ręki pasterzów; nadto czerpając naczerpał nam i wody i napoił trzody.

20. Zatem rzekł do córek swych: A gdzież ten jest? Czemuście opuściły człowieka tego? Zawołajcie go, aby jadł chleb.

21. I przyzwolił Mojżesz mieszkać z onym mężem, który dał Zeforę, córkę swoję, Mojżeszowi.

22. I urodziła syna, a nazwał imię jego Gerson, bo mówił: Byłem przychodniem w ziemi cudzej.

23. I stało się po niemałym czasie, że umarł król Egipski; i wzdychali, i wołali synowie Izraelscy dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą.

24. I usłyszał Bóg wołanie ich; i wspomniał Bóg na przymierze swoje z Abrahamem, z Izaakiem, i z Jakóbem.

25. I wejrzał Bóg na syny Izraelskie, i poznał Bóg.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 A Mojżesz pasł trzodę Jetra, świekra swego, kapłana Madyjańskiego; i zagnał trzodę na puszczą, a przyszedł do góry Bożej, do Horeb,

2. I ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognistym, z pośrodku krza; i widział, a oto, kierz gorzał ogniem, a on kierz nie zgorzał.

3. Tedy rzekł Mojżesz: Pójdę teraz, a oglądam to widzenie wielkie, czemu nie zgore ten kierz.

4. A widząc Pan, iż szedł patrzać, zawołał nań Bóg z pośrodku onego krza, mówiąc: Mojżeszu, Mojżeszu! A on odpowiedział: Otom ja.

5. Tedy rzekł: Nie przystępuj sam; zzuj buty twe z nóg twoich: albowiem miejsce, na którem ty stoisz, ziemia święta jest.

6. Zatem rzekł: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów; i zakrył Mojżesz oblicze swe, bo się bał patrzać na Boga.

7. I rzekł Pan: Widząc widziałem utrapienie ludu mojego, który jest w Egipcie, a wołanie ich słyszałem przed przystawy ich; bom doznał boleści jego.

8. Przetoż zstąpiłem, abym go wybawił z ręki Egipskiej i wywiódł go z ziemi tej do ziemi dobrej i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka.

9. A teraz oto krzyk synów Izraelskich przyszedł przed mię: i widziałem też ich ucisk, którym je Egipczanie uciskają.

10. Przetoż teraz, pójdź, a poślę cię do Faraona, abyś wywiódł lud mój, syny Izraelskie z Egiptu.

11. I rzekł Mojżesz do Boga: Któżem ja, abym szedł do Faraona, a wywiódł syny Izraelskie z Egiptu?

12. I rzekł Bóg: Oto, będę z tobą, a to miej na znak, żem cię ja posłał: Gdy wywiedziesz ten lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na tej górze.

13. I rzekł Mojżesz do Boga: Oto, ja pójdę do synów Izraelskich, i rzekę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was: Jeźli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im odpowiem?

14. Tedy rzekł Bóg do Mojżesza: Będę który Będę. I rzekł: Tak powiesz synom Izraelskim: Będę posłał mię do was.

15. I mówił jeszcze Bóg do Mojżesza: Tak rzeczesz do synów Izraelskich: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów posłał mię do was; toć imię moje na wieki, i to pamiętne moje od narodu do narodu;

16. Idźże, a zgromadź starsze Izraelskie, i mów do nich: Pan, Bóg ojców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakóbów, mówiąc: Wspominając wspomniałem na was, i widziałem, co się wam działo w Egipcie.

17. I rzekłem: Wyprowadzę was z utrapienia Egipskiego do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, do ziemi opływającej mlekiem i miodem.

18. Tedy usłuchają głosu twego, a pójdziesz ty i starsi Izraelscy do króla Egipskiego, i rzeczecie do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, zabieżał nam; przetoż teraz niech pójdziemy proszę w drogę trzech dni na puszczą, abyśmy ofiarowali Panu, Bogu naszemu .

19. Ale ja wiem, że wam nie pozwoli król Egipski odejść, jedno przez możną rękę.

20. A tak wyciągnę rękę moję, i uderzę Egipt wszystkiemi cudami mojemi, które będę czynił w pośrodku jego: a potem wypuści was.

21. I dam łaskę ludowi temu w oczach Egipczanów: i stanie się, gdy wychodzić będziecie, że nie wynijdziecie próżni.

22. Ale wypożyczy niewiasta u sąsiadki swojej, i u gospodyni domu swego, naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat; i włożycie je na syny wasze, i na córki wasze, i złupicie Egipt.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

4 Potem odpowiadając Mojżesz, rzekł: Ale oto, nie uwierzą mi, i nie usłuchają głosu mego, bo rzeką: Nie ukazał się tobie Pan.

2. I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej? i odpowiedział: Laska.

3. I rzekł: Porzuć ją na ziemię; i porzucił ją na ziemię, a obróciła się w węża, i uciekał Mojżesz przed nim.

4. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoję, a ujmij go za ogon; i wyciągnął rękę swoję, i ujął go, i obrócił się w laskę w ręce jego.

5. Abyć uwierzyli, iż ci się ukazał Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów.

6. I rzekł mu Pan jeszcze: Włóż teraz rękę twoję w zanadrza twoje; i włożył rękę swoję w zanadrza swoje; i wyjął ją, a oto, ręka jego była trędowata jako śnieg.

7. I rzekł: Włóż znowu rękę twoję w zanadrza twe; i włożył znowu rękę swoję w zanadrza swe; a gdy ją wyjął z zanadrza swego, a oto, stała się znowu jako inne ciało jego.

8. I stanie się, jeźlić nie uwierzą i nie usłuchają głosu znaku pierwszego, tedy uwierzą głosowi znaku pośledniego.

9. I stanie się, jeźli nie uwierzą ani tym dwom znakom, i nie usłuchają głosu twego, weźmiesz wody rzecznej, i wylejesz ją na ziemię; tedy się przemieni woda ona, którą weźmiesz z rzeki, a obróci się w krew na ziemi.

10. I rzekł Mojżesz do Pana. Proszę Panie, nie jestem ja mężem wymownym ani przedtem ani odtąd, jakoś mówił do sługi twego: bom ciężkich ust i ciężkiego języka.

11. A Pan mu rzekł: Któż uczynił usta człowiekowi? albo kto uczynił niemego, albo głuchego, albo widzącego, albo ślepego, izaż nie Ja Pan?

12. Idźże teraz, a Ja będę z usty twojemi, i nauczę cię, co byś miał mówić.

13. I rzekł Mojżesz: Słuchaj Panie, poślij proszę tego, kogo posłać masz.

14. I zapalił się gniew Pański na Mojżesza, i rzekł: Azaż nie wiem, iż Aaron, brat twój Lewita wymownym jest? a oto i ten wynijdzie przeciwko tobie, i ujrzawszy cię, uraduje się w sercu swojem.

15. I będziesz mówił do niego, i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z usty twemi, i z usty jego, i nauczę was, co byście mieli czynić.

16. On będzie mówił za cię do ludu, i stanie się, że on będzie tobie za usta, a ty mu będziesz za Boga;

17. Laskę też tę weźmij w rękę twoję, którą będziesz czynił znaki.

18. Odszedł tedy Mojżesz, i wrócił się do Jetra, świekra swego, i mówił do niego: Pójdę teraz, a wrócę się do braci mojej, którzy są w Egipcie, a obaczę, sąli jeszcze żywi. A Jetro rzekł do Mojżesza: Idź w pokoju.

19. I rzekł Pan do Mojżesza w ziemi Madyjańskiej: Idź, wróć się do Egiptu; pomarli bowiem wszyscy mężowie, którzy szukali duszy twojej.

20. Wziąwszy tedy Mojżesz żonę swą, i syny swe, wsadził je na osła, i wrócił się do ziemi Egipskiej; wziął też Mojżesz laskę Bożą w rękę swą.

21. I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy pójdziesz i wrócisz się do Egiptu, patrzajże, abyś wszystkie cuda, którem Ja podał w rękę twoję, czynił przed Faraonem, a Ja zatwardzę serce jego, aby nie wypuścił lud.

22. I rzeczesz do Faraona: Tak mówi Pan: Syn mój, pierworodny mój jest Izrael.

23. I rzekłem do ciebie: Wypuść syna mego, aby mi służył; a żeś go nie chciał wypuścić, oto, Ja zabiję syna twojego, pierworodnego twego.

24. I stało się w drodze, w gospodzie, że zabieżał Pan Mojżeszowi, i chciał go zabić.

25. Tedy wziąwszy Zefora krzemień ostry, obrzezała nieobrzezkę syna swego, i porzuciła przed nogi jego, i rzekła: Zaprawdę oblubieńcem krwi jesteś mi.

26. I odszedł od niego Pan. Tedy go nazwała oblubieńcem krwi, dla obrzezania.

27. I rzekł Pan do Aarona: Idź przeciwko Mojżeszowi na puszczą. I szedł i zaszedł mu na górze Bożej, i pocałował go.

28. Tedy powiedział Mojżesz Aaronowi wszystkie słowa Pana, który go posłał, i wszystkie znaki, które mu rozkazał.

29. Szedłszy tedy Mojżesz z Aaronem, zgromadzili wszystkie starsze synów Izraelskich.

30. I powiedział Aaron wszystkie słowa, które mówił Pan do Mojżesza, a Mojżesz czynił znaki przed oczyma ludu.

31. I uwierzył lud, i zrozumieli, że nawiedził Pan syny Izraelskie, a iż wejźał na utrapienie ich; i schyliwszy się, pokłon uczynili.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Potem tedy przyszli Mojżesz i Aaron, i mówili do Faraona: Tak mówi Pan, Bóg

Izraelski: Puść lud mój, aby mi obchodzili święto na puszczy.
2. I rzekł Farao: Któż jest Pan, żebym miał słuchać głosu Jego, i puścić Izraela? Nie znam Pana, a Izraela też nie puszczę.
3. I odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków zabieżał nam, pójdziemy teraz drogą trzech dni na puszczą, abyśmy ofiarowali Panu Bogu naszemu, by snać nie przepuścił na nas moru albo miecza.
4. I rzekł do nich król Egipski: Przecz ty Mojżeszu i Aaronie odrywacie lud od robót ich? Idźcież do robót waszych.
5. Rzekł też Farao: Oto, wielki teraz jest ten lud w ziemi, a wy je odrywacie od robót ich.
6. Rozkazał tedy Farao onegoż dnia przystawom nad ludem, i urzędnikom jego, mówiąc:
7. Już więcej nie będziecie dawać plew ludowi do czynienia cegły, jako przedtem; sami niech idą, i zbierają sobie plewy.
8. A też liczbę cegieł, którą czynili przedtem, włożycie im, nie umniejszycie z niej; bo próżnują, dla tego oni wołają, mówiąc: Pójdziemy i będziemy ofiarować Bogu naszemu.
9. Niech się przyczyni roboty mężom tym, a niech ją wykonywają, aby nie ufali słowom kłamliwym.
10. Wyszedłszy tedy przystawowie nad ludem i urzędnicy jego, rzekli do ludu, mówiąc: Tak mówi Farao: Ja nie będę wam dawał plew.
11. Sami idźcie, zbierajcie sobie plewy, gdzie znajdziecie; bo się najmniej nie umniejszy z roboty waszej.
12. I rozbieżał się lud po wszystkiej ziemi Egipskiej, aby zbierał ściernisko miasto plew.
13. A przystawowie przynaglali, mówiąc: Wykonywajcie roboty wasze, zamiar każdodzienny, jako gdy wam dawano plewy.
14. Tedy bito przystawy synów Izraelskich, które postanowili nad nimi urzędnicy Faraonowi, mówiąc: Przecz nie wykonywacie zamiaru swego w robieniu cegieł jako pierwej, ani wczoraj ani dziś?
15. I przyszli przełożeni synów Izraelskich i wołali do Faraona, mówiąc: Czemuż tak czynisz sługom twoim?
16. Plew nie dają sługom twoim, a mówią: Cegłę róbcie. I oto, sługi twe biją a lud twój grzeszy.
17. Który rzekł: Próżnujecie, próżnujecie, dla tegoż mówicie: Pójdziemy, ofiarować będziemy Panu.
18. Przetoż teraz idźcie, róbcie, a plew wam nie dadzą, ale wy liczbę cegieł oddawać będziecie.
19. A widząc przełożeni synów Izraelskich, że źle z nimi, ponieważ mówiono: Nie umniejszycie z cegieł waszych zamiaru każdodziennego.
20. Tedy oni zabieżeli Mojżeszowi i Aaronowi, którzy stali, aby się z nimi spotkali, gdy wychodzili od Faraona.
21. I rzekli do nich: Niech wejrzy Pan na was a rozsądzi, żeście nas ohydzili w oczach Faraonowych, i w oczach sług jego, i daliście miecz w rękę ich, aby nas zabili.
22. I wrócił się Mojżesz do Pana, a rzekł: Panie, czemuś to złe wprowadził na lud twój, czemuś mię tu posłał?
23. Bo od onego czasu, jakom wszedł do Faraona, abym mówił imieniem twojem, gorzej się obchodzi z ludem tym; a przecięś nie wybawił ludu twego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 I rzekł Pan do Mojżesza: Teraz ujrzysz, co uczynię Faraonowi; bo w ręce możnej wypuści je, i w ręce silnej wypędzi je z ziemi swojej.
2. Nadto mówił Bóg do Mojżesza i rzekł do niego: Jam Pan,
3. Którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi w tem imieniu, żem Bóg Wszechmogący; ale w imieniu mojem, Jehowa, nie jestem poznany od nich.
4. Postanowiłem też i przymierze moje z nimi, abym im dał ziemię Chananejską,

ziemię pielgrzymowania ich, w której przychodniami byli.

5. Jam też usłyszał krzyk synów Izraelskich, które Egipczanie w niewolą podbijają, i wspomniałem na przymierze moje.

6. A tak rzecz do synów Izraelskich: Jam Pan, a wywiodę was z ciężarów Egipskich, i wyrwę was z niewoli ich, i wybawię was w ramieniu wyciągnionem, i w sądziech wielkich.

7. A wezmę was sobie za lud, i będę wam za Boga, i poznacie, żem Pan, Bóg wasz, który was wywodzę z ciężarów Egipskich.

8. A wprowadzę was do ziemi, o którą podniosłem rękę moję, abym ją dał Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi; a dam ją wam w dziedzictwo, Ja Pan.

9. I mówił tak Mojżesz do synów Izraelskich, ale nie usłuchali Mojżesza dla ściśnionego ducha, i dla niewoli ciężkiej.

10. Rzekł tedy Pan do Mojżesza, mówiąc:

11. Wnijdź, mów do Faraona, króla Egipskiego, żeby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej.

12. I rzekł Mojżesz przed Panem, mówiąc: Oto, synowie Izraelscy nie usłuchali mię, a jakoż mię usłucha Farao? a jam nie obrzezanych warg.

13. Tedy rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, i dał im rozkazanie do synów Izraelskich i do Faraona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelskie z ziemi Egipskiej.

14. A cić są przedniejsi z domów ojców ich; synowie Rubena, pierworodnego Izraelowego: Henoch i Falu, Hesron, i Charmi. Teć są rodzaje Rubenowe.

15. A synowie Symeonowi: Jamuel i Jamyn, i Ahod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananejskiej. Teć są rodzaje Symeonowe.

16. Imiona zaś synów Lewiego według rodzajów ich: Gerson i Kaat, i Merary; a lat żywota Lewiego było sto trzydzieści i siedem lat.

17. Synowie Gersonowi: Lobni i Semei, według domów ich.

18. A synowie Kaatowi: Amram, i Izaar, i Hebron, i Husyjel; a lat żywota Kaatowego było sto i trzydzieści i trzy lata.

19. Synowie też Merarego: Maheli, i Muzy. Teć są domy Lewiego według rodzajów ich.

20. I pojął Amram Jochabedę, ciotkę swoję, za żonę, która mu urodziła Aarona i Mojżesza; a lat żywota Amramowego było sto i trzydzieści i siedem lat.

21. Synowie zaś Izaarowi: Kore i Nefeg, i Zychry.

22. A synowie Husyjelowi: Myzael, i Elisafan, i Setry.

23. I pojął Aaron Elizabetę, córkę Aminadaba, siostrę Nasonowę, sobie za żonę, która mu urodziła Nadaba, i Abiu. Eleazara, i Itamara.

24. A synowie Korego: Asyr, i Elkana, i Abyjazaf. Teć są domy Korytów.

25. A Eleazar, syn Aaronów, pojął jednę z córek Putyjelowych sobie za żonę, która mu urodziła Fyneesa. Cić są przedniejsi z ojców Lewitskich według rodzajów ich.

26. Tenci jest Aaron i Mojżesz, do których mówił Pan: Wywiedźcie syny Izraelskie z ziemi Egipskiej według hufców ich.

27. Cić mówili do Faraona, króla Egipskiego, aby wyprowadzili syny Izraelskie z Egiptu; toć jest ten Mojżesz i Aaron.

28. I stało się w ten dzień, którego mówił Pan do Mojżesza w ziemi Egipskiej.

29. Że rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: Jam Pan; mów do Faraona, króla Egipskiego, wszystko, co Ja mówię do ciebie.

30. I rzekł Mojżesz przed Panem: Otom ja nie obrzezanych warg, a jakoż mię usłucha Farao?

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, postanowiłem cię za Boga Faraonowi, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem twoim.

2. Ty powiesz wszystko, coć rozkażę: ale Aaron, brat twój, będzie mówił do Faraona, aby wypuścił syny Izraelskie z ziemi swej.

3. A Ja zatwardzę serce Faraonowe, i rozmnożę znaki moje i cuda moje w ziemi Egipskiej.

4. I nie usłucha was Farao; lecz Ja włożę rękę moję na Egipt, i wyprowadzę wojska moje, lud mój, syny Izraelskie, z ziemi Egipskiej w sądziech wielkich.

5. A poznają Egipczanie, żem Ja Pan, gdy wyciągnę rękę moję na Egipt, i wywiodę syny Izraelskie z pośrodku ich.

6. Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jako im przykazał Pan, tak uczynili.

7. A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt i trzy lata, gdy mówili do Faraona.

8. Rzekł tedy Pan do Mojżesza, i do Aarona, mówiąc:

9. Gdy wam rzecze Farao, mówiąc: Uczyńcie jaki cud, tedy rzeczesz do Aarona: Weźmij laskę twoję, a porzuć przed Faraonem, a obróci się w węża.

10. I przyszedł Mojżesz z Aaronem do Faraona, i uczynili tak, jako rozkazał Pan; i porzucił Aaron laskę swoję przed Faraonem, i przed sługami jego, która się obróciła w węża.

11. Wezwał też Farao mędrców i czarowników, i uczynili i ci czarownicy Egipscy przez czary swe także.

12. I porzucił każdy laskę swą, a obróciły się w węże; ale pożarła laska Aaronowa laski ich.

13. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan.

14. Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Ociężało serce Faraonowe; nie chce puścić ludu tego.

15. Idź do Faraona rano, oto, wynijdzie nad wodę, tedy staniesz przeciwko niemu nad brzegiem rzeki, a laskę, która się była obróciła w węża, weźmiesz w rękę twoję,

16. I rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebrejczyków posłał mię do ciebie, mówiąc: Wypuść lud mój, aby mi służyli na puszczy, a oto, nie usłuchałeś dotąd.

17. Przetoż tak mówi Pan: Po tem poznasz, żem ja Pan; oto, ja uderzę laską, która jest w ręce mojej, na wody, które są w rzece, a obrócą się w krew.

18. A ryby, które są w rzece, pozdychają, i zśmierdnie się rzeka, i spracują się Egipczanie, szukając dla napoju wód z rzeki.

19. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Weźmij laskę twoję, a wyciągnij rękę twą na wody Egipskie, na rzeki ich, na strugi ich, i na jeziora ich, i na wszelkie zgromadzenie wód ich; i obrócą się w krew, i będzie krew po wszystkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drewnianych, jako w kamiennych.

20. I uczynili tak Mojżesz i Aaron, jako rozkazał Pan; i podniósłszy laskę uderzył wody, które były w rzece, przed oczyma Faraonowemi, i przed oczyma sług jego; i obróciły się wszystkie wody, które były w rzece, w krew.

21. A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zśmierdła się rzeka, że nie mogli Egipczanie pić wody z rzeki; i była krew po wszystkiej ziemi Egipskiej.

22. I uczynili także czarownicy Egipscy czarami swemi; i zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan.

23. A odwróciwszy się Farao, poszedł do domu swego, a nie przyłożył serca swego i do tego.

24. I kopali wszyscy Egipczanie około rzeki, szukając wody, aby pili; bo nie mogli pić wody z rzeki.

25. I wypełniło się siedem dni, jako zaraził Pan rzekę.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I rzekł Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył.

2. Ale jeźli ty nie będziesz chciał puścić, oto, Ja zarażę wszystkie granice twoje żabami.

3. I wyda rzeka żaby, które wylezą i wnijdą do domu twego, i do komory łoża twego, i na pościel twoję, i do domu sług twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i w dzieże twoje.

4. Tak na cię, jako na lud twój, i na wszystkie sługi twoje polezą żaby.

5. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Rzecz do Aarona: Wyciągnij rękę twoję z laską twą na rzeki, na strugi, i na jeziora, a wywiedź żaby na ziemię Egipską.

6. Tedy wyciągnął Aaron rękę swą na wody Egipskie, i wylazły żaby, które okryły ziemię Egipską.

7. I uczynili także czarownicy czarami swemi, i wywiedli żaby na ziemię Egipską.

8. Zatem Farao wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc: Módlcie się Panu, aby oddalił żaby ode mnie, i od ludu mego; a wypuszczę lud, aby ofiarowali Panu.

9. I rzekł Mojżesz do Faraona: Poczczę cię tem, a powiedz, kiedy się modlić mam za cię, i za sługi twoje, i za lud twój, aby wytracone były żaby od ciebie, i z domów twoich, a tylko w rzece zostały.

10. A on rzekł: Jutro. Tedy rzekł Mojżesz: Uczynię według słowa twego, abyś wiedział, że nie masz, jako Pan Bóg nasz.

11. I odejdą żaby od ciebie, i od domów twoich, i od sług twoich, i od ludu twego, tylko w rzece zostaną.

12. Wyszedł tedy Mojżesz i Aaron od Faraona. I zawołał Mojżesz do Pana, aby odjął żaby, które był przepuścił na Faraona.

13. I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego, że wyzdychały żaby z domów, ze wsi, i z pól.

14. I zgromadzali je na kupy, i zśmierdła się ziemia.

15. A widząc Farao, że miał wytchnienie, obciążył serce swoje, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan.

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Wyciągnij laskę twoję, a uderz w proch ziemi, aby się obrócił we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej.

17. I uczynili tak; bo wyciągnął Aaron rękę swoję z laską swoją, i uderzył w proch ziemi; i były wszy na ludziach, i na bydle; wszystek proch ziemi obrócił się we wszy po wszystkiej ziemi Egipskiej.

18. Czynili też także czarownicy, przez czary swoje, aby wywiedli wszy, ale nie mogli; i były wszy na ludziach i na bydle.

19. Tedy rzekli czarownicy do Faraona: Palec to Boży jest. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan.

20. I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, (oto, wynijdzie do wody,) i rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył;

21. Bo jeźli ty nie wypuścisz ludu mego, oto, Ja posyłam na cię, i na sługi twe, i na lud twój, i na domy twoje rozmaite robactwo; a będą napełnione domy Egipskie rozmaitem robactwem, nadto i ziemia, na której oni są.

22. A oddzielę dnia onego ziemię Gosen, w której lud mój mieszka, aby tam nie było rozmaitego robactwa, abyś poznał, żem Ja Pan w pośrodku ziemi.

23. I położę znak odkupienia między ludem moim i między ludem twoim; jutro będzie znak ten.

24. Tedy uczynił tak Pan. I przyszło rozmaite robactwo ciężkie na dom Faraonów, i na dom sług jego, i na wszystkę ziemię Egipską; i psowała się ziemia od rozmaitego robactwa.

25. Zatem wezwał Farao Mojżesza i Aarona, i rzekł: Idźcie, ofiarujcie Bogu waszemu w tej ziemi.

26. I odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak czynić; bo byśmy obrzydliwość Egipską ofiarowali Panu Bogu naszemu; a gdybyśmy ofiarowali obrzydliwość Egipską przed oczyma ich, zażby nas nie ukamionowali?

27. Drogę trzech dni pójdziemy na puszczą, i ofiarować będziemy Panu Bogu naszemu, jako nam rozkaże.

28. I rzekł Farao: Jać wypuszczę was, abyście ofiarowali Panu Bogu waszemu na puszczy, wszakże daleko nie odchodźcie, i módlcie się za mną.

29. I odpowiedział Mojżesz: Ja wychodzę od ciebie, i będę się modlił Panu, a odejdzie rozmaite robactwo od Faraona, od sług jego, i od ludu jego jutro; tylko niech więcej Farao nie kłamie, aby nie miał wypuścić ludu dla ofiarowania Panu.

30. Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu.

31. I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego, i oddalił ono rozmaite robactwo od Faraona, i od sług jego, i od ludu jego, a nie zostało i jednego.

32. Jednak Farao obciążył serce swe i tym razem, a nie wypuścił ludu.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

9 Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył;

2. Bo jeźli go ty nie będziesz chciał wypuścić, ale jeszcze zatrzymywać go będziesz:

3. Oto, ręka Pańska będzie na bydle twojem, które jest na polu, na koniach, na osłach, na wielbłądach, na wołach i na owcach, powietrze bardzo ciężkie.

4. I uczyni Pan między trzodami Izraelskiemi, i między trzodami Egipskiemi, aby nic nie zdechło ze wszystkiego, co jest synów Izraelskich.

5. I postanowił Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan tę rzecz na ziemi.

6. I uczynił Pan tę rzecz nazajutrz, że wyzdychały wszystkie bydła Egipskie; ale z bydła synów Izraelskich nie zdechło ani jedno.

7. I posłał Farao, a oto, nie zdechło z bydła Izraelskiego i jedno; ale ociężało serce Faraonowe, i nie wypuścił ludu.

8. Zatem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźmijcie pełne garści wasze popiołu z pieca, a niech go rozrzuci Mojżesz ku niebu przed oczyma Faraonowemi.

9. I obróci się w proch po wszystkiej ziemi Egipskiej, i będzie na ludziach, i na bydle wrzodem czyniącym pryszczele, po wszystkiej ziemi Egipskiej.

10. Wzięli tedy popiołu z pieca, i stanęli przed Faraonem, i rozrzucił go Mojżesz ku niebu; i stał się wrzodem, pryszczele czyniącym na ludziach i na bydle;

11. I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem dla wrzodu; bo był wrzód na czarownikach i na wszystkich Egipczanach.

12. I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był powiedział Pan Mojżeszowi.

13. I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, i mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył:

14. Bo tą razą Ja posyłam wszystkie plagi moje na serce twoje, i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego po wszystkiej ziemi.

15. Bo teraz ściągnę rękę moję a uderzę cię i lud twój powietrzem, i wytracony będziesz z ziemi.

16. A zaiste, dla tegom cię zachował, abym okazał na tobie moc moję, i żeby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi.

17. Jeszczeż się ty wynosisz przeciw ludowi memu, nie chcąc go wypuścić?

18. Oto, Ja spuszczę o tym czasie jutro grad bardzo ciężki, jakiemu nie było podobnego w Egipcie ode dnia, którego jest założon, aż do tego czasu.

19. A tak poślij teraz, zgromadź bydło twoje, i wszystko, co masz na polu; bo na

każdego człowieka, i na bydlę, które znalezione będzie na polu, a nie będzie zegnane w dom, spadnie na nie grad, i pozdychają.

20. Kto się tedy uląkł słowa Pańskiego z sług Faraonowych, kazał uciekać sługom swym, i z bydłem swojem do domu;

21. Ale kto nie przyłożył serca swego do słowa Pańskiego, ten zostawił sługi swe i bydło swe na polu.

22. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą ku niebu, że będzie grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, na ludzi, i na bydło, i na wszelakie zioła polne w ziemi Egipskiej.

23. A tak wyciągnął Mojżesz laskę swą ku niebu, a Pan dał gromy i grad, i zstąpił ogień na ziemię, i spuścił Pan grad na ziemię Egipską.

24. I był grad, i ogień zmieszany z gradem ciężkim bardzo, jakiemu nie był podobny we wszystkiej ziemi Egipskiej, jako w niej mieszkać poczęto.

25. I potłukł on grad po wszystkiej ziemi Egipskiej, cokolwiek było na polu, od człowieka aż do bydlęcia; i wszystko ziele polne potłukł grad, i wszystko drzewo polne połamał;

26. Tylko w ziemi Gosen, gdzie synowie Izraelscy mieszkali, nie było gradu.

27. Posłał tedy Farao, a wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: Zgrzeszyłem i tym razem; Pan jest sprawiedliwy, ale ja i lud mój niezbożniśmy.

28. Módlcież się Panu, (boć dosyć jest,) aby przestały gromy Boże i grad; a wypuszczę was, i nie będziecie tu mieszkać dalej.

29. I rzekł Mojżesz do niego: Gdy wynijdę z miasta, wyciągnę ręce swe do Pana, a gromy ustaną, i grad nie będzie więcej, abyś wiedział, że Pańska jest ziemia;

30. Ale ty i słudzy twoi, wiem, że się jeszcze nie boicie oblicza Pana Boga.

31. Len tedy i jęczmień potłuczony jest; bo jęczmień był niedostały, a len podrastał.

32. Pszenica jednak i żyto potłuczone nie były; bo późne były.

33. Wyszedłszy tedy Mojżesz od Faraona z miasta, wyciągnął ręce swe do Pana; i przestały gromy i grad, a deszcz nie padał na ziemię.

34. A widząc Farao, że przestał deszcz, i grad, i gromy, przyczynił grzechu, a obciążył serce swe, sam i słudzy jego.

35. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich, jako był powiedział Pan przez Mojżesza.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Rzekł zatem Pan do Mojżesza: Wnijdź do Faraona; bom Ja obciążył serce jego, i serce sług jego, abym czynił te znaki moje między nimi;

2. Ażebyś opowiadał w uszach synów twoich, i wnuków twoich, com uczynił w Egipcie, i znaki moje, którem pokazał na nich, abyście wiedzieli, żem Ja Pan.

3. Wszedł tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, i mówili mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Dokądże nie chcesz uniżyć się przede mną? Wypuść lud mój, aby mi służył.

4. Bo jeźli nie będziesz chciał wypuścić ludu mego, oto ja przywiodę jutro szarańczę na granicę twoję,

5. Która okryje wierzch ziemi, że jej widać nie będzie, i zje ostatek pozostały, który wam został po gradzie, i pogryzie każde drzewo rodzące na polu.

6. I na pełni domy twoje, i domy wszystkich sług twoich, i domy wszystkiego Egiptu, czego nie widzieli ojcowie twoi, i ojcowie ojców twoich od początku bytu swego na ziemi aż do tego dnia. A odwróciwszy się, wyszedł od Faraona.

7. Tedy rzekli słudzy Faraonowi do niego: Długoż będzie nam ten ku zgorszeniu? Wypuść te męże, aby służyli Panu Bogu swemu; zaż jeszcze nie wiesz, że zniszczył Egipt?

8. I zawołano zaś Mojżesza z Aaronem do Faraona, i rzekł do nich: Idźcie, służcie Panu Bogu waszemu; którzyż to są, co pójdą?

9. I odpowiedział Mojżesz: Z dziećmi naszemi i z starcami naszymi pójdziemy, z synami naszymi, i z córkami naszemi, z trzodami naszemi, i z bydłem naszem pójdziemy; bo święto Panu obchodzić mamy.

10. Tedy im on rzekł: Niech tak będzie Pan z wami, i jako ja was puszczę, i dzieci wasze; patrzcie, że coś złego przed sobą macie.

11. Nie tak; ale idźcie sami mężowie, a służcie Panu, ponieważ wy tego szukacie. I wygnał je od siebie Farao.

12. Potem Pan rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą na ziemię Egipską dla szarańczy, aby przyszła na ziemię Egipską, a pożarła wszystko ziele na ziemi, wszystko, co zostało po gradzie.

13. I wyciągnął Mojżesz laskę swoję na ziemię Egipską, a Pan przywiódł wiatr wschodni na ziemię przez cały on dzień, i przez całą noc; a gdy było rano, wiatr wschodni przyniósł szarańczę.

14. I przyszła szarańcza na wszystkę ziemię Egipską, i przypadła na wszystkie granice Egipskie bardzo ciężka; przedtem nie było tej podobnej szarańczy, i po niej nie będzie takowej.

15. I okryła wierzch wszystkiej ziemi, tak, iż ziemi znać nie było; a pożarła wszystkę trawę ziemi, i wszystek owoc drzewa, który został po gradzie, a nie zostało żadnej zieloności na drzewie i na trawie polnej we wszystkiej ziemi Egipskiej.

16. Przetoż co rychlej Farao wezwał Mojżesza i Aarona, i rzekł: Zgrzeszyłem przeciwko Panu Bogu waszemu, i przeciwko wam.

17. A teraz odpuść proszę grzech mój aby ten raz, a módlcie się Panu Bogu waszemu, aby oddalił ode mnie tylko tę śmierć.

18. I wyszedłszy Mojżesz od Faraona, modlił się Panu.

19. A obróciwszy Pan wiatr zachodni mocny bardzo, porwał szarańczę, i wrzucił ją do morza czerwonego, i nie została ani jedna szarańcza we wszystkich granicach Egipskich.

20. I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich.

21. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą ku niebu, a będą ciemności po ziemi Egipskiej, i macać ich będą.

22. I wyciągnął Mojżesz rękę swą ku niebu, i były ciemności gęste po wszystkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni.

23. Nie widział jeden drugiego, ani się kto ruszył z miejsca swego przez one trzy dni; lecz u wszystkich synów Izraelskich była światłość w mieszkaniach ich.

24. A wezwawszy Farao Mojżesza, rzekł: Idźcie, służcie Panu; tylko trzody wasze, i bydła wasze niech zostaną, i dzieci wasze niech idą z wami.

25. I odpowiedział Mojżesz: Owszem ty dasz do rąk naszych ofiary i całopalenia, które ofiarować będziemy Panu, Bogu naszemu.

26. Przetoż i dobytek nasz pójdzie z nami, a nie zostanie i kopyto; albowiem z tego weźmiemy do służby Panu, Bogu naszemu; bo my nie wiemy, czem służyć mamy Panu, aż tam przyjdziemy.

27. I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie chciał ich puścić.

28. I rzekł Farao do Mojżesza: Idź ode mnie, a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego; bo dnia, którego ujrzysz oblicze moje, umrzesz.

29. I odpowiedział Mojżesz: Dobrześ powiedział; nie ujrzę więcej oblicza twego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

11 I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jednę plagę przywiodę na Faraona, i na Egipt, potem wypuści was stąd; wypuści cale, owszem wypędzi was stąd.

2. Mówże teraz do uszu ludu, aby wypożyczył każdy od bliźniego swego, i każda u

sąsiadki swej naczynia srebrnego, i naczynia złotego.

3. A dał Pan łaskę ludowi w oczach Egipczan, i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej, w oczach sług Faraonowych, i w oczach ludu.

4. Tedy rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy Ja pójdę przez pośrodek Egiptu.

5. A umrze każde pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego Faraonowego, który miał siedzieć na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach, i każde pierworodne z bydląt.

6. A będzie krzyk wielki po wszystkiej ziemi Egipskiej, jaki przedtem nie był, i jaki potem nie będzie.

7. Ale u wszystkich synów Izraelskich nie ruszy językiem swym, ani pies, ani człowiek, ani bydlę, abyście wiedzieli, że Pan uczynił między Egipczany i między Izraelem.

8. I przyjdą ci wszyscy słudzy twoi do mnie, a kłaniać mi się będą, mówiąc: Wynijdź ty, i wszystek lud, który jest pod sprawą twoją; a potem wynijdę. I wyszedł od Faraona z wielkim gniewem.

9. I rzekł Pan do Mojżesza: Nie usłucha was Farao, abym rozmnożył cuda moje w ziemi Egipskiej.

10. Tedy Mojżesz i Aaron czynili te wszystkie cuda przed Faraonem; ale Pan zatwardził serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich z ziemi swojej.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 12 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

12 Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi Egipskiej, mówiąc:

2. Miesiąc ten będzie wam początkiem miesięcy: pierwszy wam będzie między miesiącami w roku.

3. Rzeczcie do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, mówiąc: Dziesiątego dnia miesiąca tego weźmie sobie każdy baranka według familii, baranka według domu.

4. A jeźliby mniejszy był dom niżeliby zjeść mogli baranka, tedy przybierze i sąsiada swego, który jest najbliższy domu jego, według liczby dusz, naliczywszy tyle osób, ileby ich zjeść mogło baranka.

5. Baranka zupełnego, samca rocznego, mieć będziecie; z owiec albo z kóz weźmiecie go.

6. I będziecie go chowali aż do czternastego dnia miesiąca tego; a zabije go wszystko zebranie zgromadzenia Izraelskiego między dwoma wieczorami.

7. I wezmą ze krwi jego, i pokropią obydwa podwoje i nadprożnik u domu; w którym go będą spożywać.

8. I będą jeść mięso onej nocy pieczone przy ogniu, i przaśniki, z zioły gorzkiemi będą go jeść.

9. Nie jedzcie z niego nic surowego, ani warzonego w wodzie, ale upieczone przy ogniu. Głowę jego z nogami jego, z wnętrznościami jego.

10. A nie zostanie z niego nic do jutra; a jeźliby co z niego do jutra zostało, ogniem spalicie.

11. Tak go tedy pożywać będziecie: Biodra swe przepaszecie, obuwie wasze będzie na nogach waszych, a laska wasza w ręce waszej, a jeść go będziecie spieszno, albowiem przejście jest Pańskie.

12. Gdyż przejdę przez ziemię Egipską tej nocy, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od człowieka aż do bydlęcia, i nad wszystkimi bogi Egipskimi wykonam sądy, Ja Pan.

13. A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie; bo ujrzawszy krew, minę was, że nie będzie u was plaga ku zatraceniu, gdy będę zabijał w ziemi Egipskiej.

14. A będzie wam ten dzień na pamiątkę; i będziecie go obchodzić za święto Panu w narodziech waszych; ustawą wieczną obchodzić go będziecie.

15. Przez siedem dni przaśniki jeść będziecie, a pierwszego dnia zaraz wypróżnicie kwas z domów waszych; bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego od pierwszego dnia aż do dnia siódmego, wytracona będzie dusza ona z Izraela.

16. W tenże dzień pierwszy będzie zebranie święte, także dnia siódmego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty nie będziecie w nich czynić, oprócz tego, czego każdy do jedzenia używa, to samo gotować będziecie.

17. I będziecie przestrzegać przaśników; albowiem w ten dzień wywiodłem wojska wasze z ziemi Egipskiej; przetoż przestrzegać będziecie dnia tego w narodziech waszych ustawą wieczną.

18. Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, na wieczór jeść będziecie przaśniki aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca na wieczór.

19. Przez siedem dni kwas niech się nie znajduje w domach waszych; bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego, wytracona będzie dusza jego z zgromadzenia Izraelskiego, tak przychodzień, jako i zrodzony w ziemi.

20. Nic kwaszonego jeść nie będziecie; we wszystkich mieszkaniach waszych jeść będziecie przaśniki.

21. Wezwał tedy Mojżesz wszystkich starszych Izraelskich, i rzekł do nich: Odłączcie, a weźmijcie sobie baranka według familii swych, a zarznijcie na święto przejścia.

22. Weźmiecie też snopek hysopu, i omoczycie we krwi, która będzie w miednicy, a pokropicie odrzwi, i oba podwoje oną krwią, która będzie w miednicy; a z was nie wynijdzie żaden ze drzwi domu swego aż do poranku.

23. Bo przejdzie Pan zabijając Egipt; a ujrzawszy krew na odrzwiach i na obu podwojach, przestąpi Pan drzwi, i nie dopuści morderzowi, wchodzić do domów waszych zabijać was.

24. I przestrzegać będziecie tego za ustawę, tobie i synom twoim aż na wieki.

25. A gdy wnijdziecie do ziemi, którą wam da Pan, jako obiecał, tych obrzędów przestrzegać będziecie.

26. A gdy wam rzeką synowie wasi: Co to za obrzędy wasze?

27. Tedy rzeczecie: Ofiara to przejścia Pańskiego, który przestępował domy synów Izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egipt, a domy nasze wyzwalał. Zatem schylił się lud, i pokłonił się.

28. I poszedłszy uczynili synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili.

29. I stało się o północy, że Pan zabijał wszystkie pierworodztwa w ziemi Egipskiej, i od pierworodnego Faraonowego, siedzącego na stolicy jego, aż do pierworodnego więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne z bydląt.

30. Zatem wstał Farao onej nocy, i wszyscy słudzy jego, i wszystek Egipt, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie; bo nie było domu, w którym by nie był umarły.

31. A wezwawszy Farao Mojżesza i Aarona w nocy, rzekł: Wstańcie, wynijdźcie z pośrodku ludu mego, i wy i synowie Izraelscy, a poszedłszy służcie Panu, jakoście mówili.

32. Nadto trzody wasze, i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc, mnie też błogosławcie.

33. I przynaglali Egipczanie ludowi, aby ich co rychlej wyprawili z ziemi; bo mówili: Pomrzemy wszyscy.

34. Wziął tedy lud ciasta swe, pierwej niż zakisiały; a one ciasta swe uwinąwszy w szaty swe, kładli na ramiona swoje.

35. Tedy synowie Izraelscy uczynili według rozkazania Mojżeszowego, i wypożyczali u Egipczan naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat.

36. A Pan dał łaskę ludowi w oczach Egipczanów, że im pożyczali; i złupili Egipt.

37. Ciągnęli tedy synowie Izraelscy z Rameses do Suchotu, około sześć kroć sto tysięcy pieszych mężów tylko, okrom dzieci.

38. Ale i ludu pospolitego wiele szło z nimi, i owiec, i bydła, dobytek bardzo wielki.

39. I popiekli z ciasta zadziałanego, które wynieśli z Egiptu, placki przaśne; bo nie było zakwaszone, przeto że wygnani byli z Egiptu, a nie mogli zmieszkać; żywności też sobie byli nie przygotowali.

40. A czasu mieszkania synów Izraelskich, którego mieszkali w Egipcie, było cztery sta lat, i trzydzieści lat.

41. I stało się po czterech set lat i trzydziestu lat, stało się onegoż dnia, wyszły wszystkie wojska Pańskie z ziemi Egipskiej.

42. Noc ta obchodzona ma być Panu, że je wywiódł ze ziemi Egipskiej. Ta tedy noc Panu obchodzona ma być od wszystkich synów Izraelskich w narodziech ich.

43. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ta jest ustawa święta przejścia: Żaden obcy nie będzie jadł z niego.

44. Przetoż każdego sługę waszego, a za pieniądze kupionego, obrzeżecie go, tedy będzie jadł z niego.

45. Przychodzień i najemnik nie będzie jadł z niego.

46. W domu jednym będzie jedzony; nie wyniesiesz nic z domu z mięsa jego, a kości nie złamiecie w nim.

47. Wszystko zgromadzenie Izraelskie tak uczyni z nim.

48. A jeźliby kto z przychodniów był gościem u ciebie, i chciałby obchodzić święto przejścia Panu, pierwej obrzezany będzie każdy mężczyzna jego, a zatem przystąpi obchodzić je, i będzie jako urodzony w ziemi. A ktobykolwiek nie był obrzezany, nie będzie jadł z niego.

49. Prawo jedno będzie w ziemi urodzonemu i przychodniowi, który jest gościem między wami.

50. Uczynili tedy wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili.

51. I stało się onegoż dnia, wywiódł Pan syny Izraelskie z ziemi Egipskiej z wojski ich.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

13 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2. Poświęć mi wszelkie pierworodne; cokolwiek otwiera każdy żywot między syny Izraelskimi, tak z ludzi, jako z bydła; bo moje jest.

3. Tedy rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcież na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu, z domu niewoli; bo w możnej ręce wywiódł was Pan stamtąd; a tak nie będziecie jedli kwaszonego.

4. Dziś wy wychodzicie, w miesiącu Abib.

5. A gdy się wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, o którą przysiągł ojcom twoim, abyć ją dał, ziemię opływającą mlekiem i miodem, tedy będziesz obchodził tę służbę w tymże miesiącu.

6. Przez siedem dni jeść będziesz przaśniki, a dnia siódmego będzie święto Panu.

7. Przaśniki jeść będziecie przez siedem dni, i nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego, ani widziano będzie kwas we wszystkich granicach twoich.

8. I opowiesz synowi twemu onegoż dnia, mówiąc: Dla tego, co mi uczynił Pan, gdym wychodził z Egiptu, obchodzę to.

9. I będziesz to miał za znak na ręce twojej, i na pamiętne przed oczyma twemi, aby Zakon Pański był w uściech twoich, ponieważ ręką możną wywiódł cię Pan z Egiptu.

10. I będziesz strzegł ustawy tej na pewny czas, od roku do roku.

11. A gdy cię Pan wprowadzi do ziemi Chananejczyka, jako przysiągł tobie i ojcom twoim, i da ją tobie:

12. Tedy odłączysz wszystko, co otwiera żywot, Panu: i każdy płód otwierający żywot z bydła twego, każdy samiec będzie Panu.

13. Każde zaś pierworodne oślę odkupisz barankiem; a jeźlibyś nie odkupił, tedy złamiesz mu szyję; a każde pierworodne człowieka między synami twoimi odkupisz.

14. A gdyby cię spytał syn twój potem mówiąc: Cóż to jest? Tedy mu odpowiesz: Możną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu, z domu niewoli.

15. Bo gdy się był zatwardził Farao, nie chcąc nas wypuścić, tedy zabił Pan wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego z ludzi aż do pierworodnego z bydła. Dla tegoż ja ofiaruję Panu każdego samca, otwierającego żywot, ale każde pierworodne synów moich odkupuję.

16. I będzie to za znak na ręce twojej, i za naczelniki między oczyma twemi, iż w możnej ręce wywiódł nas Pan z Egiptu.

17. I stało się, gdy wypuścił Farao lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemi Filistyńskiej, chociaż bliższa była; bo mówił Bóg: By snać nie żałował lud, gdyby ujrzał przeciw sobie wojnę i nie wrócił się do Egiptu.

18. Ale obwodził Bóg lud drogą pustyni nad morzem czerwonem; i uszykowani wyszli synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej.

19. Wziął też Mojżesz kości Józefowe z sobą dla tego, że był Józef przysięgą obowiązał syny Izraelskie, mówiąc: Zapewne nawiedzi was Bóg; przetoż wynieście kości moje stąd z sobą.

20. I wyciągnąwszy z Suchotu położyli się obozem w Etam, na końcu puszczy.

21. A Pan szedł przed nimi we dnie w słupie obłoku, aby je prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby szli we dnie i w nocy.

22. Nie odejmował słupa obłokowego we dnie, ani słupa ognistego w nocy od ludu.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

14

I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, niech się wrócą i położą obozem przed Fihahirot między Migdoł, i między morzem, przeciw Baalsefon, przeciw jemu położycie obóz nad morzem.

3. Będzie bowiem Farao mówił o synach Izraelskich: Strwożeni są w ziemi, zawarła je puszcza.

4. I zatwardzę serce Faraonowe, że je gonić będzie; i uwielbiony będę w Faraonie i we wszystkiem wojsku jego; a poznają Egipczanie, żem Ja Pan; i uczynili tak.

5. Tedy dano znać królowi Egipskiemu, że lud ucieka; i odmieniło się serce Faraonowe i sług jego przeciw ludowi, i rzekli: Cóżeśmy to uczynili, żeśmy wypuścili Izraela, aby nam nie służył?

6. Zaprzągł tedy wóz swój, i lud swój wziął z sobą.

7. Wziął też sześć set wozów wybornych, i wszystkie wozy Egipskie, i przełożone nad tem wszystkiem.

8. I zatwardził Pan serce Faraona, króla Egipskiego, i gonił syny Izraelskie; lecz synowie Izraelscy wyszli w ręce możnej.

9. I gonili je Egipczanie, a dogonili je w obozie nad morzem, wszystkie konie, wozy Faraonowe, i jezdne jego, i wojska jego, nie daleko Fihahirot, przeciw Baalsefon.

10. A gdy Farao następował, tedy podnieśli synowie Izraelscy oczy swe, a oto, Egipczanie ciągną za nimi; i bali się bardzo, i wołali synowie Izraelscy do Pana.

11. I mówili do Mojżesza: Azaż nie było grobów w Egipcie? wywiodłeś nas, abyśmy pomarli na puszczy; cóżeś nam to uczynił, żeś nas wywiódł z Egiptu?

12. Azaż nie to jest, cośmy do ciebie mówili w Egipcie, mówiąc: Zaniechaj nas, abyśmy służyli Egipczanom? bo lepiej było nam służyć Egipczanom, niżeli pomrzeć na puszczy.

13. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, stójcie, a patrzajcie na wybawienie Pańskie, które wam dziś uczyni; bo Egipczanów, których teraz widzicie, więcej nie oglądacie na wieki

14. Pan będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie.

15. I rzekł Pan do Mojżesza: Cóż wołasz do mnie? Mów do synów Izraelskich, aby ciągnęli;

16. A ty podnieś laskę twą, i wyciągnij rękę twoję na morze, i przedziel je; a niech idą synowie Izraelscy środkiem morza po suszy.

17. A oto, Ja, Ja zatwardzę serce Egipczanów, że wnijdą za nimi; a będę uwielbiony w Faraonie, i we wszystkiem wojsku jego, w woziech jego, i w jezdnych jego.

18. I dowiedzą się Egipczanie, żem Ja Pan, gdy uwielbiony będę w Faraonie, w woziech jego, i w jezdnych jego.

19. A ruszywszy się Anioł Boży, który chodził przed obozem Izraelskim, szedł pozad ich; ruszył się też słup obłokowy, który szedł przed nimi, i stanął pozad im.

20. A przyszedłszy między obóz Egipski, i między obóz Izraelski, był on obłok Egipczanom ciemny a Izraelczykom oświecający noc, tak, iż przystąpić nie mogli jedni do drugich przez całą noc.

21. I wyciągnął Mojżesz rękę swoję na morze, a Pan rozpędził morze wiatrem wschodnim gwałtownie wiejącym przez całą noc, i osuszył morze; a rozstąpiły się wody.

22. I szli synowie Izraelscy środkiem morza po suszy; a wody im były jako mur. po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich.

23. A goniąc Egipczanie, weszli za nimi; wszystkie konie Faraonowe, wozy jego, i jezdni jego, w pośrodek morza.

24. Stało się tedy około straży zarannej, że wejrzał Pan na obóz Egipski z słupa ognia i obłoku, i pomieszał wojsko Egipskie.

25. I porzucał koła wozów ich, że je wlekli z ciężkością; zaczem rzekli Egipczanie: Uciekajmy przed Izraelem, bo Pan walczy za nimi przeciwko Egipczanom.

26. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoję na morze, że się wrócą wody na Egipczany, na wozy ich, i na jezdne ich.

27. I wyciągnął Mojżesz rękę swoję na morze, i wróciło się morze zaraz z rana do mocy swojej; a Egipczanie uciekali przeciw jemu; lecz Pan wraził Egipczany w pośród morza.

28. Wróciwszy się tedy wody, okryły wozy i jezdne, ze wszystkiem wojskiem Faraonowem, które weszło za nimi w morze, tak iż nie zostało z nich i jednego.

29. Synowie zaś Izraelscy szli po suszy środkiem morza, a wody im były jako mur, po prawej stronie ich, i po lewej stronie ich.

30. I wybawił Pan w on dzień Izraela z ręki Egipczanów; i widzieli Izraelczycy Egipczany pomarłe na brzegu morskim.

31. Widział też Izrael onę moc wielką, którą uczynił Pan nad Egipczany; a bał się lud Pana, i uwierzyli Panu, i Mojżeszowi, słudze jego.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 Zaśpiewał tedy Mojżesz i synowie Izraelscy tę pieśń Panu, a rzekli mówiąc: Śpiewać będę Panu, iż wielmożnie wywyższon jest; konia i jezdnego jego wrzucił w morze.

2. Moc moja i chwała moja Pan, bo mi się stał zbawieniem; ten jest Bogiem moim, przetoż przybytek wystawię mu; Bóg ojca mego, przetoż wywyższać go będę.

3. Pan, mąż waleczny, Pan imię jego.

4. Wozy Faraonowe i wojsko jego wrzucił w morze, a wybrani wodzowie jego potopieni są w morzu czerwonem.

5. Przepaści okryły je; poszli w głębią jako kamień.

6. Prawica twoja, Panie, uwielbiona jest w mocy, prawica twoja, Panie, potarła nieprzyjaciela.

7. A w wielkości Majestatu twego podwróciłeś przeciwniki twoje; puściłeś gniew twój, który je pożarł jako słomę.

8. A tchnieniem nozdrzy twoich zebrały się wody; stanęły jako kupa ciekące wody, zsiadły się otchłani w pośród morza.

9. Mówił nieprzyjaciel: Będę gonił, dogonię; będę dzielił łupy; nasyci się ich dusza moja, dobędę miecza mojego, wygładzi je ręka moja.

10. Wionąłeś wiatrem twym, okryło je morze; połknieni są jako ołów w wodach gwałtownych.

11. Któż podobny tobie między bogami, Panie? któż jako ty wielmożny w świątobliwości, straszliwy w chwale, czyniący cuda?

12. Wyciągnąłeś prawicę twoję, pożarła je ziemia.

13. Prowadzisz w miłosierdziu twojem ten lud, któryś odkupił; poprowadzisz w możności twej do mieszkania świątobliwości twojej.

14. Usłyszą narodowie, zadrżą; boleść zdejmie obywatele Filistyńskie.

15. Tedy się polękają książęta Edomskie, mocarze Moabskie strach zdejmie; struchleją wszyscy obywatele Chananejscy.

16. Padnie na nie strach i lękanie; od wielkości ramienia twego umilkną jako kamień, aż przejdzie lud twój Panie, aż przejdzie lud ten, któregoś sobie nabył.

17. Wprowadzisz je, i wszczepisz je na górze dziedzictwa twego, na miejscu, któreś ku mieszkaniu twemu sprawił, Panie; w świątnicy, Panie, którą umocnią ręce twoje.

18. Pan królować będzie na wieki wieczne.

19. Bo weszły konie Faraonowe z wozami jego, i z jezdnymi jego w morze, a obrócił Pan na nie wody morskie; ale synowie Izraelscy szli po suszy środkiem morza.

20. Tedy Maryja, prorokini, siostra Aaronowa, wzięła bęben w rękę swoję, a wyszły wszystkie niewiasty za nią z bębnami i muzyką.

21. I mówiła do nich Maryja: Śpiewajcie Panu, albowiem możnie wywyższon jest; konia i jezdnego jego wrzucił do morza.

22. Potem ruszył Mojżesz Izraela od morza czerwonego, i weszli w puszczą Sur; a idąc trzy dni przez puszczą, nie znaleźli wody.

23. A gdy przyszli do Mara, nie mogli pić wód z Mara, bo gorzkie były; dlategoż nazwano imię onego miejsca Mara.

24. Tedy szemrał lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić?

25. I wołał (Mojżesz) do Pana; a ukazał mu Pan drzewo, które gdy wrzucił do wód, stały się słodkie wody. Tam mu ustawił prawa i sądy, i tam go kusił;

26. I rzekł: Będzieszli pilnie słuchał głosu Pana Boga twego, a co dobrego w oczach jego czynić będziesz, i nakłonisz uszy ku przykazaniom jego, strzegąc wszystkich ustaw jego, żadnej niemocy, którąm dopuścił na Egipt, nie dopuszczę na cię; bom Ja Pan, który cię leczę.

27. I przyszli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wód, i siedmdziesiąt palm; i położyli się tam obozem nad wodami.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

16 Ruszyli się potem z Elimu, i przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszczą Zyn, która leży między Elim i między Synaj, piętnastego dnia miesiąca wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej.

2. I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi na puszczy.

3. A mówili do nich synowie Izraelscy: Obyśmy byli pomarli od ręki Pańskiej w ziemi Egipskiej, gdyśmy siadali nad garncy mięsa, gdyśmy się najadali chleba do sytości; bo teraz wywiedliście nas na tę puszczą, abyście pomorzyli to wszystko mnóstwo głodem.

4. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, spuszczę wam, jako deszcz chleb z nieba, i będzie wychodził lud, a będzie zbierał, coby dość było na każdy dzień, abym go doświadczył, będzieli chodził w zakonie moim, czyli nie.

5. Ale dnia szóstego nagotują to, co przy-
niosą, a będzie tyle dwoje niż co zbierać
zwykli na każdy dzień.
6. I mówił Mojżesz i Aaron do wszystkich
synów Izraelskich: W wieczór poznacie, iż
Pan wywiódł was z ziemi Egipskiej;
7. A rano oglądacie chwałę Pańską; bo
usłyszał szemrania wasze przeciw Panu.
A my co jesteśmy, iż szemrzecie przeciw-
ko nam?
8. I rzekł Mojżesz: Da wam Pan, w wie-
czór mięso do jedzenia, a chleb rano do na-
sycenia; bo usłyszał Pan szemrania wasze,
któremi szemrzecie przeciw jemu. A my co
jesteśmy? Nie przeciwko nam są szemra-
nia wasze, ale przeciwko Panu.
9. I rzekł Mojżesz do Aarona: Mów do
wszystkiego zgromadzenia synów Izrael-
skich: Przystąpcie przed oblicznośc Pań-
ską; bo usłyszał szemranie wasze.
10. I stało się, gdy mówił Aaron do wszyst-
kiego zgromadzenia synów Izraelskich, że
spojrzeli ku puszczy, a oto, chwała Pańska
ukazała się w obłoku.
11. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mó-
wiąc:
12. Usłyszałem szemranie synów Izrael-
skich; rzeczże do nich, mówiąc: Między
dwoma wieczorami będziecie jeść mięso,
a rano nasyceni będziecie chlebem, i po-
znacie, żem Ja Pan, Bóg wasz.
13. Stało się tedy wieczór, że się zlecia-
ły przepiórki, a okryły obóz, a rano rosa
leżała około obozu;
14. A gdy przestała padać rosa, oto, uka-
zało się na puszczy coś drobnego, okrągłe-
go drobnego jako szron na ziemi.
15. Co gdy ujrzeli synowie Izraelscy, mó-
wili jeden do drugiego: Man hu? bo nie
wiedzieli, co było. I rzekł Mojżesz do nich:
Tenci jest chleb, który wam dał Pan ku je-
dzeniu.
16. Toć jest, co rozkazał Pan: Zbierajcie z
niego każdy, ile trzeba ku jedzeniu, po mie-
rze Gomer na osobę, według liczby dusz
waszych; każdy na tych, którzy są w na-
miocie jego, zbierajcie.
17. I uczynili tak synowie Izraelscy, i zbie-
rali jedni więcej, drudzy mniej.
18. I mierzyli w Gomer, i nie zbywało te-
mu, co więcej nazbierał, ani nie dostawa-
ło temu, co mniej; każdy według tego, co
mógł zjeść, nazbierał.
19. Mówił też Mojżesz do nich: Żaden
niech nie zostawia z niego aż do zarania.
20. Jednak nie usłuchali Mojżesza; ale zo-
stawili z niego niektórzy aż do poranku,
i obróciło się w robaki, i zśmierdło się; i
rozgniewał się na nie Mojżesz.
21. A zbierali to na każdy dzień rano, każ-
dy według tego, co mógł zjeść; a gdy się
zagrzało słońce, tedy ono topniało.
22. A gdy było dnia szóstego, zbierali
chleb w dwójnasób, po dwu Gomer na każ-
dego. I zeszły się wszystkie książęta zgro-
madzenia, oznajmując to Mojżeszowi.
23. Który im rzekł: Toć jest, co mówił Pan:
Odpocznienie sabbatu świętego Panu ju-
tro będzie; co macie piec, pieczcie, a co ma-
cie warzyć, warzcie, a cokolwiek zbędzie,
zostawcie sobie, a zachowajcie do jutra.
24. Zostawiali tedy ono na jutro, jako był
rozkazał Mojżesz; a nie zśmierdło się, i ro-
bak nie był w niem.
25. I mówił Mojżesz: Jedzcież to dziś, bo
dziś sabbat Panu; dziś nie znajdziecie tego
na polu.
26. Przez sześć dni zbierać to będziecie,
a dnia siódmego sabbat; nie będzie weń
manny.
27. I stało się dnia siódmego, wyszli nie-
którzy z ludu, aby zbierali; ale nie znaleźli.
28. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: I pókiż
nie będziecie chcieli przestrzegać przyka-
zań moich i zakonu mego?
29. Patrzcie, iż wam Pan dał sabbat, dlate-
go w dzień szósty daje wam chleb na dwa
dni; zostawajcie każdy na miejscu swem,
niech nie wychodzi żaden z miejsca swego
w dzień siódmy.
30. I odpoczywał lud dnia siódmego.

31. I nazwał dom Izraelski imię onego pokarmu Man, który był jako nasienie koryjandrowe, biały, a smak jego jako placki z miodem.

32. Mówił też Mojżesz: Tak rozkazał Pan: Napełnij Gomer z niego na chowanie w narodziech waszych, aby widzieli chleb ten, którymem was karmił na puszczy, gdym was wywiódł z ziemi Egipskiej.

33. Rzekł zatem Mojżesz do Aarona: Weźmij wiadro jedno, a nasyp w nie pełen Gomer manny, a postaw je przed Panem na chowanie do narodów waszych.

34. Jako przykazał Pan Mojżeszowi, tak postawił je Aaron przed świadectwem na chowanie.

35. A synowie Izraelscy jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przyszli do ziemi mieszkania; mannę jedli, aż przyszli do granic ziemi Chananejskiej.

36. A Gomer jest dziesiąta część miary Efa.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

17 Ruszyło się tedy wszystko mnóstwo synów Izraelskich z puszczy Zyn stanowiskami swemi, według rozkazania Pańskiego, i położyli się obozem w Rafidym, gdzie wody nie było, aby pił lud.

2. Przetoż swarzył się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy pili. Którym odpowiedział Mojżesz: Cóż się swarzycie ze mną? a czemu kusicie Pana?

3. I pragnął tam lud wody, a szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po cóżeś nas wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył mnie, i syny moje, i bydło moje pragnieniem?

4. Zawołał tedy Mojżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? blisko tego, że mię ukamionują.

5. I rzekł Pan do Mojżesza: Idź przed ludem, a weźmij z sobą niektóre z starszych Izraelskich; laskę też twoję którąś uderzył w rzekę, weźmij w rękę twoję, a idź.

6. Oto, Ja stanę przed tobą tam na skale w Horeb, i uderzysz w skałę, a wynijdą z niej wody, które będzie pił lud. I uczynił tak Mojżesz przed oczyma starszych Izraelskich.

7. I nazwał imię onego miejsca Masa i Meryba, dla swarów synów Izraelskich, a iż kusili Pana mówiąc: I jestże Pan między nami czyli nie?

8. Tedy przyciągnął Amalek, aby walczył z Izraelem w Rafidym.

9. I rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam męże, a wyszedłszy, stocz bitwę z Amalekity: a jutro stanę na wierzchu pagórka, mając laskę Bożą w ręce mojej.

10. I uczynił Jozue, jako mu rozkazał Mojżesz, i stoczył bitwę z Amalekiem; a Mojżesz, Aaron i Chur wstąpili na wierzch pagórka.

11. A gdy podnosił Mojżesz rękę swoję, przemagał Izrael; a gdy opuszczał rękę swoję, przemagał Amalek.

12. Ale ręce Mojżeszowe ociężały były; wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim; a Aaron, i Chur podpierali ręce jego, jeden z jednej, drugi z drugiej strony; i nie ustały ręce jego aż do zajścia słońca.

13. Tedy poraził Jozue Amaleka i lud jegoż ostrzem miecza.

14. Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wpisz to dla pamięci w księgi, a włóż to w uszy Jozuego, że pewnie wygładzę pamiątkę Amaleka pod niebem.

15. I zbudował Mojżesz ołtarz, a nazwał imię jego: Pan chorągiew moja;

16. Bo rzekł: Iż ręka stolicy Pańskiej, i wojna Pańska, będzie przeciwko Amalekowi od rodzaju do rodzaju.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

18 A gdy usłyszał Jetro, kapłan Madyjański, świekier Mojżesza, wszystko, co

uczynił Bóg Mojżeszowi, i Izraelowi, ludowi swemu, że wywiódł Pan Izraela z Egiptu;

2. Tedy wziął Jetro, świekier Mojżesza, Zeforę, żonę Mojżeszowę, którą był odesłał.

3. I dwu synów jej, z których imię jednemu Gerson; bo był powiedział Mojżesz: Byłem przychodniem w ziemi cudzej.

4. A imię drugiego Eliezer; iż mówił: Bóg ojca mego był mi ku pomocy, i wyrwał mię od miecza Faraonowego.

5. I przyszedł Jetro, świekier Mojżesza, z synami jego i z żoną jego do Mojżesza na puszczą, gdzie się był obozem położył przy górze Bożej.

6. I wskazał do Mojżesza: Ja świekier twój Jetro idę do ciebie, i żona twoja, i jej dwa synowie z nią.

7. Zatem Mojżesz wyszedł przeciwko świekrowi swemu, a ukłoniwszy się całował go; i przywitawszy jeden drugiego, potem weszli do namiotu.

8. I rozpowiadał Mojżesz świekrowi swemu wszystko, co uczynił Pan Faraonowi i Egipczanom za przyczyną Izraela; i wszystkę trudność, która je spotykała w drodze, i jako je Pan wybawił.

9. I radował się Jetro ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Izraelowi, iż go wyrwał z ręki Egipczanów.

10. I rzekł Jetro: Błogosławiony Pan, który was wyrwał z ręki Egipczanów i z ręki Faraonowej, który wyrwał lud z niewoli Egipskiej.

11. Terazem doznał, że większy jest Pan nad wszystkie bogi; albowiem czem oni hardzie powstawali przeciwko niemu, tem poginęli.

12. I wziął Jetro, świekier Mojżesza, całopalenie i ofiary Bogu. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraelscy, aby jedli chleb z świekrem Mojżeszowym przed Bogiem.

13. I stało się nazajutrz, że usiadł Mojżesz, aby sądził lud, i stał lud przed Mojżeszem od poranku aż do wieczora.

14. A widząc świekier Mojżesza wszystko, co on czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest, co ty czynisz z ludem? czemuż ty sam siedzisz, a lud wszystek stoi przed tobą od poranku aż do wieczora?

15. Tedy Mojżesz odpowiedział świekrowi swemu: Iż przychodzi lud do mnie, aby się radził Boga.

16. Gdy sprawę jaką mają, przychodzą do mnie, a rozsądzam między nimi, oznajmując ustawy Boże i prawa jego.

17. Zatem rzekł świekier Mojżesza do niego: Nie dobra rzecz, którą ty czynisz.

18. Pewnie ustaniesz, i ty i lud ten, który jest z tobą, bo cięższa to rzecz nad siły twoje; nie będziesz jej mógł ty sam podołać.

19. Przetoż usłuchaj teraz głosu mego, poradzęć, a będzie Bóg z tobą; stój ty za lud przed Bogiem, a odnoś sprawy do Boga;

20. A onych też nauczaj ustaw i praw, oznajmując im drogę, którą by chodzić, i dzieło, które by czynić mieli.

21. Ty też upatrz ze wszystkiego ludu męże stateczne, bojące się Boga, męże prawdomówne, którzy by nienawidzili łakomstwa, a postanów z nich przełożone, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki.

22. Którzy na każdy czas lud sądzić będą; a gdy będzie rzecz wielka, odniosą do ciebie, a każdą rzecz małą sądzić będą sami; tedy ulżysz sobie, gdy poniosą ciężar z tobą.

23. To jeźli uczynisz, a rozkażeć Bóg, ostoisz się, i ten wszystek lud na miejsca swoje wracać się będzie w pokoju.

24. I usłuchał Mojżesz rady świekra swojego, a uczynił wszystko, jako mu powiedział.

25. I wybrał Mojżesz męże stateczne ze wszystkiego Izraela, i postanowił je przełożonymi nad ludem, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki.

26. Którzy sądzili lud każdego czasu; trudne rzeczy odnosili do Mojżesza, a każdą rzecz mniejszą sami sądzili.

27. Zatem puścił od siebie Mojżesz świekra swego, który odszedł do ziemi swej.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 Miesiąca trzeciego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, w tenże dzień przyszli na puszczą Synaj.

2. Bo ruszywszy się z Rafidym, i przyszedłszy aż na puszczą Synaj, położyli się obozem na puszczy, i rozbił tam Izrael namioty przeciw górze.

3. A Mojżesz wstąpił do Boga, i zawołał nań Pan z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakóbowemu, i oznajmisz synom Izraelskim:

4. Wyście widzieli, com uczynił Egipczanom, i jakom was nosił niby na skrzydłach orłowych, i przywiodłem was do siebie.

5. Przetoż teraz jeźli słuchając posłuszni będziecie głosu memu, i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody; chociaż moja jest wszystka ziemia.

6. A wy będziecie mi królestwem kapłańskiem, i narodem świętym. Teć są słowa, które mówić będziesz do synów Izraelskich.

7. Przyszedłszy tedy Mojżesz zwołał starszych z ludu, i przełożył im wszystkie te słowa, które mu rozkazał Pan.

8. I odpowiedział wszystek lud, spólnie mówiąc: Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy. I odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana.

9. I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, Ja, przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki; albowiem opowiedział był Mojżesz słowa ludu onego Panu.

10. Mówił zaś Pan do Mojżesza: Idź do ludu, a poświęć je dziś i jutro, a niech wypiorą szaty swoje.

11. I niech będą gotowi na dzień trzeci; albowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed oczyma wszystkiego ludu na górę Synaj.

12. I zamierzysz granice ludowi w około, mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę, ani się dotykali brzegu jej; wszelki, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze.

13. Nie tknie się go ręka, ale kamieniem ukamionują go; albo strzelając zastrzelą go; bądź bydlę, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy przewłocznie trąbić będą, niech wstąpią na górę.

14. Zstąpił tedy Mojżesz z góry do ludu, i poświęcił lud; a uprali szaty swoje.

15. I mówił do ludu: Bądźcie gotowi na dzień trzeci, nie przystępujcie do żon.

16. Stało się tedy dnia trzeciego rano, że były grzmienia, i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i głos trąby bardzo potężny; a bał się wszystek lud, który był w obozie.

17. I wywiódł Mojżesz lud na przeciwko Bogu z obozu, a stanęli pod samą górą.

18. A góra Synaj kurzyła się wszystka, przeto, iż zstąpił na nią Pan w ogniu; i występował dym z niej, jako dym z pieca, i trzęsła się wszystka góra bardzo.

19. A gdy się głos trąby im dalej tem bardziej rozlegał, Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał głosem.

20. I zstąpił Pan na górę Synaj, na wierzch góry, i wezwał Pan Mojżesza na wierzch góry, i wstąpił tam Mojżesz.

21. Zaczem rzekł Pan do Mojżesza: Zstąp, przestrzeż lud, by snać nie przestąpili kresu, chcąc Pana widzieć, aby ich nie padło wiele:

22. Nawet i kapłani, którzy przystępują do Pana, niech się poświęcą, by ich snać nie potracił Pan.

23. I rzekł Mojżesz do Pana: Nie będzie lud mógł wnijść na górę Synaj, ponieważeś ty nas przestrzegł, mówiąc: Ogranicz górę, a poświęć ją.

24. Któremu Pan rzekł: Idź, zstąp, a zaś tu wstąpisz, ty i Aaron z tobą: lecz kapłani i lud niech nie przestępują kresu, aby wstąpili do Pana, by ich snać nie potracił.

25. Tedy zstąpił Mojżesz do ludu i powiedział im to.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 I mówił Bóg wszystkie te słowa a rzekł:

2. Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

3. Nie będziesz miął bogów innych przede mną.

4. Nie czyń sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórę, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią.

5. Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad syny w trzeciem i w czwartem pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą;

6. A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazania mego.

7. Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze.

8. Pamiętaj na dzień odpocznienia, abyś go święcił.

9. Sześć dni robić będziesz, i wykonasz wszystkę robotę twoję.

10. Ale dnia siódmego odpocznienie jest Pana Boga twego; nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, bydlę twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich;

11. Bo przez sześć dni stworzył Pan niebo i ziemię, morze, i cokolwiek w nich jest, i odpoczął dnia siódmego; przetoż błogosławił Pan dzień odpocznienia, i poświęcił go.

12. Czcij ojca twego i matkę twoję, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie.

13. Nie będziesz zabijał.

14. Nie będziesz cudzołożył.

15. Nie będziesz kradł.

16. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

17. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani sługi jego, ani dziewki jego, ani wołu jego, ani osła jego, ani żadnej rzeczy bliźniego twego.

18. Tedy wszystek lud widząc gromy, i błyskawice, i głos trąby, i górę kurzącą się, to widząc lud cofnęli się, i stanęli z daleka;

19. I mówili do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchać; a niech nie mówi do nas Bóg, byśmy snać nie pomarli.

20. I odpowiedział Mojżesz ludowi: Nie bójcie się; bo aby was doświadczył, przyszedł Bóg, żeby bojaźń jego była przed obliczem waszem, byście nie grzeszyli.

21. Stał tedy lud z daleka; a Mojżesz przystąpił do ciemnej mgły, w której był Bóg.

22. I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraelskim: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was:

23. Nie będziecie czynić przy mnie bogów srebrnych, ani bogów złotych nie będziecie sobie czynić.

24. Ołtarz z ziemi uczynisz mi, a ofiarować będziesz na nim całopalenie twoje, i spokojne ofiary twoje, owce twoje, i woły twoje; na któremkolwiek miejscu pamiątkę uczynię imienia mego, przyjdę do ciebie, i będęć błogosławił.

25. A jeźli ołtarz kamienny uczynisz mi, nie buduj go z ciosanego kamienia; bo jeźlibyś żelazne naczynie twoje podniósł nań, splugawisz go.

26. Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mojego, aby nie była odkryta nagość twoja przy nim.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 A teć są sądy, które przełożysz przed obliczem ich.

2. Jeźli kupisz niewolnika Hebrejczyka, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wynijdzie wolny darmo.

3. Jeźliby sam tylko przyszedł, sam odejdzie; a jeźliby miał żonę, i żona jego z nim wynijdzie.

4. Jeźli mu pan jego dał żonę, a zrodziła mu syny albo córki, żona i dzieci jego będą pana jego, a on sam tylko odejdzie.

5. A jeźliby mówiąc rzekł niewolnik: Miłuję pana mego, żonę moję, i syny moje, nie wynijdę wolnym:

6. Tedy przywiedzie go pan jego do sędziów, a postawi go u drzwi albo u podwoi; i przekole mu pan jego ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki.

7. Zaś jeźliby kto zaprzedał córkę swoję, aby była niewolnicą, nie wynijdzie jako wychodzą niewolnicy.

8. Jeźliby się nie spodobała w oczach pana swego, a nie poślubiłby jej sobie, niech pozwoli, aby ją odkupiono; obcemu ludowi nie będzie jej mógł sprzedać, ponieważ zgrzeszył przeciwko niej.

9. A jeźliby ją synowi swemu poślubił, według prawa córek uczyni jej.

10. Jeźliby też inną wziął mu za żonę, tedy pożywienia jej, odzienia jej, i prawa małżeńskiego nie umniejszy jej.

11. A jeźli tych trzech rzeczy nie uczyni jej, tedy wynijdzie darmo bez okupu.

12. Kto by uderzył człowieka, ażby umarł, śmiercią umrze;

13. Lecz kto by nie czyhał na kogo, aleby go Bóg podał w rękę jego, naznaczęć miejsce, na które będzie miał uciec.

14. Ale jeźliby kto umyślnie przeciw bliźniemu swemu zasadziwszy się zdradą zabił go, i od ołtarza mego weźmiesz go, aby umarł.

15. Kto by uderzył ojca swego, albo matkę swoję, śmiercią umrze.

16. Kto by ukradł człowieka a sprzedałby go, a znaleziony by był w ręku jego, śmiercią umrze.

17. Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce swojej, śmiercią umrze.

18. A gdyby się poswarzyli mężowie, i uderzyłby kto bliźniego swego kamieniem albo pięścią, a on by zaraz nie umarł, aleby się położył na łoże;

19. A wstawszy chodziłby po ulicy o lasce swej, nie będzie winien ten, który uderzył; tylko omieszkanie jego nagrodzi, a na wyleczenie jego nałoży.

20. Jeźliby zaś uderzył kto niewolnika swego, albo niewolnicę swoję kijem, i umarliby w ręku jego, koniecznie karanie odniesie;

21. Wszakże, jeźliby dzień albo dwa żyw został, nie będzie karany; bo za pieniądze jego on jest kupiony.

22. Jeźliby się też powadziwszy mężowie, uderzył który z nich niewiastę brzemienną, tak żeby z niej płód wyszedł, jednakby nie zaszła śmierć koniecznie karanie odniesie, jakie włoży nań mąż onejże niewiasty, a da wedle uznania sędziów.

23. Ale gdzie by śmierć zaszła, tedy dasz duszę za duszę;

24. Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę,

25. Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność.

26. Jeźliby zaś kto wybił oko niewolnikowi swemu, albo oko niewolnicy swojej, ażby się zepsowało, wolno go puści za oko jego.

27. Jeźliby też kto ząb niewolnikowi swemu, albo ząb niewolnicy swojej wybił, wolno go puści za ząb jego.

28. Jeźliby też czyj wół ubódł męża albo niewiastę, a umarliby, koniecznie ukamionowany będzie on wół, a nie będą jeść mięsa jego; a pan wołu onego nie będzie winien.

29. Wszakże, jeźliby wół bódł przedtem, a ostrzeganoby w tym pana jego, i nie miałby go pod strażą, a zabiłby męża albo niewiastę, wół on ukamionowany będzie, nadto i pan jego umrze.

30. Jeźliby nań włożono, żeby się odkupił, tedy da okup za duszę swoję, jakikolwiek nań włożą.

31. Choćby syna ubódł, albo córkę ubódł, podług tegoż sądu postąpią z nim.

32. Jeźliby niewolnika ubódł wół, albo niewolnicę, srebra trzydzieści syklów da panu jego, a wół on ukamionowany będzie.

33. Jeźliby kto otworzył studnią, albo jeźliby kto wykopał studnią, i nie nakryłby jej, a wpadłby w nią wół albo osieł:

34. Pan onej studni odda zapłatę, i nagrodzi panu ich, a co zdechło, jego będzie.

35. Także, gdyby wół czyj ubódł wołu sąsiada jego, ażby zdechł, tedy sprzedadzą wołu żywego, i rozdzielą się zapłatą jego, onym też zdechłym podzielą się.

36. Ale jeźliby to było wiadomo, że on wół bódł przedtem, a nie miał go pod strażą pan jego, koniecznie odda wołu za wołu, a zdechłego sobie weźmie.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

22 Jeźliby kto ukradł wołu albo owcę, i zabiłby je, albo je sprzedał, pięć wołów wróci za jednego wołu, a cztery owce za jedną owcę,

2. Jeźliby przy podkopywaniu zastany był złodziej, a ubity będąc umarłby, kto zabił, nie będzie winien krwi;

3. Jeźliby to po wejściu słońca uczynił, krwi winien będzie, koniecznie wróci; a jeźli nie ma, sprzedany będzie za złodziejstwo swoje.

4. Jeźli znaleziona będzie w ręku jego rzecz kradziona, bądź wół, bądź osieł, bądź owca, jeszcze żywe, we dwójnasób wróci.

5. Gdyby wypasł kto pole, albo winnicę, i puściłby bydlę swoje, aby się pasło na polu cudzem: z najlepszego urodzaju pola swego, i z najlepszego urodzaju winnicy swej nagrodzi.

6. Jeźliby wyszedł ogień, a trafiłby na ciernie, i spaliłby stóg, albo stojące zboże, albo pole samo, koniecznie nagrodzi ten, co zapalił, co zgorzało.

7. Gdyby kto dał bliźniemu swemu srebro, albo naczynie do schowania, a to by ukradziono było z domu onego człowieka: jeźliby znaleziony był złodziej, wróci dwojako.

8. Jeźliby nie był znaleziony złodziej, stawi się pan domu onego przed sędziów, i przysięże, że nie ściągnął ręki swojej na rzecz bliźniego swego.

9. O każdą rzecz, o którą by był spór, o wołu, o osła, o owcę, o szatę, o każdą rzecz zgubioną, gdyby kto rzekł, że to jest moje, przed sędziów przyjdzie sprawa obydwu; kogo winnym znajdą sędziowie, nagrodzi w dwójnasób bliźniemu swemu.

10. Jeźliby kto dał bliźniemu swemu osła, albo wołu, albo owcę, albo inne bydlę na chowanie, a zdechłoby albo okaleczało, albo gwałtem zajęte było, gdzie by nikt nie widział:

11. Przysięga Pańska będzie między obiema, że nie ściągnął ręki swej na rzecz bliźniego swego: i przyjmie pan onej rzeczy przysięgę, a on nie będzie nagradzał.

12. A jeźliby mu to kradzieżą wzięto, nagrodzi panu rzeczy onej.

13. Jeźliby od zwierza rozszarpane było, postawi rozszarpane za świadka, a rozszarpanego nie nagrodzi.

14. Gdyby też kto pożyczył bydlęcia od bliźniego swego, a okaleczałoby, albo zdechło w niebytności pana jego, koniecznie nagrodzi.

15. Jeźliby pan jego był przy nim, nie będzie nagradzał; a jeźliby najęte było, najem tylko zapłaci.

16. Jeźliby kto zwiódł pannę, która nie jest poślubiona, i spałby z nią, da jej koniecznie wiano, i weźmie ją sobie za żonę.

17. Jeźliby żadną miarą ojciec jej nie chciał mu jej dać, odważy srebra według zwyczaju wiana panieńskiego.

18. Czarownicy żyć nie dopuścisz.

19. Każdy, kto by się złączał z bydlęciem, śmiercią umrze.

20. Kto by ofiarował bogom, oprócz samego Pana, wytracony będzie.

21. Przychodniowi nie uczynisz krzywdy, ani go uciśniesz: boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej.

22. Żadnej wdowy ani sieroty trapić nie będziecie.

23. Jeźlibyś je bez litości trapił, a one by wołały do mnie, słysząc wysłucham wołanie ich.

24. I rozgniewa się zapalczywość moja, a pobiję was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami.

25. Jeźlibyś pieniędzy pożyczył ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie bądziesz mu jako lichwiarz, nie obciążycie go lichwą.

26. Jeźli w zastawie weźmiesz szatę bliźniego twego, przed zachodem słońca wrócisz mu ją;

27. Bo to odzienie jego tylko to jest nakrycie ciała jego, na którem sypia; będzieli do mnie wołał, wysłucham go, bom Ja miłosierny.

28. Sędziom nie będziesz złorzeczył, a przełożonego ludu twego nie będziesz przeklinał.

29. Z obfitości zboża, i ciekących rzeczy twych nie omieszkasz pierwiastek ofiarować; pierworodnego z synów twoich oddasz mi.

30. Toż uczynisz z wołów twych i z owiec twoich; siedem dni będzie z matką swoją, a ósmego dnia oddasz mi je.

31. Ludem świętym będziecie mi, a mięsa na polu rozszarpanego jeść nie będziecie; psom je wyrzucicie.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

23 Nie przyjmuj powieści kłamliwej; nie miej spółki z niepobożnym, abyś miał być świadkiem fałszywym.

2. Nie udawaj się za wielkością do złego, i nie mów tak za sprawą, cobyś się nakłonił za wielą ich ku podwróceniu sądu

3. (I nie szanuj ubogiego przy sprawie jego.

4. Gdybyś natrafił wołu nieprzyjaciela twego, albo osła jego błądzącego, zwrócisz, a dowiedziesz go do niego.

5. Jeźlibyś ujrzał, że osieł tego, który cię ma w nienawiści, leży pod brzemieniem swojem, azali zaniechasz, abyś mu pomóc nie miał? owszem poratujesz go pospołu z nim.

6. Nie będziesz podwracał sądu ubogiemu twemu w sprawie jego.

7. Od rzeczy kłamliwej oddalisz się, a niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz; bo nie usprawiedliwię niezbożnego.

8. Darów też brać nie będziesz, ponieważ dar zaślepia mądre, i wywraca słowa sprawiedliwych.

9. Przychodnia też nie uciskaj: bo sami wiecie, jaki jest żywot przychodnia, boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej.

10. Przez sześć lat obsiewać będziesz ziemię twoję, a będziesz zgromadzał urodzaj jej;

11. Ale siódmego roku zaniechasz jej; że odpocznie, aby jedli ubodzy ludu twego, a co zostanie po nich, zje zwierz polny. Także uczynisz winnicy twojej, i oliwnicy twojej.

12. Przez sześć dni będziesz odprawował roboty twoje; ale dnia siódmego odpoczniesz, aby sobie wytchnął wół twój, osieł twój, i żeby wytchnął syn niewolnicy twojej, i przychodzień.

13. A we wszystkiem, com wam powiedział, ostrożnymi bądźcie. Imienia też cudzych bogów nie wspominajcie, nie będzie słyszane z ust twoich.

14. Trzy kroć święto obchodzić mi będziecie na każdy rok.

15. Święta przaśników przestrzegać będziesz; siedem dni jeść będziesz przaśniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abiba; boś weń wyszedł z Egiptu, a nie ukażecie się przed twarz moję próżnymi.

16. Także święto żniwa pierwiastek pracy twojej, cośkolwiek siał na polu; święto też zbierania na schodzie roku, gdy zbierzesz prace twoje z pola.

17. Trzykroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana.

18. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, ani zostanie przez noc tłustość ofiary mojej aż do poranku.

19. Pierwiastki pierwszych urodzajów ziemi twej przyniesiesz w dom Pana Boga twego; nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.

20. Oto ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze, i wprowadził cię na miejsce, którem ci zgotował.

21. Ostrożnym bądź przed oblicznością jego; a słuchaj głosu jego; nie drażnij go, boć nie przepuści przestępstwu waszemu, gdyż imię moje w nim jest.

22. Bo jeźli pilnie słuchać będziesz głosu jego, i uczynisz, cokolwiek rzekę, nieprzyjacielem będę nieprzyjaciół twych, i trapić będę tych, którzy cię trapili.

23. Pójdzie bowiem Anioł mój przed tobą, i wprowadzi cię do Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Chananejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka, i wytracę je.

24. Nie kłaniajże się bogom ich, ani im służ, ani czyń według spraw ich; ale do gruntu popsujesz je, i wszcząt pokruszysz obrazy ich.

25. Lecz służyć będziecie Panu Bogu waszemu, a on błogosławić będzie chlebowi twemu, i wodom twoim; i odejmę niemoc z pośrodku ciebie.

26. Nie będzie poroniająca ani niepłodna w ziemi twojej; liczbę dni twoich dopełnię.

27. Strach mój puszczę przed tobą, i strwożę wszelki lud, przeciw któremu pójdziesz, i uczynię, że wszyscy nieprzyjaciele twoi podadzą tył przed tobą.

28. Poślę też szerszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka, Chananejczyka, i Hetejczyka przed oblicznością twoją.

29. Nie wyrzucę go przed obliczem twojem za jeden rok, by się snać ziemia w pustynią nie obróciła, a nie namnożyło się przeciwko tobie zwierza dzikiego.

30. Pomaluczku będę je wyrzucał od oblicza twego, aż się rozmnożysz i osiądziesz ziemię.

31. A położę granice twoje od morza czerwonego aż do morza Filistyńskiego, a od puszczy aż do rzeki; bo podam w ręce wasze obywatele ziemi, i wypędzisz je od oblicza twego.

32. Nie postanowisz z nimi, ani z bogami ich przymierza.

33. Niech nie mieszkają w ziemi twej, by cię snać nie przywiedli do grzechu przeciwko mnie, gdybyś służył bogom ich, co by tobie było sidłem.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 I rzekł do Mojżesza: Wstąp do Pana ty i Aaron, Nadab i Abiu, i siedmdziesiąt starszych Izraelskich, i pokłońcie się z daleka.

2. A sam tylko Mojżesz wstąpi do Pana; ale oni nie przybliżą się ani lud wstąpi z nim.

3. Przyszedł tedy Mojżesz, i opowiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie, i wszystkie sądy. I odpowiedział wszystek lud głosem jednym, mówiąc: Wszystkie słowa, które rzekł Pan, uczynimy.

4. I napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie: a wstawszy rano zbudował ołtarz pod górą, i dwanaście słupów według dwanaście pokolenia Izraelskiego.

5. I posłał młodzieńce z synów Izraelskich, którzy ofiarowali całopalenia; i ofiarowali za ofiary spokojne Panu, cielce.

6. Zatem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał w czaszę, a połowę drugą wylał na ołtarz.

7. I wziąwszy księgi przymierza, czytał w uszach ludu; którzy rzekli: Cokolwiek mówił Pan, uczyńmy, i posłuszni będziemy.

8. Wziął też Mojżesz krew, i pokropił lud i rzekł: Oto, krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa.

9. I wstąpił Mojżesz, i Aaron, Nadab, i Abiu, i siedemdziesiąt starszych Izraelskich;

10. I widzieli Boga Izraelskiego; a było pod nogami jego jako robota z kamienia szafirowego, a jako niebo gdy jest jasne.

11. A na książęta synów Izraelskich nie ściągnął Pan ręki swej: choć widzieli Boga, przecię jedli i pili.

12. Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę, i bądź tam a dam ci tablice kamienne, i zakon, i przykazanie którem napisał, abyś ich nauczał.

13. Wstał tedy Mojżesz i Jozue sługa jego; i wstąpił Mojżesz na górę Bożą.

14. A do starszych rzekł: Zostańcie tu, aż się wrócimy do was. A oto Aaron i Chur będą z wami; kto by miał sprawę jaką, niech idzie do nich.

15. Tedy wstąpił Mojżesz na górę, a obłok zakrył górę.

16. I mieszkała chwała Pańska na górze Synaj, a okrył ją obłok przez sześć dni; potem zawołał na Mojżesza dnia siódmego z pośrodku obłoku.

17. A pozór chwały Pańskiej był jako ogień pożerający na wierzchu góry przed oczyma synów Izraelskich.

18. I wszedł Mojżesz w pośrodek obłoku, wstąpiwszy na górę; i był Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 25 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

25

I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, aby mi zebrali podarek; od każdego człowieka, którego dobrowolnym uczyni serce jego, odbierać będzie podarek mój.

3. A ten jest podarek, który będziecie brać od nich: złoto, i srebro, i miedź,

4. I hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany; i biały jedwab, i sierść kozią;

5. I skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, i drzewo sytym:

6. Oliwę do świecenia, wonne rzeczy na olejek pomazywania, i na wonne kadzenie;

7. Kamienne onychiny, i kamienie ku osadzaniu naramiennika i napierśnika.

8. I uczynią mi świątnicę, abym mieszkał w pośrodku ich.

9. Według wszystkiego, jako ukażę tobie podobieństwo przybytku, i podobieństwo wszystkiego naczynia jego, tak uczynicie.

10. Uczynią też skrzynią z drzewa sytym; półtrzecia łokcia będzie długość jej a półtora łokcia szerokości jej, a półtora łokcia wysokość jej.

11. I powleczesz ją złotem czystem; z wierzchu i wewnątrz powleczesz ją, a uczynisz nad nią koronę złotą w około.

12. Ulejesz też do niej cztery kolce złote, które przyprawisz do czterech węgłów jej; dwa kolce do jednego jej boku, i dwa kolce do drugiego jej boku.

13. I uczynisz drążki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem.

14. I przewleczesz drążki przez kolce na bokach skrzyni, aby na nich skrzynię noszono.

15. W kolcach u skrzyni będą te drążki; nie będą ich odejmować od niej.

16. A włożysz w tę skrzynię świadectwo, któreć dam.

17. Uczynisz też ubłagalnię ze złota czystego: półtrzecia łokcia będzie długość jej, a półtora łokcia szerokość jej.

18. I uczynisz dwa Cheruby złote: z ciągnionego złota uczynisz je na obu końcach ubłagalni.

19. A uczynisz Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu; na ubłagalni uczynicie Cheruby na obu końcach jej.

20. A będą mieć Cherubowie skrzydła rozciągnione z wierzchu, zakrywając skrzydłami swemi ubłagalnię; a twarze ich będą obrócone jednego ku drugiemu; ku ubłagalni będą twarze Cherubów.

21. I włożysz ubłagalnię na wierzch skrzyni, a do skrzyni włożysz świadectwo, któreć dam.

22. Tam się z tobą schodzić będę, i z tobą rozmawiać z ubłagalni, z pośrodku dwu Cherubów, którzy będą nad skrzynią świadectwa, o wszystkiem, coć rozkażę synom Izraelskim.

23. Uczynisz też stół z drzewa sytym: dwa łokcie będzie długość jego, a łokieć szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego.

24. I powleczesz go złotem czystem, a uczynisz mu koronę złotą w około.

25. Uczynisz też w około niego listwę w szerz na cztery palce, i koronę złotą w około listwy.

26. Także uczynisz do niego cztery kolce złote, i przybijesz kolce na czterech rogach, które są u czterech nóg jego.

27. Pod tą listwą będą kolce, przez które przewloką drążki do noszenia stołu.

28. A uczynisz te drążki z drzewa sytym, i powleczesz je złotem, i będzie na nich stół noszony.

29. Sprawisz też misy jego, i przystawki jego, i czasze jego, i kubki jego do nalewania ofiar mokrych; ze złota szczerego porobisz je.

30. I kłaść będziesz na ten stół chleby pokładne przed twarz moję ustawicznie.

31. Urobisz też świecznik ze złota szczerego, z ciągnionego złota będzie świecznik ten; słupiec jego, pręty jego, czaszki jego, gałki jego, i kwiaty jego, z tegoż będą.

32. A sześć prętów wychodzić będzie ze stron jego: trzy pręty świecznika ze strony jego jednej, a trzy pręty świecznika ze strony jego drugiej.

33. Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie jednym, także gałka i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie drugim, także gałka i kwiat; tak będzie na wszystkich sześciu prętach, wychodzących ze świecznika.

34. Ale na świeczniku będą cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, gałki jego, i kwiaty jego.

35. I będzie gałka pod dwiema prętami z niego, także gałka pod drugiemi dwiema prętami jego, i zaś gałka pod innemi dwiema prętami jego: tak będzie pod sześcią prętów z świecznika wychodzących.

36. Gałki ich, i pręty ich z niego będą; to wszystko całokowane z szczerego złota będzie.

37. Uczynisz też siedem lamp jego, i zaświecisz lampy jego, aby świeciły po stronach jego.

38. Nożyczki też jego, i kaganki jego ze złota szczerego.

39. Z talentu złota szczerego uczynisz go, i wszystko naczynie jego.

40. Patrzajże, abyś uczynił wszystko według podobieństwa tego, któreć ukazano na górze.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 26 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

26 Przybytek też uczynisz z dziesięciu opon, które będą z białego jedwabiu kręconego, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i Cherubiny robotą haftarską uczynisz.

2. Długość opony jednej osiem a dwadzieścia łokci, a szerokość opony jednej cztery łokcie: pod jedną miarą będą wszystkie opony.

3. Pięć opon będą spinane, jedna z drugą; także drugie pięć opon będą spinane, jedna z drugą.

4. I naczynisz pętlic hijacyntowych na kraju opony jednej, gdzie się kraje spinać mają; także uczynisz na krajach opony drugiej, gdzie się kraje spinać mają.

5. Pięćdziesiąt pętlic uczynisz na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętlic uczynisz po kraju opony, któremi się spinać ma z drugą; pętlica jedna przeciw drugiej będzie.

6. Uczynisz też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spoisz oponę jednę z drugą temi haczykami; i tak będzie przybytek jeden.

7. Urobisz też opony z sierści koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu; jedenaście takich opon urobisz.

8. Długość opony jednej trzydzieści łokci, a szerokość opony jednej cztery łokcie; jednaż miara będzie tych jedenastu opon.

9. I zepniesz pięć opon osobno, a sześć opon osobno; we dwoje złożysz oponę szóstą na przodku namiotu.

10. Uczynisz też pięćdziesiąt pętlic po kraju jednej opony, na końcu, gdzie się ma spinać, i pięćdziesiąt pętlic po kraju opony ku spinaniu drugiemu.

11. Uczynisz też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, i zawiedziesz haczyki w pętlice, i spoisz namiot, aby był jeden.

12. A co zaś zbywa opon namiotowych, to jest pół opony zbywającej, zawieszono będzie w tyle przybytku.

13. A łokieć z jednej, i łokieć z drugiej strony, który zbywa z długości opon namiotu, będzie wisiał po stronach przybytku, tam i sam, żeby go okrywał.

14. Uczynisz też przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch.

15. Naczynisz też do przybytku desek z drzewa sytym prosto stojących.

16. Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia szerokość deski jednej.

17. Dwa czopy deska jedna mieć będzie, na kształt stopniów wschodowych sporządzone, jeden przeciw drugiemu; tak uczynisz u wszystkich desek przybytku.

18. Uczynisz też deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu.

19. Czterdzieści zaś podstawków urobisz srebrnych pod tych dwadzieścia desek; dwa podstawki pod jednę deskę do dwu czopów jej, także dwa podstawki do deski drugiej do dwu czopów jej.

20. Na drugim zaś boku przybytku ku stronie północnej, dwadzieścia desek.

21. A czterdzieści podstawków ich srebrnych; dwa podstawki pod jednę deskę, i dwa podstawki pod drugą deskę.

22. Ale na stronie przybytku ku zachodowi uczynisz sześć desek.

23. A dwie deski uczynisz w kąciech przybytku w obydwu stronach.

24. Które będą spojone od spodku, także społu spojone będą z wierzchu do jednego kolca; tak będzie przy tych obu, które we dwu kąciech będą.

25. A tak będzie osiem desek, a podstawki ich srebrne; szesnaście podstawków, dwa podstawki pod deską jedną, a dwa podstawki pod deską drugą.

26. Uczynisz też drągi z drzewa sytym; pięć ich będzie do desek jednej strony przybytku.

27. Pięć także drągów do desek przybytku na drugą stronę; pięć też drągów do desek przybytku przestawających do obu węgłów na zachód słońca.

28. Ale drąg pośredni w pośrodku desek przewleczony będzie od jednego końca do drugiego.

29. One też deski powleczesz złotem, a poczynisz do nich kolce złote, przez które mają być przewleczone drągi; powleczesz też i drągi złotem.

30. Wystawisz tedy przybytek na ten kształt, któryć ukazano na górze.

31. Uczynisz też zasłonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robotą haftarską uczynisz ją z Cherubiny.

32. I zawiesisz ją na czterech słupach z drzewa sytym powleczonych złotem, (których też haki złote) na czterech podstawkach srebrnych.

33. A zawiesisz zasłonę na haczykach, i wniesiesz za zasłonę skrzynię świadectwa, a dzielić wam będzie ta zasłona świątnicę od świątnicy najświętszej.

34. Położysz też ubłagalnię na skrzyni świadectwa w świątnicy najświętszej.

35. A postawisz stół przed zasłoną, a świecznik przeciw stołowi przy stronie przybytku na południe, a stół postawisz przy stronie północnej.

36. Uczynisz też zasłonę do drzwi przybytku z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską.

37. A uczynisz do tej zasłony pięć słupów z drzewa sytym, które powleczesz złotem; haki ich będą złote, a ulejesz do nich pięć podstawków miedzianych.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

27 Uczynisz też ołtarz z drzewa sytym na pięć łokci wzdłuż, a na pięć łokci wszerz; czworograniasty będzie ołtarz, a na trzy łokcie wzwyż.

2. I poczynisz mu rogi na czterech węgłach jego; z niego będą rogi jego, i obijesz je miedzią.

3. Poczynisz też do niego kotły dla zsypowania popiołu; i miotły jego, i miednice jego, i widełki jego, i łopaty jego, wszystkie naczynia jego uczynisz z miedzi.

4. Uczynisz też do niego kratę, na kształt sieci, miedzianą; a uczynisz u tej kraty cztery kolce miedziane na czterech rogach jej.

5. I włożysz ją w okrąg ołtarza na dół, a będzie ta krata aż do połowy ołtarza.

6. Porobisz też drążki do ołtarza, drążki z drzewa sytym, a obijesz je miedzią.

7. Które drążki przewleczone będą przez kolce; a będą te drążki na obydwu stronach ołtarza, gdy go nosić będą.

8. Aby był czczy wewnątrz, uczynisz go z desek; jakoć ukazano na górze, tak go uczynią.

9. Uczynisz też sień przybytku na południe ku prawej stronie; opony tej sieni będą z białego jedwabiu kręconego; na sto łokci wzdłuż będzie strona jego.

10. Słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach, i okręcenia ich będą srebrne.

11. Na tenże kształt na stronie północnej wzdłuż opony będą, sto łokci wzdłuż; słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych; główki na słupach i okręcenia ich srebrne.

12. A szerokość sieni od strony zachodniej będzie miała opony na pięćdziesiąt łokci; słupów ich dziesięć, i podstawków ich dziesięć.

13. Szerokość zaś sieni na przedniej stronie, na wschód słońca, pięćdziesiąt łokci.

14. Piętnaście też łokci opon na jednę stronę; słupów ich trzy i podstawków ich trzy.

15. Na drugiej zaś stronie opon piętnaście łokci; słupów ich trzy i podstawków ich trzy.

16. A do bramy sieni zasłona na dwadzieścia łokci z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego robotą haftarską; słupów jej cztery, i podstawków jej cztery.

17. Wszystkie słupy sieni w około otoczone będą srebrem; główki ich srebrne, a podstawki ich miedziane.

18. Długość sieni na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt, wszędzie jednostajna; a wysokość na pięć łokci, z białego jedwabiu kręconego, a podstawki jej miedziane.

19. Wszystkie naczynia przybytku do wszelakiej usługi jego, i wszystkie kołki jego, i wszystkie kołki sieni, miedziane będą.

20. A ty rozkażesz synom Izraelskim, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa czystej, wytłoczonej, do świecenia, aby lampy zawsze gorzały.

21. W przybytku zgromadzenia przed zasłoną, która zakrywa skrzynię świadectwa, stawiać je będzie Aaron i synowie jego od wieczora aż do poranku przed Panem. Ta ustawa będzie wieczna w potomstwie ich między synami Izraelskimi.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 A ty weźmij do siebie Aarona, brata twego, i syny jego z nim, z pośrodku synów Izraelskich, aby mi urząd kapłański odprawowali, Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar, i Itamar, synowie Aaronowi.

2. A sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, na cześć i na ozdobę.

3. Ty się też rozmówisz z każdym umiejętnym rzemieślnikiem, któregom napełnił Duchem mądrości, aby urobili szaty Aaronowi na poświęcenie jego, aby mi urząd kapłański odprawował.

4. A teć są szaty, które urobią: Napierśnik, i naramiennik, i płaszcz, i suknia haftowana, czapka i pas. I urobią te szaty święte Aaronowi bratu twemu i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali.

5. I nabiorą złota, i hijacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwa kroć farbowanego, i jedwabiu białego.

6. I uczynią naramiennik ze złota, i z hijacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską.

7. Dwa zwierzchne kraje zszyte mieć będzie na dwu końcach swych, a tak społu spięte będą.

8. A przepasanie naramiennika tego, które na nim będzie, podobne będzie robocie jego; będzie także ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego.

9. I weźmiesz dwa kamienie onychiny, i wyryjesz na nich imiona synów Izraelskich;

10. Sześć imion ich na jednym kamieniu, a imion sześć drugich na drugim kamieniu, według narodzenia ich.

11. Robotą snycerzów, którzy kamienie rzezą, wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraelskich, i osadzisz je we złote osadzenia.

12. I położysz te obadwa kamienie na wierzchnich krajach naramiennika, kamienie pamiątki dla synów Izraelskich; i nosić będzie Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach swych na pamiątkę.

13. Uczynisz też haczyki złote.

14. Dwa też łańcuszki ze złota szczerego jednostajne; uczynisz je robotą plecioną, i zawiesisz te łańcuszki plecione na haczykach.

15. Uczynisz też napierśnik sądu robotą haftarską, według roboty naramiennika urobisz go; ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego uczynisz go.

16. Czworograniasty będzie i dwoisty, na piędzi długość jego, i na piędzi szerokość jego.

17. I nasadzisz weń pełno kamienia, cztery rzędy kamienia, tym porządkiem: sardyjusz, topazyjusz i szmaragd w pierwszym rzędzie;

18. W drugim zasię rzędzie: karbunkuł, szafir, i jaspis.

19. A w trzecim rzędzie: linkuryjusz, achates, i ametyst.

20. A w czwartym rzędzie: chryzolit, onychin i beryl; te będą wsadzone w złoto w rzędziech swoich.

21. A tych kamieni z imionami synów Izraelskich będzie dwanaście według imion ich; tak jako rzezą pieczęci, każdy według imienia swego będą, dla dwunastu pokoleń.

22. Uczynisz też do napierśnika łańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczerego.

23. Uczynisz też do napierśnika dwa kolce złote, i przyprawisz te dwa kolce do obu krajów napierśnika.

24. I przewleczesz dwa łańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika.

25. Drugie zasię dwa kolce dwu łańcuszków zawleczesz na dwa haczyki, i przyprawisz do wierzchnich krajów naramiennika na przodku.

26. Uczynisz też dwa kolce złote, które przyprawisz do dwu końców napierśnika na kraju jego, który jest od naramiennika ze spodku.

27. Do tego uczynisz dwa drugie kolce złote, które przyprawisz na dwie strony naramiennika ze spodku na przeciwko spojeniu jego, z wierzchu nad przepasaniem naramiennika.

28. Tak zwiążą napierśnik ten kolce jego z kolcami naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był nad przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika.

29. I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelskich na napierśniku sądu, na piersiach swych, gdy będzie wchodził do świątnicy, na pamiątkę ustawiczną przed Panem.

30. Położysz też na napierśniku sądu Urim i Tummim, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wchodzić będzie przed Pana; i poniesie Aaron sąd synów Izraelskich na piersiach przed Panem ustawicznie.

31. Uczynisz też płaszcz pod naramiennik, wszystek z hijacyntu.

32. A na wierzchu w pośród jego będzie rozpór, który rozpór obwiedziesz bramą plecioną w pancerzowy wzór, aby się nie rozdzierał.

33. Uczynisz też na podołku jego jabłka granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego na podołku jego w około, a dzwonki złote między niemi w około.

34. Dzwonek złoty a jabłko granatowe; i zaś dzwonek złoty i jabłko granatowe u podołka płaszcza w około.

35. A będzie to miał na sobie Aaron przy posługiwaniu, aby słyszany był dźwięk jego, gdy będzie wchodził do świątnicy przed Pana, i gdy zaś wychodzić będzie, żeby nie umarł.

36. Uczynisz też blachę ze złota szczerego, a wyryjesz na niej robotą tych, co pieczęci rzezą: Świętość Panu.

37. Tę przywiążesz do sznuru hijacyntowego, i będzie na czapce; na przodku na czapce będzie.

38. A ta będzie nad czołem Aaronowem, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, które by poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich darach poświęconych rzeczy swych; a będzie nad czołem jego ustawicznie, aby im zjednał łaskę u Pana.

39. Sprawisz też szatę z białego jedwabiu dzianą; także uczynisz czapkę z jedwabiu białego, pas też uczynisz robotą haftarską.

40. Synom także Aaronowym poczynisz szaty; i poczynisz im pasy, i czapki im poczynisz na cześć i na ozdobę.

41. A ubierzesz w nie Aarona, brata twego, i syny jego z nim; i pomażesz je, a napełnisz ręce ich, i poświęcisz je, aby mi urząd kapłański sprawowali.

42. Urobisz im też ubiory lniane, dla zakrycia nagości ciała; od biódr aż do udów będą.

43. A będą na Aaronie i na synach jego, gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, albo gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyli w świątnicy, żeby niosąc nieprawość, nie pomarli. Ustawa to wieczna będzie jemu, i nasieniu jego po nim.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 29 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

29 To też uczynisz im na poświęcenie ich, aby mi odprawowali urząd kapłański: Weźmij cielca jednego młodego, i dwu baranów zupełnych;

2. I chleby przaśne, i placki przaśne z oliwą zaczynione, i kołacze przaśne, namazane oliwą; z przedniej mąki pszenicznej naczynisz ich.

3. A włożysz to w jeden kosz, ofiarować je będziesz w tymże koszu, z cielcem, i z dwiema barany.

4. A Aaronowi i synom jego przystąpić każesz do drzwi namiotu zgromadzenia, i omyjesz je wodą,

5. A wziąwszy szaty, obleczesz Aarona w suknią, i w płaszcz pod naramiennik, i w naramiennik, i napierśnik, i opaszesz go pasem naramiennika;

6. I włożysz czapkę na głowę jego, a wstawisz koronę świętości na czapkę.

7. Na ostatek weźmiesz olejek pomazywania, i wylejesz na głowę jego, a pomażesz go.

8. Potem synom jego przystąpić każesz, a obleczesz je w szaty;

9. I opaszesz je pasem, Aarona i syny jego, a włożysz na nie czapki, i będą mieli kapłaństwo ustawą wieczną; poświęcisz też ręce Aaronowe, i ręce synów jego.

10. Przywiedziesz też cielca przed namiot zgromadzenia, i włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę cielca.

11. I zabijesz cielca przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia.

12. A wziąwszy krwi z cielca pomażesz na rogach ołtarza palcem swym, a ostatek krwi wylejesz ku spodku ołtarza.

13. Weźmiesz też wszystkę tłustość okrywającą wnętrze, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłustością ich, a zapalisz to na ołtarzu.

14. A mięso cielca, i skórę jego, i gnój jego, spalisz ogniem za obozem; bo to jest ofiara za grzech.

15. Barana także jednego weźmiesz, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce swoje.

16. I zabijesz barana tego, a wziąwszy krwi jego, pokropisz wierzch ołtarza w około.

17. A barana zrąbiesz na sztuki, i opłuczesz trzewa jego i nogi jego, i włożysz je na sztuki z niego i na głowę jego.

18. I zapalisz tego całego barana na ołtarzu; całopalenie to jest Panu, wonią przyjemną, ofiarą ognistą jest Panu.

19. Zatem weźmiesz barana drugiego, a włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę barana.

20. A zabiwszy onego barana weźmiesz ze krwi jego, i pomażesz koniec ucha Aaronowego, i końce ucha prawego synów jego, i wielkie palce ręki ich prawej, także wielkie palce nogi ich prawej, a wylejesz tę krew na ołtarz w około.

21. Wziąwszy zaś ze krwi, która na ołtarzu, także z olejku pomazywania, pokropisz Aarona, i szaty jego, i szaty synów jego z nim; i będzie poświęcony on i szaty jego, i synowie jego, i szaty synów jego z nim.

22. Potem weźmiesz z barana łój, i ogon, i tłustość, która okrywa wnętrze, i odzieczkę wątroby, i dwie nerki, i łój, który jest na nich, i łopatkę prawą, albowiem jest baran poświęcenia;

23. I bochen chleba jeden, i kołacz chleba z oliwą jeden, i placek jeden z kosza przaśników, który jest przed Panem.

24. A położysz to wszystko na ręce Aaronowe, i na ręce synów jego, i obracać to będziesz tam i sam za ofiarę obracania przed Panem;

25. A wziąwszy to z ręku ich, zapalisz na ołtarzu, na całopalenie, na wonność wdzięczną przed Panem; ofiara ognista jest Panu.

26. Weźmiesz też piersi z barana poświęcenia, które należą Aaronowi, i obracać je będziesz tam i sam za ofiarę obracania przed Panem, a to będzie dział twój,

27. Poświęcisz też piersi obracania i łopatkę podnoszenia, którą obracano, i którą podnoszono, z barana poświęcenia dla Aarona, i dla synów jego.

28. A to będzie Aaronowi i synom jego ustawą wieczną od synów Izraelskich, gdyż ofiara podnoszenia jest: i ofiara podnoszenia będzie od synów Izraelskich z ofiar ich spokojnych, ofiara podnoszenia ich będzie Panu.

29. A szaty święte, które są Aaronowe, zostaną synom jego po nim, aby pomazywani byli w nich, a były poświęcane w nich ręce ich.

30. Siedem dni będzie w nich chodził kapłan, który będzie na jego miejscu z synów jego, który wchodzić będzie do namiotu zgromadzenia, aby służył w świątnicy.
31. Barana też poświęcenia weźmiesz, i uwarzysz mięso jego na miejscu świętem.
32. I jeść będą Aaron i synowie jego mięso onego barana, i chleb, który jest w koszu, u drzwi namiotu zgromadzenia.
33. Będą to jeść ci, za które się oczyszczenie stało, ku poświęceniu rąk ich, aby poświęceni byli; obcy zaś nie będzie jadł z tego, bo święta rzecz jest.
34. A zbyłoliby co mięsa poświęcenia, i chleba aż do poranku, spalisz ostatki ogniem: nie będą tego jeść, bo święta rzecz jest.
35. Tak tedy uczynisz Aaronowi, i synom jego, według wszystkiego, com ci przykazał; przez siedem dni poświęcać będziesz ręce ich.
36. Cielca też na grzech ofiarować będziesz na każdy dzień na oczyszczenie, i oczyścisz ołtarz, czyniąc oczyszczenie na nim, i pomażesz go ku poświęceniu jego.
37. Siedem dni będziesz oczyszczał ołtarz, i poświęcisz go, i będzie ten ołtarz najświętszy; cóżkolwiek się dotknie ołtarza, poświęcono będzie,
38. A to jest, co ofiarować będziesz na ołtarzu: dwa baranki roczne, dwa na każdy dzień ustawicznie.
39. Baranka jednego ofiarować będziesz rano, a baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami.
40. Także dziesiątą część efy mąki pszennej, zmieszanej z oliwą wytłoczoną, której by było czwarta część hyn, a do ofiary mokrej czwarta część hyn wina do jednego baranka.
41. Także baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami; według obrzędu ofiary porannej i według ofiary mokrej jej, tak przy niej uczynisz nad wonią przyjemną, i ofiarę zapaloną Panu.
42. Całopalenie to ustawicznie będzie w narodziech waszych u drzwi namiotu zgromadzenia przed Panem, gdzie się z wami schodzić będę, abym tam z tobą rozmawiał.
43. Tam się też schodzić będę z synami Izraelskimi, i będzie miejsce to chwałą moją.
44. Bo poświęcę namiot zgromadzenia, i ołtarz, i Aarona, i syny jego poświęcę, aby mi urząd kapłański sprawowali.
45. I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, i będę im za Boga.
46. A poznają, żem Ja Pan Bóg ich, którym je wywiódł z ziemi Egipskiej, abym mieszkał w pośrodku ich, Ja Pan Bóg ich.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

30 Uczynisz też ołtarz dla kadzenia; z drzewa sytym uczynisz go.
2. Na łokieć wzdłuż, i na łokieć wszerz, czworograniasty będzie, a na dwa łokcie wzwyż; z niego wychodzić będą rogi jego.
3. A powleczesz go szczerem złotem, wierzch jego i ściany jego w około, i rogi jego. Uczynisz też koronę złotą około niego.
4. I dwa kolce złote uczynisz też pod koroną we dwu kątach jego, po obu stronach jego, a przez nie przewleczesz drążki, aby noszony był na nich.
5. A uczynisz drążki one z drzewa sytym, i powleczesz je złotem.
6. I postawisz go przed zasłoną, za którą jest skrzynia świadectwa przed ubłagalnią, która jest nad świadectwem, gdzie się z tobą schodzić będę.
7. A będzie kadził na nim Aaron kadzeniem z wonnych rzeczy na każdy poranek; przygotowawszy lampy, będzie kadził.
8. Także gdy rozpali Aaron lampy między dwoma wieczorami, kadzić będzie kadzeniem ustawicznem przed Panem w narodziech waszych.
9. Nie włożycie nań kadzidła obcego, ani całopalenia, ani ofiary suchej; ani ofiary mokrej ofiarować będziecie na nim.

10. Tylko wykona oczyszczenie Aaron nad rogami jego raz w rok; przez krew ofiary za grzech, w dzień oczyszczenia, raz w rok oczyszczenie odprawi na nim w narodziech waszych; bo to rzecz najświętsza Panu.

11. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

12. Gdy zbierzesz główną sumę synów Izraelskich, z tych, którzy mają iść w liczbę, da każdy okup za duszę swą Panu, gdy je liczyć będziesz, aby nie przyszła na nie plaga, gdy zliczeni będą.

13. To dawać będą: każdy, który idzie w liczbę, da pół sykla według sykla świątnicy dwadzieścia pieniędzy sykiel waży; pół sykla będzie podarek Panu.

14. Ktokolwiek idzie w liczbę ode dwudziestu lat i wyżej, odda podarek Panu.

15. Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej nad pół sykla, gdy będą dawać ofiarę Panu, dla oczyszczenia dusz swoich.

16. A wybrawszy pieniądze oczyszczenia od synów Izraelskich, dasz je na potrzeby namiotu zgromadzenia, co będzie synom Izraelskim na pamiątkę przed Panem, ku oczyszczeniu dusz waszych.

17. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

18. Uczynisz też wannę miedzianą, i stolec jej miedziany do umywania, a postawisz ją między namiotem zgromadzenia, i między ołtarzem, i nalejesz w nią wody.

19. I umywać będą Aaron i synowie jego z niej ręce swoje i nogi swoje.

20. Gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, umywać się będą wodą, aby nie pomarli; także gdyby mieli przystępować do ołtarza, aby służyli, i zapalili ofiarę ognistą Panu.

21. I będą umywali ręce swoje i nogi swoje, aby nie pomarli; i będzie im to ustawą wieczną, jemu i nasieniu jego, w rodzaju ich.

22. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

23. Ty też weźmij sobie wonnych rzeczy przednich: Myrry co najczystszej pięćset łutów, a cynamonu wonnego połowę tego, to jest, dwieście i pięćdziesiąt łutów, i tatarskiego ziela dwieście i pięćdziesiąt;

24. Kasyi też pięćset łutów według sykla świątnicy, i oliwy z drzew oliwnych hyn.

25. I uczynisz z tego olejek pomazywania świętego, maść najwyborniejszą, robotą aptekarską: olejek to pomazywania świętego będzie.

26. I pomażesz nim namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa.

27. Także stół i wszystkie naczynia jego, i świecznik, i naczynia jego, i ołtarz, na którym kadzą;

28. Ołtarz też do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę z stolcem jej.

29. A poświęcisz je, aby najświętsze były; cokolwiek się ich dotknie, poświęcone będzie.

30. Aarona też, i syny jego pomażesz, i poświęcisz je, aby mi sprawowali urząd kapłański.

31. A synom Izraelskim tak powiesz, mówiąc: Olejek pomazywania świętego mnie będzie świętym w narodziech waszych;

32. Ciało człowiecze nie będzie nim mazane, a według złożenia jego nie uczynicie temu podobnego: bo święty jest, i święty wam będzie.

33. Ktobykolwiek uczynił taką maść, a namazałby nią kogo obcego, wytracony będzie z ludu swego.

34. I rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij sobie rzeczy wonnych, balsamu, i onychy, i galbanu wonnego, i kadzidła czystego, wszystkiego w równej wadze;

35. A uczynisz z tego kadzenia wonne robotą aptekarską; to zmieszanie czyste i święte będzie.

36. A utłukłszy to miałko, kłaść będziesz z niego przed świadectwem w namiocie zgromadzenia, gdzie się z tobą schodzić będę; najświętsze to będzie.

37. Kadzenia też, które byś czynił według złożenia tego, nie uczynicie sobie; toć będzie świętą rzeczą dla Pana.

38. Ktobykolwiek uczynił co podobnego, aby woniał z niego, wytracony będzie z ludu swego.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31

Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Otom wezwał z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego z pokolenia Judy.

3. I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelakiem rzemiośle.

4. Ku dowcipnemu wymyślaniu, cokolwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi.

5. Do rzezania kamienia na osadzenie, i na wyrobienie drzewa ku wystawieniu każdej roboty.

6. A oto, Ja przydałem mu Acholijaba, syna Achysamechowego z pokolenia Dan, a w serce każdego dowcipnego dałem mądrość, aby zrobili wszystko com ci przykazał.

7. Namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa, i ubłagalnią, która ma być nad nią, i wszystkie naczynia namiotu.

8. Stół także i naczynia jego, i świecznik czysty ze wszystkiem naczyniem jego, i ołtarz do kadzenia.

9. Także ołtarz do całopalenia ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę ze stolcem jej.

10. Także szaty do służby, i szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego ku sprawowaniu kapłaństwa.

11. I olejek pomazywania, i kadzenie wonne do świątnicy; według wszystkiego, jakom ci rozkazał, uczynią.

12. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

13. Ty też powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Przecię sabbatów moich przestrzegać będziecie; bo ten znak jest między mną i między wami w narodziech waszych, abyście wiedzieli, żem Ja Pan, który was poświęcam.

14. Przetoż przestrzegajcie sabbatu, święty bowiem jest wam. Kto by go zgwałcił, śmiercią umrze; bo każdy, coby weń robotę odprawował, wytracona będzie dusza jego, z pośrodku ludu swego.

15. Przez sześć dni odprawowana będzie robota; ale w dzień siódmy sabbat jest, odpocznienie święte Panu; każdy, kto by robił robotę w dzień sabbatu, śmiercią umrze.

16. Przetoż będą strzec synowie Izraelscy sabbatu, zachowując sabbat w narodziech swych ustawą wieczną.

17. Między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym; bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego przestał i odpoczął.

18. I dał Pan Mojżeszowi dokonawszy mowy z nim na górze Synaj dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, pisane palcem Bożym.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32

A widząc lud, iż omieszkiwał Mojżesz zejść z góry, tedy zebrał się lud przeciw Aaronowi, i mówili do niego: Wstań, uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami; bo Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało .

2. Tedy im rzekł Aaron: Odejmijcie nausznice złote, które są na uszach żon waszych, synów waszych, i córek waszych, a przynieście do mnie.

3. I poodrywał wszystek lud nausznice złote, które były na uszach ich, a przynieśli do Aarona.

4. Które gdy odebrał z ręku ich, wykształtował je rylcem i uczynił z nich cielca odlewanego. I rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej.

5. Co ujrzawszy Aaron, zbudował ołtarz przed nim; a wołając Aaron mówił: Święto Pańskie jutro będzie.

6. A wstawszy bardzo rano nazajutrz, ofiarowali całopalenia, i przywiedli ofiary spokojne; i siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać.

7. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Idź zstąp; bo się popsował lud twój, któryś wywiódł z ziemi Egipskiej.

8. Ustąpili prędko z drogi, którąm im przykazał; uczynili sobie cielca odlewanego, i kłaniali się mu, i ofiarowali mu mówiąc: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej.

9. Rzekł zasię Pan do Mojżesza: Widziałem lud ten, a oto, jest lud twardego karku.

10. Przetoż teraz puść mię, że się rozpali popędliwość moja na nie i wygładzę je; a ciebie uczynię w naród wielki.

11. I modlił się Mojżesz Panu Bogu swemu, a rzekł: Przeczże o Panie, rozpala się popędliwość twoja przeciwko ludowi twemu, któryś wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ręką możną?

12. A przeczżeby Egipczanie rzec mieli, mówiąc: Na ich złe wywiódł je, aby je pobił na górach, i aby je wygładził z wierzchu ziemi? Odwróć się od gniewu zapalczywości twojej, a ulituj się nad złem ludu twego.

13. Wspomnij na Abrahama, Izaaka, i Izraela, sługi twoje, którymeś przysiągł sam przez się i mówiłeś do nich: Rozmnożę nasienie wasze jako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o którejm mówił. Dam ją nasieniu waszemu, i odziedziczą ją na wieki.

14. I użalił się Pan nad złem, które mówił, że uczynić miał ludowi swemu.

15. A obróciwszy się Mojżesz zstąpił z góry, dwie tablice świadectwa mając w ręku swych, tablice pisane po obu stronach; i na tej, i na owej stronie były pisane.

16. A one tablice robotą Bożą były; pismo także pismo Boże było, wyryte na tablicach.

17. A usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego, rzekł do Mojżesza: Głos bitwy w obozie.

18. Który odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających, ani głos porażonych: głos śpiewających ja słyszę.

19. I stało się, gdy się przybliżył do obozu, że ujrzał cielca i tańce; a rozgniewawszy się bardzo Mojżesz, porzucił z ręku swoich tablice, i stłukł je pod górą.

20. Wziął też cielca, którego byli uczynili, i spalił go w ogniu, i skruszył go aż na proch, a wysypawszy na wodę, dał pić synom Izraelskim.

21. I rzekł Mojżesz do Aarona: Cóż ci ten lud uczynił, żeś wprowadził nań grzech wielki?

22. Odpowiedział Aaron: Niech się nie rozpala gniew pana mego; ty znasz ten lud, jako do złego skłonny jest.

23. Bo mi mówili: Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami, gdyż Mojżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co się stało.

24. I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, odrywajcie je z siebie. I dali mi, i wrzuciłem je w ogień, i ulał się ten cielec.

25. Widząc tedy Mojżesz lud obnażony, (bo go był złupił Aaron na zelżenie przed nieprzyjacioły ich).

26. Stanął Mojżesz w bramie obozu, i rzekł: Kto Pański, przystąp do mnie. I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewiego.

27. I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przypasz każdy miecz swój do biodry swojej; przychodźcie a wracajcie się od bramy do bramy w obozie, a zabijajcie każdy brata swego, i każdy przyjaciela swego, i każdy bliźniego swego.

28. I uczynili synowie Lewiego według słowa Mojżeszowego; i poległo z ludu dnia onego około trzech tysięcy mężów.

29. Bo był rzekł Mojżesz: Poświęćcie ręce swoje dziś Panu, każdy na synu swym, i na bratu swym, aby wam dane było dziś błogosławieństwo.

30. A gdy było nazajutrz, mówił Mojżesz
do ludu: Wyście zgrzeszyli grzechem wiel-
kim; przetoż teraz wstąpię do Pana, aza go
ubłagam za grzech wasz.
31. Wróciwszy się tedy Mojżesz do Pana,
mówił: Proszę, zgrzeszył ten lud grzechem
wielkim; bo sobie uczynili bogi złote.
32. Teraz tedy, albo odpuść grzech ich,
albo jeźli nie, wymaż mię proszę z ksiąg
twoich, któreś napisał.
33. I rzekł Pan do Mojżesza: Kto mi zgrze-
szył, tego wymażę z ksiąg moich.
34. A teraz idź, prowadź ten lud, gdziem
ci rozkazał. Oto, Anioł mój pójdzie przed
tobą; ale w dzień nawiedzenia mego nawie-
dzę też i na nich ten grzech ich.
35. Skarał tedy Pan lud, przeto, że uczy-
nili byli cielca, którego był uczynił Aaron.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

33
Potem mówił Pan do Mojżesza: Idź,
rusz się stąd, ty i lud, któryś wywiódł z zie-
mi Egipskiej, do ziemi, o którąm przysiągł
Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc:
Nasieniu twemu dam ją.
2. I poślę przed tobą Anioła, i wyrzucę
Chananejczyka, Amorejczyka, i Hetejczy-
ka, i Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebuzej-
czyka.
3. Do ziemi opływającej mlekiem i mio-
dem; lecz sam nie pójdę z tobą, gdyżeś jest
lud karku twardego, bym cię snać nie wy-
tracił w drodze.
4. A usłyszawszy lud tę rzecz złą, zasmu-
cił się, i nie włożył żaden ochędóstwa swe-
go na się.
5. Albowiem rzekł Pan do Mojżesza: Po-
wiedz synom Izraelskim: Wyście ludem
twardego karku; przyjdę kiedy z nagła w
pośród ciebie, i wygładzę cię. Przetoż te-
raz złóż ochędóstwo twoje z siebie, a będę
wiedział, coć bym uczynić miał.
6. I złożyli synowie Izraelscy ochędóstwo
swoje przy górze Horeb.
7. A Mojżesz wziąwszy namiot, rozbił go
sobie za obozem, opodal od obozu, i nazwał
go namiotem zgromadzenia. Tedy każdy,
który chciał o co pytać Pana, wychodził do
namiotu zgromadzenia, który był za obo-
zem.
8. A gdy wychodził Mojżesz do namiotu,
powstawał wszystek lud, i stał każdy we
drzwiach namiotu swego; i patrzali za Moj-
żeszem, aż wszedł do namiotu.
9. I bywało to, że gdy wchadzał Mojżesz
do namiotu, zstępował słup obłokowy, a
stawał u drzwi namiotu, i mawiał Bóg z
Mojżeszem.
10. A widząc wszystek lud słup obłokowy,
stojący u drzwi namiotu, powstawał wszy-
stek lud i kłaniał się każdy u drzwi namio-
tu swego.
11. I mawiał Pan do Mojżesza twarzą w
twarz, jako mawia człowiek do przyjaciela
swego; potem wracał się do obozu, a słu-
ga jego Jozue, syn Nunów, młodzieniec, nie
odchodził z pośrodku namiotu.
12. Tedy mówił Mojżesz do Pana: Wej, ty
mi mówisz: Prowadź lud ten, a tyś mi nie
oznajmił, kogo poślesz ze mną? Nad to po-
wiedziałeś: Znam cię z imienia, znalazłeś
też łaskę w oczach moich.
13. Teraz tedy, jeźlim znalazł łaskę w
oczach twoich, ukaż mi proszę drogę two-
ję, żebym cię poznał, i żebym znalazł łaskę
w oczach twoich, a obacz, że ludem twoim
jest naród ten.
14. I odpowiedział Pan: Oblicze moje pój-
dzie przed tobą, a dam ci odpocznienie.
15. I rzekł Mojżesz do niego: Nie pójdzieli
oblicze twoje z nami, nie wywódź nas stąd.
16. Albowiem po czemże tu znać będzie,
żem znalazł łaskę w oczach twoich, ja i lud
twój? izali nie po tem, gdy pójdziesz z na-
mi? bo tak oddzieleni będziemy, ja i lud
twój, od każdego ludu, który jest na ziemi.
17. I rzekł Pan do Mojżesza: I tę rzecz, o
którąś mówił, uczynię; boś znalazł łaskę w
oczach moich, i znam cię z imienia.
18. Nad to rzekł Mojżesz: Ukaż mi proszę,
chwałę twoję.

19. A on odpowiedział: Ja sprawię, że przejdzie wszystko dobre moje przed twarzą twoją, i zawołam z imienia: Pan przed twarzą twoją; zmiłuję się, nad kim się zmiłuję; a zlituję się, nad kim się zlituję.

20. I rzekł: Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego; bo nie ujrzy mię człowiek, aby żyw został.

21. I rzekł Pan: Oto, miejsce u mnie, a staniesz na opoce.

22. A gdy przechodzić będzie chwała moja, tedy cię postawię w rozpadlinie opoki, i zakryję cię dłonią moją, póki nie przejdę.

23. Potem odejmę dłoń moję, i ujrzysz tył mój; ale twarz moja nie będzie widziana.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

34 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciesz sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, a napiszę na tychże tablicach słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stłukł.

2. A bądź gotów rano, że wstąpisz jutro na górę Synaj, i staniesz przede mną na wierzchu tej góry.

3. Ale żaden niech nie wstępuje z tobą, a nikt też niech nie będzie widziany po wszystkiej górze; ani owce, ani woły, niech się nie pasą przeciwko tej górze.

4. Tedy wyciosał Mojżesz dwie tablice kamienne, podobne pierwszym; i wstawszy rano, wstąpił na górę Synaj, jako mu rozkazał Pan, wziąwszy w ręce swe dwie tablice kamienne.

5. I zstąpił Pan w obłoku, i stanął tam z nim, i zawołał imieniem Pan.

6. Bo przechodząc Pan przed twarzą jego, wołał: Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdziu i w prawdzie;

7. Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami, gładzący nieprawość i przestępstwo i grzech, nie usprawiedliwiający winnego, nawiedzając nieprawość ojcowską w synach i w synach synów ich do trzeciego i do czwartego pokolenia.

8. Pospieszywszy się tedy Mojżesz nachylił się ku ziemi i pokłonił się,

9. I rzekł; Jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, Panie, niech idzie proszę Pan w pośrodku nas, lud bowiem ten twardego karku jest, a odpuść nieprawości nasze, i grzech nasz, a miej nas za dziedzictwo.

10. Który odpowiedział: Oto, Ja postanowię przymierze; przed wszystkim ludem twoim czynić będę cuda, które nie były czynione po wszystkiej ziemi i we wszystkich narodziech; i obaczy wszystek lud, między którymeś ty, sprawę Pańską; bo straszne będzie to, co Ja uczynię z tobą.

11. Strzeżże tego, co Ja rozkazuję tobie: Oto, Ja wypędzę przed obliczem twojem Amorejczyka, i Chananejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka.

12. Strzeżże się, abyś snać nie stanowił przymierza z obywatelami ziemi onej, do której ty wnijdziesz, żebyć to nie było sidłem pośrodku ciebie.

13. Przetoż ołtarze ich zburzycie, bałwany ich połamiecie, i gaje ich święcone wyrąbiecie.

14. Nie będziesz się kłaniał bogu innemu, przeto że Pan jest, zawistny imię jego, Bóg zawistny jest;

15. By snać, uczyniwszy przymierze z obywatelami tej ziemi, gdyby oni cudzołożyli z bogami swymi, i ofiarowali bogom swym, ciebie nie wezwali, a jadłbyś z ofiar ich:

16. I brałbyś z córek ich żony synom swym, i cudzołożyłyby córki ich z bogi swymi, a przywiodłyby syny twoje do wszeteczeństwa z bogi swymi. Bogów odlewanych nie czyń sobie.

17. Święto przaśników zachowywać będziesz; przez siedem dni jeść będziesz

przaśniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abib; albowiem tegoż miesiąca Abib wyszedłeś z Egiptu.

18. Wszystko, co otwiera żywot, moje jest; i wszystko z dobytku twego cokolwiek samcem jest, pierworodne i z owiec, i z wołów;

19. Ale pierworodne oślę odkupisz owcą; a jeźlibyś go nie odkupił, złamiesz mu szyję. Każdego pierworodnego z synów twych odkupisz, i nie ukażą się przed twarz moję próżni.

20. Sześć dni robić będziesz, a dnia siódmego odpoczniesz; czasu orania i czasu żniwa odpoczniesz.

21. Święto Tygodni uczynisz też sobie, w pierwiastki żniwa pszenicznego, i święto zbierania na skończeniu roku.

22. Trzy kroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Panującego Pana, Boga Izraelskiego.

23. Albowiem wypędzę narody przed tobą, a rozszerzę granice twoje; i nie będzie pożądał nikt ziemi twojej, gdy pójdziesz, abyś się ukazał przed obliczem Pana Boga twego trzy kroć do roku.

24. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, i nie zostanie nic do jutra z ofiary obchodu święta przejścia.

25. Pierwiastki pierwszych urodzajów ziemi twej przyniesiesz w dom Pana Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.

26. Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Napisz sobie te słowa, bo według słów tych postanowiłem z tobą przymierze, i z Izraelem.

27. I był tam z Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy; chleba nie jadł, i wody nie pił; i napisał Pan na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów.

28. I stało się, gdy zstępował Mojżesz z góry Synaj, a dwie tablice świadectwa miał w ręku Mojżesz, gdy zstępował z góry, że nie wiedział Mojżesz, iżby się lśniła skóra twarzy jego, gdy Pan mówił z nim.

29. I ujrzeli Aaron, i wszyscy synowie Izraelscy Mojżesza, a oto lśniła się skóra twarzy jego, i bali się przystąpić do niego.

30. Ale zawołał na nich Mojżesz, i nawrócili się ku niemu Aaron, i wszystkie książęta zgromadzenia, i mówił Mojżesz do nich.

31. Potem też przyszli wszyscy synowie Izraelscy, którym przykazał wszystko, co mówił Pan z nim na górze

32. Ynaj.

33. A póki Mojżesz mówił z nimi, miewał na twarzy swojej zasłonę;

34. Ale gdy wchadzał Mojżesz przed twarz Pańską, aby rozmawiał z nim, odejmował zasłonę, póki nie wyszedł; a wyszedłszy, mówił do synów Izraelskich, co mu było rozkazano.

35. Widzieli tedy synowie Izraelscy twarz Mojżeszową, że się lśniła skóra twarzy Mojżeszowej; i kładł zaś Mojżesz zasłonę na twarz swoję, póki nie wszedł aby mówił z nim.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

35 Potem zebrał Mojżesz wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i mówił do nich: Te są rzeczy, które rozkazał Pan, abyście je czynili.

2. Przez sześć dni odprawowana będzie robota; ale dzień siódmy będzie wam święty, sabbat odpocznienia Pańskiego; kto by weń robił robotę, umrze.

3. Nie rozniecicie ognia we wszystkich mieszkaniach waszych w dzień sabbatu.

4. Rzekł też Mojżesz do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Tać jest rzecz, którą przykazał Pan mówiąc:

5. Złóżcie od siebie podarek Panu: każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ten podarek Panu, złoto, i srebro, i miedź.

6. I hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią;

7. Skóry też baranie czerwono farbowane i skóry borsukowe, i drzewo sytym;
8. I oliwę do świecenia, i rzeczy wonne na olejek pomazywania, i dla kadzenia wonnego;
9. Kamienie też onychiny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika.
10. A wszyscy dowcipnego serca między wami przyjdą, i robić będą, cokolwiek rozkazał Pan:
11. Przybytek, namiot jego, i przykrycie jego, haczyki jego, i deski jego, drągi jego, słupy jego, i podstawki jego;
12. Skrzynie i drążki jej, ubłagalnią, i oponę do zasłony,
13. Stół i drążki jego, ze wszystkiem naczyniem jego, i chleby pokładne;
14. I świecznik do świecenia z naczyniem jego, i lampy jego, i oliwę do świecenia.
15. Ołtarz także do kadzenia z drążkami jego, i olejek pomazywania, i kadzenia wonne, i zasłonę do drzwi przybytku;
16. Ołtarz do całopalenia, i kratę jego miedzianą, drążki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę z stolcem jej.
17. Opony do sieni, słupy jej, i podstawki jej, i zasłony do drzwi u sieni.
18. Kołki do przybytku i kołki do sieni z sznurami jej.
19. Szaty służebne do usługiwania w świątnicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego, dla sprawowania urzędu kapłańskiego
20. Wyszło tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelskich od oblicznosci Mojżeszowej.
21. I przyszedł każdy mąż, którego pobudziło serce jego, i każdy, w którym dobrowolny był duch jego, przynieśli podarek Panu do robienia namiotu zgromadzenia, i do wszelkiej potrzeby jego, i na szaty święte.
22. Przychodzili tedy mężowie z niewiastami, każdy, kto był ochotnego serca, przynosili zapony, i nausznice, i pierścienie, i manele, i wszelakie naczynia złote, i ktokolwiek przynosił ofiarę złotą Panu.
23. Każdy też co miał hijacynt, i szarłat, i karmazyn dwa kroć farbowany , i biały jedwab, i sierść kozią, i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsukowe, przynosili.
24. Ktokolwiek ofiarował podarek srebra i miedzi, przynosili na ofiarę Panu, każdy też, co miał drzewo sytym, na wszelaką potrzebę ku usłudze przynosili.
25. I wszystkie niewiasty dowcipnego serca rękami swemi przędły, a przynosiły co naprzędły, hijacynt, i szarłat, karmazyn dwa kroć farbowany, i biały jedwab.
26. A wszystkie niewiasty których pobudziło serce ich umiejętne, przędły sierść kozią.
27. Przełożeni zasię przynosili kamienie onychiny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika.
28. Także rzeczy wonne i oliwę do świecenia, i na olejek pomazywania i na wonne kadzenia.
29. Każdy mąż i niewiasta, w których ochotne serce było do ofiarowania, na każdą robotę, którą rozkazał Pan czynić przez Mojżesza, przynosili synowie Izraelscy ofiarę dobrowolną Panu.
30. Zatem rzekł Mojżesz do synów Izraelskich: Oto, wezwał Pan z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego, z pokolenia Judy,
31. I napełnił go Duchem Bożym, mądrością, i umiejętnością wszelkiego rzemiosła;
32. I ku dowcipnemu wymyślaniu, cokolwiek może być urobione ze złota, i z srebra, i z miedzi;
33. Do rzezania kamienia ku osadzeniu, i na wyrobienie drzewa, do czynienia wszelakiej roboty zmyślnej.
34. Dał nadto do serca jego, aby uczyć mógł inszych, on, i Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan.
35. Napełnił je mądrością serca, aby robili wszelakie rzemiosło ciesielskie, i haftarskie, i tkackie z hijacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z

białego jedwabiu tkacką robotą, aby robili każdą robotę dowcipnie wymyślając.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

36 Tedy robił Besaleel, i Acholijab, i każdy mąż dowcipny, którym dał Bóg mądrość i rozum, aby umieli urobić każdą robotę ku usłudze świątnicy, wszystko, co rozkazał Pan.

2. I wezwał Mojżesz Besaleela, i Acholijaba, i każdego męża dowcipnego, któremu dał Pan mądrość w serce jego; każdego też, którego pobudziło serce jego, aby przystąpił do czynienia tej roboty.

3. I wzięli od Mojżesza wszystkie podarki, które byli przynieśli synowie Izraelscy na robotę ku usłudze świątnicy, aby ją wykonali; ale oni przynaszali do niego jeszcze dobrowolne dary na każdy poranek.

4. Tedy się zeszli wszyscy dowcipni, którzy robili wszelaką robotę świątnicy, każdy opuściwszy robotę swoję, którą czynili.

5. I rzekli do Mojżesza, mówiąc: Daleko więcej lud przynosi, niż potrzeba do wyrobienia tej usługi, którą rozkazał Pan uczynić.

6. Rozkazał tedy Mojżesz, aby obwołano w obozie mówiąc: Ani mąż, ani niewiasta niech więcej ni przynoszą ofiar na robienie świątnicy. I zabroniono ludowi, aby nie nosili.

7. Bo mieli potrzeb dostatek do wszystkiej roboty, aby ją wyrobili, i zbywało.

8. I urobili każdy dowcipny z rzemieślników tę robotę: przybytek z dziesięciu opon z białego jedwabiu kręconego, i z hijacyntu, i szarłatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego; z Cherubiny, robotą misterną robili je.

9. Długość opony jednej dwadzieścia i osiem łokci, a szerokość opony jednej na cztery łokcie; pod jedną miarą były wszystkie opony.

10. I spoił pięć opon jednę z drugą, także drugie pięć opon spoił jednę z drugą.

11. Naczynił też pętlic hijacyntowych po kraju opony jednej, na końcu, gdzie się spinać mają; także uczynił po kraju opony drugiej, na końcu, gdzie się spinać mają.

12. Pięćdziesiąt pętlic uczynił na oponie jednej, a pięćdziesiąt pętlic uczynił po kraju opony, któremi spojona była do drugiej; pętlica jedna przeciw drugiej była.

13. Uczynił też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spiął opony jednę ku drugiej haczykami; i tak uczyniony jest przybytek jeden.

14. Urobił też opony z sierści koziej na namiot ku zakrywaniu przybytku z wierzchu, jedenaście opon urobił.

15. Długość opony jednej trzydzieści łokci, a cztery łokcie szerokość opony jednej; jednaż miara była tych jedenaście opon.

16. I spoił pięć opon osobno, a sześć opon osobno.

17. Uczynił też pętlic pięćdziesiąt po kraju jednej opony na końcu, gdzie się ma spinać; i pięćdziesiąt pętlic uczynił po kraju opony drugiej ku spinaniu.

18. Uczynił też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, do spięcia namiotu, aby był jeden.

19. Nad to uczynił przykrycie na namiot z skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch.

20. Naczynił też desek do przybytku z drzewa sytym stojących.

21. Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia szerokość deski jednej.

22. Dwa czopy miała deska jedna, sporządzone jeden przeciwko drugiemu; tak uczynił u wszystkich desek przybytku.

23. Zgotował też i deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowej, ku wiatrowi południowemu.

24. I czterdzieści podstawków urobił ze srebra pod dwadzieścia desek: dwa podstawki pod deskę jednę do dwóch czopów jej, także dwa podstawki pod deskę drugą do dwu czopów jej.

25. Także na drugiej stronie przybytku ku stronie północnej, uczynił dwadzieścia desek.

26. I czterdzieści podstawków ich srebrnych: dwa podstawki pod deskę jednę, i dwa podstawki pod deskę drugą.

27. Lecz na stronie przybytku ku zachodowi, uczynił sześć desek.

28. Dwie deski uczynił na węgłach po obu stronach przybytku;

29. A były spojone od spodku, także spojone były od wierzchu do jednegoż kolca; tak uczynił po obu stronach na dwu węgłach.

30. A tak było osiem desek, i podstawków ich srebrnych szesnaście podstawków, po dwu podstawkach pod każdą deską.

31. Naczynił i drągów z drzewa sytym; pięć do desek przybytku na jednę stronę;

32. Pięć także drągów do desek przybytku na drugą stronę, pięć też drągów do desek przybytku do obu węgłów, na zachód.

33. A uczynił też drąg pośredni, aby przechodził przez pośrodek desek od końca do końca.

34. A deski one powlókł złotem, i kolce do nich porobił ze złota, aby w nich drągi były, i powlókł drągi złotem.

35. Uczynił zaś zasłonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego; robotą misterną uczynił to z Cherubiny.

36. A do niej nagotował cztery słupy z drzewa sytym, i powlókł je złotem, haki też ich były złote, i ulał do nich cztery podstawki srebrne.

37. Uczynił też zasłonę do drzwi namiotu z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, robotą haftarską.

38. A słupów do niej pięć z haczykami ich; i powlókł wierzchy ich i przepasania ich złotem, a podstawków ich było pięć miedzianych.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 37 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

37 Uczynił też Besaleel skrzynię z drzewa sytym, a była półtrzecia łokcia długość jej, a półtora łokcia szerokość jej, także półtora łokcia wysokość jej.

2. I powlókł ją złotem szczerem wewnątrz, i zewnątrz, i uczynił jej koronę złotą w około.

3. Ulał też do niej cztery kolce złote do czterech węgłów jej: dwa kolce po jednej stronie jej, a dwa kolce po drugiej stronie jej.

4. Uczynił i drążki z drzewa sytym, a powlókł je złotem.

5. I przewlekł drążki przez kolce po stronach skrzyni, aby na nich noszona była skrzynia.

6. Uczynił też ubłagalnią ze złota szczerego: półtrzecia łokcia długość jej, a półtora łokcia szerokość jej.

7. Urobił i dwa Cheruby złote, z ciągnionego złota urobił je na obu końcach ubłagalni.

8. Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu; na ubłagalni uczynił Cheruby na obu końcach jej.

9. Którzy Cherubowie mieli rozciągnione skrzydła, z wierzchu zakrywając skrzydłami swemi ubłagalnią, a twarzy ich były jednemu ku drugiemu; ku ubłagalni były twarzy Cherubów.

10. Przytem sprawił stół z drzewa sytym, dwa łokcie długość jego, i łokieć szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego.

11. I powlókł go złotem szczerem, i uczynił mu koronę złotą w około.

12. Uczynił mu też listwę na dłoń w szerz w około; uczynił też i koronę złotą w około onej listwy.

13. I ulał do niego cztery kolce złote, które kolce przyprawił na czterech rogach, u czterech nóg jego.

14. Na przeciwko onej listwie były kolce, w które zawłaczano drążki do noszenia stołu.

15. Porobił i drążki z drzewa sytym, i powlókł je złotem do noszenia stołu.

16. Poczynił też naczynia do stołu należące, misy jego i przystawki jego, i kubki jego, i czasze do nalewania ofiar mokrych, z szczerego złota.

17. Urobił też świecznik ze złota szczerego, z ciągnionego złota uczynił świecznik ten, słupiec jego, i pręty jego, czaszki jego, gałki jego, i kwiaty jego z tegoż były.

18. A sześć prętów wychodziło po stronach jego: trzy pręty z jednej strony świecznika, a trzy pręty z drugiej strony świecznika.

19. Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie jednym, także gałka i kwiat; i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie drugim, także gałka i kwiat; tak było na wszystkich sześciu prętach wychodzących z świecznika.

20. Ale na świeczniku były cztery czaszki na kształt orzecha migdałowego, gałki jego i kwiaty jego.

21. I była gałka pod dwiema prętami jego, także gałka pod drugiemi dwiema prętami jego, i zaś gałka pod innemi dwiema prętami jego; tak było pod sześcią prętów wychodzących z niego.

22. Gałki ich i pręty ich z niego były; to wszystko ze złota całokowane było, ze złota szczerego.

23. Uczynił też siedem lamp do niego, i nożyczki do nich i kaganki jego ze złota szczerego.

24. Z talentu złota szczerego uczynił go, i wszystko naczynie jego.

25. Uczynił też ołtarz do kadzenia z drzewa sytym, na łokieć wzdłuż, i na łokieć wszerz, czworograniasty, a na dwa łokcie wzwyż, a z niego wychodziły rogi jego.

26. I powlókł go złotem szczerem, wierzch jego, i ściany jego w około, i rogi jego; uczynił mu też koronę złotą w około.

27. Po dwu także kolcach złotych uczynił u niego, pod koroną jego, we dwu kątach jego, po obu stronach jego przez które przewłaczano drążki, aby był noszony na nich.

28. Uczynił też drążki z drzewa sytym i powlókł je złotem.

29. Uczynił też olejek pomazywania świętego, i kadzenie wonne, robotą aptekarską.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

38 Uczynił też ołtarz na całopalenie z drzewa sytym, na pięć łokci wzdłuż, i na pięć łokci wszerz, czworogranisty, a na trzy łokcie wzwyż.

2. I uczynił mu rogi na czterech węgłach jego; z niego wychodziły rogi jego, a obił je miedzią.

3. Poczynił też wszelakie naczynia do ołtarza, kotły, i miotły, i miednice, i widły, i łopaty, wszystkie naczynia jego uczynił z miedzi.

4. Uczynił też do ołtarza kratę miedzianą na kształt sieci między okręgiem jego, od spodku aż do połowy jego.

5. I ulał cztery kolce na czterech rogach kraty miedzianej, na zakładanie drążków.

6. Drążki także porobił z drzewa sytym, a obił je miedzią.

7. I przewlókł drążki przez one kolce po stronach ołtarza, aby noszony był na nich; czczy z desek uczynił go.

8. Uczynił też wannę miedzianą, i stolec jej miedziany ze zwierciadeł niewiast gromadą przychodzących, które przychodziły do drzwi namiotu zgromadzenia.

9. Uczynił i sień ku stronie południowej na południe, i opony sieni z białego jedwabiu kręconego, na sto łokci.

10. Słupów do nich dwadzieścia, i podstawków do nich dwadzieścia miedzianych, główki na słupiech, i okręcenia ich srebrne.

11. Także na stronie północnej opon na sto łokci; słupów do nich dwadzieścia i podstawków do nich miedzianych dwadzieścia; główki na słupiech i okręcenia ich srebrne.

12. A zasię od zachodniej strony były opony na pięćdziesiąt łokci; słupów do nich dziesięć, i podstawków ich dziesięć; główki na słupiech, i okręcenia ich srebrne.

13. A na stronie przedniej ku wschodowi było opon na pięćdziesiąt łokci.

14. Opony na piętnaście łokci były po jednej stronie, słupów do nich trzy, i podstawków do nich trzy.

15. A po drugiej stronie, stąd i zowąd u bramy sieni, opon piętnaście łokci, słupów do nich trzy, także podstawków do nich trzy.

16. Wszystkie opony sieni w około były z jedwabiu białego kręconego.

17. A podstawki słupów miedziane, główki na słupiech, i okręcenia ich srebrne, do tego przykrycie wierzchów ich srebrne, a były okręcane srebrem wszystkie słupy sieni.

18. Nad to zasłonę bramy u sieni uczynił robotą haftarską z hijacyntu, i z szarłatu i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu kręconego; na dwadzieścia łokci była długość jej, wysokość szeroka na pięć łokci, jako inne opony sieni.

19. A słupów do nich cztery, także podstawków ich cztery miedzianych; główki ich srebrne, i zakrycia wierzchów ich, także okręcenia ich srebrne.

20. Także wszystkie kołki przybytku, i sieni w około, były miedziane.

21. Te są rzeczy policzone do przybytku, do przybytku świadectwa, które policzone były na rozkazanie Mojżeszowe przez Itamara, syna Aarona kapłana, ku usłudze Lewitom.

22. A Besaleel, syn Urów, syna Churowego z pokolenia Judy, uczynił to wszystko, co był Pan rozkazał Mojżeszowi;

23. A z nim Acholijab, syn Achysamechów z pokolenia Dan, cieśla, subtelny rzemieślnik, i haftujący na hijacyncie, i na szarłacie, i na karmazynie dwa kroć farbowanym, i na białym jedwabiu.

24. Wszystkiego złota wynałożonego na samą robotę, na wszystką robotę świątnicy, które złoto było podarkowe, było dziewięć i dwadzieścia talentów, siedem set i trzydzieści syklów według sykla świątnicy.

25. Srebra zasię od policzonych w poczet zgromadzenia sto talentów, i tysiąc siedem set siedmdziesiąt i pięć syklów według sykla świątnicy.

26. Od każdej głowy pół sykla według sykla świątnicy, od wszystkich, którzy szli w liczbę, będąc we dwudziestu lat i dalej, których ludzi było sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięćset, i pięćdziesiąt.

27. A było sto talentów srebra do odlewania podstawków świątnicy i podstawków zasłony; sto podstawków ze sta talentów; talent na podstawek.

28. A z tysiąca, siedmiu set, siedmdziesiąt i pięciu syklów uczynił haki na słupy, i powlókł wierzchy ich, i przepasał je.

29. Miedzi zaś ofiarowanej było siedmdziesiąt talentów, dwa tysiące i cztery sta syklów.

30. I uczynił z niej podstawki do drzwi namiotu zgromadzenia, i ołtarz miedziany, i kratę miedzianą do niego, także wszystko naczynie do ołtarza.

31. I podstawki do sieni w około; także podstawki bramy siennej, i wszystkie kołki przybytku, także kołki sieni w około.

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

39 Także z hijacyntu i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego poczynili szaty do usługi, ku usługiwaniu w świątnicy. Urobili też szaty święte Aaronowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

2. I uczynił naramiennik ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego.

3. Naklepali też blaszek złotych, i nastrzygli z nich nici do przetykania hijacyntu, i do przetykania szarłatu, i do przetykania karmazynu dwa kroć farbowanego, i do przetykania białego jedwabiu, robotą haftarską.

4. Naramienniki przytem porobili tak, aby się jeden z drugim spoić mógł; na dwu krajach ich spajały się.

5. Pas też naramiennika, który był na nim, z tegoż był, i tąż robotą ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

6. Do tego wygotowali kamienie onychiny, oprawione złotem osadzeniem, rzezane, jako ryte bywają pieczęci, z imiony synów Izraelskich.

7. I wprawił je na wierzchne kraje naramiennika, aby były kamieńmi na pamiątkę synom Izraelskim, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

8. Uczynił też napierśnik robotą haftarską, według roboty naramiennika, ze złota, z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego.

9. Czworograniasty był dwoisty uczynili napierśnik, na piędzi długość jego, i na piędzi szerokość jego, dwoisty był.

10. I nasadzili weń cztery rzędy kamienia tym porządkiem: sardyjusz, topazyjusz i szmaragd w rzędzie pierwszym.

11. A w drugim rzędzie: karbunkuł, szafir i jaspis.

12. A w trzecim rzędzie: linkuryjusz, achates i ametyst.

13. A w czwartym rzędzie: chrysolit, onychin i beryl, wszystkie osadzone w złoto w rzędziech swych.

14. A tych kamieni z imionami synów Izraelskich dwanaście według imion ich było, tak, jako rzezą pieczęci; każdy według imienia swego podług dwunastu pokoleń.

15. Poczynili też do napierśnika łańcuszki jednostajne robotą plecioną ze złota szczerego.

16. Sprawili też dwa haczyki złote, i dwa kolce złote, i przyprawili one dwa kolce do obu krajów napierśnika.

17. A przewlekli one dwa łańcuszki złote przez oba kolce u krajów napierśnika.

18. Drugie zaś dwa kolce obu łańcuszków zawlekli do onych dwu haczyków, i przyprawili do zwierzchnich krajów naramiennika na przodku.

19. Uczynili także dwa kolce złote, które przyprawili do dwu końców napierśnika na kraju jego, który był po stronie naramiennika ze spodku.

20. Uczynili jeszcze dwa kolce złote, które przyprawili na dwu stronach naramiennika ze spodku, na przodku przeciwko spojeniu jego, które jest nad przepasaniem naramiennika.

21. I przywiązali napierśnik do kolców jego, do kolców naramiennika sznurem hijacyntowym, aby był przepasaniem naramiennika, żeby nie odstawał napierśnik od naramiennika; jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

22. Urobił także płaszcz pod naramiennik robotą tkaną, wszystek hijacyntowy;

23. A rozpór płaszcza w pośród jego, jako rozpór u pancerza, i brama około kraju jego, aby się nie rozdzierał.

24. Także u podołka płaszcza onego uczynili jabłka granatowe z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego.

25. Poczynili też dzwonki ze złota szczerego, i pozawieszali one dzwonki między one jabłka granatowe u podołka płaszcza w około, w pośród jabłek granatowych;

26. Dzwonek a jabłko granatowe, i zaś dzwonek i jabłko granatowe, u podołka płaszcza w około ku posługiwaniu, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

27. Porobili też szaty z białego jedwabiu robotą tkacką Aaronowi, i synom jego.

28. Czapeczkę też z białego jedwabiu, i czapki ozdobne z białego jedwabiu, i ubiory cienkie z białego jedwabiu kręconego.

29. Pas także z białego jedwabiu kręconego, i z hijacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego robotą haftarską, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

30. Do tego uczynili blachę korony świętobliwości ze złota szczerego, i wyrysowali na niej robotą rytą, jako pieczęci rzezaną Świętość Panu.

31. A przyprawili do niej sznur hijacyntowy, aby przywiązana była do czapki na wierzchu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

32. A tak skończyła się wszystka robota około przybytku i namiotu zgromadzenia. I uczynili synowie Izraelscy wszystko, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili.

33. I przynieśli ten przybytek do Mojżesza, namiot, i wszystkie naczynia jego, haki jego, deski jego, drągi jego, i słupy jego, i podstawki jego.

34. Przykrycie też ze skór baranich czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych, i oponę zasłony;

35. Skrzynię świadectwa, i drążki jej, i ubłagalnią.

36. Stół, wszystkie naczynia jego, i chleb pokładny.

37. Świecznik ochędożny, lampy jego, lampy sporządzone, i wszystkie naczynia jego, i oliwę ku świeceniu.

38. Ołtarz także złoty i olejek pomazywania, i kadzidło wonne, i zasłonę do drzwi namiotu,

39. Ołtarz miedziany, i kratę jego miedzianą, drążki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę i stolec jej.

40. Opony do sieni, i słupy ich, i zasłonę do bramy siennej, i sznury jej, i kołki jej, i wszelakie naczynia ku służbie przybytku i namiotu zgromadzenia.

41. Szaty służebne do usługowania w świątnicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synów jego do odprawowania urzędu kapłańskiego.

42. Według wszystkiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy wszystką tę robotę.

43. I obejrzał Mojżesz tę wszystką robotę, a oto, uczynili ją, jako był rozkazał Pan, tak uczynili; i błogosławił im Mojżesz.

Dostępne przekłady 40 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

40 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. W dzień miesiąca pierwszego, pierwszego dnia tegoż miesiąca wystawisz przybytek, namiot zgromadzenia.

3. I postawisz tam skrzynię świadectwa, i zakryjesz ją zasłoną.

4. Wstawisz i stół, i porządnie go sporządzisz, wniesiesz także świecznik, i zaświecisz lampy jego.

5. Postawisz też ołtarz złoty do kadzenia przed skrzynią świadectwa, i zawiesisz zasłonę u drzwi przybytku.

6. Także postawisz ołtarz całopalenia przed drzwiami przybytku, namiotu zgromadzenia.

7. Postawisz też wannę między namiotem zgromadzenia a między ołtarzem, w którą nalejesz wody.

8. Wystawisz też i sień w około, a zawiesisz zasłonę we drzwiach u sieni.

9. Zatem weźmiesz olejek pomazywania, i pomażesz przybytek, i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go ze wszystkiem naczyniem jego, a będzie świętym.

10. Pomażesz też ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i poświęcisz ołtarz, a będzie ołtarzem najświętszym.

11. Nad to pomażesz wannę i stolec jej, a poświęcisz ją.

12. Zatem każesz przystąpić Aaronowi i synom jego do drzwi namiotu zgromadzenia, i umyjesz je wodą.

13. I obleczesz Aarona w szaty święte, a pomażesz, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański.

14. Synom także jego przystąpić każesz, i obleczesz je w szaty,

15. A pomażesz je, jakoś pomazał ojca ich, aby mi sprawowali urząd kapłański; i będzie pomazanie ich onym ku wiecznemu kapłaństwu w narodziech ich.

16. Tedy uczynił Mojżesz wszystko; jako mu był rozkazał Pan, tak uczynił.

17. Stało się tedy miesiąca pierwszego, roku wtórego, pierwszego dnia miesiąca, że wystawiony jest przybytek.

18. I wystawił Mojżesz przybytek, a podstawił podstawki jego, i postawił deski jego, i założył drągi jego, i podniósł słupy jego.

19. Rozbił też i namiot nad przybytkiem, i położył przykrycie namiotu nad nim z wierzchu, tak jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

20. Potem wziąwszy świadectwo, włożył je do skrzyni, i przewlókł drążki u skrzyni, i włożył ubłagalnią z wierzchu na skrzynię.

21. I wniósł skrzynię do przybytku, i zawiesił oponę zakrycia, i zasłonił skrzynię świadectwa, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

22. Postawił i stół w namiocie zgromadzenia ku północnej stronie przed zasłoną.

23. I sporządził na nim sporządzenie chlebów przed Panem, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

24. Postawił też świecznik w namiocie zgromadzenia na przeciwko stołowi ku południowej stronie przybytku.

25. Zapalił też lampy przed Panem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

26. Postawił i ołtarz złoty w namiocie zgromadzenia przed zasłoną.

27. I kadził na nim kadzeniem wonnem, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

28. Potem zawiesił zasłonę we drzwiach przybytku.

29. Nadto ołtarz postawił całopalenia przede drzwiami przybytku namiotu zgromadzenia, i ofiarował na nim całopalenie i ofiarę suchą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

30. Potem postawił wannę między namiotem zgromadzenia, a między ołtarzem, w którą nalał wody dla umywania.

31. I umywali się z niej Mojżesz, i Aaron, i synowie jego, ręce swe i nogi swe.

32. Gdy wchodzili do namiotu zgromadzenia, i gdy mieli przystępować do ołtarza, umywali się, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

33. Na ostatek wystawił sień około przybytku i ołtarza, i zawiesił zasłonę w bramie sieni. A tak dokończył Mojżesz roboty onej.

34. Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napełniła przybytek.

35. Tak, iż nie mógł Mojżesz wnijść do namiotu zgromadzenia; bo był nad nim obłok, a chwała Pańska napełniła była przybytek.

36. A gdy odstępował obłok od przybytku, ruszali się synowie Izraelscy w ciągnieniu swem.

37. A jeźli nie odstępował obłok, nie ruszali się aż do dnia, którego odstępował.

38. A obłok Pański bywał nad przybytkiem we dnie, a ogień bywał w nocy nad nim przed oczyma wszystkiego domu Izraelskiego, ilekroć ciągnęli.

Księga Kapłańska

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 I wezwał Pan Mojżesza, i rzekł do niego z namiotu zgromadzenia, mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Gdyby kto z was ofiarował ofiarę Panu, z bydła, z wołów, i z drobnego bydła, ofiarować będziecie ofiarę waszę.

3. Jeźli całopalona ofiara jego będzie z rogatego bydła, samca zupełnego ofiarować będzie; u drzwi namiotu zgromadzenia ofiarować go będzie dobrowolnie przed obliczem Pańskiem.

4. I położy rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemną zań na oczyszczenie jego.

5. Zabije tedy cielca tego kapłan przed oblicznością Pańską; a synowie Aaronowi, kapłani, ofiarować będą krew, a pokropią tą krwią ołtarz z wierzchu w około, który jest przede drzwiami namiotu zgromadzenia.

6. A wziąwszy skórę z ofiary całopalenia rozrąbie ją na sztuki.

7. Potem nałożą synowie Aarona kapłana, ogień na ołtarzu, a ułożą drwa na ogień.

8. Potem porządnie włożą synowie Aaronowi, kapłani, one sztuki, głowę, i tłustość, na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu.

9. A wnętrzności jego, i nogi jego, opłucze wodą, i zapali kapłan to wszystko na ołtarzu; całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu.

10. A jeźliżby z drobnego bydła kto chciał ofiarować z owiec albo z kóz, na ofiarę całopalenia, samca zupełnego ofiarować będzie;

11. I zabije go po bok ołtarza ku północy przed oblicznością Pańską; a pokropią synowie Aaronowi, kapłani, krwią jego po wierzchu ołtarza w około.

12. I rozrąbie go na sztuki, i głowę jego, i tłustość jego; a włoży je kapłan porządnie na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu.

13. A wnętrzności i nogi opłucze wodą; i będzie ofiarował kapłan to wszystko, i zapali to na ołtarzu. Całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu.

14. A jeźliby z ptastwa całopalenia ofiarę chciał kto ofiarować Panu, tedy niech przyniesie z synogarlic, albo z gołąbiąt ofiarę swoję.

15. A będzie ją ofiarował kapłan na ołtarzu, i paznogciem nadrze głowę jego, i zapali na ołtarzu, wycisnąwszy krew jego na stronie ołtarza.

16. Odejmie też gardziel jego z pierzem jego, a porzuci je blisko ołtarza ku wschodniej stronie, na miejsce, gdzie popiół bywa;

17. I rozedrze mu skrzydła jego, a wszakże ich nie oderwie; i spali to kapłan na ołtarzu, na drwach, które są na ogniu; całopalenie jest ofiary ognistej ku wdzięcznej wonności Panu.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Gdyby też kto ofiarować chciał dar ofiary śniednej Panu, pszenna mąka będzie ofiara jego; i poleje ją oliwą, i nakładzie na nią kadzidła.

2. I przyniesie ją do synów Aaronowych, kapłanów, a weźmie stąd pełną garść swoję tej pszennej mąki, i tej oliwy, ze wszystkiem kadzidłem; i zapali to kapłan na pamiątkę jej na ołtarzu; ofiara ognista jest ku wdzięcznej wonności Panu;

3. Ale co zostanie od onej ofiary śniednej, Aaronowi i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu.

4. A jeźlibyś też ofiarował dar ofiary śniednej w piecu pieczonej, niechże będzie z pszennej mąki placek przaśny zagnieciony w oliwie, i kreple przaśne, pomazane oliwą.

5. Jeźliże zaś ofiarę śniedną smażoną w pańwi ofiarować będziesz, niechże będzie z mąki pszennej zagniecionej w oliwie, oprócz zakwaszenia.

6. Połamiesz ją na kęsy, i polejesz ją oliwą; ofiara to śniedna jest.

7. A jeźli ofiarę śniedną w kotle zgotowaną ofiarować będziesz, z mąki pszennej z oliwą będzie.

8. I przyniesiesz ofiarę śniedną z tych rzeczy sprawioną Panu, i oddasz ją kapłanowi, a odniesie ją na ołtarz.

9. I weźmie kapłan z onej ofiary śniednej pamiątkę jej, i zapali na ołtarzu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu.

10. A co pozostanie od onej ofiary śniednej, Aaronowi i synom jego będzie; najświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu.

11. Wszelka ofiara śniedna, którą ofiarować będziecie Panu, bez kwasu będzie; bo żadnego kwasu i żadnego miodu nie będziecie zapalać na ofiarę ognistą Panu.

12. Tylko w ofiarach pierwiastek ofiarować to będziecie Panu; ale na ołtarz nie będziecie ich kłaść ku wdzięcznej wonności.

13. Każdy dar ofiary twojej śniednej solą posolisz a nie odejmiesz soli przymierza Boga twojego od ofiary twojej śniednej; przy każdej ofierze twojej ofiarować będziesz sól.

14. A jeźli ofiarować będziesz ofiarę śniedną z pierwszych urodzajów Panu, świeże kłosy uprażysz ogniem, a zboże wykruszone z kłosów świeżych ofiarować będziesz na ofiarę śniedną pierwszych urodzajów twoich;

15. I nalejesz na nią oliwy, a nakładziesz na nią kadzidła; bo ofiara śniedna jest.

16. Tedy zapali kapłan pamiątkę jej ze zboża wykruszonego jej, i z oliwy jej, ze wszystkiem kadzidłem jej; bo ofiara ognista jest Panu.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 A jeźliby ofiara spokojna była ofiara jego, a byłaby z rogatego bydła, ofiarować będzie samca, albo samicę; zupełnie ofiarować je będzie przed obliczem Pańskiem.

2. I położy rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją kapłan przede drzwiami namiotu zgromadzenia; i wyleją synowie Aaronowi, kapłani, krew na wierzch ołtarza w około.

3. Potem ofiarować będzie z ofiary spokojnej paloną ofiarę Panu; tłustość okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

4. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odejmie.

5. I zapalą to synowie Aaronowi na ołtarzu, pospołu z ofiarą całopalenia, która będzie na drwach, które są na ogniu; ofiara to ognista ku wdzięcznej wonności Panu.

6. Ale jeźliby z drobnego bydła była ofiara jego na ofiarę spokojną Panu, samca albo samicę zupełne ofiarować je będzie.

7. Jeźliby baranka ofiarował na ofiarę swoję, ofiarować go będzie przed obliczem Pańskiem.

8. A włoży rękę swą na głowę ofiary swojej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia; i wyleją synowie Aaronowi krew jej na wierzch ołtarza w około.

9. I będzie ofiarował z ofiary spokojnej ofiarę ognistą Panu, tłustość jej, ogon cały, który od grzbietu odejmie, także i tłustość, okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

10. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odejmie.

11. I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiary ognistej Panu.

12. Jeźliby zaś koza była ofiarą jego, tedy ją ofiarować będzie przed obliczem Pańskiem.

13. I położy rękę swoję na głowę jej, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia, i wyleją synowie Aaronowi krew jej na wierzch ołtarza w około.

14. I ofiarować będzie z niej ofiarę swoję na ofiarę ognistą Panu, tłustość okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

15. Obie też nerki z tłustością która jest na nich i na polędwicach, i odzieczkę która na wątrobie, z nerkami odejmie.

16. I zapali to kapłan na ołtarzu, pokarm to jest ofiary ognistej na wdzięczną wonność; bo wszystka tłustość jest Pańska.

17. Prawem wiecznem w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych, żadnej tłustości i żadnej krwi jeść nie będziecie.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a rzecz: Gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości, przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, czyniąc, czego by czynić nie miał, a przestąpiłby jedno z nich,

3. Jeźliby kapłan pomazany zgrzeszył jako jeden z ludu pospolitego, tedy niech ofiaruje za grzech swój, którego się dopuścił, cielca młodego zupełnego Panu na ofiarę za grzech.

4. I przywiedzie cielca onego do drzwi namiotu zgromadzenia przed obliczność Pańską, a włoży rękę swoję na głowę onego cielca, i zabije go przed obliczem Pańskiem.

5. Tedy weźmie kapłan pomazany ze krwi onego cielca, i wniesie ją do namiotu zgromadzenia.

6. Potem omoczy kapłan palec swój we krwi, a kropić będzie oną krwią siedem kroć przed obliczem Pańskiem przed zasłoną świątnicy.

7. I pomaże kapłan krwią oną rogi ołtarza kadzenia wonnego, przed obliczem Pańskiem, który jest w namiocie zgromadzenia, a ostatek krwi onego cielca wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia.

8. Wszystkę zaś tłustość cielca tego za grzech ofiarowanego wyjmie z niego tłustość okrywającą wnętrzności i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

9. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie i na nerkach, odejmie.

10. Jako odejmują z wołu ofiary spokojnej, i zapali to kapłan na ołtarzu całopalonych ofiar.

11. Skórę zaś cielca tego, i wszystko mięso jego z głową jego i z nogami jego i z wnętrznościami jego i z gnojem jego

12. Owa, całego cielca wyniesie precz za obóz na miejsce czyste, tam gdzie się wysypuje popiół, i spali go na drwach ogniem, gdzie wysypują popiół, tam spalony będzie.

13. Jeźliby też wszystko zgromadzenie Izraelskie z nieobaczenia zgrzeszyło, a byłaby rzecz zakryta od oczu zgromadzenia tego, i uczyniliby przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, coby być nie miało, a byliby winni,

14. I poznaliby grzech, którym zgrzeszyli, ofiarować będzie ono zgromadzenie cielca młodego na ofiarę za grzech, a przywiodą go przed namiot zgromadzenia,

15. I położą starsi zgromadzenia ręce swe na głowę cielca onego przed obliczem Pańskiem i zabiją tegoż cielca przed obliczem Pańskiem.

16. Tedy wniesie kapłan pomazany, ze krwi cielca onego do namiotu zgromadzenia,

17. I omoczy kapłan palec swój w onej krwi, a będzie nią kropił siedem kroć przed obliczem Pańskiem, przed zasłoną.

18. A oną krwią pomaże rogi ołtarza, który jest przed obliczem Pańskiem, w namiocie zgromadzenia; a ostatek krwi wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia.

19. Wszystkę też tłustość jego wyjmie z niego, i zapali na ołtarzu.

20. I uczyni z tem cielcem, jako uczynił z cielcem, za grzech ofiarowanym, tak uczyni z nim; a tak oczyści je kapłan, i będzie im odpuszczono.

21. Potem wyniesie cielca onego precz za obóz, i spali go, jako spalił cielca pierwszego. Tać jest ofiara za grzech zgromadzenia.

22. Jeźliby książę zgrzeszył, i uczynił przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pana Boga swego, coby być nie miało, a to z nieobaczenia, a byłby winien:

23. I byłby jawny grzech jego, którym zgrzeszył, przywiedzie na ofiarę swoję kozła z kóz, samca zupełnego;

24. I położy rękę swoję na głowę tegoż kozła, i zabije go na miejscu, gdzie biją ofiary na całopalenie, przed obliczem Pańskiem. Ofiara to jest za grzech.

25. I weźmie kapłan ze krwi ofiary za grzech na palec swój, a pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jego wyleje u spodku ołtarza całopalenia.

26. Wszystkę zaś tłustość jego zapali na ołtarzu, jako i tłustość ofiary spokojnej; a tak oczyści go kapłan od grzechu jego i będzie mu odpuszczony.

27. A jeźliby kto zgrzeszył z ludu pospolitego z nieobaczenia, a uczyniłby przeciw któremu z przykazań Pańskich, coby być nie miało, i byłby winien,

28. A byłby znajomy grzech jego, którym zgrzeszył, przywiedzie ofiarę swoję, kozę z kóz, zupełną samicę, za grzech swój, którego się dopuścił.

29. A położywszy rękę swą na głowę tej ofiary za grzech, zabije tę ofiarę za grzech na miejscu ofiar całopalonych.

30. Potem wziąwszy kapłan ze krwi onej na palec swój, pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku onegoż ołtarza.

31. Wszystkę także tłustość jej odejmie, jako się odejmuje tłustość od ofiary spokojnej, i spali to kapłan na ołtarzu ku wdzięcznej wonności Panu; a tak oczyści go kapłan, i będzie mu odpuszczono.

32. A jeźliby owcę przywiódł na ofiarę swoję za grzech, samicę zupełną niech przywiedzie.

33. I włoży rękę swą na głowę onej ofiary za grzech, i zabije ją na ofiarę za grzech na miejscu, gdzie zabijają ofiary całopalenia.

34. Potem weźmie kapłan onej krwi z ofiary za grzech na palec swój, i pomaże rogi u ołtarza palonych ofiar, a ostatek krwi jej wyleje u spodku onego ołtarza.

35. I wszystkę tłustość jej odejmie, jako odejmują tłustość baranka z ofiary spokojnej, i spali ją kapłan na ołtarzu na całopaloną ofiarę Panu. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, i będzie mu odpuszczony.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Jeźliby też człowiek zgrzeszył, żeby słyszał głos bluźnierstwa, a byłby świadkiem tego, co albo widział, albo słyszał, a nie oznajmiłby, poniesie karanie za nieprawość swoję.

2. Albo jeźliby się kto dotknął rzeczy nieczystej, bądź ścierwu zwierza nieczystego, bądź ścierwu bydlęcia nieczystego, bądź ścierwu gadziny nieczystej, a byłoby to zakryto przed nim, przecię nieczysty będzie, i winien jest.

3. Albo jeźliby się kto dotknął nieczystości człowieczej, jakażbykolwiek była nieczystość jego, przez którą się nieczystym stawa, a byłoby to skryto przed nim, i dowiedziałby się, winien jest.

4. Albo jeźliby kto przysiągł wymówiwszy usty, że źle albo dobrze uczynił, o wszystko, co wymawia człowiek z przysięgą, a byłoby to skryto przed nim i dowiedziałby się potem, że winien jest w jednej rzeczy z tych:

5. Będąc tedy winien w jednej rzeczy z tych, wyzna grzech swój;

6. I przywiedzie ofiarę za winę swoję Panu za grzech swój, którym zgrzeszył, samicę z drobnego bydła, owcę, albo kozę za grzech, a oczyści go kapłan od grzechu jego.

7. A jeźliby nie przemógł ofiarować bydlątka, tedy przyniesie ofiarę za występek swój, którym zgrzeszył, parę synogarlic, albo parę gołąbiąt Panu, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia;

8. I przyniesie je do kapłana, a on naprzód ofiarować będzie to, co ma być na ofiarę za grzech, i paznogciem nadrze głowę jego ku szyi, ale jej nie oderwie.

9. I pokropi krwią z ofiary za grzech stronę ołtarza, a ostatek onej krwi wyciśnie u spodku ołtarza. Ofiara to za grzech jest.

10. Z drugiego zasię uczyni ofiarę całopalenia według zwyczaju. A tak oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, a będzie mu odpuszczony.

11. A jeźliby nie przemógł ofiarować parę synogarlic, albo parę gołąbiąt, tedy przyniesie ofiarę swoję za to, co zgrzeszył, dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę za grzech, nie naleje na nię oliwy, ani włoży na nię kadzidła; bo jest ofiara za grzech.

12. A gdy ją przyniesie do kapłana, tedy nabrawszy kapłan z niej pełną garść swoję na pamiątkę jego, spali ją na ołtarzu mimo ofiarę ognistą Panu; ofiara to za grzech jest.

13. I oczyści go kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył w którejkolwiek z tych rzeczy, a będzie mu odpuszczony; a ostatek będzie kapłanowi, jako przy ofierze śniednej.

14. Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

15. Gdyby człowiek przestąpił przestępstwem, a zgrzeszyłby z niewiadomości, ujmując rzeczy poświęconych Panu, tedy przywiedzie ofiarę za występek swój Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twego, za dwa sykle srebra według sykla świątnicy, na ofiarę za występek.

16. A to, coby wziął z poświęconych rzeczy, wróci, i piątą część nadto przyda i odda kapłanowi; a kapłan go oczyści przez barana ofiary za grzech, a będzie mu odpuszczono.

17. Jeźliby też człowiek zgrzeszył, uczyniwszy przeciw któremukolwiek z przykazań Pańskich, coby nie miało być, z niewiadomości, a byłby winien, poniesie karanie za nieprawość swoję.

18. Tedy przywiedzie barana zupełnego z drobnego bydła według szacunku twojego, na ofiarę za występek do kapłana; i oczyści go kapłan od niewiadomości jego, której się dopuścił nie wiedząc, a będzie mu odpuszczono.

19. Ofiara to za występek jest, którym wystąpił przeciwko Panu.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Gdyby człowiek zgrzeszył, a występkiem wystąpił przeciwko Panu, a zaprzałby rzeczy sobie zwierzonej, i do schowania danej, alboby co wydarł, alboby gwałtem wziął od bliźniego swego;

3. Także jeźliby rzecz zgubioną znalazł, a zaprzałby jej, alboby też przysiągł fałszywie o którąkolwiek rzecz z tych, które czyni człowiek, grzesząc przez nię;

4. Gdyby tedy zgrzeszył, a winien był, wróci rzecz, którą wydarł, albo którą gwałtem wziął, albo też rzecz sobie powierzoną albo rzecz zgubioną, którą znalazł;

5. Albo też o cobykolwiek fałszywie przysiągł: tedy wróci to całe, i piątą część do tego przyda temu, czyje było to; wróci w dzień ofiary za grzech swój.

6. A ofiarę za występek swój przywiedzie Panu, barana zupełnego z drobnego bydła według oszacowania twego na ofiarę za grzech do kapłana.

7. I oczyści go kapłan przed Panem, a będzie mu odpuszczona każda z tych rzeczy, którą uczynił, i był jej winien.

8. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

9. Rozkaż Aaronowi i synom jego, i rzecz: Tać będzie ustawa ofiary całopalenia; ofiara całopalenia jest od palenia na ołtarzu,

przez całą noc aż do poranku; bo ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie.

10. I oblecze się kapłan w odzienie swoje lniane, i ubiory lniane oblecze na ciało swoje, i zbierze popiół, gdy spali ogień ofiarę całopalenia na ołtarzu, a wysypie go podle ołtarza.

11. Potem zewlecze szaty swe, i oblecze się w szaty inne, a wyniesie popiół on za obóz na miejsce czyste.

12. A ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie, nie będzie gaszony; a będzie zapalał na nim kapłan drwa na każdy poranek, i włoży nań ofiarę całopalenia, a palić będzie na nim tłustość ofiar spokojnych.

13. Ogień ustawicznie będzie gorzał na ołtarzu, nie będzie gaszony.

14. A tać też jest ustawa ofiary śniednej, którą ofiarować będą synowie Aaronowi przed obliczem Pańskiem u ołtarza.

15. Weźmie garść swoję pszennej mąki z tej ofiary śniednej, i z oliwy jej ze wszystkiem kadzidłem, które będzie na ofierze śniednej, i to spali na ołtarzu ku wdzięcznej wonności na pamiątkę jej Panu.

16. A co zostanie z niej, jeść będą Aaron i synowie jego; bez kwasu jedzone będzie na miejscu świętem; w sieni namiotu zgromadzenia jeść to będą.

17. Nie będą tego ważyć z kwasem bo za dział ich dałem im to, z ofiar moich ognistych; rzecz najświętsza to jest jako i ofiara za grzech, i jako ofiara za występek.

18. Każdy mężczyzna z synów Aaronowych jeść to będzie; ustawa to wieczna w narodziech waszych o palonych ofiarach Pańskich; wszystko, co się ich dotknie, poświęcone będzie.

19. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

20. Tać jest ofiara Aarona, i synów jego, którą ofiarować będą Panu w dzień pomazania swego: dziesiątą część efy mąki pszennej za ofiarę śniedną ustawiczną, połowę jej rano, a połowę jej w wieczór.

21. W pańwi z oliwą będzie gotowana; smażoną przyniesiesz ją, usmażoną ofiarę śniedną w sztukach ofiarować będziesz ku wdzięcznej wonności Panu.

22. A kapłan pomazany z synów jego po nim ofiarować ją będzie; ustawa to wieczna Panu, wszystka spalona będzie.

23. I każda śniedna ofiara kapłańska, wszystka spalona będzie; nie będą jej jeść.

24. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

25. Mów do Aarona, i synów jego, a rzecz: Ta będzie ustawa ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, będzie zabita ofiara za grzech przed Panem; rzecz najświętsza jest.

26. Kapłan, który by ją ofiarował za grzech, jeść ją będzie; na miejscu świętem jedzona będzie; w sieni namiotu zgromadzenia.

27. Wszystko, co się dotknie mięsa jej, będzie poświęcone; a jeźliby krwią jej szata pokropiona była, co się pokropiło, omyjesz na miejscu świętem.

28. Naczynie też gliniane, w którem by ją warzono, stłuczone będzie; a jeźliby w naczyniu miedzianem warzona była, wytrą je, i wymyją wodą.

29. Wszelki mężczyzna z kapłanów jeść ją będzie; najświętsza to rzecz jest.

30. A żadna ofiara za grzech, której krew wnaszana bywa do namiotu zgromadzenia dla oczyszczenia w świątnicy, nie będzie jedzona, ale ogniem spalona będzie.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

7

Tać jest ustawa ofiary za występek, która jest najświętsza.

2. Na miejscu, gdzie biją ofiary całopalenia, zabiją ofiarę za występek, a krwią jej pokropią ołtarz z wierzchu w około.

3. A wszystkę tłustość jej ofiarować będzie z niej, ogon i tłustość okrywającą wnętrzności;

4. Obiedwie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędwicach, i odzieczkę,

która jest na wątrobie i na nerkach, odejmie.

5. I spali to kapłan na ołtarzu na ofiarę ognistą Panu; ofiara to jest za występek.

6. Wszelki mężczyzna z kapłanów będzie ją jadł, na miejscu świętem jedzona będzie; rzecz to najświętsza.

7. Jako ofiara za grzech, tak ofiara za występek jednaką ustawę mają; kapłanowi, który by go oczyszczał, należeć będzie.

8. Kapłanowi, który by czyję ofiarę całopaloną ofiarował, skóra tejże ofiary, którą ofiarował, należeć będzie.

9. Także każda ofiara śniedna w piecu upieczona, i wszystko, co na pańwi albo w kotle gotowane będzie, kapłanowi, który to ofiaruje, należeć będzie.

10. Przytem wszelaka ofiara śniedna, zagnieciona z oliwą albo prażona, wszystkim synom Aaronowym należeć będzie, tak jednemu, jako drugiemu.

11. Tać też jest ustawa ofiary spokojnej, którą będą ofiarowali Panu.

12. Jeźliby kto ofiarował na ofiarę dziękczynienia, tedy ofiarować będzie na ofiarę dziękczynienia placki przaśne, zagniatane z oliwą, i kreple przaśne, pomazane oliwą, i mąkę pszenną, smażoną z temi plackami w oliwie zagniecionemi.

13. Przy tych plackach będzie też chleb kwaszony ofiarował na ofiarę swoję z ofiarą dziękczynienia spokojnych ofiar swoich.

14. I będzie ofiarował z niego jeden chleb z każdej ofiary na podnoszenie Panu. Kapłanowi, który kropi krwią ofiar spokojnych, należeć to będzie.

15. Mięso zaś ofiary dziękczynienia, która jest spokojna, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzone będzie; nie zostawią z niego nic do jutra.

16. A jeźliby kto ślubną albo dobrowolną przyniósł ofiarę swoją, w dzień ofiarowania ofiary jego jedzone będzie; a nazajutrz, coby zostało z niej, zjedzą.

17. Ale jeźliby co zostało mięsa z tej ofiary do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie.

18. A jeźliby kto przecię jadł mięso tej ofiary spokojnej dnia trzeciego, nie będzie przyjemny ten, który ją ofiarował; nie będzie mu płatna, owszem obrzydliwością będzie; a kto by jadł z niej, nieprawość swoję poniesie.

19. Mięso też, które by się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem spalone będzie; mięso zaś inne, każdy czysty jeść je będzie.

20. A ktobykolwiek jadł mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, a byłby nieczysty, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.

21. Jeźliby się też kto dotknął czego nieczystego, bądź nieczystości człowieczej, bądź nieczystości bydlęcej, bądź jakiejkolwiek obrzydliwości nieczystej, a jadłby mięso z ofiary spokojnej, ofiarowanej Panu, tedy wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.

22. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

23. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Żadnej tłustości z wołu, ani z owiec, ani z kozy, nie będziesz jadł,

24. Aczkolwiek tłustość bydlęcia zdechłego, albo tłustość rozszarpanego może być do wszelakiej potrzeby; ale jeść jej żadnym sposobem nie będziecie.

25. Albowiem ktobykolwiek jadł tłustość z bydlęcia, które ofiarować będzie człowiek na ofiarę ognistą Panu, niechaj wytracony będzie człowiek ten, który jadł, z ludu swego.

26. Także żadnej krwi jeść nie będziecie we wszystkich mieszkaniach waszych, tak z ptaków, jako i z bydląt.

27. Wszelki człowiek, który by jadł jakąkolwiek krew, wytracony będzie człowiek on z ludu swego.

28. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

29. Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Kto by ofiarował ofiarę spokojną swoję Panu, przyniesie ofiarę swoję Panu z ofiary spokojnej swojej.

30. Ręka jego przyniesie ofiarę ognistą Panu; tłustość z mostkiem przyniesie, a mostek niech będzie tam i sam obracany na ofiarę przed Panem.

31. Potem spali kapłan tłustość na ołtarzu; ale mostek zostanie Aaronowi i synom jego.

32. A łopatkę prawą oddacie na podnoszenie kapłanowi z ofiar spokojnych waszych.

33. Kto też z synów Aaronowych ofiarować będzie krew ofiar spokojnych i tłustość, temu się dostanie łopatka prawa działem.

34. Albowiem mostek sam i tam obracania, i łopatkę podnoszenia, wziąłem od synów Izraelskich z ofiar ich spokojnych, i dałem je Aaronowi kapłanowi, i synom jego prawem wiecznem od synów Izraelskich.

35. Toć jest dział pomazanego Aarona, i pomazanych synów jego z ofiar ognistych Pańskich, od dnia, któregom im przystąpić rozkazał ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego Panu.

36. I rozkazał Pan, aby im to dawano było od dnia, którego je pomazał, od synów Izraelskich prawem wiecznem w narodziech ich.

37. Tać jest ustawa ofiary całopalenia, ofiary śniednej, i ofiary za grzech, i za występek, i poświęcenia, i ofiary spokojnej.

38. Którą rozkazał Pan Mojżeszowi na górze Synaj, dnia, którego przykazywał synom Izraelskim, aby ofiarowali ofiary swe Panu na puszczy Synaj.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

8 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Weźmij Aarona i syny jego z nim, i szaty ich, i olejek pomazywania, i cielca na ofiarę za grzech, i dwa barany, i kosz chlebów przaśnych.

3. A wszystek lud zbierz do drzwi namiotu zgromadzenia.

4. I uczynił Mojżesz, jako mu rozkazał Pan; i zebrał się wszystek lud do drzwi namiotu zgromadzenia.

5. Tedy rzekł Mojżesz do zgromadzenia: Toć jest słowo, które rozkazał Pan czynić.

6. A kazawszy przystąpić Mojżesz Aaronowi i synom jego, omył je wodą;

7. I oblekł go w suknią, a opasał go pasem, i odział go płaszczem, i na wierzch włożył nań naramiennik, i przypasał go pasem naramiennika, i opasał go nim.

8. Włożył też nań napierśnik, i przyprawił do niego Urim i Tummim.

9. Także włożył czapkę na głowę jego, a włożył na czapkę na przodek blachę złotą, koronę świętą, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

10. Wziął też Mojżesz olejek pomazywania, i pomazał przybytek, i wszystkie rzeczy, które w nim były , i poświęcił je.

11. Potem pokropił nim ołtarz siedem kroć, i pomazał ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę, i stolec jej, aby je poświęcił.

12. Wlał także olejku pomazywania na głowę Aaronowę, i pomazał go na poświęcenie jego.

13. Zatem rozkazał Mojżesz przystąpić synom Aaronowym, a oblókłszy je w szaty, opasał je pasem, i włożył na nie czapki, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

14. Tamże przywiódł cielca ku ofierze za grzech; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę cielca ofiary za grzech.

15. I zabił go Mojżesz, a wziąwszy krwi jego, pomazał rogi ołtarza w około palcem swym, i oczyścił ołtarz. Ostatek zaś krwi wylał u spodku ołtarza, i poświęcił go dla oczyszczania na nim.

16. Wziął potem wszystkę, tłustość, która na wnętrznościach była, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłustością ich, i spalił to Mojżesz na ołtarzu.

17. A cielca z skórą jego i z mięsem jego i z gnojem jego spalił ogniem precz za obozem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

18. Potem przywiódł barana na ofiarę całopalenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swe na głowę tego barana.

19. I zabił go Mojżesz a pokropił krwią jego ołtarz z wierzchu w około.

20. A barana porąbał na sztuki jego, i spalił Mojżesz głowę, i sztuki i tłustość.

21. A wnętrzności i nogi opłukał wodą; i tak spalił Mojżesz wszystkiego barana na ołtarzu. Całopalenie to jest ku wdzięcznej wonności, ofiara ognista jest Panu, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

22. Potem kazał przywieść barana drugiego, barana poświęcenia; i włożyli Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę tegoż barana.

23. A zabiwszy go Mojżesz wziął ze krwi jego, i pomazał nią koniec prawego ucha Aaronowego, i wielki palec prawej ręki jego, także palec wielki prawej nogi jego.

24. Rozkazał też przystąpić synom Aaronowym, i pomazał Mojżesz onąż krwią koniec ucha ich prawego, i palce wielkie ich prawej ręki, i palce wielkie nogi ich prawej; i wylał Mojżesz krew na wierzch ołtarza w około.

25. Potem wziął tłustość i ogon, i wszystkę tłustość, która jest około wnętrzności, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerki z tłustością ich i łopatkę prawą.

26. Także z kosza przaśnych chlebów, które były przed Panem, wziął placek przaśny jeden, i bochen chleba z oliwą jeden, i krepel jeden, a położył je na onych tłustościach i na łopatce prawej.

27. I dał to wszystko w ręce Aaronowi i w ręce synów jego, i obracał to tam i sam za ofiarę obracania przed Panem.

28. Potem ono wziął Mojżesz z rąk ich, a spalił na ołtarzu na całopalenie; poświęcenie to jest na wdzięczną wonność, ofiara ognista jest Panu.

29. Wziął też Mojżesz mostek, i obracał go sam i tam za ofiarę obracania przed Panem; a z barana poświęcenia dostał się Mojżeszowi dział, jako mu był rozkazał Pan.

30. Wziął jeszcze Mojżesz olejku pomazywania i krwi, która była na ołtarzu, a pokropił Aarona i szaty jego, także syny jego, i szaty synów jego z nim. A tak poświęcił Aarona i szaty jego, i syny jego, i szaty synów jego z nim.

31. I rzekł Mojżesz do Aarona , i do synów jego: Warzcie to mięso u drzwi namiotu zgromadzenia, i tam je jedzcie, i chleb, który jest w koszu poświęcenia, jakom przykazał, mówiąc: Aaron i synowie jego będą je jedli.

32. A coby zostało z mięsa i z chleba, ogniem spalicie.

33. A ze drzwi namiotu zgromadzenia nie wychodźcie przez siedem dni, aż do dnia, którego się wypełni czas poświęcenia waszego; bo przez siedem dni poświęcane będą ręce wasze.

34. Jako się stało dziś, tak przykazał Pan czynić na oczyszczenie wasze.

35. Przetoż przy drzwiach namiotu zgromadzenia trwać będziecie we dnie i w nocy przez siedem dni, a strzec będziecie rozrządzenia Pańskiego, abyście nie pomarli; bo mi tak rozkazano.

36. I uczynili Aaron i synowie jego to wszystko, co im rozkazał Pan przez Mojżesza.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9

I stało się dnia ósmego, wezwał Mojżesz Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich.

2. I rzekł do Aarona: Weźmij sobie cielca młodego na ofiarę za grzech, i barana na ofiarę całopalenia, oboje zupełne, i ofiaruj je przed obliczem Pańskiem.

3. Do synów zaś Izraelskich rzeczesz, mówiąc: Weźmijcie kozła z kóz na ofiarę za grzech, i cielca, i barana, roczniaki zupełne, zdrowe, na ofiarę całopalenia;

4. Także wołu, i barana na ofiary spokojne ku ofiarowaniu przed Panem, i ofiarę

śniedną nagniecioną z oliwą; albowiem się wam dziś Pan ukaże.

5. I przynieśli, co rozkazał Mojżesz, przed namiot zgromadzenia; a przystąpiwszy wszystek lud, stanął przed Panem.

6. Zatem rzekł Mojżesz: Tać jest rzecz, którą wam Pan rozkazał; czyńcież ją, a ukaże się wam chwała Pańska.

7. Rzekł zaś Mojżesz do Aarona: Przystąp do ołtarza, a uczyń ofiarę za grzech swój, i ofiarę paloną twoję, a wykonaj oczyszczenie za się i za lud; uczyń też ofiarę od ludu, i uczyń oczyszczenie za lud, jako rozkazał Pan.

8. Tedy przystąpił Aaron do ołtarza, i zabił cielca na ofiarę za grzech swój.

9. I podali mu synowie Aaronowi krew, który omoczywszy palec swój we krwi pomazał rogi ołtarza, a ostatek krwi wylał u spodku ołtarza;

10. Ale tłustość z nerkami, i odzieczkę z wątrobą z ofiary za grzech spalił na ołtarzu, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi;

11. Mięso zaś i skórę spalił ogniem precz za obozem.

12. Zabił też ofiarę całopalenia; i podali mu synowie Aaronowi krew, którą pokropił wierzch ołtarza w około.

13. Przynieśli mu też ofiarę całopalenia, i sztuki jej i głowę jej; a spalił ją na ołtarzu;

14. Omył też wnętrzności, i nogi, i spalił je z ofiarą całopalenia na ołtarzu.

15. Potem sprawował ofiarę wszystkiego ludu, i wziął kozła na ofiarę za grzech ludu, którego zabił, i ofiarował go, jako i pierwszego.

16. Ofiarował też ofiarę całopalenia, i uczynił jej według zwyczaju.

17. Ofiarował też ofiarę śniedną, a wziąwszy z niej pełną garść swoję, spalił na ołtarzu oprócz ofiary całopalenia porannej.

18. Zabił też wołu, i barana na ofiarę spokojną, która była za lud; i podali mu synowie Aaronowi krew, którą pokropił ołtarz z wierzchu około.

19. Podali mu także tłustość z wołu, i z barana ogon, i tłustość okrywającą wnętrzności i nerki, i odzieczkę z wątroby.

20. Włożyli też tłustości na mostek, i spalili też tłustość na ołtarzu;

21. Ale mostek i łopatkę prawą obracał Aaron tam i sam na ofiarę obracania przed obliczem Pańskiem, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

22. Tedy podniósłszy Aaron ręce swe do ludu błogosławił im, a zstąpił od ofiarowania ofiary za grzech, i ofiary całopalenia, i ofiary spokojnej.

23. I wszedł Mojżesz i Aaron do namiotu zgromadzenia, a wszedłszy błogosławili ludowi; i okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi;

24. Bo zstąpiwszy ogień od oblicznośći Pańskiej spalił na ołtarzu ofiarę całopalenia i tłustości; co gdy widział wszystek lud, wykrzykali a padali na twarzy swoje.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

10 Tedy synowie Aaronowi, Nadab i Abiju, wziąwszy każdy kadzielnicę swoję, włożyli w nią ognia, i włożywszy nań kadzidła ofiarowali przed obliczem Pańskiem ogień obcy, czego im był nie rozkazał.

2. Przetoż wyszedłszy ogień od twarzy Pańskiej, poraził je; i pomarli przed Panem.

3. Zatem rzekł Mojżesz do Aarona: Toć to jest, co powiedział Pan, mówiąc: W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę, i przed oblicznością wszystkiego ludu uwielbiony będę; i zamilkł Aaron.

4. Tedy wezwał Mojżesz Misaela i Elisafana, synów Husyjela, stryja Aaronowego, i rzekł do nich: Przystąpcie, a wynieście bracią waszę z świątnicy precz za obóz.

5. Przyszli tedy, a wynieśli je i z szatami ich precz za obóz, jako był rozkazał Mojżesz.

6. Rzekł potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i do Itamara, synów jego: Głów waszych nie obnażajcie, ani szat swych rozdzierajcie, byście nie pomarli, a Bóg nie rozgniewał się na wszystko zgromadzenie. Ale bracia wasi, wszystek dom synów Izraelskich , niech płaczą tego spalenia, które uczynił Pan.

7. Ze drzwi też namiotu zgromadzenia nie wychodźcie, byście snać nie pomarli; albowiem olejek pomazania Pańskiego jest na was. I uczynili według rozkazania Mojżeszowego.

8. Zatem rzekł Pan do Aarona, mówiąc:

9. Wina i napoju mocnego nie będziesz pił, ty i synowie twoi z tobą, gdy będziecie mieli wchodzić do namiotu zgromadzenia, abyście nie pomarli; ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych;

10. Abyście rozeznawać mogli między rzeczą świętą, i między rzeczą pospolitą, i między rzeczą nieczystą, i między rzeczą czystą;

11. Ażebyście nauczali synów Izraelskich wszystkich ustaw, które im rozkazał Pan przez Mojżesza.

12. Mówił potem Mojżesz do Aarona i do Eleazara i Itamara, synów jego, którzy byli pozostali: Weźmijcie ofiarę śniedną, która została od ognistych ofiar Pańskich, a jedzcie ją z przaśnikami przy ołtarzu; bo rzecz najświętsza jest.

13. Przetoż jeść ją będziecie na miejscu świętem, bo to prawo twoje, i prawo synów twoich, z ognistych ofiar Pańskich; bo mi tak rozkazano.

14. Także mostek obracania, i łopatkę podnoszenia będziecie jedli na miejscu czystem, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą; albowiem to prawem tobie, i prawem synom twoim dano z ofiar spokojnych synów Izraelskich.

15. Łopatkę podnoszenia, i mostek obracania z ofiarami ognistemi, i tłustością przyniosą, aby je tam i sam obracano przed obliczem Pańskiem; a to będzie tobie i synom twoim z tobą prawem wiecznem, jako rozkazał Pan.

16. Potem Mojżesz szukał pilnie kozła ofiarowanego za grzech, a oto, już spalony był; i dla tego rozgniewawszy się na Eleazara i Itamara, syny Aaronowe, którzy byli pozostali, mówił:

17. Przeczżeście nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętem? albowiem to jest rzecz najświętsza, ponieważ ją wam dano, abyście nosili nieprawość wszystkiego ludu na oczyszczenie ich przed obliczem Pańskiem.

18. A oto, nie jest wniesiona krew jego wewnątrz do świątnicy; mieliście go jeść w świątnicy, jakom rozkazał.

19. Tedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto, dziś ofiarowali ofiarę swoją za grzech, i ofiarę całopalenia swego przed obliczem Pańskiem, a oto mię spotkało; gdybym był jadł dziś ofiarę za grzech, izaliby się to było podobało Panu?

20. To gdy usłyszał Mojżesz, przestał na tem.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska — World English Bible — Wulgata — Tysiąclecia — King James Version — Interlinearna — Warszawsko-Praska — Grecka

11 Potem mówił Pan do Mojżesza i do Aarona, i rzekł do nich: Powiedzcie synom Izraelskim, mówiąc:

2. Te są zwierzęta, które jeść będziecie ze wszystkich zwierząt, które są na ziemi,

3. Wszelkie bydlę, które ma rozdzielone stopy, i rozdwojone kopyta, a przeżuwa, to jeść będziecie.

4. Ale z tych jeść nie będziecie, które tylko przeżuwają, i z tych, które tylko kopyta dwoją: Wielbłąd, który choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma , nieczystym wam będzie.

5. Także królik, który choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma, nieczystym wam będzie.

6. Zając też, choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma, nieczystym wam będzie.

7. Świnia także, choć ma rozdzielone sto-
py i rozdwojone kopyto, ale iż nie przeżu-
wa, nieczystą wam będzie.

8. Mięsa ich nie będziecie jeść, ani ścier-
wu ich dotykać się będziecie, nieczyste
wam będą.

9. To jeść będziecie ze wszystkich rzeczy
żyjących w wodach, wszystko co ma skrze-
le i łuskę, w wodach, w morzu, i w rzekach,
to jeść będziecie.

10. Wszystko zaś, co nie ma skrzeli i łuski
w morzu i w rzekach, cokolwiek się rucha
w wodach i każda rzecz żywiąca, która jest
w wodach obrzydliwością wam będzie.

11. Obrzydliwością będą wam; mięsa ich
jeść nie będziecie, a ścierwem ich brzydzić
się będziecie.

12. Owa cokolwiek nie ma skrzeli i łuski
w wodach, obrzydliwością wam będzie.

13. Tem się też brzydzić będzie z ptastwa,
i jeść ich nie będziecie, bo są obrzydliwo-
ścią; jako orła, i gryfa, i morskiego orła,

14. I sępa, i kani, według rodzaju ich;

15. Każdego kruka według rodzaju jego;

16. Także strusia, i sowy i wodnej kani i
jastrzębia, według rodzaju ich;

17. I puchacza, i norka i lelka,

18. I łabędzia, i bąka, i bociana,

19. I czapli, i sojki, według rodzaju ich, i
dudka, i nietoperza.

20. Wszystko, co się czołga po ziemi
skrzydła mając, a na czterech nogach cho-
dzi, obrzydliwością wam będzie.

21. Wszakże jeść będziecie wszystko, co
się czołga po ziemi skrzydła mające, co na
czterech nogach chodzi, co ma w nogach
ścięgneczka przedłuższe ku skakaniu na
nich po ziemi.

22. Te z nich jeść będziecie: Szarańczą
według rodzaju jej, i koniki według ro-
dzaju ich, i skoczki według rodzaju ich, i
chrząszcze według rodzaju ich.

23. Wszystko zaś, co się czołga po ziemi
skrzydlaste, cztery nogi mające, obrzydli-
wością wam będzie;

24. Bo się niemi pokalacie. Kto by się do-
tknął zdechliny ich, nie będzie czystym aż
do wieczora;

25. A ktobykolwiek nosił ścierw ich, upie-
rze szaty swoje, i będzie nieczystym aż do
wieczora.

26. Wszelkie bydlę, które ma rozdzieloną
stopę, a kopyta rozdwojonego nie ma, ani
też przeżuwa, nieczyste wam będzie; kto
by się go dotknął, nieczystym będzie.

27. A cokolwiek chodzi na łapach swych
ze wszystkich zwierząt, które chodzą na
czterech nogach, nieczyste wam będzie;
kto by się dotknął ścierwu ich, nieczystym
będzie aż do wieczora.

28. A kto by nosił ścierw ich, upierze
odzienie swe, a nieczystym będzie aż do
wieczora, bo nieczyste wam są.

29. Także i te za nieczyste mieć będziecie
między płazami, które się włóczą po zie-
mi, łasica, i mysz, i żaba według rodzajów
swoich;

30. I jeż, i jaszczurka, i tchórz, i ślimak, i
kret.

31. Te nieczyste wam będą między
wszystkiemi płazami; kto by się dotknął
zdechliny ich, nieczystym będzie aż do wie-
czora.

32. A każda rzecz, na którą by co zde-
chłego z tych rzeczy upadło, nieczysta bę-
dzie, tak drzewiane naczynie, jako szata,
tak skóra, jako wór; owa każde naczynie,
w którem co sprawują, do wody włożone
będzie, i nieczyste zostanie aż do wieczora,
potem czyste będzie.

33. Wszelkie zaś naczynie gliniane, w któ-
re by co z tych rzeczy wpadło, ze wszyst-
kiem, coby w niem było, nieczyste się sta-
nie, a samo stłuczone będzie.

34. Każda też potrawa, którą jadają, gdy-
by wody nieczystej do niej wlano, nieczystą
będzie; i wszelki napój, który pijają z każ-
dego takiego naczynia, nieczystym będzie.

35. Owa wszystko, na coby upadło co
z onych zdechlin, nieczyste będzie; piec i
ognisko rozwalone będą, bo nieczyste są, i
za nieczyste wam będą.

36. Ale studnia i cysterna, i każde zgromadzenie wód czyste będą; coby się jednak dotknęło ścierwu tych rzeczy, nieczyste będzie.

37. A jeźliby upadło nieco z ścierwu ich na jakie nasienie, które siane bywa, czyste zostanie.

38. Ale jeźliby na nasienie w wodzie moczone upadło co z ścierwu ich, nieczyste wam będzie.

39. Jeźliby zdechło bydlę, które jadacie: kto by się dotknął ścierwu jego, nieczystym będzie aż do wieczora.

40. A kto by jadł ścierw jego, upierze szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora; ten, coby precz wynosił on ścierw, upierze szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora.

41. Wszelki także płaz, co się czołga po ziemi, obrzydliwością jest; nie będziecie go jeść.

42. Cokolwiek się czołga po brzuchu, i cokolwiek na czterech albo więcej nogach się włóczy między wszystkim płazem, który się czołga po ziemi, nie będziecie ich jeść, bo obrzydliwością są.

43. Nie plugawcie dusz waszych wszelkim płazem, który się czołga po ziemi, i nie mażcie się niemi, byście nie byli splugawieni przez nie;

44. Albowiem Jam jest Pan Bóg wasz: przetoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi, bom Ja święty jest; a nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się czołga po ziemi.

45. Bom Ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; przetoż bądźcie świętymi, bom Ja święty jest.

46. Tać jest ustawa około bydła, i ptastwa, i wszelkiej duszy żywej, która się rucha w wodach, i wszelkiej duszy żywej, która się czołga po ziemi.

47. Ku rozeznaniu między nieczystem i między czystem, a między zwierzęty, które się jeść godzi, i między zwierzęty, których się jeść nie godzi.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Niewiasta, która by poczęła i urodziła mężczyznę, nieczysta będzie przez siedem dni: według dni, których odłączona bywa dla choroby swej, nieczysta będzie.

3. A dnia ósmego obrzezane będzie ciało nieobrzeski jego.

4. Ale ona przez trzydzieści dni i trzy dni zostanie we krwi oczyszczenia; żadnej rzeczy świętej nie dotknie się, i ku świątnicy nie pójdzie, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej.

5. A jeźli dzieweczkę urodzi, nieczysta będzie przez dwie niedziele według oddzielenia swego, a sześćdziesiąt dni i sześć dni zostanie we krwi oczyszczenia swego.

6. A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej po synu albo po córce, przyniesie baranka rocznego na ofiarę całopalenia, i gołąbiątko, albo synogarlicę na ofiarę za grzech do drzwi namiotu zgromadzenia do kapłana;

7. Którego ofiarować będzie przed obliczem Pańskiem, i oczyści ją; a tak oczyszczona będzie od pływania krwi swojej. Tać jest ustawa tej, która porodziła mężczyznę albo dzieweczkę.

8. A jeźli nie przemoże dać baranka, tedy weźmie parę synogarlic, albo parę gołąbiąt, jedno na ofiarę całopalenia a drugie na ofiarę za grzech; i oczyści ją kapłan, a tak oczyszczona będzie.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 Rzekł zasię Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Człowiek, który by miał na skórze ciała swego sadzel, albo liszaj, albo białe blizny, tak iżby się na skórze ciała jego okazała plaga trądu, przywiedziony będzie do

Aarona kapłana, albo do którego z synów jego kapłanów.

3. Tedy ogląda kapłan on sadzel na skórze ciała jego; jeźliby włos na onym sadzelu pobielał, a on sadzel na spojrzeniu byłby głębszy, niż insza skóra ciała jego, plaga trądu jest; przetoż oglądawszy go kapłan, osądzi go być nieczystym.

4. A jeźliby biała tylko blizna była na skórze ciała jego, a nie byłaby głębsza na spojrzeniu, niż inna skóra, i włosy w niej nie pobielałyby, tedy zamknie kapłan mającego taką zarazę przez siedem dni.

5. Potem obejrzy go kapłan dnia siódmego; a jeźliby ona blizna tak została w oczach jego, a nie szerzyła się ona blizna po skórze, tedy go zamknie kapłan przez siedem dni po wtóre.

6. I obejrzy go kapłan dnia siódmego po wtóre; a jeźliby ta zaraza poczerniała a nie szerzyłaby się ta zaraza po skórze, tedy go za czystego osądzi kapłan, bo świerzb jest; a on upierze szaty swe, a będzie czystym.

7. Ale jeźliby się bardziej rozszerzał po skórze świerzb on po oglądaniu kapłanowem i po oczyszczeniu jego, pokaże się znowu kapłanowi.

8. Tedy obejrzy go kapłan; a jeźliby się ta zaraza rozszerzała po skórze jego, osądzi go za nieczystego kapłan; bo trąd jest.

9. Zaraza trądu gdy będzie na człowieku, przywiedzion będzie do kapłana.

10. Którego obejrzy kapłan; a będzieli sadzel biały na skórze, żeby się uczyniły włosy białe, choćby i zdrowe ciało było na tym sadzelu,

11. Trąd zastarzały jest na skórze ciała jego; i osądzi go za nieczystego kapłan, a nie będzie go zawierał, gdyż nieczystym jest.

12. A jeźliby się trąd rozszerzał na skórze, i okryłby trąd wszystkę skórę zarażonego od głowy jego aż do nóg jego, wszędy gdzie oczyma kapłan dojrzeć może;

13. I obejrzy kapłan; a jeźli okrył trąd wszystko ciało jego, za czystą osądzi zarazę jego; bo iż wszystka pobielała, dla tego czysty jest.

14. Ale którego dnia okazałoby się na takowym mięso dziwie, nieczystym będzie.

15. A tak ogląda kapłan mięso dziwie, a osądzi go być za nieczystego; bo ono mięso dziwie nieczyste jest; trąd to jest.

16. Ale jeźliby zaś zginęło mięso dziwie, i obróciłoby się w białość, tedy przyjdzie do kapłana.

17. A widząc go kapłan, iż się obróciła zaraza w białość, za czystego osądzi kapłan zarażonego; bo czystym jest.

18. Jeźliby zaś był na skórze ciała jego wrzód, a zagoiłby się;

19. A na miejscu wrzodu onego uczyniłby się sadzel biały, albo blizna biała zaczerwieniała, tedy okazana będzie kapłanowi.

20. A widząc kapłan, że na wejrzeniu głębsza jest, niż inna skóra, i włosy by jej pobielały, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza trądu jest, z wrzodu wyrosła.

21. Ale jeźliby ją obaczył kapłan, że w niej włos nie bieleje, i nie jest głębsza nad inszą skórę, ale tylko naczerniała, tedy zamknie kapłan takowego przez siedem dni.

22. A jeźliby się szerzyła po skórze, za nieczystego osądzi go kapłan; zaraza to trądu.

23. Wszakże jeźliby blizna ona biała na swem miejscu zostawała; i nie szerzyłaby się, zapalenie wrzodu jest; przetoż za czystego osądzi go kapłan.

24. Także ciało, na którego skórze byłaby sparzelina od ognia, a po zgojeniu onej sparzeliny byłaby blizna biała, zaczerwieniała, albo biała tylko,

25. Ogląda to kapłan; a jeźliby włos w bliźnie pobielał i lśnił się, a na spojrzeniu byłaby głębsza ona blizna niż skóra, trąd jest z sparzeliny wyrosły; przetoż za nieczystego osądzi go kapłan, bo zaraza trądu jest.

26. A jeźli kapłan obaczy, że na onej bliźnie białej włos nie pobielał, a iż nie jest głębsza nad inszą skórę, ale iż nieco naczerniała, zamknie kapłan takowego przez siedem dni.

27. I obejrzy go kapłan dnia siódmego; jeźliby się bardziej szerzyła po skórze, osądzi go za nieczystego kapłan: zaraza to trądu.

28. A jeźliż ta blizna biała zostawa na swem miejscu, a nie szerzy się po skórze, ale się zaczerniwa, przyszczela z sparzenia jest; i osądzi go za czystego kapłan, bo blizna sparzeliny jest.

29. Gdyby mąż, albo niewiasta mieli jaką plamę na głowie albo na brodzie:

30. Tedy obejrzy kapłan onę plamę; a będzieli na spojrzeniu głębsza niż insza skóra, i byłby na niej włos pożółkły i subtelny, tedy takowego za nieczystego osądzi kapłan, zmaza jest; trąd na głowie albo na brodzie jest.

31. Ale jeźliby obaczył kapłan zarazę onej plamy, a oto na wejrzeniu jest głębsza nad inszą skórę, a nie byłby na niej włos czarny, zamknie kapłan zarazę plamy mającego przez siedem dni.

32. Potem obejrzy kapłan tę zarazę dnia siódmego; a jeźli się nie szerzy zmaza, i nie masz na niej pożółkłego włosa, i na spojrzeniu ta zmaza nie byłaby głębsza nad inszą skórę:

33. Tedy ogolony będzie ten człowiek, ale zmazy onej golić nie będzie; i zamknie kapłan mającego zmazę przez siedem dni po wtóre.

34. I ogląda kapłan onę zmazę dnia siódmego; a jeźli się nie rozszerzyła zmaza po skórze, a na spojrzeniu nie jest głębsza nad inszą skórę, osądzi go za czystego kapłan; a on uprawszy odzienie swoje, czystym będzie.

35. A jeźliby się poczęła szerzyć ona zmaza na skórze po oczyszczeniu jego:

36. Tedy obejrzy go kapłan; a jeźliż się szerzy ona zmaza po skórze, nie będzie więcej upatrował kapłan włosu żółtego; nieczystym jest.

37. Wszakże jeźli przed oczyma jego tak zostawa ona zmaza, i włos czarny wyrósłby na niej, zgoiła się ona zmaza, czysty jest i za czystego osądzi go kapłan.

38. A gdyby też na skórze ciała mężczyzny albo niewiasty były blizny białe,

39. Tedy obejrzy je kapłan; a jeźliby się blizny one białe na skórze ciała jego zaczerniwały, blizna biała jest, wyrosła na skórze; czystym jest.

40. Mąż także, któremu by opadły włosy z głowy jego, łysy jest, i czysty jest.

41. A jeźliżby przeciwko jednej stronie twarzy opadły włosy głowy jego, przełysiały jest, czysty jest.

42. Wszakże jeźliby na łysinie albo na tem przełysieniu, okazała się blizna biała a sczerwieniałaby, trąd wyrósł z łysiny jego albo z przełysienia jego.

43. I obejrzy go kapłan; a jeźliżby sadzel zarazy jego był biały, albo sczerwieniały na łysinie jego, albo na obłysieniu jego, na kształt trądu na skórze ciała:

44. Takowy człowiek trędowaty jest, nieczysty jest, i osądzi go bezpiecznie kapłan za nieczystego; bo na głowie jego jest trąd jego.

45. Trędowaty zaś, który by miał na sobie tę zarazę, szaty jego będą rozdarte, i głowa jego będzie odkryta, i usta sobie zakryje; a wołać będzie: Nieczysty, nieczysty jestem.

46. Po wszystkie dni, póki jest zaraza na nim, nieczystym będzie, bo nieczystym jest, sam będzie mieszkał; precz za obozem będzie mieszkanie jego.

47. Jeźliby też na szacie była zaraza trądu, na szacie sukniane albo na szacie lnianej,

48. Albo na osnowie, albo na wątku ze lnu albo z wełny, albo na skórze, albo na jakiejkolwiek rzeczy skórzanej;

49. A byłaby ta zaraza zielona, albo czerwona na szacie, albo na skórze albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakiemkolwiek naczyniu skórzanem, zaraza trądu jest; będzie ukazana kapłanowi.

50. A oglądawszy kapłan zarazę onę, zamknie onę rzecz zarażoną przez siedem dni.

51. Potem obejrzy zarazę onę dnia siódmego: jeźliby się szerzyła zmaza ona na

szacie, albo na osnowie, albo na wątku, al-
bo na skórze, i na każdej rzeczy z skóry
urobionej, trąd jest jadowity, zaraza nie-
czysta jest.
52. Tedy spali tę szatę, albo osnowę, al-
bo wątek z wełny, albo ze lnu, albo jakie-
kolwiek naczynie skórzane, na którem by
była zaraza: albowiem jest trąd jadowity,
ogniem spalono będzie.
53. Ale gdyby obaczył kapłan, iż ona zma-
za nie szerzy się na szacie, albo na osno-
wie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek
naczyniu skórzanem
54. Rozkaże kapłan, aby uprano to, na
czem jest zaraza, i zamknie to przez sie-
dem dni po wtóre.
55. I obejrzy kapłan po upraniu onę zara-
zę; a jeźli nie odmieniła ona zaraza barwy
swojej, choćby się ona zaraza nie rozsze-
rzyła, rzecz nieczysta jest, ogniem ją spa-
lisz; zaraźliwa rzecz jest, bądź na zwierzch-
niej bądź na spodniej stronie jej.
56. Wszakże, jeźliby kapłan obaczył, iż
przyczerniejsza będzie zaraza po wypra-
niu swem, odedrze ją od szaty, albo od skó-
ry, albo od osnowy, albo od wątku.
57. A jeźliby się jeszcze ukazała na sza-
cie, albo na osnowie, albo na wątku, albo
na jakiem naczyniu skórzanem, trąd jest
szerzący się: ogniem to spalisz, na czem
by była takowa zaraza.
58. Szatę zaś, albo osnowę, albo wątek,
albo każde naczynie skórzane, które byś
uprał, a odeszłaby od niego zaraza, upie-
rzesz je po wtóre, a czyste będzie.
59. Tać jest ustawa o zarazie trądu, na
szacie suknianej, albo lnianej albo na osno-
wie, albo na wątku, albo na jakiemkolwiek
naczyniu skórzanem, jako to ma być roze-
znano, iż jest czyste albo nieczyste.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

14 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mó-
wiąc:
2. Tać jest ustawa około trędowatego
w dzień oczyszczenia jego: przywiedziony
będzie do kapłana.
3. A wynijdzie kapłan precz za obóz: a
obaczyli kapłan, że oto uleczona jest zara-
za trądu, trądem zarażonego,
4. Tedy rozkaże kapłan temu, który się
oczyszcza, aby wziął dwa wróble żywe i
zdrowe, i drzewo cedrowe, i jedwabiu kar-
mazynowego, i hizopu.
5. I rozkaże kapłan zabić jednego wróbla
nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą.
6. Wróbla tedy żywego weźmie, i drzewo
cedrowe, i jedwab karmazynowy i hizop, a
omoczy to wszystko z wróblem żywym we
krwi wróbla zabitego nad wodą żywą.
7. I pokropi tego, który się oczyszcza od
trądu, siedem kroć, i ogłosi go być czy-
stym, a puści wróbla żywego w pole.
8. A ten, który się oczyszcza, upierze sza-
ty swoje, i ogoli wszystkie włosy swoje, a
umyje się wodą, i czystym będzie. Potem
wnijdzie do obozu, a będzie mieszkał przed
namiotem swoim przez siedem dni.
9. Potem dnia siódmego ogoli wszystkie
włosy swe, głowę swą, i brodę swą, i brwi
nad oczyma swemi, i wszystkie inne wło-
sy swe ogoli; przytem upierze szaty swe,
i ciało swe omyje wodą, a tak oczyszczon
będzie.
10. A dnia ósmego weźmie dwu baran-
ków zupełnych, i owcę jednę roczną, zupeł-
ną, i trzy dziesiąte części efy mąki pszen-
nej na ofiarę śniedną, zmieszaną z oliwą, i
miarkę oliwy,
11. Tedy kapłan, który oczyszcza człowie-
ka, który ma być oczyszczony, postawi z
temi rzeczami przed Panem, u drzwi na-
miotu zgromadzenia.
12. Potem weźmie kapłan barana jedne-
go, i będzie go ofiarował na ofiarę za wy-
stępek, z oną miarką oliwy, i będzie to tam
i sam obracał na ofiarę obracania przed
obliczem Pańskiem.
13. Zabije też baranka onego na miejscu,
gdzie biją ofiary za grzech i ofiarę całopa-
lenia, na miejscu świętem; bo jako ofiara

za grzech tak ofiara za występek należy kapłanowi; rzecz najświętsza jest.

14. I weźmie kapłan krwi z ofiary za występek, i pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza; także palec wielki u prawej ręki jego i palec wielki u prawej nogi jego.

15. Weźmie też kapłan z onej miarki oliwy, a naleje na dłoń swoję lewą;

16. A omoczy palec swój prawy w oliwie, która jest na lewej dłoni jego, i pokropi oliwą z palca swego siedem kroć przed obliczem Pańskiem.

17. A z ostatku oliwy, która jest na dłoni jego, pomaże kapłan koniec ucha prawego onemu, który się oczyszcza, i wielki palec prawej ręki jego, także wielki palec prawej nogi jego z onejże krwi, która jest ofiarą za występek.

18. A coby zostało oliwy, która jest na dłoni kapłanowej, pomaże tem głowę onego, który się oczyszcza; i tak go oczyści kapłan przed obliczem Pańskiem.

19. Uczyni także kapłan ofiarę za grzech, i oczyści tego, który się oczyszcza, od nieczystości jego, a potem zabije ofiarę całopalenia.

20. I ofiarować będzie kapłan ofiarę całopalenia, i ofiarę śniedną na ołtarzu; tak oczyści go kapłan, i czystym będzie.

21. A jeźliby kto był tak ubogi, iżby tego nie przemógł, tedy weźmie baranka jednego na ofiarę za występek na podnoszenie dla oczyszczenia swego, i jednę dziesiątą część efy mąki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną i miarkę oliwy.

22. Nad to dwie synogarlice, albo dwoje gołąbiąt, czego dostać może, z których jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia;

23. I przyniesie je w ósmy dzień oczyszczenia swego do kapłana, do drzwi namiotu zgromadzenia, przed oblicznosć Pańską.

24. Weźmie tedy kapłan baranka ofiary za występek, i miarkę oliwy; i będzie to obracał tam i sam kapłan na ofiarę obracania przed Panem.

25. A zabije baranka na ofiarę za występek: a wziąwszy kapłan ze krwi ofiary za występek, pomaże koniec ucha prawego temu, który się oczyszcza; i palec wielki prawej ręki jego, i palec wielki prawej nogi jego.

26. Oliwy także naleje kapłan na lewą dłoń swoję.

27. I kropić będzie kapłan palcem swoim prawym z oliwy, która jest na lewej ręce jego siedem kroć przed obliczem Pańskiem.

28. Pomaże też kapłan oną oliwą, która jest na dłoni jego, koniec ucha prawego temu, który się oczyszcza; także wielki palec prawej ręki jego, i wielki palec prawej nogi jego na miejscu krwi z ofiary za występek;

29. A ostatkiem oliwy, która jest na dłoni kapłana, pomaże głowę onego, który się oczyszcza, aby go oczyścił przed Panem.

30. Także uczyni z jedną synogarlicą, albo z jednem gołębięciem, czegokolwiek z tych dostać może.

31. Czego dostać mógł, jedno z tych będzie ofiarą za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia z ofiarą śniedną; a tak oczyści kapłan tego, który się oczyszcza przed obliczem Pańskiem.

32. A tać jest ustawa o tym, na którym by była zaraza trądu, który wszystkiego mieć nie może ku oczyszczeniu swemu.

33. Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

34. Gdy wnijdziecie do ziemi Chananejskiej, którą Ja wam dawam w osiadłość, a dopuściłbym zarazę trądu na który dom osiadłości waszej:

35. Tedy on, którego dom jest, przyjdzie i opowie to kapłanowi, mówiąc: Jakoby zaraza trądu zda mi się być w domu moim,

36. Rozkaże tedy kapłan wyprzątnąć dom pierwej niż sam wnijdzie, aby oglądał zarazę onę, iżby się nic nie splugawiło, coby było w domu, a potem kapłan wnijdzie, aby oglądał on dom.

37. A oglądając onę zarazę, ujrzeli zarazę na ścianie domu, jakoby dołki czarne,

przyzieleńszym, albo przyczerwieńszym, a na spojrzeniu byłoby głębsze niż ściana.

38. Tedy wynijdzie kapłan z domu onego przede drzwi, i zamknie on dom przez siedem dni.

39. Wróci się potem kapłan dnia siódmego i obejrzy; a jeźli się rozszerzyła zaraza na ścianach domu onego,

40. Rozkaże kapłan wyłamać ono kamienie, na którem by była zaraza, i wyrzucić je precz za miasto na miejsce nieczyste;

41. A dom rozkaże wewnątrz oskrobać wszędy w około; i wyrzucą on proch który oskrobali, precz za miasto na miejsce nieczyste;

42. I wezmą kamienie insze i wprawią na miejsce innych kamieni; i wapna też inszego wezmą a potynkują dom.

43. A jeźliby się odnowiła ona zaraza, i rozszerzyła się po domu po wyrzuceniu kamienia, i po wyskrobaniu domu i po tynkowaniu jego:

44. Tedy wnijdzie kapłan; a ujrzeli, że się rozszerzyła ona zaraza po domu, trąd jest jadowity w domu onym, nieczysty jest.

45. Zatem rozwalą on dom, kamienie jego, i drzewo jego i wszystko wapno domu onego, a wyniosą precz za miasto na miejsce nieczyste.

46. A ten kto by wszedł do domu onego, po wszystkie dni, póki był zawarty, nieczystym będzie aż do wieczora.

47. A kto by spał w onym domu, upierze szaty swoje; także kto by jadł w tymże domu, upierze szaty swoje.

48. Lecz jeźliby wyszedłszy kapłan obaczył, iż się nie szerzy zaraza po domu po tynkowaniu jego, tedy osądzi kapłan, że dom on jest czysty; bo uleczona jest zaraza ona.

49. A weźmie na oczyszczenie onego domu dwu wróblów, i drzewo cedrowe, i jedwabiu, karmazynu, i hizopu;

50. I zabije wróbla jednego nad naczyniem glinianem, nad wodą żywą;

51. A wziąwszy drzewo cedrowe i hizop, i jedwab karmazynowy, i wróbla żywego, omoczy to wszystko we krwi wróbla zabitego i w wodzie żywej, a pokropi ten dom siedem kroć.

52. I tak oczyści on dom krwią wróbla onego, i wodą żywą i wróblem żywym i drzewem cedrowem, i hizopem, i jedwabiem czerwonym.

53. Potem puści wróbla żywego precz za miasto w pole; tak oczyści on dom, i czystym będzie.

54. Tać jest ustawa o każdej zarazie trądu, i plamy czarnej;

55. I o trądzie na szacie i na domu;

56. I o sadzelu, i o świerzbie, i o białej plamie,

57. Żeby poznać, gdy kto jest nieczystym, i gdy kto czystym. Tać jest ustawa około trądu.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Rzekł potem Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Powiedzcie synom Izraelskim, a mówcie do nich: Mąż, który by cierpiał płynienie nasienia z ciała swego, nieczysty jest.

3. A tać będzie nieczystość płynienia jego: Jeźli wypuści ciało jego płynienie swe, albo żeby się to płynienie zastanowiło w ciele jego, nieczystość jego jest.

4. Każda pościel, na której by leżał płynienie cierpiący, nieczysta będzie, i wszystko, na czem by usiadł, nieczyste będzie.

5. Kto by się dotknął pościeli jego, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

6. Kto by też siadł na tem, na czem ten siedział, co z niego nasienie płynie, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

7. Jeźliby się też kto dotknął ciała męża cierpiącego płynienie, upierze szaty swe, i

umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

8. A jeźliby plunął płynienie cierpiący na czystego, oplwany upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora.

9. Każde też siodło, na którem by siedział płynienie cierpiący, nieczyste będzie.

10. Kto by się też jakiejkolwiek rzeczy dotknął, która była po nim, nieczysty będzie aż do wieczora; a kto by co z tego nosił, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

11. Także każdy, którego by się dotknął cierpiący płynienie, nie umywszy przedtem rąk swoich w wodzie, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, i będzie nieczystym aż do wieczora.

12. Naczynie też gliniane, którego by się dotknął, co płynienie cierpi, stłuczone będzie, a każde naczynie drzewiane wodą umyte będzie.

13. A gdyby oczyszczony był ten, który cierpi płynienie, od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni podług swego oczyszczenia, i upierze szaty swe, i omyje ciało swoje wodą żywą, i będzie czystym.

14. Potem dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołąbiąt, a przyszedłszy przed Pana do drzwi namiotu zgromadzenia, odda je kapłanowi.

15. Tedy ofiarować będzie kapłan jedno z nich za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia. Tak oczyści go kapłan przed obliczem Pańskiem od płynienia jego.

16. A mąż, z którego by wyszło nasienie złączenia, o myje wodą wszystko ciało swe, i będzie nieczystym aż do wieczora.

17. Każda też szata, i każda skóra, na której by było nasienie złączenia, wyprana będzie wodą, a będzie nieczystą aż do wieczora.

18. Niewiasta także, z którą by obcował mąż cierpiący płynienie nasienia, oboje umyją się wodą, a nieczystymi będą aż do wieczora.

19. Także niewiasta, która by cierpiała chorobę swoję, a płynęłaby krew z ciała jej, przez siedem dni będzie w odłączeniu swem; każdy, coby się jej dotknął, nieczysty będzie aż do wieczora.

20. Na czembykolwiek leżała w odłączeniu swem, nieczyste będzie; także na czem by siedziała, nieczyste będzie.

21. Kto by się też dotknął pościeli jej, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora.

22. Także kto by się dotknął tego, na czem by siedziała, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora.

23. Jeźliby też co było na łożu jej, albo na czem by ona siedziała, a dotknąłby się kto tego, nieczystym będzie aż do wieczora.

24. A jeźliby mąż spał z nią, a zostałaby nieczystość jej na nim, nieczysty będzie przez siedem dni, i każde łoże, na którem by leżał, nieczyste będzie.

25. Jeźliby też niewiasta płynienie krwi cierpiała przez wiele dni, mimo czasu miesiąców jej, albo żeby krwi płynienie cierpiała w zwyczajnej chorobie, tedy po wszystkie dni płynienia nieczystości swojej, jako i czasu choroby swojej, nieczystą będzie .

26. Każda pościel jej, na której by leżała po wszystkie dni płynienia swego, jako pościel w przyrodzonej chorobie będzie, i każda rzecz, na której by siedziała, nieczysta będzie według nieczystości przyrodzonej choroby jej.

27. Kto by się kolwiek dotknął tych rzeczy, nieczystym będzie, i upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

28. A gdy będzie oczyszczona od płynienia swego, naliczy sobie siedem dni, a potem oczyszczać się będzie.

29. A dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice, albo dwoje gołąbiąt, i przyniesie je kapłanowi do drzwi namiotu zgromadzenia;

30. Z których ofiarować będzie kapłan, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia: tak ją oczyści kapłan przed Panem od płynienia nieczystości jej.

31. Tak odłączać będziecie syny Izraelskie od nieczystości ich, aby nie pomarli w nieczystości swej, gdyby splugawili przybytek mój, który jest w pośrodku ich.

32. Tać jest ustawa około tego, który płynienie cierpi, i z którego wychodzi nasienie złączenia, dla czego splugawiony bywa.

33. Także i około niewiasty, chorującej w odłączeniu swem, i każdego cierpiącego płynienie swe, tak mężczyzny, jako i niewiasty, i męża, który leżał z nieczystą.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Potem mówił Pan do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, którzy ofiarując przed Panem, pomarli;

2. I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona, brata twego, niech nie wchodzi każdego czasu do świątnicy wewnątrz za zasłonę przed ubłagalnią, która jest na skrzyni, aby nie umarł, bo w obłoku okazować się będę nad ubłagalnią.

3. Ale tak wchodzić będzie Aaron do świątnicy z cielcem na ofiarę za grzech, a z baranem na ofiarę całopalenia.

4. W szatę lnianą poświęconą oblecze się, a ubiory lniane będą na ciele jego; i pasem lnianym opasze się, i czapkę lnianą włoży na głowę; szaty święte są; i umyje wodą ciało swe, a oblecze się w nie.

5. A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwu kozłów na ofiarę za grzech, i jednego baranka na całopalenie.

6. I będzie ofiarował Aaron cielca swego na ofiarę za grzech, i uczyni oczyszczenie za się, i za dom swój.

7. Weźmie też dwu kozłów, a postawi je przed Panem u drzwi namiotu zgromadzenia.

8. I rzuci Aaron na oba kozły losy, los jeden Panu, a los drugi Azazelowi.

9. I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie za grzech.

10. Ale kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazela na puszczą.

11. I będzie ofiarował Aaron cielca, na ofiarę za grzech twój, a oczyszczenie uczyni za się, i za dom swój, i zabije cielca na ofiarę za grzech swój.

12. Tedy weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed obliczności Pańską, i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego i wniesie za zasłonę.

13. A włoży ono kadzenie na ogień przed Panem, aby okrył dym kadzenia ubłagalnią, która jest nad świadectwem, a nie umrze.

14. Potem wziąwszy ze krwi cielca onego, kropić będzie palcem swym na ubłagalni ku wschodowi słońca; także przed ubłagalnią kropić będzie siedem kroć tą krwią palcem swym.

15. Zabije też kozła na ofiarę za grzech ludu, a wniesie wewnątrz krew jego za zasłonę; i uczyni ze krwią jego, jako uczynił ze krwią cielca, i kropić będzie nią nad ubłagalnią i przed ubłagalnią.

16. Tak oczyści świątnicę od nieczystot synów Izraelskich, i od przestępstw ich, i od wszystkich grzechów ich; toż też uczyni namiotowi zgromadzenia, który jest między nimi, w pośrodku nieczystot ich.

17. A żaden człowiek niech nie będzie w namiocie zgromadzenia, gdy on wchodzić będzie ku oczyszczaniu do świątnicy, aż wynijdzie i wykona oczyszczenie sam za się i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie Izraelskie.

18. I wynijdzie do ołtarza, który jest przed Panem, a oczyści go; i wziąwszy krwi cielcowej i krwi kozłowej, pomaże rogi ołtarza w około;

19. A pokropi go z wierzchu tąż krwią palcem swym siedem kroć, a oczyści go, i poświęci go od nieczystot synów Izraelskich.
20. Potem gdy odprawi oczyszczenie świątnicy i namiotu zgromadzenia i ołtarza, ofiarować będzie kozła żywego.
21. A włożywszy Aaron obie ręce swe na głowę kozła żywego, wyznawać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraelskich, i wszystkie przestępstwa ich ze wszystkiemi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego, i wypuści go przez człowieka na to obranego na puszczą.
22. A tak poniesie on kozieł na sobie wszystkie nieprawości ich do ziemi pustej; i wypuści kozła onego na puszczą.
23. Potem wróciwszy się Aaron do namiotu zgromadzenia, złoży z siebie szaty lniane, w które się był oblekł, wchodząc do świątnicy, i zostawi je tam.
24. Omyje też ciało swoje wodą, na miejscu świętem, i oblecze się w szaty swe; a wyszedłszy sprawować będzie ofiarę całopalenia swego, i ofiarę całopalenia ludu, i uczyni oczyszczenie za się, i za lud.
25. A tłustość ofiary za grzech spali na ołtarzu.
26. A ten, który zawiódł kozła do Azazela, upierze szaty swe; a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijdzie do obozu.
27. Cielca zaś ofiarowanego za grzech, i kozła za grzech, których krew wniesiona była ku sprawowaniu oczyszczenia do świątnicy, wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem skóry ich, i mięso ich, i gnój ich.
28. A ten, co je palić będzie, upierze szaty swoje, a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijdzie do obozu.
29. To też będzie wam za ustawę wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, trapić będziecie dusze wasze, i żadnej roboty nie będziecie robić, tak w domu zrodzony, jako przychodzień, który gościem jest między wami;
30. Bo w ten dzień oczyści was kapłan, abyście oczyszczeni byli od wszystkich grzechów waszych przed Panem oczyszczeni będziecie.
31. Sabatem odpocznienia będzie wam to, w który trapić będziecie dusze wasze ustawą wieczną.
32. A oczyszczać będzie kapłan, który jest pomazany, a którego poświęcone są ręce ku sprawowaniu urzędu miasto ojca jego, a oblecze się w szaty lniane, w szaty święte;
33. I oczyści świątnicę świętobliwości, i namiot zgromadzenia; i ołtarz oczyści, i kapłany, i wszystek lud zgromadzony oczyści.
34. I będzie to wam za ustawę wieczną ku oczyszczaniu synów Izraelskich od wszystkich grzechów ich raz w rok.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 I uczynił Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan.
2. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:
3. Mów do Aarona i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich, a powiedz im: Tać jest rzecz, którą przykazał Pan mówiąc:
4. Ktobykolwiek z domu Izraelskiego zabił wołu, albo owcę, albo kozę w obozie, albo kto by zabił za obozem,
5. A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódłby tego, aby ofiarował ofiarę Panu, przed przybytkiem Pańskim, krwi winien będzie on mąż, krew przelał; przetoż wytracony będzie on mąż z pośrodku ludu swego.
6. Synowie tedy Izraelscy przywiodą ofiary swoje, które zabijali na polu; przywiodą je Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, do kapłana; a tak niechaj sprawują ofiary spokojne Panu.
7. I wyleje kapłan krew na ołtarz Pański u drzwi namiotu zgromadzenia, a spali tłustość ku wdzięcznej wonności Panu.
8. I nie będą ofiarować więcej ofiar swych dyjabłom, z którymi cudzołożyli; ta ustawa wieczna będzie im w narodziech ich.

9. Nadto im jeszcze powiedz: Jeźliby kto z domu Izraelskiego, albo z przychodniów między wami mieszkających chciał ofiarować ofiarę całopalenia, albo inszą ofiarę,

10. A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiódłby jej, aby ją ofiarował Panu, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.

11. A ktobykolwiek z domu Izraelskiego, albo z przychodniów którzy by gośćmi byli między nimi, jadł krew jaką, postawię rozgniewaną twarz swą przeciwko człowiekowi krew jedzącemu, i wygładzę go z pośrodku ludu jego.

12. Albowiem dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest; a Ja dałem ją wam na ołtarz ku oczyszczeniu dusz waszych; bo krew jest, która duszę oczyszcza.

13. Dla tegoż powiedziałem synom Izraelskim: Żaden między wami nie będzie jadał krwi; ani przychodzień, który gościem jest między wami, nie będzie jadał krwi.

14. I ktobykolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodniów, którzy są gośćmi między wami, goniąc ułowił jakie zwierzę albo ptaka, co się godzi jeść, tedy krew z niego wypuści, i zasypie ją piaskiem.

15. Bo dusza każdego ciała jest krew jego, która jest miasto duszy jego; przetożem powiedział synom Izraelskim: Krwi wszelkiego ciała jeść nie będziecie; bo dusza wszelkiego ciała jest krew jego; kto by ją kolwiek jadł, wytracony będzie.

16. Jeźliby też kto jadł co zdechłego, albo od zwierza rozszarpanego, tak w domu zrodzony, jako przychodzień, tedy upierze szaty swoje i omyje się wodą, a nieczystym będzie aż do wieczora; potem czysty będzie.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

18 Ale jeźliby nie uprał szat swoich, a ciała swego nie omył, poniesie nieprawość swoję.

2. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

3. Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Jam jest Pan, Bóg wasz.

4. Według obyczajów ziemi Egipskiej, w którejście mieszkali, nie czyńcie, ani według obyczajów ziemi Chananejskiej, do której Ja was prowadzę, nie czyńcie, a w ustawach ich nie chodźcie.

5. Sądy moje czyńcie, a ustaw moich strzeżcie, abyście chodzili w nich; Jam Pan, Bóg wasz.

6. Przestrzegajcież tedy ustaw moich i sądów moich: które zachowywając człowiek, będzie w nich żył; Jam Pan.

7. Żaden człowiek do bliskiej pokrewnej swojej nie przystępuj, aby odkrył sromotę jej; Jam Pan.

8. Sromoty ojca twego, także sromoty matki twojej nie odkryjesz; matką twoją jest, nie odkryjesz sromoty jej.

9. Sromoty żony ojca twego nie odkryjesz; sromota ojca twego jest.

10. Sromoty siostry twej, córki ojca twego, także córki matki twojej, tak rodzonej, jako i przyrodniej, nie odkryjesz sromoty ich.

11. Sromoty córki syna twego, także sromoty córki córki twojej, nie odkryjesz; bo to sromota twoja.

12. Sromoty córki żony ojca twego, która się narodziła z ojca twego, siostra twoja jest, nie odkryjesz sromoty jej.

13. Sromoty siostry ojca twego nie odkryjesz; bo jest pokrewna ojca twego.

14. Sromoty siostry matki twojej nie odkryjesz; bo pokrewna matki twojej jest.

15. Sromoty brata ojca twego nie odkryjesz, do żony jego nie wnijdziesz; żona stryja twego jest.

16. Sromoty synowej twojej nie odkryjesz; żona jest syna twego, nie odkryjesz sromoty jej;

17. Sromoty żony brata twego nie odkryjesz: sromota brata twego jest.

18. Sromoty żony, i córki jej, nie odkryjesz; córki syna jej, i córki córki jej nie pojmiesz, abyś odkrył sromotę jej; bo pokrewne są, i sprośna to rzecz jest.

19. Siostry żony twej nie pojmuj, abyś jej nie trapił, odkrywając sromotę jej, póki ona żywa.

20. Do niewiasty, gdy jest w odłączeniu nieczystości, nie przystępuj, abyś odkrył sromotę jej.

21. Z żoną bliźniego twego obcować nie będziesz, bo byś się splugawił z nią,

22. Z nasienia twego nie dopuszczaj ofiarować Molochowi, abyś nie splugawił imienia Boga twego; Jam Pan

23. Z mężczyną nie będziesz obcował, jako z niewiastą; obrzydliwością to jest.

24. Także z bydlęciem żadnem obcować nie będziesz, abyś się z niem miał splugawiać. Niewiasta też niech nie podlega bydlęciu dla obcowania z nim; sprośna rzecz jest.

25. Nie plugawcież się temi wszystkiemi rzeczami; bo tem wszystkiem splugawili się poganie, które Ja wyrzucam przed obliczem waszem.

26. Bo splugawiła się ziemia; przetoż nawiedzę nieprawość jej na niej, i wyrzuci ziemia obywatele swoje.

27. A tak wy przestrzegajcie ustaw moich i sądów moich, a nie czyńcie żadnych obrzydliwości tych, w domu zrodzony, i przychodzień, który jest gościem w pośrodku was.

28. Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, czem splugawiona jest ziemia.

29. Aby was nie wyrzuciła ziemia, gdybyście ją splugawili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami.

30. Albowiem ktobykolwiek co uczynił z tych wszystkich obrzydliwości, zaiste wytracone będą dusze to czyniące z pośrodku ludu swego.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

19 Strzeżcież tedy ustaw moich, nie czyniąc ustaw obrzydliwych, które czyniono przed wami, ani się plugawcie niemi; Jam Pan, Bóg wasz.

2. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

3. Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, a powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz.

4. Każdy matki swojej i ojca swego bójcie się, a sabatów moich przestrzegajcie; Jam Pan, Bóg wasz.

5. Nie udawajcie się za bałwany, a bogów litych nie czyńcie sobie; Jam Pan, Bóg wasz.

6. A gdy ofiarować będziecie ofiarę spokojną Panu, tedy z dobrej woli swej ofiarować ją będziecie.

7. W dzień, którego ofiarować będziecie, jedzcie ją i nazajutrz; ale coby zostało aż do trzeciego dnia, ogniem spalone będzie.

8. A jeźlibyście to jedli dnia trzeciego, obrzydłe będzie, i nie przyjemne.

9. Ktobykolwiek to jadł, karanie za nieprawość swoję poniesie, bo świętość Pańską splugawił; przetoż wytracona będzie dusza ona z ludu swego.

10. Gdy będziecie żąć zboża ziemi waszej, nie będziesz do końca pola twego wyrzynał, ani pozostałych kłosów żniwa twego zbierać będziesz.

11. Także winnicy twojej gron do szczętu obierać nie będziesz, ani jagód opadających z winnicy twej nie pozbierasz; ubogiemu i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan, Bóg wasz.

12. Nie kradnijcie, ani zapierajcie, i nie oszukiwajcie żaden bliźniego swego.

13. Nie przysięgajcie fałszywie przez imię moje, i nie lżyj imienia Boga twego; Jam Pan.

14. Nie uciskaj gwałtem bliźniego twego, ani go odzieraj; nie zostanie zapłata najemnika u ciebie do jutra.

15. Nie złorzecz głuchemu, a przed ślepym nie kładź zawady, ale się bój Boga twego; Jam Pan.

16. Nie czyń nieprawości w sądzie. Nie oglądaj się na osobę ubogiego, ani szanuj osoby bogatego; sprawiedliwie sądź bliźniego twego.

17. Nie będziesz chodził jako obmówca między ludem twoim; nie będziesz stał o krew bliźniego twego; Jam Pan.

18. Nie będziesz nienawidził brata twego w sercu twojem; jawnie strofować będziesz bliźniego twego, a nie ścierpisz przy nim grzechu.

19. Nie mścij się, i nie chowaj gniewu przeciw synom ludu twego; ale miłuj bliźniego twego, jako siebie samego; Jam Pan.

20. Ustaw moich przestrzegajcie; bydlęcia twego nie spuszczaj z bydlęty rodzaju inszego; pola twego nie osiewaj z mieszanem nasieniem; także szaty z różnych rzeczy utkanej, jako z wełny i ze lnu, nie obłócz na się.

21. Jeźliby mąż spał z niewiastą, i obcował z nią, a ona będąc niewolnicą, byłaby mężowi poślubiona, a nie byłaby okupiona, ani wolnością darowana, oboje będą karani; ale nie na gardle, ponieważ nie była wolno puszczoną.

22. I przywiedzie ofiarę za występek swój Panu do drzwi namiotu zgromadzenia, barana za występek.

23. Tedy oczyści go kapłan przez onego barana za występek przed Panem od grzechu jego, którym zgrzeszył; a będzie mu odpuszczony grzech jego, który popełnił.

24. Gdy też wnijdziecie do ziemi, a naszczepicie wszelakiego drzewa rodzącego owoc, tedy oberzniecie nieobrzezkę jego, owoce jego; przez trzy lata miejcie je za nieobrzezanie, i jeść ich nie będziecie.

25. Ale roku czwartego wszystek owoc ich poświęcony będzie na ofiarę chwały Panu.

26. A piątego roku jeść będziecie owoc jego, aby się wam rozmnożył urodzaj jego; Jam Pan, Bóg wasz.

27. Nie jedzcie nic ze krwią. Nie bawcie się wieszczbami, ani czarami.

28. Nie strzyżcie w koło włosów głowy waszej, ani brody swojej oszpecajcie.

29. Dla umarłego nie rzeżcie ciała waszego, ani żadnego piątna na sobie nie czyńcie; Jam Pan.

30. Nie podasz na splugawienie córki twej, dopuszczając jej wszeteczeństwa, aby się ziemia nie splugawiła, i nie była napełniona ziemia sprośnością.

31. Sabaty moje zachowywajcie, a świątnicę moję w uczciwości miejcie; Jam Pan.

32. Nie udawajcie się do czarowników, ani do wieszczków, ani od nich rady szukajcie, abyście się od nich nie splugawili; Jam Pan, Bóg wasz.

33. Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcij osobę starego, i bój się Boga swego; Jam Pan.

34. Będzieli mieszkał z tobą przychodzień w ziemi waszej, nie czyńcie mu krzywdy;

35. Jako jeden z waszych w domu zrodzonych będzie u was przychodzień, który jest u was gościem, i miłować go będziesz jako sam siebie; boście i wy przychodniami byli w ziemi Egipskiej; Jam Pan, Bóg wasz.

36. Nie czyńcie nieprawości w sądzie; w rozmierzaniu, w wadze, i w mierze.

37. Szale sprawiedliwe, gwichty sprawiedliwe, korzec sprawiedliwy i kwartę sprawiedliwą mieć będziecie; Jam jest Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

20 Przetoż strzeżcie wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czyńcie je; Jam Pan.

2. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

3. Powiedz synom Izraelskim: Ktobykolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodniów mieszkających w Izraelu ofiarował potomstwo swoje Molochowi, śmiercią niech umrze; lud ziemi niechaj go ukamionuje;

4. Bo Ja postawię twarz moję rozgniewaną przeciwko temu mężowi, i wytracę go z pośrodku ludu jego, przeto, iż potomstwo swoje ofiarował Molochowi, i splugawił świątnicę moję, a zmazał imię świątobliwości mojej.

5. A jeźliby lud ziemi nie dbając przeglądał mężowi takiemu, który by ofiarował Molochowi potomstwo swe, i nie zabiłby go:

6. Tedy Ja postawię twarz moję zagniewaną przeciw temu mężowi i przeciw domowi jego, i wytracę go i wszystkie, którzy cudzołożąc, szliby za nim, aby cudzołożyli, naśladując Molocha, z pośrodku ludu jego.

7. Człowiek, który by się udał do czarowników, i do wieszczków, aby cudzołożył idąc za nimi, postawię twarz swoję rozgniewaną przeciwko niemu, i wytracę go z pośrodku ludu jego.

8. Przetoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi; bom Ja Pan, Bóg wasz.

9. A strzeżcie ustaw moich, i czyńcie je; Jam Pan poświęcający was.

10. Ktobykolwiek złorzeczył ojcu swemu, albo matce swej, śmiercią umrze; ojcu swemu, i matce swej złorzeczył, krew jego będzie na nim.

11. Kto by się kolwiek cudzołóstwa dopuścił z czyją żoną, ponieważ cudzołożył z żoną bliźniego swego, śmiercią umrze cudzołożnik on i cudzołożnica.

12. Ktobykolwiek też spał z żoną ojca swego, sromotę ojca swego odkrył, śmiercią umrą oboje; krew ich będzie na nich.

13. Jeźliby też kto spał z synową swoją, śmiercią umrą oboje; obrzydliwości się dopuścili, krew ich będzie na nich.

14. Mąż także, który by z mężczyzną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich.

15. Kto by też pojął córkę z matką jej, sprośna rzecz jest; ogniem spalą onego i onę, aby nie była ta sprośność między wami.

16. Także kto by się złączył z bydlęciem, śmiercią umrze, bydlę też zabijecie.

17. Niewiasta, która by przystąpiła do jakiego bydlęcia, aby z niem obcowała, zabijesz niewiastę i bydlę; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich.

18. Kto by też pojął siostrę swoję, córkę ojca swego, albo córkę matki swej, i widziałby sromotę jej, i ona by widziała sromotę jego, rzecz haniebna jest; przetoż wytraceni będą przed oczyma synów ludu swego; sromotę siostry swej odkrył, nieprawość swoję poniesie.

19. Kto by spał z niewiastą czasu przyrodzonej choroby jej, i odkryłby sromotę jej, i obnażyłby płynienie jej, i ona by też odkrywała płynienie krwi swojej, wytraceni będą oboje z pośrodku ludu swego.

20. Sromoty siostry matki twej i siostry ojca twego nie odkryjesz; bo kto by pokrewną swoję obnażył, nieprawość swoję poniesie.

21. Kto by też spał z żoną stryja swego, sromotę stryja swego odkrył, grzech swój poniosą, bez dzieci pomrą.

22. Także kto by pojął żonę brata swego, sprośność jest; sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą.

23. Strzeżcież tedy wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czyńcie je, aby was nie wyrzuciła ziemia, do której Ja was wprowadzę, abyście w niej mieszkali.

24. A nie chodźcie w ustawach tego narodu, który Ja wypędzam od oblicza waszego; bo to wszystko czynili, i obrzydziłem je sobie.

25. Wam zaś powiedziałem: Wy posiądziecie ziemię ich, a Ja wam ją dam w dziedzictwo, ziemię opływającą mlekiem i miodem. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wyłączył od innych narodów.

26. A tak wy rozeznawajcie między bydlęciem czystem i nieczystem, i między ptakiem nieczystym i czystym, a nie plugawcie dusz waszych bydłem i ptastwem i wszystkiem, co się czołga po ziemi, którem wam odłączył za nieczyste.

27. I będziecie mi świętymi, bom Ja święty Pan, i odłączyłem was od innych narodów, abyście byli moimi.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Mąż albo niewiasta, w których by był duch czarnoksięski albo wieszczy, śmiercią umrą: kamieniem ukamionują ich, krew ich będzie na nich.

2. Rzekł też Pan do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aaronowych, a powiedz im: Niech się nad umarłym nie plugawi żaden kapłan w ludu swym;

3. Tylko przy pokrewnym swoim, powinowatym swoim, przy matce swej, i przy ojcu swym, i przy synu swym, i przy córce swej, i przy bracie swym;

4. Także przy siostrze swej, pannie sobie najbliższej, która nie miała męża; przy tych splugawić się może.

5. Nie splugawi się przy przełożonym ludu swego, tak żeby się zmazał.

6. Nie będą sobie czynić łysiny na głowie swej, i brody swej nie mają golić, ani na ciele swem czynić będą rzezania.

7. Świętymi będą Bogu swemu, i nie splugawią imienia Boga swego; albowiem ofiary ogniste Pańskie, chleb Boga swego, ofiarują; przetoż będą świętymi.

8. Niewiasty wszetecznej, i w panieństwie naruszonej, pojmować nie będą; także niewiasty odrzuconej od męża jej, pojmować nie będą; bo święty jest każdy z nich Bogu swemu.

9. A tak będziesz go miał za świętego, bo chleb Boga twego ofiaruje; przetoż świętym będzie tobie, bom Ja święty Pan, który poświęcam was.

10. Jeźliby się córka kapłańska nierządu dopuściła, ojca swego zelżyła, ogniem spalona będzie.

11. Najwyższy też kapłan między bracią swą, na którego głowę wylany jest olejek pomazania, i który poświęcił ręce swe, aby obłoczył szaty święte, głowy swej nie obnaży i szat swoich nie rozedrze;

12. I do żadnego z umarłych nie przystąpi, a nawet i przy ojcu swym, i przy matce swej plugawić się nie będzie.

13. Z świątnicy też nie wynijdzie, aby nie splugawił świątnicy Boga swego, gdyż korona olejku pomazania Boga jego jest na nim: Jam Pan.

14. Tenże pannę w panieństwie jej pojmie.

15. Wdowy, i odrzuconej i splugawionej nierządnicy, żadnej z tych nie pojmie; ale pannę z ludu swego za żonę.

16. A nie będzie plugawił nasienia swego w ludu swym; bom Ja Pan, który go poświęcam.

17. Przytem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

18. Powiedz Aaronowi, i rzecz: Ktobykolwiek z potomstwa swego w narodziech swych, miał na sobie wadę, niechaj nie przystępuje, aby ofiarował chleb Boga swego;

19. Bo żaden mąż, który by miał na sobie wadę, przystępować nie ma; mąż ślepy, albo chromy, albo niezupełnych albo zbytnich członków;

20. Także mąż, który by miał złamaną nogę, albo złamaną rękę;

21. Także garbaty, i płynących oczu, albo który ma bielmo na oku swem, albo krostawy, albo parszywy, albo wypukły:

22. Wszelki mąż, który by miał jaką wadę, z potomstwa Aarona kapłana nie przystąpi, aby ofiarował ofiary ogniste Panu; wada na nim jest, nie przystąpi, aby ofiarował chleb Boga swego.

23. Chleba jednak Boga swego z rzeczy najświętszych i poświęconych pożywać będzie.

24. Wszakże za zasłonę nie wnijdzie, i do ołtarza nie przystąpi, bo wada na nim jest, aby nie splugawił świątnicy mojej; bom Ja Pan, który ją poświęcam.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 To mówił Mojżesz do Aarona, i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich.

2. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

3. Powiedz Aaronowi i synom jego, aby się wstrzymywali od rzeczy, które są poświęcone od synów Izraelskich, a nie plugawili świętego imienia mojego w tem, co mi oni poświęcają; Jam Pan.

4. A tak rzecz do nich: W narodziech waszych, ktobykolwiek przystąpił ze wszystkiego potomstwa waszego do poświęconych rzeczy, które by poświęcili synowie Izraelscy Panu, gdy nieczystość jego na nim jest, wytracony będzie ten od obliczności mojej; Jam Pan.

5. Ktobykolwiek z nasienia Aaronowego był trędowatym albo płynienie nasienia cierpiącym, rzeczy poświęconych jeść nie będzie, póki by się nie oczyścił; także kto by się dotknął jakiej nieczystości ciała zmarłego, albo tego, z którego by płynęło nasienie złączenia.

6. Także kto by się dotknął czego, co się czołga po ziemi, przez coby się nieczystym stał, albo człowieka, przez którego by się splugawił według wszelakiej nieczystości jego;

7. Ten, kto by się czego z tych rzeczy dotknął, nieczystym będzie aż do wieczora, i nie będzie jadł rzeczy poświęconych, ażby umył ciało swoje wodą.

8. I aż po zachodzie słońca czystym będzie; a potem będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest pokarm jego.

9. Ścierwu też i rozszarpanego od zwierza jeść nie będzie, aby się tem nie splugawił; Jam Pan.

10. A tak przestrzegać będą rozkazania mego, aby nie podlegli grzechowi, i nie pomarli w nim, gdyby się splugawili; Jam Pan, który je poświęcam.

11. Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy poświęconych; komornik kapłański, ani najemnik nie będzie jadł rzeczy poświęconych.

12. A jeźliby kapłan człowieka kupił za pieniądze swoje, ten jeść będzie z rzeczy tych; także zrodzony w domu jego, ci będą jadać z pokarmów jego.

13. Lecz córka kapłańska, która by szła za męża obcego, ta z ofiar podnoszenia rzeczy świętych jeść nie będzie.

14. Gdyby zaś córka kapłańska wdową została, albo odrzuconą była od męża, i dziatek nie miała, a wróciłaby się w dom ojca swego, tak jako w dzieciństwie swem, chleb ojca swego jeść będzie; ale żaden obcy jeść z niego nie będzie.

15. A jeźliby kto jadł z niewiadomości rzeczy poświęcone, nadda piątą część do tego, i odda kapłanowi rzecz poświęconą.

16. Aby nie plugawili rzeczy poświęconych, które synowie Izraelscy ofiarują Panu,

17. I nie przywodzili na się karania za występek, gdyby jedli poświęcone rzeczy ich; bom Ja Pan, który je poświęcam.

18. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

19. Powiedz Aaronowi i synom jego, i wszystkim synom Izraelskim, a mów do nich: Ktobykolwiek z domu Izraelskiego, albo z przychodniów w Izraelu ofiarował ofiarę swoję według wszystkich ślubów swoich, i według wszystkich darów dobrowolnych swoich, które by ofiarowali Panu na ofiarę całopalenia;

20. Z dobrej woli swej ofiarować będzie zupełnego samca z bydła rogatego, z owiec, i z kóz.

21. Coby miało na sobie wadę, ofiarować nie będzie; bo nie będzie przyjemne od was.

22. Jeźliby kto ofiarował ofiarę spokojną Panu, pełniąc ślub, albo dobrowolny dar oddając z rogatego bydła, albo z drobnego bydła, bez wady będzie, aby przyjemne było; żadnej wady nie będzie na nim.

23. Ślepego, albo ułomnego, albo na czem ochromionego, albo guzowatego, albo krostawego, albo parszywego, nie ofiarujcie Panu, ani na ofiarę ognistą dawajcie ich na ołtarz Panu.

24. Wołu też albo owcę zbytnich albo niezupełnych członków za dobrowolny dar ofiarować je możesz: ale ślub z nich przyjemny nie będzie.

25. Zgniecionego i stłuczonego i przerwanego, i rzezanego nie będziecie ofiarować Panu; w ziemi waszej nie uczynicie tego.

26. Ani z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu z tych wszystkich rzeczy, bo ułomek jest w nich; wadę mają, nie będą przyjemne od was.

27. Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

28. Wół, albo owca, albo koza, gdy się urodzi, niech będzie siedem dni przy matce swojej, a dnia ósmego, i potem będzie przyjemne ku palonej ofierze Panu.

29. Krowy też, ani owcy z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego.

30. A gdybyście ofiarowali ofiarę dziękczynienia Panu, z dobrej woli swej ofiarować będziecie.

31. Onegoż dnia jedzona będzie; nie zostawicie z niej nic aż do jutra; Jam Pan.

32. Przetoż strzeżcie przykazań moich, a czyńcie je; Jam Pan.

33. I nie plugawcie imienia mego świętego, abym był poświęcony w pośrodku synów Izraelskich. Ja Pan, który was poświęcam;

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 Którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; Ja Pan.

2. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

3. Powiedz synom Izraelskim, a mów im: Święta uroczyste Pańskie, które nazywać będziecie zgromadzenia święte, te są święta uroczyste moje.

4. Przez sześć dni robić będziecie; ale w dzień siódmy sabat odpocznienia, zgromadzenie święte, żadnej roboty czynić nie będziecie; sabat Pański jest we wszystkich mieszkaniach waszych.

5. A teć są uroczyste święta Pańskie, zgromadzenia święte, które obchodzić będziecie pewnego ich czasu.

6. Miesiąca pierwszego, dnia czternastego tegoż miesiąca, między dwoma wieczorami święto przejścia Pańskiego.

7. Potem dnia piętnastego tegoż miesiąca, święto przaśników będzie Panu; przez siedem dni chleby przaśne jeść będziecie.

8. A dnia pierwszego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie.

9. Ale będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu przez siedem dni. Dnia także siódmego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

10. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz im: Gdy wnijdziecie do ziemi którą Ja wam dawam, a będziecie żąć zboże wasze, tedy przyniesiecie snop pierwiastek żniwa waszego do kapłana.

11. I będzie tam i sam obracał on snop przed obliczem Pańskiem, aby był przyjemny za was; nazajutrz po sabacie podnosić go będzie kapłan.

12. Zabijecie też dnia, którego obracać będziecie on snop, baranka zupełnego, rocznego na ofiarę całopalenia Panu;

13. Przy tem ofiarę jego śniedną ze dwu dziesiątych części efy mąki pszennej, zadziałanej z oliwą na paloną ofiarę Panu dla wdzięcznej wonności; także ofiarę jego mokrą, wina czwartą część hynu.

14. A chleba i prażma, i nowego zboża jeść nie będziecie aż do dnia, którego przyniesiecie ofiarę Bogu waszemu; ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych.

15. Naliczycie także sobie od dnia pierwszego po sabacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia, siedem tygodni zupełnych niech będzie.

16. Aż do pierwszego dnia po siódmym tygodniu naliczycie pięćdziesiąt dni; tedy ofiarować będziecie ofiarę śniedną nową Panu.

17. Z domów waszych przyniesiecie chleby na obracanie tam i sam; dwa chleby, ze dwu dziesiątych części pszennej mąki z kwasem upieczone będą; pierwiastki to Panu.

18. A ofiarować z tym chlebem będziecie siedem baranków rocznych zupełnych, i cielca jednego, i dwu baranów; na ofiarę całopalenia będą Panu z ofiarą śniedną ich i z mokremi ofiarami ich; ofiara to ognista na wdzięczną wonność Panu.

19. Zabijecie też kozła jednego za grzech, i dwa baranki roczne na ofiarę spokojną.

20. I będzie je obracał tam i sam kapłan z chlebem pierwiastek na ofiarę sam i tam obracania przed obliczem Pańskiem, i ze dwiema barankami; i będą święte rzeczy Panu dla kapłana.

21. I ogłosicie w ten dzień święto; zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie; ustawa to będzie wieczna we wszystkich mieszkaniach waszych, w narodziech waszych.

22. A gdy żąć będziecie zboże ziemi waszej, nie będziesz do końca pola twego dożynał, i kłosów pozostałych żniwa twego zbierać nie będziesz: ubogiemu, i przychodniowi zostawisz je; Jam Pan Bóg wasz.

23. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

24. Powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli sabat, pamiątkę trąbienia, zgromadzenie święte.

25. Żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili, lecz ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu.

26. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza, mówiąc:

27. Lecz dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, dzień oczyszczania jest; zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze, ofiarując ognistą ofiarę Panu.

28. Żadnej roboty nie będziecie czynili w ten dzień; bo dzień oczyszczania jest na oczyszczenie was przed obliczem Pana, Boga waszego.

29. A wszelka dusza, która by się nie trapiła tego dnia, wytracona będzie z ludu swego.

30. Także, ktobykolwiek czynił robotę jaką w tenże dzień, wytracę człowieka tego z pośrodku ludu jego.

31. Żadnej roboty nie czyńcie; ustawa to będzie wieczna w narodziech waszych.

32. Sabat odpocznienia mieć będziecie, gdy trapić będziecie dusze swe; dziewiątego dnia tegoż miesiąca, wieczór, od wieczora aż do wieczora, obchodzić będziecie sabat wasz.

33. Rzekł zaś Pan do Mojżesza, mówiąc:

34. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Piętnastego dnia tegoż siódmego miesiąca będzie święto kuczek przez siedem dni Panu.

35. Dnia pierwszego zgromadzenie święte będzie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie.

36. Przez siedem dni ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu; dnia ósmego zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu; święto jest, żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynili.

37. Teć są święta uroczyste Pańskie, które obchodzić będziecie, zgromadzenia święte, abyście ofiarowali ofiarę ognistą Panu, całopalenie, i ofiarę śniedną, i ofiarę spokojną i ofiary mokre, każdą w dzień swój.

38. Oprócz sabatów Pańskich, i oprócz darów waszych, i oprócz wszystkich ślu-

bów waszych, i oprócz wszystkich dobrowolnych podarków waszych, które oddawać będziecie Panu.

39. Wszakże piętnastego dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie urodzaj ziemi, będziecie obchodzili święto Panu przez siedem dni; dnia pierwszego odpocznienie, także dnia ósmego odpocznienie będzie.

40. Tedy weźmiecie sobie pierwszego dnia owocu z drzewa co najpiękniejszego, i gałązek palmowych, i gałązek drzewa gęstego, i wierzbiny od potoku, i weselić się będziecie przed Panem Bogiem waszym przez siedem dni.

41. A obchodzić będziecie to święto Panu przez siedem dni na każdy rok. Ustawa to wieczna w narodziech waszych; każdego miesiąca siódmego obchodzić je będziecie.

42. W kuczkach mieszkać będziecie przez siedem dni; każdy zrodzony w Izraelu mieszkać będzie w kuczkach,

43. Aby wiedzieli potomkowie wasi, iżem w namiotach kazał mieszkać synom Izraelskim, gdym je wywiódł z ziemi Egipskiej; Ja Pan, Bóg wasz.

44. I opowiedział Mojżesz święta uroczyste Pańskie synom Izraelskim. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 Rozkaż synom Izraelskim, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego czystej, wytłoczonej ku świeceniu, aby lampy gorzały ustawicznie.

2. Przed zasłoną świadectwa w namiocie zgromadzenia sporządzi je Aaron, aby się paliły od wieczora aż do poranku przed obliczem Pańskiem ustawicznie; ustawa to wieczna w narodziech waszych.

3. Na świeczniku czystym stawiać będzie lampy przed obliczem Pańskiem zawżdy.

4. Weźmiesz też mąki pszennej, a upieczesz z niej dwanaście placków; ze dwu dziesiątych części efy będzie placek jeden.

5. Potem położysz je dwiema rzędami, sześć w rzędzie jednym na stole czystym przed obliczem Pańskiem.

6. Włożysz też na każdy rząd kadzidła czystego, aby było miasto chleba spalone, na pamiątkę ku ofierze ognistej Panu.

7. Na każdy dzień sabatu kłaść je będzie kapłan porządnie przed Panem zawżdy, biorąc je od synów Izraelskich przymierzem wiecznem.

8. I będą należały Aaronowi i synom jego, którzy je jeść będą na miejscu świętem, albowiem rzeczą im to najświętszą jest z ognistych ofiar Pańskich, ustawą wieczną.

9. Tedy wyszedł syn niewiasty Izraelskiej, którego miała z mężem Egipskim, między syny Izraelskimi; i poswarzyli się w obozie syn onej niewiasty Izraelskiej z mężem Izraelskim.

10. I złorzeczył syn niewiasty Izraelskiej a imię Boże bluźnił, dla czego przywiedziony był do Mojżesza. A imię matki jego było Salomit, córka Dybrego z pokolenia Dan.

11. I podali go do więzienia, ażby im oznajmiono, co z nim rozkaże Pan czynić.

12. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

13. Wywiedź tego bluźniercę precz za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy to słyszeli, ręce swe na głowę jego, i niech go ukamionuje wszystko zgromadzenie.

14. A synom Izraelskim opowiedz, mówiąc: Ktobykolwiek złorzeczył Bogu swemu, odniesie karanie za grzech swój.

15. Także kto by zbluźnił imię Pańskie, śmiercią umrze, kamionując ukamionuje go wszystko zgromadzenie; tak przychodzień jako w domu zrodzony, gdyby zbluźnił imię Pańskie, umrze.

16. Także jeźliby kto zabił jakiegokolwiek człowieka, śmiercią umrze.

17. A jeźliby kto zabił bydlę wróci inne bydlę za bydlę.

18. Kto by też oszkaradził bliźniego swego, według tego, jako uczynił, niech mu się stanie.

19. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; według tego, jako oszkaradził człowieka, tak mu się też niech stanie.

20. Kto by zabił bydlę, wróci insze; ale kto by zabił człowieka, umrze.

21. Prawo jednakie mieć będziecie; tak przychodzień, jako i w domu zrodzony będzie u was; bom ja Pan, Bóg wasz.

22. To gdy opowiedział Mojżesz synom Izraelskim, wywiedli onego bluźniercę za obóz, i ukamionowali go.

23. I uczynili synowie Izraelscy według tego, jako przykazał Pan Mojżeszowi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 25 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

25 Rzekł nad to Pan do Mojżesza na górze Synaj, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi, którą Ja wam daję, tedy święcić będzie ziemia sabat Panu.

3. Przez sześć lat osiewać będziesz pole twoje, i przez sześć lat winnice twoje obrzynać będziesz, zbierając urodzaje z niej;

4. Ale roku siódmego sabat odpocznienia mieć będzie ziemia, sabat Pański; pola twego nie będziesz osiewał, ani winnicy twojej obrzynał.

5. Co się samo przez się zrodzi zboża twego, nie będziesz żął, i jagód zaniechanej winnicy twojej nie będziesz zbierał; rok odpocznienia będzie miała ziemia.

6. I będzie, co się urodzi w onem odpocznieniu ziemi, tobie na pokarm, i słudze twemu, i służebnicy twej, i najemnikowi twemu i przychodniowi twemu, który mieszka z tobą.

7. Także bydłu twemu, i zwierzowi, który jest w ziemi twojej, będzie wszystek urodzaj jej na pokarm.

8. Naliczysz też sobie siedem tygodni lat, to jest siedem kroć siedem lat; i uczynią dni siedmiu tygodni lat czterdzieści i dziewięć lat.

9. Tedy każesz zatrąbić w trąbę huczną miesiąca siódmego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca; w dzień oczyszczenia każecie zatrąbić po wszystkiej ziemi waszej.

10. I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatelom jej. Lato miłościwe mieć będziecie; i wróci się każdy do osiadłości swojej, i każdy do rodziny swojej wróci się.

11. To miłościwe lato pięćdziesiątego roku miewać będziecie; nie będziecie siać, i nie będziecie żąć tego, co się samo przez się zrodzi, ani zbierać będziecie gron z winnic zaniechanych.

12. Bo miłościwy rok jest, święty wam będzie; co się na polu przedtem zrodziło, to jeść będziecie.

13. W ten miłościwy rok wróci się każdy do osiadłości swojej.

14. Jeźli co sprzedasz bliźniemu twemu, albo co kupisz od bliźniego twego, niech nie oszukiwa jeden drugiego.

15. Według liczby lat po miłościwym roku kupisz od bliźniego twego; i według liczby lat dochody sprzeda tobie.

16. Jeźli więcej będzie lat, tem drożej oszacujesz kupno ono; a jeźli mniej będzie lat, tedy też taniej oszacujesz kupno ono, ponieważ tylko liczba dochodów sprzedawa się tobie.

17. A tak nie oszukiwajcie żaden bliźniego swego, ale się bój każdy Boga swego; bom Ja Pan, Bóg wasz.

18. Przestrzegajcie ustaw moich, i sądy moje zachowywajcie, i czyńcie je, abyście mieszkać mogli w ziemi onej bezpiecznie.

19. Tedy wyda ziemia owoc swój, a będziecie jeść aż do sytości, i będziecie mieszkać bezpiecznie w niej.

20. A jeźlibyście rzekli: Cóż będziemy jeść roku siódmego, jeźli nie będziem siać ani zbierać urodzajów naszych?

21. Tedy rozkażę błogosławieństwu memu przyjść na was roku szóstego, i przyniesie urodzaj na trzy lata.

22. I będziecie siać roku ósmego, a będziecie jeść urodzaj stary aż do roku dziewiątego; póki nie nadejdą pożytki jego, stare jeść będziecie.

23. Ziemia tedy nie będzie sprzedawana na wieczność; bo moja jest ziemia, a wyście gośćmi i przychodniami u mnie.

24. A po wszystkiej ziemi osiadłości waszej pozwolicie wykupywać ziemię.

25. Gdyby zubożał brat twój, a sprzedałby nieco z majętności swojej, i przyszedłby mający prawo odkupienia, powinny jego niech wykupi, co sprzedał brat jego.

26. A jeźliby kto nie miał tego coby odkupić mógł, a sam by przemógł, i znalazł dostatek na to wykupno:

27. Tedy obrachowawszy lata od sprzedania swego, wróci co zbywa temu, któremu sprzedał: a wróci się do majętności swojej.

28. A jeźliby nie miał dostatku, aby wrócił, tedy zostanie majętność sprzedana w ręku tego, który ją kupił, aż do roku miłościwego, i ustąpi mu jej w rok miłościwy, a on wróci się do majętności swojej.

29. Jeźliby też sprzedał dom mieszkania w mieście murowanem, będzie miał wolność wykupić go, póki nie wynijdzie rok sprzedania jego, cały rok będzie miał prawo do wykupienia jego.

30. A jeźli go nie wykupi, póki nie wynijdzie rok cały, tedy zostanie on dom w mieście murowanem temu, który go kupił, dziedzicznie, i potomkom jego

31. I nie ustąpi w miłościwe lato. Ale domy we wsiach, które nie są murem obtoczone, te prawem jako pole ziemi szacowane będą; będą mogły być odkupowane, i w miłościwe lato z rąk obcych wynijdą.

32. Ale miasta Lewitów, i domy w dziedzicznych mieściech ich każdego czasu wykupowane być mogą przez Lewity.

33. Lecz temu co kupuje od Lewitów, wynijdzie kupno domu, i miejskiej osiadłości jego, w rok miłościwy gdyż domy miast Lewickich są dziedziczne ich, w pośrodku synów Izraelskich.

34. Ale pole na przedmieściu ich nie będzie sprzedawane; bo dziedzictwem ich jest wiecznem.

35. Gdyby też zubożał brat twój, a osłabiałaby ręka jego przy tobie, podeprzesz go; a jako i przychodzień niech się żywi przy tobie.

36. Nie bierz od niego lichwy, ani płatu, ale się bój Boga swego, aby się żywił brat twój przy tobie.

37. Pieniędzy twoich nie dawaj mu na lichwę, ani mu z zysku pożyczaj żywności twojej.

38. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam dał ziemię Chananejską, a był wam za Boga.

39. Jeźliby też zubożał brat twój przy tobie, tak żeby się tobie zaprzedał, nie będziesz go dręczył służbą niewolniczą;

40. Jako najemnik, jako przychodzień będzie u ciebie, aż do roku miłościwego służyć ci będzie.

41. Potem wynijdzie od ciebie on, i dzieci jego z nim, a wróci się do rodziny swojej, i do dziedzictwa przodków swych wróci się.

42. Słudzy bowiem moi są, którem Ja wywiódł z ziemi Egipskiej, niechże nie będą sprzedawani jako niewolnicy.

43. Nie będziesz panował nad nimi surowie, ale się będziesz bał Pana Boga twego.

44. Niewolnik też twój, i niewolnica twoja, które mieć będziesz, będą z narodów tych, które są około was, z nich kupować będziecie niewolnika i niewolnicę.

45. Także też syny przychodniów mieszkających między wami kupować będziecie, i z potomstwa tych, którzy są z wami, które spłodzili w ziemi waszej, a ci będą wam za dziedzictwo.

46. Prawem dziedzicznem trzymać je będziecie, i synowie wasi po was, abyście je dziedzicznie odzierżeli, na wieki służby ich używać będziecie; lecz nad bracią swą, syny Izraelskimi, żaden nad bratem swoim nie będzie panował surowie.

47. Jeźliby się też gość albo przychodzień zbogacił, który mieszka z tobą, a zubożałby

brat twój przy nim, tak żeby się zaprzedał
gościowi, albo przychodniowi, który jest z
tobą, albo potomstwu z domu cudzoziem-
ców,
48. Gdyby się zaprzedał, może być wyku-
piony; ktokolwiek z braci jego odkupi go;
49. Albo stryj jego, albo syn stryja jego
odkupi go, albo z bliskich pokrewnych je-
go z rodziny jego, odkupi go, albo jeźliby
przemógł, wykupi się sam.
50. I porachuje się z onym, co go kupił, od
roku, którego mu się sprzedał, aż do mi-
łościwego lata, aby pieniądze, za które się
sprzedał, odłożone były według liczby lat,
jako z najemnikiem, z nim sobie postąpi.
51. Jeźliby jeszcze nie mało lat zostawało,
wedle nich wróci okup swój z pieniędzy, za
które kupiony jest.
52. A jeźliby nie wiele lat zostawało do
miłościwego lata, tedy porachuje się z nim,
a według onych lat wróci okup swój.
53. Jako najemnik doroczny niech będzie
u niego; nie będzie nad nim surowie pano-
wał przed oczyma twemi.
54. A jeźliby się tym obyczajem nie wy-
kupił, tedy wynijdzie w miłościwe lato, on
i dzieci jego z nim;
55. Albowiem synowie Izraelscy są sługa-
mi moimi; sługami moimi są, którem wy-
wiódł z ziemi Egipskiej, Ja Pan, Bóg wasz.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

26 Nie czyńcie sobie bałwanów, ani ob-
razu rytego; ani słupów stawiajcie sobie,
ani kamienia w obraz wyrytego stawiajcie
w ziemi waszej, abyście mu się kłaniali;
bom Ja Pan, Bóg wasz.
2. Sabaty moje zachowywajcie, a świątni-
cę moję w uczciwości miejcie; Jam Pan.
3. Jeźli w ustawach moich chodzić będzie-
cie, i przykazania moje chować i czynić bę-
dziecie:
4. Spuszczę wam deszcz czasu swego, i
wyda ziemia urodzaj swój, i drzewa polne
wydadzą owoc swój;
5. I trwać będzie młócba do zbierania wi-
na, a zbieranie wina trwać będzie do sie-
wu; będziecie jeść chleb swój do sytości,
i mieszkać będziecie bezpiecznie w ziemi
swej.
6. Bo dam pokój w ziemi, i będziecie spali,
a nie będzie, kto by was przestraszył; wy-
plenię też złego zwierza z ziemi, a miecz
nie przejdzie ziemi waszej.
7. Owszem będziecie gonić nieprzyjacioły
wasze, i upadną przed wami od miecza.
8. Pięć waszych będą gonić sto, a sto wa-
szych dziesięć tysięcy gonić będą, i po-
legną nieprzyjaciele wasi przed wami od
miecza.
9. Bo obrócę się do was, a rozkrzewię was,
i rozmnożę was, i utwierdzę przymierze
moje z wami.
10. I będziecie jedli z dawna zachowałe
zboże, i stare, gdy nowe nastaną, wyprząt-
niecie.
11. I wystawię przybytek mój między wa-
mi, a nie uprzykrzy was sobie dusza moja.
12. I będę chodził między wami, a będę
wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud.
13. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wy-
wiódł z ziemi Egipskiej, abyście im nie słu-
żyli; i połamałem łańcuchy jarzma wasze-
go, abyście chodzili prosto.
14. A jeźlibyście mię nie słuchali, i nie
czynili wszystkich tych przykazań;
15. I jeźli ustawy moje wzgardzicie, a są-
dami moimi będzie się brzydziła dusza wa-
sza, żebyście nie czynili wszystkich przy-
kazań moich, i wzruszylibyście przymierze
moje:
16. Ja też wam to uczynię: nawiedzę
was strachem, suchotami i gorączką, które
wam oczy popsują a boleścią napełnią du-
sze wasze, a siać będziecie próżno nasienie
wasze, bo je zjedzą nieprzyjaciele wasi;
17. I postawię twarz moję przeciwko wam,
i porażeni będziecie od nieprzyjaciół wa-
szych, i panować będą nad wami, którzy
was mają w nienawiści; i będziecie uciekać-
li, choć was nikt gonić nie będzie.

18. A jeźliż ani tak nie usłuchacie mię, przydam siedem kroć więcej karania dla grzechów waszych;

19. I zetrę pychę mocy waszej, i uczynię niebo nad wami jako żelazo, a ziemię waszę jako miedź;

20. I wniwecz się obróci praca wasza; bo nie wyda ziemia wasza użytku swego, i drzewa ziemi nie wydadzą owocu swego.

21. A jeźli chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając, a nie zechcecie mię słuchać, przydam kaźni waszych siedmiorako dla grzechów waszych.

22. Bo puszczę na was zwierz polny, i osieroci was, i wyniszczy bydło wasze, i upleni was, i spustoszeją drogi wasze.

23. A jeźliż tem się nie nakarzecie, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając:

24. Ja też pójdę wam się sprzeciwiając, i bić was będę siedmiorako dla grzechów waszych;

25. I przywiodę na was miecz, który się sowicie zemści zgwałcenia przymierza; a gdy się zbieżycie do miast waszych, tedy puszczę powietrze morowe między was, a będziecie podani w ręce nieprzyjacielskie.

26. A gdy złamię podporę chleba waszego, będą piekły dziesięć niewiast chleb wasz w piecu jednym, i będą wam oddawać chleb wasz pod wagą, i będziecie jeść, a nie najecie się.

27. A jeźli i przeto nie usłuchacie mię, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając:

28. Ja też pójdę w gniewie przeciwko wam; i Ja też karać was będę siedmiorako więcej dla grzechów waszych.

29. I będziecie jeść ciało synów waszych, i ciało córek waszych jeść będziecie.

30. I wygubię po górach kaplice wasze, a porozwalam słoneczne bałwany wasze; i składę trupy wasze na kloce obrzydłych bałwanów waszych, a będzie się wami brzydziła dusza moja.

31. I podam miasta wasze na spustoszenie, a poburzę świątnice wasze, i nie przyjmę więcej wdzięcznej wonności waszej.

32. I spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi, mieszkając w niej.

33. A was samych rozproszę między narody, i dobędę za wami miecza; a będzie ziemia wasza pusta, i miasta wasze zburzone.

34. Tedy rada będzie ziemia odpocznieniu swemu po wszystkie dni spustoszenia swego; a wy będziecie w ziemi nieprzyjaciół waszych, tedy odpocznie ziemia, i rada będzie odpocznieniu swemu.

35. Przez wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywać będzie; bo nie miała odpocznienia w sabaty wasze, gdyście wy mieszkali w niej.

36. A którzy z was pozostaną, tedy przywiodę strach na serca ich, w ziemiach nieprzyjaciół ich, że je gonić będzie chrzęst liścia padającego; i będą uciekali jako przed mieczem, i padać będą, chociaż ich nikt gonić nie będzie.

37. I padnie jeden na drugiego jako od miecza, choć ich nikt gonić nie będzie; ani się ostoicie przed nieprzyjacioły waszymi.

38. I poginiecie między narody, i pożre was ziemia nieprzyjaciół waszych.

39. A którzy z was zostaną, wywiędną dla nieprawości swojej w ziemi nieprzyjaciół swoich; także dla nieprawości ojców swych z nimi wywiędną.

40. Ale jeźli wyznają nieprawość swoję, i nieprawość ojców swych według przestępstwa swego, którem wystąpili przeciwko mnie, i według którego chodzili, sprzeciwiając mi się;

41. Żem też i Ja chodził sprzeciwiając się im, a iżem je wprowadził do ziemi nieprzyjaciół ich; jeźli, mówię, na ten czas poniży się serce ich nieobrzezane, i cierpliwie znosić będą kaźń za nieprawości swoje:

42. Tedy ja też wspomnę na przymierze moje z Jakóbem, i na przymierze moje z Izaakiem, i na przymierze moje z Abrahamem wspomnę, i na tę ziemię wspomnę.

43. A ziemia będąc od nich uwolniona, rada będzie odpocznieniu swemu, gdy pusta

będzie dla nich; a oni będą cierpliwie no-
sić karanie za nieprawość swą, przeto że
sądy moje wzgardzili, i ustawami mojemi
brzydziła się dusza ich.

44. Wszakże dla tego i na ten czas, gdy bę-
dą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzu-
cę ich, ani ich tak sobie obrzydzę, żebym
je wyniszczyć miał, i wzruszyć przymierze
moje z nimi;

45. Bom Ja Pan, Bóg ich. Ale wspomnę na
nie dla przymierza uczynionego z przod-
kami ich; którem wywiódł z ziemi Egip-
skiej, przed oczyma poganów, abym im był
za Boga, Ja Pan.

46. Teć są ustawy i sądy i prawa, które po-
stanowił Pan między sobą, i między syny
Izraelskimi na górze Synaj przez Mojże-
sza.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mó-
wiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a powiedz
im: Gdyby człowiek ślubem poślubił duszę
Panu, według szacunku twego da okup.

3. A będzie tak szacunek twój: Za mężczy-
znę od dwudziestu lat aż do sześćdziesiąt
lat, będzie szacunek twój pięćdziesiąt sy-
klów srebra według wagi świątnicy.

4. A jeźli jest biała głowa szacunek twój
będzie trzydzieści syklów,

5. A jeźli od piątego roku aż do dwudzie-
stego roku, tedy będzie szacunek twój za
mężczyznę dwadzieścia syklów a za białą
głowę dziesięć syklów.

6. A jeźli za dziecię od jednego miesią-
ca aż do pięciu lat, tedy będzie szacunek
twój za mężczyznę pięć syklów srebra, a za
dzieweczkę szacunek twój trzy sykle sre-
bra.

7. A jeźli od sześćdziesiąt lat i wyżej
będzieli mężczyzna tedy będzie szacunek
twój piętnaście syklów a za białą głowę
dziesięć syklów.

8. Lecz jeźliby był tak ubogi, żeby nie
mógł oddać szacunku twego, tedy go sta-
wią przed kapłana, i oszacuje go kapłan,
według przemożenia tego który ślubował,
oszacuje go kapłan.

9. Jeźliby też bydlę z tych, które się ofia-
rują na ofiarę Panu, poślubił, każde, które
odda Panu będzie święte.

10. Nie odmieni go, ani da innego za nie,
lepszego za gorsze, albo gorszego za lep-
sze; jeźliby też jakokolwiek odmienił bydlę
za bydlę, tedy i ono, i to, które za nie dano
będzie święte.

11. A jeźliby które nie czyste bydlę poślu-
bił z tych, co nie bywają ofiarowane Panu,
tedy stawi to bydlę przed kapłana,

12. I oszacuje kapłan bądź dobre, bądź
złe, a jako je oszacuje kapłan, tak będzie.

13. A jeźliby je kto odkupić chciał, przyda
piątą część nad szacunek twój.

14. Jeźliby też kto poświęcił dom swój, że-
by był święty Panu, tedy go oszacuje ka-
płan bądź dobry, bądź zły; jako go oszacuje
kapłan, tak zostanie.

15. A gdyby ten, który poświęcił, chciał
odkupić dom swój, przyda piątą część pie-
niędzy na szacunek twój, i będzie jego.

16. Jeźli też kto część roli z dziedzictwa
swego poświęcił Panu tedy będzie szacu-
nek twój według zasiewku jej; gdzie się
wysieje chomer jęczmienia, za pięćdziesiąt
syklów srebra szacowane będzie.

17. Jeźli do miłościwego lata poświęcił ro-
lę swoję, według szacunku twego zostanie.

18. Ale jeźliżby po miłościwem lecie po-
święcił rolę twoję tedy kapłan obrachuje
mu pieniądze według lat zostawających do
miłościwego lata i umniejszy mu się z sza-
cunku twego.

19. A chciałliby odkupić rolą, ten, który ją
poświęcił, przyda piątą część pieniędzy do
szacunku twego i zostanie przy niej.

20. Ale gdzie by nie odkupił roli onej, a
sprzedana by była rola komu inszemu, nie
może być odkupiona.

21. I będzie ona rola, gdy wynijdzie miłościwe lato święta Panu, jako rola poświęcona a przyjdzie w osiadłość kapłanowi.

22. A jeźliby kto rolą kupioną, która nie była z ról dziedzictwa jego poślubił Panu.

23. Tedy porachuje mu kapłan sumę szacunku twego aż do roku miłościwego, i da szacunek ten dnia onego za rzecz poświęconą Panu.

24. A w miłościwe lato wróci się rola od tego, od kogo ją kupiono, do tego, który dziedzicznie trzymał rolą onę.

25. A każdy szacunek twój będzie wedle sykla świątnicy, a dwadzieścia pieniędzy sykiel waży.

26. Wszakże pierworodnego, a które prawem pierworodztwa bywa ofiarowane Panu z bydła, nikt go nie poświęci, bądź wół bądź owca, ponieważ Pańskie są.

27. A jeźliby z bydląt nieczystych było, odkupi je według szacunku twego, i przyda piątą część nad to; a jeźliby go nie odkupiono, niechże sprzedane będzie według szacunku twego.

28. Każda jednak rzecz poślubiona, którą by kto poślubił Panu ze wszystkiego, co ma z ludzi, i z bydła, i z ról osiadłości swojej, nie będzie sprzedawana, ani odkupowana; bo wszelka rzecz poślubiona najświętsza jest Panu.

29. Wszelkie bydlę poślubione, które się pod ślubem oddawa, od człowieka nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze.

30. Wszystkie także dziesięciny ziemi z nasienia ziemi, z owocu drzewa, Pańskie są; bo poświęcone są Panu.

31. Ale kto by chciał odkupić co z dziesięcin swoich, piątą część ceny przyda do nich.

32. Także wszystkie dziesięciny z rogatego bydła, i z drobnego bydła, wszystkiego, co przechodzi pod laską pasterską, każde dziesiąte będzie poświęcone Panu.

33. Nie będzie przebierał między dobrem albo złem, ani go odmieniać będzie; a jeźliby je jakokolwiek odmienił, będzie to i ono odmienione poświęcone, nie ma być odkupione.

34. Teć są przykazania, które rozkazał Pan Mojżeszowi do synów Izraelskich na górze Synaj.

Księga Liczb

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, w namiocie zgromadzenia pierwszego dnia miesiąca wtórego, roku wtórego, po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, temi słowy:

2. Obliczcie sumę wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich według narodów ich, i według domów ojców ich według imion ich, każdego mężczyznę według głów ich.

3. Ode dwudziestu lat, i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraela; policzycie je według hufców ich, ty i Aaron.

4. I będzie z wami z każdego pokolenia jeden mąż, któryby przedniejszy był w domu ojców swoich.

5. A teć są imiona mężów, którzy z wami będą; z pokolenia Rubenowego Elizur, syn Sedeurów.

6. Z pokolenia Symeonowego Salamijel, syn Surysaddajów.

7. Z pokolenia Judowego Naason, syn Aminadabów.

8. Z pokolenia Isascharowego Natanael syn Suharów.

9. Z pokolenia Zabulonowego Elijab, syn Helonów.

10. Z synów Józefowych, z pokolenia Efraimowego Elisama, syn Ammiudów; z pokolenia Manasesowego Gamalijel, syn Pedasurów.

11. Z pokolenia Benjaminowego Abidan, syn Gedeonów.

12. Z pokolenia Danowego Achyjezer, syn Ammisadajów.

13. Z pokolenia Aserowego Pagijel, syn Ochranów.

14. Z pokolenia Gadowego Elijazaf, syn Duelów.

15. Z pokolenia Neftalimowego Achyra, syn Enanów.

16. Ci zwoływani będą najzacniejsi z ludu książęta w pokoleniach ojców swych; wodzami wojsk Izraelskich będą.

17. Przyzwali tedy do siebie Mojżesz i Aaron mężów tych, którzy z imienia mianowani są.

18. I zebrali wszystko zgromadzenie dnia pierwszego miesiąca wtórego, i przyznawali się do rodzajów swych według familii swych, według domów ojców swych i według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, według osób swych.

19. Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak je policzył na puszczy Synaj.

20. I było synów Rubena, pierworodnego Izraelowego, rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

21. Naliczono ich z pokolenia Rubenowego czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set.

22. Z synów Symeonowych rodzajów ich, według familii ich, według domów ojców ich, naliczonych jego, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

23. Naliczono ich z pokolenia Symeonowego pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta.

24. Z synów Gadowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę.

25. Naliczono ich z pokolenia Gadowego czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set i pięćdziesiąt.

26. Z synów Judowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

27. Naliczono ich z pokolenia Judowego siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set.

28. Z pokolenia Isascharowego rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

29. Naliczono ich z pokolenia Isascharowego pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta.

30. Z synów Zabulonowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

31. Naliczono ich z pokolenia Zabulonowego pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta.

32. Z synów Józefowych, a naprzód z synów Efraimowych, rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

33. Naliczono ich z pokolenia Efraimowego czterdzieści tysięcy i pięć set.

34. Z synów zaś Manasesowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

35. Naliczono ich z pokolenia Manasesowego trzydzieści i dwa tysiące i dwieście.

36. Z synów Benjaminowych rodzajów ich, według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

37. Naliczono ich z pokolenia Benjaminowego trzydzieści i pięć tysięcy i cztery sta.

38. Z synów Danowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

39. Naliczono ich z pokolenia Danowego sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedemset.

40. Z synów Aserowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

41. Naliczono ich z pokolenia Aserowego czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set.

42. Z synów Neftalimowych rodzajów ich według familii ich, według domów ojców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę;

43. Naliczono ich z pokolenia Neftalimowego pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta.

44. Cić są policzeni, które policzył Mojżesz i Aaron, i książęta Izraelskie, dwanaście mężów, którzy byli wybrani po jednemu z domów ojców swych.

45. I było wszystkich policzonych synów Izraelskich według domów ojców ich, od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich wychodzących na wojnę z Izraela;

46. Było wszystkich policzonych sześć kroć sto tysięcy i trzy tysiące, i pięć set i pięćdziesiąt.

47. Ale Lewitowie według pokolenia ojców swych nie byli policzeni między nimi.

48. Bo rozkazał był Pan Mojżeszowi, mówiąc:

49. Tylko pokolenia Lewi nie będziesz liczył, a sumy ich nie policzysz między syny Izraelskie;

50. Ale postanowisz Lewity nad przybytkiem świadectwa, i nad wszystkiem naczyniem jego, i nad wszystkiem co należy do niego. Oni nosić będą przybytek i wszystkie naczynia jego; oni też służyć będą w nim, a około przybytku obozem się kłaść będą.

51. A gdy się będzie ruszał przybytek, składać go będą Lewitowie; także gdy stanowić się będzie przybytek, stawiać go będą Lewitowie; a kto by obcy do niego przystąpił, umrze.

52. I będą stawać obozem synowie Izraelscy, każdy według pułków swoich, i każdy pod chorągwią swoją, w wojsku swem.

53. Ale Lewitowie kłaść się będą obozem około przybytku świadectwa, aby nie przyszedł gniew mój na zgromadzenie synów Izraelskich: i będą Lewitowie trzymać straż u przybytku świadectwa.

54. Uczynili tedy synowie Izraelscy według wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2

Zatem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Każdy z synów Izraelskich kłaść się będą obozem pod chorągwią swoją według znaków domów ojców swych; naprzeciwko około namiotu zgromadzenia kłaść się będą.

3. A ci się obozem położą na wschód słońca: Chorągiew wojska Judowego według hufców swych, a hetmanem nad syny Judowymi Naason, syn Aminadabów;

4. A w wojsku jego policzonych siedemdziesiąt i cztery tysiące i sześć set.

5. Podle niego położy się obozem pokolenie Isascharowe, a hetmanem nad syny Isascharowymi Natanael, syn Suharów;

6. A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta.

7. Podle nich pokolenie Zabulonowe, a hetmanem nad syny Zabulonowymi Elijab, syn Helonów.

8. A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i siedem tysięcy i cztery sta.

9. Wszystkich policzonych w obozie Judowym sto tysięcy, osiemdziesiąt tysięcy, i sześć tysięcy i cztery sta według hufców ich; ci naprzód pociągną.

10. Chorągiew obozu Rubenowego położy się na południe według hufców swych, a hetmanem nad syny Rubenowymi Elisur, syn Sedeurów;

11. A w wojsku jego policzonych czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set.

12. Podle niego położy się obozem pokolenie Symeonowe, a hetmanem nad syny Symeonowymi Selumijel, syn Surysaddajów;

13. A w wojsku jego policzonych pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzy sta.

14. Potem pokolenie Gadowe, a hetmanem nad syny Gadowymi Elijazaf, syn Rehuelów;

15. A w wojsku jego policzonych czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set i pięćdziesiąt.

16. Wszystkich policzonych w obozie Rubenowym sto tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy i jeden, cztery sta i pięćdziesiąt według hufców ich; a ci w rzędzie wtórym pociągną.

17. Potem pójdzie namiot zgromadzenia z wojskiem Lewitów, w pośrodku wojska; jakim porządkiem stawać będą obozem, takim pociągną każdy w szyku swym pod chorągwią swoją.

18. Chorągiew obozu Efraimowego według hufców swych ku zachodowi, a hetmanem nad syny Efraimowymi Elisama, syn Ammiudów;

19. A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i pięć set.

20. A podle niego pokolenie Manasesowe, a hetmanem nad syny Manasesowymi Gamalijel, syn Pedasurów.

21. A w wojsku jego policzonych trzydzieści i dwa tysiące i dwieście.

22. Podle nich pokolenie Benjaminowe, a hetmanem nad syny Benjaminowymi Abidan, syn Giedeonów;

23. A w wojsku jego policzonych trzydzieści i pięć tysięcy i cztery sta.

24. Wszystkich policzonych w obozie Efraimowym sto tysięcy i osiem tysięcy i sto według hufców swoich; a ci w trzecim rzędzie pociągną.

25. Chorągiew obozu Danowego położy się ku północy według hufców swych, a hetmanem nad syny Danowymi Achiezer, syn Ammisadajów;

26. A w wojsku jego policzonych sześćdziesiąt i dwa tysiące i siedem set.

27. A podle niego położy się obozem pokolenie Aserowe a hetmanem nad syny Aserowymi Pagijel, syn Ochranów;

28. A w wojsku jego policzonych czterdzieści tysięcy i jeden i pięć set.

29. Potem pokolenie Neftalimowe, a hetmanem nad syny Neftalimowymi Ahira, syn Enanów;

30. A w jego wojsku policzonych pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta.

31. A tak wszystkich policzonych obozu Danowego sto tysięcy, pięćdziesiąt i siedem tysięcy i sześć set; a ci na ostatku pociągną pod chorągwią swoją.

32. Cić są policzeni synów Izraelskich według domów ojców ich, wszystkich policzonych w obozie według hufców ich sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące i pięć set i pięćdziesiąt.

33. Ale Lewitów nie liczono między syny Izraelskie, jako był Pan rozkazał Mojżeszowi.

34. I uczynili synowie Izraelscy według wszystkiego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak się stanowili obozem przy chorągwiach swych, i ciągnęli każdy według familii swych, i według domów ojców swych.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 A teć są rodzaje Aarona i Mojżesza w dzień, którego mówił Pan z Mojżeszem na górze Synaj.

2. A te są imiona synów Aaronowych: Pierworodny Nadab, potem Abiu, Eleazar, i Itamar.

3. Te są imiona synów Aaronowych, kapłanów pomazanych, których ręce poświęcone były ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego.

4. Ale pomarli Nadab i Abiu przed Panem, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem na puszczy Synaj, a zeszli bez potomstwa; dla tego Eleazar i Itamar odprawowali urząd kapłański przed obliczem Aarona, ojca swego.

5. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

6. Każ przystąpić pokoleniu Lewiego, a postaw je przed Aaronem kapłanem, aby mu służyli,

7. A trzymali straż jego, i straż wszystkiego zgromadzenia, przed namiotem zgromadzenia, wykonywając usługę przybytku.

8. Także aby strzegli wszystkiego naczynia namiotu zgromadzenia, i trzymali straż synów Izraelskich, a odprawowali usługę przybytku.

9. Oddasz tedy Lewity Aaronowi, i synom jego; bo właśnie oddani są jemu z synów Izraelskich.

10. Aarona zaś i syny jego przełożysz, aby przestrzegali kapłaństwa swego: bo przystąpiłliby kto obcy, umrze.

11. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

12. A oto, Ja wziąłem Lewity z pośrodku synów Izraelskich miasto wszelkiego pierworodnego, otwierającego żywot, między synami Izraelskimi, i będą moi Lewitowie.

13. Albowiem mnie przynależy wszelkie pierworodne; ode dnia, któregom pobił wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem sobie każde pierworodne w Izraelu; od człowieka aż do bydlęcia moi będą; Jam Pan.

14. Rzekł też Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, mówiąc:

15. Policz syny Lewiego, według domów ojców ich, według familii ich; każdego mężczyznę urodzonego od miesiąca i wyżej, policzysz je.

16. I policzył je Mojżesz według mowy Pańskiej, jako mu było rozkazane.

17. I były synów Lewiego te imiona: Gerson, i Kaat, i Merary.

18. Te zaś imiona synów Gersonowych według domów ich: Lobni i Semei.

19. A synowie Kaatowi według domów swych: Amram, i Izaar, Hebron, i Husyjel.

20. Synowie zaś Merarego według domów swych: Naheli i Muzy; te są familije Lewiego według domów ojców ich.

21. Z Gersona familija Lobnicka, i familija Semeicka; teć są familije Gersonowe.

22. Policzonych ich według liczby każdego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, było policzonych siedem tysięcy i pięć set.

23. Te familije Gersonowe za przybytkiem kłać się będą ku zachodowi.

24. A książęciem domu ojca Gersonitów: Elijazaf, i syn Laelów.

25. A pod strażą synów Gersonowych będzie przy namiocie przybytek zgromadzenia, przybytek i namiot, przykrycie jego, i zasłona u drzwi namiotu zgromadzenia;

26. I opony sieni, i zasłona we drzwiach u sieni, która jest przed przybytkiem i przy ołtarzu w około, i sznury jego, do wszelkiej potrzeby jego.

27. Z Kaata zaś poszła familija Amramitów, i familija Izaaritów, i familija Husyjelitów. Teć były domy Kaatytów.

28. W liczbie wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, osiem tysięcy i sześć set, trzymających straż przy świątnicy.

29. Te familije synów Kaatowych kłaść się będą obozem po bok przybytku ku południowi;

30. A książęciem domu ojca familii Kaatytów Elisafan, syn Husyjelów.

31. A będzie pod strażą ich skrzynia, i stół, i świecznik, i ołtarze, i naczynia świątnicy, któremi usługować będą, i zasłona, i ze wszystkiemi potrzebami jej.

32. A książęciem nad książęty Lewitów będzie Eleazar, syn Aarona kapłana, postanowiony nad tymi, którzy trzymają straż przy świątnicy.

33. Od Merarego zaś poszła familija Mahelitów, i familija Muzytów; a teć są domy Merarytów.

34. A policzonych ich, według liczby każdego mężczyzny urodzonego od miesiąca i wyżej, sześć tysięcy i dwieście.

35. Książęciem zaś domu ojca familii Merarego Suryjel, syn Abihailów; a ci kłaść się będą po bok przybytku, ku północy.

36. A należeć będą do straży synów Merarego deski przybytku, i drągi jego, słupy jego, i podstawki jego, i wszystkie naczynia jego, i wszystkie potrzeby jego;

37. Także słupy sienne w około, i podstawki ich, i kotły i sznury ich.

38. A kłaść się będą obozem przed przybytkiem, po przedniej stronie namiotu zgromadzenia, na wschód Mojżesz, i Aaron, i synowie jego, trzymający straż przy świątnicy; straż za syny Izraelskie; a obcy gdyby przystąpił, umrze.

39. A tak wszystkich policzonych Lewitów od Mojżesza i Aarona, na rozkazanie Pańskie, według domów ich, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej, było dwadzieścia tysięcy i dwa.

40. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Policz wszystkie pierworodne mężczyzny między syny Izraelskimi od miesiąca i wyżej, a uczyń summę imion ich.

41. A weźmiesz mi Lewity (Ja Pan) miasto wszystkich pierworodnych w syniech Izraelskich, także bydła Lewitów ze wszystkie pierworodne bydła synów Izraelskich.

42. Policzył tedy Mojżesz, jako mu Pan rozkazał, wszystkie pierworodne w syniech Izraelskich.

43. A było wszystkich pierworodnych mężczyzn według liczby imion, urodzonych od miesiąca i wyżej, policzonych ich dwadzieścia i dwa tysiące, dwieście, siedemdziesiąt i trzy.

44. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

45. Weźmij Lewity miasto wszystkich pierworodnych z synów Izraelskich, bydła także Lewitów miasto bydła ich, i będą moimi Lewitowie; Jam Pan.

46. A za okup onych dwu set, siedmiudziesiąt i trzech, którzy zbywają nad liczbę Lewitów, z pierworodnych synów Izraelskich,

47. Weźmiesz po pięć syklów na każdą głowę; według sykla świątnicy brać będziesz; dwadzieścia pieniędzy waży sykiel.
48. I oddasz te pieniądze Aaronowi i synom jego za okup onych, którzy zbywają nad liczbę ich.
49. Wziął tedy Mojżesz pieniądze okupu od tych, którzy zbywali nad te, które okupili sobą Lewitowie.
50. Od pierworodnych synów Izraelskich wziął pieniędzy onych tysiąc, trzysta, sześćdziesiąt i pięć syklów według sykla świątnicy;
51. I oddał te pieniądze okupu Mojżesz Aaronowi i synom jego według słowa Pańskiego, jako Pan rozkazał Mojżeszowi.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Nad to rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:
2. Zbierz summę synów Kaatowych z pośród synów Lewiego według familii ich, i według domów ojców ich.
3. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, co ma pięćdziesiąt lat, którzy będąc sposobnymi do tej pracy, mogliby odprawować posługę w namiocie zgromadzenia.
4. Tać będzie powinność synów Kaatowych przy namiocie zgromadzenia, przy miejscu najświętszem;
5. I przyjdzie Aaron z synami swymi, gdy się będzie miał ruszyć obóz, a zdejmą oponę zasłony, i okryją nią skrzynię świadectwa;
6. A włożą na nię przykrycie z borsukowych skór, i przykryją z wierzchu wszystko oponą hijacyntową, i założą drążki jej.
7. Także stół chlebów pokładnych przykryją oponą hijacyntową, a położą na nim misy, i przystawki, i kubki, i czasze do nalewania; a chleb ustawicznie na nim będzie.
8. I rozciągną na tem oponę szarłatową, a przykryją to przykryciem skór borsukowych, i założą drążki do niego.
9. Wezmą też oponę hijacyntową, którą nakryją świecznik do świecenia z lampami jego, i nożyczki jego, i kaganki jego, i wszystkie naczynia do oliwy jego, których używają przy nim:
10. I uwiną go ze wszystkiem naczyniem jego w przykrycie z skór borsukowych, i włożą na drążki.
11. Na ołtarz także złoty rozpostrzą oponę hijacyntową, a włożą nań przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego.
12. Pobiorą też wszystkie naczynia usługi, któremi służą w świątnicy, a obwinąwszy oponą hijacyntową, przykryją je przykryciem z skór borsukowych, i włożą na drążki.
13. Do tego zmiotą popiół z ołtarza, a na nim rozpostrzą oponę szarłatową;
14. I włożą nań wszystkie naczynia jego, któremi usługują przy nim, to jest łopaty, widły, i miotły, i kociełki, i wszystkie naczynia ołtarzowe, i rozpostrzą na nim przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego.
15. A gdy to wykona Aaron z synami swymi, że przykryje świątnicę ze wszystkiem naczyniem świątnicy, a będzie się miał ruszyć obóz, tedy potem przyjdą synowie Kaatowi, aby one rzeczy nieśli; ale się nie będą dotykali świątnicy, aby nie pomarli. Tać jest posługa synów Kaatowych, przy namiocie zgromadzenia.
16. Staranie zasię Eleazara, syna Aarona kapłana, będzie o oliwie do świecenia, o kadzeniu wonnem, o ofierze śniednej ustawicznej, i o olejku pomazywania, doglądanie przybytku, i wszystkiego, co w nim jest, i świątnicy z naczyniami jej.
17. Potem rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:
18. Nie zatracajcie pokolenia domów Kaatowych z pośrodku Lewitów.
19. Ale to im uczynicie, aby żyli a nie pomarli, gdy przystępować będą do miejsca najświętszego: Aaron i synowie jego przyjdą, i postanowią każdego z nich nad pracą jego i nad brzemieniem jego.

20. Ale niech nie wchodzą patrzyć, gdy będą uwijane rzeczy święte, aby nie pomarli.

21. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

22. Zbierz summę synów Gersonowych według domów ojców ich, i według familii ich;

23. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat, policzysz je, którzy sposobni będą do tej pracy, aby mogli usługować przy namiocie zgromadzenia.

24. A tać będzie powinność domów synów Gersonowych ku posłudze i ku noszeniu.

25. Nosić będą opony przybytku, i namiot zgromadzenia z przykryciem jego; także przykrycie borsukowe, które z wierzchu na nim jest, i zasłonę od drzwi namiotu zgromadzenia;

26. I opony do sieni, i zasłonę drzwi bramy u sieni, która jest u przybytku, i przy ołtarzu w około, i sznury jej, i wszystkie naczynia usługi ich, i wszystko, czego używają około usługi ich; i to czynić będą.

27. Według rozkazania Aarona i synów jego będzie wszelka usługa synów Gersonowych przy każdem brzemieniu ich, i przy każdej usłudze ich; a poruczycie im pod straż wszystkie brzemiona ich.

28. Tać będzie powinność domów synów Gersonowych w namiocie zgromadzenia, a będzie ich doglądał Itamar, syn Aarona kapłana.

29. Syny także Merarego według familii ich, i według domów ojców ich policzysz:

30. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat, policzysz je; którzy będąc sposobni do tej pracy mogliby usługować przy namiocie zgromadzenia.

31. A ta będzie powinność pracy ich we wszystkiej usłudze ich w namiocie zgromadzenia: deski przybytku, i drągi jego, i słupy jego, i podstawki jego nosić;

32. Przytem słupy sieni w około, i podstawki ich z kołkami ich, i sznury ich ze wszystkiem naczyniem ich, do wszelkiej służby ich; a mianowicie policzycie naczynia, które im poruczycie pod straż ich.

33. Tać powinność będzie familii synów Merarego, według wszelkiej służby ich, przy namiocie zgromadzenia pod dozorem Itamara, syna Aarona kapłana.

34. Obliczyli tedy Mojżesz i Aaron, i książęta zgromadzenia syny Kaatowe według familii ich, i według domów ojców ich.

35. Od tych, którym było trzydzieści lat i wyżej, i aż do tych, którym było pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku tej pracy mogliby usługować przy namiocie zgromadzenia.

36. A było ich policzonych według familii ich dwa tysiące, siedem set i pięćdziesiąt.

37. Cić byli policzeni z familii Kaatytów wszyscy służący przy namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza.

38. Także policzeni są synowie Gersonowi wedle familii swych, i według domów ojców swych,

39. Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługować przy namiocie zgromadzenia.

40. A było ich policzonych według familii ich, i domów ojców ich dwa tysiące, sześć set i trzydzieści.

41. Cić byli policzeni z familii synów Gersonowych, wszyscy służący w namiocie zgromadzenia, które zliczył Mojżesz i Aaron według słowa Pańskiego.

42. Także policzeni z familii synów Merarego według familii swych i domów ojców swych,

43. Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat; którzy sposobni będąc ku pracy mogli usługiwać przy namiocie zgromadzenia;

44. A było ich policzonych według familii ich trzy tysiące i dwieście.

45. A tać była summa policzonych z familii synów Merarego, które zliczył Mojżesz i

Aaron według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza.

46. Wszystkich policzonych, które policzył Mojżesz i Aaron, i książęta Izraelskie z Lewitów według familii ich, i domów ojców ich,

47. Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżej, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, każdego przychodzącego do odprawowania powinności usługi, i powinności noszenia brzemion w namiocie zgromadzenia.

48. A było ich policzonych osiem tysięcy, i pięć set i osiemdziesiąt.

49. Według rozkazania Pańskiego policzeni są przez Mojżesza, każdy z osobna według usługi jego, i według brzemienia jego; a policzeni byli ci, które Pan rozkazał liczyć Mojżeszowi.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Rozkaż synom Izraelskim, aby wyrzucili z obozu każdego trędowatego, i każdego, który cierpi płynienie nasienia, i każdego, który się splugawił nad umarłym;

3. Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie; precz za obóz wyrzucicie je, aby nie splugawili obozu tych, między którymi Ja mieszkam.

4. I uczynili tak synowie Izraelscy, a wygnali je precz za obóz; jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy.

5. Nad to rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

6. Powiedz synom Izraelskim: Mąż albo niewiasta, gdyby popełnili jakikolwiek grzech ludzki, dopuściwszy się występku przeciwko Panu, a byłaby winna ona dusza:

7. Tedy wyznają grzech swój, którego się dopuścili, i wrócą to, w czem by winni byli cale; a przydawszy jeszcze nad to piątą część, oddadzą onemu, przeciw któremu zgrzeszyli.

8. A jeźliby nie było tego, komu by szkodę trzeba nagrodzić, ona szkoda oddana będzie Panu, i zostanie kapłanowi oprócz barana oczyszczenia, przez którego ma być oczyszczony.

9. Każda też ofiara podnoszenia ze wszech rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, którą przyniosą do kapłana, jemu się dostanie.

10. Owe rzeczy poświęcone od kogożkolwiek, jego będą; i kto by co oddał kapłanowi, jemu zostanie.

11. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

12. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Każdy mąż, którego by żona wystąpiła, i dopuściłaby się grzechu przeciwko niemu;

13. A złączyłby się inszy z nią złączeniem nasienia, a byłoby to skryte przed oczyma męża jej, i taiłaby się, będąc splugawioną, a świadka by nie było przeciwko niej, aniby jej zastano;

14. Jednak przypadłby nań duch zapalczywości, i miałby w podejrzeniu żonę swą, która by splugawiona była; albo żeby przypadł nań duch zapalczywości, i miałby w podejrzeniu żonę swą, która by splugawiona nie była:

15. Tedy przywiedzie on mąż żonę swoję do kapłana, i przyniesie z nią ofiarę jej, dziesiątą część efy mąki jęczmiennej nie lejąc na nią oliwy, ani kładąc na nią kadzidła; albowiem jest ofiara podejrzenia, ofiara śniedna, pamiętna, przywodząca na pamięć grzech.

16. A tak będzie ją ofiarował kapłan, i stawi ją przed oblicznością Pańską.

17. I weźmie kapłan wody świętej w naczynie gliniane, i prochu, który będzie na tle przybytku, weźmie kapłan, a wsypie do wody.

18. Potem postawi kapłan niewiastę przed Panem, i odkryje głowę niewiasty, a da w ręce jej ofiarę śniedną pamiętną; ofiara to śniedna podejrzenia; a kapłan będzie miał w ręce wodę gorzką przeklęstwa.

19. I poprzysięże ją kapłan, i rzecze do niewiasty: Jeźli nie spał kto inszy z tobą, a jeźliś się nie uniosła w grzech nieczysty przy mężu swym, bądź nienaruszona od tej wody gorzkiej przeklęstwa;

20. Ale jeźliżeś ustąpiła od męża twego, i jesteś splugawiona, a kto inny spał z tobą oprócz męża twego:

21. Tedy poprzysięże kapłan niewiastę onę przysięgą przeklęstwa, i rzecze do niej: Niechaj cię poda Pan na złorzeczenie, i na przeklinanie między ludem twoim, przepuściwszy, aby łono twoje wypadło, i żywot twój opuchł:

22. Niechże przenikną te wody przeklęte wnętrzności twoje, aby opuchł żywot twój, i wypadło łono twoje; i odpowie niewiasta: Amen. Amen.

23. Tedy napisze te przeklęstwa kapłan na księgach, a omyje je oną wodą gorzką;

24. I da się napić niewieście wody gorzkiej przeklęstwa, i przenikną ją wody przeklęstwa, i obrócą się w gorzkość.

25. Potem weźmie kapłan z rąk niewiasty onej ofiarę śniedną podejrzenia, a będzie ją podnosił przed Panem, ofiarując ją na ołtarzu;

26. Weźmie też kapłan na garść pamiętnego z ofiary śniednej, i spali to na ołtarzu, potem da wypić wodę niewieście.

27. A gdy się jej da napić onej wody, stanie się, jeźliby splugawiona była, i wystąpiła grzechem przeciwko mężowi swemu, że ją przenikną wody przeklęstwa, i obrócą się w gorzkość, i opuchnie żywot jej, i wypadnie łono jej, i stanie się niewiasta ona przeklęstwem między ludem swoim.

28. A jeźliby nie była splugawiona niewiasta, aleby czysta była, niewinna zostanie, i dziatki rodzić będzie.

29. Tać jest ustawa podejrzenia, gdyby ustąpiła żona od męża swego, i byłaby splugawiona;

30. Albo żeby na męża przypadł duch zapalczywy, a miałby w podejrzeniu żonę swoję, i postawiłby ją przed Panem, a uczyniłby z nią kapłan wszystko według tej ustawy;

31. Tedy nie będzie mąż on winien grzechu; ale niewiasta ona poniesie nieprawość swoję.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Mąż albo niewiasta, gdy się odłączy, czyniąc ślub Nazarejstwa, aby byli odłączeni Panu,

3. Od wina i mocnego napoju wstrzymywać się będzie; octu z wina, i octu z mocnego napoju pić nie będzie, i wszystkiego, co się z jagód wytłacza, nie będzie pił; także jagód winnych, świeżych ani suchych, jeść nie będzie.

4. Po wszystkie dni Nazarejstwa swego ze wszystkiego, co wyrasta z macicy winnej, od ziarnka aż do łupiny, jeść nie będzie.

5. Po wszystkie dni ślubu Nazarejstwa swego brzytwa nie postoi na głowie jego, aż wynijdzie czas, do którego się poświęcił Panu; będzie świętym, a zapuści włos na głowie swojej.

6. Po wszystkie dni, których się odłączy Panu, do umarłego nie wnijdzie.

7. Nad ojcem swym, i nad matką swą, nad bratem swym, i nad siostrą swą, nie splugawi się, gdyby zmarli; albowiem poświęcenie Boga swego ma na głowie swojej.

8. Po wszystkie dni Nazarejstwa swego świętym będzie Panu.

9. I gdyby kto umarł przy nim z prędka a nagle, i splugawiłby głowę poświęcenia jego, ogoli głowę swoję w dzień oczyszczenia swego; dnia siódmego ogoli ją.

10. A dnia ósmego przyniesie dwie synogarlice, albo dwoje gołąbiąt do kapłana ku drzwiom namiotu zgromadzenia;

11. I będzie kapłan ofiarował jedno za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia, i oczyści go od tego, czem zgrzeszył nad

umarłym, a poświęci głowę jego dnia onego.

12. Potem odłączy Panu dni Nazarejstwa swego, ofiarując baranka rocznego za występek; a dni one pierwsze daremne będą, gdyż splugawione było Nazarejstwo jego.

13. A toć jest prawo Nazarejczyka: Gdy się wypełnią dni Nazarejstwa jego, przyjdzie do drzwi namiotu zgromadzenia,

14. I ofiarować będzie ofiarę swą Panu, baranka rocznego, zupełnego jednego na ofiarę całopalenia, i owcę jednę roczną i zdrową na ofiarę za grzech, i barana jednego zupełnego na ofiarę spokojną;

15. Przytem kosz chlebów przaśnych, z mąki pszennej, placki zagniatane z oliwą, i kreple przaśne oliwą namazane, z ofiarą ich śniedną, i z ofiarą ich mokrą.

16. I będzie ofiarował kapłan przed Panem, i uczyni ofiarę za grzech jego, i całopalenie jego.

17. Barana także ofiarować będzie na spokojną ofiarę Panu z koszem chlebów przaśnych; także ofiarować będzie kapłan ofiarę jego śniedną i ofiarę jego mokrą.

18. I ogoli Nazarejczyk przede drzwiami namiotu zgromadzenia głowę Nazarejstwa swego, a wziąwszy włosy z głowy Nazarejstwa swego, włoży je na ogień, który jest pod ofiarą spokojną.

19. Przytem weźmie kapłan łopatkę warzoną baranią, i jeden placek przaśny z kosza, i jeden krepel niekwaszony, a da w ręce Nazarejczykowe po ogoleniu Nazarejstwa jego;

20. I będzie to tam i sam obracał kapłan na ofiarę obracania przed Panem; a rzecz ta poświęcona dostanie się kapłanowi, tak piersi obracania, jako i łopatka podnoszenia; a potem będzie mógł Nazarejczyk pić wino.

21. Toć jest prawo Nazarejczyka, któryby ślub uczynił, i ta ofiara jego Panu za Nazarejstwo jego, okrom tego, coby więcej uczynić mógł; według ślubu swego, który uczynił, tak uczyni według prawa Nazarejstwa swego.

22. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

23. Mów do Aarona i do synów jego, a rzecz: Tak błogosławić będziecie synom Izraelskim, mówiąc do nich:

24. Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże;

25. Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niech ci miłościw będzie;

26. Niech obróci Pan twarz swoję ku tobie, a niechaj ci da pokój.

27. I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelskimi, a Ja im błogosławić będę.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 I stało się w dzień, którego dokończył Mojżesz, a wystawił przybytek, a pomazał go, i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, i ołtarz ze wszystkiem naczyniem jego, pomazał je , i poświęcił je,

2. Że ofiarowały książęta Izraelskie, przedniejsze z domów ojców swych, (co byli hetmany z każdego pokolenia, i przełożonymi nad policzonymi.)

3. A przynieśli ofiary swe przed Pana: sześć wozów przykrytych, i dwanaście wołów, jeden wóz od dwojga książąt, a od każdego wół jeden, i postawili to przed przybytkiem.

4. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

5. Weźmij od nich, aby to było na potrzebę przy służbie w namiocie zgromadzenia, i oddaj to Lewitom, każdemu według potrzeby urzędu jego.

6. Wziął tedy Mojżesz one wozy i woły i oddał je Lewitom.

7. Dwa wozy, i cztery woły dał synom Gersonowym według potrzeby urzędów ich.

8. Cztery zaś wozy i osiem wołów dał synom Merarego według potrzeby urzędów ich, pod władzę Itamara, syna Aarona kapłana.

9. Ale synom Kaatowym nic nie dał: bo usługa świątnicy była przy nich, na ramieniu ją nosić musieli.

10. Ofiarowały tedy książęta ku poświęceniu ołtarza onegoż dnia, gdy był pomazany; i ofiarowały książęta dary swe przed ołtarzem.

11. I rzekł Pan do Mojżesza: Jeden książę jednego dnia, drugi książę drugiego dnia oddawać będzie dary swoje ku poświęceniu ołtarza.

12. I ofiarował pierwszego dnia dar swój Naason, syn Aminadabów z pokolenia Judy.

13. A dar jego był: misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne pszennej mąki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną;

14. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła dla kadzenia;

15. Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek jeden roczny na ofiarę paloną;

16. Kozieł jeden z kóz za grzech;

17. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Naasona, syna Aminadabowego.

18. Wtórego dnia ofiarował Natanael, syn Suharów, książę z pokolenia Isascharowego.

19. I ofiarował dar swój, misę srebrną jednę, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czaszę srebrną jednę, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne pszennej mąki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną;

20. Kadzielnicę jednę z dziesięciu syklów złota, pełną kadzidła;

21. Cielca jednego młodego, barana jednego, i baranka jednego rocznego na paloną ofiarę;

22. Kozła też jednego z kóz za grzech;

23. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Natanaela, syna Suharowego.

24. Trzeciego dnia książę synów Zabulon Eliab, syn Helonów.

25. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną;

26. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

27. Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek roczny jeden na całopalenie.

28. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

29. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Eliaba, syna Helonowego.

30. Dnia czwartego książę z synów Rubenowych Elisur, syn Sedeurów.

31. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna siedemdziesiąt syklów wagi jej według syklów świątnicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną;

32. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

33. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę;

34. Kozieł jeden z kóz, za grzech

35. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisura, syna Sedeurowego.

36. Dnia piątego książę synów Symeonowych Selumijel, syn Surysaddajów.

37. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną;

38. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła.

39. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę;

40. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

41. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Selumijela, syna Surysaddajowego.

42. Dnia szóstego książę synów Gadowych Elijazaf, syn Duelów.

43. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej na ofiarę śniedną;

44. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

45. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę.

46. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

47. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elijazafa, syna Duelowego.

48. Dnia siódmego książę synów Efraimowych, Elisama, syn Ammiudów.

49. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej z oliwą zagniecionej, na ofiarę śniedną;

50. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

51. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę;

52. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

53. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisamy, syna Ammiudowego.

54. Dnia ósmego książę synów Manasesowych Gamalijel, syn Pedasurów.

55. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej, z oliwą zagniecionej, na ofiarę śniedną;

56. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

57. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę;

58. Kozieł jeden z kóz, za grzech;

59. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Gamalijela, syna Pedasurowego.

60. Dnia dziewiątego książę synów Benjaminowych Abidan, syn Gedeonów.

61. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne mąki pszennej, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną;

62. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota pełna kadzidła;

63. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę;

64. Kozieł jeden z kóz za grzech;

65. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Abidana, syna Gedeonowego.

66. Dnia dziesiątego książę synów Danowych Achyjezer, syn Ammisadajów.

67. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy obie pełne mąki pszennej, zagniecionej z oliwą, na ofiarę śniedną;

68. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

69. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden na paloną ofiarę;

70. Kozieł jeden z kóz, za grzech;

71. A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Achyjezera, syna Ammisadajowego.

72. Dnia jedenastego książę synów Aserowych Pagijel, syn Ochranów.

73. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, i czasza jedna srebrna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne pszennej mąki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną;

74. Kadzielnica jedna, z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

75. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na paloną ofiarę;

76. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

77. A na ofiarę spokojną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Pagijela, syna Ochranowego.

78. Dnia dwunastego książę synów Neftalimowych Ahira, syn Enanów.

79. Ofiara jego była misa srebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jej, czasza srebrna jedna, siedemdziesiąt syklów wagi jej według sykla świątnicy, obie pełne pszennej mąki, zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną;

80. Kadzielnica jedna z dziesięciu syklów złota, pełna kadzidła;

81. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny na ofiarę paloną;

82. Kozieł jeden z kóz, za grzech;

83. A na spokojną ofiarę dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira, syna Enanowego.

84. Toć było poświęcenie ołtarza, onegoż dnia, gdy pomazan jest od książąt Izraelskich: Mis srebrnych dwanaście, czasz srebrnych dwanaście, kadzielnic złotych dwanaście;

85. Sto i trzydzieści syklów jedna misa srebrna ważyła, siedemdziesiąt syklów czasza jedna; wszystkiego srebra w onem naczyniu było dwa tysiące i cztery sta syklów według sykla świątnicy;

86. Kadzielnic złotych dwanaście pełnych kadzidła; dziesięć syklów ważyła każda według sykla świątnicy; wszystkiego złota w onych kadzielnicach było sto i dwadzieścia syklów.

87. A wszystkiego bydła ku ofierze palonej dwanaście cielców, baranów dwanaście, z baranków rocznych dwanaście, z ofiarą ich śniedną, i kozłów z kóz za grzech dwanaście.

88. Wszystkiego zasię bydła na ofiarę spokojną było wołów dwadzieścia i cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt; baranków rocznych sześćdziesiąt. Toć było poświęcenie ołtarza po pomazaniu jego.

89. A gdy Mojżesz wchodził do namiotu zgromadzenia, by się rozmawiał z Bogiem, tedy słyszał głos mówiącego do siebie z ubłagalni, która była nad skrzynią świadectwa, między dwiema Cheruby, a stamtąd mawiał do niego.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc:

2. Powiedz Aaronowi, a rzecz mu: Gdy zapalisz lampy, siedem lamp przeciwko świecznikowi świecić będą.

3. I uczynił tak Aaron, a przeciwko świecznikowi zapalił lampy jego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

4. A była robota świecznika z ciągnionego złota, i słupiec jego, i kwiaty jego ciągnione były; na ten kształt, jaki był Pan ukazał Mojżeszowi, tak urobił świecznik.

5. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

6. Weźmij Lewity z pośród synów Izraelskich, a oczyść je.

7. A to uczynisz oczyszczając je: Pokropisz je wodą oczyszczenia; ciż ogolą brzytwą wszystko ciało swoje, a uprawszy szaty swe, czystymi będą.

8. Potem wezmą cielca młodego, z ofiarą jego śniedną, mąki pszennej, zagniecionej z oliwą, a cielca młodego drugiego weźmiesz na ofiarę za grzech.

9. I przywiedziesz Lewity przed namiot zgromadzenia, a przyzowiesz wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich;

10. I postawisz Lewity przed Panem, i włożą synowie Izraelscy ręce swe na Lewity;

11. I ofiarować będzie Aaron Lewity na ofiarę przed panem od synów Izraelskich, aby sprawowali posługi Pańskie.

12. Lewitowie zaś będą kłaść ręce swe na głowy onych cielców, a ofiarować będziesz jednego za grzech, a drugiego na ofiarę całopalenia Panu ku oczyszczeniu Lewitów.

13. Potem postawisz Lewity przed Aaronem, i przed syny jego, a ofiarować je będziesz na ofiarę Panu.

14. I odłączysz Lewity z pośród synów Izraelskich, i będą moimi Lewitowie.

15. A potem przyjdą Lewitowie, aby służyli w namiocie zgromadzenia, gdy oczyścisz i poświęcisz je na ofiarę.

16. Albowiem właśnie oddani są mnie z pośród synów Izraelskich; za każde otwierające żywot, za każde pierworodne z synów Izraelskich obrałem je sobie,

17. Gdyż wszyscy pierworodni z synów Izraelskich moi są z ludzi i z bydła: ode dnia, któregom pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem je sobie.

18. A przyjąłem Lewity miasto wszelkiego pierworodnego z synów Izraelskich.

19. I dałem Lewity darem Aaronowi i synom jego z pośród synów Izraelskich, aby odprawowali służby miasto synów Izraelskich w namiocie zgromadzenia, i oczyszczali syny Izraelskie, aby nie przyszło na syny Izraelskie karanie, gdyby przystępowali synowie Izraelscy do świątnicy.

20. Uczynili tedy Mojżesz i Aaron i wszystko zgromadzenie synów Izraelskich z Lewitami wszystko, co rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak uczynili z nimi synowie Izraelscy.

21. I oczyścili się Lewitowie, a uprali szaty swoje, i ofiarował je Aaron na ofiarę przed Panem, i oczyścił je Aaron, aby byli czystymi.

22. Dopiero potem przystąpili Lewitowie ku sprawowaniu urzędu swego w namiocie zgromadzenia przed Aaronem i przed syny jego; jako rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak im uczynili.

23. Rzekł nadto Pan do Mojżesza, mówiąc:

24. To też Lewitom należy: Od dwudziestego i piątego roku i wyżej każdy przystąpi, aby sprawował urząd przy posłudze namiotu zgromadzenia.

25. A w pięćdziesiąt lat przestanie pracować w urzędzie, i więcej służyć nie będzie.

26. Ale nadsługować będzie braci swej w namiocie zgromadzenia straż trzymającym, lecz służby samej odprawować nie będzie. Tak sobie postąpisz z Lewitami w urzędziech ich.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 I rzekł Pan do Mojżesza na puszczy Synaj, roku wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, miesiąca pierwszego, mówiąc:

2. Niech obchodzą synowie Izraelscy święto przejścia czasu naznaczonego.

3. Czternastego dnia miesiąca tego, między dwoma wieczorami, obchodzić je będziecie czasu naznaczonego; według wszystkich obrzędów jego, i według wszystkich ceremonii jego, obchodzić je będziecie.

4. Mówił tedy Mojżesz do synów Izraelskich, aby obchodzili święto przejścia.

5. I obchodzili święto przejścia, pierwszego miesiąca, czternastego dnia, między dwoma wieczorami, na puszczy Synaj; według wszystkiego, jak rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy.

6. I byli niektórzy ludzie, którzy się byli splugawili nad umarłym człowiekiem, i nie mogli obchodzić święta przejścia dnia

onego; tedy przystąpili do Mojżesza i do
Aarona w tenże dzień;
7. I rzekli oni ludzie do niego: Zmazaliśmy
się nad umarłym: i nie będzież nam wol-
no oddać ofiary Panu czasu naznaczonego
wespół z synami Izraelskimi?
8. Którym odpowiedział Mojżesz: Postój-
cie, aż usłyszę, co rozkaże Pan o was.
9. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:
10. Powiedz synom Izraelskim i rzecz:
Jeźliby się kto zmazał nad umarłym, albo-
by na drodze dalekiej był, tak z was, jako
i z potomstwa waszego, przecię będzie od-
prawował święto przejścia Panu.
11. Miesiąca wtórego, czternastego dnia,
między dwoma wieczorami, odprawować
je będą; z przaśnemi chleby, i z gorzkiemi
zioły jeść je będą:
12. Nie zostawią nic z niego do jutra, i
kości nie złamią w nim; według wszystkie-
go postanowienia święta przejścia odpra-
wować je będą:
13. Ale człowiek, któryby był czysty, a nie
byłby w drodze, i nie obchodziłby świę-
ta przejścia, tedy dusza ona wykorzeniona
będzie z ludu swego, bo ofiary Pańskiej nie
odprawował czasu naznaczonego; grzech
swój poniesie on człowiek.
14. A jeźliby przychodzień mieszkający
między wami obchodził święto przejścia
Panu, według ustawy święta przejścia i
według obrzędów jego obchodzić je będzie;
ustawa jedna będzie, wam i przychodniowi,
i zrodzonemu w ziemi.
15. Dnia tedy onego, którego wystawiony
był przybytek, obłok okrył przybytek nad
namiotem świadectwa, a wieczór bywało
nad przybytkiem jako widzenie ognia aż
do poranku.
16. Tak bywało ustawicznie; we dnie
okrywał go obłok, a jako widzenie ognia
w nocy.
17. A gdy się podnaszał obłok od namio-
tu, tedy się ruszali synowie Izraelscy; a
gdziekolwiek stawał obłok, tamże stanowili
obóz synowie Izraelscy.
18. Na rozkazanie Pańskie ciągnęli syno-
wie Izraelscy, i na rozkazanie Pańskie sta-
nowili obóz; po wszystkie dni, których zo-
stawał obłok nad przybytkiem, i oni leżeli
obozem.
19. A gdy trwał obłok nad przybytkiem
przez wiele dni, tedy odprawowali synowie
Izraelscy straż Panu, a nie ruszali się.
20. Ale gdy nie długo trwał obłok nad
przybytkiem, na rozkazanie Pańskie stano-
wili obóz, i na rozkazanie Pańskie ciągnęli.
21. A gdy bywał obłok od wieczora aż do
poranku, a podnosił się zaś poranku, tedy
ciągnęli; tak we dnie jako i w nocy, gdy się
podniósł obłok, ciągnęli.
22. A jeźli przez dwa dni, albo przez mie-
siąc, albo też przez rok trwał obłok nad
przybytkiem, zostawając nad nim, obozem
leżeli synowie Izraelscy, i nie ruszali się;
ale gdy się on podnosił, i oni się ruszali.
23. Na rozkazanie Pańskie stanowili obóz,
i na rozkazanie Pańskie ciągnęli, straż
Pańską trzymając, jako im Pan rozkazał
przez Mojżesza.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Potem Pan rzekł do Mojżesza, mó-
wiąc:
2. Spraw sobie dwie trąby srebrne; robo-
tą ciągnioną uczynisz je, których używać
będziesz do zwoływania ludu, i gdyby się
wojsko ruszać miało.
3. A gdy zatrąbią w nie, tedy się do ciebie
zbieży wszystek lud ku drzwiom namiotu
zgromadzenia.
4. A jeźliby w jednę tylko zatrąbiono, te-
dy się zejdą do ciebie książęta, i hetmani
wojsk Izraelskich.
5. Gdyby zaś zatrąbiono głos przery-
wając, tedy się ruszy obóz leżących na
wschód słońca.
6. A gdy drugi raz zatrąbią, głos przery-
wając, tedy się ruszy obóz leżących na po-
łudnie; z przerywaniem trąbić będą, gdy
się ruszyć będą mieli.

7. Ale gdy zwoływać lud będziecie, trąbić będziecie, a nie będziecie przerywać.

8. A synowie Aaronowi, kapłani, trąbić będą w trąby: i będzie wam to za ustawę wieczną w potomstwie waszem.

9. A gdy wyciągniecie na wojnę w ziemi waszej przeciwko nieprzyjacielowi, któryby was trapił, z przerywaniem w trąby trąbić będziecie; a przyjdziecie na pamięć przed Panem, Bogiem waszym, i zachowani będziecie od nieprzyjciół waszych.

10. W dzień także wesela waszego, i w święta uroczyste wasze, i na nowiu miesięcy waszych, będziecie trąbić w te trąby przy ofiarach waszych całopalnych, i przy ofiarach waszych spokojnych, i przywiodą was na pamięć przed Bogiem waszym; Ja Pan, Bóg wasz.

11. I stało się roku wtórego, miesiąca wtórego, dnia dwudziestego tegoż miesiąca, że się podniósł obłok przybytku świadectwa.

12. I ruszyli się synowie Izraelscy z hufcami swymi z puszczy Synaj, a stanął obłok na puszczy Faran.

13. I ruszyli się najpierwej tak, jako był Pan rozkazał przez Mojżesza.

14. Albowiem ruszyła się chorągiew obozu synów Judowych naprzód z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetman Naason, syn Aminadabów.

15. A nad wojskiem pokolenia synów Isascharowych był hetmanem Natanael, syn Suharów.

16. A nad wojskiem pokolenia synów Zabulonowych był hetmanem Elijab, syn Helonów.

17. Zatem złożono przybytek, i ciągnęli synowie Gersonowi, i synowie Merarego, niosąc przybytek.

18. Ruszyła się zaś chorągiew obozu Rubenowego z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisur, syn Sedeurów.

19. A nad wojskiem pokolenia synów Symeonowych był hetmanem Selumijel, syn Surysaddajów.

20. A nad wojskiem też pokolenia synów Gadowych był hetmanem Elijazaf, syn Dulów.

21. Zatem ruszyli się Kaatytowie, niosąc świątnicę, i stanowili przybytek, aż ci nadciągnęli.

22. Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Efraimowych z hufcami swemi, a nad wojskiem jego był hetmanem Elisama, syn Ammiudów.

23. Nad wojskiem zaś pokolenia synów Manasesowych był hetmanem Gamalijel, syn Pedasurów.

24. Nad wojskiem zaś pokolenia synów Benjaminowych był hetmanem Abidan, syn Gedeonów.

25. Potem ruszyła się chorągiew obozu synów Danowych zawierając wszystkie obozy z wojski ich, a nad wojskiem jego był hetmanem Achyjezer, syn Ammisaddajów.

26. A nad wojskiem pokolenia synów Eserowych był hetmanem Pagijel, syn Ochranów.

27. A nad wojskiem pokolenia synów Neftalimowych był hetmanem Ahira, syn Enanów.

28. Takieć było ciągnienie synów Izraelskich z hufcami ich; i tak ciągnęli.

29. Potem rzekł Mojżesz do Hobaba, syna Raguelowego Madyjańczyka, świekra swego: My ciągniemy do miejsca, o którem rzekł Pan: Dam je wam. Pójdź z nami, a uczynimyć dobrze, ponieważ Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi.

30. Któremu on odpowiedział: Nie pójdę: ale się wrócę do ziemi mojej i do rodziny mojej.

31. I rzekł Mojżesz: Proszę, nie opuszczaj nas; bo ty wiesz, gdzie byśmy na puszczy obóz stanowić mieli, i będziesz przewodnikiem naszym.

32. A jeźliż pójdziesz z nami, i spotka nas to dobre, którem nam Pan uczyni dobrze, i my dobrze uczynimy tobie.

33. I odciągnęli od góry Pańskiej drogą trzech dni, a skrzynia przymierza Pańskiego szła przed nimi drogą trzech dni, aby im upatrzyła miejsce odpocznienia.

34. A obłok Pański szedł nad nimi we dnie, gdy się ruszali z stanowiska.

35. A gdy się ruszyć miała skrzynia, tedy mawiał Mojżesz: Powstań Panie, a niech będą rozproszeni nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, przed obliczem twojem.

36. A gdy zaś stanęła, tedy mówił: Nawróć się Panie do niezliczonego mnóstwa wojska Izraelskiego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 I stało się, że się lud uskarżał niesłusznie, co się nie podobało Panu. Przetoż usłyszawszy to Pan bardzo się rozgniewał, i zapalił się przeciwko nim ogień Pański, i popalił ostatnią część obozu.

2. Tedy wołał lud na Mojżesza; i modlił się Mojżesz Panu, i zgasł ogień.

3. I nazwał imię miejsca onego Tabera: bo się zapalił przeciwko nim ogień Pański.

4. A lud pospolity, który był między nimi, chciwością wielką zjęty odwracał się; i płakali też synowie Izraelscy, mówiąc: Któż nas nakarmi mięsem?

5. Wspominamy sobie na ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo, na ogórki, i na melony, i na łuczek, i na cebulę, i na czosnek.

6. A teraz dusza nasza wywiędła nic inszego nie mając, oprócz tej manny, przed oczyma swemi.

7. A manna była jako nasienie koryjandrowe, a barwa tej jako barwa Bdelijowa.

8. I wychodził lud, a zbierali ją, i mełli w żarnach, albo tłukli w moździerzach a warzyli w kotłach i czynili z niej podpłomyki; a był smak jej jako smak świeżej oliwy.

9. Gdy bowiem padała rosa na obóz w nocy, padała też manna nań.

10. Tedy usłyszał Mojżesz, że lud płakał po domach swych, każdy u drzwi namiotu swego; dla czego zapaliła się popędliwość Pańska wielce, i nie podobało się też to Mojżeszowi.

11. I rzekł Mojżesz do Pana: Czemużeś tak źle uczynił słudze twemu? czemużem nie znalazł łaski w oczach twoich, żeś włożył ciężar tego wszystkiego ludu na mię?

12. Izalim ja począł ten wszystek lud? izalim go ja zrodził, iż mi mówisz: Nieś je na łonie twojem, jako piastun nosi niemowlątko, do ziemi, o którąś przysiągł ojcom ich?

13. Gdzież mam mięso, abym dał wszystkiemu temu ludowi? bo płaczą na mię, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli.

14. Nie mogę ja sam znieść wszystkiego ludu tego; bo to nad możność moję.

15. A jeźli się tak ze mną obchodzić chcesz, proszę raczej mię zabij, jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, abym nie patrzył na swoje złe.

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesiąt mężów z starszych Izraelskich, które znasz, że są starszymi ludu, i książęta jego, a przywiedź je przed namiot zgromadzenia, i stać tam będę z tobą;

17. A Ja zstąpię, i będę tam mówił z tobą, i wziąwszy z Ducha, który jest w tobie, udzielę im; i poniosą z tobą brzemię ludu, a nie poniesiesz go ty sam.

18. A do ludu rzeczesz: Poświęćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso; boście płakali w uszach Pańskich, mówiąc: Któż nas nakarmi mięsem? bo nam lepiej było w Egipcie; i da wam Pan mięsa, i będziecie jedli.

19. Nie przez jeden dzień jeść będziecie, ani przez dwa dni, ani przez pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni:

20. Ale przez cały miesiąc, aż polezie przez nozdrza wasze, a zbrzydzi się wam, przeto żeście pogardzili Panem, który jest między wami, a płakaliście przed nim mówiąc: Na cóżeśmy wyszli z Egiptu?

21. I rzekł Mojżesz: Sześć kroć sto tysięcy pieszych jest ludu, między którym ja mieszkam, a tyś powiedział: Dam im mięsa, że będą jeść cały miesiąc.

22. Izali im owiec i wołów nabiją, aby się im dostało? Izali wszystkie ryby morskie zbiorą im, aby dostatek mieli?

23. I rzekł Pan do Mojżesza: Azaż ręka Pańska jest skurczona? teraz ujrzysz, jeśli się wypełni słowo moje, czyli nie.

24. Tedy wyszedł Mojżesz, i opowiedział ludowi słowa Pańskie; a zebrawszy siedemdziesiąt mężów starszych z ludu, postawił je około namiotu.

25. I zstąpił Pan w obłoku, i mówił do niego, a wziąwszy z Ducha, który był w nim, podzielił go między siedemdziesiąt mężów starszych; i stało się, gdy odpoczął nad nimi on Duch, tedy prorokowali, a potem nigdy.

26. Ale zostali byli dwa mężowie w obozie, imię jednego Eldad, a imię drugiego Medad; na których też odpoczął on Duch, bo oni byli napisani, choć byli nie przyszli do namiotu; a tak ci prorokowali w obozie.

27. Tedy przybieżało pacholę, i oznajmiło Mojżeszowi, mówiąc: Eldad i Medad prorokują w obozie.

28. Ale odpowiedziawszy Jozue, syn Nunów, sługa Mojżeszów, jeden z młodzieńców jego, rzekł: Panie mój Mojżeszu, zabroń im.

29. Któremu odpowiedział Mojżesz: Czemuż im ty zazdrościsz dla mnie? Boże daj, aby wszystek lud Pański prorokował, a iżby dał Pan Ducha swego na nie!

30. Wrócił się tedy Mojżesz do obozu, on i starsi Izraelscy.

31. Zatem wyszedł wiatr od Pana, i porwawszy przepiórki od morza, spuścił je na obóz, z jednej strony jako na jeden dzień chodu, z drugiej strony także jako na jeden dzień chodu, około obozu, a jakoby na dwa łokcie były nad ziemią.

32. Tedy wstawszy lud przez cały on dzień i przez całą noc, i nazajutrz przez wszystek dzień zbierali one przepiórki, a kto najmniej nazbierał, miał dziesięć homerów: i nawieszali ich wszędy sobie około obozu.

33. Mięso jeszcze było między zębami ich nie zeżwane, gdy gniew Pański zapalił się na lud, i pobił Pan lud on plagą bardzo wielką.

34. I nazwane jest imię miejsca onego Kibrot Hataawa; albowiem tam pogrzebli lud, który pożądał mięsa.

35. A z Kibrot Hataawy ruszył się lud do Haserotu, i mieszkali w Haserocie.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Tedy mówiła Maryja i Aaron przeciw Mojżeszowi dla żony Murzyńskiej, którą pojął; bo żonę murzynkę był pojął;

2. I mówili: Izali tylko przez Mojżesza mówił Pan? azaż też nie mówił przez nas? a to usłyszał Pan.

3. A Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi.

4. A natychmiast rzekł Pan do Mojżesza, i do Aarona, i do Maryi: Wynijdźcie was troje przed namiot zgromadzenia; i wyszli samo troje.

5. Zatem zstąpił Pan w słupie obłokowym, i stanął we drzwiach namiotu, i zawołał Aarona i Maryi, i przyszli oboje.

6. I rzekł do nich: Słuchajcie teraz słów moich: Jeźli między wami będzie prorok, Ja Pan w widzeniu ukażę mu się we śnie będę mówił z nim;

7. Ale nie taki jest sługa mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim najwierniejszy jest.

8. Usty do ust mawiam z nim: nie w widzeniu, ani w zagadaniu, ani w podobieństwach Pana widywa; czemużeście się nie bali, mówić przeciw słudze memu Mojżeszowi?

9. A tak zapalił się gniewem przeciwko nim Pan, i odszedł.

10. Obłok także odstąpił od namiotu, a oto, Maryja otrędowaciała, zbielawszy jako śnieg; a wejrzawszy Aaron na Maryję, ujrzał trędowatą.

11. Potem rzekł Aaron do Mojżesza: Proszę panie mój, nie kładź teraz na nas grzechu tego, żeśmy głupio uczynili, a żeśmy zgrzeszyli.

12. Niech proszę nie będzie jako martwy płód, który gdy wychodzi z żywota matki swej, połowa ciała jego zepsowana bywa.

13. Tedy zawołał Mojżesz do Pana mówiąc: Boże, proszę uzdrów ją teraz.

14. I odpowiedział Pan Mojżeszowi: Gdyby ojciec jej plunął na twarz jej, azażby nie miała się wstydać przez siedem dni? niech będzie wyłączona przez siedem dni z obozu, a potem przyjęta będzie.

15. I wyłączona była Maryja z obozu przez siedem dni; a lud się nie ruszył, aż była Maryja przyjęta.

16. Potem ruszył się lud z Haserotu, a położyli się obozem na puszczy Faran.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

13 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Poślij męże, którzy by przeszpiegowali ziemię Chananejską, którą Ja dawam synom Izraelskim; po jednym mężu z każdego pokolenia poślecie, którzy by byli przedniejsi między nimi.

3. Wysłał je tedy Mojżesz z puszczy Faran według rozkazania Pańskiego; a oni mężowie wszyscy byli co przedniejsi z synów Izraelskich.

4. A teć są imiona ich: Z pokolenia Ruben Samua, syn Zachurów.

5. Z pokolenie Symeonowego Safat, syn Hurów.

6. Z pokolenia Judy Kaleb, syn Jefunów

7. (Z pokolenia Isaschar Igal, syn Józefów
.

8. Z pokolenia Efraimowego Ozeasz, syn Nunów.

9. Z pokolenia Benjaminowego Falty, syn Rafuów

10. (Z pokolenia Zabulon Gedyjel, syn Sodego.

11. Z pokolenia Józefowego, to jest z potomstwa Manasesowego, Gady, syn Susego.

12. Z pokolenia Dan Ammijel, syn Gemmalego.

13. Z pokolenia Aser Setur, syn Michaelów.

14. Z pokolenia Neftali, Nabi, syn Wafsego.

15. Z pokolenia Gad Guel, syn Machego.

16. Teć są imiona mężów, które posłał Mojżesz na przeszpiegowanie ziemi: i nazwał Mojżesz Ozeasza, syna Nunowego, Jozue.

17. A posyłając je Mojżesz na przeszpiegowanie ziemi Chananejskiej, mówił do nich: Idźcie w tę stronę ku południowi, a wnijdźcie na górę:

18. I oglądajcie ziemię, jaka jest, i lud, który mieszka w niej, jeźli jest mocny, czyli mdły? jeźli ich mało, czyli wiele?

19. Jaka też jest ziemia, w której mieszkają, jeźli dobra, czyli zła? i co są za miasta, w których mieszkają, jeźli w namieciech, czyli w obronnych miejscach?

20. Także co za ziemia, jeźli urodzajna, czyli niepłodna? jeźli w niej są drzewa, czyli nie? a bądźcie mężnego serca i przynieście nam owocu tamtej ziemi; a było to w ten czas, gdy się wina dostawały.

21. I szli, a przeszpiegowali ziemię od puszczy Syn aż do Rochob, którędy chodzą do Emat.

22. A idąc ku południowi przyszli aż do Hebron, gdzie byli Ahiman, Sesai i Talmai, synowie Enakowi; a Hebron siedem lat było zbudowane przed Soan Egipskiem.

23. Przyszli potem aż do rzeki Eschol, i urznęli tam gałąź z gronem jednem jagód winnych, i nieśli ją na drążku, dwa także granatowe jabłka i figi.

24. I nazwano miejsce ono Nachal Eschol, od grona winnego, które tam byli urznęli synowie Izraelscy.

25. Zatem wrócili się od onego szpiegowania ziemi po wyjściu czterdziestu dni.

26. A wróciwszy się, przyszli do Mojżesza i do Aarona, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich na puszczą Fa-

ran, która jest w Kades; i dali im i wszystkiemu pospólstwu sprawę, ukazawszy im owoc onej ziemi.

27. A powiadali im, mówiąc: Przyszliśmy do ziemi, do którejś nas był posłał, która w prawdzie opływa mlekiem i miodem, a oto, ten jest owoc jej;

28. Tylko że mocny jest lud, który mieszka w onej ziemi; miasta także obronne są, i bardzo wielkie; do tego i syny Enakowe tameśmy widzieli.

29. Amalek mieszka w ziemi na południe, a Hetejczyk, i Jebuzejczyk, i Amorejczyk mieszka na górach; Chananejczyk zaś mieszka nad morzem, i nad brzegiem Jordanu.

30. I hamował Kaleb lud szemrzący przeciw Mojżeszowi, i mówił: Pójdźmy a posiądźmy ziemię, bo ją pewnie sobie podbijemy.

31. Ale mężowie oni, którzy z nim chodzili, rzekli: Nie będziem mogli ciągnąć przeciw tamtemu ludowi; bo mocniejszy jest nad nas.

32. I zganili onę ziemię, którą byli przeszpiegowali, synom Izraelskim, mówiąc: Ziemia ta, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ją, jest ziemia pożerająca obywatele swoje, a lud wszystek, któryśmy w niej widzieli, lud jest wysokiego wzrostu.

33. Tameśmy też widzieli olbrzymy, syny Enakowe z rodu olbrzymów; i zdaliśmy się sobie przy nich jako szarańcza, takimiż zdaliśmy się i onym.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Tedy wzruszywszy się wszystko mnóstwo krzyczeli i płakał lud przez onę noc.

2. I szemrali przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi wszyscy synowie Izraelscy; i mówiło do nich wszystko mnóstwo: Obyśmy byli pomarli w ziemi Egipskiej, albo na tej puszczy!

3. Obyśmy byli pomarli! Czemuż wżdy Pan prowadzi nas do tej ziemi, abyśmy padli od miecza? żony nasze, i dziatki nasze aby były na łup? Izali nam nie lepiej wrócić się do Egiptu?

4. I mówili między sobą: Postanówmy sobie wodza, a wróćmy się do Egiptu.

5. Tedy upadł Mojżesz i Aaron na oblicze swoje przed wszystkiem zgromadzeniem synów Izraelskich.

6. A Jozue, syn Nunów, i Kaleb, syn Jefunów, którzy szpiegowali ziemię, rozdarli szaty swoje;

7. I rzekli do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: Ziemia, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ją, ziemia jest bardzo dobra.

8. Będzieli nam Pan miłościw, tedy nas wprowadzi do tej ziemi, a da ją nam, ziemię tę, która opływa mlekiem i miodem.

9. Jedno Panu nie bądźcie odpornymi, ani się wy bójcie ludu onej ziemi, bo jako chleb pojeść je możemy; odstąpiła obrona ich od nich, ale Pan jest z nami; nie bójcież się ich.

10. I mówiło wszystko zgromadzenie, aby je ukamionowano; ale chwała Pańska okazała się nad namiotem zgromadzenia wszystkim synom Izraelskim.

11. I rzekł Pan do Mojżesza: Dokądże mię draźnić będzie ten lud? I dokądże mi wierzyć nie będą dla tych wszystkich znaków, którem czynił między nimi?

12. Porażę je morem, i rozproszę je; a ciebie uczynię w naród wielki i możniejszy, niż ten jest.

13. Ale rzekł Mojżesz do Pana: Oto, usłyszą Egipczanie, z których pośrodku wywiodłeś mocą swoją ten lud;

14. I mówić będą z obywatelami ziemi tej, bo słyszeli, żeś ty Panie był w pośrodku ludu tego; żeś okiem w oko widziany był, o Panie, a obłok twój stawał nad nimi, a iż w słupie obłokowym chodziłeś przed nimi we dnie, a w słupie ognistym w nocy.

15. Gdybyś tedy pobił lud ten wszystek aż do jednego, rzekliby poganie, którzy o twej sławie słychali, mówiąc:

16. Iż nie mógł wprowadzić Pan ludu tego do ziemi, o którą im przysiągł: przeto je pobił na puszczy.

17. A tak teraz niech proszę uwielbiona będzie moc Pańska, jakoś rzekł, mówiąc:

18. Pan nie rychły ku gniewowi a wielki w miłosierdziu, znosząc nieprawość i przestępstwo, który winnego nie czyni niewinnym, karząc nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia;

19. Odpuść proszę nieprawość ludu tego według wielkości miłosierdzia twego, tak jakoś odpuszczał ludowi temu z Egiptu aż dotąd.

20. Tedy rzekł Pan: Odpuściłem według słowa twego.

21. A wszakże, jako Ja żyję, i napełniona jest chwałą Pańską wszystka ziemia:

22. Tak wszyscy, którzy widzieli chwałę moję, i znaki moje, którem czynił w Egipcie, i na puszczy, a kusili mię już po dziesięć kroć, ani byli posłuszni głosowi memu,

23. Nie oglądają ziemi tej, o którąm przysiągł ojcom ich, a żaden z tych, którzy mię draźnili, nie oglądają jej.

24. Ale sługę mego Kaleba, gdyż był w nim duch inakszy, i trwał statecznie przy mnie, wprowadzę do ziemi, do której chodził, a nasienie jego odziedziczy ją.

25. Ale ponieważ Amalekita i Chananejczyk mieszkają w dolinie, przetoż jutro obróćcie się, a idźcie na puszczą, drogą ku morzu czerwonemu.

26. Nad to rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

27. I dokądże znosić mam ten zły lud, który szemrze przeciwko mnie? długoż szemrania synów Izraelskich, którzy szemrzą przeciwko mnie, słuchać będę?

28. Mów do nich: Żyję Ja, mówi Pan, że jakoście mówili w uszy moje, tak uczynię wam.

29. Na tej puszczy polegą ciała wasze, i wszyscy policzeni wasi według wszystkiej liczby waszej od dwudziestego roku i wyżej, którzyście szemrali przeciwko mnie.

30. A wy nie wnijdziecie do ziemi tej, o którąm podniósł rękę moję, abym ją wam dał na mieszkanie, okrom Kaleba, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego;

31. A dziatki wasze, o którycheście mówili, że będą na łup, te wprowadzę, i oglądają tę ziemię, którąście wy wzgardzili.

32. Ale trupy wasze, wasze trupy mówię, polegą na tej puszczy;

33. A synowie wasi będą się tułali po tej puszczy przez czterdzieści lat, i poniosą karanie za cudzołóstwa wasze, aż wyginą trupy wasze na puszczy.

34. Według liczby dni, w którycheście szpiegowali ziemię, to jest czterdzieści dni, dzień każdy za rok licząc, poniesiecie nieprawości wasze czterdzieści lat, i poznacie pomstę swego odstąpienia ode mnie.

35. Ja Pan mówiłem, że to uczynię temu wszystkiemu zgromadzeniu złemu, które się spiknęło przeciwko mnie; na tej puszczy poginą, i tu pomrą.

36. Oni tedy mężowie, których słał Mojżesz na przeszpiegowanie ziemi, którzy wróciwszy się pobudzili do szemrania przeciwko niemu wszystek lud, puszczając złą sławę o ziemi onej;

37. Pomarli mężowie oni, którzy puszczali sławę złą o ziemi, srogą plaga przed Panem.

38. Ale Jozue, syn Nunów, i Kaleb, syn Jefunów, zostali żywi z mężów onych, którzy chodzili ku przeszpiegowaniu ziemi.

39. I opowiedział Mojżesz te słowa wszystkim synom Izraelskim, i płakał lud bardzo.

40. Tedy rano wstawszy wstąpili na wierzch góry, mówiąc: Oto my pójdziemy na to miejsce, o którem nam Pan powiedział; bośmy zgrzeszyli.

41. Ale im powiedział Mojżesz: Przeczże wy przestępujecie słowo Pańskie? to się wam nie nada.

42. Nie chodźcie; bo nie masz Pana między wami, abyście nie byli pobici od nieprzyjaciół waszych.

43. Bo Amalekita i Chananejczyk tuż przed wami są, i polężecie od miecza; bo dla tego, żeście się odwrócili od Pana, nie będzie Pan z wami.

44. A oni przecię kusili się wnijść na wierzch góry; lecz skrzynia przymierza Pańskiego i Mojżesz nie odchodzili od obozu.

45. Tedy zstąpił Amalekita i Chananejczyk, mieszkający na onej górze, a porazili je, i gonili je aż do Hormy.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy przyjdziecie do ziemi mieszkania waszego, którą Ja wam dam,

3. A będziecie chcieli czynić ofiarę ognistą Panu na całopalenie, albo ofiarę, bądź poślubioną bądź dobrowolną, albo też na uroczyste święta wasze, czyniąc wdzięczną wonność Panu z wołów albo z owiec:

4. Tedy, ktobykolwiek ofiarował ofiarę swoję Panu, niechże ofiaruje ofiarę śniedną, pszennej mąki dziesiątą część, zagniecionej z oliwą, której będzie czwarta część hynu.

5. Przytem wina na ofiarę mokrą czwartą część hynu ofiarować będziesz przy całopaleniu, albo przy ofierze innej do każdego baranka.

6. Przy baranie też ofiarować będziesz ofiarę śniedną, mąki pszennej dwie dziesiąte części, zaczynionej z oliwą z trzecią częścią hynu.

7. Wina także na ofiarę mokrą trzecią część hynu ofiarować będziesz na wdzięczną wonność Panu.

8. Jeźli zaś cielca ofiarować będziesz na ofiarę całopalenia, albo na ofiarę wypełnienia ślubu, albo na ofiarę spokojną Panu,

9. Tedy będziesz ofiarował społem z cielcem ofiarę śniedną, pszennej mąki trzy dziesiąte części, zagniecionej z oliwą z połową hynu.

10. Wina także będziesz ofiarował na ofiarę mokrą połowę hynu, na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu.

11. Także uczynisz przy każdym wole, i przy każdym baranie i baranku, bądź z owiec bądź z kóz.

12. Według liczby, którą ofiarować będziecie, tak uczynicie przy każdym z nich według liczby ich.

13. Każdy w domu zrodzony tak też będzie czynił, gdy będzie oddawał ofiarę ognistą na wdzięczną wonność Panu.

14. A gdyby, gościem będąc między wami przychodzień, albo mieszkający między wami w narodziech waszych, ofiarował ognistą ofiarę ku wdzięcznej wonności Panu, jako wy czynicie, tak i on uczyni.

15. O ludu mój! Ustawa jedna niechaj będzie tak wam, jako i przychodniowi, mieszkającemu z wami; ustawa to jest wieczna w narodziech waszych; jako wy, tak przychodzień będzie przed Panem.

16. Prawo jedno, i jeden sąd będzie wam i przychodniowi mieszkającemu z wami.

17. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

18. Powiedz synom Izraelskim, a rzecz do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi, do której Ja was wprowadzę:

19. A jeść będziecie chleb onej ziemi, ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu.

20. Z pierwszych ciast waszych placek ofiarować będziecie na ofiarę podnoszenia; jako ofiarę z bojewiska, tak go ofiarować będziecie.

21. Z pierwszych ciast waszych ofiarować będziecie Panu ofiarę podnoszenia w narodziech waszych.

22. A gdybyście pobłądzili, i nie uczynilibyście wszystkich przykazań tych, które rozkazał Pan przez Mojżesza;

23. Wszystkiego, co wam Pan rozkazał przez Mojżesza, od onego dnia, którego

wydał Pan przykazanie, i potem w narodziech waszych:

24. Tedy jeźliby z niewiadomości zgromadzenia stało się to pobłądzenie, wszystko zgromadzenie ofiarować będzie cielca młodego jednego na całopalenie, na wdzięczną wonność Panu, także śniedną ofiarę jego, i mokrą ofiarę jego według zwyczaju, i kozła jednego z stada za grzech.

25. Tak oczyści kapłan wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i będzie im odpuszczona, gdyż się z niewiadomości stało. A oni ofiarować będą ofiarę swoję na ofiarę ognistą Panu, i na ofiarę za grzech swój przed Panem za obłądzenie swoje.

26. I będzie odpuszczono wszystkiemu zgromadzeniu synów Izraelskich, i przychodniowi, który mieszka między nimi, ponieważ wszystkiego ludu pobłądzenie jest.

27. A jeźliby kto sam tylko zgrzeszył z niewiadomości, tedy przyniesie Panu kozę roczną na ofiarę za grzech;

28. I oczyści kapłan człowieka obłądzonego, któryby zgrzeszył z niewiadomości; przed Panem oczyści go, i będzie mu odpuszczono.

29. Tak zrodzonemu między synami Izraelskimi, jako przychodniowi, który mieszka między nimi, zakon jeden będzie wam, gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości.

30. Ale człowiek, któryby z hardości swawolnie zgrzeszył, tak urodzony w domu, jako i przychodzień, takowy Pana zelżył; przetoż wykorzeniony będzie on człowiek z pośrodku ludu swego.

31. Albowiem słowem Pańskiem pogardził, i przykazanie jego zgwałcił; koniecznie wytracony będzie takowy człowiek; nieprawość jego na nim zostanie.

32. I stało się, gdy byli synowie Izraelscy na puszczy, że znaleźli człowieka zbierającego drwa w dzień sabatu.

33. I przywiedli go, którzy go znaleźli zbierającego drwa, przed Mojżesza, i przed Aarona, i przed wszystko zgromadzenie.

34. I dali go do więzienia; bo jeszcze im nie było oznajmiono, coby miano czynić z takowym.

35. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: śmiercią niech umrze człowiek ten; bez litości niechaj go ukamionuje wszystko zgromadzenie za obozem.

36. I wywiedli go wszystko zgromadzenie za obóz, i ciskali nań kamieniem, aż umarł, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

37. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

38. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im, aby sobie poczynili bramy na krajach szat swoich w narodziech swych, a niech przyprawią do bram sznurek hijacyntowy.

39. I będziecie mieli te bramy, żebyście poglądając na nie, wspominali sobie na wszystkie przykazania Pańskie, abyście je czynili, i abyście się nie unosili za sercem waszem, i za oczyma waszemi, za któremi wy idąc cudzołożylibyście.

40. Ale żebyście pamiętali i czynili wszystkie przykazania moje, a byli świętymi Bogu waszemu.

41. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga; Jam Pan, Bóg wasz.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

16 Tedy się zbuntował Kore, syn Izaara, syna Kaatowego, syna Lewiego, także Datan i Abiron, synowie Elijabowi, i Hon, syn Faletów z synów Rubenowych.

2. I powstali przeciw Mojżeszowi, a z nimi mężów z synów Izraelskich dwieście i pięćdziesiąt, książęta między ludem, których do rady przyzywano, ludzie zacni.

3. Ci zebrawszy się przeciw Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi, rzekli im: Wiele to na was, ponieważ wszystek ten lud, wszyscy są święci, a w pośrodku nich jest Pan; przecżże się wy wynosicie nad zgromadzeniem Pańskiem?

4. Co gdy usłyszał Mojżesz, upadł na oblicze swoje,

5. I rzekł do Korego i do wszystkiej roty jego, mówiąc: Rano pokaże Pan, kto jest jego, i kto jest święty, i kto ma przystępować przedeń; bo kogo sobie wybrał, temu rozkaże przystąpić do siebie.

6. To tedy uczynicie: Weźmiecie sobie kadzielnice, ty Kore, i wszystka rota twoja.

7. I nakładłszy w nie ognia, włóżcie nań kadzidła przed Panem jutro; i stanie się, że kogokolwiek obierze Pan, ten będzie świętym: wiele to na was synowie Lewiego.

8. Nad to rzekł Mojżesz do Korego: Słuchajcie proszę synowie Lewiego;

9. Izali wam to mało, że was oddzielił Bóg Izraelski od zgromadzenia Izraelskiego, abyście przystępowali do niego ku odprawowaniu usługi w przybytku Pańskim, a iżbyście stali przed zgromadzeniem, i służyli mu?

10. I przyjął ciebie, i wszystkę bracią twoję, syny Lewiego z tobą, że jeszcze szukacie kapłaństwa?

11. Dla tegoż, ty i wszystka rota twoja, zbuntowaliście się przeciw Panu; bo Aaron cóż jest, żeście szemrali przeciw niemu?

12. Tedy posłał Mojżesz, aby zawołano Datana, i Abirona, synów Elijabowych, którzy odpowiedzieli: Nie pójdziemy.

13. Izali mało na tem, żeś nas wywiódł z ziemi opływającej mlekiem i miodem, abyś nas pomorzył na tej puszczy, że jeszcze chcesz mieć nad nami zwierzchność i nam rozkazować?

14. Ku temu do ziemi opływającej mlekiem i miodem nie wprowadziłeś nas, aniś nam dał w dziedzictwo pól i winnic: izali oczy tym mężom wyłupić chcesz? Nie pójdziemy

15. Tedy się rozgniewał Mojżesz bardzo, i rzekł do Pana: Nie patrz na ofiarę ich; ni jednego osła nie wziąłem od nich, anim co złego komu z nich uczynił.

16. Potem rzekł Mojżesz do Korego: Ty, i wszystka rota twoja, stawcie się przed Pana jutro, ty, i oni, i Aaron:

17. A wziąwszy każdy kadzielnicę swoję, włóżcie w nię kadzidła, i stawcie się przed Pana, każdy z kadzielnicą swoją, dwieście i pięćdziesiąt kadzielnic, i ty, i Aaron, każdy z kadzielnicą swoją.

18. Wziął tedy każdy kadzielnicę swoję, a włożywszy w nią ognia nakładli w nią kadzidła; i stanęli u drzwi namiotu zgromadzenia Mojżesz i Aaron.

19. Ale Kore już był zebrał przeciwko nim wszystkę rotę do drzwi namiotu zgromadzenia; tedy chwała Pańska ukazała się wszystkiemu ludowi.

20. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

21. Odłączcie się z pośrodku zebrania tego, abym je nagle zatracił.

22. Lecz oni upadli na oblicza swe i rzekli: O Boże, Boże Duchów, i wszelkiego ciała! człowiek jeden zgrzeszył, a na wszystekże lud gniewać się będziesz?

23. Tedy rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

24. Rzecz do zgromadzenia, a mów: Odstąpcie od namiotu Korego, Datana i Abirona.

25. A wstawszy Mojżesz, szedł do Datana i Abirona; i szli za nim starsi Izraelscy.

26. I rzekł do zgromadzenia, mówiąc: Odstąpcie, proszę, od namiotów mężów tych niepobożnych, ani się dotykajcie wszystkiego, co ich jest, byście snać nie zginęli we wszystkich grzechach ich.

27. I odstąpili od namiotu Korego, Datana i Abirona zewsząd. Ale Datan i Abiron wyszedłszy stali u drzwi namiotów swoich, i żony ich, i synowie ich, i maluczcy ich.

28. Tedy rzekł Mojżesz: Po tem poznacie, że mię Pan posłał, abym czynił te wszystkie sprawy, a że nic z domysłu serca swego nie czynię;

29. Jeźliże tak, jako inni ludzie umierają, pomrą ci, a zwykłem innych ludzi karaniem, karani będą, nie posłał mię Pan;

30. Ale jeźliż co nowego uczyni Pan, że otworzy ziemia usta swe, i pożre je i

wszystkiego co mają, i zstąpią żywo do piekła, tedy poznacie, że rozdraźnili ci mężowie Pana.

31. I stało się, gdy przestał mówić wszystkich tych słów, że się rozstąpiła ziemia pod nimi;

32. A otworzywszy ziemia paszczękę swoję, pożarła je, i domy ich, ze wszystkimi ludźmi, którzy byli przy Korem, i wszystkie majętności ich.

33. I zstąpili oni ze wszystkiem co mieli, żywo do piekła, i okryła je ziemia, i poginęli z pośrodku zgromadzenia.

34. Wszyscy zaś Izraelitowie, którzy byli około nich, uciekali na krzyk ich, bo mówili: By snać nie pożarła i nas ziemia.

35. Wyszedł także ogień od Pana, i spalił onych dwieście i pięćdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie.

36. Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

37. Rzecz do Eleazara, syna Aaronowego, kapłana, aby pozbierał kadzielnice z onego pogorzeliska, a ogień i tam i sam niech rozrzuci; bo są poświęcone.

38. A z kadzielnic tych, którzy zgrzeszyli przeciwko duszom swym, rozbiwszy je na blachy, niech obije ołtarz, bo iż w nich ofiarowali przed Panem, poświęcone są, przetoż będą na znak synom Izraelskim.

39. Tedy pozbierał Eleazar kapłan one miedziane kadzielnice, w których ofiarowali oni popaleni; i rozbito je na blachy, na obicie ołtarza.

40. Na pamiątkę synom Izraelskim, aby nie przystępował żaden obcy, któryby nie był z nasienia Aaronowego, do odprawowania kadzenia przed Panem, aby mu się nie stało jako Koremu, i jako rocie jego, jako mu był powiedział Pan przez Mojżesza.

41. I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich nazajutrz przeciwko Mojżeszowi, i przeciwko Aaronowi, mówiąc: Wyście przyczyną śmierci ludu Pańskiego,

42. I stało się, gdy się zbierał lud przeciw Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi, że spojrzeli ku namiotowi zgromadzenia, a oto, okrył go obłok, i okazała się chwała Pańska.

43. I przyszedł Mojżesz z Aaronem przed namiot zgromadzenia.

44. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

45. Wynijdźcie z pośrodku zgromadzenia tego, a wytracę je w okamgnieniu; i upadli na oblicza swoje.

46. Potem rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmij kadzielnicę, a włóż w nią ognia z ołtarza, włóż też kadzidło, a natychmiast idź do zgromadzenia, i oczyść je; boć już wyszła popędliwość od twarzy Pańskiej, a już się zaczęło karanie.

47. Wziął tedy Aaron kadzielnicę, jako mu rozkazał Mojżesz, i przybieżał w pośrodek zgromadzenia, a oto już się była zaczęła plaga w ludzie; i uczyniwszy kadzenie oczyścił lud.

48. I stanął Aaron między umarłymi i między żywymi, a zahamowana jest plaga.

49. A było umarłych od onej plagi czternaście tysięcy i siedem set, oprócz onych, którzy pomarli z przyczyny Korego.

50. Zatem się wrócił Aaron do Mojżesza ku drzwiom namiotu zgromadzenia, gdy plaga zahamowana była.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a weźmij od nich po lasce według domów ojców ich, to jest, od wszystkich książąt ich według domów ojców ich, dwanaście lasek, a każdego imię napiszesz na lasce jego;

3. Ale imię Aaronowe napiszesz na lasce Lewiego; bo każda laska będzie od każdego książęcia z domu ojców ich.

4. I zostawisz je w namiocie zgromadzenia przed świadectwem, gdzie się z wami schodzę.

5. I stanie się, kogo obiorę, tego laska zakwitnie; i uśmierzę przed sobą szemrania

synów Izraelskich, któremi szemrzą przeciwko wam.

6. To gdy Mojżesz mówił do synów Izraelskich, oddali mu wszyscy książęta ich laski swoje, każdy książę laskę z domu ojca swego, dwanaście lasek; a laska Aaronowa była między laskami ich.

7. I postawił mojżesz laski one przed Panem w namiocie świadectwa.

8. A gdy nazajutrz przyszedł Mojżesz do namiotu świadectwa, oto się zazieleniła laska Aaronowa z domu Lewiego, i wypuściła listki i wydała kwiat, i zrodziła dojrzałe migdały.

9. I wyniósł Mojżesz one wszystkie laski od obliczności Pańskiej do wszystkich synów Izraelskich; które gdy ujrzeli, wziął każdy laskę swą.

10. I rzekł Pan do Mojżesza: Odnieś laskę Aaronową przed świadectwo, aby była zachowana na znak synom odpornym, a zahamujesz szemranie ich przeciwko mnie, aby nie pomarli.

11. I uczynił Mojżesz; jako mu Pan rozkazał, tak uczynił.

12. I rzekli synowie Izraelscy do Mojżesza, mówiąc: Oto umieramy, niszczejemy, wszyscy giniemy;

13. Każdy, ktokolwiek przystępuje do przybytku Pańskiego, umiera; izali do szczętu wytraceni być mamy?

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

18 Potem rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom ojca twego z tobą, poniesiecie nieprawość świątnicy. I ty i synowie twoi z tobą poniesiecie nieprawość kapłaństwa waszego.

2. Bracią także twoję, pokolenie Lewiego, ród ojca twego, przypuścisz do siebie, aby byli przy tobie, i posługowali tobie; a ty i synowie twoi z tobą służyć będziecie przed namiotem świadectwa.

3. Oni będą przestrzegali rozkazania twego, i pilnowali wszystkiego namiotu; wszakże do naczynia świątnicy, i do ołtarza, przystępować nie będą, aby nie pomarli, i oni i wy.

4. I przyłączą się do ciebie, pilnie strzegąc namiotu zgromadzenia w każdej usłudze namiotu; a nikt obcy niechaj się nie mięsza między was.

5. Wy tedy pilnie strzeżcie świątnicy, i usługi ołtarzowej, by się napotem nie wzruszył gniew przeciwko synom Izraelskim.

6. Bom oto ja obrał bracią waszę Lewity, z pośród synów Izraelskich, wam za dar, oddane Panu, aby odprawowali usługę w namiocie zgromadzenia.

7. Ale ty i synowie twoi z tobą, przestrzegać będziecie kapłaństwa waszego przy każdej usłudze ołtarzowej, i za zasłoną służyć będziecie; urząd kapłaństwa waszego dałem wam darmo; gdyby kto obcy przystąpił, umrze.

8. Nadto mówił Pan do Aarona: Otom ja dał tobie pod straż ofiary moje podnoszone; wszystkie rzeczy poświęcone od synów Izraelskich tobiem je dał dla pomazania, i synom twoim prawem wiecznem.

9. To będzie twoje z rzeczy poświęconych, które nie bywają palone. Każda ofiara ich, bądź ofiara śniedna ich, bądź ofiara za grzech ich, albo ofiara za występek ich, cokolwiek mi oddawać będą to będzie rzeczą poświęconą tobie i synom twoim,

10. Na miejscu najświętszem jadać to będziesz; wszelki mężczyzna będzie jadł z tego; rzeczą poświęconą to będzie tobie.

11. To też twoje będzie, ofiara podnoszenia darów ich ze wszystkiemi ofiarami tam i sam obracania synów Izraelskich; tobiem je dał, i synom twoim, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; każdy czysty w domu twoim będzie je jadł.

12. Każdą co najprzedniejszą oliwę, i każde co najlepsze wino, i zboże, pierwiastki ich, które ofiarują Panu, tobiem je dał.

13. Pierwociny ze wszystkich rzeczy, które będą w ziemi ich, które przyniosą Panu, twoje będą; każdy czysty w domu twoim jadać je będzie.

14. Wszystko, cokolwiek jest poślubione w Izraelu, twoje będzie.

15. Cokolwiek otwiera żywot wszelkiego ciała, a bywa ofiarowane Panu, tak z ludzi jako z bydła, twoje będzie; ale pierworodne z ludzi okupisz, także pierworodne nieczystego bydła okupisz.

16. A okup jego, gdy mu miesiąc minie, dasz według szacunku twego pięć syklów srebra według sykla świątnicy; dwadzieścia pieniędzy waży sykiel.

17. Ale pierworodnego od krowy, albo pierworodnego od owcy, albo pierworodnego od kozy, nie dasz na okup; bo poświęcone są; krew ich wylejesz na ołtarz, a tłustość ich zapalisz na ofiarę ognistą dla wdzięcznej wonności Panu.

18. Ale mięso ich twoje będzie; jako mostek podnoszenia, i jako łopatka prawa, twoje będą.

19. Wszystkie ofiary podnoszenia z rzeczy poświęconych, które przynosić będą synowie Izraelscy Panu, dałem tobie, i synom twym, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznem; ustawa to nienaruszona, i wieczna przed Panem, tobie i nasieniu twemu z tobą.

20. Potem mówił Pan do Aarona: W ziemi ich dziedzictwa mieć nie będziesz, i działu nie będziesz miał między nimi; Jam dział twój, i dziedzictwo twoje w pośród synów Izraelskich.

21. Synom zaś Lewiego otom dał wszystkę dziesięcinę w Izraelu dziedzicznie za służbę ich, którą wykonywają służąc około namiotu zgromadzenia.

22. A niechaj nie przystępują więcej synowie Izraelscy do namiotu zgromadzenia, aby nie ponieśli grzechu i nie pomarli;

23. Ale sami Lewitowie odprawować będą usługę około namiotu zgromadzenia, i sami poniosą nieprawość swoję. Ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, aby w pośród synów Izraelskich dziedzictwa nie mieli.

24. Albowiem dziesięciny synów Izraelskich które przynosić będą na ofiarę podnoszenia Panu, dałem Lewitom za dziedzictwo; przetoż rzekłem do nich: W pośród synów Izraelskich nie będą mieli dziedzictwa.

25. Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

26. Mów też do Lewitów, a powiedz im: Gdy weźmiecie od synów Izraelskich dziesięciny, którem ja wam dał od nich za dziedzictwo wasze, tedy ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu dziesiątą część dziesięcin.

27. A poczytana wam będzie ta ofiara wasza jako zboże z bojewiska, i jako obfitość wina z prasy.

28. Tak wy też ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu ze wszystkich dziesięcin waszych, które weźmiecie od synów Izraelskich, a oddacie z nich ofiarę podnoszenia Panu, Aaronowi kapłanowi:

29. Ze wszystkich dochodów waszych ofiarować będziecie wszelką ofiarę podnoszenia Panu; ze wszystkiego co najlepsze jest, ofiarujecie cząstkę poświęconą.

30. Powiesz im też: Gdy oddawać będziecie z tego, co najlepsze jest, tedy poczytano będzie Lewitom jako urodzaje z bojewiska; i jako urodzaj z prasy.

31. I będziecie to jeść na każdem miejscu, wy i czeladź wasza; albowiem to jest zapłata wasza za służbę waszę przy namiocie zgromadzenia;

32. I nie poniesiecie za to grzechu, gdy ofiarować będziecie co najlepszego jest z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, i nie pomrzecie.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Tać jest ustawa zakonu, którą rozkazał Pan, mówiąc: Powiedz synom Izraelskim, aby przywiedli do ciebie jałowicę płową, zdrową, na której by nie było zmazy, i na której by nie postało jarzmo;

3. Tę oddacie Eleazarowi kapłanowi, który ją wywiedzie za obóz, i zabita będzie przed nim.

4. A wziąwszy Eleazar kapłan ze krwi jej na palec swój, kropić będzie przeciw namiotowi zgromadzenia oną krwią siedem kroć.

5. Potem każe tę jałowicę spalić przed oczyma swemi; skórę jej, i mięso jej, i krew jej, z gnojem jej spali.

6. I weźmie kapłan drzewo cedrowe, i hizop, i karmazyn dwa kroć farbowany, a wrzuci do ognia, gdzie się jałowica pali;

7. I upierze szaty swe kapłan, a omyje ciało swoje wodą; a potem wnijdzie do obozu, i będzie nieczystym kapłan aż do wieczora.

8. Ten też, który ją palić będzie, upierze szaty swe w wodzie, i omyje ciało swe wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

9. I zbierze człowiek czysty popiół onej jałowicy, i wysypie go precz za obóz, na miejscu czystem, a będzie dla zgromadzenia synów Izraelskich chowany do wody oczyszczenia, gdyż jest ofiara za grzech.

10. I upierze ten, co będzie zbierał popiół onej jałowicy, szaty swe, i będzie nieczystym aż do wieczora. A będzie to synom Izraelskim, i przychodniowi mieszkającemu między nimi, ustawą wieczną.

11. Kto by się dotknął jakiegokolwiek trupa człowieczego, nieczystym będzie przez siedem dni;

12. Taki oczyszczać się będzie tą wodą dnia trzeciego i dnia siódmego, a czystym będzie; a jeśliby się nie oczyścił dnia trzeciego i dnia siódmego, nieczystym będzie.

13. Kto by się kolwiek dotknął martwego ciała człowieka, który umarł, a nie oczyścił się, przybytek Pański splugawił; przetoż takowy wytracony będzie z Izraela, bo wodą oczyszczenia nie był pokropiony; nieczystym będzie, nieczystość jego zostanie na nim.

14. Ta zaś jest ustawa: gdyby człowiek umarł w namiocie, ktobykolwiek wszedł do tego namiotu, i cokolwiek było w onym namiocie, nieczystym będzie przez siedem dni.

15. Także wszelkie naczynie odkryte, które by nie miało nakrycia na sobie, nieczyste będzie.

16. Także kto by się kolwiek dotknął na polu, bądź mieczem zabitego, bądź umarłego, bądź kości człowieczej, albo grobu, nieczystym będzie przez siedem dni.

17. Wezmą tedy dla onego nieczystego popiołu jałowicy spalonej za grzech, i naleją nań wody żywej do naczynia.

18. Weźmie też hizopu, i omoczy go w onej wodzie człowiek czysty, i pokropi namiot, i wszystko naczynie, i wszystkich ludzi, którzy by tam byli, także onego, który się dotknął kości, albo zabitego, albo zmarłego, albo grobu;

19. Pokropi tedy czysty nieczystego dnia trzeciego i dnia siódmego; a gdy go oczyści dnia siódmego, tedy upierze szaty swe, i omyje się wodą, a będzie czystym w wieczór.

20. A mąż, któryby nieczystym będąc nie oczyścił się, wykorzeniona będzie ta dusza z pośrodku zgromadzenia, bo świątnicę Pańską splugawił; wodą oczyszczenia nie będąc pokropionym, nieczystym jest.

21. I będzie im to za ustawę wieczną; a kto będzie pokrapiał wodą oczyszczenia, upierze szaty swoje; a kto by się dotknął tej wody oczyszczenia, nieczystym będzie aż do wieczora.

22. Czegokolwiek się dotknie nieczysty, nieczyste będzie; człowiek także, któryby się tego dotknął nieczysty będzie aż do wieczora.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

20 I przyszło wszystko mnóstwo sy-
nów Izraelskich na puszczą Syn, miesiąca
pierwszego; i mieszkał lud w Kades; gdzie
umarła Maryja, i tamże jest pogrzebiona.

2. A gdy lud nie miał wody, zebrali się przeciw Mojżeszowi, i przeciw Aaronowi.

3. I swarzył się lud z Mojżeszem, i rzekli mówiąc: Obyśmy byli pomarli, gdy pomarli bracia nasi przed Panem.

4. I przeczżeście zawiedli to zgromadzenie Pańskie na tę puszczę, abyśmy tu pomarli, my i dobytki nasze?

5. A po cóżeście nas wywiedli z Egiptu, abyście nas wprowadzili na to złe miejsce, na którem się nie rodzi ani zboże, ani figi, ani grona winne, ani jabłka granatowe; nawet wody nie masz dla napoju?

6. Tedy odszedł Mojżesz i Aaron od ludu do drzwi namiotu zgromadzenia, i upadli na oblicza swoje; i ukazała się chwała Pańska nad nimi.

7. I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

8. Weźmij laskę, a zgromadziwszy wszystek lud, ty i Aaron, brat twój, mówcie do tej skały przed oczyma ich, a wyda wodę swą; i wywiedziesz im wodę z skały, a dasz napój temu mnóstwu, i bydłu ich.

9. Tedy wziął Mojżesz laskę przed obliczem Pańskiem, jako mu rozkazał.

10. I zgromadził Mojżesz z Aaronem wszystek lud przed skałę, i mówił do nich: Słuchajcież teraz ludzie odporni, izali z tej skały możemy wam wywieść wodę?

11. Zatem podniósł Mojżesz rękę swoję, i uderzył w skałę laską swą dwa kroć, a wyszły wody obfite i piło ono mnóstwo, i bydło ich.

12. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Dlatego, żeście mi nie uwierzyli, abyście mię poświęcili przed oczyma synów Izraelskich, przetoż nie wprowadzicie zgromadzenia tego do ziemi, którąm im dał.

13. Teć są wody poswarku, o które się swarzyli synowie Izraelscy z Panem, i poświęcony jest w nich.

14. Potem posłał Mojżesz posły z Kades do króla Edomskiego, mówiąc: Tak ci kazał powiedzieć brat twój Izrael: Ty wiesz o wszystkich trudnościach, które przyszły na nas;

15. Jako zstąpili byli ojcowie nasi do Egiptu, i mieszkaliśmy w Egipcie przez wiele lat; i jako nas trapili Egipczanie, i ojce nasze;

16. I wołaliśmy do Pana, a wysłuchał głos nasz, i posławszy Anioła, wywiódł nas z Egiptu; a otośmy już w Kades, mieście przy granicy twojej

17. Niech, proszę, przejdziemy przez ziemię twoję; nie pójdziemy przez pola, ani przez winnice, ani będziemy pić wód z twoich studzien; gościńcem pójdziemy, nie uchylimy się na prawo ani na lewo, aż przejdziemy granice twoje.

18. Na to odpowiedział mu Edom: Nie pójdziesz przez moję ziemię, bym snać z mieczem nie wyszedł przeciw tobie.

19. I rzekli mu synowie Izraelscy: Bitym gościńcem pójdziemy, a jeślibyśmy wody twoje pili, my i bydła nasze, zapłacimyć je; nic innego nie żądamy, tylko abyśmy pieszo przeszli.

20. I powiedział: Nie przejdziesz. I ruszył się Edom przeciwko nim, z wojskiem wielkiem, i możną ręką.

21. A gdy nie chciał Edom pozwolić Izraelowi przejścia przez granice swoje, tedy Izrael uczynił odwrót od niego.

22. A ruszywszy się z Kades; przyszli synowie Izraelscy i wszystko zgromadzenie do góry Hor.

23. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona na górze Hor, nad granicą ziemi Edomskiej, mówiąc:

24. Będzie Aaron przyłączon do ludu swego; albowiem nie wnijdzie do ziemi, którąm dał synom Izraelskim, przeto żeście odporni byli słowu mojemu przy wodach poswarku.

25. Weźmijże Aarona i Eleazara syna jego, a każ im wstąpić na górę Hor;

26. I zewlecz Aarona z szat jego, a oblecz w nie Eleazara, syna jego; bo Aaron przyłączon będzie do ludu swego, i tam umrze.

27. I uczynił Mojżesz, jako rozkazał Pan; i wstąpili na górę Hor przed oczyma wszystkiego zgromadzenia.

28. I zewlókł Mojżesz Aarona z szat jego, a oblekł w nie Eleazara syna jego; i umarł tam Aaron na wierzchu góry, a Mojżesz z Eleazarem zstąpili z góry.

29. Widząc tedy wszystko zgromadzenie, iż Aaron umarł, płakali Aarona przez trzydzieści dni, wszystek dom Izraelski.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

21 A gdy usłyszał Chananejczyk, król Harat, który mieszkał na południe, że Izraelczycy ciągnęli oną drogą, którą byli szpiegowie przeszli, tedy zwiódł bitwę z Izraelem, i pojmał ich wiele.

2. Tam uczynił Izrael ślub Panu, mówiąc: Jeźliże podaż lud ten w ręce moje, do gruntu wywrócę miasta ich.

3. I wysłuchał Pan głos Izraela, a podał mu Chananejczyki: i wytracił je z gruntu, i miasta ich, a nazwał imię onego miejsca Chorma.

4. Potem ruszyli się od góry Hor drogą ku morzu czerwonemu, aby obeszli ziemię Edomską; i utrudził się lud bardzo w onej drodze.

5. Przetoż mówił lud przeciw Bogu, i przeciw Mojżeszowi: Przeczżeście nas wywiedli z Egiptu, aby my pomarli na tej puszczy? bo nie masz chleba, ani wody, a dusza nasza obrzydziła sobie ten chleb nikczemny.

6. Przetoż przypuścił Pan na lud węże ogniste, którzy kąsali lud; i pomarło wiele ludu z Izraela.

7. I przyszedłszy lud do Mojżesza, rzekli: Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie. Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże; i modlił się Mojżesz za ludem.

8. I rzekł Pan do Mojżesza: uczyń sobie węża miedzianego, a wystaw go na drzewcu; i stanie się, ktokolwiek ukąszony będąc wejrzy nań, że żyw zostanie.

9. Sprawił tedy Mojżesz węża miedzianego, i wystawił go na drzewcu; i było to, gdy kogo wąż ukąsił, a spojrzał na węża miedzianego, że żyw został.

10. Zatem ruszyli się synowie Izraelscy, a stanęli obozem w Obot.

11. A z Obot ruszywszy się położyli się obozem na pagórkach gór Habarym na puszczy, która jest przeciw Moabczykom od wschodu słońca.

12. A odszedłszy stamtąd położyli się obozem nad potokiem Zered.

13. Stamtąd odciągnąwszy położyli się obozem u brodu Arnon, który jest na puszczy, a wychodzi z granicy Amorejskiej: albowiem Arnon jest granica Moabska między Moabczykiem i Amorejczykiem.

14. Przetoż mówi się w księgach wojen Pańskich: Przeciwko Wahebowi w wichrze walczył, i przy potokach Arnon.

15. Bo ściekanie tych potoków, które się nachyliło (toczy) ku położeniu Har, to się ściąga ku granicy Moabskiej.

16. Stamtąd potem przyszli do Beer; a tać jest ona studnia, o której mówił Pan do Mojżesza: Zgromadź lud a dam im wody.

17. Tedy śpiewał Izrael tę piosnkę: Wystąp studnio; śpiewajcież o niej;

18. Studnia, którą wykopali książęta, wykopali ją hetmani ludu z ustawcą zakonu, laskami swojemi. A z tej puszczy ruszyli się do Matana;

19. A z Matana do Nahalijelu, a z Nahalijelu do Bamotu;

20. A z Bamotu ku Hagaj, które jest w polach Moabskich, na wierzchu pagórka, który leży ku puszczy.

21. I posłał Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, mówiąc:

22. Niech przejdziemy przez ziemię twoję; nie pójdziemy ani przez pola ani przez winnice; nie będziemy pić wód z studzien twoich; gościńcem pójdziemy, aż przejdziemy granice twoje.

23. Ale nie pozwolił Sehon Izraelowi iść przez granice swoje; i zebrawszy Sehon wszystek lud swój, wyciągnął przeciw Izraelowi na puszczę, a gdy przyszedł do Jahazy, zwiódł bitwę z Izraelem.

24. I poraził go Izrael ostrzem miecza, i odziedziczył ziemię jego od Arnonu aż do Jaboku, i aż do ziemi synów Ammonowych; albowiem opatrzone były granice Ammonitów.

25. Tedy pobrał Izrael wszystkie miasta one, i mieszkał we wszystkich miastach Amorejskich, w Hesebon, i we wszystkich wsiach jego.

26. Bo Hesebon było miasto Sehona, króla Amorejskiego, który, gdy pierwej walczył z królem Moabskim, wziął mu był wszystkę ziemię jego z rąk jego aż po Arnon.

27. Dla tegoż mówią w przypowieści: Pójdźcie do Hesebon, a niech zbudują i naprawią miasto Sechonowe.

28. Albowiem wyszedł ogień z Hesebon, a płomień z miasta Sechonowego, i popalił Ar Moabskie, i obywatele wysokich miejsc Arnon.

29. Biada tobie Moab, zginąłeś o ludu Chamos! podał syny swoje na uciekanie, i córki swoje do więzienia królowi Amorejskiemu Sehonowi.

30. A zaginęło panowanie ich od Hesebona aż do Dybona; a poburzyliśmy je aż do Nofe, które idzie aż do Medady.

31. I mieszkał Izrael w ziemi Amorejskiej.

32. Tedy posłał Mojżesz na szpiegi do Jazer, którego wsi pobrali, wypędziwszy Amorejczyki, którzy tam byli.

33. Potem obróciwszy się szli ku Basan; gdzie wyciągnął Og, król Basański, przeciwko nim, sam i wszystek lud jego, aby z nimi stoczył bitwę w Edrej.

34. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go; bo w ręce twoje podałem go, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon.

35. I porazili go, i syny jego, ze wszystkim ludem jego, tak iż nikogo z niego nie zostawili, i posiedli dziedzicznie ziemię jego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

22 Stamtąd ruszyli się synowie Izraelscy, i położyli się obozem na polach Moabskich, z tej strony Jordanu przeciw Jerychowi.

2. A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykowi,

3. Uląkł się Moab tego ludu wielce, bo go było wiele; i zatrwożył sobą Moab dla synów Izraelskich.

4. Przetoż rzekł Moab do starszych Madyjańskich: Teraz pożre to mnóstwo wszystko, co jest około nas, jako wół pożera trawę polną. A Balak, syn Seforów, był królem Moabskim na on czas.

5. I posłał posły do Balaama, syna Beorowego, do Pethoru miasta, które jest nad rzeką ziemi synów ludu jego, aby go wezwano, mówiąc: Oto lud wyszedł z Egiptu, oto okrył wierzch ziemi, i osadza się przeciwko mnie.

6. Przetoż teraz przyjdź proszę, a przeklinaj mnie kwoli lud ten, bo możniejszy jest nad mię; owa snać go będę mógł porazić, i wygnać go z ziemi; bo ja wiem, że komu błogosławisz, błogosławiony będzie; a kogo przeklinasz, przeklęty będzie.

7. Poszli tedy starsi Moabscy, i starsi Madyjańscy, mając zapłatę za wieszczbę w rękach swych.

8. A przyszedłszy do Balaama, powiedzieli mu słowa Balakowe. I rzekł do nich: Zostańcie tu przez noc, a dam wam odpowiedź, jako mi oznajmi Pan.

9. I zostały książęta Moabskie z Balaamem. Tedy przyszedł Bóg do Balaama, i rzekł: Cóż to za mężowie u ciebie?
10. I odpowiedział Balaam Bogu: Balak, syn Seforów, król Moabski, posłał do mnie, mówiąc:
11. Oto lud, który wyszedł z Egiptu, i okrył wierzch ziemi; terazże pójdź, przeklinaj mi go; snać będę mógł walczyć z nim, i wypędzę go.
12. Tedy rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi, ani przeklinaj ludu tego; bo jest błogosławiony.
13. A wstawszy rano Balaam rzekł do książąt Balakowych: Wróćcie się do ziemi waszej; bo mi nie pozwala Pan puścić się w drogę z wami.
14. Wstawszy tedy książęta Moabskie, wrócili się do Balaka, i powiedzieli: Nie chciał Balaam iść z nami.
15. Tedy po wtóre posłał Balak więcej książąt, i zacniejszych nad pierwsze.
16. Którzy przyszedłszy do Balaama, mówili mu: Tak mówi Balak, syn Seforów: Nie ociągaj się proszę przyjść do mnie;
17. Albowiem ci wielką uczciwość wyrządzę, i wszystko, cobyś mi rzekł, uczynię; tylko przyjdź proszę a przeklinaj mi ten lud.
18. Tedy odpowiedział Balaam, i rzekł do sług Balakowych: Choćby mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie mógłbym przestąpić słów Pana, Boga mego, i uczynić przeciwko niemu, bądź mało bądź wiele;
19. Ale proszę zostańcie tu i wy przez noc, a dowiem się, co jeszcze Pan będzie mówił ze mną.
20. Tedy przyszedł Bóg do Balaama w nocy, i rzekł do niego: Jeźliż, aby cię wezwali, przyszli mężowie ci, wstańże, idź z nimi; a wszakże, coć rozkażę, to uczynisz.
21. Tedy wstawszy Balaam rano, osiodłał oślicę swoją, i jechał z książęty Moabskimi.
22. I rozpalił się gniew Boży, że on jechał; i stanął Anioł Pański na drodze, aby mu zastąpił; a on jechał na oślicy swojej, i dwoje pacholąt jego z nim.

23. A gdy ujrzała oślica Anioła Pańskiego, stojącego na drodze, a miecz jego dobyty w ręce jego, tedy ustąpiła oślica z drogi a szła na rolę, lecz bił Balaam oślicę, aby ją nawiódł na drogę.

24. Tedy stanął Anioł Pański na ścieżce u winnicy między dwoma płoty.

25. A widząc oślica Anioła Pańskiego, przyciskała się do płota, tak iż przyparła nogę Balaamową do ściany; a on znowu ją bił.

26. Potem Anioł Pański szedł dalej, i stanął na miejscu ciasnem, gdzie nie było drogi do ustąpienia na prawo ani na lewo;

27. A widząc oślica Anioła Pańskiego, padła pod Balaamem; i rozgniewał się Balaam wielce, a bił oślicę kijem.

28. Zatem otworzył Pan usta onej oślicy, i rzekła do Balaama: Cóżem ci uczyniła, żeś mię bił już po trzy kroć?

29. I rzekł Balaam do oślicy: Iż ze mnie szydzisz; bym był miał miecz w ręku swych, byłbym cię teraz zabił.

30. Tedy oślica rzekła do Balaama: Azażem ja nie oślica twoja, na którejś jeździł, jakoś mię dostał, aż do tego czasu? A on rzekł: Nigdy.

31. Wtem otworzył Pan oczy Balaamowe, że obaczył Anioła Pańskiego, stojącego na drodze, i miecz jego dobyty w ręce jego; tedy skłoniwszy się, pokłonił się twarzą swoją.

32. I rzekł do niego Anioł Pański: Przecz żeś bił oślicę swoję już po trzy kroć? Otom Ja wyszedł, abym się tobie sprzeciwił; bo przewrotna jest droga twoja przede mną;

33. A widząc mię oślica ustąpiła przede mną po trzy kroć, a gdyby była nie ustąpiła przede mną, już bym cię był teraz zabił a onę bym był żywą zostawił.

34. Zatem rzekł Balaam do Anioła Pańskiego: Zgrzeszyłem, albowiem nie widziałem, żeś ty stanął przeciwko mnie na drodze; przetoż teraz, jeźlić się to nie podoba, wrócę się.

35. Lecz Anioł Pański rzekł do Balaama: Jedź z ludźmi tymi; wszakże tylko, co Ja tobie powiem, mówić będziesz. I jechał Balaam z książęty Balakowymi.

36. A gdy usłyszał Balak, iż przyjeżdża Balaam, wyjechał przeciwko niemu, do niektórego miasta Moabskiego, które jest na granicy Arnonu, które jest przy końcu granicy.

37. Tedy rzekł Balak do Balaama: Azażem z pilnością nie posyłał do ciebie wzywając cię? Czemużeś nie przyjechał do mnie? azaż cię zacnie uczcić nie mogę?

38. I rzekł Balaam do Balaka: Otom przyjechał do ciebie; izali teraz, choćbym chciał, będę mógł co mówić? słowo, które włoży Bóg w usta moje, mówić będę.

39. Tedy jechał Balaam z Balakiem a przyjechali do miasta Husot.

40. A tak Balak dał nabić wołów i owiec, i posłał do Balaama, i do książąt, którzy z nim byli.

41. I stało się nazajutrz, że wziął Balak Balaama, i wprowadził go na wyżyny Baalowe, skąd widział i najdalszą część ludu.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

23 I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ołtarzów, a nagotuj mi tu siedem cielców, i siedem baranów;

2. Uczynił tedy Balak, jako mówił Balaam, i ofiarował Balak z Balaamem cielca, i barana na każdym ołtarzu.

3. Potem rzekł Balaam do Balaka: Stań przy całopaleniu twojem, a ja odejdę; owa się snać spotka Pan ze mną, a cokolwiek mi objawi, powiem ci; i odszedł sam.

4. I spotkał się Pan z Balaamem; i rzekł mu Balaam: Postawiłem siedem ołtarzów, i ofiarowałem cielca i barana na każdym ołtarzu.

5. Tedy Pan włożył słowa w usta Balaamowe, i rzekł: Wróć się do Balaka, a mów tak.

6. I wrócił się do niego, a oto stał u ofiary swojej palonej, on i wszystkie książęta Moabskie.

7. A tak zaczął przypowieść swoję, i rzekł: Z Aram przywiódł mię Balak, król Moabski, z gór wschodnich, mówiąc: Przyjdź, przeklinaj mi Jakóba, a przyjdź, złorzecz Izraelowi.

8. Jakoż ja przeklinać mam, kogo Bóg nie przeklina? albo jako złorzeczyć mam, komu Pan nie złorzeczy?

9. Bo z wierzchu skał oglądam go, a z pagórków będę nań patrzał; oto, lud ten sam mieszkać będzie, a między narody mieszać się nie będzie.

10. Któż policzy proch Jakóbów, i liczbę czwartej części Izraela? Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, i niech będzie dokonanie moje, jako ich.

11. Tedy rzekł Balak do Balaama: Cóżeś mi uczynił? Na przeklinanie nieprzyjaciół moich przyzwałem cię, a oto, błogosławiąc błogosławiłeś im.

12. A on odpowiedział i rzekł: Azaż nie mam tego pilnować i mówić, co Pan włożył w usta moje?

13. I rzekł do niego Balak: Pójdź proszę ze mną na miejsce inne, żebyś go stamtąd widział; (ale tylko część jego ujrzysz, a wszystkiego widzieć nie będziesz;) przeklinajże mi go stamtąd.

14. I zawiódł go na pole Sofim, na wierzch góry Fazga, i zbudował siedem ołtarzów, i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu.

15. Rzekł tedy Balaam do Balaka: Zostań tu przy całopaleniu twojem, a ja zabieżę tam Panu.

16. I zaszedł Pan Balaamowi, który włożył słowa w usta jego, i rzekł:

17. Wróć się do Balaka, a tak mów. Przyszedł tedy do niego, a oto on stał przy całopaleniu swojem, i książęta Moabskie z nim; i rzekł mu Balak: Cóż ci powiedział Pan?

18. I zaczął rzecz swą temi słowy: Wstań
Balaku, a słuchaj: przyjmij w uszy swe sło-
wa moje, synu Seforów.
19. Nie jestci Bóg jako człowiek, aby kła-
mał, ani jako syn człowieczy, ażeby żało-
wał; azaż on rzecze, a nie uczyni? wymówi,
a nie wypełni?
20. Otom wziął rozkazanie, abym błogo-
sławił; on błogosławieństwo dał a ja go nie
odwrócę.
21. Nie baczy nieprawości w Jakóbie; ani
widzi przestępstwa w Izraelu; Pan, Bóg je-
go, jest z nim, a trąbienie zwycięstwa kró-
lewskiego przy nim.
22. Bóg wywiódł je z Egiptu, mocą jedno-
rożcową był mu.
23. Albowiem nie masz wieszczby prze-
ciw Jakóbowi, ani wróżki przeciw Izraelowi;
od tego czasu mówiono będzie o Jakóbie i
o Izraelu, co z nimi uczynił Bóg.
24. Oto lud ten jako lew silny powstanie,
jako lwię młode podniesie się, aż pożre łu-
py, i krew pobitych wypije.
25. Tedy rzekł Balak do Balaama: Ani
ich przeklinaj więcej, ani im też błogosław
więcej.
26. I odpowiedział Balaam, a rzekł do Ba-
laka: Azażem ci nie powiadał, mówiąc, że
cokolwiek mówić będzie Pan, to uczynię?
27. I rzekł Balak do Balaama: Pójdź, pro-
szę, zawiodę cię na insze miejsce, jeźli
snać podoba się Bogu, żebyś je stamtąd
przeklinał.
28. Tedy wiódł Balak Balaama na wierzch
góry Fegor, która patrzy ku puszczy.
29. I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi
siedem ołtarzów, a nagotuj mi tu siedem
cielców i siedem baranów.
30. I uczynił Balak, jako mu rozkazał Ba-
laam, i ofiarował cielca i barana na każdym
ołtarzu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 24 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

24 A gdy obaczył Balaam, że się podo-
bało Panu, aby błogosławił Izraelowi, już
nie chodził, jako przedtem, raz i drugi dla
wieszczby; ale obrócił ku puszczy twarz
swoję.
2. A podniósłszy Balaam oczy swe, oba-
czył Izraela mieszkającego według poko-
leń swoich, i był nad nim Duch Boży.
3. I zaczął przypowieść swoję, a mówił:
4. Rzekł Balaam, syn Beorów, rzekł mąż,
którego oczy są otworzone, rzekł sły-
szący wymowy Boże, a który widzenie
Wszechmocnego widział, który, kiedy pad-
nie, otworzone ma oczy:
5. Jako piękne są namioty twoje, o Jakubie!
przybytki twoje, o Izraelu!
6. Jako potoki rozciągnęły się, jako ogrody
przy rzece, jako drzewa wonne, które Pan
nasadził, jako cedry nad wodami.
7. Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie
jego będzie nad wodami obfitemi, a będzie
wywyższon nad Agaga król jego, a wynie-
sie się królestwo jego.
8. Bóg wywiódł go z Egiptu, mocą jed-
norożcową był mu; pożre narody przeciw-
ne sobie, a kości ich pokruszy, i strzałami
swemi przerazi je.
9. Położył się, leży jako lwię, i jako lew
silny; któż go obudzi? kto być błogosła-
wił, błogosławiony, a kto by cię przeklinał,
przeklęty będzie.
10. Tedy się zapalił gniew Balaka na Ba-
laama, a klasnąwszy rękami swemi, rzekł
Balak do Balaama: Dla złorzeczenia nie-
przyjaciołom moim przyzwałem cię, a oto
im błogosławił już po trzy kroć.
11. Przetoż teraz uchodź na miejsce swo-
je; rzekłem ci był: Zacnie cię uczczę; ale
oto pozbawił cię Pan tej czci.
12. I rzekł Balaam do Balaka: Izażem i
posłom twoim, któreś słał do mnie, nie po-
wiedział mówiąc:
13. Choćby mi dał Balak pełen dom swój
srebra i złota, nie będę mógł przestąpić
słowa Pańskiego, abym czynił co dobrego
albo złego sam z siebie; co mi opowie Pan,
to będę mówił.

14. A teraz oto ja odchodzę do ludu mego, jednak oznajmięć, co uczyni lud ten ludowi twemu na potem.

15. I zaczął przypowieść swoję i rzekł: Mówił Balaam, syn Beorów, mówił mąż, którego oczy są otworzone;

16. Mówił ten, który słyszał wyroki Boże, a który ma umiejętność Najwyższego; który widział widzenie Wszechmocnego; który, kiedy padnie, otworzone ma oczy:

17. Ujrzę go, ale nie teraz; oglądam go, ale nie z bliska; wynijdzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela, i pobije książęta Moabskie, i wytraci wszystkie syny Setowe.

18. I przyjdzie Edom w opanowanie, a Seir będzie pod władzą nieprzyjaciół swoich, a Izrael będzie sobie poczynał mężnie.

19. I będzie panował, który wynijdzie z Jakuba, a wytraci ostatki z miast.

20. A gdy spojrzał na Amaleka, zaczął przypowieść swoję, i rzekł: Początek narodów jest Amalek, a ostatek jego do szczętu zaginie.

21. Potem wejrzawszy na Kenejczyka zaczął przypowieść swoję i rzekł: mocneć jest mieszkanie twoje, a założyłeś na skale gniazdo twoje

22. Wszakże spustoszony będzie Kenejczyk, aż cię Assur zaprowadzi do więzienia.

23. Znowu zaczął przypowieść swoję, i rzekł: Ach! któż będzie żyw, gdy to uczyni Bóg?

24. Bo okręty przypłyną od brzegów Chyttymskich, i utrapią Assyryjany, utrapią Hebrejczyki; ale też same do szczętu zaginą.

25. Wstał tedy Balaam i odszedł, a wrócił się na miejsce swoje; także i Balak poszedł w drogę swą.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25

Potem gdy mieszkał Izrael w Syttim, począł lud cudzołożyć z córkami Moabskiemi,

2. Które wzywały ludu ku ofiarom bogów swoich; a jedząc lud kłaniał się bogom ich.

3. I przyłączył się Izrael do służby Baal Fegora; skąd się rozgniewał Pan bardzo na Izraela.

4. Rzekł tedy Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkie książęta z ludu, a każ im, te przestępce powieszać Panu przed słońcem, aby się odwrócił gniew popędliwości Pańskiej od Izraela.

5. Przetoż rzekł Mojżesz do sędziów Izraelskich: Zabijcie każdy z was męże swe, którzy się spospolitowali z Baal Fegorem.

6. A oto, niektóry z synów Izraelskich przyszedł i przywiódł do braci swej Madyjanitkę przed oczyma Mojżeszowemi, i przed oczyma wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich; a oni płakali przed drzwiami namiotu zgromadzenia.

7. Co gdy ujrzał Finees, syn Eleazara, syna Aarona kapłana, wstawszy z pośrodku zgromadzenia, wziął oszczep w ręce swoje.

8. A wszedłszy za onym mężem Izraelskim do namiotu, przebił oboje, męża Izraelskiego, i niewiastę przez żywot jej, i odwrócona była plaga od synów Izraelskich.

9. A było tych, co pomarli oną plagą, dwadzieścia i cztery tysiące.

10. Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

11. Finees syn Eleazara, syna Aarona kapłana odwrócił gniew mój od synów Izraelskich, będąc wzruszony zapalczywą miłością ku mnie w pośrodku ich, tak iżem nie wytracił synów Izraelskich w zapalczywości mojej.

12. Przetoż powiedz mu: Oto, Ja stanowię z nim przymierze moje, przymierze pokoju;

13. I przyjdzie nań, i na nasienie jego po nim, przymierze kapłaństwa wiecznego, że się wzruszył zapalczywością za Boga swego, i oczyścił syny Izraelskie

14. A imię onego męża Izraelskiego zabitego, który zabity był z Madyjanitką, było Zamry, syn Salów, książę domu ojca swego, z pokolenia Symeonowego.

15. Imię też niewiasty zabitej Madyjanitki było Kozba, córka Sury, książęcia w narodzie swym, w domu ojczystym między Madyjanity.

16. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

17. Staw się nieprzyjacielem Madyjanitom, a pobijcie je,

18. Ponieważ i oni stawili się wam nieprzyjaciołmi zdradami swemi, a podeszli was przez Baal Fegora, i przez Kozbę, córkę książęcia Madyjańskiego, siostrę swą, która zabita jest w dzień kaźni dla bałwana Fegor.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

26 I stało się po onej pladze, że mówił Pan do Mojżesza i do Eleazara, syna Aarona kapłana, mówiąc:

2. Policzcie poczet wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, według domów ojców ich, każdego którzyby mógł wynijść na wojnę z Izraela.

3. Tedy rzekł Mojżesz, i Eleazar kapłan do nich na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu, mówiąc:

4. Liczcie lud, od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżej, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, i synom Izraelskim, gdy wyszli z ziemi Egipskiej.

5. Ruben pierworodny Izraela: synowie Rubenowi Henoch, od którego poszedł dom Henochytów; Fallu, od którego dom Faalluitów;

6. I Hesron, od którego dom Hesronitów; Charmi, od którego dom Charmitów.

7. Teć są domy Rubenitów; a było ich policzonych czterdzieści i trzy tysiące, siedem set i trzydzieści.

8. A syn Fallów Elijab.

9. Synowie zasię Elijabowi byli: Namuel, i Datan, i Abiron. A ci, Datan i Abiron, zacniejsi byli między zgromadzeniem, którzy się swarzyli z Mojżeszem i z Aaronem w spiknieniu Korego, gdy się zbuntowali przeciwko Panu.

10. I otworzyła ziemia usta swoje, a pożarła onych, i Korego, gdy zginęła ona rota, a pożarł ich ogień dwie cię i pięćdziesiąt mężów, którzy się stali na przykład innym;

11. Ale synowie Korego nie pomarli.

12. Synowie Symeonowi wedle domów swych, ci są: Namuel, od którego poszedł dom Namuelitów; Jamin, od którego dom Jaminitów; Jachin, od którego dom Jachinitów; Zare, od którego dom Zareitów;

13. Saul, od którego dom Saulitów.

14. Teć były domy Symeonitów, których było dwadzieścia i dwa tysiące i dwieście.

15. Synowie Gadowi według domów swych: Sefon, od którego poszedł dom Sefonitów; Aggi, od którego dom Aggitów; Suni, od którego dom Sunitów.

16. Ozni, od którego dom Oznitów; Hery, od którego dom Herytów;

17. Arod, od którego dom Arodytów; Aryjel, od którego dom Aryjelitów.

18. Teć są domy synów Gadowych, według pocztów ich czterdzieści tysięcy i pięć set.

19. Synowie Judowi: Her, i Onan; ale pomarli Her i Onan w ziemi Chananejskiej.

20. I byli synowie Judowi wedle domów swych: Sela, od którego poszedł dom Selaitów; Fares, od którego dom Faresytów; Zare, od którego dom Zarejczyków;

21. Byli też synowie Faresowi: Hesron, od którego dom Hesronitów; Hamuel, od którego dom Hamuelitów.

22. Teć są domy Judy, według pocztów ich siedemdziesiąt tysięcy, i sześć, i pięć set.

23. Synowie Isascharowi według domów swych: Tola, od którego dom Tolaitów; Fua, od którego dom Fuaitów;

24. Jasub, od którego dom Jasubitów; Semram, od którego dom Semramitów.

25. Teć są domy Isascharowe, wedle pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i cztery, i trzy sta.

26. Synowie Zabulonowi według domów swych: Zared, od którego dom Zaredczyków; Elon, od którego dom Elonitów; Jaleel, od którego dom Jaleelitów.

27. A teć są domy Zabulonitów, według pocztów ich sześćdziesiąt tysięcy i pięć set.

28. Synowie Józefowi według domów swych: Manases i Efraim.

29. Synowie Manasesowi: Machir, od którego dom Machirytów; a Machir spłodził Galaada, od Galaada dom Galaadytów.

30. Ci są synowie Galaadowi: Jezer, od którego dom Jezerytów; Chelek, od którego dom Chelekitów;

31. I Asryjel, od którego dom Asryjelitów; i Sechem, od którego dom Sechemitów;

32. I Semida, od którego dom Semidaitów; i Chefer, od którego dom Cheferytów.

33. A Salfaad, syn Cheferów, nie miał synów, tylko córki, a imiona córek Salfaadowych: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa.

34. Teć są domy Manasesowe, a poczet ich pięćdziesiąt i dwa tysiące i siedem set.

35. Synowie zaś Efraimowi według domów swych: Sutala, od którego dom Sutalitów; Becher, od którego dom Becherytów; Techen, od którego dom Techenitów.

36. A ci są synowie Sutalego: Heran, od którego dom Heranitów.

37. Teć są domy synów Efraimowych, według pocztów ich trzydzieści tysięcy i dwa, i pięć set. Ci są synowie Józefowi według domów swych.

38. A synowie Benjaminowi według domów swych, ci są: Bela, od którego dom Belitów; Asbel, od którego dom Asbelitów; Achiram, od którego dom Achiramitów;

39. Sufam, od którego dom Sufamitów; Hufam, od którego dom Hufamitów.

40. Byli też synowie Beli: Hereda i Noemana; z Hereda dom Heredytów, a z Noemana dom Noemanitów.

41. Cić są synowie Benjaminowi, według domów ich, a poczet ich czterdzieści i pięć tysięcy i sześć set.

42. Synowie zaś Danowi według domów swych: Sucham, od którego dom Suchamitów. Teć były domy Danowe według familii ich.

43. Wszystkie domy Suchamitów według pocztów ich sześćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta.

44. Synowie Aserowi według domów swych byli: Jemna, od którego dom Jemnitów; Iswi, od którego dom Iswitów; Beryja, od którego dom Berytów.

45. Synowie Beryjego: Heber, od którego dom Heberytów; Melchyjel, od którego dom Melchyjelitów.

46. A imię córki Aserowej było Sara.

47. Te są domy synów Aserowych, według pocztów ich pięćdziesiąt i trzy tysiące i cztery sta.

48. Synowie Neftalimowi według domów swych: Jachsel, od którego dom Jachselitów; Guni, od którego dom Gunitów; Jesser, od którego dom Jesserytów.

49. Selem, od którego dom Selemitów.

50. Teć są domy Neftalimowe, według familii ich, a poczet ich czterdzieści i pięć tysięcy i cztery sta.

51. Tać jest liczba synów Izraelskich, sześć kroć sto tysięcy i tysiąc, siedem set i trzydzieści.

52. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

53. Między te podzielicie tę ziemię w dziedzictwo według liczby imion.

54. Większej liczbie więcej dziedzictwa dasz, a mniejszej mniejsze dziedzictwo dasz; każdemu według pocztów policzonych jego będzie dane dziedzictwo jego.

55. Wszakże losem niech będzie rozdzielona ziemia; według imion pokoleń ojców swych dziedzictwo brać będą.

56. Losem rozdzielone będzie dziedzictwo jej bądź ich wiele bądź mało będzie.

57. Ci zasię są policzeni z Lewitów według domów swych: Gerson, od którego dom Gersonitów; Kaat, od którego dom Kaatytów; Merary, od którego dom Merarytów.

58. Teć są domy Lewi: dom Libnitów, dom Hebronitów, dom Moholitów, dom Musytów, dom Korytów; a Kaat spłodził Amrama.

59. A imię żony Amramowej było Jochabod, córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie; ta Amramowi urodziła Aarona, i Mojżesza, i Maryją, siostrę ich.

60. Aaronowi też urodzili się Nadabi i Abiju, Eleazar i Itamar.

61. Ale pomarli Nadab i Abiju, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem.

62. A była liczba ich dwadzieścia i trzy tysiące, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżej; jednak nie byli policzeni między syny Izraelskie, bo im nie dano dziedzictwa między syny Izraelskimi.

63. Ci policzeni byli od Mojżesza i Eleazara kapłana, którzy policzyli syny Izraelskie na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu.

64. A między tymi nie był żaden z onych policzonych od Mojżesza i Aarona kapłana, gdy liczyli syny Izraelskie na puszczy Synaj;

65. Bo rzekł był Pan o nich: Śmiercią pomrą na puszczy; a nie został żaden z nich, oprócz Kaleba, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 27 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

27 Tedy przyszły córki Salfaada, syna Heferowego, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z pokolenia Manasesa syna Józefowego; a te są imiona córek jego: Machla, Noa i Hegla, i Melcha i Tersa;

2. I stanęły przed Mojżeszem i przed Eleazarem kapłanem i przed książęty i wszystkiem zgromadzeniem u drzwi namiotu zgromadzenia, i rzekły:

3. Ojciec nasz umarł na puszczy, a on nie był w poczcie tych, którzy się byli przeciw Panu zbuntowali w spiknieniu Korego; ale dla grzechu swego umarł, nie mając synów.

4. Czemuż by zginąć miało imię ojca naszego z domu jego, przeto, że nie miał syna? dajcie nam dziedzictwo między bracią ojca naszego

5. (Tedy odniósł Mojżesz sprawę ich do Pana.

6. I rzekł Pan do Mojżesza:

7. Dobrze mówią córki Salfaadowe: Daj im koniecznie osiadłość dziedzictwa między bracią ojca ich, a przenieś dziedzictwo ojca ich na nie.

8. Synom także Izraelskim powiedz, mówiąc: Gdyby kto umarł, nie mając syna, tedy przeniesiecie dziedzictwo jego na córkę jego.

9. A jeśliby nie miał i córki, tedy dacie dziedzictwo jego braci jego.

10. A jeśliby i braci nie miał, tedy dacie dziedzictwo jego braci ojca jego.

11. A jeśliby nie było braci ojca jego, tedy dacie dziedzictwo jego pokrewnemu jego, najbliższemu jego z domu jego, aby je odziedziczył. A będzie to synom Izraelskim za ustawę prawną, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

12. Potem rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarym, a oglądaj ziemię, którąm dał synom Izraelskim.

13. A gdy ją oglądasz, przyłączon będziesz do ludu twego i ty, jako jest przyłączony Aaron, brat twój.

14. Przeto żeście byli odpornymi słowu mojemu na puszczy Syn, przy poswarku zgromadzenia, i nie poświęciliście mię przy wodach przed oczyma ich. Oneć to są wody poswarku w Kades, na puszczy Syn.

15. Tedy rzekł Mojżesz do Pana, mówiąc:

16. Niech opatrzy Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, mężem godnym to zgromadzenie;

17. Którzyby wychodził przed nimi, i którzyby wchodził przed nimi, i któryby je przywodził, aby nie był lud Pański jako owce, nie mające pasterza.

18. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij do siebie Jozuego, syna Nunowego, męża, w którym jest Duch mój, a włóż nań rękę swoję;

19. I postaw go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem, a dasz mu naukę przed oczyma ich;

20. A udzielisz mu zacności swej, aby go słuchało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich;

21. Który przed twarzą Eleazara kapłana stawać będzie, aby się zań radził sądu Urim przed Panem. Na rozkazanie jego wychodzić będą, on, i wszyscy synowie Izraelscy z nim, i wszystko zgromadzenie.

22. Uczynił tedy Mojżesz, jako mu był rozkazał Pan; a wziąwszy Jozuego postawił go przed Eleazarem kapłanem, i przed wszystkiem zgromadzeniem.

23. I włożywszy nań ręce swe, dał mu naukę, jako mówił Pan przez Mojżesza.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2. Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Ofiary mojej chleba mego, w ofiarach moich ognistych, na wdzięczność wonności mojej, przestrzegać będziecie, abyście mi je ofiarowali czasu swego.

3. I rzeczesz do nich: Tać jest ofiara ognista, którą ofiarować będziecie Panu: Baranki roczne zupełne dwa na każdy dzień, na całopalenie ustawiczne;

4. Baranka jednego ofiarować będziesz poranku, a baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami.

5. Do tego dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę śniedną, nagniatanej z oliwą czystą z czwartą częścią hynu.

6. Toć jest całopalenie ustawiczne, jakie było sprawowane na górze Synaj na wdzięczną wonność; ognista to ofiara Panu.

7. A ofiara jej mokra będzie czwarta część hynu do każdego baranka; w świątnicy sprawować będziesz ofiarę mokrą z mocnego napoju Panu.

8. A drugiego baranka ofiarować będziesz między dwoma wieczorami; jako ofiarę śniedną poranną, i jako ofiarę mokrą jej ofiarować będziesz na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu.

9. Ale w dzień sabatu ofiarować będziesz dwa baranki roczne zupełne, i dwie dziesiąte części efy mąki pszennej z oliwą nagniecionej na ofiarę śniedną i z mokrą jej ofiarą.

10. Toć jest całopalenie sobotnie w każdy sabat, oprócz całopalenia ustawicznego i mokrej ofiary jego.

11. A na nowiu miesiąców waszych ofiarować będziecie całopalenie Panu, cielców młodych dwa, i barana jednego, baranków rocznych siedem;

12. I trzy dziesiąte efy mąki pszennej nagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną do każdego cielca, i dwie dziesiąte części pszennej mąki zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną do każdego barana;

13. A jedną dziesiątą część mąki pszennej zagniecionej z oliwą na ofiarę śniedną do każdego baranka, na całopalenie ku wdzięczności wonności na ofiarę ognistą Panu.

14. Także mokre ich ofiary z wina pół hynu będzie dla każdego cielca, a trzecia część hynu do barana, czwarta zaś część hynu do każdego baranka; toć jest całopalenie na nowiu miesiąca, każdego miesiąca przez rok.

15. Kozła też jednego z stada za grzech ofiarować będziecie Panu oprócz ustawicznego całopalenia, i mokrej ofiary jego.

16. Ale miesiąca pierwszego w dzień czternasty tegoż miesiąca, święto przejścia będzie Panu.

17. A w piętnasty dzień tegoż miesiąca uroczyste święto będzie; przez siedem dni chleby przaśne jeść będziecie.

18. Pierwszego dnia zgromadzenie święte; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weń.
19. Ale ofiarować będziecie ofiarę ognistą na całopalenie Panu: dwóch cielców młodych, i barana jednego, i siedem baranków rocznych; zupełni niech wam będą.
20. A na ofiarę ich śniedną pszennej mąki nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, a dwie dziesiąte części do każdego barana ofiarować będziecie.
21. Jedną dziesiątą część ofiarować będziesz przy każdym baranku z onych siedmiu baranków;
22. Kozła też jednego na ofiarę za grzech ku oczyszczeniu was.
23. Nad całopalenie poranne, które ma być całopalenie ustawiczne, ofiarować to będziecie,
24. Tak ofiarować będziecie każdego dnia przez onych siedem dni pokarm ofiary ognistej na wdzięczną wonność Panu, oprócz całopalenia ustawicznego, i mokrej ofiary jego.
25. A dnia siódmego święte zgromadzenie mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić.
26. W dzień zaś pierwocin; gdy będziecie ofiarowali nową śniedną ofiarę Panu, gdy się wypełnią tygodnie wasze, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie.
27. I ofiarować będziecie całopalenie ku wdzięczności wonności Panu: dwóch cielców młodych, barana jednego, siedem baranków rocznych.
28. A na ofiarę śniedną ich mąki pszennej nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca, dwie dziesiąte części do każdego barana.
29. Jedną dziesiątą część do każdego baranka z onych siedmiu baranków
30. (Kozła jednego z kóz na oczyszczenie was.
31. Oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniednej jego ofiarować to będziecie; te rzeczy zupełne niech wam będą, i z mokremi ofiarami ich.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 Miesiąca zaś siódmego w pierwszy dzień jego, zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić; dzień jest wesołego trąbienia waszego.

2. A będziecie ofiarowali całopalenie ku wdzięcznej wonności Panu, cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych;

3. A na ofiarę śniedną ich z mąki pszennej nagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do cielca, a dwie dziesiąte części do barana.

4. A dziesiątę część jednę do każdego baranka z onych siedmiu baranków;

5. Także kozła jednego z kóz ku ofierze za grzech na oczyszczenie was.

6. Oprócz całopalenia nowego miesiąca, i ofiary śniednej jego, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych według obrzędów ich ku wdzięcznej wonności; ofiara to ognista Panu.

7. Potem dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze; żadnej roboty nie będziecie robić.

8. A będziecie ofiarowali całopalenie Panu ku wdzięcznej wonności: cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem; zupełni niech wam będą;

9. A na ofiarę śniedną ich z pszennej mąki nagniecionej z oliwą: trzy dziesiąte części do każdego cielca, dwie zaś dziesiąte części do każdego barana;

10. A dziesiątą część jednę do każdego baranka z onych siedmiu baranków;

11. Kozła z kóz jednego na ofiarę za grzech, oprócz ofiary za grzech na oczyszczenie, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrych ofiar ich.

12. W piętnasty zaś dzień tegoż siódmego miesiąca zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić weń; ale obchodzić będziecie święto uroczyste Panu przez siedem dni.

13. I ofiarować będziecie całopalenie na ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielców młodych trzynaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście; i zupełni będą.

14. A na ofiarę ich śniedną z pszennej mąki zagniecionej z oliwą trzy dziesiąte części efy do każdego cielca z onych trzynaście cielców, dwie dziesiąte części do każdego barana z onych dwóch baranów;

15. A jedna dziesiąta część do każdego baranka z onych czternaście baranków.

16. Także kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego.

17. Wtórego zaś dnia ofiarować będziecie cielców młodych dwanaście, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych;

18. I ofiarę śniedną ich, i ofiary ich mokre do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich.

19. Nadto kozła jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiar ich mokrych.

20. Dnia zaś trzeciego ofiarować będziecie jedenaście cielców, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych.

21. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich;

22. Do tego, kozła jednego na ofiarę za grzech, okrom całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i mokrej ofiary jego.

23. A dnia czwartego ofiarować będziecie cielców dziesięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych;

24. Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich;

25. Kozła też jednego z kóz na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i mokrej ofiary jego.

26. A dnia piątego ofiarować będziecie cielców dziewięć, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych;

27. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich;

28. Także kozła jednego na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego.

29. A dnia szóstego ofiarować będziecie cielców osiem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych;

30. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, i do każdego barana, i do każdego baranka według liczby ich, według zwyczaju ich.

31. Nadto kozła za ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiar mokrych jego;

32. Także dnia siódmego ofiarować będziecie cielców siedem, baranów dwa, baranków rocznych czternaście zupełnych.

33. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do każdego cielca, do każdego barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich;

34. Przytem kozła na ofiarę za grzech jednego, oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego.

35. A dnia ósmego zacne święto mieć będziecie; żadnej roboty służebniczej nie będziecie czynić.

36. A ofiarować będziecie całopalenie, i ofiarę ognistą ku wdzięcznej wonności Panu, cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych siedem zupełnych;

37. Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich do cielca, do barana, do każdego baranka według liczby ich, i według zwyczaju ich.

38. Nadto kozła na ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednej jego, i ofiary mokrej jego.

39. To ofiarować będziecie Panu w święta uroczyste wasze, oprócz ślubów waszych i dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniach waszych, i w śniednych ofiarach waszych, i w mokrych ofiarach waszych, i w spokojnych ofiarach waszych.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

30 I powiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co rozkazał Pan Mojżeszowi.

2. Potem mówił Mojżesz do książąt w pokoleniach między synami Izraelskimi, i rzekł: Toć jest, co rozkazał Pan.

3. Jeźliby mąż poślubił ślub Panu, albo też przysięgę uczynił, obowiązkiem obowiązawszy duszę swoję, nie złamie słowa swego: według wszystkiego coby wyszło z ust jego, uczyni.

4. Ale jeźliby niewiasta poślubiła ślub Panu, i obowiązałaby się obowiązkiem w domu ojca swego w młodości swojej;

5. A słyszałby ojciec jej on ślub jej, i obowiązek jej, którym obowiązała duszę swoję, a milczałby na to ojciec jej, tedy płatne będą wszystkie śluby jej, i każdy obowiązek, którym by obowiązała duszę swą, płatny będzie.

6. Ale jeźliby był onegoż dnia przeciw temu ojciec jej, którego by słyszał wszystkie śluby jej, i obowiązki jej, któremi obowiązała duszę swoję nie będą płatne; Pan odpuści jej, bo był przeciw temu ojciec jej.

7. Ale gdyby mająca męża ślub jaki uczyniła, albo wyrzekła co usty swemi, czem by obowiązała duszę swoję;

8. A słysząc to mąż jej, milczałby na to onegoż dnia, którego słyszał, płatne będą śluby jej, i obowiązki jej, któremi obowiązała duszę swoję, płatne będą.

9. Ale jeźliby onego dnia, którego słyszał mąż jej, sprzeciwił się temu, i wzruszyłby ślub jej, który na sobie miała, i co wymówiła usty swemi, czem obowiązała duszę swoję, także Pan odpuści jej.

10. Ale ślub każdy wdowy, i odrzuconej którym by obowiązała duszę swoję, płatny będzie.

11. Lecz jeźliby, póki była w domu męża swego, ślub uczyniła, i obowiązała obowiązkiem duszę swoję z przysięgą;

12. A słysząc mąż jej milczałby na to, i nie sprzeciwiłby się temu, tedy płatne będą wszystkie śluby jej i każdy obowiązek, którym obowiązała duszę swoję, płatny będzie.

13. Ale jeźli cale sprzeciwił się temu mąż jej dnia, którego to słyszał, wszelki ślub, który wyszedł z ust jej, i obowiązek duszy jej, nie będzie płatny; mąż jej wzruszył to, a Pan odpuści jej.

14. Wszelkiego ślubu i wszelkiej przysięgi obowiązku na utrapienie duszy, mąż jej potwierdzi go, i mąż jej wzruszy go.

15. A jeźliby cale milczał mąż jej ode dnia do dnia, tedy tem stwierdzi wszystkie śluby jej, i wszystkie obowiązki jej, które ma na sobie; stwierdzi je, przeto, że milczał na to w dzień, którego słyszał;

16. A jeźliby to koniecznie wzruszyć chciał, nie zaraz gdy słyszał, ale potem, poniesie nieprawość jej.

17. Teć są ustawy, które przykazał Pan Mojżeszowi, między mężem a żoną jego, między ojcem a córką jego w młodości jej, póki jest w domu ojca swego.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Pomścij się krzywdy synów Izraelskich nad Madyjanitami, i potem przyłączon będziesz do ludu twego.

3. Tedy rzekł Mojżesz do ludu, mówiąc: Wyprawcie z pośrodku siebie męże ku bitwie, aby szli przeciw Madyjanitom, i wykonali pomstę Pańską nad nimi.

4. Po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraelskich wyślecie na wojnę.

5. I wyprawili z tysiąców Izraelskich, po tysiącu z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy ludzi gotowych do bitwy.

6. I wysłał je Mojżesz po tysiącu z każdego pokolenia na wojnę; posłał też z nimi Fineesa, syna Eleazara kapłana, na wojnę, a naczynia święte, i trąby do trąbienia były w ręku jego.

7. Tedy zwiedli bitwę z Madyjanitami, jako rozkazał Pan Mojżeszowi, i pobili wszystkie mężczyzny.

8. Króle też Madyjańskie pobili między inszymi pobitymi ich, Ewiego, i Rechema, i Sura, i Hura, i Rebaha, pięciu królów Madyjańskich, i Balaama, syna Beorowego, zabili mieczem.

9. I pobrali w niewolą synowie Izraelscy żony Madyjańczyków, i dziatki ich, i wszystko bydło ich, i wszystkie trzody ich, i wszystkie majętności ich pobrali;

10. A wszystkie miasta ich, w których mieszkali, i wszystkie zamki ich popalili ogniem;

11. I pobrali wszystkie łupy, i wszystkie plony z ludzi, i z bydła,

12. I przywiedli do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do zgromadzenia synów Izraelskich więźnie, i łupy, i korzyści do obozu na pola Moabskie, które są nad Jordanem przeciw Jerychu.

13. I wyszli Mojżesz i Eleazar kapłan, i wszystkie książęta zgromadzenia przeciwko nim przed obóz.

14. I rozgniewał się bardzo Mojżesz na hetmany wojska onego, na pułkowniki, i na rotmistrze, którzy się byli wrócili z onej bitwy.

15. I mówił do nich Mojżesz: Przeczżeście żywo zachowali wszystkie niewiasty?

16. Gdyż te są, które synom Izraelskim za radą Balaamową dały przyczynę do przestępstwa przeciw Panu przy bałwanie Fegor, skąd była przyszła plaga na zgromadzenie Pańskie.

17. Przetoż teraz pozabijajcie wszystkie mężczyzny z dzieci, i każdą niewiastę, która poznała męża, obcując z nim, zabijcie;

18. Ale wszystkie dzieweczki z białych głów, które nie poznały łoża męskiego, żywo zachowajcie sobie.

19. A wy sami zostańcie w namiecich za obozem przez siedem dni; każdy, który kogo zabił, i który się dotykał zabitego, oczyścicie się dnia trzeciego a dnia siódmego, siebie i więźnie wasze;

20. I wszelką szatę, i wszelkie naczynie skórzane, i wszystko, co urobiono z koziej sierści, i wszelkie naczynie drzewiane oczyścicie.

21. I rzekł Eleazar kapłan do żołnierstwa, które chodziło na wojnę: Tać jest ustawa zakonna, którą był rozkazał Pan Mojżeszowi:

22. Złoto jednak i srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów;

23. I każdą rzecz, która znieść może ogień, wyprawicie przez ogień, a będzie oczyszczona, wszakże pierwej wodą oczyszczenia będzie oczyszczona; ale wszystko, co nie może znieść ognia, wodą oczyścicie.

24. Upierzecie też szaty wasze dnia siódmego, i czystymi będziecie, a potem wnijdziecie do obozu.

25. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

26. Zbierz summę korzyści pobranych z ludzi i z bydła, ty i Eleazar kapłan, i przedniejsi z ojców w ludu;

27. I rozdzielisz te łupy na dwie części, między żołnierze, którzy na wojnę wychodzili, i między wszystko zgromadzenie.

28. Odbierzesz też dział na Pana od mężów rycerskich, którzy byli wyszli na wojnę, po jednemu od pięciu set, z ludzi, i z wołów, i z osłów, i z owiec;

29. A z połowy ich weźmiecie, i oddacie Eleazarowi kapłanowi na ofiarę podnoszenia Panu.

30. A z połowy synów Izraelskich weźmiesz jedną część z pięciudziesiąt, z ludzi,

z wołów, z osłów, i z owiec, i z wszelkiego bydła, i oddasz to Lewitom trzymającym straż w przybytku Pańskim.

31. I uczynił Mojżesz i Eleazar kapłan, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

32. A było onej korzyści z pozostałych łupów, które rozchwycił lud wojenny: Owiec sześć kroć sto tysięcy, i siedemdziesiąt tysięcy i pięć tysięcy

33. (Wołów zaś, siedemdziesiąt i dwa tysiące;

34. A osłów sześćdziesiąt tysięcy i jeden.

35. A ludzi z białych głów, które nie poznały obcowania z mężem, wszystkich było trzydzieści i dwa tysiące.

36. I dostała się połowa działu tym, co wychodzili na wojnę, liczba owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, i siedem tysięcy i pięć set.

37. Dostało się też działu na Pana owiec sześć set, siedemdziesiąt i pięć;

38. A z wołów trzydzieści i sześć tysięcy, a działu z nich Panu siedemdziesiąt i dwa;

39. Osłów też trzydzieści tysięcy i pięć set, a działu z nich Panu sześćdziesiąt i jeden.

40. Przytem ludu szesnaście tysięcy, a działu z nich Panu trzydzieści i dwoje ludzi.

41. I oddał Mojżesz dział na ofiarę Panu, Eleazarowi kapłanowi, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

42. A z drugiej połowy synów Izraelskich, którą wziął Mojżesz od mężów, którzy byli wyszli na wojnę.

43. (A połowa należąca zgromadzeniu, była: Owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, siedem tysięcy i pięć set;

44. A wołów trzydzieści i sześć tysięcy;

45. A osłów trzydzieści tysięcy i pięć set;

46. A ludu szesnaście tysięcy.)

47. Wziął Mojżesz z tej połowy należącej synom Izraelskim, jednę część z pięciudziesiąt, z ludzi, i z bydła, i dał to Lewitom trzymającym straż przybytku Pańskiego, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

48. Tedy przyszli do Mojżesza hetmani wojska, pułkownicy, i rotmistrze.

49. I mówili do niego: My słudzy twoi przynieśliśmyć poczet mężów wojennych, którzy byli pod sprawą naszą, a nie zginął z nas i jeden.

50. A tak przynieśliśmy tu na ofiarę Panu, każdy czego nabył, naczynie złote, zapony, i manele, pierścienie, i nausznice, i łańcuszki, dla oczyszczenia dusz naszych przed Panem.

51. Odebrał tedy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto od nich z wszelakiem naczyniem z niego urobionym.

52. A było onego wszystkiego złota ofiarowanego, które ofiarowali Panu, szesnaście tysięcy, siedem set i pięćdziesiąt syklów od pułkowników i od rotmistrzów.

53. (Bo żołnierze, co łupem dostali, sobie otrzymali.)

54. A wziąwszy Mojżesz i Eleazar kapłan ono złoto od pułkowników i rotmistrzów, wnieśli je do namiotu zgromadzenia, na pamiątkę synów Izraelskich przed Panem.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 32 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

32 I mieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi bydła bardzo wiele; a obaczywszy ziemię Jazer i ziemię Galaad, że miejsce ono było sposobne dla bydła,

2. Przyszli ciż synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, i mówili do Mojżesza i do Eleazara kapłana, i do książąt zgromadzenia, i rzekli:

3. Ziemia Ataret i Dybon, i Jazer, i Nemra, i Hesebon, i Eleale, i Seban, i Nebo, i Beon:

4. Ziemia, którą zwojował Pan przed zgromadzeniem Izraelskiem, jest ziemia sposobna dla bydła, a my słudzy twoi mamy bydła wiele. Przetoż rzekli:

5. Jeźliśmy znaleźli łaskę przed oczyma twemi, niechże będzie dana ta ziemia sługom twym na osiadłość, a niech nie chodzimy za Jordan.

6. Tedy odpowiedział Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym: Więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie?

7. Czemuż psujecie serce synom Izraelskim, żeby nie szli do ziemi, którą im dał Pan?

8. Takci uczynili ojcowie wasi, gdym je był posłał z Kades Barne ku przeszpiegowaniu tej ziemi;

9. Bo gdy przyszli aż do doliny Eschol, obejrzawszy onę ziemię popsowali serce synom Izraelskim, aby nie szli do ziemi, którą im dał Pan;

10. Skąd zapaliwszy się gniewem Pan, dnia onego przysiągł, mówiąc:

11. Zaiste nie oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wyżej, tej ziemi, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, przeto iż mię cale nie naśladowali;

12. Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, Kenezejczyka, i Jozuego, syna Nunowego, ponieważ ci cale naśladowali Pana.

13. I zapalił się gniewem Pan na Izraela, i sprawił, że się tułali po puszczy przez czterdzieści lat, aż poginął wszystek on naród, który czynił źle przed oczyma Pańskimi.

14. A oto, wy powstaliście miasto ojców waszych, plemię ludzi grzesznych, abyście jeszcze przyczynili gniewu zapalczywości Pańskiej przeciwko Izraelowi.

15. Bo jeźli się odwrócicie od naśladowania jego, tedy on też zaniecha go jeszcze na tej puszczy; a tak wy zgubicie ten wszystek lud.

16. Tedy przystąpiwszy do niego rzekli: Obory bydłu i dobytkowi naszemu, i miasta dziatkom naszym tu pobudujemy;

17. Ale sami zbrojno ochotnie pójdziemy przed syny Izraelskimi, aż je zaprowadzimy na miejsce ich, a dziatki nasze będą mieszkały w mieściech obronnych dla obywateli tej ziemi.

18. Nie wrócimy się do domów naszych, aż posiądą synowie Izraelscy każdy dziedzictwo swoje;

19. Ani weźmiemy dziedzictwa z nimi za Jordanem i dalej, ponieważ przychodzi dziedzictwo nasze na nas z tej strony Jordanu na wschód słońca.

20. I rzekł im Mojżesz: Jeźliż uczynicie, coście rzekli, a pójdziecie zbrojno przed obliczem Pańskiem na wojnę;

21. I pójdzie każdy z was zbrojno za Jordan przed oblicznością Pańską, ażby wypędził nieprzyjacioły swoje od oblicza swego;

22. I aż będzie poddana ziemia ona Panu, a potem się wrócicie, i będziecie bez winy przed Panem i przed Izraelem: tedy wam będzie ta ziemia za osiadłość przed obliczem Pańskiem.

23. Ale jeźli tego nie uczynicie, oto zgrzeszycie Panu, a wiedzcie, że grzech wasz znajdzie was.

24. Budujcież tedy miasta dziatkom waszym, i obory bydłu waszemu, a co wyszło z ust waszych, uczyńcie.

25. Tedy rzekli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi do Mojżesza, mówiąc: Słudzy twoi uczynią, jako pan nasz rozkazuje.

26. Dziatki nasze, i żony nasze, stada nasze, i wszystkie bydła nasze, zostaną tu w mieściech Galaadzkich;

27. Ale słudzy twoi pójdą wszyscy zbrojno przed Panem na wojnę, jako pan nasz mówi.

28. I przykazał o nich Mojżesz Eleazarowi kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nunowemu, i książętom ojców pokoleń synów Izraelskich,

29. I rzekł im: Jeźli przejdą synowie Gadowi, i synowe Rubenowi z wami za Jordan, wszyscy zbrojno na wojnę przed Panem, a będzie pohołdowana ziemia przed wami, tedy im dacie ziemię Galaad w dziedzictwo;

30. Ale jeźli nie zbrojno z wami przejdą, tedy niech mają dziedzictwo między wami w ziemi Chananejskiej.

31. I odpowiedzieli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, mówiąc: Co wyrzekł Pan do sług swoich, to uczynimy;

32. Pójdziemy zbrojno przed Panem do ziemi Chananejskiej, a zostanie przy nas osiadłość dziedzictwa naszego z tej strony Jordanu.

33. Dał tedy Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym, i połowie pokolenia Manasesa, syna Józefowego, królestwo Sehona, króla Amorejskiego, i królestwo Oga, króla Basańskiego, ziemię z miasty jej, z granicami, i miasta ziemi onej w około.

34. I pobudowali synowie Gadowi Dybon, i Atarot, i Aroer;

35. I Atrot, i Sofan, i Jazer, i Jegba,

36. I Betnimera, i Betaran, miasta obronne, i obory dla bydła.

37. Synowie też Rubenowi pobudowali Hesebon, i Eleale, i Karyjataim.

38. I Nebo, i Baalmeon, odmieniwszy im imiona, także Sabana; i dali imiona insze onym miastom, które pobudowali.

39. Wtargnęli też synowie Machyra, syna Manasesowego, do Galaad, a wziąwszy je, wygnali Amorejczyka, który tam mieszkał.

40. I dał Mojżesz Galaad Machyrowi, synowi Manasesowemu, i mieszkał w nim.

41. Potem Jair, syn Manasesów, wtargnął, i pobrał wsi ich, które przezwał Chawot Jair.

42. Także Nobe wtargnął, i wziął Kanat z jego wsiami, i nazwał je Nobe od imienia swego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 33 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

33 Teć są ciągnienia synów Izraelskich, którzy wyszli z ziemi Egipskiej według hufów swych pod sprawą Mojżesza i Aarona.

2. I spisał Mojżesz wychodzenia ich, i stanowiska ich według rozkazania Pańskiego. A teć są ciągnienia ich, i stanowiska ich:

3. Naprzód wyciągnąwszy z Ramesses, miesiąca pierwszego, piętnastego dnia tegoż pierwszego miesiąca, nazajutrz po święcie przejścia, wyszli synowie Izraelscy ręką wyniosłą przed oczyma wszystkich Egipczanów;

4. Gdy Egipczanie grzebli one, które był Pan między nimi pomordował, to jest, wszystko pierworodztwo, i gdy nad bogami ich wykonał Pan sądy.

5. Ruszywszy się tedy synowie Izraelscy z Ramesses, położyli się obozem w Suchot.

6. Ruszywszy się z Suchot, położyli się obozem w Etam, które jest przy końcu puszczy.

7. A ruszywszy się z Etam, nawrócili się do Fihahyrot, które jest przeciw Baalsefon, i położyli się obozem przed Migdolem.

8. A ruszywszy się z Fihahyrot, przeszli przez pośrodek morza na puszczą, i uszedłszy trzy dni drogi po puszczy Etam, położyli się obozem w Mara.

9. A ruszywszy się z Mara, przyszli do Elim; a w Elim było dwanaście źródeł wód, i siedemdziesiąt drzew palmowych, i położyli się tam obozem.

10. A ruszywszy się z Elim, położyli się obozem nad morzem czerwonem.

11. A ruszywszy się od morza czerwonego, położyli się obozem na puszczy Syn.

12. A ruszywszy się z puszczy Syn, położyli się obozem w Dafka.

13. A ruszywszy się z Dafka, położyli się obozem w Alus.

14. A ruszywszy się z Alus, położyli się obozem w Rafidym, gdzie nie miał lud wód dla napoju.

15. A ruszywszy się z Rafidym, położyli się obozem na puszczy Synaj.

16. A ruszywszy się z puszczy Synaj, położyli się obozem w Kibrot hataawa.

17. A ruszywszy się z Kibrot hataawa, położyli się obozem w Hezerot.

18. A ruszywszy się z Hezerot, położyli się obozem w Retma.

19. A ruszywszy się z Retma, położyli się obozem w Remmon Fares.

20. A ruszywszy się z Remmon Fares, położyli się obozem w Lebna.

21. A ruszywszy się z Lebna, położyli się obozem w Ressa.

22. A ruszywszy się z Ressa, położyli się obozem w Kieelata.

23. A ruszywszy się z Kieelata, położyli się obozem na górze Sefer.

24. A ruszywszy się z góry Sefer, położyli się obozem w Charada.

25. A ruszywszy się z Charada, położyli się obozem w Makelot.

26. A ruszywszy się z Makelot, położyli się obozem w Tahat.

27. A ruszywszy się z Tahatu, położyli się obozem w Tare.

28. A ruszywszy się z Tare, położyli się obozem w Metka.

29. A ruszywszy się z Metka, położyli się obozem w Hesman.

30. A ruszywszy się z Hesman, położyli się obozem w Moserot.

31. A ruszywszy się z Moserot, położyli się obozem w Benejaakan.

32. A ruszywszy się z Benejaakan, położyli się obozem w Horgidgad.

33. A ruszywszy się z Horgidgad, położyli się obozem u Jotbata.

34. A ruszywszy się z Jotbata, położyli się obozem w Habrona.

35. A ruszywszy się z Habrona, położyli się obozem w Asyjongaber.

36. A ruszywszy się z Asyjongaber, położyli się obozem na puszczy Syn, która jest Kades.

37. A ruszywszy się z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na granicach ziemi Edomskiej.

38. Tedy wstąpił Aaron kapłan na górę Hor według rozkazania Pańskiego, i tam umarł roku czterdziestego po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca piątego, pierwszego dnia onego miesiąca.

39. A miał Aaron sto dwadzieścia i trzy lat, gdy umarł na górze Hor.

40. Tam usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, w ziemi Chananejskiej, że ciągnęli synowie Izraelscy.

41. A ruszywszy się z góry Hor, położyli się obozem w Salmona.

42. A ruszywszy się z Salmona, położyli się obozem w Funon.

43. A ruszywszy się z Funon, położyli się obozem w Obot.

44. A ruszywszy się z Obot, położyli się obozem przy pagórkach Abarym, na granicy Moabskiej.

45. A ruszywszy się z Abarym, położyli się obozem w Dybon Gat.

46. A ruszywszy się z Dybon Gat, położyli się obozem w Helmon Dyblataim.

47. A ruszywszy się z Helmon Dyblataim, położyli się obozem na górach Abarym, przeciwko Nebo.

48. A ruszywszy się z gór Abarym, położyli się obozem na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu.

49. I tam się położyli nad Jordanem, od Betiesymot aż do Abelsytym, na polach Moabskich.

50. I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu, mówiąc:

51. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdy przejdziecie za Jordan do ziemi Chananejskiej,

52. Tedy wypędźcie wszystkie obywatele onej ziemi od oblicza waszego, i wytraćcie wszystkie malowania ich, i wszystkie obrazy bałwanów ich wygubcie, także wszystkie wyżyny ich spustoszcie.

53. A wypędziwszy obywatele ziemi, mieszkać będziecie w niej; bom wam dał tę ziemię w dziedzictwo.

54. I weźmiecie w dziedzictwo tę ziemię losem, według domów waszych; których więcej, tym większe dziedzictwo dacie, a których mniej, tym mniejsze dziedzictwo

dacie, a które miejsce losem na kogo przypadnie, to mieć będzie; według pokolenia ojców waszych dziedzictwo brać będziecie.

55. Ale jeźliż nie wypędzicie obywateli tej ziemi od oblicza waszego, tedy oni, które pozostawicie z nich, będą wam jako żądła w oczach waszych, i jako ciernie na boki wasze, i będą was trapić w tej ziemi, w której wy mieszkać będziecie.

56. I stanie się, że com umyślił onym uczynić, wam uczynię.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

34 Potem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Gdy wnijdziecie do ziemi Chananejskiej, (tać jest ziemia, która się wam dostanie za dziedzictwo, ziemia Chananejska z granicami swemi.)

3. Tedy będzie granica wasza ku południowi, od puszczy Syn aż do granic Edomskich, która granica południowa pójdzie od brzegu morza słonego na wschód słońca.

4. I okrąży ta granica od południa do Maaleakrabim, i pójdzie aż ku puszczy Syn, i pójdzie od południa do Kades Barne; a stamtąd wynijdzie do wsi Addar, i pójdzie aż do Asmon.

5. A zakrąży ta granica od Asmon aż do rzeki Egipskiej, a skończy się na zachód.

6. Zachodnią zaś granicę będziecie mieli morze wielkie; to wam będzie granicą od zachodu.

7. To zaś wasza będzie granica północna; od morza wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor.

8. Potem od góry Hor wymierzycie granice, aż gdzie wchodzą do Hemat; a będą się kończyć granice aż do Sedada.

9. I pójdzie ta granica aż do Zefronu, a skończy się u wsi Enan; tę będziecie mieć granice północną.

10. Granicę też od wschodu wymierzycie od wsi Enan aż do Sefama.

11. A pójdzie ta granica od Sefama aż do Reblat, od wschodu miasta Ain; i uda się ta granica i dojdzie do brzegu morza Cyneret na wschód słońca.

12. A przyjdzie ta granica aż ku Jordanu, a skończy się u morza słonego. Tać będzie ziemia wasza w granicach swoich w około.

13. Tedy oznajmił Mojżesz synom Izraelskim, mówiąc: Tać jest ziemia, którą dziedzicznie otrzymacie losem, jako rozkazał Pan, abym ją dał dziewięciorgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego.

14. Bo wzięło pokolenie synów Rubenowych według domów ojców swych, i pokolenie synów Gadowych według domów ojców swych, i połowa pokolenia Manasesowego wzięli dziedzictwo swoje.

15. Dwa pokolenia, i pół pokolenia, wzięły dziedzictwo swoje z tej strony Jordanu przeciw Jerychu, ku stronie na wschód słońca.

16. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

17. Teć są imiona mężów, którzy wam podzielą w dziedzictwo ziemię: Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów.

18. Książęcia także jednego z każdego pokolenia weźmiecie dla podzielenia w dziedzictwo ziemi.

19. A teć są imiona tych mężów: z pokolenia Juda Kaleb, syn Jefunów;

20. A z pokolenia synów Symeonowych Samuel, syn Ammiudów.

21. Z pokolenia Benjamin Eliad, syn Chaselenów.

22. A z pokolenia synów Danowych książę Buki, syn Jogolów.

23. Z synów Józefowych z pokolenia synów Manasesowych książę Haniel, syn Efodów.

24. A z pokolenia synów Efraimowych książę Chemuel, syn Seftanów.

25. Z pokolenia zaś Zabulonowego książę Elisafan, syn Farnatów.

26. A z pokolenia synów Isascharowych książę Faltijel, syn Ozanów.

27. Z pokolenia synów Aserowych książę Ahiud, syn Salomiego.

28. A z pokolenia synów Neftalimowych książę Fedael, syn Ammiudów.

29. Cić są, którym rozkazał Pan, aby dali dziedzictwo synom Izraelskim w ziemi Chananejskiej.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 35 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA — TYSIĄCLECIA — WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE — KING JAMES VERSION — GRECKA
WULGATA — INTERLINEARNA

35 I rzekł Pan do Mojżesza na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychowi, mówiąc:

2. Rozkaż synom Izraelskim, aby dali Lewitom z dziedzictwa osiadłości swojej miasta do mieszkania, i przedmieścia około miast ich oddacie Lewitom.

3. I będą mieli miasta sobie do mieszkania, a przedmieścia ich będą im dla bydła ich, i dla majętności ich, i dla wszystkiego dobytku ich.

4. A przedmieścia miast, które dacie Lewitom, od muru miejskiego pójdą na tysiąc łokci wszędy w około.

5. Przetoż wymierzycie za każdem miastem dwa tysiące łokci na wschód słońca, na południe też dwa tysiące łokci, także na zachód dwa tysiące łokci, i na północy dwa tysiące łokci, a miasto w pośrodku będzie; takoweć będą przedmieścia miast ich.

6. A między temi miasty, które dacie Lewitom, sześć miast będą dla ucieczki, które dacie, aby tam uciekał mężobójca; a nad te dacie im czterdzieści miast i dwa.

7. Tak iż wszystkich miast, które Lewitom dacie, będzie czterdzieści i osiem miast i z przedmieściami ich.

8. A miast, które dacie z dzierżaw synów Izraelskich, od tych, którzy więcej mają, więcej dacie, a od tych, którzy mniej mają, dacie mniej; każdy według miary dziedzictwa swego, które posiędzie, udzieli z miast swoich Lewitom.

9. Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

10. Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Chananejskiej.

11. Postanowcież sobie miasta; miasta dla ucieczki mieć będziecie, aby tam uciekał mężobójca, któryby zabił kogo z nieobaczenia.

12. A będą wam te miasta dla ucieczki przed powinowatym zabitego, aby nie dał gardła ten co zabił, póki by nie stanął przed zgromadzeniem na sąd.

13. A miast, które odłączycie, sześć miast dla ucieczki mieć będziecie.

14. Trzy miasta dacie z tej strony Jordanu, a trzy miasta dacie w ziemi Chananejskiej; te miasta dla ucieczki będą.

15. Synom Izraelskim, i przychodniowi, i mieszkającemu między nimi, będą te sześć miast do ucieczki, aby tam uciekł każdy, kto by zabił człowieka z nieobaczenia.

16. Wszakże, jeźliby go żelazną bronią uderzył, tak żeby umarł, mężobójcą jest; śmiercią umrze on mężobójca.

17. Albo jeźliby mając kamień w ręku, którym by mógł zabić, uderzył go, tak żeby umarł, mężobójcą jest; śmiercią umrze on mężobójca.

18. Także jeźliby mając w ręku drewno, którem by mógł zabić, uderzył go, i umarłby, mężobójcą jest; śmiercią umrze on mężobójca.

19. Powinowaty zabitego zabije tego mężobójcę; gdziekolwiek się z nim spotka, on zabije go.

20. A jeźliby kogo z nienawiści popchnął, albo nań czem cisnął z zasadzki, a umarłby;

21. Albo jeźliby go z waśni uderzył ręką swoją, a umarłby, śmiercią umrze ten, który uderzył, mężobójcą jest; powinny zabitego zabije mężobójcę, gdziekolwiek go trafi.

22. Ale jeźliby z przygody bez waśni kogo popchnął, alboby nań cisnął czemkolwiek nie umyślnie;

23. Albo jeźliby jakim kamieniem, od którego by mógł umrzeć, rzucił nań z nieobaczenia, a umarłby, nie będąc mu nieprzyjacielem, ani szukając jego złego:

24. Tedy rozsądek uczyni zgromadzenie między tym, który zabił, a między powinnym zabitego według tego prawa.

25. I wybawi zgromadzenie mężobójcę tego z rąk powinnego onego zabitego, i każe mu się wrócić zgromadzenie do miasta ucieczki jego, gdzie był uciekł; i tamże będzie mieszkał aż do śmierci kapłana najwyższego, który jest pomazany olejkiem świętym.

26. A jeźliby wyszedł mężobójca za granice miasta ucieczki swojej, do którego uciekł;

27. I trafiłby go powinny zabitego za granicą miasta ucieczki jego, chociażby zabił powinny zabitego mężobójcę onego, nie będzie winien krwi.

28. Albowiem w mieście ucieczki swojej mieszkać ma aż do śmierci kapłana najwyższego, a po śmierci kapłana najwyższego wróci się on mężobójca do ziemi osiadłości swojej.

29. A będziecie to mieli za ustawę prawną w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych.

30. Ktobykolwiek chciał zabić człowieka, za świadectwem świadków zabije mężobójcę; ale świadek jeden nie będzie mógł świadczyć na skazanie kogo na śmierć.

31. Nie weźmiecie też okupu za żywot mężobójcy, który zasłużył śmierć; niech śmiercią umrze.

32. Nie weźmiecie też zapłaty od onego, który uciekł do miasta ucieczki swojej, aby się nawrócił na mieszkanie do ziemi swojej, pierwej niżby kapłan umarł:

33. Byście nie splugawili ziemię, w której będziecie; bo krew takowa splugawiłaby ziemię; a ziemia nie może być oczyszczona od krwi, która jest wylana na niej, jedno krwią tego, który ją przelał.

34. Przetoż nie plugawcie ziemi, w której mieszkacie, w której Ja też mieszkam; bom Ja Pan, który mieszkam między synami Izraelskimi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 36 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

36 Tedy przystąpili mężowie przedniejsi z ojców pokolenia synów Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego, z domów Józefowych, i mówili przed Mojżeszem, i przed książęty przedniejszymi ojców synów Izraelskich, i rzekli:

2. Tobie, panu memu, rozkazał Pan, abyś podzielił ziemię w dziedzictwo losem synom Izraelskim; nadto panu memu rozkazano od Pana, abyś dał dziedzictwo Salfaada, brata naszego, córkom jego.

3. Które jeźliby kto z inszego pokolenia synów Izraelskich wziął za żony, odjęte będzie ich dziedzictwo od dziedzictwa ojców naszych, a przyłączy się do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by je wzięto za żony, a tak z losu dziedzictwa naszego ubędzie.

4. A gdy przyjdzie miłościwe lato synom Izraelskim, tedy przyłączone będzie dziedzictwo ich do dziedzictwa onego pokolenia, do którego by poszły za mąż; a tak od dziedzictwa pokolenia ojców naszych odjęte będzie dziedzictwo ich.

5. Tedy powiedział Mojżesz synom Izraelskim według słowa Pańskiego, mówiąc: Dobrze mówi pokolenie synów Józefowych.

6. Toć to jest, co rozkazał Pan o córkach Salfaadowych, mówiąc: Jako się im upodoba, niech idą za mąż; tylko w domu pokolenia ojców swoich niech idą za mąż.

7. Aby nie było przenoszone dziedzictwo synów Izraelskich z pokolenia na pokolenie; bo każdy z synów Izraelskich zostawać ma przy dziedzictwie pokolenia ojców swych.

8. I każda córka, która by miała dziedzictwo z pokoleń synów Izraelskich, za kogokolwiek z domu pokolenia ojca swego pójdzie, żeby otrzymali dziedziczenie synowie Izraelscy, każdy dziedzictwo ojców swych.

9. Bo nie ma być przenoszone dziedzic-
two, z pokolenia na pokolenie insze; ale
każdy przy dziedzictwie swojem zostać ma
z pokolenia synów Izraelskich.

10. Jako tedy rozkazał Pan Mojżeszowi,
tak uczyniły córki Salfaadowe.

11. Bo Mahala, Tersa, i Hegla, i Melcha,
i Noa, córki Salfaadowe, szły za mąż, za
syny stryjów swoich.

12. W domy synów Manasesa, syna Józe-
fowego poszły za mąż; i tak zostało dzie-
dzictwo ich przy pokoleniu domu ojca ich.

13. Teć są przykazania i prawa, które roz-
kazał Pan przez Mojżesza synom Izrael-
skim na polach Moabskich, nad Jordanem
przeciw Jerychowi.

Księga Powtórzonego Prawa

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Teć są słowa, które mówił Mojżesz do wszystkiego Izraela przed Jordanem na puszczy, na równinie przeciw morzu czerwonemu, między Faran, i między Tofel, i Laban, i Haserot, i Dyzahab.

2. A jest jedenaście dni drogi od Horebu przez górę Seir aż do Kades Barne.

3. I stało się czterdziestego roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, że opowiedział Mojżesz synom Izraelskim to wszystko, co mu był rozkazał Pan do nich.

4. Gdy poraził Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, i Oga, króla Basańskiego, który mieszkał w Astarot w Edrej.

5. Przed Jordanem w ziemi Moabskiej począł Mojżesz wykładać ten zakon, mówiąc:

6. Pan, Bóg nasz, mówił do nas na górze Horeb, i rzekł: Dosycieście mieszkali na tej górze.

7. Obróćcież się, a ciągnąc idźcie do góry Amorejskiej, i na wszystkie miejsca pograniczne jej, na równiny, na góry, i na doliny, i ku południowi, i ku brzegu morskiemu, ku ziemi Chananejskiej, i do Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrates.

8. Oto, dałem wam tę ziemię; wnijdźcież a posiądźcie tę ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, iż im ją dać miał, i nasieniu ich po nich.

9. I rzekłem do was na on czas, mówiąc: Nie mogę sam nosić was.

10. Pan, Bóg wasz, rozmnożył was, a otoście dziś jako gwiazdy niebieskie w mnóstwie swojem.

11. Pan, Bóg ojców waszych, niech rozmnoży was nad to, jakoście teraz, tysiąc kroć więcej; i niech was błogosławi, jako wam obiecał.

12. Jakoż sam znosić mam ciężką pracę około was, i brzemię wasze, i swary wasze?

13. Obierzcie z siebie męże mądre i umiejętne a doświadczone w pokoleniach waszych, a postanowię je przełożonymi nad wami.

14. Tedyście mi odpowiedzieli, i rzekliście: Dobra rzecz, którąś rozkazał uczynić.

15. I obrałem przedniejsze z pokoleń waszych, męże mądre, i doświadczone, i postanowiłem je przełożonymi nad wami: tysiączniki, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, i rządce w pokoleniach waszych.

16. I rozkazałem sędziom waszym na on czas, mówiąc: Wysłuchywajcie spraw między bracią waszą, i sądźcie sprawiedliwie między mężem i między bratem jego, i między przychodniem jego.

17. Nie miejcie względu na osoby przy sądzie; tak małego jako wielkiego wysłuchywajcie; nie bójcie się nikogo, albowiem sąd Boży jest; a jeźliby co przytrudniejszem było na was, odniesiecie do mnie, a ja tego przesłucham.

18. I przykazałem wam na on czas wszystko, coście czynić mieli.

19. Potem ruszywszy się z Horeb przeszliśmy wszystkę onę pustynią wielką i straszną, którąście widzieli, idąc drogą ku górze Amorejskiej, jako nam był rozkazał Pan, Bóg nasz, i przyszliśmy aż do Kades Barne

20. I rzekłem do was: Przyszliście aż do góry Amorejczyka, którego Pan, Bóg nasz, dawa nam.

21. Oto, podawa Pan, Bóg twój, tobie tę ziemię; idźże, a posiądź ją, jakoć powiedział Pan, Bóg ojców twoich, nie bój się ani się lękaj.

22. I przyszliście do mnie wszyscy, a mówiliście: Poślijmy męże przed sobą, którzy by nam przeszpiegowali ziemię, i dali nam pewną sprawę, którą byśmy drogą do niej wnijść mieli, i miasta, do których byśmy weszli.

23. Co gdy mi się podobało, obrałem z was dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia.

24. Którzy odszedłszy weszli na górę, a przyszli aż do doliny Eschol, i przeszpiegowali ziemię.

25. Nabrali też z sobą owocu onej ziemi, i przynieśli do nas, i dali nam o tem sprawę, a powiedzieli: Dobra jest ziemia, którą nam dawa Pan, Bóg nasz.

26. Aleście nie chcieli iść: leczeście byli odpornymi słowu Pana, Boga waszego.

27. I szemraliście w namieciech waszych, mówiąc: Iż nas Pan miał w nienawiści, wywiódł nas z ziemi Egipskiej, aby nas podał w ręce Amorejczyka, i wygubił nas.

28. Dokądże iść mamy? Bracia nasi zepsowali nam serce, mówiąc: Lud ten większy i roślejszy jest, niźli my, miasta wielkie, i wymurowane aż ku niebu, a nad to, syny olbrzymów widzieliśmy tam.

29. Alem ja mówił do was: Nie lękajcie się, ani się ich bójcie.

30. Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, walczyć będzie za was, tak jako wam uczynił w Egipcie przed oczyma waszemi.

31. Także i na puszczy, gdzieś widział, jako cię nosił Pan, Bóg twój, jako nosi ojciec syna swego, w onej wszystkiej drodze, którąście szli, ażeście przyszli na to miejsce.

32. Lecz ani tak uwierzyliście Panu, Bogu waszemu.

33. Który chodził przed wami w drodze, przepatrując wam miejsce do stanowienia obozu, w nocy w ogniu, aby wam ukazał drogę którą byście iść mieli, we dnie zaś w obłoku.

34. I usłyszał Pan głos słów waszych, a rozgniewał się bardzo, i przysiągł, mówiąc:

35. Zaiste żaden z ludu tego narodu złego, nie ogląda onej ziemi dobrej, którąm przysiągł dać ojcom waszym;

36. Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, ten ją ogląda, i temu dam ziemię, którą deptał, i synom jego, przeto że cale szedł za Panem.

37. Także i na mię rozgniewał się Pan dla was, mówiąc: I ty tam nie wnijdziesz.

38. Jozue, syn Nunów, któryć służy, ten tam wnijdzie, tegoż utwierdzaj; bo ją on w dziedzictwo poda Izraelowi.

39. Dziatki też wasze, o którycheście mówili, że będą podane na łup, także synowi wasi, którzy dziś nie wiedzą dobrego ani złego, ci tam wnijdą i onym ją dam, a oni ją dziedzicznie posięda;

40. Ale wy obróciwszy się, idźcie na puszczą, drogą ku morzu czerwonemu.

41. A odpowiadając mówiliście do mnie: Zgrzeszyliśmy Panu; pójdziemy, i walczyć będziemy według tego wszystkiego, jako nam rozkazał Pan, Bóg nasz; i ubrał się każdy z was we zbroje swoje, a chcieliście wnijść na górę.

42. Lecz Pan rzekł do mnie: Powiedz im: Nie wstępójcie, ani walczcie; bom nie jest w pośrodku was, abyście nie byli porażeni od nieprzyjaciół waszych.

43. Co gdym wam opowiedział, nie słuchaliście, aleście odporni byli słowu Pańskiemu, i hardzieście postąpili sobie, a weszliście na górę.

44. Tedy wyciągnął Amorejczyk, który mieszkał na onej górze, przeciwko wam, i gonili was, jako zwykły pszczoły, i porazili was w Seir aż do Horma.

45. I wróciwszy się, płakaliście przed Panem; lecz nie wysłuchał Pan głosu waszego, a nie nakłonił uszu swoich do was.

46. Mieszkaliście tedy w Kades przez wiele dni według liczby dni, którycheście tam mieszkali.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 Potem obróciwszy się, poszliśmy na puszczą, drogą ku morzu czerwonemu, jako mówił Pan do mnie, i krążyliśmy około około góry Seir przez wiele dni.

2. Tedy rzekł Pan do mnie, mówiąc:

3. Dosycieście już krążyli około tej góry, obróććież się ku północy;

4. A ludowi rozkaż mówiąc: Wy wnet pójdziecie przez granice braci waszej, synów Ezawowych, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bali; ale się i wy pilnie strzeżcie.

5. Nie drażnijcież ich; albowiem nie dam wam ziemi ich, ani na stopę nogi, gdyżem w osiadłość dał Ezawowi górę Seir.

6. Żywność będziecie kupowali u nich za pieniądze, i jeść będziecie; także i wodę od nich kupować będziecie za pieniądze, i pić będziecie.

7. Albowiem ci Pan, Bóg twój, błogosławił we wszelkiej sprawie rąk twoich, i wiedział drogę twoję na tej puszczy wielkiej; już przez czterdzieści lat Pan, Bóg twój, był z tobą, nie schodziłoć na niczem.

8. Poszliśmy tedy od braci naszej, synów Ezawowych, mieszkających w Seir, drogą równą od Elat, i od Asyjongaber, a nawróciwszy się udaliśmy się drogą ku puszczy Moabskiej.

9. I rzekł Pan do mnie: Nie nacieraj na Moabczyki, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi ich w osiadłość, gdyżem synom Lotowym dał Ar w dziedzictwo.

10. (Emitowie pierwej mieszkali w niej, lud potężny i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie;

11. Które też za olbrzymy miano, jako Enakimy, a Moabczykowie zwali je Emim.

12. Także w Seir mieszkali Horejczycy przedtem, które synowie Ezawowi wygnali, i wygładzili je przed sobą, a mieszkali na miejscu ich, jako uczynił Izrael w ziemi osiadłości swojej, którą im dał Pan.)

13. Wstańcież tedy, a przeprawcie się przez potok Zared; i przeprawiliśmy się przez potok Zared.

14. A czasu, któregośmy chodzili od Kades Barne, ażeśmy się przeprawili przez potok Zared, było trzydzieści i osiem lat, aż wyginął wszystek on naród mężów walecznych z obozu, jako im był przysiągł Pan.

15. Albowiem ręka Pańska była przeciwko nim na wytracenie ich z obozu, aż ich wygubiła.

16. I stało się, gdy wyginęli wszyscy mężowie waleczni, i pomarli z pośrodku ludu,

17. Że rzekł Pan do mnie, mówiąc:

18. Ty dziś przejdziesz granicę Moabską Ar,

19. I przyjdziesz blisko ku synom Ammonowym; nie nacierajże na nie, ani podnoś wojny przeciwko nim; boć nie dam ziemi synów Ammonowych w osiadłość, ponieważ synom Lotowym dałem ją w dziedzictwo.

20. (Tę też ziemię za ziemię olbrzymów miano; albowiem olbrzymowie mieszkali w niej przedtem, które Ammonitowie nazywali Zomzomim;

21. Lud potężny, i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie; ale wygubił je Pan przed nimi, a Ammonitowie opanowali je i mieszkali na miejscu ich;

22. Jako uczynił synom Ezawowym mieszkającym w Seir, dla których wytracił Horejczyki przed obliczem ich; i wygnali je, i mieszkai na miejscach ich aż po dziś dzień.

23. Hewejczyki także, którzy mieszkali w Aserym aż do Gazy, Kaftorytowie, którzy wyszli z Kaftor, wytracili je, i mieszkali na miejscu ich.)

24. Wstawszy tedy idźcie, a przeprawcie się przez potok Arnon; oto, Ja dawam w ręce twoje Sehona, króla Hesebon Amorejczyka, i ziemię jego, pocznijże ją posiadać, a podnieś przeciwko niemu wojnę.

25. Dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń twoję na ludzie, którzy są pod wszystkiem niebem, że gdy usłyszą wieść o tobie, drżeć i lękać się będą przed tobą.

26. Tedym posłał posły z puszczy Kademot do Sehona, króla Hesebońskiego, z poselstwem spokojnem, mówiąc:

27. Niech przejdę przez ziemię twoję; drogą pospolitą pójdę; nie uchylę się ani na prawo ani na lewo.

28. Żywności za pieniądze sprzedasz mi, abym jadł; wody także za pieniądze dasz mi, abym pił: tylko przejdę nogami memi;

29. Jako mi uczynili synowie Ezawowi, którzy mieszkają w Seir, i Moabczycy, któ-

rzy mieszkają w Ar, ażbyśmy się przeprawili za Jordan, do ziemi, którą Pan, Bóg nasz, dawa nam.
30. Ale nie chciał Sehon, król Hesebońśki, pozwolić nam przejścia przez ziemię swoję: bo był zatwardził Pan, Bóg twój, ducha jego, i stwierdził serce jego, aby go podał w ręce twoje, jako to dziś widzisz.
31. Tedy rzekł Pan do mnie: Otom ci już począł podawać w moc Sehona, i ziemię jego: pocznijże ją posiadać, abyś odziedziczył ziemię jego.
32. Ruszył się tedy Sehon przeciwko nam, sam i wszystek lud jego, chcąc z nami zwieść bitwę w Jaza;
33. Ale go nam podał Pan, Bóg nasz, w moc, i poraziliśmy go, i syny jego i wszystek lud jego.
34. I wzięliśmy wszystkie miasta jego na on czas, i wniwecześmy obrócili wszystkie miasta, mężczyzny i niewiasty, i dzieci, nie zostawiwszy z nich nikogo.
35. Tylkośmy bydło pobrali sobie, i korzyści z miast, którycheśmy dobyli.
36. Od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie aż do Galaad, nie było miasta, które by się nam nie podało; wszystkie podał nam Pan, Bóg nasz.
37. Tylkoś do ziemi synów Ammonowych nie dochodził ani do żadnego miejsca przyległego potokowi Jabok, ani do miast na górach, ani do żadnych miejsc, których zakazał Pan, Bóg nasz.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 Potem obróciwszy się szliśmy drogą ku Basan; i wyciągnął przeciwko nam Og, król Basański, sam, i wszystek lud jego, ku bitwie w Edrej.
2. Tedy rzekł Pan do mnie: Nie bój się go; bom go dał w ręce twoje, i wszystek lud jego, i ziemię jego, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejskiemu, który mieszkał w Hesebon.
3. Dał tedy Pan, Bóg nasz, w ręce nasze i Oga, króla Basańskiego, i wszystek lud jego, i poraziliśmy go, tak że nie zostało po nim nikogo.
4. Wzięliśmy też wszystkie miasta jego na on czas; nie było miasta, którego byśmy im nie wzięli, sześćdziesiąt miast, wszystkę krainę Argob królestwa Ogowego w Basan.
5. Te wszystkie miasta opatrzone były murami wysokiemi, bramami, i zaworami, oprócz miasteczek murem nie obtoczonych bardzo wiele.
6. I spustoszyliśmy je, jakośmy uczynili Sehonowi, królowi Hesebońskiemu, wytraciwszy wszystkie miasta, męże, niewiasty i dzieci.
7. Tylko wszystkie bydła i łupy z miast rozebraliśmy między się.
8. Wzięliśmy też na on czas ziemię z ręki dwóch królów Amorejskich, która leży z tej strony Jordanu, od rzeki Arnon aż do góry Hermon.
9. (Sydończycy zowią Hermon Szyryjon, a Amorejczycy zowią go Sanir.)
10. Wszystkie miasta w równinie, i wszystko Galaad, i wszystko Basan aż do Selcha, i Edrej, miasta królestwa Ogowego w Basan.
11. Bo tylko sam Og, król Basański pozostał był z olbrzymów; oto, łoże jego łoże żelazne, azaż jeszcze nie jest w Rabbat, synów Ammonowych? dziewięć łokci długość jego, a cztery łokcie szerokość jego na łokieć męski.
12. Gdyśmy tedy ziemię tę posiedli na on czas, od Aroer, które jest nad potokiem Arnon, i połowę góry Galaad, i miasta jej dałem Rubenitom, i Gadytom.
13. A ostatek Galaadu, i wszystko Basan, królestwa Ogowego, dałem połowie pokolenia Manasesowego, wszystkę krainę Argob, i wszystko Basan, które zowią ziemią olbrzymów.
14. Jair, syn Manasesów, posiadł wszystkę krainę Argob aż do granicy Jessury i Machaty; przetoż nazwał ją od imienia swego Basan Hawot Jair, aż do dzisiejszego dnia.

15. Machirowi zaś dałem Galaad.

16. A Rubenitom i Gadytom dałem krainę od Galaadu aż do potoku Arnon, pół potoku z pograniczem, aż do potoku Jabok, granicy synów Ammonowych;

17. Przytem równinę i Jordan z pograniczem od Cyneret aż do morza pustego, które jest morze słone, pod górą Fazga na wschód słońca.

18. I rozkazałem wam na on czas, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam tę ziemię, abyście ją dziedzicznie posiedli, a tak zbrojno pójdziecie przed bracią waszą, syny Izraelskimi, wszyscy mężowie duży.

19. Tylko żony wasze, i dziatki wasze, i bydła wasze, (gdyż wiem, że dobytku siła macie,) zostaną w mieściech waszych, którem wam dał.

20. Aż da odpoczynek Pan braci waszej, jako i wam, że i oni posiędą ziemię onę, którą Pan, Bóg wasz, dawa im za Jordanem: tedy się wróci każdy do osiadłości swojej, którą wam dał.

21. Jozuemu też przykazałem na on czas, mówiąc: Oczy twoje widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, onym dwom królom; toż uczyni Pan, wszystkim królestwom, do których ty pójdziesz.

22. Nie bójcież się ich, ponieważ Pan, Bóg wasz, jest, który walczy za was.

23. I prosiłem Pana na on czas, mówiąc:

24. Panie Boże, tyś począł okazywać słudze twemu wielkość twoję, i rękę twoję możną; bo któż jest Bogiem na niebie, albo na ziemi, któryby czynić mógł według spraw twoich, i według możności twoich?

25. Iech przejdę proszę, abym oglądał tę wyborną ziemię, która jest za Jordanem, górę onę wyborną i z Libanem.

26. Ale się rozgniewał Pan na mię dla was, i nie wysłuchał mię, i rzekł Pan do mnie: Dosyć masz, nie mówże już więcej do mnie o to.

27. Wstąp na wierzch góry Fazga, a podnieś oczy swe ku zachodowi, i ku północy, i ku południowi, i ku wschodowi, a przypatrz się oczyma swemi; bo nie przejdziesz przez ten Jordan;

28. Ale porucz to Jozuemu, i umocnij go, a potwierdź go; albowiem on pójdzie przed tym ludem, a on poda im w dziedzictwo ziemię, którą oglądasz.

29. A tak mieszkaliśmy w dolinie przeciw Betfegor.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 Teraz tedy, o Izraelu, słuchaj ustaw, i sądów, których ja was uczę, abyście je czyniąc żyli, a wszedłszy posiedli ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, dawa wam.

2. Nie przydacie do słowa, które ja wam rozkazuję, ani ujmiecie z niego, abyście strzegli przykazań Pana, Boga waszego, które ja wam rozkazuję.

3. Oczy wasze widziały, co uczynił Pan dla Baal fegora, jako każdego męża, który się udawał za Baal fegorem, wytracił Pan, Bóg twój, z pośrodku was.

4. A wy, którzyście trwali przy Panu, Bogu waszym, żyjecie wszyscy aż do dnia dzisiejszego.

5. Patrzcież, żem was nauczał ustaw i sądów, jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, abyście tak czynili w ziemi tej, do której wchodzicie, abyście ją dziedzicznie posiedli.

6. Przestrzegajcież ich tedy, a czyńcie je; to bowiem jest mądrość wasza, i rozum wasz przed oczyma narodów; którzy usłyszawszy o tych wszystkich ustawach, rzeką: Tylko ten lud mądry, i rozumny, i naród wielki jest.

7. Albowiem któryż naród tak wielki jest, coby mu byli bogowie tak bliscy, jako Pan, Bóg nasz, we wszystkiem, ilekroć go wzywamy?

8. Albo któryż naród tak wielki, któryby miał ustawy i sądy tak sprawiedliwe, jako wszystek ten zakon, który ja przedkładam wam dziś?

9. A wszakże miej się na pieczy, a strzeż duszy twej pilnie, byś snać nie zapomniał na te rzeczy, które widziały oczy twoje i aby snać nie odstąpiły od serca twego po wszystkie dni żywota twego; i oznajmisz je synom twym, i synom synów twoich.

10. Nie zapominaj, żeś onego dnia stał przed oblicznością Pana, Boga twego, na Horeb, gdy mówił Pan do mnie: Zgromadź mi lud, abym im powiedział słowa moje, których się uczyć będą, aby się mnie bali po wszystkie dni, pokąd żyć będą na ziemi, i synów swoich nauczając tego.

11. Tedyście przystąpili, a stanęliście pod górą, a ona góra pałała ogniem aż do samego nieba, a była na niej ciemność, obłok i mgła.

12. I mówił Pan do was z pośród ognia; głos słów słyszeliście, aleście podobieństwa żadnego nie widzieli oprócz głosu.

13. I oznajmił wam przymierze swoje, które rozkazał wam, abyście je czynili, to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych.

14. Mnie też rozkazał Pan na on czas, abym was nauczał ustaw i sądów, abyście je czynili w ziemi, do której idziecie, abyście ją dziedzicznie posiedli.

15. A tak strzeżcie pilnie dusz waszych, (gdyżeście nie widzieli żadnego podobieństwa, dnia, którego mówił Pan do was na Horebie z pośrodku ognia,)

16. Abyście się snać nie popsowali, i nie czynili sobie rytego bałwana, albo obrazu wszelkiego podobieństwa, kształtu mężczyzny albo niewiasty;

17. Albo kształtu jakiego zwierzęcia, które jest na ziemi, kształtu wszelkiego ptaka skrzydlastego, który lata po powietrzu;

18. Kształtu wszystkiego tego, co się płaza po ziemi, kształtu wszelkiej ryby, która jest w wodzie pod ziemią.

19. Ani podnoś oczu swych ku niebu, żebyś widząc słońce i miesiąc, i gwiazdy ze wszystkiemi zastępy niebieskiemi, nie dał się uwieść, abyś się im kłaniał, i służyłbyś im, ponieważ je oddał Pan, Bóg twój, na posługę wszystkim ludziom pod wszystkiem niebem.

20. Aleć was wziął Pan, i wywiódł was jako z żelaznego pieca, z Egiptu, abyście byli jego ludem dziedzicznym, jako dziś jesteście.

21. A Pan rozgniewał się na mię dla was, a przysiągł, że nie przejdę przez Jordan, ani wnijdę do onej wybornej ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo.

22. Bo ja umrę w tej ziemi, ja nie przejdę za Jordan; ale wy przejdziecie, i dziedzicznie osiądziecie tę dobrą ziemię.

23. Strzeżcież się, byście snać nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które uczynił z wami, a nie czynili sobie rytego obrazu na kształt jakiejkolwiek rzeczy, jakoć rozkazał Pan, Bóg twój.

24. Albowiem Pan, Bóg twój, jest ogień trawiący, Bóg zawisny.

25. Gdy spłodzisz syny i wnuki, a zstarzejecie się w ziemi onej, jeźlibyście się popsowali, a czynilibyście sobie ryte bałwany na kształt jakiejkolwiek rzeczy, i uczynilibyście co złego przed oczyma Pana, Boga waszego, drażniąc go:

26. Biorę na świadectwo przeciwko wam dziś niebo i ziemię, iż pewnie w rychle wyginiecie z ziemi, do której pójdziecie przez Jordan, abyście dziedzicznie ją posiedli; nie przedłużycie dni waszych w niej, bo pewnie wytraceni będziecie.

27. I rozproszy was Pan między narody, a zostanie was mało między narody, do których zaprowadzi was Pan.

28. Tamże będziecie służyli bogom, robocie rąk ludzkich, drewnu i kamieniowi, które ani widzą, ani słyszą, ani wąchają.

29. A wszakże i tam jeźli szukać będziesz Pana, Boga twego, tedy znajdziesz, będzieszli go szukał całem sercem twojem, i całą duszą swoją.

30. Gdy ucisk przyjdzie na cię, a najdą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy, nawróciszli się do Pana, Boga twego, a posłusznym będziesz głosowi jego,

31. (Albowiem Bóg miłosierny Pan, Bóg twój jest) nie opuści cię, ani cię skazi, ani zapomni na przymierze ojców twoich, które im przysiągł.

32. Pytaj się teraz na dni starodawne, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi; a od jednego końca nieba aż do drugiego końca nieba stałali się kiedy rzecz podobna tej tak wielkiej? albo słuchanoli kiedy co takowego?

33. Słyszałli kiedy który naród głos Boga mówiącego z pośrodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyw został?

34. Albo kusiłli się który bóg przyjść a wziąć sobie naród z pośrodku innego narodu przez pokusy, przez znaki, i przez cuda, i przez wojny, i przez mocną rękę, i przez ramię wyciągnione, i w strachach wielkich, według wszystkiego, jako uczynił dla was Pan, Bóg wasz, w Egipcie przed oczyma twemi?

35. Tobie to ukazano, abyś wiedział, iż Pan jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego.

36. Dał ci z nieba słyszeć głos swój, aby cię wyćwiczył, a na ziemi ukazał ci ogień swój wielki, a słowa jego słyszałeś z pośrodku ognia.

37. A iż umiłował ojce twoje, obrał nasienie ich po nich, i wywiódł cię przed sobą mocą swoją wielką z Egiptu,

38. Aby wygnał narody wielkie i możniejsze nad cię przed twarzą twoją, i wprowadził cię, a dał ci ziemię ich w dziedzictwo, jako to dziś widzisz.

39. Wiedzże tedy dziś, a wspomnij na to w sercu twojem, iż Pan jest Bogiem na niebie wysoko, i na ziemi nisko nie masz innego.

40. A tak przestrzegaj ustaw jego, i przykazań jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyć się dobrze wodziło, i synom twoim po tobie; abyś też przedłużył dni na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, po wszystkie dni.

41. Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta z tej strony Jordanu na wschód słońca.

42. Aby tam uciekał mężobójca, któryby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, nie mając go w nienawiści przedtem, aby uciekłszy do jednego z tych miast, żyw został;

43. Beser na puszczy, w równinie w ziemi Rubenitów, i Ramot w Galaad między Gadyty, i Golam w Bazan między Manassytami.

44. Tenci jest zakon, który przedłożył Mojżesz synom Izraelskim.

45. Te są świadectwa, i ustawy, i sądy, które mówił Mojżesz do synów Izraelskich, gdy wyszli z Egiptu;

46. Z tej strony Jordanu, w dolinie przeciw Betfegor, w ziemi Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, którego poraził Mojżesz, i synowie Izraelscy, gdy szli z Egiptu;

47. I osiedli ziemię jego, i ziemię Oga, króla Basańskiego, dwóch królów Amorejskich, którzy byli z tej strony Jordanu na wschód słońca;

48. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i aż do góry Syon, która jest Hermon;

49. I wszystkie pola nad Jordanem na wschód słońca, i aż do morza pustego, pod górą Fazga.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5

Tedy zawoławszy Mojżesz wszystkiego Izraela; mówił do nich: Słuchaj Izraelu, ustaw i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze; nauczcie się ich, a przestrzegajcie tego, abyście je czynili.

2. Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na górze Horeb.

3. Nie z ojcy naszymi uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi.

4. Twarzą w twarz mówił Pan z wami na górze, z pośrodku ognia,

5. (A jam stał między Panem, i między wami na on czas, abym wam odnosił słowo

Pańskie; boście się bali ognia, a nie wstąpiliście na górę) i rzekł:

6. Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

7. Nie będziesz miał bogów innych przede mną.

8. Nie czyń sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie wzgórę, i które na ziemi nisko, i które w wodach pod ziemią;

9. Nie będziesz się im kłaniał, ani ich chwalił: bom Ja Pan, Bóg twój, Bóg zawisny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców nad syny do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą;

10. A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazań moich.

11. Nie bierz imienia Pana, Boga twego, na daremno: bo się będzie mścił Pan nad tym, który imię jego na daremno bierze.

12. Przestrzegaj dnia sobotniego, abyś go święcił, jakoć rozkazał Pan, Bóg twój.

13. Przez sześć dni będziesz robił, i wykonasz wszelaką robotę twoję;

14. Ale dnia siódmego jest odpocznienie Pana, Boga twego; nie czyń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i wół twój, i osieł twój, i każde bydlę twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich, aby odpoczynął sługa twój, i służebnica twoja, jako i ty.

15. A pamiętaj, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, i wywiódł cię Pan, Bóg twój, stamtąd ręką możną, i ramieniem wyciągnionem; przetoż ci przykazał Pan, Bóg twój, abyś obchodził dzień sobotni.

16. Czcij ojca twego i matkę twoję, jakoć przykazał Pan, Bóg twój, aby przedłużone były dni twoje, i żebyć się dobrze działo na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

17. Nie będziesz zabijał.

18. Nie będziesz cudzołożył.

19. Nie będziesz kradł.

20. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

21. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani będziesz pożądał domu bliźniego twego, roli jego, i sługi jego, i służebnicy jego, wołu jego, i osła jego, i wszystkich rzeczy, które są bliźniego twego.

22. Teć słowa mówił Pan do wszystkiego zgromadzenia waszego na górze z pośrodku ognia, obłoku, i mgły, głosem wielkim, a nic więcej nie przydał, i napisał je na dwóch tablicach kamiennych, które mnie oddał.

23. I stało się, gdyście usłyszeli głos z pośrodku ciemności; gdy góra ogniem pałała, żeście przystąpili do mnie, wszystkie książęta pokoleń waszych, i starsi wasi,

24. I mówiliście: Oto nam ukazał Pan, Bóg nasz, chwałę swoję, i wielmożność swoję, a głos jego słyszeliśmy, z pośrodku ognia; dziś widzieliśmy, że Bóg mówił z człowiekiem, a człowiek żyw został.

25. A tak teraz przeczże mamy pomrzeć? albowiem nas ten ogień wielki pożre; jeźli jeszcze słyszeć będziemy głos Pana, Boga naszego, pomrzemy.

26. Albowiem cóż jest wszelkie ciało, aby słyszało głos Boga żywiącego, mówiącego z pośrodku ognia, jako my, a żywo zostało?

27. Idźże ty, a wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił Pan, Bóg nasz; ty zaś powiesz nam wszystko, co do ciebie mówić będzie Pan, Bóg nasz, a my słuchać i czynić to będziemy.

28. A usłyszawszy Pan głos słów waszych, gdyście mówili do mnie, rzekł mi Pan: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówili do ciebie; dobrze wszystko mówili, co mówili.

29. Kto by im to dał, żeby serce ich było takie, aby się mnie bali, i strzegli wszystkich przykazań moich po wszystkie dni, aby się im dobrze działo i synom ich na wieki.

30. Idźże, a rzecz im: Wróćcie się do namiotów waszych.

31. A ty tu zostań przy mnie, i opowiem tobie wszystkie przykazania, i ustawy, i sądy, których ich nauczać będziesz, aby je

czynili w ziemi, którą Ja im dawam, aby ją posiedli.

32. Przetoż strzeżcie, abyście czynili, jako wam rozkazał Pan, Bóg wasz, nie uchylając się na prawo ani na lewo.

33. Wszelką też drogą, którą wam przykazał Pan, Bóg wasz, chodzić będziecie, abyście żyli, i dobrze się wam działo, i żebyście przedłużyli dni swoje na ziemi, którą posiądziecie.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 A teć są przykazania, ustawy i sądy, które rozkazał Pan, Bóg wasz, abym was nauczył, żebyście je czynili w ziemi, do której idziecie, abyście ją posiedli;

2. Żebyś się bał Pana, Boga twego, przestrzegając wszystkich ustaw jego i przykazań jego, które ja przykazuję tobie, ty i syn twój, i syn syna twego, po wszystkie dni żywota swego, aby się przedłużyły dni twoje.

3. A tak słuchaj Izraelu, i strzeż, abyś tak czynił, iżby się tobie dobrze działo, i żebyście się rozmnożyli bardzo (jako obiecał Pan, Bóg ojców twoich, tobie), w ziemi opływającej mlekiem i miodem.

4. Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.

5. Będziesz tedy miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej;

6. A będą te słowa, które ja dziś rozkazuję tobie, w sercu twojem;

7. I będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc się i wstawając.

8. I przywiążesz je za znak na rękach twoich, i będą jako naczelniki między oczyma twemi.

9. Napiszesz je też na podwojach domu twego, i na bramach twoich.

10. A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, o którą przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, że ją tobie da, miasta wielkie i dobre, którycheś nie budował;

11. Przytem domy pełne dóbr wszelakich, którycheś nie naprzątał, i studnie wykopane, którycheś nie kopał, winnice i oliwnice, którycheś nie sadził, a będziesz jadł, i najesz się:

12. Strzeżże się, abyś nie zapomniał Pana, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

13. Pana, Boga twego, bać się będziesz, jemu służyć, a przez imię jego przysięgać.

14. Nie udacie się za bogami obcymi, za bogami narodów, które są około was.

15. (Albowiem Bóg zawisny w miłości Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie), by się snać gniew nie zapalił Pana, Boga twego, przeciw tobie, a wytraciłby cię z oblicza ziemi.

16. Nie będziecie kusić Pana, Boga waszego, jakoście go kusili w Massa.

17. Przestrzegać będziecie z pilnością przykazań Pana, Boga waszego, i świadectw jego i ustaw jego, któreć przykazał.

18. A czyń to, co jest prawego i dobrego przed oczyma Pańskiemi, abyć się dobrze działo, abyś wszedłszy posiadł tę wyborną ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom twoim:

19. Żeby wygnał wszystkie nieprzyjacioły twoje przed tobą, jako mówił Pan.

20. A gdyby cię napotem spytał syn twój, mówiąc: Cóż to za świadectwa, i ustawy, i sądy, które wam przykazał Pan, Bóg nasz?

21. Tedy powiesz synowi twemu: Byliśmy niewolnikami Faraonowymi w Egipcie, i wywiódł nas z Egiptu Pan w ręce możnej.

22. I czynił Pan znaki, i cuda wielkie, i szkodliwe w Egipcie nad Faraonem, i nad wszystkim domem jego, przed oczyma naszemi.

23. A wywiódł nas stamtąd, aby nas wprowadził, i dał nam tę ziemię, o którą przysiągł ojcom naszym.

24. A tak rozkazał nam Pan, abyśmy czy-
nili wszystkie te ustawy, bojąc się Pana,
Boga naszego, żeby się nam dobrze dzia-
ło po wszystkie dni, aby nas przy żywocie
zachował, jako i dziś.
25. I będzie to sprawiedliwością naszą,
gdy będziemy strzedz i czynić te wszyst-
kie przykazania przed Panem, Bogiem na-
szym, jako nam przykazał.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 Gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do
ziemi, do której wchodzisz, abyś ją posiadł
i wytraci narodów wiele przed twarzą two-
ją, Hetejczyka, i Gergiezejczyka, i Amorej-
czyka, i Chananejczyka, i Ferezejczyka, i
Hewejczyka i Jebuzejczyka, siedem naro-
dów, większych, i możniejszych, niżliś ty;
2. A poda je Pan, Bóg twój, tobie, iż je
porazisz: tedy wytracisz je do szczątku, nie
będziesz brał z nimi przymierza, ani się
zlitujesz nad nimi;
3. Ani się spowinowacisz z nimi: córki
swej nie dasz synowi jego, i córki jego nie
weźmiesz synowi swemu;
4. Boby zwiodła syna twego, żeby nie
szedł za mną, a służyliby bogom cudzym;
za czem zapaliłby się gniew Pański prze-
ciwko wam, a wytraciłby was prędko.
5. Ale owszem to im uczyńcie: Ołtarze ich
poobalacie, a słupy ich pokruszycie, i gaje
ich poświęcone wyrąbicie, a ryte ich bał-
wany ogniem popalicie:
6. Albowiemeś ty lud święty Panu, Bogu
twemu; ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś
mu był osobliwym ludem ze wszystkich
narodów, które są na ziemi.
7. Nie przeto, że was więcej nad inne na-
rody, przyłączył się Pan do was, i obrał
was, gdyż was było najmniej ze wszystkich
narodów;
8. Ale iż was umiłował Pan, i strzedz
chciał onej przysięgi, którą przysiągł oj-
com waszym, wywiódł was Pan ręką moż-
ną, i wykupił was z domu niewoli, z ręki
Faraona, króla Egipskiego.
9. A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bóg,
Bóg wierny, chowający przymierze, i mi-
łosierdzie tym, którzy go miłują i strzegą
przykazań jego, do tysięcznego pokolenia;
10. A oddający tym, którzy go mają w nie-
nawiści, każdemu w twarz jego, aby go wy-
tracił; nie omieszka temu, który go ma w
nienawiści, w twarz jego odda mu.
11. Przetoż przestrzegaj przykazania, i
ustaw, i sądów, które ja dziś rozkazuję to-
bie, abyś je czynił.
12. I stanie się, że jeźli słuchać sądów
tych, a przestrzegać, i czynić je będzie-
cie, tedy też dotrzyma Pan, Bóg twój, tobie
przymierza, i miłosierdzia, które poprzy-
siągł ojcom twoim.
13. I umiłuje cię; i ubłogosławi cię i roz-
mnoży cię; bo pobłogosławi owocowi ży-
wota twego, i owocowi ziemi twojej, zbożu
twojemu, i winu twojemu, i oliwie twojej,
płodowi krów twoich, i trzodom owiec two-
ich w ziemi, o którą przysiągł ojcom twoim,
że ją da tobie.
14. Błogosławionym będziesz nad wszyst-
kie narody; nie będzie u ciebie niepłodny,
i niepłodna, ani między bydłem twojem.
15. Oddali też Pan od ciebie każdą nie-
moc, i wszelkie choroby egipskie złe, o któ-
rych wiesz; nie dopuści ich na cię, ale je
przepuści na wszystkie, którzy cię niena-
widzą.
16. I wytracisz wszystkie narody, które
Pan, Bóg twój, poda tobie; nie sfolguje im
oko twoje, ani będziesz chwalił bogów ich;
boćby to było sidłem.
17. Jeźlibyś rzekł w sercu swem: Większe
są te narody niźli ja, jakoż je będę mógł
wygnać?
18. Nie bój się ich; ale pilnie pamiętaj na
to, co uczynił Pan, Bóg twój, Faraonowi, i
wszystkim Egipczanom;
19. Na one kuszenia wielkie, które widzia-
ły oczy twoje, i na znaki, na cuda, i na rękę
możną, i na ramię wyciągnione, którem cię
wywiódł Pan, Bóg twój; takci uczyni Pan,
Bóg twój, wszystkim narodom, których się
ty twarzy boisz.

20. Nad to pośle Pan, Bóg twój, na nie sierszenie, aż wygubi ostatki ich, i te, którzy by się pokryli przed tobą.

21. Nie lękajże się twarzy ich, albowiem Pan, Bóg twój, jest w pośrodku ciebie, Bóg wielki i straszny.

22. I wyniszczy Pan, Bóg twój, narody one przed tobą, po lekku i po trosze;

23. Nie będziesz ich mógł wytracić prędko, by się snać nie namnożyło przeciw tobie bestyi polnych.

24. I poda je tobie Pan, Bóg twój, i zetrze je starciem wielkiem, aż będą wyniszczeni. A poda króle ich w ręce twoje, i wygubisz imię ich pod niebem; nie ostoi się żaden przed tobą, aż je wytracisz.

25. Obrazy ryte bogów ich popalisz ogniem; nie będziesz pożądał srebra, ani złota, które jest na nich, abyś je miał sobie brać, byś się snać nie usidlił w niem, ponieważ to obrzydliwość jest Panu, Bogu twemu.

26. Nie wnośże obrzydliwości w dom twój, abyś się nie stał przeklęstwem, jako i ona; wielce się nią brzydzić będziesz, i bardzo ją sobie obmierzysz, ponieważ przeklęstwem jest.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

8 Wszystkie przykazania, które ja dziś przykazuję tobie, chować i czynić będziecie, abyście żyli, rozmnożeni byli, i weszli, a osiedli tę ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom waszym.

2. Miejże w pamięci wszystkę drogę, którą cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat po puszczy, aby cię trapił, i doświadczył, aby wiadomo było, co jest w sercu twojem, jeźlibyś przestrzegał przykazań jego, czyli nie.

3. Przetoż dręczył cię, i głodem ci dokuczał; potem karmił cię manną, którejś nie znał, ani jej też znali ojcowie twoi, aby cię nauczył, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale tem wszystkiem, co pochodzi z ust Pańskich, żyć będzie człowiek.

4. Szata twoja nie wiotszała na tobie, i noga twoja nie napuchła przez te czterdzieści lat.

5. Poznajże tedy w sercu swem, że jako ćwiczy człowiek syna swego, tak Pan, Bóg twój, ćwiczy ciebie.

6. A przestrzegaj przykazań Pana, Boga twego, abyś chodził drogami jego, i bał się go.

7. Albowiem Pan, Bóg twój, prowadzi cię do ziemi tej dobrej, do ziemi, gdzie są potoki wód, źródła i przepaści wynikające po dolinach i po górach;

8. Do ziemi obfitej w pszenicę, i w jęczmień, i w wino, i w figi, i w jabłka granatowe; do ziemi hojnej w oliwę i w miód;

9. Do ziemi, w której bez niedostatku jeść będziesz chleb, a na żadnej rzeczy schodzić ci nie będzie; do ziemi, której kamienie są żelazo, a z jej gór miedź kopać będziesz.

10. Gdy będziesz jadł, a najesz się, będziesz chwalił Pana, Boga twego, za ziemię wyborną, którą dał tobie.

11. Strzeżże się, byś snać nie zapomniał Pana, Boga twego, a nie zaniedbał przykazań jego, i sądów jego, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie;

12. By snać, gdy jeść będziesz do sytości, i piękne domy pobudujesz, a mieszkać w nich będziesz;

13. I gdyć się wołów i owiec namnoży, srebra także i złota będziesz miał dosyć, i wszystko, co będziesz miał, rozmnoży się:

14. Nie podniosło się serce twoje, i zapomniałbyś Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli;

15. Który cię przeprowadził przez tę puszczą wielką i straszną, gdzie były węże jadowite, i niedźwiadki; i przez ziemię suchą, gdzie nie masz wody, i wywiódł ci wodę ze skały twardej;

16. Który cię karmił manną na puszczy, której nie znali ojcowie twoi, aby cię trapił,

i doświadczał cię, abyć na ostatek dobrze
uczynił.
17. Ani mów w sercu swem: Moc moja, i
siła ręki mojej nabawiła mię tych dóbr;
18. Ale pamiętaj na Pana, Boga twego;
bo on dodawa tobie mocy ku nabywaniu
bogactw, aby potwierdził przymierza swe-
go, które poprzysiągł ojcom twoim, jako to
okazuje dzień dzisiejszy.
19. Ale jeźliż cale zapomnisz Pana, Bo-
ga twego, a pójdziesz za bogami obcymi, i
będziesz im służył, i kłaniał się im, oświad-
czam się przeciwko wam dziś, że koniecz-
nie zginiecie.
20. Jako narody, które Pan wytraca przed
wami, tak zaginiecie dla tego, iżeście po-
słusznymi nie byli głosu Pana, Boga wa-
szego.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

9 Słuchaj Izraelu! ty przejdziesz dziś Jor-
dan, abyś wszedłszy posiadł narody więk-
sze, i możniejsze, niżeś ty, miasta wielkie,
i wymurowane aż pod niebo;
2. Lud wielki i wysokiego wzrostu syny
Enakowe, które ty znasz, i o którycheś sły-
szał, gdy mówiono: Któż się ostoi przed sy-
ny Enakowymi?
3. Przetoż wiedz dzisiaj, że Pan, Bóg twój,
który idzie przed tobą, jest ogień trawiący:
on je wytraci, i on je poniży przed tobą, że
je wypędzisz, a wygładzisz je prędko, jakoć
to obiecał Pan.
4. Nie mówże w sercu swem, gdy je wy-
pędzi Pan, Bóg twój, przed tobą, powiada-
jąc: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził
mię Pan, abym posiadł tę ziemię; ale dla
niezbożności narodów onych Pan wygnał
je przed twarzą twoją.
5. Nie dla sprawiedliwości twojej, ani dla
prostości serca twego ty wnijdziesz, abyś
posiadł ziemię ich; ale dla niezbożności na-
rodów tych Pan, Bóg twój, wypędza ich
przed twarzą twoją, i aby utwierdził Pan
słowo, które przysiągł ojcom twoim Abra-
hamowi, Izaakowi, i Jakóbowi.
6. Wiedzże tedy, że nie dla sprawiedliwo-
ści twojej, Pan, Bóg twój, daje tobie tę wy-
borną ziemię, abyś ją posiadł, gdyżeś ty lud
twardego karku.
7. Pamiętaj, a nie zapominaj, żeś do gnie-
wu pobudzał Pana, Boga twego, na pusz-
czy; od onego dnia, jakoś wyszedł z ziemi
Egipskiej, ażeście przyszli na to miejsce,
odpornymiście byli Panu.
8. Także i przy górze Horeb pobudziliście
do gniewu Pana, i rozgniewał się Pan na
was, aby was wygładził.
9. Gdym wstąpił na górę, abym wziął ta-
blice kamienne, tablice przymierza, które
uczynił Pan z wami, i trwałem na górze
czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, chleba
nie jedząc, ani wody pijąc:
10. Tedy mi dał Pan dwie tablice kamien-
ne, napisane palcem Bożym, na których te
wszystkie słowa były, które mówił Pan do
was na górze z pośrodku ognia, w dzień
zgromadzenia waszego.
11. A gdy wyszło czterdzieści dni, i czter-
dzieści nocy, dał mi Pan one dwie tablice
kamienne, tablice przymierza;
12. I rzekł Pan do mnie: Wstań, znijdź
stąd rychło; albowiem się popsował lud
twój, któryś wywiódł z Egiptu; odstąpili
prędko z drogi, którąm im rozkazał, i uczy-
nili sobie litego bałwana.
13. I rzekł Pan do mnie, mówiąc: Widzia-
łem ten lud, a oto, lud twardego karku jest.
14. Puść mię a wytracę je, i wygładzę imię
ich pod niebem, a ciebie uczynię w naród
możniejszy, i większy niźli ten.
15. Tedym się obrócił, i zstąpiłem z gó-
ry, (a góra ona pałała ogniem), dwie tablice
przymierza niosąc w obu rękach moich.
16. A gdym ujrzał, iżeście zgrzeszyli
przeciw Panu, Bogu waszemu, uczyniwszy
sobie cielca litego i odstąpiliście byli pręd-
ko z drogi, którą wam rozkazał Pan:
17. Tedy wziąwszy ja one dwie tablice, po-
rzuciłem je z obu rąk moich, a stłukłem je
przed oczyma waszemi.

18. Potem upadłem przed Panem jako i
pierwej, przez czterdzieści dni i czterdzie-
ści nocy, chlebam nie jadł, i wodym nie
pił dla waszych wszystkich grzechów, któ-
remiście zgrzeszyli, czyniąc złość przed
oczyma Pańskiemi, i drażniąc go.
19. Bom się bał onej popędliwości i gnie-
wu, którym się był zapalił Pan przeciwko
wam, aby was wytracił; i wysłuchał mię
Pan i tym razem.
20. Na Aarona też rozgniewał się był Pan
bardzo, chcąc go zatracić; tedym się też za
Aaronem modlił tegoż czasu.
21. A grzech wasz, któryście byli uczy-
nili, to jest cielca, porwałem, i spaliłem go
ogniem, i skruszyłem go, tłukąc dobrze, aż
się w proch obrócił, i wrzuciłem proch jego
w potok, który płynął z onej góry.
22. Potem w Tabera i w Massa, w Kibrot
Hataawa pobudziliście do gniewu Pana.
23. A gdy was Pan wysłał z Kades Barne,
mówiąc: Idźcie, a posiądźcie tę ziemię, któ-
rąm wam dał, odporniście byli słowu Pana,
Boga waszego, aniście mu wierzyli, aniście
usłuchali głosu jego,
24. Owa odporniście byli Panu od dnia
tego, jakom was poznał.
25. Dla tego upadłszy przed Panem,
czterdzieści dni i czterdzieści nocy leża-
łem; bo już był Pan rzekł, że was wytracić
miał.
26. I modliłem się Panu, i rzekłem: Panie
Boże, nie zatracajże ludu twego, i dziedzic-
twa twego, któreś odkupił wielmożnością
twoją, któreś wywiódł z Egiptu ręką moż-
ną.
27. Wspomnij na służebniki twoje, Abra-
hama, Izaaka, i Jakóba; nie patrz na zatwar-
działość ludu tego, i na niezbożność jego,
ani na grzech jego,
28. By snać nie rzekli obywatele ziemi
tej, z którejś nas wywiódł: Przeto że nie
mógł Pan wprowadzić ich do ziemi, którą
im obiecał, albo iż je miał w nienawiści,
wywiódł je, aby je pobił na puszczy.
29. Albowiem oni są ludem twoim, i dzie-
dzictwem twojem, któreś wywiódł w mocy
twojej wielkiej, i w ramieniu twojem wy-
ciągnionem.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

10 Na on czas rzekł Pan do mnie: Wy-
ciesz sobie dwie tablice kamienne, podob-
ne pierwszym, i wstąp do mnie na górę;
uczyń też sobie skrzynię drzewianą.
2. A napiszę na tablicach onych słowa,
które były na tablicach pierwszych, któreś
stłukł, a włożysz je do skrzyni.
3. Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa syt-
tym, i wyciosałem dwie tablice kamienne,
podobne pierwszym, i wstąpiłem na górę,
mając dwie tablice w rękach swych.
4. I napisał Pan na onych tablicach, tak ja-
ko był pierwej napisał, dziesięć słów, które
mówił Pan do was na górze z pośrodku
ognia w dzień zgromadzenia onego; i dał
mi je Pan.
5. A obróciwszy się zstąpiłem z góry, i
włożyłem one tablice do skrzyni, którąm
był uczynił, i były tam, jako mi rozkazał
Pan.
6. Tedy synowie Izraelscy ruszyli się od
Beerot synów Jahakonowych ku Mesera,
gdzie umarł Aaron, i tamże jest pogrzebio-
ny; a odprawował urząd kapłański Eleazar,
syn jego, na miejscu jego.
7. Stamtąd się ruszyli do Gadgad, a z Gad-
gad do Jotbata, do ziemi ciekących wód.
8. Onegoż czasu odłączył Pan pokolenie
Lewi do noszenia skrzyni przymierza Pań-
skiego, a iżby stawali przed obliczem Pań-
skiem do usługi jemu, i żeby błogosławili
w i mieniu jego aż do dnia dzisiejszego.
9. Dla tego nie miało pokolenie Lewi dzia-
łu, ani dziedzictwa między bracią swoją; al-
bowiem Pan jest dziedzictwem jego, jako
mu powiedział Pan, Bóg twój.
10. A jam trwał na górze, jako i przed-
tem, czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i
wysłuchał mię Pan i onego razu, że cię nie
chciał Pan wytracić.

11. Potem rzekł Pan do mnie: wstań, idź wprzód przed ludem tym, że wnijdą, a posiędą ziemię, o którąm przysiągł ojcom ich, że im ją dam.

12. A teraz, Izraelu, czegoż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie? jedno abyś się bał Pana, Boga twego, a chodził we wszystkich drogach jego; abyś go miłował i służył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej.

13. Strzegąc przykazań Pańskich i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyć się dobrze działo.

14. Oto Pana, Boga twego, są niebiosa, i niebiosa niebios, ziemia i wszystko co na niej.

15. Wszakże tylko w ojcach twoich upodobało się Panu, że je umiłował, i obrał nasienie ich po nich, to jest, was, ze wszystkich narodów , jako się to dziś okazuje.

16. Przetoż obrzeżcie nieobrzezkę serca waszego, i karku waszego nie zatwardzajcie więcej.

17. Albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem bogów, i Panem panów, Bóg wielki, możny, i straszny, który nie ma względu na osoby, ani przyjmuje darów;

18. Który czyni sąd sierocie, i wdowie, a miłuje przychodnia, dawając mu chleb i odzienie.

19. Miłujcież tedy i wy przychodnia; boście przychodniami byli w ziemi Egipskiej.

20. Pana, Boga twego, będziesz się bał, jemu służył, przy nim trwał, i przez imię jego przysięgał.

21. Onci jest chwałą twoją, i on Bogiem twoim, który uczynił z tobą wielmożne, i straszne rzeczy, które widziały oczy twoje.

22. W siedmdziesiąt dusz zstąpili ojcowie twoi do Egiptu, a teraz rozmnożył cię Pan, Bóg twój, jako gwiazdy niebieskie, w mnóstwo.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 11 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

11 Miłujże tedy Pana, Boga twego, i przestrzegaj obrzędów jego, i ustaw jego, i sądów jego, i przykazań jego, po wszystkie dni.

2. A poznajcie dziś (bo nie mówię do synów waszych, którzy nie znali, ani widzieli karania Pana, Boga waszego); wielmożność jego, rękę jego mocną, i ramię jego wyciągnione;

3. I cuda jego, i sprawy jego, które uczynił w pośród Egiptu, Faraonowi, królowi Egipskiemu, i wszystkiej ziemi jego;

4. I co uczynił wojsku Egipskiemu, koniom jego, i wozom jego; który sprawił, że je okryły wody morza czerwonego, gdy was gonili, i wytracił je Pan aż do dnia tego;

5. Także co wam uczynił na puszczy, ażeście przyszli na to miejsce;

6. I co uczynił Datanowi, i Abironowi, synom Elijaba, syna Rubenowego, jako otworzywszy ziemia usta swe, pożarła je, i domy ich, i namioty ich, i wszystkę majętność, która była przy nich, w pośrodku wszystkiego Izraela.

7. A oczy wasze widziały wszystkie sprawy Pańskie wielkie, które czynił.

8. Strzeżcież tedy każdego przykazania, które ja przykazuję wam dziś, abyście się zmocnili, a wszedłszy posiedli ziemię, do której idziecie, abyście ją odziedziczyli;

9. A żebyście dni swoich przedłużyli na ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom waszym, że im ją da, i nasieniu ich, ziemię opływającą mlekiem i miodem.

10. Albowiem ziemia, do której ty idziesz, abyś ją posiadł, nie jest jako ziemia Egipska, z którejście wyszli, w której posiawszy nasienie twoje, pokrapiaćeś musiał z pracą nóg twoich, jako ogród jarzyny.

11. Ale ziemia, do której idziecie, abyście ją posiedli, ziemia jest mająca góry i doliny, która dżdżem niebieskim odwilżana bywa:

12. Ziemia, o której Pan, Bóg twój, pieczą ma, i na którą zawżdy oczy Pana, Boga twego, patrzą od początku roku, i aż do skończenia jego.

13. A tak będziecieli pilnie słuchali przykazań moich, które ja dziś przykazuję

wam, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i służyli mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej:

14. Tedy dam deszcz ziemi waszej czasu swego, ranny i późny, i będziesz zbierał zboża twoje, i wino twoje, i oliwę twoję.

15. Dam też trawę na polach twoich, dla bydła twojego, i będziesz jadł, a najesz się.

16. Strzeżcież się, by snać nie było zwiedzione serce wasze, abyście odstąpiwszy nie służyli bogom cudzym, i nie kłaniali się im;

17. Skąd by się zapalił gniew Pański przeciwko wam, i zamknąłby nieba, i nie byłoby dżdżu, aniby ziemia wydawała urodzaju swego, i zginęlibyście prędko z ziemi tej wybornej, którą Pan dawa wam.

18. Przetoż złóżcie te słowa moje do serca waszego, i do umysłu waszego, a uwiążcie je na znak na rękach waszych, i niech będą jako naczelniki między oczyma waszemi.

19. A nauczajcie ich synów waszych, rozmawiając o nich, gdy usiędziesz w domu twym, i gdy będziesz w drodze, i gdy się układziesz, i gdy wstaniesz.

20. Napiszesz je też na podwojach domu twego, i na bramach twoich.

21. Aby się rozmnożyły dni wasze, i dni synów waszych na ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom waszym, że ją im da, póki niebo nad ziemią trwać będzie.

22. Bo jeźliż z pilnością strzedz będziecie każdego przykazania tego, które ja wam rozkazuję, abyście je czynili, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i chodzili we wszystkich drogach jego, trwając przy nim:

23. Tedyć wypędzi Pan one wszystkie narody przed wami, i posiądziecie narody większe, i możniejsze, niżeście wy sami.

24. Wszelkie miejsce, po którem deptać będzie stopa nogi waszej, wasze będzie; od puszczy i Libanu, od rzeki, rzeki Eufrates, aż do morza ostatniego będzie granica wasza.

25. Nie ostoi się żaden przed wami; lękanie wasze, i strach wasz puści Pan, Bóg wasz, na oblicze wszystkiej ziemi, którą będziecie deptać, jako wam powiedział.

26. Oto, ja dziś wam przedkładam błogosławieństwo, i przeklęstwo;

27. Błogosławieństwo, będziecieli posłuszni przykazaniu Pana Boga waszego, które ja przykazuję wam dziś;

28. A przeklęstwo, jeźli posłuszni nie będziecie przykazaniom Pana Boga waszego, i ustąpicie z drogi, którą ja wam dziś rozkazuję, udawając się za bogami obcymi, których nie znacie,

29. A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł, tedy dasz błogosławieństwo to na górze Garyzym, a przeklęstwo na górze Hebal.

30. Azaż nie są za Jordanem, za drogą na zachód słońca, w ziemi Chananejczyków, którzy w polach mieszkają, przeciwko Galgal, przy równinie Morech?

31. Albowiem wy przejdziecie za Jordan, abyście wszedłszy odziedziczyli tę ziemię, którą wam dawa Pan, Bóg wasz, a posiądziecie ją i mieszkać w niej będziecie.

32. Pilnujcież tedy, abyście czynili wszystkie ustawy i sądy, które ja wam dziś przedkładam.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Te są ustawy i sądy, których strzedz będziecie, abyście je czynili w ziemi, którą dawa Pan, Bóg ojców twoich, tobie, żebyście ją dziedzicznie trzymali po wszystkie dni, w których żyć będziecie na ziemi.

2. Zburzycie do szczętu wszystkie miejsca, na których służyli narodowie, które wy posiądziecie, bogom swoim, na górach wysokich, i na pagórkach, i pod każdem drzewem zielonem.

3. I porozwalacie ołtarze ich, i połamiecie słupy ich, gaje też ich poświęcone spalicie ogniem, i bałwany bogów ich porąbiecie, a wygładzicie imię ich z miejsca onego.

4. Nie uczynicie tak Panu Bogu waszemu;

5. Ale miejsca, które obierze Pan, Bóg wasz, ze wszystkich pokoleń waszych, aby tam wystawił imię swoje, i mieszkał na niem, będziecie szukać i do niego się schadzać.

6. Tamże będziecie przynosić całopalenia wasze, i ofiary wasze, i dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i śluby wasze, i dobrowolne dary wasze, także pierworodztwa krów waszych, i owiec waszych.

7. I tam będziecie jeść przed Panem, Bogiem waszym; i będziecie się weselić we wszystkiem, do czego ściągniecie ręce wasze, wy i domy wasze, w których ci pobłogosławi Pan, Bóg twój.

8. Nie będziecie czynić według tego wszystkiego, jako my tu dziś czynimy, każdy, co mu się zda dobrego w oczach jego;

9. Albowiemeście jeszcze nie przyszli do odpocznienia, i do dziedzictwa, które Pan, Bóg twój, dawa tobie.

10. Ale gdy przeszedłszy za Jordan, mieszkać będziecie w ziemi, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam dziedzicznie osieść, i da wam odpoczynek od wszystkich nieprzyjaciół waszych w około, a mieszkać będziecie bezpiecznie,

11. Tedy na miejsce, które obierze sobie Pan, Bóg wasz, aby tam mieszkało imię jego, tam znosić będziecie wszystko, co ja wam rozkazuję, całopalenia wasze, i ofiary wasze, dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i wszystko, co przedniego jest w ślubiech waszych, które ślubować będziecie Panu;

12. I weselić się będziecie przed Panem, Bogiem waszym, wy, i synowie wasi, i córki wasze, i słudzy wasi, i służebnice wasze, i Lewita, który jest w bramach waszych, ponieważ nie ma działu, ani dziedzictwa z wami.

13. Strzeżże się, abyś nie ofiarował całopalenia twego na każdem miejscu, gdzie być się zdało:

14. Ale tylko na miejscu, które by obrał Pan, w którémkolwiek pokoleniu twojem, tam ofiarować będziesz całopalenia twoje, i tam czynić będziesz wszystko, co ja rozkazuję tobie.

15. A wszakże, jeźli się upodoba duszy twojej, zabijesz sobie, i będziesz jadł mięso według błogosławieństwa Pana, Boga twego, które da tobie we wszystkich bramach twoich; nieczysty i czysty jeść je będzie, jako sarnę albo jelenia.

16. Krwi tylko jeść nie będziecie, na ziemię wylejecie ją, jako wodę.

17. Nie będziesz mógł jeść w bramach twoich dziesięciny zboża twego, i wina twego, i oliwy twojej, i pierworodztw krów twoich, i owiec twoich, i wszystkich ślubów twych, które byś ślubował, i dobrowolnych darów twoich, także i ofiary ręki twej.

18. Ale przed Panem, Bogiem twoim, jeść je będziesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich; i będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, we wszystkich rzeczach, do których ściągniesz ręce twoje.

19. A strzeż się, abyś snać nie opuszczał Lewity po wszystkie dni twoje w ziemi twojej.

20. Gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granicę twoję, jakoć powiedział, i rzekłbyś: Będę jadł mięso, przeto że pożąda dusza twoja jeść mięsa; według wszystkiej żądności duszy twojej będziesz jadł mięso.

21. A jeźliby dalekie było od ciebie miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, tedy zabijesz z wołów twoich, i z owiec twoich, któreć da Pan, jakom ci rozkazał, i będziesz jadł w bramach twoich według wszystkiej żądności duszy twojej.

22. Ale jako jedzą sarnę i jelenia, tak je jeść będziesz; nieczysty i czysty zarówno jeść je będą.

23. Tylko bądź statecznym, abyś krwi nie jadał, bo krew jest dusza; przetoż nie będziesz jadł duszy z mięsem jej.

24. Nie jedzże jej, na ziemię ją wylej jako wodę.

25. Nie jedz jej, aby się dobrze działo tobie, i synom twoim po tobie, gdybyś czynił, co dobrego jest przed oczyma Pańskiemi.

26. Ale poświęcone rzeczy twoje, które będziesz miał, i śluby twoje, weźmiesz i przyniesiesz na miejsce, które obierze Pan;

27. I będziesz ofiarował całopalenia twoje, mięso i krew, na ołtarzu Pana, Boga twego; ale krew inszych ofiar twoich wylana będzie na ołtarzu Pana, Boga twego: mięso jednak jeść będziesz.

28. Przestrzegajże, a słuchaj tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie, i synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego i prawego jest przed oczyma Pana, Boga twego.

29. Gdy wytraci Pan, Bóg twój, przed obliczem twojem te narody, do których ty wnijdziesz, abyś je posiadł, i opanował je, i mieszkał w ziemi ich.

30. Strzeżże się, abyś się nie usidlił, idąc za nimi, gdy wytraceni będą przed twarzą twoją; ani się też pytaj na bogi ich, mówiąc: Jako ci narodowie służyli bogom swoim, tak i ja też uczynię.

31. Nie uczynisz tak Panu, Bogu twemu; bo wszystko, czem się brzydzi Pan, i czego nienawidzi, czynili bogom swoim; także też i syny swoje, i córki swoje palili ogniem bogom swoim.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

13 Cokolwiek ja wam rozkazuję, tego strzedz będziecie, abyście czynili; nie przydasz nic do tego, ani też ujmiesz z tego.

2. Gdyby powstał między wami prorok, albo sny miewający, i ukazałciby znak, albo cud;

3. I stałby się on znak albo cud, o którym ci powiedział, a rzekłby: Pójdźmy za bogami obcymi, których ty nie znasz, a służmy im:

4. Nie usłuchasz słów proroka tego, ani tego, co sny miewa, gdyż was doświadcza Pan, Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej.

5. Pana, Boga waszego, naśladujcie, i onego się bójcie, a przykazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwajcie.

6. Ale prorok on, albo miewający sny, zabity będzie; bo to mówił, czem by was odwiódł od Pana Boga waszego, (który was wywiódł z ziemi Egipskiej, i odkupił cię z domu niewoli), aby cię zraził z drogi, którą przykazał tobie Pan, Bóg twój, żebyś nią chodził; a tak wykorzenisz to złe z pośrodku siebie

7. Jeźliby cię też zwodził brat twój, syn matki twojej albo syn twój, albo córka twoja, albo żona łona twego, albo przyjaciel twój, który być był miły, jako dusza twoja, potajemnie mówiąc: Pójdźmy, a służmy bogom obcym, którycheś nie znał ty, ani ojcowie twoi;

8. Z bogów tych narodów, które około was są, którzy blisko są ciebie, albo daleko od ciebie, od końca ziemi, i aż do końca ziemi:

9. Nie pozwolisz mu, ani go usłuchasz, ani mu folgować będzie oko twoje, ani się zmiłujesz nad nim, ani go utaisz;

10. Ale koniecznie zabijesz go; ręka twoja najpierwsza nad nim będzie, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem.

11. I ukamionujesz go aż na śmierć, ponieważ chciał cię odwieść od Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli;

12. Aby wszystek Izrael usłyszawszy, bał się, a nie czynił więcej nic podobnego rzeczy tej bardzo złej między wami.

13. A jeźlibyś usłyszał, żeby w którémkolwiek mieście twojem, które Pan Bóg twój, dawa tobie ku mieszkaniu, ktokolwiek rzekł:

14. Wyszli niektórzy ludzie przewrotni z pośrodku ciebie, a podwiedli obywatele miasta swego mówiąc: Pójdźmy, a służmy bogom obcym, których nie znacie:

15. Tedy będziesz szukał i dochodził, a pilnie się wywiadował; a jeźli to prawda, a rzecz pewna, że się stała obrzydliwość taka między wami.

16. Koniecznie wytracisz obywatele miasta onego ostrzem miecza, zgładzisz je, i wszystko co w niem, i bydło jego pobijesz ostrzem miecza.

17. A wszystkie łupy jego zbierzesz w pośród ulicy jego, i spalisz ogniem jego miasto i z onym wszystkim łupem do szczętu Panu, Bogu twemu; i będzie mogiłą wieczną, a nie będzie budowane więcej.

18. I nie zostanie w rękach twoich nic z onych rzeczy przeklętych, aby się odwrócił Pan od gniewu popędliwości swojej, a uczynił z tobą miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, a rozmnożył cię, jako przysiągł ojcom twoim.

19. Gdy słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, zachowywując wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, żebyś czynił, co prawego jest przed oczyma Pana, Boga twego.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

14 Synami jesteście Pana, Boga waszego: nie będziecie się rzezać, ani czynić łysiny między oczyma waszemi nad umarłym;

2. Albowiemeś ludem świętym Panu, Bogu twemu, i obrał cię Pan, abyś mu był za lud osobliwy ze wszystkich narodów, którzy są na obliczu ziemi

3. (Nie będziesz jadał żadnej obrzydliwości.

4. Teć są zwierzęta, które jeść będziecie: Woły, owce, i kozy,

5. Jelenia, i sarnę, i bawołu, i dzikiego kozła, i jednorożca, i łosia, i kózkę skalną.

6. I wszelkie zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, tak że się na dwa kopyta dzieli stopa jego, i które przeżuwa między zwierzęty, jeść je będziecie.

7. A wszakże z tych, które przeżuwają, i które rozdzielone kopyta mają, jeść nie będziecie, wielbłąda, i zająca, i królika; albowiem chociaż te przeżuwają, ale kopyt rozdwojonych nie mają; nieczyste wam będą.

8. Także świnia, choć ma kopyto rozdwojone, ale iż nie przeżuwa, nieczysta wam będzie; mięsa ich jeść nie będziecie, i ścierwu się ich nie dotkniecie.

9. To zaś jeść będziecie ze wszystkich rzeczy, które są w wodach; cokolwiek ma łuskę i skrzele, jeść będziecie.

10. Ale wszystkiego, co nie ma skrzeli, ani łuski, jeść nie będziecie, nieczyste wam będzie.

11. Wszystko ptastwo czyste jeść będziecie.

12. Te zasię są, których jeść nie będziecie: Orła, i gryfa, i morskiego orła.

13. I sokoła, i sępa, i kani wedle rodzaju jej.

14. Ani żadnego kruka wedle rodzaju jego.

15. Ani strusia, ani sowy, ani wodnej kani, ani krogulca według rodzaju jego.

16. I raroga, i lelka, i łabędzia.

17. I pelikana, i porfiryjona, i nurka.

18. Ani bociana ani sójki według rodzaju ich, ani dudka ani nietoperza.

19. Wszelki też płaz skrzydlasty nieczysty wam będzie, jeść go nie będziecie.

20. Każdego ptaka czystego jeść będziecie.

21. Nie będziecie jeść żadnej zdechliny; przychodniowi, który jest w bramach twoich, dasz to, a jeść to będzie, albo sprzedasz cudzoziemcowi; boś ty lud święty Panu, Bogu twemu, nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.

22. Ochotnie będziesz dawał dziesięciny ze wszystkiego urodzaju nasienia twego, co się urodzi na polu na każdy rok.

23. A będziesz pożywał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które obierze, żeby tam mieszkało imię jego, dziesięcin zboża twego, z wina twego, i z oliwy twojej, i

z pierworodztwa wołów twoich, i z owiec twoich, abyś się uczył bać Pana, Boga twego, po wszystkie dni.

24. A jeźliby daleka była droga na cię, żebyś tego tam donieść nie mógł, przeto, że odległe jest tobie ono miejsce, które by obrał Pan, Bóg twój, ku mieszkaniu tam imieniowi swemu, gdyć błogosławić będzie Pan, Bóg twój;

25. Tedy to spieniężysz, a mając zawiązane pieniądze w rękach twoich, pójdziesz na miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój.

26. I za one pieniądze nakupisz wszystkiego, co się upodoba duszy twojej, wołów i owiec, i wina, i innego napoju mocnego, i wszystkiego, czego by pożądała dusza twoja, a będziesz tam jadł przed Panem, Bogiem twoim, i będziesz się weselił, ty i dom twój.

27. A Lewity, który mieszka w bramach twoich, nie opuścisz go, ponieważ nie ma działu, ani dziedzictwa z tobą.

28. A po wyjściu każdego trzeciego roku odłączysz wszystkie dziesięciny urodzaju twego onegoż roku, i złożysz je w bramach twoich.

29. Tedy przyjdzie Lewita, który nie ma działu i dziedzictwa z tobą, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są w bramach twoich, i będą jeść, i najedzą się, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich, którą czynić będziesz.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Na początku każdego siódmego roku czynić będziesz odpuszczenie.

2. A toć jest sposób odpuszczania, żeby odpuścił każdy, który pożyczył z ręki swej, to, czego pożyczył bliźniemu swemu; nie będzie wyciągał długu od bliźniego swego, i od brata swego, ponieważ obwołane jest odpuszczenie Pańskie.

3. Od obcego wyciągać dług możesz: ale cobyś miał u brata twego, odpuści mu ręka twoja:

4. Dla tego, żeby się nie stał między wami kto przez cię ubogim, ponieważ hojnie błogosławić tobie będzie Pan w ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł.

5. Tylko żebyś słuchając posłuszny był głosowi Pana, Boga twego, abyś strzegł, i czynił każde przykazanie to, które ja przykazuję tobie dzisiaj,

6. Albowiem Pan, Bóg twój, błogosławić cię będzie, jakoć obiecał; i będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie będziesz pożyczał; i będziesz panował nad wielą narodów, a one nad tobą panować nie będą.

7. Gdyby był u ciebie ubogi ktokolwiek z braci twojej w któremkolwiek mieście twojem, w ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, nie zatwardzaj serca swego, ani zawieraj ręki twej przed bratem twoim ubogim;

8. Ale szczodrze otworzysz mu rękę twoję, i ochotnie pożyczysz mu, ile będzie potrzebował i czego by mu niedostawało.

9. Strzeż się, aby nie była jaka niepobożność w sercu twojem, żebyś miał rzec: Nadchodzi rok on siódmy, rok odpuszczenia, i surowo byś się stawił bratu twemu ubogiemu, tak, żebyś mu nie użyczył, a on by wołał przeciwko tobie do Pana, i miałbyś grzech;

10. Ale ochotnie dawać mu będziesz, i nie będzie niechętne serce twoje, gdy mu dawać będziesz, albowiem dla tegoć pobłogosławi Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach twoich, i do czegokolwiek ściągniesz rękę twoję.

11. Boć się nie przebierze ubogich w ziemi waszej; dla tegoć rozkazuję, mówiąc: abyś szczodrze otwierał rękę twą bratu twemu, i nędznemu twemu, i ubogiemu twemu w ziemi twojej.

12. Jeźliby się zaprzedał tobie brat twój, Żydowin albo Żydówka, a służyłciby przez sześć lat, tedy siódmego roku wypuścisz go wolno od siebie;

13. A gdy go wolno puścisz od siebie, nie puścisz go próżnego.
14. Szczodrze go udarujesz z bydła twego, i z gumna twego, i z prasy twojej; z tego, w czem ci pobłogosławił Pan, Bóg twój, dasz mu.
15. I wspomnisz sobie, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej, skąd cię wykupił Pan, Bóg twój; dla tego ja to dziś tobie przykazuję.
16. Jeźliby też rzekł do ciebie: Nie pójdę od ciebie, przeto iż cię umiłował, i dom twój, a iż się ma dobrze u ciebie:
17. Tedy wziąwszy szydło, przekolesz ucho jego na drzwiach, i będzie sługą twoim na wieki; toż i służebnicy swej uczynisz.
18. Niech to nie będzie przykro w oczach twoich, że go puścisz wolno od siebie; bo dwojaką zapłatę najemnika zasłużył u ciebie przez sześć lat; i błogosławić będzie tobie Pan, Bóg twój, we wszystkiem, co będziesz czynił.
19. Wszystkiego pierworodztwa, które się urodzi z bydła twego, albo z trzody twojej, samce, poświęcisz Panu, Bogu twemu; nie będziesz robił pierworodnym krowy twojej, ani będziesz strzygł pierworodnych owiec twoich.
20. Przed Panem, Bogiem twoim, będziesz je jadł każdego roku, na miejscu, które obierze Pan, ty i dom twój,
21. A jeźliby na niem była wada, żeby chrome, albo ślepe, albo z jakąkolwiek wadą złą było, nie będziesz go ofiarował Panu, Bogu twemu.
22. W bramach twych jeść je będziesz, nieczysty i czysty zarówno, jako sarnę i jako jelenia;
23. Tylko krwi jego nie będziesz jadł; na ziemię wylejesz ją, jako wodę.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

16 Przestrzegaj miesiąca Abib, abyś weń obchodził święto przejścia Panu, Bogu twemu, ponieważ miesiąca Abiba wywiódł cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy.

2. A będziesz ofiarował ofiarę świętą przejścia Panu, Bogu twemu, z owiec i z wołów, na miejscu, które obierze Pan, aby tam mieszkało imię jego.

3. Nie będziesz z nimi jadł kwaszonego; przez siedem dni jeść będziesz z nimi przaśniki, chleb utrapienia, (boś z kwapieniem wyszedł z ziemi Egipskiej), abyś pamiętał dzień wyjścia twego z ziemi Egipskiej po wszystkie dni żywota twego.

4. A nie pokaże się u ciebie kwas we wszystkich granicach twoich przez siedem dni, i nie zostanie nic przez noc z mięsa, które byś ofiarował w wieczór pierwszego dnia, aż do poranku.

5. Nie będziesz mógł ofiarować ofiary święta przejścia w któremkolwiek mieście twojem, z onych, które Pan, Bóg twój, dawa tobie.

6. Ale na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego, ofiarować będziesz ofiarę świętą przejścia w wieczór przy zajściu słońca, w ten czas, któregoś wyszedł z Egiptu.

7. To upieczesz i jeść będziesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój; potem wrócisz się rano, i pójdziesz do namiotów swoich.

8. Przez sześć dni będziesz jadł przaśniki, ale w dzień siódmy święto uroczyste będzie Pana, Boga twego; nie będziesz czynił weń żadnej roboty.

9. Siedem też tygodni odliczysz sobie; gdy zapuścisz sierp w zboże twoje, poczniesz liczyć siedem tygodni.

10. A potem będziesz obchodził święto tygodni Panu, Bogu twemu; z dostatku ręki twej dobrowolnie dasz według tego, jako cię ubłogosławił Pan, Bóg twój.

11. A będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w pośrodku ciebie, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego.

12. A będziesz wspominał, żeś był niewolnikiem w Egipcie; przetoż strzedz i czynić będziesz te ustawy.

13. Przytem święto kuczek obchodzić będziesz przez siedem dni, gdy zbierzesz pożytki z bojewiska twego, i z prasy twojej.

14. I będziesz się weselił w święto uroczyste twoje, ty, i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w bramach twoich.

15. Przez siedem dni będziesz obchodził święto uroczyste Panu, Bogu twemu, na miejscu, które obierze Pan, gdyć błogosławić będzie Pan, Bóg twój, we wszystkich urodzajach twoich, i we wszelkiej pracy rąk twoich; a tak będziesz wesół.

16. Trzy kroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które obierze, w święto przaśników, i w święto tygodni, i w święto kuczek, a nie ukaże się nikt przed Panem próżny.

17. Każdy ukaże się z darem ręki swojej według błogosławieństwa Pana, Boga twego, które on da tobie.

18. Sędzie i urzędniki postanowisz sobie we wszystkich bramach twoich, które Pan, Bóg twój, da tobie w każdem pokoleniu twojem, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym.

19. Nie będziesz podwracał sądu, ani będziesz miał względu na osobę, i daru brać nie będziesz; albowiem dar zaślepia oczy mądrych, a podwraca słowa sprawiedliwych.

20. Sprawiedliwości, sprawiedliwości naśladować będziesz, abyś żył, i posiadł ziemię, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie.

21. Nie sadź sobie gaju z żadnego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twego, który sobie zbudujesz.

22. Ani sobie wystawiaj słupa, gdyż to ma w nienawiści Pan, Bóg twój.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu twemu, wołu, ani bydlęcia, na którem by była skaza, albo jakakolwiek wada, gdyż to jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu.

2. Jeźliby się znalazł między wami w którémkolwiek mieście twem, które Pan, Bóg twój, dawa tobie, mąż albo niewiasta, któryby się czego złego dopuścił przed oczyma Pana, Boga twego, przestępując przymierze jego,

3. A poszedłszy, służyłby obcym bogom, i kłaniałby się im, albo słońcu, albo miesiącowi, albo wszystkim zastępom niebieskim, czegom nie przykazał;

4. I oznajmionoć by to, a usłyszawszy, wywiadowałbyś się pilno, a oto, byłaby prawda, i rzecz pewna, że się stała ta obrzydliwość w Izraelu:

5. Tedy wywiedziesz onego męża, albo onę niewiastę, którzy uczynili tę złą rzecz, do bram twoich, męża onego, albo niewiastę, i ukamionujesz je, a pomrą.

6. W uściech dwóch świadków, albo trzech świadków zabity będzie, kto umrzeć ma; niech nie umiera na słowo świadka jednego.

7. Ręka świadków będzie na nim najpierwsza, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potem; a tak odejmiesz złe z pośrodku siebie.

8. Byłoliby też co trudnego przy sądzie, między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, i między raną a raną, i około poswarków w bramach twoich, tedy wstaniesz, a pójdziesz na miejsce, które obierze Pan, Bóg twój.

9. I przyjdziesz do kapłanów Lewitów, i do sędziego, który będzie na on czas, i będziesz ich pytał, a oznajmiąć, jako to osądzić masz.

10. I uczynisz według tego, jakoć powiedzą z miejsca tego, które obrał Pan, i postąpisz sobie według wszystkiego, jako cię nauczą.

11. Według słów zakonu, którego cię na-
uczą, i według sądu, któryć powiedzą, spra-
wować się będziesz; nie ustąpisz od słowa,
któreć powiedzą, ani na prawo ani na lewo.
12. A jeźliby kto uczynił to z hardości, że-
by nie chciał usłuchać kapłana tam posta-
nowionego ku służbie przed Panem, Bo-
giem twoim, albo sędziego, niech umrze
on mąż; i odejmiesz to złe z Izraela,
13. Aby wszystek lud usłyszawszy bał się,
a więcej hardzie sobie nie poczynał.
14. Gdy wnijdziesz do ziemi, którą Pan,
Bóg twój, dawa tobie, a opanujesz ją, i bę-
dziesz mieszkał w niej, i rzeczesz: Postano-
wię nad sobą króla, jako i wszystkie narody
okoliczne:
15. Tego tylko postanowisz nad sobą kró-
la, którego obierze Pan, Bóg twój; z pośrod-
ku braci twej postanowisz nad sobą króla;
nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cu-
dzoziemca, któryby nie był bratem twoim.
16. Tylko niech nie chowa wiele koni, ani
nawraca ludu do Egiptu, aby wiele koni na-
był, ponieważ wam Pan rzekł: Nie wracaj-
cie się zaś tą drogą więcej.
17. Nie będzie też miał wiele żon, aby się
nie odwróciło serce jego; srebra też i złota
niech nazbyt wiele nie nabywa.
18. A gdy usiędzie na stolicy królestwa
swego, przepisze sobie ten powtórzony za-
kon w księgi od kapłanów Lewitów.
19. A będzie go miał przy sobie a będzie
go czytał po wszystkie dni żywota swe-
go, aby się uczył bać Pana, Boga swego, i
przestrzegał wszystkich słów zakonu tego,
i ustaw tych, a czynił je;
20. Aby się nie wynosiło serce jego nad
bracią jego, i żeby się nie unosiło od te-
go przykazania na prawo, ani na lewo, aby
długo żył na królestwie swojem, on i syno-
wie jego w pośrodku Izraela.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Nie będą mieli kapłani Lewitowie, i
wszystko pokolenie Lewi, działu, ani dzie-
dzictwa z innym Izraelem: ogniste ofiary
Pańskie i dziedzictwo jego jeść będą.
2. A dziedzictwa nie będą mieli między
bracią swoją; Pan jest dziedzictwem ich, ja-
ko im powiedział.
3. A toć będzie prawo należące kapłanom
od ludu, od ofiarujących ofiarę, bądź wołu,
bądź owcę; tedy oddadzą kapłanowi łopat-
kę, i czeluści i kałdun.
4. Pierwociny zboża twego, wina twego,
i oliwy twojej, także pierwociny wełny z
owiec twoich oddasz mu.
5. Albowiem obrał go Pan, Bóg twój, ze
wszystkich pokoleń twoich, aby stał ku
usłudze w imieniu Pańskiem, on i synowie
jego, po wszystkie dni.
6. A gdyby przyszedł Lewita z któregokol-
wiek miasta twego, z całego Izraela, gdzie
przemieszkiwa, a przyszedłby z całej chę-
ci duszy swej na miejsce, które sobie obrał
Pan:
7. Tedy służyć będzie w imieniu Pana, Bo-
ga swego, jako wszyscy bracia jego Lewi-
towie, którzy tam stoją przed oblicznością
Pańską.
8. Część równą z drugimi jeść będą,
oprócz tego, co im należało z dóbr ojców
ich.
9. Gdy tedy wnijdziesz do ziemi, którą da-
wa Pan, Bóg twój, tobie, nie ucz się czynić
według obrzydliwości tych narodów.
10. Niech się między wami nie znajduje,
któryby przewodził syna swego, albo cór-
kę swoję przez ogień; także wieszczek, gu-
ślarz, i wróżek, i czarownik.
11. I czarnoksiężnik, i ten, który ma spra-
wę z duchy złymi, i praktykarz, i wywiadu-
jący się czego od umarłych.
12. Albowiem jest obrzydliwością Panu
każdy, któryby to czynił; bo dla tych obrzy-
dliwości Pan, Bóg twój, wyrzuca te narody
przed tobą.
13. Doskonałym będziesz przed Panem,
Bogiem twoim.
14. Albowiem narodowie ci, które ty opa-
nujesz, wieszczków i guślarzy słuchają; ale
tobie nie dopuszcza tego Pan, Bóg twój.

15. Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie;

16. Według tego wszystkiego, jakoś żądał od Pana, Boga twego, na górze Horeb, w dzień zgromadzenia, mówiąc: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mego, i na ogień ten wielki niech nie patrzę więcej, bym nie umarł.

17. Przetoż rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili.

18. Proroka im wzbudzę z pośrodku braci ich, jakoś ty jest, i włożę słowa moje w usta jego, i opowiadać im będzie wszystko, cokolwiek mu rozkażę.

19. I stanie się, że ktobykolwiek nie był posłuszny słowom moim, które on mówić będzie w imię moje, Ja tego szukać będę na nim.

20. Wszakże prorok, któryby sobie hardzie począł, mówiąc słowo w imieniu mojem, któregom mu mówić nie rozkazał i któryby mówił w imię bogów obcych, niech umrze prorok takowy.

21. A jeźlibyś rzekł w sercu swem: Jakoż rozeznamy to słowo, którego nie mówił Pan?

22. Jeźliby co mówił on prorok w imię Pańskie, a nie stałoby się to, ani wypełniło, onoć to jest słowo, którego nie mówił Pan; z hardości to mówił prorok on, nie bójże się go.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

19 Gdy wytraci Pan, Bóg twój, narody, których ziemię Pan, Bóg twój, dawa tobie, a posiędziesz ją, i mieszkać będziesz w miastach ich, i w domach ich:

2. Trzy miasta odłączysz sobie w pośród ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość;

3. Wyprostujesz sobie drogę, i rozdzielisz na trzy części granice ziemi twojej, którąć w dziedzictwo poda Pan, Bóg twój, żeby tam uciekał każdy mężobójca.

4. A toć będzie prawo mężobójcy, który tam uciecze, aby żyw został, gdyby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, a nie miałby go przedtem w nienawiści;

5. Jako gdyby kto szedł z bliźnim swym do lasu drwa rąbać, a zaniósłby się ręką swą z siekierą, aby uciął drzewo, a spadłaby siekiera z toporzyska, i trafiłaby bliźniego jego, żeby umarł, ten uciecze do jednego z tych miast, aby żyw został;

6. By snać nie gonił powinny zabitego mężobójcę onego, gdyby się rozpaliło serce jego, a dogoniwszy go na dalekiej drodze, nie zabił go, choćby nie był winien śmierci, ponieważ go nie miał w nienawiści przedtem.

7. Przetoż ja przykazuję tobie, mówiąc: Trzy miasta odłączysz sobie;

8. A gdy rozszerzy Pan, Bóg twój, granice twoje, jako przysiągł ojcom twoim, i dać wszystkę ziemię, którą zaślubił dać ojcom twoim:

9. Jeźliże będziesz strzegł wszystkich tych przykazań, i czynił je, które ja dziś rozkazuję tobie, żebyś miłował Pana, Boga twego, i chdził drogami jego po wszystkie dni, tedy przydasz sobie jeszcze trzy miasta do onych trzech miast.

10. Aby nie była wylewana krew niewinna w pośrodku ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, aby nie została na tobie krew.

11. Ale jeźliby kto mając w nienawiści bliźniego swego, a zasadziwszy się nań, powstałby przeciw jemu, i uderzyłby go śmiertelnie, ażby umarł, a uciekł do jednego z tych miast:

12. Tedy poślą starsi miasta onego, i porwą go stamtąd, i wydadzą go w ręce powinnemu zabitego, i umrze.

13. Nie sfolguje mu oko twoje; ale odejmiesz krew niewinną z Izraela, abyć się dobrze działo.

14. Nie będziesz przenosił granicy bliźniego twego, którą założyli przodkowie w dziedzictwie twojem, które osiędziesz w

ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w osiadłość.

15. Nie powstanie świadek jeden przeciwko człowiekowi w jakiejkolwiek nieprawości, albo w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, któremi by kto zgrzeszył; w uściech dwóch świadków, albo w uściech trzech świadków stanie każde słowo.

16. Jeźliby powstał świadek kłamliwy przeciw komu, świadcząc przeciw niemu, że odstąpił od Boga:

17. Tedy staną oni dwaj mężowie, którzy mają spór, przed Panem, przed kapłany, i przed sędziami, którzy będą na ten czas.

18. I będą się pilnie wywiadowali sędziowie; a obaczą li, że świadek on jest świadkiem fałszywym, kłamstwo powiadając na brata swego,

19. Uczynicie mu, jako on myślił uczynić bratu swemu; i odejmiesz złe z pośrodku siebie;

20. Aby drudzy usłyszawszy to, ulękli się, i nie dopuszczali się więcej takowej złości czynić w pośród ciebie.

21. A nie sfolguje oko twoje; gardło za gardło, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę będzie.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

20 Gdy się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a obaczysz konie, i wozy, i lud większy nad cię, nie bój się ich; bo Pan, Bóg twój, z tobą jest, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej.

2. A gdy się przybliżać będziecie ku potykaniu, wystąpi kapłan, i przemówi do ludu.

3. A rzecze do nich: Słuchaj Izraelu, wy dziś staczacie bitwę z nieprzyjacioły waszymi; niechajże nie słabieje serce wasze, nie bójcie się i nie trwożcie sobą, ani się ich lękajcie;

4. Albowiem Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjacioły waszymi, a iżby was wybawił.

5. Także mówić będą hetmani do ludu, i rzeką: Jeźliż kto jest, co zbudował dom nowy, a w nim nie począł mieszkać, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny począłby w nim mieszkać.

6. Albo jeźli kto jest, co nasadził winnicę, a nie używał owocu z niej, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny używałby z niej.

7. Albo jeźli kto jest, co ma poślubioną żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snać nie zginął w bitwie, a kto inny nie pojął jej.

8. Nadto hetmani mówić będą do ludu, i rzeką: Jeźli kto jest bojaźliwy, a lękliwego serca, niech idzie, a wróci się do domu swego, aby nie psował serca braci swej, jako jest zepsowane serce jego.

9. A gdy przestaną hetmani mówić do ludu, tedy postawią rotmistrze wojsk przed ludem.

10. Gdy przyciągniesz do jakiego miasta, abyś go dobywał, poczęstujesz je pokojem.

11. A jeźliże pokój ofiarowany przyjmie, i otworzyć bramy, tedy wszystek lud znaleziony w niem będzie hołdował i służył.

12. Ale jeźli nie uczyni pokoju z tobą, lecz podniesie przeciw tobie wojnę, obłężesz je.

13. A gdy je da Pan, Bóg twój, w rękę twoję, tedy zabijesz w niem każdego mężczyznę ostrzem miecza.

14. Tylko niewiasty, i dziatki, i bydła, i wszystko, co będzie w mieście, wszystek łup jego obrócisz sobie w korzyść, i będziesz jadł łupy nieprzyjaciół twoich, które da Pan, Bóg twój, tobie.

15. Tak uczynisz wszystkim miastom, daleko odległym od ciebie, które nie są z miast tych narodów.

16. Ale z miast narodów tych, które Pan, Bóg twój, podawa tobie w dziedzictwo, żadnej duszy żywić nie będziesz.

17. Lecz do szczętu wytracisz je, Hetejczyka, Amorejczyka, Chananejczyka, i Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka, jakoć rozkazał Pan, Bóg twój;

18. Przeto żeby nie uczyli was czynić według wszystkich obrzydliwości swoich, które czynili bogom swym, i zgrzeszylibyście przeciw Panu, Bogu waszemu.

19. Gdy obleżesz jakie miasto, a przez wiele dni dobywać go będziesz, abyś je wziął, nie psuj drzewa jego, wycinając je siekierą, bo z niego jeść będziesz; przetoż go nie wycinaj, (bo azaż są ludźmi drzewa polne?) abyś ich używał do oblężenia.

20. Tylko drzewa, które obaczysz, że owocu nie rodzą, te psować będziesz i wycinać: i budować będziesz baszty przeciwko onemu miastu, które z tobą walczy, póki go nie opanujesz.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 21 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

21 Jeźliby znaleziony był zabity w ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, abyś ją posiadł, leżący na polu, a nie wiedziano by, kto go zabił:

2. Tedy wynijdą starsi twoi, i sędziowie twoi, i rozmierzą ziemię aż do miast, które są w około onego zabitego.

3. A które by miasto bliższe było onego zabitego, tedy wezmą starsi miasta onego jałowicę z stada, którą jeszcze nie robiono, a która nie ciągnęła w jarzmie;

4. I zawiodą starsi tego miasta onę jałowicę w dolinę kamienistą, gdzie nigdy nie orano, ani siano, i utną tam szyję jałowicy w onej dolinie.

5. Zatem przyjdą kapłani, synowie Lewiego; bo je obrał Pan, Bóg twój, aby mu służyli, i żeby błogosławili w imieniu Pańskiem, a według uznania ich kończyć się ma każdy spór, i każda rana.

6. Także wszyscy starsi miasta onego, które jest najbliższe zabitego, umyją ręce swoje nad jałowicą ściętą w dolinie;

7. I oświadczą się, mówiąc: Ręce nasze nie wylały tej krwi, ani oczy nasze na to patrzały.

8. Oczyść lud twój Izraelski, któryś odkupił, Panie, a nie poczytaj krwi niewinnej w pośrodku ludu twego Izraelskiego. Tedy oczyszczeni będą od onej krwi,

9. A ty odejmiesz krew niewinną z pośrodku siebie, gdy uczynisz, co prawego jest przed oczyma Pańskiemi.

10. Gdy też wynijdziesz na wojnę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a podać je Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i nabierzesz z nich więźniów;

11. A obaczysz między więźniami niewiastę nadobną, której rozmiłowawszy się, wziąłbyś ją sobie za żonę:

12. Tedy ją wprowadzisz do domu swego; i ogoli głowę swoję, i obrzeże paznogcie swoje;

13. A złożywszy z siebie szatę, w której jest pojmana, zostanie w domu twym, a płakać będzie ojca swego, i matki swojej przez cały miesiąc: a potem wnijdziesz do niej, i będziesz mężem jej, a ona będzie tobie za żonę.

14. A jeźlibyć się potem nie podobała, tedy ją wolno puścisz, a żadną miarą nie sprzedasz jej za pieniądze, ani nią kupczyć będziesz, ponieważeś ją zelżył.

15. Gdyby też kto miał dwie żony, jednę miłą, a drugą omierzłą, i narodziłyby mu synów, miła i omierzła, a byłby syn pierworodny omierzłej;

16. Tedy gdy stanowić będzie za dziedzice syny swoje, dóbr swoich: nie będzie mógł dać pierworodztwa synowi miłej przed synem pierworodnym onej omierzłej;

17. Ale pirworodztwo synowi omierzłej przyzna, dawszy mu dwojaką część wszystkiego, co ma; ponieważ on jest początkiem siły jego, jego jest prawo pierworodztwa.

18. Jeźliby kto miał syna swawolnego, i krnąbrnego, któryby nie słuchał głosu ojca swego, i głosu matki swojej, a będąc strofowany, nie usłuchałby ich:

19. Tedy go wezmą ojciec jego i matka jego, i przywiodą go do starszych miasta swego, i do bramy sądowej miejsca onego,

20. I rzeką do starszych miasta onego: Ten nasz syn jest swawolny i krnąbrny,

nieposłuszny głosu naszemu, żarłok jest i pijanica;

21. Tedy ukamionują go wszyscy ludzie miasta onego, i umrze; a tak odejmiesz złe z pośrodku siebie, co gdy wszystek Izrael usłyszy, bać się będą.

22. A gdyby kto popełnił grzech godny śmierci, a byłby skazany na śmierć, a obwiesiłbyś go na drzewie,

23. Nie zostanie przez noc trup jego na drzewie, ale koniecznie pochowasz go tegoż dnia; bo przeklęstwem Bożem jest ten, co wisi. Przetoż nie będziesz plugawił ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 Jeźlibyś ujrzał wołu brata twego, albo owcę jego obłąkaną, nie mijajże ich, ale je koniecznie odprowadź do brata twego.

2. Choćciby nie był blisko brat twój, anibyś go znał, przecię zapędzisz je do domu swego, i będzie przy tobie, ażby tego szukał brat twój, i wrócisz mu je.

3. Toż uczynisz osłowi jego; toż też uczynisz szacie jego; toż też uczynisz wszelakiej rzeczy zgubionej brata twego, która by mu zginęła, jeźlibyś ją znalazł, nie mijajże jej.

4. Jeźlibyś ujrzał osła brata twego, albo wołu jego, że upadł na drodze, nie mijajże ich, ale go zaraz z nim podnieś.

5. Niech nie bierze niewiasta na się szat męskich, ani niech się nie obłóczy mąż w szatę niewieścią; albowiem jest obrzydliwością Panu, Bogu twemu, kto by to czynił.

6. Gdybyś trafił gniazdo ptasze przed sobą w drodze, na jakiemkolwiek drzewie, albo na ziemi, a w niem ptaszęta albo jajka, a matka by siedziała na ptaszętach albo na jajkach, nie bierzże macierzy z dziećmi;

7. Ale wolno puściwszy matkę, dzieci weźmiesz sobie, abyć się dobrze działo, i żebyś przedłużył dni twoich

8. Gdy też zbudujesz dom nowy, tedy uczynisz blanki po kraju dachu twego, abyś nie przywiódł krwi na dom twój, gdyby kto spadł z niego.

9. Nie posiewaj winnicy twojej, różnem nasieniem, byś snać nie splugawił pożytku nasienia, któreś siał, i urodzaju winnicy

10. (Nie będziesz orał wołem i osłem pospołu.

11. Nie obleczesz szaty utkanej z wełny i ze lnu pospołu.

12. Poczynisz sobie sznurki na czterech rogach szaty twojej, którą się odziewać będziesz.

13. Gdyby kto pojął żonę, a wszedłszy do niej, miałby ją w nienawiści;

14. A dałby przyczynę, aby mówiono o niej, i wprowadziłby na nię złą sławę, mówiąc; Pojąłem tę żonę, a wszedłszy do niej, nie znalazłem jej panną:

15. Tedy weźmie ojciec dzieweczki, i matka jej, i przyniosą znaki panieństwa dzieweczki onej do starszych miasta onego do bramy;

16. I rzecze ojciec onej dzieweczki do starszych: Córkę swoję dałem mężowi temu za żonę; a on ją ma w nienawiści;

17. A oto sam dał przyczynę, aby mówiono o niej, powiadając: Nie znalazłem przy córce twojej panieństwa: ale oto są znaki panieństwa córki mojej. Tedy rozwiną ono prześcieradło przed starszymi miasta onego.

18. A wziąwszy starsi miasta onego męża skarzą go.

19. I wezmą z niego winę sto srebrników, które oddadzą ojcu onej dzieweczki, przeto, że puścił złą sławę o pannie Izraelskiej, i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jej mógł opuścić po wszystkie dni swoje.

20. Ale byłoliby prawdziwe to obwinienie jej, a nie znalazłyby się znaki panieństwa przy onej dzieweczce;

21. Tedy wywiodą onę dzieweczkę przed drzwi domu ojca jej, i ukamionują ją ludzie miasta onego, i umrze: bo uczyniła hańbę

w Izraelu, popełniwszy nierząd w domu ojca swego; tak odejmiesz złe z pośród siebie.

22. Jeźliby kto znalezion był, obcujący z niewiastą, mającą męża, tedy niech umrą oboje, mąż, który obcował z cudzą żoną, i ona niewiasta; tak odejmiesz złe z Izraela.

23. Byłaliby dzieweczka panna poślubiona mężowi, a trafiłby ją kto w mieście, i obcowałby z nią;

24. Tedy wywiódłszy ono oboje przed bramę miasta, ukamionujecie je, i umrą; dzieweczkę przeto, iż nie wołała w mieście, a męża przeto, iż zelżył żonę bliźniego swego: tak odejmiesz złe z pośrodku siebie.

25. A jeźliby na polu trafił mąż dzieweczkę poślubioną a porwawszy ją, zgwałciłby ją, tedy umrze mąż, który obcował z nią, sam tylko.

26. Ale dzieweczce nic nie uczynisz; dzieweczka nie jest winna śmierci; bo jako gdyby kto powstawszy przeciwko bliźniemu swemu, zamordował go, taka to sprawa.

27. Ponieważ ją na polu trafił, a gdy wołała dzieweczka poślubiona, nie był, kto by ją ratował.

28. Gdyby też kto, trafiwszy dzieweczkę pannę, która nie jest za mąż zmówioną, porwał ją, i leżałby z nią, a zastano by je:

29. Tedy da on mąż, który obcował z nią, ojcu dzieweczki pięćdziesiąt srebrników, i będzie mu za żonę, przeto że ją zelżył, ani jej będzie mógł opuścić po wszystkie dni swoje.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 Nie pojmie nikt żony ojca swego, i nie odkryje podołka ojca swego.

2. Nie wnijdzie wypukły, ani trzebieniec do zgromadzenia Pańskiego.

3. Ani wnijdzie niepoczciwego łoża syn do zgromadzenia Pańskiego, i dziesiąte pokolenie jego nie wnijdzie do zgromadzenia Pańskiego.

4. Nie wnijdzie też Ammonita, i Moabczyk do zgromadzenia Pańskiego, ani dziesiąte pokolenie ich nie wnijdzie do zgromadzenia Pańskiego, aż na wieki;

5. Dla tego, że wam nie zabieżeli z chlebem, ani z wodą w drodze, gdyście szli z Egiptu, a że najęli za zapłatę przeciw tobie Balaama, syna Beorowego , z Pethor Mesopotamii Syryjskiej, aby cię przeklinał.

6. Acz nie chciał Pan, Bóg twój, wysłuchać Balaama, ale obrócił Pan, Bóg twój, tobie jego przeklęstwo w błogosławieństwo; bo cię umiłował Pan, Bóg twój.

7. Nie szukaj pokoju ich, ani dobrego ich, po wszystkie dni twoje na wieki.

8. Nie będziesz się brzydził Idumejczykiem, bo bratem twoim jest; nie będziesz się brzydził Egipczykiem, boś był przychodniem w ziemi jego.

9. Synowie, którzy się im zrodzą w trzeciem pokoleniu, wnijdą do zgromadzenia Pańskiego.

10. Gdy się ruszysz z wojskiem naprzeciwko nieprzyjaciołom twoim, strzeż się od wszelkiej złej rzeczy.

11. Jeźliby był między wami kto, coby był nieczystym z przygody nocnej, wynijdzie za obóz, a nie wróci się do niego.

12. A ku wieczorowi omyje się wodą, a po zajściu słońca wnijdzie do obozu.

13. Będziecie też mieli miejsce za obozem, gdzie będziecie wychodzili na potrzebę przyrodzoną;

14. I będziesz miał rydlik między naczyniem swojem; a gdybyś chciał usiąść dla potrzeby, wykopiesz nim dołek, a obróciwszy się, zagrzebiesz plugastwo twoje.

15. Albowiem Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu twego, aby cię wyrwał, i podał ci nieprzyjacioły twoje; przetoż niech będzie obóz twój święty, aby nie widział przy tobie sprosności jakiej, dla której by się odwrócił od ciebie.

16. Nie wydasz sługi panu jego, któryby się uciekł do ciebie od pana swego.

17. Z tobą będzie mieszkał w pośrodku ciebie, na miejscu, które sobie obierze w

jednem z miast twoich, gdzieby mu się podobało; nie uczynisz mu gwałtu.

18. Nie będzie nierządnica z córek Izraelskich, ani będzie nierządnik z synów Izraelskich.

19. Nie wnoś zapłaty nierządnicy, ani zapłaty psa w dom Pana, Boga twego, za jakikolwiek ślub; bo obrzydliwością u Pana, Boga twego, jest to oboje.

20. Nie dasz na lichwę bratu twemu, ani pieniędzy, ani żywności, ani jakiejkolwiek rzeczy, którą dawają na lichwę.

21. Cudzoziemcowi na lichwę dawać możesz; ale bratu twemu na lichwę nie dasz, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie, do której ściągniesz rękę twoję w ziemi, do której wnijdziesz, abyś ją posiadł.

22. Jeźlibyś ślubował ślub Panu, Bogu twemu, nie omieszkiwajże oddawać go; bo koniecznie upomni się go Pan, Bóg twój, od ciebie, a będzie na tobie grzech.

23. A jeźli nie będziesz ślubował, nie będzie na tobie grzechu.

24. To co wynijdzie z ust twoich, wypełnisz, i uczynisz, jakoś ślubował Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, coś wymówił usty twemi.

25. Gdy wnijdziesz do winnicy bliźniego twego, jedz jagody, ileć się podoba, aż do sytości; ale do naczynia twego nie bierz.

26. Także gdy wnijdziesz między zboże bliźniego twego, tedy narwiesz kłosów ręką twą; ale sierpa nie zapuszczaj w zboże bliźniego twego.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 Gdyby pojął kto żonę, a stałby się jej małżonkiem, a przydałoby się, żeby nie znalazła łaski w oczach jego, przeto, że znalazł przy niej co sprośnego, tedy jej napisze list rozwodny i da w rękę jej, a puści ją z domu swego.

2. A gdyby wyszła z domu jego, a odszedłszy szłaby za drugiego męża;

3. A mając ją w nienawiści on mąż drugi, napisałby jej list rozwodny, i dałby w rękę jej i puściłby ją z domu swego; albo jeźliby też umarł on mąż drugi, który ją był pojął sobie za żonę:

4. Nie będzie mógł mąż jej pierwszy, który ją był opuścił, znowu jej pojąć, aby mu była żoną, gdyż jest splugawiona; albowiem obrzydliwością to jest przed obliczem Pańskiem. Przetoż nie dopuszczaj grzeszyć ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo.

5. Gdyby się kto świeżo ożenił, nie wynijdzie na wojnę, ani nań włożona będzie jaka praca; wolen będzie w domu swym przez cały rok weseląc się z żoną swoją, którą pojął.

6. Nikt nie weźmie w zastawie zwierzchniego i spodniego kamienia młyńskiego; bo takowy jakoby duszę brał w zastawie.

7. Jeźliby kto był znalezion, coby ukradł człowieka z braci swej, synów Izraelskich, a handlowałby nim, i sprzedał go, tedy umrze on złodziej, i odejmiesz złe z pośrodku siebie.

8. Strzeż się zarazy trądu, a przestrzegaj pilnie, żebyś czynił wszystko, czego was nauczą kapłani Lewitowie; jakom im rozkazał, przestrzegać tego, i czynić to będziecie.

9. Pamiętaj co uczynił Pan, Bóg twój, Maryi w drodze, gdyście wyszli z Egiptu.

10. Gdy pożyczysz czego bliźniemu twemu, nie wchodźże do domu jego, abyś wziął co w zastawie od niego.

11. Ale na dworze zostaniesz, a człowiek, któremuś pożyczył, wyniesie do ciebie zastaw przed dom.

12. A jeźliby on człowiek był ubogi, nie układziesz się z zastawem jego.

13. Bez omieszkania wrócisz mu on zastaw, gdy słońce zajdzie, żeby leżał na odzieniu swem, i błogosławił ci; a będzieć to sprawiedliwością przed Panem, Bogiem twoim.

14. Nie uczynisz krzywdy najemnikowi ubogiemu, i potrzebnemu z braci twojej,

albo z cudzoziemców twoich, którzy są w ziemi twej, w bramach twoich.

15. Tegoż dnia dasz mu zapłatę jego przed zajściem słońca, albowiem ubogi jest, a z tego żywi duszę swoję; żeby nie wołał przeciwko tobie do Pana, a zostałby na tobie grzech.

16. Nie umrą ojcowie za syny, a synowie nie umrą za ojce; każdy za grzech swój umrze.

17. Nie wywrócisz sądu przychodniowi, ani sierocie, ani weźmiesz w zastawie szaty wdowy;

18. Ale pamiętaj, żeś niewolnikiem był w Egipcie, a iż cię wybawił Pan, Bóg twój, stamtąd; dla tegoż ja przykazuję tobie, abyś to czynił.

19. Gdybyś żął zboże twoje na roli twojej, a zapamiętałbyś snopa na polu, nie wracaj się, abyś go wziął; przychodniowi, sieroci, i wdowie to będzie, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich.

20. Gdy będziesz obierał oliwki twoje, nie oglądajże się na każdą gałązkę za sobą; przychodniowi, sierocie, i wdowie to będzie.

21. Gdy będziesz obierał winnicę twoję, nie zbierajże gron pozostałych za tobą; przychodniowi, sierocie, i wdowie to będzie.

22. A pamiętaj, iżeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiej; przetoż ja tobie przykazuję, abyś to czynił.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

25 Jeźliby się spór wszczął między stronami, a przyszliby do sądu, aby je sądzono: tedy usprawiedliwią sprawiedliwego, a niezbożnego osądzą za niezbożnego.

2. A jeźli godzien będzie bicia niepobożny, tedy każe go położyć sędzia, i każe go bić przed sobą według miary nieprawości jego, pod liczbą.

3. Czterdzieści kroć uderzy go; więcej nie przyda, by snać, jeźliby mu nad to zadano więcej plag, nie znikczemniał brat twój przed oczyma twemi.

4. Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu.

5. Gdyby mieszkali bracia pospołu, a zszedłby jeden z nich, nie mając syna, nie pójdzie żona onego zmarłego za męża obcego, brat jego wnijdzie do niej, a pojmie ją sobie za żonę, a prawem powinowactwa przyłączy ją sobie.

6. A pierworodny syn, którego by porodziła, nazwany będzie imieniem brata jego zmarłego, aby nie było wygładzone imię jego z Izraela.

7. A jeźliby nie chciał on mąż pojąć bratowej swojej, tedy pójdzie bratowa jego do bramy przed starsze, i rzecze: Nie chce brat męża mego wzbudzić bratu swemu imienia w Izraelu, i nie chce mię prawem powinowactwa sobie przyłączyć.

8. Tedy go przyzowią starsi miasta onego, i będą mówić z nim; a stanąwszy, jeźli rzecze: Nie chcę jej pojąć,

9. Przystąpi bratowa jego do niego przed oczyma starszych, a zzuje trzewik jego z nogi jego, i plunie na twarz jego, a odpowiadając rzecze: Tak się stanie mężowi, któryby nie budował domu brata swego.

10. I nazywać będą imię jego w Izraela: Dom wyzutego.

11. Gdyby się powadzili z sobą dwaj jacy mężowie, a przybieżałaby żona jednego, aby wyrwała męża swego z ręki onego, co go bije, a ściągnąwszy rękę swą, uchwyciłaby go za łono jego,

12. Utniesz jej rękę, i nie zlituje się nad nią oko twoje.

13. Nie będziesz miał w worku twoim różnych gwichtów, większego i mniejszego.

14. Nie będziesz też miał w domu twoim dwojakiego korca, większego i mniejszego.

15. Wagę słuszną i sprawiedliwą mieć będziesz; także korzec słuszny i sprawiedliwy mieć będziesz, aby się przedłużyły dni

twoje na ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie.

16. Albowiem obrzydliwością jest Panu, Bogu twemu, każdy, który to czyni, wszelki czyniący nieprawość.

17. Pomnij na to, coć uczynił Amalek w drodze, kiedyście szli z Egiptu;

18. Jakoć zabieżał drogę, a pobił ostatnie wojska twego, wszystkie mdłe, idące za tobą, gdyś ty był utrudzony i spracowany, a nie bał się Boga.

19. Przetoż, gdyć da odpocznienie Pan, Bóg twój, od wszystkich nieprzyjaciół twoich w około, w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł, wygładzisz pamiątkę Amalekowę pod niebem. Nie zapominajże tego.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

26 Gdy wnijdziesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie w dziedzictwo, a osiędziesz ją, i mieszkać w niej będziesz:

2. Tedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi, które ofiarować będziesz z ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, i włożysz je w kosz, a pójdziesz na miejsce, które by obrał Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego.

3. A przyszedłszy do kapłana, który na ten czas będzie, rzeczesz do niego: Wyznawam dziś Panu, Bogu twemu, żem wszedł do ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom naszym, że ją nam dać miał.

4. Tedy wziąwszy kapłan kosz z ręki twojej, postawi go przed ołtarzem Pana, Boga twego.

5. Tamże odpowiesz, i rzeczesz przed obliczem Pana, Boga twego: Ojciec mój był ubogi Syryjczyk, i zstąpił do Egiptu a pielgrzymował tam w maluczkim poczcie, i stał się tam w naród wielki, możny, i obfity.

6. A gdy się z nami źle obchodzili Egipczanie, trapiąc nas, i kładąc na nas niewolą ciężką,

7. Tedyśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych, i wysłuchał Pan głos nasz, a wejrzał na utrapienie nasze, i na pracę naszę, i na ucisk nasz;

8. I wywiódł nas Pan z Egiptu ręką możną, i ramieniem wyciągnionem, i w strachu wielkim, i w znakach, i w cudach;

9. I przyprowadził nas na to miejsce, a podał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem.

10. A teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemi, którąś mi dał, o Panie! i zostawisz ono przed Panem, Bogiem twoim, i pokłonisz się przed Panem, Bogiem twoim;

11. I będziesz się weselił ze wszystkich dóbr, któreć dał Pan, Bóg twój, i domowi twemu, ty i Lewita, i przychodzień, który jest w pośrodku ciebie.

12. A gdy z pełna oddasz dziesięcinę wszystkich dziesięcin urodzajów twoich roku trzeciego, który jest rokiem dziesięcin, a dasz Lewicie, przychodniowi, sierocie, i wdowie, i będą jedli w bramach twoich, i najedzą się;

13. Tedy rzeczesz przed obliczem jest poświęcone z domu swego, i dałem też z tego Lewicie, i przychodniowi, sierocie i wdowie, według wszelkiego przykazania twego, któreś mi przykazał; nie przestąpiłem przykazania twego, anim go zapominał;

14. Nie jadłem w smętku moim z niego, anim odjął z niego na pospolite używanie, anim też dał z niego na pogrzeb; byłem posłuszny głosowi Pana, Boga mego, uczyniłem wszystko, coś mi przykazał.

15. Spojrzyjże z mieszkania świętego twojego z nieba, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu i ziemi, którąś nam dał, jakoś przysiągł ojcom naszym, ziemi opływającej mlekiem i miodem.

16. Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje tobie, abyś zachował te ustawy i sądy; przestrzegajże tedy, a czyń je ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej.

17. Przy Panuś się dziś opowiedział, abyć był za Boga, i żebyś chodził drogami jego, i strzegł ustaw jego, i przykazań jego, i

sądów jego, i żebyś posłuszny był głosowi jego.

18. Pan się też dziś opowiedział przy tobie, abyś mu był za lud osobliwy, jako mówił do ciebie, i żebyś strzegł wszystkich przykazań jego;

19. I żeby cię wywyższył nad wszystkie narody, które uczynił w chwale i w sławie, i w zacności, a żebyś był ludem świętym Panu, Bogu twemu, jako mówił.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

27 Tedy przykazał Mojżesz i starsi Izraelscy ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszelkiego przykazania, które ja wam dziś przykazuję.

2. I stanie się, że którego dnia przejdziecie przez Jordan do ziemi, którąć Pan, Bóg twój, dawa, wystawisz sobie kamienie wielkie, i potynkujesz je wapnem;

3. I napiszesz na nich wszystkie słowa zakonu tego, skoro przejdziesz, abyś wszedł do ziemi, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, jakoć obiecał Pan, Bóg ojców twoich.

4. Gdy tedy przejdziecie przez Jordan, wystawicie te kamienie, o których ja wam dziś rozkazuję, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem.

5. Tamże zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamienia; nie będziesz ich ciosał żelazem.

6. Z kamienia całego zbudujesz ołtarz Pana, Boga swego, i ofiarować będziesz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu.

7. Także ofiarować będziesz ofiary spokojne, i będziesz tam jadł, a będziesz się weselił przed obliczem Pana, Boga twego;

8. I napiszesz na onych kamieniach wszystkie słowa zakonu tego znacznie i jaśnie.

9. I rzekł Mojżesz i kapłani Lewitowie do wszystkiego Izraela mówiąc: Pilnuj a słuchaj, Izraelu! dziś stałeś się ludem Pana, Boga twego.

10. Przetoż będziesz posłusznym głosowi Pana, Boga twego, a będziesz czynił przykazania jego, i ustawy jego, które ja dziś przykazuję tobie.

11. Tedy przykazał Mojżesz ludowi dnia onego, mówiąc:

12. Ci staną, aby błogosławili ludowi na górze Garyzym, gdy przejdziecie przez Jordan: Symeon, i Lewi, i Juda, i Isaschar, i Józef, i Benjamin.

13. Ci zaś staną ku przeklinaniu na górze Hebal: Ruben, Gad, i Aser, i Zabulon, Dan, i Neftali.

14. I oświadczą się Lewitowie, a mówić będą do wszystkich mężów Izraelskich głosem wyniosłym:

15. Przeklęty człowiek, któryby czynił obraz ryty, albo odlewany, obrzydliwość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych, choćby to postawił na miejscu skrytem; tedy odpowie wszystek lud, i rzecze: Amen.

16. Przeklęty, kto lekceważy ojca swego, i matkę swoję; i rzecze wszystek lud Amen.

17. Przeklęty, który przenosi granicę bliźniego swego; a rzecze wszystek lud Amen.

18. Przeklęty, który zwodzi ślepego z drogi, aby błądził; i rzecze wszystek lud Amen.

19. Przeklęty, który wywraca sprawiedliwość przychodniowi; sierocie, i wdowie; a rzecze wszystek lud Amen.

20. Przeklęty, kto by obcował z żoną ojca swego, bo odkrył podołek ojca swego; i rzecze wszystek lud Amen.

21. Przeklęty, któryby obcował z jakiemkolwiek bydlęciem; i rzecze wszystek lud Amen.

22. Przeklęty, któryby obcował z siostrą swoją, córka ojca swego albo córką matki swojej; i rzecze wszystek lud Amen.

23. Przeklęty, któryby obcował z świekrą swoją; i rzecze wszystek lud Amen.

24. Przeklęty, któryby zabił tajemnie bliźniego swego; i rzecze wszystek lud Amen.

25. Przeklęty, któryby brał dary, aby zabił człowieka, krew niewinną; i rzecze wszystek lud Amen.

26. Przeklęty, kto by nie został przy słowach zakonu tego, aby je czynił; i rzecze wszystek lud Amen.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 28 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

28 Jeźli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, tedy cię Pan, Bóg twój, wywyższy nad wszystkie narody ziemi.

2. I przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństwa, i trzymać się ciebie będą, jeźli będziesz posłusznym głosu Pana, Boga twego.

3. Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz i na polu;

4. Błogosławiony owoc żywota twego, i owoc ziemi twojej, i owoc bydła twego, płód rogatego bydła twego, i trzody drobnego bydła twego

5. (Błogosławiony kosz twój, i dzieża twoja.

6. Błogosławiony będziesz wchodząc, błogosławiony i wychodząc.

7. Sprawi Pan, że nieprzyjaciele twoi, którzy powstawają przeciwko tobie, będą porażeni przed obliczem twojem; drogą jedną wyciągną przeciwko tobie, a siedmią dróg uciekać będą przed obliczem twojem.

8. Przykaże Pan błogosławieństwu swemu, aby z tobą było w szpiżarniach twoich, i we wszystkiem, do czego byś ściągnął rękę twoję, i będzieć błogosławił w ziemi, którą Pan, Bóg twój dawa tobie.

9. Wystawi cię Pan sobie za lud święty, jakoć przysiągł, jeźli przestrzegać będziesz przykazań Pana, Boga twego, i będziesz chodził drogami jego.

10. I obaczą wszystkie narody ziemi, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, a będą się ciebie lękać.

11. I sprawi Pan, że będziesz obfitował w dobrem, w owocu żywota twego, i w owocu bydła twego, i w owocu pola twego, w ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom twoim, że ją tobie da.

12. Otworzyć Pan skarb swój wyborny, niebiosa, aby wydawały deszcz ziemi twojej czasu swego, i pobłogosławi wszelkiej sprawie rąk twoich, i będziesz pożyczał wielom narodom, a sam nie będziesz pożyczał.

13. I uczyni cię Pan przedniejszym, a nie pośledniejszym; i będziesz tylko wyższy, a nie będziesz niższy, jeźli posłusznym będziesz przykazaniom Pana, Boga twego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś ich strzegł, i czynił je.

14. A nie ustąpisz od żadnego słowa, które ja wam przykazuję dzisiaj, ani na prawo ani na lewo, idąc za bogami cudzymi, abyś im służył.

15. Lecz jeźli posłuszny nie będziesz głosu Pana, Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystkie przykazania jego i ustawy jego, które ja przykazuję tobie dziś, tedy przyjdą na cię wszystkie te przeklęstwa, i ogarną cię.

16. Przeklętym będziesz w mieście, przeklętym i na polu.

17. Przeklęty kosz twój, i dzieża twoja.

18. Przeklęty owoc żywota twego, i owoc ziemi twojej, płód rogatego bydła twego, i trzody drobnego bydła twego.

19. Przeklętym będziesz wchodząc, przeklętym i wychodząc.

20. I pośle Pan na cię przeklęstwo, trwogę, i zgubę we wszystkiem, do czego ściągniesz rękę twoję, i co czynić będziesz; aż cię wygładzi, i aż zaginiesz nagle dla złości spraw twoich, któremiś mię odstąpił.

21. Przepuści Pan na cię morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł.

22. Uderzy cię Pan suchotami, i zimnicą, i gorączką, i upaleniem, i mieczem, i suszą, i rdzą, i będą cię doganiać, aż wyginiesz.

23. I będzie niebo twoje, które jest nad głową twoją, miedzianem, i ziemia, która jest pod tobą, żelazną.

24. Da Pan za deszcz ziemi twojej proch i popiół, a ten z nieba padać będzie na cię, aż zniszczejesz.

25. Poda cię Pan na upadek przed nieprzyjacioły twymi; drogą jedną wynijdziesz przeciwko nim, a siedmią dróg będziesz uciekał przed twarzą ich, i będziesz ku wzruszeniu wszystkim królestwom ziemi.

26. A będą trupy twoje pokarmem wszelkiemu ptastwu powietrznemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, kto by ich odpędził.

27. Zarazi cię Pan wrzodem Egipskim, i niemocą zadnicy, i krostami, i świerzbem, a nie będziesz mógł być uleczony.

28. Zarazi cię Pan szaleństwem, i ślepotą, i zdrętwiałością serca.

29. I będziesz macał o południu, jako maca ślepy w ciemności; a nie będąć się szczęściły drogi twoje; do tego też będziesz uciśniony, i szarpany po wszystkie dni, a nie będzie, kto by cię wybawił.

30. Żonę sobie poślubisz, a inszy mąż z nią będzie spał; dom zbudujesz a mieszkać w nim nie będziesz; winnicę nasadzisz, a używać jej nie będziesz.

31. Wołu twego zabiją przed oczyma twemi, a nie będziesz go jadł; osła twego porwą przed twarzą twoją, a nie wrócąć go; trzody twoje podane będą nieprzyjaciołom twoim, a nie będzie, kto by cię ratował.

32. Synowie twoi, córki twoje, narodowi innemu wydane będą, a oczy twoje patrząc na to ustawać będą dla nich przez cały dzień, a nie będzie siły w ręce twojej.

33. Owoc ziemi twojej, i wszystkę pracę twoję pożre naród, którego ty nie znasz, a nie będziesz jedno uciśniony, i udręczony po wszystkie dni.

34. I będziesz jako szalony, widząc to oczyma twemi, na co patrzeć musisz.

35. Zarazi cię Pan wrzodem złym na kolanach i na łystach, tak, że nie będziesz mógł być uleczonym, od stopy nogi twojej i aż do wierzchu głowy twojej.

36. Zawiedzie Pan ciebie, i króla twego, którego postanowisz nad sobą, do narodu, któregoś nie znał, ty i ojcowie twoi, gdzie będziesz służył bogom obcym, drewnu i kamieniowi.

37. I będziesz dziwowiskiem, baśnią, i przysłowiem u wszystkich narodów, do których cię zawiedzie Pan.

38. Nasienia wiele wyniesiesz na pole, a mało zbierzesz; bo to pożre szarańcza.

39. Winnicę nasadzisz i uprawisz, ale wina nie będziesz pił ani zbierał; bo je pożre robactwo.

40. Oliwnego drzewa dosyć mieć będziesz po wszystkich granicach twoich, a oliwą mazać się nie będziesz; bo opadają oliwki twoje.

41. Synów i córek napłodzisz, ale nie będą twoje; bo pójdą w niewolą.

42. Wszystkie drzewa twoje, i owoc ziemi, szarańcza pożre.

43. Cudzoziemiec, który mieszka w pośrodku ciebie, urośnie nad cię znacznie; ale ty wielce poniżonym będziesz.

44. On będzie pożyczał tobie, a ty mu nie będziesz pożyczał, on będzie przedniejszy, a ty będziesz pośledniejszy.

45. I przyjdą na cię wszystkie te przeklęstwa, i będą cię goniły i ogarną cię, aż zniszczejesz, ponieważeś nie był posłuszny głosowi Pana, Boga twego, aniś chował przykazania jego, i ustaw jego, któreć przykazał.

46. A będą te plagi na tobie i na nasieniu twem, za znak i za cud aż na wieki.

47. Dla tego, żeś nie służył Panu, Bogu twemu, z uciechą, i z weselem serca, mając wszystkiego dostatek.

48. I będziesz nieprzyjaciołom twoim, które na cię Pan pośle, służył w głodzie, i w pragnieniu, i w nagości, i w niedostatku wszystkiego; i włoży jarzmo żelazne na szyję twoję, aż cię wniwecz obróci.

49. Przywiedzie Pan na cię naród z daleka, od kończyn ziemi, który przyleci jako orzeł, naród, którego języka nie zrozumiesz.

50. Naród srogi, który nie będzie miał względu na starego ani się nad dziecięciem zmiłuje;

51. I pożre owoc bydła twego, i owoc ziemi twojej, aż cię zniszczy; i nie zostawić zboża, moszczu, ani świeżej oliwy, ani stad wołów twoich, ani trzód owiec twoich, aż cię wygubi;

52. I oblęże cię we wszystkich bramach twoich, aż upadną mury twe wysokie i obronne, w którycheś ty ufał po wszystkiej ziemi twojej; oblęże cię we wszystkich bramach twoich, po wszystkiej ziemi twojej, którą da Pan, Bóg twój tobie.

53. I będziesz jadł płód żywota twego, ciało synów twoich, i córek twoich, któreć dał Pan, Bóg twój, w onem oblężeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój.

54. Mąż pieszczotliwy między wami, i w rozkoszy wychowany, będzie zajrzał bratu swemu, i własnej żonie swej, i ostatkowi synów swych, który pozostanie.

55. I nie udzieli żadnemu z nich z mięsa synów swych, które jeść będzie, przeto że mu nie zostało nic inszego w oblężeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój we wszystkich bramach twoich.

56. Pieszczotliwa między wami, i w rozkoszy wychowana niewiasta, która ledwie nogą swoją dostępowała ziemi dla pieszczoty i rozkoszy, będzie zajrzała mężowi swemu własnemu i synowi swemu, i córce swojej.

57. I łożyska swego, które wychodzi z niej przy porodzeniu, i synów swych, które urodzi; bo je poje w niedostatku wszystkiego potajemnie w oblężeniu i ściśnieniu, którem cię ściśnie nieprzyjaciel twój w bramach twoich.

58. Jeźliże nie będziesz przestrzegał, abyś czynił wszystkie słowa zakonu tego, które napisane są w księgach tych, żebyś się bał tego imienia chwalebnego i strasznego Pana, Boga twego;

59. Rozmnoży na podziw Pan plagi twoje, i plagi nasienia twego, plagi wielkie i trwałe, także choroby złe i długie;

60. I obróci na cię wszystkie choroby Egipskie, którycheś się lękał, i chwycą się ciebie.

61. Wszelaką też niemoc, i wszelaką plagę, która nie jest napisana w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na cię, aż cię wytraci.

62. I zostanie was bardzo mało, którzyście przedtem byli jako gwiazdy niebieskie przez mnóstwo, ponieważeś nie był posłuszny głosowi Pana, Boga twego,

63. I stanie się, że jako się radował Pan nad wami, dobrze wam czyniąc i rozmnażając was, tak się radować będzie Pan nad wami tracąc was, i wygładzając was; i będziecie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, abyście ją posiedli.

64. I rozproszy cię Pan między wszystkie narody, od kończyn ziemi i aż do kończyn ziemi; tamże służyć będziesz bogom cudzym, którycheś nie znał, ty i ojcowie twoi, drewnu i kamieniowi.

65. A między onymi narodami nie wytchniesz sobie, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej, dać też Pan tamże serce lękliwe, i oczy zemdlone, i myśl sfrasowaną.

66. I będzie żywot twój jakoby zawieszony przed tobą, i będziesz się lękał w nocy i we dnie, i nie będziesz pewien żywota twego.

67. Rano rzeczesz: Któż mi da wieczór? a w wieczór rzeczesz: Któż mi da zaranie? dla trwogi serca twego, którą się zatrwożysz, i dla tego, na co oczyma twemi patrzeć musisz.

68. I wróci cię Pan do Egiptu w okrętach, drogą, o którejmci powiedział: Nie oglądasz jej więcej; a tam zaprzedawać się będziecie nieprzyjaciołom swoim za niewolniki, i za niewolnice, a nie będzie kto by was kupił.

69. Teć są słowa przymierza, które przykazał Pan Mojżeszowi postanowić z synami Izraelskimi w ziemi Moabskiej nad ono przymierze, które postanowił z nimi na Horeb.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

29 Zwołał tedy Mojżesz wszystkiego Izraela, i mówił do nich: Wyście widzieli wszystko, co czynił Pan przed oczyma waszemi w ziemi Egipskiej Faraonowi, i wszystkim sługom jego, i całej ziemi jego;

2. Pokusy wielkie, które widziały oczy twoje, znaki, i cuda one wielkie.

3. Ale nie dał wam Pan serca ku zrozumieniu, i oczu ku widzeniu, ani uszu ku słyszeniu, aż do dnia dzisiejszego.

4. I prowadziłem was przez czterdzieści lat po puszczy; nie wiotszały szaty wasze na was, i obuwie wasze nie wiotszało na nogach waszych.

5. Chlebaście nie jedli, i wina, i mocnego napoju nie piliście, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz.

6. A gdyście przyszli na to miejsce, wyciągnął Sehon, król Hesseboński, i Og, król Basański, przeciwko nam ku bitwie, i poraziliśmy je.

7. A wziąwszy ziemię ich, podaliśmy ją w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego.

8. A tak przestrzegajcież słów przymierza tego, i czyńcie je, aby się wam szczęśliwie powodziło, wszystko, co czynić będziecie.

9. Wy stoicie dziś wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, książęta wasze w pokoleniach waszych, starsi wasi, i przełożeni wasi, wszyscy mężowie Izraelscy;

10. Dziatki wasze, żony wasze, i przychodzień twój, który mieszka w pośrodku obozu twego, od tego, który drwa rąbie, aż do tego, co wodę czerpie;

11. Abyś wszedł w przymierze Pana, Boga twego, i w przysięgę jego, którą Pan, Bóg twój, stanowi z tobą dziś;

12. Aby cię sobie dziś wystawił za lud, a sam żeby tobie był za Boga, jakoć powiedział, i jako przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi.

13. A nie tylko z wami samymi ja stanowię to przymierze, i tę przysięgę;

14. Ale z każdym, który tu stoi dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, i z każdym, którego tu nie masz z nami dziś.

15. Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiej, i jakośmy przeszli przez pośrodek narodów, któreście przeszli;

16. I widzieliście obrzydliwości ich, i bałwany ich, drewno i kamień, srebro i złoto, które są przy nich.

17. Niechże nie będzie między wami mąż, albo niewiasta, albo dom, albo pokolenie, którego by się dziś serce odwróciło od Pana, Boga naszego, żeby szedł, a służył bogom narodów onych, by snać nie był między wami jaki korzeń, wydawający żółć i piołun;

18. Bo kto by słuchał słów przeklęstwa tego, a błogosławiłby sobie w sercu swem, mówiąc: Pokój mi będzie, chociaż według zdania serca mego chodzić będę, przydawając pijaną do upragnionej.

19. Ale Pan nie chce odpuścić takowemu; lecz zaraz zapali się gniew Pański, a zapalczywość jego przeciwko mężowi temu, i przypadnie nań wszystko przeklęstwo, które jest napisane w tych księgach, i wygładzi Pan imię jego pod niebem;

20. I wyłączy go Pan na złe jego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, według każdego przeklęstwa przymierza napisanego w księgach zakonu tego,

21. Tak, że rzecze naród potomny, synowie wasi, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej (gdy obaczą plagi ziemi tej, i niemoce jej, któremi ją zarazi Pan;

22. Bo siarka i sól wypali tę wszystkę ziemię, że nie będzie osiewana, ani też rodzić będzie, i nie zrośnie na niej żadna trawa, na kształt podwrócenia Sodomy i Gomorry, Adamy i Seboim, które podwrócił Pan w gniewie swym, i w popędliwości swej.)

23. Tak rzeką wszyscy narodowie: Przecżże tak Pan uczynił tej ziemi? cóż to za gniew tej wielkiej zapalczywości?

24. I odpowiedzą: Przeto, że opuścili przymierze Pana, Boga ojców swych, które postanowił z nimi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej.

25. Albowiem poszli, a służyli bogom cudzym, i kłaniali się im; bogom, których oni nie znali, i którzy im nic nie udzielili.

26. Przetoż zapalił się Pan gniewem przeciwko tej ziemi, aby przywiódł na nie wszelkie przeklęstwo napisane w tych księgach.

27. I wykorzenił je Pan z ziemi ich w gniewie i w zapalczywości, a w popędliwości wielkiej, i wyrzucił je do ziemi obcej, jako dziś widzicie.

28. Rzeczy tajemne należą Panu, Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

30 Gdy tedy przyjdą na cię wszystkie te rzeczy, błogosławieństwo, i przeklęstwo, którem przełożył przed oczy twoje, a wspomnisz sobie w sercu twem między wszystkimi narody, do których cię wypędzi Pan, Bóg twój;

2. I nawrócisz się do Pana, Boga twego, a będziesz posłuszny głosowi jego we wszystkiem, co ja rozkazuję tobie dziś, ty, i synowie twoi, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej:

3. Tedy cię wywiedzie Pan, Bóg twój, z więzienia twego, i zmiłuje się nad tobą, a przywróci i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, do których cię rozproszył Pan, Bóg twój.

4. By też kto z twoich wygnany był i na kraj świata, stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd zbierze cię;

5. A przyprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą odziedziczyli ojcowie twoi, i osiędziesz ją, i będzieć dobrze czynił, i rozmnoży cię nad przodki twoje.

6. I obrzeże Pan, Bóg twój, serce twoje, i serce nasienia twego, abyś miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, abyś mógł żyć.

7. I obróci Pan, Bóg twój, wszystkie te przeklęstwa na nieprzyjacioły twoje, i na te, którzy cię nienawidzili, i którzy cię prześladowali.

8. A ty nawróciwszy się posłuszny będziesz głosowi Pańskiemu, i czynić będziesz wszystkie przykazania jego, które ja tobie dziś rozkazuję.

9. I poszczęścić Pan, Bóg twój, w każdej sprawie rąk twoich, w owocu żywota twego, i w owocu bydła twego, i w owocu ziemi twej, ku dobremu; albowiem obróci się Pan, aby się cieszył z ciebie, czyniąc ci dobrze, jako się cieszył z ojców twoich,

10. Będzieszli posłusznym głosowi Pana, Boga twego, przestrzegając przykazań jego, i ustaw jego, napisanych w księgach zakonu tego, nawracając się do Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej.

11. Albowiem przykazanie, które ja przykazuję tobie dziś, nie jest przed tobą zakryte, ani daleko odległe;

12. Nie jest w niebie, żebyś rzekł: Któż nam wstąpi do nieba, a wziąwszy je, przyniesie do nas, i opowie je nam, abyśmy je pełnili?

13. Ani też jest za morzem, żebyś rzekł: Któż nam popłynie za morze, a wziąwszy je przyniesie, i opowie je nam, abyśmy je pełnili.

14. Ale bardzo blisko ciebie jest to słowo, w uściech twoich i w sercu twojem, abyś je czynił.

15. Otom położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także śmierć i złe.

16. Albowiem ja rozkazuję tobie dziś, abyś miłował Pana, Boga twego, i chodził drogami jego, i przestrzegał przykazań jego, i ustaw jego, i sądów jego, abyś żył, i rozmnożył się, i żebyć błogosławił Pan, Bóg twój, w ziemi, do której idziesz, abyś ją posiadł.

17. Jeźli się zaś odwróci serce twoje, a nie usłuchasz, ale dawszy się zwieść, będziesz się kłaniał bogom obcym, i będziesz im służył:

18. Opowiadam wam dziś, że pewnie poginiecie, ani przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiasz przez Jordan, abyście tam wszedłszy, posiedli ją.

19. Oświadczam się dziś przeciwko wam, niebem i ziemią, żem żywot i śmierć przedłożył przed oczyma twemi, błogosławieństwo, i przeklęstwo; przetoż obierz żywot, abyś żył, ty i nasienie twoje,

20. A miłował Pana, Boga twego, i posłuszny był głosowi jego, i przy nim trwał; albowiem on jest żywotem twoim, i przedłużeniem dni twoich, żebyś mieszkał na ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, iż im ją dać miał.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

31 Przyszedłszy tedy Mojżesz, opowiedział te słowa wszystkiemu Izraelowi,

2. I rzekł do nich: Sto i dwadzieścia lat jest mi dziś; nie mogę więcej wychodzić i wchodzić; a też mi Pan powiedział: Nie przejdziesz za ten Jordan.

3. Pan, Bóg twój sam pójdzie przed tobą; on wytraci narody te przed tobą, i posiędziesz je: Jozue, ten pójdzie przed tobą, jako powiedział Pan.

4. I uczyni im Pan, jako uczynił Sehonowi, i Ogowi, królom Amorejskim, i ziemi ich, które wygładził.

5. A gdy je wam Pan poda, tedy im uczynicie według każdego przykazania, jakom wam przykazał.

6. Zmacniajcież się, a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy ich; albowiem Pan, Bóg twój, on idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści.

7. Tedy przyzwawszy Mojżesz Jozuego, rzekł do niego przed oczyma wszystkiego Izraela: Zmocnij się, a mężnie sobie poczynaj; bo ty wnijdziesz z ludem tym do ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom ich, że im ją da, a ty im ją w dziedzictwo podzielisz.

8. A Pan on pójdzie przed tobą, on będzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści; nie bójże się, ani się lękaj.

9. Tedy napisał Mojżesz ten zakon i oddał go kapłanom, synom Lewiego, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym Izraelskim.

10. Przytem rozkazał im Mojżesz, mówiąc: Na początku każdego siódmego roku, w pewny czas roku odpuszczania, w święto Kuczek;

11. Gdy się zejdzie wszystek Izrael, aby się pokazał przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które sobie obierze, obwołasz ten zakon przed wszystkim Izraelem w uszach ich;

12. A zgromadzisz lud, męże, i niewiasty, i dziatki, i przychodnie twoje, którzy są w bramach twoich, aby słuchali, i aby się uczyli, i bali Pana, Boga waszego, i przestrzegali, aby czynili wszystkie słowa zakonu tego.

13. Synowie też ich, którzy jeszcze nie wiedzą, niechaj słuchają, i niech się uczą bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, których żyć będziecie na ziemi, do której idziecie, przeprawiwszy się przez Jordan wnijdziecie, abyście ją posiedli.

14. Zatem rzekł Pan do Mojżesza: Oto, przybliżyły się dni śmierci twojej; przyzówże Jozuego, a stańcie w namiocie zgromadzenia, a przykażę mu. Szedł tedy Mojżesz i Jozue, a stanęli w namiocie zgromadzenia.

15. Tedy się ukazał Pan w namiocie w słupie obłokowym; i stanął on słup obłokowy nade drzwiami namiotu,

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, ty zaśniesz z ojcy twoimi; a powstawszy lud ten będzie cudzołożył, naśladując bogów cudzoziemców tej ziemi, do której wchodzi, aby mieszkał w pośrodku niej i opuści mię,

i złamie przymierze moje, którem postanowił z nim.
17. Przetoż zapali się gniew mój przeciwko jemu onego dnia, a opuszczę je, i skryję oblicze moje przed nimi, a będzie na pożarcie, i znajdą go wiele złych rzeczy i utrapienia; i rzecze dnia onego: Azaż nie dlatego, iż Boga mego nie masz w pośrodku mnie, znalazły mię te złe rzeczy?
18. A Ja kryjąc skryję oblicze moje w on dzień dla wszystkiego złego, które czynili, udawszy się za bogi cudzymi.
19. Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń, a naucz jej synów Izraelskich; włóż ją w usta ich, aby im była ta pieśń świadectwem przeciwko synom Izraelowym.
20. Albowiem wprowadzę go do ziemi, o którąm przysiągł ojcom jego, opływającej mlekiem i miodem; i będzie jadł, a naje się, i utyje, a obróci się do bogów cudzych, i służyć im będzie, i rozdraźnią mię, i zrzucą przymierze moje,
21. I stanie się, gdy go znajdzie wiele złego i utrapienia, że będzie ta pieśń przed nim na świadectwo; albowiem nie przyjdzie w zapamiętanie w uściech nasienia ich, gdyż wiem myśli jego, i co on jeszcze dziś czynić będzie, pierwej niż go wprowadzę do ziemi, o którąm przysiągł.
22. I napisał Mojżesz tę pieśń onegoż dnia, i nauczył jej synów Izraelskich.
23. Potem przykazał Jozuemu, synowi Nunowemu, i rzekł: Zmacniaj się, i mężnie sobie poczynaj; albowiem ty wprowadzisz syny Izraelskie do ziemi, o którąm im przysiągł; a Ja będę z tobą.
24. I stało się, gdy napisał Mojżesz słowa zakonu tego w księgi, i dokończył ich,
25. Rozkazał Mojżesz Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc:
26. Weźmijcie księgi zakonu tego i włóżcie je przy stronie do skrzyni przymierza Pana, Boga waszego, aby tam były przeciwko tobie na świadectwo;
27. Albowiem ja znam upór twój, i kark twój twardy; oto, póki ja jeszcze dziś żyję z wami, jesteście odpornymi Panu, jakoż daleko więcej po śmierci mojej?
28. Zgromadźcież do mnie wszystkie starsze pokoleń waszych, i przełożone wasze, żebym mówił w uszach ich słowa te, i będę wzywał na świadectwo przeciwko nim niebo i ziemię,
29. Ponieważ wiem, że po śmierci mojej popsujecie się bardzo, a ustąpicie z drogi, którąm wam rozkazał; przetoż przyjdzie na was to złe w ostatnie dni, gdy będziecie czynić złe przed oczyma Pańskiemi, draźniąc go sprawami rąk waszych.
30. I mówił Mojżesz w uszach wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego słowa tej pieśni, aż jej dokończył.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32 Słuchajcie niebiosa, a mówić będę; niech słucha i ziemia wymowy ust moich.
2. Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę.
3. Albowiem imienia Pańskiego będę wzywał; dajcież wielmożność Bogu naszemu,
4. Skale, której sprawy są doskonałe; bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest.
5. Pokazili mu się, jakoby nie byli synami jego, sprosnością swoją, naród zły, a przewrotny.
6. I także to oddawacie Panu, ludu głupi i szalony? izali nie on jest ojcem twoim, który cię sobie nabył? on cię uczynił, i stworzył cię.
7. Wspomnij na dni dawne, uważajcie lata każdego wieku; spytaj ojca twego, a oznajmi tobie; starszych twoich, a powiedząć.
8. Gdy rozdzielił dziedzictwa Najwyższy narodom, a rozsadził syny Adamowe, położył granice narodom według liczby synów Izraelskich;

9. Albowiem działem Pańskim jest lud jego, Jakób sznurem dziedzictwa jego.

10. Znalazł go w ziemi pustej, i na puszczy wielkiej i strasznej; obwodził go, uczył go, strzegł go, jako źrenicy oka swego.

11. Jako orzeł wybawia orlęta swoje, nad orlętami swojemi latając, rozszerza skrzydła swoje, bierze je i nosi je na skrzydłach swoich;

12. Tak Pan sam prowadził go, a żaden obcy bóg nie był z nim.

13. Wyniósł go na wysokie miejsca ziemi, aby używał urodzajów polnych, i uczynił, aby ssał miód z skały i oliwę z opoki twardej;

14. Aby jadł masło od krów, i mleko od owiec, z tłustością jagniąt, i barany odchowane w Basan, i kozły z tłustością ziarn pszenicznych, a pił czerwone wino wyborne.

15. I roztył Izrael, i wierzgał (otyłeś, stłuściałeś, zgrubiałeś, i opuściłeś Boga, który cię uczynił,) i lekce poważył Boga, opokę zbawienia swego.

16. Ku zapalczywości pobudzili go przez cudze bogi, i przez obrzydliwości rozdraźnili go.

17. Ofiarowali dyjabłom, nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których się nie bali ojcowie wasi.

18. Opoki, która cię spłodziła, zapomniałeś, zapomniałeś Boga, Stworzyciela twego.

19. Co widząc Pan poruszył się gniewem na syny swoje, i na córki swoje.

20. I rzekł: Skryję oblicze moje przed nimi, obaczę, jaki będzie koniec ich; albowiem są narodem przewrotnym, synami, w których wiary nie masz.

21. Oni mię wzruszyli ku zapalczywości przez to, co nie jest Bogiem; pobudzili mię próżnościami swemi. Ja też do zazdrości pobudzę je przez te, którzy nie są ludem, przez naród głupi rozdraźnię je.

22. Albowiem ogień rozpalił się w popędliwości mojej, i będzie gorzał aż do najgłębszego piekła, i pożre ziemię, i urodzaj jej, i wypali grunty gór.

23. Zgromadzę na nie złe rzeczy, strzały moje na nie wystrzelam.

24. Zniszczeją od głodu, i będą strawieni gorączką, i śmiercią gorzką; zęby też bestyi poślę na nie, z jadem gadzin ziemskich.

25. Zewnątrz osieroci je miecz, a w pokojach będzie strach, tak na młodzieńca, jako na pannę, na ssącego piersi, i na męża sędziwego.

26. Rzekłem: Rozproszę je po kątach, i wygubię między ludźmi pamiątkę ich.

27. Gdybym się na pychę nieprzyjaciół nie oglądał, by się snać nie podnieśli nieprzyjaciele ich, a nie rzekli: Ręka nasza wyniosła, a nie Pan, sprawiła to wszystko.

28. Albowiem ten naród ginie przez rady swe, i nie ma rozumu.

29. O by mądrymi byli! wyrozumieliby to, i oglądaliby się na ostatnie rzeczy swoje.

30. Jakoby uganiał jeden z nich tysiąc, a dwaj goniliby dziesięć tysięcy! gdyby ich Bóg, opoka ich, nie zaprzedał, i Pan ich nie wydał:

31. Albowiem nie jako skała nasza skała ich, co nieprzyjaciele nasi sami osądzą.

32. Albowiem z macicy Sodomskiej macica ich, i z latorośli Gomorskich jagody ich, jagody jadowite, grona ich gorzkie.

33. Jad smoczy wino ich, i trucizną żmij okrutną.

34. Izali to nie jest skryto u mnie; zapieczętowano w skarbie moim?

35. Mojać jest pomsta i nagroda; czasu swego powinie się noga ich, ponieważ bliski jest dzień zginienia ich, a spieszą się przyszłe rzeczy do nich.

36. Albowiem sądzić będzie Pan lud swój, a sług swoich użali się, gdy ujrzy, że ustała siła, a iż tak pojmany, jako zostawiony, nic nie mogą.

37. I rzecze: Gdzież bogowie ich? Ona opoka, w której ufali?

38. Którzy tłustość ofiar ich jadali, i pijali wino ofiar ich mokrych? Niechże wstaną, i ratują was, i niechaj będą ucieczką waszą.

39. Obaczcież teraz, żem Ja, Jam jest sam, a że nie masz bogów oprócz Mnie; Ja zabijam i ożywiam, zranię, i Ja uleczę, a nie masz kto by z ręki mojej wyrwał.

40. Albowiem podniosę ku niebu rękę moję, i rzekę: Żyję Ja na wieki.

41. Jeźli zaostrzę błyszczący się miecz swój, i porwie sąd ręka moja, oddam pomstę nieprzyjaciołom moim, i tym, którzy mię nienawidzą, nagrodzę.

42. Opoję strzały moje krwią, a miecz mój naje się mięsa ze krwi pobitych i pojmanych, skoro zacznę mścić się nad nieprzyjacioły.

43. Weselcie się narodowie z ludem jego; albowiem krwi sług swoich pomści się, i pomstę odda nieprzyjaciołom swoim, a miłościw będzie ziemi swojej, i ludowi swemu.

44. Tedy przyszedł Mojżesz, i mówił wszystkie słowa pieśni tej w uszach ludu tego, on i Jozue, syn Nunów.

45. A gdy dokonał Mojżesz mówić tych wszystkich słów do wszystkiego Izraela,

46. Rzekł do nich: Przyłóżcie serca wasze do wszystkich słów, któremi się ja oświadczam przeciwko wam dziś, abyście je przykazywali synom waszym, żeby strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego;

47. Albowiem to słowo nie ma być próżne u was, gdyż jest żywotem waszym; i w tem słowie przedłużycie dni na ziemi, do której się przeprawiacie przez Jordan, abyście ją osiedli.

48. I rzekł Pan do Mojżesza tegoż dnia, mówiąc:

49. Wstąp na tę górę Abarym, na górę Nebo, która jest w ziemi Moabskiej przeciw Jerychu, a oglądaj ziemię Chananejską, którą Ja dawam synom Izraelskim w osiadłość.

50. I umrzesz na tej górze, na którą wstąpisz, i będziesz przyłączony do ludu twego, jako umarł Aaron, brat twój, na górze Hor, i przyłączon jest do ludu swego;

51. Dla tego żeście wystąpili przeciwko mnie w pośród synów Izraelskich przy wodach w poswarku w Kades na puszczy Syn, i żeście mię nie poświęcili w pośród synów Izraelskich.

52. Bo przed sobą oglądasz ziemię; ale tam nie wnijdziesz, do tej ziemi, którą ja daję synom Izraelskim.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 33 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

33 A toć jest błogosławieństwo, którem błogosławił Mojżesz, mąż Boży, synom Izraelskim przed śmiercią swoją.

2. I rzekł: Pan z Synaj przyszedł, i pojawił się im z Seiru, objaśnił się z góry Faran, a przyszedł z dziesięcioma tysiącami świętych; z prawicy jego zakon ognisty dany im.

3. Zaiste on miłuje lud; wszyscy święci jego są w rękach twych, i oni skupili się do nogi twej, aby co pojęli z słów twoich.

4. Zakon podał nam Mojżesz, dziedzictwo zebraniu Jakóbowemu.

5. Bo był królem w Izraelu, gdy się zgromadzili przedniejsi z ludu, także pokolenia Izraelskie.

6. Niech żyje Ruben, a nie umiera; a niech będzie mężów jego poczet.

7. Potem też błogosławił Judzie, i rzekł: Wysłuchaj Panie głos Judy, a do ludu jego wprowadź go; ręka jego będzie walczyła zań, a ty go ratować będziesz przeciw nieprzyjaciołom jego.

8. A do Lewiego rzekł: Tummim twoje, i Urim twoje było przy mężu świętym twoim, któregoś kusił w Massa, i z którymeś miał spór u wód Meryba.

9. Tenci to jest, który rzekł ojcu swemu, i matce swej: Nie oglądam się na was: i braci swych nie znał, i o synach swych nie wiedział; albowiem oni strzegą słów twych, i przymierze twoje zachowują.

10. Będą uczyć sądów twoich Jakóba, a zakonu twego Izraela; kłaść będą kadzenie pod nozdrza twoje, a całopalenie na ołtarz twój.

11. Błogosławże, Panie, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmij wdzięcznie; zetrzyj biodra nieprzyjaciół jego, i tych którzy go nienawidzą, aby powstać nie mogli.

12. A do Benjamina rzekł: Ten jest najmilszy Panu; będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; bronić go będzie na każdy dzień, a między ramiony jego przebywać będzie.

13. Do Józefa też rzekł: Błogosławiona od Pana ziemia jego z najlepszych rzeczy niebieskich, z rosy, i z źródeł z ziemi wynikających.

14. I dla rozkosznych urodzajów słonecznych, także dla rozkosznych dostałych urodzajów miesięcznych;

15. I dla rozkosznych gór starodawnych, i dla rozkosznych pagórków wiecznych;

16. Także dla rozkosznych owoców ziemi, i obfitości jej, a dla życzliwości mieszkającego w krzu. Niech to błogosławieństwo przyjdzie na głowę Józefowę, i na wierzch głowy Nazarejczyka między bracią jego.

17. Jako pierworodnego wołu ozdoba jego, a jako rogi jednorożcowe rogi jego, temi narody zbodzie na porząd aż do ostatnich granic ziemi; a teć są dziesięć tysięcy Efraimitów, a te tysiące Manasesytów.

18. A do Zabulona rzekł: Wesel się Zabulon w wyjściu swem, a ty Isaschar w namiotach twoich.

19. Ludu na górę przyzowią; tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości, ponieważ obfitość morską ssać będą, i zakryte skarby piasku.

20. A do Gada rzekł: Błogosławiony, który rozmnaża Gada! jako lew mieszkać będzie, a porwie ramię i głowę;

21. Który sobie upatrzył na początku mieszkanie, a iż tam o dziale swoim przez zakonodawcę ubezpieczony jest; przetoż pójdzie z książęty ludu, sprawiedliwość Pańską wykona, i sądy jego z Izraelem.

22. A do Dana rzekł: Dan jako szczenię lwie wyskakujące z Basan.

23. A do Neftalima rzekł: Neftali, nasycony przyjaźni i pełny błogosławieństwa Pańskiego, zachód i południe opanujesz.

24. A do Asera rzekł: Błogosławiony nad inne syny Aser, będzie przyjemny braciom swoim, i omoczy w oliwie nogę swoję.

25. Żelazo i miedź pod obuwiem twojem; i póki będą trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja.

26. Nie masz tak prawego, jako Bóg, który jeździ po niebie ku ratunku twemu, i w wielmożności swej na obłokach.

27. Mieszkaniem twojem Bóg wieczny, a ze spodku ramiona wieczności. Ten wyrzuci przed tobą nieprzyjaciela, a rzecze: Wytrać go;

28. Aby mieszkał Izrael bezpiecznie sam, źródło Jakóbowe, w ziemi zboża i wina, którego też niebiosa kropić będą rosą.

29. Błogosławionyś ty, Izraelu! Któż podobny tobie? ludu zachowany przez Pana, który jest tarczą ratunku twego, a mieczem zacności twojej. Przeto obłudnieć się poddadzą nieprzyjaciele twoi, a ty wyniosłość ich deptać będziesz.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

34 Tedy wstąpił Mojżesz z onych równin Moabskich na górę Nebo, na wierzch pagórka, który jest na przeciwko Jerychu; a ukazał mu Pan wszystkę ziemię od Galaad aż do Dan;

2. I wszystkę ziemię Neftalimowę, i ziemię Efraimowę, i Manasesowę, i wszystkę ziemię Judowę aż do morza ostatniego.

3. I stronę południową, i równinę doliny Jerycha, miasta osadzonego palmami, aż do Segor.

4. Tedy mu rzekł Pan: Tać jest ziemia, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją;

pokazałem ją oczom twoim, ale do niej nie
wnijdziesz.

5. I umarł tam Mojżesz, sługa Pański, w
ziemi Moabskiej, według słowa Pańskiego.

6. I pogrzebł go Pan w dolinie w ziemi
Moabskiej, przeciw Betfegorowi, a nie do-
wiedział się nikt o grobie jego aż do dnia
tego.

7. A Mojżesz miał sto i dwadzieścia lat,
gdy umarł; nie zaćmiło się oko jego, ani
się naruszyła czerstwość jego.

8. I płakali synowie Izraelscy Mojżesza na
polach Moabskich przez trzydzieści dni. A
gdy się skończyły dni płaczu i żałoby Moj-
żeszowej:

9. Tedy Jozue, syn Nunów, napełniony jest
duchem mądrości, bo był włożył Mojżesz
ręce swoje nań: i posłuszni mu byli syno-
wie Izraelscy, a czynili, jako przykazał Pan
Mojżeszowi.

10. I nie powstał prorok więcej w Izraelu
podobny Mojżeszowi, którego by tak znał
Pan, twarzą w twarz.

11. We wszystkich znakach, i cudach, dla
których go był posłał Pan, aby je czynił
w ziemi Egipskiej przed Faraonem i przed
wszystkimi sługami jego, i przed wszystką
ziemią jego.

12. Także we wszystkich sprawach ręki
możnej, i we wszystkich postrachach wiel-
kich, które czynił Mojżesz przed oczyma
wszystkiego Izraela.

Księga Jozuego

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 I stało się po śmierci Mojżesza, sługi Pańskiego, że mówił Pan do Jozuego syna Nunowego, sługi Mojżeszowego, i rzekł:

2. Mojżesz, sługa mój, umarł; przetoż teraz wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty, i wszystek lud ten, do ziemi, którą Ja im, synom Izraelskim, dawam.

3. Każde miejsce, po którem deptać będzie stopa nogi waszej, dałem wam, jakom obiecał Mojżeszowi.

4. Od puszczy i od Libanu tego, i aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates, i wszystka ziemia Hetejczyków, i aż do morza wielkiego na zachód słońca, będzie granica wasza.

5. Nie ostoi się nikt przed tobą po wszystkie dni żywota twego; jakom był z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię, ani cię opuszczę.

6. Zmacniajże się i mężnie sobie poczynaj; albowiem ty podasz w dziedzictwo ludowi temu ziemię, o którąm przysiągł ojcom ich, że im ją dam.

7. Tylko się zmacniaj, i bardzo mężnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według zakonu, któryć rozkazał Mojżesz, sługa mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkiem, do czego się udasz.

8. Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich; ale rozmyślaj w nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nim; albowiem na ten czas poszczęścią się drogi twoje, i na ten czas roztropnym będziesz.

9. Azażemci nie rozkazał: Zmocnij się, i mężnie sobie poczynaj, nie lękaj się, a nie trwóż sobą, albowiem z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkiem, do czegokolwiek się obrócisz?

10. A przetoż rozkazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc:

11. Przejdźcie przez pośrodek obozu, a rozkażcie ludowi, mówiąc: Gotujcie sobie żywność; albowiem po trzech dniach przejdziecie przez ten Jordan, abyście weszli, a posiedli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam w osiadłość.

12. Rubenitom też, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego rzekł Jozue mówiąc:

13. Pamiętajcie na słowo, które wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański, mówiąc: Pan , Bóg wasz, sprawił wam odpoczynienie, i dał wam tę ziemię;

14. Żony wasze, dziatki wasze, i bydła wasze niech zostaną w ziemi, którą wam dał Mojżesz z tej strony Jordanu; ale wy pójdziecie zbrojni przed bracią waszą, wszyscy duży w sile, a będziecie ich posiłkować,

15. Aż odpoczynienie sprawi Pan braci waszym jako i wam, a oni posiędą ziemię, którą im dawa Pan, Bóg wasz; potem się wrócicie do ziemi osiadłości waszej, a będziecie ją trzymać, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, z tej strony Jordanu na wschód słońca.

16. I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy, a gdziekolwiek nas poślesz, pójdziemy.

17. Jakośmy byli posłuszni Mojżeszowi, tak posłuszni będziemy i tobie; tylko niech będzie Pan, Bóg twój, z tobą, jako był z Mojżeszem.

18. Ktobykolwiek przeciwił się ustom twoim, a nie byłby posłusznym słowom twoim we wszystkiem, co mu rozkażesz, niechaj umrze; tylko się zmacniaj, a mężnie sobie poczynaj.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 A tak posłał Jozue, syn Nunów, z Syttim dwóch szpiegów potajemnie, mówiąc: Idźcie, wypatrujcie ziemię, i Jerycho. Szli tedy i weszli do niektórej niewiasty wszetecznej, której imię Rachab, i odpoczęli tam.

2. I powiedziano to królowi Jerycha, mówiąc: Oto, mężowie jacyś przyszli tu tej nocy z synów Izraelskich, aby przeszpiegowali tę ziemię.
3. Tedy posłał król Jerycha do Rachaby, mówiąc: Wywiedź męże, którzy przyszli do ciebie, a weszli do domu twego; bo na przeszpiegowanie wszystkiej ziemi przyszli.
4. Ale wziąwszy ona niewiasta tych dwóch mężów, skryła je, i rzekła: Prawdać jest, przyszli do mnie mężowie; alem nie wiedziała, skąd byli.
5. A gdy bramę zamykano w zmierzch, oni mężowie wyszli; i nie wiem, dokąd poszli; gońcież ich co najrychlej, bo ich doścignięcie.
6. A ona wwiodła je była na dach, i tam je przykryła lnem nietartym, który była rozstawiła na dachu.
7. Mężowie tedy wysłani gonili je drogą ku Jordanu aż do brodu; a bramę zamkniono, skoro wyszli ci, którzy szli za nimi w pogoń.
8. A tak pierwej niż posnęli, ona wstąpiła do nich na dach;
9. I rzekła do onych mężów: Wiem, że wam dał Pan ziemię tę; bo strach wasz przypadł na nas, i osłabiali wszyscy obywatele tej ziemi przed wami.
10. Bośmy słyszeli, jako wysuszył Pan wody morza czerwonego przed wami, gdyście wychodzili z Egiptu, i coście uczynili dwom królom Amorejskim, którzy byli z onej strony Jordanu, Sehonowi, i Ogowi, któreście pobili.
11. Co gdyśmy usłyszeli, upadło serce nasze i nie ostał się więcej duch w nikim przed wami; albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem na niebie wzgórę, i na ziemi nisko.
12. Przetoż teraz przysiężcie mi proszę przez Pana, iż jakom ja uczyniła z wami miłosierdzie, także uczyńcie i wy z domem ojca mego miłosierdzie, a dajcie mi znak pewny,
13. Iż zachowacie żywo ojca mego i matkę moję, i bracią moję, i siostry moje, i wszystko, co ich jest, a wybawicie dusze nasze od śmierci.
14. I odpowiedzieli jej oni mężowie: Dusza nasza będzie za was na śmierć, jeźli nie wydacie tej sprawy naszej, i będzie to, gdy nam poda Pan tę ziemię, że uczynimy z tobą miłosierdzie i prawdę.
15. I spuściła je na powrozie z okna; bo dom jej był przy murze i ona na murze mieszkała.
16. I rzekła im: Na górę idźcie, by się snać nie spotkali z wami, którzy was gonią: i tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wrócą, którzy was gonią, a potem pójdziecie drogą waszą.
17. I rzekli jej mężowie oni: Będziemy wolni od przysięgi tej, którąś nas poprzysięgła,
18. Jeźli, gdy wnijdziemy do ziemi, tego czerwonego sznuru nie uwiążesz u okna, po którymeś nas spuściła, a ojca twego, i matki twojej, i braci twojej, i wszystkiego domu ojca twego nie zbierzeszli do siebie w dom;
19. Albowiem ktobykolwiek wyszedł ze drzwi domu twego, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy bez winy; ale każdego, ktokolwiek będzie z tobą w domu, krew jego obróci się na głowę naszę, jeźli się go kto ręką dotknie.
20. Lecz jeźli wydasz tę sprawę naszę, tedy będziemy wolni od przysięgi twojej, którąś nas poprzysięgła.
21. I odpowiedziała; Jakoście powiedzieli, niechże tak będzie. Tedy je wypuściła, i poszli; i uwiązała sznur czerwony w onem oknie.
22. A odszedłszy przyszli na górę, i zostali tam przez trzy dni, aż się wrócili, którzy je gonili; bo ich szukali ci, którzy je gonili, po wszystkich drogach, ale nie znaleźli.
23. I wrócili się oni dwaj mężowie, a zstąpiwszy z góry, przeprawili się, i przyszli do Jozuego, syna Nunowego, i powiedzieli mu wszystko, co się z nimi działo;
24. I mówili do Jozuego: Dał Pan w ręce nasze tę wszystkę ziemię; bo się strwożyli wszyscy obywatele ziemi przed twarzą naszą.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Tedy Jozue wstał bardzo rano, i ruszyli
się z Syttim, a przyszli aż do Jordanu, on
i wszyscy synowie Izraelscy, i tamże prze-
nocowali, niźli się przeprawili.
2. A po trzecim dniu przeszli przełożeni
przez pośrodek obozu.
3. I rozkazali ludowi, mówiąc: Gdy ujrzy-
cie skrzynię przymierza Pana, Boga wa-
szego, i kapłany Lewity, niosące ją, wy też
ruszycie się z miejsca swego, a pójdziecie
za nią;
4. Wszakże plac między wami i między
nią będzie na dwa tysiące łokci miary zwy-
czajnej; nie przystępujcie blisko do niej,
abyście wiedzieli drogę, którą iść macie;
albowiem nie chodziliście tą drogą przed-
tem.
5. Tedy rzekł Jozue do ludu: Poświęćcie
się; albowiem jutro uczyni Pan między wa-
mi dziwne rzeczy.
6. Przytem rzekł Jozue do kapłanów, mó-
wiąc: Weźmijcie skrzynię przymierza, a
idźcie przed ludem; i wzięli skrzynię przy-
mierza, i szli przed ludem.
7. I rzekł Pan do Jozuego: Dziś cię po-
cznę wywyższać przed oczyma wszystkie-
go Izraela, aby poznali, iż jakom był z Moj-
żeszem, tak będę i z tobą.
8. Rozkażże ty kapłanom, niosącym
skrzynię przymierza, i rzecz im: Gdy wnij-
dziecie w brzeg wód Jordańskich, w Jorda-
nie staniecie.
9. Rzekł też Jozue do synów Izraelskich:
Przystąpcie sam, a słuchajcie słów Pana,
Boga waszego.
10. I rzekł Jozue: W tem poznacie, że Bóg
żyjący jest w pośrodku was, a iż koniecz-
nie wypędzi przed twarzą waszą Chana-
nejczyka, i Hetejczyka, i Hewejczyka, i Fe-
rezejczyka, i Gergezejczyka, i Amorejczy-
ka, i Jebuzejczyka.
11. Oto, skrzynia przymierza Panującego
nad wszystką ziemią pójdzie przed wami
przez Jordan.
12. Przetoż teraz obierzcie sobie dwana-
ście mężów z pokoleń Izraelskich, po jed-
nym mężu z każdego pokolenia;
13. A gdy się zastanowią stopy nóg kapła-
nów, niosących skrzynię Pana, Panujące-
go nad wszystką ziemią, w wodzie Jordań-
skiej, tedy się wody jordańskie rozstąpią,
tak iż woda płynąca z góry stanie w jednej
kupie.
14. I stało się, gdy się ruszył lud z na-
miotów swych, aby się przeprawili przez
Jordan, a kapłani, niosący skrzynię przy-
mierza, szli przed ludem;
15. A gdy przyszli niosący skrzynię aż
do Jordanu, a nogi kapłanów, którzy nie-
śli skrzynię, omoczyły się w brzegu wód,
(bo Jordan wzbiera i wylewa na wszystkie
brzegi swoje, na każdy czas żniwa.)
16. Tedy się zastanowiły wody płynące z
gór, a stanęły w jednej kupie bardzo dale-
ko od Adama, miasta, które jest ku stronie
Sartan; a które płynęły na dół do morza
pustego, morza słonego, zginęły i ustały; a
tak lud przeprawiał się przeciwko Jerychu.
17. A kapłani, którzy nieśli skrzynię przy-
mierza Pańskiego, stali na suszy w pośród
Jordanu porządnie, a wszyscy Izraelczycy
szli po suszy, aż się lud wszystek przepra-
wił przez Jordan.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 A gdy się wszystek lud przeprawił za
Jordan, (bo rzekł był Pan do Jozuego, mó-
wiąc:
2. Obierzcie sobie z ludu dwanaście mę-
żów, po jednym mężu z każdego pokolenia.
3. I rozkażcie im, mówiąc: Weźmijcie so-
bie stąd z pośrodku Jordanu, z tego miej-
sca, gdzie stały nogi kapłanów porządnie,
dwanaście kamieni, które z sobą wynió-
słszy postawicie na stanowisku, gdzie bę-
dziecie leżeć przez tę noc.
4. Tedy wezwał Jozue dwanaście mężów,
które był wybrał z synów Izraelskich, po
jednym mężu z każdego pokolenia.)

5. I rzekł do nich Jozue: Idźcie przed skrzynią Pana, Boga waszego, w pośrodek Jordanu, a weźmij każdy kamień jeden na ramię swoje według liczby pokolenia synów Izraelskich,

6. Aby to było na znak między wami, gdyby potem pytali synowie wasi mówiąc: Co wam znaczy ten kamień?

7. Tedy im powiecie, iż się rozstąpiły wody w Jordanie przed skrzynią przymierza Pańskiego; albowiem gdy szła przez Jordan, rozstąpiły się wody Jordańskie; i będzie ten kamień na pamiątkę synom Izraelskim aż na wieki.

8. I uczynili tak synowie Izraelscy, jako rozkazał Jozue, i wzięli dwanaście kamieni z pośród Jordanu, jako mówił Pan do Jozuego, według liczby pokolenia synów Izraelskich, a zanieśli je z sobą aż do stanowiska, i tam je złożyli.

9. Jozue też wystawił dwanaście kamieni w pośród Jordanu, na miejscu, kędy stały nogi kapłanów, niosących skrzynię przymierza, które tam zostały aż po dziś dzień.

10. A tak kapłani niosący skrzynię stali w pośród Jordanu, aż się wypełniło to wszystko, co był rozkazał Pan Jozuemu mówić do ludu według wszystkiego, co był przykazał Mojżesz Jozuemu. Spieszył się tedy lud i przeszedł Jordan.

11. I stało się gdy wszystek lud przeszedł, że też przeszła i skrzynia Pańska i kapłani przed oblicznością ludu.

12. Przeszli też synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, z połową pokolenia Manasesowego, zbrojno przed syny Izraelskimi, jako im był powiedział Mojżesz.

13. Około czterdziestu tysięcy ludu zbrojnego przeszło przed Panem do boju na polu Jerycha.

14. Dnia onego wywyższył Pan Jozuego przed oczyma wszystkiego Izraela, i bali się go, jako się bali Mojżesza po wszystkie dni żywota jego.

15. Potem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc:

16. Rozkaż kapłanom, niosącym skrzynię świadectwa, aby wystąpili z Jordanu.

17. I rozkazał Jozue kapłanom, mówiąc: Wystąpcie z Jordanu.

18. I stało się, gdy wystąpili kapłani, niosący skrzynię przymierza Pańskiego, z pośrodku Jordanu, a stanęły stopy nóg kapłanów na suszy, wróciły się wody Jordańskie na miejsce swoje, a płynęły, jako przedtem, we wszystkich brzegach swoich.

19. A lud, wyszedłszy z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, położyli się obozem w Galgal ku stronie wschodniej Jerycha.

20. A dwanaście onych kamieni, które wynieśli z Jordanu, postawił Jozue w Galgal.

21. I rzekł do synów Izraelskich, mówiąc: Co znaczy ten kamień?

22. Tedy oznajmijcie synom waszym, mówiąc: Po suszy przeszedł Izrael ten Jordan;

23. Albowiem osuszył Pan Bóg wody Jordańskie przed wami, ażeście przeszli, jako uczynił Pan, Bóg wasz, morzu czerwonemu, które wysuszył przed nami, ażeśmy przeszli;

24. Aby poznali wszyscy narodowie ziemi rękę Pańską, że można jest, żebyście się bali Pana, Boga waszego, po wszystkie dni.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 I stało się, gdy usłyszeli wszyscy królowie Amorejscy, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodowi, i wszyscy królowie Chananejscy, którzy mieszkali nad morzem, że wysuszył Pan wody Jordańskie przed syny Izraelskimi, aż się przeprawili, upadło serce ich, tak iż nie został więcej w nich duch przed oblicznością synów Izraelskich.

2. Onegoż czasu rzekł Pan do Jozuego: Uczyń sobie noże ostre, a znowu obrzeż syny Izraelskie po wtóre.

3. I uczynił sobie Jozue noże ostre i obrzezał syny Izraelskie na pagórku nieobrzezek.

4. A tać była przyczyna, dla czego je obrzezał Jozue: Wszystek lud, który wyszedł z Egiptu, płci męskiej, wszyscy mężowie wojenni, pomarli byli na puszczy, w drodze, gdy wyszli z Egiptu.

5. Bo obrzezan był wszystek on lud, co wyszedł; ale wszystek lud, który się zrodził na puszczy, w drodze po wyjściu z Egiptu, nie był obrzezany.

6. (Albowiem przez czterdzieści lat chodzili synowie Izraelscy po puszczy, aż poginął wszystek on naród mężów wojennych, którzy byli wyszli z Egiptu, którzy nie słuchali głosu Pańskiego, którym przysiągł Pan, iż im nie miał okazać ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom ich, iż nam ją dać miał, ziemię opływającą mlekiem i miodem.)

7. Ale syny ich, które wystawił na miejsca ich, te obrzezał Jozue, bo byli w nieobrzezce; bo ich nie obrzezano w drodze.

8. A gdy już wszystek lud był obrzezany, mieszkał na miejscu swem w obozie, aż się wygoili.

9. Potem rzekł Pan do Jozuego: Dzisiajm zdjął pohańbienie Egipskie z was; i nazwano imię miejsca onego Galgal, aż do dnia tego.

10. Tedy położyli się obozem synowie Izraelscy w Galgal, a obchodzili święto przejścia czternastego dnia miesiąca w wieczór na polach Jerycha.

11. I jedli z urodzajów onej ziemi nazajutrz po święcie przejścia chleby przaśne, i kłosy prażone onegoż dnia.

12. I przestała manna nazajutrz, gdy poczęli jeść zboża onej ziemi; i nie mieli więcej synowie Izraelscy manny, ale jedli z urodzajów ziemi Chananejskiej onegoż roku.

13. I stało się, gdy Jozue był u Jerycha, że podniósł oczu swych a ujrzał, a oto mąż stał przeciwko niemu, mając miecz swój dobyty w ręce swej; i przystąpiwszy do niego Jozue, rzekł mu: Z naszychżeś ty, czy z nieprzyjaciół naszych?

14. A on rzekł: Nie; alem Ja hetman wojska Pańskiego, terazem przyszedł. Tedy upadłszy Jozue obliczem swem na ziemię, pokłonił się, i rzekł mu: Cóż Pan mój mówi do sługi swego?

15. I rzekł hetman wojska Pańskiego do Jozuego: Zzuj obuwie twoje z nóg twoich, bo miejsce, na którem stoisz, święte jest; i uczynił tak Jozue.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 A Jerycho było zamknione, i opatrzone przed synami Izraelskimi, i nikt z niego nie wychodził, ani do niego wchodził.

2. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twoje Jerycho, i króla jego, i możne wojska jego.

3. A tak obchodzić będziecie miasto, wszyscy mężowie waleczni, około miasta chodząc raz na dzień; tak uczynicie po sześć dni.

4. Przytem siedem kapłanów poniosą siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią; a dnia siódmego obejdziecie miasto siedem kroć, a kapłani trąbić będą w trąby.

5. A gdy przewłocznie trąbić będą w trąby z rogów baranich, skoro usłyszycie głos trąby, wszystek lud uczyni okrzyk bardzo wielki, i upadnie mur miasta na miejscu swem, i wnijdzie lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał.

6. Tedy wezwawszy Jozue, syn Nunów, kapłanów, rzekł do nich: weźmijcie skrzynię przymierza, a siedem kapłanów niech niosą siedem trąb z baranich rogów przed skrzynią Pańską.

7. Potem rzekł do ludu: Idźcie a obejdźcie miasto, a zbrojni niech idą przed skrzynią Pańską.

8. A gdy to Jozue ludowi powiedział, siedem kapłanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, szli przed skrzynią Pańską, i trąbili w trąby, a skrzynia przymierza Pańskiego szła za nimi.

9. A zbrojni szli przed kapłany trąbiącymi w trąby; ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią, gdy idąc trąbiono w trąby.

10. A ludowi przykazał Jozue, mówiąc: Nie będziecie wołać, ani będzie słyszan głos wasz, ani wynijdzie z ust waszych słowo, aż do dnia, którego wam rzekę: Wołajcie; i uczynicie okrzyk.

11. Tedy obeszła skrzynia Pańska miasto w około raz; i wrócili się do obozu, i zostali w obozie przez noc.

12. Wstał zasię Jozue rano, a kapłani wzięli skrzynię Pańską.

13. A siedem kapłanów wziąwszy siedem trąb z rogów baranich, przed skrzynią Pańską szli, idąc i trąbiąc w trąby; a zbrojni szli przed nimi, ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią Pańską, gdy idąc trąbiono w trąby.

14. A tak obeszli miasto drugi raz dnia wtórego, i wrócili się do obozu; i tak czynili po sześć dni.

15. Ale dnia siódmego wstali rano na świtaniu, i obeszli miasto tymże sposobem siedem kroć; tylko dnia tego obeszli miasto siedem kroć.

16. I stało się, gdy siódmy raz obchodzili, a kapłani trąbili w trąby, rzekł Jozue do ludu: Krzyczcież teraz; albowiem Pan podał wam miasto.

17. I niech będzie to miasto przeklęstwem Panu, ono, i wszystko co w niem jest; tylko Rachab wszetecznica żywo zostanie, ona i wszyscy, którzy z nią są w domu, gdyż utaiła posłów, któreśmy byli posłali.

18. A wszakże się wy strzeżcie od rzeczy przeklętych, abyście się nie stali przeklęstwem, biorąc co z rzeczy przeklętych, abyście nie wprawili obozu Izraelskiego w przeklęstwo, i nie zamieszali go.

19. Ale wszystko srebro i złoto i naczynia miedziane i żelazne, święte będą Panu; do skarbu Pańskiego złożone będą.

20. Tedy krzyczał lud, gdy zatrąbiono w trąby, albowiem gdy usłyszał lud głos trąb, krzyczał i lud wielkim głosem, i upadł mur na miejscu swem, i wszedł lud do miasta, każdy przeciw miejscu, gdzie stał, i wzięli miasto;

21. I wytracili wszystko, co było w mieście, męże i niewiasty, dzieci i starce; woły też i owce, i osły ostrzem miecza pobili.

22. Ale dwom mężom, którzy szpiegowali onę ziemię, rzekł Jozue: Wnijdźcie do domu niewiasty wszetecznej, a wywiedźcie stamtąd niewiastę, i wszystko, co jej jest, jakoście jej przysięgli.

23. Tedy wszedłszy młodzieńcy oni, co byli wyszpiegowali ziemię, Rachabę, i ojca jej, matkę jej i bracią jej, i wszystko co było jej, i wszystkę rodzinę jej wywiedli, i zostawili je za obozem Izraelskim.

24. Ale miasto spalili ogniem, i wszystko, co w niem było; tylko srebro i złoto, i naczynie miedziane, i żelazne, złożyli do skarbu domu Pańskiego.

25. Rachabę także wszetecznicę, i dom ojca jej, i wszystko, co było jej, Jozue żywo zostawił, i mieszkała w pośrodku Izraela aż do teraźniejszego dnia, dla tego, iż utaiła posłów, które był posłał Jozue ku przeszpiegowaniu Jerycha.

26. I wydał klątwę Jozue onego czasu, mówiąc: Przeklęty mąż przed Panem, któryby powstał a budował to miasto Jerycho; na pierworodnym swoim założy je, a na najmniejszym postawi bramy jego.

27. I był Pan z Jozuem, a rozchodziła się sława jego po wszystkiej ziemi.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 Ale zgrzeszyli synowie Izraelscy przestępstwem przy rzeczach przeklętych; albowiem Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda, wziął nieco z rzeczy przeklętych; zaczem zapalił się gniew Pański przeciw synom Izraelskim.

2. Bo gdy posłał Jozue kilka mężów z Jerycha do Haj, które było blisko Betawen na wschód słońca od Betel, i rzekł do nich,

mówiąc: Idźcie, a wyszpiegujcie ziemię; tedy szedłszy oni mężowie, wyszpiegowali Haj.

3. A wróciwszy się do Jozuego, rzekli mu: Niech nie ciągnie wszystek lud; około dwóch tysięcy mężów, albo około trzech tysięcy mężów niech idą, a zburzą Haj; nie trudź tam wszystkiego ludu, bo ich tam trocha.

4. Poszło tedy około trzech tysięcy mężów z ludu, i uciekli przed mężami z Haj.

5. A porazili z nich mężowie z Haj około trzydziestu i sześciu mężów, goniąc je od bramy aż do Sabarym, a porazili je, gdy uciekali z góry, i dla tego rozpłynęło się serce ludu, i było jako woda.

6. Tedy rozdarłszy Jozue odzienie swoje, upadł twarzą swoją na ziemię przed skrzynią Pańską, a leżał aż do wieczora, on i starsi Izraelscy, posypawszy prochem głowy swoje.

7. Zatem rzekł Jozue: Ach! Panie Panujący, przeczżeś przeprowadził lud ten za Jordan, abyś nas podał w rękę Amorejczyka na wytracenie? O byśmy byli raczej mieszkali za Jordanem!

8. O Panie, cóż rzekę, ponieważ podawa Izrael tył nieprzyjaciołom swoim?

9. Bo usłyszawszy Chananejczycy, i wszyscy obywatele tej ziemi, obtoczą nas zewsząd, a wytracą imię nasze z ziemi. I cóż to uczynisz imieniowi twemu wielkiemu?

10. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Wstań; przeczżeś upadł na oblicze twoje?

11. Zgrzeszył Izrael, i przestąpili przymierze moje, którem im przykazał; albowiem wzięli z rzeczy przeklętych, a ukradli je, i skłamali, i schowali je między naczynie swoje.

12. A dla tegoć synowie Izraelscy nie będą się mogli ostać przed nieprzyjacioły swymi, tył będą podawali nieprzyjaciołom swym, bo się zmazali rzeczą przeklętą; nie będę więcej z wami, jeźli nie wykorzenicie przeklęstwa tego z pośrodku was.

13. Wstań, poświęć lud i rzeczy: Poświęćcie się na jutro; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przeklęstwo jest w pośrodku ciebie, Izraelu; nie ostoisz się przed nieprzyjacioły twymi, aż odejmiecie przeklęstwo z pośrodku siebie.

14. A tak przystąpcie rano według pokoleń waszych; a pokolenie, które okaże Pan, przystąpi według familii; a familija, którą okaże Pan, przystąpi według domów; a dom, który okaże Pan, przystąpi według osób.

15. A kto będzie znaleziony w przeklęstwie, będzie spalony ogniem, on, i wszystko, co jego jest, dla tego że przestąpił przymierze Pańskie, a dopuścił się niegodnej rzeczy w Izraelu.

16. Przetoż wstawszy Jozue rano, rozkazał przystępować Izraelowi według pokoleń ich; i znalazło się pokolenie Juda.

17. I kazał przystąpić familii Juda, i znalazła się familija Zare, i kazał przystąpić familii Zarego według osób, i znalazł się dom Zabdy.

18. I kazał przystąpić domowi jego według osób, i znalazł się Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda.

19. I rzekł Jozue do Achana: Synu mój, daj proszę chwałę Panu, Bogu Izraelskiemu, i wyznaj przed nim, a oznajmij mi proszę, coś uczynił, nie taj przede mną.

20. Tedy odpowiedział Achan Jozuemu, mówiąc: Zaprawdę, jam zgrzeszył Panu, Bogu Izraelskiemu, tak a tak uczyniłem.

21. Widziałem między łupy płaszcz babiloński jeden, piękny, i dwieście syklów srebra, i pręt złoty jeden, pięćdziesiąt syklów ważący, i pożądałem tego, i wziąłem to, a oto, te rzeczy są zakopane w ziemi, w pośród namiotu mego, a srebro pod niemi.

22. Tedy posłał Jozue posły, którzy bieżeli do namiotu, a oto te rzeczy były skryte w namiocie jego, a srebro pod niemi.

23. A wziąwszy je z namiotu przynieśli je do Jozuego, i do wszystkich synów Izraelskich, a położyli je przed obliczem Pańskiem.

24. A tak wziąwszy Jozue, i wszystek Izra-
el z nim, Achana, syna Zarego, i srebro, i
płaszcz, i pręt złoty, i syny jego, i córki je-
go, i woły jego, i osły jego, i owce jego, i
namiot jego, i wszystko co miał, wywiedli
je na dolinę Achor.
25. I rzekł Jozue: Przeczżeś nas potrwo-
żył? niechże cię też Pan zatrwoży dnia te-
go. I ukamionował go wszystek Izrael, i
spalili je ogniem, ukamionowawszy je ka-
mieńmi;
26. Potem wystawili na nim wielką kupę
kamieni, która trwa aż do dnia tego. I od-
wrócił się Pan od gniewu zapalczywości
swojej; przetoż nazwane jest imię miejsca
onego, dolina Achor, aż do dnia dzisiejsze-
go.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

8 Potem rzekł Pan do Jozuego: Nie bój
się, ani się lękaj; weźmij z sobą wszystek
lud wojenny, a wstawszy ciągnij do Haj,
otom dał w ręce twoje króla Haj, i lud jego,
i ziemię jego.
2. A uczynisz Hajowi i królowi jego, jakoś
uczynił Jerychu i królowi jego, wszakże łu-
py jego, i bydła jego rozbierzecie między
się; uczyńże zasadzkę na miasto z tyłu je-
go.
3. A tak wstał Jozue i wszystek lud walecz-
ny, aby ciągnęli ku Haj; i przebrał Jozue
trzydzieści tysięcy mężów bardzo moc-
nych, i posłał je nocą.
4. I rozkazał im, mówiąc: Patrzajcie wy,
abyście uczynili zasadzkę za miastem; nie
oddalajcie się od miasta daleko bardzo, a
bądźcie wszyscy pogotowiu.
5. A ja, i wszystek lud, który ze mną jest,
przyciągniemy pod miasto; a gdy oni wy-
nijdą przeciwko nam, jako pierwej uciecze-
my przed nimi.
6. A oni pójdą za nami, aż je uwiedzie-
my od miasta; bo rzeką: Uciekają przed na-
mi, jako i pierwej, gdyż uciekać będziemy
przed nimi.
7. Tedy wy wstaniecie z zasadzki, i wy-
przecie ostatek ludu z miasta, i da je Pan,
Bóg wasz, w rękę waszę.
8. A wziąwszy miasto, zapalicie je
ogniem, według słowa Pańskiego uczyni-
cie; patrzajcież, rozkazałem wam.
9. Posłał je tedy Jozue, i szli na zasadzkę;
a zostali między Betel, i między Haj na za-
chód Hajowi; a Jozue przez onę noc został
w pośrodku ludu.
10. Potem wstawszy Jozue bardzo rano,
obliczył lud, a szedł sam i starsi z Izraela
przed ludem przeciw Haj.
11. Wszystek też lud wojenny, który z nim
był, ruszyli się, i przyciągnąwszy przyszli
pod miasto, i położyli się obozem na stro-
nie północnej ku Haj; a była dolina między
nim, i między Haj.
12. Nadto wziął około pięciu tysięcy mę-
żów, które postawił na zasadzce między
Betel, i między Haj, od strony zachodniej
miasta.
13. I przybliżył się lud, to jest, wszystko
wojsko, które było od północy miasta, i któ-
rzy byli na zasadzce jego od zachodu mia-
sta; i przyciągnął Jozue onej nocy w pośro-
dek doliny.
14. I stało się, gdy je ujrzał król Haj, po-
spieszyli się i wstali rano, i wyszli ludzie
z miasta przeciw Izraelowi ku bitwie, sam
król, i wszystek lud jego, na czas nazna-
czony przed równinę, nie wiedząc, że za-
sadzka była uczyniona nań za miastem.
15. Tedy Jozue i wszystek Izrael, jakoby
od nich porażeni, uciekali drogą ku pusz-
czy.
16. I zwołany jest wszystek lud, który był
w mieście, aby je gonili, i gonili Jozuego; i
tak uwiedzieni byli od miasta.
17. I nie został nikt w Haj i w Betel, któ-
ryby nie wyszedł za Izraelem; i zostawili
miasto otworzone, a gonili Izraela.
18. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Podnieś
chorągiew, którą masz w ręce swej, prze-
ciwko Haj; bo je w ręce twoje dam. I pod-
niósł Jozue chorągiew, którą miał w ręce
swej, przeciwko miastu.

19. A oni, co byli na zasadzce, wstawszy prędko z miejsca swego; bieżali, gdy on podniósł rękę swą, a ubieżawszy miasto, wzięli je, i zaraz je zapalili ogniem.

20. A obejrzawszy się mężowie miasta Haj ujrzeli, a oto, wstępował dym miasta ku niebu, i nie mieli miejsca do uciekania, ani tam, ani sam; bo lud, który uciekał ku puszczy, obrócił się na one, co je gonili.

21. Tedy Jozue i wszystek lud Izraelski, widząc, iż oni, co byli na zasadzce, wzięli miasto, a iż wychodził dym z miasta, obrócili się i pobili męże miasta Haj.

22. Oni też drudzy wyszli z miasta przeciwko nim, i obtoczyli je Izraelczycy, jedni stąd, a drudzy zowąd, i porazili je tak, iż z nich żaden nie został, ani uszedł.

23. Tamże króla Haj pojmali żywo, i przywiedli go przed Jozuego.

24. Gdy tedy Izraelczycy pobili wszystkie obywatele Haj na polu przy puszczy, tedy za nimi szli w pogoń, a polegli oni wszyscy od miecza, aż wygładzeni są; obrócili się wszyscy Izraelczycy do Haj, i wysiekli je ostrzem miecza.

25. I było wszystkich, którzy polegli dnia onego, od męża aż do niewiasty dwanaście tysięcy, wszystkich obywateli Haj.

26. A Jozue nie spuścił ręki swej, którą był podniósł z chorągwią, aż pobił wszystkie obywatele Haj.

27. Tylko bydło, i łupy miasta onego rozebrali między się Izraelczycy według słowa Pańskiego, które rozkazał Jozuemu.

28. Tedy zapalił Jozue Haj, i uczynił je mogiłą wieczną, i pustynią aż do dnia tego.

29. A króla Haj obwiesił na drzewie aż do wieczora; a gdy słońce zaszło, rozkazał Jozue, aby zdjęto trupa jego z drzewa, a porzucono go w samem wejściu bramy miejskiej, i namiotali nań kupę wielką kamieni, która jest aż do dnia tego.

30. Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu, Bogu Izraelskiemu, na górze Hebal.

31. Jako był rozkazał Mojżesz, sługa Pański, synom Izraelskim, a jako napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, ołtarz z całego kamienia, na którym żadne żelazo nie postało; i sprawowali na nim całopalenia Panu, ofiarowali też spokojne ofiary.

32. Tamże napisał na kamieniach powtórzenie zakonu Mojżeszowego, który napisał przed oblicznością synów Izraelskich.

33. A wszystek Izrael, i starsi jego, i przełożeni, i sędziowie jego, stali po obu stronach skrzyni przed kapłanami Lewitami, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, tak przychodzień, jako w domu zrodzony, połowa ich przeciw górze Garyzym, a połowa ich przeciw górze Hebal, jako był przedtem rozkazał Mojżesz, sługa Pański, aby błogosławiono ludowi Izraelskiemu.

34. A potem czytał wszystkie słowa zakonu, błogosławieństwo, i przeklęstwo, według wszystkiego, co napisano w księgach zakonu.

35. Nie było i słowa ze wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, czego by nie czytał Jozue przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, przed niewiastami, i przed dziatkami, i przed przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 A gdy usłyszeli wszyscy królowie, którzy byli za Jordanem na górach, i na równinach, i nad wszystkiem brzegiem morza wielkiego przeciw Libanowi, Hetejczyk, i Amorejczyk, i Chananejczyk, Ferezejczyk, Hewejczyk, i Jebuzejczyk;

2. Zebrali się pospołu, aby walczyli przeciw Jozuemu, i przeciw Izraelowi, jednomyślnie.

3. Ale obywatele Gabaon, usłyszawszy, co uczynił Jozue Jerychowi i Hajowi,

4. Postąpili sobie i oni chytrze, a poszedłszy zmyślili się być posłami, i wzięli wory stare na osły swe, i łagwie winne stare, i potarte, i łatane;

5. I obuwie stare i łatane na nogi swoje, i szaty stare na się, a wszystek chleb, co go

z sobą nabrali w drogę, suchy był i spleśniały.

6. Tedy przyszli do Jozuego, do obozu w Galgal, i rzekli do niego, i do mężów Izraelskich: Z ziemiśmy dalekiej przyszli; przetoż teraz uczyńcie z nami przymierze.

7. Ale odpowiedzieli mężowie Izraelscy Hewejczykowi: Podobno ty mieszkasz między nami, a jakoż z tobą możemy uczynić przymierze?

8. A oni rzekli do Jozuego: Słudzy twoi jesteśmy. I rzekł do nich Jozue: Coście wy zacz, a skądeście przyszli?

9. I odpowiedzieli mu: Z ziemi dalekiej bardzo przyszli słudzy twoi w imieniu Pana, Boga twego; bośmy słyszeli sławę jego, i wszystko, co uczynił w Egipcie;

10. I wszystko, co uczynił dwom królom Amorejskim, którzy byli za Jordanem, Sehonowi królowi Hesebon, i Ogowi królowi Basan, którzy mieszkali w Astarot.

11. I rozkazali nam starsi nasi, i wszyscy obywatele ziemi naszej, mówiąc: Nabierzcie sobie żywności na drogę, a idźcie przeciwko nim, i mówcie im: Słudzy wasi jesteśmy, przetoż teraz uczyńcie z nami przymierze.

12. Ten chleb nasz ciepłyśmy na drogę wzięli z domów naszych tego dnia, gdyśmy wyszli, abyśmy szli do was; a teraz oto wysechł, i popleśniał.

13. I te łagwie winne, któreśmy byli napełnili, były nowe, a oto się popękały; także te szaty nasze, i obuwie nasze zwiotszały dla bardzo dalekiej drogi.

14. A tak wzięli oni mężowie Izraelscy z onej żywności ich, a ust się Pańskich nie pytali.

15. Tedy z nimi uczynił Jozue pokój, i postanowił z nimi przymierze, aby ich zachował przy żywocie; także przysięgły im książęta zgromadzenia.

16. Ale po trzech dniach po uczynieniu z nimi przymierza, usłyszeli, że blisko ich byli, a iż w pośrodku ich mieszkali.

17. A ruszywszy się synowie Izraelscy przyciągnęli do miast ich dnia trzeciego, a miasta ich te były: Gabaon, i Kafira, i Beerot, i Karyjatyjarym.

18. I nie wytracili ich synowie Izraelscy; albowiem przysięgły im były książęta zgromadzenia przez Pana, Boga Izraelskiego, skąd szemrało wszystko zgromadzenie przeciw książętom.

19. I rzekły wszystkie książęta do całego zgromadzenia: Myśmy im przysięgli przez Pana, Boga Izraelskiego; przetoż teraz nie możemy się ich tknąć.

20. To im uczynimy, a zachowamy je żywo, iżby nie przyszło na nas rozgniewanie dla przysięgi, którąśmy im przysięgli.

21. Nadto rzekły do nich książęta: Niech żyją, a niech rąbią drwa, i niech noszą wodę wszystkiemu zgromadzeniu; i przestali na tem, jako im powiedziały książęta.

22. Potem wezwał ich Jozue, i rzekł do nich, mówiąc: Przecżżeście nas oszukali, powiadając: Dalekimiśmy od was bardzo, a wy w pośrodku nas mieszkacie?

23. A tak teraz przeklęci jesteście, i nie ustaną z was słudzy, i rąbiący drwa, i noszący wodę do domu Boga mego.

24. Którzy odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: Zapewne oznajmiono było sługom twoim, jako był rozkazał Pan, Bóg twój, Mojżeszowi słudze swemu, aby wam dał wszystkę ziemię, a iżby wygładził wszystkie mieszkające w tej ziemi przed twarzą waszą; przetoż baliśmy się bardzo o żywot nasz przed wami, i uczyniliśmy tę rzecz.

25. A teraz otośmy w rękach twoich; coć się dobrego i słusznego widzi uczynić z nami, uczyń.

26. I uczynił im tak, a wybawił je z rąk synów Izraelskich, że ich nie pobili.

27. I postanowił je Jozue dnia onego, aby rąbali drwa, i nosili wodę zgromadzeniu, i do ołtarza Pańskiego aż do tego dnia, na miejscu, które by obrał.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

10 A gdy usłyszał Adonisedek, król Jerozolimski, iż wziął Jozue Haj, i zburzył

je, (bo jako uczynił Jerychowi i królowi je-
go, tak uczynił Hajowi i królowi jego,) a iż
uczynili pokój obywatele Gabaon z Izra-
elem, i mieszkają w pośrodku ich;
2. Tedy się uląkł bardzo, przeto że mia-
sto wielkie było Gabaon, jako jedno z miast
królewskich, a że było większe niż Haj, a
wszyscy mężowie jego waleczni.
3. Przetoż posłał Adonisedek, król Jero-
zolimski, do Hohama, króla Hebron, i do
Faran, króla Jerymota, i do Jafija, króla La-
chys, i do Dabir, króla Eglon, mówiąc:
4. Przyjedźcie do mnie, a dajcie mi pomoc,
abyśmy pobili Gabaonity, którzy uczynili
pokój z Jozuem, i z syny Izraelskimi.
5. Zebrało się tedy, a wyciągnęło pięć kró-
lów Amorejskich, król Jerozolimski, król
Hebron, król Jerymot, król Lachys, król
Eglon, sami, i wszystkie wojska ich, i po-
łożyli się obozem u Gabaon, i dobywali go.
6. Tedy posłali obywatele Gabaon do Jozu-
ego, i do obozu w Galgal, mówiąc: Nie za-
wściągaj ręki swej od sług twoich; przycią-
gnij do nich rychło, a wybaw nas i pomóż
nam; boć się zebrali przeciwko nam wszy-
scy królowie Amorejscy, którzy mieszkają
po górach.
7. Ruszył się tedy Jozue z Galgal, sam i
wszystek lud wojenny z nim, i wszyscy mę-
żowie waleczni.
8. (Bo był rzekł Pan do Jozuego: Nie bój
się ich; albowiem w ręce twoje podałem je
, a nie ostoi się żaden z nich przed tobą.)
9. I przypadł na nie Jozue nagle; bo całą
noc ciągnął z Galgal.
10. I potrwożył je Pan przed obliczem
Izraela, który je poraził porażką wielką w
Gabaon, i gonił je drogą, którą chodzą ku
Betoron, a bił je aż do Aseka i aż do Mace-
da.
11. I stało się, gdy uciekali przed Izra-
elem, bieżąc z góry do Betoron, że Pan
spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż
do Aseka, i umierali; więcej ich pomarło
od kamienia gradowego, niż ich pobili sy-
nowie Izraelscy mieczem.
12. Tedy mówił Jozue do Pana, dnia, które-
go podał Pan Amorejczyka w ręce synom
Izraelskim, i rzekł przed oczyma Izraela :
Słońce w Gabaon zastanów się, a miesiącu
w dolinie Ajalon!
13. I zastanowiło się słońce, a miesiąc sta-
nął, aż się lud pomścił nad nieprzyjacioły
swymi. Izali to nie jest napisano w księ-
gach sprawiedliwego? Tedy stanęło słońce
w pośród nieba, a nie pospieszyło się za-
chodzić, jakoby przez cały dzień.
14. I nie był takowy dzień przedtem, ani
potem, w któryby usłuchać miał Pan głosu
człowieczego, bo Pan walczył za Izraelem.
15. Potem się wrócił Jozue, i wszystek
Izrael z nim, do obozu do Galgal.
16. A uciekło było onych pięć królów, i
skryli się w jaskinią przy Maceda.
17. I dano znać Jozuemu, mówiąc: Zna-
leziono pięć królów, którzy się pokryli w
jaskini w Maceda.
18. I rzekł Jozue: Przywalcie kamienie
wielkie do dziury jaskini, a postawcie u niej
męże, aby ich strzegli.
19. A wy nie stójcie, gońcie nieprzyjacioły
wasze, a bijcie ostatek ich, ani im dajcie
uchodzić do miast ich; boć je podał Pan,
Bóg wasz, w rękę waszę.
20. A gdy przestał Jozue z syny Izraelski-
mi bić ich porażką bardzo wielką, aż je do
szczętu wytracili, a którzy żywo zostali z
nich, uszli do miast obronnych;
21. Tedy wrócił się wszystek lud zdrowo
do obozu, do Jozuego w Maceda, a nie ru-
szył przeciwko synom Izraelskim nikt ję-
zykiem swoim.
22. Potem rzekł Jozue: Otwórzcie tę dziu-
rę jaskini, a wywiedźcie do mnie tych pię-
ciu królów z jaskini.
23. I uczynili tak, i wywiedli do niego pię-
ciu królów onych z jaskini, króla Jerozolim-
skiego, króla Hebron, króla Jerymot, króla
Lachys, króla Eglon.
24. A gdy wywiedli one króle do Jozu-
ego, tedy przyzwał Jozue wszystkich mę-
żów Izraelskich, i rzekł do rotmistrzów,

mężów walecznych, którzy z nim chodzili: Przystąpcie sam, a nastąpcie nogami waszemi na szyje tych królów; którzy przystąpiwszy nastąpili nogami swemi na szyje ich.

25. Zatem rzekł do nich Jozue: Nie bójcie się, ani się lękajcie; zmacniajcie się, i mężnie sobie poczynajcie; boć tak uczyni Pan wszystkim nieprzyjaciołom waszym, przeciw którym walczycie.

26. Potem pobił je Jozue, i pomordował je, i zawiesił je na pięciu drzewach, a wisieli na drzewach aż do wieczora.

27. A gdy zaszło słońce, rozkazał Jozue, że je złożono z drzewa, i wrzucono je do jaskini, w której się byli skryli, a zawalono kamieńmi wielkiemi dziurę u jaskini, które tam są jeszcze i do dnia tego.

28. Tegoż dnia wziął Jozue Maceda, i wysiekł je ostrzem miecza, i króla ich zamordował wespół z nimi, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, i uczynił królowi Maceda, jako uczynił królowi Jerycha.

29. Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Maceda do Lebny, i dobywał Lebny.

30. A podał Pan i ono w ręce Izraela, i króla jego, i wysiekł je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił w niem żadnego żywo, i uczynił królowi jego, jako uczynił królowi Jerycha.

31. Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lebny do Lachys, a położywszy się przy niem obozem, dobywał go.

32. I podał Pan Lachys w ręce Izraela, i wziął je dnia drugiego, i wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, tak właśnie jako uczynił Lebnie.

33. Tedy przyszedł Horam, król Gazer, na ratunek Lachysowi, ale go poraził Jozue, i lud jego, tak iż nie zostawił mu żadnego żywo.

34. Potem ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Lachys do Eglon, i położyli się obozem przeciwko niemu, i dobywali go;

35. Które wziąwszy onegoż dnia, wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w niem, onegoż dnia zabił, tak właśnie jako uczynił Lachys.

36. Potem się ruszył Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Eglonu do Hebronu, i dobywał go;

37. I wzięli je, a wysiekli je ostrzem miecza, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wszelką duszę, która była w niem; nie zostawił żadnego żywo, tak właśnie jako uczynił Eglonowi, i wytracił je, i wszelką duszę, która w niem była.

38. Stamtąd obrócił się Jozue, i wszystek Izrael z nim, do Dabir, i dobywał go.

39. I wziął je, i króla jego, i wszystkie miasta jego, i wysiekli je ostrzem miecza, i pomordował wszystkie dusze, które w niem były; nie zostawił żadnego żywo; jako uczynił Hebronowi tak uczynił Dabirowi i królowi jego, i jako uczynił Lebnie i królowi jego.

40. A tak pobił Jozue wszystkę ziemię górną, i południową, i polną, i podgórną, i wszystkie króle ich; nie zostawił żadnego żywo, ale wszystkie dusze wytracił, jako mu był przykazał Pan, Bóg Izraelski.

41. I poraził je Jozue od Kades Barny aż do Gazy, i wszystkę ziemię Gosen, i aż do Gabaon.

42. A wszystkie te króle, i ziemie ich, wziął Jozue jednym razem; albowiem Pan, Bóg Izraelski, walczył za Izraelem.

43. Zatem się wrócił Jozue i wszystek Izrael z nim do obozu do Galgal.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

11

To gdy usłyszał Jabin, król Hasor, posłał do Johaba, króla Madon, i do króla Symron, i do króla Achsaf,

2. I do królów, którzy byli na północy, na górach i na polach, na południe Cynerot, i w równinach, i w krainach Dor, ku zachodowi;

3. Do Chananejczyka na wschód i na zachód słońca, i do Amorejczyka, i do Hetejczyka, i do Ferezejczyka, i do Jebuzejczyka po górach, i do Hewejczyka pod górą Hermon, w ziemi Maswa.

4. I wyciągnęli sami, i wszystkie wojska ich z nimi, lud wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, i koni i wozów bardzo wiele.

5. A zgromadziwszy się wszyscy oni królowie przyszli, i położyli się pospołu obozem u wód Merom, aby zwiedli bitwę z Izraelem.

6. I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem jutro o tym czasie Ja podam te wszystkie pobite przed Izraelem; koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ich ogniem spalisz.

7. Wyciągnął tedy Jozue, i wszystek lud waleczny z nim, przeciwko nim ku wodom Merom z nagła, i uderzyli na nie.

8. I podał je Pan w rękę Izraelowi, i porazili je, a gonili je aż do Sydonu wielkiego, i aż do wód gorących, i aż do pola Masfa na wschód słońca, i pobili je, tak iż jednego z nich nie zostawili żywego.

9. I uczynił im Jozue, jako mu był rozkazał Pan; koniom ich żyły poderznął, a wozy ich popalił ogniem.

10. Potem wróciwszy się Jozue tego czasu wziął Hasor, a króla jego zabił mieczem; a Hasor było przedtem głową wszystkich tych królestw.

11. Zabili też każdą duszę, która była w niem, ostrzem miecza mordując, tak iż nie zostało nic żywego; a Hasor spalił ogniem.

12. Także uczynił wszystkim miastom królów onych, i wszystkie króle ich pojmał Jozue, i pobił je ostrzem miecza, mordując je, jako był rozkazał Mojżesz, sługa Pański.

13. Tylko tych wszystkich miast, które były obronne, nie palił Izrael, oprócz samego Hasora, które spalił Jozue.

14. Wszystkie też łupy miast onych, i bydła, pobrali sobie synowie Izraelscy, tylko wszystkie ludzie zabijali ostrzem miecza, aż je wytracili, nie zostawując nikogo żywego.

15. Jako był rozkazał Pan Mojżeszowi, słudze swemu, tak rozkazał Mojżesz Jozuemu; tak też uczynił Jozue, nie opuścił niczego ze wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi.

16. A tak wziął Jozue wszystkę onę ziemię górną, i wszystkę na południe leżącą, i wszystkę ziemię Gosen, i równiny, i pola, i górę Izrael z równiną jej;

17. Od góry Halak, która idzie ku Seir, aż do Baalgad, w równinie Libańskiej pod górą Hermon; i wszystkie króle ich pojmał, i poraził je, i pozabijał je.

18. Przez wiele dni prowadził Jozue z onymi wszystkimi królami wojnę.

19. A nie było miasta, które by pokój uczyniło z syny Izraelskimi, oprócz Hewejczyków, którzy mieszkali w Gabaon; wszystkie insze wzięli przez wojnę.

20. Albowiem od Pana się to stało, że zatwardził serca ich, aby szli ku bitwie przeciw Izraelowi, żeby je wyniszczył, nie mając nad nimi miłosierdzia, ale żeby je wytracił, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

21. I ciągnął Jozue onegoż czasu, i wybił syny Enakowe z gór, z Hebronu, z Dabiru, z Anab, i ze wszystkich gór Judzkich, i ze wszystkich gór Izraelskich, pospołu z miasty ich wykorzenił je Jozue.

22. Nie został nikt z Enakitów, w ziemi synów Izraelskich; tylko w Gazie, w Gad, i w Azdod zostali.

23. Wziął tedy Jozue wszystkę onę ziemię, tak jako mówił Pan do Mojżesza: i podał ją Jozue w dziedzictwo Izraelowi według działów ich, i według pokolenia ich, a uspokoiła się ziemia od wojen.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

12 A ci są królowie ziemi, które pobili synowie Izraelscy, i posiedli ziemię ich za

Jordanem ku wschodowi słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszystkę równinę ku wschodowi słońca:

2. Sehon, król Amorejski, który mieszkał w Hesebon, a panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i od połowy tegoż potoku i połowy Galaadu aż do potoku Jabok, gdzie są granice synów Ammonowych,

3. A od równin aż do morza Cynerot na wschód słońca, i aż do morza pustyni, do morza słonego na wschód, idąc ku Betsemot, i od południa pod górę Fazga.

4. I granice Oga, króla Basańskiego, który był pozostał z Refaimów, a mieszkał w Astarot i w Edrej.

5. Który też panował na górze Hermon, i w Selecha, i we wszystkiem Basan, aż do granic Gessurytów, i Mahachatytów, i nad połową Galaad ku granicy Sehona, króla Hesebońskiego.

6. Mojżesz, sługa Pański, i synowie Izraelscy, pobili je; i podał tę ziemię Mojżesz, sługa Pański, w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowie pokolenia Manasesowego.

7. Ci też są królowie ziemi, które pobił Jozue, i synowie Izraelscy za Jordanem na zachód słońca, od Baalgad na polu Libańskiem, i aż do Halak, która idzie ku Seir, którą podał Jozue pokoleniom Izraelskim w dziedzictwo według działu ich.

8. Na górach, i na równinach, i w polach, i w niżynach, i na puszczy, i na południe ziemi Hetejczyka, Amorejczyka, i Chananejczyka, Ferezejczyka, Hewejczyka, i Jebuzejczyka.

9. Król Jerycha jeden; król Haj, które jest w bok Betel, jeden

10. (Król Jeruzalem jeden; król Hebron jeden.

11. Król Jerymot jeden; król Lachys jeden.

12. Król Heglon jeden; król Gazer jeden.

13. Król Dabir jeden; król Gader jeden.

14. Król Horma jeden; król Hered jeden.

15. Król Lebni jeden; król Adullam jeden.

16. Król Maceda jeden; król Betel jeden.

17. Król Taffua jeden; król Hefer jeden.

18. Król Afek jeden; król Saron jeden.

19. Król Madon jeden; król Hasor jeden.

20. Król Symron Meron jeden; król Aksaf jeden.

21. Król Tenach jeden; król Mageddo jeden.

22. Król Kades jeden; król Jachanam z Karmelu jeden.

23. Król Dor z krainy Dor jeden; król Goim w Galgal jeden;

24. Król Torsa jeden. Wszystkich królów trzydzieści i jeden.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 I zstarzał się Jozue, a był zeszły w leciech. I rzekł Pan do niego: Tyś się zstarzał, a zszedłeś w leciech, a ziemi zostawa bardzo wiele ku posiadaniu.

2. Tać jest ziemia, która pozostawa: Wszystkie granice Filistynów, i wszyscy Gessurytowie,

3. Od Nilu, który oblewa Egipt, aż do granicy Akaronu na północy, przynależy Chananejczykowi, pięcioro księstw Filistyńskich; Asackie, i Asdodziejskie, Askalońskie, Getejskie, i Akaronicki, i Hawejczycy.

4. Od południa wszystka ziemia Chananejska, i Mara, które jest Sydończyków aż do Afeka, i aż do granicy Amorejczyka;

5. I ziemia Giblitów ze wszystkim Libanem na wschód słońca, od Baalgad pod górę Hermon, aż gdzie chodzą do Emat.

6. Wszystkie mieszkające na górach od Libanu aż do wód gorących, wszystkie Sydończyki Ja wypędzę przed syny Izraelskimi; tylko ją podziel Izraelitom w dziedzictwo, jakom ci rozkazał.

7. Przetoż teraz rozdziel tę ziemię w dziedzictwo, dziewięciorgu pokoleniu, i połowie pokolenia Manasesowego.

8. Gdyż z drugą połową Rubenitowie i Gadytowie wzięli dziedzictwo swoje, które im dał Mojżesz za Jordanem na wschód słońca, jako im dał Mojżesz, sługa Pański;

9. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośrodku potoku, i wszystkę równinę Medeba aż do Dybon;

10. I wszystkie miasta Sehona, króla Amorejskiego, który królował w Hesebon, aż do granicy synów Ammonowych;

11. Także Galaad, i granice Gessurytów, i Machatytów, i wszystkę górę Hermon, i wszystko Basan aż do Salecha;

12. Wszystko królestwo Oga w Basan, który królował w Astarot, i w Edrej; ten był pozostał z Refaimitów, a pobił je Mojżesz i wygładził je.

13. Ale nie wygnali synowie Izraelscy Gessurytów i Machatytów; przetoż mieszkał Gessur i Machat w pośród Izraelczyków aż do dnia tego.

14. Tylko pokoleniu Lewi nie dał dziedzictwa; ofiary ogniste Pana Boga Izraelskiego są dziedzictwem jego, jako mu powiedział Bóg.

15. A tak oddał Mojżesz pokoleniu synów Rubenowych dziedzictwo według familii ich.

16. I była granica ich od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośród potoku, i wszystka równina ku Medeba.

17. Hesebon, i wszystkie miasta jego, które były w równinie; Dybon i Bamot Baal, i Bet Baal Meon;

18. I Jassa, i Cedymot, i Mefaat;

19. I Karyjataim, i Sebama, i Saratasar na górze w dolinie;

20. I Betfegor, i Asdod, Fazga, i Betyjesymot.

21. Wszystkie też miasta w równinie, i wszystko królestwo Sehona, króla Amorejskiego, który królował w Hesebon, którego zabił Mojżesz, i książęta Madyjańskie Ewi, i Recem, i Sur, i Hur, i Reba; książęta Sehonowe, obywatele ziemi.

22. I Balaama, syna Boerowego, wieszczka, zabili synowie Izraelscy mieczem z innymi pobitymi.

23. Była tedy granica synów Rubenowych Jordan z granicami swemi. Toć jest dziedzictwo synów Rubenowych według domów ich, miast i wsi ich.

24. Dał też Mojżesz pokoleniu Gad, synom Gadowym, według domów ich dziedzictwo.

25. A były ich granice Jazer i wszystkie miasta Galaad, i połowa ziemi synów Ammonowych aż do Aroer, które jest przeciw Rabba;

26. I od Hesebon aż do Ramat Massa i Betonim, a od Mahanaim aż do granicy Dabir.

27. W dolinie też Beram, i Betnimra, i Sochot, i Safon, ostatek królestwa Sehona, króla Hesebońskiego, Jordan i pogranicze jego aż do końca morza Cynneret za Jordanem na wschód słońca.

28. Toć jest dziedzictwo synów Gad według domów ich, miast i wsi ich.

29. Nadto dał Mojżesz osiadłość połowie pokolenia Manasesowego, i była ta połowa pokolenia synów Manasesowych według domów ich.

30. Była granica ich od Machanaim wszystko Basan i wszystko królestwo Oga, króla Basańskiego, i wszystkie wsi Jairowe, które są w Basan, sześćdziesiąt miast.

31. I połowę Galaad, i Astarot, i Erdej, miasta królestwa Oga w Basan, dał synom Machyra, syna Manasesowego, połowie synów Machyrowych według domów ich.

32. Teć są osiadłości, które podzielił Mojżesz w polach Moabskich za Jordanem przeciw Jerychu na wschód słońca.

33. Ale pokoleniu Lewi nie dał Mojżesz dziedzictwa; bo Pan, Bóg Izraelski, sam jest dziedzictwem ich, jako im powiedział.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

14 A toć jest, co dziedzictwem wzięli synowie Izraelscy w ziemi Chananejskiej, a co prawem dziedzicznem oddali im w osiadłość Eleazar kapłan i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców z pokolenia synów Izraelskich.

2. Losem dzieląc dziedzictwo ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, dziewięciorgu pokoleniu i połowie pokolenia.

3. Albowiem Mojżesz był oddał dziedzictwo dwom pokoleniom i połowie pokolenia za Jordanem; ale Lewitom nie dał był dziedzictwa między nimi.

4. Bo było synów Józefowych dwa pokolenia, Manasesowe i Efraimowe; ani dali działu Lewitom w ziemi, oprócz miast ku mieszkaniu, z przedmieściami ich dla bydła ich i dla trzód ich.

5. Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy, i podzielili ziemię.

6. Tedy przyszli synowie Judowi do Jozuego w Galgal; i rzekł do niego Kaleb, syn Jefuna Kenezejskiego: Ty wiesz, co mówił Pan do Mojżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kades Barnie.

7. Czterdzieści mi lat było, gdy mnie słał Mojżesz, sługa Pański, z Kades Barny ku przeszpiegowaniu ziemi, i odniosłem mu tę rzecz, jako było w sercu mojem.

8. Lecz bracia moi, którzy chodzili ze mną, skazili serce ludowi; alem ja przecię szedł statecznie za Panem, Bogiem moim.

9. I przysiągł Mojżesz dnia onego, mówiąc: Zaiste ziemia, którą deptała noga twoja, przyjdzie tobie w dziedzictwo, i synom twoim aż na wieki, przeto żeś statecznie chodził za Panem, Bogiem moim.

10. A teraz oto przedłużył żywota mego Pan, jako powiedział; już są czterdzieści i pięć lat od onego czasu, jako to mówił Pan do Mojżesza, a jako chodzili Izraelczycy po puszczy; a teraz oto ja dziś mam osiemdziesiąt i pięć lat:

11. A jeszcze i dziś takiem duży, jakom był w on czas, gdy mię wysłał Mojżesz; a jako moc moja była na on czas, taka jest moc moja i teraz ku bojowaniu, i ku wychodzeniu i przychodzeniu.

12. A tak teraz daj mi tę górę, o której powiedział Pan dnia onego; boś ty słyszał dnia onego, iż tam są Enakitowie, i miasta wielki a obronne; będzieli Pan ze mną, wypędzę je, jako mi obiecał Pan.

13. I błogosławił mu Jozue, a dał Hebron Kalebowi, synowi Jefunowemu, w dziedzictwo.

14. A tak dostał się Hebron Kalebowi, synowi Jefuna Kenezejskiego, w dziedzictwo aż do dnia tego, przeto że statecznie chodził za Panem, Bogiem Izraelskim.

15. A zwano przedtem Hebron miasto Arba, który Arba był człowiekiem wielkim między Enakity; i uspokoiła się ziemia od wojen

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

15 I był los pokolenia synów Judowych według domów ich przy granicach Edom, i przy puszczy Syn na południe od ostatecznej granicy południowej.

2. A była ich granica od południa, od końca morza słonego, i od skały, która jest ku południowi.

3. I wychodzi ku południowi, ku pagórkowi niedźwiadkowemu, a ciągnie się aż do Syn; a idąc od południa do Kades Barny bieży aż ku Efronowi, i ciągnie się aż do Adar, obtaczając Karkaa.

4. Stamtąd idąc do Asemona idzie ku rzece Egipskiej, a idzie koniec tych granic na zachód; tać będzie granica na południu.

5. Granica zasię od wschodu słońca jest morze słone aż do końca Jordanu, a granica z strony północnej jest od skały morskiej, od końca Jordanu.

6. A ciągnie się ta granica do Betaglu, i bieży od północy aż do Betaraba; a stamtąd idzie ta granica aż do kamienia Boen, syna Rubenowego.
7. Idzie także ta granica do Dabir od doliny Achor, a ku północy się udawa do Galgal, które jest przeciw górze, gdzie wstępują do Adommim, która jest na południe od rzeki, a idzie ta granica do wód Ensemes, a kończy się u studnicy Rogiel.
8. Bieży też ta granica przez dolinę syna Hennomowego po bok Jebuzejczyka od południa, co jest Jeruzalem. Stamtąd bieży ta granica na wierzch góry, która jest przeciwko dolinie Hennom na zachód, a która jest na końcu doliny Refaimitów na północy.
9. Obtacza też ta granica od wierzchu góry aż do źródła wody Neftoa, i bieży aż do miast góry Hefron; potem się ciągnie ta granica ku Baala, które jest Karyjatyjarym.
10. Potem kołem bieży ta granica od Baala na zachód do góry Seir, a stamtąd przechodzi po bok góry Jarym od północy, która jest Cheslon, i spuszcza się do Betsemes, i przychodzi do Tamna.
11. I wychodzi ta granica po bok Akaronu na północy, a idzie kołem ta granica, aż do Sechronu, i bieży przez górę Baala; stamtąd wychodzi do Jabneel, i kończą się te granica u morza.
12. A granica zachodnia jest przy morzu wielkiem, i przy granicach jego; tać jest granica synów Juda w okrąg podług domów ich.
13. Ale Kalebowi synowi Jefunowemu, dał Jozue dział między syny Juda, jak Pan powiedział Jozuemu, miasto Arba, ojca olbrzymów, to jest Hebron.
14. I wypędził stamtąd Kaleb trzech synów Enakowych: Sesaja, i Ahymana, i Talmaja, syny Enakowe.
15. A wyszedł stamtąd do mieszkających w Dabir, które zwano przedtem Karyjatsefer.
16. I rzekł Kaleb: Kto by dobył Karyjatsefer, a wziął je, tedy mu dam Achsę, córkę swoję, za żonę.
17. I dobył go Otonijel, syn Keneza, brata Kalebowego; i dał mu Achsę, córkę swoję, za żonę.
18. I stało się, gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; przetoż zsiadła z osła, i rzekł do niej Kaleb: Cóż ci?
19. A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; gdyżeś mi dał ziemię suchą, przydaj mi też źródła wód. I dał jej źródła wyższe, i źródła dolne.
20. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Judowych według domów ich.
21. I były miasta w granicach pokolenia synów Judowych podle granicy Edom ku południowi: Kabseel, i Eder, i Jagur.
22. I Cyna, i Dymona, i Adada;
23. I Kades, i Hasor, i Jetnan;
24. I Zyf, i Telem, i Balot;
25. I Hasor Hadata, i Karyjot Chesron, toć jest Hasor;
26. Amam, i Sama, i Molada;
27. I Asorgadda, i Hessemon, i Betfalet;
28. I Hasersual, i Beersaba, i Bazotyja;
29. Baala, i Ijim, i Esem;
30. I Eltolad, i Kesyl, i Horma;
31. I Syceleg, i Medemena, i Sensenna;
32. I Lebaot, i Selim, Ain, i Remmon; wszystkich miast dwadzieścia i dziewięć, i wsi ich.
33. W równinach zaś Estaol, i Sarea, i Asena;
34. I Zanoe, i Engannim, Tepnach, i Enaim;
35. Jerymot, i Adullam, Socho, i Aseka;
36. I Saraim, i Adytaim, i Gedera, i Gederotaim, miast czternaście, i wsi ich.
37. Sanany, i Hadasa, i Mygdalgad;
38. I Delean, i Mesfa, i Jektel;
39. Lachys, i Bassekat, i Eglon;
40. I Chabbon, i Lachmas, i Chytlis;
41. I Kiederot, Bet Dagon, i Naama, i Maceda, miast szesnaście, i wsi ich.
42. Labana, i Eter, i Asan;

43. I Iftach, i Esna, i Nesyb;
44. I Ceila, i Achzyb, i Maresa, miast dzie-
więć, i wsi ich;
45. Akkaron, i miasteczka jego, i wioski
jego;
46. Od Akkaronu aż do morza wszystko,
co leży po bok Asotu, i ze wsiami ich;
47. Azot, miasteczka jego, i wsi jego; Ga-
za, miasteczka jego, i wsi jego, aż do poto-
ku Egipskiego, i morze wielkie za granicą
jego.
48. A na górze leżą Sam, i Jeter, i Soko;
49. I Danna, i Karyjatsenna, które jest Da-
bir;
50. I Anab, i Istemo, i Anim;
51. I Gosen, i Holon, i Gilo, miast jedena-
ście, i wsi ich;
52. Arab, i Duma, i Esaan;
53. I Janum, i Bet Tafua, i Afeka;
54. I Chumta, i Karyjat Arbe, toć jest He-
bron, i Syjor, miast dziewięć, i wsi ich.
55. Maon, Karmel, i Zyf, i Juta.
56. I Jezrael, i Jukiedam, i Zanoe;
57. Kain, Gabaa, i Tamna, miast dziesięć,
i wsi ich.
58. Halhul, Betsur i Giedor;
59. I Maret, i Bet Anot, i Eltekon, miast
sześć, i wsi ich.
60. Karyjat Baal, które jest Karyjatyja-
rym, i Rabba, miasta dwa, i wsi ich.
61. A na puszczy: Bet Araba, Meddyn, i
Sechacha;
62. I Nebsan, i miasto Soli, i Engaddy,
miast sześć, i wsi ich.
63. Ale Jebuzejczyka, obywatela Jeruza-
lemskiego, nie mogli synowie Judowi wy-
pędzić; przetoż mieszkał Jebuzejczyk z sy-
ny Juda w Jeruzalemie aż do dnia tego.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Padł też los synom Józefowym od
Jordanu ku Jerychu przy wodach Jerycha
na wschód słońca, puszcza, która idzie od
Jerycha przez górę Betel.
2. A wychodzi od Betel do Luzy, a idzie
do granicy Archy, do Attarot.
3. Potem się ciągnie ku morzu do granicy
Jaflety, aż do granicy Bet Horonu dolnego,
i aż do Gazer, a kończy się aż u morza.
4. I wzięli dziedzictwo synowie Józefowi,
Manase i Efraim.
5. A była granica synów Efraimowych we-
dług domów ich; była mówię granica dzie-
dzictwa ich na wschód słońca od Attarot
Adar aż do Bet Horon wyższego.
6. I wychodzi ta granica do morza od
Machmeta ku północy, a idzie kołem ta
granica pod wschód słońca do Tanat Selo,
i przechodzi ją od wschodu aż do Janoe;
7. I ciągnie się od Janoe do Attarot i Na-
arata, a przychodzi do Jerycha, a wychodzi
ku Jordanowi.
8. Od Tafua bieży ta granica ku zachodo-
wi do potoku Kana, a kończy się przy mo-
rzu. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów
Efraimowych według domów ich.
9. Miasta też oddzielone synom Efraimo-
wym były w pośród dziedzictwa synów
Manasesowych, wszystkie miasta i wsi ich.
10. I nie wygnali Chananejczyka, miesz-
kającego w Gazer; i mieszkał Chananej-
czyk w pośrodku Efraimitów aż do dnia
tego, i hołdował im, dań dawając.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Padł też los pokoleniu Manasesowe-
mu (bo on jest pierworodny Józefów.) Ma-
chyrowi pierworodnemu Manasesowemu,
ojcu Galaada, przeto, że był mężem wa-
lecznym, i dostał mu się Galaad i Basan.
2. Dostało się też innym synom Manase-
sowym według domów ich, synom Abie-
zer, i synom Helek, i synom Esryjel, i sy-
nom Sychem, i synom Hefer, i synom Se-
mida. Cić są synowie Manasesowi, syna Jó-
zefowego, mężczyzny według domów ich.

3. Ale Salfaad, syn Heferów, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manasesowego, nie miał synów, jedno córki, a te imiona córek jego: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa.

4. Te przyszedłszy przed Eleazara kapłana, i przed Jozuego, syna Nunowego, i przed książęta, rzekły: Pan rozkazał Mojżeszowi, aby nam dał dziedzictwo w pośród braci naszych; i dał im Jozue według rozkazania Pańskiego dziedzictwo w pośrodku braci ojca ich.

5. I przypadło sznurów na Manasesa dziesięć, oprócz ziemi Galaad i Basan, które były za Jordanem.

6. Albowiem córki Manasesowe otrzymały dziedzictwo między syny jego, a ziemia Galaad dostała się drugim synom Manasesowym.

7. I była granica Manasesowa od Aser do Machmatat, które jest przeciwko Sychem, a idzie granica ta po prawej stronie do mieszkających w En Tafua.

8. (Manasesowa była ziemia Tafua; ale Tafua przy granicy Manasesowej była synów Efraimowych.)

9. I bieży ta granica do potoku Kana na południe tegoż potoku; a miasta Efraimitów są między miasty Manasesowemi; ale granica Manasesowa idzie od północy onego potoku, a kończy się u morza.

10. Na południe był dział Efraimów, a na północy Manasesów, a morze jest granica jego; a w pokoleniu Aser schodzą się na północy, a w Isaschar na wschód słońca.

11. I dostało się Manasesowi w pokoleniu Isaschar i w Aser, Betsan i miasteczka jego, i Jeblaam i miasteczka jego; przytem mieszkający w Dor i miasteczka ich, także mieszkający w Endor i miasteczka ich; i mieszkający też w Tanach i miasteczka ich, i mieszkający w Magiedda i miasteczka ich; trzy powiaty.

12. Ale nie mogli synowi Manasesowi wypędzić z onych miast obywateli; przetoż począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemi.

13. A gdy się zmocnili synowie Izraelscy, uczynili Chananejczyka hołdownikiem: ale go nie wygnali do szczętu.

14. Tedy rzekli synowie Józefowi do Jozuego, mówiąc: Przecżżeś nam dał w dziedzictwo los jeden, i sznur jeden? a myśmy lud wielki i dotąd błogosławił nam Pan.

15. I rzekł do nich Jozue: Jeźliś jest ludem wielkiem, idźże do lasu, a wysiecz sobie tam miejsca w ziemi Ferezejskiej, i Refaimskiej, jeźlić ciasna góra Efraimowa.

16. Któremu odpowiedzieli synowie Józefowi: Nie dosyć nam na tej górze; do tego wozy żelazne są u wszystkich Chananejczyków, którzy mieszkają w ziemi nadolnej, i u tych, którzy mieszkają w Betsan i w miasteczkach jego, także u tych, którzy mieszkają w dolinie Jezreel.

17. Zekł tedy Jozue do domu Józefowego, do Efraima i do Manasesa, mówiąc: Ludeś ty wielki, i moc twoja wielka, nie będziesz miał tylko losu jednego.

18. Ale górę będziesz miał; a iż tam jest las, tedy go wyrąbiesz, i będziesz miał granice jego; bo wypędzisz Chananejczyka, choć ma wozy żelazne i choć jest potężny.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Tedy się zebrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich do Sylo, i postawili tam namiot zgromadzenia, gdy ziemia była od nich opanowana.

2. A zostało było z synów Izraelskich, którym było nie oddzielono dziedzictwa ich, siedmioro pokolenia.

3. Tedy rzekł Jozue do synów Izraelskich: Dokądże zaniedbywacie wnijść, abyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców waszych?

4. Obierzcie między sobą po trzech męża z każdego pokolenia, które poślę, aby wstawszy obeszli ziemię, a rozpisali ją według dziedzictwa ich, potem się wrócą do mnie.

5. I rozdzielą ją na siedem części: Juda stanie na granicach swoich od południa, a dom Józefów stanie na granicach swoich od północy.

6. Wy tedy rozpiszecie ziemię na siedem części a przyniesiecie tu do mnie: tedy wam rzucę los tu przed Panem, Bogiem naszym.

7. Albowiem Lewitowie nie mają działu między wami, gdyż kapłaństwo Pańskie jest dziedzictwo ich; ale Gad, i Ruben, i połowa pokolenia Manasesowego wzięli dziedzictwa swe za Jordanem na wschód słońca, które im oddał Mojżesz, sługa Pański.

8. Przetoż wstawszy mężowie oni odeszli; a Jozue rozkazał tym, którzy szli, aby rozpisali ziemię, mówiąc: Idźcie a obejdźcie ziemię, i popiszcie ją, a potem wróćcie się do mnie, a tu wam rzucę los przed Panem w Sylo.

9. Odeszli tedy mężowie oni i obchodzili ziemię, i opisywali ją według miast na siedem części w księgi; potem się wrócili do Jozuego, do obozu w Sylo.

10. Rzucił im los Jozue w Sylo przed Panem, a podzielił tam Jozue ziemię synom Izraelskim według działów ich.

11. Tedy padł los pokoleniu synów Benjaminowych według domów ich, a przyszła granica losu ich między syny Judowe, i między syny Józefowe.

12. I była granica ich ku stronie północnej od Jordanu, a szła taż granica po bok Jerycha od północy, ciągnąc się na górę ku zachodowi, a kończyła się przy puszczy Betawen.

13. A stamtąd idzie ta granica do Luz, od strony południowej Luzy, która jest Betel, a puszcza się ta granica do Attarot Adar podle góry, która jest od południa Betoron dolnego.

14. I bieży ta granica kołem po bok morza na południe od góry, która jest przeciw Betoron, na południe, i kończy się w Karyjat Baal, które jest Karyjat Jarym, miasto synów Judowych; a toć jest strona zachodnia.

15. Strona zasię na południe od końca Karyjat Jarym; a wychodzi ta granica ku morzu, i bieży ku źródłu wód Neftoa.

16. I ciągnie się ta granica do końca góry, która jest przeciwko dolinie synów Ennon, a jest w dolinie Refaim na północy, i idzie przez dolinę Refaim na północy, i idzie przez dolinę Ennon po stronie Jebuzejczyka na południe, stamtąd bieży do źródła Rogiel.

17. A idzie kołem od północy, a dochodzi do Ensemes, a wychodzi do Gelilot, które jest przeciwko górze, wstępując do Adommim, bieżąc stamtąd do kamienia Bohena, syna Rubenowego.

18. Stamtąd idzie ku stroni, która jest przeciwko równinom na północy, i ciągnie się ku Araba.

19. Stamtąd bieży ta granica ku stronie Betogla na północy, a kończy się u skały morza słonego na północy, ku końcowi Jordanu na południe; toć jest granica południowa.

20. Jordan zaś kończy ją ku stronie na wschód słońca; a toć jest dziedzictwo synów Benjaminowych według granic ich w okrąg, wedle domów ich.

21. Były tedy te miasta pokolenia synów Benjaminowych według domów ich: Jerycho i Betagal, i dolina Kasys.

22. I Betaraba, i Samraim, i Betel;

23. I Awim, i Afara, i Ofera;

24. I Kafar Hammonaj, i Ofni, i Gaba, i miast dwanaście, i wsi ich;

25. Gabon, i Rama, i Berot;

26. I Misfe, i Kafara, i Mosa;

27. I Rekiem, i Jerefel, i Tarela;

28. I Sela, Elef, i Jebuz (które jest Jeruzalem), Gibeat, Kiryjat, miast czternaście, i wsi ich. toć jest dziedzictwo synów Benjaminowych według domów ich.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 Potem padł los wtóry Symeonowi, pokoleniu synów Symeonowych według

domów ich, a było dziedzictwo ich w pośród dziedzictwa synów Judowych.

2. A dostało się im w dziedzictwo ich Beerseba, i Seba, i Molada;

3. I Hasersual, i Bala, i Asem;

4. I Etolat, i Betul, i Horma;

5. I Syceleg, i Bet Marchabot, i Hasersusa,

6. I Betlebaot, i Serohem, i trzynaście miast, i wsi ich;

7. Ain, Remmon, i Atar, i Asan, miasta cztery, i wsi ich;

8. I wszystkie wsi, które były około tych miast, aż do Baalatbeer, i Ramat ku stronie południowej. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Symeonowych według domów ich.

9. Z działu synów Judowych dostało się dziedzictwo synom Symeonowym, bo dział synów Judowych był wielki dla nich; przetoż wzięli dziedzictwo synowie Symeonowi pośród dziedzictwa ich.

10. Potem padł los trzeci synom Zabulonowym według domów ich, a jest granica dziedzictwa ich.

11. A idzie granica ich morza Marala, i przychodzi do Debbaset, ciągnąc się aż do potoku, który jest przeciw Jeknoam.

12. I wraca się od Saryd na wschód słońca ku granicy Chasalek Tabor, a stamtąd bieży do Daberet, i ciągnie się do Jafije;

13. Potem stamtąd bieży na wschód słońca do Gethefer i do Itakasyn, a wychodzi w Rymmon, i kołem idzie do Nehy.

14. Idzie także kołem taż granica od północy ku Hannaton, a kończy się u doliny Jeftael.

15. I Katet, i Nahalal, i Symeron, i Jedala, i Betlehem, miast dwanaście, i wsi ich.

16. Toć jest dziedzictwo synów Zabulonowych według domów ich, te miasta i wsi ich.

17. Isascharowi też padł los czwarty, to jest, synom Isascharowym według domów ich.

18. A była granica ich Jezreel, i Chasalot, i Sunem.

19. I Hafaraim, i Seon, i Anaharat;

20. I Rabbot, i Cesyjom, i Abes;

21. I Ramet, i Engannim, i Enhadda, i Betfeses.

22. A przychodzi granica ich do Taboru, i do Sehesyma, i do Betsemes, a kończą się granice ich u Jordanu, miast szesnaście, i wsi ich.

23. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Isascharowych według domów ich, te miasta i wsi ich.

24. Potem padł los piąty pokoleniu synów Asur według domów ich.

25. I była granica ich: Helkat, i Chali, i Beten, i Achsaf;

26. I Elmelech, i Amaad, i Aessal, a idzie na Karmel do morza, i do Sychor, i Lobanat.

27. Stamtąd się obraca na wschód słońca ku Betdagon, i bieży aż do Zabulon, i do doliny Jeftach El na północy, Betemek i do Nehyjel, wychodząc do Kabul ku lewej stronie;

28. I do Hebronu, i Rohob, i Hamon, i Kana, aż do Sydonu wielkiego.

29. A wraca się ta granica od Rama aż do miasta Zor obronnego; stamtąd się obraca ta granica aż do Hosa, a kończy się u morza podle działu Achsyba.

30. I Amma, i Afek, i Rohob, miast dwadzieścia i dwa, i wsi ich.

31. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Aser według domów ich; te miasta i wsi ich.

32. Potem synom Neftalimowym padł los szósty, synom Neftalimowym według domów ich.

33. I była granica ich od Helef, i od Helon, do Saannanim, i Adami, które jest Necheb, i Jebnael, aż ku Lekum, i kończy się u Jordanu.

34. Potem się obraca ta granica ku morzu do Asanot Tabor; a stamtąd bieży ku Hukoka, i idzie do Zabulonu na południe, a do Asar przychodzi ku zachodu, a do Juda ku Jordanowi na wschód słońca.

35. A miasta obronne są: Assedym Ser, i Emat, Rekat, i Cyneret;

36. I Edama, i Arama, i Asor,

37. I Kiedes, i Edrej, i Enhasor;

38. I Jeron, i Magdalel, Horem, i Betanat, i Betsemes, miast dziewiętnaście, i wsi ich.

39. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Neftalimowych według domów ich; te miasta i wsi ich.

40. Potem pokoleń synów Dan według domów ich, padł los siódmy.

41. A była granica dziedzictwa ich: Saraa, i Estaol, i Isremes;

42. I Selebim, i Ajalon, i Jetela;

43. I Elon, i Temnata, i Ekron;

44. I Eltekie, i Gebbeton i Baalat;

45. I Jehut, i Bane Barak, i Getremmon;

46. I Mehajarkon, i Rakon z granicą przeciwko Joppie.

47. Ale granica synów Danowych była bardzo mała; przetoż wyszedłszy synowie Dan dobywali Lesem, i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i wziąwszy je w dziedzictwo mieszkali w niem; i przezwali Lesem Dan według imienia Dana, ojca swego.

48. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Danowych według domów ich; te miasta, i wsi ich.

49. A gdy przestali dzielić ziemię według granic jej, tedy dali synowie Izraelscy dziedzictwo Jozuemu, synowi Nunowemu, w pośród siebie.

50. Według rozkazania Pańskiego dali mu miasto, którego żądał, Tamnat Saraa na górze Efraim, gdzie zbudował miasto, i mieszkał w niem.

51. Teć są dziedzictwa, które losem podzielili w osiadłość Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nunów, i przedniejsi z ojców pokolenia synów Izraelskich w Sylo przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia, i dokończyli podziału ziemi.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

20 Potem rzekł Pan do Jozuego, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Oddzielcie sobie miasta ucieczki, o którychem mówił do was przez Mojżesza;

3. Aby tam uciekł mężobójca, coby zabił człowieka nie chcąc, z niewiadomości; i będą wam dla ucieczki przed tym, któryby się krwi chciał mścić.

4. I uciecze do jednego z miast, a stanie u wrót bramy miejskiej, i opowie starszym miasta onego sprawę swoję; i przyjmą go do miasta między się, i dadzą mu miejsce, a będzie mieszkał z nimi.

5. A gdy go będzie gonił ten, któryby się chciał mścić krwi, tedy nie wydadzą mężobójcy w ręce jego; albowiem nie chcąc zabił bliźniego swego, a nie mając żadnej waśni, z nim przedtem.

6. I będzie mieszkał w onem mieście, a stanie przed zebraniem na sąd, i aż do śmierci kapłana wielkiego, który będzie za onych dni; tedy się wróci mężobójca, i przyjdzie do miasta swego i do domu swego, do miasta, z którego uciekł.

7. I oddzieli Kades w Galilei na górze Neftali, a Sychem na górze Efraim, i miasto Arba, które jest Hebron, na górze Juda.

8. Z drugiej zasię strony Jordanu, gdzie leży Jerycho od wschodu słońca, oddzieli Bosor na puszczy, w równinie z pokolenia Rubenowego, i Ramot w Galaad z pokolenia Gad, przytem Golan w Basen z pokolenia Manasesowego.

9. Teć były miasta dla ucieczki cudzoziemcom, którzy mieszkali w pośrodku ich, aby tam uciekł każdy, kto by kogo zabił z nieobaczenia, a nie był zamordowan przez tego, którędy się krwi chciał mścić, ażby pierwej stanął przed zgromadzeniem.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

21 Przystąpili tedy przedniejsi z ojców Lewitów do Eleazara kapłana, i do Jozuego, syna Nunowego, i do przedniejszych z ojców w pokoleniach synów Izraelskich.

2. I rzekli do nich w Sylo, w ziemi Chananejskiej, mówiąc: Pan rozkazał przez Mojżesza, abyście nam dali miasta ku mieszkaniu z przedmieściami ich dla dobytków naszych.

3. Przetoż dali synowie Izraelscy Lewitom z dziedzictwa swego według słowa Pańskiego te miasta, i przedmieścia ich.

4. Padł tedy los na domy Kaatytów; i dostało się synom Aarona kapłana, Lewitom z pokolenia Judowego i z pokolenia Symeonowego, i z pokolenia Benjaminowego, losem miast trzynaście.

5. A drugim synom Kaatowym z domów pokolenia Efraimowego, i z pokolenia Danowego, i z połowy pokolenia Manasesowego, dostało się losem miast dziesięć.

6. A synom Gersonowym z domów pokolenia Isascharowego, i z pokolenia Aserowego, i z pokolenia Neftalimowego, i z połowy pokolenia Manasesowego w Basan dostało się losem miast trzynaście.

7. Także synom Merarego według domów ich, z pokolenia Rubenowego, i z pokolenia Gadowego, i z pokolenia Zabulonowego miast dwanaście.

8. Dali tedy synowie Izraelscy Lewitom te miasta, i przedmieścia ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, losem.

9. A tak dali z pokolenia synów Judowych, i z pokolenia synów Symeonowych te miasta, których tu imiona położone są.

10. I dostały się synom Aaronowym z domów Kaatowych z synów Lewiego; bo im padł los pierwszy.

11. I dano im miasto Arba, ojca Enakowego, które jest Hebron na górze Juda, i przedmieścia jego około niego;

12. Ale role miasta tego, i wsi jego dano Kalebowi, synowi Jefunowemu w osiadłość jego.

13. Synom tedy Aarona kapłana dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Hebron i przedmieścia jego; także Lobne i przedmieścia jego;

14. I Jeter, i przedmieścia jego; Estemon, i przedmieścia jego;

15. I Helon, i przedmieścia jego, i Dabir, i przedmieścia jego.

16. I Ain, i przedmieścia jego, i Jeta, i przedmieścia jego; Betsemes i przedmieścia jego; miast dziewięć z tegoż dwojga pokolenia.

17. A z pokolenia Benjaminowego Gabaon i przedmieścia jego; Gabae i przedmieścia jego;

18. Anatot i przedmieścia jego; i Almon i przedmieścia jego; miasta cztery.

19. Owa wszystkich miast synów Aaronowych, kapłanów, trzynaście miast i przedmieścia ich.

20. Ale domom synów Kaatowych, Lewitom, którzy byli zostali z synów Kaatowych, dane były miasta losu ich z pokolenia Efraimowego.

21. A dano im miasto ku ucieczce mężobójcy, Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim; i Gazer i przedmieścia jego.

22. I Kibsaim i przedmieścia jego; i Betoron, i przedmieścia jego; miasta cztery.

23. Także z pokolenia Danowego Elteko i przedmieścia jego; Gabaton i przedmieścia jego;

24. Ajalon i przedmieścia jego; Gatrymon i przedmieścia jego; miasta cztery.

25. A z połowy pokolenia Manasesowego Tanach i przedmieścia jego; i Gatrymon i przedmieścia jego; dwa miasta.

26. Wszystkich miast dziesięć i przedmieścia ich dano domom synów Kaatowych pozostałym.

27. Synom zaś Gersonowym z pokolenia Lewiego, od połowy pokolenia Manasesowego, dano miasta dla ucieczki mężobójcy:

Golan w Basan i przedmieścia jego, i Bozran i przedmieścia jego; dwa miasta.

28. Z pokolenia Isaschar: Kiesyjon i przedmieścia jego; Daberet i przedmieścia jego;

29. Jaramot i przedmieścia jego, i Engannim i przedmieścia jego; miasta cztery.

30. A z pokolenia Aser: Masaa i przedmieścia jego; Abdon i przedmieścia jego;

31. Helkat i przedmieścia jego, Rohob i przedmieścia jego; miasta cztery.

32. A z pokolenia Neftalimowego dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Kades w Galilei i przedmieścia jego; i Hamotdor i przedmieścia jego, także Kartan i przedmieścia jego; trzy miasta.

33. Wszystkich miast Gersonitów według domów ich było trzynaście miast i przedmieścia ich.

34. Potem domom synów Merarego Lewitom ostatnim, z pokolenia Zabulonowego dano Jeknam i przedmieścia jego; Karta i przedmieścia jego.

35. Damna i przedmieścia jego; Nahalol i przedmieścia jego; miasta cztery.

36. A z pokolenia Rubenowego Besor i przedmieścia jego; i Jahasa i przedmieścia jego;

37. Kedemot i przedmieścia jego; i Mefaat i przedmieścia jego; miasta cztery.

38. Nadto z pokolenia Gadowego dano miasta dla ucieczki mężobójcy, Ramod w Galaad i przedmieścia jego, i Mahanaim i przedmieścia jego;

39. Hesebon i przedmieścia jego; Jazer i przedmieścia jego; wszystkich miast cztery.

40. Wszystkich miast synów Merarego według domów ich, którzy jeszcze byli pozostali z domów Lewitów, przyszło im losem miast dwanaście.

41. A tak wszystkich miast Lewitów w pośrodku dziedzictwa synów Izraelskich miast czterdzieści osiem i przedmieścia ich.

42. A miały te wszystkie miasta, każde z osobna, przedmieścia około siebie; a tak było około wszystkich onych miast.

43. Dał tedy Pan Izraelowi wszystkę ziemię, o którą przysiągł, że ją dać miał ojcom ich; i posiedli ją, a mieszkali w niej.

44. Dał im też odpoczynek Pan zewsząd w około, tak jako był przysiągł ojcom ich; a nie był nikt, kto by się im oprzeć mógł ze wszystkich nieprzyjaciół ich; wszystkie nieprzyjacioły ich dał Pan w rękę ich.

45. Nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów dobrych, które obiecał Pan domowi Izraelskiemu; wszystko się wypełniło.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

22 Tedy przyzwał Jozue Rubenitów i Gadytów, i połowę pokolenia Manasesowego,

2. I rzekł do nich: Wyście strzegli wszystkiego, co wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański, i byliście posłuszni głosowi memu we wszystkiem, com wam rozkazał.

3. Nie opuściliście braci waszej przez długi czas aż do dnia tego; aleście strzegli pilnie rozkazania Pana, Boga waszego.

4. A teraz, ponieważ odpoczynek dał Pan, Bóg wasz, braciom waszym, jako im był obiecał, przetoż teraz wróćcie się, a idźcie do przybytków waszych i do ziemi osiadłości waszej, którą wam dał Mojżesz sługa Pański, przed Jordanem.

5. Tylko strzeżcie pilnie, abyście zachowali przykazanie, i Zakon, który wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański: abyście miłowali Pana Boga waszego, a chodzili wszystkiemi drogami jego, chowając rozkazania jego, dzierżąc się go i służąc mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej.

6. I błogosławił im Jozue, a rozpuścił je; i odeszli do przybytków swoich.

7. Ale połowie pokolenia Manasesowego dał był Mojżesz osiadłość w Basan, a drugiej połowie jego dał Jozue dział z bracią

ich z tej strony Jordanu na zachód słońca; a gdy je rozpuszczał Jozue do przybytku ich, błogosławił im.
8. I rzekł do nich, mówiąc: Z wielkiemi bogactwy wracacie się do przybytków waszych, i z majętnością bardzo wielką, ze srebrem i z złotem, i z miedzią, i z żelazem, i szat bardzo wielą; dzielcież się łupem nieprzyjaciół waszych z bracią swoją.
9. Tedy wracając się odeszli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego od synów Izraelskich z Sylo, które jest w ziemi Chananejskiej, aby szli do ziemi Galaad, do ziemi osiadłości swojej, którą dziedzicznie otrzymali według słowa Pańskiego przez Mojżesza.
10. I przyszli do granic Jordanu, które były w ziemi Chananejskiej, i zbudowali tam synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki na podziw.
11. I usłyszeli synowie Izraelscy, iż powiadano: Oto zbudowali synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego ołtarz przeciw ziemi Chananejskiej na granicach nad Jordanem, kędy przeszli synowie Izraelscy.
12. To gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zeszło się wszystko zgromadzenie ich do Sylo, aby się ruszyli przeciwko nim na wojnę.
13. I posłali synowie Izraelscy do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, Fineesa, syna Eleazara kapłana.
14. A z nim dziesięć książąt, po jednym książęciu z każdego domu ojcowskiego ze wszystkich pokoleń Izraelskich, a każdy książę z tych był przedniejszym w domu ojców swoich, w tysiącach Izraelskich.
15. Tedy ci przyszli do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowy pokolenia Manasesowego, do ziemi Galaad, i rzekli do nich, mówiąc:
16. Tak mówi wszystko zgromadzenie Pańskie: Cóż to jest za przestępstwo, któremeście wystąpili przeciwko Bogu Izraelskiemu, żeście się dziś odwrócili od Pana, budując sobie ołtarz, abyście dziś byli przeciwnymi Panu?
17. Azaż nam mało na złości Fegorowej, od której nie jesteśmy oczyszczeni i po dziś dzień, skąd była pomsta w zgromadzeniu Pańskiem,
18. Żeście się dziś odwrócili, żebyście nie szli za Panem? Zaczem stanie się, ponieważeście wy dziś odpornymi Panu, że się on jutro na wszystko zgromadzenie Izraelskie rozgniewa.
19. A jeźliż jest nieczysta ziemia osiadłości waszej, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa Pańskiego, w której przebywa przybytek Pański, i weźmiecie osiadłości w pośrodku nas; tylko Panu nie bądźcie odpornymi, a nie odpadajcie od nas, budując sobie ołtarz oprócz ołtarza Pana, Boga naszego.
20. Azaż przez Achana, syna Zarego, gdy się dopuścił przestępstwa w rzeczy przeklętej, na wszystko zgromadzenie Izraelskie nie przypadł gniew? a nie on sam jeden umarł dla nieprawości swojej.
21. Tedy odpowiedzieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowa pokolenia Manasesowego, a mówili do książąt tysiąców Izraelskich:
22. Bóg nad Bogi, Pan, Bóg nad Bogi, Pan, on to wie, i Izrael sam pozna, jeźli się to stało z uporu, albo jeźli z przestępstwa przeciw Panu, niechże nas nie żywi dnia tego.
23. Jeźliżeśmy sobie zbudowali ołtarz, abyśmy się odwrócili od Pana, a jeźliż ku ofiarowaniu na nim całopalenia, i ofiar śniednych, albo ku sprawowaniu na nim ofiar spokojnych, Pan niech to rozezna;
24. Jeźliżeśmy nie raczej obawiając się tej rzeczy, uczynili to, mówiąc: Napotem rzeką synowie wasi synom naszym, mówiąc: Cóż wam do Pana, Boga Izraelskiego?
25. Oto granicę położył Pan między nami i między wami, synowie Rubenowi i synowie Gadowi, Jordan; nie macie wy działu w Panu, i odwrócą synowie wasi syny nasze od bojaźni Pańskiej.

26. Przetośmy rzekli: Uczyńmy tak, a zbudujmy sobie ołtarz, nie dla całopalenia, ani innych ofiar:

27. Ale iżby był świadkiem między nami i między wami, i między potomstwy naszemi po nas, i abyśmy służyli Panu przed obliczem jego w całopaleniach naszych, i w śniednych ofiarach naszych, i w spokojnych ofiarach naszych, a iżby nie rzekli synowie wasi napotem synom naszym: Nie macie cząstki w Panu.

28. Nadtośmy rzekli: Gdyby napotem rzekli nam, albo potomstwu naszemu, tedy rzeczemy: Patrzajcie na podobieństwo ołtarza Pańskiego, który uczynili ojcowie nasi, nie dla całopalenia, ani innych ofiar, ale żeby on był świadkiem między nami i między wami.

29. Boże nas uchowaj, żebyśmy mieli przeciwnymi być Panu, a odstąpić dziś od Pana, zbudowawszy ołtarz dla całopalonych, dla śniednych i dla innych ofiar, oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który jest przed przybytkiem jego.

30. A usłyszawszy Finees kapłan, i książęta zgromadzenia, i przełożeni nad tysiącmi Izraelskimi, którzy z nim byli, słowa, które mówili synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i synowie Manasesowi, podobało się im to.

31. I rzekł Finees, syn Eleazara kapłana, do synów Rubenowych i do synów Gadowych i do synów Manasesowych: Dzisiajśmy poznali, iż w pośrodku nas jest Pan, iżeście się nie dopuścili przeciw Panu przestępstwa tego, i wyswobodziliście syny Izraelskie z ręki Pańskiej.

32. A tak wrócili się Finees, syn Eleazara kapłana, z onymi książęty od synów Rubenowych i do synów Gadowych z ziemi Galaad do ziemi Chananejskiej do synów Izraelskich, i odnieśli im tę rzecz.

33. I podobało się to synom Izraelskim; a błogosławili Boga synowie Izraelscy, i nie mówili więcej, żeby mieli iść przeciwko nim na wojnę, i wytracić ziemię, w której synowie Rubenowi i synowie Gadowi mieszkali.

34. Przezwali tedy synowie Rubenowi i synowie Gadowi ołtarz on Ed, mówiąc: Świadkiem będzie między nami, że Pan jest Bogiem.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23

I stało się po niemałym czasie, gdy odpoczynek dał Pan Izraelowi od wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznie, a Jozue się zstarzał, i był zeszłym w leciech,

2. Że przyzwał Jozue wszystkiego Izraela, starszych jego, i przedniejszych jego, i sędziów jego, i przełożonych jego, i rzekł do nich. Jam się zstarzał a zszedłem w leciech.

3. A wyście widzieli wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, wszystkim tym narodom przed obliczem waszem: bo Pan, Bóg wasz sam walczył za was.

4. Obaczcież, rozdzieliłem wam losem te narody pozostałe w dziedzictwo między pokolenia wasze od Jordanu, i wszystkie narody, którem wytracił, aż do morza wielkiego na zachód słońca.

5. A Pan, Bóg wasz, sam je wypędzi od twarzy waszej, i wyżenie je od oblicznosci waszej, i posiędziecie dziedzicznie ziemię ich, jako wam to powiedział Pan, Bóg wasz.

6. Zmacniajcież się bardzo, abyście strzegli a czynili wszystko, co napisano w księgach Zakonu Mojżeszowego, nie odstępując od niego na prawo ani na lewo.

7. Ani się też mieszajcie z temi narodami, które zostały z wami; ani imienia bogów ich nie wspominajcie, ani przysięgajcie przez nie, ani im służcie, ani się im kłaniajcie;

8. Ale się Pana, Boga waszego, trzymajcie, jakoście czynili aż do dnia tego.

9. Bo jako wypędził Pan od oblicza waszego narody wielkie i możne, i nie oparł się wam nikt aż do dnia tego:

10. Tak mąż jeden z was będzie uganiał tysiąc; albowiem Pan, Bóg wasz, on walczy za wami, jako wam obiecał.

11. Przetoż przestrzegajcie z pilnością, abyście miłowali Pana, Boga waszego.
12. Bo jeźli się cale odwrócicie, a przystaniecie do tych pozostałych narodów, do tych, które zostawają między wami, i spowinowacicie się z nimi, a będziecie się mieszać z nimi, one też z wami:
13. Wiedźcież wiedząc, żeć nie będzie więcej Pan, Bóg wasz, wyganiał tych narodów od twarzy waszej; ale będą wam sidłem, i zawadą, i biczem na boki wasze, i cierniem na oczy wasze, póki nie wyginiecie z tej przewybornej ziemi, którą wam dał Pan, Bóg wasz.
14. A oto, ja idę dziś w drogę wszystkiej ziemi; poznajcież tedy ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej, żeć nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów najlepszych, które mówił Pan, Bóg wasz o was; wszystkie się nad wami wypełniły , a nie chybiło z nich żadne słowo.
15. Przetoż jako się wypełniło nad wami każde słowo dobre, które mówił Pan, Bóg wasz, do was, tak przywiedzie Pan na was każde słowo złe, aż was wytraci z ziemi tej przewybornej, którą wam dał Pan, Bóg wasz.
16. Jeźli przestąpicie przymierze Pana, Boga waszego, który wam rozkazał, a szedłszy służyć będziecie bogom obcym, i kłaniać się im będziecie, tedy się rozpali popędliwość Pańska przeciwko wam, i zginiecie prędko z tej przewybornej ziemi, którą wam dał.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 24 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

24 Tedy zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelskie do Sychem, i zwołał starszych z Izraela, i przedniejszych z nich, i sędziów ich, i przełożonych ich, i stanęli przed obliczem Bożem.
2. I rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Za rzeką mieszkali ojcowie wasi od dawnych czasów, Tare, ojciec Abrahamów, i ojciec Nachorów, i służyli bogom obcym.

3. I wziąłem ojca waszego Abrahama z miejsca, które jest za rzeką, i prowadziłem go przez wszystkę ziemię Chananejską, i rozmnożyłem nasienie jego, dawszy mu Izaaka.

4. Dałem też Izaakowi Jakóba i Ezawa, a podałem Ezawowi górę Seir, aby ją posiadł; ale Jakób i synowie jego zaszli do Egiptu.

5. I posłałem Mojżesza i Aarona, a trapiłem Egipt; a gdym to uczynił w pośród niego, potemem was wywiódł.

6. I wywiodłem ojce wasze z Egiptu, a przyszliście aż do morza, i gonili Egipczanie ojce wasze z wozami i z jezdnymi aż do morza czerwonego.

7. Tedy wołali do Pana, a on położył ciemności między wami i między Egipczany, i przywiódł na nie morze, a okryło je; i widziały oczy wasze, com uczynił w Egipcie, i mieszkaliście na puszczy przez długi czas.

8. Potemem przywiódł was do ziemi Amorejczyka, mieszkającego za Jordanem, i walczyli przeciwko wam; alem je podał w rękę waszę, i posiedliście ziemię ich, a wygładziłem je przed wami.

9. Powstał też Balak, syn Seforów, król Moabski, aby walczył przeciw Izraelowi; a posławszy przyzwał Balaama, syna Beorowego, aby was przeklinał.

10. I nie chciałem słuchać Balaama; przetoż błogosławiąc błogosławił wam, a tak wybawiłem was z rąk jego.

11. Przeprawiliście się potem przez Jordan, i przyszliście do Jerycha, i walczyli przeciwko wam mężowie z Jerycha, Amorejczyk, i Ferezejczyk, i Chananejczyk, i Hetejczyk, i Gargiezejczyk, i Hewejczyk, i Jebuzejczyk; alem je podał w ręce wasze.

12. I posłałem przed wami sierszenie, którzy je wypędzili przed obliczem waszem, dwu królów Amorejskich, nie mieczem twoim ani łukiem twoim.

13. I dałem wam ziemię, w którejście nie robili, i miasta, którycheście nie budowali, w których mieszkacie, a winnic i oliwnic, którycheście nie sadzili, pożywacie.

14. Przetoż teraz bójcie się Pana, a służcie mu w doskonałości i w prawdzie, a znieście bogi, którym służyli ojcowie wasi za rzeką, i w Egipcie, a służcie Panu.

15. A jeźli się wam zda źle służyć Panu, obierzcież sobie dziś, komu byście służyli, chociaż bogi, którym służyli ojcowie wasi, co byli za rzeką, chociaż bogi Amorejskie, w których wy ziemi mieszkacie; aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu.

16. I odpowiedział lud mówiąc: Nie daj Boże, abyśmy mieli odstąpić Pana, a służyć bogom cudzym:

17. Albowiem Pan, Bóg nasz, on jest, który nas wywiódł, i ojce nasze z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, a który uczynił przed oczyma naszemi te znaki wielkie, i strzegł nas we wszystkiej drodze, którąśmy szli, i między wszystkimi narody, przez któreśmy przeszli;

18. I wypędził Pan wszystkie narody, i Amorejczyka mieszkającego w ziemi przed twarzą naszą. A tak my będziemy służyli Panu; bo on jest Bóg nasz.

19. Tedy rzekł Jozue do ludu: Nie możecie wy służyć Panu; bo Bóg święty jest, Bóg zapalczywy jest, nie przepuści złościom waszym, ani grzechom waszym.

20. Jeźliż opuścicie Pana, a będziecie służyli bogom cudzym, obróci się, i utrapi was, i zniszczy was, choć wam przedtem dobrze czynił.

21. I odpowiedział lud Jozuemu: Nie tak; ale Panu służyć będziemy.

22. Tedy rzekł Jozue do ludu: Świadkami będziecie sami przeciwko, sobie, iżeście sobie obrali Pana, abyście mu służyli; a oni rzekli: Świadkami jesteśmy.

23. I rzekł: Terazże znieście bogi cudze, którzy są w pośrodku was, a nakłońcie serca wasze ku Panu, Bogu Izraelskiemu.

24. I odpowiedział lud Jozuemu: Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy, i głosowi jego posłuszni być chcemy.

25. A tak uczynił Jozue przymierze z ludem dnia onego, i przełożył im rozkazanie i sąd w Sychem.

26. I napisał Jozue słowa te w księgi Zakonu Bożego; wziął też kamień wielki, i postawił go tam pod dębem, który był u świątnicy Pańskiej.

27. Tedy rzekł Jozue do wszystkiego ludu: Oto kamień ten będzie nam świadectwem; albowiem on słyszał wszystkie słowa Pańskie, które mówił z nami i będzie przeciwko wam na świadectwo, byście snać nie skłamali przeciwko Bogu waszemu.

28. Zatem rozpuścił Jozue lud, każdego do dziedzictwa swego.

29. I stało się potem, że umarł Jozue, syn Nunów, sługa Pański, we stu i w dziesięciu lat.

30. I pogrzebali go na granicy dziedzictwa jego w Tamnat Sare, które jest na górze Efraim, ku północy góry Gaas.

31. I służył Izrael Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po Jozuem, a którzy wiedzieli o wszystkich sprawach Pańskich, które czynił Izraelowi.

32. Kości też Józefowe, które byli przenieśli synowie Izraelscy z Egiptu, pogrzebali w Sychem, na części pola, które był kupił Jakób od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt; i były u synów Józefowych w dziedzictwie ich.

33. Eleazar także, syn Aaronów, umarł; i pogrzebali go na pagórku Fineesa, syna jego, który mu był dany na górze Efraim.

Księga Sędziów

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 I stało się po śmierci Jozuego, iż pytali synowie Izraelscy Pana, mówiąc: Któż z nas wprzód pójdzie przeciw Chananejczykowi, aby walczył z nim?

2. I rzekł Pan: Juda pójdzie; otom podał ziemię w rękę jego.

3. I rzekł Juda do Symeona, brata swego: Pójdź ze mną do losu mego, a będziemy walczyli przeciw Chananejczykowi; wszak ja też pójdę z tobą do losu twego. I szedł z nim Symeon.

4. Tedy poszedł Juda, i podał Pan Chananejczyka, i Ferezejczyka w ręce ich, a porazili z nich w Bezeku dziesięć tysięcy mężów.

5. Bo naleźli Adonibezeka w Bezeku, i walczyli przeciwko niemu, a porazili Chananejczyka i Ferezejczyka.

6. I uciekał Adonibezek, którego oni gonili; a pojmawszy go, poucinali palce wielkie u rąk jego, i u nóg jego.

7. Tedy rzekł Adonibezek: Siedmdziesiąt królów z palcami wielkiemi obciętemi u rąk swych i u nóg swych, zbierali odrobiny pod stołem moim; jakom czynił, tak mi oddał Bóg. I przywiedli go do Jeruzalemu, i tamże umarł.

8. Bo walczyli przedtem synowie Judowi przeciwko Jeruzalemowi i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i miasto spalili ogniem.

9. Potem ciągnęli synowie Juda, aby walczyli przeciw Chananejczykowi mieszkającemu na górach, i na południe, i w polach.

10. Ciągnął tedy Juda przeciwko Chananejczykowi, który mieszkał w Hebronie, (a imię Hebronu było przedtem Karyjatarbe) i poraził Sesai i Ahymana, i Talmaja.

11. Stamtąd zasię ciągnęli do mieszkających w Dabir, (a imię Dabir było przedtem Karyjatsefer.)

12. I rzekł Kaleb: Kto by dobył Karyjatsefer, a wziąłby je, dam mu Achsę, córkę moję, za żonę.

13. I wziął je Otonijel, syn Keneza, młodszego brata Kalebowego, a dał mu Achsę, córkę swą, za żonę.

14. I stało się, gdy przyszła do niego, namawiała go, aby prosił ojca jej o pole; i zsiadła z osła, i rzekł do niej Kaleb: Cóż ci?

15. A ona rzekła: Daj mi błogosławieństwo; gdyżeś mi dał ziemię suchą, daj mi też źródła wód. I dał jej Kaleb źródła wyższe i źródła dolne.

16. Synowie też Ceni, świekra Mojżeszowego, wyszli z miasta Palm z synami Judowymi na puszczą Judowę, która jest na południe od Arad, i przyszedłszy mieszkali z ludem.

17. Potem ciągnął Juda z Symeonem, bratem swym, a porazili Chananejczyka, mieszkającego w Sefat, a zburzyli je, i nazwali imię miasta onego Horma.

18. Wziął też Juda Gazę z granicami jego, i Akkaron z granicami jego.

19. I był Pan z Judą, i posiadł onę górę; ale nie wypędził mieszkających w dolinie, bo mieli wozy żelazne.

20. A tak oddano Kalebowi Hebron, jako był rozkazał Mojżesz, skąd on wygnał trzech synów Enakowych.

21. Ale Jebuzejczyka, mieszkającego w Jeruzalemie, nie wygnali synowie Benjaminowi; przetoż mieszkał Jebuzejczyk z synami Benjaminowymi w Jeruzalemie aż do dnia tego.

22. Udał się też dom Józefów do Betel, a Pan był z nimi.

23. I szpiegował dom Józefów Betel; (a imię miasta tego było przedtem Luz.)

24. A ujrzawszy oni szpiegowie człowieka wychodzącego z miasta, rzekli do niego: Ukaż nam prosimy wejście do miasta, a uczynimy z tobą miłosierdzie.

25. I ukazał im wejście do miasta; i wysiekli miasto ostrzem miecza, a człowieka

onego ze wszystkim domem jego puścili wolno.

26. A tak poszedł on człowiek do ziemi Hetejczyków, i zbudował miasto, a nazwał imię jego Luz; to jest imię jego aż do dnia tego.

27. Nie wypędził też Manases obywateli z Betsean i z miasteczek jego, ani z Tanach i z miasteczek jego, ani obywateli z Dor i z miasteczek jego, ani obywateli z Jeblam i z miasteczek jego, ani obywateli z Megiddo i z miasteczek jego; i począł Chananejczyk mieszkać w onej ziemi.

28. A gdy się zmocnił Izrael, uczynił Chananejczyka hołdownikiem, a nie wygnał go.

29. Także i Efraim nie wypędził Chananejczyka mieszkającego w Gazer; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi w Gazer.

30. Zabulon też nie wypędził mieszkających w Cetron, i mieszkających w Nahalol; przetoż mieszkał Chananejczyk między nimi, będąc hołdownikiem ich.

31. Aser też nie wypędził mieszkających w Acho, i mieszkających w Sydonie, i w Ahalab, i w Achsyb, i w Helba, i w Afek, i w Rohob.

32. I mieszkał Aser w pośrodku Chananejczyka, mieszkającego w onej ziemi; bo go nie wypędził.

33. Neftalim też nie wypędził obywateli z Betsemes, ani obywateli z Betanat, i mieszkał między Chananejczykami mieszkającymi w onej ziemi; jednak obywatele Betsemes i Betanat byli hołdownikami ich.

34. I ścisnęli Amorejczycy syny Danowe na górach, tak iż im nie dopuścili schodzić na dolinę.

35. I począł mieszkać Amorejczyk na górze Hares, w Ajalon i w Salebim; i wzmocniła się ręka domu Józefowego, i byli hołdownikami ich.

36. A była granica Amorejczykowa od góry, gdzie wstępują do niedźwiadków, od skały ich i wyżej.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

2 I przyszedł Anioł Pański z Galgal do Bochym, mówiąc: Wywiodłem was z Egiptu, i wywiodłem was do ziemi, o którąm przysiągł ojcom waszym, i mówiłem: Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki;

2. Jedno wy nie wchodźcie w przymierze z mieszkającymi w tej ziemi, owszem ołtarze ich porozwalajcie; aleście nie słuchali głosu mojego. Przeczżeście to uczynili?

3. Przetożem tak rzekł: Nie wypędzę ich od oblicznosci waszej; ale będą wam jako ciernie na boki, a bogowie ich będą wam jako sidło.

4. I stało się, gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszystkich synów Izraelskich, że lud podniósł głos swój , i płakali.

5. I nazwali imię miejsca onego Bochym, a tamże ofiarowali Panu.

6. A Jozue rozpuścił był lud, i rozeszli się synowie Izraelscy każdy do dziedzictwa swego, aby posiedli ziemię.

7. Tedy służył lud Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po śmierci Jozuego, a którzy widzieli wszystkie sprawy Pańskie wielkie, które uczynił Izraelowi.

8. Ale gdy umarł Jozue syn Nunów, sługa Pański, będąc we stu i w dziesięć lat;

9. I gdy go pogrzebli na granicy dziedzictwa jego w Tamnatheres na górze Efraim, od północy góry Gaas;

10. Także gdy wszystek on rodzaj przyłączony jest do ojców swoich, i powstał po nich inszy naród, który nie znał Pana, ani też spraw, który uczynił Izraelowi;

11. Tedy uczynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Pańskiemi, a służyli Baalom;

12. I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów

onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdraźnili Pana.

13. Bo opuścili Pana, a służyli Baalowi i Astarotowi.

14. I rozpalił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w ręce łupieżcom, którzy je łupili; a zaprzedał je w ręce nieprzyjaciół ich okolicznych, tak iż się nie mogli dalej ostać przed nieprzyjacioły swymi.

15. A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu, jako powiedział Pan, i jako im przysiągł Pan; i byli ściśnieni bardzo.

16. Potem Pan wzbudził sędzie, którzy je wyzwalali z rąk łupieżców ich;

17. Ale i sędziów swych nie słuchali, owszem się scudzołożyli z bogami obcymi, kłaniając się im, i ustępowali prędko z drogi, którą chodzili ojcowie ich, a słuchając przykazań Pańskich, nie czynili tak.

18. A gdy im wzbudzał Pan sędzie, bywał Pan z każdym sędzią, i wybawiał je z rąk nieprzyjaciół ich po wszystkie dni onego sędziego; bo się użalił Pan narzekania ich, do którego je przywodzili ci, którzy je uciskali i trapili.

19. Wszakże po śmierci sędziego odwracali się, i psowali się bardziej niż ojcowie ich, chodząc za bogami cudzymi, a służąc im, i kłaniając się im, nic nie opuszczali z spraw swoich i z drogi swojej upornej.

20. Przetoż wzruszyła się popędliwość Pańska przeciw Izraelowi, i rzekł: Dla tego, że przestąpił ten naród przymierze moje, którem przykazał ojcom ich, a nie byli posłuszni głosowi mojemu,

21. Ja też na potem nie wypędzę żadnego od twarzy ich z tych narodów, które pozostawił Jozue, kiedy umarł.

22. Abym przez nie doświadczał Izraela, będąli strzedz drogi Pańskiej, chodząc po niej, jako jej strzegli ojcowie ich, czyli nie.

23. I zostawił Pan one narody, nie wyganiając ich rychło, ani ich podał w rękę Jozuego.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3

A teć są narody, które pozostawił Pan,
aby kusił przez nie Izraela, wszystkie, któ-
rzy nie wiedzieli o żadnych walkach Cha-
nanejskich;
2. Aby wżdy wiedzieli potomkowie synów
Izraelskich, i poznali, co jest walka, którzy
jej zgoła przedtem nie znali.
3. Pięcioro książąt Filistyńskich i wszyst-
kie Chananejczyki, i Sydończyki i Hewej-
czyki, mieszkające na górze Libanie, od gó-
ry Baal Hermon aż tam, gdzie wchodzą do
Hemat.
4. Cić byli, przez które doświadczał Izra-
ela, aby się dowiedział, będąli posłuszni
przykazaniom Pańskim, które rozkazał oj-
com ich przez Mojżesza.
5. A tak synowie Izraelscy mieszkali w
pośród Chananejczyków, Hetejczyków, i
Amorejczyków, i Ferezejczyków i Hewej-
czyków, i Jebuzejczyków.
6. I brali sobie córki ich za żony, a córki
swe dawali synom ich, i służyli bogom ich.
7. I czynili Izraelscy synowie złe przed
oczyma Pańskiemi: zapomniawszy Pana,
Boga swego, służyli Baalom, i święconym
gajom.
8. Tedy się zapalił gniew Pański prze-
ciw Izraelowi, i podał je w rękę Chusanra-
sataima, króla Syrskiego w Mezopotamii:
A służyli synowie Izraelscy Chusanrasata-
imowi przez osiem lat.
9. Potem wołali synowie Izraelscy do Pa-
na; I wzbudził Pan wybawiciela synom
Izraelskim, aby je wybawił, Otonijela, sy-
na Kenezowego, brata Kalebowego młod-
szego.
10. I był nad nim Duch Pański, a sądził
Izraela; a gdy się ruszył na wojnę, podał
Pan w rękę jego Chusanrasataima, króla
Syryjskiego, i zmocniła się ręka jego nad
Chusanrasataimem.
11. A tak była w pokoju ziemia przez
czterdzieści lat, aż umarł Otonijel, syn Ke-
nezów.

12. Potem znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskiemi. I zmocnił Pan Eglona, króla Moabskiego, przeciw Izraelowi, przeto iż czynili złe przed oczyma Pańskiemi.

13. Bo zebrawszy do siebie syny Ammonowe i Amalekowe ruszył się, i poraził Izraela, i opanował miasto Palm.

14. Służyli tedy synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moabskiemu, osiemnaście lat.

15. Potem wołali synowie Izraelscy do Pana. I wzbudził im Pan wybawiciela, Aoda, syna Gery, syna Jemini, męża ręką prawą niewładającego; i posłali synowie Izraelscy przezeń dar Eglonowi, królowi Moabskiemu.

16. I uczynił sobie Aod miecz z obu stron ostry, na łokieć wzdłuż, i przypasał go pod szaty swe do prawego biodra swojego.

17. I przyniósł dar Eglonowi, królowi Moabskiemu: a Eglon był człowiek bardzo otyły.

18. A gdy oddał dar, odprawił lud, który był dar przyniósł;

19. A sam wróciwszy się do gór kamiennych, które były w Galgal, rzekł: Rzecz tajemną mam do ciebie, o królu! któremu on odpowiedział: Milcz; i wyszli od niego wszyscy, którzy stali przed nim.

20. I wszedłszy Aod do niego, (a on sam siedział na sali letniej, którą miał sam dla siebie,) i rzekł Aod: Mam rozkazanie Boże do ciebie. I powstał z stolicy swojej.

21. Tedy Aod wyciągnąwszy lewą rękę swą, dobył miecza od prawego biodra swego, i wraził go w brzuch jego,

22. Tak iż wpadła i rękojeść za żelazem, i zawarło się w sadle żelazo; bo był nie wyjął miecza z brzucha jego, aż się i gnój rzucił.

23. Wyszedł potem Aod przez przysionek, a zamknął drzwi gmachu za sobą, i zawarł zamkiem.

24. A gdy on wyszedł, słudzy jego przyszli, a widząc, iż drzwi gmachu zamknione były, rzekli: Podobno sobie król czyni wczas na sali letniej.

25. A naczekawszy się, aż się wstydzili, widząc, że on nie otwiera drzwi sali, wziąwszy klucz otworzyli; a oto, pan ich leżał na ziemi umarły.

26. Lecz Aod uszedł, póki się oni bawili, a minąwszy góry kamienne, szedł do Seiratu.

27. A gdy przyszedł, zatrąbił w trąbę na górze Efraim; i zstąpili z nim synowie Izraelscy z góry, a on przed nimi.

28. I rzekł do nich: Pójdźcie za mną: albowiem podał Pan nieprzyjacioły wasze Moabity w ręce wasze. Tedy szli za nim, a odjąwszy bród Jordański Moabitom, nie dopuszczali nikomu przeprawy.

29. I pobili Moabitów na ten czas około dziesięciu tysięcy mężów, wszystko bogatych, i wszystko mężów dużych, a nikt nie uszedł.

30. I poniżony jest Moab dnia onego pod ręką Izraela, a była w pokoju ziemia przez osiemdziesiąt lat.

31. A po nim był Samgar, syn Anatów, który poraził z Filistynów sześć set mężów stykiem wołowym, a wybawił i ten Izraela.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

4 Potem znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskiemi po śmierci Aodowej.

2. I podał je Pan w ręce Jabina, króla Chananejskiego, który królował w Hasor, a hetman wojska jego był Sysara, a sam mieszkał w Haroset pogańskiem.

3. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana; albowiem miał dziewięć set wozów żelaznych, a srodze uciskał syny Izraelskie przez dwadzieścia lat.

4. A Debora, niewiasta prorokini, żona Lapidotowa, sądziła Izraela na on czas.

5. I mieszkała pod palmą Debora między Rama i między Betel na górze Efraim, i chodzili do niej synowie Izraelscy na sąd.

6. Która posławszy przyzwała Baraka, syna Abinoemowego, z Kades Neftalim, mówiąc do niego: Izali nie rozkazał Pan, Bóg Izraelski: idź, a zbierz lud na górze Tabor, a weźmij z sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Neftalimowych, i z synów Zabulonowych?

7. I przywiodę do ciebie ku rzece Cyson Sysarę, hetmana wojska Jabinowego, i wozy jego, i mnóstwo jego, a podam go w ręce twoje.

8. I rzekł do niej Barak: Jeźli pójdziesz ze mną, pójdę, a jeźli nie pójdziesz ze mną, nie pójdę.

9. Która odpowiedziała: Jać w prawdzie pójdę z tobą, ale nie będzie z sławą twoją ta droga, którą ty pójdziesz; albowiem w rękę niewieścią poda Pan Sysarę. A tak wstawszy Debora, szła z Barakiem do Kades.

10. Zebrał tedy Barak Zabulona i Neftalima do Kades, a wywiódł z sobą dziesięć tysięcy mężów, z którym też szła i Debora.

11. Ale Heber Cynejczyk odłączył się od Cynejczyków, od synów Hobaby, świekra Mojżeszowego, i rozbił namiot swój aż do Elon w Sananim, które jest w Kades.

12. I powiedziano Sysarze, iż wyszedł Barak, syn Abinoemów na górę Tabor.

13. Przetoż zebrał Sysara wszystkie wozy swoje, dziewięć set wozów żelaznych, i wszystek lud, który miał ze sobą od Haroset pogańskiego aż do rzeki Cyson.

14. Tedy rzekła Debora do Baraka: Wstań; albowiem tenci jest dzień, w który podał Pan Sysarę w ręce twoje; izali Pan nie idzie przed tobą? A tak zszedł Barak z góry Tabor, a dziesięć tysięcy mężów za nim.

15. I poraził Pan Sysarę, i wszystkie wozy, i wszystko wojsko jego ostrzem miecza przed Barakiem, a skoczywszy Sysara z wozu, uciekał pieszo.

16. Ale Barak gonił wozy i wojsko aż do Haroset pogańskiego; i poległo wszystko wojsko Sysarowe od ostrza miecza, tak iż z nich i jeden nie został.

17. A Sysara uciekł pieszo do namiotu Jaeli, żony Hebera Cynejczyka; albowiem był pokój między Jabinem, królem Hasor, i między domem Hebera Cynejczyka.

18. A wyszedłszy Jael przeciwko Sysarze, rzekła do niego: Skłoń się panie mój, skłoń się do mnie, nie bój się; i skłonił się do niej do namiotu, i przykryła go kocem.

19. Tedy rzekł do niej: Daj mi proszę, napić się trochę wody, bom upragnął; a ona otworzywszy łagiew mleka, dała mu się napić, i przykryła go.

20. I rzekł do niej: Stój we drzwiach u namiotu; a jeźliby kto przyszedł, i pytał cię, mówiąc: Jestże tu kto? tedy rzeczesz: Nie masz.

21. Potem wzięła Jael, żona Heberowa, gwóźdź od namiotu, wzięła też i młot w rękę swą, a wszedłszy do niego po cichu, przebiła gwóździem skroń jego aż utknął w ziemi, (bo był twardo usnął, będąc spracowanym,) i umarł.

22. A oto, Barak gonił Sysarę, i wyszła Jael przeciwko niemu, i rzekła mu: Pójdź, a ukażęć męża, którego szukasz. I wyszedł do niej, a oto Sysara leżał umarły, a gwóźdź w skroni jego.

23. A tak poniżył Bóg dnia onego Jabina, króla Chananejskiego, przed syny Izraelskimi.

24. I nacierała ręka synów Izraelskich tem bardziej, a ciężka była Jabinowi, królowi Chananejskiemu, aż zgładzili tegoż Jabina, króla Chananejskiego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 I śpiewała Debora i Barak, syn Abinoemów, dnia onego, mówiąc:

2. Dla pomsty uczynionej w Izraelu, a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogosławcie Pana.

3. Słuchajcie królowie, bierzcie w uszy książęta, ja, ja Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelskiemu.

4. Panie, gdyś wyszedł z Seir, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropiły, a obłoki wydawały wody.

5. Góry się rozpłynęły od oblicza Pańskiego, a góra Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelskiego.

6. Za dni Samgara, syna Anatowego, i za dni Jaeli zaginęły ścieżki, a którzy szli w drogę, chodzili ścieżkami krzywemi.

7. Spustoszały wsi w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matką w Izraelu.

8. Gdy Izrael obierał sobie bogi nowe, tedy bywała wojna w bramach; tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysięcy w Izraelu.

9. Serce moje nakłonione do książąt Izraelskich. Ochotni z ludu błogosławcież Pana.

10. Którzy jeździcie na oślicach białych, i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiajcie z sobą,

11. Że ucichł trzask strzelców między miejscami, gdzie czerpią wodę; tam niech opowiadają sprawiedliwości Pańskie, sprawiedliwości we wsiach jego w Izraelu; tedy zstąpi do bram lud Pański.

12. Powstań Deboro, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń; powstań Baraku, a pojmaj więźnie twoje, synu Abinoemów.

13. Teraz panować będzie potłoczony nad możnymi z ludu; Pan dopomógł mi panować nad mocarzami.

14. Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą (Efraimie,) Benjamin między ludem twoim; z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulonu pisarze.

15. Książęta też Isaschar były z Deborą; Isaschar też jako i Barak w dolinę posłan jest pieszo; ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli.

16. Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli.

17. Galaad za Jordanem odpoczynął, a Dan przecz się bawił okrętami? Aser czemu siedział na brzegu morskim, a w skałach swoich mieszkał?

18. Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć, także i Neftalim, a to na wysokich polach.

19. Przyszli królowie, walczyli; na ten czas walczyli królowie Chananejscy w Tanach u wód Magieddo, jednak korzyści srebra nie odnieśli.

20. Z nieba walczono: gwiazdy z miejsc swoich walczyły z Sysarą.

21. Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson; podeptałaś, o duszo moja, możne.

22. Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tąpania mocarzów jego.

23. Przeklinajcie Meroz, rzekł Anioł Pański, przeklinajcie przeklinając obywatele jego; albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z mocarzami.

24. Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cynejczyka; nad niewiasty w namiocie mieszkające błogosławiona będzie.

25. Prosił o wodę, a ona mleka dała, a na przystawce książęcej przyniosła masła.

26. Lewą rękę swą do gwoździa ściągnęła, a prawicę swoję do młota kowalskiego, i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przeraziła, i przekłuła skronie jego.

27. U nóg jej skurczył się, padł, leżał; u nóg jej skurczył się, padł; kędy się skurczył, tam upadł zabity.

28. Oknem wyglądała, a wołała matka Sysary przez kratę: Przeczże omieszkiwa wrócić się wóz jego? przecz się nie spieszą nogi woźników jego?

29. Przedniejsze i mędrsze niewiasty odpowiedziały, jako też i sama sobie odpowiadała:

30. Snać trafili na łup, i dzielą go? Panienka jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu; łupy rozlicznych barw oddawają Sysarze, a łupy pstro haftowane, i łupy pstro z obu stron tkane dostawają się na szyję łupy biorących.

31. Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjaciele twoi, Panie, a ci, którzy ciebie miłują, niech będą jako słońce, gdy wschodzi w

mocy swojej. I była w pokoju ziemia przez
czterdzieści lat.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Potem czynili synowie Izraelscy złe
przed oczyma Pańskiemi, i podał je Pan
w ręce Madyjanitów przez siedem lat.
2. A zmocniła się ręka Madyjanitów nad
Izraelem, tak iż przed Madyjanitami kopali
sobie synowie Izraelscy lochy, które były w
górach, i jaskinie i twierdze.
3. A bywało, gdy czego nasiał Izrael, że
przychodził Madyjan i Amalek, i ludzie ze
wschodu słońca, a najeżdżali go;
4. I położywszy się obozem przeciwko
nim, psowali zboża ziemi, aż gdzie chodzą
do Gazy, nic nie zostawując na pożywie-
nie Izraelczykom, ani owiec, ani wołów, ani
osłów.
5. Albowiem oni i stada ich przyciągali,
i namioty ich, a przychodzili jako szarań-
cza w mnóstwie, i nie było im i wielbłądom
ich liczby; tak przychodząc do ziemi spu-
stoszyli ją.
6. Tedy znędzony był Izrael bardzo od
Madyjanitów, i wołali synowie Izraelscy do
Pana.
7. A gdy wołali synowie Izraelscy do Pana
z przyczyny Madyjanitów.
8. Posłał Pan męża proroka do synów
Izraelskich, i mówił do nich: Tak mówi Pan,
Bóg Izraelski: Jam was wywiódł z ziemi
Egipskiej, a wywiodłem was z domu nie-
woli.
9. I wyrwałem was z ręki Egipczanów, i z
ręki wszystkich, którzy was trapili, którem
przed wami wygnał, i dałem wam ziemię
ich;
10. A powiedziałem wam: Jam Pan, Bóg
wasz, nie bójcież się bogów Amorejskich,
w których ziemi wy mieszkacie; aleście nie
usłuchali głosu mego.
11. Przyszedł potem Anioł Pański i sta-
nął pod dębem, który był w Efra, w dzie-
dzictwie Joasa, ojca Esrowego. A Giedeon,
syn jego, młócił zboże na bojewisku, aby z
niem uciekł przed Madyjanitami.
12. Tedy mu się ukazał Anioł Pański, i
rzekł do niego: Pan z tobą, mężu waleczny.
13. I odpowiedział mu Giedeon: Proszę
Panie mój, jeźli Pan jest z nami, a czemuż
na nas przyszło to wszystko? gdzież teraz
są wszystkie cuda jego, które nam opowia-
dali ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egiptu nie
wywiódł nas Pan? a teraz opuścił nas Pan,
i podał nas w ręce Madyjanitów.
14. Tedy wejrzawszy nań Pan rzekł: Idźże
z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki
Madyjańczyków; izalim cię nie posłał?
15. A on rzekł do niego: Proszę Panie mój,
czemże wybawię Izraela? oto naród mój
podły jest w Manase, a jam najmniejszy w
domu ojca mego.
16. I rzekł do niego Pan: Ponieważ Ja będę
z tobą, przetoż porazisz Madyjanity, jako
męża jednego.
17. A on mu odpowiedział: Jeźliżem pro-
szę znalazł łaskę przed oczyma twemi, daj
mi znak, że ty mówisz ze mną.
18. Nie odchodź proszę stąd, aż zaś przyj-
dę do ciebie, a przyniosęć ofiarę moję, i po-
łożę ją przed tobą. I odpowiedział: Ja pocze-
kam, aż się wrócisz.
19. Odszedłszy tedy Giedeon zgotował
koźlątko z stada a z miary mąki przaśne
chleby, a mięso włożył w kosz, a polewkę
mięsną wlał w garnek, i przyniósł to do
niego pod dąb, i ofiarował.
20. I rzekł do niego Anioł Boży: Weźmij
to mięso i te chleby niekwaszone, a połóż
na onej skale polewką polawszy; i uczynił
tak.
21. Zatem ściągnął Anioł Pański koniec
laski, którą miał w ręce swojej, i dotknął
się mięsa i przaśników, i wyszedł ogień z
skały, a spalił mięso i chleby przaśne; a
między tem Anioł Pański odszedł od oczu
jego.
22. A widząc Giedeon, iż to był Anioł Pań-
ski, rzekł: Ach, Panie Boże, czemużem wi-
dział Anioła Pańskiego twarzą w twarz?

23. I rzekł mu Pan: Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz.

24. Przetoż zbudował tam Giedeon ołtarz Panu, i nazwał go: Pan pokoju; aż do dnia tego ten jeszcze jest w Efracie, ojca Esrowego.

25. I stało się onej nocy, że mu rzekł Pan: Weźmij cielca dorosłego, który jest ojca twego, tego cielca drugiego siedmioletniego, a rozwal ołtarz Baalów, który jest ojca twego, i gaj, który jest około niego, wysiecz;

26. A zbuduj ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały na równinie, a weźmij tego cielca drugiego, i uczyń z niego całopalenie przy drwach z gaju, który wysieczesz.

27. Wziąwszy tedy Giedeon dziesięć mężów z sług swoich, uczynił jako mu rozkazał Pan; a iż się bał domu ojca swego i mężów miasta, nie uczynił tego we dnie, ale uczynił w nocy.

28. A gdy wstali mężowie miasta rano, ujrzeli rozwalony ołtarz Baalów, i gaj, który był podle niego, wyrąbany, i cielca onego drugiego ofiarowanego na całopalenie na ołtarzu zbudowanym.

29. Zatem rzekł jeden do drugiego: Któż to wżdy uczynił? A gdy się pytali i dowiadowali, powiedziano: Giedeon, syn Joasów, uczynił to.

30. Tedy rzekli mężowie miasta do Joasa: Wywiedź syna twego, niech umrze, iż rozrzucił ołtarz Baalów, a iż wyciął gaj, który był około niego.

31. I odpowiedział Joas wszystkim, którzy stali około niego: A wyż się to swarzyć macie o Baala? Izali wy go wybawicie? Kto by się oń zastawiał, niech umrze tegoż poranku; jeźli bogiem jest, niech się mści tego, że rozwalono ołtarz jego.

32. I nazwano go onegoż dnia Jerubaal, mówiąc: Niech się mści nad nim Baal, iż rozwalił ołtarz jego.

33. Tedy wszyscy Madyjanitowie, i Amalekitowie, i ludzie od wschodu słońca zebrali się wespół, a przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Jezreel.

34. Ale Duch Pański przyoblókł Giedeona, który zatrąbiwszy w trąbę zwołał domu Abiezerowego do siebie.

35. I wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manasesowego, i zebrali się do niego; posły też posłał do Asera, i do Zabulona, i do Neftalima, i zajechali im.

36. Tedy rzekł Giedeon do Boga: Jeźli wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział.

37. Oto, ja położę runo wełny na bojewisku; jeźliż rosa tylko na runo upadnie, a wszystka ziemia sucha będzie, tedy będę wiedział, iż wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział.

38. I stało się tak; bo wstawszy nazajutrz, ścisnął runo, i wyżdżął rosy z runa pełną czaszę wody.

39. Nadto rzekł Giedeon do Boga: Niech się nie wzrusza gniew twój przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Niech doświadczę proszę jeszcze raz na tem runie; niech będzie, proszę, suche samo runo tylko, a na wszystkiej ziemi niech będzie rosa.

40. I uczynił tak Bóg onej nocy, że było samo runo suche, a na wszystkiej ziemi była rosa.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

7

Wstał tedy bardzo rano Jerobaal, który jest Giedeon, i wszystek lud, który był z nim, i położyli się obozem u źródła Harod, a obóz Madyjański był im na północy od pagórka More w dolinie.

2. I rzekł Pan do Giedeona: Wielki jest lud z tobą; przetoż nie dam Madyjanitów w ręce ich, by się snać nie chlubił przeciw mnie Izrael, mówiąc: Ręka moja wybawiła mię.

3. A tak zawołaj teraz, aby słyszał lud, mówiąc: Kto jest lękliwym i bojaźliwym, niech się wróci, a rano niechaj idzie precz ku górze Galaad. Tedy się wróciło z ludu dwadzieścia i dwa tysiące, a dziesięć tysięcy ich zostało.

4. I rzekł Pan do Giedeona: Jeszcze lud wielki. Zaprowadź ich do wody, a tam go doświadczę; albowiem o kim ci powiem: Ten niech idzie z tobą, ten pójdzie z tobą, a o kimcikolwiek powiem: Ten niech nie chodzi z tobą, ten nie pójdzie.

5. Tedy zaprowadził lud do wód; i rzekł Pan do Giedeona: Każdego, który łeptać będzie językiem swoim wodę, jako pies łepce, postawisz go osobno; także każdego, który uklęknie na kolana swoje, aby pił, stanie osobno.

6. I była liczba tych, którzy chwytali ręką swoją do ust swoich wodę, trzy sta mężów; a wszystek inny lud uklęknąwszy na kolana swoje, pił wodę.

7. Tedy rzekł Pan do Giedeona: Przez tych trzy sta mężów, którzy łeptali wodę, wybawię was, a podam Madyjanity w ręce twoje, a inny wszystek lud, każdy niech idzie na miejsce swoje.

8. A tak on lud wziął żywności z sobą, i trąby swe; a inne wszystkie męże Izraelskie rozpuścił każdego do namiotu swego, trzy sta tylko mężów zostawiwszy; a obóz Madyjański był pod nim w dolinie.

9. I stało się onej nocy, że rzekł do niego Pan. Wstań, znijdź do obozu, bom go dał w ręce twoje;

10. A jeźli się ty sam iść boisz, znijdźże z Farą, sługą twoim, do obozu.

11. I usłyszysz, co będą mówić; a potem posilą się ręce twoje, i pociągniesz na obóz. A tak szedł on sam, i Fara, sługa jego, aż na koniec zbrojnego ludu, który był w obozie.

12. A Madyjanitowie i Amalekitowie, i wszystek lud od wschodu słońca leżeli w dolinie, jako szarańcza przemnóstwo, i wielbłądów ich nie było liczby, jako piasek, który jest na brzegu morskim niezliczony.

13. Tam gdy przyszedł Giedeon, oto, niektóry powiadał towarzyszowi swemu sen, i rzekł: Oto śnił mi się sen, a zdało mi się, że bochen chleba jęczmiennego toczył się do obozu Madyjańskiego, i przytoczył się aż do namiotu, i uderzył weń, aż poległ, i wywrócił go z wierzchu, i upadł namiot.

14. Któremu odpowiedział towarzysz, jego i rzekł: Nic to nie jest innego, jedno miecz Giedeona, syna Joasowego, męża Izraelskiego; dał Bóg w rękę jego Madyjanity ze wszystkim obozem.

15. I stało się, gdy usłyszał Giedeon powieść snu onego, i wykład jego, podziękował Bogu, a wróciwszy się do obozu Izraelskiego, rzekł: Wstańcie; albowiem dał Pan w ręce wasze obóz Madyjański.

16. Rozdzielił tedy one trzy sta mężów na trzy hufce, a dał trąby w ręce każdemu z nich, i dzbany czcze, i pochodnie w pośrodek dzbanów

17. I rzekł do nich: Co ujrzycie, że ja czynię, toż czyńcie; bo oto ja wnijdę w przodek obozu, a co ja czynić będę, toż wy czyńcie.

18. Gdy zatrąbię w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, tedy wy też zatrąbicie w trąby około wszystkiego obozu, i będziecie mówili: Miecz Pański i Giedeonów.

19. A tak szedł Giedeon, i sto mężów, którzy z nim byli, w przodek obozu, gdy się zaczęła średnia straż; zaraz skoro przemieniono straż i trąbili w trąby, a potłukli dzbany, które w rękach swych mieli.

20. Zatrąbiły też one trzy hufy w trąby, i potłukły dzbany; a wziąwszy w lewą rękę swoję pochodnie, a w prawą rękę swoję trąby, aby trąbili, wołali: Miecz Pański i Giedeonów.

21. I stanęli każdy na miejscu swojem koło obozu, a strwożył się wszystek obóz, i krzycząc uciekali.

22. Gdy tedy trąbili oni trzy sta mężów w trąby, obrócił Pan miecz jednego przeciw drugiemu we wszystkim obozie; a tak uciekło wojsko aż do Betseta w Sererat, aż do granicy Abelmehola w Tabbat.

23. A zebrawszy się mężowie Izraelscy z Neftalim, i z Aser, i ze wszystkiego pokolenia Manasesowego, gonili Madyjańczyki.

24. Zatem posły rozesłał Giedeon na wszystkę górę Efraimską, mówiąc: Zabiegajcie Madyjanitom, a ubieżcie przed nimi

wody aż do Betabara, i do Jordanu. Zebrali się tedy wszyscy mężowie z Efraima, i ubieżeli wody aż do Betabara i do Jordanu.

25. Przytem pojmali dwoje książąt Madyjańskich, Oreba i Zeba; a zabili Oreba na skale Oreb, a Zeba zabili u prasy Zeb, i gonili Madyjanity, a głowę Oreba i Zeba przynieśli do Giedeona za Jordan.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I rzekli do niego mężowie z Efraim: Przeczżeś to nam uczynił, iżeś nas nie wezwał, gdyś szedł walczyć przeciwko Madyjanitom? i swarzyli się z nim srodze.

2. A on rzekł: Cóżem ja takiego uczynił, jako wy? izali nie lepsze jest pośledhie zbieranie wina Efraimowe, niż pierwsze zbieranie Abieserowe?

3. W rękę waszą podał Bóg książęta Madyjańskie, Oreba i Zeba; i cóżem mógł takiego uczynić, jako wy? Tedy się uśmierzył duch ich przeciw niemu, gdy mówił te słowa.

4. A gdy przyszedł Giedeon do Jordanu, przeprawił się przezeń sam, i trzy sta mężów, którzy z nim byli spracowani w pogoni.

5. I rzekł do mieszczan w Sokot: Dajcie proszę po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo są spracowani, a ja będę gonił Zebeę i Salmana, króle Madyjańskie.

6. Ale mu rzekli przedniejsi z Sokot: Izali już moc Zeby i Salmana jest w rękach twoich, żebyśmy dać mieli wojsku twemu chleba?

7. Którym rzekł Giedeon: Więc kiedy poda Pan Zebeę i Salmana w rękę moję, tedy będę młócił ciała wasze cierniem z tej puszczy i ostem.

8. Szedł zasię stamtąd do Fanuel, i mówił także do nich; ale mu odpowiedzieli mężowie z Fanuel, jako odpowiedzieli mężowie w Sokot.

9. Tedy też powiedział mężom z Fanuel, mówiąc: Gdy się wrócę w pokoju, rozwalę tę wieżę.

10. Ale Zebee i Salmana byli w Karkor, i wojska ich z nimi około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy byli pozostali ze wszystkiego wojska z ludzi od wschodu słońca; a pobitych było sto i dwadzieścia tysięcy mężów walecznych.

11. Tedy ciągnął Giedeon drogą tych, co mieszkali w namiociech, od wschodu słońca Nobe i Jegbaa, i uderzył na obóz, (a obóz się był ubezpieczył,)

12. A uciekli Zebee i Salmana, i gonił je, i pojmał onych dwóch królów Madyjańskich, Zebeę i Salmana, i wszystko wojsko ich strwożył.

13. Potem się wrócił Giedeon, syn Joasów, z bitwy, niż weszło słońce;

14. A pojmawszy młodzieńca z mężów Sokot, wypytał go, który spisał mu przedniejszych w Sokot i starszych jego, siedemdziesiąt i siedem mężów.

15. A przyszedłszy do mężów Sokot, rzekł: Otóż Zebeę i Salmana, którymiście mi urągali, mówiąc: Izali moc Zeby i Salmana jest w rękach twoich, abyśmy mieli dać mężom twoim spracowanym chleba?

16. Przetoż wziąwszy starsze miasta onego, i ciernia z onej pustyni i ostu, dał na nich przykład innym mężom Sokot.

17. Wieżę też Fanuel rozwalił, i pobił męże miasta.

18. Rzekł potem do Zeby i do Salmana: Co zacz byli mężowie oni, któreście pobili w Tabor? A oni odpowiedzieli: Takowi byli jakoś ty; każdy z nich na wejrzeniu był, jako syn królewski.

19. I rzekł: Braciać to moi, synowie matki mojej byli; żywie Pan, byście je byli żywo zachowali, nie pobiłbym was.

20. I rzekł do Jetra, pierworodnego swego: Wstań, a pobij je. Ale nie dobył młodzieńczyk miecza swego, przeto iż się bał; bo jeszcze był pacholęciem.

21. Tedy rzekli Zebee i Salmana: Wstań ty, a rzuć się na nas; bo jaki mąż, taka siła

jego. A tak wstawszy Giedeon, zabił Zebeę
i Salmana, i pobrał klejnoty, które były na
szyjach wielbłądów ich.

22. I rzekli Izraelczycy do Giedeona: Pa-
nuj nad nami, i ty, i syn twój, i syn syna
twego; boś nas wybawił z ręki Madyjań-
czyków.

23. Na to odpowiedział im Giedeon: Nie
będę ja panował nad wami, ani będzie pa-
nował syn mój nad wami; Pan panować bę-
dzie nad wami.

24. Nadto rzekł do nich Giedeon: Będę
was prosił o jednę rzecz, aby mi każdy z
was dał nausznicę z łupu swego; (bo na-
usznice złote mieli, będąc Ismaelczykami.)

25. I rzekli: Radzić damy; i rozpostarłszy
szatę rzucali na nię każdy nausznicę z łu-
pów swoich.

26. I była waga nausznic onych złotych,
które sobie uprosił, tysiąc i siedemset sy-
klów złota, oprócz klejnotów i zawieszenia
i szat szarłatowych, które były na królach
Madyjańskich, i oprócz łańcuchów, które
były na szyjach wielbłądów ich.

27. I sprawił z tego Giedeon Efod, a poło-
żył go w mieście swem w Efra; i scudzo-
łożył się tam wszystek Izrael, chodząc za
nim, a było to Giedeonowi i domowi jego
sidłem.

28. A tak byli poniżeni Madyjańczycy
przed synami Izraelskimi, i nie podnieśli
więcej głowy swojej; i była w pokoju ziemia
przez czterdzieści lat za dni Giedeona.

29. Wrócił się tedy Jerobaal, syn Joasów,
i mieszkał w domu swoim.

30. A miał Giedeon siedmdziesiąt synów,
którzy poszli z biódr jego; albowiem miał
wiele żon.

31. Miał też założnicę, która była z Sy-
chem, a ta mu urodziła syna, i dała mu
imię Abimelech.

32. Umarł potem Giedeon, syn Joasów, w
starości dobrej, a pogrzebion jest w grobie
Joasa, ojca swego w Efra, które jest ojca
Esrowego.

33. A gdy umarł Giedeon, odwrócili się
synowie Izraelscy, i scudzołożyli się, idąc
za Baalem, i postawili sobie Baalberyt za
boga.

34. I nie pamiętali synowie Izraelscy na
Pana, Boga swego, który je wyrwał z rąk
wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych;

35. I nie uczynili miłosierdzia z domem
Jerobaala Giedeona według wszystkich do-
brodziejstw, które on był uczynił Izraelowi.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Tedy odszedł Abimelech, syn Jeroba-
alów, do Sychem, do braci matki swojej, i
mówił do nich, i do wszystkiego narodu do-
mu ojca matki swej, a rzekł:

2. Mówcie proszę, gdzieby słyszeli wszy-
scy przełożeni Sychem: Co wam lepsze-
go, aby nad wami panowało siedmdziesiąt
mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli
żeby panował nad wami mąż jeden? Wżdy
pamiętajcie, żem ja kość wasza, i ciało wa-
sze.

3. Tedy mówili bracia matki jego o nim,
gdzie słyszeli wszyscy przełożeni Sychem,
wszystkie te słowa, i nakłoniło się serce ich
za Abimelechem, bo rzekli: Brat nasz jest.

4. I dali mu siedmdziesiąt srebrników z
domu Baalberyt, i naprzyjmował za nie
Abimelech ludzi lekkomyślnych, i tuła-
czów, którzy chodzili za nim.

5. I przyszedł w dom ojca swego do Efra, i
pobił bracią swą, syny Jerobaalowe, siedm-
dziesiąt mężów na jednym kamieniu; tylko
został Jotam, syn Jerobaalów, najmniejszy,
iż się był skrył.

6. I zebrali się wszyscy mężowie Sychem,
i wszystek dom Mello, a szedłszy obrali
Abimelecha królem na równinie, kędy stał
słup w Sychem.

7. Co gdy powiedziano Jotamowi, szedłszy
stanął na wierzchu góry Garyzym, a pod-
niósłszy głos swój wołał, i rzekł im: Posłu-
chajcie mię mężowie Sychem, a was też
Bóg usłyszy.

8. Zeszły się drzewa, aby pomazały nad sobą króla, i rzekły do oliwnego drzewa: Króluj nad nami.

9. Którym odpowiedziało oliwne drzewo: Izali opuszczę tłustość moję, przez którą uczczony bywa Bóg i ludzie, a pójdę, abym wystawione było nad drzewy?

10. Rzekły potem drzewa do figowego drzewa: Pójdź ty, króluj nad nami.

11. Którym odpowiedziało figowe drzewo: Izali opuszczę słodkość moję, i owoc mój wyborny, a pójdę, abym wystawione było nad drzewy?

12. Potem rzekły drzewa do macicy winnej: Pójdź ty, króluj nad nami.

13. Tedy im odpowiedziała macica: Izali opuszczę moszcz mój, który uwesela Boga i ludzie, a pójdę, abym wystawiona była nad drzewy?

14. I rzekły wszystkie drzewa do ostu: Pójdź ty, króluj nad nami.

15. Tedy odpowiedział oset drzewom: jeźli wy prawdziwie chcecie pomazać mię za króla nad sobą, pójdźcież, a odpoczywajcie pod cieniem moim, a jeźliż nie, niech wynijdzie ogień z ostu, a spali Cedry Libańskie.

16. A tak teraz jeźliście prawdziwie a szczerze uczynili, obrawszy sobie królem Abimelecha; a jeźliście się dobrze obeszli z Jerobaalem i z domem jego, a jeźliście podług dobrodziejstw ręki jego uczynili z nim;

17. (Albowiem walczył ojciec mój za was, i podał duszę swą w niebezpieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madyjańczyków;

18. Aleście wy powstali przeciw domowi ojca mego dziś, i pobiliście syny jego, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu, i obraliście królem Abimelecha, syna służebnicy jego, nad mężami Sychem, iż bratem waszym jest.)

19. Jeźliście prawdziwie a szczerze obeszli się z Jerobaalem, i z domem jego dnia tego, weselcież się z Abimelecha, a on niech się też weseli z was.

20. Ale jeźliż nie, niechajże wynijdzie ogień z Abimelecha, a pożre męże Sychem, i dom Mello; niechajże też wynijdzie ogień od mężów Sychem, i z domu Mello, a pożre Abimelecha.

21. Tedy uciekł Jotam, a uciekłszy poszedł do Beer, i mieszkał tam, bojąc się Abimelecha, brata swego.

22. A tak panował Abimelech nad Izraelem przez trzy lata.

23. I posłał Bóg ducha złego między Abimelecha i między męże Sychemskie, a złamali wiarę mężowie Sychem Abimelechowi;

24. Aby się zemszczono krzywdy siedemdziesięciu synów Jerobaalowych, aby krew ich przyszła na Abimelecha, brata ich, który je pobił, i na męże Sychemskie, którzy zmocnili ręce jego, aby pobił bracią swoję.

25. I zasadzili się nań mężowie Sychemscy na wierzchu gór, a rozbijali każdego, który jedno szedł tamtą drogą. I powiedziano to Abimelechowi.

26. Nadto przyszedł Gaal, syn Obedów, i bracia jego, i przyszedł do Sychem, a poufali mu mężowie Sychem.

27. A wyszedłszy na pola zbierali wina swoje, i tłoczyli, weseląc się; a wszedłszy w dom bogów swoich, jedli i pili, a złorzeczyli Abimelechowi.

28. Tedy rzekł Gaal, syn Obedów: Cóż jest Abimelech? i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? azaż nie jest syn Jerobaalów, a Zebul urzędnikiem jego? raczej służcie mężom Hemora, ojca Sychemowego; bo czemuż byśmy onemu służyć mieli?

29. O by kto podał ten lud w ręce moje, aby sprzątnął Abimelecha! I rzekł Abimelechowi: Zbierz swoje wojsko, a wynijdź.

30. A usłyszawszy Zebul, przełożony miasta onego, słowa Gaala, syna Obedowego, zapalił się gniew jego.

31. I wyprawił posły do Abimelecha potajemnie, mówiąc: Oto Gaal, syn Obedów, i bracia jego przyszli do Sychem, a oto chcą walczyć z miastem przeciwko tobie.

32. A tak teraz wstań nocą, ty i lud, który jest z tobą, a uczyń zasadzkę w polu.

33. A rano, gdy słońce wznijdzie, wstawszy uderzysz na miasto; a gdy on i lud, który jest z nim, wynijdzie przeciw tobie, uczynisz z nim, co będzie chciała ręka twoja.

34. Tedy wstawszy Abimelech, i wszystek lud, który z nim był, w nocy, zasadzili się przeciw Sychem na czterech miejscach.

35. A wyszedłszy Gaal, syn Obedów, stanął w samej bramie miasta; wstał też i Abimelech, i lud, który z nim był, z zasadzki.

36. A widząc Gaal lud, rzekł do Zebula: Oto, lud idzie z wierzchu gór. Któremu odpowiedział Zebul: Cień góry ty widzisz, jakoby ludzie.

37. Tedy po wtóre rzekł Gaal, mówiąc: Oto, lud zstępuje z góry a jeden huf idzie drogą równiny Meonenim.

38. Tedy rzekł do niego Zebul: Gdzież teraz usta twoje, które mówiły: Co jest Abimelech, abyśmy mu służyć mieli? izali to nie ten lud, któryś wzgardził? wnijdź teraz, a walcz przeciw niemu.

39. A tak wyszedł Gaal przed mężami Sychem, a walczył przeciw Abimelechowi.

40. I gonił go Abimelech, gdy przed nim uciekał, a poległo wiele rannych aż do samej bramy.

41. I został Abimelech w Aruma; a Zebul wygnał Gaala z bracią jego, aby nie mieszkali w Sychem.

42. Ale nazajutrz wyszedł lud w pole, i powiedziano to Abimelechowi.

43. Wziąwszy tedy lud, rozdzielił go na trzy hufce, i zasadził się w polu; a widząc, a oto lud wychodził z miasta, wypadł na nie, i pobił je.

44. Bo Abimelech i hufy, które z nim były, uderzyły na nie, i stanęli u samej bramy miasta, a inne dwa hufy uderzyły na wszystkie, którzy byli w polu, i pobili je.

45. A Abimelech dobywał miasta przez on wszystek dzień, i wziął je; a lud, który w niem był, pomordował, a zburzywszy miasto, posiał je solą.

46. A usłyszawszy wszyscy mężowie, którzy byli na wieży Sychem, przyszli do twierdzy domu boga Beryt.

47. I opowiedziano Abimelechowi, że się tam zgromadzili wszyscy mężowie wieży Sychem.

48. Tedy szedł Abimelech na górę Salmon, on i wszystek lud, który był z nim; a nabrawszy z sobą siekier, uciął gałąź z drzewa, a wziąwszy ją, włożył na ramiona swoje, i rzekł do ludu, który z nim był: Co widzicie, żem uczynił, prędko czyńcie tak, jak o ja.

49. A tak uciąwszy z onego wszystkiego ludu każdy gałąź swoję, szli za Abimelechem, a kładli je około twierdzy i spalili niemi twierdzą ogniem, i poginęło tam wszystkich mężów wieży Sychemskiej około tysiąca mężów i niewiast.

50. Potem szedł Abimelech do Tebes, a położywszy się przeciwko Tebes, dobył go.

51. Ale wieża była mocna w pośrodku miasta, na którą uciekli wszyscy mężowie, i niewiasty, i wszyscy przedniejsi miasta, a zamknąwszy ją za sobą, weszli na dach wieży.

52. Tedy przyszedł Abimelech aż do samej wieży, i dobywał jej, a stanąwszy u samych drzwi wieży, chciał ją spalić ogniem.

53. Między tem zrzuciła niewiasta niektóra sztukę kamienia od żarn na głowę Abimelechowę, i rozbiła wierzch głowy jego.

54. Który natychmiast zawoławszy pacholika, co nosił broń jego, rzekł do niego: Dobądź miecza twego, a zabij mię, by snać nie rzeczono o mnie: Niewiasta go zabiła: a tak przebił go pacholik jego, i umarł.

55. A widząc mężowie Izraelscy, iż umarł Abimelech, rozeszli się każdy do miejsca swego.

56. I oddał Bóg ono złe Abimelechowi, które uczynił nad ojcem swoim, zabiwszy siedmdziesiąt braci swych.

57. I wszystko złe mężów Sychem obrócił Bóg na głowę ich; a przyszło na nie przekleństwo Jotama, syna Jerobaalowego.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 I powstał po Abimelechu na obronę Izraela Tola, syn Fui, syna Dodowego, mąż z pokolenia Isascharowego, a ten mieszkał w Samir na górze Efraim.

2. I sądził Izraela przez dwadzieścia i trzy lata, potem umarł, i pogrzbion jest w Samir.

3. A po nim powstał Jair Galaadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia i dwa lata.

4. A ten miał trzydzieści synów, którzy jeździli na trzydziestu ośląt, a mieli trzydzieści miast, które zwano Awot Jair aż po dzisiejszy dzień w ziemi Galaadskiej

5. (I umarł Jair, a pogrzebion jest w Kamon.

6. Lecz znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskiemi, a służąc Baalowi, i Astaratowi, i bogom Syryjskim, i bogom Sydońskim, i bogom Moabskim, i bogom synów Ammon, i nawet bogom Filistyńskim, a opuściwszy Pana, nie służyli mu.

7. Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych.

8. Którzy trapili i uciskali syny Izraelskie od onego roku przez osiemnaście lat, wszystkie syny Izraelskie, którzy byli przed Jordanem w ziemi Amorejczyka, która jest w Galaad.

9. Przeprawili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Judą, i z Benjaminem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo.

10. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie, Boga naszego, i służyliśmy Baalom.

11. Ale Pan rzekł do synów Izraelskich: Izalim was od Egipczyków, i od Amorejczyków, od synów Ammonowych, i od Filistynów,

12. I od Sydończyków, i Amalekitów, i Mahanitów, którzy was trapili, gdyście wołali do mnie, nie wybawił z ręki ich?

13. Aleście wy mię opuścili, a służyliście bogom cudzym; przetoż was więcej nie wybawię.

14. Idźcież, a wołajcie do bogów, któreście sobie obrali; oni niechaj was wybawią czasu ucisku waszego.

15. I odpowiedzieli synowie Izraelscy Panu: Zgrzeszyliśmy; uczyńże ty z nami, co się zda dobrego w oczach twoich, tylko wybaw nas prosimy dnia tego.

16. I wyrzucili bogi cudze z pośrodku siebie, a służyli Panu, i użalił się Pan utrapienia Izraelskiego.

17. Zebrali się tedy synowie Ammonowi, a położyli się obozem w Galaad; zebrali się też i synowie Izraelscy, a położyli się obozem w Masfa.

18. Tedy rzekł lud i przełożeni w Galaad między sobą: Kto się naprzód pocznie potykać z syny Ammonowymi, ten będzie hetmanem nad wszystkimi mieszkającymi w Galaad.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 Ale Jefte Galaadczyk był człowiekiem bardzo mężnym, a był synem niewiasty nierządnej, z którą spłodził Galaad tegoż Jeftego.

2. Ale i żona Galaadowa narodziła mu synów; a dorósłszy synowie tej żony, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa w domu ojca naszego, boś ty jest synem inszej niewiasty.

3. Uciekł tedy Jefte przed bracią swoją, a mieszkał w ziemi Tob: i zebrali się do niego ludzie ogołoceni, i poszli z nim.

4. I stało się potem, że walczyli synowie Ammonowi z Izraelem.

5. A gdy poczęli walczyć Ammonitowie z Izraelem, tedy poszli starsi z Galaad, aby wzięli Jeftego z ziemi Tob.

6. I rzekli do niego: Pójdź, a bądź nam za hetmana, a będziemy walczyli przeciwko synom Ammonowym.

7. Ale Jefte odpowiedział starszym Galaad: Izażeście wy mnie nie mieli w nienawiści, i wygnaliście mię z domu ojca mego? przecżżeście przyszli teraz do mnie, gdy ucisk przyszedł na was?

8. Tedy rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Dla tegośmy się teraz wrócili do ciebie, abyś szedł z nami, a walczył przeciwko synom Ammonowym, a był nam za hetmana, wszystkim mieszkającym w Galaad.

9. I odpowiedział Jefte starszym z Galaad: Ponieważ wy mnie przywracacie, a chcecie, abym walczył przeciwko synom Ammonowym, a jeźli mi je poda Pan, będęż wam za hetmana?

10. I rzekli starsi z Galaad do Jeftego: Pan będzie świadkiem między nami, jeźliż tak według słowa twego nie uczynimy.

11. Tedy szedł Jefte z starszymi z Galaad, i postanowił go lud hetmanem i książęciem nad sobą; i mówił Jefte wszystkie te słowa przed Panem w Masfa.

12. Potem wyprawił Jefte posły do króla synów Ammonowych, mówiąc: Co ja mam z tobą, żeś przyciągnął na mię, abyś walczył przeciwko ziemi mojej?

13. Na co odpowiedział król synów Ammonowych posłom Jeftego: Że wziął Izrael ziemię moję, gdy szedł z Egiptu, od Arnon aż do Jabok i aż do Jordanu: przetoż teraz wróć mi ją w pokoju.

14. Po wtóre jeszcze Jefte wyprawił posły do króla synów Ammonowych.

15. I rzekł mu: Tak mówi Jefte: Nie wziął Izrael ziemi Moabskiej, ani ziemi synów Ammonowych.

16. Ale gdy z Egiptu szedł Izrael przez puszczą aż ku morzu czerwonemu, a przyszedł do Kades.

17. Skąd wyprawił Izrael posły do króla Edomskiego, mówiąc: Proszę niech przejdę przez ziemię twoję, i nie pozwolił król Edomski, także i do króla Moabskiego posłał, i nie pozwolił; a tak został Izrael w Kades.

18. A gdy szedł przez puszczą, obszedł ziemię Edomską, i ziemię Moabską, a przyszedł od wschodu słońca ziemi Moabskiej, i położyli się obozem za Arnon, a nie wszedł w granice Moabskie; bo Arnon jest granicą Moabską.

19. Dlategoż wyprawił Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego, króla w Hesebon, i rzekł mu Izrael: Niech przejdę proszę przez ziemię twoję aż do miejsca mego.

20. Ale nie dowierzał Sehon Izraelowi, aby iść miał przez granicę jego; owszem zebrał Sehon wszystek lud swój, i położył się obozem w Jasa, i zwiódł bitwę z Izraelem.

21. I dał Pan, Bóg Izraelski, Sehona, i wszystek lud jego w ręce Izraelowe, i poraził je, a posiadł Izrael wszystkę ziemię Amorejczyka, który mieszkał w onej ziemi.

22. A tak posiedli wszystkie granice Amorejskie od Arnon aż do Jabok, a od puszczy aż do Jordanu.

23. Ponieważ tedy Pan, Bóg Izraelski wypędził Amorejczyka przed ludem swym Izraelskim, przecz ty chcesz panować nad nim?

24. Azaż, coć dał posieść Kamos, bóg twój, tego nie posiędziesz? tak, kogo Pan, Bóg nasz, wygnał przed oblicznością naszą, tego też dziedzictwo posiadamy.

25. Do tego czemżeś ty lepszy nad Balaka syna Seferowego, króla Moabskiego? zaż się on kiedy wadził z Izrealem? zaż kiedy walczył przeciwko niemu?

26. Oto przez trzy sta lat mieszkał Izrael w Hesebon, i we wsiach jego, także w Aroer, i we wsiach jego, i we wszystkich miastach, które są przy granicy Arnon; czemużeście ich nie odjęli przez ten czas?

27. A tak nie jam tobie winien, ale ty mnie źle czynisz, że walczysz przeciwko

mnie; niech Pan, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między syny Izraelskimi i między syny Ammonowymi.

28. Ale nie usłuchał król synów Ammonowych słów Jeftego, które wskazał do niego.

29. I był nad Jeftem duch Pański, a przeszedł przez Galaad, i przez Manase; przeszedł też przez Masfa w Galaad, a z Masfy w Galaad ciągnął przeciw synom Ammonowym.

30. Tamże uczynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeźli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje,

31. Tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wrócę w pokoju od synów Ammonowych, to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie.

32. A tak Jefte ciągnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego.

33. I poraził je od Aroer aż idąc do Menit, dwadzieścia miast, i aż do równiny winnic porażką bardzo wielką, a poniżeni są synowie Ammonowi przed syny Izraelskimi.

34. A gdy się wracał Jefte do Masfa do domu swego, oto, córka jego wyszła przeciw niemu, z bębny, i z muzyką; a ta była jedynaczka, bo nie miał żadnego syna ani innej córki.

35. I stało się, gdy ją ujrzał, rozdarł odzienie swoje, i rzekł: Ach, córko moja, bardzoś mię poniżyła! i tyś jest z tych, którzy mię frasują, gdyżem ślub uczynił Panu, a nie będę mógł odmienić.

36. Któremu ona odpowiedziała: Ojcze mój, uczyniłeś ślub Panu, uczyńże ze mną tak, jakoś wyrzekł usty twojemi, gdyć tylko dał Pan pomstę nad nieprzyjacioły twemi, nad syny Ammonowymi.

37. Nadto rzekła do ojca swego: To mi tylko uczyń: puść mię na dwa miesiące, że pójdę a wstąpię na góry i opłakiwać będę panieństwo moje, ja i towarzyszki moje.

38. A on rzekł: Idź; i puścił ją na dwa miesiące. Poszła tedy ona i towarzyszki jej, a opłakiwała panieństwo swoje na górach.

39. A gdy wyszły dwa miesiące, wróciła się od ojca swego, i wypełnił nad nią ślub swój, który był uczynił; a tak ona nie poznała męża. I weszło to w zwyczaj w Izraelu,

40. Iż na każdy rok schodziły się córki Izraelskie aby się rozmawiały z córką Jeftego Galaadczyka, przez cztery dni w rok.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

12 I zebrali się mężowie Efraimscy, a przyszedłszy ku północy, rzekli do Jeftego: Przeczżeś szedł walczyć przeciwko synom Ammonowym, a nie wezwałeś nas, abyśmy szli z tobą? przetoż dom twój i ciebie spalimy ogniem.

2. I rzekł Jefte do nich: Miałem nie mały spór ja i lud mój z syny Ammonowymi, i wzywałem was, a nie wybawiliście mię z rąk ich.

3. A widząc, żeście mię wybawić nie chcieli, odważyłem zdrowie swoje, i ciągnąłem przeciw synom Ammonowym, a podał je Pan w ręce moje, i przeczżeście przyszli do mnie dnia tego, abyście walczyli przeciwko mnie?

4. A tak zebrawszy Jefte wszystkie męże z Galaad, walczył z Efraimem; i porazili mężowie z Galaad Efraima, przeto iż mówili: Wy Galaadczycy, którzy się bawicie między Efraimitami i między Manasesytami, zbiegowieście od Efraimitów.

5. I odjęli Galaadczycy brody Jordańskie Efraimowi; a gdy mówili uciekający z Efraimczyków: Niech przejdę, tedy pytali mężowie Galaadscy: A Efratejczykieś ty: A jeźli rzekł: Nie.

6. Tedy mu mówili: Wymówże teraz Szybolet; jeźli rzekł: Sybolet, a inaczej nie mógł wymówić, tedy pojmawszy go, zabijali go u brodu Jordańskiego. I poległo na on czas z Efraima czterdzieści i dwa tysiące.

7. A tak sądził Jefte Galaadczyk Izraela przez sześć lat; potem umarł Jefte Galaadczyk, a pogrzebion jest w jednem z miast Galaadskich.

8. Potem sądził po nim Izraela Abesan z Betlehem.

9. A miał trzydzieści synów, i trzydzieści córek, które powydawał od siebie, trzydzieści żon przywiódł synom swoim zinąd, i sądził Izraela przez siedem lat.

10. Umarł potem Abesan, i pogrzebion jest w Betlehem.

11. A po nim sądził Izraela Elon Zabulończyk, i sądził Izraela przez dziesięć lat.

12. Potem umarł Elon Zabulończyk, i pogrzebiony jest w Ajalon w ziemi Zabulon.

13. A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hellelów, Faratończyk.

14. A ten miał czterdzieści synów, i trzydzieści wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach; i sądził Izraela przez osiem lat.

15. Umarł potem Abdon, syn Hellelów, Faratończyk, i pogrzebiony jest w Faratonie w ziemi Efraimskiej, na górze Amalekitów.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

13 Potem znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskiemi, i podał je Pan w ręce Filistynów przez czterdzieści lat.

2. Tedy był mąż niektóry z Saraa, z pokolenia Dan, imieniem Manue, a żona jego była niepłodną, i nie rodziła.

3. I ukazał się Anioł Pański onej niewieście, a rzekł do niej: Otoś teraz niepłodną, aniś rodziła; ale poczniesz i porodzisz syna.

4. Przetoż się teraz strzeż, abyś nie piła wina, i napoju mocnego, i abyś nie jadła nic nieczystego;

5. Bo oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie postoi na głowie jego, bo Nazarejczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota; a on pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów.

6. Tedy przyszła niewiasta, i powiedziała to mężowi swemu, mówiąc: Mąż Boży przyszedł do mnie, którego oblicze było jako oblicze Anioła Bożego, bardzo straszne, i nie pytałam go, skąd był, ani mi imienia swego oznajmił.

7. Tylko mi rzekł: Oto, poczniesz i porodzisz syna; przetoż teraz nie pij wina, ani napoju mocnego, ani jedz co nieczystego; bo Nazarejczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota aż do dnia śmierci swojej.

8. Tedy się modlił Manue Panu, mówiąc: Proszę Panie mój, mąż Boży, któregoś posłał, niech przyjdzie proszę znowu do nas, a nauczy nas, co czynić mamy z dziecięciem, które się narodzi?

9. I wysłuchał Bóg głos Manuego; bo przyszedł Anioł Boży znowu do niewiasty onej, gdy siedziała na polu; ale Manue, mąż jej, nie był z nią.

10. Tedy kwapiąc się ona niewiasta, bieżała, i opowiedziała mężowi swemu, i rzekła mu: Oto mi się ukazał mąż on, który był przyszedł przedtem do mnie.

11. A wstawszy Manue szedł za żoną swoją; a przyszedłszy do onego męża, rzekł mu: Tyżeś jest ten mąż, któryś mówił z żoną moją? A on rzekł: Jam jest.

12. I rzekł Manue: Niech się teraz spełni słowo twoje; ale cóż będzie za obyczaj dziecięcia, i co za sprawa jego?

13. I odpowiedział Anioł Pański Manuemu: Wszystkiego, com powiedział żonie twojej, niech się strzeże.

14. Żadnej rzeczy, która pochodzi z winnej macicy, niechaj nie je; także wina ani napoju mocnego, niech nie pije, ani żadnej rzeczy nieczystej niech nie je, a com jej kolwiek przykazał, tego niech przestrzega.

15. Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Daj się proszę zatrzymać, a nagotujemy przed cię koźlątko z stada.

16. Ale Anioł Pański odpowiedział Manuemu: Choćbyś mię zatrzymał, nie będę jadł

chleba twego; ale jeźli będziesz chciał sprawić całopalenie, ofiarujże je Panu; bo nie wiedział Manue, żeby on był Anioł Pański.

17. Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Cóż za imię twoje? abyśmy, gdy się spełni słowo twoje, uczcili cię.

18. Któremu odpowiedział Anioł Pański: Przeczże pytasz o imię moje, które jest dziwne?

19. Wziął tedy Manue koźlę z stada, i ofiarę śniedną, i ofiarował to na opoce Panu, i uczynił cud, a Manue i żona jego patrzyli na to.

20. A gdy wstępował płomień z ołtarza ku niebu, tedy wstąpił Anioł Pański w płomieniu ołtarzowym, a Manue, i żona jego widząc to, upadli na twarze swe na ziemię.

21. A potem nie ukazał się więcej Anioł Pański Manuemu, ani żonie jego; i poznał Manue, że to był Anioł Pański.

22. I rzekł Manue do żony swojej: Koniecznie pomrzemy, bośmy Boga widzieli.

23. Któremu odpowiedziała żona jego: Gdyby nas chciał Pan zabić, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia, i ofiary śniednej, aniby nam był okazał tego wszystkiego, aniby nam na ten czas był objawił takowych rzeczy.

24. Porodziła tedy ona niewiasta syna, i nazwała imię jego Samson; i rosło dziecię, a błogosławił mu Pan.

25. I począł go Duch Pański umacniać w obozie Dan między Saraa i między Estaol.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Szedł tedy Samson do Tamnaty, a ujrzał tam niewiastę z córek Filistyńskich.

2. A przyszedłszy oznajmił ojcu swemu i matce swojej, mówiąc; Niewiastem widział w Tamnacie z córek Filistyńskich; przetoż teraz weźmijcie mi ją za żonę.

3. I rzekł mu ojciec jego, i matka jego; Azaż nie masz między córkami braci twych, i we wszystkim ludu moim niewiasty, że chcesz iść a wziąć sobie żonę z Filistynów nieobrzezanych? Odpowiedział Samson ojcu swemu: Tę mi weźmijcie, bo się podobała oczom moim.

4. A ojciec jego i matka jego nie wiedzieli, że to było od Pana; bo on przyczyny szukał na Filistyny, gdy na on czas Filistyni panowali nad Izraelem.

5. Tedy szedł Samson z ojcem swym i z matką swoją do Tamnaty, a przychodząc ku winnicom Tamnaty, oto, lew młody ryczący zabieżał mu.

6. I przypadł nań Duch Pański, a rozdarł go, jakoby rozdarł koźlę, choć nic nie miał w rękach swych; i nie oznajmił ojcu swemu i matce swojej, co uczynił.

7. Przyszedłszy tedy mówił z oną niewiastą, a podobała się oczom Samsonowym.

8. A wróciwszy się po kilku dniach, aby ją pojął, zstąpił, aby oglądał on ścierw lwi, a oto, rój pszczół był w ścierwie lwim, i miód.

9. A wziąwszy go w ręce swoje szedł drogą i jadł, a przyszedłszy do ojca swego i do matki swojej, dał im, i jedli; ale im nie powiedział, że z ścierwu lwiego nabrał miodu.

10. Tedy szedł ojciec jego do onej niewiasty, i sprawił tam Samson wesele; bo tak czyniwali młodzieńcy.

11. A gdy go ujrzeli Filistyni, wzięli trzydzieści towarzyszów, aby byli przy nim.

12. Do których rzekł Samson: Zadam wam zagadkę, a jeźli ją zgadniecie przez siedem dni wesela i wyłożycie mi ją, tedy wam dam trzydzieści prześcieradeł, i trzydzieści szat odmiennych.

13. A jeźliż mi jej nie zgadniecie, tedy wy mnie dacie trzydzieści prześcieradeł, i trzydzieści szat odmiennych; którzy mu odpowiedzieli: Zadaj zagadkę twoję; a będziemy jej słuchali.

14. I rzekł do nich: Z pożerającego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość; i nie mogli zgadnąć onej zagadki przez trzy dni.

15. I rzekli dnia siódmego do żony Samsonowej: Namów męża twego, aby nam powiedział zagadkę, byśmy snać nie spalili

ciebie, i domu ojca twego ogniem; na tożeście nas wezwali, abyście posiedli majętność naszę, czy nie na to?

16. Płakała tedy żona Samsonowa nań, mówiąc: Zaprawdę mię masz w nienawiści, a nie miłujesz mię; zadałeś zagadkę synom ludu mego, a nie chcesz mi jej oznajmić. I rzekł do niej: Otom jej ojcu memu i matce mojej nie oznajmił, a tobie bym miał oznajmić?

17. I płakała nań przez one siedem dni, póki mieli wesele. Stało się tedy dnia siódmego, że jej oznajmił, bo mu się uprzykrzała. A ona powiedziała onę zagadkę synom ludu swego.

18. Przetoż rzekli do niego mężowie onego miasta siódmego dnia przed zachodem słońca: Cóż słodszego nad miód, a co mocniejszego nad lwa? którym on odpowiedział: Byście byli nie orali jałowicą moją, nie zgadlibyście byli zagadki mojej.

19. I przypadł nań Duch Pański, a szedłszy do Aszkalonu, zabił z nich trzydzieści mężów a wziąwszy łupy z nich, dał szaty odmienne onym, którzy zgadli zagadkę, i rozgniewawszy się bardzo poszedł do domu ojca swego.

20. I dostała się żona Samsonowa towarzyszowi jego, z którym miał towarzystwo.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 I stało się po kilku dni, pod czas żniwo pszenicznego, że nawiedził Samson żonę swoję, wziąwszy koźlę z stada, i mówił: Wnijdę do żony mojej do komory; ale mu nie dopuścił ojciec jej wnijść.

2. Bo rzekł ojciec jej, mówiąc: Mniemałem, żeś ją miał w nienawiści; przetoż dałem ją towarzyszowi twemu; azaż siostra jej młodsza nie jest cudniejsza nad nię? weźmijże ją sobie miasto niej.

3. I odpowiedział im Samson: Już teraz nie będę winien napotem Filistynom, choć im uczynię co złego.

4. Odszedłszy tedy Samson ułapał trzy sta liszek, a nabrawszy pochodni, przywiązał ogon do ogona, i uwiązał pochodnią jednę między dwoma ogonami w pośrodku.

5. Potem zapaliwszy ogniem pochodnie, rozpuścił je między zboża Filistyńskie, i popalił tak stogi jako zboża stojące, i winnice z oliwnicami.

6. Tedy rzekli Filistynowie: Któż to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Tamnatczyków, przeto że mu wziął żonę jego, a dał ją towarzyszowi jego. Poszli tedy Filistynowie, i spalili ją i ojca jej ogniem.

7. Którym rzekł Samson: Chociaście to uczynili, przecięć się ja pomszczę nad wami, a potem przestanę.

8. A tak potłukł je okrutnie od biódr aż do goleni, a odszedłszy mieszkał na wierzchu opoki Etam.

9. Przyciągnęli tedy Filistynowie, a położywszy się obozem w Juda, rozciągnęli się aż do Lechy.

10. Tedy rzekli mężowie Juda: Przeczżeście wyciągnęli przeciwko nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, abyśmy związali Samsona, i uczynili mu, jako on nam uczynił.

11. A tak wyszło trzy tysiące mężów z Juda na wierzch opoki Etam, i mówili do Samsona: Azaż nie wiesz, że panują nad nami Filistynowie? I cóżeś nam to uczynił? I odpowiedział im: Jako mi uczynili, i takiem im uczynił.

12. I rzekli mu: Przyszliśmy, abyśmy cię związali, i wydali w ręce Filistynów; którym odpowiedział Samson: Przysiężcie mi, że się na mię sami nie targniecie.

13. A oni mu rzekli, mówiąc: Nie, tylko związawszy cię, wydamy cię w ręce ich; ale cię nie zabijemy. A tak związali go dwoma powrozami nowemi, i sprowadzili go z opoki.

14. Który gdy przyszedł aż do Lechy, tedy Filistynowie krzycząc bieżeli przeciw niemu; ale Duch Pański przypadł nań, i stały się powrozy, które były na ramionach jego,

jako nici lniane ogniem spalone, i rozerwa-
ły się związki z rąk jego.
15. Tedy znalazłszy czeluść oślą świeżą,
a wyciągnąwszy po nię rękę swoję, wziął
ją, i zabił nią tysiąc mężów.
16. Zatem rzekł Samson: Czeluścią oślą
kupę jednę albo dwie kupy, a czeluścią oślą
zabiłem tysiąc mężów.
17. A gdy przestał mówić, porzucił cze-
luść z ręki swej, i nazwał miejsce ono Ra-
mat Lechy.
18. Zatem upragnął bardzo, i zawołał do
Pana mówiąc: Tyś dał przez rękę sługi twe-
go to wybawienie wielkie, a teraz umrę od
pragnienia, albo wpadnę w ręce nieobrze-
zańców.
19. A tak rozszczepił Bóg skałę w Lechy,
i wyszły z niej wody, i napił się, i wrócił
się duch jego a ożył; przetoż nazwał imię
onego źródła: źródło wzywającego, które
jest w Lechy aż do dnia dzisiejszego.
20. I sądził lud Izraelski za dni Filistynów
przez dwadzieścia lat.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

16 Potem szedł Samson do Gazy, a uj-
rzawszy tam niewiastę nierządną, wszedł
do niej.
2. I powiedziano mieszczanom w Gazie:
Przyszedł tu Samson; którzy obstąpiwszy
go, strzegli nań całą noc w bramie miej-
skiej, a sprawując się cicho przez onę całą
noc, mówili: Gdy się pocznie rozedniwać,
zabijemy go.
3. Ale Samson spał aż do północy, a
wstawszy o północy, ujął wrota bramy
miejskiej ze dwiema podwojami, i wyrwał
je z zaworą, i włożył na ramiona swoje, a
zaniósł je na wierzch góry, która była prze-
ciw Hebronowi.
4. I stało się potem, że się rozmiłował nie-
wiasty w dolinie Sorek, której imię Dalila.
5. I przyszli do niej książęta Filistyńskie,
i mówili jej: Oszukaj go, a wywiedz się, w
czem jest moc jego wielka, a jako byśmy
go przemóc i związawszy utrapić mogli? a
dać każdy z nas tysiąc i sto srebrników.
6. Tedy rzekła Dalila do Samsona: Po-
wiedz mi proszę, w czem jest moc twoja
wielka, a czem byś związany i utrapiony
być mógł?
7. I odpowiedział jej Samson: Jeźliby mię
związano siedmią wici surowych, które
jeszcze nie uschły, tedy osłabieję, i będę
jako inny człowiek.
8. I przyniosły jej książęta Filistyńskie sie-
dem wici surowych, które jeszcze nie były
uschły, i związała go niemi.
9. A oni się byli nań zasadzili w komorze,
i rzekła mu: Filistynowie nad tobą, Samso-
nie; ale on zerwał wici, jakoby kto zerwał
nić zgrzebną, ogniem napaloną; i nie po-
znano, w czem była moc jego.
10. Rzekła potem Dalila do Samsona:
Otoś mię oszukał, i skłamałeś przede mną;
teraz powiedz mi proszę, czem by cię wią-
zać?
11. A on jej odpowiedział: Jeźliby mię
związano powrozami nowemi, których
jeszcze nie używano, tedy osłabieję, i będę
jako inny człowiek.
12. A tak wzięła Dalila powrozy nowe, i
związała go niemi, i rzekła do niego: Fili-
stynowie nad tobą, Samsonie; (a oni się byli
nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na
ramionach swych jako nici.
13. Rzekła zatem Dalila do Samsona:
Póki ze mnie szydzić będziesz, i kła-
mać przede mną? powiedzże mi, czem byś
mógł być związany? I powiedział jej? Gdy-
byś przywiła siedem kędzierzy głowy mo-
jej do wału tkackiego.
14. Ona tedy przybiwszy gwoździem do
wału tkackiego rzekła do niego: Filistyno-
wie nad tobą, Samsonie; ale on ocuciwszy
się ze snu swego, wyrwał gwóźdź z osno-
wą i z wałem.
15. Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz,
miłuję cię? a serce twoje nie jest ze mną.
Jużeś mię po trzy kroć oszukał, i nie powie-
działeś mi, w czem jest twoja moc wielka.

16. A gdy mu się uprzykrzała słowy swemi na każdy dzień, i trapiła go, aż zemdlała dusza jego na śmierć,

17. Tedy jej otworzył cale serce swoje, i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie postała na głowie mojej, gdyżem jest Nazarejczykiem Bożym zaraz z żywota matki mojej; gdyby mię ogolono, odejdzie ode mnie moc moja, i osłabieję, i będę jako inny człowiek.

18. Widząc tedy Dalila, że jej otworzył cale serce swoje, posłała i wezwała książąt Filistyńskich, mówiąc: Pójdźcież jeszcze raz, boć mi otworzył cale serce swoje; i przyszły do niej książęta Filistyńskie, niosąc srebro w rękach swych.

19. Tedy go uśpiła na łonie swojem, a przyzwawszy niektórego człowieka, dała ogolić siedem kędzierzy głowy jego; potem go jęła draźnić, gdy odeszła moc jego od niego,

20. I rzekła: Filistynowie nad tobą, Samsonie. A ocuciwszy się ze snu swego, rzekł: Wynijdę jako i pierwej, a wybiję się; a nie wiedział, że Pan odstąpił od niego.

21. Tedy pojmawszy go Filistynowie, wyłupili mu oczy, i wiedli go do Gazy, związawszy go dwoma miedzianymi łańcuchami, i musiał mleć w domu więźniów.

22. Potem poczęły włosy na głowie jego odrastać po onem goleniu.

23. A książęta Filistyńskie zebrali się sprawować ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, weselili się, i mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze Samsona, nieprzyjaciela naszego.

24. Którego też ujrzawszy lud chwalili boga swego, bo mówili: Podał bóg nasz w ręce nasze nieprzyjaciela naszego, a tego, który pustoszył ziemię naszę, i który wiele z naszych pozabijał.

25. I stało się, gdy byli dobrej myśli, że rzekli: Zawołajcie Samsona, aby błaznował przed nami. A tak zawołano Samsona z domu więźniów, aby błaznował przed nimi; i postawili go między dwoma słupami.

26. Zatem rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę jego. Przywiedź mię, abym pomacał słupów, na których dom stoi, i podparł się na nich.

27. A dom pełen był mężów i niewiast; tamże były wszystkie książęta Filistyńskie, a na dachu około trzech tysięcy mężów i niewiast, którzy się przypatrowali, gdy błaznował Samson.

28. Wzywał tedy Samson Pana, i rzekł: Panie Boże, wspomnij na mię, proszę, a zmocnij mię proszę tylko ten raz; Boże, abym się raz pomścił obu oczu moich nad Filistynami.

29. A ująwszy Samson oba słupy pośrednie, na których dom stał, wsparł się o nie, o jeden prawą ręką swoją a o drugi lewą ręką swoją.

30. Zatem rzekł Samson: Niech umrze dusza moja z Filistynami; a gdy się o nie mocno oparł, upadł dom na książęta, i na wszystek lud, który w nim był, i było umarłych, które on pobił umierając, więcej niż onych, które pobił za żywota swego.

31. A przyszedłszy bracia jego, i wszystek dom ojca jego, wzięli go, a wróciwszy się pogrzebli go między Saraa, i między Estaol, w grobie Manue, ojca jego. A on sądził Izraela przez dwadzieścia lat.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

17 A był niektóry mąż z góry Efraim, imieniem Michas.

2. Ten rzekł do matki swojej: Tysiąc i sto srebrników, , któreć było ukradziono, o któreś przeklinała, i mówiłaś, gdym i ja słyszał, oto srebro to u mnie jest, jam je wziął. I rzekł matka jego: Błogosławionyś, synu mój, od Pana.

3. A tak wrócił tysiąc i sto srebrników matce swojej; i rzekła matka jego: Zaiste poświęciłam to srebro Panu z ręki mojej dla ciebie, synu mój, aby uczyniono z niego ryty i lany obraz, przetoż teraz oddawam ci je.

4. I wrócił ono srebro matce swojej. Tedy wziąwszy matka jego dwieście srebrników, dała je złotnikowi; i uczynił z nich obraz ryty i lany, który był w domu Michasowym.

5. A miał ten Michas kaplicę bogów, sprawił też był Efod i Terafim, a poświęcił ręce jednego z synów swych, aby mu był za kapłana.

6. W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co był dobrego w oczach jego, czynił.

7. I był młodzieniec z Betlehem Juda, które było w pokoleniu Juda, a ten będąc Lewitą był tam przychodniem.

8. Wyszedł tedy on mąż z miasta Betlehem Juda, aby mieszkał, gdzieby mu się trafiło; i przyszedł na górę Efraim aż do domu Michasowego, idąc drogą swoją.

9. Tedy rzekł do niego Michas: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Jam jest Lewita z Betlehem Juda, a idę, abym mieszkał gdzieby mi się trafiło.

10. I rzekł mu Michas: Zostań u mnie, a bądź mi za ojca i za kapłana, a jać dam dziesięć srebrników do roku, i dwie szaty, i pożywienie twoje; i szedł za nim on Lewita.

11. I upodobało się Lewicie mieszkać z mężem onym; a był przy nim on młodzieniec jako jeden z synów jego.

12. I poświęcił Michas ręce Lewity, i był mu on młodzieniec za kapłana, i mieszkał w domu Michasowym.

13. Tedy rzekł Michas: Teraz wiem, że mi będzie Pan błogosławił, gdyż mam Lewitę za kapłana.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 18 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

18

W one dni nie było króla w Izraelu, a tegoż czasu pokolenie Dan szukało sobie dziedzictwa do mieszkania; albowiem nie przypadło im było aż do onego dnia w pośrodku pokoleń Izraelskich dziedzictwo.

2. Przetoż wyprawili synowie Dan z pokolenia swego pięciu mężów z granic swoich, mężów walecznych z Saraa i Estaol, aby przepatrzyli ziemię i wyszpiegowali ją, i rzekli do nich: Idźcież, wyszpiegujcie ziemię; i przyszli na górę Efraim aż do domu Michasowego i nocowali tam.

3. A gdy byli blisko domu Michasowego, poznali głos młodzieńca Lewity, i zstąpiwszy tam, rzekli mu: Którz cię tu przywiódł? a co tu czynisz? i co tu masz za sprawę?

4. A on im odpowiedział: Tak a tak postanowił ze mną Michas, i najął mię, abym u niego był za kapłana.

5. I rzekli do niego: Prosimy poradź się Boga, abyśmy wiedzieli, poszczęścili się nam ta droga nasza, którą idziemy.

6. I odpowiedział im kapłan: Idźcie w pokoju; albowiem sprawuje Pan drogę waszę, którą idziecie.

7. A tak poszedłszy onych pięć mężów, przyszli do Lais, a ujrzeli lud, który w nim był, mieszkający bezpiecznie według zwyczaju Sydończyków w próżnowaniu i w bezpieczeństwie; bo nie był, kto by ich trapił w onej ziemi, albo posiadał królestwo ich; nadto odległymi byli od Sydończyków, i żadnej sprawy z nikim nie mieli.

8. Gdy się tedy wrócili do braci swych do Saraa i do Estaol, rzekli im bracia ich: Cóżeście sprawili?

9. I rzekli: Wstańcie, a ciągnijmy przeciwko nim; bośmy widzieli ziemię, a oto, bardzo dobra. A wy nie dbacie? Nie leńcież się iść, a przyszedłszy osieść tę ziemię.

10. Gdy wnijdziecie, przyjdziecie do ludu bezpiecznego, do ziemi przestronnej; bo ją dał Bóg w ręce wasze, miejsce, kędy nie masz żadnego niedostatku wszystkich rzeczy, które są na ziemi.

11. I wyszło stamtąd z pokolenia Dan, z Saraa i z Estaol, sześć set mężów gotowych do boju.

12. A idąc położyli się obozem u Karyjatyjarym w Juda; przetoż nazwali ono miejsce obóz Danów aż do dnia dzisiejszego, a jest za Karyjatyjarym.

13. A ruszywszy się stamtąd na górę Efraim przyszli aż do domu Michasowego;

14. I mówili oni pięć mężowie, którzy chodzili na szpiegi do ziemi Lais, i rzekli do braci swych: Wiecież, iż w tym domu jest Efod i Terafim, i obraz ryty i lany? przetoż teraz wiedzcie, co macie czynić.

15. A zstąpiwszy tam, przyszli do domu młodzieńca Lewity, w dom Michasów, i pozdrowili go w pokoju.

16. Ale sześć set mężów gotowych do boju, którzy byli z synów Danowych, stali przed drzwiami.

17. A tak wszedłszy tam oni pięć mężów, którzy chodzili na wyszpiegowanie ziemi, wzięli obraz ryty, i Efod, i Terafim, i obraz lany; a kapłan stał przede drzwiami bramy z sześcią set mężów gotowych do boju.

18. A ci, którzy weszli do domu Michasowego, wzięli obraz ryty, Efod i Terafim, i obraz lany; i rzekł do nich kapłan: Cóż to czynicie?

19. A oni mu odpowiedzieli: Milcz, włóż rękę twą na usta twoje, a pójdź z nami, a bądź nam za ojca i za kapłana; cóżci lepiej, być kapłanem w domu męża jednego, czyli być kapłanem pokolenia i domu Izraelskiego?

20. I uradowało się serce kapłanowe, a wziąwszy Efod i Terafim, i obraz ryty, wszedł w pośrodek onego ludu.

21. A oni obróciwszy się poszli, a puścili przed sobą dziatki i bydło, i co było kosztowniejszego.

22. A gdy byli opodal od domu Michasowego, tedy mężowie, którzy mieszkali w domach bliskich domu Michasowego, zebrawszy się gonili syny Dan.

23. I wołali za synami Dan, którzy obejrzawszy się rzekli do Michasa: Cóż ci, żeś się tak skupił?

24. I odpowiedział: Bogi moje, którem sprawił, pobraliście, i kapłana, a odeszliście, i cóż więcej mieć będę? a jeszcze mówicie: Cóż ci?

25. Na to mu odpowiedzieli synowie Dan: Niech nie słyszymy głosu twego za sobą, by się snać nie rzucili na was mężowie rozgniewani, a straciłbyś duszę twoję i duszę domu twego.

26. I poszli synowie Dan drogą swoją; a widząc Michas, że byli możniejsi niźli on, wrócił się i szedł do domu swego.

27. Tedy oni wziąwszy to, co był sprawił Michas, i z kapłanem, którego miał, przyszli do Lais, do ludu próżnującego i bezpiecznego, i wysiekli je ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem.

28. A nie był, kto by ich ratował; albowiem byli daleko od Sydonu, i nie mieli żadnej sprawy z nikim, a to miasto leżało w dolinie, która jest w Betrohob, które znowu pobudowawszy mieszkali w niem.

29. I nazwali imię miasta onego Dan według imienia Dana, ojca swego, który się był urodził Izraelowi; a przedtem imię miasta onego było Lais.

30. A tak postawili sobie synowie Dan obraz ryty; a Jonatan, syn Gersona Manasesowego, on i synowie jego, byli kapłanami w pokoleniu Dan aż do czasu pojmania obywateli onej ziemi.

31. Wystawili tedy sobie on obraz ryty, który był uczynił Michas, po wszystkie dni, póki był dom Boży w Sylo.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

19 I stało się w one dni, gdy króla nie było w Izraelu, że mąż niektóry Lewita, mieszkający przy stronie góry Efraim, pojął sobie żonę założnicę z Betlehem Juda.

2. A bawiła się nierządem przy nim założnica jego; potem odeszła od niego do domu ojca swego, do Betlehem Juda; i była tam u niego przez cztery miesiące.

3. Wstawszy tedy mąż jej, szedł za nią, aby ją ubłagawszy zasię ją przywiódł, mając z sobą sługę swego, i parę osłów. Tedy ona wwiodła go w dom ojca swego, którego gdy ujrzał ojciec onej dziewki, radował się z przyjścia jego.

4. I przyjął go wdzięcznie świekier jego,
ojciec dziewki onej, a mieszkał u niego,
przez trzy dni, i jedli i pili i nocowali tam.
5. A dnia czwartego, gdy wstali bardzo ra-
no, wstał i on, aby odszedł. Ale rzekł ojciec
onej dziewki do zięcia swego: Posil serce
twoje trochą chleba, a potem pójdziecie.
6. Tedy siedli i jedli oboje wespół, i napi-
li się. Zatem rzekł ojciec onej dziewki do
męża jej: Zostań proszę, a przenocuj tu, i
bądź dobrej myśli.
7. A gdy wstał on mąż, chcąc przecię iść
w drogę, gwałtem przymusił go świekier
jego, iż się wróciwszy został tam na noc.
8. Wstał potem bardzo rano dnia piąte-
go, chcąc iść; ale mówił ojciec onej dziewki:
Posil proszę serce twoje; i zabawili się, aż
się dzień nachylił, a jedli oba społu.
9. Wstał tedy on mąż, aby szedł sam i za-
łożnica jego, i sługa jego, któremu rzekł
świekier jego, ojciec onej dziewki: Oto się
już dzień nachylił ku wieczorowi, przeno-
cujcież tu proszę; oto schodzi dzień, prze-
nocuje tu, a bądź dobrej myśli, a jutro rano
wyprawicie się w drogę swą, i pójdziesz do
przybytku twego.
10. Tedy on mąż nie chciał zostać na noc,
ale wstał i odszedł, a przyszedł aż ku Jebus,
(które jest Jeruzalem) mając z sobą dwóch
osłów z brzemiony, i założnicę swoję.
11. A gdy byli blisko Jebus, a dzień się
już bardzo nachylił, tedy rzekł sługa do
pana swego: Pójdź proszę, a wstąpmy do
tego miasta Jebuzejczyków, i przenocujmy
w niem.
12. Któremu odpowiedział pan jego: Nie
wstępujmy do miasta cudzoziemców, które
nie jest z synów Izraelskich, ale idźmy aż
do Gabaa.
13. Nadto rzekł do sługi swego: Pójdź,
abyśmy przyszli na jedno z tych miejsc, i
przenocowali albo w Gabaa albo w Rama.
14. A minąwszy poszli: i zaszło im słońce
u Gabaa, które jest pokolenia Benjamino-
wego.
15. I udali się tam, aby wszedłszy prze-
nocowali w Gabaa; a gdy wszedł, usiadł na
ulicy w mieście, przeto że nie był, kto by
je przyjął w dom i przenocował.
16. A oto, mąż stary szedł od roboty swo-
jej z pola w wieczór; a ten mąż był z góry
Efraim, będąc przychodniem w Gabaa, ale
ludzie miejsca onego byli synowie Jemini.
17. Ten podniósłszy oczy swe ujrzał mę-
ża onego podróżnego na ulicy miasta, i
rzekł do niego starzec: Dokąd idziesz, i ską-
deś przyszedł?
18. Któremu on odpowiedział: Idziemy z
Betlehem Juda aż ku stronie góry Efraimo-
wej, skądem jest; bom chodził do Betlehem
Judskiego; a teraz idę do domu Pańskiego,
ale nie masz nikogo, coby mię przyjął w
dom;
19. Choć i plewy i siano mam dla osłów
naszych, także chleb i wino mam dla siebie
i dla służebnicy twej i dla sługi, który jest
ze mną, sługą twoim; nie mam niedostatku
z żadnej rzeczy.
20. Tedy mu rzekł on mąż stary: Nie fra-
suj się; czegoćkolwiek nie dostanie, to ja
opatrzę; tylko na ulicy nie zostawaj przez
noc.
21. Wwiódł go tedy do domu swego, i dał
osłom obrok; potem umywszy nogi swoje,
jedli i pili.
22. A gdy rozweselili serce swoje, oto,
mężowie miasta tego, mężowie niepobożni,
obstąpili dom, kołacąc we drzwi, i rzekli do
gospodarza domu onego, do męża stare-
go, mówiąc: Wywiedź męża, który wszedł
w dom twój, abyśmy go poznali.
23. A wyszedłszy do nich on mąż, gospo-
darz domu, rzekł im: Nie tak bracia moi:
nie czyńcie proszę tej złości, gdyż wszedł
ten mąż do domu mego, nie czyńcież tej
sprosności.
24. Oto córka moja panna, i założnica je-
go, wywiodę je zaraz, że je obelżycie, a
uczynicie z niemi, co się wam będzie do-
brego zdało; tylko mężowi temu nie czyń-
cie tej zelżywości.
25. Ale nie chcieli oni mężowie słuchać
głosu jego; przetoż wziąwszy on mąż za-
łożnicę swoję, wywiódł ją do nich na dwór;

i poznali ją, a czynili jej gwałt przez całą noc aż do zaranku, a potem puścili ją, gdy wschodziła zorza.

26. A przyszedłszy ona niewiasta na świtaniu, upadła u drzwi domu onegoż męża, gdzie był pan jej, aż się rozedniało.

27. Potem wstawszy pan jej rano, otworzył drzwi u domu, i wyszedł, chcąc iść w drogę swoję, a oto, ona niewiasta, założnica jego, leżała u drzwi domu, a ręce jej był na progu.

28. I rzekł do niej: Wstań a pójdźmy; ale nic nie odpowiedziała. Wziąwszy ją tedy na osła, wstał on mąż, i szedł do miejsca swego.

29. Tam przyszedłszy w dom swój, porwał miecz, a zdjąwszy założnicę swoję rozrąbał ją z kośćiami jej na dwanaście sztuk, i rozesłał ją po wszystkich granicach Izraelskich.

30. A ktokolwiek to widział, mówił: Nigdy się to nie stało, ani co takowego widziano od onego dnia, jako wyszli synowie Izraelscy z ziemi Egipskiej, aż do tego dnia; uważajcież to z pilnością, a radźcie i mówcie o tem.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelscy, a zgromadziło się wszystko pospólstwo jednomyślnie od Dan aż do Beerseba, i do ziemi Galaad do Pana do Masfy.

2. I stanęli przedniejsi wszystkiego ludu i wszystkie pokolenia Izraelskie w zgromadzeniu ludu Bożego, cztery kroć sto tysięcy ludu pieszego, godnego do boju.

3. (I usłyszeli synowie Benjamin, iż się zebrali synowie Izraelscy w Masfa.) Rzekli tedy synowie Izraelscy: Powiedzcie, jako się stał ten zły uczynek?

4. I odpowiedział on mąż Lewita, małżonek niewiasty zabitej, i rzekł: Do Gabaa, które jest w Benjamin, przyszedłem, ja i założnica moja, abym tam przenocował.

5. I powstali przeciwko mnie mężowie z Gabaa, a obstąpili około mnie dom w nocy, umyśliwszy mię zabić; ale założnicę moję tak gwałcili, aż umarła.

6. Wziąłem tedy założnicę moję, i rozrąbałem ją na sztuki, i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraelskiego; albowiem się dopuścili w Izraelu haniebnego i sprosnego uczynku.

7. Otośćie wy wszyscy synowie Izraelscy; uważcież to między sobą, a radźcie o tem.

8. I powstał wszystek lud jednostajnie, mówiąc: Nie pójdzie nikt do namiotu swego, ani odejdzie kto do domu swego.

9. Ale teraz to uczynimy miastu Gabaa, rzuciwszy los przeciwko niemu;

10. Weźmiemy dziesięć mężów ze sta w każdem pokoleniu Izraelskiem, a sto z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dodawali żywności ludowi, który przyciągnie do Gabaa Benjamin, i pomści się nad nim wszystkiej sprosności, której się dopuścili w Izraelu.

11. A tak zebrał się wszystek lud Izraelski przeciwko miastu, zmówiwszy się jednostajnie.

12. I posłały pokolenia Izraelskie posły do wszystkich domów synów Benjaminowych, mówiąc: Co to za zły uczynek, który się stał między wami?

13. Przetoż teraz wydajcie męże niepobożne, którzy są w Gabaa, abyśmy je pozabijali, a uprzątnęli złe z Izraela; ale nie chcieli synowie Benjaminowi słuchać głosu braci swych, synów Izraelskich.

14. Owszem zgromadzili się synowie Benjaminowi z miast swoich do Gabaa, aby walczyli przeciw synom Izraelskim.

15. I naliczono synów Benjaminowych dnia onego z miast ich dwadzieścia i sześć tysięcy mężów godnych do boju, oprócz obywateli Gabaa, których naliczono siedem set mężów na wybór.

16. Między tym wszystkim ludem było siedem set mężów na wybór, którzy nie używali ręki swej prawej, a każdy z nich

ciskając z procy kamieniem, i włosa nie
chybiał.
17. Mężów zasię Izraelskich naliczo-
no, oprócz synów Benjaminowych, czte-
ry kroć sto tysięcy mężów walecznych, i
wszystko godnych do boju.
18. Wstawszy tedy szli do domu Bożego,
i radzili się Boga, a mówili synowie Izra-
elscy: Któż za nas pójdzie wprzód na woj-
nę przeciw synom Benjaminowym? I od-
powiedział Pan: Juda wprzód pójdzie.
19. A tak wstawszy synowie Izraelscy ra-
no, położyli się obozem przeciw Gabaa.
20. A wyszedłszy mężowie Izraelscy ku
bitwie przeciw synom Benjaminowym,
uszykowali się mężowie Izraelscy ku po-
tykaniu przeciw Gabaa.
21. Ale wyszedłszy synowie Benjaminowi
z Gabaa, porazili z Izraela dnia onego dwa-
dzieścia i dwa tysiące mężów na głowę.
22. Potem pokrzepiwszy się mężowie lu-
du Izraelskiego znowu się uszykowali ku
bitwie na onemże miejscu, gdzie się byli
uszykowali dnia pierwszego.
23. Pierwej jednak poszli synowie Izrael-
scy, i płakali przed Panem aż do wieczora, i
pytali się Pana, mówiąc: Izali jeszcze mamy
iść walczyć przeciwko synom Benjamina,
brata naszego? I rzekł Pan: Idźcie przeciw-
ko nim.
24. I ruszyli się synowie Izraelscy prze-
ciwko synom Benjaminowym drugiego
dnia.
25. A wypadłszy synowie Benjaminowi
przeciwko nim z Gabaa drugiego dnia, po-
razili synów Izraelskich znowu osiemna-
ście tysięcy mężów na głowę, wszystko
mężów walecznych.
26. Przetoż szli wszyscy synowie Izrael-
scy, i wszystek lud, a przyszli do domu Bo-
żego, i płacząc trwali tam przed Panem,
i pościli dnia onego aż do wieczora, ofia-
rując całopalenia, i ofiary spokojne przed
obliczem Pańskiem.
27. I pytali synowie Izraelscy Pana, (bo
tam była skrzynia przymierza Bożego na
on czas;
28. A Finees, syn Eleazara, syna Aarono-
wego, stał przed nią na ten czas,) mówiąc:
Mamyli jeszcze wynijść na wojnę przeciw-
ko synom Benjamina, brata naszego, czyli
zaniechać? I odpowiedział Pan: Idźcie; bo
jutro dam je w ręce wasze.
29. Tedy poczynił Izrael zasadzki przeciw
Gabaa zewsząd w około.
30. A ruszywszy się synowie Izrael-
scy przeciwko synom Benjaminowym dnia
trzeciego, uszykowali się przeciw Gabaa,
jako pierwszy i wtóry raz.
31. Wyszli też synowie Benjaminowi
przeciwko ludowi, o odsadziwszy się od
miasta, poczęli bić lud i siec, jako pierwszy
i wtóry raz po drogach, (z których jedna
szła do Betel, a druga do Gabaa,) i po polu,
a zabili około trzydziestu mężów z Izraela.
32. I rzekli synowie Benjaminowi: Poraże-
ni będą od nas jako i pierwej; lecz synowie
Izraelscy mówili: Uciekajmy, a uwiedźmy
je od miasta, aż na wielkie drogi.
33. Zatem wszyscy synowie Izraelscy
wstawszy z miejsca swego uszykowali się
w Baaltamar; zasadzki też Izraelskie wy-
szły z miejsca swego, z łąk Gabaa.
34. A tak przeszło przez Gabaa dziesięć
tysięcy mężów na wybór ze wszystkiego
Izraela, i była bitwa sroga, a oni nie wi-
dzieli, że ich nieszczęście potkać miało.
35. I poraził Pan Benjamina przed twarzą
Izraela, a zabili synowie Izraelscy z Benja-
mina dnia onego dwadzieścia i pięć tysięcy
i sto mężów, wszystko godnych do boju.
36. A widząc synowie Benjaminowi, że by-
li porażeni, (bo mężowie Izraelscy ustępo-
wali z placu przed Benjaminem, ufając za-
sadzkom, które byli uczynili przeciw Ga-
baa;
37. A ci, co byli na zasadzce, pospieszyli
się, i uderzyli na Gabaa, a wpadłszy pobili
ostrzem miecza wszystkie, którzy byli w
mieście.
38. Albowiem znak postawiony mieli mę-
żowie Izraelscy z onymi, co byli w zasadz-
ce, mianowicie, że gdyby dym wielki wy-
puścili z miasta.

39. Tedy się mężowie Izraelscy obrócili ku bitwie. Synowie zaś Benjaminowi poczęli bić i siec, i zabili z mężów Izraelskich około trzydziestu mężów; bo rzekli: Zaiste porażeni są przed nami jako i w pierwszej bitwie.

40. Ale gdy płomień i dym jako słup począł wzgórę wstępować z miasta, tedy obejrzawszy się synowie Benjaminowi nazad, uderzyli, a oto, ogień z miasta, wstępował aż ku niebu.)

41. A iż się mężowie Izraelscy obrócili, potrwożyli się mężowie Benjaminowi, widząc, że nieszczęście następowało na nie.

42. I uciekli przed mężami Izraelskimi drogą ku puszczy; a wojsko doganiało ich, i ci, którzy wybieżeli z miast, bili je między sobą.

43. Ogarnęli tedy Benjamina, i gonili je bez przestanku, a wparli je aż do Gabaa na wschód słońca.

44. Poległo tedy z Benjamina, osiemnaście tysięcy mężów, wszystko mężów dużych.

45. A z tych, którzy obróciwszy się uciekali na puszczą, na skałę Remmon, łapiąc je po drogach, zabili pięć tysięcy mężów, a gonili je aż do Giedeon, gdzie zamordowali z nich dwa tysiące mężów.

46. A tak było wszystkich, którzy polegli z Benjamina dnia onego, dwadzieścia i pięć tysięcy mężów walecznych, wszystko mężów dużych.

47. Tylko się obróciło i uciekło na puszczę, na skałę Remmon, sześć set mężów, i zostali na skale Remmon przez cztery miesiące.

48. Potem mężowie Izraelscy wróciwszy się do synów Benjaminowych, wybili je ostrzem miecza, w mieście, począwszy od ludzi aż do bydlęcia, i do wszystkiego, co znaleźli; przytem i wszystkie miasta, które pozostały, popalili ogniem.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Nadto przysięgli mężowie Izraelscy w Masfa, mówiąc: Żaden z nas nie da córki swej Benjaminczykom za żonę.

2. A tak poszedł lud do domu Bożego, i trwali tam aż do wieczora przed Bogiem, a podniósłszy głos swój, płakali płaczem wielkim.

3. I rzekli: O Panie, Boże Izraelski, czemuż się to stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj z Izraela jedno pokolenie?

4. Tedy nazajutrz wstawszy rano lud zbudowali tam ołtarz, a sprawowali całopalone i spokojne ofiary.

5. Zatem rzekli synowie Izraelscy: Któż jest, co nie przyszedł do zgromadzenia ze wszystkich pokoleń Izraelskich do Pana? (Bo się byli wielką przysięgą zawiązali przeciw temu, któryby nie przyszedł do Pana do Masfa, mówiąc: Śmiercią umrze.

6. I żałowali synowie Izraelscy Benjamina, brata swego, a mówili: Wygładzone jest dziś pokolenie jedno z Izraela.

7. Cóż uczynimy tym, co pozostali, aby mieli żony, gdyżeśmy przysięgli przez Pana, że im nie mamy dać córek naszych za żony?)

8. Rzekli tedy: Jestże kto z pokoleń Izraelskich, coby nie przyszedł do Pana do Masfa? a oto, nie przyszedł był nikt do obozu z Jabes Galaad do zgromadzenia.

9. Bo gdy liczono lud, tedy nikogo tam nie było z obywateli Jabes Galaad.

10. I posłało tam zgromadzenie dwanaście tysięcy mężów walecznych, rozkazując im i mówiąc: Idźcie, a pobijcie obywatele Jabes Galaad ostrzem miecza, i niewiasty i dzieci.

11. A tak sobie postąpicie: Każdego mężczyznę, i każdą niewiastę, która męża uznała, zabijecie.

12. Naleźli tedy z obywateli Jabes Galaad cztery sta dzieweczek, panien, które nie

uznały męża obcując z nim, i przywiedli je do obozu do Sylo, które było w ziemi Chananejskiej.

13. Potem posłało wszystko zgromadzenie, a mówiło do synów Benjaminowych, którzy byli na skale Remmon, i przyzwali ich w pokoju.

14. Przetoż wrócił się Benjamin onego czasu, i dali im żony, które byli żywo zachowali z niewiast Jabes Galaad, ale im się ich jeszcze nie dostawało.

15. A lud żałował Benjamina, iż uczynił Pan przerwę w pokoleniach Izraelskich.

16. Tedy rzekli starsi zgromadzenia tego: A z tymi drugimi cóż uczynimy, aby mieli żony, gdyż niewiasty wygładzone są z Benjamina?

17. Nadto rzekli: Dziedzictwo Benjamina pozostałym należy, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela.

18. A my nie możemy im dać żon z córek naszych, (gdyż byli przysięgli synowie Izraelscy, mówiąc: Przeklęty, kto da żonę Benjaminczykowi.)

19. Potem rzekli: Oto święto Pańskie uroczyste bywa na każdy rok w Sylo, które jest ku północy od Betel, a na wschód słońca ku drodze, która idzie od Betel ku Sychem, a pod południa leży ku Lebnie.

20. A tak rozkazali synom Benjaminowym, mówiąc: Idźcie, a zasadźcie się w winnicach,

21. A patrzajcie, gdy córki Sylo wynijdą gromadą do tańca; tam wyszedłszy z winnic, porwij każdy z was sobie żonę z córek Sylo, a potem idźcie do ziemi Benjamin.

22. A gdy przyjdą ojcowie ich, albo bracia ich skarżyć się przed nami, tedy im rzeczemy: Zmiłujcie się nad nimi dla nas; bośmy nie wzięli dla każdego z nich żony na wojnie, a wyście im ich też nie dali; przetoż nie jesteście winni.

23. Tedy uczynili tak synowie Benjamin, i nabrali żon według liczby swojej z onych co tańcowały, które porwawszy odeszli, i wrócili się do dziedzictwa swego, a pobudowawszy miasta mieszkali w nich.

24. A tak rozeszli się stamtąd synowie Izraelscy onego czasu, każdy do pokolenia swego i do domu swego, a szedł stamtąd każdy do dziedzictwa swego.

25. W one dni nie było króla w Izraelu; każdy, co mu się dobrego zdało to czynił.

Księga Rut

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

1 I stało się za onych czasów, kiedy sędziowie sądzili, był głód w ziemi; i poszedł niektóry mąż z Betlehem Juda na mieszkanie do ziemi Moabskiej z żoną swoją i z dwoma synami swymi.

2. A imię męża onego było Elimelech, imię też żony jego Noemi, także imiona dwóch synów jego Mahalon i Chelijon, a ci byli Efratejczykami z Betlehem Juda, którzy zaszedłszy do krainy Moabskiej, mieszkali tam.

3. Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała z dwoma synami swoimi.

4. I pojęli sobie żony Moabskie; imię jednej Orfa, a drugiej imię Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat.

5. Umarli potem i oni oba, Mahalon i Chelijon; i tak ona niewiasta osierociała po obu synach swoich i po mężu swoim.

6. A wezbrawszy się z synowemi swemi wróciła się z ziemi Moabskiej; bo słyszała w krainie Moabskiej, że był nawiedził Pan lud swój, i dał im chleb.

7. Tedy wyszła z miejsca, na którem była z onemi dwiema synowemi swemi, a udały się w drogę, aby się wróciły do ziemi Juda.

8. Zatem rzekła Noemi do dwóch synowych swych: Idźcież, wróćcie się każda do domu matki twojej; niechaj uczyni Pan z wami miłosierdzie, jakoście uczyniły z umarłymi synami moimi i ze mną.

9. Niech wam da Pan znaleźć odpocznienie, każdej w domu męża swego; i pocałowała je, a one podniósłszy głos swój, płakały,

10. I mówiły do niej: Raczej się z tobą wrócimy do ludu twojego.

11. A Noemi rzekła: Wróćcież się córki moje; przeczżebyście ze mną iść miały? Azaż ja jeszcze mogę mieć syny, którzyby byli mężami waszymi?

12. Wróćcież się córki moje, a idźcie, bom się już zstarzała, a nie mogę iść za mąż. Choćbym też rzekła, jeszcze mam nadzieję, albo choćbym też dobrze tej nocy była za mężem choćbym też nawet i porodziła syny;

13. Izali wy ich czekać będziecie, ażby dorośli? zaż się dla tego zatrzymacie, abyście nie szły za mąż? Nie tak córki moje; bo żałość moja większa jest niźli wasza, gdyż się obróciła przeciwko mnie ręka Pańska.

14. Ale one podniósłszy głos swój, znowu płakały. I pocałowała Orfa świekrę swoję; a Ruta została przy niej.

15. Do której Noemi rzekła: Oto się wróciła powinna twoja do ludu swego, i do bogów swoich, wróćże się i ty za powinną swoją.

16. Na co jej odpowiedziała Ruta: Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić i od ciebie odejść miała; owszem gdziekolwiek pójdziesz, z tobą pójdę, a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę; lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój.

17. Gdzie umrzesz, tam i ja umrę, i tam pogrzebiona będę. To mi niech uczyni Pan, i to niech przepuści na mię, że tylko śmierć rozłączy mię z tobą.

18. A tak ona widząc, że się na to uparła, aby z nią szła, przestała jej odradzać.

19. I szły obie pospołu, aż przyszły do Betlehem. I stało się, gdy przyszły do Betlehem, wzruszyło się wszystko miasto dla nich, mówiąc: Izaż nie ta jest Noemi?

20. Ale ona mówiła do nich: Nie nazywajcie mię Noemi, ale mię zowcie Mara; albowiem mię gorzkością wielką Wszechmogący napełnił.

21. Wyszłam stąd obfitą a próżną mię przywrócił Pan. Przeczże mię tedy zowiecie Noemi, gdyż mię Pan utrapił, a Wszechmogący złe na mię dopuścił?

22. A tak wróciła się Noemi i Rut Moabitka, synowa jej, z nią; wróciła się z krainy Moabskiej, i przyszły do Betlehem na początku żniwa jęczmiennego .

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 A Noemi miała powinowatego po mężu swym, człowieka możnego z domu Elimelechowego, którego zwano Booz.

2. I rzekła Ruta Moabitka do Noemi: Pójdę proszę na pole, a niech zbieram kłosy za tym, przed którego oczyma łaskę znajdę; a ona rzekła: Idź, córko moja.

3. Szła tedy, a przyszedłszy zbierała na polu za żeńcami; i trafiło się, że przyszła na dział pola Boozowego, który był z domu Elimelechowego.

4. A wtem przyszedł Booz z Betlehem, i rzekł do żeńców: Pan z wami. A oni mu odpowiedzieli: Niechżeć Pan błogosławi.

5. Rzekł tedy Booz do sługi swego, który był przystawem nad żeńcami: Czyjaż to dzieweczka?

6. I odpowiedział mu sługa on, który był przystawem nad żeńcami, i rzekł: Ta dzieweczka jest Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabskiej.

7. I rzekła mi: Niech proszę zbieram i zgromadzam kłosy między snopami za żeńcami; a przyszedłszy bawi się tu od samego poranku aż dotąd, a bardzo mało w domu siedzi.

8. Tedy rzekł Booz do Rut: Słuchaj mię córko moja; nie chodź zbierać kłosów na insze pole i nie odchodź stąd, ale się tu trzymaj dziewek moich.

9. Pilnuj tego pola, na którem żąć będą, a chodź za nimi; bom rozkazał sługom moim, żeby się ciebie żaden nie tykał; a jeźli upragniesz, idź do naczynia, a napij się z tego, co czerpią słudzy moi.

10. Tedy ona upadłszy na oblicze swoje, ukłoniwszy się aż do ziemi rzekła do niego: Skądżem znalazła łaskę w oczach twoich, iż mię znasz, gdyżem jest cudzoziemka?

11. I odpowiedział Booz, a rzekł jej: Powiedziano mi zapewne wszystko, coś uczyniła świekrze twojej po śmierci męża twego, a jakoś opuściwszy ojca twego i matkę twoję, i ziemię, w którejś się urodziła, przyszła do ludu, któregoś nie znała przedtem.

12. Niechżeć odda Pan uczynek twój, i niech będzie zapłata twoja doskonała od Pana, Boga Izraelskiego, gdyżeś przyszła, abyś nadzieję miała pod skrzydłami jego.

13. A ona rzekła: Znalazłam łaskę w oczach twoich, panie mój, gdyżeś mię pocieszył, a mówiłeś do serca służebnicy twojej, chociam ja nie jest, jako jedna z służebnic twoich.

14. I rzekł jej Booz: Gdy będzie czas jedzenia, przychodź tu, a jedz chleb, omoczywszy sztuczkę twoję w occie. I usiadła przy żeńcach, i podał jej prażma, które jadła aż do sytości, i jeszcze jej zbyło.

15. Potem wstała, aby zbierała; a Booz rozkazał sługom swoim mówiąc: Niech i między snopami zbiera, a nie brońcie jej tego.

16. Owszem umyślnie upuszczajcie jej z snopów, a zostawiajcie, aby zbierała, a nie fukajcie na nią.

17. A tak zbierała na onem polu aż do wieczora; i wymłóciła to, co zebrała, i miała jakoby z efę jęczmienia.

18. A wziąwszy to, szła do miasta, i oglądała świekra jej to, co nazbierała; a wyjąwszy dała jej i to, co jej zostało, gdy się najadła.

19. I rzekła do niej świekra jej: Kędyżeś dziś zbierała, a gdzieś robiła? niechajże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie. I oznajmiła świekrze swej, u kogo robiła, mówiąc: Imię męża, u któregom dziś robiła, Booz.

20. Potem rzekła Noemi do synowy swojej: Niech będzie błogosławionym od Pana, który nie zawściągnął miłosierdzia swego od żywych i od umarłych. Nadto jeszcze rzekła Noemi: Ten mąż jest powinowatym naszym, i z pokrewnych naszych.

21. Rzekła jej też Rut Moabitka: Nadto mi jeszcze mówił on mąż: Trzymaj się czeladzi mojej, póki nie pożną wszystkiego zboża mego.

22. Tedy rzekła Noemi do Ruty, synowy swej: Dobrze, córko moja, iż będziesz chodziła z dziewkami jego, żebyć kto przeciwnym nie był na polu innem.

23. Przetoż się trzymała służebnic Boozowych, i zbierała kłosy, póki się nie skończyło żniwo jęczmienne, i żniwo pszeniczne. Potem mieszkała u świekry swojej.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Potem rzekła do niej Noemi, świekra jej: Córko moja, azażemci nie powinna szukać odpocznienia, żebyś się dobrze miała?

2. A teraz azaż Booz nie jest powinowatym naszym, z któregoś ty służebnicami była? Oto on będzie wiał jęczmień na bojewisku tej nocy.

3. Przetoż umywszy się, namaż się olejkami; weźmij też szaty twoje na się, a idź na bojewisko, a nie daj się widzieć mężowi onemu, ażby się najadł i napił.

4. A gdy on spać pójdzie, upatrzże miejsce, na którem się układzie, a przyszedłszy odkryjesz płaszcz z nóg jego, a tam się układziesz, a on tobie oznajmi, co będziesz miała czynić.

5. I rzekła do niej Rut: Cokolwiek mi każesz, uczynię.

6. A tak szła na one bojewisko, i uczyniła to, co jej rozkazała świekra jej.

7. A gdy się najadł Booz i napił, i rozweseliło się serce jego, poszedł a układł się przy stogu; przyszła też i ona po cichu, a odkrywszy płaszcz z nóg jego, układła się.

8. A gdy było o północy, uląkł się on mąż, a obróciwszy się, ujrzał, a oto niewiasta leży u nóg jego.

9. I rzekł: Któżeś ty? I odpowiedziała: Jam jest Rut, służebnica twoja; rozciągnijże płaszcz twój na służebnicę twoję, boś mi pokrewny.

10. A on rzekł: Błogosławionaś ty od Pana, córko moja; większąś pobożność po sobie pokazała teraz niż pierwej, żeś nie poszła za młodzieńcami tak ubogimi jako i bogatymi;

11. Przetoż teraz, córko moja, nie bój się; bo wszystko, cokolwiek rzeczesz, uczynię, gdyż wie całe miasto ludu mego, żeś ty niewiasta cnotliwa.

12. A teraz prawdać to, żem ja jest pokrewny twój, wszakże jeszcze jest pokrewny bliższy nad mię.

13. Zostańże tu tej nocy. A gdy będzie rano, jeźli cię będzie chciał pojąć prawem bliskości, dobrze, niech pojmie; jeźli cię nie będzie chciał pojąć, ja cię pojmę prawem bliskości; żywie Pan! Śpijże tu aż do poranku.

14. A tak spała u nóg jego aż do poranku, a wstała przedtem niż mógł rozeznać jeden drugiego; bo rzekł Booz: Niech nikt nie wie, że przyszła ta niewiasta na bojewisko.

15. Nadto rzekł: Daj płachtę, którą masz na sobie, a trzymaj ją; a gdy ją trzymała, namierzył jej sześć miarek jęczmienia, i założył na nię, i weszła do miasta.

16. A przyszła do świekry swej, która jej spytała: Któżeś ty córko moja? A Rut jej powiedziała wszystko, co jej uczynił on mąż,

17. I rzekła: Oto sześć miarek tego jęczmienia dał mi; bo rzekł do mnie: Nie wrócisz się próżno do świekry twojej.

18. I rzekła Noemi: Potrwajże, córko moja, aż się dowiesz, jako padnie ta rzecz; boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzecz dziś skończy.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Potem Booz szedł do bramy, i usiadł tam; a oto, pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz; i rzekł mu: Pójdź sam a siądź tu, ty a ty; a on przyszedłszy siadł.

2. Wziąwszy tedy dziesięć mężów starszych miasta onego, mówił do nich: Siądźcież też tu; i usiedli.

3. Zatem rzekł onemu powinowatemu: Dział roli, który był brata naszego Elimelecha, sprzedała Noemi, która się wróciła z ziemi Moabskiej.

4. I zdało mi się to odnieść do uszu twoich, mówiąc: Otrzymaj tę rolę przed tymi, którzy tu siedzą, i przed starszymi ludu mego; a chceszli ją odkupić, odkup; a jeźliż nie odkupisz, powiedz mi; bo wiem, że nad cię niemasz bliższego do wykupienia, a jam po tobie. Tedy on rzekł: Ja odkupię.

5. Nadto rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolę z rąk Noemi, tedy też i Rutę Moabitkę, żonę zmarłego, pojmiesz, abyś wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego.

6. Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić, bym snać nie stracił dziedzictwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moję, gdyż ja nie mogę odkupić jej.

7. (A był to starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie, i przy zamianie, aby warowniejsza była każda sprawa, tedy zzuwał jeden z nich trzewik swój, i dawał go bliźniemu swojemu; a toć było na świadectwo ustępowania dóbr w Izraelu.)

8. Tedy rzekł on powinowaty do Booza: Otrzymajże ty; i zzuł trzewik swój.

9. Zatem rzekł Booz do onych starszych, i do wszystkiego ludu: Świadkami dziś jesteście wy, żem to wszystko otrzymał, co było Elimelechowe, i to wszystko, co było Chelijonowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi.

10. Do tego Rutę Moabitkę, żonę Machalonowę, wziąłem sobie za żonę, abym wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, iżby nie zginęło imię onego zmarłego między bracią jego, i z bramy miejsca jego; tego wyście dzisiaj świadkami.

11. I rzekł wszystek lud, który był w bramie miasta, i starsi: Jesteśmy świadkami; niech ci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twój, była jako Rachel i jako Lija, które obie zbudowały dom Izraelski. Poczynajże sobie mężnie w Efracie, zjednaj sobie imię w Betlehemie.

12. Niechajże dom twój będzie jako dom Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, któreć da Pan z tej to białej głowy.

13. A tak pojął sobie Booz Rutę, i była mu za żonę; a gdy wszedł do niej, tedy jej dał Pan, że poczęła, i porodziła syna.

14. I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostało imię jego w Izraelu.

15. Tenci ucieszy duszę twoję, i będzie cię żywił w starości twojej; albowiem synowa twoja, która cię miłuje, porodziła go, którać daleko jest lepsza, niżeli siedm synów.

16. A tak wziąwszy Noemi dzieciątko, położyła je na łonie swojem, a była mu za piastunkę.

17. I dały mu sąsiady imię, mówiąc: Narodził się syn Noemi, i nazwały imię jego Obed; tenci jest ojciec Isajego ojca Dawidowego.

18. A teć są rodzaje Faresowe: Fares spłodził Hesrona;

19. A Hesron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba;

20. A Aminadab spłodził Nahasona, a Nahason spłodził Salmona;

21. A Salmon spłodził Booza, a Booz spłodził Obeda;

22. A Obed spłodził Isajego, a Isaj spłodził Dawida.

1 Księga Samuela

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

1 Był niektóry mąż z Ramataim Sofim, z góry Efraim, któremu było imię Elkana, syn Jerohama, syna Elihu, syna Tuhu, syna Suf, Efratejczyka.

2. A ten miał dwie żony, imię jednaj Anna, a imię drugiej Fenenna; i miała Fenenna dziatki, ale Anna nie miała dziatek.

3. I chadzał on mąż z miasta swego na każdy rok, aby chwałę dawał i ofiarował Panu zastępów w Sylo, gdzie byli dwaj synowie Heli, Ofni i Finees, kapłani Pańscy.

4. A gdy przyszedł dzień, którego sprawował ofiary Elkana, dał Fenennie, żonie swej, i wszystkim synom jej, i córkom jej, cząstki;

5. Ale Annie dał jednę część wyborną; bo Annę miłował, chociaż był Pan żywot jej zamknął.

6. I drażniła ją bardzo przeciwnica jej, aby ją tylko rozgniewała, dla tego, iż zamknął był Pan żywot jej.

7. To gdy czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodziła do domu Pańskiego, tak ją drażniła przeciwnica, że płakiwała i nie jadała.

8. Rzekł jej tedy Elkana, mąż jej: Anno, czemu płaczesz i czemu nie jesz? a przecz się tak trapi serce twe? izalim ja tobie nie jest lepszy niż dziesięć synów?

9. Wstała tedy Anna, gdy się najedli i napili w Sylo; a Heli kapłan siedział na stołku u podwoja kościoła Pańskiego.

10. A ona będąc w gorzkości serca, modliła się Panu, i wielce płakała.

11. I uczyniła ślub, mówiąc: Panie zastępów, jeźliż wejrzawszy wejrzysz na utrapienie służebnicy twojej, i wspomnisz na mię, a nie zabaczysz służebnicy twojej, i dasz służebnicy twojej potomstwo męskiej płci, tedy je dam Panu po wszystkie dni żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie jego.

12. I stało się, gdy przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrował się ustom jej.

13. Ale Anna mówiła w sercu swem, tylko wargi jej ruchały się, ale głosu jej słychać nie było; i miał ją Heli za pijaną.

14. Przetoż rzekł do niej Heli: Długoż będziesz pijaną? wytrzeźwij się z wina twego.

15. Ale odpowiedziała Anna i rzekła: Nie tak, panie mój, niewiasta utrapionego ducha jestem, anim wina ani napoju mocnego nie piła, alem wylała duszę moję przed obliczem Pańskiem.

16. Nie rozumiejże o służebnicy twojej, jako o niewieście niepobożnej, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego mówiłam aż dotąd.

17. Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokoju, a Bóg Izraelski niech ci da prośbę twoję, którejś żądała od niego.

18. I rzekła: Niech znajdzie służebnica twoja łaskę przed oczyma twemi; i odeszła niewiasta w drogę swą, i jadła, a twarz jej nie była więcej smętna.

19. I wstali bardzo rano, a pokłoniwszy się przed Panem, wrócili się, i przyszli do domu swego do Ramata. Tedy poznał Elkana Annę, żonę swą, a wspomniał na nię Pan.

20. I stało się po wypełnieniu dni, jako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię jego Samuel; bo rzekła: U Panam go uprosiła.

21. Potem szedł on mąż Elkana, i wszystek dom jego, aby oddał Panu ofiarę uroczystą, i ślub swój.

22. Ale Anna nie szła; bo mówiła mężowi swemu: Nie pójdę, aż zostawię dzieciątko, potem odwiodę je, że się ukaże przed Panem, i zostanie tam zawsze,

23. I rzekł jej Elkana, mąż jej: Uczyń co jest dobrego w oczach twoich, zostań, aż go zostawisz; tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Została tedy niewiasta, i karmiła piersiami syna swego, aż go zostawiła.

24. A gdy go zostawiła, przywiodła go z sobą ze trzema cielcami, i z jednem efa

mąki, i z łagwią wina, i przywiodła go do domu Pańskiego w Sylo; a dziecię było małe.

25. I zabiwszy cielca, przywiedli dziecię do Heli.

26. A ona rzekła: Słuchaj, panie mój! żywie dusza twoja, panie mój: Jam jest ona niewiasta, któram tu stała przy tobie, modląc się Panu.

27. Prosiłam o to dzieciątko, i dał mi Pan prośbę moję, którejm żądała od niego.

28. Przetoż je też ja oddawam Panu; na wszystkie dni, których będzie żyło, jest oddane Panu. I pokłonili się tam Panu.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 Tedy się modliła Anna, i rzekła: Rozweseliło się serce moje w Panu, wywyższon jest róg mój w Panu, rozszerzyły się usta moje przeciw nieprzyjaciołom moim; albowiemem się rozradowała w zbawieniu twojem.

2. Niemaszci świętego jako Pan; bo niemasz innego oprócz ciebie, i niemasz tak mocnego, jak Bóg nasz.

3. Niemówcież napotem słów pysznych, a niech nie wychodzą słowa harde z ust waszych; albowiem Bóg jest umiejętności Panem, a nadawają się sprawy jego.

4. Łuk i mocarze pokruszeni są, a mdli przepasani są mocą.

5. Którzy byli nasyceni, najmują się za chleb, a głodni przestali łaknąć; tak iż niepłodna siedmioro porodziła, a która rodziła wiele dziatek, zemdlała.

6. Pan zabija i ożywia, wwodzi do grobu i wywodzi.

7. Pan ubogiego czyni i zbogaca, uniża i wywyższa.

8. Wzbudza z prochu ubogiego, a z gnoju podnosi żebraka, aby je posadził z książęty, a dał im stolicę chwalebną osiadać; albowiem Pańskie są grunty ziemi, a na nich założył świat.

9. Nóg świętych swoich ochrania, a niepobożni w ciemnościach zamilkną; bo nie w sile swojej będzie się mąż zmacniał.

10. Pan pokruszy przeciwniki swoje, a zagrzmi na nie z nieba; Pan będzie sądził granice ziemi, a da moc królowi swemu, i wywyższy róg pomazańca swego.

11. A tak odszedł Elkana do Ramaty do domu swego, a dziecię służyło Panu przed Heli kapłanem.

12. Ale synowie Heli byli synowie bezbożni, a nie znali Pana.

13. Albowiem obyczaj kapłanów ten był około ludu: ktokolwiek sprawował ofiary, przychodził sługa kapłański, gdy warzono mięso, mając widełki o trzech zębach w ręce swojej.

14. I wrażał je w statek, albo w kocieł, albo w panew, albo w garniec, a coklowiek wyjął widełkami, to sobie brał kapłan. Tak czynili wszystkim Izraelczykom, którzy tam do Sylo przychodzili.

15. Także pierwej niż zapalono tłustość, tedy przychodził sługa kapłański, a mówił do człowieka ofiarującego: Oddaj mięso, abym je upiekł kapłanowi; albowiem nie weźmie od ciebie mięsa warzonego, jedno surowe.

16. A jeźliż mu odpowiedział on człowiek: Niech się pierwej spali tłustość, potem sobie weźmiesz, czego będzie żądała dusza twoje, tedy on mówił: Nic z tego; teraz daj! a nie daszli, wezmę gwałtem.

17. I był to grzech onych sług bardzo wielki przed Panem; bo się odtrącali ludzie od ofiar Pańskich.

18. Ale Samuel służył przed Panem, ubrane chłopiątko w efod lniany.

19. A matka jego uczyniwszy mu sukienkę małą, przynaszała mu co rok, gdy chadzała z mężem swym sprawować ofiarę uroczystą.

20. I błogosławił Heli Elkanie, i żonie jego, mówiąc: Niech ci da Pan potomstwo z tej niewiasty za oddanego, którego wyprosiła u Pana. I poszli na miejsca swoje.

21. Tedy nawiedził Pan Annę, która poczęła i porodziła trzech synów, i dwie córek; a pacholę Samuel urósł przed Panem.

22. Ale Heli zstarzał się był bardzo, i słyszał wszystko, co czynili synowie jego całemu Izraelowi, i jako sypiali z niewiastami, które się schadzały przede drzwi namiotu zgromadzenia.

23. I rzekł do nich: Przeczże takie rzeczy czynicie? Cóż ja słyszę o waszych złych sprawach od wszystkiego ludu?

24. Nie tak synowie moi; bo nie dobra sława, którą ja słyszę, że przywodzicie ku przestępstwu lud Pański.

25. Gdy kto zgrzeszy przeciw człowiekowi, sądzić go będzie sędzia, ale jeźli przeciw Panu kto zgrzeszy, któż się za nim ujmie? Lecz nie usłuchali głosu ojca swego; bo je chciał Pan pobić.

26. Ale pacholę Samuel postępował a rósł, i podobał się tak Panu jako i ludziom.

27. Potem przyszedł mąż Boży do Heli, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Azalim się nie jawnie objawił domowi ojca twego, gdy byli w Egipcie w domu Faraonowym?

28. I obrałem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelskich za kapłana, aby ofiarował na ołtarzu moim, a kadził rzeczami wonnemi, i nosił efod przedemną, i dałem domowi ojca twego wszystkie ofiary palone od synów Izraelskich.

29. Przeczżeście podeptali ofiarę moję, i śniedną ofiarę moję, którąm rozkazał sprawować w przybytku? i więcejś uczcił syny swoje nad mię, abyście się utuczyli z pierwocin wszystkich ofiar śniednych Izraela, ludu mego?

30. Przetoż mówi Pan, Bóg Izraelski: Rzekłem wprawdzie: Dom twój i dom ojca twego będzie służył przedemną aż na wieki; ale teraz mówi Pan: Nie będzieć to, gdyż ja te, którzy nie czczą, czcić będę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.

31. Oto, dni przychodzą, a odetnę ramię twe, i ramię domu ojca twego, aby nie było starca w domu twoim;

32. I oglądasz wielki ucisk przybytku Pańskiego, miasto szczęścia, które Pan dawał Izraelowi, i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni.

33. Wszakże męża nie wytracę z ciebie do końca od ołtarza mego, abym utrapił oczy twe, a boleścią ścisnął duszę twoję; a wszystko mnóstwo domu twego pomrze, dorosłszy lat męskich.

34. A toć będzie na znak, co przyjdzie na dwóch synów twoich, Ofni i Fineesa; dnia jednego pomrą ci oba.

35. I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego, i według myśli mojej czynić będzie, i zbuduję mu dom trwały, a będzie służył przed pomazańcem moim po wszystkie dni.

36. I stanie się, ktokolwiek pozostanie z domu twego, przyjdzie, aby mu się ukłonił za pieniądz srebrny i za sztukę chleba, mówiąc: Przypuść mię proszę do jednej cząstki kapłańskiej, aby jadł sztuczkę chleba.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 A pacholę Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogie w one dni, bo nie bywało widzenia jawnego.

2. I stało się dnia onego, gdy Heli leżał na miejscu swojem, (a oczy jego już się były poczęły zaciemniać, i nie mógł dojrzeć.)

3. A lampa Boża jeszcze nie była zagaszona, Samuel też spał w kościele Pańskim, gdzie była skrzynia Boża,

4. Że zawołał Pan na Samuela, a on się ozwał: Owom ja.

5. I przybieżał do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżeś mię wołał. A on rzekł: Nie wołałem, wróć się, śpij; i poszedł a spał.

6. Powtóre Pan jeszcze zawołał Samuela; i wstał Samuel, a poszedł do Heliego, i rzekł: Owom ja, gdyżeś mię wołał; któremu on rzekł: nie wołałem, synu mój, wróć się a śpij.

7. A Samuel jeszcze nie znał Pana, i jesz-
cze mu nie było objawione słowo Pańskie.
8. Nadto jeszcze Pan zawołał Samuela po
trzecie; a on wstawszy szedł do Heliego i
rzekł: Owom ja, gdyżeś mię wołał. Tedy
zrozumiał Heli, że Pan wołał pacholęcia.
9. I rzekł Heli do Samuela: Idź, śpij, a jeź-
li cię kto zawoła, rzeczesz: Mów Panie, bo
słyszy sługa twój. A tak Samuel szedł i
spał na miejscu swojem.
10. Potem przyszedł Pan, i stanął a zawo-
łał jako i pierwszy i drugi raz: Samuelu,
Samuelu! I rzekł Samuel: Mów Panie, bo
sługa twój słucha.
11. Tedy rzekł Pan do Samuela: Oto, Ja
uczynię rzecz w Izraelu, którą ktokolwiek
usłyszy, zabrzmi mu w obu uszach jego.
12. Dnia onego wzbudzę przeciw Helie-
mu wszystko, com mówił przeciwko domo-
wi jego; pocznę i dokonam.
13. I okażę mu, iż Ja sądzę dom jego aż na
wieki dla nieprawości, o której wiedział; bo
wiedząc, że na się przekleństwo przywo-
dzili synowie jego, wszakże nie bronił im
tego.
14. A przetoż przysiągłem domowi Heli,
że nie będzie oczyszczona nieprawość do-
mu Heliego żadną ofiarą, ani ofiarą śnied-
ną, aż na wieki.
15. I spał Samuel aż do poranku, i otwo-
rzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał
się oznajmić widzenia tego Heliemu.
16. Tedy zawołał Heli Samuela, i rzekł:
Samuelu, synu mój; który odpowiedział:
Otom ja.
17. I rzekł: Cóż to za słowa, któreć Pan
powiedział? proszę nie taj przedemną; to
a toć Bóg niechaj uczyni, jeźliże co zata-
isz przedemną ze wszystkich słów, które
mówił do ciebie.
18. I oznajmił mu Samuel wszystkie sło-
wa, a nie zataił nic przed nim. A on rzekł:
Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech
czyni.
19. I rósł Samuel, a Pan był z nim, i nie do-
puścił upaść żadnemu ze wszystkich sług
jego na ziemię.
20. Poznał tedy wszystek Izrael od Dan aż
do Beerseba, iż Samuel był wiernym pro-
rokiem Panu.
21. Bo i napotem ukazywał się Pan Sa-
muelowi w Sylo, tak jako mu się przedtem
objawił Pan w Sylo przez słowo swoje.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 4 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

4 I stało się według mowy Samuelowej
wszystkiemu Izraelowi. Bo gdy wyciągnął
Izrael przeciw Filistynom na wojnę, a po-
łożył się obozem u Ebenezer, Filistynowie
zaś położyli się obozem w Afeku;
2. I gdy się uszykowali Filistynowie prze-
ciwko Izraelowi, a stoczyła się bitwa: tedy
porażony jest Izrael od Filistynów, a pobi-
to ich w onej bitwie na polu około czterech
tysięcy mężów.
3. I wrócił się lud do obozu. I rzekli star-
si Izraelscy: Przecżże nas dziś poraził Pan
przed Filistynami? weźmijmyż do siebie
z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a
niech przyjdzie między nas, a wybawi nas
z rąk nieprzyjaciół naszych.
4. Przetoż posłał lud do Sylo, i wzięli
stamtąd skrzynię przymierza Pana zastę-
pów, siedzącego na Cherubinach; byli też
tam dwaj synowie Heli z skrzynią przymie-
rza Pańskiego, Ofni i Finees.
5. A gdy przyszła skrzynia przymierza
Pańskiego do obozu, zakrzyknął wszystek
Izrael głosem wielkim, tak iż ziemia za-
brzmiała.
6. A usłyszawszy Filistynowie głos one-
go krzyku, rzekli: Cóż to za głos tak wiel-
kiego wykrzykania w obozie Hebrejskim?
I poznali, że skrzynia Pańska przyszła do
obozu.
7. Przetoż zlękli się Filistynowie, gdyż mó-
wiono: Przyszedł Bóg do obozu ich, i rze-
kli: Biada nam! bo nie było nic takowego
przedtem.
8. Biadaż nam! któż nas wybawi z rąk
tych Bogów mocnych? cić to bogowie, któ-
rzy porazili Egipt wszelką plagą na pusz-
czy.

9. Zmacniajcież się, a bądźcie mężami, o Filistynowie! byście snać nie służyli Hebrejczykom, jako oni wam służyli. Bądźcież tedy mężami, a potykajcie się.

10. Zwiedli tedy bitwę Filistynowie, i porażony jest Izrael, a uciekał każdy do namiotu swego; i stała się porażka bardzo wielka, tak iż poległo z Izraela trzydzieści tysięcy piechoty.

11. Tamże skrzynia Boża wzięta jest, i dwaj synowie Heli polegli, Ofni i Finees.

12. I bieżał niektóry z synów Benjaminowych z bitwy, a przyszedł do Sylo tegoż dnia, mając szaty rozdarte, a proch na głowie swojej.

13. A gdy przyszedł, oto, Heli siedział na stołku przy drodze wyglądając, bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą; a przyszedłszy on mąż, opowiedzał miastu, i krzyczało wszysytko miasto.

14. A usłyszawszy Heli głos krzyku onego, rzekł: Cóż to za głos rozruchu tego? lecz on mąż spiesząc się, przyszedł, aby to oznajmił Heliemu.

15. A Heli już miał dziewięćdziesiąt i ośm lat, a oczy jego już się były zaćmiły, że nie mógł dojrzeć.

16. Tedy rzekł on mąż do Heliego: Ja idę z bitwy, jam zaiste z bitwy dziś uciekł. Do którego on rzekł: Cóż się tam stało, synu mój?

17. I odpowiedzał on poseł, i rzekł: Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka porażka ludu; tamże i dwaj synowie twoi legli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest.

18. A gdy wspomniał skrzynię Bożą, spadł Heli z stołka na wznak u bramy, a złamawszy sobie szyję umarł; albowiem był człowiek stary i ociężały. A on sądził Izraela przez czterdzieści lat.

19. Synowa też jego, żona Fineesowa, będąc brzemienną i bliską porodzenia, gdy usłyszała oną nowinę, iż wzięta jest skrzynia Boża, i że umarł świekier jej, i mąż jej, tedy się nachyliła, i porodziła; bo przypadły na nię bole jej.

20. A gdy umierała, rzekły niewiasty, które były przy niej: Nie bój się, albowiemeś syna porodziła; ale ona nic nie odpowiedziała, ani tego przypuściła do serca swego.

21. I nazwała dzieciątko Ichabod, mówiąc: Przeprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świekier jej, i mąż jej.

22. Prztoż rzekła: Przeprowadziła się sława od Izraela; bo wzięto skrzynię Bożą.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

5 Tedy Filistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją z Ebenezer do Azotu.

2. Wziąwszy tedy Filistynowie onę skrzynię Bożą, wprowadzili ją do domu Dagonowego, i postawili ją podle Dagona.

3. A gdy rano wstali Azotczanie nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; i ponieśli Dagona, i postawili go na miejscu jego.

4. A gdy zaś wstali rano nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; a łeb Dagonowy i obie dłonie rąk jego ułamane były na progu, tylko sam pień Dagonowy został podle niej.

5. Przetoż nie wstępują kapłani Dagonowi, i wszyscy, którzy wchodzą do domu Dagonowego, na próg Dagonowy w Azocie, aż do dnia tego.

6. Tedy była ciężka ręka Pańska nad Azotczany, a gubiła je; bo je zarażała wrzodami na zadnicach, w Azocie i w granicach jego.

7. A widząc mężowie z Azotu, co się działo, rzekli: Niechaj nie zostawa skrzynia Boga Izraelskiego z nami; albowiem sroga jest ręka jego przeciwko nam, i przeciwko Dagonowi, bogu naszemu.

8. A tak obesłali i zebrali wszystkie książęta Filistyńskie do siebie, i mówili: Cóż uczynimy z skrzynią Boga Izraelskiego? I odpowiedzieli: Do Gad niech będzie doprowadzona skrzynia Boga Izraelskiego; i

odprowadzono tam skrzynię Boga Izraelskiego.

9. A gdy ją odprowadzili, powstała ręka Pańska przeciw miastu trpieniem bardzo wielkiem, i zarażała męże miasta od małego aż do wielkiego, i naczyniło się im wrzodów na skrytych miejscach.

10. Odesłali tedy skrzynię Bożą do Akkaronu; a gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, krzyczeli Akkarończycy, mówiąc: Przyprowadzono do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas wymordowano z ludem naszym.

11. Przetoż posławszy zgromadzili wszystkie książęta Filistyńskie, i rzekli: Odeślijcie skrzynię Boga Izraelskiego, a niech się wróci na miejsce swoje, i niech nas nie zabija i ludu naszego; bo był strach śmierci po wszystkiem mieście, a była tam bardzo ciężka ręka Boża.

12. A mężowie którzy nie pomarli, zarażeni byli wrzodami na zadnicy, tak, iż wstępował krzyk miasta do nieba.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

6 I była skrzynia Pańska w ziemi Filistyńskiej przez siedm miesięcy.

2. Tedy przyzwawszy Filistynowie kapłanów i wieszczków, rzekli: Cóż uczynimy z skrzynią Pańską? powiedzcie nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jej?

3. Którzy odpowiedzieli: Jeźli odeślecie skrzynię Boga Izraelskiego, nie odsyłajcież jej próżnej, ale przy niej koniecznie oddajcie ofiarę za przewinienie; tedyć będziecie uzdrowieni, i dowiecie się, czemu nie odstąpiła ręka jego od was.

4. I rzekli: Jakaż będzie ofiara za przewinienie, którą jej oddać mamy? Odpowiedzieli: Według liczby książąt Filistyńskich pięć złotych zadnic i pięć złotych myszy; albowiem jednaka jest plaga na was wszystkich, i na książęta wasze.

5. A poczynicie podobieństwa zadnic waszych, i podobieństwa myszy waszych, które psowały ziemię, i oddacie Bogu Izraelskiemu chwałę; owa snać ulży ręki swej nad wami, i nad Bogami waszymi, i nad ziemią waszą.

6. A czemuż obciążacie serce wasze, jako obciążali Egipczanie i Farao serce swoje? izaż nie dopiero, gdy dziwne rzeczy nad nimi czynił wypuścili je i wyszli?

7. Przetoż teraz sprawcie wóz nowy jeden, a weźmijcie dwie krowy od cieląt, na których nie postało jarzmo, i zaprzężcie te krowy w wóz, a cielęta ich od nich odwiedźcie do domu.

8. Weźmijcie też skrzynię Pańską, i wstawcie ją na wóz; a sztuki złote, któreście ofiarowali za przewinienie, włóżcie w skrzynkę po bok jej, a puśćcie ją, że pójdzie.

9. A patrzajcie, jeźli drogą granic swych pójdzie do Betsemes, tedyć on na nas dopuścił to wielkie złe; a jeźliż nie, tedy poznamy, że nie ręka jego dotknęła się nas, ale to z trafunku przyszło na nas.

10. I uczynili tak oni mężowie, a wziąwszy dwie krowy od cieląt, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli w domu.

11. Potem wstawili skrzynię Pańską na wóz, i skrzynkę, i myszy złote, i podobieństwa zadnic swoich.

12. I udały się one krowy drogą, prosto ku Betsemes, a gościńcem jednym idąc szły, a ryczały; i nie zstępowały ani w prawo ani w lewo a książęta Filistyńskie szły za nimi aż do granic Betsemes.

13. A na ten czas Betsemczycy żęli pszenicę w dolinie, a podniósłszy oczów swych ujrzeli skrzynię, i uradowali się ujrzawszy ją.

14. A gdy wóz przyszedł na pole Jozuego Betsemity, tamże stanął. Tam też był kamień wielki; tedy porąbawszy drwa od onego wozu, ofiarowali one krowy na całopalenie Panu.

15. Ale Lewitowie zstawili skrzynię Pańską, i skrzynkę, która była z nią, w której były sztuki złote, i postawili na onym

kamieniu wielkim; a mężowie z Betsemes sprawowali całopalenia, i ofiarowali ofiary Panu onego dnia.

16. Co widząc pięcioro książąt Filistyńskich, wrócili się do Akkaronu onegoż dnia.

17. A teć były zadnice złote, które oddali Filistynowie za przewinienie Panu: Od Azotu jednę, od Gazy jednę, od Aszkalonu jednę, od Gat jednę, i od Akkaronu jednę.

18. Myszy także złote według liczby wszytskich miast Filistyńskich, od pięciu księstw, począwszy od miasta murowanego aż do wsi bez muru, i aż do kamienia onego wielkiego, na którym postawili skrzynię Pańską, który jest aż do dnia tego na polu Jozuego Betsemity.

19. Ale pobił Pan niektóre z mężów Betsemitskich, przeto iż zaglądali w skrzynię Pańską, i pobił z ludu pięćdziesiąt tysięcy i siedmdziesiąt mężów; i płakał lud, przeto że Pan lud wielką porażką poraził.

20. I rzekli mężowie z Betsemes: Któż się będzie mógł ostać przed obliczem Pana, Boga tego świętego? i do kogoż pójdzie od nas?

21. A tak wyprawili posły do obywateli Karyjatyjarym mówiąc: Przywrócili Filistynowie skrzynię Pańską; pójdźcie, przeprowadźcie ją do siebie.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

7 Przyszli tedy mężowie z Karyjatyjarym, i odwieźli skrzynię Pańską, a wnieśli ją do domu Abinadabowego w Gabaa; a Eleazara syna jego poświęcili, aby strzegł skrzyni Pańskiej.

2. I stało się, gdy od onego dnia, jako została skrzynia w Karyjatyjarym, wyszedł niemały czas, to jest dwadzieścia lat, że płakał wszystek dom Izraelski za Panem.

3. I rzekł Samuel do wszystkiego domu Izraelskiego mówiąc: Jeźliże ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzućcież bogi cudze z pośrodku siebie, i Astarota, a zgotujcie serce wasze Panu, i służcie jemu samemu, tedyć was wybawi z ręki Filistynów.

4. Przetoż wyrzucili synowie Izraelscy Baala i Astarota, a służyli Panu samemu.

5. Tedy rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Masfa, abym się modlił za wami Panu.

6. A tak zgromadzili się do Masfa, a czerpając wodę, wylewali przed Panem, i pościli tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelskie w Masfa.

7. A gdy usłyszeli Filistynowie, że się zgromadzili synowie Izraelscy do Masfa, ruszyły się książęta Filisyńskie przeciw Izraelowi. Co gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zlękli się przed Filistynami.

8. I rzekli synowie Izraelscy do Samuela: Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.

9. Przetoż wziął Samuela baranka ssącego jednego, i ofiarował go całego na całopalenie Panu; i wołał Samuel do Pana za Izraelem, a wysłuchał go Pan.

10. I stało się, gdy Samuel sprawował całopalenie, że Filistynowie przyciągnęli blisko, aby walczyli przeciw Izraelowi; ale zagrzmiał Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, a potarł je, i porażeni są przed obliczem Izraela.

11. A mężowie Izraelscy wypadłszy z Masfa, gonili Filistyny, i bili je aż pod Betchar.

12. Tedy wziął Samuel kamień jeden, i postawił go między Masfa a między Sen, i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: Aż póty pomagał nam Pan.

13. A tak poniżeni są Filistynowie, a potem więcej nie przychodzili na granicę Izraelską; albowiem była ręka Pańska przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuelowe.

14. I przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wzięli Filistynowie Izraelowi, od

Akkaronu aż do Get, i granice ich oswobodził Izrael z ręki Filistynów; i był pokój między Izraelem, i między Amorejczykiem.

15. I sądził Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego.

16. A chodząc na każdy rok, obchodził Betel, i Gilgal, i Masfa, sądząc Izraela po onych wszystkich miejscach.

17. Potem się wracał do Ramaty; bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela; tamże też zbudował ołtarz Panu.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I stało się, gdy się zstarzał Samuel, że postanowił syny swe sędziami nad Izraelem.

2. A było imię syna jego pierworodnego Joel, a imię drugiego syna jego Abija; ci byli sędziami w Beerseba.

3. Ale nie chodzili synowie jego drogami jego; lecz udali się za łakomstwem, i brali dary, a wywracali sąd.

4. Przetoż zebrali się wszyscy starsi Izraelscy, i przyszli do Samuela do Ramaty,

5. I rzekli mu: Otoś się ty zstarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twojemi; przetoż postanów nam króla, aby nas sądził, jako je wszystkie narody mają.

6. Ale się nie podobała ta rzecz Samuelowi, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził; przetoż modlił się Samuel Panu.

7. Tedy rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkiem, coć powiedzą; albowiem nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi.

8. A według wszystkich spraw, które czynili od onego dnia, któregom je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, gdy mię opuścili i służyli bogom obcym, tak też czynią i tobie.

9. Przetoż teraz usłuchaj głosu ich, a wszakże oświadcz się jako najpilniej przed nimi, i oznajmij im prawo króla, który nad nimi ma królować.

10. A tak Samuel odniósł wszystkie słowa Pańskie do ludu, który go prosił o króla,

11. I mówił: Toć będzie prawo króla, który królować ma nad wami: Syny wasze brać będzie a osadzi nimi wozy swoje, i poczyni je jezdnymi, a będą biegać przed wozem jego;

12. Poczyni też sobie z nich pułkowniki nad tysiącami, i rotmistrze nad pięćdziesięcioma; poczyni z nich oracze ról swoich, i żeńce żniwa swego, i te, którzyby robili rynsztunki wojenne, i potrzeby do wozów jego.

13. Córki też wasze pobierze, by gotowały rzeczy wonne, i były kucharkami i piekarkami.

14. Pola też wasze, i winnice wasze, i oliwnice wasze co najlepsze pobierze, a rozda sługom swoim.

15. Przytem z zasiewków waszych, i z winnic waszych będzie brał dziesięciny, i rozda je komornikom swoim, i sługom swoim.

16. Także sługi wasze, i dziewki wasze, i młodzieńce wasze co najgrzeczniejsze będzie brał, i osły wasze pobierze, i obróci do roboty swojej.

17. Z bydła waszego dziesięcinę będzie brał, a wy będziecie niewolnikami jego.

18. I będziecie wołać dnia onego dla króla waszego, którego sobie obierzecie, a nie wysłucha was Pan dnia onego.

19. Ale nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego; owszem mówili: Nic z tego; ale król niech będzie nad nami,

20. Abyśmy byli i my, jako i wszystkie narody; będzie nas sądził król nasz, a wychodząc przed nami, będzie odprawował wojny nasze.

21. A wysłuchawszy Samuel wszystkich słów ludu, odniósł je do uszu Pańskich.

22. I rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ich, a postanów nad nimi króla. Przetoż rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Idźcie każdy do miasta swego.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 I był mąż z pokolenia Benjamin, którego imię było Cys, syn Abijelów, syna Seror, syna Bechorat, syna Afija, syna męża Jemini, duży w siłę.

2. Ten miał syna imieniem Saula, młodzieńca urodziwego, a nie było nikogo z synów Izraelskich urodziwszego nadeń; głową był wyższy nad wszystek inny lud.

3. A zginęły były oślice Cysowi, ojcu Saulowemu. I rzekł Cys do Saula, syna swego: Weźmij teraz z sobą jednego z sług, a wstawszy idź, i szukaj oślic.

4. Tedy on szedł przez górę Efraim, i przeszedł ziemię Salisa, lecz nie znaleźli. Przeszli także ziemię Salim, a nie znaleźli. Nadto przeszli i ziemię Jemini, a nie znaleźli.

5. A przyszedłszy do ziemi Suf, rzekł Saul do sługi swego, który był z nim: Pójdź, a wróćmy się, by snać zaniechwaszy ojciec mój oślic, nie frasował się o nas,

6. Który mu odpowiedział: Oto teraz jest mąż Boży w tem mieście, a mąż to zacny; cokolwiek powie, wszystko się stawa; przetoż pójdźmy tam, snać nam powie o drodze naszej, którą iść mamy.

7. Tedy odpowiedział Saul słudze swemu: Więc pójdziemy; ale cóż przyniesiemy onemu mężowi? Bo chleba nie stało w sumkach naszych, a podarku niemasz, którybyśmy przynieśli mężowi Bożemu; cóż mamy?

8. Tedy sługa znowu odpowiedział Saulowi, i rzekł: Otom znalazł u siebie czwartą część sykla srebrnego, którą damy mężowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą.

9. Przedtem w Izraelu tak mawiał każdy, gdy się szedł radzić Boga: Chodźcie, a pójdziemy aż do widzącego; bo którego dziś zowią prorokiem, tego przedtem nazywano widzącym.

10. Tedy rzekł Saul do sługi swego: Dobre jest słowo twoje; chodź, pójdźmy, i szli do miasta, w którem był mąż Boży.

11. A gdy wstępowali na górę miasta, a potkali dzieweczki, wychodzące czerpać wodę, rzekli im: A jestże tu widzący?

12. Które odpowiadając im, rzekły: Jest, oto przed tobą; spiesz się tedy, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś ofiary sprawuje lud na górze.

13. Skoro wnijdziecie do miasta, znajdziecie go, pierwej niż pójdzie na górę, aby jadł; albowiem lud nie będzie jadł, aż on przyjdzie; bo on będzie błogosławił ofierze, potem będą jeść wezwani. A przetoż idźcie, bo go o tej godzinie znajdziecie.

14. Weszli tedy do miasta; a gdy przyszli w pośrodek miasta, oto, Samuel wychodził przeciwko nim, aby szedł na górę.

15. A Pan objawił był Samuelowi dzień przedtem, niźli Saul przyszedł, mówiąc:

16. O tym czasie jutro poślę do ciebie męża z ziemi Benjamin, którego pomażesz za wodza nad ludem moim Izraelskim; a on wybawi lud mój z rąk Filistyńskich. Bom wejrzał na lud mój, gdyż przyszło wołanie jego do mnie.

17. A gdy Samuel wejrzał na Saula, rzekł mu Pan. Otóż mąż, o którymemci powiedział; tenci będzie panował nad ludem moim.

18. A tak przystąpił Saul do Samuela w pośrodku bramy, i rzekł: Proszę powiedz mi, gdzie tu jest dom widzącego?

19. I odpowiedział Samuel, Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący. Wstąp przedemną na górę, a będziecie dziś jedli ze mną; potem cię odprawię rano, a cokolwiek jest w sercu twem, oznajmię tobie.

20. A o oślice, któreć zginęły dziś trzeci dzień, nie frasuj się, boć się znalazły. I czyjeż wszystko co najlepszego w Izraelu? izali nie twoje, i nie wszystkiego domu ojca twego?

21. A odpowiadając Saul, rzekł: Izalim ja nie syn Jemini z najmniejszego pokolenia Izraelskiego? a dom mój azaż nie najpodlejszy między wszystkiemi domy pokolenia Benjaminowego? Przeczżeś tedy mówił do mnie takowe słowa?

22. A tak wziąwszy Samuel Saula i sługę jego, wywiódł je na salę, i dał im miejsce przedniejsze między wezwanymi, których było około trzydziestu mężów.

23. I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sam tę cząstkę, którąm ci dał, i o którejm ci rzekł: Schowaj ją u siebie,

24. A gdy przyniósł kucharz łopatkę, i to, co było na niej, położył Samuel przed Saula, i rzekł: Oto, co zostało, weźmij przed się, a jedz; bo na ten czas schowano to dla ciebie, gdym rzekł: Wezwałem ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego.

25. A gdy zstąpili z góry do miasta, rozmawiał z Saulem na dachu.

26. Potem wstali bardzo rano. I stało się, gdy się poczęło rozedniewać, zawołał Samuel Saula na dach, mówiąc: Wstań, a odprawię cię; wstawszy tedy Saul, wyszli obaj z domu, on i Samuel.

27. A gdy schodzili ku końcowi miasta, rzekł Samuel do Saula: Rzecz słudze, aby szedł przed nami, i szedł; a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Boże.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

10 Tedy Samuel wziął bańkę oliwy, i wylał na głowę jego, a pocałowawszy go, rzekł: Izali cię nie pomazał Pan nad dziedzictwem swojem za wodza?

2. Gdy dziś odejdziesz ode mnie, znajdziesz dwóch mężów u grobu Racheli, na granicach Benjamin w Selsa, którzyć powiedzą: Nalazły się oślice, którycheś chodził szukać, a oto zaniechawszy ojciec twój starania o oślicach, frasuje się o was, mówiąc; Cóż mam czynić z strony syna mego?

3. Potem odszedłszy stamtąd dalej przyjdziesz aż na pole Tabor; i spotkają cię tam trzej mężowie idący do Boga, do domu Bożego, jeden niesie troje koźląt, a drugi niesie trzy bochny chleba, a trzeci niesie łagiew wina;

4. I pozdrowią cię w pokoju, i dadząć dwa chleby, które weźmiesz z rąk ich.

5. Potem przyjdziesz na pagórek Boży, kędy jest straż Filistyńska; a gdy tam wnijdziesz do miasta, spotkasz się z gromadą proroków zstępujących z góry, a przed nimi będzie harfa, i bęben, i piszczałka, i lutnia, a oni będą prorokowali.

6. I zstąpi na cię Duch Pański, i będziesz z nimi prorokował, a odmienisz się w inszego męża.

7. A gdy przyjdą te znaki na cię, czyń cokolwiek znajdzie ręka twoja: bo Bóg jest z tobą.

8. Potem pójdziesz przedemną do Galgal, a oto, ja przyjdę do ciebie dla sprawowania ofiar całopalnych, i dla ofiarowania ofiar spokojnych; przez siedm dni będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i ukażęć, co będziesz miał czynić.

9. I stało się, gdy się obrócił, aby odszedł od Samuela, odmienił Bóg serce jego w insze; i spełniły się wszystkie one znaki dnia onego.

10. I przyszli tam na pagórek, a oto, gromada proroków spotkała się z nim, i odpoczął na nim Duch Boży, i prorokował w pośrodku nich.

11. Stało się tedy, że wszyscy, którzy go przedtem znali, ujrzeli, a oto, z prorokami prorokował; i mówili wszyscy jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Cysowemu? Izali też Saul między prorokami?

12. I odpowiedział mąż niektóry stamtąd, i rzekł: I któż jest ojcem ich? przetoż weszło to w przypowieść: Izali i Saul między prorokami?

13. I przestał prorokować, a przyszedł na górę.

14. Potem rzekł stryj Saula do niego, i do sługi jego: Gdzieżeście chodzili? I odpowiedział: Szukać oślic; a widząc, żeśmy ich nie mogli znaleść, poszliśmy do Samuela.

15. I rzekł stryj Saula: Powiedz mi proszę, co wam powiedział Samuel.

16. I odpowiedział Saul stryjowi swemu: Oznajmił nam za pewne, iż znaleziono

oślice; ale o sprawie królestwa, o którem mu Samuel powiedział, nie oznajmił mu.

17. Potem zwołał Samuel ludu do Pana do Masfa,

18. I rzekł do synów Izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam wywiódł Izraela z Egiptu, i wybawiłem was z rąk Egipczanów, i z rąk wszystkich królestw, które was trapiły;

19. Aleście wy dziś odrzucili Boga waszego, który was sam wybawia od wszystkiego złego waszego, i od ucisków waszych, i rzekliście mu: Postanów króla nad nami. Przetoż teraz stańcie przed Panem według pokoleń waszych, i wedle tysiąców waszych.

20. A gdy kazał przystąpić Samuel wszystkim pokoleniom Izraelskim, padł los na pokolenie Benjaminowe.

21. Potem kazał przystąpić pokoleniu Benjaminowemu według domów jego, i padł los na dom Metry, a trafił na Saula, syna Cysowego; i szukano go, ale go nie znaleziono.

22. Przetoż pytali się znowu Pana: Przyjdzieli jeszcze sam ten mąż? I odpowiedział Pan: Oto się skrył między sprzętem.

23. Tedy poszedłszy wzięli go stamtąd. I stanął w pośród ludu, i był głową wyższy nad wszystek lud.

24. I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Widzicież, kogo to Pan obrał, że mu niemasz równego między wszystkim ludem? przetoż zakrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żyje król!

25. Tedy powiedział Samuel ludowi prawo królewskie, i spisał je na księgach, które położył przed Panem. Potem rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu swego.

26. Także i Saul szedł do domu swego do Gabaa, i szły za nim wojska, których Bóg serca dotknął.

27. Lecz ludzie niepobożni rzekli: Cóż, tenże nas wybawi? I wzgardzili nim, ani mu przynieśli darów; ale on czynił, jakoby nie słyszał.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 Tedy przyciągnął Nahas, Ammończyk, i położył się obozem przeciw Jabes Galaadskiemu. I rzekli wszyscy mężowie Jabes do Nahasa: Uczyń z nami przymierze a będziemyć służyli.

2. I rzkł do nich Nahas, Ammończyk: W ten sposób uczynię z wami przymierze, jeźli wyłupię z was każdemu oko prawe, a włożę to obelżenie na wszystkiego Izraela.

3. I rzekli do niego starsi z Jabes: Pozwól nam siedm dni, że roześlemy posły po wszystkich granicach Izraelskich; a jeźli nie będzie, ktoby nas ratował, tedy wynijdziemy do ciebie.

4. I przyszli posłowie do Gabaa Saulowego, a powiedzieli te słowa, gdzie słyszał lud; i podniósł wszystek lud głos swój, a płakał.

5. A oto, Saul szedł za wołami z pola, i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, iż płacze? I powiedzieli mu wszystkie słowa mężów z Jabes.

6. Tedy zstąpił Duch Boży na Saula, gdy usłyszał słowa te, i zapalił się gniew jego bardzo.

7. A wziąwszy parę wołów, rozrąbał je na sztuki, i rozesłał po wszystkich granicach Izraelskich przez też posły, mówiąc: Ktokolwiek nie wynijdzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego. I padł strach Pański na lud, i wyszli jako mąż jeden .

8. I obliczył je w Bezeku; a było synów Izraelskich trzy kroć sto tysięcy, a mężów Juda trzydzieści tysięcy.

9. I rzekli posłom, którzy byli przyszli: Tak powiedzcie mężom w Jabes Galaad: Jutro będziecie wybawieni, gdy ogrzeje słońce. I wrócili się posłowie, i oznajmili to mężom w Jabes, którzy się uweselili.

10. Tedy rzekli mężowie Jabese Ammonitom: Jutro wynijdziemy do was, a uczynicie z nami wszystko, co dobrego będzie w oczach waszych.

11. Nazajutrz tedy rozszykował Saul lud
na trzy hufy; i wtargnął w pośrodek obo-
zu przed świtaniem; i bił Ammonity, aż
się dzień ogrzał; a którzy pozostali, roz-
pierzchnęli się, tak, iż nie zostało z nich
i dwóch pospołu.
12. I rzekł lud do Samuela: Któż jest ten,
co mówił: Saulże będzie królował nad na-
mi? Wydajcie męże te, abyśmy je pobili.
13. I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabity
dnia tego; bo dziś Pan uczynił wybawienie
w Izraelu.
14. Zatem rzekł Samuel do ludu: Pójdź-
cie, a idźmy do Galgal, a tam odnowimy
królestwo.
15. Szedł tedy wszystek lud do Galgal, i
postanowili tam Saula królem przed Pa-
nem w Galgal, tamże sprawowali ofiary
spokojne przed Panem. I weselił się tam
Saul, i wszyscy mężowie Izraelscy bardzo.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 12 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

12 I rzekł Samuel do wszystkiego Izra-
ela: Otom usłuchał głosu waszego we
wszystkiem, o coście ze mną mówili, i po-
stanowiłem nad wami króla.
2. A oto, teraz król chodzi przed wami, a
jam się zstarzał i osiwiał; oto, i synowie moi
są z wami, a jam też chodził przed wami
od młodosci mojej aż do dnia tego.
3. Otom ja tu. Świadczcież przeciwko
mnie przed Panem, i przed pomazańcem
jego, jeźlim wziął któremu z was wołu, al-
bo jeźlim wziął któremu z was osła, i jeź-
lim kogo ucisnął, albo gwałt komu uczy-
nił, i jeźlim z ręki czyjej wziął dar, żebym
miał kryć o czy swoje dla niego; a nagro-
dzę wam.
4. I odpowiedzieli: Nie ucisnąłeś nas, aniś
nam gwałtu uczynił, aniś wziął z ręki czy-
jej żadnej rzeczy.
5. Nadto rzekł do nich: Świadkiem Pan
przeciwko wam, i świadkiem pomazaniec
jego dnia tego, iżeście nic nie znaleźli w
ręce mojej. A oni rzekli: Świadkiem.
6. I rzekł Samuel do lud: Pan świadkiem,
który uczynił Mojżesza i Aarona, i który
wywiódł ojce wasze z ziemi Egipskiej.
7. Przetoż teraz stańcie, abym się rozpie-
rał z wami przed Panem, o wszystkie do-
brodziejstwa Pańskie, które wam czynił i
ojcom waszym.
8. Gdy zaszedł Jakób do Egiptu, wołali oj-
cowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojże-
sza i Aarona, którzy wywiedli ojce wasze z
Egiptu, a posadzili je na tem miejscu;
9. A gdy zapomnieli Pana Boga swego,
podał je w rękę Sysarze, hetmanowi woj-
ska Hasor, i w rękę Filistynów, także w rę-
kę króla Moabskiego, którzy walczyli prze-
ciwko nim.
10. Ale gdy wołali do Pana, i mówili:
Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a słu-
żyliśmy Baalom i Astarotowi, przetoż teraz
wybaw nas z rąk nieprzyjaciół naszych, a
będziemyć służyli:
11. Tedy posłał Pan Jerubaala, i Bedona, i
Jeftego, i Samuela, a wyrwał was z ręki nie-
przyjaciół waszych okolicznych, i mieszka-
liście bezpiecznie.
12. Potem widząc, iż Nahas, król sy-
nów Ammonowych, przyciągnął przeciw-
ko wam, rzekliście do mnie: Żadnym spo-
sobem; ale król będzie królował nad nami:
choć Pan Bóg wasz był królem waszym,
13. Teraz tedy oto król, któregoście obrali,
któregoście żądali; oto, przełożył Pan króla
nad wami.
14. Jeźli się będziecie bali Pana, a jemu
służyli, i słuchali głosu jego a nie rozdraź-
nicie ust Pańskich, tedy i wy, i król, któ-
ry króluje nad wami, będziecie szczęśliwie
chodzić za Panem, Bogiem waszym.
15. Ale jeźliż nie będziecie słuchać gło-
su Pańskiego, a rozdraźnicie usta Pańskie,
będzie ręka Pańska przeciwko wam, jako i
przeciwko ojcom waszym.
16. Jeszcze teraz stójcie, a obaczcie tę
rzecz wielką, którą Pan uczyni przed oczy-
ma waszemi.
17. Izali dziś nie pszeniczne żniwa? Bę-
dę wzywał Pana, a puści gromy i dżdże, a

dowiecie się, i obaczycie, jaka jest wielka złość wasza, którejście się dopuścili przed oczyma Pańskiemi, żądając sobie króla.

18. Przetoż wołał Samuel do Pana, i puścił Pan gromy i deszcz dnia onego, i bał się wszystek lud bardzo Pana i Samuela.

19. I rzekł wszystek lud do Samuela: Módl się za sługami twymi Panu Bogu twemu, żebyśmy nie pomarli: bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych tę złość, żeśmy sobie prosili o króla.

20. Tedy rzekł Samuel do ludu: Nie bójcie się, aczeście wy to wszystko złe uczynili; wszakże przeto nie odstępujcie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego;

21. A nie udawajcie się za próżnościami, które wam nic nie pomogą, ani was wybawią, gdyż próżnościami są.

22. Albowiemci nie opuści Pan ludu swego, dla imienia swego wielkiego, gdyż się upodobało Panu, uczynić was sobie ludem.

23. A mnie nie daj Boże, abym miał grzeszyć przeciw Panu, przestawając modlić się za wami; owszem was będę nauczał drogi dobrej i prostej.

24. Jedno się bójcie Pana, a służcie mu w prawdzie ze wszystkiego serca waszego, a to upatrujcie, jako wielmożnie poczynał z wami.

25. Ale jeźli przecię w złości trwać będziecie, tedy i wy, i król wasz poginiecie.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Wulgata
Interlinearna

13 Saul tedy pierwszego roku królowania swego (bo tylko dwa lata królował nad Izraelem,)

2. Wybrał sobie trzy tysiące z Izraela; i byli przy Saulu dwa tysiące w Machmas, i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gabaa Benjamin, a ostatek ludu rozpuścił, każdego do przybytku swego.

3. Tedy Jonatan pobił straż Filistyńską, która była w Gabaa, i usłyszeli Filistynowie. Zatem Saul zatrąbił w trąbę po wszystkiej ziemi, mówiąc: Niech usłyszą Hebrejczycy.

4. A tak usłyszał wszystek Izrael, że powiadano: Pobił Saul straż Filistyńską, dla czego też obrzydłym był Izrael między Filistyny. I zwołano lud za Saulem do Galgal.

5. Filistynowie też zebrali się, aby walczyli z Izraelem, mając trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnych, a ludu bardzo wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim, i ciągnęli a położyli się obozem w Machmas, na wschód słońca od Betawen.

6. Ale mężowie Izraelscy widząc, iż byli ściśnieni, (bo był uciśniony lud,) pokryli się w jaskini, i w obronne miejsca, i w skały, i w wieże, i w jamy.

7. Niektórzy też Hebrejczykowie przeprawili się za Jordan, do ziemi Gad i Galaad; ale Saul jeszcze pozostał był w Galgal, a wszystek lud potrwożony szedł za nim.

8. I czekał przez siedm dni według czasu zamierzonego od Samuela, a gdy nie przyszedł Samuel do Galgal, rozbieżał się lud od niego.

9. Tedy rzekł Saul: Przynieście do mnie ofiarę całopalenia, i ofiary spokojne; tamże ofiarował całopalenie.

10. A gdy dokończył ofiary całopalenia, oto Samuel przyszedł, i wyszedł Saul przeciwko niemu, żeby go przywitał.

11. I rzekł Samuel: Cóżeś uczynił? Odpowiedział Saul: Iżem widział, że się rozchodzi lud odemnie, a tyś nie przyszedł na czas naznaczony, Filistynowie się też zebrali do Machmas,

12. Tedym rzekł: Oto przypadną Filistynowie na mię w Galgal, a jam jeszcze nie ubłagał twarzy Pańskiej, i tak poważyłem się, i ofiarowałem całopalenie.

13. I rzekł Samuel do Saula; Głupieś uczynił, nie zachowałeś przykazania Pana Boga twego, któreć rozkazał; albowiem teraźby był utwierdził Pan królestwo twoje nad Izraelem aż na wieki.

14. Ale teraz królestwo twoje nie ostoi się; Pan sobie znalazł męża według serca swego, któremu rozkazał Pan, aby był wodzem nad ludem jego, gdyżeś nie zachował, coć przykazał Pan.

15. Wstawszy tedy Samuel, poszedł z Galgal do Gabaa w Benjamin, i policzył Saul lud, którego się znalazło przy nim około sześciu set mężów.

16. Przetoż Saul, i Jonatan, syn jego, i lud, który się znalazł przy nim, zostali w Gabaa w Benjamin, a Filistynowie leżeli obozem w Machmas.

17. I wyszły dla zdobyczy z obozu Filistyńskiego trzy hufce: hufiec jeden obrócił się drogą ku Ofra do ziemi Saul;

18. A drugi hufiec obrócił się drogą ku Betoron; trzeci zaś hufiec udał się drogą ku granicy przyległej dolinie Soboim ku puszczy.

19. Ale kowal nie znajdował się we wszystkiej ziemi Izraelskiej; bo byli zabieżeli temu Filistynowie, żeby snać Hebrejczycy nie robili mieczów ani oszczepów.

20. Przetoż chadzał wszystek Izrael do Filistynów, ostrzyć sobie każdy lemiesz swój, i motykę swoję, i siekierę swoję, i rydel swój.

21. Bo stępiały były ostrza lemieszów, i motyk, i wideł, i siekier aż do ościenia, które było ostrzyć potrzeba.

22. I było pod czas wojny, że się nie znajdował miecz, ani oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem, i z Jonatanem; tylko się znajdował u Saula i Jonatana, syna jego.

23. A straż Filistyńska wyszła na drogę ku Machmas.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

14 I stało się dnia niektórego, że rzekł Jonatan, syn Saula, do sługi, który nosił broń jego: Pójdź, przejdziemy do straży Filistyńskiej, która jest na onej stronie; a ojcu swemu o tem nie oznajmił.

2. Ale Saul został był przy pagórku pod jabłonią granatową, która była w Migron, i lud, który był z nim, około sześciu set mężów.

3. A Achijas, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesowego, syna Heli, kapłana Pańskiego w Sylo, nosił Efod: a lud nie wiedział, iż odszedł Jonatan.

4. Ale między przechodami, kędy szukał Jonatan przejścia ku straży Filistyńskiej, była skała ostra po jednej stronie, także skała ostra po drugiej stronie; jednej imię Boses a drugiej Sene.

5. Skała jedna była na północy przeciwko Machmas, a druga na południe przeciwko Gabaa.

6. I rzekł Jonatan do wyrostka, który nosił broń jego: Pójdźmy, a przejdziemy do straży tych nieobrzezańców, snać uczyni Pan przez nas wybawienie; boć nie trudno Panu wybawić w wielu albo w trosze.

7. I rzekł mu sługa, noszący broń jego: Czyń, co się podoba sercu twemu; idź, gdzie chcesz, oto ja będę z tobą według woli twojej.

8. Tedy rzekł Jonatan: oto my idziemy do tych mężów, a ukażemy się im.

9. Jeźli nam tak rzeką: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, stójmyż na miejscu swem, a nie chodźmy do nich;

10. Ale jeźliż tak rzeką: Pójdźcie do nas, pójdźmyż; boć je dał Pan w ręce nasze, a to będziemy mieli za znak.

11. Ukazali się tedy obaj straży Filistyńskiej. I rzekli Filistynowie: Onoż Hebrejczycy wychodzą z jaskini, w której się byli pokryli.

12. I mówili mężowie, co na straży byli, do Jonatana, i do wyrostka, co za nim broń nosił, i rzekli: Pójdźcie ku nam, a oznajmiemy wam coś. I rzekł Jonatan do sługi swego: Pójdź za mną; boć je Pan podał w ręce Izraelczykom.

13. Lazł tedy Jonatan na rękach swych, i na nogach swych, a wyrostek jego za nim; i padli przed Jonatanem, i przed wyrostkiem jego, który też zabijał, idąc za nim.

14. A tać była porażka pierwsza, w której pobił Jonatan i wyrostek jego, co broń za nim nosił, około dwudziestu mężów, jakoby na pół staja roli.

15. I przyszedł strach na obóz na polu, i na wszystek lud; straż też, i ci którzy byli wyjechali na zdobycz, lękali się, aż się ziemia trzęsła; bo była w strachu Bożym.

16. I obaczyła straż Saulowa w Gabaa Benjaminowym, że się ono mnóstwo rozsypało, i pierzchło, i że się go urywało.

17. Tedy rzekł Saul do ludu, który przy nim był: Wywiedzcie się zaraz, a obaczcie, kto odszedł z naszych; a gdy się wywiadowali, oto nie było Jonatana, i wyrostka, co za nim broń nosił.

18. I rzekł Saul do Achijasa: Przystaw skrzynię Bożą; (bo była skrzynia Boża dnia onego z syny Izraelskimi.)

19. I stało się, gdy jeszcze Saul mówił do kapłana, że zamięszanie, które było w obozie Filistyńskim, wzmagało się i rozmnażało; przetoż rzekł Saul do kapłana: Zawściągnij ręki twojej.

20. A tak zebrawszy się Saul, i wszystek lud, który był z nim, przyszli, gdzie była bitwa, a oto, każdego miecz był obrócony na towarzysza jego, i była porażka bardzo wielka.

21. A Hebrejczycy, którzy przedtem przestawali z Filistynami, którzy z nimi ciągnęli w obozie tam i sam, ci się też obróciwszy stanęli przy Izraelu, który był z Saulem i z Jonatanem.

22. Nadto wszyscy mężowie Izraelscy, którzy się byli pokryli na górze Efraim, gdy usłyszeli, iż uciekają Filistynowie, szli za nimi w pogoń w onej bitwie.

23. I wybawił Pan dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Betawen.

24. A mężowie Izraelscy strudzeni byli onego dnia. I poprzysiągł Saul lud, mówiąc: Przeklęty mąż, którzyby jadł chleb przed wieczorem, aż się pomszczę nad nieprzyjacioły mymi. I nie skosztował wszystek lud chleba.

25. Tedy wszystek lud onej ziemi przyszedł do lasu, gdzie było wiele miodu na ziemi.

26. Wszedłszy tedy lud do lasu, ujrzał płynący miód; wszakże nie doniósł żaden z miodem ręki swojej do ust swoich, bo się bał lud onej przysięgi.

27. Ale Jonatan nie słyszał, gdy poprzysięgał lud ojciec jego; i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce swej, a omoczył go w plastrze miodu, i obrócił rękę swoję do ust swoich, i oświeciły się oczy jego.

28. A odpowiadając jeden z ludu, rzekł: Przysięgą zawiązał ojciec twój lud, mówiąc: Przeklęty mąż, którzyby jadł chleb dzisiaj; stądże ustał lud.

29. Tedy rzekł Jonatan: Strwożył ojciec mój lud ziemi. Patrzcie proszę jako są oświecone oczy moje, iżem skosztował trochę miodu tego;

30. Jako daleko więcej, gdyby się był najadł dziś lud z łupu nieprzyjaciół swoich, których nabył; izaliby nie była większa porażka między Filistynami?

31. Porazili tedy dnia onego Filistyny od Machmas aż do Ajalon, i spracował się lud bardzo.

32. Tedy się lud udał na łup, a nabrawszy owiec, i wołów, i cieląt, rzezali je na ziemi, a jadł lud ze krwią.

33. I powiedziano Saulowi mówiąc: Oto lud grzeszy przeciw Panu, jedząc ze krwią; który rzekł: Zgrzeszyliście; przytoczcież sam do mnie teraz kamień wielki.

34. Zatem rzekł Saul: Rozejdźcie się między lud, a rzeczcie do nich: Przywiedźcie do mnie każdy wołu swego, i każdy owcę swą, bijcież je tu, a jedzcie, a nie zgrzeszycie przeciw Panu, jedząc ze krwią. I przywiedli wszystek lud, każdy wołu swego w ręce swej w nocy, i bito je tam.

35. I zbudował Saul ołtarz Panu; toć najpierwszy ołtarz, który zbudował Panu.

36. I rzekł Saul: Puśćmy się za Filistynami nocą, a bijmy je aż do świtania, a nie zostawujmy z nich i jednego. Którzy

mu odpowiedzieli: Cokolwiek dobrego jest w oczach twoich uczyń, ale kapłan rzekł: Przystąpmy sam do Boga.

37. Tedy się radził Saul Boga: Mamli się puścić za Filistynami? podaszli je w ręce Izraela? I nie odpowiedział mu dnia tego.

38. Przetoż rzekł Saul: Przystąpcie sam wszyscy celniejsi z ludu, i wywiedzcie się, a patrzcie, przy kimby grzech dziś był.

39. Bo jako żywy Pan, który wybawia Izraela, choćby był i przy Jonatanie, synu moim, że śmiercią umrze. I nie odpowiedział mu nikt ze wszystkiego ludu.

40. Nadto rzekł do wszystkiego Izraela: Wy będziecie na jednej stronie, a ja i Jonatan, syn mój, będziemy na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: Co dobrego jest w oczach twoich, uczyń.

41. Zatem rzekł Saul do Pana, Boga Izraelskiego: Panie, pokaż sprawiedliwą; i nalezion jest Jonatan i Saul, a lud wyszedł z tego.

42. Potem rzekł Saul: Rzućcie los między mną i między Jonatanem, synem moim; i znaleziony jest Jonatan.

43. Zatem rzekł Saul do Jonatana: Powiedz mi, coś uczynił? I powiedział mu Jonatan, i rzekł: Skosztowałem tylko końcem laski, którąm miał w ręce mojej, trochę miodu, i dla tegoż ja mam umrzeć?

44. I odpowiedział Saul: To a to mi niech Bóg uczyni, że śmiercią umrzesz Jonatanie.

45. Ale lud rzekł do Saula: Izali Jonatan umrze, który uczynił to wybawienie wielkie w Izraelu? Boże uchowaj! jako żywy Pan, nie spadnie i włos z głowy jego na ziemię; albowiem za pomocą Bożą uczynił to dzisiaj. A tak wybawił lud Jonatana, że nie umarł.

46. Tedy się wrócił Saul od Filistynów, a Filistynowie odeszli na miejsce swoje.

47. A Saul otrzymawszy królestwo nad Izraelem, walczył przeciwko okolicznym wszystkim nieprzyjaciołom swoim, przeciw Moabitom, i przeciw synom Ammonowym, i przeciw Edomczykom, i przeciw królom Soba, i przeciw Filistynom; a gdzie się kolwiek obrócił, mężnie się sprawował.

48. Zebrawszy też wojsko, poraził Amalekity, i wyrwał Izraela z ręki tego, który go pustoszył.

49. A miał Saul syny Jonatana, i Jesujego, i Melchisua, a imiona dwóch córek jego: imię pierworodnej Merob, a młodszej Michol;

50. A imię żony Saulowej Achinoam, która była córką Achimaasową; a imię Hetmana wojska jego Abner, syn Nera, stryja Saulowego.

51. Bo Cys był ojciec Saula, a Ner ojciec Abnera, syn Abijela.

52. I była wojna wielka z Filistynami po wszystkie dni Saulowe. Przetoż, gdziekolwiek widział Saul jakiego silnego i dzielnego męża, przyjmował go do siebie.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

15 I rzekł Samuel do Saula: Posłał mię Pan, abym cię pomazał za króla nad ludem jego Izraelskim, przetoż teraz posłuchaj głosu słów Pańskich.

2. Tak mówi Pan zastępów: Wspomniałem na to, co uczynił Amalek Izraelowi, jako się nań zasadził na drodze gdy wychodził z Egiptu.

3. Przetoż idź, a pobij Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko, co ma; nie folguj mu, ale wybij od męża aż do niewiasty , od małego aż do ssącego, od wołu aż do owcy, od wielbłąda aż do osła.

4. A tak Saul zebrawszy lud, policzył go w Telaim, dwa kroć sto tysięcy pieszych, a dziesięć tysięcy mężów z Juda.

5. A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, aby zwiódł bitwę nad potokiem,

6. Rzekł Saul do Cynejczyka: Idźcie, odstąpcie, a wynijdźcie z pośrodku Amalekitów, abym was nie wytracił z nimi; boś ty uczynił miłosierdzie ze wszystkimi syny

Izraelskimi, gdy szli z Egiptu. A tak odstąpił Cynejczyk z pośrodku Amalekitów.

7. I poraził Saul Amaleka, od Hewila, którędy chodzą do Sur, które jest przeciw Egiptowi.

8. I pojmał Agaga, króla Amalekitów, żywego, a wszystek lud pobił ostrzem miecza.

9. A przepuścił Saul i lud jego Agagowi, co najlepszym owcom, i wołom, i bydłu tłustemu, i baranom, i wszystkiemu, co było najlepszego, a nie chcieli go wygubić; tylko cokolwiek było nikczemnego i podłego, to wygubili.

10. Przetoż stało się słowo Pańskie do Samuela, mówiąc:

11. Żal mi, żem postanowił Saula za króla; albowiem odwrócił się odemnie, a słowa mego nie wypełnił, i rozgniewał się bardzo Samuel, i wołał do Pana przez całą noc.

12. Wstawszy tedy Samuel, szedł przeciwko Saulowi rano; bo dano znać Samuelowi, mówiąc: Przyszedł Saul do Karmelu, tamże wystawił sobie pamiątkę zwycięstwa; a obróciwszy się poszedł, i przyszedł do Galgal.

13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł mu Saul: Błogosławionyś ty od Pana, wypełniłem słowo Pańskie.

14. Ale Samuel rzekł: A to co za wrzask trzód w uszach moich, i co za ryk wołów, który ja słyszę?

15. I odpowiedział Saul; Od Amalekitów przygnano je; albowiem lud przepuścił co najlepszym owcom, i wołom aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, a ostatekieśmy wytracili jako przeklęte.

16. Tedy rzekł Samuel do Saula: Dopuść, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy; a on mu rzekł: Powiedz.

17. I rzekł mu Samuel: Izali, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową pokoleń Izraelskich, i nie pomazał cię Pan za króla nad Izraelem?

18. I posłał cię Pan w tę drogę, i rzekł: Idź, a wytrać Amalekity jako przklęte grzeszniki, i walcz przeciwko nim, ażbyś je do szczętu wytracił.

19. Przeczżeś tedy nie usłuchał głosu Pańskiego, aleś się udał za korzyścią, i uczyniłeś złe przed oczyma Pańskiemi?

20. Tedy odpowiedział Saul Samuelowi: I owszem usłuchałem głosu Pańskiego, a szedłem drogą, którą mię posłał Pan, i przywiodłem Agaga, króla Amalekitskiego, a Amalekity wytraciłem jako przeklęte.

21. Ale lud pobrał z korzyści owce i woły co przedniejsze z przeklęstwa, aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, w Galgal.

22. I rzekł Samuel: Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i w ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż ofiarować tłustość baranów.

23. Bo przeciwić się jest jako grzech czarowania, a przestąpić przykazanie jest jako bałwochwalstwo i obrazy; przetoż iżeś odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abyś nie był królem.

24. Tedy rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił rozkazanie Pańskie i słowa twoje, gdyżem się bał ludu, i usłuchałem głosu ich.

25. A teraz znieś proszę grzech mój, a wróć się ze mną, abym się pokłonił Panu.

26. I rzekł Samuel do Saula: Nie wrócę się z tobą; gdyżeś odrzucił słowo Pańskie, ciebie też odrzucił Pan, abyś nie był królem nad Izraelem.

27. A gdy się odwrócił Samuel, żeby odszedł, uchwycił skrzydło płaszcza jego, i oderwało się.

28. Tedy mu rzekł Samuel: Oderwał Pan królestwo Izraelskie dzisiaj od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżeś ty.

29. A zaisteć Mocarz Izraelski nie skłamie, ani będzie żałował; bo nie jest człowiekiem, aby miał żałować.

30. A on rzekł: Zgrzeszyłem; wszakże uczcij mię proszę przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróć się zemną, abym się pokłonił Panu, Bogu twemu.

31. Wróciwszy się tedy Samuel szedł za Saulem, i pokłonił się Saul Panu.

32. I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitskiego; i szedł do niego Agag poważnie, i rzekł Agag: Zaiste uszedłem gorzkości śmierci.

33. Ale rzekł Samuel: Jako osierocił niewiasty miecz twój, tak osierocona będzie nad inne niewiasty matka twoja. I rozsiekał w kęsy Samuel Agaga przed obliczem Pańskiem w Galgal.

34. Potem odszedł Samuel do Ramaty, a Saul szedł do domu swego, do Gabaa Saulowego.

35. A już potem więcej Samuel nie widział Saula, aż do dnia śmierci swojej: wszakże żałował Samuel Saula, a Pan też żałował, że uczynił królem Saula nad Izraelem.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16

Tedy rzekł Pan do Samuela: I pókiż ty będziesz żałował Saula, gdyżem go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? Napełnij róg twój oliwą, a pójdź, poślę cię do Isajego Betlehemczyka; bom tam sobie upatrzył między syny jego króla.

2. I rzekł Samuel: Jakoż mam iść? Bo usłyszy Saul, i zabije mię. I odpowiedział Pan: Weźmij z sobą jałowicę z stada, i rzeczesz: Przyszedłem, abym ofiarował Panu.

3. I wezwiesz Isajego na ofiarę, a Ja tobie oznajmię, co masz czynić; i pomażesz mi tego, o którym ci powiem.

4. I uczynił Samuel, jako mu powiedział Pan, a przyszedł do Betlehem; a ulękłszy się starsi miasta, zabieżeli mu, i mówili: Spokojneli jest przyjście twoje?

5. I rzekł: Spokojne; przyszedłem, abym ofiarował Panu. Poświęćcież się, a pójdźcie ze mną na ofiarę. I poświęcił Isajego, i syny jego, a wezwał ich na ofiarę.

6. A gdy przyszli, ujrzał Elijaba, i rzekł: Zaiste ten jest przed Panem pomazaniec jego.

7. Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego, ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzucił. Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.

8. Zawołał tedy Isaj Abinadaba, i kazał mu iść przed Samuela; który rzekł: I tego nie obrał Pan.

9. Potem kazał przyjść Isaj Sammie, a on rzekł: I tego nie obrał Pan.

10. Tedy kazał przyjść Isaj siedmiu synom swoim przed Samuela. I rzekł Samuel do Isajego: Nie obrał Pan i tych.

11. Potem rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie? Odpowiedział: Jeszcze został najmłodszy, który pasie owce. Tedy rzekł Samuel do Isajego: Poślijże, a przywiedź go; boć nie usiądziemy, aż on tu przyjdzie.

12. A tak posłał i przywiódł go; a on był lisowaty, i wdzięcznych oczu, a piękny na wejrzeniu. Tedy rzekł Pan: Wstań, a pomaż go, boć ten jest.

13. Wziąwszy tedy Samuel róg z oliwą, pomazał go w pośród braci jego. I został Duch Pański nad Dawidem od onegoż dnia, i na potem. Zatem Samuel wstał, i poszedł do Ramaty.

14. A Duch Pański odstąpił od Saula, i trwożył go duch zły od Pana.

15. I rzekli słudzy Saulowi do niego: Oto teraz Duch Boży zły trwoży cię:

16. Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają męża, coby umiał grać na harfie, że gdy cię napadnie Duch Boży zły, zagra ręką swą, a ulżyć się.

17. Rzekł tedy Saul do sług swoich: Upatrzcie mi proszę męża, coby dobrze grać umiał, a przywiedźcie do mnie.

18. I odpowiedział jeden z sług, i rzekł: Otom widział syna Isajego Betlehemczyka, który umie grać, a jest człowiek mężny, i rycerski, i sprawny, i gładki, a Pan jest z nim.

19. Posłał tedy Saul posły do Isajego, mówiąc: Poślij do mnie Dawida, syna twego, który jest przy stadzie.

20. Tedy wziąwszy Isaj osła, chleb, i flasz-
kę wina, wziąwszy i koziołka jednego z sta-
da, posłał przez Dawida, syna swego, Sau-
lowi.

21. A gdy przyszedł Dawid do Saula, sta-
nął przed nim; a rozmiłował się go bardzo,
i był u niego za wyrostka broń noszącego.

22. I posłał Saul do Isajego, mówiąc: Niech
stoi proszę Dawid przedemną; bo znalazł
łaskę w oczach moich.

23. I bywało, gdy przychodził Duch Boży
na Saula, że wziąwszy Dawid harfę, grał
ręką swą; tedy Saul miał ulżenie, i lepiej
się miał, bo odchodził od niego on duch
zły.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

17 Tedy zebrali Filistynowie wojska
swe, aby walczyli, a zeszli się u Sochot, któ-
re jest w Judzie, i położyli się obozem mię-
dzy Sochotem i między Asekiem na grani-
cach Domim.

2. A Saul i mężowie Izraelscy zebrali się,
i położyli się obozem w dolinie Ela, i uszy-
kowali wojsko przeciw Filistynom.

3. A Filistynowie stali na górze z jednej
strony, ale Izraelczycy stali na górze z dru-
giej strony; a dolina była między nimi.

4. I wyszedł mąż między nie z obozu Fili-
styńskiego imieniem Golijat z Get, wzwyż
na sześciu łokci i na piędzi.

5. A przyłbica miedziana była na głowie
jego, a w karacenę łuszczastą ubierał się, a
waga karaceny pięć tysięcy syklów miedzi
ważyła.

6. Nadto nakolanki miedziane miał na no-
gach swoich, i tarcz miedzianą między ra-
mionami swemi.

7. A oszczepisko oszczepu jego jako na-
wój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć
set syklów żelaza, a niosący tarcz jego
szedł przed nim.

8. I stanąwszy wołał do hufów Izraelskich,
i mówił im: Nacoście wyciągnęli z woj-
skiem ku potykaniu? izażem ja nie jest Fi-
listyńczyk, a wy słudzy Saulowi? Obieżcież
między sobą męża, a niech mi się stawi.

9. Będzieli się mógł potkać ze mną, a za-
bije mię, będziemy waszymi niewolnikami;
lecz jeźli go ja przemogę, i zabiję go, wy
będziecie naszymi niewolnikami, i służyć
nam będziecie. Nadto rzekł Filistyńczyk:

10. Jam dziś urągał hufom Izraelskim; daj-
cie mi męża, a niech czyni ze mną pojedyn-
kiem.

11. A usłyszawszy Saul i wszystek Izrael
te słowa Filistyńczyka, ulękli się, i strwoży-
li się bardzo.

12. (A Dawid był synem męża Efratejczy-
ka z Betlehem Juda, którego imię Isaj, któ-
ry miał ośm synów, a ten był za dni Sau-
lowych stary i podeszły w leciech.

13. I poszli trzej synowie Isajego starsi za
Saulem na wojnę; a imiona trzech synów
jego, którzy poszli na wojnę, są te: Elijab
pierworodny, a wtóry po nim Abinadab, a
trzeci Samma;

14. Lecz Dawid był najmłodszy; a tak trzej
najstarsi poszli byli za Saulem.)

15. Dawid tedy odchodził i wracał się od
Saula, aby pasł trzody ojca swego w Betle-
hem.

16. Ale Filistyńczyk wychadzał wstawając
rano i wieczór, i stawał przez czterdzieści
dni.

17. I rzekł Isaj do Dawida, syna swego:
Weźmij teraz braciom swym to efa praż-
ma, i dziesięcioro chleba tego, a bież do
obozu do braci swych.

18. A tych dziesięć młodych serów do-
niesiesz rotmistrzowi; a bracią swą nawie-
dziwszy dowiesz się, jako się mają, i zasta-
wę ich wydźwigniesz.

19. A Saul, i oni, i wszyscy synowie Izrael-
scy leżeli w dolinie Ela, walcząc przeciwko
Filistynom.

20. Wstawszy tedy Dawid rano na świta-
niu, a poruczywszy trzodę stróżowi, wziął

to na się, i szedł, jako mu był rozkazał Isaj, i przyszedł do obozu; a wojsko wyszło było do szyku, i okrzyk uczyniło ku potykaniu.

21. A już byli uszykowali Izraelczycy i Filistynowie wojsko przeciwko wojsku.

22. Przetoż zostawiwszy Dawid to, co przyniósł, i złożywszy to z siebie pod rękę stróża sprzętu żołnierskiego, bieżał do wojska, a przyszedłszy przywitał się z bracią swoją w pokoju.

23. A gdy rozmawiał z nimi, oto mąż imieniem Golijat, Filistyńczyk z Get, występował między nie z wojska Filistyńskiego, i mówił oneż słowa, co słyszał i Dawid.

24. A wszyscy synowie Izraelscy ujrzawszy onego męża, uciekali od oblicza jego, i bali się bardzo.

25. I mówili mężowie Izraelscy: A widzieliżeście tego męża, który wyszedł? Bo wyszedł, aby urągał Izraelowi, ale ktoby go zabił, ubogaci go król bogactwy wielkiemi, i córkę mu swoję da, a dom ojca jego uczyni wolnym w Izraelu.

26. Tedy Dawid rzekł do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi, któryby zabił tego Filistyńczyka, a odjął pohańbienie od Izraela? Bo cóż to za Filistyńczyk nieobrzezany, że urąga wojskom Boga żyjącego?

27. I powiedział mu lud oneż słowa, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabije.

28. A gdy usłyszał Elijab, brat jego starszy, co mówił z onymi mężami, zapalił się gniewem Elijab na Dawida, i rzekł: Po coś tu przyszedł, a komuś poruczył onę trochę owiec na puszczy? znam ci ja pychę twoję, i złość serca twego, żeś przyszedł, abyś się przypatrywał bitwie.

29. Tedy rzekł Dawid: Cóżem teraz uczynił? Wszakiem tu na rozkazanie przyszedł.

30. I odwrócił się od niego ku drugiemu, i pytał się jako i przedtem; a odpowiedział mu lud tak jako i pierwej.

31. I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i opowiedziano je Saulowi, którego Saul wziął do siebie.

32. I mówił Dawid do Saula: Niech niczyje serce nie upada dla tego; sługa twój pójdzie, a będzie się bił z tym Filistynem.

33. Ale Saul rzekł do Dawida: Nie możesz ty iść przeciwko temu Filistynowi, abyś się z nim potykał, boś jest dzieciną, a on jest mężem walecznym od młodości swojej.

34. I odpowiedział Dawid Saulowi: Pasał sługa twój trzodę ojca swego, a gdy przychodził lew, i niedźwiedź, a porywał barana z stada,

35. Tedym go gonił, i biłem go, i wydzierałem z paszczęki jego; a gdy się rzucał na mię, ułapiwszy go za gardło jego, tłukłem go, i zabijałem go.

36. I lwa i niedźwiedzia zabił sługa twój; tedyć też będzie i ten Filistyńczyk nieobrzezany, jako jeden z tych, gdyż urągał wojskom Boga żyjącego.

37. Nadto rzekł Dawid: Pan, który mię wyrwał z mocy lwa, i z mocy niedźwiedzia, tenże mię wyrwie z rąk Filistyna tego. Tedy rzekł Saul do Dawida: Idź, a Pan niech będzie z tobą.

38. I ubrał Saul Dawida w szaty swe, i włożył przyłbicę miedzianą na głowę jego, a oblukł go w pancerz.

39. Przypasał też Dawid miecz jego na szaty swoje, i kosztował, jeźliby mógł chodzić (bo przedtem tego nie doświadczał). Tedy rzekł Dawid do Saula: Nie mogę w tem chodzić, bom temu nie przywykł. I złożył to Dawid z siebie.

40. Ale wziął kij swój w rękę swoję, i obrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do naczynia pasterskiego, które miał, to jest do torby, a procę swoję niósł w rękach swoich, i przybliżył się ku Filistynowi.

41. Szedł też Filistyńczyk, postępując i przybliżając się ku Dawidowi, i wyrostek, który niósł tarcz, przed nim.

42. A gdy spojrzał Filistyńczyk i obaczył Dawida, lekce go sobie poważył, przeto, że był dzieciną, a lisowatym i pięknym na wejrzeniu.

43. Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: Izalim ja pies, iż ty idziesz na mię z kijem? I przeklinał Filistyńczyk Dawida przez bogi swoje.

44. Nadto rzekł Filistyńczyk do Dawida: Pójdź do mnie, a dam ciało twoje ptastwu powietrznemu i bestyjom polnym.

45. Tedy rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któremuś urągał.

46. Dziś cię poda Pan w ręce moje, a zabiję cię, i odejmę głowę twoję od ciebie, a dam trupy wojska Filistyńskiego ptastwu powietrznemu, i bestyjom ziemskim; a pozna wszystka ziemia, że jest Bóg w Izraelu;

47. I dozna wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Pańska jest walka, a poda was w ręce nasze.

48. I stało się, gdy powstał Filistyńczyk, i szedł, a przybliżał się przeciwko Dawidowi, że pospieszył i Dawid, a bieżał na spotkanie przeciwko Filistynowi:

49. A ściągnąwszy Dawid rękę swą do torby, wyjął z niej kamień, i cisnął z procy, a ugodził Filistyńczyka w czoło jego, tak iż utknął kamień w czole jego, i padł twarzą swą na ziemię.

50. A tak przemógł Dawid Filistyńczyka procą i kamieniem, a uderzywszy Filistyńczyka, zabił go, choć miecza nie miał Dawid w ręku.

51. A przybieżawszy Dawid, stanął nad Filistyńczykiem, i wziął miecz jego, i dobył go z pochwy jego, i zabił go, i uciął nim głowę jego. A gdy ujrzeli Filistynowie, iż umarł mocarz ich, uciekli.

52. Powstawszy tedy mężowie Izraelscy i Judzcy, okrzyk uczynili i gonili Filistyny, aż kędy chodzą do doliny, i aż do bram Akkaronu, i padali ranni Filistynowie po drodze Saraim aż do Get i aż do Akkaronu.

53. A wróciwszy się synowie Izraelscy z pogoni Filistynów, rozchwycili obóz ich.

54. Potem wziąwszy Dawid głowę onego Filistyńczyka, przyniósł ją do Jeruzalemu, a zbroję jego włożył do namiotu swego.

55. A gdy widział Saul Dawida, wychodzącego przeciw Filistynowi, mówił do Abnera, hetmana wojska swego: Czyim jest synem ten młodzieniec? Abnerze! I odpowiedział Abner: Jako żywa dusza twoja, królu, żeć niewiem.

56. Tedy rzekł król: Pytaj, czyim jest synem ten młodzieniec.

57. A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Filistyńczyka, tedy go wziął Abner, i przywiódł go przed Saula, a Dawid miał głowę Filistynowę w rękach swych.

58. I rzekł do niego Saul: Czyjeś ty syn, młodzieńcze? I odpowiedział Dawid: Jestem syn sługi twego Isajego Betlehemczyka.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Wulgata
	Interlinearna	

18 I stało się, gdy przestał mówić do Saula, że dusza Jonatanowa spoiła się z duszą Dwidową, i umiłował go Jonatan, jako duszę swoję.

2. I wziął go Saul dnia onego, ani mu dopuścił, żeby się wracał do domu ojca swego.

3. A tak uczynił Jonatan z Dawidem przymierze, bo go miłował jak duszę swoję.

4. A zdjawszy z siebie Jonatan płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, i szaty swe, aż do miecza swego, i aż do pasa swego rycerskiego.

5. I wychadzał Dawid do wszystkiego, do czego go kolwiek posyłał Saul, a roztropnie się sprawował; i przełożył go Saul nad rycerstwem, i był wdzięcznym w oczach wszystkiego ludu, także i w oczach sług Saulowych.

6. I stało się, gdy się wracali, a Dawid się też wracał od porażki Filistynów, że wyszły niewiasty ze wszystkich miast Izraelskich, śpiewając i grając przeciwko Saulowi królowi z bębnami, z weselem, i z gęślami.

7. A śpiewając na przemiany one niewiasty, grały i mówiły: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy.

8. I rozgniewał się Saul bardzo, bo się nie podobały w oczach jego te słowa; i rzekł: Przywłaszczyli Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przywłaszczyli tysiąc: a czegoż mu niedostaje, jedno królestwa?

9. Przetoż Saul krzywo patrzył na Dawida od onegoż dnia i na potem.

10. I stało się drugiego dnia, że przypadł Duch Boży zły na Saula, i prorokował w pośrodku domu, a Dawid grał ręką swoją dnia onego, jako i przedtem, a Saul miał włócznią w ręce swej.

11. I cisnął Saul włócznią, mówiąc: Przebiję Dawida aż ku ścianie; ale się uchylił Dawid przed nim po dwa kroć.

12. I bał się Saul Dawida, przeto że Pan był z nim, a od Saula odstąpił.

13. I odprawił go Saul od siebie, a uczynił go hetmanem nad tysiącem, i wychadzał a wchadzał przed ludem.

14. Owa Dawid we wszystkich drogach swych roztropnie się sprawował; bo Pan był z nim.

15. Co gdy widział Saul, iż tak bardzo roztropnie sobie poczynał, bał się go.

16. Ale wszystek Izrael i Juda miłował Dawida; bo on wychadzał i wchadzał przed nimi.

17. I rzekł Saul do Dawida: Oto, córkę moję starszą Merob dam ci za żonę, jedno bądź mężem mocnym, i odprawuj wojny Pańskie; bo tak Saul sobie mówił: Niech nie będzie ręka moja na nim, ale niech będzie na nim ręka Filistynów.

18. Tedy rzekł Dawid do Saula: Któżem ja? albo co za stan mój, albo co za dom ojca mego w Izraelu, żebym był zięciem królewskim?

19. I stało się, gdy przyszedł czas, którego miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, że ona dana jest Adryjelowi Meholatyckiemu za żonę.

20. Ale się rozmiłowała Michol, córka Saulowa, Dawida; co gdy powiedziano Saulowi, miło mu to było.

21. I rzekł Saul: Dam mu ją, żeby mu była sidłem, a żeby była na nim ręka Filistynów. Przetoż rzekł Saul do Dawida: Po drugie będziesz zięciem moim dzisiaj.

22. Tedy rozkazał Saul sługom swoim: Rzeczcie do Dawida potajemnie, mówiąc: Oto, upodobał cię sobie król, i wszyscy słudzy jego miłują cię, a tak teraz bądź zięciem królewskim.

23. A gdy mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe te słowa, odpowiedział Dawid: Czy się wam mała rzecz widzi, być zięciem królewskim, gdyżem ja jest mężem ubogim i podłym?

24. Tedy słudzy Saulowi oznajmili mu, mówiąc: Tak powiedział Dawid.

25. I rzekł Saul: Tak powiedzcie Dawidowi: Nie dbać król o wiano, tylko chce mieć sto nieobrzezek Filistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyjaciołmi królewskimi; bo Saul myślił, jakoby Dawida podać w ręce Filistynom.

26. Tedy słudzy jego powiedzieli te słowa Dawidowi; i spodobało się to Dawidowi, aby został zięciem królewskim; a jeszcze się nie były wypełniły dni one.

27. Wstał tedy Dawid, i poszedł, on i mężowie jego, i zabił z Filistynów dwieście mężów, i przyniósł Dawid nieobrzezki ich, i oddano je spełna królowi, aby był zięciem królewskim. A tak dał mu Saul Michol, córkę swą za żonę.

28. A widząc Saul, i bacząc, że Pan był z Dawidem, a iż Michol, córka jego, miłowała go,

29. Tem więcej Saul obawiał się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni.

30. I wpadały książęta Filistyńskie do ziemi. A kiedykolwiek wpadały, roztropniej sobie poczynał Dawid nad wszystkie sługi Saulowe; przetoż sławne było imię jego bardzo.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 Tedy mówił Saul do Jonatana, syna
swego, i do wszystkich sług swoich, aby za-
bili Dawida; ale Jonatan syn Saula, kochał
się w Dawidzie bardzo.
2. I oznajmił to Jonatan Dawidowi, mó-
wiąc: Saul, ojciec mój, myśli cię zabić; prze-
toż teraz strzeż się proszę aż do zaranku,
a zataisz się, i skryjesz się.
3. A ja wynijdę, i stanę podle ojca mego
na polu, gdzie ty będziesz, i będę mówił o
tobie z ojcem moim, a cokolwiek pobaczę,
toć oznajmię.
4. A tak mówił Jonatan o Dawidzie do-
brze do Saula, ojca swego, i rzekł do niego:
Niech nie grzeszy król przeciwko słudze
swemu Dawidowi: boć nic nie winien, ow-
szem sprawy jego byłyć bardzo pożytecz-
ne;
5. Gdyż położył duszę swą w ręce swej,
i zabił Filistyńczyka, i uczynił Pan wyba-
wienie wielkie wszystkiemu Izraelowi. Coś
widział, i uradowałeś się. Przeczżebyś te-
dy miał grzeszyć przeciw krwi niewinnej,
chcąc zabić Dawida bez przyczyny?
6. I usłuchał Saul słów Jonatanowych,
i przysiągł Saul: Jako żywy Pan, że nie
umrze.
7. A tak przyzwał Jonatan Dawida, i opo-
wiedział mu Jonatan wszystkie one słowa;
i przywiódł Jonatan Dawida do Saula, i był
przed nim, jako i przedtem.
8. I wszczęła się znowu wojna, a ciągnął
Dawid, i walczył przeciwko Filistynom, i
poraził je porażką wielką, i uciekli przed
obliczem jego.
9. Wtem Duch Pański zły przypadł na
Saula, który w domu swym siedział, mając
włócznią swoję w ręce swej, a Dawid grał
ręką swą.
10. I myślił Saul przebić Dawida włócznią
aż ku ścianie: ale się uchylił przed Sau-
lem, i uderzyła włócznia w ścianę, a Dawid
uciekł, i uszedł onej nocy.
11. Potem posłał Saul posły do domu Da-
widowego, aby nań strzegli, i zabili go rano.
I oznajmiła to Dawidowi Michol, żona jego,
mówiąc: Jeźliże nie ochronisz duszy twojej
tej nocy, jutro zabity będziesz.
12. Przetoż spuściła Michol Dawida
oknem, który uszedłszy uciekł, i zachowa-
ny jest.
13. A wziąwszy Michol obraz, położyła na
łożu, a wezgłówko z koziej skóry położyła
pod głowę jego, i przykryła szatą.
14. Tedy posłał Saul posły, aby porwali
Dawida; ale rzekła: Choruje.
15. Znowu posłał Saul posły, aby oglądali
Dawida, mówiąc: Przynieście go na łożu do
mnie, abym go zabił.
16. A gdy przyszli posłowie, oto obraz na
łożu, a wezgłówko z koziej skóry pod gło-
wami jego.
17. I rzekł Saul do Michol: Czemuś mię
tak oszukała, a wypuściłaś nieprzyjacie-
la mego, aby uszedł? Tedy rzekła Michol
Saulowi: Bo mi mówił, puść mię, inaczej
zabiję cię.
18. A tak Dawid uciekłszy uszedł, a przy-
szedł do Samuela, do Ramaty, i oznajmił
mu wszystko, co mu czynił Saul. Poszedł
tedy on i Samuel, a mieszkali w Najot.
19. I oznajmiono Saulowi, mówiąc: Oto
Dawid jest w Najot w Ramacie.
20. Tedy posłał Saul posły, aby pojmali
Dawida; którzy gdy ujrzeli gromadę pro-
roków prorokujących, i Samuela stojącego,
a przełożonego nad nimi, przyszedł i na
posły Saulowe Duch Boży, a prorokowali i
oni.
21. Co gdy oznajmiono Saulowi, posłał in-
ne posły, a prorokowali oni. Znowu tedy
Saul posłał i trzecie posły, lecz proroko-
wali i ci.
22. Potem szedł i sam do Ramaty, i przy-
szedł aż do studni wielkiej, która jest w So-
kot, i pytał się a mówił: Gdzie jest Samuel i
Dawid? i powiedziano mu: Oto są w Najot
w Ramacie.
23. I szedł tam do Najot w Ramacie, a
przyszedł też nań Duch Boży; a tak idąc

dalej prorokował, aż przyszedł do Najot w
Ramacie.
24. I zewlekł też sam szaty swoje, a pro-
rokował i on przed Samuelem, a padłszy
leżał nagim przez on cały dzień i przez ca-
łą noc; stądże weszło w przypowieść: Azaż
i Saul między prorokami?

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20
Ale Dawid uciekłszy z Najotu, który
jest w Ramacie, przyszedł, i mówił przed
Jonatanem, cóżem uczynił? co za niepra-
wość moja? i co za grzech mój przeciw oj-
cu twemu, że szuka duszy mojej?
2. Który mu odpowiedział: Boże ucho-
waj! nie umrzesz; oto nie czyni ojciec mój
nic wielkiego albo małego, aż mi pier-
wej oznajmi; azażby taić miał ojciec mój
przedemną i tego? Nie uczyni tego.
3. A nadto przysiągł Dawid, rzekłszy: Wie
zaiste ojciec twój, żem znalazł łaskę w
oczach twoich, i myśli: Niech o tem niewie
Jonatan, by się snać nie frasował; i owszem
jako żywy Pan, żywa i dusza twoja, że tyl-
ko krok jeden jest między mną, i między
śmiercią.
4. I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Co
mi kolwiek rzecze dusza twoja, uczynięć.
5. Tedy rzekł Dawid do Jonatana: Oto, nów
miesiąca jutro, a jam zwykł siadać z kró-
lem przy stole; puść mię tedy, że się skryję
na polu aż do wieczora trzeciego dnia.
6. A jeźliby się pilnie pytał o mnie oj-
ciec twój, rzeczesz: Prosił mię bardzo Da-
wid, aby szedł do Betlehem, miasta swe-
go; bo tam ofiarę uroczystą ma sprawować
wszystka rodzina jego.
7. Jeźli tak rzecze: Dobrze, pokój bę-
dzie słudze twemu; ale jeźli się rozgniewa,
wiedz, iż się dopełniła złość jego.
8. Przetoż uczyń miłosierdzie nad sługą
twoim, gdyżeś w przymierze Pańskie przy-
wiódł z sobą sługę twego; a jeźli we mnie
jest nieprawość, ty mię zabij; a do ojca twe-
go przeczbyś mię miał wodzić?
9. I rzekł Jonatan: Boże cię tego uchowaj;
bo jeźli się pewnie dowiem, że się dopełni-
ła złość ojca mego, aby przyszła przeciw
tobie, izalibym ci tego nie oznajmił?
10. I rzekł Dawid do Jonatana: Któż mi
oznajmi, jeźliżeć co odpowie ojciec twój
przykrego?
11. Odpowiedział Jonatan Dawidowi:
Pójdź, a wynijdźmy na pole. I wyszli obaj
na pole.
12. Tedy rzekł Jonatan do Dawida; Pan,
Bóg Izraelski, (skoro się wywiem o woli
ojca mego o tym czasie jutro, albo dnia
trzeciego, a będzie co dobrego o Dawidzie,
a jeźli zarazem nie poślę do ciebie, i nie
oznajmięć,)
13. To niech uczyni Pan, Bóg Izraelski,
mówię, Jonatanowi, i to niech przyczyni. A
jeźliże będzie chciał ojciec mój przywieść
złe na cię, i toć objawię, i puszczę cię, abyś
szedł w pokoju, a niech będzie Pan z tobą,
jako był z ojcem moim.
14. Także i ty, będęli żyw, i ty mówię uczy-
nisz ze mną miłosierdzie Pańskie, a choć-
bym i umarł,
15. Przecię nie oddalisz miłosierdzia twe-
go od domu mego aż na wieki, ani gdy
wykorzeni Pan nieprzyjacioły Dawidowe
wszystkie z ziemi.
16. I uczynił Jonatan przymierze z do-
mem Dawidowym, mówiąc: Niech tego
szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawido-
wych.
17. Nadto jeszcze Jonatan przysiągł Da-
widowi przez miłość, którą go miłował; bo
jako miłował duszę swoję, tak go też miło-
wał.
18. I rzekł do niego Jonatan: Jutro nów
miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponie-
waż próżne będzie miejsce twoje.
19. Przetoż przez trzy dni będziesz się
ukrywał, i zstąpisz prędko, a przyjdziesz
na miejsce, gdzieś się był ukrył, gdy była
sprawa o tobie, a będziesz siedział u ka-
mienia Ezel.
20. A ja wystrzelę trzy strzały po bok je-
go, zmierzając sobie do celu.

21. A potem poślę chłopca, mówiąc mu: Idź, najdzij strzały. A jeźli rzekę chłopcu: Owo strzały za tobą sam bliżej, przynieś je, tedy przyjdź; bo masz pokój, i nie stanieć się nic złego, jako żywy Pan.

22. Ale jeźliż rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą tam dalej; idź, bo cię wypuścił Pan.

23. A tego, o czemeśmy mówili ja i ty, tego Pan świadkiem będzie między mną a między tobą aż na wieki.

24. A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siadł król do stołu, aby jadł.

25. A gdy usiadł król na stolicy swojej według zwyczaju, na stolicy przy ścianie, powstał Jonatan; i siadł Abner podle Saula, a zostało próżne miejsce Dawidowe.

26. Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał: Przydało mu się podobno coś, lub jest czystym lub nieczystym.

27. A gdy było nazajutrz dnia wtórego po nowiu miesiąca, było zaś próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuż nie przyszedł syn Isajego, ani wczoraj, ani dziś do stołu?

28. Odpowiedział Jonatan Saulowi: Usilnie mię prosił Dawid, aby szedł do Betlehem;

29. I mówił: Puść mię proszę, bo sprawuje ofiarę rodzina nasza w mieście; tamże mię wezwał brat mój. A tak teraz jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, pójdę proszę, i oglądam bracią moję; dla tegoć nie przyszedł do stołu królewskiego.

30. I zapalił się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a upornej matki, azaż nie wiem, iżeś sobie obrał syna Isajego, ku zelżywości twojej, i ku pohańbieniu i sromocie matki twojej?

31. Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będziesz umocniony, ty i królestwo twoje; a tak teraz poślij, a przywiedź go do mnie, bo jest godzien śmierci.

32. Tedy odpowiedział Jonatan Saulowi, ojcu swemu, i rzekł do niego: Przecz ma umrzeć? cóż uczynił?

33. I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ojciec jego umyślił zabić Dawida.

34. I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida, a iż go zelżył ojciec jego.

35. A rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec mały z nim.

36. I rzekł do chłopca swego: Bież, szukaj prędko strzał, które ja wystrzelę. Tedy chłopiec bieżał; a on wystrzelił strzały dalej przedeń.

37. A gdy przyszedł chłopiec aż na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonatan, zawołał Jonatan za chłopcem, i rzekł: Azaż strzała nie jest za tobą tam dalej?

38. I wołał Jonatan za chłopcem: Spiesz się co najrychlej, nie stój. Tedy zebrawszy chłopiec Jonatana strzały, przyszedł do pana swego.

39. (Ale chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.)

40. I dał Jonatan oręż swój chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Idź, odnieś do miasta.

41. A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowej, i upadłszy twarzą swoją na ziemię, ukłonił się po trzy kroć, i pocałowawszy jeden drugiego, płakali pospołu; ale Dawid obficiej.

42. I rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju; a to, cośmy sobie obaj przysięgli przez imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będzie między mną i między tobą, i między nasieniem mojem, i między nasieniem twojem świadkiem aż na wieki, trzymać będziemy.

43. A tak wstawszy Dawid odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Potem, przyszedł Dawid do Noby do Achimelecha kapłana, a zlękłszy się Achimelech wyszedł przeciwko Dawidowi,

i rzekł mu: Przeczżeś ty sam, a niemasz
nikogo z tobą?
2. I odpowiedział Dawid Achimelechowi
kapłanowi: Rozkazał mi król nieco, i rzekł
do mnie: Niech nikt nie wie tego, po co cię
posyłam, i com ci zlecił, przetożem sługi
zostawił na pewnem miejscu.
3. A tak teraz maszli co przy rękach two-
ich, aby z pięcioro chleba, daj do ręki mojej,
albo cokolwiek znajdziesz.
4. I odpowiedział kapłan Dawidowi, i
rzekł: Nie mam chleba pospolitego przy rę-
ce mojej, tylko chleb poświęcony; jeźli się
tylko wstrzymali słudzy od niewiast.
5. Tedy odpowiedział Dawid kapłanowi, i
rzekł mu: Zaiste niewiasty oddalone były
od nas od wczorajszego i dziś trzeciego
dnia, gdym wyszedł; przetoż były naczy-
nia sług święte. Ale jeźli ta droga zmazana
jest, wszakże i ta dzisiaj poświęcona będzie
w naczyniach.
6. A tak dał mu kapłan chleby poświę-
cone; albowiem nie było tam chleba, tyl-
ko chleby pokładne, które były odjęte od
oblicznośći Pańskiej, aby położono chleby
ciepłe onegoż dnia, którego one odjęte by-
ły.
7. A był tam mąż z sług Saulowych one-
go dnia, zabawiony przed Panem, którego
imię Doeg, Edomczyk, najmożniejszy z pa-
sterzy, które miał Saul.
8. I rzekł Dawid do Achimelecha: A nie-
maszże tu przy ręce swej włóczni, albo
miecza? bom ani miecza mego, ani żadnej
broni mojej nie wziął w rękę moję, gdyż
słowo królewskie przynaglało.
9. Tedy rzekł kapłan: Miecz Golijata Fili-
styńczyka, któregoś zabił w dolinie Ela, oto
jest uwiniony w sukno za efodem; jeźli ten
chcesz sobie wziąć, weźmij; bo tu inszego
niemasz oprócz tego. I rzekł Dawid: Nie-
masz podobnego temu, daj mi go.
10. A tak wstał Dawid, i uciekł dnia onego
przed Saulem, i przyszedł do Achisa, króla
Getskiego.
11. Tedy rzekli słudzy Achisowi do niego:
Izali nie ten jest Dawid, król ziemi? Iza-
li nie temu śpiewano w hufcach, mówiąc:
Poraził Saul swój tysiąc, a Dawid swoich
dziesięć tysięcy?
12. I złożył Dawid słowa te do serca swe-
go, a bał się bardzo Achisa, króla Getskie-
go.
13. Przetoż zmienił obyczaje swoje przed
oczyma ich, a czynił się szalonym w rę-
kach ich, i kreślił na drzwiach bramy, i
puszczał śliny na brodę swoję.
14. Tedy rzekł Achis do sług swoich: Oto-
ście widzieli człowieka szalonego, czemu-
żeście go przywiedli do mnie?
15. Nie dostawa mi szalonych, żeście
przywiedli tego, aby szalał przedemną?
tenże ma wnijść do domu mego?

Dostępne przekłady 22 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
World English Bible King James Version Grecka
Wulgata Interlinearna

22 Potem wyszedł Dawid stamtąd, i
uszedł do jaskini Adullam. Co gdy usłysze-
li bracia jego i wszystek dom jego, przyszli
tam do niego.
2. I zebrali się do niego wszyscy, którzy
byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dłużni,
i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości
serca, i był nad nimi książęciem, a było z
nim około czterech set mężów.
3. I poszedł Dawid stamtąd do Masfa
Moabskiego, i rzekł do króla Moabskiego:
Niech się przeprowadzi proszę ojciec mój,
i matka moja, aby mieszkali z wami, aż się
dowiem co uczyni Bóg ze mną.
4. A tak przywiódł je przed króla Moab-
skiego; i mieszkali z nim po wszystkie dni,
których był Dawid na onym zamku.
5. Rzekł potem Gad prorok do Dawida:
Nie mieszkaj więcej na tym zamku; idź, a
wróć się do ziemi Judzkiej. Tedy poszedł
Dawid, a przyszedł do lasu Haret.
6. A usłyszawszy Saul, że się pojawił Da-
wid, i mężowie, którzy byli z nim, (bo Saul
mieszkał w Gabaa pod gajem w Ramacie,
mając włócznią swoję w rękach swych, a
wszyscy słudzy jego stali przed nim).

7. Rzekł tedy Saul do sług swych, którzy stali przed nim: Słuchajcie proszę synowie Jemini: Izaż wam wszystkim da syn Isajego role i winnice, a wszystkich was poczyni półkownikami i rotmistrzami.

8. Żeście się sprzysięgli wy wszyscy przeciwko mnie, a niemasz ktoby mi objawił? gdyż się zbuntował i syn mój z synem Isajego, a niemasz ktoby się mnie użalił między wami, a oznajmił mi, iż podburzył syn mój sługę mego przeciwko mnie, aby czyhał na mię, jako się to dziś okazuje.

9. Tedy odpowiedział Doeg Edomczyk, który też stał z sługami Saulowymi, i rzekł: Widziałem syna Isajego, gdy przyszedł do Noby, do Achimelecha, syna Achitobowego.

10. Który się oń radził Pana, i dał mu żywności, dał mu też i miecz Golijata Filistyńczyka.

11. A tak posłał król, aby przyzwano Achimelecha, syna Achitobowego, kapłana, i wszystkiego domu ojca jego kapłanów, którzy byli w Nobe. I przyszli oni wszyscy do króla.

12. Tedy rzekł Saul: Słuchaj teraz synu Achitoba; a on rzekł: Owom ja panie mój.

13. I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzysięgli przeciwko mnie, ty i syn Isajego, gdyś mu dał chleb i miecz, a radziłeś się oń Boga, aby powstał przeciwko mnie, czyhając na mię, jako się to dziś okazuje?

14. I odpowiedział Achimelech królowi, a rzekł: I któż jest tak wierny między wszystkimi sługami twoimi, jako Dawid, który jest i zięciem królewskim i idzie za rozkazaniem twojem, a jest zacnym w domu twoim?

15. Azaż dziś począłem się oń radzić Boga? Uchowaj mię Boże! Niech nie wkłada król na sługę twego nic takiego, ani na wszystek dom ojca mego; bo nie wiedział sługa twój o tem wszystkiem najmniejszej rzeczy.

16. I rzekł król: Śmiercią umrzesz Achimelechu, ty i wszystek dom ojca twego.

17. Przytem rzekł król sługom, którzy stali przed nim: Obróćcie się, a pobijcie kapłany Pańskie; bo też ręka ich jest z Dawidem, gdyż wiedząc, że on uciekał, nie oznajmili mi. Ale słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki swej, ani się rzucić na kapłany Pańskie.

18. Przetoż rzekł król do Doega: Obróć się ty, a rzuć się na kapłany. A tak obróciwszy się Doeg Edomczyk, rzucił się na kapłany, i zabił onegoż dnia ośmdziesiąt i pięć mężów, którzy nosili efod lniane.

19. Nobe też miasto kapłańskie wysiekł ostrzem miecza, od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, i woły, i osły, i owce wysiekł ostrzem miecza.

20. Uszedł tylko syn jeden Achimelecha, syna Achitobowego; a imię jego Abijatar; i uciekł do Dawida.

21. Tedy oznajmił Abijatar Dawidowi, że pobił Saul kapłany Pańskie.

22. I rzekł Dawid do Abijatara: Wiedziałem onegoż dnia, gdyż tam był Doeg Edomczyk, że pewnie oznajmić miał Saulowi: Jam jest przyczyną śmierci wszystkich dusz domu ojca twego.

23. Zostańże przy mnie, nie bój się; bo ktoby szukał duszy mojej, będzie szukał duszy twojej; ale ty będziesz schroniony przy mnie.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 Tedy powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto, Filistynowie dobywają Ceili, i plondrują gumna.

2. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść, a uderzyć na te Filistyny? I odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, a porazisz Filistyny, i wybawisz Ceilę.

3. Tedy rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto my tu w Judzkiej ziemi boimy się, jakoż daleko więcej, jeźli pójdziemy do Ceili przeciw wojskom Filistyńskim.

4. I pytał się jeszcze powtóre Dawid Pana. A odpowiedział mu Pan, mówiąc: Wstawszy idź do Ceili; bo ja dam Filistyny w ręce twoje.

5. Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Ceili, i walczył z Filistynami, i zabrał bydła ich, i poraził ich porażką wielką, i wybawił Dawid obywatele Ceili.

6. I stało się, gdy uciekał Abijatar, syn Achimelecha, do Dawida do Ceili, że się dostał efod w rękę jego.

7. Potem powiedziano Saulowi, iż Dawid przyszedł do Ceili. Tedy rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje; bo się zawarł, wszedłszy do miasta, w którem są bramy i zamki.

8. A tak zebrał Saul wszystek lud, aby szedł na wojnę do Ceili, i obległ Dawida, i męże jego.

9. Co gdy wzwiedział Dawid, iż Saul potajemnie przeciw niemu myślał wszystko złe, tedy rzekł do Abijatara kapłana: Włóż na się efod.

10. I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraelski, za pewne słyszał sługa twój, że Saul chce przyjść do Ceili, aby miasto zburzył dla mnie;

11. Wydadząli mnie starsi miasta Ceili w ręce jego? przyjdzieli też Saul, jako słyszał sługa twój? Panie, Boże Izraelski, oznajmij proszę słudze twemu. I odpowiedział Pan: Przyjdzie.

12. Nadto rzekł Dawid: Wydadząli starsi z Ceili mnie i męże moje w ręce Saulowe? I odpowiedział Pan: Wydadzą.

13. Wstał tedy Dawid i mężowie jego około sześciu set mężów, i wyszli z Ceili, a uchodzili kędy mogli. A gdy oznajmiono Saulowi, że uszedł Dawid z Ceili, tedy zaniechał wyciągnienia.

14. I mieszkał Dawid na puszczy w miejscach obronnych, a został na górze w puszczy Zyf. I szukał go Saul po wszystkie dni; lecz nie podał go Bóg w ręce jego.

15. A widząc Dawid, że wyszedł Saul, aby szukał duszę jego, został Dawid na puszczy Zyf w lesie.

16. Wtedy wstał Jonatan, syn Saula, i szedł do Dawida do lasu, i posilił rękę jego w Bogu,

17. Mówiąc do niego: Nie bój się, bo cię nie znajdzie ręka Saula, ojca mego; a ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę wtórym po tobie; wszak i Saul, ojciec mój, wie o tem.

18. I uczynili obaj z sobą przymierze przed Panem; i został Dawid w lesie, ale Jonatan wrócił się do domu ojca swego.

19. Tedy przyszli Zyfejczycy do Saula do Gabaa, powiadając: Azaż Dawid nie kryje się u nas po miejscach obronnych w lesie na pagórku Hachila, który jest po prawej stronie Jesymona?

20. Przetoż teraz według wszystkiej żądności duszy twojej, królu, zejdź co najrychlej, a my się postaramy, że go wydamy w ręce królewskie.

21. Tedy rzekł Saul: Błogosławieniście wy od Pana, żeście się mnie użalili.

22. Idźcież proszę, a starajcie się tem pilniej; wywiedzcie się, a wyszpiegujcie to miejsce jego, gdzie się obraca. Kto go tam widział? bo mi powiadano, że sobie bardzo chytrze postępuje.

23. Wypatrzcież tedy, a obaczcie wszystkie te miejsca skryte, w których się ukrywa; potem wrócicie się do mnie z czem pewnem, i pójdę z wami; a będzieli w ziemi, tedy go będę szukał po wszystkich tysiącach Judzkich.

24. Wstali tedy, i poszli do Zyf przed Saulem; ale Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon, w polach po prawej stronie Jesymon.

25. Bo gdy wyszedł Saul, i mężowie jego, szukać go, oznajmiono Dawidowi, który zstąpił z skały, i mieszkał na puszczy Maon. Co usłyszawszy Saul, gonił Dawida aż na puszczę Maon.

26. I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid i mężowie jego po drugiej stronie góry. I spieszył się Dawid, aby mógł ujść przed Saulem; bo Saul i lud jego obtaczali Dawida i męże jego, aby je pojmali.

27. Wtem poseł przybieżał do Saula, mówiąc: Pospiesz się, a pójdź; albowiem Filistynowie wtargnęli w ziemię.

28. Przetoż wrócił się Saul od pogoni za Dawidem, a ciągnął przeciw Filistynom; dla tego nazwali miejsce ono Sela Hammalekot.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

24 A tak wyciągnął stamtąd Dawid, i mieszkał na miejscach obronnych Engaddy.

2. I stało się, gdy się wrócił Saul z pogoni za Filistynami, powiedziano mu, mówiąc: Oto, Dawid jest na puszczy Engaddy.

3. Wziąwszy tedy Saul trzy tysiące mężów przebranych z wszystkiego Izraela, poszedł szukać Dawida i mężów jego, po wierzchu skał kóz dzikich.

4. I przyszedł ku oborom owczym, które były podle drogi, kędy była jaskinia; do której wszedł Saul na potrzebę przyrodzoną, a Dawid i mężowie jego siedzieli po stronach jaskini.

5. I rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto dzień, o którym ci powiedział Pan: Oto Ja dawam nieprzyjaciela twego w ręce twoje, a uczynisz mu, jako się będzie podobało w oczach twoich. Wstał tedy Dawid, i urznął po cichu kraj płaszcza Saulowego.

6. I stało się, że uderzyło Dawida serce jego, przeto że urznął kraj płaszcza Saulowego.

7. I rzekł do mężów swoich: Uchowaj mię tego Panie, żebym to uczynić miał panu memu, pomazańcowi Pańskiemu, żebym miał ściągnąć nań rękę moję, ponieważ jest pomazańcem Pańskim.

8. I przełomił Dawid męże swe słowy, a nie dopuścił im powstać przeciwko Saulowi; zatem Saul wstawszy z jaskini, poszedł w drogę.

9. Potem też Dawid wstał, i wyszedł z jaskini, a zawołał za Saulem, mówiąc: Królu, Panie mój! Tedy się obejrzał Saul nazad, a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił się.

10. I rzekł Dawid do Saula: Czemuż słuchasz powieści ludzi mówiących: Otóż Dawid szuka twego złego:

11. Oto, dnia tego widzą oczy twoje, że cię był podał Pan w ręce moje w jaskini, i mówiono mi, abym cię zabił; alem ci sfolgował, i rzekłem: Nie ściągnę ręki mojej na pana mego; bo jest pomazańcem Pańskim.

12. Oto, ojcze mój, obacz a oglądaj kraj płaszcza twego w ręce mojej, że gdym urzynał kraj płaszcza twego, nie zabiłem cię. Poznaj a obacz, że niemasz w ręce mojej złości i nieprawości, anim zgrzeszył przeciwko tobie: a ty godzisz na duszę moję, abyś mi ją odjął.

13. Niech rozsądzi Pan między mną i między tobą, a niech się zemści Pan krzywdy mojej nad tobą; lecz ręka moja nie będzie na tobie.

14. Jako mówi przypowieść starodawna: Od niezbożnych wynijdzie niezbożność; przetoż ręka moja nie będzie na tobie.

15. Za kimże wżdy wyszedł król Izraelski? kogóż gonisz? psa zdechłego? pchłę jednę?

16. Niechże będzie Pan sędzią, a niech rozsądzi między mną i między tobą, a niech obaczy i rozejmie przą moję, a niech mię wyswobodzi z ręki twojej.

17. A gdy przestał Dawid mówić słów tych do Saula, rzekł Saul: A twójże to głos, synu mój Dawidzie? I podniósłszy Saul głos swój, płakał.

18. I rzekł do Dawida: Sprawiedliwszyś ty niźli ja: bo tyś mnie oddał dobrem, a jam tobie oddał złem.

19. Tyś zaiste okazał dzisiaj, żeś mi uczynił dobre; bo choć mię podał Pan w rękę twoję, przecięś mię nie zabił.

20. Izaż znalazłszy kto nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? niechajżeć Pan dobrem odda za to, coś mi dziś uczynił.

21. A teraz oto wiem, że zapewne będziesz królował, a ostoi się w ręce twojej królestwo Izraelskie.

22. Przetoż proszę, przysiąż mi przez Pana, że nie wygubisz nasienia mego po mnie, i nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego.

23. A tak przysiągł Dawid Saulowi. I odszedł Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego poszli na miejsca obronne.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

25 W tem umarł Samuel. A zebrawszy się wszyscy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramacie. Tedy wstawszy Dawid, poszedł na puszczę Faran.

2. A był niektóry mąż w Maon, który miał majętność na Karmelu; a on mąż był możny bardzo, mając owiec trzy tysiące, a tysiąc kóz; i trafiło się, że strzygł owce swoje na Karmelu.

3. A było imię męża onego Nabal, a imię żony jego Abigail, która niewiasta była mądra, i piękna; ale mąż jej był nieużyty i złych postępków, a był narodu Kalebowego.

4. A usłyszawszy Dawid na puszczy, iż Nabal strzygł owce swoje,

5. Posłał dziesięciu sług, i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przyszedłszy do Nabala, pozdrówcie go imieniem mojem spokojnie,

6. A mówcie tak: Żyj, a niech będzie tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkiemu, co masz, pokój!

7. A teraz słyszałem, że masz te, coć owce strzygą; a pasterze twoi bywali z nami, nie byliśmy im przykrymi, i nic im nie zginęło po wszystkie dni, których byli w Karmelu;

8. Spytaj sług twoich, a powiedząć. Przetoż niech znajdą słudzy łaskę w oczach twoich, gdyżeśmy w dobry dzień przyszli; daj proszę cokolwiek znajdzie ręka twoja, sługom twoim, i synowi twemu Dawidowi.

9. A tak przyszli słudzy Dawidowi, i mówili do Nabala wszystkie one słowa imieniem Dawidowem, i przestali.

10. A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Cóż jest Dawid? a co zacz syn Isajego? dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich.

11. I wezmęż ja chleb mój, i wodę moję, i mięsa bydła mego, którem pobił dla tych, którzy strzygą owce moje, a dam mężom, których nie znam, skąd są?

12. A obróciwszy się słudzy Dawidowi w drogę swoję, wrócili się, i przyszli a powiedzieli mu wszystkie te słowa.

13. Tedy rzekł Dawid mężom swym: Przypaszcie każdy miecz swój; przypasał też i Dawid miecz swój, i szło za Dawidem około czterech set mężów, a dwieście zostało przy rzeczach.

14. Ale Abigaili, żonie Nabalowej, oznajmił to jeden czeladnik z sług Nabalowych, mówiąc: Oto przysłał Dawid posły z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu, lecz on je sfukał.

15. A mężowie ci dobrzy nam byli bardzo, i nie przykrzyli się nam; nic nam nie zginęło po wszystkie dni, pókiśmy z nimi chodzili, będąc na polu;

16. Miasto muru byli nam, tak w nocy jako we dnie, po wszystkie dni, pókiśmy przy nich trzody paśli.

17. Przetoż teraz obacz, a rozmyśl się, co masz czynić; boć już gotowe nieszczęście na pana naszego, i na wszystek dom jego; lecz on jest człowiekiem niezbożnym, że z nim trudno mówić.

18. Pospieszyła się tedy Abigail, i wzięła dwieście chleba, i dwie łagwi wina, i pięć owiec oprawnych, i pięć miar prażma, i sto wiązanek rodzynków, i dwieście funtów fig, a włożyła to na osły;

19. I rzekła sługom swoim: Idźcie przedemną, a ja pojadę za wami; ale mężowi swemu Nabalowi nie oznajmiła.

20. I stało się, że jadąc na ośle, i zjeżdżając głębią góry, oto też Dawid i mężowie

jego zjeżdżali przeciwko niej, i spotkała się z nimi.

21. (A Dawid był rzekł: Zaprawdę darmom strzegł wszystkiego, co ten miał na puszczy, że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma; bo mi oddał złem za dobre.

22. To niech uczyni Bóg nieprzyjaciołom Dawidowym, i to niech przyczyni, jeźli co do zarania zostawię ze wszystkiego co ma, aż do najmniejszego szczenięcia).

23. Tedy ujrzawszy Abigail Dawida, pospieszyła się, i zsiadła z osła, i upadła przed Dawidem na oblicze swoje, i ukłoniła się aż do ziemi;

24. A upadłszy do nóg jego, mówiła: Niech będzie na mnie, panie mój, ta nieprawość, a niech mówi proszę służebnica twoja do uszu twoich, i posłuchaj słów służebnicy twojej.

25. Niech się proszę nie obraża pan mój na mężą tego bezbożnego Nabala, gdyż według imienia swego takim jest. Nabal jest imię jego, i głupstwo jest przy nim; alemci ja służebnica twoja nie widziała sług pana mego, któreś był posłał.

26. Przetoż teraz panie mój, jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że cię zawściągnął Pan, abyś nie szedł na rozlanie krwi, i żeby się nie mściła ręka twoja; a teraz niech będą jako Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szukają złego panu memu.

27. Teraz tedy to błogosławieństwo, które przyniosła służebnica twoja panu swemu, niech będzie dane sługom, którzy chodzą za panem moim.

28. Przepuść proszę występek służebnicy twojej, gdyż zapewne uczyni Pan panu memu dom trwały, ponieważ walki Pańskie pan mój odprawuje, a złość nie jest znalezina w tobie aż dotąd.

29. A choćby powstał człowiek, coby cię prześladował, i szukał duszy twojej, tedy będzie dusza pana mego zachowana w wiązance żywiących u Pana, Boga twego; lecz duszę nieprzyjaciół twoich Bóg jako z procy wyrzuci.

30. A gdy uczyni Pan panu memu wszystko, co mówił dobrego o tobie, a zlecić, abyś był wodzem nad Izraelem:

31. Tedyć nie będzie to ku zachwianiu, ani ku urazie serca pana mego, jako gdyby rozlał krew niewinną, i gdyby się sam pomścił pan mój. Gdy tedy dobrze uczyni Pan panu memu, wspomnisz na służebnicę twoję.

32. I rzekł Dawid do Abigaili: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który cię dziś posłał przeciwko mnie.

33. Błogosławiona wymowa twoja, i błogosławionaś ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na rozlanie krwi, a żem się sam nie mścił krzywdy swojej.

34. A zaprawdę, jako żywy Pan, Bóg Izraelski, który mię zawściągnął, abym ci nic złego nie uczynił: bo gdybyś się była nie pospieszyła, a nie zajechała mi drogi, nie zostałoby było Nabalowi aż do świtania, i najmniejszego szczenięcia.

35. A tak przyjął Dawid z ręki jej, co mu była przyniosła, i rzekł do niej: Idź w pokoju do domu twego: otom usłuchał głosu twego, i przyjąłem cię łaskawie.

36. Tedy się wróciła Abigail do Nabala; a on miał ucztę w domu swoim, jako ucztę królewską, a serce Nabalowe było wesołe w nim, a był pijany bardzo; i nie oznajmiła mu najmniejszej rzeczy aż do poranku.

37. Ale nazajutrz, gdy wytrzeźwiał Nabal z wina, oznajmiła mu żona jego te rzeczy: i zmartwiało w nim serce jego, i stał się jako kamień

38. A gdy wyszło jakoby dziesięć dni, uderzył Pan Nabala, i umarł.

39. A usłyszawszy Dawid, iż umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony Pan, który się pomścił pohańbienia mego nad Nabalem, a sługę swego zatrzymał od złego, a złość Nabalowę obrócił Pan na głowę jego. Tedy posłał Dawid wskazując do Abigaili, że ją sobie chce wziąć za żonę.

40. I przyszli słudzy Dawidowi do Abigaili do Karmelu, i rzekli do niej, mówiąc: Dawid

posłał nas do ciebie, aby cię sobie wziął za żonę.

41. Która wstawszy, pokłoniła się obliczem do ziemi, i rzekła: Oto, służebnica twoja niech będzie sługą, aby umywała nogi sług pana mego.

42. Przetoż pospieszywszy się wstała Abigail, i wsiadła na osła z pięcioma pannienkami swemi, które z nią chodziły; i tak jechała za posłami Dawidowymi, a była mu za żonę.

43. Ale i Achinoamę wziął Dawid z Jezreel, i były mu te dwie za żony.

44. Albowiem Saul dał był Michol, córkę swoję, żonę Dawidowę, Faltemu, synowi Laisowemu, który był z Gallim.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 26 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

26 I przyszli Zyfejczycy do Saula do Gabaa, a mówili: Izali się nie kryje Dawid na pagórku Hachila, przeciw Jesymon?

2. Ruszył się tedy Saul, i ciągnął na puszczą Zyf, a z nim trzy tysiące mężów przebranych z Izraela, aby szukał Dawida na puszczy Zyf.

3. I położył się Saul obozem na pagórku Hachila, które jest przeciw Jesymon podle drogi; a Dawid mieszkał na puszczy, i dowiedział się, że przyciągnął Saul za nim na puszczą,

4. Bo posławszy Dawid szpiegi dowiedział się, że przyciągnął Saul zapewne.

5. Przetoż wstał Dawid, i przyszedł aż ku miejscu, gdzie się położył obozem Saul; i upatrzył Dawid miejsce, gdzie spał Saul, i Abner, syn Nera, hetman wojska jego; bo Saul spał w obozie, a lud leżał około niego.

6. I odpowiedział Dawid, a rzekł do Achimelecha Hetejczyka, i do Abisajego, syna Sarwii, brata Joabowego, mówiąc: Któż pójdzie ze mną do Saula do obozu? Odpowiedział Abisaj: Ja z tobą pójdę.

7. A tak przyszedł Dawid i Abisaj do ludu w nocy, a oto, Saul leżąc spał w obozie, a włócznia jego była utkniona w ziemi u głowy jego; Abner też z ludem leżeli około niego.

8. Tedy rzekł Abisaj do Dawida: Zamknął dziś Bóg nieprzyjaciela twego w ręce twoje, a teraz niech go przebije proszę włócznią ku ziemi raz, a więcej nie powtórzę.

9. Ale rzekł Dawid do Abisajego: Nie zabijaj go; bo któż ściągnąwszy rękę swą na pomazańca Pańskiego, niewinnym będzie?

10. Nadto rzekł Dawid: Jako żyje Pan, że jeźli go Pan nie zabije, albo dzień jego nie przyjdzie, aby umarł, albo na wojnę wyjechawszy, nie zginie,

11. Tedy uchowaj mię Panie, abym miał ściągnąć rękę moję na pomazańca Pańskiego; ale weźmij proszę włócznią, która jest u głów jego, i kubek od wody, a odejdźmy.

12. Tedy wziął Dawid włócznią, i kubek od wody, który był u głów Saulowych, i odeszli, a nie był, ktoby widział, ani ktoby wiedział, ani ktoby się ocucił, ale wszyscy spali; bo sen twardy od Pana przypadł był na nie.

13. I przyszedł Dawid na drugą stronę, i stanął na wierzchu góry z daleka, a był plac wielki między nimi.

14. I zawołał Dawid na lud, i na Abnera, syna Nerowego, mówiąc: Nie ozwieszże się Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Któżeś ty, co wołasz na króla?

15. I rzekł Dawid do Abnera: Azaż ty nie mąż? A któż jakoś ty w Izraelu? przecżżeś tedy nie strzegł króla, pana twego? bo przyszedł jeden z ludu, chcąc zabić króla, pana twego.

16. Nie dobra to, coś uczynił. Jako żywy Pan, żeście winni śmierci, którzyście nie strzegli pana waszego, pomazańca Pańskiego. A teraz, patrz, kędy jest włócznia królewska, i kubek od wody, co był w głowach jego?

17. Poznał tedy Saul głos Dawida, i rzekł: Twójże to głos, synu mój Dawidzie? Odpowiedział Dawid: Głos to mój, królu, panie mój.

18. Nadto rzekł: Czemuż pan mój prześladuje sługę swego? bo cóżem uczynił? a co jest złego w ręce mojej?

19. Przetoż teraz niech posłucha proszę król, pan mój, słów sługi swego; jeźli cię Pan pobudził przeciwko mnie, niech powonia ofiary; ale jeźli synowie Judzcy, przeklęci są przed Panem, którzy mię dziś wygnali, abym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskiem, jakoby rzekli: Idź, służ bogom cudzym.

20. A teraz niech nie będzie wylana krew moja na ziemię przed obliczem Pańskiem; bo wyszedł król Izraelski szukać pchły jednej, jakoby też kto gonił kuropatwę po górach.

21. Tedy rzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróćże się, synu mój Dawidzie, boć już nic złego nie uczynię więcej, ponieważ droga była dusza moja w oczach twoich dnia tego; otom głupio uczynił, i zbłądziłem nader bardzo.

22. A odpowiadając Dawid rzekł: Oto włócznia królewska; niech sam przyjdzie kto z sług, a weźmie ją.

23. A Pan niech odda każdemu sprawiedliwość jego, i wiarę jego. Albowiem podał cię był Pan dziś w ręce moje; alem nie chciał ściągnąć ręki mojej na pomazańca Pańskiego.

24. Przetoż jako dziś poważona była dusza twoja w oczach moich, tak niech będzie poważona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wyrwie Pan ze wszego ucisku.

25. I rzekł Saul do Dawida: Błogosławionyś ty, synu mój Dawidzie; tak czyniąc dokażesz, a tak się wzmacniając, mocnym będziesz. Odszedł potem Dawid w drogę swą, a Saul się wrócił na miejsce swoje,

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 Tedy rzekł Dawid w sercu swojem: Zginę ja kiedyżkolwiek od ręki Saulowej. Azaż mnie nie lepiej, abym co prędzej uszedł do ziemi Filistyńskiej, aby zwątpił o mnie Saul, i nie szukał mię więcej po wszystkich granicach Izraelskich, i tak abym uszedł rąk jego?

2. Wstawszy tedy Dawid, poszedł sam i onych sześć set mężów, którzy byli z nim, do Achisa, syna Maocha, króla Get.

3. I mnieszkał Dawid przy Achisie w Get, sam i mężowie jego, każdy z czeladzią swoją, Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail, żona przedtem Nabalowa z Karmelu.

4. A gdy powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, przestał go więcej szukać.

5. I rzekł Dawid do Achisa: Jeźlim proszę znalazł łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą miejsce w jednem z miast tego kraju, abym tam mieszkał; bo czemużby miał mieszkać sługa twój w mieście królewskiem z tobą?

6. I dał mu Achis dnia onego Syceleg; dla tego Syceleg było królów Judzkich aż do dnia tego.

7. A była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie Filistyńskiej, rok i cztery miesiące.

8. I wypadał Dawid i mężowie jego, a wtargiwali do Giessurytów, i do Gierzytów, i do Amalekitów; bo ci mieszkali w onej ziemi zdawna; którędy chodzą przez Sur aż do ziemi Egipskiej.

9. I pustoszył Dawid ziemię onę, a nie zostawiał żywego męża i niewiasty; a zabrawszy owce, i woły, i osły i wielbłądy, i szaty, wracał się zasię, i przychadzał do Achisa.

10. A gdy się pytał Achis: Gdzieżeście byli dziś wpadli? odpowiadał Dawid: Ku południu Judy, i ku południu w Jerameel, i ku południu Ceni.

11. Ale Dawid nie żywił męża, ani niewiasty, ani ich przywodził do Get, mówiąc: By snać nie skarżyli na nas, mówiąc: Tak uczynił Dawid. I był to jego zwyczaj po wszystkie dni, póki mieszkał w ziemi Filistyńskiej.

12. Wierzył tedy Achis Dawidowi i mó-
wił: Prawie się już stał obrzydłym ludowi
swemu Izraelskiemu, a tak będzie mi sługą
wiecznym.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

28 I stało się w one dni, że zebrali Fili-
stynowie wojska swe na wojnę, aby walczy-
li z Izraelem. Tedy Achis rzekł do Dawida:
Wiedz wiedząc, iż ze mną pociągniesz na
wojnę, ty i mężowie twoi.
2. I odpowiedział Dawid Achisowi: Dopie-
ro się ty dowiesz, co uczyni sługa twój. I
rzekł Achis do Dawida: Zaiste stróżem gło-
wy mojej postanowię cię po wszystkie dni.
3. A Samuel już był umarł, i płakał go
wszystek Izrael, i pogrzebli go w Ramacie,
mieście jego; a Saul wygnał był wieszczki
i czarowniki z ziemi.
4. Zebrawszy się tedy Filistynowie, przy-
ciągnęli, a położyli się obozem u Sunam;
zebrał też Saul wszystkiego Izraela, a po-
łożył się obozem w Gielboe.
5. A widząc Saul obóz Filistyński, bał się,
a ulękło się serce jego bardzo.
6. I radził się Saul Pana; ale mu nie od-
powiedział Pan ani przez sny, ani przez
urym, ani przez proroki;
7. Przetoż rzekł Saul do sług swoich:
Szukajcie mi niewiasty, któraby miała du-
cha wieszczego, a pójdę do niej, i wywiem
się przez nię. I rzekli słudzy jego do nie-
go: Oto, niewiasta w Endor, mająca ducha
wieszczego.
8. Tedy odmienił odzienie swoje Saul, a
oblókłszy się w insze szaty, szedł sam i
dwaj mężowie z nim, a przyszli do niewia-
sty w nocy, i rzekł: Wróż mi, proszę, przez
ducha wieszczego, a wywiedź tego, kogoć
powiem.
9. I rzekła do niego niewiasta: Oto
ty wiesz, co uczynił Saul, iż wygładził
wieszczki i czarowniki z ziemi; przeczże ty
sidło kładziesz na duszę moję, abyś mię na
śmierć podał?
10. I przysiągł jej Saul przez Pana, mó-
wiąc: Jako żywy Pan, że nie przyjdzie na
cię karanie dla tego.
11. Tedy rzekła niewiasta: Kogoż ci mam
wywieść? A on rzekł: Wywiedź mi Samu-
ela.
12. A widząc niewiasta Samuela, zawołała
głosem wielkim, i rzekła niewiasta do Sau-
la, mówiąc: Przeczżeś mię zdradził, gdyżeś
ty jest Saul?
13. I rzekł jej król: Nie bój się; cóżeś wi-
działa? I rzekła niewiasta do Saula: Widzia-
łam bogi występujące z ziemi.
14. Tedy rzekł do niej: Co za osoba jego?
I rzekła: Mąż stary wyszedł, a ten odziany
płaszczem. I poznał Saul, że to był Samuel,
i schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił
mu się.
15. Zatem rzekł Samuel do Saula: Przecz
mi nie dasz pokoju, wzbudzając mię? Od-
powiedział mu Saul: Jestem uciśniony bar-
dzo, gdyż Filistynowie walczą przeciwko
mnie, a Bóg odstąpił odemnie, i nie od-
powiada mi więcej, ani przez proroki, ani
przez sny; przetoż przyzwałem cię, abyś
mi oznajmił, co mam czynić.
16. I rzekł Samuel: Czemuż mię tedy py-
tasz, gdyż Pan odstąpił od ciebie, a prze-
stawa z nieprzyjacielem twoim?
17. I uczynił mu Pan, jakoć powiedział
przez mię, i wyrwał Pan królestwo z rąk
twoich, a dał je bliźniemu twemu Dawido-
wi.
18. Bo żeś ty nie był posłusznym głoso-
wi Pańskiemu, aniś wykonał gniewu zapal-
czywości jego nad Amalekiem, przetożci to
uczynił Pan dzisiaj.
19. Nadto poda Pan i Izraela z tobą w rękę
Filistynów, a jutro ty i synowie twoi ze mną
będziecie; obóz też Izraelski poda Pan w
ręce Filistynów.
20. A natychmiast Saul upadł jako długi
na ziemię, bo się zląkł bardzo słów Samu-
elowych, i siły nie było w nim, przeto że
nic nie jadł przez cały dzień i przez całą
noc.

21. Potem weszła niewiasta do Saula, a widząc, iż się bardzo przeląkł, rzekła mu: Oto, usłuchała służebnica twoja głosu twego, i odważyłam zdrowie swoje, i usłuchałam słów twoich, któreś mówił do mnie.

22. Przetoż teraz usłuchaj proszę i ty głosu służebnicy twojej; a położę przed cię sztuczkę chleba, abyś jadł, i posilił się, abyś mógł iść w drogę.

23. Ale nie chciał, i mówił: Nie będę jadł. I przymusili go słudzy jego, także i niewiasta; i usłuchał głosu ich, a wstawszy z ziemi, usiadł na łóżku.

24. A ona niewiasta miała karmne cielę w domu, a pospieszywszy się, zabiła je; potem wziąwszy mąki zaczyniła, i napiekła z niej prząśników.

25. I przyniosła przed Saula, i przed sługi jego, którzy najadłszy się, wstali, i poszli onej nocy.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 Tedy zebrali Filistynowie wszystkie wojska swe do Afeku; a Izraelczycy położyli się obozem nad źródłem, które było w Jezreelu.

2. A książęta Filistyńskie ciągnęli stami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego ciągnęli pozad z Achisem.

3. I rzekły książęta Filistyńskie: Cóż tu czynią ci Hebrejczycy? I rzekł Achis do książąt Filistyńskich: Azaż nie to jest Dawid, sługa Saula, króla Izraelskiego, który był przy mnie przez te dni, owszem przez te lata? I nie doświadczyłem go w niczem od onego dnia, jako zbiegł do mnie, aż do dnia tego?

4. I rozgniewały się nań książęta Filistyńskie, i rzekły mu książęta Filistyńskie: Odpraw tego męża, a niech się wróci do miejsca swego, na któremeś go postawił; niech nie chodzi z nami na wojnę, aby się nam nie stawił nieprzyjacielem w bitwie. Bo jakoż inaczej może przyjść do łaski pana swego, jedno przez głowy tych mężów?

5. Azaż nie ten jest Dawid, któremu śpiewano hufcami, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy?

6. A tak wezwał Achis Dawida, i rzekł mu: Jako żywy Pan, żeś ty szczery i dobry jest w oczach moich, a podoba mi się wyjście twoje, i wejście twoje ze mną do obozu, bom nie znalazł w tobie nic złego ode dnia, któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia tego; tylko w oczach książąt nie masz łaski.

7. Przetoż teraz wróć się, a idź w pokoju i nie czyń nic, coby było przeciwnego w oczach książąt Filistyńskich.

8. I rzekł Dawid do Achisa: Cóżem wżdy uczynił? a coś znalazł w słudze twym ode dnia, któregom był przy tobie, aż do dnia tego, abym nie szedł i nie walczył przeciwko nieprzyjaciołom króla, pana mego?

9. A odpowiadając Achis, rzekł Dawidowi: Wiem, iżeś ty dobry w oczach moich, jako Anioł Boży; ale książęta Filistyńskie rzekły: Niech nie chodzi z nami na wojnę.

10. A przetoż wstań bardzo rano, i słudzy pana twego, którzy z tobą przyszli, a wstawszy rano, skoro pocznie świtać, odejdźcie.

11. Wstał tedy Dawid, sam i mężowie jego, aby odszedł tem raniej, i nawrócił się do ziemi Filistyńskiej, a Filistynowie ciągnęli do Jezreel.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

30 A gdy się wrócił Dawid i mężowie jego do Sycelegu, był dzień trzeci, jako Amalekitowie wtargnęli byli na południe, i do Sycelegu, a zburzyli Syceleg, i spalili go ogniem.

2. I pobrali w niewolę niewiasty, które były w nim; od najmniejszego aż do wielkiego, nie zabili nikogo, ale tylko pojmali, i odeszli drogą swą.

3. A gdy przyszedł Dawid i mężowie jego do miasta, oto, spalone było ogniem, a żony ich, i syny ich, i córki ich w niewolę zabrano.

4. Tedy podniósł Dawid, i lud, który był
z nim, głos swój, i płakali, aż im siły do
płaczu nie stało.
5. Obiedwie też żony Dawidowe były
wzięte w niewolą: Achinoam Jezreelitka, i
Abigail, przedtem żona Nabalowa z Kar-
melu.
6. I był utrapiony Dawid bardzo; bo się
zmawiał lud ukamionować go, gdyż gorz-
kości pełna była dusza wszystkiego lu-
du, każdego dla synów swych, i dla córek
swych; wszakże Dawid zmocnił się w Pa-
nu, Bogu swoim.
7. Tedy rzekł Dawid do Abijatara kapła-
na, syna Achimelechowego: Weźmij pro-
szę dla mnie efod; i wziął Abijatar efod dla
Dawida.
8. A tak się Dawid radził Pana, mówiąc;
Mamli gonić to wojsko, i dogonięli go? A
Pan mu rzekł: Goń; bo zapewne ich dogo-
nisz, i zapewne odbijesz plon.
9. Szedł tedy Dawid, sam i one sześć set
mężów, które miał z sobą, a przyszli aż do
potoku Besor; a niektórzy pozostali.
10. I gonił je Dawid, sam i cztery sta
mężów; bo pozostało było dwieście mężów
spracowanych, a nie poszli za potok Besor.
11. I znaleźli męża Egipczanina na polu, a
przywiedli go do Dawida, i dali mu chleba,
i jadł; dali mu też wody, i pił;
12. Dali mu także i wiązankę fig i dwie
gronie rodzynków. Jadł tedy, i wrócił się
duch jego weń; bo nie jadł chleba, ani pił
wody przez trzy dni i przez trzy nocy.
13. I rzekł do niego Dawid: Czyjeś ty? a
skądeś? Który odpowiedział: jestem rodem
z Egiptu, sługa męża Amalekity, i zostawił
mię pan mój, żem się rozniemógł dziś trze-
ci dzień.
14. Wtargnęliśmy byli na południe do Ce-
rety i do Juda, i na południe do Kaleb, i
spaliliśmy Syceleg ogniem.
15. I rzekł mu Dawid: Mógłżebyś mię do-
wieść do tego wojska? Który rzekł: Przy-
sięż mi przez Boga, iż mię nie zabijesz, ani
mię wydasz w rękę pana mego; tedy cię
nawiodę na to wojsko.
16. Nawiódł go tedy; a oto, oni leżeli po
wszystkiej onej ziemi, jedząc i pijąc, i we-
seląc się ze wszystkich korzyści wielkich,
które byli zabrali z ziemi Filistyńskiej, i z
ziemi Judzkiej.
17. Przetoż bił je Dawid od wieczora aż
do wieczora dnia drugiego, tak iż z nich
żaden nie uszedł, oprócz czterech set mło-
dzieńców, którzy wsiadłszy na wielbłądy,
uciekli.
18. A tak odjął Dawid wszystko, co byli po-
brali Amalekitowie, i dwie żony swoje odjął
też Dawid;
19. Tak iż im nic nie zginęło od mała aż
do wiela, i aż do synów, i córek, i do ko-
rzyści, i aż do wszystkiego, cokolwiek im
zabrali, wszystko zasię przywiódł Dawid.
20. Przytem zabrał Dawid wszystkie trzo-
dy i stada, które gnano przed bydłem jego,
i mówiono: Toć jest korzyść Dawidowa.
21. I przyszedł Dawid do onych dwóch
set mężów, którzy byli spracowani, że nie
mogli iść za Dawidem, którym był kazał
zostać u potoku Besor, którzy wyszli prze-
ciw Dawidowi i przeciw ludowi, który z nim
był; a przystąpiwszy Dawid do ludu, po-
zdrowił je spokojnie.
22. A odpowiadając wszyscy mężowie źli
i niepobożni, którzy chodzili z Dawidem,
rzekli: Ponieważ ci nie chodzili z nami, nie
damy im z łupów, któreśmy odjęli, tylko
każdemu żonę jego, i syny jego; te wziąw-
szy, niech odejdą.
23. Tedy rzekł Dawid: Nie uczynicie tak,
bracia moi, z tem, co nam dał Pan, który
nas strzegł, a podał wojsko, które było wy-
szło przeciwko nam, w ręce nasze.
24. I któż was w tem usłucha? Bo jaki
dział tego, który wyszedł na wojnę, taki
dział i tego, który został przy tłomokach;
równo się podzielą.
25. I stało się od onego dnia i napotem, że
uchwalono to prawo i ten zwyczaj w Izra-
elu, aż do dnia tego.
26. A tak przyszedł Dawid do Sycelega, i
posłał z onego łupu starszym w Juda, przy-
jaciołom swym, mówiąc: Oto macie błogo-

sławieństwo z korzyści nieprzyjaciół Pańskich:

27. Tym, co byli w Betel, i co w Ramacie na południe, i co byli w Gieter,

28. I co byli w Aroer, i co byli w Sefamot, i co byli w Estamo;

29. I co byli w Racha, i co byli w miastach Jerameel, i co byli w miastach Ceni,

30. I co byli w Horma, i co byli w Chorasan, i co byli w Atach,

31. I co byli w Hebronie, i co byli na wszystkich miejscach, kędy przemieszkiwał Dawid, sam i mężowie jego.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31 A Filistynowie zwiedli bitwę z Izraelem; i uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli zranieni na górze Gielboe.

2. I gonili Filistynowie Saula i syny jego, i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisuego, syny Saulowe.

3. A gdy się wzmagała bitwa przeciwko Saulowi, trafili nań strzelcy, mężowie strzelający z łuku, i zraniony jest bardzo od strzelców.

4. I rzekł Saul do wyrostka swego, który nosił broń jego: Dobądź miecza twego, a przebij mię nim, by snać nie przyszli ci nieobrzezańcy, i nie przebili mię, a nie czynili igrzyska ze mnie. Ale nie chciał wyrostek jego, bo się bardzo bał. Przetoż Saul porwał miecz i upadł nań.

5. A widząc wyrostek jego, iż umarł Saul, padł i on na miecz swój, i umarł z nim.

6. Umarł tedy Saul, i trzej synowie jego, i wyrostek jego, co za nim broń nosił, i wszyscy mężowie jego dnia onego wespół.

7. Co gdy ujrzeli mężowie Izraelscy, którzy za doliną, i za Jordanem mieszkali, iż uciekali mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, odbieżawszy miast, pouciekali też, a przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich.

8. A nazajutrz przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite; i znaleźli Saula, i trzech synów jego leżących na górze Gielboe.

9. A uciąwszy głowę jego, zdarli z niego zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiej wszędzie, aby to opowiadano w kościele bałwanów ich, i między ludem.

10. I położyli zbroję jego w kościele Astarot; ale ciało jego przybili na murze Betsan.

11. Tedy usłyszawszy o tem obywatele Jabes Galaad, co uczynili Filistynowie Saulowi;

12. Wstali wszyscy mężowie mocni, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała synów jego z muru Betsan, a przyszedłszy do Jabes spalili je tam.

13. A wziąwszy kości ich, pogrzebli je pod drzewem w Jabes, i pościli siedm dni.

2 Księga Samuela

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 I stało się po śmierci Saulowej, gdy się Dawid wrócił od porażki Amalekitów, że zamieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni.

2. Tedy dnia trzeciego przybieżał mąż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego; który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i pokłonił się.

3. I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozum Izraelskiego uszedł.

4. Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało? proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu i pomarło, także i Saul, i Jonatan, syn jego, polegli.

5. Zatem rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego?

6. Odpowiedział mu młodzieniec, który mu to oznajmił: Przyszedłem z trafunku na górę Gilboe, a oto, Saul tkwiał na włóczni swojej, a wozy i jezdni doganiali go.

7. Tedy obejrzawszy się, obaczył mię, i zawołał na mię, i rzekłem: Owom ja.

8. I rzekł mi: Coś ty zacz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekita.

9. I rzekł mi: Stań, proszę, nademną, a zabij mię: bo mię zdjęły ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest.

10. Przetoż stanąwszy nad nim, zabiłem go: bom wiedział, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i zawieszenie, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana mego.

11. Tedy Dawid pochwyciwszy szaty swoje, rozdarł je, także i wszyscy mężowie, którzy z nim byli.

12. A żałując płakali, i pościli aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana, syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że polegli od miecza.

13. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to oznajmił: Skądeś ty? I odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity.

14. Zatem rzekł do niego Dawid: Jakożeś się nie bał ściągnąć ręki twej, abyś zabił pomazańca Pańskiego?

15. Zawołał tedy Dawid jednego z sług, i rzekł: Przystąp, a zabij go, a on go uderzył, że umarł.

16. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę tweję: bo usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego.

17. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego;

18. (Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judzkich z łuku strzelać, jako napisano w księgach Jasar.)

19. O ozdobo Izraelska! na górach twoich zranionyś jest; jakoż polegli mocarze twoi!

20. Nie powiadajcież w Get, a nie rozgłaszajcie po ulicach w Aszkalonie, aby się snać nie weseliły córki Filistyńskie, by się snać nie radowały córki nieobrzezańców.

21. O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albowiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem.

22. Od krwi zabitych, i od sadła mocarzów strzała łuku Jonatanowego nie wracała się na wstecz, a miecz Saulowy nie wracał się próżno.

23. Saul i Jonatan miłośni i przyjemni za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozłączeni, nad orły lekciejsi, nad lwy mocniejsi byli.

24. Córki Izraelskie płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał szarłatem rozkosznym, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze.

25. Jakoż polegli mocarze pośród bitwy! Jonatan na górach twoich zabity jest.

26. Bardzo mi cię żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia.

27. Jakoż polegli mocarze, a poginęła broń wojenna!

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

2 I stało się potem, że pytał Dawid Pana, mówiąc: Mamże iść do któregokolwiek miasta Judzkiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I rzekł Dawid: Dokądże pójdę? I odpowiedział: Do Hebronu.

2. Tedy tam jechał Dawid, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail żona przedtem Nabalowa z Karmelu.

3. Także męże swe, którzy z nim byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miastach Hebrońskich.

4. Przyszli potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiadano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabes Galaad ci pogrzebli Saula.

5. Tedy wyprawił Dawid posły do mężów z Jabes Galaad, i rzekł do nich: Błogosławieniście wy od Pana, którzyście ucznili to miłosierdzie nad Panem waszym Saulem, żeście go pogrzebli.

6. Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodziejstwo, żeście uczynili tę rzecz.

7. Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężnymi; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą.

8. A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim,

9. I uczynił go królem nad Gaaladem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem.

10. Czterdzieści lat miał Izboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie.

11. I była liczba dni, których był Dawid królem w Hebronie nad domem Judzkim, siedm lat i sześć miesięcy.

12. Potem wyszedł Abner, syn Nera, i słudzy Izboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu.

13. Joab także, syn Sarwii, z sługami Dawidowymi wyszli, i spotkali się z sobą prawie u stawu Gabaońskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawu, a drudzy na drugiej stronie stawu.

14. Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a poigrają przed nami. I rzekł Joab: Niech wstaną.

15. Wstali tedy; i wyszło w liczbie dwanaście z Benjamińczyków ze strony Izboseta, syna Saulowego, a dwanaście z sług Dawidowych.

16. Którzy uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i polegli pospołu. Przetoż nazwano miejsce ono Helkatassurym, które jest w Gabaonie.

17. I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner i mężowie Izraelscy od sług Dawidowych.

18. I byli też tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj, i Asael; ale Asael był prędkich nóg, jako dzika koza.

19. I gonił Asael Abnera, a nie ustąpił idąc ani na prawo ani na lewo, ścigając Abnera.

20. A obejrzawszy się Abner nazad, rzekł: Tyżeś jest Asael? A on mu odpowiedział: Ja.

21. Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się na prawą stronę twoję, albo na lewą stronę twoję, a pojmij sobie jednego z młodzieńców, i weźmij sobie łupy z niego; ale Asael nie chciał od niego ustąpić.

22. Tedy po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz ode mnie, bym cię snać nie przebił ku ziemi; bo jakoże bym śmiał podnieść twarz moję na Joaba, brata twego?

23. A gdy nie chciał ustąpić, uderzył go Abner końcem włóczni pod piąte żebro,

tak iż wyszła włócznia na drugą stronę. Tamże padł, i umarł na onemże miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do onego miejsca, gdzie poległ Asael i umarł, zastanawiali się.

24. Wszakże gonili Joab i Abisaj Abnera; i zachodziło słońce, gdy przyszli do pagórka Amma, który jest przeciw Gia na drodze pustyni Gabaońskiej.

25. Tedy się zebrali synowie Benjaminowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórka.

26. I zawołał Abner na Joaba i rzekł: Izali się na wieki będzie srożył ten miecz? azaż nie wiesz, że na ostatku bywa gorzkość? i dokądże nie rzeczesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swych?

27. Tedy rzekł Joab: Jako żywy Bóg, byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swych.

28. A tak zatrąbił Joab w trąbę i zastanowił się wszystek lud, a nie gonili dalej Izraela, ani się więcej potykali.

29. Ale Abner i mężowie jego szli polem całą onę noc, a przeprawiwszy się przez Jordan , przeszli przez wszystko Betoron, aż przyszli do Mahanaim.

30. A Joab wróciwszy się z pogoni za Abnerem, zebrał wszystek lud, i nie dostawało mu sług Dawidowych dziewiętnastu mężów, i Asaela.

31. Ale słudzy Dawidowi pobili z Benjamińczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli.

32. A wziąwszy Asaela, pogrzebli go w grobie ojca jego, który był w Betlehem; potem szli całą noc Joab i mężowie jego, a na świtaniu przyszli do Hebronu.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 I była długa wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym. Wszakże Dawid postępował, i zmacniał się; ale dom Saulów schodził i niszczał.

2. I narodziło się Dawidowi w Hebronie synów. A był pierworodny jego Amnon z Achinoamy Jezreelitki;

3. Wtóry po nim był Helijab z Abigaili, żony przedtem Nabalowej z Karmelu, a trzeci Absalom, syn Moachy, córki Tolmaja króla Giessur;

4. A czwarty Adonijasz, syn Hagity, a piąty Sefatyjasz, syn Abitali;

5. A szósty Jetraam z Egli, żony Dawidowej. Cić się urodzili Dawidowi w Hebronie.

6. I stało się, gdy była wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym, a Abner się mężnie zastawiał o dom Saulowy.

7. (A Saul miał założnicę, której imię było Resfa, córka Aje,) że rzekł Izboset do Abnera: Czemuś wszedł do założnicy ojca mojego?

8. I rozgniewał się Abner bardzo o one słowa Izbosetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dziś uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad bracią jego, i nad przyjaciółmi jego, i nie wydałem cię w rękę Dawidowę, a ty d ziś szukasz na mnie nieprawości tej niewiasty?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyczyni, jeźliże, jako przysiągł Pan Dawidowi, nie pomogę do tego.

10. Aby przeniesione było królestwo od domu Saulowego, a wystawiona stolica Dawidowa nad Izraelem, i nad Judą od Dan aż do Beerseba.

11. I nie mógł nic więcej odpowiedzieć Abnerowi, przeto że się go bał.

12. A tak wyprawił Abner posły do Dawida od siebie, mówiąc: Czyjaż jest ziemia? i żeby mówili: Uczyń przymierze twoje ze mną, a oto ręka moja będzie z tobą, aby obrócon był do ciebie wszystek Izrael.

13. Któremu odpowiedział: Dobrze, uczynię z tobą przymierze. A wszakże o jedno cię proszę, mianowicie, abyś nie przychodził przed oblicze moje, aż mi pierwej przywiedziesz Michol, córkę Saulowę, gdy

będziesz chciał przyjść, abyś widział twarz moję.

14. I wyprawił Dawid posły do Izboseta syn Saulowego, mówiąc: Wydaj mi żonę moję Michol, którąm sobie poślubił stem nieobrzezek Filistyńskich.

15. Przetoż posłał Izboset, i wziął ją od męża, od Faltejela, syna Laisowego.

16. Tedy szedł z nią mąż jej, a idąc za nią, płakał jej aż do Bachurym; i rzekł do niego Abner: Idź, a wróć się; i wrócił się.

17. Uczynił potem Abner rzecz do starszych Izraelskich mówiąc: Przeszłych czasów szukaliście Dawida, aby był królem nad wami.

18. Przetoż teraz uczyńcie tak; bo Pan rzekł o Dawidzie, mówiąc: Przez rękę Dawida, sługi mego, wybawię lud mój Izraelski z ręki Filistyńskiej, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego.

19. To też mówił Abner i do Benjamińczyków. Potem odszedł Abner, aby mówił z Dawidem w Hebronie wszystko, co dobrego było w oczach Izraela, i w oczach wszystkiego domu Benjaminowego.

20. Gdy tedy przeszedł Abner do Dawida do Hebronu, a z nim dwadzieścia mężów, sprawił Dawid na Abnera, i na męże, którzy z nim byli, ucztę.

21. I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, a pójdę, abym zebrał do króla, pana mego, wszystkiego Izraela, którzy z tobą uczynią przymierze; a będziesz królował nad wszystkimi, jako żąda dusza twoja. A tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju.

22. A oto, słudzy Dawidowi i Joab wracali się z wojny, korzyści wielkie z sobą prowadząc, ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawił, i odszedł był w pokoju.

23. Joab tedy i wszystko wojsko, które z nim było, przyszli tam; i dano znać Joabowi, mówiąc: Był tu Abner, syn Nera, u króla; ale go odprawił, i odszedł w pokoju.

24. Przetoż wszedłszy Joab do króla, rzekł: Cóżeś uczynił? Oto, przyszedł był Abner do ciebie; przeczżeś go puścił, aby zaś odszedł.

25. Znasz Abnera, syna Nerowego, gdyż przyszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiedział o wszystkiem, co ty czynisz.

26. Tedy odszedłszy Joab od Dawida, wyprawił posły za Abnerem, którzy go wrócili od studni Syra, o czem Dawid nie wiedział.

27. A gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwiódł go Joab w pośród bramy, aby z nim po cichu (osobno) mówił, i przebił go tam pod piąte żebro, że umarł dla krwi Asaela, brata swego.

28. Co gdy potem usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje, przed Panem aż na wieki krwi Abnera, syna Nerowego.

29. Niechaj przyjdzie na głowę Joabowę, i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący, i trędowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba.

30. A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, przeto iż on też był zabił Asaela, brata ich, w bitwie u Gabaona.

31. Rzekł potem Dawid do Joaba i do wszystkiego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie odzienia wasze a opaszcie się w wory, i płaczcie nad Abnerem. A król Dawid szedł za marami.

32. A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój, i płakał nad grobem Abnerowym; płakał też wszystek lud.

33. A tak lamentując król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrzeć Abner, jako umiera nikczemnik?

34. Ręce twoje nie były związane, a nogi twoje nie były pętami obciążone; poległeś jako ten, który pada przed synami niezbożnymi. Tedy tem więcej wszystek lud płakał nad nim.

35. Potem przyszedł wszystek lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień: ale przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni,

jeźli przed zajściem słońca skosztuję chleba, albo czego innego.

36. Co gdy wszystek lud obaczył, podobało się im to; a wszystko cokolwiek czynił król, podobało się w oczach wszystkiego ludu.

37. I poznał wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabity był Abner, syn Nera.

38. I rzekł król do sług swoich: Azaż nie wiecie, że hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu?

39. A ja dziś jako nowy, i dopiero pomazany król; ci zasię mężowie, synowie Sarwii, srożsi są niżli ja; niechże odda Pan czyniącemu złe według złości jego.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 A usłyszawszy Izboset, syn Saula, że poległ Abner w Hebronie, zemdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony.

2. Miał też syn Saula dwóch mężów hetmanów nad hufcami, imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona Berotczyka z synów Benjaminowych; bo też Berot policzon był w Benjaminie.

3. Uciekli tedy Berotczykowie do Gietaim, i byli tam przychodniami aż do onego dnia.

4. A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na nogi, (bo gdy miał pięć lat, a przyszła wieść o śmierci Saulowej, i Jonatanowej z Jezreel, a wziąwszy go mamka jego uciekła, a gdy prędko uciekała, upadł i ochromiał,) a imię jego Mefiboset.

5. Poszli tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, i weszli, gdy był najgorętszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łóżku w południe.

6. Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod piąte żebro Rechab i Baana, brat jego, i uciekli.

7. Bo gdy byli weszli w dom, a on spał na łóżku swem w pokoju, kędy legał, tedy go przebili, i zabili go, a uciąwszy głowę jego, wzięli ją, i poszli drogą puszczy przez całą onę noc.

8. I przynieśli głowę Izbosetowę do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla; Oto, głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał duszy twojej; a dał Pan królowi, panu memu, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad nasieniem jego.

9. Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, i rzekł do nich: Jako żyw Pan, który wybawił duszę moję od wszelkiego ucisku:

10. Jeźlim onego, który mi oznajmił, mówiąc: Oto umarł Saul, (choć mu się zdało, że wesołą nowinę przyniósł,) pojmawszy zabił w Syclegu, który rozumiał, żem mu miał dać zapłatę za poselstwo jego:

11. Jako daleko więcej ludzie niepobożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego w domu jego, na łożu jego? A teraz, izali nie mam szukać krwi jego z ręki waszej, i wygładzić was z ziemi?

12. A tak rozkazał Dawid sługom, i zabili je, a obciążywszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie; ale głowę Izbosetową wziąwszy pogrzebali w grobie Abnerowym w Hebronie.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekły, mówiąc: Oto, my jesteśmy kość twoja i ciało twoje.

2. A przeszłych czasów, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził Izraela. Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad Izraelem.

3. A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem.

4. Trzydzieści lat było Dawidowi, gdy począł królować, a królował przez czterdzieści lat.

5. W Hebronie królował nad Judą przez siedm lat i przez sześć miesięcy, a w Jeruzalemie królował przez trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i nad Judą.

6. A tak poszedł król i mężowie jego do Jeruzalemu przeciw Jebuzejczykowi mieszkającmu w onej ziemi, który rzekł do Dawida, mówiąc; Nie wnijdziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, jakoby mówili: Nie wnijdzie tu Dawid.

7. Wszakże wziął Dawid zamek Syoński, a toć jest miasto Dawidowe.

8. Bo rzekł był Dawid onego dnia: Ktobykolwiek zabił Jebuzejczyka, a wszedłby na rynny, a pobił te ślepe i chrome, które ma w nienawiści dusza Dawidowa, postanowię go hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy nie wnijdzie do tego domu.

9. I mieszkał Dawid na onym zamku a przezwał go miastem Dawidowem, a pobudował je Dawid wszędy w koło od Mello, i wewnątrz.

10. A Dawid idąc postępował i rósł; bo Pan Bóg zastępów był z nim.

11. Tedy posłał Hyram, król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i cieśle, i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi.

12. I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan za króla nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego.

13. I napojmował sobie Dawid jeszcze więcej założnic i żon z Jeruzalemu przyszedłszy z Hebronu, a narodziło się więcej Dawidowi synów i córek.

14. A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon.

15. I Ibchar, i Elisua, i Nefeg, i Jafija.

16. I Elisama, i Elijada, i Elifelet.

17. A usłyszawszy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida; co gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek.

18. Tedy Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Refaim.

19. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść przeciwko Filistynom? podaszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistyny w ręce twoje.

20. A tak przyciągnął Dawid do Baal Perazym, i poraził je tam Dawid i rzekł: Rozerwał Pan nieprzyjacioły moje przedemną, jako się rozrywają wody. Przetoż nazwał imię miejsca onego Baal Perazym.

21. I zostawili tam ryte swe obrazy, które popalił Dawid i mężowie jego.

22. Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Refaim.

23. I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: Nie pójdziesz przeciwko nim; ale je obtoczywszy z tyłu natrzesz na nie przeciwko morwom .

24. A gdy usłyszysz, iż zaszumią wierzchy morwów, tedy się ruszysz, gdyż na ten czas pójdzie Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie.

25. I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan, a poraził Filistyny od Gabaa, aż kędy chodzą do Gazer.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

6 Nadto zebrał jeszcze Dawid wszystkich przebranych z Izraela trzydzieści tysięcy.

2. A ruszywszy się, szedł Dawid i wszystek lud, który był przy nim, z Baala Judowego, aby przenieśli stamtąd skrzynię Bożą, przy której wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach, którzy są na niej.

3. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, wziąwszy ją z domu Abinadabowego, który

jest w Gabaa; lecz Oza i Achyjo, synowie Abinadabowi, prowadzili on wóz nowy.

4. I wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a szli z skrzynią Bożą; lecz Achyjo szedł przed skrzynią.

5. Dawid zasię i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich instrumentach z cedrowego drzewa, na harfach i na skrzypcach, i na bębnach, i na piszczałkach, i na cymbałach.

6. A gdy przyszli do gumna Nachonowego, ściągnął Oza rękę swoję ku skrzyni Bożej, i zadzierżał ją: bo woły były wystąpiły z drogi:

7. Przetoż rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożej.

8. I zafrasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Ozę, i nazwał miejsce ono Perezoza, aż do dnia tego.

9. A tak uląkł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakoż wnijdzie do mnie skrzynia Pańska?

10. Przetoż nie chciał Dawid wprowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta swego, ale ją kazał wprowadzić do domu Obededoma Gietejczyka.

11. I została skrzynia Pańska w domu Obededoma Gietejczyka przez trzy miesiące, i błogosławił Pan Obededomowi, i wszystkiemu domowi jego.

12. I oznajmiono królowi Dawidowi, mówiąc: Błogosławi Pan domowi Obededoma, i wszystkiemu, co ma, dla skrzyni Bożej. Tedy szedłszy Dawid, wziął skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem.

13. A gdy ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, postąpili na sześć kroków, ofiarował wołu i barana tłustego.

14. I skakał Dawid ze wszystkiej mocy przed Panem, a był Dawid obleczony w efod lniany.

15. A tak Dawid, i wszystek dom Izraelski prowadzili skrzynię Pańską z weselem, i z trąbieniem.

16. I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, a widząc króla Dawida ze wszystkiej mocy skaczącego przed Panem, wzgardziła go w sercu swojem.

17. A gdy przynieśli skrzynię Pańską, postawili ją na miejscu swem pośrodku namiotu, który był dla niej rozbił Dawid, i ofiarował Dawid przed Panem całopalenia i spokojne ofiary.

18. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojnych, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów.

19. I dał między wszystek lud, i między wszystko zgromadzenie Izraelskie, od męża aż do niewiasty, każdemu bochenek chleba jeden, i jednę sztukę mięsa, i łagiew jednę wina. I odszedł wszystek lud, każdy do domu swego.

20. Potem wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu. I wyszła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: O jakoż chwalebny był dziś król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic sług swoich, jako się zwykł odkrywać jeden z szalonych!

21. Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem (który mnie raczej obrał niż ojca twego, i niżeli wszystek dom jego, rozkazując mi, abym był książęciem nad ludem Pańskim, nad Izraelem.) grałem, i będę grał przed Panem.

22. A im będę podlejszym, niżelim się stał i uniżeńszym w oczach moich, tem u tych służebnic, o których mi powiadasz, będę chwalebniejszy.

23. Przetoż Michol, córka Saulowa, niemiała dziatek aż do dnia śmierci swojej.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 I stało się, gdy siedział król w domu swym, a Pan mu dał odpocznienie zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego.

2. Że rzekł król do Natana proroka: Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża mieszka między kortynami.

3. Tedy rzekł Natan do króla: Cokolwiek jest w sercu twojem, idź, uczyń; bo Pan jest z tobą.

4. Potem onejże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc:

5. Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu?

6. Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, któregom wywiódł syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego, alem chodził w namiocie i w przybytku;

7. I wszędzie, gdziem chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, któremum rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemużeście mi nie zbudowali domu cedrowego?

8. Przetoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem;

9. I byłem z tobą wszędy, gdzieśkolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioły twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi.

10. I postanowię miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczepię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtem.

11. Ode dnia, któregom postanowił sędzie nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpocznienie ode wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje.

12. Gdy się wypełnią dnia twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego;

13. On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki.

14. Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarzę go rózgą ludzką, i plagami synów człowieczych.

15. Lecz miłosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, któregom odrzucił przed twarzą twoją.

16. I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki.

17. Według wszystkich słów tych, i według wszystkiego widzenia tego, tak mówi Natan do Dawida.

18. Tedy wszedłszy król Dawid, usiadł przed obliczem Pańskiem, i rzekł: Cożem ja jest Panie Boże, i co za dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd?

19. Lecz i to mało było przed oblicznością twoją, Panie Boże; aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, a to prawie obyczajem ludzkim, Panie Boże!

20. I cóż więcej ma mówić Dawid przed tobą? albowiem ty znasz sługę twego, o Panie Boże.

21. Dla słowa twego, a według serca twego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, oznajmując je słudze twemu.

22. Przetoż wielmożnym jesteś, Panie Boże; bo nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze.

23. I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? dla któregoby Bóg szedł aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojej, przed obliczem ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, z pogaństwa i z bogów ich;

24. I zmocniłeś sobie lud twój Izraelski, abyć był ludem aż na wieki; a ty Panie stałeś się im za Boga.

25. Przetoż teraz, o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słudze twoim i o domu jego, utwierdź aż na wieki, a uczyń tak jakoś mówił,

26. Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bo-

giem nad Izraelem, a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją.

27. Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słudze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie. Przetoż za słuszną rzecz znalazł sługa twój w sercu swojem, aby się modlił tobie tą modlitwą.

28. Teraz tedy, Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twe są prawdą, i rzekłeś do sługi twojego te dobre rzeczy.

29. Raczże już teraz błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie Boże rzekł: Że błogosławieństwem twojem będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

8 I stało się potem, że poraził Dawid Filistyny, i poniżył je; a wziął Dawid Meteg Amma z rąk Filistyńskich.

2. Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywocie; i byli Moabitowie sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki.

3. Poraził też Dawid Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby, gdy wyjechał, aby rozprzestrzenił granice swe nad rzeką Eufrates.

4. I pojmał z nich Dawid tysiąc i siedm set jezdnych, a dwadzieście tysięcy ludu pieszego. I poderznął Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów.

5. Przyciągnął tedy Syryjczyk z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, i poraził Dawid Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

6. I osadził Dawid żołnierzem Syryją Damaską. A tak Syryjczycy byli sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki; i bronił Pan Dawida wszędzie gdziekolwiek się obrócił.

7. Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadadezerowi, i wniósł je do Jeruzalemu.

8. Przytem z Betachu i z Berotu, miast Hadadezerowych, przyniósł król Dawid bardzo wiele miedzi.

9. To usłyszawszy Tohy, król Emat, iż poraził Dawid wszystko wojsko Hadadezerowe,

10. Posłał Tohy Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju, i winszował mu, przeto że zwalczył Hadadezera, i poraził go, (albowiem walczył z Tohym Hadadezer,) i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane.

11. Które też rzeczy poświęcił król Dawid Panu z innem srebrem i złotem, które był poświęcił, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił.

12. Jako od Syryjczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z łupów Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby.

13. A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wrócił poraziwszy Syryjczyki w dolinie solnej, gdzie pobił ośmnaście tysięcy ludu.

14. Postanowił też straż w Edom, wszystkę ziemię Edomską osadziwszy żołnierzami; i byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi, a bronił Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił.

15. I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

16. A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, a Jozafat syn Ahiluda, kanclerzem.

17. A Sadok, syn Achitoba, i Achimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Saraja pisarzem.

18. Banajas też, syn Jojada, nad Cheretczykami i Feletczykami, a synowie Dawidowi byli książętami.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

9 Tedy rzekł Dawid: Jestże jeszcze kto, coby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonatana?

2. I był z domu Saulowego sługa, którego zwano Syba: tego zawołano do Dawida. I rzekł król do niego: Tyżeś jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sługa twój.

3. Potem rzekł król: Jestże jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim uczynił miłosierdzie Boże? Odpowiedział Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi.

4. I rzekł do niego król: Gdzieli jest? A Syba odpowiedział królowi: Oto, jest w domu Machira, syna Ammijelowego, w Lodebarze.

5. Przetoż posłał król Dawid, i wziął go z domu Machira, syna Ammijelowego z Lodebaru.

6. A gdy przyszedł Mefiboset, syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i pokłonił się. I rzekł Dawid: Mefibosecie! Który odpowiedział: Oto, sługa twój.

7. I rzekł do nigo Dawid: Nie bój się: bo zapewne uczynię z tobą miłosierdzie dla Jonatana, ojca twego, i przywrócęć wszystkę rolą Saula, dziada twego. a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawżdy.

8. Tedy ukłoniwszy się, rzekł: Coż jest sługa twój, żeś się obejrzał na psa zdechłego, jakom ja jest?

9. Zatem wezwał król Syby, sługi Saulowego i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul, i wszystek dom jego, dałem synowi pana twego.

10. Będziesz tedy sprawował rolą jego, ty, synowie twoi, i słudzy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb syn pana twego, któryby jadł; ale Mefiboset, syn pana twego, będzie zawżdy jadał chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia sług.

11. I odpowiedział Syba królowi: Wszystko, co rozkazał król, pan mój, słudze swemu, tak uczyni sługa twój, aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać u stołu mego, jako jeden z synów królewskich.

12. Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Micha; a wszyscy, którzy mieszkali w domu Sybowym, byli sługami Mefibosetowymi.

13. A tak Mefiboset mieszkał w Jeruzalemie, bo on u stołu królewskiego zawżdy jadał; a był chromy na obie nogi.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

10 I stało się potem, że umarł król synów Ammonowych, a królował Hanon, syn jego, po nim.

2. Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanonem, synem Nahasowym, jako uczynił ojcec jego miłosierdzie ze mną. I posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe po ojcu jego, a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych.

3. Ale książęta synów Ammonowych rzekły do Hanona, pana swego: I mniemasz, żeby to uczciwość czynił Dawid ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli? Azaż raczej nie dla tego posłał Dawid sługi swe do ciebie aby przepatrzyli miasto, i wyszpiegowali je, aby je potem zburzył?

4. A tak wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił im po połowie brody ich, i poobrzynał szaty ich aż do połowy, aż do zadków ich, i puścił je.

5. A gdy to opwiedziano Dawidowi, posłał przeciwko nim, (ponieważ oni mężowie byli bardzo obelżeni,) i rzekł im król: Zostńcie w Jerycho, aż odrosną brody wasze, a potem się wrócicie.

6. Widząc tedy synowie Ammonowi, że się zbrzydzili Dawidowi posłali ciż synowie

Ammonowi, i najęli za pieniądze Syryjczyka z domu Rechob, i Syryjczyka w Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maacha tysiąc mężów, a od Istoba dwanaście tysięcy mężów.

7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludzi rycerskich.

8. Tedy synowie Ammonowi wyciągnęli, a uszykowali się do bitwy przed samem wejściem w bramę; Syryjczyk zasię z Soby, i Rechob, i Istob, i Maacha byli osobno w polu.

9. Przetoż widząc Joab uszykowane wojska przeciwko sobie z przodku i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciwko Syryjczykom.

10. A ostatek ludu dał pod rękę Abisaja, brata swego, i uszykował je przeciwko synom Ammonowym.

11. I rzekł: Jeźli mi Syryjczycy będą silnymi, będziesz mi na pomoc, a jeźli tobie synowie Ammonowi będą silnymi przyjdęć na pomoc.

12. Zmacniaj się, a bądźmy mężnymi za lud nasz, i za miasto Boga naszego, a Pan niech uczyni, co dobrego jest w oczach jego.

13. Nastąpił tedy Joab, i lud, który był z nim, aby zwiódł bitwę z Syryjczykami; a oni uciekali przed nim.

14. Tedy synowie Ammonowi ujrzawszy, że uciekli Syryjczycy; uciekli i oni przed Abisajem, i weszli do miasta. A Joab wrócił się od synów Ammonowych, i przyszedł do Jeruzalemu.

15. A gdy obaczyli Syryjczycy, iż są porażeni od Izraela, zebrali się wespół.

16. I posłał Hadadezer, a wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przyciągnęli do Helam, a Sobach, hetman wojska Hadadezerowego prowadził je.

17. I oznajmiono to Dawidowi; który zebrawszy wszystkiego Izraela, przeprawił się przez Jordan, i przyszedł do Helam, gdzie uszykowawszy wojsko Syryjczycy przeciw Dawidowi, zwiedli z nim bitwę.

18. Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid Syryjczyków siedm set wozów, i czterdzieści tysięcy jezdnych; do tego Sobacha, hetmana wojska ich, ranił, który tamże umarł.

19. A gdy ujrzeli wszyscy królowie, hołdownicy Hadadezerowi, iż porażeni byli od Izraela, uczynili pokój z Izraelem, i służyli im; i bali się Syryjczycy dawać pomocy na potem synom Ammonowym.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

11 I stało się po roku tego czasu, gdy zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba, i sługi swoje z nim, i wszystkiego Izraela, aby pustoszyli syny Ammonowe. I oblegli Rabbę, a Dawid został w Jeruzalemie.

2. I stało się przed wieczorem, gdy wstał Dawid z łoża swego, a przechadzał się po dachu domu królewskiego, że ujrzał z dachu niewiastę, myjącą się; a ta niewiasta była bardzo piękna na wejrzeniu.

3. Tedy posłał Dawid, pytając się o onej niewieście, i rzekł: Azaż to nie Betsabee, córka Elijamowa, żona Uryjasza Hetejczyka?

4. Posłał tedy Dawid posły, i wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią; a ona się była oczyściła od nieczystoty swojej: potem wróciła się do domu swego.

5. I poczęła ona niewiasta, a posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienną.

6. I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poślij do mnie Uryjasza Hetejczyka. I posłał Joab Uryjasza do Dawida.

7. A gdy przyszedł Uryjasz do niego, pytał go Dawid jakoby się powodziło Joabowi, i jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło wojsku.

8. Nadto rzekł Dawid do Uryjasza: Idź do domu twego, a umyj nogi twoje. I wyszedł Uryjasz z domu królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie.

9. Ale Uryjasz spał przede drzwiami domu królewskiego ze wszystkimi sługami pana swego, i nie szedł do domu swojego.

10. I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie szedłci Uryjasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryjasza: Azażeś ty nie z drogi przyszedł? przeczżeś wżdy nie szedł do domu twego?

11. I rzekł Uryjasz do Dawida: Skrzynia Boża, i Izrael, i Juda zostawają w namiotach, a pan mój Joab, i słudzy pana mego w polu obozem leżą, a jabym miał wnijść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? Jakoś ty żyw, i jako żywa dusza twoja, żeć tego nie uczynię.

12. Tedy rzekł Dawid do Uryjasza: Zostańże tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I został Uryjasz w Jeruzalemie przez on dzień, i nazajutrz.

13. Potem go wezwał Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go: wszakże wyszedłszy w wieczór, spał na łożu swojem z sługami pana swego, a do domu swego nie wszedł.

14. A gdy było rano, napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryjasza.

15. A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryjasza na czele bitwy najtęższej; między tem odstąpcie nazad od niego, aby będąc raniony umarł.

16. I stało się, gdy obległ Joab miasto, postawił Uryjasza na miejscu, kędy wiedział, że byli mężowie najmocniejsi.

17. A wypadłszy mężowie z miasta, stoczyli bitwę z Joabem, i poległo z ludu kilka sług Dawidowych, poległ też Uryjasz Hetejczyk,

18. Tedy posłał Joab, i oznajmił Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie.

19. A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowiesz królowi, co się stało w bitwie,

20. Tedy jeźliby się król rozgniewał, a rzekłciby: Przeczżeście tak blisko przystąpili do miasta ku bitwie? azażeście nie wiedzieli, iż ciskają z muru?

21. Któż zabił Abimelecha, syna Jerubbesetowego? izali nie niewiasta zrzuciwszy nań sztukę kamienia młyńskiego z muru, tak że umarł w Tebes? przeczżeście przystępowali do muru? Tedy rzeczesz: Sługa też twój Uryjasz Hetejczyk poległ.

22. A tak poszedł poseł, i przyszedłszy oznajmił Dawidowi wszystko, z czem go był posłał Joab.

23. I rzekł on poseł do Dawida: Zmocnili się przeciwko nam mężowie, i wyszli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je aż do samej bramy.

24. Wtem strzelili strzelcy na sługi twoje z muru, i zabito kilka sług królewskich, tamże i sługa twój Uryjasz Hetejczyk poległ.

25. Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie psuje, boć tak miecz to tego, to owego pożera; następuj potężnie na miasto, i burz je, a dodawaj serca rycerstwu.

26. A usłyszawszy żona Uryjaszowa, iż umarł Uryjasz, mąż jej, płakała męża swego.

27. A gdy wyszła żałoba, posłał Dawid, i wziął ją w dom swój, i była mu za żonę, i porodziła mu syna. Ale to była zła rzecz, którą uczynił Dawid przed oczyma Pańskiemi.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

12 Przetoż posłał Pan Natana do Dawida; który przyszedłszy do niego, rzekł mu: Dwaj mężowie byli w jednem mieście, jeden bogaty a drugi ubogi.

2. Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele;

3. A ubogi nie miał jedno owieczkę jednę małą, którą był kupił, i chował ją, aż urosła przy nim, także i przy dziatkach jego; z bochna jego jadała, i z kubka jego pijała, i na łonie jego sypiała, a była mu jako córka.

4. A gdy przyszedł gość do onego męża bogatego, żałował wziąć z owiec swoich albo z wołów swoich, aby nagotował

ucztę gościowi, który był do niego przy-
szedł: ale wziął owieczkę męża onego ubo-
giego, i nagotował ją mężowi, który był do
niego przyszedł.
5. Tedy zapaliwszy się gniewem Dawid na
onegoż męża bardzo, rzekł do Natana: Ja-
ko żywy Pan, że godzien śmierci jest mąż,
który to uczynił;
6. Owcę tę nagrodzi czworako, przeto iż
to uczynił, a nie żałował go.
7. I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym
mężem. Tak ci mówi Pan, Bóg Izraelski:
Jam cię pomazał, abyś był królem nad Izra-
elem, i Jam cię wyrwał z rąk Saulowych;
8. A podałem ci dom pana twego i żony
pana twego na łono twoje; nadto oddałem
ci dom Izraelski i Judzki, a byłoliby to mało,
przydałbym ci był daleko więcej.
9. Czemużeś zneważył słowo Pańskie,
czyniąc to złe przed oczyma jego? Uryja-
sza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonę je-
go wziąłeś sobie za żonę, a samegoś zabił
mieczem synów Ammonowych.
10. Przetoż teraz nie odejdzie miecz z do-
mu twego aż na wieki, dlatego, iżeś mię
zneważył, a wziąłeś żonę Uryjasza Hetej-
czyka, abyć była za żonę.
11. Tak mówi Pan: Oto, Ja wzbudzę prze-
ciwko tobie złe z domu twego, a pobraw-
szy żony twe przed oczyma twemi, dam je
bliźniemu twemu, a będzie jawnie spał z
żonami twojemi.
12. A chociażeś to ty uczynił potajemnie,
Ja jednak uczynię to przed wszystkim Izra-
elem, i przed słońcem.
13. Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrze-
szyłem Panu. Zaś rzekł Natan do Dawi-
da: Pan też przeniósł grzech twój, nie
umrzesz.
14. Wszakże iżeś dał przyczynę, aby urą-
gali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy,
przetoż syn, któryć się urodził, pewnie
umrze.
15. Potem odszedł Natan do domu swego.
Wtem zaraził Pan dziecię, które była uro-
dziła żona Uryjaszowa Dawidowi, i zwąt-
piono o niem.
16. Tedy się modlił Dawid Bogu za dzie-
cięciem i pościł, a wszedłszy do pokoju, le-
żał przez noc na ziemi.
17. I przyszli starsi domu jego do niego
aby go podnieśli z ziemi; ale niechciał, i
nie jadł z nimi chleba.
18. I stało się dnia siódmego, że umar-
ło dziecię. A obawiali się słudzy Dawidowi,
oznajmić mu, iż umarło dziecię, bo mówili:
Oto, póki jeszcze dziecię było żywę, mówi-
liśmy z nim, a nie słuchał głosu naszego;
cóż gdy mu powiemy: Umarło dziecię, do-
pier oż się będzie trapił.
19. A widząc Dawid, że słudzy jego szep-
tali z sobą, porozumiał Dawid, iż umar-
ło dziecię. I rzekł Dawid do sług swoich:
Albo umarło dziecię? A oni odpowiedzieli:
Umarło.
20. Tedy wstawszy Dawid z ziemi, umył
się, i namazał się, i odmienił szaty swo-
je, a wszedłszy do domu Pańskiego, modlił
się; potem wróciwszy się do domu swego,
kazał sobie dać jeść, i położono przedeń
chleb, i jadł.
21. I rzekli słudzy jego do niego: Cóż to
jest, coś uczynił? Dla dziecięcia, póki jesz-
cze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy umarło
dziecię, wstałeś i jadłeś chleb?
22. A on rzekł: Póki jeszcze dziecię żyło,
pościłem i płakałem; bom mówił: Któż wie,
nie zmiłujeli się Pan nademną, że będzie
żywe dziecię.
23. Ale teraz, gdy już umarło, przeczże-
bym miał pościć? Izali je mogę jeszcze na-
zad wrócić? Ja pójdę do niego, ale się ono
nie wróci do mnie.
24. I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swą, a
wszedłszy do niej, spał z nią. I porodziła
syna, i nazwał imię jego Salomon, a Pan
go miłował.
25. Przetoż posłał Natana proroka, i na-
zwał imię jego Jedydyja, dla Pana.
26. Potem walczył Joab przeciw Rabbie
synów Ammonowych, i wziął miasto kró-
lewskie

27. A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł : Walczyłem przeciw Rabbie i wziąłam miasto wód.

28. Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obozem przeciwko miastu, i weźmij je, bym ja snać nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniowi memu.

29. A tak zebrał Dawid wszystek lud, i ciągnął przeciw Rabbie, i dobywał go, a wziął je.

30. Wziął też koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, a kamień drogi był na niej; i włożono ją na głowę Dawidowę, a łupów z miasta wyniósł bardzo wiele.

31. Lud też, który był w mieście, wywiódłszy, podał pod piły, i pod brony żelazne, i pod siekiery żelazne, i wegnał je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych; i wrócił się Dawid, i wszystek lud jego do Jeruzalem.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

13 I stało się potem, że Absalom syn Dawida, miał siostrę piękną, imieniem Tamar, której się rozmiłował Amnon, syn Dawida.

2. I trapił się Amnon tak, że zachorował dla Tamary, siostry swojej; bo panną była, i trudno się zdało Amnonowi, aby jej co miał uczynić.

3. Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego; a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym.

4. Który mu rzekł: Czemuż tak schniesz, synu królewski, ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznajmisz? Tedy mu rzekł Amnon: Romiłowałem się Tamary siostry Absaloma, brata mego.

5. I rzekł mu Jonadab: Układź się na łóżku twojem, a uczyń się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój, aby cię nawiedził, rzeczesz mu: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma memi potrawę, abym widział a jadł z ręki jej.

6. Tedy się układł Amnon, zmyślając sobie chorobę. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, aby zgotowała przed oczyma memi dwa placki, abym jadł z ręki jej.

7. Przetoż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twego, a nagotuj mu potrawę.

8. Przyszła tedy Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał; a wziąwszy mąki rozmąciła, i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekła je.

9. Potem wziąwszy panewkę, wyłożyła przedeń; ale nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie wyjść precz wszystkim odemnie; a tak wyszli wszyscy od niego.

10. Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sama tę potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twej. A tak wziąwszy Tamara placki, które nagotowała, przyniosła je przed Amnona, brata swego, do pokoju.

11. A gdy mu podawała, aby jadł, uchwyciwszy ją, rzekł do niej: Pójdź, leż ze mną, siostro moja.

12. Która mu rzekła: Zaniechaj, bracie mój, a nie czyń mi gwałtu, bo się niema dziać nic takiego w Izraelu; nie czyńże tego szaleństwa.

13. Bo gdzieżebym się obróciła z zelżywością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu. Ale raczej mów proszę z królem; bo mię nie odmówi tobie.

14. Lecz on nie chciał usłuchać głosu jej, ale zmógłszy ją, uczynił jej gwałt, i leżał z nią.

15. Potem nienawidział jej Amnon nienawiścią bardzo wielką, tak iż większa była nienawiść, którą ją nienawidział, niż miłość, którą ją pierwej miłował. I rzekł jej Amnon: Wstań, idź precz.

16. Która mu odpowiedziała: Dlatego to większa złość, niż owa, którąś zemną popełnił, że mię wyganiasz. Ale jej on nie chciał usłuchać.

17. Owszem zawoławszy chłopca swego, który mu posługiwał, rzekł: Wywiedźcie tę zaraz precz odemnie, a zamknij drzwi za nią.

18. (Ale ona miała na sobie pstrą suknią; albowiem w takowych sukniach chadzały córki królewskie, panny,) i wywiódł ją precz sługa jego, i zawarł drzwi za nią.

19. Tedy posypała Tamar popiołem głowę swą, a pstrą szatę, która była na niej, rozdarła, i włożywszy rękę swą na głowę swoję, poszła, a idąc krzyczała.

20. I rzekł do niej Absalom, brat jej: Albo Amnon, brat twój, był z tobą? Milczże, siostro moja; brat twój jest, nie przypuszczaj tego do serca swego. A tak mieszkała Tamar będąc opuszczona, w domu Absaloma, brata swego.

21. A król Dawid usłyszawszy o tem wszystkiem, rozgniewał się bardzo.

22. I nie mówił Absalom z Amnonem ani źle ani dobrze; bo nienawidział Absalom Amnona, przeto że zgwałcił Tamarę, siostrę jego.

23. I stało się po wyjściu dwóch lat, gdy strzyżono owce Absalomowe w Baalchasor, które jest w Efraim, że wyzwał Absalom wszystkich synów królewskich.

24. Bo przyszedł Absalom do króla i rzekł: Oto teraz strzygę owce słudze twemu; niech idzie proszę król i słudzy jego z sługą twoim.

25. I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój; niech teraz nie chodzimy wszyscy, abyśmy cię nie obciążyli. A choć mu przynaglał, nie chciał iść, ale mu błogosławił.

26. Rzekł potem Absalom: Ponieważ ty nie chcesz, niechże idzie proszę z nami Amnon, brat mój. I rzekł mu król: A pocóżby miał iść z tobą?

27. A gdy nań nalegał Absalom, posłał z nim Amnona i wszystkie syny królewskie.

28. Tedy przykazał Absalom sługom swoim, mówiąc: Pilnujcie proszę, gdy podweseli serce swoje Amnon winem, a rzekę do was: Bijcie Amnona, zabijcież go, nie bójcie się, bom ja wam rozkazał; zmocnijcież się, a mężnie sobie pocznijcie.

29. I uczynili słudzy Absalomowi Amnonowi, jako im był rozkazał Absalom. Przetoż wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na muła swego, i uciekali.

30. Wtem gdy jeszcze byli w drodze, wieść przyszła do Dawida w te słowa: Pozabijał Absalom wszystkie syny królewskie, i nie został z nich ani jeden.

31. Tedy wstał król i rozdarł szaty swoje, i padł na ziemię, a wszyscy słudzy jego stali około niego, rozdarłszy szaty swoje.

32. Ozwawszy się Jonadab syn Semmy, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mówi pan mój, że wszystkie młodzieńce, syny królewskie, pobito; boć tylko sam Amnon zabity, gdyż to w umyśle Absalomowym ułożono było od onego dnia, którego zgwałcił Tamarę, siost rę jego.

33. Przetoż teraz niech nie przypuszcza tego król, pan mój, do serca swego, mówiąc: Wszyscy synowie królewscy polegli, gdyż tylko sam Amnon poległ.

34. Tedy uciekł Absalom; a podniósłszy sługa, który był na straży, oczy swe, ujrzał, a oto, lud wielki przychodził drogą, którą chadzano do niego z boku góry.

35. I rzekł Jonadab do króla: Oto synowie królewscy jadą; wedle słowa sługi twego tak się stało.

36. A gdy przestał mówić, oto synowie królewscy przyszli, a podniósłszy głosy swe płakali; także i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim.

37. Ale Absalom uciekłszy uszedł do Tolmaja, syna Ammihudowego, króla Giessur; i żałował Dawid syna swego po one wszystkie dni.

38. A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, a był tam przez trzy lata.

39. Potem pragnął król Dawid widzieć Absaloma; bo już był odżałował śmierci Amnonowej.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

14 A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi,

2. Posłał Joab do Tekuj, i wziął stamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niej: Proszę zmyśl, jakobyś w żałobie była, a oblecz się proszę w szaty żałobne, i nie namazuj się olejkiem, ale bądź jako niewiasta, która przez wiele dni w żałobie chodziła po umarłym.

3. I wnijdziesz do króla, a będziesz mówiła do niego w ten sposób; i nauczył jej Joab, jako miała mówić.

4. Przetoż mówiła ona niewiasta Tekuitska do króla, upadłszy obliczem swem na ziemię, a pokłoniwszy się rzekła: Ratuj królu!

5. I rzekł jej król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaistem ja niewiasta wdowa; bo mi mąż mój umarł:

6. A służebnica twoja miała dwóch synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie był, ktoby je rozwadził, a ranił jeden drugiego, i zabił go.)

7. A oto, powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówią: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzimy i dziedzica; a tak zagaszą iskierkę moję, która pozostała, aby nie z ostawili mężowi memu imienia i szczątku na ziemi.

8. Tedy rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą.

9. I odpowiedziała niewiasta Tekuicka królowi: Królu, panie mój, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na dom ojca mego; ale król i stolica jego niech będzie niewinna.

10. I rzekł król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przywiedź go do mnie, a potem nie tknie się ciebie więcej.

11. Tedy ona rzekła: Wspomnij proszę, królu, na Pana Boga twego, aby się nie mnożyli mściciele krwi na zgubę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedział: Jako żywy Pan, że nie spadnie i najmniejszy włos syna twego na ziemię.

12. Zatem rzekła niewiasta: Niech przemówi proszę służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. A on rzekł: Mów.

13. Rzekła tedy niewiasta: I czemużeś umyślił podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? albowiem król mówi to słowo, jakoby był winny, ponieważ nie chcesz przywrócić, królu, wygnańca swego.

14. Wszyscy umieramy, a jesteśmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane; lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie umyślił, aby nie wyganiał od siebie wygnańca.

15. A teraz, żem przyszła mówić do króla, pana mego, te słowa, przyczyną jest, że mię postraszył lud; przetoż rzekła służebnica twoja: Będę teraz mówiła do króla, snać co uczyni król na prośbę służebnicy swojej.

16. Albowiem usłyszy to król, i wybawi służebnicę swoję z rąk męża, który wygładzić chce mnie, i syna mego społem, z dziedzictwa Bożego.

17. Rzekła też służebnica twoja: Wżdyć mi będzie słowo króla, pana mego, ku pociesze; albowiem jako Anioł Boży, tak jest król, pan mój, słuchając dobrego i złego, a Pan Bóg twój niech będzie z tobą.

18. A odpowiadając król rzekł do niewiasty: Proszę nie taj przedemną tego, o co się spytam. I rzekła niewiasta: Mów proszę, królu, panie mój.

19. Tedy rzekł król: Izali ty tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joabowej? I odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Jako żyje dusza twoja, królu, panie mój, że nie można uchylić się ani na prawo, ani na lewo od

wszystkiego, co mówił król, pan mój; albowiem sługa twój Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnicy twojej tych wszystkich słów.

20. Żem odmieniła sposób tej mowy, sprawił to sługa twój Joab; lecz pan mój mądry jest, jako jest mądry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi.

21. Przetoż rzekł król do Joaba: Otom teraz to uczynił. Idźże a przywróć dziecię me Absaloma.

22. I upadł Joab obliczem swem na ziemię, a pokłoniwszy się błogosławił królowi, i rzekł Joab: Dziś poznał sługa twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, królu, panie mój, ponieważ uczynił król zadość prośbie sługi swego.

23. Wstał tedy Joab, a szedł do Giessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalemu.

24. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział.

25. A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, coby miał tak wielką chwałę; od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmazy.

26. A gdy strzygł głowę swoję, (a zwykł ją na każdy rok strzydz; bo mu ciążyła, przetoż ją strzygł,) ważyły włosy głowy jego dwieście syklów wagi królewskiej.

27. I urodzili się Absalomowi trzej synowie, i córka jedna, której imię było Tamar, która niewiasta była piękna na wejrzeniu.

28. I mieszkał Absalom w Jeruzalemie dwa lata, a twarzy królewskiej nie widział.

29. Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłać do króla, ale on nie chciał przyjść do niego; posłał potem powtóre, i nie chciał przyjść.

30. Tedy rzekł do sług swoich: Przepatrzcie rolę Joabową podle roli mojej, gdzie ma jęczmień; idźcież, a spalcie go ogniem. I zapalili słudzy Absalomowi rolę onę ogniem.

31. Zatem wstawszy Joab, przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemóż słudzy twoi spalili rolę moję ogniem?

32. I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź sam, a poślę cię do króla, abyś mówił: Nacóżem przyszedł z Giessur? Lepiej mi było tam jeszcze zostać; przetoż teraz niech oglądam oblicze królewskie; wszak jeźli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić.

33. Tedy przyszedł Joab do króla, i oznajmił mu. I przyzwał Absaloma, który przyszedł do króla, i ukłonił się twarzą swą ku ziemi przed królem; i pocałował król Absaloma.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 I stało się potem, że sobie naprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim.

2. I wstawając rano Absalom stawał podle drogi u bramy, a każdego męża, mającego sprawę a idącego do króla na sąd, przyzywał Absalom do siebie, i mówił: Z któregożeś ty miasta? A gdy mu odpowiedział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twój.

3. Mówił mu Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale niemasz, ktoby cię wysłuchał u króla.

4. Nadto mówił Absalom: O ktoby mię postanowił sędzią w tej ziemi! aby do mnie chodził każdy, którýby miał sprawę u sądu, dopomógłbym mu do sprawiedliwości.

5. A gdy kto przystąpił, i ukłonił mu się, ściągnął rękę swą, a ująwszy go, całował go.

6. A toć czynił Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do króla, i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich.

7. I stało się po czterdziestu latach, że rzekł Absalom do króla: Niech idę proszę,

a oddam ślub mój w Hebronie, którym poślubił Panu.

8. Albowiem ślub poślubił sługa twój, kiedym mieszkał w Giessur Syryjskim, mówiąc: Jeźliże mię zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalemu, tedy służyć będę Panu.

9. I rzekł mu król: Idź w pokoju. A on wstawszy poszedł do Hebronu.

10. Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłszycie głos trąby, mówcież: Króluje Absalom w Hebronie.

11. A z Absalomem poszło było dwieście mężów z Jeruzalemu zaproszonych, którzy szli w prostości swojej, niewiedząc o niczem.

12. Posłał też Absalom po Achitofela Giloniczyka, radcę Dawidowego, aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdy miał sprawować ofiary. I stało się sprzysiężenie wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi.

13. Potem przyszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się serce mężów Izraelskich za Absalomem.

14. Tedy rzekł Dawid do wszystkich sług swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy; inaczej nie uszlibyśmy przed twarzą Absalomową. Spieszcież się, azaż ujdziem, by się snać nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas z łego, i nie wysiekł miasta ostrzem miecza.

15. I rzekli słudzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto słudzy twoi.

16. A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiast założnic, aby strzegły domu.

17. A gdy wyszedł król i wszystek lud pieszo, stanęli na jednem miejscu z daleka.

18. Wszyscy też słudzy jego szli przy nim , i wszyscy Cheretczycy, i wszyscy Feletczycy, i wszyscy Gietejczycy, sześć set mężów, którzy byli przyszli pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską.

19. Tedy rzekł król do Itaja Gietejczyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wrócisz się do miejsca twego.

20. Niedawnoś przyszedł, a dziśbym cię ruszyć miał, abyś z nami szedł? Gdyż ja idę, sam nie wiem dokąd; wróćże się, a odprowadź bracią swoję: niech będzie z tobą miłosierdzie i prawda.

21. Ale odpowiedział Itaj królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na któremkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam też bądzie sługa twój.

22. I rzekł Dawid do Itaja: Pójdźże, a przejdź. I przeszedł Itaj Gietejczyk, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dziatki, które były z nim.

23. Tedy wszystka ziemia płakała głosem wielkim, i wszystek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, a wszystek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy.

24. A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą; szedł też Abijater, aż wszystek on lud przeszedł z miasta.

25. I rzekł król do Sadoka: Odnieś zasię skrzynię Bożą do miasta. Jeźlić znajdę łaskę w oczach Pańskich, przywróci mię zasię, a ukaże mi ją, i przbytek swój.

26. Ale jeźliby tak rzekł: Nie podobasz mi się; otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego.

27. Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izaliś nie jest widzącym? Wróćże się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatara, dwaj synowie wasi, z wami.

28. Oto, ja pomieszkam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać.

29. A tak odprowadzili zasię Sadok i Abijatar skrzynię Bożą do Jeruzalemu, i zostali tam.

30. Ale Dawid szedł na górę oliwną wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc boso; wszystek też lud, który z nim

był, zakryli każdy głowę swoję, a szli wstępując i płacząc.

31. Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Dawid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelowę.

32. I stało się, gdy Dawid przyszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomodlił Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarte szaty swe, a proch na głowie swojej.

33. I rzekł mu Dawid: Jeźli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem;

34. Ale jeźli się do miasta wrócisz, a rzeczesz do Absaloma: Królu, sługą twoim będę, bom był sługą ojca twego zdawna, ale teraz jam sługą twoim: tedy mi obrócisz wniwecz radę Achitofelową.

35. Azaż tam nie będzie z tobą Sadoka i Abijatara, kapłanów? Przetoż cokolwiek usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom.

36. Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatara, przez które dacie mi znać o wszystkiem, co jedno usłuszycie.

37. Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalemu.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

16 A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchu góry, oto Syba, sługa Mefiboseta, zaszedł mu drogę z parą osłów osiodłanych, na których było dwieście chlebów, i sto wiązanek rodzynków, i sto wiązanek fig, i łagiew wina.

2. Tedy rzekł król do Syby: Na cóż to? I odpowiedział Syba: Osły te dla czeladzi królewskiej, aby na nich jeździła, a chleby i figi, aby jedli słudzy, a wino, aby pił, ktoby ustał na puszczy.

3. I rzekł mu król: A gdzież jest syn pana twego? I odpowiedział Syba królowi: Oto został w Jeruzalemie; albowiem mówił: Dziś mi przywróci dom Izraelski królestwo ojca mego.

4. Zatem rzekł król do Syby: Oto twoje jest wszystko, cokolwiek miał Mefiboset. I rzekł Syba, pokłon uczyniwszy: Niech znajdę łaskę przed oczyma twemi, królu, panie mój.

5. I przyszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto, stamtąd mąż wyszedł z rodu domu Saulowego, a imię jego było Semej, syn Giery; który wyszedłszy, idąc złorzeczył.

6. A ciskał kamieńmi na Dawida, i na wszystkie sługi króla Dawida, choć wszystek lud, i wszystko rycerstwo szło po prawej stronie jego, i po lewej stronie jego.

7. I tak mówił Semej, złorzecząc mu: Wynijdź, wynijdź mężu krwi, i mężu niezbożny.

8. Obrócił na cię Pan wszystkę krew domu Saulowego, na któregoś miejscu królował, a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twego; a otoś ty we złem twojem, boś jest mężem krwi.

9. I rzekł Abisaj, syn Sarwii, do króla: Czemuż złorzeczy ten zdechły pies królowi, panu memu? Niech idę proszę, a utnę głowę jego.

10. Ale król rzekł: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, że złorzeczy? Ponieważ mu Pan rzekł: Złorzecz Dawidowi, i któżby śmiał rzec: Czemu tak czynisz?

11. Nadto rzekł Dawid do Abisajego i do wszystkich sług swoich: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jakoż daleko więcej teraz syn Jemini? Zaniechajcie go, niech złorzeczy; boć mu Pan rozkazał.

12. Snać wejrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za złorzeczenia jego dzisiejsze.

13. A tak szedł Dawid, i mężowie jego drogą, a Semej szedł stroną góry przeciwko niemu, a idąc złorzeczył, i ciskał kamieńmi przeciw niemu, i miotał prochem.

14. I przyszedł król ze wszystkim ludem, który był przy nim spracowany, i tamże odpoczął.

15. Lecz Absalom i wszystek lud mężów Izraelskich, przyszli do Jeruzalemu, także i Achitofel z nim.

16. A gdy szedł Chusaj Arachita, przyjaciel Dawida, do Absaloma, rzekł Chusaj do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król!

17. Tedy rzekł Absalom do Chusaja: A takaż to miłość twoja ku przyjacielowi twemu? przeczżeś nie szedł z przyjacielem twoim?

18. Odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud ten, i wszyscy mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanę.

19. Do tego, komuż ja będę służył? izali nie synowi jego? Jakom służył ojcu twemu, tak będę i tobie.

20. Rzekł potem Absalom do Achitofela: Radźcież, co mam czynić?

21. Odpowiedział Achitofel Absalomowi: Wnijdź do założnic ojca twego, które zostały, aby strzegły domu; a usłyszawszy wszystek Izrael, żeś się omierzył ojcu twemu, zmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą.

22. Przetoż rozbili Absalomowi namiot na dachu. I szedł Absalom do założnic ojca swego przed oczyma wszystkiego Izraela.

23. A rada Achitofelowa, którą dawał, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga. Takować była wszelka rada Achitofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

17 Nadto rzekł Achitofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy będę gonił Dawida tej nocy;

2. I przypadnę nań, pokąd jest spracowany i zemdlonych rąk, a strwożę go, i ucieczе wszystek lud, który jest z nim, a zabiję króla samego.

3. A tak przywrócę wszystek lud do ciebie; bo jakoby się wszyscy ku tobie nawrócili, gdy zabiję tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi.

4. I spodobało się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim.

5. Jednak rzekł Absalom: Zawołaj rychło i Chusaja Arachity, abyśmy usłyszeli, co on też powie.

6. A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedział Achitofel: Mamyli uczynić według rady jego, czyli nie? i ty powiedz.

7. Tedy odpowiedział Chusaj Absalomowi: Niedobra jest rada, którą teraz dał Achitofel.

8. Nadto rzekł Chusaj: Świadomyś ojca twego i mężów jego, iż są mężni, i serca zajuszonego, jako niedźwiedzica osierociała w polu; do tego ojciec twój jest mąż waleczny, i nie będzie nocował z ludem.

9. A podobno i teraz się kryje w jakiej jaskini, albo na którémkolwiek miejscu. I stałoby się, jeźliżeby kto z twoich poległ na tym początku, żeby każdy, ktoby o tem usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludzie, który szedł za Absalomem.

10. Tedy i najmężniejszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszystek Izrael, że mężnym jest ojciec twój, i mężni wszyscy, którzy są z nim.

11. Aleć radzę, aby się do ciebie cale zebrał wszystek Izrael od Dan aż do Beerseba, jako piasek, który jest przy morzu w mnóstwie, a ty żebyś osobą swoją szedł na wojnę.

12. A tak pociągniemy przeciwko niemu, na którémkolwiek miejscu znaleziony będzie, i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię, i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden.

13. A jeźliżby do którego miasta uszedł, tedy zniesie wszystek Izrael do onego miasta powrozy, a pociągniemy je aż do potoku, tak iż tam nie będzie znalezion ani kamyk.

14. Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chusajego Arachity, niż rada Achitofelowa. Albowiem Pan był postanowił, aby rozerwana była rada Achitofelowa, która była dobra, a tak aby przywiódł Pan złe na Absaloma.

15. I oznajmił Chusaj Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi, i starszym Izraelskim; alem ja tak a tak radził.

16. Teraz tedy poślijcie co rychlej, a oznajmijcie Dawidowi, mówiąc: Nie zostawaj tej nocy w równinach puszczy; ale bez odwłoki przejdź, by snać nie był pożarty król, i wszystek lud, który jest z nim.

17. A Jonatan i Achimmas stali u studni Rogiel: i poszła dziewka, a oznajmiła im, aby poszli, i donieśli to królowi Dawidowi; bo się nie śmieli ukazać, ani wnijść do miasta.

18. Wszakże obaczył je niektóry sługa i powiedział Absalomowi. Przetoż poszedłszy obadwaj spieszno, weszli w dom niektórego męża w Bahurym, który miał studnię na dworze swym, i spuścili się do niej.

19. A wziąwszy niewiasta płachtę, rozciągnęła ją na wierzchu studni, i nasypała na niej krup; a tak się tego nie dowiedziano.

20. Bo gdy przyszli słudzy Absalomowi do onej niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatan? odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalemu.

21. A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studni poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychlej przez wodę; albowiem tak radził przeciwko wam Achitofel.

22. Przetoż wstawszy Dawid, i wszystek lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwej niż się rozedniało, a nie został i jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan.

23. Tedy Achitofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiodłał osła, a wstawszy jechał do domu swego, do miasta swego, a rozprawiwszy dom swój, powiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie ojca swego.

24. A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężowie Izraelscy z nim.

25. I przełożył Absalom Amazę, miasto Joaba, nad wojskiem. A ten Amaza był synem męża, którego imię było Itra, Izraelczyk, który był wszedł do Abigajli, córki Nahasowej, siostry Sarwii, matki Joabowej.

26. I położył się obozem Izrael z Absalomem na ziemi Galaad.

27. I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby syn Nahasowy z Rabby, synów Ammonowych, i Machir, syn Ammijelowy z Lodebaru, i Barsylaj Galadczyk z Rogielim,

28. Pościel, i miednice, i naczynia zduńskie, i pszenicę, i jęczmień, i mąki, i krupy, i boby, i soczewice, i prażma,

29. I miodu, i masła, i owiec, i serów krowich przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: bo mówili: Lud ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzony na puszczy.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

18 Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą, a postanowił nad nimi hetmany, i rotmistrze.

2. I poruczył Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabowę, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaja Gietejczyka; i rzekł król do ludu: Wynijdę i ja także z wami.

3. Ale lud rzekł: Nie wynijdziesz; bo jeślibyśmy my tył podali, oni mało dbać o nas będą, choć by też nas poległa połowa, mało dbać o nas będą; albowiemeś ty sam jako nas dziesięć tysięcy. Przetoż teraz lepiej, abyś nam był w mieście na pomocy.

4. I rzekł do nich król: Co się wam zda dobrego, to uczynię. Tedy stał król przy

bramie, a wszystek lud wychodził po stu i po tysiącu.

5. I rozkazał król Joabowi, i Abisajowi, i Itajowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchodźcie z synem moim Absalomem. A wszystek lud słyszł, gdy przykazywał król wszystkim hetmanom o Absalomie.

6. A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwiedli bitwę w lesie Efraim.

7. Tamże porażon jest lud Izraelski od sług Dawidowych; i stała się tam porażka wielka dnia onego, a poległo ich dwadzieścia tysięcy.

8. Bo gdy była bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi, więcej las pogubił ludu, niż ich miecz pożarł dnia onego.

9. I napadł Absalom na sługi Dawidowe; a Absalom jechał na mule, i wbieżał z nim muł pod gęsty a wielki dąb, i uwięzła głowa jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią; ale muł, który był pod nim, wybiegł.

10. Co ujrzawszy mąż niektóry, oznajmił Joabowi, mówiąc: Otom widział Absaloma wiszącego na dębie.

11. Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznajmił: Jeźliś widział, a czmużeś go tam nie zabił i nie zrzucił na ziemię? A ja bym ci był powinien dać dziesięć srebników i jeden pas rycerski.

12. I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał odważonych na rękach mych tysiąc srebników, nie podniósłbym ręki mojej na syna królewskiego; bośmy słyszeli, gdy przykazał król tobie i Abisajowi i Itajowi, mówiąc: Ochraniajcie wszyscy syna mego Absaloma.

13. Chyba, żebym chciał wdać duszę moję w niebezpieczeństwo; bo nie bywa nic zatajono przed królem; i ty sam byłbyś przeciwko mnie.

14. Tedy rzekł Joab: Nie będęć się ja tu bawił z tobą; przetoż wziąwszy trzy drzewca w rękę swoję, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żyw był na dębie.

15. A obskoczywszy Absaloma dziesięć sług, którzy nosili broń Joabowę, bili, i zbili go.

16. Wtem zatrąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraelem; bo Joab zatrzymał lud.

17. A wziąwszy Absaloma wrzucili go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kupę kamienia. Ale wszystek Izrael uciekł, każdy do namiotów swoich.

18. A Absalom wziął był, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiej; bo mówił: Niemam syna; jednak zostawię pamiątkę imienia mego. Przetoż nazwał on słup imieniem swojem, który zowią miejsce Absalomowe aż do dzisiejszego dnia.

19. Tedy Achimaas, syn Sadoka, rzekł: Proszę niech idę a oznajmię królowi nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego.

20. Ale mu rzekł Jaob: Nie byłbyś wdzięcznym posłem dzisiaj; lecz to opowiesz dnia drugiego, a dziś nie dawaj o tem znać, przeto iż syn królewski zginął.

21. Potem Joab rzekł do Chusego: Idź oznajmij królowi, coś widział. A tak ukłoniwszy się Chusy Joabowi, bieżał.

22. I mówił powtóre Achimaas, syn Sadoka, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieżę za Chusym. I rzekł Joab: Przeczbyś ty miał bieżeć synu mój, gdyż niemasz, cobyś dobrego zwiastował?

23. I rzekł: Bądź co bądź, pobieżę. I rzekł mu Joab: Bieżże. A tak bieżał Achimaas prostszą drogą, i uprzedził Chusego.

24. A Dawid siedział między dwiema bramami. I wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniósłszy oczy swe, ujrzał męża jednego bieżącego.

25. Tedy zawoławszy stróż, opowiedział to królowi. I rzekł król: Jeźliżeć sam jest, dobre poselstwo w ustach jego. A gdy ten spiesznie szedł, i przybliżał się,

26. Ujrzał stróż i drugiego męża bieżącego, i zawołał stróż na wrotnego, mówiąc:

Oto i drugi mąż bieży sam. I rzekł król: I ten dobre poselstwo niesie.

27. Nadto rzekł stróż: Zda mi się bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Mąż to dobry, i z dobrem poselstwem idzie.

28. Tedy zawołał Achimaas, i rzekł do króla: Pokój; i ukłonił się królowi twarzą swoją ku ziemi i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg twój, któryć podał te męże, co podnieśli ręce swe przeciw królowi, panu memu.

29. I rzekł król: Jakoli się ma syn mój Absalom? Tedy Achimaas odpowiedział: Widziałem zamięszanie wielkie, gdy posyłał sługę królewskiego Joab, i mnie, sługę twego; ale nie wiem co było.

30. Potem rzekł król: Odstąp, a stań tam; a on odstąpiwszy stanął.

31. A wtem Chusy przyszedł i rzekł: Opowiada się królowi, panu memu, że cię wybawił Pan dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie.

32. I rzekł król do Chusego: A jakoli się ma syn mój Absalom? Odpowiedział Chusy: Bodaj tak byli nieprzyjaciele króla, pana mego, i wszyscy, którzy powstawają przeciw tobie na złe, jako syn twój!

33. Tedy się zasmucił król, i wstąpił na salę onej bramy, a płakał, i tak mówił idąc: Synu mój Absalomie, synu mój! Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 I oznajmino Joabowi: Oto król płacze i żałuje Absaloma.

2. Przetoż się ono zwycięstwo dnia onego obróciło w płacz wszystkiemu ludowi; albowiem usłyszawszy lud dnia onego, że mówiono: Żałośny jest król dla syna swego.

3. Zaczem wkradł się lud onego dnia wchodząc do miasta, jako się więc wkrada lud, który się wstydzi, uciekając z bitwy.

4. A król nakrywszy oblicze swoje, wołał głosem wielkim: Synu mój Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój!

5. Tedy wszedł Joab do króla w dom, i rzekł: Shańbiłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję dzisiaj, i duszę synów twoich, i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich.

6. Miłując te, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidząc tych, którzy cię miłują. Albowiem pokazałeś dziś, że sobie nie poważasz hetmanów, i sług twoich; bom doznał tego dziś, że gdyby Absalom był żyw, choćbyśmy my wszyscy dziś byli pobici, tedyć by się to bardzo podobało.

7. Przetoż teraz wstań, wynijdź, a mów łagodnie do sług twoich. Boć przez Pana przysięgam, jeźli ty nie wynijdziesz, że nie zostanie żaden z tobą tej nocy, a będzieć to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek na cię przychodziło od młodości twojej aż dotąd.

8. Wstał tedy król, i siadł w bramie; i opowiedziano to wszystkiemu ludowi, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed oblicze królewskie; ale Izraelczycy uciekli byli, każdy do namiotu swego.

9. I stało się, że się wszystek lud sprzeczał z sobą we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych, tenże nas też wyrwał z rąk Filistyńskich, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem.

10. Lecz Absalom, któregośmy byli pomazali nad sobą, zginął w bitwie; a teraz przecższe wy zaniedbywacie przyprowadzić zasię króla?

11. Przetoż król Dawid posłał do Sadoka i do Abijatara, kapłanów, z temi słowy: Powiedzcie starszym Judzkim, mówiąc: Przecże macie być pośledniejszymi w przyprowadzeniu zasię króla do domu jego? Albowiem słowa wszystkiego Izraela dochodziły króla do domu jego.

12. Braciaście moi, kość moja, a ciałoście moje; przeczże tedy macie być pośledniejszymi w przywróceniu króla?

13. Amazie także powiedzcie: Izaliś ty nie jest kość moja, i ciało moje? To niech mi uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeźli hetmanem wojska nie będziesz przedemną po wszystkie dni, miasto Joaba.

14. A tak nakłonił serce wszystkich mężów Judzkich jako męża jednego, że posłali do króla mówiąc: Nawróć się ty, i wszyscy słudzy twoi.

15. Wrócił się tedy król, i przyszedł aż do Jordanu; a lud Judzki wyszedł był do Galgal, aby zaszedł w drodze królowi, a przeprowadził króla przez Jordan.

16. Pospieszył się także Semej, syn Giery, syna Jemini, który był z Bachurym, i wyszedł z mężami Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi.

17. A było tysiąc mężów z nim z Benjamitów; Syba także, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia sług jego z nim, i szczęśliwie się przeprawili za Jordan do króla.

18. Przeprawili też prom, aby przewieziono czeladź królewską, a iżby uczyniono, coby mu się najlepiej podobało; a Semej, syn Giery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan,

19. I rzekł do króla: Nie przyczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani wspominaj, co lekkomyślnie uczynił sługa twój onegoż dnia, gdy wyszedł król, pan mój, z Jeruzalemu, aby to miał przypuszczać król do serca swego;

20. Albowiem zna sługa twój, żem zgrzeszył; a otom dziś przyszedł pierwej niż kto ze wszystkiego domu Józefowego, abym zajechał drogę królowi, panu memu.

21. Tedy odpowiedział Abisaj, syn Sarwii, i rzekł: Izaż dla tego nie ma być zabity Semej, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu?

22. Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, żeście mi dziś przeciwnymi? Izali dziś ma być zabity kto w Izraelu? Bo azaż nie wiem, żem ja dziś został królem nad Izraelem?

23. I rzekł król do Semeja: Nie umrzesz; i przysiągł mu król.

24. Mefiboset także, wnuk Saula, wyjechał przeciw królowi; który ani obmył nóg swoich, ani czesał brody swojej, ani prał szat swoich, ode dnia, którego był wyszedł król aż do dnia, którego się wrócił w pokoju.

25. I stało się, gdy zabieżał w Jeruzalemie królowi, rzekł mu król: przeczżeś nie szedł ze mną, Mefibosecie?

26. A on mu odpowiedział: Królu, panie mój, zdradził mię sługa mój; bo rzekł był sługa twój, osiodłam sobie osła, żebym siadłszy nań, jechał z królem, gdyż jest chromy sługa twój.

27. I oskarżył sługę twego przed królem, panem moim; ale król, pan mój, jest jako Anioł Boży; przetoż czyń, co dobrego jest w oczach twoich.

28. Albowiem wszyscy z domu ojca mego byliśmy godni śmierci przed królem, panem moim, a przecięś ty posadził sługę twego między tymi, którzy jadają u stołu twego: I cóż jeszcze za sprawiedliwość moja, abym się miał więcej uskarżać na króla?

29. Rzekł mu tedy król: Cóż masz więcej mówić w sprawie twojej? Jużem rzekł, ty i Syba, podzielcie się majętnością.

30. A Mefiboset rzekł do króla: I wszystko niech weźmie, gdy się tylko wrócił król, pan mój, w pokoju do domu swego.

31. Barsylaj też Galaatczyk wyszedłszy z Rogielim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go prowadził za Jordan.

32. A Barsylaj był bardzo stary, mając osiemdziesiąt lat, który podejmował króla, póki mieszkał w Mahanaim; bo był człowiekiem bogatym bardzo.

33. I rzekł król do Barsylajego: Pójdź ze mną, a będę cię chował przy sobie w Jeruzalemie.

34. Ale Barsylaj odpowiedział królowi: Wieleż jest dni lat żywota mego, żebym miał iść z królem do Jeruzalemu?

35. Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj; izali mogę rozeznać między dobrem a złem? izali poczuje smak sługa twój w tem, cobym jadł, albo cobym pił? izali słuchać mogę więcej głosu śpiewaków i śpiewaczek? a przeczżeby miał być sługa twój jeszcze ciężarem królowi, panu memu?

36. Jeszcze trochę pójdzie sługa twój za Jordan z królem: bo czemużby mi miał dawać król takową nagrodę?

37. Niech się wróci proszę sługa twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca mego i matki mojej; ale oto sługa twój Chymham pójdzie z królem, panem moim: uczyńże mu, co dobrego jest w oczach twoich.

38. I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz ode mnie, toć uczynię.

39. A gdy się przeprawił wszystek lud przez Jordan, król się też przeprawił. Tedy pocałował król Barsylajego, i błogosławił mu; który się wrócił do miejsca swego.

40. Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judzki prowadził króla, także i połowa ludu Izraelskiego.

41. A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedłszy się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim?

42. I odpowiedzieli wszyscy mężowie Judzcy mężom Izraelskim: Przeto, iż nam powinny jest król. A przeczże się gniewać macie o to? izali nam za to jeść król dawa, albo nam jakie dary rozdał?

43. Tedy odpowiedzieli mężowie Izraelscy mężom Judzkim, i rzekli: Dziesięć kroć więcej mamy do króla; przetoż i Dawid więcej do nas należy, niż do was. Przeczżeście nas lekce poważali? Azażeśmy my o to pierwej nie mówili, abyśmy przywrócili króla swe go? Ale sroższa była mowa mężów Judzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

- Warszawska
- Tysiąclecia
- Warszawsko-Praska
- World English Bible
- King James Version
- Grecka
- Wulgata
- Interlinearna

20 Tedy się tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, syn Bichry, mąż Jemini. Ten zatrąbił w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działu w Dawidzie, ani mamy dziedzictwa w synu Isajego; wróć się każdy do namiotów swoich, o Izraelu!

2. A tak odstąpili wszyscy mężowie Izraelscy od Dawida za Sebą, synem Bichry; ale mężowie Judzcy trzymali się króla swego, od Jordanu aż do Jeruzalemu.

3. I przyszedł Dawid do domu swego w Jeruzalemie; a wziąwszy król dziesięć niewiast założnic, które był zostawił, aby strzegły domu, oddał je pod straż, i żywił je, ale do nich nie wchodził; i były pod strażą aż do dnia śmierci swojej, we wdowim stanie.

4. Potem rzekł król do Amazy: Zbierz mi męże Judzkie za trzy dni; ty się też tu staw.

5. A tak poszedł Amaza, aby zebrał lud Judzki; lecz się zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczył.

6. I rzekł Dawid do Abisajego: Teraz gorzej nam uczyni Seba, syn Bichry, niż Absalom; przetoż ty weźmij sługi pana twego, a goń go, by snać nie znalazł sobie miast obronnych, i nie uszedł z oczu naszych.

7. Tedy wyszli z nim mężowie Joabowi, i Chertczycy i Feletczycy, i wszystko rycerstwo, a wyszli z Jeruzalemu w pogoń za Sebą, synem Bichry.

8. A gdy byli u wielkiego kamienia, który jest w Gabaon, tedy im Amaza zabieżał. A Joab miał przepasaną szatę swą, w której chodził, a na niej pas z mieczem przypasany do biódr swoich w pochwach swych, którego snadnie mógł dobyć, i zaś schować.

9. I rzekł Joab do Amazy: Jakoż się masz, bracie mój? I ujął ręką prawą Joab Amazę za brodę, jakoby go całować miał.

10. Ale Amaza nie postrzegł miecza, który był w ręce Joabowej: i przebił go nim pod piąte żebro, i wylał trzewa jego na ziemię, a tak za jadną raną umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, szli w pogoń za Sebą, synem Bichry.

11. Tedy stanął jeden nad nim z sług Joabowych, i rzekł: Ktokolwiek jest życzliwy Joabowi, a ktokolwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem.

12. Lecz Amaza walał się w krwi w pośród drogi. A widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystek lud nad nim, zwlekł Amazę z drogi na pole, i przyrzucił go szatą, gdyż widział, że ktokolwiek szedł mimo niego, zastanawiał się.

13. A gdy był zwleczony z drogi, bieżał każdy mąż za Joabem, goniąc Sebę, syna Bichry.

14. Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, ze wszystkimi Berymczykami, którzy się też byli zebrali, a szli za nim.

15. A gdy się tam ściągnęli, oblegli go w Abeli Betmaacha, i usypali szańce przeciw miastu, tak iż stali przed murem, a wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury.

16. Wtem zawołała z miasta niektóra niewiasta mądra: Słuchajcie, słuchajcie! rzeczcie proszę do Joaba: Przystąp sam, a rozmówię się z tobą.

17. Który gdy do niej przystąpił, rzekła mu ona niewiasta: Tyżeś jest Joab? I odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchaj słów służebnicy twojej; i odpowiedział: Słucham.

18. Przetoż rzekła, mówiąc: Powiadano przedtem, mówiąc: Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi.

19. Jam jest jedno miasto z spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty szukasz, abyś zatracił miasto i matkę w Izraelu; przecząże chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskie?

20. I odpowiedział jej Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże, abym miał podwrócić i zburzyć je.

21. Nie takci się rzecz ma. Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcież go samego, a odciągnę od miasta. Zatem rzekła niewiasta do Jaoba: Oto głowę jego zrzucą do ciebie z muru.

22. A tak sprawiła to ona niewiasta u wszystkigo ludu mądrością swoją, że ściąwszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrzucili ją do Jaoaba; który zatrąbił w trąbę, i rozeszli się wszyscy od miasta, każdy do namiotów swoich; Joab się też wrócił do króla do Jeruzalemu.

23. I był Joab hetmanem nad wszystkiem wojskiem Izraelskiem, a Banajas, syn Jojady, nad Chretczykami i nad Feletczykami.

24. Adoram był poborcą, a Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem.

25. Seja pisarzem, a Sadok i Abijatar byli kapłanami.

26. Hira także Jairtczyk był książęciem u Dawida.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego, przeto iż pomordował Gabaonity.

2. Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorejczyków, którym acz byli synowie Izraelscy przysięgli, wszakże je usiłował Saul wyplenić z gorliwości swej dla synów Izraelskich i Judzkich.)

3. I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czem was ubłagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu?

4. I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro ani o złoto z Saulem, i z domem jego, ani o to, żebyśmy zabili kogo w Izraelu. A on rzekł: Cokolwiek rzeczecie, uczynię wam.

5. Którzy rzekli do króla: Męża, który nas wygubił, i na tem był, aby nas do szczętu wytracił, żeby nas nic nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich.

6. Wydajcie nam siedmiu mężów z synów jego, a powiesimy je Panu w Gabaa Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam.

7. Lecz sfolgował król Mefibosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między nimi, między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym.

8. Ale wziął król dwóch synów Resfy, córki Ai, które porodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboseta, i pięciu synów Micholi, córki Saulowej, które porodziła Adryjelowi, synowi Barsyla Meholatyckiego,

9. I wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesili je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospołu, a pobici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego.

10. A wziąwszy Resfa, córka Ai, wór, rozpostarła go na skale, na początku żniwa, ażby na nie kropił deszcz z nieba, i nie dopuszczała ptastwu powietrznemu, padać na nie we dnie, ani zwierzowi polnemu w nocy.

11. Tedy oznajmiono Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Ai, założnica Saulowa.

12. Przetoż szedłszy Dawid wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego od starszych Jabez Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulicy Betsańskiej, kędy je byli zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Gielboe.

13. A tak wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonatana, syna jego; zebrano też kości powieszonych,

14. I pogrzebli kości Saulowe i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamina w Sela, grobie Cysa, ojca jego, a uczynili wszystko, co był rozkazał król; a tak potem ubłagany był Bóg ziemi.

15. I była zasię wojna między Filistynami i Izraelem; i ciągnął Dawid i słudzy jego z nim, a walczył przeciwko Filistynom, tak, że ustał Dawid.

16. Tedy Jesbibenob, który był z synów jednego olbrzyma, (a grot drzewca jego ważył trzy sta syklów miedzi, a miał przepasany miecz nowy) umyślił był zabić Dawida.

17. Ale go ratował Abisaj, syn Sarwii, a raniwszy Filistyna zabił go. Przetoż przysięgli mężowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie pójdziesz więcej z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiej.

18. I stało się potem, że była znowu wojna w Gob z Filistynami, i zabił Sobochaj Husatycki Safa, który był z synów tegoż olbrzyma.

19. Była też jeszcze inna wojna w Gob z Filistynami, kędy zabił Elhana, syna Jaara Oregim, Betlehemczyk, brata Golijatowego z Giet, którego drzewce u włóczni było jako nawój tkacki.

20. Nadto jeszcze była wojna w Giet, kędy był mąż wielkiego wzrostu, mając po sześć palców u rąk swoich, i po sześć palców u nóg swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był synem tegoż olbrzyma.

21. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego.

22. Ci czterej byli synowie jednego olbrzyma z Giet, a ci polegli od ręki Dawidowej, i od ręki sług jego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału
Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

22

I mówił Dawid Panu słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybawił Pan z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej.

2. I rzekł: Pan opoka moja i twierdza moja, i wybawiciel mój ze mną.

3. Bóg, skała moja, w nim będę ufał, tarcz moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel mój, który mię od gwałtu wybawia.

4. Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony.

5. Albowiem ogarnęły mię były boleści śmierci, potoki niezbożnych przestraszyły mię.

6. Boleści grobu ogarnęły mię, zachwyciły mię sidła śmierci.

7. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem, i wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszów jego.

8. Tedy się wzruszyła, a zadrżała ziemia, a fundamenty nieba zatrząsnęły, i wzruszyły się dla gniewu jego.

9. Wystąpił dym z nózdrz jego, a ogień z ust jego pożerający; węgle rozpaliły się od niego.

10. Nakłonił niebios i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego.

11. I jeździł na Cherubinach, i latał, i widzian jest na skrzydłach wiatrowych.

12. Położył ciemność około siebie miasto przybytku, zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi.

13. Od jasności oblicza jego rozpaliły się węgle ogniste.

14. Zagrzmiał Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój.

15. Wypuścił i strzały, a rozproszył je, i błyskawicą potarł je.

16. I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Pańskie, na tchnienie Ducha z nózdrz jego.

17. Posławszy z wysokości, przyjął mię, wyrwał mię z wód wielkich.

18. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię.

19. Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją.

20. I wywiódł mię na przestrzeństwo; wybawił mię; bo mię sobie upodobał.

21. Oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich oddał mi,

22. Gdyżem strzegł dróg Pańskich, anim niezbożnie nie odstawał od Boga mego.

23. Albowiem wszystkie sądy jego są przed obliczem mojem i ustawy jego, nie odstąpiłem od nich.

24. A będąc doskonały przed nim, wystrzegałem się nieprawości mojej.

25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości mojej przed obliczności
ą oczu swych.

26. Z miłosiernym miłosiernie postępujesz, z mężem doskonałym doskonałym jesteś.

27. Z czystym czysty jesteś, a z przewrotnym surowie się obchodzisz.

28. Ale wybawiasz lud ubogi, a oczy twoje przed wyniosłymi opuszczasz.

29. Tyś zaiste pochodnią moją, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje.

30. Bo w tobie przebiegłem wojsko, w Bogu moim przekroczyłem mur.

31. Droga Boża jest doskonała, wyrok Pański nader czysty, tarczą jest wszystkim, którzy w nim ufają.

32. Albowiem któż jest Bogiem oprócz Pana? a kto opoką oprócz Boga naszego?

33. Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonałą drogę moję.

34. Równa nogi moje z jeleniemi, na wysokich miejscach moich stawia mię

35. BĆwiczy ręce me do boju, tak że kruszę łuk miedziany ramiony swemi.

36. Albowiem dałeś mi tarcz zbawienia mego, a w cichości twojej rozmnożyłeś mię.

37. Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak iż się nie zachwiały kostki moje.

38. Goniłem nieprzyjacioły moje, i wytraciłem je, a nie wróciłem się, ażem je wyplenił.

39. I wyniszczyłem je, i poprzebijałem je, tak iż nie powstaną: upadli pod nogami mojemi.

40. Tyś mię przepasał mocą ku bitwie, a powaliłeś pod mię powstające przeciwko mnie.

41. Nadto podałeś mi szyję nieprzyjaciół moich, którzy mię mieli w nienawiści, i wykorzeniłem je.

42. Poglądali, ale nie był wybawiciel; wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał.

43. I potarłem je jako proch ziemi, jako błoto na ulicach podeptawszy je, rozmiotałem je.

44. Tyś mię od sporu ludu mego wyrwał; zachowałeś mię, abym był głową narodów; lud, któregom nie znał, służy mi.

45. Synowie obcy kłamali mną, a skoro usłyszeli, byli mi posłuszni.

46. Synowie obcy opadali, a drżeli i w zamknieniu swem.

47. Żyje Pan, i błogosławiona skała moja; niechże będzie wywyższony Bóg, opoka zbawienia mego.

48. Bóg jest, który mi dawa pomsty, a podbija narody pod mię.

49. Który mię wywodzi od nieprzyjaciół moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię, od człowieka niepobożnego wybawiasz mię.

50. Przetoż będę cię wyznawał Panie między narodami; a imieniowi twemu śpiewać będę.

51. On jest wieżą zbawienia króla swego, a czyniący miłosierdzie nad pomazańcem swoim Dawidem, i nad nasieniem jego aż na wieki.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

23 A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł mówię mąż, który był zacnie wywyższony, pomazaniec Boga Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich;

2. Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego przechodziły przez język mój.

3. Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiła skała Izraelska: Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej.

4. Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wschodzi, a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemi.

5. A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierze wieczne postanowił ze mną, utwierdzone we wszystkiem i obwarowane. A w temci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa.

6. Ale nipobożni wszyscy będą jako cierń wyrwani, którego rękoma nie biorą.

7. Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włóczni, albo ogniem wypala go do szczętu na miejscu jego.

8. Teć są imiona mocarzów, które miał Dawid: Jozeb Basebet Tachmojczyk, najprzedniejszy między trzema; który się z uciechą rzucił na ośm set ludu z włócznią, aby je zabił w jednej potrzebie.

9. A po nim był Eleazar, syn Dodona, syna Ahohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a sromotnie lżyli Filistyny, którzy się byli zebrali ku bitwie, gdy byli odciągnęli mężowie Izraelscy.

10. Ten powstawszy bił Filistyny, tak iż ustała ręka jego, i zdrętwiała ręka jego przy mieczu. Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wrócił za nim, tylko aby korzyści zebrał.

11. A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk; albowiem gdy się byli Filistynowie zebrali do kupy, kędy była część pola pełnego soczewicy, a lud inny był uciekł przed Filistynami:

12. Tedy stanąwszy w pośród onej części pola, bronił go, i pobił Filistyny. A tak sprawił Pan wielkie wybawienie.

13. Wyszli też oni trzej z trzydziestu przedniejszych, a przyszli we żniwa do Dawida, do jaskini Odollam, gdy się wojsko Filistyńskie było obozem położyło w dolinie Refaim.

14. A Dawid na ten czas był na miejscu obronnem: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlehem.

15. Tedy pragnął Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy!

16. Przetoż wpadli ci trzej mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczerpali wody z studni Betlehemskiej, która była u bramy; którą nieśli, i przynieśli do Dawida. Ale jej on nie chciał pić, lecz ją wylał przed Panem.

17. I rzekł: Nie daj mi tego Panie, abym to miał uczynić. Izali to nie krew mężów, którzy szli z niebezpieczeństwem dusz swoich? I nie chciał jej pić. Toć uczynili oni trzej mocarze.

18. Także Abisaj brat Joaba, syn Sarwii był przedniejszym między trzema. Ten podniósł włócznią swą przeciwko trzema stom, i zabił je, i był sławnym między trzema.

19. Z tych trzech będąc najsławniejszym, był ich hetmanem; wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł.

20. Banajas też syn Jojady, syn męża rycerskiego, zacny w swych sprawach, z Kabseel; ten zabił dwóch mocarzów Moabskich, tenże szedłszy zabił lwa w pośrodku studni, we dni śnieżne.

21. Tenże zabił męża Egipczanina, męża na podziw wielkiego, który Egipczanin miał w ręku włócznią; a on szedł ku niemu z kijem, a wydarłszy włócznią z ręki Egipczanina, zabił go włócznią jego.

22. Toć uczynił Banajas, syn Jojady, który też był sławny między onymi trzema mocarzami.

23. Z tych trzydziestu był najsławniejszym; wszakże onych trzech nie doszedł; i postawił go Dawid nad drabantami swoimi.

24. Był też Asael, brat Joaba, między trzydziestoma. A ci są: Elkanan, syn Dodana, Betlehemczyk;

25. Samma Harodczyk; Elika Harodczyk.

26. Heles Faltyczyk; Hyra, syn Ikkiesa, Tekuitczyk;

27. Abijezer Anatotczyk; Mobonaj Husatczyk;

28. Selmon Ahohytczyk; Maharaj Netofatczyk;

29. Heleb, syn Baany, Netofatczyk; Itaj, syn Rybajego, z Gabaad synów Benjaminowych;

30. Banajas Faratończyk; Haddaj od potoku Gaas;

31. Abijalbon Arbatczyk; Asmewet Barchomczyk;

32. Elijachba Salabończyk; z synów Jassonowych Jonatana;

33. Semma Hororczyk; Ahijam, syn Sarara, Ararytczyk;

34. Elifelet, syn Achasbaja, syna Machatego; Elijam, syn Achitofela Gilończyka.

35. Hezraj Karmelczyk; Faraj Arbitczyk.

36. Igal, syn Natana z Soby; Bani Gadczyk.

37. Selek Ammonitczyk; Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii;

38. Hira Jetrytczyk; Gareb Jetrytczyk.

39. Uryjasz Hetejczyk. Owa wszystkich trzydzieści i siedm.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24

Tedy się znowu popędliwość Pańska zapaliła na Izraela, gdy pobudził szatan Dawida przeciwko nim mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę.

2. I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przbież zaraz wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Beerseba, a policzcie lud, abym wiedział poczet ludu.

3. Lecz Joab rzekł do króla: Niech przymnoży Pan, Bóg twój, ludu, jako teraz jest tyle stokroć, aby na to oczy króla, pana mego patrzały; ale król, pan mój, przeczże się tego napiera?

4. Wszakże przemogło słowo królewskie Joaba i hetmany wojska. Przetoż wyszedł Joab, i hetmani wojska od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski.

5. A przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem przy Aroer, po prawej

stronie miasta, które jest w pośród potoku Gad i przy Jazer.

6. Potem przyszli do Galaad, i do ziemi dolnej Hadsy, a stamtąd przyszli do Dan Jaan i w okół Sydonu.

7. Potem przyszli ku twierdzy Tyrskiej, i do wszystkich miast Hewejskich i Chananejskich, skąd wyszli na południe Judy do Beerseba.

8. A obszedłszy wszystkę ziemię, przyszli po dziewięciu miesiącach, i po dwudziestu dniach do Jeruzalemu.

9. I oddał Joab poczet obliczonego ludu królowi. A było w Izraelu ośm kroć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku bojowi, a mężów Juda pięć kroć sto tysięcy mężów.

10. Potem uderzyło Dawida serce jego, gdy obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz o Panie! przenieś proszę nieprawość sługi twego, bomci bardzo głupio uczynił.

11. A gdy wstał Dawid rano, oto słowo Pańskie stało się do Gada proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc:

12. Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam, obierz sobie jednę z tych, abym ci uczynił.

13. A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznajmił mu, a rzekł mu: Albo przyjdzie na cię głód przez siedm lat w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą, albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej; rozmyśl że się prędko, a obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.

14. I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo ściśniony. Niech proszę raczej wpadniemy w rękę Pańską, gdyż wielkie są zlitowania jego; ale w rękę ludzką niech nie wpadam.

15. Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela od poranku aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Beerseba siedmdziesiąt tysięcy mężów.

16. A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jeruzalem, aby je wytracił, tedy się użalił Pan onego złego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosyć teraz; zawściągnij rękę twą. A Anioł Pański był podle bojewiska Arawny Jebuzejczyka.

17. I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijącego lud, mówiąc: Otom ja zgrzeszył, jam źle uczynił; ale te owce cóż uczyniły? niech się proszę obróci ręka twoja na mię i na dom ojca mego.

18. Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz Panu na bojewisku Arawy Jebuzejczyka.

19. I szedł Dawid podług słowa Gadowego, jako był rozkazał Pan.

20. Tedy spojrzawszy Arawna, ujrzał króla, i sługi jego, przychodzące do siebie: i wyszedł Arawna, a pokłonił się królowi twarzą swą ku ziemi.

21. I rzekł Arawna: Przecziże przyszedł król, pan mój, do sługi swego? I odpowiedział Dawid: Abym kupił u ciebie to bojewisko, i zbudował na niem ołtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem.

22. Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje król, pan mój, co mu się dobrego widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa.

23. Wszystko to dawał król Arawna królowi Dawidowi. I mówił Arawna do króla: Pan, Bóg twój, niech cię sobie upodoba.

24. Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale raczej kupię u ciebie i zapłacę; ani będę ofiarował Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid ono bojewisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra.

25. Tamże zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia, i spokojne ofiary. I ubłagany był Pan ziemi, a zahamowana jest ona plaga od Izraela.

1 Księga Królewska

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 A gdy się król Dawid zstarzał, i zaszedł
w lata, chodź go odziewano szatami, prze-
cię się zagrzać nie mógł.

2. I rzekli mu słudzy jego: Niech poszuka-
ją królowi, panu naszemu młodej panienki,
któraby stawała przed królem, i opatrowa-
ła go, a sypiając na łonie jego, żeby zagrze-
wała króla, pana naszego.

3. Szukali tedy panienki pięknej po
wszystkich granicach Izraelskich, i znaleź-
li Abisag Sunamitkę, a przywiedli ją do
króla.

4. A ta panienka była bardzo piękna, i
opatrowała króla, i służyła mu; ale jej król
nie uznał.

5. Lecz Adonijasz, syn Haggity, wynosił
się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawiał
sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mę-
żów, którzy biegali przed nim.

6. A nie gromił go nigdy ojciec jego, mó-
wiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bar-
dzo pięknej urody, którego była porodziła
Haggita po Absalomie.

7. A miał zmowę z Joabem, synem Sarwii,
i z Abijatarem kapłanem, którzy pomagali
za Adonijaszem.

8. Ale Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady,
i Natan prorok, i Semej, i Rehy i rycerstwo
Dawidowe, nie przestawali z Adonijaszem.

9. Tedy nabił Adonijasz owiec, i wołów, i
bydła tłustego u kamienia Zohelet, który
był nad źródłem Rogiel, i wezwał wszyst-
kich braci swych, synów królewskich, i
wszystkich mężów z Juda, sług królew-
skich.

10. Ale Natana proroka, i Banajasa, i inne-
go rycerstwa, ani Salomona, brata swego,
nie wezwał.

11. Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki
Salomonowej, mówiąc: A nie słyszałaś, iż
króluje Adonijasz, syn Haggity, a Dawid,
pan nasz, nie wie o tem?

12. Przetoż teraz pójdź proszę, dam ci ra-
dę, a zachowasz zdrowie twoje i zdrowie
syna twego Salomona.

13. Idź, a wnijdź do króla Dawida, i mów
do niego: Izaliś ty królu, panie mój, nie-
przysiągł służebnicy twojej, mówiąc: Salo-
mon, syn twój, będzie królował po mnie, a
on będzie siedział na stolicy mojej? Prze-
czże tedy króluje Adonijasz?

14. A gdy ty jeszcze tam będziesz mówi-
ła z królem, ja przyjdę za tobą, i dopełnię
słów twoich.

15. A tak weszła Betsaba do króla na po-
kój; a król się już był bardzo zstarzał, a
Abisag Sunamitka posługowała królowi.

16. Tedy nachyliwszy się Betsaba, pokło-
niła się królowi, której rzekł król: Czego
chcesz?

17. A ona mu odpowiedziała: Panie mój,
tyś przysiągł przez Pana, Boga twego, słu-
żebnicy twojej, że Salomon, syn twój, bę-
dzie królował po mnie, a on będzie siedział
na stolicy mojej.

18. A oto, już Adonijasz króluje, a ty teraz,
królu, panie mój, o tem nie wiesz.

19. Albowiem nabił wołów i bydła tłuste-
go, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszyst-
kich synów królewskich, i Abijatara kapła-
na, i Joaba, hetmana wojska; ale Salomona,
sługi twego, nie wezwał.

20. Lecz ty królu, panie mój, wiesz, iż się
oczy wszystkiego Izraela oglądają na cię,
abyś im oznajmił, kto będzie siedział na
stolicy króla, pana mego, po tobie.

21. Inaczej stanie się, gdy zaśnie król, pan
mój, z ojcy swymi, że będziemy ja i Salo-
mon, syn mój, jako grzesznicy.

22. A oto, gdy ona jeszcze mówiła z kró-
lem, przyszedł Natan prorok.

23. I opowiedziano to królowi, mówiąc:
Oto Natan, prorok; który wszedłszy do kró-
la, pokłonił się królowi twarzą swą ku zie-
mi.

24. Rzekł zatem Natan: Królu, panie mój,
zażeś ty rzekł: Adonijasz będzie królował
po mnie, a on usiędzie na stolicy mojej?

25. Albowiem dziś szedłszy nabił wołów i
bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i we-
zwał wszystkich synów królewskich, i het-
manów wojsk, i Abijatara kapłana, a oto oni
jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król
Adonijasz!
26. Ale mnie, sługi twego, i Sadoka kapła-
na, i Banajasa, syna Jojadowego, i Salomo-
na, sługi twego, nie wezwał.
27. Izali od króla, pana mego, stała się ta
rzecz? a nie oznajmiłeś słudze twemu, kto
ma siedzieć na stolicy króla, pana mego,
po nim?
28. I odpowiedział król Dawid, mówiąc:
Zawołajcie do mnie Betsaby; która przy-
szedłszy przed obliczność królewską, sta-
nęła przed królem.
29. Tedy przysiągł król, mówiąc: Jako ży-
wy Pan, który wybawił duszę moję z każ-
dego ucisku:
30. Iż jakom ci przysiągł przez Pana, Bo-
ga Izraelskiego, mówiąc: Że Salomon, syn
twój, królować będzie po mnie, a on usię-
dzie na stolicy mojej miasto mnie, tak dziś
uczynię.
31. I nachyliwszy się Betsaba twarzą ku
ziemi, ukłoniła się królowi, i rzekła: Niech
żyje Dawid król, pan mój, na wieki!
32. Zatem rzekł król Dawid: Zawołajcie
do mnie Sadoka kapłana, i Natana proro-
ka, i Banajasa, syna Jojadowego. I weszli do
króla.
33. I rzekł im król: Weźmijcie z sobą sługi
pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna
mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do
Gihonu.
34. A tam go pomaże Sadok kapłan, i Na-
tan prorok za króla nad Izraelem; potem
zatrąbicie w trąbę, a rzeczecie: Niech żyje
król Salomon!
35. Potem pójdziecie za nim; a on przy-
szedłszy, siądzie na stolicy mojej, i będzie
królował miasto mnie; bom mu ja rozkazał,
aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą.
36. I odpowiedział Banajas, syn Jojada,
królowi, mówiąc: Amen. Niech to stwierdzi
Pan, Bóg króla, pana mego.
37. Jako był Pan z królem, panem moim,
tak niech będzie z Salomonem, a niechaj
wywyższy stolicę jego nad stolicę Dawida
króla, pana mego.
38. A tak szedł Sadok kapłan, i Natan pro-
rok, i Banajas, syn Jojada, przytem Cheret-
czycy, i Feletczycy, i wsadzili Salomona na
mulicę króla Dawida, a prowadzili go do
Gihonu.
39. Tedy wziął Sadok kapłan róg olejku z
namiotu, i pomazał Salomona. Potem trą-
bili w trąbę, i zakrzyknął wszystek lud:
Niech żyje król Salomon!
40. I szedł wszystek lud za nim. Tenże lud
grał na piszczałkach, weseląc się weselem
wielkiem, tak iż drżała ziemia od głosu ich.
41. Co gdy usłyszał Adonijasz, i wszyscy
wezwani, którzy byli z nim, (a już się też
była dokończyła uczta,) słysząc też i Joab
głos trąby, rzekł: Cóż to za krzyk miasta
huczącego?
42. A gdy on tego domawiał, oto Jonatan,
syn Abijatara kapłana, przyszedł. Któremu
rzekł Adonijasz: Wnijdź; boś ty mąż sta-
teczny, a powiesz nam co dobrego.
43. Tedy odpowiedział Jonatan, i rzekł
Adonijaszowi: Dawid król, pan nasz, posta-
nowił zapewne Salomona królem.
44. Albowiem posłał z nim król Sadoka
kapłana, i Natana proroka, i Banajasa, syna
Jojadowego, do tego Cheretczyki i Feletczy-
ki, którzy go wsadzili na mulicę królewską;
45. I pomazali go Sadok kapłan, i Natan
prorok za króla w Gihonie, i szli stamtąd
weseląc się, tak, że zadrżało miasto; tenci
jest krzyk, któryście słyszeli;
46. I już usiadł Salomon na stolicy króle-
stwa.
47. Nadto i słudzy królewscy przyszli, aby
błogosławili Dawidowi królowi, panu na-
szemu, mówiąc: Niech sławniejsze uczy-
ni Bóg imię Salomonowe nad imię twoje,
a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę
twoję. I pokłonił się król na łożu swem.
48. Przytem tak rzekł król: Błogosławio-
ny Pan, Bóg Izraelski, który dał dziś sie-
dzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy
moje.

49. Zlękli się tedy, i wstali wszyscy wezwani, którzy byli z Adonijaszem, i poszli każdy w drogę swą.

50. Adonijasz także, bojąc się Salomona, wstał, i poszedł, a uchwycił się rogów ołtarza.

51. I oznajmiono Salomonowi, mówiąc: Oto Adonijasz boi się króla Salomona, a oto uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem.

52. Tedy rzekł Salomon: Jeźli będzie mężem statecznym, nie spadnie i włos z niego na ziemię; ale jeźli się w nim znajdzie co złego, pewnie umrze.

53. A tak posłał król Salomon, i przywiedziono go od ołtarza; a gdy przyszedł, ukłonił się królowi Salomonowi, i rzekł mu Salomon: Idź do domu twego.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska
Tysiąclecia
Warszawsko-Praska
World English Bible
King James Version
Grecka
Wulgata
Interlinearna

2 A gdy się przybliżał czas śmierci Dawidowej, rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc:

2. Ja idę w drogę wszystkiej ziemi, a ty zmacniaj się, i bądź mężem.

3. Zachowywaj ustawy Pana, Boga twego, abyś chodził drogami jego, i przestrzegał wyroków jego, i przykazań jego i sądów jego, i świadectw jego, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, abyć się szczęściło wszystko, co sprawować będziesz, i we wszystkiem, do czego się obrócisz:

4. Żeby utwierdził Pan słowo swoje, które rzekł do mnie, mówiąc: Jeźli będą strzedz synowie twoi drogi swej, chodząc przedemną w prawdzie, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, tedy nie będzie wytracony po tobie mąż z stolicy Izrael skiej.

5. A ty też wiesz, co mi uczynił Joab syn Sarwii, co uczynił dwom hetmanom wojsk Izraelskich, Abnerowi, synowi Nerowemu, i Amazie, synowi Jeterowemu, że je pozabijał, a wylał krew jako na wojnie czasu pokoju, i zmazał krwią jako na wojnie pas swój rycerski, który miał na biodrach swoich, i bóty swoje, które miał na nogach swoich.

6. Uczynisz tedy według mądrości twojej, a nie dopuścisz zejść sędziwości jego w pokoju do grobu.

7. Ale nad synami Barsylai Galaadczyka użyjesz miłosierdzia, a niech jadają wespół z inszymi u stołu twego; albowiem oni takimże sposobem przyszli do mnie, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim.

8. Oto też jest u ciebie Semej, syn Giery, syna Jemini, z Bahurym, który mi też złorzeczył złorzeczeniem wielkiem w on dzień, gdym szedł do Mahanaim; a wszakże zaszedł mi drogę u Jordanu, i przysiągłem mu przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję cię mieczem.

9. Teraz jednak nie przepuszczaj mu tego, a iżeś jest mężem mądrym, będziesz wiedział, co mu masz uczynić, abyś wprowadził sędziwość jego ze krwią do grobu.

10. Zatem zasnął Dawid z ojcy swoimi, a pogrzebiony jest w mieście Dawidowem.

11. A dni, których królował Dawid nad Izraelem, było czterdzieści lat. W Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalemie królował trzydzieści i trzy lata.

12. A tak Salomon usiadł na stolicy Dawida ojca swego, i zmocniło się bardzo królestwo jego.

13. Tedy przyszedł Adonijasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowej, któremu ona rzekła: A spokojneż jest przyjście twoje? A on odpowiedział: Spokojne.

14. Nadto rzekł: Mam nieco mówić z tobą. A ona rzekła: Mów.

15. Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoję, abym królował; ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu; bo mu od Pana naznaczone było.

16. Przetoż cię teraz proszę o jednę rzecz, a nie odmawiaj mi tego. A ona mu rzekła: Mów.

17. Zatem on rzekł: Mów proszę do Salomona króla, (bo wiem, żeć nie odmówi,) aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę.

18. I odpowiedziała Betsaba: Dobrze; będę mówiła o cię z królem.

19. A tak szła Betsaba do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adonijaszem; i wstał król przeciwko niej, a pokłoniwszy się jej usiadł na stolicy swej; kazał też postawić stolicę matce swej, która siadła po prawicy jego.

20. I rzekła: Proszę cię o jednę małą rzecz, nie odmawiaj mi. I odpowiedział jej król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię.

21. Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adonijaszowi, bratu twemu, za żonę.

22. Lecz odpowiedział król Salomon, i rzekł matce swojej: Przeczże prosisz o Abisag Sunamitkę Adonijaszowi? uproś mu i królestwo, albowiem on jest bratem moim starszym nad mię, a ma po sobie Abijatara kapłana, i Joaba, syna Sarwii.

23. I przysiągł król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swej mówił Adonijasz te słowa.

24. A teraz jako żywy Pan, który mię utwierdził, i posadził na stolicy Dawida ojca mojego, i który mi zbudował dom, jako obiecał, iż dziś zabity będzie Adonijasz.

25. A tak posłał król Salomon Banajasa, syna Jojadowego, który się nań targnął, i zabił go.

26. A do Abijatara kapłana rzekł król: Idź do Anatot, do osiadłości twojej, albowiemeś mężem śmierci; wszakże cię dziś nie zabiję, gdyżeś nosił skrzynię Pańską przed Dawidem, ojcem moim, a iżeś to wszystko cierpiał, czem był trapiony ojciec mój.

27. I wyrzucił Salomon Abijatara, aby nie był kapłanem Pańskim, żeby się wypełniło słowo Pańskie, które był wyrzekł nad domem Heli w Sylo.

28. Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adonijaszem, chociaż z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a uchwycił się rogów ołtarza.

29. I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a że jest u ołtarza: tedy posłał Salomon Banajasa, syna Jojadowego, mówiąc: Idź, zabij go.

30. A przyszedłszy Banajas do namiotu Pańskiego, rzekł do niego: Tak mówi król: Wynijdź. Który odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. I odniósł to Banajas królowi mówiąc: Tak mówił Joab, i tak mi odpowiedział.

31. I rzekł mu król: Uczyńże, jako mówił, a zabij go, i pogrzeb go, a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie i od domu ojca mego.

32. A obróci Pan krew jego na głowę jego: albowiem targnął się na dwóch mężów sprawiedliwszych i lepszych niżli sam, i zabił je mieczem, a ojciec mój Dawid nie wiedział o tem: Abnera, syna Nerowego, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, hetmana wojska Judzkiego.

33. A tak wróci się krew ich na głowę Joabowę, i na głowę nasienia jego na wieki; lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana.

34. Szedł tedy Banajas, syn Jojada, a rzuciwszy się nań zabił go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy.

35. I postanowił król Banajasa syna Jojadowego, miasto niego nad wojskiem, a Sadoka kapłana postanowił król miasto Abijatara.

36. Potem posłał król, i przyzwał Semejego, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie, i mieszkaj tam, a nie wychodź stamtąd nigdzie;

37. Bo któregobyś dnia wyszedł a przyszedł za potok Cedron, wiedz wiedząc, że pewnie umrzesz; krew twoja będzie na głowę twoję.

38. Tedy rzekł Semej do króla: Dobre jest to słowo; jako mówił król, pan mój, tak

uczyni sługa twój, I mieszkał Semej w Jeruzalemie przez wiele dni.

39. I stało się po trzech lat, że uciekli dwaj słudzy Semejemu do Achisa syna Maachy, króla Gietskiego, i opowiedziano Semejemu, mówiąc: Oto słudzy twoi są w Giet.

40. Przetoż wstawszy Semej, i osiodławszy osła swego, jechał do Giet, do Achisa, aby szukał sług swoich; i wrócił się Semej i przywiódł sługi swe z Giet.

41. I oznajmiono Salomonowi, że był wyjechał Semej z Jeruzalemu do Giet, i zasię się wrócił.

42. Tedy posłał król, i wezwał Semejego, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągł przez Pana, a nie oświadczyłem się przed tobą, mówiąc: Któregobyśkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? I mówiłeś do mnie: Dobre to słowo, którem słyszał.

43. Przeczżeś tedy nie strzegł przysięgi Pańskiej i przykazania, którem ci był przykazał?

44. Nadto król rzekł do Semejego: Ty wiesz wszystko złe, którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, ojcu memu, i oddał Pan złość twoję na głowę twoję.

45. Ale król Salomon błogosławiony, stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed Panem aż na wieki.

46. A tak rozkazał król Banajasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy targnął się nań, i zabił go. A tak utwierdzone jest królestwo w ręce Salomonowej.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

3 I spowinowacił się Salomon z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę Faraonową, i przyprowadził ją do miasta Dawidowego, ażby dobudował domu swego, i domu Pańskiego, i muru Jeruzalemskiego w około.

2. Wszakże lud ofiarował po górach, przeto, że nie był jeszcze zbudowany dom imieniowi Pańskiemu aż do onych dni.

3. I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego; tylko że na górach ofiarował i kadził.

4. Szedł tedy król do Gabaon, aby tam ofiarował; bo tam była góra największa; tysiąc ofiar całopalonych ofiarował Salomon na onym ołtarzu.

5. I ukazał się Pan w Gabaon Salomonowi przez sen w nocy, i rzekł Bóg: Proś czego chcesz, a dam ci.

6. Tedy rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, gdyż chodził przed tobą w prawdzie i w sprawiedliwości, i w prostości serca stał przy tobie; i zachowałeś mu to miłosierdzie wielkie, iżeś mu dał syna, który by siedział na stolicy jego, jako się to dziś okazuje.

7. A teraz, o Panie Boże mój, tyś postanowił królem sługę twego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest dziecię małe, i nie umiem wychodzić ani wchodzić.

8. A sługa twój jest w pośrodku ludu twego, któryś obrał, ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przez mnóstwo.

9. Przetoż daj słudze twemu serce rozumne, aby sądził lud twój, i aby rozeznawał między dobrem i złem; albowiem któż może sądzić ten lud twój tak wielki?

10. I podobało się to Panu, że żądał Salomon tej rzeczy.

11. Tedy rzekł Bóg do niego: Dla tego, żeś o to prosił, a nieżądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu:

12. Otożem uczynił według słów twoich; otom ci dał serce mądre i rozumne, tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie równy tobie.

13. Do tego i to, czegoś nie żądał, dałem ci, to jest bogactwa i sławę, tak aby nie było

żadnego tobie równego między królmi po wszystkie dni twoje.

14. A będzieszli chodził drogami mojemi, strzegąc wyroków moich, i rozkazania mego, jako chodził Dawid, ojciec twój, tedy przedłużę dni twoje.

15. A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał, że to był sen. I przyszedł do Jeruzalemu, a stanąwszy przed skrzynią przymierza Pańskiego, sprawował całopalenia, i ofiarował ofiary spokojne, sprawił też ucztę na wszystkie sługi swoje.

16. Tedy przyszły dwie niewiasty wszetecznice do króla, i stanęły przed nim.

17. I rzekła jedna z onych niewiast: Proszę panie mój, ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu, i porodziłam u niej w tymże domu.

18. I stało się dnia trzeciego po porodzeniu mojem, że porodziła i ta niewiasta; i byłyśmy pospołu, a nie było nikogo obcego z nami w domu, oprócz nas dwóch w tymże domu.

19. I umarł syn tej niewiasty w nocy, przeto, iż go była przyległa.

20. A wstawszy o północy, wzięła syna mego odemnie, gdy służebnica twoja spała, i położyła go na łonie swojem, a syna swego umarłego położyła na łonie mojem.

21. A gdym wstała rano, chcąc dać ssać synowi memu, otom znalazła umarłego; któremu gdym się rano przypatrzyła, a oto nie był syn mój, któregom porodziła.

22. I rzekła ona druga niewiasta: Nie tak; ale syn mój jest ten żywy, a syn twój ten umarły. Ale ona rzekła: Nie; ale syn twój jest ten umarły, a syn mój ten żywy. I tak się spierały przed królem.

23. I rzekł król: Ta mówi: Ten żywy jest syn mój, a syn twój ten umarły; a ta zasię mówi: Nie tak; ale syn twój ten umarły, a syn mój ten żywy.

24. Przetoż rzekł król: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla.

25. Tedy rzekł król: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje, a dajcie połowę jednej, a połowę drugiej.

26. Ale niewiasta, której był ten syn żywy, mówiła do króla, (bo się były poruszyły wnętrzności jej nad synem jej,) i rzekła: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijajcie go. Ale druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, rozetnijcie je.

27. Tedy odpowiedział król, i rzekł: Dajcież tej dziecię żywe, a żadną miarą nie zabijajcie go; tać jest matka jego.

28. A usłyszawszy wszystek lud Izraelski ten sąd, który osądził król, bali się króla: albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 A tak król Salomon był królem nad wszystkim Izraelem.

2. A teć są książęta, które miał: Azaryjasz, syn Sadoka kapłana.

3. Elichoref i Achija, synowie Sysy, byli pisarzami; Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem;

4. A Banajas, syn Jojady, był hetmanem; Sadok zaś i Abijatar kapłanami.

5. A Azaryjasz, syn Natana, nad urzędnikami, a Zabud, syn Natana, był książęciem, przyjacielem królewskim.

6. Ahisar zaś był przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad wybranym ludem.

7. Miał też Salomon dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku królowi żywności dodawał.

8. A teć są imiona ich: Syn Hura na górze Efraim;

9. Syn Dekara w Makas, i w Salbim, i w Betsames, i w Elon i Bethanan;

10. Syn Heseda w Arubot, który trzymał Socho i wszystkę ziemię Chefer;

11. Syn Abinadaba, który trzymał wszystkie granice Dor, a Tafet, córkę Salomonową, miał za żonę.

12. Baana, syn Ahiluda, który trzymał Tanach i Magieddo, i wszystko Betsan, które jest podle Sartany pod Jezreelem, od Betsan aż do Abelmehola, aż za Jekmaam.

13. Syn Gaber w Ramot Galaadskiem, który trzymał wsi Jaira, syna Manasesowego, które leżą w Galaad. Jemu też należała kraina Argob, która jest w Basan, sześćdziesiąt miast wielkich murowanych z zaworami miedzianemi.

14. Achinadab, syn Iddona, w Mahanaim.

15. Achimaas w Neftalim, który też pojął Basematę, córkę Salomonową, za żonę.

16. Baana, syn Husai, w Aser i w Alot.

17. Jozafat, syn Paruacha, w Isaschar.

18. Semej, syn Eli, w Benjamin.

19. Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad i w ziemi Sehona króla Amorejskiego, i Oga króla Basańskiego; a ten sam był rządcą onej ziemi.

20. Tedy Juda i Izrael będąc niezliczeni jako piasek, który jest nad morzem w mnóstwie, jedli, i pili, i weselili się.

21. A Salomon panował nad wszystkiemi królestwy od rzeki aż do ziemi Filistyńskiej, i aż do granicy Egipskiej. I przynosili dary, a służyli Salomonowi po wszystkie dni żywota jego.

22. A tenci był rozchód Salomona na każdy dzień, trzydzieści korcy mąki białej, i sześćdziesiąt korcy innej mąki.

23. Dziesięć wołów karmnych, i dwadzieścia wołów pastewnych, i sto owiec, oprócz jeleni i sarn, i bawołów, i ptastwa karmnego.

24. Albowiem on panował wszędy z tej strony rzeki od Tasfa aż do Gazy nad wszystkimi królmi, którzy byli przed rzeką, a miał pokój ze wszystkich stron w około.

25. I mieszkał Juda i Izrael bezpiecznie, każdy pod winną macicą swoją, i pod figą swoją, od Dan aż do Beerseba, po wszystkie dni Salomonowe.

26. Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni na staniu do wozów swoich, a dwanaście tysięcy jezdnych.

27. A tak podejmowali oni przełożeni króla Salomona, i wszystkie, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, każdy miesiąca swego, nie dopuszczając, aby na czem schodzić miało.

28. Jęczmień także, i plewy dla koni i mułów, zwozili na to miejsce, gdzie był król, każdy według tego, jako mu postanowiono.

29. Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, a przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim.

30. Albowiem większa była mądrość Salomonowa, niżli mądrość wszystkich narodów wschodnich, i niżli wszelka mądrość Egipczanów.

31. Owszem mędrszym był nad wszystkie ludzie, aż i nad Etana Ezrahytę, i nad Hemana, i Chalkola, i Darda, syny Maholowe; a był sławny u wszystkich narodów okolicznych.

32. Nadto złożył trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć.

33. Rozprawiał też o drzewach, począwszy od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. Mówił też o zwierzętach i o ptakach, i o gadzinach, i o rybach.

34. Przetoż przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o mądrości jego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 I posłał Hiram, król Tyrski, sługi swe do Salomona, bo usłyszał, że go pomazano za króla miasto ojca jego; albowiem miłował Hiram Dawida po wszystkie dni.

2. Salomon też zaś posłał do Hirama, mówiąc:

3. Ty wiesz, że Dawid, ojciec mój, nie mógł budować domu imieniowi Pana, Boga swego, dla wojen, które go były ogarnęły, aż nieprzyjacioły podał Pan pod stopy nóg jego;

4. Ale teraz Pan, Bóg mój, dał mi odpoczynienie zewsząd, i niemam żadnego przeciwnika, ani zabiegu złego.

5. A otom umyślił budować dom imieniowi Pana, Boga mego, jako powiedział Pan do Dawida, ojca mego, mówiąc: Syn twój, któremu dam miasto ciebie osiąść stolicę twoję, ten zbuduje dom ten imieniowi memu.

6. Przetoż teraz rozkaż, aby mi narąbano ceder na Libanie, a słudzy moi będą z sługami twoimi, a zapłatę sług twoich dam tobie tak, jako rzeczesz; albowiem ty wiesz, że niemasz między nami męża, któryby umiał tak rąbać drzewo, jako Sydończycy.

7. A gdy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się bardzo i rzekł: Błogosławiony Pan dzisiaj, który dał Dawidowi syna mądrego nad tym ludem wielkim.

8. I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem z czemeś posłał do mnie. Uczynię wszystkę wolą twoję około drzewa cedrowego, i około drzewa jodłowego.

9. Słudzy moi zwiozą je z Libanu do morza, a ja je każę złożyć w tratwy, i spuścić morzem aż do miejsca, o którem mi dasz znać, i tam je rozwiążę, a ty je pobierzesz. Ty też uczynisz wolą moję, a dasz obrok czeladzi mojej.

10. A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, jako wiele chciał.

11. Salomon także dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy miar pszenicy na żywność czeladzi jego, i dwadzieścia tysięcy miar oliwy wybijanej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok.

12. A Pan dał mądrość Salomonowi, jako mu był obiecał, i był pokój między Hiramem i między Salomonem, a uczynili przymierze między sobą.

13. Tedy kazał wybierać król Salomon robotniki ze wszystkiego Izraela, a było wybranych trzydzieści tysięcy mężów.

14. Które słał do Libanu po dziesięć tysięcy na każdy miesiąc, na przemiany; po miesiącu mieszkali na Libanie, a po dwa miesiące w domu swym; a Adoniram był przełożony nad tymi wybranymi.

15. Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, którzy nosili ciężary, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy rąbali na górze;

16. Oprócz przedniejszych urzędników Salomonowych, których było nad robotą trzy tysiące i trzy sta, którzy byli przełożeni nad ludem odprawującym robotę.

17. Rozkazał też król, aby wożono kamienie wielkie, kamienie drogie, i kamienie ciosane, na założenie gruntów domu.

18. Ciosali tedy rzemieślnicy Salomonowi, i rzemieślnicy Hiramowi, i Gimblimczycy. A tak gotowali drzewo i kamienie na budowanie domu.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 I stało się czterechsetnego i ośmdziesiątego roku po wyjściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, miesiąca Kwietnia (ten jest miesiąc wtóry,) roku czwartego królowania Salomonowego nad Izraelem, że począł budować dom Panu.

2. A ten dom, który budował król Salomon Panu, był wdłuż na sześćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia, a wzwyż na trzydzieści łokci.

3. Przysionek zasię przed kościołem był na dwadzieścia łokci wdłuż, jako był szeroki dom, a wszerz był na dziesięć łokci przed domem.

4. I poczynił w domu okna wewnątrz przestronne, a z dworu wąskie.

5. I zbudował przy murze kościelnym ganki wszędy w około, przy murze domu około kościoła i świątnicy; uczynił też gmachy w około.

6. Ganek spodni był na pięć łokci wszerz, a średni był na sześć łokci wszerz, a trzeci był na siedem łokci wszerz; bo był ustępy uczynił około domu z nadworza, aby balki nie przechodziły do murów kościelnych.

7. A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go; a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słychać było w domu, gdy go budowano.

8. Drzwi do gmachu średniego były na prawej stronie domu, któremi po okrągłych schodach wchodzono do średniego, a z średniego do trzeciego.

9. A tak zbudował on dom, i dokończył go, i nakrył go balkami na kształt zasklepienia, i deskami cedrowemi.

10. Przybudował też ganki około całego domu na pięć łokci wzwyż, a przypojone były do domu balkami cedrowymi.

11. I stało się słowo Pańskie do Salomona, mówiąc:

12. Toć jest ten dom, który ty budujesz. Jeźli będziesz chodził w ustach moich, i sądy moje będziesz czynił, i zachowywał wszystkie rozkazania moje, chodząc w nich, tedy utwierdzę słowo moje z tobą, którem wyrzekł do Dawida, ojca twego.

13. I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelskich, a nie opuszczę ludu mego Izraelskiego.

14. A tak zbudował Salomon dom on, i dokończył go.

15. I obłożył mury domu wewnątrz deskami cedrowemi; od tła domu aż do stropu okrył drzewem wewnątrz, a tło domu położył tarcicami jodłowemi.

16. Zbudował też przegrodzenie na dwadzieścia łokci wdłuż od strony do strony domu, z tarcic cedrowych od tła aż do stropu. A tak zbudował Bogu wewnątrz przybytek, aby był świątnicą najświętszą.

17. A na czterdzieści łokci był sam dom, to jest, kościół przed świątnicą.

18. A na deskach cedrowych wewnątrz w domu było rzezanie nakształt jabłek leśnych, i kwiecia rozkwitłego, wszystko z cedru, tak, że ani kamienia nie było widzieć.

19. A świątnicę najświętszą w domu wewnątrz nagotował, aby tam postawiona była skrzynia przymierza Pańskiego.

20. Która świątnica najświętsza wewnątrz była dwadzieścia łokci wdłuż, a dwadzieścia łokci wszerz, i dwadzieścia łokci wzwyż; a obił ją złotem szczerem, ołtarz także cedrowy obił złotem.

21. A tak obłożył Salomon dom on wewnątrz szczerem złotem, i zaciągnął łańcuchami złotemi przegrodzenie przed świątnicą świętych, które też obłożył złotem.

22. Także wszystek dom obił złotem, nie opuszczając żadnej strony, i cały ołtarz, który był przed świątnicą najświętszą, powlókł złotem.

23. Uczynił też w świątnicy najświętszej dwa Cherubiny z drzewa oliwnego; dziesięć łokci wzwyż był każdy z nich.

24. A było na pięć łokci skrzydło Cherubinowe jedno, a na pięć łokci skrzydło Cherubinowe drugie: dziesięć łokci było od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego.

25. Także na dziesięć łokci był i Cherub drugi: miara jednaka, i rzezanie jednakie było obu Cherubinów.

26. Wysokość Cherubina jednego była na dziesięć łokci, także i drugiego Cherubina.

27. I postawił one Cherubiny w pośrodku domu wnętrznego, i rozciągnęli skrzydła Cherubinowie, tak iż się dotykało skrzydło jednego jednej ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dotykało się drugiej ściany, a skrzydła ich w pośród domu dotykały się siebie wespołek.

28. I powlókł one Cherubiny złotem.

29. Nadto i wszystkie ściany około domu przyozdobił wyryciem Cherubinów i palm, i kwiatów rozkwitłych wewnątrz i zewnątrz.

30. I tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz.

31. Uczynił też w wejściu do świątnicy najświętszej drzwi z oliwnego drzewa, a podwoje i odrzwi były na pięć grani.

32. A te obie drzwi były z drzewa oliwnego, i przyozdobił je wyryciem Cherubinów,

i palm, i rozkwitłych kwiatów, i powlókł je złotem; obłożył też Cherubiny i palmy złotem.

33. Także też uczynił i w wejściu kościelnem podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie.

34. A obie drzwi były z drzewa jodłowego; na dwie się strony jedne drzwi otwierały, także na dwie strony drzwi drugie otwierały się.

35. I wyrył na nich Cherubiny i palmy, i rozkwitłe kwiaty, a powlókł złotem ciągnionem to, co było wyryto.

36. Przytem zbudował sień wnętrzną we trzy rzędy z kamienia ciosanego, a jednym rzędem z heblowanego drzewa cedrowego.

37. Roku czwartego, miesiąca Kwietnia, założony jest dom Pański;

38. A roku jedenastego, miesiąca Października, (ten jest miesiąc ósmy,) dokonany jest dom ze wszystkiem naczyniem jego i ze wszystkiem, co do niego należało. A budował go przez siedm lat.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 Potem dom swój budował Salomon przez trzynaście lat, i dokonał wszystkiego domu swego.

2. Zbudował też dom lasu Libanowego na sto łokci wdłuż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż, na czterech rzędach słupów cedrowych, a balki cedrowe leżały na onych słupach.

3. A był nakryty cedrem z wierzchu na onych balkach, które były na czterdziestu i pięciu słupach, których było w każdym rzędzie piętnaście.

4. Okna też były we trzy rzędy, a okno przeciwko oknu trzema rzędami.

5. A wszystkie drzwi i podwoje były na cztery granie, i okna: a sporządzone były okna przeciw oknom trzema rzędami.

6. Uczynił też przysionek na słupach na pięćdziesiąt łokci wdłuż, a wszerz na trzydzieści łokci. A był on przysionek na przodku, także i słupy i balki na przodku domu tego.

7. Nadto uczynił przysionek dla stolicy, gdzie sądził, przysionek sądowy, który nakryty był cedrem od tła aż do stropu.

8. A w domu swym, w którym mieszkał, uczynił salę drugą za przysionkiem takąż robotą; zbudował też dom córce Faraonowej, którą był pojął Salomon, podobny temuż przysionkowi.

9. To wszystko było z kosztownego kamienia pod miarą wyciosanego, i piłą rzezanego, wewnątrz i zewnątrz, od tła aż do stropu, a z dworu aż do wielkiej sieni.

10. A fundament był z kamienia kosztownego, i z kamienia wielkiego, z kamienia na dziesięć łokci, i z kamienia na ośm łokci.

11. A nad tem kamienie kosztowne pod miarą wyciosane, z deskami cedrowemi.

12. Sień także wielka miała w około trzy rzędy kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewo cedrowe, tak jako sień wnętrzna domu Pańskiego i przysionek domu tego.

13. Posłał też król Salomon, i wezwał Hirama z Tyru.

14. A ten był synem niewiasty wdowy z pokolenia Neftalim, a ojciec jego był obywatel Tyrski, który robił miedzią, a był pełen mądrości i roztropności, i umiejętności na robienie wszelkiej roboty z miedzi; ten przyszedłszy do króla Salomona, zrobił wszelką robotę jego.

15. Naprzód ulał dwa słupy miedziane; osimnaście łokci było wzwyż słupa jednego, a w okrąg dwanaście łokci; takiż był i drugi słup.

16. Potem uczynił dwie gałki, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi; pięć łokci wzwyż było gałki jednej, a pięć łokci wzwyż gałki drugiej.

17. Siatki też robotą dzianą i sznury nakształt łańcuchów posprawiał do tych gałek, które były na wierzchu słupów, siedm na gałkę jednę a siedm na drugą gałkę.

18. A uczyniwszy słupy sprawił dwa rzędy jabłek granatowych w około na siatce jednej, aby okrywały gałki, które były na wierzchu; także też uczynił i na drugiej gałce.

19. A na onych gałkach, które były na wierzchu słupów w przysionku, była robota lilii, na cztery łokcie.

20. I miały one gałki na onych dwóch słupach, tak z wierzchu jako i przeciwko środkowi pod siatką, jabłka granatowe, których było dwieście, dwoma rzędami w około, na jednej i na drugiej gałce.

21. I postawił one słupy w przysionku kościelnym; a postawiwszy słup prawy, nazwał imię jego Jachin; postawiwszy zaś słup lewy, nazwał imię jego Boaz.

22. A na wierzchu onych słupów były wyrobione lilije. A tak dokonana jest robota onych słupów.

23. Przytem uczynił morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu do drugiego brzegu, okrągłe w około; a na pięć łokci była wysokość jego, a okrąg jego na trzydzieści łokci w około.

24. A pod brzegiem jego były pukle nakształt jabłek leśnych, wszędy w około, w każdym łokciu po dziesięć, które okrążyły morze w około; dwa rzędy jabłek lanych z nim ulano.

25. To morze stało na dwunastu wołach; trzy patrzały na północy, a trzy patrzały ku zachodowi, a trzy patrzały ku południowi, a trzy patrzały ku wschodowi; a morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie zady ich były pod morzem.

26. A było miąższe na dłoń, a brzeg jego był jako kraje u kubka, nakształt kwiatu lilijowego, a dwa tysiące wiader brało w się.

27. Uczynił też dziesięć podstawków miedzianych, na cztery łokcie wdłuż podstawek jeden, a na cztery łokcie wszerz, a na trzy łokcie wzwyż.

28. A taka była robota każdego podstawka: listwowania miały w około, które listwowania były między krańcami.

29. A na onem listwowaniu, które było między krańcami, lwy, woły, i Cherubinowie były; a na krańcach był podstawek z wierzchu, a pod onemi lwami i wołmi było przydane obwiedzienie robotą ciągnioną.

30. A cztery koła miedziane były pod każdym podstawkiem, i deski miedziane; a na czterech rogach jego były podpory jako ramiona, a pod wanną były te ramiona ulane przy każdej stronie obwiedzienia.

31. Głębokość wanny od wierzchu do dna nad słupcem była na łokieć, także wierzch jej był okrągły, jako i słupiec, który był na półtora łokcia: a na wierzchu jej były rzezania, i listwowania czworograniste, nie okrągłe.

32. A tak było po cztery koła pod onem listwowaniem, a osi kół wychodziły z podstawka, a każde koło było wzwyż na półtora łokcia.

33. A robota tych kół była jako robota kół wozowych; osi ich, i szpice ich, i dzwona ich, i piasty ich, wszystko było odlewane.

34. Były też cztery ramiona na czterech rogach każdego podstawka, z którego wychodziły one ramiona.

35. A na wierzchu podstawka był słupek wzwyż na pół łokcia zewsząd okrągły, i na wierzchu tegoż podstawka były krańce jego i listwowania, które wychodziły z niego.

36. I wyrzezał na deszczkach po krańcach jego, i po listwowaniach jego Cherubiny, lwy, i palmy, jedno podle drugiego, po każdem przydaniu w około.

37. Na tenże kształt uczynił dziesięć podstawków odlewanych; jednakiem odlewaniem, jednakiej miary, i jednakiego rzezania wszystkie były.

38. Przytem uczynił dziesięć wiader miedzianych; czterdzieści wanien brała w się jedna wanna, a każda wanna była na cztery łokcie; jedna wanna stała na jednym podstawku, a tak stały na dziesięciu podstawkach.

39. I postawił pięć podstawków po prawej stronie domu, a pięć po lewej stronie domu; postawił też morze po prawej stronie domu na wschód słońca ku południu.

40. Naczynił tedy Hiram wanien i łopat i miednic. A tak dokonał Hiram pracy wszystkiej roboty, którą czynił królowi Salomonowi do domu Pańskiego.

41. To jest, dwa słupy, i dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu dwóch słupów, i dwie siatki, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów.

42. I jabłek granatowych cztery sta na onych dwóch siatkach; dwa rzędy jabłek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów.

43. Także dziesięć podstawków, i dziesięć wanien na podstawkach.

44. I morze jedno, a wołów dwanaście pod morzem.

45. I panwie, i łopaty, i miednice, i wszystko naczynie, które uczynił Hiram królowi Salomonowi do domu Pańskiego, było z miedzi polerowanej.

46. To odlewał król na równinie u Jordanu w iłowatej ziemi, między Sochotem i między Sartanem.

47. Ale Salomon zaniechał ważyć tego wszystkiego naczynia dla mnóstwa bardzo wielkiego; nie upatrowano wagi miedzi.

48. Uczynił też Salomon wszystko inne naczynie do domu Pańskiego: ołtarz złoty, i stół złoty, na którym leżały chleby pokładne;

49. I pięć lichtarzy po prawej stronie, a pięć po lewej stronie przed świątnicą z szczerego złota, i kwiaty, i lampy, i nożyczki ze złota;

50. I kubki, i harfy, i miednice, i misy, i kadzielnice z szczerego złota, i zawiasy złote do drzwi domu wnętrznego, to jest świątnicy świętych, także do drzwi domu kościoła zawiasy złote.

51. A tak dokonana jest wszystka robota, którą sprawił król Salomon do domu Pańskiego. I wniósł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 8 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA — TYSIĄCLECIA — WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE — KING JAMES VERSION — GRECKA
WULGATA — INTERLINEARNA

8 Tedy zebrał Salomon starsze Izraelskie, i wszystkie celniejsze z każdego pokolenia, i przedniejsze z ojców synów Izraelskich, do siebie do Jeruzalemu, aby przeniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon.

2. I zeszli się do króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy miesiąca Września w uroczyste święto; a ten miesiąc jest siódmy.

3. A gdy się zeszli wszyscy starsi Izraelscy, wzięli kapłani skrzynię.

4. I przenieśli skrzynię Pańską, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, a przenieśli je kapłani i Lewitowie.

5. Lecz król Salomon, i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się zeszło do niego, z nim przed skrzynią ofiarowali owce i woły, których nie liczono ani rachowano dla mnóstwa.

6. Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wnętrznego domu, do świątnicy świętych, pod skrzydła Cherubinów.

7. Albowiem Cherubinowie mieli rozciągnione skrzydła nad miejscem skrzyni, a okrywali Cherubinowie skrzynię i drążki jej z wierzchu.

8. I powyciągali one drążki, tak, że widać było końce ich w świątnicy na przodku świątnicy świętych; ale nie widać ich było zewnątrz; i tamże były aż do dnia tego.

9. Nic nie było w skrzyni tylko dwie tablice kamienne, które tam był schował Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi, gdy szli z ziemi Egipskiej.

10. I stało się, gdy wychodzili kapłani z świątnicy, że obłok napełnił dom Pański.

11. Tak iż się nie mogli kapłani ostać i służyć dla onego obłoku; albowiem napełniła była chwała Pańska dom Pański.

12. Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż miał mieszkać we mgle.

13. Jużem zbudował dom na mieszkanie tobie, miejsce, abyś tam przebywał na wieki.

14. I obrócił król oblicze swoje, i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu; a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.

15. I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i skutecznie to wypełnił, mówiąc:

16. Ode dnia, któregom wywiódł lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, alem obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim.

17. Postanowiłci był wprawdzie w sercu swem Dawid, ojciec mój, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego;

18. Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Aczkolwiekeś postanowił w sercu twem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślił w sercu twojem.

19. Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynijdzie z biódr twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu.

20. A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział. Bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego

21. I naznaczyłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z ojcy naszymi, gdy je wywiódł z ziemi Egipskiej.

22. Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągnął ręce swoje ku niebu,

23. I rzekł: Panie, Boże Izraelski, niemasz tobie podobnego Boga na niebie wzgórę, ani na ziemi nisko; który chowasz umowę i miłosierdzie sługom twym, którzy chodzą przed tobą całem sercem swojem;

24. Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział; coś mówił usty swemi, toś skutecznie wypełnił, jako się dnia tego pokazuje.?

25. Przetoż teraz o Panie, Boże Izraelski, ziść słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty przed twarzą moją z narodu twego mąż, któryby siedział na stolicy Izraelskiej, jeźli tylko będą przestrzegali synowie twoi drogi swej, chodząc przede mną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją.

26. Przetoż teraz, o Boże Izraelski, niech będzie utwierdzone proszę słowo twoje, któreś mówił do sługi twego Dawida, ojca mego.

27. (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios, nie mogą cię ogarnąć; jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował.)

28. A wejrzyj na modlitwę sługi twego, i na prośbę jego, o Panie Boże mój, wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się dziś sługa twój modli przed tobą.

29. A niech będą otworzone oczy twoje nad tym domem w nocy i we dnie, nad tem miejscem, o któremeś powiedział: Tu będzie imię moje; abyś wysłuchiwał modlitwę, którą się będzie modlił sługa twój na miejscu tem.

30. Wysłuchajże prośby sługi twego, i ludu twego Izraelskiego, który się modlić będzie na tem miejscu. Ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościw.

31. Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódłby go do przysięgi, tak, żeby przysięgać musiał, a przyszłaby ta przysięga przed ołtarz twój w tym domu:

32. Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądź sługi twoje, potępiając niezbożnego, i obracając sprawy jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego, oddawając mu według sprawiedliwości jego.

33. Gdyby był porażony lud twój Izrael-
ski od nieprzyjaciela, przeto iż zgrzeszyli
przeciw tobie, a nawróciliby się do ciebie,
wyznawając imię twoje, a modląc się, prze-
praszaliby cię w tym domu:
34. Ty wysłuchaj z nieba, i odpuść grzech
ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć je
zasię do ziemi, którąś dał ojcom ich.
35. Gdyby zawarte było niebo, a nie było-
by dżdżu, przeto że zgrzeszyli przeciwko
tobie, a modliliby się na tem miejscu, wy-
znawając imię twoje, a od grzechów swo-
ich odwróciliby się, gdybyś je utrapił:
36. Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech
sług twoich, i ludu twego Izraelskiego, na-
uczywszy ich drogi prawej, po której cho-
dzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję,
którąś dał w dziedzictwo ludowi twemu.
37. Byłliby głód na ziemi, byłliby mor, su-
sza, rdza, szarańcza, jeźliby były chrząsz-
cze, jeźliby go ścisnął nieprzyjaciel jego
w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek
plaga, albo jakakolwiek niemoc:
38. Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę,
którąby czynił którykolwiek człowiek, al-
bo wszystek lud twój Izraelski, ktoby jed-
no uznał ranę serca swego, i wyciągnąłby
ręce swe w domu tym:
39. Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca
mieszkania twego, a odpuść, i uczyń, i od-
daj każdemu według wszelkich dróg jego,
które znasz w sercu jego; bo ty, ty sam
znasz serca wszystkich synów ludzkich;
40. Aby się ciebie bali po wszystkie dni,
które żyć będą na ziemi, którąś dał ojcom
naszym.
41. Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z
ludu twego Izraelskiego, przyjdzieli z zie-
mi dalekiej dla imienia twego;
42. (Bo usłyszą o imieniu twojem wiel-
kiem, i o ręce twojej możnej, i o ramieniu
twojem wyciągnionem,) przyjdzieli tedy, a
będzie się modlił w tym domu:
43. Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca
mieszkania twego, a uczyń wszystko, o
co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby
poznali wszyscy narodowie ziemscy imię
twoje, i bali się ciebie, jako lud twój Izrael-
ski, a żeby wiedzieli, że imię twoje wzywa-
ne jest nad tym domem, którym zbudował.
44. Gdyby wyszedł lud twój na wojnę
przeciwko nieprzyjacielowi swemu drogą,
którą je poślesz, a modliliby się Panu, ob-
róciwszy się ku miastu, któreś obrał, i ku
domowi, którym zbudował imieniowi twe-
mu:
45. Wysłuchajże z nieba modlitwę ich, i
prośbę ich, a wykonaj sąd ich.
46. Gdyby też zgrzeszyli przeciwko tobie,
(bo niemasz człowieka, któryby nie grze-
szył,) a rozgniewawszy się na nie, podał-
byś je pod moc nieprzyjacielowi, któryby je
pojmawszy, zawiódł je w niewolę, do ziemi
nieprzyjacielskiej, dalekiej albo bliskiej:
47. A upamiętaliby się w sercu swojem
w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w
niewolę, i nawróciliby się, a przepraszali-
by cię w ziemi tych, którzy je pojmali, mó-
wiąc: Zgrzeszyliśmy, i źleśmy uczynili, nie-
pobożnieśmy się sprawowali;
48. A tak nawróciliby się do ciebie z całe-
go serca swego, i z całej duszy swej, w zie-
mi nieprzyjaciół swoich, którzy je pojmali,
a modliliby się tobie, obróciwszy się ku zie-
mi swej, którąś dał ojcom ich, ku miastu,
któreś obrał, i ku domowi, którym zbudo-
wał imieniowi twemu:
49. Wysłuchajże tedy z nieba, z miejsca
mieszkania twego, modlitwę ich i prośbę
ich, a wykonaj sąd ich,
50. A bądź miłościw ludowi twemu, który
przeciw tobie zgrzeszył, i wszystkim nie-
prawościom ich, któremi wystąpili przeciw
tobie, a nakłoń ku nim miłosierdzia tych,
którzy je pojmali, aby się zmiłowali nad ni-
mi;
51. Ponieważ są ludem twoim, i dziedzic-
twem twojem, któreś wywiódł z Egiptu, z
pośrodku pieca żelaznego.
52. Niech będą oczy twoje otwarte na
prośbę sługi twego, i na prośbę ludu twego
Izraelskiego, abyś je wysłuchał we wszyst-
kiem, o co cię wzywać będą.

53. Albowiemeś je ty sobie odłączył za dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemi, jakoś powiedział przez Mojżesza, sługę twego, gdyś wywiódł ojce nasze z Egiptu, o Panie Boże!

54. I stało się, gdy Salomon modląc się Panu dokonał wszystkiej onej modlitwy i prośby, że wstał od ołtarza Pańskiego, a przestał klęczeć i podnosić rąk swoich ku niebu;

55. A stojąc błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu wielkim głosem, mówiąc:

56. Błogosławiony Pan, który dał odpocznienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego, co powiedział; nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów jego dobrych, które mówił przez Mojżesza, sługę swego.

57. Niechże będzie Pan, Bóg nasz, z nami, jako był z ojcy naszymi; niech nas nie opuszcza, ani nas odrzuca;

58. Ale niech nakłoni serce nasze ku sobie, żebyśmy chodzili po wszystkich drogach jego, strzegąc rozkazania jego, i wyroków jego, i sądów jego, które przykazał ojcom naszym.

59. A niech będą te słowa moje, któremim się modlił przed Panem, bliskie Pana Boga naszego we dnie i w nocy, aby wykonywał sąd sługi swego, i sąd ludu swego Izraelskiego, sądząc każdą sprawę dnia swojego;

60. Żeby poznali wszyscy narodowie ziemscy, iż Pan sam jest Bogiem, a nikt inszy.

61. Niechże tedy będzie serce wasze doskonałe ku Panu, Bogu naszemu, abyście chodzili w wyrokach jego, a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego.

62. Tedy król, i wszystek Izrael z nim, sprawowali ofiary przed Panem.

63. I ofiarował Salomon ofiarę spokojną, którą sprawował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiące, i owiec sto i dwadzieścia tysięcy. A tak poświęcali dom Pański król i wszyscy synowie Izraelscy.

64. Onegoż dnia poświęcił król pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie, i ofiarę śniedną, i tłustości ofiar spokojnych, przeto że ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mały, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne, i tłustości ofiar spokojnych.

65. A tak obchodził Salomon na on czas święto zacne, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej, przed Panem, Bogiem naszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni.

66. A dnia ósmego rozpuścił lud; którzy błogosławiąc królowi, rozeszli się do przybytków swoich, weseląc się, i ciesząc się w sercu swem ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

9 I stało się, gdy dokończył Salomon budowania domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał Salomon i chciał uczynić,

2. Że się Pan ukazał Salomonowi powtóre, jako mu się ukazał w Gabaon.

3. I rzekł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję, i prośbę twoję, którąś się modlił przedemną, a poświęciłem ten dom, któryś zbudował, aby tam przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni.

4. A jeźli ty będziesz chodził przedemną, jako chodził Dawid, ojciec twój, w doskonałości serca i w prostości, a będziesz się sprawował według wszystkiego, comci przykazał, strzegąc wyroków moich i sądów moich:

5. Tedy utwierdzę stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom powiedział Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twego mąż z stolicy Izraelskiej.

6. Ale jeźli się nazad odwrócicie wy i synowie wasi ode mnie, a nie będziecie strzegli przykazań moich, i wyroków moich, którem wam podał, ale odszedłszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali:

7. Tedy wytracę Izraela z ziemi, którąm im dał, a dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, a będzie Izrael przypowieścią i baśnią między wszystkimi narodami.

8. A tak i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziw i na poświstanie, i rzecze: Przeczże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi?

9. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, a służyli im: dla tegoż przywiódł Pan na nie to wszystko złe.

10. I stało się po wyjściu dwudziestu lat, w których zbudował Salomon owe oba domy, dom Pański i dom królewski.

11. Do czego Hiram, król Tyrski, nadał był Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, i złota, ile jedno chciał: tedy też król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej.

12. I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon: ale mu się niepodobały.

13. I rzekł: Cóż to za miasta, któreś mi dał, bracie mój? I nazwał je ziemią Chabul, aż do dnia tego.

14. Albowiem posłał był Hiram królowi sto i dwadzieścia talentów złota.

15. A przyczyna poboru, który był rozkazał wybierać król Salomon, była, aby zbudował dom Pański, i dom swój, i Mello, i mury Jeruzalemskie, i Hasor, i Magieddo, i Gazer.

16. Farao bowiem, król Egipski, wyciągnął był, i wziął Gazer, i popalił je ogniem, a Chananejczyka, który mieszkał w tem mieście, wymordował, a dał je za posag córce swej, żonie Salomonowej.

17. A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższe;

18. Przytem Baalat i Tadmor na puszczy w tejże ziemi,

19. I wszystkie miasta, w których miał składy Salomon, i miasta wozów, i miasta jezdnych, i wszystko według żądości Salomonowej, cokolwiek chciał budować w Jeruzalemie i na Libanie, i we wszystkiej ziemi państwa swojego.

20. Wszystek także lud, który był pozostał z Amorejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z synów Izraelskich;

21. To jest, syny ich, którzy byli pozostali po nich w ziemi, których nie mogli synowie Izraelscy wytracić, uczynił Salomon hołdownikami i niewolnikami aż do dnia dzisiejszego.

22. Ale z synów Izraelskich nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem; jedno byli ludźmi rycerskimi, i sługami jego, i książęty, i hetmany jego, i przełożonymi nad wozami jego, i nad jezdnymi jego.

23. Było tych przedniejszych z przełożonych, którzy byli nad robotą Salomonową, pięć set i pięćdziesiąt, co byli nad ludźmi wykonywającymi robotę.

24. Lecz córka Faraonowa przeprowadziła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej zbudował Salomon. Tedy zbudował i Mello.

25. I ofiarował Salomon trzy kroć na każdy rok całopalenia a spokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu; ale kadził na onym ołtarzu, który był przed Panem, gdy dokonał domu.

26. Okrętów też nabudował król Salomon w Asyjongaber, które jest podle Elotu, nad brzegiem morza czerwonego, w ziemi Edomskiej.

27. I posłał Hiram na tychże okrętach sługi swe, żeglarze świadome morza, z sługami Salomonowymi;

28. Którzy przypłynąwszy do Ofir, wzięli stamtąd złota cztery sta i dwadzieścia talentów, i przywieźli je do króla Salomona.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 10 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

10 A królowa z Saby usłyszawszy sławę o Salomonie i o imieniu Pańskiem przyjechała, aby go doświadczyła w zagadkach.

2. I wjechała do Jeruzalemu z wielkim bardzo pocztem, z wielbłądami niosącemi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedłszy do Salomona mówiła do niego o wszystkiem, co miała w sercu swojem.

3. Ale jej odpowiedział Salomon na jej wszystkie słowa; nie było nic skrytego przed królem, na coby jej nie odpowiedział.

4. Przetoż widząc królowa z Saby wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował,

5. Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczasze jego, i wschody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiała się bardzo;

6. I rzekła do króla: Prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej;

7. Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i połowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którąm słyszała.

8. Błogosławieni mężowie twoi, błogosławieni słudzy twoi, którzy zawsze przed tobą stoją, i słuchają mądrości twojej.

9. Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy Izraelskiej, przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość.

10. I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego. Nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako dała królowa z Saby królowi Salomonowi.

11. Nadto okręty Hirama, które przynosiły złoto z Ofir, przyniosły z Ofir drzewa almugimowego bardzo wiele i kamienia drogiego.

12. I poczynił król z drzewa almugimowego wschody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nigdy nie przywożono takiego drzewa almugimowego, ani widziano aż do dnia tego.

13. Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała i czego żądała, oprócz tego, co jej dał z dobrej woli ręką królewską. Potem odjechawszy, wróciła się do ziemi swojej, ona i słudzy jej.

14. A była waga onego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota,

15. Oprócz tego, co przychodziło od kupców i z handlu tych, którzy rzeczami wonnemi kupczyli, i od wszystkich królów Arabskich, i książąt ziemi.

16. Przetoż uczynił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciągnionego, sześć set syklów złota wychodziło na każdą tarczą;

17. Przytem trzy sta puklerzy ze złota ciągnionego, trzy grzywny złota odważył na każdy puklerz. I schował je król w domu lasu Libanowego.

18. Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powlókł ją szczerem złotem.

19. Sześć stopni było u onej stolicy, a wierzch okrągły był na stolicy z tyłu; i poręcze były z obudwu stron siedzenia, a dwa lwy stały u poręczy;

20. A dwanaście lwów stało na onych sześciu stopniach z obu stron. Nie było nic takiego urobiono w żadnych królestwach.

21. Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, także i wszystkie naczynia domu lasu Libanowego były z szczerego złota; nic nie było ze srebra, ani go miano w jakiej cenie za dni Salomonowych.

22. Albowiem okręty królewskie były na morzu z okrętami Hiramowemi: raz we

trzy lata wracały się okręty z morza, przynosząc złoto i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie.

23. A tak uwielmożniony jest król Salomon nad wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością.

24. Przetoż wszyscy obywatele ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego.

25. I przynosił mu każdy dary swe, naczynia srebrne i naczynia złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie, i muły, a to na każdy rok.

26. Tak iż nazgromadzał Salomon wozów, i jezdnych, a miał tysiąc i czterysta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie.

27. I złożył król srebra w Jeruzalemie tak wiele, jako kamienia, a ceder jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele.

28. Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu, i towary rozliczne; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze.

29. A wychodził i przychodził cug woźników z Egiptu za sześć set srebrników, a koń za sto i pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 11 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

11 Tedy król Salomon rozmiłował się niewiast obcych wiele: nie tylko córki Faraonowej, ale i Moabitczanek, Ammonitczanek, Edomczanek, Sydończanek, Hetejczanek.

2. Z tych narodów, o których powiedział Pan synom Izraelskim: Nie wchodźcie do nich, i one niech nie wchodzą do was; albowiem nakłoniłyby serce wasze za bogi swymi. Do tych przylgnął Salomon miłością.

3. Tak iż miał żon królowych siedm set, a założnic trzy sta; i odwróciły żony jego serce jego.

4. I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakłoniły serce jego za bogi cudzymi, tak iż nie było serce jego zupełne z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego.

5. Ale udał się Salomon za Astarotą, boginią Sydońską, i za Molochem, obrzydliwością Ammonitów.

6. I uczynił Salomon, co się nie podobało Panu, ani chodził doskonale za Panem, jako Dawid, ojciec jego.

7. Tedy zbudował Salomon kaplicę Chamosowi, obrzydliwości Moabskiej, na górze przeciw Jeruzalemowi i Molochowi, obrzydliwości synów Ammonowych.

8. I tak uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które kadziły, i ofiarowały bogom swoim.

9. I rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelskiego, który się mu był ukazał po dwa kroć.

10. I zakazał mu tego, aby nie chodził za bogi cudzymi; wszakże nie strzegł tego, co Pan przykazał.

11. Przetoż rzekł Pan do Salomona: Ponieważeś się tego dopuścił, nie strzegąc przymierza mego, ani wyroków moich, którem ci przykazał, pewnie oderwę królestwo od ciebie, a dam je słudze twojemu,

12. Wszakże za dni twoich nie uczynię tego dla Dawida, ojca twego; ale z ręki syna twego oderwę je.

13. Lecz wszystkiego królestwa nie oderwę; pokolenie jedno dam synowi twemu dla Dawida, sługi mego, i dla Jeruzalemu, którem obrał.

14. Przetoż wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi, Adada Edomczyka z nasienia królewskiego, który był w Edom.

15. Albowiem stało się, gdy Dawid był w Edom, a Joab, hetman wojska, wyjechał, aby pochował pobite, i pobił wszystkie mężczyzny w Edom;

16. (Bo tam sześć miesięcy mieszkał Joab ze wszystkimi Izraelczykami, aż wytracił wszystkie mężczyzny w Edom.)

17. Tedy uciekł Adad sam, i niektórzy mężowie Edomscy z sług ojca jego z nim, aby szli do Egiptu; a Adad był chłopcem nie wielkim.

18. Którzy wyszedłszy z Madyjan przyszli do Faran, a wziąwszy z sobą niektóre męże z Faran weszli do Egiptu, do Faraona króla Egipskiego, który mu dał dom, i żywność mu naznaczył, dał mu też i ziemię.

19. I znalazł Adad wielką łaskę w oczach Faraonowych, tak, iż mu dał za żonę siostrę żony swej, siostrę królowej Tafnes.

20. I porodziła mu siostra Tafnes Gienubata, syna jego, którego odchowała Tafnes w domu Faraonowym. I był Gienubat w domu Faraonowym między syny Faraonowymi.

21. A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi, a iż umarł Joab, hetman wojska, tedy rzekł Adad do Faraona: Puść mię, że pójdę do ziemi mojej.

22. Któremu odpowiedział Farao: Czegoż ci niedostawa u mnie, że chcesz iść do ziemi twojej? A on rzekł: Niczego; a wszakże puść mię.

23. Wzbudził także Bóg nań przeciwnika, Rezona, syna Elijadowego, który był uciekł od Adarezera, króla Soby, Pana swego.

24. A zebrawszy do siebie męże, był książęciem roty, gdy je Dawid mordował; przetoż odszedłszy do Damaszku, mieszkali w nim, a królowali nad Damaszkiem.

25. I był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe, a to oprócz szkód, które mu czynił Adad; bo się brzydził Izraelem, gdy królował w Syryi.

26. Jeroboam też, syn Nabata Efratejczyka z Saredy, (a imię matki jego Serwa, która była wdową,) sługa Salomonowy, podniósł przeciwko królowi rękę.

27. A tać była przyczyna, dla której podniósł rękę swą przeciwko królowi, że Salomon zbudowawszy Mello, zaprawił dziurę w mieście Dawida, ojca swego.

28. A Jeroboam był mąż mocny i możny. Przetoż widząc Salomon młodzieńca, że był sprawny, postanowił go nad podatkami wszystkiemi domu Józefowego.

29. I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalemu, że go znalazł na drodze Achyjasz Sylonitczyk, prorok, będąc odziany płaszczem nowym; a tylko sami dwaj byli na polu.

30. Tedy wziąwszy Achyjasz płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdarł go na dwanaście sztuk.

31. I rzekł do Jeroboama: Weźmij sobie dziesięć sztuk; bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięć pokoleń.

32. Jedno tylko pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich;

33. Przeto, że mię opuścili, a kłaniali się Astarocie, bogini Sydońskiej, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami mojemi, aby czynili to, co się mnie podoba, ani też strzegli wyroków moich, i sądów mo ich, jako Dawid, ojciec jego.

34. Wszakże nie odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, owszem zostawię go książęciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, sługi mego, któregom obrał, który strzegł rozkazania mego i wyroków moich.

35. Ale wziąwszy królestwo z ręki syna jego, dam tobie z niego dziesięć pokoleń:

36. A synowi jego dam pokolenie jedno, aby została pochodnia Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przedemną w mieście Jeruzalemie, którem sobie obrał, aby tam przebywało imię moje;

37. A ciebie wezmę, abyś królował nad wszystkiem, czego żąda dusza twoja, a będziesz królem nad Izraelem.

38. Przetoż jeźli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami mojemi, czyniąc to, co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków

moich, i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa mój: tedy będę z tobą, a zbudujęć dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela;

39. I trapić będę nasienie Dawidowe dla tego; a wszakże nie po wszystkie dni.

40. Przetoż Salomon chciał zabić Jaroboama; ale wstawszy Jeroboam uciekł do Egiptu, do Sesaka, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej.

41. A inne sprawy Salomonowe, którekolwiek czynił, i mądrość jego, izali nie są wypisane w księgach spraw Salomonowych?

42. A dni, których królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem, było czterdzieści lat.

43. I zasnął Salomon z ojcy swymi, a pogrzebiony jest w mieście Dawida, ojca swego; i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowili królem.

2. I stało się, gdy usłyszał Jeroboam, syn Nabata, który był jeszcze w Egipcie; (bo był uciekł przed królem Salomonem, i mieszkał Jeroboam w Egipcie.)

3. Tedy posłali i wezwali go. Przetoż przyszedłszy Jeroboam, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, rzekli do Roboama, mówiąc:

4. Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulżyj nam niewoli srogiej ojca twego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas, a będziemyć służyli.

5. Który im rzekł: Odejdźcie, a po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud.

6. Tedy wszedł w radę król Roboam z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie, jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu?

7. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeźli dziś powolny będziesz ludowi temu, a posłuchasz ich, i dasz im odpowiedź, a będziesz mówił do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni.

8. Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrośli, a którzy stawali przed nim;

9. I rzekł do nich: A wy co radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, który rzekł do mnie, mówiąc: Ulżyj jarzma, które włożył ojciec twój na nas?

10. Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrośli, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulżyj; tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój mięższy jest niż biodra ojca mego.

11. Przetoż teraz ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami.

12. Przyszedł tedy Jeroboam, i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.

13. I dał srogą odpowiedź król ludowi, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali,

14. A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążał was jarzmem ciężkiem, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami.

15. I nie usłuchał król ludu; bo była przyczyna od Pana, aby dosyć uczynił słowu swemu, które był powiedział Pan przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego.

16. A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał król, odpowiedział lud królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych, o Izraelu,

a ty Dawidzie opatrz teraz dom twój. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich.

17. A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, królował Roboam.

18. I posłał król Roboam Adorama, który był poborcą, i ukamionował go wszystek Izrael, aż umarł; przetoż król Roboam, wsiadłszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu.

19. A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego.

20. I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posławszy przyzwali go do zgromadzenia, i postanowili go królem nad wszystkim Izraelem. Nie zostało przy domu Dawidowym jedno samo pokolenie Judowe.

21. A przyjechawszy Roboam do Jeruzalemu, zebrał wszystek dom Judowy, i pokolenie Benjaminowe, sto i ośmdziesiąt tysięcy mężów przebranych ku bojowi, aby walczyli z domem Izraelskim, ażeby przywrócone było królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu.

22. I stało się słowo Boże do Semejasza, męża Bożego, mówiąc:

23. Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu i wszystkiemu domowi Judowemu i Benjaminowemu, i innemu ludowi, mówiąc:

24. Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z bracią swoją, synmi Izraelskimi; wróćcie się każdy do domu swego: albowiem odemnie się ta rzecz stała. I usłuchali rozkazania Pańskiego, a wrócili się, aby odeszli według słowa Pańskiego.

25. Potem zbudował Jeroboam Sychem na górze Efraim, i mieszkał w nim, a stamtąd wyszedłszy pobudował Fanuel.

26. I rzekł Jeroboam w sercu swem: Wnetby się wróciło królestwo do domu Dawidowego.

27. Gdyby chadzał ten lud sprawować ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, i obróciłoby się serce ludu tego do pana swego, do Roboama, króla Judzkiego, a zabiwszy mię, wróciliby się do Roboama, króla Judzkiego.

28. Przetoż naradziwszy się król, uczynił dwóch cielców złotych, i mówił do ludu: Dosycieście się nachodzili do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej.

29. I postawił jednego w Betel, a drugiego postawił w Dan.

30. I było to pobudką do grzechu, bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan,

31. Uczynił też dom na wyżynach, i postanowił kapłany niektóre z pospólstwa, którzy nie byli z synów Lewiego.

32. Nadto ustanowił Jeroboam święto uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, nakształt święta, które obchodzono w Judzie, i ofiarował na ołtarzu. Toż uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które był uczynił; postanowił też kapłany w Betel na wyżynach, które był poczynił.

33. I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, onegoż miesiąca, który był wymyślił w sercu swojem; i uczynił święto uroczyste synom Izraelskim, a przystąpił do ołtarza, aby kadził.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 A oto mąż Boży przyszedł z Judztwa z słowem Pańskiem do Betel, gdy Jeroboam stał u ołtarza, aby kadził.

2. I zawołał przeciw ołtarzowi słowem Pańskiem, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi Pan: Oto syn narodzi się domowi Dawidowemu imieniem Jozyjasz, który będzie ofiarował na tobie kapłany wyżyn, kadzące na tobie, i kości ludzkie popalą na tobie.

3. I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Tenci jest znak, że to mówił Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim.

4. A gdy usłyszał król Jeroboam słowo
męża Bożego, które obwoływał przeciw oł-
tarzowi w Betel, ściągnął rękę swą od oł-
tarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka
jego, którą był wyciągnął przeciw niemu,
a niemógł jej przyciągnąć do siebie.
5. Ołtarz się też rozpadł, a wysypał się
popiół z ołtarza według znaku, który był
dał mąż Boży słowem Pańskiem.
6. Przetoż odpowiadając król, rzekł do
męża Bożego: Proszę cię, proś oblicza Pa-
na Boga twego, a módl się za mną, aby
się wróciła ręka moja do mnie. I modlił się
mąż Boży obliczu Pańskiemu, i wróciła się
ręka królewska do niego, i była jako pier-
wej.
7. Tedy rzekł król do męża Bożego: Pójdź
ze mną do domu, abyś się posilił, a dam ci
upominek.
8. Ale rzekł mąż Boży do króla: Byśmi dał
połowę domu twego, nie pojadę z tobą, ani
będę jadł chleba, ani będę pił wody na tem
miejscu.
9. Bo mi tak Pan rozkazał słowem swo-
jem, mówiąc: Nie będziesz jadł chleba, ani
będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą,
którąś przyszedł.
10. Odszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił
się tą drogą, którą był przyszedł do Betel.
11. A prorok niejaki stary mieszkał w
Betel, którego syn przyszedłszy, opowie-
dział mu wszystkę sprawę, którą był uczy-
nił onegoż dnia mąż Boży w Betel, i sło-
wa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu
swemu.
12. I rzekł im ojciec ich: Którąż drogą po-
szedł? I pokazali synowie jego drogę, którą
poszedł on mąż Boży, który był przyszedł
z Judztwa.
13. Zatem rzekł synom swym: Osiodłaj-
cie mi osła; i osiodłali mu osła, i wsiadł nań,
14. I jechał za mężem Bożym, a znalazł
go siedzącego pod dębem, i rzekł mu: Ty-
żeś jest on mąż Boży, któryś przyszedł z
Judztwa? A on rzekł: Jestem.
15. I rzekł do niego: Pójdź zemną do do-
mu, żebyś jadł chleb.
16. Ale mu on rzekł: Nie mogę się wrócić
z tobą, ani iść z tobą, ani będę jadł chleba,
ani będę pił wody z tobą na tem miejscu;
17. Bo się stała do mnie mowa słowem
Pańskiem: Nie będziesz tam jadł chleba,
ani pił wody, ani się wrócisz idąc tą drogą,
którąś szedł.
18. Któremu on odpowiedział: I jam pro-
rok jako i ty; Anioł też rzekł do mnie sło-
wem Pańskiem, mówiąc: Wróć go z sobą
do domu twego, aby jadł chleb, i pił wodę.
I tak skłamał przed nim.
19. I wrócił się z nim, a jadł chleb w domu
jego, i pił wodę.
20. A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo
Pańskie do proroka, który go był wrócił;
21. I zawołał na męża Bożego, który był
przyszedł z Judztwa, mówiąc: Tak mówi
Pan: Przeto żeś był odpornym ustom Pań-
skim, a nie strzegłeś rozkazania, któreć
przykazał Pan, Bóg twój:
22. Aleś się wrócił, i jadłeś chleb, a piłeś
wodę na miejscu, o którememʼ ci był rzekł:
Nie będziesz tam jadł chleba, ani pił wody:
nie będzie pochowany trup twój w grobie
ojców twoich.
23. A tak gdy się najadł chleba i napił
się, osiodłał osła prorokowi onemu, które-
go był wrócił.
24. A gdy odjechał, spotkał go lew w dro-
dze, i zabił go. A trup jego był porzucony w
drodze, a osieł stał wedle niego, lew także
stał podle trupa.
25. A oto mężowie mimo idący ujrzeli tru-
pa porzuconego na drodze i lwa stojące-
go podle niego: którzy przyszedłszy powie-
dzieli to w mieście, w którem on stary pro-
rok mieszkał.
26. Co gdy usłyszał on prorok, który go
był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest,
który był odpornym ustom Pańskim; prze-
toż podał go Pan lwowi, który go potarł,
i zabił go według słowa Pańskiego, które
mu był powiedział.
27. Nadto rzekł do synów swoich, mówiąc:
Osiodłajcie mi osła. I osiodłali.

28. A wyjechawszy znalazł trupa jego porzuconego na drodze, a osła i lwa stojące przy trupie, ale nie jadł lew onego trupa, ani obraził osła.

29. Tedy wziął prorok trupa męża Bożego, a włożywszy go na osła, przywiózł go; i przyszedł do miasta swego, aby płakał i pogrzebł go.

30. A położył trupa jego w grobie swoim, i płakali go, mówiąc: Ach bracie mój!

31. A pochowawszy go, rzekł do synów swoich: Gdy ja umrę. pochowajcie mię w tym grobie, w którym jest mąż Boży pochowany; podle kości jego połóżcie kości moje,

32. Bo zapewne się to stanie, co obwołał słowem Pańskiem, przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które są w mieściech Samaryjskich.

33. To gdy się stało, przecież się nie odwrócił Jeroboam od drogi swej złej, ale znowu naczynił z pospolitego ludu kapłanów wyżyn; kto jedno chciał, poświęcał rękę jego, aby był kapłanem wyżyn.

34. I była ta rzecz domowi Jeroboamowemu przyczyną do grzechu, aby był wykorzeniony i wygładzony z ziemi.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Wulgata
Interlinearna

14 Tegoż czasu rozniemógł się Abijas, syn Jeroboama.

2. I rzekł Jeroboam do żony swej: Wstań teraz, a odmień się, aby nie poznano, żeś ty żoną Jeroboamową, a idź do Sylo; oto tam jest Achyjasz prorok, który mi powiedział, żem miał zostać królem nad tym ludem.

3. A wziąwszy z sobą dziesięcioro chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego; on ci oznajmi, co się stanie dziecięciu.

4. I uczyniła tak żona Jeroboamowa, a wstawszy poszła do Sylo, i weszła do domu Achyjaszowego; ale Achyjasz nie mógł już widzieć, bo mu były zaszły oczy dla starości jego.

5. A Pan rzekł do Achyjasza: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje; ale tak a tak rzeczesz jej, a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inszą.

6. Przetoż gdy usłyszał Achyjasz tupanie nóg jej, wchodzącej we drzwi, rzekł: Wnijdź żono Jeroboamowa; przecz się zmyślasz być inszą? Jam bowiem srogim posłem do ciebie.

7. Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważem cię wywyższył z pośrodku ludu, a postanowiłem cię książęciem nad ludem moim Izraelskim;

8. I oderwałem królestwo od domu Dawidowego, a dałem je tobie, tyś jednak nie był jako sługa mój Dawid, który strzegł rozkazania mego, i który chodził za mną całem sercem swojem, to tylko czyniąc, co jest dobrego w oczach moich;

9. Aleś czynił złe nad wszystkie, którzy byli przed tobą; albowiem odszedłszy, poczyniłeś sobie bogi cudze, i lane, abyś mię pobudził do gniewu, a mnieś zarzucił w tył sobie:

10. Przetoż oto Ja przywiodę złe na dom Jeroboamowy, i wytracę z Jeroboama aż do najmniejszego szczenięcia, więźnia, i opuszczonego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój, aż do czysta.

11. Tego, który z domu Jeroboamowego umrze w mieście, zjedzą psy, a który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne, ponieważ Pan wyrzekł.

12. A ty wstawszy idź do domu twego a gdy wchodzić będziesz do miasta, tedy umrze dziecię.

13. I będzie go płakał wszystek Izrael, i pochowają go; bo ten sam z domu Jeroboamowego wnijdzie do grobu, przeto iż się znalazło o nim samym słowo dobre od Pana, Boga Izraelskiego w domu Jeroboamowym.

14. Wszakże postanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wykorzeni dom Jeroboamowy dnia tego; a co mówię, wzbudzi? I owszem już wzbudził.

15. I uderzy Pan Izraela, i zachwieje nim, jako się chwieje trzcina na wodach, a wykorzeni Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i rozproszy je za rzekę, przeto iż sobie poczynili gaje, wzruszając Pana ku gniewu.

16. A tak wyda Izraela dla grzechu Jeroboamowego, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraela.

17. Tedy wstała żona Jeroboamowa, i poszła, a przyszła do Tersa; a gdy wstępowała na próg domu, umarło dziecię.

18. I pochowali je, a płakał go wszystek Izrael według słowa Pańskiego, które opowiedział przez sługę swego Achyjasza proroka.

19. A inne sprawy Jeroboamowe, jako walczył, i jako królował, oto spisane są w kronikach o królach Izraelskich.

20. A dni, których królował Jeroboam, było dwadzieścia i dwa lat, i zasnął z ojcy swymi, a Nadab, syn jego, królował miasto niego.

21. Roboam też, syn Salomona, królował w Judzie. A było Roboamowi czterdzieści lat i jeden, gdy począł królować, a siedmnaście lat królował w mieście Jeruzalemie, które Pan obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama, Ammonitka.

22. I czynił Juda złe przed Panem, a wzruszyli go ku gniewu grzechami swemi, któremi grzeszyli nad wszystko, co czynili ojcowie ich.

23. Albowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, i słupy, i gaje na każdym pagórku wysokim, i pod każdem drzewem zielonem.

24. Byli też i Sodomczycy w onej ziemi, sprawujący się według wszystkich obrzydliwości poganów, które wyrzucił Pan od oblicznośći synów Izraelskich.

25. I stało się roku piątego królowania Roboama, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi.

26. I pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też wszystkie tarcze złote, które był sprawił Salomon;

27. Miasto których król Roboam sprawił tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego.

28. A gdy wchodził król do domu Pańskiego, brała je piechota, i zasię odnosiła do komor swoich.

29. A inne sprawy Roboamowe, i wszystko co czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Judzkich?

30. I była wojna między Roboamem i między Jeroboamem po wszystkie dni.

31. I zasnął Roboam z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawidowem; a imię matki jego było Naama, Ammonitka. I królował Abijam, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Roku tedy ośmnastego królowania Jeroboama, syna Nabatowego, królował Abijam nad Judą.

2. Trzy lata królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa.

3. Ten chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które czynił przed nim; a nie było serce jego doskonałe przy Panu, Bogu swoim, jako serce Dawida, ojca jego.

4. Wszakże dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego, pochodnią w Jeruzalemie, wzbudziwszy syna jego po nim, a utwierdziwszy Jeruzalem,

5. Przeto, że czynił Dawid, co było dobrego w oczach Pańskich, a nie uchylał się od wszystkiego, co mu rozkazał, po wszystkie

dni żywota swego, oprócz sprawy z Uryjaszem Hetejczykiem.

6. I była wojna między Roboamem, i między Jeroboamem po wszystkie dni żywota jego.

7. A insze sprawy Abijamowe, i wszystko, co czynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich, jako i wojna między Abijamem i między Jeroboamem?

8. A gdy zasnął Abijam z ojcy swymi, pochowano go w mieście Dawidowem. I królował Aza, syn jego, miasto niego.

9. A tak roku dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Aza nad Judą.

10. Czterdzieści lat i jeden królował w Jeruzalemie, a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa.

11. I czynił Aza, co dobrego było w oczach Pańskich, jako Dawid ojciec jego.

12. Albowiem wytracił Sodomczyki z ziemi, i wyrzucił wszystkie bałwany, których byli naczynili ojcowie jego.

13. Nadto i Maachę, matkę swoję, zrzucił z panowania, bo była sprawiła strasznego bałwana w gaju; przetoż porąbał Aza tego strasznego bałwana jej, i spalił u potoku Cedron.

14. A chociaż wyżyny nie były skażone, jednak serce Azy było doskonałe przy Panu po wszystkie dni jego.

15. I wniósł rzeczy poświęcone ojca swego, i rzeczy, które sam poświęcił, do domu Pańskiego, srebro, i złoto, i naczynia.

16. I była wojna między Azą i między Baazą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich.

17. Albowiem Baaza, król Izraelski, wyciągnął przeciw Judzie, a zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, króla Judzkiego.

18. Ale wziąwszy Aza wszystko srebro i złoto, które było pozostało w skarbiech domu Pańskiego, i w skarbiech domu królewskiego, dał je w ręce sługom swoim; i posłał je król Aza do Benadada, syna Tabremonowego, syna Hezyjonowego, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

19. Przymierze jest między mną i między tobą, między ojcem moim i między ojcem twoim; otoć posyłam dary, srebro i złoto; idźże, wzrusz przymierze twoje z Baazą, królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie.

20. I usłuchał Benadad króla Azy; a posławszy hetmany z wojski, które miał przeciw miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelbetmaachę, i wszystko Cynnerot, i wszystkę ziemię Neftalim.

21. Co gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i mieszkał w Tersie.

22. Tedy król Aza zebrał wszystek lud Judzki, nikogo nie wyjmując; a pobrali kamienie z Ramy i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego król Aza Gabaa Benjaminowe, i Masfa.

23. A inne wszystkie sprawy Azy, i wszystka moc jego, i cokolwiek czynił, i miasta, które zbudował, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Judzkich? Ale czasu starości swej chorował na nogi swoje.

24. I zasnął Aza z ojcy swymi, a pochowany jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego.

25. Ale Nadab, syn Jeroboama, nastąpił na królestwo Izraelskie roku wtórego Azy, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata;

26. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, chodząc drogami ojca swego, i w grzechach jego, któremi do grzechu przywodził Izraela.

27. I zbuntował się przeciw niemu Baaza, syn Ahyjasza, z domu Isaschar; a poraził go Baaza u Giebbeton, które było Filistyńskie; bo Nadab ze wszystkim Izraelem obległ był Giebbeton.

28. I zabił go Baaza roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, a sam królował miasto niego.

29. I stało się, gdy począł królować, że wymordował wszystek dom Jeroboamowy; a nie zostawił żadnej duszy z narodu Jeroboamowego, aż je wytracił według słowa Pańskiego, które był opowiedział przez sługę swego Achyjasza Sylonitczyka;

30. A to dla grzechów Jeroboamowych, który grzeszył, i który do grzechu przywiódł Izraelczyki, i dla przestępstwa, którem wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego.

31. A inne sprawy Nadabowe, i wszystko co czynił, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Izraelskich?

32. I była wojna między Azą, i między Baazą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich.

33. Roku trzeciego Azy, króla Judzkiego, królował Baaza, syn Achyjasza, nad wszystkim Izraelem w Tersie przez dwadzieścia i cztery lat.

34. I czynił złe przed Panem, chodząc drogami Jeroboamowemi, i w grzechu jego, którym do grzechu przywiódł Izraelity.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16

I stało się słowo Pańskie do Jehu, syna Hananijego, przeciw Baazie, mówiące:

2. Dla tego żem cię wydźwignął z prochu, a postanowiłem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogami Jeroboamowemi, i przywiodłeś do grzechu lud mój Izraelski, pobudzając mię ku gniewu grzechami ich:

3. Otoż ja wygładzę potomki Baazy, i potomki domu jego, a uczynię dom twój, jako dom Jeroboama, syna Nabatowego.

4. Tego, który z rodu Baazy umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne.

5. A inne sprawy Baazy, i co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisano w kronikach królów Izraelskich?

6. A gdy zasnął Baaza z ojcy swymi, pochowany jest w Tersie, i królował Ela, syn jego, miasto niego.

7. A tak przez proroka Jehu, syna Hananijego, stało się słowo Pańskie przeciw Baazie i przeciw domowi jego, i przeciw wszystkiemu złemu, które czynił przed obliczem Pańskiem, wzruszając go ku gniewu sprawami rąk swoich, że ma być podobnym domowi Jeroboamowemu, i dla tego, że go zabił.

8. Roku dwudziestego i szóstego Azy, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baazy, nad Izraelem w Tersie dwa lata.

9. I sprzysiągł się przeciw niemu sługa jego Zymry, hetman nad połową wozów, gdy Ela w Tersie pijąc pijany był w domu Arsy, który był sprawcą domu królewskiego w Tersie.

10. Wtem przypadł Zymry i ranił go, i zabił go roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, a królował miasto niego.

11. A gdy już królował i siedział na stolicy jego, wymordował wszystek dom Baazy, i powinne jego, i przyjacioły jego; nie zostawił z niego i szczeniątka.

12. A tak wygładził Zymry wszystek dom Baazy według słowa Pańskiego, które powiedział o Baazie przez proroka Jehu.

13. Dla wszystkich grzechów Baazy, i grzechów Eli, syna jego, którzy grzeszyli, i którzy przywiedli do grzechu Izraela, wzruszając ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, próżnościami swemi.

14. Ale inne sprawy Eli, i wszystko co czynił, izali nie napisane w kronikach o królach Izraelskich?

15. Roku dwudziestego i siódmego Azy, króla Judzkiego, królował Zymry siedm dni w Tersie, gdy lud obozem leżał u Giebbeton, które jest Filistyńskie.

16. A gdy usłyszał lud leżący w obozie takową rzecz, iż Zymry sprzysiągłszy się zabił króla: tedy wszystek Izrael postanowili królem Amrego, który był hetmanem na wojskiem Izraelskiem onegoż dnia w obozie.

17. Przetoż odciągnął Amry i wszystek Izrael z nim od Giebbeton, a oblegli Tersę.

18. A gdy obaczył Zymry, iż wzięto miasto, wszedł na pałac domu królewskiego, i spalił się ogniem z domem królewskim, i umarł.

19. A to się stało dla grzechów jego, których się dopuścił, czyniąc złe przed obliczem Pańskiem, a chodząc drogą Jeroboama, i w grzechach jego, których się dopuszczał, do grzechu przywodząc Izraela.

20. A inne sprawy Zymry i sprzysiężenie jego, które uczynił, azaż nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich?

21. Tedy się rozerwał lud Izraelski na dwie części; połowa ludu szła za Tebni, synem Ginetowym, aby go uczynili królem, a połowa szła za Amrym.

22. Ale przemógł lud, który przestawał z Amrym, on lud, który zostawał przy Tebni, synem Ginetowym; i umarł Tebni, a królował Amry.

23. Roku trzydziestego i pierwszego Azy, króla Judzkiego, królował Amry nad Izraelem dwanaście lat; w Tersie królował sześć lat.

24. I kupił górę Samaryi od Semera za dwa talenty srebra, i pobudował na onej górze, a nazwał imię miasta, które zbudował imieniem Semera, pana góry onej, Samaryi.

25. Ale czynił Amry złe przed oczyma Pańskiemi, a dopuszczał się rzeczy gorszych, niżeli wszyscy, którzy przed nim byli.

26. Albowiem chodził wszystkiemi drogami Jeroboama, syna Nabatowego, i w grzechu jego, którym przywiódł w grzechy Izraela, wzruszając ku gniewu Pana Boga Izraelskiego, próżnościami swemi.

27. A inne sprawy Amrego, i wszystko, co czynił, i moc jego, którą pokazywał, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich?

28. I zasnął Amry z ojcy swymi, a pochowany jest w Samaryi; i królował Achab, syn jego, miasto niego.

29. Achab tedy, syn Amrego, królować począł nad Izraelem roku trzydziestego i ósmego Azy, króla Judzkiego, a królował Achab, syn Amrego, nad Izraelem w Samaryi dwadzieścia i dwa lat.

30. I czynił Achab, syn Amrego, złe przed oczyma Pańskiemi nad wszystkie, którzy byli przed nim.

31. I stało się, nie mając na tem dosyć, iż chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, że sobie wziął za żonę Jezabelę, córkę Etbaala, króla Sydońskiego, a szedłszy służył Baalowi, i kłaniał mu się.

32. I wystawił ołtarz Baalowi w domu Baalowym, który był zbudował w Samaryi.

33. Do tego nasadził Achab gaj, a tem więcej wzruszył ku gniewu Pana, Boga Izraelskiego, nad wszystkie króle Izraelskie, którzy byli przed nim.

34. Za dni jego zbudował Hijel, Betelczyk, miasto Jerycho. Na Abiramie, pierworodnym swoim, założył je, a na Segubie najmłodszym synu swym, wystawił bramy jego, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Jozuego, syna Nunowego.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

17 Tedy rzekł Elijasz Tesbita, jeden z obywateli Galaadu, do Achaba: Jako żywy Pan, Bóg Izraelski, przed którego obliczością stoję, że nie będzie tych lat rosy, ani deszczu, jedno według słów ust moich.

2. I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

3. Odejdź stąd, a obróć się na wschód słońca, i skryj się u potoku Charyt, który jest przeciwko Jordanowi.

4. I będziesz pił z potoku: a rozkazałem krukom, aby cię tam żywili.

5. I poszedł, a uczynił według słowa Pańskiego, i przyszedłszy usiadł u potoku Charyt, który był przeciwko Jordanowi.

6. A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, także chleb i mięso w wieczór; a pił z potoku.

7. Lecz po wyjściu niektórych dni wyschł on potok; bo nie padał deszcz na ziemię.

8. I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

9. Wstań, idź do Sarepty Sydońskiej, i mieszkaj tam; otom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła.

10. Tedy on wstawszy szedł do Sarepty, i przyszedł do bramy miasta, a oto tam niewiasta wdowa zbierała drwa; który zawoławszy jej, rzekł: Przynieś mi proszę trochę wody w naczyniu, abym się napił.

11. A gdy ona szła, aby przyniosła, tedy na nię zawołał, i rzekł: Przynieś mi też proszę sztuczkę chleba w ręce twojej.

12. I odpowiedziała: Jako żywy Pan, Bóg twój, żeć niemam pieczonego chleba, oprócz z garść pełną mąki w garncu, a trochę oliwy w bańce; a oto zbieram trochę drewek, abym szła, i zgotowała to sobie i synowi swemu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli.

13. Tedy rzekł do niej Elijasz: Nie bój się. Idź, uczyń jakoś rzekła: wszakże uczyń mi z tego pierwej podpłomyk mały, i przynieś mi; potem też sobie i synowi swemu uczynisz.

14. Albowiem tak powiedział Pan, Bóg Izraelski: Mąka z garnca tego nie będzie strawiona, ani oliwy z tej bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan spuści deszcz na ziemię.

15. I poszła, a uczyniła podług słowa Elijaszowego, i jadła ona i on, i wszystka czeladź jej, aż się wypełniły te dni.

16. Nie była strawiona mąka z onego garnca, ani oliwy z bańki ubyło, według słowa Pańskiego, które powiedział przez Elijasza.

17. I stało się potem, że się rozniemógł syn onej niewiasty, pani domu onego, a była niemoc jego bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie zostało.

18. Przetoż rzekła do Elijasza: Cóż mnie i tobie, mężu Boży? przyszedłeś do mnie, abyś przywiódłszy na pamięć nieprawość moję, umorzył syna mego?

19. I rzekł do niej: Daj mi syna twego; i wziąwszy go z łona jej, wniósł go na salę, na której mieszkał, i położył go na łożu swojem.

20. I wołał do Pana, a rzekł: Panie, Boże mój, izali też utrapisz wdowę, u której mieszkam, iżeś zabił syna jej?

21. A rozciągnąwszy się nad dziecięciem po trzy kroć, wołał do Pana, mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dzieciątka tego w ciało jego.

22. I wysłuchał Pan głos Elijaszowy: i wróciła się dusza dziecięcia w ciało jego, i ożyło.

23. Tedy wziął Elijasz dziecię, i zniósł je z sali do domu, a oddał go matce jego, i rzekł Elijasz: Wej, syn twój żyje.

24. I rzekła niewiasta do Elijasza: Terazem poznała, iżeś jest mąż Boży, a słowo Pańskie w uściech twoich jest prawda.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

18 Potem po wielu dniach, mianowicie po onym roku trzecim, stało się słowo Pańskie do Elijasza, mówiąc: Idź, ukaż się Achabowi; bo spuszczę deszcz na ziemię.

2. Szedł tedy Elijasz, aby się ukazał Achabowi; a był głód gwałtowny w Samaryi.

3. I zawołał Achab Abdyjasza, który był sprawcą domu jego. (A Abdyjasz się bardzo Pana bał;

4. Bo gdy mordowała Jezabel proroki Pańskie, tedy wziął Abdyjasz sto proroków, i skrył ich po pięćdziesiąt do jaskini, i żywił je chlebem i wodą.)

5. I rzekł Achab do Abdyjasza: Idź przez ziemię do wszystkich źródeł wód, i do wszystkich potoków, aza gdzie znajdziemy trawę, żebyśmy żywo zachowali konie i muły, i żebyśmy nie zgubili bydła.

6. I rozdzielili sobie ziemię, którą przejść mieli. Achab sam szedł jedną drogą, Abdyjasz też szedł drugą drogą osobno.

7. A gdy Abdyjasz był w drodze, oto się z nim Elijasz spotkał, który gdy go poznał, upadł na oblicze swoje, i rzekł: A tyżeś jest pan mój Elijasz?

8. I odpowiedział mu: Jam jest. Idź, powiedz panu twemu: Oto Elijasz tu jest.

9. Do którego on rzekł: Cóżem zgrzeszył, iż wydawasz sługę twego w ręce Achabowe, aby mię zabił?

10. Jako żywy Pan, Bóg twój, że niemasz narodu, i królestwa, gdzieby nie posłał Pan mój, aby cię szukano; a gdy powiedziano, iż cię niemasz, tedy obowiązał przysięgą królestwa i narody, jako cię znaleść nie mogą.

11. A ty mi teraz mówisz: Idź, a powiedz panu twemu: Oto Elijasz.

12. I stałoby się, gdybym ja odszedł od ciebie, żeby cię Duch Pański zaniósł, gdziebym nie wiedział; a ja szedłszy opowiedziałbym Achabowi, a gdyby cię nie znalazł, zabiłby mię; a sługa twój boi się Pana od dzieciństwa swego.

13. Azaż nie powiedziano panu memu, com uczynił, gdy mordowała Jezabel proroki Pańskie? żem skrył z proroków Pańskich sto mężów, po pięćdziesiąt mężów w jaskini, i żywiłem je chlebem i wodą?

14. A ty teraz mówisz: Idź, powiedz panu twemu: Oto Elijasz; i zabije mię.

15. I odpowiedział Elijasz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczności stoję, że mu się dziś ukażę.

16. A tak szedł Abdyjasz przeciw Achabowi, i oznajmił mu to. Przetoż szedł Achab przeciw Elijaszowi.

17. A ujrzawszy Achab Elijasza, rzekł Achab do niego: Azaż nie ty jesteś, który czynisz zamięszanie w Izraelu?

18. Na co mu odpowiedział: Nie jać czynię zamięszanie w Izraelu, ale ty i dom ojca twego, gdyż opuściwszy rozkazania Pańskie naśladujecie Baalów.

19. Przetoż teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na górę Karmel, i proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt, przytem proroków gajowych cztery sta, którzy jadają z stołu Jezabeli.

20. Posłał tedy Achab do wszystkich synów Izraelskich, i zebrał te proroki na górę Karmel.

21. A przystąpiwszy Elijasz do wszystkiego ludu, rzekł: I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeźli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeźli Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa.

22. Tedy rzekł Elijasz do ludu: Jam tylko sam został prorok Pański; a proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt mężów.

23. Niech nam dadzą dwóch cielców, a niech sobie obiorą cielca jednego, a porąbią go na sztuki, i włożą na drwa; ale ognia niech nie podkładają: ja też przygotuję drugiego cielca, którego włożę na drwa, a ognia nie podłożę.

24. Potem wzywajcie imienia bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Pańskiego, a Bóg, który się ozwie przez ogień, ten niech będzie Bogiem. Na co odpowiadając wszystek lud rzekł: Dobrześ powiedział.

25. I rzekł Elijasz do proroków Baalowych: Obierzcie sobie cielca jednego, a zgotujcie go pierwej, bo was jest więcej; wzywajcież imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładajcie.

26. A tak wzięli cielca, którego im dał, a zgotowawszy wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili.

27. A gdy było południe, naśmiewał się z nich Elijasz, mówiąc: Wołajcie większym głosem, ponieważ jest bóg; tylko że się albo zamyślił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze; albo też śpi, aza ocuci.

28. A tak wołali głosem wielkim, i rzezali się według zwyczaju swego nożami i włóczenkami, aż się krwią oblewali.

29. I stało się, gdy minęło południe, że prorokowali aż do czasu ofiarowania ofiary śniednej; ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział, ani ktoby wysłuchał.

30. Zatem rzekł Elijasz do wszystkiego ludu: Przystąpcie do mnie. I przystąpił wszystek lud do niego. Tedy naprawił ołtarz Pański, który był rozwalony.

31. Albowiem wziął Elijasz dwanaście kamieni; (według liczby pokolenia synów Jakóbowych, do którego się stało słowo Pańskie, mówiąc: Izrael będzie imię twoje.)

32. I zbudował z tego kamienia ołtarz w imię Pańskie, a uczynił około ołtarza szeroki rów, coby mógł dwie miary zboża wysiać.

33. Potem ułożył drwa, i na sztuki porąbał cielca, i kładł go na drwa.

34. I rzekł: Napełnijcie cztery wiadra wodą, a wylijcie na całopalenie i na drwa. Rzekł nadto: Powtórzcie, i powtórzyli; rzekł jeszcze: Uczyńcie po trzecie, i uczynili po trzecie,

35. Tak że płynęły wody około ołtarza, aż i rów był napełniony wodą.

36. I stało się, gdy był czas sprawowania ofiary śniednej, przystąpił Elijasz prorok, i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela! dziś niech poznają, żeś ty jest Bogiem w Izraelu, a jam sługa twój, a żem według słowa twego uczynił to wszystko.

37. Wysłuchaj mię Panie, wysłuchaj mię, aby poznał ten lud, żeś ty Panie jest Bogiem, gdybyś zaś nawrócił serca ich.

38. Tedy spadł ogień Pański, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, i proch; a wodę, która była w rowie, wysuszył.

39. Co gdy ujrzał wszystek lud, upadli na oblicze swe, i rzekli: Pan jest Bogiem, Panci jest Bogiem.

40. Tedy rzekł Elijasz do nich: Pojmajcie proroki Baalowe, a żaden niech z nich nie uchodzi. I pojmano je. A tak odwiódł je Elijasz do potoku Cyson, i tamże je pobił.

41. Potem rzekł Elijasz do Achaba: Idź, jedz, a pij; albowiem oto szum dżdżu wielkiego.

42. Tedy szedł Achab, aby jadł i pił; a Elijasz wstąpił na wierzch Karmelu, i położył się na ziemię, a włożył twarz swoję między kolana swoje.

43. Potem rzekł do sługi swego: Idź teraz, a spojrzyj ku morzu. Który poszedł, a spojrzawszy rzekł: Niemasz nic. Zasię rzekł: Idź, a wracaj się po siedm kroć.

44. A za siódmym razem rzekł: Oto obłok mały jako dłoń człowiecza występuje z morza. Tedy on rzekł: Idź, a powiedz Achabowi: Zaprzęgaj, a uježdżaj, aby cię deszcz nie zastał.

45. I stało się między tem, że się niebiosa obłokami i wiatrem zaćmiły, skąd był deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jechał do Jezreela.

46. A ręka Pańska była nad Elijaszem; i przepasał biodra swe, i bieżał przed Achabem, aż przyszedł do Jezreela.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

19 Tedy oznajmił Achab Jezabeli wszystko, co uczynił Elijasz, a iż prawie wszystkie proroki pomordował mieczem.

2. Przetoż posłała Jezabela posła do Elijasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, jeźli o tym czasie jutro nie położę duszy twojej, jako duszy którego z onych.

3. Co gdy wyrozumiał Elijasz, wstał i odszedł, aby duszę swą zachował, a przyszedł do Beerseby, która była w Judztwie, i zostawił tam sługę swego.

4. A sam poszedł w puszczę na jeden dzień drogi: a gdy przyszedł, i usiadł pod jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i rzekł: Dosyć już, o Panie; weźmijże duszę moję, bom nie jest lepszym nad ojców moich.

5. I położył się, a zasnął pod onym jałowcem, a oto w tenże czas tknął go Anioł i rzekł mu: Wstań, a jedz.

6. A gdy się obejrzał, oto w głowach jego był chleb na węglu upieczony i czasza wody. A tak jadł i pił, i położył się znowu.

7. Potem wrócił się Anioł Pański powtóre, i tknął go, a rzekł: Wstań, jedz, albowiem daleką masz drogę przed sobą.

8. A tak wstawszy jadł i pił, a szedł w mo-
cy pokarmu onego czterdzieści dni i czter-
dzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb.
9. I wszedł tam do jaskini, a przenocował
tam. A oto słowo Pańskie do niego, mówiąc:
Cóż tu czynisz Elijaszu?
10. Który odpowiedział; Gorliwiem się
zastawiał o Pana, Boga zastępów; albo-
wiem synowie Izraelscy opuścili przymie-
rze twoje, ołtarze twoje zburzyli, i proroki
twoje mieczem pomordowali, a zostałem ja
sam, i szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli.
11. Tedy onże głos rzekł: Wynijdź, a stań
na górze przed Panem. A oto Pan przecho-
dził, i wiatr gwałtowny i mocny podwraca-
jący góry, i łamiący skały przed Panem; ale
Pan nie był w onym wietrze. Za wiatrem
było trzęsiemie ziemi; ale nie był Pan i w
onem trzęsieniu.
12. Za trzęsieniem był ogień; ale Pan nie
był w ogniu; za ogniem był głos cichy i
wolny.
13. To gdy usłyszał Elijasz, zakrył obli-
cze swoje płaszczem swoim, a wyszedłszy
stanął we drzwiach jaskini. A oto do niego
głos mówiący: Co tu czynisz Elijaszu?
14. A on odpowiedział: Gorliwiem się za-
stawiał o Pana, Boga zastępów: albowiem
opuścili przymierze twoje synowie Izra-
elscy, ołtarze twoje poburzyli, a proroki
twoje mieczem pomordowali, i zostałem ja
sam, a szukają duszy mojej, aby mi ją od-
jęli.
15. Ale Pan rzekł do niego: idź, wróć
się drogą twą na puszczę Damaską, a gdy
tam przyjdziesz, pomażesz Hazaela za kró-
la nad Syryją;
16. A Jehu, syna Namsy, pomażesz za kró-
la nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safato-
wego, z Abelmechola, pomażesz za proro-
ka miasto siebie.
17. I stanie się, że ktokolwiek ujdzie mie-
cza Hazaelowego, zabije go Jehu, a ktokol-
wiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elize-
usz.
18. Jednakiem sobie zachował w Izraelu
siedm tysięcy, których wszystkich kolana
nie kłaniały się Baalowi, i których wszyst-
kich usta nie całowały go.
19. A tak on odszedłszy stamtąd, znalazł
Elizeusza, syna Safatowego, a on orze, a
dwanaście jarzm wołów przed nim, a sam
był przy dwunastem jarzmie, a idąc mimo
niego Elijasz, wrzucił nań płaszcz swój.
20. Który opuściwszy woły bierzał za Eli-
jaszem, i rzekł: Niech pocałuję proszę ojca
mego, i matkę moję, a pójdę za tobą; któ-
remu rzekł: Idź, a wróć się zasię, ponieważ
widzisz, com ci uczynił.
21. A tak wróciwszy się do niego wziął pa-
rę wołów, i zabił je, a przy drwach z pługa
nawarzył mięsa z nich, i dał ludowi, i je-
dli. A wstawszy szedł za Elijaszem, i służył
mu.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 Tedy Benadad, król Syryjski, zebrał
wszystko wojsko swoje, mając z sobą trzy-
dzieści i dwóch królów, przytem jezdne i
wozy; a przyciągnąwszy obległ Samaryję i
dobywał jej.
2. I wyprawił posły do Achaba, króla Izra-
elskiego, do onego miasta;
3. I rzekł mu: Tak mówi Benadad: Srebro
twoje i złoto twoje mojeć jest; także żony
twoje i synowie twoi najcudniejsi moi są.
4. I odpowiedział król Izraelski a rzekł:
Według słowa twego królu, panie mój, two-
jem ja, i wszystko, co mam.
5. A wróciwszy się posłowie do niego, rze-
kli: Tak powiedział Benadad, mówiąc: Po-
słałem do ciebie, abyć rzeczono: Srebro
twoje, i złoto twoje, i żony twoje, i syny two-
je dasz mi.
6. Ale wiedz, że jutro o tym czasie po-
ślę sługi moje do ciebie, którzy wyszperają
dom twój, i domy sług twoich, i wszystko,
w czem się kochasz, w ręce swe wezmą, i
rozbiorą.
7. A tak wezwał król Izraelski wszystkich
starszych ziemi onej, i rzekł im: Uważcież

proszę, a obaczcie, żeć ten złego szuka; albowiem posłał do mnie po żony moje, i po syny moje, i po srebro moje, i po złoto moje, a nie odmówiłem mu.

8. I rzekli do niego oni wszyscy starsi, i wszystek lud: Nie słuchaj ani przyzwalaj.

9. Przetoż odpowiedział posłom Benadadowym: Powiedzcie królowi, panu memu: wszystko, o coś posłał do sługi twego przedtem, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. A tak posłowie odeszli, i odnieśli mu odpowiedź.

10. Znowu posłał do niego Benadad i rzekł: Niech mi to uczynią bogowie, i to niech przyczynią, jeźli się dostanie prochu Samaryi po garści wszystkiemu ludowi, który za mną idzie.

11. I odpowiedział król Izraelski, a rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję.

12. A gdy Benadad usłyszał to słowo, (a on w tenczas z królmi pił w namiotach,) rzekł do sług swych: Ruszcie się. I ruszyli się ku miastu.

13. A oto, niektóry prorok przyszedł do Achaba, króla Izraelskiego, i rzekł: Tak powiada Pan: Izażeś nie wiedział tego wszystkiego wielkiego mnóstwa? Oto Ja je dam w rękę twoję dzisiaj, abyś wiedział, żem Ja Pan.

14. Tedy rzekł Achab: Przez kogoż? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: przez sługi książąt powiatowych. I rzekł: Którz pocznie bitwę? Tedy mu on odpowiedział: Ty.

15. Obliczył tedy sługi książąt powiatowych, których było dwieście trzydzieści i dwa; a po nich policzył wszystek lud, wszystkich synów Izraelskich siedm tysięcy.

16. I wyszli o południu. A Benadad pił, i upił się w namiotach, sam i trzydzieści i dwóch królów, pomocników jego.

17. A tak wyszli słudzy książąt powiatowych naprzód. Tedy posłał Benadad, (gdy mu powiedziano, mówiąc: Mężowie wyszli z Samaryi,)

18. I rzekł: Chociażby o pokój szli prosić, pojmajcie je żywo; chociażby też ku bitwie wyszli, żywo je pojmajcie.

19. A gdy oni słudzy książąt powiatowych wyszli z miasta, i inne wojsko za nimi,

20. Poraził każdy męża swego, tak, że uciekli Syryjczycy, i gonił je Izrael; uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu i z jezdnymi.

21. Potem wyciągnął król Izraelski, i pobił konie i wozy, a poraził Syryjczyka porażką wielką.

22. Znowu przyszedł prorok do króla Izraelskiego, i rzekł mu: Idź, zmacniaj się, a wiedz i bacz, co masz czynić; albowiem po roku król Syryjski wyciągnie przeciwko tobie.

23. Tedy słudzy króla Syryjskiego rzekli do niego: Bogowie ich są bogowie górni, przetoż nas przemogli; a wszakże zwiedźmy z nimi bitwę w polu a ujrzysz, jeźli ich nie przemożemy.

24. Przetoż tak uczyń: Odpraw królów, każdego z miejsca swego, a postanów hetmanów miasto nich.

25. A ty nalicz sobie wojska z swoich, jako było wojsko onych, którzy polegli, a koni jako one konie, a wozów, jako one wozy, i stoczymy bitwę z nimi w polu, a ujrzysz, jeźli ich nie przemożemy. I usłuchał głosu ich, a uczynił tak.

26. A gdy wyszedł rok, obliczył Benadad Syryjczyki, a ciągnął ku Afeku na wojnę przeciw Izraelitom.

27. Synowie Izraelscy także są obliczeni, a nabrawszy z sobą żywności, ciągnęli przeciwko nim. I położyli się obozem synowie Izraelscy przeciwko nim, jakoby dwa małe stadka kóz; a Syryjczycy napełnili ziemię.

28. Tedy przyszedł mąż Boży, i mówił do króla Izraelskiego, a rzekł: Tak mówi Pan: Przeto iż mówili Syryjczycy: Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem równim, podam to wszystko mnóstwo wielkie w ręce twoje, abyście wiedzieli, żem Ja Pan.

29. A tak oni leżeli obozem przeciwko nim przez siedm dni. I stało się dnia siódmego, że stoczyli bitwę, i porazili synowie Izraelscy Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednegoż dnia.

30. A ostatek uciekli do Afeku miasta, i upadł mur na dwadzieścia i siedm tysięcy mężów, co byli pozostali. A Benadad uciekłszy przyszedł do miasta, i skrył się do najskrytszej komory.

31. Ale mu rzekli słudzy jego: Słychaliśmy za pewne, że królowie domu Izraelskiego są królowie miłosierni. Niech włóżymy proszę wory na biodra nasze, i powrozy na głowy nasze, a wynijdziemy do króla Izraelskiego, snać żywo zostwi duszę twoję.

32. Tedy opasali wormi biodra swe, a włożyli powrozy na głowy swoje i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli: Benadad, sługa twój, mówi: Niech żyje proszę dusza moja! A on rzekł: a żywże jeszcze? Brat to mój.

33. A oni mężowie wziąwszy to za dobry znak, i prędko uchwyciwszy to słowo od niego, rzekli: Bratci twój Benadad. I rzekł: Idźcież, przywiedźcie go. Przetoż wyszedł do niego Benadad, i kazał mu wsiąść na wóz.

34. I rzekł do niego Benadad: miasta, które wziął ojciec mój ojcu twemu, powrócę, a ty ulice sobie poczynisz w Damaszku, jako poczynił ojciec mój w Samaryi. I odpowiedzał: Ja według przymierza puszczę cię wolno. A tak z nim uczynił przmierze i puścił go wolno.

35. Tedy niektóry mąż z synów prorockich rzekł do bliźniego swego z rozkazania Pańskiego: Uderz mię proszę; ale go nie chciał on mąż uderzyć.

36. I rzekł mu: Przeto iżeś nie usłuchał głosu Pańskiego, oto skoro odejdziesz odemnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, znalazł go lew, i zabił go.

37. Potem znalazł drugiego męża, i rzekł mu: Uderz mię proszę; który mąż tak go uderzył, że go ranił.

38. Szedł tedy on prorok, a zabieżał królowi na drodze, i odmienił się, zasłoniwszy oczy swoje.

39. A gdy król mijał, zawołał na króla, i rzekł; sługa twój wyszedł w pośrodek bitwy, a oto mąż przyszedłszy przywiódł do mnie męża, i rzekł: Strzeż tego męża; bo jeźlibyś go opuścił, dusza twoja będzie za duszę jego, albo talent srebra odważysz.

40. Wtem gdy się sługa twój zabawił tem i owem, oto on zniknął. Tedy rzekł do niego król Izraelski: Taki jest sąd twój, sameś się osądził.

41. A on zaraz odjął zasłonę od oczu swych, i poznał go król Izraelski, że był prorokiem.

42. Zatem rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważeś wypuścił z ręki swej męża godnego śmierci, dusza twoja będzie za duszę jego, i lud twój za lud jego.

43. Przetoż odszedł król Izraelski do domu swego smutny i zagniewany, i przyszedł do Samaryi.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

21 I stało się potem: Miał Nabot Jezreelita winnicę, która była w Jezreelu podle pałacu Achaba, króla w Samaryi.

2. I rzekł Achab do Nabota, mówiąc: Daj mi winnicę twoję, abym miał z niej ogród dla jarzyn, albowiem bliska jest domu mego; a dam ci za nię winnicę lepszą, niżli ta jest; albo jeźlić się zda, dam ci pieniędzy, ile stoi.

3. I odpowiedzał Nabot Achabowi: Nie daj tego Panie, abym ci miał dać dziedzictwo ojców moich.

4. Tedy przyszedł Achab do domu swego smutny i zagniewany dla słowa, które mu rzekł Nabot Jezreelita, mówiąc: Nie dam ci dziedzictwa ojców moich; i układł się na łożu swem, a odwrócił twarz swoję, i nie jadł chleba.

5. Wtem przyszedłszy do niego Jezabela, żona jego, rzekła mu: Przedże duch twój tak smutny, że nie jesz chleba?

6. I odpowiedział jej: Przeto żem mówił z Nabotem Jezreelitą, i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoję za pieniądze, albo jeźli chcesz, dam ci winnicę za nię; ale on odpowiedział: Nie dam ci winnicy mojej.

7. Tedy rzekła do niego Jezabela, żona jego: I także ty sprawujesz królestwo Izraelskie? Wstań, jedz chleb, a bądź dobrej myśli; ja tobie dam winnicę Nabota Jezeelity.

8. A tak napisała list imieniem Achabowem, który zapieczętowała pieczęcią jego, i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabotem.

9. A napisała on list w ten sposób: Zapowiedźcie post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu;

10. I postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciw niemu, którzyby przeciwko niemu świadczyli, mówiąc: Złożeczyłeś Bogu i królowi; potem wywiedźcie go, a ukamionujcie go, aby umarł.

11. I uczynili mężowie onego miasta starsi i przedniejsi, którzy mieszkali w onem mieście jego, jako była wskazała do nich Jezabela, według tego, jako napisano było w liście, który posłała do nich.

12. Zapowiedzieli post, i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu.

13. Potem przyszli dwaj mężowie przewrotni, i usiedli przeciw niemu, a świadczyli przeciwko niemu oni mężowie przewrotni, to jest przeciw Nabotowi przed ludem, mówiąc: Złożeczył Nabot Bogu i królowi. I wywiedli go za miasto, i ukamionowali go, i umarł.

14. I posłali do Jezabeli, mówiąc: Ukamionowan jest Nabot, i umarł.

15. I stało się, gdy usłyszała Jezabela, że ukamionowany był Nabot, a iż umarł, rzekła Jezabela do Achaba: Wstań, posiądź winnicę Nabota Jezreelity, któryć jej nie chciał dać za pieniądze; albowiem nie żyje Nabot, ale umarł.

16. A tak usłyszawszy Achab, że umarł Nabot, wstał, a szedł do winnicy Nabota Jezreelity, aby ją posiadł.

17. Tedy się stało słowo Pańskie do Elijasza Tasbity, mówiąc:

18. Wstań, idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samaryi; oto jest na winnicy Nabotowej, do której szedł, aby ją posiadł.

19. I rzeczesz do niego, mówiąc: Tak mówi Pan: Azaś nie zabił i nie posiadł? Powiedzże mu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak jako psy lizali krew Nabotowę, tak też pewnie psy będą lizać krew twoję.

20. I rzekł Achab do Elijasza: A jużeś mię znalazł nieprzyjacielu mój? A on odpowiedział: Znalazłem; albowiemeś się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskiemi.

21. Oto Ja przywiodę na cię złe, a odejmę potomki twe, i wytracę z domu Achabowego, aż do najmniejszego szczenięcia, i więźnia, i opuszczonego w Izraelu.

22. A uczynię z domem twoim, jako z domem Jeroboama, syna Nabatowego, i jako z domem Baazy, syna Ahyjaszowego, dla rozdraźnienia, któremeś mię do gniewu pobudził, i przywiodłeś do grzechu Izraela.

23. Także i o Jezabeli rzekł Pan, mówiąc: Psy zjedzą Jezabelę między murami Jezreelskimi.

24. Tego, który umrze z domu Achabowego w mieście, psy zjedzą, a tego, który umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne.

25. Albowiem nie był nikt jako Achab, któryby siebie samego zaprzedał, aby czynił złe przed oczyma Pańskiemi; bo go poduszczała Jezabela, żona jego.

26. Albowiem się dopuścił rzeczy bardzo obrzydłych, chodząc za bałwanami według wszystkiego, jako czynili Amorejczycy, których wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich.

27. A gdy usłyszał Achab te słowa, rozdarł odzienie swoje, a włożywszy wór na ciało swoje, pościł i leżał w worze, a chodził po maluczku.

28. I stało się słowo Pańskie do Elijasza Tesbity, mówiąc:

29. Widziałżeś, jako się upokorzył Achab przed twarzą moją? Ponieważ się tedy upokorzył przed twarzą moją, nie przywiodę tego złego za dni jego; ale za dni syna jego przywiodę to złe na dom jego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

22 A nie było przez trzy lata wojny między Syryjczykami i między Izraelczykami.

2. I stało się roku trzeciego, że przyjechał Jozafat król Judzki, do króla Izraelskiego.

3. Tedy rzekł król Izraelski do sług swoich: Nie wiecież, iż nasze jest Ramot Galaad? A my zaniedbywamy odebrać go z ręki króla Syryjskiego.

4. Przetoż rzekł do Jozafata: Pociągnieszże ze mną na wojnę przeciwko Ramot Galaad? I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Jakom ja, tak i ty; jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje.

5. Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Spytaj się proszę dziś słowa Pańskiego.

6. A tak zebrał król Izraelski proroków około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć na wojnę przeciwko Ramot Galaad? czy zaniechać? I odpowiedzieli mu: Ciągnij; bo je Pan da w ręce królewskie.

7. Ale Jozafat rzekł: Nie maszże tu którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali?

8. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregobyśmy się mogli radzić Pana; ale go ja nienawidzę, bo mi nic dobrego nie prorokuje, jedno złe, Micheasz, syn Jemla. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król.

9. A tak zawołał król Izraelski komornika niektórego, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego.

10. Między tem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, siedzieli na stolicach swoich, ubrani w szaty królewskie, na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

11. A Sedechyjasz, syn Chenaana, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będziesz bódł Syryjczyki, aż je wyniszczysz.

12. Także wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciągnij do Ramot Galaad, a będzieć się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie.

13. Tedy poseł, który chodził, aby przyzwał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto teraz słowa proroków jednemi usty dobrze tuszą królowi; niechże będzie proszę słowo twoje, jako słowo jednego z nich, a mów dobre rzeczy.

14. I rzekł Micheasz: Jako żywy Pan, że co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę.

15. A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu, mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on mu rzekł: Ciągnij, a będzieć się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie.

16. I rzekł do niego król: A wieleż cię razy mam przysięgą obowiązać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskiem?

17. Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górach jako owce, które nie mają pasterza; bo rzekł Pan: Nie mają ci pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju.

18. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nie miał prorokować dobrego, ale złe?

19. A Micheasz rzekł: Słuchajże tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy swojej, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego, i po lewicy jego.

20. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, aby szedł a upadł w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi inaczej;

21. Tedy wystąpił duch, i stanął przed Panem, mówiąc: Ja go zwiodę. A Pan mu rzekł: Przez cóż?

22. Odpowiedział: Wynijdę, a będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł mu Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz. Idźże, a czyń tak.

23. Przetoż teraz oto dał Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie złe.

24. Tedy przystąpiwszy Sedechyjasz, syn Chenaana, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Kiedyż odszedł Duch Pański odemnie, aby z tobą mówił?

25. I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzysz dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył.

26. I rzekł król Izraelski: Weźmij Micheasza, a wiedź go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna królewskiego.

27. I rzeczesz: Tak mówi król: Wsadźcie tego męża do więzienia; a dawajcie mu jeść chleb utrapienia i wodę ucisku, aż się wrócę w pokoju.

28. Ale odpowiedział Micheasz: Jeźliże się wrócisz w pokoju, tedyć nie mówił Pan przez mię. Nadto rzekł: Słuchajcież wszyscy ludzie.

29. A tak ciągnął król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad.

30. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, gdy pójdę do bitwy; ale ty ubierz się w szaty twoje. I odmienił się król Izraelski, a szedł ku bitwie.

31. A król Syryjski rozkazał był hetmanom, których było trzydzieści i dwa nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim.

32. I stało się, gdy ujrzeli Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Zaprawdę to król Izraelski; i obrócili się przeciwko niemu, chcąc się z nim potykać; ale Jozafat zawołał.

33. Wtem obaczywszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwrócili się od niego.

34. Lecz mąż niektóry strzelił z łuku na niepewne, i postrzelił króla Izraelskiego między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z wojska; bom jest raniony.

35. I wzmogła się bitwa dnia onego, a król stał na wozie przeciw Syryjczykom: potem umarł w wieczór, a krew ciekła z rany jego na wóz.

36. Tedy wołał woźny w wojsku, gdy już słońce zachodziło, mówiąc: Wróć się każdy do miasta swego i każdy do ziemi swojej.

37. A tak umarł król, a odwiezion jest do Samaryi, i pochowano go w Samaryi.

38. A gdy umywano wóz w sadzawce Samaryjskiej, lizali psy krew jego, także gdy umywano zbroję jego: według słowa Pańskiego, które był powiedział.

39. A inne sprawy Achabowe i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowych, który zbudował, wszystkie też miasta, które pobudował, azaż to nie jest spisane w kronikach o królach Izraelskich?

40. I zasnął Achab z ojcami swymi, a królował Ochozyjasz, syn jego, miasto niego.

41. A Jozafat, syn Azy, począł królować nad Judą czwartego roku za panowania Achaba, króla Izraelskiego.

42. A Jozafat miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa.

43. I chodził po wszystkiej drodze Azy, ojca swego, a nie odchylał się od niej, czyniąc to, co było dobrego przed oczyma Pańskiemi.

44. Wszakże iż wyżyn nie poburzyli, jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach.

45. Uczynił też pokój Jozafat z królem Izraelskim.

46. A inne sprawy Jozafatowe, i moc jego, której dokazywał, i jako walczył, azaż to nie jest napisane w kronikach królów Judzkich?

47. Ten wyplenił z ziemi ostatek Sodomczyków, którzy byli pozostali za dni Azy, ojca jego.

48. Na ten czas nie było króla w Edomskiej ziemi; tylko starosta był miasto króla.

49. I nasprawiał Jozafat okrętów na morze, aby chodziły do Ofir po złoto. Ale nie doszły; bo się rozbiły one okręty w Asyjon Gaber.

50. Rzekł także był Ochozyjasz, syn Achaba, do Jozafata: Niech jadą słudzy moi z sługami twymi w okrętach. Ale niechciał Jozafat.

51. Zasnął tedy Jozafat z ojcami swymi, i pochowany jest z ojcami swymi w mieście Dawida, ojca swego; a królował Joram, syn jego, miasto niego.

52. Ochozyjasz, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samaryi roku siedmnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata.

53. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, chodząc drogą ojca swego, i drogą matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechów Izraela.

54. Służył także Baalowi, a kłaniał mu się, i pobudzał do gniewu Pana, Boga Izraelskiego, według wszystkiego, co czynił ojciec jego.

2 Księga Królewska

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 I odstąpił Moab od Izraela po śmierci Achabowej.

2. A Ochozyjasz spadł przez kratę sali swej, którą miał w Samaryi, i rozniemógł się. I wyprawił posły, mówiąc im: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jeżeli powstanę z tej choroby.

3. Ale Anioł Pański rzekł do Elijasza Tesbity: Wstań, idź przeciwko posłom króla Samaryi, i mów do nich: Izali niemasz Boga w Izraelu, iż się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego?

4. Przetoż tak mówi Pan: Z łoża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz. I odszedł Elijasz.

5. A gdy się posłowie wrócili do niego, rzekł do nich: Czemużeście się wrócili?

6. Odpowiedzieli mu: Mąż niektóry zaszedł nam drogę, i mówił do nas: Idźcie, wróćcie się do króla, który was posłał, i rzeczcie mu: Tak mówi Pan: Izaliż niemasz Boga w Izraelu, że się posyłasz radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? Przetoż z łoża na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz.

7. I rzekł do nich: Cóż za osoba była tego męża, który wam zaszedł drogę, i mówił do was te słowa?

8. I opowiedzieli mu: Mąż kosmaty, a pasem skórzanym przepasany na biodrach swych. I rzekł: Elijasz Tesbita jest.

9. Przetoż posłał do niego pięćdziesiątnika z pięćdziesięcioma jego, który poszedł do niego, (a oto siedział na wierzchu góry,) i rzekł mu: Mężu Boży, król rozkazał, abyś zstąpił.

10. A odpowiadając Elijasz, rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeźliżem jest mąż Boży, niech ogień zstąpi z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesięciu twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego.

11. Znowu posłał do niego pięćdziesiątnika drugiego z pięćdziesięcioma jego, który mówił do niego, i rzekł: Mężu Boży, tak mówi król: Rychło zstąp.

12. I odpowiedział Elijasz, a rzekł mu: Jeźlim jest mąż Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a pożre ciebie i pięćdziesiąt twoich. Tedy zstąpił ogień Boży z nieba, i pożarł go i pięćdziesięciu jego.

13. Tedy jeszcze posłał pięćdziesiątnika trzeciego z pięćdziesięcioma jego. Przetoż poszedł pięćdziesiątnik on trzeci, a przyszedłszy poklęknął na kolana swoje przed Elijaszem, a prosząc go pokornie, mówił do niego: Mężu Boży, proszę niech będzie droga dusza moja, i dusza tych sług twoich pięćdziesięciu w oczach twoich:

14. Oto zstąpił ogień z nieba, i pożarł dwóch pięćdziesiątników pierwszych z pięćdziesięciu ich; ale teraz niech będzie droga dusza moja w oczach twoich.

15. I rzekł Anioł Pański do Elijasza: Zstąp z nim, nie bój się twarzy jego. Który wstawszy poszedł z nim do króla.

16. I rzekł mu: Tak mówi Pan: Przeto, żeś wyprawił posły radzić się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jakoby Boga nie było w Izraelu, abyś się pytał słowa jego, dlatego z łoża, na któremeś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz.

17. A tak umarł według słowa Pańskiego, które mówił Elijasz. I królował Joram miasto niego, roku wtórego Jorama, syna Jozafatowego, króla Judzkiego; albowiem on nie miał syna.

18. A inne sprawy Ochozyjaszowe, które czynił, azaż nie są napisane w kronikach o królach Izraelskich?

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 I stało się, gdy miał wziąć Pan Elijasza w wichrze do nieba, że wyszedł Elijasz z Elizeuszem z Galgal.

2. I rzekł Elijasz do Elizeusza: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Betel.

I rzekł Elizeusz: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. I przyszli do Betel.

3. Tedy wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wieszże, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twego? A on rzekł: Wiemci; milczcie tylko.

4. Znowu rzekł mu Elijasz: Elizeuszu, proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha. A on odpowiedział: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. A tak przyszli do Jerycha.

5. Tedy przystąpiwszy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wieszże, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie? A on rzekł: Wiemci; milczcie.

6. Jeszcze mu rzekł Elijasz: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jordanu. Który odpowiedział: Jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że się ciebie nie puszczę.

7. I szli obadwaj. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli naprzeciwko z daleko; ale oni obaj stanęli nad Jordanem.

8. A wziąwszy Elijasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy.

9. A gdy przeszli, rzekł Elijasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie;

10. Ale mu on odpowiedział: Trudnejś rzeczy pożądał; wszakże ujrzyszli mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeźli nie ujrzysz, nie stanieć się.

11. I stało się, gdy oni przecię szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwóch. I wstąpił Elijasz w wichrze do nieba.

12. Co Elizeusz widząc, wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelski i jazdo jego. I nie widział go więcej. A pochwyciwszy szaty swe rozdarł je na dwie części.

13. I podniósł płaszcz Elijaszowy, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wziąwszy płaszcz Elijaszowy, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Elijaszowy?

14. A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszedł Elizeusz.

15. Co widząc synowie proroccy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczął duch Elijaszowy nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu pokłonili mu się aż do ziemi.

16. I rzekli do niego: Oto teraz jest przy sługach twych pięćdziesiąt mężów mocnych. Proszę niech idą, a niech szukają Pana twego; by go snać nie zaniósł Duch Pański, a nie porzucił go na której górze, albo w której dolinie. Ale im on rzekł: Nie posyłajcie.

17. A gdy nań nalegali aż do uprzykrzenia, rzekł: Poślijcież. A tak posłali onych pięćdziesiąt mężów, którzy szukając przez trzy dni nie znaleźli go.

18. A gdy się wrócili do niego, (a on mieszkał w Jerycho,) rzekł do nich: Azażem wam nie mówił: Nie chodźcie?

19. Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkanie miasta tego jest dobre, jako panie mój widzisz; ale wody złe i ziemia niepłodna.

20. Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę nową, a włóżcie w nię soli. I przynieśli mu.

21. A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci, ani niepłodności.

22. A tak uzdrowione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które był powiedział.

23. Potem szedł stamtąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta, i naśmiewały się z niego, i mówiły mu: Idźże łysy, idźże łysy!

24. Który obejrzawszy się, ujrzał je, i złorzeczył im w imieniu Pańskiem. Przetoż

wyszedłszy dwie niedźwiedzice z lasu, rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci.

25. I szedł stamtąd na górę Karmel, a z onąd zasię wrócił się do Samaryi.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 A Joram, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samaryi roku ośmnastego Jozafata, króla Judzkiego, a królował dwanaście lat.

2. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, acz nie tak jako ojciec jego, i jako matka jego. Albowiem wyrzucił słupy Baalowe, których był naczynił ojciec jego.

3. Wszakże w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, trwał a nie odstąpił od nich.

4. A Meza, król Moabski, miał dosyć bydła, a dawał królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt, i sto tysięcy baranów z wełną ich.

5. I stało się, gdy umarł Achab, że odstąpił król Moabski od króla Izraelskiego.

6. Wyciągnął tedy król Joram dnia onego z Samaryi, i obliczył wszystkiego Izraela.

7. A wyszedłszy posłał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: Król Moabski odstąpił odemnie; pociągnieszże zemną przeciw Moabowi na wojnę? I odpowiedział: Pociągnę. Jakom ja, tak ty; jako lud mój, tak lud twój; jako konie moje, tak konie twoje.

8. Zatem rzekł: Któraż drogą pociągniemy? I odpowiedział: Drogą puszczy Edomskiej.

9. A tak wyciągnął król Izraelski i król Judzki, i król Edomski. A gdy krążyli drogą siedm dni, nie dostało wody wojsku, ani bydłu, które szło z nimi.

10. I rzekł król Izraelski: Ach, ach! Albowiem wezwał Pan tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabskie.

11. Ale Jozafat rzekł: Niemaszże tu proroka Pańskiego, żebyśmy się poradzili Pana przezeń? I odpowiedział jeden z sług króla Izraelskiego, a rzekł: Jest tu Elizeusz, syn Safata, który nalewał wody na ręce Eliaszowe.

12. Tedy rzekł Jozafat: U tegoć jest słowo Pańskie. I szli do niego król Izraelski, i Jozafat, i król Edomski.

13. I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie? Idź do proroków ojca twego, i do proroków matki twej. I rzekł mu król Izraelski: Nie mów tak; bo Pan powołał tych trzech królów, aby je podał w ręce Moabowe.

14. I odpowiedział Elizeusz: Jako żywy Pan zastępów, przed którego obliczem stoję, że gdybym się nie oglądał na Jozafata, króla Judzkiego, nie dbałbym na cię, anibym na cię wejrzał.

15. Przetoż teraz przywiedźcie mi na harfie grającego. A gdy on gracz grał, była nad nim ręka Pańska.

16. I rzekł: Tak mówi Pan: Poczyńcie w tym potoku gęste doły.

17. Albowiem tak mówi Pan: Nie ujrzycie wiatru, ani ujrzycie deszczu, wszakże ten potok będzie pełen wody, tak, że pić będziecie wy, i stada wasze, i bydła wasze.

18. Aleć to jeszcze mała w oczach Pańskich; albowiem da i Moabity w ręce wasze.

19. I poburzycie wszystkie miasta obronne, i każde miasto wyborne, a wszystkie drzewa dobre podrąbicie, i wszystkie źródła wód zatkacie, i każdą rolę dobrą kamieniem zawalicie.

20. I stało się rano, kiedy ofiarowana bywa ofiara śniedna, oto wody przychodziły drogą Edomską, i napełniła się ziemia wodami.

21. Tedy wszyscy Moabitowie usłyszawszy, że ciągną królowie walczyć przeciwko nim, zwołali wszystkie, którzy tak starzy byli, że pas przypasać mogli, i wyżej; a stanęli na granicach.

22. A wstawszy rano, gdy słońce weszło nad temi wodami, ujrzeli Moabczycy naprzeciw sobie wody czerwone jako krew,

23. I rzekli: Krew jest; pewnie się pobili królowie, i pobici są jeden od drugiego. A tak teraz do łupu, o Moabczycy!

24. A gdy przyszli do obozu Izraelskiego, powstali Izraelczycy, i porazili Moabczyki, którzy uciekali przed nimi, a oni je bili, i porazili Moabczyki;

25. I miasta poburzyli, i na każde pole wyborne rzucił każdy kamień swój, i zarzucili je, i wszystkie źródła wód pozatykali, i wszystkie drzewa dobre podrąbali, tak, że tylko zaniechali kamienia w murze Kichareset. A obległszy je ci, co byli z procami dobywali go.

26. Tedy widząc król Moabski, że przemagało przeciw niemu wojsko, wziął z sobą siedm set mężów dobywających miecza, żeby się przebił przez wojsko króla Edomskiego, ale nie mogli.

27. Przetoż pojmawszy syna jego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował go całopaleniem na murze. I stało się zagniewanie wielkie, przeciw Izraelowi, i odciągnęli od niego, a wrócili się do ziemi swej.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 A niewiasta jedna z żon synów prorockich wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój, umarł. A ty wiesz, iż sługa twój bał się Pana. A teraz przyszedł pożyczalnik, aby sobie wziął dwóch synów moich za niewolniki.

2. Do której rzekł Elizeusz: Cóż ci mam uczynić? Powiedz, mi co masz w domu? A ona odpowiedziała: Nie ma służebnica twoja nic więcej w domu, jedno bańkę oliwy.

3. I rzekł: Idźże, napożyczaj sobie naczynia z inąd u wszystkich sąsiadek twoich, naczynia próżnego nie mało.

4. A wszedłszy zamknij drzwi za sobą i za synami twymi, a nalej we wszystkie te naczynia, a które będzie pełne, rozkaż odstawić.

5. A tak odszedłszy od niego, zamknęła drzwi za sobą i za synami swymi. (Oni przynosili do niej, a ona nalewała.)

6. I stało się, gdy napełniła one naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on jej odpowiedział: Niemasz więcej naczynia. I zastanowiła się oliwa.

7. Potem ona przyszedłszy, oznajmiła to mężowi Bożemu, który do niej rzekł: Idźże sprzedaj tę oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu, a ty i synowie twoi żywcie się ostatkiem.

8. Stało się potem czasu niektórego, iż szedł Elizeusz przez Sunem, gdzie była niewiasta zacna, która go zatrzymywała, aby jadł chleb; a tak ile kroć tamtędy chodził, wstępował do niej, aby jadł chleb.

9. Bo rzekła była do męża swego: Oto teraz wiem, że ten mąż Boży święty jest, który tędy przechodzi często.

10. Proszę, uczyńmy gmaszek mały, a postawmy mu tam łóżko i stół, i krzesło i lichtarz, że kiedy przyjdzie do nas, skłoni się tam.

11. A tak dnia jednego, gdy tam przyszedł, skłonił się do onego gmaszku, i odpoczął tam.

12. I rzekł do Giezego, sługi swego: Zawołaj tej Sunamitki. I zawołał jej, a stanęła przed nim.

13. Tedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto pieczołujesz a starasz się o wszystki nasze potrzeby; cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszże jaką potrzebę u króla, albo u hetmana wojska? A ona rzekła: W pośrodku ludu mego mieszkam.

14. A on rzekł: Cóż wżdy mam uczynić dla niej? I odpowiedział Giezy: Oto syna nie ma, a mąż jej stary.

15. Przetoż rzekł: Zawołajże jej. I zawołał jej, a ona stała u drzwi.

16. I rzekł: O tym czasie po roku będziesz piastowała syna. A ona rzekła: Nie omylajże, panie mój, mężu Boży, nie omylaj służebnicy twojej.

17. A tak poczęła niewiasta, i porodziła syna o onymże czasie po roku, jako jej był powiedział Elizeusz.

18. I podrosło dziecię. I stało się dnia niektórego, że wyszedłszy do ojca swego, do żeńców,

19. Rzekło do ojca swego: Głowa moja! Głowa moja! A on rzekł słudze: Zanieś go do matki jego.

20. Który wziąwszy go, zaniósł go do matki jego; i siedział na łonie jej aż do południa i umarł.

21. Tedy ona szedłszy położyła go na łóżku męża Bożego, a zamknąwszy drzwi, wyszła.

22. Potem przyzwała męża swego, i rzekła: Proszę cię, poślij ze mną jednego z sług, i jednę oślicę, że pobieżę aż do męża Bożego, i wrócę się zaś.

23. Który rzekł: Po cóż chcesz jechać do niego? Dziś nie masz nowiu miesiąca, ani sabatu. Ale ona rzekła: Daj pokój.

24. A tak osiodławszy oślicę, rzekła do sługi swego: Poganiaj, a jedź, i nie mieszkaj dla mnie w drodze, chyba żebym ci rozkazała.

25. Jechała tedy, i przyjechała do męża Bożego na górę Karmel. A gdy ją ujrzał mąż Boży z daleka, rzekł do Giezego sługi swego: Oto ona Sunamitka.

26. Przetoż wynijdź przeciwko niej, a rzecz jej: A zdrowaś dobrze? zdrów i mąż twój? zdrów i syn?

27. A ona rzekła: Zdrowi dobrze. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego; i przystąpił Giezy, aby ją odepchnął. Ale mąż Boży rzekł: Zaniechaj jej, boć w gorzkości jest dusza jej, a Pan zataił przedemną i nie oznajmił mi.

28. A ona rzekła: Azażem pana mego prosiła o syna? Izalim nie mówiła: Nie omylaj mię?

29. Tedy on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twe, a weźmij laskę moję w rękę twą, a idź; jeźli kogo spotkasz, nie pozdrawiaj go; a jeźli by cię kto pozdrowił, nie odpowiadaj mu; i połóż laskę moję na oblicze dziecięcia.

30. A matka dziecięcia onego rzekła: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. A tak wstawszy szedł za nią.

31. A Giezy uprzedził je, i położył laskę na oblicze dziecięcia; lecz nie było głosu, ani czucia. Przetoż się wrócił przeciwko niemu i oznajmił mu, mówiąc: Nie ocuciło się dziecię.

32. Tedy wszedł Elizeusz do domu, a oto dziecię umarłe leżało na łóżku jego.

33. A gdy tam wszedł, zamknął drzwi przed onymi obydwoma, i modlił się Panu.

34. Potem wstąpiwszy na łoże, położył się na dzieciątko, przyłożywszy usta swe do ust jego, a oczy swe do oczów jego, i ręce swe do rąk jego, i rozpostarł się na niem, tak iż się zagrzało ciało dziecięce.

35. A odwróciwszy się od niego, przechadzał się po domu tam i sam; potem wstąpił, a położył się na niem. Tedy kichało dziecię aż do siódmego razu, i otworzyło dziecię oczy swoje.

36. Tedy zawołał Giezego, i rzekł: Zawołaj tej Sunamitki. I zawołał jej, i przyszła do niego, i rzekł: Weźmij syna twego,

37. Która wszedłszy, upadła u nóg jego, i kłaniała się aż do ziemi, a wziąwszy syna swego, wyszła.

38. Potem wrócił się Elizeusz do Galgal, a głód był w onej ziemi, i synowie proroccy mieszkali przy nim. Tedy rzekł do sługi swego: Przystaw garniec wielki, a uwarz kaszę synom prorockim.

39. Przetoż wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła, i znalazł macicę polną, a nazbierał z niej owoców polnych pełen płaszcz swój, a przyszedłszy nakrajał ich w garniec kaszy; bo tego nie znali.

40. I wylali mężom onym, aby jedli. A gdy jedli onę kaszę zawołali, i rzekli: Śmierć w garncu, mężu Boży! I nie mogli jeść.

41. I rzekł: Przynieście sami mąki; a wsypawszy ją w garniec rzekł: Nalej ludowi. I jedli, i nie było nic więcej złego w garncu.

42. Wtem mąż przyszedł z Baalsalisa, a przyniósł mężowi Bożemu chleby, z

pierwocin zbóż, dwadzieścia chlebów jęczmiennych, i kłosów pełnych świeżych nie wykruszonych, i rzekł: Daj ludowi, aby jedli.
43. Ale odpowiedział sługa jego: Cóż to mam dać przed sto mężów? I rzekł: Daj ludowi, aby jedli; albowiem tak mówi Pan: Będą jedli, i zbędzie.
44. A tak położył przed nie; i jedli, a zbyło według słowa Pańskiego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 A Naaman, hetman wojska króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego, i osoba zacna. Albowiem przezeń dał był Pan wybawienie Syryjczykom; a ten mąż był duży w sile, ale trędowaty.
2. A z Syryi wyszła była swawolna kupa, która pojmała z ziemi Izraelskiej dzieweczkę nie wielką, a ta służyła żonie Naamanowej.
3. Która rzekła do pani swej: O gdyby się pan mój dostał do proroka, który jest w Samaryi! pewnieby go uzdrowił od trądu jego.
4. Wszedł tedy Naaman, i oznajmił to panu swemu, mówiąc: Tak a tak mówiła dzieweczka, która jest z ziemi Izraelskiej.
5. Na co odpowiedział król Syryjski: Idź, wypraw się, a poślę list do króla Izraelskiego. A tak jechał, wziąwszy z sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych.
6. I przyniósł list do króla Izraelskiego w te słowa: Jako cię prędko dojdzie ten list, wiedz, żem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego.
7. A gdy przeczytał król Izraelski list, rozdarł odzienie swoje, mówiąc: Azażem ja jest Bóg, żebym mógł umorzyć i ożywić, iż ten do mnie śle, abym uzdrowił męża tego od trądu jego? Uważcie proszę, a obaczcie, że szuka przyczyny na mię.
8. Co gdy usłyszał Elizeusz, mąż Boży, iż rozdarł król Izraelski szaty swe, posłał do króla, mówiąc: Przeczżeś rozdarł szaty swe? Niech przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu.
9. A tak przyjechał Naaman z końmi swemi, i z wozem swym, i stanął u drzwi domu Elizeuszowego.
10. I wysłał do niego Elizeusz posła, mówiąc: Idź, a omyj się siedm kroć w Jordanie, a przywrócić się zdrowie ciała twego, i będziesz oczyszczony.
11. Tedy rozgniewawszy się Naaman, brał się w drogę, mówiąc: Otom myślał sam u siebie, iż pewnie wynijdzie, a stanąwszy przy mnie, wzywać będzie imienia Pana, Boga swego, podniósłszy rękę swoję nad miejscem trądu, uzdrowi trędowatego.
12. Azaż nie lepsze są rzeki Abana i Farfar w Damaszku nad wszystkie wody Izraelskie? izalibym się niemógł w nich omyć, abym się oczyścił! A tak obróciwszy się, odjeżdżał z gniewem.
13. Ale przystąpiwszy słudzy jego, mówili do niego, i rzekli: Ojcze mój, gdybyć był co wielkiego ten prorok rozkazał, azażbyś nie miał tego uczynić? Jako daleko więcej, gdy rzekł: Omyj się, a będziesz czystym?
14. Przetoż szedłszy omył się w Jordanie siedm kroć według słowa męża Bożego; i stało się ciało jego, jako ciało dziecięcia małego, i oczyszczony jest.
15. Potem się wrócił do męża Bożego, on i wszystek poczet jego, a przyszedłszy stanął przed nim, i rzekł: Otom teraz poznał, że nie masz Boga na wszystkiej ziemi, tylko w Izraelu; przetoż weźmij proszę te upominki od sługi twego.
16. A on rzekł: Jako żywy Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie wezmę; a choć go przymuszał, aby wziął, przecię nie chciał.
17. I rzekł Naaman: A nie chcesz? niechże będzie dane proszę słudze twemu brzemię ziemi na dwa muły; boć nie będzie więcej sprawował sługa twój całopalenia i innych ofiar bogom cudzym, jedno Panu.
18. Wszakże w tej mierze niech odpuści Pan słudze swemu, gdy wchodzi pan

mój do kościoła Remmon, aby się tam kłaniał, a wesprze się na ręce mojej, że się i ja kłaniam w kościele Remmon. Takowe moje kłanianie w kościele Remmon proszę niech odpuści Pan słudze twemu w tej mierze.

19. I rzekł mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego, jakoby na milę drogi,

20. Rzekł Giezy, sługa Elizeusza, męża Bożego: Oto nie dopuścił pan mój temu Naamanowi Syryjskiemu, aby dał z ręki swej, co był przywiózł; jako żywy Pan, że pobieżę za nim, a wezmę co od niego.

21. A tak bieżał Giezy za Naamanem. Którego ujrzawszy Naaman bieżącego za sobą, skoczył z wozu przeciw niemu, i rzekł: Dobrzeż się wszystko dzieje?

22. Któremu odpowiedział: Dobrze. Pan mój posłał mię, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich; dajże im proszę talent srebra, i dwie odmienne szaty.

23. Tedy rzekł Naaman; Radniej weźmij dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa worki, i dwie odmienne szaty, i włożył na dwóch sług swoich, którzy nieśli przed nim.

24. A przyszedłszy na pagórek, wziął to z ręki ich, i złożył w niektórym domu, a męże one odprawił, i odeszli.

25. Potem przyszedłszy stanął przed panem swym. I rzekł do niego Elizeusz: Skądże Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój.

26. Ale mu on rzekł: Azaż serce moje nie chodziło z tobą, kiedy się obrócił on mąż z wozu swego przeciwko tobie? azaż czas był do brania srebra, i do brania szat, i oliwnic, i winnic, i bydła, i wołów, i sług, i służebnic?

27. Przetoż trąd Naamanowy przylgnie do ciebie, i do nasienia twego na wieki. I wyszedł od twarzy jego trędowaty, jako śnieg.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 I rzekli synowie proroccy do Elizeusza: Oto miejsce, na którem mieszkamy przed tobą, ciasne jest dla nas.

2. Niech idziemy proszę aż do Jordanu, a weźmiemy stamtąd każdy po jednem drzewie, i zbudujemy tam sobie miejsce ku mieszkaniu. Którym on rzekł: Idźcie.

3. I rzekł jeden z nich: Pójdź proszę i ty z sługami twoimi. A on rzekł: I ja pójdę; i szedł z nimi.

4. A przyszedłszy do Jordanu, rąbali drzewo.

5. I stało się, gdy jeden z nich obalał drzewo, że mu siekiera wpadła w wodę; i zawołał, mówiąc: Ach, ach, panie mój! i tać była pożyczona.

6. Rzekł tedy mąż Boży: Gdzież upadła? i ukazał mu miejsce. A on uciąwszy drewno, wrzucił tam, i sprawił, że wypłynęła ona siekiera.

7. I rzekł: Weźmij ją sobie; który ściągnąwszy rękę swą, wziął ją.

8. A gdy król Syryjski walczył z Izraelem, i naradzał się z sługami swoimi, mówiąc: Na tem a na tem miejscu położy się wojsko moje;

9. Tedy posłał mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przechodził przez ono miejsce; bo tam Syryjczycy są na zasadzce.

10. Przetoż posłał król Izraelski na ono miejsce, o którem mu był powiedział mąż Boży, i przestrzegł go, aby się go chronił, nie raz ani dwa.

11. A tak zatrwożyło się serce króla Syryjskiego, dla tego. Przetoż zwoławszy sług swoich, rzekł do nich: Czemuż mi nie powiecie, kto wżdy z was donosi to królowi Izraelskiemu?

12. I rzekł jeden z sług jego: Nie tak, królu, panie mój; ale Elizeusz prorok, który

jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu słowa, które mówisz w tajemnym pokoju twoim.

13. A on rzekł: Idźcie, a dowiedzcie się, gdzie jest, abym posłał i pojmał go. I powiedziano mu, mówiąc: Oto jest w Dotanie.

14. Przetoż posłał tam konie i wozy z wielkiem wojskiem, którzy przyciągnąwszy w nocy, oblegli miasto.

15. Tedy wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedł, a oto wojsko otoczyło miasto, i konie, i wozy. I rzekł sługa jego do niego: Ach panie mój! Cóż mamy czynić?

16. A on odpowiedział: Nie bój się; bo więcej ich z nami, niż z nimi.

17. Modlił się tedy Elizeusz, i rzekł: O Panie, otwórz proszę oczy jego, żeby widział. I otworzył Pan oczy sługi onego, i ujrzał, a oto góra pełna koni, i wozy ogniste około Elizeusza.

18. A gdy Syryjczycy szli do niego, modlił się Elizeusz Panu, mówiąc: Proszę, zaraź ten lud ślepotą. I zaraził je Pan ślepotą według słowa Elizeuszowego.

19. Wtem rzekł do nich Elizeusz: Nie tać to droga, ani to miasto. Pójdźcie za mną, a zawiodę was do męża, którego szukacie. I przywiódł je do Samaryi,

20. A gdy weszli do Samaryi, rzekł Elizeusz: O Panie, otwórz oczy tych, aby przejrzeli. I otworzył Pan oczy ich, i widzieli, że byli w pośród Samaryi.

21. I rzekł król Izraelski do Elizeusza, gdy je ujrzał;

22. Mamże je pobić, ojcze mój? Ale on rzekł: Nie bij. Azażeś je wziął przez miecz twój, albo przez łuk twój, żebyś je miał pobić? Połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i wrócili się do pana swego.

23. A tak przygotował dla nich dostatek wielki, i jedli i pili; i puścił je, i odeszli do pana swego. I nie ważyły się więcej wojska Syryjskie wpadać do ziemi Izraelskiej.

24. Stało się potem, że zebrał Benadad, król Syryjski, wszystkie wojska swe, a przyciągnął i obległ Samaryję.

25. Przetoż był głód wielki w Samaryi; albowiem ją było obleżono, tak, iż głowę oślą sprzedawano za ośmdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego za pięć srebrników.

26. I przydało się, gdy król Izraelski przechadzał się po murze, że jedna niewiasta zawołała nań mówiąc: Ratuj mię królu, panie mój!

27. Który rzekł: nie ratujeli cię Pan, skądże ja ciebie poratuję? izali z gumna, czyli z prasy?

28. Nadto rzekł jej król: Cóż ci? A ona rzekła: Ta niewiasta rzekła do mnie: Daj syna twego, żebyśmy go zjadły dzisiaj, a jutro zjemy syna mego.

29. I uwarzyłyśmy syna mego, i zjadłyśmy go. Potem rzekłam jej dnia drugiego: Daj syna twego, abyśmy go zjadły; ale ona skryła syna swego.

30. A gdy król usłyszał słowa onej niewiasty, rozdarł odzienie swe; a gdy się przechodził po murze, widział lud, że wór był na ciele jego od spodku.

31. Tedy rzekł król: To niechaj mi uczyni Bóg, i to przyczyni, jeźli się głowa Elizeusza, syna Safatowego, na nim dzisiaj ostoi.

32. (A Elizeusz siedział w domu swoim, i starcy siedzieli z nim.) I posłał męża z tych, którzy przed nim stali; a pierwej, niż on poseł przyszedł do niego, rzekł był do starszych: Nie wiecież, iż posłał syn tego mężobójcę, aby ścięto głowę moję? Patrzcież, gdy przyjdzie ten poseł, a zamknijcież drzwi, a zahamujcie go przede drzwiami; boć tenten nóg pana jego jest już za nim.

33. A gdy to jeszcze mówił z nimi, oto poseł przychodził ku niemu, i rzekł: Oto to złe jest od Pana; czegóż mam więcej oczekiwać od Pana?

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 Tedy rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan: O tym czasie jutro miara mąki pszennej będzie za sykiel, a

dwie miary jęczmienia za sykiel, w bramie Samaryjskiej.

2. I odpowiedział książe, na którego się ręce król wspierał, mężowi Bożemu i rzekł: By też Pan poczynił okna w niebie, izaliby to mogło być? Który mu rzekł: Oto ty ujrzysz oczyma twemi; ale tego jeść nie będziesz.

3. A byli czterej mężowie trędowaci u wyjścia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Pocóż tu mieszkamy, ażbyśmy pomarli?

4. Jeźli wnijdziemy do miasta, głód w mieście, i pomrzemy tam, a jeźli tu zostaniemy, przecię pomrzemy. Teraz tedy pójdźcie, a zbieżmy do obozu Syryjskiego; jeźli nas żywo zostawią, będziemy żywi; jeźli nas też zabiją, pomrzemy.

5. Wstali tedy, gdy się zmierzchać poczęło, aby szli do obozu Syryjskiego; a przyszedłszy na koniec obozu Syryjskiego, oto tam nie było nikogo.

6. Albowiem sprawił Pan, że słychać było w obozie Syryjskim grzmot wozów i tenten koni, i huk wojska wielkiego, i rzekli jeden do drugiego: Oto najął za pieniądze przeciwko nam król Izraelski króle Hetejskie, i króle Egipskie, aby przypadli na nas.

7. A tak wstawszy uciekli w zmierzch, zostawiwszy namioty swe, i konie swe i osły swe, i obóz jaki był, a uciekli, chcąc zachować duszę swoję.

8. A gdy przyszli oni trędowaci aż na przodek obozu, weszli do jednego namiotu, i jedli i pili, a nabrawszy stamtąd srebra i złota, i szat, szli i skryli. Potem się wrócili, i weszli do drugiego namiotu, a nabrawszy także stamtąd, odeszli i pokryli .

9. Zatem rzekł jeden do drugiego: Nie dobrze czynimy. Dzień ten jest dzień dobrej nowiny, a my milczymy? Jeźli będziemy czekali aż do zaranku, będziemy winni grzechu. Przetoż teraz pójdźcie, wnijdźmy, a opowiedzmy to domowi królewskiemu.

10. A tak przyszedłszy zawołali na wrotnego miejskiego, i powiedzieli im mówiąc: Przyszliśmy do obozu Syryjskiego, a oto nie było tam nikogo, ani głosu ludzkiego, oprócz koni uwiązanych, i osłów uwiązanych, i namiotów, jako przedtem były.

11. Tedy on zawołał na inne wrotne, a ci opowiedzieli to w domu królewskim.

12. Wstawszy tedy król w nocy, rzekł do sług swoich: Powiem ja wam, co nam uczynili Syryjczycy; wiedzą, żeśmy zgłodniali, przetoż wyszli z obozu, a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynijdą z miasta, pojmiemy je żywo, i miasto ubieżemy.

13. Tedy odpowiedział jeden z sług jego, i rzekł: Proszę niech wezmą pięć koni pozostałych, które zostały w mieście; (oto one są jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które zostało w niem; oto one są mówię jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które ginie,) te wyślijmy a wywiedzmy się.

14. A tak wziąwszy dwa wozy z końmi, posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a obaczcie.

15. I szli za nimi aż do Jordanu, a oto po wszystkiej drodze pełno było szat i naczynia, które porzucili Syryjczycy, kwapiąc się. Tedy wróciwszy się oni posłowie, oznajmili to królowi.

16. Przeto wyszedłszy lud, rozchwycił obóz Syryjski; a była miara pszennej mąki za sykiel, a dwie miary jęczmienia za sykiel, według słowa Pańskiego.

17. A król postanowił był onego książęcia, na którego się ręce wspierał, w bramie, którego lud podeptał w bramie, aż umarł, jako mu był powiedział mąż Boży, który o tem mówił, gdy był król przyszedł do niego.

18. I stało się według słowa, które był rzekł mąż Boży królowi, mówiąc: Dwie miary jęczmienia za sykiel, a miara pszennej mąki będzie za sykiel, jutro o tym czasie w bramie Samaryjskiej.

19. Na co był odpowiedział on książe mężowi Bożemu, mówiąc: By też Pan uczynił okna w niebie, izali to będzie według słowa tego? A on mu rzekł: Oto ty ujrzysz oczyma twemi, ale tego jeść nie będziesz.

20. I stało mu się tak; bo go podeptał lud
w bramie, aż umarł.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Potem Elizeusz rzekł do onej nie-
wiasty, której był syna wskrzesił, mówiąc:
Wstań a idź, ty i dom twój, a bądź gościem,
kędy będziesz mogła być; bo zawołał Pan
głodu, i przyjdzie na ziemię przez siedm
lat.

2. Wstała tedy ona niewiasta, i uczyniła
według słowa męża Bożego; a poszła ona
i dom jej, i była gościem w ziemi Filistyń-
skiej przez siedm lat.

3. I stało się po wyjściu siedmiu lat, że się
wróciła ona niewiasta z ziemi Filistyńskiej,
i poszła, aby wołała na króla o dom swój, i
o rolę swoję.

4. A na ten czas król rozmawiał z Giezym,
sługą męża Bożego, mówiąc: Powiedz mi
proszę wszystkie zacne sprawy, które czy-
nił Elizeusz.

5. A gdy on powiadał królowi, jako
wskrzesił umarłego, oto niewiasta, której
był wskrzesił syna, zawołała na króla o
dom swój i o rolę swoję. I rzekł Giezy: Kró-
lu panie mój, tać to jest niewiasta, i ten syn
jej, którego wskrzesił Elizeusz.

6. I pytał król niewiasty, a ona mu powie-
działa. I przydał jej król komornika jedne-
go, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co jej
było, i wszystkie dochody z pola od onego
dnia, którego opuściła ziemię, aż dotąd.

7. Potem przyszedł Elizeusz do Damasz-
ku, a Benadad, król Syryjski, chorował.
I powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu
mąż Boży.

8. I rzekł król do Hazaela: Weźmij w rę-
kę swą upominek, a idź przeciwko mężowi
Bożemu, i pytaj się Pana przezeń, mówiąc:
Wstanęli z tej choroby?

9. Przetoż szedł Hazael przeciwko niemu,
a wziąwszy upominek w rękę swą, i ze
wszystkich dóbr Damaskich brzemion na
czterdzieści wielbłądów. I przyszedł, a sta-
nął przed nim, mówiąc: Syn twój Benadad,
król Syryjski, posłał mię do ciebie, mówiąc:
Wstanęli z tej choroby?

10. I odpowiedział mu Elizeusz: Idź,
powiedz mu: Wprawdziebyści mógł żyć;
wszakże okazał mi Pan, że pewnie
umrzesz.

11. Wtem pokazał mu, i stawił twarz swo-
ję smutną, i płakał mąż Boży.

12. Któremu rzekł Hazael: Czemuż pan
mój płacze? I odpowiedział: Iż wiem, co
uczynisz złego synom Izraelskim. Twier-
dze ich popalisz ogniem, a młodzieńce ich
mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroz-
trącasz, i brzemienne ich porozcinasz.

13. Tedy rzekł Hazael: Co? Izali sługa
twój pies, żeby miał czynić tak wielką
rzecz? I odpowiedział Elizeusz: Okazał mi
Pan, że ty będziesz królem nad Syrią.

14. I odszedł od Elizeusza, a przyszedł
do pana swego, który rzekł do niego: Cóż
ci powiedział Elizeusz? A on rzekł: Powie-
dział mi, żebyś pewnie mógł żyć.

15. A nazajutrz wziął Hazael kołdrę i za-
maczał ją w wodzie, i rozciągnął na twarzy
jego. I umarł (Benadad), a Hazael królował
miasto niego.

16. A roku piątego Jorama, syna Achaba,
króla Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkie-
go, począł królować Joram, syn Jozafata,
król Judzki.

17. Trzydzieści i dwa lata miał, gdy kró-
lować począł, a ośm lat królował w Jeruza-
lemie.

18. Ale chodził drogami królów Izrael-
skich, sprawując się jako dom Achabowy;
bo córkę Achabową miał za żonę, i czynił
złe przed oczyma Pańskiemi.

19. Wszakże nie chciał Pan wytracić Judy,
dla Dawida, sługi swego, jako mu był po-
wiedział, iż mu miał dać pochodnię między
synami jego, po wszystkie dni.

20. Za dni jego odstąpił Edom, aby nie był
pod mocą Judy; i postanowili nad sobą kró-
la.

21. Przetoż przyciągnął Joram do Seiru, i
wszystkie wozy z nim; a wstawszy w nocy
poraził Edomczyki, którzy go byli otoczy-
li, i hetmany wozów, tak iż lud uciekał do
namiotów swoich.
22. Wszakże odstąpił Edom, aby nie był
pod mocą Judy, aż do dnia tego. Odstąpiło
także i Lobne onegoż czasu.
23. A inne sprawy Joramowe, i wszystko
co czynił, izali nie jest napisane w kroni-
kach o królach Judzkich?
24. I zasnął Joram z ojcami swymi, a po-
grzebiony jest z ojcami swymi w mieście
Dawidowem; i królował Ochozyjasz, syn je-
go, miasto niego.
25. Roku dwunastego Jorama, syna Acha-
ba, króla Izraelskiego, począł królować
Ochozyjasz, syn Jorama, króla Judzkiego.
26. We dwudziestu i dwóch latach był
Ochozyjasz, gdy królować począł, a rok je-
den królował w Jeruzalemie; a imię matki
jego było Atalija, córka Amrego, króla Izra-
elskiego.
27. Ten chodził drogą domu Achabowe-
go, i czynił złe przed oczyma Pańskiemi,
jako i dom Achabowy; bo był zięciem do-
mu Achabowego.
28. Przetoż wychadzał z Joramem, synem
Achabowym, na wojnę przeciw Hazaelo-
wi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Gala-
adskiego; ale porazili Syryjczycy Jorama.
29. A tak wrócił się król Joram, aby się
leczył w Jezreelu na rany, które mu byli
zadali Syryjczycy w Ramacie, gdy walczył
z Hazaelem, królem Syryjskim. A Ochozy-
jasz, syn Jorama, króla Judzkiego, przyje-
chał nawiedzać Jorama, syna Achabowego,
do Jezreela; bo tam chorował.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

9 A Elizeusz prorok zawołał jednego z
synów prorockich, i rzekł mu: Przepasz
biodra twoje, a weźmij tę bańkę olejku w
rękę twą, a idź do Ramot Galaadskiego.
2. A gdy tam przyjdziesz, ujrzysz tam
Jehu, syna Jozafatowego, syna Namsy, a
wszedłszy tam, odwiedziesz go z pośrod-
ku braci jego, i wprowadzisz go do gmachu
najskrytszego.
3. A wziąwszy bańkę olejku, wylejesz na
głowę jego, i rzeczesz: Tak mówi Pan: Po-
mazałem cię za króla nad Izraelem. A
otworzywszy drzwi ucieczesz, i nie zaba-
wisz się tam.
4. Tedy odszedł on młodzieniec, sługa
prorocki, do Ramot Galaadskiego.
5. A gdy przyszedł, oto hetmani wojsk sie-
dzieli. I rzekł: Hetmanie! mam nieco z tobą
mówić. I rzekł Jehu: Z którymże ze wszyst-
kich nas? I odpowiedział: Z tobą, hetmanie!
6. Tedy wstawszy wszedł do gmachu, a
on wylał olejek na głowę jego, i rzekł mu:
Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Pomazałem
cię za króla nad ludem Pańskim, nad Izra-
elem.
7. I wytracisz dom Achaba, pana twego;
albowiem pomszczę się krwi sług moich
proroków, i krwi wszystkich sług Pańskich,
z ręki Jezabeli.
8. A tak zginie wszystek dom Achabowy; i
wykorzenię z domu Achabowego aż do naj-
mniejszego szczenięcia, i więźnia , i opusz-
czonego w Izraelu.
9. I uczynię domowi Achabowemu, jako
domowi Jeroboama, syna Nabatowego, i ja-
ko domowi Baazy, syna Achyjaszowego.
10. Jezabelę też zjedzą psy na polu Jezre-
elskim, a nie będzie, ktoby ją pogrzebał. To
rzekłszy otworzył drzwi, i uciekł.
11. A gdy Jehu wyszedł do sług pana swe-
go, rzekł mu jeden: A dobrześ wszystko?
Pocóż przychodził ten szalony do ciebie? A
on im odpowiedział: Wy znacie tego męża,
i mowę jego.
12. Tedy rzekli: Nie prawda to; proszę po-
wiedz nam. A on rzekł: Tak a tak rzekł do
mnie, mówiąc: Tak mówi Pan: Pomazałem
cię za króla nad Izraelem.
13. Pospieszyli się tedy, a wziąwszy każdy
szatę swą, kładli je podeń na najwyższym

stopniu, i zatrąbiwszy w trąbę, mówili: Kró-
luje Jehu!

14. Tedy się sprzysiągł Jehu, syn Jozafa-
ta, syna Namsy, przeciw Joramowi. (A na
ten czas Joram strzegł Ramot Galaadskie-
go, on i wszystek Izrael, przed Hazaelem,
królem Syryjskim.

15. Ale się był wrócił król Joram, aby
się leczył na rany, które mu byli zadali
Syryjczycy, gdy walczył z Hazaelem, kró-
lem Syryjskim.) I rzekł Jehu: Jeźli się wam
zda, niech nie wychodzi nikt z miasta, żeby
szedł co oznajmić w Jezreelu.

16. I wsiadł na wóz Jehu, i jechał do Jezre-
ela, bo tam Joram leżał; Ochozyjasz także,
król Judzki, przyjechał był, aby nawiedził
Jorama.

17. Wtem stróż, który stał na wieży w Je-
zreelu, ujrzawszy poczet Jehu przyjeżdża-
jący, rzekł: Poczet jakiś widzę. I rzekł Jo-
ram: Weźmij jezdnego, a wyślij przeciwko
nim, aby się spytał, jeźli pokój.

18. A tak bieżał jezdny przeciwko niemu,
i rzekł: Tak mówi król: A pokój? I odpowie-
dział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się,
jedź za mną. Przetoż oznajmił stróż mó-
wiąc: Dojechałci poseł do nich, ale się nie
wraca.

19. Zatem posłał drugiego jezdnego, któ-
ry przyjechawszy do nich, rzekł: Tak mówi
król: A pokój? Odpowiedział Jehu: Co tobie
do pokoju? Obróć się, a jedź za mną.

20. Znowu oznajmił to stróż, mówiąc:
Przyjechałci do nich, ale się nie wraca. A
przyjazd jego, jakoby przyjazd Jehu, syna
Namsy; bo szalenie jedzie.

21. Tedy rzekł Joram: Zaprzęgaj. I zaprzę-
żono w wóz jego. I wyjechał Joram, król
Izraelski, i Ochozyjasz, król Judzki, każdy
na wozie swym. A wyjechawszy przeciw
Jehu, trafili go na polu Nabota Jezreelskie-
go.

22. A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: Jest-
że pokój Jehu? I odpowiedział: Co za po-
kój? ponieważ jeszcze cudzołóstwa Jezabe-
li, matki twojej, i czary jej wielkie są.

23. Przetoż obróciwszy się Joram uciekł,
mówiąc do Ochozyjasza: Zdrada, Ochozy-
jaszu!

24. Tedy Jehu wziąwszy w ręce swoje łuk,
postrzelił Jorama między ramiona jego, aż
przeszła strzała przez serce jego, tak, że
padł na wozie swoim.

25. Potem rzekł Jehu do Badakiera, het-
mana swego: Weźmij go, a porzuć na polu
Nabota Jezreelskiego; albowiem pamiętasz,
gdyśmy ja i ty jechali społu za Achabem,
ojcem jego, że Pan wydał był przeciwko
niemu tę pogróżkę.

26. Zaiste krwi Nabota, i krwi synów jego,
którąm widział wczoraj, rzekł Pan, pomsz-
czę się nad tobą na tem polu. Pan to rzekł:
przetoż teraz weźmij go, a porzuć go na
polu według słowa Pańskiego.

27. Co Ochozyjasz, król Judzki, ujrzaw-
szy, uciekał drogą do domu ogrodowego.
Ale go gonił Jehu, i rzekł: I tego zabijcie
na wozie jego. I zranili go na wstąpie Gu-
ru, który jest podle Jeblaam. A uciekł do
Magieddy, i tam umarł.

28. I kazali go zawieść słudzy jego do Je-
ruzalemu, a pogrzebli go w grobie jego z
ojcami jego w mieście Dawidowem.

29. A roku jedenastego Jorama, syna
Achabowego, królował Ochozyjasz nad Ju-
dą.

30. Zatem przyszedł Jehu do Jezreel. Co
gdy Jezabela usłyszała, ufarbowała twarz
swoję, i ochędożyła głowę swą a patrzała
z okna.

31. A gdy Jehu wjeżdżał w bramę, rze-
kła: Jestże pokój, o Zymry, morderzu pana
swego?

32. A on podniósłszy twarz swoję ku
oknu, rzekł: Któż ze mną trzyma, kto? Tedy
wejrzeli nań dwaj albo trzej komornicy jej.

33. Którym rzekł: Zrzućcie ją. I zrzucili ją,
i poprыskała się ściana i konie krwią jej, i
podeptał ją.

34. A gdy tam wszedł, jadł i pił, i rzekł:
Obaczcie proszę onę przeklętą, a pogrzeb-
cie ją; boć córką królewską jest.

35. Tedy szedłszy, aby ją pogrzebli, nie znaleźli z niej jedno czaszkę z głowy, i nogi, i dłoni rąk.

36. A wróciwszy się, oznajmili mu to. Który rzekł: Wypełniło się słowo Pańskie, które powiedział przez sługę swego Elijasza Tesbitę, mówiąc: Na polu Jezreel zjedzą psy ciało Jezabeli.

37. Niech będzie trup Jezabeli, jako gnój na roli, na polu Jezreel, tak żeby nie mówiono. Tać jest Jezabela.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 A miał Achab siedmdziesiąt synów w Samaryi. I napisał Jehu list, a posłał go do Samaryi do książąt Jezreelskich, i do starszych i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa:

2. Skoro was dojdzie ten list, gdyż u was są synowie pana waszego, i u was wozy, i konie, i miasto obronne, i rynsztunek;

3. Obierzcież najgodniejszego i najsposobniejszego z synów pana waszego, a posadźcie na stolicy ojca jego, i walczcie o dom pana waszego.

4. Ale się oni bardzo bojąc rzekli: Oto dwaj królowie nie ostali się przed nim, a jakoż my się ostoimy?

5. A tak posłał ten, który był sprawcą domu, i ten, który był sprawcą miasta, i starsi, i ci, którzy wychowywali syny królewskie, do Jehu, mówiąc: Słudzyśmy twoi, a co nam rozkażesz, uczynimy. Nie postanowiemy króla żadnego; co dobrego jest w oczach twoich, czyń.

6. I napisał do nich list drugi, mówiąc: Jeźliście moi, a głosu mego słuchacie, weźmijcież głowy synów pana waszego, a przyjdźcie do mnie jutro o tym czasie do Jezreel. A synów królewskich było siedmdziesiąt mężów u najprzedniejszych w mieście, którzy je wychowywali.

7. A gdy ich list doszedł, wziąwszy syny królewskie, pobili onych siedmdziesiąt mężów, a składłszy głowy ich do koszów, posłali je do niego do Jezreela.

8. I przyszedł poseł, który mu oznajmił, mówiąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. A on rzekł: Składźcie je na dwie kupie u wejścia bramy aż do poranku.

9. A gdy rano wyszedł, stanął, i rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwiście wy. Otom się ja sprzysiągł przeciwko panu memu, i zabiłem go; ale te wszystkie któż pobił?

10. Wiedzcież teraz, że nie upadło próżno żadne z słów Pańskich na ziemię, które mówił Pan przeciwko domowi Achabowemu, gdyż uczynił Pan, co był powiedział przez sługę swego Elijasza.

11. A tak pobił Jehu wszystkie, którzy pozostali z domu Achabowego w Jezreelu, i wszystkie najprzedniejsze jego, i przyjaciele jego, i kapłany jego, tak iż nie zostawił po nim żadnego żywego.

12. Potem wstawszy odszedł, i pojechał do Samaryi. A gdy był a domu, gdzie pasterze strzygali owce na drodze,

13. Tedy Jehu znalazł u braci Ochozyjasza króla Judzkiego, i rzekł: Któście wy? I odpowiedzieli: Braciaśmy Ochozyjaszowi, a idziemy, abyśmy pozdrowili syny królewskie, i syny królowej.

14. Tedy rzekł: Pojmajcie je żywo. I pojmali je żywo, i pobili je u studni onegoż domu, gdzie strzygano owce, czterdziestu i dwóch mężów, i nie zostawił żadnego z nich.

15. Potem odjechawszy stamtąd, trafił Jonadaba, syna Rechabowego, idącego przeciwko sobie, a pozdrowił go i rzekł do niego: Jestże serce twoje szczere, jako serce moje z sercem twojem? I odpowiedział mu Jonadab: Jest. A jest? rzekł Jehu, dajże mi rękę twoję. Tedy mu dał rękę swą; i kazał mu wsiąść do siebie na wóz.

16. I rzekł: Jedź ze mną, a przypatrz się gorliwości mojej za Pana. A tak wiózł go na wozie swoim.

17. A gdy przyjechał do Samaryi, bił wszystkie, którzy byli pozostali z domu Achabowego w Samaryi, i wytracił je według słowa Pańskiego, który mówił do Elijasza.

18. Zatem zebrał Jehu wszystek lud, i rzekł do niego: Achab służył Baalowi mało, Jehu mu będzie służył więcej.

19. Przetoż teraz wszystkich proroków Baalowych, i wszystkich sług jego, i wszystkich kapłanów jego, zwołajcie do mnie aż do jednego; albowiem ofiarę wielką będę sprawował Baalowi. Ktoby się kolwiek nie stawił, nie zostanie żyw. A to Jehu chytrze czynił, chcąc wytracić chwalce Baalowe.

20. Nadto rzekł Jehu: Zapowiedzcie święto Baalowi. I obwołano je.

21. I rozesłał Jehu do wszystkiego Izraela. I zeszli się wszyscy chwalcy Baalowi, tak że nie został żaden, którypy nie przyszedł. I weszli do kościoła Baalowego, a napełniony był dom Baalowy od końca aż do końca.

22. Tedy rzekł temu, który był nad szatami: Wynieś szaty wszystkim chwalcom Baalowym. I wyniósł im szaty.

23. Zatem wszedł Jehu i Jonadab, syn Rechabowy, do domu Baalowego, i rzekł chwalcom Baalowym: Dowiedzcie się, a obaczcie, by snać nie był kto z wami z chwalców Pańskich, oprócz samych chwalców Baalowych.

24. A tak weszli, aby sprawowali ofiary, i całopalenia. Ale Jehu sporządził był sobie na dworze ośmdziesiąt mężów, którym był rzekł: Jeźliby kto uszedł z ludu tego, który ja podawam w ręce wasze, dusza wasza będzie za duszę onego.

25. A gdy się dokończyły i rotmistrzom swym: Wnijdzcie, a pomordujcie je, aby żaden nie uszedł. A tak pomordowali je ostrzem miecza, i rozrzucili je żołnierze i rotmistrze; potem odeszli do każdego miasta, gdzie był dom Baalowy.

26. A wyrzuciwszy bałwany z domu Baalowego, popalili je.

27. Obalili też słup Baalowy, obalili i dom jego, a uczynili z niego wychody, aż do tego czasu.

28. A tak wygładził Jehu Baala z Izraela.

29. Wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywiódł Izraela, nie odstąpił Jehu, ani opuścił cielców złotych, które były w Betel, i które były w Dan.

30. Tedy rzekł Pan do Jehu: Ponieważeś się pilnie starał, abyś uczynił, co dobrego jest w oczach moich, według wszystkiego, co było w sercu mojem, uczyniłeś domowi Achabowemu: synowie twoi aż do czwartego pokolenia siedzieć będą na stolicy Izraelskiej.

31. Ale Jehu nie strzegł tego, aby chodził w zakonie Pana, Boga Izraelskiego, ze wszystkiego serca swego, ani odstąpił od grzechów Jeroboamowych, który do grzechu przywiódł Izraela.

32. W one dni począł Pan umniejszać Izraela: bo je poraził Hazael po wszystkich granicach Izraelskich:

33. Od Jordanu aż na wschód słońca, wszystkę ziemię Galaadską, Gadową, i Rubenową, i Manasesową od Aroer, które jest u potoku Arnon, i Galaad, i Basan.

34. Ale ostatek spraw Jehu, i wszystko, co czynił, i wszystka moc jego, azaż tego nie napisano w kronikach królów Izraelskich?

35. I zasnął Jehu z ojcami swymi, i pochowali go w Samaryi; a królował Joachaz, syn jego, miasto niego.

36. A czas, którego królował Jehu nad Izraelem w Samaryi, było dwadzieścia i ośm lat.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

11 Tedy Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc iż umarł syn jej, powstała, i wytraciła wszystko nasienie królewskie.

2. Ale wziąwszy Josaba, córka króla Jorama, siostra Ochzyjaszowa, Joaza, syna Ochozyjaszowego, ukradła go z pośrodku synów królewskich, które zabijano; tego i z mamką jego w pokoju łożnicy skryła przed Ataliją, i nie zabito go.

3. I był przy niej w domu Pańskim skryty przez sześć lat, których Atalija królowała nad ziemią.

4. Potem roku siódmego posławszy Jojada, przyzwał rotmistrzów, hetmanów i żołnierzy, i wprowadził je do siebie do domu Pańskiego, a uczyniwszy z nimi przymierze, przywiódł, je do przysięgi w domu Pańskim, i ukazał im syna królewskiego.

5. I rozkazał im, mówiąc: Toć jest co uczynicie: trzecia część z was, którzy przychodzicie w sabat, a trzymywacie straż, niech będzie przy domu królewskim:

6. A trzecia część z was zostanie w bramie Sur; trzecia część zasię będzie w bramie, która jest za żołnierzami; a będziecie trzymali straż przy tym domu dla jakiego gwałtu.

7. A dwie części z was wszystkich wychodzących w sabat niech trzymają straż domu Pańskiego około króla.

8. A tak obstąpicie króla około, każdy mając broń swą w rękach swych; a ktobykolwiek przyszedł do waszego szyku, niech będzie zabity, a wy będziecie przy królu, gdy wychodzić i wchodzić będzie.

9. I uczynili rotmistrze oni według wszystkiego, co im był rozkazał Jojada kapłan; a wziąwszy każdy męże swe, którzy przychodzili w sabat, i którzy odchodzili w sabat, przyszli do Jojady kapłana.

10. Tedy dał kapłan rotmistrzom włócznie i tarcze, które były króla Dawida, które były w domu Pańskim.

11. I stali żołnierze, każdy mając broń swoję w rękach swych, od prawej strony domu aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i przeciwko domowi około króla zewsząd.

12. Tedy wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę, i świadectwo. I uczynili go królem, i pomazali go, a klaskając rękoma mówili: Niech żyje król!

13. Wtem usłyszawszy Atalija krzyk zbiegającego się ludu, weszła do ludu do domu Pańskiego.

14. A gdy ujrzała, że oto król stał na majestacie według zwyczaju, a książęta i trąby około króla, a wszystek lud ziemi weselący się, i trąbiący w trąby, rozdarła Atalija odzienie swoje, i wołała: Sprzysiężenie, sprzysiężenie!

15. Przetoż rozkazał Jojada kapłan rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł do nich: Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktobykolwiek chciał iść za nią, niech zabity będzie mieczem; bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w domu Pańskim .

16. I uczynili jej plac; a gdy przyszła na drogę, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże jest zabita.

17. Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem, i między królem, i między ludem, aby byli ludem Pańskim; także między królem i między ludem.

18. I wszedł wszystek lud onej ziemi do domu Baalowego, i zburzyli go; ołtarze jego i obrazy jego połamali do szczętu; nadto Matana, kapłana Baalowego, zabili przed ołtarzami. I postanowił znowu kapłan przełożone nad domem Pańskim.

19. Potem wziąwszy rotmistrze, i hetmany, i żołnierze, i wszystek lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego, i przyszli drogą aż ku bramie żołnierzy, do domu królewskiego. I usiadł na stolicy królewskiej.

20. I weselił się wszystek lud onej ziemi, a miasto się uspokoiło, gdy Atalijā zabito mieczem podle domu królewskiego.

21. A było siedm lat Joazowi, gdy począł królować.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 12 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

12 Roku siódmego Jehu począł królować Joaz, a czterdzieści lat królował w Jeruzalemie; imię matki jego było Sebija z Beersaby.

2. I czynił Joaz, co dobrego było w oczach Pańskich, po wszystkie dni swoje, których go uczył Jojada kapłan.

3. Wszakże wyżyny nie były zniesione;
jeszcze lud ofiarował i kadził na onych wy-
żynach.
4. I rzekł Joaz do kapłanów: Wszystkie
pieniądze poświęcone, które przychodzą
do domu Pańskiego, pieniądze tych, którzy
idą w liczbę, pieniądze każdego z osobna
według szacunku jego, i wszystkie pienią-
dze, które ktokolwiek dobrowolnie znosi do
domu Pańskiego,
5. Te wezmą do siebie kapłani każdy od
znajomego swego; a oni naprawią skazę
domu Pańskiego wszędy, gdzieby się zna-
lazła skaza.
6. I stało się roku dwudziestego i trzecie-
go króla Joaza, gdy jeszcze nie poprawili
byli kapłani skazy domu,
7. Że wezwał król Joaz Jojady kapłana, i
innych kapłanów, i mówił do nich: Przecz
nie oprawujecie skazy domu? Przetoż te-
raz nie bierzcie pieniędzy od znajomych
waszych, ale one na poprawę skazy domu
oddawajcie.
8. I zezwolili na to kapłani; żeby nie bra-
li pieniędzy od ludu, i żeby nie poprawiali
skazy domu.
9. Przetoż wziąwszy Jojada kapłan skrzy-
nię jednę, uczynił dziurę w wieku jej, a
postawił ją przy ołtarzu po prawej stro-
nie, kędy wchodzono do domu Pańskiego.
I kładli w nię kapłani, którzy strzegli pro-
gu, wszystkie pieniądze, które wnoszono
do domu Pańskiego.
10. A gdy widzieli, że było wiele pieniędzy
w skrzyni, tedy przychodził pisarz królew-
ski, i kapłan najwyższy, którzy zliczywszy
chowali one pieniądze, które się znajdowa-
ły w domu Pańskim.
11. I dawali pieniądze gotowe w ręce rze-
mieślników, przełożonych nad robotą do-
mu Pańskiego; a ci je wydawali na cieśle, i
na robotniki, którzy poprawiali domu Pań-
skiego;
12. I na murarze, i na te, co ciosali kamie-
nie, i na kupowanie drzewa, i ciosanego
kamienia, ku poprawie skazy domu Pań-
skiego, i na wszystek nakład ku poprawie
domu onego.
13. Wszakże nie sprawowano do domu
Pańskiego kubków srebrnych, naczynia do
muzyki, miednic, i trąb, żadnego naczynia
złotego, i naczynia srebrnego, z pieniędzy,
które przynoszono do domu Pańskiego;
14. Ale rzemieślnikom przełożonym nad
robotą dawali je, i poprawiali za nie domu
Pańskiego.
15. A nie słuchano liczby tych ludzi, któ-
rym dawano pieniądze w ręce ich, aby
wydawali rzemieślnikom, ponieważ to oni
wiernie odprawowali.
16. Ale pieniądze za występek, i pieniądze
za grzechy, nie były wnoszone do domu
Pańskiego; kapłanom się dostawały.
17. Tedy wyciągnął Hazael, król Syryjski,
a walczył przeciwko Giet, i wziął je. Po-
tem obrócił Hazael twarz swoję, aby cią-
gnął przeciwko Jeruzalemowi.
18. Przetoż wziął Joaz, król Judzki, wszyst-
kie rzeczy poświęcone, które byli poświę-
cili Jozafat i Joram, i Ochozyjasz, ojcowie
jego, królowie Judzcy, i to, co był sam po-
święcił, i wszystko złoto, które się znala-
zło w skarbach domu Pańskiego, i domu
królewskiego, a posłał to do Hazaela, króla
Syryjskiego, i odciągnął od Jeruzalemu.
19. Ale insze sprawy Joazowe, i wszystko
co czynił, azaż to nie jest napisane w kro-
nikach o królach Judzkich?
20. Potem powstawszy słudzy jego sprzy-
sięgli się między sobą i zabili Joaza w Bet-
mello, którędy chodzą do Selli;
21. To jest, zabili go Josachar, syn Sema-
atowy, i Jozabad, syn Sommerowy; ci słu-
dzy jego zabili go, i umarł. A pochowali go
z ojcami jego w mieście Dawidowem, i kró-
lował Amazyjasz, syn jego, miasto niego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

13 Roku dwudziestego i trzeciego Jo-
aza, syna Ochozyjasza, króla Judzkiego,
królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem
w Samaryi siedmnaście lat.

2. A czynił złe przed oczyma Pańskiemi; bo naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela, i nie odchylił się od nich.

3. I zapalił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i podał je w rękę Hazaela, króla Syryjskiego, i w rękę Benadada, syna Hazaelowego, po wszystkie dni.

4. Ale gdy się modlił Joachaz przed obliczem Pańskiem, wysłuchał go Pan; bo widział ściśnienie Izraela, że go był ucisnął król Syryjski.

5. Przetoż dał Pan Izraelowi wybawiciela, a wyszli z ręki Syryjczyków, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swych, jako i przedtem.

6. Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przywiódł do grzechu Izraela, ale w nich chodzili; do tego jeszcze i gaj został w Samaryi.

7. Aczkolwiek nie zostawił Joachazowi z ludu, jedno pięćdziesiąt jezdnych, i dziesięć wozów, i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż je był wytracił król Syryjski, i w proch je pomłócił.

8. Ale inne sprawy Joachazowe, i wszystko, co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich?

9. I zasnął Joachaz z ojcami swymi, i pochowano go w Samaryi, a królował Joaz, syn jego, miasto niego.

10. Roku trzydziestego i siódmego Joaza, króla Judzkiego, królował Joaz, syn Joachazowy, nad Izraelem w Samaryi szesnaście lat;

11. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, nie uchylając się od żadnych grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela; ale w nich chodził.

12. A inne sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, i moc jego, jako walczył przeciwko Amazyjaszowi, królowi Judzkiemu, azaż to nie jest napisane w kronikach o królach Izraelskich?

13. I zasnął Joaz z ojcami swymi, a Jeroboam usiadł na stolicy jego. I pogrzebion jest Joaz w Samaryi z królami Izraelskimi.

14. A Elizeusz wpadł w ciężką chorobę, w której też umarł. I przyszedł do niego Joaz, król Izraelski, i płakał nad nim, mówiąc: Ojcze mój, ojcze mój! wozie Izraelski, i jazdo jego.

15. Tedy mu rzekł Elizeusz: Wemij łuk i strzały; a wziąwszy przyniósł do niego łuk i strzały.

16. I rzekł do króla Izraelskiego: Weźmij w rękę twoję łuk; i wziął go w rękę swoję; włożył też Elizeusz ręce swe na ręce królewskie.

17. I rzekł: Otwórz to okno na wschód słońca. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Strzelże! i strzelił. I rzekł: Strzała zbawienia Pańskiego, a strzała wybawienia przeciw Syryjczykom; albowiem porazisz Syryjczyki w Afeku aż do szczętu.

18. Rzekł powtóre: Weźmij strzały! i wziął. Tedy rzekł do króla Izraelskiego: Uderz w ziemię! i uderzył trzy kroć a potem przestał.

19. Przetoż rozgniewał się nań mąż Boży, i rzekł: Miałeś uderzyć pięć albo sześć kroć, bobyś był poraził Syryjczyki aż do szczętu: a teraz tylko po trzy kroć porazisz Syryjczyki.

20. Potem umarł Elizeusz, i pogrzebiono go. A kupy swawolne Moabskie wtargnęły do ziemi roku drugiego.

21. I stało się, gdy chowano jednego człowieka, tedy ujrzawszy swawolną kupę, rzucili onego człowieka w grób Elizeuszowy, który gdy był wrzucony, a dotknął się kości Elizeuszowych, ożył i wstał na nogi swoje.

22. A Hazael, król Syryjski, trapił lud Izraelski po wszystkie dni Joachazowe.

23. Ale ulitowawszy się ich Pan, zmiłował się nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego z Abrahamem, z Izaakiem, i z Jakóbem; i nie chciał ich wytracić, ani ich odrzucił od oblicza swego, aż do tego czasu.

24. I umarł Hazael, król Syryjski, a królował Benadad, syn jego, miasto niego.

25. Przetoż znowu Joaz, syn Joachazowy, odebrał miasta z ręki Benadada, syna Hazaelowego, które był wziął z rąk Joachaza, ojca jego, przez wojnę; bo po trzy kroć poraził go Joaz, i przywrócił miasta Izraelowi.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14

Roku wtórego Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, począł królować Amazyjasz, syn Joaza, króla Judzkiego.

2. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Joadana z Jeruzalemu.

3. Ten czynił, co dobrego jest przed oczyma Pańskiemi, aczkolwiek nie tak jako Dawid, ojciec jego; według wszystkiego, co czynił Joaz, ojciec jego, postępował.

4. Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach.

5. A gdy zmocnione było królestwo w ręku jego, pobił sługi swe, którzy byli zabili króla, ojca jego.

6. Lecz synów onych morderców nie pobił, jako napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, gdzie rozkazał Pan, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za synów, ani synowie pomrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze.

7. Ten też poraził Edomczyków dziesięć tysięcy w dolinie solnej, i wziął mocą Selę, a nazwał imię jej Jokteel, aż do tego czasu.

8. Tedy posłał Amazyjasz posły do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdź, wejrzymy sobie w oczy.

9. Posłał zasię Joaz, król Izraelski, do Amazyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj córkę twoję synowi memu za żonę. Wtem przyszedł zwierz polny, który jest na Libanie, i podeptał on oset.

10. Żeś ty bardzo poraził Edomczyki, dlatego się podniosło serce twoje. Chlubże się, a siedź w domu twoim; i przeczże się masz wdawać w to złe, abyś upadł ty, i Juda z tobą?

11. Ale nie usłuchał Amazyjasz. Przetoż wyciągnął Joaz, król Izraelski, a wejrzeli sobie w oczy, on i Amazyjasz, król Judzki, w Betsemes, które jest w Judztwie.

12. I porażony jest Juda od ludu Izraelskiego, a uciekł każdy do przybytku swego.

13. Lecz Amazyjasza, króla Judzkiego, syna Joaza, syna Ochozyjaszowego, pojmał Joaz, król Izraelski, w Betsemes, a przyciągnąwszy do Jeruzalemu, zburzył mur Jeruzalemski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na cztery sta łokci.

14. I zabrał wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Pańskim, i w skarbach domu królewskiego, i ludzie zastawne, i wrócił się do Samaryi.

15. A inne sprawy Joazowe, które czynił, i moc jego, i jako walczył z Amazyjaszem, królem Judzkim, azaż tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich?

16. I zasnął Joaz z ojcami swymi, a pogrzebiony jest w Samaryi z królmi Izraelskimi, a królował Jeroboam, syn jego, miasto niego.

17. I żył Amazyjasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat.

18. A inne sprawy Amazyjaszowe, azaż nie są opisane w kronikach o królach Judzkich?

19. Potem sprzysięgli się przeciwko niemu niektórzy w Jeruzalemie; ale uciekł do Lachys. Przetoż posławszy za nim do Lachys, zabili go tam.

20. Skąd przynieśli go na koniach, i pogrzebiony jest w Jeruzalemie z ojcami swymi, w mieście Dawidowem.

21. A tak wziąwszy wszystek lud Judzki Azaryjasza, któremu było szesnaście lat, postanowili go królem na miejscu ojca jego Amazyjasza.

22. Ten pobudował Elat, i przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojcami swymi.

23. Roku piętnastego Amazyjasza, syna Joaza, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joaza, króla Izraelskiego, w Samaryi czterdzieści lat i rok.

24. A czynił złe przed oczyma Pańskiemi, nie uchylając się od wszystkich grzechów Jeroboama, syn Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.

25. Ten zasię przywrócił granice Izraelskie od wejścia do Emat aż do morza pustego, według słowa Pana, Boga Izraelskiego, które był wyrzekł przez sługę swego Jonasza, syna Amaty, proroka; który był z Gatefer.

26. Albowiem widział Pan utrapienie Izraelskie, im dalej tem większe, tak, że i więzień, i opuszczony zniszczeni byli, a nie był, ktoby ratował Izraela.

27. A nie rzekł był Pan, aby miał wygładzić imię Izraela, żeby nie zostało pod niebem: przetoż je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joazaowego.

28. A inne sprawy Jeroboamowe, i wszystko co czynił, i moc jego, którą walczył, i którą przywrócił Damaszek i Emat Judzkie Izraelowi, azaż tego nie zapisano w kronikach o królach Izraelskich?

29. I zasnął Jeroboam z ojcami swymi, z królmi Izraelskimi, a królował Zacharyjasz, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

15 Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azaryjasz, syn Amazyjasza, króla Judzkiego.

2. Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Jechelija z Jeruzalemu.

3. Ten czynił, co dobrego jest w oczach Pańskich, według wszystkiego, jako czynił Amazyjasz, ojciec jego.

4. Wszakże wyżyny nie były zniesione: jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach.

5. I zaraził Pan króla, a był trędowaty aż do śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym; przetoż Joatam, syn królewski, rządził domem, sądząc lud ziemi.

6. A inne sprawy Azaryjaszowe, i wszystko co czynił, azaż tego nie zapisano w kronikach o królach Judzkich?

7. I zasnął Azaryjasz z ojcami swymi, a pochowano go z ojcami jego w mieście Dawidowem; a królował Joatam, syn jego, miasto niego.

8. Roku trzydziestego i ósmego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Zacharyjasz, syn Jeroboamowy, nad Izraelem w Samaryi sześć miesięcy.

9. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynili ojcowie jego, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.

10. I sprzysiągł się przeciw niemu Sellum, syn Jabesowy, i ranił go przed ludem, i zabił go, a królował miasto niego.

11. A inne sprawy Zacharyjaszowe, oto są napisane w kronikach o królach Izraelskich.

12. Toć jest ono słowo Pańskie, które powiedział do Jehu, mówiąc: Synowie twoi do czwartego pokolenia będą siedzieli na stolicy Izraelskiej. I tak się stało.

13. Tedy Sellum, syn Jabesowy, królował roku trzydziestego i dziewiątego roku Uzyjasza, króla Judzkiego, a królował przez jeden miesiąc w Samaryi.

14. Bo przyciągnąwszy Manachem, syn Gady, z Tersy, a przyszedłszy do Samaryi, poraził Selluma, syna Jabesowego w Samaryi, a zabiwszy go, królował miasto niego.

15. A inne sprawy Sellumowe, i sprzysiężenie jego, którem się był sprzysiągł, oto zapisane w kronikach o królach Izraelskich.

16. Tedy dobył Manachem miasta Tafsy, i pobił wszystkie, którzy w niem byli, i

wszystki granice jego od Tersy; przeto, że mu nie otworzyli, pomordował je, i wszystkie brzemienne w niem porozcinał.

17. Roku trzydziestego i dziewiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Manachem, syn Gady, nad Izraelem dziesięć lat w Samaryi.

18. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, nie odstępując od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywodził Izraela po wszystkie dni swoje.

19. A gdy wyciągnął Ful, król Assyryjski, przeciw ziemi Izraelskiej, dał Manachem Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomocy ku umocnieniu królestwa w rękach jego.

20. I ułożył Manachem podatek na Izraela, na wszystkie najbogatsze, aby dawali królowi Asyryjskiemu, po pięćdziesiąt syklów srebra, każdy z osobna; i wrócił się król Assyryjski, a nie bawił się tam w onej ziemi.

21. A inne sprawy Manachemowe, i cokolwiek czynił, napisane są w kronikach o królach Izraelskich.

22. I zasnął Manachem z ojcami swymi, a królował Facejasz, syn jego, miasto niego.

23. Roku pięćdziesiątego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz, syn Manachemowy, nad Izraelem w Samaryi dwa lata.

24. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.

25. Tedy się zbuntował przeciwko niemu Facejasz, syn Romelijasza, hetman jego, i zabił go w Samaryi w pałacu domu królewskiego, z Argobem i z Aryjaszem, mając z sobą pięćdziesiąt mężów Galaadczyków, a zabiwszy go królował miasto niego.

26. A inne sprawy Facejaszowe i wszystko co czynił, oto napisano w kronikach o królach Izeraelskich.

27. Roku pięćdziesiątego i wtórego Azaryjasza, króla Judzkiego, królował Facejasz syn Romelijasza, nad Izraelem w Samaryi dwadzieścia lat.

28. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.

29. Za dni Facejasza, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglet Falaser, król Assyryjski, i wziął Ajon i Abelbetmaacha, i Jonoe, i Kiedes, i Azor, i Galaad, i Galileę, wszystkę ziemię Neftali, a przeniósł obywatele jej do Assyryi.

30. Tedy się zbuntował Ozeasz, syn Eli, przeciw Facejaszowi, synowi Romelijaszowemu, a raniwszy go, zabił go, i królował miasto niego roku dwudziestego Joatama, syna Uzyjaszowego.

31. A inne sprawy Facejaszowe, i wszystko co czynił, oto zapisano w kronikach o królach Izraelskich.

32. Roku wtórego Facejasza, syna Romelijaszowego, króla Izraelskiego królował Joatam, syn Uzyjasza, króla Judzkiego.

33. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, i szesnaście lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa.

34. I czynił, co dobrego jest przed oczyma Pańskiemi; według wszystkiego, co czynił Uzyjasz, ojciec jego, postępował.

35. Wszakże wyżyny nie były zniesione; jeszcze lud ofiarował i kadził na wyżynach. Tenże zbudował bramę najwyższą domu Pańskiego.

36. A inne sprawy Joatamowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich.

37. Za onych dni począł Pan posyłać na Judę Rasyna, króla Syryjskiego, i Facejasza, syna Romelijaszowego.

38. I zasnął Joatam z ojcami swymi, i pogrzebiony jest z ojcami swymi w mieście Dawida, ojca swego. A królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Roku siedmnastego Facejasza, syna Romelijaszowego, królował Achaz, syn Joatama, króla Judzkiego.

2. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie; ale nie czynił, co dobrego jest przed oczyma Pana, Boga swego, jako Dawid, ojciec jego;

3. Lecz chodził drogami królów Izraelskich. Nadto i syna swego dał przewieść przez ogień według obrzydliwości poganów, które był Pan wygnał przed obliczem synów Izraeliskich.

4. Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod każdem drzewem gałęzistem.

5. Tedy wyciągnął Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, król Izraelski, przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, i oblegli Achaza; wszakże go dobyć nie mogli.

6. Tegoż czasu Rasyn, król Syryjski, przywrócił zasię Elat do Syryi, a wykorzenił Żydy z Elat, ale Syryjczycy przyszedłszy do Elat, mieszkali tam aż do dnia tego.

7. I posłał Achaz posły do Teglat Falasera króla Assyryjskiego, mówiąc: Sługa twój i syn twój jestem. Przyciągnij a wybaw mię z ręki króla Syryjskiego, i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie.

8. Tedy wziąwszy Achaz srebro i złoto, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbach domu królewskiego, posłał dar królowi Assyryjskiemu.

9. Na co mu przyzwolił król Assyryjski; a przyciągnąwszy król Assyryjski pod Damaszek wziął go, i przeniósł obywatele jego do Chyr, a Rasyna zabił.

10. Zatem jechał król Achaz przeciw Teglat Falaserowi, królowi Assyryjskiemu, do Damaszku; a ujrzawszy król Achaz ołtarz w Damaszku, posłał do Uryjasza kapłana wizerunek ołtarza onego i kształt jego, według wszystkiego jako był urobiony.

11. I zbudował Uryjasz kapłan ołtarz według onego wszystkiego, jako był posłał król Achaz z Damaszku; tak uczynił Uryjasz kapłan pierwej, niżeli się wrócił król Achaz z Damaszku.

12. A gdy się wrócił król z Damaszku, ujrzawszy ołtarz przystąpił do niego, i sprawował ofiary na nim.

13. I zapalił całopalenie swoje, i ofiarę śniedną swoję, i ofiarował ofiarę mokrą swoję, i kropił krwią ofiar spokojnych swoich na ołtarzu.

14. Ale ołtarz miedziany, który był przed Panem, przeniósł z przedniej strony domu, aby nie stał między ołtarzem jego, a między domem Pańskim; a postawił go po bok ołtarza ku północy.

15. I rozkazał król Achaz Uryjaszowi kapłanowi, mówiąc: Na tym większym ołtarzu będziesz zapalał całopalenie poranne i ofiarę śniedną wieczorną, i całopalenie królewskie, i ofiarę śniedną jego, i całopalenie wszystkiego ludu ziemi, i ofiarę ich śniedną, i ofiary mokre ich, i wszelką krwią całopalenia, i wszelką krwią innych ofiar będziesz kropił na nim; ale ołtarz miedziany będzie mi na radzenie się Boga.

16. I uczynił Uryjasz kapłan według wszystkiego, jako był rozkazał król Achaz.

17. Nadto poodcinał król Achaz listwy podstawków, i pozbierał z nich wanny; do tego morze zdjął z wołów miedzianych, które były pod niem, a położył je na tle kamiennem.

18. Zasłonę także sabatnią, którą było sprawiono w domu, i drzwi zewnętrzne, któremi król wchadzał, odjął od domu Pańskiego dla bojaźni króla Assyryjskiego.

19. A inne sprawy Achazowe, które czynił, zapisane są w kronikach o królach Judzkich.

20. I zasnął Achaz z ojcami swymi, i pogrzebiony jest z ojcami swymi w mieście Dawidowem. A królował Ezechyjasz, syn jego miasto niego.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Roku dwunastego Achaza, króla Judzkiego, królował Ozeasz, syn Eli, w Samaryi nad Izraelem dziewięć lat.

2. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, wszakże nie tak jak inni królowie Izraelscy, którzy byli przed nim.

3. Przeciwko niemu wyciągnął Salmanasar, król Assyryjski; i stał się Ozeasz niewolnikiem jego, i dawał mu dań.

4. A gdy obaczył król Assyryjski, iż się Ozeasz buntował przeciw niemu, a iż wyprawił posły do Sua, króla Egipskiego, i nie posyłał dani dorocznej królowi Assyryjskiemu, obległ go król Assyryjski, a związawszy podał go do więzienia.

5. I ciągnął król Assyryjski przez wszystkę ziemię, aż przyciągnął do Samaryi, pod którą leżał przez trzy lata.

6. A roku dziewiątego Ozeasza wziął król Assyryjski Samaryję, i przeniósł Izraela do Assyryi, a osadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan i w miastach Medskich.

7. A to się stało przeto, że grzeszyli synowie Izraelscy przeciw Panu, Bogu swemu, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, aby nie byli pod mocą Faraona, króla Egipskiego; a bali się bogów cudzych,

8. Chodząc w ustawach poganów, które był Pan wyrzucił przed obliczem synów Izraelskich, i w ustawach królów Izraelskich, które czynili.

9. Obłudnie synowie Izraelscy postępowali, czyniąc co nie było rzeczą dobrą przed Panem, Bogiem swym, i pobudowali sobie wyżyny po wszystkich miastach swych, od wieży strażników aż do miasta obronnego;

10. A nastawiali sobie słupów, i gajów na każdym pagórku wyniosłym, pod każdem drzewem gałęzistem,

11. Paląc tam kadzidła po wszystkich górach, jako narody, które wypędził Pan przed obliczem ich; i czynili rzeczy co najgorsze, pobudzając Pana ku gniewu,

12. A służyli brzydkim bałwanom, o którym im powiedział Pan, aby tego nie czynili.

13. I oświadczał się Pan przeciwko Izraelowi, i przeciwko Judzie, przez wszystkie proroki, i przez wszystkie widzące, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych złych, a strzeżcie rozkazania mego, i wyroków moich według wszystkiego zakonu, którym rozkazał ojcom waszym, a z którymem posłał do was proroki, sługi moje.

14. Lecz nie byli posłuszni; ale zatwardzili kark swój według karku ojców swych, którzy nie wierzyli w Pana, Boga swego.

15. I wzgardzili wyroki jego, i przymierze jego, które uczynił z ojcami ich, i oświadczenia jego, któremi się oświadczał przeciwko nim, a chodzili za próżnością, i stali się próżnymi, i naśladowali poganów, którzy byli około nich, o których im rozkazał Pan, aby nie czynili jako oni.

16. I opuściwszy wszystkie rozkazania Pana, Boga swego, poczynili sobie lane bałwany, mianowicie dwóch cielców; poczynili też gaje, a kłaniali się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi.

17. Przewodzili też syny i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wróżkami, i zaprzedali się, aby czynili złe przed oczyma Pańskiemi, pobudzając go do gniewu.

18. Przetoż się bardzo Pan rozgniewał na Izraela, a odrzucił je od oblicza swego, nic z nich nie zostawując, oprócz samego pokolenia Judy.

19. Aleć i Juda nie strzegł przykazań Pana, Boga swego; lecz chodził w ustawach Izaelskich, których naczynili.

20. Przetoż odrzucił Pan wszystko nasienie Izraelskie, i utrapił je, a podał je w rękę łupieżcom, aż je odrzucił od oblicza swego.

21. Albowiem oderwał się Izrael od domu Dawidowego, a postanowili królem Jeroboama, syna Nabatowego; ale Jeroboam odwiódł Izraela od naśladowania Pana, a

przywiódł je do grzeszenia grzechem wielkim.

22. I chodzili synowie Izraelscy we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które on czynił, a nie odstąpili od nich,

23. A odrzucił Pan Izraela od oblicza swego, jako powiedział przez wszystkie sługi swe proroki; a tak przeniesiony jest Izrael z ziemi swej do Assyryi, aż do dnia tego.

24. Potem przyprowadził król Assyryjski lud z Babilonu, i z Kuta, i z Awa, i z Emat, i z Sefarwaim, a osadził je w miastach Samaryi miasto synów Izraelskch; którzy posiadłszy Samaryję, mieszkali w miastach jej.

25. A gdy tam oni mieszkać poczęli a nie bali się Pana, posłał Pan na nie lwy, którzy je zabijali.

26. I powiedziano to królowi Assyryjskiemu, mówiąc: Narodowie, któreś przeniósł i osadził w miastach Samaryi, nie wiedzą obyczaju Boga onej ziemi; przetoż posłał na nie lwy, a oto je zabijają, dla tego, iż nie wiedzą obyczaju Boga onej ziemi.

27. Tedy rozkazał król Assyryjski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z kapłanów, któreście stamtąd przywiedli, aby poszedłszy mieszkał tam, i nauczał ich obyczaju Boga onej ziemi.

28. Przyszedł tedy jeden z kapłanów, których było wzięto z Samryi, i mieszkał w Betel, a nauczał ich, jako się mieli bać Pana.

29. Wszakże naczynili sobie każdy naród bogów swych, i postawili je w domu wyżyn, które byli pobudowali Samaryjczycy, każdy naród w miastach swych, w których mieszkali,

30. Albowiem mężowie Babilońscy uczynili Sukkotbenot, a mężowie Kutscy uczynili Nergiel, a mężowie Ematscy uczynili Asyma.

31. A Hewejczycy uczynili Nebahaz, i Tartak; a Sefarwaiczycy palili syny swe w ogniu Adramelechowi, i Anamelechowi, bogom Sefarwaimskim.

32. A tak bali się Pana, naczyniwszy sobie z pośrodku siebie kapłanów na wyżynach, którzy im usługiwali w domach wyżyn.

33. A choć się Pana bali, wszakże przecię bogom swoim służyli według zwyczajów onych narodów, skąd byli przeniesieni.

34. Ci aż do dnia tego sprawują się według zwyczajów starych, nie boją się Pana, ani czynią według wyroków jego, i według ustaw jego, i według zakonu, i według rozkazania, które przykazał Pan synom Jakóbowym, którego przezwał Izraelem.

35. Uczynił też był Pan z nimi przymierze, i rozkazał im, mówiąc: Nie bójcie się bogów cudzych, i nie kłaniajcie się im, ani im służcie, ani im ofiarujcie;

36. Ale Pana, który was wywiódł z ziemi Egipskiej mocą wielką i ramieniem wyciągnionem, tego się bójcie, i jemu się kłaniajcie, i jemu ofiarujcie;

37. Także ustaw, i sądów, i zakonu, i przykazań, które wam napisał, strzeżcie, czyniąc je po wszystkie dni, a nie bójcie się bogów cudzych.

38. Więc przymierza, którem czynił z wami, nie zapominajcie, ani się bójcie bogów cudzych.

39. Ale Pana, Boga waszego, się bójcie, a on was wybawi z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych;

40. Lecz nie usłuchali, ale owszem według obyczaju swego dawnego czynili.

41. A tak narodowie oni bali się Pana, wszakże przecię rytym bałwanom swoim służyli; a synowie ich, i synowie synów ich, według wszystkiego, co czynili ojcowie ich, tak i oni czynią, aż po dziś dzień.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Roku trzeciego Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego, królował Ezechyjasz, syn Achaza, króla Judzkiego.

2. Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat

królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Abi, córka Zacharyjaszowa.

3. I czynił co było dobrego przed oczyma Pańskiemi, według wszystkiego, jako czynił Dawid, ojciec jego.

4. On zniósł wyżyny, i skruszył bałwany, i powycinał gaje, a pokruszył węża miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehustan.

5. W Panu Bogu Izraelskim ufał; a po nim nie był żaden podobny jemu między wszystkimi królami Judzkimi, i którzy byli przed nim.

6. Bo się trzymał Pana, nie odstępując od niego, a strzegąc przykazania jego, które był przykazał Pan Mojżeszowi.

7. A Pan był z nim; i we wszystkiem, do czego się obrócił, szczęściło mu się. Wybił się też z mocy królowi Assyryjskiemu, i nie służył mu.

8. Tenże poraził Filistyny aż do Gazy i granic jego, od wieży strażników aż do miasta obronnego.

9. Roku czwartego króla Ezechyjasza, (który był rok siódmy Ozeasza, syna Eli, króla Izraelskiego) wyciągnął Salmanaser, król Assyryjski, przeciwko Samaryi, i obległ ją.

10. A wziął ją przy dokończeniu trzeciego roku; roku szóstego Ezechyjasza, (który był rok dziewiąty Ozeasza, króla Izraelskiego) wzięta jest Samaryja.

11. Tedy przeniósł król Assyryjski Izraela do Assyryi, i osadził nimi Halach i Habor u rzeki Gazan, i miasta Medskie.

12. Przeto, iż nie posłuchali głosu Pana Boga swego, ale przestępowali przymierze jego, i tego wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa Pański, nie słuchali i nie czynili.

13. Potem czternastego roku króla Ezechyjasza ruszył się Sennacheryb, król Assyryjski, przeciw wszystkim miastom Judzkim obronnym, i wziął je.

14. A tak posłał Ezechyjasz, król Judzki, do króla Assyryjskiego, do Lachys, mówiąc: Zgrzeszyłem; odciągnij odemnie, cokolwiek na mię włożysz, poniosę. Tedy włożył król Assyryjski na Ezechyjasza, króla Judzkiego, dań trzy sta talentów srebra, i trzydzieści talentów złota.

15. I dał Ezechyjasz wszystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbach domu królewskiego.

16. Onegoż czasu obłupił Ezechyjasz drzwi domu Pańskiego, i słupy, które samże Ezechyjasz, król Judzki, był obył, a dał je królowi Assyryjskiemu.

17. Wszakże posłał król Assyryjski Tartana, i Rabsarysa, i Rabsacesa z Lachys do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem do Jeruzalemu. Którzy wyciągnąwszy przyjechali ku Jeruzalemowi, a przyciągnąwszy przyszli i położyli się u rur sadzawki wyższej, która jest podle drogi brukowanej na polu blecharzowem.

18. A gdy wołali na króla, wyszedł do nich Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach syn Asafowy, kanclerz.

19. I rzekł do nich Rabsaces: Proszę powiedzcie Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Co to za ufność, na której się wspierasz?

20. Mówiłeś: (aleć to słowa daremne) Rady i mocy mam dosyć do wojny. A teraz w kimże ufasz, żeś mi się sprzeciwił?

21. Oto teraz spolegasz na Egipcie, jako na lasce trzcinnej, i to nałamanej, którą jeźliby się kto podpierał, tedy wnijdzie w rękę jego i przekole ją. Takić jest Farao, król Egipski, wszystkim, co w nim ufają.

22. A jeźli mi rzeczecie: W Panu Bogu naszym ufność mamy: azaż nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i ołtarze? i rozkazał Judzie i Jeruzalemowi, mówiąc: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalemie.

23. Przetoż teraz zaręcz się królowi Assyryjskiemu, panu memu, a dam ci dwa tysiące koni; będzieszli mógł mieć jezdnych tak wiele do dnich?

24. I jakoż się ty możesz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z sług pana

mego? choć pokładasz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych.

25. Nadto, czy bez woli Pańskiej przyciągnąłem przeciw temu miejscu, abym je zburzył? Pan mówi do mnie: Idź do tej ziemi, a spustosz ją.

26. Tedy rzekł Elijakim, syn Helkijaszowy, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę mów do sług twoich po syryjsku, boć rozumiemy; a nie mów z nami po żydowsku, gdzie słyszy lud, który jest na murze.

27. Którym odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do pana twego, albo do ciebie przysłał Pan mój, abym te słowa mówił? Azaż nie do tych mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łajna swoje, i pili mocz swój z wami.

28. A tak stanąwszy Rabsaces wołał głosem wielkim po żydowsku, a mówiąc rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego.

29. Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz; bo was nie będzie mógł wyrwać z ręki mojej.

30. A niech wam nie rozkazuje ufać Ezechyjasz w Panu, mówiąc: Pewnie nas wyrwie Pan, a nie będzie podane to miasto w ręce króla Assyryjskiego.

31. Nie słuchajcie Ezechyjasza. Albowiem tak mówi król Assyryjski: Uczyńcie ze mną przymierze, a wynijdźcie do mnie, a jedzcie każdy z winnicy swojej i każdy z figi swojej, i pijcie każdy wodę z studnicy swojej,

32. Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi żyznej i obfitującej winem, do ziemi chleba i winnic, do ziemi drzew oliwnych, i oliwy, i miodu; i będziecie żyli, a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechyjasza; bo was zwodzi, mó wiąc: Pan was wybawi.

33. Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoję, z ręki króla Assyryjskiego?

34. Gdzież jest bóg Emat i Arfad? gdzież jest bóg Sefarwaim, Ana i Awa? izali wyrwali Samaryję z rąk moich?

35. Któryż jest między wszystkimi bogi tych ziem, któryby wyrwał ziemię swoję z ręki mojej? A miałby Pan wyrwać Jeruzalem z ręki mojej?

36. Ale milczał lud, i nie odpowiedzieli mu słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu.

37. Przyszedł tedy Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdarłszy szaty swe, i oznajmili mu słowa Rabsacesowe.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

19

A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdarł szaty swoje, a oblekł się w wór, i wszedł do domu Pańskiego;

2. I posłał Elijakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starsze z kapłanów, obleczone w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego.

3. Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień utrapienia i łajania, i bluźnierstwa jest ten dzień; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, a siły niemasz ku rodzeniu.

4. Oby usłyszał Pan, Bóg twój, wszystkie słowa Rabsacesowe, którego przysłał król Assyryjski, pan jego, urągać Bogu żywemu! aby się pomścił onych słów, które słyszał Pan, Bóg twój. Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki, które się znajdują.

5. Przyszli tedy słudzy króla Ezechyjasza do Izajasza.

6. Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedzcie panu waszemu: To mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, któremi mię lżyli słudzy króla Assyryjskiego.

7. Oto Ja puszczę nań ducha, i usłyszy wieść, a wróci się do ziemi swojej, i położę go mieczem w ziemi jego.

8. Ale wróciwszy się Rabsaces znalazł króla Assyryjskiego dobywającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys.

9. A usłyszawszy o Tyraku, królu Etyjopskim, że mówino: Oto wyciągnął na wojnę przeciwko tobie, znowu psłał posły do Ezechyjasza, mówiąc:

10. To powiedzcie królowi Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego.

11. Otoś słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, burząc je; a tybyś miał być wybawiony?

12. Izali wybawili bogowie narodów te, które wygubili ojcowie moi, Gozan, i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar?

13. Gdzież jest król Emat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa?

14. Przetoż wziąwszy Ezechyjasz list z ręki posłów, przeczytał go, i wszedłszy do domu Pańskiego rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem.

15. I modlił się Ezechyjasz przed Panem, mówiąc: Panie, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! ty, tyś sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, tyś stworzył niebo i ziemię.

16. Nakłońże, Panie! ucha twojego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz słowa Sennacheryba, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego.

17. Prawdać jest, Panie! że spustoszyli królowie Assyryjscy narody one, i ziemię ich.

18. I powrzucali bogi ich w ogień; albowiem nie byli bogowie, ale robota rąk ludzkich, drewno, i kamień; przetoż je wygubili.

19. A teraz, Panie Boże nasz! wybaw nas proszę z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem.

20. Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, wysłuchałem cię.

21. A teć są słowa, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska.

22. Kogożeś hańbił, i kogo bluźnił? przeciwko komużeś podniósł głos, a wyniosłeś ku górze oczy swoje? przeciw Świętemu Izraelskiemu.

23. Przez posły twoje hańbiłeś Pana mego, i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokie góry, i na strony Libańskie, i podrąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego, i przyjdę aż do ostatnich przybytków jego, do lasów, i wybornych ról jego.

24. Jam wykopał źródła, i piłem wody cudze, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki oblężonych.

25. Izażeś nie słyszał, żem ja zdawna uczynił a od dni starodawnych stworzyłem je? a teraz miałżebym na nie przywieść spustoszenie, i obrócić w gromady gruzu; jako insze miasta obronne?

26. Których obywatele stali się jako bez rąk, przestraszeni są i zawstydzeni, bywszy jako trawa polna, i jako zioła zielone, i trawy po dachach, które pierwej schną, niż się dostają,

27. Mieszkanie twoje i wyjście twoje, i wejście twoje znam, także popędliwość twoję przeciwko mnie.

28. Ponieważeś się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdrza twoje, a wędzidło moje wprawię w gębę twoję, i wrócę cię tą drogą, którąś przyszedł,

29. A to będziesz miał, Ezechyjaszu! za znak: Tego roku będziesz jadł samorodne zboże, i roku także drugiego samorodne zboże; ale roku trzeciego będziecie siać i żąć, i sadzić winnice i jeść owoc ich.

30. Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze.

31. Albowiem z Jeruzalemu wynijdą ostatki, i ci, którzy są zachowani z góry Syońskiej. Gorliwość Pana zastępów to uczyni.

32. A przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam dojdzie strzała jego, ani go ubieży tarcza, ani usypie szańców około niego;

33. Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan.

34. Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego.

35. I stało się onej nocy, że wyszedł Anioł Pański, a pobił w obozie Assyryjskim sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A gdy wstali rano, oto wszędy pełno trupów.

36. Przetoż ruszywszy się odjechał i wrócił się Seneacheryb, król Assyryjski, a mieszkał w Niniwe.

37. A gdy chwalił boga swego Nesrocha w domu, tedy Adramelech i Sarassar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat. I królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

20 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć, i przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozpraw dom twój; bo umrzesz, a nie będziesz żył.

2. Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoję do ściany, i modlił się Panu, mówiąc:

3. Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem chodził przed tobą w prwadzie, i w sercu całem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I płakał Ezechyjasz płaczem wielkiem.

4. Ale jeszcze Izajasz nie wyszedł był do pół sieni, gdy się słowo Pańskie stało do niego, mówiąc:

5. Wróć się, a mów do Ezechyjasza, wodza ludu mego: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Wysłuchałem modlitwę twoję, a widziałem łzy twoje; oto Ja uzdrawiam cię, dnia trzeciego wnijdziesz do domu Pańskiego;

6. I przydam do dni twoich piętnaście lat, a z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie, i to miasto; i bronić będę tego miasta dla siebie, i dla Dawida, sługi mego.

7. Przytem rzekł Izajasz: Przynieście bryłę fig suchych. Którą przyniósłszy włożyli na wrzód, i zgoił się.

8. I rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Jaki znak tego, że mię uzdrowi Pan, a iż pójdę dnia trzeciego do domu Pańskiego?

9. Odpowiedział Izajasz: Toć będzie znakiem od Pana, iż uczyni Pan tę rzecz, którąć obiecał. Chceszże, żeby cień postąpił na dziesięć stopni, albo żeby się na wstecz nawrócił na dziesięć stopni?

10. I rzekł Ezechyjasz: Snadniej może cień postąpić na dół na dziesięć stopni, tego nie chcę; ale niech się wróci cień na wstecz na dziesięć stopni.

11. Tedy wołał Izajasz prorok do Pana; i nawrócił cień po onych stponiach, któremi był postąpił na zegarze słonecznym Achazowym, na wstecz na dziesięć stopni.

12. Onegoż czasu posłał Berodach Baladan, syn Baladanowy, król Babiloński, list i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że był zaniemógł Ezechyjasz..

13. I wysłuchał ich Ezechyjasz i okazał im wszystkie skarbnice klejnotów swoich, srebro, i złoto, i rzeczy wonne, i olejki najwyborniejsze, i dom rynsztunków swoich, i wszystko, co się znajdowało w skarbach jego; nie było nic czego by im nie pokazał Ezechyjasz w domu swym, i we wszystkiem państwie swojem.

14. Przetoż przyszedł prorok Izajasz do króla Ezechyjasza, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, a skąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej przyszli z Babilonu.

15. I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko, cokolwiek jest w domu moim, widzieli: nie było nic, czegobym im nie pokazał w skarbach moich.

16. Ale Izajasz rzekł do Ezechyjasza: Słuchaj słowa Pańskiego.

17. Oto przyjdą dni, w które zabiorą
wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w do-
mu twoim, i cokolwiek schowali ojcowie
twoi aż do dnia tego; nie zostanie ci nic,
mówi Pan.
18. Ale i syny twoje, którzy wynijdą z cie-
bie, i które spłodzisz, pobiorą, i będą ko-
mornikami na dworze króla Babilońskiego.
19. Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Do-
bre jest słowo Pańskie, któreś mówił. Nad-
to rzekł: Zaiste dobre, jeźli tylko pokój i
prawda będzie za dni moich.
20. Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i
wszystka moc jego, i jako uczynił sadzaw-
kę, i rury, którymi przywiódł wodę do mia-
sta to zapisano w kronikach o królach Judz-
kich.
21. I zasnął Ezechyjasz z ojcami swymi, a
królował Manases, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 We dwunastym roku był Manases,
gdy królować począł, a pięćdziesiąt i pięć
lat królował w Jeruzalemie; a imię matki
jego było Hadsyba.
2. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi
według obrzydłości tych narodów, które
wygnał Pan przed obliczem synów Izrael-
skich.
3. Albowiem znowu pobudował wyżyny,
które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego,
i wystawił ołtarze Baalowi, i nasadził gaj
jako był uczynił Achab, król Izraelski, i kła-
niał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu,
i służył mu.
4. Pobudował też ołtarze w domu Pań-
skim, o którym powiedział był Pan: W Je-
ruzalemie położę imię moje.
5. Nadto nabudował ołtarzy wszystkiemu
wojsku niebieskiemu w obu sieniach domu
Pańskiego.
6. Syna także swego przewiódł przez
ogień, i przestrzegał czasów, i bawił się
wieszczbą, i ustawił czarnoksiężniki, i gu-
ślarze, a bardzo wiele złego czynił przed
oczyma Pańskiemi, drażniąc go.
7. Postawił także bałwana gajowego, któ-
rego był uczynił w domu, o którym był
rzekł Pan do Dawida i do Salomona, syna
jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którem
obrał ze wszystkiego pokolenia Izraelskie-
go, położę imię moje na wieki:
8. A więcej się nie dopuszczę ruszyć no-
dze Izraela z ziemi, którąm dał ojcom ich,
by jedno skutecznie strzegli wszystkiego,
com im rozkazał, i wszystkiego zakonu,
który im przykazał sługa mój Mojżesz.
9. Ale nie słuchali; bo je zwiódł Manases,
tak iż się gorzej sprawowali niż narody,
które wygładził Pan przed obliczem synów
Izraelskich.
10. Aczkolwiek powiedział był Pan przez
sługi swoje proroki, mówiąc:
11. Przeto, że czynił Manases, król Judz-
ki, te obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy
nad one wszystkie, które czynili Amorej-
czycy, którzy byli przed nim, a że przy-
wiódł w grzech i Judę przez brzydkie bał-
wany swoje;
12. Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski:
Oto Ja przywiodę złe na Jeruzalem i na Ju-
dę, tak iż każdemu, co to usłyszy, zabrzmi
w obu uszach jego.
13. Bo rozciągnę nad Jeruzalem sznur Sa-
maryjski, i wagę domu Achabowego, a wy-
trę Jeruzalem, jako kto wyciera misę, a wy-
tarłszy przewraca ją dnem ku górze.
14. I opuszczę ostatki dziedzictwa mego, a
podam je w rękę nieprzyjaciół ich; i będą
na łup, i na rozproszenie wszystkim nie-
przyjaciołom swoim.
15. Przeto, iż się dopuszczali złego przed
oczyma memi, a draźnili mię ode dnia, któ-
rego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dzi-
siejszego dnia.
16. Nadto i krwi niewinnej Manases wylał
bardzo wiele, tak iż nią napełnił Jeruzalem
od końca do końca, oprócz grzechu swe-
go, przez który przywiódł do grzechu Judę,
aby czynił złe przed oczyma Pańskiemi.

17. A inne sprawy Manasesowe, i wszystko co czynił, i grzech jego, którego się dopuścił, to zapisano w kronikach o królach Judzkich.

18. I zasnął Manases z ojcami swymi, i pogrzebiony jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Ozy; a królował Amon, syn jego, miasto niego.

19. Dwadzieścia i dwa lata miał Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Masallemet, córka Harusa z Jateby.

20. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, jako czynił Manases, ojciec jego.

21. A chodził wszystkimi drogami, któremi chodził ojciec jego, służąc brzydkim bałwanom, którym służył ojciec jego, i kłaniał się im;

22. I opuścił Pana, Boga ojców swoich, a nie chodził drogą Pańską.

23. Ale się sprzysięgli słudzy Amonowi przeciwko niemu, i zabili króla w domu jego.

24. Tedy pobił lud onej ziemi wszystkie, którzy się byli sprzysięgli przeciwko królowi Amonowi; i postanowił lud onej ziemi królem Jozyjasza, syna jego, miasto niego.

25. Ale inne sprawy Amonowe, które czynił, opisane są w kronikach o królach Judzkich.

26. I pochowano go w grobie jego w ogrodzie Ozy; a królował Jozyjasz, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

22 Ośm lat było Jozyjaszowi, gdy począł królować, a trzydzieści jeden lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Jedyda, córka Adaja z Besekatu.

2. I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskiemi, chodząc wszystkimi drogami Dawida, ojca swego, a nie uchylał się ani na prawo ani na lewo.

3. A ośmnastego roku króla Jozyjasza posłał król Safana, syna Azalijaszowego, syna Mesulama, pisarza, do domu Pańskiego, mówiąc:

4. Idź do Helkijasza, kapłana najwyższego, aby zebrał pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego, które wybierali stróżowie progu od ludu.

5. A niech je dawają w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, aby je dawali robotnikom, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając skazę domu;

6. To jest, budownikom i cieślom, i murarzom, i na zkupowanie drzewa, i kamienia ciosanego ku naprawie domu.

7. Wszakże niech nie czynią liczby z pieniędzy, które dawają do rąk ich; bo oni wiernie nimi szafować będą.

8. I rzekł Helkijasz, kapłan najwyższy, do Safana pisarza. Księgi zakonu znalazłem w domu Pańskim. I dał Helkijasz one księgi Safanowi, i czytał je (Safan).

9. Przyszedłszy tedy Safan pisarz do króla, odniósł to królowi, i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, i oddali je w ręce rzemieślników przełożonych nad robotą w domu Pańskim.

10. Oznajmił też Safan pisarz królowi, mówiąc: Dał mi księgę Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem.

11. A gdy usłyszał król słowa ksiąg zakonu, rozdarł szaty swe.

12. I rozkazał król Helkijaszowi kapłanowi, i Ahykamowi, synowi Safanowemu, i Achborowi, synowi Micheaszowemu, i Safanowi pisarzowi, i Asajaszowi, słudze swemu, mówiąc:

13. Idźcie, poradźcie się Pana o mię, i o lud, i o wszystkiego Judę z strony słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielki jest gniew Pański, który się zapalił przeciwko nam, przeto iż nie posłuchali ojcowie nasi słów tych ksiąg, żeby czynili według wszystkiego, co nam jest napisane.

14. A tak poszedł Helkijasz kapłan, i Ahykam, i Achbor, i Safan, i Azajasz, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Araaszowego, który był stróżem szat; a ona mieszkała w Jeruzalemie na drugiej stronie miasta; i mówili z nią.

15. Która rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski. Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie;

16. Tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę złe na to miejsce i na obywateli jego według wszystkich słów ksiąg tych, które czytał król Judzki.

17. Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię draźnili wszystkiemi sprawami rąk swoich, dla czego rozpaliła się popędliwość moja przeciwko miejscu temu, i nie będzie ugaszona.

18. A królowi Judzkiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o słowach, któreś słyszał:

19. Ponieważ zmiękczone jest serce twoje, a upokorzyłeś się przed obliczem Pańskiem, słysząc, com powiedział przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatelom jego, iż ma przyjść w spustoszenie i w przeklęstwo; rozdarłeś szaty swe, a płakałeś przedemną, i Jam cię też wysłuchał, mówi Pan.

20. Przetoż oto Ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz zebrany do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiodę na to miejsce. I odniesiono tę rzecz królowi.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 Tedy posławszy król, aby się zebrali do niego wszyscy starsi Judzcy i Jeruzalemscy,

2. Wstąpił król do domu Pańskiego, i wszyscy mężowie Judzcy, i wszyscy obywatele Jeruzalemscy z nim, i kapłani, i prorocy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego; i czytał, gdzie wszyscy słyszeli wszystkie słowa ksiąg przymierza, które były znalezione w domu Pańskim.

3. Potem stanął król na majestacie, i uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzedz rozkazania jego, i świadectw jego, i wyroków jego ze wszystkiego serca, i ze wszystkiej duszy, i pełnić słowa przymierza tego, które były napisane w onych księgach. I przestał lud na onem przymierzu.

4. I przykazał król Helkijaszowi, kapłanowi najwyższemu, i kapłanom wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła Pańskiego wszystko naczynie, które sprawione było Baalowi, i gajowi poświęconemu, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i spalił je precz za Jeruzalemem na polu Cedron, a zaniósł popiół ich do Betela.

5. Złożył też z urzędu popów, których byli postanowili królowie Judzcy, aby kadzili po wyżynach w miastach Judzkich i około Jeruzalemu; przytem i onych, którzy kadzili Baalowi, słońcu i miesiącowi, i planetom, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu.

6. Kazał też wynieść gaj święcony z domu Pańskiego precz z Jeruzalemu ku potokowi Cedron, a spalił go u potoku Cedron, i starł go w proch, a popiół jego rozmiotał na groby synów onegoż ludu.

7. Zburzył też domy Sodomczyków, które były w domu Pańskim, kędy niewiasty tkały opony do gaju poświęconego.

8. I zawołał wszystkich kapłanów z miast Judzkich, a splugawił wyżyny, na których kadzili, od Gabaa aż do Beerseba, i popsuł wyżyny przy bramach, które były w wejściu bramy Jozuego książęcia miasta, a było po lewej stronie wchodzącemu w bramę miejską.

9. Wszakże nie przystępowali kapłani wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jeruzalemie, ale jadali chleby przaśne między braćmi swoimi.

10. Splugawił też i Tofet, które było w dolinie syna Hennomowego, aby więcej nikt

nie przewodził syna swego, ani córki swojej przez ogień ku czci Molochowi.

11. Zagubił też one konie, które byli królowie Judzcy oddali słońcu, a stały, kędy wchodzą do domu Pańskiego, podle mieszkania Natanmelecha dworzanina, które było na przedmieściu; i wozy słońca spalił ogniem.

12. Także ołtarze, które były na dachu sali Achazowej, które byli poczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był poczynił Manases w obu sieniach domu Pańskiego, pokaził król; a pospieszywszy się stamtąd kazał wrzucić proch ich w potok Cedron.

13. Wyżyny także, które były przed Jeruzalem, i które były po prawej stronie góry Oliwnej, których był nabudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi, obrzydłości Sydończyków, i Chamosowi, obrzydłości Moabczyków, i Melchomowi, obrzydłości synów Amm onowych, splugawił król.

14. I pokruszył słupy, a powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kościami ludzkiemi.

15. Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabatowy, który przywiódł do grzechu lud Izraelski, i ten ołtarz, i wyżynę zepsuł, a spaliwszy onę wyżynę, starł na proch, i spalił gaj.

16. A obróciwszy się Jozyjasz, obaczył groby, które tam były na górze, a posławszy pobrał kości z onych grobów, i popalił je na tymże ołtarzu; a tak go splugawił według słowa Pańskiego, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział.

17. I rzekł: Cóż to jest za napis, który widzę? I odpowiedzieli mu mężowie miasta: Grób to męża Bożego, który przyszedłszy z Judy opowiedział te rzeczy, któreś uczynił nad ołtarzem w Betel.

18. A on rzekł: Zaniechajcie go, niechaj nikt nie rucha kości jego. I wybawili kości jego, i kości proroka onego, który był przyszedł z Samaryi.

19. Wszystkie też domy wyżyn, które były w miastach Samaryjskich, które byÜi pobudowali królowie Judzcy, drażniąc Pana, zniósł Jozyjasz, i uczynił im według wszystkiego, jako był uczynił w Betel.

20. Pozabijał także wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam byli na ołtarzach, i palił kości ludzkie na nich, potem się wrócił do Jeruzalemu.

21. Rozkazał też król wszystkiemu ludowi, mówiąc: Obchodźcie święto przejścia Panu, Bogu waszemu, jako napisano w księgach przymierza tego.

22. Bo nie obchodzono takiego święta przejścia ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraelskich, i królów Judzkich.

23. Jako ośmnastego roku króla Jozyjasza, obchodzono takie święto przejścia Panu w Jeruzalemie.

24. Ale i wieszczków, i czarowników, i obrazy, i brzydkie bałwany, i wszystkie obrzydłości, co ich było widać w ziemi Judzkiej i w Jeruzalemie, wykorzenił Jozyjasz, aby wypełnił słowa zakonu napisane w księgach, które znalazł Helkijasz kapłan w dom u Pańskim.

25. I nie był podobny jemu król przed nim, któryby się nawrócił do Pana z całego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, i ze wszystkiej siły swojej, według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny.

26. Wszakże nie odwrócił się Pan od popędliwości wielkiego gniewu swego, którą był wzruszony gniew jego przeciw Judzie dla wszelkiego rozdraźnienia, którem go był rozdraźnił Manases.

27. Przetoż rzekł Pan: I Judę odrzucę od oblicza mojej, jakom odrzucił Izraela, i wzgardzę to miasto, którem był obrał, to jest Jeruzalem, i dom ten, o którymem mówił: Będzie tam imię moje.

28. A inne sprawy Jozyjaszowe, i wszystko, co czynił, opisane jest w kronikach o królach Judzkich.

29. Za dni jego wyciągnął Farao Necho, król Egipski, przeciw królowi Assyryjskiemu ku rzece Eufrates; wyjechał też król Jo-

zyjasz przeciwko niemu, którego on zabił w Megiddo, gdy go ujrzał.

30. I przywieźli go słudzy jego umarłego z Megiddo, a przyprowadzili go do Jeruzalemu, i pogrzebli go w grobie jego. Potem wziąwszy lud onej ziemi Joachaza, syna Jozyjaszowego, pomazali go, i królem go postanowili miasto ojca jego.

31. Dwadzieścia lat i trzy miał Joachaz, gdy królować początł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Chamutal, córka Jeremijaszowa z Lebny.

32. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi według wszystkiego, co czynili ojcowie jego.

33. I związał go Farao Necho w Rebli w ziemi Emat, gdy królował w Jeruzalemie, a ułożył dań na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota.

34. A królem postanowił Farao Necho Elijakima, syna Jozyjaszowego, miasto Jozyjasza, ojca jego, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; ale Joachaza wziął, który, gdy przyszedł do Egiptu, tamże umarł.

35. A to srebro i złoto dawał Joakim Faraonowi; przetoż szacował ziemię, aby mógł oddawać srebro według rozkazania Faraonowego; od każdego według szacunku jego, brał srebro i złoto od ludu ziemi, aby je oddawał Faraonowi Nechowi.

36. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie. A imię matki jego było Zebuda, córka Fadajowa z Rumy.

37. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi według wszystkiego, jako czynili ojcowie jego.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 Za dni jego wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński. I stał się Joakim niewolnikiem jego przez trzy lata, a potem wybił się z mocy jego.

2. Przetoż posłał Pan przeciwko niemu wojska Chaldejskie, i wojsko Syryjskie, i wojska Moabskie, i wojska synów Ammonowych; i posłał je na Judę, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które był powiedział przez sługi swe proroki.

3. Zaiste stało się to podług słowa Pańskiego przeciwko Judzie, aby go odrzucił od oblicza swego dla grzechów Manasesowych, według wszystkiego, co był uczynił;

4. I dla krwi niewinnej, którą wylewał, i napełnił Jeruzalem krwią niewinną, czego mu nie chciał Pan odpuścić.

5. A inne sprawy Joakimowe, i wszystko co czynił, zapisane w kronikach o królach Judzkich.

6. A tak zasnął Joakim z ojcami swymi, a królował Joachyn, syn jego, miasto niego.

7. Ale nie ruszał się więcej król Egipski z ziemi swej. Bo był wziął król Babiloński wszystko od rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates, co przynależało królowi Egipskiemu.

8. Ośmnaście lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Nehusta, córka Elnatanowa z Jeruzalemu.

9. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, według wszystkiego, jako czynił ojciec jego.

10. Czasu onego przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przeciwko Jeruzalemowi, i przyszło miasto w oblężenie.

11. Przyciągnął też Nabuchodonozor, król Babiloński, przeciwko miastu, gdy słudzy jego leżeli około niego.

12. Tedy wyszedł Joachyn, król Judzki, do króla Babilońskiego, on i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i dworzanie jego, i wziął go król Babiloński roku ósmego królowania swego.

13. I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, i potłukł wszystkie naczynia złote, które był sprawił Salomon, król Izraelski, w kościele Pańskim, jako był powiedział Pan.

14. I przeniósł wszystko Jeruzalem, i wszystkich książąt, i wszystek lud rycerski, więźniów dziesięć tysięcy, i wszystkich cieśli, i kowali, a nie został tam nikt, oprócz ubogiego ludu onej ziemi.

15. Przeniósł i Joachyna do Babilonu, i matkę królewską, i żony królewskie, i dworzan jego, i rycerski lud onej ziemi zawiódł w niewolę z Jeruzalemu do Babilonu.

16. Wszystkich też mężów walecznych siedm tysięcy, i cieśli, także i kowali tysiąc, i wszystkich godnych ku bojowi, tych zawiódł w niewolę król Babiloński do Babilonu.

17. A królem postanowił król Babiloński króla Matanijasza, stryja jego, miasto niego, i odmienił mu imię, a nazwał go Sedekijasz.

18. Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jermijaszowa z Lebny.

19. I czynił złe przed oczyma pańskiemi według wszystkiego, jako czynił Joakim.

20. Albowiem się to stało dla rozgniewania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż je odrzucił od twarzy swojej. Wtem zasię odstąpił Sedekijasz od króla Babilońskiego.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25 I stało się roku dziewiątego królowania jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciw Jeruzalemowi, i położył się obozem u niego, a porobił przeciwko niemu szańce w około.

2. A tak oblężone było miasto aż do jedenastego roku króla Sedekijasza.

3. Tedy dnia dziewiątego czwartego miesiąca był wielki głód w mieście, a nie miał chleba lud ziemi.

4. I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy uciekli w nocy drogą, kędy idą do bramy, która jest między dwoma murami, które były podle ogrodu królewskiego; a Chaldejczycy leżeli około miasta, a król uszedł drogą do pustyni.

5. I goniło wojsko Chaldejskie króla, i pojmało go na polach Jerycho; a wszystko wojsko jego rozpierzchnęło się od niego.

6. A tak pojmawszy króla przywiedli go do króla Babilońskiego do Rebli, kędy o nim uczynili sąd.

7. A synów Sedekijaszowych pozabijali przed oczyma jego; potem Sedekijasza oślepiwszy związali go łańcuchami miedzianemi, i zawiedli go do Babilonu.

8. Potem miesiąca piątego, siódmego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego) przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalemu;

9. I spalił do Pański, i dom królewski, i wszystkie domy w Jeruzalemie, owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem.

10. Mury także Jeruzalemskie w około rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim.

11. A ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski.

12. Tylko z ubogich onej ziemi zostawił hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami.

13. Nadto słupy miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potłukli Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź do Babilonu.

14. Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i misy i wszystko naczynie miedziane, którem usługiwano; pobrali.

15. I kadzielnice, i miednice, i co było złotego w złocie, i co było srebrnego w srebrze, pobrał hetman żołnierski.

16. Słupy dwa, morze jedno, i podstawki,
które był sprawił Salomon w domu Pań-
skim, a nie było wagi miedzi onego wszyst-
kiego naczynia.
17. Ośmnaście łokci wzwyż było słupa
jednego, a gałka na nim miedziana; a gałka
miała na wzwyż trzy łokcie, a siatka i jabł-
ka granatowe na gałce w około, wszystko
miedziane. Takiż też był i drugi słup z siat-
ką,
18. Wziął też hetman żołnierski Sarajego,
kapłana przedniego, i Sofonijasza, kapłana
wtórego, i trzech odźwiernych.
19. Wziął też z miasta dworzanina jedne-
go, który był przełożony nad ludem, rycer-
skim, i pięć mężów z tych, którzy stawa-
li przed królem, którzy byli znalezieni w
mieście, i pisarza przedniego wojskowego,
który spisywał lud onej ziemi, i sześćdzie-
siąt mężów ludu z onej ziemi, którzy się
znaleźli w mieście.
20. Pojmawszy ich tedy Nabuzardan, het-
man żołnierski, zawiódł ich do króla Babi-
lońskiego do Ryblaty.
21. I pobił ich król Babiloński, a pomor-
dował ich w Ryblacie w ziemi Emat; a tak
przeniesiony jest Juda z ziemi swojej.
22. Ale nad ludem, który jeszcze był zo-
stał w ziemi Judzkiej, którego był zostawił
Nabuchodonozor, król Babiloński, przeło-
żył Godolijasza, syna Ahykamowego, syna
Safanowego.
23. A gdy usłyszeli wszyscy hetmani woj-
ska, sami i mężowie ich, że przełożył król
Babiloński Godolijasza, tedy przyszli do
Godolijasza do Masfy; mianowicie, Izma-
el, syn Natanijaszowy, i Johanan, syn Ka-
reaszowy, i Serajasz, syn Tanhumeta Ne-
tofatczyk a, i Jezonijasz, syn Maachatowy
sami i mężowie ich.
24. Którym przysiągł Godolijasz, i mężom
ich, i rzekł im: Nie bójcie się być podda-
nymi Chaldejczykom; zostańcie w ziemi,
a służcie królowi Babilońskiemu, i będzie
wam dobrze.
25. I stało się miesiąca siódmego, że przy-
szedł Izmael, syn Natanijasza, syna Elisa-
mowego, z nasienia królewskiego, i dzie-
sięć mężów z nim, i zabili Godolijasza, i
umarł; także Żydów i Chaldejczyków, któ-
rzy z nim byli w Masfa.
26. Tedy powstał wszystek lud od małego
aż do wielkiego, i hetmani wojsk, a poszli
do Egiptu; bo się bali Chaldejczyków.
27. Stało się także trzydziestego i siódme-
go roku pojmania Joachyna, króla Judzkie-
go, dwunastego miesiąca dnia dwudzieste-
go siódmego tegoż miesiąca, że wywyższył
Ewilmerodach, król Babiloński, tegoż roku,
gdy począł królować, głowę Joachyna, kró-
la Judzkiego, uwolniwszy go z więzienia.
28. I rozmawiał z nim łaskawie, a wysta-
wił stolicę jego nad stolicę innych królów,
którzy z nim byli w Babilonie.
29. Odmienił też odzienie jego, w któ-
rem był w więzieniu, i jadł chleb zawsze
przed obliczem jego po wszystkie dni ży-
wota swego.
30. Obrok też jemu naznaczony ustawicz-
nie mu dawano od króla, na każdy dzień po
wszystkie dni żywota jego.

1 Księga Kronik

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 Adam, Set, Enos.
2. Kienan, Mahalaleel, Jared.
3. Eonch, Matusalem, Lamech.
4. Noe, Sem, Cham, i Jafet.
5. Synowie Jafetowi: Gomer, i Magog, i Madaj, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras,
6. A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma.
7. Synowie też Jawanowi: Elisa, i Tarsys, Cytym, i Dodanin.
8. Synowie Chamowi: Chus i Misraim, Put i Chanaan.
9. A synowie Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha; a synowie Regmy: Seba i Dedan.
10. Spłodził też Chus Neroda; ten począł być możnym na ziemi.
11. Misraim też spłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Naftuhyma,
12. I Patrusyma, i Chasłuchyma, (z których poszli Filistynowie) i Kaftoryma.
13. Potem Chanaan spłodził Sydona, pierworodnego swego, i Hetejczyka.
14. I Jebuzejczyka, i Amorejczyka, i Giergiezejczyka,
15. I Hewejczyka, i Archajczyka, i Symejczyka,
16. I Aradejczyka, i Samarejczyka, i Chamatejczyka.
17. Synowie Semowi: Elam, i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram, i Chus, i Hul, i Gieter, i Mesech.
18. A Arfachsad spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera.
19. A Heberowi urodzili się dwaj synowie, z których jednemu imię było Faleg, przeto, że za jego czasów rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan.
20. A Jektan spłodził Elmodada, i Salefa, i Hassarmota, i Jarecha,
21. I Adorama, i Uzala, i Dekla,
22. I Hebala, i Abimaela, i Sebaja,
23. I Ofira, i Hewila, i Jobaba. Ci wszyscy byli synowie Jektanowi.
24. Sem, Arfachsad, Selech.
25. Heber, Peleg, Rechu,
26. Sarug, Nachor, Tare,
27. Abram; ten jest Abraham.
28. Synowie Abrahamowi: Izaak i Ismael.
29. A teć są rodzaje ich: Pierworodny Ismaelowy Nebajot, i Kiedar, i Abdeel, i Mabsam.
30. Masma, i Duma, Massa, Hadad, i Tema,
31. Jetur, Nafis i Kiedma. Cić są synowie Ismaelowi.
32. A synowie Cetury, założnicy Abrahamowej, których porodziła: Zamram i Joksan, i Madan, i Midyjan, i Jesbok, i Suach. A synowie Joksanowi; Saba i Dedan.
33. Synowie też Madyjanowi: Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abida, i Eldaa. Cić wszyscy są synowie Cetury.
34. I spłodził Abraham Izaaka. A synowie Izaakowi byli: Ezaw i Izrael.
35. A synowie Ezawowi: Elifas, Rehuel, i Jehus, i Jelom, i Kore.
36. Synowie Elifasowi: Teman i Omar, Sefo i Gaatan, Kienaz i syn Tamny, to jest, Amalek.
37. Synowie Rehuelowi: Nahat, Zara, Samma, i Meza.
38. A synowie Seirowi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana, i Dysson, i Eser, i Dysan.
39. A synowie Lotanowi: Chory, i Heman; a siostra Lotanowa była Tamna.
40. Synowie Sobalowi: Halman, i Manaat, i Hewal, Sefo, i Onam; a synowie Sebeonowi: Ajai Ana.
41. Synowie Ana: Dyson; a synowie Dysona: Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan.
42. Synowie Eserowi: Balaan, i Zawan, Akan. Synowie Dysanowi: Hus i Aran.
43. Cić są królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiej, przedtem niż królował

król nad synami Izraelskimi: Bela, syn Be-
orowy, a imię miasta jego Dynhaba.
44. A gdy umarł Bela, królował miasto
niego Jobab, syn Zerachowy z Bosry.
45. A gdy umarł Jobab, królował miasto
niego Chusam z ziemi Temańskiej.
46. A gdy umarł Chusam, królował mia-
sto niego Hadad, syn Badadowy, który po-
raził Madyjańczyków na polu Moabskiem;
a imię miasta jego Hawid.
47. A gdy umarł Hadad, królował miasto
niego Samla z Masreki.
48. A gdy umarł Samla, królował miasto
niego Saul z Rechobot nad rzeką
49. A gdy umarł Saul, królował miasto
niego Balanan, syn Achoborowy.
50. A gdy umarł Balanan, królował mia-
sto niego Hadar; a imię miasta jego Pehu,
imię też żony jego Mehetabel, córka Ma-
tredy, córki Mezaabowej.
51. A gdy umarł Hadar, byli książętami w
Edon: książę Tamna, książę Halwa, książę
Jetet,
52. Książę Oolibama, książę Ela, książę
Pinon,
53. Książę Kienaz, książę Teman, książę
Mabsar,
54. Książę Magdyjel, książę Hyram. Toć
byli książęta Edomscy.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
World English Bible King James Version Grecka
Wulgata Interlinearna

2 Cić są synowie Izraelowi: Ruben, Sy-
meon, Lewi, i Juda, Isaschar i Zabulon,
2. Dan, Józef, i Benjamin, Neftali, Gad i
Aser.
3. Synowie Judy: Her, i Onan, i Sela. Ci
trzej urodzili mu się z córki Sui Chananej-
skiej. Ale Her, pierworodny Judy, był złym
przed oczyma Pańskiemi; przetoż go zabił.
4. Tamar zasię, niewiastka jego, urodziła
mu Faresa i Zarę. Wszystkich synów Judo-
wych pięć.
5. Synowie Faresowi: Hesron i Hamuel.
6. Synowie zaś Zary: Zamry, i Etan, i He-
man, i Chalkol, i Darda; wszystkich tych
było pięć.
7. Asynowie Zamrego: Charmi, wnuk
Acharowy, który zamięszanie uczynił w
Izraelu, zgrzeszywszy kradzieżą rzeczy
przeklętych.
8. Asynowie Etanowi: Azaryjasz.
9. A synowie Esronowi, którzy mu się uro-
dzili: Jerameel, i Ram, i Chalubaj.
10. Ale Ram spłodził Aminadaba, a Ami-
nadab spłodził Naasona, książęcia synów
Judzkich.
11. A Naason spłodził Salmona, a Salmon
spłodził Booza.
12. A Booz spłodził Obeda, a Obed spło-
dził Isajego.
13. A Isaj spłodził pierworodnego swe-
go Elijaba, i Abinadaba wtórego, i Samma
trzeciego.
14. Natanaela czwartego, Raddaja piąte-
go.
15. Ozema szóstego, Dawida siódmego.
16. A siostry ich: Sareija, i Abigail; a sy-
nowie Sarwii: Abisaj, i Joab, i Asael, trzej.
17. A Abigail urodziła Amazę, a ojciec
Amazy był Jeter Ismaelczyk.
18. A Kaleb, syn Hesronowy, spłodził z
Azubą, małżonką swoją, i z Jeryjotą synów.
A ci byli synowie jego: Jeser, i Sobab, i Ar-
don.
19. A gdy umarła Azuba, pojął sobie Ka-
leb Esratę, która mu urodziła Hura.
20. A Hur spłodził Ury, a Ury spłodził Be-
saleela.
21. Potem wszedł Hesron do córki Ma-
chyra, ojca Galaadowego, a pojął ją, będąc
w sześćdizesiąt lat; która mu urodziła Se-
guba.
22. A Segub spłodził Jaira, który miał
dwadzieścia trzy miast w ziemi Galaad-
skiej.
23. Bo wziął Giessurytom, i Assyryjczy-
kom wsi Jairowe, i Kanat z miasteczkami
jego, sześćdziesiąt miast. To wszystko po-
brali synowie Machyra, ojca Galaadowego.

24. A gdy umarł Hesron w Kaleb Efrata, tedy żona Hesronowa Abija porodziła mu Assura, ojca Tekui.

25. Byli też synowie Jerameelowi, pierworodnego Hesronowego: Pierworodny Ram, po nim Buana, i Oren, i Osem z Abii.

26. Miał także drugą żonę Jerameel, imieniem Atara; ta jest matka Onamowa.

27. Ale synowie Ramowi, pierworodnego Jerameelowego, byli: Maas, i Jamin, i Achar.

28. Byli też synowie Onamowi: Semaj, i Jada, a synowie Semejego: Nadad i Abisur;

29. A imię żony Abisurowej Abihail, która mu urodziła Achobbana i Molida.

30. Synowie Nadabowi: Saled i Affaim; lecz Saled umarł bez potomstwa.

31. A synowie Affaimowi Jesy; a synowie Jesy Sesan, a córka Sesana Achialaj.

32. A synowie Jady, brata Semejego, Jeter i Jonatan; ale Jeter umarł bez potomstwa.

33. A synowie Jonatanowi: Falet i Zyza. Cić byli synowie Jerameelowi.

34. Lecz nie miał Sesan synów, jedno córki; miał też Sesan sługę Egipczanina, imieniem Jeracha.

35. I dał Sesan córkę Jerachowi, słudze swemu, za żonę, która mu urodziła Etaja.

36. Etaj spłodził Natana, a Natan spłodził Zabada.

37. A Zabad spłodził Efijala, a Efijal spłodził Obeda.

38. A obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azaryjasza.

39. A Azaryjasz spłodził Helesa, a Heles spłodził Elasa.

40. A Elas spłodził Sysmaja, a Sysmaj spłodził Selluma.

41. A Sellum spłodził Ikamijasza, a Ikamijasz spłodził Elisama.

42. A synowie Kaleba, brata Jerameelowego: Mesa pierworodny jego, który był ojcem Zyfejczyków i synów Maresy, ojca Hebrowowego.

43. A synowie Hebronowi: Kore i Tafua, i Rechem, i Semma.

44. A Semma spłodził Rahama, syna Jerkaamowego, a Rechem spłodził Sammajego.

45. A Sammaj był synem Maonowym, a Maon był ojcem Betsurczyków.

46. Efa też, założnica Kalebowa, urodziła Harana, i Moze, i Giezeza; a Haran spłodził Giezeza.

47. A synowie Jachdajowi: Regiem, i Jotam, i Giesan, i Falet, i Efa, i Saaf,

48. Założnica zaś druga Kalebowa Maacha urodziła Sabera, i Tyrchana.

49. A żona Saafowa urodziła ojca Madmeńczyków, i Sewa, ojca Machbeńczyków, i ojca Gabaończyków; a córka Kalebowa była Achsa.

50. Cić byli synowie Kaleba, syna Hurowego, pierworodnego Efraty: Sobal, ojciec Karyjatyjarymczyków.

51. Salma, ojciec Betlehemczyków, Charef, ojciec Betgaderczyków.

52. Miał też synów Sobal, ojciec Karyjatyjarymczyków, który doglądał połowy Menuchoty.

53. A domy Karyjatyjarymskie były Jetrejczycy, i Futejczycy, i Sematejczycy, i Maserejczycy, z których też poszli Saraitowie, o Estaolitowie.

54. A synowie Salmy: Betlehemczycy, i Netofatczycy, ozdoby domu Joabowego, i połowa Manachaty, ojca Sorygo.

55. A domy pisarzów mieszkających w Jabez: Tyryjatejczycy, Symatejczycy, Suchatejczycy. Cić są Cynejczycy, którzy poszli z Hemata, ojca domu Rechabowego.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3

Cić są synowie Dawidowi, którzy mu się urodzili w Hebronie: Pierworodny Ammon z Achynoamy Jezreelitki; wtóry Danijel z Abigaili Karmelitki;

2. Trzeci Absalom, syn Maachy, córki Tolmaja, króla Giessur; czwarty Adonijasz, syn Haggity;

3. Piąty Sefatyjasz z Abitaili; szósty Jetraam z Egli, żony jego.

4. Tych sześć urodziło mu się w Hebronie, kędy królował przez siedm lat, i przez sześć miesięcy; a trzydzieści i trzy lata królował w Jeruzalemie.

5. A ci urodzili mu się w Jeruzalemie; Samna, i Sobab, i Natan, i Salomon, cztery synowie z Betsui, córki Ammielowej;

6. I Ibchar, i Elisama, i Elifet;

7. I Noge, i Nefeg, i Jafija;

8. I Elizama, i Elijada, i Elifelet, dziewięć synów.

9. A cić wszyscy są synowie Dawidowi, oprócz synów z założnic; a Tamar była siostra ich.

10. Syn Salomonowy Roboam; Abiam syn jego, Aza syn jego, Jozafat syn jego.

11. Joram syn jego, Ochozyjasz syn jego, Joaz syn jego;

12. Amazyjasz syn jego, Azaryjasz syn jego, Joatam syn jego;

13. Achaz syn jego, Ezechyjasz syn jego, Manases syn jego;

14. Amon syn jego, Jozyjasz syn jego;

15. A synowie Jozyjaszowi: Pierworodny Johanan, wtóry Joakim, trzeci Sedekijasz, czwarty Sellum.

16. A synowie Joakimowi: Jechonijasz syn jego, Sedekijasz syn jego.

17. A synowie Jechonijasza więźnia: Salatyjel syn jego.

18. A salatyjelowi: Malchiram, i Fadajasz, i Seneser, Jekiemija, Hosama, i Nadabija.

19. A synowie Fadajaszowi: Zorobabel, i Semej; a syn Zorobabelowy Mesollam, i Hananijasz, i Selomit, siostra ich.

20. A Mesollamowi: Hasuba, i Ohol, i Barachyjasz, i Hazadyjasz Josabchesed, pięć synów.

21. A syn Hananijaszowy: Faltyjasz, i Jesajasz; synowie Rafajaszowi, synowie Arnanaszowi, synowie Obadyjaszowi, synowie Sechenijaszowi.

22. A synowie Sechenijaszowi: Semejasz; a synowie Semejaszowi: Chattus, i Igal, i Baryja, i Naaryjasz, i Safat; sześć synów.

23. A synowie Naaryjaszowi: Elijenaj, i Ezechyjasz, i Esrykam, trzej synowie.

24. A synowie Elijenajego: Hodawijasz i Elijasub, i Felejasz, i Akkub, i Jochanan, i Dalajasz, i Anani, siedm synów.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 Synowie Judowi: Fares, Hesron, i Charmi, i Hur, i Sobal.

2. A Rejasz, syn Sobalowy spłodził Jahata, a Jahat spłodził Achuma, i Laada. Teć są rodzaje Zaratego.

3. Ci też są z ojca Etama: Jezreel, i Jesema, i Idbas; a imię siostry ich Selelfuni.

4. A Faunuel ojciec Giedory, i Ezer ojciec Hosy. Cić są synowie Hura, pierworodnego Efraty, ojca Betlehemczyków.

5. A Assur, ojciec Tekui, miał dwie żony: Chelę i Naarę.

6. I urodziła mu Naara Achusama, i Hefera, i Temana, i Achastara. Cić są synowie Naary.

7. Synowie zasię Cheli: Seret, Jesochar, i Etnan.

8. A Kos spłodził Anuba, i Hasoboba, i dom Acharchela, syna Harumy.

9. A Jabes był zacniejszy nad braci swych, któremu matka jego dała imię Jabes, mówiąc: Bom go w boleści urodziła.

10. I wzywał Jabes Boga Izraelskiego, mówięc: Jeźli błogosławiąc błogosławić mi będziesz, a rozszerzysz granice moje, a będzie ręka twoja ze mną, a wybawisz mię od złego, abym utrapiony nie był. I wypełnił to Bóg, o co go prosił.

11. A Chelub, brat Sucha, spłodził Mechyra; ten jest ojcem Estona.

12. A Eston spłodził Betrafa, i Paseacha, i Techynna, ojca miasta Nahas. Cić są mężowie Rechy.

13. A synowie Kienazowi: Otonijel, i Seraja; a synowie Otonijelowi: Hatat i Meanataj.

14. A Meanataj spłodził Ofra, a Serajasz spłodził Joaba, ojca w dolinie mieszkających rzemieślników; bo rzemieślnicy byli.

15. Synowie zasię Kaleba, syna Jefumi: Hyru, Ela, i Nahain; a syn Ela jest Kienaz.

16. A synowie Jehaleleela: Zyf i Zyfa, Tyryja, i Azarel.

17. A synowie Ezry: Jeter, i Mered, i Efer, i Jalon; a żona Merodowa urodziła Miryjama, i Samaja, i Isbacha, ojca Estemoa.

18. Żona też jego Judaja urodziła Jereda, ojca Giedor, i Hebera, ojca Socho, i Jekutyjela, ojca Zanoach. Cić są synowie Betii, córki Faraonowej, którą był pojął Mered.

19. A synowie żony Hodyjaszowej, siostry Nahama, ojca Ceili: Garmi i Estemoa Mahatczyk.

20. A synowie Symonowi: Amnon, i Rynna, Benchanan i Tylon; a synowie Isy: Zochet i Bensochet.

21. Synowie Seli, syna Judowego: Her, ojciec Lecha i Laada, ojciec Maraa; i rodzaje domów tych, którzy robili około bisioru w domu Asbeat,

22. I Joakim i mężowie Chozeby, i Joaz i Saraf, którzy panowali w Moab, i Jasubi Lechem; ale te rzeczy są dawne.

23. Cić są garncarze, którzy mieszkali w sadach i między płotami, którzy tam przy królu dla robót jego mieszkali.

24. Synowie Symeonowi: Namuel, i Jamin, i Jaryb, Zera, Saul.

25. Sallum syn jego, Mabsam syn jego, Misma syn jego.

26. A synowie Mismy: Hamuel syn jego, Zachur syn jego, Semej syn jego.

27. Ten Semej miał synów szesnaście, i córek sześć; ale bracia jego nie mieli wiele synów, tak, że wszystkiej rodziny ich nie było tak wiele, jako synów Judowych.

28. I mieszkali w Beerseba i w Molada, i w Hasersual,

29. I w Bela, i w Asem, i w Etolad,

30. I w Betul, i w Horma, i w Sycelegu,

31. I w Bet Marchabot, i w Hasersusa, i w Betbirze, i w Saaraim. Te miasta ich były, póki królował Dawid.

32. A wsi ich były: Etam, i Hain, Remnon, i Tochen i Asan przy tych pięciu miastach;

33. I wszystkie wsi ich, które były około tych miast aż do Baal; teć były mieszkaniem ich według narodu ich.

34. A Mosobab, i Jamlech, i Josa, syn Amazyjaszowy;

35. I Joel, i Jehu, syn Josabijasza, syna Serajaszowego, syna Asyjelowego;

36. I Elichenaj, i Jakóba, i Jesochaja, i Asaja, i Adyjel, i Jesymijel, i Banajas;

37. I Sysa, syn Syfy, syna Allonowego, syna Jodajaszowego, syna Symry, i syna Semajaszowego.

38. Ci mianowani postanowieni są za książęta w narodach swych, a domy ojców ich rozmnożyły się bardzo.

39. Przetoż ruszyli się, aby szli do Gador, aż na wschód słońca onej doliny, aby szukali paszy bydłu swemu.

40. I znaleźli obfite i wyborne pasze, a ziemię przestronną i spokojną i rodzajną; bo tam naród Chamów mieszkał przedtem.

41. Przetoż przyszedłszy ci z imienia opisani za dni Ezechyjasza, króla Judzkiego, poburzyli namioty ich i przybytki ich, które tam były znalezione; a wymordoealiich, i nie masz ich aż do dnia tego, i osiedli miejsce ich; bo tam mieli paszy dla bydeł swoich.

42. A z onych synów Symeonowych niektórzy szli na górę Seir, pięć set mężów, a Faltyjasz, i Necharyjasz, i Rafajasz, i Husel, synowie Isy, byli wodzami ich.

43. I wymordowali ostatki, które były uszły z Amalekitów, a mieszkali tam aż po dziś dzień.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 A synowie Rubena pierworodnego Izraelowego, (ten bowiem był pierworod-

ny; ale gdy zgwałcił łoże ojca swego, da-
ne jest pierworodztwo jego synom Józefa,
syna Izraelowego, tak jednak, że go nie po-
czytano za pierworodnego:
2. Bo Judas był najmężniejsz między brać-
mi swymi, a książęciem między nimi; ale
pierworodztwo należało Józefowi.)
3. Synowie mówię Rubena, pierworodne-
go Izraelowego, byli: Henoch i Fallu, He-
sron i Charmi.
4. Synowie Joelowi: Samajasz syn jego,
Gog syn jego, Semej syn jego;
5. Michas syn jego, Reajasz syn jego, Baal
syn jego;
6. Bera syn jego, którego wziął w niewolę
Teglat Falasar, król Asyryjski; ten był ksią-
żęciem Rubenitów.
7. A bracia jego według domów swych,
gdy byli policzeni według ich narodów,
mieli książęta Jehiela i Zacharyjasza.
8. A Bela, syn Azazowy, syna Semmy, sy-
na Joelowego; ten mieszkał w Aroer aż ku
Nebo i Baalmeon.
9. Także i na wschód słońca mieszkał, aż
kędy wchodzą na puszczę od rzeki Eufra-
tes; albowiem stada ich rozmnożyły się w
ziemi Galaadskiej.
10. Ci za dni Saulowych walczyli z Aga-
reńczykami, którzy porażeni są od ręki ich;
a tak mieszkali w namiotach ich po wszyst-
kiej krainie wschodniej ziemi Galaadskiej.
11. A synowie Gadowi na przeciwko nich
mieszkali w ziemi Bazan, aż do Selchy.
12. Joel był przedniejszym ich, a Safam
wtóry, a Janaj i Safat zostali w Bazan.
13. A braci ich według domów ojców
swych: Michael i Mesullam, i Seba, i Joraj,
i Jachan, i Zyja, i Heber, siedm.
14. (Cić są synowie Abihaila, syna Huro-
wego, syna Jaroachowego, syna, Galaado-
wego, syna Michaelowego, syna Jesysowe-
go, syna Jachdowego, syna Buzowego;)
15. Achy, syn Abdyjela, syna Gunowego,
książę w domu ojców ich.
16. I mieszkali w Galaad, w Bazan, i w
miasteczkach jego, i po wszystkich przed-
mieściach Saron aż do ich granic.

17. Wszyscy ci policzeni byli za dni Jota-
ma, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama,
króla Izraelskiego.

18. Synów Rubenowych, i Gadowych, i po-
łowy pokolenia Manasesowego, ludzi wa-
lecznych, mężów noszących tarczę i miecz,
i ciągnących łuk, i ćwiczonych ku bojowi,
czterdzieści i cztery tysiące, siedm set i
sześćdziesiąt, wychodzących do bitwy.

19. Ci wiedli wojnę z Agareńczykami, z
Jeturejczykami, i z Nafejczykami, i Nodab-
czykami,

20. A mieli pomoc przeciwko nim. I poda-
ni są w rękę ich Agareńczycy ze wszyst-
kim, co mieli, przeto iż do Boga wołali w
bitwie, a on ich wysłuchał, iż ufali w nim.

21. I zabrali dobytki ich, wielbłądów ich
pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwieście i
pięćdziesiąt tysięcy, osłów dwa tysiące, a
ludzi sto tysięcy.

22. Albowiem rannych wiele poległo, iż
od Boga była ona porażka. I mieszkali na
miejscu ich, aż ich zabrano w niewolę.

23. Ale synowie połowy pokolenia Mana-
sesowego mieszkali w onej ziemi od Bazan
aż do Baal - Hermon i Sanir, które jest góra
Hermon; bo i oni rozmnożeni byli.

24. A cić są książęta domów ojców ich:
Efer i Jesy, i Elijel, i Azryjel, i Jeremijasz,
i Hodawijasz, i Jachdyjel, mężowie bardzo
mocni, mężowie sławni, książęta domu oj-
ców swoich.

25. Ale gdy zgrzeszyli przeciw Bogu oj-
ców swych i cudzołożyli naśladując bogów
narodów onej ziemi, które wykorzenił Bóg
przed twarzą ich:

26. Wzbudził Bóg Izraelski ducha Fula
króla Assyryjskiego, i ducha Teglat Fala-
sera, króla Assyryjskiego, i przeniósł ich:
Rubenitów, i Gadydtów, i połowę pokole-
nia Manasesowego, a zawiódł ich do Hela,
i Haboru, i do Ara, i do rzeki Gozan, aż do
dnia tego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 Synowie Lewiego: Gerson, Kaat, i Merary.

2. A synowie Kaatowi: Amram, Izaar, i Hebron, i Husyjel.

3. A synowie Amramowi: Aaron, i Mojżesz, i córka Maryja; a synowie Aaronowi: Nadab, i Abiju, Eleazar, i Itamar.

4. Eleazer spłodził Fineesa; Finees spłodził Abisua.

5. Abissue spłodził Bokki, a Bokki spłodził Uzy.

6. A Uzy spłodził Zerachyjasza, a Zerachyjasz spłodził Merajota.

7. Merajot spłodził Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba.

8. A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achymaasa.

9. Achymaas spłodził Azaryjasza, a Azaryjasz spłodzi× Johanana.

10. A Johanan spłodził Azaryjasz; tenci jest, który kapłański urząd sprawował w domu, który zbudował Salomon w Jeruzalemie.

11. Spłodził też Azaryjasz Amaryjasza, a Amaryjasz spłodził Achytoba.

12. A Achytob spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Salluma.

13. A Sallum spłodził Helkijasza, a Helkijasz spłodził Azaryjasza.

14. A Azaryjasz spłodził Sarajasza, a Sarajasz spłodził Jozedeka.

15. Ale Jozedek poszedł w niewolę, gdy Pan przeniósł Judę i Jeruzalem przez Nabuchodonozora.

16. Synowie Lewi: Gierson, Kaat, i Merary.

17. A teć są imiona synów Giersonowych: Lobni i Semei.

18. A synowie Kaatowi: Amram i Izaar, i Hebron, i Husyjel.

19. Synowie Merarego: Macheli, i Muzy. A teć są domy Lewitów według ojców ich.

20. Giersonowi: Lobni syn jego, Jachat syn jego, Zamma syn jego;

21. Joach syn jego, Iddo syn jego, Zara syn jego, Jetraj syn jego.

22. Synowie Kaatowi: Aminadab syn jego, Kore syn jego, Aser syn jego.

23. Elkana syn jego, i Abiazaf syn jego, i Assyr syn jego;

24. Tachat syn jego, Uryjel syn jego, Ozyjasz syn jego, i Saul syn jego.

25. A synowie Elkamowi: Amasaj i Achymot.

26. Elkana. Synowie Elkanowi: Sofaj syn jego, i Nahat syn jego;

27. Elijab syn jego, Jerobam syn jego, Elkana syn jego.

28. A synowie Samuelowi: Pierworodny Wassni i Abijas.

29. Synowie Merarego: Mahali; Lobni syn jego, Symej syn jego, Uza syn jego;

30. Symha syn jego, Haggijasz syn jego, Asajasz syn jego.

31. Ci są, których postanowił do śpiewania w domu Pańskim, gdy tam postawiono skrzynię.

32. I służyli przed przybytkiem namiotu zgromadzenia, śpiewając, aż zbudował Salomon dom Pański w Jeruzalemie, i stali według porządku swego na służbie swojej.

33. A cić są, którzy stali i synowie ich z synów Kaatowych: Heman śpiewak syn Joela, syna Samuelowego,

34. Syna Elkanowego, syna Jerohamowego, syna Elijelowego, syna Tohu,

35. Syna Sufowego, syna Elkanowego, syna Machatowego, syna Amasajowego,

36. Syna Elkanowego, syna Joelowego, syna Azaryjaszowego, syna Sofonijaszowego,

37. Syna Tachatowego, syna Assyrowego, syna Abijasowego,

38. Syna Korego, syna Isarowego, syna Kaatowego, syna Lewiego, syna Izraelowego.

39. A brat jego Asaf, który stawał po prawicy jego. Asaf, syn Barachyjaszowy, syna Samaowego,

40. Syna Michaelowego, syna Basejaszowego, syna Malchyjaszowego,

41. Syna Etny, syna Zerachowego, syna Adajowego,

42. Syna Etanowgo, syna Symmowego,

43. Syna Semejowego, syna Jachatowego, syna Giersonowego, syna Lewiego.

44. A synowie Merarego i bracia ich stawali po lewej stronie: Etan, syn Kuzego, syna Abdego, syna Malluchowego,

45. Syna Hasabijaszowego, syna Amazyjaszowego, syna Helkijaszowego.

46. Syna Amsego, syna Banego, syna Semmerowego,

47. Syna Moholi, syna Musego, syna Merarego, syna Lewiego.

48. A bracia ich Lewitowie postawieni są ku wszelakiej posłudze przybytku domu Bożego.

49. Ale Aaron i synowie jego palili na ołtarzu całopalenia, i na ołtarzu kadzenia przy każdej posłudze świątyni świętych, i ku oczyszczaniu Izraela podług wszystkiego, jako był przykazał Mojżesz, sługa Boży.

50. A ci są synowie Aaronowi: Eleazar syn jego, Finees syn jego,

51. Abisua syn jego, Bokki syn jego, Uzy syn jego, Zerachyjasz syn jego,

52. Merajot syn jego, Amaryjasz syn jego, Achytob syn jego,

53. Sadok syn jego, Achymaas syn jego.

54. A te są mieszkania ich, według pałaców ich w granicy ich, to jest, synów Aaronowych według rodzaju Kaatytów: bo to był ich los.

55. Przetoż dali im Hebron w ziemi Judzkiej, i przedmieścia jego około niego;

56. Ale pole miejskie i wsi ich dali Kalebowi, synowie Jefunowemu.

57. Synom zaś Aaronowym dali z miast Judzkich miasta ucieczki Hebron, i Lobne i przedmieścia jego, i Jeter, i Estemoa, i z przedmieściami jego;

58. I Holon i przedmieścia jego, i Dabir i przedmieścia jego;

59. I Asan i przedmieścia jego, i Betsemes i przedmieścia jego.

60. A z pokolenia Benjaminowego: Gabae i przedmieścia jego, i Almat i przedmieścia jego, i Anatot i przedmieścia jego. Wszystkich miast ich trzynaście miast według domów ich.

61. A synom Kaatowym, pozostałym z rodzaju tegoż pokolenia, dostało się w połowie pokolenia Manasesowego losem miast dziesięć.

62. A synom Giersonowym według domów ich dostało się w pokoleniu Isascharowem, i w pokoleniu Aserowem, i w pokoleniu Neftalimowem, i w pokoleniu Manasesowem w Bazan miast trzynaście.

63. Synom Merarego według domów ich dostało się w pokoleniu Rubenowem, i w pokoleniu Gadowem, i w pokoleniu Zabulonowem losem miast dwanaście.

64. Dali też synowie Izraelscy Lewitom miasta i przedmieścia ich;

65. A dali je losem w pokoleniu synów Judowych, i w pokoleniu synów Symeonowych, i w pokoleniu synów Benjaminowych, miasta te, które nazwali imiony swemi.

66. A tym, którzy byli z rodu synów Kaatowych, (a były miasta i granice ich w pokoleniu Efraim.)

67. Tym dali z miast ucieczki Sychem i przedmieścia jego na górze Efraim, i Gazer i przedmieścia jego.

68. I Jekmaan i przedmieścia jego, i Betoron i przedmieścia jego;

69. I Ajalon i przedmieścia jego, i Gatrymon i przedmieścia jego.

70. A w połowie pokolenia Manasesowego: Aner i przedmieścia jego, Balam i przedmieścia jego. To dali rodzajowi pozostałemu synów Kaatowych.

71. Synom też Giersonowym z rodu połowy pokolenia Manasesowego dali Golan

w Bazan i przedmieścia jego, i Astarot i przedmieścia jego;

72. A w pokoleniu Isascharowem Kades i przedmieścia jego, Daberet i przedmieścia jego.

73. I Ramot i przedmieścia jego, i Anam i przedmieścia jego.

74. A w pokoleniu Aserowem Masal i przedmieścia jego, i Abdon i przedmieścia jego,

75. I Hukok i przedmiescia jego, i Rohob i przedmieścia jego.

76. A w pokoleniu Neftalimowem: Kades w Galilei, i przedmieścia jego, i Hammon i przedmieścia jego, i Kiryjataim i przedmieścia jego.

77. Synom Merarego, pozostałym z pokolenia Zabulon, dane są Remmon i przedmieścia jego, Tabor i przedmieścia jego.

78. A za Jordanem u Jerycha na wschód słońca od Jordanu, dane są w pokoleniu Rubenowem: Besor na puszczy, i przedmieścia jego, i Jahasa i przedmieścia jego.

79. I Kiedemot i przedmieścia jego, i Mefaat i przedmieścia jego.

80. A w pokoleniu Gadowem Ramot w Galaad i przedmieścia jego; i Mahanaim i przedmieścia jego.

81. Hesebon i przedmieścia jego, i Jazer i przedmieścia jego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 7 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

7

A synowie Isascharowi: Tola i Fua, Jasub, i Semram, czterej.

2. A synowie Tolego: Uzy, i Rafajasz, i Jeryjel, i Jachamaj, i Jebsam, i Samuel; a ci byli książętami według domów ojców swych, którzy poszli z Tole, mężowie bardzo duży według narodów swych; poczet ich był za dni Dawodowych dwadzieścia i dwa tysiące i sześć set.

3. A synowie Uzego: Izrahyjasz; a synowie Izrahyjaszowi: Michael i Obadyjasz, i Joel, Jesyjasz; pięć książąt wszystkich.

4. A z nimi w narodach ich, według domów ojców ich, poczet mężów walecznych trzydzieści i sześć tysięcy; bo mieli wiele żon i synów.

5. A braci ich według wszystkich rodzajów Isascharowych, mężów dużych było ośmdziesiąt i siedm tysięcy, wszystkich policzonych.

6. Synowie Benjaminowi: Bela i Bechor, i Jedyjael, trzej.

7. Synowie zaś Belego: Esbon i Uzy, i Uzyjel, i Jerymot, i Iry; pięć książąt domów ojcowskich, mężów dużych; naliczono dwadzieścia i dwa tysiące, i trzydzieści i cztery.

8. A synowie Bechorowi; Zamirai i Joaz, i Eliezer, i Elienaj, i Amry, i Jerymot, i Abijasz, i Anatot, i Alamat; wszyscy ci synowie Bechorowi.

9. A naliczono ich według rodzajów ich, książąt domów ojców ich, mężów udatnych dwadzieścia tysięcy i dwieście.

10. A synowie Jedyjaelowi: Bilan; a synowie Bilanowi: Jehus, i Banjamin, i Ehod, i Chanaan, i Zetan, i Tarsys, i Achysachar.

11. Tych wszystkich synów Jadyjaelowych według książąt domów ojcowskich, mężów bardzo dużych siedmnaście tysięcy i dwieście, wychodzących na wojnę do bitwy;

12. Oprócz Suppim i Ofim, synów w domu zrodzonych, i Husym, i synów w obcym kraju zrodzonych.

13. A synowie Neftalimowi: Jachsel, i Guni, i Jesser, i Selem, synowie Bali.

14. A synowie Manasesowi: Asryjel, którego mu urodziła Zona, (a założnica jego Syryjanka urodziła Machyra, ojca Galaadowego.

15. A Machyr wziął sobie za żonę siostrę Ofimową i Suppimową, której imię było Maacha;) a imię drugiego Salfaad, i miał Salfaad córki.

16. A urodziła Maacha, żona Machyrowa, syna, i nazwała imię jego Fares; a imię brata jego Sares, a synowie jego Ulam i Rekiem.

17. A synowie Ulamowi Bedon. Cić są synowie Galaada, syna Machyrowego, syna Manasesowego.

18. A siostra jego Molechet urodzi×a Isoda, i Abiezera, i Machala.

19. A synowie Semidowi byli Ahyjan, i Sechem, i Likchy, i Anijam.

20. A synowie Efraimowi: Sutala, i Bered syn jego, i Tachat syn jego, i Elada syn jego, i Tachat syn jego;

21. I Zabad syn jego, i Sutala syn jego, i Eser, i Elad. A pobili ich mężowie z Get, co się byli zrodzili w onej ziemi; albowiem byli wtargnęli, aby pobrali dobytki ich.

22. Przetoż płakał Efraim, ojciec ich, przez wiele dni; i przyszli bracia jego, aby go cieszyli.

23. Potem wszedł do żony swej, która poczęła i porodziła syna, i nazwał imię jego Beryja, przeto iż się urodził w utrapieniu domu jego.

24. Córkę też jego Seerę, która pobudowała Betoron niższe i wyższe, i Uzenzeera;

25. I Refacha syna jego, i Resefa, i Telacha syna jego, i Techena syna jego;

26. I Laadana syna jego, Ammiuda syna jego, Elisama syna jego;

27. Nuna syna jego, Jozuego syna jego.

28. A osiadłość ich i mieszkania ich, Betel i wsi jego; a na wschód słońca Naaran; a na zachód słońca Gazer i wsi jego, i Sychem i wsi jego, aż do Aza i wsi jego.

29. A podle miejsc synów Manasesowych: Betsan, i wsi jego, Tanach i wsi jego, Magieddon i wsi jego, Dor i wsi jego. W tych mieszkali synowie Józefowi, syna Izraelowego.

30. Synowie Aserowi: Jemna i Jesua, Iswy i Beryja, i Sera, siostra ich.

31. A synowie Beryjaszowi: Heber i Melchyjel; ten jest ojciec Birsawitów,

32. A Heber spłodził Jafleta, i Somera, i Hotama, i Suę, siostrę ich.

33. A synowie Jafletowi: Pasach i Bimhal i Aswat. Cić są synowie Jafletowi.

34. A synowie Somerowi: Ahy i Rohaga, Jechuba i Aram.

35. A synowie Helema, brata jego: Sofach, Jemna, i Seles, i Amal.

36. Synowie Sofachowi: Suach, Harnefer, i Sual, i Bery, i Imra.

37. Beser, i Hod, i Sema, i Silsa, i Jetram, i Bera.

38. A synowie Jeterowi: Jefone, i Fispa, i Ara, i Ulla.

39. A synowie Ullowi: Arach, i Haniel, i Rysyjasz.

40. Ci wszyscy są synowie Aserowi, książęta domów rodzajów swych, wybrani i duży mężowie, przedniejsi z książąt, którzy policzeni są na wojnę do bitwy; poczet tych mężów dwadzieścia i sześć tysięcy.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

8 A Benjamin spłodził Belę, pierworodnego swego, Asbela wtórego, i Abracha trzeciego.

2. Nocha czwartego, a Rafajasza piątego.

3. A synowie Beli byli Addar i Giera i Abihud.

4. I Abisua i Noaman i Achoach.

5. I Giera i Sufam i Churam.

6. A cić są synowie Echudowi: ci są książętami narodów mieszkających w Gabaa, którzy je przenieśli do Manakat;

7. To jest Noaman, i Achija, i Giera; on je przeniósł, a spłodził Uzę, i Ahyhuda, i Sacharaima.

8. A Sacharaim spłodził dzieci w krainie Moabskiej, gdy one był odprawił, z Chusymą, i Barą, żonami swemi.

9. Spłodził tedy z Hodes, żoną swą, Jobaba, i Sebijasza, i Mezę, i Malchama.

10. I Jehusa, i Sachyjasza, i Mirmę. Cić są synowiejego, książęta domów ojcowskich.

11. A z Chysymą spłodził Abituba i Elfaala.

12. A synowie Elfaalowi: Eber, i Misaam, i Samed, który zbudował Ono, i Lod i wsi jego.

13. A Beryja i Sama byli książętami narodíw mieszkających w Ajalon; ci wygnali obywateli z Get.

14. A Achyjo, Sesak i Jerymot,

15. I Zabadyjasz, i Arad, i Hader,

16. Ichael, i Isfa, i Jocha, synowie Berajaszowi.

17. A Zabadyjasz, i Mesullam, i Hyszki, i Heber,

18. I Ismaraj, i Islijasz, i Jobab, synowie Elfaalowi.

19. A Jakim, i Zychry, i Zabdy,

20. I Elienaj, i Selataj, i Eliel,

21. I Adajasz, i Berajasz, i Symrat, synowie Synchy.

22. A Isfan, i Eber, i Eliel,

23. I Abdon, i Zychry, i Chanan,

24. I Hananijasz, i Eleam, i Anatotyjasz,

25. I Ifdajasz, i Fanuel, synowie Sesakowi.

26. I Samseraj, i Zecharyjasz, i Atalijasz,

27. I Jaresyjasz, i Elijasz, i Zychry, synowie Jerochamowi.

28. Ci są książęta domów ojcowskich według rodzajów swych, a ci książęta mieszkali w Jeruzalemie.

29. A w Gabaonie mieszkał ojciec Gabaończyków, a imię żony jego było Maacha.

30. A syn jego pierworodny Abdon; po nim Sur, i Cys, i Baal, i Nadab.

31. I Giedor, i Achyjo, i Zechar.

32. Ale Michlot spłodził Symejasza; a ci także naprzeciwko braci swych mieszkali w Jeruzalemie z braćmi swymi.

33. A Ner spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula; Saul zaś spłodził Jonatana i Melchisuego, i Abinadaba i Esbaala.

34. A syn Jonatanowy był Merybbaal, a Merybbaal spłodził Michasa.

35. A synowie Michasowi: Fiton i Melech i Tarea i Achaz.

36. A Achaz spłodził Joada, a Joada spłodził Alemeta i Asmaweta i Zymrego, a Zymry spłodził Mose;

37. A Mosa spłodził Binę; Refajasz syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego.

38. Ten Asel miał sześć synów, a teć imiona ich: Asrykam, Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan; ci wszyscy synowie Aselowi.

39. A syowie Eseka, brata jego: Ulam pierworodny jego. Jehus wtóry, i Elifelet trzeci.

40. A synowie Ulamowi byli mężowie duży, i mocno łuk ciągnący, którzy mieli wiele synów i wnuków, aż do stu i pięćdziesiąt. Ci wszyscy poszli z synów Benjaminowych.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 A tak wszyscy Izraelczycy obliczeni są; a oto zapisani są w księgach królów Izraelskich i Judzkich, a przeniesieni są do Babilonu dla przestępstwa swego.

2. Lecz którzy pierwsi mieszkali w osiadłościach swych i w miastach swoich, Izraelczycy, kapłani, Lewitowie, i Netynejczycy.

3. W Jeruzalemie mieszkali z synów Judowych, i z synów Benjaminowych, i z synów Efraimowych, i Manasesowych;

4. Uttaj, syn Ammiuda, syna Amry, syna Imry, syna Bonny, z synów Faresa, syna Judowego.

5. A z Sylona: Asajasz pierworodny, i synowie jego.

6. A z synów Zerachowych: Jehuel i braci ich sześć set i dziewięćdziesiąt.

7. A z synów Benjaminowych: Salu, syn Mesullama, syna Hodowiego, syna Asenuowego.

8. A Ibnijasz, syn Jerochamowy, i Ela, syn Uzego, syna Michry, i Mesullam, syn Sefatyjasza, syna Rehuelowego, syna Ibnijaszowego.

9. Także braci ich według narodów ich było dziewięć set i pięćdziesiąt i sześć: ci

wszyscy mężowie byli książętami rodzajów według domów ojców swoich.

10. Z kapłanów zasię: Jedejasz, i Jechojaryk, i Jachyn,

11. I Azaryjasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajatowego, syna Achytobowego, był książęciam domu Bożego.

12. I Adajasz, syn Jerohama, syna Fassurowego, syna Melchyjaszowego, i Maasaj, syn Adyjela, syna Jechserowego, syna Mesulla, owego, syna Mesullemitowego, syna Immerowego.

13. A braci ich książęt według domów ojców ich było tysiąc i siedm set i sześćdziesiąt, mążów dużych ku sprawowaniu posługi w domu Bożym.

14. A z Lewitów: Semejasz, syn Hassuba, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, z synów Merarego;

15. I Bakkabar, Cheres, i Galal, i Matanijasz, syn Michy, syna Zychrego, syna Asafowego;

16. Obadyjasz też, syn Semahajasza, syna Galalowego, syna Jedytunowego, i Barachyjasz, syn Asy, syna Elkanowego, który mieszkał we wsiach Netofatyckich.

17. A odźwierni: Sallum, i Akkub, i Talmon, i Ahyman, i nracia ich; Sallum książę między nimi.

18. Który aż dotąd w bramie królewskiej stawał na wschód słońca; ci byli odźwiernymi według pocztów synów Lewiego.

19. Ale Sallum, syn Korego, syna Abijazafowego, syna Korego, i bracia jego z domu ojca jego, Korytczycy byli ku odprawowaniu posługi, stróżami progów namiotu; a ojcowie ich byli nad obozem Pańskim stróżami wejścia.

20. A Finees syn Eleazarowy, był książęciem nad nimi, a Pan był z nimi.

21. Zacharyjasz zasię, syn Mesellemijaszowy, był odźwiernym drzwi u namiotu zgromadzenia.

22. Cić wszyscy są obrani za odźwiernych do drzwi, dwieście osób i dwanaście: ci we wsiach swych policzeni są, których postanowił Dawid i Samuel widzący, dla wierności ich,

23. Aby oni i synowie ich byli we drzwiach domu Pańskiego, w domu namiotu na straży.

24. I byli odźwierni po czterech stronach, na wschód, na zachód, na północy, i na południe.

25. Bracia zasię ich byli we wsiach swych, przychodząc każdego siódmego dnia, od czasu aż do czasu odmieniając się z nimi.

26. Albowiem pod sprawą tych czterech przedniejszych odźwiernych byli Lewitowie, a byli przełożeni nad gmachami i nad skarbami domu Bożego;

27. A około domu Bożego nocowali, gdyż im należała straż jego; a oni go na każdy poranek otwierali.

28. A z nich niektórzy byli nad naczyniem ku posługiwaniu; albowiem pod liczbą wnosili je, i pod liczbą wynosili je.

29. Niektózry zasię z nich byli postanowieni nad innem naczyniem, i nad wszystkiem naczyniem świątnicy, i nad mąką pszenną i winem, i oliwą, i kadzidłem, i nad rzeczami wonnemi.

30. A niektórzy z synów kapłańskich sprawowali maści z rzeczy wonnych.

31. Matatyjasz też z Lewitów, pierworodny Salluma Korytczyka, był przełożony nad rzeczami, które w panwiach smażono.

32. A z synów Kaatowych z braci ich, byli niektórzy przełożonymi nad chlebami pokładnemi, aby je gotowali na każdy sabat.

33. A z tych byli śpiewacy, przedniejsi z domów ojcowskich, między Lewitami mieszkający w gmachach, od inszych prac wolni; bo we dnie i w nocy powinności swej pilnować musieli.

34. Ci przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami, według narodów swych przedniejsi; ci mieszkali w Jeruzalemie.

35. A w Gabaonie mieszkali ojciec Gabaończyków Jehyjel, a imię żony jego Macha;

36. A syn jego pierworodny Abdon, po nim Sur, i Cys, i Baal, i Neer, i Nadab,

37. I Giedeor, i Achyjo, i Zacharyjasz, i Michlot;

38. (A Michlot spłodził Symmama) a ci także przweciw braci swych mieszkali w Jeruzalemie z braćmi swymi.

39. A Neer spłodził Cysa, a Cys spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, i Melchisuego, i Abidanaba, i Esbaala.

40. A syn Jonatana Merybbaal; a Merybbaal spłodził Michasa.

41. Synowie zaś Michasowi: Fiton, i Melech, i Tarea, i Achaz.

42. A Achaz spłodził Jarę; a Jara spłodził Alemeta, i Asmaweta, i Zynrego; a Zymry spłodził Mosę.

43. A Mosa spłodził Binę; a Refajasz syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego.

44. A Asel miał sześć synów; a teć imiona ich: Asrykam, i Bochru, i Ismael, i Searyjasz, i Obadyjasz, i Hanan. Cić są synowie Aselowi.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 A gdy Filistynowie walczyli z Izraelem, uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami a polegli, będąc porażeni na górze Gielboe.

2. I gonili Filistynowie Saula i synów jego; i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisuego, synów Saulowych.

3. A gdy się zmocniła bitwa przeciw Saulowi, trafili na niego strzelcy, i z łuku zraniony jest od strzelców.

4. Rzekł tedy Saul miecza twego, a przebij mię nim, by snać nie przyszli ci nieobrzezańcy, a nie pośmiewali się ze mnie. Ale nie chciał sługa, który nosił broń jego; bo się bardzo bał. Przetoż porwawszy Saul miech, padł nań.

5. A widząc sługa, co nosił broń jego, że umarł Saul, padłszy też i sam na miecz umarł.

6. A tak umarł Saul, i trzej synowie jego, i wszystek dom jego z nim pospołu zginął.

7. Co gdy ujrzeli wszyscy mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na dolinie, iż uciekli Izraelczycy, a iż pomarli Saul i synowie jego, opuściwszy miasta swe także uciekli. I przyszli Filistynowie, i mieszkali w nich.

8. A gdy nazajutrz przyszli Filistynowie brać łupy z pobitych, znaleźli Saula, i synów jego, leżących na górze Gielboe;

9. A złupiwszy go wzięli głowę jego, i zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiej w około, aby to ogłoszone było przed bałwany ich, i przed ludem.

10. I położyli zbroję jego w domu boga swego, a głowę jego zawiesili w domu Dagonowym.

11. Usłyszawszy tedy wszyscy mężowie Jabes Galaad wszystko, co uczynili Filistynowie Saulowi,

12. Powstali wszyscy mężowie mocni, i wzięli ciało Saulowe, i ciało synów jego, a przyniósłszy do Jabes pogrzebli kości ich pod dębem w Jabes, i pościli przez siedm dni.

13. A tak umarł Saul dla przestępstwa swego, którem był wystąpił przeciwko Panu, i przeciwko słowu Pańskiemu, któego nie przestrzegał, iż się radził ducha wieszczego, pytając się go;

14. A iż się nie radził Pana, zabił go, a przeniósł królestwo na Dawida, syna Isajego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida do Hebronu, mówiąc: Otośmy kość twoja i ciało twoje!

2. Jako i przedtem, gdy jeszcze był Saul królem, też wywodził i wwodził Izraela. Tak Pan, Bóg twój, rzekł tobie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad ludem moim Izraelskim.

3. A tak przyszli wszyscy starsi Izraelscy do króla do Hebronu, i uczynił Dawid z nimi przymierze w Hebronie przed Panem, i pomazali Dawida za króla nad Izraelem według słowa Pańskiego, które powiedział przez Samuela.

4. Jechał tedy Dawid ze wszystkim Izraelem do Jeruzalemu, które jest Jebus, gdzie byli Jebuzejczycy obywatelami ziemi.

5. I rzekli obywatele Jebuzejscy do Dawida: Nie wnijdziesz sam. Ale Dawid wziął zamek Syoński, który jest miastem Dawidowem.

6. Bo był rzekł Dawid: Ktobykolwiek poraził Jebuzejczzyka najpierwej, ten będzie skiążęciem i hetmanem. Przetoż wstąpił najpierw Joab, syn Sarwii, i został hetmanem.

7. I mieszkał Dawid na onym zamku; dla tego nazwano go miastem Dawidowem.

8. I zbudował miasto w około, od Mello aż w okrąg; a Joab pobudował ostatek miasta.

9. A tak Dawid im dalej, tem więcej rozmnażał się, i rosł; albowiem Pan zastępów był z nim.

10. A cić są najorzedniejsi rycerze, których miał Dawid, którzy się mężnie starali z nim o królestwo jego ze wszystkim Izraelem, aby go królem uczynili według słowa Pańskiego nad Izraelem.

11. A tenci jest poczet rycerzy, których miał Dawid: Jasobam, syn Chachmonowy, przedniejszy między trzydziestoma; ten podniósłszy oszczep swój na trzystu, jednym razem ich zabił.

12. A po nim Elezar, syn Dodonowy, Achochytczyk; ten był jednym między trzema mocarzami.

13. Ten był z Dawidem w Pasdamim, gdzie się zebrali byli Filistynowie ku bitwie; a była ona część pola pełna jęczmienia, a lud był uciekł przed Filistynami.

14. I stanęli w pośród onego pola, i obronili go, a porazili Filistynów: i wybawił Pan lud wybawieniem wielkiem.

15. Ci także trzej ze trzydziestu przedniejszych wstąpili na skałę do Dawida do jaskini Odollam, gdyż wojsko Filistyńskie leżało obozem w dolinie Rafaim;

16. Albowiem Dawid natenczas mieszkał na zamku, a stanowisko Filistyńskie było natenczas w Betlehem.

17. Pragnęł tedy Dawid: Oby mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy!

18. Przetoż przebiwszy się ci trzej przez wojsko Filistyńskie, naczerpali wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy, a wziąwszy przynieśli do Dawida. Lecz jej nie chciał Dawid pić, ale ją wylał na ofiarę Panu.

19. I rzekł: Nie daj mi tego, Boże mój, abym to uczynić miał! Izali krew tych mężów pić będą, którzy odważyli żywot swój? albowiem z odwagą żywota swego przynieśli ją; i nie chciał jej pić. Toć uczynili trzej oni mocarze.

20. A Abisaj, brat Joabowy, był przedniejszy z onych trzech; tenże podniósł włócznię swą na trzysta ludu, które pobił, i otrzymał sławę między onymi trzema.

21. Z tych trzech nad innych dwóch był sławniejszy, a był ich książęciem; jednak onych trzech pierwszych nie doszedł.

22. Banajas też, syn Jojady, syn męża dużego, wielkich spraw, z Kabseela, ten zabił dwóch mocarzów Moabskich; ten też zszedłszy zabił lwa w pośród jamy, gdy był śnieg.

23. Ten też zabił męża Egipczanina, męża, którego wzrost był na pięć łokci. A chociaż Egipczanin miał w ręku oszczep jako nawój tkacki, wszkże przyszedł do niego z kijem, i wydarł oszczep z ręki Egipczanina, i zabił go oszczepem jego.

24. To uczynił Banajas, syn Jojady, który także sławnym został między onymi trzema mocarzami.

25. A choć był między onymi trzydziestoma sławnym, wszakże nie doszedł onych trzech. I postanowił go Dawid nad drabantami swymi.

26. A w wojsku co mocniejsi byli: Asael, brat Joabowy, Elkanan, syn Dodonowy z Betlehem;

27. Sammot Harodczyk, Heles Felonitczyk;

28. Hyra, syn Ikkiesowy, Tekuitczyk, Abiezer Anatotczyk;

29. Sybbechaj Husatczyk, Ilaj Ahohytczyk;

30. Maharaj Netofatczyk, Heled, syn Baamy, Netofatczyk;

31. Itaj, syna Rybajego, z Gabaat synów Benjaminowych, Banajas Faratończyk;

32. Hutaj od potoku Gaas; Abiel Arbatczyk;

33. Asmawet Bacharomczyk; Elijachba Salabończyk.

34. Synowie Asema Gisończyka: Jonatan, syn Sagii, Hororczyk;

35. Ahijam, syn Zacharowy, Ararytczyk, Elifal, syn Urowy

36. (Hefer Mecheratczyk, Achijas Felonitczyk;

37. Hesro Karmelczyk, Naaraj, syn Ezbajowy;

38. Joel, brat Natanowy

39. Michbar, syn Gierego.

40. Selek Ammonitczyk, Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Koaba, syna Sarwii; Hyra Itrejczyk, Gareb Itrejczyk;

41. Uryjasz Hetejczyk, Zabad, syn Achalajego.

42. Adyna, syn Sysy, Rubenitczyk, książę Rubenitów, a z nim trzydzieści mężów

43. (Hanan, syn Maachy, i Jozafat Mitnitczyk.

44. Uzyjasz Asteratczyk, Sama i Jehijel, synowie Hotamy Aroerytczyka.

45. Jedinael, syn Symry, i Jocha, brat jego, Tysytczyk.

46. Eliel Machawimczyk, i Jerybaj, i Josawijasz, synowie Elnaamowi, i Itma Moabczyk.

47. Eliel, i Obed, i Jaasyjel z Mezobaj.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 A cić są, co byli przyszli do Dawida do Sycelegu, gdy się jeszcze krył przed Saulem, synem Cysowym; a ci byli między mocarzami posiłek dawający w bitwie,

2. Noszący łuk, a prawą i lewą ręką ciskający kamieńmi, i strzelający z łuku, a byli z braci Saulowych z pokolenia Benjaminowego:

3. Książe Achyjezer, i Joaz, synowie Semmai Gabatczyka, i Jezyjel, i Falet, synowie Azmawetowi, i Baracha, i Jehu Anatotczyk;

4. Ismajasz też Gabaończyk, mężny między trzydziestoma, a był przełożony nad trzydziestoma; i Jeremijasz, i Jahazyjel, Johanan, i Jozabad Gliederatczyk;

5. Eluzaj, i Jerymot, i Bealijasz, i Semaryjasz, i Sefatyjasz Harufitszyk;

6. Elkana, i Jesyjasz, i Asareel i Joezer, i Jasobam Korchytczyk;

7. I Joela, i Zebadyjasz, synowie Jerohamowi z Giedor.

8. A z pokolenia Gadowego zbiegli byli do Dawida na miejsce obronne na puszczę mężowie duży, mężowie sposobni do boju, noszący tarcz i kopiję, których twarze były jako lwie tarze, a jako sarny po górach prędcy;

9. Eser przedniejszy, Obadyjasz wtóry, Elijab trzeci,

10. Mismanna czwarty, Jeremijasz piąty,

11. Ataj szósty, Eliel siódmy,

12. Jochanan ósmy, Elzebad dziewiąty,

13. Jeremijasz dziesiąty, Machbanajasz jedenasty.

14. Cić byli z synów Gadowych, hetmani wojska, jeden nad stem mniejszy, a większy nad tysiącem.

15. Cić są, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, który był wylał ze wszystkich brzegów swoich; i wygnali wszystkich mieszkających w dolinach na wschód i na zachód słońca.

16. Przyszli także niektórzy z synów Benjaminowych i z Judowych, do miejsca obronnego, do Dawida.

17. I wyszedł Dawid przeciwko nim a odpowiadając, rzekł im: Jeźliście spokojnie przyszli do mnie, abyście mię ratowali, serce też moje złączy się z wami; ale jeźliście przyszli, abyście mię wydali nieprzyjaciołom moim, (choć nie masz nieprawości przy mnie) niech w to wejrzy Bóg ojców naszych, a niech sądzi.

18. Tedy Duch przyoblekł Amazyjasza, przedniejszego między hetmanami, i rzekł: Twoiśmy, o Dawidzie! a z tobą przestajemy, synu Isajego. Pokój, pokój tobie, i pokój pomocnikom twoim! gdyż ci pomaga Bóg twój. A tak przyjął ich Dawid, i postanowił ich hetmanami wojska.

19. A z pokolenia Manasesowego odpadli niektórzy do Dawida, gdy ciągnął z Filistynami przeciwko Saulowi na wojnę; ale im nie byli na pomocy, gdyż naradziwszy się książęta Filistyńscy odesłali go, mówiąc: Ten z niebezpieczeństwem głów naszych odpadnie do Saula, pana swego.

20. Gdy tedy szedł do Syceleu, uciekli do niego niektórzy z pokolenia Manasesowego: Adnach i Josabad, i Jediael, i Michael, i Jozabad i Elihu, i Sylletaj, i hetmani nad tysiącami w pokoleniu Manasesowem.

21. A ci posiłkowali Dawida przeciw onemu hufowi; bo mężni byli wszyscy, przetoż byli hetmanami w wojsku jego.

22. Nawet na każdy dzień ściągali się do Dawida na pomoc jemu, aż było wojsko wielkie jako wojsko Boże.

23. A tać jest liczba przedniejszych gotowych do boju, którzy przyszli do Dawida do Hebronu, aby przenieśli królestwo Saulowe do niego według słowa Pańskiego.

24. Z synów Judowych, noszących tarcz i włócznię, sześć tysięcy i ośm set gotowych do boju.

25. Z synów Symeonowych, mężnych do boju, siedm tysięcy i sto.

26. Z synów Lewiego cztery tysiące i sześć set.

27. Jojada także przedniejszy z synów Aaronowych, a z nim trzy tysiące i siedm set.

28. A Sadok młodzieniec, rycerz mężny, i z domu ojca jego książąt dwadzieścia i dwóch.

29. A z synów Benjaminowych, braci Saulowych, trzy tysiące; bo jeszcze wielka część ich przestawała z domem Saulowym.

30. A z synów Efraimowych dwadzieścia tysięcy i ośm set, ludzi mężnych, mężów sławnych w domach ojców ich.

31. A z połowy pokolenia Manasesowego ośmnaście tysięcy, którzy byli mianowani według imion, aby przyszli i postanowili Dawida królem.

32. A z synów Isascharowych, umiejących rozeznawać czasy, tak iż wiedzieli, co kiedy czynić miał Izrael, książąt ich dwieście; a wszyscy bracia ich przestawali na radzie ich.

33. Z pokolenia Zabulonowego, którzy wychodzili na wojnę, gotowych do boju z każdym orężem wojennym, pięćdziesiąt tysięcy, stawających w szyku jednostajnem sercem.

34. A z pokolenia Neftalimowego książąt tysiąc, a z nimi z tarczami i z kopijami trzydzieści i siedm tysięcy.

35. A z pokolenia Danowego, gotowych do boju, dwadzieścia i ośm tysięcy i sześć set.

36. A z pokolenia Aserowego, którzy wychodzili na wojnę, i umieli się szykować do bitwy, czterdzieści tysięcy.

37. A z Za

38. Jordania z pokolenia Rubenowego i Gadowego, i z połowy pokolenia Manasesowego ze wszystkim orężemwojennym sto i dwadzieścia tysięcy.

39. Ci wszyscy mężowie waleczni sprawni ku bitwie, sercem uprzejmem przyszl do Hebronu, aby postanowili Dawida królem nad wszystkim Izraelem. Nadto i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby postanowili królem Dawida.

40. I byli tam z Dawidem przez trzy dni jedząc i pijąc: bo im byli nagotowali bracia ich.

41. Także i którzy blisko ich byli aż do Isaschar i Zabulon i Neftalim, przynosili chleby na osłach, i na wielbłądach, i na mułach, i na wołach, potrawy, mąki, figi, rodzynki, i wino, i oliwę, i wołów, i owiec wielkim dostatkiem; bo była radość w Izraelu.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 A Dawid wszedł w radę z hetmanami nad tysiącami, i z setnikami, i ze wszystkimi rotmistrzami.)

2. I mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia Izraelkskiego: Jeźli się wam podoba, i jeźli to jest od Pana Boga naszego, roześlijmy wszędy do braci naszych pozostałych po wszystkich krainach Izraelskich; przytem też do kapłanów i Lewitów po miastach i przedmieściach ich, a niech się zgromadzą do nas:

3. Abyśmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas; albowiem nie pytaliśmy się o niej za dni Saulowych.

4. I rzekło wszystko zgromadzenie, aby się tak stało; bo się ta rzecz podobała wszystkiemu ludowi.

5. Zebrał tedy Dawid wszystkiego Izraela od Nilu Egipskiego aż gdzie się chodzi do Emat, aby przyprowadzili skrzynię Bożą z Karyjatyjarym.

6. A tak przyszedł Dawid, i wszystek Izrael do Baala w Karyjatyjarym, które jest w Judzie, aby przyprowadzili stamtąd skrzynię Pana Boga siedzącego nad Cherubinami, gdzie wzywane bywa imię jego.

7. I wieźli skrzynię Bożą na wozie nowym z domu Abinadabowego, a Oza i Achyjo prowadzili wóz.

8. Lecz Dawid i wszystek Izrael grali przed Bogiem ze wszystkiej mocy, i pieśniami, i na harfach, i na cytrach, i na bębnach, i na cymbałach, i na trąbach.

9. A gdy przyszli na bojewisko Chydon, ściągnął Oza rękę swą, aby zadzierżał skrzynię; bo woły były wystąpiły z drogi.

10. I rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go, przeto iż ściągnął rękę swą ku skrzyni; i umarł tamże przed Bogiem.

11. I zafrasował się Dawid, iż to rozerwanie Pan uczynił w Ozie; a przetoż nazwał ono miejsce Peres Oza, aż do dnia tego.

12. I uląkł się Dawid Boga dnia onego, a rzekł: Jakoż mam wprowadzić do siebie skrzynię Bożą?

13. Przetoż nie wprowadził Dawid skrzyni do siebie, do miasta Dawidowego; ale ją wprowadził do domu Obededoma Gietejczyka.

14. I została skrzynia Boża między domownikami Obededomowymi w domu jego przez trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi Obededomowemu i wszystkiemu, co miał.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Potem posłał Hiram, król Tyrski, posłów do Dawida, i drzewa cedrowe, i murarzy i cieśli, aby mu zbudowali dom.

2. I poznał Dawid, iż go utwierdził Pam królem nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego.

3. (I pojął Dawid więcej żon w Jeruzalemie, a spłodził Dawid więcej synów i córek.

4. A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samna, i Sobab, Natan, i Salomon,

5. I Ibchar, i Elisua, i Elfalet,

6. I Noga, i Nefeg, i Jafija,

7. I Elisama, i Beelijada, i Elifelet.)

8. Wtem usłyszawszy Filistynowie, że był pomazany Dawid za króla nad wszystkim Izraelem, wyciągnęli wszyscy Filistynowie, aby szukali Dawida. Co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim.

9. Bo Filistynowie przyciągnąwszy rozpostarli się w dolinie Rafaim.

10. I radził się Dawid Boga, mówiąc: Mamli iść przeciw Filistynom? a podaszli ich w ręce moje? I odpowiedział mu Pan: Idź a podam ich w ręce twoje.

11. A gdy oni przyciągnęli do Baal Perazym, poraził ich tam Dawid, i rzekł Dawid: Rozerwał Bóg nieprzyjacioły moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody; a przetoż nazwano imię miejsca onego Baal Perazym.

12. I zostawili tam bogi swoje; a Dawid rozkazał, aby je spalono ogniem.

13. Lecz zebrawszy się znowu Filistynowie rozpostarli się w dolinie.

14. Przetoż radził się znowu Dawid Boga. I rzekł mu Bóg: Nie ciągnij za nimi, ale się odwróć od nich, abyś na nich natarł przeciwko morwom.

15. A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchach morwowych, tedy wynijdziesz do bitwy; bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie.

16. I uczynił Dawid, jako mu był rozkazał Bóg; i porazili wojska Filistyńskie od Gabaon aż do Gazer.

17. A tak rozsławiło się imię Dawidowe po wszystkich ziemiach: i sprawił to Pan, że był straszny wszystkim narodom.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 A gdy sobie pobudował Dawid domy w mieście swojem, i nagotował miejsce skrzyni Bożej, i rozbił jej namiot,

2. Tedy rzekł Dawid: Niegodzi się nosić skrzyni Bożej jedno Lewitom. Tych bowiem obrał Pan, aby nosili skrzynię Bożą, i służyli mu aż na wieki.

3. Przetoż zebrał Dawid wszystkiego Izraela do Jeruzalemu, aby przeniósł skrzynię Pańską na miejsce jej, które jej był zgotował.

4. I zgromadził Dawid synów Aaronowych i Lewitów.

5. Z synów Kaatowych: Uryjela przedniejszego, i braci jego sto i dwadzieścia,

6. Z synów Merarego: Asajasza przedniejszego, i braci jego dwieście i dwadzieścia.

7. Z synów Giersonowych: Joela przedniejszego, i braci jego sto i trzydzieści.

8. Z synów Elisafanowych: Semejasza przedniejszego, i braci jego dwieście.

9. Z synów Hebronowych: Elijela przedniejszego, i braci jego ośmdziesiąt.

10. Z synów Hasyjelowych: Aminadaba przedniejszego, i braci jego sto i dwanaście.

11. Tedy wezwał Dawia Sadoka i Abijatara, kapłanów, także Lewitów Uryjela, Asajasza, i Joela, Semejasza, i Elijela, i Aminadaba;

12. I rzekł do nich: Wyście przedniejsi z domów ojcowskich między Lewitami; poświęćcież się i z braćmi swoimi, abyście przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego, na miejsce, którem jej nagotował.

13. Albowiem iżeście tego pierwej nie uczynili, uczynił rozerwanie Pan, Bóg nasz, między nami; bośmy go nie szukali według przystojności.

14. Poświęcili się tedy kapłani i Lewitowie, aby przynieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego.

15. I niesli synowie Lewitów skrzynię Bożą, jako był rozkazał Mojżesz według słowa Pańskiego, na ramionach swych, na drążkach które przy niej były.

16. I rzekł Dawid przedniejszym z Lewitów, aby postanowili z braci swoich śpiewaków z instrumentami muzycznemi, z lutniami, z cytrami, i z cymbałami, aby słyszany był wyniesiony głos z weselem.

17. I postanowili Lewitowie Hemana, syna Joelowego, a z braci jego Asafa, syna Barachyjaszowego, a z synów Merarego, braci ich, Etana syna Chysajowego;

18. A z nimi braci ich w rzędzie wtórym: Zacharyjasza, Bena, i Jazyjela, i Semiramota, i Jechyjela, i Unni, Elijaba, i Benajasza, Maasejasza, i Matytyjasza, i Elifelego, i Miknejasza, i Obededoma, i Jehijela, odźwiernych.

19. A śpiewacy Heman, Asaf, i Etan na
cymbałach miedzianych głośno grali.
20. A Zacharyjasz, i Jazyjel, i Semiramot,
i Jechyjel, i Unni, i Elijab, i Maasejasz, i
Benajasz grali na lutniach przy śpiewaniu
wysokiem.
21. A Matytyjasz, i Elifele, i Miknejasz, i
Obededom, i Jechyjel, i Azazyjasz grali na
cytrach przy śpiewaniu niskiem.
22. A Kienanijasz, przedniejszy z Lewi-
tów, którzy nieśli skrzynię, rozrządzał, ja-
koby nieść miano; bo był roztropny.
23. Ale Bacharyjasz i Elkana byli odźwier-
nymi u skrzyni.
24. A Sebanijasz i Jozafat, i Natanael, i
Amasaj, i Zacharyjasz, i Benajasz, i Eliezer,
kapłani, trąbili w trąby przed skrzynią Bo-
żą; ale Obededom i Jechyjasz byli odźwier-
nymi u skrzyni.
25. A tak Dawid i starsi Izraelscy, i het-
mani nad tysiącami szli, aby przeprowadzi-
li skrzynię przymierza Pańskiego z domu
Obededomowego z weselem.
26. I stało się, gdy Bóg wspomógł Lewi-
tów, niosących skrzynię przymierza Pań-
skiego, że ofiarowali siedm wołów, i siedm
baranów.
27. A Dawid był obleczony w szatę bi-
siorową, także i wszyscy Lewitowie, którzy
nieśli skrzynię, i śpiewacy, i Kienanijasz,
rządca tych, co nieśli między śpiewakami;
a Dawid miał na sobie efod lniany.
28. A tak wszystek Izrael prowadził
skrzynię przymierza Pańskiego z wese-
lem, i z hukiem kornetu, i trąby, i cymba-
łów, grając na lutniach i na cytrach.
29. I stało się, gdy skrzynia przymierza
Pańskiego wchodziła do miasta Dawidowe-
go, że Michol, córka Saulowa, wyglądając
oknem ujrzała króla Dawida skaczącego,
i grającego, i wzgardziła go w sercu swo-
jem.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 A gdy przynieśli skrzynię Bożą, i
postawili ją w pośród namiotu, który był
Dawid rozbił, tedy sprawowali całopalenia
i ofiary spokojne przed Bogiem.

2. A gdy dokończył Dawid ofiarować cało-
palenia, i ofiar spokojnych, błogosławił lu-
dowi w imię Pańskie.

3. I rozdzielił wszystkim mężom Izrael-
skim, od męża aż do niewiasty, każdemu
po bochenku chleba, i po sztuce mięsa, i
po łagiewce wina.

4. A postanowił przed skrzynią Pańską z
Lewitów sługu, aby wspominali, i wyzna-
wali, i chwalili Pana, Boga Izraelskiego.

5. Asaf był przedniejszy, a wtóry po nim
Zacharyjasz, Jehyjel, i Semiramot, i Jechy-
jel i Matytyjasz, i Elijab, i Benajasz, i Obe-
dedom, i Jechyjel; ci na instrumentach, na
lutniach, na harfach, ale Asaf na cymba-
łach, grali.

6. Benajasz zaś i Jachazyjel kapłani z trą-
bami ustawiczne byli przed skrzynią przy-
mierza Bożego.

7. Dopiero dnia onego najpierwej posta-
nowił Dawid, aby tym psalmem chwalony
był Pan przez Asafa i braci jego:

8. Wysławiajcie Pana, wzywajcie imie-
nia jego, a opowiadajcie między narodami
sprawy jego.

9. Śpiewajcie mu, grajcie mu, rozmawiaj-
cie o wszystkich cudach jego.

10. Chlubcie się w imieniu świętem jego,
a niech się rozraduje serce szukających
Pana.

11. Szukajcie Pana, i mocy jego; szukajcie
oblicza jego zawżdy.

12. Wspominajcie dziwne sprawy jego,
które czynił, i cuda jego, i sądy ust jego.

13. O nasienie Izraelskie, słudzy jego! O
synowie Jakóbowi, wybrani jego!

14. On jest Pan, Bóg nasz; po wszystkiej
ziemi sądy jego.

15. Pamiętajcie aż na wieki na przymie-
rze jego, na słowow, które przykazał do ty-
siącznego pokolenia;

16. Które postanowił z Abrahamem, i na
przysięgę jego z Izaakiem;

17. I postanowił to Jakóbowi za prawo, a Izraelowi za przymierze wieczne,

18. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego.

19. Choć was była mała liczba, a przez krótki czas byliście przychodniami w niej;

20. I przechodzili od narodu do narodu, i od królestwa do innego ludu:

21. Nie dopuścił nikomu, aby ich uciskać miał, i karał dla nich królów,

22. Mówiąc: Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyńcie nic złego.

23. Śpiewajcie Panu wszystka ziemio; opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego.

24. Opowiadajcie między narodami chwałę jego, i między wszystkimi ludźmi dziwne sprawy jego;

25. Bo wielki jest Pan, i chwalebny bardzo, i straszniejszy nad wszystkich bogów;

26. Gdyż bogowie pogańscy są bałwanami; ale Pan niebiosa uczynił.

27. Sława i zacność przed nim, moc i wesele na miejscu jego.

28. Przynieście Panu pokolenia narodów, przynieście Panu chwałę i moc.

29. Przynieście Panu chwałę imienia jego, przynieście dary, a przychodźcie przed oblicznością jego; kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości.

30. Bójcie się oblicza jego wszystka ziemio, a będzie utwierdzony okrąg ziemi, aby się nie poruszył.

31. Niech się rozradują niebiosa, a niech się rozweseli ziemia, a niech mówią w narodach: Pan króluje!

32. Niech zaszumi morze, i ze wszystkiem, co w niem jest; niech się rozraduje pole, i wszystko, co na niem jest.

33. Tedy się rozweselą drzewa leśne przed Panem; albowiem przyszedł sądzić ziemię.

34. Wysławiajcie Pana; albowiem dobry, bo na wieki trwa miłosierdzie jego.

35. A mówcie: Zachowaj nas, Boże zbawienia naszego! i zgromadź nas, a wyrwij nas od pogan, abyśmy wielbili imię święte twoje, i chlubili się w chwale twojej.

36. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki. I rzekł wszystek lud Amen, i chwalił Pana.

37. I zostawił tam Dawid przed skrzynią przymierza Pańskiego Asafa i braci jego, aby służyli przed skrzynią ustawicznie według potrzeby dnia każdego.

38. Lecz Obededoma i braci ich sześćdziesiąt i ośm, Obededoma mówię, syna Jedytunowego, i Hosę, uczynił odźwiernymi.

39. A Sadoka kapłana, i braci jego kapłanów postawił przed przybytkiem Pańskim na wyżynie, która była w Gabaon,

40. Aby ofiarowali całopalenia Panu na ołtarzu całopalenia ustawicznie rano i w wieczór, a to według wszystkiego, co napisano w zakonie Pańskim, który przykazał Izraelowi.

41. A z nimi Hemana i Jedytuna, i innych na to obranych, którzy byli z imienia mianowani, aby chwalili Pana, przeto iż na wieki trwa miłosierdzie jego.

42. A między nimi Heman i Jedytun, trąbili i grali na trąbach, na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych Bogu; ale synów Jedytunowych postawił u wrót.

43. A tak rozszedł się wszystek lud, każdy do domu swego. Dawid się też wrócił, aby błogosławił domowi swemu.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

17

I stało się, gdy mieszkał Dawid w domu swym, że rzekł do Natana proroka: Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego pod kortynami.

2. I rzekł Natan do Dawida: Cokolwiek jest w sercu twem, uczyń, gdyż Bóg jest z tobą.

3. Potem onej nocy stało się słowo Boże do Natana, mówiąc:

4. Idź, a mów do Dawida, sługi mego: Tak mówi Pan: Nie ty mi będziesz budował domu do mieszkania;

5. Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, któregom wywiódł synów Izraelskich, aż do dnia tego: alem się przechadzał z namiotu do namiotu, i z przybytku do przybytku.

6. Wszędzie gdziemkolwiek chodził ze wszystkim Izraelem, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, którymem rozkazał, aby paśli lud mój, mówiąc: Przecżżeście mi nie zbudowali domu cedrowego?

7. Przetoż teraz tak powiesz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni, gdyś chodził za trzodą, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim;

8. I byłem z tobą wszędzie, gdzieśkolwiek chodził, a wygładziłem wszystkich nieprzyjaciół twoich przed twarzą twoją, i uczyniłem ci imię, jako imię wielkich ludzi, którzy są za ziemi.

9. A postanowiłem miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczepiłem go; i będzie mieszkał na miejscu swem, a nie będzie więcej poruszowny, ani go więcej synowie nieprawości trapić, jako przedtem;

10. Zaraz ode dni, którychem postanowił sędziów nad ludem moim Izraelskim, i poniżyłem wszystkich nieprzyjaciół twoich, i oznajmiłem ci, żeć Pan dom zbuduje.

11. A gdy się wypełnią dni twoje, abyś szedł za ojcami twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i umocnię królestwo jego.

12. Ten mi zbuduje dom, i utwierdzę stolicę jego aż na wieki.

13. Ja mu będę za ojca a on mi będzie za syna, a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom je odjął od tego, który był przed tobą;

14. Owszem postanowię go w domu moim, i w królestwie mojem aż na wieki, a stolica jego będzie trwała aż na wieki.

15. Według tych wszystkich słów i według wszystkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida.

16. Zatem wszedłszy król Dawid, siadł przed obliczem Pańskiem, i rzekł: Cóżem ja jest, Panie Boże! co jest dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd?

17. Lecz i to mało było przed oczyma twemi, o Boże! aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, i wejrzałeś na mię według obyczaju ludzkiego, wywyższając mię, o Panie Boże!

18. Cóż jeszcze więcej ma mówić Dawid przed tobą o uwielbieniu sługi twego? albowiem ty znasz sługę twego.

19. Panie! dla sługi twego i według serca twego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, abyś znajome uczynił te wszystkie wielmożne sprawy.

20. Panie! nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, wedle wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze.

21. I któż jest jako lud twój, jako Izrael, naród jedyny na ziemi, dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, a uczynił sobie imię, czyniąc wielkie rzeczy i straszne, wyganiając pogany przed twarzą ludu twego, któryś wykupił z Egiptu?

22. I uczyniłeś lud twój Izraelski sobie za lud aż na wieki, a ty Panie! stałeś się im za Boga.

23. Przetoż teraz, o Panie! słowo, któreś powiedział o słudze twoim, i o domu jego, niech będzie stwierdzone aż na wieki, a uczyń, jakoś powiedział.

24. Niechajże się tak stanie, i niechaj będzie uwielbione imię twoje aż na wieki, aby mówiono: Pan zastępów, Bóg Izraelski, Bogiem jest nad Izraelem; a dom Dawida, sługi twego, niechaj umocniony będzie przed twarzą twoją.

25. Albowiemeś ty, Boże mój! objawił słudze twemu, iż mu zbudujesz dom; przetoż znalazł sługa twój u siebie, aby się modlił przed tobą.

26. A tak o Panie! tyś sam Bóg, a mówiłeś to dobre o słudze swym.

27. Teraz tedy począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie! jemu błogosławił, a będzie ubłogosławiony na wieki.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

18 I stało się potem, że poraził Dawid Filistynów i poniżył ich, a wziął Get i wsi jego z rąk Filistynów.

2. Poraził też Moabczyki, i byli Moabczyki sługami Dawidowymi, przynosząc mu hołd.

3. Poraził też Dawid Hadarezera, króla Soby w Emat, gdy był wyjechał, aby rozprzestrzeniał państwo swoje nad rzeką Eufrates.

4. Zabrał mu tedy Dawid tyziąc wozów, i siedm tysięcy jezdnych, i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych, i poderznął Dawid żyły wszystkich woźników, zachowawszy z nich koni do sta wozów.

5. Przyciągnęli też Syryjczycy z Damaszku na pomoc Hadarezerowi, królowi Soby; lecz poraził Dawid z Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

6. Tedy Dawid osadził żołnierzem Syryję Damaską, a byli Syryjczycy sługami Dawidowymi, oddawając mu hołd; i zachowywał Pan Dwida, gdzie się kolwiek obrócił.

7. Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadarezerowi, i wniósł je do Jeruzalemu.

8. Przytem z Tybchat i z Chun, miast Hadarezerowych, nabrał Dawid miedzi bardzo wiele, z której Salomon sprawił morze miedziane, i słupy, i naczynia miedziane.

9. A gdy usłyszał Tohy, król Emat, że poraził Dawid wszystko wojsko Hadarezera, króla Soby.

10. Posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju, i aby mu powinszował, przeto, że zwalczył Hadarezera, i poraził go; (albowiem walczył Tohy z Hadarezerem) który przyniósł z sobą wszelakie naczynie złote, i srebrne, i miedziane.

11. Które też poświęcił król Dawid Panu z srebrem i ze złotem, które był pobrał od wszystkich narodów, od Edomczyków, i od Moabczyków, o od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów.

12. A Abisaj, syn Sarwii, poraził Edomczyków w dolinie solnej ośmnaście tysięcy.

13. I osadził Edomską ziemię żołnierzem: a byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi: i zachowywał Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił.

14. A tak królował Dawid nad wszystkim Izraelem, czyniąc sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

15. A był Joab, syn Sarwii, nad wojskiem, a Jozafat, syn Ahiludowy, kanclerzem.

16. A Sadok, syn Achitobowy, i Abimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Susa był pisarzem.

17. Benajasz też, syn Jojady, był przełożonym nad Cheretczykami i Feletczykami; a synowie Dawidowi byli pierwszymi przy boku królewskim.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

19 I stało się potem, że umarł Nahas, król synów Ammonowych, a syn jego królował miasto niego.

2. Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Nahasowym; bo ojciec jego uczynił miłosierdzie nademną. I posłał Dawid posłów, aby go cieszyli po ojcu jego; a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych, do Hanona, aby go cieszyli.

3. Ale rzekli książęta synów Ammonowych do Hanona: Mniemasz, żeby Dawid czynił uczciwość ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli; azaż nie dla tego, aby wypatrzyli i wyszpiegowali, i zburzyli tę ziemię, przyszli słudzy jego do ciebie?

4. Przetoż wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił je, i pobrzynał szaty ich od połowy aż do zadków, i puścił ich.

5. Poszli tedy niektórzy, i oznajmili Dawidowi o tych mężach. I posłał przeciwko nim, (ponieważ byli oni mężowie zelżeni bardzo,) i rzekł im król: Zostańcie w Jerycho, aż odrosną brody wasze, potem się wrócicie.

6. A widząc synowie Ammonowi, że się obrzydłymi stali Dawidowi, posłał Hanon i synowie Ammonowi tysiąc talentów srebra, aby sobie najęli za te pieniądze z Mezopotamii i z Syryi Maacha, i z Soby wozy i jezdnych.

7. I najęli sobie za one pieniądze trzydzieści i dwa tysiące wozów, i króla Maacha z ludem jego. Którzy przyciągnąwswzy położyli się obozem przeciw Medeba; a synowie Ammonowi zebrawszy się z miast swych, stawili się do bitwy.

8. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludu rycerskiego.

9. A tak wyciągnąwszy synowie Ammonowi uszykowali się do bitwy przed bramą miejską. Królowie zasię, którzy byli przyszli na pomoc, osobno w polu byli.

10. Przetoż widząc Joab uszykowane przeciwko sobie wojsko do bitwy z przodku i z tyłu, wybrał niektórych ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciw Syryjczykom.

11. A ostatek ludu dał pod rękę Abisajemu, bratu swemu; i uszykowali się przeciw synom Ammonowym.

12. I rzekł Joab: Jeźli mi będą silnymi Syryjczycy, przyjdziesz mi na pomoc, i jeźli tobie synowie Ammonowi będą silnymi, ja tobie dam pomoc.

13. Zmacniej się, a bądźmy mążnymi za lud nasz, i za miasta Boga naszego, a Pan, co dobrego jest w oczach jego, niech uczyni.

14. Nastąpił tedy Joab, i lud, który z ni był, do bitwy przeciwko Syryjczykom; ale oni uciekli przed nim.

15. Tedy synowie Ammonowi ujrzawszy, że uciekali Syryjczycy, uciekli i oni przed Abisaim, bratem jego, i uszli do miasta; a Joab wrócił się do Jeruzalemu.

16. A tak widząc Syryjczycy, iż byli porażeni od Izraela, wyprawili posłów, i wywiedli Syryjczyków, którzy byli za rzeką, a Sobach, hetman wojska Hadarezerowego, prowadził ich.

17. I oznajmiono to Dawidowi, który zebrawszy wszystkiego Izraela przeprawił się przez Jordan, a przyciągnąwszy do nich uszykował wojsko przeciwko nim; a gdy uszykował wojsko Dawid przeciwko Syryjczykom ku bitwie, zwiedli z nim bitwę.

18. Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid z Syryjczyków siedm tysięcy wozów, i czterdzieści tysięcy mężów pieszych, i Sobacha, hetmana wojska onego, zabił.

19. Przetoż gdy ujrzeli słudzy Hadarezerowi, iż byli porażeni od Izraela, uczynili pokój z Dawidem, i służyli mu. I nie chcieli napotem Syryjczycy dawać pomocy synom Ammonowym.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

20 I stało się po roku tego czasu, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, iż wywiódł Joab co mężniejsze rycerstwo, i pustoszył ziemię synów Ammonowych, a przyciągnąwszy obległ Rabbę; (lecz Dawid zostawał w Jeruzalemie) i dobył Joab Rabby, i zburzył ją.

2. I wziął Dawid koronę króla ich z głowy jego, a znalazł w niej talent złota, i kamienie bardzo drogie. I włożono ją na głowę Dawidową, i wywiózł łupów z miasta bardzo wiele.

3. Lud też, który był w nim, wywiódł, i dał ich potrzeć piłami i wozami żelaznemi, i porąbać siekierami. Takci uczynił Dawid wszystkim miastom synów Ammonowych, i wrócił się Dawid ze wszystkim ludem do Jeruzalemu.

4. Potem znowu gdy była wojna w Gazer
z Filistynami, zabił Sobbochaj Husatczyk
Syfę, który był z narodu olbrzymów; a tak
Filistynowie poniżeni są.
5. Była też jeszcze wojna z Filistynami,
gdzie zabił Elchana, syn Jairowy, Lach-
miego, brata Golijata Gietejczyka, którego
drzewce u włóczni było nawój tkacki.
6. Nadto jeszcze była wojna w Get, gdzie
był mąż wzrostu wielkiego, mając po sześć
palców, wszystkich dwadzieścia i cztery; a
ten też był z narodu tegoż olbrzyma.
7. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jo-
natan, syn Samaja, brata Dawidowego.
8. Ci byli synowie jednego olbrzyma z
Get, którzy polegli od ręki Dawidowej, i od
ręki sług jego.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

21 Ale szatan powstał przeciw Izraelo-
wi a pobudził Dawida, aby policzył Izraela.
2. Przetoż rzekł Dawid do Joaba i do prze-
łożonych nad ludem: Idźcie, obliczcie Izra-
ela od Beerseba aż do Dan, a odnieście do
mnie, żebym wiedział poczet ich.
3. Ale rzekł Joab: Niech przymnoży Pan
ludu swego, jako teraz jest, tyle sto kroć;
izali królu, panie mój! nie są wszyscy oni
sługami pana mego? Przeczże się tego do-
wiaduje pan mój? Przeczżeby to miało być
na upadek Izraelowi?
4. Wszakże słowo królewskie przemogło
Joaba; przetoż wyszedł Joab, a obszedłszy
wszystkiego Izraela, wrócił się potem do
Jeruzalem.
5. I oddał Joab poczet porachowanego lu-
du Dawidowi. A było wszystkiego Izraela
tysiąc tysięcy i sto tysięcy, mężów godnych
ku bojowi; a z Judy było cztery kroć sto
tysięcy, i siedmdziesięt tysięcy mężów wa-
lecznych.
6. Lecz Lwitów i Benjamitów nie policzył
między nich, gdyż przykre było rozkazanie
królewskie Joabowi.
7. Owszem nie podobała się Bogu ta
rzecz; przetoż pokarał Izraela.
8. I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem
bardzo, żem to uczynił; ale teraz oddal,
proszę, nieprawość sługi twego; bom bar-
dzo głupio uczynił.
9. Zatem rzekł Pan do Gada, proroka Da-
widowego, mówiąc:
10. Idź, powiedz Dawidowi, a rzecz: Tak
mówi Pan: Trzyć rzeczy podaję; obierz so-
bie jednę z nich, abym ci czynił.
11. Tedy przyszedł Gad do Dawida, i rzekł
mu: Tak mówi Pan: Obierz sobie:
12. Albo przez trzy lata głód, albo żebyś
przez trzy miesiące ginął od nieprzyjaciół
twych, a miecz nieprzyjaciół twoich żeby
cię ścigał, albo żeby przez trzy dni miecz
Pański i mor był w ziemi, a Anioł Pański
żeby niszczył wszystkie granice Izraelskie.
Przetoż teraz uważ, co mam odpowiedzieć
temu, który mię posłał.
13. I rzekł Dawid do Gada: Bardzom ści-
śniony; niech wpadnę, proszę, w ręce Pań-
skie, gdyż bardzo wielkie są zlitowania je-
go, a w ręce ludzkie niechaj nie wpadam.
14. Tedy przepuścił Pan powietrze moro-
we na Izraela. I poległo z Izraela siedm-
dziesiąt tysięcy mężów.
15. Posłał też Bóg Anioła do Jeruzalemu,
aby ich tracił. A gdy ich tracił, ujrzał Pan,
i użalił się nad tem złem, i rzekł Anioło-
wi tracącemu: Dosyć już, zawściągnij rękę
twą. A Anioł Pański stał podle bojewiska
Ornana Jebuzejczyka.
16. Wtem podniósłszy Dawid oczy swe
ujrzał Anioła Pańskiego, który stał mię-
dzy ziemią i między niebem, a w ręce je-
go miecz jego dobyty, wyciągniony prze-
ciw Jeruzalemowi. I upadł Dawid i starsi,
oblekłszy się w wory, na twarze swoje.
17. Zatem rzekł Dawid do Boga: Izalim
nie ja rozkazał liczyć ludu? Jamci jest sam,
którym zgrzeszył, i bardzo źle uczynił; ale
te owce cóż uczyniły? Panie, Boże mój!
niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię
i na dom ojca mego; ale przeciwko ludowi
twemu niech się nie sroży ta plaga.

18. Zatem Anioł Pański rzekł do Gada, aby mówił Dawidowi, żeby szedł i zbudował ołtarz Panu na bojewisku Ornana Jebuzejczyka.

19. A tak szedł Dawid według słowa Gadowego, które mówił imieniem Pańskiem.

20. Tedy obejrzawszy się Ornan ujrzał onego Anioła; a czterej synowie jego, którzy byli z nim, skryli się; a Ornan młócił pszenicę.

21. Wtem przyszedł Dawid do Ornana; a spojrzawszy Ornan obaczył Dawida, i wyszedłszy z bojewiska, pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemi.

22. I rzekł Dawid do Ornana: Daj mi plac tego bojewiska, abym zbudował na nim ołtarz Panu; za słuszne pieniądze spuść mi je, a będzie odwrócona ta plaga od ludu.

23. I rzekł Ornan do Dawida: Weźmij je sobie, a niech uczyni król, pan mój, co mu się dobrego widzi; otoć przydaję i woły na całopalenia, i wóz na drwa, i pszenicę na ofiarę śniedną: toć to wszystko daję.

24. I rzekł król Dawid do Ornana: Nie tak, ale raczej kupię za słuszne pieniądze; bo nie wezmę co twego jest, ani będę ofiarował Panu całopalenia darowanego.

25. A tak Dawid dał Ornanowi za on plac sześć syklów złota dobrej wagi.

26. I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, a ofiarował całopalenia i ofiary spokojne, i wzywał Pana, który go wysłuchał, spuściwszy ogień z nieba na ołtarz całopalenia.

27. I rzekł Pan do Anioła, aby obrócił miecz swój w pochwy swoje.

28. Onego czasu widząc Dawid, iż go wysłuchał Pan na bojewisku Ornana Jebuzejczyka, ofiarował tam ofiary.

29. Albowiem przybytek Pański, który uczynił Mojżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia, naonczas był na wyżynie w Gabaonie.

30. A nie mógł Dawid iść do niego, aby się radził Boga; bo przestraszony był mieczem Anioła Pańskiego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

22

22 I rzekł Dawid: Toć jest miejsce domu Pana Boga, i to ołtarz na całopalenie Izraelowi.

2. Przetoż rozkazał Dawid, aby zgromadzono cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej; i postanowił z nich kamienników, aby ciosali kamienie czworograniaste na budowanie domu Bożego.

3. Żelaza taż bardzo wiele na gwoździe, i na drzwi w bramach, i na spajanie nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną.

4. Drzewa taż cedrowego bez liczby, albowiem nawieźli Dawidowi Sydończycy i Tyryjczycy drzewa cedrowego bardzo wiele.

5. Bo rzekł był Dawid: Salomon, syn mój, jest młodzieńczykiem małym, a dom ma być zbudowany Panu wielki i znamienity, któregoby imię i sława po wszystkiej ziemi była; przetoż teraz nagotuję mu potrzeb. I nagotował Dawid przed śmiercią swą bardzo wiele potrzeb.

6. Tedy zawołał Salomona, syna swego, a przykazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelskiemu.

7. I rzekł Dawid do Salomona: Synu mój! Umyśliłem był w sercu mojem, zbudować dom imieniowi Pana Boga mego.

8. Ale się stało do mnie słowo Pańskie, mówiąc: Wieleś krwi rozlał, i wielkieś wojny prowadził; nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto żeś wiele krwi rozlał na ziemię przedemną,

9. Oto syn, któryć się urodzi, będzie mężem spokojnym; bo mu dam odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół jego zewsząd. Przetoż Salomon będzie imię jego; albowiem pokój i odpocznienie dam Izraelowi za dni jego.

10. On zbuduje dom imieniowi memu; on mi będzie za syna, a ja mu będę za ojca, i utwierdzę stolicę królestwa jego nad Izraelem aż na wieki.

11. Przetoż Pan będzie z tobą, synu mój! I będzieć się szczęściło, i zbudujesz dom Pana, Boga twego, jako mówił o tobie.

12. Wszakże niech ci da Pan roztropność, i zmysł, a niech cię postanowi nad Izraelem, abyś strzegł zakonu Pana Boga twego.

13. Tedy szczęśliwym będziesz, jeźli strzedz i czynić będziesz przykazania i sądy, które rozkazał Pan przez Mojżesza Izraelowi. Zmacniajże się, a bądź mężem, nie bój się ani się lękaj.

14. A otom ja w utrapieniu mojem nagotował na dom Pański złota sto tysięcy talentów, i srebra tysiąc tysięcy talentów do tego miedzi i żelaza bez wagi, bo tego wiele jest: drzewa także, i kamienia nagotowałem, a ty do tego przyczynisz.

15. Masz też u siebie wiele rzemieślników, kamienników i murarzy, i cieśli, i wszelkich biegłych w każdem rzemieśle.

16. Złota, srebra, i miedzi, i żelaza niemasz liczby; wstańże a czyń, a Pan będzie z tobą.

17. I przykazał Dawid wszystkim książętom Izraelakim, aby pomagali Salomonowi synowi jego;

18. Mówiąc: Izali Pan Bóg wasz nie jest z wami, który wam dał odpocznienie zewsząd? Bo dał w rękę moję obywateli tej ziemi, i poddane jest ta ziemia Panu i ludowi jego.

19. Teraz tedy oddajcie serce swe i duszę swoję, abyście szukali Pana, Boga waszego; i wstańcie, a budujcie świątnicę Panu Bogu, żebyście tam wnieśźli skrzynię przymierza Pańskiego, i naczynia święte Boże, do domu, który będzie zbudowany imieniowi Pańskiemu.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

23 A tak Dawid będąc stary i pełen dni, postanowił królem Salomona, syna swego nad Izraelem.

2. I zgromadził wszystkich książąt Izraelskich, i kapłanów, i Lewitów;

3. A policzono Lewitów od trzydziestu lat i wyżej; i był poczet ich według głów ich osób trzydzieści i ośm tysięcy.

4. Z których postanowiono na posługę domu Pańskiego dwadzieścia i cztery tysiące, a przełożonych i sędziów sześć tysięcy.

5. Nadto cztery tysiące odźwiernych, i cztery tysiące chwalących Pana na instrumentach, których nasprawiał Dawid ku chwaleniu Boga.

6. I rozdzielił ich Dawid na pewne hufy według synów Lewiego, to jest, Giersona, Kaata, i Merarego.

7. Z Giersona byli Laadam, i Semej.

8. Synowie Laadanowi: przedniejszy Jachijel, i Zetam, i Joel, ci trzej.

9. Synowie Semejowi: Salomit, i Hazyjel, i Haran, ci trzej. Cić byli przedniejsi domów ojcowskich z Laadana.

10. A synowie Semejowi: Jachat, Zyna, i Jehus, i Baryjasz; cić synowie Semejowi czterej.

11. A Jachat był pierwszym, a Zyza wtóry; ale Jehus i Baryjasz nie mieli wiele synów; przetoż byli w domu ojcowskim policzeni za jednę familiję.

12. Synowie Kaatowi: Amram, Izaar, Hebron, i Husyjel, czterej.

13. Synowie Amramowi: Aaron i Mojżesz. Lecz Aaron był odłączony, aby służył w świątnicy najświętszej, sam i synowie jego aż na wieki, i aby kadzili przed Panem, a służyli mu, i błogosławili w imieniu jego aż na wieki.

14. Ale synowie Mojżesza, męża Bożego, policzeni są w pokoleniu Lewiego.

15. Synowie Mojżeszowi: Gierson i Eliezer.

16. Synowie Giersonowi: Sebujel pierwszy.

17. A synowie Eliezerowi byli Rechabijasz pierwszy. I nie miał Eliezer synów innych; ale synowie Rechabijaszowi rozmnożyli się bardzo.

18. Synowie Izaarowi: Salomit pierwszy.

19. Synowie Hebronowi: Jeryjasz pierwszy, Amaryjasz wtóry, Jehazyjel trzeci, a Jekmaan czwarty.

20. Synowie Husyjelowi: Micha pierwszy, a Jesyjasz wtóry.

21. Synowie Merarego: Mahelin i Musy; a synowie Mahelego: Eleazar i Cys.

22. I umarł Eleazar, a nie miał synów, tylko córki, które pojmowali synowie Cysowi, bracia ich.

23. Synowie Musy: Maheli, i Eder, i Jerymot, trzej.

24. Cić są synowie Lewiego według domów ojców swych, przedniejsi domów ojcowskich, którzy policzeni byli według pocztu imion i osób swych z osobna, którzy odprawowali prace usługiwania w domu Pańskim od dwudziestu lat i wyżej.

25. Albowiem rzekł Dawid: Dał odpocznienie Pan, Bóg Izraelski, ludowi swemu, i będzie mieszkał w Jeruzalemie aż na wieki.

26. Do tego i Lewitowie nie będą więcej nosić przybytku i wszystkiego naczynia jego ku posługiwaniu jego;

27. Ale według postanowienia Dawidowego ostatniego, byli policzeni synowie Lewiego od dwudziestu lat i wyżej;

28. Aby zostawali pod ręką synów Aaronowych ku usłudze domu Pańskiego w przysionkach i w gmachach, i ku oczyszczaniu wszelkich rzeczy poświęconych, i ku pracy około usługi domu Bożego;

29. I około chleba pokładnego, i około mąki na ofiarę, i około placków niekwaszonych, i około panewek, i około rzeczy smażonych, i około wszelkiej miary i odmierzania;

30. A iżby stali na każdy poranek ku wysławianiu, i ku chwaleniu Pana, także i w wieczór;

31. Nadto, przy każdem ofiarowaniu całopalenia Panu w sabaty, na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, według liczby i porządku ich ustawicznie przed Panem;

32. A tak aby pilnowali straży namiotu zgromadzenia, i straży świątnicy, i straży synów Aaronowych, braci swych, w usłudze domu Pańskiego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 24 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA — TYSIĄCLECIA — WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE — KING JAMES VERSION — GRECKA
WULGATA — INTERLINEARNA

24 A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli: Synowie Aaronowi byli Nedab i Abiju, Eleazar i Itamar;

2. Ale iż Nadab i Abiju umarli przed obliczem ojca swego, a synów nie mieli: przetoż odprawowali urząd kapłański Eleazar i Itamar.

3. I podzielił ich Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych, i Achimelecha z synów Itamarrowych, według urzędu ich w usługach ich.

4. I znalazło się synów Eleazarowych więcej przedniejszych mężów, niż synów Itamarowych, gdy ich podzielił. Z synów Eleazarowych było przedniejszych według domów ojcowskich szesnaście; ale synów Itamarowych według domów ojcowskich ośm.

5. A rozdzieleni są losem jedni od drugich; bo byli przełożonymi nad świątnicą, i przedniejszymi przed Bogiem, tak z synów Eleazarowych, jako i z synów Itamarowych.

6. A popisał ich Senejasz, syn Natanaelowy, pisarz, z pokolenia Lewiego, przed królem i książętami, i przed Sadokiem kapłanem, i Achimelechem, synem Abijatarowym, i przedniejszymi z domów ojcowskich, kapłanów i Lewitów; a naznaczono jeden dom ojcowsk i Eleazarowi, a drugi naznaczono Itamarowi.

7. I padł los pierwszy na Jehojaryba, na Jedajasza wtóry;

8. Na Haryma trzeci, na Seoryma czwarty;

9. Na Malchyjasza piąty, na Mijamana szósty;

10. Na Akkosa siódmy, na Abijasza ósmy;

11. Na Jesuego dziewiąty, na Sechenijasza dziesiąty;

12. Na Eliasyba jedenasty, na Jakima dwunasty;

13. Na Huppa trzynasty, na Jesebaba czternasty

14. (Na Bilgę piętnasty, na Immera szesnasty;

15. Na Chezyra siedmnasty, na Happisesa ośmnasty;

16. Na Petachyjasza dziewiętnasty, na Ezechyjela dwudziesty;

17. Na Jachyna dwudziesty i pierwszy, na Gamuela dwudziesty i wtóry;

18. Na Delajasza dwudziesty i trzeci, na Maazyjasza dwudziesty i czwarty.

19. Cić są sporządzeni w posługiwaniu swojem, aby wchodzili do domu Pańskiego w przemianach swych, jako zwykli pod rządem Aarona, ojca ich, jako mu był rozkazał Pan, Bóg Izraelski.

20. A z synów Lewiego, którzy byli pozostali z synów Amramowych, Subajel; z synów Subajelowych Jechdejasz.

21. Z Rechabijasza, z synów Rechabijaszowych był przednjiejszy Jesyjasz.

22. Z Isaary Salomit, z synów Salomitowych Jachat.

23. A synowie Jeryjaszowi: Amaryjasz wtóry, Jehazylej trzeci, Jekmaan czwarty.

24. Synowie Husyjelowi Micha; z synów Michy Samir.

25. Brat Michasowy Jesyjasz; z synów Jesyjaszowych Zacharyjasz.

26. Synowie Merarego: Maheli i Musy: synowie Jahasyjaszowi Beno.

27. Sunowie Merarego z Jahasyjasza: Beno, i Soam, i Zachur, i Hybry.

28. Z Mahalego Eleazar, który nie miał synów.

29. Z Cysa, synowie Cysowi Jerahmeel.

30. A synowie Musy: Maheli i Eder, i Jerymot. Cić byli synowie Lewitów według domów ojców ich.

31. I ci też miotali losy naprzeciwko braci swoich, synom Aaronowym, przed Dawidem królem, i Sadokiem, i Achimelechem, i przedniejszymi domów ojcowskich, z kapłanów i Lewitów, z domów ojcowskich, każdy przedniejszy przeciwko bratu swemu młodszemu.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

25 I odłączył Dawid i hetmani wojska na posługiwanie synów Asafowych i Hemanowych, i Jedytunowych, którzy prorokowali przy cytrach, i przy harfach, i przy cymbałach. A była liczba ich, to jest mążów pracujących w usłudze swej:

2. Z synów Asafowych: Zachur, i Józef, i Natanijasz, i Asarela. Synowie Asafowi byli pod ręką Asafową, który prorokował na rozkazanie królewskie.

3. Z Jedytuna: Synowie Jedytunowi: Godolijasz, i Zery, i Jesajasz, Hasabijasz, i Matytyjasz, i Symej, sześć, pod ręką ojca ich Jedytuna, który prorokował przy harfie, wyznawając i chwaląc Pana.

4. Z Hemana: Synowie Hemanowi: Bukkijasz, Matanijasz, Husyjel, Zebuel, i Jerymot, Chananijasz, Chanani, Eliata, Gieddalty, i Romantyjeser, i Jasbekassa, Malloty, Hotyr, Machazyjot.

5. Ci wszyscy byli synowie Hemana, widzącego królewskiego w słowach Bożych, ku wywyższeniu rogu: bo dał Bóg czternaście synów Hemanowych, i trzy córki.

6. Ci wszyscy byli pod sprawą ojca swego przy śpiewaniu w domu Pańskim na cymbałach, na lutniach, i na cytrach ku służbie w domu Bożym, jako rozkazał król, i Asaf, Jedytun, i Heman.

7. A był poczet ich z braci ich, którzy byli ćwiczonymi w pieśniach Pańskich, wszystkich mistrzów dwieście ośmdziesiąt i ośm.

8. I miotali losy, straż przeciwko straży, tak mały jako i wielki, tak mistrz jako i uczeń.

9. I padł los pierwszy w domu Asafowym na Józefa; na Godolijasza wtóry, z braćmi jego i z synami jego, których było dwanaście.

10. Na Zachura trzeci, na synów jego i na braci jego dwanaście.

11. Czwarty na Isrego, na synów jego i na braci jego dwanaście.

12. Piąty na Natanijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

13. Szósty na Bukkijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

14. Siódmy na Jesarela, na synów jego i na braci jego dwanaście.

15. Osmy na Jesajasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

16. Dziewiąty na Matanijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

17. Dziesiąty na Symejasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

18. Jedenasty na Asarela, na synów jego i na braci jego dwanaście.

19. Dwunasty na Hasabijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

20. Trzynasty na Subajela, na synów jego i na braci jego dwanaście.

21. Czternasty na Matytyjasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

22. Piętnasty na Jerymota, na synów jego i na braci jego dwanaście.

23. Szesnasty na Chananijasza, na synów jego i na braci jego dwanaście.

24. Siedemnasty na Jesbekassa, na synów jego i na braci jego dwanaście.

25. Ośmnasty na Chananijego, na synów jego i na braci jego dwanaście.

26. Dziewiętnasty na Mallotego, na synów jego i na braci jego dwanaście.

27. Dwudziesty na Elijata, na synów jego i na braci jego dwanaście.

28. Dwudziesty i pierwszy na Hotyra, na synów jego i na braci jego dwanaście.

29. Dwudziesty i wtóry na Gieddaltego, na synów jego i na braci jego dwanaście.

30. Dwudziesty i trzeci na Machazyjota, na synów jego i na braci jego dwanaście.

31. Dwudziesty i czwarty na Romantyjesera, na synów jego i na braci jego dwanaście.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26 Roździały zaś odźwiernych były z Korejczyków: Meselemijasz, syn Korego, z synów Asafowych.

2. A z Meselemijaszowych synów: Zacharyjasz pierworodny, Jadyjael wtóry, Zabadyjasz trzeci, Jatnijel czwarty.

3. Elam piąty, Jachanan szósty, a Elienaj siódmy.

4. A z Obededomowych synów: Semajasz pierworodny, Jozabad wtóry, Joach trzeci, i Sachar czwarty, a Natanael piąty,

5. Ammijel szósty, Isaschar siódmy, Pechulletaj ósmy; bo mu Bóg błogosławił.

6. Semajaszowi też, synowi jego, zrodzili się synowie, którzy panowali w domu ojca swego; bo byli mężowie bardzo mocni.

7. Synowie Semajaszowi: Otni, i Rafael i Obed, Elzabed, bracia jego, mężowie mocni, Elihu i Semachyjasz.

8. Wszyscy ci z synów Obededomowych, sami i synowie ich, i bracia ich, każdy z nich bardzo mocny i sposobny ku posługiwaniu, sześćdziesiąt i dwa wszystkich z Obededoma.

9. A z Meselemijaszowych synów i braci, mężów mocnych, ośmnaście.

10. A z Hosy, który był z synów Merarego, synowie byli: Semry przedniejszy; nie iżby był pierworodny, ale iż go ojciec jego uczynił przedniejszym;

11. Helkijasz wtóry, Tebalijasz trzeci, Zacharyjasz czwarty; wszystkich synów i braci trzynaście.

12. Ci są rozdzieleni na odźwiernych, aby byli wrotnymi z mężów przedniejszych, trzymając straż na przemiany z braćmi swymi przy służbie w domu Pańskim.

13. Albowiem miotali losy, tak mały jako wielki według domów ojców swych, o każdą bramę.

14. I padł los na wschód słońca Selemijaszowy; Zacharyjaszowi także synowi jego, radcy mądremu, rzucili losy, i padł los jego na północy;

15. A Obededomowi na południe; ale synom jego na dom skarbów.

16. Suppimowi i Hozie na zachód z bramą Zallechet, przy scieszce usypanej, idącej ku górze; a tak była straż na przeciwko straży.

17. Na wschód słońca było Lewitów sześć, na północy na dzień czterech, na południe na dzień czterech, a przy domu skarbów dwóch a dwóch.

18. Przy stronie zewnętrznej na zachód było czterech na drodze sypanej, a dwóch przy stronie zewnętrznej.

19. Teć są rożdzieły odźwiernych z synów Korego, i z synów Merarego.

20. A z drugich Lewitów Achyjasz był nad skarbami domu Bożego, to jest nad skarbami rzeczy poświęconych.

21. Synowie Laadanowi, którzy byli z synów Giersonickich: z Laadana Giersończyka przedniejsi w domach ojcowskich, Jehyjel.

22. A synowie Jehyjlowi byli Zetam, i Joel, brat jego; ci byli nad skarbami domu Pańskiego.

23. Z Amramczyków, i z Izaarczyków, z Hebrończyków, i Hysyjelczyków.

24. Był Sebuel, syn Giersona, syna Mojżeszowego, przełożony nad skarbami.

25. Ale bracia jego z Eleazara byli Rechabijasz syn jego, i Jesajasz syn jego, i Joram syn jego, i Zychry syn jego, i Salomit syn jego.

26. Ten Salomit i bracia jego byli na wszystkiemi skarbami rzeczy poświęconych, które był poświęcił Dawid król, i przedniejsi z domów ojcowskich, i półkownicy, i rotmistrze, i hetmani wojska.

27. Bo z wojen i z łupów poświęcali na poprawę domu Pańskiego;

28. I wszystko, co był poświęcił Samuel widzący, i Saul, syn Cysowy, i Abner, syn Nera, i Joab, syn Sarwii, i ktokolwiek co poświęcał, oddawał do rąk Salomitowych i braci jego.

29. Z Izaarytów: Kienanijasz i synowie jego nad robotą zewnętrzną w Izraelu, byli za urzędników i za sędziów.

30. Z Hebrończyków: Hasabijasz i braci jego, mężów dużych, było tysiąc i siedm set przełożonych nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca, w każdej robocie Pańskiej i w posłudze królewskiej.

31. A z Hebrończyków był Jeryjasz przedniejszy nad Hebrończykami według narodów ich i domów ojcowskich. Bo roku czterdziestego królestwa Dawidowego szukano i znaleziono między nimi mężów bardzo mocnych w Jazer Galaadskiem.

32. A braci jego, mężów godnych, było dwa tysiące i siedm set przedniejszych w domach ojcowskich. I postanowił ich Dawid król nad Rubeńczykami, i nad Gadczykami, i nad połową pokolenia Manasesowego, nad wszystkiemi sprawami Bożemi i sprawami królewskiemi.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 A synów Izraelskich według liczby ich, przedniejszych w domach ojcowskich, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad tymi, którzy służyli królowi we wszelkiej potrzebie, w podziałach swoich, przychodzących i odchodzących na każdy miesiąc przez wszystkie miesiące w roku; w każdym podziale było dwadzieścia i cztery tysiące.

2. Nad hufem pierwszego miesiąca był Jasobeam, syn Sabdyjelowy, a w podziele jego było dwadzieścia i cztery tysiące.

3. Ten był z synów Faresowych przedniejszym nad wszystkiemi przełożonymi w wojsku miesiąca pierwszego.

4. A nad podziałem wtórego miesiąca był Dodaj Achochytczyk i z podziałem swym; po nim Michlot, książę, a w podziale jego było ludu dwadzieścia i cztery tysiące.

5. Przełożony trzeci wojska miesiąca trzeciego był Banajas, syn Jojady kapłana, przedniejszym, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

6. Ten Banajas był mocarz między trzydziestoma, i nad trzydziestoma, a nad podziałem jego był Ammisadab, syn jego.

7. Czwarty czwartego miesiąca był Asael, brat Joabowy, a po nim Zabadyjasz, syn jego, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

8. Piąty miesiąca piątego był przełożonym Samut Jezrahytczyk, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

9. Szósty miesiąca szóstego był Hyra, syn Ikkiessa Tekuitczyka, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

10. Siódmy miesiąca siódmego był Heles Felonitczyk z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

11. Osmy miesiąca ósmego był Sobochaj Husatczyk z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

12. Dziewiąty miesiąca dziewiątego był Abijezer Anatotczyk z synów Jemini, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

13. Dziesiąty miesiąca dziesiątego był Mahary Netofatczyk z Zarchejczyków, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

14. Jedenasty miesiąca jedenastego był Banajas Faratończyk z synów Efraimowych, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

15. Dwunasty miesiąca dwunastego był Haldaj Netofatczyk z Otonijela, a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.

16. Nadto nad pokoleniem Izraelskiem byli: Nad Rubeńczykami był książęciem Elijezer, syn Zychrego; nad Symeończykami Sefatyjasz, syn Maachowy;

17. Nad pokoleniem Lewiego Chasabijasz, syn Chemuelowy; nad Aaronowem Sadok;

18. Nad Judowem Elihu z braci Dawidowych; nad Isascharowem Amry, syn Michaelowy;

19. Nad Zabulonowem Jesmajasz, syn Abdyjaszowy; nad Neftalimowem Jerymot, syn Asryjelowy;

20. Nad synami Efraimowymi Hosejasz, syn Azazyjaszowy; nad połową pokolenia Manasesowego Joel, syn Fadajaszowy;

21. Nad drugą połową pokolenia Manasesowego w Galaadzie Iddo, syn Zacharyjaszowy; nad Benjaminowem Jaasyjel, syn Abnerowy.

22. Nad Danowem Azraeel, syn Jerohamowy. Cić są książęta pokoleń Izraelskich.

23. A nie włożył Dawid w liczbę ich żadnego, co miał dwadzieścia lat i niżej; albowiem Pan był powiedział, iż miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie.

24. A Joab, syn Sarwii, począł był liczyć, ale nie dokończył, dlatego że był gniew przypadł na Izraela. I nie weszła ta liczba w liczbę kronik o sprawach króla Dawida.

25. A nad skarbami królewskiemi był Asmawet, syn Abdyjelowy; a nad dochodami z pól, z miast, i ze wsi i z zamków był Jonatan, syn Uzyjaszowy;

26. A nad oraczami, którzy uprawiali ziemię, był Ezer, syn Chalubowy.

27. A nad winnicami był Semejasz Ramatczyk; a nad urodzajami winnic i nad piwnicami winnemi Zabdyjasz Zyfmejczyk.

28. A nad oliwnicami, i nad drzewami figowemi, które są w polach, był Balanan Giedertczyk, a nad piwnicami oliwnemi Joas.

29. A nad bydłem, które paszono w Saron, Sytraj Saronitczyk; a nad bydłem po dolinach Safat, syn Adlajego.

30. A nad wielbłądami był Obil Ismaelitczyk, a nad oślicami był Jechdejasz Merończyk.

31. A nad drobnem bydłem Jazys Agiertczyk. Cić wszyscy byli przełożonymi nad majętnościami króla Dawida.

32. Ale Jonatan, stryj Dawidowy, był radcą, mąż mądry, i nauczony; ten, i Jehijel, syn Chachmonowy, był z synami królewskimi.

33. Achitofel też był radcą królewskim, a Chusaj Archytczyk przyjacielem królewskim.

34. A po Achitofelu był Jojada, syn Banajasowy, i Abujatar. A Joab był hetmanem wojska królewskiego.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

28 Tedy zgromadził Dawid wszystkich książęt Izraelskich, i przedniejszych z każdego pokolenia, i przełożonych nad hyfcami, którzy służyli królowi, i półkowników, i rotmistrzów, i przełożonych nad wszystką majętnością i osiadłością królewską; synów też swoich z komornikami, i z innymi możnymi, i ze wszystkim ludem rycerskim do Jeruzalemu.

2. A powstawszy król Dawid na nogi swoje, rzekł: Słuchajcie mię, bracia moi, i ludu mój! Jam był umyślił w sercu swem, budować dom, gdzieby odpoczywała skrzynia przymierza Paćskiego, i na podnóżek nóg Boga naszego, i zgotowałem był potrzeby ku budowaniu;

3. Ale Bóg rzekł do mnie: Nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto żeś mąż waleczny, i rozlewałeś krew.

4. Ale obrał mię Pan, Bóg Izraelski, ze wszystkiego domu ojca mego, abym był królem nad Izraelem na wieki; bo z Judy obrał książęcia, a z narodu Judzkiego dom ojca mego; i z synów ojca mego upodobał mię sobie za króla nad wszystkim Izraelem.

5. A ze wszystkich synów moich (bo mi wiele synów Pan dał) obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem.

6. I mówił do mnie: Salomon, syn twój, ten zbydyje dom mój, i przysionki moje; albowiemem go sobie obrał za syna, a Ja mu będę za ojca.

7. I umocnię królestwo jego aż na wieki, będzieli statecznym w pełnieniu przykazań moich i sądów moich, jako i dziś.

8. Teraz tedy mówię wam pezed obliczem wszystkiego Izraela, zgromadzenia tego Pańskiego, gdzie słyszy Bóg nasz: Strzeżcie a szukajcie wszystkich rozkazań Pana, Boga waszego, abyście osiedli ziemię dobrą, i zostawili ją w dziedzictwo synom swoim po so bie aż na wieki.

9. A ty Salomonie, synu mój! znaj Boga, ojca twojego, i służ mu sercem doskonałem, i umysłem dobrowolnym; bo wszystkie serca przegląda Pan, i wszystkie zamysły myśli zna. Jeźli go szukać bądziesz, znajdziesz go, a jeźli go opuścisz, odrzuci cię na wieki.

10. Obaczże teraz, iż cię Pan obrał, abyś zbudował dom świątnicy; zmacniajże się a wykonaj to.

11. Tedy oddał Dawid Salomonowi, synowi swemu, wizerunek przysionka, i gmachów jego, i komor jego, i sal jego, i wnętrznych pokojów jego, i domu ubłagalni.

12. Przytem wizerunek wszystkiego, co był umyślił o sieni domu Paćskiego, i o wszystkich gmachach dla skarbów domu Bożego, i dla skarbów rzeczy świętych;

13. I dla pocztów kapłańskich, i Lewitów, i dla wszystkiej pracy w usłudze domu Pańskiego, i dla wszystkiego naczynia służby domu Pańskiego.

14. Także złota pewną wagę na wszystkie naczynia złote, od wszystkiej usługi; srebra także na wszystkie naczynia srebrne pewną wagę, na wszystkie naczynia ku wszelakiej usłudze;

15. Mianowicie pewną wagę na świeczniki złote i na lampy ich złote według wagi każdego świecznika i lamp jego, i na świeczniki srebrne według wagi świecznika każdego i lamp jego, według potrzeby każdego świecznika.

16. Także pewnąwagę złota na stoły chlebów pokładbych, na każdy stół, przytem srebra na stoły srebrne.

17. A na widełki, i na kociołki, i na ka-
dzielnice szczerego złota, i na czasze złote,
pewnąwagę na każdą czaszę, i na czasze
srebrne, pewną wagę na każdą czaszę.
18. Takżw na ołtarz do kadzeania dał zło-
ta szczerego pewną wagę, i złota ku wy-
stawieniu woza Cherubinów, którzyby roz-
ciągnionemi skrzydłami okrywali skrzynię
przymierza Pańskiego.
19. To wszystko, rzekł Dawid, opisane z
ręki Pańskiej mię doszło, abym zrozumiał
wszystko, jako co urobić miano.
20. A tak rzekł Dawid do Salomona, syna
swego: Zmacniaj się, a bądź mężnym, czyń
to; nie bój się, ani się lękaj; bo Pan Bóg, Bóg
mój, będzie z tobą, nie opuści cię, ani cię
odstąpi, aż dokończysz wszystkiej roboty
służby domu Pańskiego.
21. A oto poczty kapłanów i Lewitów do
każdej posługi w domu Bożym bądą z tobą
w każdej pracy; każdy ochotny i roztrop-
ny przy wszelkiej posłudze, także książęta,
i wszystek lud staną na każde rozkazanie
twoje.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

29 Potem mówił król Dawid do wszyst-
koego zgromadzenia: Salomona, syn mego
jedynego, obrał Bóg młodzieńczyka małe-
go. Ale to wielka sprawa; do nie człowieko-
wi pałac ten, ale Panu Bogu będzie.
2. Ja według najwyższego przemożenia
mego nagotowałem na dom Boga mego
złota, na naczynie złote, i srebra na srebr-
ne, i miedzi na miedziane, żelaza na żela-
zne, i drzewa na drewniane, kamienia ony-
chynowego na osadzanie, i kamienia kar-
bunkułowego, i ro zlicznych farb, a wszela-
kiego kamienia drogiego, i kamienia mar-
murowego dostatek wielki.
3. Nadto z chęci mojej ku domowi Boga
mego osobne złoto i srebro, które mam,
oddaję na dom Boga mego, oprócz tego
wszystkiego, com zgotował na dom świąt-
nicy;
4. To jest trzy tysiące talentów złota, zło-
ta z Ofir, i siedm tysięcy talentów srebra
najczystszego na okrycie ścian gmachów;
5. Złota na naczynie złote, a srebra na
srebrne, i na wszystkie roboty rąk rze-
mieślniczych; i jeźliby jeszcze kto chciał co
dobrowolnie dziś ofiarować Panu?
6. Tedy dobrowolnie ofiarowali przedniej-
si z domów i przedniejsi z pokoleń Izrael-
skich, i półkownicy, i rotmistrze, i przeło-
żeni nad robotą królewską.
7. I złożyli na usługą domu Bożego złota
talentíw pięć tysięcy, i złotych dziesięć ty-
sięcy, a srebra talentów dziesięć tysięcy, i
midzi ośmnaście tysięcy talentów, a żelaza
sto tysięcy talentów.
8. Ci też co mieli drogie kamienie, dawa-
li je do sksarbu domu Pańskiego, do rąk
Jehijela Giersończyka.
9. I weselił się lud, że tak ochotnie ofiaro-
weali. Albowiem sercem doskonałem chęt-
nie ofiarowali Panu; także i król Dawid we-
selił się weselem wielkiem.
10. Przetoż błogosławił Dawid Panu
przed obliczem wszystkiego zgromadze-
nia, i rzekł: Błogosławionyś ty Panie, Boże
Izraela, ojca naszego, od wieku aż na wieki.
11. Twoja jest, Panie! wielmożność, i moc,
i sława, i zwycięstwo, i cześć, i wszystko
na niebie i na ziemi; twoje jest, Panie! kró-
lestwo, a tyśjest wywższony nad wszelką
zwierzchność.
12. I bogactwa, i sława od ciebie są, a
ty panujesz nad wszystkimi, a w rękach
twych jest moc i siła, i w ręce twojej jest
wywyższyć i utwierdzić wszystko.
13. Teraz tedy, Boże nasz! wyznajemy cię,
a chwalimy imię sławy twojej.
14. Albowiem cożem ja, i co jest lud mój,
żebyśmyto siły mieli, tobie to dobrowolnie
ofiarować? gdyż od ciebie jest wszystko, a
z rąk twoich wziąwszy daliśmy tobie.
15. Bośmy my pielgrzymami i przychod-
niami przed tobą, jako i wszyscy ojcowie
nasi; dni nasze na ziemi jako cień, a nie
masz czego oczekiwać.

16. O Panie, Boże nasz! ten wszystek dostatek któryśmy zgotowali tobie na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, z ręki twojej jest, i twoje jest wszystko.

17. Wiemci ja, Boże mój! iż ty doświadczasz serc a kochasz się w szczerości; przetoż ja w szczerości serca mego, ochotniem pofiarował to wszystko, nawet i lud twój, który się tu znalazł, widziałem z weselem i z ochotą ofiarujący tobie.

18. Panie, Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela, ojców naszych! zachowajże na wieki tę chęć, i umysł serca ludu twego, a przygotuj sobie serce ich.

19. Salomonowi też, synowi memu daj serce doskonałe, aby strzegł przykazań twoich, świadectw twoich, i ustaw twoich, i czynił wszystko, i aby zbudował dom, dla któregom potrzebu zgotował.

20. Potem mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Błogosławcież teraz Panu, Bogu waszemu. I błogosławiło wszystko zgromadzenie Panu, Bogu ojców sowich, a naczyliwszy się pokłonili się Panu i królowi.

21. I zatem ofiarowali Panu ofiary. Ofiarowali też całopalenia Panu nazajutrz po onym dniu, wołów tysiąc, baranów tysiąc, baranków tysiąc z mokremi ofiarami ich, i inszych ofiar wielkie mnóstwo, za wszystkiego Izraela.

22. I jedli a pili przed Panem dnia onego z weselem wielkiem, a postanowili powtóre królem Salomona, syna Dawidowego, i pomazali go Panu za księcia, a Sadoka za kapłana.

23. A tak usiadł Salomon na stolicy Pańskiej za króla miasto Dawida, ojca swego, i szczęściło mu się, a był mu posłuszny wszystek Izrael.

24. I wszyscy książęta, i możni, także i wszyscy synowie króla Dawida, dali ręce na poddaństwo Salomonowi królowi.

25. I uwielbił Pan Salomona bardzo zacnie przed oczyma wszystkiego Izraela, a dał mu sławę królewskoą, jakiej żaden król przed nim nie miał w Izraelu.

26. A tak Dawid, syn Isajego, królował nad wszystkim Izraelem.

27. A dni, których królował nad Izraelem, było czterdzieści lat; w Hebronie królował siedm lat; a w Jeruzalemie królował trzydzieści i trzy lata.

28. I umarł w starości dobrej, pełen dni, bogactw i sławy: a królował Salomon, syn jego, miasto niego.

29. A sprawy króla Dawida pierwsze i ostatnie, oto są zapisane w księgach Samuela widzącego, i w księdze Natana proroka, i w skiędze Gada widzącego;

30. Ze wszystkiem królowaniem jego, i możnością jego, i z czasami, które za niego i za Izraela, i za wszystkich królestw ziemskich przeszły.

2 Księga Kronik

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Zmocnił się tedy Salomon, syn Dawidowy, w królestwie swem, a Pan, Bóg jego był z nim, i uwielbił go wysoce.

2. I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, półkownikom, rotmistrzom, i sędziom, także wszystkim przełożonym nad wszystkim Izraelem, i przedniejszym domów ojcowskich.

3. I szedł Salomon i wszystko zgromadzenie z nim na wyżynę, która była w Gabaonie; albowiem tam był namiot zgromadzenia Bożego, który sprawił Mojżesz sługa Pański, na puszczy.

4. (Ale skrzynię Bożą przeniósł był Dawid z Karyjatyjarym, nagotowawszy jej miejsce; bo jej był namiot rozbił w Jeruzalemie.)

5. Ołtarz też miedziany, który był urobił Besaleel, syn Urowy, syna Hurowego, był tam przed przybytkiem Pańskim, gdzie Pana szukał Salomon, i wszystko zgromadzenie.

6. I przystąpił tam Salomon do ołtarza miedzianego, który był przed namiotem zgromadzenia i ofiarował na nim ofiar palonych tysiąc.

7. Onejże nocy ukazał się Bóg Salomonowi, i rzekł do niego: Proś czego chcesz, a dam ci.

8. Tedy rzekł Salomon do Boga: Tyś uczynił z Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, i postanowiłeś mię królem miasto niego.

9. A teraz, o Panie Boże! niech będzie stałe słowo twoje, któreś mówił do Dawida, ojca mego; boś ty mię uczynił królem nad ludem wielkim, który jest jako proch ziemi.

10. Przetoż daj mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed tym ludem: albowiem któż jest, coby mógł sądzić ten lud twój tak wielki.)

11. Tedy rzekł Bóg do Salomona: Dlatego, iżeś to miał w sercu swem, a nie prosiłeś o bogactwa, o majętności, i o sławę, aniś prosił o wytracenie tych, co cię nienawidzą, aniś też prosił o długie życie, aleś sobie prosił o mądrość i umiejętność, abyś sądził lud mój, nad którymem cię postanowił królem:

12. Mądrość i umiejętność dana jest tobie; do tego dam ci bogactwa, i majętność, i sławę, tak, że żaden nie był tobie równy z królów, którzy byli przed tobą, i po tobie nie będzie tobie równy.

13. I wrócił się Salomon od onej wyżyny, która była w Gabaonie, do Jeruzalemu, od namiotu zgromadzenia, i królował nad Izraelem.

14. A nazbierał Salomon wozów i jezdnych, i miał tysiąc i cztery sta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, których rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie.

15. I złożył król w Jeruzalemie złota i srebra, jako kamienia, a cedrów złożył jako sykomorów, których na polu rośnie bardzo wiele.

16. I przywodzono konie Salomonowi z Egiptu, i rozliczne towary; bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze.

17. A wychodzili i przywodzili z Egiptu cug woźników za sześć set srebrników, a konia za sto i za pięćdziesiąt. A tak wszyscy królowie Hetejscy, i królowie Syryjscy z rąk ich koni dostawali.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Umyślił tedy Salomon budować dom imieniowi Pańskiemu, i pałac królewski dla siebie.

2. I naliczył Salomon siedmdziesiąt tysięcy mężów, co nosili ciężary, a ośmdziesiąt tysięcy mężów, którzy rąbali drzewo na górze a do nich przystawów trzy tysiące i sześć set.

3. Wyprawił też Salomon do Hirama, króla Tyrskiego, mówiąc: Jakoś się obchodził z

Dawidem, ojcem moim, posyłając mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom do mieszkania, tak się obejdź ze mną.,

4. Oto ja chcę budować dom imieniowi Pana, Boga mego, abym mu go poświęcił, a iżbym kadził przed nim rzeczami wonnemi, i dla ustawicznego pokładania chleba, i dla całopalenia porannego, i wieczornego w sabaty, i na nowiu miesiąców, i w święta uroczys te Pana, Boga naszego, co ma być na wieki w Izraelu.

5. A dom, który budować mam, wielki będzie; albowiem większy jest Bóg nasz nad wszystkich bogów.

6. Acz któż tak wiele przemoże, aby mu mógł dom zbudować? ponieważ go niebiosa, i nieba niebios ogarnąć nie mogą; a ja cóżem jest, żebym mu dom budować miał? chyba tylko dla kadzenia przed nim.

7. Przetoż teraz poślij mi męża umiejętnego, coby umiał robić złotem, i srebrem, i miedzią, i żelazem, i szarłatem, i karmazynem, i hijacyntem, a coby umiał rysować i rzezać z innymi umiejętnymi, którzy przy mnie są w Judzie i w Jeruzalemie, których sporządził Dawid, ojciec mój.

8. Poślij mi też drzewa cedrowego, jodłowego, i almugimowego z Libanu; bo ja wiem, iż słudzy twoi umieją wyrąbywać drzewo na Libanie; a oto słudzy moi będą z sługami twoimi,

9. Aby mi wygotowali drzewa co najwięcej; bo dom, który ja budować chcę, wielki ma być na podziw.

10. A oto robotnikom sługom twoim, którzy mają wycinać drzewo, dam pszenicy mełtej korcy dwadzieścia tysięcy, i jęczmienia korcy dwadzieścia tysięcy, i wina wiader dwadzieścia tysięcy, i oliwy bareł dwadzieścia tysięcy.

11. Tedy odpowiedział Hiram, król Tyrski, przez pisanie, które posłał do Salomona: Iż umiłował Pan lud swój, postanowił cię nad nim królem.

12. I przydał Hiram mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który uczynił niebo i ziemię, który dał Dawidowi królowi syna mądrego, i umiejętnego, rozumnego, i roztropnego, aby budował dom Panu, i pałac królewski dla siebie.

13. Posłałem ci tedy męża mądrego, i umiejętnego, i roztropnego, Chirama Abijego.

14. Syna niewiasty z córek Danowych, którego ojciec był obywatel Tyrski; który umiał robić złotem, srebrem, miedzią, żelazem, kamieniem, i drzewem, i szarłatem, hijacyntem ze lnu subtelnego, i jedwabiu karmazynowego; który umie rzezać wszelkie rzezanie, i wymyślić rozmaitą misterną robotę, którą mu zadadzą z mądrymi twymi, i z mądrymi pana mego Dawida, ojca twego.

15. Pszenicę tylko, i jęczmień, oliwę, i wino, co obiecał pan mój, niech przyśle sługom swym.

16. A my nawycinamy drzewa z Libanu, ileć go będzie potrzeba, i spuścimyć na tratwach po morzu do Joppy, a ty je każesz zwieść do Jeruzalemu.

17. Obliczył tedy Salomon wszystkich cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraelskiej po onem policzeniu, którem ich policzył Dawid, ojciec jego, i znalazło się ich sto i pięćdziesiąt tysięcy, i trzy tysiące i sześć set.

18. A postanowił z nich siedmdziesiąt tysięcy, co ciężary nosili, a ośmdziesiąt tysięcy tych, co wyrąbywali na górze, a trzy tysiące i sześć set przystawów nad robotami ludu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 3 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

3 Począł tedy Salomon budować dom Pański w Jeruzalemie na górze Moryja, która była ukazana Dawidowi, ojcu jego, na miejscu, które zgotował Dawid na bojewisku Ornana Jebuzejczyka.

2. A począł go budować miesiąca wtórego, dnia wtórego, roku czwartego królestwa swego.

3. Tenci jest pomiar Salomonowy, według którego budował dom Boży, wdłuż łokci sześćdziesiąt, łokci podług miary pierwszej, wszerz łokci dwadzieścia.

4. Przysionek zasię, który był przed oną długością i przed szerokością domu, był na dwadzieścia łokci, a na wzwyż sto i dwadzieścia łokci; który obłożył wewnątrz szczerem złotem.

5. A dom wielki okrył drzewem jodłowem, który też obił szczerem złotem, i dał po wierzchu naczynić palm i łańcuszków.

6. Nakrył też dom kamieniem drogim ozdobnie, a złoto było złoto parwaimskie.

7. Nadto powlekł dom, balki, podwoje, i ściany jego, i drzwi jego złotem, a wyrył Cherubiny na ścianach.

8. Sprawił też dom świątnicy najświętszej, którego długość była według szerokości domu na dwadzieścia łokci, a szerokość jego na dwadzieścia łokci, i powlekł go złota szczerego sześcią set talentów;

9. Gwoździe też ważyły pięćdziesiąt syklów złota, także i sale powlekł złotem.

10. Sprawił też w domu świątnicy najświętszej dwa Cherubiny robotą misterną, i oprawił je złotem.

11. A skrzydła Cherubinów były wdłuż na dwadzieścia łokci; skrzydło jedno na pięć łokci, a dosięgało ściany domu; drugie także skrzydło na pięć łokci dosięgało skrzydła Cherubina drugiego.

12. Także skrzydło Cherubina drugiego na pięć łokci dosięgało ściany domu, a skrzydło drugie na pięć łokci skrzydła Cherubina drugiego.

13. A tak skrzydła onych Cherubinów rozszerzone były na dwadzieścia łokci; a oni stali na nogach swych, a twarze ich były w dom obrócone.

14. Sprawił też zasłonę z hijacyntu, i z szarłatu, i z jedwabiu, i z subtelnego lnu, i dał wyhaftować na niej Cherubiny.

15. Uczynił też przed domem dwa słupy na trzydzieści i na pięć łokci wzwyż, a gałka, która była na wierzchu ich, każda była na pięć łokci.

16. Sprawił też łańcuszki, jako w świątnicy, a przyprawił je na wierzch onych słupów; sprawił też sto jabłek granatowych, które wprawił między one łańcuszki.

17. I postawił one słupy przed kościołem, jeden po prawej a drugi po lewej stronie; i nazwał imię tego, co był na prawej stronie, Jachyn, a imię tego, co był na lewej stronie, Boaz.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

4 Uczynił też ołtarz miedziany na dwadzieścia łokci wdłuż, i na dwadzieścia łokci wszerz, a na dziesięć łokci wzwyż.

2. Dał też urobić i morze odlewane na dziesięć łokci od jednego brzegu aż do drugiego brzegu, okrągłe w około, a na pięć łokci wysokość jego, a okrąg jego był na trzydzieści łokci w około.

3. A pod niem zewsząd w około były podobieństwa wołów, których było dziesięć w łokciu, a otaczały morze w około; a były dwa rzędy tych wołów odlanych pospołu z morzem.

4. A stało na dwunastu wołach, z których trzy patrzały na północy, a trzy patrzały na zachód słońca, a trzy patrzały na południe, a trzy patrzały na wschód słońca; a morze stało na nich na wierzchu, a wszystkie zadki ich były pod morzem.

5. A było miąższe na dłoni; a brzeg jego był jako kraje u kubka nakształt kwiatu lilijowego, a brało w się trzy tysiące wiader.

6. Przy tem uczynił wanien dziesięć, i postawił ich pięć po prawej a pięć po lewej stronie, do umywania z nich; wszystko, co należało na całopalenie, obmywano z nich; ale morze było, iżby się kapłani z niego umywali.

7. Uczynił też świeczników złotych dziesięć na ten kształt, jako być miały, i postawił je w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie.

8. Uczynił też stołów dziesięć, które postawił w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie; uczynił też czasz złotych sto.

9. Zbudował też sień kapłańską, i sień wielką, i drzwi u onej sieni, a drzwi ich obił miedzią.

10. A morze postawił po prawej stronie na wschód słońca ku południowej stronie.

11. Poczynił też Chiram kotły, i miotły, i miednice.

12. A tak dokończył Chiram roboty, którą uczynił Salomonowi królowi do domu Bożego, to jest, słupy dwa z okręgami i z gałkami na wierzchu onych dwóch słupów, i dwie siatki, które okrywały one dwie gałki okrągłe, co były na wierzchu słupów.

13. Nadto jabłek granatowych cztery sta do onych dwóch siatek, które dwa rzędy jabłek granatowych były na każdej siatce, aby okrywały one dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów.

14. Porobił także podstawki, a wanny postawił na podstawkach

15. (Morze jedno, a wołów dwanaście pod niem.

16. Do tego kotły, i miotły, i wszystkie naczynia ich porobił Chiram Abi królowi Salomonowi do domu Pańskiego z miedzi czystej.

17. Na równinach Jordańskich zlewał je król w iłowatej ziemi, między Sochotem i między Saredata.

18. A tak nasprawiał Salomon naczynia tego wszystkiego bardzo wiele, tak iż wagi miedzi nie dochodzono.

19. Sprawił także Salomon wszystko naczynie, które należało do domu Bożego, jako ołtarz złoty, i stoły, na których bywały chleby pokładne.

20. Także świeczniki, i lampy ich z szczerego złota, aby je rozświecano według obyczaju przed świątnicą;

21. I kwiaty, i lampy, i nożyczki złote, które złoto było wyborne;

22. Naczynia też muzyczne, i miednice, i łyżki, i kadzielnice ze złota szczerego, i bramę do domu, drzwi wnętrzne do świątnicy najświętszej, i drzwi do domu, to jest do kościoła ze złota.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 5 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

5 A tak dokończona jest wszystka robota, którą sprawił Salomon do domu Pańskiego, i wniósł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid ojciec jego: srebro, i złoto, i wszystkie naczynia włożył do skarbów domu Bożego.

2. Tedy zebrał Salomon starszych z Izraela, i wszystkich przedniejszych z każdego pokolenia, i przedniejszych z ojców synów Izraelskich, do Jeruzalemu, aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon.

3. I zebrali się do króla wszyscy mężowie Izraelscy w święto uroczyste, które bywa miesiąca siódmego.

4. A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela, wzięli Lewitowie skrzynię;

5. I nieśli skrzynię, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie, przenieśli je kapłani i Lewitowie.

6. Zatem król Salomon, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, co się byli zeszli do niego przed skrzynię, ofiarowali owce i woły, których nie można obliczyć, ani obrachować przez mnóstwo.

7. Wnieśli tedy kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej, do wnętrznego domu, to jest do świątnicy najświętszej pod skrzydła Cherubinów;

8. Albowiem Cherubinowie mieli rozciągnione skrzydła nad miejscem skrzyni, i okrywali Cherubinowie skrzynię, i drążki jej z wierzchu.

9. I powyciągali one drążki, tak że końce ich było widać z skrzyni na przodku świątnicy; ale ich nie widać było zewnątrz, i tamże zostały aż do dnia tego.

10. A nic nie było w skrzyni, tylko dwie tablice, które tam był włożył Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi po wyjściu ich z Egiptu.

11. A gdy wychodzili kapłani z świątnicy, (bo wszyscy kapłani, ile ich było, poświęcili się byli, a nie przestrzegali porządków.)

12. Stali Lewitowie śpiewacy, i wszyscy, którzy byli przy Asafie, Hemmanie, i Jedytunie, i synowie ich, i bracia ich, obleczeni będąc w szaty bisiorowe, z cymbałami i z harfami i z cytrami, stali mówię na wschodniej stronie ołtarza, a przy nich kapłanów sto i dwadzieścia trąbiących w trąby..

13. I stało się, gdy jednostajnie trąbili, i śpiewali, i wydawali jednaki głos, chwaląc i sławiąc Pana: i gdy podnosili głos na trąbach, i na cymbałach, i na innych instrumentach muzycznych, i chwalili Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego, tedy dom on napełniony jest obłokiem, to jest dom Pański.

14. Tak iż się nie mogli kapłani ostać, i służyć dla onego obłoku; albowiem napełniła była chwała Pańska dom Boży.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż mieszkać miał we mgle.

2. A jam zbudował dom na mieszkanie tobie, o Panie! i miejsce, gdziebyś miał mieszkać na wieki.

3. A obróciwszy król oblicze swe błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu, (a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.)

4. I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i wypełnił to skutecznie, mówiąc:

5. Ode dnia, któregom wywiódł lud mój z ziemi Egipskiej, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje, anim obrał męża, którýby był wodzem nad ludem moim Izraelskim.

6. Alem obrał Jeruzalem, aby tam przebywało imię moje; obrałem też i Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim.

7. Postanowił był Dawid ojciec mój, w sercu swem, zbudować dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego.

8. Ale rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Aczkolwiekeś był postanowił w sercu swem, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślił w sercu swem:

9. Wszakże ty nie będziesz budował tego domu; ale syn twój, który wynijdzie z biódr twych, ten zbuduje dom imieniowi memu.

10. A tak utwierdził Pan słowo swoje, które był powiedział; bom ja powstał miasto Dawida, ojca mego, a usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, zbudowałem ten dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego.

11. Tamżem też postawił skrzynię oną, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z synami Izraelskimi.

12. Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, i wyciągnął ręce swe.

13. Albowiem był uczynił Salomon stolec miedziany, który postawił w pośród sieni, na pięć łokci wdłuż, a na pięć łokci wszerz, a na trzy łokcie wzwyż; i wstąpił nań a poklęknąwszy na kolana swoje przed wszystkiem zgromadzeniem Izraelskiem, wyciągnął ręce swe ku niebu,

14. I rzekł: Panie, Boże Izraelski! nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi, który chowasz umowę i miłosierdzie nad sługami twymi, którzy chodzą przed tobą całem sercem swem;

15. Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś powiedział; i coś mówił usty twemi, toś skutecznie wypełnił, jako się to dziś pokazuje.

16. Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! spełń słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu był powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty mąż z narodu twego przed

twarzą moją, aby nie miał siedzieć na stolicy Izraelskiej, jeźli tylko przestrzegać będą syno wie twoi drogi swej chodząc w zakonie moim, jakoś ty chodził przed oblicznością moją.

17. Przetoż teraz, o Panie, Boże Izraelski! niech będzie utwierdzone słowo twoje, któreś mówił do sługi twego Dawida.

18. (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios nie mogą cię ogarnąć, jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował?)

19. A wejrzyj na modlitwę sługi twego, i na prośbę jego, o Panie, Boże mój! wysłuchaj wołanie i modlitwę, którą się modli sługa twój przed tobą;

20. Aby były oczy twoje otworzone nad tym domem we dnie i w nocy; nad tem miejscem, o któremeś powiedział, że tu przebywać będzie imię twoje: abyś wysłuchiwał modlitwę, którą się będzie modlił sługa twój na tem miejscu.

21. Wysłuchajże tedy prośbę sługi twego, i ludu twego Izraelskiego, którąć się modlić będą na tem miejscu; ty wysłuchaj z miejsca mieszkania twego, z nieba, a wysłuchawszy bądź miłościw.

22. Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, a przywiódłby go do przysięgi, tak żeby przysięgać musiał, a przyszłaby przysięga ona przed ołtarz twój w tym domu:

23. Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądź sług twoich, potępiając niezbożnego, a obracając drogę jego na głowę jego, i usprawiedliwiając sprawiedliwego, a oddawając mu według sprawiedliwości jego.

24. Gdyby też był porażony lud twój Izraelski od nieprzyjaciela, przeto, iż zgrzeszyli przeciwko tobie, a nawróciliby się, wyznawając imię twoje, i modląc się przepraszaliby cię w tym domu:

25. Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć ich zasię do ziemi, którąś im dał i ojcom ich.

26. Także gdyby zawarte było niebo, i nie byłoby deszczu, przeto, że zgrzeszyli tobie, a modliliby się na tem miejscu, wyznawając imię twoje, i od grzechu swego odwróciliby się, gdybyś ich utrapił:

27. Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech sług twoich, i ludu twego Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawej, po której chodzić mają, a daj deszcz na ziemię twoję, którąś dał ludowi twemu w dziedzictwo.

28. Byłliby głód na ziemi, byłliby mór, susza, i rdza, szarańcza i chrząszcze; jeźliby go ścisnął nieprzyjaciel jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga, albo jakakolwiek niemoc:

29. Wszelką modlitwę, i wszelką prośbę, którąby czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twój Izraelski, poznawszy każdy z nich karanie swoje, i boleść swoję, i podniósłby ręce swe w tym domu:

30. Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, a odpuść i oddaj każdemu według wszystkich dróg jego, które znasz w sercu jego, (bo ty, ty sam znasz serca synów ludzkich.)

31. Aby się ciebie bali, i chodzili drogami twemi po wszyskie dni, których żyć będą na ziemi, którąś dał ojcom naszym.

32. Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Iraelskiego, i ten przyjdzieli z ziemi dalekiej dla imienia twego wielkiego, i ręki twej możnej, i dla ramienia twego wyciągnionego; przyjdąli a modlić się będą w tym domu:

33. Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca mieszkania twego, i uczyń to wszystko, o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie jako lud twój Izraelski, i wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad domem tym, którym zbudował.

34. Gdyby wyszedł lud twój na wojnę przeciwko nieprzyjaciołom swoim, drogą, którąbyś ich posłał, i modlilićby się, obróciwszy się ku temu miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

35. Wysłuchajże z nieba modlitwy ich, i prośbę ich, a wykonaj sąd ich.

36. Gdyby zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo nie masz człowieka coby nie grzeszył) a rozgniewawszy się na nich, podałbyś ich pod moc nieprzyjacielowi, którzyby ich pojmawszy zawiódł ich w niewolę do ziemi dalekiej, albo bliskiej;

37. A upamiętaliby się w sercu swojem w onej ziemi, do której są zaprowadzeni w niewolę, a nawróciwszy się modliliby się w ziemi niewoli swojej, mówiąc: Zgrzeszyliśmy źleśmy uczynili, i niepobożnieśmy się sprawowali;

38. A nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całej duszy swej w ziemi niewoli swojej, do której będąc pojmani zaprowadzeni byli, a modliliby się, obróciwszy się ku ziemi swej, którąś dał ojcom ich, i ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

39. Wysłuchajże z nieba, z miejsca mieszkania twego, modlitwę ich i prośbę ich, a wykonaj sąd ich, i odpuść ludowi twemu, który tobie zgrzeszył.

40. A tak teraz, o Boże! proszę, niech będą oczy twoje otworzone, i uszy twoje nakłonione ku modlitwie, uczynionej na tem miejscu.

41. Teraz tedy powstań, o Panie Boże! ku odpocznieniu twemu, ty i skrzynia mocy twojej; kapłani twoi, o Panie Boże! niech będą obleczeni zbawieniem, a święci twoi niechaj się w dobrach radują.

42. O Panie Boże! nie odwracaj oblicza od pomazańca twego; pamiętaj na miłosierdzie obiecane Dawidowi, słudze twemu.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 A gdy dokończył Salomon modlitwy, tedy ogień zstąpił z nieba, i pożarł całopalenie i inne ofiary, a chwała Pańska napełniła on dom.

2. I nie mogli kapłani wnijść do domu Pańskiego, przeto, że chwała Pańska napełniła dom Pański.

3. I wszyscy synowie Izraelscy, widząc, gdy zstępował ogień, i chwała Pańska na dom, upadli twarzą swą na ziemię, na tło, a kłaniając się chwalili Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego.

4. A król i wszystek lud sprawowali ofiary przed Panem.

5. Tedy nabił król Salomon na ofiary wołów dwadzieścia i dwa tysiące, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy, gdy poświęcali dom Boży król i wszystek lud.

6. Ale kapłani stali w rzędach swych: Lewitowie także z instrumentami muzyki Pańskiej, które był sprawił Dawid król ku chwaleniu Pana, (że na wieki miłosierdzie jego) pieśnią Dawidową, którą im podał. Inni też kapłani trąbili przeciwko nim, a wszyscy Izraelczycy stali.

7. Nadto poświęcił Salomon pośrodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenia, i tłustości spokojnych ofiar, przeto, że na ołtarzu miedzianym, który był sprawił Salomon, nie mogły się zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne i tłustości.

8. I obchodził Salomon onego czasu święto uroczyste przez siedm dni, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie bardzo wielkie, od wejścia do Emat aż do rzeki Egipskiej.

9. (Potem uczynili dnia ósmego święto; albowiem poświęcenie ołtarza sprawowali przez siedm dni, i święto uroczyste obchodzili przez siedm dni.

10. A dnia dwudziestego i trzeciego, miesiąca siódmego, rozpuścił lud do przybytków swoich, weselący się i cieszący się w sercu swem z dobrodziejstwa, które uczynił Pan Dawidowi i Salomonowi i Izraelowi, ludowi swemu.

11. A tak dokończył Salomon domu Pańskiego, i domu królewskiego, a wszystko, co był umyślił w sercu swem, uczynić w domu Pańskim i w domu swym, wykonał szczęśliwie.

12. Potem ukazał się Pan Salomonowi w nocy, i rzekł do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję, i obrałem to miejsce sobie za dom do ofiary.

13. Jeźli zamknę niebo, żeby nie było deszczu, i jeźli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię; jeźli też poślę powietrze na lud mój;

14. A jeźliby się upokorzył lud mój, nad którym wzywano imienia mego, a modliłby się, i szukałby twarzy mojej, odwróciwszy się od dróg swoich złych: tedy Ja wysłucham z nieba, i odpuszczę grzech ich, a uzdrowię ziemię ich.

15. Oczy też moje otworzone będą, a uszy moje nakłonione ku modlitwie uczynionej na tem miejscu.

16. Bom teraz obrał i poświęcił ten dom, aby tu przebywało imię moje aż na wieki; i będą tu oczy moje, i serce moje po wszystkie dni.

17. A ty będzieszli chodził przede mną, jako chodził Dawid, ojciec twój, a będziesz się sprawował według wszystkiego, com ci przykazał, strzegąc ustaw moich i sądów moich:

18. Tedy utwierdzę stolicę królestwa twego, jakom uczynił umowę z Dawidem, ojcem twoim, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twego mąż panujący nad Izraelem.

19. A jeźli się wy odwrócicie, a opuścicie ustawy moje, i przykazania moje, którem wam podał, a odszedłszy będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali:

20. Tedy ich wykorzenię z ziemi mojej, którąm im dał; a ten dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, i podam go na przypowieść, i na baśń między wszystkie narody.

21. Nadto i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziw, i rzecze: Przeczże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi?

22. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, i służyli im, dlategoż przywiódł na nich to wszystko złe.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

8 A po wyjściu dwudziestu lat, w których budował Salomon dom Pański i dom swój,

2. Pobudował też miasta, które był wrócił Hiram Salomonowi, a dał tam mieszkanie synom Izraelskim.

3. Potem ciągnął Salomon do Emat Soby, i wziął ją.

4. Pobudował też Tadmor na puszczy, i wszystkie miasta, w których miał składy, pobudował w Emat.

5. Nadto zbudował Betoron wyższe i Betoron niższe, miasta obronne w murach, z bramami i z zaworami;

6. Także Baalat, i wszystkie miasta, w których miał składy Salomon; i wszystkie miasta dla wozów, i miasta dla jezdnych: owa wszystko według upodobania swego, cokolwiek zamyślił budować w Jeruzalemie i na Libanie, i po wszystkiej ziemi panowania sweg o.

7. Wszystek też lud, który był pozostał z Hetejczyków, i Amorejczyków, i Ferezejczyków, i Hewejczyków, i Jebuzejczyków, którzy nie byli z Izraela:

8. Idący z synów ich, którzy byli zostali po nich w onej ziemi, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, poczynił Salomon hołdownikami aż do dnia tego.

9. Ale z synów Izraelskich, których nie poczynił Salomon niewolnikami do robót swoich, (bo oni byli mężowie waleczni, i przedniejsi hetmani jego, i przełożeni nad wozami jego i nad jezdnymi jego.)

10. Z tych było przedniejszych przełożonych, których miał król Salomon, dwieście i pięćdziesiąt panujących nad ludem.

11. Lecz córkę Faraonową przeniósł Salomon z miasta Dawidowego do domu, który jej był zbudował; albowiem mówił: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida,

króla Izraelskiego, bo święty jest: przeto iż weszła do niego skrzynia Pańska.

12. Tedy Salomon ofiarował całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który był zbudował przed przysionkiem.

13. Cokolwiek zwyczajnie na każdy dzień ofiarować miano według rozkazania Mojżeszowego w sabaty, na nowiu miesiąca, i w święta uroczyste, trzy kroć do roku, w święto przaśników, i w święto tygodni, i w święto kuczek.)

14. I postanowił według rozrządzenia Dawida, ojca swego, rozdziały kapłanów w posługiwaniu ich, i Lewitów w powinnościach ich, aby chwalili Boga, i służyli przy kapłanach według zwyczaju każdego dnia; odźwiernych też w rzędach ich przy każdej bramie ; albowiem tak było rozkazanie Dawida, męża Bożego.

15. I nie ustąpili od rozkazania królewskiego o kapłanach i o Lewitach, około wszystkich rzeczy i około skarbów.

16. A tak dogotowano wszystkiego dzieła Salomonowego, od onego dnia, którego założony był dom Pański, aż do wystawienia jego; i tak dokończony był dom Pański.

17. Tedy jechał Salomon do Asyjongaber i do Elot, które jest nad brzegiem morskim w ziemi Edomskiej.

18. I posłał mu Hiram przez rękę sług swoich okręty i żeglarzy świadomych morza, którzy jechali z sługami Salomonowymi do Ofir, a wziąwszy stamtąd czterysta i pięćdziesiąt talentów złota, przynieśli je do króla Salomona.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

9 Tedy królowa z Saby słysząc sławę Salomonową, przyjechała do Jeruzalemu, aby doświadczała Salomona w zagadkach, z wielkim bardzo pocztem, i z wielbłądami niosącemi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego, a przyszedłszy do Salomo na, mówiła z nim o wszystkiem, co miała w sercu swojem.

2. Ale jej odpowiedział Salomon na wszystkie jej słowa, a nie było nic skrytego przed Salomonem, na coby jej nie odpowiedział.

3. Przetoż widząc królowa z Saby mądrość Salomonową, i dom, który zbudował;

4. Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczaszy jego, i szaty ich, i schody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiewała się bardzo.

5. I rzekła do króla: Prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej.

6. Alem nie wierzyła słowom ich, ażem przyjechawszy oglądała oczyma swemi; ale oto nie powiedziano mi i połowy o wielkiej mądrości twojej; przeszedłeś sławę, o którejm słyszała.

7. Błogosławieni mężowie twoi i błogosławieni ci słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze, a słuchają mądrości twojej.

8. Niechże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy swojej za króla przed Panem, Bogiem twoim. Dla tego, iż umiłował Bóg twój Izraela, aby go umocnił na wieki, przetoż postanowił cię nad nimi za króla , abyś czynił sąd i sprawiedliwość.

9. I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego; a nieprzyszło nigdy więcej takich rzeczy wonnych, jakie dała królowa z Saby królowi Salomonowi.

10. Nadto i słudzy Hiramowi, i słudzy Salomonowi, którzy byli przywieźli złota z Ofir, przywieźli i drzewa almugimowego, i kamienia drogiego.

11. I poczynił król z onego drzewa almugimowego schody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i harfy, i lutnie śpiewakom; a nie widziano przedtem nigdy takich rzeczy w ziemi Judzkiej.

12. Król także Salomon dał królowej z Saby wszystko, czego chciała, i czego żądała, oprócz nagrody za to, co była przyniosła

do króla. Potem się wróciła, i odjechała do ziemi swej, ona i słudzy jej.

13. A była waga tego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set i sześćdziesiąt i sześć talentów złota.

14. Oprócz tego, co kupcy, i którzy handlują przynosili; także wszyscy królowie Arabscy, i książęta onej ziemi przywozili złoto i srebro Salomonowi.

15. Przetoż uczynił król Salomon dwieście tarczy ze złota ciągnionego; sześć set syklów złota ciągnionego wychodziło na każdą tarczą.

16. Przytem trzysta puklerzy ze złota ciągnionego, trzysta syklów złotych wychodziło na każdy puklerz, które schował król w dom lasu Libanowego.

17. Uczynił także król stolicę wielką z kości słoniowej, i powlókł ją szczerem złotem.

18. A sześć stopni było u onej stolicy, a podnóżek był ze złota, trzymający się stolicy; poręcze też były z obudwu stron, kędy siadano, a dwa lwy stały u poręczy.

19. Dwanaście też lwów stało na sześciu stopniach z obu stron; nie było nic takowego urobiono w żadnem królestwie.

20. Nadto wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, i wszystek sprzęt w domu lasu Libanowego ze złota szczerego; nic nie było ze srebra, bo go nie miano w żadnej cenie za dni Salomonowych.

21. Albowiem okręty królewskie chodziły na morze z sługami Hiramowymi; raz we trzy lata wracały się też okręty z morza, przynosząc złoto, i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawie.

22. A tak uwielbiony jest król Salomon nad wszystkich królów ziemskich, bogactwy i mądrością.

23. Przetoż wszyscy królowie ziemscy pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego.

24. I przynosili mu każdy upominek swój, naczynia srebrne, i naczynia złote, szaty, zbroje, i rzeczy wonne, konie i muły, a to na każdy rok.

25. I miał Salomon cztery tysiące stajen koni i wozów, a dwanaście tysięcy jezdnych, których rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalemie.

26. I panował nad wszystkimi królmi od rzeki aż do ziemi Filistyńskiej, i aż do granicy Egipskiej.

27. A złożył król srebra w Jeruzalemie jako kamienia, a ceder złożył jako płonnych fig, których rośnie na polu bardzo wiele.

28. Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu i ze wszystkich innych ziem.

29. A ostatek spraw Salomonowych pierwszych i ostatnich zapisano w księdze Natana proroka, i w proroctwie Achyjasza Sylonitczyka, i w widzeniach Jaddy widzącego, który prorokował przeciw Jeroboamowi, synowi Nabatowemu.

30. I królował Salomon w Jeruzalemie nad wszystkim Izraelem czterdzieści lat.

31. Zasnął potem Salomon z ojcami swymi, a pochowano go w mieście Dawida, ojca jego, a Roboam syn jego, królował miasto niego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 10 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

10 Tedy jechał Roboam do Sychem; bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowił królem.

2. A gdy to usłyszał Jeroboam, syn Nabatowy, który był w Egipcie, gdzie był uciekł przed królem Salomonem, wrócił się Jeroboam z Egiptu;

3. Bo posłali i wezwali go. Tedy przyszedł Jeroboam i wszystek Izrael, i rzekli do Roboama, mówiąc:

4. Ojciec twój włożył na nas jarzmo ciężkie; ale ty teraz ulżyj nam niewoli srogiej ojca twego, i jarzma ciężkiego, które włożył na nas, a będziemyć służyli.

5. Który im rzekł: Po trzech dniach wróćcie się do mnie. I odszedł lud.

6. Międzytem wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie? Jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu?

7. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeźli dziś powolny będziesz ludowi temu, a uczynisz im kwoli, i będziesz mówił do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni.

8. Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrośli i stawali przed nim.

9. I rzekł do nich: Cóż wy radzicie, abyśmy odpowiedzieli ludowi temu, którzy rzekli do mnie, mówiąc: Ulżyj tego jarzma, które włożył ojciec twój na nas?

10. Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrośli, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy do ciebie rzekli, mówiąc: Ojciec twój włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulżyj go nam. Tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój miąższy niż biodra ojca mego.

11. Przetoż teraz, ojciec mój kładł na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego; ojciec mój karał was biczykami, a ja was będę karał korbaczami.

12. Przyszedł tedy Jeroboam i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był im rozkazał król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.

13. I odpowiedział im król surowie, bo opuścił król Roboam radę starców.

14. A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Ojciec mój obciążył was jarzmem ciężkiem, ale ja przydam do niego; ojciec mój karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami.

15. I nie usłuchał król ludu: (bo była przyczyna od Boga, aby dosyć uczynił Pan słowu swemu, które był powiedział przez Achyjasza Sylonitczyka do Jeroboama, syna Nabatowego.)

16. Przetoż widząc wszystek Izrael, że ich król nie usłuchał, odpowiedział lud królowi, mówiąc: Cóż mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Każdy idź do namiotów swych, o Izraelu! a ty Dawidzie! opatrz teraz dom swój. I rozeszli się wszyscy Izraelczycy do namiotów swoich.

17. A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w miastach Judzkich, królował Roboam.

18. I posłał król Roboam Adorama, który był poborcą, i ukamionowali go synowie Izraelscy, że umarł; przetoż król Roboam wsiadłszy co rychlej na wóz, uciekł do Jeruzalemu.

19. A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 Przyjechawszy tedy Roboam do Jeruzalemu, zebrał dom Judowy i pokolenie Benjaminowe, sto i ośmdziesiąt tysięcy mężów przebranych do boju, aby walczyli z Izraelem, a żeby przywrócone było królestwo do Roboama.

2. I stało się słowo Pańskie do Semejasza, męża Bożego, mówiąc:

3. Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, królowi Judzkiemu, i wszystkiemu Izraelowi w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem, mówiąc:

4. Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z braćmi waszymi, wróćcie się każdy do domu swego; albowiem odemnie stała się ta rzecz. I usłuchali słowa Pańskiego, i wrócili się, a nie ciągnęli przeciw Jeroboamowi.

5. I mieszkał Roboam w Jeruzalemie, a pobudował miasta obronne w Judzie.

6. I zbudował Betlehem, i Etam i Tekue;

7. I Betsur, i Soko, i Adullam:

8. I Get, i Maresa, i Zyf:

9. I Adoraim, i Lachis, i Aseka;

10. I Sora, i Ajalon, i Hebron, które były w Judzie i w pokoleniu Benjaminowem miasta obronne.

11. A gdy zmocnił one twierdze, postanowił w nich starostów, i wystawił szpichlerze dla zboża, i dla oliwy, i dla wina.

12. A w każdem mieście złożył tarcze i włócznie, a opatrzył je bardzo mocno: a tak panował nad Judą i Benjaminem.

13. Kapłani też i Lewitowie, którzy byli we wszystkim Izraelu, zebrali się do niego ze wszystkich granic swoich.

14. Bo opuściwszy Lewitowie przedmieścia swoje, i osiadłości swoje, szli do Judy i do Jeruzalemu; (gdyż był ich wyrzucił Jeroboam i synowie jego, aby nie odprawowali urzędu kapłańskiego Panu.

15. I postanowił sobie kapłanów po wyżynach, i dyjabłom, i cielcom, których był naczynił.)

16. A za nimi ze wszystkich pokoleń Izraelskich, którzy obrócili serca swe ku szukaniu Pana, Boga Izraelskiego, przyszli do Jeruzalemu, aby ofiarowali Panu, Bogu ojców swoich.

17. A tak umocnili królestwo Judzkie, i utwierdzili Roboama, syna Salomonowego, przez trzy lata; albowiem chodzili drogą Dawida i Salomona przez one trzy lata.

18. Potem pojął sobie Roboam za żonę Mahalatę córkę Jerymota, syna Dawidowego, i Abihailę, córkę Elijaba, syna Isajego.

19. Która mu urodziła synów: Jehusa, i Semaryjasza, i Zaama.

20. A po niej pojął Maachę, córkę Absalomową, która mu urodziła Abijasza, i Etaja, i Sysę, i Salomitę.

21. I miłował Roboam Maachę, córkę Absalomową, nad wszystkie żony swoje, i nad założnice swoje. Albowiem pojął był żon ośmnaście, a założnic sześćdziesiąt, i spłodził dwadzieścia i ośm synów i sześćdziesiąt córek.

22. I postanowił Roboam Abijasza, syna Maachy, za księcia, za hetmana między braćmi jego; albowiem zamyślał go uczynić królem.

23. A roztropnie sobie postępując, rozsadził wszystkich innych synów swych po wszystkich krainach Judzkich i Benjaminowych, po wszystkich miastach obronnych, i opatrzył ich dostatkiem żywności, i nadał im wiele żon.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 12 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

12 A gdy utwierdził królestwo swoje Roboam i zmocnił je, opuścił zakon Pański, i wszystek Izrael z nim.

2. I stało się roku piątego panowania Roboamowego, że wyciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi (albowiem byli zgrzeszyli przeciw Panu.)

3. Z tysiącem i dwoma stami wozów, i z sześćdziesiąt tysięcy jezdnych, a nie było liczby ludu, który przyciągnął z nim z Egiptu, Lubimczyków, Suchymczyków, i Chusymczyków.

4. I pobrał miasta obronne, które były w Judzie, i przyciągnął aż ku Jeruzalemowi.

5. Tedy Semejasz prorok przyszedł do Roboama i do książąt Judzkich, którzy się byli zebrali do Jeruzalemu, uciekając przed Sesakiem, i rzekł do nich: Tak mówi Pan: Wyście mię opuścili, dla tegom i Ja was opuścił i podał w ręce Sesakowe.

6. I upokorzyli się książęta Izraelscy, i król, i mówili: Sprawiedliwy jest Pan.

7. A gdy ujrzał Pan iż się upokorzyli, stało się słowo Pańskie do Semejasza, mówiąc: Upokorzyli się, nie wytracę ich; ale im dam wkrótce wybawienie, ani się wyleje zapalczywość moja przeciw Jeruzalemowi przez ręce Sesaka.

8. Wszakże będą mu za sługi, aby wiedzieli, co to jest, służyć mnie, albo służyć królestwom ziemskim.

9. A tak ciągnął Sesak, król Egipski, przeciw Jeruzalemowi, i pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał; wziął też tarcze złote, które był sprawił Salomon.

10. I sprawił król Roboam miasto nich tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego.

11. A gdy wchadzał król do domu Pańskiego, tedy przychodziła piechota, i brali je; potem zasię odnosili je do swoich komor.

12. A tak iż się upokorzył, odwrócił się od niego gniew Pański, i nie wytracił go do końca; albowiem jeszcze i w Judzie było nieco dobrego.

13. Zmocnił się tedy król Roboam w Jeruzalemie i królował. A było czterdzieści lat i jeden rok Roboamowi, gdy królować począł, a siedmnaście lat królował w Jeruzalemie, w mieście, które obrał Pan ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama Ammonitka.

14. Ten czynił złe; bo nie przygotował serca swego, aby szukał Pana.

15. Ale sprawy Roboamowe pierwsze i poślednie zapisane są w księdze Semejasza proroka, i Jaddy widzącego; gdzie się opisuje porządek rodzajów, także wojny między Roboamem i Jeroboamem po wszystkie dni.

16. I zasnął Roboam z ojcami swymi, i pochowan jest w mieście Dawidowem, a królował Abijasz, syn jego, miasto niego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

13 Roku ośmnastego króla Jeroboama, królował Abijasz nad Judą.

2. Trzy lata królował w Jeruzalemie, a imię matki jego było Michaja, córka Uryjelowa z Gabaa. I była wojna między Abijaszem i między Jeroboamem.

3. Przetoż Abijasz uszykował wojsko ludzi bardzo walecznych cztery kroć sto tysięcy mężów przebranych; Jeroboam także uszykował się przeciwko niemu, mając ośm kroć sto tysięcy mężów przebranych bardzo walecznych.

4. Tedy stanął Abijasz na wierzchu góry Semeron, która była między górami Efraimskiemi, i rzekł: Słuchajcie mię, Jeroboamie i wszystek Izraelu!

5. Izali wam nie należy wiedzieć, że Pan, Bóg Izraelski, dał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, onemu i synom jego przymierzem trwałem?

6. Lecz powstał Jeroboam, syn Nabatowy, sługa Salomona, syna Dawidowego, i stał się odpornym panu swemu.

7. I zebrali się do niego synowie lekkomyślni, a ludzie niepobożni, i zmocnili się przeciw Roboamowi, synowi Salomonowemu; a Roboam będąc dziecięciem, i serca lękliwego, nie mógł się im mężnie oprzeć:

8. Zaczem wy się teraz myślicie zmocnić przeciw królestwu Pańskiemu, które jest w rękach synów Dawidowych, a jest was kupa wielka, i macie z sobą cielce złote, których wam naczynił Jeroboam za bogów.

9. Izażeście nie zarzucili kapłanów Pańskich, synów Aaronowych i Lewitów, a poczyniliście sobie kapłanów, jako inni narodowie ziemscy? Ktokolwiek przychodzi, aby poświęcone były ręce jego, z cielcem młodym i siedmią baranów, staje się kapłanem tych, którzy nie są bogowie.

10. Ale my jesteśmy Pana, Boga naszego, i nie opuściliśmy go; a kapłani, którzy służą Panu, są synowie Aaronowi, i Lewitowie, którzy pilnują urzędu swego.

11. I ofiarują Panu całopalenia na każdy zaranek, i na każdy wieczór, i kadzą rzeczami wonnemi, i pokładają chleby na stole czystym; także świecznik złoty, i lampy jego sporządzaja, aby gorzały na każdy wieczór. A tak my strzeżemy rozkazania Pana, Boga naszego, a wyście go opuścili.

12. Przetoż oto, z nami jest na czele Bóg i kapłani jego, i trąby głośne, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Izraelscy! nie walczcież z Panem, Bogiem ojców waszych; bo się wam nie powiedzie.

13. Międzytem obwiódł zasadzkę Jeroboam, aby na nich przypadli z tyłu; i byli jedni

w oczy Judzie, a drudzy na zasadzce z tyłu ich.

14. Tedy ujrzawszy synowie Judzcy, że na nich następowała bitwa z przodku i z tyłu, wołali do Pana, a kapłani trąbili w trąby.

15. Uczynili też okrzyk mężowie Judy. I stało się w onym okrzyku mężów Judzkich, że Bóg poraził Jeroboama, i wszystkiego Izraela przed Abijaszem i Judą.

16. I uciekali synowie Izraelscy przed Judą; ale ich podał Bóg w ręce ich.

17. I porazili ich Abijasz i lud jego porażką wielką, tak iż legło pobitych z Izraela pięć kroć sto tysięcy mężów na wybór.

18. Przetoż poniżeni są synowie Izraelscy naonczas: a zmocnili się synowie Judzcy, ponieważ spolegali na Panu, Bogu ojców swych.

19. I gonił Abijasz Jeroboama, a odjął mu miasta Betel i wsi jego, i Jesana i wsi jego, i Efron i wsi jego.

20. A nie mógł się więcej pokrzepić Jeroboam za dni Abijaszowych, i uderzył go Pan, że umarł.

21. Ale Abijasz zmocnił się, i pojął sobie żon czternaście, i spłodził dwadzieścia i dwóch synów, i szesnaście córek.

22. Ale inne sprawy Abijaszowe, i postępki jego, i słowa jego, zapisane są w księdze proroka Jaddy.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

14 A gdy zasnął Abijasz z ojcami swymi, a pochowano go w mieście Dawidowem, tedy królował Aza, syn jego, miasto niego. Za dni jego była w pokoju ziemia, przez dziesięć lat.

2. I czynił Aza co było dobrego, i przyjemnego w oczach Pana, Boga swego.

3. Bo poburzył ołtarze obce, i wyżyny, i podruzgotał bałwany ich, i wyrąbał gaje ich;

4. A przykazał Judzie, aby szukali Pana, Boga ojców swych, i przestrzegali zakonu i przykazań jego.

5. Zniósł też ze wszystkich miast Judzkich wyżyny, i słoneczne bałwany, a było w pokoju królestwo za czasu jego.

6. Nadto pobudował miasta obronne w Judzie, przeto, iż była w pokoju ziemia i nie powstała wojna przeciwko niemu za onych lat; bo mu dał Pan odpocznienie.

7. I rzekł do Judy: Pobudujmy te miasta, i otoczmy je murem i wieżami, bramami, i zaworami, póki ziemia jest w mocy naszej; bośmy szukali Pana, Boga naszego; szukaliśmy go, i sprawił nam odpocznienie zewsząd. Przetoż budowali, a szczęściło się im.

8. I miał Aza wojsko noszących tarcz i drzewce: z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Benjamina noszących puklerz i ciągnących łuk dwa kroć sto tysięcy i ośmdziesiąt tysięcy. Ci wszyscy byli bardzo mężni.

9. Tedy wyciągnął przeciw nim Zara Etyjopczyk, mając wojska dziesięć kroć sto tysięcy, a wozów trzy sta, i przyciągnął aż do Maresy.

10. Wyciągnął też i Aza przeciw niemu, i uszykowali wojska w dolinie Sefata u Maresy.

11. Tedy zawołał Aza do Pana, Boga swego, i rzekł: O Panie! ty nie potrzebujesz wielu, abyś ratował tego, który nie ma potęgi. Ratujże nas, o Panie, Boże nasz! gdyż na tobie spolegamy, a w imię twoje idziemy przeciwko temu mnóstwu. Tyś Pan, Bóg nasz; niech nie ma góry nad tobą człowiek śmiertelny.

12. A tak poraził Pan Etyjopczyków przed Azą i przed Judą, tak iż uciekli Etyjopczycy.

13. A gonił ich Aza i lud, który był z nim, aż do Gierary. I polegli Etyjopczycy, tak, że nie mogli wskórać: bo starci są przed obliczem Pańskiem i przed wojskiem jego. I nabrali łupów bardzo wiele.

14. Nadto poburzyli wszystkie miasta około Gierary; albowiem przypadł strach Pański na nich, i splundrowali one wszystkie miasta; bo w nich była wielka korzyść.

15. Także i obory trzód poburzyli; a zająwszy owiec i wielbłądów bardzo wiele, wrócili się do Jeruzalemu.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Tedy na Azaryjasza, syna Obedowe-
go, przypadł Duch Boży.

2. Który wyszedłszy przeciw Azie rzekł
mu: Słuchajcie mię, Aza i wszystko poko-
lenie Judowe i Benjaminowe! Pan był z wa-
mi, pókiście byli z nim, a jeźli go szukać
będziecie, znajdziecie go: ale jeźli go opu-
ścicie, opuści was.

3. Przez wiele dni był Izrael bez Boga
prawdziwego, i bez kapłana, nauczyciela,
i bez zakonu:

4. Wszakże gdyby się byli nawrócili w
utrapieniu swem do Pana, Boga Izraelskie-
go, a szukali go, dałby się im był znaleść.

5. Ale teraźniejszych czasów niebezpiecz-
no wychodzić i wchodzić; bo zamięsza-
nie wielkie między wszystkimi obywatela-
mi ziemi.

6. I depcze naród po narodzie, a miasto po
mieście, przeto, że ich Bóg strwożył wsze-
lakiem uciśnieniem.

7. Przetoż wy zmacniajcie się, a niech nie
słabieją ręce wasze; bo czeka zapłata pracy
waszej.

8. A gdy usłyszał Aza te słowa, i proroc-
two Obeda proroka, zmocnił się, i zniósł
obrzydliwości ze wszystkiej ziemi Judzkiej
i Benjamińskiej, i z miast, które był pobrał
na górze Efraim, i odnowił ołtarz Pański,
który był przed przysionkiem Pańskim.

9. Potem zebrał wszystek lud z Judy i z
Benjamina, i przychodniów, którzy u nich
byli z Efraima, i z Manasesa i z Symeona;
bo ich było bardzo wiele zbiegło z Izraela
do niego, widząc, iż Pan, Bóg jego, z nim
był.

10. I zgromadzili się do Jeruzalemu mie-
siąca trzeciego, roku piętnastego króle-
stwa Azy.

11. I sprawowali ofiary Panu dnia onego
z łupów, które byli przygnali, wołów siedm
set, a owiec siedm tysięcy.

12. I uczynili umowę, aby szukali Pana,
Boga ojców swoich, ze wszystkiego serca
swego, i ze wszystkiej duszy swojej.

13. A ktobykolwiek nie szukał Pana, Boga
Izraelskiego, aby był zabity, od najmniej-
szego aż do największego, od męża aż do
niewiast.

14. I przysięgli Panu głosem wielkim, i z
krzykiem, i z trąbami, i z kornetami.

15. A weselił się wszystek lud Judzki z
onej przysięgi: albowiem ze wszystkiego
serca swego przysięgali, i ze wszystkiej
ochoty szukali go, i dał się im znaleść, i
dał im Pan odpocznienie zewsząd.

16. Nadto i Maachę, matkę swą, król Aza
z państwa złożył, przeto, że była uczyniła
w gaju bałwana brzydkiego; i podciął Aza
bałwana jej, i pokruszył go, a spalił u po-
toku Cedron.

17. A choć wyżyny nie były zniesione z
Izraela, przecież serce Azy było doskonałe
po wszystkie dni jego.

18. Wniósł też, co był poświęcił ojciec je-
go, i co sam poświęcił, do domu Bożego,
srebro i złoto i naczynia.

19. A nie było wojny aż do roku trzydzie-
stego i piątego królowania Azy.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Roku trzydziestego i szóstego kró-
lowania Azy, wyciągnął Baaza, król Izra-
elski, przeciwko Judzie, i zbudował Ramę,
aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić ni-
komu do Azy, króla Judzkiego.

2. Tedy wziąwszy Aza srebro i złoto ze
skarbów domu Pańskiego i domu królew-
skiego, posłał je do Benadada, króla Syryj-
skiego, który mieszkał w Damaszku, mó-
wiąc:

3. Przymierze jest między mną i między
tobą, i między ojcem moim i między ojcem
twoim: otoć posyłam srebro i złoto. Idźże, a
wzrusz przymierze twoje z Baazą, królem
Izraelskim, aby odciągnął odemnie.

4. I usłuchał Benadad króla Azy, a posławszy hetmanów z wojskami, które miał, przeciwko miastom Izraelskim, zburzył Hijon i Dan i Abelmaim, i wszystkie miasta obronne Neftalimskie, w których były skarby.

5. To gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i zaniechał roboty swej.

6. Tedy król Aza wziąwszy z sobą wszystek lud Judzki, pobrali z Ramy kamienie, i drzewo jego, z którego budował Baaza, a zbudował z niego Gabaa i Masfa.

7. A onegoż czasu przyszedł Hanani, widzący, do Azy, króla Judzkiego, i mówił do niego: Iżeś spoległ na królu Syryjskim, a nie spoległeś na Panu, Bogu twoim, dlatego uszło wojsko króla Syryjskiego z ręki twojej.

8. Azaż Etyjopczycy, i Lubimczycy nie mieli wojsk bardzo wielkich z wozami i z jezdnymi w mnóstwie bardzo wielkiem? a wżdy gdyś spoległ na Panu, podał je w rękę twoję.

9. Albowiem oczy Pańskie przepatrują wszystkę ziemię, aby dokazywał mocy swej przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonałem. Głupioś to uczynił: przetoż od tego czasu powstaną przeciwko tobie wojny.

10. Tedy Aza rozgniewawszy się na widzącego, podał go do więzienia; bo się był nań o to rozgniewał; i utrapił Aza niektórych z ludu onego czasu.

11. Ale inne sprawy Azy pierwsze i pośledniejsze, zapisane są w księgach o królach Judzkich i Izraelskich.

12. Potem rozniemógł się Aza roku trzydziestego i dziewiątego królowania swego, na nogi swoje, chorobą bardzo ciężką; a wszakże w onej chorobie swej nie szukał Pana, ale lekarzy.

13. A tak zasnął Aza z ojcami swymi, a umarł roku czterdziestego i pierwszego królowania swego.

14. I pochowano go w grobie jego, który sobie był wykopał w mieście Dawidowem; i położono go na łożu, które był napełnił rzeczami wonnemi, i rozmaitemi maściami aptekarską robotą przygotowanemi. I palili mu zapał wonny bardzo wielki.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 17 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

17 Tedy królował Jozafat, syn jego miasto niego, a zmocnił się przeciw Izraelowi.

2. I osadził żołnierzem wszystkie miasta Judzkie obronne; osadził też i ziemię Judzką, także miasta Efraimskie, które był pobrał Aza, ojciec jego.

3. A był Pan z Jozafatem, przeto, iż chodził drogami pierwszemi Dawida, ojca swego, a nie szukał Baalów;

4. Ale Boga ojca swego szukał, i w przykazaniach jego chodził, a nie według spraw ludu Izraelskiego.

5. I utwierdził Pan królestwo w ręce jego; a dawał wszystek lud Judzki dary Jozafatowi, tak iż miał bogactwa, i sławę bardzo wielką.

6. A nabywszy wielkiego serca na drogach Pańskich, tem więcej znosił wyżyny i gaje bałwochwalcze z ziemi Judzkiej.

7. Potem roku trzeciego królowania swego posłał książąt swoich, Benchaila, i Obadyjasza, i Zacharyjasza, i Natanaela, i Micheasza, aby uczyli w miastach Judzkich.

8. A przy nich Lewitów, Semejasza, i Natanijasza, i Zabadyjasza, i Asaela i Semiramota, i Jonatana, i Adonijasza, i Tobijasza, i Tobadonijasza, Lewitów; a z nimi Elisama, i Jorama, kapłanów;

9. Którzy uczyli w Judzie, mając z sobą księgi zakonu Pańskiego, i obchodzili wszystkie miasta Judzkie, i nauczali lud.

10. Przetoż przyszedł strach Pański na wszystkie królestwa ziemi, które były około Judy, i nie śmieli walczyć przeciw Jozafatowi.

11. Nawet i Filistynowie przynosili Jozafatowi dary i dań pieniężną. Arabczycy też przygnali mu drobnego bydła, baranów

siedm tysięcy i siedm set, kozłów także siedm tysięcy i siedm set.

12. Wzmagał się tedy Jozafat, i rosł nader bardzo, i pobudował w Judzie zamki, i miasta dla składów.

13. A pracy wiele podjął około miast Judzkich; mężów też walecznych i potężnych miał w Jeruzalemie.

14. A tać jest liczba ich według domów ojców ich: z Judy książęta nad tysiącami: książę Adna, a z nim bardzo dużych mężów trzy kroć sto tysięcy.

15. A po nim książę Johanan, a z nim dwa kroć sto tysięcy, i ośmdziesiąt tysięcy.

16. A po nim Amazyjasz, syn Zychry, który się był dobrowolnie oddał Panu, a z nim dwa kroć sto tysięcy mężów dużych.

17. Przytem z synów Benjaminowych, mąż duży Elijada, a z nim ludu zbrojnego z łukami i z tarczami dwa kroć sto tysięcy.

18. A po nim Jozabad, a z nim sto i ośmdziesięt tysięcy gotowych do boju.

19. Ci służyli królowi, oprócz tych, którymi był król osadził miasta obronne po wszystkiej ziemi Judzkiej.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

18 I miał Jozafat bogactw i sławy bardzo wiele, a spowinowacił się z Achabem.

2. I przyjechał po kilku latach do Achaba do Samaryi; i nabił Achab owiec i wołów wiele dla niego, i dla ludu, który był z nim, i namawiał go, aby ciągnął do Ramot Galaad.

3. I rzekł Achab, król Izraelski, do Jozafata, króla Judzkiego: Pociągnijże ze mną do Ramot Galaad? A on mu odpowiedział: Jako ja, tak i ty, a jako lud twój, tak lud mój, i będziemy z tobą na wojnie.

4. Nadto rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Proszę, pytaj się dziś słowa Pańskiego.

5. A tak zebrał król Izraelski proroków cztery sta mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć do Ramot Galaad na wojnę, czyli zaniechać? A oni odpowiedzieli: Ciągnij; bo je da Bóg w ręce królewskie.

6. Ale Jozafat rzekł: Niemaszże tu jeszcze którego proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali?

7. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregobyśmy się mogli radzić Pana, ale go ja nienawidzę; bo mi nie prorokuje nic dobrego, ale zawżdy złe; a tenci jest Micheasz, syn Jemlowy. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi król.

8. Tedy zawołał król Izraelski niektórego komornika, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego.

9. Międzytem król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, siedzieli każdy z nich na stolicy swojej, ubrani w szaty królewskie, a siedzieli na placu u wrót bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

10. A Sedechyjasz, syn Chanaanowy, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Temi będziesz bódł Syryjczyków, aż ich wyniszczysz.

11. Toż wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciągnij do Ramot Galaad, a będzieć się szczęściło; albowiem je poda Pan, w ręce królewskie.

12. Tedy poseł, który chodził, aby przyzwał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto słowa proroków jednemi usty dobrze tuszą królowi; niechże będzie, proszę, słowo twoje jako jednego z nich, a mów dobre rzeczy.

13. I rzekł Micheasz: Jako żyje Pan, że co mi kolwiek rozkaże Bóg mój, to mówić będę.

14. A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu! mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on odpowiedział: Ciągnijcie, a poszczęści się wam, i będą podani w ręce wasze.

15. I rzekł król do niego: A wieleż cię razy mam przysięgą zobowiązywać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskiem?

16. Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górach jako owce, które nie mają pasterza; bo Pan rzekł: Nie mający Pana; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju.

17. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nic dobrego prorokować nie miał, ale złe?

18. Ale on rzekł: Słuchajcież tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy jego, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego i po lewicy jego.

19. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, aby szedł, a poległ w Ramot Galaad? A gdy mówił jeden tak, a drugi mówił inaczej,

20. Wystąpił duch, i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. A Pan mu rzekł: Przez cóż?

21. I odpowiedział: Wynijdę, a będę kłamliwym duchem w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz: Idźże, a uczyń tak.

22. Przetoż teraz, oto dał Pan ducha kłamliwego w usta tych proroków twoich, gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie złe.

23. Tedy przystąpiwszy Sedechijasz, syn Chanaanowy, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: A którąż drogą odszedł duch Pański odemnie, aby mówił z tobą?

24. I odpowiedział Micheasz: Oto ty ujrzysz dnia onego, kiedy wnijdziesz do najskrytszej komory, abyś się skrył.

25. I rzekł król Izraelski: Weźmijcie Micheasza, a odwiedźcie go do Amona, starosty miejskiego, i do Joaza, syna królewskiego.

26. I rzeczecie im: Tak mówi król: Wsadźcie tego do więzienia, a dawajcie mu jeść chleb utrapienia, i wodę ucisku, aż się wrócę w pokoju.

27. Ale odpowiedział Micheasz: Jeźliże się wrócisz w pokoju, tedy nie mówił Pan przez mię. Nadto rzekł: Słuchajcież wszyscy ludzie.

28. A tak ciągnął król Izraelski, i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad.

29. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, a pójdę do bitwy: ale ty ubierzesz się w szaty swe. I odmienił się król Izraelski, a szli do bitwy.

30. A król Syryjski rozkazał był hetmanom, którzy byli nad wozami jego, mówiąc: Nie potykajcie się ani z małym ani z wielkim, tylko z samym królem Izraelskim.

31. A gdy ujrzeli Jozafata hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Król Izraelski jest. I obrócili się przeciw niemu, aby się z nim potykali; ale zawołał Jozafat, a Pan go ratował; i odwrócił ich Bóg od niego.

32. Bo obaczywszy hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był król Izraelski, odwrócili się od niego.

33. Lecz niektóry mąż strzelił na niepewne z łuku, i postrzelił króla Izraelskiego, między nity i między pancerz; który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z wojska; bom jest raniony.

34. I wzmogła się bitwa dnia onego, a król Izraelski stał na wozie przeciw Syryjczykom aż do wieczora: i umarł, gdy zachodziło słońce.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 A gdy się wracał Jozafat, król Judzki, do domu swego w pokoju, do Jeruzalemu,

2. Wyszedł przeciwko niemu Jehu, syn Hananiego, widzący, i rzekł do króla Jozafata: Izaliś niezbożnemu miał pomagać, a tych, którzy nienawidzą Pana, miłować? Przetoż nad tobą jest gniew Pański.

3. Wszakże znalazły się sprawy dobre w tobie, przeto, żeś powycinał gaje święcone z ziemi, a zgotowałeś serce swe, abyś szukał Boga.

4. A pomieszkawszy Jozafat w Jeruzalemie wyjechał zaś, i objechał lud od Beersaby aż do góry Efraimskiej, i nawrócił ich do Pana, Boga ojców swoich.

5. I postanowił sędziów w ziemi po wszystkich miastach Judzkich obronnych, w każdem mieście.

6. Tedy rzekł do sędziów: Baczcież, co czy-
nicie; bo nie ludzki sąd odprawujecie, ale
Pański, który jest z wami przy sprawie są-
dowej.
7. A przetoż niechaj będzie bojaźń Pań-
ska z wami; przestrzegajcież tego, a tak
się sprawujcie; bo nie masz u Pana, Boga
naszego, nieprawości, i niema względu na
osoby, ani przyjmuje darów.
8. Także i w Jeruzalemie postanowił Joza-
fat niektórych z Lewitów, i z kapłanów, i z
przedniejszych domów ojcowskich w Izra-
elu, dla sądu Pańskiego, i dla sporów tych,
którzy się udawali do Jeruzalemu.
9. I przykazał im, mówiąc: Tak czyńcie w
bojaźni Pańskiej, wiernie, i sercem dosko-
nałem.
10. A przy wszystkich sporach, któreby
przyszły przed was od braci waszych, któ-
rzy mieszkają w miastach swych, między
krwią a krwią, między zakonem a przyka-
zaniem, ustawami i sądami, napominajcie
ich, aby nie grzeszyli przeciwko Panu, aby
nie przyszedł gniew na was, i na braci wa-
szych. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie.
11. A oto Amaryjasz, kapłan najwyższy,
będzie między wami we wszystkich spra-
wach Pańskich; a Zabadyjasz, syn Ismaelo-
wy, książę w domu Judzkim, we wszystkich
sprawach królewskich: także Lewitowie bę-
dą rządzcami między wami. Zmacniajcież
się, a tak czyńcie, a Pan będzie z dobrym.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

20 I stało się potem, że przyciągnęli sy-
nowie Moabowi, i synowie Ammonowi, a z
nimi niektórzy mieszkający z Ammonita-
mi, przeciwko Jozafatowi na wojnę.
2. I przyszło, a opowiedziano Jozafatowi,
mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie woj-
sko wielkie z zamorza, z Syryi, a oto są w
Chasesontamar, które jest Engaddy.
3. I uląkł się, a obrócił Jozafat twarz swo-
ję, aby szukał Pana, i zapowiedział post
wszystkiemu ludowi Judzkiemu.

4. Tedy się zgromadził lud Judzki, aby
szukali Pana; także ze wszystkich miast
Judzkich zeszli się szukać Pana.

5. A tak stanął Jozafat w zgromadzeniu
Judzkiem i Jeruzalemskiem w domu Pań-
skiem przed sienią nową.

6. I rzekł: Panie, Boże ojców naszych: Iza-
liś nie ty sam Bogiem na niebie? a nie ty
panujesz na wszystkiemi królestwami na-
rodów? azaż nie w rękach twoich jest moc
i siła? a nie masz, ktoby się mógł ostać
przed tobą.

7. Izaliś nie ty, Boże nasz! wypędził oby-
wateli tej ziemi przed twarzą ludu twego
Izraelskiego, i podałeś ją nasieniu Abraha-
ma przyjaciela twego na wieki?

8. I miszkali w niej, i zbudowali tobie w
niej świątnicę dla imienia twego, mówiąc:

9. Jeźliby na nas przyszło złe, miecz po-
msty, albo powietrze, albo głód, a staniemy
przed tym domem, i przed obliczem two-
jem, gdyż imię twoje jest w domu tym, a
zawołamy do ciebie w uciskach naszych,
tedy wysłuchasz i wybawisz.

10. Teraz tedy, oto synowie Ammonowi,
i Moabowi, i góra Seir, przez którycheś ty
nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy szli z
ziemi Egipskiej, ale ich minęli, a nie wy-
tracili ich.

11. Oto teraz nam oni oddawają, gdyż
przyszli, aby nas wyrzucili z dziedzictwa
twego, któreś nam dał prawem dziedzicz-
nem.

12. O Boże nasz! izali ich nie będziesz są-
dził? W nasci zaiste nie masz żadnej mo-
cy przeciw mnóstwu tak wielkiemu, które
przyszło na nas, i nie wiemy, co czynić ma-
my, tylko ku tobie obracamy oczy nasze.

13. Wszystek też lud Judzki stał przed Pa-
nem, i dziatki ich, żony ich, i synowie ich.

14. Ale Jehazyjel, syn Zacharyjasza, sy-
na Benajaszowego, syna Jehyjelowego, sy-
na Matanijaszowego, Lewita z synów Asa-
fowych, na którego przyszedł Duch Pański
w pośród onego zgromadzenia,

15. Rzekł: Słuchajcie wszyscy z Judy, i obywatele Jeruzalemscy, i ty królu Jozafacie! Tak wam powiada Pan: Nie bójcie się wy, ani się lękajcie tego mnóstwa tak wielkiego; nie wasza jest walka, ale Boża.

16. Jutro się ruszcie przeciwko nim; oto oni pójdą stroną góry Sys, i znajdziecie ich na końcu potoku przeciw puszczy Jeruel.

17. Nie wy się potykać będziecie w tej bitwie; stawcie się, i stójcie, a oglądajcie wybawienie Pańskie nad wami, o Judo, i Jeruzalemie! Nie bójcież się, ani się lękajcie; jutro wynijdziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami.

18. I pokłonił się Jozafat twarzą ku ziemi, a wszystek lud Judzki, i obywatele Jeruzalemscy padli przed obliczem Pańskiem, kłaniając się Panu.

19. Wstali też Lewitowie z synów Kaatowych, i z synów Korego, i chwalili Pana, Boga Izraelskiego, głosem wielkim i wyniosłym.

20. Potem wstawszy rano ciągnęli na puszczę Tekuła; a gdy wychodzili, stanął Jozafat, i rzekł: Słuchajcie mię Judo, i obywatele Jeruzalemscy! Wierzcie Panu, Bogu waszemu, a będziecie bezpieczni; wierzcież prorokom jego, a będzie się wam szczęściło.

21. A wszedłszy w radę z ludem, postanowił śpiewaków Panu, którzyby go chwalili w ozdobie świętobliwości, idąc przed uszykowanymi do bitwy, i mówiąc: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki miłosierdzie jego.

22. A wtenczas, gdy oni zaczęli śpiewanie i chwały, obrócił Pan zasadzkę na synów Ammonowych i Moabowych, i na obywateli góry Seir, która była przyszła przeciw Judzie, i bili się sami.

23. Bo powstali synowie Ammonowi i Moabowi przeciwko obywatelom góry Seir, aby ich pobili i wygładzili. A gdy już do końca porazili onych, co mieszkali w Seir, oburzył się jeden przeciw drugiemu, aż się spólnie wybili.

24. A wtem lud Judzki przyszedł do Masfa, blisko puszczy; i spojrzawszy na ono mnóstwo widzieli, a oto trupy leżały po ziemi, tak iż nikt nie uszedł.

25. Przetoż przyszedł Jozafat i lud jego, aby rozchwycili łupy ich; i znaleźli przy nich bardzo wiele bogactw i na trupach klejnotów kosztownych, których rozchwycili między się tak wiele, że ich zanieść nie mogli: przez trzy dni brali one łupy, albowiem ich było bardzo wiele.

26. Potem dnia czwartego zebrali się w dolinie Beracha; bo iż tam błogosławili Pana, przetoż nazwali imię miejsca onego doliną Beracha, aż do dzisiejszego dnia.

27. Zatem obrócili się wszyscy mężowie Judzcy i Jeruzalemscy, i Jozafat przed nimi, aby się wrócili do Jeruzalemu z radością; albowiem ucieszył ich był Pan nad nieprzyjaciołami ich.

28. I wjechali do Jeruzalemu z harfami, i z cytrami, i z trąbami, do domu Pańskiego.

29. Tedy przypadł strach Boży na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciołom ludu Izraelskiego.

30. A tak uspokoiło się królestwo Jozafatowe, bo mu dał odpocznienie Bóg jego zewsząd.

31. I królował Jozafat nad Judą, a miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa.

32. A chodził drogą ojca swego Azy, i nie uchylał się od niej, czyniąc co było dobrego w oczach Pańskich.

33. Wszakże wyżyny nie były zniesione; bo jeszcze lud nie zgotował był serca swego ku Bogu ojców swoich.

34. A ostatek spraw Jozafatowych pierwszych i poślednich jest zapisany w księdze Jehu, syna Hananiego, któremu było rozkazane, aby to włożył w księgi królów Izraelskich.

35. Potem stowarzyszył się Jozafat, król Judzki, z Ochozyjaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne.

36. A stowarzyszył się z nim na to, aby nabudowali okrętów, któreby chodziły do Tarsys; i budowali one okręty w Asjongaber.

37. Przetoż prorokował Eliezer, syn Dodawahowy z Maresy, przeciw Jozafatowi mówiąc: Iżeś się stowarzyszył z Ochozyjaszem, rozerwał Pan sprawy twoje, i porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tarsys.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Potem zasnął Jozafat z ojcami swymi, i pochowany jest z ojcami swymi w mieście Dawidowem, a królował Joram, syn jego, miasto niego.

2. Który miał braci, synów Jozafatowych: Azaryjasza i Jehijela, i Zacharyjasza, i Azaryjasza, i Michaela, i Sefatyjasza; wszyscy ci byli synowie Jozafata, króla Izraelskiego.

3. Którym był dał ojciec ich upominków wiele, srebra i złota, i rzeczy kosztownych z miastami obronnemi w Judzie; ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodny.

4. Nastąpił tedy Joram na królestwo ojca swego, a zmocniwszy się pozabijał wszystkich braci swoich mieczem, także i niektórych z przedniejszych w Izraelu.

5. Trzydzieści i dwa lata miał Joram, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalemie.

6. I chodził drogami królów Izraelskich, jako czynił dom Achabowy, bo córka Achabowa była żoną jego; i czynił złe przed oczyma Pańskiemi.

7. Ale nie chciał Pan wytracić domu Dawidowego, dla przymierza, które był uczynił z Dawidem, a iż był przyrzekł dać mu pochodnię i synom jego po wszystkie dni.

8. Za jego dni odstąpili Edomczycy, aby nie byli poddanymi Judzie, a postanowili nad sobą króla.

9. Przetoż się ruszył Joram z hetmanami swymi, i ze wszystkiemi wozami swemi, a wstawszy w nocy, poraził Edomczyków, którzy go byli otoczyli i hetmanów wozów jego.

10. Ale przecież odstąpili Edomczycy, aby nie byli pod mocą Judy, aż do dnia tego; odstąpiła też i Lebna tegoż czasu, aby nie była pod mocą jego, przeto, iż był Joram opuścił Pana, Boga ojców swoich.

11. Nadto nabudował wyżyn po górach Judzkich, i przywiódł w cudzołóstwo obywateli Jeruzalemskich, i przymuszał jako i Judę.

12. Tedy przyszło do niego pisanie od Elijasza proroka w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Przeto, iżeś nie chodził drogami Jozafata, ojca twego, i drogami Azy, króla Judzkiego;

13. Aleś chodził drogą królów Izraelskich, a przywiodłeś w cudzołóstwo Judę, i obywateli Jeruzalemskich, tak jako cudzołożył dom Achabowy; nadto i braci twoich, dom ojca twego, lepszych nad cię, pomordowałeś:

14. Otoż Pan uderzy plagą wielką lud twój, i synów twoich, i żony twoje, i wszystkę majętność twoję;

15. Na cię też przyjdą niemocy wielkie, boleść wnętrza twego, aż wypłyną trzewa twoje dla boleści dzień ode dnia cięższej.

16. A tak pobudził Pan przeciwko Joramowi ducha Filistyńczyków, i Arabczyków, którzy byli pograniczni Etyjopczykom;

17. Którzy wtargnąwszy do ziemi Judzkiej, splundrowali ją i pobrali wszystkę majętność, która się znalazła w domu królewskim; do tego i synów jego, i żony jego, tak, iż mu nie został syn, jedno Joachaz, najmłodszy z synów jego.

18. A nad to wszystko zaraził go Pan na wnętrzu jego niemocą nieuleczoną.

19. A gdy dzień po dniu następował, a czas dwóch lat wychodził, wypłynęły

wnętrzności jego z boleścią, i umarł w niemocach ciężkich; a nie uczynił mu lud jego przy pogrzebie zapału, jako czynili zapał ojcom jego.

20. Trzydzieści i dwa lata miał, gdy królować począł, a ośm lat królował w Jeruzalemie, a zszedł tak, iż go nikt nie żałował; i pogrzebiony jest w mieście Dawidowem, wszakże nie w grobach królewskich.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

22 Tedy postanowili królem obywatele Jeruzalemscy Ochozyjasza, syna jego najmłodszego, miasto niego; bo wszystkich starszych pobiła była kupa swawolna, która była przyszła z Arabczykami do obozu, a tak królował Ochozyjasz, syn Jorama, króla Judzkiego.

2. Czterdzieści i dwa lata było Ochozyjaszowi, gdy począł królować, a jeden rok królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Atalija, córka Amrego.

3. Ten też chodził drogami domu Achabowego; bo matka jego radziła mu, aby się niepobożnie sprawował.

4. Przetoż czynił złe przed oczyma Pańskiemi, jako dom Achabowy; tych bowiem miał za radców swoich po śmierci ojca swego, na zginienie swoje.

5. Bo według rady ich chodził, i jechał z Joramem, synem Achabowym, królem Izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaadzkiego, kędy zranili Syryjczycy Jorama.

6. A gdy się wrócił, aby się leczył w Jezreelu, (albowiem miał rany, które mu zadano w Ramie, gdy się potykał z Hazaelem, królem Syryjskim) tedy Azaryjasz, syn Jorama, króla Judzkiego, przyjechał do Jezreela, nawiedzać niemocnego Jorama, syna Achabowego, bo był chory.

7. A było to od Boga na upadek Ochozyjaszowi, że przyjechał do Jorama. Albowiem przyjechawszy wyjechał z Joramem przeciw Jehu, synowi Namsy, którego był pomazał Pan, aby wytracił dom Achabowy.

8. A gdy sąd wykonywał Jehu nad domem Achabowym, znalazł niektórych książąt Judzkich, i synów braci Ochozyjaszowych, którzy służyli Ochozyjaszowi, i pobił ich.

9. Potem szukał Ochozyjasza, i pojmali go, gdy się krył w Samaryi, a przywiódłszy go do Jehu, zabili go, i pogrzebli go, bo mówili: Synci to jest Jozafata, który szukał Pana całem sercem swojem. A tak nie było nikogo w domu Ochozyjaszowem, któryby mógł otrzymać królestwo.

10. Przetoż Atalija, matka Ochozyjaszowa, widząc, że umarł syn jej, wstawszy wytraciła wszystko nasienie królewskie z domu Judy.

11. Ale Josabet, córka królewska, wzięła Joaza, syna Ochozyjaszowego, i wykradła go z pośród synów królewskich, których zabijano, i schowała go i mamkę jego do gmachu, gdzie były łoża. I skryła go Josabet, córka króla Jorama, żona Jojady kapłana, (bo ona była siostrą Ochozyjaszową) przed Ataliją, aby go nie zabiła.

12. I był z nimi w domu Bożym, będąc skrytym przez sześć lat, których Atalija królowała nad tą ziemią.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

23 A siódmego roku zmocniwszy się Jojada, zaciągnął rotmistrzów, Azaryjasza, syna Jerohamowego, i Ismaela, syna Johananowego, i Azaryjasza, syna Obedowego, i Maasajasza, syna Adajaszowego, i Elizafata, syna Zychry, z sobą w przymierze.

2. Którzy obchodząc Judzką ziemię zebrali Lewitów ze wszystkich miast Judzkich, i przedniejszych z domów ojcowskich w Izraelu, a przyszli do Jeruzalemu.

3. I uczyniło wszystko zgromadzenie przymierze w domu Bożym z królem; bo

im był rzekł Jojada: Oto syn królewski będzie królował, jako powiedział Pan o synach Dawidowych.

4. Toć jest co uczynicie: Trzecia część z was, którzy przychodzicie w sabat z kapłanów i z Lewitów, będzie odźwiernymi w bramach.

5. A trzecia część będzie w domu królewskim, a trzecia część w bramie fundamentu; ale wszystek lud zostanie w sieniach domu Pańskiego.

6. A niechaj nikt nie wchodzi w dom Pański, tylko kapłani, a usługujący Lewitowie; ci niechaj wchodzą, albowiem są poświęceni; ale wszystek inny lud niech trzyma straż Pańską.

7. I obstąpią Lewitowie króla zewsząd, mając każdy broń swą w ręce swej; a ktobykolwiek wszedł w dom, niech będzie zabity; a bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził, i gdy będzie wychodził.

8. I uczynili Lewitowie, i wszystek lud Judzki, według wszystkiego, co był rozkazał Jojada kapłan; i wziął każdy mężów swych, którzy przychodzili w sabat i którzy odchodzili w sabat, bo był nie rozpuścił Jojada kapłan pocztów ich.

9. I rozdał Jojada kapłan rotmistrzom włócznie, i tarcze, i puklerze, które były króla Dawida, które były w domu Bożym.

10. Postawił też wszystek lud; a każdy miał broń w ręce swej, od prawej strony domu, aż do lewej strony domu przeciwko ołtarzowi, i domowi, około króla zewsząd.

11. Zatem wywiedli syna królewskiego, i włożyli nań koronę i świadectwo, a postanowili go królem; i pomazali go Jojada i synowie jego, i mówili: Niech żyje król!

12. Wtem usłyszawszy Atalija krzyk zbiegającego się ludu, i chwalącego króla, weszła do ludu do domu Pańskiego.,

13. A gdy ujrzała, że król stał na majestacie swoich w wejściu, i książęta i trąby około króla, i wszystek lud onej ziemi weselący się, i trąbiący w trąby, i śpiewaki z instrumentami muzycznemi, i tych, którzy zaczynali śpiewanie, tedy rozdarła Atalij a szaty swoje, mówiąc: Sprzysiężenie! sprzysiężenie!

14. Przetoż rozkazał wynijść Jojada kapłan rotmistrzom i hetmanom wojska, i rzekł do nich: Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktoby za nią szedł, niech będzie zabity mieczem; bo był kapłan rzekł: Nie zabijajcie jej w domu Pańskim.

15. I uczynili jej plac. A gdy przyszła ku wejściu bramy, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże ją zabili.

16. Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem, i między wszystkim ludem, i między królem, aby byli ludem Pańskim.

17. Potem wszedł wszystek lud do domu Baalowego, i zburzyli go, i ołtarze jego, i bałwany jego połamali, Matana także kapłana Baalowego zabili przed ołtarzami.

18. I postanowił znowu Jojada przełożonych nad domem Pańskim pod rządem kapłanów i Lewitów, których był rozrządził Dawid w domu Pańskim, aby ofiarowali całopalenia Panu, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, z weselem, i z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego.

19. Postawił też odźwiernych u bram domu Pańskiego, aby tam nie wchodził nieczysty dla jakiejkolwiek rzeczy.

20. Potem wziąwszy rotmistrzów i przedniejszych, i tych, którzy panowali nad ludem, i wszystek lud onej ziemi, prowadzili króla z domu Pańskiego; i przyszli bramą wyższą do domu królewskiego, a posadzili króla na stolicy królestwa.

21. I weselił się wszystek lud onej ziemi, i uspokoiło się miasto, gdy Atalię zabili mieczem.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 W siedmiu latach był, Joaz, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego było Sebija z Beersaby.

2. I czynił Joaz, co było dobrego przed oczyma Pańskiemi, po wszystkie dni Jojady kapłana.

3. A Jojada dał mu dwie żony; i płodził synów i córki.

4. I stało się potem, że umyślił w sercu swojem Joaz odnowić dom Pański.

5. Przetoż zebrawszy kapłanów i Lewitów rzekł do nich: Wynijdźcie do miast Judzkich, i wybierajcie od wszystkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego na każdy rok, a wy się z tem pospieszcie; ale się nie spieszyli Lewitowie.

6. Tedy wezwał król Jojady, przedniejszego kapłana, i rzekł mu: Przeczże się nie upominasz u Lewitów, aby znosili z Judy i z Jeruzalemu podarki postanowione przez Mojżesza, sługę Pańskiego, zgromadzeniu Izraelskiemu, na namiot zgromadzenia?

7. Bo Atalija niezbożna i synowie jej wyłupili dom Boży, a wszystkie rzeczy poświęcone z domu Pańskiego obrócili na bałwany.

8. Przetoż rozkazał król, aby uczyniono skrzynię jednę, a postawiono ją przed bramą domu Pańskiego.

9. I obwołano w Judzie i w Jeruzalemie, aby znoszono Panu podarek postanowiony przez Mojżesza, sługę Bożego, na Izraela na puszczy.

10. I weselili się wszyscy książęta, i wszystek lud, a przynosząc, rzucali do onej skrzyni, aż ją napełnili.

11. A gdy przynosili skrzynię na rozkaz królewski przez ręce Lewitów, (gdy widzieli, że było wiele pieniędzy) przychodził pisarz królewski, i przystaw kapłana najwyższego, i wypróżniali skrzynię; potem ją odnosili, i stawiali ją na miejscu swem. Tak czynili na każdy dzień, i zebrali pieniędzy bardzo wiele.

12. Które oddawał król i Jojada przełożonym nad robotą około domu Pańskiego; a ci najmowali kamienników i cieśli do poprawy domu Pańskiego, także i kowali robiących żelazem i miedzią, ku zmocnieniu domu Pańskiego.

13. A tak robili robotnicy, i brało naprawę ono dzieło przez ręce ich; i przywiedli dom Boży do całości swojej, i zmocnili go.

14. A gdy dokończyli, przynieśli przed króla i przed Jojadę ostatek pieniędzy, a narobiono z nich naczynia do domu Pańskiego, naczynia ku posługiwaniu, i moździerzy i czasz, i innego naczynia złotego i srebrnego, a ofiarowali całopalenia w domu Pańsk im ustawicznie po wszystkie dni Jojady.

15. Potem zstarzał się Jojada, a będąc pełen dni, umarł; sto i trzydzieści lat miał, gdy umarł.

16. I pochowano go w mieście Dawidowem z królmi, przeto, że czynił dobrze w Izraelu, i Bogu, i domowi jego.

17. A gdy umarł Jojada, przyszli książęta Judzcy, i pokłonili się królowi; tedy ich usłuchał król.

18. Skąd opuściwszy dom Pana, Boga ojców swych, służyli gajom i bałwanom; przetoż przyszedł gniew na Judę i na Jeruzalem dla tego występku ich.

19. I posyłał do nich proroków, żeby ich nawrócili do Pana; którzy choć się oświadczali przeciw nim, ale ich przecież nie słuchali.

20. Owszem, gdy Duch Boży wzbudził Zacharyjasza, syna Jojady kapłana, (który stanąwszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczże przestępujecie przykazania Pańskie? Nie poszczęści się wam; albowiem iżeście wy opuścili Pana, on was też opuści.)

21. Tedy się sprzysięgli przeciwko niemu, i ukamionowali go za rozkazaniem królewskim w sieni domu Pańskiego.

22. I nie pamiętał król Joaz na miłosierdzie, które był uczynił z nim Jojada, ojciec jego, ale zabił syna jego; który gdy umierał, mówił: Niech to obaczy Pan, a zemści się.

23. I stało się po roku, przyciągnęło przeciwko niemu wojsko Syryjskie, a przyszło

do Judy i do Jeruzalemu, i wygładzili z ludu wszystkich książąt ich, a wszystkie łupy ich posłali królowi w Damaszku.

24. Bo w małym poczcie ludu przyciągnęło było wojsko Syryjskie; a wżdy Pan podał w ręce ich bardzo wielkie wojsko, przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. A tak nad Joazem wykonali sądy.

25. A gdy odciągnęli od niego, zostawiwszy go w wielkich niemocach, sprzysięgli się przeciwko niemu słudzy jego dla krwi synów Jojady kapłana, i zabili go na łożu jego. I tak umarł, a pochowano go w mieście Dawidowem; ale go nie pochowano w grobach królewskich.

26. A cić są, którzy się byli sprzysięgli przeciw niemu: Zabat, syn Semaaty Ammonitki, i Jozabat, syn Semaryty Moabitki.

27. Lecz o synach jego, i o wielkim podatku nań włożonym, i o naprawie domu Bożego, to wszystko napisane w księgach królewskich; i królował Amazyjasz, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

25 Dwadzieścia i pięć lat miał Amazyjasz, gdy królować począł, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Joadana, z Jeruzalemu.

2. I czynił co było dobrego przed oczyma Pańskiemi, wszakże nie doskonałem sercem.

3. I stało się, gdy było utwierdzone królestwo jego, że pomordował sługi swe, którzy zabili króla, ojca jego.

4. Wszakże synów ich niepobił: ale uczynił, jako napisano w zakonie, w księgach Mojżeszowych, gdzie przykazał Pan, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów, ani synowie umrą za ojców, ale każdy za grzech swój umrze.

5. Tedy zgromadził Amazyjasz lud Judzki, i postanowił ich według domów ojcowskich za półkowników i za rotmistrzów po wszystkiem pokoleniu Judowem, i Benjaminowem, a policzywszy ich od dwudziestu lat i wyżej, znalazł ich trzy kroć sto tysięcy na wybór , gotowych do boju, noszących drzewce i tarczę.

6. Najął także za pieniądze z Izraela sto tysięcy mężów dużych za sto talentów srebra.

7. Lecz mąż Boży przyszedł do niego mówiąc: Królu! niech nie wychodzi z tobą wojsko Izraelskie; bo nie masz Pana z Izraelem i ze wszystkimi synami Efraimowymi.

8. Ale jeźli mi nie wierzysz, idź, i zmocnij się ku bitwie, a porazi cię Bóg przed nieprzyjacielem; bo w mocy Bożej jest ratować, i do upadku przywieść.

9. Tedy rzekł Amazyjasz mężowi Bożemu: A cóż mam czynić z tem stem talentów, którem dał wojsku Izraelskiemu? Odpowiedział mąż Boży: Ma Pan skąd ci może dać daleko więcej nadto.

10. Przetoż oddzielił Amazyjasz to wojsko, które było przyszło do niego z Efraima, aby szło na miejsce swe; i rozgniewali się bardzo na Judę, i wrócili się do miejsca swego z wielkim gniewem.

11. Lecz Amazyjasz zmocniwszy się, wywiódł lud swój, i ciągnął na dolinę Soli, i poraził synów Seir dziesięć tysięcy.

12. Dziesięć także tysięcy żywo pojmali synowie Judzcy, i przywiedli ich na wierzch skały, i zrzucili ich z wierzchu skały, aż się wszyscy porozpukali.

13. Ono zasię wojsko, które rozpuścił Amazyjasz, aby nie szło z nim na wojnę, wtargnęło do miast Judzkich, od Samaryi aż do Betoronu, a poraziwszy w nich trzy tysiące ludu, zebrali korzyść wielką.

14. A gdy się Amazyjasz wrócił od porażki Idumejczyków, przyniósł z sobą bogów synów Seir, i wystawił ich sobie za bogów, a kłaniał się przed nimi, i kadził im.

15. Przetoż rozgniewał się Pan bardzo na Amazyjasza, i posłał do niego proroka, który mu rzekł: Przeczże szukasz bogów ludu

tego, którzy nie wyrwali ludu swego z ręki twej?

16. A gdy on do niego mówił, rzekł mu król: Izali cię za radcę królewskiego obrano? Przestań tego, aby cię nie zabito. A tak przestał prorok; wszakże rzekł: Wiem, że cię umyślił Bóg zatracić, gdyżeś to uczynił, a nie usłuchałeś rady mojej.

17. Tedy naradziwszy się Amazyjasz, król Judzki, posłał do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Pójdź, a wejrzymy sobie w oczy.

18. I posłał Joaz, król Izraelski, do Amazyjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Daj córkę twoję synowi memu za żonę. Wtem idąc tedy zwierz polny, który był na Libanie, podeptał on oset.

19. Myśliłeś: Otom poraził Edomczyków; przetoż wyniosło cię serce twoje, abyś się tem chlubił. Siedźże tedy w domu twym; przecz się masz wdawać w to złe, abyś upadł, ty i Juda z tobą?

20. Ale nie usłuchał Amazyjasz; bo to było od Boga, aby ich podał w ręce nieprzyjacielskie, przeto, że szukali bogów Idumejskich:

21. Wyciągnął tedy Joaz, król Izraelski, i wejrzeli sobie w oczy, on i Amazyjasz, król Judzki, w Betsemes, które jest w Judzie.

22. I porażony jest Juda przed Izraelem, a pouciekali każdy do namiotów swoich.

23. Lecz Amazyjasza, króla Judzkiego, syna Joazowego, syna Joachaza, pojmał król Izraelski w Betsemes, i przywiódł go do Jeruzalemu, a obalił mury Jeruzalemskie od bramy Efraimskiej aż do bramy narożnej, na czterysta łokci.

24. I zabrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Bożym u Obededoma i w skarbach domu królewskiego, i ludzi, zastawnych, a wrócił się do Samaryi.

25. I żył Amazyjasz, syn Joazowy, król Judzki, po śmierci Joaza, syna Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat.

26. A inne sprawy Amazyjaszowe, pierwsze i poślednie, izali nie są zapisane w księgi królów Judzkich i Izraelskich?

27. A od onego czasu, jako odpadł Amazyjasz od Pana, uczyniono przeciwko niemu sprzysiężenie w Jeruzalemie. Lecz on uciekł do Lachis; ale posłano za nim do Lachis, i zabito go tam.

28. A przyniósłszy go na koniach, pochowali go z ojcami jego w mieście Judzkiem.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26

Tedy wszystek lud Judzki wzięli Uzyjasza, który miał szesnaście lat, i postanowili go królem miasto ojca jego Amazyjasza.

2. Ten pobudował Elat, a przywrócił je do Judy, gdy zasnął król z ojcami swymi.

3. Szesnaście lat było Uzyjaszowi, gdy królować począł, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jeruzalemie; a imię matki jego Jechalija z Jeruzalemu.

4. Ten czynił, co było dobrego w oczach Pańskich według wszystkiego, jako czynił Amazyjasz, ojciec jego.

5. I szukał Boga za dnia Zacharyjasza, rozumiejącego widzenia Boże; a po wszystkie one dni, których szukał Pana, szczęścił go Bóg.

6. Bo ruszywszy się, walczył z Filistynami, i poburzył mury w Get, i mury w Jabnie, i mury w Azocie, a pobudował miasta w Azocie i w ziemi Filistyńskiej.

7. Albowiem pomagał mu Bóg przeciw Filistynom, i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaalu, i przeciw Mahunitom.

8. I dawali Ammonitowie Uzyjaszowi dary, a rozniosło się imię jego aż do samego Egiptu; bo się był zmocnił nader bardzo.

9. I budował Uzyjasz wieże w Jeruzalemie nad bramą narożną, i nad bramą doliny, i nad Mikzoa, i umocnił je.

10. Pobudował też wieże na puszczy, i pokopał wiele studzien; bo miał bardzo wiele stad, tak w dolinach, jako i w równinach, i rolników, i winiarzy po górach, i na Karmelu: albowiem się kochał w uprawianiu ról.

11. Miał też Uzyjasz wojsko gotowe do bitwy, które wychodziło na wojnę w pocztach swych według liczby, jako byli obliczeni przez Jechijela kanclerza, i Maasajasza kapłana, pod sprawą Hananijasza, książęcia królewskiego.

12. Wszystka liczba przedniejszych z domów ojcowskich, ludzi rycerskich, dwa tysiące i sześć set.

13. A pod sprawą ich ludu walecznego trzy kroć i sto tysięcy, i siedm tysięcy i pięć set, ludu sposobnego do wojny, na pomoc królowi przeciw nieprzyjacielowi.

14. I zgotował Uzyjasz wszystkiemu onemu wojsku tarcze i drzewce, i przyłbice, i pancerze, i łuki, i kamienie do proc.

15. Naczynił też w Jeruzalemie sztuk wojennych bardzo misternych, aby były na wieżach, i na węgłach ku wypuszczaniu strzał, i kamienia wielkiego; i rozniosło się imię jego daleko, przeto, że miał dziwną pomoc, aż się zmocnił.

16. Ale gdy się zmocnił, podniosło się serce jego ku zginieniu jego, i wystąpił przeciw Panu, Bogu swemu, i wszedł do kościoła Pańskiego, aby kadził na ołtarzu kadzenia.

17. I wszedł za nim Azaryjasz kapłan, a z nim kapłanów Pańskich ośmdziesiąt, mężów dużych.

18. I stanęli przeciw Uzyjaszowi królowi, a mówili mu: Nie twoja to rzecz Uzyjaszu! kadzić Panu, ale kapłanów, synów Aaronowych, którzy są poświęceni, aby kadzili. Wynijdźże z świątnicy; albowiemeś wystąpił, a nie będzieć to ku sławie przed Panem Bogiem.

19. Przetoż się rozgniewał Uzyjasz, mając w rękach swych kadzielnicę, aby kadził. A gdy się srożył przeciwko kapłanom, trąd wystąpił na czoło jego przed kapłanami w domu Pańskim u ołtarza kadzenia.

20. A wejrzawszy nań Azaryjasz, kapłan najwyższy, i wszyscy kapłani, a oto był trędowatym na czole swojem; przetoż prędko wygnali go stamtąd; owszem i sam pospieszał wynijść, przeto, iż go zaraził Pan.

21. A tak był król Uzyjasz trędowatym aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu osobnym, będąc trędowatym; albowiem był wyłączon z domu Pańskiego; międzytem Joatam, syn jego, był nad domem królewskim, sądząc lud ziemi.

22. A inne sprawy Uzyjaszowe, pierwsze i poślednie, opisał prorok Izajasz, syn Amosowy.

23. I zasnął Uzyjasz z ojcami swymi, a pochowano go z ojcami jego na polu grobów królewskich; bo mówili: Trędowaty jest. A królował Joatam, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

27 Dwadzieścia i pięć lat miał Joatam, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa.

2. I czynił, co dobrego było przed oczyma Pańskiemi według wszystkiego, jako czynił Uzyjasz, ojciec jego; wszakże nie wchadzał do kościoła Pańskiego, a lud jeszcze był zepsowany.

3. On zbudował bramę domu Pańskiego wysoką, i na murach Ofel wiele pobudował.

4. Nadto pobudował miasta na górach Judzkich, a w lasach pobudował pałace i wieże.

5. Ten też walczył z królem synów Ammonowych, i zwyciężył ich. I dali mu synowie Ammonowi tegoż roku sto talentów srebra, i dziesięć tysięcy korcy pszenicy, i jęczmienia dziesięć tysięcy korcy; tyleż mu dali synowie Ammonowi i drugiego, i trzeciego roku.

6. A tak zmocnił się Joatam; bo zgotował
drogi swoje przed Panem, Bogiem swoim.
7. A inne sprawy Joatamowe, i wszyst-
kie wojny jego, i drogi jego, są napisane w
księgach o królach Izraelskich i Judzkich.
8. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł
królować, a szesnaście lat królował w Jeru-
zalemie.
9. Potem zasnął Joatam z ojcami swymi,
i pochowano go w mieście Dawidowem; a
królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 Dwadzieścia lat miał Achaz, gdy
królować począł, a szesnaście lat królował
w Jeruzalemie, i nie czynił, co było dobre-
go przed oczyma Pańskiemi, jako Dawid,
ojciec jego;
2. Ale chodził drogami królów Izrael-
skich; nadto ulał i słupy bałwochwalskie.
3. Także i sam kadził w dolinie Benhen-
non, i palił synów swych ogniem według
obrzydliwości pogan, których wygnał Pan
przed synami Izraelskimi.
4. Ofiarował też i kadził na wyżynach, i
na pagórkach, i pod każdem drzewem ga-
łęzistem.
5. Przetoż dał go Pan, Bóg jego, w rękę
króla Syryjskiego, którzy poraziwszy go,
pojmali z ludu jego więźniów wiele, a przy-
wiedli ich do Damaszku. Nadto i w rękę
króla Izraelskiego podany jest, który go po-
raził porażką wielka.
6. Albowiem Facejasz, syn Romelijaszo-
wy, pobił w Judzie sto i dwadzieścia tysię-
cy dnia jednego, wszystko mężów walecz-
nych, przeto, iż opuścili Pana, Boga ojców
swoich.
7. Zychry także, mocarz Efraimski, za-
bił Maasajasza, syna królewskiego, i Asry-
kama, przełożonego domu jego, i Elkana,
wtórego po królu.
8. Nadto pojmali synowie Izraelscy z braci
swych dwa kroć sto tysięcy niewiast, sy-
nów, i córek, i bardzo wiele łupów pobrali
od nich, i zaprowadzili korzyść do Samaryi.

9. I był tam prorok Pański, imieniem
Obed, który zaszedłszy onemu wojsku idą-
cemu do Samaryi, rzekł im: Oto, rozgnie-
wawszy się Pan, Bóg ojców waszych, na
Judę, podał ich w rękę waszę, a wyście ich
pomordowali w popędliwości, która aż do
nieba przyszła .

10. A jeszcze lud z Judy i z Jeruzalemu
chcecie sobie podbić za niewolników i za
niewolnice; azaż i przy was samych nie ma
występku przeciw Panu, Bogu waszemu?

11. Przetoż teraz mię słuchajcie, a od-
wiedźcie więźniów, którycheście pojmali z
braci waszych; bo pewnie gniew popędli-
wości Pańskiej wisi nad wami.

12. Tedy powstali mężowie z książąt sy-
nów Efraimowych: Azaryjasz, syn Johana-
nowy, Barachyjasz, syn Mesyllemotowy, i
Ezechyjasz, syn Sallumowy, i Amasa, syn
Hadlajowy przeciwko tym, którzy się wra-
cali z wojny;

13. I rzekli do nich: Nie wodźcie tu tych
więźniów; bo grzech przeciwko Panu na
nas myślicie przywieść, przyczyniając do
grzechów naszych, i do występków na-
szych: bo wielki jest grzech nasz, i gniew
popędliwości nad Izraelem.

14. Przetoż ono wojsko zostawiło i więź-
niów i łupy swe przed książętami, i przed
wszystkiem zgromadzeniem.

15. A powstawszy mężowie, którzy są
z imienia mianowani, wzięli onych więź-
niów, a wszystkich obnażonych między ni-
mi przyodziali z onych korzyści, a przy-
odziawszy ich i dawszy im obuwie, na-
karmili ich, i napoili ich, i pomazali ich,
i odprowadzili na osłach każdego słabe-
go, a przyprowadzili ich do Jerycha, miasta
palm, do braci ich: a potem się wrócili do
Samaryi.

16. Naonczas posłał król Achaz do królów
Assyryjskich, aby mu pomoc dali:

17. Bo jeszcze byli przyciągnęli i Edom-
czycy, i porazili Judę, a nabrali więźniów.

18. Nadto i Filistynowie wtargnęli do
miast w równinach, i na południe do Judy,

a wzięli Betsemes, i Ajalon, i Gaderot, i Sokot i wsi jego, i Tamne i wsi jego, i Gimzo i wsi jego, a mieszkali w nich.

19. Pan bowiem poniżał Judę dla Achaza, króla Izraelskiego, przeto, iż odwrócił Judę, aby się przewrotnie obchodził z Panem.

20. I przyciągnął do niego Tyglat Filneser, król Assyryjski, który go bardziej ucisnął, aniżeli mu pomógł.

21. A chociaż pobrał Achaz skarby z domu Pańskiego, i z domu królewskiego, i od książąt, a dał królowi Assyryjskiemu, przecież go nie ratował.

22. A czasu największego swego ucisku przyczyniał grzechów przeciwko Panu. Takić był król Achaz.

23. Albowiem ofiarował bogom z Damaszku, od których był porażony, i mówił: Ponieważ bogowie królów Syryjskich pomagają im, będę im ofiarował, aby mię ratowali; ale mu oni byli na upadek, i wszystkiemu Izraelowi.

24. Przetoz pobrał Achaz naczynia domu Bożego, i pokruszył one naczynia domu Bożego, i zamknął drzwi domu Pańskiego, i pobudował sobie ołtarze po wszystkich kątach w Jeruzalemie.

25. Także i w każdem mieście Judzkiem poczynił wyżyny, aby kadził bogom cudzym, i wzruszył ku gniewu Pana, Boga ojców swoich,

26. Ale inne sprawy jego, i wszystkie postępki jego, pierwsze i poślednie, zapisane są w księgach o królach Judzkich i Izraelskich.

27. I zasnął Achaz z ojcami swymi, i pochowali go w mieście w Jeruzalemie; bo go nie wprowadzili do grobów królów Izraelskich; a Ezechyjasz, syn jego, królował miasto niego.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 A Ezechyjasz gdy począł królować, miał dwadzieścia i pięć lat; a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalemie. Imię matki jego Abi, córka Zacharyjaszowa.

2. A czynił co było dobrego przed oczami Pańskiemi, według wszystkiego, jako czynił Dawid ojciec jego.

3. Ten roku pierwszego królowania swego, miesiąca pierwszego, otworzył drzwi domu Pańskiego, i poprawił je.

4. I przywiódł kapłanów i Lewitów, a zgromadził ich na ulicę wschodnią.

5. I rzekł do nich: Słuchajcie mię Lewitowie: Teraz się poświęćcie: poświęćcie też i dom Pana, Boga ojców waszych, i wyrzućcie plugastwa z świątnicy:

6. Albowiem zgrzeszyli ojcowie nasi, i czynili złe przed oczyma Pana, Boga naszego, opuszczając go, i odwracając oblicza swoje od przybytku Pańskiego, a obracając się tyłem do niego.

7. Zamknęli też drzwi u przysionka, i pogasili lampy, a kadzidłem nie kadzili, ani całopalenia nie ofiarowali w świątnicy Bogu Izraelskiemu.

8. Przetoż był gniew Pański nad Judą, i nad Jeruzalemem, a podał ich na rozproszenie, na spustoszenie, i na pośmiech, jako sami widzicie oczyma waszemi.

9. Bo oto polegli ojcowie nasi od miecza, a synowie nasi, i córki nasze, i żony nasze zawiedzione są w niewolę dla tego.

10. Teraz tedy umyśliłem uczynić przymierze z Panem, Bogiem Izraelskim, aby odwrócił od nas gniew popędliwości swojej.

11. Synowie moi! nie bądźcież już niedbałymi; bo was Pan obrał, abyście stojąc przed nim służyli mu, a byli sługami jego, i kadzili mu.

12. Tedy powstali Lewitowie: Machat, syn Amasajowy, i Joel, syn Azaryjaszowy, z synów Kaatowych, a z synów Merarego: Cys, syn Abdy, i Azaryjasz, syn Jehaleelowy; a z Giersończyków: Joach, syn Zamy, i Eden, syn Joachowy:

13. A z synów Elisafanowych: Symry i Jehijel: a z synów Asafowych: Zacharyjasz i Matanijasz;

14. A z synów Hemanowych: Jehijel i Symchy; a z synów Jedytunowych: Semejasz i Uzyjel.

15. I zgromadzili braci swych, którzy poświęciwszy się przyszli według rozkazania królewskiego, i rozkazania Pańskiego, aby wyczyścili dom Pański.

16. A wszedłszy kapłani do domu Pańskiego, aby go oczyścili, wynieśli wszystkie plugastwa, które znaleźli w kościele Pańskim, do sieni domu Pańskiego; a Lewitowie zabrawszy to wynieśli precz do potoku Cedron.

17. I poczęli pierwszego dnia miesiąca pierwszego poświęcać, a dnia ósmego tego miesiąca weszli do przysionku Pańskiego i poświęcali dom Pański przez ośm dni, a dnia szesnastego, miesiąca pierwszego, dokończyli.

18. Potem weszli do króla Ezechyjasza, i rzekli: Oczyściliśmy wszystek dom Pański, i ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny i wszystkie naczynia jego;

19. Także wszystko naczynie, które był odrzucił król Achaz za królowania swego, gdy grzeszył, zgotowaliśmy i poświęcili; a oto są przed ołtarzem Pańskim.

20. A tak wstawszy rano król Ezechyjasz zgromadził przedniejszych miasta, i szedł do domu Pańskiego.

21. I przywiedziono mu cielców siedm, i baranów siedm, i baranków siedm, i kozłów siedm, na ofiarę za grzech, za królestwo, i za świątnicę, i za Judę, a rozkazał synom Aaronowym, kapłanom, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim.

22. A tak pobili one woły, a kapłani wziąwszy krew ich kropili po ołtarzu; pobili też i barany, a kropili krwią ich po ołtarzu; pobili też i baranki, a kropili krwią ich po ołtarzu.

23. Przywiedli kozły też na ofiarę za grzech przed króla i przed zgromadzenie, którzy włożyli ręce swoje na nie.

24. I pobili je kapłani, i oczyścili krwią ich ołtarz na oczyszczenie wszystkiego Izraela; albowiem za wszystkiego Izraela rozkazał król ofiarować całopalenie i ofiarę za grzech.

25. Postanowił też i Lewitów w domu Pańskim z cymbałami, i z cytrami, i z harfami, według rozkazania Dawidowego, i Gada, widzącego królewskiego, i Natana proroka; bo to było rozkazanie Pańskie przez proroków jego.

26. A tak stali Lewitowie z instrumentami Dawidowemi, i kapłani z trąbami.

27. I rozkazał Ezechyjasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu; a gdy się zaczęło całopalenie, poczęło się śpiewanie Panu, i trąbienie, i granie na instrumentach Dawida, króla Izraelskiego.

28. Tedy wszystko zgromadzenie kłaniało się, a śpiewacy śpiewali, i trębacze trąbili; co wszystko trwało, póki się nie dokończyło całopalenie.

29. A gdy się skończyło całopalenie, poklęknęli król i wszyscy, którzy z nim byli, i modlili się.

30. Tedy rozkazał król Ezechyjasz i książęta Lewitom, aby chwalili Pana słowy Dawidowemi, i Asafa, widzącego; chwalili z weselem wielkiem, a kłaniając się modlili się.

31. Zatem rzekł Ezechyjasz, mówiąc: Terazeście poświęcili ręce wasze Panu; przystąpcież, a przywiedźcie ofiary spokojne, i ofiary chwały do domu Pańskiego. Przetoż przywiodło ono zgromadzenie ofiary spokojne i ofiary chwały, i każdy ochotnego serca przywiódł ofiary na całopalenie.

32. I była liczba ofiar na całopalenie, które przywiodło zgromadzenie, wołów siedmdziesiąt, baranów sto, baranków dwieście, wszystko to na całopalenie Panu.

33. Innych też rzeczy poświęconych było: wołów sześć set, i owiec trzy tysiące,!

34. Lecz kapłanów mało było, tak, iż nie mogli nadążyć odzierać ze skóry wszystkich ofiar na całopalenie: przetoż im pomagali Lewitowie, bracia ich, póki nie do-

kończyli onej pracy, i póki się nie poświęcili drudzy kapłani; albowiem Lewitowie byli och otniejsi, aby się poświęcili, niż kapłani.

35. Nadto i całopalenia było bardzo wiele z tłustościami spokojnych ofiar, i z mokremi ofiarami na całopalenie. A tak wygotowana była służba domu Pańskiego.

36. I weselił się Ezechyjasz i wszystek lud z tego, co Bóg ludowi przygotował; bo się ta rzecz była z prędka stała.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

30 Potem rozesłał Ezechyjasz do wszystkiego Izraela i do Judy; także też listy napisał do Efraima i do Manasesa, aby przyszli do domu Pańskiego do Jeruzalemu i obchodzili święto przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu.

2. Bo uradził król i książęta jego i wszystko zgromadzenie w Jeruzalemie, aby obchodzili święto przejścia miesiąca wtórego;

3. Gdyż nie mogli obchodzić czasu swego, przeto, iż kapłanów poświęconych nie było, ile ich było potrzeba, i lud nie był zgromadzony do Jeruzalemu.

4. A podobała się ta rzecz królowi i wszystkiemu zgromadzeniu.

5. I postanowili, aby obwołano po wszystkim Izraelu, od Beersaby aż do Dan, żeby się zeszli na obchód święta przejścia Panu, Bogu Izraelskiemu, do Jeruzalemu; albowiem już go dawno nie obchodzili, jako było napisane.

6. Przetoż posłowie szli z listami od króla i od książąt jego po wszystkim Izraelu i Judzie z rozkazem królewskiem, mówiąc: Synowie Izraelscy! nawróćcie się do Pana, Boga Abrahamowego, Izaakowego, i Izraelowego, a on się nawróci do ostatków, które z was uszły z rąk królów Assyryjskich.

7. I nie bądźcie jako ojcowie wasi, i jako bracia wasi, którzy wystąpili przeciwko Panu, Bogu ojców swoich; i podał ich w spustoszenie, jako sami widzicie.

8. Teraz tedy nie zatwardzajcie karku waszego, jako ojcowie wasi: dajcie rękę Panu, a pójdźcie do świątnicy jego, którą poświęcił na wieki, i służcie Panu, Bogu waszemu, a odwróci się od was gniew popędliwości jego.

9. Albowiem jeźli się nawrócicie do Pana, bracia wasi, i synowie wasi miłosierdzie otrzymają u tych, którzy ich zawiedli w niewolę, tak, iż się nawrócą do tej ziemi; miłosierny bowiem, i dobrotliwy jest Pan, Bóg wasz, a nie odwróci od was oblicza swe go, jeźli się nawrócicie do niego.

10. A gdy oni posłowie chodzili od miasta do miasta przez ziemię Efraimową o Manasesową aż do Zabulon, naśmiewali się z nich, i szydzili z nich.

11. Wszakże niektórzy mężowie z Aser, i z Manase, i z Zabulon, ukorzywszy się przyszli do Jeruzalemu.

12. W Judzie też już była ręka Boża, gdy im dał serce jedno, aby czynili rozkazanie królewskie i książąt, według słowa Pańskiego.

13. I zebrało się do Jeruzalemu wiele ludu, aby obchodzili święto uroczyste przaśników miesiąca wtórego; a było zgromadzenie bardzo wielkie.

14. Tedy powstawszy znieśli ołtarze, które były w Jeruzalemie, wszystkie też ołtarze, na których kadzono, porozwalali, a wrzucili do potoku Cedron.

15. Potem ofiarowali baranka wielkanocnego, dnia czternastego, miesiąca wtórego; a kapłani i Lewitowie zawstydziwszy się, poświęcali się, a przywodzili całopalenie do domu Pańskiego.

16. I stali w porządku swym według zwyczaju swego, i według zakonu Mojżesza, męża Bożego; a kapłani kropili krwią, wziąwszy ją z ręki Lewitów.

17. A iż takich było wiele w zgromadzeniu, którzy się byli nie poświęcili, przetoż Lewitowie ofiarowali ofiary święta przejścia za każdego nieczystego, aby był poświęcony Panu.

18. Bo wielka liczba ludu tego, to jest, wiele ich z Efraima, i z Manasesa, i z Isaschara, i z Zabulonu nie byli oczyszczeni, a przecież jedli baranka wielkanocnego, inaczej niż napisano; ale się Ezechyjasz modlił za nich, mówiąc: Dobrotliwy Pan niech oczyści każdego,

19. Którykolwiek zgotował wszystko serce swe, aby szukał Boga, Pana Boga ojców swoich, choćby oczyszczony nie był według oczyszczenia świątnicy.

20. I wysłuchał Pan Ezechyjasza, i zachował lud.

21. A tak obchodzili synowie Izraelscy, którzy byli w Jeruzalemie, uroczyste święto przaśników przez siedm dni z weselem wielkiem: i chwalili Pana. Lewitowie na każdy dzień, a kapłani na instrumentach sławili moc Pańską.

22. I mówił Ezechyjasz łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu. I jedli przez siedm dni onego święta, sprawując ofiary spokojne, a wysławiając Pana, Boga ojców swoich.

23. Tedy uradziło wszystko zgromadzenie, aby to jeszcze czynili przez drugie siedm dni; a tak obchodzili znowu siedm dni z weselem.

24. Albowiem Ezechyjasz, król Judzki, dał był zgromadzeniu tysiąc cielców, i siedm tysięcy owiec: książęta też dali zgromadzeniu tysiąc cielców, i owiec dziesięć tysięcy. I poświęciło się kapłanów bardzo wiele.

25. A tak weseliło się wszystko zgromadzenie Judzkie, i kapłani, i Lewitowie, i wszystko zgromadzenie, które było przyszło z Izraela, i przychodniowie, którzy przyszli z ziemi Izraelskiej, i mieszkający w Judzie.

26. I było wielkie wesele w Jeruzalemie; bo ode dni Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, nic takiego nie było w Jeruzalemie.

27. Potem powstali kapłani i Lewitowie, i błogosławili ludowi; a wysłuchany jest głos ich, i przyszła modlitwa ich do mieszkania świętobliwości Pańskiej, do nieba.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

31 A gdy się to wszystko odprawiło, wyszedł wszystek lud Izraelski, który się znajdował w miastach Judzkich, i połamali słupy, a wyrąbali gaje, i poburzyli wyżyny i ołtarze po wszystkim Judzie i Benjaminie, i w Efraimie, i w Manasesie, aż do szczętu; a potem się wrócili wszyscy synowie Izraelscy, każdy do osiadłości swojej, i do miasta swego.

2. I postanowił Ezechyjasz porządki kapłanów i Lewitów według rozdziałów ich, każdego według powinności urzędu jego, kapłanów i Lewitów do całopalenia i ofiar spokojnych, aby służyli i wysławiali i chwalili Pana w bramach obozu jego.

3. Także dział z królewskiej majętności ku sprawowaniu całopalenia rano i w wieczór, także całopalenia w sabaty, i na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, jako napisane w zakonie Pańskim.

4. Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jeruzalemie, aby oddawali dział kapłanom i Lewitom, aby byli tem pilniejszymi w zakonie Pańskim.

5. A gdy się ta rzecz rozgłosiła, znieśli synowie Izraelscy wiele pierwocin zboża, moszczu i oliwy, i owocu palmowego, i wszystkich urodzajów polnych, i dziesięciny ze wszystkiego bardzo wiele przynosili.

6. Nadto synowie Izraelscy i Judzcy, którzy mieszkali w miastach Judzkich, i oni dziesięcinę z wołów i z owiec, i dziesięcinę z rzeczy świętych, poświęconych Panu, Bogu ich, zniósłszy składli na gromady.

7. Trzeciego miesiąca poczęli zakładać te gromady, a miesiąca siódmego dokonali.

8. Tedy przyszedłszy Ezechyjasz z książętami, obaczył one gromady, i błogosławili Panu i ludowi jego Izraelskiemu.

9. Zatem wywiadywał się Ezechyjasz od kapłanów i Lewitów o onych gromadach.

10. Któremu odpowiedział Azaryjasz kapłan najwyższy z domu Sadokowego, mówiąc: Jako poczęto te ofiary znaszać do domu Pańskiego, jedliśmy, i byliśmy nasyceni, a jeszcze zostało bardzo wiele: bo Pan błogosławił ludowi swemu, i tej wielkości, która jeszcze została.

11. I rozkazał Ezechyjasz, aby sprawiono szpichlerze przy domu Pańskim. I sprawiono je.

12. A zniesiono tam wiernie ofiary podnoszenia, i dziesięciny, i rzeczy poświęcone; a nad nimi był przełożonym Kienanijasz Lewita, i Symchy, brat jego wtóry.

13. Jehijel także, i Azaryjasz, i Nahat, i Asael, i Jerymot, i Josabad, i Elijel, i Ismachyjasz, i Machat, i Benajasz, byli szafarzami przy ręce Kienanijasza, i Symchy, brata jego, z rozkazania Ezechyjasza króla, i Azaryjasza, przedniejszego w domu Bożym.

14. Kore też, syn Jemny, Lewita, odźwierny bramy na wschód słońca, był nad rzeczami dobrowolnie ofiarowanemi Bogu, aby rozdzielał ofiary Panu i rzeczy najświętsze.

15. A byli mu na pomoc Eden, i Minjamin, i Jesua, i Semejasz, Amaryjasz, i Sechanijasz po miastach kapłańskich, mężowie wierni, aby rozdawali braciom swym działy, tak wielkiemu jako i małemu:

16. Tak z narodu ich mężczyźnie we trzech latach i wyżej, jako każdemu wchodzącemu do domu Pańskiego, do powinności każdodziennej, według urzędów ich, i według usług ich, i według podziałów ich;

17. I tym, którzy byli policzeni w narodzie kapłańskim według domów ojców ich, i Lewitom od tego, który miał dwadzieścia lat i wyżej, według posług i podziałów ich;

18. I narodowi ich, wszystkim dziatkom ich, i żonom ich, i synom ich, i córkom ich, owa wszystkiemu zgromadzeniu; bo się oni wiernie poświęcili na urząd świętobliwością.

19. Synom także Aaronowym, kapłanom, na polach przedmiejskich miast ich, po wszystkich miastach, ci mężowie, którzy z imienia mianowani są, oddawali działy, każdemu mężczyźnie z kapłanów, i każdemu urodzonemu z Lewitów.

20. I uczynił tak Ezechyjasz po wszystkiem Judztwie; i czynił, co było dobrego i prawego i prawdziwego przed obliczem Pana Boga swego.

21. I w każdej sprawie, którą zaczął około usługi domu Bożego, i w zakonie i w przykazaniu, szukając Boga swego, wszystko czynił z całego serca swego, i szczęściło mu się.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32 Po tych sprawach i pewnem ich postanowieniu przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, a wtargnąwszy do Judzkiej ziemi, położył się obozem przeciw miastom obronnym, a umyślił je sobie dobyć.

2. A widząc Ezechyjasz, że przyciągnął Sennacheryb, a iż twarz swoję obrócił, aby walczył przeciw Jeruzalemowi:

3. Tedy wszedł w radę z książętami swymi i z rycerstwem swem, aby zatkali źródła wód, które były za miastem; i pomogli mu.

4. Bo zebrawszy się lud wielki zatkali wszystkie źródła, i potok, który płynął przez pośrodek ziemi, mówiąc: Czemużby przyszedłszy królowie Assyryjscy mieli znaleść tak wiele wód?

5. A pokrzepiwszy się, pobudował wszystkie mury obalone, i nabudował wież, przytem zewnątrz drugi mur; i zmocnił Mello w mieście Dawidowem, i poczynił broni bardzo wiele, i tarczy.

6. Postanowił też hetmanów wojennych nad ludem, których zgromadził do siebie na ulicę bramy miejskiej, i mówił łaskawie do nich, a rzekł:

7. Zmacniajcie się, i mężnie sobie poczynajcie; nie bójcie się, ani się lękajcie twarzy

króla Assyryjskiego, ani twarzy wszystkiego mnóstwa, które jest z nim; bo większy jest z nami niżeli z nim.

8. Z nimi jest ramię cielesne; ale z nami jest Pan, Bóg nasz, aby nas ratował i odprawiał wojny nasze. Tedy spoległ lud na słowach Ezechyjasza, króla Judzkiego.

9. Potem posłał Sennacheryb, król Assyryjski, sługi swe do Jeruzalemu, (a sam dobywał Lachis, a wszystka moc jego była z nim,) do Ezechyjasza, króla Judzkiego, i do wszystkich z Judy, którzy byli w Jeruzalemie, mówiąc:

10. Tak mówi Sennacheryb, król Assyryjski: W czemże wżdy ufacie, że siedzicie w murach Jeruzalemskich?

11. Izali Ezechyjasz nie zwodzi was, aby was pomorzył głodem i pragnieniem, mówiąc: Pan, Bóg nasz, wyrwie nas z ręki króla Assyryjskiego?

12. Izali nie ten Ezechyjasz zniósł wyżyny jego, i ołtarze jego, i rozkazał Judzie i Jeruzalemczykom, mówiąc: Przy jednym tylko ołtarzu kłaniać się będziecie, i na nim kadzić?

13. Izali nie wiecie, com uczynił ja i ojcowie moi wszystkim narodom ziemskim? Azaż jakim sposobem mogli bogowie narodów ziemskich wyrwać ziemię swoję z ręki mojej?

14. Któż był ze wszystkich bogów onych narodów, które wytracili ojcowie moi, coby mógł wybawić lud swój z ręki mojej, aby też mógł Bóg wasz wyrwać was z ręki mojej?

15. Przetoż teraz niech was nie zwodzi Ezechyjasz, a niech was na to nie namawia, ani mu wierzcie. Jeźlić nie mógł żaden bóg wszystkich narodów i królestw wyrwać ludu swego z ręki mojej, i z ręki ojców moich, pogotowiu Bóg wasz nie wyrwie was z ręki mojej.

16. Nadto jeszcze mówili słudzy jego przeciw Panu Bogu, i przeciwko Ezechyjaszowi słudze jego.

17. Listy też pisał, urągając Panu, Bogu Izraelskiemu, a mówiąc przeciwko niemu temi słowy: Jako bogowie narodów ziemskich nie wyrwali ludu swego z ręki mojej, tak nie wyrwie Bóg Ezechyjaszowy ludu swego z ręki mojej.

18. I wołali głosem wielkim po żydowsku przeciwko ludowi Jeruzalemskiemu, który był na murach, strasząc go i trwożąc go, aby tak miasto wzięli.

19. A mówili przeciw Bogu Jeruzalemskiemu, jako przeciw bogom narodów ziemskich, którzy są robotą rąk ludzkich.

20. Tedy się modlił Ezechyjasz król, i Izajasz prorok, syn Amosa, dla tego, i krzyczeli ku niebu.

21. I posłał Pan Anioła, który wytracił każdego mocarza w wojsku, i wodza, i hetmana w obozie króla Assyryjskiego. I wrócił się z pohańbieniem twarzy do ziemi swojej. A gdy wszedł do domu boga swego, ci, którzy wyszli z żywota jego, tam go zabili mieczem.

22. A tak wybawił Pan Ezechyjasza i obywateli Jeruzalemskich z rąk Sennacheryba, króla Assyryjskiego, i z rąk wszystkich, a sprawił im pokój zewsząd.

23. Tedy wiele ich przynosiło Panu dary do Jeruzalemu i upominki kosztowne Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu; i wywyższony jest w oczach wszystkich narodów potem.

24. W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć, i modlił się Panu; który mówił do niego, a dał mu znak.

25. Ale nie według dobrodziejstw sobie uczynionych sprawował się Ezechyjasz, bo się wyniosło serce jego; przetoż powstał przeciw niemu gniew, i przeciw Judzie, i przeciw Jeruzalemowi.

26. Ale gdy się upokorzył Ezechyjasz (bo się było wyniosło serce jego) on i obywatele Jeruzalemscy, nie przyszedł na nich gniew Pański za dni Ezechyjaszowych.

27. A miał Ezechyjasz bogactwa i sławę bardzo wielką; bo sobie zebrał skarby srebra i złota, i kamieni drogich, i rzeczy wonnych, i rynsztunku, i wszelakiego naczynia kosztownego.

28. Miał też szpichlerze dla urodzajów zboża i wina, i oliwy, i obory dla bydeł, i zwierzyniec dla rozmaitych zwierząt.

29. Miasta też sobie pobudował, i miał stada owiec, i wołów mnóstwo; albowiem mu dał Bóg majętność bardzo wielką.

30. Ten też Ezechyjasz zatkał źródło wód w Gichonie wyższe, a przywiódł je dołem na zachód słońca ku miastu Dawidowemu; i szczęściło się Ezechyjaszowi we wszystkich sprawach jego.

31. A wszakże dla posłów książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o znak, który się był stał w ziemi, opuścił go Bóg, aby go kusił, a iżby wiedziano wszystko, co było w sercu jego.

32. Ale inne sprawy Ezechyjaszowe, i dobroczynności jego, napisane są w widzeniu Izajasza proroka, syna Amosowego, i w księgach królów Judzkich i Izraelskich.

33. I zasnął Ezechyjasz z ojcami swymi, i pogrzebiony jest nad grobami synów Dawidowych. I wyrządzili mu wszystek Juda i obywatele Jeruzalemscy uczciwość przy śmierci jego. A królował Manases, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

33

We dwunastym roku był Manases, gdy królować począł; a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalemie.

2. Ten czynił złe przed oczyma Pańskiemi według obrzydłości onych narodów, które wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich.

3. Albowiem znowu pobudował wyżyny, które był poburzył Ezechyjasz, ojciec jego; wystawił też i ołtarze Baalom, a nasadził gajów, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, a służył mu,

4. Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział był Pan: W Jeruzalemie będzie imię moje na wieki.

5. Nadto nabudował ołtarze wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwóch sieniach domu Pańskiego.

6. I przewodził synów swych przez ogień w dolinie synów Hennomowych; nadto czasów przestrzegał, i bawił się wieszczbą i czarnoksięstwem, a ustawił czarnoksiężników i guślarzy, i bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskiemi, drażniąc go.

7. Postawił także bałwana rytego, którego był uczynił w domu Bożym, o którym był rzekł Bóg do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalemie, którem obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, położę imię moje na wieki;

8. A nie dopuszczę się więcej ruszyć nodze Izraela z ziemi, którąm naznaczył ojcom waszym, by jedno strzegli i sprawowali się według wszystkiego, com i rozkazał, według wszystkiego zakonu, i ustaw, i sądów wydanych przez Mojżesza.

9. Ale Manases zwiódł Judę i obywateli Jeruzalemskich, tak iż się gorzej sprawowali niż narody, które Pan wygładził przed obliczem synów Izraelskich.

10. Bo choć mówił Pan do Manasesa, i do ludu jego, przecież oni nie słuchali.

11. Przetoż Pan nawiódł na nich hetmanów wojska króla Assyryjskiego, którzy pojmawszy Manasesa w cierniu, i związawszy go dwoma łańcuchami, zawiedli go do Babilonu.

12. Który będąc uciśniony, modlił się Panu, Bogu swemu, i upokorzył się bardzo przed obliczem Boga ojców swoich,

13. I prosił go; a dał mu się uprosić, i wysłuchał modlitwę jego, a przywrócił go do Jeruzalemu na królestwo jego. Tedy poznał Manases, iż sam Pan jest Bogiem.

14. Potem budował mur około miasta Dawidowego ku zachodniej stronie Gichonu potoku aż do wejścia do bramy rybnej, i otoczył murem Ofel, i wywiódł go bardzo wysoko; postanowił też hetmanów po wszystkich miastach obronnych w Judzie.

15. Zniósł też bogów cudzych, i bałwana z domu Pańskiego, i wszystkie ołtarze, które

był pobudował na górze domu Pańskiego, i w Jeruzalemie, i wyrzucił za miasto.

16. Zatem naprawił ołtarz Pański, i sprawował na nim ofiary spokojne, i dziękczynienia, a przykazał Judzie, aby służyli Panu, Bogu Izraelskiemu.

17. Wszakże jeszcze lud ofiarował na wyżynach, lecz tylko Panu, Bogu swemu.

18. Ale inne sprawy Manasesowe, i modlitwa jego do Boga jego, i słowa widzących, którzy mawiali do niego w imię Pana, Boga Izraelskiego, są w księgach spraw królów Izraelskich.

19. Modlitwa zaś jego, i jako jest wysłuchany, i każdy grzech jego, i przestępstwo jego, i miejsca, na których był pobudował wyżyny, i wystawił gaje święcone, i bałwany, przedtem niż się był upokorzył, zapisane w księgach Chozaja.

20. Potem zasnął Manases z ojcami swymi, i pochowali go w domu jego; a Amon, syn jego, królował miasto niego.

21. We dwudziestu i dwóch latach był Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalemie.

22. I czynił złe przed oczyma Pańskiemi, jako czynił Manases, ojciec jego; albowiem wszystkim bałwanom, których był naczynił Manases, ojciec jego, ofiarował Amon, i służył im.

23. A nie upokorzył się przed obliczem Pańskiem, jako się upokorzył Manases, ojciec jego; owszem ten Amon daleko więcej grzeszył.

24. I sprzysięgli się przeciw niemu słudzy jego, i zabili go w domu jego.

25. Ale lud onej ziemi pobił wszystkich, co się byli sprzysięgli przeciw królowi Amonowi; a postanowił lud ziemi królem Jozjasza, syna jego, miasto niego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 34 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

34 Ośm lat było Jozyjaszowi, gdy królować począł, a trzydzieści i jeden lat królował w Jeruzalemie.

2. Ten czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskiemi, chodząc drogami Dawida, ojca swego, i nie uchylał się ani na prawo ani na lewo.

3. Bo ósmego roku królowania swego, będąc jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga Dawida, ojca swego, a dwunastego roku począł oczyszczać Judę i Jeruzalem od wyżyn i od gajów święconych, i od bałwanów, i od rytych obrazów.

4. Albowiem przed oczyma jego pokażono ołtarze Baalów, i bałwany słoneczne, które były w górze na nich, podciął: także i gaje święcone, i obrazy ryte, i obrazy odlane pokruszył i potarł, a rozmiotał je po grobach tych, którzy im ofiarowali.

5. Kości też kapłanów popalił na ołtarzach ich, i oczyścił Judę i Jeruzalem;

6. Także i miasta Manasesowe i Efraimowe, i Symeonowe, aż do Neftalima, i pustynie ich okoliczne.

7. A tak poburzył ołtarze, i gaje święcone, i bałwany pokruszył w sztuki, i wszystkie obrazy powycinał we wszystkiej ziemi Izraelskiej; potem się wrócił do Jeruzalemu.

8. A roku ośmnastego królowania swego, gdy oczyścił ziemię i dom Pański, posłał Safana, syna Azalijaszowego, i Maasajasza, przełożonego miasta, i Joacha, syna Joachazowego, kanclerza, aby naprawiono dom Pana, Boga jego.

9. Którzy przyszedłszy do Helkijasza, kapłana najwyższego, oddali pieniądze zniesione do domu Bożego, które byli zebrali Lewitowie, stróżowie progu, od synów Manasesowych i Efraimowych, i od wszystkich ostatków Izraelskich, i od wszystkiego Judy i Benjamina, a wrócili się do Jeruzalemu.

10. I oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego, a oni je wydawali na robotników, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając i utwierdzając dom.

11. A dawali je cieślom i murarzom za skupowanie kamienia ciosanego, i drzewa

na spajanie i na piętra domów, które byli popsuli królowie Judzcy.

12. A mężowie oni byli wiernymi w tej pracy: a nad nimi byli przełożonymi Jachat, i Abdyjasz, Lewitowie, z synów Merarego, i Zacharyjasz i Mesullam z synów Kaatowych, którzy przynaglali robocie; a każdy z Lewitów umiał grać na instrumentach muzycznych.

13. Nad tymi też, którzy nosili brzemiona, i przynaglali robotnikom przy każdej robocie, byli z Lewitów pisarze, i przystawowie, i odźwierni.

14. A gdy wynaszali pieniądze zniesione do domu Pańskiego, znalazł Helkijasz kapłan księgi zakonu Pańskiego, podanego przez Mojżesza.

15. Tedy odpowiedział Helkijasz i rzekł do Safana pisarza: Znalazłem księgi zakonu w domu Pańskim. I oddał Helkijasz księgę Safanowi.

16. A Safan przyniósł onę księgę do króla; a przytem oznajmił to królowi, mówiąc: Wszystko, coś poruczył w rękę sług twoich, wykonywają:

17. Bo zebrawszy pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, oddali je w ręce przystawów i w ręce robotników.

18. Nadto oznajmił Safan, pisarz, królowi mówiąc: Księgę mi też dał Helkijasz kapłan; i czytał ją Safan przed królem.

19. A gdy słyszał król słowa zakonu, rozdarł szaty swoje.

20. I rozkazał król Helkijaszowi i Achykamowi, synowi Safanowemu, i Abdonowi, synowi Michasowemu, i Safanowi, pisarzowi, i Asajaszowi, słudze królewskiemu, mówiąc:

21. Idźcie, radźcie się Pana o mię, i o ostatek ludu w Izraelu i w Judzie około słów tych ksiąg, które są znalezione; bo wielka jest popędliwość Pańska, która jest wylana na nas, przeto, że nie strzegli ojcowie nasi słowa Pańskiego, aby czynili według wszystkiego, co jest napisane w tych księgach.

22. A tak poszedł Helkijasz, i którzy byli przy królu, do Huldy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Hasrowego, stróża szat; a ona mieszkała w Jeruzalemie na drugiej stronie miasta; i mówili z nią o tem.

23. Która rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie:

24. Tak mówi Pan: Oto, Ja przywiodę złe na to miejsce, i na obywateli jego, wszystkie przeklęstwa napisane w tych księgach, które czytano przed królem Judzkim.

25. Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię draźnili wszystkiemi sprawami rąk swoich; dlaczego wyleje się popędliwość moja na to miejsce, i nie będzie ugaszona.

26. A królowi Judzkiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o słowach, któreś słyszał:

27. Gdyż serce twoje zmiękczone jest, i upokorzyłeś się przed obliczem Bożem, słysząc słowa jego przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatelom jego, a upokorzywszy się przedemną rozdarłeś szaty swe, i płakałeś przedemną, przetożem cię wysłuchał, mówi Pan;

28. Oto ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz włożony do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiodę na to miejsce, i na obywateli jego. I odnieśli tę rzecz królowi.

29. Tedy posławszy król zgromadził wszystkich starszych z Judy i z Jeruzalemu.

30. I wstąpił król do domu Pańskiego, i wszyscy mężowie Judzcy, i obywatele Jeruzalemscy, i kapłani i Lewitowie, i wszystek lud, od wielkiego aż do małego, i czytał gdy wszyscy słyszeli, wszystkie słowa ksiąg przymierza, które było znalezione w domu Pańskim.

31. Potem stojąc król na miejscu swem, uczynił przymierze przed Panem, że chce chodzić za Panem, i strzedz przykazań

jego, i świadectw jego, i ustaw jego, ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej, i pełnić słowa przymierza tego, które było w onych księgach napisane.

32. I rozkazał stać w tem przymierzu wszystkim, którzy znalezieni byli w Jeruzalemie i w Benjaminie; i czynili obywatele Jeruzalemscy według przymierza Boga, Boga ojców swoich.

33. Tedy uprzątnął Jozyjasz wszystkie obrzydłości ze wszystkich krain synów Izraelskich, a przywiódł do tego wszystkich, którzy się znajdowali w Izraelu, aby służyli Panu, Bogu swemu. Po wszystkie dni jego nie odstąpili od naśladowania Pana, Boga ojców swoich.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

35 Potem obchodził Jozyjasz w Jeruzalemie święto przejścia Panu; i zabili baranka wielkanocnego czternastego dnia, miesiąca pierwszego.

2. I postanowił kapłanów na urzędach ich, a potwierdził ich ku posługiwaniu w domu Pańskim.

3. I rzekł Lewitom, którzy uczyli wszystkiego Izraela, i byli poświęceni Panu: Postawcie skrzynię świętą w domu, który zbudował Salomon, syn Dawidowy, król Izraelski; nie będzie więcej brzemieniem na ramionach waszych. Terazże służcie Panu, Bogu waszemu, i ludowi jego Izraelskiemu.

4. A nagotujcie się według domów ojców waszych, i według podziałów waszych, jako je opisał Dawid, król Izraelski, i jako je opisał Salomon, syn jego;

5. A stójcie w świątnicy według podziałów domów ojcowskich, braci waszych, którzy są z ludu, i według podziału domu ojcowskiego Lewitów.

6. A tak zabijcie baranka wielkanocnego, a poświęćcie się, i przygotujcie braci waszych, sprawując się według słowa Pańskiego, podanego przez Mojżesza.

7. Tedy dał Jozyjasz pospólstwu baranków z trzód, i koziełków, to wszystko na ofiary święta przejścia według tego, ile się znalazło w liczbie, trzydzieści tysięcy, a wołów trzy tysiące; to wszystko z majętności królewskiej.

8. Książęta też jego dobrowolnie ludowi, kapłanom, i Lewitom dawali na ofiarę; Helkijasz, i Zacharyjasz, i Jehijel, książęta domu Bożego, oddali kapłanom na ofiary święta przejścia dwa tysiące i sześć set drobnego bydła, i wołów trzysta.

9. Nadto Kienanijasz, i Semejasz, i Natanael, bracia jego, i Chasabijasz, i Jehijel, i Josabad, przedniejsi z Lewitów, oddali innym Lewitom na ofiary święta przejścia pięć tysięcy drobnego bydła, i wołów pięć set.

10. A tak wszystko zgotowawszy ku służbie, stanęli kapłani na miejscach swych, i Lewitowie w porządkach swych według rozkazania królewskiego.

11. I bili baranki wielkanocne, a kapłani kropili krwią ich, a Lewitowie odzierali ze skór.

12. I podzielili z nich na całopalenie, aby to dali pospólstwu według podziałów domów ojcowskich na ofiarę Panu, jako napisane w księgach Mojżeszowych; także też uczynili z strony wołów.

13. I piekli baranki wielkanocne ogniem według zwyczaju; a inne rzeczy poświęcone warzyli w garncach, i w kotłach, i w panwiach, i rozdawali spieszno wszystkiemu pospólstwu.

14. Potem też nagotowali sobie i kapłanom. Bo kapłani, synowie Aaronowi, około całopalenia i tłustości zabawieni byli aż do nocy; przetoż Lewitowie gotowali sobie i kapłanom, synom Aaronowym.

15. Także i śpiewacy, synowie Asafowi, stali w porządku swym według rozkazania Dawida i Asafa, i Hemmana, i Jedytuna, widzącego królewskiego; odźwierni też stali u każdej bramy, bo się im nie godziło odchodzić od posług ich; przetoż bracia ich Lewito wie gotowali dla nich.

16. A tak zgotowana jest wszystka służba Pańska dnia onego dla obchodzenia święta przejścia, i dla ofiarowania całopalenia na ołtarzu Pańskim według rozkazania króla Jozyjasza.

17. I obchodzili synowie Izraelscy, ile się ich znalazło, święto przejścia onegoż czasu, i święto uroczyste przaśników przez siedm dni.

18. A nie było obchodzone święto przejścia temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka; ani żaden z królów Izraelskich obchodził takiego święta przejścia, jakie obchodził Jozyjasz i kapłani, i Lewitowie, i wszystek lud Judzki, i Izraelski, ile się go znalazło, i obywatele Jeruzalemscy.

19. Ośmnastego roku królowania Jozyjaszowego to święto przejścia obchodzono.

20. Po tem wszystkiem, gdy naprawił Jozyjasz dom Boży, wyciągnął Necho, król Egipski, aby walczył przeciw Karchemis nad rzeką Eufrates; a Jozyjasz też wyjechał przeciwko niemu.

21. Ale on posłał do niego posłów swych, mówiąc: Cóż ja mam z tobą, królu Judzki? Nie przeciwkoć tobie dziś ciągnę, ale przeciwko domowi, który ze mną walczy; i rozkazał mi Bóg, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zabił.

22. Ale nie odwrócił Jozyjasz twarzy swej od niego; owszem odmienił szaty swe, aby z nim walczył; a nie przestał na słowach Necha, które wyszły z ust Bożych. A tak przyciągnął, aby się z nim potykał na polu Magieddo.

23. I postrzelili strzelcy króla Jozyjasza. Tedy rzekł król do sług swoich: Wyprowadźcie mię z bitwy, bom jest bardzo zraniony.

24. I przenieśli go słudzy jego z onego wozu, a włożyli go na drugi wóz, który miał, i odwieźli go do Jeruzalemu. Tamże umarł, i pochowano go w grobach ojców jego; a wszystek lud Judzki i Jeruzalemski płakał nad Jozyjaszem.

25. Uczynił też i Jeremijasz narzekanie nad Jozyjaszem, które przypominają wszyscy śpiewacy, i śpiewaczki w lamentach swych o Jozyjaszu aż po dziś dzień, i wprowadzili to w zwyczaj w Izraelu; a zapisano te rzeczy w lamentach Jeremijaszowych.

26. A inne sprawy Jozyjaszowe i dobroczynności jego według tego, jako napisane w zakonie Pańskim,

27. I uczynki jego pierwsze i poślednie zapisane są w księgach królów Izraelskich i Judzkich.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

36 Tedy wziął lud ziemi Joachaza, syna Jozyjaszowego, a postanowił go za króla na miejscu ojca jego w Jeruzalemie.

2. Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalemie.

3. Bo go złożył król Egipski w Jeruzalemie, i nałożył winę na onę ziemię sto talentów srebra, i talent złota.

4. I postanowił królem król Egipski Elijakima, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem, i odmienił imię jego, a nazwał go Joakim; a Joachaza, brata jego, wziąwszy Necho, zawiódł go do Egiptu.

5. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; i czynił złe przed oczyma Pana Boga swego.

6. Przeciw któremu wyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i związał go dwoma łańcuchami miedzianemi, aby go zawiódł do Babilonu.

7. Naczynia też domu Pańskiego zniósł Nabuchodonozor do Babilonu, i oddał je do kościoła swego w Babilonie.

8. A ostatek spraw Joakimowych, i obrzydłości jego, które czynił, i cokolwiek się znajdowało przy nim, to zapisane w księgach królów Izraelskich i Judzkich. A królował Joachyn, syn jego, miasto niego.

9. Ośm lat miał Joachyn, gdy królować począł, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalemie; i czynił złe przed oczyma Pańskimi;

10. Potem po roku posłał król Nabuchodonozor, i kazał go przywieść do Babilonu, i z naczyniem kosztownem domu Pańskiego, a postanowił królem Sedekijasza, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalemem.

11. Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie.

12. I czynił złe przed oczyma Pana, Boga swego, a nie upokorzył się przed Jeremijaszem prorokiem, który mówił z ust Pańskich.

13. Owszem i przeciwko królowi Nabuchodonozorowi powstał, który go był przysięgą zawiązał przez Boga; a zatwardziwszy kark swój uparł się w sercu swojem, aby się nie nawrócił do Pana, Boga Izraelskiego.

14. Wszyscy też przedniejsi kapłani, i lud, wielce rozmnożyli nieprawości według wszystkich obrzydliwości pogańskich; i splugawili dom Pański, który był poświęcił w Jeruzalemie.

15. A Pan, Bóg ojców ich, posyłał do nich posłów swoich, a posyłał rano wstawając; bo folgował ludowi swemu, i mieszkaniu swemu.

16. Ale oni szydzili z posłów Bożych, i lekce sobie poważyli słów jego, a naśmiewali się z proroków jego, aż przyszła popędliwość Pańska na lud jego, tak, iż żadnego uleczenia nie było.

17. Bo przywiódł na nich króla Chaldejskiego, który pomordował młodzieńców ich mieczem w domu świątnicy ich, a nie przepuścił ani młodzieńcowi ani pannie, starcowi i zgrzybiałemu; wszystkich podał w ręce jego.

18. Nadto wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, i skarby domu Pańskiego, i skarby królewskie i książąt jego, wszystko przeniósł do Babilonu.

19. I spalili dom Boży, a zburzyli mury Jeruzalemskie, i wszystkie pałace jego popalili ogniem, i wszystkie jego naczynia kosztowne popsuli.

20. A tych, którzy uszli miecza, przeniósł do Babilonu; i byli niewolnikami jego i synów jego aż do królowania króla Perskiego;

21. Aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremijaszowe, ażby odprawiła ziemia sabaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedmdziesiąt lat.

22. Potem roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremijaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkiem królestwie swojem, mówiąc:

23. Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie, które jest w Judztwie. Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, który budować chce, z tym niech będzie Pan, Bóg jego, a ten niechaj idzie.

Księga Ezdrasza

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

1 Roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremijaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkiem królestwie swojem, mówiąc:

2. Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie, które jest w Judztwie.

3. Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, z tym niech będzie Bóg jego, a ten niech idzie do Jeruzalemu, które jest w Judztwie, a niech buduje dom Pana, Boga Izraelskiego; onci jest Bóg, który jest w Jeruzalemie.

4. A ktoby został w któremkolwiek miejscu, gdzie jest przychodniem, niech go podpomogą mężowie miejsca onego srebrem i złotem, i majętnością, i bydłem, oprócz dobrowolnej ofiary na dom Boży, który jest w Jeruzalemie.

5. Tedy powstali przedniejsi z domów ojcowskich, z Judy i z Benjamina, i kapłani, i Lewitowie; wszelki, którego ducha pobudził Bóg, aby szli, a budowali dom Pański, który jest w Jeruzalemie;

6. Których wszyscy mieszkający około nich wspomagali naczyniem srebrnem i złotem, majętnością, i bydłem, i rzeczami kosztownemi, oprócz wszystkiego, co dobrowolnie ofiarowano.

7. Król też Cyrus wyniósł naczynia domu Pańskiego (które był zabrał Nabuchodonozor z Jeruzalemu, a oddał je był do domu Boga swego).

8. A wyniósł je Cyrus, król Perski, przez ręce Mitrydatesa podskarbiego, który je pod liczbą oddał Sesbasarowi, książęciu Judzkiemu.

9. A tak jest liczba ich: Miednic złotych trzydzieści, miednic srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia i dziwięć.

10. Kubków złotych trzydzieści, kubków srebrnych podlejszych cztery sta i dziesięć, a naczynia innego tysiącami.

11. Wszystkiego naczynia złotego i srebrnego pięć tysięcy i cztery sta; wszystko to wyniósł Sesbasar, gdy się prowadził lud z niewoli, z Babilonu do Jeruzalemu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

2 A cić są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, do Babilonu, a wrócili się do Jeruzalemu i do Judy, każdy do miasta swego.

2. Którzy przyszli z Zorobabelem, z Jesuą, Nehemijaszem, Sarajaszem, Rehelijaszem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misparem Bigwajem, Rechumem, i Baaną. A poczet ludu Izraelskiego ten był:

3. Synów Farosowych dwa tysiące sto siedmdziesiąt i dwa;

4. Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa;

5. Synów Arachowych siedm set siedmdziesiąt i pięć;

6. Synów Pachat Moabowych, synów Jesui Joabowych dwa tysiące ośm set i dwanaście;

7. Synów Elamowych tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery;

8. Synów Zatuowych dziewięć set i czterdzieści i pięć;

9. Synów Zachajowych siedm set i sześćdziesiąt;

10. Synów Bani sześć set czterdzieści i dwa;

11. Synów Bebajowych sześć set dwadzieścia i trzy.

12. Synów Azgadowych tysiąc dwieście dwadzieścia i dwa.

13. Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i sześć;

14. Synów Bigwajowych dwa tysiące pięćdziesiąt i sześć;

15. Synów Adynowych cztery sta pięćdziesiąt i cztery.

16. Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dziewięćdziesiąt i ośm;

17. Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i trzy.

18. Synów Jory sto i dwanaście;

19. Synów Hasumowych dwieście dwadzieścia i trzy.

20. Synów Gibbarowych dziewięćdziesiat i pięć;

21. Synów z Betlehemu sto dwadzieścia i trzy;

22. Mężów z Netofatu pięćdziesiąt i sześć;

23. Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i ośm;

24. Synów z Azmawetu czterdzieści i dwa;

25. Synów z Karyjatyjarymu, z Kafiry i z Beerotu siedm set i czterdzieści i trzy;

26. Synów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden;

27. Mężów z Machmas sto dwadzieścia i dwa;

28. Mężów z Betela i z Haj dwieście dwadzieścia i trzy;

29. Synów z Nebo pięćdziesiąt i dwa;

30. Synów Magbisowych sto pięćdziesiąt i sześć;

31. Synów Elama drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery;

32. Synów Harymowych trzy sta i dwadzieścia;

33. Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedm set dwadzieścia i pięć;

34. Synów Jerechowych trzy sta czterdzieści i pięć;

35. Synów Senaa trzy tysiące i sześć set i trzydzieści.

36. Kapłanów: Synów Jedajaszowych z domu Jesui, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy;

37. Synów Immerowych tysiąc pięćdziesiąt i dwa;

38. Synów Pashurowych tysiąc dwieście czterdzieści i siedm;

39. Synów Harymowych tysiąc i siedmnaście.

40. Lewitów: synów Jesui i Kadmiela, synów Hodawyjaszowych siedmdziesiąt i cztery.

41. Śpiewaków: synów Asafowych sto dwadzieścia i ośm.

42. Synów odźwiernych: synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych, wszystkich sto trzydzieści i dziewięć.

43. Z Netynejczyków: synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota

44. (Synów Kierosa, synów Syaa, synów Fadona,

45. Synów Lebana, synów Hagaba,

46. Synów Akkuba, synów Hagaba, synów Salmaja, synów Hanana,

47. Synów Gieddela, synów Gachera, synów Reajasza,

48. Synów Rezyna, synów Nekoda, synów Gazama,

49. Synów Uzy, synów Fasejacha, synów Besaja,

50. Synów Asena, synów Mehunima, synów Nefusyma;

51. Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura,

52. Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charsa,

53. Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha,

54. Synów Nezyjacha, synów Chatyfa,

55. Synów sług Salomonowych, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda,

56. Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela,

57. Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pocheret Hasebaim, synów Ami;

58. Wszystkich Netynejczyków, i synów sług Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa.

59. Ci też zasię wyszli z Telmelachu: Telcharsa, Cherub, Addam i Immer; ale nie

mogli okazać domu ojców swoich, i nasienia swego, jeźli z Izraela byli.

60. Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych, sześć set pięćdziesiąt i dwa.

61. A synów kapłańskich: synowie Habajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego, który był pojął żonę z córek Barsylaja Galaadczyka; i nazwany był od imienia ich.

62. Ci szukali opisania rodu swego, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa.

63. I zakazał im Tyrsata, aby nie jadali z rzeczy najświętszych, ażby powstał kapłan z Urym i z Tummim.

64. Wszystkiego zgromadzenia było w jednym poczcie cztredzieści tysięcy dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt;

65. Oprócz sług ich, i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydzieści i siedm, a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście.

66. Koni ich siedm set trzydzieści i sześć; mułów ich dwieście czterdziści i pięć.

67. Wielbłądów ich cztery sta trzydzieści i pięć; osłów sześć tysięcy siedm set i dwadzieścia.

68. A niektórzy z książąt domów ojcowskich przyszli do domu Pańskiego, który był w Jeruzalemie, ofiarowawszy się dobrowolnie, aby budowali dom Boży na miejscu jego.

69. Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota łótów sześćdziesiąt tysięcy i jeden, a srebra grzywien pięć tysięcy, i szat kapłańskich sto.

70. A tak osadzili się kapłani i Lewitowie, i niektórzy z ludu, i śpiewacy, i odźwierni, i Netynejczycy w miastach swych, i wszystek Izrael w miastach swych.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 A gdy nastał miesiąc siódmy, a synowie Izraelscy byli w miastach, zgromadził się lud jednomyślnie do Jeruzalemu.

2. Tedy wstawszy Jesua, syn Jozedeka, i bracia jego kapłani, i Zorobabel, syn Salatyjela, i bracia jego, zbudowali ołtarz Boga Izraelskiego, aby na nim sprawowali całopalenia, jako napisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego.

3. A gdy postawili on ołtarz na fundamencie swym, choć się bali narodów postronnych, jednak ofiarowali na nim całopalenia Panu, całopalenia rano i w wieczór.

4. Obchodzili też święto uroczyste kuczek, jako napisane, sprawując całopalenia na każdy dzień według liczby i według zwyczaju każdą rzecz dnia swego;

5. Potem całopalenie ustawiczne, i na nowiu miesiąca, i na każde uroczyste święto Panu poświęcone, i od każdego dobrowolnie ofiarującego dobrowolną ofiarę Panu.

6. Ode dnia pierwszego miesiąca siódmego poczęli sprawować całopalenia Panu, choć jeszcze kościół Pański nie był założony.

7. I oddali pieniądze kamiennikom, i rzemieślnikom, także strawę i napój, i oliwę Sydończykom, i Tyryjczykom, aby przywozili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppy, jako im pozwolił Cyrus, król Perski.

8. Potem roku wtórego po ich nawróceniu do domu Bożego w Jeruzalemie, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeka, i inni bracia ich kapłani, i Lewitowie, i wszyscy, którzy byli przyszli z onej niewoli do Jeruzalemu, a postanowili Lewitów od dwudziestu lat i wyżej, aby byli dozorcami nad robotą domu Pańskiego.

9. I stanął Jesua, synowie jego, i bracia jego; Kadmiel też i synowie jego, synowie Judy społu, aby przynaglali tym, którzy robili około domu Bożego; synowie Chenadadowi, synowie ich, i bracia ich Lewitowie.

10. A gdy zakładali budownicy grunty kościoła Pańskiego, postawili kapłanów ubranych z trąbami, i Lewitów, synrw Asafowych z cymbałami, aby chwalili Pana według postanowienia Dawida, króla Izraelskiego.

11. I śpiewali jedni po drugich chwaląc a wysławiając Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem. Wszystek także lud krzyczał krzykiem wielkim, chwaląc Pana, przeto, iż był założony dom Pański.

12. A wiele starców, z kapłanów, i z Lewitów, i z przedniejszych domów ojcowskich, którzy widzieli dom pierwszy, gdy zakładano ten dom przed oczyma ich, płakali głosem wielkim, a zasię wiele ich krzyczało, z radością wynosząc głosy;

13. Tak, iż lud nie mógł rozeznać głosu krzyku wesołego od głosu płaczącego ludu; albowiem lud on krzyczał głosem wielkim, tak że głos było daleka słyszeć.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 A gdy usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Benjamina, iż lud, który przyszedł z pojmania, budowali kościół Panu, Bogu Izraelskiemu;

2. Tedy przyszli do Zorobabela i do przedniejszych z domów ojcowskich, mówiąc im: Będziemy budować z wami, a jako i wy będziemy szukać Boga waszego, gdyżeśmy mu ofiary czynili ode dni Asarhaddona, króla Assyryjskiego, który nas tu przywiódł.

3. Ale im rzekł Zorobabel, i Jesua, i inni przedniejsi domów ojcowskich z Izraela: Nie wam, ale nam należy budować dom Bogu naszemu; przetoż my sami budować będziemy Panu, Bogu Izraelskiemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski.

4. A tak lud onej krainy wątlił ręce ludu Judzkiego, i przeszkadzał im, aby nie budowali.

5. Nadto przenajmowali przeciwko nim radców, aby rozrywali radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla Perskiego, aż do królowania Daryjusza, króla Perskiego.

6. Bo gdy królował Aswerus, tedy na początku królestwa jego, napisali skargę przeciwko obywatelom Judzkim i Jeruzalemskim,

7. Tak jako za dni Artakserksesa pisał Bislan, Mitrydates, Tabeel, i inni towarzysze jego do Artakserksesa króla Perskiego; a pismo listu tego napisane było po syryjsku, i wyłożone też było po syryjsku.

8. Rechum kanclerz, i Symsaj pisarz napisali list jeden przeciwko Jeruzalemowi do Artakserksesa króla w ten sposób:

9. To uczynili natenczas Rechum kanclerz, i Symsaj pisarz, i inni towarzysze ich, Dynajczycy, i Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkiewajczycy, Babilończycy, Susanchajczycy, Dehawejczycy i Elmajczycy;

10. I inne narody, które był przyprowadził Asnapar wielki i sławny, a osadził nimi miasta Samaryjskie; i inni, którzy byli za rzeką, i Cheenetczycy.

11. A tenci jest przepis listu, który posłali do Artakserksesa króla:

12. Słudzy twoi, ludzie mieszkający za rzeka, i Cheenetczycy. Niech będzie wiadomo królowi, że Żydowie, którzy się wrócili od ciebie, przyszedłszy do nas do Jeruzalemu, miasto odporne i złe budują, i mury zakładają, a z gruntu je wywodzą.

13. Przetoż niech będzie wiadomo królowi, Ze będzieli to miasto pobudowane, i mury jego z gruntu wywiedzione, tedy cła, czynszów, i dani dorocznej nie będą dawać, a tak dochodom królewskim ujma się stanie.

14. Teraz tedy, ponieważ używamy dobrodziejstw pałacu twego, na szkodę królewską nie godzi się nam patrzyć; dla tegośmy posłali, oznajmując to królowi,

15. Abyś dał szukać w księgach historyj ojców swoich, a znajdziesz w księgach historyj, i dowiesz się, iż to miasto jest miasto odporne i szkodliwe królom i krainom, a iż się w niem wszczynały bunty od dawnych dni, przez co to miasto było zburzone.

16. Nadto wiadomo czynimy królowi, że jeżli się to miasto pobuduje, i mury jego

z gruntu wywiedzione będą, tedy już ta część za rzeką nie będzie twoja.

17. Tedy dał odpowiedź król Rechumowi kanclerzowi, i Symsajemu pisarzowi, i innym towarzyszom ich, którzy mieszkali w Samaryi, także i innym za rzeką w Selam i w Cheet:

18. List, któryście posłali do nas, jawnie przedemną czytano.

19. Przetoż rozkazałem, aby szukano; i znaleziono, że to miasto z dawna powstawało przeciwko królom, a bunty i rozruchy bywały w niem;

20. Nadto królowie możni bywali w Jeruzalemie, którzy panowali nad wszystkiem, co jest za rzeką, którym cła, czynsze, i dani doroczne dawano.

21. Przetoż wydajcie wyrok, aby zabroniono onym mężom, aby to miasto nie było budowane, pókiby odemnie inszy rozkaz nie wyszedł.

22. Patrzcież, abyście się w tem nie omylili. Przeczżeby urość miało co złego na szkodę królom?

23. A tak, gdy przepis listu Artakserksesa był czytany przed Rechumem, i Symsajem pisarzem, i przed towarzyszami ich, jechali prędko do Jeruzalemu do Żydów, a zabronili im gwałtem i mocą budować.

24. A tak ustała robota około domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i zaniechano jej aż do wtórego roku królestwa Daryjusza, króla Perskiego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Tego czasu prorokował Haggieusz prorok, i Zacharyjasz, syn Iddy, prorokując żydom, którzy byli w Judzie i w Jeruzalemie, w imię Boga Izraelsiego, mówiąc do nich.

2. Tedy powstawszy Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeka, poczęli budować dom Boży, który jest w Jeruzalemie; a byli z nimi prorocy Boży, pomagając im.

3. Pod tenże czas przyszedł do nich Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich, i tak mówili do nich: Któż wam rozkazał ten dom budować, i mury jego z gruntu wywodzić?

4. Na cośmy im odpowiedzieli, i mianowaliśmy tych mężów, którzy około tego budowania robili.

5. Lecz oko Boga ich było nad starszymi Żydowskimi, i nie mogli im przeszkadzać, póki ta rzecz do Daryjusza nie przyszła, a pókiby przez list nie dano znać o tem.

6. Tenci jest przepis listu, który posłał do króla Daryjusza Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze jego Afarsechajczycy, którzy byli za rzeką, do króla Daryjusza.

7. List mu posłali, w którem to było napisane: Daryjuszowi królowi pokój na wszystkiem!

8. Niechaj będzie wiadomo królowi, żeśmy przyszli do Judzkiej krainy, do domu Boga wielkiego, który budują z kamienia wielkiego, a drzewo kładą w ściany; ta robota sporo idzie, i szczęści się w rękach ich.

9. Pytaliśmy tedy starszych onych mężów do nich: Któż wam rozkazał ten dom budować, i te muru z gruntu wywodzić?

10. Nawet i o imiona ich pytaliśmy się, abyśmyć oznajmili, i opisali imiona mężów, którzy są przedniejsi między nimi.

11. Ale nam tak odpowiedzieli, mówiąc: Myśmy słudzy Boga nieba i ziemi, a budujemy dom, który był zbudowany przedtem przed wieloma laty, który był wielki król Izraelski zbudował i wystawił.

12. Lecz gdy wzruszyli ku gniewu ojcowie nasi Boga niebieskiego, podał ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, Chaldejczyka, który ten dom zburzył, a lud jego zawiódł w niewolę do Babilonu.

13. Wszakże roku pierwszego Cyrusa, króla Babilońskiego, król Cyrus wydał dekret, aby ten dom Boży budowano.

14. Nadto i naczynia domu Bożego złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który był w Jeruzalemie, i wniósł je do kościoła Babilońskiego, te wyniósł król Cyrus z kościoła Babilońskiego, i dane są nijakiemu Sesbasarowi, którego był książęciem uczynił.

15. I rzekł mu: Te naczynia wziąwszy, idź, a złóż je w kościele, który jest w Jeruzalemie, a dom Boży niech będzie budowany na miejscu swojem.

16. Tedy ten Sesbasar przyszedłszy założył grunty domu Bożego, który jest w Jeruzalemie, i od onego czasu aż dotąd budują go, a nie jest dokończony.

17. A tak, królu! jeźlić się zda być rzeczą dobrą, niechby poszukano w domu skarbów królewskich, który jest w Babilonie, jeźliż tak jest, że król Cyrus rozkazał, aby budowano ten dom Boży, który jest w Jeruzalemie, a wola królewska o tem niech będzie do nas posłana.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Tedy król Daryjusz rozkazał, aby szukano w biblijotece między skarbami tamże złożonemi w Babilonie.

2. I znaleziono w Achmecie na zamku, który jest w ziemi Medskiej, księgę jednę, a taka była zapisana w niej pamięć:

3. Roku pierwszego Cyrusa króla, król Cyrus wydał wyrok o domu Bożym, który był w Jeruzalemie, aby był dom zbudowany dla miejsca, gdzieby ofiary sprawowano; aby też grunty jego były wybudowane, wysokość jego na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześćdziesiąt łokci.

4. Trzy rzędy z kamienia wielkiego, a jeden rząd z drzewa nowego, a nakład z domu królewskiego dawany będzie.

5. Nadto i naczynia domu Bożego, złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który jest w Jeruzalemie, a przeniósł do Babilonu, niech wrócą, aby się dostały do kościoła, który jest w Jeruzalemie, na miejsce swe, i złożone były w domu Bożym.

6. Przetoż teraz Tattenaju, starosto za rzeką! z Setarbozenaimem, i z towarzyszami twymi, i Afarsechajczycy, którzyście za rzeką, ustąpcie stamtąd.

7. Dopuśćcie, żeby był budowany ten dom Boży od książęcia Żydowskiego, i od starszych Żydowskich, aby ten dom Boży zbudowali na miejscu swem.

8. Odemnie też wyszedł wyrok o tem, cobyście mieli czynić z starszymi tych Żydów przy budowaniu tego domu Bożego; to jest, aby z majętności królewskich, z dochodów, które są za rzeką, dawano bez omieszkania nakład mężom tym, aby nie przestawali.

9. A ile potrzeba i wołów, i baranów, i baranków na całopalenia Bogu niebieskiemu, zboża, soli, wina, i oliwy, na rozkazanie kapłanów, którzy są w Jeruzalemie, aby im dawano na każdy dzień, a to bez omieszkania;

10. Aby mieli skąd ofiarować wonne kadzenia Bogu niebieskiemu, i aby się modlili za zdrowie królewskie, i synów jego.

11. Nadto uczyniony jest odemnie dekret: Ktobykolwiek wzruszył to przykazanie, aby wyjęto drzewo z domu jego, i aby je podniesiono, a na niem go powieszono, a dom jego aby był gnojowiskiem dla tego.

12. A Bóg, który tam uczynił mieszkanie imieniowi swemu, niech zniszczy każdego króla i naród, któryby ściągnął rękę swą na odmianę i skazę tego domu Bożego, który jest w Jeruzalemie. Ja Daryjusz uczyniłem ten dekret; bez omieszkania niech będzie wyk onany.

13. Tedy Tattenaj, starosta za rzeką, i Setarbozenaj, i towarzysze ich według tego, jako rozkazał król Daryjusz, tak uczynili bez omieszkania.

14. A starsi Żydowscy budowali, i szczęściło się im według proroctwa Haggieusza proroka, i Zachariasza, syna Iddy; i budowali i dokonali za rozkazaniem Boga Izraelskiego, i za rozkazaniem Cyrusa, i Daryjusza, i Artakserksesa, królów Perskich.

15. I dokończony jest on dom trzeciego dnia miesiąca Adar, a ten był rok szósty panowania Daryjusza króla.

16. Tedy synowie Izraelscy, kapłani i Lewitowie, i inni z ludu, którzy przyszli z więzienia, poświęcali on dom Boży z radością.

17. A ofiarowali przy poświęcaniu onego domu Bożego, cielców sto, baranów dwieście, baranków cztery sta, i kozłów z kóz na ofiarę za grzech za wszystkiego Izraela, dwanaście, według liczby pokolenia Izraelskiego.

18. I postawili kapłanów w rzędach swych, i Lewitów w przemianach swoich, nad służbą Bożą w Jeruzalemie, jako napisane w księgach Mojżeszowych.

19. Obchodzili też ci, co przyszli z niewoli, święto przejścia czternastego dnia miesiąca pierwszego.

20. Bo się oczyścili kapłani i Lewitowie jednostajnie, wszyscy byli oczyszczeni; przetoż ofiarowali baranka święta przejścia za wszystkich, którzy przyszli z niewoli, i za braci swoich kapłanów, i za siebie samych.

21. A tak jedli synowie Izraelscy, którzy się wrócili z niewoli, i każdy, który się odłączył od sprosności narodów onej ziemi do nich, aby szukał Pana, Boga Izraelskiego.

22. I obchodzili święto uroczyste przaśników przez siedm dni z radością, przeto, że ich Pan był rozweselił, a obrócił serce króla Assyryjskiego do nich, aby zmocnił ręce ich w robocie około domu Bożego, Boga Izraelskiego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 7 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

7 A po tych sprawach za królowania Artakserksesa, króla Perskiego, Ezdrasz, syn Sarajasza, syna Azaryjaszowego, syna Helkijaszowego,

2. Syna Sallumowego, syna Sadokowego, syna Achitobowego,

3. Syna Amaryjaszowego, syna Azaryjaszowego, syna Merajotowego,

4. Syna Zerahyjaszowego, syna Uzego, syna Bukkiego,

5. Syna Abisujego, syna Fineesowego, syna Eleazarowego, syna Aarona kapłana najwyższego:

6. Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a był człowiekiem biegłym w zakonie Mojżeszowym, który był dał Pan, Bóg Izraelski; a pozwolił mu był król według ręki Pana Boga jego nad nim, na wszystkę prośbę jego.

7. (Wyszli też niektórzy z synów Izraelskich, i z kapłanów, i z Lewitów, i śpiewaków, i z odźwiernych, i z Netynejczyków, do Jeruzalemu roku siódmego Artakserksesa króla)

8. I przyszedł do Jeruzalemu miesiąca piątego; tenci był rok siódmy króla Daryjusza.

9. Albowiem w pierwszy dzień miesiąca pierwszego wyszedł z Babilonu, a dnia pierwszego miesiąca piątego przyszedł do Jeruzalemu według łaskawego wspomożenia Boga swego.

10. Bo Ezdrasz przygotował był serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego, i aby czynił, i nauczał w Izraelu ustaw i sądów.

11. A tenci jest przepis listu, który dał król Artakserkses Ezdraszowi, kapłanowi nauczonemu w zakonie, i biegłemu w tych rzeczach, które przykazał Pan, i w ustawach jego w Izraelu.

12. Artakserkses, król nad królmi, Ezdraszowi, kapłanowi nauczonemu w zakonie Boga niebieskiego, mężowi doskonałemu, i Cheenetczykom.

13. Wydany odemnie jest dekret, iż ktobykolwiek dobrowolnie w królestwie mojem z ludu Izraelskiego, i z kapłanów jego i z Lewitów chciał iść z tobą do Jeruzalemu, aby szedł.

14. Ponieważ od króla i od siedmiu radnych panów jego jesteś posłany, abyś dojrzał Judy i Jeruzalemu według zakonu Boga twego, który jest w rękach twoich.

15. A iżbyś odniósł srebro i złoto, które król i radni panowie jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelskiemu, którego przybytek jest w Jeruzalemie.

16. Do tego wszystko srebro i złoto, któregobyś nabył we wszystkiej krainie Babilońskiej, z dobrowolnemi darami od ludu i od kapłanów, którzyby co dobrowolnie ofiarowali na dom Boga swego, który jest w Jeruzalemie;

17. Abyś prędko nakupił za to srebro cielców, baranów, baranków z śniednemi ofiarami ich, i z mokremi ofiarami ich, a ofiarował je na ołtarzu domu Boga waszego, który jest w Jeruzalemie;

18. A cokolwiek się tobie i braciom twoim będzie dobrego zdało, z ostatkiem srebra i złota uczynić, według woli Boga waszego uczyńcie.

19. Naczynia też, któreć są oddane do usługi domu Boga twego, oddaj przed Bogiem w Jeruzalemie.

20. Także i inne rzeczy, należące do domu Boga twego, i coby potrzeba dać, dasz z domu skarbów królewskich.

21. A ja, ja król Artakserkses, rozkazałem wszystkim podskarbim, którzyście za rzeką, aby wszystko, czegobykolwiek żądał od was Ezdrasz kapłan, nauczyciel zakonu Boga niebieskiego, prędko się stało,

22. Aż do sta talentów srebra i aż do sta korcy pszenicy, i aż do sta wiader wina, i aż do sta bareł oliwy, a soli bez miary.

23. Cobykolwiek było z rozkazania Boga niebieskiego, niech będzie prędko dodane do domu Boga niebieskiego; bo przecz ma być wzruszony gniew jego przeciwko królestwu, królowi i synom jego?

24. Także oznajmujemy wam, aby na żadnego z kapłanów, i z Lewitów, i z śpiewaków, i z odźwiernych, Netynejczyków, i innych sług domu Boga tego, cła, czynszów, i dani dorocznej żaden starosta nie wkładał.

25. A ty Ezdraszu! według mądrości Boga twego, która jest w tobie, postanowisz sędziów, i w prawie biegłych, aby sądzili wszystek lud, który jest za rzeką, ze wszystkich, którzy są powiadomi zakonu Boga twego; a ktoby nie umiał, uczyć go będziecie.

26. A ktobykolwiek nie czynił dosyć zakonowi Boga twego, i prawu królewskiemu, aby prędki dekret był o nim wyadany albo na śmierć, albo na wygnanie jego, albo na skaranie na majętności, albo na więzienie. I rzekł Ezdrasz:

27. Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce królewskie, aby uwielbił dom Pański, który jest w Jeruzalemie;

28. A ku mnie skłonił miłosierdzie przed królem i radą jego, i wszystkimi książętami królewskimi możnymi. Przetoż ja, będąc umocniony ręką Pana, Boga mojego, która jest nademną, zgromadziłem z Izraela przedniejszych, którzy wyszli zemną.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

8 A cić są przedniejsi z domów swych ojcowskich, i ród tych, którzy wyszli zemną z Babilonu za królowania króla Artakserksesa:

2. Z synów Fineaszowych Gierson; z synów Itamarowych Danijel; z synów Dawidowych Hattus;

3. Z synów Sechanijaszowych, który był z synów Faresowych, Zacharyjasz, a z nim poczet mężów sto i pięćdziesiąt;

4. Z synów Pachatmoabowych Elijeoenaj, syn Zerachyjaszowy, a z nim dwieście mężów;

5. Z synów Sechanijaszowych syn Jahazyjelowy, a z nim trzy sta mężów;

6. A z synów Adynowych Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesiąt mężów;

7. A z synów Elamowych Isajasz, syn Atalijasza, a z nim siedmdziesiąt mężów;

8. A z synów Sefatyjaszowych Zabadyjasz, syn Michaelowy, a z nim ośmdziesiąt mężów;

9. Z synów Joabowych Obadyjasz, syn Jechyjelowy, a z nim dwieście i ośmnaście mężów;

10. A z synów Selomitowych, syn Josyfijaszowy, a z nim sto i sześćdziesiąt mężów;

11. A z synów Bebajowych Zacharyjasz, syn Bebajowy, a z nim dwadzieścia i ośm mężów;

12. A z synów Azgadowych Johanan, syn Hakatanowy, a z nim sto i dziesięć mężów;

13. A z synów Adonikamowych najostateczniejszych, których te są imiona: Elifelet, Jehijel, i Semejasz, a z nimi sześdziesiąt mężów,

14. A z synów Bigwajowych Utaj i Zabud, a z nimi siedmdziesiąt mężów;

15. A tak zgromadziłem ich do rzeki, która wpada do Achawy, i leżeliśmy tam obozem przez trzy dni: potem przeglądałem lud i kapłanów, a z synów Lewiego nie znalazłem tam żadnego.

16. Przetoż posłałem Elijezera, Aryjela, Semejasza, i Elnatana, i Jaryba, i Elnatana i Natana, i Zacharyjasza, i Mesullama, przedniejszych, i Jojaryba, i Elnatana, mężów uczonych;

17. I rozkazałem im do Iddona, przełożonego nad miejscem Kasyfii, i włożyłem w usta ich słowa, które mieli mówić do Iddona, Achywa i Netynejczyków na miejscu Kasyfii, aby nam przywiedli sług do domu Boga naszego.

18. I przywiedli nam według ręki Boga naszego łaskawej nad nami, męża nauczonego z synów Maheli, syna Lewiego, syna Izraelowego, i Serebijasza, i synów jego, i braci jego ośmnaście;

19. I Hasabijasza, a z nim Jesajasza z synów Merarego, braci jego, i synów ich dwadzieścia;

20. Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, Netynejczyków dwieście i dwadzieścia; ci wszyscy z imienia mianowani byli.

21. Tedym tam zapowiedział post u rzeki Achawy, abyśmy się dręczyli przed Bogiem naszym, a szukali od niego drogi prostej sobie, i dziatkom naszym, i wszystkiej majętności naszej.

22. Bom się wstydził prosić u króla o jaki poczet jezdnych, aby nam byli na pomocy przeciwko nieprzyjaciołom w drodze; bośmy byli powiedzieli królowi, mówiąc: Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają uprzejmie, ale moc jego i popędliwość jego przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają.

23. A gdyśmy pościli, i prosiliśmy o to Boga naszego, wysłuchał nas.

24. Tedym odłączył z przedniejszych kapłanów dwanaście: Serebijasza, Hasabijasza, a z nimi braci ich dziesięć;

25. I odważyłem im srebro, i złoto, i naczynia na ofiarę podnoszenia do domu Boga naszego, które ofiarowali król i rada jego, i książęta jego, i wszystek lud Izraelski, ile się go znalazło.

26. Odważyłem, mówię do rąk ich srebra talentów sześćset i pięćdziesiąt, a naczynia srebrnego sto talentów, przytem złota sto talentów.

27. Czasz też złotych dwadzieścia, ważących po tysiąc łótów, a dwa naczynia z mosiądzu wybornego, tak piękne jako złoto.

28. Potemem rzekł do nich: Wyście poświęceni Panu, i naczynia także poświęcone, a to srebro i to złoto dobrowolnie ofiarowane jest Panu, Bogu ojców waszych.

29. Pilnujcież a strzeżcie, aż to odważycie przed kapłanami przedniejszymi, i Lewitami, i książętami z domów ojcowskich w Izraelu w Jeruzalemie, w gmachach domu Pańskiego.

30. A tak wzięli kapłani i Lewitowie wagę onego srebra, i złota, i naczynia, aby je odnieśli do Jeruzalemu, do domu Boga naszego.

31. Zatem ruszyliśmy się od rzeki Achawy dwunastego dnia, miesiąca pierwszego, abyśmy szli do Jeruzalemu; a ręka Boga naszego była nad nami, i wyrwała nas z ręki nieprzyjaciela i czyhającego na nas w drodze.

32. I przyszliśmy do Jeruzalemu, i zamieszkaliśmy tam przez trzy dni.

33. A dnia czwartego odważono srebro, i złoto, i naczynie ono w domu Boga naszego do ręki Meremota, syna Uryjasza kapłana, z którym był Eleazar, syn Fineesowy; z nimi też byli Josabad, syn Jesuego, i Noadyjasz, syn Binnujego, Lewitowie;

34. Pod liczbą i wagą wszystko, i zapisano wagę tego wszystkiego onegoż czasu.

35. Wróciwszy się tedy z niewoli ci, którzy byli w pojmaniu, ofiarowali Bogu Izraelskiemu cielców dwanaście za wszystkiego Izraela, baranów dziewięćdziesiąt i sześć, baranków siedmdziesiąt i siedm, kozłów za grzech dwanaście, to wszystko na całopalenie Panu.

36. I oddali wyroki królewskie starostom królewskim, i książętom za rzeką, a ci byli pomocą ludowi i domowi Bożemu.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

9 A gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie książęta, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, i kapłani, i Lewitowie od narodów tych ziem; ale czynią według obrzydliwości Chananejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Jebuzejczyków, Ammonitczyków, Moabczyków, Egipczyków, i Amorejczyków.

2. Albowiem pojęli córki ich sobie i synom swym, a pomięszało się nasienie święte z narodami tych ziem, a ręka książąt i zwierzchności pierwsza była w tem przestępstwie.

3. Co gdym usłyszał, rozdarłem suknię moję i płaszcz mój, a rwałem włosy na głowie mojej, i na brodzie mojej, i siedziałem, zdumiawszy się.

4. I zgromadzili się do mnie wszyscy, którzy drżą przed słowem Boga Izraelskiego dla przestępstwa tych, którzy przyszli z niewoli, a jam siedział, zdumiawszy się, aż do ofiary wieczornej.

5. Ale pod czas ofiary wieczornej wstałem z utrapienia mego, mając rozdartą suknię moję i płaszcz mój, a poklęknąwszy na kolana swe, wyciągnąłem ręce swe ku Panu, Bogu memu,

6. I rzekłem: Boże mój! wstydci mię, i sromam się podnieść, Boże mój! oblicza mego do ciebie; albowiem nieprawości nasze rozmnożyły się nad głową, a grzechy nasze urosły aż ku niebu.

7. Ode dni ojców naszych byliśmy w wielkim grzechu aż do dnia tego, a przez nieprawości nasze wydaniśmy, królowie nasi i kapłani nasi, w ręce królów ziemskich pod miecz, w niewolę, i na łup, i na zawstydzenie twarzy naszej, jako się to dziś dzieje.

8. Ale teraz, jakoby w prędkiem okamgnieniu, stała się nam łaska od Pana, Boga naszego, że nam zostawił ostatki, i dał nam mieszkanie na miejscu świętem swojem, aby oświecił oczy nasze Bóg nasz, a dał nam trochę wytchnienia z niewoli naszej.

9. Bo chociaśmy byli niewolnikami, przecież w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, ale skłonił ku nam miłosierdzie przed królmi Perskimi, dawszy nam wytchnienie, abyśmy wystawili dom Boga naszego, i naprawili spustoszenia jego; nawet dał nam ogrodzenie w Judztwie i w Jeruzalemie.

10. Przetoż cóż teraz rzeczemy, o Boże nasz! po tem? ponieważeśmy opuścili rozkazania twoje,

11. Któreś ty przykazał przez sług twoich proroków, mówiąc: Ziemia, do której wnijdziecie, abyście ją posiedli, jest ziemia nieczysta przez nieczystotę ludu tych ziem, dla obrzydłości ich, któremi ją napełnili od końca do końca nieczystością swoją.

12. A przetoż nie dawajcie córek waszych synom ich, ani bierzcie synom waszym córek ich, i nie szukajcie pokoju ich, i dobrego ich aż na wieki, abyście byli umocnieni, a pożywali dóbr tej ziemi, i podali ją w dziedzictwo synom waszym aż na wieki.

13. A po tem wszystkiem, co przyszło na nas dla spraw naszych złych i dla grzechu naszego wielkiego, ponieważeś ty, Boże

nasz! zawściągnął karania, abyśmy nie byli potłumieni dla nieprawości naszej, aleś nam dał wybawienie takowe;

14. Izali się obrócimy ku zgwałceniu przykazań twoich, powinowacąc się z tymi narodami obrzydłymi? izalibyś się surowie nie gniewał na nas, abyś nas wyniszczył, aby nikt nie został i nie uszedł?

15. O Panie, Boże Izraelski! sprawiedliwyś ty; bośmy pozostałe ostatki, jako się to dziś pokazuje. Otośmy my przed obliczem twojem w przewinieniu naszeem, choć się nie godzi stawiać przed oblicze twoje dla tego.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

10 A gdy się modlił Ezdrasz, i wyznawał grzechy z płaczem, leżąc przed domem Bożym, zebrało się do niego z Izraela zgromadzenie bardzo wielkie mężów i niewiast i dziatek; a płakał lud wielkim płaczem.

2. Tedy odpowiadając Sechanijasz, syn Jechyjelowy z synów Elamowych, rzekł do Ezdrasza: Myśmyć zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu naszemu, żeśmy pojęli żony obce z narodu tej ziemi; ale wżdy ma jeszcze nadzieję Izrael przytem.

3. Tylko teraz uczyńmy przymierze z Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i narodzone z nich, według rady Pańskiej, i tych, którzy drżą przed przykazaniem Boga naszego, a niech to będzie podług zakonu.

4. Wstańże, bo ta rzecz tobie należy, a my będziemy z tobą; zmocnij się, a uczyń tak.

5. Tedy wstał Ezdrasz, i poprzysiągł książąt kapłańskich, i Lewitów, i wszystkiego Izraela, aby uczynili według tego słowa. I przysięgli.

6. A tak wstawszy Ezdrasz od domu Bożego szedł do komory Jochanana, syna Elijasybowego, a wszedłszy tam, nie jadł chleba, i wody nie pił; albowiem był żałośny dla przestępstwa tych, co się wrócili z niewoli.

7. Zatem kazali obwołać w Judztwie i w Jeruzalemie między wszystkimi, którzy przyszli z niewoli, aby się zgromadzili do Jeruzalemu.

8. A ktobykolwiek nie przyszedł we trzech dniach według uradzenia książąt i starszych, aby przepadła wszystka majętność jego, a sam aby był wyłączony od zgromadzenia tych, co przyszli z niewoli.

9. Przetoż zgromadzili się wszyscy mężowie z Judy i z Benjamina do Jeruzalemu we trzech dniach, dwudziestego dnia miesiąca dziewiątego, i siedział wszystek lud na placu przed domem Bożym, drżąc dla onej rzeczy i dla deszczu.

10. Tedy powstawszy Ezdrasz kapłan rzekł do nich: Wyście zgrzeszyli, iżeście pojęli żony obce, przydawając do grzechów Izraelskich.

11. Przetoż uczyńcie teraz wyznanie przed Panem, Bogiem ojców waszych, a wykonajcie wolę jego, i odłączcie się od narodów tej ziemi, i od żon obcych.

12. I odpowiedziało wszystko ono zgromadzenie, i rzekło głosem wielkim: Jakoś nam powiedział, tak uczynimy.

13. Ale wielki jest lud, i czas dżdżysty, i nie możemy stać na dworze; dotego ta sprawa nie jest dnia jednego, ani dwóch; bo nas wiele, którzyśmy się tego przestępstwa dopuścili.

14. Prosimy tedy, niechże będą postanowieni książęta nasi nad wszystkiem zgromadzeniem; a ktobykolwiek był w miastach naszych, co pojął żony obce, niechaj przyjdzie na czas zamierzony, a z nimi starsi z każdego miasta, sędziowie ich, abyśmy tak odwrócili gniew popędliwości Boga naszego od nas dla tej sprawy.

15. A tak Jonatan, syn Asahijelowy, i Jachsyjasz, syn Tekujego, byli na to wysądzeni; ale Mesullam i Sebetaj, Lewitowie, pomagali im.

16. Tedy uczynili tak ci, co przyszli z niewoli. I odłączeni są Ezdrasz kapłan, i mężowie przedniejsi z domów ojcowskich według domów ojców swoich; a ci wszyscy

z imienia mianowani byli, i zasiedli dnia pierwszego, miesiąca dziesiątego, aby się o tem wywiadywali.

17. A odprawowali to przy wszystkich mężach, którzy byli pojęli żony obce, aż do pierwszego dnia, miesiąca pierwszego.

18. I znaleźli się z synów kapłańskich, którzy byli pojęli żony obce: z synów Jesui, syna Jozedekowego, i z braci jego Maasejasz i Elijezer, i Jaryb, i Giedalijasz.

19. I dali ręce swe, że mieli porzucić żony swe; a ci, którzy zgrzeszyli, ofiarowali każdy barana z stada za występek swój.

20. A z synów Immerowych: Hanani i Zabadyjasz;

21. A z synów Harymowych: Maasyjasz i Elijasz, i Semejasz, i Jechyjel, i Uzyjasz;

22. A z synów Passurowych: Elijenaj, Maasejasz, Izmael, Natanael, Jozabad, i Elasa.

23. A z Lewitów: Jozabad, i Symei, i Kielajasz, (ten jest Kielita) Petachyjasz, Judas, i Elijezer.

24. A z śpiewaków: Elijasyb; a z odźwiernych: Sallum i Telem, i Ury.

25. A z Izraela, z synów Farosowych: Ramijasz, i Jezyjasz, i Malchyjasz, i Miamin, i Elazar, i Malchyjasz, i Benajasz;

26. A z synów Elamowych: Matanijasz, Zacharyjasz, i Jechyjel, i Abdy, i Jerymot, i Elijasz;

27. A z synów Zattuowych: Elijenaj, Elijasyb, Matanijasz, i Jerymot, i Zabad, i Asysa;

28. A z synów Bebajowych: Johanan, Hananijasz, Zabbaj, Atlaj;

29. A z synów Bani: Mesullam, Malluch, i Adajasz, Jasub, i Seal, Jeramot;

30. A z synów Pachatmoabowych Adna, i Chelal, Benajasz, Maasejasz, Matanijasz, Besaleel, i Binnui, i Manase;

31. A z synów Harymowych: Elijezer, Isyjasz, Malchyjasz, Semaajasz, Symeon,

32. Benjamin, Maluch, Samaryjasz;

33. Z synów Hasumowych: Matenajasz, Matata, Zabad, Elifelet, Jeremijasz, Manase, Symhy;

34. Z synów Bani: Maadaj, Amram, i Uel.

35. Banajasz, Bedyjasz, i Cheluhu,

36. Wanijasz, Meremot, Elijasyb,

37. Mattanijasz, Matenajasz, i Jahasaw.

38. I Bani, i Binnui, Symhy,

39. I Selemijasz, i Natan, i Adajasz,

40. Machnadbaj, Sasaj, Saraj,

41. Asarel, I Selemijasz, Semaryjasz,

42. Sallum, Amaryjasz, i Józef.

43. Z synów Nebowych: Jehijel, Matytyjasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, i Joel, i Benajasz.

44. Ci wszyscy pojęli byli żony obce; a były między niemi niewiasty, które im narodziły synów.

Księga Nehemiasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

1 Słowa Nehemijasza, syna Hachalijaszowego. I stało się miesiąca Chyslew, roku dwudziestego (Aswerusa króla) gdym był na zamku w Susan,

2. Że przyszedł Chanani, jeden z braci moich, a z nim niektórzy mężowie z Judy, którychem się pytał o Żydów, którzy pozostali i wyszli z więzienia, i o Jeruzalem.

3. I odpowiedzieli mi: Te ostatki, które pozostały z więzienia tam w onej krainie, są w wielkiem utrapieniu, i w zelżywości: nadto mur Jeruzalemski rozwalony jest, i bramy jego spalone są ogniem.

4. A gdym usłyszał te słowa, siadłszy płakałem i narzekałem przez kilka dni, poszcząc i modląc się przed obliczem Boga niebieskiego.

5. I rzekłem; Proszę Panie, Boże niebieski, mocny, wielki i straszny! który strzeżesz umowy, i miłosierdzia z tymi, którzy cię miłują, i strzegą przykazania twego.

6. Niech będzie proszę ucho twoje nakłonione, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę sługi twego, którą się ja dziś modlę przed tobą we dnie i w nocy za synami Izraelskimi, sługami twymi, i wyznaję grzechy synów Izraelskich, któremiśmy zgrzes zyli przeciw tobie; i ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy.

7. Srodześmy wystąpili przeciwko tobie, i nie przestrzegaliśmy przykazań, i ustaw, i sądów, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu.

8. Wspomnij proszę na słowo, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu, mówiąc: Jeźli wy wystąpicie, tedy Ja was rozproszę między narody;

9. Ale jeżli się nawrócicie do mnie, a strzedz będziecie przykazań moich, i czynić je, choćbyście byli wygnani na kraj świata, tedy i stamtąd was zgromadzę, i przyprowadzę was na miejsce, którem obrał, aby tam przebywało imię moje.

10. Wszak oni są słudzy twoi, i lud twój, któryś odkupił mocą twoją wielką, i ręką twą silną.

11. Proszę o Panie! niech teraz będzie ucho twoje nakłonione ku modlitwie sługi twego i ku modlitwie sług twoich, którzy mają wolę bać się imienia twego; a zdarz dziś, proszę, słudze twemu, i spraw mu miłosierdzie przed tym mężem. A jam był podczaszym królewskim.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 I stało się miesiąca Nisan roku dwudziestego Artakserksesa króla, gdy było wino przed nim, że wziąwszy wino, podałem je królowi, a nie bywałem przedtem tak smutny przed nim.

2. I rzekł mi król: Czemuż twarz twoja tak smutna, gdyż nie chorujesz? Nic to innego, jedno smutek serca. I zlękłem się nader bardzo.

3. I rzekłem do króla: Niech król na wiki żyje. Jakoż nie ma być smutna twarz moja, gdyż miasto, dom grobów ojców moich, zburzono, a bramy jego ogniem popalono?

4. Znowu rzekł do mnie król: Czegoż ty żądasz? A jam się modlił Bogu niebieskiemu.

5. I rzekłem do króla: Zdali się to za rzecz dobrą królowi, i jeźli ma łaskę sługa twój przed obliczem twojem, proszę, abyś mię posłał do ziemi Judzkiej, do miasta grobów ojców moich, abym je pobudował.

6. Nadto rzekł mi król (a królowa siedziała podle niego): Długoż będziesz na tej drodze, i kiedy się wrócisz? I podobało się to królowi, i posłał mię, gdym mu zamierzył pewny czas.

7. Zatemem rzekł do króla: Zdali się to za rzecz dobrą królowi, niech mi dadzą listy do starostów za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do ziemi Judzkiej;

8. I list do Asafa, dozorcy lasów królewskich, aby mi dał drzewa na przykrycie

bram pałacu przy domu Bożym, i na mur miejski, i na dom, do którego wnijdę. I dał mi król listy według ręki Boga mego łaskawej nademną.

9. A gdym przyszedł do starostów za rzeką, oddałem im listy królewskie. Posłał też był ze mną król rotmistrzów i jezdnych:

10. Co gdy usłyszał Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sługa Ammonitczyk, bardzo ich to mierziało, że przyszedł człowiek, który się starał o dobro synów Izraelskich.

11. Zatem przyszedłszy do Jeruzalemu, mieszkałem tam przez trzy dni.

12. A wstawszy w nocy, ja i mężów trocha ze mną, nie oznajmiłem nikomu, co Bóg mój podał do serca mego, abym uczynił w Jeruzalemie; bydlęcia też nie miałem z sobą, oprócz bydlęcia, na któremem jechał.

13. I wyjechałem bramą nad doliną w nocy, ku źródłu smoczemu, i ku bramie gnojowej, i oglądałem mury Jeruzalemskie, które były rozwalone, i bramy jego, które były popalone ogniem.

14. Potem jechałem ku bramie źródła, i ku sadzawce królewskiej, gdzie nie było miejsca bydlęciu, na któremem jechał, aby przejść mogło.

15. Przetoż jechałem nad potokiem w nocy, a oglądałem mury; skąd wracając się, wyjechałem bramą nad doliną, i takiem powrócił.

16. Ale książęta nie wiedzieli, gdziem jeździł, i com czynił; bom Żydom, ani kapłanom, ani książętom, ani urzędnikom, ani żadnemu rzemieślnikowi tego aż dotąd nie oznajmił.

17. Przetożem rzekł do nich: Wy widzicie, w jakiemeśmy uciśnieniu, a jako Jeruzalem spustoszone, i bramy jego popalone są ogniem. Pójdźcież, a budujmy mury Jeruzalemskie, abyśmy nie byli więcej na hańbę.

18. A gdym im oznajmił, że ręka Boga mego była łaskawa nademną, także i słowa królewskie, które do mnie mówił, rzekli: Wstańmyż a budujmy. I zmocnili ręce swe ku dobremu.

19. Co słysząc Sanballat Horonitczyk, i Tobijasz, sługa Ammonitczyk i Giesem Arabczyk, szydzili z nas, i lekce nas sobie poważyli mówiąc: Cóż to za rzecz, którą czynicie? albo się przeciw królowi buntujecie?

20. I odpowiedziałem im, a rzekłem do nich: Bóg niebieski, ten nam poszczęści, a my słudzy jego, wstańmy a budujmy; ale wy nie macie działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Potem powstał Elijasyb, kapłan najwyższy, i bracia jego kapłani, i budowali bramę owczą. I zbudowali ją, i przyprawili wrota do niej; aż do wieży Mea zbudowali ją, i aż do wieży Chananeel.

2. A podle niego budowali mężowie z Jerycha, a podle nich budował Zachur, syn Immrego.

3. A bramę rybną budowali synowie Senaa, którzy ją też przykryli i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej.

4. A podle nich poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syna Kosowego; a podle nich poprawiał Mesullam, syn Barachyjaszowy, syna Mesezabelowego; a podle nich poprawiał Sadok, syn Baany.

5. Podle nich zasię poprawiali Tekuitczycy; ale ci, co byli zacniejsi z nich, nie podłożyli szyi swej pod robotę pana swego.

6. A bramę starą poprawiali Jojada, syn Faseachowy, i Mesullam, syn Besodyjaszowy; ci ją przykryli, i przyprawili wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej.

7. A podle nich poprawiał Melatyjasz Gabaonitczyk, Jadon Meronitczyk, mężowie z Gabaon i z Masfa, aż do stolicy książęcej, z tej strony rzeki.

8. Podle nich poprawiał Husyjel, syn Charchajaszowy, z złotnikami; a podle niego poprawiał Chananijasz, syn aptekarski; a Jeruzalemu zaniechali aż do muru szerokiego.

9. A podle nich poprawiał Rafajasz, syn Churowy, przełożony nad połową powiatu Jeruzalemskiego.

10. A podle nich poprawiał Jedajasz, syn Harumafowy, i przeciw swemu domowi; a podle niego poprawiał Hattus, syn Hasbonijaszowy.

11. Części zaś drugiej poprawiał Malchyjasz, syn Harymowy, i Hasub, syn Pachatmoabowy, także i wieżę Tannurym.

12. A podle niego poprawiał Sallum, syn Hallochesowy, przełożony nad połową powiatu Jeruzalemskiego, sam i córki jego.

13. Bramy nad doliną poprawiał Chanun, i obywatele Zanoe; cić ją budowali, i przyprawili wrota do niej, zamki jej, i zawory jej; i na tysiąc łokci muru aż do bramy gnojowej.

14. Bramy zaś gnojowej poprawiał Melchyjasz, syn Rechaby, przełożony nad powiatem Betcherem; tenci ją zbudował, i przyprawił wrota do niej, zamki jej, i zawory jej,

15. Dotego bramy źródła poprawiał Sallon, syn Cholhozowy, przełożony nad powiatem Masfa; a ten ją zbudował, i przykrył ją, i przyprawił wrota do niej, i zamki jej, i zawory jej, i mur nad stawem Selach ku ogrodowi królewskiemu aż do schodu, po którym schodzą z miasta Dawidowego.

16. Zatem poprawiał Nehemijasz, syn Hasbuka, przełożony nad połową powiatu Betsur, aż przeciwko grobom Dawidowym i aż do stawu urobionego, i aż do domu mocarzów.

17. Za nim poprawiali Lewitowie Rehum, syn Bani; podle niego poprawiał Hasabijasz, przełożony nad połową powiatu Ceile z powiatem swoim.

18. Za nim zasię poprawiali bracia ich, Bawaj, syn Chenadadowy, przełożony nad połową powiatu Ceile.

19. A podle niego poprawiał Eser, syn Jesui, przełożony nad Masfą, części drugiej przeciw miejscu, kędy chodzą do zbrojowni nazwanej Mikzoa.

20. Po nim wzruszony gorliwością poprawiał Baruch, syn Zabbajowy, części drugiej od Mikzoa aż do drzwi domu Elijasyba, najwyższego kapłana.

21. Za nim poprawiał Meremot, syn Uryjasza, syn Kosowego, części drugiej, ode drzwi domu Elijasybowego aż do końca domu jego.

22. A za nim poprawiali kapłani, którzy mieszkali w równinie.

23. Za nimi poprawiał Benjamin i Hasub, przeciw domom swoim; za nimi poprawiał Azaryjasz, syn Maasejasza, syna Ananijaszowego, podle domu swego.

24. Za nim poprawiał Bennui, syn Chenadadowy, części drugiej od domu Azaryjaszowego aż do Mikzoa, i aż do rogu.

25. Palal, syn Uzajego przeciw Mikzoa, i wieży wysokiej, wywiedzionej z domu królewskiego, która była w sieni więzienia; po nim poprawiał Fadajasz, syn Farosowy.

26. A Netynejczycy, co mieszkali w Ofel, poprawiali aż na przeciwko bramie wodnej na wschód słońca, i wieży wysokiej.

27. Za nimi poprawiali Tekuitczykowie drugą część przeciw wieży wielkiej i wysokiej aż do muru Ofel.

28. Od bramy końskiej poprawiali kapłani, każdy przeciw domowi swemu.

29. Za nimi poprawiał Sadok, syn Immerowy, przeciw domowi swemu, a za nim poprawiał Semejasz, syn Sechenijaszowy, stróż barmy wschodniej.

30. Za nim poprawiał Chananijasz, syn Selemijaszowy, i Chanun, syn Salafowy szósty, części drugiej; za nim poprawiał Mesullam, syn Berechyjaszowy, przeciw gmachowi swemu.

31. Za nim poprawiał Malchijasz, syn złotniczy, aż do domu Netynejczyków, i kupców, przeciw bramie sądowej, i aż do sali narożnej.

32. A między salą narożną aż do bramy owczej poprawiali złotnicy i kupcy.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

4 A gdy usłyszał Sanballat, iż budujemy mury, rozgniewał się, a rozgniewawszy się bardzo, szydził z Żydów.

2. I mówił przed braćmi swymi i przed rycerstwem Samaryjskiem, i rzekł: Cóż wżdy ci Żydowie niedołężni czynią? Także ich zaniechamy? I będąż ofiarować? Izali tego za dzień dokończą? Izali wskrzeszą kamienie z gromad gruzu, które spalono?

3. Ale Tobijasz Ammonitczyk będąc przy nim, rzekł: Niech budują; jednak kiedy przyjdzie liszka, przebije mur ich kamienny.

4. Wysłuchajże, o Boże nasz! bośmy wzgardzeni, a obróć pohańbienie ich na głowę ich, a daj ich na łup w ziemi niewoli.

5. Nie pokrywajże nieprawości ich, a grzech ich od twarzy twej niech nie będzie zgładzony; bo cię do gniewu pobudzili dla tych, co budują.

6. Lecześmy my budowali ten mur, i spojony jest wszystek mur aż do połowy swej, a lud miał serce do roboty.

7. A gdy usłyszeli Sanballat i Tobijasz, i Arabczycy, i Ammonitowie, i Azodczycy, że przybywało wzdłuż murów Jeruzalemskich, a iż się poczęli rozerwania murów zawierać, bardzo się rozgniewali.

8. Przetoż zbuntowali się wszyscy wespół, aby szli walczyć przeciw Jeruzalemowi, i uczynić wstręt robocie.

9. Myśmy się jednak modlili Bogu naszemu, i postawiliśmy straż przeciwko nim we dnie i w nocy, bojąc się ich.

10. Bo rzekli Żydowie: Zwątlała siła noszącego, a gruzu jeszcze wiele; a my nie będziemy mogli budować muru.

11. Nadto rzekli nieprzyjaciele nasi: Niech nie wzwiedzą ani obaczą, aż przyjdziemy między nich, i pomordujemy ich, a tak zastanowimy tę robotę.

12. A gdy przyszli Żydowie, którzy mieszkali około nich, i powiedzieli nam na dziesięć kroć: Pilnujcie ze wszystkich miejsc, z którychby przyjść mogli do nas;

13. Tedym postawił na dolnych miejscach za murem i na miejscach wysokich, postawiłem mówię lud według domów z mieczami ich, z włóczniami, i z łukami ich.

14. A gdym to oglądał, wstawszy rzekłem do starszych, i do przełożonych, i do innego ludu: Nie bójcie się ich; na Pana wielkiego i straszliwego pamiętajcie, a walczcie za braci waszych, za synów waszych, i za córki wasze, za żony wasze, i za domy was ze.

15. A gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi, iż nam to oznajmiono, tedy rozproszył Bóg radę ich, a myśmy się wszyscy wrócili do murów, każdy do roboty swojej.

16. A wszakże od onego czasu połowa sług moich robiła, a połowa ich trzymała włócznie, i tarcze, i łuki, i pancerze, a przedniejsi stali za wszystkim domem Judzkim.

17. Ci też, którzy budowali mury, i którzy nosili brzemiona, i co nakładali, jedną ręką swoją robili, a drugą trzymali broń.

18. A z onych, którzy budowali, miał każdy miecz swój przypasany do biódr swych, i tak budowali; a ten co w trąbę trąbił, był przy mnie.

19. Bom rzekł do starszych i przełożonych, i do innego ludu: Robota wielka i szeroka; a myśmy się rozstrzelali po murze daleko jeden od drugiego.

20. A przetoż na którem kolwiek byście miejscu usłyszeli głos trąby, tam się zbierajcie do nas; Bóg nasz będzie walczył za nas.

21. Pilnowaliśmy tedy roboty, a połowa ich trzymała włócznie, od wejścia zorzy, aż gwiazdy wschodziły.

22. Na tenże czas rzekłem do ludu: Każdy z sługą swym niech nocuje w Jeruzalemie, aby nam byli w nocy dla straży, a we dnie dla roboty.

23. Przetoż i ja, i bracia moi, i słudzy moi, i straż, która jest ze mną, nie zewleczemy szat naszych, a każdy niech ma broń swą i wodę.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 I wszczęło się wielkie wołanie ludu i żon ich przeciw Żydom, braciom swym.

2. Albowiem niektórzy mówili: Wiele nas, co synów naszych i córki nasze zastawiamy, abyśmy nabywszy zboża, jeść i żyć mogli.

3. Inni zaś mówili: Role nasze, i winnice nasze, i domy nasze zastawiać musimy, abyśmy nabyli zboża w tym głodzie.

4. Inni zaś mówili: Napożyczaliśmy pieniędzy, żebyśmy dali podatek królowi, zastawiwszy role nasze i winnice nasze.:

5. Choć oto ciało nasze jest jako ciało braci naszych, a synowie nasi są jako synowie ich: wszakże oto my musimy dawać synów naszych i córki nasze w niewolę, i niektóre z córek naszych są już w niewolę podane, a nie mamy przemożenia w rękach naszych, abyśmy je wykupili, gdyż role nasze i winnice nasze inni trzymają.

6. Przetoż rozgniewałem się bardzo, gdym usłyszał wołanie ich, i słowa takowe.

7. I umyśliłem w sercu swem, abym sfukał przedniejszych i przełożonych, mówiąc do nich: Wy jesteście, którzy obciążacie każdy brata swego; i zebrałem przeciwko nim zgromadzenie wielkie;

8. I rzekłem do nich: Myśmy odkupili braci naszych, Żydów, którzy byli zaprzedani poganom, podług przemożenia naszego; a jeszczeż wy sprzedawać będziecie braci waszych, a tak jakoby nam ich sprzedawać będziecie? I umilknęli, i nie znaleźli, coby odpo wiedzieć.

9. Nadtom rzekł: Nie dobra to rzecz, którą wy czynicie; azaż nie w bojaźni Boga naszego chodzić macie raczej niż w hańbie poganów, nieprzyjaciół naszych?

10. I jać też z braćmi moimi, i z sługami moimi, pożyczyliśmy im pieniędzy, i zboża; odpuśćmyż im proszę ten ciężar.

11. Wróćcież im dziś proszę role ich, winnice ich, oliwnice ich, i domy ich, i setną część pieniędzy i zboża, wina, i oliwy, którą wy od nich wyciągacie.

12. Tedy odpowiedzieli: Wrócimy, a nie będziemy się od nich tego upominać; tak uczynimy, jakoś ty powiedział. Wezwałem też i kapłanów, a poprzysiągłem ich, aby także uczynili.

13. Potemem wytrząsnął zanadrza moje, i rzekłem: Niech tak wytrząśnie Bóg każdego męża z domu jego i z pracy jego, któryby nie uczynił dosyć temu słowu; a niech tak będzie wytrząśniony i wypróżniony. I rzekło wszystko zgromadzenie: Amen. I chwalili Pana, a lud uczynił jako było rzeczono.

14. Owszem ode dnia, którego mi przykazał król, abym był książęciem ich w ziemi Judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego i wtórego Artakserksesa króla, przez dwanaście lat, ja i bracia moi obrokuśmy książęcego nie jedli.

15. Choć książęta pierwsi, którzy byli przedemną, obciążali lud, biorąc od nich chleb i wino, mimo srebra syklów czterdzieści; także i słudzy ich używali okrucieństwa nad ludem; alem ja tak nie czynił dla bojaźni Bożej.

16. Owszem i około poprawy tego muru pracowałem, a przecięśmy roli nie kupili; więc i wszyscy słudzy moi byli tam zgromadzeni dla roboty.

17. Nadto z Żydów i przełożonych sto i pięćdziesiąt mężów, i którzy do nas przychodzili z pogan okolicznych, jadali u stołu mego.

18. Przetoż gotowano na każdy dzień wołu jednego, owiec sześć wybornych, i ptaki gotowano dla mnie, a każdego dziesiątego dnia rozmaitego wina hojnie dawano; wszakżem się obroku książęcego nie upominał; albowiem ciężka była niewola na ten lud.

19. Wspomnijże na mię, Boże mój! ku dobremu według wszystkiego, com czynił ludowi twemu.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 A gdy usłyszał Sanballat, i Tobijasz, i Giesem Arabczyk, i inni nieprzyjaciele nasi, żem zbudował mur, a że w nim nie zostawało żadnej rozwaliny, chociażem jeszcze wtenczas nie był przyprawił wrót do bram:

2. Tedy posłał Sanballat, i Giesem do mnie mówiąc: Przyjdź, a zejdźmy się społem we wsiach, które są na polu Ono. Ale oni myślili uczynić mi co złego.

3. Przetoż posłałem do nich posłów, wskazując: Zacząłem robotę wielką, przetoż nie mogę zjechać; bo przeczżeby miała ustać ta robota, gdybym jej zaniechawszy jechał do was?

4. Tedy posłali do mnie w tejże sprawie po cztery kroć. A jam im odpowiedział temiż słowy.

5. Potem Sanballat posłał do mnie w tejże sprawie piąty raz sługę swego i list otwarty, w ręce jego,

6. W którym to było napisane: Jest posłuch między narodami, jako Gasmus powiada, że ty i Żydowie myślicie się z mocy wybić, a że ty dlatego budujesz mur, abyś był nad nimi królem ich, jako się to pokazuje.

7. Do tego, żeś i proroków postanowił, aby powiadali o tobie w Jeruzalemie, mówiąc: On jest królem w Judzie. Teraz tedy dojdzie to króla; przetoż przyjdź, a naradzimy się społecznie.

8. Alem posłał do niego, mówiąc: Nie jest to, co powiadasz; ale sam sobie to wymyślasz.

9. Albowiem oni wszyscy straszyli nas, mówiąc: Osłabieją ręce ich przy robocie, i nie dokonają; prztoż teraz, o Boże! zmocnij ręce moje.

10. A gdym wszedł w dom Semejasza, syna Delajaszowego, syna Mehetabelowego, który był w zawarciu, rzekł mi: Zejdźmy się do domu Bożego, w pośród kościoła, i zamknijmy drzwi kościelne; bo przyjdą, chcąc cię zabić, a w nocy przyjdą, aby cię zabili.

11. Któremum rzekł: Takowyżby mąż, jakim ja jest, miał uciekać? Któż takowy, jakom ja, coby wszedłszy do kościoła, żyw został? Nie wnijdę.

12. I poznałem, że go Bóg nie posłał ale proroctwo mówił przeciwko mnie, bo go Tobijasz i Sanballat byli przenajęli.

13. Przeto bowiem przenajęty był, abym się uląkł, i tak uczynił, i zgrzeszył, ażeby mi to u nich było na złe imię, czemby mi urągali.

14. Pomnijże, o Boże mój! na Tobijasza i Sanballata, według takowych uczynków ich: także na Noadyję prorokinię, i na innych proroków, którzy mię straszyli.

15. A tak dokonany jest on mur dwudziestego i piątego dnia miesiąca Elul, pięćdziesiątego i drugiego dnia.

16. A gdy to usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi, i widzieli to wszyscy narodowie, którzy byli około nas, upadło im bardzo serce;

17. Bo poznali, że się ta sprawa od Boga naszego stała. W oneż dni wiele przedniejszych z Judy listy swe często posyłali do Tobijasza, także od Tobijasza przychodziły do nich.

18. Bo wiele ich było w Judzie, co się z nim sprzysięgli, gdyż on był zięciem Sechanijasza, syna Arachowego; a Jochanan, syn jego, pojął był córkę Mesullama, syna Barachyjaszowego.

19. Nadto i dobroczynność jego opowiadali przedemną, i słowa moje odnosili mu; a listy posyłał Tobijasz, aby mię straszył.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 A gdy był dobudowany mur, i wystawiłem wrota, i postanowieni byli odźwierni, i śpiewacy, i Lewitowie:

2. Rozkazałem Chananijemu, bratu memu, i Chananijaszowi, staroście zamku Jeruzalemskiego: (bo ten był mąż wierny, i bojący się Boga nad wielu innych;)

3. I rzekłem do nich: Niech nie otwierają bram Jeruzalemskich, aż ogrzeje słońce; a gdy ci, co tu stawają, zamkną bramę, opatrzcież ją. A tak postanowiłem straż z obywateli Jeruzalemskich, każdego na straży jego, i każdego na przeciwko domowi jego.

4. A miasto było szerokie i wielkie, ale ludu mało w murach jego, a jeszcze nie były domy pobudowane.

5. Przetoż podał Bóg mój do serca mego, abym zebrał przedniejszych, i przełożonych, i lud, aby byli obliczeni podług rodzaju. I znalazłem księgi rodu tych, którzy się tu najpierwej przyprowadzili, i znalazłem w nich to opisanie.

6. Cić są ludzie onej krainy, którzy wyszli z pojmania i z niewoli, w którą ich był zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński; a wrócili się do Jeruzalemu i do Judy, każdy do miasta swego.

7. Którzy przyszli z Zorobabelem, z Jesuą, Nehemijaszem, Azaryjaszem, Rahamijaszem, Nechamanem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baaną.

8. A poczet mężów ludu Izraelskiego taki jest: Synów Farosowych dwa tysiące sto i siedmdziesiąt i dwa;

9. Synów Sefatyjaszowych trzy sta siedmdziesiąt i dwa;

10. Synów Arachowych sześć set pięćdziesiąt i dwa;

11. Synów Pachatmoabowych, synów Jesui, i Joabowych dwa tysiące ośm set i ośmnaście;

12. Synów Elamowych tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery;

13. Synów Zattuowych ośm set czterdzieści i pięć;

14. Synów Zachajowych siedm set i sześćdziesiąt;

15. Synów Binnujowych sześć set czterdzieści i ośm;

16. Synów Bebajowych sześć set dwadzieścia i ośm;

17. Synów Azgadowych dwa tysiące trzy sta dwadzieścia i dwa;

18. Synów Adonikamowych sześć set sześćdziesiąt i siedm;

19. Synów Bigwajowych dwa tysiące sześćdziesiąt i siedm;

20. Synów Adynowych sześć set pięćdziesiąt i pięć;

21. Synów Aterowych, co poszli z Ezechyjasza, dziewięćdziesiąt i ośm;

22. Synów Hasumowych trzy sta dwadzieścia i ośm;

23. Synów Besajowych trzy sta dwadzieścia i cztery;

24. Synów Charyfowych sto i dwanaście

25. (Synów z Gabaonu dziewięćdziesiąt i pięć.

26. Mężów z Betlehemu i Netofatu sto ośmdziesiąt i ośm;

27. Mężów z Anatotu sto dwadzieścia i ośm

28. (Mężów z Bet Azmawetu czterdzieści i dwa;

29. Mężów z Karyjatyjarymu, z Kafiry i z Beerotu siedm set czterdzieści i trzy;

30. Mężów z Ramy i z Gabaa sześć set dwadzieścia i jeden

31. (Mężów z Machmas sto i dwadzieścia i dwa;

32. Mężów z Betela i z Haj sto dwadzieścia i trzy;

33. Mężów z Nebo drugiego pięćdziesiąt i dwa.

34. Synów Elama drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt i cztery

35. (Synów Harymowych trzy sta i dwadzieścia;

36. Synów Jerechowych trzy sta czterdzieści i pięć;

37. Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych siedm set i dwadzieścia i jeden.

38. Synów Senaa trzy tysiące dziewięć set i trzydzieści.

39. Kapłanów: Synów Jedajaszowych, z domu Jesui, dziewięć set siedmdziesiąt i trzy;

40. Synów Immerowych tysiąc pięćdziesiąt i dwa;

41. Synów Passurowych tysiąc dwieście czterdzieści i siedm;

42. Synów Harymowych tysiąc i siedmnaście;

43. Lewitów: Synów Jesuego, i Kadmielowych, synów Hodowijaszowych siedmdziesiąt i cztery.

44. Śpiewaków: Synów Asafowych sto czterdzieści i ośm.

45. Odźwiernych: Synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych sto trzydzieści i ośm.

46. Z Netynejczyków: Synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota,

47. Synów Kierosa, synów Syjaa, synów Fadona,

48. Synów Lebana, synów Hagaba, synów Salmaja,

49. Synów Hanana, synów Giddela, synów Gachara,

50. Synów Raajasza, synów Rezyna, synów Nekoda,

51. Synów Gazama, synów Uzy, synów Faseacha.

52. Synów Besaja, synów Mechynima, synów Nefusesyma,

53. Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura,

54. Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charsa,

55. Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha,

56. Synów Nezyjacha, synów Chatyfa,

57. Synów sług Salomonowych, synów Sotaja, synów Soferata, synów Peruda.

58. Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela,

59. Synów Sefatyjasza, synów Chatyla, synów Pochereta z Hasebaim, synów Amona:

60. Wszystkich Netynejczyków i synów sług Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt i dwa.

61. A cić są, którzy wyszli z Telmelachu i z Telcharsa: Cherub, Addan, i Immer: ale nie mogli okazać domu ojców swoich i nasienia swego, jeźli z Izraela byli.

62. Synów Delajaszowych, synów Tobijaszowych, synów Nekodowych sześć set czterdzieści i dwa.

63. A z kapłanów synowie Hobajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego; który był pojął z córek Barsylaja Galaadczyka żonę, i nazwany był od imienia ich.

64. Ci szukali opisania swego, wywodząc ród swój, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa.

65. I zakazał im Tyrsata, aby nie jedli z rzeczy najświętszych, ażby powstał kapłan z Urym i z Tummim.

66. Wszystkiego zgromadzenia w jednym poczcie było czterdzieści tysięcy dwa tysiące trzy sta i sześćdziesiąt;

67. Oprócz sług ich i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydzieści i siedm; a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście i czterdzieści i pięć.

68. Koni ich siedm set trzydzieści i sześć; mułów ich dwieście czterdzieści i pięć.

69. Wielbłądów cztery sta trzydzieści i pięć; osłów sześć tysięcy siedm set i dwadzieścia.

70. A niektórzy przedniejsi z domów ojcowskich dawali na robotę. Tyrsata dał do skarbu złota tysiąc łótów, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięć set i trzydzieści.

71. Niektórzy też z przedniejszych domów ojcowskich dali do skarbu na robotę złota dwadzieścia tysięcy łótów, a srebra grzywien dwa tysiące i dwieście.

72. A co dał inszy lud, było złota dwadzieścia tysięcy łótów, a srebra dwa tysiące grzywien, a szat kapłańskich sześćdziesiąt i siedm.

73. A tak osiedli kapłani i Lewitowie, i odźwierni, i śpiewacy, i lud pospolity, i Netynejczycy, i wszystek Izrael miasta swoje. A gdy nastał miesiąc siódmy, byli synowie Izraelscy w miastach swoich.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

8 Zebrał się tedy wszystek lud jednostajnie na ulicę, która jest przed bramą wodną, i rzekli do Ezdrasza, nauczonego w Piśmie, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi.

2. Tedy przyniósł Ezdrasz kapłan zakon przed ono zgromadzenie mężów i niewiast, i wszystkich, którzyby rozumnie słuchać mogli; a działo się to dnia pierwszego, miesiąca siódmego.

3. I czytał w nim na onej ulicy, która jest przed bramą wodną, od poranku aż do południa przed mężami i niewiastami, i którzy zrozumieć mogli, a uszy wszystkiego ludu obrócone były do ksiąg zakonu.

4. I stanął Ezdrasz nauczony w Piśmie na kazalnicy, którą byli zgotowali na to, a podle niego stał Matytyjasz, i Sema, i Ananijasz, i Uryjasz, i Helkijasz, i Maasyjasz, po prawej ręce jego, a po lewej ręce jego Fedajasz, i Misael, i Malchyjasz, i Chasum, i Chasbadana, Zacharyjasz i Mesullam.

5. Otworzył tedy Ezdrasz księgi przed oczyma wszystkiego ludu, bo stał wyżej niż wszystek lud; a gdy je otworzył, wszystek lud powstał.

6. I błogosławił Ezdrasz Panu, Bogu wielkiemu, a wszystek lud odpowiadał: Amen! Amen! podnosząc ręce swoje; a nachyliwszy głowy, kłaniali się Panu twrzą ku ziemi.

7. Także i Jesua, i Bani, i Serebijasz, Jamin, Chakub, Sabbetaj, Hodyjasz, Maasyjasz, Kielita, Azaryjasz, Jozabad, Chanan, Felajasz, i Lewitowie nauczali ludu zakonu, a lud stał na miejscu swem.

8. Bo czytali w księgach zakonu Bożego wyraźnie, a wykładając zmysł objaśniali to, co czytali.

9. Zatem Nehemijasz (ten jest Tyrsata) i Ezdrasz kapłan, nauczony w Piśmie, i Lewitowie, którzy uczyli lud, rzekli do wszystkiego ludu: Ten dzień poświęcony jest Panu, Bogu waszemu, nie smućcież się, ani płaczcie. (Bo płakał wszystek lud, słysząc słowa zakonu.)

10. I rzekł im: Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste a pijcie napój słodki, a posyłajcie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali; albowiem święty jest dzień Panu naszemu. Przetoż się nie frasujcie; albowiem wesele Pańskie jest siłą waszą,

11. A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkim ludem, mówiąc: Milczcież, bo dzień święty jest, a nie smućcie się:

12. Tedy odszedł wszystek lud, aby jedli i pili, i aby innym cząstki posyłali. I weselili się bardzo, przeto, że zrozumieli słowa, których i nauczano.

13. Potem zebrali się dnia drugiego przedniejsi domów ojcowskich ze wszystkiego ludu, kapłani i Lewitowie, do Ezdrasza nauczonego w Piśmie, aby wyrozumieli słowa zakonu.

14. I znaleźli napisane w zakonie, że rozkazał Pan przez Mojżesza, aby mieszkali synowie Izraelscy w kuczkach w święto uroczyste miesiąca siódmego;

15. A iżby to opowiedziano i obwołano we wszystkich miastach ich, i w Jeruzalemie, mówiąc: Wynijdźcie na górę, a nanoście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, i gałęzia palmowego, i gałęzia drzewa gęstego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisane.

16. Przetoż wyszedł lud, a nanosili i poczynili sobie kuczki, każdy na dachu swym, i w sieniach swych, i w sieniach domu Bożego, i na ulicy bramy wodnej, i na ulicy bramy Efraimowej.

17. A tak naczyniło kuczek wszystko zgromadzenie, które się wróciło z niewoli, i mieszkali w kuczkach, (choć tego nie czynili synowie Izraelscy ode dni Jozuego, syna Nunowego, aż do dnia onego;) i było wesele bardzo wielkie.

18. A Ezdrasz czytał w księgach zakonu Bożego na każdy dzień; od pierwszego dnia aż do dnia ostatniego; i obchodzili święto uroczyste przez siedm dni, a dnia ósmego było zgromadzenie według zwyczaju.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Potem dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca zgromadzili się synowie Izraelscy, i pościli w worzech, i posypali się prochem.

2. A odłączyło się nasienie Izraelskie od wszystkich cudzoziemców, a stanąwszy wyznawali grzechy swe i nieprawości ojców swych.

3. I powstali na miejscach swych, a czytali księgi zakonu Pana, Boga swego, cztery kroć przez dzień, i cztery kroć wyznawali a kłaniali się Panu Bogu swemu.

4. Zatem stanęli na stopniach Lewitów Jesua i Bani, Kadmiel, Sebanijasz, Bunni, Serebijasz, Bani, Chenani, a wołali głosem wielkim do Pana Boga swego.

5. I mówili Lewitowie Jesua, i Kadmiel, Bani, Hasabnejasz, Serebijasz, Odyjasz, Sebanijasz, Petachyjasz: Wstańcie, błogosławcie Panu, Bogu waszemu, od wieku aż na wieki, a niech błogosławią imieniowi twojemu chwalebnemu i wywyższonemu nad wszelkie błogosławieństwo i chwałę.

6. Ty, Panie! sam, ty sam, tyś uczynił niebo, nieba niebios, i wszystko wojsko ich, ziemię, i wszystko co jest na niej, morza, i wszystko, co w nich jest, a ty ożywiasz to wszystko; a wojska niebieskie tobie się kłaniają.

7. Tyś jest, Panie Boże! któryś wybrał Abrama, a wywiodłeś go z Ur Chaldejskiego, i dałeś mu imię Abraham.

8. I znalazłeś serce jego wierne przed obliczem twojem, i uczyniłeś z nim przymierze, że dasz ziemię Chananejczyka, Hetejczyka, Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Jebuzejczyka, i Giergiezejczyka, że ją dasz nasieniu jego, i ziściłeś słowa twoje; boś ty sprawiedliwy.

9. Wejżałeś zaiste na utrapienie ojców naszych w Egipcie, a wołanie ich wysłuchałeś nad morzem Czerwonem.

10. A pokazywałeś znaki i cuda na Faraonie, i na wszystkich sługach jego, i na wszystkim ludu ziemi jego; boś poznał, że sobie hardzie postępowali przeciwko nim, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś pokazuje.

11. I rozdzieliłeś morze przed nimi, a przeszli przez pośrodek morza po suszy; a tych, którzy ich gonili, wrzuciłeś w głębokości, jako kamień w wody gwałtowne.

12. A w słupie obłokowym prowadziłeś ich we dnie, a w słupie ognistym w nocy, abyś im oświecał drogę, którą iść mieli.

13. Potemeś na górę Synaj zstąpił, i mówiłeś do nich z nieba, a dałeś im sądy prawe, i zakony prawdziwe, ustawy i rozkazania dobre.

14. I sabat twój święty oznajmiłeś im, a przykazania i ustawy, i zakon wydałeś im przez Mojżesza, sługę twego.

15. Dałeś im też chleb w głodzie ich z nieba, i wodęś im z skały wywiódł w pragnieniu ich, a rozkazałeś im, aby szli, i posiedli ziemię, o którąś podniósł rękę swą, że im ją dasz.

16. Ale oni i ojcowie nasi hardzie sobie poczynali, i zatwardzili kark swój, i nie słuchali rozkazania twego.´

17. Owszem nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na cuda twoje, któreś czynił, przy

nich; ale zatwardziwszy kark swój postano-
wili sobie wodza, chcąc się wrócić w niewo-
lę swoję w uporze swoim. Lecz ty, o Boże
miłościwy, łaskawy, i miłosierny, nieskwa-
pli wy, i wielkiego miłosierdzia! nie opuści-
łeś ich.

18. Nawet gdy sobie uczynili cielca ulane-
go, a mówili: Ten jest Bóg twój, który cię
wywiódł z ziemi Egipskiej, i dopuścili się
bluźnierstw wielkich,

19. Ty jednak dla litości twoich wielkich
nie opuściłeś ich na puszczy; słup obłoko-
wy nie odstąpił od nich we dnie, prowa-
dząc ich w drodze, ani słup ognisty w nocy,
oświecając ich, i drogę, którą iść mieli.

20. Nadto ducha twojego dobrego dałeś
im, aby ich uczył, i manny twojej nie odją-
łeś od ust ich, i wodę dałeś im w pragnie-
niu ich.

21. A tak przez czterdzieści lat żywiłeś
ich na puszczy; na niczem im nie schodzi-
ło, szaty ich nie zwiotszały, i nogi ich nie
napuchły.

22. I podałeś im królestwa i narody, któ-
reś rozegnał po kątach, tak, że posiedli
ziemię Sehonową, i ziemię króla Heseboń-
skiego, i ziemię Oga, króla Basańskiego.

23. A synów ich rozmnożyłeś jako gwiaz-
dy niebieskie, i wwiodłeś ich do ziemi, o
którejś mawiał ojcom ich, że wnijdą i po-
siędą ją.

24. Bo przyszedłszy synowie ich posiedli
tę ziemię, gdyś poniżył przed nimi obywa-
teli onej ziemi, Chananejczyków, i podałeś
ich w ręce ich, i królów ich, i narody onej
ziemi, aby się z nimi obchodzili według wo-
li swojej.

25. Pobrali tedy miasta obronne, i zie-
mię tłustą, i posiedli domy pełne wszelkich
dóbr, studnie wykopane, winnice, oliwnice,
i drzew rodzajnych bardzo wiele; a jedli, i
byli nasyceni, i otyli, i opływali w rozkoszy
z dobroci twojej wielkiej.

26. Ale gdy cię rozdraźnili, i stalić się
odpornymi, zarzuciwszy zakon twój w tył
swój, a proroków twoich pobili, którzy się
oświadczali przed nimi, aby ich nawróci-
li do ciebie, i dopuszczali się bluźnierstwa
wielkiego:

27. Podałeś ich w ręce nieprzyjaciołom
ich, którzy ich trapili. A gdy czasu utrapie-
nia swego wołali do ciebie, tyś ich z nieba
wysłuchał, a według litości twoich wielkich
dawałeś im wybawicieli, którzy ich wyba-
wiali z rąk nieprzyjaciół ich.

28. Wtem, gdy trochę odpoczęli, znowu
czynili złość przed twarzą twoją; przetoż
opuściłeś ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby
panowali nad nimi. Lecz gdy się znowu na-
wrócili, a wołali do ciebie, tyś ich z nieba
wysłuchał, i wybawiłeś ich według litości
twoich przez wiele czasów.

29. I oświadczałeś się przed nimi, abyś
ich nawrócił do zakonu swego; ale oni so-
bie hardzie poczynali, a niesłuchali przy-
kazań twoich, owszem przeciw sądom two-
im grzeszyli, które gdyby człowiek czy-
nił, żyłby przez nie; ale uchylając ramion
swych, kark swój zatwardzili, i nie słuchali.

30. Wszakżeś ty im folgował przez wie-
le lat, oświadczając się przed nimi Du-
chem twym przez proroków twoich; a gdy
nie słuchali, podałeś ich w ręce narodów
onych ziem.

31. Ale dla litości twoich wielkich nie da-
łeś ich na wytracenie, aniś ich opuścił; boś
ty Bóg łaskawy i miłosierny.

32. Teraz tedy o Boże nasz, Boże wiel-
ki, możny, i straszny! który strzeżesz przy-
mierza i miłosierdzia, niech nie będzie ma-
łe przed tobą każde utrapienie, które przy-
szło na nas, na królów naszych, na kiążąt
naszych, i na kapłanów naszych, i na pro-
roków naszych, i na ojców naszych, i na
wszystek lud twój, ode dni królów Assy-
ryjskich aż do dnia tego;

33. Acześ ty jest sprawiedliwy we wszyst-
kiem tem, co przyszło na nas; boś sprawie-
dliwie uczynił, a myśmy niezbożnie czynili.

34. I królowie nasi, książęta nasi, kapłani
nasi, i ojcowie nasi nie pełnili zakonu twe-
go, i nie przestrzegali przykazań twoich, i

świadectw twych, któremiś się oświadczał przed nimi.

35. Bo oni w królestwie swem i w dobroci twojej wielkiej, którąś im pokazał, i w ziemi przestronnej i tłustej, którąś im był dał, nie służyli tobie, ani się odwrócili od spraw złych swoich.

36. Oto myśmy dziś niewolnikami, i ziemia, którąś dał ojcom naszym, aby jedli owoc jej, i dobra jej, otośmy niewolnikami w niej.

37. Już urodzaje swoje obfite wydaje królom, któreś postanowił nad nami dla grzechów naszych; panują nad ciały naszemi, i nad bydłem naszem według woli swej, tak, żeśmy w wielkiem ucisnieniu.

38. Wszakże w tem wszystkiem czynimy mocne przymierze, i zapisujemy je, które pieczętują książęta nasi, Lewitowie nasi, i kapłani nasi.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

10 A którzy pieczętowali, ci byli: Nehemijasz, Tyrsata, syn Hachalijaszowy, i Sedekijasz,

2. Sarajasz, Azaryjasz, Jeremijasz,

3. Passur, Amaryjasz, Malchyjasz,

4. Hattus, Sebanijasz, Malluch,

5. Harym, Meremot, Obadyjasz,

6. Danijel, Ginneton, Baruch,

7. Mesullam, Abijasz, Mijamin,

8. Maazyjasz, Bilgaj, Semajasz. Ci byli kapłani.

9. A Lewitowie byli: Jesua, syn Azanijaszowy, Binnui z synów Chenadadowych, Kadmiel;

10. Bracia też ich: Sebanijasz, Odyjasz, Kielita, Felejasz, Chanan,

11. Micha, Rechob, Hasabijasz,

12. Zachur, Serebijasz, Sebanijasz,

13. Odyjasz, Bani, Beninu.

14. Przedniejsi z ludu: Faros, Pachatmoab, Elam, Zattu, Bani.

15. Bunni, Azgad, Bebaj,

16. Adonijasz, Bygwaj, Adyn,

17. Ater, Ezechyjasz, Azur,

18. Chodyjasz, Hasum, Besaj,

19. Haryf, Anatot, Nebaj,

20. Magpijasz, Mesullam, Chesyr,

21. Mesezabel, Sadok, Jaddua,

22. Pelatyjasz, Chanan, Anajasz,

23. Ozeasz, Hananijasz, Hasub,

24. Halloches, Pilcha, Sobek,

25. Rehum, Hasabna, Maasejasz,

26. I Achyjasz, Chanan, Anan,

27. Malluch, Harym, Baana,.

28. Także i inni z ludu: Kapłani, Lewitowie, odźwierni, śpiewacy, Netynejczycy, i wszyscy, którzy się odłączyli od narodów onych ziem do zakonu Bożego, żony ich, synowie ich, i córki ich; wszelki umiejętny i rozumny.!

29. Chwyciwszy się tego z braćmi swymi, i z przedniejszymi ich przychodzili, obowiązując się przeklęstwem i przysięgą, że chcą chodzić w zakonie Bożym, który jest podany przez Mojżesza, sługę Bożego, i chcą strzedz a czynić wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, i sądy jego, i ustawy jego;

30. A że nie damy córek naszych narodom onej ziemi, i córek ich brać nie będziemy synom naszym.

31. Ani od narodów onej ziemi, którzyby nam przynosili jakie towary, albo jakie zboże w dzień sabatu na sprzedaj, brać od nich będziemy w sabat, ani w dzień święty; a że zaniechamy roku siódmego siania roli i wyciągania wszelakiego długu.

32. Postanowiliśmy też między sobą prawo, abyśmy dawali po trzeciej części sykla na każdy rok na potrzebę domu Boga naszego;

33. Na chleby pokładne, i na ofiarę ustawiczną, i na całopalenia ustawiczne w sabaty, w pierwsze dni miesiąca, w święta uroczyste, i na rzeczy święte, i na ofiary za grzech ku oczyszczeniu Izraela, i na wszelką potrzebę domu Boga naszego.

34. Rzuciliśmy też losy około noszenia drew między kapłanów, Lewitów, i między lud, aby ich dodawali do domu Boga naszego według domów ojców naszych, na czasy naznaczone, od roku do roku, aby gorzało na ołtarzu Pana, Boga naszego, jako jest napisane w zakonie.
35. Także aby przynosili pierworodztwa ziemi naszej, i pierworodztwa wszelkiego owocu każdego drzewa, od roku do roku, do domu Pańskiego.
36. Do tego pierworodztwa synów naszych, i bydeł naszych, jako napisano w zakonie, i pierworodztwa wołów naszych, i owiec naszych, żeby przynosili do domu Boga naszego kapłanom służącym w domu Boga naszego.
37. Nadto pierwociny ciast naszych, i podnoszonych ofiar naszych, i owoce wszelkiego drzewa, moszczu, i oliwy świeżej, aby przynosili kapłanom do gmachów domu Boga naszego, i dziesięcinę ziemi naszej Lewitom; a cić Lewitowie wybierać będą tę dziesięcinę we wszystkich miastach robót naszych.
38. A będzie kapłan, syn Aarona, przy Lewitach, gdy Lewitowie tę dziesięcinę odbierać będą; a Lewitowie wniosą dziesięcinę z dziesięciny do domu Boga naszego, do komór w domu skarbnicy.
39. Bo do tych komór odnosić będą synowie Izraelscy, i synowie Lewiego, ofiarę zboża, moszczu, i oliwy świeżej, gdzie są naczynia świątnicy, i kapłani służący, i odźwierni, i śpiewacy, abyśmy nie opuszczali domu Boga naszego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

11 Mieszkali tedy przedniejsi z ludu w Jeruzalemie, a inny lud miotali losy, aby wzięli dziesiątego człowieka na mieszkanie w Jeruzalemie, mieście świętem, a dziewięć części w innych miastach.
2. I błogosławił lud wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali, aby mieszkali w Jeruzalemie.
3. A cić są przedniejsi onej krainy, którzy mieszkali w Jeruzalemie. (A w inszych miastach Judzkich mieszkał każdy w osiadłości swojej, i w miastach swych, Izraelczycy, kapłani, i Lewitowie, i Netynejczycy, i synowie sług Salomonowych.)
4. A tak w Jeruzalemie mieszkali niektórzy z synów Judowych i z synów Benjaminowych. Z synów Judowych: Atajasz, syn Uzyjasza, syna Zacharyjaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Sefatyjaszowego, syna Mahaleelowego z synów Faresowych:
5. Także Maasejasz, syn Barucha, syna Cholhozowego, syna Hasajaszowego, syna Hadajaszowego, syna Jojarybowego, syna Zacharyjaszowego, syna Sylończykowego.
6. Wszystkich synów Faresowych, mieszkających w Jeruzalemie, cztery sta sześćdziesiąt i ośm mężów dużych.
7. A synowie Benjaminowi ci są: Sallu, syn Mesullama, syna Joedowego, syna Fadajaszowego, syna Kolajaszowego, syna Maasajaszowego, syna Ityjelowego, syna Izajaszowego;
8. A po nim Gabaj, Sallaj, wszystkich dziewięć set dwadzieścia i ośm.
9. I Joel, syn Zychry, był przełożonym nad nimi, a Juda, syn Senua, nad miastem wtóry.
10. Z kapłanów mieszkali Jedajasz, syn Jojaryba, i Jachyn;
11. Serajasz, syn Helkijasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajotowego, syna Achytobowego, przełożony w domu Bożym.
12. A braci ich, którzy odprawiali roboty domowe, ośm set dwadzieścia i dwa; i Adajasz, syn Jerohama, syna Pelalijaszowego, syna Amsego, syna Zacharyjaszowego, syna Passurowego, syna Malchyjaszowego.
13. A braci jego przedniejszych z domów ojcowskich dwieście czterdzieści i dwa; i Amasesaj, syn Asareli, syna Achzajowego, syna Mesullemitowego, syna Immerowego.

14. A braci ich, mężów dużych, sta dwadzieścia i ośm, i przełożony nad nimi Zabdyjel, syn Giedolima.

15. A z Lewitów Semejasz, syn Hassuby, syna Asrykamowego, syna Hasabijaszowego, syna Bunni.

16. A Sabbataj i Jozabad byli nad robotą, która była z dworu przy domu Bożym, a cić byli z przedniejszych Lewitów.

17. A Matanijasz, syn Michasa, syna Zabadyjaszowego, syna Asafowego, był przedniejszy w zaczynaniu chwały przy modlitwie; a Bakbukijasz wtóry z braci jego, i Abda, syn Sammuj, syna Galilowego, syna Jedytunowego.

18. Wszystkich Lewitów było w mieście świętem dwieście ośmdziesiąt i czterech.

19. A z odźwiernych: Akkub, Talmon, i braci ich, i stróżów w bramach, sto siedemdziesiąt i dwa.

20. A drudzy z Izraela, z kapłanów, z Lewitów, mieszkali we wszystkich miastach Judzkich, każdy w dziedzictwie swojem.

21. Ale Netynejczycy mieszkali w Ofelu; a Sycha i Gipsa byli nad Netynejczykami.

22. A przełożony nad Lewitami w Jeruzalemie był Uzy, syn Bani, syna Chasabajaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michasowego. Ci byli z synów Asafowych śpiewacy przy służbie domu Bożego.

23. Albowiem rozkazanie królewskie było o nich, i pewne opatrzenie dla śpiewaków na każdy dzień.

24. A Petachyjasz, syn Mesezabelowy, z synów Zachara, syna Judowego, był na miejscu królewskiem w każdej sprawie do ludu.

25. A we wsiach i polach ich z synów Judowych mieszkali w Karyjat Arbie i we wsiach jego, i w Dybon i we wsiach jego, i w Jekabseel i we wsiach jego;

26. I w Jesue, i w Molada, i w Betfelet;

27. I w Hasersual, i w Beersabe i we wsiach jego;

28. I w Sycelegu, i w Mechona i we wsiach jego;

29. I w Enrymmon, i w Saraa, i w Jerymut;

30. W Zanoe, w Adullam i we wsiach ich; w Lachys i na polach jego; w Aseku i we wsiach jego. A tak mieszkali od Beerseby aż do Giehennom.

31. A synowie Benjaminowi z Gabaa mieszkali w Machmas, i w Haju, i w Betel i we wsiach jego;

32. W Anatot, w Nobie, w Ananija;

33. W Chasor, w Rama, w Gietaim;

34. W Hadyd, w Seboim, w Neballat;

35. W Lod, i w Ono, i w dolinie rzemieślników.

36. A z Lewitów mieszkali niektórzy w działach Judzkich i w Benjamickich.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

12 A cić są kapłani i Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Sealtyjelowym, i z Jesuą: Serejasz, Jeremijasz, Ezdrasz.

2. Amaryjasz, Malluch, Hattus,

3. Sechanijasz, Rehum, Meremot,

4. Iddo, Ginnetoj, Abijasz;

5. Mijamin, Maadyjasz, Bilgal,

6. Semejasz, i Jojaryb, Jedajasz,

7. Sallu, Amok, Helkijasz, Jedajasz. Cić byli przedniejsi z kapłanów i z braci swych, za dni Jesuego.

8. A Lewitowie: Jesua, Binnui, Kadmiel, Serebijasz, Juda; Matanijasz nad pieśniami, sam i bracia jego.

9. A Bakbukijasz i Hunni, bracia ich, byli przeciwko nim w porządku swoim.

10. A Jesua spłodził Joakima, a Joakim spłodził Elijasyba, a Elijasyb spłodził Jojadę:

11. A Jojada spłodził Jonatana, a Jonatan spłodził Jadduę.

12. A za dni Joakima byli kapłani przedniejsi z domów ojcowskich: z Serajaszowego Merajasz, z Jeremijaszowego Chananijasz;

13. Z Ezdraszowego Mesullam, z Amaryjaszowego Jochanan;

14. Z Melchowego Jonatan, z Sechanijaszowego Józef;

15. Z Harymowego Adna, z Merajotowego Helkaj;

16. Z Iddowego Zacharyjasz, z Ginnetowego Mesullam;

17. Z Abijaszowego Zychry, z Miniaminowego i z Maadyjaszowego Piltaj;

18. Z Bilgowego Sammua, z Semejaszowego Jonatan;

19. A z Jojarybowego Mattenaj, z Jedajaszowego Uzy;

20. Z Sallajowego Kalaj, z Amokowego Heber;

21. Z Helkijaszowego Hasabijasz, z Jedajaszowego Natanael.

22. A Lewitowie za dni Elijasyba, Jojady, i Jochanana, i Jadduego popisani są, którzy byli przedniejszymi z domów ojcowskich; także i kapłani aż do królestwa Daryjusza, króla Perskiego.

23. Synowie mówię Lewiego, przedniejsi z domów ojcowskich, zapisani są w księgach kroniki aż do dni Jochanana, syna Elijasybowego.

24. Przedniejsi mówię z Lewitów byli Hasabijasz, Serebijasz, i Jesua, syn Kadmielowy, i bracia ich przeciwko nim, ku chwaleniu i wysławianiu Boga według rozkazania Dawida, męża Bożego, straż przeciwko straży.

25. Matanijasz, i Bakbukijasz, Obadyjasz, Mesullam, Talmon, Akkub, byli stróżami odźwiernymi przy domu skarbu u bram.

26. Cić byli za dni Joakima, syna Jesuego, syna Jozedekowego, i za dni Nehemijasza wodza, i Ezdrasza kapłana, nauczonego w Piśmie.

27. A przy poświęcaniu muru Jeruzalemskiego szukano Lewitów ze wszystkich miejsc ich, aby ich przywiedziono do Jeruzalemu, żeby wykonali poświęcania i wesela, a to z wysławianiem i z śpiewaniem, z cymbałami, z lutniami, i z cytrami.

28. Przetoż zgromadzeni są synowie śpiewaków, i z równin około Jeruzalemu, i ze wsi Netofatyckich.

29. Także z domu Gilgal, i z pól Gieba, i z Azmawet; bo sobie śpiewacy budowali wsi około Jeruzalemu.

30. A oczyściwszy się kapłani i Lewitowie, oczyścili też lud, i bramy, i mur.

31. Zatemem rozkazał wstąpić książętom Judzkim na mur, i postawiłem dwa hufy wielkie chwalących, z których jedni szli na prawo od wyższej strony muru ku bramie gnojowej.

32. A za nimi szedł Hozajasz, i połowa książąt Judzkich;

33. Także Azaryjasz, Ezdrasz, i Mesullam,

34. Juda, i Benjamin, i Semejasz, i Jeremijasz.

35. Potem niektórzy z synów kapłańskich z trąbami, mianowicie Zacharyjasz, syn Jonatana, syna Semejaszowego, syna Matanijaszowego, syna Michajaszowego, syna Zachurowego, syna Asafowego;

36. A bracia jego Semejasz, i Asarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netaneel, i Juda, Chanani, z instrumentami muzycznemi Dawida, męża Bożego, a Ezdrasz, nauczony w Piśmie, przed nimi.

37. Potem ku bramie źródła, która przeciwko nim była, wstępowali po schodach miasta Dawidowego, którędy chodzą na mur, a od muru przy domu Dawidowym aż do bramy wodnej na wschód słońca.

38. A drugi huf chwalących szedł przeciwko nim, a ja za nim, a połowa ludu po murze od wieży Tannurym aż do muru szerokiego;

39. A od bramy Efraim ku bramie starej, i ku bramie rybnej, i wieży Chananeel, i wieży Mea, aż do bramy owczej. I stanął u bramy straży.

40. Potem stanęły one dwa hufy chwalących w domu Bożym, i ja i połowa przełożonych ze mną.

41. Także kapłani: Elijakim, Maasejasz, Minijamin, Michajasz, Elijenaj, Zacharyjasz, Chananijasz, z trąbami;

42. I Maazyjasz, i Semejasz, i Eleazar, i Uzy, i Jochanan, i Malchyjasz, i Elam, i Ezer; a śpiewacy głośno śpiewali, i Izrachyjasz, przełożony ich.

43. Sprawowali także onegoż dnia ofiary wielkie, i weselili się; albowiem Bóg rozweselił ich był weselem wielkiem, tak, iż się i niewiasty i dziatki weseliły; i było słyszeć wesele Jeruzalemskie daleko.

44. Obrani też są dnia onego mężowie nad komorami skarbów, i ofiar, pierwocin, i dziesięcin, aby zgromadzali do nich z pól miejskich działy, zakonem warowane kapłanom i Lewitom; bo się weselił Juda z kapłanów i z Lewitów tam stojących;

45. Którzy strzegli straży Boga swego, i straży oczyszczania, i śpiewaków, i odźwiernych, według rozkazania Dawida i Salomona, syna jego.

46. Bo za dni Dawida i Asafa byli postanowieni z starodawna przełożeni nad śpiewakami dla śpiewania, wychwalania i dziękczynienia Bogu.

47. Przetoż wszystek Izrael za dni Zorobabela, i za dni Nehemijasza, dawali działy dla śpiewaków i odźwiernych, każdodzienny wymiar, a oddawali to, co poświęcili, Lewitom; Lewitowie zaś oddawali synom Aaronowym.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13

Onegoż dnia czytano w księgach Mojżeszowych, tak, iż lud słyszał. I znaleziono w nich napisane, że nie miał wchodzić Ammonitczyk i Moabczyk do zgromadzenia Bożego, aż na wieki;

2. Przeto, iż nie zaszli synom Izraelskim z chlebem i z wodą; owszem najęli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklinał; ale obrócił Bóg nasz ono przeklęstwo w błogosławieństwo.

3. A gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszystek lud pospolity od Izraela.

4. Ale się przedtem Elijasyb kapłan, przełożony nad skarbnicą domu Boga naszego, spowinowacił z Tobijaszem;

5. I zbudował mu gmach wielki, kędy przedtem odkładano dary, kadzidło, i naczynia, i dziesięciny zboża, moszczu, i oliwy świeżej, opatrzenie Lewitom, i śpiewakom, i odźwiernym, także ofiary podnoszone kapłańskie.

6. Ale przy tem wszystkiem nie byłem w Jeruzalemie; albowiem roku trzydziestego i wtórego Artakserksesa, króla Babilońskiego, przyszedłem do króla, a po wyjściu kilku lat uprosiłem się u króla.

7. A gdym przyszedł do Jeruzalemu, wyrozumiałem to złe, które uczynił Elijasyb kwoli Tobijaszowi, iż mu zbudował gmach w sieniach domu Bożego.

8. Co mi się bardzo nie podobało: przetoż wyrzuciłem wszystkie naczynia domu Tobijaszowego precz z onegoż gmachu;

9. I rozkazałem oczyścić one gmachy, i wniosłem tam zaś nacznia domu Bożego, dary i kadzidło.

10. Nadtom się dowiedział, że działy Lewitom nie były oddawane, a iż się Lewitowie i śpiewacy, którzy pilnowali pracy, rozbiegli, każdy do roli swojej.

11. Przetoż zgromiłem przełożonych, mówiąc: Przeczże opuszczamy dom Boży? A tak zebrawszy ich, postawiłem ich na miejscach ich.

12. A wszystek Juda przynosili dziesięciny zboża, i moszczu, i świeżej oliwy do skarbu.

13. I postanowiłem podskarbich nad skarbmi: Selemijasza kapłana, i Sadoka nauczonego w Piśmie, i Fadajasza z Lewitów, a przy nich Hanana, syna Zachurowego, syna Matanijaszowego, bo ich za wiernych miano; a ich powinność była, działy rozdawać braciom swym.

14. Wspomnij na mię o Boże mój! dla tego, a nie wymazuj dobroczynności moich, którem czynił przy domu Boga mego, i przy obrzędach jego.

15. W oneż dni widziałem w Judzie tłoczących prasy w sabat, i noszących snopy, które kładli na osły, także i winne grona, i figi, i wszelki ciężar, a przynoszących do Jeruzalemu w dzień sabatu, i zgromiłem ich onegoż dnia, którego sprzedawali żywność .

16. Także Tyryjczycy, którzy mieszkali w niem, przynosili ryby, i rozmaite towary, a sprzedawali w sabat synom Judy, i w Jeruzalemie.

17. Przetożem zgromił przełożonych w Judzie, mówiąc do nich: Cóż to jest za nieprawość, której się dopuszczacie, gwałcąc dzień sabatu?

18. Izali nie toż czynili ojcowie wasi, przez co Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko złe, i na to miasto? A wy przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcąc sabat.

19. A gdy okrył cień bramy Jeruzalemskie przed sabatem, rozkazałem zamknąć wrota, i nie kazałem ich otwierać, aż po sabacie; a niektórych z sług moich postawiłem w bramach, żeby nie wnoszono żadnych brzemion w dzień sabatu.

20. Przetoż zostali przez noc kupcy, i sprzedawający towary rozmaite przed miastem Jeruzalemskiem, raz i drugi.

21. Przeciwko którym oświadczyłem się, i rzekłem do nich: Przecz wy zostawacie przez noc za murem? Uczynicieli to więcej, ściągnę rękę na was. A tak od onego czasu nie przychodzili w sabat.

22. I rozkazałem Lewitom, aby się oczyścili, a przyszedłszy strzegli bram, i święcili dzień sabatu. I dlatego wspomnij na mię, o Boże mój! a bądź mi miłościw według obfitości miłosierdzia twego.

23. W tychże dniach ujrzałem też Żydów, którzy sobie pojęli żony Azotyckie, Ammonickie, Moabskie.

24. A synowie ich na poły mówili po azotycku, nie umiejąc mówić po żydowsku, ale według języka swego narodu.

25. Przetożem ich zgromił, i przeklinałem ich, i biłem niektórych z nich, a rwałem ich za włosy, i poprzysiągłem ich przez Boga, aby nie dawali córek swoich synom ich, ani brali córek ich synom swym i sobie.

26. Izaliż nie przez to zgrzeszył Salomon, król Izraelski? choć między wieloma narodami nie było króla jemu podobnego, który był miły Bogu swemu, tak, że go Bóg postanowił królem, nad wszystkim Izraelem, przecież i tego przywiodły niewiasty cudzoziemskie do grzechu.

27. A wam izali pozwolimy, żebyście się dopuszczali tej wielkiej złości, a występowali przeciwko Bogu naszemu pojmując żony cudzoziemskie?

28. Lecz jeden z synów Jojady, syna Elijasyba, kapłana najwyższego, był zięciem Sanballata Horończyka, i wygnałem go od siebie.

29. Wspomnijże na to, o Boże mój! przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo, i umowę kapłańską i Lewitską.

30. Przetożem ich oczyścił od wszelkiego cudzoziemca, i postanowiłem porządki kapłanom i Lewitom, każdemu w pracy jego,

31. I ku noszeniu drew do ofiar, czasów postanowionych, także i pierwocin. Wspomnijże na mię, Boże mój! ku dobremu.

Księga Estery

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

1 I stało się za dni Aswerusa, (który Aswerus królował od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krain.)

2. Że za onych dni, gdy siedział król Aswerus na stolicy królestwa swego, która była w Susan, mieście stołecznem,

3. Roku trzeciego królowania swego sprawił u siebie ucztę na wszystkich książąt swoich, i sług swoich, na hetmanów z Persów i z Medów, na przełożonych i na starostów onych krain,

4. Pokazując bogactwa, i chwałę królestwa swego, i zacność a ozdobę wielmożności swojej przez wiele dni, mianowicie przez sto i ośmdziesiąt dni.

5. (A gdy się dokończyły dni one, uczynił król na wszystek lud, co go kolwiek było w Susan, w mieście stołecznem, od największego aż do najmniejszego, ucztę przez siedm dni na sali w ogrodzie przy pałacu królewskim.)

6. Opony białe, zielone i hijacyntowe zawieszono na sznurach bisiorowych i szarłatnych, na kolcach srebrnych i na słupach marmurowych; łoża złote i srebrne na tle kryształowem, i marmurowem, i paryjowem, i socharowem.

7. A napój dawano w naczyniu złotem, a to w naczyniu co raz innem, i wina królewskiego dostatkiem, jako przystało na króla.

8. Ale do picia, według ustawy, nikt nie przymuszał. Albowiem tak był rozkazał król wszystkim rządcom domu swego, aby czynili według woli każdego.

9. Wasty też królowa sprawiła ucztę na białegłowy w domu królewskim króla Aswerusa.

10. A dnia siódmego, gdy sobie król podweselił winem, rzekł do Mechumana, Bysyta, Herbona, Bygta, i Abagta, Zetara, i Charchasa, do siedmiu komorników, którzy służyli przed obliczem króla Aswerusa,

11. Aby przywiedli Wasty królowę przed oblicze królewskie w koronie królewskiej, chcąc pokazać narodom i książętom piękność jej; bo bardzo piękna była.

12. Ale nie chciała królowa Wasty przyjść na rozkazanie królewskie, opowiedziane przez komorników. Przetoż rozgniewał się król bardzo, a gniew jego zapalił się w nim.

13. Tedy rzekł król do mędrców, rozumiejących czasy: (bo taki był zwyczaj przedkładać sprawy królewskie wszystkim biegłym w prawach i w sądach;

14. A najbliższymi jego byli Charsena, Setar, Admata, Tarsys, Meres, Marsena, Memuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie, i siadali na pierwszem miejscu w królestwie.)

15. Co czynić podług prawa z królową Wasty, przeto, iż nie uczyniła rozkazania króla Aswerusa, opowiedzianego przez komorników?

16. Tedy odpowiedział Memuchan przed królem i książętami: Nie przeciwko królowi samemu wystąpiła Wasty królowa, ale przeciwko wszystkim książętom, i przeciwko wszystkim narodom, którzy są po wszystkich krainach króla Aswerusa.

17. Albowiem gdy się ta sprawa królowej doniesie do wszystkich niewiast, znieważą sobie mężów swoich w oczach swoich, i rzeką: Król Aswerus rozkazał przywieść Wasty królowę przed oblicze swoje, a nie przyszła.

18. Owszem dzisiaj toż rzeką księżny Perskie i Medskie, (które słyszały postępek królowej) wszystkim książętom królewskim, a będzie dosyć wzgardy i waśni.

19. Przetoż, jeśli się za dobre widzi królowi, niech wynijdzie wyrok królewski od oblicza jego, a niech będzie wpisan między prawa Perskie i Medskie, których się przestępować nie godzi: Że nie chciała przyjść Wasty przed oblicznosć króla Aswerusa, przetoż królestwo jej da król innej, lepszej niż ona.

20. A gdy usłyszą ten wyrok królewski, który wydasz po wszystkiem królestwie swojem, jako wielkie jest, tedy wszystkie żony będą wyrządzały uczciwość małżonkom swoim od wielkiego aż do małego.

21. I podobała się ta rada królowi i książętom. I uczynił król według rady Memuchanowej;

22. A rozesłał listy do wszystkich krain królewskich, do każdej krainy pismem jej własnem, i do każdego narodu językiem jego, aby każdy mąż był panem w domu swoim. A to obwołano językiem każdego narodu.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2 To gdy się stało, a uśmierzył się gniew króla Aswerusa, wspomniał na Wasty, i na to, co była uczyniła, i na dekret, który był wydan przeciwko niej.

2. I rzekli dworzanie królewscy, słudzy jego: Niech poszukają królowi dzieweczek, panienek pięknej urody;

3. A niech postanowi król starostów po wszystkich krainach królestwa swego, którzyby zebrali wszystkie dzieweczki, panienki pięknej urody, do Susan miasta stołecznego, do domu białych głów, pod dozór Hegaja, komornika królewskiego, stróża białych głó w, a dali im ochędostwa ich.

4. A panienka, którąby się upodobała w oczach królewskich, niech króluje miasto Wasty. I podobała się ta rzecz w oczach królewskich, i uczynił tak.

5. A był Żyd w Susan, w mieście stołecznem, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Symhy, syna Cysowego, z pokolenia Benjaminowego.

6. A ten był przeniesiony z Jeruzalemu z innymi pojmanymi, którzy byli przeniesieni z Jechonijaszem, królem Judzkim, których był zawiódł w niewolę Nabuchodonozor, król Babiloński.

7. Ten chował Hadassę, którą też zwano Ester, córkę stryja swego, przeto, iż nie miała ojca, ani matki; a była panienka pięknej urody, i wdzięcznej twarzy, którą Mardocheusz po śmierci ojca jej i matki jej za córkę przyjął.

8. A gdy się rozgłosiło rozkazanie królewskie, i wyrok jego, i gdy zgromadzono panienek wiele do Susan, miasta stołecznego, pod dozór Hegaja, wzięto też i Esterę do domu królewskiego pod dozór Hegaja, stróża białych głów.

9. I podobała mu się ona dzieweczka, a znalazła łaskę w oczach jego. Przetoż jej zaraz kazał dać ochędostwo jej, i dział jej, i siedm panienek nadobnych kazał jej dać z domu królewskiego; nadto opatrzenia jej i panienek jej polepszył w domu białogłowskim.

10. Ale nie oznajmiła Ester ludu swego, ani rodziny swej; albowiem jej był Mardocheusz przykazał, aby nie oznajmowała.

11. Ale Mardocheusz na każdy dzień przechadzał się przed sienią domu białogłowskiego, chcąc się dowiedzieć, jakoby się miała Ester, i coby się z nią działo.

12. A gdy przychodził pewny czas każdej panny, aby weszła do króla Aswerusa, gdy się wypełniło przy niej wszystko według prawa białych głów przez dwanaście miesięcy; (bo się tak wypełniały dni ochędażania ich, mażąc się przez sześć miesięcy olejkiem z myrry, a przez drugie sześć miesięcy rzeczami wonnemi, i innem ochędostwem białogłowskiem.)

13. Zatem panna wchodziła do króla, a o cokolwiek rzekła, to jej dano, aby z tem poszła z domu białogłowskiego aż do pokoju królewskiego.

14. W wieczór wchadzała, a rano się zaś wracała do drugiego domu białogłowskiego pod straż Saasgazy, komornika królewskiego, stróża założnic; nie wchadzała więcej do króla, ale jeźli się upodobała królowi, przyzywano jej z imienia.

15. A gdy przyszedł czas pewny Esterze, córce Abihaila, stryja Mardocheuszowego, (który ją był sobie wziął za córkę.) aby weszła do króla, nie żądała niczego, tylko co

jej rzekł Hegaj, komornik królewski, stróż białych głów. I miała Ester łaskę w ocz ach wszystkich, którzy ją widzieli.

16. A tak wzięta jest Ester do króla Aswerusa, do domu jego królewskiego, miesiąca dziesiątego, (ten jest miesiąc Tebet,) roku siódmego królowania jego.

17. I rozmiłował się król Estery nad wszystkie białe głowy, a miała łaskę i miłość u niego nad wszystkie panny, tak, iż włożył koronę królewską na głowę jej, a uczynił ją królową miasto Wasty.

18. Nadto sprawił król ucztę wielką na wszystkich książąt swoich, i sług swoich, to jest ucztę Estery, i dał odpoczynek krainom, i rozdawał dary, tak jako przystoi królowi.

19. A gdy powtóre zebrane były panny, a Mardocheusz siedział u bramy królewskiej;

20. (A Ester nie oznajmiła była narodu swego, ani ludu swego, jako jej był rozkazał Mardocheusz; bo rozkazaniu Mardocheuszowemu dosyć czyniła Ester, jako gdy ją wychowywał u siebie.)

21. W oneż dni, gdy Mardocheusz siedział u bramy królewskiej, rozgniewał się Bigtan i Teres, dwaj komornicy królewscy, z tych, którzy strzegli progu, i szukali jakoby ściągnąć rękę na króla Aswerusa.

22. Czego dowiedziawszy się Mardocheusz, oznajmił to królowej Esterze, a Estera to oznajmiła królowi imieniem Mardocheuszowem.

23. A gdy się tego dowiadywano, znalazło się tak; i powieszono obu na szubienicy, a napisano to w księgach kroniki przed królem.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 Po tych sprawach wielmożnym uczynił król Aswerus Hamana, syna Hamedatowego, Agagiejczyka, i wywyższył go, i wystawił stolicę jego nad wszystkich książąt, którzy byli przy nim.

2. A wszyscy słudzy królewscy, którzy byli u bramy królewskiej, kłaniali mu się, i upadali przed Hamanem: albowiem tak był rozkazał król o nim. Ale Mardocheusz nie kłaniał się, ani upadał przed nim.

3. Przetoż rzekli słudzy królewscy, którzy byli w bramie królewskiej, do Mardocheusza: Czemuż ty przestępujesz rozkazanie królewskie?

4. A gdy tak do niego na każdy dzień mawiali, a nie usłuchał ich, oznajmili to Hamanowi, chcąc widzieć, jeźli się ostoją słowa Mardocheuszowe; bo im był powiedział, że był Żydem.

5. A widząc Haman, iż się Mardocheusz nie kłaniał, ani upadał przed nim, napełniony jest Haman popędliwością.

6. I miał to sobie za rzecz lekką, targnąć się na samego Mardocheusza; (bo mu było oznajmiono, z którego ludu był Mardocheusz,) przetoż się starał Haman, aby wytracił wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkiem królestwie Aswerusowem, naród Mardocheu szowy.

7. A tak miesiąca pierwszego (ten jest miesiąc Nisan) roku dwunastego króla Aswerusa rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego; (ten jest miesiąc Adar.)

8. Bo był rzekł Haman do króla Aswerusa: Jest lud niektóry rozproszony i rozsypany między ludem po wszystkich krainach królestwa twego, którego prawa różne są od praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają; przetoż nie jest pożyteczno królowi, zaniechać ich.

9. Jeźli się tedy królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wytraceni. A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu królewskiego.

10. Tedy zdjął król pierścień swój z ręki swej, i dał go Hamanowi Agagiejczykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

11. I rzekł król do Hamana: Srebroć to daruję, i ten lud, abyś z nim czynił, coć się podoba.

12. Przetoż przyzwano pisarzy królewskich miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do książąt królewskich, i do starostów, którzy byli nad każdą krainą, i do hetmanów każdego narodu, do każdej krainy według pisma jej, i do każdego narodu według języka jego. Imieniem króla Aswerusa napisano, i zapieczętowano sygnetem królewskim.

13. I rozesłano listy przez posłów do wszystkich krain królewskich, aby wygładzono, wymordowano, i wytracono wszystkich Żydów, od młodego aż do starca, dziatki i niewiasty, dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca dwunastego, (ten jest miesiąc Adar.) a korzyść ich aby rozchwycono.

14. A tać suma była tych listów, aby obwołano po wszystkich krainach, i oznajmiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień.

15. Tedy wyjechali posłowie spieszno z rozkazaniem królewskiem; przybito też wyrok w Susan, w mieście stołecznem, a król i Haman siedzieli pijąc; ale miasto Susan było zatrwożone.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 A Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdarł szaty swe, i oblekł się w wór, a posypawszy się popiołem, wyszedł w pośród miasta, i wołał głosem wielkim i żałośnym.

2. I przyszedł aż przed bramę królewską; bo się nie godziło wnijść w bramę królewską obleczonemu w wór.

3. W każdej także krainie i miejscu, gdziekolwiek rozkazanie królewskie, i wyrok jego przyszedł, była wielka żałość między Żydami, post, i płacz, i narzekanie, a w worze, i na popiele wiele ich leżało.

4. Przetoż przyszedłszy panny Estery, i komornicy jej, oznajmili jej to; i zasmuciła się królowa bardzo i posłała szaty, aby obleczono Mardocheusza, zdjąwszy z niego wór jego. Ale ich on nie przyjął.

5. Tedy zawoławszy Estera Atacha, jednego z komorników królewskich, którego jej był dał za sługę, rozkazała mu z strony Mardocheusza, aby się dowiedział, co i przeczby to było.

6. Wyszedł tedy Atach do Mardocheusza na ulicę miejską, która była przed bramą królewską;

7. I oznajmił mu Mardocheusz wszystko, co mu się przydało, i o tej sumie srebra, którą obiecał Haman odważyć do skarbu królewskiego przeciwko Żydom, aby byli wytraceni.

8. Nadto dał mu przepis wyroku, który był przybity w Susan na wytracenie ich, aby okazał Esterze, i oznajmił jej; a żeby jej rozkazał, aby szła do króla, i prosiła go, a przyczyniła się do niego za ludem swoim.

9. Tedy przyszedłszy Atach oznajmił Esterze słowa Mardocheuszowe.

10. I rzekła Estera do Atacha, wskazując przezeń do Mardocheusza:

11. Wszyscy słudzy królewscy, i lud krain królewskich wiedzą, że ktobykolwiek (mąż albo biała głowa) wszedł do króla do sieni wnętrznej, nie będąc wezwany, to prawo o nim jest, aby był zabity, oprócz na kogoby wyciągnął król sceptr złoty, ten żyw z ostanie. Alem ja nie była wezwana, abym weszła do króla, już przez trzydzieści dni.

12. A gdy oznajmiono Mardocheuszowi słowa Estery.

13. Rzekł Mardocheusz, aby zasię powiedziano Esterze: Nie mniemaj w umyśle twoim, abyś zachowana być miała w domu królewskim mimo wszystkich Żydów.

14. Albowiem, jeźli ty tak cale milczeć będziesz na ten czas, ulżenie i wybawienie przyjdzie Żydom skąd inąd, ale ty i dom ojca twego zginiecie; a któż wie, jeźliś nie dla tego czasu dostąpiła królestwa?

15. I rzekła Estera, aby zasię oznajmiono Mardocheuszowi:

16. Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Susan, a pośćcie za mię, a nie jedzcie ani pijcie przez trzy dni, w nocy ani we dnie. Ja też, i panny moje także, będę pościła; tedy wnijdę do króla, choć to nie według prawa, a jeźli zginę, niech zginę.

17. Tedy szedł Mardocheusz, i uczynił wszystko, co mu była rozkazała Estera.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

5 A dnia trzeciego ubrawszy się Ester w ubiór królewski, stanęła w sieni wewnętrznej domu królewskiego przeciw pałacowi królewskiemu. A król siedział na stolicy królewskiej swojej w pałacu królewskim przeciwko drzwiom domu.

2. A gdy ujrzał król Esterę królowę stojącą w sieni, znalazła łaskę w oczach jego, i wyciągnął król do Estery sceptr złoty, który trzymał w ręce swej. Tedy przystąpiwszy Ester dotknęła się końca sceptru.

3. I rzekł do niej król: Cóż ci królowa Ester? a co za prośba twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, tedyć będzie dano.

4. I odpowiedziała Ester: Jeźli się królowi podoba, niech przyjdzie król i Haman dzisiaj na ucztę, którąm dla niego nagotowała.

5. I rzekł król: Zawołajcie co rychlej Hamana, aby dosyć uczynił woli Estery. Przyszedł tedy król i Haman na onę ucztę, którą była sprawiła Ester.

6. Potem król rzekł do Estery, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja? a będzieć dano; co za żądość twoja? Choćbyś i o połowę królestwa prosiła, będzieć dano.

7. Na to odpowiedziała Ester, i rzekła: Żądość moja, i prośba moja ta jest:

8. Jeźlim znalazła łaskę w oczach królewskich, a jeźli się królowi podoba, aby przyzwolił na prośbę moję, i wypełnił żądość moję, aby jeszcze przyszedł król i Haman na ucztę, którą im zgotuję, a jutro uczynię według słowa królewskiego.

9. A tak wyszedł Haman dnia onego wesoły, i z dobrą myślą; ale gdy ujrzał Haman Mardocheusza w bramie królewskiej, że ani powstał, ani się ruszył przed nim , napełniony był Haman przeciwko Mardocheuszowi popędliwością.

10. Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego, a posławszy wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swej.

11. I powiadał im Haman o sławie bogactw swoich, i o mnóstwie synów swych, i o wszystkiem, jako go uwielbił król, i jako go wywyższył nad innych książąt i sług królewskich.

12. Nadto rzekł Haman: Nawet nie wezwała Ester królowa z królem na ucztę, którą nagotowała, tylko mnie a jeszcze i na jutro jestem od niej z królem wezwany.

13. Ale mi to wszystko za nic, pokąd ja widzę Mardocheusza Żyda, siedzącego u bramy królewskiej.

14. I rzekła mu Zeres, żona jego, i wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano mów do króla, aby powieszono Mardocheusza na niej, a idź z królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 Onej nocy król nie mogąc spać, kazał przynieść księgi historyi pamięci godnych, i kroniki; i czytano je przed królem.

2. I znaleźli napisane, że oznajmił Mardocheusz zdradę Bigtana i Teresa, dwóch komorników królewskich z tych, którzy strzegli progu, że szukali ściągnąć rękę na króla Aswerusa.

3. Tedy rzekł król: Jakiejż dostąpił czci i zacności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedzieli słudzy królewscy, dworzanie jego: Nic za to nie odniósł.

4. I rzekł król: Któż jest w sieni? (a Haman przyszedł był do sieni zewnętrznej pałacu królewskiego, chcąc mówić z królem, aby powieszono Mardocheusza na szubienicy, którą mu był nagotował.)

5. Tedy odpowiedzieli królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni. I rzekł król: Niech sam wnijdzie.

6. I wszedł Haman. Któremu król rzekł: Coby uczynić mężowi temu, którego król chce uczcić? (a Haman myślił w sercu swem: Komużby chciał król uczciwość większą wyrządzić nad mię?)

7. I odpowiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić,

8. Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, i przywiodą konia, na którym jeżdża król, a niech włożą koronę królewską na głowę jego;

9. A dawszy onę szatę i onego konia do ręki którego z książąt królewskich, z książąt najprzedniejszych, niech ubiorą męża onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wołają przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.

10. Tedy rzekł król do Hamana: Spiesz się, weźmij szatę i konia, jakoś powiedział, a uczyń tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiej, a nie opuszczaj nic z tego wszystkiego, coś mówił.

11. Przetoż wziąwszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza, i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wołając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego król chce uczcić.

12. Wrócił się potem Mardocheusz do bramy królewskiej, a Haman pokwapił się do domu swego z żałością, mając głowę nakrytą.

13. I powiedział Haman Zeresie, żonie swej, i wszystkim przyjaciołom swoim wszystko, co mu się przydało. I rzekli do niego mędrcy jego, i Zeres, żona jego: Ponieważ z narodu Żydowskiego jest Mardocheusz, przed któregoś obliczem począł upadać, nie przemożesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego.

14. A gdy oni jeszcze mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przymusili Hamana, aby szedł na ucztę, którą była Ester sprawiła.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

7 A tak przyszedł król i Haman na ucztę do Estery królowej.

2. I rzekł zasię król do Estery drugiego dnia, napiwszy się wina: Cóż za prośba twoja, królowo Ester? a będzieć dano; co za żądość twoja? Choćbyś też i o połowę królestwa prosiła, stanieć się.

3. Tedy odpowiedziała królowa Ester, i rzekła: Jeźlim znalazła łaskę przed oczyma twemi, o królu! a jeźli się królowi podoba, niech mi będzie darowany żywot mój na prośbę moję, i naród mój na żądość moję.

4. Albowiemeśmy zaprzedani, ja i naród mój, abyśmy byli wygładzeni, wymordowani i wytraceni. Gdybyśmy za niewolników i niewolnice sprzedani byli, milczałabym, choćby i tak ten nieprzyjaciel nasz nie mógł nagrodzić tej szkody królowi.

5. Tedy odpowiedział król Aswerus, i rzekł do Estery królowej: Któż to jest? a gdzie ten jest, którego serce tak nadęte jest, aby to śmiał uczynić?

6. Irzekła Ester: Mąż przeciwnik, a nieprzyjaciel najgorszy jest ten Haman. I strwożył się Haman przed królem i królową.

7. Tedy król wstał w popędliwości swojej od onej uczty, a szedł do ogrodu przy pałacu; ale Haman został, aby prosił o żywot swój Estery królowej; bo wiedział, że mu zgotowane było nieszczęście od króla.

8. Potem król wrócił się z ogrodu, który był przy pałacu, do domu, gdzie pił wino; a Haman upadł był na łoże, na którem siedziała Ester. Tedy rzekł król: Izali jeszcze i gwałt chce uczynić królowej u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanową nakryto.

9. Wtem rzekł Harbona, jeden z komorników, przed królem: Oto jeszcze szubienica, którą był zgotował Haman na Mardocheusza, który się starał o dobre królewskie, stoi przy domu Hamanowym wzwyż na pięćdziesiąt łokci. I rzekł król: Powieście go na niej.

10. I powieszono Hamana na onej szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi. A tak uspokoił się gniew królewski.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 8 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

8 Onegoż dnia dał król Aswerus Esterze królowej dom Hamana, nieprzyjaciela żydowskiego; a Mardocheusz przyszedł przed króla; bo mu była oznajmiła Ester, że był jej pokrewnym.

2. Tedy zdjął król pierścień swój, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi, a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym.

3. Potem jeszcze Ester mówiła do króla, upadłszy u nóg jego, i płakała, i prosiła go, aby wniwecz obrócił złość Hamana Agagiejczyka, i zamysł jego, który był wymyślił przeciwko Żydom.

4. Tedy wyciągnął król na Esterę sceptr złoty, a Estera wstawszy stanęła przed królem.

5. I rzekła: Jeźli się królowi podoba, a jeźlim znalazła łaskę przed obliczem jego, i jeźli się to za słuszne zda być królowi, i jeźlim ja przyjemna w oczach jego, niech napiszą, aby były odwołane listy zamysłów Hamana, syna Hamedata Agagiejczyka, które rozpisał na wytracenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich.

6. Albowiem jakożbym mogła patrzeć na to złe, któreby przyszło na lud mój? albo jakobym mogła widzieć zginienie rodziny mojej?

7. I rzekł król Aswerus do Estery królowej, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanowy dał Esterze, a onego powieszono na szubienicy, przeto, iż ściągnął rękę swoję na Żydów.

8. Wy tedy piszcie do Żydów, jako się wam podoba, imieniem królewskiem, i zapieczętujcie pierścieniem królewskim; albowiem to, co się pisze imieniem królewskiem, i pieczętuje się pierścieniem królewskim, nie może być odwołane.

9. A tak zwołano pisarzy królewskich onego czasu, miesiąca trzeciego, (ten jest miesiąc Sywan) dwudziestego i trzeciego dnia tegoż miesiąca, a pisano wszystko, jako rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do starostów, i do przełożonych nad krain a mi, którzy są od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi nad stem dwudziestą i siedmią krain, do każdej krainy pismem jej, i do każdego narodu językiem jego, i do Żydów pismen ich i językiem ich.

10. A gdy napisał imieniem króla Aswerusa, i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez posłów, którzy jeżdżali na koniach prędkich, i na mułach młodych:

11. Iż król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby się zgromadzili, a zastawiali się o duszę swoję, a żeby wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie wojska ludu onego, i krain tych, którzyby im gwałt czynili, dziatkom ich, i żon om ich, a łupy ich żeby rozchwycili;

12. A to jednego dnia po wszystkich krainach króla Aswerusa, to jest trzynastego dnia, miesiąca dwunastego, ten jest miesiąc Adar.

13. Suma tych listów była: Żeby wydano wyrok w każdej krainie, i oznajmiono wszystkim narodom, aby byli Żydzi gotowi na on dzień ku pomście nad nieprzyjaciołmi swymi.

14. Tedy posłowie, którzy jeżdżali na koniach prędkich i na mułach, bieżeli jak najprędzej z rozkazaniem królewskiem, a przybity był ten wyrok w Susan na pałacu królewskim.

15. A Mardocheusz wyszedł od króla w szacie królewskiej hijacyntowej i białej, i w wielkiej koronie złotej, i w płaszczu bisiorowem, i szarłatnym; a miasto Susan weseliło i radowało się.

16. A Żydom weszła światłość i wesele, i radość i cześć.

17. Także w każdej krainie, i w każdem mieście, i na wszelkiem miejscu, gdziekolwiek rozkaz królewski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, uczty, i dzień ucieszny; a wiele z narodów onych krain zostawali Żydami; albowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Potem dwunastego miesiąca, który jest miesiąc Adar, dnia trzynastego tegoż miesiąca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wypełnił onegoż dnia, którego się spodziewali nieprzyjaciele żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy ich mieli w nienawiści.

2. Bo się byli zebrali Żydowie w miastach swych po wszystkich krainach króla Aswerusa, aby ściągnęli rękę na tych którzy złego ich szukali; a nikt się nie ostał przed nimi, bo był przypadł strach ich na wszystkie narody.

3. A wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydów; bo przypadł strach Mardocheuszowy na nich.

4. Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a sława jego rozchodziła się po wszystkich krainach, gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urósł.

5. A tak pobili Żydzi wszystkich nieprzyjaciół swoich, mieczem ich mordując, i tracąc, i niszcząc, a czyniąc z tymi, co ich nienawidzieli, według upodobania swego.

6. Nawet i w Susan, mieście stołecznem, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów;

7. I Parsandata, i Dalfona, i Aspata,

8. I Porata, i Adalijasza, i Arydata,

9. I Parymasta, i Arysaja, i Arydaja, i Wajzata,

10. Dziesięciu synów Hamana, syna Hamedatowego, nieprzyjaciela żydowskiego, zabili; ale na łupy ich nie ściągnęli ręki swojej.

11. Onegoż dnia, gdy przyniesiono liczbę pobitych w Susan, mieście królewskiem, przed króla,

12. Rzekł król do Estery królowej: W Susan, mieście stołecznem, zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych; a w innych krainach królewskich cóż uczynili? cóż jeszcze za prośba twoja? a będzieć dana; a co jeszcze za żądość twoja? a stanieć się.

13. I rzekła Ester: Jeźli się królowi podoba, niech będzie pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisiejszego, a dziesięć synów Hamanowych aby zawiesili na szubienicy.

14. I rozkazał król, aby tak było. A tak przybity był wyrok w Susan, i powieszono dziesięć synów Hamanowych.

15. A zgromadziwszy się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzysta mężów; wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swojej.

16. Inni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, i zebrawszy się zastawiali się za dusze swe; a póty mieli pokój od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy; wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swo jej.

17. Poczęli dnia trzynastego miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca, a sprawowali tegoż dnia uczty i wesela.

18. Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoczęli piętnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego uczty i wesela.

19. Przetoż Żydzi mieszkający po wsiach, i po miasteczkach niemurowanych, obchodzą dzień czternasty miesiąca Adar z weselem, i z ucztami i z dobrą myślą, posyłając upominki jeden drugiemu.

20. Bo pisał Mardocheusz o tem, i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach króla Aswerusa, do bliskich i do dalekich.

21. Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok,

22. Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich, a miesiąca tego, który się im był obrócił z smutku w wesele, a z płaczu w dzień radości; aby obchodzili one dni z ucztami i z weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary po syłając.

23. I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczęli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich;

24. Jako Haman, syn Hamadetowy, Agagiejczyk, nieprzyjaciel wszystkich Żydów, umyślił o Żydach, aby ich wytracił, i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich i na wygubienie ich:

25. A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówiła o listy; a jako obrócone były złe zamysły jego, które był wymyślił przeciwko Żydom na głowę jego; i jako go powieszono i synów jego na szubienicy.

26. Przetoż nazwali one dni Purym, od imienia tego pur, a to za przyczyną wszystkich słów listu tego, i co widzieli przy tem, i co przyszło na nich.

27. Postanowili też i przyjęli to Żydowie na się, i na nasienie swoje, i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowano, ale żeby obchodzono te dwa dni według opisania ich, i według postanowionego czasu ich na każdy rok.

28. A iż te dni będą pamiętne i sławne od wieku do wieku, od rodzaju do rodzaju w każdej krainie, i w każdem mieście. Nadto, że te dni Purym nie zaginą z pośrodku Żydów, a pamiątka ich nie ustanie u potomstwa ich.

29. Napisała też Ester królowa, córka Abihajlowa, i Mardocheusz Żyd, ze wszelką pilnością, aby potwierdzili tym listem wtórym tych dni Purym.

30. Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmiu krain królestwa Aswerusowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzejmie.

31. A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester królowa, i jako obowiązali siebie samych, i nasienie swoje, na pamiątkę postu i narzekania ich.

32. A tak wyrok Estery potwierdził ustawy tych dni Purym, co zapisano w tej księdze.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

10 Potem ułożył król Aswerus podatek na ziemię swoję, i na wyspy morskie.

2. Awszystkie sprawy mocy jego, i możności jego, z opisaniem zacności Mardocheuszowej, którą go wielmożnym uczynił król, to zapisano w księgach kronik o królach Medskich i Perskich.

3. Albowiem Mardocheusz Żyd był wtórym po królu Aswerusie, i wielkim u Żydów, i zacny u mnóstwa braci swych, starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokój wszystkiemu narodowi swemu.

Księga Hioba

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23
24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA
TYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

1 Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczery, i bojący się Boga, a odstępujący od złego.

2. I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki.

3. A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca.

4. I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadały i pijały z nimi.

5. A gdy wkoło obeszły dni uczty, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni.

6. I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich.

7. Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem się po niej.

8. I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłżeś się słudze memu Ijobowi, że mu niemasz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, i odstępujący od złego.

9. I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaż się Boga Ijob darmo boi?

10. Azażeś go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi;

11. Ale ściągnij tylko rękę twoję a dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, jeźlić w oczy złorzeczyć nie będzie.

12. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego.

13. Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego:

14. Przybieżał poseł do Ijoba i rzekł: Woły orały, a oślice się pasły podle nich:

15. I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

16. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i spalił owce i sługi, i pożarł ich; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

17. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadziwszy się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

18. A gdy ten jeszcze mówił, przybieżał i inny, a rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego;

19. A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgły domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarły; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

20. Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu pokłon,

21. I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wrócę; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.

22. W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA
TYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

2 I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem,

przyszedł też szatan między nich, aby stanął przed Panem.

2. Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś był, skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, a rzekł: Okrążałem ziemię, i przechodziłem się po niej.

3. Zatem rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłżeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzejmości swojej; a tyś mię pobudził przeciw niemu, abym go niszczył bez przyczyny.

4. I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoję;

5. Ale ściągnij tylko rękę twoję, a dotknij kości jego, i ciała jego, ujrzysz, jeźliżeć w oczy złorzeczyć nie będzie.

6. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakże żywot jego zachowaj.

7. Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Ijoba wrzodem złym od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego;

8. Tak, że wziął skorupę, aby się nią skrobał; i siedział w popiele.

9. I rzekła mu żona jego: A jeszczeż trwasz w uprzejmosci twojej? Złorzecz Bogu, a umrzyj.

10. I rzekł do niej: Tak właśnie mówisz, jako szalone niewiasty mawiają. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob usty swemi.

11. A gdy usłyszeli trzej przyjaciele Ijobowi to wszystko utrapienie, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego: Elifas Temańczyk, i Bildad Suhytczyk, i Sofar Naamatczyk; bo się byli namówili pospołu, aby przyszedłszy pożałowali go, i cieszyli go.

12. A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go, i wyniósłszy głos swój płakali, a rozdarłszy każdy płaszcz swój miotali proch nad głowy swe ku niebu;

13. I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił; bo widzieli, że się gwałtownie wzmagała boleść jego.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 Potem otworzył Ijob usta swoje, i złorzeczył dniowi swemu.

2. I zawołał Ijob, mówiąc:

3. Bodaj był zginął dzień, któregom się urodził! i noc, w którą rzeczono: Począł się mężczyzna!

4. Bodaj się był on dzień obrócił w ciemność! By się był o nim nie pytał Bóg z wysokości, i nie był oświecony światłością!

5. Bodaj go była zaćmiła ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok, i ustraszyła go gorącość dzienna!

6. Bodaj była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych, i w liczbę miesięcy nie przyszła!

7. Bodaj noc ona była samotna, a śpiewania aby nie było w niej!

8. Bodaj ją byli przeklęli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi, wzruszać płacz swój!

9. Bodaj się były zaćmiły gwiazdy przy zmierzkaniu jej! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorzy porannej!

10. Iż nie zawarła drzwi żywota mego, a nie skryła boleści od oczu moich.

11. Przeczżem w żywocie nie umarł, albo, gdym z żywota wyszedł, czemum nie zginął?

12. Przeczże mię piastowano na kolanach? a przeczżem ssał piersi?

13. Albowiembym teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój,

14. Z królmi i z radcami ziemi, którzy sobie budowali na miejscach pustych;

15. Albo z książętami, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem,

16. Albo czemum się nie stał jako martwy płód skryty? albo jako niemowlątka, które nie oglądały światłości?

17. Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątleni w siłę.

18. Tamże więźniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich,

19. Mały i wielki tam sobie są równi a niewolnik wolny od pana swego.

20. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha?

21. Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, choć jej pilniej szukają niż skarbów skrytych;

22. Którzyby się z radością weselili, pląsając, gdyby znaleźli grób.

23. Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarnął?

24. Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozchodzi się jako woda ryczenie moje;

25. Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało mi się.

26. Nie byłem bezpieczny, anim się uspokoił, anim odpoczywał, a przecież na mię przyszła trwoga.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

4 Tedy odpowiedział Elifas Temańczyk, i rzekł:

2. Jeźli będziemy mówili z tobą, nie będzie ci to przykro? Ale któż się może od mówienia zatrzymać?

3. Otoś ich wiele uczył, i ręceś mdłe potwierdzał.

4. Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdlone posilałeś.

5. A teraz, gdy to na cię przyszło, niecierpliwie znosisz, a iż cię dotknęło, trwożysz sobą.

6. Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją, a uprzejmość spraw twoich oczekiwaniem twojem?

7. Wspomnij proszę, kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeli?

8. Jakom widał, że ci, którzy orali złość, i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żęli.

9. Bo tchnieniem Bożem giną, a od ducha gniewu jego niszczeją.

10. Ryk lwi, i głos lwicy, i zęby lwiąt wytrącają.

11. Lew ginie, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rozproszone bywają.

12. Nadto doszło mię słowo potajemnie, i pojęło ucho moje cokolwiek z niego.

13. W rozmyślaniu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzi,

14. Zdjął mię strach i lękanie, które wszystkie kości moje przestraszyło.

15. A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele mojem.

16. Stanął, a nie znałem twarzy jego, kształt tylko jakiś był przed oczyma memi; uciszyłem się, i słyszałem głos mówiący:

17. Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżeli Bóg; albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego?

18. Oto w sługach jego niemasz doskonałości, a w Aniołach swoich znalazł niedostatek;

19. Daleko więcej w tych, co mieszkają w domach glinianych, których grunt jest na prochu, i starci bywają snadniej niżeli mól.

20. Od poranku aż do wieczora bywają starci; a iż tego nie uważają, na wieki giną.

21. Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Zawołajże tedy, jeźli kto jest, cośby odpowiedział? a do któregoż się z świętych obrócisz?

2. Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść.

3. Jam widział głupiego, iż się rozkorzenił; alem wnet źle tuszył mieszkaniu jego.

4. Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i starci będą w bramie, a nie będzie, ktoby ich wyrwał.

5. Żniwo jego głodny pożre, i z samego ciernia wybierze je; a połknie chciwy bogactwa takowych.

6. Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemi wyrasta kłopot.

7. Ale człowiek na kłopot się rodzi jako iskry z węgla latają w górę.

8. Zaiste jabym szukał Boga, Bogubym przełożył sprawę swoję;

9. Który czyni rzeczy wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby niemasz;

10. Który daje deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola;

11. Który sadza pokornych wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu;

12. Który w niwecz obraca myśli chytrych, tak, iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego;

13. Który chwyta mądrych w chytrości ich, a radę przewrotnych prędko niszczy.

14. We dnie taczają się jako w ciemnościach, a jako w nocy macają w południe.

15. Który zachowuje ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika.

16. Mać uciśniony nadzieje; ale nieprawość stuli usta swe.

17. Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; przetoż karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj,

18. Bo on zrania i zawiązuje; uderza, a ręce jego uzdrawiają.

19. Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe.

20. W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie z rąk miecza.

21. Przed biczem języka ukryty będziesz, a nie ulękniesz się w spustoszeniu, gdy przyjdzie.

22. W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz, a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz.

23. Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje, a okrutny zwierz polny spokojnym ci się stawi.

24. I poznasz, że jest spokojny przybytek twój, i nawiedzisz mieszkanie twoje, a nie zgrzeszysz.

25. Doznasz też, iż rozmnożone będzie nasienie twoje, a potomstwo twoje będzie jako ziele ziemi.

26. Wnijdziesz w sędziwości do grobu, jako znoszone bywa zboże w stóg czasu swego.

27. Otośmy tego doszli, że tak jest: słuchajże tego, a uważaj to sam u siebie.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 I odpowiedział Ijob, a rzekł:

2. O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moję pospołu na wagę włożono,

3. Tedyby była cięższą nad piasek morski; przetoż mi słów niestaje.

4. Albowiem strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, których jad wysuszył ducha mego, a strachy Boże walczą przeciwko mnie.

5. Izali osieł dziki ryczy nad trawą? albo wół izali ryczy nad paszą swoją?

6. Izali może być jedzona rzecz niesmaczna bez soli? albo jestli jaki smak w białku jajowym?

7. Czego się przedtem nie chciała dotknąć dusza moja, to teraz jest boleścią ciała mego.

8. Bodajże się spełniła prośba moja! Niechże mi Bóg da, czego oczekuję!

9. Oby się Bogu podobało, żeby mię zniszczył, a żeby mię wyciął, rozpuściwszy rękę swoję!

10. Bo mam jeszcze pociechę swoję, (chociaż pałam w boleści, a Bóg mi nie folguje) żem nie taił słów Świętego.

11. Cóż jest za moc moja, abym potrwał? albo co za koniec mój, abym przedłużył żywota mego?

12. Izali moc kamienna moc moja? albo ciało moje miedziane?

13. Azaż obrony mojej niemasz przy mnie? azaż rozsądek oddalony odemnie?

14. Przeciwko temu, którego litość słabieje ku bliźniemu swemu, i który bojaźń Wszechmogącego opuścił?

15. Bracia moi omylili mię jako potok; pominęli jako gwałtowne potoki,

16. Które bywają mętne od lodu, w których się śnieg ukrywa;

17. Czasu którego topnieją, zaginą; a czasu gorącości niszczeją z miejsca swego.

18. Udawają się tam i sam z dróg swoich; rozciekają się po miejscach bezwodnych, i giną.

19. Podróżni ludzie z krainy Teman obaczyli je; a którzy szli do Seba, mieli w nich nadzieję.

20. Ale się zawstydzili, iż w nich ufali; a gdy tam przyszli, oszukali się.

21. Tak zaiste i wy, bywszy nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie się.

22. Izalim mówił: Przynieście mi co, a z majętności waszej dajcie mi dary?

23. I wybawcie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupcie mię?

24. Nauczcież mię , a ja umilknę; a w czemem zbłądził pokażcie mi.

25. O jakoż są mocne słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi obwinienie wasze?

26. Izali słowa moje obwinić myślicie, a przewiewać mowy utrapionego?

27. I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim.

28. Przetoż przypatrzcie mi się teraz, a obaczycie, jeźli kłamię przed obliczem waszem.

29. Obaczcie się, proszę, a niech nie będzie w was nieprawość; obaczcie się, a poznacie, że jest sprawiedliwość moja przy mnie.

30. A iż nie masz w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia mego?

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 Izali czas nie jest zamierzony człowiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego?

2. Jako sługa pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca pracy swojej:

3. Takiem ja prawem dziedzicznem wziął miesiące próżne, a nocy boleśne są mi naznaczone.

4. Układęli się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do świtania.

5. Obleczone jest ciało moje w robaki i w plugastwo z prochu; skóra moja popadała się, i rozsiadła się.

6. Dni moje prędsze są, niż czółnek tkacki, i strawione są bez nadziei.

7. Wspomnij, o Panie! iż wiatrem jest żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy.

8. Ani mię ogląda oko, które mię widywało; oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie.

9. Jako niszczeje obłok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie;

10. Nie wróci się więcej do domu swego, ani go więcej pozna miejsce jego.

11. Przetoż ja nie mogę zawściągnąć ust moich; mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojej.

12. Izażem ja jest morze, albo wieloryb, zasię mię osadził strażą?

13. Gdym rzekł: Pocieszy mię łoże moje, i ulży mi narzekania mego pościel moja:

14. Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia trwożysz mną.

15. A przetoż obrała sobie powieszenie dusz moja, a śmierć raczej, niż zostać w kościach.

16. Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żyw. Zaniechajże mię, bo marnością są dni moje.

17. Cóż jest człowiek, że go tak wielce ważysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje?

18. A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go?

19. Pokądże się nie odwrócisz odemnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przełknął ślinę moję?

20. Zgrzeszyłem, cóż mam czynić? o stróżu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym był sam sobie ciężarem?

21. Przecz nie odejmiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz nieprawości mojej? Bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mię szukał rano, nie będzie mię.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I odpowiedział Bildad Suhytczyk, a rzekł:

2. Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust twoich jako wiatr gwałtowny?

3. Izażby miał Bóg sąd podwrócić? a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wynicować?

4. Że synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż ich puścił w rękę nieprawości ich.

5. Jeźli się ty wczas nawrócisz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu;

6. Jeźli będziesz czystym i szczerym; tedyć pewnie ocuci dla ciebie, i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej.

7. A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmnoży.

8. Bo spytaj się proszę wieku starego, a nagotuj się ku wyszpiegowaniu ojców ich.

9. (Gdyż wczorajszymi jesteśmy, a nic nie wiemy, ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.)

10. Oni cię nauczą i powiedzą, i z serca swego wypuszczą słowa.

11. Azaż urośnie sitowie bez wilgotności? Izali urośnie rogoża bez wody?

12. Owszem jeszcze w zieloności swojej, niż bywa podcięta, prędzej niż inna trawa usycha.

13. Takieć są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga; i tak nadzieja obłudnika zginie.

14. Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego.

15. Spolęże li na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierzy się.

16. Zieleni się na słońcu, i w ogrodzie jego świeża latorośl jego wyrasta.

17. Nad ródłem splątają się korzenie jego, i na miejscu kamienistem rozkłada się.

18. Ale gdy go wytną z miejsca jego, tedy się go miejsce zaprze, mówiąc: Niewidziałem cię.

19. Toć to jest wesele drogi jego, a inny z ziemi wyrośnie.

20. Oto Bóg nie odrzuci człowieka szczerego, ale złośnikom nie poda ręki.

21. Aż się napełnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykrzykaniem.

22. Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybytku niepobożnych nie będzie.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 I odpowiedział Ijob, a rzekł:

2. Prawdziwieć wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem?

3. Jeźliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jednę rzecz.

4. Mądry jest sercem, i mocny siłą; któż użył pokoju, stawiwszy się mu upornie?

5. On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym.
6. On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się.
7. Gdy on zakaże słońcu, nie wschodzi; i gwiazdy pieczętuje.
8. On sam rozpościera niebiosa, i depcze po wałach morskich.
9. On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyjady, i inne gwiazdy skryte na południe.
10. On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym niemasz liczby.
11. Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodzili, nie baczę go.
12. Oto gdy co porwie, któż go przymusi, aby przywrócił? Albo któż mu rzecze: Cóż czynisz?
13. Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi.
14. Jakoż mu ja tedy odpowiem? Jakie słowa obiorę przeciwko niemu?
15. Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się sędziemu memu upokorzę.
16. Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecię nie wierzę, aby przypuścił do uszów głos mój:
17. Bo mię starł w wichrze, i rozmnożył rany moje bez przyczyny;
18. Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasyca gorzkościami.
19. Jeźli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeźli do sądu, któż mię z nim sprowadzi?
20. Jeźlibym się usprawiedliwiał, usta moje potępią mię; jeźlibym się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże.
21. Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu.
22. Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy;
23. Jeźli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się;
24. Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeźliż nie on, któż tedy inny jest, co to czyni?
25. Ale dni moje prędsze były niż poseł; uciekły, a nie widziały nic dobrego.
26. Przeminęły jako prędkie łodzie, jako orzeł lecący do żeru.
27. Jeźli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posilę się:
28. Tedy się lękam wszystkich boleści moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz.
29. Jeźlim ja niezbożny, przeczże próżno pracuję?
30. A choćbym się umywał wodami śnieżnemi, i oczyściłbym mydłem ręce moje:
31. Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje.
32. Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiał odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo.
33. Bo nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszę.
34. Niech tylko zdejmie zemnie rózgę swoję, a strach jego niech mię nie straszy;
35. Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

10 Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim; rozpuszczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojej.
2. Rzekę Bogu: Nie potępiajże mię; raczej mi oznajmij, czemu spór ze mną wiedziesz?
3. Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz? a iż odrzucasz sprawę rąk twoich? a radę niepobożnych oświecasz?
4. Azaż ty masz oczy cielesne? Albo jako człowiek widzi, ty widzisz?
5. Dni twoje, zaż są jako dni człowiecze? a lata twoje jako lata ludzkie?

6. Iż się wywiadujesz nieprawości mojej, a o grzechu moim badasz się?

7. Ty wiesz, żem niepobożnie nie poczynał; wszakże nie jest, ktoby mię miał wyrwać z rąk twoich.

8. Ręce twoje wykształtowały mię, i uczyniły mię; a przecię mię zewsząd gubisz.

9. Pomnij proszę, żeś mię jako glinę ulepił, a w proch mię zaś obrócisz.

10. Izali jako mleko nie zlałeś mię, a jako ser nie utworzyłeś mię?

11. Skórą i ciałem przyoblokłeś mię, a kościami i żyłami pospinałeś mię.

12. Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię, a opatrzność twoja strzegła ducha mego.

13. A chociażeś to skrył w sercu twojem, wiem jednak, że to jest z woli twojej.

14. Jeźli zgrzeszę, wnet tego postrzeżesz, a dla nieprawości mojej nie przepuścisz mi.

15. Jeźlim bezbożny, biada mi! a choćbym też był sprawiedliwym, nie podniosę głowy mojej, będąc nasycony pohańbieniem, i widząc utrapienie moje,

16. Którego przybywa; bo jako lew srogi gonisz mię, a coraz dziwniej się przeciwko mnie stawiasz.

17. Odnawiasz świadków twoich przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię; wojska jedne po drugich są przeciwko mnie.

18. Przeczżeś mię z żywota wywiódł? Ach, bym był umarł, żeby mię było oko nie widziało!

19. Obym był, jakoby mię nie było! oby mię było zaraz z żywota do grobu zaniesiono!

20. Izaż nie trocha dni moich? Przetoż przestań, a zaniechaj mię, abym się troszeczkę posilił,

21. Pierwej niż odejdę tam, skąd się nie wrócę, do ziemi ciemności, i do cienia śmierci;

22. Do ziemi ciemnej, jako chmura, i do cienia śmierci, gdzie niemasz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 I odpowiedział Sofar Naamatczyk, i rzekł:

2. Izaż się nie godzi na wiele słów odpowiedzieć? Albo izali mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony?

3. Bedąż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy ty sobie przeszydzasz, ciebie nikt nie zawstydzi?

4. Albowiemeś powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twemi.

5. Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie:

6. Tedyćby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa kroć większe karanie nadto zasłużył; przetoż uznaj, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojej.

7. Izali tajemnice Boże wybadasz? albo doskonałości Wszechmocnego dościgniesz?

8. Wyższe są niż niebiosa, cóż uczynisz? Głębsze niż piekło, jakoż poznasz?

9. Dłuższa miara ich, niż ziemia, a szersza, niż morze.

10. Jeźli wypełni, albo jeźli zawrze, albo jeźli w jedno ściśnie, któż go zawściągnie?

11. Albowiem on zna marność ludzką, i widzi nieprawość; a nie miałby tego baczyć?

12. Człowiek nierozumny nabywa rozumu, choć się jako źrebię leśnego osła rodzi człowiek.

13. Jeźli ty przygotujesz serce twoje, a wyciągniesz do niego ręce twoje;

14. Jeźliż nieprawość jest w ręce twej oddal ją, a mieszkać nie dopuszczaj nieprawości w przybytkach twoich;

15. Tedy podniesiesz oblicze twoje bez zmazy, a będziesz stały, i nie będziesz się bał.

16. Albowiem zapomnisz kłopotu, a jako wody, które pominęły, wspominać go będziesz.

17. I nad południe jaśniejszy nastanie czas twój; zaćmiszli się, będziesz jako zaranek.

18. I będziesz ufał, mając nadzieję, a jako w okopach bezpiecznie spać będziesz.

19. Będziesz leżał, a nikt cię nie przestraszy; i uniżać się będą przed twarzą twoją wiele ich.

20. Ale oczy niepobożnych ustaną i ucieczka ich zginie, a nadzieja ich będzie jako wyjście duszy z człowieka.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Zatem odpowiedział Ijob i, rzekł:

2. Wieraście wy sami ludźmi? i z wamiż umrze mądrość?

3. Teżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszym niżeli wy; a któż i tego nie wie, co i wy?

4. Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się; naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały.

5. Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekowi, według myśli pokoju zażywającemu.

6. Spokojne i bezpieczne są namioty zbójców tych, którzy draźnią Boga, którym Bóg daje w ręce dobre rzeczy.

7. A nawet pytaj się proszę bydląt, a one cię nauczą; i ptastwa niebieskiego, a oznajmi tobie.

8. Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i rozpowiedząć ryby morskie.

9. Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła?

10. W którego ręku jest dusza wszelkiej rzeczy żywej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego.

11. Azaż nie ucho mowy doświadcza, jako usta pokarmu smakują?

12. W ludziach starych jest mądrość, a w długich dniach roztropność.

13. Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętność.

14. Oto on burzy, a nikt nie zbuduje; zamknie człowieka, a nikt mu nie otworzy.

15. On gdy zatrzyma wody, wyschną; a gdy je wypuści, podwracają ziemię.

16. U niego jest moc i mądrość. Jego jest błądzący, i w błąd zawodzący.

17. On obiera radców z mądrości, a sędziów przywodzi do głupstwa.

18. On pas królów rozwiązuje, i znowu przepasuje pasem biodra ich.

19. Podaje książęta na łup, a mocarze podwraca.

20. Odejmuje usta krasomówcom, a rozsądek starym odbiera.

21. Wylewa wzgardę na książęta, a mdli siły mocarzów.

22. On odkrywa głębokie rzeczy z ciemności, a wywodzi na jaśnię cień śmierci.

23. Rozmnaża narody, i wytraca je; rozszerza lud, i umniejsza go.

24. On odejmuje serca przełożonym ludu ziemi, a czyni, że błądzą po pustyni bezdrożnej;

25. Że macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości, a sprawuje, że błądzą jako pijani.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 Oto te wszystkie rzeczy widziało oko moje, słyszało ucho moje, i zrozumiało.

2. Jako wy to wiecie, tak ja też wiem, i nie jestem podlejszym niźli wy.

3. Wszakże radbym z Wszechmocnym mówił, i radbym się z Bogiem rozpierał.

4. Boście wy sprawcy kłamstwa: wszyscyście wy lekarze nikczemni.

5. Byście wy raczej milczeli, a poczytanoby wam to za mądrość.

6. Słuchajcież teraz odporu mego, a dowody ust moich obaczcie.

7. Izali broniąc Boga mówić będziecie nieprawość? albo za nim mówić będziecie fałsz?

8. Czy się na osobę jego oglądać będziecie? Czy się o Boga będziecie spierać?

9. Zaż to dobrze będzie, gdy on was będzie próbował? Zaż, jako człowiek oszukany bywa, tak wy go oszukacie?

10. Zaiste karać was będzie, jeźlibyście skrycie twarz jego przyjmowali.

11. Izali zacność jego nie ustraszy was? a strach jego nie przypadnie na was?

12. Pamiątki wasze podobne są popiołowi, a wyniosłość wasza kupie błota.

13. Milczcież, zaniechajcie mię, a ja mówić będę; a niech przyjdzie na mię, co chce.

14. Czemuż mam szarpać ciało moje zębami mojemi, i duszę moję kłaść w ręce swe?

15. Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże dróg moich przed obliczem jego będę bronił.

16. Onci sam będzie zbawieniem mojem, ale przed oblicze jego obłudnik nie przyjdzie;

17. Słuchajcież z pilnością mowy mojej, a powieść moja niech przyjdzie w uszy wasze.

18. Oto się teraz gotuję do prawa, i wiem, że usprawiedliwiony będę.

19. Któż się będzie spierał ze mną, tak abym umilknął i umarł?

20. Tylko dwóch rzeczy, o Boże! nie czyń ze mną, przed oblicznością twoją nie skryję się.

21. Rękę twoję odemnie oddal, a strach twój niech mną nie trwoży.

22. Potem zawołaj mię, a ja tobie odpowiem; albo ja niech mówię, a ty mnie odpowiedz.

23. Wieleż jest nieprawości i grzechów moich? przestępstwo moje, grzech mój pokaż mi.

24. Przeczże oblicze twoje zakrywasz, a poczytasz mię sobie za nieprzyjaciela?

25. Izali skruszysz liść chwiejący się? a źdźbło suche gonić będziesz?

26. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, a przywłaszczasz mi nieprawość młodości mojej;

27. I włożyłeś w pęta nogi moje, a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich, i na ślad nóg moich następujesz.

28. Choć jako spróchniałe drzewo niszczeję; a jako szata, którą mól psuje.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

14 Człowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest, i pełen kłopotów;

2. Wyrasta jako kwiat, i bywa podcięty, a ucieka jako cień, i nie ostoi się.

3. Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą.

4. Któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden;

5. Gdyż zamierzone są dni jego, liczba miesięcy jego u ciebie; zamierzyłeś mu kres, którego nie może przestąpić.

6. Odstąpże od niego, aż odpocznie, aż przejdzie jako najemniczy dzień jego.

7. Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie.

8. Choć się zstarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego:

9. Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczep młody.

10. Ale człowiek umiera, zemdlony będąc, a umarłszy człowiek gdzież jest?

11. Jako uchodzą wody z morza, a rzeka opada i wysycha.

12. Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcej, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie obudzony ze snu swego.

13. Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mię!

14. Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej.

15. Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich pożądasz.

16. Aczkolwiekeś teraz kroki moje obliczył, ani odwłóczysz karania za grzech mój.

17. Zapieczętowane jest w wiązance przestępstwo moje, a zgromadzasz nieprawości moje.

18. Prawdziwie jako góra padłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego.

19. Jako woda wzdrąża kamienie, a powodzią zalane bywa, co samo od siebie rośnie z prochu ziemi: tak nadzieję ludzką w niwecz obracasz.

20. Przemagasz go ustawicznie, a on schodzi; odmieniasz postać jego, i wypuszczasz go.

21. Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeźli też wzgardzeni, on nie baczy.

22. Tylko ciało jego, póki żyw, boleje, a dusza jego w nim kwili.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15

A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł:

2. Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swoję?

3. Przytaczając słowa niepożyteczne, i mowy, z których nie masz pożytku?

4. Zaiste ty psujesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga.

5. Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociażeś sobie obrał język chytrych,

6. Potępiają cię usta twoje, a nie ja; a wargi twoje świadczą przeciwko tobie.

7. Czyś się najpierwszym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony?

8. Izażeś tajemnic Bożych słuchał, a nie masz mądrości jedno w tobie?

9. Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo cóż ty rozumiesz, czegobyśmy my nie rozumieli?

10. I sędziwyć i starzec między nami jest starszy w latach niż ojciec twój.

11. I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcze co tak skrytego w sobie?

12. Czemuż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje?

13. Że tak odpowiada Bogu duch twój, a wypuszczasz z ust twoich takowe mowy?

14. Cóż jest człowiek, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty?

15. Oto i w świętych jego niemasz doskonałości, i niebiosa nie są czyste w oczach jego.

16. Daleko więcej obrzydły jest, i nieużyteczny człowiek, który pije nieprawość jako wodę.

17. Okażęć, tylko mię słuchaj; a com widział, oznajmięć,

18. Co mędrzy powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich;

19. Którym samym dana była ziemia, a żaden obcy nie przeszedł przez nię.

20. Po wszystkie dni swoje sam siebie niepobożny boleśnie trapi, a nie wiele lat zamierzono okrutnikowi.

21. Głos straszliwy brzmi w uszach jego, że czasu pokoju pustoszący przypadnie nań.

22. Nie wierzy, żeby się miał nawrócić z ciemności, obawiając się zewsząd miecza.

23. Tuła się za chlebem, szukając gdzieby był; wie, że zgotowany jest dla niego dzień ciemności.

24. Straszą go utrapienie i ucisk, i zmocnią się przeciwko niemu jako król gotowy do boju.

25. Bo wyciągną przeciw Bogu rękę swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmocnił się.

26. Natrze nań na szyję jego z gęstemi i wyniosłemi tarczami swemi.

27. Bo okrył twarz swą tłustością swoją, a fałdów mu się naczyniło na słabiźnie.

28. I mieszka w miastach popustoszonych, i w domach, w których nie mieszkano, które się miały obrócić w kupę rumu.

29. Nie zbogaci się, i nie ostoi się majętność jego, ani się rozszerzy na ziemi doskonałość takowych.

30. Nie wynijdzie z ciemności; świeżą jego latorośl ususzy płomień, a zginie od ducha ust jego.

31. Nie wierzy, że w próżności jest, który błądzi; a że próżność będzie nagrodą jego.

32. Przed wypełnieniem dni swoich wycięty będzie, a różdżka jego nie zakwitnie.

33. Jako winna macica utraci niedojrzałe grona swoje, a jako oliwa kwiat swój zrzuci.

34. Albowiem zgromadzenie obłudnych spustoszone będzie, a ogień pożre przybytki pobudowane za dary.

35. Poczęli kłopot, a porodzili nieprawość; a żywot ich gotuje zdradę.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

16 Ale odpowiedział Ijob, i rzekł:

2. Słyszałem takowych rzeczy wiele; przykrymi cieszycielami wy wszyscy jesteście.

3. I kiedyż będzie koniec tym próżnym słowom? albo co cię przymusza, że tak odpowiadasz?

4. Azażbym ja tak mówił, jako wy, gdybyście wy byli na miejscu mojem? azażbym zbierał przeciwko wam słowa, i kiwałlibym nad wami głową swoją?

5. Owszembym was posilał ustami memi, a ruchanie warg moich ulżyłoby boleści waszych.

6. Ale jeźli będę mówił, przecież się nie ukoi boleść moja; a jeźli też przestanę, izaż odejdzie odemnie?

7. A teraz zemdlił mię; spustoszyłeś, o Boże! wszystko zgromadzenie moje.

8. Pomarszczyłeś mię na świadectwo, a znaczne na mnie schudzenie moje na twarzy mojej, jawnie świadczy przeciwko mnie.

9. Popędliwość jego porwała mię, i wziął nienawiść przeciwko mnie; a zgrzytając na mię zębami swemi, jako nieprzyjaciel mój, bystremi oczyma swemi spojrzał na mię.

10. Rozdzierają na mię usta swe, i sromotnie mię policzkowali, zebrawszy się społu przeciwko mnie.

11. Podał mię Bóg przewrotnemu, a w ręce niepobożnych wydał mię.

12. Byłem w pokoju, ale mię potarł; a uchwyciwszy mię za szyję moję, roztrzaskał mię, i wystawił mię sobie za cel.

13. Ogarnęli mię strzelcy jego; rozciął nerki moje, a nie przepuścił, i rozlał na ziemię żółć moję.

14. Zranił mię, raną na ranę; rzucił się na mię, jako olbrzym.

15. Uszyłem wór na zsiniałą skórę moję, a oszpeciłem prochem głowę moję.

16. Twarz moja płaczem oszpecona, a na powiekach moich jest cień śmierci.

17. Chociaż żadnego łupiestwa niemasz w rękach moich, a modlitwa moja jest czysta. (a jeźli nie tak,)

18. O ziemio! nie zakrywajże krwi mojej, a niech nie ma miejsca wołanie moje!

19. Otoć i teraz w niebie jest świadek mój, jest świadek mój na wysokości.

20. O krasomówcy moi, przyjaciele moi! wylewa łzy do Boga oko moje.

21. Oby się godziło wieść spór człowiekowi z Bogiem, i jako synowi człowieczemu z bliźnim swym!

22. Bo lata zamierzone nadchodzą, a ścieszką, którą się nie wrócę, już idą.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
World English Bible King James Version Grecka
Wulgata Interlinearna

17 Dech mój skażony jest; dni moje giną; groby mię czekają.

2. Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich draźnieniu mieszka oko moje.

3. Staw mi, proszę, rękojmię za się. Któż jest ten? Niech mi na to da rękę.

4. Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem; przetoż ich nie wywyższysz.

5. Kto pochlebia przyjaciołom, oczy synów jego ustaną.

6. Wystawił mię zaiste na przypowieść ludziom, i jako śmiechowisko przed nimi.

7. Zaćmione jest dla żałości oko moje, a wszystkie myśli moje są jako cień.

8. Zdumieją się szczerzy nad tem; a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie.

9. Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy.

10. Wy tedy wszyscy nawróćcie się, a pójdźcie, proszę; bo nie znajduję między wami mądrego.

11. Dni moje przeminęły; myśli moje rozerwane są, to jest, zamysły serca mego.

12. Noc mi się w dzień obraca; a światłość skraca się dla ciemności.

13. Jeźlibym czego oczekiwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielę łoże moje.

14. Do dołu rzekę: Ojcem moim jesteś; a do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją.

15. Bo gdzież teraz jest nadzieja moja? a oczekiwanie moje któż ogląda?

16. W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
World English Bible King James Version Grecka
Wulgata Interlinearna

18 A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł:

2. Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwej, a potem mówić będziemy.

3. Czemuż nas poczytają jako bydło? zdajemy się mu przemierzłymi, jako sami widzicie.

4. Ty, który duszę twoję tracisz w zapalczywości twojej, azaż dla ciebie będzie opuszczona ziemia, a będą przeniesione skały z miejsca swego?

5. Owszem, światłość niepobożnych zgaśnie, i nie będzie świeciła iskra ognia ich.

6. Światło się zaćmi w przybytku jego, i pochodnia jego nad nim zgaśnie.

7. Ściśnione będą kroki siły jego, a porazi go rada jego.

8. Bo zawiodą w sieci nogi jego, i w uwikłaniu chodzić będzie.

9. Uchwyci go sidło za piętę jego, i przemoże go łupieżca.

10. Skryty jest w ziemi powróz jego, a samołówka jego na ścieszce.

11. Zewsząd go straszyć będą strachy, a nacierać będą na nogi jego.

12. Wymorzy się głodem siła jego, a zginienie pogotowiu jest przy boku jego.

13. Pożre żyły skóry jego, pożre członki jego pierworodny śmierci.

14. Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego, a przywiedzie go do króla strachów.

15. Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potrząśnione mieszkanie jego.

16. Ze spodku korzeń jego uschnie, a z wierzchu będzie obcięta gałąź jego.

17. Pamiątka jego zginie z ziemi, a imienia jego nie wspomną po ulicach.

18. Wypędzą go z światłości do ciemności, a z okręgu świata wyrzucą go.

19. Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego, i nikt nie pozostanie w mieszkaniach jego.

20. Nade dniem jego zdumiewają się potomkowie, a przodków ogarnie strach.

21. Takoweć są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

19 A odpowiadając Ijob rzekł:
2. Dokądże trapić będziecie duszę moję, a nacierać na mię mowami swemi?
3. Już dziesięćkroć zawstydziliście mię, i nie wstydźe was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie?
4. A niech tak będzie, żem zbłądził; przy mnie zostanie błąd mój.
5. A jeźli się przeciw mnie wynosicie, a obwiniacie mię pohańbieniem mojem,
6. Wiedzcież, żeć mię Bóg odwrócił, i siecią swoją obtoczył mię.
7. Oto, wołamli o krzywdę, nie bywam wysłuchany; krzyczęli, niemasz sądu.
8. Drogę moję zagrodził, żebym przejść nie mógł, a na ścieszce mojej ciemności położył.
9. Z sławy mojej złupił mię, i zdjął koronę z głowy mojej.
10. Popsuł mię zewsząd, abym zaginął, a wyrwał jako drzewo nadzieję moję.
11. Nadto zapalił się na mię gniew jego, a policzył mię w poczet nieprzyjaciół swoich.
12. Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoję, i obległy w około namiot mój.
13. Braci moich odemnie oddalił, a znajomi moi stronią odemnie.
14. Opuścili mię bliscy moi, a znajomi moi zapomnieli mię.
15. Komornicy domu mego, i służebnice moje mają mię za obcego, cudzoziemcem stałem się w oczach ich.
16. Wołamli na sługę mego, nie ozywa mi się, chociaż go proszę ustami memi.
17. Tchem moim brzydzi się żona moja, choć proszę przez synów żywota mego.
18. I najlichsi pogardzają mną, a gdy powstaję, urągają mi.
19. Brzydzą się mną wszyscy najwierniejsi moi, a którychem umiłował, stali mi się przeciwnymi.
20. Do skóry mojej, jako do ciała mego przyschła kość moja; skóra tylko została około zębów moich.
21. Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, wy przyjaciele moi! bo ręka Boża dotknęła mię.
22. Czemuż mię prześladujecie, jako Bóg, a ciała mego nie możecie się nasycić?
23. Oby teraz napisane były słowa moje! oby je na księgach wyrysowano!
24. Oby rylcem żelaznym i ołowiem na wieczną pamiątkę na kamieniu wydrążone były!
25. Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie.
26. A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele mojem oglądam Boga;
27. Którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą go, a nie inny; choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich.
28. Przeczże nie mówicie: Czemuż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znajduje grunt dobrej sprawy.
29. Ulęknijcie się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedzcie, że będzie sąd.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

20 A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł:
2. Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział; przetożem się pospieszył.
3. Słyszałem mnie hańbiącą naganę; ale duch wyrozumienia mego odpowie za mię.

4. Izaż nie wiesz, że to jest od wieku, od
tego czasu, jako postawił Bóg człowieka na
ziemi?
5. Iż chwała niepobożnych krótka jest, a
wesele obłudnika na mgnienie oka?
6. By też wstąpiła aż do nieba hardość je-
go, a obłoku się dotknęła głowa jego:
7. A wszakże na wieki zginie jako gnój
jego, a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzież
się podział?
8. Uleci jako sen, a nie znajdą go; bo ucie-
cze, jako widzenie nocne.
9. Oko, które go widziało, nie ogląda go
więcej, i nie ujrzy go więcej miejsce jego.
10. Synowie jego będą się korzyć ubogim;
bo ręce jego muszą wracać, co wydarł.
11. Kości jego napełnione są grzechami
młodości jego, a w prochu z nim leżeć bę-
dą.
12. A choć złość słodnieje w ustach jego,
i tai ją pod językiem swoim;
13. Kocha się w niej, a nie opuszcza jej,
zatrzymywając ją w pośrodku podniebie-
nia swego:
14. Wszakże pokarm jego we wnętrzno-
ściach jego odmieni się; żółcią padalcową
stanie się w trzewach jego.
15. Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z
brzucha jego wyżenie je Bóg.
16. Głowę padalcową ssać będzie; zabije
go język jaszczurczy.
17. Nie ogląda źródeł rzek, strumieni mó-
wię miodu i masła.
18. Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jej; i
choć znowu nabędzie wielkich majętności,
nie ucieszy się niemi.
19. Bo ubogich dręczył i opuszczał, złu-
pił dom, którego nie budował; przetoż nic
spokojnego nie poczuje w żywocie swoim,
20. Ani rzeczy swych wdzięcznych nie bę-
dzie mógł zatrzymać.
21. Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani
się rozmnoży dobro jego.
22. Choćby i nazbyt miał wszystkiego,
ściśniony będzie; wszelka ręka trapiących
oburzy się nań.
23. Choć będzie miał czem napełnić
brzuch swój, przecież nań Bóg puści popę-
dliwość gniewu swego, którą jako deszcz
spuści nań, i na pokarmy jego.
24. Gdy uciekać będzie przed bronią że-
lazną, przebije go łuk hartowny.
25. Wyjęta będzie strzała z sajdaku wy-
puszczona, a grot przeniknie żółć jego; a
gdy uchodzić będzie, ogarną go strachy.
26. Wszystkie nieszczęścia zasadziły się
nań w tajemnych miejscach jego, a pożre
go ogień nierozdymany: pozostały w przy-
bytku jego utrapiony będzie.
27. Odkryją niebiosa złość jego, a ziemia
powstanie przeciwko niemu.
28. Przeniesie się urodzaj domu jego; do-
bra jego rozpłyną się w dzień gniewu jego.
29. Tenci jest dział człowieka niepoboż-
nego od Boga, to dziedzictwo naznaczone
mu od Boga.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 A odpowiadając Ijob rzekł:
2. Słuchajcież z pilnością słów moich, a
będzie mi to od was pociechą.
3. Znoście mię, a ja będę mówił; a gdy
domówię, naśmiewajcie się.
4. Izaż do człowieka obracam narzekanie
moje? a ponieważ mam o co, jakoż się nie-
ma trapić duch mój?
5. Wejrzyjcież na mię, a zdumiewajcie się,
a połóżcie rękę na usta wasze.
6. Bo co sobie wspomnę, tedy się lękam,
a strach zdejmuje ciało moje.
7. Przeczże niepobożni żyją, starzeją się,
i wzmagają się w bogactwa?
8. Nasienie ich trwałe jest przed obliczem
ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich.
9. Domy ich bezpieczne od strachu, a nie-
masz rózgi Bożej nad nimi.
10. Byk ich przypuszczon bywa, a nie tra-
ci nasienia; krowa ich rodzi, a nie pomiata.

11. Wypuszczają maluczkie dziatki swoje jako trzodę, a synowie ich wyskakują.

12. Wykrzykają przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki.

13. Trawią w dobrem dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępują.

14. Którzy mawiają Bogu: Odejdź od nas; bo dróg twoich znać nie chcemy.

15. Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu służyli? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili?

16. Ale oto, dobra ich nie są w rękach ich; przetoż rada niepobożnych daleka jest odemnie.

17. Częstoż pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nich? Oddziela im Bóg boleści w gniewie swoim.

18. Stawają się jako plewa przed wiatrem, i jako perz, który wicher porywa.

19. Bo Bóg chowa synom jego pomstę jego; nadgradza mu, aby to poczuł.

20. Oglądają oczy jego nieszczęście swoje, a z popędliwości Wszechmocnego pić będzie.

21. Co za staranie jego o domu jego po nim, gdyż liczba miesięcy jego umniejszona jest?

22. Izali Boga kto nauczy umiejętności, gdyż on wysokich sądzi?

23. Ten umiera w doskonałej sile swojej, gdy zewsząd bezpieczny i spokojny jest;

24. Gdy piersi jego pełne są mleka, a szpik kości jego odwilża się,

25. Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadał z uciechą.

26. Spólnie w prochu leżeć będą, a robaki ich okryją.

27. Oto ja znam myśli wasze i zamysły, które przeciwko mnie złośliwie zmyślacie.

28. Bo mówicie: Gdzież jest dom książęcy? gdzie namiot przybytków niepobożnych?

29. Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chcecie?

30. Że w dzień zatracenia zły zachowany bywa, w dzień, którego gniew przywiedziony bywa.

31. Któż mu oznajmi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci?

32. Wszakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawżdy zostanie.

33. Słodnieją mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wszystkich ludzi; a tych, którzy go poprzedzili, niemasz liczby.

34. Jakoż mię tedy próżno cieszycie, gdyż w odpowiedziach waszych zostaje kłamstwo?

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

22

A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł:

2. Izali Bogu człowiek może być pożytecznym? raczej pożyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując.

3. Izali się kocha Wszechmogący w tem, że się ty usprawiedliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonałe pokazujesz drogi twoje?

4. Aza cię będzie karał bojąc się ciebie? albo z tobą pójdzie do sądu?

5. Azaż złość twoja nie jest wielka, i niemasz końca nieprawościom twoim?

6. Albowiemeś pobierał zastaw od braci twoich bez przyczyny, a z szat odzierałeś nagich.

7. Wodyś spracowanemu nie podał, a głodnemu odmówiłeś chleba.

8. Ale człowiekowi możnemu dałeś ziemię, a ten, który był w powadze, mieszkał w niej.

9. Wdowy puszczałeś próżne, a sierót ramiona potarłeś.

10. A przetoż ogarnęły cię sidła, a trwoży cię strach nagły.

11. Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widzisz? a wielkości wód okryły cię.

12. Mówisz: Izali Bóg nie jest na wyso-
kości niebios? Spojrzyj proszę na wierzch
gwiazd, jako są wysokie.
13. Przetoż mówisz: A cóż wie Bóg? izaż
przez chmury sądzić będzie?
14. Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi,
a po okręgu niebieskim przechadza się.
15. Izaż ścieszki wieku przeszłego nie ba-
czysz, którą deptali ludzie złośliwi?
16. Którzy są wykorzenieni przed cza-
sem, a powodzią zalały się grunty ich.
17. Którzy mawiali Bogu: Odejdź od nas;
cóżby im uczynił Wszechmogący?
18. Gdyż on był napełnił dobrem domy
ich; (ale rada niepobożnych daleka jest ode-
mnie.)
19. Co widząc sprawiedliwi, weselili się, a
niewinny naśmiewał się z nich.
20. Zwłaszcza, iż nie była wycięta majęt-
ność nasza, lecz ostatki ich ogień pożarł.
21. Przyuczaj się, proszę, z nim przesta-
wać, a uczyń sobie z nim pokój: boć się tak
będzie szczęściło.
22. Przyjmij, proszę, z ust jego zakon, a
złóż wyroki jego w sercu twojem.
23. Jeźli się nawrócisz do Wszechmocne-
go, zbudowany będziesz, a oddalisz niepra-
wość od przybytku twego:
24. Tedy nakładziesz po ziemi wybornego
złota; a złota z Ofir, jako kamienia z poto-
ku.
25. I będzie Wszechmocny wybornem
złotem twojem, i srebrem, i siłą twoją.
26. Tedy się w Wszechmocnym rozko-
chasz, a podniesiesz ku Bogu oblicze twoje.
27. Będziesz mu się modlił, a wysłucha
cię, i śluby twoje oddasz mu.
28. Bo cokolwiek postanowisz, będzieć się
darzyło, a na drogach twoich rozjaśni się
światłość.
29. Gdy inni zniżeni będą, ty rzeczesz:
Jam jest wywyższon; bo tego, co jest uni-
żonych oczów, Bóg zbawia.
30. Wybawi i tego, który nie jest niewin-
ny, i wybawion będzie w czystości rąk two-
ich.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 A odpowiadając Ijob rzekł:
2. Czemuż jeszcze uporem zowiecie na-
rzekanie moje, choć bieda moja cięższa
jest niż wzdychanie moje?
3. Obym wiedział, gdziebym go mógł zna-
leść, szedłbym aż do stolicy jego.
4. Przełożyłbym przed nim sprawę moję,
a usta moje napełniłbym dowodami.
5. Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowie-
dział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł.
6. Izaż się w wielkości siły swojej będzie
spierał ze mną? Nie; i owszem sam mi do-
da siły.
7. Tamby się człowiek szczery rozprawił
z nim, i byłbym wolnym wiecznie od sę-
dziego mego.
8. Ale oto, pójdęli wprost, niemasz go; a
jeźli nazad, nie dojdę go.
9. Pójdęli w lewo, choćby zatrudniony był,
nie oglądam go; ukryłliby się w prawo, nie
ujrzę go,
10. Gdyż on zna drogę moję; a będzieli
mię doświadczał, jako złoto wynijdę.
11. Śladu jego trzymała się noga moja;
drogim jego przestrzegał, a nie zstępowa-
łem z niej.
12. Od przykazania ust jego nie odchy-
lałem się; owszem, postanowiłem u siebie
zachować słowa ust jego.
13. Jeźli on przy swem stanie, któż go od-
wróci? bo co dusza jego żąda, to uczyni:
14. Bo on wykona, co postanowił o mnie,
a takowych przykładów dosyć jest u niego.
15. Przetoż od oblicza jego strwożyłem
się, a uważając to, lękam się go.
16. Bóg zemdlił serce moje, a Wszech-
mocny zatrwożył mną.
17. Tak, żem mało nie zginął od ciemno-
ści; bo przed oblicznością moją nie zakrył
zamroczenia.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego?

2. Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą.

3. Osła sierotek zajmują, a wołu od wdowy w zastawie biorą.

4. Spychają ubogich z drogi; spólnie się muszą nędzni kryć na ziemi.

5. Oto jako leśne osły w puszczach wychodzą na robotę swoję, wstawając rano na łupiestwo; pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich.

6. Na polu ubogiego pożynają zboże, a niepobożni z winnic zbierają.

7. Nagich nocować przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają czem nakryć na zimnie.

8. Powodzią gór zmaczani bywają, nie mając mieszkania przytulają się do skały.

9. Porywają sierotkę od piersi, a od ubogiego biorą zastaw.

10. Nagiemu dopuszczają chodzić bez odzienia, a o głodzie chowają tych, którzy ich snopy noszą.

11. A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę i prasy tłoczą, pragną.

12. Ludzie w mieście wzdychają, a dusze zabitych wołają, a Bóg temu wstrętu nie czyni.

13. Cić to są, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jej, ani stanęli na ścieszkach jej.

14. Raniuczko wstaje mężobójca, zabija ubogiego i niedostatecznego, a w nocy jest jako złodziej.

15. Oko cudzołożnika pilnuje zmierzku, mówiąc: Nie ujrzy mię nikt; i zakrywa oblicze swe.

16. Podkopywają w ciemności domy, które sobie naznaczyli, i nienawidzą światła.

17. Ale zaranek jest im jako cień śmierci; jeźli ich kto pozna, przypada na nich strach cienia śmierci.

18. Lekkimi są na wodach; przeklęty dział ich na ziemi; nie patrzą na drogę wolną.

19. Jako susza i gorącość trawią wody śnieżne, tak grób grzeszników.

20. Zapomina go żywot matki jego, a robak słodkość z niego czuje; niemasz więcej pamiątki jego, a nieprawość połamana jest jako drzewo.

21. Roztrąca niepłodną, która nierodziła, a wdowie nie czyni dobrze.

22. Pociąga też mocarzy możnością swoją: a gdy na nich powstał, zwątpili o żywocie swoim.

23. Daje mu Bóg, na czemby bezpiecznie spolegać mógł: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich.

24. Na chwilę wywyższeni są, alić ich niemasz; zniżeni i ściśnieni będą jako inni wszyscy, a jako wierzch kłosa ścięci będą.

25. A jeźli nie tak jest, gdzież jest ten, coby mi zadał kłamstwo, a coby obrócił wniwecz słowa moje?

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25 A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł:

2. Panowanie i strach jest przy nim; on czyni pokój na wysokościach swoich.

3. Izali jest liczba wojskom jego? a nad kim nie wschodzi światłość jego?

4. Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty?

5. Oto i miesiącby nie świecił i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego:

6. Jakoż daleko mniej człowiek, który jest robakiem, a syn człowieczy, który jest czerwiem.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26 A Ijob odpowiadając rzekł:

2. Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły?

3. Jakążeś dał radę temu, co nie ma mądrości? Azaś go samej rzeczy gruntownie nie wyuczył?

4. Komużeś powiedział te słowa? Czyjże duch wyszedł od ciebie?

5. I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich.

6. Odkryte są przepaści przed nim, a nie ma przykrycia zatracenie.

7. Rozciągnął północy nad miejscem próżnem, a ziemię zawiesił na niczem.

8. Zawiązuje wody na obłokach swoich, a nie rwie się obłok pod nimi.

9. Zatrzymuje stolicę swoję, rozpostarłszy nad nią obłok swój.

10. Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłość i ciemność.

11. Słupy niebieskie trzęsą się, i chwieją się na gromienie jego.

12. Mocą swą dzieli morze, a roztropnością swą uśmierza nawałności jego.

13. Duchem swym niebiosa przyozdobił, a ręka jego stworzyła węża skrętnego.

14. Oto teć są tylko części dróg jego, lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim, a grzmot wielkiej możności jego któż zrozumie?

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 Potem dalej Ijob prowadził rzecz swoję, i rzekł:

2. Jako żyje Bóg, który odrzucił sąd mój, a Wszechmocny, który gorzkości nabawił duszy mojej:

3. Że póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich,

4. Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady.

5. Nie daj Boże, żebym was miał usprawiedliwiać; póki dech we mnie, nie odstąpię od niewinności mojej.

6. Sprawiedliwości mojej trzymać się będę, a nie puszczę się jej; nie zawstydzi mię serce moje, pókim żyw.

7. Nieprzyjaciel mój będzie jako niezbożnik, a który powstaje przeciwko mnie, jako złośnik.

8. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego.

9. Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań ucisk przyjdzie?

10. Izaż się w Wszechmocnym rozkocha? a będzie wzywał Boga na każdy czas?

11. Uczę was, będąc w ręce Bożej, a jako idę z Wszechmocnym, nie taję.

12. Oto wy to wszyscy widzicie; przeczże wżdy próżność mówicie?

13. Tenci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a toć dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą.

14. Jeźli się rozmnożą synowie jego, pójdą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba.

15. Którzy po nim zostaną w śmierci pogrzebieni będą, a wdowy jego nie będą go płakały;

16. Choćby srebra nazgromadzał jako prochu, a nasprawiał szat jako błota:

17. Tedy nasprawiać ich on, ale sprawiedliwy oblekać je będzie, a srebro ono niewinny dzielić będzie.

18. Zbuduje dom swój jako mól, a jako stróż budę wystawi.

19. Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebiony; spojrzyli kto, alić go niemasz.

20. Zachwycą go strachy jako wody, w nocy go porwie wicher.

21. Pochwyci go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher ruszył go z miejsca swego.

22. Toć Bóg nań dopuści, a nie przepuści mu, choć przed ręką jego prędko uciekać będzie.

23. Klaśnie każdy nad nim rękoma swemi, i wysyka go z miejsca swego.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 Mać w prawdzie srebro początki żył swoich, a złoto miejsce, kędy bywa pławione.

2. Żelazo z ziemi biorą, a z kamienia zlewają miedź.

3. Celu ciemnościom ułożonego i końca wszystkich rzeczy on dochodzi, i kamieni, które w ciemności i cieniu śmierci leżą.

4. Wyleje rzeka z miejsca swojego, tak, iż jej nikt przebyć nie może, bywa jednak zahamowana przemysłem nędznego człowieka, i odchodzi.

5. Z ziemi wychodzi chleb, chociaż pod nią coś różnego, podobnego ogniowi.

6. W niektórych miejscach jest kamień Safir, i piasek złoty;

7. A tej ścieszki ani ptak nie wie, ani jej widziało oko sępie.

8. Nie depczą po niej zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nię.

9. Na krzemień ściągnął rękę swoję, wywrócił góry z korzenia;

10. Z skał wywodzi strumienie, a każdą rzecz kosztowną widzi oko jego.

11. Wylewać się rzekom nie dopuszcza, a rzeczy skryte wywodzi na jaśnię.

12. Ale mądrość gdzież może być znaleziona? a kędy jest miejsce roztropności?

13. Nie wie człowiek śmiertelny ceny jej, ani bywa znaleziona w ziemi żyjących.

14. Przepaść mówi: Niemasz jej we mnie; i morze też powiada: Niemasz jej u mnie.

15. Nie dawają szczerego złota za nię; ani odważają srebra, za odmianę jej.

16. Nie może być oszacowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir.

17. Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jej może być za klejnot złota szczerego.

18. Koralów i pereł nie wspomina, bo nabycie mądrości kosztowniejsze jest nad perły.

19. Nie zrówna z nią i szmaragd z ziemi etyjopskiej; ani za złoto najczystsze szacowana być może.

20. Skądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest miejsce rozumu?

21. Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żyjących, i przed ptastwem niebieskim zatajona jest.

22. Zginienie i śmierć rzekły: Uszyma swemi słyszałyśmy sławę jej.

23. Bóg sam rozumie drogę jej, a on wie miejsce jej.

24. Bo on na kończyny ziemi patrzy, a wszystko, co jest pod niebem, widzi.

25. Wiatrom uczynił wagę, a wody odważył pod miarą.

26. On też prawo dżdżom postanowił, a drogę błyskawicom gromów.

27. W ten czas ją widział, i głosił ją: zgotował ją, i doszedł jej.

28. Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Pańska jest mądrością, a warować się złego, jest rozumem.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 Jeszcze dalej Ijob prowadził rzecz swoję, i rzekł:

2. Któż mi to da, abym był jako za miesięcy dawnych, za dni onych, których mię Bóg strzegł;

3. Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją, a przy świetle jego przechodziłem ciemności;

4. Jakom był za dni młodości mojej, gdy była przytomność Boża nad przybytkiem moim;

5. Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, a około mnie dziatki moje;

6. Gdy ścieszki moje opływały masłem, a opoka wylewała mi źródła oliwy;

7. Gdym wychodził do bramy przez miasto, a na ulicy kazałem sobie gotować stolicę moję.

8. Widząc mię młodzi ukrywali się, a starcy powstawszy stali.

9. Przełożeni przestawali mówić, a ręką zatykali usta swoje.

10. Głos książąt ucichał, a język ich do podniebienia ich przylegał.

11. Bo ucho słuchające błogosławiło mię, a oko widzące dawało o mnie świadectwo,

12. Żem wybawiał ubogiego wołającego, i sierotkę, i tego, który nie miał pomocnika.

13. Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię, a serce wdowy rozweselałem.

14. W sprawiedliwość obłoczyłem się, a ona zdobiła mię; sąd mój był jako płaszcz i korona.

15. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu.

16. Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejm nie wiedział, wywiadywałem się.

17. I kruszyłem szczęki złośnika, a z zębów jego wydzierałem łup.

18. Przetożem rzekł: W gniaździe swojem umrę, a jako piasek rozmnożę dni moje.

19. Korzeń mój rozłoży się przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich.

20. Chwała moja odmłodzi się przy mnie, a łuk mój w ręce mojej odnowi się.

21. Słuchano mię, i oczekiwano na mię, a milczano na radę moję.

22. Po słowie mojem nie powtarzano, tak na nich kropiła mowa moja.

23. Bo mię oczekiwali jako deszczu, a usta swe otwierali jako na deszcz późny.

24. Jeźlim żartował z nimi, nie wierzyli, a powagi twarzy mojej nie odrzucali.

25. Jeźlim kiedy do nich przyszedł, siadałem na przedniejszem miejscu, i mieszkałem jako król w wojsku, a jako ten, który smutnych cieszy.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

30

Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi nad mię w latach, których ojcówbym ja był nie chciał położyć ze psami trzody mojej.

2. Acz na cóżby mi się była siła rąk ich przydała? bo przy nich starość ich zginęła.

3. Albowiem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na niepłodne, ciemne, osobne, i puste miejsce;

4. Którzy sobie rwali chwasty po chróstach, a korzonki jałowcowe były pokarmem ich.

5. Z pośrodku ludzi wyganiano ich; wołano za nimi jako za złodziejem,

6. Tak, iż w łożyskach potoków mieszkać musieli, w jamach podziemnych i w skałach.

7. Między chróstami ryczeli, pod pokrzywy zgromadzali się.

8. Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podlejsi byli nad proch ziemi.

9. Alem teraz pieśnią ich, i stałem się im przypowieścią.

10. Brzydzą się mną, a oddalają się odemnie, i na twarz moję plwać się nie wstydzą.

11. Bo Bóg powagę moję odjął i utrapił mię; dlatego oni wędzidło przed twarzą moją odrzucili.

12. Po prawicy mojej młodzikowie powstawają, nogi moje potrącają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego.

13. Popsuli ścieszkę moję, i nędzy do nędzy mojej przyczynili, a nie potrzebują do tego pomocnika.

14. Jako przerwą szeroką napadają na mię, i na spustoszenie moje walą się.

15. Obróciły się przeciwko mnie strachy, jako wiatr ściągają duszę moję; bo jako obłok przemija zdrowie moje.

16. A teraz we mnie rozlała się dusza moja; ogarnęły mię dni utrapienia;

17. Które w nocy wiercą kości moje we mnie, skąd żyły moje nie mają odpoczynku.

18. Dla wielkiej boleści zmieniła się szata moja, a jako kołnierz sukni mojej ściska mię.

19. Wrzucił mię w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi.

20. Wołam do ciebie, a nie wysłuchujesz mię; stoję przed tobą, a nie patrzysz na mię.

21. Odmieniłeś mi się w okrutnego, a mocą ręki twej sprzeciwiasz mi się.

22. Podnosisz mię na wiatr, i wsadzasz mię nań, a zdrowemu rozsądkowi rozpłynąć się dopuszczasz.

23. Wiemci, że mię na śmierć podasz, i do domu wszystkim żyjącym naznaczonego.

24. Wszakże na grób nie ściągnie ręki swej, a gdy ich niszczyć będzie, wołać nie będą.

25. Izalim nie płakał nad dniem utrapionego? izali się nie smuciła dusza moja nad ubogim?

26. Gdym dobrego oczekiwał, oto przyszło złe; a gdym się spodziewał światłości, przyszła ciemność.

27. Wnętrzności moje wezwrzały, a nie uspokoiły się, i ubieżały mię dni utrapienia.

28. Chodzę szczerniawszy, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu.

29. Stałem się bratem smoków, a towarzyszem strusiów młodych.

30. Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia.

31. Obróciła się w lament harfa moja, a instrument mój w głos płaczących.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

31 Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie.

2. Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości?

3. Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość?

4. Azaż on nie widzi dróg moich, a wszystkich kroków moich nie liczy?

5. Jeźlim chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę noga moja:

6. Niech mię zważy na wadze sprawiedliwej, a niech Bóg pozna szczerość moję.

7. Jeźliż ustąpiła noga moja z drogi, a za oczyma memi szłoli serce moje, i do rąk moich jeźliż przylgnęła jaka zmaza:

8. Tedy niechże ja sieję, a inszy niech pożywa, a moje latorośle niech będą wykorzenione.

9. Jeźli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeźlim czyhał u drzwi przyjaciela mego:

10. Niechajże mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają.

11. Boć to jest sprosny występek, a nieprawość osądzenia godna,

12. Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może.

13. Jeźlim stronił od sądu z sługą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną sprzeczkę mieli,

14. (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział?

15. Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywocie wykształtował?)

16. Jeźliżem odmówił ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeźliżem zasmucił;

17. Jeźliżem jadł sztuczkę swoję sam, a nie jadała i sierota z niej;

18. (Albowiem sierota z młodości mojej rosła ze mną, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.)

19. Jeźliżem widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem żebrakowi odzienia;

20. Jeźliże mi nie błogosławiły biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzał;

21. Jeźliżem podniósł przeciwko sierocie rękę swoję, gdym widział w bramie pomoc moję:

22. Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie.

23. Albowiem lękałem się skruszenia od Boga, a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać.

24. Jeźlim pokładał w złocie nadzieję moję, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje;

25. Jeźlim się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyła ręka moja;

26. Jeźlim patrzał na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził;

27. I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moję usta moje:

28. I toćby była nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprzał Boga z wysokości.

29. Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło.

30. (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przeklęstwa duszy jego.)

31. Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść?

32. Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróżnemu.

33. Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość moję;

34. I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszył mię; przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi.

35. Obym miał kogo, coby mię wysłuchał; ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mię, i księga, którą napisał przeciwnik mój.

36. Czylibym jej na ramieniu swojem nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony?

37. Liczbę kroków moich oznajmiłbym mu; jako do książęcia przystąpiłbym do niego.

38. Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeźliże z nią społem zagony jej płakały;

39. Jeźliżem pożytków jej używał bez pieniędzy, i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawców jej:

40. Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skończyły słowa Ijobowe.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32 A gdy przestali oni trzej mężowie odpowiadać Ijobowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym:

2. Tedy się rozpalił gniewem Elihu, syn Barachela Buzytczyka z rodu Syryjskiego, przeciw Ijobowi się rozpalił gniewem, iż usprawiedliwiał duszę swoję, więcej niż Boga.

3. Także przeciwko trzem przyjaciołom jego rozpalił się gniew jego, że nie znalazłszy odpowiedzi, przecię potępiali Ijoba.

4. Bo Elihu oczekiwał, jako oni Ijobowi odpowiedzą, gdyż oni starsi byli w latach niż on.

5. Ale widząc Elihu, że nie było odpowiedzi w ustach onych trzech mężów, rozpalił się w gniewie swoim.

6. I odpowiedział Elihu, syn Barachela Buzytczyka, i rzekł: Jam najmłodszy w latach, a wyście starcy; przetoż wstydziłem się, i nie śmiałem wam oznajmić zdania swego.

7. Myślałem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo lat nauczy mądrości.

8. Aleć duch, który jest w ludziach, i na-
tchnienie Wszechmogącego daje rozum.
9. Zacni nie zawsze mądrzy, a starcy nie
zawżdy rozumieją sądu.
10. Przetoż mówię: słuchaj mię; ja też
oznajmię zdanie swoje.
11. Otom oczekiwał słów waszych, a przy-
słuchiwałem się dowodom waszym, czeka-
jąc, ażbyście doszli rzeczy.
12. I przypatrywałem się wam, a oto ża-
den z was Ijoba przekonać nie mógł; i nie
masz między wami, ktoby odpowiedział
słowom jego.
13. Ale snać rzeczecie: Znaleźliśmy mą-
drość; sam go Bóg przekonywa, nie czło-
wiek.
14. Aczci się Ijob nie zemną wdał w rzecz,
a ja mu też nie waszemi słowy odpowiem.
15. Polękali się, nie odpowiadają dalej;
niedostaje im słów.
16. Czekałemci, ale nie mówią; umilknęli,
a nic więcej nie odpowiadają.
17. Odpowiem ja też z mej strony; oznaj-
mię ja też zdanie swoje.
18. Bom pełen słów; ciasno we mnie du-
chowi żywota mego.
19. Oto żywot mój jest jako moszcz bez
oddechu, a jako beczka nowa rozpękłby się.
20. Będę tedy mówił, a wytchnę sobie;
otworzę wargi swe, i odpowiem.
21. Nie będę teraz miał względu na żadną
osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić
będę.
22. Bo nie umiem tytułować, by mię w
rychle nie porwał stworzyciel mój.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

33 A przetoż, Ijobie! słuchaj proszę
mów moich, a wszystkie słowa moje przyj-
mij w uszy.
2. Oto teraz otworzę usta moje, a język
mój będzie mówił w podniebieniu mojem.
3. Szczerością serca mego będą słowa
moje, a czyste zdania wargi moje mówić
będą.
4. Duch Boży uczynił mię, a tchnienie
Wszechmocnego ożywiło mię.
5. Możeszli, odpowiedz mi; sporządź się,
a stań przeciwko mnie.
6. Oto ja według słów twoich odpowiem
ci za Boga, chociażem ja też z błota utwo-
rzony.
7. Oto strach mój nie zatrwoży cię, a ręka
moja nie obciąży cię.
8. A wszakżeś rzekł w uszy moje, i sły-
szałem głos słów moich.
9. Czystym ja bez przestępstwa; niewin-
nym ja, i nie masz we mnie nieprawości.
10. Oto znajduje Bóg przyczyny przeciw-
ko mnie, a poczytuje mię za nieprzyjaciela
swego.
11. Podaje w okowy nogi moje, a pod-
strzega wszystkich ścieżek moich.
12. Otości na to tak odpowiadam: W tem
nie jesteś sprawiedliwy; bo większy jest
Bóg, niż człowiek.
13. Przecżże się z nim spierasz, żeć
wszystkich spraw swoich nie objawia?
14. Wszak Bóg mówi i raz i drugi, a czło-
wiek tego nie uważa.
15. We śnie w widzeniu nocnem, gdy
twardy sen przypada na ludzie gdy śpią
na łożu:
16. Tedy otwiera ucho ludzkie, a to, czem
ich ćwiczy, pieczętuje,
17. Aby człowieka odwiódł od złej sprawy
jego, i pychę od męża aby odjął;
18. Aby zahamował duszę jego od dołu, a
żywot jego aby na miecz nie trafił.
19. Każe go też boleścią na łożu jego, a we
wszystkich kościach jego ciężką niemocą.
20. Tak, że sobie żywot jego chleb obrzy-
dzi, a dusza jego pokarm wdzięczny.
21. Zniszczeje znacznie ciało jego, i wysa-
dzą się kości jego, których nie widać było;
22. I przybliża się do grobu dusza jego
a żywot jego do rzeczy śmierć przynoszą-
cych.

23. Jeźli będzie u niego jaki Anioł wymowny, jeden z tysiąca, aby opowiedział człowiekowi powinność jego:

24. Tedy się nad nim Bóg zmiłuje, a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazł ubłaganie.

25. I odmłodnieje ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej.

26. Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go łaskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego;

27. Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno.

28. Lecz Bóg wybawił duszę moję, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość.

29. Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem,

30. Aby odwrócił duszę jego od dołu, a żeby oświecon był światłością żyjących.

31. Uważaj to, Ijobie, słuchaj mię; milcz, a ja będę mówił.

32. Wszakże maszli co mówić, a odpowiedzże mi; mów, bobym cię rad usprawiedliwił.

33. A jeźli niemasz, słuchajże mię, a nauczę cię mądrości.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

34

Nadto mówił Elihu, i rzekł:

2. Słuchajcież, mądrzy! mów moich, a nauczeni posłuchajcie mię.

3. Bo ucho słów doświadcza, jako podniebienie smakuje pokarmu.

4. Obierzmy sobie sąd, a rozeznajmy między sobą, co jest dobrego.

5. Ponieważ Ijob rzekł: Jestem sprawiedliwym, a Bóg odrzucił sprawę moję:

6. I mamże kłamać, mając sprawiedliwą? Bolesny jest postrzał mój bez przewinienia.

7. Któryż jest mąż taki, jako Ijob, coby pił pośmiewisko jako wodę?

8. A coby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość; i przestawałby z ludźmi niepobożnymi?

9. Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu.

10. Przetoż mię słuchajcie, mężowie rozumni! Niech będzie daleka niepobożność od Boga, i nieprawość od Wszechmocnego.

11. Bo on według uczynku płaci człowiekowi, a według drogi jego każdemu nagradza.

12. A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni, a Wszechmocny nie podwraca sądu.

13. Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okrąg świata?

14. Jeźliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął:

15. Zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiekby się do prochu nawrócił.

16. Maszli tedy rozum, słuchaj tego, a przyjmuj w uszy swe głos mowy mojej.

17. Azaż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? azaż tego, który jest wielce sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz?

18. Zaż potępisz tego, który może rzec królowi: O bezecny! a książętom: O niepobożny!

19. Który nie ma względu na osoby książąt, i nie waży sobie więcej bogacza nad ubogiego; bo oni wszyscy są czynem rąk jego.

20. Nagle umierają; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija, a mocarz zniesiony bywa bez ręki ludzkiej.

21. Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi, a on widzi wszystkie kroki jego.

22. Niemasz ciemności, ani cienia śmierci, kędyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość.

23. Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem.

24. Pociera bardzo wiele mocarzów, a inszych miasto nich wystawia.

25. Przeto, iż zna sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci.

26. Poraża ich jako niepobożnych na miejscu jawnem.

27. Przeto, iż odstąpili od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli:

28. Aby przywiódł na nich wołanie znędzniałych, a pokazał, że wysłuchuje wołanie ubogich.

29. Gdy on sprawi pokój, któż go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, któż go ujrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu człowiekowi,

30. Aby dalej nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki.

31. Zaprawdę miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał.

32. Nadto jeźlibym czego nie baczył, ty mię naucz; jeźlim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcej.

33. Izali według zdania twego będziesz płacił, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co lepszego, powiedz.

34. Mężowie rozumni toż rzeką ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to,

35. Że Ijob nie mówi mądrze, a słowa jego nie są roztropne.

36. Boże, Ojcze mój! niech będzie Ijob doskonale doświadczony, przeto, iż nam odpowiada, jako ludziom złym.

37. Bo przestępstwa przyczynia do grzechu swego; chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

35 Nadto mówił Elihu, i rzekł:

2. I mniemasz, żeś to z rozsądkiem rzekł: Sprawiedliwość moja przechodzi Boską?

3. Boś powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, choćbym nie grzeszył?

4. Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszom twoim z tobą.

5. Spojrzyj w niebo, a obacz; przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię.

6. Jeźli zgrzeszysz, cóż uczynisz przeciwko niemu? a jeźliby były rozmnożone nieprawości twoje, cóż mu uczynisz?

7. Jeźlibyś był sprawiedliwym, cóż mu dasz? albo cóż weźmie z ręki twojej?

8. Człowiekowi podobnemu tobie niezbożność twoja zaszkodzi, a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja.

9. Z mnóstwa uciśnionych, którzy do tego przywiedzieni są; aby narzekali i wołali dla ramienia mocarzów,

10. Żaden nie mówi: Gdzież jest Bóg, stworzyciel mój, choć on daje śpiewanie i w nocy?

11. Choć nas wyucza nad bydlęta ziemskie, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mędrszymi.

12. Tedy wołająli dla hardości złych, on ich nie wysłuchuje.

13. Bo obłudy nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrzy na nich.

14. Dopieroż nie wysłucha ciebie, ponieważ mówisz: Nie widzisz tego; osądźże się przed nim, a oczekuj go,

15. Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego, jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich.

16. Przetoż Ijob próżno otwiera usta swe, a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

36 Do tego przydał Elihu, i rzekł:

2. Poczekaj mię maluczko, a ukażęć; bo jeszcze mam, cobym za Bogiem mówił.

3. Zacznę umiejętność moję z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczę sprawiedliwość.

4. Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje, a mąż doskonały w umiejętności jest przed tobą.

5. Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo; on jest mocny w sile serca.

6. Nie żywi niepobożnego, a u sądu ubogim dopomaga.

7. Nie odwraca od sprawiedliwego oczów swoich; ale z królmi na stolicy sadza ich na wieki, i bywają wywyższeni.

8. A jeźliby byli okowani w pęta, albo uwikłani powrozami utrapienia:

9. Tedy przez to im oznajmuje sprawy ich, i przestępstwa ich, że się zmocniły;

10. I otwiera im ucho, aby przyjęli karanie, a mówi, aby się nawrócili od nieprawości.

11. Jeźli będą posłuszni, a będą mu służyć, dokończą dni swoich w dobrem, a lat swych w rozkoszach.

12. Ale jeźli nie usłuchają, od miecza zejdą, a pomrą bez umiejętności.

13. Bo ludzie obłudnego serca obalają na się gniew, a nie wołają, kiedy ich wiąże.

14. Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami.

15. Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnieniu ucho jego.

16. Takby i ciebie wyrwał z miejsca ciasnego na przestronne, gdzie niemasz ucisku, a spokojny stół twój byłby pełen tłustości.

17. Aleś ty sąd niepobożnego zasłużył, przetoż prawo i sąd będą cię trzymać.

18. Zaisteć gniew Boży jest nad tobą; patrzże, aby cię nie poraził plagą wielką, tak, żeby cię nie wybawił żaden okup.

19. Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiejkolwiek siły, albo potęgi twojej.

20. Nie kwapże się tedy ku nocy, w którą zstępują narody na miejsca swoje.

21. Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapienia.

22. Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, któż tak nauczyć może jako on?

23. Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: Uczyniłeś nieprawość?

24. Pamiętajże, abyś wysławiał sprawę jego, której się przypatrują ludzie.

25. Wszyscy ludzie widzą ją, a człowiek przypatruje się jej z daleka.

26. Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, ani liczba lat jego dościgniona być może.

27. Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz,

28. Który spuszczają obłoki, a spuszczają na wiele ludzi.

29. (Nadto, któż zrozumie rozciągnienie obłoków, i grzmot namiotu jego.

30. Jako rozciąga nad nim światłość swoję, a głębokości morskie okrywa?

31. Bo przez te rzeczy sądzi narody, i daje pokarm w hojności.

32. Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jej ukrywać się za obłok następujący.)

33. Daje o nim znać szum jego, także i bydło i para w górę wstępująca.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 37 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

37 A nad tem zdumiewa się serce moje, i porusza się z miejsca swego.

2. Słuchajcie z pilnością grzmienia głosu jego, i dźwięku który wychodzi z ust jego.

3. Pod wszystkiem niebem prosto go wypuszcza, a światłość jego po wszystkich kończynach ziemi.

4. Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi głosem zacności swojej, i nie odkłada innych rzeczy, gdy bywa słyszany głos jego.

5. Dziwnie Bóg grzmi głosem swoim; sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy.

6. Bo mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego.

7. Rękę wszystkich ludzi zawiera, aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojej.

8. Tedy zwierz wchodzi do jaskini, a w jamach swoich zostaje.

9. Wicher z skrytych miejsc wychodzi, a zima z wiatrów północnych.

10. Tchnieniem swojem Bóg czyni lód,
tak iż się szerokość wód ściska.
11. Także dla pokropienia ziemi obciąża
obłok, i rozpędza chmurę światłem swo-
jem.
12. A ten się obraca w koło według rady
jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże,
na oblicze okręgu ziemskiego.
13. A czyni to Bóg, że się stawia bądź na
skaranie, bądź dla pożytku ziemi swojej,
bądź dla jakiej dobroczynności.
14. Słuchajże tego pilnie, Ijobie! zastanów
się, a uważaj dziwne sprawy Boże.
15. Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi
o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić
światło obłoku swego?
16. Izali wiesz, co za waga obłoków? Iza-
li wiesz cuda Doskonałego we wszelakiej
umiejętności?
17. Wieszże, jako cię szaty twoje ogrze-
wają, gdy ucisza ziemię od południa?
18. Izażeś z nim rozpościerał niebiosa,
które są trwałe, a zwierciadłu odlewanemu
podobne?
19. Ukażże nam, co mu mamy powiedzieć;
bo nie możemy sporządzić słów dla ciem-
ności.
20. Izali mu kto odniesie to, cobym mó-
wił? I owszem, gdyby to kto przedłożył,
byłby pewnie pożarty.
21. Wszak teraz nie mogą ludzie patrzyć i
na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy
wiatr przechodzi, i przeczyszcza je.
22. Od północy jako złoto przychodzi, ale
w Bogu straszniejsza jest chwała.
23. Wszechmogący jest, doścignąć go nie
możemy; wielki w mocy, wszakże sądem i
ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi.
24. Przetoż boją się go ludzie; nie ma
względu na żadnego, by też był i najmę-
drszy.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

38 Tedy odpowiedział Pan Ijobowi z wi-
chru, i rzekł:
2. Któż to jest, co zaciemnia radę Bożą
mowami nieroztropnemi?
3. Przepasz teraz jako mąż biodra swoje,
a będę cię pytał, a ty mi daj sprawę.
4. Gdzieżeś był, kiedym Ja zakładał grun-
ty ziemi? Powiedz, jeźliże masz rozum.
5. Któż uczynił rozmierzenie jej? powiedz,
jeźli wiesz; albo kto sznur nad nią rozcią-
gnął?
6. Na czem są podstawki jej ugruntowa-
ne? albo kto założył kamień jej węgielny?
7. Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne,
a weselili się wszyscy synowie Boży.
8. Któż zamknął drzwiami morze, gdy się
wyrywało, jakoby z żywota wychodząc?
9. Gdym położył obłok za szatę jego, a
ciemność za pieluchy jego;
10. Gdym postanowił o niem dekret mój,
a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego,
11. I rzekłem: Aż dotąd wychodzić bę-
dziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz
nadęte wały twoje.
12. Izażeś za dni twoich rozkazywał świ-
taniu, i ukazałeś zorzy miejsce jej?
13. Aby ogarnęła kończyny ziemi, a iżby
byli z niej wyrzuceni niepobożni.
14. Aby się odmieniała jako glina, do któ-
rej pieczęć przykładają, a oni aby się stali
jako szatą nakryci.
15. I aby była zawściągniona od niepoboż-
nych światłość ich, a ramię wysokie było
pokruszone.
16. Izażeś przyszedł aż do źródeł mor-
skich, a po dnie przepaści przechodziłeś
się?
17. Azaż odkryte są tobie bramy śmierci?
bramy cienia śmierci widziałżeś?
18. Izaliś rozumem twym doszedł szero-
kości ziemi? Powiedz mi, jeźli to wszystko
wiesz?
19. Gdzież jest ta droga do miejsca świa-
tłości? a ciemności gdzie mają miejsce
swoje?
20. Abyś ją ująwszy odprowadził do gra-
nicy jej, ponieważ zrozumiewasz ścieszki
do domu jej.

21. Wiedziałżeś na on czas, żeś się miał
urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być
miała?
22. Izaliś przyszedł do skarbów śniegów?
aby skarby gradu widzałeśli?
23. Które zatrzymywam na czas ucisku,
na dzień bitwy i wojny.
24. Którąż się drogą dzieli światłość, i
gdzie się rozchodzi wiatr wschodni po zie-
mi?
25. Któż rozdzielił stok powodziom? a
drogę błyskawicy gromów?
26. Aby szedł deszcz na ziemię, w której
nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie nie-
masz człowieka;
27. Aby nasycił miejsce puste i niepłodne,
a wywiódł z niego zieloną trawę.
28. Izali ma deszcz ojca? a krople rosy kto
płodzi?
29. Z czyjegoż żywota wychodzi mróz? a
szron niebieski któż płodzi?
30. Jakoż się kamieniem wody nakrywają,
gdy wierzch przepaści zamarza.
31. Możeszże związać jasne gwiazdy
Bab? albo związek Oryjona rozerwać?
32. Izali wywiedziesz gwiazdy południo-
we czasu swego, albo Wóz niebieski z
gwiazdami jego powiedziesz?
33. I znaszże porządek nieba? a możeszże
rozrządzić panowanie jego na ziemi?
34. Izali podniesiesz ku obłokowi głos
twój, aby cię wielkość wód okryła?
35. Izali możesz wypuścić błyskawice, aby
przyszły, i rzekłyć: Otośmy?
36. Któż złożył we wnętrznościach ludz-
kich mądrość, a kto dał rozumowi by-
strość?
37. Któż obrachował niebiosa mądrością
swoją? a co się leje z nieba, któż uspokoi?
38. Aby polany proch stężał, a bryły aby
się społu zelgnęły?

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

39 Izali lwowi łup łowisz, a lwiąt żywot
napełniasz?
2. Gdy się tulą w jaskiniach swoich, i czy-
hają w cieniu jam swoich?
3. Któż gotuje krukowi pokarm jego, gdy
dzieci jego do Boga wołają a tułają się, nie
mając pokarmu?
4. Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych,
a kiedy rodzą łanie, postrzegłżeś?
5. Możeszże zliczyć miesiące, jako długo
płód noszą? a czas rodzenia ich wieszże?
6. Jako się kurczą, płód swój wyciskają, a
rozstępując się z boleścią go pozbywają;
7. Jako moc biorą dzieci ich, i odchowywu-
ją się po zbożach, a odszedłszy nie wracają
się do nich.
8. Któż wypuścił osła dzikiego na wol-
ność? a pęta osła dzikiego któż rozwiązał?
9. Któremu dał pustynię miasto domu je-
go, a miasto mieszkania jego miejsca sło-
ne.
10. On się naśmiewa ze zgrai miejskiej, a
na głos tego, co go goni, nic niedba.
11. Patrzy po górach pastwy, a wszelkiej
zielonej trawy szuka.
12. Izalić będzie chciał jednorożec służyć,
albo będzie nocował u jaśli twoich?
13. Izali możesz zaprządz w powróz swój
jednorożca do orania? izali powleka będzie
brózdy za tobą?
14. Izali się spuścisz nań, przeto, że wiel-
ka moc jego? albo poruczyszli mu robotę
twoję?
15. Powierzyszże mu się, żeby zwiózł na-
sienie twoje, a do gumna twojego zgroma-
dził?
16. Izaliś dał pawiowi piękne skrzydła, a
pierze bocianowi i strusiowi?
17. Który niesie na ziemi jajka swoje, a w
prochu ogrzewa je.
18. A nie pomni na to, że je noga zetrzeć,
a zwierzę polne zdeptać może.
19. Zatwardza się przeciwko dzieciom
swoim, jakoby nie były jego, a żeby nie by-
ła próżna praca jego, nie obawia się.
20. Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie
udzielił mu wyrozumienia.

21. Według czasu podnosi się ku górze, a naśmiewa się z konia i z jeźdźca jego.

22. Izali możesz dać koniowi moc? izali rzaniem ozdobisz szyję jego?

23. Izali go ustraszysz jako szarańczę? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne.

24. Kopie dół, a weseli się w mocy swej, i bieży przeciwko zbrojnym.

25. Śmieje się z postrachu, a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza.

26. Choć na nim chrzęści sajdak, i błyszczy się oszczep, i drzewce.

27. Z grzmotem i z gniewem kopie ziemię, a nie stoi spokojnie na głos trąby.

28. Między trąbami poryza, a z daleka czuje bitwę, krzyk książąt, i wołanie.

29. Izali według twego rozumu lata jastrząb, i rozciąga skrzydła swe ku południowi?

30. Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w górę, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje?

31. Na opoce mieszka, i bawi się na ostrej skale, jako na zamku.

32. Stamtąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą.

33. Dzieci też jego piją krew, a gdzie są pobici, tam on jest

34. (A tak odpowiedział Pan Ijobowi, i rzekł:

35. Izali ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, uczyć go będzie? a kto chce strofować Boga, niech na to odpowie.

36. Zatem odpowiedział Ijob Panu, i rzekł:

37. Otom ja lichy, cóż ci mam odpowiedzieć? Rękę moję włożę na usta moje.

38. Mówiłem raz i drugi, ale więcej nie odpowiem, i nic więcej nie przydam.

Dostępne przekłady 40 rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

40 Nadto odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł:

2. Przepasz teraz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a ty mi daj sprawę;

3. Izali wniwecz obrócisz sąd mój? a obwinisz mię, abyś się sam usprawiedliwił?

4. Izali masz ramię jako Bóg? a głosem zagrzmisz jako on?

5. Ozdóbże się teraz zacnością i dostojnością, a w chwałę i w ochędóstwo oblecz się.

6. Rozpostrzyj popędliwość gniewu twego, a patrz na każdego pysznego, i poniż go.

7. Spojrzyjże na każdego hardego a skróć go, a zetrzyj niepobożnych na miejscu ich.

8. Zakryj ich pospołu w prochu, a oblicza ich zawiąż w skrytości.

9. Tedyć i Ja przyznam, że cię może zachować prawica twoja.

10. Oto teraz słoń, któregom uczynił jako i ciebie, trawę je jako wół.

11. Oto teraz moc jego jest w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego.

12. Rusza ogonem swoim, jako chce, choć jest jako drzewo cedrowe; żyły łona jego są powikłane jako latorośli.

13. Kości jego jako trąby miedziane; gnaty jego jako drąg żelazny.

14. On jest przedniejszym z uczynków Bożych; który go uczynił, sam nań natrzeć może mieczem swoim.

15. Jemuć pastwę góry przynoszą, a wszystek zwierz polny tam igra.

16. Pod cienistem drzewem lega w skrytościach trzciny i błota.

17. Okrywają go drzewa cieniste cieniem swoim, a ogarniają go wierzby nad potokami.

18. Oto zatrzymuje strumień, że się nie spieszy; tuszy sobie, iż Jordan wypije gębą swoją.

19. Azali go kto przed oczyma jego ułapi? albo powrozy przeciągnie przez nozdrze jego?

20. Wyciągnieszże wędą wieloryba? albo sznurem utopionym w języku jego?

21. Izali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekoleszli czeluść jego?

22. Izalić się będzie wiele modlił, albo z tobą łagodnie mówić będzie?

23. Izali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego?

24. Izali z nim będziesz igrał jako z ptaszkiem, a uwiążesz go dziatkom twoim?

25. Sprawiże sobie nad nim towarzystwo ucztę, a podzielą go między kupców?

26. Izali zawadzisz hakami za skórę jego, a widelcami rybackiemi za głowę jego?

27. Połóż tylko nań rękę twą, ślubujęć, że nie wspomnisz więcej na bitwę.

28. Oto nadzieja ułowienia jego omylna jest; izali i wejrzawszy nań człowiek nie upada?

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

41 Niemasz tak śmiałego, coby go obudził; owszem któż się stawi przed twarzą moją?

2. Któż mi co dał, abym mu oddał? cokolwiek jest pod wszystkiem niebem, moje jest.

3. Nie zamilczę członków jego, ani silnej mocy jego, a grzecznego kształtu jego.

4. Któż odkryje wierzch odzienia jego? z dwoistemi wędzidłami swemi któż przystąpi do niego?

5. Wrota gęby jego któż otworzy? bo strach około zębów jego.

6. Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone.

7. Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie.

8. Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzielą się.

9. Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powieki zorzy.

10. Z ust jego lampy wychodzą, a iskry ogniste wyrywają się.

11. Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garnca wrzącego, albo kotła.

12. Dech jego węgle rozpala, a płomień z ust jego wychodzi.

13. W szyi jego przemieszkuje moc, a boleść przed nim ucieka.

14. Sztuki ciała jego spoiły się, całowite są w nim, że się nie porusza.

15. Serce jego twarde jako kamień, tak twarde, jako sztuka spodniego kamienia młyńskiego.

16. Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się.

17. Miecz, który go sięga, nie ostoi się, ani drzewce, ani strzała, ani pancerz.

18. Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbótwiałe.

19. Nie upłoszy go strzała, a jako źdźbło są u niego kamienie z procy.

20. Strzelbę sobie poczyta jako słomę, a pośmiewa się z szermowania włócznią.

21. Pod nim są ostre skorupy; ściele sobie na rzeczach ostrych jako na błocie.

22. Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się mąci morze jako w moździerzu.

23. Za sobą jasną ścieszkę czyni, tak, że się zdaje, iż przepaść ma siwiznę.

24. Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi.

25. Wszelką rzecz wysoką lekce waży; on jest królem nad wszystkiemi srogiemi zwierzętami.

Dostępne przekłady 42 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

42 Tedy odpowiedział Ijob Panu, i rzekł:

2. Wiem, że wszystko możesz, i nie może być zahamowany zamysł twój.

3. Któż jest ten, pytasz, który zaciemnia radę Bożą nieumiejętnie? Dlatego przyznaję, żem nie zrozumiał; dziwniejsze są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć i zrozumieć.

4. Wysłuchajże, proszę, gdybym mówił; a gdy się będę pytał, oznajmijże mi.

5. Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię.

6. Przetoż żałuję i pokutuję w prochu i w popiele.

7. A gdy odmówił Pan te słowa do Ijoba, rzekł Pan do Elifasa Tamańczyka: Rozpalił się gniew mój przeciw tobie, i przeciw dwom przyjaciołom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystojnie, jako Ijob, sługa mój.

8. Przetoż teraz, weźmijcie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Ijoba, i ofiarujcie całopalenie za się; a Ijob, sługa mój, niech się modli za wami; bo oblicze jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według głupstwa waszego; boście nie mówili tak przystojnie o mnie, jako Ijob, sługa mój.

9. A tak odeszli Elifas Temańczyk, i Bildad Suhitczyk, i Sofar Naanatczyk, i uczynili, jako im rozkazał Pan; i przyjął Pan oblicze Ijobowe.

10. Zatem Pan przywrócił to, co było pobrane Ijobowi, gdy się modlił za przyjaciół swoich; i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Ijob, w dwójnasób.

11. Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszystki siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, a żałując go cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł; i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznicę złotą jedne.

12. A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Ijobowym, więcej niż początkom jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic.

13. Miał też siedm synów, i trzy córki.

14. I dał imię pierwszej Jemina, a imię drugiej Kietzyja, a imię trzeciej Kierenhappuch.

15. A nie znajdowały się niewiasty tak piękne, jako córki Ijobowe, we wszystkiej onej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich.

16. Potem Ijob żył sto i czterdzieści lat, i oglądał synów swych, i synów synów swoich, aż do czwartego pokolenia.

17. A umarł Ijob, będąc starym i dni sytym.

Księga Psalmów

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Błogosławiony mąż, który nie chodzi w
radzie niepobożnych, a na drodze grzesz-
nych nie stoi, i na stolicy naśniewców nie
siedzi;
2. Ale w zakonie Pańskim jest kochanie
jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i
w nocy.
3. Albowiem będzie jako drzewo nad stru-
mieniem wód w sadzone, które owoc swój
wydaje czasu swego, a liść jego nie opa-
da; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, po-
szczęści się.
4. Lecz nie tak niepobożni; ale są jako ple-
wa, którą wiatr rozmiata.
5. Przetoż się niepobożni na sądzie nie
ostoją, ani grzesznicy w zgromadzeniu
sprawiedliwych.
6. Albowiem zna Pan drogę sprawiedli-
wych; ale droga niepobożnych zginie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Przeczże się poganie buntują, a naro-
dy przemyślają próżne rzeczy?
2. Schodzą się królowie ziemscy, a książę-
ta radzą społem przeciwko Panu, i przeciw
pomazańcowi jego, mówiąc:
3. Potargajmy związki ich, a odrzućmy od
siebie powrozy ich.
4. Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje
się; Pan szydzi z nich.
5. Tedy będzie mówił do nich w popędli-
wości swojej, a w gniewie swoim przestra-
szy ich,
6. Mówiąc: Jamci postanowił króla mojego
nad Syonem, górą świętą moją.
7. Opowiem ten dekret: Pan rzekł do
mnie: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś
spłodził.
8. Żądaj odemnie, a dam ci narody dzie-
dzictwo twoje; a osiadłość twoję, granice
ziemi.
9. Potrzesz ich laską żelazną, a jako na-
czynie zduńskie pokruszysz ich.
10. Terazże tedy zrozumiejcie, królowie,
nauczcie się sędziowie ziemi!
11. Służcie Panu w bojaźni, a rozradujcie
się ze drżeniem.
12. Pocałujcie syna, by się snać nie roz-
gniewał, i zginęlibyście w drodze, gdy-
by się najmniej zapaliła popędliwość jego.
Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufa-
ją.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed
Absalomem, synem swoim.
2. Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół
moich! wiele ich powstaje przeciwko mnie.
3. Wiele ich mówią o duszy mojej: Niemać
ten ratunku od Boga. Sela.
4. Ale ty, Panie! jesteś tarczą moją, chwałą
moją, i wywyższającym głowę moję.
5. Głosem swym wołałem do Pana, a wy-
słuchał mię z góry świętej swojej. Sela.
6. Jam się układł, i zasnąłem, a ocuciłem
się; bo mię Pan podpierał.
7. Nie ulęknę się wielu tysięcy ludu, któ-
rzy się na mię zewsząd zasadzili.
8. Powstań, Panie! wybaw mię, Boże mój!
albowiemeś ty uderzył w lice wszystkich
nieprzyjaciół moich, z zęby niezbożników
pokruszyłeś.
9. Od Panać jest wybawienie, a nad ludem
twoim błogosławieństwo twoje. Sela.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Przedniejszemu śpiewakowi na Negi-
not psalm Dawidowy.
2. Wysłuchaj mię, gdy cię wzywam, Bo-
że sprawiedliwości mojej! któryś mi spra-
wił przestrzeństwo w uciśnieniu; zmiłuj się
nademną, a wysłuchaj modlitwę moję.

3. Synowie ludzcy, i dokądże chwałę moję lżyć będziecie, miłując próżności, a szukając kłamstwa? Sela.

4. Wiedzcież, żeć Pan odłączył sobie pobożnego; wysłucha Pan, gdy zawołam do niego.

5. Lękajcież się, a nie grzeszcie; rozmyślajcie w sercach swych, na łożach waszych, a umilkniecie. Sela.

6. Ofiarujcież ofiary sprawiedliwości, a ufajcie w Panu.

7. Wieleć ich mówią: Któż nam da oglądać dobra? Ale ty, Panie! podnieś nad nami światłość oblicza twego.

8. I sposobisz większą radość w sercu mojem, niż oni miewają, gdy się im zboża ich i wina ich obficie zrodzą.

9. W pokoju się i położę i zasnę, bo ty sam, Panie! czynisz, że bezpiecznie mieszkam.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Przedniejszemu śpiewakowi na Nechylot psalm Dawidowy.

2. Przyjmij, Panie! w uszy swe słowa moje, i wyrozumij doległości moje.

3. Słuchaj pilnie głosu wołania mego; królu mój, i Boże mój! boć się modlę tobie.

4. Panie! rano usłysz głos mój; ranoć przedłożę modlitwę moję, i będę wyglądał pomocy.

5. Albowiem ty, o Boże! nie kochasz się w nieprawości, a nie zmieszka z tobą złośnik.

6. Nieostoją się szaleni przed oczyma twemi: ty masz w nienawiści wszystkich, którzy broją nieprawości.

7. Wygłubisz tych, którzy mówią kłamstwo; mężem krwawym i zdradliwym brzydzi się Pan.

8. Ale ja w obfitości miłosierdzia twego wnijdę do domu twego, a pokłonię się w kościele twoim świętym, w bojaźni twojej.

9. Panie! prowadź mię w sprawiedliwości twojej dla nieprzyjaciół moich, a wyprostuj przed obliczem mojem drogę twoję.

10. Bo niemasz nic szczerego w ustach ich; wnętrzności ich złośliwe, gardło ich jako grób otwarty, językiem swym pochlebiają.

11. Spustosz ich, o Boże! Niech upadną od rad swoich; dla wielkości przestępstwa ich rozpędź ich, ponieważ są odpornymi tobie.

12. A niechaj się rozweselą wszyscy, co ufają w tobie; na wieki niech wykrzykują, gdyż ich ty szczycić będziesz, i rozradują się w tobie, którzy miłują imię twoje.

13. Albowiem ty, Panie! sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go, jako tarczą, dobrotliwością twoją.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot i Seminit psalm Dawidowy.

2. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię.

3. Zmiłuj się nademną, Panie! bomci mdły; uzdrów mię, Panie! boć się strwożyły kości moje,

4. I dusza moja bardzo jest zatrwożona; ale ty, Panie! pokądże?

5. Nawróć się, Panie! wyrwij duszę moję; wybaw mię dla miłosierdzia twego;

6. Albowiem w śmierci niemasz pamiątki o tobie, a w grobie któż cie wyznawać będzie?

7. Spracowałem się od wzdychania mego; opływa na każdą noc pościel moja, a łoże moje mokre jest od łez.

8. Zaćmiło się dla gniewu oko moje, a zstarzała się twarz moja dla wszystkich nieprzyjaciół moich.

9. Odstąpcie odemnie wszyscy, krórzy czynicie nieprawość; albowiem Pan usłyszał głos płaczu mojego.

10. Usłyszał Pan prośbę moję; Pan modlitwę moję przyjął.

11. Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą
wszyscy nieprzyjaciele moi; niech tył po-
dadzą, a niech prędko pohańbieni będą.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 Syggajon Dawidowe, które śpiewał Pa-
nu dla słów Chusy, syna Jemini.
2. Panie, Boże mój! w tobie ufam; wybaw-
że mię od wszystkich prześladowców mo-
ich, i wyzwól mię;
3. By snać duszy mojej nie porwał jako
lew, a nie rozszarpał, gdyby nie było, ktoby
ją wybawił.
4. Panie, Boże mój! jeźlim to uczynił, a
jeźli jest nieprawość w rękach moich;
5. Jeźlim złe oddał temu, który ze mną w
pokoju mieszkał; jeźliżem nie wyrwał tego,
który mię dręczył bez przyczyny:
6. Niechajże prześladuje nieprzyjaciel du-
szę moję, a niechaj pochwyci, i podepcze
na ziemi żywot mój, a sławę moję niech
zagrzebie w proch. Sela.
7. Powstańże, Panie! w popędliwości two-
jej, podnieś się przeciwko wściekłości nie-
przyjaciół moich, ocuć się, a obróć się ku
mnie; boś ty sąd postanowił;
8. Tedy się do ciebie zbieży zgromadzenie
narodów; dla nich tedy usiądź na wysoko-
ści.
9. Pan będzie sądził narody. Osądźże mię,
Panie! według sprawiedliwości mojej, i we-
dług niewinności mojej, która jest przy
mnie.
10. Niechże, proszę, ustanie złość niepo-
bożnych, a umocnij sprawiedliwego, który
doświadczasz serc i wnętrzności, o Boże
sprawiedliwy!
11. Bóg jest tarczą moją, który wybawia
ludzi serca szczerego.
12. Bóg jest sędzią sprawiedliwym; Bóg
obrusza się co dzień na niezbożnego.
13. Jeźli się nie nawróci, naostrzy miecz
swój; łuk swój wyciągnął, i nagotował go.
14. Zgotował nań broń śmiertelną, a
strzały swoje na prześladowników przy-
prawił.
15. Oto rodzi nieprawość, bo począł bo-
leść; ale porodzi kłamstwo.
16. Kopał dół, i wykopał go; ale wpadnie
w dół, który sam uczynił.
17. Obróci się boleść jego na głowę jego,
a na wierzch głowy jego nieprawość jego
spadnie.
18. Będę wysławiał Pana według sprawie-
dliwości jego, a będę śpiewał imieniowi Pa-
na najwyższego.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt
psalm Dawidowy.
2. Panie, Panie nasz! jakoż zacne jest imię
twoje po wszystkiej ziemi! któryś wyniósł
chwałę twoję nad niebiosa.
3. Z ust niemowlątek i ssących ugrun-
towałeś moc twą dla nieprzyjaciół twoich,
abyś wyniszczył nieprzyjaciela i tego, któ-
ry się mści.
4. Gdy się przypatruję niebiosom twoim,
dziełu palców twoich, miesiącowi i gwiaz-
dom, któreś wystawił,
5. Tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań
pamiętasz? albo Syn człowieczy, iż go na-
wiedzasz?
6. Albowiem mało mniejszym uczyniłeś
go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowa-
łeś go.
7. Dałeś mu opanować sprawy rąk twoich,
wszystkoś poddał pod nogi jego.
8. Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzę-
ta polne.
9. Ptastwo niebieskie, i ryby morskie, i co-
kolwiek chodzi po ścieszkach morskich.
10. Panie, Panie nasz! jako zacne jest imię
twoje po wsystkiej ziemi!

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Przedniejszemu śpiewakowi, na Halmutlabben pieśń Dawidowa.
2. Będę wysławiał Pana ze wszystkiego serca mego; opowiadać będę wszysteki cuda twoje.
3. Rozweselę się, i rozraduję się w tobie; będę śpiewał imieniowi twemu, o Najwyższy!
4. Że się obrócili nieprzyjaciele moi na wstecz: upadli i poginęli od oblicznośći twojej.
5. Boś ty odprawił sąd mój, i sprawę moję; zasiadłeś na stolicy, Sędzia sprawiedliwy.
6. Rozgromiłeś pogan, zatraciłeś złośnika, imię ich wygładziłeś na wieki wieczne.
7. O nieprzyjacielu! azaż wykonane są spustoszenia twoie na wieczność? Pobużyłżeś miasta? i owszem ich samych pamiątka zginęła z niemi.
8. Ale Pan na wieki trwa; zgotował stolicę swoję na sąd.
9. On będzie sądził okrąg ziemi w sprawiedliwości, i osądzi narody w prawości.
10. I będzie Pan ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu ucisku.
11. I będą ufać w tobie, którzy znają imię twoje; albowiem nie opuszczasz tych, Panie! którzy cię szukają.
12. Śpiewajcież Panu, który mieszka na Syonie; opowiadajcie między narodami sprawy jego.
13. Boć on szuka krwi, i mają w pamięci, a nie zapomina wołania utrapionych.
14. Zmiłuj się nademną, Panie! obacz utrapienie moje od tych, którzy mię mają w nienawiści, ty, co mię wyrywasz z bram śmierci.
15. Abym opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syońskiej, weseląc się w zbawieniu twojem.
16. Zanurzeni są poganie w dole, który uczynili; w sieci, którą skrycie zastawili, uwięzła noga ich.
17. Oznajmił się Pan, gdy uczynił sąd; w sprawie rąk swoich się złośnik usidlił. Rzecz godna rozmyślania! Sela.
18. Niepobożni się obrócą do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga.
19. Bo nie będzie na wieki zapamiętany ubogi; oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki.
20. Powstańże, Panie! niech się nie zmacnia śmiertelny człowiek; a niech narody osądzone będą przed tobą.
21. Panie! puść na nie strach, aby poznały narody, iż są ludźmi śmiertelnymi. Sela.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Panie! przeczże stoisz z daleka? przeczże się ukrywasz czasu ucisku?
2. Złośnik z hardości prześladuje ubogiego; niechajże będą uchwyceni w chytrych zamysłach, które zamyślają.
3. Bo się chlubi niezbożnik w pożądliwościach duszy swojej, a łakomy błogosławi sobie a draźni Pana.
4. Niepobożny dla pychy, którą po sobie pokazuje, nie pyta się o Boga; wszystka myśl jego, że niemasz Boga.
5. Darzą mu się drogi jego na każdy czas; dalekie są sądy twoje od niego; sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom swym.
6. Mówi w sercu swem: Nie będę wzruszony od narodu do narodu; bo się nie boję złego.
7. Usta jego pełne są złorzeczeństwa, i chytrości, i zdrady; pod językiem jego uprzykrzenie i nieprawość.
8. Siedzi, czyhając we wsiach, w skrytościach zabija niewinnego; oczy jego upatrują ubogiego.
9. Czyha w skrytem miejscu, jako lew w jamie swojej; dybie jakoby uchwycił ubogiego, ułapiwszy go ciągnie do sieci swojej.
10. Przypada, przytula się, i rzuca się mocą swoją na wiele ubogich.

11. Mówi w sercu swem: Zapomnałci tego Bóg; zakrył oblicze swoje, nie ujrzy na wieki.

12. Powstańże, Panie Boże! podnieś rękę twoję; nie zapominajże ubogich.

13. Przeczże niezbożnik draźni Boga, mówiąc w sercu swem: Nie będziesz się o tem pytał?

14. Ale ty widzisz ucisk, i krzywdę upatrujesz, abyś im odpłacił ręką twą; na ciebieć się spuścił ubogi, tyś jest pomocnikiem sierocie.

15. Potrzyj ramię niepobożnego i złośnika, dowiaduj się o jego niezbożności, aż go nie stanie.

16. Pan jest królem na wieki wieczne; ale narody zginą z ziemi jego.

17. Żądości pokornych wysłuchiwasz, Panie! utwierdzasz serca ich, nachylasz ku nim ucha twojego.

18. Abyś sąd uczynił sierocie i chudzinie, aby go więcej nie trapił człowiek śmiertelny na ziemi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 11 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

11 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. W Panu ja ufam. Jakoż tedy mówicie duszy mojej: Ulatuj jako ptak z góry swojej?

2. Bo oto niepobożni naciągają łuk, przykładają strzałę swą na cięciwę, aby strzelali w ciemności na uprzejmych sercem.

3. Ale zamysły ich będą skażone; bo sprawiedliwy cóż uczynił?

4. Pan jest w kościele świętem swoim, stolica Pańska jest na niebie; oczy jego upatrują, powieki jego doświadczają synów ludzkich.

5. Pan doświadcza sprawiedliwego; ale niepobożnego i miłującego nieprawość ma w nienawiści dusza jego.

6. Wyleje jako deszcz na niepobożnych sidła, ogień i siarkę, a wicher będzie cząstką kielicha ich.

7. Bo sprawiedliwy Pan, sprawiedliwość miłuje, na szczerego patrzą oczy jego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 12 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

12 Przedniejszemu śpiewakowi Seminit, pieśń Dawidowa.

2. Ratuj, Panie! boć już niestaje miłosiernego, a wyginęli uprzejmi z synów ludzkich.

3. Każdy mówi kłamstwo z bliźnim swoim: usty pochlebnemi, dwojakiem sercem mówią.

4. Niechajże Pan wytraci wszystkie wargi pochlebne, i język mówiący rzeczy wyniosłe.

5. Którzy mówią: Językiem naszym przewiedziemy, wargi nasze za nami są, któż jest panem naszym?

6. Dla zniszczenia ubogich, i dla wołania nędznych teraz powstanę, mówi Pan; postawię w bezpieczności tego, na którego sidła stawiają.

7. Słowa Pańskie są słowa czyste, jako srebro wypławione w piecu glinianym, siedm kroć przelewane.

8. Ty, Panie! zachowaj ich; strzeż ich od rodzaju tego aż na wieki.

9. Ze wszystkich stron niepobożni krążą, gdy wywyższeni bywają najpodlejsi między synami ludzkimi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

13 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Dokądże Panie? Zapomniszże mię na wieki? dokądże ukrywać będziesz oblicza twego przedemną?

3. Dokądże się będę radził w duszy swojej, a trapił w sercu mojem przez cały dzień? Dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciel mój nademną?

4. Wejrzyjże, wysłuchaj mię, Panie, Boże mój! oświeć oczy me, bym snać nie zasnął w śmierci;

5. By snać nie rzekł nieprzyjaciel mój: Przemogłem go; ażeby się nieprzyjaciele moi nie rodowali, gdybym się zachwiał.

6. Ale ja w miłosierdziu twojem ufam: rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem; będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Głupi rzekł w sercu swojem: Niemasz Boga. Popsowali się, obrzydliwymi się stali w zabawach swoich: niemasz, ktoby czynił dobrze.

3. Pan z niebios spojrzał na synów ludzkich, aby obaczył, byłliby kto rozumny i szukający Boga.

4. Aleć wszyscy odstąpili, jednako się nieużytecznymi stali; niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz i jednego.

5. Azaż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Pana nie wzywają.

6. Tam się bardzo ulękną, gdyż Bóg jest przy narodzie sprawiedliwego.

7. Hańbicie radę ubogiego; ale Pan jest nadzieją jego.

8. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdyż zasię wyprowadzi Pan z więzienia lud swój; rozraduje się Jakób, a Izrael się rozweseli.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Pieśń Dawidowa. Panie! któż będzie przebywał w przybytku twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze twojej?

2. Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swojem;

3. Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości kładzie na bliźniego swego.

4. Przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który, choć przysięże z szkodą swoją, nie odmienia;

5. Który pieniędzy swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Złota pieśń Dawidowa.

2. Strzeż mię, o Boże! bo w tobie ufam. Rzecz, duszo moja! Panu: Tyś Pan mój, a dobroć moja nic ci nie pomoże,

3. Ale świętym, którzy są na ziemi, i zacnym, w których wszystko kochanie moje.

4. Rozmnożą się boleści tych, którzy się za cudzym bogiem kwapią; nie ukuszę ze krwi mokrych ofiar ich, ani wezmę imion ich w usta moje.

5. Pan jest cząstką dziedzictwa mego, i kielicha mego, ty zatrzymujesz los mój.

6. Sznury mi przypadły na miejscach wesołych, a dziedzictwo wdzięczne przyszło na mię.

7. Będę błogosławił Pana, który mi dał radę, gdyż i w nocy ćwiczą mię nerki moje.

8. Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż on jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony.

9. Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwała moja; dotego ciało moje mieszkać będzie bezpiecznie.

10. Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia.

11. Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Modlitwa Dawidowa. Wysłuchaj, Panie! sprawiedliwość moję; miej wzgląd na wołanie moje; przyjmij w uszy modlitwę moję, którą czynię usty nieobłudnemi.

2. Od obliczności twojej sąd mój niech wynijdzie; oczy twoje niech patrzą na uprzejmość.

3. Doświadczyłeś serca mego, nawiedziłeś je w nocy; doświadczyłeś mię ogniem, aleś nic nie znalazł; myśli moje nie uprzedzają ust moich.

4. Co się tknie spraw ludzkich według słowa ust twoich, chroniłem się drogi okrutnika.

5. Zatrzymuj kroki moje na drogach twych, aby się nie chwiały nogi moje.

6. Ja cię wzywam, bo mię wysłuchiwasz, Boże! Nakłoń ucha twego ku mnie, wysłuchaj słowa moje.

7. Okaż miłosierdzie twoje, ty, który ochraniasz ufających w tobie od tych, którzy powstawają przeciwko prawicy twojej.

8. Strzeż mię jako źrenicy oka; pod cieniem skrzydeł twoich ukryj mię.

9. Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciółmi duszy mojej, którzy mię ogarnęli.

10. Tukiem swoim okryli się; hardzie mówią usty swemi.

11. Gdziekolwiek idziemy, obtoczyli nas; oczy swe nasadzili, aby nas potrącili ku ziemi.

12. Każdy z nich podobien jest lwowi pragnącemu łupu, i lwięciu siedzącemu w jamie.

13. Powstańże, Panie! uprzedź twarz jego, potrąć go, wyrwij duszę moję od niezbożnego mieczem twoim.

14. Wyrwij mię od ludzi ręką twoją, o Panie! od ludzi tego świata, których dział jest w tym żywocie, a których brzuch z szpiżarni twojej napełniasz, skąd nasyceni bywają, i synowie ich, a zostawiają ostatki swoje dzieciom swoim.

15. Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje; gdy się ocucę, nasycony będę obrazem obliczności twojej.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego, który mówił do Pana słowa tej pieśni onego dnia, gdy go Pan wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saulowej; i rzekł:

2. Rozmiłuję się ciebie, Panie, mocy moja!

3. Pan opoką moją, twierdzą moją, i wybawicielem moim; Bóg mój skała moja, w nim będę ufał; tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja.

4. Wzywałem Pana chwalebnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony.

5. Ogarnęły mię były boleści śmierci, a potoki niepobożnych zatrwożyły mię.

6. Boleści grobu ogarnęły mię były, zachwyciły mię sidła śmierci.

7. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego; wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyszło do uszów jego.

8. Tedy się ziemia wzruszyła i zadrżała, a fundamenty gór zatrząsnęły się, i wzruszyły się od gniewu jego.

9. Występował dym z nozdrzy jego, węgle się rozpaliły od niego.

10. Nakłonił niebios, i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego.

11. A wsiadłszy na Cheruba, latał; latał na skrzydłach wiatrowych.

12. Uczynił sobie z ciemności ukrycie, około siebie namiot swój z ciemnych wód, i z gęstych obłoków.

13. Od blasku przed nim rozeszły się obłoki jego, grad i węgle ogniste.

14. I zagrzmiał na niebie Pan, a Najwyższy wydał głos swój, grad i węgle ogniste.

15. Wypuścił strzały swe, i rozproszył ich, a błyskawicami gęstemi rozgromił ich.

16. I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata na fukanie twoje, Panie! i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich.

17. Posławszy z wysokości zachwycił mię; wyciągnął mię z wód wielkich.

18. Wyrwał mię od mocnego nieprzyjaciela mego, i od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię.

19. Uprzedzili mię byli w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją.

20. Wywiódł mię na przestrzeństwo; wyrwał mię, iż mię umiłował.

21. Nagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojej; według czystości rąk moich oddał mi.

22. Bom strzegł dróg Pańskich, anim odstąpił niezbożnie od Boga mego.

23. Bom miał wszystkie sądy jego przed oczyma memi, a ustaw jego nie odrzucałem od siebie.

24. Owszem, byłem szczerym przed nim, a strzegłem się od nieprawości mojej.

25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich, która była przed oczyma jego.

26. Ty, Panie! z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a z mężem szczerym szczerze sobie postąpisz.

27. Z uprzejmym uprzejmie się obejdziesz, a z przewrotnym przewrotnie sobie postąpisz;

28. Albowiem ty lud utrapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz.

29. Ty zaiste rozświecisz pochodnię moję; Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje.

30. Gdyż z tobą przebiłem się przez wojsko, a z Bogiem moim przeskoczyłem mur.

31. Droga Boża doskonała jest; słowo Pańskie jest ogniem wypławione. Tarczą jest wszystkich, którzy w nim ufają.

32. Bo któż jest Bóg, oprócz Pana? a kto opoką, oprócz Boga naszego?

33. On jest Bogiem, który mię opasuje mocą, a czyni prostą drogę moję.

34. Krzepi nogi moje jako jelenie, a na wysokich miejscach moich stawia mię

35. GÇwiczy ręce moje do boju, tak, iż kruszę łuk miedziany ramionami swemi.

36. Dałeś mi też tarcz zbawienia twego, a prawica twoja podpierała mię, i dobrotliwość twoja uwielmożyła mię.

37. Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak, że się nie zachwiały golenie moje.

38. Goniłem nieprzyjaciół moich, a doścignąłem ich: i nie wróciłem się, ażem ich wytracił.

39. Poraziłem ich tak, iż nie mogli powstać; upadli pod nogi moje.

40. Tyś mię opasał mocą ku bitwie; powstawających przeciwko mnie obaliłeś pod mię.

41. Podałeś mi tył nieprzyjaciół moich, abym tych, którzy mię nienawidzą, wykorzenił.

42. Wołalić, ale nie był, ktoby ich wybawił; do Pana, ale ich nie wysłuchał.

43. I potarłem ich, jako proch od wiatru; jako błoto na ulicach podeptałem ich.

44. Wyrwałeś mię od zwad ludzkich, a postawiłeś mię głową narodom; lud, któregom nie znał, służył mi.

45. Skoro usłyszeli, byli mi posłuszni; cudzoziemcy obłudnie mi się poddawali.

46. Cudzoziemcy opadli, a drżeli w zamknieniach swoich.

47. Żyje Pan, błogosławiona opoka moja; przetoż niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego.

48. Bóg jest, który mi zleca pomsty, i podbija mi narody.

49. Tyś wybawiciel mój od nieprzyjaciół moich; tyś mię nad powstawających przeciwko mnie wywyższył; od męża drapieżnego wyrwałeś mię.

50. Przetoż cię, Panie! będę wyznawał między narodami, a będę śpiewał imieniowi twemu.

51. Boś zacnie wybawił króla swego, a czynisz miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 19 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

19 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje.

3. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność,

4. Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słychać nie było.

5. Na wszystkę ziemię wyszedł porządek ich, a na kończyny okręgu ziemi słowa ich; słońcu na nich namiot wystawił.

6. A to jako oblubieniec wychodzi z łożnicy swojej; raduje się jako olbrzym, który ma bieżeć w drogę.

7. Wychodzi od kończyn niebios, a obchodzi je aż do kończyn ich, a niemasz nic, coby się mogło ukryć przed gorącem jego.

8. Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę; świadectwo Pańskie wierne, dawające mądrość nieumiejętnemu.

9. Przykazania Pańskie są prawe, uweselające serce; przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy.

10. Bojaźń Pańska czysta, trwająca na wieki; sądy Pańskie są prawdziwe, a przytem i sprawiedliwe;

11. Pożądliwsze nad złoto, i nad wiele najwyborniejszego złota, i słodsze nad miód i nad plastr miodowy.

12. Sługa też twój bywa oświecony przez nie; a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką.

13. Ale występki któż zrozumie? od tajemnych występków oczyść mię.

14. I od swawolnych zachowaj sługę twego, aby nie panowali nademną; tedy doskonałym będę, a będę oczyszczony od przestępstwa wielkiego.

15. Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skało moja, i odkupicielu mój!

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 20 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

20 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia; niech cię wywyższy imię Boga Jakóbowego.

3. Niech ci ześle ratunek z świątnicy, a z Syonu niech cię podeprze.

4. Niech wspomni na wszystkie ofiary twoje, a całopalenia twoje niech w popiół obróci. Sela.

5. Niech ci da wszystko według serca twego, a wszelką radę twoję niech wypełni.

6. Rozweselimy się w wybawieniu twojem, a w imieniu Boga naszego chorągiew podniesiemy; niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje.

7. Teraześmy poznali, iż Pan wybawił pomazańca swego, a iż go wysłuchał z nieba swego świętego przez zbawienną moc prawicy swojej.

8. Jedni w wozach, a drudzy w koniach ufają; ale my na imię Pana, Boga naszego, wspominamy.

9. Onić polegli i upadli, a myśmy powstali, i ostoimy się.

10. Panie! ty nas zachowaj, a król nas niech wysłucha w dzień wołania naszego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 21 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

21 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Panie! w mocy twojej raduje się król, a w zbawieniu twojem wielce się weseli.

3. Dałeś mu żądość serca jego, a prośby ust jego nie odmówiłeś mu. Sela.

4. Albowiemeś go uprzedził błogosławieństwy hojnemi; włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerego.

5. Prosił cię o żywot, a dałeś mu przedłużenie dni na wieki wieków.

6. Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem; chwałą i zacnością przyodziałeś go;

7. Boś go wystawił na rozmaite błogosławieństwo aż na wieki; rozweseliłeś go weselem oblicza twego.

8. Gdyż król nadzieję ma w Panu, a z miłosierdzia Najwyższego nie będzie poruszony.

9. Znajdzie ręka twoja wszystkich nieprzyjaciół twoich, prawica twoja dosięże wszystkich, co cię w nienawiści mają.

10. Uczynisz ich jako piec ognisty czasu gniewu twego; Pan w popędliwości swojej wytraci ich, a ogień ich pożre.

11. Plemię ich z ziemi wygubisz, a nasienie ich z synów ludzkich.

12. Albowiem czyhali na twoje złe; zmyślali radę, której dowieść nie mogli.

13. Przetoż wystawisz ich za cel; cięciwę twą wyciągniesz przeciwko twarzy ich.

14. Podnieśże się, Panie! w mocy twojej, tedy będziemy śpiewać i wysławiać możność twoję.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 Przedniejszemu śpiewakowi na czas poranny psalm Dawidowy.

2. Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego.

3. Boże mój! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić.

4. Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich.

5. W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi; nadzieję mieli, a wybawiłeś ich.

6. Do ciebie wołali, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli pohańbieni.

7. Alem ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgarda pospólstwa.

8. Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie; wykrzywiają gębę, chwieją głową, mówiąc:

9. Spuścił się na Pana, niechże go wyrwie; niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha.

10. Aleś ty jest, któryś mię wywiódł z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojej.

11. Na tobie spolegam od narodzenia swego; z żywota matki mojej tyś Bogiem moim.

12. Nie oddalajże się odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a niemasz, ktoby ratował.

13. Obtoczyło mię mnóstwo cielców; byki z Basan obległy mię.

14. Otworzyły na mię gębę swą jako lew szarpający i ryczący.

15. Rozpłynąłem się jako woda, a rozstąpiły się wszystkie kości moje; stało się serce moje jako wosk, zstopniało w pośród wnętrzności moich.

16. Wyschła jako skorupa moc moja, a język mój przysechł do podniebienia mego; nawet w prochu śmierci położyłeś mię.

17. Albowiem psy mię obskoczyły, gromada złośników obległa mię; przebodli ręce moje i nogi moje.

18. Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mię patrząc, przypatrują mi się.

19. Rozdzielili odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali.

20. Ale ty, Panie! nie oddalaj się: mocy moja! na ratunek mój pospiesz.

21. Wyrwij od miecza duszę moję, z mocy psiej jedynaczkę moję.

22. Wybaw mię z paszczęki lwiej, a od ro-
gów jednorożcowych wyzwól mię.
23. Tedy opowiem imię twoje braciom
mym; w pośród zgromadzenia chwalić cię
będę.
24. Mówiąc: Którzy się boicie Pana, chwal-
cie go; wszystko potomstwo Jakóbowe wy-
sławiajcie go, a niech się go boi wszystko
nasienie Izraelskie.
25. Albowiem nie wzgardził, ani się od-
wrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył
od niego oblicza swego; owszem, gdy do
niego wołał, wysłuchał go.
26. O tobie chwała moja w zgromadzeniu
wielkiem; śluby moje oddam przed tymi,
którzy się ciebie boją.
27. Będą jeść ubodzy, i nasycą się; chwalić
będą Pana, którzy go szukają; serce wasze
żyć będzie na wieki.
28. Wspomną i nawrócą się do Pana
wszystkie granice ziemi, i kłaniać się będą
przed obliczem twojem wszystkie pokole-
nia narodów.
29. Albowiem Pańskie jest królestwo, a on
panuje nad narodami.
30. Wszyscy bogaci ziemi będą jeść, i upa-
dać przed nim, przed obliczności jego kła-
niać się będą wszyscy zstępujący w proch,
i którzy duszy swej żywo zachować nie
mogą.
31. Nasienie ich służyć mu będzie, a bę-
dzie przywłaszczane Panu w każdym wie-
ku.
32. Zbieżą się, a będą opowiadali sprawie-
dliwość jego narodowi, który z nich wynij-
dzie, iż ją on wykonał.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

23 Psalm Dawidowy. Pan jest paste-
rzem moim, na niczem mi nie zejdzie.
2. Na paszach zielonych postawił mię; a
do wód cichych prowadzi mię.
3. Duszę moję posila: prowadzi mię
ścieszkami sprawiedliwości dla imienia
swego.
4. Choćbym też chodził w dolinie cienia
śmierci, nie będę się bał złego, albowiemeś
ty ze mną; laska twoja, i kij twój, te mię
cieszą.
5. Przed obliczem mojem gotujesz stół
przeciwko nieprzyjaciołom moim; poma-
załeś olejkiem głowę moję, kubek mój jest
opływający.
6. Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie
twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota
mego, a będę mieszkał w domu Pańskim
na długie czasy.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 Psalm Dawidowy. Pańska jest zie-
mia, i napełnienie jej, okrąg ziemi, i którzy
mieszkają na nim.
2. Bo on na morzu ugruntował ją, a na
rzekach utwierdził ją.
3. Któż wstąpi na górę Pańską? a kto sta-
nie na miejscu świętem jego?
4. Człowiek niewinnych rąk i czystego
serca, który nie skłania ku marności du-
szy swej, a nie przysięga zdradliwie.
5. Ten weźmie błogosławieństwo od Pa-
na, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela
swego.
6. Tenci jest naród szukających go, szuka-
jących oblicza twego, Boże Jakóbowy! Sela.
7. Podnieścież, o bramy! wierzchy wa-
sze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby
wszedł król chwały!
8. Któryż to jest król chwały? Pan mocny
i możny, Pan mocny w boju.
9. Podnieścież, o bramy! wierzchy wa-
sze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby
wszedł król chwały.
10. Który to jest król chwały? Pan zastę-
pów, tenci jest król chwały. Sela.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie!
duszę moję podnoszę.

2. Boże mój! w tobie ufam; niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie.
3. A tak wszyscy, którzy oczekują ciebie, nie będą zawstydzeni; zawstydzeni będą bez przyczyny nieprawość czyniący.
4. Panie! daj mi poznać drogi twe, ścieżek twoich naucz mię.
5. Daj, abym chodził w prawdzie twojej, i naucz mię; boś ty jest Bóg zbawienia mego; ciebie oczekuję dnia każdego.
6. Wspomnij na litości twoje, Panie! i na miłosierdzia twoje, które są od wieku.
7. Grzechów młodości mojej, i przestępstw moich nie racz pamiętać; według miłosierdzia twego wspomnij na mię, dla dobroci twojej, Panie!
8. Dobry i prawy jest Pan; przetoż drogi naucza grzeszników.
9. Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej.
10. Wszystkie ścieżki Pańskie są miłosierdzie i prawda tym, którzy strzegą przymierza jego, i świadectwa jego.
11. Panie! dla imienia twego odpuść nieprawość moję, bo wielka jest.
12. Jestże człowiek, co się boi Pana? Nauczy go drogi, którąby miał obrać.
13. Dusza jego w dobrem przemieszkiwać będzie, a nasienie jego odziedziczy ziemię.
14. Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im.
15. Oczy moje ustawicznie patrzą na Pana; albowiem on wywodzi z sieci nogi moje.
16. Wejrzyjże na mię, a zmiłuj się nademną; bom jest nędzny i opuszczony.
17. Utrapienia serca mego rozmnożyły się; z ucisków moich wywiedź mię.
18. Obacz udręczenie moje, i pracę moję, a odpuść wszystkie grzechy moje.
19. Obacz nieprzyjaciół moich, jako się rozmnożyli, a mają mię niesłusznie w nienawiści.
20. Strzeż duszy mojej, a wyrwij mię, abym nie był pohańbiony; bo w tobie nadzieję mam.
21. Niewinność i szczerość niech mię strzegą; bom na cię oczekiwał.
22. O Boże! wybawże Izraela ze wszystkich ucisków jego.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26 Psalm Dawidowy. Sądź mię, Panie! Boć ja w niewinności mojej chodzę, a w Panu ufając, nie zachwieję się.
2. Spróbuj mię, Panie! i doświadcz mię: wypław ogniem nerki moje i serce moje.
3. Albowiem miłosierdzie twoje jest przed oczyma mojemi, a będę chodził w prawdzie twojej.
4. Nie zasiadałem z ludźmi kłamliwymi a z obłudnikami nie kumałem się.
5. Nienawidziałem zgromadzenia złośników, a z niepobożnymi nie zasiadałem.
6. Umyłem w niewinności ręce moje, a obchodzę w około ołtarz twój, Panie!
7. Abym ci oddawał chwałę głośną, a opowiadał wszystkie cuda twoje.
8. Panie! umiłowałem mieszkanie domu twego, i miejsce przybytku chwały twojej.
9. Nie zagarniajże z grzesznikami duszy mojej, ani z mężami krwawymi żywota mojego.
10. W których rękach jest przewrotność, a prawica ich pełna podarków.
11. Ale ja w niewinności mojej chodzę: odkupże mię, a zmiłuj się nademną.
12. Noga moja stanęła na równinie; w zgromadzeniach będę błogosławił Pana.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 Psalm Dawidowy. Pan jest światłością moją, i zbawieniem mojem, kogóż się

bać będę? Pan jest mocą żywota mego, ko-
góż się mam lękać?
2. Gdy się zbiorą przeciwko mnie zło-
śnicy, aby pożarli ciało moje; przeciwnicy
moi, i nieprzyjaciele moi sami się potknęli
i upadli.
3. Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie
stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby
powstała przeciwko mnie wojna, przecież
ja w tym ufam.
4. O jednem rzecz prosił Pana, i tej szu-
kać będę; abym mieszkał w domu Pańskim
po wszystkie dni żywota mego, a żebym
oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadywał
się w kościele jego.
5. Bo mię skryje w dzień zły w przybytku
swoim; zachowa mię w skrytości namiotu
swego, a na skale wywyższy mię.
6. A tak wywyższona będzie głowa moja
nad nieprzyjaciołmi moimi, którzy są oko-
ło mnie; i będę ofiarował w przybytku jego
ofiary wykrzykania; będę śpiewał i chwały
oddawał Panu.
7. Wysłuchaj, Panie! głos mój, kiedy wo-
łam, a zmiłuj się nademną, i wysłuchaj
mię.
8. O tobie przemyśla serce moje, któryś
rzekł: Szukajcie twarzy mojej; przetoż twa-
rzy twojej, Panie! szukać będę.
9. Nie ukrywajże twarzy twojej przedem-
ną, ani odrzucaj w gniewie sługi twego;
tyś bywał ratunkiem moim, nie opuszczaj-
że mię, ani mię odstępuj, Boże zbawienia
mego.
10. Choć ojciec mój, i matka moja opuścili
mię, wszakże Pan przyjął mię.
11. Naucz mię, Panie! drogi twojej, a pro-
wadź mnie ścieżką dla tych, którzy mię
podstrzegają.
12. Niepodawajże mię na wolę nieprzy-
jaciół moich; albowiemci powstali przeciw-
ko mnie świadkowie fałszywi, i ten, który
tchnie okrucieństwem.
13. Bym był nie wierzył, że mam oglądać
dobroć Pańską w ziemi żyjących, źleby o
mnie było.
14. Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on
utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pa-
na.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie!
wołam, skało moja! nie milcz na wołanie
moje, bym snać, jeźli mi się nie ozwiesz,
nie stał się podobnym zstępującym do gro-
bu.
2. Wysłuchajże głos próśb moich, gdy wo-
łam do ciebie, gdy podnoszę ręce moje do
świątnicy świętej twojej.
3. Nie zagarniaj mię z niezbożnymi, i z
czyniącymi nieprawość, którzy mówią o
pokoju z bliźnimi swymi a myślą złe w ser-
cach swoich.
4. Oddajże im według spraw ich i według
złych uczynków ich; według pracy rąk ich
oddaj im, oddaj im zapłatę ich.
5. Albowiem nie zrozumiewają spraw
Pańskich, ani uczynków rąk jego; przetoż
ich popsuje, a nie pobuduje ich.
6. Błogosławiony Pan; albowiem wysłu-
chał głos próśb moich.
7. Pan jest mocą moją i tarczą moją, w
nim, nadzieję ma serce moje, a jestem
poratowany; przetoż się rozweseliło serce
moje, a pieśnią moją chwalić go będę.
8. Pan jest mocą swych, i mocą zbawienia
pomazańca swego on jest.
9. Zbaw lud twój, Panie! a błogosław dzie-
dzictwu twemu, i paś ich, i wywyższaj aż
na wieki.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 Psalm Dawidowy. Oddawajcie Pa-
nu synowie mocarzów, oddawajcie Panu
chwałę i moc.
2. Oddawajcie Panu chwałę imienia jego;
kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwo-
ści.

3. Głos Pański nad wodami; Bóg chwaleb-
ny wzbudza gromy, Pan nad wodami wiel-
kiemi.
4. Głos Pański mocny, głos Pański wiel-
możny,
5. Głos Pański cedry łamie; kruszy Pan
cedry Libańskie,
6. I czyni, że skaczą jako cielęta; Liban i
Syryjon jako młody jednorożec.
7. Głos Pański krzesze płomień ognisty.
8. Na głos Pański z bólem pustynia rodzą;
z bólem rodzi na głos Pański pustynai Ka-
des.
9. Na głos Pański z bólem rodzą łanie, i
odkrywają się lasy; ale w kościele swym
opowiada wszystkę chwałę swoję.
10. Pan nad potopem siedział, i będzie sie-
dział Pan, będąc królem na wieki.
11. Pan doda mocy ludowi swojemu; Pan
będzie błogosławił ludowi swemu w poko-
ju.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 30 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

30 Psalm pieśni przy poświęceniu do-
mu Dwidowego.
2. Panie! wywyższać cię będę; albowiem
wywyższyłeś mię, a nie dałeś pociechy nie-
przyjaciołom moim ze mnie.
3. Panie, Boże mój! wołałem do ciebie, a
uzdrowiłeś mię.
4. Panie! wywiodłeś z piekła duszę mo-
ję; zachowałeś mię przy żywocie, abym nie
zstąpił do grobu.
5. Śpiewajcież Panu święci jego, a wysłu-
chajcie pamiątkę świętobliwości jego.
6. Albowiem prędko przemija gniew jego,
ale po wszystek żywot trwa dobra wola je-
go; z wieczora bywa płacz, ale z poranku
wesele.
7. Rzekłem w szczęściu swojem: Nie będę
poruszony na wieki.
8. Albowiem ty, Panie! według woli twojej
umocniłeś był górę moję mocą; ale skoroś
ukrył oblicze swoje, strwożyłem się;
9. I wołałem do ciebie, Panie! a Panum się
modlił, mówiąc:
10. Co za pożytek ze krwi mojej, gdybym
zstąpił do dołu? Izali cię proch chwalić bę-
dzie? Iazali opowie prawdę twoję?
11. Wysłuchajże, Panie! a zmiłuj się na-
demną; Panie! bądź pomocnikiem moim.
12. Tedyś odmienił płacz mój w pląsanie;
zdjąłeś ze mnie wór mój, a przepasałeś
mię radością.
13. Przetoż tobie śpiewać będzie chwa-
ła moja, a milczeć nie będzie. Panie, Boże
mój! na wieki wysławiać cię będę.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 31 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

31 Przedniejszemu śpiewakowi psalm
Dawidowy.
2. W tobie, Panie! nadzieję mam, niech nie
będę zawstydzony na wieki; w sprawiedli-
wości twojej wybaw mię.
3. Nakłoń ku mnie ucha twego, co rychlej
wybaw mię; bądźże mi mocną skałą, do-
mem obronnym, abyś mię zachował.
4. Boś ty jest skałą moją, i obroną moją;
przetoż dla imienia twego prowadź mię, i
zaprowadź mię.
5. Wywiedź mię z sieci, którą zastawili na
mię; boś ty jest mocą moją.
6. W ręce twoje poruczam ducha mego;
odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdziwy!
7. Mam w nienawiści tych, którzy prze-
strzegają próżnych marności; bo ja w Panu
nadzieję pokładam.
8. Będę się radował i weselił w miłosier-
dziu twojem, żeś wejrzał na utrapienie mo-
je, a poznałeś uciśnienie duszy mojej.
9. Aniś mię zawarł w ręce nieprzyjaciela;
aleś postawił na przestrzeństwie nogi mo-
je.
10. Zmiłuj się nademną, Panie! bom jest
uciśniony; wywiędła od żałości twarz moja;
także i dusza moja i żywot mój.
11. Albowiem zwątlało od boleści zdrowie
moje, a lata moje od wzdychania; zemdlała

dla utrapianie mego siła moja, a kości moje wyschły.

12. U wszystkich nieprzyjaciół moich jestem w pohańbieniu wielkiem, a najwięcej u sąsiadów moich; stałem się na postrach znajomym moim; którzy mię widzą na dworze, uciekają przedemną.

13. Wypadłem z pamięci jako umarły; stałem się jako naczynie stłuczone.

14. Albowiem nasłucham się uszczypków od wielu; strachu dość zewsząd, gdy się naradzają wespół przeciwko mnie, chytrze przemyśliwając, aby odjęli duszę moję.

15. Ale ja w tobie mam nadzieję, Panie! Rzekłem: Tyś jest Bogiem moim.

16. W rękach twoich są czasy moje; wyrwijże mię z ręki nieprzyjaciół moich, i od tych, którzy mię prześladują.

17. Oświeć oblicze twoje nad sługą twoim; wybaw mię przez miłosierdzie twoje.

18. Panie! niech nie będę pohańbiony, ponieważ cię wzywam; niech się zawstydzą niezbożni, i zamilkną w grobie.

19. Niech zaniemieją wargi kłamliwe, które mówią przeciwko sprawiedliwemu rzeczy przykre z hardością i ze wzgardą.

20. O jakoż jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi.

21. Ukrywasz ich w skrytości oblicza twego, przed hardością człowieczą ukrywasz ich, jako w namiocie, przed swarliwemi językami.

22. Błogosławiony Pan! bo dziwnie okazał miłosierdzie swoje przeciwko mnie, jakoby w mieście obronnem.

23. Jam rzekł w uciekaniu mojem: Odrzuconym jest od oczów twych; aleś ty wysłuchał głos modlitw moich, gdym wołał do ciebie.

24. Miłujcież Pana wszyscy święci jego; boć Pan wiernych strzeże, oddaje sowicie hardzie postępującemu.

25. Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

32 Pieśń Dawidowa nauczająca. Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech.

2. Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady.

3. Gdym milczał, schnęły kości moje w narzekaniu mojem na każdy dzień.

4. Ponieważ we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja, obróciła się wilgotność moja w suszę letnią. Sela.

5. Przetoż grzech mój oznajmiłem tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego. Sela.

6. Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony, a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecież go nie dosięgną.

7. Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię. Sela.

8. Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje.

9. Nie bądźcież jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kiełznać musisz, aby się na cię nie porywały.

10. Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.

11. Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykajcie wszyscy, którzyście serca szczerego.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

33 Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana.

2. Wysławiajcie Pana na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięciu stronach, śpiewajcie mu.

3. Śpiewajcież mu piosnkę nową; dobrze mu i głośno grajcie.

4. Albowiem szczere jest słowo Pańskie, i wszystkie sprawy jego wierne.

5. Miłuje sąd i sprawiedliwość; pełna jest ziemia miłosierdzia Pańskiego.

6. Słowem Pańskiem są niebiosa uczynione, a Duchem ust jego wszystko wojsko ich.

7. Który zgromadził jako na kupę wody morskie, i złożył do skarbu przepaści.

8. Niech się boi Pana wszystka ziemia; niech się go lękają wszyscy obywatele okręgu ziemi.

9. Albowiem on rzekł, i stało się; on rozkazał, a stanęło.

10. Pan rozprasza rady narodów, a wniwecz obraca zamysły ludzkie;

11. Ale rada Pańska trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu.

12. Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego; lud, który sobie obrał za dziedzictwo.

13. Pan patrzy z nieba, i widzi wszystkich synów ludzkich.

14. Z miejsca mieszkania swego spogląda na wszystkich obywateli ziemi.

15. Który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich.

16. Nie bywa król wybawiony przez wielkość wojska, ani mocarz nie ujdzie przez wielką moc swoję.

17. Omylnyć jest koń ku wybawieniu, a nie wyrywa wielkością mocy swojej.

18. Oto oko Pańskie nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają w miłosierdziu jego;

19. Aby wyrwał od śmierci duszę ich, a pożywił ich w głodzie.

20. Dusza nasza oczekuje Pana; on ratunek nasz i tarcza nasza.

21. W nim zaprawdę rozweseli się serce nasze; bo w imieniu jego świętem ufamy.

22. Niechże będzie miłosierdzie twoje, Panie! nad nami, jakośmy nadzieję w tobie mieli.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

34 Psalm Dawidowy, gdy sobie odmienił postawę przed Abimelechem, od którego będąc wygnany, odszedł.

2. Będę błogosławił Pana na każdy czas; zawżdy będzie chwała jego w ustach moich.

3. W Panu się chlubić będzie dusza moja, co usłyszawszy pokorni rozweselą się.

4. Wielbijcie Pana ze mną, a wywyższajmy imię jego społecznie.

5. Bom szukał Pana, i wysłuchał mię, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię.

6. Którzy nań spoglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstydzone.

7. Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybawił go.

8. Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wyrywa ich.

9. Skosztujcież, a obaczcie, jako jest dobry Pan: błogosławiony człowiek, który w nim ufa.

10. Bójcie się Pana święci jego; bo niemasz niedostatku bojącym się go.

11. Lwięta niedostatek cierpią i głód; lecz szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkiem dobrem.

12. Pójdźcież synowie, słuchajcie mię; bojaźni Pańskiej was nauczę.

13. Któż jest, co chce długo żyć, a miłuje dni, aby widział dobra?

14. Strzeż języka twego od złego, a warg twoich, aby nie mówiły zdrady.

15. Odwróć się od złego, a czyń dobrze; szukaj pokoju, a ścigaj go.

16. Oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego na wołanie ich;

17. Ale oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy broją złości, aby wykorzenił z ziemi pamiątkę ich.

18. Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa, i ze wszystkich trudności ich wybawia ich.

19. Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje.

20. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrywa go Pan.

21. On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż i jedna z nich nie skruszy się.

22. Zabije złość niepobożnego, a którzy w nienawiści mają sprawiedliwego, będą spustoszeni;

23. Ale Pan odkupi duszę sług swoich, a nie będą spustoszeni wszyscy, którzy w nim ufają.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

35 Psalm Dawidowy. Rozpieraj się, Panie! z tymi, którzy się ze mną spierają; a walcz przeciwko tym, którzy walczą przeciwko mnie.

2. Porwij pukierz i tarczę, a powstań na ratunek mój.

3. Dobądź włóczni, a staw się na drodze przeciwko tym, którzy mię prześladują. Rzeczże duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem.

4. Niech będą pohańbieni i zawstydzeni, którzy szukają duszy mojej; niech tył podadzą, i niech będą zawstydzeni, którzy mi źle myślą.

5. Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechaj ich rozproszy.

6. Niech będzie droga ich ciemna i śliska, Anioł Pański niech ich goni.

7. Albowiem bez przyczyny zastawili na mię w dole sieci swoje, i bez przyczyny ukopali dół duszy mojej.

8. Niechaj na nich przyjdzie spustoszenie, którego się nie spodziewali; a sieć ich, którą zastawili, niech ich ułowi na zginienie, a niech w nią wpadną.

9. Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweseli w zbawieniu jego.

10. Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie! któż podobny tobie? który wyrywasz utrapionego od mocniejszego nadeń, a nędznego i ubogiego od drapieżcy jego.

11. Powstawają świadkowie fałszywi, a o czem nie wiem, pytają mię.

12. Oddawają mi złem za dobre, chcąc mię pozbawić duszy mojej,

13. Chociażem się ja w wór obłóczył, gdy oni chorowali; trapiłem postem duszę moję, i modliłem się często sam u siebie za nimi.

14. Jako do przyjaciela, jako do brata mego, ustawiczniem chadzał; poniżałem się jako ten, który się smuci, chodząc po matce w żałobie.

15. Lecz oni, gdym ja chorował, weselili się, i zbierali się; zbierali się przeciwko mnie, jakoby byli dla mnie utrapieni, czegom ja nie spostrzegł; szczypali mię, a nie milczeli.

16. Z obłudnikami, z naśmiewcami, z pochlebcami zgrzytali na mię zębami swemi.

17. Panie! długoż na to patrzeć będziesz? wyrwijże duszę moję od zguby ich, od lwiąt jedynaczkę moję.

18. Będę cię wysławiał w zgromadzeniu wielkiem; między ludem wielkim będę cię chwalił.

19. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi są nieprzyjaciółmi bez przyczyny; którzy mię mają w nienawiści niesłusznie, niech nie mrugają okiem.

20. Albowiem nie mówią o pokoju; ale przeciwko spokojnym na ziemi zdradliwe słowa zmyślają.

21. Owszem, rozdzierają na mię gębę swą, mówiąc: Ehej! ehej! widzić to oko nasze.

22. Widzisz to, Panie! nie milczże Panie! nie oddalaj się odemnie.

23. Obudźże się, a ocuć dla sądu mego, Boże mój i Panie mój! dla sprawy mojej.

24. Sądź mnie według sprawiedliwości twojej, Panie Boże mój! a niech się nie weselą nademną.

25. Niech nie mówią w sercu swojem: Ehej, duszo masza! niech nie mówią: Pożarliśmy go.

26. Niechajże będą pohańbieni, i zawstydzeni wszyscy weselący się ze złego mego; niech będą obleczeni w hańbę, i w sromotę, którzy się chlubią przeciwko mnie.

27. Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojej, niech śpiewają i radują się, a niech mówią ustawicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu.

28. A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoję, i na każdy dzień chwałę twoję.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

36 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego.

2. Przewrotność niepobożnego świadczy w sercu mojem: Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma jego.

3. Bo sobie pobłaża w oczach swoich, aby wykonał nieprawość swoję aż do obmierzenia.

4. Słowa ust jego są nieprawość i zdrada; nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił.

5. Nieprawość rozmyśla na łożu swojem, stoi na drodze nie dobrej, a złego się nie waruje.

6. Panie! miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż pod obłoki,

7. Sprawiedliwość twoja, jako góry najwyższe; sądy twoje, jako przepaść wielka; ludzie i zwierzęta zachowuje, Panie!

8. Jakoż drogie jest miłosierdzie twoje, Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu skrzydeł twoich ufają.

9. Będą upojeni hojnością domu twego, a strumieniem rozkoszy twoich napoisz ich.

10. Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość.

11. Rozciągnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoję nad uprzejmymi sercem.

12. Niech nie następuje na mię noga pysznych, a ręka niepobożnych niech mię nie uwodzi.

13. Tam, gdzie upadli, którzy czynili nieprawość, porażeni są, i nie mogli powstać.

Dostępne przekłady 37 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

37 Pieśń Dawidowa. Nie obruszaj się dla złośników, ani zajrzyj czyniącym nieprawość.

2. Bo jako trawa prędko podcięci będą, a jako liście zielone opadną.

3. Ufaj w Panu, a czyń dobrze; mieszkajże na ziemi, a żyw się sprawiedliwie.

4. Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twego,

5. Spuść na Pana drogę twoję, a ufaj w nim, a on wszystko uczyni;

6. I wywiedzie jako światłość sprawiedliwość twoję, a sąd twój jako południe.

7. Poddaj się Panu, a oczekuj go; nie obruszaj się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje, cokolwiek zamyśli.

8. Przestań gniewu, a zaniechaj popędliwości; nie zapalaj się gniewem, abyś miał źle czynić.

9. Albowiem złośnicy będą wykorzenieni: lecz którzy oczekują Pana, ci odziedziczą ziemię.

10. Po małej chwili alić niemasz niezbożnika; spojrzyszli na miejsce jego, alić go już niemasz.

11. Lecz pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju.

12. Zle myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań zębami swemi.

13. Ale się Pan śmieje z niego; bo widzi, że przychodzi dzień jego.

14. Miecza dobyli niezbożni, a naciągnęli łuk swój, aby porazili ubogiego, i niedostatecznego, ażeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą;

15. Aleć miecz ich przeniknie serce ich, a łuki ich będą połamane.

16. Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych;

17. Albowiem ramiona niezbożników będą pokruszone; ale sprawiedliwych Pan podpiera.

18. Zna Pan dni doskonałych; przetoż dziedzictwo ich na wieki zostanie.

19. Nie będą zawstydzeni we zły czas, a we dni głodu będą nasyceni;

20. Ale niezbożni poginą, a nieprzyjaciele Pańscy, jako tłustość barania z dymem niszczeje, tak oni zniszczeją.

21. Niezbożnik pożycza, a nie ma czem oddać; ale sprawiedliwy pokazuje łaskę, i rozdaje.

22. Albowiem błogosławieni od Pana odziedziczą ziemię; ale przeklęci od niego będą wykorzenieni.

23. Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się.

24. Gdy padnie, nie stłucze się: albowiem Pan trzyma go za rękę jego.

25. Byłem młodym, i zstarzałem się, nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego żebrzącego chleba.

26. Na każdy dzień pokazuje miłosierdzie i pożycza, a przecież nasienie jego jest w błogosławieństwie.

27. Odstąp od złego a czyń dobrze, a będziesz mieszkał na wieki.

28. Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki w straży jego będą; ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione.

29. Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkali na wieki.

30. Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a język jego sąd opowiada.

31. Zakon Boga jego jest w sercu jego; przetoż nie zachwieją się nogi jego.

32. Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka jakoby go zabił;

33. Ale Pan nie zostawi go w ręku jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony.

34. Oczekuj Pana, i strzeż drogi jego, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; a oglądasz, gdy niepobożni, wytraceni będą.

35. Widziałem niezbożnika nader wyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone samorosłe;

36. Ale przeminął, a oto go nie było; szukałem go, alem go znaleść nie mógł.

37. Spojrzyj na niewinnego, a przypatrz się szczeremu, że ostatnie rzeczy takiego człowieka są spokojne.

38. Lecz przestępcy pospołu poginą, a niezbożnicy na ostatek wykorzenieni będą.

39. Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnienia.

40. Wspomaga ich Pan, i wyrywa ich; wyrywa ich od niepobożnych, i zachowuje ich; bo w nim nadzieję mają.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

38 Psalm Dawidowy ku przypominaniu.

2. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię.

3. Albowiem strzały twoje utknęły we mnie, a ręka twoja dolega mię.

4. Niemasz nic całego w ciele mojem dla rozgniewania twego; niemasz odpoczynku kościom moim dla grzechu mojego.

5. Bo nieprawości moje przycisnęły głowę moję; jako brzemię ciężkie obciążyły mię.

6. Zjątrzyły się, i pogniły rany moje, dla głupstwa mojego.

7. Skurczyłem się, i skrzywiłem się bardzo, na każdy dzień w żałobie chodzę.

8. Albowiem wnętrzności moje pełne są brzydkości, a nie masz nic całego w ciele mojem.

9. Zemdlałem, i startym jest bardzo, ryczę dla trwogi serca mego.

10. Panie! przed tobą jest wszystka żądość moja, a wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

11. Serce moje skacze; opuściła mię siła moja, a jasności oczów moich nie masz przy mnie.

12. Którzy mię miłują, i przyjaciele moi, stronią od ran moich, a powinowaci moi z daleka stoją.

13. I zastawili sidła ci, którzy szukają duszy mojej; a którzy mi szukają złego, mówili przewrotnie, i zdrady przez cały dzień zmyślali.

14. Alem ja niby głuchy nie słyszał, a jako niemy, który ust swoich nie otwiera.

15. I stałem się jako człowiek, który nic nie słyszy, i niema odporu w ustach swoich.

16. Albowiem na cię, Panie! oczekuję; ty za mię odpowiesz, Panie, Boże mój!

17. Bom rzekł: Niechaj się nie cieszą ze mnie; gdyby szwankowała noga moja, niechaj się hardzie nie podnoszą przeciwko mnie.

18. Bom ja upadku bliski, a boleść moja zawżdy jest przedemną.

19. Owszem, nieprawość moję wyznaję, a frasuję się dla grzechu mojego.

20. Ale nieprzyjaciele moi weselą się, zmacniają się, i rozmnażają się ci, którzy mię nienawidzą bez przyczyny:

21. A oddawając mi złem za dobre sprzeciwiają mi się, przeto, że naśladuję tego, co jest dobrego.

22. Nie opuszczajże mię, Panie, Boże mój! nie oddalajże się odemnie.

23. Pośpiesz na ratunek mój, Panie zbawienia mego!

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

39 Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy.

2. Rzekłem: Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym; włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przedemną.

3. Zaniemiałem milcząc; zamilknąłem i w dobrej sprawie; ale boleść moja bardziej się wzmagała.

4. Rozpaliło się serce moje we wnętrznościach moich; w rozmyślaniu mojem rozżarzył się ogień, ażem tak rzekł językiem swoim:

5. Daj mi poznać, Panie! dokończenie moje, i wymiar dni moich jaki jest, abym wiedział, jak długo trwać będę.

6. Otoś na dłoni wymierzył dni moje, a wiek mój jest jako nic przed tobą; zaprawdę szczerą marnością jest wszelki człowiek, choć najdłuższy. Sela.

7. Zaprawdę pomija człowiek jako cień; zaprawdę próżno się kłopocze, zgromadza, a nie wie, kto to pobierze.

8. A teraz na cóż oczekuję, Panie? Tyś jest sam oczekiwaniem mojem.

9. Przetoż od wszystkich przestępstw moich wybaw mię; na pośmiech głupiemu nie dawaj mię.

10. Zaniemiałem, i nie otworzyłem ust moich, przeto, żeś to ty uczynił.

11. Odejmij odemnie karanie twoje; bom od smagania ręki twojej ustał.

12. Gdy ty gromiąc karzesz człowieka dla nieprawości, wnet niszczysz jako mól grzeczność jego; zaisteć marnością jest wszelki człowiek. Sela.

13. Wysłuchajże modlitwę moję, Panie! a wołanie moje przyjmij w uszy swoje, nie milcz na łzy moje; bomci ja przychodniem

u ciebie, i komornikiem, jako wszyscy ojcowie moi.

14. Sfolguj mi, abym się posilił, pierwej niżeli odejdę, a nie będzie mię.

Dostępne przekłady 40 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

40 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Z żądością oczekiwałem Pana; a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie moje;

3. I wyciągnął miecz z dołu szumiącego i z błota lgnącego, a postawił na skale nogi moje, i utwierdził kroki moje;

4. A włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy wiele ich ogląda, ulękną się, a będą mieć nadzieję w Panu.

5. Błogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoję, a nie ogląda się na hardych, ani na tych, którzy się unoszą za kłamstwem.

6. Wieleś uczynił, Panie, Boże mój! cudów twoich, a myśli twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed tobą; chcielibym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej, niżby wypowiedziane być mogły.

7. Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi przekłół uszy; całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś.

8. Tedym rzekł: Oto idę; w księgach napisano o mnie;

9. Abym czynił wolę twoję, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzności moich.

10. Opowiadałem sprawiedliwość twoję w zgromadzeniu wielkiem; oto warg moich nie zawściągnąłem, ty wiesz, Panie!

11. Sprawiedliwości twojej nie ukryłem w pośród serca mego, prawdę twoję i zbawienie twoje opowiadałem; nie taiłem miłosierdzia twego i prawdy twojej w zgromadzeniu wielkiem.

12. Przetoż ty, Panie! nie zawściągaj odemnie litości twoich; miłosierdzie twoje i prawda twoja niech mię zawżdy strzegą.

13. Albowiem ogarnęły mię nieszczęścia, którym niemasz liczby; doścignęły mię nieprawości moje, tak, że przejrzeć nie mogę; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, a serce moje opuściło mię.

14. Raczże mię, Panie! wyrwać; o Panie! na ratunek mój pospiesz.

15. Niech będą pohańbieni, (a niech się zawstydzą wszyscy,) którzy szukają duszy mojej, aby ją zatracili; niechajże się na wstecz cofną, a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.

16. Niech będą spustoszeni za to, ze mię shańbić usiłują, mówiąc mi: Ehej! ehej!

17. Ale niech się rozradują i rozweselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i miłują zbawienie twoje; niech mówią zawżdy: Niechaj będzie Pan uwielbiony.

18. Jamci wprawdzie ubogi i nędzny; aleć Pan myśli o mnie. Tyś jest pomocnikiem moim i wybawicielem moim; Boże mój! nie omieszkujże.

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

41 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego; w dzień zły wybawi go Pan.

3. Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie; błogosławony będzie na ziemi, ani go poda na wolę nieprzyjaciół jego.

4. Pan go posili na łożu niemocy jego; wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego.

5. Jam rzekł: Panie! zmiłuj się nademną, uzdrów duszę moję, bom tobie zgrzeszył.

6. Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie: Kiedyż wżdy umrze, a zginie imię jego?

7. Jeźli też który z nich przychodzi, aby mię nawiedził, tedy na zdradzie mówi; serce jego zgromadza sobie nieprawość, a precz odszedłszy roznosi.

8. Społem przeciwko mnie szepczą wszy-
scy, którzy mię mają w nienawiści, a myślą
złe o mnie,
9. Mówiąc: Pomsta się nań za niezbożność
wylała, a iż się położył, więcej nie wstanie.
10. Także i ten, z którymem żył w poko-
ju, któremum ufał, który chleb mój jadał,
podniósł piętę przeciwko mnie.
11. Ale ty, Panie! zmiłuj się nademną, a
podnieś mię, i oddam im.
12. A przez to poznam, że się kochasz we
mnie, gdy się nie będzie weselił nieprzyja-
ciel mój ze mnie.
13. Ale ty w niewinności mojej wesprzesz
mię i postawisz mię przed obliczem two-
jem na wieki.
14. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od
wieku aż na wieki. Amen, Amen.

Dostępne przekłady 42 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

42 Przedniejszemu śpiewakowi z sy-
nów Korego pieśń ćwicząca.
2. Jako jeleń krzyczy do strumieni wód,
tak dusza moja woła do ciebie, o Boże!
3. Pragnie dusza moja do Boga, do Boga
żywego, mówiąc: Kiedyż przyjdę, a okażę
się przed obliczem Bożem?
4. Łzy moje są mi miasto chleba we dnie i
w nocy, gdy mi mówią co dzień: Kędyż jest
Bóg twój?
5. Na to wspominając wylewam sam so-
bie duszę moję, żem bywał w poczcie in-
nych, i chadzałem z nimi do domu Bożego,
z wesołym głosem, i z chwałą, w mnóstwie
weselących się.
6. Przeczże się smucisz, duszo moja! a
przecz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na
Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiał
za wielkie wybawienie twarzy jego.
7. Boże mój! dusza moja tęskni sobie we
mnie; przetoż na cię wspominam w ziemi
Jordańskiej i Hermońskiej, na górze Mizar.
8. Przepaść przepaści przyzywa, na szum
upustów twoich: wszystkie powodzi twoje i
nawałności twoje na mię się zwaliły.
9. Wszakże we dnie udzieli mi Pan mi-
łosierdzia swego, a w nocy piosnka jego
będzie ze mną, i modlitwa do Boga żywota
mego.
10. Rzekę Bogu, skale mojej: Przeczżeś
mię zapomniał? I czemu smutno chodzę
dla uciśnienia od nieprzyjaciela?
11. Jest jako rana w kościach moich, gdy
mi urągają nieprzyjaciele moi, mówiąc do
mnie na każdy dzień: Kędy jest Bóg twój?
12. Przeczże się smucisz, duszo moja? a
przecz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na
Boga; albowiem go jeszcze będę wysławiał,
gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy
mojej, i Bogiem moim.

Dostępne przekłady 43 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

43 Sądź mię, o Boże! a ujmij się o spra-
wę moję; od narodu niemiłosiernego, i od
człowieka zdradliwego i niezbożnego wy-
rwij mię;
2. Boś ty jest Bóg siły mojej. Przeczżeś
mię odrzucił? a przecz smutno chodzę dla
uciśnienia od nieprzyjaciela?
3. Ześlij światłość twoję, i prawdę twoję;
te mię poprowadzą, i wprowadzą mię na
świętą górę twoję, i do przybytków twoich,
4. Abym przystąpił do ołtarza Bożego, do
Boga wesela i radości mojej; i będę cię wy-
sławiał na harfie, o Boże, Boże mój!
5. Przeczże się smucisz, duszo moja, a
przecz trwożysz sobą we mnie? Czekaj na
Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiał,
gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy
mojej, i Bogiem moim.

Dostępne przekłady 44 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

44 Przedniejszemu śpiewakowi z sy-
nów Korego psalm nauczający.
2. Boże! uszami naszemi słyszeliśmy; oj-
cowie nasi powiadali nam o sprawach, któ-
reś czynił za dni ich, za dni starodawnych.

3. Tyś ręką swą wypędził pogan, a onycheś wszczepił; wytraciłeś narody, a onycheś rozkrzewił.

4. Bo nie przez miecz swój posiedli ziemię, i ramię ich nie wybawiło ich, ale prawica twoja i ramię twoje, a światłość oblicza twego, przeto, żeś ich upodobał sobie.

5. Tyś sam król mój, o Boże! sprawże wielkie wybawienie Jakóbowi.

6. Przez cię nieprzyjaciół naszych porażaliśmy; w imieniu twojem deptaliśmy powstawających przeciwko nam.

7. Bom w łuku moim nie ufał, ani miecz mój obronił mię;

8. Aleś nas ty wybawiał od nieprzyjaciół naszych, a nienawidzących nas zawstydzałeś.

9. Przetoż chlubimy się w tobie, Boże! na każdy dzień, a imię twoje na wieki wysławiamy. Sela.

10. Ale teraz odrzuciłeś i zawstydziłeś nas, a nie wychodzisz z wojskami naszemi.

11. Sprawiłeś, żeśmy tył podali nieprzyjacielowi, a ci, którzy nas mają w nienawiści, rozchwycili między się dobra nasze.

12. Podałeś nas jako owce na żer, a między pogan rozproszyłeś nas.

13. Sprzedałeś lud twój za nic, a nie podniosłeś ceny ich.

14. Podałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym, na szyderstwo i na pośmiech tym, którzy są około nas.

15. Wystawiłeś nas na przypowieść między poganami, tak, że nad nami narody głową kiwają.

16. Na każdy dzień wstyd mój jest przedemną, a hańba twarzy mojej okrywa mię.

17. Dla głosu tego, który mię sromoci i potwarza, dla nieprzyjaciela, i tego, który się mści.

18. To wszystko przyszło na nas; a wżdyśmy cię nie zapomnieli, aniśmy wzruszyli przymierza twego.

19. Nie cofnęło się nazad serce nasze, ani się uchyliły kroki nasze od ścieżki twojej,

20. Chociażeś nas był potarł, wrzuciwszy nas na miejsce smoków, i okryłeś nas cieniem śmierci.

21. Byśmyć byli zapomnieli imienia Boga naszego, a podnieśli ręce nasze do Boga cudzego,

22. Iazliby się był Bóg o tem nie pytał? gdyż on wie skrytości serca.

23. Aleć nas dla ciebie zabijają na każdy dzień; poczytają nas jako owce na rzeź zgotowane.

24. Ocuć się; przeczże śpisz, Panie! Przebudź się, nie odrzucaj nas na wieki.

25. Przeczże oblicze twoje ukrywasz, a zapominasz utrapienia naszego i ucisku naszego?

26. Albowiem potłoczona jest aż do prochu dusza nasza, a przylgnął do ziemi żywot nasz.

27. Powstańże na ratunek nasz, a odkup nas dla miłosierdzia twego.

Dostępne przekłady 45 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

45 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego na Sosannim psalm nauczający, a pieśń weselna.

2. Wydało serce moje słowo dobre; rozprawiać będę pieśni moje, o królu! język mój będzie jako pióro prędkiego pisarza.

3. Piękniejszyś nad synów ludzkich; rozlała się wdzięczność po wargach twoich, przeto, że cię pobłogosławił Bóg aż na wieki.

4. Przypasz miecz twój na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoję, i zacności twoje.

5. A w dostojności twojej szczęśliwie wywiedź z słowem prawdy, cichości, i sprawiedliwości, a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja.

6. Strzały twoje ostre; od nich narody pod cię upadną, a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną.

7. Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków;
laska sprawiedliwości jest laska królestwa
twego.
8. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawi-
dziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię,
o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad
uczęstników twoich.
9. Myrrą, aloe, i kassyją wszystkie szaty
twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców
z kości słoniowych urobionych, nad tych,
którzy cię uweselają.
10. Córki królewskie są między twemi za-
cnemi białemi głowami; stanęła małżonka
po prawicy twojej w kosztownem złocie z
Ofir.
11. Słuchajże córko, a obacz, i nakłoń
ucha twego, a zapomnij narodu twego, i
domu ojca twojego.
12. A zakocha się król w piękności two-
jej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż
kłaniaj się przed nim.
13. Tyryjczycy także z upominkami przed
obliczem twojem kłaniać się będą, najbo-
gatsi z narodów.
14. Wszystka zacność córki królewskiej
jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są
złotem.
15. W odzieniu haftowanem przywiodą ją
do króla; także panny za nią, towarzyszki
jej, przywiodą do ciebie.
16. Przywiodą je z weselem i z radością,
a wnijdą na pałac królewski.
17. Miasto ojców twych będziesz mieć sy-
nów twych, których postanowisz książęta-
mi po wszystkiej ziemi.
18. Wspominać będę imię twoje od każde-
go rodzaju do rodzaju: dlatego cię narody
wysławiać będą na wieki wieków.

Dostępne przekłady 46 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

46 Przedniejszemu śpiewakowi z sy-
nów Korego, na Alamot pieśń.
2. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ra-
tunkiem we wszelkim ucisku najpewniej-
szym.
3. Przetoż się bać nie będziemy, choćby
się poruszyła ziemia, choćby się przenio-
sły góry w pośród morza;
4. Choćby zaszumiały, a wzburzyły się
wody jego, i zatrzęsły się góry od nawał-
ności jego. Sela.
5. Strumienie rzeki jego rozweselają mia-
sto Boże, najświętsze z przybytków naj-
wyższego.
6. Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie
poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poran-
ku.
7. Gdy się wzburzyły narody, a zatrząsnę-
ły się królestwa, Pan wydał głos swój, i roz-
płynęła się ziemia.
8. Pan zastępów jest z nami; twierdzą wy-
soką jest nam Bóg Jakóbowy. Sela.
9. Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, ja-
kie uczynił spustoszenie na ziemi;
10. Który uśmierza wojny aż do kończyn
ziemi, łuk kruszy, i oręże łamie, a wozy
ogniem pali.
11. Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedzcie,
żem Ja Bóg; będę wywyższony między na-
rodami, będę wywyższony na ziemi.
12. Pan zastępów z nami; twierdzą wyso-
ką jest nam Bóg Jakóbowy. Sela.

Dostępne przekłady 47 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

47 Przedniejszemu śpiewakowi z sy-
nów Korego pieśń.
2. Wszystkie narody klaskajcie rękoma,
wykrzykajcie Bogu głosem wesela.
3. Albowiem Pan najwyższy, straszny, jest
królem wielkim nad wszystką ziemią.
4. Podbija ludzi pod moc naszę, a narody
pod nogi nasze.
5. Obrał nam za dziedzictwo nasze chwa-
łę Jakóba, którego umiłował. Sela.
6. Wstąpił Bóg z krzykiem; Pan wstąpił z
głosem trąby.
7. Śpiewajcież Bogu, śpiewajcie; śpiewaj-
cież królowi naszemu, śpiewajcie.

8. Albowiem Bóg królem wszystkiej ziemi; śpiewajcież rozumnie.

9. Króluje Bóg nad narodami; Bóg siedzi na świętej stolicy swojej.

10. Książęta narodów przyłączyli się do ludu Boga Abrahamowego; albowiem Boże są tarcze ziemskie; skąd on zacnie jest wywyższony.

Dostępne przekłady 48 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

48 Pieśń psalmu synów Korego.

2. Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny w mieście Boga naszego, na górze świętej swojej.

3. Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon w stronach północnych, miasto króla wielkiego.

4. Bóg w pałacach jego uznany jest za twierdzę wysoką.

5. Bo oto królowie, gdy się zgromadzili i ciągnęli wespół,

6. Sami to ujrzawszy bardzo się zadziwili, a przestraszeni będąc prędko uciekali.

7. Strach ich tam ogarnął i boleść, jako niewiastę rodzącą.

8. Wiatrem wschodnim pokruszysz okręty z Tarsys.

9. Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je ugruntował aż na wieki. Sela.

10. Uważamy, o Boże! miłosierdzie twoje w pośród kościoła twego.

11. Jakie jest imię twoje, Boże! taka też jest chwała twoja aż do kończyn ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.

12. Iech się rozweseli góra Syon: niech się rozradują córki Judzkie dla sądów twoich, Boże!

13. Otoczcie Syon, i obstąpcie go; policzcie wieże jego.

14. Przypatrujcie się pilnie basztom jego, a oglądajcie pałace jego, abyście umieli powiadać narodowi potomnemu.

15. Że ten Bóg jest Bogiem naszym na wieki wieczne, a iż on naszym hetmanem będzie aż do śmierci.

Dostępne przekłady 49 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

49 Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm.

2. Słuchajcie tego wszystkie narody; bierzcie to w uszy wszyscy mieszkający na okręgu ziemi!

3. Tak z ludu pospolitego, jako z ludzi zacnych, tak bogaty jako ubogi!

4. Usta moje będą opowiadały mądrość, a myśl serca mego roztropność.

5. Nakłonię do przypowieści ucha mego, wyłożę przy harfie zagadkę moję.

6. Przecz że się mam bać we złe dni, aby mię nieprawość tych, którzy mię depczą, miała ogarnąć?

7. Którzy ufają bogactwom swoim, a w mnóstwie dostatków swoich chlubią się.

8. Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań.

9. (Albowiem drogi jest okup duszy ich, i nie może się ostać na wieki.)

10. Aby żył na wieki, a nie oglądał grobu.

11. Bo widzimy, iż i mądrzy umierają, głupi i szalony zarówno giną, a zostawiają, obcym bogactwa swoje.

12. Myślą, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu do narodu; przetoż je nazywają od imion swych na ziemi.

13. Ale człowiek we czci nie zostaje, podobnym będąc bydlętom, które giną.

14. Takowa myśl ich głupstwem ich jest, a przecież potomkowie ich pochwalają to usty swemi. Sela.

15. Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego.

16. Ale Bóg wykupi duszę moję z mocy grobu, gdy mię przyjmie. Sela.

17. Nie bójże się, gdy się kto zbogaci, a gdy się rozmnoży sława domu jego.

18. Bo umierając nie weźmie nic z sobą, ani za nim zstąpi sława jego.

19. A choć duszy swej za żywota swego pobłaża i chwalono go, gdy sobie dobrze czynił:

20. Przecież musi iść za rodziną ojców swych, a na wieki nie ogląda światłości.

21. Owóż człowiek, który jest we czci, a nie zrozumiewa tego, podobny jest bydlętom, które giną.

Dostępne przekłady 50 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

50 Psalm Asafowi podany. Bóg nad Bogami, Pan mówił i przyzwał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu jego.

2. Objaśnił się Bóg z Syonu w doskonałej ozdobie.

3. Przyjdzie Bóg nasz, a nie będzie milczał; ogień przed twarzą jego będzie pożerał, a około niego powstanie wicher gwałtowny.

4. Przyzwie z góry niebiosa i ziemię, aby sądził lud swój.

5. Mówiąc: Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze.

6. Tedy niebiosa opowiedzą sprawiedliwość jego; albowiem sam Bóg jest sędzią. Sela.

7. Słuchaj, ludu mój! a będę mówił; słuchaj, Izraelu! a oświadczę się przed tobą: Jam Bóg, Bóg twój Jam jest.

8. Nie będę cię z ofiar twoich winił, ani całopalenia twego, które są zawsze przedemną.

9. Nie wezmę z domu twojego cielca, ani z okołu twego kozłów.

10. Albowiem mój jest wszelki zwierz leśny, i tysiące bydła po górach.

11. Znam wszystko ptastwo po górach, i zwierz polny jest przedemną.

12. Będęli łaknął, nie rzekęć o to; bo mój jest okrąg ziemi, i napełnienie jego.

13. Izali jadam mięso wołowe? albo pijam krew kozłową?

14. Ofiaruj Bogu chwałę, i oddaj Najwyższemu śluby twoje;

15. A wzywaj mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz.

16. Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bieżesz przymierze moje w usta twoje?

17. Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się.

18. Widziszli złodzieja, bieżysz z nim, a z cudzołożnikami masz skład twój.

19. Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady.

20. Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a lżysz syna matki twojej.

21. Toś czynił, a Jam milczał; dlategoś mniemał, żem ja tobie podobny, ale będę cię karał, i stawięć to przed oczy twoje.

22. Zrozumiejcież to wżdy teraz, którzy zapominacie Boga, bym was snać nie porwał, a nie będzie ktoby was wyrwał.

23. Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię; a temu, który naprawia drogę swą, ukażę zbawienie Boże.

Dostępne przekłady 51 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

51 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Gdy do niego przyszedł Natan prorok, potem jak był wszedł do Betsaby.

3. Zmiłuj się nademną, Boże! według miłosierdzia twego; według wielkich litości twoich zgładź nieprawości moje.

4. Omyj mię doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię.

5. Albowiem ja znam nieprawość moję, a grzech mój przedemną jest zawżdy.

6. Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i
złem przed oczyma twemi uczynił, abyś
był sprawiedliwy w mowie twojej, i czy-
stym w sądzie twoim.
7. Oto w nieprawości poczęty jestem, a w
grzechu poczęła mię matka moja.
8. Oto się kochasz w prawdzie wewnętrz-
nej, a skrytą mądrość objawiłeś mi.
9. Oczyść mię, isopem, a oczyszczon bę-
dę; omyj mię, a nad śnieg wybielony będę.
10. Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech
się rozradują kości moje, któreś pokruszył.
11. Odwróć oblicze twoje od grzechów
moich, a zgładź wszystkie nieprawości mo-
je.
12. Serce czyste stwórz we mnie, o Bo-
że! a ducha prawego odnów we wnętrzno-
ściach moich.
13. Nie odrzucaj mię od oblicza twego, a
Ducha swego świętego nie odbieraj ode-
mnie.
14. Przywróć mi radość zbawienia twego,
a duchem dobrowolnym podeprzyj mię.
15. Tedy będę nauczał przestępców dróg
twoich, aby się grzesznicy do ciebie nawró-
cili.
16. Wyrwij mię z pomsty za krew, o Boże,
Boże zbawienia mojego! a język mój bę-
dzie wysławiał sprawiedliwość twoję.
17. Panie! otwórz wargi moje, a usta moje
opowiadać będą chwałę twoję.
18. Albowiem nie pragniesz ofiar, choć-
bym ci je dał, ani całopalenia przyjmiesz.
19. Ofiary Bogu przyjemne duch skruszo-
ny; sercem skruszonem i strapionem nie
pogardzisz, o Boże!
20. Dobrze uczyń według upodobania
twego Syonowi; pobubuj mury Jeruzalem-
skie.
21. Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwo-
ści, ofiary ogniste, i całopalenia; tedy cielce
ofiarować będą na ołtarzu twoim.

Dostępne przekłady 52 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

52 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń
Dawidowa nauczająca.
2. Gdy przyszedł Doeg Edomczyk, i oznaj-
mił Saulowi, mówiąc: Dawid przyszedł do
domu Achimelechowego.
3. Przecz że się chlubisz ze złości, o moca-
rzu! miłosierdzie Boże trwa każdego dnia.
4. Złe rzeczy myśli język twój, jako brzy-
twa ostra czyniąc zdradę.
5. Umiłowałeś złe, bardziej niż dobre;
kłamstwo raczej mówisz, niż sprawiedli-
wość. Sela.
6. Umiłowałeś wszystkie słowa szkodliwe,
i język zdradliwy.
7. Przetoż cię Bóg zniszczy na wieki; po-
rwie cię, i wyrwie cię z przybytku, i wyko-
rzeni cię z ziemi żyjących. Sela.
8. To widząc sprawiedliwi będą się bali, i
będę się z niego naśmiewali, mówiąc:
9. Otoż człowiek, który nie pokładał w Bo-
gu siły swojej; ale ufając w mnóstwie bo-
gactw swoich, zmacniał się w złości swej.
10. Aleć ja będę jako oliwa zielona w do-
mu Bożym, bom nadzieję położył w miło-
sierdziu Bożem na wieki wieczne.
11. Będę cię wysławiał, Panie! na wieki,
żeś to uczynił, a będę oczekiwał imienia
twego, gdyż jest zacne przed oblicznością
świętych twoich.

Dostępne przekłady 53 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

53 Przedniejszemu śpiewakowi na Ma-
chalat pieśń Dawidowa nauczająca.
2. Głupi rzekł w sercu swem: Niemasz
Boga. Popsowali się, i obrzydliwą czynią
nieprawość; niemasz, ktoby czynił dobrze.
3. Bóg z niebios spojrzał na synów ludz-
kich, aby obaczył, byłliby kto rozumny i
szukający Boga.
4. Aleć oni wszyscy odstąpili, jednako się
nieużytecznymi stali: niemasz, ktoby czy-
nił dobrze, niemasz, i jednego.
5. Azaż nie wiedzą wszyscy czyniciele
nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc
chleb jedzą? ale Boga nie wzywają.

6. Tam się bardzo ulękną, gdzie niemasz strachu; albowiem Bóg rozproszy kości tych, którzy cię oblegli; ty ich pohańbisz, bo ich Bóg wzgardzi.

7. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci z więzienia lud swój, rozraduje się Jakób, rozweseli się Izrael.

Dostępne przekłady 54 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

54 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Gdy przyszli Zyfejczycy, i rzekli do Saula: Dawid się kryje przed tobą u nas.

3. Boże! dla imienia twego wybaw mię, a w mocy twojej podejmij się sprawy mojej.

4. Boże! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy słowa ust moich.

5. Albowiem obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy szukają duszy mojej, nie stawiając sobie Boga przed oczyma swemi. Sela.

6. Oto Bóg jest pomocnikiem moim: Pan jest z tymi, którzy podpierają żywot mój.

7. Oddaj złym nieprzyjaciołom moim, w prawdzie twojej wytrać ich, o Panie!

8. Tedyć dobrowolnie będę ofiarował; będę wysławiał imię twoje, Panie! przeto, że jest dobre;

9. Gdyż z każdego utrapienia wyrwałeś mię, a pomstę nad nieprzyjaciołmi mymi oglądało oko moje.

Dostępne przekłady 55 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

55 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca.

2. W uszy swe przyjmij, o Boże! modlitwę moję, a nie kryj się przed prośbą moją:

3. Posłuchaj mię z pilnością, a wysłuchaj mię; boć się uskarżam w modlitwie swej, i trwożę sobą:

4. Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciśnienia od bezbożnika; albowiem mię zarzucają kłamstwem, a w popędliwości swej sprzeciwiają mi się.

5. Serce moje boleje we mnie, a strachy śmierci przypadły na mię.

6. Bojaźń ze drżeniem przyszła na mię, a okryła mię trwoga.

7. I rzekłem: Obym miał skrzydła jako gołębica, zaleciałbym, a odpocząłbym.

8. Otobym daleko zaleciał, a mieszkałbym na puszczy. Sela.

9. Pospieszyłbym, abym uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem.

10. Zatrać ich, Panie! rozdziel język ich; bom widział bezprawie i rozruch w mieście.

11. We dnie i w nocy otaczają ich po murach jego, a złość i przewrotność jest w pośrodku jego.

12. Ciężkości są w pośrodku jego, a nie ustępuje z ulic jego chytrość i zdrada.

13. Albowiem nie nieprzyjaciel jaki zelżył mię, inaczej zniósłbym to był; ani ten, który mię miał w nienawiści, powstał przeciwko mnie; bobym się wżdy był skrył przed nim;

14. Ale ty, człowiecze mnie równy, wodzu mój, i znajomy mój.

15. Którzyśmy się z sobą mile w tajności naradzali, i do domu Bożego społecznie chadzali.

16. Oby ich śmierć z prędka załapiła, tak aby żywo zstąpili do piekła! albowiem złość jest w mieszkaniu ich, i w pośrodku ich.

17. Ale ja do Boga zawołam, a Pan mię wybawi.

18. W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój.

19. Odkupi duszę moję, abym był w pokoju od wojny przeciwko mnie; bo ich wiele było przy mnie.

20. Wysłucha Bóg i utrapi ich, (jako ten, który siedzi od wieku. Sela.) przeto, że nie masz w nich poprawy, ani się Boga boją.

21. Wyciągnął ręce swoje na tych, którzy z nim mieli pokój, wzruszył przymierze swoje.

22. Gładsze niż masło były słowa ust jego, ale walka w sercu jego: a mię kciejsze słowa jego niż olej, wszakże były jako miecze dobyte:

23. Wrzuć na Pana brzemię twoje, a on cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy.

24. Ale ich ty, o Boże! wepchniesz w dół zginienia; mężowie krwawi i zdradliwi nie dojdą do połowy dni swoich; ale ja w tobie nadzieję mieć będę.

Dostępne przekłady 56 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

56 Przedniejszemu śpiewakowi o niemej gołębicy, na miejscach odległych, złoty psalm Dawidowy, gdy go w Gat Filistynowie pojmali.

2. Zmiłuj się nademną, o Boże!, bo mię chce pochłonąć człowiek; każdego dnia walcząc trapi mię.

3. Chcą mię połknąć nieprzyjaciele moi na każdy dzień; zaprawdęć wiele jest walczących przeciwko mnie, o Najwyższy!

4. Któregokolwiek mię dnia strach ogarnia, ja w tobie ufam.

5. Boga wysławiać będę dla słowa jego; w Bogu nadzieję będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło.

6. Przez cały dzień słowa moje wykręcają, a przeciwko mnie są wszystkie myśli ich, na złe.

7. Zbierają się, i ukrywają się, i ślad mój upatrują, czyhając na duszę moję.

8. Izali za nieprawość pomsty ujdą? strąć te narody, o Boże! w popędliwości twojej.

9. Tyś tułanie moje policzył; zbierzże też łzy moje w wiadro twe; izaż nie są spisane w księgach twoich?

10. Tedy się nazad cofną nieprzyjaciele moi, któregokolwiek dnia zawołam; bo to wiem, iż Bóg jest ze mną.

11. Boga wysławiać będę z słowa; Pana chwalić będę z słowa jego.

12. W Bogu mam nadzieję, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek.

13. Tobiem, o Boże! śluby uczynił; przetoż też tobie chwały oddam.

14. Albowiemeś wyrwał duszę moję od śmierci, a nogi moje od upadku, abym statecznie chodził przed obliczem Bożem w światłości żyjących.

Dostępne przekłady 57 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

57 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złoty psalm Dawidowy, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini.

2. Zmiłuj się nademną, o Boże! zmiłuj się nademną; albowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skrzydeł twoich uciekam się; aż przeminie utrapienie.

3. Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wykonywa sprawę moję.

4. On pośle z nieba, i wybawi mię od pohańbienia tego, który mię chce pochłonąć. Sela. Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą.

5. Dusza moja jest w pośród lwów; leżę miedzy palącymi, między synami ludzkimi, których zęby jako włócznie i strzały, i język ich miecz ostry.

6. Wywyższe się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemią chwała twoja.

7. Sieci zastawili na nogi moje, nachylili duszę moję, wykopali dół przed obliczem mojem; ale sami wpadli weń. Sela.

8. Gotowe jest serce moje, Boże! gotowe jest serce moje; śpiewać i wychwalać cię będę.

9. Ocuć się chwało moja! ocuć się, lutnio i harfo! gdy na świtaniu powstaję.

10. Będę cię wysławiał między ludem, Panie! a będęć śpiewał między narodami.

11. Albowiem wielkie jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

12. Wywyższe się nad niebiosa, o Boże! a nade wszystką ziemię wywyż chwałę twoję.

Dostępne przekłady 58 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

58 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, pieśń złota Dawidowa.

2. O zgromadzenie! Izali poprawdzie sprawiedliwość mówicie? A uprzejmież sądzicie, wy synowie ludzcy?

3. Owszem, radniej w sercu nieprawości knujecie, a gwałty rąk waszych na ziemi odważacie.

4. Odłączyli się niezbożnicy zaraz od narodzenia; pobłądzili zaraz z żywota matki swej, mówiąc kłamstwo.

5. Jad mają w sobie, jako wężowy, jako jad żmii głuchej, która zatula ucho swoje,

6. Aby nie słyszała głosu zaklinacza, ani czarownika w czarach biegłego.

7. O Boże! pokruszże zęby ich w ustach ich; połam, Panie! lwiąt trzonowe zęby.

8. Niech się rozpłyną jako woda, niech się wniwecz obrócą; niech będą jako ten, który naciąga łuk, wszakże się strzały jego łamią.

9. Jako ślimak, który schodzi i niszczeje; jako martwy płód niewieści niech nie oglądają słońca.

10. Ciernie wasze pierwej niż wypuszczą tarny swoje, za zielona w gniewie Bożym jako wichrem porwane będą.

11. I będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę; nogi swoje umyje we krwi niepobożnego.

12. I rzecze każdy: Zaprawdęć sprawiedliwy odniesie pożytek z sprawiedliwości swojej; zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi.

Dostępne przekłady 59 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

59 Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złota pieśń Dawidowa, gdy posłał Saul, aby strzeżono domu jego, a zabito go.

2. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, o Boże mój! a od powstawających przeciwko mnie uczyń mię bezpiecznym.

3. Wyrwij mię od tych, którzy broją nieprawość, a od mężów krwawych wybaw mię.

4. Albowiem oto czyhają na duszę moję; zbierają się przeciwko mnie mocarze bez przestępstwa mego i bez grzechu mego, o Panie!

5. Bez wszelkiej nieprawości mojej zbiegają się, i gotują się; powstańże, zabież mi, a obacz.

6. Ty sam, Panie, Boże zastępów, Boże Izraelski! ocuć się, abyś nawiedził te wszystkie narody; a nie miej litości nad żadnym z onych przestępców złośliwych. Sela.

7. Nawracają się pod wieczór, a warczą jako psy, i biegają około miasta.

8. Oto blegocą usty swemi, miecze są w wargach ich; albowiem mówią: Któż słyszy?

9. Ale ty, Panie! naśmiewasz się z nich; naśmiewasz się ze wszystkich narodów.

10. Gdy on moc przewodzi, na ciebie pozór mieć będę; boś ty, Boże! twierdzą moją.

11. Bóg mój miłosierny uprzedzi mię; Bóg mi da oglądać pomstę nad nieprzyjaciółmi mymi.

12. Nie zabijajże ich, aby nie zapomniał lud mój; ale ich rozprosz mocą twoją, i zrzuć ich, tarczo nasza, o Panie!

13. Grzech ust swych, słowa warg swych (pojmani będąc w hardości swej dla złorzeczeństwa i kłamstwa) niech wyznawają.

14. Wytraćże ich w popędliwości, wytrać ich, aż ich nie stanie. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakóbie, i po krajach ziemi. Sela.

15. I niech się zaś nawrócą pod wieczór; niech warczą jako psy, a biegają około miasta.

16. Niech oni ciekają, chcąc się najeść, wszakże głodni będąc ukłaść się muszą.

17. Ale ja będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twierdzą moją, i ucieczką w dzień ucisku mego.

18. O mocy moja! tobie będę śpiewał; boś ty, Boże! twierdza moja, Bóg mój miłosierny.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 60 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

60 Przedniejszemu śpiewakowi na Sussanedut złota pieśń Dawidowa do nauczania;

2. Gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim, i przeciw Syryjczykom Soby; gdy się wrócił Joab, poraziwszy Edomczyków w dolinie solnej dwanaście tysięcy.

3. Boże! odrzuciłeś nas, rozproszyłeś nas, i rozgniewałeś się; nawróćże się zasię do nas.

4. Zatrząsnąłeś był ziemią, i rozsadziłeś ją; uleczże rozpadliny jej, boć się chwieje.

5. Okazywałeś ludowi twemu przykre rzeczy, napoiłeś nas winem zawrotu.

6. Ale teraz dałeś chorągiew tym, którzy się ciebie boją, aby ją wynieśli dla prawdy twej. Sela.

7. Aby byli wybawieni umiłowani twoi; zachowajże ich prawicą twoją, a wysłuchaj mię.

8. Bóg ci mówił w świętobliwości swojej; przeto się rozweselę, rozdzielę Sychem, i dolinę Sukkotską pomierzę.

9. Mojeć jest Galaad, mój i Manases, i Efraim moc głowy mojej; Juda zakonodawcą moim.

10. Moab miednicą do umywania mego; na Edoma wrzucę buty moje; ty, Palestyno! wykrzykaj nademną.

11. Któż mię wprowadzi do miasta obronnego? kto mię przyprowadzi aż do Edom?

12. Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, Boże! z wojskami naszemi?

13. Dajże nam ratunek w utrapieniu; boć omylny ratunek ludzki.

14. W Bogu mężnie sobie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 61 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

61 Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa.

2. Wysłuchaj, o Boże! wołanie moje, miej pozór na modlitwę moję.

3. Od końca ziemi wołam do ciebie w zatrwożeniu serca mego; wprowadź mię na skałę, która jest wywyżą nad mię.

4. Albowiemeś ty był ucieczką moją, i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela.

5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, schraniając się pod zasłonę skrzydeł twoich. Sela.

6. Albowiemeś ty, Boże! wysłuchał żądości moje; tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia twego.

7. Dni do dni królewskich przydaj; niech będą lata jego od narodu do narodu.

8. Niech mieszka na wieki przed obliczem Bożem; zgotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzegą.

9. Tak będę śpiewał imieniowi twemu na wieki, a śluby moje oddawać będę na każdy dzień.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 62 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

62 Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy.

2. Tylko na Boga spolega dusza moja, od niegoć jest zbawienie moje.

3. Tylkoć on jest skałą moją i wybawieniem mojem, twierdzą moją; przeto się bardzo nie zachwieję.

4. Dokądże będziecie myślić złe przeciwko człowiekowi? Wszyscy wy zabici będziecie; będziecie jako ściana pochylona, a jako mur walący się.

5. Przecież jednak radzą, jakoby go zepchnąć z dostojeństwa jego; kochają się w kłamstwie, usty swemi dobrorzeczą, ale w sercu swem złorzeczą. Sela.

6. Ty przecież na Bogu spolegaj, duszo moja! bo od niego jest oczekiwanie moje.

7. Onci sam jest skałą moją zbawieniem mojem, i twierdzą moją; przetoż nie zachwieję się.

8. W Bogu wybawienie moje, i chwała moja skała mocy mojej; nadzieja moja jest w Bogu.

9. Ufajcież w nim na każdy czas, o narody! Wylewajcie przed obliczem jego serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą. Sela.

10. Zaprawdęć marnością są synowie ludzcy, kłamliwi synowie mocarzy; będąli pospołu włożeni na wagę, lekciejszymi będą nad marność.

11. Nie ufajcież w krzywdzie ani w drapiestwie, a nie bądźcie marnymi; przybędzieli wam majętności, nie przykładajcież serca do nich.

12. Razci rzekł Bóg, dwakrociem to słyszał, iż moc jest Boża,

13. A że Panie! twoje jest miłosierdzie, a że ty oddasz każdemu według uczynków jego.

Dostępne przekłady 63 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

63 Psalm Dawidowy, gdy był na puszczy Judzkiej.

2. Boże! tyś jest Bogiem moim; z poranku cię szukam; pragnie cię dusza moja, tęskni po tobie ciało moje w ziemi suchej i upragnionej, w której nie masz wody;

3. Abym cię oglądał w świątnicy twojej, i widział moc twoję i chwałę twoję.

4. (Albowiem lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot,) aby cię chwaliły wargi moje,

5. Abym cię błogosławił za żywota mego, a w imieniu twojem abym podnosił ręce moje.

6. Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnem warg śpiewaniem wychwalałyby cię usta moje.

7. Zaprawdęć na cię wspominam, i na łożu mojem każdej straży nocnej rozmyślam o tobie.

8. Boś mi bywał na pomocy; przetoż w cieniu skrzydeł twoich śpiewać będę.

9. Przylgnęła dusza moja do ciebie; prawica twoja podpiera mię.

10. Ale ci, którzy szukają upadku duszy mojej, sami wnijdą do najgłębszej niskości ziemi.

11. Zabije każdego z nich ostrość miecza, i przyjdą liszkom na podział.

12. Lecz król będzie się weselił w Bogu, a będzie się chlubił każdy, kto przezeń przysięga; albowiem zatkane będą usta mówiących kłamstwo.

Dostępne przekłady 64 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

64 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Wysłuchaj, o Boże! głos mój, gdy się modlę; od strachu nieprzyjaciela strzeż żywot mój.

3. Skryj mię przed skrytą radą złośników, przed zbuntowaniem czyniących nieprawość.

4. Którzy zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoję, słowo jadowite,

5. Aby strzelali z skrytości na niewinnego; niespodzianie nań strzelają, a nikogo się nie boją.

6. Stwierdzają się w złem; zmawiają się, jakoby zakryć sidłą, i mówią: Któż je obaczy?

7. Szukają pilnie nieprawości; giniemy od rad zdradliwie wynalezionych. Takci wnętrzność i serce człowiecze głębokie jest.

8. Ale gdy Bóg na nich wypuści prędką strzałę, porażeni będą;

9. A do upadku przywiedzie ich własny język ich; odłączy się od nich każdy, kto ich ujrzy.

10. I ulękną się wszyscy ludzie, a będą opowiadali sprawę Bożą, i dzieło jego zrozumieją.

11. Ale sprawiedliwy się będzie weselił w Panu, a będzie w nim ufał; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzejmego serca.

Dostępne przekłady 65 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

65 Przedniejszemu śpiewakowi psalm i pieśń Dawidowa.

2. Tobie przynależy, o Boże! chwała na Syonie, a tobie ślub ma być oddany.

3. Ty wysłuchiwasz modlitwy; przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało.

4. Wielkie nieprawości, które wzięły górę nad nami, i przestępstwa nasze ty oczyszczasz.

5. Błogosławiony, kogo ty obierasz a przyjmujesz, aby mieszkał w sieniach twoich; będziemy nasyceni dobrami domu twego, w świątnicy kościoła twego.

6. Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas, Boże zbawienia naszego, nadziejo wszystkich krajów ziemi, i morza dalekiego!

7. Który utwierdzasz góry mocą swoją, siłą przepasany będąc;

8. Który uśmierzasz szum morski, szum nawałności jego, i wzruszenie narodów,

9. Tak, że się bać muszą cudów twoich, którzy mieszkają na krajach ziemi; których nastawaniem poranku i wieczora do wesela pobudzasz.

10. Nawiedzasz ziemię, i odwilżasz ją; obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napełnionym wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprawiasz.

11. Zagony jej napawasz, bruzdy jej zniżasz, dżdżami ją odmiękczasz, a urodzajom jej błogosławisz.

12. Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieżki twoje skrapiasz tłustością.

13. Skrapiasz pastwiska na pustyniach; tak, że i pagórki radością przepasane bywają.

14. Przyodziewają się pola stadami owiec, a doliny okrywają się zbożem; tak, że wykrzykają i śpiewają.

Dostępne przekłady 66 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

66 Przedniejszemu śpiewakowi pieśń psalmu.

2. Wykrzykuj Bogu wszystka ziemo! Śpiewajcież psalmy na chwałę imienia jego, ogłaszajcie sławę i chwałę jego.

3. Rzeczcież Bogu: Jakoś straszny w sprawach twoich! Dla wielkości mocy twojej obłudnieć się podadzą nieprzyjaciele twoi.

4. Wszystkać się ziemia kłaniać, i śpiewać ci będzie; psalm śpiewać będzie imieniowi twemu. Sela.

5. Pójdźcież, a oglądajcie sprawy Boże; straszny jest w sprawach swoich przy synach ludzkich.

6. Obrócił morze w ziemię suchą; rzekę przeszli suchą nogą; tameśmyć się weselili w nim.

7. Panuje w mocy swej na wieki; oczy jego patrzą na narody, odporni nie wywyższą się. Sela.

8. Błogosławcież narody Boga naszego, i ogłaszajcie głos chwały jego.

9. Zachował przy zdrowiu duszę naszę, a nie dał się powinąć nodze naszej.

10. Albowiemeś nas doświadczył, o Boże! wypławiłeś nas ogniem, tak jako srebro pławione bywa.

11. Nagnałeś nas był w sieć, a ścisnąłeś uciskiem biodra nasze.

12. Wsadziłeś człowieka na głowę naszę; weszliśmy byli w ogień i w wodę, wszakżeś nas wywiódł na ochłodę.

13. Przetoż wnijdę do domu twego z całopaleniem, a oddam ci śluby moje.

14. Któreć ślubowały wargi moje, i wyrze-
kły usta moje w utrapieniu mojem.
15. Całopalenie z tłustych baranów bę-
dęć ofiarował z kadzeniem, będęć ofiaro-
wał woły i kozły. Sela.
16. Pójdźcie, słuchajcie, a będę opowiadał
wszystkim, którzy się boicie Boga, co uczy-
nił duszy mojej.
17. Do niegom usty swemi wołał, a wy-
wyższałem go językiem moim.
18. Bym był patrzał na nieprawość w ser-
cu mojem, nie wysłuchałby był Pan.
19. Aleć zaiste wysłuchał Bóg, a był pilen
głosu modlitwy mojej.
20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzu-
cił modlitwy mojej, ani odjął miłosierdzia
swego odemnie.

Dostępne przekłady 67 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

67 Przedniejszemu śpiewakowi na Ne-
ginot psalm ku śpiewaniu.
2. Boże! zmiłuj się nad nami, a błogosław
nam, rozświeć oblicze twoje nad nami. Se-
la.
3. Aby tak poznali na ziemi drogę twoję, a
po wszystkich narodach zbawienie twoje.
4. Tedy cię będą wysławiały narody o Bo-
że! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie!
5. Radować się będą i wykrzykać narody;
bo ty będziesz sądził ludzi w sprawiedliwo-
ści, a narody będziesz sprawował na ziemi.
Sela.
6. Będą cię wysławiać narody, o Boże! Bę-
dą cię wysławiać wszyscy ludzie.
7. Ziemia także wyda urodzaj swój; niech
nam błogosławi Bóg, Bóg nasz.
8. Niech nam błogosławi Bóg, a niech się
go boją wszystkie kraje ziemi.

Dostępne przekłady 68 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

68 Przedniejszemu śpiewakowi psalm
Dawidowy ku śpiewaniu.
2. Powstanie Bóg, a będą rozproszeni nie-
przyjaciele jego, i pouciekają przed twarzą
jego ci, którzy go mają w nienawiści.
3. Jako bywa dym rozpędzony, tak ich roz-
pędzasz: jako się wosk rozpływa od ognia,
tak niezbożnicy poginą przed obliczem Bo-
żem.
4. Ale sprawiedliwi weselić się i radować
będą przed obliczem Bożem, i pląsać będą
od radości.
5. Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy
imieniowi jego; gotujcie drogę temu, któ-
ry jeździ na obłokach. Pan jest imię jego,
radujcież się przed obliczem jego.
6. Ojcem jest sierót, i sędzią wdów, Bo-
giem w przybytku swym świętym.
7. Bóg, który samotne w rodowite domy
rozmnaża, wywodzi więźniów z oków; ale
odporni mieszkać muszą w ziemi suchej.
8. Boże! gdyś wychodził przed obliczem
ludu twego, gdyś chodził po puszczy; Sela,
9. Ziemia się trzęsła, także i niebiosa roz-
pływały się przed obliczem Bożem, i ta gó-
ra Synaj drżała przed twarzą Boga, Boga
Izraelskiego.
10. Deszcz obfity spuszczałeś hojnie, o
Boże! na dziedzictwo twoje, a gdy omdle-
wało, tyś je zaś otrzeźwiał.
11. Zastępy twoje mieszkają w niem, któ-
reś ty dla ubogiego nagotował dobrocią
twoją, o Boże!
12. Pan dał słowo swe, i tych, którzy po-
ciechy zwiastowali, zastęp wielki mówią-
cych.
13. Królowie z wojskami uciekali, ucieka-
li: ale ta, która przyglądała domu, dzieliła
łupy.
14. Chociażeście leżeć musieli między ko-
tłami, przecież będziecie jako gołębica, ma-
jąca pióra posrebrzone, a której skrzydła
jako żółte złoto.
15. Gdy Wszechmogący rozproszy kró-
lów w tej ziemi, wybielejesz jako śnieg na
górze Salmon.
16. Na górze Bożej, na górze Basańskiej,
na górze pogórczystej, na górze Basań-
skiej.

17. Przeczże wyskakujecie góry pogórczyste? na tejci górze ulubił sobie Bóg mieszkanie, tamci Pan będzie mieszkał na wieki.

18. Wozów Bożych jest dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy Aniołów; ale Pan między nimi jako na Synaj w świątnicy przebywa.

19. Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś pojmanych więźniów, nabrałeś darów dla ludzi, i najodporniejszych, Panie Boże! przywiodłeś, aby mieszkali z nami.

20. Błogosławiony Pan; na każdy dzień hojnie nas opatruje dobrami swemi Bóg zbawienia naszego. Sela.

21. On jest Bóg nasz, Bóg obfitego zbawienia; panujący Pan z śmierci wywodzi.

22. Zaiste Bóg zrani głowę nieprzyjaciół swoich, i wierzch głowy włosami nakryty chodzącego w grzechach swoich.

23. Rzekł Pan: Wyprowadzę zaś swoich jako z Basan, wywiodę ich zaś z głębokości morskiej.

24. Przetoż będzie noga twoja zbroczona we krwi, i język psów twoich we krwi nieprzyjacielskiej.

25. Widzieli ciągnienia twoje, Boże! ciągnienia Boga mego i króla mego w świątnicy.

26. Wprzód szli śpiewacy, a za nimi grający na instrumentach, a w pośrodku panienki bijąc w bębny.

27. W zgromadzeniach błogosławcie Bogu, błogosławcie Panu, którzyście z narodu Izraelskiego. Tu niech będzie Benjamin maluczki, który ich opanował;

28. Tu książęta Judzcy, i hufy ich, książęta Zabulońscy, i książęta Neftalimscy.

29. Obdarzył cię Bóg twój siłą; utwierdź, o Boże! to, coś w nas sprawił.

30. Dla kościoła twego, który jest w Jeruzalemie, będąc królowie dary przynosić.

31. Poraź poczet kopijników, zgromadzenie mocnych wodzów, i ludu bujnego, hardych, chlubiących się kęsem srebra; rozprosz narody pragnące wojny.

32. Przyjdąć zacni książęta z Egiptu: Murzyńska ziemia pospieszy się wyciągnąć ręce swe do Boga.

33. Królestwa ziemi! śpiewajcież Bogu, śpiewajcie Panu. Sela.

34. Temu, który jeździ na najwyższych niebiosach od wieczności; oto wydaje głos swój, głos mocy swojej.

35. Przyznajcie moc Bogu, nad Izraelem dostojność jego, a wielmożność jego na obłokach.

36. Strasznyś jest, o Boże! z świętych przybytków twoich; Bóg Izraelski sam daje moc i siły ludowi swemu. Niechajże będzie Bóg błogosławiony.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 69 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

69

Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm Dawidowy.

2. Wybaw mię, o Boże! boć przyszły wody aż do duszy mojej.

3. Pogrążony jestem w głębokiem błocie, gdzie dna niemasz; przyszedłem w głębokości wód, a nawałność ich porwała mię.

4. Spracowałem się wołając, wyschło gardło moje; ustały oczy moje, gdym oczekiwał Boga mojego.

5. Więcej jest tych, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojej; zmocnili się ci, którzy mię wygubić usiłują, a są nieprzyjaciółmi mymi niesłusznie; czegom nie wydarł, musiałem nagradzać.

6. Boże! ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tajne przed tobą.

7. Niechajże nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy na cię oczekują, Panie, Panie zastępów! niech nie przychodzą dla mnie do hańby ci, którzy cię szukają, o Boże Izraelski!

8. Bo dla ciebie ponoszę urąganie, a zelżywość okryła oblicze moje.

9. Stałem się obcym braciom moim, a cudzoziemcem synom matki mojej,

10. Przeto, że gorliwość domu twego zżarła mię, a urąganie urągających tobie przypadło na mię.

11. Gdym płakał i trapił postem duszę moję, stało mi się to pohańbienie.

12. Gdym wziął na się wór miasto szaty, byłem u nich przypowieścią.

13. Mówili o mnie ci, którzy siedzieli w bramie, a byłem piosnką u tych, którzy pili mocny napój.

14. Ale ja obracam modlitwę moję do ciebie, Panie! czas jest upodobania twego; o Boże! według wielkości miłosierdzia twego wysłuchajże mię, dla prawdy zbawienia twego.

15. Wyrwij mię z błota, abym nie był pogrążony; niech będę wyrwany od tych, którzy mię nienawidzą, jako z głębokości wód;

16. Aby mię nie zatopiły strumienie wód, i nie pożarła głębia i nie zawarła nademną studnia wierzchu swego.

17. Wysłuchajże mię, Panie! boć dobre jest miłosierdzie twoje; według wielkiej litości twojej wejrzyj na mię.

18. Nie zakrywajże oblicza twego od sługi swego, bom jest w utrapieniu; pośpieszże się, wysłuchaj mię.

19. Przybliż się do duszy mojej, a wybaw ją; dla nieprzyjaciół moich odkup mię.

20. Ty znasz pohańbienie moje, i zelżywość moję, i wstyd mój: przed tobąć są wszyscy nieprzyjaciele moi.

21. Pohańbienie pokruszyło serce moje, z czegom był żałośny; oczekiwałem, azaliby się mię kto użalił, ale nikt nie był; azaliby mię kto pocieszył, alem nie znalazł.

22. Owszem, miasto pokarmu podali mi żółć, a w pragnieniu mojem napoili mię octem.

23. Niechajże im będzie stół ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek.

24. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli, a biodra ich niech się zawżdy chwieją.

25. Wylij na nich rozgniewanie swoje, a popędliwość gniewu twego niech ich ogarnie.

26. Niech będzie mieszkanie ich puste, w namiotach ich niech nikt nie mieszka.

27. Bo tego, któregoś ty ubił, prześladują, a o boleści poranionych twoich rozmawiają.

28. Przydajże nieprawość ku nieprawości ich, a niech nie przychodzą do sprawiedliwości twojej.

29. Niech będą wymazani z ksiąg żyjących, a z sprawiedliwymi niech nie będą zapisani.

30. Jamci utrapiony, i zbolały; lecz zbawienie twoje, Boże! na miejscu bezpiecznem postawi mię.

31. Tedy będę chwalił imię Boże pieśnią, a będę je wielbił z dziękczynieniem.

32. A będzie to przyjemniejsze Panu, niżeli wół albo cielec rogaty z rozdzielonemi kopytami.

33. To widząc pokorni rozradują się, szukając Boga, a ożyje serce ich;

34. Iż wysłuchiwa Pan ubogich, a więźniami swymi nie gardzi.

35. Niech go chwalą niebiosa i ziemia, morze i wszystko, co się w nich rucha.

36. Bógci zaiste zachowa Syon, i pobuduje miasta Judzkie; i będą tam mieszkać, a ziemię tę dziedzicznie otrzymają.

37. Także i nasienie sług jego dziedzicznie ją otrzyma, a którzy miłują imię jego, będą w niej mieszkać.

Dostępne przekłady 70 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

70 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy na wspominamie.

2. Boże! pospiesz się, abyś mię wyrwał; Panie! pospiesz się, abyś mi dał ratunek.

3. Niech będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej; niech się obrócą na wstecz, i niech będą pohańbieni, którzy mi złego życzą.

4. Niech się obrócą nazad za to, że mię chcą pohańbić ci, którzy mi mówią: Ehej, ehej!

5. Ale niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy miłują zbawienie twoje, niech mówią zawżdy: Uwielbiony bądź, Boże nasz!

6. Jamci nędzny i ubogi; o Boże! pospiesz się ku mnie; tyś jest pomocą moją, i wybawicielem moim! Panie! nie omieszkujże.

Dostępne przekłady 71 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

71 W tobie, Panie! nadzieję mam: niech na wieki pohańbiony nie będę.

2. Według sprawiedliwości twej wybaw mię, i wyrwij mię; nakłoń ku mnie ucha twego, i zachowaj mię.

3. Bądź mi skałą mieszkania, gdziebym zawżdy uchodził; przykazałeś, aby mię strzeżono; boś ty skałą moją i twierdzą moją.

4. Boże mój! wyrwij mię z ręki niezbożnika, z ręki przewrotnego i gwałtownika;

5. Albowiemeś ty oczekiwaniem mojem, Panie! Panie! nadziejo moja od młodości mojej.

6. Na tobiem spoległ zaraz z żywota; tyś mię wywiódł z żywota matki mojej; w tobie chwała moja zawżdy.

7. Jako dziwowisko byłem u wielu; wszakże tyś jest mocną nadzieją moją.

8. Niechaj będą napełnione usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją.

9. Nie odrzucajże mię w starości mojej; gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mię.

10. Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a ci, którzy czyhali na duszę moję, radę uczynili społem,

11. Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcież go, a pojmijcie go; boć nie ma, ktoby go wyrwał.

12. Boże! nie oddalajże się odemnie; o Boże mój! pospieszże się na ratunek mój.

13. Niechże będą zawstydzeni, niech zginą przeciwnicy duszy mojej; niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają złego.

14. Aleć ja zawżdy oczekiwać będę, a tem więcej rozszerzę chwałę twoję.

15. Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje, aczkolwiek liczby jego nie wiem.

16. Przystąpię do wysławiania wszelakiej mocy Pana panującego, będę wspominał własną sprawiedliwość twoję.

17. Boże! uczyłeś mię od młodości mojej, i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje.

18. A przetoż aż do starości i sędziwości nie opuszczaj mię, Boże! aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję.

19. Bo sprawiedliwość twoja, Boże! wywyższona jest, czynisz zaiste rzeczy wielkie. Boże! któż jest podobien tobie?

20. Który, acześ przypuścił na mię wielkie i ciężkie uciski, wszakże zasię do żywota przywracasz mię, a z przepaści ziemskich zasię wywodzisz mię.

21. Rozmnożysz dostojność moję a zasię ucieszysz mię.

22. A ja też wysławiać cię będę na instrumentach muzycznych, i prawdę twoję, Boże mój! będęć śpiewał przy harfie, o Święty Izraelski!

23. Rozradują się wargi moje, gdyć będę śpiewał, i dusza moja, którąś wykupił.

24. Nadto i język mój będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoję; bo się zawstydzić, i hańbę odnieść musieli ci, którzy szukali nieszczęścia mego.

Dostępne przekłady 72 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

72 Salomonowi. Boże! daj królowi sądy twoje, a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu;

2. Aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogich twoich w prawości.

3. Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość.

4. Będzie sądził ubogich z ludu, a wybawi synów ubogiego; ale gwałtownika pokruszy.

5. Będą się bać ciebie, póki słońce i miesiąc trwać będzie, od narodu aż do narodu.

6. Jako zstępuje deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię:

7. Tak sprawiedliwy zakwitnie za dni jego, a będzie obfitość pokoju, dokąd miesiąca staje.

8. Będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi.

9. Przed nim padać będą mieszkający na pustyniach, a nieprzyjaciele jego proch lizać będą.

10. Królowie od morza i z wysep dary mu przyniosą; królowie Sebejscy i Sabejscy upominki oddadzą.

11. I będą mu się kłaniać wszyscy królowie; wszystkie narody służyć mu będą.

12. Albowiem wyrwie ubogiego wołającego, i nędznego, który nie ma pomocnika.

13. Zmiłuje się nad ubogim, i nad niedostatecznym, a duszę nędznych wybawi.

14. Od zdrady i gwałtu wybawi duszę ich; bo droga jest krew ich przed oczyma jego.

15. I będzie żył, a dawać mu będą złoto sabejskie, i ustawicznie się za nim modlić będą, cały dzień błogosławić mu będą.

16. Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu gór, zaszumi jako Liban urodzaj jego, a mieszczanie zakwitną jako zioła polne.

17. Imię jego będzie na wieki; pokąd słońce trwa, dziedziczyć będzie imię jego, a błogosławiąc sobie w nim wszystkie narody wielbić go będą.

18. Błogosławiony Pan Bóg, Bóg Izraelski, który sam cuda czyni.

19. I błogosławione imię chwały jego na wieki, a niech będzie napełniona chwałą jego wszystka ziemia. Amen, Amen.

20. A tuć się kończą modlitwy Dawida, syna Isajego.

Dostępne przekłady 73 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

73 Psalm Asafowy. Zaisteć dobry jest Bóg Izraelowi, tym, którzy są czystego serca.

2. Ale nogi moje mało się były nie potknęły, a blisko tego było, że mało nie szwankowały kroki moje,

3. Gdym był zawiścią poruszon przeciwko szalonym, widząc szczęście niepobożnych.

4. Bo nie mają związków aż do śmierci, ale w całości zostaje siła ich.

5. W pracy ludzkiej nie są, a kaźni, jako inni ludzie, nie doznawają.

6. Przetoż otoczeni są pychą, jako łańcuchem złotym, a przyodziani okrutnością, jako szatą ozdobną.

7. Wystąpiły od tłustości oczy ich, a więcej mają nad pomyślenie serca.

8. Rozpuścili się, i mówią złośliwie, o uciśnieniu bardzo hardzie mówią.

9. Wystawiają przeciwko niebu usta swe, a język ich krąży po ziemi.

10. A przetoż na to przychodzi lud jego, gdy się im wody już wierzchem leją,

11. Że mówią: Jakoż ma Bóg o tem wiedzieć? albo mali o tem wiadomość Najwyższy?

12. Albowiem, oto ci niezbożnymi będąc, mają pokój na świecie, i nabywają bogactw.

13. Próżno tedy w czystości chowam ręce moje, a w niewinności serce moje omywam.

14. Ponieważ mię cały dzień biją, a karanie cierpię na każdy poranek.

15. Rzekęli: Będę też tak o tem mówił, tedy rodzaj synów twoich rzecze, żem im niepraw.

16. Chciałemci tego rozumem doścignąć, ale mi się tu trudno zdało;

17. Ażem wszedł do świątnicy Bożej, a tum porozumiał dokończenie ich.

18. Zprawdęś ich na miejscach śliskich postawił, a podajesz ich na spustoszenie.

19. Oto jakoć przychodzą na spustosze-
nie! niemal w okamgnieniu niszczeją i gi-
ną od strachu.

20. Są jako sen temu, co ocucił; Panie! gdy
ich obudzisz obraz ich lekce poważysz.

21. Gdy zgorzkło serce moje, a nerki mo-
je cierpiały kłucie:

22. Zgłupiałem był, a nicem nie rozumiał,
byłem przed tobą jako bydlę.

23. A wszakże zawżdy byłem z tobą; boś
mię trzymał za prawą rękę moję.

24. Według rady swej prowadź mię, a po-
tem do chwały przyjmiesz mię.

25. Kogożbym innego miał na niebie? I na
ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodo-
bania nie mam.

26. Choć ciało moje, i serce moje ustanie,
jednak Bóg jest skałą serca mego, i dzia-
łem moim na wieki.

27. Gdyż oto ci, którzy się oddalają od cie-
bie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzoło-
żą odstępowaniem od ciebie.

28. Aleć mnie najlepsza jest trzymać
się Boga; przetoż pokładam w Panu pa-
nującym nadzieję moję, abym opowiadał
wszystkie sprawy jego.

Dostępne przekłady 74 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

74 Pieśń wyuczająca, podana Asafowi.
Przeczżeś nas, o Boże! do końca odrzucił?
Przeczże się rozpaliła zapalczywość twoja
przeciwko owcom pastwiska twego?

2. Wspomnij na zgromadzenie twoje, któ-
reś sobie zdawna nabył i odkupił, na pręt
dziedzictwa twego, na tę górę Syon, na któ-
rej mieszkasz.

3. Pospieszże się na srogie popustoszenie;
a jako wszystko poburzył nieprzyjaciel w
świątnicy!

4. Ryczeli nieprzyjaciele twoi w pośrodku
zgromadzenia twego, a na znak tego zo-
stawili wiele chorągwi swoich.

5. Za rycerza miano tego, który się z wy-
soka z siekierą zanosił, rąbiąc drzewo wią-
zania jego.

6. A teraz już i rzezania jego na porząd
siekierami i młotami tłuką.

7. Założyli ogień w świątnicy twojej, a
obaliwszy na ziemię, splugawili przybytek
imienia twego.

8. Mówili w sercu swojem: Zburzmy je po-
społu; popalili wszystkie przybytki Boże w
ziemi.

9. Znaków naszych nie widzimy: już nie-
masz proroka, i niemasz między nami, któ-
ryby wiedział, póki to ma trwać.

10. Dokądże, o Boże! przeciwnik będzie
urągać? izali nieprzyjaciel będzie bluźnił
imię twoje aż na wieki?

11. Przeczże zstrzymujesz rękę twoję; a
prawicy swej z zanadrza swego cale nie
dobędziesz?

12. Wszakeś ty, Boże! zdawna królem mo-
im; ty sprawujesz hojne zbawienie w po-
śród ziemi.

13. Tyś mocą twoją rozdzielił morze, a po-
tarłeś głowy wielorybów w wodach.

14. Tyś skruszył głowę Lewiatana, dałeś
go za pokarm ludowi na puszczy.

15. Tyś przerwał źródła i potoki; tyś osu-
szył rzeki bystre.

16. Twójci jest dzień, twoja też i noc; tyś
uczynił światło i słońce.

17. Tyś założył wszystkie granice ziemi;
lato i zimę tyś sprawił.

18. Wspomnijże na to, że nieprzyjaciel ze-
lżył Pana, a lud szalony jako urąga imie-
niowi twemu.

19. Nie podawajże tej kupie duszy syno-
garlicy twojej; na stadko ubogich twoich
nie zapominaj na wieki.

20. Obejrzyj się na przymierze twoje; al-
bowiem i najciemniejsze kąty ziemi pełne
jaskiń drapiestwa.

21. Niechajże nędznik nie odchodzi z hań-
bą; ubogi i żebrak niechaj chwali imię two-
je.

22. Powstańże, o Boże! ujmij się o sprawę
twoję; wspomnij na pohańbienie twoje, któ-
re się dzieje od szalonych na każdy dzień.
23. Nie zapominajże wykrzykania nie-
przyjaciół twoich, i huku tych, co przeciw-
ko tobie powstawają, który się ustawicznie
sili.

Dostępne przekłady 75 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

75 Przedniejszemu śpiewakowi, jako:
Nie zatracaj, psalm i pieśń Asafowa.
2. Wysławiamy cię, Boże! wysławiamy: bo
bliskie imię twoje; opowiadają to dziwne
sprawy twoje.
3. Gdy przyjdzie czas ułożony, ja sprawie-
dliwie sądzić będę.
4. Rozstąpiła się ziemia, i wszyscy obywa-
tele jej; ale ja utwierdzę słupy jej. Sela.
5. Rzekę szalonym: Nie szalejcie, a niepo-
bożnym: Nie podnoście rogów.
6. Nie podnoście przeciwko Najwyższemu
rogów swych, a nie mówcie krnąbrnie,
7. Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani
od puszczy przychodzi wywyższenie.
8. Ale Bóg sędzia, tego poniża, a owego
wywyższa.
9. Zaiste kielich jest w rękach Pańskich,
a ten wina mętnego nalany; z tegoż nale-
wać będzie, tak, że i drożdże jego wyssą i
wypiją wszyscy niepobożni ziemi.
10. Ale ja będę opowiadał sprawy Pańskie
na wieki, będę śpiewał Bogu Jakóbowemu.
11. A wszystkie rogi niezbożnikom po-
strącam; ale rogi sprawiedliwego będą wy-
wyższone.

Dostępne przekłady 76 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

76 Przedniejszemu śpiewakowi na Ne-
ginot, psalm i pieśń Asafowi.
2. Znajomy jest Bóg w Judzkiej ziemi, w
Izraelu wielkie imię jego.
3. W Salemie jest przybytek jego, a miesz-
kanie jego na Syonie.
4. Tamci połamał ogniste strzały łuków,
tarczę, i miecz, i wojnę. Sela.
5. Zacnymeś się stał i dostojnym z gór
łupiestwa.
6. Ci, którzy byli serca mężnego, podani
są na łup, zasnęli snem swoim, nie znaleźli
mężni rycerze siły w rękach swych.
7. Od gromienia twego, o Boże Jakóbowy!
twardo zasnęły i wozy i konie.
8. Tyś jest, ty bardzo straszliwy; i któż jest,
coby się ostał przed obliczem twojem, gdy
się zapali gniew twój?
9. Gdy z nieba dajesz słyszeć sąd swój,
ziemia się lęka i ucicha;
10. Gdy Bóg na sąd powstaje, aby wyba-
wił wszystkich pokornych na ziemi. Sela.
11. Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię
musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz.
12. Śluby czyńcie, a oddawajcie je Panu,
Bogu waszemu, wszyscy, którzyście około
niego, wszyscy przynoście dary straszne-
mu.
13. Onci odejmuje ducha książętom, a on
jest na postrach królom ziemskim.

Dostępne przekłady 77 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

77 Przedniejszemu śpiewakowi dla Je-
dytuna psalm Asafowy.
2. Głos mój podnoszę do Boga, kiedy wo-
łam; głos mój podnoszę do Boga, aby mię
wysłuchał.
3. W dzień utrapienia mego szukałem
Pana: wyciągałem w nocy ręce moje bez
przestania, a nie dała się ucieszyć dusza
moja.
4. Wspominałem na Boga, a trwożyłem
sobą; rozmyślałem, a utrapieniem ściśnio-
ny był duch mój. Sela.
5. Zatrzymywałeś oczy moje, aby czuły;
potartym był, ażem nie mógł mówić.
6. Przychodziły mi na pamięć dni prze-
szłe i lata dawne.

7. Wspominałem sobie na śpiewanie mo-
je; w nocym w sercu swem rozmyślał, i
wywiadywał się o tem duch mój, mówiąc:
8. Izali mię na wieki odrzuci Pan, a więcej
mi już łaski nie ukaże?
9. Izali do końca ustanie miłosierdzie je-
go, i koniec weźmie słowo od rodzaju aż
do rodzaju? Izali zapomniał Bóg zmiłować
się?
10. Izali zatrzymał w gniewie litości swo-
je? Sela.
11. I rzekłem: Toć jest śmierć moja;
wszakże prawica Najwyższego uczyni od-
mianę.
12. Wspominać sobie będę na sprawy
Pańskie, a przypominać sobie będę dziwne
sprawy twoje, zdawna uczynione.
13. I będę rozmyślał o wszelkiem dziele
twojem, i o uczynkach twoich będę mówił:
14. Boże! święta jest droga twoja. Któryż
Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz?
15. Tyś jest Bóg, który czynisz cuda; po-
dałeś do znajomości między narody moc
twoję.
16. Odkupiłeś ramieniem twojem lud
swój, syny Jakóbowe i Józefowe. Sela.
17. Widziały cię wody, o Boże! widziały
cię wody, i ulękły się, i wzruszyły się prze-
paści.
18. Obłoki wydały powodzi; niebiosa wy-
dały gromy, a strzały twoje tam i sam bie-
gały.
19. Huczało grzmienie twoje po obłokach,
błyskawice oświeciły okrąg ziemi, ziemia
się wzruszyła i zatrzęsła.
20. Przez morze była droga twoja, a ścież-
ki twoje przez wody wielkie, wszakże śla-
dów twoich nie było.
21. Prowadziłeś lud twój, jako stado owiec,
przez rękę Mojżesza i Aarona.

Dostępne przekłady 78 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

78 Pieśń wyuczająca podana Asafowi.
Słuchaj, ludu mój! zakonu mego; nakłoń-
cież uszów swych do słów ust moich.
2. Otworzę w podobieństwie usta moje, a
będę opowiadał przypowiastki starodawne.
3. Cośmy słyszeli, i poznali, i co nam oj-
cowie nasi opowiadali.
4. Nie zataimy tego przed synami ich, któ-
rzy przyszłym potomkom swoim opowia-
dać będą chwały Pańskie, i moc jego, i cuda
jego, które uczynił.
5. Bo wzbudził świadectwo w Jakóbie, a
zakon wydał w Izraelu; przykazał ojcom
naszym, aby to do wiadomości podawali
synom swoim,
6. Aby poznał wiek potomny, synowie,
którzy się narodzić mieli, a oni zaś po-
wstawszy, aby to opowiadali synom swoim;
7. Aby pokładali w Bogu nadzieję swoję, a
nie zapominali na sprawy Boże, ale strze-
gli przykazań jego;
8. Aby się nie stali jako ojcowie ich na-
rodem odpornym i nieposłusznym, naro-
dem, który nie wygotował serca swego,
aby był wierny Bogu duch jego.
9. Albo jako synowie Efraimowi zbrojni,
którzy, choć umieli z łuku strzelać, wszak-
że w dzień wojny tył podali.
10. Bo nie przestrzegali przymierza Bo-
żego, a według zakonu jego zbraniali się
chodzić.
11. Zapomnieli na sprawy jego, i na dziw-
ne dzieła jego, które im pokazywał.
12. Przed ojcami ich czynił cuda w ziemi
Egipskiej, na polu Soan.
13. Rozdzielił morze, i przeprowadził ich,
i sprawił, że stanęły wody jako kupa.
14. Prowadził ich w obłoku we dnie, a każ-
dej nocy w jasnym ogniu.
15. Rozszczepił skały na puszczy, a napoił
ich, jako z przepaści wielkich.
16. Wywiódł strumienie ze skały, a uczy-
nił, że wody ciekły jako rzeki.
17. A wszakże oni przyczynili grzechów
przeciwko niemu, a wzruszyli Najwyższe-
go na puszczy do gniewu;
18. I kusili Boga w sercu swem, żądając
pokarmu według lubości swojej.

19. A mówili przeciwko Bogu temi słowy: Izali może Bóg zgotować stół na tej puszczy?

20. Oto uderzył w skałę, a wypłynęły wody, i rzeki wezbrały; izali też będzie mógł dać chleb? Izali nagotuje mięsa ludowi swemu?

21. Przetoż usłyszawszy to Pan, rozgniewał się, a ogień się zapalił przeciw Jakóbowi, także i popędliwość powstała przeciw Izraelowi;

22. Przeto, iż nie wierzyli Bogu, a nie mieli nadziei w zbawieniu jego.

23. Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzył.

24. I spuścił im jako deszcz mannę ku pokarmowi, a pszenicę niebieską dał im.

25. Chleb mocarzów jadł człowiek, a zesłał im pokarmów do sytości.

26. Obrócił wiatr ze wschodu na powietrzu, a przywiódł mocą swą wiatr z południa;

27. I spuścił na nich mięso jako proch, i ptastwo skrzydlate jako piasek morski;

28. Spuścił je w pośród obozu ich, wszędy około namiotów ich.

29. I jedli, a nasyceni byli hojnie, i dał im, czego żądali.

30. A gdy jeszcze nie wypełnili żądości swej, gdy jeszcze pokarm był w ustach ich:

31. Tedy zapalczywość Boża przypadła na nich, i pobił tłustych ich, a przedniejszych z Izraela poraził.

32. Ale w tem wszystkiem jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego;

33. Przetoż sprawił, że marnie dokonali dni swoich, i lat swoich w strachu.

34. Gdy ich tracił, jeźliże go szukali, i nawracali się, a szukali z rana Boga,

35. Przypominając sobie, iż Bóg był skałą ich, a Bóg najwyższy odkupicielem ich:

36. (Aczkolwiek pochlebiali mu usty swemi, i językiem swoim kłamali mu;

37. A serce ich nie było szczere przed nim, ani wiernymi byli w przymierzu jego.)

38. On jednak będąc miłosierny odpuszczał nieprawości ich, a nie zatracał ich, ale częstokroć odwracał gniew swój, a nie pobudzał wszystkiego gniewu swego;

39. Bo pamiętał, że są ciałem, wiatrem, który odchodzi, a nie wraca się zaś.

40. Jako go często draźnili na puszczy, i do boleści przywodzili na pustyniach?

41. Bo coraz kusili Boga, a Świętemu Izraelskiemu granice zamierzali.

42. Nie pamiętali na rękę jego, i na on dzień, w który ich wybawił z utrapienia;

43. Gdy czynił w Egipcie znaki swoje, a cuda swe na polu Soan;

44. Gdy obrócił w krew rzeki ich, i strumienie ich, tak, że z nich pić nie mogli.

45. Przepuścił na nich rozmaite muchy, aby ich kąsały, i żaby, aby ich gubiły:

46. I dał chrząszczom urodzaje ich, a prace ich szarańczy.

47. Potłukł gradem szczepy ich, a drzewa leśnych fig ich gradem lodowym.

48. I podał gradowi bydło ich, a majętność ich węglu ognistemu.

49. Posłał na nich gniew zapalczywości swojej, popędliwość, i rozgniewanie, i uciśnienie, przypuściwszy na nich aniołów złych.

50. Wyprostował ścieżkę gniewowi swemu, nie zachował od śmierci duszy ich, i na bydło ich powietrze dopuścił;

51. I pobił wszystko pierworodztwo w Egipcie, pierwiastki mocy ich w przybytkach Chamowych;

52. Ale jako owce wyprowadził lud swój, a wodził ich jako stada po puszczy.

53. Wodził ich w bezpieczeństwie, tak, że się nie lękali, (a nieprzyjaciół ich okryło morze,)

54. Aż ich przywiódł do świętej granicy swojej, na onę górę, której nabyła prawica jego.

55. I wyrzucił przed twarzą ich narody, i sprawił, że im przyszły na sznur dziedzictwa ich, ażeby mieszkały w przybytkach ich pokolenia Izraelskie.

56. A wszakże przecież kusili i draźnili Boga najwyższego, a świadectwa jego nie strzegli.
57. Ale się odwrócili, i przewrotnie się obchodzili, jako i ojcowie ich; wywrócili się jako łuk omylny.
58. Bo go wzruszyli do gniewu wyżynami swemi, a rytemi bałwanami swemi pobudzili go do zapalczywości.
59. Co słysząc Bóg rozgniewał się, i zbrzydził sobie bardzo Izraela,
60. Tak, że opuściwszy przybytek w Sylo, namiot, który postawił między ludźmi,
61. Podał w niewolę moc swoję, i sławę swoję w ręce nieprzyjacielskie.
62. Dał pod miecz lud swój, a na dziedzictwo swoje rozgniewał się.
63. Młodzieńców jego ogień pożarł, a panienki jego nie były uczczone.
64. Kapłani jego od miecza polegli, a wdowy jego nie płakały.
65. Lecz potem ocucił się Pan jako ze snu, jako mocarz wykrzykający od wina.
66. I zaraził nieprzyjaciół swoich na pośladkach, a na wieczną hańbę podał ich.
67. Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrał,
68. Wszakże obrał pokolenie Judowe, i górę Syon, którą umiłował.
69. I wystawił sobie jako pałac wysoki świątnicę swoję, jako ziemię, którą ugruntował na wieki.
70. I obrał Dawida sługę swego, wziąwszy go z obór owczych;
71. Gdy chodził za owcami kotnemi, przyprowadził go, aby pasł Jakóba, lud jego, i Izraela, dziedzictwo jego;
72. Który ich pasł w szczerości serca swego, a w roztropności rąk swoich prowadził ich.

Dostępne przekłady 79 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

79 Psalm podany Asafowi. O Boże! wtargnęli poganie w dziedzictwo twoje,
splugawili kościół twój święty, obrócili Jeruzalem w kupy gruzu.
2. Dali trupy sług twoich na pokarm ptastwu powietrznemu, ciała świętych twoich bestyjom ziemskim.
3. Wylali krew ich jako wodę około Jeruzalemu, a nie był, ktoby ich pochował.
4. Staliśmy się pohańbieniem u sąsiadów naszych; śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy są około nas.
5. Dokądże, o Panie? azaż na wieki gniewać się będziesz? a jako ogień pałać będzie zapalczywość twoja?
6. Wylij gniew twój na pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które imienia twego nie wzywają.
7. Albowiemci pożarli Jakóba, a mieszkanie jego spustoszyli.
8. Nie wspominajże nam przeszłych nieprawości naszych; niech nas rychło uprzedzi miłosierdzie twoje, bośmy bardzo znędzeni.
9. Wspomóżże nas, o Boże zbawienia naszego! dla chwały imienia twego, a wyrwij nas, i bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego.
10. Przeczżeby mieli mówić poganie: Gdzież jest Bóg ich? Bądź znacznym między poganami, przed oczyma naszemi, dla pomsty krwi sług twoich, która jest wylana.
11. Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie więźniów, a według wielkości ramienia twego zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani.
12. A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na łono ich za pohańbienie ich, któreć uczynili, o Panie!
13. Ale my lud twój i owce pastwiska twego, będziemy cię wysławiali na wieki; od narodu do narodu będziemy opowiadać chwałę twoję.

Dostępne przekłady 80 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

80 Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm świadectwa Asafowi.

2. O Pasterzu Izraelski! posłuchaj, który prowadzisz Józefa jako stado owiec; który siedzisz na Cherubinach, rozjaśnij się.

3. Wzbudź moc swoję przed Efraimem, i Benjaminem, i Manasesem, a przybądź na wybawienie nasze.

4. O Boże! przywróć nas, a rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

5. Panie, Boże zastępów! dokądże się będziesz gniewał na modlitwę ludu swego?

6. Nakarmiłeś ich chlebem płaczu, i napoiłeś ich łzami miarą wielką.

7. Wystawiłeś nas na zwadę sąsiadom naszym; a nieprzyjaciołom naszym, aby sobie z nas śmiech stroili.

8. O Boże zastępów; przywróć nas, a rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

9. Tyś macicę winną z Egiptu przeniósł; wyrzuciłeś pogan, a wsadziłeś ją.

10. Uprzątnąłeś dla niej, i sprawiłeś, że się rozkorzeniła i napełniła ziemię.

11. Okryte są góry cieniem jej, a gałęzie jej jako najwyższe cedry.

12. Rozpuściła latorośle swe aż do morza, i aż do rzeki gałązki swe.

13. Przeczżeś tedy rozwalił płot winnicy, tak, że ją szarpają wszyscy, którzy mimo drogą idą?

14. Zniszczył ją wieprz dziki, a zwierz polny spasł ją.

15. O Boże zastępów! nawróć się proszę, spojrzyj z nieba, i obacz, a nawiedź tę winną macicę;

16. Tę winnicę, którą szczepiła prawica twoja, i latorośłki, któreś sobie zmocnił.

17. Spalona jest ogniem, i wyrąbana; ginie od zapalczywości oblicza twego.

18. Niech będzie ręka twoja nad mężem prawicy twojej, nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił.

19. A nie odstąpimy od ciebie; zachowaj nas przy żywocie, a imienia twego wzywać będziemy.

20. O Panie, Boże zastępów! nawróćże nas zasię; rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

Dostępne przekłady 81 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

81 Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt, Asafowi.

2. Wesoło śpiewajcie Bogu mocy naszej; wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.

3. Weźmijcie psalm, przydajcie bębęn, i wdzięczną harfę z lutnią.

4. Zatrąbcie w trąbę na nowiu miesiąca, czasu ułożonego, w dzień święta naszego uroczystego.

5. Albowiem jest postanowienie w Izraelu, prawo Boga Jakóbowego.

6. Na świadectwo w Józefie wystawił je, kiedy był wyszedł przeciw ziemi egipskiej, kędym słyszał język, któregom nie rozumiał.

7. Wybawiłem, mówi Bóg, od brzemienia ramię jego, a ręce jego od dźwigania kotłów uwolnione.

8. Gdyś mię w ucisku wzywał. wyrwałem cię, i wysłuchałem cię w skrytości gromu, doświadczałem cię u wód poswarku. Sela.

9. Tedym rzekł: Słuchaj, ludu mój! a oświadczę się przeciwko tobie, o Izraelu! będzieszli mię słuchał.

10. I nie będziesz miał boga cudzego, ani się będziesz kłaniał bogu obcemu;

11. (Albowiem Jam Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej;) otwórz usta twoje, a napełnięć je.

12. Ale lud mój nie usłuchał głosu mego, a Izrael nie przestał na mnie.

13. Przetoż puściłem ich za żądzami serca ich, i chodzili za radami swemi.

14. Oby mię był lud mój posłuchał, a Izrael drogami mojemi chodził!

15. W krótkim czasie bym był nieprzyjaciół ich poniżył, a przeciw nieprzyjaciołom ich obróciłbym rękę swą.

16. Ci, którzy w nienawiści mają Pana, choć obłudnie, poddaćby się im musieli, i byłby czas ich aż na wieki.

17. I karmiłbym ich tłustością pszenicy, a miodem z opoki nasyciłbym ich.

Dostępne przekłady 82 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

82 Psalm Asafowy. Bóg stoi w zgromadzeniu Bożem, a w pośród bogów sądzi i mówi:

2. Dokądże będziecie niesprawiedliwie sądzić, a osoby niezbożników przyjmować? Sela.

3. Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierotce; utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiajcie.

4. Wyrwijcie chudzinę i nędznego, a z ręki niepobożnej wyrwijcie go.

5. Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją; w ciemnościach ustawicznie chodzą; zaczem się zachwiały wszystkie grunty ziemi.

6. Jam rzekł: Bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście.

7. A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadniecie.

8. Powstańże, o Boże! a sądź ziemię; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody.

Dostępne przekłady 83 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

83 Pieśń i psalm Asafowy.

2. O Boże! nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy, i nie chciej się uspokoić, o Boże!

3. Bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą, a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę.

4. Przeciwko ludowi twemu wymyślili chytrą radę, a spiknęli się przeciw tym, których ty ochraniasz;

5. Mówiąc: Pójdźcie, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak, żeby i nie wspominano więcej imienia Izraelskiego.

6. Albowiem spiknęli się jednomyślnie, przymierze przeciwko tobie uczynili:

7. Namioty Edomczyków, i Ismaelczyków, Moabczyków, i Agareńczyków,

8. Giebalczyków, i Ammonitczyków, i Amalekitczyków, także Filistyńczyków z tymi, którzy mieszkają w Tyrze;

9. Więc i Assyryjczycy złączyli się z nimi, będąc ramieniem synom Lotowym. Sela.

10. Uczyńże im tak jako Madyjanczykom, jako Sysarze, jako Jabinowi u potoku Cyson.

11. Którzy są wygładzeni w Endor; stali się jako gnój na ziemi.

12. Obchodźże się z nimi, i z ich hetmanami, jako z Orebem, i jako z Zebą, i jako z Zebeem, i jako z Salmanem, ze wszystkimi książętami ich;

13. Bo rzekli: Posiądźmy dziedzicznie przybytki Boże.

14. Boże mój! uczyńże ich jako koło, i jako źdźbło przed wiatrem.

15. Jako ogień, który las pali, i jako płomień, który zapala góry.

16. Tak ich ty wichrem twoim ścigaj, a burzą twą zatrwóż ich.

17. Napełnij twarze ich pohańbieniem, aby szukali imienia twego, Panie!

18. Niech będą zawstydzeni i ustraszeni aż na wieki, a będąc pohańbieni niech zaginą.

19. A tak niech poznają, żeś ty, którego imię jest Pan, tyś sam Najwyższym nad wszystką ziemią.

Dostępne przekłady 84 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

84 Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt, synom Korego psalm.

2. O jako są miłe przybytki twoje, Panie zastępów!

3. Żąda i bardzo tęskni dusza moja do sieni Pańskich; serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego.

4. Oto i wróbel znalazł sobie domek, i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe, u ołtarzów twoich, Panie zastępów, królu mój i Boże mój!

5. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim; będą cię na wieki chwalić. Sela.

6. Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoję w tobie, i w których sercu są drogi twoje.

7. Którzy idąc przez dolinę morwów, za źródło go sobie pokładają, i deszcz pożegnania przychodzi na nich.

8. I idą huf za hufem, a ukazują się przed Bogiem na Syonie.

9. O Panie, Boże zastępów! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy twe, o Boże Jakóbowy. Sela.

10. O Boże, tarczo nasza! obacz, a wejrzyj na oblicze pomazańca twego.

11. Albowiem lepszy jest dzień w sieniach twoich, niż gdzie indziej tysiąc; obrałem sobie raczej w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niezbożników.

12. Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą: tuć łaski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności.

13. Panie zastępów! błogosławiony człowiek, który ma nadzieję w tobie.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 85 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

85 Przedniejszemu śpiewakowi synom Korego psalm.

2. Łaskęś, Panie! niekiedy pokazywał ziemi twojej; przywróciłeś zasię z niewoli Jakóba.

3. Odpuściłeś nieprawość ludu twojego, pokryłeś wszelki grzech ich. Sela.

4. Uśmierzyłeś wszystek gniew twój, odwróciłeś od zapalczywości popędliwość twoję.

5. Przywróć nas, o Boże zbawienia naszego; a uczyń wstręt gniewowi swemu przeciwko nam.

6. Izali na wieki gniewać się będziesz na nas? a rozciągniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju?

7. Izali ty obróciwszy się, nie ożywisz nas, tak, aby się lud twój rozradował w tobie?

8. Panie! okaż nam miłosierdzie twoje, a daj nam zbawienie swoje.

9. Ale posłucham, co rzecze Bóg, on Pan mocny; zaiste mówi pokój do ludu swego, i do świętych swoich, byle się jedno zaś do głupstwa nie wracali.

10. Zaisteć bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją; a przebywać będzie chwała jego w ziemi naszej.

11. Miłosierdzie i prawda spotkają się z sobą; sprawiedliwość i pokój pocałują się.

12. Prawda z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość z nieba wyjrzy.

13. Da też Pan i doczesne dobra, a ziemia nasza wyda owoc swój.

14. Sprawi, że sprawiedliwość przed twarzą jego pójdzie, gdy postawi na drodze nogi swoje.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 86 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

86 Modlitwa Dawidowa. Nakłoń, Panie! ucha twego, a wysłuchaj mię; bomci nędzny i ubogi.

2. Strzeżże duszy mojej, bom jest ten, którego ty miłujesz; zachowaj sługę twego, Boże mój! który ma nadzieję w tobie.

3. Zmiłuj się nademną, Panie, albowiem do ciebie na każdy dzień wołam.

4. Rozwesel duszę sługi twego; bo do ciebie, o Panie! duszę swą podnoszę.

5. Boś ty, Panie! dobry i litościwy, i wielce miłosierny wszystkim, którzy cię wzywają.

6. Wysłuchajże, Panie! modlitwę moję, a posłuchaj pilnie głosu prośby mojej.

7. Wzywam cię w dzień ucisku mego; bo mię ty wysłuchasz.

8. Nie masz żadnego podobnego tobie między bogami, o Panie! i nie masz takowych spraw, jako są twoje.

9. Wszystkie narody, któreś ty stworzył, przychodząc kłaniać się będą przed obliczem twojem, Panie! i wielbić będą imię twoje.

10. Boś ty jest wielki, a czynisz cuda; tyś sam jest Bogiem.

11. Naucz mię, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustanów serce moje w bojaźni imienia twego;

12. A będę cię chwalił, Panie, Boże mój! ze wszystkiego serca mego, i będę wielbił imię twoje na wieki,

13. Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest nademną, a tyś wyrwał duszę moję z dołu głębokiego.

14. O Boże! powstali hardzi przeciwko mnie, a rota okrutników szukała duszy mojej, ci, którzy cię przed oczyma nie mają.

15. Ale ty, Panie, Boże miłosierny i litościwy, i nierychły ku gniewu, i wielce miłosierny, i prawdziwy!

16. Wejrzyj na mię, a zmiłuj się nademną, dajże moc twoję słudze twemu, a zachowaj syna służebnicy twojej.

17. Okaż mi znak dobroci twojej, aby to widząc ci, którzy mię mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mię ty, Panie! poratował, i pocieszyłeś mię.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 87 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

87 Synom Korego psalm i pieśń. Fundament jego jest na górach świętych.

2. Umiłował Pan bramy Syońskie nad wszystkie przybytki Jakóbowe.

3. Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże! Sela.

4. Wspomnę na Egipt, i na Babilon przed swymi znajomymi; oto i Filistyńczycy, i Tyryjczycy, i Murzyni rzeką, że się tu każdy z nich urodził.

5. Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim; a sam Najwyższy ugruntuje go.

6. Pan policzy narody, gdy je popisywać będzie, mówiąc: Ten się tu urodził. Sela.

7. Przetoż o tobie śpiewać będą z pląsaniem wszystkie siły żywota mego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 88 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

88 Pieśń a psalm synów Korego przedniejszemu śpiewakowi na Machalat ku śpiewaniu, nauczający, (złożony) od Hemana Ezrahytczyka.

2. Panie, Boże zbawienia mego! we dnie i w nocy wołam do ciebie.

3. Niech przyjdzie przed oblicze twoje modlitwa moja; nakłoń ucha twego do wołania mego.

4. Bo nasycona jest utrapieniem dusza moja, a żywot mój przybliżył się aż do grobu.

5. Poczytano mię między tych, którzy zstępują do dołu; byłem jako człowiek bez wszelakiej mocy.

6. Policzony jestem między umarłymi; jestem jako pobici, leżący w grobie, na których więcej nie pamiętasz, którzy są od ręki twojej wytraceni.

7. Spuściłeś mię w dół najgłębszy, do najciemniejszego i najgłębszego miejsca.

8. Doległa mię zapalczywość twoja, a wszystkiemi nawałnościami twemi przytłoczyłeś mię. Sela.

9. Dalekoś oddalił znajomych moich odemnie, którymeś mię bardzo obrzydził, a takiem zawarty, że mi nie lza wynijść.

10. Oko moje zemdlało od utrapienia mego; wzywam cię, Panie! na każdy dzień, wyciągając do ciebie ręce moje.

11. Izali przed umarłymi cuda czynić będziesz? izali umarli powstaną, aby cię wysławiali? Sela.

12. Izali opowiadane będzie w grobie miłosierdzie twoje? a prawda twoja w zginieniu?

13. Izali poznają w ciemnościach cuda twoje? a sprawiedliwość twoję w ziemi zapamiętania?

14. Lecz ja, Panie! do ciebie wołam, a z poranku uprzedza cię modlitwa moja.

15. Przeczże, o Panie! odrzucasz duszę moję, a zakrywasz oblicze twoje przedemną?

16. Jamci utrapiony, i prawie już umierający od gwałtu; ponoszę strachy twoje, i trwożę sobą.

17. Powstał przeciwko mnie srogi gniew twój, a strachy twoje wytraciły mię.

18. Ogarniają mię jako woda przez cały dzień; otaczają mię gromadno.

19. Oddaliłeś odemnie przyjaciela i towarzysza, a znajomym moim jestem jako w ciemności.

Dostępne przekłady 89 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

89 Nauczający (złożony) od Etana Ezrahytczyka.

2. O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę; od narodu do narodu opowiadać będę usty swemi prawdę twoję.

3. Rzekłem bowiem: Miłosierdzie na wieki budowane będzie; na niebiosach utwierdziłeś prawdę twoję, o którejś rzekł:

4. Postanowiłem przymierze z wybranym moim: przysiągłem Dawidowi, słudze swemu,

5. Że aż na wieki utwierdzę nasienie twoje, a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoję. Sela.

6. Przetoż, Panie! wysławiają niebiosa cud twój, i prawdę twoję w zgromadzeniu świętych.

7. Albowiem któż na niebie przyrównany może być Panu? kto podobien jest Panu między synami mocarzów?

8. I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg straszliwy, a straszny nade wszystkich, którzy są około niego.

9. Panie, Boże zastępów! któż jest jakoś ty, Pan mocny? bo prawda twoja jest około ciebie.

10. Ty panujesz nad nadętością morską; gdy się podnoszą nawałności jego, ty je skracasz.

11. Tyś potawrł Egipt jako zranionego; mocą ramienia twego rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich.

12. Twojeć są niebiosa, twoja też i ziemia; okrąg świata i pełność jego tyś ugruntował.

13. Tyś stworzył północy i południe; Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twojem.

14. Ramię twoje mocne jest; można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja.

15. Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej; miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje.

16. Błogosławiony lud, który zna dźwięk twój; Panie! w światłości oblicza twego chodzić będą.

17. W imieniu twojem weselić się będą każdego dnia, a w sprwiedliwości twojej wywyższać się będą.

18. Boś ty jest chwałą mocy ich, a za wolą twoją wywyższy się róg nasz.

19. Bo od Pana jest tarcza nasza, a od świętego Izraelskiego król nasz.

20. W on czas mówiąc w widzeniu do świętego twego rzekłeś: Położyłem ratunek w ręku mocarza, wywyższyłem wybranego z ludu.

21. Znalazłem Dawida, sługę mego; olejkiem świętym moim pomazałem go.

22. Przetoż ręka moja będzie stała przy nim, a ramię moje posili go.

23. Nie uciśnie go nieprzyjaciel, a syn nieprawości nie utrapi go.

24. Bo potrę przed twarzą jego przeciwników jego, a tych, którzy go mają w nienawiści, porażę.

25. Nadto prawda moja i miłosierdzie moje z nim będzie, a w imieniu mojem wywyższony będzie róg jego.

26. I położę na morzu rękę jego i na rzekach prawicę jego.

27. On wołając rzecze: Tyś ojciec mój, Bóg mój, i skała zbawienia mego,

28. Ja go też za pierworodnego wystawię, i za wyższego nad królami ziemi.

29. Na wieki mu zachowam miłosierdzie moje, a przymierze moje stałe będzie przy nim.

30. I uczynię, że na wieki będzie trwało nasienie jego, a stolica jego jako dni niebios.

31. Ale jeźliby synowie jego opuścili zakon mój, a w sądach moich nie chodzili;

32. Jeźliby ustawy moje splugawili, a przykazań moich nie przestrzegali:

33. Tedy nawiedzę rózgą przestępstwo ich, a karaniem nieprawość ich.

34. Ale miłosierdzia swego nie odejmę od niego, ani skłamię przeciw prawdzie mojej.

35. Nie splugawię przymierza mego, a tego, co wyszło z ust moich, nie odmienię.

36. Razem przysiągł przez świętobliwość moję, że nie skłamię Dawidowi,

37. A że nasienie jego zostanie na wieki, a stolica jego jako słońce przedemną;

38. Jako miesiąc będzie utwierdzone na wieki, i jako świadkowie na niebie godnowierni. Sela.

39. Aleś go ty odrzucił i wzgardził; rozgniewałeś się na pomazańca twego.

40. Zrzuciłeś przymierze z sługą twoim; strąciłeś na ziemię koronę jego.

41. Roztargałeś wszystkie płoty jego, i basztyś jego rozwalił.

42. Szarpają go wszyscy, którzy drogą mimo idą; pośmiewiskiem jest i sąsiadom swoim.

43. Wywyższyłeś prawicę przeciwników jego; uweseliłeś wszysstkich nieprzyjaciół jego.

44. I ostrze miecza jego stępiłeś, a nie ratowałeś go w bitwie.

45. Zniosłeś ochędóstwo jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię.

46. Ukróciłeś dni młodości jego, a przyodziałeś go hańbą. Sela.

47. Dokądże, Panie! na wiekiż się kryć będziesz? także będzie jako ogień pałać zapalczywość twoja?

48. Wspomnijże na mię, jako krótki jest wiek mój; azaś próżno stworzył wszystkich synów ludzkich?

49. Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci? któż wyrwie duszę swą z mocy grobu? Sela.

50. Gdzież są litości twoje dawne, o Panie! któreś przysiągł Dawidowi w prawdzie swej?

51. Wspomnij, Panie! na zelżywość sług twoich, a jakom ponosił wzgardę w zanadrzu swem od wszystkich narodów możnych.

52. Panie! jako urągali nieprzyjaciele twoi, jako urągali ścieżkom pomazańca twego.

53. Niech będzie błogosławiony Pan aż na wieki. Amen, Amen.

Dostępne przekłady 90 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

90 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie! tyś bywał ucieczką naszą od narodu do narodu.

2. Pierwej niżli góry stanęły i niżliś wykształtował ziemię, i okrąg świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem.

3. Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy.

4. Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi są jako dzień wczorajszy, który przeminął, i jako straż nocna.

5. Powodzią porywasz ich; są jako sen, i jako trawa, która z poranku rośnie.

6. Z poranku kwitnie i rośnie; ale w wieczór bywa pokoszona, i usycha.

7. Albowiem od gniewu twego giniemy, a popędliwością twoją jesteśmy przestraszeni.

8. Położyłeś nieprawości nasze przed sobą, tajne występki nasze przed jasnością oblicza twego.

9. Skąd wszystkie dni nasze nagle przemijają dla gniewu twego; jako słowa niszczeją lata nasze.

10. Dni wieku naszego jest lat siedmdziesiąt, a jeźli kto duższy, lat ośmdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza, a gdy to pominie, tedy prędko odlatujemy.

11. Ale któż zna srogość gniewu twego? albo kto bojąc się ciebie zna zapalczywość twoję?

12. Naucząże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości.

13. Nawróćże się, Panie! dokądże odwłaczasz? zlitujże się nad sługami twymi.

14. Nasyćże nas z poranku miłosierdziem twojem; tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli po wszystkie dni nasze.

15. Rozweselże nas według dni, którycheś nas utrapił, według lat, którycheśmy doznali złego.

16. Niech będzie znaczna przy sługach twoich sprawa twoja, a chwała twoja przy synach ich.

17. Niech będzie przyjemność Pana, Boga naszego, przy nas, a sprawę rąk naszych utwierdź między nami, sprawę rąk naszych utwierdź, Panie!

Dostępne przekłady 91 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

91 Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie;

2. Rzecze Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę.

3. Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najjadowitszego.

4. Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem.

5. Nie ulękniesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie;

6. Ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatraca w południe.

7. Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.

8. Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz.

9. Ponieważeś ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył:

10. Nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego.

11. Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

12. Na rękach nosić cię będą, byś snać nie obraził o kamień nogi twojej.

13. Po lwie, i po bazyliszku deptać będziesz, lwię i smoka podepczesz.

14. Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje.

15. Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbię go.

16. Długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie moje.

Dostępne przekłady 92 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

92 Psalm a pieśń na dzień sobotni.

2. Dobra rzecz jest wysławiać Pana, a śpiewać imieniowi twemu, o Najwyższy.

3. Opowiadać z poranku miłosierdzie twoje, i prawdę twoję na każdą noc,

4. Na instrumencie o dziesięciu strunach, na lutni, i na harfie z śpiewaniem.

5. Albowiemeś mię rozweselił, Panie! sprawami twemi; o sprawach rąk twoich śpiewać będę.

6. O jako wielmożne są sprawy twoje, Panie! bardzo głębokie są myśli twoje.

7. Człowiek bydlęcy nie zna, a głupi nie zrozumiewa tego,

8. Iż wyrastają niezbożnicy jako ziele, a kwitną wszyscy, którzy czynią nieprawość, aby byli wykorzenieni aż na wieki;

9. Ale ty, o Najwyższy! jesteś Panem na wieki.

10. Albowiem, oto nieprzyjaciele twoi, Panie! albowiem oto nieprzyjaciele twoi zginą; rozproszeni będą wszyscy, którzy czynią nieprawość.

11. Ale róg mój wywyższysz jako jednorożców; pokropiony będę olejkiem świeżym.

12. I ujrzy oko moje nieszczęście tych, co na mię czyhają; o złośnikach, którzy powstawają przeciwko mnie, usłyszą uszy moje.

13. Sprawiedliwy jako palma zakwitnie, jako cedra na Libanie rozmnoży się.

14. Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną.

15. Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerstwymi i zielonymi będą;

16. Aby to opowiadano, że uprzejmym jest Pan, skała moja, a że w nim nie masz żadnej nieprawości.

Dostępne przekłady 93 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

93 Pan króluje, oblekł się w dostojność; oblekł się Pan w możność, i przepasał się; utwierdził też okrąg świata, aby się nie poruszył.

2. Utwierdzona jest stolica twoja przed wszystkiemi czasy; tyś jest od wieczności.

3. Podniosły rzeki, o Panie! podniosły rzeki szum swój; podniosły rzeki nawałności swoje.

4. Nad szum wielkich wód, nad mocne wały morskie mocniejszy jest Pan na wysokości.

5. Świadectwa twoje są bardzo pewne; świętobliwość, Panie! jest domu twego ozdobą na wieczne dni.

Dostępne przekłady 94 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

94 Boże pomst! Panie Boże pomst! rozjaśnij się!

2. Podnieś się, o Sędzio wszystkiej ziemi! a daj zapłatę pysznym.

3. Dokądże niepobożni, Panie! dokądże niepobożni radować się będą?

4. Długoż będą świegotać i hardzie mówić, chlubiąc się wszyscy, którzy czynią nieprawość?

5. Lud twój, Panie! trzeć, a dziedzictwo twoje trapić?

6. Wdowy i przychodniów mordować? a sierotki zabijać?

7. Mówiąc: Nie widzi tego Pan, ani tego rozumie Bóg Jakóbowy.

8. Zrozumicież, o wy bydlęcy między ludźmi! a wy szaleni kiedyż zrozumiecie?

9. Izali ten, który szczepił ucho, nie słyszy? i który ukształtował oko, izali nie widzi?

10. Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karał? który uczy człowieka umiejętności.

11. Pan zna myśli ludzkie, iż są szczerą marnością.

12. Błogosławiony jest mąż, którego ty ćwiczysz, Panie! a zakonu twego uczysz go.

13. Abyś mu sprawił pokój od złych dni, ażby był wykopany dół niezbożnikowi.

14. Albowiem, nie opuści Pan ludu swego, a dziedzictwa swego nie zaniecha.

15. Ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd, a za nim wszyscy serca uprzejmego.

16. Któżby się był zastawił za mną przeciwko złośnikom? ktoby się był ujął o mnie przeciwko tym, którzy czynią nieprawość?

17. By mi był Pan nie przybył na pomoc, małoby była nie mieszkała dusza moja w milczeniu.

18. Jużem był rzekł: Zachwiała się noga moja; ale miłosierdzie twoje, o Panie! zatrzymało mię.

19. W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moję.

20. Izali z tobą towarzyszy stolica nieprawości tych, którzy stanowią krzywdę miasto prawa?

21. Którzy się zbierają przeciwko duszy sprawiedliwego, a krew niewinną potępiają?

22. Ale Pan jest twierdzą moją, a Bóg mój skałą ufności mojej.

23. Onci obróci na nich nieprawość ich, a dla złości ich wytraci ich; wytraci ich Pan, Bóg nasz.

Dostępne przekłady 95 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

95 Pójdźcież, śpiewajmy Panu; wykrzykujmy skale zbawienia naszego.

2. Uprzedźmy oblicze jego z chwałą; psalmy mu śpiewajmy.

3. Albowiem Pan jest Bóg wielki, i król wielki nade wszystkich bogów.

4. W jegoż rękach są głębokości ziemi, i wierzchy gór jego są.

5. Jegoż jest morze, bo je on uczynił; i ziemia, którą ręce jego ukształtowały.

6. Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; klękajmy przed Panem, stworzycielem naszym.

7. Onci jest zaiste Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego. Dziś, jeźli głos jego usłyszycie,

8. Nie zatwardzajcież serca swego, jako w Meryba, a jako czasu kuszenia na puszczy.

9. Kiedy mię kusili ojcowie wasi, doświadczylić mię, i widzieli sprawy moje.

10. Przez czterdzieści lat miałem spór z tym narodem, i rzekłem: Lud ten błądzi sercem, a nie poznali dróg moich;

11. Którymem przysiągł w popędliwości mojej, że nie wnijdą do odpocznienia mego.

Dostępne przekłady 96 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

96 Śpiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemia!

2. Śpiewajcież Panu, dobrorzeczcie imieniowi jego, opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego.

3. Opowiadajcie między narodami chwałę jego, między wszystkimi ludźmi cuda jego.

4. Albowiem wielki Pan i wszelkiej chwały godny, i straszliwy jest nad wszystkich bogów.

5. Wszyscy bowiem bogowie narodów są bałwani; ale Pan niebiosa uczynił.

6. Zacność i ochędóstwo przed obliczem jego, moc i piękność w świątnicy jego.

7. Oddajcie Panu, pokolenia narodów, oddajcie Panu chwałę i moc.

8. Oddajcie Panu chwałę imienia jego; przynieście dary, a wnijdźcie do sieni jego.

9. Kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości; niech się lęka oblicza jego wszystka ziemia.

10. Powiadajcie między poganami: Pan króluje, a że i krąg świata utwierdzony będzie, tak, aby się nie poruszył, a iż będzie sądził ludzi w sprawiedliwości.

11. Niech się weselą niebiosa, a niech pląsa ziemia; niech zaszumi morze, i co w niem jest.

12. Niech pląsają pola, i wszystko co jest na nich; tedy niech wykrzykają wszystkie drzewa leśne,

13. Przed obliczem Pańskiem; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojej.

Dostępne przekłady 97 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

97 Pan króluje; wyskakuj ziemio, a wesel się mnóstwo wysep!

2. Obłok i ciemność około niego; sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy jego.

3. Ogień przed obliczem jego idzie, a zapala w około nieprzyjaciół jego.

4. Błyskawice jego oświecają okrąg świata, co widząc ziemia zadrżała.

5. Góry jako wosk rozpływają się przed obliczem Pańskiem, przed obliczem Pana wszystkiej ziemi.

6. Niebiosa opowiadają sprawiedliwość jego, a wszystkie narody oglądają chwałę jego.

7. Niechże będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą obrazom, którzy się chlubią w bałwanach; kłaniajcież mu się wszyscy bogowie.

8. To usłyszawszy Syon rozweseli się, a radować się będą córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie!

9. Albowiemeś ty Pan najwyższy na wszystkiej ziemi, a bardzoś wywyższony nad wszystkich bogów.

10. Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie złe w nienawiści; on strzeże świętych swoich, a z ręki niepobożnych wyrywa ich.

11. Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca.

12. Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiątkę świętobliwości jego.

Dostępne przekłady 98 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

98 Psalm. Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił; dopomogła mu prawica jego, i ramię świętobliwości jego.

2. Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczyma pogan oznajmił sprawiedliwość swoję.

3. Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swoję przeciw domowi Izraelskiemu; oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego.

4. Śpiewająże Panu wszystka ziemio; wykrzykajcie, a weselcie się i śpiewajcie.

5. Grajcie Panu na harfie; na harfie, głosem przyśpiewując.

6. Na trąbach i na kornetach krzykliwych głos wydawajcie przed Królem i Panem.

7. Niech zaszumi morze, i co w niem jest, okrąg świata, i mieszkający na nim.

8. Rzeki niech klaskają rękoma; góry wespół niech się rozradują,

9. Przed Panem, bo idzie sądzić ziemię. On będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, i narody w prawości.

Dostępne przekłady 99 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

99 Pan króluje, niechże zadrżą narody; siedzi między Cherubinami, niechże się poruszy ziemia.

2. Pan na Syonie wielki, a wywyższony nad wszystkie narody.

3. Niech wysławiają imię twoje wielkie i straszne; albowiem święte jest.

4. Moc zaiste królewska miłuje sąd; albowiemeś ty ustanowił prawa; sąd i sprawiedliwość w Jakóbie ty wykonujesz.

5. Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się u podnóżka nóg jego; bo święty jest.

6. Mojżesz i Aaron między kapłanami jego, a Samuel między wzywającymi imienia jego, wołali do Pana, a on ich wysłuchał.

7. W słupie obłokowym mówił do nich; a gdy strzegli świadectw jego i ustaw, które im podał,

8. Panie, Boże nasz! tyś ich wysłuchiwał; Boże! bywałeś im miłościwym, i gdyś ich karał dla występków ich.

9. Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się na górze świętej jego; albowiem święty jest Pan, Bóg nasz.

Dostępne przekłady 100 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

100 Psalm dla dziękczynienia. Wykrzykajcie Panu, wszystka ziemio!

2. Służcie Panu z weselem, przychodźcie przed oblicze jego z radością.

3. Wiedzcież, żeć Pan jest Bogiem; on uczynił nas, a nie my samych siebie, abyśmy byli ludem jego, i owcami pastwiska jego.

4. Wnijdźcież w bramy jego z wysławianiem, a do sieni jego z chwałami; wysławiajcież go, dobrorzeczcież imieniowi jego;

5. Albowiem dobry jest Pan, na wieki trwa miłosierdzie jego, a od narodu aż do narodu prawda jego.

Dostępne przekłady 101 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

101 Psalm samego Dawida. O miłosierdziu i o sądzie śpiewać będę; tobie, o Panie! śpiewać będę.

2. Ostrożnym będę na drodze uprzejmej, kiedy przyjdziesz do mnie; będę chodził ustawicznie w szczerości serca mego, w domu moim.

3. Nie położę przed oczy moje złej rzeczy; każdą sprawę występników mam w nienawiści, a nie chwyci się mnie.

4. Serce przewrotne odstąpi odemnie, a o złe nie będę dbał.

5. Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę; oczów wyniosłych, i serca nadętego nie będę mógł cierpieć.

6. Oczy moje obrócone będą na prawdomównych w ziemi, aby siadali zemną; kto chodzi drogą uprzejmą, ten mi służyć będzie.

7. Nie będzie mieszkał w domu moim zdrajca, ten, który mówi kłamstwo, nie ostoi się przed oczyma memi.

8. Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy czynią nieprawość.

Dostępne przekłady 102 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

102 Modlitwa utrapionego, gdy będąc w ucisku, przed Panem wylewa żądość swoję.

2. Panie! wysłuchaj modlitwę moję, a wołanie moje niechaj przyjdzie do ciebie.

3. Nie ukrywaj oblicza twego przedemną; w dzień ucisku mego nakłoń ku mnie ucha twego; w dzień którego cię wzywam, prędko mię wysłuchaj.

4. Albowiem niszczeją jako dym dni moje, a kości moje jako ognisko wypalone są.

5. Porażone jest jako trawa, i uwiędło serce moje, tak, żem zapomniał jeść chleba swego.

6. Od głosu wzdychania mego przylgnęły kości moje do ciała mego.

7. Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy; jestem jako puhacz na pustyniach.

8. Czuję, a jestem jako wróbel samotny na dachu.

9. Przez cały dzień urągają mi nieprzyjaciele moi, a naśmiewcy moi przeklinają mię.

10. Bo jadam popiół jako chleb, a napój mój mięszam ze łzami,

11. Dla rozgniewania twego, i dla zapalczywości gniewu twego; albowiem podniósłszy mię porzuciłeś mię.

12. Dni moje są jako cień nachylony, a jam jako trawa uwiądł;

13. Ale ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka twoja od narodu do narodu.

14. Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony.

15. Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmiłują się;

16. Aby się bali poganie imienia Pańskiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały twojej;

17. Gdy pobuduje Pan Syon, i okaże się w chwale swojej;

18. Gdy wejrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich.

19. To zapiszą dla narodu potomnego, a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana,

20. Że wejrzał z wysokości świątnicy swojej, że z nieba na ziemię spojrzał;

21. Aby wysłuchał wzdychania więźniów, i rozwiązał na śmierć skazanych;

22. Aby opowiadali na Syonie imię Pańskie, a chwałę jego w Jeruzalemie,

23. Gdy się pospołu zgromadzą narody i królestwa, aby służyły Panu.

24. Utrapił w drodze siłę moję, ukrócił dni moich;

25. Ażem rzekł; Boże mój! nie bierz mię w połowie dni moich; od narodu bowiem aż do narodu trwają lata twoje.

26. I pierwej niżeliś założył ziemię, i niebiosa, dzieło rąk twoich.

27. One pominą, ale ty zostajesz; wszystkie te rzeczy jako szata zwiotszeją, jako odzienie odmienisz je, i odmienione będą.

28. Ale ty tenżeś zawżdy jest, a lata twoje nigdy nie ustaną.

29. Synowie sług twoich, u ciebie mieszkać będą, a nasienie ich zmocni się przed tobą.

Dostępne przekłady 103 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

103 Psalm Dawidowy. Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzności moje imieniowi jego świętemu.

2. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego.

3. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje; który uzdrawia wszystkie choroby twoje;

4. Który wybawia od śmierci żywot twój; który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością:

5. Który nasyca dobrem usta twoje, a odnawia jako orła młodość twoję.

6. Pan czyni, co sprawiedliwego jest, i sądy wszystkim uciśnionym.

7. Oznajmił drogi swe Mojżeszowi, a synom Izraelskim sprawy swoje.

8. Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia.

9. Nie będzie się na wieki wadził, a gniewu wiecznie chował.

10. Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odpłaca nam.

11. Albowiem jako są niebiosa wysokie nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją;

12. A jako daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze.

13. Jako ma litość ojciec nad dziatkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją.

14. Onci zaiste zna, cośmy za ulepienie, pamięta, żeśmy prochem.

15. Dni człowiecze są jako trawa, a jako kwiat polny, tak kwitnie.

16. Gdy nań wiatr powienie, aliści go niemasz, ani go więcej pozna miejsce jego.

17. Ale miłosierdzie Pańskie od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego nad synami synów,

18. Którzy strzegą przymierza jego, i pamiętają na przykazanie jego, aby je czynili.

19. Pan na niebiosach utwierdził stolicę; a królestwo jego nad wszystkimi panuje.

20. Błogosławcież Panu Aniołowie jego mocni w sile, którzy czynicie rozkazania

jego, posłusznymi będąc głosowi słowa jego.

21. Błogosławcie Panu wszystkie wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolę jego.

22. Błogosławcie Panu wszystkie sprawy jego, na wszystkich miejscach panowania jego. Błogosław, duszo moja! Panu.

Dostępne przekłady 104 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

104 Błogosław, duszo moja! Panu. Panie, Boże mój! wielceś jest wielmożnym; chwałę i ozdobę przyoblokłeś.

2. Przyodziałeś się światłością jako szatą; rozciągnąłeś niebiosa jako oponę.

3. Któryś zasklepił na wodach pałace swoje; który używasz obłoków miasto wozów; który chodzisz na skrzydłach wiatrowych;

4. Który czynisz duchy posłami swymi; ty czynisz sługi swe ogniem pałającym.

5. Ugruntowałeś ziemię na słupach jej, tak, że się nie poruszy na wieki wieczne.

6. Przepaścią jako szatą przyodziałeś ją był, tak, że wody stały nad górami.

7. Na zgromienie twojerozbiegły się, a na głos pogromu twego prędko zuciekały.

8. Wstąpiły góry, zniżyły się doliny na miejsce, któreś im założył.

9. Zamierzyłeś im kres, aby go nie przestępowały, ani się wracały na okrycie ziemi.

10. Który wypuszczasz źródła po dolinach, aby płynęły między górami,

11. A napój dawały wszystkiemu zwierzowi polnemu; a z nich gaszą leśne osły pragnienie swoje.

12. Przy nich mieszka ptastwo niebieskie, a z pośród gałązek głos wydaje.

13. Który pokrapiasz góry z pałaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycała ziemia.

14. Za twoją sprawą rośnie trawa dla bydła, a zioła na pożytek człowieczy; ty wywodzisz chleb z ziemi:

15. I wino, które uwesela serce człowiecze, od którego się lśni twarz jako od oleju; i chleb, który zatrzymuje żywot ludzki.

16. Nasycone bywają i drzewa Pańskie, i cedry Libanu, których nasadził;

17. Na których ptaki gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swój.

18. Góry wysokie dzikim kozom, a skały są ucieczką królikom.

19. Uczynił miesiąc dla pewnych czasów, a słońce zna zachód swój.

20. Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w którą wychodzą wszystkie zwierzęta leśne.

21. Lwięta ryczą do łupu, i szukają od Boga pokarmu swego.

22. Lecz gdy słońce wznijdzie, zaś się zgromadzają, i w jamach swoich kładą się.

23. Tedy wychodzi człowiek do roboty swojej, i do pracy swojej aż do wieczora.

24. O jakoż wielkie są sprawy twoje, Panie! te wszystkie mądrześ uczynił, a napełniona jest ziemia bogactwem twojem.

25. W morzu zaś wielkiem i bardzo szerokiem, tam są płazy, którym nie masz liczby, i zwierzęta małe i wielkie.

26. Po niem okręty przechodzą, i wieloryb, któregoś ty stworzył, aby w niem igrał.

27. Wszystko to na cię oczekuje, abyś im dał pokarm czasu swego.

28. Gdy im dajesz, zbierają; gdy otwierasz rękę twoję, nasycone bywają dobremi rzeczami.

29. Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą; gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swój obracają.

30. Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi.

31. Niechajże będzie chwała Pańska na wieki; niech się rozweseli Pan w sprawach swoich.

32. On gdy wejrzy na ziemię, zadrży; dotknie się gór, a zakurzą się.

33. Będę śpiewał Panu za żywota mego; będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje.

34. O nim będzie wdzięczna mowa moja, a ja się rozweselę w Panu.

35. Oby byli wytraceni grzesznicy z ziemi, a niezbożnych aby już nie było! Błogosław, duszo moja! Panu. Halleluja.

Dostępne przekłady 105 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

105 Wysławiajcie Pana; ogłaszajcie imię jego; opowiadajcie między narodami sprawy jego.

2. Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich cudach jego.

3. Chlubcie się imieniem świętem jego; niech się weseli serce szukających Pana.

4. Szukajcież Pana i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawsze.

5. Przypominajcie sobie dziwy jego, które czynił, cuda jego i sądy ust jego.

6. Wy nasienie Abrahama, sługi jego! Wy synowie Jakóbowi, wybrani jego!

7. Onci jest Pan, Bóg nasz, po wszystkiej ziemi sądy jego.

8. Pamięta wiecznie na przymierze swoje: na słowo, które przykazał aż do tysiącznego pokolenia;

9. Które postanowił z Abrahamem, i na przysięgę swą uczynioną Izaakowi.

10. Bo je postanowił Jakóbowi za ustawę, a Izraelowi za umowę wieczną.

11. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego;

12. Kiedy ich był mały poczet, prawie mały poczet, a jeszcze w niej byli przychodniami.

13. Przechodzili zaiste od narodu do narodu, a z królestwa innego ludu;

14. Nie dopuszczał nikomu, aby im miał krzywdę czynić; nawet karał dla nich i królów, mówiąc:

15. Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyńcie nic złego.

16. Gdy przywoławszy głód na ziemię, wszystkę podporę chleba pokruszył.

17. Posłał przed nimi męża, który był za niewolnika sprzedany, to jest Józefa;

18. Którego nogi pętami trapili, a żelazo ścisnęło ciało jego,

19. Aż do onego czasu, gdy się o nim wzmianka stała; mowa Pańska doświadczała go.

20. Posławszy król kazał go puścić; ten, który panował nad narodami, wolnym go uczynił.

21. Postanowił go panem domu swego, i książęciem nad wszystką dzierżawą swoją,

22. Aby władał i książętami jego według zdania duszy swojej, i starców jego mądrości nauczał.

23. Potem wszedł Izrael do Egiptu, a Jakób był gościem w ziemi Chamowej;

24. Gdzie rozmnożył Bóg lud swój bardzo, i uczynił go możniejszym nad nieprzyjaciół jego.

25. Odmienił serce ich, iż mieli w nienawiści lud jego, a zmyślali zdrady przeciw sługom jego.

26. Posłał Mojżesza, sługę swego i Aarona, którego obrał;

27. Którzy im przedłożyli słowa znaków jego, i cuda w ziemi Chamowej.

28. Posłał ciemności, i zaćmiło się, a nie byli odpornymi słowu jego.

29. Obrócił wody ich w krew, a pomorzył ryby w nich.

30. Wydała ziemia ich mnóstwo żab, i były w pałacach królów ich.

31. Rzekł, a przyszła rozmaita mucha, i mszyce we wszystkich granicach ich.

32. Dał grad miasto deszczu, ogień palący na ziemię ich.

33. Także potłukł winnice ich, i figi ich, a pokruszył drzewa w granicach ich.

34. Rzekł, a przyszła szarańcza, i chrząszczów niezliczone mnóstwo;

35. I pożarły wszelkie ziele w ziemi ich, a pojadły urodzaje ziemi ich.

36. Nawet pobił wszystko pierworodztwo w ziemi ich, początek wszystkiej siły ich.

37. Tedy ich wywiódł ze srebrem i ze zło-
tem, a nie był nikt słaby między pokole-
niem ich.
38. Radował się Egipt, gdy oni wychodzili;
albowiem był przypadł na nich strach ich.
39. Rozpostarł obłok na okrycie ich, a
ogień na oświecanie nocy.
40. Na żądanie ich przywiódł przepiórki,
a chlebem niebieskim nasycił ich.
41. Otworzył skałę i wypłynęły wody, a
płynęły po suchych miejscach jako rzeka.
42. Albowiem wspomniał na słowo świę-
tobliwości swojej, które rzekł do Abraha-
ma, sługi swego.
43. Przetoż wywiódł lud swój z weselem,
a z śpiewaniem wybranych swoich.
44. I podał im ziemię pogan, a posiedli
prace narodów.
45. Aby zachowali ustawy jego, a prawa
jego przestrzegali. Halleluja.

Dostępne przekłady 106 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

106

Halleluja. Wysławiajcie Pana; al-
bowiem dobry, albowiem na wieki miło-
sierdzie jego.
2. Któż wysłowi niezmierną moc Pańską,
a wypowie wszystkę chwałę jego?
3. Błogosławieni, którzy strzegą sądu, a
czynią sprawiedliwość na każdy czas.
4. Pamiętaj na mię, Panie! dla miłości
ku ludowi swemu; nawiedźże mię zbawie-
niem swojem,
5. Abym używał dobrego z wybranymi
twoimi, a weselił się w radości narodu twe-
go, i chlubił się wespół z dziedzictwem
twojem.
6. Zgrzeszyliśmy z ojcami swymi; nie-
sprawiedliwieśmy czynili, i nieprawość po-
pełniali.
7. Ojcowie nasi w Egipcie nie zrozumie-
li cudów twoich, ani pamiętali na wiel-
kość miłosierdzia twego; ale odpornymi
byli przy morzu Czerwonem.
8. A wszakże ich wyswobodził dla imienia
swego, aby oznajmił moc swoję.
9. Bo zgromił morze Czerwone, i wy-
schło, a przewiódł ich przez przepaści, jako
przez puszczę.
10. A tak zachował ich od ręki tego, który
ich miał w nienawiści, a wykupił ich z ręki
nieprzyjacielskiej.
11. W tem okryły wody tych, którzy ich
ciążyli; nie został ani jeden z nich.
12. A choć uwierzyli słowom jego, i wy-
sławiali chwałę jego:
13. Przecież prędko zapomnieli na spra-
wy jego, i nie czekali na rady jego.
14. Ale zdjęci będąc chciwością na pusz-
czy, kusili Boga na pustyniach.
15. I dał im, czego żądali, a wszakże prze-
puścił suchoty na nich.
16. Zatem gdy się wzruszyli zawiścią
przeciw Mojżeszowi w obozie, i przeciw
Aaronowi, świętemu Pańskiemu:
17. Otworzyła się ziemia, i pożarła Data-
na, i okryła rotę Abironową,
18. I zapalił się ogień na zebranie ich; pło-
mień spalił niepobożnych.
19. Sprawili i cielca na Horebie, i kłaniali
się bałwanowi litemu,
20. I odmienili chwałę swą w podobień-
stwo wołu, jedzącego trawę.
21. Zapomnieli na Boga, wybawiciela
swego, który czynił wielkie rzeczy w Egip-
cie;
22. Rzeczy dziwne w ziemi Chamowej,
rzeczy straszne przy morzu Czerwonem.
23. Przetoż rzekł, że ich chciał wytracić,
gdyby się był Mojżesz, wybrany jego, nie
stawił w onem rozerwaniu przed nim, a
nie odwrócił popędliwości jego, aby ich nie
tracił.
24. Wzgardzili też ziemią pożądaną, nie
wierząc słowu jego.
25. I szemrząc w namiotach swoich, nie
byli posłuszni głosowi Pańskiemu.
26. Przetoż podniósł rękę swoję przeciw-
ko nim, aby ich pobił na puszczy;

27. A żeby rozrzucił nasienie ich między pogan, i rozproszył ich po ziemiach.

28. Sprzęgli się też byli z bałwanem Baalfegorem, a jedli ofiary umarłych.

29. A tak draźnili Boga sprawami swemi, że się na nich oborzyła plaga;

30. Aż się zastawił Finees, a pomstę uczynił, i rozerwana jest ona plaga;

31. Co mu poczytano ku sprawiedliwości od narodu do narodu, aż na wieki.

32. Znowu go byli wzruszyli do gniewu u wód Meryba, tak, iż się źle działo i z Mojżeszem dla nich.

33. Albowiem rozdraźnili ducha jego, że wyrzekł co niesłuszne usty swemi.

34. Nadto nie wytracili onych narodów, o których im był Pan powiedział.

35. Ale pomięszawszy się z onemi narodami, nauczyli się spraw ich:

36. I służyli bałwanom ich, które im były sidłem.

37. Albowiem dyjabłom ofiarowali synów swoich, i córki swoje,

38. I wylewali krew niewinną, krew synów swoich, i córek swoich, których ofiarowali bałwanom rytym Chananejskim, tak, że splugawiona była ziemia onem krwi rozlaniem.

39. I zmazali się sprawami swemi, a cudzołożyli wynalazkami swemi.

40. Przetoż zapaliwszy się Pan w popędliwości przeciw ludowi swemu, obrzydził sobie dziedzictwo swoje,

41. I podał ich w ręce poganom; a panowali nad nimi, którzy ich mieli w nienawiści;

42. I uciskali ich nieprzyjaciele ich, tak, że poniżeni byli pod ręką ich.

43. Częstokroć ich wybawiał; wszakże go oni wzruszali do gniewu radami swemi, zaczem poniżeni byli dla nieprawości swoich.

44. A wszakże wejrzał na ucisk ich, i usłyszał wołanie ich.

45. Bo sobie wspomniał na przymierze swoje z nimi, a żałował tego według wielkiej litości swojej.

46. Tak, że im zjednał miłosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy ich byli pojmali.

47. Wybawże nas, Panie, Boże nasz! a zgromadź nas z tych pogan, abyśmy wysławiali imię świętobliwości twojej, a chlubili się w chwale twojej.

48. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki; na co niech rzecze wszystek lud: Amen, Halleluja.

Dostępne przekłady 107 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

107 Wysławiajcie Pana: albowiem dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

2. Niech o tem powiedzą ci, których odkupił Pan, jako ich wykupił z ręki nieprzyjacielskiej,

3. A zgromadził ich z ziem, od wschodu i od zachodu, od północy i od morza.

4. Błądzili po puszczy, po pustyni bezdrożnej, miasta dla mieszkania nie znajdując.

5. Byli głodnymi i pragnącymi, aż w nich omdlewała dusza ich.

6. A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisku ich wyrywał ich;

7. I prowadził ich drogą prostą, aby przyszli do miasta, w któremby mieszkali.

8. Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi:

9. Iż napoił duszę pragnącą, a duszę zgłodniałą napełnił dobrami.

10. Którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, ściśnieni będąc nędzą i żelazem,

11. Przeto, że byli odpornymi wyrokom Bożym, a radą Najwyższego pogardzili;

12. Dla czego poniżył biedą serce ich; upadli, a nie był, ktoby ratował.

13. A gdy wołali do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawiał ich.

14. Wywodził ich z ciemności, i z cienia śmierci, a związki ich potargał.

15. Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi.

16. Przeto, że kruszy bramy miedziane, a zawory żelazne rąbie.

17. Szaleni dla drogi przewrotności swojej, i dla nieprawości swej utrapieni bywają.

18. Wszelki pokarm brzydzi sobie dusza ich, aż się przybliżają do bram śmierci.

19. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich.

20. Posyła słowo swe, i uzdrawia ich, a wybawia ich z grobu.

21. Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi;

22. I ofiarując ofiary chwały, niech opowiadają sprawy jego z wesołem śpiewaniem.

23. Którzy się pławią na morzu w okrętach, pracujący na wodach wielkich:

24. Ci widują sprawy Pańskie, i dziwy jego na głębi.

25. Jako jedno rzecze, wnet powstanie wiatr gwałtowny, a podnoszą się nawałności morskie.

26. Wstępują aż ku niebu, i zaś zstępują do przepaści, tak, iż się dusza ich w niebezpieczeństwie rozpływa.

27. Bywają miotani, a potaczają się jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczeje.

28. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swojem, z ucisków ich wybawia ich.

29. Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich.

30. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego.

31. Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi.

32. Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu, a w radzie starców niechaj go chwalą.

33. Obraca rzeki w pustynię, a potoki wód w suszę;

34. Ziemię urodzajną obraca w niepłodną dla złości tych, którzy w niej mieszkają.

35. Pustynie obraca w jeziora, a ziemię suchą w strumienie wód.

36. I osadza w nich głodnych, aby zakładali miasta ku mieszkaniu;

37. Którzy posiewają pole, a sadzą winnice, i zgromadzają sobie pożytek z urodzaju.

38. Takci im on błogosławi, że się bardzo rozmnażają, a dobytku ich nie umniejsza.

39. Ale podczas umniejszeni i poniżeni bywają okrucieństwem, nędzą, i utrapieniem;

40. Gdy wylewa wzgardę na książąt, dopuszczając, aby błądzili po puszczy bezdrożnej.

41. Onci nędznego z utrapienia podnosi, i rozmnaża rodzinę jego jako trzodę.

42. To widząc uprzejmi rozweselą się, a wszelka nieprawość zatka usta swe.

43. Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?

Dostępne przekłady 108 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

108 Pieśń psalmu samego Dawida.

2. Gotowe jest serce moje, Boże! śpiewać i wysławiać cię będę, także i chwała moja.

3. Ocućże się lutnio i harfo! gdy na świtaniu powstaję.

4. Wysławiać cię będę między ludźmi, Panie! a będęć śpiewał między narodami.

5. Albowiem większe jest nad niebiosa miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

6. Wywyszże się nad niebiosa, o Boże! a nad wszystkę ziemię chwała twoja.

7. Niech będą wybawieni umiłowami twoi; zachowajże ich prawicą swoją, a wysłuchaj mię.

8. Bóg mówił przez świętobliwość swoję;
dlatego się weselić będę, że rozdzielę Sy-
chem, a dolinę Sukkot rozmierzę.
9. Mojeć jest Galaad, mój i Manases, a
Efraim mocą głowy mojej, Juda zakono-
dawca mój.
10. Moab jest miednicą do umywania me-
go, na Edoma porzucę obuwie moje: prze-
ciwko Filistynom trąbić będę.
11. Któż mię zaprowadzi do miasta obron-
nego? Któż mię przywiedzie aż do ziemi
edomskiej?
12. Izali nie ty, o Boże! któryś nas był od-
rzucił, a nie wychodziłeś, o Boże! z wojska-
mi naszemi?
13. Dajże nam pomoc z ucisku; albowiem
omylna jest pomoc ludzka.
14. W Bogu sobie mężnie poczynać bę-
dziemy, a on podepcze nieprzyjaciół na-
szych.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 109 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

109 Przedniejszemu śpiewakowi
psalm Dawidowy. O Boże chwały mojej!
nie milcz;
2. Bo się usta niepobożnego, i usta kłam-
liwe przeciwko mnie otworzyły; mówili
przeciwko mnie językiem kłamliwym,
3. A słowy jadowitemi ogarnęli mię, wal-
cząc przeciwko mnie bez wszekiej przy-
czyny.
4. Przeciwili mi się za miłość moję, cho-
ciażem się za nich modlił.
5. Oddawają mi złem za dobre; a niena-
wiścią za miłość moję.
6. Postawże nad nim bezbożnika, a prze-
ciwnik niech stoi po prawej ręce jego.
7. Gdy przed sądem stanie, niech wynij-
dzie potępionym, a modlitwa jego niech się
w grzech obróci.
8. Niech będą dni jego krótkie, a przeło-
żeństwo jego niech inny weźmie.
9. Niech dzieci jego będą sierotami, a żona
jego wdową.
10. Niech będą biegunami i tułaczami sy-
nowie jego, niech żebrzą, a niech żebrzą
wychodząc z pustek swoich.
11. Niech lichwiarz załapi wszystko, co
jest jego, a niech obcy rozchwycą pracę je-
go.
12. Niech nie będzie ktoby mu miłosier-
dzie pokazał, niech nie będzie, ktoby się
zmiłował nad sierotami jego.
13. Potomkowie jego niech z korzenia wy-
cięci będą; w drugiem pokoleniu niech bę-
dzie wygładzone imię ich.
14. Niech przyjdzie na pamięć niepra-
wość przodków jego przed Panem, a
grzech matki jego niechaj nie będzie zgła-
dzony.
15. Niech będą przed Panem ustawicznie,
ażby wygładził z ziemi pamiątkę ich,
16. Przeto, że nie pamiętał, aby czynił
miłosierdzie, ale prześladował człowieka
nędznego i ubogiego, a tego, który był ser-
ca utrapionego, chciał zamordować.
17. Ponieważ umiłował przeklęstwo,
niechże przyjdzie na niego; niechciał bło-
gosławieństwa niechże będzie oddalone
od niego.
18. A tak niech będzie obleczony w prze-
klęstwo, jako w szatę swoję; a niech wnij-
dzie jako woda we wnętrzności jego, a jako
olej w kości jego.
19. Niech mu to będzie jako płaszcz do
przodziania, a jako pas dla ustawicznego
opasywania.
20. Takowa zapłata niech będzie przeciw-
nikom moim od Pana, i tym, którzy źle mó-
wią przeciwko duszy mojej.
21. Ale ty, Panie! o Panie! użyj nademną
litości dla imienia twego; a iż dobre jest
miłosierdzie twoje, wyrwijże mię.
22. Bomci ja jest ubogi i nędzny, a serce
moje zranione jest w wnętrznościach mo-
ich.
23. Jako cień, który ustępuje, uchodzić
muszę; zganiają mię jako szarańczę.
24. Kolana moje upadają od postu, a ciało
moje wychudło z tłustości.

25. Nadto stałem się im pośmiewiskiem; gdy mię widzą, kiwają głowami swemi.

26. Wspomóżże mię, o Panie, Boże mój! zachowaj mię według miłosierdzia swego,

27. Tak, aby poznać mogli, iż to ręka twoja, a żeś ty, Panie! to uczynił.

28. Niechże oni przeklinają, ty błogosław; którzy powstali, niech będą zawstydzeni, aby się weselił sługa twój.

29. Niech będą przeciwnicy moi w hańbę obleczeni, a niech się przyodzieją, jako płaszczem, zelżywością swoją.

30. Będę Pana wielce wysławiał usty swemi, a w pośród wielu chwalić go będę.

31. Przeto, że stoi po prawej stronie nędznemu, aby go wybawił od tych, którzy osądzają duszę jego.

Dostępne przekłady 110 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

110 Psalm Dawidowy. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.

2. Laskę mocy twojej pośle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich.

3. Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na świtaniu.

4. Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego.

5. Pan po prawicy twojej potrze królów w dzień gniewu swego.

6. Będzie sądził narody, i wszystko napełni trupami; potłucze głowę nad wielą ziem panującą.

7. Z strumienia na drodze pić będzie; przetoż wywyższy głowę.

Dostępne przekłady 111 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

111 Halleluja. Będę wysławiał Pana całem sercem w radzie szczerych, i w zgromadzeniu.

2. Wielkie sprawy Pańskie, jawne u wszystkich, którzy się w nich kochają.

3. Chwalebne i ozdobne dzieło jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki.

4. Pamiątkę cudów swoich uczynił miłosierny a litościwy Pan.

5. Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamiętając wiecznie na przymierze swoje.

6. Moc spraw swoich oznajmił ludowi swemu, dawszy im dziedzictwo pogan.

7. Uczynki rąk jego prawda i sąd; nieodmienne są wszystkie przykazania jego,

8. Utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w szczerości.

9. Wykupienie posławszy ludowi swemu, przykazał na wieki strzedź przymierza swego; święte i straszne jest imię jego.

10. Początek mądrości jest bojaźń Pańska; rozumu dobrego nabywają wszyscy, którzy rozkazanie Pańskie czyną; chwała jego trwa na wieki.

Dostępne przekłady 112 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

112 Halleluja. Błogosławiony mąż, który się Pana boi, a w przykazaniach jego ma wielkie kochanie.

2. Możne będzie na ziemi nasienie jego; rodzina szczerych błogosławiona będzie.

3. Majętność i bogactwa są w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki.

4. Szczerym w ciemnościach światłość wschodzi; łaskawy, miłosierny, i sprawiedliwy jest Bóg.

5. Dobry człowiek litościwym jest, i pożycza, a rzeczy swe miarkuje rozsądkiem.

6. Bo na wieki nie będzie poruszony; w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy.

7. Słysząc złe nowiny, nie boi się; statecz-
ne serce jego ufa w Panu.
8. Umocnione serce jego nie boi się, aż
ogląda pomstę nad nieprzyjaciołmi swymi.
9. Rozprasza, i daje ubogim; sprawiedli-
wość jego trwa na wieki; róg jego wywyż-
szy się w sławie.
10. Widząc to niepobożny, będzie się gnie-
wał, i zębami swemi zgrzytał, i schnąć bę-
dzie; żądość niepobożnych zginie.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 113 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA, TYSIĄCLECIA, WARSZAWSKO-PRASKA, WORLD ENGLISH BIBLE, KING JAMES VERSION, GRECKA, WULGATA, INTERLINEARNA

113 Halleluja. Chwalcie słudzy Pań-
scy, chwalcie imię Pańskie.
2. Niechaj będzie imię Pańskie błogosła-
wione, odtąd aż na wieki.
3. Od wschodu słońca, aż do zachodu je-
go, niech będzie chwalebne imię Pańskie.
4. Pan jest nad wszystkie narody wywyż-
szony; chwała jego nad niebiosa.
5. Któż taki, jako Pan Bóg nasz, który
mieszka na wysokości?
6. Który się zniża, aby widział, co jest na
niebie i na ziemi.
7. Podnosi z prochu nędznego, a z gnoju
wywyższa ubogiego,
8. Aby go posadził z książętami, z książę-
tami ludu swego;
9. Który sprawia, że niepłodna w domu
bywa matką weselącą się z dziatek. Halle-
luja.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 114 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA, TYSIĄCLECIA, WARSZAWSKO-PRASKA, WORLD ENGLISH BIBLE, KING JAMES VERSION, GRECKA, WULGATA, INTERLINEARNA

114 Gdy wychodził Izrael z Egiptu i
dom Jakóbowy z narodu obcego,
2. Stał się Juda poświęceniem jego, Izrael
panowaniem jego.
3. To widząc morze, uciekło a Jordan wró-
cił się nazad.
4. Góry skakały jako barany, pogórki jako
jagnięta.
5. Morze! cóż ci się stało, iżeś uciekło? O
Jordanie! żeś się nazad wrócił?
6. Góry! żeście skakały jako barany? pa-
górki! jako jagnięta?
7. Przed obliczem Pańskiem zadrżała zie-
mia, przed obliczem Boga Jakóbowego.
8. Który obraca opokę w jezioro wód, a
krzemień w źródło wód.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 115 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA, TYSIĄCLECIA, WARSZAWSKO-PRASKA, WORLD ENGLISH BIBLE, KING JAMES VERSION, GRECKA, INTERLINEARNA

115 Nie nam, Panie! nie nam, ale imie-
niowi twemu daj chwałę dla miłosierdzia
twego, i dla prawdy twojej.
2. Czemuż mają mówić poganie: Gdzież
teraz jest Bóg ich?
3. Wszakże Bóg nasz jest na niebie, czy-
niąc wszystko, co mu się podoba.
4. Ale bałwany ich są srebro i złoto, robo-
ta rąk ludzkich.
5. Usta mają, a nie mówią; oczy mają, a
nie widzą.
6. Uszy mają, a nie słyszą; nozdrze mają,
a nie wonieją.
7. Ręce mają, a nie macają; nogi mają, a
nie chodzą, ani wołają gardłem swojem.
8. Niech im podobni będą, którzy je czy-
nią, i wszyscy, którzy w nich ufają.
9. Izraelu! ufaj w Panu; bo on jest pomoc-
nikiem ich i tarczą ich.
10. Domie Aaronowy! ufajcie w Panu; on
jest pomocnikiem, i tarczą ich.
11. Którzy się boicie Pana, ufajcie w Panu;
on jest pomocnikiem i tarczą ich.
12. Pan będzie pamiętał na nas, będzie
błogosławił; będzie błogosławił domowi
Izraelskiemu, będzie błogosławił domowi
Aaronowemu.
13. Będzie błogosławił tym, którzy się bo-
ją Pana, małym i wielkim.
14. Rozmnoży was Pan, was i synów wa-
szych.
15. Błogosławieniście wy od Pana, który
stworzył niebo i ziemię.

16. Niebiosa są niebiosa Pańskie; ale ziemię dał synom ludzkim.

17. Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia.

18. Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki. Halleluja.

Dostępne przekłady 116 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

116 Miłuję Pana, iż wysłuchał głos mój, i prośby moje.

2. Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie, gdym go wzywał za dni moich.

3. Ogarnęły mię były boleści śmierci, a utrapienia grobu zjęły mię; ucisk i boleść przyszła na mię.

4. I wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc: Proszę, o Panie! wybaw duszę moję.

5. Miłościwy Pan i sprawiedliwy, Bóg nasz litościwy.

6. Pan prostaczków strzeże; byłem uciśniony, a wspomógł mię.

7. Nawróć się, duszo moja! do odpocznienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił.

8. Bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moję od upadku.

9. Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żyjących.

10. Uwierzyłem, dlategom mówił, chociażem bardzo był utrapiony.

11. Jam był rzekł w zatrwożeniu mojem: Wszelki człowiek kłamca.

12. Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił?

13. Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę,

14. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego.

15. Droga jest przed oczyma Pańskiemi śmierć świętych jego.

16. O mój Panie! żem ja sługą twoim, jam sługą twoim, synem służebnicy twojej, rozwiązałeś związki moje.

17. Tobie ofiarować będę ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę.

18. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego,

19. W przysionkach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, Jeruzalemie! Halleluja.

Dostępne przekłady 117 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

117 Chwalcie Pana wszystkie narody! chwalcie go wszyscy ludzie!

2. Albowiem rozszerzone jest nad nami miłosierdzie jego, a prawda Pańska trwa na wieki. Halleluja.

Dostępne przekłady 118 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

118 Wysławiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki trwa miłosierdzie jego;

2. Rzecz teraz, Izraelu! że na wieki miłosierdzie jego.

3. Rzecz teraz, domie Aaronowy! że na wieki miłosierdzie jego.

4. Rzeczcież teraz, którzy się boicie Pana, że na wieki miłosierdzie jego.

5. W ucisku wzywałem Pana; wysłuchał mię, i na przestrzeństwie postawił mię Pan.

6. Pan jest zemną, nie będę się bał, żeby mi co uczynił człowiek.

7. Pan jest zemną między pomocnikami mymi; przetoż ja oglądam pomstę nad tymi, którzy mię mają w nienawiści.

8. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku.

9. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w książętach.

10. Wszystkie narody ogarnęły mię; ale w imieniu Pańskim wygubiłem ich.

11. Częstokroć mię ogarnęły; ale w imieniu Pańskiem wygubiłem ich.

12. Ogarnęły mię jako pszczoły, ale zgasły jako ogień z ciernia; bo w imieniu Pańskiem wytraciłem ich.

13. Bardzoś potężnie na mię nacierał, abym upadł; ale Pan poratował mię.

14. Pan jest mocą moją, i pieśnią moją; on był moim wybawicielem.

15. Głos wykrzykania i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych, prawica Pańska dokazała mocy;

16. Prawica Pańska wywyższyła się; prawica Pańska dokazała mocy.

17. Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie.

18. Pokarałci mię Pan srodze; ale mię na śmierć nie podał.

19. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie będę wysławiał Pana.

20. Tać jest brama Pańska, którą sprawiedliwi wchodzą.

21. Tuć ja ciebie wysławiać będę; boś mię wysłuchał, i byłeś wybawicielem moim.

22. Kamień, którzy odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną.

23. Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych.

24. Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się, a rozradujmy się weń.

25. Proszę, Panie! zachowajże teraz; proszę Panie! zdarz teraz.

26. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie; błogosławimy wam z domu Pańskiego.

27. Bógci Panem, onci nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami ku ofierze aż do rogów ołtarza.

28. Tyś jest Bóg mój; przetoż cię wysławiać będę, Boże mój! wywyższać cię będę.

29. Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry: albowiem na wieki miłosierdzie jego.

Dostępne przekłady 119 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

119

Błogosławieni, którzy żyją bez nagany, którzy chodzą w zakonie Pańskim,

2. Błogosławieni, którzy strzegą świadectw jego, i którzy go ze wszystkiego serca szukają;

3. I którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami jego.

4. Tyś przykazał, aby pilnie strzeżono rozkazań twoich.

5. Oby wyprostowane były drogi moje ku przestrzeganiu praw twoich!

6. Tedy nie będę zawstydzony, gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazania twoje.

7. Będę cię wysławiał w szczerości serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości twojej.

8. Ustaw twoich z pilnością strzedz będę; tylko mię nie opuszczaj.

9. Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieszkę swoję? Gdy się zachowa według słowa twego.

10. Ze wszystkiego serca mego szukam cię; nie dopuszczajże mi błądzić od rozkazań twoich.

11. W sercu mojem składam wyroki twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie.

12. Błogosławionyś ty, Panie! nauczże mię ustaw twoich.

13. Wargami mojemi opowiadam wszystkie sądy ust twoich.

14. W drodze świadectw twoich kocham się więcej, niż we wszystkich bogactwach.

15. O przykazaniach twoich rozmyślam, i przypatruję się drogom twoim.

16. W ustawach twoich kocham się, i nie zapominam słów twoich.

17. Daruj to słudze twemu, abym żył, a przestrzegał słów twoich.

18. Odsłoń oczy moje, abym się przypatrzył dziwom z zakonu twego.

19. Jestem gościem na ziemi; nie ukrywaj przedemną rozkazań twoich.

20. Omdlewa dusza moja, pragnąc sądów twoich na każdy czas.

21. Wytraciłeś pysznych; przeklęci są ci, którzy błądzą od rozkazań twoich.

22. Oddal odemnie pohańbienie i wzgardę, gdyż strzegę świadecwt twoich.

23. I książęta zasiadają, a mówią przeciwko mnie; wszakże sługa twój rozmyśla w ustawach twoich.

24. Świadectwa twoje zaiste są mojem kochaniem, i radcami mymi.

25. Przylgnęła do prochu dusza moja; ożywże mię według słowa twego.

26. Drogi moje rozpowiedziałem, a wysłuchałeś mię; naucz mię ustaw twoich.

27. Daj, abym zrozumiał drogę rozkazań twoich, ażebym rozmyślał o dziwnych sprawach twoich.

28. Rozpływa się od smutku dusza moja; utwierdźże mię według słowa twego.

29. Drogę kłamliwą oddal odemnie, a zakonem twoim udaruj mię.

30. Obrałem drogę prawdy, a sądy twoje przekładam sobie.

31. Przystałem do świadectw twoich; Panie! nie zawstydzajże mię.

32. Drogą przykazań twoich pobieżę, gdy rozszerzysz serce moje.

33. Naucz mię, Panie! drogi ustaw twoich, a będę jej strzegł aż do końca.

34. Daj mi rozum, abym strzegł zakonu twego, ażebym go przestrzegał ze wszystkiego serca.

35. Daj, abym chodził ścieżką przykazań twoich, gdyż w tem jest upodobanie moje.

36. Nakłoń serce moje do świadectw twoich, a nie do łakomstwa.

37. Odwróć oczy moje, aby nie patrzały na marność; na drodze twojej ożyw mię.

38. Utwierdź wyrok twój słudze twemu, który się oddał bojaźni twojej.

39. Oddal odemnie pohańbienie moje, którego się boję; bo sądy twoje dobre.

40. Oto pragnę rozkazań twoich; w sprawiedliwości twojej ożyw mię.

41. Niech na mię przyjdą litości twoje, Panie! i zbawienie twoje według wyroku twego.

42. Tak abym odpowiedź mógł dać samą rzeczą temu, który mi urąga, gdyż ufam w słowie twojem.

43. A nie wyjmuj z ust moich słowa najprawdziwszego; albowiem sądów twoich oczekuję.

44. I będę strzegł zakonu twego zawsze, aż na wieki wieczne.

45. A ustawicznie będę chodził na przestrzeństwie, bom się dopytał rozkazań twoich.

46. Owszem, będę mówił o świadectwach twoich przed królmi, a nie będę zawstydzony.

47. Bom się rozkochał w przykazaniach twoich, którem umiłował.

48. Przyłożę i ręce moje do rozkazań twoich, które miłuję, a będę rozmyślał o ustawach twoich.

49. Wspomnij na słowo wyrzeczone do sługi twego, któremeś mię ubezpieczył.

50. Toć pociecha moja w utrapieniu mojem, że mię wyrok twój ożywia.

51. Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają; wszakże się od zakonu twego nie uchylam.

52. Bo pamiętam na sądy twoje wieczne, Panie! któremi się cieszę.

53. Strach mię ogarnął nad niezbożnymi, którzy opuszczają zakon twój.

54. Są mi ustawy twoje pieśniami w domu pielgrzymstwa mego.

55. Wspominam sobie i w nocy na imię twoje, Panie! i strzegę zakonu twego.

56. Toć mam z tego, że przestrzegam przykazań twoich.

57. Rzekłem: Panie! to jest cząstka moja, przestrzegać słów twoich.

58. Modlę się przed obliczem twojem ze wszystkiego serca; zmiłujże się nademną według słowa twego.

59. Uważyłem w myślach drogi moje, a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim.

60. Śpieszę się, a nie omieszkuję przestrzegać rozkazań twoich.

61. Hufy niepobożnych złupiły mię; ale na zakon twój nie zapominam.

62. O północy wstaję, abym cię wysławiał w sądach sprawiedliwości twojej.

63. Jestem towarzyszem wszystkich, którzy się ciebie boją, i tych, którzy przestrzegają przykazań twoich.

64. Panie! pełna jest ziemia miłosierdzia twego; nauczże mię ustaw twoich.

65. Łaskawieś postąpił ze sługą twoim, Panie! według słowa twego.

66. Dobrego rozumu i umiejętności naucz mię; bom przykazaniom twoim uwierzył.

67. Pierwej niżem się był uniżył, błądziłem; ale teraz wyroku twego przestrzegam.

68. Dobryś ty i dobrotliwy; nauczże mię ustaw twoich.

69. Uknowali hardzi kłamstwo przeciwko mnie; ale ja ze wszystkiego serca strzegę przykazań twoich.

70. Serce ich zatyło jako sadło; ale się ja zakonem twoim cieszę.

71. Jest mi to ku dobremu, żem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich.

72. Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżeli tysiące złota i srebra.

73. Ręce twoje uczyniły mię, i wykształtowały mię; dajże mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich;

74. Aby się radowali bojący się ciebie, ujrzawszy mię, że na słowo twoje oczekuję.

75. Znam, Panie! iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżeś mię słusznie utrapił.

76. Niechajże mię, proszę, ucieszy miłosierdzie twoje według wyroku twego, któryś uczynił słudze twemu.

77. Niechże na mię przyjdą litości twoje, abym żył; bo zakon twój jest kochaniem mojem.

78. Niech będą zawstydzeni pyszni, przeto, że mię chytrze podwrócić chcieli; ale ja rozmyślać będę w przykazaniach twoich.

79. Niech się obrócą do mnie, którzy się ciebie boją, i którzy znają świadectwa twoje.

80. Niech będzie serce moje uprzejme przy ustawach twoich, abym nie był zawstydzony.

81. Tęskni dusza moja po zbawieniu twojem, oczekuję na słowo twoje.

82. Ustały oczy moje, czekając wyroku twego, gdy mówię: Kiedyż mię pocieszysz?

83. Chociażem jest jako naczynie skórzane w dymie, wszakżem ustaw twoich nie zapomniał.

84. Wieleż będzie dni sługi twego? kiedyż sąd wykonasz nad tymi, którzy mię prześladują?

85. Pyszni pokopali mi doły, co nie jest według zakonu twojego.

86. Wszystkie przykazania twoje są prawdą; bez przyczyny mię prześladują; ratujże mię.

87. Bez mała mię już wniwecz nie obrócili na ziemi; a wszakżem ja nie opuścił przykazań twoich.

88. Według miłosierdzia twego ożyw mię, abym strzegł świadectwa ust twoich.

89. O Panie! słowo twoje trwa na wieki na niebie.

90. Od narodu do narodu prawda twoja; ugruntowałeś ziemię, i stoi.

91. Według rozrządzenia twego trwa to wszystko aż do dnia tego; wszystko to zaiste jest ku służbie twojej.

92. By był zakon twój nie był kochaniem mojem, dawnobym był zginął w utrapieniu mojem.

93. Na wieki nie zapomnę na przykazania twoje, gdyżeś mię w nich ożywił.

94. Twójcim ja, zachowajże mię; bo przykazań twoich szukam.

95. Czekają na mię niezbożnicy, aby mię zatracili; ale ja świadectwa twoje uważam.

96. Wszelkiej rzeczy koniec widzę; ale przykazanie twoje bardzo szerokie.

97. O jakom się rozmiłował zakonu twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem mojem.

98. Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przykazaniem twojem; bo je mam ustawicznie przed sobą.

99. Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem.

100. Nad starców jestem roztropniejszy; bo przykazań twoich przestrzegam.

101. Od wszelkiej złej drogi zawściągam nogi swoje, abym strzegł słowa twego.

102. Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz.

103. O jako są słodkie słowa twoje podniebieniu memu! nad miód są słodsze ustom moim.

104. Z przykazań twoich nabyłem rozumu: przetoż mam w nienawiści wszelką ścieszkę obłędliwą.

105. Słowo twe jest pochodnią nogą moim, a światłością ścieszce mojej.

106. Przysięgłem i uczynię temu dosyć, że będę strzegł sądów sprawiedliwości twojej.

107. Jestem bardzo utrapiony; o Panie! ożyw mię według słowa twego.

108. Panie! dobrowolne śluby ust moich przyjmij proszę za wdzięczne, a sądów twoich naucz mię.

109. Dusza moja jest w ustawicznem niebezpieczeństwie; wszakże na zakon twój nie zapominam.

110. Sidło na mię niezbożnicy zastawili; lecz ja się od przykazań twoich nie obłądzę.

111. Za dziedzictwo wieczne wziąłem świadectwa twoje; bo są radością serca mego.

112. Nakłoniłem serca mego ku wykonywaniu ustaw twoich ustawicznie, i aż do końca (żywota).

113. Wymysły mam w nienawiści, a zakon twój miłuję.

114. Tyś jest ucieczką moją, i tarczą moją; na słowo twoje oczekuję.

115. Odstąpcież odemnie złośnicy, abym strzegł rozkazania Boga mojego.

116. Utwierdźże mię według słowa twego, abym żył, a nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu mojem.

117. Podpieraj mię, abym był zachowany, i rozmyślał w ustawach twoich ustawicznie.

118. Podeptałeś wszystkich, którzy się obłądzili od ustaw twoich; albowiem jest kłamliwa zdrada ich.

119. Odrzucasz jako zużelicę wszystkich niezbożników ziemi; dla tego miłuję świadectwa twoje.

120. Drży od strachu przed tobą ciało moje; bo się sądów twoich lękam.

121. Czynię sądy i sprawiedliwość: nie podawajże mię tym, którzy mi gwałt czynią.

122. Zastąp sam sługę twego ku dobremu, aby mię hardzi nie potłoczyli.

123. Oczy moje ustały, czekając na zbawienie twoje, i na wyrok sprawiedliwości twojej.

124. Obchodź się z sługą twoim według miłosierdzia twego, a ustaw twoich naucz mię.

125. Sługamci ja twój, dajże mi zrozumienie; abym umiał świadectwa twoje.

126. Czasci już, abyś czynił Panie! albowiem wzruszono zakon twój.

127. Dlatego umiłowałem rozkazania twoje nad złoto, a nad złoto najwyborniejsze.

128. Przeto, że wszystkie przykazania twoje, wszystkie prawdziwe być uznaję, a wszelkie ścieżki obłędliwe mam w nienawiści.

129. Dziwne są świadectwa twoje; przetoż ich strzeże dusza moja.

130. Początek słów twoich oświeca i daje rozum prostakom.

131. Usta moje otwieram i dyszę; albowiemem przykazań twoich pragnął.

132. Wejzyjże na mię, a zmiłuj się nademną wealug prawa tych, którzy miłują imię twoje.

133. Drogi moje utwierdź w słowie twojem, a niech nademną nie panuje żadna nieprawość.

134. Wybaw mię od uciśnienia ludzkiego, abym strzegł rozkazań twoich.

135. Rozświeć nad sługą twoim oblicze twoje, a naucz mię ustaw twoich.

136. Strumienie wód płyną z oczów moich dla tych, którzy nie strzegli zakonu twego.

137. Sprawiedliwyś ty, Panie! i prawdziwy w sądach twoich.

138. Przykazałeś sprawiedliwe świadectwa twoje, i wielce prawdziwe.

139. Zniszczyła mię gorliwość moja, iż zapominają na słowo twoje nieprzyjaciele moi.

140. Doskonale są doświadczone słowa twoje; dlatego się sługa twój w nich rozkochał.

141. Jam maluczki i wzgardzony; wszakże przykazań twoich nie zapominam.

142. Sprawiedliwość twoja sprawiedliwość wieczna, a zakon twój prawda.

143. Ucisk i utrapienie przyszło na mię; przykazania twoje są kochaniem mojem.

144. Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki; daj mi rozum, a żyć będę.

145. Wołam ze wszystkiego serca, wysłuchajże mię, o Panie! a będę strzegł ustaw twoich.

146. Wołam do ciebie, zachowajże mię, a będę pilen świadectw twoich.

147. Uprzedzam cię na świtaniu i wołam, na słowo twoje oczekując.

148. Uprzedzają straż nocną oczy moje, przeto, abym rozmyślał o wyrokach twoich.

149. Panie! głos mój usłysz według miłosierdzia twego; według sądu twego ożyw mię.

150. Przybliżają się, którzy naśladują złości, ci, którzy się od zakonu twego oddalili.

151. Bliskoś ty jest, Panie! a wszystkie przykazania twoje są prawdą.

152. Dawno to wiem o świadectwach twoich, żeś je na wieki ugruntował.

153. Obacz utrapienie moje, a wyrwij mię; bom na zakon twój nie zapomniał.

154. Stań przy sprawie mojej, a obroń mię; dla słowa twego ożyw mię.

155. Dalekoć jest od niezbożników zbawienie; bo się nie badają o ustawach twoich.

156. Wielkie są litości twoje, Panie! według sądów twoich ożyw mię.

157. Wieleć jest prześladowców moich i nieprzyjaciół moich; wszakże od świadectw twoich nie uchylam się.

158. Widziałem przestępców, i mierziało mię to, że wyroku twego nie przestrzegali.

159. Obaczże Panie! iż rozkazania twoje miłuję; według miłosierdzia twego ożyw mię.

160. Najprzedniejsza rzecz słowa twego jest prawda, a na wieki trwa wszelki sąd sprawiedliwości twojej.

161. Książęta mię prześladują bez przyczyny; wszakże słów twoich boi się serce moje.

162. Ja się weselę z wyroku twego, tak jako ten, który znajduje wielkie korzyści.

163. Ale nienawidzę kłamstwa, i brzydzą się niem; ale zakon twój miłuję.

164. Chwalę cię siedm kroć przez dzień, dla sądów twoich sprawiedliwych.

165. Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznawają żadnego obrażenia.

166. Panie! oczekuję zbawienia twego; a przykazania twoje wykonywam.

167. Przestrzega dusza moja świadectw twoich; albowiem je bardzo miłuję.

168. Przestrzegam przykazań twoich i świadectw twoich; albowiem wszystkie drogi moje są przed tobą.

169. Panie! niech się przybliży wołanie moje przed oblicze twoje; według słowa twego daj mi zrozumienie.

170. Niech przyjdzie prośba moja przed twarz twoję, a według obietnicy twojej wyrwij mię.

171. Chwałę wydadzą wargi moje, gdy mię nauczysz ustaw twoich.

172. Opowiadać będzie język mój wyroki twoje; bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwość.

173. Niech mi będzie na pomocy ręka twoja, gdyżem sobie obrał przykazania twoje.

174. Panie! zbawienia twego pragnę, a zakon twój jest kochaniem mojem.

175. Żyć będzie dusza moja, i będzie cię chwaliła, a sądy twoje będą mi na pomocy.

176. Błądzę jako owca zgubiona, szukajże sługi twego; boć przykazań twoich nie zapominam.

Dostępne przekłady 120 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

120 Pieśń stopni. Wołałem do Pana w utrapieniu mojem, a wysłuchał mię.

2. Wyzwól, Panie! duszę moję od warg kłamliwych, i od języka zdradliwego.

3. Cóż ci da, albo coć za pożytek przyniesie język zdradliwy?

4. Który jest jako strzały ostre mocarza, i jako węgle jałowcowe.

5. Niestetyż mnie, żem tak długo gościem w Mesech, a mieszkam w namiotach Kedarskich.

6. Długo mieszka dusza moja między tymi, którzy pokój mają w nienawiści.

7. Jać radzę do pokoju; ale gdy o tem mówię, oni do wojny.

Dostępne przekłady 121 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

121 Pieśń stopni. Oczy moje podnoszę na góry, skądby mi pomoc przyszła.

2. Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

3. Nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja; nie drzemieć stróż twój.

4. Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela.

5. Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej.

6. We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy.

7. Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego; on duszy twojej strzec będzie.

8. Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki.

Dostępne przekłady 122 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

122 Pieśń stopni Dawidowa. Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy.

2. Że stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalemie!

3. O Jeruzalem pięknie pobudowane jako miasto w sobie wespół spojone!

4. Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, do świadectwa Izraelowego, aby wysławiały imię Pańskie.

5. Albowiem tam są postawione stolice na sąd, stolice domu Dawidowego.

6. Żądajcież pokoju Jeruzalemowi, mówiąc: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują.

7. Niech będzie pokój w basztach twoich, a uspokojenie w pałacach twoich.

8. Dla braci moich i dla przyjaciół moich teraz ci będę żądał pokoju.

9. Dla domu Pana, Boga naszego, będę szukał twego dobrego.

Dostępne przekłady 123 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

123 Pieśń stopni. Do ciebie oczy moje podnoszę, który mieszkasz w niebie.

2. Oto jako oczy sług pilnują rąk panów swych, i jako oczy dziewki pilnują ręki pani

swej, tak oczy nasze poglądają na Pana, Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami.

3. Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami; bośmy bardzo nasyceni wzgardą.

4. Bardzo jest nasycona dusza nasza pośmiewiskiem bezbożnych, i wzgardą pysznych.

Dostępne przekłady 124 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

124 Pieśń stopni Dawidowa. Gdyby był Pan z nami nie był , (powiedz teraz Izraelu!)

2. Gdyby był Pan z nami nie był, gdy ludzie powstawali przeciwko nam:

3. Tedyćby nas byli żywo pożarli w rozpaleniu gniewu swego przeciwko nam;

4. Tedyćby nas były wody zabrały a strumień porwałby był duszę naszę;

5. Tedyćby były porwały duszę naszę one wody gwałtowne.

6. Błogosławiony Pan, który nas nie podał na łup zębom ich.

7. Dusza nasza jako ptaszek uszła z sidła ptaszników; sidło się potargało, a myśmy uszli.

8. Wspomożenie nasze w imieniu Pańskiem, który stworzył niebo i ziemię.

Dostępne przekłady 125 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

125 Pieśń stopni. Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon, która się nie poruszy, ale na wieki zostaje.

2. Jako około Jeruzalemu są góry, tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki.

3. Albowiem nie zostanie laska niezbożników nad losem sprawiedliwych, by snać nie ściągnęli sprawiedliwi rąk swych ku nieprawości.

4. Dobrze czyń, Panie! dobrym, i tym, którzy są uprzejmego serca.

5. Ale tych, którzy się udawają krzyewemi drogami swemi, niech zapędzi Pan z tymi, którzy czynią nieprawość; lecz pokój niech będzie nad Izraelem.

Dostępne przekłady 126 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

126 Pieśń stopni. Gdy zaś Pan nawrócił pojmanych z Syonu, byliśmy jako ci, którym się śni.

2. Tedy były napełnione weselem usta nasze, a język nasz radością; tedy mówiono między narodami: Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nimi.

3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali.

4. Przywróćże zaś, o Panie! pojmanie nasze, jako strumienie na południe.

5. Którzy siali ze łzami, żąć będą z wykrzykaniem;

6. Tam i sam chodząc z płaczem rozsiewa lud drogie nasienie; ale zaś przyszedłszy z radością znosić będzie snopy swoje.

Dostępne przekłady 127 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

127 Pieśń stopni dla Salomona. Jeźli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują; jeźli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże.

2. Próżno macie rano wstawać, długo siadać, i jeść chleb boleści, ponieważ Pan umiłowanemu swemu sen daje.

3. Oto dziatki są dziedzictwem od Pana, a płód żywota nagrodą.

4. Jako strzały w ręku mocarza, tak są dziatki, które się darzą.

5. Błogosławiony mąż, który niemi napełnił sajdak swój; nie będą zawstydzani, gdy się w bramie rozpierać będą z nieprzyjacioły swymi.

Dostępne przekłady 128 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

128 Pieśń stopni. Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego.

2. Bo prace rąk twoich pożywać będziesz; błogosławionym będziesz, i będzieć się dobrze działo.

3. Żona twoja będzie jako winna macica płodna po bokach domu twego; dziatki twoje jako latorośle oliwne około stołu twego.

4. Oto takci będzie ubłogosławiony mąż, który się boi Pana.

5. Niechżeć Pan błogosławi z Syonu, abyś patrzył na dobro Jeruzalemskie po wszystkie dni żywota twego.

6. I oglądał synów synów twoich, i pokój nad Izraelem.

Dostępne przekłady 129 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

129 Pieśń stopni. Bardzoć mię utrapili zaraz od młodości mojej, powiedz teraz Izraelu.

2. Bardzoć mię utrapili od młodości mojej, wszakże mię nie przemogli.

3. Po grzbiecie moim orali oracze, i długie przeganiali brózdy swoje.

4. Ale Pan sprawiedliwy poprzecinał powrozy niezbożników.

5. Zawstydzeni i nazad obróceni będą wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.

6. Będą jako trawa na dachu, która pierwej, niż odrośnie, usycha.

7. Z której żeńca nie może garści swej napełnić; ani naręcza swego ten, który wiąże snopy.

8. I mimo idący nie rzeką: Błogosławieństwo Pańskie niech będzie z wami; albo: Błogosławimy wam w imieniu Pańskiem.

Dostępne przekłady 130 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

130 Pieśń stopni. Z głębokości wołam do ciebie, o Panie!

2. Panie! wysłuchaj głos mój: nakłoń uszów twych do głosu próśb moich.

3. Panie! będzieszli nieprawości upatrywał, Panie! któż się zostoi?

4. Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano.

5. Oczekuję na Pana; oczekuje dusza moja, i jeszcze oczekuje na słowo jego.

6. Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania, która strzeże aż do poranku.

7. Oczekujże, Izraelu! na Pana; albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie.

8. Onci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego.

Dostępne przekłady 131 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

131 Pieśń stopni Dawidowa. Panie! nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje, anim się kusił o rzeczy wielkie, albo wyższe nad to, niż mi należy.

2. Izalim nie położył i nie uspokoił duszy mojej, jako dziecię odstawione od matki swej? odstawionemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja.

3. Miejże nadzieję w Panu, o Izraelu! odtąd aż na wieki.

Dostępne przekłady 132 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

132 Pieśń stopni. Na Dawida pomnij, Panie! na wszystkie utrapienia jego.

2. Który przysiągł Panu, a ślub uczynił mocarzowi Jakóbowemu, mówiąc:

3. Zaiste nie wnijdę do przybytku domu mego, i nie wstąpię na posłanie łoża mego;

4. I nie pozwolę snu oczom moim, ani powiekom moim drzemania,

5. Dokąd nie znajdę miejsca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbowemu.

6. Oto usłyszawszy o niej w Efracie, znaleźliśmy ją na polach leśnych.

7. Wnijdźmyż do przybytków jego, a kłaniajmy się u podnóżka nóg jego.

8. Powstańże Panie! a wnijdź do odpocznienia twego, ty, i skrzynia możności twojej.

9. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi nie się rozradują.

10. Dla Dawida, sługi twego, nie odwracaj oblicza pomazańca twego.

11. Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niej, mówiąc: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej.

12. Będąli strzegli synowie twoi przymierza mojego, i świadectw moich, których ich nauczę: tedy i synowie ich aż na wieki będą siedzieli na stolicy twojej

13. Albowiem obrał Pan Syon, i upodobał go sobie na mieszkanie, mówiąc:

14. Toć będzie odpocznienie moje aż na wieki; tu będę mieszkał, bom go siebie upodobał.

15. Żywność jego będę obficie błogosławił, a ubogich jego nasycę chlebem.

16. Kapłanów jego przyoblokę zbawieniem, a święci jego weseląc się, radować się będą.

17. Tam sprawię, że zakwitnie róg Dawidowy; tam zgotuję pochodnię pomazańcowi memu.

18. Nieprzyjaciół jego przyoblokę wstydem; ale nad nim rozkwitnie się korona jego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 133 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA
TYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

133 Pieśń stopni Dawidowa. Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.

2. Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podołek szat jego.

3. Jako rosa Hermon, która zstępuje na góry Syońskie; albowiem tam daje Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 134 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA
TYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

134 Pieśń stopni. Ej nuż błogosławcie Panu wszyscy słudzy Pańscy, którzy stawacie w domu Pańskim na każdą noc.

2. Podnoście ręce wasze ku świątnicy, a błogosławcie Panu, mówiąc:

3. Niechajżeć błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 135 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA
TYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

135 Halleluja. Chwalcie imię Pańskie, chwalcie słudzy Pańscy.

2. Którzy stawacie w domu Pańskim, w sieniach domu Boga naszego.

3. Chwalcież Pana, albowiem to Pan dobry; śpiewajcież imieniowi jego, boć jest wdzięczne.

4. Albowiem sobie Jakóba Pan obrał, i Izraela za własność swoję.

5. Jać zaiste uznaję, iż wielki jest Pan, a Pan nasz jest nad wszystkich bogów.

6. Wszystko co chce Pan, to czyni, na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach.

7. Który czyni, że występują pary od kończyn ziemi; błyskawice i dżdże przywodzi, wywodzi wiatr z skarbów swoich;

8. Który pobił pierworodztwa w Egipcie, od człowieka aż do bydlęcia.

9. Posłał znaki i cuda w pośród ciebie, Egipcie! na Faraona i na wszystkich sług jego.

10. Który poraził wiele narodów, a pobił królów możnych;

11. Sehona, króla Amorejskiego, i Oga, króla Basańskiego, i wszystkie królestwa Chananejskie.

12. I dał ziemię ich w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu.

13. Panie! imię twoje na wieki; Panie! pamiątka twoja od narodu do narodu.

14. Zaite Pan sądzić będzie lud swój, a nad sługami swymi zmiłuje się.

15. Ale bałwany pogańskie, srebro i złoto, są robotą rąk ludzkich.

16. Usta mają, a nie mówią, oczy mają, a nie widzą;

17. Uszy mają, a nie słyszą, ani mają tchnienia w ustach swoich.

18. Niech im podobni będą, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich ufają.

19. Domie Izraelski! błogosławcie Panu; domie Aaronowy! błogosławcie Panu.

20. Domie Lewiego! błogosławcie Panu, którzy się boicie Pana, błogosławcie Panu.

21. Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jeruzalemie. Halleluja.

Dostępne przekłady 136 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

136 Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

2. Wysławiajcież Boga nad bogami; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

3. Wysławiajcież Pana nad panami; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

4. Tego, który sam czyni cuda wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

5. Który mądrze niebiosa uczynił; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

6. Który rozciągnął ziemię na wodach; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

7. Który uczynił światła wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

8. Słońce, aby panowało we dnie; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

9. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały w nocy; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

10. Który poraził Egipczan na pierworodnych ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

11. Który wywiódł Izraela z pośrodku ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

12. W ręce mocnej i w ramieniu wyciągnionem; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

13. Który rozdzielił morze Czerwone na rozdziały; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

14. I przeprowadził lud Izraelski pośrodkiem jego; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

15. I wrzucił Faraona z wojskiem jego w morze Czerwone; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

16. Który prowadził lud swój przez puszczę; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

17. Który poraził królów wielkich; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

18. I pobił królów możnych; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

19. Sehona; króla Amorejskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

20. I Oga, króla Basańskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

21. I dał ziemię ich w dziedzictwo; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

22. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

23. Który w uniżeniu naszem pamięta na nas; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

24. I wybawił nas od nieprzyjaciół naszych; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

25. Który daje pokarm wszelkiemu ciału; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

26. Wysławiajcież Boga niebios; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

Dostępne przekłady 137 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

137 Nad rzekami Babilońskiemi, tameśmy siadali i płakali, wspominając na Syon.

2. Na wierzbach, które są w nim, zawieszaliśmy harfy nasze.

3. A gdy nas tam pytali ci, którzy nas zawiedli w niewolę, o słowa pieśni, (chociażeśmy byli zawiesili pieśni radości,) mówiąc: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syońskich,

4. Odpowiedzieliśmy: Jakoż mamy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzoziemców?

5. Jeźliże cię zapomnę, o Jeruzalemie! niech zapomni sama siebie prawica moja.

6. Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał, jeźlibym nie przełożył Jeruzalemu nad największę wesele moje.

7. Wspomnij, Panie! na synów Edomskich, i na dzień Jeruzalemski, w który mówili: Poburzcie, poburzcie aż do gruntu w nim.

8. O córko Babilońska! i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, któryć odda nagrodę twoję, za to, coś nam złego uczyniła.

9. Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci dziatki twe o skałę.

Dostępne przekłady 138 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

138 Psalm Dawidowy. Wysławiać cię będę, Panie! ze wszystkiego serca mego; przed bogami śpiewać ci będę.

2. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojej; boś nade wszystko uwielbił imię twoje i wyroki twoje.

3. W dzień, któregom cię wzywał, wysłuchałeś mię, a posiliłeś mocą duszę moję.

4. Wysławiać cię będą, Panie! wszyscy królowie ziemi, gdy usłyszą wyroki ust twoich.

5. I będą śpiewali o drogach Pańskich, a iż wielka jest chwała Pańska.

6. A choć wywyższony jest Pan, wszakże na uniżonego patrzy, a wysokomyślnego z daleka poznaje.

7. Jeźlibym chodził w pośród utrapienia, ożywisz mię; przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoję, a prawica twoja wyswobodzi mię.

8. Pan wszystko za mię wykona. O Panie! miłosierdzie twoje trwa na wieki; sprawy rąk twoich nie opuścisz.

Dostępne przekłady 139 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

139 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy. Panie! doświadczyłeś i doznałeś mię.

2. Tedy znasz siedzenie moje, i powstanie moje, wyrozumiewasz myśli moje z daleka.

3. Tyś chodzenie moje i leżenie moje ogarnął, świadomeś wszystkich dróg moich.

4. Nim przyjdzie słowo na język mój, oto Panie! ty to wszystko wiesz.

5. Z tyłu i z przodku otoczyłeś mię, a położyłeś na mię rękę twoję.

6. Dziwniejsza umiejętność twoja nad dowcip mój; wysoka jest, nie mogę jej pojąć.

7. Dokąd ujdę przed duchem twoim? a dokąd przed obliczem twojem uciekę?

8. Jeźlibym wstąpił do nieba, jesteś tam; i jeźlibym sobie posłał w grobie, i tameś przytomny.

9. Wziąłlibym skrzydła rannej zorzy, abym mieszkał na końcu morza,

10. I tamby mię ręka twoja prowadziła, a dosięgłaby mię prawica twoja.

11. Albo rzekłlibym: Wżdyć ciemności zakryją mię; aleć i noc jest światłem około mnie,

12. Gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą; owszem tobie noc jako dzień świeci; ciemnościć są jako światłość.

13. Ty zaiste w nocy masz nerki moje; okryłeś mię w żywocie matki mojej.

14. Wysławiam cię dlatego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wybornie.

15. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, chociażem był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w niskościach ziemi.

16. Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje; w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w których kształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było.

17. Przetoż o jako drogie są u mnie myśli twoje, Boże! a jako ich jest wielka liczba.

18. Jeźlibym je chciał zliczyć, nad piasek rozmnożyły się; ocucęli się, jeszczem ci ja z tobą.

19. Zabiłlibyś, o Boże! niezbożnika, tedyćby mężowie krwawi odstąpili odemnie;

20. Którzy mówią przeciwko tobie obrzydłości, którzy próżno wynoszą nieprzyjaciół twoich.

21. Izali tych, którzy cię w nienawiści mają, o Panie! niemam w nienawiści? a ci, którzy przeciwko tobie powstawają, izaż mi nie omierzli?

22. Główną nienawiścią nienawidzę ich, a mam ich za nieprzyjaciół.

23. Wyszpieguj mię, Boże! a poznaj serce moje; doświadcz mię, a poznaj myśli moje,

24. I obacz, jeźli droga odporności jest we mnie, a prowadź mię drogą wieczną.

Dostępne przekłady 140 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

140 Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Wyrwij mię, Panie! od człowieka złego, od męża okrutnego strzeż mię;

3. Którzy myślą złe rzeczy w sercu , a na każdy dzień zbierają się na wojnę.

4. Zaostrzają język swój, jako wąż; jad żmij pod wargami ich. Sela.

5. Zachowaj mię, Panie! od rąk bezbożnika; od męża okrutnego strzeż mię, którzy myślili podwrócić nogi moje.

6. Hardzi na mię zastawili sidło, i powrozy; rozciągnęli sieci przy ścieszce, a sidła swe zastawili na mię. Sela.

7. Rzekłem Panu: Tyś jest Bóg mój! wysłuchajże, Panie! głos modlitw moich.

8. O Panie, Panie mocy zbawienia mego, który przykrywasz głowę moję w dzień bitwy!

9. Nie dawaj, Panie! bezbożnemu czego żąda; ani myśli jego złej góry nie dawaj, żeby się nie podniósł. Sela.

10. A wodza tych, którzy mię obstąpili, nieprawość warg ich niech ich okryje.

11. Niech na nich spadną węgle rozpalone; do ognia niech wrzuceni będą, i do dołów głębokich, skądby nie powstali.

12. Potwarca nie będzie utwierdzony na ziemi, a mąż okrutny złością ułowiony będąc upadnie.

13. Wiem, że Pan uczyni sąd utrapionemu, i pomstę nędznych.

14. A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje, a szczerzy będą mieszkać przed obliczem twojem.

Dostępne przekłady 141 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

141 Pieśń Dawidowa. Panie! wołam do ciebie, pośpiesz się do mnie: posłuchaj głosu mego, gdy wołam do ciebie.

2. Niech będzie przyjemna modlitwa moja, jako kadzidło przed obliczem twoim, a podnoszenie rąk moich jako ofiara wieczorna.

3. Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich.

4. Nie nachylaj serca mego do złej rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężami czyniącymi nieprawość, i żebym się nie karmił rozkoszami ich.

5. Niech mię bije sprawiedliwy, a przyjmę to za miłosierdzie; i niech mię gromi, a będzie mi to za najwyborniejszy olejek, który nie zarazi głowy mojej; albowiem jeszcześć modlitwa moja płatna będzie przeciwko złości ich.

6. Niech będą zrzuceni do miejsc opoczystych sędziowie ich, aby słyszeli słowa moje, że były wdzięczne.

7. Jako gdyby kto rąbał i łupał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze aż do ust grobowych.

8. Ale do ciebie, Panie, Panie! podnoszę oczy moje; w tobie ufam, nie odpychaj duszy mojej.

9. Strzeż mię od sidła, które na mię zastawili, i od sideł czyniących nieprawość.

10. Niech wpadną razem w sieci swoje niepobożni, a ja za tem przeminę.

Dostępne przekłady 142 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

142 Pieśń wyuczająca Dawidowa, gdy był w jaskini, modlitwa jego.

2. Głosem moim do Pana wołam; głosem moim Panu się modlę.

3. Wylewam przed obliczem jego żądłość moję, a utrapienie moje przed oblicznością jego oznajmuję.

4. Gdy bywa ściśniony duch mój we mnie, ty znasz ścieszkę moję; na drodze, którą chodzę, ukryli na mię sidło.

5. Oglądamli się na prawą stronę, a przypatruję się, niemasz ktoby mię znał; zginęła ucieczka moja, niemasz ktoby się ujął o duszę moję.

6. Panie! do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja, tyś dział mój w ziemi żyjących.

7. Posłuchaj pilnie wołania mego, bom bardzo znędzony; wyrwij mię od tych, którzy mię prześladują, albowiem są mocniejszymi nad mię.

8. Wywiedźże z ciemnicy duszę moję, abym chwalił imię twoje; obstąpią mię sprawiedliwi, gdy mi dobrodziejstwo uczynisz.

Dostępne przekłady 143 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

143 Psalm Dawidowy. Panie! wysłuchaj modlitwę moję, a przyjmij w uszy prośby moje; dla prawdy twojej wysłuchaj mię i dla sprawiedliwości twojej.

2. A nie wchodź w sąd z sługą twoim; albowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twoim żaden żyjący.

3. Gdyż prześladuje nieprzyjaciel duszę moję, potarł równo z ziemią żywot mój; sprawił to, że muszę mieszkać w ciemnościach, jako ci, którzy z dawna pomarli.

4. I ściśniony jest we mnie duch mój, a we wnętrznościach moich niszczeje serce moje.

5. Wspominam sobie dni dawne, i rozmyślam o wszystkich sprawach twoich, i uczynki rąk twoich rozbieram.

6. Wyciągam ręce moje ku tobie; dusza moja, jako sucha ziemia, ciebie pragnie. Sela.

7. Pośpiesz się, a wysłuchaj mię, Panie! ustaje duch mój; nie ukrywajże oblicza twego przedemną; bomci podobny zstępującym do grobu.

8. Spraw, abym rano słyszał miłosierdzie twoje, bo w tobie ufam; oznajmij mi drogę, którąbym miał chodzić; bo do ciebie podnoszę duszę moję.

9. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie! do ciebie się uciekam.

10. Naucz mię czynić wolę twoję, albowiemeś ty Bóg mój; duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej.

11. Dla imienia twego, Panie! ożyw mię; dla sprawiedliwości twojej wywiedź z utrapienia duszę moję.

12. I dla miłosierdzia twego wytrać nieprzyjaciół moich, a wygładź wszystkich przeciwników duszy mojej; bom ja sługa twój.

Dostępne przekłady 144 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

144 Pieśń Dawidowa. Błogosławiony Pan, skała moja, który ćwiczy ręce moje do bitwy, a palce moje do wojny.

2. Miłosierdziem mojem, i twierdzą moją, ucieczką moją, wybawicielem moim, i tarczą moją on mi jest, przetoż w nim ufam; onci podbija pod mię lud mój.

3. Panie! cóż jest człowiek, że nań masz baczenie? a syn człowieczy, że go sobie poważasz?

4. Człowiek marności jest podobny; dni jego jako cień pomijający.

5. Panie! nakłoń niebios twoich, a zstąp; dotknij się gór, a zakurzą się.

6. Zabłyśnij błyskawicą, a rozprosz ich; puść strzały twoje, a poraź ich.

7. Ściągnij rękę swą z wysokości; wybaw mię, a wyrwij mię z wód wielkich, z ręki cudzoziemców.

8. Których usta kłamstwo mówią, a prawica ich, prawica omylna.

9. Boże! pieśń nową tobie zaśpiewam; na lutni, i na instrumencie o dziesięciu stronach śpiewać ci będę.

10. Bóg daje zwycięstwo królom, a Dawida, sługę swego, wybawia od miecza srogiego.

11. Wybawże mię, a wyrwij mię z ręki cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich prawica omylna;

12. Aby synowie nasi byli jako szczepy rosnące w młodości swojej, a córki nasze, jako kamienie węgielne, wyciosane w budynku kościelnym.

13. Szpiżarnie nasze pełne niech wydawają wszelakie potrzeby; trzody nasze niech rodzą tysiące, niech rodzą dziesięć tysięcy w oborach naszych.

14. Woły nasze niech będą tłuste; niech nie będzie wtargnienia, ani zajęcia, ani narzekania po ulicach naszych.

15. Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan.

Dostępne przekłady 145 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

145 Chwalebna pieśń Dawidowa. Wywyższać cię będę, Boże mój, królu mój! i błogosławić będę imieniowi twemu na wieki wieków.

2. Na każdy dzień błogosławić cię będę, a chwalić imię twoje na wieki wieków.

3. Pan wielki jest i bardzo chwalebny, a wielkość jego nie może być dościgniona.

4. Naród narodowi wychwalać będzie sprawy twoje, a mocy twoje opowiadać będą.

5. Ozdobę chwały wielmożności twojej, i dziwne twe sprawy wysławiać będę.

6. I moc strasznych uczynków twoich ogłaszać będą, i ja zacność twoję opowiadać będę,

7. Pamięć obfitej dobroci twojej wysławiać, o sprawiedliwości twojej śpiewać będą, mówiąc:

8. Dobrotliwy i miłosierny jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia.

9. Dobryć jest Pan wszystkim, a miłosierdzie jego nad wszystkiem sprawami jego.

10. Niech cię wysławiają, Panie! wszystkie sprawy twoje, a święci twoi niech ci błogosławią.

11. Sławę królestwa twego niech opowiadają, a o możności twojej niech rozmawiają;

12. Aby oznajmili synom ludzkim mocy jego, a chwałę i ozdobę królestwa jego.

13. Królestwo twoje jest królestwo wszystkich wieków, a panowanie twoje nie ustaje nad wszystkimi narodami.

14. Trzyma Pan wszystkich upadających, a podnosi wszystkich obalonych.

15. Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego.

16. Otwierasz rękę twoję, a nasycasz wszystko, co żyje, według upodobania twego.

17. Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i miłosierny we wszystkich sprawach swoich.

18. Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.

19. Wolę tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchiwa, i ratuje ich.

20. Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niepobożnych wytraci.

21. Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje; a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego na wieki wieków.

Dostępne przekłady 146 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

146 Halleluja.

2. Chwal, duszo moja! Pana. Chwalić będę Pana, pókim żyw; będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje.

3. Nie ufajcie w książętach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym nie masz wybawienia.

4. Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego.

5. Błogosławiony, którego Bóg Jakóbowy jest pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego;

6. Który uczynił niebo, i ziemię, morze, i wszystko, co w nich jest, który przestrzega prawdy aż na wieki;

7. Który czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym, i daje chleb zgłodniałym; Pan rozwiązuje więźniów.

8. Pan otwiera oczy ślepych; Pan podnosi upadłych; Pan miłuje sprawiedliwych.

9. Pan strzeże przychodniów, sierotce i wdowie pomaga; ale drogę niepobożnych podwraca.

10. Pan będzie królował na wieki; Bóg twój, o Syonie! od narodu do narodu. Halleluja.

Dostępne przekłady 147 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
	Interlinearna	

147 Chwalcie Pana; albowiem dobra rzecz jest, śpiewać Bogu naszemu; albowiem to wdzięczna i przystojna jest chwała.

2. Pan Jeruzalem buduje, a rozproszonego Izraela zgromadza.

3. Który uzdrawia skruszonych na sercu, a zawiązuje boleści ich.

4. Który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem jej nazywa.

5. Wielki jest Pan nasz, i wielki w mocy; rozumienia jego niemasz liczby.

6. Pan pokornych podnosi; ale niepobożnych aż ku ziemi uniża.

7. Śpiewajcież Panu z chwałą; śpiewajcie Bogu naszemu na harfie;

8. Który okrywa niebiosa obłokami, a deszcz ziemi gotuje: który czyni, że rośnie trawa po górach;

9. Który daje bydłu pokarm ich, i kruczętom młodym, które wołają do niego.

10. Nie kocha się w mocy końskiej, ani się kocha w goleniach męskich.

11. Kocha się Pan w tych, którzy się go boją, a którzy ufają w miłosierdziu jego.

12. Chwalże, Jeruzalemie! Pana; chwalże , Syonie! Boga twego.

13. Albowiem on umacnia zawory bram twoich, a błogosławi synów twoich w pośrodku ciebie.

14. On czyni pokój w granicach twoich, a najwyborniejszą pszenicą nasyca cię.

15. On wysyła słowo swe na ziemię; bardzo prędko bieży wyrok jego.

16. On daje śnieg jako wełnę, szron jako popiół rozsypuje.

17. Rzuca lód swój jako bryły; przed zimnem jego któż się ostoi?

18. Posyła słowo swoje, i roztapia je; po-
wienie wiatrem swym, a rozlewają wody.
19. Oznajmuje słowo swe Jakóbowi, usta-
wy swe i sądy swe Izraelowi.
20. Nie uczynił tak żadnemu narodowi;
przetoż nie poznali sądów jego. Halleluja.

Dostępne przekłady 148 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

148 Halleluja. Chwalcie Pana na nie-
biosach; chwalcież go na wysokościach.
2. Chwalcie go wszyscy Aniołowie jego;
chwalcie go wszystkie wojska jego.
3. Chwalcie go słońce i miesiącu; chwalcie
go wszystkie jasne gwiazdy.
4. Chwalcie go niebiosa nad niebiosami, i
wody, które są nad niebem.
5. Chwalcie imię Pańskie; albowiem on
rozkazał, a stworzone są.
6. I wystawił je na wieki wieczne; założył
im kres, którego nie przestępują.
7. Chwalcie Pana na ziemi, smoki i
wszystkie przepaści.
8. Ogień i grad, śnieg i para, wiatr gwał-
towny, wykonywający rozkaz jego;
9. Góry, i wszystkie pagórki, drzewa ro-
dzaje, i wszystkie cedry;
10. Zwierzęta, i wszystko bydło, gadziny,
i ptastwo skrzydlaste.
11. Królowie ziemscy, i wszystkie narody;
książęta i wszyscy sędziowie ziemi;
12. Młodzieńcy, także i panny, starzy i
młodzi,
13. Chwalcie imię Pańskie; albowiem wy-
wyższone jest imię jego samego, a chwała
jego nad ziemią i niebem.
14. I wywyższył róg ludu swego, chwałę
wszystkich świętych jego, mianowicie sy-
nów Izraelskich, ludu jemu najbliższego.
Halleluja.

Dostępne przekłady 149 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

149 Halleluja. Śpiewajcie Panu pieśń
nową; chwała jego niechaj zabrzmi w zgro-
madzeniu świętych.
2. Wesel się, Izraelu! w Twórcy swoim; sy-
nowie Syońscy! radujcie się w królu swo-
im.
3. Chwalcie imię jego na piszczałkach; na
bębnie i na harfie grajcie mu.
4. Albowiem się kocha Pan w ludu swym;
pokornych zbawieniem uwielbia.
5. Radować się będą święci w chwale Bo-
żej, a śpiewać będą w pokojach swych.
6. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a
miecz na obie strony ostry w rękach ich,
7. Aby wykonywali pomstę nad pogana-
mi, a karali narody;
8. Aby wiązali pętami królów ich, a szlach-
tę ich okowami żelaznemi;
9. Aby postąpili z nimi według prawa za-
pisanego. Tać jest sława wszystkich świę-
tych jego. Halleluja.

Dostępne przekłady 150 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

150 Halleluja. Chwalcie Boga w świąt-
nicy jego; chwalcie go na rozpostarciu mo-
cy jego.
2. Chwalcie go ze wszelkiej mocy jego;
chwalcie go według wielkiej dostojności je-
go.
3. Chwalcie go na głośnych trąbach;
chwalcie go na lutni i na harfie.
4. Chwalcie go na bębnie, i na piszczałce;
chwalcie go stronach i na organach.
5. Chwalcie go na cymbałach głośnych;
chwalcie go cymbałach krzykliwych.
6. Niech wszelki duch chwali Pana! Halle-
luja.

Księga Przypowieści Salomona

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | World English Bible | Wulgata | Tysiąclecia | King James Version | Interlinearna | Warszawsko-Praska | Grecka

1 Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego,

2. Dla poznania mądrości i ćwiczenia, ku wyrozumieniu powieści roztropnych;

3. Dla pojęcia ćwiczenia w rozumie, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości;

4. Dla podania prostakom ostrożności, młodemu umiejętności, i opatrzności.

5. Tych gdy mądry słuchać będzie, przybędzie mu nauki, a roztropny w radach opatrzniejszy będzie,

6. Aby zrozumiał przypowieści, i wykłady ich, słowa mądrych i zagadki ich.

7. Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności; ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą.

8. Słuchaj, synu mój! ćwiczenia ojca twego, a nie opuszczaj nauki matki twojej.

9. Bo to przyda wdzięczności głowie twojej, i będzie łańcuchem kosztownym szyi twojej.

10. Synu mój! jeżliby cię namawiali grzesznicy, nie przyzwalaj.

11. Jeźlićby rzekli: Pójdź z nami, czyhajmy na krew, zasadźmy się na niewinnego bez przyczyny;

12. Pożremyż ich żywo, jako grób, a całkiem, jako zstępujących w dół;

13. Wszelkiej majętności kosztownej nabędziemy, napełnimy domy nasze korzyścią;

14. Rzuć między nas los twój; mieszek jeden wszyscy mieć będziemy.

15. Synu mójâ nie chodźże z nimi w drogę; zawściągnij nogi twojej od ścieżek ich.

16. Albowiem nogi ich ku złemu bieżą, i spieszą się na wylanie krwi.

17. Bo jako próżno zastawiają sieci przed oczyma wszelkiego ptaka skrzydlastego:

18. Tak i ci na krew swoję czyhają, a zasadzają się na duszę swoję.

19. Takieć są ścieszki każdego czyhającego na zysk, który duszę pana swego odbiera.

20. Mądrość na dworzu woła, głos swój na ulicach wydaje.

21. W największym zgiełku woła, u wrót bram, w miastach powieści swoje opowiada, mówiąc:

22. Prostacy! dokądże się kochać będziecie w prostocie? a naśmiewcy pośmiewisko miłować będziecie? a głupi nienawidzieć umiejętności będziecie?

23. Nawróćcież się na karanie moje; oto wam wydam ducha mojego, a podam wam do znajomości słowa moje.

24. Ponieważem wołała, a nie chcieliście; wyciągałam rękę moję, a nie był, ktoby uważał;

25. Owszem odrzuciliście wszystkę radę moję, a karności mojej nie chcieliście przyjąć;

26. Przetoż ja w zginieniu waszem śmiać się będę, będę z was szydziła, gdy przyjdzie, czego się strachacie.

27. Gdy przyjdzie jako spustoszenie, czego się strachacie, i gdy zginienie wasze przypadnie jako wicher, gdy przyjdzie na was ucisk i utrapienie;

28. Tedy mię wzywać będą, a nie nie wysłucham; szukać mię będą z poranku, a nie znajdą mię.

29. Przeto, iż mieli w nienawiści umiejętność, a bojaźni Pańskiej nie obrali sobie,

30. Ani przestawali na radzie mijej, ale gardzili wszelką karnością moją:

31. Przetoż będą używać owocu dróg swoich, a radami swemi nasyceni będą.

32. Bo odwrócenie prostaków pozabija ich, a szczęście głupich wytraci ich.

33. Ale kto mię słucha, bezpiecznie mieszkać będzie, a będzie wolny od strachu złych rzeczy.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | World English Bible | Wulgata | Tysiąclecia | King James Version | Interlinearna | Warszawsko-Praska | Grecka

2 Synu mój! jeźli przyjmiesz słowa moje, a przykazanie moje zachowasz u siebie;

2. Nadstawiszli mądrości ucha twego, i nakłoniszli serca twego do roztropności;

3. Owszem, jeźli na rozum zawołasz, a roztropności wezwieszli głosem swoim;

4. Jeźli jej szukać będziesz jako srebra, a jako skarbów skrytych pilnie szukać będziesz:

5. Tedy zrozumiesz bojaźń Pańską, a znajomość Bożą znajdziesz.

6. Albowiem Pan daje mądrość, z ust jego pochodzi umiejętność i roztropność.

7. On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość; on jest tarczą chodzącym w szczerości,

8. Aby strzegli ścieżek sądu; on drogi świętych swoich strzeże.

9. Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość, i sąd, i prawość, i wszelką ścieszkę dobrą.

10. Gdy wnijdzie mądrośu w serce twoje, a umiejętność duszy twojej wdzięczna będzie:

11. Tedy cię ostrożność strzedz będzie, a opatrzność zachowa cię.

12. Wyrywając cię od drogi złej, i od człowieka mówiącego przewrotności;

13. Od tych, którzy opuszczają ścieszki proste, udawając się drogami ciemnemi;

14. Którzy się radują, gdy czynią złe, a weselą się w złośliwych przewrotnościach;

15. Których ścieszki są krzywe, a sami są przewrotnymi na drogach swoich;

16. Wyrywając cię od niewiasty postronnej i obcej, która pochlebia łagodnemi słowy;

17. Która opuszcza wodza młodości swojej, a przymierza Boga swojego zapomina.

18. Bo się nachyla ku śmierci dom jej, a do umarłych ścieszki jej.

19. Wszyscy, którzy do niej wchodzą, nie wracają się, ani trafiają na ścieszkę żywota.

20. A przetoż będziesz chodził drogą dobrych, a ścieżek sprawiedliwych będziesz przestrzegał.

21. Albowiem cnotliwi będą mieszkali na ziemi, a szczerzy trwać będą na niej;

22. Ale niepobożni z ziemi wykorzenieni będą, a przewrotni będą z niej wygładzeni.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Synu mój! nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje.

2. Boć długości dni i lat żywota, i pokoju przyczynią.

3. Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąż je u szyi twojej, napisz je na tablicy serca twojego.

4. Tedy znajdziesz łaskę i rozum dobry przed oczyma Bożemi i ludzkiemi.

5. Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie spolegaj.

6. We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieszki twoje.

7. Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój Pana, a odstąp od złego.

8. To będzie zdrowiem żywotowi twemu, a odwilżeniem kościom twoim.

9. Czcij Pana z majętności twojej, i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich.

10. A gumna twoje napełnione będą obfitością, i od wina nowego prasy twoje rozpadać się będą.

11. Synu mój! karania Pańskiego nie odrzucaj, i nie uprzykrzaj sobie ćwiczenia jego.

12. Bo kogo Pan miłuje, tego karze, a to jako ojciec, który się w synu kocha.

13. Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który dostanie roztropności.

14. Bo lepiej nią kupczyć, niżeli kupczyć srebrem: owszem pożyteczniejszy nad złoto dochód jej.

15. Droższa jest nad perły, a wszystkie najmilsze rzeczy twoje nie zrównają się z nią.

16. Przedłużenie dni w prawicy jej, a w lewicy jej bogactwa i zacność.

17. Drogi jej rozkoszne, i wszystkie ścieszki jej spokojne.

18. Drzewem żywota jest tym, którzyby się jej chwycili; a którzy się jej trzymają, są błogosławionymi.

19. Pan mądrością ugruntował ziemię, a roztropnością umocnił niebiosa.

20. Umiejętnością jego rozstąpiły się przepaści, a obłoki rosą kropią.

21. Synu mój! niech to nie odstępuje od oczów twych: strzeż prawdziwej mądrości i roztropności;

22. I będą żywotem duszy twojej, a ozdobą szyi twojej.

23. Tedy będziesz chodził bezpiecznie drogą twoją, a noga twoja nie potknie się.

24. Jeźli się układziesz, nie będziesz się lękał; a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twój.

25. Nie ulękniesz się strachu nagłego, ani spustoszenia bezbożników, gdy przyjdzie.

26. Albowiem Pan będzie ufaniem twojem, a nogi twojej będzie strzegł od samołówki.

27. Nie zbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stanie, abyś dobrze czynił.

28. Nie mów bliźniemu twemu: Idź, a wróć się, a jutroć dam; gdyż to masz u siebie.

29. Nie knuj złego przeciwko bliźniemu twemu, gdyż on z tobą dowiernie mieszka.

30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, jeźliżeć nic złego nie wyrządził.

31. Nie zajrzyj mężowi gwałt czyniącemu, a nie obieraj żadnej drogi jego.

32. Albowiem przewrotny jest obrzydliwością przed Panem; ale z szczerymi tajemnica jego;

33. Przeklęstwo Pańskie jest w domu niezbożnika; ale przybytkowi sprawiedliwych błogosławi,

34. Ponieważ on szydzi z pośmiewców, ale pokornym łaskę daje.

35. Mądrzy dziedzicznie sławę osiędą, ale głupi odniosą zelżywość.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Słuchajcie synowie! ćwiczenia ojcowskiego, a pilnujcie, abyście umieli roztropność;

2. Albowiem wam naukę dobrą daję; zakonu mego nie opuszczajcie.

3. Gdybym był młodziuchnym synem u ojca mego, i jedynakiem u matki mojej,

4. On mię uczył, powiadając mi: Niech się chwyci powieści moich serce twoje, strzeż przytkazań moich, a będziesz żył.

5. Nabywaj mądrości, nabywaj roztropności; nie zapominaj, ani się uchylaj od powieści ust moich.

6. Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; rozmiłuj się jej, a zachowa cię.

7. Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywajże mądrości, a za wzystkę majętność twoję nabywaj roztropności.

8. Wywyższaj ją, a wywyższy cię, rozsławi cię, gdy ją przyjmiesz.

9. Przyda głowie twojej wdzięczności, koroną ozdoby obdarzy cię.

10. Słuchaj, synu mój! a przyjmij powieści moje, a rozmnożąć lata żywota.

11. Drogi mądrości nauczam cię; po ścieszkach prostych wiodę cię;

12. Któremi gdy pójdziesz, nie będzie ściśniony chód twój; a jeźli pobieżysz, nie potkniesz sii.

13. Przyjmij õwiczenie, nie puszczaj się go, strzeż go; albowiem ono jest żywotem twoim.

14. Ścieszką niepobożnych nie chodź, a nie udawaj się drogą złośliwych.

15. Opuść ją, nie chodź po niej; uchyl się od niej, a omiń ją.

16. Boć oni nie zasną, aż co złego zbroją; ani się uspokoją, aż kogo do upadku przywiodą;

17. Albowiem jedzą chleb niezbożności, a wino drapiestwa piją,

18. Ale ścieszka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego.

19. Droga zaś niepobożnych jest jako ciemność; nie wiedzą, o co sií otrącić mogą.

20. Synu mój! słów moich pilnuj; ku powieściom moim nakłoń ucha twojego.

21. Niech nie odchodzą od oczów twoich, zachowaj je w pośród serca twego.

22. Albowiem żywotem są tym, którzy je znajdują, a wszystkiemu ciału ich lekarstwem.

23. Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi.

24. Oddal od siebie przewrotność ust, a złośliwe wargi oddal od siebie.

25. Oczy twoje niechaj na dobre rzeczy patrzą, a powieki twoje niech drogę przed tobą prostują.

26. Umiarkuj ścieżkę nóg twoich, aby wszystkie drogi twoje pewne były.

27. Nie uchylaj się na prawo ani na lewo; owszem, odwróć nogę twoję od złego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

5 Synu mój! bądź pilen mądrości mojej, a ku mojej roztropności nakłoń ucha twego,

2. Abyś strzegł ostrożności, a umiejętność aby wargi twoje zachowała.

3. Bo choć niewiasty obcej wargi miodem opływają, a gładsze niż oliwa usta jej:

4. Ale ostatnie rzeczy jej gorzkie jak piołun, a ostre jako miecz na obie strony ostry.

5. Nogi jej zstępują do śmierci, a do piekła chód jej prowadzi.

6. Jeźlibyś zważyć chciał ścieszkę żywota jej, nie pewne są drogi jej, nie poznasz ich.

7. Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mię, a nie odstępujcie od powieści ust moich.

8. Oddal od niej drogę twoję, a nie przybliżaj się ku drzwiom domu jej.

9. Byś snać nie podał obcym sławy twojej, a lat twoich okrutnikowi;

10. By się snać nie nasycili obcy siłą twoją, a prace twoje nie zostały w domu cudzym;

11. I narzekałbyś w ostateczne czasy twoje, gdybyś zniszczył czerstwość twoję i ciało twoje;

12. I rzekłbyś: O jakożem miał ćwiczenie w nienawiści, a strofowaniem gardziło serce moje!

13. Nie słuchałem głosu ćwiczących mię, a tym, którzy mię uczyli, nie nakłaniałem ucha mego!

14. Maluczkom nie przyszedł we wszystko nieszczęście, w pośród zebrania i zgromadzenia.

15. Pij wodę ze zdroju twego, a wody płynące ze źródła twego!

16. Niech się precz rozchodzą źródła twoje, a po ulicach strumienie wód.

17. Miej je sam dla siebie, a nie obcy z tobą.

18. Niech nie będzie zdrój twój błogosławiony, a wesel się z żony młodości twojej.

19. Niechżeć będzie jako łani wdzięczna, i sarna rozkodzna; niech cię nasycają piersi jej na każdy czas, w miłości jej kochaj się ustawicznie.

20. Bo przeczże się masz kochać w obcej, synu mój! i odpoczywać na łonie cudzej?

21. Gdyż przed oczyma Pańskiemi są drogi człowiecze, a on wszystkie ścieszki jego waży.

22. Nieprawości własne pojmają niezbożnika, a w powrozach grzechu swego uwikle się.

23. Onci umrze, przeto, że nie przyjmował ćwiczenia, a dla wielkości głupstwa swego będzie błądził.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

6 Synu mój! jeźlibyś ręczył za przyjaciela twego, a dałbyś obcemu rękę twoję:

2. Usidliłeś się słowy ust twoich, pojmanyś mowami ust twoich.

3. Przetoż uczyń tak, synu mój! a wyzwól się, gdyżeś wpadł w rękę przyjaciela twego; idźże, upokórz się, a nalegaj na przyjaciela twego.

4. Nie dawaj snu oczom twoim, ani drzemania powiekom twoim.

5. Wyrwij się jako łani z rąk myśliwca i jako ptak z ręki ptasznika.

6. Idź do mrówki, leniwcze! obacz drogi jej, a nabądź mądrości;

7. Która, choć nie ma wodza, ani przełożonego, ani pana,

8. Przecież w lecie gotuje pokarm swój, a zgromadza w żniwa żywność swoję.

9. Leniwcze! dokądże leżeć będziesz? kiedyż wstaniesz ze snu swego?

10. Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał.

11. A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój, jako mąż zbrojny.

12. Człowiek niepobożny, mąż złośliwy chodzi w przewrotności ust;

13. Mruga oczyma swemi, mówi nogami swemi, ukazuje palcami swemi;

14. Przewrotności są w sercu jego, myśli złe na każdy czas, a zwady rozsiewa.

15. Przetoż prędko przyjdzie upadek jego; nagle skruszony będzie bez uleczenia.

16. Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy jego;

17. Oczów wyniosłych, języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną;

18. Serca, które knuje myśli złe; nóg, które się kwapią bieżeć ku złemu;

19. Świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rosterki między braćmi.

20. Strzeżże, synu mój! przykazania ojca twego, a nie opuszczaj nauki matki twojej.

21. Wiążże je zawżdy u serca twego, a wieszaj je u szyi twojej.

22. Gdziekolwiek pójdziesz, poprowadzi cię; gdy, zaśniesz strzedz cię będzie, a gdy się ocucisz, rozmawiać z tobą będzie,

23. (Bo przykazanie jest pochodnią, nauka światłością, a drogą żywota są karności ćwiczenia.)

24. Aby cię strzegły od niewiasty złej, i od łagodnego języka niewiasty obcej.

25. Nie pożądaj piękności jej w sercu twojem, a niech cię nie łowi powiekami swemi.

26. Albowiem dla niewiasty wszetecznej zubożeje człowiek aż do kęsa chleba; owszem żona cudzołożna drogą duszę łowi.

27. Izaż może kto brać ogień do zanadrzy swoich, aby szaty jego nie zgorzały?

28. Izaż może kto chodzić po rozpalonym węglu, aby się nogi jego nie poparzyły?

29. Tak kto wchodzi do żony bliźniego swego, nie będzie bez winy, ktokolwiek się jej dotknie.

30. Nie kładą hańby na złodzieja, jeżliż co ukradnie, chcąc nasycić duszę swoję, będąc głodnym;

31. Ale gdy go zastaną, nagradza siedmiorako, albo wszystkę majętność domu swego daje.

32. Lecz cudzołożący z niewiastą głupi jest, a kto chce zatracić duszę swoję, ten to czyni.

33. Karanie i zelżywość odniesie, a hańba jego nie będzie zgładzona.

34. Bo zawisna miłość jest zapalczywością męża, a nie sfolguje w dzień pomsty.

35. Nie będzie miał względu na żaden okup, ani przyjmie, chociażby mu najwięcej darów dawano.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

7 Synu mój! strzeż słów moich, a przykazanie moje chowaj u siebie.

2. Strzeż przykazań moich, a żyć będziesz; a nauki mojej, jako źrenicy oczów swych.

3. Uwiąż je na palcach twoich, napisz je na tablicy serca twego.

4. Mów mądrości: Siostraś ty moja, a roztropność przyjaciółką nazywaj,

5. Aby cię strzegły od żony cudzej, i od obcej, która mówi łagodne słowa.

6. Bom oknem domu swego przez kratę moję wyglądał;

7. I widziałem między prostakami, obaczyłem między synami młodzieńca głupiego,

8. Który szedł ulicą przy rogu jej, drogą postępując ku domowi jej.

9. Ze zmierzkiem pod wieczór, w ciemności nocnej, i w mroku.

10. A oto niewiasta spotkała go, w ubiorze wszetecznicy, chytrego serca,

11. Świegotliwa i nie ukrócona, a w domu własnym nie mogły się ostać nogi jej;

12. Raz na dworzu, raz na ulicach i po wszystkich kątach zasadzki czyniąca;

13. I uchwyciła go, i pocałowała go, a złożywszy wstyd z twarzy swojej, rzekła mu:

14. Ofiary spokojne są u mnie; dzisiajm oddała śluby moje.

15. Przetożem wyszła przeciw tobie, abym pilnie szukała twarzy twojej, i znalazłam cię.

16. Obiłam kobiercami łoże moje, ozdobione rzezaniem i prześcieradłami egipskiemi.

17. Potrząsnęłam pokój swój myrrą, aloesem, i cynamonem.

18. Pójdźże, opójmy się miłością aż do poranku, ucieszmy się miłością.

19. Boć męża mego w domu niemasz; pojechał w drogę daleką.

20. Worek pieniędzy wziął z sobą; dnia pewnego wróci się do domu swego.

21. I nakłoniła go wielą słów swoich, a łagodnością warg swoich zniewoliła go.

22. Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą, a jako głupi do pęta, którem karany bywa.

23. I przebiła strzałą wątrobę jego; kwapił się jako ptak do sidła, nie wiedząc, iż je zgotowano na duszę jego.

24. Przetoż teraz, synowie! słuchajcie mię, a bądźcie pilni powieści ust moich.

25. Niechaj się nie uchyla za drogami jej serce twoje, ani się tułaj po ścieszkach jej.

26. Albowiem wielu zraniwszy poraziła, i mocarze wszyscy pozabijani są od niej.

27. Dom jej jest jako drogi piekielne, wiodące do gmachów śmierci.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Izali mądrość nie woła, i roztropność nie wydaje głosu swego?

2. Na wierzchu wysokich miejsc, przy drodze i na rozstaniu dróg stoi.

3. U bram, kędy się chodzi do miasta, i w wejściu u drzwi woła, mówiąc:

4. Na was wołam, o mężowie! a głos mój obracam do synów ludzkich.

5. Zrozumijcie prostacy ostrożność, a głupi zrozumijcie sercem.

6. Słuchajcie; bo o wielkich rzeczach będę mówił, a otworzenie warg moich opowie szczerość.

7. Zaisteć prawdę mówią usta moje, a niezbożność obrzydliwością jest wargom moim.

8. Sprawiedliwe są wszystkie słowa ust moich; nie masz w nich nic nieprawego ani przewrotnego.

9. Wszystkie są prawe rozumnemu, a uprzejme tym, którzy znajdują umiejętność.

10. Przyjmijcież ćwiczenie moje, a nie srebro, a umiejętność raczej, niż złoto wyborne.

11. Albowiem lepsza jest mądrość niż perły, także wszystkie pożądane rzeczy nie porównają z nią.

12. Ja mądrość mieszkam z roztropnością, i umiejętność ostrożności wynajduję.

13. Bojaźń Pańska jest, mieć w nienawiści złe. Ja nienawidzę pychy, wysokomyślności, i drogi złej, i ust przewrotnych.

14. Przy mnie jest rada, i prawdziwa mądrość; jam jest roztropność, a moc jest moja.

15. Przez mię królowie królują, i książęta stanowią sprawiedliwość.

16. Przez mię książęta panują, i wielmożnymi są wszyscy sędziowie ziemi.

17. Ja miłuję tych, którzy mię miłują; a którzy mię szukają rano, znajdują mię.

18. Bogactwo i sława przy mnie jest; majętność trwała i sprawiedliwość.

19. Lepszy jest owoc mój, niż złoto, i niż najkosztowniejsze złoto, a dochody moje lepsze, niż srebro wyborne.

20. Prowadzę ścieszką sprawiedliwości, pośrodkiem ścieżek sądu,

21. Abym tym, którzy mię miłują, dała w dziedzictwo majętność wieczną, i skarby ich napełniła.

22. Pan mię miał przy początku drogi swej, przed sprawami swemi, przed wszystkiemi czasy.

23. Przed wieki jestem zrządzona, przed początkiem; pierwej niż była ziemia;

24. Gdy jeszcze nie było przepaści, spłodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami.

25. Pierwej niż góry założone były, niż były pagórki, spłodzonam jest.

26. Jeszcze był nie uczynił ziemi, i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego.

27. Gdy gotował niebiosa, tamem była; gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami;

28. Gdy utwierdzał obłoki w górze, i umacniał źródła przepaści;

29. Gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozkazania jego; gdy rozmierzał grunty ziemi:

30. Tedym była u niego jako wychowaniec, i byłam uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas.

31. Gram na okręgu ziemi jego, a rozkoszy moje, mieszkać z synami ludzkimi.

32. Słuchajcież mię tedy teraz, synowie! albowiem błogosławieni, którzy strzegą dróg moich.

33. Słuchajcie ćwiczenia, nabądźcie rozumu, a nie cofajcie się.

34. Błogosławiony człowiek, który mię słucha, czując u wrót moich na każdy dzień, a strzegąc podwoi drzwi moich.

35. Bo kto mię znajduje, znajduje żywot, a otrzymuje łaskę od Pana.

36. Ale kto grzeszy przeciwko mnie, krzywdę czyni duszy swojej; wszyscy, którzy mię nienawidzą, miłują śmierć.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

9 Mądrość zbudowała dom swój, i wyciosała siedm słupów swoich;

2. Pobiła bydło swoje, roztworzyła wino swoje, i stół swój przygotowała;

3. A rozesłała dzieweczki swoje, woła na wierzchach najwyższych miejsc w mieście, mówiąc:

4. Ktokolwiek jest prostakiem, wstąp sam; a do głupich mówi:

5. Pójdźcie, jedzcie chleb mój, i pijcie wino, którem roztworzyła.

6. Opuśćcie prostotę, a będziecie żyli, a chodźcie drogą roztropności.

7. Kto strofuje naśmiewcę, odnosi hańbę; a kto strofuje niezbożnika, odnosi zelżywość.

8. Nie strofuj naśmiewcy, aby cię nie miał w nienawiści; strofuj mądrego, a będzie cię miłował.

9. Uczyń to mądremu, a mędrszym będzie; naucz sprawiedliwego, a będzie umiejętniejszym.

10. Początek mądrości jest bojaźń Pańska, a umiejętność świętych jest rozum.

11. Bo przez mię rozmnożą się dni twoje, i przedłużą się lata żywota.

12. Będzieszli mądrym, sobie będziesz mądrym; a jeźli naśmiewcą, ty sam szkodę odniesiesz.

13. Niewiasta głupia świegotliwa jest, prostaczka, i nic nieumiejąca;

14. A siedzi u drzwi domu swego na stołku, na miejscach wysokich w mieście,

15. Aby wołała na idących drogą, którzy prosto idą ścieszkami swemi, mówiąc:

16. Ktokolwiek jest prostakiem, wstąp sam; a do głupiego mówi:

17. Wody kradzione słodsze są, a chleb pokątny smaczniejszy.

18. Ale prostak nie wie, że tam są umarli, a ci, których wezwała, są w głębokościach grobu.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Przypowieści Salomonowe. Syn mądry rozwesela ojca: ale syn głupi smutkiem jest matki swojej.

2. Nie pomogą skarby niezbożności; ale sprawiedliwość wyrywa od śmierci.

3. Nie dopuści Pan łaknąć duszy sprawiedliwego; ale majętność niezbożników rozproszy.

4. Do nędzy przywodzi ręka zdradliwa; ale ręka pracowita ubogaca.

5. Kto zbiera w lecie, jest syn roztropny; kto dosypia we żniwa, jest syn pohańbienia.

6. Błogosławieństwo jest nad głową sprawiedliwego; ale usta bezbożnych pokrywają nieprawość.

7. Błogosławiona jest pamiątka sprawiedliwego; ale imię niezbożnych śmierdzi.

8. Mądre serce przyjmuje przykazanie; ale głupi od warg swoich upadnie.

9. Kto chodzi w szczerości, chodzi bezpiecznie; ale kto jest przewrotnym w drogach swoich, wyjawion będzie.

10. Kto mruga okiem, przynosi frasunek, ale głupi od warg swoich upadnie.

11. Usta sprawiedliwego są źródło żywota; ale usta niezbożników pokrywają nieprawość.

12. Nienawiść wzbudza swary; ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa.

13. W wargach roztropnego znajduje się mądrość; ale kij na grzbiecie szalonego.

14. Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliskie upadku.

15. Majętność bogatego jest miastem jego mocnem; ale nędza jest ubogich zniszczeniem.

16. Praca sprawiedliwego jest ku żywotowi; ale dochód niepobożnych jest ku grzechowi.

17. Ścieszką żywota idzie, kto przyjmuje karność; ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi.

18. Kto pokrywa nienawiść wargami kłamliwemi, i kto rozgłasza hańbę, głupi jest.

19. Wielomowność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostrożny jest.

20. Srebro wyborne jest język sprawiedliwego; ale serce niezbożnych za nic nie stoi.

21. Wargi sprawiedliwego wiele ich żywią; ale głupi dla głupstwa umierają.

22. Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia.

23. Za śmiech sobie ma głupi, popełnić niecnotę, ale mąż roztropny dzierży się mądrości.

24. Czego się boi niezbożnik, to nań przychodzi; ale czego żądają sprawiedliwi, Bóg im daje.

25. Jako przemija wicher, tak się niepobożni nie ostoją; ale sprawiedliwy ma grunt wieczny.

26. Jako ocet zębom, i jako dym oczom, tak jest leniwy tym, którzy go posyłają.

27. Bojaźń Pańska dni przyczynia; ale lata niezbożnego ukrócone bywają.

28. Oczekiwanie sprawiedliwych jest wesele, ale nadzieja niezbożnych zginie.

29. Droga Pańska jest mocą szczeremu; ale strachem tym, którzy broją złości.

30. Sprawiedliwy się na wieki nie poruszy; ale niezbożnicy nie będą mieszkali na ziemi.

31. Usta sprawiedliwego rozmnażają mądrość; ale język przewrotny będzie wycięty.

32. Wargi sprawiedliwego znają, co się Bogu podoba; ale usta niepobożnych są przewrotne.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

11 Waga fałszywa obrzydliwością jest Panu; ale gwichty sprawiedliwe podobają mu się.

2. Za pychą przychodzi hańba; ale przy pokornych jest mądrość.

3. Szczerość ludzi cnotliwych prowadzi ich; ale przewrotność przestępców potraci ich.

4. Niepomogą bogactwa w dzień gniewu; ale sprawiedliwość wybawia od śmierci.

5. Sprawiedliwość uprzejmego sprawuje drogę jego; lecz bezbożny dla bezbożności swojej upada.

6. Sprawiedliwość uprzejmych wybawia ich: ale przewrotni w złościach pojmani bywają.

7. Gdy umiera człowiek niepobożny, ginie nadzieja jego, a oczekiwanie mocarzy niszczeje.

8. Sprawiedliwy z ucisku wybawiony bywa; ale niepobożny przychodzi na miejsce jego.

9. Obłudnik usty kazi przyjaciela swego; ale sprawiedliwi umiejętnością wybawieni bywają.

10. Z szczęścia sprawiedliwych miasto się weseli; a gdy giną niezbożni, bywa radość.

11. Dla błogosławieństwa sprawiedliwych bywa wywyższone miasto; ale dla ust niepobożnych bywa wywrócone.

12. Głupi gardzi bliźnim swym; ale mąż roztropny milczy.

13. Obmówca obchodząc objawia tajemnice; ale kto jest wiernego serca, tai zwierzonej rzeczy.

14. Gdzie niemasz dostatecznej rady, lud upada; ale gdzie wiele radców, tam jest wybawienie.

15. Bardzo sobie szkodzi, kto za obcego ręczy; ale kto się chroni rękojemstwa, bezpieczen jest.

16. Niewiasta uczciwa dostępuje sławy, a mocarze mają bogactwa.

17. Człowiek uczynny dobrze czyni duszy swej; ale okrutnik trapi ciało swoje.

18. Niezbożnik czyni dzieło omylne; ale kto sieje sprawiedliwość, ma zapłatę trwałą.

19. Jako sprawiedliwość jest ku żywotowi, tak kto naśladuje złości, bliski jest śmierci.

20. Obrzydliwością są Panu przewrotni sercem; ale mu się podobają, którzy żyją bez zmazy.

21. Złośnik, choć sobie innych na pomoc weźmie, pomsty nie ujdzie; ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie.

22. Niewiasta piękna a głupia jest jako kolce złote w pysku u świni.

23. Żądza sprawiedliwych jest zawżdy ku dobremu; ale oczekiwanie niepobożnych, popędliwość.

24. Nie jeden udziela szczodrze, a wżdy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wżdy ubożeje.

25. Człowiek szczodrobliwy bywa bogatszy; a kto nasyca, sam też będzie nasycony.

26. Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklina; ale błogosławieństwo nad głową tego, który je sprzedaje.

27. Kto pilnie szuka dobrego, nabywa przyjaźni; ale kto szuka złego, przyjdzie nań.

28. Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie; ale sprawiedliwi jako latorośl zielenieć się będą.

29. Kto czyni zamięszanie w domu swoim, odziedziczy wiatr, a głupi musi służyć mądremu.

30. Owoc sprawiedliwego jest drzewo żywota; a kto naucza ludzi, mądry jest.

31. Oto jeźli się sprawiedliwemu na ziemi nagroda staje, tedy daleko więcej niezbożnemu i grzesznikowi.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

12 Kto miłuje ćwiczenie, miłuje umiejętność; a kto ma w nienawiści karność, głupim jest.

2. Dobry odniesie łaskę od Pana; ale męża który złe myśli, Bóg potępi.

3. Nie zmocni się człowiek z niezbożności; ale korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4. Żona stateczna koroną jest męża swego; ale która go do hańby przywodzi, jest jako zgniłość w kościach jego.

5. Myśli sprawiedliwych są prawe: ale rady niepobożnych zdradliwe.

6. Słowa niepobożnych czyhają na krew; ale usta sprawiedliwych wybawiają ich.

7. Niepobożni podwróceni bywają, tak, że ich niestaje; ale dom sprawiedliwych zostaje.

8. Z rozumu swego mąż chwalony bywa; ale kto jest przewrotnego serca, wzgardzony będzie.

9. Lepszy jest człowiek podły, który ma sługę, niżeli chlubny, któremu nie staje chleba.

10. Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydlątka swego; ale serce niepobożnych okrutne jest.

11. Kto sprawuje ziemię swoję, chlebem nasycony bywa; ale kto naśladuje próżnujących, głupi jest.

12. Niepobożny pragnie obrony przeciw nieszczęściu; ale korzeń sprawiedliwych daje ją.

13. W przestępstwie warg upląta się złośnik; ale sprawiedliwy z ucisku wychodzi.

14. Z owocu ust każdy będzie nasycony dobrem, a nagrodę spraw rąk jego Bóg mu odda.

15. Droga głupiego zda się prosta przed oczyma jego; ale kto słucha rady, mądrym jest.

16. Gniew głupiego zaraz poznany bywa; ale ostrożny pokrywa hańbę swoję.

17. Kto mówi prawdę, opowiada sprawiedliwość; ale świadek kłamliwy mówi zdradę.

18. Znajdzie takowego, co mówi słowa jako miecz przerażające; ale język mądrych jest lekarstwem.

19. Wargi prawdomówne utwierdzone będą na wieki; ale króciuchno trwa język kłamliwy.

20. Zdrada jest w sercu tych, którzy złe myślą; ale którzy radzą do pokoju, mają wesele.

21. Nie spotka sprawiedliwego żadne nieszczęście; ale niezbożnicy pełni będą złego.

22. Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe; ale czyniący prawdę podobają mu się.

23. Człowiek ostrożny tai umiejętność; ale serce głupich wywołuje głupstwo.

24. Ręka pracowitych będzie panowała; ale zdradliwa będzie dań dawała.

25. Frasunek w sercu człowieczem poniża je; ale powieść dobra uwesela je.

26. Zacniejszy jest nad bliźniego swego sprawiedliwy; ale droga niezbożnych zawodzi ich.

27. Nie upiecze chytry obłowu swojego; ale człowiek pilny majętności kosztownych nabędzie.

28. Na ścieszce sprawiedliwości żywot, a na drodze ścieszki jej niemasz śmierci.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska · World English Bible · Wulgata · Tysiąclecia · King James Version · Interlinearna · Warszawsko-Praska · Grecka

13 Syn mądry przyjmuje ćwiczenie ojcowskie, ale naśmiewca nie słucha strofowania.

2. Każdy będzie pożywał dobrego z owocu ust swoich; ale dusza przewrotnych krzywdy pożywać będzie.

3. Kto strzeże ust swych, strzeże duszy swojej; kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie starty.

4. Dusza leniwego żąda, a nic nie ma; ale dusza pracowitych zbogaci się.

5. Słowa kłamliwego nienawidzi sprawiedliwy; ale niezbożny staje się obrzydliwym i shańbionym.

6. Sprawiedliwość strzeże tego, który żyje bez zmazy; ale niezbożność podwraca grzesznika.

7. Znajduje się taki co się czyni bogatym, a nie ma nic; i taki, co się czyni ubogim, choć ma wiele bogactw.

8. Okup żywota człowieczego jest bogactwo jego; ale ubogi nie słucha łajania.

9. Światłość sprawiedliwych jasna: ale pochodnia bezbożnych zgaśnie.

10. Samą tylko pychą człowiek zwady wszczyna, ale przy tych, co radę przyjmują, jest mądrość.

11. Bogactwa źle nabyte umniejszą się; ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich.

12. Nadzieja długa wątli serce; ale żądość wypełniona jest drzewem żywota.

13. Kto gardzi słowem Bożem, sam sobie szkodzi; ale kto się boi przykazania jego, odniesie nagrodę.

14. Nauka mądrego jest źródłem żywota ku ochronieniu się sideł śmierci.

15. Rozum dobry daje łaskę; ale droga przewrotnych jest przykra.

16. Każdy ostrożny umiejętnie sobie poczyna; ale głupi rozpościera głupstwo.

17. Poseł niezbożny upada we złe; ale poseł wierny jest lekarstwem.

18. Ubóstwo i zelżywość przyjdzie na tego, który się wyłamuje z karności; ale kto przestrzega upominania, wysławiony będzie.

19. Żądość wypełniona słodka jest duszy; ale odstąpić od złego, głupim jest obrzydliwością.

20. Kto chodzi z mądrymi, mądrym będzie; ale kto towarzyszy z głupimi, startym będzie.

21. Nieszczęście grzeszników ściga; ale sprawiedliwym Bóg dobrem nagrodzi.

22. Dobry człowiek zostawia dziedzictwo synom synów swoich; ale majętność grzesznika sprawiedliwemu zachowana bywa.

23. Obfita żywność na roli ubogich, a drugi ginie przez nieroztropność.

24. Kto zawściąga rózgi swej, ma w nienawiści syna swego; ale kto go miłuje, wczas go karze.

25. Sprawiedliwy je, i nasyca duszę swoję; ale żołądek niezbożnych niedostatek cierpi.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

14 Mądra niewiasta buduje dom swój; ale go głupia rękami swemi rozwala.

2. Kto chodzi w szczerości swojej, boi się Pana; ale przewrotny w drogach swoich gardzi nim.

3. W ustach głupiego jest rózga hardości; ale wargi mądrych strzegą ich.

4. Gdzie niemasz wołów, żłób jest próżny; ale siłą wołów mnoży się obfitość zboża.

5. Świadek prawdziwy nie kłamie; ale świadek fałszywy mówi kłamstwo.

6. Naśmiewca szuka mądrości, a nie znajduje; ale umiejętność roztropnemu jest snadna.

7. Idź precz od oblicza męża głupiego, gdyż nie znajdziesz przy nim warg umiejętności.

8. Mądrość ostrożnego jest rozumieć drogę swoję, ale głupstwo głupich jest zdrada.

9. Każdy głupi nakrywa grzech, a między uprzejmymi mieszka przyjaźń.

10. Serce każdego uznaje gorzkość duszy swojej, a do wesela jego nie przymięsza się obcy.

11. Dom niezbożnych zgładzony będzie; ale przybytek cnotliwych zakwitnie.

12. Zda się pod czas droga być prosta człowiekowi; wszakże dokończenie jej jest drogą na śmierć.

13. Także i w śmiechu boleje serce, a koniec wesela bywa smutek.

14. Drogami swemi nasyci się człowiek przewrotnego serca; ale się go chroni mąż dobry.

15. Prostak wierzy każdemu słowu; ale ostrożny zrozumiewa postępki swoje.

16. Mądry się boi, i odstępuje od złego; ale głupi dociera, i śmiałym jest.

17. Porywczy człowiek dopuszcza się głupstwa, a mąż złych myśli w nienawiści bywa.

18. Głupstwo prostacy dziedzicznie trzymają; ale ostrożni bywają koronowani umiejętnością.

19. Jźli się kłaniają przed dobrymi, a niepobożni stoją u drzwi sprawiedliwego.

20. Ubogi bywa i u przyjaciela swego w nienawiści; ale wiele jest tych, którzy bogatego miłują.

21. Bliźnim swym grzesznik pogardza; ale kto ma litość nad ubogimi, błogosławionym jest.

22. Izali nie błądzą, którzy wymyślają złe? a miłosierdzie i prawda należy tym, którzy wymyślają dobre.

23. W każdej pracy bywa pożytek; ale gołe słowo warg tylko do nędzy służy.

24. Bogactwo mądrych jest koroną ich; ale głupstwo głupich zostaje głupstwem.

25. Świadek prawdziwy wyzwala duszę; ale fałszywy kłamstwo mówi.

26. Kto się boi Pana, ma ufanie mocne; a synowie jego ucieczkę mieć będą.

27. Bojaźń Pańska jest źródło żywota ku uchronieniu się sideł śmierci.

28. W mnóstwie ludu jest zacność królewska; ale w trosze ludu zniszczenie hetmana.

29. Nierychły do gniewu jest bogaty w rozum; ale porywczy pokazuje głupstwo.

30. Serce zdrowe jest żywotem ciała; ale zazdrość jest zgniłością w kościach.

31. Kto ciemięży ubogiego, uwłacza stworzycielowi jego; ale go czci, kto ma litość nad ubogim.

32. Dla złości swojej wygnany bywa niepobożny; ale sprawiedliwy nadzieję ma i przy śmierci swojej.

33. W sercu mądrego odpoczywa mądrość, ale wnet poznać, co jest w sercu głupich.

34. Sprawiedliwość wywyższa naród; ale grzech jest ku pohańbieniu narodów.

35. Król łaskaw bywa na sługę roztropnego; ale się gniewa na tego, który mu hańbę czyni.

Dostępne przekłady 15 rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

15 Odpowiedź łagodna uśmierza gniew; ale słowa przykre wzruszają popędliwość.

2. Język mądrych zdobi umiejętność; ale usta głupich wywierają głupstwo.

3. Na każdem miejscu oczy Pańskie upatrują złe i dobre.

4. Zdrowy język jest drzewo żywota; ale przewrotność z niego jest jako zdruzgotanie od wiatru.

5. Głupi gardzi karaniem ojca swego; ale kto przyjmuje napomnienie, stanie się ostrożnym.

6. W domu sprawiedliwego jest dostatek wielki; ale w dochodach niepobożnego zamięszanie.

7. Wargi mądrych sieją umiejętność; ale serce głupich nie tak.

8. Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu; ale modlitwa szczerych podoba mu się.

9. Obrzydliwością Panu jest droga bezbożnego, ale tego, co idzie za sprawiedliwością, miłuje.

10. Karanie srogie należy temu, co opuszcza drogę; a kto ma w nienawiści karność, umrze.

11. Piekło i zatracenie są przed Panem; jakoż daleko więcej serca synów ludzkich.

12. Naśmiewca nie miłuje tego, który go karze, ani do mądrych przychodzi.

13. Serce wesołe uwesela twarz; ale dla żałości serca duch strapiony bywa.

14. Serce rozumne szuka umiejętności; ale usta głupich karmią się głupstwem

15. Wszystkie dni ubogiego są złe; ale kto jest wesołego serca, ma gody ustawiczne.

16. Lepsza jest trocha w bojaźni Pańskiej , niżeli skarb wielki z kłopotem.

17. Lepszy jest pokarm z jarzyny, gdzie jest miłość, niżeli z karmnego wołu, gdzie jest nienawiść.

18. Mąż gniewliwy wszczyna swary; ale nierychły do gniewu uśmierza zwady.

19. Droga leniwego jest jako płot cierniowy, ale ścieszka szczerych jest równa.

20. Syn mądry uwesela ojca; ale głupi człowiek lekce waży matkę swoję.

21. Głupstwo jest weselem głupiemu, ale człowiek roztropny prostuje drogę swoję.

22. Gdzie niemasz rady, rozsypują się myśli; ale w mnóstwie radców ostoją się.

23. Weseli się człowiek z odpowiedzi ust swoich: bo słowo według czasu wyrzeczone, o jako jest dobre!

24. Drogę żywota rozumny ma ku górze, aby się uchronił piekła głębokiego.

25. Pan wywróci dom pysznych; ale wdowy granicę utwierdzi.

26. Myśli złego są obrzydliwością Panu! ale powieści czystych są przyjemne.

27. Kto chciwie naśladuje łakomstwa, zamięszanie czyni w domu swoim; ale kto ma w nienawiści dary, będzie żył.

28. Serce sprawiedliwego przemyśliwa, co ma mówić; ale usta niepobożnych wywierają złe rzeczy.

29. Dalekim jest Pan od niepobożnych; ale modlitwę sprawiedliwych wysłuchiwa.

30. Światłość oczów uwesela serce, a wieść dobra tuczy kości.

31. Ucho, które słucha karności żywota, w pośrodku mądrych mieszkać będzie.

32. Kto uchodzi ćwiczenia, zaniedbywa duszy swojej; ale kto przyjmuje karanie, ma rozum.

33. Bojaźń Pańska jest ćwiczenie się w mądrości, a sławę uprzedza poniżenie.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

16 Człowiek sporządza myśli serca swego; ale od Pana jest odpowiedź języka.

2. Wszystkie drogi człowiecze zdadzą się być czyste przed oczyma jego; ale Pan jest, który waży serca.

3. Włóż na Pana sprawy twe, a będą utwierdzone zamysły twoje.

4. Pan dla siebie samego wszystko sprawił, nawet i niezbożnika na dzień zły.

5. Obrzydliwością jest Panu każdy wyniosłego serca; który choć sobie innych na pomoc weźmie, nie ujdzie pomsty.

6. Miłosierdziem i prawdą oczyszczona bywa nieprawość, a w bojaźni Pańskiej odstępujemy od złego.

7. Gdy się podobają Panu drogi człowieka, i nieprzyjaciół jego do zgody z nim przywodzi.

8. Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych.

9. Serce człowiecze rozrządza drogi swe; ale Pan sprawuje kroki jego.

10. Sprawiedliwy rozsądek jest w wargach królewskich; w sądzie nie błądzą usta jego.

11. Waga i szale są ustawą Pańską, a wszystkie gwichty sprawiedliwe w worku są za sprawą jego.

12. Obrzydliwością jest królom czynić niezbożność; bo sprawiedliwością stolica umocniona bywa.

13. Przyjemne są królom wargi sprawiedliwe, a szczerych w mowie miłują.

14. Gniew królewski jest posłem śmierci; ale mąż mądry ubłaga go.

15. W jasności twarzy królewskiej jest żywot, a łaska jego jest jako obłok z deszczem późnym.

16. Daleko lepiej jest nabyć mądrości, niżeli złota najczystszego; a nabyć roztropności lepiej, niż srebra.

17. Gościniec uprzejmych jest odstąpić od złego; strzeże duszy swej, kto strzeże drogi swojej.

18. Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha.

19. Lepiej jest być uniżonego ducha z pokornymi, niżeli dzielić korzyści z pysznymi.

20. Kto ma wzgląd na słowa, znajduje dobre; a kto ufa w Panu, błogosławiony jest.

21. Kto jest mądrego serca, słynie rozumnym, a słodkość warg przydaje nauki.

22. Zdrój żywota jest roztropność tym, którzy ją mają; ale umiejętność głupich jest głupstwem.

23. Serce mądrego roztropnie sprawuje usta swoje, a wargami swemi przydaje nauki.

24. Powieści wdzięczne są jako plastr miodu, słodkością duszy, a lekarstwem kościom.

25. Zda się podczas droga być prosta człowiekowi; wszakże dokończenie jej pewna droga na śmierć.

26. Człowiek pracowity pracuje sobie; bo go pobudzają usta jego.

27. Człowiek niezbożny wykopuje złe, a w wargach jego jako ogień pałający.

28. Mąż przewrotny rozsiewa zwady, a klatecznik rozłącza przyjaciół.

29. Mąż okrutny przewabia bliźniego swego, i wprowadza go na drogę niedobrą.

30. Kto mruga oczyma swemi, zmyśla przewrotności; a kto rucha wargami swemi, broi złe.

31. Koroną chwały jest sędziwość; znajduje się na drodze sprawiedliwości.

32. Lepszy jest nierychły do gniewu, niżeli mocarz; a kto panuje sercu swemu, lepszy jest, niżeli ten, co dobył miasta.

33. Los na łono rzucają; ale od Pana jest wszystko rozrządzenie jego.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

17 Lepszy jest kęs suchego chleba a w pokoju, niżeli pełen dom nabitego bydła ze swarem.

2. Sługa roztropny będzie panował nad synem, który jest ku hańbie; a między braćmi będzie dzielił dziedzictwo.

3. Tygiel srebra a piec złota doświadcza; ale Pan serc doświadcza.

4. Zły pilnuje warg złośliwych, a kłamca słucha języka przewrotnego.

5. Kto się naśmiewa z ubogiego, uwłacza stworzycielowi jego; a kto się raduje z upadku czyjego, nie ujdzie pomsty.

6. Korona starców są synowie synów ich, a ozdoba synów są ojcowie ich.

7. Nie przystoi mowa poważna głupiemu, dopieroż książęciu usta kłamliwe.

8. Jako kamień drogi, tak bywa dar wdzięczny temu, który go bierze; do czegokolwiek zmierzy, zdarzy mu się.

9. Kto pokrywa przestępstwo, szuka łaski; ale kto wznawia rzeczy, rozłącza przyjaciół.

10. Więcej waży gromienie u roztropnego, niżeli sto plag u głupiego.

11. Uporny tylko złego szuka, dla tego poseł okrutny będzie nań zesłany.

12. Lepiej jest człowiekowi spotkać się z niedźwiedzicą osierociałą, niżeli z głupim w głupstwie jego.

13. Kto oddaje złem za dobre, nie wynijdzie złe z domu jego.

14. Kto zaczyna zwadę, jest jako ten, co przekopuje wodę; przetoż niż się zwada rozsili, zaniechaj go.

15. Kto usprawiedliwia niezbożnego, a winnym czyni sprawiedliwego, oba jednako są obrzydliwością Panu.

16. Cóż po dostatku w ręku głupiego, ponieważ do nabycia mądrości rozumu nie ma?

17. Wszelkiego czasu miłuje przyjaciel, a w ucisku stawia się jako brat.

18. Człowiek głupi daje rękę, czyniąc rękojemstwo przed twarzą przyjaciela swego.

19. Kto miłuje zwadę, miłuje grzech; a kto wynosi usta swe, szuka upadku.

20. Przewrotny w sercu nie znajduje dobrego; a kto jest przewrotnego języka, wpadnie we złe.

21. Kto spłodził głupiego, na smutek swój spłodził go, ani się rozweseli ojciec niemądrego.

22. Serce wesołe oczerstwia jako lekarstwo; ale duch sfrasowany wysusza kości.

23. Niezbożny potajemnie dar bierze, aby podwrócił ścieszki sądu.

24. Na twarzy roztropnego znać mądrość; ale oczy głupiego aż na kraju ziemi.

25. Syn głupi żałością jest ojcu swemu, a gorzkością rodzicielce swojej.

26. Zaiste nie dobra, winować sprawiedliwego, albo żeby przełożeni kogo dla cnoty bić mieli.

27. Kto zawściąga mowy swe, jest umiejętnym; drogiego ducha jest mąż rozumny.

28. Gdy głupi milczy, za mądrego poczytany bywa; a który zatula wargi swoje, za rozumnego.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Człowiek swej myśli, szuka tego, co mu się podoba, a w każdą rzecz wtrąca się.

2. Nie kocha się głupi w roztropności, ale w tem, co mu objawia serce jego.

3. Gdy przychodzi niezbożny, przychodzi też wzgarda, a z mężem lekkomyślnym urąganie.

4. Słowa ust męża mądrego są jako wody głębokie, a źródło mądrości jako potok wylewający.

5. Nie dobra to, mieć wzgląd na osobę niezbożnego, aby był podwrócony sprawiedliwy w sądzie.

6. Wargi głupiego zmierzają do swaru, a usta jego do bitwy wyzywają.

7. Usta głupiego są upadkiem jego, a wargi jego sidłem duszy jego.

8. Słowa obmówcy są jako słowa zranionych, a wszakże przenikają do wnętrzności żywota.

9. Kto niedbały w sprawach swoich, bratem jest utratnika.

10. Imię Pańskie jest mocną wieżą; sprawiedliwy się do niej uciecze, a wywyższony będzie.

11. Majętność bogatego jest miastem jego mocnem, a jako mur wysoki w myśli jego.

12. Przed upadkiem podnosi się serce człowiecze, a sławę uprzedza poniżenie.

13. Kto odpowiada, pierwej niż wysłucha, głupstwo to jego i zelżywość.

14. Duch męża znosi niemoc swoję; ale ducha utrapionego któż zniesie?

15. Serce rozumne nabywa umiejętności, a ucho mądrych szuka jej.

16. Dar człowieczy plac mu czyni, i przed wielmożnych przywodzi go.

17. Sprawiedliwym zda się ten, kto pierwszy w sprawie swojej; ale gdy przychodzi bliźni jego, dochodzi go.

18. Los uśmierza zwady, i między możnymi rozsądek czyni.

19. Brat krzywdą urażony trudniejszy nad miasto niedobyte, a swary są jako zawory u pałacu.

20. Z owocu ust każdego nasycon bywa żywot jego; urodzajem warg swych będzie nasycony.

21. Śmierć i żywot jest w mocy języka, a kto go miłuje, będzie jadł owoce jego.

22. Kto znalazł żonę, znalazł rzecz dobrą, i dostąpił łaski od Pana.

23. Ubogi pokornie mówi; ale bogaty odpowiada surowie.

24. Człowiek, który ma przyjaciół, ma się obchodzić po przyjacielsku, ponieważ przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

19 Lepszy jest ubogi, który chodzi w uprzejmości swej, niżeli przewrotny w wargach swoich, który jest głupim.

2. Zaiste duszy bez umiejętności nie dobrze, a kto jest prędkich nóg, potknie się.

3. Głupstwo człowiecze podwraca drogę jego, a przecie przeciwko Panu zapala się gniewem serce jego.

4. Bogactwa przyczyniają wiele przyjaciół; ale ubogi od przyjaciela swego odłączony bywa.

5. Fałszywy świadek nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, nie ujdzie.

6. Wielu się ich uniża przed księciem, a każdy jest przyjacielem mężowi szczodremu.

7. Wszyscy bracia ubogiego nienawidzą go; daleko więcej inni przyjaciele jego oddalają się od niego; woła za nimi, a niemasz ich.

8. Nabywa rozumu, kto miłuje duszę swoję, a strzeże roztropności, aby znalazł co dobrego.

9. Świadek fałszywy nie będzie bez pomsty; a kto mówi kłamstwo, zginie.

10. Nie przystoi głupiemu rozkosz, ani słudze panować nad książętami.

11. Rozum człowieczy zawściąga gniew jego, a ozdoba jego jest mijać przestępstwo.

12. Zapalczywość królewska jest jako ryk lwięcia; ale łaska jego jest jako rosa na trawie.

13. Syn głupi jest utrapieniem ojcu swemu, a żona swarliwa jest jako ustawiczne kapanie przez dach.

14. Dom i majętność dziedzictwem przypada po rodzicach; ale żona roztropna jest od Pana.

15. Lenistwo przywodzi twardy sen, a dusza gnuśna będzie łaknęła.

16. Kto strzeże przykazania, strzeże duszy swojej; ale kto gardzi drogami swemi, zginie.

17. Panu pożycza, kto ma litość nad ubogim, a on mu za dobrodziejstwo jego odda.

18. Karz syna swego, póki o nim nadzieja, a zabiegając zginieniu jego niech mu nie folguje dusza twoja.

19. Wielki gniew okazuj, kiedy odpuszczasz karanie, grożąc mu, ponieważ odpuszczasz, że potem srożej karać będziesz.

20. Słuchaj rady, a przyjmuj karność, abyś kiedyżkolwiek był mądrym.

21. Wiele jest myśli w sercu człowieczem; ale rada Pańska, ta się ostoi.

22. Pożądana rzecz człowiekowi dobroczynność jego, ale lepszy jest ubogi, niż mąż kłamliwy.

23. Bojażń Pańska prowadzi do żywota, a kto ją ma, w obfitości mieszka, i nie spotka go nieszczęście.

24. Leniwy kryje rękę swą pod pachę, i do ust swych nie podnosi jej.

25. Bij naśmiewcę, żeby prostak był ostrożniejszym; a roztropnego sfukaj, żeby zrozumiał umiejętność.

26. Syn wstyd i hańbę zadawający, ojca gubi i matkę wygania.

27. Synu mój! przestań słuchać nauki, którąby cię odwodziła od mów rozumnych.

28. Świadek złośliwy pośmiewa się z sądu, a usta niezbożnych połykają nieprawość.

29. Sądy są na pośmiewców zgotowane, a guzy na grzbiet głupich.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 Wino czyni pośmiewcę, a napój mocny zwajcę; przetoż każdy, co się w nim kocha, nie bywa mądrym.

2. Strach królewski jest jako, ryk lwięcia; kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko duszy swojej.

3. Uczciwa rzecz każdemu, poprzestać zwady; ale głupim jest, co się w nią wdaje.

4. Dla zimna leniwy nie orze; przetoż żebrać będzie we żniwa, ale nic nie otrzyma.

5. Rada w sercu męża jest jako woda głęboka: jednak mąż rozumny naczerpnie jej.

6. Większa część ludzi przechwala się uczynnością swoją; ale w samej rzeczy, któż takiego znajdzie?

7. Sprawiedliwy chodzi w uprzejmości swojej; błogosławieni synowie jego po nim.

8. Król siedząc na stolicy sądowej rozgania oczyma swemi wszystko złe.

9. Któż rzecze: Oczyściłem serce moje? czystym jest od grzechu mego?

10. Dwojaki gwicht i dwojaka miara, to oboje obrzydliwością jest Panu.

11. Po zabawach swych poznane bywa i dziecię, jeźli czysty i prawy uczynek jego.

12. Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, Pan to oboje uczynił.

13. Nie kochaj się w spaniu, byś snać nie zubożał, otwórz oczy swoje, a nasycisz się chlebem.

14. Złe to, złe to, mówi ten, co kupuje, a odszedłszy, ali się chlubi.

15. Wargi umiejętne są jako złoto i obfitość pereł, i kosztowne klejnoty.

16. Weźmij szatę tego, któryć ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego.

17. Smaczny jest drugiemu chleb kłamstwa; ale potem piaskiem napełnione będą usta jego.

18. Myśli radami utwierdzaj, a wojnę prowadź opatrznie.

19. Kto objawia tajemnicę, zdradliwie się obchodzi; przetoż z tymy, którzy pochlebiają wargami swemi, nie miej towarzystwa.

20. Kto złorzeczy ojcu swemu albo matce swojej, zgaśnie pochodnia jego w gęstych ciemnościach.

21. Dziedzictwu prędko z początku nabytemu naostatek błogosławić nie będą.

22. Nie mów: Oddam złem. Oczekuj na Pana, a wybawi cię.

23. Obrzydliwością Panu dwojaki gwicht, a szale fałszywe nie podobają mu się.

24. Od Pana bywają sprawowane drogi męża; ale człowiek jakoż zrozumie drogę jego?

25. Pożreć rzecz poświęconą, jest człowiekowi sidłem; a poślubiwszy co, tego zaś szukać, jakoby tego ujść.

26. Król mądry rozprasza niezbożnych, i przywodzi na nich pomstę.

27. Dusza ludzka jest pochodnią Pańską, która doświadcza wszystkich skrytości wnętrznych.

28. Miłosierdzie i prawda króla strzegą, a stolica jego miłosierdziem wsparta bywa.

29. Ozdoba młodzieńców jest siła ich, a sędziwość poczciwością starców.

30. Złemu są lekarstwem siności ran, i razy przenikające do wnętrzności żywota jego.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Serce królewskie jest w ręce Pańskiej jako potoki wód; kędy chce, nakłoni je.

2. Wszelka droga człowieka prosta jest przed oczyma jego; ale Pan, jest który serca waży.

3. Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziej się Panu podoba, niżeli ofiara.

4. Wyniosłość oczu i nadętość serca, i oranie niepobożnych są grzechem.

5. Myśli pracowitego pewne dostatki przynoszą; ale każdego skwapliwego przynoszą pewną nędzę.

6. Zebrane skarby językiem kłamliwym są marnością pomijającą tych, którzy szukają śmierci.

7. Drapiestwo niezbożnych potrwoży ich;
bo nie chcieli czynić to, co było sprawiedli-
wego.

8. Mąż, którego droga przewrotna, obcym
jest; ale sprawa czystego jest prosta.

9. Lepiej jest mieszkać w kącie pod da-
chem, niżeli z żoną swarliwą w domu prze-
stronnym.

10. Dusza niezbożnego pragnie złego,
a przyjaciel jego nie bywa wdzięczny w
oczach jego.

11. Gdy karzą naśmiewcę, prostak mędr-
szym bywa; a gdy roztropnie postępują z
mądrym, przyjmuje naukę.

12. Bóg daje przestrogę sprawiedliwemu
na domie niezbożnika, który podwraca nie-
zbożnych dla złości ich.

13. Kto zatula ucho swe na wołanie ubo-
giego, i on sam będzie wołał, a nie będzie
wysłuchany.

14. Dar potajemnie dany uśmierza zapal-
czywość, i upominek w zanadrza włożony
gniew wielki uspokaja.

15. Radość się mnoży sprawiedliwemu,
gdy się sąd odprawuje; ale strach tym, któ-
rzy czynią nieprawość.

16. Człowiek błądzący z drogi mądrości
w zebraniu umarłych odpoczywać będzie.

17. Mąż, który dobrą myśl miłuje, staje
się ubogim; a kto miłuje wino i olejki, nie
zbogaci się.

18. Niezbożnik będzie okupem za spra-
wiedliwego, a za uprzejmych przewrotnik.

19. Lepiej mieszkać w ziemi pustej, niż z
żoną swarliwą i gniewliwą.

20. Skarb pożądany i olej są w przybytku
mądrego; ale głupi człowiek pożera go.

21. Kto naśladuje sprawiedliwości i miło-
sierdzia, znajduje żywot, sprawiedliwość i
sławę.

22. Mądry ubiega miasto mocarzy, a bu-
rzy potęgę ufności ich.

23. Kto strzeże ust swoich i języka swego,
strzeże od ucisków duszy swojej.

24. Hardego i pysznego imię jest na-
śmiewca, który wszysko poniewoli i z py-
chą czyni.

25. Leniwego żądość zabija; bo ręce jego
robić nie chcą.

26. Każdego dnia pała pożądliwością; ale
sprawiedliwy udziela, a nie szczędzi.

27. Ofiara niepobożnych jest obrzydliwo-
ścią , a dopieroż gdyby ją w grzechu ofia-
rował.

28. Świadek fałszywy zaginie; ale mąż do-
bry to, co słyszy, statecznie mówić będzie.

29. Mąż niezbożny zatwardza twarz swo-
ję; ale uprzejmy sam sprawuje drogę swo-
ję.

30. Niemasz mądrości, ani rozumu, ani
rady przeciwko Panu.

31. Konia gotują na dzień bitwy; ale od
Pana jest wybawienie.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 Lepsze jest dobre imię, niż bogac-
twa wielkie; a przyjaźń lepsza, niż srebro i
złoto.

2. Bogaty i ubogi spotkali się z sobą; ale
Pan jest obydwóch stworzycielem.

3. Ostrożny widząc złe ukrywa się; ale
prostacy wprost idąc wpadają w szkodę.

4. Pokory i bojaźni Pańskiej nagrodą jest
bogactwo, i sława i żywot.

5. Ciernie i sidła są na drodze przewrot-
nego; kto strzeże duszy swej, oddala się od
nich

6. TĆwicz młodego według potrzeby dro-
gi jego; bo gdy się zstarzeje, nie odstąpi od
niej.

7. Bogaty nad ubogimi panuje; ale ten, co
pożycza, sługą bywa tego, który mu poży-
cza.

8. Kto sieje nieprawość, żąć będzie utra-
pienie, a rózga gniewu jego ustanie.

9. Oko dobrotliwe, toć będzie ubłogosła-
wione; bo udziela chleba swego ubogiemu.

10. Wyrzuć naśmiewcę, a ustanie zwada; owszem uspokoi się swar i pohańbienie.

11. Kto miłuje czystość serca, a jest wdzięczność w wargach jego, temu król przyjacielem będzie.

12. Oczy Pańskie strzegą umiejętności; ale przedsięwzięcia przewrotnego podwraca.

13. Leniwiec mówi: Lew na dworzu, w pośród ulicy bym był zabity.

14. Usta obcych niewiast są dół głęboki; na kogo się Pan gniewa, wpadnie tam.

15. Głupstwo przywiązane jest do serca młodego; ale rózga karności oddali je od niego.

16. Kto ciemięży ubogiego, aby sobie przysporzył, także kto daje bogatemu: pewnie zubożeje.

17. Nakłoń ucha twego, a słuchaj słów mądrych, a serce twoje przyłóż ku nauce mojej;

18. Boć to będzie uciechą, gdy je zachowasz w sercu twojem, gdy będą społem sporządzone w wargach twoich;

19. Aby było w Panu ufanie twoje; oznajmujęć to dziś, a ty tak czyń.

20. Izalim ci nie napisał znamienitych rzeczy z strony rad i umiejętności,

21. Abym ci do wiadomości podał pewność powieści prawdziwych, abyś umiał odnosić słowa prawdy tym, którzy cię posłali.

22. Nie odzieraj nędznego, przeto że nędzny jest; ani ubogiego w bramie uciskaj.

23. Albowiem Pan się podejmie sprawy ich, i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają.

24. Nie bądź przyjacielem gniewliwemu, a z mężem popędliwym nie obcuj,

25. Byś snać nie przywykł ścieszkom jego, a nie włożył sidła na duszę swoję.

26. Nie bywaj między tymi, którzy ręczą; ani między rękojmiami za długi;

27. Bo jeźlibyś nie miał czem zapłacić, przeczżeby kto miał brać pościel twoją pod tobą?

28. Nie przenoś starej granicy, którą uczynili ojcowie twoi.

29. Widziałżeś męża rątszego w sprawach swoich? Takowyć przed królami staje, a nie staje przed podłymi.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

23 Gdy siądziesz, abyś jadł z panem, uważaj pilnie, kto jest przed tobą;

2. Inaczej wraziłbyś nóż w gardło swoje, jeźlibyś był chciwy pokarmu.

3. Nie pragnij łakoci jego ; bo są pokarmem obłudnym.

4. Nie staraj się, abyś się zbogacił; owszem, zaniechaj opatrzności twojej.

5. I miałżebyś obrócić oczy twoje na bogactwo, które prędko niszczeje? bo sobie uczyni skrzydła podobne orlim, i uleci do nieba.

6. Nie jedz chleba człowieka zazdrosnego, a nie żądaj łakoci jego.

7. Albowiem jako on ciebie waży w myśli swej, tak ty waż pokarm jego. Mówić: Jedz i pij, ale serce jego nie jest z tobą.

8. Sztuczkę twoję, którąś zjadł, zwrócisz, a utracisz wdzięczne słowa twoje.

9. Przed głupim nie mów; albowiem wzgardzi roztropnością powieści twoich.

10. Nie przenoś granicy starej, a na rolę sierotek nie wchodź.

11. Bo obrońca ich możny; onci się podejmuje sprawy ich przeciwko tobie.

12. Obróć do nauki serce twoje, a uszy twoje do powieści umiejętności.

13. Nie odejmuj od młodego karności; bo jeźli go ubijesz rózgą, nie umrze.

14. Ty go bij rózgą, a duszę jego z piekła wyrwiesz.

15. Synu mój! będzieli mądre serce twoje, będzie się weseliło serce moje, serce moje we mnie;

16. I rozweselą się nerki moje, gdy będą mówiły wargi twoje, co jest prawego.

17. Niech nie zajrzy serce twoje grzesznikom; ale raczej chodź w bojaźni Pańskiej na każdy dzień;

18. Bo iż jest zapłata, przeto nadzieja twoja nie będzie wykorzeniona.

19. Słuchaj, synu mój! a bądź mądry, i nawiedź na drogę serce twoje.

20. Nie bywaj między pijanicami wina, ani między żarłokami mięsa;

21. Boć pijanica i żarłok zubożeje, a ospały w łatach chodzić będzie.

22. Słuchaj ojca twego, który cię spłodził, a nie pogardzaj matką twoją, gdy się zstarzeje.

23. Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj jej; kupuj mądrość, umiejętność i rozum.

24. Bardzo się raduje ojciec sprawiedliwego, a kto spłodził mądrego, weseli się z niego.

25. Niech się tedy weseli ojciec twój, i matka twoja; i niech się rozraduje rodzicielka twoja.

26. Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich.

27. Bo nierządnica jest dół głęboki, a cudza żona jest studnia ciasna.

28. Ona też jako zbojca zasadzki czyni, a zuchwalców między ludźmi rozmnaża.

29. Komu biada? Komu niestety? Komu zwady? Komu krzyk? Komu rany daremne? Komu zapalenie oczów?

30. Tym, którzy siadają na winie; tym, którzy chodzą, szukając przyprawnego wina.

31. Nie zapatruj się na wino, gdy się rumieni, i gdy wydaje w kubku łunę swoję, a prosto wyskakuje.

32. Bo na koniec jako wąż ukąsi, a jako żmija uszczknie;

33. Oczy twoje patrzyć będą na cudze żony, a serce twe będzie mówiło przewrotności;

34. I będziesz jako ten, który leży w pośród morza, a jako ten, który śpi na wierzchu masztu;

35. Rzeczesz: Ubito mię, a nie stękałem, potłuczono mię, a nie czułem. Gdy się ocucę, udam się zaś do tego.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

24 Nie naśladuj ludzi złych, ani żądaj przebywać z nimi;

2. Albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a wargi ich mówią o uciśnieniu.

3. Mądrością bywa dom zbudowany, a roztropnością umocniony.

4. Zaiste przez umiejętność komory napełnione bywają wszelakiemi bogactwami kosztownemi i wdzięcznemi.

5. Człowiek mądry mocny jest, a mąż umiejętny przydaje siły.

6. Albowiem przez mądrą radę zwiedziesz bitwę, a wybawienie przez mnóstwo radców mieć będziesz.

7. Wysokie są głupiemu mądrości; w bramie nie otworzy ust swoich.

8. Kto myśli źle czynić, tego złośliwym zwać będą.

9. Zła myśl głupiego jest grzechem, a pośmiewca jest obrzydliwością ludzką.

10. Jeźli będziesz gnuśnym, tedy w dzień ucisku słaba będzie siła twoja.

11. Wybawiaj pojmanych na śmierć; a od tych, którzy idą na stracenie, nie odwracaj się.

12. Jeźli rzeczesz: Otośmy o tem nie wiedzieli; izali ten, który waży serca, nie rozumie? a ten, który strzeże duszy twojej, nie rozezna? i nie odda człowiekowi według uczynków jego?

13. Jedz miód, synu mój! bo dobry, i plastr słodki podniebieniu twemu;

14. Tak umiejętność mądrości duszy twojej, jeźliże ją znajdziesz; onać będzie nagrodą, a nadzieja twoja nie będzie wycięta.

15. Nie czyń zasadzki, niezbożniku! na przybytek sprawiedliwego, a nie przeszkadzaj odpocznieniu jego.

16. Bo choć siedm kroć upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje; ale niezbożni wpadną w nieszczęście.

17. Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie ciesz się; i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje;

18. Aby snać nie ujrzał Pan, a nie podobałoby się to w oczach jego, i odwróciłby od niego gniew swój na cię.

19. Nie gniewaj się dla złośników, ani się udawaj za niepobożnymi;

20. Boć nie weźmie złośnik nagrody; pochodnia niepobożnych zgaśnie.

21. Synu mój! bój się Pana i króla, a z niestatecznymi nie mięszaj się;

22. Boć znagła powstanie zginienie ich, a upadek obydwóch któż wie?

23. I toć też mądrym należy: wzgląd mieć na osobę u sądu, nie dobra.

24. Tego, który mówi niepobożnemu; Jesteś sprawiedliwy, będą ludzie przeklinać, a narody się nim brzydzić będą.

25. Ale którzy go karzą, szczęśliwi będą, a przyjdzie na nich błogosławieństwo każdego dobrego.

26. Pocałują wargi tego, co mówi słowa prawdziwe.

27. Rozrządź na polu robotę twoję, a sprawuj pilnie rolę swoję; a potem będziesz budował dom twój.

28. Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu, ani czyń łagodnych namów wargami swemi.

29. Nie mów: Jako mi uczynił, tak mu uczynię; oddam mężowi temu według uczynku jego.

30. Szedłem przez pole męża leniwego a przez winnicę człowieka głupiego;

31. A oto porosła wszędzie ostem; pokrzywy wszystko pokryły, a płot kamienny jej rozwalił się.

32. Co ja ujrzawszy złożyłem to do serca mego, a widząc to wziąłem to ku przestrodze.

33. Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał;

34. A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój jako mąż zbrojny.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

25 Teć są przypowieści Salomonowe, które zebrali mężowie Ezechyjasza, króla Judzkiego.

2. Sława to Boża, taić sprawę; ale sława królów, wywiadywać się rzeczy.

3. Wysokość niebios, i głębokość ziemi, i serce królów nie są doścignione.

4. Odejm zużelicę od srebra, a wynijdzie odlewającemu naczynie kosztowne.

5. Odejm niezbożnika od oblicza królewskiego, a umocni się w sprawiedliwości stolica jego.

6. Nie udawaj się za zacnego przed królem, a na miejscu wielmożnych nie stawaj;

7. Bo lepiej jest, iż ci rzeką: Postąp sam: a niżeliby cię zniżyć miano przed księciem; co widują oczy twoje.

8. Nie pokwapiaj się do swaru, byś snać na ostatek nie wiedział, co masz czynić, gdyby cię zawstydził bliźni twój.

9. Prowadź do końca sprawę swoję z przyjacielem twoim, a tajemnicy drugiego nie objawiaj;

10. By cię snać nie zelżył ten, co cię słucha, a niesława twoja zostałaby na tobie.

11. Jakie jest jabłko złote z wyrzezaniem srebrnem, takieć jest słowo do rzeczy powiedziane.

12. Ten, który mądrze napomina, jest u tego, co słucha, jako nausznica złota, i klejnot z szczerego złota.

13. Jako zimno śnieżne czasu żniwa: tak poseł wierny tym, którzy go posyłają; bo dusze panów swych ochładza.

14. Człowiek, który się chlubi darem zmyślonym, jest jako wiatr i obłoki bez deszczu.

15. Książę cierpliwością bywa zmiękczony, a język łagodny kości łamie.

16. Znajdzieszli miód, jedzże, ileć potrzeba, by snać objadłszy się go nie zwrócił.

17. Powściągnij nogę twoję od domu bliźniego twego, by snać będąc ciebie syt, nie miał cię w nienawiści.

18. Każdy, kto mówi fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu, jest jako młot, i miecz, i strzała ostra.

19. Ufność w człowieku przewrotnym jest w dzień ucisku jako ząb wyłamany i noga wywiniona.

20. Jako ten, który zewłoczy odzienie czasu zimy, albo leje ocet na saletrę, taki jest ten, który śpiewa pieśni sercu smutnemu.

21. Jeźliżeby łaknął ten, co cię nienawidzi, nakarm go chlebem; a jeźliby pragnął, daj mu się napić wody;

22. Bo węgle rozpalone zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci nagrodzi.

23. Jako wiatr północny deszcz przynosi: tak przynosi twarz gniewliwą język uszczypliwy.

24. Lepiej mieszkać w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym.

25. Jako woda chłodna duszy pragnącej: tak wieść dobra z ziemi dalekiej.

26. Jako źródło nogami pomącone, albo zdrój zepsuty: tak sprawiedliwy, który upada przed niezbożnym.

27. Jako jeść wiele miodu nie jest rzecz dobra: tak szukanie własnej sławy jest niesławne.

28. Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim, jest jako miasto rozwalone bez muru.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

26 Jako śnieg w lecie, i jako deszcz we żniwa; tak głupiemu nie przystoi chwała.

2. Jako się ptak tam i sam tuła, i jako jaskółka lata: tak przeklęstwo niezasłużone nie przyjdzie.

3. Bicz na konia, ogłów na osła, a kij potrzebny jest na grzbiet głupiego.

4. Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś mu i ty nie był podobny.

5. Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym.

6. Jakoby nogi obciął, tak się bezprawia dopuszcza, kto się głupiemu poselstwa powierza.

7. Jako nierówne są golenie u chromego: tak jest powieść w ustach głupich.

8. Jako kiedy kto przywiązuje kamień drogi do procy: tak czyni ten, który uczciwość głupiemu wyrządza.

9. Jako ciernie, gdy się dostaną w rękę pijanego: tak przypowieść jest w ustach głupich.

10. Wielki Pan stworzył wszystko, a daje zapłatę głupiemu, daje także zapłatę przestępcom.

11. Jako pies wraca się do zwrócenia swego: tak głupi powtarza głupstwo swoje.

12. Ujrzyszli człowieka, co się sobie zda być mądrym, nadzieja o głupim lepsza jest, niżeli o nim.

13. Leniwy mówi: lew na drodze, lew na ulicach.

14. Jako się drzwi obracają na zawiasach swoich: tak leniwiec na łóżku swojem.

15. Leniwiec rękę kryje do zanadrzy swych, a ciężko mu jej podnosić do ust swoich.

16. Leniwiec zda się sobie być mędrszym, niżeli siedm odpowiadających z rozsądkiem.

17. Jakoby też psa za uszy łapał, kto się mimo idąc w cudzą zwadę wdaje.

18. Jako szalony wypuszcza iskry i strzały śmiertelne:

19. Tak jest każdy, który podchodzi przyjaciela swego, a mówi: Azam ja nie żartował?

20. Gdy niestaje drew, gaśnie ogień; tak gdy nie będzie klatecznika, ucichnie zwada.

21. Jako węgiel martwy służy do rozniecenia, i drwa do ognia; tak człowiek swarliwy do rozniecenia zwady.

22. Słowa obmówcy są jako słowa zranionych; a wszakże przenikają do wnętrzności żywota.

23. Wargi nieprzyjacielskie i serce złe są jako srebrna piana, którą polewają naczynie gliniane.

24. Ten, co kogo nienawidzi, za inszego się udaje wargami swemi; ale w sercu swojem myśli o zdradzie.

25. Gdyć się ochotnym mową swą ukazuje, nie wierz mu: bo siedmioraka obrzydliwość jest w sercu jego.

26. Nienawiść zdradliwie bywa pokryta; ale odkryta bywa złość jej w zgromadzeniu.

27. Kto drugiemu dół kopie, wpada weń; a kto kamień toczy, na niego się obraca.

28. Człowiek języka kłamliwego ma utrapienie w nienawiści, a usta łagodne przywodzą do upadku.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

27 Nie chlub się ze dnia jutrzejszego; bo nie wiesz, coć przyniesie dzień dzisiejszy.

2. Niechaj cię kto inny chwali, a nie usta twoje; obcy, a nie wargi twoje.

3. Ciężkić jest kamień, i piasek ważny; ale gniew głupiego cięższy, niż to oboje.

4. Okrutnyć jest gniew, i nagła popędliwość; ale przed zazdrością któż się ostoi?

5. Lepsza jest przymówka jawna, niżeli miłość skryta.

6. Lepsze są rany od przyjaciela, niż łagodne całowanie człowieka nienawidzącego.

7. Dusza nasycona i plastr miodu podepcze; ale głodnej duszy i gorzkość wszelaka słodka.

8. Jako ptak odlatuje od gniazda swojego: tak człowiek odchodzi od miejsca swego.

9. Jako maść i kadzenie uwesela serce: tak słodkość przyjaciela uwesela więcej, niż własna rada.

10. Przyjaciela twego, i przyjaciela ojca twego nie opuszczaj, a do domu brata twego nie wchodź w dzień utrapienia twego; bo lepszy sąsiad bliski, niż brat daleki.

11. Bądź mądrym, synu mój! a uweselaj serce moje, abym miał co odpowiedzieć temu, któryby mi urągał.

12. Ostrożny, upatrując złe, ukrywa się; ale prostak wprost idąc, w szkodę popada.

13. Weźmij szatę tego, któryć ręczył za obcego; a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmij zastaw jego.

14. Temu, który przyjacielowi swemu wielkim głosem rano wstawając błogosławi, poczytane to będzie za przeklęstwo.

15. Kapanie ustawiczne w dzień gwałtownego deszczu, i żona swarliwa są sobie podobni;

16. Kto ją kryje, kryje wiatr, a wonią wyda; jako olejek wonny w prawej ręce jego.

17. Żelazo żelazem bywa naostrzone; tak mąż zaostrza oblicze przyjaciela swego.

18. Kto strzeże drzewa figowego, pożywa owocu jego; także kto strzeże pana swego, uczczony będzie.

19. Jako się w wodzie twarz przeciwko twarzy ukazuje: tak serce człowiecze przeciw człowiekowi.

20. Piekło i zatracenie nie mogą być nasycone; także i oczy ludzkie nasycić się nie mogą.

21. Tygiel srebra a piec złota doświadcza, a człowieka wieść sławy jego.

22. Choćbyś głupiego i w stępie między krupami stąporem stłukł, nie odejdzie od niego głupstwo jego.

23. Doglądaj pilnie dobytku twego, a miej pieczę o trzodach twoich.

24. Boć nie na wieki trwa bogactwo, ani korona od narodu do narodu.

25. Gdy wzrasta trawa, a ukazują się zioła, tedy z gór siano zbierają.

26. Owce będą na szaty twoje, a nagrodą polną kozły.

27. Nadto dostatek mleka koziego na pokarm twój, na pokarm domu twego, i na pożywienie dziewek twoich.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

28 Uciekają niezbożni, choć ich nikt nie goni: ale sprawiedliwi jako lwię młode są bez bojaźni.

2. Dla przestępstwa ziemi wiele bywa książąt jej; ale dla człowieka roztropnego i umiejętnego trwałe bywa państwo.

3. Mąż ubogi, który uciska nędznych, podobny jest dżdżowi gwałtownemu, po którym chleba nie bywa.

4. Którzy opuszczają zakon, chwalą niezbożnika; ale ci, którzy strzegą zakonu, są im odpornymi.

5. Ludzie źli nie zrozumiewają sądu; ale którzy Pana szukają, rozumieją wszystko.

6. Lepszy jest ubogi, który chodzi w uprzejmości swojej, niżeli przewrotny na drogach swych, chociaż jest bogaty.

7. Kto strzeże zakonu, jest synem roztropnym; ale kto karmi obżercę, czyni zelżywość ojcu swemu.

8. Kto rozmnaża majętność swoję z lichwy i z płatu, temu ją zbiera, który ubogiemu szczodrze będzie dawał.

9. Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu, i modlitwa jego jest obrzydliwością.

10. Kto zawodzi uprzejmych na drogę złą, w dół swój sam wpadnie; ale uprzejmi odziedziczą rzeczy dobre.

11. Mąż bogaty zda się sobie być mądrym; ale ubogi roztropny dochodzi go.

12. Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława; ale gdy powstawają niepobożni, kryje się człowiek.

13. Kto pokrywa przestępstwa swe, nie poszczęści mu się; ale kto je wyznaje i opuszcza, miłosierdzia dostąpi.

14. Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi; ale kto zatwardza serce swoje, wpada w złe.

15. Pan niezbożny, panujący nad ludem ubogim jest jako lew ryczący, i jako niedźwiedź głodny.

16. Książę bezrozumny wielkim jest drapieżcą: ale kto nienawidzi łakomstwa, przedłuży dni swoje.

17. Człowieka, który gwałt czyni krwi ludzkiej, choćby i do dołu uciekał, nikt nie zatrzyma.

18. Kto chodzi w uprzejmości, zachowany będzie; ale przewrotny na drogach swoich oraz upadnie.

19. Kto sprawuje ziemię swoję, chlebem nasycony bywa; ale kto naśladuje próżnujących, ubóstwem nasycony bywa.

20. Mąż wierny przyczyni błogosławieństwa; ale kto się prędko chce zbogacić, nie bywa bez winy.

21. Mieć wzgląd na osobę, rzecz niedobra; bo nie jeden dla kęsa chleba staje się przewrotnym.

22. Prędko chce człowiek zazdrościwy zbogatnieć, a nie wie, iż nać niedostatek przyjdzie.

23. Kto strofuje człowieka, większą potem łaskę znajduje, niż ten, co pochlebia językiem.

24. Kto łupi ojca swego, albo matkę swoją, a mówi, iż to nie grzech: towarzyszem jest mężobójcy.

25. Wysokomyślny wszczyna zwadę; ale kto nadzieję ma w Panu, dostatek mieć będzie.

26. Kto ufa w sercu swem, głupi jest; ale kto sobie mądrze poczyna, ten ujdzie nieszczęścia .

27. Kto daje ubogiemu, nie będzie miał niedostatku; ale kto od niego odwraca oczy swe, wielkie przeklęstwa nań przyjdą.

28. Gdy niepobożni powstawają, kryje się człowiek; ale gdy giną, sprawiedliwi się rozmnażają.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Wulgata

29 Człowiek, który na częste karanie zatwardza kark swój, nagle zniszczeje, i nie wskóra.

2. Gdy się rozmnażają sprawiedliwi, weseli się lud; ale gdy panuje bezbożnik, wzdycha lud.

3. Mąż, który miłuje mądrość, uwesela ojca swego; ale kto chowa nierządnicę, traci majętność.

4. Król sądem ziemię utwierdza; ale mąż, który dary bierze, podwraca ją.

5. Człowiek, który pochlebia przyjacielowi swemu, rozciąga sieć przed nogami jego.

6. Występek złego jest mu sidłem; ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się.

7. Sprawiedliwy wyrozumiewa sprawę nędznych; ale niezbożnik nie ma na to rozumu i umiejętności.

8. Mężowie naśmiewcy zawodzą miasto; ale mądrzy odwracają gniew.

9. Mąż mądry, wiedzieli spór z mężem głupim, choćby się gniewał, choćby się też śmiał, nie będzie miał pokoju.

10. Mężowie krwawi nienawidzą uprzejmego; ale uprzejmi staranie wiodą o duszę jego.

11. Wszystkiego ducha swego wywiera głupi, ale mądry na dalszy czas go zawściąga.

12. Pana, który rad słucha słów kłamliwych, wszyscy słudzy jego są niepobożni.

13. Ubogi i zdzierca spotkali się; a wszakże obydwóch oczy Pan oświeca.

14. Króla, który sądzi uciśnionych według prawdy, stolica jego na wieki utwierdzona będzie.

15. Rózga i karność mądrość daje; ale dziecię swawolne zawstydza matkę swoję.

16. Gdy się rozmnażają niezbożni, rozmnaża się i przestępstwo; ale sprawiedliwi upadek ich oglądają.

17. Karz syna twego, a sprawić odpocznienie, i sposobi rozkosz duszy twojej.

18. Gdy proroctwo ustaje, lud bywa rozproszony; ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest.

19. Sługa nie bywa słowami naprawiony; bo choć rozumie, jednak nie odpowiada.

20. Ujrzysz człowieka skwapliwego w sprawach swoich; ale lepsza jest nadzieja o głupim, niż o nim.

21. Kto w rozkoszy chowa z dzieciństwa sługę swego, na ostatek będzie chciał być za syna.

22. Człowiek gniewliwy wszczyna zwadę, a pierzchliwy wiele grzeszy.

23. Pycha człowiecza poniża go; ale pokorny w duchu sławy dostępuje.

24. Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoję; także też kto przeklęstwa słyszy, a nie objawia go.

25. Strach człowieczy stawia sobie sidło; ale kto ma nadzieję w Panu, wywyższony będzie.

26. Wiele tych, co szukają twarzy panów; aleć od Pana jest sąd każdego.

27. Sprawiedliwym jest mąż niezbożny obrzydliwością; a zasię kto w uprzejmości chodzi, jest niezbożnym obrzydliwością.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

30 Te są słowa Agura, syna Jakiego, i zebranie mów tegoż męża do Ityjela, do Ityjela i Uchala.

2. Zaistem jest głupszy nad innych, a rozumu człowieczego nie mam.

3. I nie nauczyłem się mądrości, a umiejętności świętych nie umiem.

4. Któż wstąpił na niebo, i zasię zstąpił? któż zgromadził wiatr do garści swych?

Któż zagarnął wody do szaty swej? któż utwierdził wszystkie kończyny ziemi? Cóż za imię jego? i co za imię syna jego? Wieszże?

5. Wszelka mowa Boża jest czysta; on jest tarczą tym, którzy ufają w nim.

6. Nie przydawaj do słów jego, aby cię nie karał, a byłbyś znaleziony w kłamstwie.

7. Dwóch rzecz żądam od ciebie, nie odmawiajże mi pierwej niż umrę.

8. Marność i słowo kłamliwe oddal odemnie; ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi; żyw mię tylko pokarmem według potrzeby mojej;

9. Abym snać nasyconym będąc nie zaprzał się ciebie, i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo zubożawszy żebym nie kradł, i nie brał nadaremno imienia Boga mego.

10. Nie podwodź na sługę przed Panem jego, być snać nie złorzeczył, a ty abyś nie zgrzeszył.

11. Jest rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy, a matce swojej nie błogosławi.

12. Jest rodzaj, który się zda sobie być czystym, choć od plugastwa swego nie jest omyty.

13. Jest rodzaj, którego są wyniosłe oczy, i powieki jego wywyższone są.

14. Jest rodzaj, którego zęby są jako miecze, a trzonowe zęby jego jako noże na pożarcie ubogich na ziemi, a nędzników między ludźmi.

15. Pijawka ma dwie córki, które mówią: Przynieś, przynieś. Trzy rzeczy są, które nie bywają nasycone, owszem cztery, które nie mówią: Dosyć.

16. Grób, i żywot niepłodny, ziemia też nie bywa nasycona wodą, a ogień nie mówi: Dosyć.

17. Oko, które się naśmiewa z ojca, i wzgardza posłuszeństwem macierzyńskiem, wykłują kruki u potoków, i orlęta je wyjedzą.

18. Te trzy rzeczy są ukryte przedemną, owszem cztery, których nie wiem:

19. Drogi orlej na powietrzu, drogi wężowej na skale, drogi okrętowej w pośród morza, i drogi mężowej z panną.

20. Takać jest droga niewiasty cudzołożącej: je, a uciera usta swoje, i mówi: Nie popełniłam złego uczynku.

21. Dla trzech rzeczy porusza się ziemia, owszem dla czterech, których znieść nie może:

22. Dla sługi, kiedy panuje, i dla głupiego, kiedy się nasyci chleba;

23. Dla przemierzłej niewiasty, kiedy za mąż idzie, i dla dziewki, kiedy dziedziczy po pani swojej.

24. Teć są cztery rzeczy najmniejsze na ziemi, wszakże są mędrsze nad mędrców:

25. Mrówki, huf słaby, które sobie jednak w lecie gotują pokarm swój;

26. Króliki, twór słaby, którzy jednak budują w skale dom swój;

27. Szarańcze króla nie mają, a wszakże wszystkie hufami wychodzą;

28. Pająk rękoma robi, a bywa w pałacach królewskich.

29. Te trzy rzeczy są, które wspaniale chodzą, owszem cztery, które zmężyle chodzą:

30. Lew najmocniejszy między zwierzętami, który przed nikim nie ustępuje:

31. Koń na biodrach przepasany, i kozieł, i król, przeciw któremu żaden nie powstaje.

32. Jeźliś głupio uczynił, gdyś się wynosił, albo jeźliś źle myślił, połóżże rękę na usta.

33. Kto tłucze śmietanę, wybija masło; a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew; tak kto wzbudza gniew, wszczyna zwadę.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31 Te są słowa Lemuela króla, i zebranie mów, któremi go ćwiczyła matka jego.

2. Cóż rzekę, synu mój? cóż rzekę, synu żywota mego? i cóż rzekę, synu ślubów moich?

3. Nie dawaj niewiastom siły twojej, ani dróg twoich tym, którzy do zginienia królów przywodzą.

4. Nie królom, o Lemuelu! nie królom należy pić wino, a nie panom bawić się napojem mocnym;

5. By snać pijąc nie zapomniał na ustawy, a nie odmienił spraw wszystkich ludzi uciśnionych.

6. Dajcie napój mocny ginącemu, a wino tym, którzy są ducha sfrasowanego.

7. Niech się napije, a zapomni ubóstwa swego, a na utrapienie swoje niech więcej nie wspomni.

8. Otwórz usta swe za niemym w sprawie wszystkich osądzonych na śmierć.

9. Otwórz usta swe, sądź sprawiedliwie, a podejmij się sprawy ubogiego i nędznego.

10. Któż znajdzie niewiastę stateczną, gdyż nad perły daleko większa jest cena jej?

11. Serce męża jej ufa jej, a na korzyściach schodzić mu nie będzie.

12. Dobrze mu czyni, a nie źle, po wszystkie dni żywota swego.

13. Szuka wełny i lnu, a pracuje ochotnie rękami swemi.

14. Podobna jest okrętom kupieckim; z daleka przywodzi żywność swoję.

15. I wstaje bardzo rano, a daje pokarm czeladzi swej, a obrok słuszny dziewkom swym.

16. Obmyśla rolę, i ujmuje ją; z zarobku rąk swoich szczepi winnice.

17. Przepasuje mocą biodra swe, a posila ramiona swoje.

18. Doświadcza, że jest dobra skrzętność jej, a nie gaśnie w nocy pochodnia jej.

19. Ręce swoje obraca do kądzieli, a palcami swemi trzyma wrzeciono.

20. Rękę swą otwiera ubogiemu, a ręce swoje wyciąga ku nędznemu.

21. Nie boi się o czeladź swoję czasu śniegu; albowiem wszystka czeladź jej obłoczy się w szatę dwoistą.

22. Kobierce sobie robi; płótno subtelne i szarłat jest odzieniem jej.

23. Znaczny jest w bramach mąż jej, gdy siedzi między starszymi ziemi.

24. Płótno robi, i sprzedaje, także pasy sprzedaje kupcowi.

25. Moc i przystojność jest odzieniem jej; nie frasuje się o czasy przyszłe.

26. Mądrze otwiera usta swe, a nauka miłosierdzia jest na języku jej.

27. Dogląda rządu w domu swym, a chleba próżnując nie je.

28. Powstawszy synowie jej błogosławią jej; także i mąż jej chwali ją,

29. Mówiąc: Wiele niewiast grzecznie sobie poczynały; ale je ty przechodzisz wszystkie.

30. Omylna jest wdzięczność, i marna piękność; ale niewiasta, która się Pana boi, ta pochwały godna.

31. Dajcie jej z owocu ręku jej, a niechaj ją chwalą w bramach uczynki jej.

Księga Kaznodziei Salomona

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

1 Słowa kaznodziei, syna Dawidowego, króla w Jeruzalemie.

2. Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja; marność nad marnościami, i wszystko marność.

3. Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, którą prowadzi pod słońcem?

4. Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi.

5. Słońce wschodzi i słońce zachodzi, a spieszy się do miejsca swego, kędy wschodzi;

6. Idzie na południe, a obraca się na północy; wiatr ustawicznie krążąc idzie, a po okręgach swoich wraca się wiatr.

7. Wszystkie rzeki idą do morza, wszakże morze nie wylewa; do miejsca, z którego rzeki płyną, wracają się, aby zaś stamtąd wychodziły.

8. Wszystkie rzeczy są pełne zabaw, a człowiek nie może ich wymówić; oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie napełni się słyszeniem.

9. Co było, jest to, co być ma; a co się teraz dzieje, jest to, co się dziać będzie, a niemasz nic nowego pod słońcem.

10. Jestże jaka rzecz, o którejby kto rzec mógł: Wej! to coś nowego? I toć już było za onych wieków, które były przed nami.

11. Niemasz pamiątki pierwszych rzeczy; także też i potomnych, które będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy potem nastaną.

12. Ja kaznodzieja byłem królem Izraelskim w Jeruzalemie;

13. I przyłożyłem do tego serce swe, abym szukał, i doszedł mądrością swoją wszystkiego, co się dzieje pod niebem. (Tę zabawę trudną dał Bóg synom ludzkim, aby się nią trapili.)

14. Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha.

15. Co jest krzywego, nie może być wyprostowane, a niedostatki nie mogą być policzone.

16. Przetoż takiem myślał w sercu swem, mówiąc: Otom ja uwielbił i rozszerzył mądrość nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jeruzalemie, a serce moje dostąpiło wielkiej mądrości i umiejętności.

17. I przyłożyłem do tego serce moje, abym poznał mądrość i umiejętność, szaleństwo i głupstwo; alem doznał, iż to jest utrapieniem ducha.

18. Bo gdzie wiele mądrości, tam jest wiele gniewu; a kto przyczynia umiejętności, przyczynia boleści.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

2 Rzekłem ja do serca mego: Nużeż teraz doświadczę cię w weselu, używajże dobrych rzeczy; ale i toć marność.

2. Śmiechowi rzekłem: Szalejesz, a weselu: Cóż to czynisz?

3. Przemyślałem w sercu swem, abym pozwolił wina ciału memu, (serce jednak swoje sprawując mądrością) i abym się trzymał głupstwa dotąd, ażbym obaczył, coby lepszego było synom ludzkim czynić pod niebem, przez wszystkie dni żywota ich.

4. Wielkiem sprawy wykonał; pobudowałem sobie domy, nasadziłem sobie winnic;

5. Naczyniłem sobie ogrodów, i sadów, i naszczepiłem w nich drzew wszelakiego owocu;

6. Pobudowałem sobie stawy ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym rośnie drzewo;

7. Nabyłem sobie sług i dziewek, i miałem czeladź w domu moim; do tego i stada wołów, i wielkie trzody owiec miałem nad

wszystkich, którzy byli przedemną w Jeru-
zalemie.
8. Zgromadziłem też sobie srebro i złoto,
i klejnoty od królów i krain. Sporządziłem
też sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne
rozkosze synów ludzkich, i muzyczne na-
czynia rozliczne.
9. A tak stałem się wielkim i możniejszym
nad wszystkich, którzy byli przede mną w
Jeruzalemie; nadto mądrość moja zostawa-
ła przy mnie.
10. A wszystkiego, czego pożądały oczy
moje, nie zabraniałem im, anim odmawiał
sercu memu żadnego wesela; ale serce
moje weseliło się ze wszystkiej pracy mo-
jej. A toć był dział mój ze wszystkiej pracy
mojej.
11. Lecz gdym się obejrzał na wszyst-
kie sprawy swoje, które czyniły ręce moje,
i na prace, któremem podejmował pracując:
oto wszystko marność, i utrapienie ducha,
i niemasz nic pożytecznego pod słońcem.
12. Przetoż obróciłem się do tego, abym
się przypatrywał mądrośći, i szaleństwu,
i głupstwu; (bo cóżby człowiek czynił ten,
który nastanie po królu? to, co już inni czy-
nili.)
13. I obaczyłem, iż jest pożyteczniejsza
mądrość niżeli głupstwo, tak jako jest po-
żyteczniejsza światłość, niżeli ciemność.
14. Mądry ma oczy w głowie swej, ale głu-
pi w ciemnościach chodzi; a wszakżem po-
znał, że jednakie przygody na wszystkich
przychdzą.
15. Dlategom rzekł w sercu mojem: Mali
mi się tak dziać, jako się głupiemu dzie-
je, przeczżem go ja tedy mądrośćią prze-
szedł? Przetożem rzekł w sercu mojem: I
toć jest marność.
16. Albowiem nie na wieki będzie pamiąt-
ki mądrego i głupiego, dlatego, iż to, co te-
raz jest, we dni przyszłe wszystkiego za-
pomną; a jako umiera mądry, tak i głupi.
17. Przetoż mi żywot omierzł; bo mi się
nie podoba żadna rzecz, która się dzieje
pod słońcem; albowiem wszystkie są mar-
nością, i utrapieniem ducha.
18. Nawet omierzła mi i wszystka pra-
ca moja, którąm podejmował pod słońcem,
przeto, że ją zostawić muszę człowiekowi,
który nastanie po mnie.
19. A kto wie, będzieli mądrym, czyli
głupim? a wszakże będzie panował nad
wszystką pracą moją, którąm prowadził, i
w którejm był mądry pod słońcem. Aleć i
to marność.
20. I przypadłem na to, abym zwątpił w
sercu mojem o wszystkiej pracy, którąm
się mądrze bawił pod słońcem.
21. Nie jeden zaiste człowiek pracuje mą-
drze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszak-
że to innemu, który nie robił na to, za dział
zostawi. I toć marność i wielka bieda.
22. Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pra-
cy swej, i z usiłowania serca swego, które
podejmuje pod słońcem?
23. Ponieważ wszystkie dni jego są bole-
sne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w
nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest
marność.
24. Izali nie lepsza człowiekowi, aby jadł i
pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy
swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej
pochodzi.
25. Albowiem któżby słuszniej miał jeść,
i pożywać tego nad mię?
26. Bo człowiekowi, który mu się podoba,
daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale
grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i
zgromadzał, coby zostawił temu, który się
podoba Bogu. I toć jest marność, a utrapie-
nie ducha.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Każda rzecz ma swój czas, i każde
przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem.
2. Jest czas rodzenia i czas umierania;
czas sadzenia, i czas wycinania tego, co sa-
dzono;
3. Czas zabijania, i czas leczenia; czas roz-
walania, i czas budowania;

4. Czas płaczu, i czas śmiechu; czas smutku, i czas skakania;

5. Czas rozrzucania kamieni, i czas zbierania kamieni; czas obłapiania, i czas oddalenia się od obłapiania;

6. Czas szukania, i czas stracenia; czas chowania, i czas odrzucenia;

7. Czas rozdzierania, i czas zszywania; czas milczenia, i czas mówienia;

8. Czas miłowania, i czas nienawidzenia; czas wojny, i czas pokoju.

9. Cóż tedy ma ten, co pracuje, z tego, około czego pracuje?

10. Widziałem pracę, którą dał Bóg synom ludzkim, aby się nią bawili.

11. Wszystko dobrze czyni czasu swego; owszem i żądość świata dał do serca ich, choć człowiek dzieła tego, które Bóg sprawuje, ani początku, ani końca nie dochodzi.

12. Stąd wiem, że nic lepszego nie mają, jedno aby się weselili, a czynili dobrze za żywota swego.

13. Acz i to, gdy każdy człowiek je i pije, i używa dobrze wszystkiej pracy swojej, jest dar Boży.

14. Wiem i to, że cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki; i że się do tego nic nie może przydać, ani z tego co ująć; a czyni to Bóg, aby się bali oblicza jego.

15. To, co było, teraz jest, a co będzie, już było; albowiem Bóg odnawia to, co przeminęło.

16. Nadtom jeszcze widział pod słońcem na miejscu sądu niepobożność, a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość.

17. I rzekłem w sercu swem: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie; bo czas każdemu przedsięwzięciu i każdej sprawy tam będzie.

18. Nadto rzekłem w sercu swem o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu.

19. Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek bydła, jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydlę; bo wszystko jest marność.

20. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca.

21. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydlęcy, że zstępuje pod ziemię?

22. Przetoż obaczyłem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z pracy swej, gdyż to jest dział jego; albowiem któż go do tego przywiedzie, aby poznał to, co ma być po nim?

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 Potemem się obrócił i ujrzałem wszystkie uciski, które się dzieją pod słońcem, a oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela, ani mocy, aby uszli rąk tych, którzy ich ciemiężą; a nie mają, mówię, pocieszyciela.

2. Dlategom ja umarłych, którzy już zeszli, więcej chwalił, niżeli żywych, którzy jeszcze aż dotąd żyją.

3. Owszem szczęśliwy jest nad tych obydwóch ten, który jeszcze nie był, który nie widział nic złego, które się dzieje pod słońcem.

4. Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre jest ku zazdrosci jednych drugim. I toć jest marność i utrapienie ducha

5. (Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje.

6. Lepsza jest pełna garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i z udręczeniem ducha.

7. Znowu obróciwszy się ujrzałem drugą marność pod słońcem.

8. Jest kto samotny, niemając żadnego, ani syna, ani brata, a wżdy niemasz końca wszelakiej pracy jego, ani oczy jego mogą się nasycić bogactwem. Nie myśli: Komuż ja pracuję, tak że i żywotowi swemu ujmuję dobrego. I toć jest marność, i ciężkie udręc zenie.

9. Lepiej jest we dwóch być, niż jednemu; mają zaiste dobry pożytek z pracy swojej.

10. Bo jeźli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł! bo nie ma drugiego, coby go podźwignął.

11. Także będąli dwaj społu leżeć, zagrzeją się; ale jeden jakoż się zagrzeje?

12. Owszem jeźliby kto jednego przemagał, dwaj mu się zastawią; a sznur troisty nie łacno się zerwie.

13. Lepszy jest chłopiec ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować napominania.

14. Bo ów z więzienia wychodzi, aby królował, a ten i w królestwie swojem zubożeć może.

15. Widziałem wszystkich żyjących, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopięciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim.

16. Nie było końca niestatkowi wszystkiego ludu, którykolwiek był przed nimi; nie będąć się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i utrapienie ducha.

17. Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa przed obliczem Bożem, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie.

2. Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów.

3. Gdy co Bogu poślubisz, nie omieszkiwaj tego oddać, boć mu się głupi nie podobają; cokolwiek poślubisz, oddaj.

4. Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać.

5. Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczże masz Boga gniewać mową swą, którýby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich?

6. Bo gdzie jest wiele snów, tam i marności i słów wiele; ale się ty Boga bój.

7. Jeźli ucisk ubogiego, i zatrzymanie sądu i sprawiedliwości ujrzysz w której krainie, nie dziwuj się temu; bo wyższy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi.

8. Zabawa koło ziemi ma pierwsze miejsce u wszystkich; i król roli służy.

9. Kto miłuje pieniądze, nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toć jest marność.

10. Gdzie wiele majętności, wiele bywa tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek Panu z tego? jedno że na nie patrzy oczyma swemi.

11. Słodki jest sen pracowitemu, chociaż mało, chociaż wiele jadł; ale nasycenie bogatego spać mu nie dopuści.

12. Jest ciężka bieda, którąm widział pod słońcem; bogactwa zachowane na złe pana swego.

13. Bo takowe bogactwo złą sprawą giną, a syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w rękach swych.

14. Jako nagi wyszedł z żywota matki swojej, tak się wraca, jako był przyszedł, a nie odnosi nic z pracy swojej, coby miał wziąć w rękę swoję.

15. A tak i toć jest ciężka bieda, że jako przyszedł, tak odejdzie. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował?

16. Dotego, że po wszystkie dni swoje w ciemności jadał z wielkim kłopotem, z boleścią i z gniewem.

17. Toć jest, com ja obaczył, że dobra i osobliwa rzecz jest, jeść i pić, i używać dobrego ze wszystkiej pracy swej, którą człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, które mu dał Bóg; albowiem to jest dział jego.

18. A któremukolwiek człowiekowi dał
Bóg majętność i bogactwo, i dał mu w moc,
aby ich używał, i odbierał dział swój, a weselił
się z pracy swojej: to jest dar Boży.
19. Bo nie będzie wiele pamiętał na dni
żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy
wesela serca jego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

6 Jest złe, którem widział pod słońcem,
a jest ludziom zwyczajne.
2. Gdy któremu człowiekowi Bóg dał bogactwa,
i majętność, i sławę, tak że na niczem
nie schodzi duszy jego, czegokolwiek
żąda, jednak nie daje mu Bóg mocy pożywać
tego: ale obcy człowiek pożera je. Toć
jest marność i bieda ciężka.
3. Jeźli kto spłodził sto synów, a żyłby wiele
lat, i przedłużyłyby się dni lat jego, a jeźliby
dusza jego nie była nasycona dobrem,
a nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że
lepszy jest martwy płód, niżeli on.
4. Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności
odchodzi, a ciemnościami imię jego
okryte bywa.
5. Owszem, słońca nie widział, i nic nie
poznaje; a tak odpocznienie lepsze ma, niżeli
ów.
6. A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a
dobregoby nie użył, azaż do jednego miejsca
wszyscy nie idą?
7. Wszystka praca człowiecza jest dla gęby
jego, a wszakże dusza jego nie może się
nasycić.
8. Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego?
albo co ma więcej ubogi, który sobie
umie poczynać między ludźmi?
9. Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego
żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha.
10. Czemkolwiek kto jest, już tak nazwano
imię jego; i wiadomo było, że człowiekiem
być miał, i że się nie może sądzić z
mocniejszym nad się.
11. Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które
rozmnażają marność, cóż z nich za pożytek
ma człowiek?
12. Albowiem któż wie, co jest dobrego
człowiekowi w tym żywocie po wszystkie
dni żywota marności jego, które jako cień
pomijają? Albo kto oznajmi człowiekowi,
co po nim będzie pod słońcem?

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 7 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

7 Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna;
a dzień śmierci, niż dzień narodzenia.
2. Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do
domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec
każdego człowieka, a żyjący składa to
do serca swego.
3. Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo
przez smutek twarzy naprawia się serce.
4. Serce mądrych w domu żałoby; ale serce
głupich w domu wesela.
5. Lepiej jest słuchać gromienia mądrego,
niżeli słuchać pieśni głupich.
6. Bo jaki jest trzask ciernia pod garncem,
tak jest śmiech głupiego; i toć jest marność.
7. Zaiste ucisk przywodzi mądrego do
szaleństwa, a dar zaślepia serce.
8. Lepsze jest dokończenie rzeczy, niżeli
początek jej; lepszy jest człowiek cierpliwego
ducha, niż ducha wyniosłego.
9. Nie bądź porywczy w duchu twym do
gniewu; bo gniew w zanadrzyu głupich odpoczywa.
10. Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze
lepsze były, niż teraźniejsze? Bobyś się o
tem nie mądrze pytał.
11. Dobra jest mądrość przy majętności,
i jest pożteczna tym, którzy widzą słońce.
12. Albowiem pod cieniem mądrości, i
pod cieniem srebra odpoczywa człowiek,
a wszakże przedniejsza jest umiejętność
mądrości; bo przynosi żywot tym, którzy
ją mają.

13. Przypatrz się sprawie Bożej; bo któż może wyprostować, co on skrzywi?

14. W dzień dobry zażywaj dobra, w dzień zły miej się na pieczy: boć ten uczynił Bóg przeciwko owemu, dlatego, aby nie doszedł człowiek tego, co nastanie po nim.

15. Tom wszystko widział za dni marności mojej: Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją; także bywa niezbożnik, który długo żyje we złości swojej.

16. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani nazbyt mądrym; przeczżebyś miał do zguby przychodzić?

17. Nie bądź nader niepobożnym, ani nazbyt głupim; przeczżebyś miał umrzeć przed czasem swoim?

18. Dobra jest, abyś się owego trzymał, a tego się nie puszczał; kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego.

19. Mądrość umacnia mądrego więcej, niżeli dziesięć książąt, którzy są w mieście.

20. Zaiste niemasz człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył.

21. Nie do wszystkich też słów, które mówią ludzie przykładaj serca twego; i niech cię to nie obchodzi, choćciby i sługa twój złorzeczył.

22. Boć wie serce twoje, żeś i ty częstokroć drugim złorzeczył.

23. Wszystkiegom tego doświadczył mądrością, i rzekłem: Będę mądrym; aleć się mądrość oddaliła odemnie.

24. A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, któż to znajdzie?

25. Wszystkom ja przeszedł myślą swoją, abym poznał i wybadał się, i wynalazł mądrość i rozum, a żebym poznał niezbożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo.

26. I znalazłem rzecz gorzciejszą nad śmierć, to jest, taką niewiastę, której serce jest jako sieci i sidło, a ręce jej jako pęta. Kto się Bogu podoba, wolny będzie od niej; ale grzesznik będzie od niej pojmany.

27. Otom to znalazł, (mówi kaznodzieja,) stosując jedno z drugiem, abym doszedł umiejętności.

28. Czego zaś nad to szukała dusza moja, tedym nie znalazł. Męża jednego z tysiąca znalazłem; alem niewiasty między temi wszystkiemi nie znalazł.

29. To tylko obacz, com znalazł, że stworzył Bóg człowieka dobrego; ale oni udali się za rozmaitemi myślami.

30. Któż może z mądrym porównać? a kto może wyłożyć każdą rzecz?

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8

8 Mądrość człowieka oświeca oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia.

2. Jać radzę, abyś wyroku królewskiego przestrzegał a wszakże według przysięgi Bożej.

3. Nie skwapiaj się odejść od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłciby.

4. Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a któż mu rzecze: Co czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego; i czas i przyczyny zna serce mądrego.

6. Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny; aleć wielka bieda trzyma się człowieka,

7. Że nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, któż mu oznajmi?

8. Niemasz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy nade dniem śmierci; ani ma, czemby się bronił w tym boju, ani wyswobodzi niezbożnego niepobożność.

9. Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem na jego złe.

10. Tedym widział niezbożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale którzy z miejsca świętego odeszli, przyszli w zapamiętanie w onem mieście, w którem dobrze czynili. I toć jest marność.

11. Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy, przetoż na tem jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy.

12. A chociaż grzesznik sto kroć źle czyni, i odwłacza mu się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego.

13. Ale niezbożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłużą dni jego, owszem pomija jako cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego.

14. Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki sprawiedliwych. Przetożem rzekł: I toć jest marność.

15. A tak chwaliłem wesele, przeto, iż niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się, a iż mu jedno to zostaje z pracy jego po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. A chociażem udał serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi, dla których człowiek ani we dnie ani w nocy nie śpi;

17. A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek chcąc tego dojść, ale nie dochodzi; owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znaleść .

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Zaprawdęm to wszystko uważał w sercu swem, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądrzy z sprawami swemi są w rękach Bożych, a iż ani miłości, ani nienawiści nie zna człowiek ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego.

2. Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi.

3. A toć jest najgorsza między wszystkiem, co się dzieje pod słońcem, iż jednoż przychodzi na wszystkich; a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest złego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych.

4. Albowiem ktokolwiek się towarzyszy ze wszystkimi żywymi, ma nadzieję, (Gdyż i pies żywy lepszy jest, niż lew zdechły;)

5. Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich.

6. Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła, a nie mają więcej działu na wieki we wszystkiem, co się dzieje pod słońcem.

7. Idźże tedy, jedz z radością chleb twój, a pij z dobrą myślą wino twoje; albowiem już wdzięczne są Bogu sprawy twoje.

8. Na każdy czas niech będą szaty twoje białe, a olejku na głowie twojej niech się nie przebiera.

9. Zażywaj żywota z żoną, którąś umiłował, po wszystkie dni żywota marności twojej, któreć dał Bóg pod słońcem po wszystkie dni marności twojej; boć ten jest dział twój w żywocie twoim i w pracy twojej, którą podejmujesz pod słońcem.

10. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń według możności twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz.

11. Potem obróciwszy się ujrzałem pod słońcem, że bieg nie jest w mocy prędkich, ani wojna w mocy mężnych, ani żywność w mocy mądrych, ani bogactwo w mocy roztropnych, ani łaska w mocy pomyślnych; ale czas i trafunek wszystko przynosi.

12. Bo człowiek nie wie czasu swego; ale jako ryby, które bywają łowione siecią szkodliwą, i jako ptaki łapane bywają sidłem; tak ułowieni bywają synowie ludzcy we zły czas, gdy na nie nagle przypada.

13. Nadto widziałem i tę mądrość pod słońcem, która jest wielka u mnie:

14. Miasto małe, a w niem ludzi mało, przeciw któremu przyciągnął król możny, i obległ je, i usypał przeciwko niemu wały wielkie;

15. I znalazł się w niem mąż ubogi mądry, który wybawił miasto ono mądrością swoją; choć nikt nie wspomniał na onego męża ubogiego.

16. Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość, niżeli moc, aczkolwiek mądrość onego ubogiego była wzgardzona, i słów jego nie słuchali.

17. Słów ludzi mądrych spokojnie słuchać należy, raczej niż krzyku panującego między głupimi.

18. Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne; ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

10 Jako muchy zdechłe zasmradzają i psują olejek aptekarski: tak człowieka z mądrości i z sławy zacnago trochę głupstwa oszpeca.

2. Serce mądrego jest po prawej stronie jego; ale serce głupiego po lewej stronie jego.

3. I na ten czas, gdy głupi drogą idzie, serce jego niedostatek cierpi; bo pokazuje wszystkim, że głupim jest.

4. Jeźliby duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczaj miejsca twego; albowiem pokora wstręt czyni grzechom wielkim.

5. Jest złe, którem widział pod słońcem, to jest, błąd, który pochodzi od zwierzchności:

6. Że głupi wywyższani bywają w godności wielkiej, a bogaci w mądrość nisko siadają;

7. Widziałem sługi na koniach, a książąt chodzących piechotą jako sługi.

8. Kto kopie dół, sam weń wpada; a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi.

9. Kto przenosi kamienie, urazi się niemi; a kto łupie drwa, niebezpieczen jest od nich.

10. Jeźliże się stępi żelazo, a nie naostrzyłby ostrza jego, tedy mocy przyłożyć musi; ale to daleko lepiej mądrość sprawić może.

11. Jeźli ukąsi wąż przed zaklęciem, nic nie pomogą słowa zaklinacza.

12. Słowa ust mądrego są wdzięczne; ale wargi głupiego pożerają go.

13. Początek słów ust jego głupstwo, a koniec powieści jego wielkie błazeństwo.

14. Bo głupi wiele mówi, choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem któż mu oznajmi, co po nim nastanie?

15. Głupi pracują aż do ustania, a przecie nie mogą dojść do miasta.

16. Biada tobie, ziemio! której król jest dziecięciem, i której książęta rano biesiadują.

17. Błogosławionaś ty, ziemio! której król jest synem zacnych, a której książęta czasu słusznego jadają dla posilenia, a nie dla opilstwa.

18. Dla lenistwa się dach pochyla, a dla osłabiałych rąk przecieka dom.

19. Dla uweselenia gotują uczty, i wino rozwesela żywot; ale pieniądze do wszystkiego dopomagają.

20. Ani w myśli twojej królowi nie złorzecz, ani w skrytym pokoju twoim nie przeklinaj bogatego; albowiem i ptak niebieski doniósłby ten głos; a to, co ma skrzydła, objawiłoby powieść twoję.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

11 Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go.

2. Daj cząstkę siedmiom albo ośmiom; bo nie wiesz, co złego będzie na ziemi.

3. Gdy się napełniają obłoki, deszcz na ziemię wypuszczają; a gdy upada drzewo na południe, albo na północy, na którem-kolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie.

4. Kto upatruje wiatr, nigdy nie będzie siał; a kto się przypatruje obłokom, nie będzie żął.

5. Jako ty nie wiesz, która jest droga wiatru, i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz sprawy Bożej, który wszystko czyni.

6. Poranu siej nasienie twoje, a w wieczór nie dawaj odpoczynku ręce twojej, gdyż ty nie wiesz, co jest lepszego, toli, czy owo, czyli też oboje jednako dobre.

7. Zaprawdę wdzięczna jest światłość, i miła rzecz oczom widzieć słońce.

8. A wszakże, choćby przez wiele lat żyw był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy przywiódłszy sobie na pamięć dni ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przeszło, uzna być marnością.

9. Przetoż wesel się, młodzieńcze! w młodości twojej, a niech używa dobrej myśli serce twoje za dni młodości twojej, a chodź drogami serca twego, i według zdania oczu twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie.

10. A tak oddal gniew od serca twego, i odrzuć złość od ciała twego, gdyż dzieciń
stwo i młodość są marnością.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Pamiętaj tedy na stworzyciela swego we dni młodości twojej, pierwej niżeli nastaną złe dni, i nadejdą lata, o których rzeczesz: Nie podobają mi się.

2. Pierwej niż się zaćmi słońce, i światło, i miesiąc i gwiazdy, a nawrócą się obłoki po dżdżu.

3. W dzień, którego się poruszą stróże domowi, i zachwieją się mężowie duży i ustaną melący, przeto, iż ich mało będzie, i zaćmią się wyglądający oknami;

4. I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem mełcia; i powstanie na głos ptaszy, i ustaną wszystkie córki śpiewające.

5. Nawet i wysokiego miejsca bać się będą, i będą się lękać na drodze, gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szarańcza będzie mu ciężka, i żądza go ominie; bo człowiek idzie do domu wiecznego, a płaczący po ulicach chodzić będą,

6. Pierwej niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, a skruszy się koło nad studnią;

7. I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał.

8. Marność nad marnościami, mówi kaznodzieja, a wszystko marność.

9. A czem więcej kaznodzieja był mędrszym, tem więcej nauczał umiejętności ludu, a rozważał i wywiadywał się, i składał wiele przypowieści.

10. Starał się kaznodzieja, jakoby znalazł powieści wdzięczne, i napisał, co jest dobrego, i słowa prawdziwe.

11. Słowa mądrych podobne ościeniom, i podobne gwoździom wbitym; słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterza jednego.

12. A tak, synu mój! z tych słów się dostatecznie upomnieć miożesz; albowim składaniu wielu ksiąg końca niemasz, a wiele czytać, jest spracowanie ciała.

13. Suma wszystkiego, coś słyszał: Boga się bój, a przykazań jego przestrzegaj, bo na tem człowiekowi wszystko zależy;

14. Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzecz tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.

Pieśń nad Pieśniami

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

1 Pieśń najprzedniejsza z pieśni Salomonowych.

2. Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze są miłości twoje niż wino.

3. Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek rozlany; przetoż cię panienki umiłowały.

4. Pociągnijże mię, a pobieżymy za toba. Wprowadził mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselić będziemy milości twoje raczej niż wino; bo uprzejmi milują cię.

5. Czarnamci, alem wdzięczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Kedarskie, jako opony Salomonowe.

6. Nie patrzajcie na mię, żem jest śniada; bo mię opalilo słonce. Synowie matki mojej rozpaliwszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic; a winnicy mojej, którąm miała, nie strzegłam.

7. Oznajmijże mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzodzie dajesz odpoczywać w południe? albowiem przeczżebym miała być jako obłąkana przy trzodach towarzyszów twoich?

8. Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza między niewiastami! wynijdźże śladem trzody, a paś koźlatka twoje przy budach pasterzy.

9. Przyrównywam cię, o przyjaciółko moja! jeździe w wozach Faraonowych.

10. Jagody lica twego klejnotami są ozdobione, a szyja twoja łańcuchami.

11. Naczynimyć klejnotów złotych z nakrapianiem srebrnem.

12. Dotąd, pokąd król jest u stołu, szpikanard mój wydaje wonność swoję.

13. Jako snopek myrry jest mi miły mój na piersiach moich odpoczywający.

14. Miły mój jest mi jako grono cyprowe na winnicach, w Engaddy.

15. O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna! oczy twoje jako oczy gołębicy.

16. O jakoś ty jest piękny, miły mój! i jako wdzięczny! nawet i to łoże nasze zieleni się.

17. Belki domów naszych są cedrowe, a stropy nasze jodłowe.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

2 Jam jest jako róża Sarońska, a lilija przy dolinach.

2. Jako lilija między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami.

3. Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między młodzieńcami. Pragnęłam siedzieć w cieniu jego, i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim.

4. Wprowadził mię w dom wina, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie.

5. Oczerstwijcie mię temi flaszami, posilcie mię temi jabłkami; boć omdlewam od miłości.

6. Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapia mię.

7. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce.

8. Głos miłego mego! oto on idzie skacząc po tych górach, a poskakując po tych pagórkach.

9. Miły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi; oto on stoi za ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty.

10. Ozwał się miły mój, a rzekł mi: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja! a pójdź.

11. Albowiem oto minęła zima! deszcz przeszedł, i przestał.

12. Kwiatki się ukazują na ziemi; czas śpiewania przyszedł, a głos synogarlicy słychać w ziemi naszej.

13. Figowe drzewo wypuściło niedojrzałe figi swoje, a macice winne rozkwitłe, wonią

wydały; wstańże przyjaciółko moja, piękna moja! a pójdź.

14. Gołębico moja mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych! okaż mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje pożądane.

15. Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnice; ponieważ winnice nasze kwitną.

16. Miły mój jest mój, a jam jest jego, który pasie między lilijami;

17. Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły. Nawróć się, bądź podobny, miły mój! sarnie albo jelonkowi młodemu na górach Beter.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3

Na łożu mojem w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

2. Już tedy wstanę, a obieżę miasto; po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

3. Natrafili mię stróżowie, którzy chodzili po mieście; i spytałem: Widzieliżeście tego któego miłuje dusza moja?

4. A gdym maluczko odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miłuje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do pokoju rodzicielki mojej.

5. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mojego, dokądby nie zechciał.

6. Któraż to jest, co występuje z puszczy jako słuoy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski?

7. Oto łoże Salomonowe, około którego stoi sześćdziesiąt mocarzów z mocarzów Izraelskich.

8. Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyćwiczeni do bitwy; każdy z nich ma swój miecz przy boku swym dla strachu nocnego.

9. Pałac sobie król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego.

10. Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jerozolimskich.

11. Wynijdźcie, córki Syońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego, i w dzień wesela serca jego.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4

O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja; o jakoś ty piękna! Oczy twoje jako oczy gołębicy między kędzierzami twemi; włosy twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad.

2. Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a niepłodnej niemasz między niemi.

3. Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna; skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego.

4. Szyja twoja jako wieża Dawidowa z obronami wystawiona, w której tysiąc tarczy wisi, i wszystka broń mocarzów.

5. Obie piersi twoje jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między lilijami;

6. Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły, wnijdę na górę myrry, i na pagórek kadzidła.

7. Wszystkaś ty jest piękna, przyjaciółko moja! a zmazy niemasz na tobie.

8. Pójdziesz ze mną z Libanu, o oblubienico moja! ze mną z Libanu pójdziesz, a spojrzysz z wierzchu góry Amana, z wierzchu góry Sanir i Hermon, z jaskiń lwich, i z gór lampartowych.

9. Ujęłaś serce moje, siostro moja, oblubienico moja! ujęłaś serce moje jednem okiem twojem, i jednym łańcuszkiem na szyi twojej.

10. O jakoż są ucieszne miłości twoje, siostro moja! oblubienico moja! O jako daleko zacniejsze miłości twoje, niż wino, a wonność maści twoich nad wszystkie rzeczy wonne!

11. Plastrem miodu opływają wargi twoje, oblubienico moja! miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich, jako wonność Libanu.

12. Ogrodem zamknionym jesteś, siostro moja, oblubienico moja! źródło zamknione, zdrój zapieczętowany.

13. Szczepki twoje są sadem jabłek granatowych z owocem wdzięcznym cyprysu i szpikanardu;

14. Szpikanardu, i szafranu, kasyi, i cynamonu, ze wszystkiemi drzewami kadzidło przynoszącemi! myrry, i aloesu, ze wszystkiemi osobliwemi rzeczami wonnemi.

15. O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu!

16. Powstań wietrze północny, a przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój; niech płyną wonności jego, niech przjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech je rozkoszne owoce swoje.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Przyszedłem do ogrodu mego, siostro moja, oblubienico moja! zbieram myrrę moję z rzeczami wonnemi mojemi; jem plastr mój z miodem moim, piję wino moje z mlekiem mojem. Jedzcież, przyjaciele! pijcie, a pijcie dostatkiem, mili moi!

2. Jać śpię; ale serce moje czuje, i słyszy głos miłego mego, kołaczącego i mówiącego: Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, uprzejma moja! albowiem głowa moja pełna jest rosy, a kędzierze moje kropli nocnych.

3. I odpowiedziałem: Zewlekłam suknię moję, jakoż ją oblec mam? umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam?

4. Miły mój ściągnął rękę swoję dziurą, a wnętrzności moje wzruszyły się we mnie.

5. I wstałam, abym otworzyła miłemu memu, a oto z rąk mych kapała myrra, a z palców moich myrra ciekąca na rękojeść zawory.

6. Otworzyłam miłemu memu; ale miły mój już był odszedł i minął. Omdlałam była na głos jego; szukałam go, alem go nie znalazła; wołałam go, ale mi się nieozwał.

7. Natrafili mię stróże, co chodzą po mieście; ubili mię, zranili mię, wzięli i płaszcz mój ze mnie stróże murów.

8. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! Jeślibyście znalazły miłego mego, abyście mu powiedziały, żem od miłości zachorowała.

9. Cóż ma miły twój nad innych miłych, o najpiękniejsza między niewiastami? co ma miły twój nad innych miłych, że nas tak poprzysięgasz?

10. Miły mój biały i rumiany, i zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy.

11. Głowa jego jako bryła szczerego złota; włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk;

12. Oczy jego jako gołębicy nad strumieniami wody, jako umyte w mleku, stojące w mierze swojej;

13. Policzki jego jako zagonki ziół wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy; wargi jego jako lilije wypuszczające myrrę ciekącą;

14. Ręce jego jako pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem, hiacyntem; brzuch jego jako glanc kości słoniowej, safirem osadzonej;

15. Golenie jego jako słupy marmurowe, postawione na podstawkach złota wybornego; oblicze jego jako Liban, wyborne jako cedry;

16. Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądany. Taki ci jest miły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie!

17. Gdzież poszedł miły twój, o najpięk-
niejsza między niewiastami? Gdzie się ob-
rócił miły twój? a szukać go będziemy z
tobą.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Miły mój wstąpił do ogrodu swego
między zagonki ziół wonnych, aby pasł w
ogrodach, i żeby zbierał lilije.

2. Jam jest miłego mego, a miły mój jest
mój, który pasie między lilijami.

3. Piękna ś ty, przyjaciółko moja! jako Ter-
sa; piękna ś, jako Jeruzalem; ogromna, jako
wojsko uszykowane.

4. (Odwróć oczy twoje odemnie, gdyż mię
one srogim czynią). Włosy twoje są jako
stada kóz, które wychodzą z Galaad.

5. Zęby twoje są jako stado owiec, które
wychodzą z kąpieli, z których każda miewa
po dwojgu, a niepłodnej niemasz między
niemi.

6. Skronie twoje między kędzierzami twe-
mi są jako sztuka jabłka granatowego.

7. Aczkolwiek jest sześćdziesiąt żon kró-
lewskich, a ośmdziesiąt założnic, a panien
bez liczby:

8. Wszakże jednaż jest gołębica moja,
uprzejma moja, jedynaczka u matki swojej,
bez zmazy u rodzicielki swojej. Ujrzawszy
ją córki, błogosławioną ją nazwały; także i
żony królewskie i założnice, i chwaliły ją,
mówiąc:

9. Któraż to jest, co się pokazuje jako zo-
rza, piękna jako miesiąc, czysta jako słoń-
ce, ogromna jako wojsko uszykowane z
chorągwiami?

10. Zstąpiłam do ogrodu orzechowego,
abym oglądała owoce rosnące w dolinach;
abym obaczyła, jeźli kwitną winne macice,
a wypuszczająli pączki jabłonie granatowe.

11. Niżem się dowiedziała, dusza moja
wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu
mego.

12. Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko!
nawróć się, nawróć się, niech na cię pa-
trzymy. Cóż widzicie na Sulamitce? Widzi-
my, jakoby hufy wojenne.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 O jako piękne są nogi twoje w trze-
wikach, o córko książęca! Opasania biódr
twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego
rzemieślnika urobione.

2. Pępek twój jako czasza okrągła, która
nie jest bez napoju; brzuch twój jest jako
bróg pszenicy osadzony lilijami.

3. Obie piersi twoje są jako dwoje bliźniąt
młodych sarniąt.

4. Szyja twoja jako wieża z kości słonio-
wych; oczy twoje jako sadzawki w Hesebon
podle bramy Batrabim; nos twój jako wieża
na Libanie, która patrzy ku Damaszkowi.

5. Głowa twoja na tobie jako Karmel, a
włosy głowy twojej jako szarłat

6. Król widząc cię byłby jako przywiązany
na gankach swoich.

7. O jakożeś piękna, i jako wdzięczna, o
miłości przerozkoszna!

8. Ten twój wzrost podobny jest palmie, a
piersi twoje gronom.

9. Rzekłem: Wstąpię na palmę, dosięgnę
wierzchów jej. Niechajże mi tedy będą pier-
si twoje jako grona winne, a wonność noz-
drzy twoich jako jabłek wonnych;

10. A usta twoje jako wino wyborne, które
na prost bardzo mile płynie i sprawóje, że
mówią wargi śpiących.

11. Jam jest miłego mego, a do mnie jest
rządza jego.

12. Przyjdź, miły mój; wyjdziemy na pole,
a przenocujemy we wsiach.

13. Rano wstaniemy do winnic; ogląda-
my, jeźli kwitnie winna macica, jeźli się za-
wiązują gronka, kwitnąli jabłka granatowe;
tam ci oświadczę miłości moje.

14. Polne jabłuszka wydały wonność swoję, a przede drzwiami naszemi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którem tobie, miły mój! zachowała.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

8 Obyżeś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojej! abym cię znalazłszy na dworzu, pocałowała cię, a nie była wzgardzona.

2. Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mię uczył; a jabym ci dała pić wino przyprawne i moszcz z jabłek moich granatowych.

3. Lewica jego pod głową moją, a prawicą swoją obłapia mię.

4. Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce.

5. Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparłszy się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię, tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja.

6. Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako płomień gwałtowny.

7. Wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystkę majętność domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony.

8. Mamy sistrę maluczką, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostrą naszą w dzień, którego o niej mowa będzie?

9. Jeźliże jest murem, zbudujmyż na niej pałac srebrny; a jeźli jest drzwiami, oprawmyż ją deszczkami cedrowymi.

10. Jam jest mur, a piersi moje jako wieże. Wtenczas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znajduje pokój.

11. Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnicę najął stróżom, aby każdy przynosił za owoc jej tysiąc srebrników.

12. Ale winnica moja, którą mam, jest przedemną. Miej sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście ci którzy strzegą owocu jej.

13. O ty, która mieszkasz w ogrodach! przyjaciele słyuchają głosu twego; ozwijże mi się!

14. Pospiesz się, miły mój! a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi na górach ziół wonnych.

Księga Izajasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Widzenie Izajasza, syna Amosowego, które widział nad Judą i nad Jeruzalemem, za dni Ozeasza, Joatama, Achaza, i Ezechijasza, królów Judzkich.

2. Słuchajcie niebiosa, a ty ziemio przyjmij w uszy swe! Albowiem Pan mówi: Synówem wychował i wywyższył; ale oni odstąpili odemnie.

3. Zna wół gospodarza swego, i osieł żłób pana swego; ale Izrael mię nie zna, lud mój nie zrozumiewa.

4. Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, nasieniu złośliwych; synom skażonym! Opuścili Pana, do gniewu pobudzili świętego Izraelskiego, odwrócili się nazad.

5. Przeczże tem więcej przyczyniacie przestępstwa, im więcej was biją? Wszystka głowa chora, i wszystko serce mdłe.

6. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz na nim nic całego; rana i siność, i rany zagniłe nie są wyciśnione, ani zawiązane, ani olejkiem odmiękczone.

7. Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze popalone ogniem. Ziemię waszę cudzoziemcy przed wami pożerają i pustoszą, jako zwykli cudzoziemcy.

8. I została córka Syońska jako chłodnik na winnicy, jako budka w ogrodzie ogórczanym, i jako miasto zburzone.

9. By nam był Pan zastępów nie zostawił trochy ostatków, bylibyśmy jako Sodoma, stalibyśmy się byli Gomorze podobnymi.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego, książęta Sodemscy! przyjmujcie w uszy zakon Boga naszego, ludzie Gomorscy!

11. Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi Pan. Jużem syty całopalenia baranów, i łoju tłustego bydła; a krwi cielców, i baranków, i kozłów nie pragnę.

12. Gdy przychodzicie, abyście się okazywali przed twarzą moją, któż tego żądał z rąk waszych, abyście deptali sieni moje?

13. Nie ofiarujcież więcej ofiary daremnej. Kadzenie jest mi obrzydłością; nowiu miesiąca i sabatu, gdy zwoływacie zgromadzenia, nie mogę ścierpieć (bo nieprawością jest) ani dnia zapowiedzianego.

14. Nowych miesięcy waszych, i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja; stały mi się ciężarem; upracowałem się nosząc je.

15. Przetoż gdy wyciągniecie ręce wasze, skryję oczy moje przed wami; a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce wasze krwi są pełne.

16. Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczów moich; przestańcie źle czynić.

17. Uczcie się dobrze czynić; szukajcie sądu, podźwignijcie uciśnionego, sąd czyńcie sierocie, ujmujcie się o krzywdę wdowy.

18. Przyjdźcież teraz, a rozpierajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą.

19. Będziecieli powolni, a posłuchacie mię, dóbr ziemi pożywać będziecie.

20. Lecz jeźli nie będziecie posłusznymi, ale odpornymi, od miecza pożarci będziecie; bo usta Pańskie mówiły.

21. Jakoć się stało nierządnicą to miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkała w niem; lecz teraz mężobójcy.

22. Srebro twoje obróciło się w żużel; wino twoje pomięszało się z wodą.

23. Książęta twoi są uporni, i towarzysze złodziei; każdy z nich miłuje dary, a jadą za nagrodą; sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawa wdowy nie przychodzi przed nich.

24. Przetoż mówi Pan, Pan zastępów, możny Izraelski: Oto ucieszę się nad nieprzyjaciółmi moimi, a pomszczę się nad przeciwnikami swymi.

25. I obrócę rękę moję na cię, a wypalę aż do czysta zużelicę twoję, i odpędzę wszystkę cenę twoję.

26. A przywrócę sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku. Potem cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem.

27. Syon w sądzie okupione będzie, a ci, co się do niego nawrócą, w sprawiedliwości.

28. Ale przewrotnicy i grzesznicy wespół starci będą, a ci, co opuścili Pana, zniszczeją.

29. Albowiem zawstydzeni będziecie dla gajów, którycheście pożądali; i pohańbieni dla ogrodów, któreście sobie obrali.

30. Gdy się staniecie jako dąb, z którego liście opadły, a jako ogród, w którym wody niemasz.

31. I będzie mocarz jako zgrzebia, a ten, który go uczynił, jako iskra; i zapalą się oboje pospołu, a nie będzie, ktoby zagasił.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

2

2 Słowo, które widział Izajasz, syn Amosowy, nad Judą i nad Jeruzalemem.

2. I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórkami, a zbieżą się do niej wszystkie narody.

3. I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będziemy chodzili ścieszkami jego; albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu.

4. I będzie sądził między narodami, a będzie karał wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy.

5. Domie Jakóbowy! pójdźcie, a chodźmy w światłości Pańskiej.

6. Aleś ty opuścił lud swój, dom Jakóbowy! gdyż są pełni obrzydliwości narodów wschodnich, i są wieszczkami jako Filistynowie, a w synach cudzych się kochali.

7. I napełniona jest ziemia ich srebrem i złotem, a końca niemasz skarbom ich.

8. Napełniona jest ziemia ich końmi, a końca niemasz wozom ich. Napełniona też jest ziemia ich bałwanami, robocie rąk swoich kłaniają się, które poczyniły palce ich.

9. I kłania się pospolity człowiek, a uniża się i zacny mąż; przetoż nie odpuszczaj im.

10. Wnijdź w skałę, a skryj się w prochu przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego.

11. Oczy wyniosłe człowiecze zniżone będą, a wysokość ludzka nachylona będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego.

12. Albowiem dzień Pana zastępów przyjdzie na wszelkiego pysznego i wyniosłego, i na każdego wywyższonego, że będzie poniżony;

13. I na wszystkie cedry Libańskie wysokie a podniosłe, i na wszystkie dęby Basańskie;

14. I na wszystkie góry wysokie, i na wszystkie pagórki wyniosłe;

15. I na każdą wieżę wysoką, i na każdy mur obronny;

16. I na wszystkie okręty morskie, i na wszystkie malowania rozkoszne.

17. I będzie nachylona wyniosłość człowiecza, a wywyższenie ludzkie zniżone będzie; ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego.

18. Lecz bałwany ich do szczętu pokruszone będą.

19. Tedy wnijdą do jaskiń skalnych, i do jam podziemnych przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie , aby ziemię potarł.

20. Dnia onego wrzuci człowiek bałwany swe srebrne i bałwany swe złote, które mu naczyniono, aby się im kłaniał, w dziury kretów i nietoperzy.

21. I wnijdzie w rozpadliny skalne, i na wierzchołki opok przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby potarł ziemię.

22. Przestańcież ufać w człowieku, którego dech jest w nozdrzach jego; bo za cóż on ma być poczytany?

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Albowiem oto panujący Pan zastępów odejmie od Jeruzalemu i od Judy łaskę, i podporę, wszelaką podporę chleba, i wszelaką podporę wody.

2. Mocarza i męża walecznego, i sędziego, i proroka, i mędrca, i starca;

3. Rotmistrza nad pięćdziesiąt, a męża poważnego, i radcę, i mądrego rzemieślnika, i krasomówcę.

4. I dam im dzieci za książęta; dzieci mówię panować będą nad nimi.

5. I będzie uciskał między ludem jeden drugiego, i bliźni bliźniego swego: powstanie dziecię przeciwko starcowi, a podły przeciwko zacnemu.

6. A gdy się uchwyci każdy brata swego z domu ojca swego, i rzecze: Masz odzienie, bądźże książęciem naszym, a upadek ten zatrzymaj ręką swą:

7. Tedy on przysięże dnia onego, mówiąc: Nie będę zawiązywał tych ran: albowiem w domu moim niemasz chleba, ani odzienia; nie stanowcież mię książęciem nad ludem.

8. Bo Jeruzalem upada, a Juda się wali, dlatego, że język ich, i sprawy ich są przeciwko Panu, pobudzając do gniewu oczy majestatu jego.

9. Postawa oblicza ich świadczy przeciwko nim; grzech swój, jako Sodomczycy, opowiadają, a nie tają go. Biada duszy ich! albowiem sami na się złe przywodzą.

10. Powiedzcie sprawiedliwemu, że mu dobrze będzie; bo owocu uczynków swoich pożywać będzie.

11. Ale biada niepobożnemu! źle mu będzie; albowiem odpłata rąk jego dana mu będzie.

12. Książęta ludu mego są dziećmi, a niewiasty panują nad nimi. O ludu mój! ci, którzy cię wodzą, zwodzą cię, a drogę ścieżek twoich ukrywają.

13. Powstał Pan, aby sądził, stoi, aby sądził lud.

14. Pan przyjdzie na sąd przeciwko starszym ludu swego, i przeciwko książętom ich, a rzecze: Wyście spustoszyli winnicę moję, zdzierstwo z ubogiego w domach waszych.

15. Przecześe trzecie lud mój, a oblicza ubogich bijecie? mówi Pan, Pan zastępów.

16. I rzekł Pan: Iż się wynoszą córki Syońskie, a chodzą szyje wyciągnąwszy, i mrugając oczyma przechodzą się, a drobno postępując nogami swemi szelest czynią:

17. Przetoż obłysi Pan wierzch głowy córek Syońskich, a Pan sromotę ich obnaży.

18. Dnia onego odejmie Pan ochędóstwo podwiązek, także czepce i zawieszenia,

19. Piżmowe jabłka, i manele, i zatyczki,

20. Bieretki, i zapony, i bindy, i przedniczki, i nausznice;

21. Pierścionki, i naczelniki,

22. Odmienne szaty, i płaszczyki, i podwiki, i wacki,

23. Zwierciadła, i rantuszki, i tkanki, i letniki.

24. I będzie miasto wonnych rzeczy smród, a miasto pasa rozpasanie, a miasto utrefionych włosów łysina, a miasto szerokiej szaty opasanie worem, a miasto piękności ogorzelina.

25. Mężowie twoi od miecza upadną, a mocarze twoi w bitwie.

26. I zasmucą się, a płakać będą bramy jego, a spustoszony na ziemi siedzieć będzie.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 A w on dzień uchwyci się siedm niewiast męża jednego, mówiąc: Chleb swój

jeść będziemy, i odzieniem swem przyodziewać się będziemy; tylko niech nas zowią od imienia twego, a odejmij pohańbienie nasze.

2. W on dzień latorośl Pańska zacna i sławna będzie, a owoc ziemi bujny i pozorny tym, którzy zachowani będą z Izraela.

3. I stanie się, że kto zostanie na Syonie, i który zostawiony będzie w Jeruzalemie, świętym słynąć będzie, każdy, który jest napisany do żywota w Jeruzalemie.

4. Gdy omyje Pan plugastwo córek Syońskich, a krew Jeruzalemską opłócze z niego w duchu sądu, i w duchu zapalenia.

5. I stworzy Pan nad każdem miejscem góry Syońskiej, i nad każdem zgromadzeniem jej obłok we dnie, a dym i jasność pałającego ognia w nocy: bo nad wszystką sławą będzie ochrona.

6. A będzie namiotem na zasłonę we dnie od gorąca, a na ucieczkę i ukrycie przede dżdżem i powodzią.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Zaśpiewam teraz miłemu memu piosnkę miłego mego o winnicy jego. Winnicę ma miły mój na pagórku urodzajnym;

2. Którą ogrodził, i wybrał z niej kamienie, a nasadził ją macicami wybornemi, i zbudował wieże w pośrodku niej, także i prasę postawił w niej, a czekał, aby wydała grona; ale ona zrodziła płonne wino.

3. A tak, obywatele Jeruzalemscy i mężowie Judzcy! proszę, rozsądźcie teraz między mną i między winnicą moją.

4. Cóż dalej czynić było winnicy mojej, czegobym jej nie uczynił? Gdym rzekał, aby wydała grona, czemuż zrodziła płonne wino?

5. A przetoż oznajmię wam, co ja uczynię winnicy mojej: Rozbiorę płot jej, a będzie spustoszona; rozwalę ogrodzenie jej, a będzie podeptana.

6. I uczynię ją pustą; nie będzie obrzezywana, ani okopywana, ale porośnie ostem i cierniem; obłokom też przykażę, aby na nią więcej dżdżu nie spuszczały.

7. Winnica zaiste Pana zastępów jest dom Izraelski, a mąż Judzki szczepieniem jego rozkosznem. Oczekiwał sądu, a oto uciśnienie; oczekiwał sprawiedliwości, a oto krzyk.

8. Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak, że miejsca innym nie staje, jakobyście tylko sami mieszkać mieli na ziemi!

9. Pan zastępów rzekł w uszy moje: Zaiste wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez obywatela.

10. Do tego dziesięć stajan winnicy przyniosą jednę baryłę wina, a jeden chomer nasienia wyda efa.

11. Biada tym, którzy rano wstawając chodzą za pijaństwem, a trwają na niem do wieczora, aż ich wino rozpali!

12. A cytra, i lutnia, bęben i piszczałka, i wino bywa na biesiadach ich; ale na sprawy Pańskie nie patrzą, a na uczynki rąk jego nie oglądają się.

13. Przetoż w niewolę pójdzie lud mój, iż nie ma umiejętności; a zacni jego będą głodnymi, i pospólstwo jego wyschnie od pragnienia.

14. Dlatego rozszerzyło piekło gardło swoje, a rozdarło nad miarę paszczękę swoję, i zstąpią do niego szlachta i pospólstwo jego, i zgiełk jego, i ci, którzy się weselą w niem.

15. A tak będzie nachylony człowiek, a zacny mąż poniżony będzie, i oczy wyniosłych zniżone będą.

16. Ale Pan zastępów wywyższony będzie w sądzie, a Bóg święty ukaże się świętym w sprawiedliwości.

17. I będą się paść baranki według zwyczaju swego, a przychodniowie pustyń bogaczów pożywać będą.

18. Biada tym, którzy ciągną nieprawość powrozami marności, a grzech jako powrozem wozowym!

19. Którzy mówią: Niech się pospieszy, a niechaj nie omieszkuje sprawa jego, abyśmy ją widzieli; niech się przybliży i przyjdzie rada świętego Izraelskiego, żebyśmy się dowiedzieli.

20. Biada tym, którzy nazywają złe dobrem a dobre złem; którzy pokładają ciemność za świetłość, a światłość za ciemność; którzy pokładają gorzkość za słodkość, a słodkość za gorzkość!

21. Biada tym, którzy się sobie zdadzą być mądrymi, a sami u siebie roztropnymi!

22. Biada tym, którzy są mocni na picie wina, a mężom dużym ku nalewaniu napoju mocnego!

23. Którzy usprawiedliwiają niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwych odejmują od nich!

24. Przetoż jako płomień ogniowy pożera parzdzieże, i jako płomień plewy trawi: tak korzeń ich będzie jako zgnilizna, a kwiat ich jako proch ku górze pójdzie; albowiem odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrokiem świętego Izraelskiego pogardzili.

25. Dlatego się zapaliła popędliwość Pańska przeciw ludowi swemu, a wyciągnąwszy nań rękę swą poraził go, tak że się zatrząsnęły góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tem jednak wszystkiem nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręk a jego jest wyciągniona.

26. Bo podniesie chorągiew do narodu dalekiego, a zaświśnie nań od kończyn ziemi, a oto rychło i prędko przyjdzie.

27. Żadnego spracowanego i upadającego nie będzie między nimi; nie będzie drzemiącego ani śpiącego, ani się rozepnie pas na biodrach jego, ani się rozerwie rzemyk u trzewików jego.

28. Strzały jego ostre, i wszystkie łuki jego naciągnione; kopyta koni jego jako krzemień poczytane będą, a koła jego jako burza.

29. Ryk jego jako lwi; będzie ryczał jako szczenięta lwie; będzie zgrzytał, i porwie łup, i uciecze z nim, a nie będzie ktoby go wydarł.

30. I zaszumi nad nim dnia onego jako szum morski. Tedy spojrzymy na ziemię, a oto ciemność i ucisk; bo i światło zaćmi się przy wytraceniu jego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

6 Roku, którego umarł król Uzyjasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a podołek jego napełniał kościół.

2. Serafinowie stali nad nim, sześć skrzydeł miał każdy z nich; dwoma zakrywał twarz swoję, a dwoma przykrywał nogi swoje, a dwoma latał.

3. I wołał jeden do drugiego, mówiąc: Święty, święty, święty, Pan zastępów; pełna jest wszystka ziemia chwały jego.

4. I poruszyły się podwoje u drzwi od głosu wołającego, a dom pełny był dymu.

5. I rzekłem: Biada mnie! jużem zginął, przeto, żem człowiek splugawionych warg, a mieszkam w pośrodku ludu, który ma splugawione wargi; a iż króla, Pana zastępów, widziały oczy moje.

6. I przyleciał do mnie jeden z Serafinów, mając w ręce swej węgiel rozpalony, który kleszczykami wziął z ołtarza;

7. I dotknął się ust moich, a rzekł: Oto się dotknął ten węgiel warg twoich, a odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój zgładzony będzie.

8. Potemem słyszał głos Pana mówiącego: Kogoż poślę? a kto nam pójdzie? Tedym rzekł: Otom ja, poślij mię.

9. A on rzekł: Idź, a powiedz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumijcie, a widząc patrzajcie, a nie poznawajcie.

10. Zatwardź serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzyj, aby nie widział oczyma swemi, a uszyma swemi nie słyszał, i sercem swem nie zrozumiał, a nie nawrócił się, i nie był uzdrowion.

11. A gdym rzekł: Dokądże Panie? A on rzekł: Dokąd nie spustoszeją miasta, tak aby nie było obywatela; i domy, aby nie było w nich człowieka, a ziemia do szczętu nie spustoszeje;

12. Dokąd Pan daleko nie zapędzi wszelkiego człowieka, a nie będzie doskonałe spustoszenie w pośród ziemi;

13. Dokąd jeszcze na nią dziesiąta zguba nie przyjdzie, a dopiero skażona będzie, A wszakże jako one dęby, które są przy bramie Zallechet podporą, tak nasienie święte jest podporą jej.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 I stało się za dni Achaza, syna Joatamowego, syna Uzyjasza, króla Judzkiego, że przyciągnął Rasyn, król Syryjski, i Facejasz, syn Romelijasza, króla Izraelskiego, pod Jeruzalem, aby walczył przeciw niemu: ale go nie mógł dobyć.

2. I oznajmiono domowi Dawidowemu, mówiąc: Zmówiła się Syryja z Efraimem. Tedy się poruszyło serce jego, i serce ludu jego, jako się poruszają drzewa leśne od wiatru.

3. Tedy rzekł Pan do Izajasza: Wyjdź teraz przeciw Achazowi, ty, i Sear Jasub, syn twój, na koniec rur sadzawki wyższej, na drogę pola farbierzowego;

4. A powiedz mu: Patrz, abyś się nie frasował; nie bój się, a serce twoje niechaj się nie lęka tych dwóch ostatków głowien kurzących się, to jest, zapalczywości gniewu Rasyna z Syryjczykami, i syna Romelijaszowego,

5. Przeto, że złą radę uradzili przeciw tobie Syryjczyk, Efraim, i syn Romelijaszowy, mówiąc:

6. Ciągnijmy przeciwko ziemi Judzkiej, a utrapmy ją leżą, i oderwijmy ją do siebie, a postanówmy króla w pośród niej, syna Tabealowego.

7. Tak mówi Pan Panujący: Nie stanie się, i nie będzie to.

8. Albowiem głową Syryi jest Damaszek, a głową Damaszku Rasyn; a po sześćdziesięciu i pięciu latach będzie potarty Efraim, tak, iż więcej ludem nie będzie.

9. Między tem głową Efraimową będzie Samaryja, a głową Samaryi syn Romelijaszowy. Jeźli nie uwierzycie, pewnie się nie ostoicie.

10. Nadto jeszcze rzekł Pan do Achaza, mówiąc:

11. Żądaj sobie znaku od Pana, Boga twego, bądź na dole nisko, bądź wysoko w górze.

12. Tedy odpowiedział Achaz: Nie będę żądał, ani będę kusił Pana.

13. A prorok rzekł: Słuchaj teraz, domie Dawidowy! Małoż się wam zda, uprzykrzać się ludziom, że się uprzykrzacie i Bogu mojemu?

14. Przetoż wam sam Pan znak da. Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego Immanuel.

15. Masło i miód jeść będzie, ażby umiał odrzucać złe, a obierać dobre. -

16. Owszem, pierwej niż będzie umiało to dziecię odrzucać złe i obierać dobre, ziemia, którą się ty brzydzisz, opuszczona będzie od dwóch królów swoich.

17. Ale na cię Pan przywiedzie i na lud twój, i na dom ojca twego, dni, jakich nie było ode dnia, którego odstąpił Efraim od Judy, a to przez króla Assyryjskiego.

18. Albowiem stanie się dnia onego, że zaświśnie Pan na muchy, które są na końcu rzek Egipskich, i na pszczoły, które są w ziemi Assyryjskiej.

19. I przyjdą a usiądą wszystkie w dolinach pustych, i w rozpadlinach skalnych, i na wszystkich drzewach urodzajnych.

20. Dnia onego ogoli Pan brzytwą najętą przez tych, którzy są za rzeką, to jest (przez króla Assyryjskiego) głowę, i włosy na nogach, także i brodę wszcząt ogoli.

21. I stanie się dnia onego, że ledwie człowiek żywo krówkę, albo dwie owce zachowa.

22. A wszakże dla obfitości mleka, którego nadoi, będzie jadł masło; masło zaiste i miód będzie jadł, ktokolwiek pozostanie w ziemi.

23. Stanie się też onegoż dnia, iż każde miejsce, gdzie było tysiąc winnych macic za tysiąc srebrników, ostem i cierniem porośnie.

24. Tedy z strzałami i z łukiem tam chodzić będą; bo ostem i cierniem zarośnie wszystka ziemia.

25. Na wszystkie też góry, które motyką kopane być mogą, nie przyjdzie strach ostu i ciernia; ale będą na pastwisko wołom, i na podeptanie owcom.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie księgi wielkie, a napisz na nich pismem człowieczem: Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści.

2. Tedym wziął sobie za świadków wiernych Uryjasza kapłana, i Zacharyjasza, syna Jeberechyjaszowego.

3. Wtemem przystąpił do prorokini, która począwszy porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazów imię jego: Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści.

4. Albowiem niżeli będzie umiało to dziecię wołać: Ojcze mój i matko moja, lud króla Assyryjskiego pobierze bogactwa Damaszku, i łupy Samaryi

5. (Nadto rzekł jeszcze Pan do mnie, mówiąc:

6. Ponieważ wzgardził lud ten wody Syloe, które cicho płyną, a waseli się z Rasyna, i syna Romelijaszowego:

7. Przetoż oto Pan przywiedzie na nich wody rzeki gwałtownej i wielkiej, to jest króla Assyryjskiego, i wszystkę sławę jego, tak, że wystąpi ze wszystkich strumieni swoich, a wyleje ze wszystkich brzegów swoich.

8. Pociecze i przez ziemię Judzką, wyleje a rozejdzie się, aż do szyi wzbierze; a rozszerzone skrzydła jego napełnią szerokość ziemi twojej, o Immanuelu!

9. Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przyjmujcie w uszy wszyscy w dalekiej ziemi; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie.

10. Wnijdźcie w radę, a będzie rozerwana; namówcie się, a nie ostoi się; bo Bóg z nami.

11. Tak bowiem Pan rzekł do mnie, ująwszy mię za rękę, i dał mi przestrogę, żebym nie chodził drogą ludu tego, mówiąc:

12. Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się jako oni, ani się lękajcie.

13. Pana zastępów samego poświęcajcie; a on niech będzie bojaźnią waszą, i on strachem waszym.

14. A będzie wam poświęceniem; ale kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim, sidłem i siecią obywatelom Jeruzalemskim.

15. I otrąci się wielu ich o nie, upadną i skruszeni będą, usidlą się a pojmani będą.

16. Zawiąż to świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami moimi.

17. Tedy będę oczekiwał Pana, który skrył oblicze swoje od domu Jakóbowego, i poczekam go.

18. Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, są na znaki i na cuda w Izraelu, od Pana zastępów, który mieszka na górze Syon.

19. A tak jeźliby wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepcą i markocą, rzeczcie: Izali się nie ma dowiadywać lud u Boga swego? azaż umarłych miasto żywych radzić się ma?

20. Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeźli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którem niemasz żadnej zorzy.

21. Dlaczego każdy z nich utrapiony i zgłodniały tułaćby się musiał; a będąc

zgłodniałym, sam w sobie gniewać się będzie, i złorzeczyć królowi swemu, i Bogu swemu, w górę poglądając.
22. A gdy na ziemię spojrzy, oto ucisk i ciemność, zaćmienie, bieda, i obaczy, że jest wrażony do ciemności.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

9 Ale jednak nie tak zaćmiona będzie
ona ziemia, która uciśniona będzie, jako pierwszego czasu, gdy Bóg dotknął ziemię Zabulon, i ziemię Neftalim; ani jako potem, gdy obciążył ku drodze morskiej przy Jordanie Galileę ludną.
2. Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie.
3. Rozmnożyłeś ten naród, aleś nie uczynił wielkiego wesela; wszakże weselić się będą przed tobą, jako się weselą czasu żniwa, jako się radują, którzy łupy dzielą;
4. Gdyż jarzmo brzemienia jego, a laskę ramienia jego, i pręt poborcy jego złamiesz, jako za dni Madyjańczyków,
5. Gdzie się wszystka bitwa bojujących z trzaskiem stała, i szaty były we krwi zbroczone, a co się spalić mogło, ogniem spalono.
6. Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju;
7. A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawisna miłość Pana zastępów.
8. Posłał Pan słowo do Jakóba, a upadło w Izraelu.
9. I dowie się wszystek lud Efraim, i mieszkający w Samaryi, którzy w hardości i w wyniosłości serca mówią:
10. Cegły upadły, ale my ciosanym kamieniem budować będziemy, podrąbano płonne figi, ale my to w cedry odmienimy.
11. Aleć Pan wywyższy nieprzyjaciół Rasynowych nadeń, a nieprzyjaciół jego zbierze;
12. Syryjczyków z przodku, a Filistyńczyków z tyłu, i pożrą Izraela całą gębą. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.
13. Przeto, że się lud ten nie nawraca do tego, który go bije, a Pana zastępów nie szuka:
14. Dlatego Pan odetnie od Izraela głowę i ogon, gałąź i sitowie, dnia jednego.
15. (Starzec i uczciwy człowiek, ten jest głową, a prorok, który uczy kłamstwa, ten jest ogonem.)
16. Albowiem wodzowie ludu tego są zwodziciele, a którzy się im wodzić dadzą, zginęli.
17. Dlatego z młodzieńców jego Pan się nie ucieszy, a nad sierotami jego, i nad wdowami jego nie zmiłuje się; albowiem wszyscy są obłudni i złośliwi, a każde usta mówią sprosność. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczywość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.
18. Albowiem gdy się niepobożność jako ogień roznieci, pożre głóg i ciernie: potem zapali gęstwinę lasu, skąd się rozwieją jako dym na powietrzu.
19. Albowiem dla rozgniewania Pana zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jako strawa ognia, i żaden bratu swemu nie przepuści.
20. A porwieli co po prawej stronie, przecie łaknąć będzie; a będzieli żarł po lewej, przecie się nie nasyci; każdy z nich ciało ramienia swego żreć będzie;
21. Manases Efraima, a Efraim Manasesa, a obaj społu będą przeciwko Judzie. Wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczywość jego; ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Biada tym, którzy stanowią prawa niesprawiedliwe! i pisarzom, którzy ucisk na innych spisują!

2. Aby odpychali ubogiego od sądu, a wydzierali sprawiedliwość ubogich ludu mego; aby wdowy były korzyścią ich, a sierotki łupem ich.

3. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia, i spustoszenia, które z daleka przyjdzie? do kogoż się ucieczecie o wspomożenie? a gdzie zostawicie sławę waszę?

4. Aby się nie miała między więźniami uniżyć, i między pobitymi upaść. A wszakże w tem wszystkiem nie odwróci się zapalczywość jego; ale jeszcze ręką jego będzie wyciągniona.

5. Biada Assurowi, rózdze gniewu mego! chociaż kij rozgniewania mego jest w ręku jego.

6. Na naród obłudny poślę go, a o ludu zapalczywości mojej przykażę mu, aby brał łup i wydzierał korzyści a położył go na podeptanie, jako błoto na ulicach.

7. Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie myślało, ponieważ w sercu swem ułożył, aby wytracił i wykorzenił niemało narodów.

8. Albowiem rzecze: Izali książęta moi nie są też i królmi?

9. Izali Chalmo nie jest jako Karchemis? Izali Arfat nie jest jako Emat? Izali Samaryja nie jest jako Damaszek?

10. Jako ręka moja znalazła królestwa bałwańskie, chociaż bałwany ich większe były, niż w Jeruzalemie i w Samaryi.

11. Izali Jeruzalemowi i bałwanom jego tak nie uczynię, jakom uczynił Samaryi i bałwanom jej?

12. I stanie się, gdy Pan wykona wszystkę sprawę swoję na górze Syońskiej i w Jeruzalemie, że nawiedzę owoc wyniosłego serca króla Assyryjskiego, i pychę wysokich oczów jego;

13. Bo rzecze: W mocy ręki mojej uczyniłem to, i w mądrości mojej; bom był mądry, i odjąłem granice narodów, a skarby ich zabrałem, i wytraciłem obywateli jako mocarz.

14. Owszem ręka moja znalazła majętność narodów jako gniazdo; a jako zbierają jajka, które są opuszczone, takiem ja wszystkę ziemię zebrał, a nie był ktoby skrzydłem ruszył, albo otworzył usta, i coby mruczał.

15. Izali się będzie przechwalała siekiera przeciw temu, który nią rąbie? Izali się będzie wynosiła piła przeciw temu, który nią trze? jakożby się wynosiła rózga przeciw temu, który ją podniósł? jakożby się przechwalał kij, że nie jest drewnem?

16. Przetoż Pan, Pan zastępów, pośle na tłustych jego suchoty, a pod sławą jego z prędka się zapali, jako gwałtowny ogień;

17. Bo Światłość Izraelowa będzie ogniem, a Święty jego płomieniem, który spali i pożre ciernie jego i oset jego dnia jednego.

18. Także wspaniałość lasu jego i urodzajnych pól jego, od duszy aż do ciała zniszczy, i stanie się jako chorąży od strachu uciekający.

19. A pozostałych drzew lasu jego mała liczba będzie, tak, że je i dziecię będzie popisać mogło.

20. I stanie się dnia onego, że ostatki Izraelskie, i ci, którzy zostali z domu Jakóbowego, nie będą więcej spolegać na tym, co ich bije; ale prawdziwie spolegać będą na Panu, Świętym Izraelskim.

21. Ostatek nawróci się, ostatek Jakóbowy do Boga mocnego.

22. Bo choćby lud twój, o Izraelu! był jako piasek morski, ostatek tylko z niego nawróci się. Wytracenie naznaczone sprawi, że ziemia będzie opływała sprawiedliwością.

23. Wytracenie mówię naznaczone uczyni Pan, Pan zastępów, w pośrodku tej wszystkiej ziemi.

24. Przetoż tak mówi Pan, Pan zastępów: Nie bój się Assyryjczyka, ludu mój! który mieszkasz w Syonie; rózgą ubije cię, a laskę swą podniesie na cię, jako na drodze Egipskiej.

25. Albowiem po maluczkim czasie skończy się gniew mój przeciwko tobie, a na wygładzenie ich zapalczywość moja powstanie.

26. Gdyż bicz nań wzbudzi Pan zastępów, jako porażkę Madyjańczyków na skale Horeb; a jako podniósł rózgę swoję na morze na drodze Egipskiej tak ją nań podniesie.

27. A dnia onego zdjęte będzie brzemię jego z ramienia twego, i jarzmo jego z szyi twojej; owszem, skażone będzie jarzmo od przytomności pomazanego.

28. Przyciągnie do Ajat, przejdzie przez Migron, w Machmas złoży oręż swój.

29. Przejdą bród, w Gieba jako w gospodzie nocować będą; ulęknie się Rama, Gabaa Saulowe uciecze.

30. Podnieś głos twój, córko Gallim! niech słyszą w Lais, o ubogie Anatot!

31. Ustąpi Madmena; obywatele Gabim zbiorą się do uciekania.

32. Jeszcze przez dzień zastanowiwszy się w Nobie, pogrozi ręką swą górze córki Syońskiej, i pagórkowi Jeruzalemskiemu.

33. Oto Pan, Pan zastępów, okrzesze wszystkę siłę latorośli, a te, którzy są wysokiego wzrostu, podetnie; i będą wysocy poniżeni.

34. Gęstwiny także lasów siekiera wytnie, a Liban od wielmożnego upadnie.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

11 Ale wyjdzie rószczka ze pnia Isajego, a latorostka z korzenia jego wyrośnie.

2. I odpocznie na nim Duch Pański, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej.

3. I będzie czułym w bojaźni Pańskiej, nie będzie według widzenia oczów swoich sądził, ani według słyszenia uszów swoich karał.

4. Ale będzie ubogich sądził w sprawiedliwości, a w prawości będzie karał cichych na ziemi. I uderzy ziemię rózgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niezbożnika.

5. Albowiem sprawiedliwość będzie pasem biódr jego, a prawda przepasaniem nerek jego.

6. I będzie mieszkał wilk z barankiem, a lampart z koźlęciem będzie leżał; także cielę i szczenię lwie, i karmne bydła pospołu będą, a małe dziecię rządzić ich będzie.

7. Krowa i niedźwiedzica społem paść się będą, a płód ich pospołu leżeć będzie, a lew jako wół plewy jeść będzie.

8. A dziecię ssące będzie grało nad dziurą żmijową; a to, które odstawione jest, wpuści rękę swoję do dziury bazyliszkowej.

9. Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest.

10. I stanie się dnia onego, że się za korzeniem Isajego, który stanie za chorągiew narodom, poganie pytać będą; albowiem odpocznienie jego sławne będzie.

11. Stanie się też dnia onego, iż Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby posiadł ostatek ludu swego, który pozostanie od Assyryjczyków i od Egiptu, i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od Senaar, i od Emat, i od wysep morskich.

12. I podniesie chorągwie między poganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi.

13. I ustanie nienawiść Efraimowa, a nieprzyjaciele Judowi wykorzenieni będą. Efraim nie będzie nienawidził Judy, a Juda nie będzie trapił Efraima;

14. Ale polecą na ramię Filistynów na zachód, a pospołu łupić będą narody na

wschód słońca; na Edomczyków i Moabczyków ściągną rękę swą, a synowie Amonowi posłuszni im będą.

15. Zniszczy też Pan odnogę morza Egipskiego, i podniesie rękę swoję przeciwko rzece mocnym wiatrem swym, a rozdzieli ją na siedm potoków, i sprawi to, że ją w obuwiu przechodzić będą.

16. A będzie drogą bitą ostatkowi ludu jego, który pozostanie od Assyryjczyków, jako była Izraelowi dnia onego, kiedy wychodził z ziemi Egipskiej.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

12 I rzeczesz dnia onego: Wysławiać cię będę, Panie! przeto, że będąc rozgniewany na mię, odwróciłeś zapalczywość gniewu twego, a ucieszyłeś mię.

2. Oto Bóg zbawienie moje, ufać będę, a nie ulęknę się; albowiem Pan, Bóg mój, jest mocą moją, i pieśnią moją, i zbawieniem mojem.

3. I będziecie z radością czerpać wody ze zdrojów tegoż zbawienia.

4. I rzeczecie dnia onego: Wysławiajcie Pana wzywajcie imienia jego, opowiadajcie między narodami sprawy jego, przypominajcie, że wysokie jest imię jego.

5. Śpiewajcie Panu, albowiem wielkie rzeczy uczynił; niech to będzie wiadomo po wszystkiej ziemi.

6. Wykrzykaj a śpiewaj, obywatelko Syońska! albowiem wielki jest w pośrodku ciebie Święty Izraelski.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

13 Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosowy.

2. Na górze wysokiej podnieście chorągiew, podwyżcie głos do nich, dajcie znać ręką, a niechaj wnijdą w bramy książęce.

3. Jam przykazał poświęconym moim; przyzwałem też i mocarzów moich do wykonania gniewu mego, którzy się weselą z wywyższenia mego.

4. Głos zgrai na górach, jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan zastępów spisuje wojsko na wojnę.

5. Ciągną z ziemi dalekiej, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości jego, aby zburzył wszystkę ziemię.

6. Kwilcie! albowiem blisko jest dzień Pański, który przyjdzie jako spustoszenie od Wszechmocnego.

7. Dlatego wszelkie ręce osłabieją, a wszelkie serce człowiecze stopnieje.

8. I będą przestraszeni, uciski i trapienia ogarną ich, jako rodząca boleć będą. Każdy nad bliźnim swoim zdumieje się, oblicza ich płomieniowi podobne będą.

9. Oto dzień Pański srogi idzie w zapalczywości i popędliwości gniewu, aby obrócił tę ziemię w pustynię, a grzeszników jej aby z niej wygładził.

10. Bo gwiazdy niebieskie i planety ich nie dopuszczą świecić światłu swemu; zaćmi się słońce, gdy wschodzić będzie, a miesiąc nie wyda światła swego.

11. I nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawości ich; i uczynię koniec pysze hardych, a hardość okrutników zniżę.

12. Męża droższym uczynię nad szczere złoto, a człowieka nad złoto z Ofir.

13. Dlatego zatrząsnę niebem, a poruszy się ziemia z miejsca swego w rozgniewaniu Pana zastępów, i w dzień popędliwego gniewu jego.

14. I będzie jako łani przepłoszona, i jako trzoda, której nie ma kto zgromadzić; każdy się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej ucieczce.

15. Ktokolwiek znaleziony będzie, przebity będzie; a każdy, którzy się kolwiek do nich przyłączy, od miecza polęże.

16. Nadto i dziatki ich roztrącane będą przed oczyma ich; domy ich splundrowane będą, a żony ich pogwałcone będą.

17. Oto Ja pobudzę przeciwko nim Medów, którzy o srebro nie będą dbali, a w złocie nie będą się kochali;

18. Ale z łuków dziatki postrzelają, a nad płodem żywota nie zmiłują się, oko ich synom nie przepuści.

19. I będzie Babilon, który był ozdobą królestw i sławą zacności Chaldejczyków, jako podwrócenie od Boga Sodomy i Gomory.

20. Nie będą się w nim osadzać na wieki, ani mieszkać od narodu aż do narodu; ani tam rozbije namiotu Arabczyk, ani tam pasterze z stadami odpoczywać będą.

21. Ale tam zwierz odpoczywać będzie, a domy ich bestyjami napełnione będą; i będą tam mieszkać sowy, a pokusy tam skakać będą.

22. I będą się sobie ozywać straszne potwory na pałacach ich, a smoki na zamkach rozkosznych. A blisko tego że przyjdzie czas jego, a dni jego nie odwloką się.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Albowiem zlituje się Pan nad Jakóbem, a obierze zasię Izraela, i da im odpocząć w ziemi ich; a przyłączy się do nich cudzoziemiec, i przystaną do domu Jakóbowego.

2. Bo wezmą z sobą narody, i przywiodą je do miejsca swego; i weźmie je sobie dom Izraelski w ziemi Pańskiej w dziedzictwo za sługi i za służebnice; i imać będą tych, którzy ich imali, a panować będą nad tymi, którzy ich ciemiężyli.

3. A dnia onego, któregoć Pan da odpocznienie od pracy twojej i od strachu twego, i od niewoli ciężkiej, w którąś był podbity,

4. Weźmiesz tę przypowieść przeciw królowi Babilońskiemu, i rzeczesz: O jako ustał poborca, ustał podatek złota!

5. Pan złamał kij niezbożnych, i rózgę panujących;

6. Tego, który ludzi bijał w zapalczywości biciem ustawicznem, panował w gniewie nad narodami bez litości dręczonemi;

7. Teraz odpoczywa i jest w pokoju wszystka ziemia, wszyscy głośno śpiewają;

8. I jodły się weselą nad tobą, i cedry Libańskie, mówiąc: Od tego czasu, jakoś ty poległ, nie powstał, ktoby nas podcinał.

9. I piekło ze spodku wzruszyło się dla ciebie, aby tobie przychodzącemu zaszło; wzbudziło dla ciebie umarłych, wszystkich książąt ziemi; rozkazało powstać z stolic swoich i wszystkim królom narodów.

10. Ci wszyscy odpowiadając mówią do ciebie: I tyś zemdlony jako i my, a stałeś się nam podobnym.

11. Strącona jest do piekła, pycha twoja i dźwięk muzyki twojej; podesłanoć mole, a robaki cię przykrywają.

12. Jakoż to, żeś spadł z nieba, o jutrzenko! która wschodzisz rano? powalonyś aż na ziemię, któryś wątlił narody!

13. Wszakieś ty mawiał w sercu swem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję, a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych:

14. Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu.

15. Wszakże strącon jesteś aż do piekła, w głębokość dołu.

16. Którzy cię ujrzą, za tobą się oglądać, i przypatrywać ci się będą mówiąc: Onże to mąż, który trwożył ziemię? który trząsał królestwami?

17. Który obrócił okrąg świata w pustynię, a miasta jego poburzył, a więźniom swoim nie otwarzał ciemnicy?

18. Wszyscy królowie narodów, cokolwiek ich było, pochowani są w sławie, każdy w domu swoim.

19. Aleś ty odrzucony od grobu swego, jako latorośl obrzydła, jako szata zabitych, których poprzebijano mieczem, którzy zstępują do grobu kamienistego, jako ścierw podeptany.

20. Nie będzisz miał uczęstnictwa z nimi w pogrzebie; boś ziemię twoję pokaził, i lud swój pomordował; albowiem nasienie złośników nie będzie wspominane na wieki.

21. Gotujcie synów jego na zamordowanie dla nieprawości ojców ich, aby nie powstali, i nie odziedziczyli ziemi, nie napełnili miastami okręgu ziemskiego.

22. Bo powstanę przeciwko nim, mówi Pan zastępów, a wykorzenię imię Babilonu, i ostatki jego, tak syna jako i wnuka, mówi Pan;

23. I uczynię je osiadłością bąków, i kałużami wód, i wymiotę go miotłą spustoszenia, mówi Pan zastępów.

24. Przysiągł Pan zastępów, mówiąc: Zaiste, jakom umyślił, tak będzie, a jakom uradził, tak się stanie;

25. Iż potrę Assyryjczyka w ziemi mojej, a na górach moich podepczę go; a odejdzie od nich jarzmo jego, i brzemię jego z ramienia jego zdjęte będzie.

26. Tać jest rada uradzona przeciw onej wszystkiej ziemi; a tać jest ręka wyciągniona przeciwko tym wszystkim narodom.

27. A ponieważ Pan zastępów postanowił, któż to wzruszy? a rękę jego wyciągnioną któż odwróci?

28. Roku, którego umarł król Achaz, stało się to proroctwo;

29. Nie raduj się, ty wszystka ziemio Filistyńska! iż złamana jest rózga tego, który cię bił; bo z korzenia wężowego wynijdzie bazyliszek, a płód jego będzie smok ognisty latający.

30. I będą się paść pierworodni nędznych, a ubodzy bezpiecznie odpoczną; ale korzeń twój głodem wygubię a ostatki twoje wybiję.

31. Kwilże bramo! krzycz miasto! jużeś się rozpłynęła wszystka ty ziemio Filistyńska; bo od północy ogień przyjdzie, a nie będzie, coby stronił od pocztów jego.

32. A cóż odpowiedzą posłom narodu? To, że Pan ugruntował Syon, a do niego się uciekać będą ubodzy ludu jego.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

15 Brzemię Moabczyków. Ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Ar Moabskie, ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Kir Moabskie:

2. Wstąpi do Bait, i do Dybon, i do Bamot z płaczem; nad Nebo, i nad Medebą Moab kwilić będzie; na każdej głowie jego będzie łysina, i każda broda ogolona będzie.

3. Na ulicach jego przepaszą się worem; na dachach jego i na rynkach jego każdy kwilić będzie, wracajac się z płaczem.

4. I będzie wołał Hesebon i Eleale, aż w Jahas słyszany będzie głos ich; owszem i zbrojni Moabscy narzekać będą, a dusza każdego z nich porzewniać sobie będzie, mówiąc:

5. Serce moje ryczy nad Moabem i nad twierdzami jego, aż słyszeć w Zoar, jako jałowica trzyletnia; bo drogą Luchytską z płaczem pójdzie, a na drodze Choronaim krzyk jako w porażce podniosą;

6. Przeto, że wody Nymrym zginą, że poschną zioła, uwiędnie trawa, a nic nie będzie zielonego.

7. Przetoż, cokolwiek sobie zachowali, i majętności ich, odniosę do potoku Arabskiego.

8. Bo obejdzie krzyk granicę Moabską, aż do Eglaim narzekanie jego, i aż do Beer Elim kwilenie jego;

9. Ponieważ i wody Dymońskie krwi pełne będą: bo przyłożę Dymonowi przydatki, a na tych, którzyby uszli z Moabczyków, poślę lwy, i na ostatki w tej ziemi.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 Poślijcie baranki Panującemu nad ziemią, od skały aż do pustyni, do góry córki Syońskiej.

2. Bo inaczej Moab będzie jako ptak tułający się, i z gniazda wypłoszony; tak będą córki Moabskie przy brodach Arnon.

3. Wnijdź w radę, uczyń sąd, wystaw cień swój w pośród południa jako noc, skryj wygnańców, a tułającego się nie wydawaj.

4. Niech mieszkają u ciebie wygnańcy moi. O Moabie! bądź ich ochroną przed pustoszycielem; albowiem ustanie gwałtownik, ustanie pustoszyciel, a wygładzony będzie z ziemi ten, który innych depcze.

5. I będzie zgotowana stolica w miłosierdziu, a usiądzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym ten, któryby sądził i szukał sądu, a czynił prędką sprawiedliwość.

6. Lecz słyszeliśmy o pysze Moabowej, że bardzo pyszny jest, o hardości, i wyniosłości jego, i o zapalczywości jego; wszakże nie przyjdą do skutku zamysły jego.

7. Przetoż narzekać będzie Moabczyk przed Moabczykiem, wszyscy kwilić będą; nad gruntami miasta Kirchareset wzdychać będą, mówiąc: Jużci są skażone.

8. Owszem i pola Hesebońskie spustoszone są, i winna macica Sabama. Panowie narodów potarli najwyborniejsze macice jego, które aż do Jazer sięgały, a szerzyły się po puszczy; latorośli jego rozłożyły się, i przesięgły morze.

9. Przetoż płaczę dla płaczu Jazerczyków, i dla winnicy Sabama oblewam się łzami mojemi, o Hesebonie, i Eleale! bo na letni owoc twój, i na żniwo twoje przypadł okrzyk wojenny.

10. I ustało wesele i radość nad polem urodzajnem; na winnicach nie śpiewają ani wykrzykają; wina w prasach nie tłoczy ten, który je tłoczył; i jać wykrzykania poprzestaję.

11. Dlatego brzmią wnętrzności moje nad Moabem jako lutnia, a trzewa moje nad Kircharesem.

12. I stanie się, gdy się pokaże, że się spracował Moab nad wyżynami, tedy wnijdzie do świątnicy swojej, aby się modlił, ale nic nie sprawi.

13. Toć jest słowo, które Pan z dawna powiedział o Moabie.

14. Ale teraz powiedział Pan, mówiąc: Po trzech latach, jakie są lata najemnicze, sława Moabowa zelżona będzie ze wszystką zgrają jego wielką, a ostatek jego lichy, maluczki i mdły będzie.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

17 Brzemię Damaszku. Oto Damaszek przestanie być miastem, a stanie się kupą rumu.

2. Miasta Aroer opuszczone będą; dla trzód będą, które tam odpoczywać będą, a nie będzie, ktoby je straszył.

3. I ustanie obrona od Efraima, i królestwo od Damaszku, i od ostatka Syryjczyków, i jako sława synów Izraelskich zniszczeją, mówi Pan zastępów.

4. I stanie się dnia onego, że umniejszona będzie sława Jakóbowa, a tłustość ciała jego schudnie.

5. Albowiem Azur będzie jako ten, który w żniwa zboże zbiera, a ramię jego żnie kłosy; i będzie jako ten, co zbiera kłosy w dolinie Refaim.

6. Wszakże zostaną na nim pominione grona, jako na otrzęśnionej oliwie dwie albo trzy oliwiki zostaną na wierzchu drzewa, a cztery albo pięć na rodzajnych gałęziach jego, mówi Pan, Bóg Izraelski.

7. Dnia onego obejrzy się człowiek na stworzyciela swego, a oczy jego na Świętego Izraelskiego poglądać będą;

8. A nie obejrzy się na ołtarze, sprawę rąk swoich, ani na to, co uczyniły palce jego, patrzyć będzie, ani na gaje poświęcone, ani na obrazy słoneczne.

9. Dnia onego miasta mocy jego będą opuszczone, jako chróścinka i rószczka, które opuszczone będą od synów Izraelskich, i będziesz ziemią spustoszoną.

10. Boś zapomniała na Boga zbawienia swego, i na skałę mocy twojej nie wspominałaś. Przetoż choć szczepy rozkoszne szczepisz, i latorośli winne obce sadzisz;

11. Czasu szczepienia twego szczepy aby rosły, opatrujesz; nawet tegoż poranku, co siejesz, aby się puściło, starasz się: wszakże w dzień pożytku gromadno boleść i rozpacz żąć będziesz.

12. Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski, i zgiełkowi narodów, które szumią jako szum wód gwałtownych;

13. Narodom, które szumią jako szum wód wielkich; bo je Pan sfuka, i uciekną daleko, i gonione będą od wiatru jako plewy po wierzchach gór, a jako wiecheć od wichru.

14. Bo czasu wieczornego nastąpi trwoga, a niż poranek przyjdzie, alić go niemasz. Tenci jest dział tych, którzy nas pustoszą, i los tych, którzy nas plundrują.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 Biada ziemi, którą zaćmiają skrzydła, która jest przy rzekach ziemi Murzyńskiej!

2. Która posyła posłów przez morze po wodach w łodziach z sitowia, mówiąc: Idźcie, posłowie prędcy! do narodu rozszarpanego i splundrowanego, do ludu strasznego z dawna i dotąd, do narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały.

3. Wszyscy obywatele świata i mieszkający na ziemi ujrzycie, gdy będzie chorągiew podniesiona na górach, i gdy w trąby trąbić będą, usłyszycie.

4. Albowiem tak mówi Pan do mnie: Uspokoję się, a przypatrywać się będę z przybytku mojego, a będę jako ciepło jasne po deszczu, a jako obłok wypuszczający rosę gorącości żniwa.

5. Bo przed zbieraniem wina, gdy się puści pączki, a kwiat wyda grono cierpkie jeszcze rosnące, tedy oberznie latorostki nożami, a gałęzie odejmie i obetnie.

6. I będą zostawione wszystkie wespół ptastwu na górach i zwierzętom ziemskim; i będzie na nich przez lato ptastwo, a wszelaki zwierz ziemski na nich zimować będzie.

7. Czasu onego przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu rozszarpanego i splundrowanego, od ludu strasznego z dawna i dotąd, od narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozrywały; a przeniesiony będzie na miejsce imienia Pana zastępów, na górze Syon.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 Brzemię Egiptu. Oto Pan jedzie na obłoku lekkim, i przyciągnie do Egiptu, a poruszą się bałwany Egipskie przed oblicznością jego, a serce Egipczan rozpłynie się w pośrodku ich.

2. Bo spuszczę Egipczan z Egipczanami, tak, iż walczyć będzie każdy przeciw bratu swemu, i każdy przeciw przyjacielowi swemu, miasto przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu.

3. I zniszczony będzie duch w Egipczanach, a radę ich w niwecz obrócę; i będą się radzić bałwanów i wieszczków, i czarowników, i wróżków swoich.

4. I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król srogi panować będzie nad nimi, mówi Pan, Pan zastępów.

5. I zginą wody z morza, a rzeka osiąknie i wyschnie.

6. I pójdą na wstecz rzeki, opadną i powysychają potoki groblami ujęte, trzcina i sitowie powiędnie.

7. Trawa około rzeki i przy brzegu jej, i wszelakie siewy przy potokach poschną, i zniszczeją i zginą.

8. I będą się smucić rybitwi, i żałośni będą wszyscy, którzy zarzucają do rzeki wędę; a którzy rozciągają sieci po wodzie, do nędzy przyjdą.

9. Także zawstydzą się ci, którzy tkają rzeczy lniane, i subtelne, i którzy siatki robią.

10. Albowiem sieci jego zepsowane będą, i wszyscy, którzy robią sadzawki dla ryb.

11. Zaisteć zgłupieli książęta Soańscy, mądrych radców Faraonowych rada zgłupiała. Jakoż rzeczecie do Faraona: Jam jest syn mądrych, a syn królów starodawnych?

12. Gdzież teraz są mędrkowie twoi? niech ci teraz oznajmią, jeźli wiedzą, co uradził Pan zastępów przeciw Egiptowi.

13. Zgłupieli książęta Soańscy, zwiedzieni są książęta Nofscy; zwiedli Egipt przedniejsi w pokoleniu jego.

14. Pan puścił między nich ducha wichrowatego, i sprawi to, że pobłądzi Egipt w każdej sprawie swojej, tak jako błądzi pijany przy zwracaniu swojem.

15. I nie będzie żadna sprawa w Egipcie, którąby uczynić miała głowa albo ogon, gałąź albo sitowie

16. Dnia onego będzie Egipt podobny niewiastom; bo się lękać i strachać będzie przed podniesieniem ręki Pana zastępów, którą on podniesie przeciwko niemu.

17. I będzie ziemia Judzka Egiptowi na postrach; każdy, kto wspomni na nią, będzie się lękał dla rady Pana zastępów, którą postanowił o nim.

18. Dnia onego będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, mówiących językiem Chananejskim, a przysięgających przez Pana zastępów; lecz jedno z nich miastem spustoszenia nazwane będzie.

19. Dnia onego stanie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej, a słup wystawiony będzie Panu przy granicy jego.

20. A będzie na znak i na świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej. A gdy zawołają do Pana dla tych, którzy ich ciemiężyli, tedy im pośle wybawiciela i książęcia, i wybawi ich.

21. I będzie Pan w Egipcie poznany, bo poznają Pana Egipczanie dnia onego, a będą go czcić ofiarami i darami, i poślubią śluby Panu, a wypełnią je.

22. A tak uderzy Pan Egipt, aby go zbiwszy uzdrowił go; bo się nawrócą do Pana, a on się im da ubłagać, i uzdrowi ich.

23. Dnia onego będzie gościniec z Egiptu do Assyryi, i będą chodzić Assyryjczycy do Egiptu, a Egipczanie do Assyryi, i będą służyć Panu Egipczanie z Assyryjczykami.

24. Dnia onego będzie Izrael jako trzeci między Egipczanem i Assyryjczykiem, a błogosławieństwo będzie w pośrodku ziemi.

25. Albowiem będzie im błogosławił Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski, a sprawą rąk moich Assyryjczykowie a Izrael dziedzictwo moje.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 Roku, którego Tartan przyciągnął do Azotu, posłany będąc od Sargona, króla Assyryjskiego, i walczył przeciw Azotowi, i dobył go;

2. Onegoż czasu rzekł Pan przez Izajasza, syna Amosowego, mówiąc: Idź, a rozwiąż wór z biódr twoich, a bóty twoje zzuj z nóg twoich; i uczynił tak, i chodził nago i boso.

3. I rzekł Pan: Jako chodzi sługa mój Izajasz nago i boso, na znak i na cud tego, co się ma stać trzeciego roku Egiptowi i Murzyńskiej ziemi:

4. Tak powiedzie król Assyryjski więźniów Egipskich, i pojmanych Murzyńskich, młodych i starych, nagich i bosych, z obnażonemi zadkami na hańbę Egipczyków.

5. I przelękną się, i wstydzić się będą za Murzynów, na których się oglądali, i za Egipczanów, z których się chlubili.

6. Tedy rzecze dnia onego obywatel tej wyspy: Oto toć jest ucieczka nasza, do którejśmy uciekali o pomoc, abyśmy wyswobodzeni byli z mocy króla Assyryjskiego; jakożbyśmy tedy ujść mogli?

Dostępne przekłady 21 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 Brzemię pustego morza. Jako wicher na południe bieży, tak przyjdzie z puszczy, z ziemi strasznej.

2. Widzenie srogie jest mi okazane. Przewrotny przewrotność broi, a pustoszyciel pustoszy. Przyciągnijże, Elamie! Oblęż, Medzie! Babilon; wszelkiemu wzdychaniu jego koniec uczynię.

3. Dlatego napełnione są biodra moje boleścią, a ucisk ogarnął mię, jako ucisk rodzącą. Skrzywiłem się słysząc, a strwożyłem się widząc.

4. Ulękło się serce moje, strach mię ogarnął; noc rozkoszy moich obróciła mi się w lękanie.

5. Przygotuj stół; niech straż na straży będzie; jedz, pij; wstańcie książęta, smarujcie tarcze.

6. Albowiem tak mi rzekł Pan: Idź, postaw stróża, któryby powiedział, cokolwiek ujrzy.

7. I ujrzał wozy, i dwa rzędy jezdnych; wozy, które osły, i wozy, które wielbłądy ciągnęły: i przypatrywał się im z wielką bardzo pilnością.

8. Tedy zawołał jako lew: Panie mój! jać stoję na straży ustawicznie we dnie; nawet na straży mojej staję na każdą noc.

9. (A oto wtem przyjechali mężowie na wozach, i jazda dwoma rzędami.) I zawołał strażnik, a rzekł: Upadł, upadł Babilon, i wszystkie ryte obrazy bogów jego pokruszone o ziemię.

10. Babilon jest gumno moje, i zboże bojewiska mego. Com słyszał od Pana zastępów, Boga Izraelskiego, tom wam opowiedział.

11. Brzemię Dumy. Woła na mię ktoś z Seiru: Hej, stróżu! co się stało w nocy? Stróżu! co się stało w nocy?

12. Rzekł stróż: Przyszedł poranek, także i noc. Chcecieli szukać, szukajcie, nawróćcie się a przyjdźcie.

13. Brzemię na Arabiję. Po lasach Arabii noclegi miewać będziecie, o podróżni Dedańscy!

14. Niech zabieżą pragnącemu, niosąc wodę obywatele ziemi Temańskiej; z chlebem jego niech wynijdą przeciw uciekającemu.

15. Bo przed mieczami uciekać będą, przed mieczem dobytym, przed łukiem napiętym, przed ciężkością bitwy.

16. Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Że po roku, jaki jest rok najemniczy, ustanie wszystka sława Kedar.

17. A ostatek pocztu strzelców mężnych synów Kedar będzie umniejszony; albowiem to Pan Bóg Izraelski mówił.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 Brzemię doliny widzenia. Cóż ci się stało, żeś wszystka na dachy wystąpiła?

2. Miasto pełne wrzasku, i zgiełku, miasto weselące się! Pobici twoi nie są pobici mieczem, ani zginęli w bitwie.

3. Wszyscy książęta twoi naporząd się rozpierzchnęli, od strzelców powiązani są wespół, i ci, którzy z daleka uciekają.

4. Dlategom rzekł: Odstąpcie odemnie, abym gorzko płakał; nie kwapcie się, cieszyć mię w spustoszeniu córki ludu mojego.

5. Albowiem to jest dzień ucisku i podeptania, i zamięszania od Pana, Pana zastępów, w dolinie widzenia, dzień burzenia murów, i wołania na góry.

6. Elam też wziął sajdak z wozami ludu wojennego, a Kir okazał tarczę swoję.

7. I stało się, że wyborne doliny twoje napełnione były wozami, a jezdni się potężnie zaszańcowali u bramy.

8. I odkryta była zasłona Judowa; a poglądałeś dnia onego na zbrojownię w domu lasu.

9. I poglądaliście na rozwaliny miasta Dawidowego, bo ich wiele było; i zgromadziły się wody sadzawki dolnej.

10. Także policzyliście domy w Jeruzalemie, a rozwaliliście domy na oprawę murów.

11. Uczyniliście też przekop między dwoma murami, dla wód stawu starego, a nie oglądaliście się na tego, co go sprawił, a

tego, który go zdawna zbudował, nie widzieliście.

12. Nadto, gdy wołał Pan, Pan zastępów, dnia onego do płaczu i do narzekania, i do obłysienia się, i do przepasania się worem;

13. A oto radość i wesele wasze, zabijać woły, i bić owce, a jedząc mięso, i pijąc wino, mówić: Jedzmy, pijmy, bo jutro pomrzemy.

14. Aleć to doszło uszów moich, mówi Pan zastępów. Przetoż wam ta nieprawość nie będzie odpuszczona; aż pomrzecie, mówi Pan, Pan zastępów.

15. Tak mówi Pan, Pan zastępów: Idź, wnijdź do tego podskarbiego, do Sobny, który jest przełożonym w domu, i rzecz:

16. Co ty tu masz? albo kogo tu masz, żeś tu sobie wykował grób? Wykowałeś sobie na wysokiem miejscu grób swój, a wystawiłeś na skale przybytek swój?

17. Oto Pan, który cię przykrył jako zacnego męża, a który cię kosztownie przyodział,

18. Prędko cię zatoczy jako kulę do ziemi szerokiej i przestronnej; tam umrzesz, tam i wozy sławy twojej zginą, o hańbo domu Pana swego!

19. A tak wypędzę cię z stanowiska twego, a z urzędu twego złożę cię.

20. A dnia onego przyzwię sługę swego Elijakima, syna Helkijaszowego;

21. I oblekę go w szatę twoję, i pasem twoim potwierdzę go, panowanie też twoje dam w rękę jego; i będzie za ojca obywatelom Jeruzalemskim, i domowi Judzkiemu.

22. I położę klucz domu Dawidowego na ramieniu jego; gdy otworzy, nikt nie zawrze, a gdy zawrze, nikt nie otworzy.

23. I wbiję go jako gwóźdź na miejscu pewnem, a będzie stolicą chwały domu ojca swego.

24. A zawiśnie na nim wszystka sława domu ojca jego, synowie i córki, i wszystko naczynie by najmniejsze, od naczynia, z którego piją, aż do każdego naczynia winnego.

25. Dnia onego, mówi Pan zastępów, będzie wyjęty gwóźdź, który był wbity na miejscu pewnem, a będzie przycięty i upadnie; odcięte będzie i brzemię, które jest na nim; bo Pan mówił.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

23 Brzemię Tyru. Kwilcie okręty morskie! albowiem zburzony jest, tak, iż niemasz ani domu, ani ktoby przychodził z ziemi Cytym.

2. To mi o nich objawiono. Umilknijcież, obywatele wyspy! którą kupcy Sydońscy pływając przez morze napełniali.

3. A którego dochody na wielkich wodach, nasienie Sychor, żniwo jego dochód z rzeki, a w którym był skład narodów.

4. Zawstydź się, Sydonie! bo rzekło morze, moc morska, mówiąc: Nie pracuję w porodzeniu, i nie rodzą, i nie wychowuję młodzieńców, ani odchowuję panien.

5. Jako nad powieścią o Egipcie, tak będą żałośni o Tyrze.

6. Przeprawcie się przez morze, kwilcie obywatele wyspy!

7. Toż to jest miasto wasze weselące się? Jego starożytność jestci ode dni dawnych; ale go zawiodą nogi jego na daleką wędrówkę.

8. Któż to postanowił o Tyrze, który koronuje insze? którego kupcy są książętami, a kramarze jego sławnymi na ziemi?

9. Pan zastępów postanowił to, aby ohydził pychę wszelkiej sławy, a żeby do zniewagi przywiódł wszystkich zacnych na ziemi.

10. Nawróć się do ziemi swej, jako rzeka, o córko morska; niemaszci tam więcej pasa.

11. Rękę swoję wyciągnął na morze, zatrwożył królestwa. Pan rozkazał o Chananie, aby zburzone były twierdze jego;

12. I rzekł: Już się nie będziesz więcej weseliła, ty zgwałcona panno, córko Syońska! Powstań, przepraw się do Cytym; lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku.

13. Oto ziemia Chaldejska, ten lud nie był ludem. Assyryjczyk założył ją dla obywateli pustyń, którzy wysławili zamki jej, pobudowali pałace jej; ale on ją w gruz obrócił.

14. Kwilcie okręty morskie! albowiem zburzona jest twierdza wasza.

15. I stanie się dnia onego, że w zapamiętaniu będzie Tyr przez siedmdziesiąt lat, przez wiek króla jednego. A po siedmdziesięciu latach Tyr znowu będzie miał piosnkę, jako piosnkę nierządnicy.

16. Weźmij lutnię, obchodź miasto, o nierządnico w zapomnienie podana! graj dobrze, długo śpiewaj, abyś na pamięć przyszła.

17. I stanie się po wyjściu siedmdziesięciu lat, że Tyr Pan nawiedzi; ale się on zaś wróci do nierządniczego zysku swego, i będzie nierząd płodził ze wszystkiemi królestwami ziemi, na obliczu ziemi.

18. Wszakże kupiectwo jego, i zysk jego będzie poświęcony Panu. Do skarbu odłożony, i schowany nie będzie; ale tym, którzy mieszkają przed Panem, pożyteczne będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości, a mieli odzienie dobre.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

24 Oto Pan obnaży ziemię, i spustoszy ją, i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywateli jej.

2. I będzie jako lud pospolity tak i książę; jako sługa, tak pan jego; jako dziewka, tak pani jej; jako kupujący, tak sprzedawający; jako pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożycza; jako lichwiarz, tak ten, co lichwę daje.

3. Wielce obnażona będzie ziemia, i bardzo złupiona; albowiem Pan mówił to słowo.

4. Płakać będzie i upadnie ziemia, zwątleje i obali się okrąg ziemski; zemdleją wysokie narody ziemskie,

5. Przeto, że ta ziemia splugawiona jest pod obywatelami swoimi; albowiem przestąpili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne.

6. Dla tego przeklęstwo pożre ziemię, a zniszczeją obywatele jej; dlatego popaleni będą obywatele ziemi, a mało ludzi zostanie.

7. Smucić się będzie moszcz, uwiędnie winna macica, wzdychać będą wszyscy wesołego serca.

8. Ustanie wesele bębnów, ustanie wykrzykanie weselących się, ucichnie wesele cytry.

9. Nie będą pić wina z śpiewaniem; gorzki będzie napój mocny pijącym go.

10. Starte będzie miasto próżności; każdy dom zawarty będzie, aby do niego nie wchodzono.

11. Narzekanie będzie na ulicach dla wina; zaćmione będzie wszelkie wesele, a przeniesie się radość ziemi.

12. Spustoszenie w mieście zostanie, a bramy zburzone będą.

13. Albowiem tak będzie w pośród ziemi, w pośrodku narodów, jako gdy otrzęsą oliwy, i jako bywa z gronami, gdy się dokona zbieranie wina.

14. Ci podniosą głos swój, wykrzykać będą, w zacności Pańskiej wykrzykać będą, i przy morzu.

15. Przetoż w dolinach wysławiajcie Pana, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraelskiego.

16. Od kończyn ziemi słyszymy piosnkę o sławie sprawiedliwego. Alem ja rzekł: Wychudłem, wychudłem, biada mnie! Przewrotni przewrotność broją, przewrotność, mówię, bez wszelkiego wstydu broją.

17. Strach, i dół, i sidło przyjdzie na cię, który mieszkasz na ziemi.

18. I stanie się, że kto uciecze przed wieścią strachu, wpadnie w dół, a kto wylizie z

dołu, pojmany będzie sidłem; bo upusty z wysokości otworzone będą a zatrząsną się grunty ziemi.

19. Rozstępując rozstąpi się ziemia; rozsiadając rozsiądzie się ziemia; poruszając poruszy się ziemia.

20. Chwiejąc chwiać się będzie ziemia jako pijany a przeniesiona będzie jako budka; bo ją obciąży nieprawość jej, i upadnie, a więcej nie powstanie.

21. A dnia onego nawiedzi Pan wojsko wysokie na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi.

22. I będą zgromadzeni, jako zgromadzeni bywają więźniowie do ciemnicy, a będą zamknieni w tarasie; po wielu, mówię, dniach, nawiedzeni będą.

23. I zasromi się miesiąc, a zawstydzi się słońce, gdy królować będzie Pan zastępów, na górze Syońskiej, i w Jeruzalemie, i przed starcami swymi w wielkiej sławie.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25 Panie! tyś Bóg mój, wywyższać cię będę i wysławiać będę imię twoje, boś uczynił rzeczy dziwne; rady twe, z dawna postanowione, są wierną prawdą.

2. Albowiemeś miasta obrócił w mogiłę; miasto obronne w rozwaliny; pałace cudzoziemców, aby nie były miastem, i aby nie były znowu na wieki budowane.

3. Dlatego cię wielbić będzie lud możny; miasta narodów srogich ciebie się bać będą.

4. Albowiemeś ty był twierdzą ubogiemu, zamkiem nędznemu w ucisku jego, ucieczką przed powodzią, zasłoną przed gorącem, gdyż wściekłość okrutników była jako powódź podwracająca ścianę.

5. Huk cudzoziemców potłumiłeś, jako gorącość w suszę; jako gorącość cieniem obłoku, tak okrucieństwo okrutników potłumione.

6. I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wystałego wina, z rzeczy tłustych, szpik w sobie mających, z wina wystałego i czystego.

7. I skazi na tej górze zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którem są przykryte wszystkie narody.

8. Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego odejmie ze wszystkiej ziemi; bo Pan mówił.

9. I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego.

10. Albowiem na tej górze odpocznie ręka Pańska, a Moab podeptany od niego będzie, jako plewa w gnój wdeptana bywa.

11. I wyciągnie ręce swoje w pośród jego, jako je wyciąga pływacz ku pływaniu, a poniży wyniosłość jego łokciami rąk swoich.

12. A tak obronę i wysokość murów twoich pochyli, poniży i powali na ziemię aż do prochu.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

26 Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judzkiej: Mamy miasto obronne, Bóg zbawieniem opatrzył mury i baszty jego.

2. Otwórzcie bramy, a niech wnijdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy.

3. Człowieka spolegającego na tobie zachowywasz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa.

4. Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna.

5. Ale poniża mieszkającego na wysokości; miasto wyniosłe poniża, poniża je aż do ziemi, i strąca je aż do prochu;

6. Depcze je noga; nogi ubogiego, stopa nędzników.

7. Ścieszka sprawiedliwego jest prosta; prostą drogą sprawiedliwego wyrównywasz.

8. Na drodze sądów twoich, Panie! oczekujemy cię; żądność duszy naszej jest do imienia twego, i do wspominania na cię.

9. Dusza moja żąda cię w nocy, owszem, duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam; albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego.

10. Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni, a nie dba nic na majestat Pański.

11. Panie! choć wywyższona jest ręka twoja, przecię tego nie widzą; ujrząć, ale pohańbieni będą, zajrząc ludowi twemu; nadto i ogień tych nieprzyjaciół twoich pożre.

12. Panie! zrządzisz nam pokój; bo wszystko, co się działo przy nas, czyniłeś ku dobremu naszemu.

13. Panie Boże nasz! panowalić nad nami inni panowie oprócz ciebie; ale myśmy tylko, w tobie ufając, wspominali na imię twoje.

14. Pomarli, nie ożyją; martwymi będąc nie powstaną, przeto, żeś ich nawiedził i wykorzenił, i wygładził wszystkę pamiątkę ich.

15. Rozmnożyłeś naród; o Panie! rozmnożyłeś naród; uwielbionyś jest, acześ go był zapędził na wszystkie granice ziemi.

16. Panie! w ucisku szukali cię; gdyś ich karał, wylewali modlitwy swe.

17. Jako brzemienna, gdy się przybliża ku rodzeniu, boleje i woła w boleściach swoich, takeśmy byli przed obliczem twojem, Panie!

18. Poczęliśmy, bolelişmy; aleśmy tylko jakoby wiatr porodzili, a żadnegośmy wybawienia ziemi nie sprawili, i nie upadli mieszkający na okręgu ziemskim.

19. Ożyją umarli twoi, trupy moje wstaną, gdy rzeczesz: Ocućcie się, a śpiewajcie mieszkający w prochu! Albowiem rosa twoja będzie jako rosa na ziołach; ale niezbożnych o ziemię uderzysz.

20. Idź, ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilkę, dokąd nie przeminie rozgniewanie.

21. Albowiem oto Pan wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi; tedy ziemia odkryje krew swoję, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 Dnia onego nawiedzi Pan mieczem swoim srogim, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża długiego, i Lewiatana, węża skręconego, a zabije smoka, który jest w morzu.

2. Dnia onego śpiewajcie o winnicy wybornego wina.

3. Ja Pan, który jej strzegę, co chwilka odwilżać ją będę, a żeby jej kto nie psuł, w nocy i we dnie strzedz jej będę.

4. Zapalczywości żadnej we mnie niemasz. Któż mi da oset albo ciernie, abym przeciwko niej walczył, i spalił ją do szczętu?

5. Izali kto ujmie siłę moję, aby uczynił pokój zemną? aby pokój, mówię, uczynił zemną?

6. Przyjdzie do tego, że się Jakób rozkorzeni, zakwitnie i rozrodzi się Izrael, i napełni okrąg ziemski owocem.

7. Bo izali go tak uderzy, jako uderzył nieprzyjaciela jego? albo izali go zamordował, jako inni są zamordowani od niego?

8. Owszem, miernie go karał, i w ten czas, gdy go wypychał i gdy go nieprzyjaciel wiatrem swoim gwałtownym w dzień wschodniego wiatru, zabierał.

9. Przetoż tym sposobem oczyszczona będzie nieprawość Jakóbowa; a tenci jest wszystek pożytek, że odejmie grzech jego, gdy rozrzuci wszystkie kamienie ołtarza, jako kamienie wapienne rozszarpane, a nie ostoją się gaje i obrazy słoneczne.

10. Gdy miasto obronne spustoszeje, a będzie mieszkaniem porzuconem i spustoszonem jako pustynia. Tam się paść, i tam legać będzie cielec, i ogryzie latorosłki jego.

11. Gdy poschną gałązki jego, pokruszone będą, a niewiasty przyszedłszy zapalą je. Albowiem ten lud nie ma żadnego rozumu; przetoż nie zmiłuje się nad nim, który go uczynił, a który go stworzył, nie zlituje się nad nim.

12. Dnia onego, gdy się Pan będzie mścił od łożyska rzeki aż do potoku Egipskiego, wy synowie Izraelscy po jednemu zebrani będziecie.

13. Stanie się też dnia onego, że zatrąbią w trąbę wielką, i przyjdą, którzy byli poginęli w ziemi Assyryjskiej, i którzy byli zagnani do ziemi Egipskiej; i będą się Panu kłaniali na górze świętej w Jeruzalemie.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 Biada pysznej koronie, pijanicom z Efraima, i kwiatowi opadłemu z ozdoby sławy swojej! Biada tym, którzy rządzą doliną bardzo urodzajną, i znikczemniałym od wina!

2. Oto możny i silny Pański będąc jako nawałność gradu, jako wicher wywracający, jako bystrość wód gwałtownej powodzi uderzy ją o ziemię ręką swą.

3. Nogami podeptana będzie pyszna korona, pijanicy Efraimscy!

4. Tedy się stanie, że kwiat opadający z ozdoby i z sławy swojej, tych, którzy rządzą doliną bardzo urodzajną, będzie jako owoc skorożrzy, pierwej niż lato bywa; który skoro kto obaczy, nie puści go z ręki, aż go zje.

5. Dnia onego będzie Pan zastępów koroną ozdoby, i koroną sławy ostatkowi ludu swego,

6. I duchem sądu siedzącemu na sądzie, a mocą tym, którzy odpierają bitwę aż do bramy.

7. Ale i ci od wina błądzą, i od mocnego napoju potaczają się. Książę i prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, potaczają się od mocnego napoju, błądzą w widzeniu, potykają się w sądzie.

8. Albowiem wszystkie stoły ich pełne są zwracania i plugastwa, tak, aż miejsca nie staje.

9. Kogożby uczyć miał umiejętności? a komu da zrozumieć co słyszał? Izali odstawionym od mleka, a odsadzonym od piersi?

10. Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę owdzie:

11. A wszakże jakoby nieznajomą mową, i językiem obcym mówił do ludu twego.

12. A gdy im rzekł: Toć jest odpocznienie, sprawcie odpoczynek spracowanemu, toć jest odpocznienie; ale oni nie chcieli słuchać.

13. I będzie im słowo Pańskie: przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem; trochę tu, trochę owdzie, na to, aby szli, a padłszy wznak stłukli się, a uwikłani będąc, pochwytani byli.

14. Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego, mężowie naśmiewcy! panujący nad tym ludem, który jest w Jeruzalemie.

15. Dlatego, że mówicie: Uczyniliśmy przymierze z śmiercią, i z piekłem mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie dojdzie, gdy przechodzić będzie; bośmy położyli kłamstwo za ucieczkę swoję, a pod fałszem utailiśmy się;

16. Dlategoż tak powiedział panujący Pan: Oto Ja za grunt kładę w Syonie kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany; kto wierzy, nie pokwapi się.

17. A wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią.

18. A tak zgładzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekłem nie ostoi się; gdy bicz gwałtowny przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani.

19. Kiedy jedno pocznie przechodzić, pochwyci was; bo na każdy poranek przechodzić będzie we dnie i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego, coście słyszeli;

20. Zwłaszcza iż krótsze będzie łoże, niżby się kto mógł rozciągnąć, i nakrycie wąskie, choćby się skurczył.

21. Albowiem Pan powstanie jako na górze Perazym, a rozgniewa się jako w dolinie Gabaon, aby wykonał sprawę swoję, niezwyczajną sprawę swoję, i aby dokończył sprawy swojej, niezwyczajnej sprawy swojej.

22. A tak teraz nie naśmiewajcie się, aby się niezmocniły związki wasze, bom o pewnem zepsowaniu wszystkiej ziemi słyszał od Pana, Pana zastępów,

23. Nadstawiajcie uszów, a słuchajcie głosu mego; bądźcie pilni, a słuchajcie mowy mojej.

24. Izali każdego dnia oracz orze, aby siał? przegania brozdy, a włóczy rolę swoję?

25. Izali zrównawszy wierzch jej, nie rozsiewa wyki, i nie roztrząsa kminu, i nie sieje pszenicy wybornej, i jęczmienia przedniego, i orkiszu na miejscu sposobnem?

26. Bo go uczy roztropności Bóg jego, i naucza go.

27. Wyki nie młócą okowanem naczyniem, ani taczają koła wozowego po kminie; ale kijem wybijają wykę, a kmin laską.

28. Pszenica młócona bywa; wszakże i tej nie zawżdy młócić będzie, ani jej potrze kołem woza swego, ani jej zębami jego pokruszy.

29. I toć od Pana zastępów wyszło, który jest dziwny w radzie, a wielmożny w rzeczy samej.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29 Biada Aryjelowi! Aryjelowi miastu, w którem mieszkał Dawid. Przydajcie rok do roku, niechaj rzeżą barany.

2. Jednak ucisnę Aryjela, i będzie smutek i żałość, bo mi będzie jako Aryjel.

3. Położę się zaiste obozem w około przeciwko tobie, i ścisnę cię wałami, i wystawię przeciwko tobie baszty.

4. Tedy będąc zniżone, z ziemi mówić będziesz, i z prochu szeptać będzie mowa twoja; będzie mówił głos twój, jako wieszczka z ziemi, a z prochu mowa twoja szeptać będzie.

5. Bo mnóstwo nieprzyjaciół twoich będzie jako proszku drobnego, a zgraja okrutników jako plew latających; a to się nagle w okamgnieniu stanie.

6. Od Pana zastępów nawiedzione będzie gromem i trzęsieniem ziemi, i głosem wielkim, wichrem i burzą, i płomieniem ognia pożerającego.

7. Ale jako sen widzenia nocnego, tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko Aryjelowi, i wszystkich bojujących przeciwko niemu i twierdzom jego, i tych, którzy go uciskają.

8. Będzie, mówię, jako gdy się śni głodnemu, jakoby jadł; ale gdy się ocuci, alić czczy żywot jego; i jako gdy się śni pragnącemu, jakoby pił, a gdy się ocuci, alić zemdlony zostaje, a dusza jego pragnie; tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syońskiej.

9. Jakoż tedy odwłaczacie, choćbyście się zdumiewać mieli; rozkoszujecie, choćbyście mieli na pomoc wołać. Opili się, ale nie winem; potaczają się, ale nie od mocnego napoju.

10. Bo was napełnił Pan duchem snu twardego, i zawarł oczy wasze; proroków i książąt waszych najopatrzniejszych oczy zasłonił.

11. Przetoż wam wszelkie widzenie podobne jest słowom ksiąg zapieczętowanych, które danoliby temu, co zna pismo, a rzeczono: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie mogę, bo są zapieczętowane.

12. A danoliby księgi temu, co nie zna pisma, a rzeczono: Czytaj to proszę, tedy odpowie: Nie znam pisma.

13. Bo mówi Pan: Przeto, że ten lud przybliża się do mnie usty swemi, a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się:

14. Dlatego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie, i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się.

15. Biada tym, którzy głęboko przed Panem ukrywają radę! których każda sprawa dzieje się w ciemności, i mówią: Któż widzi? Kto wie o nas?

16. Przewrotne myśli wasze są jako glina garncarska. Izali rzecze robota o tym, co ją urobił: Nie urobił mię? i ulepienie izali rzecze o tym, co je ulepił: Nie rozumiał?

17. Izali po maluczkim i króciuchnym czasie nie obróci się Liban w pole? a pole za las poczytane nie będzie?

18. I usłyszą dnia onego głusi słowa ksiąg, a z mroku i z ciemności oczy ślepych patrzać będą.

19. Ale cisi nader się rozweselą w Panu, a ubodzy ludzie rozweselą się w Świętym Izraelskim.

20. Gdy ustanie okrutnik, a zniszczeje naśmiewca, wykorzenieni będą wszyscy, którzy pilnowali nieprawości;

21. Którzy winują człowieka dla słowa, a na tego, który ich strofuje, w bramie sidła stawiają, i bez przyczyny do upadku przywodzą sprawiedliwego.

22. Przetoż tak mówi o domu Jakóbowym Pan, który odkupił Abrahama: Już dalej nie będzie zawstydzony Jakób, ani więcej twarz jego zblednie.

23. Albowiem gdy ujrzy synów swoich, dzieło rąk moich, w pośrodku siebie, poświęcających imię moje; tedy będą poświęcać Świętego Jakóbowego, a Boga Izraelskiego bać się będą.

24. I staną się rozumnymi błądzący duchem, a szemracze nauczą się umiejętności.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

30 Biada synom odpornym, mówi Pan, którzy czynią radę, ale nie ze mnie, i nakrywają ją nakryciem, ale nie z ducha mojego, aby przyczyniali grzechu do grzechu.

2. Którzy chodzą a zstępują do Egiptu, nie radząc się ust moich, aby się zmocnili mocą Faraonową, i ukryli się w cieniu Egipskim.

3. Bo moc Faraonowa będzie wam ku zawstydzeniu, a ucieczka do cieniu Egipskiego ku pohańbieniu.

4. Przeto, że byli w Soan książęta jego, a posłowie jego do Chanes chodzili.

5. Wszystkich do hańby przywiedzie przez lud, który im nie będzie ku dogodzie, ani ku pomocy, ani ku pożytkowi, ale tylko ku zelżywości i ku hańbie.

6. Brzemię odniosą na bydlętach południowych do ziemi ucisku i utrapienia, (skąd pochodzi lew i szczenię lwie, żmija i smok ognisty latający;) odniosą mówię na grzbietach bydlątek bogactwa swoje, i na garbie wielbłądów skarby swoje, do ludu, który im nic nie pomoże;

7. Bo Egipczanie daremno i próżno pomagać będą. Dlatego to ogłaszam, że ich moc jest, siedzieć w pokoju.

8. Terazże idź, napisz to na tablicy przed oczyma ich, a na księgach to wyrysuj, aby to trwało do dnia ostatniego, i aż na wieki wieków:

9. Że ten lud jest odporny, synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pańskiego.

10. Którzy mówią widzącym: Nie miewajcie widzenia; a prorokom: Nie prorokujcie nam, co prawego jest; mówcie nam rzeczy przyjemne, prorokujcie oszukanie;

11. Ustąpcie z drogi, zejdźcie z ścieszki; niech będzie daleki od oblicza naszego Święty Izraelski.

12. Przetoż tak mówi Święty Izraelski: Iż gardzicie tem słowem, a ufacie w potwarzy i w przewrotności, i spolegacie na niej:

13. Dlatego wam ta nieprawość będzie jako mur przerwany upadający, i jako wydęcie na murze wysokim, którego bywa nagłe i prędkie obalenie;

14. I pokruszy ją, jako się kruszy stłuczone naczynie garncarskie; a tak mu nie sfolguje, iż się nie znajdzie po stłuczeniu jego i skorupa, którąby mógł nabrać ognia z ogniska, albo naczerpać wody z kałuży.

15. Albowiem tak mówi panujący Pan, Święty, Izraelski: Jeźli się nawrócicie i uspokoicie się, zachowani będziecie; w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza. Ale nie chcecie;

16. Owszem mówicie: Nie tak, ale na koniach ucieczemy; przetoż uciekać będziecie. Na prędkich koniach ujedziemy; ale prędsi będą ci, którzy was gonić będą.

17. Tysiąc ich uciecze przed okrzyknieniem jednego, a przed okrzyknieniem pięciu wszyscy ucieczecie, aż zostaniecie jako maszt na wierzchu góry, a jako chorągiew na pagórku.

18. A dlategoć Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami, i dlatego się wywyższy, aby się zlitował nad wami; albowiem Pan jest Bogie sądu; błogosławieni wszyscy, którzy nań oczekują.

19. Bo lud na Syonie i w Jeruzalemie będzie mieszkać; płakać więcej nie będziesz. Zapewne zlituje się nad tobą na głos wołania twego (Pan), a skoro usłyszy, ozwieć się.

20. A choć wam Pan da chleb utrapienia, i wodę ucisku, jednak nie odlecą więcej od ciebie nauczyciele twoi, ale oczy twoje patrzać będą na nauczycieli twoich;

21. I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lubbyście się w prawo albo w lewo udali.

22. Tedy zarzucicie okrycie srebrnych swoich bałwanów rytych, i odzienie złotych swoich bałwanów odlewanych; rozproszysz je jako plugastwo niewiasty przyrodzoną niemoc cierpiącej, a rzeczesz im: Precz stąd.

23. Da Bóg i deszcz na siewy twoje, któremibyś posiał ziemię, a chleb z urodzaju ziemi będzie syty i obfity; dnia onego paść się będą i bydła twoje na pastwisku szerokiem.

24. Woły także i osły sprawujące ziemię, pastwę czystą jeść będą, która opałką i łopatą wywiana bywa.

25. I będą na każdej górze wysokiej, i na każdym pagórku wyniosłym strumienie i potoki wód w dzień porażki wielkiej, gdy wieże upadną.

26. Światłość też miesiąca będzie jako światłość słoneczna; a światłość słoneczna będzie w siedmiornasób, jako światłość siedmiu dni, dnia, którego zawiąże Pan złamanie ludu swego, a ranę zbicia jego uleczy.

27. Oto imię Pańskie przychodzi z daleka, zapaliła się popędliwość jego, i ciężka jest ku znoszeniu; wargi jego pełne są gniewu, a język jego jako ogień pożerający.

28. A duch jego jest jako rzeka wylewająca, która aż do gardła sięga, aby przewiewał narody, ażby się wniwecz obróciły, a wędzidłem kiełznał czeluści narodów.

29. Tedy zaśpiewacie, jako gdy się w nocy obchodzi uroczyste święto, a rozweselicie się w sercu jako ten, który idzie z piszczałką, idąc na górę Pańską, do skały Izraelskiej;

30. Gdy da usłyszeć Pan wielmożność głosu swego, i wyciągnione ramię swoje okaże w popędliwości gniewu swojego, i w płomieniu ognia pożerającego z rozproszeniem, z gwałtownym dżdżem, i z gradem kamiennym.

31. Bo od głosu Pańskiego starty będzie Assyryjczyk, który innym kijem bijał.
32. I stanie się, że na samym każde uderzenie kijowe, którem go Pan uderzy, znaczne będzie, gdy z bębnami i z lutniami, i z bitwą wesołą walczyć będzie przeciwko niemu.
33. Albowiem dawno już jest nagotowane piekło, i dla samego króla nagotowane jest; które głębokie i szerokie uczynił, podniaty jego ognia i drew siła jest; poddymanie Pańskie jako rzeka siarczana zapala je.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 31 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

31 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu o pomoc, a na koniach spolegają, i ufają w wozach, że ich wiele, i w jezdnych, iż są mocni bardzo, a nie oglądają się na Świętego Izraelskiego, a Pana nie szukają!
2. Aleć on też jest mądry, przetoż przywiedzie złe, a słów swoich nie odmieni; lecz powstanie przeciw domowi złośników i przeciwko ratunkowi tych, którzy broją nieprawość.
3. Albowiem Egipczanie są ludzie a nie Bóg, a konie ich ciało, a nie duch. Przetoż skoro Pan wyciągnie rękę swą, padnie i pomocnik, padnie i ten, któremu dawają pomoc; a tak wszyscy społem zginą.
4. Bo tak rzekł Pan do mnie: Jako gdy ryczy lew, i szczenię lwie nad łupem swym, a choć zwoływają przeciwko niemu gromadę pasterzy, przecie się on wrzasku ich nie lęka, ani się korzy przed hukiem ich; tak Pan zastępów zstąpi, aby walczył o górę Syońską, i o pagórek jej.
5. Jako ptaki latają około gniazda swego, tak obroni Pan zastępów Jeruzalem, i owszem, broni i wybawia, a przechodząc z pomstę zachowa.
6. Nawróćcie się do tego, od którego głęboko zabrnęli synowie Izraelscy,
7. Albowiem dnia onego odrzuci każdy bałwany swe srebrne, i bałwany swe złote, które wam naczyniły ręce wasze na grzech.
8. I upadnie Assyryjczyk od miecza nie męskiego, a miecz nie człowieczy pożre go: i uciecze przed mieczem, a młodzieńcy jego hołdownikami będą.
9. A tak opokę swoję od strachu minie, a książęta jego ulękną się przed chorągwią, mówi Pan, którego ogień jest na Syonie, a piec w Jeruzalemie.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 32 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

32 Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą.
2. Bo mąż on będzie jako zasłona od wiatru, i jako zakrycie przed powodzią; jako strumienie wód na miejscu suchem, jako cień skały wielkiej w ziemi upragnionej;
3. I nie będą się błąkać oczy widzących, i uszy słuchających pilnie słuchać będą.
4. Serce głupich zrozumie umiejętność, a język jąkających się prędko i rzetelnie mówić będzie.
5. I nie będą więcej zwać nieszlachetnego szlachetnym, a skąpy nie będzie słyną szczodrym.
6. Przeto, że nieszlachetny o nieszlachetności mówi, a serce jego zmyśla nieprawość, aby wykonał obłudność, a mówił przeciwko Panu zdrożnie; aby wyniszczył duszę łaknącego, a napój pragnącego odjął.
7. Skąpego też usiłowania złe są: bo chytrze obmyśla, jakoby wniwecz obrócił utrapionych słowy kłamliwemi, i mówił przeciwko nędznemu przed sądem.
8. Ale szczodrobliwy o szczodrobliwości myśli, a przy szczodrobliwości stać będzie.
9. Niewiasty spokojne! powstańcie, słuchajcie głosu mego; córki bezpieczne! bierzcie w uszy swe powieści moje.
10. Przez wiele dni i lat trwożyć się będziecie, wy bezpieczne! albowiem ustanie zbieranie wina, a sprzątania urodzajów nie będzie.

11. Zatrwożcie się, a uląknijcie się, bezpieczne! zewleczcie się, i obnażcie się, a przepaszcie biodra wasze.

12. Kwiląc nad piersiami, nad rolami rozkosznemi, i nad winną macicą urodzajną.

13. Na ziemi ludu mojego ciernie i oset wyrośnie, owszem, na wszystkich domach wesołych miasta radującego się.

14. Albowiem pałac opuszczony będzie, huk miasta ustanie, zamek i baszty jaskiniami zostaną aż na wieki, na radość dzikim osłom i na pastwiska trzodom.

15. Póki nie będzie wylany na nas duch z wysokości, a nie obróci się pustynia w pole urodzajne, a pole urodzajne za las poczytane nie będzie.

16. I będzie sąd przemieszkiwał na puszczy, a sprawiedliwość pole urodzajne osiądzie.

17. I będzie pokój dzieło sprawiedliwości, a skutek sprawiedliwości odpocznienie i bezpieczność aż na wieki.

18. Bo będzie mieszkał lud mój w przybytku pokoju, i w przybytkach bezpiecznych, i w odpoczywaniu spokojnem.

19. Choćby i grad spadł na las, a miasto bardzo poniżone było.

20. Błogosławieni jesteście, którzy siejecie na wszelakich miejscach urodzajnych, wpuszczając tam woły i osły.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

33 Biada tobie, który łupisz, chociażeś sam nie złupiony, i który zdradzasz, chociażeś sam nie był zdradzony! Gdy łupić przestaniesz, będziesz też złupiony; gdy zdradzać przestaniesz, będą cię też zdradzać.

2. Panie! zmiłuj się nad nami, ciebie oczekujemy. Bądź ramieniem swoich na każdy poranek, a zbawieniem naszem czasu utrapienia.

3. Przed głosem ogromnym rozpierzchną się narody; przed wywyższeniem twojem rozproszą się poganie.

4. I będą zebrane łupy wasze, jako zbierają chrząszcze; a jako przypada szarańcza, tak oni przypadną na nie.

5. Pan będzie wywyższony, bo mieszka na wysokości; napełni Syon sądem i sprawiedliwością.

6. Mądrość i umiejętność będą utwierdzeniem czasów twoich, siłą i obfitem zbawieniem twem, a bojaźń Pańska skarbem twoim.

7. Oto mocarze ich wołają na dworze, posłowie pokoju gorzko płaczą.

8. Spustoszały drogi, przestano ścieszką chodzić; złamał przymierze, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie nie ma.

9. Płakała i zwątlała ziemia; zawstydzony jest Liban i uwiądł; Saron się stał jako pustynia, i otłuczono Basan i Karmel.

10. Teraz powstanę, mówi Pan, teraz się wywyższę, teraz się podniosę.

11. Począwszy słomę, urodzicie mierzwę; duch wasz was pożre jako ogień.

12. I będą narody, jako wypalone wapno; będą jako ciernie wycięte, ogniem spalone.

13. Słuchajcie, którzyście daleko, com uczynił, a bliscy poznajcie moc moję.

14. Zlękli się na Syonie grzesznicy, strach zdjął obłudników mówiących: Któż z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któż z nas ostać się może przed płomieniem wiecznym?

15. Ten, który chodzi w sprawiedliwości, a mówi, co jest prawego; który się zyskiem niesprawiedliwym brzydzi; który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał; który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozlaniu krwi, i zamruża oczy swoje, aby nie patrzał na złe:

16. Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego; chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustaną.

17. Króla w piękności jego oglądają oczy twoje, ujrzą i ziemię daleką.

18. Serce twoje będzie rozmyślało o starchu, mówiąc: Gdzie teraz jest pisarz?

gdzież teraz jest poborca? gdzież jest obliczający wieże?

19. Ludu okrutnego nie oglądasz, ludu głębokiej mowy, któregoś nie słyszał, i języka obcego, któregobyś nie rozumiał.

20. Wejrzyj na Syon, miasto uroczystych swiąt naszych, oczy twoje niechaj patrzą na Jeruzalem, na mieszkanie spokojne, na namiot, który nie będzie przeniesion; kołki jego na wieki się nie poruszą, a żaden powróz jego nie zerwie się,

21. Przeto, że nam na tem miejscu Pan wielmożny jest rzekami strumieni szerokich, po których nie pójdą z wiosłami, ani okręt wielki po nich przechodzić będzie.

22. Bo Pan jest sędzia nasz, Pan zakonodawca nasz; Pan król nasz; on nas zbawi.

23. Osłabiały powrozy twoje, nie będą mogły w klubie zatrzymać masztu twego, ani rozciągną żaglów. Tedy rozdzielone będą łupy korzyści wielkiej, że i chromi rozchwycą łupy.

24. A nie rzecze żaden z obywateli: Zachorowałem; lud, który mieszka w nim, uwolniony będzie od nieprawości.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

34 Przystąpcie, narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia, i pełność jej, okrąg ziemi, i wszystko, co się rodzi na niej.

2. Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość jego na wszystko wojsko ich; wytraci je jako przeklęte, a poda je na zabicie.

3. I będą wyrzuceni pobici ich, a z trupów ich smród wynijdzie, a krew ich z gór popłynie.

4. I niszczeć będzie wszystko wojsko niebieskie, a niebiosa jako księgi zwinione będą, i wszystko wojsko ich opadnie, jako opada liść z winnej macicy, i jako opada niedojrzały owoc z figowego drzewa.

5. Albowiem opojony jest na niebie miecz mój; oto zstąpi na Edomczyków, i na sąd ludu przeklętego odemnie.

6. Miecz Pański pełny będzie krwi, utłuści się w łoju i we krwi baranków i kozłów, w łoju nerek baranich; bo ofiara Pańska będzie w Bocra, a porażka wielka w ziemi Edomskiej.

7. Zstąpią z nimi i jednorożce, i byki z wołami, i opojona będzie krwią ziemia ich, a proch ich będzie opojony tukiem.

8. Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie, i rok odpłaty, aby się pomszczono Syonu.

9. I obrócą się potoki jej w smołę, a proch jej w siarkę, a ziemia jej obróci się w smołę gorejącą;

10. Ani w nocy ani we dnie nie zagaśnie, na wieki będzie występował dym jej; od narodu do narodu pustą zostanie; na wieki wieczne nie będzie, ktoby szedł przez nią.

11. Ale ją pelikan i bąk posiędą, a sowa i kruk mieszkać w niej będą; i rozciągnie po niej sznur spustoszenia, i wagi próżności.

12. Szlachty jej na królestwo wzywać będą, ale nie będzie tam żadnego; bo wszyscy książęta jej wniwecz się obrócą.

13. I urosną na pałacach ich ciernie, pokrzywy i oset na zamkach ich; i będzie przybytkiem smoków, a mieszkaniem strusiów.

14. Tam się będą potykały dzikie zwierzęta z koczkodanami, i pokusa jedna drugiej ozywać się będzie; tam leżeć będzie jędza, a znajdzie sobie odpocznienie.

15. Tam sobie sęp gniazdo uczyni, zniesie jajka, i wylęże, a schowa pod cień swój; tamże się zlecą kanie jedna do drugiej.

16. Szukajcież w księgach Pańskich, a czytajcie; ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem usta Pańskie to rozkazały, a duch jego sam zgromadzi je.

17. Bo im on los rzucił, a ręka jego onę im sznurem rozmierzyła; aż na wieki dziedzicznie ją posiądą, od narodu do narodu mieszkać w niej będą.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

35 Weselić się z tego będzie pustynia i miejsce leśne, a rozraduje się i zakwitnie jako róża.

2. Ślicznie zakwitnie, i radując się weselić się będzie z wykrzykaniem; chwała Libanu będzie jej dana, i ozdoba Karmelu i Saronu. One ujrzą chwałę Pańską i ozdobę Boga naszego.

3. Umacniajcie ręce osłabiałe, a kolana zemdlałe posilajcie.

4. Mówcie do zatrwożonych w sercu: Zmocnijcie się, nie bójcie się; oto Bóg wasz z pomstą przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie, i zbawi was.

5. Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych tworzone będą.

6. Tedy poskoczy chromy jako jeleń, a niemych język śpiewać będzie; albowiem wody na puszczy wynikną, a potoki na pustyniach.

7. I stanie się miejsce suche jeziorem, a bezwodne źródłami wód; w łożyskach smoków, kędy legali, trawa, trzcina, i sitowie rość będzie.

8. I będzie tam droga i ścieszka, która drogą świętą słynąć będzie; nie pójdzie po niej nieczysty, ale będzie dla onych samych. Którzy tą drogą pójdą, i głupi nawet, nie zbłądzą.

9. Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam znajdzie; ale wybawieni po niej chodzić będą.

10. Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żałość i smutek uciecze.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

36 I stło się czternastego roku królowania Ezechyjasza, że przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, przeciwko wszystkim miastom Judzkim obronnym, i pobrał je.

2. I posłał król Assyryjski Rabsacesa z Lachys, do Jeruzalemu, do króla Ezechyjasza z wielkiem wojskiem, który stanął u rur sadzawki wyższej przy drodze pola blecharzowego.

3. Tedy wyszedł do niego Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz.

4. I rzekł do nich Rabsaces: Proszę, powiedzcie Ezechyjaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Cóż to za ufność, którą ufasz?

5. Rzekłbym: (Acz to rzecz daremna) Snać rady i mocy do wojny dosyć masz; ale w kimże ufasz, że mi się sprzeciwiasz?

6. Otoś spoległ na lasce tej trzciny nałamanej, na Egipcie, którą jeźliby się kto podparł, wnijdzie w rękę jego, i przekole ją. Takić jest Farao, król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają.

7. A jeźli mi rzeczesz: W Panu, Bogu naszym, ufamy; azaż nie ten jest, którego zniósł Ezechyjasz wyżyny i ołtarze, i przykazał Judzie i Jeruzalemowi mówiąc: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie?

8. Przetoż teraz proszę, zaręcz się Panu memu, królowi Assyryjskiemu, a ja tobie dam dwa tysiące koni, będzieszli je mógł osadzić jezdnymi.

9. I jakoż się ty możesz oprzeć hetmanowi jednemu najmniejszemu z sług pana mego, choć ufasz w Egipcie dla wozów i jezdnych?

10. Nadto czy bez woli Pańskiej przyciągnąłem do tej ziemi, abym ją spustoszył? Pan rzekł do mnie: Ciągnij do tej ziemi, a spustosz ją.

11. Tedy rzekł Elijakim, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę, mów do sług twoich po syryjsku, wszak rozumiemy, a nie mów do nas po żydowsku przed tym ludem, który jest na murze.

12. I odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do Pana twego albo do ciebie posłał Pan mój,

abym te słowa mówił? Posłał mię raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łajna swoje, a mocz swój pospołu z wami pili.

13. A tak stanął Rabsaces i wołał głosem wielkim po żydowsku, mówiąc: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego.

14. Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyjasz: bo was nie będzie mógł wybawić.

15. A niech wam nie rozkazuje Ezechyjasz ufać w Panu, mówiąc: Zapewne nas Pan wybawi, a nie będzie to miasto podane w rękę króla Assyryjskiego.

16. Nie słuchajcież Ezechyjasza; albowiem tak powiedział król Assyryjski: Uczyńcie zemną przymierze, a wynijdźcie do mnie, a jedz każdy z was z winnicy swojej, i każdy z figowego drzewa swego, a pij każdy z was wodę z studni swojej;

17. Aż przyjdę a pobiorę was do ziemi podobnej ziemi waszej, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic.

18. Niech was nie zwodzi Ezechyjasz, mówiąc: Pan nas wybawi. Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoję z ręki króla Assyryjskiego?

19. Gdzież są bogowie Emat i Arfad? Gdzie są bogowie Sefarwaim? Azaż wybawił Samaryję z ręki mojej?

20. Którzyż są między wszystkimi bogami tych ziem, którzyby wydarli ziemię swoję z ręki mojej? A miałby Pan wybawić Jeruzalem z ręki mojej?

21. Ale oni milczeli, i nie odpowiedzieli mu i słowa; bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu.

22. I przyszedł Elijakim, syn Helkijaszowy, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafowy, kanclerz, do Ezechyjasza, rozdarłszy szaty swe, i oznajmili mu słowa Rabsacesowe.

Dostępne przekłady 37 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

37 A gdy to usłyszał król Ezechyjasz, rozdarł szaty swoje, a oblókłszy się w wór, wszedł do domu Pańskiego.

2. I posłał Elijakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starszych z kapłanów obleczonych w wory, do Izajasza proroka, syna Amosowego.

3. Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyjasz: Dzień ten jest dzień utrapienia, i łajania, i bluźnienia; albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, ale siły niemasz ku rodzeniu.

4. Oby usłyszał Pan, Bóg twój, słowa Rabsacesowe, którego posłał król Assyryjski, pan jego, aby urągał Bogu żyjącemu, i pomścił się Pan Bóg twój, tych słów, które słyszał! Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki ludu, które się znajdują.

5. Przyszły tedy słudzy króla Ezechyjasza do Izajasza;

6. Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedzcie Panu waszemu, tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, któreś słyszał, któremi mię lżyli słudzy króla Assyryjskiego.

7. Oto ja mu dam innego ducha, aby usłyszawszy wieść nawrócił się do ziemi swojej; i sprawię to, że polegnie od miecza w ziemi swojej.

8. Ale Rabsaces wróciwszy się znalazł króla Assyryjskiego dobywającego Lebny; albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys.

9. A usłyszawszy o Tyraku, królu Etyjopskim, że mówiono: Oto ciągnie, aby walczył przeciwko tobie; usłyszawszy to, mówię, przecie posłał posłów do Ezechyjasza z temi słowy:

10. To powiedzcie Ezechyjaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego.

11. Otoś słyszał, co poczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, które wygładzili; a tybyś miał być wybawiony?

12. Izali je wybawili bogowie tych narodów, które wygubili ojcowie moi: Gozan, i Haran, i Resef, i synów Eden, którzy byli w Telassar?

13. Gdzież jest król Elmat, i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana, i Awa?

14. Przetoż wziąwszy Ezechyjasz list z ręki posłów, przeczytał go, a wszedłszy do domu Pańskiego, rozciągnął go Ezechyjasz przed Panem.

15. I modlił się Ezechyjasz Panu, mówiąc:

16. Panie zastępów, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach! Ty, tyś sam jest Bóg wszystkich królestw ziemi, tyś stworzył niebo i ziemię.

17. Nakłońże, Panie! ucha twego, a usłysz; otwórz, Panie! oczy twoje, a obacz; usłysz wszystkie słowa Sennacherybowe, który przysłał hańbić ciebie, Boga żywego.

18. Prawdać jest, Panie! że sputoszyli królowie Assyryjscy wszystkie te krainy, i ziemię ich;

19. I powrzucali bogów ich w ogień; albowiem nie byli bogami, ale robotą rąk ludzkich, drewno i kamień; przetoż ich wygubili.

20. A teraz, o Panie, Boże nasz! wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, żeś ty, Panie! sam Bogiem.

21. Tedy posłał Izajasz, syn Amosowy, do Ezechyjasza, mówiąc: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego,

22. Tedy to jest słowo, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie, kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska.

23. Kogożeś hańbił, i kogoś bluźnił? przeciwko komużeś podniósł głos, i wyniosłeś ku górze oczy swe? przeciwko Świętemu Izraelskiemu.

24. Przez sługi twoje hańbiłeś Pana, i mówiłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem ja na wysokie góry, na strony Libańskie, i porąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego; i wnijdę na samę wysokość wierzchu jego, do lasów, i urodzajnych ról jego.

25. Jam wykopał źródła i piłem wody, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki miejsc oblężonych.

26. Izażeś nie słyszał, żem to z dawna uczynił, i ode dni starodawnych to sprawił? A teraz do tego przywodzę, aby w pustynie i w kupy rumu miasta obronne obrócone były.

27. A obywatele ich ręce skurczone mając, przestraszeni są i zawstydzeni, stali się jako trawa polna, i jako ziele wschodzące, i trawy na dachach, a siewy rdzą zepsowane, pierwej niżeliby dorosły.

28. Mieszkanie twoje, i wyjście twoje, i wejście twoje znam, i popędliwość twoję przeciwko sobie.

29. Ponieważeś się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszów moich, przetoż założę kolce moje za nozdrza twoje, a wędzidło moje wprawię w gębę twoję, i wrócę cię tą drogą, którąś przyszedł.

30. A to miej za znak, Ezechyjaszu! Tego roku jeść będziesz samorodne zboże, także i drugiego roku samorodne zboże; ale roku trzeciego będziecie siać i żąć, i winnice sadzić, i pożywać owoce ich.

31. Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze.

32. Albowiem z Jeruzalemu wyjdą ostatki, i zachowani z góry Syońskiej. Gorliwość Pana zastępów to uczyni.

33. Przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam strzały wystrzeli, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie około niego szańców.

34. Drogą, którą przyszedł, zaś się wróci, a do miasta tego nie wnijdzie, mówi Pan.

35. Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego.

36. Tedy wyszedł Anioł Pański, i pobił w obozie Assyryjskim sto ośmdziesiąt, i pięć tysięcy; a gdy wstali bardzo rano, oto wszędy pełno trupów.

37. Przetoż ruszywszy się, odjechał, i wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, a mieszkał w Niniwie.

38. A gdy chwalił Nesrocha, boga swego, w domu, tedy Adramelach i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem, a sami uciekli do ziemi Ararat; a królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

38 W one dni zachorował Ezechyjasz aż na śmierć. I przyszedł do niego Izajasz prorok, syn Amosowy, a rzekł do niego: Tak mówi Pan: Rozpraw dom swój; albowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw.

2. Tedy obrócił Ezechyjasz twarz swoję do ściany, a modlił się Panu.

3. I rzekł: Proszę, o Panie! wspomnij teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie i w sercu uprzejmem, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich. I płakał Ezechyjasz płaczem wielkim.

4. I stało się słowo Pańskie do Izajasza, mówiąc:

5. Idź, a powiedz Ezechyjaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Wysłuchałem modlitwę twoję, widziałem łzy twoje; oto Ja przyczynię do dni twoich piętnaście lat;

6. I z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie i to miasto, a będę bronił miasta tego.

7. A to będziesz miał za znak od Pana, że Pan uczyni to, co mówił.

8. Oto Ja wrócę nazad cień po stopniach po których szedł, na zegarze słonecznym Achazowym na dziesięć stopni po tychże stopniach, po których było zeszło.

9. Pisanie Ezechyjasza, króla Judzkiego, gdy był zachorował i wyzdrowiał z niemocy swojej:

10. Jam rzekł w ukróceniu dni moich: Wnijdę do bram grobu, pozbawion będę ostatka lat swoich;

11. Rzekłem, że nie ujrzę Pana, Pana w ziemi żyjących; nie oglądam więcej człowieka między obywatelami na świecie.

12. Pobyt mój pomija, a przenosi się odemnie, jako namiot pasterski; oderznąłem żywot swój, jako tkacz; od krosien oderznie mię; dziś, pierwej niż noc nadejdzie, dokonasz mię.

13. Rozmyślałem sobie z poranku, że jako lew potrze wszystkie kości moje, dziś, pierwej niż noc nadejdzie, dokonasz mię.

14. Jako żóraw i jaskółka szczebiotałem, stękałem jako gołębica; oczy moje ku górze podniesione były, i rzekłem: Panie! gwałt cierpię, przedłuż mi żywota.

15. Ale cóż mam więcej rzec? Onci mi odpowiedział, i sam uczynił, że żyć będę mimo wszystkie lata swe po gorzkości duszy mojej.

16. Panie! kto po nich i w nich żyć będzie, wszystkim znajomy będzie żywot dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił, a zachowałeś mię przy żywocie.

17. Oto czasu pokoju przyszła na mię była gorzkość najgorzciejsza; ale się tobie podobało wyrwać duszę moję z przepaści skażenia, przeto, żeś zarzucił w tył swój wszystkie grzechy moje.

18. Albowiem nie grób wysławia cię, ani śmierć chwali cię, ani ci, którzy w dół wstępują, oczekują prawdy twojej.

19. Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jako ja dzisiaj, a ojciec synom oznajmi prawdę twoję.

20. Pan mię wybawił; przetoż pieśń moję śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim.

21. I rzekł był Izajasz: Niech wezmą bryłę suchych fig, i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrowiony.

22. I rzekł był Ezechyjasz: Cóż jest za
znak, że wstąpię do domu Pańskiego?

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

39 Onego czasu posłał Merodach Bala-
dan, syn Baladanowy, król Babiloński, list
i dary do Ezechyjasza; bo zasłyszał, że za-
chorowawszy zaś ozdrowiał.,
2. I weselił się z tego Ezechyjasz, i uka-
zał im skarbnicę klejnotów swoich srebra
i złota, i rzeczy wonnych, i olejki najwybor-
niejsze, także i dom rynsztunków swoich, i
cokolwiek się znajdowało w skarbach jego:
nie było nic, czegoby im nie ukazał Eze-
chyjasz w domu swym, i we wszystkiem
państwie swojem.
3. Wtem przyszedł Izajasz prorok do kró-
la Ezechyjasza, i rzekł mu: Coć powiedzie-
li ci mężowie, i skąd przyszli do ciebie? I
odpowiedział Ezechyjasz: Z ziemi dalekiej
przyszli do mnie, z Babilonu.
4. Nadto rzekł: Cóż widzieli w domu two-
im? Odpowiedział Ezechyjasz: Wszystko,
co jest w domu moim, widzieli; niemasz
nic, czegobym im nie ukazał w skarbach
moich.
5. Tedy rzekł Izajasz do Ezechyjasza: Słu-
chaj słowa Pana zastępów:
6. Oto przyjdą te dni, w które zabiorą
wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w do-
mu twoim, i cokolwiek zachowali ojcowie
twoi aż do dnia tego; nie zostanie nic, mówi
Pan;
7. Ale i synów twoich, którzy wyjdą z cie-
bie, których spłodzisz, pobiorą, i będą ko-
mornikami na dworze króla Babilińskiego.
8. Tedy rzekł Ezechyjasz do Izajasza: Do-
bre jest słowo Pańskie, któreś mówił; (i do-
łożył: Dobre,) przeto, że pokój i prawda bę-
dzie za dni moich.

Dostępne przekłady 40 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

40 Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg
wasz.
2. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszaj-
cie mu, że się już dopełnił czas postanowio-
ny jego, że jest odpuszczona nieprawość
jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójna-
sób za wszystkie grzechy swoje.
3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie
drogę Pańską, prostą czyńcie na pustyni
ścieszkę Boga naszego.
4. Każda dolina niech podniesiona będzie,
a każda góra i pagórek niech poniżony bę-
dzie; co jest krzywego, niech się wyprostu-
je, a miejsca nierówne niech będą równiną.
5. Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy
wszelkie ciało społem, iż usta Pańskie mó-
wiły.
6. Głos mówiącego: Wołaj. I rzekł: Cóż
mam wołać? To: Wszelkie ciało jest trawa,
a wszystka zacność jego jako kwiat polny.
7. Trawa usycha, kwiat opada; skoro wiatr
Pański powionie nań; zaprawdęć ludzie są
tą trawą.
8. Trawa usycha, kwiat opada; ale słowo
Boga naszego trwa na wieki.
9. Wstąp sobie na górę wysoką, Syonie!
który opowiadasz rzeczy ucieszne. Pod-
nieś mocno głos twój, Jeruzalemie! które
opowiadasz rzeczy pocieszne; podnieś, nie
bój się, rzecz miastom Judzkim: Oto Bóg
wasz.
10. Oto panujący Pan przyjdzie przeciw-
ko mocnemu, a ramię jego panować będzie
nad nim; oto zapłata jego z nim, a dzieło
jego przed nim.
11. Jako pasterz trzodę swoję paść będzie;
do naręcza swego zgromadzi baranki, i na
łonie swem piastować je będzie, a kotne
zwolna poprowadzi.
12. Kto zmierzył wody garścią swoją, a
niebiosa piędzią rozmierzył? a kto proch
ziemi miarą zmierzył? kto zważył na wa-
dze góry, a pagórki na szalach?
13. Któż doścignął ducha Pańskiego, a kto
radcą jego był, żeby mu oznajmił?
14. Z kim wszedł w radę, żeby mu ro-
zumu przydał, a nauczył go ścieżek są-
du? Kto go nauczył umiejętności, a drogę
wszelakiej roztropności ukazał mu?

15. Oto narody są jako kropla z wiadra, a jako proszek na szalach poczytane są; wyspy jako najmniejszą rzecz porywa.

16. I Liban nie wystarczyłby ku wznieceniu ognia, i zwierzęta jego nie wystarczyłyby na całopalenie.

17. Wszystkie narody są jako nic przed nim; za nic i za marność poczytane są u niego.

18. Komuż tedy podobnym uczynicie Boga? A jakie podobieństwo przyrównacie mu?

19. Rzemieślnik uleje bałwana a złotnik złotem go powlecze, i łańcuszki srebrne do niego odleje.

20. A ten, który dla ubóstwa nie ma co ofiarować, obiera drzewo, któreby nie próchniało, i rzemieślnika umiejętnego sobie szuka, aby wygotował bałwana rytego, któryby się nie poruszył.

21. Izali nie wiecie? Izali nie słyszycie? Izali się wam nie opowiada od początku? Izali nie zrozumiewacie od założenia gruntów ziemi?

22. Ten, który siedzi nad okręgiem ziemi, której obywatele są jako szarańcza; ten, który rozpostarł niebiosa jako cienkie płótno, a rozciągnął je, jako namiot ku mieszkaniu:

23. Tenci książąt w niwecz obraca, sędziów ziemskich jako nic rozprasza.

24. Że nie bywają szczepieni ani wsiani, ani się też wkorzeni w ziemi pień ich; i jako jedno powienie na nich, wnet usychają, a wicher jako źdźbło unosi ich.

25. Komuż mię tedy przyrównacie, abym mu był podobny? mówi Święty.

26. Podnieście ku górze oczy wasze, a obaczcie! Kto to stworzył? kto wywiódł w poczcie wojsko ich, a to wszystko z imienia przyzywa, według wielkości siły, i wielkiej mocy, tak, że ani jedno z nich nie zginie?

27. Przeczże tedy powiadasz, Jakóbie! przeczże tak mówisz Izraelu: Skryta jest droga moja przed Panem, a sprawa moja przed Boga mego nie przychodzi?

28. Izali nie wiesz? izaliś nie słyszał, że Bóg wieczny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie, ani się spracuje, i że nie może być doścignioną mądrość jego?

29. Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża.

30. Młódź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają:

31. Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą a nie spracują się, chodzą a nie ustawają.

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

41 Umilknijcie przedemną, wyspy! a narody niech się posilą. Niech przystąpią a niech mówią: Przystąpmy społem do sądu

2. Któż wzbudził od wschodu słońca sprawiedliwego, i wezwał go, aby go naśladował? Któż mu podbił narody, aby nad królami panował, podawszy je jako proch pod miecz jego, a jako plewy rozproszone pod łuk jego?

3. Uganiał się z nimi, przeszedł spokojnie ścieszkę, po której nogami swemi nie chadzał.

4. Któż to sprawił i uczynił? któż wzywał rodzaje od początku? Ja Pan, pierwszy i ostatni, Ja sam.

5. Widziały wyspy, i ulękły się; kończyny ziemi zdumiały się; zgromadziły się, i zeszły się.

6. Jeden drugiemu pomagał, a bratu swemu mówił: Zmacniaj się!

7. A tak zmacniał teszarz złotnika, blachę młotem gładzącego, kującego na kowadle, mówiąc: Do lutowania to dobre. Potem to stwierdził gwoździami, aby się nie ruszyło.

8. Ale ty, Izraelu, sługo mój! ty Jakóbie, któregom obrał, nasienie Abrahama, przyjaciela mego!

9. Ty, któregom pochwycił od kończyn ziemi, owszem, pominąwszy przedniejszych ich, powołałem cię mówiąc do ciebie:

Sługaś ty mój, obrałem cię, a nie odrzuciłem cię.

10. Nie bój się! bom Ja z tobą. Nie lękaj się! bom Ja Bogiem twoim. Zmocnię cię, a dam ci pomoc, i podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej.

11. Oto zawstydzą się, a będą pohańbieni wszyscy gniewem pałający przeciwko tobie: staną się jako nic, i zginą ci, którzy się tobie sprzeciwiają.

12. Szukałlibyś ich, nie znajdziesz ich; ci, którzy się sprzeciwiają tobie, będą jako nic, a ci, którzy walczą z tobą, w niwecz obróceni będą.

13. Bom ja Pan, Bóg twój, trzymam cię za prawicę twoję, a mówięć: Nie bój się! Ja cię wspomogę.

14. Nie bój się, robaczku Jakóbie, garstko ludu Izraelskiego! Jać będę na pomocy, mówi Pan a odkupiciel twój, Święty Izraelski.

15. Otom cię uczynił jako wóz z zębami nowemi po obu stronach; i pomłócisz góry, a potrzesz je, a pagórki jako plewę położysz.

16. Przewiejesz je, wtem je wiatr porwie, a wicher rozproszy je; ale się ty rozradujesz w Panu, w Świętym Izraelskim będziesz się chlubił.

17. Ubogich i nędznych, którzy szukają wody, a niemasz jej, których język usechł od pragnienia, Ja Pan wysłucham ich; Ja, Bóg Izraelski, nie opuszczę ich.

18. Otworzę rzeki na miejscach wysokich, a źródła w pośród równin; obrócę pustynie w jeziora wód, a ziemię suchą w strumienie wód.

19. Nasadzę na puszczy cedrów, wybornych cedrów, sosien, i oliwnych drzew; nasadzę pustynię jedliną, wiązem, i bukszpanem;

20. Aby widzieli, i poznali, i uważali, i zrozumieli, że to ręka Pańska uczyniła, i że to Święty Izraelski stworzył.

21. Przedłóżcie sprawę waszę, mówi Pan; ukażcie mocne dowody swoje, mówi król Jakóbowy.

22. Niech przystąpi, a niech nam oznajmi to, co się ma stać; rzeczy pierwsze, które były, powiedzcie, abyśmy uważyli w sercu swem, a poznali cel ich; albo przynajmniej nam przyszłe rzeczy oznajmijcie.

23. Oznajmijcie, co ma przyjść napotem, a poznamy, żeście bogowie; albo uczyńcie co dobrego lub złego, abyśmy się zdumiewali, gdybyśmy to społem widzieli.

24. Otoście wy zgoła na nic, a sprawa wasza także na nic nie jest; przetoż obrzydły jest ten, co was sobie obiera.

25. Wzbudzę od północy lud, ten przyciągnie; i od wschodu słońca, ten wzywać będzie imienia mego; oborzy się na książąt jako na błoto, a podepcze ich, jako garncarz glinę.

26. Kto oznajmi od początku? tedy będziemy wiedzieli; albo co było od dawnych czasów? tedy rzeczemi: Tyś jest sprawiedliwy? Niemasz zgoła nikogo, coby oznajmił, ani jest, ktoby się dał słyszeć, albo ktoby słyszał mowy wasze.

27. Jam pierwszy, który Syonowi opowiadam: Oto, oto są; a Jeruzalemowi dam opowiadaczy rzeczy pociesznych.

28. Bo widzę, że niemasz nikogo, niemasz nikogo między nimi, coby dał radę; acz się ich pytają, wszakże nie odpowiadają i słowa.

29. Oto ci wszyscy są marnością, za nic nie stoją uczynki ich; wiatrem i próżnością są odlewane bałwany ich.

Dostępne przekłady 42 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

42 Oto sługa mój, spolegać będę na nim, wybrany mój, którego sobie upodobała dusza moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda.

2. Nie będzie wołał, ani się będzie wywyższał, ani będzie słyszany na ulicy głos jego.

3. Trzciny nałamanej nie dołamie, a lnu kurzącego się nie dogasi; ale sąd wyda według prawdy.

4. Nie zamroczy się, ani ustanie, dokąd
nie wykona sądu na ziemi, a nauki jego
wyspy oczekiwać będą.
5. Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył nie-
biosa i rozpostarł je; który rozszerzył zie-
mię, i co się rodzi z niej; który daje tchnie-
nie ludowi mieszkającemu na niej, a ducha
tym, co chodzą po niej.
6. Ja Pan wezwałem cię w sprawiedli-
wości, i ująłem cię za rękę twą; przetoż
strzedz cię będę, i dam cię za przymierze
ludowi, i za światłość narodom.
7. Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził
więźniów z ciemnicy, i z domu więzienia
siedzących w ciemnościach.
8. Ja Pan, toć jest imię moje, a chwały mo-
jej nie dam innemu, ani sławy mojej bał-
wanom rytym.
9. Oto pierwsze rzeczy przyszły, Ja też
nowe opowiadam, pierwej, niż się zaczną,
dam wam o nich słyszeć.
10. Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała
jego jest od kończyn ziemi, którzy się pła-
wicie po morzu, i wszystko, co w niem jest,
wyspy i obywatele ich.
11. Podnieście głos pustynie, i miasta jej,
i wsi, w których mieszka Kedar; wykrzy-
kajcie obywatele skał, z wierzchu gór wo-
łajcie.
12. Oddajcie cześć Panu, a chwałę jego
na wyspach opowiadajcie.
13. Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż
waleczny wzruszy się gorliwością; trąbić,
owszem krzyczeć będzie, a przeciw nie-
przyjaciołom swoim mężnie sobie pocznie,
14. Mówiąc: Milczałem dość długo, jako-
bym nie słyszał, wstrzymywałem się; ale
już jako rodząca krzyczeć będę, spustoszę,
i wszystkich oraz połknę.
15. W pustynie góry i pagórki obrócę, i
wszystkie zioła ich posuszę; obrócę i rzeki
w wyspy, a jeziora wysuszę.
16. I powiodę ślepych drogą, której nie
znali, a ścieszkami, o których nie wiedzieli,
poprowadzę ich; obrócę przed nimi ciem-
ności w światłość, a co nierównego, w rów-
ninę. Toć jest, co im uczynię, a nie opusz-
czę ich.
17. Cofną się nazad, i zawstydzą się bar-
dzo, którzy ufają w bałwanach rytych, któ-
rzy mówią obrazom litym: Wyście bogowie
nasi.
18. O głusi! słuchajcie; a wy ślepi! przej-
rzyjcie, abyście widzieli.
19. Któż ślepy, jedno sługa mój? a kto
głuchy, jedno poseł mój, którego posyłam?
Któż tak ślepy jako doskonały, ślepy, mó-
wię, jako sługa Pański?
20. Widzi wiele rzeczy, a wszakże nie zro-
zumiewa; otworzone ma uszy, wszakże nie
słyszy.
21. Pan go sobie upodobał dla sprawiedli-
wości swojej; uwielbił go zakonem, i sław-
nym go uczynił.
22. Ale ten lud jest złupiony i rozszar-
pany, którego młodzieńców ile ich kolwiek
jest, imają, i do ciemnic podawają; podani
są na łup, a niemasz ktoby ich wybawił;
podani są na rozchwycenie, ani jest, ktoby
rzekł: Wróć ich zaś.
23. Któż to z was w uszy przyjmuje? kto
zrozumiewa, aby czulszym był napotem?
24. Kto podał na rozszarpanie Jakóba, a
Izraela łupieżcom? Izali nie Pan, przeciw-
ko któremuśmy zgrzeszyli? Bo nie chcieli
drogami jego chodzić, ani słuchać zakonu
jego.
25. Dlatego nań Pan wylał popędliwość
gniewu swego, i gwałtowną wojnę, a zapa-
lił go w około, a wszakże nie poznał tego;
zapalił go, mówię, a wszakże tego do serca
nie przypuścił.

Dostępne przekłady 43 Rozdziału
Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

43 Ale teraz tak mówi Pan, który cię
stworzył, o Jakóbie; i który cię uczynił, o
Izraelu! Nie bój się, bom cię odkupił, a we-
zwałem cię imieniem twojem; mójeś ty.
2. Gdy pójdziesz przez wody, będę z tobą,
a jeźli przez rzeki, nie zaleją cię; pójdzieszli
przez ogień, nie spalisz się, a płomień nie
imie się ciebie.

3. Bom Ja Pan, Bóg twój, Święty Izraelski, zbawiciel twój. Dałem za cię na okup Egipt, ziemię Murzyńską, i Sabę miasto ciebie.

4. Zaraz jakoś drogim uczyniony przed oczyma memi, jesteś uwielbionym, a Jam cię umiłował; przetoż dałem ludzi za cię, i narody za żywot twój.

5. Nie bój się, bom Ja z tobą; od wschodu słońca przyprowadzę zaś nasienie twoje, i od zachodu zgromadzę cię.

6. Rzekę północnej stronie: Wróć: a południowi: Nie zabraniaj. Przywiedź zasię synów moich z daleka, a córki moje od kończyn ziemi;

7. Każdego, który się nazywa imieniem mojem, i któregom ku chwale swojej stworzył, któregom ukształtował, i któregom uczynił.

8. Wywiedź lud ślepy, który już ma oczy i głuchy, który już ma uszy.

9. Wszystkie narody niech się społu zejdą, i niech się zgromadzą ludzie. Któż jest między nimi, coby to opowiedział, a przeszłe rzeczy nam oznajmił? Niech stawią świadków swoich, a będą usprawiedliwieni; albo niech słyszą i rzekną: Prawdać jest!

10. Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sługa mój, któregom obrał, abyście wiedzieli i wierzyli mi, i zrozumieli, żem Ja jest, a że przedemną nie był stworzony Bóg, ani po mnie będzie.

11. Ja, Jam jest Pan, a niemasz oprócz mnie zbawiciela.

12. Ja oznajmuję i wyswabadzam, i opowiadam, a niemasz nikogo między wami z obcych bogów; i wyście mi tego świadkami, mówi Pan, żem ja Bóg.

13. Pierwej niż dzień był, Jam jest, a niemasz, ktoby wyrwał z ręki mojej; gdy co uczynię, i któż to odwróci?

14. Tak mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelski: Dla was poślę do Babilonu, i oderwę wszystkie zawory, i Chaldejczyków z okrętami, w których się oni chlubią.

15. Jam jest Pan, Święty wasz; Stworzyciel Izraelowy, Król wasz.

16. Tak mówi Pan, który sposobił na morzu drogę, i ścieszkę na bystrych wodach.

17. Który wywodzi wozy i konie, wojsko i siłę; czyni, że oraz upadają, a nie powstawają: gasną jako knot gaśnie.

18. Nie wspominajcie pierwszych rzeczy, a starodawnych nie uważajcie.

19. Oto Ja czynię rzecz nową, a zaraz się zjawi; izali tego nie poznacie Nadto sposobię na puszczy drogę, a na pustyni rzeki.

20. Chwalić mię będzie zwierz polny, smoki, i sowy, żem wywiódł na puszczy wody, a rzeki na pustyni, abym dał napój ludowi memu, wybranemu ludowi memu.

21. Lud ten, którym sobie stworzył, chwałę moję opowiadać będzie;

22. A tyś mię nie wzywał, o Jakóbie! owszemeś sobie utęsknił ze mną, o Izraelu!

23. Nie przywiodłeś mi bydlątka na całopalenie twoje, i ofiarami twemi nie uczciłeś mię; nie przymuszałem cię, abyś mi służył ofiarami śniednemi, anim cię obciążał tem, abyś mi kadził;

24. Nie kupiłeś mi za pieniądze wonnych rzeczy, aniś mię tłustością ofiar twoich opoił; aleś mię obciążył grzechami twemi, a zadałeś mi pracę nieprawościami twojemi.

25. Ja, Ja sam gładzę przestępstwa twoje dla siebie, a grzechów twoich nie wspomnę.

26. Przywiedź mi na pamięć, sądźmy się społu; powiedz ty, maszli, czembyś się usprawiedliwił?

27. Ojciec twój pierwszy zgrzeszył, a nauczyciele twoi wystąpili przeciwko mnie.

28. A tak zrzucę książąt z miejsc świętych, i podam na przeklęstwo Jakóba, a Izraela na pohańbienie.

Dostępne przekłady 44 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

44 A teraz słuchaj Jakóbie sługo mój! i ty, Izraelu! któregom wybrał.

2. Tak mówi Pan, który cię uczynił, i który cię ukształtował zaraz z żywota matki, i który cię wspomaga: Nie bój się Jakóbie, sługo mój! i uprzejmy, któregom wybrał.

3. Bo wyleję wody na pragnącego, a potoki na suchą ziemię; wyleję Ducha mego na nasienie twoje, i błogosławieństwo moje na potomki twoje.

4. I rozkrzewią się jako między trawą, i jako wierzby przy ciekących wodach.

5. Ten rzecze: Jam jest Pański, a ów się ozowie do imienia Jakóbowego, a inny się zapisze ręką swą Panu, i imieniem Izraelskim będzie się nazywał.

6. Tak mówi Pan, król Izraelski, i odkupiciel jego, Pan zastępów: oprócz mnie niemasz Boga.

7. Bo któż jako Ja ogłasza i opowiada to, i sporządza mi to, zaraz od onego czasu, jakom rozsądził lud na świecie? a kto przyszłe rzeczy, i to, co ma być, oznajmi im?

8. Nie bójcież się, ani sobą trwożcie. Izalim wam tego z dawna nie oznajmił, i nie opowiedział? Tegoście wy mnie sami świadkami. Izali jest Bóg oprócz mnie? Niemasz zaiste skały; Ja o żadnej nie wiem.

9. Tworzyciele bałwanów wszyscy nic nie są, i te najmilsze rzeczy ich nic im nie pomogą; czego oni sobie sami świadkami będąc, nic nie widzą, ani rozumieją, żeby się wstydzić mogli.

10. Kto tworzy boga, i bałwana leje, do niczego się to nie przygodzi.

11. Oto wszyscy, i uczestnicy ich będą pohańbieni; owszem, rzemieślnicy ich, ci nad innych ludzi, choćby się wszyscy zebrali i stanęli, lękać się muszą, i społem pohańbieni będą.

12. Kowal kleszczami robi przy węglu, a młotami kształtuje bałwana; gdy go robi mocą ramienia swego, aż od głodu w nim i siły ustają, ani pije wody, aż i omdlewa.

13. Cieśla zaś rozciąga sznur, znaczy sznurem farbowanym, i ociosuje toporem, i cyrklem rozmierza go, i czyni go na podobieństwo męża, i na podobieństwo pięknego człowieka, aby mieszkał w domu.

14. Narąbie sobie cedrów, i bierze cyprys i dąb, albo to, co jest najmocniejszego między drzewem leśnem, albo wsadzi jawór, który za deszczem odrasta;

15. I używa tego człowiek do palenia, albo wziąwszy z niego, ogrzewa się przy nim, także roznieca ogień, aby napiekł chleba, nadto z tegoż drzewa robi sobie boga, i kłania mu się; czyni z niego bałwana, i klęka przed nim.

16. Część jego pali ogniem, przy drugiej części jego mięso je, piecze pieczeń i nasycony bywa; także rozgrzewa się, i mówi: Ehej! rozgrzałem się, widziałem ogień.

17. A z ostatku jego czyni boga, bałwana swego; klęka przed nim, kłania się, i modli mu się, mówiąc: Wybaw mię, boś ty bóg mój.

18. Nie wiedzą, ani rozumieją, przeto, że Bóg zaślepił oczy ich, aby nie widzieli, i serca ich, aby nie rozumieli.

19. I nie uważają tego w sercu swojem, nie mająż to umiejętności ani baczenia, aby rzekli: Część z niego spaliłem ogniem, a przy węglu jego napiekłem chleba, upiekłem mięso, i najadłem się; i mamże ja z ostatku jego obrzydliwość uczynić, a przed kloc em drewnianym klękać?

20. Taki się karmi popiołem, serce jego zwiedzione unosi go, aby nie mógł wybawić duszy swojej, ani rzec: Izali to nie jest oszukanie, co jest w prawicy mojej?

21. Pomnijże na to, Jakóbie i Izraelu! przeto, żeś ty jest sługą moim. Stworzyłem cię, sługaś ty mój; o Izraelu! nie zapomnę na cię.

22. Gładzę nieprawości twoje jako obłok, a grzechy twoje jako mgłę; nawróć się do mnie, bom cię odkupił.

23. Śpiewajcie niebiosa, bo to Pan uczynił; wykrzykajcie niskości ziemi, zabrzmijcie chwałę góry, las, i wszystkie drzewa w nim; albowiem Pan odkupił Jakóba, a w Izraelu sławnym się uczynił.

24. Tak mówi Pan, odkupiciel twój, i który cię utworzył wnet z żywota matki: Ja Pan

wszystko czynię, sam rozciągam niebiosa, rozpościeram ziemię mocą swoją.

25. Wniwecz obracam znamiona praktykarzów, i wieszczków do szaleństwa przywodzę; i mędrców na wstecz obracam, a umiejętność ich głupią czynię.

26. Potwierdzam słowa sługi swego, a radę posłów swych wykonywam. Który mówię o Jeruzalemie: Mieszkać w niem będę; a o miastach Judzkich: Pobudowane będą; bo spustoszenia ich pobuduję;

27. Który mówię głębinie: Wyschnij, Ja potoki twe wysuszę;

28. Który mówię o Cyrusie: On pasterz mój, bo wszystkę wolę moję wykona; i rzecze Jeruzalemowi: Będziesz zbudowane; a kościołowi: Będziesz założony.

Dostępne przekłady 45 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

45 To mówi Pan pomazańcowi swemu Cyrusowi, którego prawicę ujmę, a porażę przed nim narody, i biodra królów rozpaszę, a pootwieram przed nim wrota, i bramy nie będą zamknięte.

2. Ja przed tobą pójdę, a krzywe drogi wyprostuję, wrota miedziane skruszę, a zawory żelazne porąbię;

3. I dam ci skarby skryte, i klejnoty schowane, abyś poznał, żem Ja Pan, Bóg Izraelski, który cię przyzywam imieniem twojem.

4. Dla sługi mego Jakóba, i dla Izraela, wybranego mego, nazwałem cię imieniem twojem, przezwiskiem twojem, chociaż mię nie znasz.

5. Jam Pan, a niemasz żadnego więcej, oprócz mnie niemasz żadnego Boga; przepasałem cię, aczkolwiek mię nie znasz:

6. Aby poznali od wschodu słońca, i od zachodu słońca, iż niemasz żadnego oprócz mnie, Jam Pan, a niemasz żadnego więcej;

7. Który czynię światłość, i stwarzam ciemności; sprawuję pokój, i stwarzam złe. Ja Pan czynię to wszystko.

8. Spuście niebiosa rosę z góry, a obłoki niech kropią sprawiedliwość; niech się otworzy ziemia, a niech wyrośnie zbawienie, a sprawiedliwość niech wespół zakwitnie. Ja Pan sprawię to.

9. Biada temu, który się spiera z stworzycielem swoim, będąc skorupą, jako inne skorupy gliniane. Izali glina rzecze garncarzowi swemu: Cóż czynisz? Robota twoja zaprawdę nikczemna jest.

10. Biada temu, który mówi ojcu: Cóż płodzisz? a niewieście: Cóż porodzisz?

11. Tak mówi Pan, Święty Izraelski, i Twórca jego: O przyszłe rzeczy pytajcie mię, a synów moich, i sprawę rąk moich poruczajcie mi.

12. Jam uczynił ziemię, i człowiekam na niej stworzył. Jam jest, którego ręce rozciągnęły niebiosa, a wszystkiemu wojsku ich rozkazuję.

13. Jam go wzbudził w sprawiedliwości, i wszystkie drogi jego wyprostuję. Onci zbuduje miasto moje, a więźniów moich wypuści, nie za okup, ani za dar, mówi Pan zastępów.

14. Tak mówi Pan: Praca Egipska, i kupiectwo Murzynów, i Sebejczyków, mężowie wysocy do ciebie przyjdą, a twoi będą; za tobą chodzić będą, w pętach pójdą, tobie się kłaniać, i tobie się korzyć będą, mówiąc: Tylko w tobie jest Bóg, a niemasz żadnego więcej, oprócz tego Boga.

15. Zaprawdę tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelski, zbawiciel.

16. Wszyscy się oni zawstydzą, i pohańbieni będą; czyniciele bałwanów społu z hańbą odstąpią.

17. Ale Izrael zbawion będzie przez Pana zbawieniem wiecznem; nie zawstydzicie się, ani będziecie pohańbieni, aż na wieki wieczne.

18. Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który stworzył ziemię, i uczynił ją! który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją): Jam Pan, a niemasz żadnego więcej.

19. Nie mówiłem potajemnie na miejscu ziemskiem ciemnem; nie na próżno mówię nasieniu Jakóbowemu: Szukajcie mię. Ja Pan mówię sprawiedliwość, a zwiastuję prawość.

20. Zgromadźcie się, a przyjdźcie; przybliżcie się wespół, wy, którzyście pozostali między poganami. Nic nie wiedzą, którzy się z drewnianemi bałwanami swemi noszą; bo się modlą bogu, który nie może wybawić.

21. Oznajmujcież a przywiedźcie innych, a niech pospołu w radę wnijdą, a ukażą, kto to od dawnego czasu przepowiedział? kto od onego czasu oznajmił? Izali nie Ja Pan? Boć niemasz żadnego innego Boga oprócz mnie. Niemasz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela innego oprócz mnie.

22. Obejrzyjcież się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego więcej.

23. Przysiągłem sam przez się; wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się nazad nie wróci: Że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano, i przysięgać każdy język.

24. Mówiąc: Tylko w Panu mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Takowi aż do niego przyjdą; ale pohańbieni będą wszyscy, którzy się gniewem zapalają przeciwko niemu.

25. W Panu usprawiedliwione będzie, i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelskie.

Dostępne przekłady 46 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

46 Pochylił się Bel, upadł Nebo; bałwany ich włożone są na bestyje, i na bydlęta; tem zaiste, co wy nosicie, będą bardzo obciążone aż do ustania.

2. Pochyliły się, i upadły społem, i Babilończycy nie będą mogli ratować bremion; owszem, i dusza ich w niewolę pójdzie.

3. Słuchajcie mię, domie Jakóbowy, i wszystkie ostatki domu Izraelskiego! które noszę zaraz z żywota, które piastuję zaraz od narodzenia;

4. Ja sam aż do starości, i owszem aż do sędziwości was nosić będę. Jam was uczynił, Ja też nosić będę; Ja mówię nosić was będę, i wybawię.

5. Komuż mię przypodobacie, i przyrównacie, albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny?

6. Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka, a srebro na szalach ważą, najmują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym padają i kłaniają się.

7. Noszą go na ramieniu, dźwigają go, i stawiają go na miejscu jego. I stoi, a z miejsca swego się nie ruszy; jeźli kto zawoła do niego, nie ozywa się, ani go z utrapienia jego wybawia.

8. Pamiętajcież na to, a wstydźcie się; przypuśćcie to do serca, o przestępnicy!

9. Wspomnijcie sobie na rzeczy pierwsze, które się działy od wieku; bom Ja Bóg, a niemasz żadnego Boga więcej, i niemasz mnie podobnego;

10. Który opowiadam od początku rzeczy ostatnie, i zdawna to, co się jeszcze nie stało; rzekęli co, rada moja ostoi się, i wszystkę wolę moję uczynię.

11. Który zawołam od wschodu słońca ptaka, z ziemi dalekiej tego, którypy wykonał radę moję. Rzekłem, a dowiodę tego; umyśliłem, a uczynię to.

12. Słuchajcie mię, wy upornego serca, którzy jesteście dalekimi od sprawiedliwości.

13. Sprawię, że się przybliży sprawiedliwość moja, nie pójdzie w długą, a zbawienie moje nie omieszka; bo położę w Syonie zbawienie, a w Izraelu sławę moję.

Dostępne przekłady 47 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

47 Zstąp, a usiądź w prochu, panno, córko Babilońska! siądź na ziemi, a nie na

stolicy, córko Chaldejska! bo cię nie będą
więcej nazywać kochanką i rozkosznicą.

2. Weźmij żarna, a miel mąkę; odkryj war-
kocze swoje, obnaż nogi, odkryj golenie,
brnij przez rzekę.

3. Odkryta będzie nagość twoja, a hań-
ba twoja widziana będzie; wezmę pomstę z
ciebie, a nie dam się nikomu zahamować.

4. To mówi odkupiciel nasz, imię jego Pan
zastępów, Święty Izraelski.

5. Siedź milcząc, a wnijdź do ciemności,
córko Chaldejska! bo cię więcej nie będą
nazywać panią królestw.

6. Rozgniewałem się był na lud mój, splu-
gawiłem dziedzictwo moje, a dałem je w
ręce twoje; aleś im ty nie okazała miłosier-
dzia, i starców obciążałaś jarzmem twojem
bardzo,

7. I rzekłaś: Na wieki panią będę; i tak
nie przypuściłaś tego do serca swego, aniś
sobie przywodziła na pamięć dokończenia
tego.

8. Przetoż słuchaj tego teraz, rozkosznico!
(która mieszkasz bezpiecznie, a mówisz w
sercu swem: Jam jest, a niemasz oprócz
mnie innej, nie będę wdową, ani uznam
sieroctwa;)

9. Że to oboje przyjdzie na cię nagle dnia
jednego, sieroctwo i wdowstwo, a doskona-
le przypanie na cię dla mnóstwa guseł two-
ich, i dla wielkości czarów twoich.

10. Bo ufasz w złości twojej, a mówisz:
Nie widzi mię nikt. Mądrość twoja i umie-
jętność twoja, ta cię przewrotną uczyniła,
abyś mówiła w sercu swem: Jam jest, a nie-
masz oprócz mnie innej.

11. Dlatego przyjdzie na cię złe, które-
go wyjścia nie wiesz, i przypadnie na cię
bieda, której nie będziesz mogła zbyć; a
przyjdzie na cię nagle spustoszenie, nim
wzwiesz.

12. Stańże teraz z czarami swemi, i z
mnóstwem guseł twoich, któremiś się pa-
rała od młodości twojej, azażbyś co sobie
mogła pomódz, albo się snać czem zmoc-
nić.

13. Ustawasz z mnóstwem rad twoich;
niechajże teraz staną praktykarze, którzy
się przypatrują gwiazdom, którzy dawają
znać, co ma być każdego miesiąca, a niech
cię wybawią z tego, co ma przyjść na cię.

14. Oto są jako plewa; ogień popali ich,
nie wybawią ani duszy swej z mocy pło-
mienia; nie zostanie węgla do ogrzania się,
ani ognia, coby posiedzieć przy nim.

15. Takci się stanie kupcom twoim, z któ-
rymiś się zabawiała od młodości twojej:
każdy się z nich w swą stronę uda, nie bę-
dzie , ktoby cię wybawił.

Dostępne przekłady 48 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

48 Słuchajcie tego, domie Jakóbowy!
którzy się nazywacie imieniem Izraelo-
wem, a poszliście z wód Judzkich; któ-
rzy przysięgacie przez imię Pańskie, a Bo-
ga Izraelskiego przypominacie, ale nie w
prawdzie ani w sprawiedliwości;

2. Aczkolwiek od miasta świętego mianu-
jecie się, a na Bogu Izraelskim spolegacie,
Pan zastępów imię jego.

3. Pierwsze rzeczy z dawnam opowiadał,
a co z ust moich wyszło i com ogłaszał,
naglem czynił, i przychodziło.

4. Wiedziałem, żeś ty twardy, a szyja two-
ja żyłą żelazną, a czoło twoje miedziane.

5. Przetoż oznajmiałem ci z dawna; pier-
wej niż się co stało, ogłaszałem, byś snać
nie rzekł: Bałwan mój uczynił to, a obraz
mój albo ulanie moje rozkazało to.

6. Słyszałeś o tem, spojrzyjże na to
wszystko; a wy izali tego nie opowiecie?
Teraz już ogłaszam nowe i tajemne rzeczy,
i o którycheś nie wiedział.

7. Teraz stworzone są, a nie onego czasu,
o którycheś przed tym dniem nic nie sły-
szał, byś snać nie rzekł: Otom wiedział o
tem.

8. Owszem aniś słyszał, aniś wiedział; ani
się to w on czas doniosło ucha twego; bom

wiedział, że zapewne wystąpisz, a że przestępcą będziesz zaraz z żywota matki twojej.

9. Dla imienia mego zatrzymam popędliwość moję, a dla chwały mojej zahamuję gniew przeciwko tobie, abym cię nie wygładził.

10. Oto wypławię cię, ale nie jako srebro; przebiorę cię w piecu utrapienia.

11. Sam dla siebie, dla siebie to uczynię; bo jakożby miało być splugawione imię moje? Zaiste chwały mojej nie dam innemu.

12. Słuchaj mię, Jakóbie i Izraelu, wezwany mój! Jam jest, Jam pierwszy, Jam i ostateczny.

13. A ręka moja założyła ziemię, i prawica moja piędzią rozmierzyła niebiosa; zawołałem je, a zaraz stanęły.

14. Zbierzcie się wszyscy, a słuchajcie. Któż z nich to opowiedział? Pan umiłował go, on wykona wolę jego nad Babilonem, a ramię jego przeciw Chaldejczykom.

15. Ja, Jam mówił; przetoż wezwę go, przywiodę go, a poszczęści mu się droga jego.

16. Przybliżcie się do mnie, a słuchajcie tego! Nie mówiłem od początku w skrytości; ale od onegoż czasu, którego się to działo, tamem był. A teraz panujący Pan posłał mię, i duch jego.

17. Tak mówi Pan, odkupiciel twój, Święty Izraelski: Jam Pan, Bóg twój, który cię uczę, abyś postępował; a prowadzę cię drogą, po której chodzić masz.

18. Obyżeś był pilnował przykazania mego! byłby jako rzeka pokój twój, a sprawiedliwość twoja jako wały morskie;

19. A nasienie twoje byłoby jako piasek, a płód żywota twego jako drzastwo jego; a nie byłoby wycięte ani wygładzone imię jego przed obliczem mojem.

20. Wynijdźcie z Babilonu, uciecczcie od Chaldejczyków; głosem to rozsławiajcie, rozgłaszajcie to, roznaszajcie to, aż do kończyn ziemi; mówcie: Pan odkupił sługę swego Jakóba.

21. Nie upragną, gdy ich przez pustynie powiedzie; wody z skały wywiedzie im; bo rozszczepi opokę, i wypłyną wody.

22. Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Pan.

Dostępne przekłady 49 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

49 Słuchajcie mię wyspy, a narody dalekie pilnujcie! Pan zaraz z żywota wezwał mię, zaraz z żywota matki mojej uczynił wzmiankę imienia mego:

2. I uczynił usta moje jako miecz ostry, w cieniu ręki swej zakrył mię, a uczyniwszy mię strzałą wypolerowaną, do sajdaku swego schował mię;

3. I rzekł mi: Sługaś ty mój, w Izraelu tobą się chlubić będę.

4. A Jam rzekł: Nadarmom pracował, próżnom i daremnie zniszczył siłę moję; wszakże sąd mój jest u Pana, a praca moja u Boga mego.

5. A teraz mówi Pan, który mię zaraz z żywota za sługę sobie utworzył, abym zaś przywiódł do niego Jakóba. (Choćby Izrael nie był zebrany, sławnym jednak będę przed oczyma Pańskiemi; albowiem Bóg mój jest siłą moją.)

6. I rzekł: Małoby mi to było, abyś mi był sługą ku podźwignieniu pokoleń Jakóbowych, i ku nawróceniu ostatków z Izraela; przetoż dałem cię za światłość poganom, abyś był zbawieniem mojem aż do kończyn ziemi.

7. Tak mówi Pan, odkupiciel Izraelowy, Święty jego, do tego, którym każdy gardzi, a którym się brzydzą narody, do sługi panujących: Królowie widząc cię powstaną, a książęta kłaniać ci się będą dla Pana, który jest wierny, dla Świętego Izraelskiego, który cię obrał.

8. Tak mówi Pan: Czasu przyjemnego wysłucham cię, a w dzień zbawienia poratuję cię; nadto strzedz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, abyś utwierdził ziemię,

a podał w osiadłość dziedzictwa spustoszałe;

9. Abyś mówił więźniom: Wynijdźcie; a tym, co są w ciemnościach: Okażcie się. Podle dróg paść się będą, a po wszystkich miejscach wysokich będą pastwiska ich.

10. Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich.

11. Nadto sposobię na wszystkich górach moich drogę, a gościńce moje będą powyższone.

12. Oto ci z daleka przyjdą, a oto drudzy od północy i od morza, a drudzy z ziemi Synim.

13. Śpiewajcie niebiosa, rozraduj się ziemio, i głośno zabrzmijcie góry! albowiem Pan pocieszył lud swój, a nad ubogimi swoimi zmiłował się.

14. Ale Syon rzekł: Opuścił mię Pan, a Pan zapomniał na mię.

15. Izali może zapomnieć niewiasta niemowlątka swego, aby się nie zlitowała nad płodem żywota swego? A choćby też i one zapomniały, wszakże Ja ciebie nie zapomnę.

16. Oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię; mury twoje zawżdy są przedemną.

17. Pospieszą się do ciebie synowie twoi, a ci, którzy cię burzyli i kazili, odejdą od ciebie.

18. Podnieś w około oczy swe, a obacz; ci wszyscy zgromadziwszy się przyjdą do ciebie. Jakom żywy Ja, mówi Pan, że tymi wszystkimi jako ochędóstwem przyodziejesz się, i obłożysz się nimi jako oblubienica;

19. Przeto, że pustynie twoje, i spustoszałe miejsca twoje, i ziemia zburzenia twego teraz będą ciasne dla obywateli, gdyż oddaleni będą ci, którzy cię pożerali.

20. Tak, że rzeką w uszy twoje synowie sieroctwa twego: Ciasne mi jest to miejsce; ustąpże mi, abym mieszkać mógł.

21. I rzeczesz w sercu swem: Któż mi tych napłodził? bom ja była osierociała, i samotna, wygnanam była, i tułałam się; któż wżdy tych odchował? Otom Ja tylko sama pozostała była, gdzież ci byli?

22. Tak mówi panujący Pan: Oto wzniosę na narody rękę moję, a do ludzi podniosę chorągiew moję, aby przynieśli synów twoich na ręku, i córki twoje aby na ramionach przynoszone były.

23. I będą królowie piastunami twoimi, a księżny ich mamkami twemi; twarzą ku ziemi kłaniać ci się będą, i proch nóg twoich lizać będą; a dowiesz się, żem Ja Pan, a iż nie bywają zawstydzeni, którzy na mię oczekują.

24. I rzeczesz: Izali korzyść od mocarza odjęta będzie? Izali pojmany lud sprawiedliwego wybawiony będzie?

25. Owszem, tak mówi Pan: I pojmany lud mocarzowi odjęty będzie, i korzyść okrutnikowi wydarta będzie; albowiem przeciwnikowi twemu Ja się sprzeciwię, a synów twoich Ja wyswobodzę.

26. I tych, którzy cię pustoszą, własnem ich ciałem nakarmię, a krwią swoją jako moszczem upiją się. I pozna wszelkie ciało, żem Ja Pan, zbawiciel twój, i odkupiciel twój, mocny Jakóbowy.

Dostępne przekłady 50 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

50

Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodny matki waszej, którymem ją wolno puścił? albo kto jest z pożyczalników moich, któremum was zaprzedał? Otoście nieprawościami swojemi sami siebie zaprzedali, a dla przestępstw waszych wolno puszczona jest matka wasza.

2. Przeczże, gdy przychodzę, niemasz nikogo? a gdy wołam, nikt się nie ozywa? Izali tak jest ukrócona ręka moja, aby nie mogła odkupić? Izali niemasz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszam morze, obracam rzeki w pustynie, tak iż zaśmier dną ryby ich dla niedostatku wody, i zdychają od pragnienia.

3. Obłoczę niebiosa w ciemności, a wór daję za odzienie ich.

4. Panujący Pan dał mi język umiejętny, abym umiał czasu przygodnego mówić słowo upracowanemu. Budzi mię na każdy zaranek, pobudza uszy moje, abym słuchał tak jako uczący się pilnie.

5. Panujący Pan otwiera mi uszy, a Ja się nie sprzeciwiam, ani się na wstecz wracam.

6. Ciała mego nadstawiam bijącym, a policzków moich tym, którzy mię targają; twarzy mojej nie zakrywam od obelżenia i plwania.

7. Bo panujący Pan wspomaga mię; przetoż nie bywam pohańbiony. Dla tego postawiłem twarz moję jako krzemień, gdyż wiem, że pohańbiony nie będę.

8. Bliskoć jest ten, który mię usprawiedliwia. Któż się sprzeczać będzie ze mną? Stańmy społem; kto ma prawo ze mną, niech przystąpi ku mnie.

9. Oto panujący Pan pomagać mi będzie; któż jest, coby mię potępił? Oto wszyscy takowi jako odzienie zwiotszeją, a mól zgryzie ich.

10. Kto jest między wami bojący się Pana, posłuchaj głosu sługi jego; kto jest, co chodzi w ciemnościach a nie ma światłości? ufaj w imieniu Pańskiem, a spolegaj na Bogu swoim.

11. Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień, a przepasujecie się iskrami, chodźcież w światłości ognia waszego, i w iskrach, któreście rozniecili; z ręki mojej wam się to stanie, że w boleści leżeć będziecie.

Dostępne przekłady 51 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

51 Słuchajcie mię, którzy naśladujecie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Spojrzyjcie na skałę, z którejście wycięci, i na głębokość dołu, skądeście wykopani.

2. Spojrzyjcie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła, żem go jednego wezwał, i pobłogosławiłem mu, a rozmnożyłem go.

3. Gdyż pocieszy Pan Syon, pocieszy wszystkie pustynie jego, a uczyni puszczę jego bardzo rozkoszną, a pustynię jego jako ogród Pański, radość i wesele znajdzie się w nim, dziękczynienie, i głos śpiewania.

4. Pilnujcie mię, ludu mój i rodzino moja! nadstawcie mi uszów; bo zakon odemnie wyjdzie, a sąd mój za światłość narodom wystawię.

5. Blisko jest sprawiedliwość moja, wynijdzie zbawienie moje, a ramiona moje narody sądzić będą. Na mię wyspy oczekują, a po ramieniu mojem tęsknią.

6. Podnieście ku niebu oczy wasze, a spojrzyjcie na ziemię na dół. Niebiosa jako dym zniszczeją, a ziemia jako odzienie zwiotszeje, i obywatele jej, jako i ona zginą; ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja nie ustanie.

7. Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się urągania ludzkiego, a sromocenia ich nie lękajcie się.

8. Albowiem ich mól jako szatę pożre, a robak ich jako wełnę pogryzie; ale sprawiedliwość moja na wieki będzie, a zbawienie moje od narodu do narodu.

9. Ocuć się, ocuć się, oblecz się w siłę, o ramię Pańskie! Ocuć się jako za dni dawnych, i za rodzajów przeszłych! Izaliś nie ty jest, któreś zgładziło Egipt, i zraniło smoka?

10. Izaliś nie ty jest, któreś wysuszyło morze, wody przepaści wielkiej? któreś obróciło głębokości morskie w drogę, aby przeszli wybawieni?

11. A tak ci, których odkupił Pan, niech się nawrócą, i przyjdą do Syonu z śpiewaniem, a wesele wieczne niech będzie nad głową ich; wesela i radości niech dostąpią, a niech uciecze smutek i wzdychanie.

12. Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któżeś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, i syna człowieczego trawie podobnego?

13. Że zapominasz na Pana stworzyciela swego, który rozciągnął niebiosa, i założył ziemię? a że się lękasz ustawicznie każdego dnia popędliwości trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracał? Ale gdzież jest ta popędliwość trapiącego?

14. Pospieszy się, aby więzień był uwolniony; bo nie umrze w dole, ani będzie miał jaki niedostatek chleba swego.

15. Ja zaiste jestem Pan, Bóg twój, który rozdzielam morze, tak, że szumią wały jego; Pan zastępów jest imię moje.

16. Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś szczepił niebiosa, a założył ziemię, i rzekł Syonowi: Tyś jest lud mój.

17. Ocuć się, ocuć się, powstań Jeruzalemie! któreś piło z ręki Pańskiej kubek zapalczywości jego, drożdże z kubka trucizny śmiertelnej wypiłoś i wysączyłoś.

18. Nikt go nie prowadził ze wszystkich synów, których napłodziło, i nikt go nie ujął za rękę jego ze wszystkich synów, które wychowało.

19. Dwie rzeczy są, które cię spotkały; (któż się ciebie użalił?) Spustoszenie i skruszenie, głód i miecz; któż cię pocieszy?

20. Synowie twoi pomdlawszy leżeli na rogach wszystkich ulic, jako bawół w sieci, pełni będąc popędliwości Pańskiej, gromienia Boga twego.

21. A przetoż słuchaj teraz tego, o utrapiona i pijana, ale nie winem!

22. Tak mówi Pan twój, Pan i Bóg twój, który się zastawia za lud swój: Oto biorę z ręki twojej kubek trucizny śmiertelnej, i drożdże kubka popędliwości mojej; nie będziesz więcej pić z niego;

23. Ale podam go w rękę tych, którzy cię trapią, którzy mówili duszy twojej: Nachyl się, niech przez cię przejdziemy; a tyś pokładało jako ziemię grzbiet swój, i jako ulicę przechodzącym.

Dostępne przekłady 52 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

52 Ocuć się, ocuć się, oblecz się w moc twoję, Syonie! oblecz się w szatę ochędóstwa twego, o Jeruzalemie, miasto święte! Albowiem nie natrze na cię nieobrzezany i nieczysty.

2. Otrząśnij się z prochu, powstań, siądź, Jeruzalemie! dobądź się z oków szyi swojej, o pojmana córko Syońska!

3. Tak zaista Pan mówi: Darmoście się zaprzedali, przetoż bez pieniędzy odkupieni będziecie.

4. Bo tak mówi panujący Pan: Do Egiptu wstąpił lud mój przedtem, aby tam pielgrzymował; ale Assyryjczyk bez przyczyny go trapi.

5. A teraz cóż mam czynić? mówi Pan, ponieważ lud mój darmo jest pojmany, a ci, którzy panują nad nim, do wzdychania go przywodzą, mówi Pan; nadto ustawicznie każdego dnia imię moje bluźnione bywa.

6. Przetoż pozna lud mój imię moje, przetoż pozna, mówię, dnia onego, żem Ja jest ten, który mówię; otom Ja przytomny.

7. O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre, i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje!

8. Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wynoszą, a społem wykrzykać będą; bo okiem w oko ujrzą, że zasię Pan Syon przywiedzie.

9. Wykrzykajcie a śpiewajcie społem, pustynie Jeruzalemskie! bo pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem.

10. Wysmuknął Pan ramię świętobliwości swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego.

11. Odstąpcie, odstąpcie wynijdźcie z Babilonu, nieczystego się nie dotykajcie, wynijdźcie z pośrodku jego; oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie.

12. Bo nie z trzaskiem wynijdziecie, ani uciekając pójdziecie; pójdzie zaiste Pan przed wami, a zgromadzi was Bóg Izraelski.

13. Oto się szczęśliwie powiedzie słudze memu. Wywyższony i podniesiony i bardzo uwielbiony będzie.

14. Jako wiele ich zdumieją się nad nim, że przemierzła jest nad innych ludzi osoba jego, a kształt jego nad synów ludzkich:

15. Tak zasię pokropi wiele narodów, i królowie przed nim zatulą usta swe, przeto, że czego im nie powiadano, to oglądają, a to, o czem nie słyszeli, wyrozumieją.

Dostępne przekłady 53 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

53 Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komu objawione jest?

2. Bo wyrósł jako latorostka przed nim, a jako korzeń z ziemi suchej, nie mając kształtu ani piękności; i widzieliśmy go; ale nic nie było widzieć, czemubyśmy go żądać mieli.

3. Najwzgardzeńszy był, i najpodlejszy z ludzi, mąż boleści, a świadomy niemocy, i jako zakrywający twarz swoję; najwzgardzeńszy mówię, skądeśmy go za nic nie mieli.

4. Zaiste on niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił; a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony.

5. Lecz on zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych; kaźń pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni.

6. Wszyscyśmy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas.

7. Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust swoich; jako baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał, i nie otworzył ust swoich.

8. Z więzienia i z sądu wyjęty jest; przetoż rodzaj jego któż wypowie? Albowiem wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego;

9. Który to lud podał niezbożnym grób jego, a bogatemu śmierć jego, choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego.

10. Takci się Panu upodobało zetrzeć go, i niemocą utrapić, aby położywszy ofiarą za grzech duszę swą, ujrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich; a to, co się podoba Panu, przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało.

11. Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie. Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich on sam poniesie.

12. Przetoż mu dam dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę swoję, a z przestępcami policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł, i za przestępców się modlił.

Dostępne przekłady 54 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

54 Śpiewaj niepłodna! która nie rodzisz, śpiewaj głośno, a krzycz, która w porodzeniu nie pracujesz; bo więcej będzie synów opuszczonej, niż synów tej, która ma męża, mówi Pan.

2. Rozprzestrzeń miejsce namiotu swego, a opon przybytków swych nie zabraniaj rozciągnąć: wyciągnij powrozy twoje, a kołki twoje utwierdź.

3. Bo się na prawo i na lewo rozsilisz, a nasienie twoje narody odziedziczy, i miasta spustoszone osadzi.

4. Nie bój się, bo pohańbiona nie będziesz; a nie zapalaj się, bo nie przyjdziesz na posromocenie; owszem na zelżywość młodości twojej zapomnisz, a na pohańbienie wdowstwa twego więcej nie wspomnisz.

5. Albowiem małżonkiem twoim jest stworzycie twój, Pan zastępów imię jego, a

odkupiciel twój, Święty Izraelski, Bogiem
wszystkiej ziemi zwany będzie.
6. Bo cię jako żony opuszczonej i strapionej w duchu, Pan powoła, a jako żony młodej, gdy odrzuconą będziesz, mówi Bóg twój.
7. Na małą chwilkę opuściłem cię; ale zaś w litościach wielkich zgromadzę cię.
8. W maluczkim gniewie skryłem maluczko twarz swoję przed tobą; ale w miłosierdziu wiecznem zlituję się nad tobą, mówi Pan, odkupiciel twój.
9. Bo to jest u mnie, co przy potopie Noego; jakom przysiągł, że się więcej nie będą rozlewać wody Noego po ziemi: takem przysiągł, że się nie rozgniewam na cię, ani cię zgromię.
10. A choćby się i góry poruszyły, i pagórki się zachwiały: jednak miłosierdzie moje od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju mego nie wzruszy się, mówi twój miłościwy Pan.
11. O utrapiona, wichrem rozmiotana, z pociechy obrana! oto Ja położę na karbunkułach kamienie twoje, a na szafirach założę cię.
12. I uczynię z kryształu okna twoje, a bramy twoje z kamienia rubinowego, i wszystkie granice twoje z kamienia kosztownego.
13. A wszyscy synowie twoi będą wyuczeni od Pana, i obfitość pokoju będą mieli synowie twoi.
14. Na sprawiedliwości ugruntowana będziesz; od ucisku się oddalisz, przetoż się go bać nie będziesz; i od starcia; bo się nie przybliży do ciebie.
15. Oto nie jeden mieszkać będzie z tobą, który nie jest mój; ale ktoby mieszkając z tobą, był przeciwnym tobie, upadnie.
16. Otom ja stworzył kowala poddymającego węgle w ogniu, a wyjmującego naczynie ku robocie swojej: Jam też stworzył pustoszyciela, aby wytracał.
17. Żadne naczynie urobione przeciw tobie nie zdarzy się, a każdy język powstawający przeciw tobie na sądzie potępisz. Toć jest dziedzictwo sług Pańskich, a sprawiedliwość ich odemnie, mówi Pan.

Dostępne przekłady 55 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

55 Nuż wszyscy pragnący pójdźcie do wód, i wy, co niemacie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie a jedzcie; pójdźcie, mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty, wino i mleko.
2. Przecz wynakładacie pieniądze nie za chleb, a pracę swą na to, co nie nasyca? Słuchając słuchajcie mię, a jedzcie to, co jest dobrego, i niech się rozkocha w tłustości dusza wasza.
3. Nakłońcie ucha swego, a pójdźcie do mnie; słuchajcie, a będzie żyła dusza wasza. I postanowię z wami przymierze wieczne, miłosierdzie Dawidowe pewne wyleję na was.
4. Oto dałem go za świadka narodom, za wodza i za nauczyciela narodom.
5. Oto naród, któregoś nie znał, powołasz, a narody, które cię nie znały, zbieżą się do ciebie dla Pana, Boga twego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi.
6. Szukajcie Pana, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki blisko jest.
7. Niech opuści niepobożny drogę swoję, a człowiek nieprawy myśli swoje i niech się nawróci do Pana, a zmiłuje się; i do Boga naszego, gdyż jest hojnym w odpuszczaniu.
8. Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan;
9. Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze.
10. Bo jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napawa ziemię, a czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że wydaje nasienie siejącemu, a chleb jedzącemu:
11. Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie

próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i
poszczęści mu się w tem, na co je poślę.
12. Przetoż w weselu wynijdziecie, a w
pokoju doprowadzeni będziecie. Góry i pa-
górki chwałę przed wami głośno zaśpiewa-
ją, a wszystkie drzewa polne rękami kla-
skać będą.
13. Miasto ciernia wyrośnie jedlina, a
miasto pokrzywy wyrośnie mirt; a to bę-
dzie Panu ku sławie, na znak wieczny, któ-
ry nigdy nie będzie wygładzony.

Dostępne przekłady 56 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

56 Tak mówi Pan: Strzeżcie sądu, a
czyńcie sprawiedliwość; bo blisko tego, że
zbawienie moje przyjdzie, a sprawiedli-
wość moja objawiona będzie.
2. Błogosławiony człowiek, który to czy-
ni, i syn człowieczy, który się trzyma tego,
przestrzegając sabatu, aby go nie spluga-
wił, a strzegąc ręki swej, aby nie uczyniła
nic złego.
3. Niech tedy nie mówi cudzoziemiec, któ-
ry przystaje do Pana, mówiąc: Zaiste Pan
mię odłączył od ludu swego; niech też nie
mówi trzebieniec: Otom ja drzewo suche.
4. Albowiem tak mówi Pan o trzebień-
cach, którzyby przestrzegali sabatów mo-
ich, a obrali to, co mi się podoba, i trzymali
przymierze moje:
5. Żeć im dam w domu swym i między
murami mojemi miejsce, i imię lepsze ni-
żeli synów i córek; dam im imię wieczne,
które nie będzie wygładzone.
6. A cudzoziemców, którzyby przystali do
Pana, aby mu służyli, a miłowali imię Pań-
skie, będąc u niego za sługi, wszystkich
przestrzegających sabaty, aby go nie splu-
gawili, i zachowujących przymierze moje;
7. Tych przywiodę na górę świętobliwo-
ści mojej, a uweselę ich w domu modlitwy
mojej; całopalenia ich i ofiary ich przyjem-
ne będą na ołtarzu moim; bo dom mój do-
mem modlitwy nazwany będzie u wszyst-
kich narodów.
8. Tak mówi panujący Pan, który zgroma-
dza rozpędzonych z Izraela: Jeszcze zgro-
madzę do niego, i do zgromadzonych jego.
9. Wszystkie zwierzęta polne przyjdźcie
na pożarcie, i wszystkie zwierzęta leśne.
10. Stróżowie jego ślepi, wszyscy zgoła
nic nie umieją, wszyscy są psami nieme-
mi, nie mogą szczekać; ospałymi są, leżą,
kochają się w drzemaniu.
11. A są psami obżartemi, nie mogą się
nigdy nasycić; sami się pasąc nie umieją
nauczać. Wszyscy się za drogą swoją uda-
li, każdy za łakomstwem swojem z strony
swej, mówiąc:
12. Pójdźcie, nabiorę wina, a upijemy się
mocnym napojem, a będzie nam jako dziś
tak i jutro, i jeszcze daleko obficiej.

Dostępne przekłady 57 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

57 Sprawiedliwy ginie, a nikt tego do
serca nieprzypuszcza; i mężowie poboż-
ni schodzą, a nikt tego nie uważa, że
przed przyjściem złego sprawiedliwy ze-
brany bywa;
2. Że wschodzi do pokoju, a odpoczywa na
łożu swojem, ktokolwiek chodzi w uprzej-
mości.
3. Ale wy sami przystąpcie, synowie cza-
rownicy, nasienie cudzołożnika i wszetecz-
nicy!
4. Nad kimże się cieszycie? przeciwko ko-
muż rozdzieracie gębę, i wywieszacie ję-
zyk? Izali nie jesteście synowie nierządu,
nasienie kłamliwe?
5. Którzy nierząd płodzicie w gajach pod
każdem drzewem zielonem zabijając sy-
nów swych przy potokach, pod wysokiemi
skałami.
6. Między gładkim kamieniem potoko-
wym jest dział twój. Cić są, ci losem twoim,
na które też wylewasz ofiarę mokrą, a ofia-
rujesz ofiarę śniedną, i w temże bym się Ja
kochał?

7. Na górze wysokiej i wyniosłej postawiłeś łoże twoje, a tam wstępujesz ku sprawowaniu ofiar.

8. A za drzwiami i za podwojem położyłaś pamiątkę twoję, gdyż odemnie odchodząc odkrywasz się, a wstąpiwszy rozszerzasz łoże swe, czyniąc je przestworniejsze, niżeli poganie; umiłowałaś łoże ich, gdziekolwiek miejsce upatrzysz.

9. Chodzisz i do króla, z olejkiem i z rozmaitemi wonnemi maściami twemi; posyłasz bowiem posłów swych daleko, a poniżasz się aż do grobu.

10. Mnóstwem dróg swoich spracowałaś się, a nie mówisz: Daremnać to. Znalazłaś pomoc ręce swojej, dlategoś nie zemdlała.

11. Kogożeś się obawiała i lękała, iżeś kłamała? Na mięś nie pomniała, aniś tego przypuściła do serca swego: dlategoż to, żem Ja milczał, a to z dawna, nie boisz się mnie?

12. Ja opowiem sprawiedliwość twoję i sprawy twoje, któreć nic nie pomogą.

13. Gdy zawołasz, niech cię wybawi zgraja twoja; ale wszystkie one rozniesie wiatr, i pochwyci marność. Lecz ten, co we mnie ufa, odziedziczy ziemię, a posiądzie górę świętą moję.

14. Bo rzeką: Wyrównajcie, wyrównajcie, zgotujcie drogę, uprzątnijcie zawady z drogi ludu mojego.

15. Bo tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętem, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i uniżonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych.

16. Nie będę się zaiste na wieki wadził, ani się wiecznie gniewał; boćby duch przed obliczem mojem zemdlał, i dusze, którem Ja uczynił.

17. Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, a uderzyłem go; ukryłem się, a rozgniewałem się, przeto, że odpornym będąc, poszedł drogą serca swego.

18. Widzę drogi jego, wszakże uzdrowię go; doprowadzę go; i przywrócę mu pociechy, i tym , którzy z nim płaczą.

19. Stworzę owoc warg, pokój dalekiemu i bliskiemu, mówi Pan; a tak uzdrowię go.

20. Lecz niepobożni będą jako morze wzburzone, gdy się uspokoić nie może, a którego wody wymiatają kał i błoto.

21. Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój.

Dostępne przekłady 58 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

58 Wołaj wszystkiem gardłem, nie zawściągaj; wynoś głos swój jako trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich;

2. Chociaż mię każdego dnia szukają, a znać chcą drogi moje, jako naród, który sprawiedliwość czyni, a sądu Boga swego nie opuszcza; pytają mię o sądach sprawiedliwości a przgną się przybliżyć do Boga mówiąc:

3. Przeczże pościmy, gdyż na to nie patrzysz? trapimy duszę naszę, a nie widzisz? Oto w dzień postu waszego przewodzicie wolę swoję, a wszystkie prace swoje wyciągacie.

4. Oto pościcie na swary, i na zwady, i bijecie pięścią niemiłościwie; nie pościcie, jak się godzi tych dni, aby był słyszany na wysokości głos wasz.

5. Izali to jest takowy post, jakim obrał, a dzień, w któryby trapił człowiek duszę swoję? żeby zwiesił jako sitowie głowę swoję, a wór i popiół sobie podścielał? Toż to nazwiesz postem, i dniem przyjemnym Panu?

6. Ale to jest post, którym obrał: Rozwiąż związki niepobożności, rozwiąz brzemiona ciężkie, i wolno puść skruszonych, a tak wszelakie jarzmo rozerwij;

7. Ułamuj łaknącemu chleba twego, a ubogich wygnańców wprowadź do domu twego; ujrzyszli nagiego, przyodziej go, a przed ciałem swojem nie ukrywaj się.

8. Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja, a zdrowie twoje prędko zakwitnie! i pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię.

9. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a odpowieć: Owom Ja. Jeźli odejmiesz z pośrodku siebie i jarzmo, a przestaniesz palca wyciągać, i mówić nieprawości;

10. Jeźli wylejesz łaknącemu duszę swoję, a duszę utrapioną nasycisz: tedy wejdzie w ciemności światłość twoja, a zmierzk twój będzie jako południe.

11. Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi, i nasyci pod największą suszą duszę twoję, a kości twoje utuczy, i będziesz jako ogród wilgotny, a jako zdrój wód, którego wody nie ustawają.

12. I pobudują spłodzeni od ciebie pustynie starodawne, grunty od narodu do narodu wywiedziesz; i nazwą cię naprawcą obalin, i przeprawcą ścieżek ku mieszkaniu.

13. Jeźliże odwrócisz od sabatu nogę swoję, abyś nie przewodził woli swojej w dzień mój święty; i jeżeli nazwiesz sabat rozkoszą, dniem świętym a Panu sławnym, i będzieszli go miał w uczciwości, tak, abyś weń nie czynił dróg swoich, i nie przewodził woli swej, i nie mówił słowo próżnego:

14. Tedy będziesz rozkoszował w Panu; i wprowadzą cię na wysokie miejsca ziemi, i sprawię to, abyś pożywał dziedzictwa Jakóba, ojca twego; bo usta Pańskie mówiły.

Dostępne przekłady 59 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

59 Oto nie jest ukrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła; a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło.

2. Ale nieprawości wasze roździał uczyniły między wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słyszał.

3. Bo ręce wasze krwią są zmazane, a palce wasze nieprawością; wargi wasze mówią kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce.

4. Niemasz ktoby się zastawiał o sprawiedliwość, ani jest ktoby się zasadzał o prawdę. Ufają w próżności, a mówią kłamstwo; poczynają ucisk, a rodzą nieprawość.

5. Jaja bazyliszkowe wylęgli, a płótna pajęczego natkali. Ktoby jadł jaja ich, umrze, a jeźli je stłucze, wynijdzie jaszczórka.

6. Płótna ich nie godzą się na szatę, ani się przyodzieją robotami swemi. Uczynki ich są uczynki nieprawości, a sprawa łupiestwa jest w rękach ich.

7. Nogi ich bieżą do złego, i kwapią się na wylanie krwi niewinnej. Myśli ich są myśli nieprawości; spustoszenie i starcie jest na drogach ich.

8. Drogi pokoju nieznają, i niemasz sprawiedliwości w drogach ich; ścieszki swe sami pokrzywili u siebie; każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju.

9. Dlatego oddalił się sąd od nas, a nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światłość, a oto ciemność; na jasność, ale w ćmie chodzimy.

10. Macamy ściany jako ślepi, a macamy, jakobyśmy oczów nie mieli. Potykamy się w południe jako w zmierzk; w wielkich dostatkach podobniśmy umarłym.

11. Mruczymy wszyscy jako niedźwiedź, jako gołębica ustawicznie stękamy; oczekujemy na sąd, ale go niemasz; na wybawienie, ale dalekie jest od nas.

12. Bo się rozmnożyły przestępstwa nasze przed tobą, a grzechy nasze świadczą przeciwko nam, ponieważ nieprawości nasze są przy nas, i złości nasze uznajemy;

13. Żeśmy wystąpili, i kłamali przeciw Panu, i odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym; żeśmy mówili o potwarzy i o odstąpieniu, żeśmy zmyślali i wywierali z serca swego słowa kłamliwe.

14. Tak, że się sąd opak obrócił, a sprawiedliwość z daleka stoi; bo na ulicy prawda szwankowała, a prawość przejścia nie ma.

15. Owszem, prawda zginęła, a ten, co odstępuje od złego, na łup podany bywa. To widzi Pan, i nie podoba się to w oczach jego, że niemasz sądu.

16. Gdy tedy widział, że niemasz żadnego męża, aż się zdumiał, że niemasz żadnego, coby się zastawił, a przetoż wybawienie sprawiło mu ramię jego, a sprawiedliwość jego sama go podparła.

17. Bo się przyoblókł w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego; oblókł się w odzienie pomsty jako w szatę, a odział się zapalczywością jako płaszczem;

18. Aby według uczynków, aby według nich odpłacił popędliwością przeciwnikom swoim, aby nagrodę nieprzyjaciołom swoim, a wyspom zapłatę oddał.

19. I będą się bali, którzy są na zachód, imienia Pańskiego, i którzy na wschód słońca, sławy jego. Gdy przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka, tedy go duch Pański precz zapędzi.

20. Bo przyjdzie do Syonu odkupiciel, i do tych, którzy się odwracają od występków w Jakóbie, mówi Pan.

21. A toć będzie przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, którem włożył w usta twoje, nie odstąpią od ust twoich, ani od ust nasienia twego, ani od ust potomków nasienia twego, mówi Pan, odtąd aż na wieki.

Dostępne przekłady 60 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

60 Powstań, objaśnij się! ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą.

2. Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody; ale nad tobą wejdzie Pan, a chwała jego nad tobą widziana będzie.

3. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą.

4. Podnieś w około oczy twe, a spojrzyj; ci wszyscy, którzy się zgromadzili, pójdą do ciebie; synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje przy boku twoim chowane będą.

5. Tedy oglądasz to, a rozweselisz się; tedy się zdumieje i rozszerzy serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, a moc narodów przyjdzie do ciebie.

6. Obfitość wielbłądów okryje cię, także dromedarze z Madyjan i z Efy. Wszyscy ci przyjdą z Saby, złoto i kadzidło przyniosą, a chwały Pańskie opowiadać będą.

7. Wszystkie stada z Kedar zgromadzą się do ciebie; barany z Nebajotu służyć ci będą, a ofiarowane będąc na ołtarzu moim, przyjemne będą; a tak dom majestatu mego ozdobię.

8. I rzeczesz: Którzyż to są, co się jako obłoki zlatują, i jako gołębie do okien swoich?

9. Na mięć zaiste wyspy oczekują, i okręty morskie zdawna, aby przywiedli synów twoich z daleka, także srebro swoje z sobą, i złoto swoje imieniowi Pana, Boga twego, i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi.

10. I pobudują cudzoziemcy mury twoje, a królowie ich służyć ci będą, gdyż w rozgniewaniu mojem uderzę cię, a w upodobaniu mojem zlituję się nad tobą.

11. I będą otworzone bramy twoje ustawicznie; we dnie i w nocy nie będą zatkane, aby przywiedziono do ciebie moc pogan, i królowie ich aby byli przywiedzieni.

12. Naród ten i królestwo, którećby nie służyło, zginie; narody takie, mówię, do szczętu spustoszone będą.

13. Sława Libanu do ciebie przyjdzie, jedlina, sosna, także bukszpan, dla ozdoby miejsca świątnicy mojej, abym miejsce nóg moich uwielbił.

14. Przyjdą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapili, i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazwią cię miastem Pańskiem, Syonem Świętego Izraelskiego.

15. Miasto tego, coś opuszczona i w nienawiści była, tak, że nie było, ktoby przez cię chodził, wystawię cię za dostojność wieczną, i wesele od narodu do narodu.

16. Bo ssać będziesz mleko narodów, i
piersiami królów karmiona będziesz; i po-
znasz, iżem Ja Pan, zbawieciel twój i odku-
piciel twój, mocarz Jakóbowy;
17. Miasto miedzi naniosę złota, a miasto
żelaza naniosę srebra, a miasto drew mie-
dzi, a miasto kamienia żelaza; i postawię
nad tobą dozorców spokojnych, i urzędni-
ków sprawiedliwych.
18. Nie będzie więcej słychać o drapie-
stwie w ziemi twojej, o zburzeniu i spusto-
szeniu na granicach twoich; ale ogłaszać
będziesz zbawienie na murach twoich, a
chwałę w bramach twoich.
19. Nie będziesz miał więcej słońca za
światłość dzienną, a jasność miesiąca nie
oświeci cię, ale Pan będzie światłością two-
ją wieczną, a Bóg twój sławą twoją.
20. Nie zajdzie więcej słońce twoje, a mie-
siąc twój nie skryje się; bo Pan będzie
wieczną światłością twoją; a tak dokonają
się dni smutku twego.
21. Lud także twój, którzybykolwiek byli
sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię;
będą latoroślą szczepienia mego, dziełem
rąk moich, abym w niem był uwielbiony.
22. Najmniejszy rozmnoży się na tysiące,
a maluczki poczet w naród niezliczony. Ja
Pan czasu swego prędko to uczynię.

Dostępne przekłady 61 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

61 Duch Panującego Pana jest na-
demną; przeto mię pomazał Pan, abym
opowiadał Ewangeliję cichym, posłał mię,
abym związał rany tych, którzy są skruszo-
nego serca, abym zwiastował pojmanym
wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciem-
nicy;
2. Abym ogłosił miłościwy rok Pański, i
dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył
wszystkich płaczących;
3. Abym sprawił radość płaczącym w
Syonie, a dał im ozdobę miasto popio-
łu, olejek wesela miasto smutku, odzienie
chwały miasto ściśnionego; i będą nazwani
drzewami sprawiedliwości, szczepieniem
Pańskiem, abym był uwielbiony.
4. Tedy pobudują spustoszenie starodaw-
ne, pustynie stare naprawią, a odnowią
miasta spustoszone, puste za wielu naro-
dów.
5. Bo się stawią cudzoziemcy, a paść bę-
dą stada wasze, a synowie cudzoziemców
oraczami waszymi i winiarzami waszymi
będą.
6. Ale wy kapłanami Pańskimi nazwani
będziecie, sługami Boga naszego zwać was
będą; majętności pogan używać będziecie,
a w sławie ich wywyższeni będziecie.
7. Za dwojakie pohańbienie i zelżywość
waszę śpiewać będziecie; z działu ich, i w
ziemi ich dwojakie dziedzictwo posiądzie-
cie, a tak wesele wieczne mieć będziecie.
8. Ja Pan miłuję sąd, a mam w nienawiści
łupiestwo przy całopaleniu; przetoż spra-
wię, aby uczynki ich działy się w prawdzie,
a przymierze wieczne postanowię z nimi.
9. I znajome będzie między poganami na-
sienie ich, a potomstwo ich w pośrodku na-
rodów; wszyscy, którzy ich ujrzą, poznają
ich, że są nasieniem, któremu Pan pobło-
gosławił.
10. Weseląc weselić się będą w Panu, a
dusza moja rozraduje się w Bogu moim;
bo mię oblókł w szaty zbawienia, a płasz-
czem sprawiedliwości przyodział mię, jako
oblubieńca ozdobnego chwałą, i jako oblu-
bienicę ozdobioną w klejnoty swoje.
11. Bo jako ziemia wydaje płód swój, a
jako ogród nasienie swoje wywodzi, tak
panujący Pan wywiedzie sprawiedliwość i
chwałę swoję przed wszystkie narody.

Dostępne przekłady 62 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

62 Dla Syonu milczeć nie będę, a dla Je-
ruzalemu nie uspokoję się, dokąd sprawie-
dliwość jego nie wynijdzie jako jasność, a
zbawienie jego jako pochodnia gorzeć nie
będzie.

2. I oglądają narody sprawiedliwość twoję, i wszyscy królowie sławę twoję i nazwą cię imieniem nowem, które usta Pańskie mianować będą.

3. I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej, i koroną królestwa w ręce Boga twego.

4. Nie będą cię więcej zwać opuszczoną, i ziemia twoja nie będzie więcej zwana spustoszoną; ale ty nazywana będziesz rozkoszą moją, a ziemia twoja mężatką; bo Pan będzie miał rozkosz w tobie, a ziemia twoja będzie zamężna.

5. Albowiem jako młodzieniec pannę pojmuje, tak cię sobie pojmą synowie twoi; a jako się oblubieniec weseli z oblubienicy, tak się weselić będzie z ciebie Bóg twój.

6. Na murach twoich, o Jeruzalem! postawię stróżów, którzy przez cały dzień całą noc nigdy nie umilkną; którzy wspominacie Pana, nie milczcie;

7. A nie dawajcie mu odpocznienia, dokąd nie utwierdzi, i dokąd nie sposobi, aby Jeruzalem było sławne na ziemi.

8. Przysiągł Pan przez prawicę swoję i przez ramię mocy swojej, mówiąc: Nie podam więcej pszenicy twojej na pokarm nieprzyjaciołom twoim, i nie będą pić cudzoziemcy wina twego, około któregoś pracował.

9. Ale ci, którzy je zgromadzą, pożywać go, i chwalić Pana będą; a którzy je zbierają, będą je pić w sieniach świątnicy mojej.

10. Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! gotujcie drogę ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie gościńce; wybierzcie kamienie, podnieście chorągiew do narodów.

11. Oto Pan rozkaże obwołać aż do kończyn ziemi; powiedzcie córce Syońskiej: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim.

12. I nazwią synów twoich ludem świętym, odkupionymi Pańskimi, a ciebie nazwią miastem zacnem i nie opuszczonem.

Dostępne przekłady 63 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

63

Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczonych we krwi z Bocra? Ten przyozdobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojej? Jam jest, który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia.

2. Przeczże jest czerwone odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie?

3. Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był zemnę; Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem ich w popędliwości mojej, aż pryskała krew mocarzów ich na szaty moje; a tak wszystko odzienie moje spluskałem.

4. Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł.

5. Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumał, że nikogo nie było, coby mię podparł, przetoż mi wybawienie sprawiło ramię moje, a popędliwość moja, ta mię podparła.

6. I podeptałem narody w gniewie swym, a opoiłem je w zapalczywości mojej, i uderzyłem o ziemię mocarzy ich.

7. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, i chwały Pańskie za wszystko, cokolwiek nam uczynił Pan, i hojność dóbr, które pokazał domowi Izraelskiemu według miłosierdzia swego, i według wielkich litości swoich.

8. Bo rzekł: Wżdyć są ludem moim, są synami, nie przeniewierzą mi się; przetoż był ich zbawicielem.

9. We wszelakiem uciśnieniu ich i on był uciśniony: ale Anioł oblicza jego wybawił ich. Z miłości swej, i z litości swojej on sam odkupił ich, piastował ich i nosił ich po wszystkie dni wieków.

10. Ale oni odpornymi byli, i zasmucali Ducha jego Świętego; dla tego obrócił się

im w nieprzyjaciela, a sam walczył przeciwko nim.

11. I wspominał sobie lud jego na dni starodawne, i na Mojżesza, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wywiódł z morza, z pasterzem trzody swojej? Gdzież jest ten, który położył w pośrodku jego Ducha swego Świętego?

12. Który ich wiódł po prawicy Mojżeszowej ramieniem wielmożności swojej? który rozdzielił wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne?

13. Który ich przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy, a nie szwankowali?

14. Jako gdy bydlę na dół zstępuje: tak Duch Pański zwolna prowadził z nich każdego; takeś wiódł lud swój, abyś sobie uczynił imię sławne.

15. Spojrzyjże z nieba, a obacz z mieszkania świętobliwości twojej, i ozdoby twojej. Gdzież jest gorliwość twoja, i wielka siła twoja? Gdzie wzruszenie wnętrzności twoich, i litości twoich? Przedemnąż zawściągnione będą?

16. Tyś zaiste ojciec nasz: bo Abraham nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Tyś, Panie! ojciec nasz, odkupiciel nasz; toć jest od wieku imię twoje.

17. Przeczżeś nam, Panie! dopuścił błądzić z dróg twoich? przeczżeś zatwardził serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? Nawróćże się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego.

18. Na mały czas posiadł ziemię lud świętobliwości twojej; nieprzyjaciele nasi podeptali świątnicę twoję.

19. Myśmy twoi od wieku, a nad tymi nigdyś nie panował, ani wzywano imienia twego nad nimi.

Dostępne przekłady 64 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

64 Obyś rozdarł niebiosa, i zstąpił, aby się od oblicza twego góry rozpłynęły!

2. (Jako od gorejącego ognia, ognia roztapiającego, woda wre,) abyś oznajmił imię twoje nieprzyjaciołom twoim, ażeby się od oblicza twego narody zatrwożyły.

3. Jako gdyś czynił dziwy, którycheśmy się nie spodziewali; zstąpiłeś, a od oblicza twego góry się rozpływały.

4. Czego od wieków nie słyszano ani to do uszów przychodziło; oko nie widziało Boga innego oprócz ciebie, coby tak uczynił temu, co nań oczekuje.

5. Zabieżałeś weselącemu się i czyniącemu sprawiedliwość, i tym, którzy na drogach twoich wspominali na cię. Otoś się ty rozgniewał, przeto żeśmy grzeszyli na tych drogach ustawicznie, wszakże zachowani będziemy,

6. Aczkolwiek jesteśmy jako nieczysty my wszyscy, i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze; przetoż wszyscy opadamy jako liść, a nieprawości nasze jako wiatr unoszą nas.

7. Nadto niemasz, ktoby wzywał imienia twego, i pobudził się do tego, aby się chwycił ciebie, przynajmniej teraz, gdyś zakrył twarz swoję przed nami, a sprawiłeś, abyśmy niszczeli dla nieprawości naszych.

8. Ale teraz, o Panie! tyś jest ojciec nasz, myśmy glina, a tyś twórca nasz; a takeśmy wszyscy dziełem ręki twojej.

9. Nie gniewaj się, Panie! tak bardzo, a nie na wieki pomnij nieprawości naszej: oto wejrzyj proszę, myśmy wszyscy ludem twoim.

10. Miasta świętobliwości twojej obrócone są w pustynię, Syon w pustynię, a Jeruzalem w spustoszenie obrócone.

11. Dom świętobliwości naszej i ozdoby naszej, w którym cię chwalili ojcowie nasi, ogniem jest spalony, i wszystkie najkosztowniejsze rzeczy nasze obróciły się w pustki.

12. Izali nad tem zatrzymasz się Panie? izali milczeć a nas tak bardzo trapić będziesz?

Dostępne przekłady 65 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

65 Objawiłem się tym, którzy się o mię nie pytali; znalezionym jest od tych, którzy mię nie szukali; do narodu, który się nie nazywał imieniem mojem. rzekłem: Otom Ja! otom Ja!

2. Rozciągnąłem ręce moje na każdy dzień do ludu upornego, który chodzi drogą nie dobrą za myślami swemi;

3. Do ludu, który mię jawnie wzrusza do gniewu, ustawicznie ofiarując w ogrodach, a kadząc na cegłach;

4. Którzy siadają przy grobach, a przy bałwanach swoich nocują; którzy jedzą świnie mięso, i polewkę obrzydłą z naczynia swego.

5. Mówiąc: Odstąp precz, nie przystępuj do mnie; bom jest świętobliwszy niżeli ty. Cić są dymem w nozdrzach moich, i ogniem pałającym przez cały dzień.

6. Oto zapisano to przedemną: Nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na łono ich.

7. Nieprawości wasze, także i nieprawości ojców waszych, mówi Pan, którzy kadzili po górach, a na pagórkach hańbili mię; przetoż odmierzę sprawę ich pierwszą na łono ich.

8. Tak mówi Pan: Jako gdyby kto znalazł wino w gronie, i rzekłby: Nie psuj go, bo błogosławieństwo jest w niem; tak i Ja uczynię dla sług moich, że ich wszystkich nie wygubię.

9. Bo wywiodę z Jakóba nasienie, a z Judy dzierżawcę gór moich; i posiędą ją wybrani moi, a słudzy moi tam mieszkać będą.

10. A Saron będzie za pastwisko owcom, a dolina Achor za legowisko wołów ludu mojego, którzy mię szukali.

11. Ale was, którzyście opuścili Pana, którzy zapominacie na górę świętobliwości mojej, którzy gotujecie temu wojsku stół, a którzy oddawacie temu pocztowi mokre ofiary:

12. Was, mówię policzę pod miecz, tak, że wy wszyscy do zabicia schylać się będziecie, przeto, żem wołał, a nie ozwaliście mi się, mówiłem, a nie słyszeliście, aleście czynili, co złego jest przed oczyma mojemi, a czegom Ja nie chciał, obieraliście.

13. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie; oto słudzy moi pić będą, a wy pragnąć będziecie; oto słudzy moi weselić się będą, a wy zawstydzeni będziecie.

14. Oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od boleści serca, i od skruszenia ducha wyć będziecie.

15. I zostawicie imię wasze na przeklinanie wybranym moim, gdy was pomorduje panujący Pan, a sługi swe nazwie innem imieniem.

16. Ten, który sobie będzie błogosławił na ziemi, będzie sobie błogosławił w Bogu prawdziwym; a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał przez Boga prawdziwego; w zapomnienie zaiste przyjdą te uciski pierwsze, a będą zakryte od oczów moich.

17. Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspominane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce.

18. Owszem weselcie się, a radujcie się na wieki wieków z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele.

19. I rozraduję się w Jeruzalemie, a weselić się będę w ludu moim; a nie będzie słychać w nim głosu płaczu i głosu narzekania.

20. Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dziecinnym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie.

21. Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich.

22. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł;

bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa,
a dzieła rąk swoich do zwietszenia używać
będą wybrani moi.
23. Nie będą robić próżno, ani płodzić bę-
dą na postrach; bo będą nasieniem błogo-
sławionych od Pana, oni i potomkowie ich
z nimi.
24. Nadto stanie się, że pierwej niż zawo-
łają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja
wysłucham.
25. Wilk z barankiem paść się będą spo-
łem; lew jako wół plewy jeść będzie, a wę-
żowi proch będzie chlebem jego; nie będą
szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze
świętej mojej, mówi Pan.

Dostępne przekłady 66 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

66 Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą
moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich.
Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbu-
dujecie? albo gdzie będzie miejsce odpocz-
nienia mego?
2. Bo to wszystko ręka moja uczyniła, i nią
stanęło to wszystko, mówi Pan. Wszakże
Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i
skruszonego ducha, a który drży na słowo
moje.
3. Inaczej ten, kto zabija wołu na ofiarę,
jakoby zabił człowieka; kto zabija na ofiarę
bydlątko, jakoby psa ściął; kto ofiaruje ofia-
rę suchą, jakoby krew świnią ofiarował; kto
kadzi kadzidłem, jakoby bałwanowi błogo-
sławił. A jako oni sobie obrali drogi swoje, i
w obrzydliwościach swoich kochała się du-
sza ich.
4. Tak i Ja obiorę za wynalazki ich, a to,
czego się boją, przywiodę na nich, przeto,
że gdym wołał, żaden się nie ozwał, gdym
mówił, nie słuchali, ale czynili to, co złego
jest przed oczyma mojemi, a to, czegom
nie chciał, obierali.
5. Słuchajcie słowa Pańskiego, wy którzy
drżycie na słowo jego. Bracia wasi niena-
widzący was, a wyganiający was dla imie-
nia mego, mówią: Niech się okaże sława
Pańska. Okażeć się zaiste ku pociesze wa-
szej; ale oni pohańbieni będą.
6. Głos grzmotu z miasta słyszany będzie,
głos z kościoła, głos Pana oddawającego
zapłatę nieprzyjaciołom swoim.
7. Pierwej niż pracowała ku porodzeniu,
porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść,
porodziła mężczyznę.
8. Któż słyszał co takowego? Kto widział
co podobnego? Możeż to być, aby ziemia
narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród
spłodzony bywa jednym razem? Ale Sy-
on ledwie począł pracować ku porodzeniu,
alić porodził synów swych.
9. Cóżbym Ja, który otwieram żywot, ro-
dzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który
to czynię, że rodzą, zawartym był? mówi
Bóg twój.
10. Weselcie się z Jeruzalemem a raduj-
cie się w nim wszyscy, którzy go miłujecie.
Wesewlcie się z nim wielce, wszyscy któ-
rzykolwiek płakali nad nim.
11. Przeto, że ssać będziecie, i sycić się
piersiami pociech jego, ssać będziecie, i
rozkoszami opływać w jasności chwały je-
go.
12. Bo tak mówi Pan: Oto Ja obrócę na
nich pokój jako rzekę, a sławę narodów ja-
ko strumień zalewający, i będziecie ssać;
na ręku noszeni, i na kolanach rozkosznie
piastowani będziecie.
13. Jako ten, którego cieszy matka jego,
tak Ja was cieszyć będę; a tak w Jeruzale-
mie uciechy miewać będziecie.
14. Ujrzycie zaiste, a radować się będzie
serce wasze, a kości wasze jako trawa za-
kwitną. I poznana będzie ręka Pańska przy
sługach jego; ale się gniewem zapali prze-
ciwko nieprzyjaciołom swoim.
15. Bo oto Pan w ogniu przyjdzie, a po-
czwórne jego jako wicher, aby wylał gniew
swój w popędliwości, a łajanie swoje w pło-
mieniu ognia.
16. Pan, mówię, przez ogień sądzić będzie,
i przez miecz swój wszelkie ciało, a pobi-
tych od Pana wiele będzie.

17. I ci, którzy się poświęcają i oczyszczają w ogrodach, jeden za drugim jawnie; którzy jedzą mięso świnie, i inną obrzydłość, i myszy, koniec także wezmą, mówi Pan.

18. Albowiem Ja znam sprawy ich, i myśli ich; i przyjdzie ten czas, że zgromadzę wszystkie narody, i języki, i przyjdą a oglądają chwałę moję.

19. I położę na nich znak, a poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów przy morzu do Pul i Lud, którzy ciągną łuk do Tubala, i do Jawanu, na wyspy dalekie, które nic o mnie nie słyszały, i nie widziały chwały mojej; i będą opowiadały chwałę moję między narodami.

20. I przywiodę wszystkich braci waszych ze wszystkich narodów Panu w dary, na koniach i na wozach, i na lektykach, i na mułach, i na zawidnikach, na górę świętobliwości mojej do Jeruzalemu, mówi Pan, tak jako przynoszą synowie Izraelscy dar w naczyniu czystem do domu Pańskiego.

21. I z tych też nabiorę kapłanów i Lewitów, mówi Pan.

22. Bo jako te niebiosa nowe, i ta ziemia nowa, którą Ja uczynię, stanie przedemną, mówi Pan, tak stanie nasienie wasze i imię wasze.

23. I stanie się, że od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca, i od sabatu do sabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby się kłaniało przed oblicznością moją, mówi Pan.

24. I wynijdą a oglądają trupy ludzi tych, którzy wystąpili przeciwko mnie; albowiem robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie, a będą obrzydliwością wszelkiemu ciału.

Księga Jeremiasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Słowa Jeremijasza, syna Helkijaszowe-
go, z kapłanów, którzy byli w Anatot, w zie-
mi Benjamin
2. Do którego stało się słowo Pańskie
za dni Jozyjasza, syna Amonowego, króla
Judzkiego trzynastego roku królowania je-
go.
3. A stało się za dni Joakima, syna Jozyja-
szowego, króla Judzkiego, aż do skończenia
jedenastego roku Sedekijasza, syna Jozyja-
sza, króla Judzkiego, aż do przeprowadze-
nia Jeruzalemczyków, miesiąca piątego,
4. Stało się mówię, słowo Pańskie do
mnie, mówiąc
5. Pierwej niżelim cię utworzył w żywo-
cie, znałem cię, a pierwej niżeliś wyszedł
z żywota, poświęciłem cię, za proroka na-
rodom dałem cię.
6. I rzekłem: Ach, ach panujący Panie! Oto
nie umiem mówić, bom jest dziecięciem.
7. Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: Jestem
dziecięciem, owszem, na wszystko, na co
cię poślę, idź, a wszystko, coć rozkażę, mów
8. Nie bój się oblicza ich, bom Ja jest z
tobą, abym cię wybawił, mówi Pan.
9. A wyciągnąwszy Pan rękę swoję, do-
tknął się ust moich, i rzekł mi Pan: Otom
dał słowa moje do ust twoich.
10. Oto cię dziś postanawiam nad naroda-
mi i nad królestwami, abyś wykorzeniał, i
psuł, i wytracał, i obalał, i abyś budował i
szczepił.
11. Potem stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremijaszu? I
rzekłem: Widzę rózgę migdałową.
12. I rzekł Pan do mnie: Dobrze wi-
dzisz: albowiem się Ja pospieszam z sło-
wem swem, abym je wykonał.
13. I stało się słowo Pańskie do mnie po-
wtóre, mówiąc: Co widzisz? I rzekłem: Wi-
dzę garniec wrzący, a przednia strona jego
ku stronie północnej.
14. I rzekł Pan do mnie: Od północy przy-
padnie złe na wszystkich mieszkających
na tej ziemi.
15. Bo oto Ja zawołam wszystkich rodza-
jów z królestw północnych, mówi Pan, aby
przyciągnąwszy każdy z nich, postanowił
stolicę swoję w wejściu bram Jeruzalem-
skich i przy wszystkich murach jego, i przy
wszystkich miastach Judzkich.
16. A tak opowiem sądy moje przeciwko
nim dla wszelakiej złości tych, którzy mię
opuścili, a kadzili bogom obcym, i kłaniali
się robocie rąk swoich.
17. Przetoż ty przepasz biodra swoje, a
wstawszy mów do nich wszystko, co Ja to-
bie rozkazuję, nie bój się ich bym cię snać
nie starł przed obliczem ich,
18. Bo oto Ja postanawiam cię dziś mia-
stem obronnem, i słupem żelaznym, i mu-
rem miedzianym przeciwko tej wszystkiej
ziemi, przeciwko królom Judzkim, przeciw-
ko książętom ich, przeciwko kapłanom ich,
i przeciwko ludowi tej ziemi;
19. Którzy walczyć będą przeciwko tobie,
ale cię nie przemogą: bom Ja z tobą mówi
Pan, abym cię wybawił.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

2 I stało się słowo Pańskie do mnie, mó-
wiąc:
2. Idź, a wołaj w uszy Jeruzalemskie, mó-
wiąc: Tak mówi Pan: Wspomniałem na cię
dla miłosierdzia młodości twojej pokaza-
nego, i dla miłości ślubin twoich; gdyś cho-
dziła za mną na puszczy, w ziemi, w której
nie osiewają.
3. Kiedy Izrael był świątobliwością Panu,
i pierwocinami urodzajów jego; wszyscy,
którzy go pożerali, winni byli, złe rzeczy
przyszły na nich, mówi Pan.
4. Słuchajcie słowa Pańskiego, domie Ja-
kóbowy, i wszystkie rodzaje domu Izraelo-
wego!
5. Tak mówi Pan: Jakąż nieprawość zna-
leźli ojcowie wasi przy mnie, iż się oddalili

odemnie, a chodząc za marnością marny-
mi się stali?

6. Tak iż ani rzekli: Gdzież jest Pan, któ-
ry was wywiódł z ziemi Egipskiej? który
nas wodził po puszczy, po ziemi pustej i
strasznej, po ziemi suchej i cieniu śmierci,
po ziemi, po której nikt nie chodził, a gdzie
żaden człowiek nie mieszkał?

7. Owszem, gdym was wprowadził do zie-
mi obfitej, abyście pożywali owoców jej, i
dóbr jej, wszedłszy tam splugawiliście zie-
mię moję, a dziedzictwo moje uczyniliście
obrzydliwością.

8. Kapłani nie rzekli: Gdzież jest Pan? ani
ci, którzy się obierają uczeni w zakonie, po-
znali mię, i pasterze odstąpili odemnie, i
prorocy prorokowali przez Baala, i za rze-
czami nie użytecznemi chodzili.

9. Przeczże się wżdy wadzę z wami, mówi
Pan, a z synami synów waszych śpierać się
muszę?

10. Przejdźcie przynajmniej wyspy Cy-
tym, a obaczcie; i do Kedar poślijcie a uwa-
żajcie pilnie, i przypatrzcie się, jeźli się sta-
ło co takowego;

11. Jeźli odmienił który naród bogów swo-
ich, chociaż oni nie są bogami; ale lud mój
odmienił sławę swoję w rzecz niepożytecz-
ną.

12. Zdumiejcie się niebiosa nad tem, a
ulęknijcie się, a zatrwożcie się bardzo, mó-
wi Pan;

13. Bo dwojaką złość popełnił lud mój:
mnie opuścili, źródło wód żywych, a wy-
kopali sobie cysterny, cysterny dziurawe,
które wody zatrzymać nie mogą.

14. Izali Izrael jest niewolnikiem albo wy-
chowańcem w domu spłodzonym? Cze-
muż jest podany na łup?

15. Ryczą nań lwięta, i wydawają głos
swój, a obracają ziemię jego w pustynię;
miasta jego spalone są, tak, że niemasz i
jednego obywatela.

16. Synowie też Nof i Tachpanes wierzch
głowy twojej zetrą.

17. Zaż tego sam sobie nie sprawujesz?
opuszczając Pana, Boga swego, wtenczas,
kiedy cię prowadzi drogą swą.

18. A teraz co za sprawę masz na drogach
Egipskich, iż pijesz wodę z Nilu? albo co
masz za sprawę na drogach Assyryjczy-
ków, iż pijesz wodę z rzeki ich?

19. Skarze cię złość twoja a odwrócenie
twoje sfuka cię. Wiedzże tedy i obacz, iż
jest rzecz zła i gorzka, iżeś opuścił Pana,
Boga twego, a niemasz bojaźni mojej w to-
bie, mówi Pan, Pan zastępów.

20. Gdym dawno połamał jarzmo two-
je, i rozerwałem związki twoje mówiłaś:
Nie będę służyła bałwanom; a przecie na
każdym pagórku wysokim, i pod każdem
drzewem gałęzistem tułasz się, o nierząd-
nico!

21. A Jam cię był nasadził winną macicą
wyborną, którejby wszystko nasienie było
prawdziwe; jakożeś mi się tedy odmieniła
w płonne gałęzie obcej macicy?

22. Bo choćbyś się umywała i saletrą, i
mydłem się jako najbardziej tarła, prze-
cież znaczna zostanie nieprawość twoja
przedemną, mówi panujący Pan.

23. Jakoż mówisz: Nie jestem splugawio-
na, za Baalami nie chodziłam? Spojrzyj na
drogę twoję w tej dolinie, obacz, coś czy-
niła, o wielbłądzico prędka, która wiklesz
drogi swoje?

24. Oślicaś dzika, przywykłaś na puszczy,
która według żądzy duszy swej wiatr łapie,
gdy się jej przyczyna da; któż ją odwróci?
Wszyscy którzy jej szukają, nie strudzą się,
i w miesiącu jej znajdą ją.

25. Rzekęlić: Zawściągnij nogi twojej, aby
bosa nie była, i gardło twe od pragnienia,
tedy mówisz: Już to próżno, nie uczynię;
bom się rozmiłowała w cudzych, i za nimi
pójdę.

26. Jako wstyd złodzieja, kiedy go zasta-
ną, tak się zawstydzi dom Izraelski, sami
królowie ich, książęta ich, i kapłani ich, i
prorocy ich,

27. Którzy mówią drewnu: Tyś jest ojciec
mój, a kamieniowi: Tyś mię spłodził. Bo się

do mnie obrócili tyłem, a nie twarzą; ale
czasu utrapienia swego mawiają: Wstań a
wybaw nas.
28. I gdzież są bogowie twoi, którycheś so-
bie naczynił? Niech wstaną, jeźli cię mogą
wybawić czasu utrapienia twego, ponieważ
ile masz miast swoich, tyle masz bogów
swoich, o Judo!
29. Czemuż się zemną spierać chcecie?
Wyście wszyscy odstąpili odemnie, mówi
Pan.
30. Próżnom bił synów waszych, kara-
nia nie przyjęli; miecz wasz pożarł przecie
proroków waszych, jako lew tracący.
31. O narodzie! wy rozsądźcie słowa Pań-
skie. Izalim był pustynią Izraelowi? Izali
ziemią ciemną? Przecz że mówi lud mój:
Panujemy, nie pójdziemy więcej do ciebie?
32. Izali zapomina panna ubioru swego, i
oblubienica klejnotów swoich? Ale lud mój
zapomniał mię przez dni niezliczone.
33. Przecz dobrą być twierdzisz drogę
twoję, szukając tego, w czem się kochasz?
Przecz i innych nierządnic uczysz złośli-
wych dróg twoich?
34. Nadto i na podołkach twoich znajdu-
je się krew dusz ubogich i niewinnych;
nie z pracą znalazłem to, bo to widzieć na
wszystkich podołkach twoich.
35. A przecież mówisz: Ponieważem nie-
winną, pewnie odwrócona jest zapalczy-
wość jego odemnie. Oto Ja w sąd wnijdę z
tobą, przeto, że mówisz: Nie zgrzeszyłam.
36. Przecz że tak biegasz, odmieniając
drogi swe? Tak będziesz pohańbiona od
Egipczanów, jakoś pohańbiona była od As-
syryjczyków.
37. I stamtąd wyjdziesz, mając ręce swe
nad głową swą: bo Pan odrzuca ufności
twoje, a nie poszczęścić się w nich.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Pan mówi: Opuściłliby mąż żonę swo-
ję, a ona odszedłszy od niego szłaby za
innego męża, izali się więcej do niej wró-
ci? Izaliby nie była wielce splugawiona ona
ziemia? Ale ty, chociażeś nierząd płodziła
z wielą zalotników, wszakże nawróć się d
o mnie, mówi Pan.
2. Podnieś oczu swych na miejsca wyso-
kie, a obacz, jeźliś gdzie nierządu nie pło-
dziła. Na drogach siadałaś kwoli nim, jako
Arabczyk na puszczy, a splugawiłaś zie-
mię wszeteczeństwem twem, i złością two-
ją.
3. A chociaż zawściągnione są dżdże je-
sienne, a deszczu na wiosnę nie bywa-
ło, przecieżeś czoło niewiasty wszetecznej
mając, nie chciałaś się wstydzić.
4. Azaż od tego czasu wołać będziesz na
mnie: Ojcze mój! Tyś wodzem młodości
mojej?
5. Izali Bóg zatrzyma gniew na wiecz-
ność? Izali go zachowa na wieki? Oto mó-
wisz i czynisz złe, ile możesz.
6. Tedy Pan rzekł do mnie za dni Jozy-
jasza króla: Widziałżeś, co uczyniła odpor-
na córka Izraelska? jako chodziła na każdą
górę wysoką, i pod każde drzewo zielone,
i tam nierząd płodziła.
7. A chociażem rzekł, gdy to wszystko
uczyniła: Nawróć się do mnie! przecie się
nie nawróciła; a na to patrzyła przestępni-
ca siostra jej, córka Judzka.
8. A tak zdało mi się dla tych wszystkich
przyczyn, ponieważ nierząd płodziła upo-
rna córka Izraelska, opuścić ją, i dać jej list
rozwodny; a przecież się nie ulękła prze-
stępnica siostra jej, córka Judzka, ale szedł-
szy i sama nierząd płodziła.
9. I stało się, że haniebnym nierządem
swoim splugawiła ziemię; bo cudzołożyła
z kamieniem i z drewnem.
10. A wszakże w tem wszystkiem nie na-
wróciła się do mnie przestępnica siostra
jej, córka Judzka, z wszystkiego serca swe-
go; ale obłudnie, mówi Pan.
11. Przetoż rzekł Pan do mnie: Usprawie-
dliwiła duszę swą odporna córka Izraelska
więcej, niżeli przestępnica Judzka.

12. Idźże, a wołaj temi słowy ku północy a mów: Nawróć się, odporna córko Izraelska! mówi Pan, a nie obórzy się twarz moja surowa na was, bom Ja dobrotliwy, mówi Pan, a nie chowam gniewu na wieki.

13. Tylko uznaj nieprawość twoję, żeś od Pana, Boga swego, odstąpiła, a tam i sam biegała drogami swemi do obcych bogów pod każde drzewo zielone, a głosu mojego nie słuchaliście, mówi Pan.

14. Nawróćcież się, synowie uporni! mówi Pan; bom Ja jest małżonkiem waszym, a przyjmę was jednego z miasta, a dwóch z rodzaju, abym was wprowadził do Syonu,

15. Gdzie wam dam pasterzy według serca mego, i będą was paść umiejętnie i rozumnie.

16. I stanie się, gdy się rozmnożycie a rozrodzicie się w tej ziemi w oneż dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego, ani wstąpi na serce, ani wspomną na nią, ani jej nawiedzać, ani jej więcej poważać będą.

17. Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody, do imienia Pańskiego, do Jeruzalemu, i nie będą więcej chodzić za uporem serca swego złośliwego.

18. W one dni pójdą dom Judzki z domem Izraelskim, i przyjdą pospołu z ziemi północnej do ziemi, którąm dał w dziedzictwo ojcom waszym.

19. Chociażem Ja rzekł: Jakożbym cię położył między synami, a dał ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne zastępów pogańskich? chyba żebyś mię wzywał, mówiąc: Ojcze mój! a od naśladowania mnie nie odwrócił się.

20. Ponieważ jako żona przeniewierza się mężowi swemu, takeście mi się przeniewierzyli, o domie Izraelski! mówi Pan.

21. Głos na wysokich miejscach niech będzie słyszany, płacz modlitw synów Izraelskich; bo przewrotne uczyniwszy drogi swe zapamiętali na Pana, Boga swego,

22. Mówiącego: Nawróćcie się, synowie odporni! a uleczę odwrócenia wasze; mówcie: Oto my idziemy do ciebie, boś ty jest Pan, Bóg nasz.

23. Zaiste próżna jest nadzieja w pagórkach i w mnóstwie gór; zaiste w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraelskie.

24. Bo ta hańba pożarła pracę ojców naszych od młodości naszej, trzody ich, i stada ich, syny ich, i córki ich.

25. Leżymy w pohańbieniu swem, a przykrywa nas zelżywość nasza; albowiemśmy przeciwko Panu, Bogu naszemu, zgrzeszyli, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie usłuchaliśmu głosu Pana, Boga naszego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 4 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

4 Jeźlibyś się chciał nawrócić, Izraelu! mówi Pan, do mnie się nawróć. Bo jeźli odejmiesz obrzydłości twoje od oblicza mego, a nie będziesz się tułał,

2. I przysiężeszli w prawdzie, w sądzie i w sprawiedliwości, mówiąc: Jako żyje Pan; tedy błogosławić sobie w nim będą narody, i w nim się przechwalać.

3. Albowiem tak mówi Pan mężom Judzkim i Jeruzalemskim: Poorzcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu;

4. Obrzeżcie się Panu, a odejmijcie nieobrzezki serca waszego, mężowie Judzcy, a obywatele Jeruzalemscy! by snać nie wyszła jako ogień popędliwość moja, a nie zapaliła się, a nie byłby, ktoby ugasił dla złości przedsięwzięcia waszego.

5. Opowiadajcie w Judzie, a w Jeruzalemie ogłaszajcie, i mówcie: Zatrąbcie w trąbę w ziemi, zwołajcie, zgromadźcie lud, a mówcie: Zbierzcie się, a wejdźmy do miast obronnych.

6. Podnieście chorągiew na Syonie, bądźcie serca dobrego, nie zastanawiajcie się; bo Ja złe przywiodę od północy, i porażkę wielką.

7. Wychodzi lew z jaskini swojej, a ten, który niszczy narody, wyszedłszy z miejsca swego, ciągnie, aby obrócił ziemię twoję w pustynię, a miasta twoje aby zburzone były, aby nie było żadnego obywatela.

8. Przetoż przepaście się worami, narzekajcie a kwilcie, bo nie jest odwrócony gniew zapalczywości Pańskiej od nas.

9. I stanie się dnia onego, mówi Pan, że zginie serce królewskie, i serce książąt, a zdumieją się kapłani, i prorocy dziwować się będą.

10. I rzekłem: Ach panujący Panie! zaprawdęś bardzo ten lud i Jeruzalem omylił, mówiąc: Pokój mieć będziecie! a wżdy miecz przeniknął aż do duszy.

11. Czasu onego rzeką temu ludowi i Jeruzalemowi: Wiatr gwałtowny z miejsc wysokich na puszczy idzie prosto na lud mój, nie żeby przewiewał, ani wyczyszczał.

12. Wiatr gwałtowniejszy niż oni przyjdzie mi; teraz Ja też opowiem im sądy.

13. Oto występuje jako obłoki, a wozy jego jako wicher, prędsze są niż orły konie jego. Biada nam! bośmy spustoszeni.

14. Omyj od złości serce twoje, Jeruzalem! abyś wybawione było. Dokądże trwać będą w pośrodku ciebie myśli nieprawości twojej.

15. Bo głos opowiadającego idzie od Danu, a tego, który ogłasza nieprawość, z góry Efraim.

16. Przypominajcież tym narodom: Oto ogłaszajcie Jeruzalemczykom, że stróżowie przychodzą z ziemi dalekiej, a wydawają przeciwko miastom Judzkim głos swój.

17. Jako stróżowie pól położą się przeciwko niemu w około; bo mię do gniewu wzruszyło, mówi Pan.

18. Droga twoja i postępki twoje to uczyniły tobie; toć złość twoja przyniosła, że to jest gorzkie, a że przenika aż do serca twego.

19. O wnętrzności moje, wnętrzności moje! boleść cierpię. O osierdzia moje! trwoży się we mnie serce moje, nie zamilczę; bo głos trąby słyszysz, duszo moja! i okrzyk wojenny.

20. Porażka za porażką ogłasza się, spustoszona będzie zaiste wszystka ziemia; nagle spustoszone będą namioty moje, i opony moje w okamgnieniu.

21. Dokądże widzieć będę chorągiew, i słyszeć głos trąby?

22. Bo głupi lud mój nie zna mię, synowie niemądrzy i nierozumni są; mądrzy są do czynienia złego, ale dobrze czynić nie umieją.

23. Spojrzęli na ziemię, a oto jest niepozorna i próżna; jeżeli na niebo, nie masz na niem światłości.

24. Spojrzęli na góry, a oto się trzęsą, i wszystkie pagórki chwieją się.

25. Spojrzęli, a oto niemasz człowieka, i wszelkie ptastwo niebieskie odleciało.

26. Spojrzęli, a oto pole urodzajne jest pustynią, a wszystkie miasta jego zburzone są od oblicza Pańskiego, i od oblicza gniewu zapalczywości jego.

27. Bo tak mówi Pan: Spustoszona będzie wszystka ziemia, wszakże końca jeszcze nie uczynię.

28. Nad tem ziemia kwilić będzie, a niebiosa w górze zaćmią się, przeto, żem mówił, com umyślił, a nie żałuję, ani się odwrócę od tego.

29. Przed grzmotem jeźdźców i strzelających z łuku uciecze wszystko miasto; wejdą do gęstych obłoków, i na skały wstąpią. Wszystkie miasta opuszczone będą, a nie będzie, ktoby w nich mieszkał.

30. A ty zburzona będąc cóż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szarłat, choćbyś się ozdobiła ozdobą złotą, choćbyś też oblicze twe przyprawiła barwiczką, próżno się stroisz; wzgardzą tobą zalotnicy twoi, a duszy twojej szukać będą.

31. Bom słyszał głos jako rodzącej, uciski jako pierworodzącej, głos córki Syońskiej narzekającej, a załamującej ręce swe, mówiąc: Biada mnie teraz! bo ustała dusza moja dla morderców.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 5 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

5 Obchodźcie ulice Jeruzalemskie, a
upatrujcie teraz, i obaczcie, a szukajcie po
ulicach jego, jeźli znajdziecie męża, jeźli
kto jest coby czynił sąd i szukał prawdy,
a przepuszczę mu.

2. Ale choć mówią: Jako żyje Pan, tedy
przecię krzywo przysięgają.

3. O Panie! izali oczy twoje nie patrzą na
prawdę? Bijesz ich, ale ich nie boli; wni-
wecz ich obracasz, ale nie chcą przyjąć ka-
rania; zatwardzili oblicza swe nad opokę,
nie chcą się nawrócić.

4. Tedym Ja rzekł: Podobno ci nędzni są,
głupio sobie poczynają; bo nie są powiado-
mi drogi Pańskiej, i sądu Boga swego.

5. Pójdę do celniejszych, i będę mówił do
nich; bo oni są powiadomi drogi Pańskiej, i
sądu Boga swego; ale i ci wespół połamali
jarzmo, potargali związki.

6. Przetoż ich pobije lew z lasu, wilk wie-
czorny wygubi ich, lampart czyhać będzie
u miast ich. Ktokolwiek wyjdzie z nich, roz-
szarpany będzie; bo się rozmnożyły prze-
stępstwa ich, i zmogły się odwrócenia ich.

7. Jestże co, dlaczegobym ci miał przepu-
ścić? Synowie twoi opuścili mię, a przysię-
gają przez onych, którzy nie są bogami. Ja-
kom ich jedno nakarmił, zaraz cudzołożą,
a do domu wszetecznicy hurmem się walą.

8. Rano wstawając są jako konie wytuczo-
ne, każdy z nich rży do żony bliźniego swe-
go.

9. Izali dlatego nawiedzić ich nie mam?
mówi Pan; izali się nad takim narodem nie
ma mścić dusza moja?

10. Wstąpcie na mury jego, a rozwalcie
je, wszakże ich do gruntu nie znoście; znie-
ście filarzyki murów jego, gdyż nie są Pań-
skie.

11. Wielce zaiste wystąpił przeciwko
mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi
Pan.

12. Zadali kłamstwo Panu, i rzekli: Nie
tak, nie przyjdzieć na nas nic złego, a mie-
cza i głodu nie doznamy.

13. A ci prorocy pominą z wiatrem, a żad-
nego słowa Bożego niemasz u nich; i ow-
szem tak się im samym stanie.

14. Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów:
Ponieważeście to mówili, oto Ja kładę sło-
wa moje w usta twoje za ogień, a lud ten
za drwa, i pożre ich.

15. Oto Ja przywiodę na was naród z da-
leka, o domie Izraelski! mówi Pan, naród
mocny, naród starodawny, naród, którego
języka umieć nie będziesz, ani zrozumiesz,
co mówi.

16. Którego sajdak jako grób otwarty,
wszyscy są mężni.

17. I zjedzą urodzaj twój, i chleb twój: po-
żrą synów twoich i córki twoje; poje trzody
twoje i woły twoje; poje winną macicę two-
ję, i figi twoje, a miasta twoje obronne, w
których ty ufasz, mieczem znędzi.

18. A wszakże i w one dni, mówi Pan, koń-
ca z wami nie uczynię.

19. Albowiem gdy rzeczecie: Przeczże
nam Pan, Bóg nasz, to wszystko czyni?
Tedy im odpowiesz: Jakoście mię opuścili,
a służyli bogom cudzym w ziemi waszej,
tak służyć będziecie cudzoziemcom w zie-
mi nie waszej.

20. Oznajmijcie to domowi Jakóbowemu,
a rozgłoście w Judzie, mówiąc:

21. Słuchajcież teraz tego, ludu głupi! któ-
ry niemasz serca, który oczy mając, a nie
widzisz, który uszy mając, a nie słyszysz.

22. I nie będziecież się mnie bali? mó-
wi Pan; a przed obliczem mojem nie bę-
dziecież się lękali? którym położył morzu
piasek za granicę ustawą wieczną, a nie
przestąpi jej. Choć się wzruszą, wszakże
nie przemogą; choć się wzburzą wały jego,
wszakże nie przeskoczą go.

23. Ale ten lud ma serce ociążałe i odpor-
ne; odstąpili odemnie i odeszli;

24. Ani rzekli w sercu swem: Bójmy się
już Pana, Boga naszego, który daje deszcz

i w jesieni i na wiosnę czasu swego, który tygodni pewnych i żniwa naszego przestrzega.

25. Ale nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały to dobro od was.

26. Bo się znajdują w ludu moim niezbożnicy, którzy czyhają jako łowcy, rozciągają sieci, zastawiają sidła, a łapią ludzi.

27. Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne są zdrady; przetoż się wzmogli i zbogacili.

28. Roztyli, lśnią się, i innych w złościach przewyższają; sprawy nie sądzą, ani sprawy sierotki; wszakże się im szczęści, chociaż sprawy ubogiego nie rozsądzili.

29. Izali dlatego nie nawiedzę ich? mówi Pan; izali się nad narodem takowym nie będzie mścić dusza moja?

30. Rzecz dziwna i sroga dzieje się w tej ziemi:

31. Prorocy kłamliwie prorokują, a kapłani panują przez ręce ich, a lud mój kocha się w tem; czegożbyście na ostatek nie uczynili?

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

6 Zgromadźcie się, synowie Benjaminowi! z pośrodku Jeruzalemu, a w Tekue trąbcie w trąbę, i nad Betcherem podnieście chorągiew! bo złe ukazało się z północy, i zburzenie wielkie.

2. Pięknej, rozkosznej pannie przypodobałem był córkę Syońską;

3. Ale do niej przyciągną pasterze i trzody ich; rozbiją przeciwko niej namioty w około, spasie każdy miejsce swoje, i rzeką:

4. Podnieście przeciwko niej wojnę, wstańcie, a wtargniemy w południe; biada nam, że się nachylił dzień, że się rozciągnęły cienie wieczorne!

5. Wstańcie, a wtargniemy w nocy, i rozwalmy pałace jej.

6. Bo tak mówi Pan zastępów: Narąbcie drzewa, a usypcie przeciw Jeruzalemowi szańce; toć to miasto jest, które ma być nawiedzione; jakożkolwiek wielkie, niemasz jedno ucisk w pośrodku jego.

7. Jako źródło wylewa wody swe, tak ono wylewa złość swoję; ucisk i spustoszenie słychać w niem przed obliczem mojem ustawicznie, boleść i bicie.

8. Ćwicz się Jeruzalemie! by snać nie odstąpiła dusza moja od ciebie, bym cię snać nie obrócił w pustynię ziemi do mieszkania niesposobną,

9. Tak mówi Pan zastępów: Ostatek Izraela aż do grona wyzbierają, jako winnicę, i rzeką: Sięgaj ręką twoją, jako ten, co zbiera wino do kosza.

10. Do kogoż mówić będę, i kim oświadczę, aby słyszeli? Oto nieobrzezane są uszy ich, tak, że słuchać nie mogą; oto słowo Pańskie mają za hańbę i nie kochają się w niem.

11. Przetoż pełenem zapalczywości Pańskiej, upracowałem się, zawściągając ją w sobie. Wylana będzie tak na maluczkiego na ulicy, jako i na zebranie młodzieńców; owszem, i mąż z żoną, a starzec ze zgrzybiałym pojmany będzie.

12. I przypadną domy ich na inszych, także pola i żony ich, gdyż wyciągnę rękę moję na obywateli tej ziemi, mówi Pan.

13. Zaiste, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, wszyscy się udali za łakomstwem; od proroka aż do kapłana, wszyscy zgoła bawią się kłamstwem.

14. I leczą skruszenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju.

15. Izali się zawstydzili, przeto że obrzydłość czynili? Zaiste ani się lud wstydził, ani ich prorocy do wstydu przywieść mogli; przetoż upadną między padającymi; czasu, którego ich nawiedzę, upadną, mówi Pan.

16. Gdy tak Pan mawiał: Zastanówcie się na drogach, a spojrzyjcie i pytajcie się o

ścieszkach starych, którąby była droga dobra, a chodźcie nią, a znajdziecie odpocznienie duszy waszej: tedy odpowiadali: Nie będziemy chodzili.

17. A gdym postanawiał nad wami stróżów, mówiąc: Słuchajcie głosu trąby! tedy mawiali: Nie będziemy słuchać.

18. Przetoż słuchajcie, o narody! a poznaj, o zgromadzenie! co się dzieje między nimi.

19. Słuchaj, o ziemio! Oto Ja przywiodę złe na ten lud, owoce myśli ich, przeto, że nie słuchają słów moich, ani zakonu mego, ale go odrzucają.

20. Na cóż mi kadzidło z Saby przychodzi, a cynamon wonny wyborny z ziemi dalekiej? Całopalenia wasze nie są mi przyjemne, i ofiary wasze nie podobają mi się.

21. Przetoż tak mówi Pan: Oto ja nakładę ludowi temu zawad, o które się otrącać będą ojcowie, także i synowie, sąsiad i bliźni jego, i poginą.

22. Tak mówi Pan: Oto lud przyciągnie z ziemi północnej, a naród wielki powstanie od kończyn ziemi;

23. Łuk i włócznię pochwyci, okrutny będzie, a nie zlituje się. Głos ich jako morze zahuczy, a na koniach jeździć będą, naród uszykowany jako mąż do boju przeciwko tobie, o córko Syońska!

24. Skoro usłyszymy wieść o nim, osłabieją ręce nasze, ucisk nas ogarnie, i boleść jako rodzącą.

25. Nie wychodźcie na pole, i w drogę nie chodźcie; bo miecz nieprzyjacielski a strach w około.

26. O córko ludu mojego! przepasz się worem a walaj się w popiele; uczyń sobie żal jako po jedynaku, żal gorzki; bo na nas nagle burzyciel przypadnie.

27. Dałem cię za basztę i za wieżę w ludu moim, abyś upatrywał i doświadczał drogi ich.

28. Wszyscy są między krnąbrnymi najkrnąbrniejsi, chodzą jako obmowca, są jako miedź i żelaza; wszyscy zgoła są skażonymi.

29. Murszeją miechy, ołów od ognia niszczeje, próżno ustawicznie złotnik pławi; bo złe rzeczy nie mogą być oddalone.

30. Srebrem fałszywem będą nazwani; bo ich Pan odrzucił.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Wulgata
Interlinearna

7 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, mówiąc:

2. Staw się w bramie domu Pańskiego, a opowiadaj tam to słowo, i mów: Słuchajcie słowa Pańskiego wszystek Judo, którzy wchodzicie do bram ich, abyście się kłaniali Panu.

3. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Polepszajcie dróg swoich, i przedsięwzięcia swego, a sprawię to, abyście mieszkali na tem miejscu.

4. Nie pokładajcie nadziei swej w słowach kłamliwych, mówiąc: Kościół Pański, kościół Pański, kościół Pański jest!

5. Ale jeźliże polepszając polepszycie dróg swoich, i przedsięwzięcia swego; jeźliże sprawiedliwy sąd czynić będziecie między mężem a między bliźnim jego;

6. Przychodnia, sierotki i wdowy nie uciśniecie, i krwi niewinnej nie rozlejecie na tem miejscu, a za bogami cudzymi nie pójdziecie na swe złe:

7. Tedy sprawię, abyście mieszkali na tem miejscu w ziemi, którąm dał ojcom waszym, od wieku aż na wieki.

8. Oto wy pokładacie nadzieję swoję w słowach kłamliwych, które nie pomogą.

9. Izali kradnąc, zabijając, i cudzołożąc, i krzywoprzysięgając, i kadząc Baalowi, a chodząc za bogami obcymi, których nie znacie,

10. Przecież chodzić a stawać będziecie przed obliczem mojem w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, i mówić: Wybawieniśmy, abyśmy czynili te wszystkie obrzydliwości?

11. Azaż jaskinią łotrowską jest dom ten przed oczyma waszemi, który nazwany jest od imienia mego? Oto widzęć Ja to, mówi Pan.

12. Ale idźcie przynajmniej na miejsce moje, które było w Sylo, gdziem był sprawił przybytek imieniowi memu z początku, a obaczcie, com mu uczynił dla złości ludu mego Izraelskiego.

13. Przetoż teraz, ponieważ czynicie te wszystkie sprawy, mówi Pan, a gdy mówię do was rano wstawając a to ustawicznie, a nie słuchacie, gdy wołam na was, a nie ozywacie się:

14. Przetoż uczynię domowi temu, który nazwany jest od imienia mego, w którym wy ufacie, i miejscu temu, którem wam dał i ojcom waszym, jakom uczynił Sylo;

15. I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzucił braci waszych, wszystko nasienie Efraimowe.

16. Ty tedy nie módl się za tym ludem, ani podnoś za nim głosu modlitwy, i nie przyczyniaj się do mnie; bo cię nie wysłucham.

17. Azaż sam nie widzisz, co oni broją w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich?

18. Synowie zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień, a żony ich rozczyniają ciasto, aby czyniły placki królowej niebieskiej, i sprawowały mokre ofiary bogom cudzym, aby mię do gniewu pobudzali.

19. Izali to przeciwko mnie jest, że mię do gniewu wzruszają? mówi Pan; izali to nie raczej przeciwko nim, ku pohańbieniu twarzy ich?

20. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto gniew mój i popędliwość moja będzie wylana na to miejsce, na ludzi i na bydlęta, i na drzewa polne, i na owoce ziemi, i zapali się, a nie ugaśnie.

21. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenie wasze przydajcie do ofiar waszych, a jedzcie mięso.

22. Bom nie mówił z ojcami waszymi, anim im przykazał onego dnia, któregom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, o całopaleniu i ofiarach;

23. Ale tom im przykazał, mówiąc: Słuchajcie głosu mojego, i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim; a chodźcie każdą drogą, którąm wam przykazał, aby wam dobrze było.

24. Lecz nie posłuchali, ani nakłonili ucha swego, aby chodzili za radami i za uporem serca swego złego; i obrócili się grzbietem, a nie twarzą.

25. Ode dnia, którego wyszli ojcowie wasi z ziemi egipskiej, aż do dnia tego, posyłałem do was wszystkich sług moich proroków, co dzień rano wstawając i posyłając;

26. A wszakże nie słuchali mię, i nie nakłonili ucha swego, ale zatwardziwszy kark swój, gorzej czynili niźeli ojcowie ich.

27. Gdy im będziesz mówił te wszystkie słowa, i ciebie nie usłuchają; a gdy na nich wołać będziesz, nie ozwąć się.

28. Przetoż mów do nich: Ten jest naród, który nie słucha głosu Pana, Boga swego, ani przyjmuje nauki; zginęła prawda, i odjęta jest od ust ich.

29. Ogól włosy swe i odrzuć, a narzekaj głośno na miejscach wysokich; bo odrzucił Pan i opuścił rodzaj, na który się bardzo gniewa.

30. Zaiste synowie Judzcy czynili złość przed oczyma mojemi, mówi Pan; nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mojego, aby go splugawili.

31. Nadto pobudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Hennomowego, aby palili synów swych i córki swe ogniem, czegom nie rozkazał, ani wstąpiło na serce moje.

32. Dlatego oto dni idą, mówi Pan, gdy to więcej nie będzie zwano Tofet, ani dolina syna Hennomowego, ale dolina morderstwa; i będą pogrzebywać w Tofet; bo indziej miejsca nie będzie.

33. I będą trupy ludu tego pokarmem ptastwu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, ktoby odegnał.

34. I uczynię, że ustanie w miastach Judzkich, i w ulicach Jeruzalemskich głos radości, i głos wesela, głos oblubieńca, i głos oblubienicy; bo ziemia będzie spustoszona.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Czasu onego, mówi Pan, wybiorą kości królów Judzkich, i kości książąt ich, i kości kapłanów, i kości proroków, i kości obywateli Jeruzalemskich z grobów ich;

2. I rozrzucą je przed słońce, i przed miesiąc, i przed wszystko wojsko niebieskie, które miłują, i którym służą, i za którymi chodzą, i których szukają, i którym się kłaniają; nie pozbierają ich, ani pogrzebią, ale będą miasto gnoju na wierzchu ziem i.

3. I obiorą raczej śmierć niżeli żywot wszystkie ostatki, które zostaną z tego rodzaju złośliwego po wszystkich miejscach, gdziebykolwiek zostali, tam, kędy ich zapędzę, mówi Pan zastępów.

4. Przetoż rzeczesz do nich: Tak mówi Pan: Także upadli, aby nie mogli powstać? także się odwrócił, aby się zaś nie mógł nawrócić?

5. Przeczże się odwrócił ten lud Jeruzalemski odwróceniem wiecznem? chwytają się kłamstwa a nie chcą się nawracać.

6. Pilnowałem i słuchałem: nic nie mówiąc, co jest prawego; niemasz ktoby żałował złości swej, mówiąc: Cóżem uczynił? Każdy się obrócił za biegiem swoim, jako koń, który pędem bieży ku potkaniu.

7. I bocian na powietrzu zna ustawione czasy swoje, i synogarlica, i żuraw, i jaskółka przestrzegają czasu przylecenia swego; ale lud mój nie zna sądu Pańskiego.

8. Jakoż mówicie: Myśmy mądrzy, a zakon Pański jest przy nas? zaprawdę, oto daremnie pióro pisarz czyni; daremnie są w zakonie biegłymi.

9. Kogoż zawstydzili ci mędrcy? Którzyż są przestraszeni i pojmani? Oto słowo Pańskie odrzucają; cóż to tedy za mądrość ich?

10. Dlatego dam żony ich innym, pola ich tym, którzy ich opanują; bo od najmniejszego aż do największego, wszyscy zgoła udali się za łakomstwem; od proroka aż do kapłana wszyscy przewodzą kłamstwo.

11. Bo leczą skruszenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokój, pokój! choć niemasz pokoju.

12. Izali się zawstydzili, przeto, że obrzydliwość czynili? Zaiste, ani się zapałać ani wstydzić umieli; przetoż upadną między padającymi, czasu nawiedzenia swego upadną, mówi Pan.

13. Do szczętu ich wykorzenię, mówi Pan; nie będzie żadnego grona na winnej macicy, ani żadnych fig na drzewie figowem; nawet i liść opadnie, a com im dał, odjęte będzie.

14. Przecz my tu siedzimy? Zejdźcie się, a wynijdźmy do miast obronnych, a tam odpoczniemy; ale Pan, Bóg nasz każe nam odpocząć, gdy nas napoi wodą żółci, iżeśmy zgrzeszyli przeciwko Panu.

15. Czekaj pokoju, alić nic dobrego; czasu uzdrowienia, alić oto strach.

16. Od Dan słyszeć chrapanie koni jego, od głosu wykrzykania mocarzy jego wszystka ziemia zadrżała, którzy ciągną, aby pożarli ziemię, i wszystko, co jest na niej, miasto i tych, którzy mieszkają w niem.

17. Bo oto Ja poślę na was węże najjadowitsze, przeciwko którym niemasz zaklinania; i pokąsają was, mówi Pan.

18. Serce moje we mnie, któreby mię miało posilać w smutku, mdłe jest.

19. Oto głos krzyku córki ludu mego z ziemi bardzo dalekiej mówiącej: Izali Pana niemasz na Syonie? Izali króla jego niemasz na nim? Przeczże mię wzruszyli do gniewu bałwanami swemi, próżnościami cudzoziemców? mówi Pan.

20. Pominęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni.

21. Dla skruszenia córki ludu mojego skruszonym jest, żałobę ponoszę, zdumienie zdjęło mię.

22. Izali niemasz balsamu w Galaad? Izali tam niemasz lekarza? Czemuż tedy nie jest uleczona córka ludu mojego?

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

9 Kto mi to da, aby głowa moja wodą była, a oczy moje źródłem łez, abym we dnie i w nocy płakał pomordowanych córki ludu mego!

2. Któż mi da na puszczy gospodę podróżnych, abym opuścił lud mój, i odszedł od nich? bo wszyscy są cudzołożnicy, zgraja przestępników;

3. I naciągają języka swego do kłamstwa jako łuku swego, zmocnili się na ziemi, ale nie ku prawdzie; bo ze złego w złe postępują, a mnie nie znają, mówi Pan.

4. Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a nie każdemu bratu dowierza; bo każdy brat jest na tem jakoby podszedł, a każdy bliźni zdradliwie postępuje.

5. Każdy też bliźniego swego oszukuje, a prawdy nie mówi; naucza języka swego mówić kłamstwo, źle czyniąc ustawają

6. Mieszkanie twoje, o proroku! jest w pośrodku ludu zdradliwego; dla zdrad nie chcą mię poznać, mówi Pan.

7. A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto Ja pławiąc ich próbowałem ich; jakoż się tedy już mam obchodzić z córką ludu mego?

8. Strzałą śmiertelną jest język ich, zdradę mówi; usty swemi o pokoju z przyjacielem swym mówi, ale w sercu swem zakłada nań sidła swoje.

9. Izali dlatego nienawidzę ich? mówi Pan; izali nad narodem takowym nie pomści się dusza moja?

10. Dla tych gór udam się na płacz i na narzekanie, i dla pastwisk, które są na puszczy, na kwilenie; bo spalone będą, tak, że nie będzie, ktoby je przechodził, ani tam głosu bydlęcia słychać będzie; ptastwo niebieskie i bydlęta rozbieżą się i odejdą .

11. I obrócę Jeruzalem w gromady rumu, w mieszkanie smoków; a miasta Judzkie obrócę w pustynię, tak, iż nie będzie obywatela.

12. Któż jest tak mądry, coby to wyrozumiał? a do kogo mówiły usta Pańskie, coby to oznajmił, dlaczego zginąć ma ta ziemia, i wypalona być ma jako pustynia, tak aby nie było, ktoby ją przeszedł?

13. Bo Pan mówi: Iż opuścili zakon mój, którym im przedłożył, a nie słuchali głosu mojego, ani chodzili za nim;

14. Ale chodzili za uporem serca swego i za Baalem, czego ich nauczyli ojcowie ich.

15. Dlatego tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nakarmię ich, to jest lud ten, piołunem, a napoję ich wodą żółci.

16. Albowiem rozproszę ich między narody, których nie znali oni i ojcowie ich, i poślę za nimi miecz, aż ich do końca wygładzę.

17. Tak mówi Pan zastępów: Uważcie to, a przyzówcie narzekających niewiast, niech przyjdą, a do tych, które są w tem wyćwiczone, poślijcie, aby przyszły;

18. Niech się pospieszą, a niech uczynią nad nami narzekanie, aby oczy nasze łzy wylewały, a powieki nasze opływały wodą.

19. Głos zaiste narzekania słyszeć z Syonu: O jakośmy spustoszeni! bardzośmy zelżeni; bośmy stracili ziemię, bo rozrzucone są przybytki nasze.

20. Owszem, słuchajcie niewiasty! słowa Pańskiego, a niech przyjmie ucho wasze wyrok ust jego, abyście uczyły córek swoich lamentu, a każda z was towarzyszkę swoję narzekania;

21. Bo wlazła śmierć oknami naszemi, weszła na pałace nasze, aby wytraciła dzieci z rynku, a młodzieńce z ulic.

22. (Mów i to: Tak mówi Pan:) I padły trupy ludzkie jako gnój po polu, a jako snopy za żeńcami, a niemasz ktoby pochował.

23. Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich;

24. Ale w tem niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi; bo mi się to podoba, mówi Pan.

25. Oto dni idą, mówi Pan, w których nawiedzę każdego obrzezańca i nieobrzezańca:

26. Egipczanów, i Judę, i Edomczyków, i Amonitczyków, i Moabczyków, i wszystkich, którzy w ostatnim kącie mieszkają na puszczy; bo te wszystkie narody nieobrzezane są, a wszystek dom Izraelski jest nieobrzezany sercem.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

10 Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, o domie Izraelski!

2. Tak mówi Pan: Drogi pogańskiej nie uczcie się, a zanamion niebieskich nie bójcie się; bo się ich poganie boją.

3. Ustawy zaiste tych narodów są wierutna marność; bo uciąwszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika,

4. Srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotami utwierdza je, aby się nie ruchało.

5. Stoją prosto jako palma, a nie mówią; noszone być muszą, bo chodzić nie mogą. Nie bójcie się ich; bo źle czynić nie mogą, i dobrze czynić nie mogą.

6. Żaden z tych nie jest tobie podobny, Panie! wielkiś ty, i wielkie jest imię twoje w mocy.

7. Któżby się ciebie nie bał? Królu narodów! Tobie to zaiste należy, ponieważ między wszystkimi mędrcami narodów, i we wszystkich królestwach ich nigdy nie był podobny tobie.

8. A wszakże społem zgłupieli i poszaleli; z drewna brać naukę, jest wierutna marność.

9. Srebro ciągnione z zamorza przywożone bywa, a złoto z Ufas, dzieło rzemieślnicze, i ręki złotnika; hijacynt i szarłat odzienie ich, wszystko to jest dzieło umiejętnych.

10. Ale Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i król wieczny; przed jego zapalczywością ziemia drży, a narody nie mogą znieść rozgniewania jego.

11. Tak im tedy powiecie: Bogowie ci, którzy nieba i ziemi nie stworzyli, niech zginą z ziemi, a niech ich nie będzie pod niebem.

12. Ale on uczynił ziemię mocą swą; on utwierdził okrąg świata mądrością swoją, i roztropnością swoją rozciągnął niebiosa.

13. Gdy on wydaje głos, szum wód bywa na niebie, i to sposabia, aby występowały pary z krajów ziemi; błyskawice z deszczem przywodzi, a wywodzi wiatry z skarbów swoich.

14. Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, iż pohańbiony bywa każdy rzemieślnik dla bałwana; bo fałszem jest to, co ulał, i niemasz ducha w nich.

15. Marnością są, a dziełem błędów; czasu nawiedzenia swego poginą.

16. Nie jest tym podobien dział Jakóbowy, bo on jest stworzyciel wszystkiego; Izrael także jest prętem dziedzictwa jego, Pan zastępów jest imię jego.

17. Zbierz z ziemi towary twoje, ty, która mieszkasz na miejscu obronnem.

18. Bo tak mówi Pan: Oto Ja jako z procy ugodzę obywateli ziemi jednym razem, i udręczę, aby tego doznali i rzekli:

19. Biada mnie nad zniszczeniem mojem: bolesna jest rana moja, chociażem był rzekł: Zaiste tę niemoc będę mógł znieść.

20. Namiot mój zburzony jest, i wszystkie powrozy moje porwane są; synowie moi poszli odemnie, i niemasz ich; niemasz, ktoby więcej rozbijał namiot mój, a rozciągał opony moje.

21. Bo pasterze zgłupieli, a Pana się nie dokładali; dlatego nie powodzi się im szczęśliwie, a wszystka trzoda pastwiska ich rozproszona jest.

22. Oto wieść pewna przychodzi, a wzruszenie wielkie z ziemi północnej, aby obrócone były miasta Judzkie w pustynie, i w mieszkanie smoków.

23. Wiem, Panie! że nie jest w mocy człowieka droga jego, ani jest w mocy męża tego, który chodzi, aby sprawował postępki swe.

24. Karz mię, Panie! ale łaskawie, nie w gniewie swym, byś mię snać wniwecz nie obrócił.

25. Wylej popędliwość twoję na te narody, które cię nie znają, i na rodzaje, które imienia twego nie wzywają; bo jedzą Jakóba, i pożerają go, aby go wszystkiego strawili, i mieszkanie jego w pustki obrócili.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

11 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana mówiąc:

2. Słuchajcie słów przymierza tego, którebyście mówili do mężów Judzkich i do obywateli Jeruzalemskich;

3. A rzeczesz do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przeklęty ten człowiek, któryby nie usłuchał słów przymierza tego,

4. Którem przykazał ojcom waszym dnia, któregom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mojego, a czyńcie to wszystko, co wam rozkazuję, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym;

5. Abym spełnił przysięgę, którąm przysiągł ojcom waszym, że im dam ziemię opływającą mlekiem i miodem: jako się to dziś okazuje. Któremu odpowiedziawszy rzekłem: Amen, Panie!

6. I rzekł Pan do mnie: Obwoływaj wszystkie te słowa w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza tego, a czyńcie je.

7. Bo oświadczając oświadczałem się przed ojcami waszymi ode dnia, któregom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego; rano wstawając i oświadczając się, mawiałem: Słuchajcie głosu mego.

8. Ale nie usłuchali, ani nakłonili ucha swego; owszem każdy szedł za uporem serca swego złego. Przetożem przywiódł na nich wszystkie słowa przymierza tego, którem rozkazał, aby czynili; ale oni nie czynili.

9. I rzekł Pan do mnie: Znalazło się sprzysiężenie miedzy mężami Judzkimi, i między obywatelami Jeruzalemskimi;

10. Obrócili się do nieprawości ojców swoich pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich; także i ci chodzą za bogami cudzymi, służąc im; zgwałcili dom Izraelski i dom Judzki przymierze moje, którem był postanowił z ojcami ich.

11. Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę na nich złe, z którego nie będą mogli wyjść; choćby wołali do mnie, nie wysłucham ich.

12. I pójdą miasta Judzkie i obywatele Jeruzalemscy, a będą wołali do bogów, którym kadzą; ale ich żadnym sposobem nie wybawią czasu utrapienia ich.

13. Aczkolwiek ile jest miast twoich, tyle bogów twoich, o Judo! a ile ulic Jeruzalemskich, tyleście nastawiali ołtarzów obrzydliwości, ołtarzów do kadzenia Baalowi.

14. Przetoż się ty nie módl za tym ludem, ani podnoś za nimi głosu i modlitwy; bo Ja ich nie wysłucham natenczas, gdy do mnie zawołają w utrapieniu swojem.

15. Cóż miłemu memu do domu mego? ponieważ bez wstydu pacha złości z wieloma, a ofiary święte odeszły od ciebie; i że się w złości swojej radujesz.

16. Oliwą zieloną, piękną, dla owocu ślicznego nazwał był Pan imię twoje; ale z szumem burzy wielkiej zapali ją ogniem z góry, gdy połamie gałęzie jej.

17. Bo Pan zastępów, który cię był wszczepił, wyrzekł złe przeciwko tobie dla złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego, które czynili między sobą, aby mię draźnili, kadząc Baalowi.

18. Pan zaiste oznajmił mi, i dowiedziałem się; tedyś mi ukazał przedsięwzięcia ich,

19. Gdym był jako baranek i wół, którego wiodą na rzeź; bom nie wiedział, aby przeciwko mnie rady zmyślali mówiąc: Popsujemy drzewo z owocem jego, a wykorzeńmy go z ziemi żyjących, aby imię jego nie było więcej wspomniane.

20. Ale, o Panie zastępów! który sprawiedliwie sądzisz, a doświadczasz nerek i serca, niech widzę pomstę twoję nad nimi; bom ci objawił sprawę moję.

21. Dlatego tak mówi Pan o mężach z Anatot, którzy szukają duszy twojej, a mówią: Nie prorokuj w imieniu Pańskiem, abyś nie umarł od rąk naszych:

22. A przetoż tak mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę ich; młodzieńcy ich pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą głodem.

23. I nic nie zostanie z nich; bo przywiodę złe na mężów z Anatot roku nawiedzenia ich.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

12 Sprawiedliwym zostaniesz, Panie! jeźli się z tobą rozpierać będę; a wszakże o sądach twoich z tobą mówić będę. Czemuż się droga niezbożnych szczęści? Czemuż spokojnie żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili przeciwko tobie?

2. Wszczepiłeś ich, i rozkorzenili się; rosną i owoc wydawają ci, którycheś ust bliskim, ,ale dalekim od nerek ich.

3. Ale ty, Panie, znasz mię, wypatrujesz mię, a doświadczyłeś serca mego, że z tobą jest; ale onych ciągniesz jako owce na rzeź i gotujesz ich na dzień zabicia, i mówisz:

4. Dokądżeby ziemia płakać, a trawa na wszystkich polach schnąć miała? Dla złości mieszkających w niej giną wszystkie zwierzęta i ptastwo; bo mówią: Nie widzić Pan skończenia naszego.

5. Ponieważ cię z pieszymi bieżącego do ustania przywodzą, jakożbyś miał zdążyć przy koniach? a ponieważ w ziemi pokoju, w którejś ufał, ustawasz, a cóż sprawisz przy tej nadętości Jordanu?

6. Bo i bracia twoi i dom ojca twego przeniewierzyli się tobie, i ci także wołają za tobą pełnemi usty; ale nie wierzz im, choćby mówili z tobą po przyjacielsku.

7. Opuściłem dom swój, odrzuciłem dziedzictwo moje; dałem to, co miłowała dusza moja, w ręce nieprzyjaciół jego.

8. Stało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie; wydaje przeciwko mnie głos swój, przetoż go nienawidzę.

9. Izali ptakiem drapieżnym jest mi dziedzictwo moje? Izali ptastwo będzie w około przeciwko niemu? Idźcież, zbierzcie się wszystkie zwierzęta polne, zejdźci się do żeru.

10. Wiele pasterzy popsuje winnicę moję, podepczą dział mój; dział mój bardzo miły obrócą w pustynię srogą.

11. Obrócą go w pustynię; płakać będzie, spustoszony będąc odemnie; ta wszystka ziemia spustoszeje, bo niemasz, ktoby to składał do serca.

12. Na wszystkie miejsca wysokie w pustyniach przyjdą burzyciele, bo miecz Pański pożre wszystko od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będzie miało pokoju żadne ciało.

13. Nasieją pszenicy, ale ciernie żąć będą; frasować się będą, ale nic nie sprawią, i wstydzić się będą za urodzaje swoje dla gniewu popędliwości Pańskiej.

14. Tak mówi Pan o wszystkich złych sąsiadach moich, którzy się dotykają dziedzictwa, którem dał w dziedzictwo ludowi memu Izraelskiemu: Oto Ja wykorzenię ich z ziemi ich, kiedy dom Judzki wyplenię z pośrodku ich.

15. Wszakże gdy ich wyplenię, nawrócę się i zmiłuję się nad nimi, a przywiodę zasię każdego z nich do dziedzictwa jego, i każdego z nich do ziemi jego.

16. I stanie się, jeźli się ucząc nauczą dróg ludu mojego, a przysięgać będą w imieniu mojem, mówiąc: Jako żyje Pan, jako oni nauczali lud mój przysięgać przez Baala, tedy pobudowani będą w pośrodku ludu mego.

17. Ale jeźliby nie usłuchali, tedy wykorzenię ten naród, wyplenię i wytracę go, mówi Pan.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 Tak rzekł Pan do mnie: Idź, a kup sobie pas lniany, a opasz nim biodra swoje; ale do wody nie kładź go.

2. Kupiłem tedy pas według rozkazania Pańskiego, i opasałem biodra moje.

3. Potem stało się słowo Pańskie do mnie powtóre, mówiąc:

4. Weźmij ten pas, któryś kupił, który jest na biodrach twoich, a wstawszy idź do Eufratesa, a skryj go tam w dziurę skalną.

5. I szedłem a skryłem go u Eufratesa, jako mi był Pan rozkazał.

6. A po wyjściu wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź do Eufratesa, a weźmij stamtąd on pas, którym ci tam rozkazał skryć.

7. Szedłem tedy do Eufratesa, a wykopawszy wziąłem on pas z miejsca onego, gdziem go był skrył, a oto skażony był on pas, tak, iż się niczemu nie godził.

8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9. Tak mówi Pan: Tak skażę pychę Judzką i wielką pychę Jeruzalemską,

10. Ludu tego bardzo złego, który się zbrania słuchać słów moich, który chodzi w uporze serca swego, i chodzi za bogami obcymi, służąc im i kłaniając się im; i będzie podobien temu pasowi, który się niczemu nie godzi.

11. Bo jako pas przylega do biódr męża, takiem Ja był przypoił do siebie wszystek dom Izraelski, i wszystek dom Judzki, mówi Pan, aby byli ludem moim, a to ku sławie i ku chwale, i ku ozdobie; ale nie byli posłuszni.

12. Przetoż rzecz im to słowo. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Wszelkie naczynie winne bywa napełnione winem; a gdy rzeką: Wiemyć to dobrze, że wszelkie naczynie winne bywa napełnione winem,

13. Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Oto Ja napełnię wszystkich obywateli tej ziemi, i królów, którzy siedzą miasto Dawida na stolicy jego, i kapłanów i proroków, także i wszystkich obywateli Jeruzalemskich pijaństwem;

14. I rozrażę jednego o drugiego, jako ojców tak i synów, mówi Pan; nie przepuszczę, nie sfolguję, ani się zmiłuję, abym ich skazić nie miał.

15. Słuchajcież, a pojmujcie uszyma, nie podnoście się; boć Pan mówi.

16. Dajcie Panu, Bogu swemu, chwałę, pierwej niżby ciemności przywiódł, a pierwej niżby się obraziły nogi wasze o góry ciemne; i czekalibyście światłości, ale Bóg obróciłby je w cień śmierci i przemieniłby je w zaćmienie.

17. A jeźliż tego słuchać nie będziecie, w skrytościach płakać będzie dusza moja dla pychy waszej, a płacząc płakać będzie, i wyleje oko moje łzy, bo pojmana będzie trzoda Pańska.

18. Mów królowi i królowej: Upokorzcie się, usiądźcie na ziemi; bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej.

19. Miasta na południe zawarte będą, tak, że nie będzie, ktoby je otworzył; przeniesiony będzie wszystek Juda, przeniesiony będzie do szczętu.

20. Podnieście oczy wasze, a obaczcie tych, którzy idą z północy. Gdzie jest ta trzoda, którejć się zwierzono? gdzie jest stado chwały twojej?

21. Cóż rzeczesz, gdy cię (nieprzyjaciel) nawiedzi? Boś ich ty nauczyła, aby byli nad tobą książętami przednimi; izali cię boleści nie ogarną, jako niewiastę rodzącą?

22. Mówiszli w sercu swojem: Przeczżeby to przypaść miało na mię? Dla mnóstwa nieprawości twojej odkryte będą podołki twoje, gwałtem obnażone będą pięty twoje.

23. Azaż może murzyn odmienić skórę swoję, albo lampart pstrociny swoje? także i wy, azaż będziecie mogli dobrze czynić, nauczywszy się źle czynić?

24. Przetoż rozproszę ich jako źdźbło, które się rozlatuje od wiatru z pustyni.

25. Tenci będzie los twój, i dział odmierzony tobie odemnie, mówi Pan, przeto, żeś mię zapomniała, a ufałaś w kłamstwie.

26. A tak i Ja odkryję podołek twój aż na twarz twoję, aby się okazała sromota twoja.

27. Widziałem cudzołóstwa twoje i porzanie twoje, sprosność wszeteczeństwa twego na pagórkach, i na polu; widziałem, mówię, obrzydliwości twoje. Biada tobie, Jeruzalemie! i pókiż się nie oczyścisz? kiedyż to wżdy będzie?

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

14 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremijasza o suszy.

2. Ziemia Judzka płakać będzie, a bramy jej zemdleją, żałobę nosić będą na ziemi, a narzekanie Jeruzalemskie wstąpi w górę;

3. I zacniejsi z nich rozsyłać będą najpodlejszych swoich po wodę; a przyszedłszy do cystern, i nie znalazłszy wody, nawrócą się z naczyniem swojem próżnem, zapłonąwszy i zawstydziwszy się; przetoż nakryją głowę swoję.

4. Dla ziemi upragnionej, przeto, że deszczu nie będzie na ziemi, i oracze wstydząc się nakryją głowy swoje.

5. Owszem i łani, co na polu porodziła, opuści; bo na polu trawy nie będzie.

6. A osły dzikie, stając na wysokich miejscach, chwytać będą wiatr jako smoki; ustaną oczy ich, bo nie będzie trawy.

7. O Panie! ponieważ nieprawości nasze świadczą przeciwko nam, zmiłuj się dla imienia twego; boć wielkie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli.

8. O nadziejo Izraelowa, wybawicielu jego czasu utrapienia! czemuż masz być jako przychodzień w tej ziemi, a jako podróżny wstępujący na nocleg?

9. Czemuż się pokazujesz jako mąż strudzony, albo jako mocarz, który nie może wybawić? Wszakeś ty jest w pośrodku nas, Panie! a imię twoje wzywane jest nad nami; nie opuszczajże nas.

10. Tak mówi Pan o tym ludu: Iż tak miłują tułanie, a nóg swych nie powściągają, przetoż się Panu nie podobają, i teraz wspomina nieprawości ich, a nawiedza grzechy ich.

11. Potem rzekł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem.

12. Gdy pościć będą, Ja nie wysłucham wołania ich; a gdy ofiarować będą całopalenie, i ofiarę śniedną, Ja tego nie przyjmę; ale mieczem, i głodem, i morem wytracę ich.

13. I rzekłem: Ach, panujący Panie! oto im ci prorocy mówią: Nie oglądacie miecza, a głód nie przyjdzie na was, ale pokój pewny dam wam na tem miejscu.

14. I rzekł Pan do mnie: Fałsz prorokują ci prorocy w imieniu mojem; nie posłałem ich, anim im rozkazał, owszem, anim mówił do nich; widzenie kłamliwe, i wieszczbę, i marność, i kłamstwo serca swego oni wam prorokują.

15. Przetoż tak mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imieniu mojem, chociażem Ja ich nie posłał, i którzy mówią: Miecza ani głodu nie będzie w tej ziemi; ci sami prorocy mieczem i głodem zginą.

16. A lud ten, któremu oni prorokują, rozrzucony będzie po ulicach Jeruzalemskich od głodu i od miecza, a nie będzie, ktoby ich pogrzebał, onych samych, żony ich, i synów ich, i córki ich; tak wyleję na nich złość ich.

17. Przetoż rzeczesz do nich to słowo: Oczy moje wylewają łzy w nocy i we dnie bez przestanku; bo skruszeniem wielkiem

skruszona będzie panna, córka ludu mojego, i raną bardzo bolesną.

18. Wyjdęli na pole, oto tam pomordowani mieczem; wyjdęli do miasta, oto i tam zmorzeni głodem; bo jako prorok tak i kapłan obchodząc kupczą ziemią, a ludzie tego nie baczą.

19. Izali do końca odrzucasz Judę? Izali Syon obrzydziła sobie dusza twoja? Przecz nas bijesz, tak abyśmy już nie byli uzdrowieni? Oczekujemyli na pokój, alić oto następuje nic dobrego; a jeźli na czas uleczenia, a oto zatrwożenie.

20. Uznajemy, Panie! niezbożność swoję, i nieprawość ojców naszych, iżeśmy zgrzeszyli przeciw tobie.

21. Nie odrzucajże nas dla imienia twego, nie podawajże w lekkość stolicy chwały twojej; wspomnijże, nie targaj przymierza twego z nami.

22. Izali są między marnościami pogańskiemi, coby spuszczali deszcz? albo niebiosa mogąli same przez się dawać deszcze? Izaliś nie ty sam Pan, Bóg nasz? Przetoż oczekujemy na cię; bo to wszystko ty czynisz.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 Tedy rzekł Pan do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przed obliczem mojem, nie miałbym serca do ludu tego; puść ich od oblicza mego, a niech precz idą.

2. A jeźliby rzekli: Dokądże pójdziemy? Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Kto oddany na śmierć, na śmierć pójdzie; a kto pod miecz, pod miecz; a kto na głód, na głód; a kto w niewolę, w niewolę.

3. Bo ich tą czworaką rzeczą nawiedzę, mówi Pan: Mieczem na zamordowanie, i psami na rozszarpanie, i ptastwem niebieskiem, i zwierzętami ziemskiemi na pożarcie i na wygubienie.

4. I podam ich na potłukanie się po wszystkich królestwach ziemi dla Manasesa, syna Ezechijasza, króla Judzkiego, za to, co uczynił w Jeruzalemie.

5. Bo któżby się zmiłował nad tobą? Jeruzalemie! albo ktoby się użalił nad tobą? albo ktoby przyszedł, aby się pytał, jakoć się powodzi?

6. Tyś mię opuściło, mówi Pan, poszłoś nazad. Przetoż wyciągnę rękę moję na cię, abym cię wytracił; ustałem od żalu.

7. Przetoż ich rozwieję wiejaczką po bramach tej ziemi, osierocę i wygubię ich; bo się od dróg swoich nie nawracali.

8. Więcej się namnoży wdów jego, niż piasku morskiego; przywiodę na nich, na matki, na młodzieńców burzyciela i w południe; sprawię, że przypadną nagle na to miasto; i będą przestraszeni.

9. Zemdleje i ta, która rodziła po siedmiorgu, wypuści duszę swoję, zajdzie jej słońce jeszcze za dnia, zapłonie i wstydzić się będzie; a ostatek ich dam pod miecz przed obliczem nieprzyjaciół ich, mówi Pan.

10. Biada mnie, matko moja! żeś mię urodziła męża swaru, i męża sporu po wszystkiej ziemi; nie dawałem im na lichwę, ani mnie oni na lichwę dawali, a wżdy mi każdy złorzeczy.

11. I rzekł Pan: Izali tobie, który pozostaniesz, nie będzie dobrze? Izali się nie zastawię o cię nieprzyjacielowi czasu utrapienia i czasu ucisku?

12. Izali żelazo proste pokruszy żelazo północne i stal?

13. Majętność twoję, o Judo! i skarby twoje dam w rozszarpanie darmo po wszystkich granicach twoich, a to dla wszystkich grzechów twoich;

14. A sprawię to, że pójdziesz z nieprzyjaciółmi twymi do ziemi, którejś nie znał; albowiem ogień rozniecony w zapalczywości mojej na was pałać będzie.

15. Ty mię znasz, Panie! wspomnijże na mię, a nawiedź mię, i pomścij się za mię

nad tymi, co docierają na mię; odwłaczając zapalczywości twojej przeciwko nim, nie porywaj mię; wiedz, że podejmuję dla ciebie pohańbienie.

16. Gdy się znalazły mowy twoje, zjadłem ich, a było mi słowo twoje weselem i radością serca mego, ponieważ się nazywam od imienia twego, Panie, Boże zastępów!

17. Nie siadam w radzie naśmiewców, ani się z nimi raduję; ale dla surowości ręki twojej samotny siadam; bo zapalczywością napełniłeś mię.

18. Przeczże ma być żal mój wieczny? a rana moja śmiertelna, która się uleczyć nie da? Przeczże mi tak masz być jako omylny, jako wody niepewne?

19. Przetoż tak mówi Pan: Jeźli się nawrócisz, tedy cię nawrócę, abyś stał przed obliczem mojem; a jeźli odłączysz rzecz kosztowną od nikczemnej, będziesz jako usta moje; oni niech się obrócą do ciebie, ale się ty nie obracaj do nich.

20. Bom cię postawił przeciw ludowi temu jako mur miedziany i obronny; i będą walczyć przeciwko tobie, ale cię nie przemogą; bom Ja z tobą, abym cię wybawiał i wyrywał, mówi Pan.

21. Wyrwę cię zaiste z rąk ludzi złych, i odkupię cię z rąk okrutników.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

16 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Nie pojmuj sobie żony, ani miej synów ani córek na tem miejscu.

3. Albowiem tak mówi Pan o synach i o córkach spłodzonych na tem miejscu, i o matkach ich, które ich zrodziły, i o ojcach ich, którzy ich spłodzili w tej ziemi:

4. Śmierciami ciężkiemi pomrą; nie będą ich płakać, ani ich pochowają, ale miasto gnoju na wierzchu ziemi będą; a mieczem i głodem wytraceni będą; i będą trupy ich pokarmem ptastwu niebieskiemu i i zwierzowi ziemskiemu.

5. Bo tak mówi Pan: Nie wchodź do domu żałoby, ani chodź na płacz, ani ich żałuj; bom odjął pokój mój od ludu tego, miłosierdzie i litość, mówi Pan.

6. Gdy pomrą wielcy i mali w tej ziemi, nie będą pogrzebieni, ani ich płakać będą; i nie będą się rzezać, ani sobie łysiny czynić dla nich;

7. Ani im dadzą jeść, aby ich w smutku cieszyli nad umarłym; ani im dadzą pić z kubka pocieszenia po ojcu ich i po matce ich;

8. Także do domu uczty nie wchodź, abyś zasiadał z nimi, i jadł, i pił.

9. Albowiem tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja sprawię, iż ustanie na tem miejscu przed oczyma waszemi, i za dni waszych głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy.

10. A gdy opowiesz ludowi temu wszystkie te słowa, a rzekliby do ciebie: Przecz Pan wyrzekł przeciwko nam to wszystko wielkie złe? I cóż jest za nieprawość nasza, i co za grzech nasz, którymeśmy zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu naszemu?

11. Tedy rzeczesz do nich: Przeto, iż mię opuścili ojcowie wasi, (mówi Pan) a chodzili za bogami cudzymi, i służyli im, i kłaniali się im, lecz mnie opuścili, i zakonu mego nie przestrzegali.

12. A wy dalekoście gorzej czynili, niż ojcowie wasi; albowiem oto każdy chodzi za uporem złego serca swego, nie słuchając mię;

13. Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, którejście nie znali, wy i ojcowie wasi, a tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy, dokąd wam nie okażę miłosierdzia.

14. Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej.

15. Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej, i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnał, gdy ich zasię przywiodę do ziemi ich, którąm dał ojcom ich.

16. Oto Ja poślę do wielu rybitwów, (mówi Pan) aby ich łowili; potem poślę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku, i w dziurach skalnych.

17. Oczy moje patrzą na wszystkie drogi ich; nie są utajone przed obliczem mojem, ani jest zakryta nieprawość ich przed oczyma mojemi.

18. I oddam im pierwej w dwójnasób za nieprawości ich, i za grzechy ich, przeto, że ziemię moję splugawili trupami obrzydliwości swojej, i sprosnościami swemi napełnili dziedzictwo moje.

19. Panie, mocy moja i siło moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia! do ciebie przyjdą narody od kończyn ziemi, i rzekną: Zaiste się fałszu trzymali ojcowie nasi, i marności, w których żadnego pożytku nie było.

20. Izali sobie człowiek uczynić może bogów? ponieważ sami nie są bogami.

21. Dlatego oto Ja sprawię, aby poznali tym razem; sprawię, mówię, aby poznali rękę moję i moc moję, i dowiedzieli się, że imię moje jest Pan.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

17

Grzech Judzki napisany jest piórem żelaznem, a ostrym dyjamentem wyryty jest na tablicy serca ich, i na rogach ołtarzów waszych;

2. Gdy wspominają synowie ich na ołtarze ich, i na gaje ich pod drzewem zielonem, na pagórkach wysokich.

3. O góro, i pole moje! majętność twoję i wszystkie skarby twoje podam na rozszarpanie dla grzechu wyżyn twoich, które masz po wszystkich granicach twoich.

4. A ty musisz zaniechać za przewinieniem twojem dziedzictwa twego, którem ci dał. I dam cię w niewolę nieprzyjaciołom twoim, i ziemi, której nie znasz; boście ogień rozniecili w popędliwości mojej, który aż na wieki gorzeć będzie.

5. Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który ufa w człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swojem, a od Pana odstępuje serce jego.

6. Albowiem stanie się jako wrzos na puszczy, który nie czuje, gdy co dobrego przychodzi, ale bywa na suchych miejscach na puszczy w ziemi słonej, i w której nikt nie mieszka.

7. Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, a Pan jest nadzieją jego.

8. Bo będzie jako drzewo wszczepione nad wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, które nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale liść jego zostaje zielony, a roku suchego nie frasuje się, i nie przestaje przynosić owocu.

9. Najzdradliwsze jest serce nadewszystko i najprzewrotniejsze, któż je pozna?

10. Ja Pan, który się badam serca, i doświadczam nerek, tak abym każdemu oddał według drogi jego, i według owocu spraw jego.

11. Jako kuropatwa zgromadza jajka, ale ich nie wylęga: tak, kto zbiera bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowie dni swoich opuści je, a na ostatek będzie głupim;

12. Ale miejsce świątnicy naszej, to jest stolica chwały Najwyższego, wiecznie trwa.

13. O nadziejo Izraelska, Panie! wszyscy, którzy cię opuszczają, niech będą zawstydzeni; którzy odstępują odemnie, niech na ziemi zapisani będą; albowiem opuścili źródło wód żywych, Pana.

14. Uzdrów mię, Panie! a będę uzdrowiony: zbaw mię, a będę zbawiony; albowiemeś ty chwała moja.

15. Oto oni do mnie mówią: Gdzież jest to słowo Pańskie? Niechże już przyjdzie;

16. Chociażem Ja tego nie zabiegał, abym był pasterzem twoim, anim dnia boleści pragnął, ty wiesz, cokolwiek wyszło z ust moich, przed obliczem twojem jest.

17. Nie bądźże mi na postrach; tyś nadzieja moja w dzień utrapienia.

18. Niech będą pochańbieni, którzy mię prześladują, a ja niech nie będę zawstydzony; niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam; przywiedź na nich dzień utrapienia, a dwojakiem skruszeniem skrusz ich.

19. Tak Pan rzekł do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu tego, którą wchodzą królowie Judzcy, i którą wychodzą, i we wszystkich bramach Jeruzalemskich,

20. I rzecz do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy, i wszystek Judo, i wszyscy obywatele Jeruzalemscy, którzy chadzacie temi bramami!

21. Tak mówi Pan: Strzeżcie pilnie dusz waszych, a nie noście brzemion żadnych w dzień sabatu, ani ich wnoście bramami Jeruzalemskiemi;

22. Ani wynaszajcie brzemion z domów waszych w dzień sabatu, ani żadnej roboty odprawujcie, ale święćcie dzień sabatu, jakom rozkazał ojcom waszym.

23. Wszakże nie usłuchali, ani nakłonili ucha swego, owszem, zatwardzili kark swój, nie słuchając ani przyjmując nauki.

24. A jeźli mię pilnie słuchać będziecie, mówi Pan, tak, żebyście nie wnosili brzemion bramami miasta tego w dzień sabatu, ale święcili dzień sabatu, nie odprawując weń żadnej roboty;

25. Tedy wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta siedzący na stolicy Dawidowej, jeżdżąc na wozach i na koniach, oni i książęta ich, mężowie Judzcy i obywatele Jeruzalemscy, i stać będzie to miasto aż na wieki.

26. I zbieżą się z miast Judzkich i z okolicznych miejsc Jeruzalemskich, i z ziemi Benjaminowej, i z równin, i z tej góry, i od południa, przynosząc całopalenie, i ofiarę, i dar, i kadzidło, także i dziękczynienie niosąc do domu Pańskiego.

27. Ale jeźli mię nie usłuchacie, abyście święcili dzień sabatu, a nie nosili brzemion, wchodząc bramami Jeruzalemskiemi w dzień sabatu, tedy rozniecę ogień w bramach jego, który pożre pałace Jeruzalemskie, a nie będzie ugaszony.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18

Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana mówiąc:

2. Wstań, a wstąp do domu garncarzowego, a tam sprawię, że usłyszysz słowa moje.

3. I wstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kręgu.

4. A gdy się zepsuło naczynie w ręce garncarzowej, które on czynił z gliny, tedy zaś uczynił z niej naczynie insze, jako się mu najlepiej zdało uczynić.

5. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

6. Izalibym tak nie mógł z wami postąpić, jako ten garncarz, o domie Izraelski? mówi Pan. Oto jako glina w ręce garncarzowej, takeście wy w ręce mojej, o domie Izraelski!

7. Jeźlibym rzekł nagle przeciwko narodowi, i przeciwko królestwu, że je wykorzenię, i zepsuję, i wygubię;

8. Wszakże jeźliby się odwrócił on naród od złości swojej, przeciw któremum mówił; i Jabym żałował tego złego, którem mu umyślił uczynić.

9. Zasię, jeźlibym rzekł nagle o narodzie i o królestwie, że je pobuduję i wszczepię;

10. Wszakże jeźliby czynił, co złego jest przed oczyma memi, nie słuchając głosu mego: i Jabym żałował tego dobrodziejstwa, którem mu obiecał uczynić.

11. A przetoż rzecz teraz do mężów Judzkich, i do obywateli Jeruzalemskich, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja gotuję na was złą rzecz, i myślę coś przeciwko wam. Nawróćcież się już każdy od złej drogi swojej, a poprawcie każdy dróg waszych, i spraw waszych.

12. Ale oni rzekli: Nic z tego; bo za myślami naszemi pójdziemy, a każdy upór serca swojego złego czynić będziemy.

13. Przetoż tak mówi Pan: Pytajcie teraz między poganami, któż słyszał co takowego? Sprosność wielką popełniła panna Izraelska.

14. Izali kto opuści pola moje dla skał i dla śniegu na Libanie? Izali kto opuści wody ciekące dla wody bardzo zimnej?

15. Ale lud mój zapomniawszy na mię, marności kadzą i potykają się na drogach swych, na ścieszkach starodawnych, chodząc ścieszkami drogi nieutorowanej;

16. Tak, abym podał ziemię ich na spustoszenie, na świstanie wieczne, aby każdy, ktoby szedł przez nią, zdumiał się, i kiwał głową swoją.

17. Wiatrem wschodnim rozproszę ich przed nieprzyjacielem; tył a nie twarz ukażę im w dzień zatracenia ich.

18. I rzekli: Pójdźcie a wymyślmy co przeciwko Jeremijaszowi; bo nie zginie zakon od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka; pójdźcież, a ubijmy go językiem, a nie dbajmy na żadne słowa jego.

19. Pilnuj mię Panie! a słuchaj głosu tych, którzy się spierają ze mną.

20. Izali się ma oddawać złem za dobre, że ukopali dół duszy mojej? Wspomnij, żem stawał przed obliczem twojem, abym za nimi mówił ku ich dobremu, i odwrócił zapalczywość twoję od nich.

21. Dlatego dopuść głód na synów ich, a spraw, że okrutnie będą pobici od miecza, że będą żony ich osierociałe i owdowiałe, a mężowie ich że będą haniebnie zamordowani, a dzieci ich pobite mieczem na wojnie.

22. Niech będzie słyszany krzyk z domów ich, gdy na nich nagle wojsko przywiedziesz; bo ukopali dół, aby mię ułapili a sidła ukryli na nogi moje.

23. Aleś ty, Panie! powiadomy wszystkiej rady ich przeciwko mnie na śmierć: nie bądź miłościw nieprawościom ich, a grzechu ich przed obliczem twojem nie zagładzaj; ale niech się potkną przed oblicznością twoją, czasu zapalczywośli twojej surowo się o bchodź z nimi.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

19 Tak mówi Pan: Idź, a kup dzban gliniany od garncarza, a wziąwszy niektórych z starszych ludu i z starszych kapłanów;

2. Wnijdź do doliny syna Hennomowego, która jest u wrót bramy wschodniej, a tam opowiadaj słowa, które do ciebie mówić będę.

3. A rzecz: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy i obywatele Jeruzalemscy! Tak mówi pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę złe na to miejsce, o którem ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w uszach jego.

4. Przeto, że mię opuścili, a splugawili to miejsce, kadząc na niem bogom cudzym, których nie znali oni i ojcowie ich, i królowie Judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych;

5. I pobudowali wyżyny Baalowi, aby palili synów swych ogniem na całopalenie Baalowi, czegom nie rozkazał, anim oto mówił, ani to wstąpiło na serce moje:

6. Dlatego oto dni idą, mówi Pan, w których nie będzie nazywane więcej to miejsce Tofet, ani doliną syna Hennomowego, ale doliną mordu.

7. Bo wniwecz obrócę radę Judzką i Jeruzalemską na tem miejscu, a sprawię, że oni upadną od miecza przed twarzą nieprzyjaciół swoich, i od ręki szukających duszy ich; i dam trupy ich na pokarm ptastwu niebieskiemu, i zwierzowi ziemskiemu;

8. Podam także to miasto na spustoszenie i na świstanie; każdy idący mimo nie zdumieje się, a świstać będzie nad wszystkiemi plagami jego.

9. I sprawię to, że będą jeść ciała synów swoich, i ciała córek swoich, a każdy z nich ciało bliźniego swego jeść będzie w oblężeniu i w uciśnieniu, którem ich ucisną nieprzyjaciele ich, i ci, którzy szukają duszy ich.

10. Potem stłucz ten dzban przed oczyma
mężów, którzy pójdą z tobą,
11. A rzecz do nich: Tak mówi Pan zastę-
pów: Tak stłukę ten lud, i to miasto, jako
gdy kto tłucze naczynie garncarskie, które
więcej naprawione być nie może: a w Tofet
pogrzebywać będą, iż miejsca inszego nie
będzie ku pogrzebowi.
12. Tak uczynię temu miejscu, mówi Pan,
i obywatelom jego, i postąpię sobie z tem
miastem, tak jako z Tofet.
13. Bo będą domy Jeruzalemskie i domy
królów Judzkich, jako to miejsce Tofet, nie-
czyste ze wszystkiemi domami temi, na
których dachach kadzili wszystkiemu woj-
sku niebieskiemu, i sprawowali ofiary mo-
kre bogom cudzym.
14. Tedy wróciwszy się Jeremijasz z Tofet,
gdzie go był Pan posłał, aby tam proroko-
wał, stanął w sieni domu Pańskiego, i rzekł
do wszystkiego ludu:
15. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izrael-
ski: Oto Ja przywiodę na to miasto i na
wszystkie miasto jego wszystko to złe, któ-
rem wyrzekł przeciw niemu; bo zatwardzi-
li kark swój, aby nie słuchali słów moich.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
World English Bible, King James Version, Grecka
Wulgata, Interlinearna

20 Tedy usłyszawszy Fassur, syn Im-
merowy, kapłan, który był postanowiony
przedniejszym w domu Pańskim, Jeremi-
jasza prorokującego o tem;
2. Ubił Fassur Jeremijasza proroka, i dał
go do więzienia, które było najwyższe w
bramie Benjaminowej, a ta była przy domu
Pańskim.
3. A nazajutrz, gdy wywiódł Fassur Jere-
mijasza z więzienia, rzekł do niego Jere-
mijasz: Nie nazwał cię Pan Fassurem, ale
Magor Missabib.
4. Bo tak mówi Pan: Oto Ja puszczę na
cię strach, na cię i na wszystkich przyjaciół
twoich, którzy upadną od miecza nieprzy-
jaciół swych, na co oczy twoje patrzyć bę-
dą; a wszystkiego Judę podam w ręce kró-
la Babilońskiego, który ich zaprowadzi do
Babil onu, i pozabija ich mieczem.
5. Dam też wszystkę majętność miasta te-
go, i wszstkę pracę jego, i wszystkie kosz-
towne rzeczy jego, i wszstkie skarby kró-
lów Judzkich dam w ręce nieprzyjaciół ich;
i rozchwycą je, i zabiorą je, i zaprowadzą
je do Babilonu.
6. Ale ty, Fassurze! i wszyscy, którzy
mieszkają w domu twym, pójdziecie w poj-
manie, i do Babilonu przyjdziesz, i tam
umrzesz, i tam pogrzebiony będziesz; ty i
wszyscy miłujący cię, którymeś kłamliwie
prorokował.
7. Namówiłeś mię, Panie! a dałem się na-
mówić; mocniejszyś był niż ja, i przemo-
głeś; jestem na pośmiech każdy dzień, każ-
dy się ze mnie naśmiewa.
8. Bo jakom począł mówić, wołam, dla
gwałtu i spustoszenia krzyczę; bo mi słowo
Pańskie jest ku pohańbieniu i na pośmiech
każdy dzień.
9. I rzekłem: Nie będę go wspominał,
ani będę więcej mówił w imieniu jego;
ale słowo Boże jest w sercu mojem, jako
ogień pałający, zamkniony w kościach mo-
ich, którym usiłował zatrzymać, alem nie
mógł.
10. Chociaż słyszę urąganie od wielu i od
Magor Missabiba, mówiących: Powiedzcie
co nań, a oznajmiemy to królowi. Wszy-
scy przyjaciele moi czyhają na upadek
mój, mówiąc: Aza snać zwiedziony będzie, i
przemożemy go, a pomścimy się nad nim.
11. Aleć Pan jest ze mną, jako mocarz
straszny; przetoż ci, którzy mię prześla-
dują, upadną, a nie przemogą; bardzo bę-
dą pohańbieni, że sobie niemądrze poczęli,
hańba ich wieczna nie będzie zapamiętana.
12. Przetoż, o Panie zastępów! który do-
świadczasz sprawiedliwego, który wypa-
trujesz nerki i serce, niech widzę pomstę
twoję nad nimi; tobiem zaiste odkrył spra-
wę moję.
13. Śpiewajcież Panu, chwalcie Pana, że
wybawił duszę ubogiego z ręki złośników.

14. Przeklęty dzień, w którym się urodził; dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony.

15. Przeklęty mąż, który oznajmił ojcu memu, mówiąc: Urodziłoć się dziecię płci męskiej, aby go bardzo uweselił.

16. Niechże będzie on mąż jako miasta, które Pan podwrócił, a nie żałował tego; niech słyszy krzyk z poranku, i narzekanie czasu południa.

17. O że mię nie zabił zaraz z żywota! Oby mi była matka moja grobem moim, a żywot jej wiecznie brzemiennym!

18. Przeczżem wyszedł z żywota, abym doznał pracy i smutku, a żeby dni moje w hańbie strawione były?

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

21 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, gdy do niego król Sedekijasz posłał Fassura, syna Malchyjaszowego, i Sofonijasza, syna Maasejaszowego, kapłana, aby rzekli:

2. Poradź się, proszę, o nas Pana; bo Nabuchodonozor, król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snać uczyni Pan z nami według wszystkich dziwnych spraw swoich, żeby odciągnął od nas.

3. I rzekł Jeremijasz do nich: Tak powiedzcie Sedekijaszowi:

4. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja odwrócę naczynia wojenne, które są w rękach waszych, i któremi wy walczycie przeciw królowi Babilońskiemu, i Chaldejczykom, którzy was oblegli około muru, i zgromadzę ich w pośrodek miasta tego.

5. A Ja sam walczyć będę przeciwko wam ręką wyciągnioną i ramieniem możnem, a to w gniewie, i w popędliwości, i w zapalczywości wielkiej;

6. I uderzę obywateli tego miasta, tak, że i ludzie i bydlęta morem wielkim pomrą.

7. A potem, tak mówi Pan, podam Sedekijasza, króla Judzkiego, i sługi jego, i lud, to jest tych, którzy pozostaną w tem mieście po morze, i po mieczu, i po głodzie, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego i w rękę nieprzyjaciół ich, a tak w rękę szukających duszy ich, który ich pobije ostrzem miecza: nie przepuści im, ani im sfolguje, ani się zmiłuje.

8. Przetoż rzecz do ludu tego: Tak mówi Pan: Oto ja kładę przed wami drogę żywota i drogę śmierci.

9. Ktokolwiek zostanie w tem mieście, zginie od miecza, albo od głodu, albo od moru: ale kto wyjdzie i poda się Chaldejczykom, którzy was oblegli, pewnie żyw zostanie, i będzie mu dusza jego w korzyści.

10. Bom obrócił oblicze moje przeciwko temu miastu ku złemu, a nie ku dobremu, mówi Pan. W rękę króla Babilońskiego podane będzie, i spali je ogniem.

11. Ale domowi króla Judzkiego rzecz: Słuchajcie słowa Pańskiego.

12. O domie Dawidowy! Tak mówi Pan: Odprawujcie sąd każdego poranku, a wyrywajcie uciśnionego z ręki gwałtownika, by snać nie wyszła jako ogień zapalczywość moja, a nie gorzała, tak, żeby nie był, ktoby ugasił dla złości spraw waszych.

13. Otom Ja przeciwko tobie, która mieszkasz w tej dolinie, jako skała w tej równinie, mówi Pan, którzy mówicie: Któż przyciągnie na nas? a kto wnijdzie do przybytków naszych?

14. Bo was nawiedzę według owocu spraw waszych, mówi Pan; a roznniecę ogień w lesie twoim, który pożre wszystko około niego.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

22 Tak mówi Pan: Zstąp do domu króla Judzkiego, a mów tam to słowo,

2. I rzecz: Słuchaj słowa Pańskiego, królu Judzki! który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i słudzy twoi, i lud twój, którzy chodzicie bramami temi.

3. Tak mówi Pan: Czyńcie sąd i sprawiedliwość, a wyzwalajcie uciśnionego z ręki gwałtownika, a przychdniowi, sierotce i wdowie nie czyńcie krzywdy, ani ich uciskajcie; ani krwi niewinnej nie wylewajcie na tem miejscu.

4. Bo jeźli czyniąc uczynicie to słowo, tedy pewnie wnijdą bramami domu tego królowie, siedzący miasto Dawida na stolicy jego, jeżdżący na wozach i na koniach, sam król i słudzy jego, i lud jego.

5. Lecz jeżli nie posłuchacie tych słów, sam na się przysięgam, mówi Pan, że ten dom pustynią będzie.

6. Bo tak mówi Pan o domie króla Judzkiego: Tyś mi był jako Galaad i wierzch Libański; ale cię pewnie obrócę w pustenię, i miasta, w których nie mieszkają;

7. I zgotuję na cię burzycieli, każdego z orężem jego, którzy wyrąbią wyborne cedry twoje, i wrzucą je na ogień.

8. A gdy pójdzie wiele narodów mimo to miasto, i rzecze jeden do drugiego: Dlaczegoż tak uczynił Pan temu miastu wielkimu?

9. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili przymierze Pana, Boga swego, a kłaniali się bogom cudzym, i służyli im.

10. Nie płaczcież umarłego, ani go żałujcie, ale ustawicznie płaczcie nad tym, który odchodzi; bo się więcej nie wróci, aby oglądał ziemię, w której się narodził.

11. Bo tak mówi Pan o Sellumie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego, który króluje miasto Jozyjasza, ojca swego: Gdy wyjdzie z miejsca tego, nie wróci się więcej,

12. Ale tam na onem miejscu, gdzie go przeniosą, umrze, a tak tej ziemi więcej nie ogląda.

13. Biada temu, kto buduje dom swój z niesprawiedliwością, a pałace swoje z krzywdą, który bliźniego swego darmo zniewala, a zapłaty mu jego nie daje!

14. Który mówi: Zbuduję sobie dom wielki, i pałace przestworne; i wycina sobie okna, a obija drzewem cedrowem, i maluje cynobrem.

15. Izali będziesz królował, że mieszkasz między cedrami? Ojciec twój izali nie jadał i nie pijał? kiedy czynił sąd i sprawiedliwość, tedy się miał dobrze;

16. Gdy sądził sprawę ubogiego, i nędznego, tedy się miał dobrze; izali to nie jest poznać mię? mówi Pan.

17. Ale oczy twoje i serce twoje nie szuka jedno łakomstwa swego, i abyś krew niewinną wylewał, a gwałt i krzywdę czynił.

18. Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, synu Jozyjasza, króla Judzkiego: Nie bądą go płakać ani mówić: Ach bracie mój! albo: Ach siostro! Nie będą go płakać ani mówić: Ach panie! albo: Ach! gdzież dostojność jego?

19. Pogrzebem oślim pogrzebiony bądzie; wywleczony i wyrzucony będzie za bramy Jeruzalemskie.

20. Wstąp na Liban, a wołaj, i na górze Basan wydaj głos twój; wołaj i u brodów, gdyż starci będą wszyscy miłośnicy twoi.

21. Mawiałem z tobą w największem szczęściu twojem; aleś ty rzekła: Nie posłucham. Tać jest droga twoja od dzieciństwa twego, nie usłuchałeś zaiste głosu mego.

22. Wszystkich pasterzy twoich wiatr spasie, a miłośnicy twoi w niewolę pójdą; tedy się zaiste zapałać i wstydzić będziesz dla wszelakiej złości twojej.

23. O ty, która mieszkasz na Libanie, która sobie gniazdo czynisz na cedrach! jako wdzięczna będziesz, gdy cię ogarną boleści, a ucisk jako rodzącą.

24. Jako żyję Ja, mówi Pan, iż choćby był Chonijasz, syn Joakima, króla Judzkiego, sygnetem na prawej ręce mojej, wszakże cię i stamtąd zerwę;

25. I podam cię w rękę tych, którzy szukaj duszy twojej, i w rękę tych, których się ty twarzy lękasz, to jest, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę Chaldejczyków;

26. A wyrzucę cię i matkę twoję, która cię urodziła, do ziemi cudzej, w którejście się nie rodzili, i tam pomrzecie.

27. Ale do ziemi, do której tęsknić będziecie, abyście się tam wrócili, nie wrócicie się.

28. Izali ten mąż Chonijasz będzie bałwanem nikczemnym, który podruzgotany bywa? Albo naczyniem, w którem niemasz żednej wdzięczności? Przeczżeby odrzuceni byli on i nasienie jego, a wyrzuceni do ziemi, której nie znają?

29. O ziemio, ziemio, ziemio! słuchaj słowa Pańskiego.

30. Tak mówi Pan: Zapiszcie to, że ten mąż będzie bez dzieci, a że mu się nie poszczęści za dni jego; owszem, nie poszczęści się i mężowi, któryby z nasienia jego siedział na stolicy Dawidowej, a panował jeszcze w Judzie.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

23 Biada pasterzom gubiącym i rozpraszającym trzodę pastwiska mego! mówi Pan.

2. Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do pasterzy, którzy pasą lud mój: Wy rozpraszacie owce moje, owszem, rozganiacie je, a nie nawiedzacie ich; oto Ja nawiedzę was dla złości spraw waszych, mówi Pan.

3. A ostatek owiec moich Ja zgromadzę ze wszystkich ziem, do którychem je rozegnał, i przywrócę je do obór ich, gdzie się rozpłodzą i rozmnożą.

4. Nadto posanowię nad niemi pasterzy, którzyby je paśli, aby się więcej nie lękały, ani strachały, i żeby ich nie ubywało, mówi Pan.

5. Oto idą dni, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaiste i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi.

6. Za dni jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toć jest imię jego, którem go zwać będą: Pan sprawiedliwość nasza.

7. Przetoż oto przychodzą dni, mówi Pan, których nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej.

8. Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł, i który sprowadził nasienie domu Izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do którychem ich był rozegnał; gdyż będą mieszkać w ziemi swoiej.

9. Dla proroków skruszyło się serce moje we mnie, poruszyły się wszystkie kości moje, stałem się jako człowiek pijany, a jako mąż, po którym się rozeszło wino, dla Pana i dla słów świętobliwości jego.

10. Bo ta ziemia pełna jest cudzołożników, a dla krzywoprzysięstwa płacze ta ziemia, pastwiska na puszczy poschły; zaiste zły jest bieg ich, a moc ich nieprawa.

11. Bo i prorok i kapłan są obłudnikami, a domu moim znajduje się złość ich, mówi Pan.

12. Przetoż im będzie droga ich jako ślizgawica w ciemności, na którą wepchnieni będą i upadną, gdy przywiodę na nich biedę czasu nawiedzenia ich, mówi Pan.

13. Także przy prorokach Samaryjskich widziałem głupstwo, prorokowali przez Baale, i zwodzili lud mój Izraelski.

14. Ale przy prorokach Jeruzalemskich widzę rzecz brzydką, że cudzołożąc i kłamliwie się obchodząc utwierdzają też ręce złośników, aby się nie nawracali żaden od złości swojej; stali się wszyscy przedemną jako Sodoma, a obywatele jego jako Gomora.

15. Dlategoż tak mówi Pan zastępów o tych prorokach: Oto Ja nakarmię ich piołunem, a napoję ich wodą gorzką; bo od proroków Jeruzalemskich wyszło splugawienie na tę wszystkę ziemię.

16. Tak mówi Pan zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wam prorokują, i zwodzą was, widzenie serca swego opowiadają, a nie z ust Pańskich;

17. Ustawicznie mówią tym, którzy mną gardzą: Pan mówił, pokój mieć będziecie; i

każdemu chodzącemu według uporu serca swego, mówią: Nie przyjdzie na was nic złego.

18. Bo któż stanął w radzie Pańskiej, a widział i słyszał słowo jego? kto pilnował słowa jego, i słuchał go?

19. Oto wicher Pański z zapalczywością wyjdzie, a wicher trwały nad głową niepobożnych zostanie;

20. Nie odwróci się gniew Pański, aż uczyni i wykona myśli serca swego; w ostateczne dni to doskonale zrozumiecie.

21. Nie posyłałem tych proroków, a wszakże bieżeli; nie mówiłem do nich, a wszakże oni prorokowali,

22. Bo gdyby byli stali w radzie mojej, tedyby byli ogłaszali słowa moje ludowi memu, a byliby ich odwracali od drogi ich złej, i od złości spraw ich.

23. Izalim Ja tylko Bogiem z bliska? mówi Pan, a nie jestem Bogiem i z daleka?

24. Izali się kto skryje w skrytości, abym go Ja nie widział? mówi Pan. Izali Ja nieba i ziemi nie napełniam? mówi Pan.

25. Słyszęć Ja, co mówią prorocy, którzy prorokują, kłamstwo w imieniu mojem, mówiąc: Śniło mi się, śniło mi się!

26. Długoż tego będzie? Izali w sercu tych proroków, którzy prorokują, niemasz kłamstwa? owszem, są prorokami zdrady serca swego;

27. Którzy myślą, jakoby z pamięci wywieść ludowi mojemu imię moje snami swemi, które powiadają każdy bliźniemu swemu, jako zapomnieli ojcowie ich na imię moje dla Baala.

28. Prorok, który ma sen, niech powiada sen: ale który ma słowo moje, niech mówi słowo moje w prawdzie. Cóż plewie do pszenicy? mówi Pan.

29. Izali słowo moje nie jest jako ogień? mówi Pan, i jako młot kruszący skałę?

30. Przetoż oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy kradną słowa moje, każdy przed bliźnim swoim.

31. Oto Ja powstaję przeciwko tym prorokom, mówi Pan, którzy używają języka swego, aby mówili: Mówi Pan.

32. Oto Ja powstaję, mówi Pan, przeciwko tym, którzy prorokują sny kłamliwe, a opowiadając je zwodzą lud mój kłamstwami swemi i plotkami swemi, chociażem Ja ich nie posłał, anim im rozkazał; skąd zgoła nic nie pomagają ludowi twemu, mówi Pan.

33. Przetoż gdyby się ciebie pytał lud ten, albo prorok, albo kapłan, mówiąc: Cóż jest za brzemię Pańskie? Tedy rzeczesz do nich które brzemię. To: Opuszczę was, mówi Pan.

34. Bo proroka i kapłana tego, i lud ten, któryby rzekł: Toć jest brzemię Pańskie, pewnie nawiedzę męża tego i dom jego.

35. Ale tak mówcie każdy do bliźniego swego, i każdy do brata swego: Cóż odpowiedział Pan? albo: Cóż mówił Pan?

36. A brzmienia Pańskiego nie wspominajcie więcej; bo brzmieniem będzie każdemu słowo jego, gdyżeście wy wywrócili słowa Boga żywego, Pana zastępów, Boga naszego.

37. Tak tedy rzeczesz do proroka: Cóż ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan?

38. Ale ponieważ mówicie: Brzemię Pańskie, tedy tak mówi Pan: Ponieważ mówicie to słowo: Brzemię Pańskie, chociażem do was posyłał, mówiąc: Nie mówcie: Brzemię Pańskie;

39. Przetoż oto i Ja was zapomnę do końca, i odrzucę was i to miasto, którem wam dał i ojcom waszym, od oblicza mego;

40. I podam was na urąganie wieczne, i na hańbę wieczną, która nigdy nie przyjdzie w zapamiętanie.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska,
World English Bible, King James Version, Grecka,
Wulgata, Interlinearna

24 Ukazał mi Pan, a oto dwa kosze fig postawione były przed kościołem Pańskim, gdy był w niewolę zabrał Nabucho-

donozor, król Babiloński, Jechonijasza, sy-
na Joakima, króla Judzkiego, i książąt Judz-
kich, i cieśli, i kowali z Jeruzalemu, a za-
wiódł ich do Babilonu.
2. Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jako
bywają figi dojrzałe; a kosz drugi miał figi
bardzo złe, których jeść nie można, przeto,
iż były złe.
3. I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz? Je-
remijaszu! I rzekłem: Figi. Figi dobre są
bardzo dobre, a złe są bardzo złe, których
jeść nie mogą, przeto, iż są złe.
4. I stało się słowo Pańskie do mnie, mó-
wiąc:
5. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jako te figi
są dobre, tak mi przyjemni będą w niewolę
zaprowadzeni z Judy, którychem wysłał z
miejsca tego do ziemi Chaldejskiej ku do-
bremu.
6. I obrócę oko moje na nich ku dobremu,
i przywiodę ich do tej ziemi, gdzie ich po-
buduję, a nie skażę, i wszczepię ich, a nie
wykorzenię.
7. Albowiem dam im serce, aby mię po-
znali, żem Ja Pan; i będą mi ludem moim,
a Ja będę Bogiem ich, gdy się nawrócą do
mnie całem sercem swojem.
8. A jako figi złe, których nie jadają, prze-
to, że są złe, tak zarzucę (toć zaiste mówi
Pan,) Sedekijasza, króla Judzkiego, i książąt
jego, i ostatki z Jeruzalemu, które pozosta-
ły w tej ziemi, i tych, którzy mieszkają w
ziemi Egipskiej.
9. Podam ich, mówię, na utrapienie, i na
ucisk po wszystkich królestwach ziemi, na
pohańbienie i na przypowieść, na przysło-
wie i na przeklęstwo po wszystkich miej-
scach, do których ich zapędzę;
10. I będę posyłał na nich miecz, głód i
mór, aż do końca wytraceni będą z ziemi,
którąm był dał im, i ojcom ich.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

25 Słowo, które się stało do Jeremija-
sza przeciwko wszystkiemu ludowi Judz-
kiemu roku czwartego Joakima, syna Jo-
zyjaszowego, króla Judzkiego, (który jest
rok pierwszy Nabuchodonozora, króla Ba-
bilońskiego;)
2. Które mówił Jeremijasz prorok do
wszystkiego ludu Judzkiego, i do wszyst-
kich obywateli Jeruzalemskich mówiąc;
3. Od trzynastego roku Jozyjasza, syna
Amonowego, króla Judzkiego, aż do dnia
tego, już to przez dwadzieścia i trzy lata
bywało słowo Pańskie do mnie, którem do
was mawiał, rano wstawając i opowiadając;
aleście nie słuchali.
4. Posyłał też Pan do was wszystkich sług
swoich proroków, rano wstawając, i posy-
łając, (którycheście nie usłuchali, aniście
nakłonili ucha swego, abyście słyszeli;)
5. Którzy mówili: Nawróćcie się teraz każ-
dy od złej drogi swojej, i od złości spraw
waszych; a tak będziecie mieszkali w tej
ziemi, którą wam dał Pan, i ojcom waszym
od wieku aż na wieki.
6. A nie chodźcie za bogami cudzymi,
abyście im służyli, i kłaniali się im, ani mię
gniewajcie sprawą rąk waszych, a Ja wam
źle nie uczynię.
7. Aleście mię nie usłuchali, mówi Pan,
abyście mię pobudzali do gniewu sprawą
rąk swioch na swe złe.
8. Przetoż tak mówi Pan zastępów: Dlate-
go, iżeście nie usłuchali słów moich,
9. Oto Ja poślę i pobiorę wszystkie narody
północne, mówi Pan, i do Nabuchodonozo-
ra króla Babilońskiego, sługi mego, i przy-
wiodę je na tę ziemię, i na obywateli jej, i
na te wszystkie narody okoliczne, które do
szczętu wygładzę, i położę je na podziw , i
na poświstanie, i na spustoszenie wieczne.
10. I sprawię to, aby im zginął głos we-
sela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos
oblubienicy, głos żarn, i światłość pochod-
ni,
11. I będzie ta wszystka ziemia spustosze-
niem, i zdumieniem, a służyć będą te na-
rody królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt
lat.

12. Ale potem, gdy się wypełni siedmdziesiśąt lat, nawiedzę na królu Babilońskim i na tym narodzie, mówi Pan, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej, tak, że ją obrócę w pustynie wieczne.

13. A przywiodę na tę ziemię wszystkie słowa moje, którem mówił o niej, mianowicie to wszystko, co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jaremijasz o wszystkich narodach.

14. Gdyż w niewolę podbici będą od narodów, także jako i oni możnych, i od królów wielkich, tedy im oddam według spraw ich i według uczynków rąk ich.

15. Bo tak rzekł Pan, Bóg Izraelski, do mnie: Weźmij kubek wina tej popędliwości z ręki mojej, a napawaj nim wszystkie narody, do których Ja ciebie poślę;

16. Aby pili i potaczli się, owszem, aby szaleli od ostrza miecza, który Ja poślę między nich.

17. Wziąłem tedy kubek z ręki Pańskiej, i napoiłem wszystkie one narody, do których mię Pan posłał:

18. Jeruzalem, i miasta ziemi Judzkiej, i królów jej, i książąt jej, abym ich podał na spustoszenie, na zdumienie, na poświstanie, i na przeklęstwo, jako się to dziś okazuje.

19. Faraona też, króla Egipskiego, i sług jego, i książąt jego, i wszystek lud jego;

20. I to wszystko pospólstwo, także wszystkich króli ziemi Uz, i wszystkich króli ziemi Filistyńskiej, i Aszkalon, i Gazę, i Akkaron, i ostatek Azotu;

21. Edomczyków, i Moabczyków, i synów Ammonowych;

22. I wszystkich królów Tyrskich, i wszystkich królów Sydońskich, i królów tej krainy, która jest przy morzu;

23. Dedana i Temę, i Buzę, i wszystkich, którzy mieszkają w ostatnich kątach:

24. I wszystkich królów Arabskich, i wszystkich królów tego pospólstwa, które mieszka na puszczy;

25. Także wszystkich królów Zymry i wszystkich królów Elam, i wszystkich królów Medskich;

26. Owszem, wszystkich królów północnych, bliskich i dalekich, jednego jako drugiego; wszystkie też królestwa ziemi, którekolwiek są na obliczu ziemi; a król Sesak będzie pił po nich.

27. I rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Pijcie, a popijcie się, owszem zwracajcie, i padajcie tak, abyście nie powstali dla miecza, który Ja poślę między was.

28. A jeźliby nie chcieli wziąć kubka z ręki twojej, aby pili, tedy rzeczesz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Koniecznie pić musicie.

29. Bo ponieważ na to miasto, które nazwane jest od imienia mego, Ja zaczynam przywodzić złe rzecz, a wybyście bez karania być mieli? Nie będziecie bez karania; bom Ja miecz przyzwał na wszystkich obywateli tej ziemi, mówi Pan zastępów.

30. Przetoż ty prorokuj przeciwko nim te wszyskie słowa, a mów do nich: Pan z wysoka zaryczy, a mieszkania świętobliwości swojej wyda głos swój, rycząc zaryczy z mieszkania swego; krzyk pobudzających się jako tłoczących prasę, rozlegać się będzie prze ciwko wszystkim obywatelom tej ziemi.

31. I przejdzie huk aż do kończyn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami, w sąd sam wchodzi ze wszelkiem ciałem, niezbożnych poda pod miecz, mówi Pan.

32. Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi;

33. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu.

34. Narzekajcie pasterze i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzacniejsi tej trzody! bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego, i upadniecie jako naczynie drogie.

35. I zginie ucieczka pasterzom, a ujście najzacniejszym tej trzody.

36. Głos wołania pasterzy, i narzekanie najzacniejszych tej trzody słychać będzie; bo Pan spustoszy pastwiska ich.

37. I zagubione będą spokojne pastwiska dla zapalczywości gniewu Pańskiego,

38. Który opuści jako lew jaskinię swoję; bo ziemia ich przyjdzie na spustoszenie dla zapalczywości pustoszyciela, i dla popędliwości gniewu jego.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Wulgata
Interlinearna

26 Na początku królowania Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, stało się to słowo od Pana, mówiąc:

2. Tak mówi Pan: Stań w sieni domu Pańskiego, a mów do wszystkich miast Judzkich, do przychodzących kłaniać się w domu Pańskim, wszystkie słowa, którećrozkazuję mówić do nich; nie ujmuj i słowa.

3. Owa snać usłuchają, a nawrócą się każdy od złej drogi swej, abym pożałował złego, którem im umyślił uczynić dla złości spraw ich.

4. I rzecz do nich: Tak mówi Pan: Jeźli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam przedłożył.

5. Słuchając słów sług moich proroków, których Ja posyłam do was, jakoście, gdym ich rano wstawając posyłał, nie usłuchali:

6. Tedy uczynię temu domowi jako Sylo, a to miasto dam na przeklęstwo wszystkim narodom ziemi.

7. A kapłani i prorocy i wszystek lud słyszeli Jeremijasza mówiącego te słowa w domu Pańskim.

8. A skoro przestał Jeremijasz mówić wszystko, co mu był rozkazał Pan mówić wszystkiemu ludowi, pojmali go oni kapłani i prorocy, i wszystek on lud mówiąc: Śmiercią umrzesz.

9. Czemuś prorokował w imię Pańskie, mówiąc: Stanie się temu domowi jako Sylo, a to miasto tak spustoszeje, że w niem nie będzie obywatela? I zgromadzał się wszystek lud przeciwko Jeremijaszowi do domu Pańskiego.

10. Tedy usłyszawszy te rzeczy książęta Judzcy, przyszli z domu królewskiego do domu Pańskiego, i usiedli w wejściu nowej bramy Pańskiej.

11. I rzekli kapłani i prorocy do onych książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Ten mąż godzien jest śmierci; bo prorokował przeciwko miastu temu, jakoście to słyszeli w uszy swoje.

12. Tedy rzekł Jeremijasz do wszystkich książąt, i do wszystkiego ludu, mówiąc: Pan mię posłał, abym prorokował o tym domu i o tem mieście wszystko to, coście słyszeli.

13. Przetoż teraz poprawcie drogi swoje i sprawy swe, a usłuchajcie głosu Pana, Boga swego, a pożałuje Pan tego złego, które wyrzekł przeciwko wam.

14. A ja otom jest w rękach waszych; czyńcie zemną, co dobrego i sprawiedliwego jest w oczach waszych.

15. A wszakże zapewne wiedzcie, jeźliż mię zabijecie, że krew niewinną zwalicie na się i na to miasto, i na obywateli jego; bo mię zaprawdę Pan do was posłał, abym mówił te wszystkie słowa w uszy wasze.

16. I rzekli książęta i wszystek lud do kapłanów i do onych proroków: Niema być żadnym sposobem ten mąż osądzony na śmierć, ponieważ w imieniu Pana, Boga naszego, mówił do nas.

17. Tedy powstali niektórzy z starszych onej ziemi, i uczynili rzecz do wszystkiego zgromadzenia ludu, mówiąc:

18. Micheasz Morastytczyk prorokował za dni Ezechijasza, króla Judzkiego, i rzekł do wszystkiego ludu Judzkiego, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Syon jako pole poorany będzie, a Jeruzalem jako gromady rumu będzie, a góra domu tego jako wysokie lasy.

19. Izali go zaraz dlatego zabili Ezechijasz, król Judzki, i wszystek Juda? izali się

nie ulękł Pana, a nie modlił się Panu? I ża-
łował Pan onego złego, które był wyrzekł
przeciwko nim: przetoż my złą rzecz czy-
nimy przeciwko duszom naszym.
20. Także też był mąż prorokujący w
imieniu Pańskiem, Uryjasz, syn Semeja-
szowy, z Karyjatyjarym, który prorokował
o tem mieście i o tej ziemi według wszyst-
kich słów Jeremijaszowych.
21. A gdy usłyszał król Joakim, i wszyst-
ko rycerstwo jego, i wszyscy książęta sło-
wa jego, zaraz go chciał król zabić, co
usłyszawszy Uryjasz uląkł się, a uciekłszy
przyszedł do Egiptu.
22. Ale król Joakim posłał niektórych do
Egiptu, Elnatana, syna Achborowego, i in-
nych z nim do Egiptu;
23. Którzy wywiódłszy Uryjasza z Egiptu,
przywiedli go do króla Joakima; i zabił go
mieczem, i wrzucił trupa jego do grobów
ludu pospolitego.
24. Wszakże ręka Achikama, syna Safa-
nowego, była przy Jeremijaszu, aby nie był
wydan w ręce ludu, i nie był zabity.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

27 Na początku królowania Joakima,
syna Jozyjasza, króla Judzkiego, stało się
to słowo do Jeremijasza od Pana, mówiąc:
2. Tak mówi Pan do mnie: Uczyń sobie
okowy i jarzma, a włóż je na szyję swoję:
3. Potem je poślij do króla Edomskiego,
i do króla Moabskiego, i do króla synów
Ammonowych, i do króla Tyrskiego, i do
króla Sydońskiego, przez rękę posłów, któ-
rzy przyjdą do Jeruzalemu do Sedekijasza,
króla Judzkiego;
4. A rozkaż im, aby panom swym powie-
dzieli: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izra-
elski, tak powiecie panom waszym:
5. Jam uczynił ziemię, także człowieka i
bydlęta, którekolwiek są na obliczu ziemi,
mocą swoją wielką i ramieniem swojem
wyciągnionem: przeto ja daję temu, który
się podoba oczom moim.
6. A teraz dałem te wszystkie ziemie w rę-
kę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego,
sługi mego; nadto i zwierzęta polne dałem
mu, aby mu służyły.
7. Przetoż będą mu służyły te wszystkie
narody, i synowi jego i synowi syna jego,
dokądby nie przyszedł czas ziemi jego i je-
go samego, gdy go też zaś sobie w niewolę
podbiją narody zacne, i królowie wielcy.
8. A ten naród i to królestwo, któreby
mu nie służyło, to jest Nabuchodonozoro-
wi, królowi Babilońskiemu, i któryby nie
poddał szyi swojej pod jarzmo króla Ba-
bilońskiego, mieczem, i głodem, i morem
nawiedzę ten naród, mówi Pan, dokądbym
ich do końca nie wytracił ręką jego.
9. Przetoż wy nie słuchajcie proroków
swoich, i wieszczków swoich, ani snów
swoich, ani wróżków swoich, i czarowni-
ków swoich, którzy wam powiadają, mó-
wiąc: Nie będziecie służyli królowi Babiloń-
skiemu;
10. Bo wam oni kłamstwo prorokują,
abym was oddalił od ziemi waszej, a wy-
gnał was, abyście poginęli.
11. A naród, który poddał szyję swą pod
jarzmo króla Babilońskiego, a któryby mu
służył, ten zaiste zostawię w ziemi jego,
(mówi Pan,) aby ją sprawował, i mieszkał
w niej.
12. A do Sedekijasza, króla Judzkiego, rze-
kłem według tych wszystkich słów, mó-
wiąc: Poddajcie szyje wasze pod jarzmo
króla Babilońskiego, a służcie mu i ludowi
jego, a żyć będziecie.
13. Przeczże macie zginąć, ty i lud twój,
od miecza, od głodu i od powietrza, jako
mówił Pan o narodzie, któryby nie służył
królowi Babilońskiemu?
14. Nie słuchajcież tedy słów tych pro-
roków, którzy mówiąc do was powiadają:
Nie będziecie służyli królowi Babilońskie-
mu; albowiem wam oni kłamstwo proroku-
ją.
15. Nie posłałem ich zaiste, mówi Pan;
wszakże oni prorokują w imię moje kłamli-
wie, abym was zapędził, gdziebyście zginę-
li, wy i ci prorocy, którzy wam prorokują.

16. Do kapłanów też, i do tego wszystkiego ludu rzekłem, mówiąc: Tak mówi Pan: Nie słuchajcie słów proroków swoich, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto naczynia domu Pańskiego teraz w rychle przywrócone będą z Babilonu; bo wam oni kłamstwo prorokują.

17. Nie słuchajcież ich; służcie królowi Babilońskiemu, a żyć będziecie; przeczżeby to miasto miało być pustynią?

18. A jeźliż oni są prorokami, i jeźli jest słowo Pańskie w nich, proszę, niech zabieżą Panu zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu Pańskim; i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie, nie dostały się do Babilonu.

19. Bo tak mówi Pan zastępów o tych słupach, i o tem morzu, i o tych podstawkach, i o ostatku naczynia, które pozostało w tem mieście;

20. Którego nie zabrał Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy w niewolę prowadził Jechonijasza, syna Joakimowego, króla Judzkiego, z Jeruzalemu do Babilonu, i wszystkich przedniejszych, z Judy i z Jeruzalemu:

21. Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o tych naczyniach, które pozostały w domu Pańskim, i w domu króla Judzkiego, i w Jeruzalemie:

22. Do Babilonu zawiezione będą, a będą tam aż do dnia, którego je nawiedzę, mówi Pan, i każę je przywieźć i przywrócić na to miejsce.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 I stało się roku onego, na początku królowania Sedekijasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego: Hananijasz, syn Asurowy, prorok, który był z Gabaonu, rzekł do mnie w domu Pańskim przed kapłanami i przed wszystkim ludem, mówiąc:

2. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Połamałem jarzmo króla Babilońskiego;

3. Po dwóch latach przywrócę zasię na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z tego miejsca, a zawiózł je do Babilonu.

4. Także Jechonijasza, syna Joakimowego, króla Judzkiego, i wszystkich, którzy są w niewolę zaprowadzeni z Judy, którzy się dostali do Babilonu, Ja zasię przywiodę na to miejsce, mówi Pan; bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego.

5. Tedy rzekł Jeremijasz prorok do Hananijasza proroka przed oczyma kapłanów, i przed oczyma wszystkiego ludu, którzy stali w domu Pańskim;

6. Rzekł, mówię, Jeremijasz prorok: Amen, niech tak uczyni Pan; niech utwierdzi Pan słowa twoje, któreś prorokował o przywróceniu z Babilonu na to miejsce naczynia domu Pańskiego, i wszystkich, którzy są zaprowadzeni w niewolę.

7. Wszakże posłuchaj teraz słowa tego, które ja mówię w uszy twoje, i w uszy tego wszystkiego ludu.

8. Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą z dawna, ci prorokowali przeciwko ziemiom zacnym, i przeciwko królestwom wielkim o wojnie, i o uciśnieniu, i o morze.

9. Ten prorok, który prorokuje o pokoju, ten prorok, mówię, wtenczas poznany bywa, że go Pan prawdziwie posłał, gdy się iści słowo jego.

10. Tedy zdjął Hananijasz prorok jarzmo z szyi Jeremijasza proroka, i połamał je.

11. I rzekł Hananijasz przed oczyma wszystkiego ludu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak połamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwóch latach z szyi wszystkich narodów. I poszedł Jeremijasz prorok w drogę swoję.

12. Ale stało się słowo Pańskie do Jeremijasza, gdy połamał Hananijasz prorok ono jarzmo z szyi Jeremijasza proroka, mówiąc:

13. Idź; a rzecz do Hananijasza, mówiąc: Tak mówi Pan: Połamałeś jarzma drewniane; przetoż uczyń na to miejsce jarzmo żelazne.

14. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izra-
elski: Jarzmo żelazne włożę na szyję tych
wszystkich narodów, aby służyły Nabucho-
donozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą
mu służyły; także i zwierzęta polne poda-
łem mu.
15. Zatem rzekł Jeremijasz prorok do Ha-
nanijasza proroka: Słuchaj teraz Hananija-
szu! Nie posłał cię Pan, a tyś kazał nadzieję
mieć temu ludowi w kłamstwie.
16. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja ciebie
uprzątnę z tej ziemi, tego roku umrzesz;
boś radził, aby odstąpił lud od Pana.
17. I umarł Hananijasz prorok onegoż ro-
ku, miesiąca siódmego.

Dostępne przekłady 29 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

29
A teć są słowa listu, który posłał Je-
remijasz prorok z Jeruzalemu do ostatków
starszych, którzy byli w pojmaniu, i do ka-
płanów, i do proroków, i do wszystkiego lu-
du, których był przeniósł Nabuchodonozor
z Jeruzalemu do Babilonu,
2. Gdy wyszedł Jechonijasz król i królowa,
i komornicy, książęta Judzcy, i Jeruzalem-
scy, także cieśle i kowale z Jeruzalemu;
3. Przez Elhasa, syna Safanowego, i Gie-
maryjasza, syna Helkijaszowego, (których
był posłał Sedekijasz, król Judzki, do Nabu-
chodonozora, króla Babilońskiego, do Babi-
lonu) mówiąc:
4. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izrael-
ski, do wszystkich pojmanych, którychem
przeniósł z Jeruzalemu do Babilonu:
5. Budujcie domy, i osadzajcie się; szczep-
cie też sady, a jedzcie owoc ich;
6. Pojmujcie żony, a płodźcie synów i cór-
ki, i dawajcie synom waszym żony, a córki
wasze wydawajcie za mąż, aby rodziły sy-
nów i córki; rozmnażajcie się tam, i niech
was nie ubywa.
7. Szukajcie też pokoju miastu temu, do
któregom was przeniósł, a módlcie się za
nie Panu; bo w pokoju jego będziecie mieli
pokój.
8. Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg
Izraelski: Niech was nie zwodzą prorocy
wasi, którzy są między wami, i wieszczko-
wie wasi, a nie sprawujcie się snami wa-
szemi, które się wam śnią.
9. Bo wam oni kłamliwie prorokują w
imieniu mojem; nie posłałem ich, mówi
Pan.
10. Tak zaiste mówi Pan: Jako się jedno
wypełnią siedmdziesiąt lat Babilonowi, na-
wiedzę was, a potwierdzę wam słowa swe-
go wybornego o przywróceniu was na to
miejsce.
11. Bo Ja najlepiej wiem myśli, które my-
ślę o was, mówi Pan: myśli o pokoju, a nie o
utrapieniu, abym uczynił koniec pożądany
biedom waszym.
12. Gdy mię wzywać będziecie, a pójdzie-
cie, i modlić mi się będziecie, tedy was wy-
słucham;
13. A szukając mię, znajdziecie; gdy mię
szukać będziecie ze wszystkiego serca
swego,
14. Dam się wam zaiste znaleść, mó-
wi Pan: a przywrócę więźniów waszych, i
zgromadzę was ze wszystkich narodów, i
ze wszystkich miejsc, gdziemkolwiek was
zagnał, mówi Pan; i przyprowadzę was na
to miejsce, skądem was wyprowadził.
15. Gdy rzeczecie: Wzbudził nam Pan
proroków prorokujących o zaprowadzeniu
do Babilonu.
16. Bo tak mówi Pan o królu, który siedzi
na stolicy Dawidowej, i o wszystkim ludu,
który mieszka w tem mieście, braciach wa-
szych, którzy nie wyszli z wami w tę nie-
wolę;
17. Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja poślę
na nich miecz, głód, i mór, a uczynię ich
jako złe figi, których nie jadają, przeto, że
są złe.
18. Albowiem prześladować ich będę mie-
czem, głodem i morem, i dam ich na potłu-
kanie po wszystkich królestwach ziemi, na
przeklęstwo, i na zdumienie, owszem, na
poświstanie, i na urąganie między wszyst-
kimi narodami, tam, gdzie ich zapędzę,

19. Przeto, iż nie słuchają słów moich, mówi Pan, gdy posyłam do nich sług swoich, proroków, rano wstawając i posyłając; a nie słuchaliście, mówi Pan.

20. Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego wy wszyscy pojmani, którychem wysłał z Jeruzalemu do Babilonu.

21. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o Achabie, synu Kolajaszowym, i o Sedekijaszu, synu Maazejaszowym, którzy wam prorokują w imieniu mojem kłamstwo: Oto Ja podam ich w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, aby ich pobił przed oczyma wasze mi.

22. I będzie wzięte z nich przeklinanie między wszystkich pojmanych z Judy, którzy są w Babilonie, aby mówili: Niech cię uczyni Pan jako Sedekijasza, i jako Achaba, których upiekł król Babiloński na ogniu,

23. Przeto, że popełniali złość w Izraelu, cudzołożąc z żonami bliźnich swoich, a kłamliwie mówiąc słowo w imieniu mojem, czegom im nie przykazał; a Ja o tem wiem, i jestem tego świadkiem, mówi Pan.

24. A do Semejasza Nechalamity rzecz, mówiąc:

25. Tak powiada Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Przeto żeś ty posłał imieniem swojem listy do wszystkiego ludu, który jest w Jeruzalemie, i do Sofonijasza, syna Maazejaszowego, kapłana, i do wszystkich kapłanów, mówiąc:

26. Pan cię dał za kapłana miasto Jojady kapłana, abyście mieli dozór w domu Pańskim na każdego męża w rozum zaszłego a prorokującego, abyś dał takowego do więzienia i do kłody.

27. Przeczżeś tedy teraz nie zgromił Jeremijasza Anatotczyka, który wam prorokuje?

28. Bo posłał do nas do Babilonu, mówiąc: Jeszczeć długo czekać; budujcie domy, a osadzajcie się, szczepcie sady, a jedzcie owoce ich.

29. Bo Sofonijasz kapłan czytał ten list przed Jeremijaszem prorokiem.

30. I stało się słowo Pańsie do Jeremijasza mówiąc: Poślij do wszystkich zabranych w niewolę, mówiąc: Tak mówi Pan o Semejaszu Nechalamitczyku: Przeto, że wam prorokował Semejasz, chociażem go Ja nie posłał, a przywodzi was do tego, abyście mieli nad zieję w kłamstwie;

31. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja nawiedzę Semejasza Nechalamitczyka i nasienie jego; nie będzie miał nikogo, ktoby mieszkał w pośrodku ludu tego, ani ogląda tego dobra, które Ja uczynię ludowi swemu, mówi Pan; bo radził, aby odstąpił lud od Pana.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

30 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, mówiąc:

2. Tak powiada Pan, Bóg Izraelski, mówiąc: Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówił do ciebie, na księgach.

3. Albowiem oto dni idą, mówi Pan, a przywrócę więźniów ludu swego Izraelskiego i Judzkiego, mówi Pan, i przyprowadzę ich do ziemi, którąm był dał ojcom ich, i posiędą ją.

4. A teć są słowa, które mówił Pan o Izraelu i o Judzie;

5. Tak zaiste mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu i lękania, i że niemasz pokoju.

6. Pytajcież się teraz, a obaczcie, jeźli rodzi mężczyzna; przeczże tedy widzę, że każdy mąż rękami swemi trzyma się za biodra swe jako rodząca, i że się obróciły wszystkich oblicza w bladość?

7. Biada! bo wielki jest ten dzień, tak, że mu nie było podobnego; ale jakiżkolwiek jest czas utrapienia Jakóbowego, przecie z niego wybawiony będzie.

8. Stanie się bowiem dnia onego, mówi Pan zastępów, iż skruszę jarzmo jego z szyi twojej, a związki twoje potargam, i nie będą go więcej cudzoziemcy w niewolę podbijać;

9. Ale służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę.

10. Przetoż nie bój się ty, sługo mój Jakóbie! mówi Pan, ani się strachaj o Izraelu! bo oto Ja cię wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemi pojmania ich. I wróci się Jakób, aby odpoczywał i pokój miał, a nie będzie, ktoby go ustraszył;

11. Bom Ja z tobą, mówi Pan, abym cię wybawił. Ponieważ uczynię koniec wszystkim narodom, między które cię rozproszę, wszakże tobie nie uczynię końca, ale cię miernie karać będę, a cale cię bez karania nie zaniecham.

12. Tak zaiste mówi Pan: Ciężkie bardzo będzie skruszenie twoje, nader bolesna rana twoja.

13. Nie będzie, ktoby sądził sprawę twoję ku uleczeniu; lekarstwa ku uleczeniu mieć nie będziesz.

14. Wszyscy miłośnicy twoi zapomną cię, ani cię nawiedzą, gdy cię zranię raną nieprzyjacielską, i okrutnem karaniem, dla wielkości nieprawości twojej i niezliczonych grzechów twoich.

15. Przeczże wołasz nad skruszeniem swem i ciężką boleścią swoją? Dla wielkości nieprawości twojej, i dla niezliczonych grzechów twoich uczyniłem ci to.

16. A wszakże wszyscy, którzy cię pożerają, pożarci będą; a wszyscy, którzy cię ciemiężą, wszyscy, mówię, w niewolę pójdą; a którzy cię plundrują, splundrowani będą; a wszystkich, którzy cię łupią, podam na łup.

17. Tedyć zdrowie przywrócę, i od ran twoich uleczę cię, mówi Pan, przeto, że wygnaną nazwali cię (mówiąc:) Tać jest Syon, niemasz nikogo, ktoby ją nawiedził.

18. Tak mówi Pan: Oto Ja przywrócę pojmanych z namiotów Jakóbowych, a nad przybytkami jego zmiłuję się; i będzie zaś zbudowane miasto na pagórku swoim, a pałac według porządku swego wystawiony będzie.

19. I wynijdzie od nich dziękczynienie, i głos weselących się; bo ich rozmnożę, a nie ubędzie ich, i uwielbię ich, a nie będą poniżeni.

20. I będą synowie jego, jako i przedtem, a zgromadzenie jego przedemną utwierdzone będzie; ale nawiedzę wszystkich, którzy ich trapią.

21. I powstanie z niego najzacniejszy jego, a panujący nad nim z pośrodku jego wynijdzie, któremu się rozkażę przybliżyć, aby przystąpił przed mię; bo któż jest ten, coby ręczył za się, że przystąpi przed mię? mówi Pan.

22. I będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym.

23. Oto wicher Pański z popędliwością wynijdzie, wicher trwający nad głową niezbożników zostanie.

24. Nie odwróci się zapalczywość gniewu Pańskiego, póki nie uczyni tego, a póki nie wykona umysłu serca swego; w ostatnie dni zrozumiecie to.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31 Czasu onego, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim rodzajom Izraelskim, a oni będą ludem moim.

2. Tak mówi Pan: Znalazł łaskę na puszczy lud, który uszedł miecza, gdym chodził przed nim, abym odpocznienie uczynił Izraelowi.

3. Rzeczeszli: Zdawna mi się Pan ukazywał. I owszem, miłością wieczną umiłowałem cię, dlategoć ustawicznie miłosierdzie pokazuję;

4. Jeszcze cię zbuduję, a zbudowana będziesz, panno Izraelska! jeszcze się weselić będziesz przy bębnach swoich, a wychodzić z hufem pląsających;

5. Jeszcze będziesz sadziła winnice na górach Samaryjskich; a szczepiący szczepić będą i jeść będą.

6. Bo nastanie dzień, którego stróżowie wołać będą na górze Efraimowej: Wstańcie a wstąpmy na Syon do Pana, Boga swego.

7. Tak zaiste mówi Pan: Śpiewajcie Jakóbowi o rzeczach wesołych, a wykrzykajcie jawnie przed tymi narodami; wydawajcie głos, chwałę oddawajcie a mówcie: Panie! wybaw ostatek ludu twego Izraelskiego.

8. Oto Ja przywiodę ich z ziemi północnej, a zbiorę ich ze wszystkich stron ziemi; z nimi pospołu ślepego i chromego, brzemienną i rodzącą: tu się gromadą wielką nawrócą.

9. Przywiodę ich zasię z płaczem i z modlitwami idących, a powiodę ich podle potoków wód drogą prostą, na którejby się nie potknęli; bom się stał Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego, o narody! a opowiadajcie je na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzedz go będzie, jako pasterz trzody swojej.

11. Bo wykupił Pan Jakóba; przeto wybawi go z ręki tego, który jest mocniejszy nadeń.

12. I przyjdą a śpiewać będą na wysokości Syonu, i zbieżą się do dobrotliwości Pańskiej ze zbożem i z winem, i z oliwą i z jagniętami, i z cielętami, a dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu, a nie będzie się więcej smuciła.

13. Tedy się weselić będzie panna z pląsaniem, także młodzieńcy i starcy społem; albowiem kwilenie ich obrócę w radość, a pocieszę ich, i rozweselę ich po smutku ich;

14. I opoję duszę kapłanów tłustością, a lud mój dobrocią moją nasyci się, mówi Pan.

15. Tak mówi Pan: Głos w Rama słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki; Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć po synach swoich, przeto, że ich niemasz.

16. Tak mówi Pan: Zawściągnij głos swój od płaczu, a oczy swe od łez; bo będziesz miała zapłatę za pracę swoję, mówi Pan, że się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej.

17. Jest mówię nadzieja, że się potem nawrócą, mówi Pan, synowie twoi do krainy swojej.

18. Wprawdzie słyszę Efraima, że sobie utyskuje, mówiąc: Pokarałeś mię, abym był pokarany jako cielec nieokrócony. Nawróć mię abym był nawrócony; tyś zaiste Panie! Bóg mój.

19. Bo po nawróceniu mojem pokutować będą; a gdy samego siebie poznam, uderzę się w biodro; wstydzę się, owszem i zapałam się, że odnoszę hańbę dzieciństwa swego.

20. Izali synem moim miłym nie jest Efraim? Izali nie jest dziecięciem rozkosznem? Bo od onego czasu, jakom mówił przeciwko niemu, przecież nań ustawicznie wspominam; dlatego poruszają się wnętrzności moje nad nim, zaiste zlituję się nad nim, mówi Pan.

21. Wystaw sobie pamiątki; nakładź sobie gromad kamieni; pamiętaj na ten gościniec, i na drogę, którąś chodziła: nawróć się, panno Izraelska! nawróć się do tych miast swoich.

22. Dokądże się tułać będziesz, córko odporna? Bo uczyni Pan rzecz nową na ziemi: niewiasta ogarnie męża.

23. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze mówić będę słowo to w ziemi Judzkiej, i w miastach jej, gdy przywiodę więźniów ich: Niech cię błogosławi Pan, o mieszkanie sprawiedliwości! o góro świętobliwości!

24. Albowiem osadzać się będą w ziemi Judzkiej we wszystkich miastach jego społem oracze, i ci, którzy chodzą za stadem.

25. Napoję zaiste duszę spracowaną, a wszelką duszę smutną nasycę.

26. Wtemem ocucił i spojrzałem, a sen mój był mi wdzięczny.

27. Oto dni idą, mówi Pan, w których posieję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczem i nasieniem bydlęcem;

28. A jakom się starał, abym ich wykorzenił, i burzył, i kaził, i gubił, i trapił: tak się

starać będę, abym ich pobudował i rozsadził, mówi Pan.

29. Za onych dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpnęły;

30. Owszem, raczej rzeką: każdy dla nieprawości swojej umrze; każdego człowieka, któryby jadł grona cierpkie, ścierpną zęby jego.

31. Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe;

32. Nie takie przymierze, jakiem uczynił z ojcami ich w on dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociażem Ja był małżonkiem ich, mówi Pan.

33. Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

34. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej.

35. Tak mówi Pan, który daje słońce na światłość we dnie, postanowienie miesiąca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze, a huczą nawałności jego; Pan zastępów imię jego.

36. Jeźli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedyć i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem mojem po wszystkie dni.

37. Tak mówi Pan: Jeźli mogą być rozmierzone niebiosa z góry, a doścignione grunty ziemi na dole, tedyć i Ja cale odrzucę nasienie Izraelskie dla tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan.

38. Oto idą dni (mówi Pan,) których będzie zbudowane to miasto Panu od wieży Chananeel aż do bramy narożnej;

39. A pójdzie jeszcze sznur pomiaru na przeciwko niej ku pagórkowi Gareb, a uda się ku Goa.

40. I wszystka dolina trupów i popiołu, i to wszystko pole aż do potoku Cedron, aż do węgła bramy końskiej wschodniej, poświęcone będą Panu; nie będzie wykorzenione ani zepsute więcej na wieki.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

32 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana roku dziesiątego Sedekijasza, króla Judzkiego, który jest rok ośmnasty Nabuchodonozora.

2. (A wtenczas wojsko króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem, a Jeremijasz prorok zamknięty był w sieni ciemnicy, która była w domu króla Judzkiego.

3. Bo go był dał wsadzić Sedekijasz, król Judzki, mówiąc: Czemu ty prorokujesz, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w rękę króla Babiolońskiego, i weźmie je?

4. Sedekijasz także król Judzki nie ujdzie ręki Chaldejczyków; ale zapewne wydany będzie w rękę króla Babilońskiego, i będą mówiły usta jego z usty jego, a oczy jego oczy jego ogladają.

5. I zawiedzie Sedekijasza do Babilonu, aby tam był, aż go nawiedzę, mówi Pan; ponieważ walczycie z Chaldejczykami, nie poszczęści się wam.)

6. Tedy rzekł Jeremijasz: Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

7. Oto Chanameel, syn Salluma, stryja twego, przyjdzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolę moję, która jest w Anatot; bo tobie należy prawem bliskości, abyś ją kupił.

8. A gdy przyszedł do mnie Chanameel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego do sieni ciemnicy, i rzekł do mnie: Proszę, kup rolę moję, która jest w Anatot, które jest w ziemi Benjaminowej, bo tobie należy

prawem dziedzicznem, i bliskościąć przypada, kupże ją sobie: tedy zrozumiawszy, że to było słowo Pańskie,

9. Kupiłem od Chanameela, syna stryja swego onę rolę, która jest w Anatot, i odważyłem mu pieniędzy, siedmnaście syklów srebra;

10. A uczyniwszy zapis zapieczętowałem i oświadczyłem świadkami, odważywszy pieniądze na wadze.

11. Potemem wziął według przykazania i prawa zapis kupna zapieczętowany i otwarty;

12. I oddałem on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjasza, syna Maasejaszowego, przed oczyma Chanameela, stryja swego, i przed oczyma świadków, którzy się podpisali w onym zapisie kupna, przed oczyma wszystkich Żydów, którzy byli usiedli w sieni ciemnicy;

13. I rozkazałem Baruchowi przed oczyma ich, mówiąc:

14. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Weźmij te zapisy, ten zapis tego kupna, jako zapieczętowany, tak i ten zapis otworzony, a włóż je w naczynie gliniane, aby trwały przez wiele lat;

15. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze będą kupowane domy, i role, i winnice w tej ziemi.

16. Potem modliłem się Panu, kiedym oddał on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, mówiąc:

17. Ach panujący Panie! otoś ty uczynił niebo i ziemię mocą swoją wielką i ramianiem twoim wyciągnionem, nie jestci skryta przed tobą żadna rzecz;

18. Czynisz miłosierdzie nad tysiącami, i oddajesz nieprawość ojcowską do łona synów ich po nich; Bóg wielki mocny, Pan zastępów imię twoje;

19. Wielki w radzie i możny w sprawie, ponieważ oczy twoje otworzone są na wszystkie drogi synów ludzkich, abyś oddał każdemu według dróg jego, i według owoców spraw jego;

20. Któryś uczynił znaki i cuda na ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu, i między innymi ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś okazuje.

21. Boś wywiódł lud twój Izraeski z ziemi Egipskiej w znakach i w cudach, i w ręce mocnej, i w ramieniu wyciągnionem i w strachu wielkim;

22. A podałeś im tę ziemię, o którąś przysiągł ojcom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem.

23. Ale że wszedłszy do niej, a posiadłszy ją, nie usłuchali głosu twojego, i w zakonie twoim nie chodzili, wszystkiego, coś im rozkazał czynić, nie czynili; przetoż sprawiłeś to, aby nań przyszło to wszystko złe.

24. Oto strzelbę zatoczono przeciwko miastu, aby je wzięto, a miasto podane jest w ręce Chaldejczyków walczących przeciw niemu przez miecz, i głód, o mór; a tak cośkolwiek rzekł, dzieje się, to sam widzisz.

25. A ty przecie mówisz do mnie, panujący Panie: Kup sobie tę rolę za pieniądze, a oświadcz to świadkami, choć już to miasto podane jest w ręcę Chaldejczyków.

26. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza, mówiąc:

27. Otom Ja Pan, Bóg wszelkiego ciała; izaliż przedemną może być skryta która rzecz?

28. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja daję to miasto w rękę Chaldejczyków, i w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i weźmie je.

29. A wszedłszy Chaldejczycy, którzy walczą przeciwko temu miastu, zapalą to miasto ogniem, i spalą je i te domy, na których dachach kadzili Baalowi, a sprawowali ofiary mokre bogom cudzym, aby mię wzruszali do gniewu.

30. Bo synowie Izraelscy i synowie Judzcy od dzieciństwa swego to tylko czynią, co jest złego przed oczyma mojemi; synowie, mówię, Izraelscy tylko mię draźnili sprawą rąk swoich, mówi Pan.

31. Zaiste na zapalczywość moję, i na gniew mój robi sobie to miasto ode dnia,

którego je zbudowali, aż do dnia tego, tak, że mi przyjdzie oddalić od oblicza mego;

32. A to dla wszelkiej złości synów Izraelskich i synów Judzkich, którą popełniali, pobudzając mię do gniewu, sami, królowie ich, książęta ich, kapłani ich i prorocy ich, jako mężowie Judzcy, tak obywatele Jeruzalemscy.

33. Obracając się do mnie tyłem a nie twarzą; a gdy ich nauczam rano wstawając i nauczając, wszakże nie słuchają, aby przyjęli naukę.

34. Nadto nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, aby go splugawili.

35. Nabudowali, mówię, wyżyn Baalowi, które są w dolinie Ben Hennon, aby przenaszali przez ogień synów swoich i córki swoje Molochowi, chociażem im tego nie rozkazał, ani to wstąpiło na serce moje, aby kiedy czynić mieli tę obrzydliwość, a do grzech u Judą przywodzić.

36. A teraz dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tem mieście, o którem wy powiadacie: Podane jest w rękę króla Babilońskiego przez miecz, i głód, i mór:

37. Oto Ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do którychem ich wygnał w popędliwości mojej i w gniewie moim, i w zapalczywości wielkiej, i przywiodę ich zaś na to miejsce, i uczynię, aby bezpiecznie mieszkali

38. (I będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich.

39. I dam im serce jedno, i drogę jednę, aby się mnie bali po wszystkie dni, tak, aby się im dobrze działo, i synom ich po nich;

40. I uczynię z nimi przymierze wieczne, że się nie odwrócę od nich, abym im nie miał dobrze czynić; nadto bojaźń moję dam do serca ich, aby nie odstępowali odemnie.

41. I będę się weselił z nich, dobrze im czyniąc, gdyż ich wszczepię w tej ziemi warownie, ze wszystkiego serca mego i ze wszystkiej duszy mojej.

42. Bo tak mówi Pan: Jakom przywiódł na ten lud to wszystko wielkie złe, tak przywiodę na nich to wszystko dobre, o którem em z nimi mówił.

43. Tedy będą kupować rolę w tej ziemi, o której wy powiadacie: Spustoszona jest tak, że w niej niemasz ani człowieka ani bydlęcia, podana jest w rękę Chaldejczyków.

44. Rolę za pieniądze kupować będą, i zapisem warować, i pieczętować, i świadkami oświadczać w ziemi Benjaminowej, i około Jeruzalemu, i w miastach Judzkich, jako w miastach na górach tak w miastach na równinach, i w miastach na południe, gdy zaś przywrócę pojmanych ich, mówi Pan.

Dostępne przekłady 33 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

33 I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza po wtóre, gdy jeszcze był zamknięty w sieni ciemnicy, mówiąc:

2. Tak mówi Pan, który to uczyni: Pan, który to utworzy, potwierdzi to, Pan jest imię jego.

3. Wołaj do mnie, a ozwęć się i oznajmięć rzeczy wielkie i skryte, o których nie wiesz.

4. Albowiem tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o domach miasta tego, i o domach królów Judzkich, które pokażone być mają taranami wojennemi i mieczem:

5. Pociągną, żeby walczyli z Chaldejczykami, a żeby napełnili te domy trupami ludzi, które pobiję w zapalczywości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moję od tego miasta dla wszelakich złości ich.

6. Wszakże Ja przywiodę ich do zdrowia, i uleczę a uzdrowię ich, i objawię im obfitość pokoju, a pokoju pewnego.

7. Bo przywrócę pojmanych z Judy, i pojmanych z Izraela, a pobuduję ich jako przedtem;

8. I oczyszczę ich od wszelkiej nieprawości ich, którą zgrzeszyli przeciwko mnie, i

przepuszczę wszystkim złościom ich, któremi zgrzeszyli przeciwko mnie, i któremi wystąpili przeciwko mnie.

9. A będzie mi to sławą, weselem, chwałą, i ozdobą przed wszystkiemi narodami ziemi, które usłyszą o wszystkiem dobrem, które Ja im czynię, i ulękną się, a zatrwożą się nad wszystkiem dobrem i nad wszystkim pokojem, który Ja im sposobię.

10. Tak mówi wy powiadacie: Jest spustoszone, tak, że niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, w miastach Judzkich i na ulicach Jeruzalemskich spustoszonych, tak, że niemasz ani człowieka, ani obywa tela, ani bydlęcia.):

11. Słyszany, mówię, będzie głos radości, i głos wesela, głos oblubieńca, i głos oblubienicy, głos mówiących: Wysławiajcie Pana zastępów; albowiem dobry jest Pan, albowiem na wieki miłosierdzie jego; i głos przynoszący ofiarę chwały do domu Pańskiego , gdyż przywrócę pojmanych z tej ziemi, jako na początku, mówi Pan.

12. Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tem miejscu pustem, na którem niemasz ani człowieka, ani bydlęcia, i we wszystkich miastach jego mieszkanie pasterzy, gdzieby chowali trzody;

13. W miastach na górach, w miastach na równinach, i w miastach na południe, i w ziemi Benjaminowej, i około Jeruzalemu, i w miastach Judzkich jeszcze przychodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.

14. Oto dni idą, mówi Pan, w których utwierdzę to słowo dobre, którem był wyrzekł o domu Izraelskim i o domu Judzkim.

15. W one dni w onym czasie uczynię to, iż wyrośnie Dawidowi latorośl sprawiedliwa, która czynić będzie sąd i sprawiedliwość na ziemi.

16. Onych dni będzie zbawiony Juda, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. A toć jest imię, którem ją nazowią: Pan sprawiedliwość nasza.

17. Bo tak mówi Pan: Nie będzie wykorzeniony mąż z rodu Dawidowego, aby nie miał siedzieć na stolicy domu Izraelskiego.

18. Z kapłanów też i z Lewitów nie będzie wykorzeniony mąż od oblicza mego, aby nie miał ofiarować całopalenia, i zapalać śniednej ofiary, i sprawować ofiar po wszystkie dni.

19. Potem stało się słowo Pańskie do Jeremijasza, mówiąc:

20. Tak mówi Pan: Jeźli będziecie mogli złamać przymierze moje ze dniem, i przymierze moje z nocą, aby nie bywało dnia ani nocy czasu swego,

21. Tedy też przymierze moje złamane będzie z Dawidem, sługą moim, aby nie miał syna, któryby królował na stolicy jego, i z Lewitami kapłanami, aby nie byli sługami moimi.

22. A jako nie może policzone być wojsko niebieskie, ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, sługi mojego, i Lewitów, którzy mi służą.

23. Znowu się stało słowo Pańskie do Jeremijasza, mówiąc:

24. Aza nie widzisz, co ten lud powiada, mówiąc: Że dwa domy, które był Pan obrał, te już odrzucił, a że ludem moim pogardzają, jakoby nie był więcej narodem przed obliczem ich?

25. Tak mówi Pan: Nie będzieli przymierze moje ze dniem i z nocą stałe, a jeźlim początku niebios i ziemi nie postanowił:

26. Tedyć i nasienie Jakóbowe i Dawida sługi mego odrzucę, abym nie brał z nasienia jego tych, którzyby panować mieli nad nasieniem Abrahamowem, Izaakowem, i Jakóbowem, gdyż przywrócę więźniów ich, a zlituję się nad nimi.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Wulgata
Interlinearna

34 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, (gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszystko wojsko jego, i wszystkie królestwa ziemi, które były pod władzą ręki jego, i wszystkie narody walczyły przeciwko Jeruzalemowi i przeciwko wszystkim miastom jego,) mówiąc:

2. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Idź, a mów Sedekijaszowi, królowi Judzkiemu, i powiedz mu: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w rękę króla Babilońskiego, aby je ogniem spalił;

3. I ty nie ujdziesz ręki jego, ale zapewne będziesz pojmany, i w ręce jego podany, a oczy twoje oglądają oczy króla Babilońskiego, i usta jego z usty twemi mówić będą, a do Babilonu wnijdziesz.

4. A wszakże słuchaj słowa Pańskiego, Sedekijaszu, królu Judzki! Tak mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza:

5. W pokoju umrzesz; a jako wonne rzeczy palono ojcom twoim, królom przeszłym, którzy byli przed tobą, tak palić będą i tobie, a płakać cię będą, mówiąc: Ach, panie! Bom Ja to słowo rzekł, mówi Pan.

6. Tedy mówił Jeremijasz prorok do Sedekijasza, króla Judzkiego, wszystkie te słowa w Jeruzalemie.

7. Gdy wojsko króla Babilońskiego walczyło przeciwko Jeruzalemowi, i przeciwko wszystkim miastom Judzkim pozostałym, przeciwko Lachys, i przeciw Asekowi; albowiem te były pozostały z miast Judzkich miasta obronne.

8. Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, gdy uczynił król Sedekijasz przymierze ze wszystkim ludem, co był w Jeruzalemie, wolność im ogłaszając;

9. To jest, aby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoję, Żyda i Żydówkę, aby sobie nikt nie zniewalał Żyda, brata swego.

10. A tak usłuchały wszyscy książęta, i wszystek lud, którzy byli weszli w przymierze, żeby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoję, aby ich więcej nie zniewalali; usłuchali, mówię, i puścili ich wolno.

11. Lecz potem rozmyśliwszy się, pobrali zaś sługi i służebnice, które byli puścili wolno, a zniewolili ich sobie za sługi i za służebnice.

12. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza od Pana, mówiąc:

13. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam postanowił przymierze z ojcami waszymi w dzień, któregom ich wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, mówiąc:

14. Gdy się skończą siedm lat, niech wolno puści każdy brata swego Żyda, którycby był sprzedany, a służyłciby przez sześć lat; wolno, mówię, puści go od siebie. Ale mię nie słuchali ojcowie wasi, ani nakłonili ucha swego.

15. Wyścieć się zaiste dziś nawrócili, i uczyniliście to, co jest dobrego przed oczyma mojemi, żeście ogłosili wolność każdy bliźniemu swemu, i uczyniliście przymierze przed twarzą moją w domu tym, który jest nazwany od imienia mego.

16. Aleście się zaś cofnęli, i splugawiliście imię moje, żeście zaś wzięli każdy sługę swego, i każdy służebnicę swoję, któreście byli wolno puścili według żądności ich, i zniewoliliście ich, aby byli sługami i służebnicami waszymi.

17. Dlategoż tak mówi Pan: Wyście mię nie słuchali, abyście ogłosili wolność każdy bratu swemu, i każdy bliźniemu swemu; otoż Ja przeciwko wam ogłaszam wolność, mówi Pan, miecza, moru, i głodu, a podam was na potłukanie po wszystkich królestwach ziemi .

18. Podam zaiste tych ludzi, którzy przestąpili przymierze moje, którzy nie dotrzymali słów przymierza tego, które uczynili przed twarzą moją, gdy cielca na dwoje rozcięli, i przeszli między częściami jego;

19. To jest książąt Judzkich, i książąt Jeruzalemskich, komorników i kapłanów, i wszystek lud tej ziemi, którzy przeszli między częściami tego cielca,

20. Podam ich mówię, w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, i będą trupy ich żerem ptastwu niebieskiemu i bestyjom ziemskim.

21. Sedekijasza też, króla Judzkiego, i książąt jego podam w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszy ich, w rękę, mówię, wojska króla Babilońskiego, które odstąpiło od was.

22. Oto Ja rozkażę, mówi Pan, i przywiodę ich zaś na to miasto, aby walczyli przeciwko niemu, a wziąwszy je spalili je ogniem; miasta też Judzkie obrócę w pustynię, tak iż będą bez obywatela.

Dostępne przekłady 35 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

35 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana za dni Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego, mówiąc:

2. Idź do domu Rechabitów, a mów z nimi, i wprowadź ich do domu Pańskiego, do jednej komory, a daj im pić wino.

3. Wziąłem tedy z sobą Jasanijasza, syna Jeremijaszowego, syna Chabazymijaszowego, i braci jego, i wszystkich synów jego, i wszystek dom Rechabitów,

4. I wprowadziłem ich do domu Pańskiego, do komory synów Chanana, syna Jegdalijaszowego, męża Bożego, która była podle komory książęcej, która była nad komorą Maasejasza, syna Sallumowego, strzegącego progu.

5. Potem postawiłem przed synami domu Rechabitów czaszę pełną wina i kubki, i mówiłem do nich: Pijcie wino.

6. Którzy odpowiedzieli: Nie pijamy wina; bo Jonadab, syn Rechabowy, ojciec nasz, zakazał nam, mówiąc: Nie pijajcie wina, wy i synowie wasi aż na wieki;

7. A domu nie budujcie, i nasienia nie rozsiewajcie, i winnicy nie sadźcie, ani miewajcie; ale w namiotach mieszkajcie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez wiele dni na obliczu ziemi, w której jesteście przechodniami.

8. Przetoż usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we wszystkiem, co nam rozkazał, żebyśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my, żony nasze, synowie nasi, i córki nasze;

9. I żebyśmy nie budowali domów ku mieszkaniu naszemu, a winnicy, i roli, i żadnego siewu nie mieli,

10. Ale abyśmy mieszkali w namiotach; i usłuchaliśmy, i uczynimy według wszystkiego, co nam rozkazał Jonadab, ojciec nasz.

11. A gdy przyciągnął, Nabuchodonozor król Babiloński, do ziemi naszej, rzekliśmy: Pójdźcie, a ustąpmy do Jeruzalemu przed wojskiem Chaldejskiem, i przed wojskiem Syryjskiem; a takeśmy zostali w Jeruzalemie.

12. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza, mówiąc:

13. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Idź, a rzecz mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalemskim: I nie przyjmiecież ćwiczenia, abyście posłuszni byli słowom moim? mówi Pan.

14. Ważne są słowa Jonadaba, syna Rechabowego, które przykazał synom swoim, żeby nie pili wina; i nie piją go aż do dnia tego, bo posłuszni są przykazaniu ojca swego; ale Ja mówię do was, rano wstawając i mówiąc, a przecie jesteście nieposłuszni.

15. Posyłam też do was wszystkich sług swych, proroków w rano wstawając i posyłając, aby mówili: Nawróćcie się już każdy od złej drogi swej, a polepszajcie spraw swoich, a nie naśladujcie bogów cudzych, ani im służcie; a tak mieszkajcie w tej ziemi, którąm dał wam, i ojcom waszym; aleście nie nakłonili ucha swego, aniście mię usłuchali;

16. Choć synowie Jonadaba, syna Rechabowego, dosyć uczynili rozkazaniu ojca swego, które im przykazał, ale ten lud nie jest mi posłuszny.

17. Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę na Judę i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich wszystko złe, którem wyrzekł przeciwko im, przeto, żem mówił do nich, a nie słuchali, i wołałem ich, a nie ozwali mi się.

18. A domowi Rechabitów rzekł Jeremijasz: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Dlatego, żeście posłuszni rozkazaniu Jonadaba, ojca waszego, i strzeżecie

wszystkich przykazań jego, a czynicie według wszystkiego, co wam rozkazał:

19. Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Nie będzie wygładzony mąż z rodu Jonadaba, syna Rechabowego, któryby stał przed obliczem mojem po wszystkie dni.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału		
Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

36 I stało się roku czwartego Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego; stało się, mówię, to słowo do Jeremijasza od Pana, mówiąc:

2. Weźmij sobie księgi, a napisz na nich wszystkie słowa, którem mówił do ciebie przeciw Izraelowi, i przeciw Judzie, i przeciw wszystkim narodom, ode dnia, któregom mawiał z tobą, ode dni Jozyjaszowych aż do dnia tego;

3. Aza snać, gdy usłyszy dom Judzki o tem wszystkiem złem, które Ja im myślę uczynić, nawróci się każdy od złej drogi swej, abym był miłościw nieprawościom ich i grzechom ich.

4. Przetoż wezwał Jeremijasz Barucha, syna Neryjaszowego; i napisał Baruch w księgi z ust Jeremijaszowych wszystkie słowa Pańskie, które mówił do niego.

5. Potem przykazał Jeremijasz Baruchowi, mówiąc: Ja będąc zatrzymany nie mogę wnijść do domu Pańskiego;

6. Przetoż ty idź, a czytaj na tych księgach, coś napisał z ust moich, słowa Pańskie, przed uszyma ludu w domu Pańskim w dzień postu; także też przed uszyma wszystkich z Judy którzyby przyszli z miast swoich, czytaj je.

7. Owa snać przyjdzie modlitwa ich przed oblicze Pańskie, a nawróci się każdy od złej drogi swojej; bo wielka jest zapalczywość i gniew, w którym mówił Pan przeciwko temu ludowi.

8. Tedy uczynił Baruch, syn Neryjaszowy, według wszystkiego, co mu rozkazał Jeremijasz prorok, czytając z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim.

9. I stało się roku piątego za Joakima. syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego, w miesiącu dziewiątym, że zapowiedziano post przed twarzą Pańską wszystkiemu ludowi w Jeruzalemie, i wszystkiemu ludowi, który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalemu.

10. I czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremijaszowe w domu Pańskim, w pokoju Giemaryjasza, syna Safanowego, pisarza, w sieni wyższej, w wejściu bramy nowej domu Pańskiego przed uszyma wszystkiego ludu.

11. A gdy usłyszał Micheasz, syn Giemaryjasza, syna Safanowego, wszystkie słowa Pańskie z ksiąg,

12. Zstąpił do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszyscy książęta siedzieli: Elisama pisarz, i Delajasz, syn Semajaszowy, i Elnatan, syn Achborowy, i Giemaryjasz, syn Safanowy, i Sedekijasz, syn Chananijaszowy, i wszyscy książęta.

13. I powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z ksiąg przed uszyma ludu.

14. Przetoż posłali wszyscy książęta do Barucha Jehudę, syna Natanijaszowego, syna Selemijaszowego, syna Chusowego, aby rzekł: Księgi, na którycheś czytał przed uszyma ludu, weźmij w rękę twą a pójdź. Wziął tedy Baruch, syn Neryjaszowy, księgi w rękę swą i przyszedł do nich.

15. I rzekli do niego: Siądź proszę, a czytaj to przed uszyma naszemi. I czytał Baruch przed uszyma ich.

16. A gdy usłyszeli wszystkie one słowa, ulękłszy się wejrzał jeden na drugiego, i rzekli do Barucha: Zaiste oznajmiemy królowi te wszystkie słowa.

17. I pytali Barucha, mówiąc: Powiedz nam teraz, jakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego?

18. I rzekł im Baruch: Z ust swych mówił do mnie wszystkie te słowa, a jam pisał na księgach inkaustem.

19. Tedy rzekli książęta do Barucha: Idź, a skryj się, ty i Jeremijasz, a niech nikt nie wie, gdzieście.

20. Potem weszli do króla do sieni, a księgi dali schować do komory Elisama, pisarza, i oznajmili przed królem te wszystkie słowa.

21. Posłał tedy król Juhudę, aby wziął one księgi; który je wziął z komory Elisama, pisarza. I czytał je Jehuda przed uszyma królewskiemi, i przed uszyma wszystkich książąt, którzy stali przed królem.

22. A król siedział w domu, w którym w zimie bywał, miesiąca dziewiątego, a na ognisku przed nim palił się ogień.

23. A gdy przeczytał Jehuda trzy albo cztery karty, porzezał je król nożykiem pisarskim, i wrzucił je w ogień, który był na ognisku, aż zgorzały wszystkie księgi w ogniu, który był na ognisku;

24. Ale się nie ulękli, ani rozdarli szat swoich, król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszystkie te słowa.

25. Owszem, jeszcze gdy Elnatan, i Delajasz, i Giemaryjasz przyczyniali się do króla, aby nie palił onych ksiąg, tedy ich nie usłuchał;

26. Ale rozkazał król Jerameelowi, synowi królewskiemu, i Sarajaszowi, synowi Abdeelowemu, aby pojmali Barucha pisarza, i Jeremijasza proroka; ale ich Pan skrył.

27. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza, gdy król spalił one księgi i słowa, które był spisał Baruch z ust Jeremijaszowych, mówiąc:

28. Weźmij sobie zasię księgi inne, a napisz na nich wszystkie słowa pierwsze, które były w onych księgach pierwszych, które spalił Joakim, król Judzki.

29. A o Joakimie, królu Judzkim, rzeczesz: Tak mówi Pan: Tyś spalił te księgi, mówiąc: Czemuś pisał na nich, rzekłszy: Zapewne przyciągnie król Babiloński, i spustoszy tę ziemię, i wygładzi z niej człowieka i bydlę.

30. Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, królu Judzkim: Nie będzie miał, ktoby siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucony będzie na gorącość we dnie, a na mróz w nocy.

31. Bo nawiedzę na nim, i na nasieniu jego, i na sługach jego nieprawość ich, i przywiodę na nich i na obywateli Jeruzalemskich, i na mężów Judzkich to wszystko złe, o którememm mawiał do nich; ale nie słuchali.

32. Tedy Jeremijasz wziął księgi inne, i dał je Baruchowi, synowi Neryjaszowemu, pisarzowi, który na nich spisał z ust Jeremijaszowych wszystkie słowa onych ksiąg, które był spalił ogniem Joakim, król Judzki; a nadto przydano do onych słów wiele rzec zy tym podobnych.

Dostępne przekłady 37 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

37 Potem królował król Sedekijasz, syn Jozyjaszowy, miasto Chonijasza, syna Joakimowego, którego Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemi Judzkiej królem postanowił.

2. Lecz nie był posłuszny on, i słudzy jego, i lud onej ziemi słowom Pańskim, które mówił przez Jeremijasza proroka.

3. Ale jednak król Sedekijasz posłał Jechuchala, syna Selemijaszowego, i Sofonijasza, syna Maazejaszowego, kapłana, do Jeremijasza proroka, aby mówili: Módl się proszę za nami Panu, Bogu naszemu.

4. Bo Jeremijasz jeszcze wolno chodził między ludem, i jeszcze go było nie wsadzono do więzienia.

5. A wojsko Faraonowe wyciągnęło było z Egiptu; (a usłyszawszy Chaldejczycy, którzy byli oblegli Jeruzalem, wieść o tem, odciągnęli od Jeruzalemu.)

6. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza proroka, mówiąc:

7. To mówi Pan, Bóg Izraelski: Tak powiedzcie królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście się mnie radzili: Oto

wojsko Faraonowe, które wam przyciągnęło na pomoc, wróci się do ziemi swojej do Egiptu.

8. I wrócą się zasię Chaldejczycy, i będą walczyli przeciwko temu miastu, i wezmą je, i spalą je ogniem.

9. Tak mówi Pan: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Zapewne odciągną od nas Chaldejczycy; boć nie odciągną.

10. Owszem, choćbyście porazili wszystko wojsko Chaldejczyków, którzy walczą z wami, a zostaliby z nich tylko zranieni, ci z namiotów swoich powstaną, a to miasto ogniem spalą.

11. Gdy tedy odciągnęło wojsko Chaldejczyków od Jeruzalemu przed wojskiem Faraonowem,

12. Wychodził Jeremijasz z Jeruzalemu, aby szedł do ziemi Benjaminowej, aby tak uszedł z pośrodku ludu.

13. A gdy już był w bramie Benjaminowej, był tam przełożony nad strażą, imieniem Jeryjasz, syn Selemijasza, syna Chananijaszowego, który pojmał Jeremijasza proroka, mówiąc: Do Chaldejczyków ty uciekasz.

14. A Jeremijasz odpowiedział: Nieprawda, nie uciekam do Chaldejczyków; ale go nie chciał słuchać, owszem, pojmał Jeryjasz Jeremijasza, i przywiódł go do książąt.

15. Tedy rozgniewawszy się książęta na Jeremijasza, ubili go, i podali go do więzienia, do domu Jonatana pisarza; bo z niego byli uczynili dom więzienia.

16. A gdy wszedł Jeremijasz do onego domu a do tarasu ich, i siedział tam Jeremijasz przez wiele dni;

17. Tedy posławszy król Sedekijasz, wziął go, i pytał go król w domu swoim potajemnie, mówiąc: Jestże jakie słowo od Pana? I odpowiedział Jeremijasz: Jest; przytem rzekł: W rękę króla Babilońskiego podany będziesz.

18. Nadto rzekł Jeremijasz do króla Sedekijasza: Cóżem zgrzeszył przeciwko tobie, i sługom twoim, i ludowi twemu, żeście mię podali do tego domu więzienia?

19. I gdzież są prorocy wasi, którzy wam prorokują, mówiąc: Nie przyjdzie król Babiloński na was, ani na tę ziemię?

20. Słuchajże teraz, proszę, królu, panie mój! niech będzie, proszę, ważna prośba moja przed tobą: Nie odsyłajże mię do domu Jonatana pisarza, abym tam nie umarł.

21. A tak rozkazał król Sedekijasz, aby wsadzony był Jeremijasz do sieni straży, a iżby mu dawano bochenek chleba na dzień z ulicy piekarskiej, pókiby nie był strawiony wszystek chleb w mieście. A tak siedział Jeremijasz w sieni straży.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

38 I usłyszał Sefatyjasz, syn Matanowy, i Godolijasz, syn Fassurowy, i Juchal, syn Selemijaszowy, i Fassur, syn Melchijaszowy, słowa, które Jeremijasz mówił do wszystkiego ludu, mówiąc:

2. Tak mówi Pan: Ktoby został w tem mieście, zginie od miecza, od głodu i od moru; ale ktoby wyszedł do Chaldejczyków, żyć będzie, a będzie mu dusza jego za korzyść, i żyw zostanie.

3. Tak mówi Pan: Pewnie podane będzie to miasto w ręce wojska króla Babilońskiego, i weźmie je.

4. Przetoż rzekli oni książęta do króla: Niech umrze ten mąż, ponieważ on osłabia ręce mężów walecznych, pozostałych w tem mieście, i ręce wszystkiego ludu, mówiąc do nich takie słowa; albowiem ten mąż nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego.

5. Tedy rzekł król Sedekijasz: Oto jest w ręce waszej; bo król nic zgoła nie może przeciwko wam.

6. A tak wzięli Jeremijasza, który był w sieni straży, i wrzucili go do dołu Malchyjasza, syna królewskiego, i puścili Jeremijasza po powrozach; a w tym dole nie było nic wody, tylko błoto, a tak tonął Jeremijasz w onem błocie.

7. Ale gdy usłyszał Ebedmelech Murzyn, dworzanin, który był w domu królewskim, że Jeremijasza podano do dołu, (a król siedział w bramie Benjaminowej,)

8. Wnet wyszedł Ebedmelech z domu królewskiego, i rzekł do króla, mówiąc:

9. Królu, panie mój! źle uczynili ci mężowie wszystko, co uczynili Jeremijaszowi prorokowi, że go wrzucili do tego dołu; boćby był umarł na pierwszem miejscu od głodu, ponieważ już niemasz żadnego chleba w mieście.

10. Przetoż rozkazał król Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmij z sobą stąd trzydzieści mężów, a wyciągnij Jeremijasza proroka z tego dołu, niżby umarł.

11. Tedy wziął Ebedmelech onych mężów z sobą, i wszedł do domu królewskiego pod skarbnicę, i nabrał stamtąd starych szmacisk podartych, szmacisk, mówię, zbótwiałych, które spuścił do Jeremijasza do onego dołu po powrozach.

12. I rzekł Ebidmelech Murzyn do Jeremijasza: Nuże podłóż te stare podarte i zbótwiałe szmaciska pod pachy rąk twoich pod powrozy; i uczynił tak Jeremijasz.

13. I wyciągnęli tedy Jeremijasza powrozami, i dobyli go z onego dołu; i siedział Jeremijasz w sieni straży.

14. Tedy posłał król Sedekijasz i wziął Jeremijasza proroka do siebie do trzecich drzwi, które były przy domu Pańskim. I rzekł król Jeremijaszowi: Spytam cię o jednę rzecz, nie taj nic przedemną.

15. I rzekł Jeremijasz do króla Sedekijasza: Jeźlić co powiem, pewnie mię zabijesz? A jeźlić co poradzę, nie usłuchasz mię.

16. Tedy przysiągł król Sedekijasz Jeremijaszowi potajemnie, mówiąc: Jeko żyje Pan, który nam tę duszę stworzył, że cię nie zabiję, ani cię wydam w rękę mężów tych, którzy szukają duszy twojej.

17. I rzekł Jeremijasz do Sedekijasza: Tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Jeźli dobrowolnie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, tedy żyć będzie dusza twoja, a to miasto nie będzie spalone ogniem; a tak żyw zostaniesz ty i dom twój;

18. Ale jeźli nie wynijdziesz do książąt króla Babilońskiego, pewnie będzie podane to miasto w rękę Chaldejczyków, i spalą je ogniem, a i ty nie ujdziesz ręki ich.

19. Tedy rzekł król Sedekijasz do Jeremijasza: Bardzo się boję Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, bym snać nie był wydany w rękę ich, a szydziliby ze mnie.

20. I rzekł Jeremijasz: Nie wydadzą, słuchaj proszę głosu Pańskiego, któryć ja opowiadam, a będzieć dobrze, i żyć będzie dusza twoja;

21. A jeźli się będziesz zbraniał wynijść, tedy to jest słowo, które mi Pan pokazał:

22. Że oto wszystkie niewiasty, które zostały w domu króla Judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla Babilońskiego, a te same rzeką: Namówili cię, i otrzymali to na tobie przyjaciele twoi, że ulgnęły w błocie nogi twoje, i cofnęły się nazad.

23. Wszystkie także żony twoje i synów twoich wywiodą do Chaldejczyków, i ty sam nie ujdziesz ręki ich, owszem ręką króla Babilońskiego będziesz pojmany, i to miasto spalą ogniem.

24. Tedy rzekł Sedekijasz do Jeremijasza: Niechaj nikt nie wie o tem, abyś nie umarł;

25. A jeźliby książęta usłyszawszy, żem mówił z tobą, przyszli do ciebie, i rzeklić: Powiedz nam, proszę, coś mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię: co z tobą król mówił?

26. Tedy im rzeczesz: Przełożyłem prośbę moję przed królem, aby mię zaś nie kazał odwiść do domu Jonatanowego, żebym tam nie umarł.

27. A zeszli się wszyscy książęta do Jeremijasza, i pytali go; który im powiedział według tego wszsytkiego, jako mu był król rozkazał. A tak milcząc odeszli od niego, gdyż się to było nie ogłosiło.

28. A Jeremijasz siedział w sieni straży aż do onego dnia, którego wzięto Jeruzalem, gdzie był, gdy dobywano Jeruzalemu.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 39 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

39 Roku dziewiątego Sedekijasza, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, ze wszystkiem wojskiem swojem do Jeruzalemu, i oblegli je.

2. A jedenastego roku Sedekijasza, miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, dobyto miasta.

3. I wpadli do niego wszyscy książęta króla Babilońskiego, i usiedli w bramie średniej: Nergalscharezer, Samgarnebu, Sarsechym, Rabsarys, Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy inni książęta króla Babilońskiego.

4. A gdy ich ujrzał Sedekijasz, król Judzki, i że wszyscy mężowie waleczni uciekli, i wyszli w nocy z miasta drogą ogrodu królewskiego, bramą między dwoma murami, uszedł też i król drogą ku puszczy.

5. A wojsko Chaldejczyków goniło ich, i doścignęli Sedekijasza na równinach Jerycha, i wzięli go, i przywiedli go do Nabuchodonozora, króla Babilońskiegp, do Reble, do ziemi Emat, gdzie wydał przeciwko niemu dekret.

6. Bo pomordował król Babiloński synów Sedekijaszowych w Rebli przed oczyma jego, i wszystkich najprzedniejszych z Judy pomordował król Babiloński.

7. Ale oczy Sedekijaszowi wyłupił, a związawszy go łańcuchami miedzianemi prowadził go do Babilonu.

8. Dom także królewski i dom onego ludu spalili Chaldejczycy ogniem, i mury Jeruzalemskie rozwalili.

9. Ale ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli pouciekali do niego, i inny lud pozostały zawiódł Nabuzardan, hetman żołnierski, do Babilonu.

10. Tylko najpodlejszych z ludu, którzy nic nie mieli, zastawił Nabuzardan, hetman żołnierski, w ziemi Judzkiej, którym rozdał winnice i role dnia onego.

11. A o Jeremijaszu przykazał Nabuchodonozor, król Babiloński, Nabuzardanowi, hetmanowi żołnierskiemu, mówiąc:

12. Weźmij go, a pilnie go doglądaj, a nie czyń mu nic złego, ale jakoć rzekę, tak z nim postąp.

13. Przetoż posławszy Nabuzardan, hetman żołnierski, i Nebusasban, Rabsarys i Nergalscharezer, Rabmag, i wszyscy hetmani króla Babilońskiego;

14. Posławszy, mówię, wzięli Jeremijasza z sieni straży, i poruczyli go Godolijaszowi, synowi Ahikama, syna Safanowego, aby go dowiódł do domu. A tak mieszkał w pośród ludu.

15. I stało się do Jeremijasza słowo Pańskie, gdy jeszcze był zamknięty w sieni straży, mówiąc:

16. Idź, a powiedz Ebedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę słowa moje na to miasto ku złemu a nie ku dobremu, i wypełnią się przed obliczem twojem dnia onego;

17. Ale ciebie wybawię onegoż dnia, mówi Pan, i nie będziesz podany w rękę mężów, których się ty oblicza boisz.

18. Albowiem cię pewnie wyrwę, abyś od miecza nie upadł; ale będziesz miał duszę twoję za korzyść, przeto, żeś położył nadzieję we mnie, mówi Pan.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 40 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA TYSIĄCLECIA WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE KING JAMES VERSION GRECKA
WULGATA INTERLINEARNA

40 Słowo, które się stało do Jeremijasza od Pana, gdy go wypuścił Nabuzardan, hetman żołnierski, z Ramy, wziąwszy go, gdy był związany łańcuchami w pośród wszystkich więźniów Jeruzalemskich i Judzkich, których wiedziono do Babilonu.

2. A tak wziął hetman żołnierski Jeremijasza, i rzekł do niego: Pan, Bóg twój, opowiedział był to złe przeciwko miejscu temu;

3. Przetoż je przywiódł, i uczynił Pan, jako mówił; boście zgrzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, i dlatego się wam to stało.

4. Teraz tedy, oto cię rozwiązuję dziś z tych łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeźlić się zda rzeczą dobrą, iść zemną do Babilonu, pójdź, ja o tobie będę zawiadywał; a jeźlić się nie podoba iść zemną do Babilonu, tedy zaniechaj. Oto ta wszystka ziemia jest przed obliczem twojem; gdzie wolisz, a gdzieć się podoba iść, tam idź.

5. A ponieważ się tu on więcej nie wróci, udaj się do Godolijasza, syna Ahikamowego, syna Safanowego, którego przełożył król Babiloński nad miastami Judzkiemi, a mieszkaj z nim w pośród ludu, albo gdzieć się kolwiek podoba iść, idź. I dał mu hetman żołnierski na drogę i upominek, i odprawił go.

6. Przyszedł tedy Jeremijasz do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i mieszkał z nim w pośród ludu, który był pozostał w ziemi.

7. A gdy usłyszeli wszyscy hetmani wojsk, którzy byli w polach, oni i wszystek lud ich, że król Babiloński postanowił Godolijasza, syna Ahikamowego, nad oną ziemią, a iż mu zlecił mężów, i niewiasty, i dziatki, a to najpodlejszych onej ziemi, tych, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu:

8. Tedy przyszli do Godolijasza do Masfy, to jest, Izmael, syn Natanijaszowy, także Johanan i Jonatan, synowie Kareaszowi, i Serajasz, syn Tanchumetowy, i synowie Efaj Netofatczyka, i Jasanijasz, syn Machatowy, oni i lud ich.

9. Tedy im przysiągł Godolijasz, syn Ahikama, syna Safanowego, i ludowi ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, zostańcie w ziemi, i służcie królowi Babilońskiemu, a dobrze wam będzie.

10. Bo oto i ja mieszkam w Masfie, abym służył Chaldejczykom, którzy przychodzą do nas; a wy zbierajcie wino i letni owoc i oliwę, a składajcie do naczynia waszego, i mieszkajcie w miastach waszych, które trzymacie.

11. Także i wszyscy Żydzi, którzy byli u Moabczyków, i między synami Ammonowymi, i między Edomczykami, i którzy byli we wszystkich ziemiach, usłyszawszy, że król Babiloński zostawił ostatek ludu z Judy, a iż przełożył nad nimi Godolijasza, syna Ahika ma, syna Safanowego,

12. Wrócili się więc wszyscy Żydzi ze wszystkich miejsc, do których byli zagnani, i przyszli do ziemi Judzkiej do Godolijasza do Masfy, i nazbierali wina, i letniego owocu bardzo wiele.

13. Ale Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk, którzy byli w polu, przyszli do Godolijasza do Masfy,

14. I rzekli do niego: Wieszże o tem, że Baalis, król synów Ammonowych, posłał Izmaela, syna Natanijaszowego, aby cię zabił? Ale im nie uwierzył Godolijasz, syn Ahikama.

15. Nadto Johanan, syn Kareaszowy, rzekł do Godolijasza potajemnie w Masfie, mówiąc: Niech idę, proszę, a zabiję Izmaela, syna Natanijaszowego, wszak się o tem nikt nie dowie. Przeczby cię miał zabić, a rozproszeniby mieli być wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, i zginąć ostatek z Judy?

16. Ale Godolijasz, syn Ahikamowy, rzekł do Johanana, syna Kareaszowego: Nie czyń tego; bo ty nieprawdę mówisz o Izmaelu.

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

41

I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Natanijasza, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i hetmani królewscy, to jest, dziesięć mężów z nim, do Godolijasza, syna Ahikamowego, do Masfy, i jedli tam społu chleb w Masfie.

2. Potem wstawszy Izmael, syn Natanijaszowy, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, zabili Godolijasza, syna Ahikama, syna Safanowego, mieczem; zabili mówię tego, którego był przełożył król Babiloński nad oną ziemią.

3. Wszystkich także Żydów, którzy byli z nim, z Godolijaszem w Masfie, i onych Chaldejczyków, których tam znalazł, mężów walecznych, pobił Izmael.

4. A dnia wtórego, gdy zabił Godolijasza, (o czem nikt nie zwiedział.)

5. Przyszli niektórzy z Sychem, z Sylo, i z Samaryi, mężów ośmdziesiąt, ogoliwszy brody, i rozdarłszy szaty, i podrapawszy się, którzy ofiarę śniedną, i kadzidło w rękach swych mieli, aby je odnieśli do domu Pańskiego.

6. Tedy Izmael, syn Natanijaszowy, wyszedł przeciwko nim z Masfy, a idąc szedł i płakał; a gdy się spotkał z nimi, rzekł do nich: Pójdźcie do Godolijasza, syna Ahikamowego.

7. Ale gdy przyszli w pośród miasta, pobił ich Izmael, syn Natanijaszowy, i wrzucił ich w dół, sam i mężowie, którzy z nim byli.

8. Lecz się dziesięć mężów znalazło między nimi, którzy rzekli do Izmaela: Nie zabijaj nas, bo mamy skarby skryte w polu, pszenicy i jęczmienia, i oliwy, i miodu. I pohamował się; a nie zabił ich między braćmi ich.

9. A dół, do którego Izmael wrzucił do Godolijasza wszystkie trupy onych mężów, których pobił, ten jest, który uczynił król Aza, bojąc się Baazy, króla Izraelskiego, który napełnił Izmael syn Natanijaszowy pobitymi.

10. I pobrał w niewolę Izmael wszystkie ostatki ludu, które były w Masfie, córki królewskie, i wszystek lud, który był został w Masfie, które był poruczył Nabuzardan, hetman żołnierski, Godolijaszowi, synowi Ahikamowemu, i wziął je w pojmanie Izmael, syn Natanijaszowy, i poszedł uchodząc do synów Ammonowych.

11. Wtem usłyszał Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy hetmani owych wojsk, którzy byli z nim, o tem wszystkiem złem, które uczynił Izmael, syn Natanijaszowy;

12. I wzięli wszystek swój lud, i ciągnęli, aby zwiedli bitwę z Izmaelem, synem Natanijaszowym, którego znaleźli u wód wielkich, które są w Gabaon.

13. A gdy ujrzał wszystek lud, który był z Izmaelem, Johanana, syna Kareaszowego, i wszystkich książąt wojsk, którzy z nim byli, uradowali się;

14. A obróciwszy się wszystek on lud, który był wziął w niewolę Izmael z Masfy, wrócił się zasię, a przyszedł do Johanana, syna Kareaszowego.

15. Ale Izmael, syn Natanijaszowy, uszedł z ośmioma mężami przed Johananem, i przyszedł do synów Ammonowych.

16. Przetoż wziął Johanan, syn Kareaszowy, i wszyscy książęta wojsk, którzy z nim byli, wszystek ostatek ludu, który zaś przywiódł od Izmaela, syna Natanijaszowego, z Masfy, gdy zabił Godolijasza, syna Ahikamowego, mężów walecznych, i niewiasty, i dziatki, i komorników, których zaś przywiódł z Gabaonu.

17. A odszedłszy pomieszkali w gospodzie Chimchamowej, która jest u Betlehemu, aby idąc uszli do Egiptu przed Chaldejczykami;

18. Bo się ich bali, przeto, że był zabił Izmael, syn Natanijaszowy, Godolijasza, syna Ahikamowego, którego był przełożył król Babiloński nad oną ziemią.

Dostępne przekłady 42 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

42 Potem przystąpili wszyscu książęta wojsk, i Johanan, syn Karyjaszowy, i Jasanijasz, syn Hosajaszowy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego;

2. I rzekli do Jeremijasza proroka: Niech przyjdzie proszę prośba nasza przed oblicze twoje, a módl się za nami Panu, Bogu twemu, za wszystek ten ostatek; bo nas

mało zostało z wielu, jako to widzisz oczy-
ma twemi;
3. A niech nam oznajmi Pan, Bóg twój,
drogę, którąbyśmy chodzić, i cobyśmy czy-
nić mieli.
4. I rzekł do nich Jeremijasz prorok: Sły-
szę; oto ja modlić się będę Panu, Bogu wa-
szemu, według słów waszych, a cokolwiek
wam Pan odpowie, oznajmię wam, nie za-
taję nic przed wami.
5. Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech bę-
dzie Pan między nami świadkiem prawdzi-
wym i wiernym, jeźli nie uczynimy według
każdego słowa, z którem cię pośle Pan,
Bóg twój, do nas.
6. Bądź dobrze bądź źle, głosu Pana, Boga
naszego, dla którego cię posyłamy do nie-
go, usłuchamy, aby się nam dobrze działo,
gdy będziemy słuchać głosu Pana, Boga
naszego.
7. A po wyjściu dziesięciu dni, gdy się sta-
ło słowo Pańskie do Jeremijasza,
8. Zawołał Johanana, syna Karejaszowe-
go, i wszystkich książąt wojsk, którzy z nim
byli, i wszystkiego ludu, od małego aż do
wielkiego,
9. I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg
Izraelski, do któregoście mię posłali, abym
przedłożył prośbę waszą przed obliczem
jego:
10. Jeźli się nawrócicie, i zostaniecie w tej
ziemi, zaiste pobuduję was, a nie zepsuję, i
wszczepię was, a nie wykorzenię; bo mi żal
tego złego, którem wam uczynił. Nie bój-
cież się oblicza króla Babilońskiego, które-
go się wy boicie;
11. Nie bójcie się go, mówi Pan; bom jest
z wami, abym was wybawił i wyrwał was
z ręki jego;
12. Nadto zjednam wam łaskę, aby się
zmiłował nad wami, i dał się wam wrócić
do ziemi waszej.
13. Ale rzeczecieli: Nie zostaniemy w tej
ziemi, nie słuchając głosu Pana, Boga wa-
szego,
14. A mówiąc: Żadną miarą; ale do zie-
mi Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujrzymy
wojny, ani głosu trąby nie usłyszymy, a
chleba łaknąć nie będziemy, i tam miesz-
kać będziemy;

15. Przetoż teraz słuchajcie słowa Pań-
skiego, ostatki Judzkie! Tak mówi Pan za-
stępów, Bóg Izraelski: Jeźli wy upornie
przy tem zostaniecie, abyście szli do zie-
mi Egipskiej, a pójdziecieli, abyście tam
mieszkali:

16. Tedy was pewnie miecz, którego się
boicie, tam w ziemi Egipskiej doścignie; i
głód, którego się obawiacie, tam przyjdzie
na was w Egipcie, i tam pomrzecie.

17. Takci się stanie tym wszystkim mę-
żom, którzy się na to koniecznie udali iść
do Egiptu, aby tam pielgrzymowali, że po-
mrą od miecza, od głodu i od moru, a
żaden z nich nie zostanie, ani kto ujdzie
przed tem złem, które ja przywiodę na
nich.

18. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izra-
elski: Jako się wylała popędliwość moja i
gniew mój na obywateli Jeruzalemskich,
tak się wyleje zapalczywość moja na was,
gdy wnijdziecie do Egiptu; i będziecie na
przeklinanie, i na zdumienie i na złożecze-
nie i na hańbę, a nie oglądacie więcej miej-
sca tego.

19. Do wasci mówi Pan, o ostatki Judz-
kie! Nie wchodźcie do Egiptu; wiedzcie wie-
dząc, (bo się dziś oświadczam przeciwko
wam,)

20. Ponieważeście zwiedli dusze wasze,
posławszy mię do Pana, Boga waszego,
mówiąc: Módl się za nami Panu, Bogu na-
szemu, a według wszystkiego, cokolwiek
powie Pan, Bóg nasz, tak nam oznajmij, a
my uczynimy.

21. A gdy wam to dziś oznajmuję, wszak-
że nie słuchacie głosu Pana, Boga wasze-
go, we wszystkiem, o co mię do was posłał.

22. Przetoż mówię: Wiedzcie wiedząc, że
mieczem, głodem i morem pomrzecie na
tem miejscu, do którego pragniecie wnijść,
abyście tam pielgrzymowali.

Dostępne przekłady 43 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

43 A gdy przestał Jeremijasz mówić do wszystkiego ludu wszystkich słów Pana, Boga ich, z któremi go był posłał Pan, Bóg ich, do nich, wszystkich mówię tych słów,

2. Rzekł Azaryjasz syn Hosajaszowy i Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremijasza: Kłamstwo ty powiadasz; nie posłał cię Pan, Bóg nasz, mówiąc: Nie chodźcie do Egiptu, abyście tam mieszkali;

3. Ale Baruch, syn Neryjaszowy, podszczuwa cię przeciwko nam, aby nas wydał w ręce Chaldejczyków, żeby nas pobili, albo nas zabrali do Babilonu.

4. I nie usłuchał Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy książęta wojsk, także i wszystek lud głosu Pańskiego, żeby zostali w ziemi Judzkiej.

5. Ale Johanan, syn Karejaszowy, i wszyscy książęta wojsk wzięli wszystek ostatek z Judy, którzy się byli wrócili ze wszystkich narodów, do których byli wygnani, aby, mieszkali w ziemi Judzkiej:

6. Mężów, i niewiasty, i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, którą Nabuzardan, hetman żołnierski, z Godolijaszem, synem Ahikamowym, syna Safanowego, zostawił, i z Jeremijaszem prorokiem, i z Baruchem, synem Neryjaszowym;

7. I weszli do ziemi Egipskiej, bo nie byli posłuszni głosowi Pańskiemu, i przyszli do Tachpanches.

8. I stało się słowo Pańskie do Jeremijasza w Tachpanchos, mówiąc:

9. Nabierz w ręce swe kamieni wielkich, a skryj je w glinę w cegielnicy, która jest przed bramą domu Faraonowego w Tachpanches, przed oczyma mężów Judzkich;

10. A rzecz im: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja poślę i przywiodę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługę mego i postawię stolicę jego na tych kamieniach, którem skrył: i rozbije majestat swój na nich.

11. Bo przyciągnąwszy wytraci ziemię Egipską; którzy na śmierć oddani, na śmierć pójdą, a którzy do więzienia, do więzienia, a którzy pod miecz, pod miecz.

12. I zapalę ogień w domach bogów Egipskich, i popali je, a one pobierze do więzienia: i odzieje się ziemią Egipską jako się odziewa pasterz szatą swoją, i wynijdzie stamtąd w pokoju,

13. Gdy pokruszy słupy w Betsemes, które jest w ziemi Egipskiej, i domy bogów Egipskich popali ogniem.

Dostępne przekłady 44 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

44 Słowo, które się stało do Jeremijasza o wszystkich Żydach, którzy mieszkali w ziemi Egipskiej, którzy mieszkali w Migdolu, i w Tachpanches, i w Nof, i w ziemi Patros, mówiąc:

2. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Wyście widzieli wszystko ono złe, którem przywiódł na Jeruzalem, i na wszystkie miasta Judzkie, że oto puste są po dziś dzień, niemasz w nich obywatela.

3. Dla złości ich, którą czynili, aby mię do gniewu pobudzali, chodząc kadzić i służyć Bogom cudzym, których nie znali sami, wy i ojcowie wasi;

4. Chociażem posyłał do was wszystkich sług moich, proroków, rano wstawając i posyłając a mówiąc: Nie czyńcie proszę tej obrzydliwości, której nienawidzę.

5. Ale nie usłuchali ani nakłonili ucha swego, aby się odwrócili od złości swojej, a nie kadzili bogom cudzym.

6. Przetoż wylany jest gniew mój, a zapalczywość moja zapaliła się w miastach Judzkich, i w ulicach Jeruzalemskich, i obróciły się w pustynie, i wzburzenie, jako się to dziś pokazuje.

7. Teraz tedy tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Czemu wy czynicie tę złość wielką przeciwko duszom waszym,

aby z was był wykorzeniony mąż i niewiasta, dziecię i ssący z pośrodku Judy, tak, żeby z was nic nie zostało,

8. Draźniąc mię sprawami rąk waszych, kadząc bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do którejście weszli, abyście tam pielgrzymowali, iżbyście byli wykorzenieni, a byli na przeklęstwo i na hańbę u wszystkich narodów na ziemi?

9. Azaście zapamiętali na złość ojców waszych, i na złość królów Judzkich, i na złość żon ich, i na złości wasze, i na złości żon waszych, których się dopuściły w ziemi Judzkiej i po ulicach Jeruzalemskich?

10. Nie upokorzyli się aż do dnia tego, i nie bali się, ani chodzili w zakonie moim i w ustawach moich, które podaję wam i ojcom waszym.

11. Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja obrócę oblicze moje przeciwko wam na złe, aby wykorzenił wszystkiego Judę.

12. Wygubię zaiste ostatki Judzkie, którzy upornie weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, tak, że zniszczeją wszyscy w ziemi Egipskiej, polegną od miecza, od głodu zniszczeją od najmniejszego aż do największego, od miecza i od głodu pomrą ; nadto będą na przeklinanie, i na zdumienie, i na złoszczenie, i na hańbę.

13. Bo nawiedzę tych, którzy mieszkają w ziemi Egipskiej, jakom nawiedził Jeruzalem mieczem, głodem i morem.

14. I nie będzie ktoby uszedł i został z ostatków Judzkich, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, aby się zaś wrócić mieli do ziemi Judzkiej, do której się oni pragną wrócić, i mieszkać tam; ale się nie wrócą, tylko ci, którzy ujdą.

15. Tedy odpowiedzieli Jeremijaszowi wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, iż kadzały żony ich bogom cudzym, one wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystek lud, który mieszkał w ziemi Egipskiej w Patros, mówiąc:

16. W słowie, któreś mówił do nas imieniem Pańskiem, nie usłuchały cię;

17. Ale dosyć czynimy każdemu słowu, które wynijdzie z ust naszych, kadząc królowej niebieskiej, i sprawując jej ofiary mokre, jakośmy czynili, my i ojcowie nasi, królowie nasi, i książęta nasi w miastach Judzkich i po ulicach Jeruzalemskich, a najad aliśmy się chleba, i dobrze nam było, a nic złegośmy nie widzieli.

18. Ale odtąd jakośmy przestali kadzić królowej niebieskiej, i sprawować jej ofiary mokre, na wszystkiem nam schodzi, a od miecza i od głodu niszczejemy.

19. A gdy kadzimy królowej niebieskiej, i sprawujemy jej ofiary mokre, izali jej bez mężów naszych placki czynimy, kształtując ją, i sprawując jej ofiary mokre?

20. Tedy rzekł Jeremijasz do wszystkiego ludu, do mężów i do niewiast, i do wszystkiego pospólstwa, którzy mu tak odpowiedzieli, mówiąc:

21. Izali na kadzenie, któremeście kadzili w miastach Judzkich i w ulicach Jeruzalemskich, wy i ojcowie wasi, królowie wasi, i książęta wasi, i lud ziemi, nie wspomniał Pan, i nie wstąpiło to na serce jego?

22. Tak, że nie mógł Pan dalej znosić złości spraw waszych, i obrzydliwości, któreście broili; dlatego się stała ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem, i przeklęstwem, tak, że niemasz w niej obywatela, jako się to dziś pokazuje,

23. Dlatego, żeście kadziili bałwanom, i żeście grzeszyli przeciw Panu, a nie słuchaliście głosu Pańskiego, a tak w zakonie jego, i w ustawach jego, ani w świadectwach jego nie chodziliście, dlatego przyszło na was to złe, jako się to dziś pokazuje.

24. Nadto rzekł Jeremijasz do wszystkiego ludu, i do wszystkich niewiast: Słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzyście z ziemi Egipskiej.

25. Tak rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Wy i żony wasze mówiliście usty swemi, i wypełniliście rękami swemi, mówiąc: Uczynimy dosyć ślubom naszym, któreśmy poślubili, abyśmy kadzili królowej niebieskiej, i sprawowali jej ofiary mo-

kre, a tak wszystką siłą wypełniacie śluby wasze, i samym skutkiem wykonywacie śluby wasze.

26. Przetoż słuchajcie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judzcy, którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej: Oto Ja przysięgam przez imię moje wielkie, mówi Pan, że nie będzie więcej imię moje wzywane usty żadnego męża Judzkiego po wszystkiej ziemi Egipskiej, któryby rzekł: Jako żyje panujący Pan!

27. Oto Ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre; i niszczeć będą wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą;

28. A którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemi Egipskiej do ziemi Judzkiej, ludu mały poczet; i pozna wszystek ostatek Judzki, którzy weszli do ziemi Egipskiej, aby tam pielgrzymowali, czyje się słowo ostoi, moje, czyli ich?

29. A to miejcie za znak, mówi Pan, że Ja was nawiedzę na tem miejscu, abyście wiedzieli, iż się prawdziwie spełnią słowa moje nad wami ku złemu.

30. Tak mówi Pan: Oto Ja podam Faraona Chofra, króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego, i w rękę szukających duszy jego, jakom podał Sedekijasza, króla Judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego, który szukał duszy jego.

Dostępne przekłady 45 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

45 Słowo, które mówił Jeremijasz prorok do Barucha, syna Neryjaszowego, gdy pisał te słowa w księgi z ust Jeremijaszowych roku czwartego za Joakima, syna Jozyjasza, króla Judzkiego, mówiąc:

2. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tobie, Baruchu!

3. Rzekłeś: Biada mnie teraz! bo Pan przyczynia żałości do bolaści mojej; upracowałem się w wzdychaniu mojem, a odpoczynku nie znajduję.

4. Tak rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Oto com zbudował, Ja rozwalam, a com wszczepił, Ja wyrywam, i tę wszystkę ziemię.

5. A ty sobie szukasz rzeczy wielkich? Nie szukaj. Bo oto Ja przywiodę złe na wszelkie ciało, mówi Pan: ale tobie dam duszę twoję w korzyści na wszelkich miejscach, dokądkolwiek pójdziesz.

Dostępne przekłady 46 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

46 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremijasza proroka przeciwko tym narodom.

2. Przeciwko Egiptowi. Przeciwko wojsku Faraona Necha, króla Egipskiego, (które było nad rzeką Eufrates u Karchemis, które poraził Nabuchodonozor, król Babiloński) roku czwartego Joakima, syna Jozyjaszowego, króla Judzkiego;

3. Gotujcie tarcz i pawęże, a wychodźcie na wojnę;

4. Zaprzęgajcie konie, a wsiadajcie jezdni, stańcie w hełmach, wycierajcie oszczepy, obleczcie się w pancerze.

5. Czemuż tych widzę zatrwożonych, tył podawających, a mocarzy ich startych i prędko uciekających, tak, że się ani oglądają? Strach jest zewsząd, mówi Pan,

6. Aby nie uciekł prędki, a nie uszedł mocarz; aby się na północy o brzeg rzeki Eufrates otrącili i upadli.

7. Któż to jest, który jako rzeka wzbiera? Którego się wody wzruszają jako rzeki?

8. Egipt jako rzeka wzbiera, a jego wody wzruszają się jako rzeki, i mówi: Pociągnę, okryję ziemię, wygubię miasto, i tych, co w niem mieszkają.

9. Poskoczcie konie, a zagrzmijcie wozy, a niech się ruszą i mocarze, Murzynowie, i Putejczycy noszący tarcz, i Ludymczycy, którzy noszą i ciągną łuk,

10. Bo ten dzień panującego Pana zastępów będzie dzień pomsty, aby się pomścił

nad nieprzyjaciołmi swymi, których miecz
pożre, a nasyci się, i opije się krwią ich; bo
ofiara panującego Pana zastępów będzie w
ziemi północnej u rzeki Eufrates.
11. Wstąp do Galaad, a nabierz soku
balsamowego, panno, córko Egipska! Aleć
próżno używasz wiele lekarstw; bo nie bę-
dziesz uleczona.
12. Narody usłyszą o sromocie twojej, a
narzekanie twoje napełniło ziemię; bo mo-
carz na mocarza natarł, tak, że społem oba
upadają.
13. Słowo, które mówił Pan do Jeremija-
sza, proroka, o tem, że ma przyjść Nabu-
chodonozor, król Babiloński, a porazić zie-
mię Egipską.
14. Oznajmijcie w Egipcie, a rozgłoście
w Migdolu; opowiadajcie także w Nof, i
w Tachpanches; rzeczcie: Postuj a nagotuj
się; wszakże miecz pożre to, co jest około
ciebie.
15. Przecz porażony jest każdy z moca-
rzów twoich? Nie może się ostać, przeto,
że Pan natarł nań.
16. Wieleć będzie tych, którzy poszwan-
kują a padną jeden na drugiego, i rzeką:
Wstań, a wróćmy się do ludu naszego, i
do ziemi urodzenia naszego przed ostrzem
miecza pustoszącego.
17. Tam będą wołać: Farao, król Egipski,
jest tylko próżny trzask, już mu pominął
czas postanowiony,
18. Jakom żywy Ja, mówi król, Pan zastę-
pów imię jego; że jako Tabor między góra-
mi, i jako Karmel przy morzu, tak to przyj-
dzie.
19. Spraw sobie naczynie przeprowadze-
nia, obywatelko, córko Egipska! bo Nof pu-
stynią będzie i spustoszeje, i będzie bez
obywatela.
20. Egipt jest jako piękna jałowica; ale za-
bicie jej od północy idzie, idzie.
21. Więc i najemnicy jego w pośrodku
niego są jako ciele utuczone, ale i oni także
obróciwszy się uciekną społem, nie ostoją
się; bo dzień porażki ich przyszedł na nich,
czas nawiedzenia ich.
22. Głos jego wynijdzie jako wężowy; bo z
wojskiem idą, a z siekierami przyjdą nań,
jako ci, co wyrąbują drzewo.
23. Wyrąbią las jego, mówi Pan, choć po-
liczony być nie może; bo się nad szarańczę
rozmnożyli, i niemasz im liczby.
24. Zawstydzi się córka Egipska; podana
będzie w rękę ludu północnego.
25. Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówi:
Oto Ja nawiedzę ludne miasto No, także Fa-
raona i Egipt, i bogów jego, i królów jego,
Faraona mówię, i tych, którzy w nim ufają:
26. I podam ich w rękę tych, którzy szuka-
ją duszy ich, to jest w rękę Nabuchodono-
zora, króla Babilońskiego, i ręką sług jego;
lecz potem mieszkać w nim będą, jako za
dawnych dni, mówi Pan.
27. Ale się ty nie bój, sługo mój Jakóbie!
a nie lękaj się, o Izraelu! Bo oto Ja ciebie
wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemi
pojmania ich; i wróci się Jakób, aby odpo-
czywał i aby miał pokój, a nie będzie, ktoby
go postraszył;
28. Ty, mówię, Jakóbie, sługo mój! nie bój
się, mówi Pan; bom Ja z tobą. Uczynię za-
iste koniec wszystkim narodom, do któ-
rych cię wypędzę; lecz tobie nie uczynię
końca, ale cię miernie karać będę, a cale
cię bez karania nie zostawię.

Dostępne przekłady 47 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

47

Słowo Pańskie, które się stało do Je-
remijasza proroka przeciwko Filistyńczy-
kom, przedtem, niż Farao dobił Gazy.
2. Tak mówi Pan: Oto wody występują od
północy, i będą jako powódź gwałtowna, a
zatopią ziemię i co jest na niej, miasto i
mieszkających w niem, dlaczego wołać bę-
dą ludzie, i zawyją wszyscy obywatele zie-
mi.
3. Dla głosu tętnienia kopyt waśniwych
koni jego, dla grzmotu wozów jego, i trza-
sku kół jego nie obejrzą się ojcowie na sy-
nów, mając opuszczone ręce;

4. Dla dnia, który przyjść ma na zburzenie wszystkich Filistyńczyków, i na wykorzenienie Tyru i Sydonu ze wszystką pozostałą pomocą; bo zburzy Pan Filistyńczyków, ostatek wyspy Kaftor.

5. Przyjdzie obłysienie na Gazę, i wykorzeniony będzie Aszkalon i ostatki doliny ich; dokądże się rzezać będziesz?

6. O mieczu Pański, dokąd się nie uspokoisz? Wróć się do pochew twoich, uśmierz się, a ucichnij.

7. Ale jakożbyś się uspokoił? Wszak mu Pan przykazał; przeciwko Aszkalonowi i przeciwko brzegowi morskiemu, tam go postawił.

Dostępne przekłady 48 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

48 Przeciwko Moabowi. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Biada miastu Nebo, bo spustoszone będzie; pohańbione i wzięte będzie Karyjataim; zawstydzone będzie miasto na miejscu wysokiem, i bać się będzie.

2. Nie będzie się więcej chlubił Moab z Hesebonu; myślą złe przeciwko niemu, mówiąc: Pójdźcie, a wytraćmy ich z narodu. I ty, Madmenie! wykorzeniony będziesz, miecz pójdzie za tobą.

3. Głos krzyku z Choronaim: O spustoszenie i zburzenie wielkie!

4. Starty będzie Moab, słyszany będzie krzyk maluczkich jego,

5. Przeto, że na drodze Luchytskiej będzie ustawiczny płacz, a którędy zstępują do Choronaim, nieprzyjaciele krzyk zburzenia słyszeć będą,

6. Mówiących: Uciekajcie, wybawcie duszę swoję, a stańcie się jako wrzos na puszczy.

7. Bo dlatego, że masz nadzieję w dostatku twoim, i w skarbach twoich, będziesz też wzięte, i Chamos pójdzie w pojmanie, kapłani jego, także i książęta jego.

8. Bo burzyciel przyjdzie na każde miasto, a żadne miasto nie ujdzie; zginie i dolina, i równiny spustoszone będą, jako mówi Pan.

9. Dajcie skrzydła Moabowi, niech prędko uleci; bo miasta jego przyjdą w spustoszenie, tak, że nie będzie w nich obywatela.

10. Przeklęty, kto zdradliwie czyni sprawę Pańską; przeklęty także, kto hamuje miecz swój ode krwi.

11. Miałci Moab pokój od dziecińśtwa swego, i usadził się na drożdżach swoich, ani był przelewany z naczynia w naczynie, to jest, w pojmanie nie chodził, dla czego został w nim smak jego, a woń jego nie zmieniła się.

12. Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że poślę nań tych, którzy wtargnienia czynią, a pojmają go, i naczynia jego wypróżnią, a łagwie jego potłuką.

13. I zawstydzony będzie Moab od Chamosa, jako zawstydzony jest dom Izraelski od Betel, nadziei swojej.

14. Jakoż mówicie: Mocniśmy, a mężowie duży do boju?

15. Zburzony będzie Moab, i z miast swoich wynijdzie, a wyborni młodzieńcy jego pójdą na zabicie, mówi król, Pan zastępów imię jego.

16. Blisko jest zginienie Moabowe, i przyjdzie; a nieszczęście jego prędko się pospieszy.

17. Użalcie się go wszyscy, którzy mieszkacie około niego, i wszyscy, którzy znacie imię jego, mówcie: Jakoż się złamała laska mocy, i kij ozdobny?

18. Zstąp z sławy, a siądź w pragnieniu, obywatelko, córko Dybońska! bo zburzyciel Moabu przyciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twierdze twoje.

19. Stań na drodze a przypatrz się pilnie, obywatelko Aroer! pytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi, mówiąc: Co się dzieje?

20. Zawstydzony jest Moab, bo jest potarty; narzekajcie a wołajcie, opowiadajcie w Arnon, że pustoszą Moaba.

21. Bo sąd przyszedł na ziemię tej równiny, na Holon, i na Jassa, i na Mefaat,

22. I na Dybon, i na Nebo, i na Bet Dyblataim,

23. I na Kiryjataim, i na Betgamul, i Betmehon.

24. I na Karyjot, i na Bocrę, i na wszystkie miasta ziemi Moabskiej, dalekie i bliskie.

25. Odcięty będzie róg Moabski, i ramię jego będzie starte, mówi Pan.

26. Opójcie go, ponieważ się przeciw Panu podniósł; niech się wala Moab w blwocinach swoich, niech będzie i on na pośmiech.

27. Bo azaż w pośmiewisku nie był u ciebie Izrael? Izali go między złodziejami zastano? że, ilekroć mówisz o nim, wyskakujesz.

28. Opuszczajcie miasta a mieszkajcie na skale, obywatele Moabscy! a bądźcie jako gołębica, która ściele gniazdo swoje na kraju dziury.

29. Słyszeliśmy o pysze Moabowej, że jest bardzo pyszny; o wysokomyślności jego, i o hardości jego, i o nadętości jego, i o wyniosłości serca jego.

30. Znamci Ja, mówi Pan, zagniewanie jego; lecz nie ma siły; kłamstwa jego nie dowiodą tego.

31. Dlatego nad Moabczykami narzekam, a nade wszystkim Moabem wołam, a dla obywateli Kircheres wzdycha serce moje.

32. Bardziej niż płakano Jazerczyków, płaczę nad tobą, o winna macico Sabama! Latorośli twoje dostaną się za morze, aż do morza Jazer dosięgną; na letnie owoce twoje, i na zbieranie wina twego burzyciel przypadnie.

33. I ustanie wesele i radość nad polem urodzajnem w ziemi Moabskiej, a winu z prasy wstręt uczynię; nie będą go tłoczyć z wykrzykaniem, a wykrzykanie nie będzie wykrzykaniem.

34. Bardziej krzyczeć będą niż Hesebończycy; aż do Eleale, aż do Jazy wydadzą głos swój, od Zoar aż do Choronaim, jako jałowica trzecioletnia; bo też i wody Nimrym zniszczeją.

35. I uczynię, mówi Pan, że ustanie w Moabie ofiarujący na wyżynach, i kadzący bogom swoim.

36. Przetoż serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczeć będzie; także nad obywatelami w Kircheres serce moje jako piszczałki piszczeć będzie, i dlatego, że i zboże zgromadzone wniwecz się obróci.

37. Bo na każdej głowie będzie łysina, i każda broda ogolona będzie; na wszystkich rękach będą szramy, a na biodrach wór.

38. Po wszystkich dachach Moabskich i po ulicach jego, wszędy nic nie będzie, tylko narzekanie; bom skruszył Moaba jako naczynie nieużyteczne, mówi Pan.

39. Narzekać będą, mówiąc: Jakoć jest starty! Jako tył podał Moab z hańbą! i jest Moab pośmiewiskiem, i postrachem wszystkim, którzy są około niego.

40. Bo tak mówi Pan: Oto nieprzyjaciel jako orzeł przyleci, a rozciągnie skrzydła swe na Moaba.

41. Karyjot wzięte będzie, i zamki wzięte będą, a serce mocarzów Moabskich dnia onego będzie jako serce niewiasty bolejącej.

42. I wygładzony będzie Moab z ludu; bo się przeciwko Panu podnosił.

43. Strach i dół, i sidło nad tobą, o obywatelu Moabski! mówi Pan.

44. Kto uciecze przed strachem, wpadnie w dół; a kto wynijdzie z dołu, sidłem ułapiony będzie; bo przywiodę nań, to jest na Moaba, rok nawiedzienia jego, mówi Pan.

45. W cieniu Hesebon stawali ci, którzy uciekali przed gwałtem; ale ogień wynijdzie z Hesebonu, i płomień z pośrodku Sehonu, i pożre kąt Moabski, i wierzch głowy tych, którzy go burzą.

46. Biada tobie, Moabie! zaginieć lud Chamosowy; bo synowie twoi zabrani będą w niewolę, i córki twoje do więzienia.

47. Wszakże zasię przywrócę więźniów Moabskich w ostateczne dni, mówi Pan. Aż dotąd sąd o Moabie.

Dostępne przekłady 49 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

49 Przeciwko synom Amonowym. Tak mówi Pan: Izali Izrael nie ma synów? Izali żadnego dziedzica nie ma? czemuż król ich dziedzicznie opanował Gad, a lud jego czemu mieszka w miastach jego?

2. Przetoż oto dni idą, mówi Pan, sprawię, że usłyszą trąbienie wojenne przeciwko Rabbie synów Amonowych, i będzie obrócona w kupę rumu, a inne miasta jego ogniem spalone będą, i posiędzie Izrael dzierżawców swoich, mówi Pan.

3. Rozrzewnij się, Hesebonie! bo Haj spustoszone będzie; krzyczcie, o córki Rabby! przepaszcie się worami, narzekajcie, a tułajcie się około płotów; bo król wasz do więzienia pójdzie, także kapłani jego, i książęta jego społem.

4. Cóż się przechwalasz dolinami? Spłynęła dolina twoja, o córko uporna! która ufasz w skarbach twoich, mówiąc: Któż przyciągnie przeciwko mnie?

5. Oto Ja przywiodę na cię strach, mówi Pan, Pan zastępów od wszystkich, którzy są około ciebie, przez który rozegnani będziecie jeden od drugiego, a nie będzie, ktoby zebrał tułających się.

6. Wszakże potem przywiodę zaś więźniów synów Amonowych, mówi Pan.

7. Przeciwko Edomczykom. Tak mówi Pan zastępów: Izali niemasz więcej mądrości w Teman? Izali zginęła rada od roztropnych, a wniwecz się obróciła mądrość ich?

8. Uciekajcie, obróćcie się, zstąpcie w głębokość na mieszkanie, obywatele Dedan! bo przywiodę zatracenie na Ezawa czasu nawiedzenia jego.

9. Gdyby ci, którzy zbierają wino, przyszli na cię, izaliby nie zostawili jakich gron? gdyby się wkradli złodzieje w nocy, azażby szkodzili więcej nad potrzebę swoję?

10. Lecz Ja obnażę Ezawa, odkryję skrytości jego, tak, iż się ukryć nie będzie mógł: zniszczone będzie nasienie jego, i bracia jego, i sąsiedzi jego, tak, że zgoła nie będzie, ktoby rzekł:

11. Zaniechaj sierotek twoich, ja je żywić będę, a wdowy twoje we mnie ufać będą.

12. Tak zaiste mówi Pan: Oto ci, którym nie przysądzono pić z kubka tego, przecie piją z niego, a tybyś miał zgoła tego ujść?

13. Nie ujdziesz, ale koniecznie pić będziesz; bo przez się przysięgam, mówi Pan, iż na spustoszenie, na pohańbienie, na zburzenie, i na przeklęstwo Bocra przyjdzie, i wszystkie miasta jego będą pustemi na wieki.

14. Słyszałem wieść od Pana, że do narodów posłany jest poseł mówiący: Zgromadźcie się, a ciągnijcie, przeciwko niemu, wstańcież do bitwy.

15. Bo oto sprawię, abyś był najlichszym między narodami, i wzgardzonym miedzy ludźmi.

16. Hardość twoja zdradzi cię, i pycha serca twego, ty, który mieszkasz w rozsiadlinach skalnych, który się trzymasz wysokich pogórków; byś też wywyższył jako orzeł gniazdo swoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan.

17. I będzie ziemia Edomska pustynią, i ktokolwiek pójdzie przez nię, zdumieje się, i świstać będzie nad wszystkiemi plagami jej.

18. Jako podwrócona jest Sodoma i Gomora z przyległościami swojemi, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani w niej syn człowieczy mieszkać będzie.

19. Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadęcie Jordanu się podnosi przeciwko przybytkowi Mocnego: wszakże go nagle wypędzę z tej ziemi, a tego, który jest obrany, przełożę nad nią: bo któż mnie jest podobny? i kto mi da rok; a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie?

20. Przetoż słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Edomczykom; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko obywatelom Temańskim; zaiste żeć ich wywleką

najmniejsi z tej trzody, zaiste pobudzą ich,
i przybytki ich.
21. Od grzmotu upadku ich wzruszy się
ziemia; głos i krzyk ich słyszeć będą na
morzu Czerwonem.
22. Oto jako orzeł przypadnie i przyleci, a
rozciągnie skrzydła swe nad Bocrą, i sta-
nie się serce mocarzów z Edom dnia one-
go, jako serce niewiasty bolejącej.
23. Przeciwko Damaszkowi. Zawstydzi się
Emat i Arfad; bo wieść złą usłyszą, i za-
trwożą się, tak że się i morze wzruszy, a
nie będzie się mogło uspokoić.
24. Osłabieje Damaszek, uda się do ucie-
kania, a strach go ogarnie; uciski i boleści
ogarną go, jako rodzącą.
25. Ale rzeką: Jakożby się nie miało ostać
miasto sławne, miasto wesela mego?
26. Przetoż upadną młodzieńcy jego na
ulicach jego, a wszyscy mężowie walecz-
ni dnia onego wytraceni będą, mówi Pan
zastępów.
27. I rozniecę ogień w murze Damaszku,
który strawi pałace Benadadowe.
28. Przeciwko Kiedar, i przeciwko króle-
stwom Hasor, które wytracić ma Nabucho-
donozor, król Babiloński; tak mówi Pan:
Wstańcie, ciągnijcie przeciwko Kiedar, a
zburzcie narody wschodnie.
29. Namioty ich i trzody ich zabiorą; opo-
ny ich ze wszystkiem naczyniem ich i wiel-
błądy ich wezmą ze sobą, i zawołają na
nich: Strach zewsząd.
30. Uciekajcie, rozpierzchnijcie się pręd-
ko, zstąpcie w głębokości na mieszkanie,
obywatele Hasor! mówi Pan; bo zawarł ra-
dę przeciwko wam Nabuchodonozor, król
Babiloński, i umyślił przeciwko wam zdra-
dę.
31. Wstańcie, ciągnijcie przeciwko na-
rodowi spokojnemu, mieszkającemu bez-
piecznie, mówi Pan: nie ma ani wrót, ani
zawór, samotni mieszkają.
32. Będą zaiste wielbłądy ich podane na
łup, a mnóstwo dobytku ich na korzyść; i
rozproszę na wszystkie wiatry tych, którzy
i w najostateczniejszych kątach mieszkają,
i ze wszystkich stron złe na nich przywio-
dę, mówi Pan.
33. I stanie się Hasor mieszkaniem smo-
ków, pustynią aż na wieki; nie osadzi się
tam nikt, ani mieszkać będzie w nim syn
człowieczy.
34. Słowo Pańskie, które się stało do Je-
remijasza proroka przeciwko Elamczykom
na początku królowania Sedekijasza, króla
Judzkiego, mówiąc:
35. Tak mówi Pan zastępów: Oto ja złamię
łuk Elamczyków, największą siłę ich;
36. A przywiodę przeciwko Elamczykom
cztery wiatry ze czterech stron świata, i
rozproszę ich na wszystkie one wiatry, tak,
iż nie będzie narodu, do któregoby się nie
dostali wygnańcy z Elam;
37. I zatrwożę Elamczyków przed obli-
czem nieprzyjaciół ich, i przed obliczem
tych, którzy szukają duszy ich; przywio-
dę, mówię, na nich złe, gniew popędliwości
mojej, mówi Pan, a posyłać za nimi będę
miecz, dokąd ich nie wyniszczę;
38. I postawię stolicę moję między Elam-
czykami, a wytracę stamtąd króla i książąt,
mówi Pan.
39. Wszakże stanie się, że w ostateczne
dni przywrócę zaś więźniów Elam, mówi
Pan.

Dostępne przekłady 50 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

50

50 Słowo, które mówł Pan przeciwko
Babilonowi, i przeciwko ziemi Chaldejskiej
przez Jeremijasza proroka;
2. Opowiadajcie między narodami, a roz-
głaszajcie, podnieście chorągiew, rozgła-
szajcie, nie tajcie, mówcie: Wzięty będzie
Babilon, pohańbiony będzie Bel, potarty bę-
dzie Merodach, pohańbione będą bałwany
jego, pokruszeni będą plugawi bogowie je-
go.
3. Bo przyciągnie przeciwko niemu naród
z północy, który ziemię jego obróci w pu-
stynię, tak, że nie będzie, coby mieszkał w

niej; tak ludzie jako i bydlęta ruszą się i odejdą.

4. W onych dniach, i w onych czasach, mówi Pan, przyjdą synowie Izraelscy, oni i synowie Judzcy; płacząc społem ochotnie pójdą, a Pana, Boga swego, szukać będą.

5. O drodze do Syonu pytać się będą, a obuciwszy się tam twarzą, rzekną: Pójdźcie, a przyłączcie się do Pana przymierzem wiecznem, które nie przyjdzie w zapamiętanie.

6. Lud mój jest jako trzoda owiec straconych, pasterze ich zawiedli ich w błąd, po górach rozegnali ich: z góry na pagórek chodziły, zapomniawszy legowiska swego.

7. Wszyscy, którzy ich znajdują, pożerają ich, a nieprzyjaciele ich mówią: Nie będziemy nic winni, przeto, że zgrzeszyli Panu w przybytku sprawiedliwości, Panu, który jest nadzieją ojców ich.

8. Uchodźcie z pośrodku Babilonu, a z ziemi Chaldejskiej wychodzcie, i będźcie jako kozły przed trzodą.

9. Bo oto Ja wzbudzę i przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnej; którzy się uszykują przeciwko niemu, a stamtąd go wezmą; których strzały są jako mocarza osieracającego, z których żadna się nie wróci próżno.

10. I będzie Chaldejska ziemia na łup, a wszyscy, którzy ją złupią, nasyceni będą, mówi Pan.

11. Przeto, że się weselicie, przeto, że się radujecie, rozchwytając dziedzictwo moje, przeto, żeście nabrali ciała jako jałowica utuczona, a wyskakujecie jako mocarze.

12. Zawstydzona będzie matka wasza bardzo; zapłonie się rodzicielka wasza; oto najpośledniejszą będzie z narodów, pustą ziemią, suchą i bezdrożną.

13. Dla gniewu Pańskiego nie bądą w niej mieszkać, ale ona wszystka obróci się w pustynię; ktokolwiek pójdzie mimo Babilonu, zdumieje się, i zaświśnie nad wszystkiemi plagami jego.

14. Szykujcie wojska przeciw Babilonowi zewsząd wszyscy, co ciągniecie łuk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał; bo przeciwko Panu zgrzeszył.

15. Wołajcie przeciwko niemu zewsząd; poddał się, upadły grunty jego, skażone są mury jego; bo pomsta Pańska jest. Pomścijcież się nad nim; jako on czynił innym, tak mu też uczyńcie.

16. Wytraćcie siejącego z Babilonu, i tego, który trzyma śierp czasu żniwa; przed ostrzem miecza burzącego każdy niech się do ludu swego obróci, i każdy do ziemi swojej niech uciecze.

17. Izrael jest jako bydlądko zagnane, które lwy zapłoszyły. Król Assyryjski najpierwszy był, który go żreć począł, a ten ostateczny, Nabuchodonozor, król Babiloński, kości jego pokruszył.

18. Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nawiedzę króla Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził króla Assyryskiego;

19. I przywrócę zaś Izraela do mieszkania jego, a paść się będzie na Karmelu, i na Basanie, i na górze Efraimowej, a w Galaadzie nasycona będzie dusza jego.

20. W onych dniach i w onych czasach, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowej, ale żadnej nie będzie; i grzechów Judzkich, ale nie będą znalezione; bo odpuszczę tym, których pozostawię.

21. Wyciągnij przeciwko tej ziemi odpornych, przeciwko niej, mówię, a obywateli jej nawiedź; spustosz a wygładź, goniąc ich, mówi Pan; uczyńże według wszystkiego, jakoć rozkazuje.

22. Niech będzie głos wojenny w tej ziemi, i spustoszenie wielkie.

23. Jakożby posiekany i połamany być miał młot wszystkiej ziemi? Jakożby się Babilon stał zdumienie między narodami?

24. Sidłom zastawił na cię, i będziesz pojmany, o Babilonie! nim się obaczysz; znaleziony nawet i pojmany będziesz, ponieważeś z Panem zwadę zaczął.

25. Otworzył Pan skarb swój, a wyniósł naczynia gniewu swego; bo to jest sprawa Pana, Pana zastępów w ziemi Chaldejskiej.

26. Pójdźcież przeciwko niej od kończyn ziemi, otwórzcież szpichlerze jej podepczcie ją jako stogi, a wygładźcie ją tak, aby jaj nic nie zostało;

27. Pozabijajcie wszystkie cielce jej, niech zstępują na zabicie. Biada im! bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich.

28. Głos uciekających, i tych, co uchodzą, z ziemi Babilońskiej, aby oznajmili na Syonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę kościoła jego.

29. Zgromadzcie przeciwko Babilonowi wszystkich strzelców, którzy łuk ciągną; połóżcie się obozem przeciw niemu w około, aby nikt nie uszedł; oddajcie mu według spraw jego, według wszystkiego, co innym czynił, uczyńcie mu; bo się przeciwko Panu wynosił, przeciwko Świętemu Izraelskiemu.

30. Przetoż polegną młodzieńcy jego na ulicach jego, i wszyscy mężowie waleczni jego wygładzeni będą dnia onego, mówi Pan.

31. Otom ja przeciwko tobie, o hardy! mówi Pan, Pan zastępów; bo już przyszedł dzień twój i czas, abym cię nawiedził.

32. Potknie się zaiste hardy, i upadnie, a nie będzie, ktoby go podniósł; i rozniecę ogień w miastach jego, który pożre wszystko około niego.

33. Tak mówi Pan zastępów: Gwałt się dzieje synom Izraelskim i synom Judzkim społem, a wszyscy, którzy ich pojmali, trzymają ich, nie chcą ich puścić.

34. Ale odkupiciel ich możny, Pan zastępów imię jego, pewnie że się ujmie o krzywdę ich, aby sprawił pokój tej ziemi, i poruszył obywateli Babilońskich.

35. Miecz przyjdzie na Chaldejczyków, mówi Pan, i na obywateli Babilońskich, i na książąt jego, i na mędrców jego;

36. Miecz na kłamców, aby zgłupieli, miecz na mocarzy jego, aby skruszeni byli;

37. Miecz na konie jego, i na wozy jego, i na wszystko pospólstwo, które jest w pośrodku jego, aby byli jako niewiasty; miecz na skarby jego, aby były rozchwycone;

38. Susza na wody jego, aby wyschły; bo ziemia jest pełna obrazów rytych, a przy bałwanach swoich szaleją.

39. Przeto tam mieszkać będą bestyje i straszne zwierzęta, mieszkać w nim będą młode sowy; a nie będą w nim mieszkać więcej na wieki, i nie będą w nim mieszkać od narodu do narodu.

40. Jako Pan podwrócił Sodomę i Gomorę, i przyległości ich, mówi Pan, tak się tam nikt nie osadzi, ani będzie mieszkał w niej syn człowieczy.

41. Oto lud przyciągnie od północy, i naród wielki, i królowie wielcy wzbudzeni będą ze stron ziemi.

42. Łuk i włóczni pochwycą, okrutnymi będą, a nie zmiłują się; głos ich jako morze zaszumi, a na koniach pojadą, uszykowani jako mąż do bitwy przeciwko tobie, o córko Babilońska!

43. Jako usłyszy król Babiloński wieść o nich, osłabieją ręce jego, a ucisk ogarnie go, i boleść jako rodzącą.

44. Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż nadętość Jordanu się podnosi przeciwko przybytkowi mocnego, wszakże go w okamgnieniu wypędzę z niej, a tego, który jest wybrany, przełożę nad nią; bo któż jest mnie podobnym; i kto mi da rok? a kto jest tym pasterzem, któryby się postawił przeciwko mnie?

45. Przetoż słuchajcie rady Pańskiej, którą uradził przeciwko Babilonowi; i zamysłów jego, które umyślił przeciwko ziemi Chaldejskiej; zaiste żeć ich wywloką najmniejsi z tej trzody, zaiste poburzą ich i przybytek ich.

46. Od huku przy dobywaniu Babilonu poruszy się ta ziemia, a krzyk między narodami słyszany będzie.

Dostępne przekłady 51 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

51 Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę przeciwko Babilonowi, i przeciwko tym, którzy mieszkają w pośród powstawających przeciwko mnie, wiatr zaraźliwy;

2. I poślę na Babiilon przewiewaczy, którzy go przewiewać będą, i wypróżnią ziemię jego, gdyż będą przeciwko niemu zewsząd w dzień ucisku.

3. Do tego, który mocno ciągnie łuk swój, a postępuje w pancerzu swoim, rzekę: Nie folgujcie młodzieńcom jego, wygładźcie wszystko wojsko jego.

4. Niech polegną pobici w ziemi Chaldejskiej, a poprzebijani po ulicach jego.

5. Bo nie jest opuszczony Izrael i Juda od Boga swego, od Pana zastępów, choć ziemia ich pełna jest przestępstwa przeciwko Świętemu Izraelskiemu.

6. Uciekajcie z pośrodku Babilonu, a niech zachowa każdy duszę swoję, abyście nie byli zatraceni w nieprawości jego; bo czas będzie pomsty Pańskiej, sam mu zapłatę odda.

7. Byłci Babilon kubkiem złotym w ręce Pańskiej, upajającym wszystkę ziemię; wino jego piły narody, dlatego poszalały narody;

8. Ale nagle upadnie Babilon, i starty będzie; rozkwilcie się nad nim, nabierzcie olejku balsamowego dla boleści jego, owa się wyleczy.

9. Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczony. Opuśćmyż go, a pójdźmy każdy do ziemi swej; bo sąd jego aż do nieba sięga, i wyniósł się aż pod obłoki.

10. Wywiódł Pan sprawiedliwości nasze. Pójdźcie, a opowiadajmy na Syonie dzieło Pana, Boga naszego.

11. Wyostrzcie strzały, sporządźcie tarcze. Wzbudził Pan ducha królów Medskich; bo przeciwko Babilonowi zamysł jego, aby go wytracił, gdyż pomsta Pańska jest pomsta kościoła jego.

12. Podnieście chorągiew na murach Babilońskich, przyczyńcie straży, postawcie stróżów, nagotujcie zasadzki; bo i umyślił Pan i wykona, co wyrzekł przeciwko obywatelom Babilońskim.

13. O ty, który mieszkasz nad wodami wielkiemi! o bogaty w skarby! przyszedł koniec twój, kres łakomstwa twego.

14. Przysiągł Pan zastępów na duszę swoję, że cię napełni ludźmi, jako chrząszczami, którzy uczynią nad tobą okrzyk wojenny.

15. Onci to jest, który uczynił ziemię mocą swoją, który utwierdził okrąg świata mądrością swoją, i roztropnością swoją rozpostarł niebiosa;

16. Który gdy głos wypuszcza, wody na niebie szumią, a który sprawuje, aby występowały pary od kończyn ziemi, i błyskawice ze dżdżem przywodzi, a wywodzi wiatr z skarbów swoich.

17. Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, że pohańbiony bywa złotnik od obrazu rytego; bo kłamstwem jest ulanie jego, a niemasz w nich ducha.

18. Marnością są a dzieło błędów; zginą czasu nawiedzenia swego.

19. Nie takowyć jest dział Jakóbowy; bo on jest który wszystko stworzył, a Izrael jest prętem dziedzictwa jego; Pan zastępów imię jego.

20. Młotemeś ty moim kruszącym, orężem wojennym, abym pokruszył przez cię narody, i poburzył przez cię królestwa;

21. Abym pokruszył przez cię konia i jezdnego, abym pokruszył przez cię wóz i tego, co na nim jeździ;

22. Abym pokruszył przez cię męża i niewiastę, abym pokruszył przez cię starca i dziecię, abym pokruszył przez cię młodzieńca i pannę;

23. Abym pokruszył przez cię pasterza i trzodę jego, abym pokruszył przez cię oracza, i sprzężaj jego, abym pokruszył przez cię książąt i hetmanów.

24. Ale już oddam Babilonowi, i wszystkim obywatelom Chaldejskim za wszystkie złości ich, które czynili Syonowi przed oczyma waszemi, mówi Pan.

25. Otom Ja jest przeciwko tobie, o góro każąca! mówi Pan, która kazisz wszystkę ziemię, i wyciągnę rękę moję przeciwko tobie, a zwalę cię z skał, i uczynię cię górą spalenia;

26. A nie wezmą z ciebie kamienia do węgła, ani kamienia do gruntów; bo pustynią wieczną będziesz, mówi Pan.

27. Podnieście chorągiew w ziemi, trąbcie w trąbę między narodami, zgotujcie przeciwko niemu narody, zwołajcie przeciwko niemu królestwa Ararad, Minny, i Aschenas; postanówcie przeciwko niemu hetmana, przywiedźcie konie jako chrząszcze najeżone;

28. Zgotujcie przeciwko niemu narody, królów Medskich, książąt ich, i wszystkich hetmanów ich, ze wszystką ziemią władzy ich;

29. Tedy zadrży ziemia, i rozboleje się, gdy wykonane będą przeciwko Babilonowi myśli Pańskie, aby obrócił ziemię Babilońską w pustynię, aby została bez obywatela.

30. Przestaną mocarze Babilońscy walczyć, usiądą w zamkach, ustanie męstwo ich, będą jako niewiasty; zapali mieszkania ich, pokruszone będą zawory ich.

31. Goniec spotka drugiego gońca, a poseł zabieży posłowi, aby opowiedzieli królowi Babilońskiemu, iż wzięto miasto jego z jednej strony,

32. A iż brody ubieżono, i jeziora wypalano ogniem, a mężowie waleczni ustraszeni są.

33. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Córka Babilońska jest jako bojewisko, czas deptania jej przyszedł; jeszcze maluczko, a przyjdzie czas żniwa jej.

34. Pożarł mię, potarł mię Nabuchodonozor, król Babiloński, uczynił mię naczyniem próżnem, połknął mię jako smok, napełnił brzuch swój rozkoszami mojemi, i wygnał mię.

35. Gwałt mnie i ciału memu uczyniony niech przyjdzie na Babilon, mówi obywatelka Syońska, a krew moja na obywateli Chaldejskich, mówi Jeruzalem.

36. Przetoż tak mówi Pan: Oto się Ja zastawię o krzywdę twoję, a pomszczę się za cię; bo wysuszę morze jego, wysuszę i źródła jego.

37. I będzie Babilon obrócony w mogiły, w mieszkanie smoków, w zdumienie, i w poświstanie, i będzie bez obywatela.

38. Pospołu jako lwy ryczeć będą, a skomleć jako szczenięta lwie.

39. Gdy się zapalą, uczynię im ucztę, i tak ich upoję, że krzyczeć i snem wiecznym zasnąć muszą, tak, aby nie ocucili, mówi Pan.

40. Powiodę ich jako baranki ku zabiciu, jako barany i kozły.

41. Jakożby dobyty mógł być Sesach? Jakożby wzięta być mogła chwała wszystkiej ziemi? Jakożby mógł przyjść na spustoszenie Babilon między narodami?

42. Wystąpi przeciwko Babilonowi morze, mnóstwem wałów jego okryte będzie.

43. Miasta jego będą spustoszeniem, ziemią suchą i pustą, ziemią, w której miastach nikt nie będzie mieszkał, ani będzie chodził przez nią syn człowieczy.

44. Nawiedzę też Bela w Babilonie, i wydrę, co był połknął, z gęby jego; i nie będą się więcej do niego zbiegać narody, i mury także Babilońskie upadną.

45. Wyjdźcie z pośrodku jego, ludu mój! a wybaw każdy duszę swoję przed gniewem zapalczywości Pańskiej.

46. A nie bądźcie miękkiego serca, ani się lękajcie wieści, którą będzie słychać w tej ziemi; gdy przyjdzie jednego roku nowina, potem drugiego roku wieść i gwałt w ziemi, a pan na pana.

47. Przetoż oto dni przyjdą, w które Ja nawiedzę bałwany ryte Babilońskie, a wszystka ziemia jego pohańbiona będzie, i wszyscy pobici jego polegną w pośrodku niego.

48. I będą nad Babilonem śpiewać niebiosa i ziemia, i wszystko, co na nich jest, gdy

z północy przyjdą nań pustoszyciele, mówi Pan.

49. Jako Babilon poraził onych pobitych Izraelskich, tak z Babilonu polegną pobici po wszystkiej ziemi.

50. O którzyście uszli miecza, idźcie, nie stójcie! wspominajcie z daleka na Pana, a Jeruzalem niech wstępuje na serce wasze.

51. Rzeczcie: Wstydzimy się, że słyszymy urąganie; hańba okryła twarzy nasze, bo cudzoziemcy wchodzą do świątnic domu Pańskiego.

52. Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nawiedzę ryte bałwany jego, a po wszystkiej ziemi jego zraniony stękać będzie.

53. Chociażby Babilon wstąpił na niebo, i obwarował na wysokości moc swoję, przecie odemnie przyjdą pustoszyciele jego, mówi Pan.

54. Głos wołania z Babilonu, a starcie wielkie z ziemi Chaldejskiej;

55. Bo Pan Babilon zburzy i wytraci z niego głos wielki, choćby huczały wały ich jako wody wielkie, i wydany był szum głosu ich.

56. Gdy nań, to jest na Babilon, pustoszyciel przyciągnie pojmani będą mocarze jego, pokruszone będą łuki ich; bo Bóg nagrody, Pan nagrodzi im sowicie;

57. Opoi książąt jego i mędrców jego, wodzów jego, i urzędników jego, i mocarzy jego, aby zasnęli snem wiecznym, a nie ocucili, mówi król, Pan zastępów imię jego.

58. Tak mówi Pan zastępów: Mur Babiloński szeroki do gruntu zburzony będzie, i bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a ludzie darmo pracować będą, a narody przy ogniu pomdleją.

59. Toć jest słowo, które rozkazał Jeremijasz prorok Sarajaszowi, synowi NerYjasza, syna Maasejaszowego, gdy odszedł od Sedekijasza, króla Judzkiego, do Babilonu, roku czwartego królowania jego; (a Sarajasz był książęciem w Menucha.)

60. Gdy zapisał Jeremijasz wszystko złe, które przyjść miało na Babilon, w księgi jedne, wszystkie te słowa, które są napisane przeciwko Babilonowi.

61. I rzekł Jeremijasz do Sarajasza: Gdy przyjdziesz do Babilonu, i oglądasz go, tedy przeczytasz te wszystkie słowa,

62. A rzeczesz: O Panie! tyś mówił przeciwko miejscu temu, że je wytracisz, aby w niem nie mieszkał nikt, ani z ludzi ani z bydląt, ale żeby było pustkami wiecznemi.

63. A gdy do końca przeczytasz te księgi, przywiążesz do nich kamień, i wrzucisz je w pośród Eufratesa,

64. A rzeczesz: Tak zatopiony będzie Babilon, a nie powstanie więcej z tego złego, które Ja nań przywiodę, choć ustawać będą. Aż dotąd słowa Jeremijaszowe.

Dostępne przekłady 52 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

52 Dwadzieścia i jeden lat miał Sedekijasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalemie; a imię matki jego było Chamutal, córka Jeremijaszowa z Lebny;

2. I czynił złość przed oczyma Pańskiemi według wszystkiego, co czynił Joakim.

3. Albowiem się to stało dla rozgniewania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż ich odrzucił od twarzy swej. Wtem zasię odstąpił Sedekijasz od króla Babilońskiego.

4. I stało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, on i wszystko wojsko jego przeciwko Jeruzalemowi, i położył się obozem u niego, i porobił przeciwko niemu szańce w około.

5. A tak było miasto oblężone aż do jedenastego roku króla Sedekijasza.

6. Tedy miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, był wielki głód w mieście, i nie miał chleba lud onej ziemi.

7. I przełamano mur miejski, a wszyscy ludzie rycerscy pouciekali, i wyszli z miasta w nocy drogą do bramy, która jest między dwoma murami podle ogrodu królewskiego; (ale Chaldejczycy leżeli około miasta,) i poszli drogą ku pustyni.

8. I goniło wojsko Chaldejskie króla, a doścignęli Sedekijasza na polach u Jerycha, a wszystko wojsko jego rozpierzchnęło się od niego.

9. A tak pojmawszy króla przywiedli go do króla Babilońskiego do Ryblaty w ziemi Eamat, kędy o nim uczynił sąd.

10. I pozabijał król Babiloński synów Sedekijaszowych przed oczyma jego, także też wszystkich książąt Judzkich pozabijał w Ryblacie.

11. A Sedekijasza oślepiwszy i związawszy go łańcuchami miedzianemi, zawiódł go król Babiloński do Babilonu, i podał go do domu więzienia aż do śmierci jego.

12. Potem miesiąca piątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyciągnął Nabuzardan, hetman żołnierski, który stawał przed królem Babilońskim, do Jeruzalemu.

13. I spalił dom Pański, i dom królewski, i wszystkie domy Jeruzalemskie; owa wszystko budowanie kosztowne popalił ogniem.

14. I wszystkie mury Jeruzalemskie w około rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z onym hetmanem żołnierskim.

15. A z ubogich ludzi i z ostatku pospólstwa, które było pozostało w mieście i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, i inne pospólstwo przeniósł Nabuzardan, hetman żołnierski.

16. Tylko z ubogich onej ziemi zostawił Nabuzardan, hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami.

17. Nadto słupy miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potłukli Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź ich do Babilonu;

18. Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i miednice, i czasze, i wszystko naczynie miedziane, którem usługiwano, pobrali;

19. Nadto wiadra, i kadzielnice, i miednice, i garnce, i świeczniki, i czaszki, i kufle, co było złotego w złocie, a co było srebrnego w srebrze, pobrał hetman żołnierski;

20. Słupy dwa, morze jedno, i wołów miedzianych dwanaście, które były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu Pańskim; nie było wagi miedzi onego wszystkiego naczynia.

21. A z tych słupów ośmnaście łokci wzwyż był słup jeden, a w mięsz w około dwanaście łokci, a w miąższość jego cztery palce, a wewnątrz był dęty;

22. A gałka na nim miedziana, a wysokość gałki jednej była na pięć łokci, siatka też i jabłka granatowe na gałce w około wszystko miedziane; taki też był i drugi słup z jabłkami granatowemi;

23. A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć po każdej stronie; wszystkich jabłek granatowych było po sto na siatce w około.

24. Wziął też hetman żołnierski Sarajego, kapłana przedniego, i Sofonijasza, kapłana wtórego po nim, i trzech stróżów progu.

25. Wziął też z miasta dworzanina niektórego, który był przełożonym nad ludem rycerskim, i siedmiu mężów z tych, którzy stawali przed królem, którzy się znaleźli w mieście, i pisarza przedniego wojskowego, który spisywał wojsko z ludu ziemi, i sześćd ziesiąt mężów z ludu ziemi, którzy się znaleźli w mieście.

26. Wziąwszy ich tedy Nabuzardan, hetman żołnierski, zawiódł ich do króla Babilońskiego do Ryblaty;

27. I pobił ich król Babiloński, a pomordował ich w Ryblacie w ziemi Emat. A tak przeniesiony jest Juda z ziemi swojej.

28. Tenci jest lud, który zaprowadził Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące, i dwadzieścia i trzy.

29. Roku ośmnastego Nabuchodonozora, zaprowadził z Jeruzalemu dusz ośm set, trzydzieści i dwie.

30. Roku dwudziestego i trzeciego Nabuchodonozora; zaprowadził Nabuzardan, hetman żołnierski, z Żydów dusz siedm set, czterdzieści i pięć; wszystkich dusz cztery tysiące i sześć set.

31. A trzydziestego i siódmego roku, po pojmaniu Joachyna, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego i piątego dnia tegoż miesiąca, wywyższył Ewilmerodach, król Babiloński, tego roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, króla Judzkiego, uwol niwszy go z domu więzienia;

32. I rozmawiał z nim łaskawie, i wystawił stolicę jego nad stolice królów, którzy byli z nim w Babilonie.

33. Odmienił też i odzienie, w którem był w więzieniu, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego.

34. Obrok też jemu naznaczony, obrok ustawiczny dawano mu od króla Babilońskiego na każdy dzień aż do śmierci jego, po wszystkie dni żywota jego.

Treny Jeremiasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 W biblii siedmdziesięciu tłómaczów, ta
księga święta tak się zaczyna. I stało się,
gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spu-
stoszone, że Jeremijasz siedział płacząc, i
narzekał narzekaniem takiem nad Jeruza-
lemem, a rzekł: Ach miasto tak ludne ja-
koż siedzi samotne! stało się jako wdowa;
zacne między narodami, przednie między
krainami stało się hołdowne.

2. Ustawicznie w nocy płacze, a łzy jego
na jagodach jego; niemasz, ktoby je cie-
szył ze wszystkich miłośników jego; wszy-
scy przyjaciele jego przeniewierzyli mu
się, stali mu się nieprzyjaciołmi.

3. Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla
wielkiej niewoli; wszakże mieszkając mię-
dzy narodami nie znajduje odpocznienia;
wszyscy, którzy je gonią połapali je w cie-
śni.

4. Drogi Syońskie płaczą, że nikt nie przy-
chodzi na święto uroczyste. Wszystkie bra-
my jego spustoszały, kapłani jego wzdy-
chają, panny jego smutne są, a samo pełne
jest gorzkości.

5. Nieprzyjaciele jego są głową, przeciw-
nikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go
Pan utrapił dla mnóstwa przestępstwa je-
go; maluczcy jego poszli w niewolę przed
obliczem trapiącego.

6. A tak odjęta jest od córki Syońskiej
wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się
jako jelenie nie znajdujący paszy, i ucho-
dzą bez siły przed tym, który je goni.

7. Wspomina córka Jeruzalemska we dni
utrapienia swego i kwilenia swego na
wszystkie uciechy swoje, które miewała
ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki
nieprzyjacielskiej, nie mając, ktoby jej ra-
tował; widząc ją nieprzyjaciele naśmiewali
się z są batów jej.

8. Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalem-
ska, przetoż jako nieczysta odłączona jest.
Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lek-
ce ją sobie ważą, przeto, że widzą nagość
jej, a ona wzdycha, i tyłem się obraca.

9. Nieczystota jej na podołkach jej, a nie
pomniała na koniec swój; przetoż znacznie
jest zniżona, nie mając, ktoby ją pocieszył.
Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się
wyniósł nieprzyjaciel.

10. Rękę swoję wyciągnął nieprzyjaciel
na wszystkie kochania jej; bo musi patrzyć
na pogan wchodzących do świątnicy jej, o
czemeś był przykazał, aby nie wchodzili do
zgromadzenia twego.

11. Wszystek lud jej wzdychając chleba
szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za po-
karm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a
obacz; bom znieważona.

12. Nicże was to nie obchodzi? o wszy-
scy, którzy mimo idziecie drogą! Obacz-
cie, a oglądajcie, jeźli jest boleść, jako moja
boleść, która mi jest zadana, jako mię za-
smucił Pan w dzień gniewu zapalczywości
swojej.

13. Z wysokości posłał ogień w kości mo-
je, który je opanował; rozciągnął sieć no-
gom moim, obrócił mię na wstecz, podał
mię na spustoszenie, przez cały dzień ża-
łośną.

14. Związane jest jarzmo nieprawości
moich ręką jego, splotły się, wstąpiły na
szyję moję; toć poraziło siłę moję; podał
mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę
powstać.

15. Pan podeptał wszystkich mocarzy
moich w pośród mnie, zwołał przeciwko
mnie gromady, aby starł młodzieńców mo-
ich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę
Judzką.

16. Przetoż ja płaczę; z oczów moich,
z oczów moich, mówię, wody cieką, że
jest daleko odemnie pocieszyciel, któryby
ochłodził duszę moję, synowie moi wytra-
ceni są, przeto, iż wziął górę nieprzyjaciel.

17. Rozciąga córka Sydońska ręce swoje,
nie ma, ktoby ją cieszył; wzbudził Pan na
Jakóba zewsząd w około nieprzyjaciół jego;

córka Jeruzalemska jest między nimi, niby
dla nieczystości oddalona.
18. Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom je-
go odporna była. Słuchajcie, proszę, wszy-
scy ludzie, a obaczcie boleść moję; panny
moje, i młodzieńcy moi poszli w niewolę.
19. Wołałam na przyjaciół moich, oni mię
zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mie-
ście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby
posilili duszę swoję.
20. Wejrzyż, Panie, bomci utrapiona,
wnętrzności moje strwożone są, wywróci-
ło się serce moje we mnie, przeto, żem by-
ła bardzo odporna; na dworze miecz osie-
raca, a w domu nic niemasz jedno śmierć.
21. Słysząć, że ja wzdycham, ale niemasz,
ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjacie-
le moi słysząc o nieszczęściu mojem we-
selą się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś
dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie
podobni.
22. Niech przyjdzie wszystka złość ich
przed oblicznosć twoję, a uczyń im, jakoś
mnie uczynił dla wszystkich przestępstw
moich; bo wielkie są wzdychania moje, a
serce moje żałośne.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 Jokoż zaćmił Pan w zapalczywości
swoję córkę Syjońską! zrzucił z nieba na
ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał
na podnóżek nóg swoich w dzień zapal-
czywości swojej.
2. Połknął Pan bez wszelkiej litości
wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w
popędliwości swojej twierdze córki Judz-
kiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał
królestwo i książąt jej.
3. Odciął w gniewie zapalczywości wszy-
stek róg Izraelski, odwrócił nazad prawi-
cę swoję od nieprzyjaciela, a rozpaliwszy
się przeciwko Jakóbowi, jako ogień pałają-
cy pożera do szczętu w około.
4. Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel,
postawił prawicę swoję jako przeciwnik, i
pozabijał wszystkich najpozorniejszych z
ludu, a w namiocie córki Syońskiej wylał
jako ogień popędliwość swoję.
5. Pan się stał jako nieprzyjaciel, połknął
Izraela, połknął wszystkie pałace jego, po-
psuł twierdze jego, i rozmnożył w ludu
Judzkim płacz i narzekanie.
6. Oderwał mocą płot swój jako od ogro-
du, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w
zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i
sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości
swojej króla i kapłana.
7. Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził so-
bie świątnicę swoję, podał do rąk nieprzy-
jacielskich mury i pałace Syońskie; krzy-
czeli w domu Pańskim jako w dzień święta
uroczystego.
8. Umyślił Pan rozwalić mur córki Syoń-
skiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki
swojej od skażenia; rozkwilił baszty, i mur,
tak że wespół omdlewają.
9. Zapadły w ziemię bramy jej, połamał i
pokruszył zawory jej; król jej i książęta jej
są między poganami; niemasz ani zakonu,
także ani prorocy jej nie miewają widzenia
od Pana.
10. Starcy córki Syońskiej usiadłszy na
ziemi umilknęli, posypali prochem głowę
swoję, a przepasują się worami; panny Je-
ruzalemskie zwieszają ku ziemi głowy swe.
11. Oczy moje od łez ustały; strwożyły się
wnętrzności moje, wylała się na ziemię wą-
troba moja dla starcia córki ludu mojego,
gdy i niemowlątka, i dziatki ssące na uli-
cach miasta omdlewają;
12. Matkom swoim mówią: Gdzież jest
zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po
ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoję
na łonie matek swych.
13. Kogoć za świadka stawię? Kogo tobie
przyrównam, o córko Jeruzalemska? Ko-
goć przypodobam, abym cię ucieszył, pan-
no, córko Syońska? bo skruszenie twoje
wielkie jako morze, któż cię uleczy?
14. Prorocy twoi opowiadalić kłamstwo
i marność, a nie odkrywali nieprawości
twojej, aby odwrócili pojmanie twoje; aleć

przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie.

15. Klaskają nad tobą rękoma wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którem powiadano, że jest doskonałej piękności, i weselem wszystkiej ziemi?

16. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go.

17. Uczynił Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich.

18. Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syońskiej! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpocznienia, a niech się nie uspokaja źrenica oka twego.

19. Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskiem jako wodę; podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatek swych, które omdlewają od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! a obacz, komuś tak kiedy u czynił?

20. Izali mają niewiasty jeść płód swój, niemowlątka ucieszne? Izali zamordowany być ma w świątnicy Pańskiej kapłan i prorok?

21. Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobiłeś ich w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś.

22. Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a żyw został; którychem na ręku piastowała i wychowywała, tych nieprzyjaciel mój wyniszczył.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od rózgi rozgniewania Bożego.

2. Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości;

3. Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoję przez cały dzień.

4. Do starości przywiódł ciało moje i skórę moję, a połamał kości moje.

5. Obudował mię a ogarnął żółcią i pracą;

6. W ciemnych miejscach posadził mię, jako tych, którzy dawno pomarli.

7. Ogrodził mię, abym nie wyszedł, obciążył okowy moje;

8. A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moję.

9. Ogrodził drogę moję ciosanym kamieniem, ścieszki moje wywrócił.

10. Jest jako niedźwiedziem czyhającym na mię, jako lwem w skrytościach.

11. Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mię, i uczynił mię spustoszoną.

12. Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałom swym.

13. Przestrzelił nerki moje strzałami z sajdaka swego.

14. Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień.

15. Nasyca mię gorzkościami; upija mię piołunem.

16. Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pogrążył mię w popiele.

17. Takeś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moję, aż na wczasy zapominam.

18. I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którąm miał w Panu.

19. Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piołun, i na żółć.

20. Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja.

21. Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję.

22. Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości jego.

23. Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja.

24. Pan jest działem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję.

25. Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka.

26. Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie.

27. Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego;

28. Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono;

29. Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja;

30. Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.

31. Bo Pan na wieki nie odrzuca;

32. Owszem, jeźli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego.

33. Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich.

34. Aby kto starł nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi;

35. Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego;

36. Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha.

37. Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał?

38. Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre?

39. Przeczżeby tedy sobie utyskiwać miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje.

40. Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana;

41. Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga.

42. Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz.

43. Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz.

44. Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa.

45. Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów.

46. Otworzyli na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi.

47. Strach i dół przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie.

48. Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego.

49. Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że niemasz żadnej ulgi,

50. Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba.

51. Oczy moje trapią duszę moję dla wszystkich córek miasta mojego.

52. Łowili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny.

53. Wrzucili do dołu żywot mój, a przywalili mię kamieniem.

54. Wezbrały wody nad głową moją, i rzekłem: Jużci po mnie!

55. Wzywam imienia twego, o Panie! z dołu bardzo głębokiego.

56. Głos mój wysłuchiwałeś; nie zatulajże ucha twego przed wzdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem.

57. Przybliżając się do mnie w dzień, któregom cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się.

58. Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój.

59. Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję.

60. Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

61. Słyszysz urąganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

62. Słyszysz wargi powstawających przeciwko mnie, i przemyśliwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień.

63. Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawżdy jest pieśnią ich.

64. Oddajże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich;

65. Dajże im zatwardziałe serce, i przeklęstwo swe na nich;

66. Goń ich w zapalczywości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 O jakoż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnicy, po rogach wszystkich ulic.

2. Szlachetni synowie Syońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarskich!

3. I smoki więc podawając piersi, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy.

4. Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale niemasz, ktoby im go ułamał.

5. Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju.

6. Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednem okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce.

7. Czystsi byli Nazarejczycy jego nad śnieg, jaśniejsi nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli;

8. Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo.

9. Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych.

10. Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego.

11. Wypełnił Pan popędliwość swoję, i wylał gniew zapalczywości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego.

12. Nigdyby byli nie wierzyli królowie ziemscy, i wszysscy obywatele świata, żeby był miał wnijść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie.

13. Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych.

14. Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąc się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi.

15. Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania.

16. Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapłanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają.

17. A wżdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może.

18. Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze.

19. Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czyhają na nas.

20. Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymeśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami.

21. Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się.

22. Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

5 Wspomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz pohańbienie nasze.

2. Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców.

3. Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy.

4. Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy.

5. Na szyi swej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć.

6. Egipczykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba.

7. Ojcowie nasi zgrzeszyli, niemasz ich, a my nieprawość ich ponosimy.

8. Niewolnicy panują nad nami, niemasz, ktoby nas wybawił z ręki ich.

9. Z odwagą duszy naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy.

10. Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu.

11. Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich.

12. Książęta ręką ich powieszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości.

13. Młodzięców do żarn biorą, a młodzieniaszkowie po drwami padają.

14. Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzieńcy przestali pieśni swoje.

15. Ustało wesele serca naszego, pląsanie nasze w kwilenie się obróciło.

16. Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli!

17. Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze;

18. Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej.

19. Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu.

20. Przeczże nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas?

21. Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnów dni nasze, jako z dawna były.

22. Bo izali nas cale odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Księga Ezechiela

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrodku pojmanych u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosa, i widziałem widzenie Boże.

2. Piątego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok piąty po zaprowadzeniu króla Joachyna.)

3. Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechyjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska.

4. I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień pałający, a blask był około niego, a z pośrodku jego wynikała jakoby niejaka prędka światłość, z pośrodku, mówię, onego ognia.

5. Także z pośrodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takowy był kształt: Podobieństwo człowieka miały.

6. A każde po cztery twarze, także po cztery skrzydła każde z nich miało;

7. Nogi ich były nogi proste, a stopa nóg ich jako stopa nogi cielęcej, a lśniały się właśnie jako miedź wypolerowana;

8. Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich po czterech stronach ich, a twarze ich i skrzydła ich na czterech onych stronach;

9. Skrzydła ich spojone były jedno z drugiem, nie obracały się, gdy chodziły, ale każde w prost na swą stronę chodziło.

10. A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodku twarz ludzka a twarz lwia po prawej stronie każdego z nich, a twarz wołowa po lewej stronie wszystkich czworga, także twarz orlą z tyłu miało wszystko czworo z nich:

11. A twarze ich i skrzydła ich były podniesione ku górze; każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywały ciało swoje;

12. A każde z nich wprost na swą stronę chodziło; kędykolwiek duch chciał, aby szły, tam szły, nie obracały się, gdy chodziły.

13. Także podobieństwo onych zwierząt na wejrzeniu było jako węgle w ogniu rozpalone, palące się jako pochodnie; ten ogień ustawicznie chodził między zwierzętami, a on ogień miał blask, z którego ognia wychodziła błyskawica.

14. Biegały też one zwierzęta, i wracały się jako prędkie błyskawice.

15. A gdym się przypatrywał onym zwierzętom, a oto koło jedno było na ziemi przy zwierzętach u czterech twarzy każdego z nich;

16. Na wejrzeniu były koła, i robota ich jako barwa kamienia Tarsys, a podobieństwo było jednakie onych czterech kół, a były na wejrzeniu i robota ich, jakoby było koło w pośrodku koła;

17. Mając iść na cztery strony swoje chodziły, a nie obracały się, gdy chodziły.

18. Dzwona taką wysokość miały, aż strach z nich pochodził; te dzwona w około wszystkich czterech kół pełne były oczów.

19. A gdy chodziły zwierzęta, koła też chodziły podle nich; a gdy się podnosiły zwierzęta w górę od ziemi, podnosiły się i koła.

20. Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosiły się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach.

21. Gdy one szły, szły i koła, a gdy one stały, stały; a gdy się podniosły od ziemi, podniosły się też koła z niemi; bo duch zwierząt był w kołach.

22. Nad głowami zwierząt było podobieństwo rozpostarcia jako podobieństwo kryształu przezroczystego rozciągnionego nad głowami ich z wierzchu;

23. A pod onem rozpostarciem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugiem spojone; każde miało dwa, któremi się przykrywało, każde, mówię, miało dwa, któremi przykrywało ciało swoje.

24. I słyszałem szum skrzydeł ich, jako szum wód wielkich, jako szum Wszechmocnego, gdy chodziły, i szum huku jako szum wojska; a gdy stały, spuściły skrzydła swoje.

25. A gdy stały i spuszczały skrzydła swoje, tedy był szum z wierzchu nad rozpostarciem, które było nad głową ich.

26. A z wierzchu na rozpostarciu, które było nad głową ich, było podobieństwo stolicy na wejrzeniu jako kamień szafirowy, a nad podobieństwem stolicy, na nim z wierzchu na wejrzeniu jako osoba człowieka.

27. I widziałem na wejrzeniu jakoby prędką światłość, a wewnątrz w niej w około na wejrzeniu jako ogień od biódr jego w górę; także też od biódr jego na dół widziałem na wejrzeniu jako ogień, i blask około niego.

28. Jaka bywa tęcza na wejrzeniu, która bywa na obłoku czasu deszczu, taki był na wejrzeniu blask w około. Toć było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, które gdym widział, upadłem na oblicze swoje, i usłyszałem głos mówiącego.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

2 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! stań na nogi twe, a będę mówił z tobą.

2. I wstąpił w mię duch, gdy przemówił do mnie, a postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie;

3. Który rzekł do mnie: Synu człowieczy! Ja cię posyłam do synów Izraelskich, do narodów odpornych, którzy mi się sprzeciwili; oni i ojcowie ich występowali przeciwko mnie aż prawie do dnia tego:

4. Do tych, mówię, synów niewstydliwej twarzy, i zatwardziałego serca Ja cię posyłam, i rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan.

5. Niech oni słuchają albo nie, gdyż domem odpornym są, przecież niech wiedzą, że prorok był w pośrodku ich.

6. Ale ty, synu człowieczy! nie bój się ich, ani się lękaj słów ich, że odporni a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie bój się, ani się twarzy ich lękaj, przeto, że domem odpornym są.

7. Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają albo nie, gdyż odpornymi są.

8. Lecz ty, synu człowieczy! słuchaj, co Ja mówię do ciebie: Nie bądź odporny, jako ten dom odporny; otwórz usta swe, a zjedz, coć dam.

9. I widziałem, a oto ręka była wyciągniona do mnie, a oto w niej zwinione księgi,

10. Które rozwinął przedemną; a były popisane z przodku i z końca, a w nich były napisane narzekania, i wzdychania i bieda.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy! co przed tobą jest, zjedz; zjedz te księgi, a idź i mów do domu Izraelskiego.

2. Otworzyłem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi,

3. A mówił do mnie: Synu człowieczy! nakarm brzuch twój, a wnętrzności twoje napełnij temi księgami, którećdaję. I zjadłem je, i były w ustach moich słodkie jako miód.

4. Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź a wnijdź do domu Izraelskiego, i mów słowy mojemi do nich.

5. Bo cię nie do ludu nieznajomej mowy, albo trudnego języka posyłam, ale do domu Izraelskiego;

6. Nie do wielu narodów nieznajomej mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał, którzy jednak, gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby cię.

7. Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chcą; bo wszystek dom Izraelski jest twardego czoła i zatwardzonego serca.

8. Ale otom uczynił twarz twoję twardą przeciwko twarzy ich, a czoło twe twarde przeciwko czołu ich.

9. Uczyniłem czoło twe jako dyjament, i twardsze nad skałę; nie bójże się ich, ani się lękaj twarzy ich, przeto, że są domem odpornym.

10. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyjmij do serca twego, a słuchaj uszyma twemi.

11. Idź a wnijdź do pojmanych, do synów ludu twego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan, niech oni słuchają, albo nie.

12. Tedy mię duch podniósł, i słyszałem za sobą głos grzmotu wielkiego: Błogosławiona niech będzie chwała Pańska z miejsca swego;

13. I szum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykały, i głos kół naprzeciwko nim, i głos grzmotu wielkiego.

14. A duch podniósł mię i wziął mię. I odszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego; ale ręka Pańska nademną mocna była.

15. I przyszedłem do pojmanych do Telabib, którzy mieszkali przy rzece Chebar, i siadłem gdzie oni mieszkali, a siedziałem tam siedm dni w pośrodku ich, zdumiawszy się.

16. A gdy minęło siedm dni, było słowo Pańskie do mnie mówiące:

17. Synu człowieczy! Dałem cię stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słysząc słowo z ust moich napomniał ich odemnie.

18. Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a nie napomniałbyś go, i nie mówiłbyś, abyś go odwiódł od niezbożnej drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował, tedy onci niezbożny w nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę.

19. Lecz jeźlibyś ty napomniał niezbożnego, a nie odwróciłby się od niezbożności swej, i od drogi swej niezbożnej, tedy onci w nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoję wybawisz.

20. Także jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, a Jabym położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwi jego z ręki twojej szukać będę.

21. Ale jeźlibyś ty napomniał sprawiedliwego, aby nie zgrzeszył ten sprawiedliwy, i nie grzeszyłby, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął, a ty duszę swoję wybawisz.

22. I była tam nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy wyjdź w pole, a tam się z tobą rozmówię.

23. A tak wstawszy szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którąm widział u rzeki Chebar, i upadłem na oblicze moje.

24. Tedy duch wstąpił w mię, a postawiwszy mię na nogi moje mówił do mnie, i rzekł mi: Wnijdź, zamknij się w domu swym.

25. Bo oto na cię, synu człowieczy! włożą powrozy, i zwiążą cię niemi, a nie będziesz mógł wynijść między nich.

26. A Ja uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego, i będziesz niemy, a nie będziesz im mężem strofującym, przeto, że są domem odpornym.

27. Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha, gdyż domem odpornym są.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 A ty, synu człowieczy! weźmij sobie cegłę, a położywszy ją przed sobą, wyryj na niej miasto Jeruzalem;

2. I sporządź na niej oblężenie, i zbuduj na niej szańce, i usyp na niej wał, a postaw na niej wojska, i zasadź na niej tarany w około;

3. Potem weźmij sobie panew żelazną, i postaw ją miasto muru żelaznego między sobą a między miastem, a obróć twarz

swoję przeciwko niemu, niech będzie obleżone, a obleżesz je. To będzie znakiem domowi Izraelskiemu;

4. A ty układź się na lewy bok twój, a włóż nań nieprawość domu Izraelskiego; jak wiele dni leżeć będziesz na nim, tak długo poniesiesz nieprawość ich.

5. A Ja tobie daję lata nieprawości ich według liczby dni, to jest trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, tak długo poniesiesz nieprawość domu Izraelskiego.

6. A gdy je wypełnisz, układziesz się powtóre na prawy bok twój, a poniesiesz nieprawość domu Judzkiego przez czterdzieści dni; dzień za rok, dzień, mówię, za rok daję tobie.

7. Tak tedy obróć twarz swoję przeciwko obleżeniu Jeruzalemu, ramię swoje wysmuknij, a prorokuj przeciwko niemu.

8. A oto kładę na cię powrozy, abyś się nie obrócił z jednego boku na drugi, dokąd nie wypełnisz dni obleżenia swego.

9. Przetoż nabierz sobie pszenicy, i jęczmienia, i bobu, i soczewicy, i prosa, i wiki, a włóż to do jednego naczynia, i uczyń sobie z tego pokarm, według liczby dni, których leżeć będziesz na boku swym, to jest, przez trzysta i dziewięćdziesiąt dni jeść go będziesz.

10. A ta waga będzie pokarmu twego, który jeść będziesz, mianowicie dwadzieścia syklów na dzień, od czasu aż do czasu jeść go będziesz.

11. Także wodę pod miarą pić będziesz; szóstą część hynu od czasu do czasu pić będziesz.

12. A podpłomyk jęczmienny, który jeść będziesz, ten przy łajnach człowieczych upieczesz przed oczyma ich.

13. I rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelscy chleb swój plugawy dla pogan, których tam zgromadzę.

14. I rzekłem: Ach panujący Panie! oto dusza moja nie jest splugawiona zdechliną, a tego, co zwierz rozszarpał, nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, i nie wchodziło do ust moich żadne mięso obrzydłe.

15. Ale on rzekł do mnie: Oto daję ci łajna wołowe miasto łajen człowieczych, abyś sobie przy nich napiekł chleba.

16. Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja złamię laskę chleba w Jeruzalemie, tak, że chleb pod wagą jeść będą, i to z frasunkiem, także wodę pod miarą pić będą, i to z zdumieniem;

17. Aby niedostatek mając chleba i wody, zdumiewał się każdy z nich, i uwiądł w nieprawościach swoich.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Potem ty, synu człowieczy! weźmij sobie nóż ostry, to jest brzytwę barwierską, weźmij ją sobie, a ogól nią głowę swoję i brodę swoję; potem weźmij sobie wagę, i rozdziel je.

2. Jednę trzecią część ogniem spal w pośród miasta, gdy się wypełnią dni obleżenia; potem wziąwszy drugą trzecią część, posiekaj mieczem około niego, a ostatnią trzecią część roztrząśnij na wiatr; bo miecza dobędę za nimi.

3. A wszakże weźmij z nich jaką trochę, i zawiąż w kraje szaty twojej.

4. A i z tych jeszcze wziąwszy wrzuć je w pośród ognia, i spal je w ogniu, skąd wynijdzie ogień na wszystek dom Izraelski.

5. Tak mówi panujący Pan: Toć jest Jeruzalem, którem postawił w pośród pogan, a zewsząd otoczył krainami;

6. Ale odmieniło sądy moje w niezbożność, bardziej niż poganie, a ustawy moje bardziej niż inne krainy, które są około niego; bo sądami mojemi pogardzili, i w ustawach moich nie chodzili.

7. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście pogaństwo grzechami przewyższyli, które jest około was, a w ustawach moich nie chodziliście, i sądów moich nie zachowaliście, nawet ani tak jako poganie, którzy są około was, sądu ście nie czynili;

8. Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, otom Ja, i wykonam w pośrodku ciebie sądy przed oczyma pogan;

9. Bo uczynię przy tobie to, czegom pierwej nie uczynił, i czego napotem nie uczynię dla wszystkich obrzydliwości twoich,

10. Tak, że ojcowie jeść będą synów w pośrodku ciebie, a synowie jeść będą ojców swoich; i wykonam sądy przeciwko tobie, a rozproszę wszystkie ostatki twoje na wszystkie strony.

11. Przetoż jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Ponieważeś ty świątnicę moję splugawiło wszelakiemi nieczystościami twojemi, i wszelakiemi obrzydliwościami twemi, i Ja cię też podam w lekkość, a nie sfolgujeć oko moje, ani się zlituję.

12. Trzecia część z ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a druga trzecia część od miecza padnie około ciebie, a trzecią ostatnią część na wszystkie strony rozproszę, i miecza dobędę za nimi.

13. A tak się do końca wyleje zapalczywość moja, i natrę popędliwością swoją na nich, i ucieszę się, i doznają, żem Ja Pan, którym to wyrzekł w zapalczywości mojej, gdy wypełnię gniew swój nad nimi.

14. A podam cię w spustoszenie i w pohańbienie narodom, które są około ciebie, przed oczyma każdego mijającego.

15. A tak będziesz na hańbę, na pośmiech, na srogi przykład i na zdumienie narodom, które są około ciebie, gdy wykonam przeciwko tobie sądy w popędliwości i w gniewie i w srogiem zagniewaniu. Ja Pan mówiłem.

16. Gdy wypuszczę srogie strzały głodu na zgubę waszę, które wypuszczę, abym was wygubił, a głód zgromadzę przeciwko wam, i złamię wam laskę chleba.

17. Poślę zaiste na was głód, i zwierzęta okrutne, które cię osierocą; i mór i krew przyjdzie na cię, gdy na cię miecz przywiodę. Ja Pan mówiłem.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

6 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku górom Izraelskim, a prorokuj przeciwko nim,

3. I rzecz: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom: Oto Ja, Ja przywiodę na was miecz, i pokażę wyżyny wasze.

4. A tak spustoszone będą ołtarze wasze, i zdruzgotane będą słoneczne obrazy wasze, a porozrzucam pobitych waszych przed plugawemi bałwanami waszemi.

5. Położę też trupy synów Izraelskich przed plugawemi bałwanami ich, a rozrzucę kości wasze około ołtarzów waszych.

6. Po wszystkich mieszkaniach waszych miasta spustoszone będą, i wyżyny spustoszeją, tak, iż będą skażone i rozwalone ołtarze wasze, zdruzgotane będą, i ustaną plugawe bałwany wasze, a będą podrąbione słoneczne obrazy wasze, a tak wygładzone będą dzieła wasze.

7. I padnie zraniony w pośrodku was, a poznacie, żem Ja Pan.

8. Wszakże z was niektórych pozostawię, którzyby uszli miecza między poganami, gdy rozproszeni będziecie po ziemiach.

9. I wspomną na mię, którzy z was zachowani będą między narodami, u krórych będą w pojmaniu, żem ubolewał nad sercem ich wszetecznem, które odstąpiło odemnie, i nad oczyma ich, które nierząd płodziły, chodząc za plugawemi bałwanami swojemi: i omierzną sami sobie dla złości, które czynili we wszystkich obrzydliwościach swoich.

10. I poznają, żem Ja Pan, a iżem nie darmo mówił, że na nich to złe przywiodę.

11. Tak mówi panujący Pan: Klaśnij ręką twoją, a tąpnij nogą twoją, i mów: Niestetyż na wszystkie złe obrzydliwości domu

Izraelskiego; bo od miecza, od głodu, od morowego powietrza polegną.

12. Ten, co będzie daleko, morem umrze, a ten, co blisko, od miecza polegnie, a ten, co zostanie, i oblężony, od głodu umrze; a tak wykonam popędliwość moję nad nimi.¿

13. Tedy poznacie, żem Ja Pan, gdy będą pobici ich leżeli w pośrodku plugawych bałwanów ich, i około ołtarzów ich, na każdym pagórku wysokim, po wszystkich wierzchach gór, i pod każdem drzewem zielonem, i pod każdym dębem krzewistym, na któremkolwiek miejscu sprawowali wonność wdzięczną wszystkim plugawym bałwanom swoim.

14. Bo rękę swoję wyciągnę przeciwko nim, i uczynię tę ziemię spustoszoną i bardziej spustoszoną niż pustynię Dyblat, we wszystkich mieszkaniach ich. A tak poznają, żem Ja Pan.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 7 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA, TYSIĄCLECIA, WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE, KING JAMES VERSION, GRECKA
WULGATA, INTERLINEARNA

7 Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Słuchaj ty, synu człowieczy: Tak mówi panujący Pan o ziemi Izraelskiej: Koniec, koniec przyszedł na wszystkie cztery strony ziemi.

3. Teraz przyjdzie koniec na cię; poślę na cię popędliwość moję, i będę cię sądził według dróg twoich, i zwalę na cię wszystkie obrzydliwości twoje.

4. A nie sfolgujeć oko moje, i nie zmiłuję się, ale drogi twoje zwalę na cię, a obrzydliwości twoje będą w pośrodku ciebie, i poznacie, żem Ja Pan.

5. Tak mówi panujący Pan: Utrapienie jedno, oto utrapienie straszne przychodzi;

6. Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto przychodzi.

7. Przychodzi prędki poranek na cię, o obywatelu ziemi! przychodzi ten czas, przybliża się ten dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górach.

8. Już prędko, już wyleję gniew mój na cię, a wykonam zapalczywość moję nad tobą, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie obrzydliwości twoje.

9. Nie sfolgujeć zaiste oko moje, ani się zlituję, ale według dróg twoich nagrodzęć, i obrzydliwości twoje w pośrodku ciebie będą; a tak poznacie, żem Ja Pan, który biję.

10. Oto ten dzień, oto przyszedł; przyszedł prędki poranek, zakwitnęła rózga, wybija się pycha.

11. Okrucieństwo wyrosło w rózgę niezbożności; nie zostanie z nich nic, ani z mnóstwa ich, ani z huku ich, i nie będzie żadnego narzekania nad nimi.

12. Idzie czas, przybliża się dzień. Kto kupi, nie będzie się weselił, a kto sprzeda, nie będzie żałował; bo popędliwość przyjdzie na wszystko mnóstwo jej.

13. Bo kto sprzedał, nie wróci się do rzeczy sprzedanej choćby jeszcze między żyjącymi był żywot ich; ponieważ widzenie na wszystko mnóstwo jej nie wróci się, a żaden w nieprawości żywota swego nie zmocni się.

14. Trąbić będą w trąbę, i wszystko przygotują, jednak nie będzie kto miał iść na wojnę; bo popędliwość moja oburzy się na wszystko mnóstwo jej.

15. Miecz zewnątrz, a mór i głód będzie wewnątrz; kto będzie na polu, od miecza umrze; a kto w mieście, głód i mór go pożre.

16. A którzy z nich uciekną, ci będą na górach jako gołębice w dolinie; wszyscy będą narzekali, każdy nad nieprawością swoją.

17. Wszystkie ręce osłabieją, i wszystkie się kolana rozpłyną jako woda.

18. I obloką się w wory, i okryje ich strach, i na wszelkiej twarzy będzie wstyd, i na wszystkich głowach ich łysina.

19. Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień popędliwości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej, i wnętrzności swych

nie napełnią, przeto, że im jest ku obrażeniu nieprawość ich;

20. A iż w sławie ozdoby swojej, którą na chwałę swoją Bóg wystawił, obrazów obrzydliwości swoich i sprosności swoich naczynili, przetożem im je w nieczystość obrócił;

21. I podam je w ręce cudzoziemców na rozchwycenie, i niezbożnych w ziemi na łup, którzy ją splugawią;

22. Odwrócę też twarz moję od nich, a zgwałcą świątnicę moję, a wnijdą do niej rozbójnicy, i splugawią ją.

23. Uczyń łańcuch; bo ziemia pełna jest krwawych sądów, a miasto pełne jest krzywd.

24. Przetoż najgorszych z pogan przywiodę, aby posiedli domy ich; i uczynię wstręt pysze mocarzów, a splugawieni będą, którzy je poświęcają.

25. Zginienie przyszło; przetoż szukać będą pokoju, ale go nie będzie.

26. Ucisk za uciskiem przyjdzie, a wieść za wieścią przypadnie; i będą szukać widzenia od proroka! ale zakon zginie od kapłana, a rada od starców.

27. Król płakać będzie, a książę w smutek obleczony będzie, a ręce ludu w ziemi przestraszone będą. Według drogi ich uczynię im, i według sądów ich osądzę ich, i poznają, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdym siedzał w domu swym, a starsi Judzcy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mię ręka panującego Pana.

2. I widzałem, a oto podobieństwo na wejrzeniu jako ogień; od biódr jego na dół jako ogień, a od biódr jego w górę na wejrzeniu jako blask, i niby prędka światłość.-

3. Tedy ściągnąwszy podobieństwo ręki, uchwycił mię za kędzierze głowy mojej, i podniósł mię duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mię do Jeruzalemu w widzeniach Bożych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica bałwana do gorliwości i zapalczywości pobudzająca.

4. A oto tam była chwała Boga Izraelskiego na wejrzeniu jako ona, którąm widział na polu.

5. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! teraz podnieś oczy swe ku drodze na północy; a tak podniosłem oczy swe ku drodze na północy, a oto na północy był u bramy ołtarzowej on bałwan pobudzający do gorliwości w samem prawie wejściu.

6. Wtem mi rzekł: Synu człowieczy! widziszże ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świątnicy mojej; ale obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości jeszcze większe.

7. I przywiódł mię do drzwi sieni, gdziem ujrzał, a oto dziura jedna była w ścianie.

8. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekop teraz tę ścianę: i przekopałem ścianę, a oto drzwi jedne.

9. I rzekł do mnie: Wnijdź, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią.

10. Przetoż wszedłszy ujrzałem, a oto wszelakie podobieństwa płazu, i zwierząt obrzydłych, i wszelakich plugawych bałwanów domu Izraelskiego wyryte były na ścianie wszędy w około.

11. A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazanijaszem, synem Safanowym, stojącym w pośród nich, stali przed nimi, mając każdy kadzielnicę swoję w ręcę swej, tak, że gęsty obłok kadzenia w górę wstępował.

12. I rzekł do mnie: A widziałżeś, synu człowieczy! co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię.

13. Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe, które oni czynią.

14. I przywiódł mię do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy, a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa;

15. I rzekł mi: A widziałżeś, synu człowieczy? Ale obróciwszy się ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości, niżeli te.

16. Tedy mię wprowadził do wnętrznej sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego między przysionkim i ołtarzem było dwadzieścia i pięć mężów, których tyły były obrócone ku kościołowi Pańskiemu, a twarze ich na wschód, którzy się kłaniali przeciwko wschodowi słońca.

17. I rzekł mi: A widziałżeś, synu człowieczy? Izali to lekka rzecz jest domowi Judzkiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością, obrócili się, aby mię draźnili, a oto przykładają latorośl winną do nosów swoich.

18. Przetoż i Ja postąpię z nimi wedłu zapalczywości; oko moje nie sfolguje ani się zmiłuję; i będą wołać do uszów moich głosem wielkim, a nie wysłucham ich.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

9

Potem zawołał, gdziem ja słyszał, głosem wielkim, mówiąc: Hetmani, nastąpcie na to miasto, mając każdy broń swoję ku zabijaniu w ręce swej.

2. A oto sześć mężów przyszło drogą ku brami wyższej, która patrzy na północy, i miał każdy broń swoję ku wytraceniu w ręce swej; ale mąż jeden był w pośród nich odziany szatą lnianą, a kałamarz pisarski przy biodrach jego; i przyszedłszy stanęli u ołtarza miedzanego.

3. A chwała Boga Izraelskiego zstąpiła była z Cherubina, na którym była, do progu domu, i zawołała na męża onego odzianego szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz pisarski.

4. I rzekł Pan do niego: Przejdź przez pośrodek miasta, przez pośrodek Jeruzalemu, a uczyń znak na czołach mężów, którzy wzdychają i narzekają nad wszystkiemi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego.

5. A onym rzekł, gdziem ja słyszał: Idźcie po mieście za nim; a zabijajcie; niech nie folguje oko wasze, ani się zmiłujcie.

6. Starca, młodzieńca, i pannę, i maluczkich, i niewiasty wybijcie do szczętu; ale do żadnego męża, na którymby był znak, nie przystępujcie, od świątnicy mojej pocznicie. A tak poczęli od onych mężów starszych, którzy byli przed domem Pańskim;

7. (Bo im był rzekł: Splugawcie ten dom, a napełnijcie sieni pobitymi; idźcież.) A wyszedłszy zabijali w miście.

8. A gdy ich pozabijali, a jam pozostał, tedym padł na oblicze moje, i zawołałem a rzekłem: Ach panujący Panie! izali ty wytracisz wszystek ostatek Izraelski, wylewając popędliwość swoję na Jeruzalem?

9. I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego nader jest bardzo wielka, i napełniona jest ziemia krwią, a miasto pełne jest przewrotności; bo mówili: Pan tę ziemię opuścił, a Pan nie widzi nas.

10. Przetoż i Ja toż uczynię, nie sfolguje oko moje, ani się zmiłuję, drogę ich na głowę ich obrócę.

11. A oto mąż on odziany szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznajmił to mówiąc: Uczyniłem tak, jakoś mi rozkazał.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

10

I widziałem; a oto na rozpostarciu, które było nad głową Cherubinów, jakoby kamień szafirowy, na wejrzeniu jako podobieństwo stolicy, ukazało się nad nimi.

2. Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą lnianą, mówiąc: Wnijdź między koła pod Cherubinów, a napełń ręce swe węglem ognistym z pośród Cherubinów, i

rozrzuć po mieście. I wszedł przed oczyma memi.

3. (A Cherubowie stali po prawej stronie domu, gdy wchodził on mąż, a obłok napełnił sień wnętrzną.

4. Bo gdy się była podniosła chwała Pańska z Cherubinów, ku progowi domu, tedy napełniony był dom obłokiem, a sień napełniona była jasnością chwały Pańskiej;

5. A szum skrzydeł Cherubinów słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmocnego, gdy mówi.)

6. Gdy tedy rozkazał onemu mężowi odzianemu w szatę lnianą, mówiąc: Weźmij ognia z pośrodku kół, z pośrodku Cherubinów: wszedł i stanął podle kół.

7. Tedy wyciągnął Cherubin jeden rękę swą w pośród Cherubinów do onego ognia, który był w pośrodku Cherubinów, a wziąwszy podał go w rękę onego odzianego szatą lnianą, który wziąwszy go wyszedł.

8. Bo się ukazało na onych Cherubinach podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.

9. Potemem wejrzał, a oto cztery koła podle Cherubinów, koło jedno podle jednego Cherubina, a tak każde koło podle każdego Cherubina, a podobieństwo kół jako barwa kanienia Tarsys;

10. A na wejrzeniu miały jednakie podobieństwa one koła, jakoby było koło w pośrodku koła.

11. Gdy chodziły, na cztery strony swoje chodziły; nie uchylały się, gdy szły, ale do onego miejsca, do którego się wódź obracał, za nim szły; nie uchylały się, gdy szły.

12. A wszytko ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich, także i koła pełne były oczów około onych samych czterech, i kół ich.

13. A koła one nazwał okręgiem, gdziem ja słyszał.

14. A każde zwierzę miało cztery twarze; twarz pierwsza była twarz Cherubinowa, druga twarz była twarz człowiecza, trzecia była twarz lwia, a czwarta była twarz orla.

15. I podnieśli się Cherubinowie. Toć są one zwierzęta, którem widział nad rzeką Chebar.

16. A gdy chodzili Cherubinowie, chodziły i koła podle nich; a gdy ponosili Cherubinowie skrzydła swoje, aby się wzbili od ziemi, nie odwracały się też koła od nich.

17. Gdy oni stali, stały, a gdy się ponosili, podnosiły się też z nimi; bo duch zwierząt był w nich.

18. I odeszła chwała Pańska od progu domu, i stanęła nad Cherubinami.

19. Gdy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, a wzbili się od ziemi przed oczyma mojemi odchodząc, a koła przeciwko nim, i stanęli w wejściu bramy domu Pańskiego wschodniej, tedy chwała Boga Izraelskiego z wierzchu nad nimi była.

20. Toć są one zwierzęta, którem widział pod Bogiem Izraelskim nad rzeką Chebar; i poznałem, iż to byli Cherubinowie.

21. Po cztery twarze miał każdy z nich, i po cztery skrzydła każdy z nich, a podobieństwo rąk ludzkich pod skrzydłami ich.

22. A podobieństwo twarzy ich było jako twarzy, którem widział u rzeki Chebar; także i oblicze ich takież było, i oni sami; każdy z nich prosto ku swej stronie chodził.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 11 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE · KING JAMES VERSION · GRECKA
WULGATA · INTERLINEARNA

11 I podniósł mię duch, a przywiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca; a oto w wejściu onej bramy było dwadzieścia i pięć mężów, między którymi widziałem Jazanijasza, syna Assurowego, i Pelatyjasza, syna Banaja szowego, książąt ludu;

2. Tedy mi rzekł: Synu człowieczy! onić to są mężowie, którzy zamyślają o nieprawości, a radzą złą radę w tem mieście,

3. Mówiąc: Nie budujmy domów blisko; boby tak miasto było kotłem, a my mięsem.

4. Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy!

5. Tedy przypadł na mię duch Pański, i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: Takeście mówili, domie Izraelski! bo co wam kolwiek przychodzi na myśl, to Ja znam;

6. Wielkieście mnóstwo pobili w tem mieście, a napełniliście ulice jego pobitymi.

7. Dlatego tak mówi panujący Pan: Którzy są pobici od was, którycheście składali w pośrodku jego, oni są mięsem, a miasto kotłem; ale was wywiodą z pośrodku jego.

8. Baliście się miecza; ale miecz przywiodę na was, mówi panujący Pan.

9. A wywiodę was z pośrodku jego, a podam was w ręce obcych, i wykonam nad wami sądy.

10. Od miecza polężecie, na granicach Izraelskich osądzę was, i dowiecie się, żem Ja Pan.

11. Miasto nie będzie wam kotłem, ani wy będziecie w pośród jego mięsem; na granicach Izraelskich osądzę was,

12. I dowiecie się, żem Ja Pan; ponieważeście w ustawach moich nie chodzili, a sądów moich nie czynili, aleście według sądów tych narodów, którzy około was są, czynili.

13. A gdym prorokował, tedy Pelatyjasz, syn Banajaszowy, umarł: dlatego upadłem na twarz moję, a wołając głosem wielkim, rzekłem: Ach, panujący Panie! do gruntu wygładzisz ostatki Izraelskie.

14. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy! bracia twoi, bracia twoi, powinowaci twoi, i wszystek dom Izraelski, wszystek mówię dom, cić są, którym mówili obywatele Jeruzalemscy: Oddalcie się od Pana; namci dana jest ta ziemia w osiadłość.

16. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem ich daleko zagnał między narody, i chociażem ich rozproszył po ziemiach, wszakże będę im świątnicą i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyjdą.

17. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę was z narodów, a zbiorę was z ziem, do którycheście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraelską.

18. I wnijdą tam, a zniosą wszystkie splugawienia jej, i wszystkie jej obrzydliwości z niej.

19. Bo im dam serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzności waszych, i odejmę sece kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste,

20. Aby w ustawach moich chodzili, a sądów moich strzegli, i czynili je; i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich.

21. Ale którychby serce chodziło za żądzami plugastw swoich, i obrzydliwości swoich, tych drogę obrócę na głowy ich, mówi panujący Pan.

22. Tedy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelskiego była nad nimi z wierzchu.

23. I odeszła chwała Pańska z pośrodku miasta, a stanęła na górze, która jest na wschód miasta.

24. A duch podniósł mię, i zaś mię przywiódł do ziemi Chaldejskiej do pojmanych, w widzeniu w Duchu Bożym. I odeszło odemnie widzenie, którem widział.

25. I mówiłem do pojmanych te wszystkie rzeczy Pańskie, które mi ukazał.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! ty w pośrodku domu odpornego mieszkasz, którzy mają oczy, aby widzieli, a nie widzą, uszy mają, aby słyszeli, a nie słyszą; przeto, że domem odpornym są.

3. Ty tedy, synu człowieczy! spraw sobie sprzęt przeprowadzenia, a przeprowadzaj się we dnie przed oczyma ich, a przeprowadzaj się z miejsca swego na miejsce inne przed oczyma ich, aza wżdy obaczą, acz domem odpornym są.

4. I wyniesiesz sprzęt swój, jako sprzęt przeprowadzenia, we dnie przed oczyma ich; a sam wynijdź w wieczór przed oczyma ich, jako wychodzą, którzy się przeprowadzają.

5. Przed oczyma ich przekop sobie mur, a wynieś przezeń sprzęt twój.

6. Przed oczyma ich na ramionach nieś, z zmierzkiem wynieś, twarz swoję zakryj, a nie patrz na ziemię; bom cię dał za dziw domowi Izraelskiemu.

7. I uczyniłem tak, jako mi rozkazano; sprzęt mój wyniosłem jako sprzęt prowadzącego się we dnie, a w wieczór przekopałem sobie mur ręką; z zmierzkiem wyniosłem go na ramieniu niosąc przed oczyma ich.

8. Znowu stało się słowo Pańskie do mnie rano, mówiąc:

9. Synu człowieczy! Izali nie rzekł do ciebie dom Izraelski, dom ten odporny: Cóż to czynisz?

10. Rzeczże im, tak mówi panujący Pan: Na księcia, który jest w Jeruzalemie, ściąga się to brzemię, i na wszystek dom Izraelski, którzy są w pośród jego.

11. Rzeczże do nich: Jam jest dziwem waszym; jakom uczynił, tak się im stanie; przeprowadzą się, i w niewolę pójdą.

12. A książę, który jest w pośrodku nich, na ramieniu poniesie sprzęt swój z zmierzkiem, i wynijdzie; mur przekopią, aby go wywiedli przezeń; twarz swoję zakryje, tak, że nie będzie widział ziemi okiem swojem.

13. Bo rozciągnę nań sieć swoję, i pojmany będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, do ziemi Chaldejskiej, a tej nie ogląda, i tam umrze.

14. Także też wszystkich, którzy są około niego, pomoc jego, i wszystkie hufy jego rozproszę na wszystkie strony, i miecza dobędę za nimi;

15. I poznają, żem Ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozwieję ich po ziemiach.

16. Jednak zostawię z nich trochę mężów po mieczu, po głodzie i po morze, aby opowiadali wszystkie obrzydliwości swe między narodami, do których wnijdą, i poznają, żem Ja Pan.

17. Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy! chleb swój z strachem jedz i wodę twoję ze drżeniem i z smutkiem pij,

19. A rzecz do ludu tej ziemi: Tak mówi panujący Pan o tych, którzy mieszkają w Jeruzalemie, o ziemi Izraelskiej: Chleb swój z smutkiem jeść, a wodę swą z trwogą pić będą, aby była ziemia jego złupiona z dostatków swoich dla bezprawia wszystkich mieszkających w niej;

20. Także miasta, w których mieszkają, spustoszone będą, i ziemia spustoszeje; i dowiecie się, żem Ja Pan.

21. Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy! cóż to za przypowieść u was o ziemi Izraelskiej, iż mówicie: Przedłużąć się dni, a z tego widzenia nic nie będzie?

23. Przetoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Sprawię Ja to, iż ustanie ta przypowieść, a nie będą używać tej przypowieści więcej w Izraelu; powiedz im: I owszem, przybliżyły się te dni, i spełnienie wszelkiego widzenia.

24. Bo nie będzie więcej żadnego marnego widzenia, ani wieszczby pochlebcy w pośrodku domu Izraelskiego.

25. Przeto, że Ja Pan mówić będę, a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się; nie pójdzie w długą, ale za dni waszych, domie odporny! wyrzekę słowo, i wypełnię je, mówi panujący Pan.

26. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy! oto dom Izraelski mówią: To widzenie, które ten widzi, odwlecze się na wiele dni, a o dalekich czasach ten prorokuje;

28. Przeto im rzecz: Tak mówi panujący Pan: Nie pójdzieć w długą żadne słowo moje; ale słowo, które wyrzekę, stanie się, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! prorokuj przeciw prorokom Izraelskim, którzy prorokują, a rzecz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa Pańskiego.

3. Tak mówi panujący Pan: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, choć nic nie widzieli!

4. Izraelu! Prorocy twoi są jako liszki na puszczy.

5. Nie wstępujcie na przerwane miejsca, ani grodzcie płotu około domu Izraelskiego, żeby się mógł ostać w bitwie w dzień Pański.

6. Widzą marność i wieszczbę kłamliwą; powiadają: Pan mówi, choć ich Pan nie posłał; i cieszą lud, aby tylko utwierdzili słowo swe.

7. Izali widzenia marnego nie widzicie, a wieszczby kłamliwej nie opowiadacie? I mówicie: Pan mówił, chociażem Ja nie mówił.

8. Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ mówicie marność, a widzicie kłamstwo, przetoż oto Ja jestem przeciwko wam, mówi panujący Pan.

9. Bo ręka moja będzie przeciwko prorokom, którzy widzą marność, a opowiadają kłamstwo; w zgromadzeniu ludu mego nie będą, a w poczet domu Izraelskiego nie będą wpisani, i do ziemi Izraelskiej nie wnijdą; a dowiecie się, żem Ja panujący Pan.

10. Przeto, przeto mówię, że w błąd wprowadzili lud mój, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zaiste zbudował ścianę glinianą, drudzy ją tynkowali wapnem nieczynionem.

11. Mówże do tych, którzy ją tynkują wapnem nieczynionem: Upadnie to, przyjdzie deszcz gwałtowny, a wy, kamienie gradowe! spadniecie, i wiatr wichrowaty rozwali ją.

12. A oto gdy upadnie ona ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież jest ono tynkowanie, któremeście tynkowali?

13. Przetoż tak mówi panujący Pan! Rozwalę ją, mówię, wiatrem wichrowatym w zapalczywości mojej, i deszcz gwałtowny w popędliwości mojej przyjdzie, a kamienie gradowe w rozgniewaniu mojem na zniszczenie jej.

14. Bo obalę tę ścianę, którąście potynkowali wapnem nieczynionem, a zrównam ją z ziemią, tak, że odkryty będzie grunt jej, i upadnie, i skażeni będziecie w pośrodku jej, i dowiecie się, żem Ja Pan.

15. A gdy wykonam popędliwość moję nad tą ścianą, i nad tymi, którzy ją tynkowali wapnem nieczynionem, rzekę do was: Niemasz już onej ściany, niemasz i tych, którzy ją tynkowali,

16. To jest, proroków Izraelskich, którzy prorokują o Jeruzalemie, i ogłaszają mu widzenie pokoju, choć niemasz pokoju, mówi panujący Pan.

17. Ale ty, synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko córkom ludu swego, które prorokują z serca swego, a prorokuj przeciwko nim,

18. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Biada tym, które szyją wezgłówka pod wszelkie łokcie rąk ludu mojego, a czynią duchny na głowy wszelkiego wzrostu, aby łowiły dusze! izali łowić macie dusze ludu mego, abyście się żywić mogły?

19. Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego dla garści jęczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie umrą, a ożywiając dusze, które żywe nie będą, kłamiąc ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa.

20. Dlatego, tak mówi panujący Pan: Oto Ja będę przeciwko wezgłówkom waszym, któremi wy tam dusze łowicie, abyście je zwiodły; bo je stargnę z ramion waszych,

a wypuszczę dusze, które wy łowicie, abyście je zwiodły;

21. I rozerwę duchny wasze, a wybawię lud mój z ręki waszej, abyście ich więcej nie mogły łowić ręką swoją; a dowiecie się, żem Ja Pan.

22. Przeto, że zasmucacie serce sprawiedliwego kłamstwy, chociażem go Ja nie zasmucił, a zmacniacie ręce niezbożnego, aby się nie odwrócił od złej drogi swojej, ożywiając go;

23. Przetoż nie będziecie więcej widywać marności, ani wieszczby więcej prorokować będziecie; bo wyrwę lud mój z ręki waszej, a dowiecie się, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Potem przyszedłszy do mnie mężowie z starszych Izraelskich, usiedli przedemną.

2. I stało sie słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

3. Synu człowieczy! ci mężowie złożyli plugawe bałwany swoje do serca swego, a nieprawość, która im jest ku obrażeniu. położyli przed twarzą swoją; mniemaszże, iż mię uprzejmie pytają o radę?

4. Dlategoż powiedz im, i mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ktokolwiek z domu Izraelsiego położył plugawe bałwany swoje w sercu swojem, a nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarzą swoją, a przyszedłby do proroka, Ja Pan odpowiem temu, który przyjdzie, o mnóstwie plugawych bałwanów jego.

5. Abym ułapał dom Izraelski w sercu ich, że się odwrócili odemnie od plugawych bałwanów swoich wszyscy zgoła.

6. Przetoż rzecz do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nawróćcie się, a cofnijcie się od plugawych bałwanów waszych, i od wszystkich obrzydliwości waszych odwróćcie twarz swoję.?

7. Bo ktobykolwiek z domu Izraelskiego i z przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu, odwrócił się od naśladowania mnie, a położyłby plugawe bałwany swoje w sercu swem, i nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położyłby przed twarz swoją, i przyszedł by do proroka, aby mię przezeń pytał, Ja Pan odpowiem mu sam przez się,

8. I postawię oblicze moje przeciw temu mężowi, i dam go na znak, i na przysłowie, a wytracę go z pośrodku ludu mojego; i dowiecie się, żem Ja Pan.

9. A gdyby się prorok dał zwieść, aby mówił słowo, Ja Pan zwiodłem proroka onego, i wyciągnę nań rękę swoję, i wygładzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego.

10. I tak poniosą nieprawość swoję; jaka jest kaźń na tego, którzy się pytał, taka też kaźń na proroka będzie,

11. Aby więcej nie błądził dom Izraelski odemnie, a nie mazali się więcej żadnemi przestępstwami swojemi, aby byli ludem moim, a Ja abym był Bogiem ich, mówi panujący Pan.

12. Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy! gdyby ziemia zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając się przestępstwa, tedy jeźlibym wyciągnął rękę moję na nią, a złamałbym jej łaskę chleba, i posłałbym na nią głód, i wytraciłbym z niej ludzi i zwierzęta;

14. Choćby byli w pośrodku niej ci trzej mężowie, Noe, Danijel i Ijob, oni w sprawiedliwości swojej wybawiliby dusze swe, mówi panujący Pan.

15. Także jeźlibym zły zwierz przepuścił na ziemię, a osierociłby ją, i byłaby spustoszona, żeby jej nikt przechodzić nie mógł dla zwierza,

16. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek: oniby tylko sami wybawieni byli, leczby ziemia spustoszona była.

17. Albo jeźlibym przywiódł miecz na tę ziemię, a rzekłbym mieczowi: Przejdź

przez tę ziemię, abym wytracił z niej ludzi i zwierzęta,

18. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że choćby ci trzej mężowie byli w pośrodku jej, żadną miarąby nie wybawili synów ani córek, aleby oni tylko sami byli wybawieni.

19. Albo posłałlibym mór na tę ziemię, i wylałbym popędliwość swoję na nią ku wytraceniu, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni.

20. Że choćby Noe, Danijel i Ijob byli w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, żadną miarąby ani syna ani córki nie wybawili, oniby tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe.

21. Owszem, tak mówi panujący Pan: Choćbym cztery kaźni moje ciężkie, miecz, i głód, i zły zwierz, i mór posłał na Jeruzalem, abym wytracił z niego ludzi i zwierzęta,

22. A oto jeźliby zostali w nim, którzyby tego uszli, a wywiedzeni byli synowie albo córki, oto i oni muszą iść do was; i oglądacie drogę ich, i sprawy ich, i ucieszycie się nad tem złem, które przywiodę na Jeruzalem, nad wszystkiem, co przywiodę na nie.

23. A tak ucieszą was, gdy ujrzycie drogę ich i sprawy ich; i zrozumiecie, żem to wszystko nie darmo uczynił, com uczynił w nim, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

15 Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! cóż jest drzewo macicy winnej przeciwko wszelkiemu innemu drzewu, albo przeciwko latoroślom drzewa leśnego?

3. Izali wezmą z niego drzewo ku urobieniu czego? Izali urobią z niego kołek do zawieszania na nim jakiego naczynia?

4. Oto ogniowi podane bywa na strawienie; gdy oba końce jego ogień strawi, a pośrodek jego ogore, azaż się na co przyda?

5. Oto póki było całe, nic nie mogło być z niego urobione; dopieroż gdy je ogień strawił, a spaliło się, na nic się więcej nie przyda.

6. Przetoż tak mówi panujący Pan: Jako jest drzewo macicy między drzewem leśnem, którem podał ogniowi na strawienie, takem podał obywateli Jeruzalemskich.

7. Bo postawię oblicze swoje przeciwko nim; z jednego ognia wyjdą, a drugi ogień strawi ich: i dowiecie się, żem Ja Pan, gdy postawię twarz swoję przeciwko nim,

8. A podam ziemię ich na spustoszenie, przeto, iż się dopuścili przestępstwa, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

16 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! oznajmij Jeruzalemowi obrzydliwości jego, i rzecz:

3. Tak mówi panujący Pan do córki Jeruzalemskiej: Obcowanie twoje i ród twój jest z ziemi Chananejskiej; ojciec twój jest Amorejczyk, a matka twoja Hetejka.

4. A narodzenie twoje takie: W dzień, któregoś się urodziła, nie urzniono pępka twego, i wodą cię nie obmyto dla ochędożenia, ani cię solą posolono, ani w pieluchy uwiniono.

5. Nie zlitowało się nad tobą oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawszy się ciebie; ale cię porzucono na polu, przeto, żeś była obmierzła w dzień, któregoś się urodziła.

6. A idąc mimo cię, i widząc cię ku podeptaniu podaną we krwi twojej, rzekłem ci: Żyj we krwi twojej; rzekłem ci, mówię: Żyj we krwi twojej.

7. Rozmnożyłem cię na tysiące, jako urodzaj polny, i rozmnożonaś, i stałaś się wielką, a przyszłaś do bardzo wielkiej ozdoby; piersi twoje odęły się, a włosy twoje urosły, chociażeś była naga i odkryta.

8. Przetoż idąc mimo cię, a widząc cię, że oto czas twój, czas miłości, rozciągnąłem podołek mój na cię, i nakryłem nagość twoję, i obowiązałem ci się przysięgą, a wszedłem w przymierze z tobą, mówi panujący Pan, i stałaś się moją.

9. I omyłem cię wodą, a spłukawszy krew twoję z ciebie, pomazałem cię olejkiem;

10. Nadto przyodziałem cię szatą haftowaną, i obułem cię w kosztowne trzewiki, i opasałem cię bisiorem, a przyodziałem cię szatą jedwabną;

11. I przybrałem cię w ochędostwo, a dałem manele na ręce twoje, i łańcuch złoty na szyję twoję;

12. Dałem też naczelnik na czoło twoje, a nausznice na uszy twoje, i koronę ozdobną na głowę twoję;

13. A tak byłaś ozdobiona złotem i srebrem, a odzienie twoje było bisior, i szata jedwabna, i haftowana; jadałaś bułkę i miód, i oliwę, a byłaś nader piękną, i szczęśliwieć się powodziło w królestwie,

14. Tak, że się rozeszła powieść o tobie między narodami dla piękności twojej; boś doskonałą była dla sławy mojej, którąm był włożył na cię, mówi panujący Pan.

15. Aleś ufała w piękności twojej, i płodziłaś nierząd, będąc tak sławną; boś płodziła nierząd z każdym mimo cię idącym, każdy snadnie użył piękności twojej.

16. A nabrwaszy szat swoich naczyniłaś sobie wyżyn rozmaitych farb, a płodziłaś nierząd przy nich, któremu podobny nigdy nie przyjdzie, ani będzie.

17. Nadto nabrawszy klejnotów ozdoby swojej ze złota mego i z srebra mego, którem ci był dał, naczyniłaś sobie obrazów pogłowia męskiego, i płodziłaś z nimi nierząd.

18. Wzięłaś też szaty swe haftowane, a przyodziałaś je, olejek mój i kadzidło moje kładłaś przed nie;

19. Nawet i chleb mój, którem ci dał, bułkę i oliwę, i miód, którymem cię karmił, kładłaś przed nie na wonność przyjemną, i było tak, mówi panujący Pan.

20. Brałaś też synów swoich, i córki swoje, którycheś mi narodziła, a oneś im ofiarowała ku pożarciu; izali to jeszcze małe wszeteczeństwa twoje?

21. Do tego i synóweś moich zabijała, a dawałaś ich, aby ich przenoszono przez ogień im kwoli.

22. Nadto przy wszystkich obrzydliwościach swoich, i wszeteczeństwach swoich nie pamiętałaś na dni młodości twojej, gdyś była nagą i odkrytą, podaną na podeptanie we krwi twojej.

23. Nadto mimo wszystkich onych złości twoich (Biada, biada tobie! mówi panujący Pan.)

24. Zbudowałaś sobie dom nierządny, i wystawiłaś sobie wyżynę w każdej ulicy.

25. Po wszystkich rozstaniach dróg pobudowałaś wyżyny swoje, a uczyniłaś obmierzłą piękność swoję, rozkładając nogi swoje każdemu mimo idącemu, i rozmnożyłaś wszeteczeństwa swoje.

26. Boś nierząd płodziła z synami Egipskimi, sąsiadami twymi wielkich ciał, a rozmnożyłaś wszeteczeństwa twe, abyś mię do gniewu pobudzała.

27. Przetoż otom wyciągnął rękę moję na cię, a uminiejszyłem obroku twego, i podałem cię na wolę nienawidzących cię córek Filistyńskich, które się wstydzą za złe drogi twoje.

28. Nadto płodziłaś nierząd z synami Assyryjskimi, przeto, żeś się nie mogła nasycić, a nierząd płodząc z nimi, i takeś się nie nasyciła.

29. A tak rozmnożyłaś wszeteczeństwo swe w ziemi Chananejskiej i Chaldejskiej, a i tak nie nasyciłaś się.

30. O jako jest zmamione serce twoje! mówi panujący Pan, ponieważ się dopuszczasz tych postępków niewiasty nierządnej i wszetecznej.

31. Budując sobie nierządne domy na rozstaniu każdego gościńca, a wyżynę sobie stawiając w każdej ulicy, owszem pogardzając zapłatą nie jesteś ani jako wszetecznica,

32. Ani jako niewiasta cudzołożąca, która mimo męża swego obcych przypuszcza.

33. Wszystkim wszetecznicom dawają zapłatę; aleś ty dawała zapłatę swoję wszystkim zalotnikom twoim, i dawałaś im upominki, aby chodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.

34. A tak znajduje się przy tobie przeciwna rzecz od innych niewiast we wszeteczeństwach twoich, ponieważ cię dla wszeteczeństwa nie szukają; ale ty dajesz zapłatę, a nie tobie zapłatę dawają, co się opak dzieje.

35. Przetoż, o wszetecznico! słuchaj słowa Pańskiego.

36. Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się wylała sprośność twoja, i odkryła się nagość twoja we wszeteczeństwach twoich z zalotnikami twoimi i ze wszystkimi plugawemi bałwanami obrzydliwości twoich, i dla rozlania krwi synów twoich, którycheś im dał a.

37. Przetoż oto Ja zgromadzę wszystkich zalotników twoich, z którymiś obcowała, i wszystkich, którycheś miłowała, ze wszystkimi, coś ich nienawidziała, i zgromadzę ich przeciwko tobie zewsząd, i odkryję nagość twoję przed nimi, aby widzieli wszystkę na gość twoję;

38. I osądzę cię sądem cudzołożnic i krew rozlewających, i podam cię na śmierć gniewu i zapalczywości.

39. Bo cię podam w ręce ich, i zburzą dom twój nierządny, a rozrzucą wyżyny twoje, i zewloką cię z szaty twojej, i pobiorą klejnoty ozdoby twojej, i zostawią cię nagą i odkrytą;

40. I przywiodą na cię gromadę, i ukamionują cię kamieniem, i przebiją cię mieczami swemi;

41. I popalą domy twoje ogniem, a uczynią nad tobą sąd przed oczyma wielu niewiast. A tak uczynię wstręt wszeteczeństwu twemu, i nie będziesz więcej dawała zapłaty.

42. A tak odpocznie sobie gniew mój na tobie, i odstąpi zapalczywość moja od ciebie, i uspokoję się, a nie będę się więcej gniewał.

43. Dlatego, żeś nie pamiętała na dni młodości twojej, aleś mię tem wszystkiem draźniła, przetoż oto i Ja obróciłem drogę twoję na głowę twoję, mówi panujący Pan, tak, że nie będziesz nierządu płodziła, ani jakich obrzydliwości swoich.

44. Oto ktokolwiek przez przypowieści mówi, na cię przypowieści obróci, mówiąc: Jaka matka, taka córka jej.

45. Córką matki twojej jesteś, która sobie zbrzydziła męża swego i dziatki swoje; a siostrą obu sióstr swoich jesteś, które sobie zbrzydziły mężów swoich i dziatki swoje. Matka wasza jest Hetejka, a ojciec wasz Amorejczyk.

46. Ale siostra twoja starsza, która siedzi po lewicy twojej, jest Samaryja i córki jej; a siostra twoja młodsza niż ty, która siedzi po prawicy twojej, jest Sodoma i córki jej.

47. Aczkolwiekeś po drogach ich nie chodziła, aniś według obrzydliwości ich czyniła, obrzydziwszy to sobie jako rzecz małą, przecięś się bardziej niż one popsowała na wszystkich drogach twoich.

48. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że Sodoma siostra twoja i córki jej nie czyniły, jakoś ty czyniła i córki twoje.

49. Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twojej, pycha, sytość chleba, i obfitość pokoju; co ona mając i córki jej, ręki jednak ubogiego i nędznego nie posilała.

50. Owszem, wyniósłszy się, czyniły obrzydliwość przed obliczem mojem; przetożem je zniósł, jako mi się zdało.

51. Samaryja także ani połowy grzechów twoich nie grzeszyła; boś rozmnożyła obrzydliwości twoje nad nią; a tak usprawiedliwiłaś siostry twoje obrzydliwościami twojemi, któreś czyniła.

52. Ponośże i ty hańbę swoję, którąś przysądziła siostrom swoim, dla grzechów swych, któremiś obrzydliwości czyniła bardziej niż one, sprawiedliwszemić

były niżeli ty; i ty, mówię, zawstydź się, a noś na sobie hańbę swoję, gdyżeś usprawiedliwiła sios try twoje.

53. Przywróceli zaż więźniów ich, to jest, więźniów Sodomy i córek jej, i więźniów Samaryji i córek jej; tedyć też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich;

54. Abyś tak nosiła hańbę twoję, a wstydziła się za wszystko, coś czyniła, a tak abyś je ucieszyła.

55. Jeźliżeć siostry twoje, Sodoma i córki jej, wrócą się do pierwszego stanu swego, także Samaryja i córki jej wrócą się do pierwszego stanu swego; tedy się też i ty z córkami swemi nawrócisz do pierwszego stanu swego.

56. Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była powieścią w ustach twoich w dzień pychy twojej.

57. Pierwej niż była objawiona złość twoja, jako za czasu oblężenia od córek Syryjskich, i wszystkich, którzy są około nich, córek Filistyńskich, które cię niszczyły ze wszystkich stron.

58. Niecnotę twoję i obrzydliwość twoje ponosisz, mówi Pan.

59. Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyś wzgardziła przysięgą, i złamała przymierze.

60. Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej, i stwierdzę z tobą przymierze wieczne.

61. I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodsze niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego.

62. A tak utwierdzę przymierze moje z tobą, a dowiesz się, żem Ja Pan.

63. Abyś wspomniała, i zawstydziła się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

17

Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! zadaj zagadkę, a mów w podobieństwie o domu Izraelskim,

3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Orzeł wielki z wielkiemi skrzydłami i z długiemi pióry, pełen pierza pstrego, przyleciał na Liban, i wziął wierzch cedru.

4. Wierzch młodocianych latorośli jego ułamał, i zaniósł go do ziemi kupieckiej, a w mieście kupieckiem położył go.

5. Wziął też nasienia onej ziemi, a wsadził je na polu urodzajnem, a wsadził je bardzo ostrożnie przy wodach wielkich;

6. Które weszłoby było, i byłoby winną macicą bujną, choć niskiego wzrostu; i byłyby latorośli jej ku niemu, a korzenie jej byłyby mu poddane. A tak byłoby było macicą winną, któraby była wydała latorośli, i wypuściła gałązki.

7. Ale był orzeł jeden wielki z wielkiemi skrzydłami i z gęstem pierzem, a oto ona winna macica przypoiła korzenie swoje ku niemu, i gałązki swe rozciągnęła do niego, aby ją odwilżał z brózd sadu swego.

8. Choć na polu dobrem przy wodach wielkich wsadzona była, aby wypuściła latorośli, i przyniosła owoce, i była macicą winną wspaniałą.

9. Rzeczże tedy: Tak mówi panujący Pan: Izali się jej Izali orzeł korzenia jej nie wyrwie, i owocu jej nie oberwie, i nie posuszy? Izali wszystkich latorośli wyrosłych z niej nie ususzy? Izali z wielką mocą a z obfitym ludem jej nie wygładzi z korzenia jej?

10. Oto jakożkolwiek wsadzona jest, izali się jej poszczęści? Izali do szczętu nie uschnie, skoro się jej dotknie wiatr wschodni? Izali przy brózdach, przy którch się przyjęła, nie uschnie?

11. Zatem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

12. Mów teraz do domu odpornego: Azaż nie wiecie, co to jest? Zatem mów: Oto przyciągnął król Babiloński do Jeruzalemu, i zabrał króla jego, i książąt jego, i zawiódł ich z sobą do Babilonu.

13. Wziął też z nasienia królewskiego, a uczyniwszy z nim przymierze, zawiązał go przysięgą, i mocnych z onej ziemi zabrał,

14. Aby było królestwo zniżone, przeto, żeby się nie wyniosło, żeby tak strzegąc przymierza jego, stało.

15. Ale mu się sprzeciwił, posławszy posłów swych do Egiptu, aby mu dał koni i wiele ludu. Izali się to poszczęści? Izali pomsty ujdzie ten, co tak uczynił? Ten, który wzrusza przymierze, izali pomsty ujdzie?

16. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że na miejscu króla tego, który go królem uczynił, którego przysięgą wzgardził, a którego przymierze wzruszył, u niego w Babilonie umrze.

17. Ani mu Farao z wielkim wojskiem i z ludem gęstym co pomoże na wojnie, gdy usypie wał, i porobi szańce, aby wykorzenił mnóstwo ludu,

18. Ponieważ pogardził przysięgą, zrzuciwszy przymierze; bo oto dał na to rękę swą, a przecie to wszystko uczyni; nie ujdzie pomsty.

19. Dlatego tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że przysięgę swoję, którą wzgardził, i przymierze moje, które wzruszył, pewnie obrócę na głowę jego.

20. Bo rozciągnę nań sieć moję, a będzie niewodem moim pojmany, i zawiodę go do Babilonu, a tam się z nim rozsądzę o występek jego, którym wystąpił przeciwko mnie.

21. A wszyscy też, którzy uciekli od niego ze wszystkiemi hufami jego, od miecza polegną, a pozostali na wszystkie strony rozproszeni będą, a dowiecie się, że Ja Pan mówiłem to.

22. Tak mówi panujący Pan: Wszakże wezmę z wierzchu tego wysokiego cedru, i wsadzę; z wierzchu młodocianych latorośli jego młodą latorostkę ułamię, a wszczepię ją na górze wysokiej i wyniosłej;

23. Na wysokiej górze Izraelskiej wszczepię ją, i wypuści gałązki, i wyda owoc, i będzie cedrem zacnym; i będzie pod nim mieszkać wszelkie ptastwo, i wszystko, co ma skrzydła, pod cieniem gałęzia jego mieszkać będzie.

24. A tak poznają wszystkie drzewa polne, żem Ja Pan poniżył drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a uczyniłem, że zakwitło drzewo suche. Ja Pan rzekłem to, i uczynię.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

18 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Cóż wam po tem, iż używacie tej przypowieści o ziemi Izraelskiej mówiąc: Ojcowie jedli jagodę cierpką, a synów zęby drętwieją.

3. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że wy nie będziecie więcej mogli używać tej przypowieści w Izraelu.

4. Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza, która grzeszy, ta umrze.

5. Bo byłliby mąż sprawiedliwy, a czyniłby sąd i sprawiedliwość,

6. Któryby na górach nie jadał, a oczówby swych nie podnosił do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, a żonyby bliźniego swego nie zmazał, i do niewiasty dla nieczystoty oddalonej nie przystąpił;

7. Któryby nikogo nie uciskał, zastawby dłużnikowi swemu wracał, cudzegoby gwałtem nie brał, chlebaby swego łaknącemu udzielał, a nagiegoby szatą przyodziewał;

8. Któryby na lichwę nie dawał, i płatuby nie brał, od nieprawościby odwracał rękę swoję, a sądby sprawiedliwy czynił między mężem a mężem;

9. Któryby w ustawach moich chodził, a sądówby moich przestrzegał, czyniąc, co jest prawego: ten sprawiedliwy pewnie żyć będzie, mówi panujący Pan.

10. A gdyby spłodził syna łotra, krew wylewającego, którybу czemkolwiek z tych rzeczy bratu szkodził,

11. A tegoby wszystkiego nie czynił, owszemby i na górach jadał, i żonęby bliźniego swego zmazał,

12. Ubogiegoby i nędznego uciskał, co cudzego jest, gwałtemby zabierał, zastawuby nie wracał, a do plugawych bałwanów podnosiłby oczy swoje, i obrzydliwościby czynił,

13. Na lichwęby dawał, i płat brał, izali żyć będzie? Nie będzie żył; ponieważ te wszystkie obrzydliwości czynił: śmiercią umrze, krew jego na nim będzie.

14. A oto jeżeliby spłodził syna, któryby widział wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, a widząc nie czyniłby tak;

15. Na górachby nie jadał, a oczówby swych nie podnosił do plugawych bałwanów domu Izraelskiego, żonyby bliźniego swego nie zmazał,

16. I nikogoby nie uciskał, zastawuby nie zatrzymywał, a cudzegoby gwałtem nie brał, chlebaby swego łaknącemu udzielał, a nagiegoby szatą przyodział,

17. Od nieprawegoby odwrócił rękę swoję, lichwyby i płatu nie brał, sądyby moje czynił, w ustawachby moich chodził: ten nie umrze dla nieprawości ojca swego, ale pewnie żyć będzie.

18. Lecz ojciec jego, przeto, że czynił krzywdę, co jest cudzego, bratu gwałtem brał, a to, co jest dobrego, nie czynił w pośrodku ludu swego: przetoż oto umrze dla nieprawości swojej.

19. Ale mówicie: Czemuż? Izali nie poniesie syn nieprawości ojcowskiej? Gdy syn sąd i sprawiedliwość czyni, wszystkich ustaw moich strzeże i czyni je, pewnie żyć będzie.

20. Dusza, która grzeszy, ta umrze; ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie.

21. A jeźliby się niepobożny odwrócił od wszystkich grzechów swoich, które czynił, a strzegłby wszystkich ustaw moich, i czyniłby sąd i sprawiedliwość, pewnie żyć będzie, nie umrze;

22. Żadne przestępstwa jego, których się dopuścił, nie będą mu przypominane; w sprawiedliwości swej, którąby czynił, żyć będzie.

23. Azaż Ja się kocham w śmierci niepobożnego? mrwi panujący Pan. Izali nie raczej, gdy się odwróci od dróg swoich, aby żył?

24. Ale jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, izali taki żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspominane; dla przestępstwa swego, które popełniał, i dla grzechu swego, którego się dopuścił, dla tych rzeczy umrze.

25. A iż mówicie: Nie prosta jest droga Pańska; słuchajcież teraz, o domie Izraelski! izali droga moja nie jest prosta? Izali drogi wasze nie są krzywe?

26. Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniąc nieprawość w temby umarł, dla nieprawości swojej, którą czynił, umrze.

27. Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoję zachowa.

28. Bo obaczywszy się odwrócił się od wszystkich występków swoich, których się dopuszczał, pewnie żyć będzie, nie umrze.

29. A przecie mówi dom Izraelski: Nie prosta jest droga Pańska; izali drogi moje nie są proste, o domie Izraelski? Izali nie raczej drogi wasze są krzywe?

30. A przetoż każdego z was według dróg jego sądzić będę, o domie Izraelski! mówi

panujący Pan. Nawróćcież się, a odwróćcie się od wszystkich występków waszych, aby wam nieprawość nie była na obrażenie.

31. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którycheście się dopuszczali, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego. I przeczże macie umrzeć, o domie Izraelski?

32. Albowiem się Ja nie kocham w śmierci umierającego, mówi panujący Pan; nawróćcież się tedy, a żyć będziecie.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

19 A ty uczyń narzekanie nad książętami Izraelskimi,

2. A mów: Cóż była matka twoja? Lwica między lwami leżąca, która w pośrodku lwiąt wychowywała szczenięta swoje.

3. A gdy odchowała jedno z szczeniąt swoich, stało się lwem, tak, że nauczywszy się chwytać łupu pożerał i ludzi.

4. To gdy usłyszały o nim narody, w jamie ich pojmany jest, a zawiedziony w łańcuchach do ziemi Egipskiej.

5. Co widząc lwica, że nadzieja jej, którą miała, zginęła, wziąwszy jedno z szczeniąt swoich, lwem je uczyniła;

6. Który chodząc w pośrodku lwów stał się lwem, a nauczywszy się chwytać łupu pożerał i ludzi.

7. Poburzył też pałace ich, i miasta ich spustoszył, tak, iż i ziemia i pełność jej od głosu ryku jego spustoszała.

8. I zeszły się przeciwko niemu narody z okolicznych krain, i zarzucili nań sieci swoje; a tak w jamie ich pojmany jest.

9. I wsadzili go do klatki w łańcuchach, i przywiedli go do króla Babilońskiego, i wprowadzili go do więzienia ciężkiego, aby więcej nie był słyszany głos jego po górach Izraelskich.

10. Matka twoja była czasu pokoju twego jako winna macica przy wodach szczepiona; płodną i gałęzistą była dla wód obfitych.

11. I miała rózgi mocne na sceptry panujących, a wywyższył się wzrost jej między gęstemi gałęziami, tak, że była okazała dla wysokości swojej, i dla mnóstwa latorośli swoich.

12. Ale w rozgniewaniu wyrwana będąc, na ziemię porzucona jest, a wiatr wschodni ususzył owoc jej; obłamane są i poschły rózgi mocy jej, ogień pożarł je.

13. A teraz wszczepiona jest na puszczy w ziemi suchej i pragnącej.

14. Nadto wyszedł ogień z rózgi latorośli jej, a pożarł owoc jej, tak, że niemasz na niej rózgi mocnej dla sceptru panującego. Toć jest narzekanie, i będzie narzekaniem.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

20 I stało się roku siódmego, miesiąca piątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, przyszli niektórzy z starszych Izraelskich, aby się radzili Pana; i usiedli przedemną.

2. Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

3. Synu człowieczy! mów do starszych Izraelsich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Izali wy przychodzicie, abyście się mnie radzili? Jako żyję Ja, że się wy mnie nie radzicie, mówi panujący Pan;

4. Izali się za nich zastawiać będziesz? Izali się za nich zastawiać będziesz, synu człowieczy? Oznajmij im raczej obrzydliwości ojców ich,

5. A rzecz do nich: Tak mówi panujacy Pan: Tego dnia, któregom wybrał Izraela, podniosłem rękę moję nasieniu domu Jakóbowego, i dałem się im poznać w ziemi Egipskiej; podniosłem rękę moję dla nich, mówiąc: Jam Pan, Bóg wasz.

6. Onego dnia podniosłem rękę moję dla nich, że ich wywiodę z ziemi Egipskiej do ziemi, którąm im upatrzył, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem.

7. I rzekłem im: Każdy z was niech porzuci obrzydliwości oczów swoich, a nie kalajcie się plugawemi bałwanami egipskiemi; bom Ja Pan, Bóg wasz.

8. Ale mi byli odpornymi, i nie chcieli mię słuchać; żaden z nich obrzydliwości oczów swoich nie odrzucił, i plugawych bałwanów egipskich nie opóścił; przetożem rzekł: Wyleję gniew mój na nich, a wypełnie popędliwość moję nad nimi w pośrodku ziemi egipskiej.

9. A wszakżem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, między którymi oni byli, przed których oczyma dałem się im poznać, że ich chcę wywieść z ziemi egipskiej.

10. A tak wywiodłem ich z ziemi egipskiej, i przyprowadziłem ich na puszczę;

11. I dałem im ustawy moje, i sądy moje podałem im do wiadomości; które jeźliby człowiek zachowywał, żyć w nich będzie.

12. Nadto i sabaty moje dałem im, aby były znakiem między mną i między nimi, aby wiedzieli, żem Ja jest Pan, który ich poświęcam.

13. Ale mi się odpornym stał dom Izraelski na puszczy; w ustawach moich nie chodzili, i sądy moje odrzucili, które jeźliby człowiek czynił, żyć w nich będzie. Sabaty też moje bardzo zgwałcili; przetożem mówił, iż wleję popędliwość moję na nich na pus zczy, abym ich wygubił.

14. Leczem uczynił dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów przed którychem ich oczyma wywiódł.

15. A wszakżem podniósł rękę moję dla nich na tej puszczy, że ich nie wprowadzę do ziemi, którąm im był dał, opływającej mlekiem i miodem, i która jest ozdobą wszystkich ziem;

16. Ponieważ sądy moje odrzucili, a w ustawach moich nie chodzili, i sabaty moje pogwałcili, a że serce ich za plugawemi bałwanami chodzi.

17. Ale im przecie przepuściło oko moje, tak, żem ich nie wytracił, i nie wygładził do szczętu na puszczy.

18. I mówiłem do synów ich na tej puszczy: W ustawach ojców waszych nie chodźcie, i sądów ich nie przestrzegajcie, ani się plugawemi bałwanami ich kalajcie.

19. Jam Pan, Bóg wasz; w ustawach moich chodźcie, a sądów moich strzeżcie, i czyńcie ich;

20. Sabaty też moje święćcie, i będą znakiem między mną i między wami, abyście wiedzieli żem Ja Pan, Bóg wasz.

21. Lecz mi byli odpornymi ci synowie; w ustawach moich nie chodzili, i sądów moich nie przestrzegali, aby je czynili, (które jeźliby czynił człowiek pewnieby żył w nich) i sabaty moje pogwałcili. I rzekłem: Wyleję popędliwość moję na nich, abym wyko nał gniew swój na nich na tej puszczy.

22. Alem odwrócił rękę moję, a uczyniłem to dla imienia mego, aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, przed którychem ich oczyma wywiódł.

23. Alem ja podniósł rękę moję dla nich na puszczy, żem ich miał rozproszyć między pogan, i rozwiać ich po ziemiach,

24. Przeto, że sądów moich nie czynili, i ustawy moje odrzucili, i sabaty moje pogwałcili, a za plugawemi bałwanami ojców swoich oczy swe obrócili.

25. Dlategoż i Jam im dał ustawy nie dobre i sądy, w których żyć nie będą;

26. I splugawiłem ich z darami ich, gdy przewodzili przez ogień wszelkie otwarzające żywot, abym ich spustoszył, a żeby się dowiedzieli żem ja Pan.

27. Przetoż mów do domu Izraelskigo, synu człowieczy! a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Jeszcze i w tem lżyli mię ojcowie wasi, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa,

28. Że gdym ich wwiódł do ziemi, o którąm był podniósł rękę moję, żem ją im dać miał, gdzie ujrzeli jaki pagórek wysoki, albo jakie drzewo gałęziste, zaraz tam ofiarowali ofiary swoje, i dawali tam draźniące

dary swoje, tamże kładli i wdzięczną wonno ść swoję, tamże sprawowali mokre ofiary swoje.

29. A chociażem mówił do nich: Cóż to za wyżyna, do której wy chadzacie? Przecie ją zowią wyżyną aż do dnia tego.

30. Przetoż rzecz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Izali się wy drogami ojców waszych kalać macie, a z obrzydliwościami ich nierząd płodzić?

31. I macież się kalać przy wszystkich plugawych bałwanach waszych, przynosząc dary wasze i przewodząc synów waszych przez ogień aż do dnia tego, a przecie odemnie rady szukać, o domie Izraelski? Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że się wy mnie więcej radzić nie będziecie.

32. A to, co wstępuje na myśl waszę, nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniowi służące;

33. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką można i ramieniem wyciągnionem, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami;

34. I wywiodę was z narodów, a zgromadzę was z ziem, do którycheście rozproszeni, ręką możną, i ramieniem wyciągnionem, i w popędliwości wylanej;

35. A prowadząc was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę.

36. Jakom się sądził z ojcami waszymi na puszczy ziemi Egipskiej, tak się z wami sądzić będę, mówi panujący Pan;

37. I popędzę was pod rózgą, abym was przywiódł do związku przymierza.

38. Ale z was wybiorę odpornych i występujących przeciwko mnie; z ziemi pielgrzymstwa ich wywiodę ich, wszakże do ziemi Izraelskiej nie wnijdą; i poznacie, żem Ja Pan.

39. Wy tedy, o domie Izraelski! tak mówi panujący Pan: Idźcież, służcie każdy plugawym bałwanom swoim i na potem, ponieważ mnie nie słuchacie; a imienia mego świętego nie kalajcie więcej darami waszemi, i plugawemi bałwanami waszemi..

40. Bo na świętej górze mojej, na wysokiej górze Izraeskiej, mówi panujący Pan, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraeski, ile ich będzie w onej ziemi; tam ich łaskawie przyjmę, i tam się pytać będę o ofiarach waszych podnoszonych, i o pierwiastkach darów waszych ze wszystkiemi świętemi rzeczami waszemi.

41. Z wdzięczną wonnością łaskawie was przyjmę, gdy was wywiodę z narodów, a zgromadzę was z onych ziem, do którycheście rozproszeni byli, a tak poświęcony będę w was przed oczyma onych narodów.

42. A poznacie, żem Ja Pan, gdy was wprowadzę do ziemi Izraelskiej, do ziemi onej, o którąm podniósł rękę moję, że ją dam ojcom waszym;

43. A wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któremiście się splugawili, a obmierzniecie sami sobie przed obliczem waszem dla wszystkich złości waszych, któreście czynili.

44. Tam się dowiecie, żem Ja Pan, gdy wam to uczynię dla imienia mego, nie według dróg waszych złych, ani według spraw waszych skażonych, o domie Izraelski! mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

21 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz twoję ku stronie południowej, a krop jako rosą na południe, i prorokuj przeciwko losowi pola południowego,

3. A rzecz lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja rozniecę w tobie ogień, który pożre w tobie wszelkie drzewo zielone, i wszelkie drzewo suche; nie będzie ugaszony płomień pałający, i zgoreją w nim wszystkie twar ze od południa aż do północy.

4. I ujrzy wszelkie ciało, żem go Ja Pan zapalił; nie będzie ugaszony.

5. I rzekłem: Ach panujący Panie! Oni mówią o mnie: Ten tylko w przypowieściach mówi.

6. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

7. Synu człowieczy! obróć twarz swoję ku Jeruzalemowi, a krop jako rosą przeciwko miejscom świętym, i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej,

8. A powiedz ziemi Izraelskiej: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i wytnę z ciebie sprawiedliwego i niezbożnego.

9. Abym tedy wyciął z ciebie sprawiedliwego, i niezbożnego, przeto wynijdzie miecz mój z pochew swoich na wszelkie ciało od południa aż ku północy.

10. I dowie się wszelkie ciało, żem Ja Pan dobył miecza mego z pochew jego; a nie obróci się więcej.

11. A ty, synu człowieczy! wzdychaj, jakobyś miał biodro złamane, a w gorzkości wzdychaj przed oczyma ich.

12. A gdyć rzeką: Dlaczego wzdychasz? Tedy odpowiesz: Dla wieści, która idzie, na którą się rozpłynie wszelkie serce, i osłabieją wszelkie ręce, i ściśniony będzie wszelki duch, i wszelkie kolano rozpłynie się jako woda; oto idzie, i stanie się, mówi panujący Pan.

13. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

14. Synu człowieczy! prorokuj, a rzecz: Tak mówi Pan: Powiedz, miecz, miecz naostrzony jest i wypolerowany;

15. Wyostrzony jest na pomordowanie ku zabiciu naznaczonych, wypolerowany jest, aby się lśnił. Izali się weselić mamy? Gdyż rózga syna mego każde drzewo lekce waży.

16. Dałci go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty ręką, jestci wyostrzony ten miecz, jest i wypolerowany, aby dany był do ręki zabijającego.

17. Wołaj a kwil, synu człowieczy, przeto, że ten miecz będzie przeciwko ludowi memu, ten też przeciwko wszystkim książętom Izraelskim; strachy miecza przyjdą na lud mój; przetoż się w biodrę uderz.

18. Gdym ich karał, cóż to pomogło? I nie mamże rózgi wszystko lekce poważającej na nich wyciągnąć? mówi panujący Pan.

19. Ty tedy, synu człowieczy! prorokuj, a bij ręką w rękę; bo powtóre i potrzecie miecz przyjdzie, miecz mordujących, ten miecz mordujących bez litości, przenikający aż do pokojów ich.

20. We wszystkich bramach ich dałem strach miecza, aby się rozpłynęło serce, i upadków się namnożyło. Ach! wypolerowany jest, aby się błyszczał, a wyostrzony, aby zabijał.

21. Zbierz się mieczu, udaj się na prawo i na lewo, gdziekolwiek jest chęć twarzy twojej.

22. Boć i Ja uderzę ręką moją w rękę moję, i uspokoję rozgniewanie moje. Ja Pan mówiłem to.

23. Wtem się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. A ty, synu człowieczy! połóż przed sobą dwie drogi, którędyby iść miał miecz króla Babilońskiego; z jednej ziemi niech wychodzą obiedwie, a na rozdrożu obierz tę ku miastu, tę obierz.

25. Pokaż drogę, którąby miecz iść miał, czyli ku Rabbacie synów Ammonowych, czyli ku ziemi Judzkiej na Jeruzalemskie twierdze.

26. Albowiem stanie król Babiloński na rozdrożu, na początku dwóch dróg, pytając się wieszczby; będzie polerował strzały, będzie się radził bałwanów, będzie patrzył na wątrobę.

27. Po prawej ręce jego wieszczba ukaże Jeruzalem, aby szykował hetmanów, którzyby pobudzali do mordowania, a podnosili głos z okrzykiem, aby zasadzili tarany przeciwko bramom, aby usypali wał, a urobili szańce.

28. I będą to mieli za próżną wieszczbę przed oczyma swemi ci, co się obowiązali przysięgami; a to przywiedzie na pamięć nieprawość ich, aby pojmani byli.

29. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że na pamięć przywodzicie nieprawość swoję, a odkrywa się przestępstwo wasze, tak, że jawne są grzechy wasze we wszystkich sprawach waszych, przto, mówię, że na pamięć przychodzicie, tą ręką pojmani będziecie.

30. A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie:

31. Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę.

32. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem mu dał.

33. Ale ty, synu człowieczy! prorokuj, a mów: Tak mówi panujący Pan o synach Ammonowych i o hańbie ich; rzecz mówię: Miecz, miecz dobyty jest, ku zabijaniu wypoleroawny jest, aby wytracił wszystko, i aby się błyskał.

34. I chociaż ci opowiadają marność, i wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyli do szyi niezbożników pobitych, których dzień przychodzi, gdy nieprawość, skończona będzie.

35. Schowaj jednak miecz do pochew jego; na miejscu, na któremeś spłodzona, w ziemi mieszkania twego, sądzić cię będę.

36. I wyleję na cię rozgniewanie moje; ogniem popędliwości mojej na cię dmuchać będę, i podam cię w ręce ludzi zuchwałych i przemyślnych na wytracenie.

37. Ogniowi potrawą będziesz, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, nie będziesz więcej wspominana; bo Ja Pan mówiłem to.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

22 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. A ty, synu człowieczy! izalibyś się zastawiał, izalibyś się zastawiał za to miasto krwi? Raczej mu oznajmij wszystkie obrzydliwości jego.

3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: O miasto, które wylejesz krew w pośrodku siebie; a czynisz plugwe bałwany samo przeciwko sobie, abyś się splugawiło, przychodzić czas twój.

4. Tyś wylaniem krwi twojej zgrzeszyło, i plugawemi bałwanami swemi, którycheś naczyniło, siebieś skalało, i sprawiłoś, że się przybliżyły dni twoje, a żeś przyszło aż do lat swoich; przetoż cię podam na pohańbienie narodom, i na pośmiech wszystkim ziemiom.

5. Biliskie i dalekie od ciebie będą się naśmiewać z ciebie, o miasto złej sławy i zwad pełne!

6. Oto książęta Izraelscy, każdy wszystką siłą na to się udali, aby krew w tobie przelewali.

7. Ojca i matkę znieważają w tobie, przychodniowi krzywdę czynią w pośród ciebie, sierotę i wdowę uciskają w tobie.

8. Świętemi rzeczami mojemi pogardzasz, a sabaty moje splugawiasz.

9. Potwarcy są w tobie, aby wylewali krew; i na górach jadają w tobie, złości popełniają w pośrodku ciebie.

10. Nagość ojcowską syn odkrywa w tobie, a oddalone dla nieczystości gwałcą w tobie.

11. A drugi z żoną bliźniego swego czyni obrzydliwość, a inny z synową swoją sprośnie się maże; inny zaś siostrę swoję, córkę ojca swego, gwałci w tobie.

12. Podarki biorą w tobie na wylewanie krwi; lichwę i płat bierzesz, a zysku szukasz z uciskiem bliźniego swego, a na mię zapominasz, mówi panujący Pan.

13. Przetoż otom Ja klasnął rękami swe-
mi nad zyskiem twoim, którego nabywasz,
i nad krwią twoją, która była w pośrodku
ciebie.

14. Izali wytrzyma serce twoje? izali zdo-
łają ręce twoje dniom, których Ja z tobą
będę miał sprawę? Ja Pan rzekłem, i uczy-
nię.

15. Bo cię rozproszę między pogany, i
rozwieję cię po ziemiach, i uprzątnę do
końca nieczystość twoję z ciebie.

16. I będziesz splugawione przed oczyma
pogan, aż poznasz, żem Ja Pan.

17. Potem się stało słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, dom Izraelski mi
się obrócił w zużelicę; wszyscy zgoła są
miedzią i cyną i żelazam i ołowiem w po-
śród pieca, zużelicą srebra się stali.

19. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dla-
tego, żeście wy się wszyscy obrócili w zu-
żelicę, przetoż oto Ja zgromadzę was do Je-
ruzalemu.

20. Jako zgromadzają srebro, i miedź, i
żelazo, i ołów i cynę w pośród pieca, aby
rozdymano ogień koło nich dla roztopie-
nia, tak was zgromadzę w zapalczywości
mojej i w gniewie moim, a złożywszy roz-
tapiać was będę.

21. Owa zgromadzę was a rozedmę około
was ogień popędliwości mojej, i roztopieni
będziecie w pośrodku niego.

22. Jako się srebro topi w pośrodku pie-
ca, tak się roztopicie w pośrodku niego, a
dowiesie się, że Ja Pan wylałem na was po-
pędliwość swoję.

23. Nadto stało się słowo Pańskie do mnie
mówiąc:

24. Synu człowieczy! mów do tej ziemi: Ty
ziemio nieczystaś jest, nie będziesz desz-
czem odwilżana w dzień zapalczywości.

25. Sprzysiężenie proroków jej jest w po-
środku jej; podobni są lwowi ryczącemu,
obłów chwytającemu; dusze pożerają, bo-
gactwa i drogie rzeczy zbierają, a czynią
wiele wdów w pośrodku niej.

26. Kapłani jej gwałcą zakon mój, i święte
rzeczy moje splugawiają; między świętym
i pospolitym różności nie czynią, a między
nieczystym a czystym nie rozsądzają. Nad-
to od sabatów moich zakrywają oczy swe,
tak, iż zelżony bywam między nimi.

27. Książęta jej w pośrodku jej są jako wil-
ki chwytające łup, wylewający krew, tracą-
cy dusze, udawający się za zyskiem.

28. A prorocy ich tynkują wapnem nie-
czynionem, prorokując marność, a wróżąc
im kłamstwo mówiąc: Tak mówi panują-
cy Pan, choć Pan nie mówi panujący Pan:
Biada temu miastu krwawemu, garncowi,
w którym zostaje przywara jego, z które-
go, mówię, przywara jego nie wychodzi; po
sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, a
padnieć nań los.

29. Lud tej ziemi gwałt czyni, gwałtem
biorąc, co jest cudzego; ubogiemu i nędz-
nemu krzywdę czynią, a przychodnia bez-
prawnie uciskają.

30. Szukałem między nimi męża, któryby
by płot ugrodził, i stanął w przerwie przed
twarzą moją za tą ziemią, abym jej nie zbu-
rzył; alem żadnego nie znalazł.

31. Przetoż wyleję na nich gniew mój,
ogniem popędliwości mojej wyniszczę ich;
drogę ich na głowę ich obrócę, mówi pa-
nujący Pan.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

23 I stało się słowo Pańskie do mnie,
mówiąc:

2. Synu człowieczy! były dwie niewiasty,
córki jednej matki;

3. Te nierząd płodziły w Egipcie, w mło-
dości swojej nierząd płodziły; tam są oma-
cane piersi ich, i tam są zgniecione piersi
panieństwa ich.

4. Imiona ich te są: Większej Ahola, a sio-
stry jej Aholiba. Tećbyły moje, i zrodziły
synów i córki; imiona, mówię, ich są, Sa-
maryja Ahola, a Jeruzalem Aholiba.

5. Ale Ahola płodziła wszeteczeństwo
przy mnie, a nierządu pilnowała z miłośni-
kami swojemi, z Assyryjkczykami bliskimi,
6. Którzy byli obleczeni w hijacynt, z kszią-
żętami, i panami, i ze wszystkimi mło-
dzieńcami udatnymi, i z jezdnymi jeżdżą-
cymi na koniach;
7. Udała się, mówię, na wszeteczeństwo
swoje z nimi, ze wszystkimi najprzedniej-
szymi synami Assyryjskimi, i ze wszystki-
mi, za którymi miłością pałała, a spluga-
wiała się wszystkiemi plugawemi bałwa-
nami ich.
8. A tak wszeteczeństw swoich egipskich
nie zaniechała: bo z nią sypiali w młodości
jej, a oni omacali piersi panieństwa jej, i
wylali wszeteczeństwo swe na nią.
9. Dlatego podałem ją w rękę zalotników
jej, w rękę synów Assyryjskich, za którymi
miłością pałała.
10. Oni odkryli nagość jej, synów jej i cór-
ki jej zabrali, a samę mieczem zabili; i stała
się osławioną między niewiastami, gdy są-
dy wykonali przy niej.
11. To widząc siostra jej Aholiba, bardziej
się niż ona zapaliła miłością, a wszeteczeń-
stwo jej większe było niżeli siostry jej.
12. Za synami Assyryjskimi pałała mi-
łością, za książętami, i panami bliskimi,
ubranymi w szaty kosztowne, za jezdny-
mi jeżdżącymi na koniach, i za wszystkimi
młodzieńcami urodziwymi.
13. I widziałem, że się splugawiła, a iż jed-
naka droga obu była.
14. Ale ta jeszcze to przydała do wszete-
czeństw swoich, że widząc mężów wymalo-
wanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków
malowane farbami,
15. Opasane pasami na biodrach ich, i
kołpaki farbowane na gowach ich, a że
wszyscy na wejrzeniu byli jako hetma-
ni, podobni synom Babilońskim, w ziemi
Chaldejskiej zrodzonym;
16. I pałała miłością ku nim, ujrzawszy
ich oczyma swemi, a wyprawiła posłów do
nich do ziemi Chaldejskiej.
17. Tedy weszli do niej synowie Babiloń-
scy do komory nierządu, i zmazali ją wsze-
teczeństwem swojem; a gdy się splugawiła
z nimi, odstąpiła dusza jej od nich.
18. I gdy odkryła wszeteczeństwa swe,
odkryła i nagość swoję; odstąpiła dusza
moja od niej, jako była odstąpiła dusza mo-
ja od siostry jej.
19. Bo rozmnożyła wszeteczeństwa swo-
je, wspominając na dni młodości swojej,
których nierządu patrzyła w ziemi Egip-
skiej.
20. I pałała miłością przeciwko nierządni-
kom ich, których ciała są jako ciała osłów,
a przyrodzenie ich jako przyrodzenie koń-
skie.
21. A takeś się zaś nawróciła do sprośno-
ści młodości twojej, gdy macali Egipczanie
piersi twoje dla piersi młodości twojej.
22. Przetoż, o Aholibo! tak mówi panują-
cy Pan: Oto ja pobudzę zalotników twoich
przeciwko tobie, tych, od których odstąpi-
ła dusza twoja, i przywiodę ich na cię ze-
wsząd;
23. Synów Babilońskich, i wszystkich
Chaldejczyków z Pekot, i z Soby, i z Ko-
hy, i wszystkich synów Assyryjskich z ni-
mi, młodzieńców udatnych, książąt i pa-
nów wszystkich, hetmanów i ludzi za-
cnych, wszystkich jeżdżących na koniach;
24. I przyjadą przeciwko tobie na wozach
żelaznych, i na rydwanach, i na karach, a
to z zgrają narodów, z tarczami, i z pance-
rzami, i z przyłbicami, położą się przeciw-
ko tobie zewsząd; i dam im prawo, aby cię
sądzili według praw swoich.
25. I wyleję gorliwość moję na cię, i obej-
dą się z tobą zapalczywie, nos twój i uszy
twoje oberżną, a ostatek twój od miecza
polegnie; oni synów twoich i córki twoje
pojmają, a ostatek twój ogniem pożarty bę-
dzie;
26. I zewloką cię z szat twoich, a pobiorą
strój ozdoby twojej.
27. A tak uczynię koniec sprośności two-
jej przy tobie, i wszeteczeństwu twemu,
któreś przyniosła z ziemi Egipskiej, a nie

podniesiesz oczów twych do nich, ani na Egipt nie wspomnisz więcej.

28. Bo tak mówi panujący Pan: Oto cię Ja podaję w ręce tych, których masz w nienawiści, w ręce tych, od których odstąpiła dusza twoja;

29. I obejdą się z tobą według nienawiści, i zabiorą wszystkę pracę twoję, a zostawią cię nagą i obnażoną, i będzie jawna nagość wszeteczeństw twoich, i sprośności twojej, i nierządów twoich.

30. Toć się stanie przeto, żeś nierząd płodziła naśladując pogan, przeto, żeś się zmazała plugawemi bałwanami ich;

31. Chodziłaś drogą siostry swej, dlatego dam kubek jej w rękę twoję.

32. Tak mówi panujący Pan: Kubek siostry twojej głęboki i szeroki pić będziesz, spory będzie; pośmiech także i igrzysko będą mieli z ciebie.

33. Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kubkiem spustoszenia i smutku, kubkiem siostry swej Samaryi!

34. I wypijesz go i wysączysz, potem go pokruszysz, a piersi swe poobrywasz; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan.

35. Dlatego tak mówi panujący Pan: Ponieważeś zapomniała na mię, a zarzuciłaś mię za tył swój, i ty też ponoś niecnotę, swoję, i wszeteczeństwa swoje.

36. I rzekł Pan do mnie: Synu człowieczy! izali się będziesz zastawiał za Aholę albo za Aholibę? Oznajmij im raczej obrzydliwości ich:

37. Że cudzołożyły, a krew jest na rękach ich, i z plugawemi bałwanami swemi cudzołożyły; nadto i synów swych, których mi narodziły, przez ogień przeporowadzały im na pożarcie.

38. Więc i to mi uczyniły, że świątnicę moję splugawiły dnia onego, a sabaty moje pogwałciły.

39. Bo gdy ofiarowały synów swych plugawym bałwanom swoich, wchodziły do świątnicy mojej onegoż dnia, aby ją zmazały; oto takci czyniły w pośrodku domu mego.

40. Nadto posyłały też do mężów, aby przyszli z daleka; którzy zaraz przychodzili, kiedy poseł do nich wysłany był. Tymeś kwoli się ty umywała, farbowałaś twarz swoję, i zdobiłaś się ochędóstwem swojem.

41. Siadałaś na łożu zacnem, przed którym był stół przygotowany, na któremeś i kadzeniw moje i olejek mój pokładała.

42. A gdy głos onego mnóstwa ucichł, tedy i do mężów ludu pospolitego posyłały, których przywodzono ożartych z puszczy, i kładli manele na ręce ich, i korony ozdobne ne ręce ich.

43. A chociażem przymawiał onej cudzołożnicy zastarzałej, a iż oni raz z jedną, raz z drugą nierząd płodzą,

44. I że każdy z nich wchodzi do niej, jako wchodzą do niewiasty wszetecznej: przecie jednak wchodzili do Aholi i do Aholiby, niewiast niecnotliwych.

45. Przetoż sprawiedliwi mężowie, ci je osądzą sądem cudzołożnic, i sądem wylewających krew, przeto, że cudzołożyły, a krew jest na rękach ich.

46. Bo tak mówi panujący Pan: Przywiodę na nie wojsko, a poddam je na potłukanie i na łup;

47. I ukamionuje je ono zgromadzenie kamieniem, i rozsieką je mieczami swemi, synów ich i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą.

48. A tak uprzątnę sprośność z tej ziemi, i będą się tem karać wszystkie niewiasty, a nie uczynią według niecnoty waszej.

49. Bo włożona będzie na was niecnota wasza, a grzechy plugawych bałwanów waszych poniesiecie, i poznacie, żem Ja panujący Pan.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

24 I stało się słowo Pańskie do mnie roku dziewiątego, miesiąc dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, mówiąc:

2. Synu człowieczy! napisz sobię imię dnia tego, tegoż właśnie dnia; bo obległ król Babiloński Jeruzalem prawie tegoż dnia.

3. A rzecz przez przypowieść do tego domu odpornego, podobieństwo mówiąc do nich: Tak mówi panujący Pan: Przystaw ten garniec, przystaw, a nalej weń wody;

4. A zebrawszy sztuki należące do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i łopatkę, najlepszemi kośćiami napełń go.

5. Weźmijże i co najwyborniejsze bydlę, a nałóż ogień z kości pod niem; sprawże aby to wrzało i kipiało, żeby i kości jego rozewrzały w niem.

6. Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu, garncowi, w którym zostaje przywara jego, z którego, mówię, przywara jego nie wychodzi: po sztukach, po sztukach wyciągaj z niego, nie padnieć nań los.

7. Bo iż krew jego jest w pośrodku jego, na wierzchu skały wystawiło ją, nie wylało jej na ziemię, aby była zakryta prochem;

8. Tedy i Ja rozniecę zapalczywość na wykonanie pomsty, wystawię krew jego na wierzchu skały, aby nie była zakryta.

9. Przetoż tak mówi panujący Pan: Biada temu miastu krwawemu; bo i Ja naniecę wielki ogień,

10. Przykładając drew, rozniecając ogień, wniwecz obracając mięso, i zaprawiając korzeniem, tak, że i kości spalone będą;

11. A postawię ten garniec na węgle jego próżny, aby się zagrzała i rozpaliła miedź jego, a żeby się rozpłynęły w pośród jego plugastwa jego, a iżby zniesiona była przywara jego.

12. Utrudziło mię kłamstwami swemi, przetoż nie wynijdzie z niego wielkość szumowin jego, do ognia muszą szumowiny jego.

13. W nieczystości twojej jest sprosność; dlatego, żem cię oczyszczał; a przecięś nie oczyszczona, i od nieczystości twojej nie będziesz więcej oczyszczana, aż uspokoję na tobie rozgniewanie moje.

14. Ja Pan mówiłem; przyjdzie to, i uczynię to, nie cofnę się, ani sfolguję, ani mi żal będzie; według dróg twoich, i według spraw twoich sądzić cię będę, mówi panujący Pan.

15. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. Synu człowieczy! oto Ja od ciebie odejmę żądność oczów twoich z prędka; wszakże nie kwil, ani płacz, a niech nie wychodzą łzy twoje.

17. Zaniechaj kwilenia, nie czyń żałoby, jako bywa nad umarłym; czapkę twoję włóż na się, a obuwie twoje wzuj na nogi twoje, a nie zasłaniaj warg, a chleba niczyjego nie jedz.

18. Co gdym z poranku ludowi powiedział, tedy umarła żona moja w wieczór; i uczyniłem rano, jako mi rozkazano.

19. I mówił lud do mnie: I nie oznajmiszże nam, co nam te rzeczy znaczą, które ty czynisz?

20. Tedym rzekł do nich: Słowo Pańskie stało się do mnie, mówiąc:

21. Powiedz domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja splugawię świątnicę moję, wyniosłość mocy waszej, żądność oczów waszych, i to, w czem się kocha dusza wasza, a synowie wasi i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polegną.

22. I uczynicie, jakom uczynił; nie zasłonicie wargi, a chleba niczyjego jeść nie będziecie;

23. A czapki swe na głowach swych, i bóty swoje na nogach swoich mając, nie będziecie kwilić ani płakać; ale będziecie schnąć dla nieprawosci waszych, a wzdychać jeden z drugim.

24. Bo wam jest Ezechyjel dziwem, według wszystkiego, co on czyni, czynić będziecie; a gdy to przyjdzie, dowiecie się, żem ja panujący Pan.

25. A ty, synu człowieczy! azaż w ten dzień, którego Ja odejmę od nich moc ich, wesele ozdoby ich, żądność oczów ich, i to,

po czem tęskni dusza ich, synów ich i córki ich,

26. Izali dnia onego nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieczе, oznajmując ci to?

27. Dnia onego otworza się usta twoje przy tym, który ujdzie; a będziesz mówił, i nie będziesz więcej niemym; i będziesz im dziwem, a poznają, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

25 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz twoję przeciwko synom Ammonowym, a prorokuj przeciwko nim.

3. I rzecz synom Ammonowym: Słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan: Przeto, żeś wykrzykał mówiąc: Hej, hej! nad świątnicą moją, gdy była splugawiona, i nad ziemią Izraelską, i gdy była spustoszona, i nad domem Judzkim, i gdy szedł w niewolę;

4. Przetoż oto Ja cię też podam narodom wschodnim w dziedzictwo i pobudują pałace swoje w tobie, a wystawią mieszkanie swoje w tobie, one będą jeść urodzaje twoje, oni też będą pić mleko twoje.

5. I dam Rabbę na mieszkanie wielbłądom, a miasta synów Ammonowych na legowisko trzodom; i dowiecie się, żem Ja Pan.

6. Bo tak mówi panujacy Pan: Przeto, iżeś klaskał ręką, a tąpał nogą, i weseliłeś się z serca, żeś cale spustoszył ziemię Izraelską:

7. Przetoż oto Ja wyciągnę rękę swą przeciwko tobie, a dam cię w rozchwycenie narodom, i wytnę cię z narodów, a wytracę cię z ziem, i wygładzę cię, a dowiesz się, żem Ja Pan.

8. Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że Moab i Seir mówił: Oto dom Judzki podobny jest wszystkim innym narodom.

9. Dlatego oto Ja otworzę stronę Moabczyków od miast, od miast mówię ich, i od granic ich, ozdobę ziemi Betiesymot, Baalmeon, i Karyjataim,

10. Narodom wschodnim z ziemią synów Ammonowych; bom ją dał w dziedzictwo, aby nie było pamiątki synów Ammonowych między narodami.

11. A tak nad Moabem sądy wykonam, iż poznają, żem Ja Pan.

12. Tak mówi panujący Pan: Przetoż, iż się Edomczycy srodze mścili nad domem Judzkim, i przywiedli na się winę wielką, mszcząc się nad nimi;

13. Przetoż tak mówi panujący Pan: Wyciągnę też rękę moję na ziemię Edomczyków, a wytrcę z niej ludzi i bydło, i uczynię ją pustynią; od Teman aż do Dedan od miecza polegną.

14. A tak wykonam pomstę moję nad Edomczykami przez ręce ludu mojego Izraelskiego, a obejdą się z Edomczykami według popędliwości mojej, i według gniewu mego; i poznają pomstę moję, mówi panujacy Pan.

15. Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się Filistyńczycy mścili, i pomstę wykonywali, pustosząc ich z serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnej;

16. Dlatego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moję na Filistyńczyków, i wykorzenię Cheretejczyków, i wytracę ostatek krainy pomorskiej.

17. A tak uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc ich w zapalczywości; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy wykonam pomstę moję nad nimi.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

26 I stało się roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! przeto, iż Tyr mówił o Jeruzalemie wykrzykając: Hej, hej! zniszczone jest miasto bram bardzo ludnych, obraca się do mnie, teraz napełniony będę, gdyż to jest spustoszone;

3. Dlatego tak mówi panujący Pan: Otom Ja powstał przeciwko tobie, o Tyrze! a przywiodę na cię wiele narodów, jakobym przywiódł morze z nawałnościami jego;

4. I zburzą mury Tyrskie, i rozwalą wieże jego; i wymiotę z niego proch jego, i uczynię go wierzchołkiem skały gładkiej,

5. Tak, że będą wysuszać sieci w pośród morza; bom Ja rzekł, mówi panujący Pan, przeto będzie na rozchwycenie narodom.

6. A córki jego, które będą na polu, mieczem pobite będą, a dowiedzą się, żem Ja Pan.

7. Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od północy, króla nad królmi, z końmi i z wozami, i z jezdnymi i z zgrają, i z ludem wielkim.

8. Córki twoje na polu mieczem pomorduje, i przeciwko tobie porobi baszty, i usypie wał przeciwko tobie, i postawi przeciwko tobie tarcz;

9. I tarany zasadzi przeciwko murom twoim, a wieże twoje potłucze młotami swemi.

10. Od mnóstwa koni jego okryje cię proch ich; od grzmotu jezdnych i kar i wozów poruszą się mury twoje, gdy wchodzić będzie w bramy twoje, jako wchodzą do miasta zburzonego.

11. Kopytami koni swoich zdepcze wszystkie ulice twoje, lud twój mieczem pobije, a mocne słupy twoje upadną na ziemię;

12. I robiorą majętność twoję, a rozchwycą towary twoje, i rozwalą mury twoje, i domy twoje rozkoszne poburzą, a kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój do wody wrzucą.

13. I uczynię. że ustanie głos pieśni twoich, a dźwięk harf twoich nie będzie więcej słyszany.

14. I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały; staniesz się miejscem ku wysuszaniu sieci, nie będziesz więcej zbudowany; bom Ja Pan powiedział, mówi panujący Pan.

15. Tak mówi panujący Pan do Tyru: Izali się od trzasku upadku twego, gdy ranni wołać będą, gdy okrutne morderstwo będzie w pośrodku ciebie, wyspy się nie poruszą?

16. I powstaną z stolic swoich wszyscy książęta pomorscy, i złożą z siebie płaszcze swoje, a szaty swe haftowane zewleką, strachem będą przyodziani, na ziemi usiądą, a wzdrygając się co chwila zdumiewać się będą nad tobą,

17. I podniosą nad tobą lament i rzekną do ciebie: Jakoś zginęło, o miasto! w którem mieszkano dla przyległości morza, miasto sławne, które było mocne na morzu, ono i z obywatelami swymi, którzy byli straszni wszystkim obywatelom jego.

18. Tedy się zatrwożą wyspy w dzień upadku twego; zatrwożą się mówię wyspy morskie nad zginieniem twojem.

19. Bo tak mówi panujący Pan: Gdy cię uczynię miastem spustoszonem, jako miasta, w których nie mieszkają, gdy na cię przepaść przywiodę, tak, że cię wody wielkie przykryją;

20. Gdy uczynię, że zstąpisz z tymi, którzy zstępują do dołu, do ludu dawnego, a położę cię w najniższych stronach ziemi, na pustyniach dawnych, z tymi, co zstępują do dołu, aby nie mieszkano w tobie, tedy dokażę sławy w ziemi żyjących.

21. Bo uczynię to, że będziesz na wielki postrach, gdy cię nie stanie; a choćby cię szukano, nie znajdą cię na wieki, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

27 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. A ty, synu człowieczy! podnieś nad Tyrem lament,

3. A rzecz do Tyru, który leży nad portami morskiemi i handluje z narodami na wielu wyspach: Tak mówi panujący Pan:

O Tyrze! tyś mówił: Jam jest doskonały w pięknności.

4. W pośrodku morza były granice twoje, budownicy twoi doskonałą uczynili piękność twoję.

5. Z jedliny z Sanir pobudowalić wszystkie piętra twoje, cedry z Libanu brali, aby czynili maszty twoje.

6. Z dębów Basańskich czynili wiosła twoje, ławy twoje urobili z kości słoniowych i z bukszpanu z wysep Cytymskich.

7. Bisior haftowany egipski bywał płótnem twojem, z któregoś żagle miewał; hijacynt i szarłat z wysep Elisa był nakryciem twojem.

8. Obywatele Sydonu, i Arwadczycy bywali żeglarzami twymi; mędrcy twoi, Tyrze! którzy bywali w tobie, ci byli sternikami twymi.

9. Starcy z Giebal, i mędrcy jego oprawiali w tobie rozpadliny twoje; wszystkie okręty morskie i żeglarze ich bywali w tobie, handlując z tobą.

10. Persowie, i Ludczycy, i Putejczycy bywali w wojsku twojem, mężowie waleczni twoi; tarcz i przyłbicę zawieszali w tobie, ci przydawali tobie ozdoby.

11. Synowie Arwad z wojskiem twojem na murach twoich w około, także Gamadczycy na wieżach twoich bywali, tarcze twoje zawieszali na murach twoich w około; cić są, którzy doskonałą uczynili piękność twoję.

12. Zamorscy kupcy twoi dla wielkości wszelakich dostatków, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem kupczyli na jarmarkach twoich.

13. Jawan, Tubal, i Mesech, kupcy twoi, ludzi i naczynie miedziane dawali na zamianę tobie.

14. Z domu Togorma końmi, i jezdnymi, i mułami kupczyli na jarmarkach twoich.

15. Synowie Dedanowi, kupcy twoi, i wiele wysep przekupowali towary ręki twojej, rogi, kości słoniowe, i drzewo hebanowe dawali na zamianę za zapłatę twoję.

16. Syryjczycy kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, karbunkułami, szarłatem, i haftarskiemi rzeczami, płótnem subtelnem, i koralami, i kryształami handlowali na jarmarkach twoich.

17. Juda i ziemia Izraelska, i ci kupcy twoi, pszenicę z Minnit i z Pannag, i miód, i oliwę. i kadzidło na zamianęć dawali.

18. Damaszczanie, kupcy twoi dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, i dla mnóstwa wszelkich dostatków, winem z Helbonu i wełnę białą kupczyli.

19. Także Dan i Jawan, kramarze na jarmarkach twoich, sprzedawali żelazo polerowane, kassyję, i Tatarskie ziela na zamianęć dawali.

20. Dedan kupczył w tobie suknami kosztownemi na wozy.

21. Arabczycy, i wszyscy książęta Kedarscy, i ci kupczyli z tobą skopami i baranami, i kozłami, tem handlowali w tobie.

22. Kupcy Sabejscy i z Ramy kupczyli z tobą wszelakiemi przedniejszemi wonnemi rzeczami, i wszelakim kamieniem drogim i złotem kupczyli na jarmarkach twoich;

23. Haran, i Kanne, i Eden kupcy z Saby; Assur i Kilmad kupczył w tobie.

24. Ci kupcy twoi, sztukami hijacyntu, i rzeczami haftowanemi, i skrzyniami dla kosztownych szat, także towarami, które powrozami obwiązują albo w skrzyniach cedrowych zawierają, kupczyli w tobie.

25. Okręty morskie przodkowały w kupiectwie twojem; i byłoś napełnione i uwielbione bardzo w pośród morza.

26. Na wody wielkie zaprowadzili cię żeglarze twoi; wiatr wschodni rozbije cię w pośród morza.,

27. Bogactwa twoje, i jarmarki twoje, kupiectwo twoje, żeglarze twoi, i sternicy twoi, i ci, którzy zaprawiali rozpadliny twoje, i kupcy towarów twoich, i wszyscy mężowie waleczni twoi, którzy byli w tobie, i wszystko mnóstwo twoje, które jest w pośród ciebie, wpadną w pośród morza w dzień upadku twego.

28. Na głos krzyku sterników twoich zadrżą wały morskie;

29. I wystąpią z okrętów swoich wszyscy robiący wiosłem, żeglarze, i wszyscy sternicy morscy na ziemi staną.

30. I będą narzekali nad tobą głosem wielkim, i będą gorzko wołali, a sypiąc proch na głowy swoje, w popiele się walać będą.

31. Nadto poczynią sobie dla ciebie łysiny, a opaszą się worami; i będą płakać nad tobą w gorzkości duszy swej płaczem gorzkim.

32. Uczynią, mówię, nad tobą lament żałośny, a będą narzekali nad tobą, mówiąc: Któreż miasto podobne jest Tyrowi, wyciętemu w pośrodku morza?

33. Gdy wychodziły towary twoje z morza, nasycałoś wiele narodów; mnóstwem bogactw twoich i handlów twoich bogaciłoś królów ziemskich.

34. Ale gdy będziesz podruzgotane od morza w głębokościach wód, kupiectwo twoje i wszystko mnóstwo twoje w pośrodku ciebie upadnie.

35. Wszyscy na wyspach mieszkający zdumieją się nad tobą, a królowie ich strachem zdjęci będąc, bardzo się zatrwożą.

36. Kupcy między narodami zaświsną nad tobą; na postrach im będziesz, a nie będzie cię na wieki.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

28 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! mów książęciu Tyrskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, iż się podniosło serce twoje, a mówisz: Jam jest Bóg, siedzę w pośród morza na stolicy Boskiej, gdyżeś ty człowiek, a nie Bóg, choć serce swoje stawiasz jako serce Boże;

3. Otoś mędrszym nad Danijela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą,

4. Mądrością twoją i roztropnością twoją nazbierałeś sobie bogactw, i nabyłeś złota i srebra do skarbów toich;

5. Wielkością mądrości twojej w kupiectwie twojem rozmnożyłeś bogactwa twoje; a tak podniosło się serce twoje dla bogactw twoich.

6. Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ stawiasz serce twoje jako serce Boże,

7. Dlatego oto Ja przywiodę na cię cudzoziemców najsroższych z narodów, którzy dobywszy mieczów swoich na piękność mądrości twojej splugawią jasność twoję;

8. W dół cię wepchną, i umrzesz srogą śmiercią w pośród morza.

9. Izali mówiąc rzeczesz przed tym, który cię zabijać będzie: Jestem Bóg? gdyżeś człowiek a nie Bóg w ręku mordercy twego.

10. Śmiercią nieobrzezańców umrzesz od ręki cudzoziemców; bo Ja mówiłem, mówi panujący Pan.

11. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

12. Synu człowieczy! podnieś lament nad królem Tyrskim, a mów do niego: Tak mówi panujący Pan: Ty, co pieczętujesz sumy, pełen mądrości i doskonałej piękności;

13. Byłeś w Eden, ogrodzie Bożym; wszelki kamień drogi był nakryciem twojem, sardyjusz, topazyjusz, i jaspis, chrysolit, onyks, i beryl, szafir, kabunkuł, i szmaragd, i złoto; w ten dzień, któregoś ty stworzony, zgotowane są u ciebie narzędy bębnów twoich i piszczałek twoich.

14. Tyś był Cherubinem pomazanym, nakrywającym; Jam cię wystawił, byłeś na górze Bożej świętej, w pośród kamienia ognistego przechadzałeś się,

15. Byłeś doskonałym na drogach twoich ode dnia tego, któregoś jest stworzony, aż się znalazła nieprawość w tobie.

16. Dla wielkości kupiectwa twego pełno w pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś; dlatego wytracę cię z góry Bożej, o Cherubinie nakrywający! a z pośrodku kamienia ognistego wygubię cię.

17. Podniosło cię serce twoje dla piękności twojej, na złeś używał mądrości swojej dla jasności twojej; przetoż cię uderzę o ziemię, a przed obliczem królów położę cię, abyć się dziwowali.

18. Dla mnóstwa nieprawości twoich, i dla sprawiedliwości kupiectwa twego splugwiłeś świątnicę twoję; przetoż wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre, a obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich, co na cię patrzą,.

19. Wszyscy, co cię znali między narodami, zdumiewają się nad tobą; będziesz na wielki postrach, a nie będzie cię aż na wieki.

20. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

21. Synu człowieczy! obróć twarz swoję przeciw Sydonowi, a prorokuj przeciw niemu,

22. I mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, o Sydonie! a będę uwielbiony w pośród ciebie; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy nad nimi sądy wykonam, i w nim poświęcony będę.

23. I poślę nań mór, i krew na ulice jego, i upadną zranieni w pośrodku niego od miecza, który na nich przyjdzie ze wszystkich stron; a dowiedzą się, żem Ja Pan.

24. A tak nie będzie miał więcej dom Izraelski ciernia kolącego, i głogu boleści zadawającego z wszystkich okolicznych swych, którzy ich pustoszą; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan.

25. Tak mówi panujący Pan: Gdy zgromadzę dom Izraelski z narodów, między którymi są rozproszeni, i poświęcony będę w nich przed oczyma pogan, i będą mieszkali w ziemi swojej, którąm był dał słudze memu Jakóbowi;

26. Tedy w niej będą bezpiecznie mieszkali, a pobudują domy, i naszczepią winnic; mieszkać mówię będą bezpiecznie, gdy wykonam sądy nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy ich pustoszyli; i dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 29 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA — TYSIĄCLECIA — WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE — KING JAMES VERSION — GRECKA
WULGATA — INTERLINEARNA

29 Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegoż miesiąca stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz swoję przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a prorokuj przeciw niemu i przeciwko wszystkiemu Egiptowi;

3. Mów, a rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie o Faraonie, królu Egipski, wielorybie wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich, i mówisz: Mojać jest rzeka, i jam ją sobie uczynił;

4. Przetoż włożę wędę w czeluści twoje, i uczynię, że powięzną ryby rzek twoich na łuskach twych, i wywlekę cię z pośrodku rzek twoich i wszystkie ryby rzek twoich, które na łuskach twoich powięzną;

5. I zostawię cię na puszczy, ciebie i wszystkie ryby rzek twoich: polężesz na polu, i nie będziesz zebrany ani zgromadzony; dam cię bestyjom ziemskim i ptastwu niebieskiemu ku pożarciu;

6. I dowiedzą się wszyscy mieszkający w Egipcie, żem Ja Pan, przeto żeście laską trzcinianą domowi Izraelskiemu.

7. Gdy się ciebie ręką chwytają, łamiesz się i rozcinasz im wszystko ramię; a gdy się podpierają tobą, kruszysz się, choć im nadstawiasz wszystkich biódr.

8. Dlategoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę na cię miecz, i wygładzę z ciebie człowieka i bydlę;

9. A ziemia Egipska będzie pustynią i spustoszeniem, i dowiedzą się, żem Ja Pan, dlatego, żeś mówił: Rzeka moja, i jam ją uczynił;

10. Przetoż oto Ja będę przeciwko tobie i przeciwko rzece twojej, i podam ziemię Egipską w spustoszenie, i we srogie pobурzenie, od wieży Sewene aż do granic Murzyńskich.

11. Nie przejdzie przez nią noga człowiecza, i noga bydlęca nie przejdzie przez nią,

ani w niej będą mieszkać przez czterdzieści lat.

12. A tak uczynię ziemię Egipską pustnią nad inne ziemie spustoszone, a miasta jej nad inne miasta spustoszone, będą spustoszone przez czterdzieści lat: gdyż rozproszę Egipczan między narody, i rozwieję ich po ziemiach.

13. A wszakże tak mówi panujący Pan: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipczan z narodów, do których rozproszeni będą.

14. I przywrócę zasię więźniów Egipskich, i przywiodę ich do ziemi Patros, do ziemi mieszkania ich, i będą tam królestwem podłem.

15. Między innemi królestwami będzie najpodlejszem, a nie wyniesie się więcej nad inne narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami.

16. I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu ufnością, któraby mi na pamięć przywodziła nieprawość, gdyby się oglądali na nie; i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan.

17. Potem stało się dwudziestego i siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy! Nabuchodonozor, król Babiloński, przyniewolił gwałtem wojsko swe do służby ciężkiej przeciwko Tyrowi; każda głowa obłysiała, i każde ramię obnażone, a przecie nie ma zapłaty on, ani wojsko jego z Tyru za onę służbę, którą podejmo wał, walcząc przeciwko jemu.

19. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, ziemię Egipską, aby zabrał dostatki jej, i rozszarpał łupy jej, i rozchwycił korzyści jej, aby miało zapłatę wojsko jego.

20. Za pracę ich, którą dla mnie podjęli, dam im ziemię Egipską, przeto, że mnie pracowali, mówi panujący Pan.

21. Dnia onego uczynię, że wyrośnie róg domu Izraelskiego, tobie też usta twoje otworzę w pośrodku ich; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 30 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
World English Bible — King James Version — Grecka
Wulgata — Interlinearna

30 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan; kwilcie mówiąc: Ach niestetyż na ten dzień!

3. Bo bliski jest dzień, bliski jest mówię dzień Pański; ten będzie dzień chmury, i czas narodów.

4. I przyjdzie miecz na Egipt, a będzie wielka trwoga w ziemi Murzyńskiej, gdy polegną pobici w Egipcie, a zabiorą dostatki jego, i podwrócone będą grunty jego.

5. Murzyni i Putejczycy, i Ludczycy, i wszystko pospólstwo, i Kubejczycy, i obywatele innych ziem, w przymierzu będących, z nimi od miecza upadną.

6. Tak mówi Pan, że upadną, którzy podpierają Egipt, i strącona będzie pycha mocy jego; od wieży Sewene od miecza upadną w niej, mówi panujący Pan.

7. I będą spustoszeni nad inne ziemie spustoszone, a miasta ich nad inne miasta poburzone będą;

8. I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy zapalę ogień w Egipcie, i będą potarci wszyscy pomocnicy jego.

9. Dnia onego wynijdą posłowie od oblicza mego w okrętach na postrach ziemi Murzyńskiej bezpiecznej; i będzie wielka trwoga między nimi, jaka była w dzień porażki Egipskiej; bo oto pewnie przychodzi.

10. Tak mówi panujący Pan: Uczynię zaiste koniec mnóstwu Egipskiemu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego.

11. On i lud jego z nimi, najsrożsi z narodów, przywiedzeni będą na wytracenie tej ziemi; bo dobędą mieczów swych przeciw Egiptowi, i napełnią ziemię pobitymi.

12. I wysuszę rzeki, a zaprzedam ziemię w rękę złośników; a tak spustoszę ziemię, i pełność jej przez rękę cudzoziemców. Ja Pan mówiłem.

13. Tak mówi panujący Pan: Wytracę też plugawe bałwany, i zniosę obraz z Nof, a książęcia ziemi Egipskiej więcej nie będzie, gdyż puszczę strach na ziemię Egipską;

14. Bo spustoszę Patros, a rozniecę ogień w Soan, i wykonam sąd nad No;

15. Wyleję też popędliwość moję na Syn, obronne miejsce Egipskie, a wytracę mnóstwo z No.

16. Gdyż rozniecę ogień w Egipcie, Syn bolejąc boleć będzie, i No rozwalone będzie, a Nof na każdy dzień udręczone będzie.

17. Młodzieńcy miasta On i Bubasto od miecza polegną, a panny w pojmanie pójdą.

18. Także w Tachpanches zaćmi się dzień, gdy tam pokruszę zawory Egipskie, i ustanie w niem pycha mocy jego, chmura je okryje, a córki jego w pojmanie pójdą.

19. A tak wykonam sądy nad Egiptem, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

20. I stało się jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy! złamałem ramię Faraona, króla Egipskiego; a oto nie będzie zawiązane, aby było uleczone, ani będzie chustkami obwinione, ani będzie związane, aby było zmocnione do trzymania miecza.

22. Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko Faraonowi, królowi Egipskiemu, a skruszę ramiona jego, tak mocne jako i złamane, i wytrącę miecz z ręki jego;

23. I rozproszę Egipczan między narody, a rozwieję ich po ziemiach.

24. Umocnię zasię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w ręce jego, a ramiona Faraonowe złamię, i będzie stękał przed obliczem jego, jako stęka zraniony na śmierć.

25. Umocnię, mówię, ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną; i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego, aby go wyciągnął na ziemię Egipską.

26. A tak rozproszę Egipczan między narody, i rozwieję ich po ziemiach: i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 31 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

31 Potem jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! mów do Faraona, króla Egipskiego, i do ludu jego: Komużeś podobnym w wielmożności twojej?

3. Oto Assur był jako cedr na Libanie, pięknych gałęzi i szeroko cień podawający i wysokiego wzrostu, a między gęstwiną gałęzi był wierzch jego.

4. Wody mu wzrost dały, głębokość go wywyższyła, a rzekami jej otoczony był w około korzeń jego, a strumienie tylko swoje wypuszczała na wszystkie drzewa polne,

5. Tak, że się wywyższył wzrost jego nad wszystkie drzewa polne, i rozkrzewiły się latorośle jego, a dla obfitości wód rozszerzyły się gałęzie jego, które wypuścił.

6. Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelakie ptastwo niebieskie, a pod latorośłami jego mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadały wszystkie narody zacne.

7. I był piękny dla wielkości swojej, i dla długości gałęzi swoich; bo korzeń jego był przy wodach obfitych.

8. Cedry go nie przewyższały w ogrodzie Bożym, jedliny nie były równe latoroślom jego, a kasztanowe drzewa nie były podobne gałęziom jego; żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie było mu równe w piękności swojej.

9. Jam go pięknym uczynił dla mnóstwa gałęzi jego, i zajrzały mu wszystkie drzewa w Eden, które były w ogrodzie Bożym.

10. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, że wysoko wzrósł, a wywyższył wierzch swój między gęstwiną gałęzi, i podniosło się serce jego dla wysokości jego:

11. Przetożen go podał w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obchodził; dla niezbożności jego odrzuciłem go.
12. A tak wygładzili go cudzoziemcy najsrożsi z narodów, i porzucili go; na górach i na wszystkich dolinach odpadły gałęzie jego, i połamane są latorośli jego przy wszystkich strumieniach tej ziemi; dlatego ustąpiły z cienia jego wszystkie narody zie mskie, i opuściły go.
13. Na obaleniu jego mieszka wszelkie ptastwo niebieskie, a na gałęziach jego jest wszelki zwierz polny,
14. Dlatego, aby się na potem nie wywyższało wzrostem swoim żadne drzewo przy wodach, i żeby nie wypuszczało wierzchów swoich, między gęstwiną gałęzi, i nie wspinało się nad inne wysokością swoją żadne drzewo wodami opojone. Albowiem ci wszyscy podan i są na śmierć, i wrzuceni w niskości ziemi w pośród synów ludzkich z tymi, którzy zstępują do dołu.
15. Tak mówi panujący Pan: Dnia, którego on zstąpił do grobu, uczyniłem lament, zawarłem dla niego przepaść, i zahamowałem strumienie jej, aby się zastanowiły wody wielkie; i uczyniłaem, że się zaćmił dla niego Liban, a wszystkie drzewa polne dla nie go zemdlały.
16. Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody, gdym go wepchnął do grobu z tymi, co w dół zstępują, nad czem się ucieszyły na ziemi na dole wszystkie drzewa Eden, i co jest najwyborniejszego, i najlepszego na Libanie, i wszystko, co jest opojone wodą .
17. I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem, którzy byli ramieniem jego, i którzy siadali w cieniu jego w pośrodku narodów.
18. Komużeś podobny był sławą i wielkością między drzewami Eden? Oto zrzucony będziesz z drzewami Eden na dół na ziemię; w pośrodku nieobrzezańców polężesz między pobitymi mieczem. Toć jest Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 32 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

32 A dwunastego roku, miesiąca dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy! podnieś lament nad Faraonem, królem Egipskim, a powiedz mu: Podobnyś ty lwowi młodemu między narodami, tyś jest jako wieloryb w morzu, gdyż bujając po rzekach twoich mącisz wodę nogami twemi, i mięszasz rzeki jego.
3. Tak mówi panujący Pan: Rozciągnę też na cię sieć moję przez zebranie wielu narodów, którzy cię wyciągną niewodem moim;
4. I zostawię cię na ziemi, na polu porzucę cię, i sprawię, że mieszkać będzie na tobie wszelkie ptastwo niebieskie, i nakarmię tobą zwierza wszystkiej ziemi;
5. I rozrzucę mięso twoje po górach, i napełnię doliny wysokością twoją,
6. I napoję ziemię twoję, w której pływasz, krwią twoją aż do gór, tak, że i rzeki będą napełnione tobą.
7. A gdy cię zgaszę, zakryję niebiosa, i ciemne uczynię gwiazdy ich, słońce obłokiem zasłonię, a księżyc nie da światła swego.
8. Wszystkie światła jasne na niebiosach zaćmię dla ciebie, i przywiodę ciemność na ziemię twoję, mówi panujący Pan.
9. Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za sprawą moją przyjdzie wieść o starciu twojem między narody, do ziem, którycheś nie znał.
10. Uczynię, mówię, że się zdumieje nad tobą wiele narodów, a królowie ich zatrwożą się bardzo dla ciebie, gdy szermować będę mieczem swoim przed twarzą ich; będą się zaiste lękać co chwila każdy o duszę swoję w dzień upadku twego.
11. Bo tak mówi panujący Pan: Miecz króla Babilońskiego przyjdzie na cię.
12. Mieczami mocarzów porażę zgraję twoję; najokrutniejsi ze wszystkich narodów, ci skażą pychę Egipską, i będzie zgładzone wszystko mnóstwo jego.

13. Zagładzę i wszystko bydło jego, które jest przy wodach wielkich, tak, że ich więcej nie zmąci noga człowiecza, ani kopyta bydlęce mącić ich będą.

14. Tedy uczynię, że się wody ich ustoją, a rzeki ich jako oliwa pójdą, mówi panujący Pan.

15. Gdyż obrócę ziemię Egipską w spustoszenie, a ziemia będzie wypróżniona z pełności swojej, gdy pobiję wszystkich mieszkających w niej; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

16. Toć jest lament, którym nad nią lamentować będą; córki narodów narzekać będą nad nią, nad Egiptem i nad wszystkiem mnóstwem jego narzekać będą, mówi panujący Pan.

17. Potem dwunastego roku, piętnastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc;

18. Synu człowieczy! narzekaj nad mnóstwem Egipskiem, a zepchnij je, i córki tych narodów sławnych aż do najniższych miejsc ziemi, do tych, co zstępują do dołu,

19. I mów: Nad kogożeś wdzięczniejszy? Zstąp, a połóż się z nieobrzezańcami.

20. W pośród pobitych mieczem upadną; pod miecz podany jest, wywleczcież go ze wszystką zgrają jego.

21. Mówić do niego będą najmocniejsi z mocarzów z pośrodku grobu z pomocnikami jego, którzy tam zstąpiwszy, leżą z nieobrzezańcami pobitymi mieczem.

22. Tam jest Assur, i wszystka zgraja jego, w około niego są groby jego; wszyscy ci pobici upadli od miecza.

23. Którego groby położone są przy stronach dołu, aby była zgraja jego w około grobu jego; ci wszyscy pobici polegli od miecza, którzy puszczali strach w ziemi żyjących.

24. Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pobici upadli od miecza, którzy zstąpili w nieobrzezce do niskości ziemi, którzy puszczali strach swój w ziemi żyjących; jużci odnoszą hańbę swoją z tymi, którzy zstępują do dołu.

25. W pośrodku pobitych postawili mu łoże, i wszystkiej zgrai jego, w około niego są groby jego; wszyscy ci nieobrzezańcy pobici są mieczem, przychodził strach ich na ziemię żyjących, jużci odnoszą hańbę swoję z tymi, którzy zstąpili do grobu, a w poś rodku pobitych położeni są.

26. Tam Mesech, Tubal i wszystka zgraja jego, i w około niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy pobici mieczem, choć puszczali strach swój w ziemi żyjących.

27. Aczkolwiekci jeszcze nie polegli z mocarzami, którzy upadli z nieobrzezańców, co zstąpili do grobu z wojennym orężem swoim, i położyli miecze swe pod głowy swe; a wszakże przyjdzie nieprawość ich na kości ich, chociaż strach tych mocarzów był w ziemi żyjących.

28. I ty w pośrodku nieobrzezańców starty będziesz, i będziesz leżał między pobitymi mieczem.

29. Tam Edom, i królowie jego, i wszyscy książęta jego, którzy położeni są, z mocą swoją i z pobitymi mieczem; i ci z nieobrzezańcami leżeć będą, i z tymi, którzy zstępują do dołu.

30. Tam wszyscy zgoła książęta północnej strony, i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują do pobitych z strachem swoim, za moc swoję wstydzić się będą, i leżeć będą ci nieobrzezańcy z pobitymi mieczem, a odniosą hańbę swoję z tymi, którzy zstępują do dołu.

31. Tych ujrzawszy Farao ucieszy się nad wszystką zgrają swoją, która jest mieczem pobita, Farao i wszystko wojsko jego, mówi panujący Pan.

32. Bo puszczę strach mój w ziemi żyjących, i położony będzie między nieobrzezańcami z pobitymi mieczem Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 33 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

33 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! mów do synów ludu twego, a rzecz do nich: Gdy przywiodę miecz na którą ziemię, jeźliże lud onej ziemi weźmie męża jednego z granic swoich, a postanowi go sobie za stróża,
3. A on widząc miecz przychodzący na onę ziemię, zatrąbiłby w trąbę i przestrzegłby lud,
4. A któryby słyszał głos trąby, i nie dbałby na przestrogę, a wtem przyszedłszy miecz, zgładziłby go; krew jego będzie na głowie jego;
5. Bo głos trąby słyszał, wszakże nie dbał na przestrogę, dlatego krew jego na nim będzie; być był przyjął przestrogę, zachowałby był duszę swoję.
6. Ale jeźliby stróż ujrzał miecz przychodzący, a nie zatrąbiłby w trąbę, a ludu by nie przestrzegł, i przyszedłby miecz, i zniósłby którego z nich, takowy będzie w nieprawości swojej zachwycony; ale krwi jego z ręki onego stróża szukać będę.
7. Ciebieć, synu człowieczy! ciebiem postanowił stróżem domu Izraelskiego, abyś słysząc słowo z ust moich, przestrzegł ich odemnie.
8. Gdybym Ja tedy rzekł niezbożnemu: Niezbożniku! śmiercią, umrzesz, a tybyś mu tego nie powiedział, przestrzegając niezbożnika od drogi jego; tenci niezbożnik dla nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę.
9. Ale jeźlibyś ty przestrzegł niezbożnego od drogi jego, aby się od niej odwrócił, wszakże nie odwróciłby się od drogi swojej, onci dla nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoję wybawisz.
10. A tak ty, synu człowieczy! mów do domu Izraelskiego: Tak powiadacie mówiąc: Przeto, że występki nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy, i jakożbyśmy żyć mogli?
11. Rzeczże tedy do nich: Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi sojej, a żył. Odwróćcież się, odwróćcież się od złych dróg swoich, przecżże macie umrzeć, o domie Izraelski!?
12. Ty tedy, synu człowieczy! mów do synów ludu swego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dzień przestępstwa jego, a niezbożny nie upadnie w swojej niezbożności w dzień, któregoby się odwrócił od niezbożności swojej; także sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dla sprawiedliwości swojej w dzień, któregoby zgrzeszył.
13. Jeźlibym zaś rzekł sprawiedliwemu: Pewnie żyć będziesz, a onby ufając sprawiedliwości swojej czynił nieprawość, żadna sprawiedliwość jego nie przyjdzie na pamięć; ale dla tej nieprawości swojej, którą czynił, umrze.
14. Zasię, rzekęli niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a onby się odwrócił od grzechu swego, i czyniłby sąd i sprawiedliwość,
15. Wróciłby niezbożny zastaw, a co wydarł, oddałliby, i chodziłby w ustawach żywota, nie czyniąc nieprawości, pewnie żyć będzie, a nie umrze.
16. Żadne grzechy jego, któremi grzeszył, nie będą mu wspominane; sąd i sprawiedliwość czynił, pewnie żyć będzie.
17. A wżdy mówią synowie ludu twego: Nie prawa jest droga Pańska, choć onych samych droga nie jest prawa.
18. Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, umrze dla niej;
19. Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, dlatego żyć będzie.
20. A przecie mówicie: Nie prawa jest droga Pańska; każdego z was według drogi jego sądzić będę, o domie Izraelski!
21. I stało się dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca od zaprowadzenia naszego, że przyszedł do mnie jeden, który uszedł z Jeruzalemu, mówiąc: Dobyto miasta.
22. A ręka Pańska była przy mnie w wieczór przedtem, niż przyszedł ten, który uciekł, i otworzyła usta moje, aż do mnie rano przyszedł; otworzyła mówię usta moje, abym niemym dalej nie był.

23. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy! Obywatele tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraelskiej powiadają, mówiąc: Abraham sam jeden był, a wżdy posiadł tę ziemię; ale nas jest wiele, namci dana jest ta ziemia w osiadłość.

25. Dlategoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ze krwią jadacie, i oczy swe podnosicie do plugawych bałwanów swoich, i krew wylewacie, a chcielibyście tę ziemię posiąść?

26. Stoicie na mieczu waszym, czynicie obrzydliwość, a każdy żonę bliźniego swego plugawi; izali ziemię posiądziecie?

27. Tak rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Jako żyję Ja, że ci, którzy są na miejscach spustoszonych, od miecza polegną; a kto jest na polu, tego podam bestyjom na pożarcie; a którzy są na zamkach albo w jaskiniach, morem pomrą;

28. I podam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha mocy jej; i spustoszeją góry Izraelskie, a nie będzie, ktoby po nich chodził.

29. I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy podam ziemię ich na wielkie spustoszenie dla wszystkich obrzydliwości ich, które czynili.

30. Ale ty, synu człowieczy! słuchaj. Synowie ludu twojego często mówią o tobie około ścian i we drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, i każdy do bliźniego swego, mówiąc: Pójdźcie, a posłuchajcie, co za słowo od Pana wyszło.

31. I schodzą się do ciebie, tak, jako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twojem, jako lud mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie czynią; a choć je sobie usty swemi smakują, wszakże za szkaradnym zyskiem swoim serce ich chodzi.

32. A oto tyś im jest jako pieśń wdzięczna pięknego głosu, i dobrze umiejętnego śpiewaka; słuchając w prawdzie słów twoich, ale ich nie czynią.

33. Lecz gdy to przyjdzie, (jakoż oto przychodzi) dopiero się dowiedzą, że prorok był w pośrodku nich.

Dostępne przekłady 34 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

34

I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! prorokuj przeciwko pasterzom Izraelskim, prorokuj, a mówi do tych pasterzy: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasą!

3. Izali pasterze trzody paść nie mają? Tłustość jadacie, a wełną się przyodziewacie, to, co jest tłustego zabijacie, a trzody nie pasiecie;

4. Słabych nie posilacie, a chorego nie leczycie, i złamanego nie zawiązujecie, a zapłoszonego nie przywodzicie, ani zgubionego nie szukacie, owszem, nad nimi surowie i srodze panujecie.

5. Tak, że rozproszone będąc są bez pasterza i stały się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu. ponieważ się rozpierzchnęły.

6. Błąkają się owce moje po wszystkich górach, i po każdym pagórku wysokim; owszem, po wszystkiej ziemi rozproszyły się owce moje, a nie był, ktoby ich szukał, i ktoby się za niemi pytał.

7. Dlatego, wy pasterze! słuchajcie słowa Pańskiego,

8. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Przeto, iż trzoda moje jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, będąc bez pasterza a iż nie szukają pasterze moi owiec moich, ale tylko pasterze samych siebie pasą, a owiec moich nie pasą;

9. Przetoż o pasterze! słuchajcie słowo Pańskiego.

10. Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko pasterzom, i szukać będę owiec moich z rąk ich, a uczynię, że oni przestaną paść owiec moich, aby nie paśli więcej pasterze samych siebie; wydrę zaiste owce moje z gęby ich, i nie będą im więcej pokarmem.

11. Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec moich, i pytać się za niemi.

12. Jako się pyta pasterz o trzodę swoję, kiedy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak się Ja będę pytał za owcami mojemi, i wyrwę je ze wszystkich miejsc, kędy były rozproszone w dzień obłoku i chmury;

13. I wywiodę je z narodów, a zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemi ich, a paść je będę na górach Izraelskich nad strumieniami, i po wszystkich mieszkaniach tej ziemi.

14. Na pastwiskach dobrych paść je będę, a na górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich; tam odpoczywać będą w trawach bujnych, a w paszach tłustych paść się będą na górach Izraelskich.

15. Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan.

16. Zgubionej szukać będę, a zapłoszoną przywiodę, i połamaną zawiążę, a słabą posilę; ale tłustą i mocną wytracę; bo je będę pasł w sądzie.

17. A wy, trzodo moja! tak mówi panujący Pan: Oto Ja uczynię sąd między owcą a owcą, między barany a kozły.

18. Azaż wam na tem mało, paść się na dobrej paszy, że jeszcze ostatek pastwisk waszychdepczecie nogami swojemi? a czystą wodę pić, że ostatek nogami swemi mącicie?

19. Tak, że się owce moje tem, co było podeptane nogami waszemi, paść, a męciny nóg waszych pić muszą.

20. Przetoż tak mówi panujący Pan do nich: Oto Ja, Ja sąd uczynię między bydlęciem tłustym i między bydlęciem chudem,

21. Dlatego, że wy bokami i plecami trącacie, a rogami waszemi bodziecie wszystkie słabe, tak żeścieje precz rozegnali.

22. Przetoż wyzwolę owce moje, że już dalej łupem nie będą, i uczynię sąd między owcą i owcą;

23. I wzbudzę nad niemi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich.

24. A Ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem w pośrodku nich, Ja Pan mówiłem to.

25. I uczynię z nimi przymierze pokoju, a wygubię zły zwierz z ziemi; i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać, a w lasach sypiać będą;

26. Nadto dam im, i okolicy pagórka mego, błogasławieństwo, i spuszczać będę deszcz czasu swego; deszcze to błogosłwieństwa będą;

27. I wypuści drzewo polne owoc swój, a ziemia wyda urodzaj swój, i będą na ziemi swojej bezpieczni, a dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy połamię zawory jarzma ich, a wyrwię je z ręki tych, którzy je zniewalają.

28. I nie będą więcej łupem narodom, a zwierz ziemiski pożerać ich nie będzie; ale mieszkać będą bezpiecznie, a nie będzie, ktoby je straszył.

29. I wzbudzę im latorośl sławną, że nie będą więcej głodem niszczeni na ziemi, ani poniosą pohańbienia od pogan.

30. I dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelski, mówi panujący Pan.

31. Ale wy owce moje, owce pastwiska mego, wyście lud mój, a Jam Bóg wasz, mówi panujący Pan.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 35 ROZDZIAŁU

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

35 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz swoję przeciwko górze Seir, a prorokuj przeciwko niej,

3. I mów do niej: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, góro Seir! a wyciągnę rękę moję na cię, i podam cię na wielkie spustoszenie.

4. Miasta twoje w spustoszenie obrócę, że będziesz spustoszona, i dowiesz się, żem Ja Pan.

5. Przeto, iż wieczną nieprzyjaźń wiedziesz, i rozpraszasz synów Izraelskich ostrzem miecza czasu utrapienia ich, czasu wykonywania kaźni ich;

6. Dlatego, jako żyję Ja, mówi panujący pan, że cię podam na zabicie, a krew cię ścigać będzie; ponieważ krwi rozlewania w nienawiści nie masz, przetoż cię krew ścigać będzie.

7. I obrócę górę Seir w wielkie spustoszenie, a wygubię z niej przechodzącego, i wracającego się;

8. I napełnię góry jej pobitymi jej; na pagórkach twoich, i na dolinach twoich, i przy wszystkich strumieniach twoich pobici mieczem polegną na nich;

9. Na pustynie wieczne podam cię, i w miastach twoich mieszkać nie będą; a dowiecie się, żem Ja Pan.

10. Przetoż iż mówisz: Te dwa narody, i te dwie ziemie moje będą a posiądziemy tę, w której Pan mieszkał;

11. Dlategoż, jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że uczynię według gniewu twego i według zawiści twojej, którąś czyniła w nienawiści swej przeciwko nim; i będę poznany od nich, gdy cię sądzić będę;

12. I dowiesz się, żem Ja Pan słyszał wszystkie urągania twoje, któreś wyrzekła przeciw górom Izraelskim, mówiąc: Spustoszone są, a nam podane są ku pożarciu.

13. Boście się przeciwko mnie wynosili usty waszemi, a rozmnożyliście słowa swoje przeciwko mnie, com Ja słyszał.

14. Tak mówi panujący Pan: Jako się ta wszystka ziemia weseli, tak cię obrócę w pustnię.

15. Jako się ty weselisz nad dziedzictwem domu Izraelskiego, przeto, że jest spustoszone, tak uczynię i tobie; będziesz spustoszona, o góro Seir! a zgoła wszystka ziemia Edomska; i dowiedzą się żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 36 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

36

A ty synu człowieczy! prorokuj o górach Izraelskich, a mów: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pańskiego;

2. Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż nieprzyjaciel rzekł o was: Hej, hej! i wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo;

3. Przetoż prorokuj a mów: Tak mówi panujący Pan: Dlatego, dlatego, mówię, iż was zburzyli, a pochłonęli zewsząd, i staliście się dziedzictwem pozostałym narodom, i przyszliście na język i na obmowisko ludzkie;

4. Przetoż, góry Izraelskie! słuchajcie słowa panującego Pana. Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom, strumieniom i dolinom, pustyniom, obalinom, i miastom opuszczonym, które są na splundrowanie, i na pośmiewisko ostatkowi narodów okolicznych.

5. Dlatego, tak mówi panujący Pan, zaprawdę w ogniu zapalczywości mojej mówić będę przeciw ostatkom tych narodów, i przeciwko wszystkiej ziemi Edomskiej, którzy sobie przywłaszczyli ziemię moję za dziedzictwo z weselem całego serca, i z ochotnem pust oszeniem, aby siedlisko wygnanych jego było na rozszarpanie,

6. Przetoż prorokuj o ziemi Izrelskiej, a mów górom, i pagórkom, strumieniom i dolinom: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja w zapalczywości mojej, i w popędliwości mojej mówię, dlatego, iż hańbę od narodów ponosicie.

7. Przetoż tak mówi panujący Pan: Jam podniósł rękę moję, iż te narody, które są zewsząd około was, sami hańbę swoję poniosą.

8. A wy, góry Izraelskie! wypuście gałązki swe, i owoc swój przynieście ludowi memu Izraelskiemu, gdy się przybliżą a przyjdą.

9. Bo oto Ja idę do was, i nawrócę się do was, a uprawiane i posiewane będziecie;

10. I rozmnożę na was ludzi, wszystek zgoła dom Izarelski; i będą mieszkać w miastach, a miejsca zburzone pobudowane będą.

11. Rozmnożę, mówię, na was ludzi i dobytek, a rozmnożą się i urosną; i sprawię, że mieszkać będziecie jako za dawnych czasów waszych, i lepiej wam czynić będę niż przedtem, i dowiecie się, żem Ja Pan.

12. Bo przyprowadzę na was ludzi, lud mój Izraelski, i posiądą cię, i będziesz im dziedzictwem, a więcej ich nie osierocisz.

13. Tak mówi panujący Pan: Dlatego, że o was powiadają: Tyś jest ta ziemia, która pożerasz ludzi, i osieracasz narody twoje;

14. Przetoż nie będziesz więcej ludzi pożerała, ani narodów twoich więcej osieracała, mówi panujący Pan.

15. I nie dopuszczę w tobie więcej słyszeć hańby narodów, ani zelżywości ludzkiej nie poniesiesz więcej, i narodów twoich nie przywiedziesz więcej do upadku, mówi panujący Pan.

16. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy! dom Izrelski mieszkając w ziemi swej splugawiał ją drogami swemi i sprawami swemi, tak, że droga ich przed obliczem mojem była jako nieczystość niewiasty odłączonej.

18. Przetoż wylałem gniew mój na nich dla krwi, którą wylali na ziemię, i dla plugawych bałwanów ich, któremi ją splugawili.

19. I rozproszyłem ich między narody, a rozwiani są po ziemiach; według dróg ich i według spraw ich sądziłem ich.

20. A gdy weszli do narodów, do których przyszli, pomazali tam imię świątobliwości mojej, gdy o nich mówiono: Lud to Pański, a z ziemi jego wyszli.

21. Alem im sfolgował dla imienia świętobliwości mojej, które splugawił dom Izraelski między narodami, do których przyszli;

22. Przetoż mów do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nie dla was Ja to czynię, o domie Izraelski! ale dla imienia świętobliwości mojej, któreście splugawili między narodami, do którycheście przyszli;

23. Abym poświęcił wielkie imię moje, które było splugawione między narodami, któreście wy zmazali w pośrodku ich; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich;

24. Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej;

25. I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystót waszych, i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was;

26. I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzności waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste.

27. Ducha mego, mówię, dam do wnętrzności waszej, a uczynię, że w ustawach moich chodzić, a sądów moich przestrzegać, i czynić je będziecie.

28. A będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał ojcom waszym, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym.

29. Bo was wyzwolę od wszystkich nieczystót waszych, i przywołam zboża, i rozmnożę je, a nie dopuszczę na was głodu.

30. Rozmnożę też owoc drzew, i urodzaje polne, abyście więcej nie nosili hańby głodu między narodami.

31. I wspomnicie na złe drogi wasze, i na sprawy wasze, które nie były dobre, i omierzniecie sami sobie w oczach swoich dla nieprawości waszych i dla obrzydliwości waszych.

32. Nie dla wasci Ja to czynię, mówi panujący Pan, niech wam to jawno będzie; sromajcie się, a wstydźcie się za drogi wasze, o domie Izraelski!

33. Tak mówi panujący Pan: Którego was dnia oczyszczę od wszystkich nieprawości waszych, osadzę miasta, a miejsca zburzone będą pobudowane.

34. A tak ziemia spustoszała sprawowana będzie, która przedtem była spustoszona przed oczyma wszystkich przechodzących.

35. I rzeką: Ziemia ta spustoszała stała się jako ogród Eden; także miasta puste i opuszczone i rozwalone, obronne są i osadzone.

36. I dowiedzą się narody, którekolwiek zostną około was, żem Ja Pan pobudował rozwaliny, a nasadził miejsca spustoszone. Ja Pan mówiłem, i uczynię.

37. Tak mówi panujący Pan: Jeszcze tego będzie u mnie szukał dom Izraelski, abym to im uczynił, abym ich rozmnożył w ludzi jako trzodę.

38. Jako trzodę na ofiary, jako trzodę Jeruzalemską na święta jego uroczyste, tak spustoszone miasta będą napełnione trzodami ludzi; i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 37 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

37 Była nademną ręka Pańska, i wywiódł mię Pan w duchu, i postawił mię w pośrodku pola, które było pełne kości;

2. I przewiódł mię przez nie w około a w około, a oto było ich bardzo wiele na onem polu, a oto były bardzo suche.

3. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ożyjąli te kości? I rzekłem: Panujący Panie! ty wiesz.

4. W tem rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, a mów do nich: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego!

5. Tak mówi panujący Pan o tych kościach: Oto ja wprowadzę w was ducha, a ożyjecie;

6. A włożę na was żyły, i uczynię, że porośnie na was mięso, i powlekę was skórą, a dam wam ducha, i ożyjecie, i poznacie, żem Ja Pan.

7. Prorokowałem tedy, jako mi rozkazano; i stał się szum, gdym ja prorokował, a oto poruszenie; i przystąpiły kości, kość do kości swojej.

8. I ujrzałem, a oto na nich żyły, i mięso porosło, i powleczone były skórą po wierzchu; ale ducha nie było w nich.

9. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy! i rzecz do ducha: Tak mówi panujący Pan: Od czterech wiatrów przyjdź, duchu! i natchnij te pobite, a niech ożyją.

10. Prorokowałem tedy jako mi był rozkazał, i wstąpił w nie duch, a ożyły, i stanęły na nogach swoich, wojsko nader bardzo wielkie.

11. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! te kości są wszystek dom Izraelski. Oto mówią: Wyschły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza, wygładzeni jesteśmy.

12. Dlategoż prorokuj, a mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! i przywiodę was do ziemi Izraelskiej!

13. I dowiecie się, żem Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój!

14. I dam w was ducha mego, a ożyjecie, i dam wam odpocząć w ziemi waszej; i dowiecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan.

15. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. A ty, synu człowieczy! weźmij sobie jedno drewno, i napisz na niem: Judzie i synom Izraelskim, towarzyszom jego. Weźmij też i drugie drewno, a napisz na niem: Józefowi drewnu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelskiemu, towarzyszom jego!

17. I złóż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, aby były jako jedno w ręce twojej.

18. A gdy rzekną do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to rozumiesz?

19. Rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowej i pokolenia Izraelskie,

towarzyszów jego, i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednem drewnem, a będą jednem w ręce mojej.

20. A gdy będą one drewna, na których napiszesz, w ręce twojej przed oczyma ich,

21. Tedy rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę synów Izraelskich z pośrodku tych narodów, do których byli zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiodę ich do ziemi ich;

22. I uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich, i będzie król jeden nad onymi wszystkimi za króla; a nie będą więcej dwa narody, nie rozdzielą się nigdy więcej na dwoje królestw;

23. Nie splugwią się więcej plugawemi bałwanami swemi, i obrzydliwościami swemi, ani jakiemi przestępstwy swemi; i wybawię ich z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich.

24. A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterza jednego wszyscy mieć będą, aby w sądach moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je.

25. I będą mieszkać w onej ziemi, którąm był dał słudze memu Jakóbowi, w której mieszkali ojcowie wasi; będą, mówię, w niej mieszkali oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, będzie książęciem ich na wieki.

26. I uczynię też z nimi przymierze pokoju, a przymierze wieczne będzie z nimi; i osadzę ich i rozmnożę ich, i założę świątnicę moję w pośrodku ich na wieki.

27. I będzie przybytek mój między nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

28. I dowiedzą się narody, żem Ja Pan, który poświęcam Izraela, gdy będzie świątnica moja w pośrodku ich na wieki.

Dostępne przekłady 38 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

38 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Synu człowieczy! obróć twarz swoję przeciw Gogowi w ziemi Magog, książęciu głównemu w Mesech i Tubal, a prorokuj przeciw niemu.

3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciw tobie, o Gogu, księciu główny w Mesechu i w Tubalu!

4. Bo cię zawrócę, i włożę wędzidło w czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszystko wojsko twoje, konie i jezdnych wszystkich poubieranych w zupełny kirys, hufy wielkie z tarczami i z przyłbicami, wszystkich tych, którzy władają mieczem.

5. Persów, Murzynów i Putejczyków z nimi, tych wszystkich z tarczami i z przyłbicami;

6. Gomer i wszystkie hufy jego, dom Togormy mieszkającego w stronach północnych, i wszystkie poczty jego, narodów wiele z tobą.

7. Gotuj się, a wypraw się, ty i wszystkie półki twoje, które się zebrały do ciebie, a bądź stróżem ich.

8. Po wielu dniach nawiedziony będziesz, a w ostatnie lata przyciągniesz na lud uwolniony od miecza, i zebrany z wielu narodów, na góry Izraelskie, które były pustynią ustawiczną, gdyż oni z narodów będąc wywiedzieni, wszyscy bezpiecznie mieszkać będą.

9. W tem przyciągniesz i przyjdziesz jako burza, będziesz jako obłok okrywający ziemię, ty i wszystkie poczty twoje, i wiele narodów z tobą.

10. Tak mówi panujący Pan: Dnia onego wstąpią dziwne rzeczy na serce twoje, a będziesz złe zamysły myślał,

11. I rzeczesz: Wtargnę do ziemi, w której są wsi; przypadnę na spokojnych i bezpiecznie mieszkających, na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają;

12. Abym wziął łupy, a rozchwycił korzyści; abym obrócił rękę swoję na spustoszone miejsca już znowu osadzone, i na

lud zgromadzony z narodów, którzy się bydłem i kupiectwem bawią, a mieszkają w pośrodku ziemi.

13. Seba, i Dedan, i kupcy morscy, i wszystkie lwięta jego rzekną do ciebie: Izali ty na branie łupów idziesz? Izali na rozchwycenie korzyści zebrałeś półki twoje, abyś wybrał srebro i złoto, i zabrał dobytek i majętności, a żebyś zebrał łup wielki?

14. Przetoż prorokuj, synu człowieczy! a mów do Goga: Tak mówi panujący Pan: Izali się w on dzień, gdy lud mój Izraelski bezpiecznie mieszkać będzie, nie dowiesz?

15. I przyjdziesz z miejsca swego z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wszyscy wsiadający na konie, lud wielki i wojsko gwałtowne;

16. I przypadniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś okrył tę ziemię. W ostatnie dni przywiodę cię do ziemi mojej, aby mię poznały narody, gdy będę poświęcony w tobie, przed oczyma ich, o Gogu!

17. Tak mówi panujący Pan: Azażeś ty nie jest on, o którymem powiedział za dni dawnych przez sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali za dni onych lat, żem cię miał przywieść na nich?

18. Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemię Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew mój w popędliwości mojej;

19. A w gorliwości mojej, i w ogniu gniewu mego mówić będę, że dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej;

20. I zadrżą od oblicznośći mojej ryby morskie, i ptastwo niebieskie, i zwierz polny, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi; i porozwalają się góry, i upadną wysokie wieże, i każdy mur obali się na zie mię.

21. Bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górach moich miecz, mówi panujący Pan; miecz każdego obróci się na brata jego.

22. I będę się z nim sądził morem i krwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań, i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą.

23. I pokażę się wielmożnym, i poświęcę się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Dostępne przekłady 39 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

39 A ty, synu człowieczy! prorokuj przeciwko Gogowi, a mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, Gogu, książęciu główny w Mesechu i w Tubalu!

2. I zawrócę cię, a sześcioraką plagą ścisnę cię, i wywiodę cię z stron północych, a przywiodę cię na góry Izraelskie;

3. A wytrącę łuk twój z ręki twojej lewej, i strzały twoje z prawej ręki twojej wybiję.

4. Na górach Izraelskich upadniesz, ty i wszystkie hufy twoje, i narody, które z tobą będą; ptastwu i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i zwierzowi polnenu podam cię na pożarcie.

5. Na obliczu pola upadniesz; bom Ja to wyrzekł, mówi panujący Pan.

6. I puszczę ogień na Magoga, i na tych, co bezpiecznie na wyspach mieszkają; a dowiedzą się, żem Ja Pan.

7. A imię świętobliwości mojej oznajmię w pośrodku ludu mego Izraelskiego, i nie dopuszczę więcej zmazać imienia świętobliwości mojej; i dowiedzą się narody, żem Ja Pan, święty w Izraelu.

8. Oto przyjdzie i stanie się to, mówi panujący Pan, tegoż dnia, o którememm mówił.

9. Tedy wynijdą obywatele miast Izraelskich, a zapaliwszy spalą oręże i tarcze, i drzewca, łuki i strzały, kije ręczne i włócznie, i będą z nich niecić ogień przez siedm lat;

10. A nie będą drew nosić z pola, ani ich rąbać w lasach, ale z oręża ogień niecić będą a złupią tych, którzy ich łupili, i splundrują tych, którzy ich plundrowali, mówi panujący Pan.

11. I stanie się dnia onego, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę, którędy chodzą na wschód słońca ku morzu, która zatka usta mimo idących; i pogrzebią tam Goga i wszystkie zgraje jego, a będą ją zwać doliną mnóstwa Gogowego;

12. Bo ich grześć będzie dom Izrelski przez siedm miesięcy aby oczyścili ziemię.

13. A tak pogrzebie ich wszystek lud onej ziemi, i obróci się im to w sławę, w dzień, którego Ja będę uwielbiony, mówi panujący Pan.

14. I obiorą mężów ustwaicznych, którzyby się przechodzili po onej ziemi, przechodzili, mówię, a chowali tych, którzyby zostali na ziemi, aby ją wyczyścili, a po wyjściu siedmiu miesięcy szukać poczną.

15. A ci przechodząc chodzić będą po ziemi, a ujrzawszy kości człowiecze postawią przy nich znak, aby je pochowali ci, co chowają umarłych, w dolini mnóstwa Gogowego.

16. Owszem, to mnóstwo jego będzie ku sławie miastu, gdy oczyszczą onę ziemię.

17. A ty synu człowieczy! tak mówi panujący Pan: Rzecz ptastwu i wszelkiej rzeczy skrzydlastej, i każdej bestyi polnej: Zbierzcie się, a przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na ofiarę moję, którą Ja wam sprawuję, ofiarę wielką na górach Izraelskiech, żebyście jedli mięso, i pili krew.

18. Mięso mocarzy jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów, baranków, i kozłów, i cielców, którzy wszyscy potyli w Basan.

19. Najecie się tłustości do sytości a napijecie się krwi do upicia z tej ofiary mojej, którą wam nagotuję.

20. I nasycicie się z stołu mego końmi, i jeźdźcami, mocarzami, i każdym mężem walecznym, mówi panujący Pan.

21. A tak objawię chwałę moję między narodami, i oglądają wszystkie narody sąd mój, którym uczynił, i rękę moję, którąm na nie wyciągnął;

22. A dowie się dom Izraelski, żem Ja Pan, Bóg ich od onego dnia i na potem.

23. Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzieni są do więzienia dom Izraelski, dlatego, iż wystąpili przeciwko mnie. Dlategom też był zakrył oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli.

24. Według nieczystości ich, i według przewrotności ich obszedłem się z nimi, i zakryłem oblicze moje przed nimi.

25. Przetoż tak mówi panujący Pan: Jużci przywrócę więźniów Jakóbowych; a zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelskim; i gorliwym będę dla imienia świętobliwości mojej,

26. Gdy odniosą pohańbienie swoje i wszystko przestępstwo swoje, którem wystąpili przeciwko mnie, gdy bezpiecznie mieszkali w ziemi swojej, a nie był, ktoby ich trwożył;

27. A gdy ich przywrócę z narodów, i zgromadzę ich z ziem nieprzyjaciół ich, i będę poświęcony w nich przed oczyma wielu narodów.

28. Tedy się dowiedzą, żem Ja Pan, Bóg ich, gdy zawiódłszy ich do narodów zasię ich zgromadzę do ziemi ich, a nie zostawię tam więcej żadnego z nich.

29. I nie zakryję więcej oblicza mego przed nimi, gdyż wyleję ducha mojego na dom Izraelski, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 40 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

40 Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tegoż prawie dnia była nademną ręka Pańska, a przywiódł mię tam.

2. W widzeniach Bożych przywiódł mię do ziemi Izraelskiej, a postawił mię na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta na południe.

3. I przywiódł mię tam, a oto mąż, który był na wejrzeniu jako kształt miedzi, mając

sznur lniany w ręce swej i laskę ku rozmierzaniu, a ten stał w bramie.

4. I mówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, a uszyma swemi słuchaj, i przyłóż serce swoje do wszystkiego, coć okażę; boś tu na to przywiedziony, abyć to ukazano, a ty oznajmisz wszystko, co widzisz, domowi Izraelskiemu.

5. A oto mur zewnątrz przy domu zewsząd w około; a w ręce onego męża była laska ku rozmierzaniu na sześć łokci, (a każdy łokieć na dłoń był nad zwyczajny dłuższy.) i wymierzył szerokość onego budowania na laskę jednę, i wysokość na laskę jednę,

6. Potem wszedłszy do bramy, która była na drodze wschodniej, wstąpił po schodach jej, i wymierzył próg bramy na laskę jednę wszerz, a próg drugiej na jednę laskę wszerz;

7. Każdą też komorę na jednę laskę wdłuż, a na jednę laskę wszerz; a między komorami był plac na pięć łokci, próg też bramy podle przysionku bramy wewnątrz był na jednę laskę.

8. I wymierzył przysionek bramy wewnątrz na jednę laskę.

9. Wymierzył też przysionek bramy na ośm łokci, a podwoje jej na dwa łokcie, a ten przysionek bramy był wewnątrz.

10. Komory też bramy ku drodze wschodniej były trzy z jednej a trzy z drugiej strony; jednaka miara była wszystkich trzech, jednaka też miara podwoi ich z obu stron.

11. Wymierzył też szerokość drzwi onej bramy na dziesięć łokci, a długość bramy na trzynaście łokci.

12. Była też wystawa przed komorami na jeden łokieć, także wystawa z drugiej strony na jeden łokieć, a każda też komora na sześć łokci z jednej, a na sześć łokci z drugiej strony.

13. Potem wymierzył bramę od dachu komory jednej aż do dachu drugiej, szerokość na dwadzieścia i pięć łokci, a drzwi były przeciwko drzwiom.

14. I uczynił podwoje na sześćdziesiąt łokci, a każdy podwój u sieni i u bramy zewsząd w około był pod jedną miarą.

15. A od przodku bramy, gdzie się wchodzi do przodku przysionka bramy wnętrznej, było pięćdziesięt łokci.

16. Okna też pochodziste były w komorach, i nad podwojami ich wewnątrz bramy zewsząd w około, także też i w przysionkach, a na oknach zewsząd w około wewnątrz, i na podwojach były palmy.

17. Potem mię przywiódł do sieni zewnętrznej, a oto komory i tło uczynione było w sieni wszędy w około, a trzydzieści komór było na onem tle.

18. A to tło było po stronach bram, jako długie były bramy, a toć było tło niższe.

19. Wymierzył także szerokość od przodku bramy niższej aż do przodku sieni wewnętrznej z dworu na sto łokci ku wschodowi i ku północy.

20. Bramę też, która była ku północy przy sieni zewnętrznej, wymierzy wdłuż i wszerz:

21. (A komory jej były trzy z jednej, a trzy z drugiej strony, a podwoje jej i przysionki jej były według pomiaru pierwszej bramy;) na pięćdziesiąt łokci była długość jej, a szerokość na dwadzieścia i pięć łokci.

22. Okna też jej, i przysionki jej, i palmy jej były według pomiaru bramy onej, która patrzyła na wschód, a po siedmiu stopniach wstępowano na nią, a przysionki jej były tuż przed schodami.

23. Także brama sieni wewnętrznej była przeciw bramie ku północy i ku wschodowi, a wymierzył od bramy do bramy sto łokci.

24. Potem mię wywiódł na drogę południową, a oto brama była ku drodze południowej, i wymierzył podwoje jej, i przysionki jej według tejże miary.

25. (A okna jej, i przysionki jej wszędy w około były, także jako i drugie) na pięćdziesięt łokci wdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci,

26. Wschód też był do niej o siedmiu stopniach, a przysionki jej były przed nimi, także i palmy, jedna z jednej a druga z drugiej strony przy podwojach jej.

27. Rozmierzył też bramę sieni wewnętrznej ku południu, od bramy do bramy ku południu sto łokci.

28. Potem mię wwiódł do sieni wewnętrznej przez południową bramę, i rozmierzył onę bramę południową według tychże miar.

29. A komory jej i podwoje jej i przysionki jej były według tychże miar, a okna jej i przysionki jej około niej zewsząd mające na pięćdziesiąt łokci wdłuż a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

30. A przysionki zewsząd w około na dwadzieścia i pięć łokci wdłuż, a wszerz na pięćdziesiąt łokci.

31. A przysionki jej były jako sień zewnętrzna, mając palmy na podwojach; wchód też był do niej o ośmiu stopniach.

32. Wwiódł mię także do sieni wewnętrznej drogą wschodnią, i wymierzył onę bramę według onychże miar;

33. Taże komory jej i podwoje jej i przysionki jej według onychże miar, i okna jej i przysionki jej wszędy w około; wdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

34. Taże przysionki jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron; wchód też był do niej o ośmiu stopniach.

35. Potem mię wwiódł do bramy północnej, i wymierzył ją według onychże miar.

36. Komory jej, podwoje jej, i przysionki jej i okna jej były wszędy w około wdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

37. A podwoje jej przy sieni zewnętrznej, i palmy przy podwojach jej z obu stron, a wchód był do niej o ośmiu stopniach.

38. Były też komory i drzwi ich przy podwojach bram, a tam omywano całopalenia.

39. W przysionku też bramy były dwa stoły z jednej strony, a dwa stoły z drugiej strony, na których bito całopalenia, i ofiary za grzech, i ofiary za występek.

40. Na stronie też przed wchodem przy drzwiach bramy północnej były dwa stoły, także i przy drugiej stronie, która jest u przysionku bramy, były dwa stoły.

41. Cztery stoły z jednej, a cztery stoły z drugiej strony były przy stronie bramy; ośm było wszystkich stołów, na których bito ofiary.

42. A cztery stoły do całopalenia były z ciosanego kamienia, na półtora łokcia wdłuż, a wszerz na półtora łokcia, a wzwyż na jeden łokieć; na których kładziono naczynia, któremi bito całopalenia i inne ofiary.

43. Haki też wmięsz na jednę dłoń w domu wszędy w około były zgotowane, a mięso na stołach dla ofiar.

44. Były też zewnątrz przed bramą wnętrzną komory śpiewaków w sieni wnętrznej, których rząd jeden był przy stronie bramy północnej, patrzący na południe; drugi rząd był przy stronie bramy wschodniej, patrzący na północ.

45. I rzekł do mnie: Te komory, które patrzą ku drodze południowej, są dla kapłanów straż trzymających w domu.

46. A te zaś komory, których przodek jest ku drodze północnej, są dla kapłanów straż trzymających koło ołtarza; ci są synowie Sadokowi, którzy się przybliżają z synów Lewiego do Pana, aby mu służyli.

47. I wymierzył tę sień na cztery granie, wdłuż na sto łokci, a wszerz na sto łokci, a ołtarz był przed domem.

48. Wwiódł mię potem do przysionka domu, i rozmierzył podwoje przysionka na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; szerz zasię bramy była na trzy łokcie z jednej, a na trzy łokcie z drugiej strony.

49. A długość przysionka była na dwadzieścia łokci, a szerokość na jedenaście łokci, a po stopniach wchodzono do niego;

słupy też były przy podwojach, jeden z jednej, a drugi z drugiej strony.

Dostępne przekłady 41 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

41 I wwiódł mię do kościoła, a wymierzył podwoje, sześć łokci wszerz z jednej strony, a sześć łokci wszerz z drugiej strony, według szerokości namiotu.

2. A szerokość drzwi była na dziesięć łokci, a boki drzwi na pięć łokci z jednej, a na pięć łokci z drugiej strony; i rozmierzył długość ich na czterdzieści łokci, a szerokość na dwadzieścia łokci.

3. A wszedłszy wewnątrz wymierzył podwoje na dwa łokcie, a drzwi na sześć łokci, a szerokość drzwi na siedm łokci.

4. Wymierzył też długość świątnicy na dwadzieścia łokci, a szerokość jej na dwadzieścia łokci w kościele, i rzekł do mnie: To jest świątnica świętych.

5. Wymierzył też mur domu na sześć łokci, a szerokość komory na cztery łokcie wszędy około domu.

6. A te komory, komora nad komorą, były na trzydzieści i na trzy stopy, a schodziły się przy murze domu społem, tak, że się komory wszędy w około trzymały, a nie trzymały się na murze domu.

7. Bo się rozszerzał mur w około im dalej tem bardziej z wierzchu dla komór, które były około domu, od wierzchu aż do dołu zewsząd w około domu, ponieważ on dom im dalej tem szerszy był od wierzchu, a tak najniższe komory rozszerzały się ku wierzchow i dla średniej komory.

8. Widziałem też przy domu i najwyższe komory wszędy w około, a podłogi onych komór były wymierzone na całą laskę, to jest, na sześć łokci aż do końca.

9. Szerokość też muru przy komorach z dworu była na pięć łokci, i plac próżny pod komorami, które były przy domu.

10. A między komorami i komórkami była szerokość na dwadzieścia łokci około domu zewsząd.

11. A drzwi do komór były ku placowi onemu próżnemu, i były drzwi jedne ku drodze północnej, a drugie ku drodze południowej, a szerokość onego próżnego placu była na pięć łokci zewsząd w około.

12. A budowanie, które było przed piętrem w kącie drogi zachodniej, było na siedmdziesiąt łokci na szerz, a mur onego budowania był na pięć łokci wszerz wszędy w około, a długość jego na dziewięćdziesiąt łokci.

13. Potem rozmierzył dom, którego długość była na sto łokci; także i piętro i budowanie, i mury jego były wdłuż na sto łokci;

14. Także szerokość przodku domu i piętra ku wschodowi słońca była na sto łokci.

15. Wymierzył też i długość budowania przed piętrem, które było za niem, także i ganki jego z jednej i z drugiej strony, a było tego na sto łokci, także kościół wnętrzny i z przysionkami sieni.

16. Progi i okna pochodziste, i ganki, które były w około po trzech stronach ich przeciwko progom, obite były deskami wszędy w około od ziemi aż do okien, także i okna deskami obite były.

17. Od wierzchu drzwi aż do wnętrznej i zewnętrznej strony domu, wszystek mur zewsząd w około wewnątrz i zewnątrz dobrze wymierzony.

18. Która robota była uczyniona z Cherubinami, i z palmami, a każda palma była między Cherubinem a Cherubinem, a każdy Cherubin miał dwie twarze;

19. Minowicie twarz ludzka była naprzeciwko palmy z jednej strony, a twarz lwięca naprzeciwko palmy z drugiej strony; tak uczyniono po wszystkim domu wszędy w około.

20. Od ziemi aż do wierzchu drzwi byli Cherubinowie i palmy wyryte, taże i na ścianie kościelnej.

21. Podwoje kościelne były na cztery granie, a kształt świątnicy był jako kształt kościelny.

22. Ołtarz drewniany był na trzy łokcie wzwyż, a wdłuż na dwa łokcie z węgłami swemi; którego długość i ściany jego były drewniane. Tedy rzekł do mnie: Oto ten jest stół, który stoi przed obliczem Pańskiem.

23. A były dwoiste drzwi u kościoła i u świątnicy.

24. A dwoiste drzwi we wrotach, to jest, dwoiste drzwi obracające się, dwoiste we wrotach jednych i dwoiste we wrotach drugich.

25. A uczyniono na nich, to jest na tych drzwiach kościelnych, Cherubiny i palmy, tak jako je było uczyniono na ścianach; belki także drewniane były przed przedsionkiem z dworu.

26. Także na oknach pochodzistych były palmy z obu stron na bokach przysionku, także i na komorach domu onego i na belkach.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 42 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

42 I wwiódł mię do sieni zewnętrznej drogą, która idzie ku północy, i wwiódł mię do onych komórek, które były przeciwko piętru, a które były przeciwko budowaniu na północy.

2. Którego długość przy drzwiach na północy była na wejrzeniu na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt łokci.

3. Przeciwko sieni wewnętrzej, która miała dwadzieścia łokci i przeciwko tłu, które było w sieni zewnętrznej z dworu, był ganek przeciwko gankowi trzema rzędami.

4. A przed komórkami był plac do przechadzki na dziesięć łokci wszerz wewnątrz, ścieszka do nich na jednym łokciu, a drzwi ich były na północy.

5. A komórki najwyższe były ciaśniejsze, przeto, że ganki były szersze niż one, niżeli spodnie i średnie budowania.

6. Bo było o trzech piętrach, ale nie miało słupów, jakie słupy były w sieniach; przetoż wąższe było niż spodnie i niż średnie od ziemi.

7. Ogrodzenia też, które było z dworu przeciwko onym komorom ku sieni zewnętrznej przed komórkami, długość była na pięćdziesiąt łokci.

8. Bo długość komórek, które były w sieni zewnętrzej, była na pięćdziesiąt łokci, a przed kościołem sto łokci.

9. A pod temi komórkami było wejście od wschodu słońca, przez które wchodzono do nich z onej sieni zewnętrznej.

10. Na szerokości ogrodzenia onej sieni ku wschodowi przed piętrem i przed budowaniem były komórki.

11. A ścieszka przed niemi była podobna ścieszce onych komórek, które były na północy; a jako była długość ich, taka też była szerokość ich, a wszystkie wyjścia ich i drzwi ich były im podobne.

12. A drzwi onych komórek, które były na południe, podobne były drzwiom na początku drogi, drogi, mówię, przed ogrodzeniem prosto na wschód słońca, kędy się wchodzi do nich.

13. Tedy rzekł do mnie: Komórki na północy, i komórki na południe, które są przed piętrem, są komórki święte, gdzie będą jadali kapłani, którzy przystępują do Pana, przynosząc rzeczy najświętsze; tam kłaść będą rzeczy najświętsze, i ofiary śniedne, i ofiary za grzech, i za występek; bo to miejsce święte jest.

14. Tam gdy wnijdą kapłani, nie wynijdą z świątnicy do sieni zewnętrznej, ale tam zostawią odzienia swoje, w których służyli (bo święte jest) a obloką się w insze szaty, gdy będą mieli przystąpić do tego, co należy ludowi.

15. A gdy odprawił wymiar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą ku bramie, która idzie ku wschodowi, i wymierzył go wszędy w około.

16. Wymierzył stronę od wschodu słońca laską pomiaru na pięćset lasek laski pomiarowej w około.

17. Wymierzył też stronę północną na pięćset lasek laską pomiaru w około.

18. Także stronę od południa wymierzył na pięćset laską pomiaru.

19. A obróciwszy się ku stronie zachodniej, wymierzył ją na pięćset lasek laską pomiaru.

20. Na cztery strony wymierzył to, to jest mur zewsząd w około, długość na pięćset, a szerokość także na pięćset lasek, aby się dzieliło święte miejsce od pospolitego.

Dostępne przekłady 43 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

43 Wiódł mię potem ku bramie, która brama patrzyła ku drodze na wschód słońca.

2. A oto chwała Boga Izraelskiego przychodziła drogą od wschodu, a szum jej był jako szum wód wielkich, a ziemia się lśniła od chwały jego.

3. A podobne było ono widzenie, którem widział, cale onemu widzeniu, którem widział, gdym przychodził, abym psuł miasto; widzenie, mówię, podobne onemu widzeniu, którem widział u rzeki Chebar, i upadłem na twarz moję.

4. A gdy chwała Pańska wchodziła do domu drogą bramy, która patrzała ku drodze na wschód słońca,

5. Tedy mię podniósł duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznej, a oto dom pełen był chwały Pańskiej.

6. I usłyszałem, a oto mówiono do mnie z domu, a on mąż stał podle mnie„

7. I mówił do mnie: Synu człowieczy! miejsce stolicy mojej, i miejsce stóp nóg moich, na którem mieszkać będę w pośród synów Izraelskich na wieki; nie splugawi więcej dom Izraelski imienia świętobliwości mojej, ani oni, ani królowie ich w szeteczeńs twy swemi i trupami królów swych, ani wyżynami swemi.

8. Gdy kładli próg swój podle progu mego, a podwoje swoje podle podwoi moich, a ścianę między mną i między sobą; a tak splugawiali imię świętobliwości mojej obrzydliwościami swemi, które czynili, przetożem ich zniszczył w popędliwości mojej.

9. Ale teraz niech odrzucą wszeteczeństwo swoje, i trupy królów swoich odemnie, a będę mieszkał w pośrodku ich na wieki.

10. Ty, synu człowieczy! powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje, i niech sobie rozmierzą wizerunek jego.

11. A jeźliby się zawstydzili za wszystko, co czynili, tydy im oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie, mówię, kształty, i wszystkie prawa jego, a napisz przed oczyma ich, aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je.

12. A tenci jest zakon domu tego: Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie w około najświętsze jest; oto tenci jest zakon domu tego.

13. A teć są pomiary ołtarza według tychże łokci, a miara łokcia na łokieć i na dłoń; podstawek jego na łokieć wzwyż, a wszerz także na łokieć, a kraniec jego aż do kraju jego w około był na piędź jedną; a tać była wystawa ołtarza;

14. To jest od podstawku, który był przy ziemi, aż do przepasania niższego, dwa łokcie, a szerokość na jeden łokieć; a od mniejszego przepasania aż do przepasania większego cztery łokcie, a szerokość na łokieć;

15. Ale sam ołtarz niech będzie na cztery łokcie, a z ołtarza w górę cztery rogi.

16. A ołtarz na dwanaście łokci wdłuż, a na dwanaście wszerz czworograniasty po czterech stronach swoich;

17. A przepasanie jego na czternaście łokci wdłuż, a na czternaście wszerz, po czterech stronach jego, a kraniec około niego na pół łokcia, a podstawek jego na

łokieć w około, a wschód jego na wschód
słońca.
18. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! tak
mówi panujący Pan: Teć są ustawy około
ołtarza w dzień, w który zbudowany bę-
dzie, aby na nim ofiarowano całopalenia,
i krwią na nim kropiono.
19. A kapłanom Lewitom, którzy są z na-
sienia Sadokowego, a przystępują do mnie,
mówi panujący Pan, aby mi służyli, dasz
cielca młodego na ofiarę za grzech;
20. Weźmiesz tedy ze krwi jego, a wło-
żysz na cztery rogi jego, i na cztery węgły
przepasania, i na kraniec w około; a tak go
oczyścisz, i poświęcisz go.
21. Potem weźmiesz onego cielca za
grzech, a spalisz go na miejscu postano-
wionem w onym domu zewnątrz przed
świątnicą.
22. A wtórego dnia będziesz ofiarował ko-
zła z kóz bez wady za grzech, i oczyszczą
ołtarz, tak jako go cielcem oczyścili.
23. A gdy dokończysz oczyszczania, bę-
dziesz ofiarował cielca młodego bez wady,
i barana z trzody bez wady.
24. Które gdy ofiarować będziesz przed
Panem, wrzucą kapłani na nie soli, i uczy-
nią z nich ofiarę całopalenia Panu.
25. Przez siedm dni będziesz ofiarował
kozła za grzech na każdy dzień, także i
cielca młodego, i barana z trzody bez wady
ofiarować będą,
26. Przez siedm dni oczyszczać będą oł-
tarz, i oczyszczą go, a poświęcą ręce swoje.
27. A wypełniwszy te dni, ósmego dnia
napotem sprawować będą kapłani na oł-
tarzu całopalenia wasze, i spokojne ofiary
wasze, i przyjmę was łaskawie, mówi pa-
nujący Pan.

Dostępne przekłady 44 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

44 Tedy mię zaś przywiódł drogą ku
bramie świątnicy zewnętrznej, która pa-
trzy na wschód słońca, a ta była zamknio-
na.
2. I rzekł do mnie Pan: Ta brama za-
mkniona będzie, nie będzie otworzona, a
żaden nie wnijdzie przez nią; bo Pan, Bóg
Izraelski, przeszedł przez nią, przetoż bę-
dzie zamkniona.
3. Książęca jest; książę sam będzie siadał
w niej, aby jadł chleb przed obliczem Pań-
skiem; drogą przysionku tej bramy wcho-
dzić, a drogą jej wychodzić będzie.
4. I przywiódł mię drogą bramy północnej
ku przedniej stronie domu; i ujrzałem, a
oto napełniła chwała Pańska dom Pański,
i upadłem na oblicze swoje.
5. A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy!
uważaj to, a obacz oczyma twemi, i uszyma
twemi słuchaj wszystkiego, co Ja mówię
tobie o wszystkich ustawach domu Pań-
skiego, i o wszystkich prawach jego; uwa-
żaj, mówię, abyś obaczył wejście w dom, i
wszystkie wyjścia z świątnicy.
6. A rzecz odpornemu domowi Izraelskie-
mu: Tak mówi panujący Pan: Dosyć miej-
cie na wszystkich obrzydliwościach wa-
szych, o domie Izraelski!
7. Żeście tu przywodzili cudzoziemców
nieobrzezanych na sercu, i nie obrzeza-
nych na ciele, żeby bywali w świątnicy mo-
jej a splugawili dom mój; wyście też ofia-
rowali chleb mój, tłustość, i krew, gdy oni
łamali przymierze moje mimo wszystkie
obrzydliwośc i wasze;
8. A nie trzymaliście straży nad świętymi
rzeczami mojemi, aleście postawili stró-
żów na straży mojej w świątnicy mojej
miasto siebie.
9. Tak mówi panujący Pan: Żaden cudzo-
ziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrze-
zany na ciele nie wnijdzie do świątnicy mo-
jej ze wszystkich cudzoziemców, którzy są
między synami Izraelskimi.
10. Także i Lewitowie, którzy się oddala-
li odemnie, gdy błądził Izrael, którzy się
obłądzili odemnie za plugawemi bałwana-
mi swemi, ci poniosą nieprawość swoję.
11. Bo będą w świątnicy mojej za sług w
powinnościach przy bramach domu, i za
sług przy domu; onić będą bić ofiary na

całopalenie, i ofiary za lud, i oni stać będą przed obliczem ich, aby im służyli.

12. Dlatego, że im służyli przed plugawemi bałwanami ich, a byli domowi Izraelskiemi przyczyną upadku w nieprwość, przetożem podniósł rękę moję dla nich, mówi panujący Pan, że poniosą nieprawość swoję.

13. A nie przystąpią do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do jakich świętych rzeczy moich, albo do najświętszych, ale poniosą pohańbienie swoje i obrzydliwości swoje, które czynili.

14. Przetoż ich postanowię za stróżów obrzędów domu na każdą posługę jego, i na wszystko, co w nim będzie sprawowane.

15. Lecz kapłani z Lewitów, synowie Sadokowi, którzy trzymali straż nad świątnicą moją, gdy się obłądzili synowie Izraelscy odemnie, ci przstąpią do mnie, aby mi służyli, i staną przed twarzą moją, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi panujący Pan.

16. Ci wchodzić będą do świątnicy mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i straż moję trzymali.

17. A gdy będą mieli wchodzić do bramy sieni wewnętrznej, tedy się obleką w szaty lniane, a nie wezmą na się nic wełnianego, gdy służyć będą w bramach sieni wnętrznej, i wewnątrz.

18. Czapki lniane będą mieli na głowie swojej, i ubiory płócienne będą na biodrach ich, a nie będą się przepasywać niczem, coby pot czyniło.

19. A gdy wychodzić będą do sieni zewnętrznej, do sieni mówię zewnętrznej do ludu, zewleką szaty swe, w których służyli, a położą je w komorach świątnicy, i obloką się w inne szaty, a nie będą poświęcali ludu szatami swemi.

20. Głowy też swojej nie będą golić, ani włosów zapuszczać, ale je równo przystrzygać będą na głowach swoich.

21. Wina też nie będzie pił żaden kapłan, gdy będzie miał wchodzić do sieni wnętrznej.

22. Wdowy też i porzuconej nie będą sobie pojmować za żony; ale panny z nasienia domu Izraelskiego, albo wdowę, któraby pozostała wdową po kapłanie; pojmować będą.

23. A ludu mego uczyć będą różności między rzeczą świętą i nieświętą, także między nieczystem i czystem niech ich uczą różności.

24. A gdy będzie jaki spór, oni się niech stawią do rozsądzania, a według sądów moich rozsądzą go; praw też moich i ustaw moich we wszystkie uroczyste święta moje strzedz będą, a sabaty moje święcić będą.

25. Do umarłego też człowieka nie wnijdzie kapłan, aby się nie zmazał; chyba do ojca i do matki; i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, którаby jeszcze nie była za mężem; przy tych może się zmazać.

26. A po oczyszczeniu jego, (siedm dni naliczą mu.)

27. W ten dzień, którego wnijdzie do świątnicy, do sieni wewnętrznej, aby służył w świątnicy, uczyni ofiarę za grzech swój, mówi panujący Pan.

28. A miasto dziedzictwa ich Jam jest dziedzictwem ich; przetoż osiadłości nie dawajcie im w Izraelu, Jam jest osiadłością ich.

29. Ofiarę śniedną i ofiarę za grzech i za występek, to oni jeść będą; także wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu ich będzie.

30. Także też najprzedniejsze rzeczy wszystkich pierwocin ze wszystkiego, i każda ofiara podnoszenia wszystkich rzeczy ze wszystkich ofiar waszych kapłańska będzie; pierwiastki też ciast waszych dacie kapłanowi, aby włożył błogosławieństwo na dom twój.

31. Żadnego ścierwu, i rozszarpanego od zwierza ani z ptastwa ani z bydląt kapłani jeść nie będą.

Dostępne przekłady 45 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

45

A gdy podzielicie losem tę ziemię w dziedzictwo, oddacie za ofiarę Panu dział

święty z tej ziemi, wdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz na dziesięć tysięcy; ten dział będzie święty po wszystkich granicach swoich w około.

2. Z niego będzie miejsce święte na pięć set wdłuż, i na pięć set wszerz, czworograniaste w około; a niech ma pięćdziesiąt łokci wolnego placu w około.

3. Z tegoż wymiaru odmierzysz wdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy łokci, aby na nim była świątnica, i świątnica najświętsza.

4. Ten dział ziemi święty jest; kapłanom, sługom świątnicy, należeć będzie, którzy przystępują, aby służyli Panu, aby mieli miejsce dla domów, i miejsce święte dla świątnicy.

5. A tych dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wdłuż, a dziesięć tysięcy wszerz niech będzie także Lewitom, którzy służą w domu onym, w dzierżawę po dwadzieścia komórek.

6. A na osadzenie miasta dacie pięć tysięcy łokci wszerz, a wdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy przeciwko ofierze miejsca świętego; a to będzie dla wszystkiego domu Izraelskiego.

7. A książęciu dacie z obu stron tej ofiary miejsca świętego, i położenia miasta przed ofiarą miejsca świętego, i przed położeniem miasta od strony zachodniej dział ku zachodowi, a od strony wschodniej dział ku wschodowi, a długość naprzeciwko każdem u z tych działów od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej.

8. Ten dział ziemi będzie mu za osiadłość w Izraelu, a nie będą więcej uciskali książęta moi ludu mego; ale wydzielą ziemię domowi Izraelskiemu według pokolenia ich.

9. Tak mówi panujący Pan: Dosyć miejsca na tem, o książęta Izraelscy! Gwałtu i łupiestwa zaniechajcie, sąd i sprawiedliwość czyńcie, a odejmijcie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan;

10. Wagę sprawiedliwą i Efa sprawiedliwe, i Bat sprawiedliwy mieć będziecie.

11. Efa i Bat pod jedną miarą niech będą, aby Bat brał w się dziesiątą część Chomeru, także Efa dziesiątą część Chomeru; według Chomeru jednaka obojga miara będzie.

12. A sykiel niech ma dwadzieścia pieniędzy a dwadzieścia syklów, dwadzieścia pięć syklów, a piętnaście syklów grzywną wam będzie.

13. A tak będzie ofiara podnoszenia, którą ofiarować będziecie szóstą część Efy z Chomeru pszenicy, także szóstą część Efy dacie z Chomeru jęczmienia.

14. Ustawa zaś około oliwy ta jest: Bat jest miara oliwy; dziesiątą część Batu dacie z miary Chomeru, dziesięciu Batów; bo dziesięć Batów jest Chomer.

15. Owcę też jednę z trzody dwóch set z obfitych pastwisk Izraelskich na ofiarę śniedną, i na całopalenie, i na ofiary spokojne ku oczyszczeniu was, mówi panujący Pan.

16. Wszystek lud tej ziemi obowiązany będzie do tej ofiary podnoszenia i z książęciem w Izraelu.

17. Bo książę będzie powinien dawać całopalenia, i śniedne i mokre ofiary na święta, i na nowie miesięcy, i na sabaty, i na wszystkie święta uroczyste domu Izraelskiego; on sprawować będzie ofiarę za grzech, i śniedną i paloną ofiarę, i ofiary spokoj ne na oczyszczenie za dom Iazraelski.

18. Tak mówi panujący Pan: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez wady, a oczyścisz świątnicę.

19. Weźmie też kapłan ze krwi ofiary za grzech, i pomaże podwoje domu, i cztery węgły onego przepasania na ołtarzu, i podwoje bramy sieni wnętrznej.

20. Także też uczyni siódmego dnia tegoż miesiąca za każdego, który z omyłki i z prostoty zgrzeszył; tak oczyścicie dom.

21. Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieć święto

przejścia, święto siedm dni, których chleby przaśne jedzone będą.

22. I będzie książę ofiarował dnia onego za się, i za wszystek lud onej ziemi cielca na ofiarę za grzech.

23. A przez siedm dni onego święta uroczystego ofiarować będzie całopalenie Panu, siedm cielców i siedm baranów bez wady na każdy dzień, przez siedm dni, a na ofiarę za grzech kozła z kóz na każdy dzień;

24. A ofiarę śniedną Efy przy cielcu, i Efę przy baranie, także oliwy hyn przy Efie.

25. Siódmego miesiąca, dnia piętnastego tegoż miesiąca w święto także właśnie ofiarować będzie przez siedm dni, jako ofiarę za grzech, tak całopalenie, tak i ofiarę śniedną i oliwę.

Dostępne przekłady 46 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

46 Tak mówi panujący Pan: Brama sieni wnętrznej, która patrzy na wschód słońca, zamkniona będzie przez sześć dni robotnych; ale będzie otworzona w dzień sabatu, także i w dzień nowiu miesiąca będzie otworzona.

2. I przyjdzie książę drogą przysionku bramy zewnątrz, a stanie u podwoi onej bramy, a kapłani sprawować będą całopalenie jego, i spokojne ofiary jego, a pokłoniwszy się na progu bramy, potem wynijdzie, a brama nie będzie zamkniona aż do wieczora,

3. Aby się kłaniał lud onej ziemi u drzwi bramy we dni sabatu i na nowiu miesiąca przed obliczem Pańskiem.

4. Ale całopalenie, które będzie książę sprawował Panu w dzień sabatu, będzie sześć baranków zupełnych i baran zupełny;

5. I ofiara śniedna, efa na barana, i na baranki ofiara śniedna według przemożenia ręki jego, a oliwy hyn na efa.

6. A na dzień nowiu miesiąca niech będzie cielec młody zupełny, i sześć baranków i baran zupełny.

7. Także niech ofiaruje efa ofiary suchej przy cielcu, i efa przy baranie, a przy barankach według przemożenia ręki swojej, a oliwy hyn na efa.

8. A książę wchodząc drogą przysionku i bramy pójdzie, i drogą jej odejdzie.

9. Ale gdy będzie lud onej ziemi wchodził przed obliczność Pańską na święta uroczyste, tedy ten, co wnijdzie drogą bramy od północy, aby się kłaniał, wynijdzie drogą bramy południowej; a kto wnijdzie drogą bramy południowej, wynijdzie drogą bramy pół nocnej; nie wróci się drogą onej bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynijdzie.

10. A gdy oni wchodzić będą, książę między nimi wchodzić będzie; a gdy odchodzić będą, odejdzie.

11. Także na święta i na uroczyste święta niech będzie ofiara śniedna efa na cielca, i efa na barana, a na baranki, co przemoże ręka jego, a oliwy hyn na efa.

12. A będzieli książę ofiarował ofiarę dobrowolną, całopalenie albo spokojne dobrowolne ofiary Panu, tedy mu niech będzie otworzona brama, która patrzy na wschód słońca, a niech sprawuje całopalenie swoje albo spokojne ofiary swoje, jako ofiarę w dzień sabatu; potem odejdzie, i zamkną bramę, gdy wynijdzie.

13. Nadto baranka rocznego zupełnego Panu ofiarować będzie co dzień na całopalenie; na każdy poranek baranka ofiarować będzie.

14. Także ofiarę śniedną będzie ofiarował przy nim na każdy poranek szóstą część efy, a oliwy trzecią część hynu na skropienie pszennej mąki, śniedną mówię ofiarę Panu postanowieniem wiecznem ustwicznie.

15. Tak tedy ofiarować będą baranka i ofiarę śniedną i oliwę na każdy poranek, całopalenie ustwiczne.

16. Tak mówi panujący Pan: Jeźli komu da
książe dar z synów swoich, póki dziedzic-
twem jego jest, synów jego niech będzie ku
osiadłości i ku dziedzicwu ich.
17. Ale jeźli da dar z dziedzictwa swego
któremu z sług swoich, tedy będzie jego
aż do roku wolności, a potem wróci się na
onego księcia; a wszakże dziedzictwo jego
mieć będą synowie jego.
18. Nie będzie też nic brał książę z dzie-
dzictwa ludu, gwałtem ich wyrzucając z
osiadłości ich; ale z osiadłości swojej da
dziedzictwo synom swoim, żeby nie był
rozproszony lud mój, nikt z osiadłości swo-
jej.
19. Tedy mię wwiódł przez wejście, które
jest przy stronie bramy, do kapłanów, do
komórek świętych, które patrzyły na pół-
nocy, a oto tu było miejsce po obu stronach
ku zachodowi;
20. I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie
warzą kapłani ofiarę za występek i za
grzech, i smażą ofiarę śniednią, aby nic nie
wynosili do sieni zewnętrznej ku poświę-
caniu ludu.
21. Potem mię wywiódł do sieni ze-
wnętrznej, i obwiódł mię po czterech ką-
tach sieni, a oto sień była w każdym kącie
onej sieni.
22. Na czterech węgłach onej sieni by-
ły sieni z kominami na czterdzieści łokci
wdłuż a na trzydzieści łokci wszerz, jednaż
miara onych czterech sieni narożnych.
23. A w onych czterech były kuchnie w
około, także ogniska poczynione w onych
kuchniach w około.
24. I rzekł mi: Te miejsca są tych, którzy
warzą, gdzie słudzy domu warzą ofiary lu-
du.

Dostępne przekłady 47 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

47 Potem mię przywiódł ku drzwiom
domu, a oto wody wychodziły z pod progu
domu na wschód słońca; bo przednia stro-
na domu była na wschód słońca, a wody
one schodziły spodkiem po prawej stronie
domu po stronie południowej ołtarza.
2. Stamtąd mię wywiódł drogą bramy pół-
nocnej, i obwiódł mię drogą zewnętrzną do
bramy zewnętrznej, drogą, która patrzy na
wschód słońca; a oto wody wynikły po pra-
wej stronie.
3. A gdy wychodził on mąż na wschód
słońca, w którego ręku była miara, i wy-
mierzył tysiąc łokci, i przewiódł mię przez
wodę, przez wodę aż do kostek;
4. Potem wymierzył drugi tysiąc, a prze-
wiódł mię przez wodę, przez wodę aż do
kolan; i zaś wymierzył trzeci tysiąc, i prze-
wiódł mię przez wodę aż do biódr.
5. A gdy zaś wymierzył tysiąc, był po-
tok, któregom nie mógł przebrnąć; bo by-
ły wezbrały wody, wody, które trzeba by-
ło przepłynąć, potok, któregom nie mógł
przebrnąć.
6. Tedy rzekł do mnie: Widziałżeś, synu
człowieczy? I wywiódł mię, i obrócił mię
na brzeg onego potoku.
7. A gdym się obrócił, oto na brzegu one-
go potoku było drzewo bardzo wielkie po
obu stronach;
8. I rzekł do mnie: Te wody wychodzą od
Galilei pierwszej, a schodzą po równinie, i
wchodzą w morze; a gdy do morza wpad-
ną, uzdrowione bywają wody.
9. I stanie się, że każda dusza żyjąca, która
się płaza, gdziekolwiek przyjdą potoki, żyć
będzie, i będzie ryb bardzo wiele, przeto, że
gdy przyjdą tam one wody, oczerstwieją,
i żyć będą wszędy, kędykolwiek przyjdzie
ten potok.
10. Stanie się i to, że staną podle niego
rybitwi od Engaddy aż do zdroju Eglaim,
tam będą rozciągać sieci; ryb będzie bar-
dzo wiele rozmaitego rodzaju, jako ryb mo-
rza wielkiego.
11. Błota jego i kałuże jego nie będą
uzdrowine, ale soli oddane będą.
12. A nad potokiem wyrośnie na brze-
gu jego po obu stronach wszelkie drzewo
owoce przynoszące, którego liść nie opada,

ani owoc jego ustaje, w miesiącach swoich przynosi pierwociny; bo wody jego z świątnicy wychodzą, przetoż owoc jego jest na pokarm, a liście jego na lekarstwo.

13. Tak mówi panujący Pan: Tać jest granica, w której sobie dziedzicznie przywłaszczycie ziemię według dwunastu pokoleń Izraelskich; Józefowi się dostaną dwa sznury.

14. Dziedzicznie, mówię, posiądziecie ją, równie jeden jako drugi, o którą podniosłem rękę moję, że ją dam ojcom waszym; i przypadnie wam ta ziemia w dziedzictwo.

15. Tać jest tedy granica tej ziemi ku stronie północnej, od morza wielkiego, drogą do Hetlonu, kędy wchodzą do Sedad.

16. Emat, Berota, Sybraim, które są między granicą Damaszku i między granicą Emat, wsi pośrednie, które są przy granicy Hawran.

17. A tak będzie granica od morza Chatzar Enon, będzie granica Damaszek, a północna strona na północy, i granica Emat; a toć jest strona północna.

18. A strona wschodnia między Hawran i między Damaszkiem i między Galaad i między ziemią Izraelską przy Jordanie; od tej granicy przy morzu wschodniem mierzyć będziecie; a toć jest strona wschodnia.

19. A strona południowa na południe od Tamar aż do wód poswarków w Kades, od potoku aż do morza wielkiego; a toć jest strona południwoa na południe.

20. Strona zaś zachodnia morze wielkie od granicy aż przeciwko kędy się wchodzi do Emat, tać jest strona zachodnia.

21. A tak rozmierzycie sobie tę ziemię, według pokoleń Izraelskich.

22. A gdy ją rozmierzycie, będzie wam w dziedzictwo, i przychodniom, którzyby mieszkali między wami, którzyby spłodzili synów między wami, bo wam będą jako tu zrodzeni między synami Izraelskimi; z wami dziedziczyć będą między pokoleniami Izraelskiemi.

23. A w któremkolwiek pokoleniu przychodzień przychodniem będzie, tam mu dacie dziedzictwo jego, mówi panujący Pan.

Dostępne przekłady 48 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

48 A teć są imiona pokoleń: W granicach na północną stronę podle drogi Hetlon, kędy wchodzą do Emat Chatzar Enon, ku granicy Damaszku na północną stronę podle Emat, od wschodniej strony aż na zachód osadzi się pokolenie jedno, to jest Dan.

2. A przy granicy Dan, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Aser.

3. A przy granicy Aser, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Neftalim.

4. A przy granicy Neftalim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Manase.

5. A przy granicy Manase, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Efraim.

6. A przy granicy Efraim, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Ruben.

7. A przy granicy Rubenowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Juda.

8. A przy granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej będzie ofiara, którą ofiarować będą, dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wszerz, a wdłuż zarówno z jednym z innych działów od strony wschodniej aż do strony zachodniej, i będzie świątnica w pośrodku niego.

9. Ta ofiara, którą ofiarować macie Panu, będzie wdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy.

10. A tym się dostanie ta ofiara święta, to jest kapłanom, na północy dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy, a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wdłuż dwadzieścia i

pięć tysięcy, a świątnica Pańska będzie w pośród niego.

11. To ma być każdemu kapłanowi poświęconemu z synów Sadokowych, którzy trzymają straż moję, którzy nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelscy, jako błądzili inni Lewitowie.

12. I będzie dział ich ofiarowany z ofiary onej ziemi, rzecz najświętsza, przy granicy Lewitów.

13. A Lewitów dział będzie na przeciwko granicy kapłańskiej dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy; każda długość dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy.

14. I nie będą go sprzedawać, ani frymarczyć, ani przynosić pierwocin ziemi, przeto że jest poświęcona Panu.

15. A pięć tysięcy łokci, które pozostaną wszerz przeciwko onym dwudziestu i pięciu tysięcy, będzie miejsce pospolite dla miasta na mieszkanie i dla przedmieścia, a miasto będzie w pośrodku niego.

16. A teć są pomiary jego: Strona północna na cztery tysiące i na pięć set łokci, także strona południowa na cztery tysiące i na pięć set; od strony też wschodniej cztery tysiące i pięć set, a strona zachodnia na cztery tysiące i na pięć set.

17. A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwieście i pięćdziesiąt łokci; a na południe dwieście i pięćdziesiąt, także na wschód słońca dwieście i pięćdziesiąt, a na zachód słońca dwieście i pięćdziesiąt;

18. A co zbędzie wdłuż przeciw ofierze świętej, dziesięć tysięcy łokci na wschód, i dziesięć tysięcy na zachód; a z tego, co będzie naprzeciw onej ofierze świętej, będą mieć dochody ku wychowaniu słudzy miasta.

19. A ci słudzy miasta służyć będą miastu ze wszystkich pokoleń Izraelskich.

20. Wszystkę tę ofiarę na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci według tych dwudziestu i pięciu tysięcy, czworograniastą ofiarować będziecie na ofiarę świętą ku osiadłości miastu.

21. A to, co zostani, książęce będzie z obu stron ofiary świętej, i osiadłości mejskiej, przed onemi dwudziestu i pięciu tysiącami łokci ofiary aż ku granicy wschodniej, i od zachodu przeciwko tymże dwudziestu i pięciu tysiącom łokci, podle granicy zachodniej przciwko tym działom, książęciu będzie; a to będzie ofiara święta, a świątnica domu będzie w pośrodku niego.

22. A od osiadłości Lewitów i od osiadłości miejskiej w pośród tego, co jest książęcego, między granicą Judową i między granicą Benijaminową, to książęce będzie,

23. A ostatnie pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej osadzi się pokolenie jedno, to jest Benjamin.

24. A przy granicy Benjaminowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Symeon.

25. A przy granicy Symeonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Isaschar.

26. A przy granicy Isascharowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno to jest Zabulon.

27. A przy granicy Zabulonowej, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jedno, to jest Gad.

28. A przy granicy Gadowej, ku stronie południowej na południe, tu będzie granica od Tamar aż do wód poswarku w Kades, ku potokowi przy morzu wielkiem.

29. Toć jest ona ziemia, którą losem rozdzielicie od potoku według pokoleń Izraelskich, i teć działy ich, mówi panujący Pan.

30. Teć też są granice miejskie od strony północnej cztery tysiące i pięć set łokci miary.

31. A bramy miasta według imion pokoleń Izraelskich; trzy bramy na północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewiego jedna.

32. A od strony wschodniej cztery tysiące i pięć set, a bramy trzy, to jest brama Józefowa jedna, brama Benjaminowa jedna, bramam Danowa jedna.

33. Od strony też południowej cztery tysiące i pięć set łokci miary, i trzy bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isascharowa jedna, brama Zabulonowa jedna.

34. Od strony zachodniej cztery tysiący i pięć set, bramy ich trzy: Brama Gadowa jedna, brama Aserowa jedna, brama Neftalimowa jedna.

35. W okrąg ośmnaście tysięcy łokci; a imię miasta ode dnia tego będzie: Pan tam mieszka.

Księga Daniela

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

1 Roku trzeciego królowania Joakima,
króla Judzkiego, przyciągnął Nabuchodo-
nozor, król Babiloński, do Jeruzalemu, i ob-
legł je.
2. I podał Pan w rękę jego Joakima, króla
Judzkiego, i część naczynia domu Bożego,
który je zawiózł do ziemi Senaar, do do-
mu boga swego, i wniósł ono naczynie do
domu skarbu boga swego.
3. I rozkazał król Aspenasowi przełożo-
nemu nad komornikami swymi, aby przy-
prowadził z synów Izraelskich, i z nasienia
królewskiego i z książąt,
4. Młodzieńców, na którychby nie było
żadnej zmazy, a pięknych na wejrzeniu i
dowcipnych do wszelakiej mądrości, i spo-
sobnych do umiejętności, i dostąpienia jej,
i którzyby byli sposobni, aby stali w pała-
cu królewskim, a uczyli się pisma i języka
chaldejskiego.
5. I postanowił im król obrok na każdy
dzień z potraw swoich królewskich i z wi-
na, które on sam pijał, a żeby ich tak cho-
wał przez trzy lata, a po wyjściu ich żeby
stawali przed obliczem królewskiem.
6. A byli między nimi z synów Judzkich:
Danijel, Ananijasz, Misael, i Azaryjasz.
7. I dał im przełożony nad komornikami
imiona, a Danijela nazwał Baltazarem, a
Ananijasza Sadrachem, a Misaela Mesa-
chem, a Azaryjasza Abednegiem.
8. Ale Danijel postanowił w sercu swo-
jem, żeby się nie mazał pokarmem potraw
królewskich, ani winem, które król pijał;
przetoż tego szukał u przełożonego nad
komornikami, żeby się nie zmazał.
9. I zjednał Bóg Danijelowi łaskę i miłość
przed obliczem przełożonego nad komor-
nikami.
10. I rzekł przełożony nad komornikami
do Danijela: Ja się boję króla, pana mego,
który wam postanowił pokarm wasz i na-
pój wasz: który jeźliby obaczył, że twarzy
wasze chudsze są niż innych młodzieńców,
którzy jednako z wami mają być wychowa-
ni, tedy mię przyprawicie o gardło u króla.
11. I rzekł Danijel do sługi, którego był
postanowił przełożony nad komornikami
nad Danijelem, Ananijaszem, Misaelem i
Azaryjaszem:
12. Doświadcz proszę sług twoich przez
dziesięć dni, a niech nam dadzą jarzyn, któ-
rebyśmy jedli, i wody, którąbyśmy pili.
13. Potem przypatrzysz się twarzom na-
szym, i twarzom innych młodzieńców, któ-
rzy jadają pokarm z potraw królewskich, a
jako obaczysz, tak uczynisz z sługami twy-
mi.
14. I usłuchał ich w tem, a doświadczył
ich przez dziesięć dni.
15. A po wyjściu dziesięciu dni okazało
się, że twarze ich były piękniejsze, i by-
li tłustsi na ciele, niż wszyscy młodzień-
cy, którzy jadali pokarm z potraw królew-
skich.
16. Przetoż on sługa brał on obrok potraw
ich, i wino napoju ich, a dawał im jarzyny.
17. A onym czterem młodzieńcom dał
Bóg umiejętność i rozum we wszela-
kiem piśmie i mądrości; nadto Danijelowi
dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i
snów.
18. A gdy wyszły dni, po których ich
król przyprowadzić rozkazał, przywiódł
ich przełożony nad komornikami przed
twarz Nabuchodonozora.
19. I mówił z nimi król; ale nie był znale-
ziony między onymi wszystkimi, jako Da-
nijel, Ananijasz, Misael i Azaryjasz; i sta-
wali przed obliczem królewskiem.
20. A w każdem słowie mądrości i ro-
zumu, o które się ich król pytał, znalazł
ich dziesięć kroć bieglejszych nad wszyst-
kich mędrców i praktykarzy, którzy byli we
wszystkiem królewstwie jego.
21. I był tam Danijel aż do roku pierwsze-
go króla Cyrusa.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2 Roku wtórego królowania Nabuchodo-
nozora miał Nabuchodonozor sen, i strwo-
żył się duch jego, i przerwał mu się sen
jego.
2. Tedy król rozkazał zwołać mędrców,
i praktykarzy, i czarnoksiężników, i Chal-
dejczyków, aby oznajmili królowi sen je-
go; którzy przyszli i stanęli przed obliczem
królewskiem.
3. I rzekł król do nich: Miałem sen, i str-
wożył się duch mój, tak, że nie wiem, co
mi się śniło.
4. Tedy odpowiedzieli Chaldejczycy kró-
lowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Po-
wiedz sen sługom twoim, a oznajmiemyć
wykład jego.
5. Odpowiedział król i rzekł do Chaldej-
czyków: Ta rzecz już mi z pamięci wypa-
dła; jeźli mi nie oznajmicie snu i wykładu
jego, na sztuki rozsiekani będziecie, a do-
my wasze w gnojowisko obrócone będą;
6. Ale jeźli mi sen i wykład jego oznaj-
micie, dary i upominki i uczciwość wielką
odniesiecie odemnie; przetoż sen i wykład
jego oznajmijcie mi.
7. Odpowiedzieli powtóre, i rzekli: Król
niech powie sen sługom swoim, a wykład
jego oznajmiemy.
8. Odpowiedział król, i rzekł: Zaiste wiem,
że umyślnie odwłaczacie, bacząc, że mi ten
sen z pamięci wyszedł.
9. Jeźliże mi snu nie oznajmicie, pewny
jest o was dekret, boście rzecz kłamliwą
i przewrotną umyślili mówić przedemną,
ażby czas przeminął; przetoż mi sen po-
wiedzcie, a dowiem się, będziecieli mogli
wykład jego oznajmić.
10. Odpowiedzieli Chaldejczycy królowi, i
rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, który-
by tę rzecz królowi oznajmić mógł; dotego
żaden król, książę albo pan o taką się rzecz
nie pytał żadnego mędrca, i praktykarza, i
Chaldejczyka.
11. Bo rzecz, o którą się król pyta, trudna
jest, a niemasz nikogo, coby ją mógł kró-
lowi oznajmić, oprócz bogów, którzy nie
mieszkają z ludźmi.
12. Z tej przyczyny zasrożył się król, i
rozgniewał się bardzo, a rozkazał wytracić
wszystkich mędrców Babilońskich.
13. A gdy wyszedł dekret, aby mordowa-
no mędrców, szukano i Danijela i towa-
rzyszów jego, aby ich zamordowano.'tedy
Danijel odpowiedział mądrze i roztropnie
Aryjochowi, hetmanowi nad żołnierzami
królewskimi, który wyszedł, aby zabijał
mędrców Babilońskich;
14. A odpowiadając rzekł do Aryjocha,
hetmana królewskiego: Przecz ten dekret
tak prędko wyszedł od króla? I oznajmił tę
rzecz Aryjoch Danijelowi.
15. Skąd Danijel wszedł, i prosił króla, aby
mu dał czas na oznajmienie wykładu kró-
lowi.
16. Odszedłszy tedy Danijel do domu
swego, oznajmił tę rzecz Ananijaszowi, Mi-
saelowi i Azaryjaszowi, towarzyszom swo-
im,
17. Aby o miłosierdzie prosili Boga nie-
bieskiego dla tej tajemnicy, żeby nie zginę-
li Danijel i towarzysze jego z pozostałymi
mędrcami Babilońskimi.
18. Tedy objawiona jest Danijelowi w wi-
dzeniu nocnem ta tajemnica, za co Danijel
błogosławił Bogu niebieskiemu.
19. A mówiąc Danijel rzekł: Niech będzie
imię Boże błogosławione od wieku aż na
wieki; albowiem mądrość i moc jego jest;
20. On sam odmienia czasy i chwile; zrzu-
ca królów i stanowi królów; daje mądrość
mądrym, a umiejętnym rozum;
21. On odkrywa rzeczy głębokie i skryte,
zna, co jest w ciemnościach, a światłość z
nim mieszka.
22. Ciebie ja, o Boże ojców moich! wysła-
wiam i chwalę, żeś mi dał mądrość i moc,
owszem, żeś mi teraz oznajmił to, o cośmy
cię prosili; boś nam sen królewski oznaj-
mił.

23. Dla tego Danijel wszedł do Aryjocha, którego był postanowił król, aby wytracił mędrców Babilońskich; a przyszedłszy tak rzekł do niego: Nie trać mędrców Babilońskich, wprowadź mię do króla, a ja ten wykład królowi oznajmię.

24. Tedy Aryjoch z kwapieniem wprowadził Danijela do króla i tak mu rzekł: Znalazłem męża z więźniów synów Judzkich, który ten wykład królowi oznajmi.

25. Odpowiedział król, i rzekł Danijelowi, któremu imię było Baltazar: Izali mnie ty możesz oznajmić sen, którym widział, i wykład jego?

26. Odpowiedział Danijel królowi, i rzekł: Tajemnicy, o której się król pyta, mędrcy, praktykarze, czarnoksiężnicy i wieszczkowie królowi oznajmić nie mogą;

27. A wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice, a on okazał królowi Nabuchodonozorowi, co ma być potomnych dni. Sen twój i widzenia, któreś widział na łożu twojem, te są:

28. Tobie o królu! przychodziło na myśl na łożu twojem, coby miało być na potem, a ten, który odkrywa tajemnice, oznajmił ci to, co ma być.

29. Mnie też nie przez mądrość, którąby przy mnie była nad wszystkich ludzi, tajemnica ta objawiona jest, ale przez modlitwę, aby ten wykład królowi oznajmiony był, a iżbyś się myśli serca twego dowiedział.

30. Tyś, królu! widział, a oto obraz jeden wielk

31. (obraz to był wielki, a blask jego znaczny)stał przeciwko tobie, który na wejrzeniu był straszny.

32. Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch jego i biodra jego z miedzi;

33. Golenie jego z żelaza, nogi jego częścią z żelaza, a częścią z gliny.

34. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je.

35. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnem miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył o obraz, stał się górą wielką i napełnił wszystkę ziemię.

36. Tenci jest sen. Wykład też jego powiemy przed królem:

37. Tyś, królu! królem królów; bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę i sławę dał;

38. I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoję i postanowił cię panem nad tem wszystkiem, a tyś jest tą głową złotą.

39. Ale po tobie powstanie królestwo insze, podlejsze niżeli twoje, a inne królestwo trzecie miedziane, które panować będzie po wszystkiej ziemi.

40. A królestwo czwarte będzie mocne jako żelazo; bo jako żelazo łamie i kruszy wszystko, jako żelazo, mówię, kruszy wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko.

41. A iżeś widział nogi, i palce częścią z gliny garncarskiej a częścią z żelaza, królestwo rozdzielone znaczy, w którem będzie nieco mocy żelaznej, tak jakoś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą;

42. Ale palce nóg częścią z żelaza a częścią z gliny znaczą królestwo częścią mocne a częścią do skruszenia snadne.

43. A iżeś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrewnią z sobą ludzie; a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się zmięszać z gliną.

44. Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki.

45. Tak jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a skruszył

żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto, przez to
Bóg wielki królowi oznajmił, co ma być na
potem; i prawdziwy jest ten sen, i wierny
wykład jego.
46. Tedy król Nabuchodonozor padł na
oblicze swoje, i ukłonił się Danijelowi, a
rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenia ofiaro-
wali.
47. Tedy odpowiadając król Danijelowi
rzekł: Zaprawdę Bóg wasz jest Bogiem bo-
gów, a Panem królów, który odkrywa ta-
jemnice, ponieważeś mógł objawić tę ta-
jemnicę.
48. Zatem król zacnie wywyższył Danije-
la, i darów wielkich i wiele dał mu, i uczy-
nił go panem nad wszystką krainą Babiloń-
ską, i książęciem nad przełożonymi i nad
wszystkimi mędrcami Babilońskimi.
49. Ale Danijel prosił króla, aby przełożył
nad sprawami krainy Babilońskiej Sadra-
cha, Mesacha i Abednego; a Danijel bywał
w bramie królewskiej.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 Nabuchodonozor król uczynił obraz
złoty, którego wysokość była na sześćdzie-
siąt łokci, a szerokość jego na sześć łokci,
i postawił go na polu Dura w krainie Babi-
lońskiej.
2. Tedy król Nabuchodonozor posłał,
aby zebrano książąt, starostów i hetma-
nów, starszych, poborców, w prawach bie-
głych, urzędników, i wszystkich przełożo-
nych nad krainami, aby przyszli na po-
święcenie obrazu, który był wystawił król
Nabuchodonozor.
3. Tedy się zgromadzili książęta, starosto-
wie i hetmani, starsi, poborcy, w prawach
biegli, urzędnicy, i wszyscy przełożeni nad
krainami ku poświęcaniu obrazu, który był
wystawił Nabuchodonozor król, i stanęli
przed obrazem, który był wystawił Nabuch
odonozor.
4. A woźny wołał wielkim głosem: Wam
się opowiada, ludziom, narodom, i języ-
kom;
5. Skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki,
lutni, skrzypiec, harfy, symfonału, i wsze-
lakiego instrumentu muzyki, upadnijcie a
kłaniajcie się obrazowi złotemu, który wy-
stawił król Nabuchodonozor;
6. A ktoby nie upadł i nie pokłonił się,
tejże godziny wrzucony będzie w pośród
pieca ogniem pałającego.
7. Zaraz tedy, skoro usłyszeli wszyscy lu-
dzie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypiec,
harfy i wszelakiego instrumentu muzyki,
upadli wszyscy ludzie, narody i języki, kła-
niając się obrazowi złotemu, który wysta-
wił król Nabuchodonozor.
8. Przetoż tego czasu przystąpiwszy mę-
żowie Chaldejscy skargę uczynili przeciw-
ko Żydom;
9. A mówiąc rzekli do króla Nabuchodo-
nozora: Królu, żyj na wieki!
10. Ty, królu! uczyniłeś dekret, żeby każ-
dy człowiek, którýby usłyszał głos trąby,
piszczałki, lutni, skrzypiec, harfy, i sym-
fonału i wszelakiego instrumentu muzyki,
upadł i pokłonił się obrazowi złotemu;
11. A ktobykolwiek nie upadł i nie pokło-
nił się, aby był wrzucony w pośrodek pieca
ogniem pałającego.
12. Wszakże się znaleźli niektórzy Ży-
dowie, którycheś przełożył nad sprawa-
mi krainy Babilońskiej, Sadrach, Mesach
i Abednego; ci mężowie lekce poważyli, o
królu! dekret twój, bogów twoich nie chwa-
lą, i obrazowi się złotemu, któryś wystawił,
nie kłaniają.
13. Tedy Nabuchodonozor w popędliwo-
ści i w gniewie rozkazał przyprowadzić Sa-
dracha, Mesacha i Abednego, których wnet
przywiedziono przed króla.
14. I mówił Nabuchodonozor a rzekł im:
Umyślnież wy, Sadrachu, Mesachu, i Abed-
nego, bogów moich nie czcicie, i obrazowi
się złotemu, którym wystawił, nie kłania-
cie?
15. Teraz tedy wy bądźcie gotowi, abyście
zaraz, skoro usłyszycie głos trąby, pisz-
czałki, lutni, skrzypiec, harfy i symfonału i
wszelakiego instrumentu muzyki, upadli, i

pokłonili się temu obrazowi, którym uczynił; a oto jeźli się nie pokłonicie, tej że godziny będziecie wrzuceni w pośród pieca ogniem pałającego; a któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki mojej?

16. Odpowiedzieli Sadrach, Mesach i Abednego, i rzekli do króla: O Nabuchodonozorze! my się nie frasujemy o to, cobyśmy mieli odpowiedzieć;

17. Bo oto lubo Bóg nasz, którego my chwalimy, (który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem pałającego, i z ręki twojej, o królu!) wyrwie nas,

18. Lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, o królu! że bogów twoich chwalić, i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy.

19. Tedy Nabuchodonozor pełen będąc popędliwości, tak, że się kształt twarzy jego odmienił przeciw Sadrachowi, Mesachowi i Abednegowi, odpowiadając rozkazał piec rozpalić siedm kroć bardziej, niżeli był zwyczaj rozpalać go,

20. A mężom co mocniejszym, którzy byli w wojsku jego, rozkazał, aby związawszy Sadracha, Mesacha i Abednega, wrzucili do pieca ogniem pałającego.

21. Tedy onych mężów związano w płaszczach ich, w ubraniach ich i w czapkach ich i w szatach ich, a wrzucono ich w pośrodek pieca ogniem pałającego.

22. A iż rozkazanie królewskie przynagliło, a piec bardzo był rozpalony, dlatego onych mężów, którzy wrzucili Sadracha, Mesacha i Abednega, zadusił płomień ogniowy.

23. Ale ci trzej mężowie, Sadrach, Mesach i Abednego, wpadli w pośród pieca ogniem pałającego związani.

24. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i powstał prędko, a mówiąc rzekł hetmanom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów związanych wrzucili w pośród ognia? którzy odpowiadając rzekli królowi: Prawda, królu!

25. A on odpowiadając rzekł: Oto Ja widzę czterech mężów rozwiązanych przechodzących się w pośrodku ognia, a niemasz żadnego naruszenia przy nich, a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu.

26. Tedy przystąpiwszy Nabuchodonozor do czeluści pieca ogniem pałającego, rzekł mówiąc: Sadrachu, Mesachu i Abednegu, słudzy Boga najwyższego! wynijdźcie, a przyjdźcie sam; i wyszli Sadrach, Mesach i Abednego z pośrodku ognia.

27. A zgromadziwszy się książęta, starostowie urzędnicy i hetmani królewscy oglądali onych mężów, że nie panował ogień nad ciałami ich, i włos głowy ich nie opalił się, i płaszcze ich nie naruszyły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nich.)

28. Tedy rzekł Nabuchodonozor, mówiąc: Błogosławiony Bóg ich, to jest, Sadracha, Mesacha i Abednega, który posłał Anioła swego, a wyrwał sług swoich, którzy ufali w nim, którzy słowa królewskiego nie usłuchali, ale ciała swe wydali, aby nie służyli, a nie kłaniali się żadnemu bogu, oprócz Boga swego.

29. Przetoż ja daję taki dekret, aby każdy ze wszelkiego ludu, narodu, i języka, ktobykolwiek bluźnierstwo wyrzekł przeciwko Bogu Sadrachowemu, Mesachowemu i Abednegowemu, był na sztuki rozsiekany, a dom jego w gnojowisko obrócony, gdyż niemasz Boga innego, któryby mógł wyrwać, jako ten.

30. Tedy król zacnie wywyższył Sadracha, Mesacha i Abednega w krainie Babilońskiej.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Interlinearna

4 Nabuchodonozor król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkiej ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży!

2. Znaki i dziwy, które uczynił ze mną Bóg najwyższy, zdało mi się za rzecz przystojną opowiedzieć.

3. O jakoż są wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego od narodu do narodu.

4. Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu moim, i kwitnąc na pałacu moim,

5. Miałem sen, który mię przestraszył, i myśli, którem miał na łożu mojem, a widzenia, którem widział, zatrwożyły mię.

6. A przetoż wydany jest ode mnie dekret, aby przywiedziono przed mię wszystkich mędrców Babilońskich, którzyby mi wykład snu tego oznajmili.

7. Tedy przyszli mędrcy i praktykarze Chaldejscy, i wieszczkowie; i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznajmić;

8. Aż na ostatek przyszedł przed mię Danijel, którego imię Baltazar według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów świętych, a sen powiedziałem przed nim,

9. Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy z mędrców! Ja wiem, iż duch bogów świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna; widzenia snu mego, którym miał, posłuchaj, a wykład jego powiedz mi.

10. Te są widzenia, którem widział na łożu mojem: Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, którego wysokość zbytnia była.

11. Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkiej ziemi;

12. Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich był na niem; pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkało ptastwo niebieskie, a z niego miało pożywienie wszelkie ciało.

13. Widziałem nadto w widzeniach moich na łożu mojem, a oto stróż i Święty z nieba zstąpiwszy,

14. Wołał ze wszystkiej mocy, i tak rzekł: Podrąbcie to drzewo, i obetnijcie gałęzie jego, a otłuczcie liście jego, i rozrzućcie owoc jego; niech się rozbieży zwierz, który jest pod niem, i ptastwo z gałęzi jego;

15. Wszakże pień korzenia jego w ziemi zostawcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawie polnej, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiej;

16. Serce jego od człowieczego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie, a siedm lat niech pominą nad nim.

17. Ta rzecz według wyroku stróżów, a to żądanie według mowy świętych stanie się, aż do tego przyjdzie, że poznają ludzie, iż Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a daje je, komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowi nad niem.

18. Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor; a ty, Baltazarze! powiedz wykład jego, gdyż wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogli mi tego wykładu oznajmić; ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie.:

19. Tedy Danijel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jednę godzinę, a myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król rzekł: Baltazarze! sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie mój! ten sen niech przyjdzie na tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego na nieprzyjaciół twoich.

20. Drzewo, któreś widział rosłe i mocne, którego wysokość dosięgała nieba, a które okazałe było wszystkiej ziemi,

21. Którego gałąź piękna, a owoc jego obfity, a pokarm dla wszystkich na niem, pod którem mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastwo niebieskie,

22. Tyś jest tym, o królu! któryś się rozwielmożył i zmocnił, a wielkość twoja urosła, i podniosła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemi.

23. A iż król widział stróża i Świętego zstępującego z nieba a mówiącego: Podrąbcie to drzewo, a zepsujcie je, wszakże pień i z korzeniem jego w ziemi zostawcie,

aby rosą niebieską był skrapiany a z zwierzętami polnemi niech się pasie, ażby się wypeł niło siedm lat nad nim;

24. Tenci jest wykład, o królu! i ten dekret Najwyższego, który wyszedł na króla, pana mego;

25. Bo cię wyrzucą od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje, a trawą jako wół paść się będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, aż się wypełni siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce.

26. A iż rozkazano zostawić pień i z korzeniem onego drzewa, znaczy, że królestwo twoje tobie zostanie, gdy poznasz, że niebiosa panują.

27. Przetoż o królu! rada moja niech ci się podoba, a grzechy twoje przerwij sprawiedliwością, a nieprawości twoje miłosierdziem nad utrapionym, owa snać stanie się przedłużenie pokoju twego.

28. Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora;

29. Bo po wyjściu dwunastu miesięcy, przechodząc się w Babilonie na pałacu królewskim,

30. Mówił król i rzekł: Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudował, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej?

31. A gdy jeszcze ta mowa była w ustach królewskich, oto głos z nieba przyszedł mówiąc: Tobie się mówi, królu Nabuchodonozorze! że królestwo twoje odeszło od ciebie;

32. I od ludzi wyrzucą cię, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje; trawą jako wół paść się będziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce.

33. Tejże godziny wypełniło się ono słowo nad Nabuchodonozorem; bo go wyrzucono od ludzi, a trawę jadał jako wół, a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznogcie jego jako pazury u ptaków.

34. A po skończeniu onych dni podniosłem ja Nabuchodonozor w niebo oczy moje, a rozum mój do mnie się zaś wrócił, i błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwaliłem i wysławiałem; bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego od narodu do narodu.

35. A wszyscy obywatele ziemi jako za nic poczytani są. Według woli swojej postępuje, z wojskiem niebieskiem i z obywatelami ziemi, a niemasz, ktoby wstręt uczynił ręce jego i rzekł mu: Cóż to czynisz?

36. Tegoż czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja, i dostojność moja wróciła się do mnie; nadto hetmani moi i książęta moi szukali mię, a na królestwie mojem zmocniłem się, i wielmożność większa mi jest przydana.

37. A tak teraz ja Nabuchodonozor chwalę, i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawdą, a ścieszki jego sądem, a który chodzących w hardości poniżyć może.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Interlinearna

5 Balsazar król uczynił ucztę wielką na tysiąc książąt swoich, i przed onym tysiącem pił wino.

2. A gdy pił wino Balsazar, rozkazał przynieść naczynie złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła Jeruzalemskiego, aby pili z niego król i książęta jego, żony jego, i założnice jego.

3. Tedy przyniesiono naczynia złote, które byli zabrali z kościoła domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i pili z nich król i książęta jego, żony jego, i założnice jego;

4. A pijąc wino chwalili bogi złote i srebrne, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne.

5. Tejże godziny wyszły palce ręki człowieczej, które pisały przeciwko świecznikowi na ścianie pałacu królewskiego, a król widział część ręki, która pisała.

6. Tedy się jasność królewska zmieniła, a myśli jego zatrwożyły nim, i związki biódr jego rozwiązały się, a kolana jego jedno o drugie się tłukły.-

7. I zawołał król ze wszystkiej siły, aby przywiedziono praktykarzy, Chaldejczyków i wieszczków. A mówiąc król rzekł do mędrców Babilońskich: Ktokolwiek to pismo przeczyta, a wykład jego mnie oznajmi, obleczony będzie w szarłat, a łańcuch złoty dadzą na szyję jego, i trzecim w królestwie po mnie będzie.

8. Tedy weszli wszyscy mędrcy królewscy; ale nie mogli ani pisma przeczytać, ani wykładu jego królowi oznajmić.

9. Skąd król Balsazar był bardzo zatrwożony, a jasność jego zmieniła się na nim, i książęta jego potrwożyli się.

10. Tedy królowa weszła do domu uczty dla tego, co się przydało królowi i książętom jego; a przemówiwszy królowa rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje, a jasność twoja niech się nie mieni.¡

11. Jest mąż w królestwie twojem, w którym jest duch bogów świętych, w którym się znalazło za dni ojca twego oświecenie, i rozum, i mądrość, jako mądrość bogów, którego król Nabuchodonozor, ojciec twój, przedniejszym między mędrcami, i praktykarzami Chaldejczykami, i wieszczkami, postanowił, ojciec twój mówię, o królu!

12. Dlatego, iż duch obfity, i umiejętność, i zrozumienie, wykładanie snów, i objawienie zagadek, i rozwiązanie rzeczy trudnych znalazły się przy Danijelu, któremu król dał imię Baltazar, teraz tedy niech przyzowią Danijela, a oznajmić ten wykład.

13. Tedy przywiedziony jest Danijel do króla; a król mówiąc rzekł Danijelowi: Tyżeś jest on Danijel, któryś jest z synów więźniów Judzkich, którego przywiódł król, ojciec mój, z ziemi Judzkiej?

14. Słyszałem zaiste o tobie, iż duch bogów jest w tobie, a oświecenie i rozum i mądrość obfita znalazła się w tobie.

15. A teraz przywiedziono przed mię mędrców i praktykarzy, aby mi to pismo przeczytali, i wykład jego oznajmili: wszakże nie mogli wykładu tej rzeczy oznajmić.

16. A jam słyszał o tobie, że możesz to, co jest niepojętego, wykładać, a co jest trudnego, rozwiązywać; przetoż teraz, możeszli to pismo przeczytać a wykład jego mnie oznajmić, w szarłat obleczony będziesz, i łańcuch złoty na szyję twoję włożony będzie, a trzecim w królestwie po mnie będziesz.

17. Tedy odpowiedział Danijel przed królem i rzekł: Upominki twoje niech tobie zostaną, a dary twoje daj innemu; wszakże pismo przeczytam królowi, i wykład mu oznajmię.

18. Ty, królu! słuchaj. Bóg najwyższy królestwo i wielmożność i sławę, i zacność dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu;

19. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżeli i bali się przed obliczem jego; bo kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, żywił, a kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał.

20. Ale gdy się wyniosło serce jego, a duch jego zmocnił się w pysze, złożony jest z stolicy królestwa swego, a sława odjęta była od niego;

21. I był wyrzucony od synów ludzkich, a serce jego zwierzęcemu podobne było, i z dzikiemi osłami było mieszkanie jego; trawą się pasł jako wół, i rosą niebieską ciało jego skrapiane było, dokąd nie poznał, że Bóg najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkiem, a tego, kogo chce, stanowi nad niem.

22. Ty, też, Balsazarze, synu jego! nie upokorzyłeś serca swego, chociażeś to wszystko wiedział.

23. Owszem, przeciwko Panu nieba podniosłeś się, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię; a ty i książęta twoi, żony

twoje, i założnice twoje, piliście wino z niego; nadto bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne, którzy nie widzą, ani słyszą, i nic nie wiedzą, chwaliłeś, a Boga, w którego ręku jest tchnienie twoje, i u którego są wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś.

24. Przetoż teraz od niego posłana jest ta część ręki, i pismo to wyrażone jest.

25. A toć jest pismo, które wyrażone jest: Mene, Mene, Thekel, upharsin.

26. A tenci jest wykład tych słów: Mene, zliczył Bóg królestwo twoje i do końca je przywiódł.

27. Thekel, zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki.

28. Peres, rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medom i Persom.

29. Tedy rozkazał Balsazar; i obleczono Danijela w szarłat, a łańcuch złoty włożono na szyję jego, i obwołano o nim, że ma być trzecim panem w królestwie.

30. Tejże nocy zabity jest Balsazar, król Chaldejski.

31. A Daryjusz, Medczyk, ujął królestwo, mając lat około sześćdziesiąt i dwa.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

6 I podobało się Daryjuszowi, aby postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia starostów, którzyby byli we wszystkiem królestwie.

2. A nad nimi troje książąt, z których był Danijel przedniejszym, którymby oni starostowie liczbę czynili, aby król szkody nie miał.

3. A sam Danijel przewyższał onych książąt i starszych, przeto, że duch znamienitszy był w nim, skąd go król myślał postanowić nad wszystkiem królestwem.

4. Tedy książęta i starostowie szukali, aby znaleźli przyczynę przeciwko Danijelowi z strony królestwa; wszakże żadnej przyczyny ani wady znaleść nie mogli, ponieważ on był wiernym, ani żadna wina ani wada nie znajdowała się w nim.

5. Przetoż rzekli oni mężowie: Nie znajdziemy przeciwko temu Danijelowi żadnej przyczyny, chyba żebyśmy co znaleźli przeciwko niemu w zakonie Boga jego.

6. Tedy oni książęta i starostowie zgromadzili się do króla, i tak mu rzekli: Daryjuszu królu, żyj na wieki!

7. Uradzili wszyscy książęta królestwa, przełożeni i starostowie, urzędnicy i hetmani, aby postanowiony był dekret królewski, i stwierdzony wyrok, aby każdy, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego.

8. A tak teraz, o królu! potwierdź ten wyrok, a podaj go na piśmie, żeby się nie odmienił według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia.

9. Skąd król Daryjusz podał na piśmie ten wyrok.

10. Czego gdy się Danijel dowiedział, że był podany na piśmie, wszedł do domu swego, gdzie otworzone były okna w pokoju jego przeciw Jeruzalemowi, a trzy kroć przez dzień klękał na kolana swoje, i modlił się, a chwałę dawał Bogu swemu, jako to był z wykł przedtem czynić.

11. Tedy oni mężowie zgromadziwszy się, a znalazłszy Danijela modlącego się i prośby wylewającego do Boga swego,

12. Przystąpili i mówili królowi o wyroku królewskim: Izaliś wyroku nie wydał, aby każdy człowiek, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego? Odpowiedział król, i rzekł : Prawdziwa to mowa według prawa Medskiego i Perskiego, które się nie odmienia.

13. Tedy odpowiadając rzekli do króla: Ten Danijel, który jest z więźniów synów Judzkich, nie ma względu na cię, o królu! ani na twój wyrok, któryś wydał; bo trzy kroć przez dzień odprawuje modlitwy swoje.

14. Te słowa gdy król usłyszał, bardzo się zasmucił nad tem; i skłonił król do Danijela serce swoje, aby go wyswobodził; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwał.

15. Ale mężowie oni zgromadzili się do króla, i rzekli królowi: Wiedz, królu! iż to jest prawo u Medów i u Persów, aby żaden wyrok i dekret, któryby król postanowił, nie był odmieniony.

16. Tedy król rozkazał, aby przywiedziono Danijela, i wrzucono go do dołu lwiego; a król mówiąc rzekł do Danijela: Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, ten cię wybawi.

17. Tedy przyniesiono kamień jeden, i położono go na dziurze onego dołu, i zapieczętował go król sygnetem swoim, i sygnetami książąt swoich, aby nie był odmieniony dekret wydany przeciwko Danijelowi.

18. Potem odszedł król na pałac swój, i przenocował nic nie jadłszy, i nic nie przypuścił przed się, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego.

19. Tedy król wstawszy bardzo rano na świtaniu z kwapieniem poszedł do dołu lwiego;

20. A gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Danijela głosem żałośnym, a mówiąc król rzekł do Danijela: Danijelu, sługo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów?

21. Tedy Danijel do króla rzekł: Królu, żyj na wieki!

22. Bóg mój posłał Anioła swego, który zamknął paszczękę lwom, aby mi nie zaszkodziły, dlatego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie; owszem, ani przed tobą, królu! nicem złego nie uczynił.

23. Tedy się król wielce ucieszył z tego, i rozkazał Danijela wyciągnąć z dołu; i wyciągniono Danijela z dołu, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim; bo wierzył w Boga swego.

24. I rozkazał król, aby przywiedziono onych mężów, którzy byli oskarżyli Danijela, i wrzucono ich do dołu lwiego, onych samych, i synów ich, i żony ich; a pierwej niż dopadli do dna onego dołu, pochwyciły ich lwy, i wszystkie kości ich pokruszyły.

25. Tedy król Daryjusz napisał do wszystkich ludzi, narodów, i języków, którzy mieszkali po wszystkiej ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży!

26. Wydany jest odemnie ten wyrok, aby po wszystkiem państwie królestwa mego wszyscy drżeli a bali się oblicza Boga Danijelowego; bo on jest Bóg żyjący i trwający na wieki, a królestwo jego ani władza jego nie będzie skażona aż do końca;

27. On wyrywa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi, który wyrwał Danijela z mocy lwów.

28. A Danijelowi się szczęśliwie powodziło w królestwie Daryjusza, i w królestwie Cyrusa, Persy.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Interlinearna

7 Roku pierwszego Balsazara, króla Babilońskiego, miał Danijel sen i widzenia swoje na łożu swem; tedy spisał on sen, i sumę rzeczy powiedział.

2. A mówiąc Danijel rzekł: Widziałem w widzeniu mojem w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkiem;

3. A cztery bestyje wielkie występowały z morza, różne jedna od drugiej.

4. Pierwsza podobna lwowi, mając skrzydła orle; i przypatrywałem się, aż wyrwane były skrzydła jej, któremi się podnosiła od ziemi, tak, że na nogach jako człowiek stanęła, a serce człowiecze jej dane jest.

5. Potem oto bestyja druga podobna niedźwiedziowi; i stanęła przy jednej stronie, a trzy żebra były w paszczęce jej między zębami jej, i tak mówiono do niej: Wstań, nażryj się dostatkiem mięsa.

6. Potemem widział, a oto inna bestyja podobna lampartowi, która miała cztery

skrzydła ptasze na grzbiecie swym, cztery też głowy miała ta bestyja, i dano jej władzę wielką.
7. Potemem widział w widzeniach nocnych, a oto bestyja czwarta straszna i sroga i bardzo mocna, mająca zęby żelazne wielkie, która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała; a ta była różna od wszystkich bestyj, które były przed nią, i miał a dziesięć rogów.
8. Pilniem się przypatrywał rogom, a oto róg pośledni mały wyrastał między niemi, i trzy z tych rogów pierwszych wyłamane są przed nim; a oto w onym rogu były oczy podobne oczom człowieczym, i usta mówiące rzeczy wielkie.
9. I przypatrywałem się, aż one stolice postawione były, a Starodawny usiadł, którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jej jako ogień gorejący.
10. Rzeka ognista płynąc wychodziła od oblicza jego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć kroć tysiąc tysięcy stało przed nim; sąd zasiadł, a księgi otworzone były.
11. Tedym się przypatrywał, skoro się głos począł tych słów wielkich, które on róg mówił; przypatrywałem się, aż była ta bestyja zabita, i zginęło ciało jej, a podane było na spalenie ogniem.
12. Także i pozostałym bestyjom odjęta jest władza ich: bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to do zamierzonego czasu.
13. Widziałem też w widzeniu nocnem, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed oblicznóść jego.
14. I dał mu władzę i cześć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone.
15. I zatrwożył się we mnie Danijelu duch mój w pośród ciała mego, a widzenia, którem widział, przestraszyły mię.

16. Tedym przystąpił do jednego z tych, którzy tam stali, a pewnościm się dowiadywał od niego o tem wszystkiem, i powiedział mi, i wykład mów oznajmił mi.

17. Te bestyje wielkie, których są cztery, są cztery królowie, którzy powstaną z ziemi.

18. Ci ujmą królestwo świętych najwyższych miejsc, którzy posiąść mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne.

19. Tedym pragnął wziąć sprawę o bestyi czwartej, która była różna od wszystkich innych, bardzo straszna, której zęby były żelazne, a paznogcie jej miedziane; która pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała.

20. Także o onych rogach dziesięciu, które były na głowie jej, i o poślednim, który był wyrósł, przed którym wypadły trzy; o tym rogu mówię, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na wejrzeniu był większy nad inne rogi.

21. I przypatrywałem się, a oto róg ten walczył z świętymi, i przemagał ich;

22. Aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali.

23. I rzekł tak: Bestyja czwarta, czwarte królestwo znaczy na ziemi, które będzie różne od wszystkich królestw, a pożre wszystkę ziemię, a podepcze a pokruszy ją;

24. A dziesięć rogów to znaczy, że z królestwa onego dziesięć królów powstanie; a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech królów poniży;

25. A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu.

26. Potem zasiądzie sąd, a tam władzę jego odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca.

27. A królestwo i władza, i dostojeństwo
królewskie pod wszystkiem niebem da-
ne będzie ludowi świętych najwyższych
miejsc, którego królestwo będzie króle-
stwo wieczne, a wszystkie zwierzchności
jemu służyć i onego słuchać będą.
28. Aż dotąd koniec tych słów. A mnie Da-
nijela myśli moje wielce zatrwożyły, a ja-
sność moja zmieniła się przy mnie; wszak-
żem to słowo w sercu mojem zachował.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Interlinearna

8 Roku trzeciego królowania Balsazara,
króla, okazało mi się widzenie, mnie Dani-
jelowi, po onem, które mi się okazało na
początku.
2. I widziałem w widzeniu, a (gdym to wi-
dział, byłem w Susan, mieście głównem,
które było w krainie Elam) widziałem, mó-
wię, w widzeniu, gdym był u potoku Ulaj.
3. I podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a
oto u onego potoku stał baran jeden mają-
cy dwa rogi, a te dwa rogi były wysokie,
lecz jeden był wyższy niż drugi; ale ten
wyższy rósł pośledzej.
4. Widziałem onego barana trykającego
na zachód, i na północ, i na południe, a
żadna mu bestyja zdołać nie mogła, i nie
był, ktoby co wyrwał z ręki jego; skąd czy-
nił według woli swojej, i stał się wielkim.
5. Co gdym ja uważał, oto kozieł z kóz
przychodził od zachodu na oblicze wszyst-
kiej ziemi, a nikt się go nie dotykał na zie-
mi; a ten kozieł miał róg znaczny między
oczyma swemi.
6. I przyszedł aż do onego barana, który
miał dwa rogi, któregom widział stojącego
u potoku; a przybieżał do niego w popędli-
wości siły swojej.
7. Widziałem także, iż natarł na onego ba-
rana, a rozjadłszy się nań uderzył barana,
tak, że złamał one oba rogi jego, i nie by-
ło mocy w baranie, żeby mu mógł odpór;
a rzuciwszy go o ziemię zdeptał go, a nie
był, ktoby wyrwał barana z mocy jego.

8. Tedy on kozieł z kóz stał się bardzo
wielkim; ale gdy się zmocnił, złamał się on
róg wielki, a wyrosły cztery rogi znaczne
miasto niego na cztery strony świata.

9. A z jednego z nich wyszedł róg jeden
mały, a ten wielce urósł ku południowi, i
ku wschodowi i ku ziemi ozdobnej;

10. I wyrósł aż do wojska niebieskiego, i
zrzucił niektórych na ziemię z onego woj-
ska i z gwiazd, i podeptał ich;

11. Nawet aż do książęcia onego wojska
wyrósł; bo przezeń odjęta była ustawiczna
ofiara, i zarzucone miejsce świątnicy Bo-
żej,

12. Także wojsko one podane w przestęp-
stwo przeciwko ustawicznej ofierze, i po-
rzuciło prawdę na ziemię, a cokolwiek czy-
niło, szczęściło mu się.

13. Tedym usłyszał jednego z świętych
mówiącego: i rzekł ten święty do onego,
który mając policzone tajemnice, mówi:
Dokądże to widzenie o ofierze ustawicznej
i przestępstwo pustoszące trwać będzie, i
święte usługi, i wojsko na podeptanie po-
dane będzie?

14. I rzekł do mnie: Aż do dwóch tysię-
cy i trzech set wieczorów i poranków; tedy
przyjdą do odnowienia swego usługi świę-
te.

15. A gdym ja Danijel patrzył na to wi-
dzenie, i pytałem się o wyrozumieniu jego,
tedy oto stanął ktoś podle mnie, na wejrze-
niu jako mąż.

16. Słyszałem też głos ludzki między Ula-
jem, który zawoławszy rzekł: Gabryjelu!
wyłóż mu to widzenie.

17. I przyszedł do mnie, gdziem stał; a
gdy przyszedł, zlękłem się i padłem na ob-
licze swoje. I rzekł do mnie: Wyrozumij,
synu człowieczy! bo czasu pewnego to wi-
dzenie się wypełni.

18. A gdy on mówił ze mną, usnąłem
twardo, leżąc twarzą swoją na ziemi, i do-
tknął się mnie, i postawił mię tam, gdziem
pierwej stał,

19. I rzekł: Oto ja tobie oznajmię, co się dziać będzie aż do wykonania tego gniewu; bo czasu naznaczonego koniec będzie.

20. Ten baran, któregoś widział mającego dwa rogi, są królowie, Medski i Perski.

21. A ten kozieł kosmaty jest król Grecki, a ten róg wielki, który jest między oczyma jego, jest król pierwszy.

22. A iż złamany jest, a powstały cztery miasto niego, czworo królestw z jego narodu powstaną, ale nie z taką mocą.

23. A przy skończeniu królestwa ich, gdy przestępnicy złości dopełnią, powstanie król niewstydliwej twarzy i chytry;

24. I zmocni się siła jego, aczkolwiek nie jego siłą, tak, że na podziw będzie wytracał, a szczęśliwie mu się powiedzie, i wszystko wykona; bo wytracać będzie mocarzów i lud święty;

25. A przemysłem jego poszczęści mu się zdrada w ręku jego, a uwielbi sam siebie w sercu swojem, i czasu pokoju wiele ich pogubi; nadto i przeciw książęciu książąt powstanie, a wszakże bez ręki pokruszony będzie.

26. A to widzenie wieczorne i poranne, o którem powiedziano, jest sama prawda; przetoż ty zapieczętuj to widzenie, bo jest wielu dni.

27. Tedym ja Danijel zemdlał, i chorowałem przez kilka dni; potem wstawszy odprawowałem sprawy królewskie, a zdumiewałem się nad onem widzeniem, czego jednak nikt nie obaczył.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

9 Roku pierwszego Daryjusza, syna Aswerusowego, z nasienia Medów, który był postanowiony królem na królestwem Chaldejskiem;

2. Roku pierwszego królowania jego, ja Danijel zrozumiałem z ksiąg liczbę lat, o których było słowo Pańskie do Jeremijasza proroka, że się wypełnić miało spustoszenie Jeruzalemskie w siedmdziesiąt lat.

3. I obróciłem oblicze moje do Pana Boga, szukając go modlitwą i prośbami w poście i w worze i w popiele.

4. Modliłem się tedy Panu Bogu memu, a wzywając rzekłem: Proszę Panie! Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia tym, którzy cię miłują, i strzegą przykazań twoich;

5. Zgrzeszyliśmy i przewrotnieśmy czynili, i niezbożnieśmy się sprawowali, i sprzeciwiliśmy się, a odstąpiliśmy od przykazań twoich i od sądów twoich;

6. I nie słuchaliśmy sług twoich, proroków , którzy mawiali w imieniu twojem do królów naszych, do książąt naszych, i do ojców naszych, i do wszystkiego ludu ziemi.

7. Tobie, Panie! sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy należy, jako się to dzieje dnia tego mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalemskim i wszystkiemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do którycheś ich wygnał dla przestępstwa ich, którem wystąpili przeciwko tobie.

8. Panie! namci należy zawstydzenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, bośmy zgrzeszyli przeciwko tobie:

9. Ale Panu, Bogu naszemu, miłosierdzie i litość; ponieważeśmy mu odporni byli,

10. A nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, żebyśmy chodzili w ustawach jego, które on dał przed oblicze nasze przez proroków, sług swoich;

11. Owszem, wszyscy Izraelczycy przestąpili zakon twój i odchylili się, żeby nie słuchali głosu twego: przetoż się wylało na nas to złorzeczeństwo i przeklęstwo, które jest napisane w zakonie Mojżesza, sługi Bożego; bośmy zgrzeszyli przeciwko niemu.

12. Skąd spełnił słowa swoje, które mówił przeciwko nam, i przeciwko sędziom naszym, którzy nas sądzili, a przywiódł na nas to wielkie złe, które się nie stało pod wszystkiem niebem, jakie się stało w Jeruzalemie.

13. Tak jako napisano w zakonie Mojżeszowym, wszystko to złe przyszło na nas; a wżdyśmy nie prosili oblicza Pana, Boga naszego, abyśmy się odwrócili od nieprawości naszych, a mieli wzgląd na prawdę jego.

14. Przetoż nie omieszkał Pan z tem złem, ale je przywiódł na nas; bo sprawiedliwy jest Pan, Bóg nasz, we wszystkich sprawach swoich, które czyni, któregośmy głosu nie słuchali.

15. Wszakże teraz, o Panie, Boże nasz! któryś wywiódł lud swój z ziemi Egipskiej ręką możną, i uczyniłeś sobie imię. jako się to dziś pokazuje, zgrzeszyliśmy, niepobożnieśmy czynili.

16. O Panie! według wszystkich sprawiedliwości twoich niech się proszę odwróci popędliwość twoja i gniew twój od miasta twego Jeruzalemu, góry świętobliwości twojej: bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój nosi po hańbienie u wszystkich, którzy są około nas.

17. Teraz tedy wysłuchaj, o Boże nasz! modlitwę sługi twego i prośby jego, a oświeć oblicze twoje nad spustoszoną świątnicą twoją, dla Pana.

18. Nakłoń, Boże mój! ucha twego a usłysz; otwórz oczy twoje a obacz spustoszenia nasze i miasto, które jest nazwane od imienia twego; bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twojem, nie dla jakiej naszej sprawiedliwości, ale dla obfitego miłosierdzia twego.

19. O Panie! wysłuchaj, Panie! odpuść, Panie! obacz a uczyń; nie odwłaczaj sam dla siebie, Boże mój! bo od imienia twego nazwane jest to miasto i lud twój.

20. A gdym ja jeszcze mówił, i modliłem się, i wyznawałem grzech mój i grzech ludu mego Izraelskiego, i przekładałem modlitwę moję przed twarzą Pana, Boga mego, za górę świętobliwości Boga mego;

21. Prawie gdym ja jeszcze mówił i modliłem się, oto mąż on Gabryjel, któregom widział w widzeniu na początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej,

22. A usługując mi do zrozumienia mówił ze mną i rzekł: Danijelu! terazem wyszedł, abym cię nauczył wyrozumienia tajemnicy.

23. Na początku modlitw twoich wyszło słowo, a jam przyszedł, abym ci je oznajmił, boś ty wielce przyjemny; a tak miej wzgląd na to słowo, a zrozumiej to widzenie.

24. Siedmdziesiąt tego dni zamierzono ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przestępstwa, i na zagładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości, i na przywiedzienie sprawiedliwości wiecznej, i na zapieczętowanie widzenia i proroctwa, a na pomazanie Świętego świętych.

25. Przetoż wiedz a zrozumiej, że od wyjścia słowa o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalemu aż do Mesyjasza wodza będzie tygodni siedm, potem tygodni sześćdziesiąt i dwa, gdy znowu zbudowana będzie ulica i przekopanie, a te czasy będą bardzo trudne.

26. A po onych sześćdziesięciu i dwóch tygodniach zabity będzie Mesyjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi; owszem, to miasto i tę świątnicę skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec jego będzie z powodzią, i aż do skończenia wojny będzie ustawiczne pustoszenie.

27. Wszakże zmocni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim; a w połowie onego tygodnia uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na te go, który ma być spustoszony.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Interlinearna

10 Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego objawione było słowo Danijelowi,

którego imię nazwano Baltazar; a to słowo było prawdziwe, i czas zamierzony długi; i zrozumiał ono słowo, bo wziął zrozumienie w widzeniu.

2. W one dni ja Danijel byłem smutny przez trzy tygodnie dni;

3. Chlebam smacznego nie jadł, a mięso i wino nie wchodziło w usta moje, anim się mazał olejkiem, aż się wypełniły dni trzech tygodni.

4. A dnia dwudziestego i czwartego miesiąca pierwszego byłem nad brzegiem rzeki wielkiej, to jest Chydekel;

5. A podniósłszy oczy moje ujrzałem, a oto mąż niejaki ubrany w szatę lnianą, a biodra jego przepasane były złotem szczerem z Ufas;

6. A ciało jego było jako Tarsys, a oblicze jego na wejrzeniu jako błyskawica, a oczy jego były jako lampy gorejące, a ramiona jego i nogi jego na wejrzeniu jako miedź wypolerowana, a głos słów jego jako głos mnóstwa.

7. A widziałem ja Danijel sam to widzenie; lecz mężowie, którzy byli ze mną nie widzieli tego widzenia; ale strach wielki przypadł na nich, i pouciekali a pokryli się.

8. A jam sam został, i widziałem to wielkie widzenie; ale siła nie została we mnie, i krasa moja odmieniła się we mnie, i skaziła się, i nie miałem żadnej siły.

9. Tedym słyszał głos słów jego; a usłyszawszy głos słów jego usnąłem twardo na twarzy mojej, na twarzy mojej, mówię, na ziemi.

10. Wtem oto ręka dotknęła się mnie, i podniosła mię na kolana moje, i na dłonie rąk moich.

11. I rzekł do mnie: Danijelu, mężu wielce przyjemny! miej wzgląd na słowa moje, które ja będę mówił do ciebie, a stój na miejscu swem, bom teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stałem drżąc.

12. I rzekł do mnie: Nie bój się Danijelu! bo od pierwszego dnia, jakoś przyłożył serce twoje ku wyrozumieniu i trapiłeś się Bogiem twoim, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla słów twoich.

13. Lecz książę królestwa Perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia dni i jeden, aż oto Michał, jeden z przedniejszych książąt, przyszedł mi na pomoc; przetożem ja tam został przy królach Perskich.

14. Alem przyszedł, abym ci oznajmił, co ma przyjść na lud twój w ostateczne dni; bo jeszcze widzenie będzie o tych dniach.

15. A gdy mówił do mnie temi słowy, spuściłem twarz moję ku ziemi, i zamilknąłem.

16. A oto jako podobieństwo synów ludzkich dotknęło się warg moich; a otworzywszy usta swe mówiłem i rzekłem do stojącego przeciwko mnie: Panie mój! dla tego widzenia obróciły się na mię boleści moje, i nie miałem żadnej siły.

17. A jakoż będzie mógł taki sługa Pana mego rozmówić się z takim Panem moim? Gdyż od tegoż czasu nie została we mnie siła, ani tchnienie zostało we mnie.

18. Tedy się mnie znowu dotknął na wejrzeniu jako człowiek, i posilił mię,

19. I rzekł: Nie bój się, mężu wielce przyjemny, pokój tobie! posil się, posil się, mówię. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Niech mówi Pan mój; albowiemeś mię posilił.

20. I rzekł: Wieszże, dlaczegom przyszedł do ciebie? Potem się wrócę, abym walczył z książęciem Perskim, a gdy odejdę, oto książę Grecki przyciągnie.

21. Wszakże oznajmięć to, co jest wyrażono w piśmie prawdy; ale i jednego niemasz, któryby mężnie stał przy mnie w tych rzeczach, oprócz Michała, książęcia waszego.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Interlinearna

11 Ja tedy roku pierwszego za Daryjusza Medskiego stanąłem, abym go posilił i zmocnił.

2. A teraz ci prawdę oznajmię: Oto jeszcze trzej królowie królować będą w Perskiej ziemi; potem czwarty zbogaci się bogactwy wielkimi nade wszystkich, a gdy się zmocni w bogactwach swoich, pobudzi wszystkich przeciw królestwu Greckiemu.

3. I powstanie król mocny, a będzie panował mocą wielką, a będzie czynił według woli swojej.

4. A gdy się on zmocni, będzie skruszone królestwo jego, i będzie rozdzielone na cztery strony świata, wszakże nie między potomków jego, ani będzie państwo jego takie, jakie było; bo wykorzenione będzie królestwo jego, a innym mimo onych dostanie się .

5. Tedy się zmocni król z południa i jeden z książąt jego; ten mocniejszy będzie nadeń, i panować będzie, a państwo jego będzie państwo szerokie.

6. Lecz po wyjściu kilku lat złączą się; bo córka króla od południa pójdzie za króla północnego, aby uczyniła przymierze; wszakże nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi z ramieniem swojem, ale wydana będzie ona, i ci, którzy ją przyprowadzą, i syn jej, i ten, co ją zmacniał za onych czasów.

7. Potem powstanie z latorośli korzenia jej na miejsce jego, który przyciągnie z wojskiem swem, a uderzy na miejsce obronne króla północnego, i przewiedzie nad nimi i zmocni się.

8. Nadto i bogów ich z książętami ich, z naczyniem ich drogiem, srebrnem i złotem w niewolę zawiedzie do Egiptu; a ten będzie bezpieczen przez wiele lat od króla północnego.

9. A tak wtargnie w królestwo król od południa, i wróci się do ziemi swojej.

10. Ale synowie jego walczyć będą, i zbiorą mnóstwo wojsk wielkich; a z nagła następując jako powódź przechodzić będzie, potem wracając się, wojskiem nacierać będzie aż na twierdze jego.

11. Skąd rozdrażniony będąc król z południa wyciągnie, i będzie walczył z nim, to jest, z królem północnym; a uszykuje mnóstwo wielkie, ale ono mnóstwo będzie podane w rękę jego.

12. A gdy zniesione będzie ono mnóstwo, podniesie się serce jego; a choć porazi wiele tysięcy, przecie się nie zmocni.

13. Bo się wróci król północny, i uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; lecz po wyjściu czasu kilku lat z nagła przyjdzie z wielkiem wojskiem i z wielkim dostatkiem.

14. Onychże czasów wiele ich powstanie przeciwko królowi z południa; ale synowie przestępników z ludu twego będą zniesieni dla utwierdzenia tego widzenia, i upadną.

15. Bo przyciągnie król z północy, i usypie wały, i weźmie miasto obronne, a ramiona południowe nie oprą się, ani lud jego wybrany, i nie stanie im siły, aby dali odpór.

16. I uczyni on, który przyciągnie przeciwko niemu, według woli swojej, i nie będzie nikogo, coby się stawił przeciwko niemu; stawi się też w ziemi ozdobnej, która zniszczeje przez rękę jego.

17. Potem obróci twarz swoję, aby przyszedł z mocą wszystkiego królestwa swego, i okazał się, jakoby zgody szukał, i uczyni coś; bo mu da córkę piękną, aby go zgubił przez nią; ale ona w tem nie będzie stateczna, i nie będzie z nim przestawała.

18. Zatem obróci twarz swoję do wysep, i wiele ich pobierze; ale wódz wstręt uczyni hańbieniu jego, owszem, ono hańbienie jego nań obróci.

19. Dlaczego obróci twarz swoję ku twierdzom ziemi swej; lecz się potknie i upadnie, i nie będzie więcej znaleziony.

20. I powstanie na miejsce jego taki, który roześle poborców w sławie królewskiej; ale ten po niewielu dniach starty będzie, a to nie w gniewie ani przez wojnę.

21. Potem powstanie wzgardzony na jego miejsce, acz nie włożą nań ozdoby królewskiej; wszakże przyszedłszy w pokoju, otrzyma królestwo pochlebstwem.

22. A ramionami jako powodzią wiele ich zachwyceni będą przed obliczem jego, i

skruszeni będą, także też i sam wódz, który
z nimi przymierze uczynił.
23. Bo wszedłszy z nimi w przyjaźń, uczyni zdradę, a przyciągnąwszy zmocni się w małym poczcie ludu.
24. Bezpiecznie i do najobfitszych miejsc onej krainy wpadnie, a uczyni to, czego nie czynili ojcowie jego, ani ojcowie ojców jego; łup i korzyść i majętności rozdzieli im, nawet i o miejscach obronnych chytrze przemyśliwać będzie, a to aż do czasu.
25. Potem wzbudzi moc swoję, i serce swoje przeciw królowi z południa z wojskiem wielkiem, z którem król z południa walecznie się potykać będzie z wojskiem wielkiem i bardzo mocnem; ale się nie oprze, przeto, że wymyśli przeciwko niemu zdradę.
26. Bo ci, którzy jedzą chleb jego, zniszczą go, gdy wojsko onego jako powódź przypadnie, a pobitych wiele polęże.
27. Natenczas obaj królowie w sercu swem myślić będą, jakoby jeden drugiemu szkodzić mógł, a przy jednymże stole kłamstwo mówić będą; ale się im nie nada, gdyż jeszcze koniec na inszy czas odłożony jest.
28. Przetoż się wróci do ziemi swojej z bogactwy wielkiemi, a serce jego obróci się przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się do ziemi swojej.
29. A czasu zamierzonego wróci się i pociągnie na południe; ale mu się nie tak powiedzie, jako za pierwszym i za ostatnim razem.
30. Bo przyjdą przeciwko niemu okręty z Cytym, skąd on nad tem bolejąc znowu się rozgniewa przeciwko przymierzu świętemu; co uczyniwszy wróci się, a będzie miał porozumienie z onymi, którzy opuścili przymierze święte;
31. A wojska wielkie przy nim stać będą, które splugawią świątnicę, i twierdze zniosą; odejmą też ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia.
32. Tak aby tych, którzy niezbożnie przeciwko przymierzu postępować będą, w obłudzie pochlebstwem utwierdził, a żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią.

33. Zaczem ci, którzy nauczają lud, którzy nauczają wielu, padać będą od miecza i od ognia, od pojmania i od łupu przez wiele dni.

34. A gdy padać będą, małą pomoc mieć będą; bo się do nich wiele pochlebców przyłączy.

35. A z tych, którzy innych nauczają, padać będą, aby doświadczeni i oczyszczeni, i wybieleni byli aż do czasu zamierzonego; bo to jeszcze potrwa aż do czasu zamierzonego.

36. Tak uczyni król według woli swojej, i podniesie się i wielmożnym się uczyni nad każdego boga, i przeciwko Bogu nad bogami dziwne rzeczy mówić będzie, i poszczęści mu się, aż się dokona gniew, ażby się to, co jest postanowiono, wykonało.

37. Ani na bogów ojców swych nie będzie dbał, ani o miłość niewiast, ani o żadnego boga dbać będzie, przeto, że się nade wszystko wyniesie.

38. A na miejscu Boga najmocniejszego czcić będzie boga, którego nie znali ojcowie jego; czcić będzie złotem i srebrem i kamieniem drogiem i rzeczami kosztownemi.

39. A tak dowiedzie tego, że twierdze Najmocniejszego będą boga obcego; a których mu się będzie zdało, tych rozmnoży sławę, i uczyni, aby panowali nad wielą, a rozdzieli im ziemię miasto zapłaty.

40. A przy skończeniu tego czasu będzie się z nim potykał król z południa; ale król północny jako burza nań przyjdzie z wozami i z jezdnymi i z wielą okrętów, a wtargnie w ziemię, i jako powódź przejdzie.

41. Potem przyciągnie do ziemi ozdobnej, i wiele krain upadnie; wszakże ci ujdą rąk jego, Edomczycy i Moabczycy, i pierwociny synów Ammonowych.

42. A gdy rękę swą ściągnie na krainy, ani ziemia Egipska tego ujść nie będzie mogła.

43. Bo opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie rzeczy drogie Egipskie, a Libijczycy i Murzynowie za nim pójdą.

44. W tem wieści od wschodu słońca i od północy przestraszą go; przetoż wyciągnie z popędliwością wielką, aby wygubił i zamordował wielu.

45. I rozbije namioty pałacu swego między morzami na górze ozdobnej świętobliwości; a gdy przyjdzie do końca swego, nie będzie miał nikogo na pomocy.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
	Interlinearna	

12 Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach.

2. A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną.

3. Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne.

4. Ale ty, Danijelu! zamknij te słowa, i zapieczętuj tę księgę aż do czau naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność.

5. I widziałem ja Danijel, a oto drudzy dwaj stali, jeden stąd nad brzegiem rzeki, a drugi z onąd nad drugim brzegiem rzeki;

6. I rzekł do męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki: Kiedyż przyjdzie koniec tym dziwnym rzeczom?

7. I usłyszałem tego męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki, że podniósłszy prawicę swoję i lewicę swoję ku niebu przysiągł przez Żyjącego na wieki, iż po zamierzonym czasie i po zamierzonych czasach i po połowie czasu, i gdy do szczętu rozproszy siłą ręki ludu świętego, tedy się to wszystko wypełni.

8. A gdym ja to słyszał a nie zrozumiałem, rzekłem: Panie mój! cóż za koniec będzie tych rzeczy?

9. Tedy rzekł: Idź, Danijelu! bo zawarte i zapieczętowane są te słowa aż do czasu zamierzonego.

10. Oczyszczonych i wybielonych i doświadczonych wiele będzie, a niezbożni niezbożnie czynić będą; nadto wszyscy niezbożni nie zrozumieją, ale mądrzy zrozumieją.

11. A od tego czasu, którego odjęta będzie ofiara ustawiczna, a postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia, będzie dni tysiąc, dwieście i dziewięćdziesiąt.

12. Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni.

13. Ale ty idź do miejsca twego, a odpoczniesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni.

Księga Ozeasza

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Słowo Pańskie, które się stało do Oze-
asza, syna Berowego, za dni Uzyjasza, Jo-
atama, Achaza, Ezechyjasza, królów Judz-
kich, i za dni Jeroboama, syna Joazowego,
króla Izraelskiego.
2. Gdy począł Pan mówić do Ozeasza,
rzekł Pan do Ozeasza: Idź, pojmij sobie
żonę wszetecznicę, i spłódź dzieci z wsze-
teczeństwa; bo się ta ziemia, bez wstydu
wszeteczeństwo płodząc, od Pana odwró-
ciła.
3. Odszedł tedy, i pojął Gomorę, córkę Dy-
blaimską, która poczęła i porodziła mu sy-
na.
4. I rzekł Pan do niego: Nazów imię jego
Jezreel: bo jeszcze po małym czasie nawie-
dzę krew Jezreel nad domem Jehu, a spra-
wię to, że ustanie królestwo domu Izrael-
skiego.
5. A dnia onego złamię łuk Izraelski w
dolinie Jezreel.
6. I poczęła znowu i porodziła córkę; i
rzekł mu Pan: Nazów imię jej Loruchama;
bo się więcej nie zmiłuję nad domem Izra-
elskim, lecz ich zapewne wygładzę.
7. Ale nad domem Judzkim zmiłuję się, i
wybawię ich przez Pana, Boga ich, a nie
wybawię ich przez łuk, i przez miecz, i
przez wojnę, i przez konie i przez jezdnych.
8. Potem ostawiwszy Loruchamę znowu
poczęła i porodziła syna.
9. I rzekł Pan: Nazów imię jego Loami;
boście wy nie ludem moim, a Ja też nie
będę waszym.
10. Wszakże liczba synów Izraelskich bę-
dzie jako piasek morski, który ani zmie-
rzony ani zliczony być może; i stanie się,
że miasto tego, co im rzeczono: Nie jeste-
ście wy ludem moim, rzeczono im będzie:
Wyście synami Boga żyjącego.
11. I będą zgromadzeni synowie Judzcy
i synowie Izraelscy wespół, a postanowiw-
szy nad sobą głowę jednę, wynijdą z tej
ziemi; bo będzie wielki dzień Jezreela.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Mówcie braciom waszym, o ludu mój!
i siostrom waszym, o ty, coś miłosierdzia
dostąpiła!
2. Rozpierajcie się z matką waszą, rozpie-
rajcie się; bo ona nie jest żoną moją, a Jam
też nie jest mężem jej, póki nie odejmie
wszeteczeństw swoich od oblicza swego, a
cudzołóstw swych z pośród piersi swoich;
3. Bym jej snać nago nie zewlekł a nie
postawił jej, jaką była w dzień narodzenia
swego, i nie uczynił jej jako pustynia, i nie
zostawił jej jako ziemia sucha, i nie umo-
rzył jej pragnieniem:
4. I nad synami jej nie zmiłowałbym się,
przeto, że są synami z wszeteczeństwa,
5. Bo wszeteczeństwo płodzi matka ich,
sprosność czyni rodzicielka ich; bo mówi-
ła: Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi
dodawają chleba mego, i wody mojej, weł-
ny mojej, i lnu mego, oliwy mojej i napojów
moich.
6. Przetoż oto Ja zagrodzę cierniem drogę
jej, a ugrodzę płot, aby ścieżek swoich nie
znalazła.
7. Tedy biegać będzie za miłośnikami
swymi, wszakże ich nie dogoni; i szukać
ich będzie, ale nie znajdzie. Tedy rzecze:
Pójdę a wrócę się do męża swego pierw-
szego; bo mi lepiej było na on czas, niżeli
teraz.
8. Bo ona nie wie tego, żem Ja dawał jej
zboże, i moszcz, i oliwę; nawet dawałem jej
obfitość srebra i złota, które oni obracają
na Baala.
9. Dlatego wrócę się, i zabiorę zboże mo-
je czasu jego, i moszcz mój czasu jego, i
odbiorę jej wełnę moję, i len mój dany na
okrywanie nagości jej.
10. A teraz odkryję sprosność jej przed
oczyma miłośników jej, a nikt jej nie wy-
rwie z ręki mojej.
11. I uczynię koniec wszystkiemu wese-
lu jej, świętom jej, nowym miesiącom jej, i

sabatom jej, i wszystkim uroczystym świętom jej.

12. Popustoszę też winne macice jej i figowe drzewa jej, przeto, że mówi: Moja to zapłata, którą mi dali miłośnicy moi; i obrócę je w lasy, a pożrą je zwierzęta polne.

13. I nawiedzę na niej dni Baalowe, w które im kadzi, a strojąc się w nausznice swoje i w klejnoty swoje, chodzi za miłośnikami swymi, ale mnie zapomina, mówi Pan.

14. Przetoż oto Ja nią łudzić będę, gdy ją wywiodę na puszczę, a łaskawie z nią mówić będę;

15. I dam jej winnice jej od tegoż miejsca, i dolinę Achor, miasto drzwi nadziei; i będzie tam śpiewała, jako za dni młodości swojej, to jest, jako w dzień, którego wychodziła z ziemi Egipskiej.

16. A dnia onego mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu mój! a nie będziesz mię więcej zwała: Baalu mój!

17. Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspominani będą więcej imieniem swojem.

18. I uczynię dla ciebie przymierze dnia onego z zwierzem polnym, i z ptastwem niebieskiem i z płazem ziemskim, a łuk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniosę, i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą.

19. I poślubię cię sobie na wieki: poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu i w litościach;

20. Poślubię cię też sobie w wierze, i poznasz Pana.

21. Dnia onego wysłucham, mówi Pan, wysłucham, mówi, niebiosa, a one wusłuchają ziemię;

22. A ziemia wysłucha zboże i moszcz i oliwę, a te rzeczy wysłuchają Jezreela.

23. Bo ją sobie rozsieję na ziemi, a zmiłuję się nad tą, co była w niełasce, i rzekę do tego, co nie był ludem moim: Tyś jest lud mój! a on rzecze: Tyś jest Bóg mój.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a rozmiłuj się niewiasty umiłowanej od innego, a cudzołożnicy, tak jako miłuje Pan synów Izraelskich, choć się oni oglądają na cudzych bogów, a miłują fasy wina.

2. I kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora homera jęczmienia;

3. I rzekłem do niej: Siedź mi tak przez wiele dni, a nie płódź wszeteczeństwa, ani chodź za mąż, a ja też dla ciebie.

4. Bo przez wiele dni będą synowie Izraelscy bez króla i bez książęcia, i bez ofiary i bez bałwana, i bez Efodu i bez Terafim.

5. A potem nawrócą się synowie Izraelscy i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, a przestraszeni będąc pójdą do Pana i do dobrotliwości jego w ostatnie dni.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

4 Słuchajcie słowa Pańskiego, o synowie Izraelscy! bo się Pan rozpiera z obywatelami tej ziemi, gdyż niemasz prawdy, ani żadnego miłosierdzia, ani znajomości Bożej w tej ziemi.

2. Krzywoprzysięstwem, i kłamstwem, i mężobójstwem, i złodziejstwem, i cudzołóstwem wylewali z brzegów, a mężobójstwo mężobójstwa ścigało.

3. Dlatego ziemia kwilić będzie, a zemdleje wszystko, co na niej mieszka; zwierz polny i ptastwo niebieskie, nawet i ryby morskie zginą.

4. A wszakże niech się nikt z nimi nie spiera, ani ich kto strofuje; bo lud twój jest jako ci, którzy się z kapłanem wadzą.

5. Przetoż upadniesz we dnie, upadnie też i prorok z tobą w nocy; zagładzę i matkę twoję.

6. Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności; a ponieważeś ty odrzucił

umiejętność , i Ja też ciebie odrzucę, abyś mi kapłańskiego urzędu nie odprawował; a iżeś zapomniał zakonu Boga twego, Ja też zapomnę na synów twoich.

7. Czem się więcej rozmnożyli, tem więcej grzeszyli przeciwko mnie; dlatego sławę ich odmienię w hańbę.

8. Ofiary za grzech ludu mego jedzą: przetoż do nieprawości ich podnoszą duszę swoję.

9. Przetoż stanie się jako ludowie, tak i kapłanowi; bo nawiedzę na nim drogi jego, a uczynki jego oddam mu.

10. I będą jeść, wszakże się nie nasycą, nierząd płodzić będą, ale się nie rozrodzą; bo nie chcą mieć względu na Pana.

11. Wszeteczństwo, i wino, i moszcz odejmuje serce.

12. Lud mój drewna swego się pyta, a kij jego odpowiada mu; bo ich duch wszeteczeństwa w błąd prowadzi, aby nierząd płodzili, odstępując od Boga swego.

13. Na wierzchach gór ofiarują, a na pagórkach kadzą pod dębiną i pod topoliną, i pod więziną, bo dobry jest cień ich; dlatego wszeteczeństwo płodzą córki wasze, a niewiasty wasze cudzołożą.

14. Nie miałżebym nawiedzić córek waszych, gdy nierząd płodzą? i niewiast waszych, gdy cudzołożą? Albo gdy się i oni sami z nierządnicami odłączają, i z wszetecznicami ofiarują? Owszem, lud, który sobie tego w rozum nie bierze, upadnie.

15. Jeźli nierząd płodzisz, ty Izraelu! niechże wżdy nie występuje Juda; przetoż nie chodźcie do Galgal, ani wstępujcie do Bet Awen, ani przysięgajcie mówiąc: Jako żyje Pan!

16. Bo Izrael jest nieokrócony jako jałowica nieokrócona: zaprawdę Pan ich paść będzie, jako baranki na przestrzeństwie.

17. Stowarzyszył się Efraim z bałwanami; zaniechaj go.

18. Odpornymi ich czyni napój ich, nierząd ustawicznie płodzą; obrońcy jego z hańbą miłują dary.

19. Zachwyci ich wiatr skrzydłami swemi, i będą zawstydzeni dla ofiar swoich.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

5 Słuchajcie tego, o kapłani! a miejcie wzgląd na to, domie Izraelski! i ty, domie królewski! słuchajcie; bo przeciwko wam sąd jest, przeto, żeście sidłem w Masfa, a siecią rozciągnioną na wierzchu Tabor.

2. Owszem, udawając się na zabijanie, przypadają do ziemi; ale Ja pokarzę każdego z nich.

3. Ja znam Efraima, i Izrael nie jest skryty przedemną; bo teraz nierząd płodzisz, Efraimie! a Izrael splugawił się.

4. Nie mają się do tego, aby się nawrócili do Boga swego, przeto, że duch wszeteczeństwa jest w pośrodku nich, a Pana nie poznali.

5. Świadczyć też będzie hardość Izraelska przeciwko niemu; przetoż Izrael i Efraim upadną dla nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi.

6. Z trzodami swemi i z bydłem swojem pójdą szukać Pana; wszakże go nie znajdą; bo odstąpił od nich.

7. Wystąpili przeciwko Panu, bo synów cudzych napłodzili; a tak teraz pożre ich miesiąc z majętnościami ich.

8. Zatrąbcie w trąbę w Gabaa, i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet Awen: Nieprzyjaciel za tobą, o Benjaminie!

9. Efraim spustoszony będzie w dzień karania, w pokoleniach Izraelskich oznajmiłem, że to prawda.

10. Książęta Judzcy stali się jako ci, którzy granice przenoszą; wyleję na nich popędliwość moję jako wodę.

11. Uciśniony jest Efraim, pokruszony sądem; wszakże przecie ma wolę chodzić za rozkazaniem ludzkiem.

12. Przetoż i Ja byłem Efraimowi jako mól, a domowi Judzkiemu jako spróchniałość.

13. Skąd widząc Efraim mdłość swoję a Juda ranę swoję, uciekł się Efraim do Assura, i posłał do króla Jareba; ale on was nie będzie mógł uzdrowić, ani was uleczy od rany waszej.

14. Bom Ja jest Efraimowi jako lew srogi, a domowi Judzkiemu jako lwię; Ja, Ja porwę, i odejdę; wezmę, a nikt mi nie wydrze;

15. Pójdę, wrócę się do miejsca mego, aż się winnymi dadzą a szukać będę oblicza mojego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

6 W utrapieniu swojem rano mię szukać będą, mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze;

2. Ożywi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego.

3. Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę.

4. Cóż mam czynić z tobą, o Efraimie? cóż mam czynić z tobą, o Judo? gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca.

5. Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła.

6. Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia.

7. Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a temci wystąpili przeciwko mnie.

8. Galaad jest miastem czyniących nieprawość, pełne stóp krwawych.

9. A jako zbójcy czynią, którzy na kogo czyhają na drodze, kędy chodzą do Sychem, tak czyni rota kapłanów; bo umyślnie niecnotę płodzą.

10. W domu Izraelskim widzę sprosność; tam się wszeteczeństwem Efraimowem splugawił Izrael;

11. I w tobie, o Judo! Efraim żniwo położył, gdym Ja zaś przywrócił pojmany lud mój.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

7 Gdy leczę Izraela, tedy się odkrywa nieprawość Efraimowa i złości Samaryjskie, bo się bawią kłamstwem; w miastach złodziejstwo, a na dworze łupiestwo przewodzą;

2. A nie myślą w sercu swojem, że na wszystkie złości ich pamiętam; a teraz ich ogarniają sprawy ich, i są przed obliczem mojem.

3. Króla uweselają złością swoją a książąt kłamstwy swemi.

4. Wszyscy zgoła cudzołożą, są jako piec rozpalony od piekarza, który przestaje czuć, gdy zaczynił ciasto, ażby ukisiało.

5. W dzień króla naszego w chorobę go wprawiają książęta łagwiami wina, tak że i on rękę swą z naśmiewcami wyciąga.

6. Bo przyłożyli serce swe do zasadzek, jako piec rozpalony; całą noc śpi piekarz ich, a z poranku gore jako płomień ognia.

7. Wszyscy zgoła rozpalili się jako piec, a pożerają sędziów swoich; wszyscy królowie ich upadają, niemasz między nimi, ktoby wołał do mnie.

8. Efraim ten się z narodami zmieszał; Efraim będzie jako podpłomyk nieprzewracany.

9. Pożarli obcy siłę jego, a on o tem nie wie; sędziwość też nań występuje, wszakże on tego nie wie.

10. A choć pycha Izraelska świadczy w oczy przeciwko niemu, wszakże się nie nawracają do Pana, Boga swego, ani go w tem wszystkiem szukają.

11. I stał się Efraim jako gołębica głupia, nie mająca serca; Egiptu przyzywają a do Assura się uciekają.

12. Ale gdy odejdą, rozciągnę na nich sieć moję, a jako ptastwo niebieskie potargnę ich; skarzę ich, jako im o tem powiadano w zgromadzeniu ich.

13. Biada im, że się rozbiegli odemnie! spustoszenie przyjdzie na nich, bo wystąpili przeciwko mnie; choćem Ja ich odkupił, ale oni przeciwko mnie mówili kłamstwa;

14. I nie wołają do mnie z serca swego, gdy wyją na łożach swoich; wprawdźieć dla zboża i moszczu zgromadzają się, ale mię potem odstępują.

15. Choćem utwierdzał ramiona ich pokarawszy ich, ale oni złe myślą przeciwko mnie.

16. Nawracają się, ale nie do Najwyższego; są jako łuk zdradliwy, polegną od miecza, książęta ich od popędliwości języka ich, co im jest ku pośmiewisku w ziemi Egipskiej.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Przyłóż trąbę do ust twoich, a rzecz: Oto leci na dom Pański jako orzeł, przeto, że przestąpili przymierze moje, a przeciwko zakonowi mojemu wykroczyli.

2. Będąc do mnie wołać: Boże mój! My, lud twój Izrael, znamy cię;

3. Ale Izrael opuścił dobro; przetoż go nieprzyjaciel gonić będzie.

4. Oni stanowią królów, ale bezemnie: książąt obierają, do których się Ja nie znam; ze srebra swego i ze złota swego czynią sobie bałwany na swoje zginienie.

5. Opuści ich cielec twój, o Samaryja! gdy się zapali na nich gniew mój; dokądże nie będą mogli przestrzegać niewinności?

6. Wszak i on jest z Izraela; rzemieślnik go urobił, a nie jest Bogiem; bo się w proch obróci cielec Samaryjski.

7. Bo iż wiatr siali, wicher też żąć będą, a żadnego źdźbła mieć nie będą; urodzaj nie wyda mąki, a choćby wydał, cudzoziemcy to zjedzą.

8. Izrael pożarty będzie, wnetże będzie między poganami jako naczynie, z którego niemasz żadnej uciechy.

9. Przeto, że się oni do Assyryjczyka, osła leśnego, uciekają, który się samotnie chowa, a że Efraim sobie miłośników najmuje,

10. A iż dary posyłali między pogan: przetoż i Ja ich wnetże zbiorę, owszem, już cośkolwiek ucierpieli dla brzemienia króla książąt.

11. Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeszeniu, stały mu się one ołtarze ku grzeszeniu.

12. Spisałem mu wielkie rzeczy w zakonie moim; ale tak je sobie waży jako co obcego.

13. Z ofiar darów moich ofiarują mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich, że się oni do Egiptu nawracają;

14. A że zapomniał Izrael stworzyciela swego, i nabudował kościołów, a Juda rozmnożył miasta obronne, przetoż poślę ogień na miasta jego, który pożre pałace jego.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Nie wesel się, Izraelu! nie raduj się jako inne narody, że nierząd płodzisz, odwracając się od Boga swego, a miłujesz zapłatę wszetecznicy na wszystkich bojewiskach zboża.

2. Bojewisko ani prasa nie będzie ich żywiła, a moszcz omyli ich.

3. Nie będą mieszkać w ziemi Pańskiej; ale się Efraim wróci do Egiptu, a w Assyryi nieczyste rzeczy jeść będą.

4. Nie będą Panu wina ofiarowali, ani mu będą przyjemne. Ofiary ich będą im jako chleb płaczących; którzybykolwiek z niego jedli, zmazaliby się, przeto, że chleb ich za umarłych ich nie wnijdzie do domu Pańskiego.

5. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty i w dzień święta Pańskiego?

6. Bo oto zaginą przez spustoszenie, Egipt
zgromadzi ich a Memfis pogrzebie ich;
srebro ich pożądane pokrzywa odziedzi-
czy, a ciernie porosną w przybytkach ich.
7. Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni
zapłaty; pozna to Izrael, że ten prorok
ich jest głupi, szalony, mąż nikczemny dla
mnóstwa nieprawości twojej i dla wielkiej
nienawiści twojej, o Izraelu!
8. Prorok, który straż trzyma nad Efra-
imem pospołu z Bogiem moim, stał się si-
dłem ptasznika na wszystkich drogach je-
go, nienawiść jest w domu boga jego.
9. Głęboko zabrnęli, popsuli się jako za
dni Gabaa; wspomnić Pan na nieprawości
ich, i nawiedzi grzechy ich.
10. Znalazłem Izraela jako jagody winne
na puszczy; widziałem ojców waszych ja-
ko pierwszy owoc figowy na początku ich;
ale oni poszli za Baal Fegorem, a oddali
się tej obrzydliwości; przetoż będą obrzy-
dłymi, tak jako się im upodobało.
11. Efraim uleci jako ptak, a sława ich za-
raz od porodzenia, i od żywota, i od poczę-
cia.
12. A choćby odchowali synów swych,
przecie ich pozbawię wieku męskiego; ow-
szem, i onym biada, gdy Ja ich odstąpię.
13. Efraim, jako widzę, jest jako Tyr wsz-
czepiony na miejscu rozkosznem; wszak-
że Efraim wywiedzie do mordercy synów
swoich.
14. Daj im Panie! Cóż im dasz? Daj im
żywot niepłodny a piersi wyschłe.
15. Wszystka złość ich jest w Galgal, prze-
toż i tam ich nienawidzę; dla złości uczyn-
ków ich z domu mego wyrzucę ich, nie bę-
dę ich więcej miłował, wszyscy książęta ich
odporni są.
16. Efraim porażony będzie, korzeń ich
uschnie, owocu nie przyniosą; a choćby też
spłodzili, tedy wybiję najmilsze dziatki ży-
wota ich.
17. Odrzuci ich Bóg mój, bo go słuchać
nie chcą; a między poganami tułaczami bę-
dą.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

10 Izrael jest macicą próżną, owoc
przynosi sobie; czem więcej miewał owocu
swego, tem więcej nabudował ołtarzów; a
czem obfitsza jest ziemia jego, tem więcej
nastawiał obrazów.
2. Rozdziela się serce ich, przetoż winny-
mi są; on pokruszy ołtarze ich, i obrazy ich
popsuje.
3. Ponieważ mówią: Nie mamy króla, na-
wet nie boimy się Pana, a król nam co
uczyni?
4. Mówią słowa, przysięgając kłamliwie,
gdy czynią przymierze; i wzrośnie sąd jako
jad na zagonach polnych.
5. Dla jałowic Bet Aweńskich zatrwożą
się obywatele Samaryjscy, gdy kwilić bę-
dą nad nim, lud jego, i popije go, (którzy
się więc radowali z niego) przeto, że sława
jego odchodzi od niego.
6. Nawet i sam do Assyryi zaprowadzony
będzie za dar królowi Jareb; zawstydzi się
Efraim, i zasroma się Izrael za radę swoję.
7. Wycięty będzie król Samaryjski, jako
piana na wierzchu wody.
8. I będą wyżyny Awenu wytracone,
grzech Izraelski; ciernie i oset wyrośnie na
ołtarzach ich; a rzekną górom: Przykryjcie
nas; a pagórkom: Upadnijcie na nas.
9. Ode dni Gabaa grzeszyłeś, Izraelu! tam
się ostali, nie zachwyciła ich w Gabaa bi-
twa przeciwko synom nieprawości podnie-
siona.
10. Przetoż ich pokarzę według upodoba-
nia mego; bo się zbiorą na nich narody,
aby byli karani dla dwojakich nieprawości
swoich.
11. Bo Efraim jest jako jałowica wyuczo-
na, kocha się w młóceniu, chociażem Ja na-
stępował na cudny kark jej, abym do jazdy
używał Efraima, Juda aby orał, a Jakób aby
włóczył.

12. I mówiłem: Siejcie sobie ku sprawiedliwości; żnijcie ku miłosierdziu, orzcie sobie nowinę; bo czas jest szukać Pana, aż przyjdzie, i spuści na was sprawiedliwość jako deszcz.

13. Aleście orali niepobożność, żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa; albowiem ufasz w drodze swej i w mnóstwie mocarzów twoich.

14. Dlategoż powstanie rozruch między ludem twoim, a wszystkie zamki twoje poburzone będą, tak jako poburzył Salman Bet Arbel w dzień bitwy; matki z synami roztrącone będą.

15. Oto tak wam uczyni Betel dla wielkiej złości waszej; król Izraelski na świtaniu do szczętu zgładzony będzie.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

11 Gdy Izrael był dziecięciem, miłowałem go, a z Egiptu wezwałem syna mego.

2. Wzywali ich prorocy, ale oni tem więcej uchodzili od oblicza ich, Baalom ofiary czynili, a bałwanom rytym kadzili.

3. Chociażem Ja Efraima na nogi stawiał, przecie on ich brał na ramiona swoje; a nie chcieli znać, żem Ja ich leczył.

4. Powrozami ludzkiemi pociągałem ich, powrozami miłości, a byłem im jako którzy odejmują jarzmo z czeluści ich, i dawałem im pokarm.

5. Nie wrócić się do ziemi Egipskiej: ale Assur będzie królem jego, przeto że się nie chcieli nawrócić do mnie.

6. Nadto miecz będzie trwać w miastach jego, i skazi zawory jego, a pożre ich dla rady ich.

7. Bo lud mój udał się na to, aby się odwracał odemnie; a chociaż go wołają do Najwyższego, przecież go nikt nie wywyższa.

8. Jakożbym cię podał, o Efraimie? jakożbym cię podał, o Izraelu? jakożbym cię podał jako Adamę i położył jako Seboim? Ale się obróciło we mnie serce moje, nawet i wnętrzności litości poruszyły się.

9. Nie wykonam gniewu zapalczywości mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek, w pośrodku ciebie święty, i nie przyjdę przeciwko miastu.

10. Pójdą za Panem, który jako lew będzie ryczał; on zaiste tak ryczeć będzie, że ze strachem przybieżą synowie od morza.

11. Ze strachem przybieżą jako ptaki z Egiptu, i jako gołębica z ziemi Assyryjskiej, i posadzę ich w domach ich, mówi Pan.

12. Efraimczycy mię ogarnęli kłamstwem, a dom Izraelski zdradą, gdy jeszcze Juda panował z Bogiem, a z świętymi wierny był.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Efraim się karmi wiatrem, a goni wiatr wschodni, przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie; bo przymierze z Assyryjczykami stanowi, i oliwę do Egiptu wynosi.

2. Ma też Pan poswarek z Judą, a nawiedzi Jakóba według dróg jego, według spraw jego odda mu.

3. Jeszcze w żywocie za piętę dzierżył brata swego, a mocą swoją mężnie sobie poczynał z Bogiem.

4. Mężnie, mówię, sobie poczynał z Aniołem, a przemógł; płakał i prosił go; w Betelu go znalazł, i tam mówił z nami.

5. Toć jest Pan, Bóg zastępów, Pan jest pamiętne imię jego.

6. Przetoż się ty do Boga twego nawróć, miłosierdzia i sądu przestrzegaj, a oczekiwaj zawżdy na Boga twego.

7. Kupcem jest, w którego ręku są szale fałszywe; gwałt umiłował.

8. I mówi Efraim: Zaiste zbogaciłem się, nabyłem sobie bogactw we wszystkich pracach moich, nie znajdą przy mnie nieprawości, coby grzechem była.

9. Alem Ja jest Panem, Bogiem twoim, od wyjścia z ziemi Egipskiej; jeszczeć dopuszczę mieszkać w namiotach, jako za dni uroczystych świąt;

10. A mówiąc przez proroków widzenia wiele pokazywać będę, a przez proroków podobieństwa podawać będę.

11. Czyli tylko w Galaad była nieprawość i marność? I w Galgalu woły ofiarują, owszem, i ołtarzów ich pełno jako gromad na zagonach pól moich.

12. Tamci był uciekł Jakób z krainy Syryjskiej, gdzie służył Izrael za żonę, i za żonę strzegł stada;

13. Ale tu przez proroka Pan Izraela przywiódł z Egiptu, i przez proroka był strzeżony.

14. Lecz Efraim Pana pobudził do gniewu gorzkiego; przetoż się nań wyleje krew jego, a pohańbienie jego odda mu Pan jego.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 Gdy mawiał Efraim, strach bywał, bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, tedy umarł.

2. A teraz jeszcze przyczyniają grzechu; bo sobie czynią i leją z srebra swego według przemysłu swego straszne bałwany, co wszystko tylko jest robotą rzemieślnika, o których jednak sami mówią: Ludzie, którzy chcą ofiarować, niech całują cielce,

3. (Przetoż się staną jako obłok poranny, a jako rosa poranna przechodząca, i jako plewy od wichru porwane z bojewiska, i jako dym z komina.)

4. Gdyżem Ja jest Pan, Bóg twój, od wyjścia z ziemi Egipskiej; a Boga oprócz mnie nie poznałeś, i niemasz zbawiciela oprócz mnie.

5. Jam cię poznał na puszczy w ziemi bardzo suchej.

6. Dobremi pastwiskami swemi nasyceni są; ale gdy się nasycili, podniosło się serce ich; przetoż mię zapomnieli.

7. Dlatego będę im jako lew srogi, jako lampart przy drodze będę czyhał.

8. Zabierzę im jako niedźwiedź osierociały, a roztargam zawarcie serca ich, i pożrę ich tam jako lew, jako zwierz dziki szarpając ich.

9. Zginienie twoje z ciebie, o Izraelu! ale ze mnie wspomożenie twoje.

10. Gdzież jest król twój? gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich! I sędziowie twoi, o którycheś mówił: Daj mi króla i książąt.

11. Dałem ci tedy króla w zapalczywości mojej, alem go odjął w zagniewaniu mojem.

12. Związana jest nieprawość Efraimowa, schowany jest grzech jego.

13. Boleści rodzącej ogarną go; on synem niemądrym, bo inaczej nie zostawałby tak długo w żywocie matki.

14. Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem; żałość skryta będzie od oczów moich.

15. Bo on między braćmi owoc przyniesie; pierwej jednak przyjdzie wiatr ze wschodu, wiatr Pański od puszczy występujący, i wysuszy źródło jego, wysuszy i zdrój jego; onci rozchwyci skarby wszelkiego naczynia pożądanego.

16. Samaryja będzie spustoszona, przeto, że się sprzeciwiła Bogu swemu; od miecza upadną, maluczcy jej roztrąceni będą, a brzemienne jej rozcięte będą.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 O Izraelu! nawróć się cale do Pana, Boga swego; albowiemeś upadł dla nieprawości swojej.

2. Weźmijcie z sobą słowa, i nawróćcie się do Pana, mówcie do niego: Odpuść wszystkę nieprawość, a daj to, co jest dobrego, tedyż oddamy cielce warg naszych.

3. Assur nie wzybawi nas, na koniach jeź-
dzić nie będziemy, i nie rzeczemy więcej
robocie rąk naszych: Wyście bogowie nasi;
bo w tobie sierotka znajduje miłosierdzie.

4. Uzdrowię odwrócenie ich, a rozmiłuję
się w nich dobrowolnie; bo się odwróci za-
palczywość moja od nich.

5. Będę Izraelowi jako rosa, że się rozkwit-
nie jako lilija, a zapuści korzenie swe jako
Liban.

6. Rozrosną się gałęzie jego, a ozdoba je-
go będzie jako oliwne drzewo, a woń jego
jako Libańska.

7. Nawrócą się, aby siedzieli pod cieniem
jego, ożyją jako zboże, i puszczą się jako
winna macica, której pamiątka będzie jako
wino Libańskie.

8. Efraimie! cóż mi już do bałwanów? Ja
cię wysłucham, i wejrzę na cię; Jam jest
jako jodła zielona, ze mnie się owoc twój
znalazł.

9. Kto mądry, niech to zrozumie, a kto
roztropny, niech to pozna; bo drogi Pań-
skie są proste, a sprawiedliwi po nich cho-
dzić będą, ale przestępcy na nich upadną.

Księga Joela

Dostępne przekłady 1 Rozdziału		
Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 Słowo Pańskie, które się stało do Joela
syna Patuelowego.
2. Słuchajcie tego starcy, a bierzcie w
uszy wszyscy obywatele tej ziemi! Izali się
to stało za dni waszych, albo za dni ojców
waszych?
3. Powiadajcie o tem synom waszym, a
synowie wasi synom swoim, a synowie ich
rodzajowi potomnemu.
4. Co zostało po gąsienicach, pojadła sza-
rańcza, a co zostało po szarańczy, pojadł
chrząszcz, a co zostało po chrząszczu, po-
jadł czerw.
5. Ocućcie się pijani a płaczcie, i narzekaj-
cie wszyscy, którzy pijecie wino, dla mosz-
czu; bo wydarty jest od ust waszych.
6. Albowiem naród przyciągnął do ziemi
mojej mocny a niezliczony; zęby jego zęby
lwie, a trzonowe zęby jako lwa srogiego.
7. Winną macicę moję podał na spusto-
szenie, a figowe drzewo moje na obłupie-
nie; w szcząt je obnażył i porzucił, tak, że
zbielały gałęzie ich.
8. Narzekaj, jako panna przepasana wo-
rem nad mężem młodości swojej.
9. Odjęta jest śniedna i mokra ofiara od
domu Pańskiego; płaczą kapłani, słudzy
Pańscy.
10. Spustoszone jest pole, i smuci się zie-
mia, przeto, że popsowano zboże; wysechł
moszcz, oliwa zginęła.
11. Wstydzą się oracze, narzekają winia-
rze dla pszenicy i dla jęczmienia; bo zginę-
ło żniwo polne.
12. Winna macica uschła, a figowe drze-
wo uwiędło; drzewo granatowe i palma, i
jabłoń, i wszystkie drzewa polne poschły, i
wesele zginęło od synów ludzkich.
13. Przepaszcie się, a płaczcie, o kapłani!
narzekajcie słudzy ołtarza; wnijdźcie a le-
gajcie w nocy w worach, słudzy Boga mo-
jego! bo zawściągniona jest od domu Boga
waszego ofiara śniedna i ofiara mokra.
14. Poświęćcie post, zwołajcie zgroma-
dzenia, zbierzcie starców i wszystkich oby-
wateli ziemi do domu Pana, Boga waszego,
i wołajcie do Pana:
15. Ach biada na ten dzień! bo bliski jest
dzień Pański, a przychodzi jako spustosze-
nie od Wszechmocnego.
16. Izali przed oczyma naszemi nie zginę-
ła żywność, a z domu Boga naszego radość
i wesele?
17. Pogniły ziarna pod skibami swemi,
spustoszone są gumna, zburzone są szpi-
chlerze; bo wyschło zboże.
18. Czemu wzdycha bydło? Błąkają się
stada wołów, że nie mają pastwisk, nawet
i trzody owiec wyginęły.
19. Do ciebie wołam, o Panie! bo ogień
pożarł pastwiska na puszczy a płomień po-
palił wszystkie drzewa polne;
20. Także i zwierzęta polne ryczą do cie-
bie, przeto, że wyschły strumienie wód, a
ogień pożarł pastwiska na puszczy.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału		
Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2 Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzycz-
cie na świętej górze mojej! niechaj zadrżą
wszyscy obywatele ziemi; bo przychodzi
dzień Pański, bo już bliski jest;
2. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku
i chmury, jako ranna zorza rozciągniona
po górach; lud wielki a mocny, któremu
równego nie było od wieku, i nie będzie
po nim nigdy aż do lat rodzaju i rodzaju.
3. Przed obliczem jako ogień pożerający,
a za nim płomień pałający; ta ziemia jest
przed nim jako ogród Eden, ale po nim bę-
dzie pustynią pustą i nie ujdzie nikt przed
nim.
4. Kształt ich jest jako kształt koni, a tak
pobieżą jako jezdni.
5. Po wierzchu gór skakać będą jako
grzmot wozów, a jako szum płomienia
ognistego pożerającego ściernisko, jako
lud możny uszykowany do bitwy.

6. Ulękną się narody przed obliczem jego, wszystkie twarze ich jako garniec poczernieją.

7. Pobieżą jako mocarze, a wbieżą na mury jako mężowie waleczni; każdy z nich drogą swoją pójdzie, a nie ustąpią z ścieżek swoich.

8. Jeden drugiego nie ściśnie, każdy drogą swoją pójdzie; a choć i na miecz upadną, nie będą zranieni.

9. Po mieście chodzić będą, po murze biegać, na domy wstąpią, a oknami wlezą jako złodziej.

10. Przed obliczem jego ziemia zadrży, niebiosa się poruszą, słońce i miesiąc się zaćmi, a gwiazdy zawściągną jasność swoję.

11. A Pan wyda głos swój przed wojskiem swojem, przeto, że bardzo wielki będzie obóz jego, przeto, że mocny ten, co wykona słowo jego; wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo, i któż go zniesie?

12. A przetoż jeszcze i teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie samego całem sercem swojem, i w poście i w płaczu i w kwileniu.

13. Rozedrzyjcie serce wasze a nie szaty wasze, i nawróćcie się do Pana, Boga waszego; boć on jest łaskawy i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu, i żałujący złego.

14. Któż wie, nie obrócili się, a nie będzieli mu żal, i nie zostawili po sobie błogosławieństwa na śniedną i mokrą ofiarę Panu, Bogu waszemu.

15. Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zwołajcie zgromadzenie.

16. Zgromadźcie lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starców, znieście maluczkie i ssące piersi; niech wynijdzie oblubieniec z łożnicy swojej, a oblubienica z pokoju swego.

17. Kapłani, słudzy Pańscy, między przysionkiem a ołtarzem niech płaczą i mówią: Przepuść, Panie! ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby nad nimi poganie panować mieli. Przeczżeby mówiono między narodami: Gdzież jest Bóg ich?

18. I zapali się Pan miłością ku ziemi swojej, a zmiłuje się nad ludem swoim.

19. I ozwie się Pan, a rzecze do ludu swego: Oto Ja poślę wam zboże, i moszcz, i oliwę, a będziecie niemi nasyceni, i nie podam was więcej na pohańbienie między pogan.

20. Bo północne wojsko oddalę od was, a zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej; przedni huf jego obróci się ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu ostatecznemu, i wynijdzie z niego smród i zgniłość, choć sobie hardzie poczyna.

21. Nie bój się, ziemio! wesel się a raduj się; bo Pan wielkie rzeczy uczyni.

22. Nie bójcie się zwierzęta pól moich; boć wzrosło pastwisko na pustyni, a drzewa przyniosą owoce swoje, figowe drzewo i macica winna wydadzą moc swoję.

23. I wy, synowie Syońscy! weselcie się i radujcie się w Panu, Bogu waszym; bo wam da deszcz wczesny, a ześle wam deszcz obfity w jesieni i na wiosnę.

24. I będą gumna zbożem napełnione, a prasy opływać będą moszczem i oliwą.

25. A tak nagrodzę wam lata, które zjadła szarańcza, czerw, chrząszcze i gąsienice, wojsko moje wielkie, którem posyłał na was.

26. Tedy jedząc jeść będziecie, a nasyceni będąc chwalić będziecie imię Pana, Boga swego, który uczynił z wami dziwne rzeczy, i nie będzie pohańbiony lud mój na wieki.

27. I dowiecie się, żem Ja jest w pośród Izraela, a żem Ja Panem, Bogiem waszym, a że niemasz inszego; boć nie będzie pohańbiony lud mój na wieki.

28. A potem wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą.

29. Nawet i na sługi i na służebnice wyleję w one dni Ducha mego.

30. I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień i słupy dymowe.

31. Słońce obróci się w ciemność, a miesiąc w krew, pierwej niż dzień Pański wielki a straszny przyjdzie.

32. Wszakże stanie się, że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie; bo na górze Syon i w Jeruzalemie będzie wybawienie, jako rzekł Pan, to jest w ostatkach, które Pan powoła.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
World English Bible
Wulgata
Tysiąclecia
King James Version
Interlinearna
Warszawsko-Praska
Grecka

3 Bo oto w one dni i w on czas, gdy nawrócę pojmany lud Judzki i Jeruzalemski,

2. Zgromadzę też wszystkie narody, i sprowadzę je na dolinę Jozafat, i będę się tam z nimi sądził o lud swój, i o dziedzictwo swoje Izraelskie, które rozproszyli między pogan, i ziemię moję rozdzielili.

3. O lud też mój los miotali, a dawali młodzieniaszka za wszetecznicę, a dzieweczkę sprzedawali za wino, aby pili.

4. Ale wy cóż przeciwko mnie macie, o Tyryjczycy i Sydończycy i wszystkie granice Filistyńskie? Izali wy mnie nagrodę czynicie? Jeźli mi tak nagrodę czynicie, snadnieć i prędko i Ja obrócę nagrodę waszę na głowę waszę,

5. Którzy srebro moje i złoto moje zabieracie, a klejnoty moje wyborne wnosicie do kościołów swoich;

6. A synów Judzkich i synów Jeruzalemskich sprzedawacie synom Jawanowym, abyście ich oddalili od granic ich.

7. Oto Ja wzbudzę ich z tego miejsca, na któreście ich zaprzedali, a obrócę nagrodę waszę na głowę waszę;

8. I zaprzedam synów waszych i córki wasze w ręce synów Judzkich, i zaprzedadzą ich Sebejcykom do narodu dalekiego; bo Pan mówił.

9. Obwołajcie to między narodami, ogłoście wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przyciągną a dadzą się nająć wszyscy mężowie waleczni.

10. Przekujcie lemiesze wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja.

11. Zgromadźcie się, a zbieżcie się wszystkie narody okoliczne, zbierzcie się; spraw to, o Panie! że tam zstąpią mocarze twoi.

12. Niech się ocucą i przyciągną te narody na dolinę Jozafat; bo tam siedzieć będę, abym sądził wszystkie narody okoliczne.

13. Zapuśćciesz sierp, bo się dostało żniwo; pójdźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; opływają kadzi, bo wiele jest złości ich.

14. Gromady, gromady leżeć będą w dolinie posieczenia; bo bliski jest dzień Pański w dolinie posieczenia.

15. Słońce i miesiąc zaćmią się, a gwiazdy stracą jasność swoję.

16. Nadto Pan z Syonu zaryczy, a z Jeruzalemu wyda głos swój, tak, że zadrżą niebiosa i ziemia; Ale Pan jest ucieczką ludu swego i siłą synów Izraelskich.

17. I dowiecie się, żem Ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syonie, górze świętobliwości swojej; a tak Jeruzalem będzie święte, a obcy nie przejdą więcej przez nie.

18. I stanie się dnia onego, że góry kropić będą moszczem a pagórki opływać mlekiem, i wszystkie strumienie Judzkie będą pełne wody, a z domu Pańskiego wynijdzie źródło, które obleje dolinę Syttym.

19. Egipt przyjdzie na spustoszenie, a ziemia Edomska w straszną się pustynię obróci dla gwałtu synom Judzkim uczynionego; bo wylewali krew niewinną w ziemi ich.

20. Ale Juda na wieki trwać będzie, a Jeruzalem od narodu do narodu;

21. I oczyszczę tych, którychem krwi nie oczyścił; a Pan mieszka na Syonie.

Księga Amosa

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 Słowa Amosa, który był między pasterzami z Tekua, które widział o Izraelu za dni Uzyjasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego, dwa lata przed trzęsieniem ziemi.

2. I rzekł: Zaryczy Pan z Syonu, z Jeruzalemu wyda głos swój; i będą płakały mieszkania pasterzy, a wyschną pola najwyborniejsze.

3. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że młócili wozami żelaznemi Galaada;

4. Ale poślę ogień na dom Hazaela, który pożre pałace Benadadowe.

5. Połamię też zaworę w Damaszku, a wykorzenię obywatela z doliny Awen, i tego, który trzyma sceptr z domu Heden; i pójdzie w niewolę lud Syryjski do Kir, mówi Pan.

6. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, owszem, dla czterech, nie przepuszczę im, przeto, że ich pojmawszy, w więzienie wieczne podawali Edomczykom;

7. Ale poślę ogień na mur Gazy, który pożre pałace jej.

8. Wykorzenię też obywatela z Azotu, i tego, który trzyma sceptr z Aszkalonu, i obrócę rękę moję przeciwko Akkaronowi, że zginie ostatek Filistynów, mówi panujący Pan.

9. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Tyru, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że ich w więzienie wieczne podali Edomczykom, a nie wspomnieli na przymierze braterskie;

10. Ale poślę ogień na mur Tyrski, który pożre pałace jego.

11. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Edoma, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że zepsowawszy w sobie wszelaką litość swoję prześladuje mieczem brata swego, a gniewem swym ustawicznie pała, owszem, zapalczywość jego rozsila się bez przestania;
12. Ale poślę ogień na Teman, i pożre pałace w Bocra.
13. Tak mówi Pan: Dla trzech występków synów Amonowych, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, iż rozcinali brzemienne w Galaad, tylko aby rozszerzali granice swoje;
14. Ale rozniecę ogień na murze Rabby, który pożre pałace jego z krzykiem w dzień wojny, i z wichrem w dzień niepogody.
15. I pójdzie król ich w niewolę, on i książęta jego z nim, mówi Pan.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2 Tak mówi Pan: Dla trzech występków Moaba, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, iż spalił kości króla Edomskiego na popiół;
2. Ale poślę ogień na Moaba, który pożre pałace Karyjot; i umrze Moab w huku, w krzyku i w głosie trąby.
3. I wygładzę sędziów z pośrodku jego, i wszystkich książąt jego pobiję z nim, mówi Pan.
4. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Judzkich, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że odrzucają zakon Pański, i ustaw jego nie przestrzegają, a dadzą się zwodzić kłamstwom swoim, których naśladowali ojcowie ich;
5. Ale poślę ogień na Judę, który pożre pałace Jeruzalemskie.
6. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Izraelskich, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że sprawiedliwego za pieniądze sprzedawają, a ubogiego za parę trzewików;
7. Którzy usiłują, aby na proch potarli głowy ubogich, a drogę pokornych podwracają; nadto syn i ojciec jego wchodzą do jednejże dziewki, aby splugawili imię świętobliwości mojej;

8. I na szatach zastawionych kłaniają się przy każdym ołtarzu, a wino tych, co podpadli pod kaźń, piją w domu bogów swoich.

9. Chociażem Ja wytracił Amorejczyka od oblicza ich, którego wysokość była jako wysokość cedrów, aczkolwiek warownie stał jako dąb, wszakżem skaził owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodku.

10. A was wywiodłem z ziemi Egipskiej, i prowadziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorejczyka.

11. Nadto wzbudzałem z synów waszych proroków, a z młodzieńców waszych Nazarejczyków; izali nie tak jest, o synowie Izraelowi? mówi Pan.

12. Aleście wy napawali Nazarejczyków winem, a prorokom zakazywaliście, mówiąc: Nie prorokujcie.

13. Oto Ja ścisnę ziemię waszę, tak jako ciśnie wóz napełniony snopami.

14. I zginie ucieczka od prędkiego, a mocarz nie pokrzepi mocy swojej, i duży nie wybawi duszy swojej;

15. A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i prędki na nogi swe nie uciecze, a ten, który jeździ na koniu, nie zachowa duszy swej,

16. Ale i rycerz serca zmężałego między mocarzami nago uciecze w on dzień, mówi Pan.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Słuchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko wam, synowie Izraelscy! przeciwko wszystkiemu rodzajowi, którym wywiódł z ziemi Egipskiej, mówiąc:

2. Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi; przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych.

3. Izali dwa społem pójdą nie zgodziwszy się?

4. Izali zaryczy lew w lesie, gdyby nie miał łupu? Izali wyda lwię głos swój z jaskini swojej, gdyby łapać nie miało?

5. Izali ptak wpadnie w sidło na ziemi, gdyby sidła nie było? Izali będzie podniesione sidło z ziemi, gdyby nic nie uwięzło?

6. Izali się ludzie nie lękają, gdy trąba w mieście zabrzmi? izali jest w mieście co złego, którego by Pan nie uczynił?

7. Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnice swoję sługom swoim, prorokom.

8. Lew ryczy, któżby się nie bał? Panujący Pan mówi, któżby nie prorokował?

9. Obwołajcie w pałacach w Azocie i w pałacach ziemi Egipskiej, a mówcie: Zbierzcie się na góry Samaryi, a obaczcie wielkie zamięszania w pośrodku jej, i ucisk cierpiących w niej;

10. I że nie umieją czynić, co jest prawego, mówi Pan, zbierając na pałacach swoich skarby z zdzierstwa i z łupiestwa.

11. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto nieprzyjaciel około tej ziemi, a ten odejmie od ciebie siłę twoję, i rozchwycone będą pałace twoje.

12. Tak mówi Pan: Jako wyrywa pasterz z paszczęki lwiej dwa gnaty albo kęs ucha, tak wyrwani będą synowie Izraelscy, którzy mieszkają w Samaryi na stronie łoża, i na stronie pościeli.

13. Słuchajcie a oświadczajcie w domu Jakóbowym, mówi panujący Pan, Bóg zastępów.

14. Bo dnia onego, którego Izraela nawiedzę dla przestępstwa jego, nawiedzę też ołtarze w Betel, i odcięte będą rogi ołtarza, tak, że na ziemię upadną;

15. I uderzę dom zimy o dom lata, a zginą domy z kości słoniowych, a domy zacne koniec wezmą, mówi Pan.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Słuchajcie słowa tego, o krowy Basańskie! któreście na górach Samaryi, które uciskacie nędzników a niszczycie ubogich, które mówicie panom ich: Przynieście, abyśmy piły.

2. Przysiągł panujący Pan przez świętobliwość swoję, iż oto dni idą na was, których nieprzyjaciel weźmie was na haki, a potomki wasze na wędy rybackie, i wyjdziecie przerwami, każda tak jako stoi;

3. I będziecie rozrzucać cokolwiek było w pałacach waszych, mówi Pan.

4. Idźcież do Betel a bądźcie tułaczami w Galgal; rozmnóżcie przestępstwa, a przynoście na każdy poranek ofiary wasze, i trzeciego roku dziesięciny wasze;

5. A paląc ofiarę chwały z kwaszonych rzeczy, obwołajcie ofiary dobrowolne, i rozgłoście, ponieważ się wam tak podoba, o synowie Izraelscy! mówi panujący Pan.

6. A chociażem Ja wam dał czystość zębów we wszystkich miastach waszych, to jest, niedostatek chleba po wszystkich miejscach waszych, wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

7. Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesięce do żniwa, a spuściłem deszcz na jedne miasto, a na drugiem miasto nie spuścił; jedna dziedzina była deszczem odwilżona, a druga dziedzina, na którą deszcz nie padał, uschła.

8. I chodziły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby piły wodę, a nie mogły się napić; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

9. Uderzyłem was suszą i rdzą; obfitość, którą przynosiły ogrody wasze, i winnice wasze, i figowe sady wasze, i oliwnice wasze, gąsienice pożarły, a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

10. Posłałem na was mór, tak jako na Egipt, pobiłem mieczem młodzieńców waszych, w pojmaniem podał konie wasze, i sprawiłem, że smród wojsk waszych występował w nozdrza wasze; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

11. Wywróciłem was, jako Bóg wywrócił Sodomę i Gomorę, tak, żeście byli jako głownia wyrwana z ognia; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

12. Przetoż tak ci uczynię, o Izraelu! a iż ci tak uczynić chcę, bądźże gotowym na zabieżenie Bogu swemu, o Izraelu!

13. Albowiem oto on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznajmuje człowiekowi, jaka jest myśl jego; on z rannej zorzy ciemność czyni, a depcze wysokości ziemi; Pan Bóg zastępów jest imię jego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

5 Słuchajcie słowa tego, które Ja wydaję przeciwko wam, to jest narzekania, o domie Izraelski!

2. Upadnie, a nie powstanie więcej panna Izraelska; opuszczona będzie w ziemi swej, a nie będzie, ktoby ją podniósł.

3. Bo tak mówi panujący Pan: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie sto, a w tem, z którego wychodziło sto, zostanie dziesięć domowi Izraelskiemu.

4. Bo tak mówi Pan domowi Izraelskiemu: Szukajcie mię, a żyć będziecie;

5. A nie szukajcie Betela, ani chodźcie do Galgal, i do Beerseby nie udawajcie się,; bo Galgal w niewolę zawiedzione będzie, a Betel się wniwecz obróci.

6. Szukajcie Pana, a żyć będziecie, by snać domu Józefowego nie przeniknął jako ogień, i nie pochłonął Betel, a nie byłby, ktoby ugasił;

7. Którzy obracacie sąd w piołun, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie: Szukajcie, mówię.

8. Tego, który uczynił Baby na niebie i Oriona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne; który przywołuje wody morskie, a wylewa je na oblicze ziemi, Pan jest imię jego;

9. Który pokrzepia słabego przeciwko mocarzowi, tak że ten osłabiały do twierdzy uchodzi.

10. Mają w nienawiści tego, który ich w bramie karze; a tym, co mówi rzeczy dobre, brzydzą się.

11. Przetoż, iż uciskacie ubogiego, a brzemię zboża bierzecie od niego, domuweście

wprawdzie z ciosanego kamienia nabudowali, ale nie będziecie w nich mieszkać; winnic rozkosznych nasadziliście, ale wina z nich pić nie będziecie.

12. Bo wiem o wielkich przestępstwach waszych, i srogich grzechach waszych, że ciemiężycie sprawiedliwego, biorąc poczty, a ubogich sprawy w bramie podwracacie.

13. Przetoż roztropny czasu onego milczeć musi; bo czas zły jest.

14. Szukajcie dobrego a nie złego, abyście żyli; a będzie tak Pan Bóg zastępów z wami, jako mówicie.

15. Miejcie w nienawiści złe, a miłujcie dobre, a sąd postanówcie w bramie; owa się snać Pan, Bóg zastępów, nad ostatkiem Józefa zmiłuje.

16. Przetoż tak mówi panujący Pan, Bóg zastępów: Po wszystkich ulicach będzie narzekanie, a po wszystkich stronach zakrzykną: Biada, biada! i zawołają oracza do płaczu i do kwilenia z tymi, którzy narzekać umieją.

17. Owszem, i po wszystkich winnicach będzie narzekanie, gdy przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan.

18. Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnością, a nie światłością?

19. Jako gdyby kto uciekał przede lwem, a zabieżał mu niedźwiedź; albo gdyby wszedł do domu, a podparł się ręką swą na ścianie, ukąsiłby go wąż.

20. Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura?

21. Mam w nienawiści i odrzuciłem uroczyste święta wasze, ani się kocham w ofiarach zgromadzenia waszego.

22. Bo jeźli mi ofiarować będziecie całopalenia, i śniedne ofiary wasze, nie przyjmę ich, a na spokojne ofiary tłustych bydeł waszych nie wejrzę.

23. Odejmij odemnie wrzask pieśni swoich; bo ich i dźwięku harf waszych słuchać nie chcę.

24. Ale sąd nawalnie popłynie, jako woda, a sprawiedliwość jako strumień gwałtowny.

25. Izaliście mi ofiary i dar ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

26. Owszem, nosiliście namiot Molocha waszego i Kijuna, obrazy wasze, gwiazdę bogów waszych, którycheście sobie naczynili.

27. Przetoż was zaprowadzę za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

6 Biada bezpiecznym na Syonie, i ufającym w górze Samaryjskiej! którzy są sławni mimo innych u tych narodów, do których się schodzi dom Izraelski.

2. Zajdźcie do Chalny, i idźcie z onąd do Emat wielkiego, a zstąpcie do Giet Filistyńskiego, a obaczcie, sąli które królestwa lepsze niżeli te, i jeżeli szersza jest granica ich, niż granica wasza.

3. (Biada wam) którzy mniemacie, że daleki jest dzień zły, a przystawiacie stolicę drapiestwa!

4. Którzy sypiacie na łożach słoniowych, a rozciągacie się na pościelach waszych; którzy jadacie barany z trzody, a cielce tuczone ze stani;

5. Którzy śpiewacie przy lutni, wymyślając sobie naczynia muzyczne, jako Dawid;

6. Którzy pijacie wino czaszami, a drogiemi się maściami namazujecie, i nie bolejecie nad utrapieniem Józefowem.

7. Przetoż teraz pójdą w niewolę na czele pojmanych; a tak odstąpi biesiada od zbytczników.

8. Przysiągł panujący Pan sam przez się, mówi Pan, Bóg zastępów: Zbrzydziłem sobie pychę Jakóbową i pałace jego mam w nienawiści; przetoż podam miasto i wszystko, co w niem jest, nieprzyjacielowi;

9. A zostanieli dziesięć osób w domu jednym, i ci pomrą.

10. I weźmie każdego z nich stryj jego, i spali go, aby wyniósł kości z domu, a rzecze temu, który jest w gmachach domu: Jestże kto więcej z tobą? I odpowie: Niemasz. Tedy rzecze: Milcz; przeto, że nie wspominali imienia Pańskiego.

11. Bo oto Pan rozkaże, i uderzy na dom wielki rozstąpieniem, a na dom mniejszy rozpadlinami.

12. Izali konie mogą biegać po skale? Izali tam wołami orać mogą? Boście obrócili sąd w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun;

13. Biada wam! którzy się weselicie, a niemasz z czego, mówiąc: Izaliśmy sobie nie naszą mocą wzięli rogi?

14. Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, o domie Izraelski! mówi Pan, Bóg zastępów, naród, który was uciśnie od wejścia do Emat aż do strumienia pustyni.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

7 To mi ukazał panujący Pan. Oto tworzył szarańczę, gdy najpierwej począł odrastać potraw, gdy oto potraw był po pokoszeniu królewskiem.

2. A gdy zjadły trawę ziemi, rzekłem: Panujący Panie! sfolguj proszę; bo któż zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest?

3. I żałował Pan tego; a rzekł Pan: Nie stanie się.

4. Tedy mi ukazał panujący Pan, a oto panujący Pan wołał, że sprawę swoję powiedzie ogniem, a spaliwszy przepaść wielką, spalił i część królestwa Izraelskiego.

5. Tedym rzekł: Panujący Panie! przestań proszę; bo któż zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest?

6. I żałował Pan tego, a rzekł panujący Pan: I toć się nie stanie.

7. Potem ukazał mi, a oto Pan stał na murze według sznuru zbudowanym, w którego ręku było prawidło.

8. I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Prawidło. Tedy rzekł Pan: Oto Ja położę prawidło w pośrodku ludu mego Izraelskiego, a już mu więcej nie będę przeglądał.

9. Bo wyżyny Izaakowe spustoszone będą, a świątnice Izraelskie zburzone będą, gdy powstanę przeciwko domowi Jeroboamowemu z mieczem.

10. Tedy posłał Amazyjasz, kapłan Betelski, do Jeroboama, króla Izraelskiego, mówiąc: Sprzysiągł się Amos przeciwko tobie w pośrodku domu Izraelskiego, tak, iż ziemia nie może znieść wszystkich słów jego.

11. Bo tak mówi Amos: Jeroboam od miecza umrze, a Izrael zapewne do więzienia z ziemi swojej zaprowadzony będzie.

12. Potem rzekł Amazyjasz do Amosa: O widzący! uchodź, uciekaj do ziemi Judzkiej, a jedz tam chleb, i tam prorokuj;

13. Ale w Betelu więcej nie prorokuj; bo to jest świątnica królewska, i dom królewski.

14. Tedy odpowiedział Amos i rzekł do Amazyjasza: Nie byłem ja prorokiem, nawet ani synem prorockim; alem był skotarzem, a zbierałem figi leśne.

15. Ale mię Pan wziął, gdym chodził za bydłem, i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj ludowi memu Izraelskiemu.

16. Teraz tedy słuchaj słowa Pańskiego. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu, i nie każ w domu Izaakowym;

17. Przetoż tak mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegną, a ziemia twoja sznurem będzie podzielona, a ty w ziemi splugawionej umrzesz; lecz Izrael zapewne zaprowadzony będzie do więzienia z ziemi swojej.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 To mi jeszcze ukazał panujący Pan, oto był kosz letniego owocu.

2. Tedy rzekł: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Kosz letniego owocu. Znowu rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec ludowi memu Izraelskiemu, nie będę mu już więcej przeglądał.

3. Tedy się obrócą w kwilenie pieśni kościelne dnia onego, mówi panujący Pan, mnóstwa trupów na każde miejsce po cichu narzucają.

4. Słuchajcież tego, którzy pożeracie ubogiego, abyście wygubili chudziny z ziemi;

5. I mawiacie: Kiedyż przeminie nów miesiąca, abyśmy sprzedawali zboże? i sabat, abyśmy otworzyli spichlerze? abyśmy umniejszyli miary efa, a podwyższyli wagi, a szale zdradliwie sfałszowali.

6. Kupując ubogich za pieniądze, a chudzinę za parę trzewików; nadto abyśmy odmieciny zbóż sprzedawali.

7. Przysiągł Pan przez zacność Jakóbową, że nie zapomnę na wieki wszystkich spraw ich.

8. Izali by się i ziemia nad tem nie poruszyła, i nie płakałby każdy, kto mieszka na niej? i owszem, wzbierze wszystka jako rzeka, i porwana i zatopiona będzie jako rzeką Egipską.

9. A dnia onego, mówi panujący Pan, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przywiodę ciemność na ziemię w dzień jasny;

10. I obrócę w płacz święta wasze, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i sprawię to, że będzie na wszystkich biodrach wór, i na każdej głowie obłysienie; i będzie w tej ziemi kwilenie, jako nad jednorocznym, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorz kości.

11. Oto dni przychodzą, mówi panujący Pan, że poślę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich,

12. Tak, że się tułać będą od morza aż do morza, i od północy aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą.

13. Dnia onego pomdleją panienki piękne, nawet i młodzieńcy od onego pragnienia;

14. Którzy przysięgają przez obrzydliwość Samaryi, i mówią: Jako żyje Bóg twój, o Dan! i jako żyje droga Beerseba; i upadną, a nie powstaną więcej.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, który rzekł: Uderz w gałkę, aż zadrżą podwoje, a rozetnij je wszystkie od wierzchu ich, a ostatek mieczem pobiję; żaden z nich nie uciecze, i nie będzie z nich nikt, coby tego uszedł.

2. Choćby się zakopali w ziemię, i stamtądby ich ręka moja wzięła; choćby wstąpili aż do nieba, i stamtądby ich stargnął.

3. A choćby się skryli na wierzchu Karmelu, wyszpieguję i wezmę ich stamtąd; a choćby się skryli przed oczyma mojemi na dnie morskiem, przykażę wężowi, aby ich i stamtąd wykąsał;

4. A choćby poszli w niewolę przed nieprzyjaciółmi swymi, i tam przykażę mieczowi, aby ich pomordował; obrócę zaiste przeciwko nim oko swe na złe, a nie na dobre.

5. Bo panujący Pan zastępów, gdy się dotknie ziemi, rozpływa się, a płaczą wszyscy mieszkający na niej, i wzbiera wszystka jako rzeka, a zatopiona bywa jako rzeką Egipską.

6. Który na niebiesiech zbudował pałace swoje, a zastęp swój na ziemi uszykował; który może zawołać wody morskie, a wylać je na oblicze ziemi; Pan jest imię jego.

7. Izali nie jesteście podobni synom Murzyńskim przedemną, o synowie Izraelscy? mówi Pan; izalim Izraela nie wywiódł z ziemi Egipskiej jako Filistyńczyków z Kaftor, i Syryjczyków z Kir?

8. Oto oczy panującego Pana przeciwko temu królestwu grzeszącemu, abym je wygładził z oblicza ziemi; wszakże nie wygładzę do szczętu domu Jakóbowemu, mówi Pan.

9. Bom oto Ja rozkazał, a rozmiecę mię-
dzy wszystkie narody dom Izraelski jako
miotana bywa pszenica na przetaku, tak,
iż nie przepadnie i kamyk na ziemię.

10. Wszyscy grzesznicy z ludu mojego od
miecza pomrą, którzy mówią: Nie przybli-
ży się do nas, ani nas zachwyci to złe.

11. Dnia onego wystawię upadły przyby-
tek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie je-
go, i obaliny jego naprawię, a pobuduję go,
jako za dni dawnych;

12. Aby posiedli ostatki Edomczyków i
wszystkie narody nad którymi wzywano
imienia mojego, mówi Pan, który to czyni.

13. Oto dni idą, mówi Pan, że oracz żeńcę
zajmie, a ten, co tłoczy winne jagody, roz-
siewającego nasienie; a góry moszczem
kropić będą, a wszystkie pagórki się roz-
płyną.

14. I nawrócę zaś z więzienia lud mój
Izraelski, i pobudują miasta spustoszone,
a mieszkać w nich będą; sądzić też będą
winnice, i wino z nich pić będą; sadów też
naszczepią, i owoc ich jeść będą.

15. A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie
będą więcej wykorzenieni z ziemi swojej,
którąm im dał, mówi Pan, Bóg twój.

Księga Abdiasza

1

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 Widzenie Abdyjaszowe. Tak mówi panujący Pan o ziemi Edomskiej: Słyszeliśmy wieść od Pana i od posła wysłanego do narodów: Ruszcie się, a powstańmy przeciwko niemu ku bitwie,

2. Oto cię maluczkim uczynię między narodami, ty będziesz bardzo wzgardzony.

3. Pycha serca twego zdradziła cię, o ty! który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, w wysokiem mieszkaniu twojem, który mówisz w sercu swojem: Któż mię na ziemię ściągnie?

4. Choćbyś się wywyższył jako orzeł, owszem, choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, i stamtąd cię stargnę, mówi Pan.

5. O jakożeś zniszczony! Izaliż złodzieje przyszli na cię? Izali zbójcy nocni? Izaliby kradli nad potrzebę swoję? Gdyby ci na cię przyszli, co wino zbierają, izaliby nie zostawili którego grona?

6. Jakoż wyszpiegowane są skarby Ezaw, a wynalezione są skryte rzeczy jego.

7. Aż do granicy wypchną cię wszyscy, z którymi masz przymierze; zdradzą cię, moc wezmą nad tobą ci, z którymi masz pokój; którzy chleb twój jedzą, ranęć zdradliwie zadadzą, tak, iż się nie obaczysz.

8. Izali dnia onego, mówi Pan, nie wytracę mędrców z Edom, a roztropnych z góry Ezawa?

9. I ulękną się mocarze twoi, o Temanie! dlatego, że porażeni będąc wygubieni będą wszyscy z góry Ezawa.

10. Dla bezprawia bratu twemu Jakóbowi uczynionego hańba cię okryje, a wykorzeniony będziesz na wieki.

11. Stałeś dnia onego naprzeciwko, dnia onego, gdy cudzy imali wojsko jego, i gdy cudzoziemcy wchodzili w bramy jego, a o Jeruzalem los miotali, tyś też był jako jeden z nich.

12. Nie patrzże tedy na dzień brata swego, na dzień pojmania jego; ani się wesel nad synami Judzkimi w dzień zginienia ich, ani hardzie mów usty swemi w dzień ucisku.

13. Nie wchodź w bramę ludu mego w dzień utrapienia ich, ani patrz na złe jego w dzień doległości jego, ani ściągaj ręki swej na majętność jego, w dzień skruszenia jego;

14. Ani stój na rozstaniu dróg, abyś zatracał tych, którzy z nich uchodzą; ani podawaj nieprzyjacielowi w moc tych, którzy z nich zostali w dzień ucisku.

15. Bo bliski jest dzień Pański przeciwko tym wszystkim narodom; jakoś uczynił, tak ci się stanie, nagroda twoja obróci się na głowę twoję.

16. Bo ponieważ wy pić będziecie na górze mojej świętej, tak pić będą wszystkie narody; ustawicznie, mówię, pić i pożerać będą, aż się staną, jakoby ich nie było.

17. A na górze Syon będzie wybawienie, a ta góra będzie święta, i posiędzie dom Jakóbowy osiadłości swe.

18. I stanie się dom Jakóbowy ogniem, a dom Józefowy płomieniem, dom zaś Ezawowy ścierniskiem; i rozpali się na nich, i strawi ich, a nikt nie zostanie z domu Ezawowego; bo Pan to mówił.

19. A tak odziedziczą krainę południową z górą Ezawa, i równinę z Filistyńczykami; posiędą też krainę Efraimową, i krainę Samaryi, i Benjaminową i Galaadską.

20. A zaprowadzeni w niewolę tego wojska synów Izraelskich posiędą to, co było Chananejczyków aż do Sarepty; a zaprowadzeni w niewolę Jeruzalemczyków posiędą to, co jest na końcu państwa, posiędą z miastami na południe.

21. I wstąpią wybawiciele na górę Syon, aby sądzili górę Ezawa; a tak będzie królestwo samego Pana.

Księga Jonasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

1 I stało się słowo Pańskie do Jonasza, syna Amaty, mówiąc:

2. Wstań, idź do Niniwy miasta tego wielkiego, a wołaj przeciwko niemu; bo wstąpiła złość ich przed oblicze moje.

3. Ale Jonasz wstał, aby uciekł do Tarsu od oblicza Pańskiego; a przyszedłszy do Joppen, znalazł okręt, który miał iść do Tarsu, a zapłaciwszy od niego wstąpił nań, aby płynął z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego.

4. Ale Pan wzruszył wiatr wielki na morzu, i powstał wicher wielki na morzu; i zdało się, jakoby się okręt rozbić miał.

5. A żeglarze ulękłszy się wołali każdy do boga swego, a wyrzucali do morza to, co mieli na okręcie, aby tem lżejszy był; ale Jonasz zszedł był na stronę okrętu, a położywszy się spał twardo.

6. Tedy przystąpił do niego sternik, i rzekł mu: Cóż czynisz ty, ospalcze? wstań, wołaj do Boga swego, owa snać wspomni Bóg na nas, abyśmy nie zginęli.

7. Tedy rzekł jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, dla kogo to złe na nas przyszło; rzucili tedy losy, i padł los na Jonasza.

8. I rzekli do niego: Powiedz nam proszę, dla kogo to złe przyszło na nas? coś za rzemiosła? skąd idziesz? z którejś ziemi i z któregoś narodu?

9. I rzekł do nich: Jestem Hebrejczyk, a boję się Pana, Boga niebieskiego, który stworzył morze i ziemię.

10. Tedy się zlękli mężowie strachem wielkim; a dowiedziawszy się mężowie oni, że od oblicza Pańskiego ucieka, (bo im był oznajmił) rzekli do niego: Cóżeś to uczynił?

11. Nadto rzekli do niego: Cóż z tobą uczynimy, aby się morze uspokoiło? Bo się morze im dalej tem bardziej burzyło.

12. Tedy rzekł do nich: Weźmijcie mię, a wrzućcie mię w morze, a uspokoi się morze przed wami, gdyż ja wiem, iż dla mnie to wzruszenie wielkie na was przyszło.

13. Ale oni mężowie robili wiosłami, chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie mogli; bo się morze im dalej tem więcej burzyło przeciwko nim.

14. Wołali tedy do Pana, mówiąc: O Panie! prosimy, abyśmy nie zginęli dla śmierci męża tego, ani wkładaj na nas krwi niewinnej; bo ty, o Panie! jako chcesz, tak czynisz.

15. Zatem wzięli Jonasza i wrzucili go w morze; i uspokoiło się morze od wzburzenia swego.

16. Bali się tedy mężowie strachem wielkim Pana, i ofiarowali ofiarę Panu, i śluby czynili.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 Lecz Pan był nagotował rybę wielką, żeby pożarła Jonasza; i był Jonasz we wnętrznościach onej ryby trzy dni i trzy nocy.

2. I modlił się Jonasz Panu, Bogu swemu, we wnętrznościach onej ryby,

3. I rzekł: Wołałem z ucisku swego do Pana, a ozwał mi się; z głębokości grobu wołałem, a wysłuchałeś głos mój.

4. Boś mię wrzucił w głębokość w pośrodek morza, i rzeka ogarnęła mię; wszystkie nawałności twoje i powodzi twoje zwaliły się na mię.

5. Jużem był rzekł: Wygnanym jest od oczów twoich, wszakże jeszcze będę patrzał na kościół twój święty.

6. Ogarnęły mię wody aż do duszy, przepaść mię ogarnęła, rogożem obwiniona była głowa moja.

7. Zstąpiłem aż do spodku gór, ziemia się zaworami swemi zawarła nademną na wieki; tyś jednak wywiódł z dołu żywot mój, o Panie, Boże mój!

8. Gdy ustawała we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana; modlitwa moja przyszła do ciebie, do świętego kościoła twego.

9. Którzy pilnują marności nikczemnych, pozbawiają się miłosierdzia Bożego;

10. Ale ja z głosem dziękczynienia ofiarować ci będę, com ślubował, spełnię; od Pana jest obfite wybawienie.

11. I rozkazał Pan onej rybie, a wyrzuciła Jonasza na brzeg.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału
Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

3 Tedy się stało słowo Pańskie do Jonasza powtóre, mówiąc:

2. Wstań, idź do Niniwy, tego miasta wielkiego, a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję.

3. Wstał tedy Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego. (A Niniwe było miasto bardzo wielkie na trzy dni drogi.)

4. Tedy Jonasz począł chodzić po mieście, ile mógł za jeden dzień ujść, i wołał mówiąc: Po czterdziestu dniach Niniwe będzie wywrócone.

5. I uwierzyli Niniwczycy Bogu; a zapowiedziawszy post oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego z nich.

6. Bo gdy ta rzecz przyszła do króla Niniwskiego, powstawszy z stolicy swojej złożył z siebie odzienie swoje, a oblekłszy się w wór, siedział w popiele.

7. I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwie z dekretu królewskiego, i książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydło, woły i owce niech nic nie ukuszają, i niech się nie pasą, i wody nie piją;

8. Ale się niech okryją worami ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają, a niech się odwróci każdy od złej drogi swojej i od łupiestwa, które jest w ręku jego.

9. Kto wie, jeźli się nie obróci Bóg, a nie użali się tego, nie odwrócili się, mówię, od popędliwości gniewu swego, abyśmy nie zginęli.

10. I widział Bóg sprawy ich, iż się odwrócili od złej drogi swej i użalił się Bóg nad tem złem, które rzekł, że im miał uczynić, a nie uczynił.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału
Warszawska, World English Bible, Wulgata, Tysiąclecia, King James Version, Interlinearna, Warszawsko-Praska, Grecka

4 I nie podobało się to bardzo Jonaszowi, i rozpalił się gniew jego.

2. Przetoż się modlił Panu, i rzekł: Proszę Panie! azażem tego nie mówił, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlategom się pospieszył, abym uciekł do Tarsu, gdyżem wiedział, żeś ty Bóg łaskawy i litościwy, długo cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a który żałujesz złego.

3. A teraz, o Panie! proszę, odbierz duszę moję odemnie: bo mi lepiej umrzeć, niżeli żyć.

4. I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz?

5. Bo wyszedł był Jonasz z miasta, i siedział na wschód słońca przeciwko miastu; a uczyniwszy tam sobie budę, usiadł pod nią w cieniu, ażby ujrzał, coby się działo z onem miastem.

6. A Pan Bóg był zgotował banię, która wyrosła nad Jonaszem, aby zasłaniała głowę jego, i zastawiała go od gorąca; tedy się Jonasz bardzo z onej bani radował.

7. Wtem nazajutrz na świtaniu nagotował Bóg robaka, który podgryzł onę banię, tak, że uschła.

8. I stało się, gdy weszło słońce, wzbudził Bóg wiatr suchy od wschodu słońca, i biło słońce na głowę Jonaszową, tak, iż omdlewał, i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niżeli żyć.

9. I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrzeż to, że się tak gniewasz o tę banię? I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż na śmierć.

10. Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz tej bani, około którejś nie pracował, aniś jej dał

wzrost, która jednej nocy urosła, i jednej
nocy zginęła;
11. A Jabym nie miał żałować Niniwy,
miasta tak wielkiego? w którem jest więcej
niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, któ-
rzy nie umieją rozeznać między prawicą
swoją i lewicą swoją, i bydła wiele.

Księga Micheasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morastytczyka za dni Joatama, Achaza, i Ezechyjasza, królów Judzkich, które w widzeniu słyszał o Samaryi i o Jeruzalemie.

2. Słuchajcie wszystkie narody! niech słucha ziemia, i wszystko, co na niej jest, a niech będzie panujący Pan przeciwko wam świadkiem, panujący z kościoła świętobliwości swojej.

3. Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swojego, a zstąpiwszy deptać będzie po wysokościach ziemi;

4. I rozpłyną się góry pod nim, a doliny popadają się, tak jako wosk od ognia, i jako wody, które spadają na dół.

5. To wszystko się stanie dla przestępstwa Jakóbowego, i dla grzechów domu Izraelskiego. Któż jest przyczyną przestępstwa Jakóbowego? izali nie Samaryja? i któż wyżyn Judzkich? izali nie Jeruzalem?

6. Przetoż obrócę Samaryję w gromadę gruzu, jako bywa na polu około winnic, i powrzucam w dolinę kamienie jej, a grunty jej odkryję.

7. I wszystkie obrazy jej ryte będą potłuczone, i wszystkie jej dary ogniem spalone, i wszystkie jej bałwany obrócę w pustynię; bo to z zapłaty nierządnicy zgromadziła, przetoż się to zaś na zapłatę nierządnicy obróci.

8. Nad tem kwilić i narzekać będę, chodząc zewleczony i nagi; uczynię lament jako smoki i narzekanie jako młode strusięta;

9. Przeto, że nieuleczone są rany jej, gdyż doszły aż do Judy, a dosięgły do bramy ludu mego aż do Jeruzalemu.

10. W Giet tego nie opowiadajcie, ani kwiląc płaczcie; walaj się w prochu w domu Orfa;

11. Przejdziesz ty, która mieszkasz na miejscu pięknem, obnażoną mając hańbę; nie wnijdzie ta, która mieszka na miejscu w bydło obfitem; płacz będzie w miejscach okolicznych, które od was mają żywność swoję.

12. Będzie bowiem bolesna dla dobrych rzeczy ta, która mieszka na miejscach przykrych, przeto, że zstąpi złe od Pana aż do bramy Jeruzalemskiej.

13. Zaprzęż w wóz prędkie konie, obywatelko Lachys! któraś powodem grzechu córki Syońskiej, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraelskie.

14. Przetoż poślę upominki swe do Moreset w Giet; domy Achzyb na oszukanie będą królom Izraelskim.

15. Jeszczeć dziedzice przywiodę, o obywatelko Maresy! przyjdzie aż do Odollam, i aż do chwały Izraelskiej.

16. Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich; rozszerz łysinę twoję jako orzeł, bo się prowadzą od ciebie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Biada tym, którzy wymyślają nieprawość, i knują złe na łożach swoich, a na świtaniu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy rąk ich.

2. Pożądają pól, i wydzierają; także i domów, i odejmują; a tak przewodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem i nad dziedzictwem jego.

3. Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja złe myślę przeciwko rodzajowi temu, z którego nie wyjmiecie szyj waszych, ani będziecie chodzić pysznie; bo czas zły będzie.

4. W on dzień urośnie o was przypowieść, i narzekać będą nad wami płaczem żałośnym, mówiąc: Spustoszeniśmy do szczętu, Pan odmienił dział ludu mojego; o jakoć mi go odjął! jakoć wziąwszy pole nasze rozdzielił!

5. Dlatego nie będziesz miał, ktoby rzucił sznurem na los w zgromadzeniu Pańskiem.

6. Mówią: Nie prorokujcie, niech nam inni prorokują; bo nie prorokują tak jako ci; żaden z nich nie przestaje mów zelżywych.

7. O ty ludu, który słyniesz domem Jakóbowym! izali ukrócony ma być duch Pański? Izali takowe są sprawy jego? Azaż słowa moje nie są dobre temu, który chodzi w uprzejmości?

8. Wczoraj był ludem moim, a dziś jako nieprzyjaciel powstaje; mając odzienie, zdzieracie płaszcz z tych, którzy chodzą bezpiecznie, którzy się wracają z wojny;

9. Żony ludu mego wyganiacie z domu rozkoszy ich, od dziatek ich ustawicznie odejmujecie sławę moję.

10. Wstańcie, a odejdźcie, bo tu nie masz odpocznienia; pogubi was dla nieczystości, a to pogubieniem srogiem.

11. Gdy się kto za proroka udaje, a kłamstwo opowiadając mówi: Będęć prorokował o winie albo o napoju mocnym: takowyć bywa miłym prorokiem ludu tego.

12. Zgromadzając cale cię zgromadzę, Jakóbie! zgromadzając zgromadzę ostatki Izraela, a spędzę je w gromadę jako owce Bocra, jako trzodę w pośród obory jego, i wyjdzie huk od ludu.

13. Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi; przełamie, a przejdą bramą, i wnijdą przez nią; nawet i król ich pójdzie przed nimi, a Pan na czele ich.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

3 Przetoż mówię: Słuchajcie przedniejsi w Jakóbie, i wodzowie domu Izraelskiego! izali wy nie macie być powiadomi sądu?

2. Ale oni nienawidzą dobrego, a miłują złe; odzierają lud z skóry ich, i mięso ich z kości ich;

3. A jedzą mięso ludu mojego, a skórę ich z nich zdzierają, i kości ich łamią, i rąbią je jako do garnca, a jako mięso do kotła.

4. Tedy do Pana wołać będą, a nie wysłucha ich, owszem, zakryje oblicze swoje przed nimi czasu onego, tak jako oni wykonywali złe przedsięwzięcia swoje.

5. Tak mówi Pan o tych prorokach, którzy w błąd zawodzą lud mój, a kąsając zębami swemi opowiadają pokój, a przeciwko temu, któryby im nic do gęby nie dał, wojnę podnoszą.

6. Dlatego się wam widzenie obróci w noc, a wieszczba wasza w ciemność; bo tym prorokom słońce zajdzie, a dzień im się zaćmi.

7. I będą się wstydzili oni widzący, a wieszczkowie się zapłoną, a ci wszyscy zakryją zwierzchnią wargę swoję, przeto, że nie będzie żadnej odpowiedzi Bożej.

8. Alem ja napełniony siłą ducha Pańskiego i sądem i mocą, abym oznajmił Jakóbowi przestępstwa jego, a Izraelowi grzech jego.

9. Słuchajcież już tego przedniejsi w domu Jakóbowym, i wodzowie domu Izraelskiego, którzy macie sąd w obrzydliwości, a co jest sprawiedliwego, podwracacie.

10. Każdy buduje Syon krwią, a Jeruzalem nieprawością.

11. Przedniejsi jego sądzą według darów, a kapłani jego za zapłatę uczą, a prorocy jego za pieniądze prorokują; a przecie na Panu polegają, mówiąc: Izali nie jest Pan w pośrodku nas? Nie przyjdzieć na nas nic złego.

12. Przetoż Syon dla was jako pole poorany będzie, a Jeruzalem w gromady gruzu obrócone będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

4 Ale się stanie w ostateczne dni, że utwierdzona będzie góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższona nad pagórki, a narody się do niej zbiegać będą.

2. I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas

nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieszkami jego; bo zakon z Syonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu.

3. Onci sądzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemiesze, a oszczepy swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się więcej ćwiczyć będą do boju

4. Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją, i pod figowem drzewem swojem, a nie będzie nikt, coby ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły.

5. Bo wszystkie narody chodzić będą, każdy w imieniu boga swego; ale my chodzić będziemy w imieniu Pana, Boga naszego, na wieki wieków.

6. Dnia onego, mówi Pan, zgromadzę chromą i wygnaną zbiorę, i onę, którejm był źle uczynił:

7. A dam tej chromej potomstwo, a precz wygnanej naród możny; i będzie Pan królował nad nimi na górze Syon odtąd aż na wieki.

8. A ty, wieżo trzody, baszto córki Syońskiej! wiedz, że aż do ciebie przyjdzie; przyjdzie mówię, pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiej.

9. Czemuż teraz tak bardzo krzyczysz? Izali króla niemasz w tobie? Izali radca twój zginął, że cię zjął ból, jako rodzącą?

10. Bolej a stękaj, córko Syońska? jako rodząca; bo już wyjdziesz z miasta, i będziesz mieszkała w polu, a przyjdziesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię Pan odkupi z rąk nieprzyjaciół twoich.

11. A choć się teraz zebrało przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie splugawiony Syon, a niech na to patrzy oko nasze,

12. Wszakże one nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego, iż je zgromadza jako snopy na bojewisko.

13. Wstańże, a młóć, córko Syońska! bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane, i pokruszysz wiele narodów; i poświęcę Panu korzyści ich, a majętności ich Panu wszystkiej ziemi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 5 ROZDZIAŁU
WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

5 Zbierzże się teraz w hufy, o walecznico! obległ nas; niech laską biją w lice sędziego Izraelskiego.

2. Ale ty, Betlehemie Efrata! acześ najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego są z dawna, ode dni wiecznych.

3. Przetoż choć ich wyda w rozproszenie aż do czasu, któregoby rodząca porodziła, wszakże ostatek braci jego nawrócą się z synami Izraelskimi.

4. I stanie się a paść ich będzie w sile Pańskiej, i w sławie imienia Pana, Boga swego; i będą mieszkać, bo już wielmożnym będzie aż do granic ziemi.

5. I będzie taki pokój, że gdy Assyryjczyk wtargnie w ziemię naszę, i gdy podepcze pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy, i ośmiu książąt z ludu.

6. Ci wypasą ziemię Assyryjską mieczem, i ziemię Nimrodową w granicach ich; a tak wyrwie nas Assyryjczykowi, gdy przyciągnie do ziemi naszej, i gdy będzie deptał granicę nasze.

7. Przetoż ostatki Jakóbowe w pośrodku wielu narodów będą jako rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich.

8. Będą też ostatki Jakóbowe między poganami w pośrodku wielu narodów jako lew między zwierzętami leśnemi, a jako szczenię lwie między trzodą owiec, które gdy idzie, a depcze i łapie, niemasz nikogo, ktoby wydarł.

9. Wywyższy się ręka twoja nad nieprzyjaciołmi twoimi, a wszyscy przeciwnicy twoi wykorzenieni będą.

10. I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrodku ciebie, a wozy twoje popsuję,

11. I wygubię miasta ziemi twojej, a poburzę wszystkie twierdze twoje.

12. Wygubię też gusła z ciebie, a wieszczków nie będzie w tobie.

13. Wygubię też ryte bałwany twoje i obrazy twoje z pośrodku ciebie, a nie będziesz się więcej kłaniał robocie rąk twoich.

14. Wykorzenię i gaje twoje z pośrodku ciebie, a wygładzę nieprzyjaciół twoich.

15. A tak w gniewie i w zapalczywości wykonam pomstę nad narodami, które nie były posłuszne.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 Słuchajcie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieraj się z temi górami, a niech słuchają pagórki głosu twego.

2. Słuchajcie góry sporu Pańskiego, i najmocniejsze grunty ziemi; bo Pan ma spór z ludem swoim, a z Jeruzalemem prawo wiedzie.

3. Ludu mój! cóżem ci uczynił, a w czemem ci się uprzykrzył? Odłóż świadectwo przeciwko mnie.

4. Wszakiem cię wywiódł z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników odkupiłem cię, i posłałem przed obliczem twojem Mojżesza, Aarona i Maryję.

5. Ludu mój! Wspomnij teraz, co za radę uczynił Balak, król Moabski, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beorowy; wspomnij też, coć się działo od Syttym aż do Galgal, abyś poznał sprawiedliwości Pańskie.

6. Ale mówisz: Z czemże się stawię przed Panem, a pokłonię się Bogu najwyższemu? Izali się przedeń stawię z ofiarami całopalonemi, z cielcami rocznemi?

7. Izali się Pan kocha w tysiącach baranów, i w tysiącu tysięcy strumieni oliwy? Izali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? albo owoc żywota mego za grzech duszy mojej?

8. Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim.

9. Głos Pański na miasto woła: (ale roztropny sam się ogląda na imię twoje, o Boże!) Słuchajcież o rózdze, i kto ją postanowił.

10. Izali jeszcze są w domu niezbożnego skarby niesprawiedliwe, i miara niesprawiedliwa i obrzydła?

11. Izali mam usprawiedliwić szale niesprawiedliwe, i w worku gwichty fałszywe?

12. Bogacze jego pełni są zdzierstwa, a obywatele jego mówią kłamstwa, i język ich kłamliwy jest w ustach ich;

13. Przetoż i Ja cię też nawiedzę chorobą, uderzę cię, i zniszczę cię dla grzechów twoich.

14. Jeść będziesz, a nie nasycisz się, i poniżenie twoje będzie w pośrodku ciebie: pochwycisz ale nie wyniesiesz; a co wyniesiesz, na miecz podam.

15. Ty będziesz siał, ale nie będziesz żął; ty będziesz tłoczył oliwki, ale nie będziesz się oliwą mazał, i moszcz, ale nie będziesz pił wina.

16. Bo to miasto pilnie przestrzega ustaw Amrego, i wszelakiej sprawy domu Achabowego, i sprawujecie się radami ich, tak abym cię wydał na spustoszenie, i obywateli jego na pośmiech; przetoż hańbę ludu mego nosić będziecie.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 Biada mnie! żem jako ostatki po sprzątanieniu owoców letnich, jako pozostałe grona po zbieraniu wina; niemasz grona ku zjedzeniu, pierwocin z owocu pragnie dusza moja.

2. Pobożny z ziemi zginął, a szczerego niemasz między ludźmi; wszyscy zgoła o wylaniu krwi myślą, każdy łowi siecią brata swego.

3. Co złego robią rękoma, chcą, aby to za dobre uszło; książę podatków żąda, a sędzia z datku sądzi, a kto możny jest, ten mówi przewrotność duszy swojej, i w gromadę ją plotą.

4. Najlepszy z nich jest jako oset, najszczerszy przechodzi ciernie; dzień stróżów twoich i nawiedzenia twego przychodzi; już nastanie powikłanie ich.

5. Nie wierzcie przyjacielowi, ani ufajcie wodzowi; przed tą, która leży na łonie twojem, strzeż drzwi ust swoich.

6. Bo syn lekce waży ojca, a córka powstaje przeciwko matce swej, synowa przeciwko świekrze swej, a nieprzyjaciele każdego są domownicy jego.

7. Przetoż ja na Pana patrzyć będę, oczekiwać będę Boga zbawienia mego; Bóg mój wysłucha mię.

8. Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja! jeźlim upadła, powstanę; jeźli siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

9. Gniew Pański poniosę: bom przeciwko niemu zgrzeszył, aż się wżdy zastawi o sprawę moję, a wykona sąd mój: wywiedzie mię na światło, ujrzę sprawiedliwość jego.

10. Ujrzy to nieprzyjaciółka moja, a wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzież jest Pan, Bóg twój? Oczy moje na nią patrzyć będą, gdy jako błoto na ulicach podeptana będzie.

11. Dnia onego, którego pobudowane będą parkany twoje, dnia onego, mówię, daleko się wyrok rozejdzie.

12. Onegoż dnia przychodzić będą do ciebie i z Assyryi aż do miast obronnych, i od miast obronnych aż do rzeki, i od morza aż do morza, i od góry aż do góry.

13. Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich.

14. Paśże lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twego, która osobno mieszka w lesie i w pośród pola; niech wypasą Basan i Galaad jako za dni starodawnych.

15. Ukażę mu dziwne rzeczy, jako za dni, którycheś wyszedł z ziemi Egipskiej.

16. Co widząc narody zawstydzą się nad wszystką mocą swoją, włożą rękę na usta, a uszy ich ogłuszeją

17. Proch jako wąż lizać będą, jako gadziny ziemskie ruszą się z lochów swoich, do Pana, Boga naszego, z strachem pobieżą, i bać się ciebie będą.

18. Któryż Bóg jest podobny tobie? Któryby nieprawość odpuszczał, i mijał przestępstwa ostatków dziedzictwa swego, któryby nie zatrzymywał na wieki gniewu swego, przeto, że się kocha w miłosierdziu.

19. Nawróci się, a zmiłuje się nad nami; zatłumi nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszystkie grzechy nasze.

20. Pokażesz się Jakóbowi prawdomównym, a miłosiernym Abrahamowi, jakoś przysiągł ojcom naszym ode dni dawnych.

Księga Nahuma

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

1 Brzemię Niniwy. Księgi widzenia Nahuma Elkosejczyka.

2. Pan jest Bóg zapalczywy i mściwy; mściwy jest Pan a gniewliwy; Pan, który się mści nad przeciwnikami swymi, i chowa gniew przeciwko nieprzyjaciołom swoim.

3. Pan nierychły do gniewu a wielkiej mocy, który winnego nie czyni niewinnym; w wichrze i w burzy jest droga Pańska, a obłok jest prochem nóg jego,

4. Który gromi morze i wysusza je, i wszystkie rzeki wysusza; przed nim Basan i Karmel mdleje, a kwiat Libański więdnie;

5. Góry drżą przed nim, a pagórki się rozpływają; ziemia gore od oblicza jego, i okrąg ziemi i wszyscy mieszkający na nim.

6. Przed rozgniewaniem jego, któż się ostoi? a kto się stawi przeciwko popędliwości gniewu jego? Gniew jego się wylewa jako ogień, a skały się padają przed nim.

7. Dobry jest Pan, i posila w dzień uciśnienia, a zna tych, którzy ufają w nim;

8. Przetoż powodzią prędką koniec uczyni miejscu jego, a nieprzyjaciół Bożych ciemności gonić będą.

9. Cóż zamyślacie przeciwko Panu?onci koniec uczyni, utrapienie drugi raz nie powstanie.

10. Bo tak jako ciernie splecieni a opojeni są jako winem; przetoż jako ściernisko suche do szczętu pożarci będą.

11. Z ciebie wyszedł ten, który złe myśli przeciwko Panu, radca złośliwy.

12. Tak mówi Pan: Być się byli spokojnie zachowali, zostałoby ich było wiele, alboby tylko byli przerzedzeni, byłoby ich to minęło, a nietrapiłbym ich był więcej, tak jakom ich trapił.

13. Ale teraz skruszę jarzmo jego, aby na tobie nie leżało, a związki twoje potargam.

14. Bo przeciwko tobie, o Niniwczyku! Pan przykazał, że nie będzie więcej imienia nasienia twego; z domu boga twego wygładzę ryte i lane obrazy, a gdy znieważony będziesz, grób ci zgotuję.

15. Oto na tych górach nogi wdzięczne poselstwo opowiadającego, zwiastującego pokój. Obchodźże, o Judo! uroczyste święta twoje, oddawaj śluby twoje; bo się więcej złośnik mimo cię chodzić nie pokusi, do szczętu jest wygładzony.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 2 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE | KING JAMES VERSION | GRECKA
WULGATA | INTERLINEARNA

2 Ciągnie skażyciel przeciw tobie, o Niniwe! opatrz miejsca obronne, wyglądaj na drogę, zmocnij biodra, a bardzo umocnij siłę twoję;

2. Bo Pan odwrócił pychę Jakóbową, jako pychę Izraelową, przeto, że ich wyniszczyli skażyciele, a latorośle ich popsowali.

3. Tarcza mocarzy jego czerwona, rycerstwo jego szarłatem odziane, wozy jego jako pochodnie gorejące iskrzyć się będą w dzień potykania jego, a jodły straszne trząść się będą.

4. Wozy po ulicach grzmieć i po rynku skrzypieć będą; na wejrzeniu będą jako pochodnie, a jako błyskawice biegać będą.

5. Szykuje mocarzy swoich, ale jednak upadną w szyku swym; pospieszy się do murów, jakoby tam zgotowana była obrona.

6. Bramy się przy rzekach otworzą, a kościół się rozpłynie;

7. A Chusab pojmana będąc zawiedziona będzie, a służebnice jej prowadzić ją będą, hucząc jako gołębica a bijąc się w piersi swe.

8. A aczkolwiek Niniwe było jako sadzawka wód od początku swego, wszakże już sami uciekają; a choć kto rzecze: Stójcie, stójcie! wszakże się nikt nie obejrzy.

9. Rozchwyćcież srebro, rozchwyćcież złoto, i niezmierne bogactwa, i cokolwiek

najkosztowniejszego ze wszystkich klejnotów drogich.

10. Wyplundrowane i wybrane będzie, owszem, do szczętu spustoszone będzie; serce się rozpłynie, kolano o kolano tłuc się będzie, i boleść na wszystkich biodrach będzie, a oblicza wszystkich poczernieją.

11. Gdzież jest jaskinia lwów, i pastwisko lwiąt? gdzie chodził lew, lew, mówię, i lwica, a nie było nikogo, ktoby je przestraszył.

12. Lew, który dostatkiem chwytał lwiętom swoim i zaduszał dla lwic swoich, który napełniał łupem jaskinie swoje, a obłowem łożyska swoje.

13. Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, a popalę na proch wozy twoje, a miecz pożre lwięta twoje; i wykorzenię z ziemi łup twój, a nie będzie więcej słyszany głos posłów twoich.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska, World English Bible, King James Version, Grecka, Wulgata, Interlinearna

3 Biada miastu krwawemu; wszystko kłamstwa i łupiestwa pełne jest, a ździerstwo z niego nie wychodzi.

2. Tam będzie słyszane trzaskanie biczów, i grzmot kół, i tupanie koni, i skakanie wozów.

3. Jezdny dobędzie błyszczącego miecza swego, i lśniącego oszczepa; tam będzie wiele pobitych i wielkie gromady trupów, tak, że nie będzie liczby trupów, a przez ciała pobitych walić się będą:

4. Dla wielkości wszeteczeństw nierządnicy rozkosznej, która się bawiła czarami, a zaprzedawała narody wszeteczeństwami swemi, i ludzi gusłami swemi.

5. Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, i odkryję podołek twój na twarz twoję, a okażę narodom sprosność twoję, a królestwom hańbę twoję:

6. I wyrzucę na cię obrzydliwości i zelżę cię, i wystawię cię za dziw,

7. Tak, że ktokolwiek cię ujrzy, oddali się od ciebie i rzecze: Zburzone jest Niniwe, któżby się go użalił? Gdzieżbym szukał tych, którzyby cię cieszyli?

8. Izaliś ty lepsza, niż ludne miasto No, które leżało między rzekami, wodami otoczone będąc; którego wałem było morze, i od morza mur jego?

9. Murzyńska ziemia i Egipt były siłą jego, i narody niezliczone, Putczycy i Lubimczycy, były mu na pomocy;

10. Wszakże i to w zaprowadzenie i w pojmanie przyszło; maluczkie jego na rogach wszystkich ulic roztrącano a o najsławniejszych jego losy miotano, nawet wszyscy przedniejsi jego okowani są w pęta.

11. Takżeć i ty opojona będziesz, i skryć się musisz, i ty szukać będziesz pomocy przeciwko nieprzyjacielowi.

12. Wszystkie twierdze twoje są jako figowe drzewo z owocem rannym, którym gdy kto zatrząśnie, zaraz wpadają w usta tego, co je jeść chce.

13. Oto lud twój są niewiastami w pośród ciebie; nieprzyjaciołom twoim szeroko otworzone będą bramy ziemi twojej, a ogień pożre zawory twoje.

14. Naczerpaj sobie wody do oblężenia, zmacniaj twierdze twoje, wleź w błoto, i depcz glinę, oprawiwszy cegielnicę;

15. Tam cię pożre ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jako chrząszcze; zgromadź się jako chrząszcze, zbierz się jako szarańcza.

16. Rozmnożyłeś kupców twoich nad gwiazdy niebieskie; ale jako chrząszcze przypadają i odlatują, tak i ci.

17. Panowie twoi są jako szarańcza, a hetmani twoi jako wielcy chrząszcze, którzy się kładą obozami na płotach czasu zimna, jedno słońce weszło, alić odlatują, i nie znać miejsca ich, gdzie byli.

18. Zdrzemią się pasterze twoi, o królu Assyryjski! leżeć będą sławni twoi; obfitość ludu twego będzie po górach, ale nie będzie, ktoby go zgromadził.

19. Niemasz lekarstwa na ranę twoję, nieuleczona jest plaga twoja; wszyscy, którzy powieść o tobie usłyszą, klaskać będą rękoma nad tobą; bo na kogoż ustawicznie nie przychodziło okrucieństwo twoje?

Księga Habakuka

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

1 Brzemię, które widział prorok Abakuk.
2. Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz?
3. Przeczże dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? i przecz się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca?
4. Dlatego naruszony bywa zakon, a prawu się nigdy dosyć nie dzieje; albowiem niepobożny otacza sprawiedliwego, dlatego wychodzi sąd przewrotny.
5. Spojrzyjcie na narody a obaczcie i dziwujcie się z zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czem gdy wam powiadać będą, nie uwierzycie.
6. Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i prędki, który szeroko pójdzie przez ziemię, aby posiadł mieszkania cudze.
7. Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego.
8. Konie jego prędsze będą niż lamparty, a sroższe nad wilki wieczorne; szeroko rozciągną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący się do żeru.
9. Każdy z nich dla łupiestwa przyjdzie; obrócą twarze swoje na wschód słońca, a więźniów zgromadzą jako piasek.
10. Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ją.
11. Tedy się odmieni duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego.
12. Izaliś ty nie jest od wieku, Panie, Boże mój, święty mój? myć nie pomrzemy; o Panie! postawiłeś go na sąd; ty, o skało nasza! na karanieś go ugruntował.
13. Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzyć i bazprawia widzieć nie mogą; przeczżebyś miał patrzyć na czyniących przewrotność? Przeczżebyś miał milczeć, ponieważ niezbożnik pożera sprawiedliwszego niżeli sam?
14. Miałżebyś zaniechać ludzi jako ryb morskich, jako płazu, który nie ma pana?
15. Wszystkie wędą wyciąga, zagarnia je niewodem swoim, i zgromadza je do sieci swoich; dlategoż się weseli i raduje.
16. Przeto ofiaruje niewodowi swemu i kadzi sieci swojej; albowiem przez nie utył dział jego, a pożywienie jego hojniejsze.
17. Izali dlatego będzie zapuszczał niewód swój, a ustawicznie zabijał narody bez litości?

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

2 Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem.
2. Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał,
3. Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamie; a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka.
4. Oto kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczera w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie.
5. Dopieroż człowiek opiły, przewrotny i hardy nie ostoi się w mieszkaniu swojem, który rozszerza jako piekło duszę swoję, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich ludzi.
6. Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów i gadanin o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmnaża rzeczy

nie swoje, (a dokądże?) i obciąża się gęstem błotem!

7. Izali nie powstaną z prędka, którzy cię kąsać będą, i nie ocucą się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem.

8. Bo iżeś ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów, dla krwi ludzkiej i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w niem.

9. Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowi swemu, aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego!

10. Uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej.

11. Albowiem kamień z muru wołać będzie, i sęk z drzewa wyda o tem świadectwo.

12. Biada temu, który krwią buduje miasto, a utwierdza miasta nieprawością!

13. Azaż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czem się narody spracowały, to nadaremno będzie?

14. Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają.

15. Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił, i napatrzył się nagości jego!

16. Nasycisz się hańby dla sławy; pić będziesz i ty, a obnażony będziesz; obróci się do ciebie kielich prawicy Pańskiej, i zwrócenie sromotne przyjdzie na sławę twoję.

17. Bo cię łupiestwo Libanu okryje i spustoszenie zwierząt, które ich straszyło: dla krwi ludzkiej i dla gwałtu ziemi i miasta, i wszystkich, którzy mieszkają w niem.

18. Cóż pomoże ryty obraz, że go wyrył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz i nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwany nieme?

19. Biada temu! który mówi drewnu: Ocuć się, a kamieniowi niememu: Obudź się! Tenże to ma uczyć? Spojrzyj nań, powleczonyć jest złotem i srebrem; ale w nim niemasz zgoła żadnego ducha.

20. Pan jest w kościele świętobliwości swojej; umilknij przed obliczem jego wszystka ziemio!

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 Modlitwa Abakuka proroka według rozmaitych pieśni złożona.

2. O Panie! usłyszawszy wyrok twój ulękłem się. O Panie! zachowaj sprawę twoję w pośrodku lat, i objaw ją w pośrodku lat; w gniewie wspomnij na miłosierdzie.

3. Gdy Bóg szedł od południa, a Święty z góry Faran, Sela! okryła niebiosa sława jego, a chwały jego ziemia pełna była.

4. Jasność jego była jako światłość, rogi były na bokach jego, a tam była skryta siła jego.

5. Przed obliczem jego szedł mór, a węgle pałające szły przed nogami jego.

6. Stanął i rozmierzył ziemię, wejrzał i rozproszył narody, skruszone są góry wieczne, i skłoniły się pagórki dawne: drogi jego są wieczne.

7. Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemi Madyjańskiej drżały.

8. Izali się na rzeki, o Panie! izali się na rzeki rozpalił gniew twój? Izali na morze rozgniewanie twoje, gdyś jechał na koniach twoich, i na wozach twoich zbawiennych?

9. Jawnie odkryty jest łuk twój dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonej, Sela!

10. Rozdzieliłeś rzeki ziemi: widziały cię góry i zadrżały, powódź wód przeminęła; przepaść wydała głos swój, głębokość ręce swoje podniosła.

11. Słońce i miesiąc zastanowił się w mieszkaniu swojem, przy jegoż świetle latały strzały twe, i przy blasku lśniącej się włóczni twojej.

12. W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan;

13. Wyszedłeś na wybawienie ludu swego, na wybawienie z pomazańcem twoim; przebiłeś głowę z domu niezbożnika, odkrywszy grunt aż do szyi, Sela!

14. Potłukłeś kijmi jego głowę wsi jego, gdy się burzyli jako wicher, aby mię rozproszyli; weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości.

15. Jechałeś przez morze na koniach twoich, przez gromadę wód wielkich.

16. Gdym to słyszał, zatrząsnął się brzuch mój! na ten głos drżały wargi moje, zgniłość weszła w kości moje, i wszystekem się trząsł, słysząc, że mam odpocząć w dzień utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciel, aby go przez wojnę wygładził.

17. Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarniby owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach;

18. Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego.

19. Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje, jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię. Przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznem naczyniu mojem.

Księga Sofoniasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Słowo Pańskie, które się stało do Sofonijasza, syna Chusego, syna Godolijaszowego, syna Amaryjaszowego, syna Ezechyjaszowego, za dni Jozyjasza, syna Amonowego, króla Judzkiego.

2. Wszystko zapewne zniosę z oblicza tej ziemi, mówi Pan.

3. Zniosę ludzi i bydło, zniosę ptastwo niebieskie i ryby morskie, i zgorszenie z niepobożnymi; wykorzenię człowieka z oblicza tej ziemi, mówi Pan.

4. Bo wyciągnę rękę moję na Judę, i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich; wykorzenię z miejsca tego ostatki Baalowe, i popy jego z kapłanami;

5. I tych, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, i tych, którzy kłaniając się przysięgają przez Pana, także i tych, którzy przysięgają przez Molocha swego;

6. I tych, którzy się odwracają od naśladowania Pana, i którzy nie szukają Pana, ani się pytają o nim.

7. Umilknij przed obliczem panującego Pana, gdyż bliski jest dzień Pański; bo Pan zgotował ofiarę, i poświęcił wezwanych swoich.

8. A w dzień ofiary Pańskiej nawiedzę książąt i synów królewskich, i wszystkich, którzy się obłóczą w szaty cudzoziemskie.

9. Nawiedzę też dnia onego każdego, który próg przeskakuje, którzy napełniają domy panów swych łupiestwem i bezprawiem.

10. A dnia onego, mówi Pan, będzie głos wołania od bramy rybnej, i narzekanie od drugiej strony (miasta), i skruszenie wielkie od pagórków.

11. Narzekajcie wy, którzy mieszkacie wewnątrz: bo wygładzony będzie wszystek lud kupiecki, wygładzeni będą wszyscy, którzy srebro noszą.

12. I stanie się w on czas, że Jeruzalem szpiegować będę z pochodniami, i nawiedzę mężów, którzy polgnęli w drożdżach swoich, mówiąc w sercu swojem: Pan nie uczyni dobrze, ani źle uczyni.

13. Bo majętność ich przyjdzie na rozchwycenie, i domy ich na spustoszenie; pobudują domy, lecz w nich mieszkać nie będą; i będą sadzić winnice, ale z nich wina pić nie będą.

14. Bliski jest wielki dzień Pański, bliski jest i spieszny bardzo głos dnia Pańskiego; tam i mocarz gorzko wołać będzie.

15. Dzień gniewu będzie ten dzień, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamięszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury;

16. Dzień trąby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim,

17. W który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą, ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyli; i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnój.

18. Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem zapalczywości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto, że zapewne koniec prędki uczyni wszystkim obywatelom ziemi.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Wejrzyjcie w się, wejrzyjcie w się, mówię, o narody przemierzłe!

2. Pierwej, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzień jako plewa przeminie; pierwej niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwej niż przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego.

3. Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snać się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej;

4. Bo Gaza opuszczona będzie, i Aszkalon spustoszony, Azot w południe wyrzucą, a Akkaron wykorzeniony będzie.

5. Biada mieszkającym w krainie pomorskiej, narodowi Ceretejczyków! słowo Pańskie przeciwko wam jest, o ziemio Chananejska Filystyńczyków! że cię tak wytracę, aby nie było obywatela.

6. I będzie kraina pomorska owczarniami i budami pasterskiemi, i oborą dla trzód.

7. Będzie też i ostatkowi domu Judzkiego krainą dla pasienia; w domach Aszkalon na wieczór legać będą, gdyż ich nawiedzi Pan, Bóg ich, i przywróci zaś więźniów ich.

8. Słyszałem urąganie Moabczyków i hańbienia synów Amonowych, którémi urągali ludowi mojemu, i wynosili się na granicach ich.

9. Przetoż jako żyję Ja, mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, że się Moab stanie jako Sodoma, a synowie Ammonowi jako Gomora, miejscem pokrzyw i jamą solną i pustynią aż na wieki; ostatki ludu mego rozchwycą ich, i pozostali z ludu mego osiędą ich.

10. To ich spotka za pychę ich, iż lżyli i wynosili się nad lud Pana zastępów.

11. Straszny im będzie Pan, bo sprawi, że schudną wszyscy bogowie ziemi; i będzie mu się kłaniał każdy z miejsca swego, wszystkie wyspy narodów.

12. I wy też, Murzynowie! mieczem moim pobici będziecie;

13. Bo wyciągnę rękę moję na północy, i wytracę Assura, i podam Niniwę w spustoszenie i suszę, jako pustynię.

14. I będą trzody legały w pośrodku jego, i wszystek zwierz narodów, i pelikan i sowa na gałkach jego przebywać będą, głos ptastwa w oknach słyszany będzie, podwoje jego spustoszeją, gdy cedrowe listwowania jego odedrą.

15. Takieć będzie ono miasto weselące się, które siedzi bezpiecznie, mówiące w sercu swojem: Jam miasto, a oprócz mnie niemasz takiego. Jakoć się stało spustoszeniem! jaskinią zwierzowi! każdy przechodzący przez nie zaświśnie, i kiwać będzie ręką swo ją.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 3 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

3 Biada temu miastu zmazanemu i splugawionemu, gwałty czyniącemu!

2. Nie słucha głosu, ani przyjmuje karności, w Panu nie ufa, do Boga swego nie przybliża się.

3. Książęta jego w pośrodku jego są lwy ryczące, sędziowie jego są wilki wieczorne, które nie gryzą kości aż do poranku.

4. Prorocy jego skwapliwi, mężowie przewrotni; kapłani jego splugawili rzeczy święte, zakon gwałcą.

5. Pan sprawiedliwy jest w pośród niego, nie czyni nieprawości, każdego dnia sąd swój wydaje na światłość bez przestania; wszakże złośnik wstydzić się nie umie.

6. Wykorzeniłem narody, spustoszone są zamki ich, obróciłem w pustynię ulice ich, tak, że niemasz, ktoby przez nie chodził; spustoszone są miasta ich, tak, że niemasz ani człowieka ani obywatela.

7. Rzekłem: Wżdyć się mnie bać będziesz, przyjmiesz karność, aby nie był wytracony przybytek twój, przez to, czemem cię nawiedzić chciał; ale rano wstawszy psują wszystkie przedsięwzięcia swoje.

8. Przetoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie po żarta ta wszystka ziemia.

9. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którémiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie.

10. Ci, którzy są za rzekami ziemi Murzyńskiej, pokłon mi oddają z córką rozproszonych moich, przyniosą mi dary.

11. Dnia onego nie zawstydzisz się za żadne uczynki twoje, któremiś wystąpiło przeciwko mnie; bo na ten czas odejmę z pośrodku ciebie tych, którzy się weselą z sławy twojej, a nie będziesz się więcej wywyższało na górze świętobliwości mojej.

12. I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi a nędzny, i ufać będą w imieniu Pańskiem.

13. Ostatki Izraela nie będą czyniły nieprawości, ani będą mówiły kłamstwa, ani się znajdzie w ustach ich język zdradliwy; ale się paść będą i odpoczywać, a nie będzie, ktoby je przestraszył.

14. Zaśpiewaj, córko Syońska! wykrzykajcie, Izraelczycy! wesel się a raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalemska!

15. Że odjął Pan sądy twoje, uprzątnął nieprzyjaciela twego; król Izraelski jest Panem w pośrodku ciebie, nie oglądasz więcej złego.

16. Dnia onego rzeką do Jeruzalemu: Nie bój się! a do Syonu: Niech nie mdleją ręce twoje!

17. Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny zachowa cię, rozweseli się wielce nad tobą, przestanie na miłości swej przeciwko tobie, i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem, mówiąc:

18. Tęskniących po Jeruzalemie zasię zgromadzę, bo z ciebie są i smutni dla brzemienia zelżywości włożonej na cię.

19. Oto Ja koniec uczynię wszystkim, którzy cię trapić będą na on czas, a zachowam chromą, i wygnaną zgromadzę; owszem sposobię im chwałę i imię po wszystkiej ziemi, w której zelżywość ponosili.

20. Wtenczas przywiodę was, wtenczas, mówię, zgromadzę was; albowiem dam wam imię i chwałę między wszystkimi narodami ziemi, gdy zaś przywiodę więźnie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

Księga Aggeusza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

1 Roku wtórego Daryjusza króla, miesiąca szóstego, dnia pierwszego tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proroka do Zorobabela, syna Salatyjelowego, książęcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, mówiąc:

2. Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Ten lud mówi: Jeszcze nie przyszedł czas, czas budowania domu Pańskiego.

3. Przetoż się stało słowo Pańskie przez Aggieusza proroka, mówiąc:

4. Izali wam jest czas, abyście mieszkali w domach waszych listwowanych, a dom ten aby pusty stał?

5. Teraz tedy tak mówi Pan zastępów: Uważajcież, jako się wam powodzi;

6. Siejecie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się nie nasycacie; pijecie, ale nie ugaszacie pragnienia; obłóczycie się, ale się nikt nie może zagrzać, a ten, co sobie zapłatę zgromadza, zgromadza ją do worka dziurawego.

7. Tak mówi Pan zastępów: Uważajcie, jako się wam powodzi;

8. Wstąpcie na tę górę, i zwoźcie drzewo; budujcie ten dom, a zakocham się w nim, i będę uwielbiony, mówi Pan.

9. Poglądacie na wiele, a oto, mało dostawacie, a co wnosicie do domu, to Ja rozdmuchywam; dlaczego? mówi Pan zastępów; dlatego, że dom mój jest pusty, a międzytem się każdy z was stara o dom swój.

10. Przetoż się nad wami niebo zawarło, aby rosy nie dawało; ziemia także zawarła się, aby nie wydawała urodzaju swego.

11. A tak przyzwałem suszę na tę ziemię, i na te góry, i na pszenicę, i na moszcz, i na oliwę, i na to, coby miała wydać ziemia, i na ludzi i na bydło, i na wszystkę pracę ręczną.

12. Tedy usłuchał Zorobabel, syn Salatyjelowy, i Jesua, syn Jozedekowy, kapłan najwyższy, i wszystkie ostatki ludu, głosu Pana, Boga swego, i słów Aggieusza proroka, ponieważ go posłał Pan, Bóg ich; bo się lud bał oblicza Pańskiego.

13. Tedy Aggieusz, poseł Pański, rzekł do ludu, będąc w poselstwie Pańskiem, mówiąc: Jam z wami, mówi Pan.

14. Wtem wzbudził Pan ducha Zorobabela, syna Salatyjelowego, książęcia Judzkiego, i ducha Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i ducha ostatków wszystkiego ludu, że przyszedłszy robili około domu Pana zastępów, Boga swego.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

2 Dnia dwudziestego i czwartego, miesiąca szóstego, roku wtórego Daryjusza króla;

2. Siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia tegoż miesiąca stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proroka, mówiąc:

3. Mów teraz do Zorobabela, syna Salatyjelowego, książęcia Judzkiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego, i do ostatku ludu, mówiąc:

4. Któż między wami pozostał, co widział ten dom w sławie pierwszej jego? I jaki wy teraz widzicie? Izali nie jest przeciwko onemu jako nic w oczach waszych?

5. Jednak teraz zmocnij się Zorobabelu! mówi Pan; zmocnij się, Jesue, synu Jozedekowy, kapłanie najwyższy! zmocnij się też wszystek ludu tej ziemi, mówi Pan, a róbcie; bom Ja z wami, mówi Pan zastępów,

6. Według słowa, którememem przymierze uczynił z wami, gdyście wychodzili z Egiptu; duch także mój stanie w pośrodku was, nie bójcież się.

7. Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą;

8. Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów.

9. Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów.

10. Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów.

11. Dwudziestego i czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, roku wtórego Daryjusza, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza proroka, mówiąc:

12. Tak mówi Pan zastępów: Pytaj się teraz kapłanów o zakon, mówiąc:

13. Gdyby kto niósł mięso poświęcone w podołku sukni swej, alboby się dotknął podołkiem swoim chleba, albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, izali się poświęci? I odpowiedzieli kapłani a rzekli: Nie.

14. Tedy rzekł Aggieusz: Jeźli kto będąc nieczysty od trupa, dotknąłby się czego z tych rzeczy, będzieli nieczyste? I odpowiedzieli kapłani i rzekli: Będzie nieczyste.

15. Tedy odpowiadając Aggieusz rzekł: Takci lud ten, tak i naród ten przed obliczem mojem, mówi Pan, tak i wszystka sprawa rąk ich, i cokolwiek tam ofiarowali, nieczyste było.

16. A tak uważajcież, proszę, jako się wam powodziło od tego dnia aż do onego, kiedy przestano kłaść kamienia na kamieniu w kościele Pańskim;

17. Od tego czasu, gdy kto przyszedł do gromady zboża, od dwudziestu korcy znalazł dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczerpał pięćdziesiąt wiader wina, znalazł tylko dwadzieścia;

18. Karałem was zarazą zbóż i rdzą, i gradem wszystkie prace rąk waszych; wszakże żaden z was nie wrócił się do mnie, mówi Pan.

19. Uważajcież teraz ode dnia tego aż do onego, ode dnia dwudziestego i czwartego miesiąca dziewiątego aż do dnia, którego był założony kościół Pański, uważajcie, mówię:

20. Izali jeszcze jest nasienie w szpichlerzu? I owszem, ani macica winna, ani figowe ani granatowe ani oliwne drzewo nie wydały owocu; lecz ode dnia tego będę błogosławił.

21. Potem stało się słowo Pańskie powtóre do Aggieusza dnia dwudziestego i czwartego tegoż miesiąca, mówiąc:

22. Mów do Zorobabela, książęcia Judzkiego, a rzecz: Ja poruszę niebiosa i ziemię;

23. I podwrócę stolice królestw, i zepsuję moc królestw pogańskich; podwrócę, mówię, wóz, i tych, którzy na nim jeżdżą, i upadną konie i jeżdżący na nich, każdy od miecza brata swego.

24. W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę cię, Zorobabelu, synu Salatyjelowy, sługo mój! mówi Pan, i uczynię cię jako sygnet; albowiem wybrałem cię, mówi Pan zastępów.

Księga Zachariasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

1 Miesiąca ósmego roku wtórego Daryjusza stało się słowo Pańskie do mnie Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc:

2. Rozgniewał się Pan na ojców waszych bardzo.

3. Przetoż rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów.

4. Nie bądźcież jako ojcowie wasi, na których wołali ojcowie pierwsi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Nawróćcież się teraz od złych dróg waszych, i od złych spraw waszych; ale nie usłuchali, ani dbali na mię, mówi Pan.

5. Gdzież są ojcowie wasi, i prorocy? Izali na wieki żyć będą?

6. Wszakże izali słowa moje i ustawy moje, którem rozkazał prorokom, sługom moim, nie zasięgły ojców waszych? tak, że nawróciwszy się rzekli: Jako nam Pan zastępów uczynić umyślił według dróg naszych i według uczynków naszych, tak nam uczynił.

7. Dnia dwudziestego i czwartego jedenastego miesiąca (ten jest miesiąc Sebat) roku wtórego Daryjuszowego stało się słowo Pańskie do Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, syna Iddowego, proroka, mówiąc:

8. Widziałem w nocy, a oto mąż jechał na koniu rydzym, który stał między mirtami, które były w nizinie, a za nim konie rydze, czarne i białe.

9. Tedym rzekł: Co zacz są ci, panie mój? I rzekł do mnie Anioł rozmawiający zemną: Ja tobie okażę, co zacz są.

10. I odpowiedział mąż, który stał między mirtami, i rzekł: Ci są, których posłał Pan, aby przeszli ziemię.

11. I odpowiedzieli Aniołowi Pańskiemu stojącemu między mirtami, i rzekli: Przeszliśmy ziemię, a oto wszystka ziemia bezpieczeństwa i pokoju używa.

12. Tedy odpowiedział Anioł Pański, i rzekł: O Panie zastępów! i dokądże się nie zmiłujesz nad Jeruzalemem, i nad miastami Judzkiemi, na któreś się gniewał już siedmdziesiąt lat?

13. I odpowiedział Pan Aniołowi onemu, który mówił zemną, słowy dobremi, słowy pociesznemi.

14. I rzekł do mnie Anioł, który mówił zemną: Wołaj a rzecz: Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się za Jeruzalemem i za Syonem gorliwością wielką.

15. A gniewam się bardzo na te narody, które używają pokoju; bo gdym się Ja trochę zagniewał, tedy one pomagały do złego.

16. Przetoż tak mówi Pan: Nawróciłem się do Jeruzalemu w miłosierdziu, dom mój zbudowany będzie w niem, mówi Pan zastępów, i sznur rozciągniony będzie na Jeruzalem.

17. Jeszcze wołaj, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze się osadzą miasta moje dla obfitości dobrego; bo jeszcze Pan Syon pocieszy, i obierze jeszcze Jeruzalem.

18. Tedym podniósł oczy swe i ujrzałem, a oto cztery rogi.

19. I rzekłem do Anioła, który mówił zemną: Cóż to jest? I rzekł do mnie: Teć są rogi, które rozrzuciły Judę i Izraela i Jeruzalem.

20. Ukazał mi też Pan czterech kowali.

21. I rzekłem: Cóż ci idą czynić? I odpowiedział, mówiąc: Teć są rogi, które rozrzuciły Judę, tak, iż żaden nie mógł podnieść głowy swojej; przetoż ci przyszli, aby je przestraszyli, i strącili rogi tych narodów, które podniosły róg przeciwko ziemi Judzkiej, aby ją rozrzuciły.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska · World English Bible · King James Version · Grecka · Wulgata · Interlinearna

2 Potem podniosłem oczy swoje i ujrzałem, a oto mąż, w którego ręce był sznur pomiarowy.

2. I rzekłem: Dokąd idziesz? I rzekł do mnie: Abym rozmierzył Jeruzalem, i obaczył, jako wielka jest szerokość jego, i jako wielka długość jego.

3. A oto gdy on Anioł, który rozmawiał zemną, wychodził, inszy Anioł wychodził przeciwko niemu.

4. I rzekł do niego: Bież, rzecz do tego młodzieńca, mówiąc: Jeruzalemczycy po wsiach mieszkać będą dla mnóstwa ludu i bydła w pośrodku jego.

5. A ja będę, mówi Pan, murem jego ognistym w około, i będę sławą w pośrodku jego.

6. Nuże, nuże! Ucieczcie już z ziemi północnej, mówi Pan, ponieważ na cztery strony świata, mówi Pan, rozproszyłem was.

7. Nuże Syonie! który mieszkasz u córki Babilońskiej, wyswobódź się.

8. Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili; bo kto się was dotyka, dotyka się źrenicy oka mego.

9. Albowiem oto Ja podniosę rękę moję przeciwko nim, i będą łupem sługom swoim, a dowiecie się, iż mię Pan zastępów posłał.

10. Zaśpiewaj a rozraduj się, córko Syońska! bo oto Ja przyjdę, a mieszkać będę w pośrodku ciebie, mówi Pan.

11. I przyłączy się w on dzień wiele narodów do Pana, i będą ludem moim, i będę mieszkał w pośród ciebie, a dowiesz się, iż Pan zastępów posłał mię do ciebie.

12. Tedy Pan Judę weźmie w osiadłość za dział swój w ziemi świętej, i obierze zaś Jeruzalem.

13. Niech umilknie wszelkie ciało przed obliczem Pańskiem; albowiem się ocuci z mieszkania świętobliwości swojej.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

3 Zatem mi okazał Jesuego, kapłana najwyższego, stojącego przed Aniołem Pańskim, i szatana stojącego po prawicy jego, aby mu się sprzeciwił.

2. Ale Pan rzekł do szatana: Niech cię Pan zgromi, szatanie! niech cię, mówię, zgromi Pan, który obrał Jeruzalem. Izali ten nie jest jako głownia wyrwana z ognia?

3. Ale Jesua był obleczon w szatę plugawą, a stał przed Aniołem.

4. A odpowiadając rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zdejmijcie tę szatę plugawą z niego. I rzekł do niego: Otom przeniósł z ciebie nieprawość twoję, a oblekłem cię w szaty odmienne.

5. Znowu rzekł: Niech włożą piękną czapkę na głowę jego; i włożyli piękną czapkę na głowę jego, i oblekli go w szaty, a Anioł Pański stał przytem.

6. I oświadczał się Anioł Pański przed Jesuem, mówiąc:

7. Tak mówi Pan zastępów: Jeźli drogami mojemi chodzić będziesz, a jeźli ustaw moich przestrzegać będziesz, tedy też ty będziesz sądził dom mój, i będziesz strzegł sieni moich; i dam ci to zapewne, abyś chodził między tymi, którzy tu stoją.

8. Słuchajże tedy teraz, Jesue, kapłanie najwyższy! ty i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą: Aczkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiodę sługę mego Latorośl.

9. Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedm oczów; oto Ja wyrzeżę na nim rzezanie, mówi Pan zastępów, a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego.

10. Dnia onego, mówi Pan zastępów, wezwie każdy bliźniego swego pod macicę winną i pod figowe drzewo.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

4 Potem nawrócił się Anioł, który mówił zemną, i obudził mię, jako gdy kto budzony bywa ze snu swego;

2. I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę, a oto świecznik wszystek złoty, a czasza na wierzchu jego, i siedm lamp jego na nim, siedm też nalewek do onych siedmiu lamp, które są na wierzchu jego;

3. Dwie też oliwy przytem, jedna po prawej stronie czaszy, a druga po lewej stronie jej.

4. Tedy odpowiadając rzekłem do Anioła, który mówił zemną, mówiąc: Cóż to jest, panie mój?

5. I odpowiedział Anioł, który mówił zemną, i rzekł mi: Izaż nie wiesz, co to jest? I rzekłem: Nie wiem, panie mój!

6. Tedy odpowiadając rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słowo Pańskie do Zorobabela mówiące: Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.

7. Cóżeś ty jest, o góro wielka! przeciwko Zorobabelowi? Równina; bo on wywiedzie kamień główny z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim.

8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9. Ręce Zorobabelowe założyły dom ten, i ręce jego dokonają go; a dowiesz się, że Pan zastępów posłał mię do was.

10. Bo któżby wzgardził dniem małych początków? ponieważ się weselą, patrząc na ten kamień, to jest, na prawidło w ręce Zorobabelowej, na te siedm oczów Pańskich przechodzących wszystkę ziemię.

11. Tedy odpowiadając rzekłem mu: Cóż są te dwie oliwy po prawej stronie tego świecznika, i po lewej stronie jego?

12. Znowu odpowiadając rzekłem mu: Cóż są te dwie oliwki, które są między dwoma rurkami złotemi, które z siebie złoto wylewają?

13. Tedy rzekł do mnie, mówiąc: Izali nie wiesz, co to jest? Rzekłem: Nie wiem, Panie mój.

14. I rzekł: Teć są one dwie oliwy, które są u Panującego na wszystkiej ziemi.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

5 Potemem się obrócił, a podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto księga leciała.

2. I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę księgę lecącą, której długość na dwadzieścia łokci, a szerokość na dziesięć łokci.

3. I rzekł do mnie: Toć jest przeklęstwo, które wyjdzie na oblicze wszystkiej ziemi: bo każdy złodziej według tego przeklęstwa, jako i ta ziemia, wygładzony, i każdy fałszywie przysięgający według niego, jako i ona, wygładzony będzie.

4. Wywiodę je, mówi Pan zastępów, aby przyszło na dom złodzieja, i na dom kłamliwie przez imię moje przysięgającego; owszem, mieszkać będzie w pośrodku domu jego, i zniszczy go, i drzewo jego i kamienie jego.

5. Wyszedł tedy Anioł on, który zemną mówił, i rzekł mi: Podnieśże teraz oczu swych, a obacz, co to jest, co wychodzi.

6. I rzekłem: Cóż jest? A on odpowiedział: To jest efa wychodzące. Potem rzekł: Toć jest oko ich przypatrujące się wszystkiej ziemi.

7. A oto sztukę ołowiu niesiono, a przytem była niewiasta jedna, która siedziała w pośrodku efa.

8. Tedy rzekł Anioł: Toć jest ona niezbożność; i wrzucił ją w pośród efa, wrzucił i onę sztukę ołowiu na wierzch efy.

9. A podniósłszy oczu swych ujrzałem, a oto dwie niewiasty wychodziły, mające wiatr w skrzydłach swych, a miały skrzydła, jako skrzydła bocianie, i podniosły ono efa między ziemię i między niebo.

10. Tedym rzekł do onego Anioła, który mówił zemną: Dokądże niosą to efa?

11. I rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dom w ziemi Senaar, gdzieby umocnione było i postawione na podstawku swoim.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

6 Potem obróciwszy się podniosłem
oczu swych i ujrzałem, a oto cztery wozy
wychodziły z pośrodku dwóch gór, a góry
one były góry miedziane.

2. W pierwszym wozie były konie rydze,
a w drugim wozie konie wrone (kare):

3. W trzecim wozie konie białe, a w czwar-
tym wozie były konie strokate, a wszystkie
mocne.

4. Tedy odpowiadając rzekłem do Anioła,
który mówił zemną: Co to jest, Panie mój?

5. I odpowiedział Anioł a rzekł do mnie:
Te są cztery wiatry niebieskie, wychodzą-
ce z miejsca, gdzie stały, przed panującym
nad wszystką ziemią.

6. Konie wrone zaprzężone wychodzą do
ziemi północnej, a białe wychodzą za nimi,
strokate zaś wychodzą do ziemi południo-
wej.

7. Te tedy mocne konie wyszedłszy chcia-
ły iść, aby obeszły ziemię; tedy rzekł: Idź-
cie, a obejdźcie ziemię! I obeszły ziemię.

8. A zawoławszy mię rzekł do mnie, mó-
wiąc: Oto te, które wyszły do ziemi północ-
nej, uspokoiły ducha mego w ziemi północ-
nej.

9. I stało się słowo Pańskie do mnie, mó-
wiąc:

10. Weźmij od tych, co byli pojmani od
Cheldajego i od Tobijasza, i od Jedajasza;
(a ty przyjdziesz tegoż dnia, i wnijdziesz
do domu Josyjasza, syna Sofonijaszowego)
którzy idą z Babilonu;

11. Weźmij, mówię, srebro i złoto, a uczyń
korony, a włóż je na głowę Jesuego, syna
Jozedekowego, kapłana najwyższego.

12. I rzecz do niego, mówiąc: Tak powiada
Pan zastępów, mówiąc: Oto mąż, którego
imię jest Latorośl, który z miejsca swego
wyrośnie, ten wystawi kościół Panu.

13. Bo ten ma wystawić kościół Panu, ten
zaś przyniesie sławę, i siedzieć i panować
będzie na stolicy swojej, i będzie kapłanem
na stolicy swojej, a rada pokoju będzie mię-
dzy nimi obiema.

14. A te korony zostaną Chelemowi, i To-
bijaszowi, i Jedajaszowi, i Chenowi, synowi
Sofonijaszowemu, na pamiątkę w kościele
Pańskim.

15. Bo dalecy przyjdą, a będą budować ko-
ściół Pański; i dowiecie się, że Pan zastę-
pów posłał mię do was; a to się stanie, jeźli
pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga
swego.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

7 Potem stało się roku czwartego Dary-
jusza króla, stało się słowo Pańskie do Za-
charyjasza dnia czwartego, miesiąca dzie-
wiątego, który jest Kislew;

2. Gdy posłał lud do domu Bożego Saras-
sara i Regiemmelecha, i mężów jego, aby
się modlili przed obliczem Pańskiem;

3. I aby mówili do kapłanów, którzy byli w
domu Pana zastępów, także i do proroków,
mówiąc: Izali jeszcze płakać będę miesią-
ca piątego, wyłączywszy się tak, jakom już
czynił przez kilka lat?

4. I stało się słowo Pana zastępów do
mnie, mówiąc:

5. Rzecz do wszystkiego ludu tej ziemi,
i do kapłanów, mówiąc: Gdyście pościli i
płakali piątego i siódmego miesiąca przez
te siedmdziesiąt lat, izażeście mnie, mnie,
mówię, post pościli?

6. A gdy jecie albo pijecie, izali nie sobie
jecie i nie sobie pijecie?

7. Izaliście nie tak czynić mieli według
słowa, które przepowiedział Pan przez pro-
roków przeszłych, gdy jeszcze Jeruzalem
bezpieczeństwa i pokoju używało, i miasta
jego około niego, i lud w stronie południo-
wej i po polach mieszkał (w pokoju?)

8. I stało się słowo Pańskie do Zacharyja-
sza, mówiąc:

9. Tak powiedział Pan zastępów, mówiąc: Sprawiedliwie sądźcie, a miłosierdzie i litość pokazujcie każdy nad bliźnim swoim;

10. A wdowy i sieroty, i przychodnia, i ubogiego nie uciskajcie, i złego jeden przeciwko drugiemu nie myślcie w sercu swojem.

11. Ale nie chcieli dbać; i obrócili się tyłem, a uszy swe zatulili, aby nie słuchali.

12. Serca też swe zatwardzili jako dyjament, aby nie słuchali zakonu tego i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swoim przez proroków przeszłych, skąd przyszedł wielki gniew od Pana zastępów.

13. Bo jako oni, gdy ich wołano, nie słuchali, tak też, gdy oni wołali, nie wysłuchałem, mówi Pan zastępów.

14. I rozproszyłem ich jako wicher między wszystkie narody, które nie znali, i ta ziemia spustoszała po nich, tak, że nie był przechodzący i wracający się, a tak ziemię pożądaną w spustoszenie obrócili.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

8 Potem stało się słowo Pana zastępów, mówiąc:

2. Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się nad Syonem gorliwością wielką, owszem, rozgniewaniem wielkiem zapaliłem się.

3. Tak mówi Pan: Nawróciłem się do Syonu, i mieszkam w pośród Jeruzalemu, aby Jeruzalem zwano miastem wiernem, a górę Pana zastępów, górą świętobliwości.

4. Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze siadać będą starcy i baby na ulicach Jeruzalemskich, mając każdy z nich laskę w ręce swej dla zeszłości wieku.

5. Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego.

6. Tak mówi Pan zastępów: Izali, że się to niepodobna widzi przed oczyma ostatków ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma mojemi? mówi Pan zastępów.

7. Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja wybawię lud mój z ziemi na wschód, i z ziemi na zachód słońca.

8. I przywiodę ich zaś; a będą mieszkać w pośród Jeruzalemu, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich w prawdzie i w sprawiedliwości.

9. Tak mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wasze, którzyście słuchali w tych dniach słów tych z ust proroków, którzy byli ode dnia, którego założony jest dom Pana zastępów, że kościół ma być dobudowany.

10. Bo się przed temi dniami praca ludzka i praca bydląt nie nagradzała, nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie było pokoju dla nieprzyjaciela; bom Ja spuścił wszystkich ludzi jednego z drugim.

11. Lecz teraz nie tak jako za dni przeszłych czynię ostatkowi ludu tego, mówi Pan zastępów:

12. Ale siewy macie spokojne; winna macica wydaje owoc swój, i ziemia wydaje urodzaj swój, niebiosa także wydawają rosę twoję, a to wszystko daję w osiadłość ostatkom ludu tego.

13. I stanie się, że jakoście byli przeklęstwem między poganami, o domie Judzki i domie Izraelski! tak was zaś będę ochraniał, i będziecie błogosławieństwem; nie bójcie się, niech się zmacniają ręce wasze.

14. Bo tak mówi Pan zastępów: Jakom wam był umyślił źle uczynić, gdy mię do gniewu pobudzali ojcowie wasi, mówi Pan zastępów, a nie żałowałem tego,

15. Tak nawróciwszy się umyśliłem w te dni dobrze czynić Jeruzalemowi i domowi Judzkiemu; nie bójcież się.

16. Teć są rzeczy, które czynić będziecie: Prawdę mówcie każdy z bliźnim swoim, prawy i spokojny sąd czyńcie w bramach waszych;

17. A jeden drugiemu nic złego nie myślcie w sercach waszych, a w krzywoprzysięstwie się nie kochajcie; bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan.

18. I stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc:

19. Tak mówi Pan zastępów: Post czwartego, i post piątego, i post siódmego, i post dziesiątego miesiąca obróci się domowi Judzkiemu w radość i wesele, i w rozkoszne uroczyste święta; ale prawdę i pokój miłujcie.

20. Tak mówi Pan zastępów: Jeszczeć będą przychodzić narody i obywatele wielu miast;

21. Przychodzić, mówię, będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochotnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów; i rzecze każdy: Pójdę i ja.

22. A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jeruzalemie, i błagać oblicze Pańskie.

23. Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwycą się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycą się, mówię, podołka jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszymy, że Bóg jest z wami.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

9 Brzemię słowa Pańskiego przeciwko ziemi, która jest w około ciebie, a Damaszek będzie odpocznieniem jego; albowiem oko Pańskie przypatruje się ludziom i wszystkim pokoleniom Izraelskim;

2. Nawet i do Emat dosięże, i do Tyru i do Sydonu, choć jest mądry bardzo.

3. Bo sobie Tyr obronę zbudował, i nazbierał srebra jako prochu, a złota jako błota po ulicach.

4. Oto Pan go wypędzi, a wrazi w morze siłę jego, a sam od ognia pożarty będzie.

5. Co widząc Aszkalon, ulęknie się, także Gaza wielce żałośne będzie, i Akaron, przeto, że je zawstydziła nadzieja ich; i zginie król z Gazy, a Aszkalon nie będzie osadzone;

6. I będzie mieszkał bękart w Azocie, a tak wykorzenię pychę Filistyńczyków.

7. I odejmę krew każdego od ust jego, i obrzydliwości jego od zębów jego; zostawiony też będzie i on Bogu naszemu, aby był jako książę w Judzie, a Akaron jako Jebuzejczycy.

8. I położę się obozem u domu swego dla wojska, i dla przechodzącego a wracającego się; i nie przejdzie więcej przez nich łupieżca, przeto, że się tak teraz podoba w oczach moich.

9. Wesel się bardzo, córko Syońska! wykrzykaj, córko Jeruzalemska! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi i siedzący na ośle, to jest, na oślęciu, źrebiątku oślicy.

10. Bo wytracę wozy z Efraima, i konie z Jeruzalemu, i będzie połamany łuk wojenny; i ogłosi pokój narodom, a władza jego (będzie) od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi.

11. Owszem, ty wesel się dla krwi przymierza swego; albowiem wypuściłem więźniów twoich z dołu, w którym niemasz wody.

12. Wróćcież się tedy do twierdzy, o więźniowie, którzy nadzieję macie! albowiemci i dziś dwojako opowiadam i nagrodzę.

13. Gdyż sobie naciągnę Judę, a łuk napełnię Efraimem; i wzbudzę synów twoich, o Syonie! przeciwko synom twoim, o Jawanie! i zgotuję cię jako miecz mocarza.

14. Bo się Pan ukaże przeciwko nim, a jako blask wyniknie strzała jego; panujący, mówię, Pan zatrąbi w trąbę, a pójdzie w wichrach południowych.

15. Pan zastępów ochraniać będzie lud swój, aby podbiwszy sobie kamienie z procy, jedli i pili wykrzykając jako od wina; i napełnią, jako miednice, tak i rogi ołtarza.

16. A tak wybawi ich dnia onego Pan, Bóg ich, jako trzodę ludu swego; bo kamienie wieńcami ozdobione, wystawione będą miasto chorągwi w ziemi jego.

17. Albowiem oto o jakie błogosławień-
stwo jego! i jako wielka ozdoba jego! Zbo-
że młodzieńców, a moszcz panny mowne
uczyni.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

10 Żądajcie od Pana dżdżu czasu po-
trzebnego, a Pan uczyni obłoki dżdżyste, a
deszcz obfity da wam i każdemu trawę na
polu.
2. Bo obrazy mówią próżność, a wieszcz-
kowie prorokują kłamstwo i sny próżne
opowiadają, daremnie cieszą; dlatego po-
szli w niewolę, jako trzoda, utrapieni są, że
nie mieli pasterza.
3. Przeciwko takim pasterzom zapaliła się
popędliwość moja, a te kozły nawiedzę; ale
trzodę swoję, dom Judzki, nawiedzi Pan za-
stępów, i wystawi ich jako ubranego konia
do boju.
4. Od niego węgiel, od niego gwóźdź, od
niego łuk wojenny, od niego także wynij-
dzie wszelki poborca;
5. I będą jako mocarze depczący w błoto
po ulicach w bitwie, i walczyć będą, bo Pan
z nimi; a zawstydzą tych, którzy wsiadaja
na koń.
6. I umocnię dom Judowy, a dom Józe-
fowy wybawię, i w pokoju ich osadzę, bo
mam litość nad nimi; i będą, jakobym ich
nie odrzucił; bom Ja jest Pan, Bóg ich, a
wysłucham ich.
7. I będą Efraimczycy jako mocarz, a roz-
weseli się jako od wina serce ich; a synowie
ich widząc to weselić się będą, i rozraduje
się serce ich w Panu.
8. Zaświsnę na nich, a zgromadzę ich,
bo ich odkupię; i będą rozmnożeni, jako
przedtem rozmnożeni byli.
9. I rozsieję ich między narody, aby na
miejscach dalekich wspomnieli na mię, a
żywi będąc z synami swoimi nawrócili się.
10. A tak ich przywiodę z ziemi Egipskiej,
i z Assyryi zgromadzę ich, a do ziemi Gala-
ad i do Libanu przywiodę ich; ale im miej-
sca stawać nie będzie.

11. Przetoż dla ciasności przez morze
przejdzie, i rozbije na morzu wały, i wy-
schną wszystkie głębokości rzeki; tedy bę-
dzie zniżona pycha Assyryi, a sceptr od
Egiptu odjęty będzie.

12. Zmocnię ich też w Panu, a w imieniu
jego chodzić będą, mówi Pan.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

11 Otwórz, Libanie! wrota swe, niech
pożre ogień cedry twoje.

2. Rozkwil się jodło! bo upadł cedr, bo
wielmożni spustoszeni są; kwilcie dęby Ba-
sańskie, bo wycięty jest las ogrodzony.

3. Głos narzekania pasterzy słyszany jest,
iż zburzona jest wielmożność ich; głos ry-
ku lwiąt, iż zburzona jest pycha Jordanu.

4. Tak mówi Pan, Bóg mój: Paś owce na
rzeź zgotowane;

5. Które dzierżawcy ich zabijają, a nie by-
wają obwinieni, i owszem, sprzedawający
je mówią: Błogosławiony Pan, żeśmy się
zbogacili, a którzy je pasą, nie mają litości
nad niemi.

6. Przetoż nie sfolguję więcej obywatelom
tej ziemi, mówi Pan; bo oto Ja podam tych
ludzi każdego w rękę bliźniego jego, i w
rękę króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie
jej z rąk ich.

7. Bom pasł owce zgotowane na rzeź, was,
mówię, o nędzne owce! i wziąwszy sobie
dwie laski, jednęm nazwał Uciechą, a dru-
gąm nazwał Związujących, a pasłem one
owce.

8. I zgładziłem trzech pasterzy w jednym
miesiącu; ale utęskniła sobie dusza moja
z nimi, przeto, że dusza ich brzydziła się
mną.

9. Rzekłem tedy: Nie będęć was pasł; co
zdycha, niech zdechnie, a co ma być wygła-
dzone, niech będzie wygładzone, a które
pozostaną, niech pożera mięso jedna dru-
giej.

10. Przetoż wziąwszy laskę moję Uciechy, porąbałem ją, wzruszywszy przymierze moje, którem postanowił z tym wszystkim ludem.

11. A dnia onego, gdy wzruszone było, pewnie poznali nędzni z trzody, którzy się na mię oglądali, że to słowo Pańskie.

12. Bom rzekł do nich: Jeźli to jest dobre w oczach waszych, dajcie zapłatę moję, a jeźli nie, zaniechajcież; tedy odważyli zapłatę moję trzydzieści srebrników.

13. Zatem rzekł Pan do mnie: Porzuć je przed garncarza; zacnaż to zapłata, którąm jest od nich tak drogo oszacowany! Wziąłem tedy trzydzieści srebrników, a porzuciłem je w domu Pańskim przed garncarza.

14. Potem porąbałem laskę moję drugą Związujących, wzruszywszy braterstwo między Judą i między Izraelem.

15. I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie jeszcze oręż pasterza głupiego.

16. Bo oto Ja wzbudzę pasterza w tej ziemi, który nie będzie obłąkanych nawiedzał, ani będzie jagniątek szukał, złamanego też leczyć , i tego, co ustanie, nosić nie będzie; ale mięso tłustych jeść będzie, a kopyta ich postrąca.

17. Biada pasterzowi niepożytecznemu, który opuszcza trzodę! miecz nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego; ramię jego cale uschnie, a prawe oko jego cale zaćmione będzie.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

12 Brzemię słowa Pańskiego nad Izraelem. Tak mówi Pan, który rozpostarł niebiosa, a ugruntował ziemię, który tworzy ducha człowieczego we wnętrznościach jego:

2. Oto Ja postawię Jeruzalem kubkiem opojenia wszystkim narodom okolicznym, którzy będą przeciwko Judzie na oblężenie, i przeciwko Jeruzalemowi.

3. Owszem, stanie się dnia onego, że uczynię Jeruzalem kamieniem ciężkim wszystkim narodom; wszyscy, którzy go dźwigać będą, bardzo się urażą, choćby się zgromadziły przeciwko niemu wszystkie narody ziemi.

4. Dnia onego, mówi Pan, zarażę każdego konia zdrętwieniem i jeźdźca jego szaleństwem; ale nad domem Juda otworzę oczy moje, a każdego konia narodów zarażę ślepotą.

5. I rzekną książęta Judzcy w sercu swem: Mamy siłę i obywatele Jeruzalemscy w Panu zastępów, Bogu swoim.

6. Dnia onego położę książąt Judzkich jako węgle ogniste między drwy, a jako pochodnię gorejącą między snopy; i pożrą na prawą i na lewą stronę wszystkie narody okoliczne, i zostanie jeszcze Jeruzalem na miejscu swem w Jeruzalemie.

7. Zachowa Pan i namioty Judzkie pierwej, aby się nie wywyższała chwała domu Dawidowego, i chwała obywateli Jeruzalemskich przeciwko Judzie.

8. Dnia onego Pan będzie bronił obywateli Jeruzalemskich, a któryby był między nimi najsłabszy, stanie się dnia onego podobny Dawidowi, a dom Dawidowy podobny bogom, podobny Aniołowi Pańskiemu przed nimi.

9. Bo się stanie dnia onego, że szukać będę wszystkie narody, które przyciągną przeciwko Jeruzalemowi, abym je wytracił.

10. I wyleję na dom Dawidowy, i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzyć będą na mię, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem, jako nad jednorodzonym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym.

11. Dnia onego będzie wielkie kwilenie w Jeruzalemie, jako kwilenie w Adadrymon na polu Magieddon;

12. Bo ziemia kwilić będzie, każde pokolenie osobno, pokolenie domu Dawidowego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie domu Natanowego osobno, i niewiasty ich osobno;

13. Pokolenie domu Lewiego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie Semejego osobno, i niewisty ich osobno;

14. Wszystkie insze pokolenia, każde pokolenie osobno, i niewiasty ich osobno.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

13 W on dzień będzie otworzona studnica domowi Dawidowemu i obywatelom Jeruzalemskim na omycie grzechu i nieczystości.

2. I stanie się dnia onego, mówi Pan zastępów, że wykorzenię imiona bałwanów z ziemi, tak, że nie będą więcej wspominane; dotego i tych proroków i ducha nieczystego zniosę z ziemi.

3. I stanie się, gdyby kto dalej prorokował, że mu rzekną ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili: Nie będziesz żył, przeto żeś kłamstwo mówił w imieniu Pańskiem; i przebiją go ojciec jego i matka jego, którzy go spłodzili, że prorokował.

4. I stanie się dnia onego, że się zawstydzą oni prorocy, każdy za widzenie swoje, gdyby prorokowali, i nie obleką się w suknię kosmatą, aby kłamali;

5. Ale każdy rzecze: Nie jestem ja prorokiem, ale rolnikiem; bo mię tego nauczono od dzieciństwa mego.

6. A jeżeli mu kto rzecze: Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzecze: Temi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miłują.

7. O mieczu! ocknij się na pasterza mego, i na męża towarzysza mego, mówi Pan zastępów; uderz pasterza, a owce rozproszone będą; ale zaś obrócę rękę moję ku maluczkim.

8. Bo się stanie po tej wszystkiej ziemi, mówi Pan, że dwie części w niej wytracone będą i pomrą, a trzecia zostanie w niej.

9. I wwiodę i onę trzecią część do ognia, a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał imienia mego, a Ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: Tyś Pan Bóg mój.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
World English Bible | King James Version | Grecka
Wulgata | Interlinearna

14 Oto przychodzi dzień Pański, a rozdzielone będą korzyści twoje w pośrodku ciebie.

2. Bo zgromadzę wszystkie narody przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie, i domy rozchwycone będą, i niewiasty pogwałcone będą; a gdy pójdzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wygładzony z miasta.

3. Bo wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykł wojować w dzień potykania.

4. I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciwko Jeruzalemowi na wschód słońca, a góra Oliwna się na poły rozszczepi, na wschód i na zachód słońca rozpadliną bardzo wielką, i odwali się połowa onej góry na północ, a połowa jej na południe.

5. Tedy ucieczecie przed doliną gór; (bo dolina tych gór dosięże aż do Azal) będziecie, mówię, uciekać, jakoście uciekali przed trzęsieniem ziemi za dni Ozyjasza, króla Judzkiego, gdy przyjdzie Pan, Bóg mój, i wszyscy święci z nim.

6. I stanie się dnia onego, że nie będzie światłości drogiej, ani ciemności gęstej;

7. Lecz będzie dzień jeden, który jest wiadomy Panu, a nie będzie dnia ani nocy; wszakże czasu wieczornego będzie światło.

8. A dnia onego wyjdą wody żywe z Jeruzalemu; połowa ich do morza na wschód słońca, a połowa ich do morza ostatniego, a to będzie w lecie i w zimie.

9. A Pan będzie królem nad wszystką ziemią; w on dzień będzie Pan jeden, i imię jego jedno.

10. I uczyniona będzie ta wszystka ziemia, jako równina od Gabaa aż do Remmon na

południe ku Jeruzalemowi, który wywyższony będąc, stać będzie na miejscu swojem od bramy Benjaminowej aż do miejsca bramy pierwszej i aż do bramy węgielnej, a od wieży Chananeel aż do pras królewskich.

11. I będą w nim mieszkać, a nie będzie więcej przeklęstwem, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie.

12. A tać będzie plaga, którą uderzy Pan wszystkie narody, któreby walczyły przeciwko Jeruzalemowi: Ciało każdego stojącego na nogach swoich schnąć będzie, a oczy ich wypłyną z dołków swoich, i język ich uschnie w ustach ich.

13. I stanie się dnia onego wielkie uciśnienie Pańskie między nimi, tak, iż rękę jeden drugiego uchwyci, a ręka jego podniesie się na rękę bliźniego swego.

14. I tyć też, Judo! walczyć będziesz w Jeruzalemie, a zgromadzone będą bogactwa wszystkich narodów okolicznych, złoto i srebro i szat obfitość wielka.

15. A takaż będzie plaga na konie, muły, wielbłądy, i osły, i na wszystkie bydlęta, które będą w onym obozie, jako i ta plaga.

16. A ile ich pozostanie z onych wszystkich narodów, któreby przyciągnęły przeciwko Jeruzalemowi, będą przychodzić od roku do roku, pokłon oddawać królowi, Panu zastępów, i obchodzić święto Kuczek;

17. A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, pokłon oddawać królowi, Panu zastępów, na tych deszcz padać nie będzie.

18. A jeśli pokolenie Egipskie nie wstąpi, i nie przyjdzie, choć na nich deszcz nie pada, przyjdzie jednak ta plaga, którą uderzy Pan narody, które nie przyszły, obchodzić święta Kuczek.

19. A tać będzie kaźń grzechu Egipskiego, i kaźń grzechu wszystkich narodów, któreby nie przychodziły ku obchodzeniu święta Kuczek.

20. Dnia onego będzie na rzędach końskich napisane: Świętobliwość Pańska; a kotłów będzie w domu Pańskim, jako miednic przed ołtarzem.

21. Owszem, każdy kocieł w Jeruzalemie i w Judzie poświęcony będzie Panu zastępów; a przychodząc wszyscy, którzy ofiarować mają, brać je i warzyć w nich będą, a nie będzie Chananejczyka więcej w domu Pana zastępów dnia onego.

Księga Malachiasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

1 Brzemię słowa Pańskiego przeciwko
Izraelowi, przez Malachyjasza.
2. Umiłowałem was, mówi Pan, a wy
mówicie: W czemżeś nas umiłował? Izali
Ezaw nie był bratem Jakóbowi? mówi Pan;
wszakżem umiłował Jakóba,
3. A Ezawa miałem w nienawiści, i poda-
łem góry jego na spustoszenie, a dziedzic-
two jego smokom na pustyni.
4. Jeźliby rzekła ziemia Edomska: Stali-
śmy się ubogimi, ale wrócimy się, i po-
budujemy miejsca popustoszone, tedy tak
mówi Pan zastępów: Niechaj oni budują, a
Ja rozwalę; i nazwię ich granicą niepoboż-
ności i ludem, który sobie zbrzydził Pan aż
na wiek i.
5. To oglądają oczy wasze, a wy rzeczecie:
Niech będzie Pan uwielbiony w granicach
Izraelskich.
6. Syn ma w uczciwości ojca, a sługa pa-
na swego; jaźlim tedy Ja ojcem, gdzież jest
cześć moja? i jeźliżem Ja panem, gdzież
jest bojaźń moja? mówi Pan zastępów
wam, o kapłani! którzy lekce poważacie
imię moje, a wszakże mówicie: W czemże
lekce poważamy imię twoje?
7. Którzy przynosząc na ołtarz mój ofia-
rę splugawioną, mówicie: Czemżeśmy cię
splugawili? Tem, że mówicie: Stół Pański
splugawiony jest.
8. Bo gdy przywodzicie, co ślepego jest,
na ofiarę, izali to nie zła rzecz? I gdy przy-
wodzicie chrome i chore, izali to nie zła
rzecz? Ofiaruj to jedno książęciu twemu,
obaczysz, jeżeli mu się to podobać będzie,
a przyjmieli twarz twoję, mówi Pan zas tę-
pów.
9. Przetoż teraz błagajcie, proszę, oblicze
Boże, aby się zmiłował nad nami; ale póki
się to dzieje z ręki waszej, izali przyjmie
oblicze którego z was? mówi Pan zastępów.
10. Owszem, kto jest między wami, aby
zawarł drzwi, albo darmo zapalił na ołta-
rzu moim? Nie mam chęci do was, mówi
Pan zastępów, i ofiary nie przyjmię z ręki
waszej.
11. Albowiem od wschodu słońca aż do
zachodu jego wielkie jest imię moje mię-
dzy narodami, a na wszelkiem miejscu
przyniesione będzie kadzenie imieniowi
memu i ofiara czysta; wielkie zaiste imię
moje będzie między narodami, mówi Pan
zastępów.
12. Lecz wy plugawicie je, gdy mówicie:
Stół Pański splugawiony jest; a co nań kła-
dą, jest wzgardzonym pokarmem.
13. Mówicie też: O jakaż to praca! choćby-
ście to zdmuchnąć mogli mówi Pan zastę-
pów; bo przynosicie to, co jest wydartego,
i chromego i schorzałego, a przynosicie to
na ofiarę: izali to przyjmę z ręki waszej?
mówi Pan.
14. I owszem przeklęty jest zdradliwy,
który mając w trzodzie swej samca, a prze-
cię czyniąc śluby ofiaruje Panu to, co jest
ułomnego; bom Ja królem wielkim mówi
Pan zastępów, a imię moje straszne jest
między narody.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
World English Bible · King James Version · Grecka
Wulgata · Interlinearna

2 A tak teraz do was mówię to rozkaza-
nie, o kapłani!
2. Jeźli nie usłuchacie, i jeźli nie złoży-
cie do serca, abyście dali chwałę imieniowi
memu, mówi Pan zastępów, tedy poślę na
was przeklęstwo, a przeklinać będę błogo-
sławieństwa wasze; owszem jużem je prze-
klął: boście tego nie złożyli do serca.
3. Oto, Ja wam popsuję siewy wasze, a
wrzucę łajno na twarzy wasze, łajno, mó-
wię, ofiar waszych, tak, że was przytargnie
do siebie.
4. I dowiecie się, iżem posłał do was to
rozkazanie, aby było przymierze moje z
Lewim, mówi Pan zastępów.
5. Przymierze moje było z nim żywota i
pokoju, a dałem mu je dla bojaźni; bo się
mnie bał, i dla imienia mojego skruszony
był.

6. Zakon prawdy był w ustach jego, a nieprawość nie była znaleziona w wargach jego; chodził zemną w pokoju i w prawości, i wielu odwrócił od nieprawości.

7. Bo wargi kapłańskie umiejętności strzedz mają, a pytać się będą na zakon z ust jego; Aniołem zaiste jest Pana zastępów.

8. Aleście wy zstąpili z drogi, i byliście zgorszeniem wielom w zakonie, zepsowaliście przymierze Lewiego, mówi Pan zastępów.

9. Przetoż i Jam was uczynił wzgardzone i poniżone u wszystkich ludzi, tak jakoście wy nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.

10. Izali nie jeden ojciec jest nas wszystkich? Izali nie jaden Bóg stworzył nas? Czemuż tedy brat zdradza brata swego, gwałcąc przymierze ojców naszych?

11. Zdradliwie się sprawuje Juda, a obrzydliwość się dzieje w Izraelu i w Jeruzalemie; bo Juda splugawił świętobliwość Pańską, w której się kochać miał, pojąwszy za żone córkę boga obcego.

12. Pan męża, który to czyni, wykorzeni z namiotów Jakóbowych, tak czującego, jako i odpowiadającego i ofiarującego dar Panu zastępów.

13. A toście drugi raz uczynili, okrywając łzami ołtarz Pański, płaczem i wołaniem, tak, że więcej nie patrzy na dar, i nie przyjmuje wdzięcznej ofiary z ręki waszej.

14. Wszakże mówicie: Dlaczegoż to? Dla tego, że Pan jest świadkiem między tobą i między żoną młodości twojej, przeciw którejś ty wystąpił, gdyż ona jest towarzyszką twoją, i żoną przymierza twego.

15. Bo azaż nie uczynił jednym, choć mu jeszcze ducha zbywało? A czemuż jednym? aby szukali nasienia Bożego; a tak strzeżcie ducha swego, a z żoną młodości swojej się zdradliwie nie obchodźcie;

16. Bo on ma w nienawiści opuszczenie żony, mówi Pan, Bóg Izraelski, przto że taki okrywa okrucieństwo płaszczem jego, mówi Pan zastępów; a tak strzeżcie ducha waszego, a nie obchodźcie się zdradliwie.

17. Pracęście zadali Panu słowy swojemi, a przecię mówicie: W czemżeśmy mu pracę zadali? W tem, gdy mówicie: Wszelki, który złość czyni, podoba się Panu, i w tych ma kochanie; albo: Gdzież jest Bóg sądu?

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
World English Bible	King James Version	Grecka
Wulgata	Interlinearna	

3 Oto ja posyłam Anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem mojem; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów.

2. Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia jego? I kto się ostoi, gdy on się okaże? Bo on jest jako ogień roztapiający, i jako mydło blecharzów.

3. I będzie siedział roztapiając i wyczyszczając srebro, i oczyści syny Lewiego, i przepławi je jako złoto i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości.

4. Tedy Panu będzie wdzięczna ofiara od Judy i od Jeruzalemu, jako za dni pierwszych i jako za lat starodawnych.

5. Ale się do was przybliżę z sądem, i będę świadkiem prędkim przeciwko czarownikom, i przeciwko cudzołożnikom, i przeciwko krzywoprzysiężcom, i przeciwko tym, którzy krzywdę czyniąc zatrzymywają zapłatę najemnikowi, wdowie i sierocie i cudzoziemcowi krzywdę czynią, a nie boją się mnie, mówi Pan zastępów.

6. Gdyż ja Pan nie odmieniam się, przetoż wy, synowie Jakóbowi! nie jesteście zniszczeni.

7. Zaraz ode dni ojców waszych odstąpiliście od ustaw moich, a nie strzegliście ich; nawróćcież się do mnie, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów. Ale mówicie: W czemże się nawrócimy?

8. Izali człowiek ma Boga złupić, że wy mnie łupicie? Wszakże mówicie: W czemże cię łupimy? W dziesięcinach i w ofiarach.

9. Zgołaście przeklęci, iż mię tak łupicie, wy i wszystek naród wasz.

10. Znieście wszystkę dziesięcinę do szpichleża, aby była żywność w domu moim, a doświadczcie mię teraz w tem, mówi Pan zastępów; jeźli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziać;

11. I zgromię dla was pożerającego, a nie popsuję wam urodzaju ziemskiego, i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan zastępów.

12. I będą was błogosławić wszyscy narodowie; bo wy będziecie ziemią rozkoszną, mówi Pan zastępów.

13. Zmocniły się przeciwko mnie słowa wasze, mówi Pan; wszakże mówicie: Cóżeśmy mówili przeciwko tobie?

14. Mówiliście: Próżna to Bogu służyć, a cóż za pożytek, choć będziemy strzedz rozkazania jego, i będziemy smętnie chodzić, bojąc się Pana zastępów?

15. Owszem, pyszne mamy za błogosławione, ponieważ się ci budują, którzy czynią niezbożność, a którzy kuszą Boga, zachowani bywają.

16. Tedy rozmawiali o tem ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał, i napisano księgę pamiątki przed obliczem jego dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego.

17. Cić mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością; i zmiłuję się nad nimi, jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy.

18. Tedy się nawrócicie, a obaczycie różność między sprawiedliwym i niezbożnym, między tym, który służy Bogu, i między tym, który mu nie służy.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

World English Bible · King James Version Interlinearna · Wulgata

4 Bo oto, przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak, że im nie zostawi ani korzenia ani gałązki.

2. Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie, i porościecie jako cielęta karmne.

3. A podepczecie niezbożne, tak, że będą jako proch pod nogami waszemi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów.

4. Pamiętajcież na zakon Mojżesza, sługi mego, któremum rozkazał na Horebie, przedłożyć wszystkiemu Izraelowi ustawy i sądy.

5. Oto, Ja wam poślę Elijasza proroka, pierwej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański,

6. Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przeklęstwem nie skarał.

Ewangelia Mateusza

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23
24 25 26 27 28

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
Biblia Brzeska
Biblia Poznańska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

1 Księga o rodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.

2. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę, i braci jego.

3. A Juda spłodził Faresa i Zarę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama.

4. A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona.

5. A Salmon spłodził Booza z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego.

6. A Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomona z tej, która była żoną Uryjaszową.

7. A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abijasza, a Abijasz spłodził Azę.

8. A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozyjasza.

9. A Ozyjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechijasza.

10. A Ezechijasz spłodził Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza.

11. A Jozyjasz spłodził Jechonijasza i braci jego podczas zaprowadzenia do Babilonu.

12. A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonijasz spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził Zorobabela.

13. A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora.

14. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda.

15. A Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakóba.

16. A Jakób spłodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystus.

17. A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

18. A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Albowiem gdy Maryja, matka jego, poślubiona była Józefowi, pierwej niżeli się zeszli, znaleziona jest brzemienną z Ducha Świętego.

19. Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić.

20. A gdy on o tem zamyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, żony twojej; albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest.

21. A urodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego:

23. Oto panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazowią imię jego Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami.

24. Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoję;

25. Ale jej nie uznał, aż porodziła onego syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 A gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkiem za dnia Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalemu, mówiąc:

2. Gdzież jest ten, który się narodził, król żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy, abyśmy mu się pokłonili.

3. Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystko Jeruzalem z nim.

4. Przetoż zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzie by się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: W Betlehemie Judzkiem: bo tak napisano przez proroka:

6. I ty Betlehemie, ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała.

8. A posławszy je do Betlehemu, rzekł: Jechawszy, pilnie się wywiadujcie o tem dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił mu się.

9. Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto ona gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko;

10. A gdy ujrzeli onę gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką;

11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, pokłonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto i kadzidło i myrrę.

12. Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

13. A gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstawszy, weźmij to dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracił.

14. Który wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu;

15. I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: Z Egiptum wezwał syna mego.

16. Tedy Herod ujrzawszy, że był oszukany od mędrców, rozgniewał się bardzo, a posławszy pobił wszystkie dziatki, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiedział od mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego:

18. Głos w Ramie słyszany jest, lament, i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich nie dała się pocieszyć, przeto, że ich nie masz.

19. A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie,

20. Mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli ci, którzy szukali duszy dziecięcej.

21. A on wstawszy, wziął do siebie dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniany będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie;

23. I przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło co powiedziano przez proroki: Iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

3 W one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej,

2. A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

3. Tenci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

Głos wołającego na puszczy: Gotujcie dro-
gę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.
4. A ten Jan miał odzienie z sierści wiel-
błądziej, i pas skórzany około biódr swoich,
a pokarm jego był szarańcza i miód leśny.
5. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i
wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina
około Jordanu;
6. I byli chrzczeni od niego w Jordanie,
wyznawając grzechy swoje.
7. A gdy ujrzał wiele z Faryzeuszów i
Saduceuszów przychodzących do chrztu
swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy! któż
wam pokazał, żebyście uciekali przed przy-
szłym gniewem?
8. Przynoścież tedy owoce godne pokuty;
9. A nie mniemajcie, że możecie mówić
sami o sobie: Ojca mamy Abrahama; albo-
wiemci powiadam wam, iż Bóg i z tych ka-
mieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi.
10. A już i siekiera do korzenia drzew
przyłożona jest; wszelkie tedy drzewo, któ-
re nie przynosi owocu dobrego, bywa wy-
cięte, i w ogień wrzucone.
11. Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale
ten, który idzie za mną, mocniejszy jest
nad mię; któregom obuwia nosić nie jest
godzien; ten was chrzcić będzie Duchem
Świętym i ogniem.
12. Którego łopata jest w ręku jego, a wy-
czyści bojewisko swoje, i zgromadzi psze-
nicę swoję do gumna, ale plewy spali
ogniem nieugaszonym.
13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad
Jordan do Jana, aby był ochrzczony od nie-
go;
14. Ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc:
Ja potrzebuję, abym był ochrzczony od cie-
bie, a ty idziesz do mnie?
15. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego:
Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na
nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedli-
wość; tedy go zaniechał.
16. A Jezus ochrzczony będąc, wnet wy-
stąpił z wody, a oto się mu otworzyły nie-
biosa, i widział Ducha Bożego, zstępujące-
go jako gołębicę, i przychodzącego na nie-
go;
17. A oto głos z niebios mówiący: Ten jest
on Syn mój miły, w którym mi się upodo-
bało.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

4 Tedy Jezus zawiedziony jest na pusz-
czę od Ducha, aby był kuszony od dyjabła.
2. A gdy pościł czterdzieści dni i czter-
dzieści nocy, potem łaknął.
3. I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł:
Jeźliś jest Syn Boży, rzecz, aby się te ka-
mienie stały chlebem.
4. A on odpowiadając rzekł: Napisano: Nie
samym chlebem człowiek żyć będzie, ale
każdem słowem pochodzącem przez usta
Boże.
5. Tedy go wziął dyjabeł do miasta świę-
tego, i postawił go na ganku kościelnym,
6. I rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść
się na dół, albowiem napisano: Iż Aniołom
swoim przykazał o tobie, i będą cię na rę-
kach nosili, abyś snać nie obraził o kamień
nogi swojej.
7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie bę-
dziesz kusił Pana, Boga twego.
8. Wziął go zasię dyjabeł na górę bardzo
wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa
świata i sławę ich,
9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeźli
upadłszy, pokłonisz mi się.
10. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, sza-
tanie! albowiem napisano: Panu Bogu twe-
mu kłaniać się będziesz, i jemu samemu
służyć będziesz.
11. Tedy go opuścił dyjabeł, a oto Anioło-
wie przystąpili i służyli mu.
12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był podany
do więzienia, wrócił się do Galilei;
13. A opuściwszy Nazaret, przyszedł, i
mieszkał w Kapernaum, które jest nad mo-
rzem w granicach Zabulonowych i Nefta-
limowych;
14. Aby się wypełniło, co powiedziano
przez Izajasza proroka, mówiącego:

15. Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galilea poganów;

16. Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość.

17. Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybitwy.

19. I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.

20. A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, poprawiających sieci swoje, i wezwał ich.

22. A oni wnetże opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim.

23. I obchodził Jezus wszystkę Galileją, ucząc w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliją królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się wieść o nim po wszystkiej Syryi; i przywodzono do niego wszystkie źle się mające, a rozmaitemi chorobami i mękami zdjęte, także i opętane, i lunatyki i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je.

25. A szedł za nim lud wielki z Galilei, z dziesięciu miast, i z Jeruzalemu, i z Judzkiej ziemi, i zza Jordanu.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

5 A Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc:

3. Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

4. Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą.

5. Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię.

6. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą.

7. Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają.

9. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

10. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie.

12. Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami.

13. Wy jesteście sól ziemi; jeźli tedy sól zwietrzeje, czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana.

14. Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące.

15. Ani zapalają świecy, i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech.

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić.

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie przeminie z zakonu, ażby się wszystko stało.

19. Kto by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskiem; a ktokolwiek by czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskiem.

20. Albowiem powiadam wam: Jeźli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz zabijał; a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu;

22. Ale ja wam powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego.

23. A tak jeźlibyś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tam byś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie,

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź, pierwej się pojednaj z bratem twoim; a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snać przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, i byłbyś wrzucony do więzienia.

26. Zaprawdę ci powiadam: Nie wynijdziesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

27. Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz cudzołożył;

28. Aleć Ja wam powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swojem.

29. Jeźli cię tedy oko twoje prawe gorszy, wyłup je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego.

30. A jeźliż cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją, i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego.

31. Zasię rzeczono: Ktobykolwiek opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodny;

32. Ale Ja wam powiadam: Ktobykolwiek opuścił żonę swoję oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo, a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż rzeczono starym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje;

34. Ale Ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą;

35. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem nóg jego; ani na Jeruzalem, gdyż jest miasto wielkiego króla;

36. Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić.

37. Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od złego jest.

38. Słyszeliście, iż rzeczono: Oko za oko, a ząb za ząb;

39. Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie sprzeciwiali złemu, ale kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi;

40. I temu, który się z tobą chce prawować, a suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz;

41. A kto by cię przymuszał iść milę jedną, idź z nim i dwie;

42. Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

43. Słyszeliście, iż rzeczono: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego;

44. Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjacioły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was;

45. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe,

46. Albowiem jeźli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? azaż i celnicy tego nie czynią?

47. A jeźlibyście tylko braci waszych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? azaż i celnicy tak nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

6 Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

2. Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoję.

3. Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie odda.

5. A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi; zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoję.

6. Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie.

7. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą.

8. Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwej niżbyście wy go prosili.

9. Wy tedy tak się módlcie; Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje;

10. Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

13. I nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen.

14. Bo jeźli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski;

15. A jeźli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych.

16. A gdy pościcie, nie bądźcież smętnej twarzy, jako obłudnicy; szpecą bowiem twarzy swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoję.

17. Ale ty, gdy pościsz, namaż głowę twoję, i umyj twarz twoję,

18. Abyś nie był widziany od ludzi, że pościsz, ale od Ojca twojego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopywują i kradną;

20. Ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopywują, ani kradną.

21. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze.

22. Oko twoje jestci świecą ciała twego; jeźliby tedy oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie;

23. Jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeźli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakaż będzie?

24. Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie.

25. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czem byście się odziewali; azaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie?

26. Spojrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a wżdy Ojciec wasz niebieski żywi je; izali wy nie jesteście daleko zacniejsi nad nie?

27. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

28. A o odzienie przecżże się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną; nie pracują, ani przędą.

29. A Ja wam powiadam, iż ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych.

30. Jeźli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, azaż nie daleko więcej was! o małowierni!

31. Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czem się będziemy przyodziewać?

32. Boć tego wszystkiego poganie szukają; wieć bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33. Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

34. Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień: albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyćci ma dzień na swojem utrapieniu.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

7 Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni;

2. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie.

3. A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz?

4. Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopuść, iż wyjmę źdźbło z oka twego, a oto balka jest w oku twojem.

5. Obłudniku! wyjmij pierwej balkę z oka twego, tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

6. Nie dawajcie świętego psom, ani miećcie pereł waszych przed świnie, by ich snać nie podeptały nogami swemi, i obróciwszy się nie rozszarpały was.

7. Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono.

8. Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono.

9. I któryż z was jest człowiek, którego prosiłliby syn jego o chleb, izali mu da kamień?

10. A prosiłby o rybę, izali mu da węża?

11. Jeźli wy tedy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, czemże więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą.

12. Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nię wchodzą.

14. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują.

15. A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, ale wewnątrz są wilcy drapieżni.

16. Z owoców ich poznacie je; izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi?

17. Tak ci wszelkie drzewo dobre owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi.

18. Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić.

19. Wszelkie drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone

20. A tak z owoców ich poznacie je.

21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech.

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego: Panie, Panie! izażeśmy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyjabłów nie wyganiali, i w imieniu twojem wiele cudów nie czynili?

23. A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość.

24. Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądremu, który zbudował dom swój na opoce;

25. I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku;

27. I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na on dom, i upadł, a był wielki upadek jego.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się zdumiewał lud nad nauką jego.

29. Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczeni w Piśmie.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

8 A gdy zstępował z góry, szedł za nim wielki lud;

2. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! jeźli chcesz, możesz mnie oczyścić.

3. I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego.

4. Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim.

5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go,

6. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko się trapi.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

8. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

9. Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyń to, a czyni.

10. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.

11. A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem.

12. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony jest sługa jego onejże godziny.

14. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę.

15. I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, a posługowała im.

16. A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętanych: i wyganiał duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał;

17. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił.

18. A widząc Jezus wielki lud około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza.

19. Tedy przystąpiwszy niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdziesz.

20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.

21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego;

22. Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje.

23. A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego.

24. A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż się łódź wałami okrywała; a on spał.

25. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, giniemy.

26. I rzekł do nich: Przeczże jesteście bojaźliwi? o małowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się uciszenie wielkie.

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?

28. A gdy się on przewiózł na drugą stronę do krainy Giergiezeńczyków, zabieżeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą.

29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas?

30. I była daleko od nich trzoda wielka świń pasących się.

31. Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: Jeźli nas wyganiasz, dopuść nam wnijść w trzodę tych świń.

32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świń, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świń, z przykra wpadła w morze, i pozdychała w wodach.

33. Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanymi stało.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrzawszy go prosili, aby z ich granic odszedł.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

9 Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego;

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

3. A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź?

6. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij łoże twoje, a idź do domu twego.

7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego.

8. Co ujrzawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom.

9. A odchodząc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim.

10. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego.

11. Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?

12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebująć zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.

13. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą?

15. I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie łożnicy małżeńskiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą.

16. A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotchą; albowiem ono załatanie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie;

17. Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.

18. To gdy on do nich mówił, oto niektóry przełożony bóżnicy przyszedłszy pokłonił mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skonała; ale pójdź, a włóż na nią rękę twoję, a ożyje.

19. Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego.

20. (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szat jego;

21. Bo rzekła sama w sobie: Jeźli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

22. Ale Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; i uzdrowiona była niewiasta od onej godziny.)

23. A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący,

24. Rzekł im: Ustąpcie; albowiem dzieweczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego.

25. Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dzieweczka.

26. I rozeszła się ta wieść po wszystkiej ziemi.

27. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawidowy! zmiłuj się nad nami.

28. A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: Wierzycież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie!

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi.

32. A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabła.

33. A gdy był wygnany on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu.

34. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem.

36. A widząc on lud, użalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

38. Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

10 A zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali, i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.

2. A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego; Jakób, syn Zebedeusza, i Jan, brat jego;

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakób, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeusz;

4. Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryjot, który go też wydał.

5. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie;

6. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego;

7. A idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie.

8. Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, dyjabły wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie.

9. Nie bierzcie z sobą złota, ani srebra, ani miedzi w trzosy wasze;

10. Ani taistry na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik żywności swojej.

11. A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnijdziecie, wywiadujcie się, kto by w niem tego był godzien, a tamże mieszkajcie, póki nie wynijdziecie;

12. A wszedłszy w dom, pozdrówcie go.

13. A jeźliby on dom tego był godny, niech na niego przyjdzie pokój wasz; a jeźliby nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was.

14. A kto by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych.

15. Zaprawdę wam powiadam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu.

16. Oto Ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębice,

17. A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować będą.

18. Także przed starosty i przed króle wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom.

19. Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i co byście mówili; albowiem wam dano będzie onejże godziny, co byście mówili;

20. Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was.

21. I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

24. Nie jestci uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego;

25. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego; jeźlić gospodarza Beelzebubem nazywali, czem więcej domowniki jego nazywać będą.

26. Przetoż nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, co by nie miało być

objawiono, i nic tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano.
27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwoływajcie na dachach;
28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu.
29. Izali dwóch wróbelków za pieniążek nie sprzedają, a wżdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego.
30. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są.
31. Nie bójcie się tedy; nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście.
32. Wszelki tedy, który by mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech;
33. A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.
34. Nie mniemajcie, żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz.
35. Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jej, także między synową i świekrą jej;
36. I nieprzyjaciołmi będą człowiekowi domownicy jego.
37. Kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien;
38. A kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien.
39. Kto by znalazł duszę swoję, straci ją; a kto by stracił duszę swoję dla mnie, znajdzie ją.
40. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał.
41. Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie.
42. Kto by też napoił jednego z tych to małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

11 I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z onąd, aby uczył i kazał w miastach ich.
2. A Jan usłyszawszy w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich,
3. Rzekł mu: Tyżeś jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?
4. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie.
5. Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim Ewangielija opowiadana bywa;
6. A błogosławiony jest, który się nie zgorszy ze mnie.
7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru?
8. Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są.
9. Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka.
10. Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą.
11. Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, niżeli on.

12. A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.

13. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali.

14. A jeźli chcecie przyjąć, onci jest Elijasz, który miał przyjść.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

16. Ale komuż przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzysze swoje,

17. I mówią: Grałyśmy wam na piszczałce, a nie tańcowałyście; śpiewałyśmy pieśni żałobne, a nie płakałyście.

18. Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iż dyjabelstwo ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

20. Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego, że nie pokutowały, mówiąc:

21. Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawno by były w worze i w popiele pokutowały.

22. Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam.

23. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałaby była aż do dnia dzisiejszego.

24. Nawet powiadam wam: Iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie.

25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom.

26. Zaprawdę, Ojcze! tak się upodobało tobie.

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić.

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie;

29. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym;

30. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

12 W on czas szedł Jezus w sabat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosy i jeść.

2. A ujrzawszy to Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w sabat.

3. A on im rzekł: Izaście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom.

5. Albośćie nie czytali w zakonie, że w sabat i kapłani w kościele sabat gwałcą, a bez winy są?

6. Ale mówię wam, iż tu większy jest niż kościół.

7. A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych;

8. Albowiem Syn człowieczy Panem jest i sabatu.

9. A odszedłszy stamtąd przyszedł do bóżnicy ich;

10. A oto był tam człowiek mający rękę uschłą; i pytali go, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? aby go oskarżyli.

11. A on im rzekł: Któryż człowiek z was będzie, który by miał owcę jedną, a gdyby mu ta w sabat w dół wpadła, izali jej nie dobędzie i nie wyciągnie?

12. A czemże zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabat dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoję; a on wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako i druga.

14. A wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili radę przeciwko niemu, jakoby go stracili.

15. Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szedł za nim lud wielki; i uzdrowił one wszystkie,

16. I przygroził im, aby go nie objawiali,

17. Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

18. Oto ten sługa mój, któregom obrał, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy mojej; położę ducha mojego na nim, a sąd narodom opowie;

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego;

20. Trzciny nałamanej nie dołamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu;

21. A w imieniu jego narodowie będą nadzieję mieli.

22. Tedy przywiedziono do niego opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy i mówił i widział.

23. I zdumiał się wszystek lud, i mówili: Nie tenże jest on syn Dawidowy?

24. Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania dyjabłów, tylko przez Beelzebuba, książęcia dyjabelskiego.

25. Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nie ostoi się.

26. A jeźliż szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy ostoi królestwo jego?

27. A jeźliż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą;

28. A jeźliż ja duchem Bożym wyganiam dyjabły, tedyż do was przyszło królestwo Boże.

29. Albo jakoż może kto wnijść do domu mocarza, i sprzęt jego rozchwycić, jeźliby pierwej nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozchwyci.

30. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

31. Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; ale kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku ani w przyszłym.

33. Czyńcież albo drzewo dobre, i owoc jego dobry; albo czyńcie drzewo złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo poznane bywa.

34. Rodzaju jaszczurczy! jakoż możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi, gdyż z obfitości serca usta mówią?

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe.

36. Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny;

37. Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony.

38. Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamię widzieć.

39. A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamię dane, tylko ono znamię Jonasza proroka.

40. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.

41. Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz.

42. Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem, i potępi go; iż przyszła od krajów ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej niżeli Salomon.

43. A gdy nieczysty duch od człowieka wychodzi, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia, ale nie znajduje.

44. Tedy mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł; a przyszedłszy znajduje go próżny i umieciony i ochędożony.

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedm inszych duchów gorszych, niżeli sam: a wszedłszy mieszkają tam, i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. Tak się stanie i temu rodzajowi złemu.

46. A gdy on jeszcze mówił do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48. A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któraż jest matka moja? i którzy są bracia moi?

49. A wyciągnąwszy rękę swoję na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja i bracia moi!

50. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

13 A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem:

2. I zebrał się do niego wielki lud, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu.

3. I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał;

4. A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a podziobały je.

5. Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi.

6. Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło.

7. A drugie padło między ciernie, i wzrosły ciernie, a zadusiły je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz?

11. A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano;

12. Albowiem kto ma, będzie mu dano, i obfitować będzie, ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.

13. Dlategoć im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.

14. I pełni się w nich proroctwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i widząc widzieć będziecie, ale nie ujrzycie;

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

16. Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą;

17. Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli .

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy.

19. Gdy kto słucha słowa o tem królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to, co wsiano w serce jego; tenci jest on, który podle drogi posiany jest.

20. A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje;

21. Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.

23. A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny.

24. Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosła trawa i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol.

27. Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie! izaliś dobrego nasienia nie nasiał na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol?

28. A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: A chceszże, iż pójdziemy, a zbierzemy go?

29. A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy.

30. Dopuśćcie obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wsiał na roli swojej.

32. Które najmniejszeć jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urośnie, największe jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż ptaki niebieskie przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby wszystka skwaśniała.

34. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich;

35. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onej roli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy;

38. A rola jest świat, a dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego złego;

39. Nieprzyjaciel zasię, który go rozsiał, jestci dyjabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są Aniołowie.

40. Jako tedy zbierają kąkol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego.

41. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią;

42. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

44. Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, i kupuje onę rolę.

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł;

46. Który znalazłszy jednę perłę bardzo drogą, odszedł, i posprzedawał wszystko, co miał, i kupił ją.

47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu.

48. Który gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali.

49. Takci będzie przy dokonaniu świata; wynijdą Aniołowie, i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych,

50. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Rzekł im Jezus: Wyrozumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak, Panie!

52. A on im rzekł: Przetoż każdy nauczony w Piśmie, wyćwiczony w królestwie niebieskiem, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się stamtąd.

54. A przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość, i ta moc?

55. Izaż ten nie jest on syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryją, a bracia jego Jakób, i Jozes, i Szymon, i Judas?

56. A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim.

58. I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

14

W on czas usłyszał Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie.

2. I rzekł sługom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał, i dlatego się cuda przez niego dzieją.

3. Albowiem Herod pojmawszy Jana, związał go był i wsadził do więzienia dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzi ci się jej mieć.

5. Ale gdy go on chciał zabić, bał się ludu: albowiem go za proroka mieli.

6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyjady w pośrodku gości, i podobała się Herodowi.

7. Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czegobykolwiek żądała.

8. A ona przedtem będąc naprawiona od matki swojej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla spółsiedzących kazał jej dać.

10. A posławszy kata, ściął Jana w więzieniu.

11. I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dzieweczce, i odniosła ją matce swojej.

12. A przyszedłszy uczniowie jego wzięli ciało i pogrzebli je, a szedłszy powiedzieli Jezusowi.

13. To usłyszawszy Jezus, ustąpił stamtąd w łodzi na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szli za nim z miast pieszo.

14. Wyszedłszy tedy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich.

15. A gdy nadchodził wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a czas już przeminął; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im co jeść.

17. Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu, tylko pięć chlebów i dwie ryby.

18. A on rzekł: Przynieście mi je tu.

19. I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął onych pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi.

20. I jedli wszyscy, a nasyceni byli; i zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. A wnetże przymusił Jezus uczniów swoich, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud.

23. A rozpuściwszy lud, wstąpił na górę z osobna, aby się modlił; a gdy był wieczór, sam tam był.

24. A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od wałów; albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz o czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po morzu.

26. A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obłuda to jest! i od bojaźni krzyknęli.

27. Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: Ufajcie! Jam ci to jest; nie bójcie się.

28. A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! Jeźliżeś ty jest, każ mi przyjść do ciebie po wodzie.

29. A on rzekł: Pójdź! A Piotr, wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa;

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, ratuj mię!

31. A Jezus zaraz wyciągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny! przeczżeś wątpił?

32. A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr.

33. A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym.

34. I przeprawiwszy się, przyszli do ziemi Gienezaret.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali do wszystkiej onej okolicznej krainy; i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli.

36. I prosili go, aby się tylko podołku szaty jego dotykali; a którzykolwiek się dotknęli, uzdrowieni są.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

15 Tedy przystąpili do Jezusa z Jeruzalemu nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb.

3. A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej?

4. Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czcij ojca twego i matkę; i kto by złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze.

5. Ale wy powiadacie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; a nie uczciłby ojca swego albo matki swojej, bez winy będzie.

6. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej.

7. Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:

8. Lud ten przybliża się do mnie usty swemi, i wargami czci mię; ale serce ich daleko jest ode mnie.

9. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie.

10. A zawoławszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchajcie, a rozumiejcie.

11. Nie to, co wchodzi w usta, pokala człowieka; ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się?

13. A on odpowiadając rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.

14. Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepy jeźliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną.

15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

16. I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście?

17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono?

18. Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka.

19. Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Toć jest, co pokala człowieka: ale jeść nieumytemi rękoma, toć nie pokala człowieka.

21. A wyszedłszy Jezus stamtąd, ustąpił w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chananejska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: Zmiłuj się nade mną Panie, synu Dawidowy! córka moja ciężko bywa od dyjabła dręczona.

23. A on jej nie odpowiedział i słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami.

24. A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

25. Lecz ona przystąpiwszy, pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię!

26. A on odpowiadając rzekł: Niedobra jest brać chleb dziecinny, a miotać szczeniętom.

27. A ona rzekła: Tak jest, Panie! a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onejże godziny.

29. A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ułomne i inszych wiele, i kładli je u nóg Jezusowych, i uzdrawiał je,

31. Tak iż się on lud dziwował, widząc, że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego.

32. Lecz Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, co by jedli, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by snać nie pomdleli na drodze.

33. Tedy mu rzekli uczniowie jego: Skądże byśmy wzięli tak wiele chleba na tej puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili?

34. I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek.

35. Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi.

36. A wziąwszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy dzięki, łamał i dał uczniom swoim, a uczniowie ludowi.

37. I jedli wszyscy i nasyceni są, i zebrali, co zbyło ułomków, siedm koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziatek.

39. Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź, i przyszedł na granice Magdalańskie.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

16 A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosili go, aby im znamię z nieba ukazał.

2. A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni.

3. A rano: Dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obłudnicy! postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamion tych czasów nie możecie.

4. Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł.

5. A gdy się przeprawili uczniowie jego na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chleba.

6. I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

7. A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba.

8. Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie między sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli?

9. Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onych pięciu chlebów, a onych pięciu tysięcy ludzi, i jakoście wiele koszów zebrali?

10. Ani onych siedmiu chlebów i czterech tysięcy ludzi, a jakoście wiele koszów nazbierali?

11. Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

13. A gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filippowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże mię powiadają być ludzie Syna człowieczego?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, insi też Jeremijaszem, albo jednym z proroków

15. (I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie?

16. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego.

17. Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszowy! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.

18. A Ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go:

19. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus Chrystus.

21. I odtąd począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalemu, i wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

22. A wziąwszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię.

23. A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

24. Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeźli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię!

25. Bo kto by chciał duszę swoję zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoję dla mnie, znajdzie ją.

26. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na duszy swojej szkodował? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoję?

27. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego.

28. Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego, idącego w królestwie swojem.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

17 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno.

2. I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego jako słońce, a szaty jego stały się białe jako światłość.

3. A oto ukazali się im Mojżesz i Elijasz, z nim rozmawiający.

4. I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeźli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden.

5. A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zacienił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie.

6. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoję i bali się bardzo.

7. Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się.

8. A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Elijasz pierwej przyjść?

11. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Elijaszci pierwej przyjdzie i naprawi wszystko;

12. Ale wam powiadam: Iż Elijasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu, cokolwiek chcieli; takci i Syn człowieczy ma ucierpieć od nich.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich.

14. A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana,

15. I rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim: albowiem lunatykiem jest, i ciężko się trapi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiodłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! Dokądże będę z wami? Dokądże was będę cierpiał? przywiedźcie mi go sam.

18. I zgromił onego dyjabła Jezus; i wyszedł od niego, i uzdrowiony jest on młodzieniec od onejże godziny.

19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli mu: Czemużeśmy go my wygnać nie mogli?

20. Lecz Jezus rzekł do nich: Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeźlibyście, mając wiarę jako ziarno gorczyczne, rzekli tej górze: Przenieś się stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nic niemożebnego wam nie będzie.

21. Ale ten rodzaj nie wychodzi, tylko przez modlitwę i przez post.

22. A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie;

23. I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierali, i rzekli: Izali nauczyciel wasz nie daje podatku?

25. I rzekł: Tak. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Cóż ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogoż biorą cło albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. Rzekł mu Piotr: Od obcych. I rzekł mu Jezus: Toć tedy synowie są wolni.

27. Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza, zarzuć wędkę, a tę rybę, która najpierwej uwięźnie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wziąwszy, daj im za mię i za się.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

18 Onej godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któż wżdy największy jest w królestwie niebieskiem?

2. A zawoławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich,

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeźli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

4. Kto się tedy uniży jako to dziecię, tenci jest największym w królestwie niebieskiem.

5. A kto by przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje.

6. Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mię wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej.

7. Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie!

8. Przetoż jeźli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie wnijść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym być do ognia wiecznego.

9. A jeźli cię oko twoje gorszy, wyłup je i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie jednookim wnijść do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym do ognia piekielnego.

10. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich; albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebiesiech.

11. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zginęło.

12. Co się wam zda? Gdyby który człowiek miał sto owiec, a zabłąkałaby się jedna z nich, azaż nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu, a poszedłszy na góry, nie szuka zbłąkanej?

13. A jeźli mu się zdarzy, znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu nie zbłąkanych.

14. Tak nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych maluczkich.

15. A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeźli cię usłucha, pozyskałeś brata twego.

16. Ale jeźli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uściech dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo.

17. A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeźliby zboru nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a co byście rozwiązali na ziemi; będzie rozwiązane i na niebie.

19. Zasię powiadam wam: Iż gdyby się z was dwaj zgodzili na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w pośrodku ich.

21. Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! wielekroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czyż aż do siedmiu kroć?

22. I rzekł mu Jezus: Nie mówię ci aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć.

23. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z sługami swymi.

24. A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać.

26. Upadłszy tedy sługa on, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.

27. A użaliwszy się pan onego sługi, uwolnił go, i dług mu odpuścił.

28. A wyszedłszy on sługa, znalazł jednego z spółsług swoich, który mu był winien sto groszy; a porwawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, coś winien.

29. Przypadłszy tedy on spółsługa jego do nóg jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko.

30. Lecz on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał, co był winien.

31. Ujrzawszy tedy spółsłudzy jego, co się stało, zasmucili się bardzo, a szedłszy oznajmili panu swemu wszystko, co się stało.

32. Tedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: Sługo zły! wszystek on dług odpuściłem ci, żeś mię prosił.

33. Azażeś się i ty nie miał zmiłować nad spółsługą twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą?

34. A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał to wszystko, co mu był winien.

35. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeźli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

19 I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, a przyszedł na granice Judzkie nad Jordan.

2. I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam.

3. Tedy przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny?

4. A on odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je?

5. I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz kazał dać list rozwodny i opuścić ją?

8. Rzekł im: Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak.

9. Ale ja powiadam wam: Iż ktobykolwiek opuścił żonę swoję, (oprócz dla wszeteczeństwa), a inszą by pojął, cudzołoży; a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeźlić taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobrze żenić się.

11. A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują tej rzeczy, ale tylko ci, którym to dano.

12. Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili; są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzezani; są też rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje!

13. Tedy mu przynoszono dziatki, aby na nie ręce wkładał i modlił się; ale uczniowie gromili je.

14. Lecz Jezus rzekł: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie.

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

17. Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to

jest Bóg; a jeźli chcesz wnijść do żywota, przestrzegaj przykazań.
18. I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;
19. Czcij ojca twego i matkę, i miłować będziesz bliźniego swego, jako siebie samego.
20. Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?
21. Rzekł mu Jezus: Jeźli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majętności twoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy, naśladuj mię.
22. A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majętności.
23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wnijdzie do królestwa niebieskiego.
24. I zasię powiadam wam: Że snadniej wielbłądowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego.
25. Co usłyszawszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?
26. A Jezus wejrzawszy na nie, rzekł im: U ludzić to nie można; lecz u Boga wszystko jest możebne.
27. Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy za to będzie?
28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich.
29. A każdy, kto by opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.
30. A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

20 Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej.
2. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień posłał je do winnicy swojej.
3. A wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujący;
4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, dam wam.
5. A oni poszli. Zasię wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił.
6. Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący, i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący?
7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął; i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie.
8. A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.
9. A gdy przyszli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najęci, wziął każdy z nich po groszu.
10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcej wezmą; ale wzięli i oni, każdy z nich, po groszu.
11. A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi,
12. Mówiąc: Ci ostatni jednę godzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie.
13. A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; azaż się nie z grosza zmówił ze mną?
14. Weźmij, co twojego jest, a idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie.
15. Azaż mi się nie godzi czynić z mojem, co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?

16. Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

17. A wstępując Jezus do Jeruzalemu, wziął z sobą dwanaście uczniów na osobne miejsce w drodze, i rzekł im:

18. Oto wstępujemy do Jeruzalemu, Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć.

19. I wydadzą go poganom na pośmiewanie i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie; ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosząc nieco od niego.

21. A on jej rzekł; Czegóż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem.

22. Ale Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie, o co prosicie; możecież pić kielich, który ja będę pił? i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy.

23. Tedy im rzekł: Kielichci mój pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowano od Ojca mojego.

24. A usłyszawszy to oni dziesięciu, rozgniewali się na onych dwóch braci.

25. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocy dokazują nad nimi.

26. Lecz nie tak będzie między wami: ale ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym.

27. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym.

28. Jako i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu.

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud.

30. A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy!

31. Ale on lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tem więcej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy!

32. A zastanowiwszy się Jezus, zawołał ich i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie! aby były otworzone oczy nasze.

34. A użaliwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich, a zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

21 A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu, i przyszli do Betfagie, do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwóch uczniów,

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiążcież je, a przywiedźcie do mnie.

3. A jeźliby wam co kto rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je.

4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

5. Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na oślicy, i na oślęciu, synu oślicy pod jarzmem będącej.

6. Szedłszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus,

7. Przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie.

8. A wielki lud słał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.

9. A lud wprzód i pozad idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, Hosanna na wysokościach!

10. A gdy on wjechał do Jeruzalemu,
wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc:
Któż ten jest?
11. A lud mówił: Tenci jest Jezus, on pro-
rok z Nazaretu Galilejskiego.
12. Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego,
i wygnał wszystkie sprzedawające i kupu-
jące w kościele, a stoły tych, co pieniędzmi
handlowali, i stołki sprzedawających gołę-
bie poprzewracał,
13. I rzekł im: Napisano: Dom mój
dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy
uczynili z niego jaskinię zbójców.
14. Tedy przystąpili do niego ślepi i chro-
mi w kościele, i uzdrowił je.
15. A obaczywszy przedniejsi kapłani i
nauczeni w Piśmie cuda, które czynił, i
dzieci wołające w kościele, i mówiące: Ho-
sanna synowi Dawidowemu: rozgniewali
się.
16. I rzekli mu: Słyszyszże, co ci mówią?
A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyścież nie
czytali, iż z ust niemowlątek i ssących wy-
konałeś chwałę?
17. A opuściwszy je, wyszedł z miasta do
Betanii, i tam został;
18. A rano wracając się do miasta, łaknął.
19. I ujrzawszy jedno figowe drzewo przy
drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł
nic na niem, tylko same liście, i rzekł mu:
Niechaj się więcej z ciebie owoc nie ro-
dzi na wieki. I uschło zarazem one figowe
drzewo.
20. A ujrzawszy to uczniowie, dziwowali
się, mówiąc: Jakoć prędko uschło to figowe
drzewo!
21. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im:
Zaprawdę powiadam wam: Jeźlibyście mie-
li wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to,
co się stało z figowem drzewem, uczynicie,
ale gdybyście i tej górze rzekli: Podnieś się,
a rzuć się w morze, stanie się.
22. I wszystko, o cobyściekolwiek prosili
w modlitwie wierząc, weźmiecie.
23. A gdy on przyszedł do kościoła, przy-
stąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi ka-
płani i starsi ludu, mówiąc: Którąż mocą to
czynisz? a kto ci dał tę moc?
24. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Spy-
tam i ja was o jednę rzecz, którą jeźli mi
powiecie, i ja wam powiem, którą mocą to
czynię.
25. Chrzest Jana skąd był? z nieba czyli
z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mó-
wiąc: Jeźli powiemy z nieba, rzecze nam:
Czemużeście mu tedy nie uwierzyli?
26. Jeźli zaś powiemy z ludzi, boimy się
ludu; bo Jana wszyscy mają za proroka.
27. A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie
wiemy. Rzekł im i on: I ja wam nie powiem,
którą mocą to czynię.
28. Ale cóż się wam zda? Człowiek nie-
który miał dwóch synów; a przystąpiwszy
do pierwszego, rzekł: Synu! idź, rób dziś na
winnicy mojej.
29. Ale on odpowiadając rzekł: Nie chcę,
a potem obaczywszy się, poszedł.
30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł
także; a on odpowiadając rzekł: Ja idę, pa-
nie! ale nie szedł.
31. Któryż z tych dwóch uczynił wolę oj-
cowską? Rzekli mu: On pierwszy. Rzekł im
Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że was
celnicy i wszetecznice uprzedzają do kró-
lestwa Bożego.
32. Albowiem przyszedł do was Jan dro-
gą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu,
ale celnicy i wszetecznice uwierzyli mu: a
wy widząc to, przecież się nie obaczyliście,
abyście mu uwierzyli.
33. Drugiego podobieństwa słuchajcie:
Człowiek niektóry był gospodarzem, któ-
ry nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził,
i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i
najął ją winiarzom, i odjechał precz.
34. A gdy się przybliżył czas odbierania
pożytków, posłał sługi swoje do onych wi-
niarzy, aby odebrali pożytki jej.
35. Ale winiarze pojmawszy sługi jego,
jednego ubili, a drugiego zabili, a drugiego
ukamionowali.
36. Zasię posłał inszych sług, więcej niż
pierwszych; i także im uczynili.
37. Ale na ostatek posłał syna swego, mó-
wiąc: Będą się wstydzić syna mego.

38. Lecz winiarze, ujrzawszy onego syna, rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego.

39. Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili.

40. Gdy tedy pan winnicy przyjdzie, cóż uczyni onym winiarzom?

41. Rzekli mu: Złe, źle potraci, a winnicę najmie inszym winiarzom, którzy mu oddawać będą pożytki czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliścież nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną: od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych?

43. Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu pożytki jego.

44. A kto by padł na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by on upadł, zetrze go.

45. A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił;

46. A chcąc go pojmać, bali się ludu, ponieważ go mieli za proroka.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

22 A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc:

2. Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu;

3. I posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść.

4. Znowu posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad mój nagotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdźcież na wesele.

5. Ale oni zaniedbawszy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego;

6. A drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili je.

7. Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska swoje, wytracił one morderce, i miasto ich zapalił.

8. Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni.

9. Przetoż idźcie na rozstania dróg, kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele.

10. Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre, i napełnione jest wesele gośćmi.

11. A wszedłszy król, aby oglądał goście, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą weselną;

12. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnej? A on zamilknął.

13. Tedy rzekł król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzućcie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

15. Tedy odszedłszy Faryzeuszowie uczynili radę, jako by go usidlili w mowie.

16. I posłali do niego ucznie swoje z Herodyjany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką.

17. Przetoż powiedz nam, co ci się zda? Godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie?

18. Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł im: Czemuż mię kusicie, obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz.

20. I rzekł im: Czyjże to obraz i napis?

21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

22. To usłyszawszy, zadziwili się, a opuściwszy go, odeszli.

23. Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go,

24. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeźliby kto umarł, nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu.

25. Było tedy u nas siedm braci; a pierwszy pojąwszy żonę, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoję bratu swemu.

26. Także też wtóry i trzeci, aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta.

28. Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żoną, gdyż ją wszyscy mieli?

29. A odpowiadając Jezus rzekł im: Błądzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej.

30. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż chodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego:

32. Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych.

33. A usłyszawszy to lud, zdumiał się nad nauką jego.

34. Lecz gdy usłyszeli Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, zeszli się wespół.

35. I spytał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc:

36. Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie?

37. A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej.

38. To jest pierwsze i największe przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

40. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus,

42. Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyim jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.

43. I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

45. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego?

46. A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

23 Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc:

2. Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie.

3. Przetoż wszystkiego, czegokolwiek by wam rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; albowiem oni mówią, ale nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć.

5. A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają bramy swoje, i rozpuszczają podołki płaszczów swoich.

6. Nadto miłują pierwsze miejsca na wieczerzach, i pierwsze stołki w bóżnicach.

7. I pozdrawiania na rynkach, i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, mistrzu!

8. Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi.

9. I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech.

10. A niechaj was nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus.

11. Ale kto z was największy jest, będzie sługą waszym.

12. A kto by się wywyższał, będzie poniżony; a kto by się poniżał, będzie wywyższony.

13. Lecz biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzy by wnijść chcieli, wchodzić nie dopuszczacie.

14. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie.

15. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami.

16. Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: kto by przysiągł na kościół, nic nie jest: ale kto by przysiągł na złoto kościelne, winien jest.

17. Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy kościół, który poświęca złoto?

18. A kto by przysiągł na ołtarz, nic nie jest; lecz kto by przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest.

19. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego, i na to wszystko, co na nim jest;

21. A kto przysięga na kościół, przysięga na niego, i na tego, który w nim mieszka;

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niej.

23. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd i miłosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi! którzy przecedzacie komara, i wielbłąda połykacie.

25. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapiestwa i zbytku.

26. Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwej to, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystem było.

27. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżeście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości.

28. Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi; ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości.

29. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby proroków, i zdobicie nagrobki sprawiedliwych,

30. I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy uczestnikami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami przeciwko sobie, że jesteście synowie tych, którzy proroki pozabijali.

32. I wy też dopełniacie miary ojców waszych.

33. Wężowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?

34. Przetoż oto ja posyłam do was proroki, i mędrce, i nauczone w Piśmie, a z nich niektóre zabijecie i ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta;

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi

Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród.

37. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście?

38. Oto wam dom wasz pusty zostanie.

39. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

24

A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowanie kościelne.

2. I rzekł im Jezus: Izaż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony.

3. A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjścia twego i dokonania świata?

4. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

5. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wiele ich zwiodą.

6. I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być, ale jeszcze nie tu jest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami

8. (Ale to wszystko jest początkiem boleści.

9. Tedy was podadzą w udręczenie, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorszy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzieć będą.

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i zwiodą wielu.

12. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.

13. Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

14. I będzie kazana ta Ewangielija królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec.

15. Przetoż gdy ujrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez Danijela proroka, stojącą na miejscu świętem, (kto czyta, niechaj uważa),

16. Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry;

17. A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego;

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni!

20. Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimie, albo w sabat.

21. Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrócone one dni.

23. Tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by można) i wybrane.

25. Otom wam przepowiedział.

26. Jeźliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w komorach, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi
od wschodu słońca i ukazuje się aż na za-
chód, tak będzie i przyjście Syna człowie-
czego.
28. Bo gdziekolwiek będzie ścierw, tam
się zgromadzą i orły.
29. A zaraz po utrapieniu onych dni słoń-
ce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swo-
jej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy
niebieskie poruszą się.
30. Tedyć się ukaże znamię Syna czło-
wieczego na niebie, a tedy będą narze-
kać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Sy-
na człowieczego, przychodzącego na obło-
kach niebieskich, z mocą i z chwałą wielką;
31. I pośle Anioły swoje z trąbą głosu
wielkiego, i zgromadzą wybrane jego od
czterech wiatrów, od krajów niebios aż do
krajów ich.
32. A od drzewa figowego naucźcie się
tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego
odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, iż
blisko jest lato.
33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko,
poznawajcie, iż blisko jest, a we drzwiach.
34. Zaprawdę powiadam wam, że nie
przeminie ten wiek, ażby się to wszystko
stało.
35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa
moje nie przeminą.
36. A o onym dniu i godzinie nikt nie wie,
ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec
mój.
37. Ale jako było za dni Noego, tak będzie
i przyjście Syna człowieczego.
38. Albowiem jako za dni onych przed po-
topem jedli, i pili, i ożeniali się i za mąż wy-
dawali, aż do onego dnia, którego wszedł
Noe do korabia,
39. I nie spostrzegli się, aż przyszedł po-
top i zabrał wszystkie: tak będzie i przyj-
ście Syna człowieczego.
40. Tedy będą dwaj na roli; jeden będzie
wzięty, a drugi zostawiony;
41. Dwie będą mleć we młynie; jedna bę-
dzie wzięta, a druga zostawiona;
42. Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie,
której godziny Pan wasz przyjdzie.
43. A to wiedzcie, że, gdyby wiedział
gospodarz, o której straży złodziej ma
przyjść, wżdyby czuł, i nie dałby podkopać
domu swego.
44. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo której
się godziny nie spodziejecie, Syn człowie-
czy przyjdzie.
45. Któryż tedy jest sługa wierny i roz-
tropny, którego postanowił pan jego nad
czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na
czas słuszny?
46. Błogosławiony on sługa, którego by,
przyszedłszy Pan jego, znalazł tak czynią-
cego;
47. Zaprawdę powiadam wam, że go nad
wszystkiemi dobrami swemi postanowi.
48. A jeźliby rzekł on zły sługa w sercu
swojem: Odwłacza pan mój z przyjściem
swojem;
49. I począłby bić spółsługi, a jeść i pić z
pijanicami:
50. Przyjdzie pan sługi onego, dnia, któ-
rego się nie spodzieje, i godziny, której nie
wie;
51. I odłączy go, a część jego położy z ob-
łudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie
zębów.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału
Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka Interlinearna · Wulgata

25 Tedy podobne będzie królestwo nie-
bieskie dziesięciu pannom, które wziąwszy
lampy swoje, wyszły przeciwko oblubień-
cowi.
2. A było z nich pięć mądrych, a pięć głu-
pich.
3. One głupie wziąwszy lampy swoje, nie
wzięły oleju z sobą.
4. Lecz mądre wzięły oleju w naczynia
swoje z lampami swemi.
5. A gdy oblubieniec odwłaczał z przyj-
ściem, zdrzemały się wszystkie i posnęły.

6. A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie; wynijdźcie przeciwko niemu!

7. Tedy wstały one wszystkie panny i ochędożyły lampy swoje.

8. Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną.

9. I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy, by snać nam i wam nie dostało; idźcie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie.

10. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknione są drzwi.

11. Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam!

12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

13. Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie.

14. Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje;

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał.

16. A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć talentów.

17. Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa.

18. Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego.

19. A po długim czasie przyszedł pan onych sług, i rachował się z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! oddałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał niemi.

21. I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małem byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twego.

22. A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi.

23. Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżeś był wierny nad małem, nad wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twego.

24. A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, że jesteś człowiek srogi, który żniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał;

25. Bojąc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest.

26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! wiedziałeś, iż żnę, gdziem nie rozsiewał, i zbieram, gdziem nie rozsypywał;

27. Przetożeś miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlują, a ja przyszedłszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą.

28. Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29. (Albowiem każdemu, który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.)

30. A niepożytecznego sługę wrzućcie do onych ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej,

32. I będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

33. A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi
jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem
gościem, a przyjęliście mię;
36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię;
byłem chorym, a nawiedziliście mię; by-
łem w więzieniu, a przychodziliście do
mnie.
37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi,
mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli
łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pra-
gnącym, a napoiliśmy cię?
38. I kiedyśmy cię widzieli gościem, a
przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodzia-
liśmy cię?
39. Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, al-
bo w więzieniu, a przychodziliśmy do cie-
bie?
40. A odpowiadając król, rzecze im: Za-
prawdę powiadam wam, cokolwiekieście
uczynili jednemu z tych braci moich naj-
mniejszych, mnieście uczynili.
41. Potem rzecze i tym, którzy będą po
lewicy: Idźcie ode mnie, przeklęci! w ogień
wieczny, który zgotowany jest dyjabłu i
Aniołom jego.
42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi
jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;
43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię;
nagim, a nie przyodzialiście mię; chorym i
w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.
44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc:
Panie! kiedyśmy cię widzieli łaknącym, al-
bo pragnącym, albo gościem, albo nagim,
albo chorym, albo w więzieniu, a nie słu-
żyliśmy tobie?
45. Tedy im odpowie, mówiąc: Zapraw-
dę powiadam wam, czegościekolwiek nie
uczynili jednemu z tych najmniejszych, i
mnieście nie uczynili.
46. I pójdą ci na męki wieczne; ale spra-
wiedliwi do żywota wiecznego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 26 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
BRZESKA	POZNAŃSKA	WORLD ENGLISH BIBLE
KING JAMES VERSION	GRECKA	WULGATA
	INTERLINEARNA	

26 I stało się, gdy dokończył Jezus tych
wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich:
2. Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wiel-
kanoc, a Syn człowieczy będzie wydany,
aby był ukrzyżowany.
3. Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i
nauczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu
najwyższego kapłana, którego zwano Ka-
ifasz;
4. I naradzali się, jakoby Jezusa zdradą
pojmali i zabili;
5. Lecz mówili: Nie w święto, aby nie był
rozruch między ludem.
6. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szy-
mona trędowatego,
7. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca
słoik alabastrowy maści bardzo kosztow-
nej, i wylała ją na głowę jego, gdy siedział
u stołu.
8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali
się, mówiąc: I na cóż ta utrata?
9. Albowiem mogła być ta maść drogo
sprzedana, i mogło się to dać ubogim.
10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im: Przecz
się przykrzycie tej niewieście? Dobry za-
prawdę uczynek uczyniła przeciwko mnie.
11. Albowiem ubogie zawsze macie z so-
bą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.
12. Bo ona wylawszy tę maść na ciało mo-
je, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi.
13. Zaprawdę powiadam wam: Gdzie-
kolwiek będzie kazana ta Ewangielija po
wszystkim świecie, i to będzie powiadano,
co ona uczyniła, na pamiątkę jej.
14. Tedy odszedłszy jeden ze dwunastu,
którego zwano Judaszem Iszkaryjotem, do
przedniejszych kapłanów,
15. Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go
wam wydam? A oni mu odważyli trzydzie-
ści srebrników.
16. A odtąd szukał czasu sposobnego, aby
go wydał.
17. A pierwszego dnia przaśników przy-
stąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu:
Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abyś jadł
baranka?
18. A on rzekł: Idźcie do miasta, do nie-
którego człowieka, a rzeczcie mu: Kazał-
ci nauczyciel powiedzieć: Czas mój blisko

jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi.

19. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i nagotowali baranka.

20. A gdy był wieczór, usiadł za stołem ze dwunastoma.

21. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli mówić do niego każdy z nich: Azażem ja jest Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Synci człowieczy idzie, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa! dobrze by mu było, by się był nie narodził ten człowiek.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest, Mistrzu? Mówi mu: Tyś powiedział.

26. A gdy oni jedli, wziąwszy Jezus chleb, a pobłogosławiwszy łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.

27. A wziąwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy;

28. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.

29. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

30. I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; albowiem napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce trzody.

32. Lecz gdy ja zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

35. Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siądźcież tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił.

37. A wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smęcić i tęsknić.

38. Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcież tu, a czujcie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeźli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Także ście nie mogli przez jednę godzinę czuć ze mną?

41. Czujcież, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe.

42. Zasię po wtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeźli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja.

43. A przyszedłszy, znalazł je zasię śpiące; albowiem oczy ich były obciążone.

44. A zaniechawszy ich, znowu odszedł i modlił się po trzecie, też słowa mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu;

48. Ale ten, który go wydawał, dał był im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest; imajcież go.

49. A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! i pocałował go.

50. Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu! na coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, rzucili ręce na Jezusa i pojmali go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, uciął mu ucho.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą.

53. Azaż mniemasz, że bym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a stawiłby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów?

54. Ale jakożby się wypełniły Pisma, które mówią, iż się tak musi stać?

55. Onejże godziny mówił Jezus do onej zgrai: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijmi, pojmać mię; na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie pojmaliście mię.

56. Aleć się to wszystko stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy opuściwszy go, uciekli.

57. A oni pojmawszy Jezusa, wiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali nauczeni w Piśmie i starsi.

58. Ale Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby ujrzał koniec.

59. Ale przedniejsi kapłani i starsi, i wszelka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali.

60. Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło, przecię nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go.

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeźliś ty jest Chrystus, on Syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział; wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego na obłokach niebieskich.

65. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Bluźnił! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.

66. Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali,

68. Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył?

69. Ale Piotr siedział przed domem na podwórzu. Tedy przystąpiła do niego jedna dziewka, mówiąc: I tyś był z tym Jezusem Galilejskim.

70. A on się zaprzał przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz.

71. A gdy on wychodził do przysionka, ujrzała go insza dziewka, i rzekła do tych, co tam byli: I tenci był z tym Jezusem Nazareńskim.

72. Tedy po wtóre zaprzał się z przysięgą, mówiąc: Nie znam tego człowieka.

73. A przystąpiwszy po małej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i tyś jest z nich; bo i mowa twoja ciebie wydaje.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz; a wyszedłszy precz, gorzko płakał.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 27 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
BRZESKA | POZNAŃSKA | WORLD ENGLISH BIBLE
KING JAMES VERSION | GRECKA | WULGATA
INTERLINEARNA

27 A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zabili;

2. I związawszy go, wiedli i podali Ponckiemu Piłatowi, staroście.

3. Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osądzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników, przedniejszym kapłanom i starszym ludu.

4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego? ty ujrzysz!

5. A porzuciwszy one srebrniki w kościele, odszedł, a odszedłszy powiesił się.

6. Ale przedniejsi kapłani wziąwszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu kościelnego, gdyż zapłata jest krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb gościom.

8. Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich;

10. I dali je za rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz.

12. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszyszże jako wiele przeciwko tobie świadczą?

14. Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo, tak iż się starosta bardzo dziwował.

15. Ale na święto zwykł był starosta wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli.

16. I mieli natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbasz.

17. A gdy się zebrali, rzekł do nich Piłat: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali.

19. A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego.

20. Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili lud, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa, aby stracili.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: Którego chcecie, abym wam z tych dwóch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany.

23. A starosta rzekł: Cóż wżdy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany!

24. A widząc Piłat, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy rozruch wszczynał, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzycie.

25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas i na dziatki nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabbasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był ukrzyżowany.

27. Tedy żołnierze starościni przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę;

28. A zewlekłszy go, przyodziali go płaszczem szarłatowym;

29. I uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i dali trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski!

30. A plując na niego, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szatę jego, i wiedli go, aby był ukrzyżowany.

32. A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

33. A przyszedłszy na miejsce rzeczone Golgota, które zowią miejscem trupich głów,

34. Dali mu pić ocet z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie szaty moje, a o odzienie moje los miotali.

36. A siedząc, strzegli go tam.

37. I przybili nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król żydowski.

38. Byli też ukrzyżowani z nim dwaj zbójcy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy.

39. A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swojemi,

40. I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeźliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża.

41. Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili:

42. Inszych ratował, a samego siebie ratować nie może; jeźliż jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu.

43. Dufał w Bogu, niechże go teraz wybawi, jeźli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym.

44. Także też i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

46. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?

47. Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła.

48. A zarazem bieżawszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.

49. A drudzy mówili: Zaniechaj; patrzajmy, jeźli przyjdzie Elijasz, aby go wybawił.

50. Ale Jezus zawoławszy po wtóre głosem wielkim, oddał ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się rozpadały.

52. I groby się otwierały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało:

53. A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielom.

54. Tedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Prawdziwieć ten był Synem Bożym.

55. A było tam wiele niewiast z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, posługując mu;

56. Między któremi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa i Jozesowa, i matka synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatyi, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. Tedy Piłat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane;

59. A Józef wziąwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło;

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykował; a przywaliwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł.

61. A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, które siedziały przeciwko grobowi.

62. A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie do Piłata.

63. Mówiąc: Panie! wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

64. Rozkaż tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by snać przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych; i będzie pośledni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcież, obwarujcie, jako umiecie.

66. A oni poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

Dostępne przekłady 28 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

28 A gdy się kończył sabat, i już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób oglądały.

2. A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień ode drzwi, i usiadł na nim.

3. A było wejrzenie jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg.

4. A ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli.

5. Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.

6. Nie maszci go tu; albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7. A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; otom wam powiedział.

8. Tedy wyszedłszy prędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżały, aby to opowiedziały uczniom jego.

9. A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus spotkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i pokłoniły mu się.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się; idźcie, opowiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą.

11. A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.

12. Którzy zgromadziwszy się z starszymi, i naradziwszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom,

13. Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.

14. A jeźliby się to do starosty doniosło, my go namówimy, a was bezpiecznymi uczynimy.

15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono. I rozniosła się ta powieść między Żydy aż do dnia dzisiejszego.

16. Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był naznaczył Jezus.

17. Ale ujrzawszy go, pokłonili mu się; lecz niektórzy wątpili.

18. Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.

19. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego;

20. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.

Ewangelia Marka

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Ten jest początek Ewangielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.

4. Jan chrzcił na puszczy, i kazał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzalemczycy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznawając grzechy swoje.

6. Ale Jan przyodziany był sierścią wielbłądową, a pas skórzany był około biódr jego, a jadał szarańczę i miód leśny.

7. I kazał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżeli ja, któremum nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego.

8. Jamci was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił Duchem Świętym.

9. I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie.

10. A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę na niego zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

12. A zaraz Duch wypędził go na puszczą.

13. I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu.

14. Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, każąc Ewangieliję królestwa Bożego,

15. A mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangielii.

16. A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybitwi.

17. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.

18. A oni zarazem opuściwszy sieci swoje, poszli za nim.

19. A stamtąd troszeczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci.

20. I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim.

21. Potem weszli do Kapernaum; a zaraz w sabat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał.

22. I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczeni w Piśmie.

23. A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał,

24. Mówiąc: Ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego.

26. Tedy rozdarłszy go duch nieczysty i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. I wylękli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni?

28. I rozeszła się powieść o nim prędko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei.

29. A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andrzejowego z Jakóbem i z Janem.

30. A świekra Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli.

31. Tedy przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im.

32. A gdy był wieczór i słońce zachodziło, przynosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane;

33. A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi.

34. I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyjabłów, a nie dopuścił mówić dyjabłom; bo go znali.

35. A bardzo rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił.

36. I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli;

37. A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają.

38. Tedy im on rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bom na to przyszedł.

39. I kazał w bóżnicach ich po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyjabły.

40. Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeźli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony!

42. A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony.

43. A srodze mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił;

44. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nic nie powiadał, ale idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

45. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wnijść do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 A zasię przyszedł po kilku dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu.

2. A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadał im słowo Boże.

3. Tedy przyszli do niego niosący powietrzem ruszonego, którego czterej nieśli.

4. A gdy do niego przystąpić nie mogli dla ciżby, odarli dach, gdzie był Jezus, a przełamawszy go, spuścili po powrozach na dół łoże, na którem leżał powietrzem ruszony.

5. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z nauczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemuż ten takie mówi bluźnierstwa? któż może grzechy odpuszczać, tylko sam Bóg?

8. A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach waszych?

9. Cóż łatwiejszego jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań i weźmij łoże twoje, a chodź?

10. Ale żebyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczać, rzekł powietrzem ruszonemu:

11. Tobie mówię: Wstań, a weźmij łoże twoje, a idź do domu twego.

12. A on zarazem wstał, i wziąwszy łoże swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli.

13. I wyszedł zasię nad morze, a wszystek lud przychodził do niego, i nauczał je.

14. A idąc mimo cła, ujrzał Lewiego, syna Alfeuszowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną! a on wstawszy szedł za nim.

15. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wespół siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim.

16. A nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije?

17. A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

18. A uczniowie Janowi i Faryzejscy pościli, a przyszedłszy mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnicy małżeńskiej pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni.

21. A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotchą, inaczej ona jego łata nowa ujmuje nieco od wiotchej szaty, i stawa się gorsze rozdarcie.

22. I żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

23. I stało się, że szedł Jezus w sabat przez zboża, i poczęli uczniowie jego idąc rwać kłosy.

24. Ale Faryzeuszowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abijatara, kapłana najwyższego, i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom), a dał i tym, którzy z nim byli.

27. Dotego rzekł im: Sabat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu.

28. Dlatego Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3

Wszedł zasię do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą.

2. I podstrzegali go, jeźliby go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wystąp w pośrodek.

4. I rzekł do nich: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli źle czynić? człowieka zachować, czyli zabić? a oni milczeli.

5. Tedy spojrzawszy po nich z gniewem i zasmuciwszy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoję! i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga.

6. Tedy wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili wnet radę z Herodyjany przeciwko niemu, jakoby go stracili.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo szło za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej,

8. I z Jeruzalemu, i z Idumei, i zza Jordanu, i z tych, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszli do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby łódkę mieli zawsze w pogotowiu, dla ludu, aby go nie cisnęli.

10. Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nań padali, aby się go dotykali, którzykolwiek choroby mieli.

11. A duchowie nieczyści, gdy go ujrzeli, upadali przed nim i wołali, mówiąc: Ty jesteś Syn Boży!

12. Ale ich on srodze gromił, żeby go nie objawiali.

13. I wstąpił na górę, a wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do niego.

14. I postanowił ich dwanaście , aby z nim byli, a iżby je wysłał kazać Ewangieliję:

15. I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjabły:

16. Szymona, któremu imię dał Piotr;

17. I Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest: synowie gromu);

18. I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka;

19. I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał.

20. I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy o tem usłyszeli jego powinni, przyszli, aby go pojmali; bo mówili, że odszedł od rozumu.

22. A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu, mówili: Iż ma Beelzebuba, a iż przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jakoż może szatan szatana wyganiać?

24. A jeźliże królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo.

25. I dom, jeźliby sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom.

26. Takci, jeźli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze.

27. Nikt nie może sprzętu mocarzowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeźliby pierwej mocarza onego nie związał; a potem dom jego splądruje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, któremibykolwiek bluźnili;

29. Ale kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego.

30. Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

31. Przyszli tedy bracia i matka jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać.

32. A lud siedział około niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem.

33. Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któż jest matka moja, i bracia moi?

34. A spojrzawszy wokoło po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi!

35. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 I począł zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi.

2. I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojej: Słuchajcie!

3. Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał.

4. I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i podziobały je.

5. Drugie zasię padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi;

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7. A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i nie wydało pożytku.

8. Drugie zasię padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziesiątny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie setny.

9. I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo.

11. A on im odpowiedział: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach;

12. Aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli, by się snać nie nawrócili, a byłyby im grzechy odpuszczone.

13. Zatem rzekł do nich: Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

14. Rozsiewca on rozsiewa słowo.

15. A którzy podle drogi, ci są, którym się rozsiewa słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słowo wsiane w serca ich.

16. Także i ci, którzy na opoczystych miejscach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują;

17. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. A którzy między cierniem są posiani, ci są, którzy słuchają słowa;

19. Ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i staje się bez pożytku.

20. A którzy na dobrą ziemię przyjęli nasienie, ci są, co słuchają słowa, i przyjmują je, przynoszą pożytek, jedno trzydziesiątny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie setny.

21. Nadto mówił im: Izali przynoszą świecę, aby wstawiona była pod korzec albo pod łoże? izali nie dlatego, aby ją na świecznik wstawiono?

22. Bo nic nie masz tajemnego, co by nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło.

23. Jeźli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

24. I rzekł do nich: Patrzcież, czego słuchacie; jaką miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzono, a będzie wam przydano, którzy słuchacie.

25. Albowiem kto ma, będzie mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.

26. I mówił: Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

27. A spałby i wstawałby we dnie i w nocy, a nasienie by weszło i urosło, gdy on nie wie.

28. Boć ziemia sama z siebie pożytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie.

29. A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło.

30. Nad to rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Boże, albo którem je podobieństwem wyrazimy?

31. Jest jako ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion, które są na ziemi.

32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie.

33. I przez wiele takich podobieństw mówił do nich słowo, tak jako słuchać mogli.

34. A bez podobieństwa nie mówił do nich; wszakże uczniom swym wszystko z osobna wykładał.

35. I rzekł do nich w tenże dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę.

36. A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim.

37. Tedy powstała wielka nawałność wiatru, a wały biły na łódź, tak że się już napełniała.

38. A on na zadzie łodzi spał na wezgłówku; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że giniemy?

39. A tak ocknąwszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: Umilknij, a uśmierz się. I przestał wiatr, a stało się wielkie uciszenie.

40. Zatem rzekł im: Przecz jesteście tak bojaźliwi? Jakoż nie macie wiary?

41. I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: Któż wżdy ten jest, że mu i wiatr i morze są posłuszne?

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

5 Tedy się przeprawili za morze do krainy Gadareńczyków.

2. A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz mu zabieżał z grobów człowiek mający ducha nieczystego;

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać,

4. Przeto że on często będąc pętami i łańcuchami związany, łańcuchy porwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go nikt ukrócić.

5. A zawsze we dnie i w nocy na górach w grobach był, wołając i kamieniem się tłukąc.

6. Ujrzawszy tedy Jezusa z daleka, bieżał i pokłonił mu się;

7. A wołając głosem wielkim, rzekł: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie trapił.

8. (Albowiem mu mówił: Wynijdź, duchu nieczysty! z tego człowieka.)

9. Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając, rzekł: Imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy.

11. A była tam przy górach wielka trzoda świni, która się pasła.

12. I prosili go oni wszyscy dyjabli, mówiąc: Puść nas w te świnie, abyśmy w nie weszli.

13. I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy oni duchowie nieczyści, weszli w one świnie; i porwała się ona trzoda z przykra w morze (a było ich około dwóch tysięcy,) i potonęły w morzu.

14. A oni, którzy świnie paśli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądali to, co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego, który był opętany, i siedział obleczony, będąc przy dobrem baczeniu; onego, mówię, w którym było wojsko dyjabłów; i bali się.

16. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działo z onym opętanym, i o świniach.

17. Tedy go poczęli prosić, aby odszedł z granic ich.

18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go on, co był opętanym, aby był przy nim.

19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajmij im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, a jako się nad tobą zmiłował.

20. Tedy odszedł, i począł opowiadać w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwowali się wszyscy.

21. A gdy się zasię Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem.

22. A oto przyszedł jeden z przełożonych bóżnicy, imieniem Jairus, a ujrzawszy go, przypadł do nóg jego.

23. I prosił go wielce, mówiąc: Ponieważ córeczka moja kona, pójdźże, włóż na nię ręce, aby była uzdrowiona, i będzie żywa. I poszedł z nim

24. (I szedł za nim lud wielki, i cisnęli go.

25. Tedy niektóra niewiasta, która cierpiała płynienie krwi ode dwunastu lat.

26. I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynałożyła wszystko, co miała; a nic jej nie pomogło, owszem się jej tem więcej pogorszało:

27. Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego;

28. Bo mówiła: Jeźli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

29. A zarazem wyschło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, że uzdrowiona była od choroby swojej.

30. A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich?

31. I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. I spojrzał w koło, aby ujrzał tę, która to uczyniła:

33. Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystkę prawdę.

34. Zatem jej on rzekł: Córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła, idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej.

35. A gdy on jeszcze mówił, przyszli słudzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz!

37. I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, bratu Jakóbowemu.

38. A przyszedł do domu przełożonego bóżnicy, i ujrzał tam zgiełk, i płaczące i bardzo narzekające.

39. Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie? nie umarłać dzieweczka, ale śpi.

40. I naśmiewali się z niego. Ale on wygnawszy wszystkie, wziął z sobą ojca i matkę dzieweczki, i te, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie dzieweczka leżała.

41. A ująwszy za rękę onę dzieweczkę, rzekł do niej: Talita kumi! co się wykłada: Dzieweczko (tobie mówię) wstań!

42. A zaraz dzieweczka wstała, i chodziła; albowiem była w dwunastym roku. I zdumieli się zdumieniem wielkiem.

43. Tedy im przykazał wielce, aby tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

6 A wyszedłszy stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego.

2. A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w bóżnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego?

3. Izali ten nie jest cieśla, syn Maryi, i brat Jakóba, i Jozesa, i Judasa, i Szymona? Azaż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego.

4. Ale Jezus rzekł do nich: Nie jestci prorok beze czci, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim.

5. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił.

6. A dziwował się niedowiarstwu ich, i obchodził okoliczne miasteczka, nauczając.

7. Tedy zwoławszy do siebie onych dwunastu, począł je po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi.

8. I rozkazał im, aby nic nie brali na drogę, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy;

9. Ale żeby się obuli w trzewiki, a nie obłoczyli dwóch sukien.

10. Zatem mówił do nich: Gdziekolwiek wnijdziecie w dom, tam zostańcie, póki byście stamtąd nie wyszli.

11. A którzykolwiek by was nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miastu onemu.

12. Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali.

13. I wyganiali wiele dyjabłów, i wiele chorych olejkiem mazali i uzdrawiali je.

14. A usłyszał o tem król Herod, (bo się imię jego stało rozsławione,) i rzekł: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego się cuda dzieją przez niego.

15. A drudzy mówili: Elijasz to jest; drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, któregom ja ściął, on zmartwychwstał.

17. Albowiem tenże Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę.

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony brata twego.

19. A Herodyjas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła;

20. Albowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał.

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerzą sprawił na książęta swoje i na hetmany i na przedniejsze z Galilei;

22. A gdy weszła córka onej Herodyjady i tańcowała, i podobała się Herodowi i spółsiedzącym, rzekł król do dzieweczki: Proś mię o co chcesz, a dam ci.

23. I przysiągł jej: O cokolwiek byś mię prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela.

25. A tak ona zaraz wszedłszy prędko do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król bardzo, wszakże dla przysięgi i dla spółsiedzących nie chciał jej odmówić.

27. A zarazem posławszy król kata, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dzieweczce, a dzieweczka dała ją matce swojej.

29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

30. A Apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli.

31. I rzekł im: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu, żeby jedli.

32. I odjechali w łodzi na miejsce puste osobno.

33. A widząc je lud, że odjeżdżali, poznało go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzedzili je, i zgromadzili się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy.

35. A gdy już czas mijał, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: To miejsce jest puste, a już czas mija.

36. Rozpuść je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają, coby jedli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść?

38. A on im rzekł: Wieleż chleba macie? Idźcie, a dowiedzcie się. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby.

39. Tedy im kazał wszystkie gromadami posadzić na zielonej trawie.

40. I usiedli rząd podle rządu, tu po stu, tu zaś po pięćdziesiąt.

41. A wziąwszy one pięć chlebów, i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił. I połamał one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie.

42. I jedli wszyscy, i nasyceni byli.

43. I zebrali ułomków, dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb.

44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów.

45. I wnet przymusił ucznie swoje, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażby on rozpuścił lud.

46. A odprawiwszy je, odszedł na górę, aby się modlił.

47. A gdy był wieczór, była łódź w pośród morza, a on sam był na ziemi.

48. I widział, że się spracowali, wiosłami robiąc; (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminąć.

49. Ale oni ujrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i krzyknęli:

50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się!

51. I wstąpił do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali.

52. Bo nie zrozumieli z strony chlebów, gdyż serce ich było zdrętwiało.

53. A przeprawiwszy się przyszli do ziemi Gienezaret i przybili się do brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali,

55. Obieżawszy wszystkę onę okoliczną krainę, poczęli nosić na łożach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest.

56. A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli niemocne po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotykali podołka szaty jego; a ile się go ich dotknęli, byli uzdrowieni.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

7 Tedy się zgromadzili do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu;

2. A ujrzawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitemi rękoma, (to jest, nieumytemi) jedli chleb, ganili to.

3. Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeźliby pilnie rąk nie umyli, trzymając ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, jeźliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów.

5. Potem go pytali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą?

6. Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako napisano: Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.

7. Lecz próżno mię czczą nauczając nauk i ustaw ludzkich.

8. Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie.

9. Mówił im też: Wy czysto znosicie przykazania Boże, abyście ustawy wasze zachowali.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoję; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze.

11. Ale wy mówicie: Jeźliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, (co jest dar), którykolwiek będzie ode mnie, tobie pożyteczny będzie, bez winy będzie;

12. I nie dopuścicie mu nic więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej,

13. Wniwecz obracając słowo Boże ustawą waszą, którąście ustawili; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A zwoławszy wszystkiego ludu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, a zrozumiejcie!

15. Nie masz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, co by go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka.

16. Jeźli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

17. A gdy wszedł w dom od onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo.

18. Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Azaż nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać?

19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie pokarmy.

20. I powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzności serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobójstwa,

22. Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzności, i pokalają człowieka.

24. A stamtąd wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział; lecz się utaić nie mógł.

25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego,

26. (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicyi) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jej.

27. Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwej dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobin dziecinnych.

29. I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyjabeł z córki twojej.

30. A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła iż dyjabeł wyszedł, a córka leżała na łożu.

31. A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galilejskie, pośrodkiem granic dziesięciu miast.

32. I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby na niego rękę włożył.

33. A wziąwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a plunąwszy dotknął się języka jego;

34. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Efata! to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze.

36. Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali.

37. Ale czem on im bardziej zakazywał, tem oni to bardziej rozgłaszali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, iż głusi słyszą i niemi mówią.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

8

A w oneż dni, gdy nader wielki lud był, a nie mieli, co by jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im:

2. Żal mi tego ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli;

3. A jeźli je rozpuszczę głodne do domów ich, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy?

5. I spytał ich: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm.

6. I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wziąwszy one siedm chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud.

7. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiwszy, kazał i one przed lud kłaść.

8. Jedli tedy i nasyceni są, i zebrali, co zbyło ułomków, siedm koszów.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

10. A wnet wstąpiwszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutskie.

11. I wyszli Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba, a kusząc go.

12. Tedy westchnąwszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przeczże ten rodzaj znamienia szuka? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dane znamię temu rodzajowi.

13. I opuściwszy ich, wstąpił zasię w łódź, i przeprawił się na drugą stronę.

14. A zapomnieli byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleb w łodzi.

15. Tedy im przykazał, mówiąc: Baczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego.

16. I rozmawiali między sobą i rzekli: O tem snać mówi, że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czemże rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczycie i nie zrozumiewacie? Jeszczeż macie serce swoje zdrętwiałe?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?

19. Gdym onych pięć chlebów łamał między pięć tysięcy ludzi, wiele żeście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: Dwanaście;

20. A gdym onych siedm chlebów łamał między cztery tysiące ludzi, wieleście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: Siedm.

21. A on im rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie?

22. Potem przyszedł do Betsaidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął.

23. A ująwszy onego ślepego za rękę, wywiódł go precz za miasteczko, i plunąwszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeźliby co widział.

24. A on spojrzawszy w górę, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa.

25. Potem zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w górę spojrzeć; i uzdrowiony jest na wzroku, tak że i z daleka wszystkich jasno widział.

26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj.

27. Tedy wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek należących do Cezaryi Filipowej, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże mię powiadają być ludzie?

28. A oni mu odpowiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, a drudzy jednym z proroków.

29. Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest on Chrystus.

30. I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł je nauczać, że Syn człowieczy musi wiele ucierpieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

32. A to mówił jawnie. Tedy go Piotr wziąwszy na stronę, począł go strofować.

33. Ale on obróciwszy się, a wejrzawszy na ucznie swoje, zgromił Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

34. A zwoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię.

35. Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangielii, ten ją zachowa.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodowałby na duszy swojej?

37. Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoję?

38. Albowiem kto by się wstydził za mię i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydzić się za niego będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

9 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie

ukuszą śmierci, ażby ujrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy.

2. A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus Piotra, Jakóba i Jana, i wiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi.

3. A szaty jego stały się lśniące, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić.

4. I ujrzeli Elijasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden.

6. Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli.

7. I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tegoż słuchajcie.

8. A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą.

9. A gdy oni zstępowali z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedy by Syn człowieczy zmartwychwstał.

10. A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać.

11. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Elijasz pierwej przyjść ma?

12. A on odpowiadając, rzekł im: Elijaszci przyszedłszy pierwej, naprawi wszystko, a jako napisano o Synu człowieczym, że musi wiele ucierpieć, a za nic poczytanym być.

13. Aleć wam powiadam, że i Elijasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jako o nim napisano.

14. A przyszedłszy do uczniów, ujrzał lud wielki około nich, i nauczone w Piśmie spór mające z nimi.

15. A wnetże lud wszystek ujrzawszy go, polękali się, i zbieżawszy się, przywitali go.

16. I pytał nauczonych w Piśmie: O cóż spór macie między sobą?

17. A odpowiadając jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

18. Ten gdziekolwiek go popadnie, rozdziera go, a on się ślini, i zgrzyta zębami swemi i schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli.

19. Lecz on odpowiadając mu, rzekł: O rodzaju niewierny! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywiedźcie go do mnie.

20. I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzał, zaraz go duch rozdarł, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się.

21. Zatem spytał Jezus ojca jego: Jakoż mu się to dawno przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa.

22. I często go miotał w ogień i w wodę, żeby go stracił, ale możeszli co, ratuj nas, użaliwszy się nad nami.

23. Ale mu Jezus rzekł: Jeźli możesz temu wierzyć? Wszystko jest można wierzącemu.

24. A zarazem zawoławszy ojciec onego młodzieńca, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie! ty ratuj niedowiarstwa mego.

25. A widząc Jezus, iż się lud zbiegał, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Duchu niemy i głuchy! ja tobie rozkazuję, wynijdź z niego, a nie wchodź więcej w niego.

26. Zawoławszy tedy bardzo, rozdarłszy go, wyszedł; i stał się on człowiek jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ująwszy go za rękę, podniósł go; i wstał.

28. A gdy wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemużeśmy go wygnać nie mogli?

29. A on im rzekł: Ten rodzaj dyjabłów inaczej wynijść nie może, tylko przez modlitwę i przez post.

30. A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileję; ale nie chciał, aby kto o tem wiedział.

31. Albowiem uczył ucznie swoje, i mówił im: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie.

32. Lecz oni tej rzeczy nie rozumieli; wszakże bali się go spytać.

33. Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czemżeście w drodze między sobą rozmawiali?

34. Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali między sobą w drodze, kto by z nich był większy.

35. A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: Jeźli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i sługą wszystkich.

36. A wziąwszy dzieciątko, postawił je w pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, rzekł im:

37. Kto by jedno z takich dziateczek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a kto by mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego, który mię posłał.

38. Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyjabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przeto że nie chodzi za nami.

39. Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, co by czynił cuda w imieniu mojem, aby mógł snadnie mówić źle o mnie.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem kto by was napoił kubkiem wody w imieniu mojem, dlatego iż jesteście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

42. A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, daleko by mu lepiej było, aby był zawieszony kamień młyński u szyi jego, i w morze był wrzucony.

43. A jeźliby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją; bo lepiej jest tobie ułomnym wnijść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony,

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45. A jeźliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chromym wnijść do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony,

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47. A jeźliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je; bo lepiej tobie jednookim wnijść do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego.

48. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie.

50. Dobrać jest sól; ale jeźli się sól niesłoną stanie, czemże ją osolicie? Miejcież sól sami w sobie, a miejcie pokój między sobą.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka Interlinearna · Wulgata

10 A wstawszy stamtąd, przyszedł do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj.

2. Tedy przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: Godzili się mężowi żonę opuścić? a to czynili, kusząc go.

3. Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wam przykazał Mojżesz?

4. A oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodny i opuścić ją.

5. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to przykazanie.

6. Aleć od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg.

7. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej,

8. I będą dwoje jednem ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

10. A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali.

11. I rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołoży przeciwko niej;

12. A jeźliby niewiasta opuściła męża swego, a szłaby za drugiego, cudzołoży.

13. Tedy przynoszono do niego dziatki, aby się ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14. Co ujrzawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego.

16. I biorąc je na ręce swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im.

17. A gdy on wychodził w drogę, przybieżał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż czynić mam, abym odziedziczył żywot wieczny?

18. Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.

19. Przykazania umiesz: nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz oszukiwał nikogo, czcij ojca twego i matkę twoję.

20. A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej.

21. A Jezus spojrzawszy nań, rozmiłował się go, i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladuj mię, wziąwszy krzyż.

22. A on zafrasowawszy się dla tego słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majętności.

23. A spojrzawszy Jezus w około, rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wnijdą do królestwa Bożego!

24. Tedy uczniowie zdumieli się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Dziatki! jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wnijść do królestwa Bożego.

25. Snadniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnijść do królestwa Bożego.

26. A oni się tem więcej zdumiewali, mówiąc między sobą: I któż może być zbawiony?

27. A Jezus spojrzawszy na nie, rzekł: U ludzić to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możno.

28. I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangielii,

30. Żeby nie miał wziąć stokrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

32. I byli w drodze, wstępując do Jeruzalemu; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. A on wziąwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powiadać, co nań przyjść miało,

33. Mówiąc: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom.

34. A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

35. Tedy przystąpili do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

37. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej.

38. Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecież pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni?

39. A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który ja piję, pić będziecie i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano.

41. A usłyszawszy to oni dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakóba i na Jana.

42. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi.

43. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym;

44. A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu.

46. Tedy przyszli do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

47. A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nade mną.

48. I gromiło go wiele ich, aby milczał, ale on tem więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nade mną.

49. Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię.

50. A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa.

51. I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

11 A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu i do Betfagie i do Betanii ku górze oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich,

2. I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a wszedłszy do niego, zaraz znajdziecie oślę uwiązane, na którem nikt z ludzi nie siedział; odwiążcież je, a przywiedźcie.

3. A jeźliby wam kto rzekł: Cóż to czynicie? Powiedzcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu pośle.

4. Szli tedy i znaleźli oślę uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiązali je.

5. Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: Cóż czynicie, że odwiązujecie oślę?

6. A oni im rzekli, jako im był rozkazał Jezus. I puścili je.

7. Przywiedli tedy oślę do Jezusa, i włożyli na nie szaty swoje; i wsiadł na nie.

8. A wiele ich słali szaty swoje na drodze; drudzy zasię obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.

9. A którzy wprzód szli, i którzy pozad szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem!

10. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskiem! Hosanna na wysokościach!

11. I wjechał Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma.

12. A drugiego dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

13. I ujrzawszy z daleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł, jeźliby snać co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł, tylko liście; bo nie był czas figom.

14. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

15. I przyszli do Jeruzalemu; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki tych, co sprzedawali gołębie;

16. A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez kościół.

17. I nauczał, mówiąc im: Azaż nie napisano: Że dom mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

18. A słyszeli to nauczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bali, przeto iż wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego.

19. A gdy przyszedł wieczór, wyszedł z miasta.

20. A rano idąc mimo figowe drzewo, ujrzeli, iż z korzenia uschło.

21. Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł mu: Mistrzu! oto figowe drzewo, któreś przeklął, uschło.

22. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga.

23. Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swojem, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.

24. Przetoż powiadam wam: O cokolwiekbyście, modląc się, prosili, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam.

25. A gdy stoicie modląc się, odpuśćcież, jeźli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze.

26. Bo jeźli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych.

27. I przyszli znowu do Jeruzalemu. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi;

28. I mówili do niego: Którąż to mocą czynisz? a kto ci dał tę moc, abyś to czynił?

29. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam was i ja o jednę rzecz; odpowiedzcież mi, a powiem, którą mocą to czynię.

30. Chrzest Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi.

31. I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: Jeźli powiemy, z nieba, rzecze: Przecz żeście mu tedy nie wierzyli?

32. A jeźli powiemy, z ludzi, bojemy się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli za prawdziwego proroka.

33. Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. Jezus też odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

12 Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Człowiek jeden nasadził winnicę, i ogrodził ją płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz.

2. I posłał, gdy tego był czas, sługę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pożytki onej winnicy.

3. Lecz oni pojmawszy go, ubili, i odesłali próżnego.

4. I zasię posłał do nich sługę drugiego, którego też oni ukamionowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego.

5. I zasię posłał inszego sługę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali.

6. A mając jeszcze jednegoż swego mi-
łego syna, posłał na ostatek do nich i te-
go, mówiąc: Wżdyć się będą wstydzili syna
mego.
7. Ale oni winiarze rzekli między sobą:
Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a
będzie nasze dziedzictwo.
8. I wziąwszy go zabili, a wyrzucili precz
z winnicy.
9. Cóż tedy uczyni pan onej winnicy?
Przyjdzie, a potraci one winiarze, i da win-
nicę innym.
10. Izaliście nie czytali tego pisma: Ka-
mień, który odrzucili budujący, ten się stał
głową węgielną?
11. Od Panać się to stało, i jest dziwne w
oczach naszych.
12. Starali się tedy, jakoby go pojmać, ale
się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim
ono podobieństwo powiedział. I zaniechaw-
szy go, odeszli.
13. Potem posłali do niego niektóre z Fa-
ryzeuszów i z Herodyjanów, aby go usidlili
w mowie.
14. A tak oni przyszedłszy rzekli mu: Na-
uczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie
dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na
osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej
uczysz; godziż się dać czynsz cesarzowi,
czyli nie? Mamyż go dać, czyli nie dać?
15. A on poznawszy obłudę ich, rzekł
im: Czemuż mię kusicie? Przynieście mi
grosz, abym go oglądał.
16. Tedy mu oni przynieśli; a on im rzekł:
Czyjże to jest obraz i napis? A oni mu po-
wiedzieli: Cesarski.
17. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Odda-
wajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzo-
wi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowali mu
się.
18. I przyszli do niego Saduceuszowie,
którzy mówią, iż nie masz zmartwychwsta-
nia, i pytali go mówiąc:
19. Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż
jeźliby czyj brat umarł, i zostawił żonę, a
dziatek by nie zostawił, aby brat jego pojął
żonę jego, a wzbudził nasienie bratu swe-
mu.
20. Było tedy siedm braci; a pierwszy po-
jąwszy żonę umarł, i nie zostawił nasienia;
21. A drugi pojąwszy ją, umarł, lecz i ten
nie zostawił nasienia; także i trzeci.
22. A tak ją pojęło onych siedm bra-
ci, a nie zostawili nasienia. Na ostatek po
wszystkich umarła i ona niewiasta.
23. Przetoż przy zmartwychwstaniu gdy
powstaną, któregoż z nich będzie żoną? bo
siedm ich mieli ją za żonę.
24. Na to Jezus odpowiadając rzekł im:
Zaż nie dlatego błądzicie, iżeście nie po-
wiadomi Pisma ani mocy Bożej?
25. Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani
się żenią, ani za mąż wydawają; ale są jako
Aniołowie w niebiesiech.
26. A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie
czytaliściež w księgach Mojżeszowych, ja-
ko Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam
jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Ja-
kóba?
27. Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale
Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błądzi-
cie.
28. A przystąpiwszy jeden z nauczonych
w Piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a wi-
dząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go:
Które jest najpierwsze ze wszystkich przy-
kazanie?
29. A Jezus mu odpowiedział: Najpierw-
sze ze wszystkich przykazanie jest: Słu-
chaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.
30. Przetoż będziesz miłował Pana, Bo-
ga twego, ze wszystkiego serca twego, i
ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej
myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć
jest pierwsze przykazanie.
31. A wtóre temu podobne to jest: Bę-
dziesz miłował bliźniego twego, jako same-
go siebie. Większego przykazania innego
nad to nie masz.
32. Tedy mu rzekł on nauczony w Pi-
śmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ po-
wiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz in-
szego oprócz niego.

33. I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły, a miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Niedalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać.

35. Tedy Jezus odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakoż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida?

36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

37. Ponieważ go sam Dawid nazywa Panem, jakoż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał.

38. I mówił do nich w nauce swojej: Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach;

39. I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach;

40. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; cić odniosą cięższy sąd.

41. A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jako lud rzucał pieniądze do skarbnicy, i jako wiele bogaczów wiele rzucało.

42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni kwartnik.

43. Tedy zwoławszy uczniów swoich rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy.

44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoję.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

13 A gdy on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania?

2. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony.

3. A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie?

5. A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

6. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwiodą.

7. Gdy tedy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie trwóżcież sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania.

9. A toć początki boleści. Lecz wy strzeżcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królmi dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim.

10. Ale u wszystkich narodów musi być przedtem kazana Ewangielija.

11. A gdy was powiodą wydawając, nie troszczcież się przed czasem, co byście mówić mieli, ani o tem myślcie, ale co wam będzie dano onejże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty.

12. I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać.

13. A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. Gdy tedy ujrzycie onę obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą od Danijela proroka, stojącą, gdzie stać nie miała, (kto czyta, niechaj uważa,) tedy ci, którzy będą w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry.

15. A kto będzie na dachu, niech nie zstępuje do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego;

16. A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoję.

17. Lecz biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni!

18. Przetoż módlcie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie.

19. Albowiem będą te dni takiem uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie.

20. A jeźliby Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione; lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych.

21. A tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie.

22. Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by można, i wybranych.

23. Wy tedy strzeżcie się; otom wam wszystko przepowiedział.

24. Ale w one dni po uciśnieniu onem, zaćmi się słońce, i księżyc nie wyda światłości swojej;

25. I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszą się.

26. A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą i z chwałą wielką.

27. A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba.

28. A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato.

29. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dziać będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, ażby się to wszystko stało.

31. Niebo i ziemia przeminą; ale słowa moje nie przeminą.

32. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33. Patrzcież, czujcie, a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie.

34. Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł.

35. Czujcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.)

36. By snać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.

37. A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czujcie.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

14 A po dwóch dniach była wielkanoc, święto przaśników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zdradą pojmawszy, zabili.

2. Lecz mówili: Nie w święto, aby snać nie był rozruch między ludem.

3. A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając słoik alabastrowy maści szpikanardowej płynącej, bardzo kosztownej, a stłukłszy słoik alabastrowy, wylała ją na głowę jego.

4. I gniewali się niektórzy sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała utrata tej maści?

5. Albowiem się to mogło sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej.

6. Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jej, przecżże się jej przykrzycie? Dobryć uczynek uczyniła przeciwko mnie.

7. Zawsze bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

8. Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi.

9. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangielija po wszystkim świecie, i to co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiątkę jej.

10. Tedy Judasz Iszkaryjot, jeden ze dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał.

11. Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze. I szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał.

12. Pierwszego tedy dnia przaśników, gdy baranka wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka?

13. I posłał dwóch z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.

14. A dokądkolwiek wnijdzie, rzeczcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże salę wielką usłaną i gotową, tamże nam nagotujecie.

16. I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka.

17. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma.

18. A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną.

19. Tedy oni poczęli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Azażem ja jest? A drugi: Azaż ja?

20. Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie.

21. Synci człowieczy idzie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! dobrze by mu było, by się był ten człowiek nie narodził.

22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.

23. A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcej pił z rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem.

26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

27. Potem im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; bo napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce.

28. Lecz gdy zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galileii.

29. Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś tej nocy, pierwej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

31. Ale on tem więcej mówił: Bym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Toć też i wszyscy mówili:

32. I przyszli na miejsce, które zwano Gietsemane; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu, aż się pomodlę.

33. I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, począł się lękać, i bardzo tęsknić;

34. I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czujcie.

35. A postąpiwszy trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeźli można, odeszła od niego ta godzina;

36. I rzekł: Abba Ojcze! wszystko tobie jest możno, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty.

37. Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuć jednej godziny?

38. Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe.

39. I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się znalazł je zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli.

41. I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyćci! przyszłać ta godzina, oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy! oto który mię wydawa, blisko jest.

43. A wnetże, gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych.

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcież go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

46. Tedy się oni na niego rękoma rzucili, i pojmali go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami, abyście mię pojmali.

49. Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojmaliście mię: ale trzeba, aby się wypełniły Pisma.

50. A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie ciało; i uchwycili go młodzieńcy.

52. Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich.

53. Tedy przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie.

54. A Piotr szedł z nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana, i siedział z sługami, grzejąc się u ognia.

55. Ale przedniejsi kapłani, i wszystka rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli.

56. Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne.

57. Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:

58. Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalę ten kościół ręką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję.

59. Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich.

60. Tedy stanąwszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

61. Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest on Chrystus, Syn onego Błogosławionego?

62. A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskiemi.

63. Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zda? A oni wszyscy osądzili go winnym być śmierci.

65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był we dworze na dole, przyszła jedna z dziewek najwyższego kapłana;

67. A ujrzawszy Piotra grzejącego się, wejrzała nań, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. Ale on się zaprzał, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.

69. Tedy dziewka ujrzawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich.

70. A on zasię zaprzał się. A znowu po małej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; bo jesteś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest.

71. A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie.

72. Tedy po wtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: że pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy, płakał.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

15 A zaraz rano naradziwszy się przedniejsi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystką radą, związali Jezusa, i wiedli go, i podali Piłatowi.

2. I pytał go Piłat: Tyżeś jest król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz.

3. I skarżyli nań przedniejsi kapłani o wiele rzeczy: (ale on nic nie odpowiedział.)

4. Tedy go zasię pytał Piłat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie.

5. Ale Jezus przecię nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im był wypuszczać więźnia jednego, o którego by prosili.

7. I był jeden, którego zwano Barabbasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią, którzy byli w rozruchu mężobójstwo popełnili.

8. Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawoławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawsze czynił,

9. Ale Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecież, wypuszczę wam króla Żydowskiego?

10. (Wiedział bowiem, iż go z nienawiści wydali przedniejsi kapłani.)

11. Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej Barabbasza wypuścił.

12. A odpowiadając Piłat, rzekł im zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczynił temu, którego nazywacie królem żydowskim?

13. A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14. A Piłat rzekł do nich: I cóż wżdy złego uczynił? Ale oni tem bardziej wołali: Ukrzyżuj go!

15. A tak Piłat, chcąc ludowi dosyć uczynić, wypuścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był ukrzyżowany.

16. Lecz żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali wszystkiej roty.

17. A oblekłszy go w szarłat, i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli nań;

18. I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu żydowski!

19. I bili głowę jego trzciną i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali mu się.

20. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z szarłatu, i oblekli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. Tedy przymusili mimo idącego niektórego Szymona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł krzyż jego.

22. I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada: Miejsce trupich głów.

23. I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął.

24. A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili szaty jego, miecąc o nie los, co by kto wziąć miał.

25. A była trzecia godzina, gdy go ukrzyżowali.

26. Był też napis winy jego napisany: Król żydowski.

27. Ukrzyżowali też z nim dwóch zbójców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się Pismo, które mówi: Z złoczyńcami jest policzony.

29. A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swemi a mówiąc: Ehej! który rozwalasz kościół, a we trzech dniach budujesz go!

30. Ratuj samego siebie, a zstąp z krzyża!

31. Także też i przedniejsi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nauczonymi w Piśmie mówili: Innych ratował, a siebie samego ratować nie może;

32. Niechże teraz Chrystus on król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. Ci też, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.

33. A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej.

34. A o godzinie dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi! Eloi! Lamma sabachtani, co się wykłada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?

35. A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy mówili: Oto Elijasza woła.

36. Zatem bieżawszy jeden, napełnił gąbkę octem, a włożywszy ją na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy, jeźli przyjdzie Elijasz, zdejmować go.

37. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, oddał ducha.

38. I rozerwała się zasłona kościelna na dwoje, od wierzchu aż do dołu.

39. Tedy widząc setnik, który stał przeciwko niemu, iż tak wołając oddał ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były też i niewiasty z daleka się przypatrując, między któremi była Maryja Magdalena, i Maryja, Jakóba małego i Jozesa matka, i Salome;

41. Które gdy jeszcze były w Galilei, chodziły za nim, a posługowały mu; i wiele innych, które z nim były wstąpiły do Jeruzalemu.

42. A gdy już był wieczór, (ponieważ był dzień przygotowania,) który jest przed sabatem,

43. Przyszedłszy Józef z Arymatyi, poczesny radny pan, który też sam oczekiwał królestwa Bożego, śmiele wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się dziwował, jeźliby już umarł; i zawoławszy setnika, pytał go, dawnoli umarł?

45. A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46. A on kupiwszy prześcieradło, zdjąwszy go, obwinął w prześcieradło, i położył go w grobie, który był wykowany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. Ale Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jozesowa, patrzały, kędy go położono.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 16 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
BRZESKA | POZNAŃSKA | WORLD ENGLISH BIBLE
KING JAMES VERSION | GRECKA | WULGATA
INTERLINEARNA

16 A gdy minął sabat, Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa, i Salome, nakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy namazały go.

2. A bardzo rano pierwszego dnia po sabacie przyszły do grobu, gdy weszło słońce.

3. I mówili do siebie: Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

4. (A spojrzawszy ujrzały, iż był kamień odwalony;) bo był bardzo wielki.

5. I wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą białą; i ulękły się,

6. Ale im on rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był

ukrzyżowany; wstał z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono.

7. Ale idźcie, a powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, jako wam powiedział.

8. A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęło je drżenie i zdumienie, a nikomu nic nie powiadały; bo się bały.

9. A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuczko pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z której był wygnał siedm dyjabłów.

10. A ona szedłszy, opowiedziała tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali.

11. A oni usłyszawszy, iż żyje, a iż jest widziany od niej, nie wierzyli.

12. Potem się też dwom z nich idącym ukazał w innym kształcie, gdy szli przez pole.

13. A ci szedłszy opowiedzieli drugim; i tym nie uwierzyli.

14. Na ostatek się też onym jedenastu wespół siedzącym ukazał, i wyrzucał im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli.

15. I rzekł im: Idąc na wszystek świat, każcie Ewangieliję wszystkiemu stworzeniu.

16. Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie; ale kto nie uwierzy, będzie potępion.

17. A znamiona tych, co uwierzą, te naśladować będą: W imieniu mojem dyjabły wyganiać będą, nowemi językami mówić będą;

18. Węże brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze się mieć będą.

19. A tak Pan przestawszy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej.

20. A oni wyszedłszy kazali wszędy, a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał przez cuda, które czynili.

Ewangelia Łukasza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

1 Ponieważ wiele się ich podjęło sporządzić historyję o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy;

2. Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami tego słowa byli;

3. Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacny Teofilu!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.

5. Był za dni Heroda, króla Judzkiego, kapłan niektóry, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany.

7. I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszłymi w latach swoich.

8. Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojej przed Bogiem.

9. Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do kościoła Pańskiego.

10. A wszystko mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia.

11. Tedy mu się pokazał Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza, na którym kadzono.

12. I zatrwożył się Zacharyjasz ujrzawszy go, a bojaźń przypadła nań.

13. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyjaszu! boć jest wysłuchana modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan,

14. Z którego będziesz miał radość i wesele, i wiele ich radować się będą z narodzenia jego.

15. Albowiem będzie wielkim przed obliczem Pańskiem; wina i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej.

16. A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu, Bogu ich.

17. Bo on pójdzie wprzód przed obliczem jego w duchu i w mocy Elijaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom, a odporne ku roztropności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy.

18. I rzekł Zacharyjasz do Anioła: Po czemże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w dniach swych.

19. A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryjel, który stoję przed obliczem Bożem, a posłanym jest, abym mówił do ciebie, a iżbym ci to wesołe poselstwo odniósł.

20. A oto oniemiejesz, i nie będziesz mógł mówić aż do onego dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwowali się, że tak długo bawił w kościele.

22. A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w kościele; bo im przez znaki ukazywał, i został niemym.

23. I stało się, gdy się wypełniły dni posługiwania jego, odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które na mię wejrzał, aby odjął hańbę moję między ludźmi.

26. A w miesiącu szóstym posłany jest Anioł Gabryjel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret,

27. Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Maryja.

28. A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską udarowana, Pan jest z

tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, jakie by to było pozdrowienie.

30. I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Maryjo! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. A oto poczniesz w żywocie i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus.

32. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego;

33. I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.

34. Zatem Maryja rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam?

35. A odpowiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacieni cię; przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szósty onej, którą nazywano niepłodną.

37. Bo nie będzie niemożne u Boga żadne słowo.

38. I rzekła Maryja: Oto służebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

39. Tedy wstawszy Maryja w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego.

40. A wszedłszy w dom Zacharyjaszowy, pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło niemowlątko w żywocie jej, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym.

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego!

43. A skądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem jako doszedł głos pozdrowienia twego do uszów moich, podskoczyło od radości niemowlątko w żywocie moim.

45. A błogosławiona, która uwierzyła: Gdyż się wykonają te rzeczy, które jej są opowiedziane od Pana.

46. Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana;

47. I rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim,

48. Iż wejrzał na uniżenie służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego;

50. I którego miłosierdzie zostaje od narodu do narodu nad tymi, co się go boją.

51. Dokazał mocy ramieniem swojem, i rozproszył pyszne w myślach serca ich.

52. Ściągnął mocarze z stolic ich, a wywyższył uniżone.

53. Łaknące napełnił dobremi rzeczami, a bogacze rozpuścił próżne.

54. Przyjął Izraela, sługę swego, pamiętając na miłosierdzie swoje.

55. Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i nasienia jego na wieki.

56. I została z nią Maryja jakoby trzy miesiące; potem się wróciła do domu swego.

57. A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna.

58. A usłyszawszy sąsiedzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczynił wielkie miłosierdzie swoje, radowali się pospołu z nią.

59. I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem.

60. Ale odpowiadając matka jego rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie Janem.

61. I rzekli do niej: Żadnego nie masz w rodzinie twojej, co by go zwano tem imieniem.

62. I skinęli na ojca jego, jako by go chciał nazwać.

63. A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga.

65. I przyszedł strach na wszystkie sąsiady ich, i po wszystkiej górnej krainie Judzkiej rozgłoszone są wszystkie te słowa.

66. Tedy wszyscy, którzy o tem słyszeli, składali to do serca swego, mówiąc: Cóż to wżdy za dziecię będzie? I była z nim ręka Pańska.

67. A Zacharyjasz, ojciec jego, napełniony będąc Duchem Świętym, prorokował mówiąc:

68. Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu;

69. I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego,

70. Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku:

71. Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzili;

72. Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi, i wspomniał na przymierze swoje święte,

73. I na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał,

74. Iżbyśmy mu bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni, służyli;

75. W świętobliwości i w sprawiedliwości przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego.

76. A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz wprzód przed obliczem Pańskiem, abyś gotował drogi jego,

77. A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich.

78. Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości.

79. Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

80. A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed Izraelem.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

2 I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz był starostą Syryjskim.

3. I szli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego.

4. Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemi Judzkiej, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem, (przeto iż on był z domu i z familii Dawidowej;)

5. Aby był popisany z Maryją, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna swego pierworodnego; a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, przeto iż miejsca nie mieli w gospodzie.

8. A byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swojem.

9. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je, i bali się bojaźnią wielką.

10. I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem.

12. A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie.

13. A zaraz z onym Aniołem przyby-
ło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalących
Boga i mówiących:

14. Chwała na wysokościach Bogu, a na
ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie.

15. I stało się, gdy odeszli Aniołowie od
nich do nieba, że oniż pasterze rzekli jedni
do drugich: Pójdźmyż aż do Betlehemu, a
oglądajmy tę rzecz, która się stała, którą
nam Pan oznajmił.

16. A tak spiesząc się, przyszli i znaleźli
Maryję i Józefa, i ono niemowlątko leżące
w żłobie.

17. I ujrzawszy rozsławili to, co im było
powiedziano o tem dzieciątku.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali
się temu, co im pasterze powiadali.

19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie
te słowa, uważając je w sercu swojem.

20. I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwa-
ląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i wi-
dzieli, tak jako im było powiedziano.

21. A gdy się wypełniło ośm dni, aby ob-
rzezano ono dzieciątko, tedy imię jego na-
zwane jest Jezus, którem było nazwane od
Anioła, pierwej niż się w żywocie poczęło.

22. Gdy się też wypełniły dni oczysz-
czenia jej według zakonu Mojżeszowego,
przynieśli go do Jeruzalemu, aby go stawili
Panu,

23. (Tak jako napisano w zakonie Pań-
skim: że wszelki mężczyzna, otwierający
żywot, świętym Panu nazwany będzie.)

24. A żeby oddali ofiarę według tego, co
powiedziano w zakonie Pańskim, parę sy-
nogarlic, albo dwoje gołąbiąt.

25. A oto był człowiek w Jeruzalemie, któ-
remu imię było Symeon; a ten człowiek był
sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący po-
ciechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad
nim.

26. I obwieszczony był od Boga przez Du-
cha Świętego, że nie miał oglądać śmierci,
ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskie-
go.

27. Ten przyszedł z natchnienia Ducha
Świętego do kościoła; a gdy rodzice wno-
sili dzieciątko, Jezusa, aby uczynili według
zwyczaju zakonnego przy nim.

28. Tedy on wziąwszy go na ręce swoje,
chwalił Boga i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę twego, Panie!
według słowa twego, w pokoju

30. (Gdyż oczy moje oglądały zbawienie
twoje,

31. Któreś zgotował przed obliczem
wszystkich ludzi;

32. Światłość ku objawieniu poganom, a
chwałę ludu twego Izraelskiego.

33. A ojciec i matka jego dziwowali się
temu, co powiadano o nim.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do
Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na
upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu,
i na znak, przeciw któremu mówić będą.

35. (I twoję własną duszę miecz przenik-
nie,) aby myśli z wielu serc objawione były.

36. A była Anna prorokini, córka Fanu-
elowa, z pokolenia Asser, która była bar-
dzo podeszła w latach, i żyła siedm lat z
mężem od panieństwa swego.

37. A ta była wdową, około ośmdziesiąt i
czterech lat; która nie wychodziła z koście-
ła, w postach i w modlitwach służąc Bogu
w nocy i we dnie.

38. Ta też onejże godziny nadszedłszy,
wyznawała Pana, i mówiła o nim wszyst-
kim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeru-
zalemie.

39. A tak wykonawszy wszystko według
zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do
miasta swego Nazaretu.

40. A dzieciątko ono rosło, i umacniało się
w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska
Boża była nad niem.

41. A rodzice jego chadzali na każdy rok
do Jeruzalemu na święto wielkanocne.

42. A gdy już był we dwunastym roku, a
oni wstępowali do Jeruzalemu według zwy-
czaju onego święta;

43. I gdy skończyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecię Jezus w Jeruzalemie, a tego nie wiedział Józef i matka jego.

44. Lecz mniemając, że jest w towarzystwie podróżnem, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i między znajomymi.

45. A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jeruzalemu, szukając go,

46. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich.

47. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego.

48. A ujrzawszy go rodzice, zdumieli się. I rzekła do niego matka jego: Synu! przecżżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę?

50. Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił.

51. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swojem.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 A roku piętnastego panowania Tyberyjusza Cesarza, gdy Poncki Piłat był starostą Judzkim, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, Tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonickiej, a Lizanijasz Tetrarchą Abileńskim,

2. Za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy.

3. I przyszedł do wszystkiej krainy leżącej około Jordanu, każąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

4. Jako napisano w księgach proroctw Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.

5. Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkiemi;

6. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby był ochrzczony od niego: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

8. Przynoścież tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone.

10. I pytał go lud mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy?

11. A on odpowiadając rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj udzieli temu, co nie ma; a kto ma pokarm niech także uczyni.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli chrzczeni, i rzekli do niego: Nauczycielu! a my cóż czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my cóż czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czyńcie, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie waszym.

15. A gdy lud oczekiwał, i myślili wszyscy w sercach swych o Janie, jeśliby snać on nie był Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy nad mię, któremum nie jest godzien

rozwiązać rzemyka u butów jego; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.

17. Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym.

18. A tak wiele i innych rzeczy napominając, odpowiadał ludowi.

19. A Herod Tetrarcha, będąc strofowany od niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata jego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod.

20. Przydał i to nade wszystko, iż wsadził Jana do więzienia.

21. I stało się, gdy był ochrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło;

22. I zstąpił nań Duch Święty w kształcie cielesnym jako gołębica, i stał się głos z nieba, mówiąc: Tyś jest on Syn mój miły; w tobie mi się upodobało.

23. A Jezus poczynał być jakoby w trzydziestu latach, będąc (jako mniemano,) synem Józefa, syna Helego,

24. Syna Matatowego, syna Lewiego, syna Melchyjego, syna Jannego, syna Józefowego,

25. Syna Matatyjaszowego, syna Amosowego, syna Naumowego, syna Eslego, syna Naggiego,

26. Syna Maatowego, syna Mattatyjaszowego, syna Semejego, syna Józefowego, syna Judowego,

27. Syna Joannowego, syna Resowego, syna Zorobabelowego, syna Salatyjelowego, syna Neryjego,

28. Syna Melchyjego, syna Addyjego, syna Kosamowego, syna Elmodamowego, syna Irowego,

29. Syna Jozego, syna Elijezerowego, syna Jorymowego, syna Mattatego, syna Lewiego,

30. Syna Symeonowego, syna Judowego, syna Józefowego, syna Jonanowego, syna Elijakimowego,

31. Syna Meleowego, syna Mainanowego, syna Mattatanowego, syna Natanowego, syna Dawidowego,

32. Syna Jessego, syna Obedowego, syna Boozowego, syna Salmonowego, syna Nasonowego,

33. Syna Aminadabowego, syna Aramowego, syna Esromowego, syna Faresowego, syna Judowego,

34. Syna Jakóbowego, syna Izaakowego, syna Abrahamowego, syna Tarego, syna Nachorowego,

35. Syna Saruchowego, syna Ragawowego, syna Falekowego, syna Heberowego, syna Salego,

36. Syna Kainowego, syna Arfaksadowego, syna Semowego, syna Noego, syna Lamechowego,

37. Syna Matusalemowego, syna Enochowego, syna Jaredowego, syna Malaleelowego, syna Kainanowego,

38. Syna Enosowego, syna Setowego, syna Adamowego, syna Bożego.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

4 A Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszczą.

2. I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jadł nic przez one dni; ale gdy się te skończyły, potem łaknął.

3. I rzekł mu dyjabeł: Jeźliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

4. Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdem słowem Bożem.

5. I wwiódł go dyjabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mgnieniu oka.

6. I rzekł mu dyjabeł: Dam ci tę wszystkę moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, dawam ją.

7. A tak jeźli się ukłonisz przede mną, będzie wszystko twoje.

8. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz.

9. Potem wiódł go do Jeruzalemu, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść się stąd na dół;

10. Albowiem napisano: Że Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli,

11. A że cię na rękach nosić będą, byś snać nie obraził o kamień nogi twojej.

12. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego.

13. A gdy dokończył wszystkich pokus dyjabeł, odstąpił od niego do czasu.

14. I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkiej onej okolicznej krainie.

15. A on nauczał w bóżnicach ich, i był sławiony od wszystkich.

16. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał.

17. I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

18. Duch Pański nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangieliję ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność;

19. Abym opowiadał rok Pański przyjemny.

20. A zawarłszy księgę i oddawszy ją słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzały.

21. I począł do nich mówić: Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych.

22. I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego, i mówili: Izaż ten nie jest syn Józefowy?

23. I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczecie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyń i tu w ojczyźnie swojej.

24. I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej.

25. Aleć wam w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Elijaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknione niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkiej ziemi;

26. Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Elijasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy.

27. I wiele było trędowatych za Elizeusza proroka, w ludzie Izraelskim, wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk.

28. Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem;

29. A wstawszy, wypchnęli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół zrzucili.

30. Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł.

31. I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty.

32. I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego.

33. A w bóżnicy był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim,

34. Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży.

35. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy.

36. I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za

słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37. I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy.

38. A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świekra Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią.

39. Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im.

40. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemocy, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je.

41. Ku temu wychodzili i dyjabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich.

43. A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany.

44. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka Interlinearna	Wulgata

5 I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał podle jeziora Gienezaretskiego.

2. I ujrzał dwie łodzi stojące przy jeziorze; ale rybitwi wyszedłszy z nich, płukali sieci.

3. A wstąpiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył on lud z onej łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu.

5. A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! przez całą noc robiąc, niceśmy nie pojmali, wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak że się rwała sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybywszy ratowali ich; i przybyli i napełnili obie łodzi, aż się zanurzały.

8. Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie!.

9. Albowiem go był strach ogarnął, i wszystkie, co z nim byli, z onego obłowu ryb, które byli zagarnęli.

10. Także i Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz.

11. A oni wyciągnąwszy łódź na brzeg, wszystko opuściwszy, poszli za nim.

12. I stało się, gdy był w niektórem mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrzawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeźli chcesz, możesz mię oczyścić.

13. Tedy wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego.

14. I przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał: ale rzekł: Idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, tak jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

15. I rozchodziła się tem więcej powieść o nim; i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go słuchały i uzdrowieni byli od niego od niemocy swoich.

16. Ale on odchodził na pustynią, i modlił się.

17. I stało się dnia niektórego, że on nauczał, a siedzieli też tam i Faryzeuszowie i nauczyciele Zakonu, którzy się byli zeszli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jeruzalemu; a moc Pańska przytomna była uzdrawianiu ich.

18. A oto mężowie nieśli na łożu człowieka powietrzem ruszonego, i szukali, jakoby go wnieść i postawić przed nim.

19. A gdy nie znaleźli, którędy by go wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach, przez posowę spuścili go łożem w pośrodek przed Jezusa.

20. Który ujrzawszy wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

21. Tedy poczęli myślić nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któż to jest, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg.

22. Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych?

23. Cóż jest łatwiejszego, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź?

24. Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł powietrzem ruszonemu:) Tobie mówię: Wstań, a wziąwszy na się łoże swoje, idź do domu twego.

25. A on zarazem wstawszy przed nimi, wziąwszy na się to, na czem leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga.

26. I zdumieli się wszyscy, i chwalili Boga, i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

27. A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną.

28. I opuścił wszystko, a wstawszy, szedł za nim.

29. I sprawił mu lewi ucztę wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim za stołem siedzieli.

30. Tedy szemrali nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów jego: Przecz z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie?

31. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają;

32. Nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

33. A oni mu rzekli: Przecz uczniowie Janowi często poszczą i modlą się, także i Faryzejscy, a twoi jedzą i piją?

34. A on im rzekł: Izali możecie uczynić, żeby synowie łożnicy małżeńskiej pościli, póki z nimi jest oblubieniec?

35. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec odjęty będzie od nich; tedy w one dni pościć będą.

36. Powiedział im też podobieństwo: Iż żaden łaty z szaty nowej nie przyprawia do szaty wiotchej; bo inaczej to, co jest nowego, drze wiotche, a do wiotchego nie zgadza się łata z nowego.

37. I nikt nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadzi statki, i samo wyciecze, i statki się popsują.

38. Ale młode wino ma być wlewane w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane.

39. A nikt, kto się napił starego, nie zaraz chce młodego; ale mówi: Lepsze jest stare.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

6 I stało się w drugi sabat, że szedł Jezus przez zboża; i rwali uczniowie jego kłosy, a rękami wycierając jedli.

2. Ale niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: Przeczże czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat?

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: Azaście tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, a wziął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko samym kapłanom?

5. I rzekł im: Syn człowieczy jestci Panem i sabatu.

6. Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła.

7. I podstrzegli go nauczeni w Piśmie i
Faryzeuszowie, jeźliby w sabat uzdrawiał,
aby znaleźli, o coby nań skarżyli.
8. Ale on wiedział myśli ich, i rzekł czło-
wiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań a
stań pośrodku. A on wstawszy, stanął.
9. Rzekł tedy do nich Jezus: Spytam was
o jednę rzecz: Godzili się w sabaty dobrze
czynić, czyli źle czynić? Człowieka zacho-
wać, czyli zatracić?
10. A spojrzawszy w koło po wszystkich,
rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę
twoję! a on tak uczynił i przywrócona jest
do zdrowia ręka jego, jako i druga.
11. Ale oni napełnieni będąc szaleń-
stwem, rozmawiali miedzy sobą, coby
uczynić mieli Jezusowi.
12. I stało się w oneż dni, odszedł na gó-
rę, aby się modlił; i był tam przez noc na
modlitwie Bożej.
13. A gdy był dzień, zwołał uczniów
swych i wybrał z nich dwanaście, które też
nazwał Apostołami:
14. Szymona, którego też nazwał Pio-
trem, i Andrzeja brata jego, Jakóba, i Jana,
Filipa, i Bartłomieja;
15. Mateusza, i Tomasza, Jakóba, syna Al-
feuszowego, i Szymona, którego zowią Ze-
lotes;
16. Judasza, brata Jakóbowego, i Judasza
Iszkarjotę, który potem był zdrajcą.
17. A zstąpiwszy z nimi stanął na miej-
scu pola równego, i gormada uczniów je-
go, i wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej
Judzkiej ziemi, i z Jeruzalemu, i z kraju po-
morskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie,
którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli
uzdrowieni od chorób swoich;
18. I ci, którzy byli trapieni od duchów nie-
czystych, byli uzdrowieni.
19. A wszystek lud szukał, jakoby się go
dotknąć; albowiem moc wychodziła z nie-
go, i uzdrawiała wszystkich.
20. A on podniósłszy oczy swoje na
uczniów, mówił: Błogosławieni jesteście
wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże.
21. Błogosławieni jesteście, którzy teraz
łakniecie; bo będziecie nasyceni. Błogosła-
wieni jesteście, którzy teraz płaczecie; bo
się śmiać będziecie.
22. Błogosławieni będziecie, gdy was lu-
dzie nienawidzieć będą, i gdy wyłączą, i
będą was sromocić, i imię wasze wyrzucą
jako złe, dla Syna człowieczego.
23. Radujcie się dnia tego i weselcie się;
albowiem oto zapłata wasza jest obfita w
niebiesiech; boć tak właśnie prorokom czy-
nili ojcowie ich.
24. Ale biada wam bogaczom! bo już ma-
cie pociechę waszę.
25. Biada wam, którzyście nasyceni! albo-
wiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy
się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać
będziecie.
26. Biada wam, gdyby dobrze o was mówi-
li wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym
prorokom ojcowie ich.
27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie:
Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie do-
brze tym, którzy was mają w nienawiści.
28. Błogosławcie tym, którzy was przekli-
nają; módlcie się za tymi, którzy wam złość
wyrządzają.
29. Temu, któryby cię uderzył w policzek,
nastaw mu i drugiego: a temu, któryćby
brał płaszcz, i sukni nie zabraniaj;
30. I każdemu, któryby cię prosił, daj, a
temu, co twoje bierze, nie upominaj się.
31. I cobyście chcieli, aby wam ludzie czy-
nili, tak i wy im czyńcie.
32. Albowiem jeźli miłujecie te, którzy
was miłują, jakąż łaskę macie? albowiem
toż i grzesznicy właśnie czynią.
33. A jeźli dobrze czynicie tym, którzy
wam dobrze czynią, jakąż łaskę macie? al-
bowiem toż i grzesznicy właśnie czynią.
34. A jeźli pożyczacie tym, od których się
spodziewacie odebrać, jakąż łaskę macie?
albowiem i grzesznicy grzesznikom poży-
czają, aby zasię tyle odebrali.
35. Owszem miłujcie nieprzyjacioły wa-
sze, i czyńcie im dobrze, i pożyczajcie, nic

się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym.

36. Przetoż bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest.

37. Nie sądźcie, a nie bądziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze; albowiem tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam zaś obmierzono.

39. I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadwaj w dół wpadną?

40. Nie jestci uczeń nad mistrza swego; lecz doskonały będzie każdy, będzieli jako mistrz jego.

41. A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz?

42. Albo jakoż możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, iż wyjmę źdźbło, które jest w oku twojem, a sam balki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obłudniku! wyjmij pierwej balkę z oka twego, a tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło, które jest w oku brata twego.

43. Nie jest bowiem drzewo dobre, które przynosi owoc zły; ani jest drzewo złe, które przynosi owoc dobry;

44. Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznane bywa; boć nie zbierają z ciernia figów, ani z głogu zbierają winnych gron.

45. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wynosi rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego.

46. Przeczże mię tedy zowiecie Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię?

47. Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i czyni je, pokażę wam, komu jest podobnym.

48. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który kopał i wykopał głęboko, a założył grunt na opoce; a gdy przyszła powódź, otrąciła się rzeka o on dom, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce.

49. Ale który słucha, a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który zbudował dom swój na ziemi bez gruntu; o który się otrąciła rzeka, i zarazem upadł, a był upadek domu onego wielki.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

7 A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum;

2. A niektórego setnika sługa źle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo poważał.

3. Ten usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił;

5. Albowiem miłuje naród nasz, i on nam bóżnicę zbudował.

6. A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy niedaleko był od domu, posłał do niego on setnik przyjacioły, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7. Przetoż i samego siebie nie miałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

8. Bomci i ja człowiek pod mocą postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyń to, a czyni.

9. Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który

za nim szedł: Powiadam wam, żem ani w
Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.
10. A wróciwszy się do domu ci, którzy
byli posłani, znaleźli sługę, który się źle
miał, zdrowego.
11. I stało się nazajutrz, że szedł do mia-
sta, które zowią Naim, a szło z nim uczniów
jego wiele i lud wielki.
12. A gdy się przybliżył do bramy miej-
skiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna
jedynego matki swojej, a ta była wdową, a
z nią szedł wielki lud miasta onego.
13. Którą ujrzawszy Pan użalił się jej, i
rzekł jej: Nie płacz!
14. I przystąpiwszy dotknął się trumny
(mar), (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Mło-
dzieńcze! tobie mówię, wstań.
15. I usiadł on, który był umarł, i począł
mówić; i oddał go matce jego.
16. Tedy wszystkich strach zdjął, a wiel-
bili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał
między nami, a Bóg nawiedził lud swój.
17. I rozeszła się o nim ta wieść po
wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej
okolicznej krainie.
18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o
tem wszystkiem. A Jan wezwawszy dwóch
niektórych z uczniów swoich,
19. Posłał je do Jezusa, mówiąc: Tyżeś jest
ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać
mamy?
20. A gdy przyszli do niego mężowie oni,
rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie,
mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść,
czyli inszego czekać mamy?
21. A onejże godziny wiele ich uzdrowił
od chorób, od niemocy, i od duchów złych,
i wiele ślepych wzrokiem darował.
22. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedł-
szy oznajmijcie Janowi, coście widzieli i
słyszeli, iż ślepi widzą, chromi chodzą, trę-
dowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą,
umarli zmartwychwstają, a ubogim opo-
wiadana bywa Ewangielija.
23. A błogosławiony jest, kto by się nie
zgorszył ze mnie.
24. A gdy odeszli posłowie Janowi, po-
czął mówić do ludu o Janie: Coście wyszli
na puszczę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą
się od wiatru?
25. Ale coście wyszli widzieć? Izali czło-
wieka w miękkie szaty obleczonego? Oto
ci, którzy w szatach kosztownych i w roz-
koszy żyją, są w domach królewskich.
26. Ale coście wyszli widzieć? Izali pro-
roka? Zaiste powiadam wam, iż więcej niż
proroka.
27. Tenci bowiem jest, o którym napisa-
no: Oto Ja posyłam Anioła mego przed ob-
liczem twojem, który zgotuje drogę twoję
przed tobą.
28. Albowiem powiadam wam: Większe-
go proroka z tych, którzy się z niewiast ro-
dzą, nie masz nad Jana Chrzciciela żadne-
go; lecz kto najmniejszy jest w królestwie
Bożem, większy jest, niżeli on.
29. Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy,
wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem
Janowym.
30. Ale Faryzeuszowie i zakonnicy pogar-
dzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie
będąc ochrzczeni od niego.
31. I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobam
ludzi rodzaju tego, a komu są podobni?
32. Podobni są dzieciom, które siedzą na
rynku, a jedne na drugie wołają, mówiąc:
Grałyśmy wam na piszczałkach, a nie tań-
cowaliście; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a
nie płakaliście.
33. Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i
chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówi-
cie: Dyjabelstwo ma.
34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pi-
jąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i pi-
janica wina, przyjaciel celników i grzeszni-
ków.
35. Ale usprawiedliwiona jest mądrość od
wszystkich synów swoich.
36. I prosił go niektóry z Faryzeuszów,
aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom
Faryzeuszów, usiadł.
37. A oto niewiasta, która była w mie-
ście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi

w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści;

38. A stanąwszy z tyłu u nóg jego, płacząc poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i maścią mazała.

39. A widząc to Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica.

40. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci nieco powiedzieć, a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu!

41. Miał niektóry lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużen był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czem zapłacić, odpuścił obydwom. Powiedz tedy, któryż z nich bardziej go miłować będzie?

43. A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: Dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swej otarła.

45. Nie pocałowałeś mię, ale ta jako weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, ale ta maścią pomazała nogi moje.

47. Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała; a komu mało odpuszczono, mało miłuje.

48. A on jej rzekł: Odpuszczone są tobie grzechy.

49. I poczęli spółsiedzący mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokoju.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

8 I stało się potem, że on chodził po miastach i po miasteczkach każąc i opowiadając królestwo Boże, a oni dwunastu byli z nim,

2. I niektóre niewiasty, które był uzdrowił od duchów złych i od niemocy ich, jako Maryja, którą zwano Magdaleną, z której było siedm dyjabłów wyszło;

3. I Joanna, żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majętności swoich.

4. A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo;

5. Wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał nasienie swoje; a gdy on rozsiewał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobały je.

6. A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, przeto iż nie miało wilgotności.

7. A drugie padło między ciernie; ale ciernie wespół z niem wzrosły, i zadusiły je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą, a gdy wzeszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

9. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Co by to było za podobieństwo?

10. A on im rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

11. A to podobieństwo takie jest: nasienie jest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, zatem przychodzi dyjabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni.

13. A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują, ale ci korzenia nie mają, ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują.

14. A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odszedłszy, od pieczołowania i bogactw, i rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą pożytku.

15. Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmem i dobrem słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, ani jej kładzie pod łoże, ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

17. Bo nie masz nic tajemnego, co by nie miało być objawiono; i nie masz nic skrytego, czego by się nie dowiedziano, i co by na jaw nie wyszło.

18. Przetoż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, i to, co mniema, że ma, będzie odjęte od niego.

19. Tedy przyszli do niego matka i bracia jego; ale do niego przystąpić nie mogli dla ludu.

20. I dano mu znać, mówiąc: Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21. A on odpowiadając, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je.

22. I stało się dnia jednego, że on wstąpił w łódź i uczniowie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I puścili się.

23. A gdy płynęli, usnął. I przypadła nawałność wiatru na jezioro, i łódź się zalewała, tak że byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu! giniemy. A on ocknąwszy się, zgromił wiatr i wały wodne, i uśmierzyły się, i stało się uciszenie.

25. Tedy im rzekł: Gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Któż wżdy jest ten, że i wiatrom rozkazuje i wodom, a są mu posłuszne?

26. I przewieźli się do krainy Gadareńczyków, która jest przeciw Galilei.

27. A gdy wstąpił na ziemię, zabieżał mu mąż niektóry z onego miasta, co miał dyjabły od niemałego czasu, a nie obłóczył się w szaty, i nie mieszkał w domu, tylko w grobach.

28. Ten ujrzawszy Jezusa, zakrzyknął, i upadł przed nim, a głosem wielkim rzekł: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? proszę cię, nie dręcz mię.

29. Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu, aby wyszedł z onego człowieka: bo od wielu czasów porywał go; a chociaż go wiązano łańcuchami i w pętach strzeżono, jednak on porwawszy okowy, bywał od dyjabła na pustynię pędzony.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: Co masz za imię? A on rzekł: Wojsko; albowiem wiele dyjabłów wstąpiło było weń.

31. Tedy go prosili, aby im nie rozkazywał stamtąd odejść w przepaść.

32. A była tam trzoda wielka świń, która się pasła na górze, i prosili go, aby im dopuścił wstąpić w nie. I dopuścił im.

33. A wyszedłszy dyjabli z onego człowieka, weszli w świnie; i porwała się ona trzoda pędem z przykra do jeziora, i utonęła.

34. A widząc pasterze, co się stało, uciekli; a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35. I wyszli, aby oglądali to, co się stało; a przyszedłszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabli, obleczonego, przy dobrem baczeniu, siedzącego u nóg Jezusowych, i bali się.

36. Opowiedzieli im tedy ci, którzy widzieli, jako uzdrowiono tego, który był opętany.

37. I prosiło go wszystko mnóstwo onej okolicznej krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich był wielki strach ogarnął. A on wstąpiwszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go on mąż, z którego wyszli dyjabli, aby był przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc:

39. Wróć się do domu twego, a opowiadaj,
jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I odszedł,
po wszystkiem mieście opowiadając, jako
mu wielkie rzeczy Jezus uczynił.
40. I stało się, gdy się wrócił Jezus, że go
przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczeki-
wali.
41. A oto przyszedł mąż imieniem Jairus,
a ten był przełożonym bóżnicy; a przy-
padłszy do nóg Jezusowych, prosił go, aby
wszedł w dom jego.
42. Albowiem miał córkę jedyną około
dwunastu lat, która już konała. (A gdy on
szedł, cisnął go lud.)
43. A niewiasta, która płynienie krwi cier-
piała od lat dwunastu, i wynałożyła była na
lekarzy wszystko swoje pożywienie, a nie
mogła być od nikogo uleczona,
44. Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się po-
dołka szaty jego, a zarazem się zastanowi-
ło płynienie krwi jej.
45. I rzekł Jezus: Któż jest, co się mnie
dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł
Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! lud cię
ciśnie i tłoczy, a ty mówisz: Kto się mnie
dotknął?
46. I rzekł Jezus: Dotknął się mnie ktoś,
bom poznał, że moc ode mnie wyszła.
47. A widząc ona niewiasta, że się nie uta-
iła, ze drżeniem przystąpiła i upadła przed
nim, i dlaczego się go dotknęła, powiedzia-
ła mu przed wszystkim ludem, i jako zaraz
uzdrowiona była.
48. A on jej rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja
ciebie uzdrowiła; idźże w pokoju.
49. A gdy on to jeszcze mówił, przyszedł
niektóry od przełożonego bóżnicy, powia-
dając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź
Nauczyciela.
50. Ale Jezus usłyszawszy to, odpowie-
dział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz,
a będzie uzdrowiona.
51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił z so-
bą wnijść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakóbo-
wi, i Janowi, i ojcu i matce onej dzieweczki.
52. A płakali wszyscy, i narzekali nad nią.
Ale on rzekł: Nie płaczcież! Nie umarłać,
ale śpi.
53. I naśmiewali się z niego, wiedząc, iż
była umarła.
54. A on wygnawszy precz wszystkich, i
ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dzie-
weczko, wstań!
55. I wrócił się duch jej; i wstała zaraz; i
rozkazał, aby jej jeść dano.
56. I zdumieli się rodzice jej. A on im za-
kazał, aby nikomu nie powiadali tego, co
się było stało.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

9 A zwoławszy Jezus dwunastu uczniów
swoich, dał im moc i władzę nad wszystki-
mi dyjabły, i aby uzdrawiali choroby.
2. I rozesłał je, żeby kazali królestwo Bo-
że, i uzdrawiali niemocne.
3. Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie nic na
drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani
pieniędzy, ani dwóch sukien miejcie.
4. A do któregokolwiek domu wnijdziecie,
tamże zostańcie, i stamtąd wynijdźcie.
5. A którzybykolwiek was nie przyjęli, wy-
chodząc z miasta onego, i proch z nóg wa-
szych otrząśnijcie na świadectwo przeciw-
ko nim.
6. Wyszedłszy tedy, obchodzili wszyst-
kie miasteczka, opowiadając Ewangieliję, a
wszędzie chore uzdrawiając.
7. I usłyszał Herod, Tetrarcha, o wszyst-
kiem, co się działo od niego, i był wątpli-
wym dla tego, że niektórzy powiadali, iż
Jan zmartwychwstał.
8. A niektórzy zasię: Iż się Elijasz ukazał;
a drudzy, iż prorok jeden z onych starych
zmartwychwstał.
9. Tedy rzekł Herod: Janamci ja ściął; któż
wżdy ten jest, o którym ja takie rzeczy sły-
szę? i pragnął go widzieć.

10. A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, cokolwiek czynili. A on wziąwszy je z sobą, ustąpił osobno na miejsce puste przy mieście, które zowią Betsaida.

11. Czego gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjąwszy je, mówił im o królestwie Bożem; a te, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy oni dwunastu, rzekli mu: Rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek okolicznych, i do wsi, i do gospód, znaleźli żywność; bośmy tu na miejscu pustem.

13. Ale on rzekł do nich: Dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięć chlebów i dwie ryby, oprócz żebyśmy szli, a kupili, na ten wszystek lud żywności.

14. Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Rozkażcie im usiąść w każdym rzędzie po pięćdziesiąt.

15. I uczynili tak, i usiedli wszyscy.

16. A on wziąwszy onych pięć chlebów i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił im, i łamał i dawał uczniom, aby kładli przed on lud.

17. I jedli, i nasyceni są wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ułomków, dwanaście koszów.

18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał ich mówiąc: Kimże mię być powiadają ludzie?

19. A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Elijaszem, a drudzy mówią, iż prorok niektóry z onych starych zmartwychwstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr rzekł: Chrystusem, onym Bożym.

21. Ale on przygroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali,

22. Mówiąc: Że Syn człowieczy musi wiele cierpieć, a być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od nauczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

23. I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladuje mię.

24. Albowiem ktobykolwiek chciał zachować duszę swoję, straci ją; a ktobykolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowa.

25. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo sobie uszkodził.

26. Albowiem ktokolwiek by się wstydził za mię i za słowa moje, za tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swej i w ojcowskiej i świętych Aniołów.

27. Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże.

28. I stało się po tych mowach, jakoby po ośmiu dniach, że wziąwszy z sobą Piotra i Jana i Jakóba, wstąpił na górę, aby się modlił.

29. A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne.

30. A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Elijasz;

31. Którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstąpić w Jeruzalemie.

32. A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeli chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczyńmy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden i Elijaszowi jeden; nie wiedząc, co mówił.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie.

36. A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli.

37. I stało się nazajutrz, gdy oni zstąpili z góry, że mu lud wielki zabieżał.

38. A oto mąż z onego ludu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jedynego mam.

39. A oto duch zły popada go, a zaraz krzyczy, a on rozdziera go, śliniącego się, a zaledwie odchodzi od niego, skruszywszy go.

40. I prosiłem uczniów twoich, aby go wygnali; ale nie mogli.

41. Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A wtem, gdy on przychodził, rozdarł go dyjabeł i roztargał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzieńca, i oddał go ojcu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich:

44. Składajcie wy do uszów waszych słowa te: albowiem Syn człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozumieli słowa tego, i było zakryte od nich, że go pojąć nie mogli, i nie śmieli go pytać o to słowo.

46. I wszczęła się gadka między nimi, kto by z nich był największym.

47. A Jezus widząc myśl serca ich, wziąwszy dziecię, postawił je podle siebie,

48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał: albowiem kto jest najmniejszy między wszystkimi wami, tenci będzie wielkim.

49. A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyjabły wyganiającego, i zabranialiśmy mu, przeto że za tobą z nami nie chodzi.

50. I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

51. I stało się, gdy się wypełniły dni, aby był wzięty w górę, że się on na to udał, aby szedł do Jeruzalemu.

52. Tedy posłał posły przed sobą; którzy weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę.

53. Lecz oni go nie przyjęli, przeto że oblicze jego obrócone było do Jeruzalemu.

54. A widząc to uczniowie jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie! chceszże, iż rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je, jako i Elijasz uczynił?

55. Ale Jezus obróciwszy się, zgromił je, i rzekł: Nie wiecie wy, jakiego jesteście ducha.

56. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, zatracać dusz ludzkich, ale zachować. I szli do inszego miasteczka.

57. I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdziesz, Panie!

58. A Jezus mu rzekł: Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.

59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego.

60. Ale mu Jezus rzekł: Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże.

61. Rzekł też i drugi: Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwej dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: Żaden, który by przyłożył rękę swoję do pługa, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 10 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · TYSIĄCLECIA · WARSZAWSKO-PRASKA
BRZESKA · POZNAŃSKA · WORLD ENGLISH BIBLE
KING JAMES VERSION · GRECKA · WULGATA
INTERLINEARNA

10 A potem naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwóch przed

obliczem swojem do każdego miasta i miejsca, do którego przyjść miał.

2. I mówił im: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotników na żniwo swoje.

3. Idźcież: Oto ja was posyłam jako baranki wpośród wilków.

4. Nie noścież mieszka, ani taistry, ani obuwia, i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie;

5. A do któregokolwiek domu wnijdziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi.

6. A jeźliby tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeźliż nie, wróci się do was.

7. A w tymże domu zostańcie, jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej; nie przechodźcie się z domu do domu.

8. A do któregokolwiek miasta weszlibyście, a przyjęliby was, jedzcie, co przed was położą;

9. I uzdrawiajcie niemocnych, którzy by w niem byli, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A do któregobyściekolwiek miasta weszli, a nie przyjęto by was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, otrząsamy na was; wszakże to wiedzcie, że się do was przybliżyło królestwo Boże.

12. A mówię wam: Iż Sodomie w on dzień lżej będzie, niż onemu miastu.

13. Biada tobie, Chorazynie! biada tobie, Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawno by były w worze i w popiele siedząc pokutowały.

14. Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżeli wam.

15. A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz.

16. Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

17. A tak wrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie! i dyjablić się nam poddawają w imieniu twojem.

18. Tedy im rzekł: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego.

19. Oto wam daję moc, abyście deptali po wężach i po niedźwiadkach i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej, a nic wam nie uszkodzi.

20. Wszakże nie radujcie się z tego, iż się wam duchy poddawają; ale raczej radujcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech.

21. Onejże godziny rozradował się Jezus w duchu, i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze! że się tak upodobało tobie.

22. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt nie zna, kto jest Syn, tylko Ojciec, i kto jest Ojciec, tylko Syn, a komu by chciał Syn objawić.

23. Tedy obróciwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.

24. Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, ale nie słyszeli.

25. A oto niektóry zakonnik powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc odziedziczę żywot wieczny?

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano, jako czytasz?

27. A on odpowiadając rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako samego siebie.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyń, a będziesz żył.

29. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I któż jest mi bliźni?

30. Ale Jezus odpowiadając rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalemu do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że kapłan niektóry szedł tą drogą, a ujrzawszy go, pominął.

32. Także i Lewita, dostawszy się na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrzawszy go, pominął.

33. Ale Samarytanin niektóry jadąc, przyjechał do niego, a ujrzawszy, użalił się go.

34. A przystąpiwszy zawiązał rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim.

35. A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc: Miej o nim staranie, a cokolwiek nadto wyłożysz, ja, gdy się wrócę, oddam ci.

36. Któryż tedy z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co był wpadł między zbójców?

37. A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, i ty uczyń także.

38. I stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektórego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę, którą zwano Maryją, która usiadłszy u nóg Jezusowych, słuchała słów jego.

40. Ale Marta roztargniona była około rozmaitej posługi; która przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja mnie samą zostawiła, abym posługiwała? Rzeczże jej, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając Jezus rzekł jej: Marto, Marto! troszczysz się i kłopoczesz się około wielu rzeczy;

42. Aleć jednego potrzeba. Lecz Maryja dobrą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

11 I stało się, gdy on był na niektórem miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego, Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich.

2. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień.

4. I odpuść nam grzechy nasze; bo też i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. A nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego.

5. Zatem rzekł do nich: Któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o północy i rzecze mu: Przyjacielu! pożycz mi trzech chlebów;

6. Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed niego położyć.

7. A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: Nie uprzykrzaj mi się; już są drzwi zamknięte, a dziatki moje są ze mną w pokoju; nie mogę wstać, abym ci dał.

8. Powiadam wam: Chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjacielem jego, wszakże dla niewstydliwego nalegania jego wstawszy, da mu, ile potrzebuje.

9. I jać wam powiadam: Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono.

10. Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kołacze, będzie otworzono.

11. A któryż jest z was ojciec, którego gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? Albo prosiłby o rybę, izali mu zamiast ryby da węża?

12. Albo prosiłliby o jaje, izali mu da niedźwiadka?

13. Ponieważ tedy wy, będąc złymi, umiecie dobre dary dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oń proszą?

14. Tedy wyganiał dyjabła, który był niemy. I stało się, gdy wyszedł on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud.

15. Ale niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, książęcia dyjabelskiego, wygania dyjabły.

16. Drudzy zasię kusząc go, żądali znamienia od niego z nieba.

17. Ale on widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, a dom na dom upada.

18. A jeźliżeć i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły.

19. A jeźliż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni będą sędziami waszymi.

20. Ale jeźliż ja palcem Bożym wyganiam dyjabły, zaisteć przyszło do was królestwo Boże.

21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są majętności jego;

22. Ale gdy mocniejszy nadeń nadszedłszy, zwycięży go, odejmuje wszystko oręże jego, w którem ufał, a łupy jego rozdaje.

23. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł.

25. A przyszedłszy znajduje umieciony i ochędożony.

26. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam, i bywają rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze.

27. I stało się, gdy on to mówił, że wyniósłszy głos niektóra niewiasta z ludu, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssał!

28. Ale on rzekł: Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

29. A gdy się lud gromadził, począł mówić: Rodzaj ten rodzaj zły jest; znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka.

30. Albowiem jako Jonasz był za znamię Niniwczykom, tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi.

31. Królowa z południa stanie na sądzie z mężami rodzaju tego, i potępi je; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej, niżeli Salomon.

32. Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem i potępią go, przeto że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej, niżeli Jonasz.

33. A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli.

34. Świecą ciała jest oko; jeźliby tedy oko twoje było szczere, i ciało twoje wszystko będzie jasne; a jeźliby złe było, i ciało twoje ciemne będzie.

35. Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

36. Jeźli tedy wszystko ciało twoje jasne będzie, nie mając jakiej cząstki zaćmionej, będzieć wszystko tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci.

37. A gdy to mówił, prosił go niektóry Faryzeusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł za stołem.

38. A widząc to Faryzeusz, dziwował się, że się nie umył przed obiadem.

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeuszowie! to, co jest zewnątrz kubka i misy, ochędażacie, ale to, co jest wewnątrz w was, pełne jest drapiestwa i złości.

40. Szaleni! izaż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41. Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam, Faryzeuszowie! że dajecie dziesięcinę z mięty, i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą: teć rzeczy trzeba czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Faryzeuszowie! że miłujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach.

44. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! bo jesteście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o nich.

45. A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: I wam zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemiony nieznośnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie.

47. Biada wam! że budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je.

48. Zaiste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych; albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich.

49. Dlategoż też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i Apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą;

50. Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata,

51. Od krwi Abla aż do krwi Zacharyjasza, który zginął między ołtarzem, i kościołem; zaiste powiadam wam, będą jej szukać od rodzaju tego.

52. Biada wam zakonnikom! boście wzięli klucz umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wnijść chcieli, zabranialiście.

53. A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie bardzo nacierać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach;

54. Czyhając nań i szukając, aby co uchwycili z ust jego, żeby go oskarżyli.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

12 Między tem, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich. Naprzód strzeżcie się kwasu Faryzejskiego, który jest obłuda.

2. Boć nie jest nic skrytego, co by objawione być nie miało, ani tajemnego czego by się dowiedzieć nie miano.

3. Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szeptali w komorach, obwołane będzie na dachach.

4. A mówię wam przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają co by więcej uczynili.

5. Ale wam okażę, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam wam, tego się bójcie.

6. Izali pięciu wróblików nie sprzedają za dwa pieniążki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożem.

7. Owszem i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie, nad wiele wróblików wy jesteście zacniejsi.

8. A mówię wam: Wszelaki, który by mię wyznał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi.

9. Ale kto by się mię zaprzał przed ludźmi, zaprę się go przed Anioły Bożymi.

10. I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale temu, kto by przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczone.

11. A gdy was będą wodzić do bóżnic, i do przełożonych, i do zwierzchności, nie

troszczcie się, jako i co byście ku obronie odpowiedzieć, albo co byście mówić mieli.

12. Albowiem Duch Święty nauczy was onejże godziny, co byście mówić mieli.

13. I rzekł mu niektóry z ludu: Nauczycielu! rzecz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. Ale mu on rzekł: Człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami?

15. I rzekł do nich: Patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie w tem, że kto ma obfite majętności, żywot jego zależy.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdzie bym zgromadził urodzaje moje?

18. I rzekł: To uczynię: Rozwalę gumna moje, a większe pobuduję i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje;

19. I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli.

20. Ale mu rzekł Bóg: O głupi, tej nocy upomnę się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagotował, czyjeż będzie?

21. Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.

22. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, ani o ciało, czem byście się przyodziewali.

23. Zacniejszy jest żywot, niż pokarm, a ciało, niż odzienie.

24. Przypatrzcie się krukom, iż nie sieją ani żną, i nie mają spiżarni, ani gumna, a wżdy je Bóg żywi; czemżeście wy zacniejsi niż ptacy?

25. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

26. Ponieważ tedy i najmniejszej rzeczy nie przemożecie, czemuż się o inne troszczycie?

27. Przypatrzcie się lilijom, jako rosną, nie pracują, ani przędą; a powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych.

28. A jeźliże trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, o małowierni!

29. Wy tedy nie pytajcie się, co byście jeść, albo co byście pić mieli, ani wysoko latajcie myślami waszemi.

30. Albowiem tego wszystkiego narody świata szukają; aleć Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.

31. Owszem szukajcie królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane.

32. Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo.

33. Sprzedawajcie majętności wasze, a dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które nie wiotszeją, skarb, którego nie ubywa w niebiesiech, gdzie złodziej przystępu nie ma, ani mól psuje.

34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

35. Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone.

36. A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażeby się wrócił z wesela, żeby gdyby przyszedł, a zakołatał, wnet mu otworzyli.

37. Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył.

38. A jeźliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszedłliby, a tak by ich znalazł, błogosławieni są oni słudzy.

39. A to wiedzcie, iżby gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wżdyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

40. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o tej
godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn
człowieczy przyjdzie.
41. I rzekł mu Piotr: Panie! do nasże mó-
wisz to podobieństwo, czyli do wszystkich?
42. A Pan rzekł: Któryż tedy jest wierny
szafarz i roztropny, którego Pan postanowi
nad czeladzią swoją, aby im na czas wyda-
wał obrok naznaczony?
43. Błogosławiony jest on sługa, którego
gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak
czyni;
44. Zaprawdę wam powiadam, że go nad
wszystkiemi dobrami swojemi postanowi.
45. Ale jeźliby rzekł on sługa w sercu
swojem: Odwłacza pan mój z przyjściem
swojem, i począłby bić sługi i służebnice,
a jeść, pić i opijać się;
46. Przyjdzie pan sługi onego dnia, któ-
rego się nie spodzieje, i godziny, której nie
wie, i odłączy go, a część jego położy z nie-
wiernymi.
47. Ten zasię sługa, który by znał wolę
pana swego, a nie był gotowym, ani czynił
według woli jego, wielce będzie karany;
48. Ale który nie znał, a czynił rzeczy
godne karania, mniej plag odniesie; a od
każdego, komu wiele dano, wiele się od nie-
go upominać będą: a komu wiele powierzo-
no, więcej będą chcieć od niego.
49. Przyszedłem, abym ogień puścił na
ziemię, i czegoż chcę, jeźli już gore?
50. Aleć mam być chrztem ochrzczony; a
jakom jest ściśniony, póki się to nie wyko-
na.
51. Mniemacie, abym przyszedł, pokój
dawać na ziemię? Bynajmniej, powiadam
wam, ale rozerwanie.
52. Albowiem od tego czasu będzie ich
pięć w domu jednym rozerwanych, trzej
przeciwko dwom, a dwaj przeciwko trzem.
53. Powstanie ojciec przeciwko synowi, a
syn przeciwko ojcu, matka przeciwko cór-
ce, a córka przeciwko matce, świekra prze-
ciwko synowej swojej, a synowa przeciwko
świekrze swojej.
54. Mówił też i do ludu: Gdy widzicie ob-
łok wschodzący od zachodu, zaraz mówi-
cie: Przychodzi gwałtowny deszcz; i tak by-
wa.
55. A gdy wiatr wiejący od południa, mó-
wicie: Gorąco będzie; i bywa tak.
56. Obłudnicy! postawę nieba i ziemi ro-
zeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie
poznawacie?
57. Przeczże i sami przez się nie sądzicie,
co jest sprawiedliwego?
58. Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem
swoim przed urząd, starajże się w drodze,
abyś był wolen, by cię snać nie pociągnął
przed sędziego, a sędzia by cię podał ce-
klarzowi, a ceklarz by cię wrzucił do wię-
zienia.
59. Powiadam ci: Nie wynijdziesz stamtąd,
póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

13 A prawie natenczas byli przytom-
ni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczy-
kach, których krew Piłat pomieszał z ofia-
rami ich.
2. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mnie-
macie, że ci Galilejczycy nad wszystkie in-
ne Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż ta-
kowe rzeczy ucierpieli?
3. Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeź-
li nie będziecie pokutować, wszyscy także
poginiecie.
4. Albo ośmnaście onych, na które upadła
wieża w Syloe i pobiła je, mniemacie żeby
ci winniejszymi byli nad wszystkie ludzie
mieszkające w Jeruzalemie?
5. Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeź-
li pokutować nie będziecie, wszyscy także
poginiecie.
6. I powiedział im to podobieństwo: Czło-
wiek niektóry miał figowe drzewo wsadzo-
ne na winnicy swojej, a przyszedłszy, szu-
kał na niem owocu, ale nie znalazł.

7. Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata
przychodzę, szukając owocu na tem drze-
wie figowem, ale nie znajduję. Wytnijże je;
bo przeczże tę ziemię próżno zastępuje?
8. Ale on odpowiadając rzekł mu: Panie!
zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż je oko-
pię i obłożę gnojem;
9. Owa snać przyniesie owoc, a jeźli nie,
potem je wytniesz.
10. I nauczał w jednej bóżnicy w sabat.
11. A oto była tam niewiasta, która miała
ducha niemocy ośmnaście lat, a była skur-
czona, tak iż się żadną miarą nie mogła
rozprostować.
12. Tę gdy ujrzał Jezus, zawołał jej do sie-
bie i rzekł: Niewiasto! uwolnionaś od nie-
mocy twojej.
13. I włożył na nią ręce, a zarazem roz-
prostowała się i chwaliła Boga.
14. Tedy odpowiadając przełożony nad
bóżnicą, który się bardzo gniewał, że Je-
zus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć
dni jest, w które trzeba robić; w te tedy dni
przychodząc, leczcie się, a nie w dzień sa-
batu.
15. Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: Ob-
łudniku, azaż każdy z was w sabat nie od-
wiązuje wołu swego, albo osła swego od
żłobu, a nie wiedzie, żeby go napoił?
16. A ta córka Abrahamowa, którą był
związał szatan oto już ośmnaście lat, zaż
nie miała być rozwiązana od tej związki w
dzień sabatu?
17. A gdy on to mówił, zawstydzili się
wszyscy przeciwnicy jego: ale wszystek
lud radował się ze wszystkich onych chwa-
lebnych spraw, które się działy od niego.
18. Zatem rzekł Jezus: Komuż podobne
jest królestwo Boże, a do czegoż je przy-
podobam?
19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu,
które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogro-
du swego; i rosło i stało się drzewem wiel-
kiem, a ptaszki niebieskie czyniły sobie
gniazda na gałęziach jego.
20. I rzekł znowu: Do czegoż przypodo-
bam królestwo Boże?
21. Podobne jest kwasowi, który wziąw-
szy niewiasta, zakryła go we trzy miary
mąki, ażby wszystko skwaśniało.
22. I chodził po miastach i miasteczkach,
nauczając a idąc w drogę do Jeruzalemu.
23. I rzekł mu niektóry: Panie! czyli mało
tych jest, którzy mają być zbawieni? A on
rzekł do nich:
24. Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną
bramę; albowiem powiadam wam: Wiele
ich będą chcieli wnijść, ale nie będą mogli.
25. Gdy wstanie gospodarz i zamknie
drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami,
i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie!
otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze
wam: Nie znam was, skąd jesteście.
26. Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy
przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach na-
szych.
27. A on rzecze: Powiadam wam, nie
znam was, skąd jesteście; odstąpcie ode
mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.
28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów,
gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakóba, i
wszystkie proroki w królestwie Bożem, a
samych siebie precz wyrzuconych.
29. I przyjdą drudzy od wschodu i od za-
chodu, i od północy, i od południa, a usiądą
za stołem w królestwie Bożem.
30. A oto są ostatni, którzy będą pierw-
szymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi.
31. W onże dzień przystąpili niektórzy z
Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynijdź, a idź
stąd; bo cię Herod chce zabić.
32. I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu
lisowi: Oto wyganiam dyjabły, i uzdrawiam
dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie
wezmę.
33. Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze
odprawiać drogę: albowiem nie może być,
aby miał prorok zginąć, oprócz w Jeruza-
lemie.
34. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz
proroki, a kamionujesz te, którzy do cie-
bie bywają posłani; ilekroć chciałem zgro-
madzić dzieci twoje, tak jako kokosz zgro-
madza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie
chcieliście.

35. Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A zaprawdęć wam powiadam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, gdy rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

14 I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niektórego przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jadł chleb, że go oni podstrzegali.

2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników, i do Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać?

4. A oni milczeli. Tedy on ująwszy go, uzdrowił i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: Któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu?

6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. Powiedział też i wezwanym podobieństwo, (bacząc, jako przedniejsze miejsca obierali,) mówiąc do nich:

8. Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadajże na przedniejszem miejscu, by snać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego;

9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: Daj temu miejsce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na pośledniem miejscu.

10. Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na pośledniem miejscu; a gdyby przyszedł ten, który cię wezwał, rzekłby tobie: Przyjacielu! posiądź się wyżej; tedy będziesz miał cześć przed spółsiedzącymi z tobą.

11. Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie.

12. Mówił też i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię snać i oni zasię nie wezwali, a stałaby ci się nagroda.

13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wezwijże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych,

14. A będziesz błogosławionym; bo nie mają tobie czem nagrodzić, ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15. A usłyszawszy to niektóry z spółsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem.

16. A on mu rzekł: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu;

17. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: Pójdźcie! bo już wszystko gotowe.

18. I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i muszę iść, a oglądać ją, proszę cię, miej mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę, abym ich doświadczył: proszę cię, miej mię za wymówionego.

20. A drugi rzekł: Żonęm pojął, a dlatego przyjść nie mogę.

21. A wróciwszy się on sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź prędko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ułomne i chrome i ślepe wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie! stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze miejsce jest.

23. I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i między opłotki, a przymuś wnijść, aby był napełniony dom mój.

24. Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerzy mojej.

25. I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich:

26. Jeźli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim.

27. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

28. Bo któż z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwej usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemby jej dokończył?

29. Aby snać, gdyby założył fundament, a dokończyć nie mógł, wszyscy którzy by to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego,

30. Mówiąc: Ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć.

31. Albo który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwej usiadłszy, nie radzi się, mógłliby się w dziesięć tysięcy spotkać z onym, który we dwadzieścia tysięcy jedzie przeciwko niemu?

32. A jeźli nie, gdy on jeszcze jest daleko od niego, posły wyprawiwszy do niego, prosi o to, co należy do pokoju.

33. Takżeć i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majętności swoich, nie może być uczniem moim.

34. Dobrać jest sól; lecz jeźli sól zwietrzeje, czemże ją naprawią?

35. Nie przygodzi się ani do ziemi ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka Interlinearna	Wulgata

15 I przybliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali.

2. I szemrali Faryzeuszowie i nauczeni w Piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi

3. (I powiedział im to podobieństwo, mówiąc:

4. Któryż z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jednę z nich, izali nie zostawia onych dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za oną, która zginęła, ażby ją znalazł?

5. A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się.

6. A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; bom znalazł owcę, która była zginęła.

7. Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeźliby straciła grosz jeden, izali nie zapala świecy, i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła?

9. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła.

10. Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym.

11. Nadto rzekł: Człowiek niektóry miał dwóch synów,

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi dział majętności na mię przypadający. I rozdzielił im majętność.

13. A po niewielu dniach, zebrawszy wszystko on młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majętność swoję, żyjąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onej krainie, a on począł niedostatek cierpieć.

15. A tak szedłszy, przystał do jednego mieszczanina onej krainy, który go posłał do folwarku swego, aby pasł świnie.

16. I żądał napełnić brzuch swój młótem, które jadały świnie; ale mu nikt nie dawał.

17. Potem przyszedłszy do siebie, rzekł: O jako wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę!

18. Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego i
rzekę mu: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko
niebu i przed tobą.
19. I nie jestem godzien więcej być nazy-
wany synem twoim, uczyń mię jako jedne-
go z najemników twoich.
20. Tedy wstawszy, szedł do ojca swego.
A gdy on jeszcze był opodal, ujrzał go oj-
ciec jego, i użaliwszy się go, przybieżał, a
padłszy na szyję jego, pocałował go.
21. I rzekł mu syn: Ojcze! zgrzeszyłem
przeciwko niebu i przed tobą, i jużem nie
jest godzien, abym był nazywany synem
twoim.
22. Rzekł tedy ojciec do sług swoich:
Przynieście onę przednią szatę, a obleczcie
go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie
na nogi jego.
23. A przywiódłszy ono tłuste cielę, zabij-
cie, a jedząc bądźmy weseli.
24. Albowiem ten syn mój umarł był, a
zasię ożył; zginął był, i znaleziony jest; i
poczęli się weselić.
25. Ale starszy syn jego był na polu; a
gdy przychodząc przybliżył się ku domowi,
usłyszał muzykę i tańce;
26. A zawoławszy jednego z sług, pytał,
co by to było.
27. A on mu powiedział: Brat twój przy-
szedł, i zabił ojciec twój ono tłuste cielę, iż
go zdrowego dostał.
28. I rozgniewał się, a nie chciał wnijść;
ale ojciec jego wyszedłszy prosił go.
29. A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto
przez tak wiele lat służę tobie, a nigdym
nie przestąpił przykazania twego; wszak-
żeś mi nigdy nie dał koźlęcia, abym się z
przyjacioły moimi weselił.
30. Ale gdy ten syn twój, który pożarł ma-
jętność twoję z wszetecznicami, przyszedł,
zabiłeś mu ono tłuste cielę.
31. A on mu rzekł; Synu! tyś zawsze ze
mną, a wszystkie dobra moje twoje są.
32. Lecz trzeba było weselić się i radować,
że ten brat twój umarł był, a zasię ożył, i
zginął był a znaleziony jest.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
Brzeska, Poznańska, World English Bible
King James Version, Grecka, Wulgata
Interlinearna

16 Mówił też i do uczniów swoich: Czło-
wiek niektóry był bogaty, który miał szafa-
rza, a ten był odniesiony do niego, jakoby
rozpraszał dobra jego.
2. A zawoławszy go, rzekł mu: Cóż sły-
szę o tobie? Oddaj liczbę z szafarstwa twe-
go; albowiem już więcej nie będziesz mógł
szafować.
3. I rzekł on szafarz sam w sobie: Cóż
uczynię, gdyż pan mój odbiera ode mnie
szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się
wstydzę.
4. Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony
z szafarstwa, przyjmą mię do domów swo-
ich.
5. Zawoławszy tedy do siebie każdego z
dłużników pana swego rzekł pierwszemu:
Wieleś winien panu memu?
6. A on rzekł: Sto bareł oliwy. I rzekł mu:
Weźmij zapis twój, a siadłszy prędko, na-
pisz pięćdziesiąt.
7. Potem drugiemu rzekł: A tyś wiele wi-
nien? A on mu rzekł: Sto korcy pszenicy. I
rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz ośm-
dziesiąt.
8. I pochwalił pan szafarza niesprawiedli-
wego, iż roztropnie uczynił; bo synowie te-
go świata roztropniejsi są nad syny świa-
tłości w rodzaju swoim.
9. I jać wam powiadam: Czyńcie sobie
przyjacioły z mammony niesprawiedliwo-
ści, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do
wiecznych przybytków.
10. Kto wierny jest w małem, i w wielu
wiernym jest; a kto w małem niesprawie-
dliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest.
11. Ponieważeście tedy w mammonie nie-
sprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdzi-
wego któż wam powierzy?
12. A jeźliście w cudzem wiernymi nie by-
li, któż wam da, co waszego jest?

13. Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mammonie.

14. A słuchali tego wszystkiego i Faryzeuszowie, którzy byli łakomi, i naśmiewali się z niego.

15. I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest przed Bogiem.

16. Zakon i prorocy aż do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie.

17. I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niżeli jednej kresce zakonu upaść.

18. Wszelki, który opuszcza żonę swoję, a inną pojmuje, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży.

19. A był niektóry człowiek bogaty, który się obłóczył w szarłat i w bisior, i używał na każdy dzień hojnie.

20. Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały.

21. Pragnąc być nasycony z odrobin, które padały z stołu bogaczowego; ale i psy przychodząc lizały wrzody jego.

22. I stało się, że umarł on żebrak, i odniesiony był od Aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i bogacz, i pogrzebiony jest.

23. A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego.

24. Tedy bogacz zawoławszy, rzekł: Ojcze Abrahamie! zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpię w tym płomieniu.

25. I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przyjść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przyjść do nas.

27. A on rzekł: Proszę cię tedy, ojcze! abyś posłał do domu ojca mego:

28. Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki.

29. I rzekł mu Abraham: Mając Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają.

30. A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować.

31. I rzekł mu: Ponieważ Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

17 I rzekł do uczniów: Nie można, aby zgorszenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą!

2. Lepiej by mu było, aby młyński kamień zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niżby jednego z tych małych zgorszyć miał.

3. Miejcież się na pieczy. A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go, a jeźliby się upamiętał, odpuść mu.

4. A choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmkroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.

6. A Pan rzekł: Jeźlibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, a rzeklibyście temu drzewu leśnej figi: Wyrwij się z korzenia, a wsadź się w morzu, usłuchałoby was.

7. I któż z was jest, co by miał sługę orzącego albo pasącego, który gdyby się wrócił, zaraz by mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół?

8. I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, co bym wieczerzał, a przepasawszy się,

służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij?

9. Izali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zda mi się.

10. Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy.

11. I stało się, gdy szedł do Jeruzalemu, że szedł pośrodkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżało mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka.

13. A ci podniósłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiłuj się nad nami.

14. Które on ujrzawszy, rzekł im: Szedłszy okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że oczyszczeni są.

15. Ale jeden z nich ujrzawszy, że jest uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem chwaląc Boga;

16. I padł na oblicze swoje u nóg jego, dziękując mu; a ten był Samarytanin.

17. A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kędy?

18. Nie znaleźli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzoziemiec?

19. I rzekł mu: Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

20. A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzieć królestwo Boże z postrzeżeniem;

21. Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam jest: albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest.

22. I rzekł do uczniów: Przyjdą dni, że będziecie żądać, abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna człowieczego, ale nie oglądacie.

23. I rzeką wam: Oto tu, albo oto tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi udawajcie.

24. Albowiem jako błyskawica, błyskając się od jednej strony, która jest pod niebem, aż do drugiej, która jest pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój.

25. Ale pierwej musi wiele ucierpieć, i być odrzuconym od narodu tego.

26. A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego.

27. Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, a wytracił wszystkie.

28. Także też jako się działo za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali.

29. Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie.

30. Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi.

31. Onegoż dnia, byłliby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad.

32. Pamiętajcie na żonę Lotową.

33. Ktobykolwiek chciał zachować duszę swoję, straci ją; a kto by ją kolwiek stracił, ożywi ją.

34. Powiadam wam: Onej nocy będą dwaj na jednem łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony.

35. Dwie będą mleć z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona.

36. Dwaj będą na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37. A odpowiadając rzekli mu: Gdzież Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

18 I powiedział im jeszcze podobieństwo do tego zmierzające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać,

2. Mówiąc: Był niektóry sędzia w jednem mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydził.

3. Była też wdowa w temże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: Pomścij się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim.

4. Lecz on długo nie chciał. Ale potem rzekł sam w sobie: Aczci się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę,

5. Wszakże iż mi się uprzykrza ta wdowa, pomszczę się krzywdy jej, aby na ostatek przyszedłszy, nie była mi ciężką.

6. Rzekł tedy Pan: Słuchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7. A Bóg izali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi?

8. Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?

9. Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a inszych za nic nie mieli, to podobieństwo:

10. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz a drugi celnik.

11. Faryzeusz stanąwszy, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie, Boże! żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jako i ten celnik.

12. Poszczę dwakroć w tydzień; daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.

13. A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczu swych w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam, żeć ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on: albowiem kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

15. Przynoszono też do niego i niemowlątka, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili je.

16. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Dopuśćcie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże.

17. Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego.

18. I pytał go niektóry książę, mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc odziedziczę żywot wieczny?

19. I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.

20. Umiesz przykazania? Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij ojca twego i matkę twoję.

21. A on rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej.

22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze nie dostaje; wszystko, co masz, sprzedaj, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy naśladuj mię.

23. A on usłyszawszy to, bardzo się zasmucił; bo był nader bogaty.

24. A gdy go Jezus ujrzał bardzo zasmuconego, rzekł: Jakoż trudno ci, co mają pieniądze, wnijdą do królestwa Bożego!

25. Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijść do królestwa Bożego.

26. Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: I któż może być zbawiony?

27. Ale on rzekł: Co jest niemożebne u ludzi, możebne jest u Boga.

28. I rzekł Piotr: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. Tedy im on rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż nie masz nikogo, co by opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego,

30. Aby nie wziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wziąwszy z sobą onych dwunastu, rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroki o Synu człowieczym.

32. Bo będzie wydany poganom, i będzie naśmiewany, i zelżony, i uplwany:

33. A ubiczowawszy zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. Lecz oni z tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.

35. I stało się, gdy się on przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry siedział podle drogi, żebrząc.

36. A usłyszawszy lud przechodzący, pytał, co by to było?

37. I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński tędy idzie.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidowy! zmiłuj się nade mną.

39. Lecz ci, co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tem więcej wołał: Synu Dawidowy! zmiłuj się nade mną.

40. Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go przywieść do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

41. Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

43. I zarazem przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

19 A Jezus wszedłszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż, którego zwano imieniem Zacheusz, który był przełożony nad celnikami, a ten był bogaty.

3. I żądał widzieć Jezusa, co by zacz był; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu.

4. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo leśnej figi, aby go ujrzał; bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzawszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu! zstąp prędko na dół, albowiem dziś muszę zostać w domu twoim.

6. I zstąpił prędko i przyjął go z radością.

7. A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: U człowieka grzesznego gospodą stanął.

8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowę majętności moich dam ubogim, Panie! a jeźliżem kogo w czem podszedł, oddam w czwórnasób.

9. I rzekł mu Jezus: Dziś się stało zbawienie domowi temu, dlatego że i on jest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zginęło.

11. Tedy gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego że był blisko od Jeruzalemu, a iż oni mniemali, że się wnet królestwo Boże objawić miało.

12. Rzekł tedy: Niektóry człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo, i zasię się wrócił.

13. A zawoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę.

14. Lecz mieszczanie jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami.

15. I stało się, gdy się wrócił wziąwszy królestwo, że rozkazał do siebie zawołać sług onych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedział, co który handlując zyskał.

16. Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twoja dziesięć grzywien urobiła.

17. I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry! iżeś był nad małem wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miastami.

18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie! grzywna twoja pięć grzywien urobiła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami.

20. A inszy przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, którąm miał schowaną w chustce;

21. Bom się ciebie bał, żeś jest czło-
wiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a
żniesz, czegoś nie siał.
22. Tedy mu rzekł: Z ust twoich sądzę cię,
zły sługo! Wiedziałeś, żem ja jest człowiek
srogi, który biorę, czegom nie położył, a
żnę, czegom nie siał.
23. Przeczżeś tedy nie dał srebra mego do
lichwiarzy? a ja przyszedłszy, wziąłbym je
był z lichwą.
24. I rzekł tym, którzy tuż stali: Weźmijcie
od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który
ma dziesięć grzywien.
25. I rzekli mu: Panie! mać dziesięć grzy-
wien.
26. Zaprawdę powiadam wam, iż wszel-
kiemu, który ma, będzie dane, a od tego,
który nie ma, i to, co ma, będzie od niego
odjęte.
27. Ale i nieprzyjacioły moje, którzy nie
chcieli, abym królował nad nimi, przy-
wiedźcie tu, a pobijcie przede mną.
28. A to powiedziawszy, szedł wprzód,
wstępując do Jeruzalemu.
29. I stało się, gdy się przybliżył do Betfa-
gie i Betanii, ku górze, którą zowią oliwną,
posłał dwóch z uczniów swoich,
30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które
jest przeciwko wam, do którego wszedłszy,
znajdziecie oślę uwiązane, na którem ża-
den człowiek nigdy nie siedział; odwiązaw-
szy je, przywiedźcie:
31. A jeźliby was kto spytał, przecz je od-
wiązujecie? tak mu powiecie: Przeto, że go
Pan potrzebuje.
32. Odszedłszy tedy ci, którzy byli posła-
ni, znaleźli, jako im był powiedział.
33. A gdy oni odwiązywali ono oślę, rzekli
panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie
oślę?
34. A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje.
35. I przywiedli je do Jezusa, a włożywszy
szaty swoje na ono oślę, wsadzili Jezusa na
nie.
36. A gdy on jechał, słali szaty swoje na
drodze.
37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się
spuszczają z góry oliwnej, poczęło wszyst-
ko mnóstwo uczniów radując się chwalić
Boga głosem wielkim ze wszystkich cu-
dów, które widzieli,
38. Mówiąc: Błogosławiony król, który
idzie w imieniu Pańskiem; pokój na niebie,
a chwała na wysokościach.
39. Ale niektórzy z Faryzeuszów z onego
ludu rzekli do niego: Nauczycielu! zgrom
ucznie twoje.
40. A on odpowiadając, rzekł im: Powia-
dam wam, jeźliby ci milczeli, wnet kamie-
nie wołać będą.
41. A gdy się przybliżył, ujrzawszy mia-
sto, płakał nad niem, mówiąc:
42. O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w
ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twe-
mu! lecz to teraz zakryte od oczów twoich.
43. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię
otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i oblęgą
cię, i ścisną cię zewsząd;
44. I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje
w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na
kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu
nawiedzenia twego.
45. A wszedłszy do kościoła, począł wy-
ganiać te, którzy w nim sprzedawali i ku-
powali.
46. Mówiąc im: Napisano: Dom mój dom
modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią
zbójców.
47. I uczył na każdy dzień w kościele; lecz
przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, i
przedniejsi z ludu szukali go stracić;
48. Ale nie znaleźli, co by mu uczynili; al-
bowiem wszystek lud zawieszał się na nim,
słuchając go.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 20 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

20 I stało się z onych dni dnia jednego,
gdy uczył lud w kościele i kazał Ewangeli-
ję, że nadeszli przedniejsi kapłani i naucze-
ni w Piśmie z starszymi,

2. I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz, albo kto jest ten, coć dał tę moc?

3. A on odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jednę rzecz, a powiedzcie mi:

4. Chrzest Jana byłli z nieba, czyli z ludzi?

5. A oni myślili sami w sobie, mówiąc: Jeźli powiemy, z nieba, rzecze: Czemużeście mu tedy nie wierzyli?

6. Jeźliż zasię rzeczemy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ za pewne mają, że Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd by był.

8. A Jezus im rzekł: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek niektóry nasadził winnicę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz na czas niemały.

10. A czasu swego posłał sługę do onych winiarzy, aby mu dali z pożytku onej winnicy; ale oni winiarze ubiwszy go, odesłali próżnego.

11. I posłał zasię drugiego sługę; ale oni i tego ubiwszy i zelżywszy, odesłali próżnego.

12. I posłał zasię trzeciego; ale oni i tego zraniwszy, wyrzucili precz.

13. A tak rzekł Pan onej winnicy: Cóż uczynię? poślę syna mego miłego, snać gdy tego ujrzą, zawstydzą się.

14. Ale winiarze ujrzawszy go, rzekli między sobą, mówiąc: Tenci jest dziedzic; pójdźcie zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo.

15. I wypchnąwszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan onej winnicy?

16. Przyjdzie, a potraci one winiarze, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: Nie daj tego Boże!

17. Lecz on spojrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest ono, co napisano: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną?

18. Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogo by upadł, zetrze go.

19. I starali się przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby nań ręce wrzucili onejże godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A tak podstrzegając go, posłali szpiegi, którzy zmyślali, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie jego, a potem aby go podali zwierzchności i w moc starościną.

21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani przyjmujesz osób; ale drogi Bożej w prawdzie uczysz.

22. Godzili się nam dać czynsz cesarzowi, czyli nie?

23. Ale on obaczywszy chytrość ich, rzekł do nich: Czemuż mię kusicie?

24. Ukażcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: Cesarza.

25. Zatem on im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

26. I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się odpowiedzi jego, umilknęli.

27. A przyszedłszy niektórzy z Saduceuszów, (którzy przeczą i mówią, iż nie masz zmartwychwstania), pytali go,

28. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz nam napisał: Jeźliby komu brat umarł, mając żonę, a umarłby bez dziatek, aby brat jego pojął jego żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu.

29. Było tedy siedm braci, z których pierwszy pojąwszy żonę, umarł bez dziatek.

30. I pojął wtóry onę żonę, a umarł i ten bez dziatek.

31. Potem ją pojął i trzeci, także i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy dziatek, pomarli.

32. Po wszystkich też umarła i ona niewiasta.

33. Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ siedmiu ich miało ją za żonę?

34. Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają.

35. Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić, ani za mąż dawać będą.

36. Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania.

37. A iż umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakóbowym.

38. A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją.

39. Tedy odpowiadając niektórzy z nauczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go więcej o nic pytać.

41. I rzekł do nich: Jakoż powiadają, że Chrystus jest synem Dawidowym?

42. A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej

43. Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

44. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, i jakoż jest synem jego?

45. A gdy słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stołki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach;

47. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: cić odniosą cięższy sąd.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

21 A spojrzawszy ujrzał bogacze rzucające dary swoje do skarbnicy.

2. Ujrzał też i niektórą wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: Prawdziwieć wam powiadam, żeć ta uboga wdowa więcej niż ci wszyscy wrzuciła.

4. Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z niedostatku swego wszystkę żywność, którą miała, wrzuciła.

5. A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego, co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to będzie miało dziać?

8. A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiedzeni; boć wiele ich przyjdzie w imieniu mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliżył; nie udawajcież się tedy za nimi.

9. A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to być pierwej, aleć jeszcze nie tu jest koniec.

10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu;

11. I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głody i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą.

12. Ale przed tem wszystkiem wrzucą na was ręce swoje, i będą was prześladować, podawając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego.

13. A to was spotka na świadectwo.

14. Przetoż złóżcie to do serc waszych, abyście przed czasem nie myślili, jako byście odpowiadać mieli.

15. Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.

16. A będziecie też wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, i zabiją niektóre z was;

17. Będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego.

18. Ale ani włos z głowy waszej nie zginie.

19. W cierpliwości waszej posiadajcie dusze wasze.

20. A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego.

21. Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jej, niech wychodzą, a ci, co są w polach, niechaj nie wchodzą do niej.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane.

23. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w owe dni! albowiem będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem.

24. I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan.

25. Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały;

26. Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się.

27. A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką.

28. A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliża odkupienie wasze.

29. I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa;

30. Gdy się już pukają, widząc to sami to uznawacie, że już blisko jest lato.

31. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.

33. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

34. A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzień.

35. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi.

36. Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dziać ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

37. I nauczał we dnie w kościele; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią oliwną.

38. A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchał w kościele.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

22 A przybliżało się święto przaśników, które zowią wielkanocą.

2. I szukali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie, jakoby go zabili; ale się bali ludu.

3. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryjotem, który był z liczby dwunastu.

4. Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami, i z przełożonymi kościoła, jakoby go im wydał.

5. I uradowali się, i umówili się z nim, że mu chcą dać pieniądze.

6. I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydał bez rozruchu.

7. Tedy przyszedł dzień przaśników, którego miał baranek być zabity.

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Poszedłszy nagotujcie nam baranka, abyśmy jedli.

9. Ale oni mu rzekli: Gdzież chcesz, abyśmy go nagotowali?

10. A on rzekł do nich: Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie,

11. A rzeczcie gospodarzowi domu onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel: Gdzie jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi?

12. A on wam ukaże salę wielką usłaną, tamże nagotujcie.

13. Tedy odszedłszy znaleźli, jako im był powiedział, i nagotowali baranka.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł za stół, i dwanaście apostołów z nim.

15. I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał.

16. Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożem.

17. A wziąwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to, a podzielcie między się.

18. Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z rodzaju winnej macicy, aż przyjdzie królestwo Boże.

19. A wziąwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moję.

20. Także i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa.

21. Ale oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest za stołem.

22. Synci zaiste człowieczy idzie, tak jako jest postanowione; ale biada człowiekowi temu, który go wydaje!

23. Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tem, kto by wżdy z nich był, co by to uczynić miał.

24. A wszczął się też spór między nimi o tem, kto by się z nich zdał być większy.

25. Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają.

26. Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy.

27. Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co służy? Izali nie ten, co siedzi? Alem ja jest w pośrodku was jako ten, co służy.

28. A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. I jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo,

30. Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie mojem, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich.

31. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał jako pszenicę,

32. Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich.

33. A on mu rzekł: Panie! gotówem z tobą iść i do więzienia i na śmierć.

34. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwej trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz.

35. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka, i bez taistry, i bez butów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego.

36. Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, także i taistrę; a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoję, a kupi miecz.

37. Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano, wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami policzony jest; boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą.

38. Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.

39. I wyszedłszy szedł według zwyczaju
na górę Oliwną, a szli za nim i uczniowie
jego.
40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im:
Módlcie się, abyście nie weszli w pokusze-
nie.
41. A sam oddalił się od nich, jakoby na
ciśnienie kamieniem, a klęknąwszy na ko-
lana, modlił się,
42. Mówiąc: Ojcze! jeźli chcesz, przenieś
ten kielich ode mnie; wszakże nie moja wo-
la, lecz twoja niech się stanie.
43. I ukazał mu się Anioł z nieba, posila-
jący go.
44. Ale będąc w boju, gorliwiej się modlił,
a był pot jego jako krople krwi ściekające
na ziemię.
45. A wstawszy od modlitwy, przyszedł
do uczniów, i znalazł je śpiące od smutku.
46. I rzekł im: Cóż śpicie? wstańcie, a mó-
dlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.
47. A gdy on jeszcze mówił, oto zgraja
i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze
dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się
do Jezusa, aby go pocałował.
48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowa-
niem wydajesz Syna człowieczego?
49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co
się dziać miało, rzekli mu: Panie! mamyli
bić mieczem?
50. I uderzył jeden z nich sługę najwyż-
szego kapłana, i uciął mu ucho prawe.
51. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zanie-
chajcie aż póty; a dotknąwszy się ucha je-
go, uzdrowił go.
52. I rzekł Jezus do onych, którzy by-
li przyszli przeciwko niemu, do przedniej-
szych kapłanów i przełożonych świątyni, i
do starszych: Wyszliście jako na zbójcę z
mieczami i z kijami.
53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w
kościele, nie ściągnęliście rąk na mię; ale
tać jest ona godzina wasza i moc ciemno-
ści.
54. Pojmawszy go tedy, prowadzili go i
przyprowadzili go w dom najwyższego ka-
płana, a Piotr szedł za nim z daleka.
55. A gdy oni rozniecili ogień w pośrod-
ku dworu i wespół usiedli, usiadł i Piotr
między nimi.
56. A ujrzawszy go niektóra dziewka u
ognia siedzącego, i pilnie mu się przypa-
trzywszy, rzekła: I ten z nim był.
57. A on się go zaprzał, mówiąc: Niewia-
sto! Nie znam go.
58. A po małej chwili ujrzawszy go dru-
gi, rzekł: I tyś jest z nich; ale Piotr rzekł:
Człowiecze! nie jestem.
59. A gdy wyszła jakoby jedna godzina,
ktoś inszy twierdził, mówiąc: Prawdziwie i
ten z nim był; bo też jest Galilejczyk.
60. A Piotr rzekł: Człowiecze! nie wiem,
co mówisz; a zatem zaraz, gdy on jeszcze
mówił, kur zapiał.
61. A Pan obróciwszy się, spojrzał na Pio-
tra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie,
jako mu był powiedział: Iż pierwej niż kur
zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz
62. (A Piotr wyszedłszy precz, gorzko pła-
kał.
63. Lecz mężowie, którzy wespół trzymali
Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go;
64. A zakrywszy go, bili twarz jego i py-
tali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię
uderzył.
65. I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili
przeciwko niemu.
66. A gdy był dzień, zeszli się starsi z ludu
i najwyżsi kapłani i nauczeni w Piśmie, a
przywiedli go do rady swojej.
67. Mówiąc: Jeźliś ty jest Chrystus, po-
wiedz nam? I rzekł im: Choćbym wam po-
wiedział, nie uwierzycie.
68. A jeźlibym też o co pytał, nie odpowie-
cie mi, ani mię wypuścicie.
69. Od tego czasu będzie Syn człowieczy
siedział na prawicy mocy Bożej.
70. I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest on syn
Boży? A on rzekł do nich: Wy powiadacie,
żem ja jest.
71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebuje-
my świadectwa? Wszakieśmy sami słysze-
li z ust jego.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

23 Tedy powstawszy wszystko mnó-
stwo ich, wiedli go do Piłata.
2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tego-
śmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje da-
ni dawać cesarzowi, powiadając: Że on jest
Chrystusem królem.
3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyżeś jest
on król żydowski? A on mu odpowiadając
rzekł: Ty powiadasz.
4. I rzekł Piłat do przedniejszych kapła-
nów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w
tym człowieku.
5. Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: Iż
wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej
ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd.
6. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei, pytał,
jeźliby był człowiekiem Galilejskim?
7. A gdy się dowiedział, iż był z państwa
Herodowego, odesłał go do Heroda, który
też w Jeruzalemie był w one dni.
8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował
się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć,
dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał
się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczy-
niony.
9. I pytał go wielą słów; ale mu on nic nie
odpowiadał.
10. A przedniejsi kapłani i nauczeni w Pi-
śmie stali, potężnie skarżąc nań.
11. Ale wzgardziwszy nim Herod z żoł-
nierstwem swem i naśmiawszy się z niego,
oblekł go w szatę białą i odesłał go zaś do
Piłata.
12. I stali się sobie przyjaciołmi Piłat z He-
rodem onegoż to dnia; bo sobie byli przed-
tem nieprzyjaciołmi.
13. A Piłat zwoławszy przedniejszych ka-
płanów i przełożonych, i ludu,
14. Rzekł do nich: Oddaliście mi tego
człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja
przed wami pytając go, żadnej winy nie
znalazłem w tym człowieku z tego, co nań
skarżycie;
15. Ale ani Herod, bom was odesłał do
niego, a oto nic mu się godnego śmierci
nie stało
16. Przetoż skarawszy wypuszczę go.
17. A musiał im Piłat wypuszczać jedne-
go na święto.
18. Tedy zawołało społem wszystko mnó-
stwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam
Barabbasza!
19. Który był dla niejakiego rozruchu w
mieście uczynionego, i dla mężobójstwa
wsadzony do więzienia.
20. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypu-
ścić Jezusa.
21. Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzy-
żuj, ukrzyżuj go!
22. A on po trzecie rzekł do nich: I
cóż wżdy ten złego uczynił? Żadnej winy
śmierci nie znalazłem w nim; przetoż ska-
rawszy wypuszczę go.
23. A oni przecię nalegali głosy wielkimi,
żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały
się głosy ich i przedniejszych kapłanów.
24. A tak Piłat przysądził, aby się dosyć
stało żądności ich.
25. I wypuścił im onego, który był dla roz-
ruchu i mężobójstwa wsadzony do więzie-
nia, o którego prosili; ale Jezusa podał na
wolę ich.
26. Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szy-
mona niektórego Cyrenejczyka, idącego z
pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Je-
zusem.
27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i
niewiast, które go płakały i narzekały.
28. Ale Jezus obróciwszy się do nich,
rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie
nade mną, ale raczej same nad sobą płacz-
cie i nad dziatkami waszemi.
29. Albowiemci oto idą dni, których będą
mówić: Błogosławione niepłodne i żywoty,
które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.
30. Tedy poczną mówić górom: Padnijcie
na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas!

31. Albowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem?

32. Wiedzieni też byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli.

33. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

34. Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali.

35. I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeźliże on jest Chrystus, on wybrany Boży.

36. Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając,

37. I mówiąc: Jeźliś ty jest król żydowski, ratujże samego siebie.

38. A był też i napis napisany nad nim literami Greckiemi i Łacińskiemi i Żydowskiemi: Tenci jest on król żydowski.

39. A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu, mówiąc: Jeźliżeś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas.

40. A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociażeś jest w temże skazaniu?

41. A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił.

42. I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twego.

43. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju.

44. A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej.

45. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mojego; a to rzekłszy, skonał.

47. A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy.

48. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się.

49. A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu.

50. A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy,

51. Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyi, miasta Judzkiego, który też oczekiwał królestwa Bożego;

52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe.

53. I zdjąwszy je, obwinął je prześcieradłem a położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony.

54. A był dzień przygotowania, i sabat nastawał.

55. Poszedłszy też za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego.

56. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przykazania.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

24 A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przyszły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały i niektóre inne z niemi;

2. I znalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego.

4. I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.

5. A gdy się one bały i schyliły twarz swoję ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?

6. Nie maszci go tu, ale wstał: wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei,

7. Mówiąc: Iż Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenastu i innym wszystkim.

10. A była Maryja Magdalena i Joanna, i Maryja, matka Jakóbowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom.

11. Ale się im zdały jako plotki słowa ich, i nie wierzyli im.

12. Tedy Piotr wstawszy, bieżał do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało.

13. A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajan od Jeruzalemu, które zwano Emaus.

14. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się było stało.

15. I stało się, gdy oni rozmawiali i wespół się pytali, że i Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi.

16. Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a jesteście smutni?

18. A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalemie, a nie wiesz, co się w niem w tych dniach stało?

19. I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem;

20. A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go.

21. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jako się to stało.

22. Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuczko były u grobu;

23. A nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż on żyje.

24. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli.

25. Tedy on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!

26. Azaż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnijść do chwały swojej?

27. A począwszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykładał im wszystkie one Pisma, które o nim napisane były.

28. I przybliżył się ku miasteczku, do którego szli, a on pokazywał, jakoby miał dalej iść.

29. Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi.

30. I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wziąwszy chleb, błogosławił, a łamiąc podawał im.

31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał?

33. A wstawszy onejże godziny, wrócili się do Jeruzalemu, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nimi byli,

34. Powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.

35. A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam!

37. A oni przelęknąwszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myśli wstępują do serc waszych?

39. Oglądajcie ręce moje i nogi moje,
żemci ja jest on; dotykajcie się mnie, a
obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości,
jako widzicie, że ja mam.

40. A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi.

41. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od
radości, ale się dziwowali, rzekł im: Macie
tu co jeść?

42. A oni mu podali sztukę ryby pieczonej
i plastr miodu

43. A on wziąwszy, jadł przed nimi.

44. I rzekł do nich: Teć są słowa, którem
mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż
się musi wypełnić wszystko, co napisano
w zakonie Mojżeszowym i w prorokach, i
w psalmach o mnie.

45. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozu-
mieli Pisma.

46. I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał
Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmar-
twychwstać;

47. I aby była kazana w imieniu jego
pokuta i odpuszczenie grzechów między
wszystkimi narody, począwszy od Jeruza-
lemu.

48. A wy jesteście świadkami tego.

49. A oto ja poślę na was obietnicę Oj-
ca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruza-
lemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni
mocą z wysokości.

50. I wywiódł je precz aż do Betanii, a
podniósłszy ręce swoje błogosławił im.

51. I stało się, gdy im błogosławił, rozstał
się z nimi, i był niesiony w górę do nieba.

52. A oni pokłoniwszy mu się, wrócili się
do Jeruzalemu z radością wielką.

53. I byli zawsze w kościele, chwaląc i bło-
gosławiąc Boga. Amen.

Ewangelia Jana

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version
Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna
Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

1 Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo.

2. To było na początku u Boga.

3. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4. W niem był żywot, a żywot był oną światłością ludzką.

5. A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły.

6. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

8. Nie byłci on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości.

9. Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat.

10. Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznał.

11. Do swej własności przyszedł, ale go właśni jego nie przyjęli.

12. Lecz którzykolwiek go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego.

13. Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są.

14. A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

15. Jan świadczył o nim, i wołał, mówiąc: Tenci był, o którymem powiadał: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię; bo pierwej był niż ja.

16. A z pełności jego myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę.

17. Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się.

18. Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskiem, ten nam opowiedział.

19. A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jeruzalemu kapłany i Lewity, aby go pytali: Ty ktoś jest?

20. I wyznał, a nie zaprzał, a wyznał, żem ja nie jest Chrystus.

21. I pytali go: Cóżeś tedy? Elijasześ ty? A on rzekł: Nie jestem. A oni: Prorokiemeś ty? i odpowiedział: Nie jestem.

22. Rzekli mu tedy: Któżeś jest, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? Cóż wżdy powiadasz o sobie?

23. Rzekł: Jam jest głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok.

24. A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów.

25. I pytali go i rzekli mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeźliżeś ty nie jest Chrystus, ani Elijasz, ani prorok?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie.

27. Tenci jest, który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię, któremum ja nie jest godzien, żebym rozwiązał rzemyk obuwia jego.

28. To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

29. A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

30. Tenci jest, o którymem powiadał, że idzie za mną mąż, który mię uprzedził; bo pierwej był niż ja.

31. A jam go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlategom ja przyszedł, chrzcząc wodą.

32. I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim.

33. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi rzekł: Na kogo

byś ujrzał Ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci Duchem Świętym.

34. A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży.

35. Nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniów jego.

36. A ujrzawszy Jezusa chodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37. I słyszeli go oni dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus i ujrzawszy je za sobą idące, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wykłada: Mistrzu), gdzie mieszkasz?

39. Rzekł im: Pójdźcie, a oglądajcie. I szli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny.

40. A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeli od Jana, i szli byli za nim.

41. Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego własnego, i rzekł mu: Znaleźliśmy Mesyjasza, co się wykłada Chrystus.

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr.

43. A nazajutrz chciał Jezus wynijść do Galilei, i znalazł Filipa i rzekł mu: Pójdź za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego.

45. Filip znalazł Natanaela i rzekł mu: Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu.

46. I rzekł mu Natanael: Możesz z Nazaretu być co dobrego? Rzekł mu Filip: Pójdź, a oglądaj!

47. Ujrzawszy tedy Jezus Natanaela idącego do siebie, rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady.

48. Rzekł mu Natanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip zawołał, gdyś był pod figowem drzewem, widziałem cię.

49. Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! tyś jest on Syn Boży, tyś jest on król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowem drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzysz.

51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 A dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusowa.

2. Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele.

3. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.

4. Rzekł jej Jezus: Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszczeć nie przyszła godzina moja.

5. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie.

6. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia żydowskiego, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra.

7. Rzekł im Jezus: Napełnijcie te stągwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu.

8. Tedy im rzekł: Czerpajcież teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli.

9. A gdy skosztował przełożony wesela onej wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd by było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali), zawołał on przełożony oblubieńca;

10. I rzekł mu: Każdy człowiek pierwej daje wino dobre, a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Tenci początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swoję; i uwierzyli weń uczniowie jego.

12. Potem zstąpił do Kapernaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zamieszkali tam niewiele dni;

13. Albowiem była blisko wielkanoc żydowska; i wstąpił Jezus do Jeruzalemu.

14. I znalazł w kościele siedzące te, co sprzedawali woły i owce i gołębie, i te, co pieniędzmi handlowali.

15. A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkie wygnał z kościoła, i owce i woły: a tych, co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsypał i stoły poprzewracał;

16. A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupieckim.

17. I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twego zżarła mię.

18. Tedy odpowiedzieli Żydowie i rzekli mu: Cóż nam za znak pokażesz, iż to czynisz?

19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?

21. Ale on mówił o kościele ciała swego.

22. Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzalemie na wielkanoc w święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił.

24. Ale Jezus nie zwierzał im samego siebie, przeto iż on znał wszystkie,

25. A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku; albowiem on wiedział, co było w człowieku.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 A był niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, książę żydowski.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeźliby Bóg z nim nie był.

3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary? izali powtóre może wnijść w żywot matki swojej i narodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźliby się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wnijść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest.

7. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić.

8. Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; takżeć jest każdy, który się narodził z Ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może?

10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12. Jeźliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż, będęli wam powiadał niebieskie, uwierzycie?

13. A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy.

15. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń.

18. Kto wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich.

20. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione.

22. Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieszkiwał z nimi i chrzcił.

23. Chrzcił też i Jan w Enon, blisko Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się.

24. Bo jeszcze Jan nie był podany do więzienia.

25. Wszczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczaniu.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeźliby mu nie było dane z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale żem posłany przed nim.

29. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubieńca, który stoi, a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest.

30. On musi rość, a mnie musi ubywać.

31. Kto z góry przyszedł, nade wszystkie jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przyszedł, nade wszystkie jest.

32. A co widział i słyszał, to świadczy, ale świadectwa jego żaden nie przyjmuje.

33. Kto przyjmuje świadectwo jego, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.

34. Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha.

35. Ojciec miłuje Syna, i wszystko dał w ręce jego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 A gdy poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czynił i chrzcił niżeli Jan,

2. (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale uczniowie jego),

3. Opuścił Judzką ziemię i odszedł zasię do Galilei.

4. A musiał iść przez Samaryję.

5. I przyszedł do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakób Józefowi, synowi swemu.

6. I była tam studnia Jakóbowa; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej godziny.

7. I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić!

8. (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakupili żywności.)

9. Rzekła mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty będąc Żydem, żądasz ode mnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdyż Żydowie nie obcują z Samarytany.)

10. Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go prosiła, a dałby ci wodę żywą.

11. I rzekła mu niewiasta: Panie! nie masz i czem naczerpać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą?

12. Izażeś ty jest większy niżeli ojciec nasz Jakób, który nam dał tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął;

14. Lecz kto by pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.

15. Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła.

16. Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża swego, a przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrześ rzekła: Nie mam męża.

18. Albowiemeś pięciu mężów miała, a teraz ten, którego masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, żeś ty jest prorok.

20. Ojcowie nasi na tej górze chwalili Boga, a wy powiadacie, że w Jeruzalemie jest miejsce, kędy przyzwoita chwalić.

21. Rzekł jej Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalili Ojca.

22. Wy chwalicie, co nie wiecie; a my chwalimy, co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów.

23. Aleć idzie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie.

24. Bo i Ojciec takowych szuka, którzy by go chwalili. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesyjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26. Rzekł jej Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię.

27. A wtem przyszli uczniowie jego, i dziwowali się, iż z niewiastą mówił; wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz?

28. I zostawiła ona niewiasta wiadro swoje, a szła do miasta i rzekła onym ludziom:

29. Pójdźcie, oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła, nie tenci jest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta i przyszli do niego.

31. A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz.

32. A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jeść?

34. Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego.

35. Izaż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu.

36. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żnie.

37. Albowiem w tem prawdziwe jest ono przysłowie: Że inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie.

38. Jam was posłał, żąć to, około czegoście wy nie pracowali; insić pracowali, a wyście weszli w pracę ich.

39. Tedy z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyło weń dla powieści onej niewiasty, która świadczyła: Że mi wszystko powiedział, comkolwiek czyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam przez dwa dni.

41. I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego.

42. A onej niewieście mówili: Iż już nie dla twojej powieści wierzymy; albowiemeśmy sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata, Chrystus.

43. A po dwóch dniach wyszedł stamtąd i szedł do Galilei.

44. Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż prorok w ojczyźnie swojej nie jest we czci.

45. A gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jeruzalemie w święto; bo i oni byli przyszli na święto.

46. Tedy zasię przyszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był niektóry dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował.

47. Ten usłyszawszy, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, szedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynał umierać.

48. I rzekł do niego Jezus: Jeźli nie ujrzycie znamion i cudów, nie uwierzycie.

49. Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie! zstąp pierwej niż umrze dziecię moje.

50. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł.

51. A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy jego i oznajmili, mówiąc: Dziecię twoje żyje.

52. Tedy ich pytał o godzinę, w którą by się lepiej miało; i rzekli mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Jezus: Iż syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego.

54. Tenci zasię wtóry cud uczynił Jezus, przyszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

5 Było potem święto żydowskie, i wstąpił Jezus do Jeruzalemu.

2. A była w Jeruzalemie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków.

3. W tych leżało mnóstwo wielkie niedołężnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.

4. Albowiem Anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę i poruszał wodę; a tak, kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąbykolwiek chorobą zdjęty był.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat chorobą złożony.

6. Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, a poznawszy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrów?

7. Odpowiedział mu on chory: Panie! nie ma człowieka, który by mię, gdy bywa poruszona woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inszy przede mną wstępuje.

8. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje, a chodź.

9. A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był sabat onego dnia.

10. Tedy rzekli Żydowie onemu uzdrowionemu: Sabat jest, nie godzi ci się łoża nosić.

11. Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmij łoże twoje, a chodź.

12. I pytali go: Któryż jest ten człowiek, co ci powiedział: Weźmij łoże twoje, a chodź?

13. A on uzdrowiony nie wiedział, kto by był; albowiem był Jezus ustąpił, ponieważ wiele ludu było na onem miejscu.

14. Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Otoś się stał zdrowym, nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło.

15. A odszedłszy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił.

16. A przetoż Żydowie prześladowali Jezusa i szukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabat.

17. A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję;

18. Dlatego tedy tem więcej szukali Żydowie, jakoby go zabili, nie tylko, iż gwałcił sabat, ale że i Ojca swego powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.

20. Boć Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali.

21. Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,

23. Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha i wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą.

26. Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie.

27. I dał mu moc i sąd czynić; bo jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwujcież się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego;

29. I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu.

30. Nie mogęć ja sam od siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię posłał, Ojca.

31. Jeźliżeć ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszy jest, co o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie.

33. Wyście słali do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

34. Ale ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą gorejącą i świecącą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego.

36. Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.

37. A Ojciec, który mię posłał, onże świadczył o mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby jego widzieli;

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem, którego on posłał, temu nie wierzycie.

39. Badajcież się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o mnie.

40. A wżdy do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli.

41. Chwały od ludzi nie przyjmuję.

42. Alem was poznał, że miłości Bożej nie macie w sobie.

43. Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie: jeźliżby przyszedł inny w imieniu swojem, onego przyjmiecie.

44. Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie?

45. Nie mniemajcie, abym ja was miał oskarżać przed Ojcem; jestci, który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o mnie pisał.

47. Ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, i jakoż słowom moim uwierzycie?

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

6 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyjadzkie;

2. I szedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda jego, które czynił nad chorymi.

3. I wszedł Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi;

4. A była blisko wielkanoc, święto żydowskie.

5. Tedy podniósł Jezus oczy i ujrzawszy, iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby ci jedli?

6. (Ale to mówił, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.)

7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich mało co wziął.

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:

9. Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybki; ale cóż to jest na tak wielu?

10. Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi usiąść. A było trawy dość na onemże miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus one chleby, a podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile jedno chcieli.

12. A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie te ułomki, które zbywają, żeby nic nie zginęło.

13. I zebrali i napełnili dwanaście koszów ułomków z onego pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli.

14. A oni ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść i porwać go, aby go uczynili królem, uszedł zasię sam tylko na górę.

16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza.

17. A wstąpiwszy w łódź, jechali za morze do Kapernaum, a już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich.

18. A morze, gdy powstał wielki wiatr, burzyć się poczynało.

19. Gdy tedy odpłynęli jakoby na dwadzieścia i pięć lub trzydzieści stajan, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się.

20. A on im rzekł: Jamci jest, nie bójcie się.

21. I wzięli go ochotnie do łodzi, a zarazem łódź przypłynęła do ziemi, do której jechali.

22. Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ona jedna, w którą byli wstąpili uczniowie jego, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego ujechali;

23. (Przyszły też były drugie łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki uczynił.)

24. To gdy obaczył lud, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wstąpili i oni w łodzie i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa;

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mię nie przeto, iżeście widzieli cuda, ale iżeście jedli chleb, i byliście nasyceni.

27. Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec.

28. Rzekli tedy do niego: Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże?

29. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest sprawa Boża, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: Cóż wżdy ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?

31. Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu.

32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb on prawdziwy z nieba.

33. Albowiem chleb Boży ten jest, który zstępuje z nieba i żywot daje światu.

34. Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba.

35. I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie.

36. Alem wam powiedział: Owszem, widzieliście mię, a nie wierzycie.

37. Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moję, ale wolę onego, który mię posłał.

39. A tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on ostateczny dzień.

40. A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny; a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień.

41. I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chleb, który z nieba zstąpił.

42. I mówili: Izaż ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my ojca i matkę znamy; jakoż teraz tedy ten powiada: Żem z nieba zstąpił?

43. Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: Nie szemrzyjcie między sobą.

44. Żaden do mnie przyjść nie może, jeźli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień.

45. Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie.

46. Nie iżby kto widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca.

47. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny.

48. Jam jest on chleb żywota.

49. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli.

50. Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje; jeźliby go kto jadł, nie umrze.

51. Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata.

52. Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?

53. I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie.

54. Kto je ciało moje, a pije krew moję, ma żywot wieczny, a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój.

56. Kto je ciało moje i pije krew moję, we mnie mieszka, a ja w nim.

57. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca; tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mię.

58. Tenci jest chleb on, który z nieba zstą-
pił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a po-
marli; kto je ten chleb, żyć będzie na wieki.
59. To mówił w bóżnicy, ucząc w Kaper-
naum.
60. Wiele ich tedy z uczniów jego słysząc
to, mówili: Twardać to jest mowa, któż jej
słuchać może?
61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o
tem szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż
was obraża?
62. Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowie-
czego wstępującego, gdzie był pierwej?
63. Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie
pomaga; słowa, które ja wam mówię, duch
są i żywot są.
64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą;
albowiem wiedział od początku Jezus, któ-
rzy byli, co nie wierzyli, i kto jest, co go
miał wydać;
65. I mówił: Dlategomci wam powiedział:
Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby
mu nie było dane od Ojca mojego.
66. Od tego czasu wiele uczniów jego ode-
szło nazad, a więcej z nim nie chodzili.
67. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu:
Izali i wy chcecie odejść?
68. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Pa-
nie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa
żywota wiecznego;
69. A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty
jest Chrystus, on Syn Boga żywego.
70. Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie
dwunastu was obrał? a jeden z was jest
dyjabeł.
71. A to mówił o Judaszu, synu Szymona,
Iszkaryjocie; bo go ten wydać miał, będąc
jednym z onych dwunastu.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

7 A potem chodził Jezus po Galilei; bo się
nie chciał bawić w ziemi Judzkiej, przeto że
Żydowie szukali, aby go zabili.
2. I było blisko święto żydowskie kuczek.
3. Tedy rzekli do niego bracia jego:
Odejdź stąd, a idź do Judzkiej ziemi, żeby
uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, któ-
re czynisz.
4. Albowiem żaden nic w skrytości nie
czyni, kto chce być widziany; przetoż ty,
jeźli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.
5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń.
6. I rzekł im Jezus: Czas mój jeszcze nie
przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w po-
gotowiu.
7. Nie możeć was świat nienawidzieć, ale
mnie nienawidzi; bo ja świadczę o nim, iż
sprawy jego złe są.
8. Idźcież wy na to święto, jać jeszcze nie
pójdę na to święto; bo mój czas jeszcze się
nie wypełnił
9. (A to im powiedziawszy, został w Gali-
lei.
10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on
szedł na święto, nie jawnie, ale jakoby po-
tajemnie.
11. A Żydowie szukali go w święto i mó-
wili: Gdzież on jest?
12. I było o nim wielkie szemranie mię-
dzy ludem; bo jedni mówili: Że jest dobry;
a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud.
13. Wszakże o nim żaden jawnie nie mó-
wił, dla bojaźni żydowskiej.
14. A gdy już było w pół święta, wstąpił
Jezus do kościoła i uczył.
15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż
ten umie Pismo, gdyż się nie uczył?
16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka
moja nie jestci moja, ale tego, który mię
posłał.
17. Jeźliby kto chciał czynić wolę jego, ten
będzie umiał rozeznać, jeźli ta nauka jest
z Boga, czyli ja sam od siebie mówię.
18. Ktoć z samego siebie mówi, chwały
własnej szuka; ale kto szuka chwały tego,
który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie
masz w nim niesprawiedliwości.

19. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Przecżże szukacie, abyście mię zabili?

20. Odpowiedział lud i rzekł: Dyjabelstwo masz; któż cię szuka zabić?

21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jedenem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwujecie!

22. Wszak Mojżesz wydał wam obrzezkę, (nie iżby była z Mojżesza, ale z ojców), a w sabat obrzezujecie człowieka.

23. Ponieważ człowiek przyjmuje obrzezkę w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżeszowy, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat?

24. Nie sądźcie według widzenia, ale sprawiedliwy sąd sądźcie.

25. Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którego szukają zabić?

26. A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Izali prawdziwie poznali książęta, iż ten jest prawdziwie Chrystus?

27. Ale o tym wiemy, skąd jest: ale gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd by był.

28. Wołał tedy Jezus w kościele ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie; a nie przyszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie.

29. Lecz go ja znam; bom od niego jest, a on mię posłał.

30. I szukali, jakoby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła godzina jego.

31. A wiele ich z ludu uwierzyli weń i mówili: Chrystus gdy przyjdzie, izaż więcej cudów uczyni nad te, które ten uczynił?

32. A słyszeli Faryzeuszowie, iż to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojmali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas jestem z wami; potem odejdę do tego, który mię posłał.

34. Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie.

35. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych poganów pójdzie i będzie uczył pogany?

36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie?

37. A w on ostateczny dzień wielki święta onego stanął Jezus i wołał mówiąc: Jeźli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije.

38. Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego.

39. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony.)

40. Wiele ich tedy z owego ludu słysząc te słowa, mówili: Tenci jest prawdziwie on prorok.

41. A drudzy mówili: Ten jest Chrystus; ale niektórzy mówili: Azaż z Galilei przyjdzie Chrystus?

42. Azaż nie mówi Pismo, iż z nasienia Dawidowego i z Betlehemu miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus?

43. A tak stało się rozerwanie dla niego między ludem.

44. I chcieli go niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich.

45. Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: Przeczżeście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli oni słudzy: Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek.

47. I odpowiedzieli im Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzeni?

48. Izali kto uwierzył weń z książąt albo z Faryzeuszów?

49. Tylko ten gmin, który nie zna zakonu; przeklęci są.

50. I rzekł do nich Nikodem, który był przyszedł w nocy do niego, będąc jeden z nich:

51. Izali zakon nasz sądzi człowieka, jeź-
liby pierwej nie słyszał od niego i nie po-
znałby, co czyni?
52. A oni mu odpowiedzieli i rzekli: Izaliś
i ty Galilejczyk? Badajże się, a obacz, żeć
prorok z Galilei nie powstał.
53. I poszedł każdy do domu swego

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

8 A Jezus poszedł na górę Oliwną.
2. Potem zasię raniuczko przyszedł do ko-
ścioła, a lud wszystek zszedł się do niego;
i siadłszy uczył je.
3. I przywiedli do niego nauczeni w Pi-
śmie i Faryzeusze niewiastę na cudzołó-
stwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrod-
ku,
4. Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę
zastano na samem uczynku cudzołóstwa;
5. A w zakonie nam Mojżesz przykazał
takie kamionować; a ty co mówisz?
6. A to mówili kusząc go, aby go mogli
oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pi-
sał palcem na ziemi.
7. A gdy się go nie przestawali pytać, pod-
niósł się, rzekł do nich: Kto z was jest bez
grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem
rzuci.
8. A zasię schyliwszy na dół, pisał na zie-
mi.
9. A gdy oni usłyszeli, będąc od sumie-
nia przekonani, jeden za drugim wycho-
dzili, począwszy od starszych aż do osta-
tecznych, iż tylko sam Jezus został, a ona
niewiasta w pośrodku stojąca.
10. A podniósłszy się Jezus i żadnego nie
widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jej: Nie-
wiasto! gdzież są oni, co na cię skarżyli?
Żaden cię nie potępił?
11. A ona niewiasta rzekła: Żaden, Panie!
A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam;
idźże, a już więcej nie grzesz.
12. Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest
światłość świata; kto mię naśladuje, nie bę-
dzie chodził w ciemności, ale będzie miał
światłość żywota.
13. I rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty
sam o sobie świadczysz, a świadectwo two-
je nie jest prawdziwe.
14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Cho-
ciaż ja świadczę sam o sobie, jednak praw-
dziwe jest świadectwo moje; bo wiem, ską-
dem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wie-
cie, skądem przyszedł i dokąd idę.
15. Wy według ciała sądzicie; ale ja niko-
go nie sądzę.
16. A choćbym i ja sądził, sąd mój jest
prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który
mię posłał, Ojciec.
17. W zakonie waszym napisane jest: Iż
dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest.
18. Jam jest, który sam o sobie świadczę;
świadczy o mnie i ten, który mię posłał,
Ojciec.
19. Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój
Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie zna-
cie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Oj-
ca byście mego znali.
20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy,
ucząc w kościele, a żaden go nie pojmał;
bo jeszcze była nie przyszła godzina jego.
21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i bę-
dziecie mię szukać, a w grzechu waszym
pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie mo-
żecie.
22. Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam
zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść
nie możecie?
23. I rzekł do nich: Wyście z niskości, a
jam z wysokości; wyście z tego świata, a
jam zasię nie jest z tego świata.
24. Przetomci wam powiedział, iż po-
mrzecie w grzechach waszych; bo jeźli nie
wierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grze-
chach waszych.
25. Tedy mu rzekli: Któżeś ty jest? I rzekł
im Jezus: To, co wam z początku powia-
dam.

26. Wieleć mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie.

27. Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił.

28. Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam od siebie nic nie uczynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię.

29. A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeźli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie;

32. Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie.

34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, sługą jest grzechu.

35. A sługać nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeźli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

37. Wiem, żeście nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca.

38. Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie.

39. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe.

40. Ale teraz szukacie, byście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, którąm słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił.

41. Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga.

42. Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Przeczże tej powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej.

44. Wyście z ojca dyjabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa

45. (A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któż mię z was obwini z grzechu? Jeźliż prawdę mówię, przeczże wy mi nie wierzycie?

47. Ktoć z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz?

49. Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczcili.

50. Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki.

52. Tedy mu rzekli Żydowie: Terażeśmy poznali, że dyjabelstwo masz, Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki;

53. Izaś ty nie większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wżdy czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeźli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym.

55. Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeźlibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowa jego zachowuję.

56. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował się.

57. Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrodek ich, i tak uszedł.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

9 A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia.

2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim.

4. Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować.

5. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata.

6. To rzekłszy plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał onem błotem oczy ślepego,

7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe, co się wykłada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc.

8. A tak sąsiedzi i którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał?

9. Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, żem ja jest.

10. Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje?

11. A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umyj się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem.

12. Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem.

13. Tedy przywiedli onego, który przedtem był ślepy, do Faryzeuszów.

14. A był sabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego.

15. Tedy go znowu pytali i Faryzeuszowie, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się i widzę.

16. Tedy niektóry z Faryzeuszów rzekł: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zasię mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi.

17. Rzekli tedy ślepemu po wtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest.

18. A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepym, a że przejrzał, aż zawołali rodziców onego, który przejrzał.

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakoż wżdy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz, i że się ślepo narodził;

21. Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie.

22. Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby ktokolwiek by go Chrystusem wyznał, był z bóżnicy wyłączony.

23. Przetoż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go.

24. Tedy zawołali powtóre człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny.

25. A on odpowiedział i rzekł: Jeźli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę.

26. I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje?

27. Odpowiedział im: Jużemci wam powiedział, a nie słyszeliście; przeczże jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego?

28. Tedy mu złorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi.

29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skąd by był, nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toć zaprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwa; ale jeźliby kto chwalcą Bożym był i wolę jego czynił, tego wysłuchiwa.

32. Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Być ten nie był od Boga, nie mógłciby nic uczynić.

34. Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystek w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wygnali go precz.

35. A usłyszawszy Jezus, iż go precz wygnali i znalazłszy go, rzekł mu: Wierzyszże ty w Syna Bożego?

36. A on odpowiedział i rzekł: A któż jest, Panie! abym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest.

38. A on rzekł: Wierzę Panie! i pokłonił mu się.

39. I rzekł mu Jezus: Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepymi byli.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepymi jesteśmy?

41. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 10 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca;

2. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je.

4. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed niemi, a owce idą za nim; bo znają głos jego.

5. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.

6. Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec.

8. Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce.

9. Jamci jest drzwiami; jeźli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie.

10. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały.

11. Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoję kładzie za owce.

12. Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

13. A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach.

14. Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają.

15. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moję kładę za owce.

16. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

17. Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moję, abym ją zasię wziął.

18. Żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego.

19. Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów.

20. I mówiło ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabeł może ślepych oczy otwierać?

22. A było w Jeruzalemie poświęcanie kościoła, a zima była.

23. I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym.

24. Tedy go obstąpili Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeźliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą.

26. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział.

27. Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną;

28. A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej.

29. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego.

30. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

31. Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali.

32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście?

35. Jeźliżeć one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone;

36. A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym?

37. Jeźliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcież mi.

38. A jeźliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, żeć Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

39. Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tamże mieszkał.

41. A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było.

42. I wiele ich tam uwierzyło weń.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

11 A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jej.

2. (A to była ona Maryja, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swojemi, której brat Łazarz chorował.)

3. Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujesz, choruje.

4. A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbiony Syn Boży przez nią.

5. A Jezus umiłował Martę i siostrę jej, i Łazarza.

6. A gdy usłyszał, iż choruje, tedy został przez dwa dni na onemże miejscu, gdzie był.

7. Lecz potem rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judzkiej ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Mistrzu! teraz szukali Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idziesz?

9. Odpowiedział Jezus: Azaż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeźli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata.

10. A jeźli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie masz.

11. To powiedziawszy, potem rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził.

12. Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeźliże śpi, będzie zdrów.

13. Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem mówił.

14. Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł.

15. I raduję się dla was, (abyście wierzyli), żem tam nie był; ale pójdziemy do niego.

16. Rzekł zatem Tomasz, którego zwano Dydymus, spółuczniom: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego.

18. (A była Betania blisko Jeruzalemu, jakoby na piętnaście stajan.)

19. A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich.

20. Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, bieżała przeciwko niemu; ale Maryja w domu siedziała.

21. I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg.

23. Rzekł jej Jezus: Wstanieć brat twój.

24. Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień.

25. I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie.

26. A wszelki, który żyje, a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu?

27. Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

28. A to rzekłszy szła i potajemnie zawołała Maryję, siostrę swoję, mówiąc: jest tu nauczyciel, i woła cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała i szła do niego.

30. (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na temże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.)

31. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, ujrzawszy Maryję, iż prędko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakała.

32. Ale Maryja, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydy, którzy byli z nią przyszli, płaczące, rozrzewnił się w duchu i zafrasował się,

34. I rzekł: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pójdź, a oglądaj.

35. I zapłakał Jezus.

36. Tedy rzekli Żydowie: Wej! jakoć go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł?

38. Ale Jezus zasię rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była jaskinia, a kamień był położony na niej.

39. I rzekł Jezus: Odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra onego umarłego:

Panie! jużci cuchnie; bo już cztery dni w grobie.

40. Powiedział jej Jezus: Azażem ci nie rzekł, iż jeźli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?

41. Odjęli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał.

42. A jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu wokoło stojącego, aby wierzyli, żeś ty mię posłał.

43. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wynijdź sam!

44. I wyszedł ten, który był umarł, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odejdzie.

45. Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.

46. Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie w radę, i mówili: Cóż uczynimy? Albowiem ten człowiek wiele cudów czyni.

48. A jeźli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, a wezmą nam to miejsce nasze i lud.

49. A jeden z nich, Kaifasz, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie,

50. Ani myślicie, iż nam jest pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszystek ten naród nie zginął.

51. A tegoć nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród;

52. A nie tylko za on naród, ale żeby też syny Boże rozproszone w jedno zgromadził.

53. Od onego tedy dnia radzili się społem, aby go zabili.

54. A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale stamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tamże mieszkał z uczniami swoimi.

55. A była blisko wielkanoc żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalemu z onej krainy przed wielkanocą, aby się oczyścili.

56. I szukali Jezusa, i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto?

57. A przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie: Jeźliby się kto dowiedział, gdzie by był, żeby oznajmił, aby go pojmali.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

12 Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz, który był umarł, którego wzbudził od umarłych .

2. Tamże mu sprawili wieczerzę, a Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim społem u stołu siedzieli.

3. A Maryja wziąwszy funt maści szpikanardowej bardzo drogiej, namaściła nogi Jezusowe, i utarła włosami swojemi nogi jego, i napełniony był on dom wonnością onej maści.

4. Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Szymona, Iszkaryjot, który go miał wydać:

5. Przeczże tej maści nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie iżby miał pieczą o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał, a cokolwiek włożono, nosił.

7. Tedy rzekł Jezus: Zaniechaj jej; na dzień pogrzebu mego to chowała.

8. Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

9. Dowiedział się tedy lud wielki z Żydów, iż tam był, i przyszli nie tylko dla Jezusa,

ale też aby Łazarza widzieli, którego był wzbudził od umarłych.

10. I radzili się przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele z Żydów dla niego odstępowali i wierzyli w Jezusa.

12. Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu,

13. Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, król Izraelski!

14. A dostawszy Jezus oślęcia, wsiadł na nie, jako jest napisane:

15. Nie bój się, córko Syońska! oto król twój idzie, siedząc na oślęciu.

16. Ale tego z przodku nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili.

17. Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu i wzbudził go od umarłych.

18. Dlatego też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił.

19. Tedy mówili Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł.

20. A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalemu, żeby się modlili w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.

22. Przyszedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeźliby obumarło, wielki pożytek przynosi.

25. Kto miłuje duszę swoję, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej.

26. Jeźli mnie kto służy, niechże mię naśladuje, a gdziem ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeźli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

27. Terazci dusza moja zatrwożona jest; i cóż rzekę? Ojcze! zachowaj mię od tej godziny; alemci dlatego przyszedł na tę godzinę.

28. Ojcze! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

29. A lud ten, który stał i słyszał, mówił: Zagrzmiało; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ale dla was.

31. Teraz jest sąd świata tego, teraz książę świata tego precz wyrzucony będzie.

32. A ja jeźli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie.

33. (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki; a jakoż ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowieczy? i któryż to jest Syn człowieczy?

35. Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich.

37. A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecię nie uwierzyli weń,

38. Aby się wypełniło słowo Izajasza proroka, które powiedział: Panie! i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuż jest objawione?

39. Dlatego uwierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz:

40. Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, abym je uzdrowił.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42. Wszakże jednak i z książąt wiele ich weń uwierzyło; ale dla Faryzeuszów nie wyznali, aby z bóżnicy nie byli wyłączeni.

43. Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.

44. I wołał Jezus, a mówił: Kto wierzy w mię, nie w mię wierzy, ale w onego, który mię posłał.

45. I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał.

46. Ja światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został.

47. A jeźliby kto słuchał słów moich, a nie uwierzyłby, jać go nie sądzę; bom nie przyszedł, ażebym sądził świat, ale ażebym zbawił świat.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma kto by go sądził; słowa, którem ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień.

49. Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, co bym mówił i co bym powiadać miał;

50. I wiem, że rozkazanie jego jest żywot wieczny; przetoż to, co ja wam mówię, jako mi powiedział Ojciec, tak mówię.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

13 A przed świętem wielkanocnem wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je.

2. A gdy była wieczerza, a dyjabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego Iszkaryjoty, aby go wydał;

3. Widząc Jezus, iż wszystko Ojciec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie,

4. Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potem nalał wody do miednicy, i począł nogi umywać uczniom i ucierać prześcieradłem, którem był przepasany.

6. Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie masz nogi umywać?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.

8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeźli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki ze mną.

9. Tedy mu rzekł Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę.

10. Rzekł mu Jezus: Ktoć jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy;

11. Albowiem wiedział, który go wydać miał; dlategoż rzekł: Nie wszyscy jesteście czystymi.

12. Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty swoje, usiadłszy zasię za stół, rzekł im: Wiecież, com wam uczynił?

13. Wy mię nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim.

14. Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, i wy czynili.

16. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał.

17. Jeźlić to wiecie, błogosławieni jesteście, jeźli to uczynicie.

18. Nie o wszystkichci was mówię, jać wiem, którem obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie piętę swoję.

19. Teraz wam powiadam, przedtem niż się to stanie, abyście gdy się to stanie, uwierzyli, żem ja jest.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje; a kto mię przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posłał.

21. To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i oświadczył, a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię.

22. Tedy uczniowie spoglądali po sobie, wątpiąc, o kim by to mówił.

23. A był jeden z uczniów jego, który się był położył na łonie Jezusowem, ten, którego miłował Jezus.

24. Przetoż na tego skinął Szymon Piotr, aby się wypytał, który by to był, o którym mówił.

25. A on położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! któryż to jest?

26. Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iszkaryjotowi.

27. A zaraz po onej sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: Co czynisz, czyń rychło.

28. A tego żaden nie zrozumiał z spółsiedzących, na co mu to rzekł.

29. Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo iżby co dał ubogim.

30. Tedy on wziąwszy onę sztuczkę chleba, zarazem wyszedł; a noc była.

31. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbiony Syn człowieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim.

32. A ponieważ Bóg uwielbiony jest w nim, tedy go też Bóg uwielbi sam w sobie, i wnetże uwielbi go.

33. Synaczkowie! jeszcze maluczko jestem z wami; będziecie mię szukać, ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie; tak i wam teraz powiadam.

34. Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłował, abyście się i wy społecznie miłowali.

35. Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeźli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim.

36. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz za mną.

37. Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż teraz za tobą iść nie mogę? Duszę moję za cię położę.

38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoję za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

14 Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i w mię wierzycie.

2. W domu Ojca mego wiele jest mieszkania; a jeźli nie, wżdybymci wam powiedział.

3. Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem ja jest, i wy byli.

4. A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię.

7. Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie! ukaż nam Ojca, a dosyć nam na tem.

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego; jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?

10. Nie wierzysz, iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy.

11. Wierzcie mi, żem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; wżdy przynajmniej dla samych spraw wierzcie mi.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Ojca mego.

13. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu.

14. Jeźli o co będziecie prosić w imieniu mojem, ja uczynię.

15. Jeźli mię miłujecie, przykazania moje zachowajcie.

16. A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki,

17. Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

19. Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie.

20. W on dzień wy poznacie, żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i ja w was.

21. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje; a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22. Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryjot: Panie! cóż jest, że się nam objawić masz, a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeźli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowywuje; a słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale onego, który mię posłał, Ojca.

25. Tomci wam powiedział, u was mieszkając.

26. Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.

27. Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.

28. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę, i zaś przyjdę do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, żem rzekł: Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja.

29. I terazem wam powiedział, przedtem niż się to stanie, żebyście gdy się to stanie, uwierzyli.

30. Już dalej z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma;

31. Ale iżby poznał świat, że miłuję Ojca, a jako mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcież, pójdźmy stąd.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

15 Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przyniosła.

3. Już wy jesteście czystymi, dla słów, którem do was mówił.

4. Mieszkajcież we mnie, a ja w was; jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeźli nie będzie trwała w winnej macicy, także ani wy, jeźli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jam jest winna macica, a wyście latorośle; kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

6. Jeźliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie; i zbiorą je i na ogień wrzucą, i zgoreje.

7. Jeźli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam.

8. W tem będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami.

9. Jako mię umiłował Ojciec, tak i ja umiłowałem was; trwajcież w miłości mojej.

10. Jeźli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachował przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego.

11. Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne.

12. Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłował.

13. Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoję położył za przyjacioły swoje.

14. Wy jesteście przyjaciele moi, jeźli czynić będziecie, cokolwiek ja wam przykazuję.

15. Jużci was dalej nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał; i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owoc wasz aby trwał, i o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał.

17. Toć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali.

18. Jeźli was świat nienawidzi, wiedzcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści.

19. Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.

20. Wspomnijcie na słowo, którem ja wam powiedział: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeźlić mię prześladowali, i was prześladować będą; jeźli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą.

21. Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał.

22. Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzili i mnie, i Ojca mego.

25. Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Że mię darmo mieli w nienawiści.

26. A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca przychodzi, on o mnie świadczyć będzie.

27. Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mną od początku jesteście.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

16 Tomci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączać was będą z bóżnic; owszem przyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu posługę czyni.

3. A toć wam uczynią, iż nie poznali Ojca ani mnie.

4. Alemci wam to powiedział, abyście gdy przyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, żem ja wam opowiedział; a tegom wam z początku nie powiadał, bom był z wami.

5. Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz?

6. Ale żem wam to powiedział, smutek napełnił serce wasze.

7. Lecz ja wam prawdę mówię, wamci to pożyteczno, abym ja odszedł; bo jeźli ja nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, a jeźli odejdę, poślę go do was.

8. A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu;

9. Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie;

10. Z sprawiedliwości zasię, iż do Ojca mego idę, a już mnie więcej nie ujrzycie;

11. Z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony.

12. Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie.

14. On mię uwielbi; bo z mego weźmie, a opowie wam.

15. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlategom rzekł: Że z mego weźmie, a wam opowie.

16. Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię; bo ja idę do Ojca.

17. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, a iż ja idę do Ojca?

18. Przetoż mówili: Cóż to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co mówi.

19. Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, żem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele.

21. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

22. I wy teraz smutek macie; ale zasię ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was.

23. A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam.

24. Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojem; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała.

25. Tomci wam przez przypowieść mówił; ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu moim oznajmię wam.

26. W on dzień w imieniu mojem prosić będziecie; a nie mówię wam: Iż ja będę Ojca prosił za wami;

27. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga przyszedł.

28. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; i zasię opuszczam świat, a idę do Ojca.

29. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz;

30. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebujesz, aby cię kto pytał; przez to wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie.

32. Oto przyjdzie godzina; owszem już przyszła, że się rozproszycie każdy do swego, a mię samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33. Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

17 To powiedziawszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przyszła godzina, uwielbij Syna twego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie.

2. Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim, któreś mu dał, dał żywot wieczny.

3. A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

4. Jam cię uwielbił na ziemi, i dokończyłem sprawę, którąś mi dał, abym ją czynił.

5. A teraz uwielbij mię ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, którąm miał u ciebie, pierwej, niżeli świat był.

6. Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; toć byli i dałeś mi je, i zachowali słowa twoje.

7. A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest.

8. Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, iżem od ciebie wyszedł, a uwierzyli, żeś ty mię posłał.

9. Jać za nimi proszę, a nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał; bo twoi są.

10. I wszystko moje jest twoje, a twoje moje, i uwielbionym jest w nich.

11. A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my.

12. Gdym z nimi był na świecie, jam je zachował w imieniu twojem, któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia, żeby się Pismo wypełniło.

13. Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli radość moję doskonałą w sobie.

14. Jam im dał słowo twoje, a świat je miał w nienawiści; bo nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata.

15. Nie proszę, abyś je wziął z świata, ale abyś je zachował ode złego.

16. Nie sąć z świata, jako i ja nie jestem z świata.

17. Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.

18. Jakoś ty mię posłał na świat, tak i ja posyłam je na świat.

19. A ja poświęcam samego siebie za nich, aby i oni poświęceni byli w prawdzie.

20. Nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię;

21. Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał.

22. A ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy;

23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno, a iżby poznał świat, żeś ty mię posłał, a iżeś je umiłował, jakoś i mię umiłował.

24. Ojcze! któreś mi dał, chcę, abym gdziem ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał; albowiemeś mię umiłował przed założeniem świata.

25. Ojcze sprawiedliwy! i świat cię nie poznał; alem ja cię poznał, a i ci poznali, żeś ty mię posłał.

26. I uczyniłem im znajome imię twoje i znajome uczynię, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a ja w nich.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

18 To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron,

gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego.

2. A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Przetoż Judasz wziąwszy rotę i sługi od przedniejszych kapłanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z broniami.

4. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. A skoro im rzekł: Jam jest, postąpili nazad i padli na ziemię.

7. Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, żem ja jest; jeźli tedy mię szukacie, dopuśćcież tym odejść;

9. Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś mi dał.

10. Tedy Szymon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a temu słudze imię było Malchus.

11. I rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój w pochwę; izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?

12. Rota tedy i rotmistrz, i słudzy żydowscy pojmali Jezusa i związali go.

13. I wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekier Kaifaszowy, który był najwyższym kapłanem roku onego.

14. A Kaifasz ten był, który Żydom radził, że pożyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana.

16. Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra.

17. Tedy rzekła Piotrowi dziewka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18. Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. A tak najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają, a potajemnie nicem nie mówił.

21. Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił; cić to wiedzą, com ja mówił.

22. A gdy on to mówił, jeden z sług, który tam stał, wyciął policzek Jezusowi, mówiąc: I także (to) odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Izalim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeźlim dobrze, przeczże mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana.

25. A Szymon Piotr stał i grzał się. I rzekli do niego: Azażeś i ty nie jest z uczniów jego? A on się zaprzał, mówiąc: Nie jestem.

26. Rzekł mu niektóry z sług kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciął ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nimi?

27. Zaprzał się zasię Piotr, a zarazem kur zapiał.

28. Prowadzili tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali baranka wielkanocnego.

29. Tedy wyszedł do nich Piłat, i rzekł: Jakąż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli mu i rzekli: Być ten nie był złoczyńcą, tedybyśmy ci go nie podali.

31. I rzekł Piłat: Weźmijcież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu Żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo;

32. Aby się wypełniły słowa Jezusowe, które rzekł oznajmując, jaką miał śmiercią umrzeć.

33. Tedy zasię wszedł Piłat na ratusz i zawołał Jezusa i rzekł mu: Tyżeś jest król żydowski?

34. Odpowiedział mu Jezus: A samże to od siebie mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Azażem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani podali mi cię; cóżeś wżdy uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyć by mię słudzy moi bronili, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

37. Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty przecię jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Cóż jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.

39. A też u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc; chcecież tedy, abym wam wypuścił tego króla Żydowskiego?

40. Tedy zasię wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza! A ten Barabbasz był zbójca.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

19

Tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go.

2. A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli na głowę jego i płaszczem szarłatowym przyodziali go,

3. A mówili: Bądź pozdrowiony, królu żydowski! i dawali mu policzki.

4. I zasię wyszedł Piłat na dwór, i rzekł im: Oto go wam wywiodę na dwór, abyście wiedzieli, iż w nim żadnej winy nie znajduję.

5. Tedy Jezus wyszedł na dwór, niosąc onę cierniową koronę i on płaszcz szarłatowy; i rzekł im Piłat: Oto człowiek!

6. A gdy go ujrzeli przedniejsi kapłani i słudzy ich, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie, boć ja w nim żadnej winy nie znajduję.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy i według zakonu naszego ma umrzeć; bo się czynił Synem Bożym.

8. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł.

9. I wszedł zasię do ratusza i rzekł do Jezusa: Skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Tedy mu rzekł Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, jeźliby ci nie była dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. Odtąd Piłat starał się o to, jakoby go wypuścił; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeźli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.

13. A przetoż Piłat usłyszawszy te słowa, wywiódł Jezusa na dwór i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata.

14. A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Piłat Żydom: Oto król wasz!

15. A oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Królaż waszego

ukrzyżuję? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

16. Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli.

17. A on niosąc krzyż swój, wyszedł na ono miejsce, które zwano trupich głów, a po żydowsku zowią je Golgota;

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z obu stron, a w pośrodku Jezusa.

19. Napisał też Piłat i napis, i postawił nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski.

20. A ten napis czytało wiele Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie.

21. Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani żydowscy: Nie pisz król żydowski; ale iż on powiadał: Jestem królem żydowskim.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.

23. A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknią; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu wszystka dziana.

24. Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, ale o nię rzućmy losy, czyja ma być; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze.

25. A stały podle krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofaszowa, i Maryja Magdalena.

26. Tedy Jezus ujrzawszy matkę i ucznia, którego miłował, tuż stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój!

27. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja! a od onej godziny wziął ją on uczeń do siebie.

28. Potem widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.

29. A było tam naczynie postawione octu pełne; tedy oni napełniwszy gąbkę octem, a obłożywszy (ją) hizopem podali do ust jego.

30. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się; a nachyliwszy głowę, oddał ducha.

31. Tedy Żydowie, aby ciała na krzyżu na sabat nie zostały, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem był wielki on dzień sabatu,) prosili Piłata, aby im golenie połamano, i zdjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu wprawdzie złamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33. Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego.

34. Lecz jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda.

35. A ten, co to widział, świadczył o tem i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli.

36. Albowiem się to stało, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.

37. I zasię drugie Pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

38. A potem prosił Piłata Józef z Arymatyi, (który był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla bojaźni żydowskiej), aby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Szedł tedy i zdjął ciało Jezusowe.

39. Przyszedł też i Nikodem, (który był przedtem przyszedł w nocy do Jezusa), niosąc zmieszanej myrry i aloes, około sta funtów.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe i uwinęli je w prześcieradła z onemi rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom umarłe chować.

41. A był na onem miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42. Przetoż tam dla dnia przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

20 A pierwszego dnia po sabacie Ma-
ryja Magdalena przyszła rano do grobu,
gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień
odwalony od grobu.
2. I bieżała, a przyszła do Szymona Piotra
i do onego drugiego ucznia, którego miło-
wał Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu,
a nie wiemy, gdzie go położyli.
3. Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, a
szli do grobu.
4. I bieżeli obaj społem; ale on drugi
uczeń wyścignął Piotra i pierwej przyszedł
do grobu.
5. A nachyliwszy się, ujrzał leżące prze-
ścieradła; wszakże tam nie wszedł.
6. Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za
nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła
leżące,
7. I chustkę, która była na głowie jego, nie
z prześcieradłami położoną, ale z osobna
na jednem miejscu zwiniętą.
8. Potem wszedł i on drugi uczeń, który
był pierwej przyszedł do grobu, i ujrzał, a
uwierzył.
9. Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma,
iż miał zmartwychwstać.
10. I odeszli zaś oni uczniowie do domu.
11. Ale Maryja stała u grobu, na dwo-
rze płacząc; a gdy płakała, nachyliła się w
grób.
12. I ujrzała dwóch Aniołów w bieli sie-
dzących, jednego u głowy, a drugiego u
nóg, tam gdzie było położone ciało Jezu-
sowe.
13. Którzy jej rzekli: Niewiasto! czemu
płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli Pana mego,
a nie wiem, gdzie go położyli.
14. A to rzekłszy, obróciła się nazad i uj-
rzała Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała,
iż Jezus był.
15. Rzekł jej Jezus: Niewiasto! czemu pła-
czesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że
był ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeźliś go ty
wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja
go wezmę.
16. Rzekł jej Jezus: Maryjo! Która obró-
ciwszy się, rzekła mu: Rabbuni! co się wy-
kłada: Nauczycielu!
17. Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj się mnie,
bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale
idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję
do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga
mego i Boga waszego.
18. Tedy przyszła Maryja Magdalena,
oznajmując uczniom, że widziała Pana, a
że jej to powiedział.
19. A gdy był wieczór dnia onego pierw-
szego po sabacie, a drzwi były zamknięte,
gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bo-
jaźni żydowskiej, przyszedł Jezus i stanął
w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam!
20. A to rzekłszy pokazał im ręce i bok
swój; a uradowali się uczniowie, ujrzawszy
Pana.
21. Rzekł im zasię Jezus: Pokój wam; jako
mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam.
22. A to rzekłszy tchnął na nie i rzekł im:
Weźmijcie Ducha Świętego.
23. Którymkolwiek grzechy odpuścicie,
są im odpuszczone, a którymkolwiek za-
trzymacie, są zatrzymane.
24. A Tomasz, jeden ze dwunastu, które-
go zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był
przyszedł Jezus.
25. I rzekli mu drudzy uczniowie: Widzie-
liśmy Pana. Ale im on rzekł: Jeźli nie ujrzę
w ręku jego znaków gwoździ, a nie włożę
palca mego w znaki gwoździ, a nie włożę
ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.
26. A po ośmiu dniach byli zasię uczni o-
wie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przy-
szedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte,
a stanął w pośrodku nich, i rzekł: Pokój
wam!
27. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam
palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij
rękę twoję, i włóż ją w bok mój, a nie bądź
niewiernym, ale wiernym.

28. Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu:
Panie mój, i Boże mój!
29. Rzekł mu Jezus: Żeś mię ujrzał, Toma-
szu, uwierzyłeś; błogosławieni którzy nie
widzieli, a uwierzyli.
30. Wieleć i innych cudów uczynił Jezus
przed oczyma uczniów swoich, które nie
są napisane w tych księgach.
31. Ale te są napisane, abyście wy wierzy-
li, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a że-
byście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

21 Potem się zaś ukazał Jezus uczniom
u morza Tyberyjadzkiego, a ukazał się tak.
2. Byli pospołu Szymon Piotr i Tomasz,
którego zowią Dydymus, i Natanael, który
był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebede-
uszowi, i drudzy dwaj z uczniów jego.
3. Rzekł im Szymon Piotr: Pójdę ryby ło-
wić. Mówią mu: Pójdziemy i my z tobą. I
szli, i wnet wstąpili w łódź, a onej nocy nic
nie pojmali.
4. A gdy już było rano, stanął Jezus na
brzegu; wszakże nie wiedzieli uczniowie,
żeby był Jezus.
5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macież
co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.
6. A on im rzekł: Zapuśćcie sieć po pra-
wej stronie łodzi, a znajdziecie. I zapuści-
li, a już dalej nie mogli jej ciągnąć przed
mnóstwem ryb.
7. I rzekł on uczeń, którego miłował Jezus
Piotrowi: Pan jest. Szymon tedy Piotr, usły-
szawszy iż Pan jest, przepasał się koszulą,
(albowiem był nagi) i rzucił się w morze.
8. A drudzy zasię uczniowie przybyli w
łodzi; (bo niedaleko było od brzegu, ale ja-
koby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z ry-
bami.
9. A gdy wstąpili na brzeg, ujrzeli węgle
nałożone, i rybę na nich leżącą i chleb.
10. Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb,
któreście teraz pojmali.
11. Wstąpił tedy Szymon Piotr i wycią-
gnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb,
których było sto pięćdziesiąt i trzy; a choć
ich tak wiele było, nie zdarła się sieć.
12. Rzekł im Jezus: Pójdźcie, obiadujcie.
I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Ty
ktoś jest? wiedząc, że jest Pan.
13. Tedy przyszedł Jezus i wziął on chleb,
i dał im, także i rybę.
14. A toć już trzeci raz ukazał się Jezus
uczniom swoim po zmartwychwstaniu.
15. A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus
Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszo-
wy, miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł
mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję.
Rzekł mu: Paśże baranki moje.
16. Rzekł mu zasię po wtóre: Szymonie
Jonaszowy! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak
jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł
mu: Paśże owce moje.
17. Rzekł mu po trzecie: Szymonie Jona-
szowy! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr,
że mu po trzecie rzekł: Miłujesz mię? I od-
powiedział mu : Panie! ty wszystko wiesz,
ty znasz, że cię miłuję. Rzekł mu Jezus:
Paśże owce moje.
18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie:
Gdyś był młodszym, opasywałeś się i cho-
dziłeś, kędyś chciał; lecz gdy się zestarze-
jesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię
opasze i poprowadzi, gdzie byś nie chciał.
19. A to powiedział, dając znać, jaką
śmiercią miał uwielbić Boga. A to powie-
dziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną.
20. A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego
ucznia, którego miłował Jezus, pozad idą-
cego, który się też był położył przy wie-
czerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie!
któryż jest ten, co cię wyda?
21. Tego ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi:
Panie! a ten co?
22. Rzekł mu Jezus: Jeźlibym chciał, żeby
on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty
pójdź za mną.
23. I wyszła ta powieść między braci, żeby
on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie

rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć; ale: Jeźli chcę, aby został aż przyjdę, cóż tobie do tego?

24. Tenci jest on uczeń, który świadczy o tem, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

25. Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by napisane były. Amen.

Dzieje Apostolskie

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

1 Pierwsze wprawdzie księgi napisałem,
o Teofilu! o wszystkiem, co począł Jezus i
czynić, i uczyć.
2. Aż do dnia onego, którego dawszy roz-
kazanie Apostołom, które był przez Ducha
Świętego obrał, wzięty jest w górę.
3. Którym też samego siebie po mę-
ce swojej żywym stawił w wielu niewąt-
pliwych dowodach, przez czterdzieści dni
ukazując się im i mówiąc o królestwie Bo-
żem.
4. A zgromadziwszy je przykazał im, aby
nie odchodzili z Jeruzalemu, ale iżby czeka-
li obietnicy ojcowskiej, o którejście mówić
słyszeli ode mnie.
5. Albowiemci Jan chrzcił wodą; ale wy
będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po
niewielu tych dniach.
6. A tak oni zszedłszy się, pytali go, mó-
wiąc: Panie! izali w tym czasie naprawisz
królestwo Izraelskie?
7. Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz
jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w
swojej mocy położył.
8. Ale przyjmiecie moc Ducha Święte-
go, który przyjdzie na was; i będziecie mi
świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkiej
Judzkiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatnie-
go kraju ziemi.
9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, w górę
podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów
ich.
10. A gdy za nim do nieba idącym pil-
nie patrzali, oto dwaj mężowie stanęli przy
nich w białem odzieniu,
11. I rzekli: Mężowie Galilejscy! przecz
stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który
w górę wzięty jest od was do nieba, tak
przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do
nieba.
12. Tedy się wrócili do Jeruzalemu od gó-
ry, którą zowią oliwną, która jest blisko Je-
ruzalemu, mając drogi przez jeden sabat.
13. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie
mieszkali Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej, i
Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Ja-
kób Alfeuszowy, i Szymon Zelotes, i Judas
Jakóbowy.
14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na
modlitwie i prośbach, z żonami i z Maryją,
matką Jezusową, i z braćmi jego.
15. A w oneż dni, powstawszy Piotr w po-
środku uczniów, rzekł: (A był poczet osób
wespół zgromadzonych około sta i dwu-
dziestu):
16. Mężowie bracia! musiało się wypełnić
ono pismo, które opowiedział Duch Święty
przez usta Dawidowe o Judaszu, który był
wodzem tych, co pojmali Jezusa;
17. Bo był policzony z nami i dostał był
cząstki tego usługiwania.
18. Tenci wprawdzie otrzymał rolę z
zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiw-
szy się, rozpukł się na poły i wypłynęły
wszystkie wnętrzności jego.
19. I było to jawne wszystkim mieszka-
jącym w Jeruzalemie, tak iż nazwano onę
rolę własnym ich językiem Akieldama, to
jest rola krwi.
20. Albowiem napisano w księgach Psal-
mów: Niechaj będzie mieszkanie jego pu-
ste, a niech nie będzie, kto by w niem
mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie
inny.
21. Potrzeba tedy, aby jeden z tych mę-
żów, którzy z nami bywali po wszystek
czas, który Pan Jezus przebywał między
nami,
22. Począwszy od chrztu Janowego, aż
do tego dnia, którego jest wzięty w górę
od nas, był z nami świadkiem zmartwych-
wstania jego.
23. I postawili dwóch: Józefa, którego zwa-
no Barsabaszem, którego też nazywano Ju-
stem, i Macieja.
24. A modląc się mówili: Ty Panie! który
znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch
jednego, któregoś obrał;

25. Aby przyjął cząstkę usługiwania tego
i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby
odszedł na miejsce swoje.
26. I rzucili losy ich. I padł los na Macie-
ja; a przyłączony jest spólnem zdaniem do
jedenastu Apostołów.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty,
byli wszyscy jednomyślnie pospołu.
2. Tedy się stał z prędka z nieba szum, ja-
koby przypadającego wiatru gwałtownego
i napełnił wszystek dom, kędy siedzieli.
3. I ukazały się im rozdzielone języki na
kształt ognia, który usiadł na każdym z
nich.
4. I napełnieni są wszyscy Duchem Świę-
tym, a poczęli mówić innemi językami, ja-
ko im Duch on dawał wymawiać.
5. A byli w Jeruzalemie mieszkający Ży-
dowie, mężowie nabożni, z każdego narodu
tych, którzy są pod niebem.
6. A gdy się stał ten głos, zeszło się mnó-
stwo ludzi i strwożyli się, że je słyszał każ-
dy z nich mówiące własnym językiem swo-
im.
7. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali
się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci
wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczy-
cy?
8. A jakoż my od nich słyszymy każdy z
nas swój własny język, w którymeśmy się
urodzili?
9. Partowie i Medowie, i Elamitowie, i któ-
rzy mieszkamy w Mezopotamii, w Judzkiej
ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azyi;
10. W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w
stronach Libii, która jest podle Cyreny, i
przychodniowie Rzymscy; Żydowie, i no-
wonawróceni;
11. Kreteńczycy, i Arabczycy; słyszymy
ich, mówiących językami naszemi wielkie
sprawy Boże.
12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowa-
li się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to
wżdy ma być?
13. Lecz drudzy naśmiewając się, mówili:
Ci się młodem winem popili.
14. A stanąwszy Piotr z jedenastoma,
podniósł głos swój i przemówił do nich:
Mężowie Judzcy i wszyscy, którzy miesz-
kacie w Jeruzalemie! niech wam to jawno
będzie, a przyjmijcie w uszy słowa moje.
15. Albowiem nie są ci, jako wy mnie-
macie, pijani, gdyż dopiero jest trzecia na
dzień godzina.
16. Aleć to jest ono, co przepowiedziano
przez proroka Joela:
17. I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg):
Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało,
a prorokować będą synowie wasi i córki
wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć
będą, a starcom waszym sny się śnić będą.
18. Nawet w oneż dni na sługi moje i na
służebnice moje wyleję z Ducha mego, i
będą prorokować;
19. I ukażę cuda na niebie w górze i zna-
miona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę
dymu.
20. Słońce się obróci w ciemność, a księ-
życ w krew, przedtem niż przyjdzie on
dzień Pański wielki i znaczny.
21. I stanie się, że ktobykolwiek wzywał
imienia Pańskiego, zbawion będzie.
22. Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów
tych Jezusa, onego Nazareńskiego, męża
od Boga wsławionego u was mocami i
cudami, i znamionami, które czynił Bóg
przez niego w pośrodku was, jako i wy sa-
mi wiecie;
23. Tego za ułożoną radą i przejrzeniem
Bożem wydanego wziąwszy, a przez ręce
niezbożników ukrzyżowawszy, zabiliście.
24. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy
boleści śmierci, jakoż było to niepodobne,
aby od niej miał być zatrzymany.
25. Albowiem o nim mówi Dawid: Upatry-
wałem zawsze Pana przed obliczem mo-
jem; bo mi jest po prawicy, abym nie był
wzruszony.

26. Przetoż rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei;
27. Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia.
28. Oznajmiłeś mi drogi żywota, a napełnisz mię radością przed obliczem twojem.
29. Mężowie bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o patryjarsze Dawidzie, żeć umarł i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego.
30. Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięgą, iż z owocu biódr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego.
31. To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia.
32. Tegoć Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami.
33. Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wziąwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.
34. Albowiemci Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej,
35. Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.
36. Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem, i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.
37. A to słysząc, przerażeni są na sercu i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?
38. Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujcie, a ochrzcij się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.
39. Albowiemci wam ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którekolwiek by powołał Pan, Bóg nasz.
40. I wielą inszych słów oświadczał się i napominał je, mówiąc: Wyzwólcie się od tego rodzaju przewrotnego.
41. Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy.
42. I trwali w nauce apostolskiej i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach.
43. I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion i cudów przez Apostołów działo.
44. A wszyscy, którzy uwierzyli byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli spólne.
45. A osiadłości i majętności sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba.
46. A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele i chleb łamiąc po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serdecznej.
47. Chwaląc Boga i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 A Piotr i Jan społem wstępowali do kościoła w godzinę modlitwy, dziewiątą.
2. A mąż niektóry będąc chromy, zaraz z żywota matki swojej był noszony, którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne, aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodzili do kościoła.
3. Ten ujrzawszy Piotra i Jana, że mieli wnijść do kościoła, prosił ich o jałmużnę.
4. A Piotr z Janem pilnie na niego patrząc, rzekli: Wejrzyj na nas!
5. Tedy on z pilnością patrzał na nie, spodziewając się co wziąć od nich.
6. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź.

7. A ująwszy go za prawą rękę jego, podniósł go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki.

8. I wyskoczywszy, stanął i chodził, a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwaląc Boga.

9. A widział go wszystek lud chodzącego i chwalącego Boga.

10. I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siadał u drzwi pięknych kościelnych; i napełnieni są strachu i zdumienia nad tem, co mu się stało.

11. A gdy się trzymał on chromy, który był uzdrowiony, Piotra i Jana, zbieżał się do nich wszystek lud do przysionka, który zwano Salomonowym, zdumiawszy się.

12. Co widząc Piotr, przemówił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwujecie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy to własną mocą albo pobożnością uczynili, aby ten chodził?

13. Bóg Abrahama i Izaaka i Jakóba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaparliście się go przed twarzą Piłatową, który go sądził być godnym wypuszczenia.

14. A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiliście o mężobójcę, aby wam był darowany.

15. I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy.

16. A przez wiarę w imię jego, tego, którego wy widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; wiara, mówię, która przez niego jest, dała temu to zupełne zdrowie przed obliczem was wszystkich.

17. Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiadomości uczynili, jako i książęta wasi.

18. Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak ziścił.

19. Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Gdyby przyszły czasy ochłody od oblicznośći Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa.

21. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków.

22. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkiem, cokolwiek do was mówić będzie.

23. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu.

24. Aleć i wszyscy prorocy od Samuela i od innych po nim, ilekolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni.

25. Wy jesteście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.

26. Wamci naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 4 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

4

A gdy to oni mówili do ludu, nadeszli ich kapłani i hetmani kościelni, i Saduceuszowie.

2. Obrażając się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych.

3. I wrzucili na nie ręce, a podali je do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór.

4. A wiele z tych, którzy one słowa słyszeli, uwierzyli; i była liczba mężów około pięciu tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi, i nauczeni w Piśmie w Jeruzalemie,

6. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów;

7. A postawiwszy je w pośrodku, pytali ich: Którą mocą a któremeście to imieniem uczynili?

8. Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraelscy!

9. Ponieważ my dziś mamy być sądzeni dla dobrodziejstwa człowiekowi niemocnemu uczynionego, jakoby on był uzdrowiony;

10. Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym.

11. Tenci jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną.

12. I nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni.

13. Widząc tedy bezpieczność Piotrową i Janową, i zrozumiawszy, iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem.

14. Widząc też onego człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowiony, nie mieli co przeciwko temu mówić.

15. A rozkazawszy im precz ustąpić z rady, radzili się między sobą,

16. Mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawny cud przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzeć.

17. Ale aby się to więcej nie rozsławiało między ludźmi, zagroźmy im srodze, aby więcej w tem imieniu żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A zawoławszy ich, zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imieniu Jezusowem.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy rzekli do nich: Jeźliż to sprawiedliwa przed obliczem Bożem, was raczej słuchać niż Boga, rozsądźcie.

20. Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili je, nic nie znalazłszy, jakoby je skarać dla ludu i wszyscy chwalili Boga za to, co się było stało.

22. Bo onemu człowiekowi było więcej niż czterdzieści lat, nad którym się stał ten cud uzdrowienia.

23. A gdy je wypuszczono, przyszli do swoich i oznajmili im, cokolwiek do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy to, jednomyślnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie! tyś jest Bóg, któryś uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest:

25. Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, sługi swego, powiedział: Przecz że się zburzyli narodowie, a ludzie próżne rzeczy przemyślali?

26. Stanęli królowie ziemi i książęta zebrali się wespół przeciwko Panu i przeciwko pomazańcowi jego.

27. Albowiem się zebrali prawdziwie przeciwko świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Poncki Piłat z pogany i z ludem Izraelskim.

28. Aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtem postanowiła, aby się stało.

29. Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogróżki ich, a daj sługom twoim ze wszystkiem bezpieczeństwem mówić słowo twoje,

30. Ściągając rękę twoję ku uzdrawianiu i ku czynieniu znamion i cudów, przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrząsnęło się ono miejsce, na którem byli zgromadzeni, i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym i mówili słowo Boże z bezpieczeństwem.

32. A onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, a żaden z majętności swoich nie zwał nic swojem własnem, ale mieli wszystkie rzeczy spólne.

33. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana

Jezusowem i była wielka łaska nad nimi wszystkimi.

34. Bo żadnego nie było między nimi niedostatecznego; gdyż którzykolwiek mieli role albo domy, sprzedawając przynosili pieniądze za to, co posprzedawali,

35. I kładli przed nogi apostolskie, i rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba.

36. Tedy Jozes, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wykłada: syn pociechy), Lewita, z Cypru rodem,

37. Mając rolę, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze i położył je u nóg apostolskich.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

5 A mąż niektóry imieniem Ananijasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał majętność,

2. I ujął nieco z onych pieniędzy z wiadomością żony swojej, a przyniósłszy część niejaką, położył u nóg apostolskich.

3. I rzekł Piotr: Ananijaszu! przeczże szatan napełnił serce twoje, abyś kłamał Duchowi Świętemu i ujął z pieniędzy za rolę?

4. Izali to, coś miał, nie twoje było? a coś sprzedał, nie w twojej mocy zostawało? Przeczżeś tę rzecz przypuścił do serca twego? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. Tedy usłyszawszy Ananijasz te słowa, padł nieżywy. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli.

6. A wstawszy młodzieńcy, porwali go, a wyniósłszy pogrzebli.

7. I stało się po chwili, jakoby po trzech godzinach, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła.

8. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, jeźliście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: Tak jest, za tyle.

9. A Piotr rzekł do niej: Przeczżeście się z sobą zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi są i ciebieć wyniosą.

10. I padła zaraz przed nogami jego nieżywa. A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą, a wyniósłszy pogrzebli ją podle męża jej.

11. I przyszedł strach wielki na wszystek zbór i na wszystkich, którzy to słyszeli.

12. Lecz przez ręce apostolskie działo się wiele znamion i cudów między ludem, (a byli wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wiele o nich trzymał.

14. I owszem przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast).

15. Tak że i na ulice wynosili chorych i kładli je na pościelach i łóżkach, aby przynajmniej cień Piotra przychodzącego zacienił niektórych z nich.

16. Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do Jeruzalemu, przynosząc chorych i nagabanych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli uzdrowieni.

17. Tedy powstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, którzy byli z sekty Saduceuszów, napełnieni są zazdrością;

18. I targnęli się rękoma na Apostoły i podali je do więzienia pospolitego.

19. Ale Anioł Pański w nocy otworzył drzwi u więzienia, a wywiódłszy je rzekł:

20. Idźcież, a stawiwszy się, mówcie do ludu w kościele wszystkie słowa tego żywota.

21. Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świtaniu do kościoła i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali radę i wszystkie starsze synów Izraelskich, i posłali do więzienia, aby byli przywiedzieni.

22. A gdy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu, co wróciwszy się, oznajmili, mówiąc:

23. Więzienieć wprawdzie znaleźliśmy zamknione ze wszelką pilnością i stróże na dworze przede drzwiami stojące, lecz otworzywszy, żadnegośmy w niem nie znaleźli.

24. A gdy te słowa usłyszeli i najwyższy
kapłan, i hetman kościelny, i przedniejsi
kapłani wątpili o nich, co by to było.
25. A przyszedłszy ktoś, oznajmił im, mó-
wiąc: Oto mężowie, któreście podali do
więzienia, stoją w kościele, a uczą lud.
26. Tedy poszedł hetman z sługami i
przywiódł je bez gwałtu; (bo się ludu bali,
aby nie byli ukamionowani.)
27. A przywiódłszy je, stawili je przed ra-
dą; i pytał ich najwyższy kapłan, mówiąc:
28. Izaliśmy wam surowo nie zakaza-
li, abyście w tem imieniu nie uczyli? A
oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą i
chcecie na nas wprowadzić krew człowie-
ka tego.
29. Tedy odpowiadając Piotr i Apostoło-
wie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, niż
ludzi.
30. Bóg on ojców naszych wzbudził Jezu-
sa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na
drzewie.
31. Tego Bóg za książęcia i zbawiciela wy-
wyższył prawicą swoją, aby dana była lu-
dowi Izraelskiemu pokuta i odpuszczenie
grzechów.
32. A my jesteśmy świadkami jego w tem,
co mówimy, także i Duch Święty, którego
dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni.
33. A oni to słysząc, pukali się i radzili o
tem, jakoby je zgładzić.
34. Tedy powstawszy w radzie niektóry
Faryzeusz, imieniem Gamalijel, nauczyciel
zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozka-
zał, aby na małą chwilę precz wywiedziono
Apostoły;
35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy!
miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi,
co byście mieli czynić.
36. Albowiem przed temi dniami powstał
był Teudas, udawając się za coś, do które-
go się przywiązało mężów w liczbie oko-
ło czterechset; którego zabito, a wszyscy,
którzy z nim przestawali, rozproszeni są i
wniwecz się obrócili.
37. Po nim powstał Judas Galilejczyk za
dni popisu i uwiódł wiele ludu za sobą; ale
i on zginął, i wszyscy, którzy z nim prze-
stawali, rozproszeni są.
38. Przetoż teraz powiadam wam: Dajcie
pokój tym ludziom i zaniechajcie ich; albo-
wiem jeźliżeć jest z ludzi ta rada albo ta
sprawa, wniwecz się obróci;
39. Ale jeźlić jest z Boga, nie będziecie
mogli tego rozerwać, byście snać i z Bo-
giem walczącymi nie byli znalezieni.
40. I usłuchali go. A zawoławszy Aposto-
łów i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili
w imieniu Jezusowem; i wypuścili je.
41. A tak oni szli od obliczności onej ra-
dy, radując się, iż się stali godnymi odnosić
zelżywość dla imienia Jezusowego.
42. I nie przestawali na każdy dzień w ko-
ściele i po domach nauczać i opowiadać Je-
zusa Chrystusa.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

6 A w oneż dni, gdy się przymnażało
uczniów, wszczęło się szemranie Greków
przeciwko Żydom, iż były zaniedbywane w
posługiwaniu powszedniem wdowy ich.
2. A tak oni dwunastu zwoławszy mnó-
stwo uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, że-
byśmy my opuściwszy słowo Boże, służyli
stołom.
3. Upatrzcież tedy, bracia! między so-
bą siedm mężów, dobre świadectwo mają-
cych, pełnych Ducha Świętego i mądrości,
których byśmy postanowili nad tą sprawą.
4. A my modlitwy i usługi słowa pilnować
będziemy.
5. I podobała się ta rzecz onemu wszyst-
kiemu mnóstwu. I obrali Szczepana, męża
pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i
Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parme-
na, i Mikołaja, nowonawróconego Antyjo-
cheńczyka.
6. Tych stawili przed Apostołów, którzy
pomodliwszy się, kładli na nich ręce.

7. I rosło słowo Boże, i pomnażał się bar-
dzo poczet uczniów w Jeruzalemie: wiel-
kie też mnóstwo kapłanów było posłuszne
wierze.
8. A Szczepan będąc pełen wiary i mo-
cy, czynił cuda i znamiona wielkie między
ludem.
9. I powstali niektórzy z tych, którzy byli z
bóżnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenej-
czyków, i Aleksandryjanów, i tych, którzy
byli z Cylicyi i z Azyi, gadając z Szczepa-
nem.
10. Lecz nie mogli odporu dać mądrości
i duchowi, który mówił.
11. Tedy naprawili mężów, którzy powie-
dzieli: Myśmy go słyszeli mówiącego słowa
bluźniercze przeciwko Mojżeszowi i prze-
ciwko Bogu.
12. A tak wzruszyli lud i starszych, i na-
uczonych w Piśmie; a powstawszy, porwali
go i przywiedli do rady.
13. I stawili fałszywych świadków, którzy
rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić
słów bluźnierczych przeciwko temu świę-
temu miejscu i zakonowi.
14. Albowiemeśmy go słyszeli mówiące-
go: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miej-
sce i odmieni ustawy, które nam podał
Mojżesz.
15. A patrząc na niego pilnie oni wszyscy,
którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze
jego jako oblicze anielskie.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

7 Tedy rzekł najwyższy kapłan: A także
się ma ta rzecz?
2. A on rzekł: Mężowie bracia i ojcowie,
słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu na-
szemu Abrahamowi, gdy był w Mezopota-
mii, przedtem niż mieszkał w Haranie.
3. I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi twojej
i od twojej rodziny, a idź do ziemi, którą ci
ukażę.
4. Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej,
mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł
ojciec jego, przeniósł go Bóg do ziemi tej,
w której wy teraz mieszkacie.
5. I nie dał mu w niej dziedzictwa i na
stopę nogi, choć mu ją był obiecał dać w
dzierżawę, i nasieniu jego po nim, gdy jesz-
cze nie miał potomka.
6. I mówił mu tak Bóg: Nasienie twoje bę-
dzie przychodniem w cudzej ziemi i znie-
wolą je, i trapić je będą przez czterysta lat.
7. Ale ten naród, któremu służyć będą, ja
będę sądził, rzekł Bóg; a potem wynijdą i
służyć mi będą na tem miejscu.
8. I dał mu przymierze obrzezki; i tak
Abraham spłodził Izaaka i obrzezał go
dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób dwu-
nastu patryjarchów.
9. A patryjarchowie nienawidząc Józefa,
sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim.
10. I wyrwał go ze wszystkich jego uci-
sków, a dał mu łaskę i mądrość przed Fara-
onem, królem Egipskim, który go postano-
wił książęciem nad Egiptem i nad wszyst-
kim domem swoim.
11. Potem przyszedł głód na wszystkę
ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wiel-
ki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.
12. A gdy usłyszał Jakób, iż zboża były
w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy
raz.
13. A za wtórym razem poznany jest Józef
od braci swych i objawiony jest Faraonowi
naród Józefowy.
14. Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca
swego Jakóba i wszystkę swoję rodzinę w
siedmdziesiąt i pięciu duszach.
15. I zstąpił Jakób do Egiptu, i tam umarł
on i ojcowie nasi.
16. I przeniesieni są do Sychem, i poło-
żeni w grobie, który był kupił Abraham za
pieniądze u synów Hemora, ojca Sychemo-
wego.
17. A gdy się przybliżył czas obietnicy, o
którą był przysiągł Bóg Abrahamowi, roz-
rodził się lud i rozmnożył się w Egipcie.

18. Aż nastał inny król, który nie znał Józefa.

19. Ten podchodząc zdradliwie naród nasz, trapił ojców naszych, tak iż musieli wymiatać niemowlątka swoje, żeby się nie rozkrzewiały.

20. Pod ten czas narodził się Mojżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu ojca jego.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa i wychowała go sobie za syna.

22. I wyćwiczony jest Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, a był możny w mowach i w uczynkach.

23. A gdy mu było czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził braci swych, syny Izraelskie.

24. A ujrzawszy jednego ukrzywdzonego, ujął się oń i pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał, zabiwszy Egipczanina.

25. Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli.

26. A nazajutrz pokazał się im, gdy się z sobą bili i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie! bracia jesteście sobie; przeczże się społem krzywdzicie?

27. Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postanowił książęciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczanina?

29. I uciekł Mojżesz za temi słowy i był przychodniem w ziemi Madyjańskiej, gdzie spłodził dwóch synów.

30. A gdy się wypełniło czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistym w krzaku.

31. A Mojżesz ujrzawszy, zadziwił się onemu widzeniu; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzył, stał się do niego głos Pański:

32. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. A zadrżawszy Mojżesz nie śmiał się przypatrywać.

33. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie z nóg twoich; bo miejsce, na którem stoisz, jest ziemia święta.

34. Widząc widziałem utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, a zstąpiłem, żebym je wybawił; przetoż teraz chodź, poślę cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza, którego się byli zaprzali, mówiąc: Któż cię postanowił książęciem i sędzią? Tego Bóg książęciem i wybawicielem posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku.

36. I ten je wywiódł, czyniąc cuda i znamiona w ziemi Egipskiej i na morzu Czerwonem, i na puszczy, przez czterdzieści lat.

37. Tenci jest Mojżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie;

38. Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, i z ojcami naszymi, który przyjął słowa Boże żywe, aby je nam podał.

39. Któremu nie chcieli posłuszni być ojcowie nasi; ale go odrzucili i obrócili się sercy swemi do Egiptu.

40. Mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami; albowiem Mojżeszowi onemu, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało.

41. I uczynili w one dni cielca i sprawowali ofiarę onemu bałwanowi, i weselili się w sprawach rąk swoich;

42. I odwrócił się Bóg i podał je, aby służyli wojsku niebieskiemu, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mu bite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domu Izraelski?

43. Owszem nosiliście namiot Molocha i gwiazdę boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, abyście się im

kłaniali; przetoż was zaprowadzę za Babilon.

44. Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy, jako był rozrządził ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według kształtu, który widział.

45. Który wziąwszy ojcowie nasi, wnieśli z Jozuem tam, gdzie była osiadłość poganów, których Bóg wygnał od oblicznośći ojców naszych, aż do dni Dawidowych;

46. Który znalazł łaskę przed obliczem Bożem i prosił, aby znalazł namiot Bogu Jakóbowemu.

47. A Salomon zbudował mu dom.

48. Ale on Najwyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, jako prorok mówi:

49. Niebo jest stolica moja, a ziemia podnóżek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpocznienia mego?

50. Izali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Ludzie twardego karku i nieobrzezanego serca, i uszów! wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy.

52. Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi, i nie pozabijali tych, którzy przedtem opowiadali o przyjściu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami?

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie anielskie, a nie strzegliście go.

54. Tedy słuchając tego, pukali się w sercach swych i zgrzytali na niego zębami.

55. A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej.

56. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

57. A oni krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje i rzucili się na niego jednomyślnie.

58. A wypchnąwszy go z miasta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, którego zwano Saul.

59. I kamionowali Szczepana modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mojego!

60. A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

8 A Saul zezwolił na zabicie jego. I wszczęło się onegoż czasu wielkie prześladowanie przeciwko zborowi, który był w Jeruzalemie, i rozproszyli się wszyscy po krainach ziemi Judzkiej i Samaryi, oprócz Apostołów.

2. I pogrzebli Szczepana mężowie bogobojni i uczynili nad nim płacz wielki.

3. A Saul niszczył zbór, wchodząc w domy, a wywłóczając męże i niewiasty, podawał je do więzienia.

4. A ci, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże.

5. Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa.

6. A lud miał wzgląd jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił.

7. Albowiem duchy nieczyste od wielu tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodziły, a wiele powietrzem ruszonych i chromych uzdrowieni są.

8. I stała się radość wielka w onem mieście.

9. A niektóry mąż, imieniem Szymon, był przedtem w onem mieście bawiący się nauką czarnoksięską i lud Samaryjski mamił, powiadając się być czymś wielkim.

10. Na którego się oglądali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Tenci jest ona moc Boża wielka.

11. A oglądali się nań przeto, iż je od niemałego czasu mamił czarnoksięstwy swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże i imię Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam Szymon uwierzył, a ochrzciwszy się, trzymał się Filipa, a widząc cuda i mocy wielkie, które się działy, zdumiewał się.

14. A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalemie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15. Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego.

16. (Albowiem jeszcze był na żadnego z nich nie zstąpił; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.)

17. Tedy na nie wkładali ręce, a oni przyjmowali Ducha Świętego.

18. A ujrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk apostolskich był dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze.

19. Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na któregokolwiek bym ręce włożył, wziął Ducha Świętego.

20. I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Nie masz w tej rzeczy cząstki, ani losu, gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożem.

22. Przetoż pokutuj z tej twojej złości, a proś Boga; ować snać będzie odpuszczony ten zamysł serca twego.

23. Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci i w związce nieprawości.

24. Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nic nie przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli.

25. A tak oni oświadczywszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalemu i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangieliję opowiadali.

26. Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi na drogę, która od Jeruzalemu idzie ku Gazie, która jest pusta.

27. A on wstawszy, szedł. A oto mąż Murzyn rzezaniec, komornik królowej murzyńskiej Kandaces, który był nad wszystkiemi skarbami jej, a przyjechał był do Jeruzalemu, aby się modlił;

28. I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izajasza proroka.

29. I rzekł Duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do tego wozu.

30. A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka i rzekł: Rozumieszże, co czytasz?

31. A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeźliby mi kto nie wyłożył? I prosił Filipa, a wstąpił i siedział z nim.

32. A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich;

33. W uniżeniu jego sąd jego zniesiony jest, a rodzaj jego któż wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego.

34. A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym?

35. Tedy otworzywszy Filip usta swe, a począwszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przyjechali nad jednę wodę. Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony?

37. I rzekł Filip: Jeźliż wierzysz z całego serca, wolno. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozowi; i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go.

39. A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Pański i nie widział go więcej rzezaniec, ale jechał drogą swoją, radując się.

40. A Filip aż w Azocie jest znaleziony, a chodząc kazał Ewangieliję po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezaryi.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

9 A Saul jeszcze dychając groźbą i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana.

2. I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, iż jeźliby tam znalazł tej drogi (tą drogą idących) których mężów albo niewiasty, aby ich związane przywiódł do Jeruzalemu.

3. A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do Damaszku, że z prędka oświeciła go światłość z nieba.

4. A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu! Saulu! przecz że mię prześladujesz?

5. Tedy rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać.

6. A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz, abym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ty miał czynić.

7. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiawszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc.

8. I wstał Saul z ziemi, a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ująwszy go za rękę; prowadzili go do Damaszku,

9. Kędy był trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił.

10. A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananijasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananijaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie!

11. A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukaj w domu Judowym Saula imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli.

12. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananijasz, wchodzącego i rękę na się wkładającego, aby przejrzał.

13. I odpowiedział Ananijasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twoim w Jeruzalemie.

14. I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twego.

15. I rzekł do niego Pan: Idźże, albowiem mi ten jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogany i królmi, i przed syny Izraelskimi.

16. Albowiem ja mu ukażę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananijasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy na niego ręce, rzekł: Saulu, bracie! Pan mię posłał, Jezus on, któryć się ukazał w drodze, którąś jechał, abyś przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym.

18. I zarazem spadły z oczów jego jako łuski i wnet przejrzał, a wstawszy ochrzczony jest.

19. A wziąwszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni.

20. I zaraz kazał w bóżnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalemie tych, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby ich związawszy, wiódł do najwyższych kapłanów?

22. A Saul tem więcej zmacniał się i zawstydzał Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystus.

23. A gdy przeszło niemało dni, uradzili Żydowie między sobą, aby go zabili.

24. Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich. Strzegli też bram we dnie i w nocy, aby go zabili.

25. Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu.

26. A gdy przyszedł Saul do Jeruzalemu, kusił się przyłączyć do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wziąwszy go, przywiódł go do Apostołów i powiadał im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowem.

28. I mieszkał z nimi w Jeruzalemie.

29. A bezpiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowem, mówił i gadał z Grekami; a oni się starali, jako by go zabić.

30. O czem dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi i odesłali go do Tarsu.

31. A tak zbory po wszystkiej Judzkiej ziemi i Galilei, i Samaryi miały pokój, budując się i chodząc w bojaźni Pańskiej, a przez pociechę Ducha Świętego rozmnażały się.

32. I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. Tamże znalazł człowieka niektórego, imieniem Eneasz, od ośmiu lat na łożu leżącego, który był powietrzem ruszony.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstańże, a pościel sobie. I zarazem wstał.

35. A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana.

36. A była w Joppie niektóra uczennica, imieniem Tabita, która wyłożywszy, zowie się Dorka; ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że rozniemógłszy się, umarła; którą omywszy, położyli na sali.

38. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyjść do nich.

39. Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go na salę i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robiła, póki była z nimi.

40. A Piotr wygnawszy precz wszystkie, klęknął na kolana i modlił się, a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje i ujrzawszy Piotra, usiadła.

41. A on podawszy jej rękę, podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdów, stawił ją żywą.

42. I rozsławiło się to po wszystkiej Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

10 A w Cezaryi był mąż niektóry, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską;

2. Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czyniący jałmużny wielkie ludowi.

3. A ten się zawsze Bogu modląc, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątej godzinie na dzień, Anioła Bożego, że wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu!

4. A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oblicznośc Bożą.

5. Przetoż teraz poślij męże do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u niektórego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie, co byś miał czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, zawoławszy dwóch sług swoich i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli;

8. A rozpowiedziawszy im wszystko, posłał je do Joppy.

9. A nazajutrz, gdy byli w drodze, a przybliżali się do miasta, wstąpił Piotr na dach, aby się modlił około godziny szóstej.

10. A będąc łaknącym chciał jeść; a gdy
mu oni jeść gotowali, przypadło na niego
zachwycenie.
11. I ujrzał niebo otworzone i zstępują-
ce na się naczynie niejakie, jakoby prze-
ścieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane
i spuszczone na ziemię;
12. W którem były wszelkie ziemskie
czworonogie zwierzęta i bestyje, i gadziny
i ptastwo niebieskie.
13. I stał się głos do niego: Wstań Piotrze!
rzeż, a jedz.
14. A Piotr rzekł: Żadną miarą, Panie!
gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego albo
nieczystego.
15. Tedy zasię powtóre stał się głos do
niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za
nieczyste.
16. A to się stało po trzykroć. I wzięte jest
zasię ono naczynie do nieba.
17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, co by
to było za widzenie, które widział, tedy oto
ci mężowie, którzy byli posłani do Korneli-
jusza, pytający się o dom Szymonowy, stali
przede drzwiami;
18. A zawoławszy, wywiadywali się, jeź-
liby tam Szymon, którego zowią Piotrem,
gospodę miał.
19. A gdy Piotr myślił o onem widzeniu,
rzekł mu Duch: Oto cię trzej mężowie szu-
kają.
20. Przetoż wstawszy, zstąp, a idź z nimi,
nic nie wątpiąc, bomci ja je posłał.
21. Tedy Piotr zstąpiwszy do onych mę-
żów, którzy od Kornelijusza do niego po-
słani byli, rzekł: Otom ja jest, którego szu-
kacie. Cóż za przyczyna, dla którejście
przyszli?
22. A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż
sprawiedliwy i bojący się Boga i mający do-
bre świadectwo od wszystkiego narodu ży-
dowskiego, w widzeniu jest od Anioła świę-
tego napomniony, aby cię wezwał w dom
swój i słuchał słów od ciebie.
23. Tedy zawoławszy ich do domu, przyjął
je do gospody. A drugiego dnia Piotr szedł
z nimi i niektórzy z braci z Joppy szli z
nimi.
24. A nazajutrz weszli do Cezaryi. A Kor-
nelijusz czekał ich, wezwawszy powinowa-
tych swoich i bliskich przyjaciół.
25. I stało się, gdy wchodził Piotr, zabie-
żawszy mu Kornelijusz, przypadł do nóg
jego i pokłonił się.
26. Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstań!
i jamci też jest człowiek.
27. A rozmawiając z nim, wszedł, a zna-
lazł wiele tych, którzy się byli zeszli.
28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie
godzi mężowi Żydowinowi przyłączać albo
schadzać z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg
ukazał, żebym żadnego człowieka nie na-
zywał pospolitym albo nieczystym.
29. Przetożem też nie zbraniając się przy-
szedł, wezwany będąc; pytam tedy, dlacze-
goście mię wezwali?
30. A Kornelijusz rzekł: Od czwartego
dnia aż do tej godziny pościłem, a o dzie-
wiątej godzinie modliłem się w domu mo-
im, a oto mąż niektóry stanął przede mną
w odzieniu jasnem,
31. I rzekł: Kornelijuszu! wysłuchana jest
modlitwa twoja, a jałmużny twoje przyszły
na pamięć przed oblicznosć Bożą.
32. Przetoż poślij do Joppy, a przyzwij
Szymona, którego nazywają Piotrem; ten
ma gospodę w domu Szymona, garbarza,
nad morzem, który przyszedłszy, mówić z
tobą będzie.
33. Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś
dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy
jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożem
przytomni, abyśmy słuchali wszystkiego,
coć rozkazano od Boga.
34. Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł:
Prawdziwie dochodzę tego, iż Bóg nie ma
względu na osoby;
35. Ale w każdym narodzie, kto się go boi,
a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjem-
nym.
36. A co się tknie słowa, które po-
słał synom Izraelskim, opowiadając pokój

przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkiego,

37. Wy wiecie, co się działo po wszystkiem Żydostwie, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał;

38. Jako Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opanowane od dyjabła; albowiem Bóg był z nim.

39. A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jeruzalemie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił, żeby był objawiony;

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu.

42. I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych i umarłych.

43. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co w niego wierzy.

44. A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów.

45. I zdumieli się oni, którzy byli z obrzezania wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany.

46. Albowiem słyszeli je mówiące językami rozlicznemi i wielbiące Boga. Tedy odpowiedział Piotr:

47. Izali kto może zabronić wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my?

48. I rozkazał je pochrzcić w imieniu Pańskiem. I prosili go, aby u nich został na kilka dni.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

11 I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiej ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalemu, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezania,

3. Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzezanych, a jadłeś z nimi.

4. Tedy począwszy Piotr, powiadał im porządnie, mówiąc:

5. Byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie niejakie zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane, i spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie wejrzawszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta i bestyje, i gadziny, i ptastwo niebieskie;

7. I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze; rzeż, a jedz.

8. I rzekłem: Żadną miarą, Panie! albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje.

9. Tedy mi odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste.

10. A to się stało po trzykroć i zasię to wszystko wciągniono do nieba.

11. A oto zarazem trzej mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi.

12. I rzekł mi Duch, abym z nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy do domu onego męża;

13. Który nam oznajmił, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do siebie: Poślij męże do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

14. On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój.

15. A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako był powiedział: Janci chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

17. Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar i jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i któżem ja był, abym mógł zabronić Bogu?

18. A to usłyszawszy, uspokoili się i chwalili Boga mówiąc; Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

19. Lecz oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało dla Szczepana, przeszli aż do Fenicyi i Cypru, i do Antyjochii, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko samym Żydom.

20. A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyszedłszy do Antyjochii, mówili Grekom, opowiadając Pana Jezusa.

21. A była z nimi ręka Pańska, a wielki poczet uwierzywszy, nawrócił się do Pana.

22. I przyszła o nich wieść do uszów zboru, który był w Jeruzalemie, i posłali Barnabasza, aby szedł aż do Antyjochii.

23. Który tam przyszedłszy a ujrzawszy łaskę Bożą, uradował się i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy Panu.

24. Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wielkie mnóstwo Panu.

25. Potem odszedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii.

26. I bawili się przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierwej w Antyjochii uczniowie nazwani są Chrześcijanami.

27. A w one dni przyszli prorocy z Jeruzalemu do Antyjochii.

28. A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim okręgu ziemskiem, który też był za Klaudyjusza cesarza.

29. Tedy uczniowie, każdy z nich według przemożenia swego, postanowili posłać na wspomożenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi.

30. Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska
Brzeska, Poznańska, World English Bible
King James Version, Grecka, Wulgata
Interlinearna

12 A pod onże czas, udał się na to Herod król, aby trapił niektóre ze zboru.

2. I zabił Jakóba, brata Janowego, mieczem.

3. A widząc, że się to podobało Żydom, umyślił pojmać i Piotra: (a były dni przaśników).

4. Którego pojmawszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzegli, chcąc go po wielkanocy wywieść ludowi.

5. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a modlitwa ustawiczna działa się od zboru do Boga za nim.

6. A gdy go już miał wywieść Herod, onejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia.

7. A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego.

8. I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a powiąż obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Odziej się w płaszcz twój, a pójdź za mną.

9. Tedy wyszedłszy Piotr, szedł za nim, a nie wiedział, że się to działo po prawdzie, co się działo przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie

do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jednę ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego.

11. Tedy Piotr przyszedłszy do siebie rzekł: Teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie się ich było wiele zgromadziło i modlili się.

13. A gdy Piotr kołatał we drzwi u przysionka, wyszła dzieweczka, imieniem Rode, aby posłuchała:

14. A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworzyła drzwi, ale wbieżawszy oznajmiła, iż Piotr stoi u drzwi.

15. A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest.

16. Ale Piotr nie przestał kołatać; a gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się.

17. A skinąwszy na nie ręką, aby umilknęli, rozpowiedział im, jako go Pan wywiódł z więzienia i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braciom. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce.

18. A gdy był dzień, stał się rozruch niemały między żołnierzami o to, co by się z Piotrem stało.

19. Lecz Herod, gdy się o nim wywiadywał, a nie znalazł go, uczyniwszy sąd o stróżach, kazał je na stracenie wywieść; a wyjechawszy z Judzkiej ziemi do Cezaryi, mieszkał tam.

20. A natenczas Herod myślił o wojnie przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przyszli do niego, a namówiwszy Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dlatego iż kraina ich miała żywność z dzierżawy królewskiej.

21. A dnia pewnego Herod oblekłszy się w szatę królewską i siadłszy na stolicy, uczynił rzecz do nich

22. (A lud wołał: Głos Boży a nie człowieczy.

23. A zarazem uderzył go Anioł Pański, przeto, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony od robactwa, zdechł.

24. A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Saul wrócili się z Jeruzalemu, wykonawszy posługę, wziąwszy z sobą Jana, którego nazywano Markiem.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

13 A byli w Antyjochii we zborze, który tam był, niektórzy prorocy i nauczyciele, jako Barnabasz i Symeon, którego zwano Niger, i Lucyjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą, i Saul.

2. A gdy oni służbę Pańską jawnie odprawiali i pościli, rzekł im Duch Święty: Odłączcie mi Barnabasza i Saula do tej sprawy, do którejm ich powołał.

3. Tedy poszcząc i modląc się, i wkładając na nie ręce, odprawili je.

4. Oni tedy wysłani będąc od Ducha Świętego, przyszli do Seleucyi, a stamtąd płynęli do Cypru.

5. A gdy byli w Salaminie, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi.

6. A przeszedłszy onę wyspę aż do Pafu, znaleźli tam jakiegoś czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu imię było Barjezus.

7. Który był przy zacnym staroście, Sergijuszu Pawle, mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego.

8. Lecz się im sprzeciwił Elimas, on czarnoksiężnik, (albowiem się tak wykłada imię jego), starając się, jakoby starostę od wiary odwrócił:

9. Tedy Saul, (którego zowią i Pawłem) napełniony będąc Ducha Świętego, a pilnie na niego patrząc,

10. Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieszże podwracać prostych dróg Pańskich?

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A zarazem przypadła na niego chmura i ciemność, a błąkając się szukał, kto by go wiódł za rękę.

12. Tedy widząc starosta, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

13. A puściwszy się z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergi Pamfiliejskiej. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jeruzalemu.

14. A oni odszedłszy z Pergi, przyszli do Antyjochii Pisydejskiej, a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! macieli wolę jakie napominanie uczynić do ludu, mówcie.

16. Tedy powstawszy Paweł, a ręką skinąwszy rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga! słuchajcie:

17. Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud, gdy byli przychodniami w ziemi egipskiej, i w ramieniu wyciągnionem wywiódł je z niej.

18. I przez czas czterdziestu lat znosił obyczaje ich na puszczy.

19. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem rozdzielił między nie onę ziemię ich.

20. A potem około czterysta i pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do Samuela proroka.

21. A od onego czasu prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cysowego, męża z pokolenia Benjaminowego, przez lat czterdzieści.

22. A gdy go odrzucił, wzbudził im Dawida za króla, któremu też świadectwo wydawając powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który będzie czynił wszystkę wolę moję.

23. Z jegoż nasienia Bóg według obietnicy wzbudził Izraelowi zbawiciela Jezusa.

24. Przed którego przyjściem kazał Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

25. A gdy Jan dokonał biegu swego, rzekł: Kim mię być mniemacie? Nie jestem ja, ale oto idzie za mną, u którego nóg obuwia nie jestem godzien rozwiązać.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego i którzy się między wami Boga boją! wamci słowo zbawienia tego posłane jest.

27. Albowiem ci, co mieszkają w Jeruzalemie i przełożeni ich, nie znając tego Jezusa i głosów prorockich, które przez każdy sabat bywają czytane, wypełnili je, osądziwszy go.

28. A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazłszy, prosili Piłata, aby był zabity.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu.

30. Ale go Bóg wzbudził od umarłych.

31. Który widziany jest przez wiele dni od tych, którzy z nim pospołu przyszli z Galilei do Jeruzalemu, którzy są świadkami jego przed ludem.

32. I my wam opowiadamy tę obietnicę, która się ojcom stała, iż ją Bóg wypełnił nam, dziatkom ich, wzbudziwszy Jezusa.

33. Jako też w Psalmie wtórym napisane jest: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś spłodził.

34. A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne.

35. Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu widzieć skażenia.

36. Albowiemci Dawid za wieku swego usłużywszy woli Bożej, zasnął i przyłączony jest do ojców swoich, a widział skażenie.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, iż się wam przez tego opowiada odpuszczenie grzechów:

39. I od wszystkiego od czegoście nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach:

41. Obaczcie wy wzgardziciele i dziwujcie się, a wniwecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał.

42. A gdy oni wychodzili z bóżnicy żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w drugi sabat mówili do nich też słowa.

43. A po rozpuszczeniu zgromadzenia, poszło wiele Żydów i nabożnych nowowierników za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej.

44. A w drugi sabat niemal wszystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego.

45. Tedy Żydowie widząc lud, napełnieni są zazdrością i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bluźniąc.

46. A Paweł i Barnabasz, bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wamci najpierwej miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan.

47. Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Położyłem cię światłością poganom, abyś był zbawieniem aż do krajów ziemi.

48. A słysząc to poganie, radowali się i wielbili słowo Pańskie, i uwierzyli, ilekolwiek ich było sporządzonych do żywota wiecznego.

49. I roznosiło się słowo Pańskie po wszystkiej onej krainie.

50. A Żydowie poduszczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze w mieście; a wzbudzili prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali je z granic swoich.

51. A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nie, przyszli do Ikonii.

52. A uczniowie byli napełnieni radości i Ducha Świętego.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

14 I stało się w Ikonii, że także weszli do bóżnicy żydowskiej, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów, i Greków wielkie mnóstwo.

2. Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajątrzyli serca pogan przeciwko braciom.

3. I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej i czynił to, że się działy znamiona i cuda przez ręce ich.

4. I rozerwało się mnóstwo miejskie, a byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami.

5. A gdy się wzburzyli i poganie, i Żydzi z książęty swoimi, aby je zelżyli i ukamionowali:

6. Zrozumiawszy to, uciekli do miast Likaońskich, do Listry i do Derby, i do okolicznej krainy,

7. A tam kazali Ewangieliję.

8. A mąż niektóry w Listrze chory na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził.

9. Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pilnie patrząc i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrowiony,

10. Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje; i wyskoczył i chodził.

11. A lud widząc, co Paweł uczynił, podnieśli głos swój, mówiąc po likaońsku: Bogowie stawszy się podobni ludziom, zstąpili do nas.

12. I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryjuszem, ponieważ on prowadził rzecz.

13. Tedy kapłan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wieńcami do wrót przywiódłszy, chciał ofiary z ludem sprawować.

14. Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając,

15. I mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśmyć ludzie, tymże biedom jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest.

16. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim poganom, aby chodzili za drogami swemi.

17. Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dawając nam z nieba dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze.

18. A to mówiąc, zaledwie uspokoili lud, że im nie ofiarował.

19. A nadeszli z Antyjochyi i z Ikonii Żydowie, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy Pawła, wywlekli za miasto, mniemając żeby umarł.

20. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy wszedł do miasta, a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby.

21. A opowiedziawszy Ewangieliję onemu miastu i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyjochyi;

22. Utwierdzając dusze uczniów i napominając, aby trwali w wierze, i mówiąc: Że przez wiele ucisków musimy wnijść do królestwa Bożego.

23. A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli.

24. A przeszedłszy Pisydyję, przyszli do Pamfilii.

25. I opowiedziawszy słowo Boże w Pergi, poszli do Atalii.

26. A stamtąd płynęli do Antyjochyi, skąd byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali.

27. A gdy tam przyszli i zgromadzili zbór, oznajmili, co Bóg przez nie uczynił, a iż poganom drzwi wiary otworzył

28. (I mieszkali tam czas niemały z uczniami.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

15

A niektórzy przyszedłszy z Judzkiej ziemi, nauczali braci: Iż jeźli się nie obrzeżecie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2. A gdy różnicę i spór niemały Paweł i Barnabasz mieli z nimi, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów i do starszych do Jeruzalemu, z strony tego sporu.

3. Oni tedy będąc odprowadzeni od zboru, szli przez Fenicyję i Samaryję, powiadając o nawróceniu poganów i uczynili wielką radość wszystkim braciom.

4. A gdy przyszli do Jeruzalemu, przyjęci byli od zboru i od Apostołów, i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nie czynił.

5. Ale powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Że ich trzeba obrzezać i rozkazać im, żeby zachowali zakon Mojżeszowy.

6. Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby wejrzeli w tę sprawę.

7. A gdy był wielki spór o tem, powstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrał między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangielii i uwierzyli.

8. A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam.

9. I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich.

10. Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani myśmy znosić nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni tym sposobem, jako i oni.

12. I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między pogany.

13. A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mię.

14. Szymon powiedział, jako Bóg najpierwej wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu.

15. A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano:

16. Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię,

17. Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to wszystko czyni.

18. Znajomeć są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego.

19. Przetoż moje zdanie jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z poganów do Boga nawracają.

20. Ale raczej pisać do nich, aby się wstrzymywali od splugawienia bałwanów i od wszeteczeństwa, i od rzeczy dławionych, i ode krwi.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają.

22. Tedy się zdało Apostołom i starszym ze wszystkim zborem, aby wybrane spośród siebie męże posłali do Antyjochyi z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przedniejsze między braćmi.

23. Napisawszy to przez rękę ich: Apostołowie i starsi, i bracia tym, którzy są w Antyjochyi i w Syryi, i w Cylicyi, braciom którzy są z pogan, zdrowia życzymy;

24. Ponieważeśmy słyszeli, że niektórzy wyszedłszy od nas, zatrwożyli was słowy, wątląc dusze wasze, a mówiąc, że się musicie obrzezać i zakon zachowywać, którymeśmy tego nie poruczyli,

25. Zdało się nam jednomyślnie zgromadzonym, posłać do was męże wybrane z miłymi naszymi, Barnabaszem i z Pawłem,

26. Z ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

27. Przetoż posłaliśmy Judasa i Sylę, którzy wam i ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych;

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeźli się strzec będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze.

30. A tak oni będąc odprawieni, przyszli do Antyjochyi, a zgromadziwszy mnóstwo, oddali list.

31. A przeczytawszy, radowali się z onej pociechy.

32. A Judas i Sylas, będąc i oni prorokami, długiemi słowy napominali braci i utwierdzali je.

33. A zamieszkawszy tam do czasu, odprawieni są z pokojem od braci do Apostołów

34. Lecz Syli zdało się tam zostać.

35. Także Paweł i Barnabasz zamieszkali w Antyjochyi, nauczając i opowiadając z wieloma innymi słowo Pańskie.

36. A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się , nawiedźmy braci naszych po wszystkich miastach, w którycheśmy opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają.

37. Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i Jana, którego zwano Markiem.

38. Ale się to Pawłowi nie zdało brać tego z sobą, który był odszedł od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na onę pracę.

39. I wszczął się między nimi wielki gniew, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, płynął do Cypru.

40. Ale Paweł obrawszy sobie Sylę, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci:

41. I przechodził Syryję, i Cilicyję, utwierdzając zbory.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

16 I przyszedł do Derby i do Listry; a oto tam był uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niektórej niewiasty Żydówki wiernej a ojca Greka.

2. Temu świadectwo dawali bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonii.

3. Chciał tedy Paweł, aby ten z nim szedł, którego wziąwszy, obrzezał dla Żydów, którzy byli na onych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem.

4. A gdy chodzili po miastach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalemie.

5. A tak się zbory utwierdzały w wierze i przybywało ich w liczbie na każdy dzień.

6. Tedy przeszedłszy Frygiję i Galatską krainę, zawściągnieni będąc od Ducha Świętego, aby nie opowiadali słowa Bożego w Azyi,

7. Przyszedłszy do Mizyi, kusili się iść do Bitynii, ale im Duch Jezusowy nie dopuścił.

8. Tedy minąwszy Mizyję, zstąpili do Troady.

9. I pokazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: Przepraw się do Macedonii, a ratuj nas.

10. A ujrzawszy to widzenie, zaraześmy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonii, będąc tego pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy im kazali Ewangieliję.

11. Puściwszy się tedy z Troady, prostośmy bieżeli do Samotracyi, a nazajutrz do Neapolu.

12. A stamtąd do Filipowa, które jest pierwsze miasto tej części Macedonii nowo osadzone; i zostaliśmy w onem mieście przez kilka dni.

13. A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie zwykły bywać modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się tam były zeszły.

14. A niektóra niewiasta, imieniem Lidyja, która szarłat sprzedawała w mieście Tyjatyrskiem, Boga się bojąca, słuchała; której Pan otworzył serce, aby pilnie słuchała tego, co Paweł mówił.

15. A gdy się ochrzciła i dom jej, prosiła, mówiąc: Ponieważeście mię osądzili wierną być Panu, wszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas.

16. I stało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż niektóra dzieweczka, co miała ducha wieszczego, zabieżała nam, a ta wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tem i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niej. I wyszedł onejże godziny.

19. A widząc panowie jej, iż zginęła nadzieja zysku ich, pojmawszy Pawła i Sylę, ciągnęli je na rynek przed urząd,

20. A stawiwszy je przed hetmany, rzekli: Ci ludzie czynią zamieszanie w mieście naszem, będąc Żydami:

21. I opowiadają zwyczaje, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, ponieważ jesteśmy Rzymianie.

22. I powstało pospólstwo przeciwko nim, a hetmani rozdarłszy szaty ich, kazali je siec rózgami.

23. A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył.

24. Który wziąwszy takie rozkazanie, wsadził je do najgłębszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę.

25. A o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak że je słyszeli więźniowie.

26. I powstało z prędka wielkie trzęsienie ziemi, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły wszystkie drzwi, i wszystkich się związki rozwiązały.

27. A ocuciwszy się stróż więzienia i ujrzawszy otworzone drzwi u więzienia, dobył miecza, chcąc się sam zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego: bo jesteśmy sami wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wpadł tam, a drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syli:

30. A wywiódłszy je z więzienia, rzekł: Panowie! co mam czynić, abym był zbawiony?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu jego.

33. A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego.

34. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, posłali hetmani sługi miejskie, mówiąc: Wypuść one ludzie.

36. I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi, iż hetmani posłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokoju.

37. Ale im Paweł rzekł: Usiekłszy nas jawnie rózgami nie przekonanych, gdyżeśmy są ludzie Rzymianie, wrzucili do więzienia; a teraz nas potajemnie wyganiają? Nic z tego; ale sami niech przyjdą i wyprowadzą nas.

38. Tedy powiedzieli hetmanom słudzy miejscy te słowa. I zlękli się, usłyszawszy, że byli Rzymianie,

39. A przyszedłszy, przeprosili ich, a wywiódłszy ich, prosili ich, aby wyszli z miasta.

40. Wyszedłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi, a ujrzawszy braci pocieszyli je i odeszli.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

17

A przeszedłszy Amfipolim i Apolonię przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica żydowska.

2. Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty kazał im z Pisma.

3. Wywodząc i pokazując to, że Chrystus miał cierpieć i powstać od umarłych, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam.

4. I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo nabożnych Greków, i niewiast przedniejszych niemało.

5. Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przywziąwszy do siebie niektórych lekkomyślnych i złych mężów, a zebrawszy kupę uczynili rozruch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby ich wywiedli przed lud.

6. A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przełożonych miasta, wołając: Oto ci, którzy wszystek świat wzruszyli i tu też przyszli;

7. Które przyjął Jazon; a ci wszyscy czynią przeciwko dekretom cesarskim, powiadając, iż jest inszy król, Jezus.

8. A tak wzburzyli pospólstwo i przełożonych miasta, którzy to słyszeli.

9. Ale oni wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je.

10. A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła, i Sylę do Berei; którzy tam przyszedłszy weszli do bóżnicy żydowskiej.

11. A cić byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak miało.

12. Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów niemało.

13. A gdy się dowiedzieli oni, co byli z Tesaloniki Żydowie, że i w Berei opowiadane było słowo Boże od Pawła, przyszli i tam, podburzając pospólstwo.

14. Ale bracia wnet wysłali Pawła, aby szedł jakoby do morza; a Sylas i Tymoteusz tam zostali.

15. A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie do Syli i do Tymoteusza, żeby co najrychlej przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atenach czekał, poruszał się w nim duch jego, widząc ono miasto poddane bałwochwalstwu.

17. A przetoż miewał rozmowę z Żydami i z ludźmi nabożnymi, w bóżnicy i na rynku na każdy dzień, z kim się mu trafiło.

18. Tedy niektórzy z Epikurejczyków i Stoików filozofowie spierali się z nim, a niektórzy mówili: Cóż wżdy ten plotkarz mówić chce? A drudzy: Zdaje się być opowiadaczem obcych bogów; bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał.

19. A porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz?

20. Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszów naszych; chcemy tedy wiedzieć, co wżdy z tego ma być?

21. (A wszyscy Ateńczycy i cudzoziemscy goście niczem inszem się nie bawili, tylko powiadaniem albo słuchaniem nowin.)

22. Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńscy! z każdej miary was widzę nader nabożnych.

23. Albowiem przechadzając się i przypatrując waszym nabożeństwom, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam.

24. Bo Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych.

25. Ani rękoma ludzkiemi chwalony bywa, jakoby czego potrzebował, ponieważ on daje wszystkim żywot i oddech, i wszystko.

26. I uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkiem obliczu ziemi, zamierzywszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice mieszkania ich;

27. Aby szukali Pana, owaby go snać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Żeśmy i my rodziną jego.

29. Będąc tedy rodziną Bożą, nie mamy rozumieć, żeby złotu albo srebru, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu, Bóg miał być podobny.

30. Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości, ale teraz oznajmuje ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali;

31. Przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tem słuchać.

33. I tak Paweł wyszedł z pośrodku ich.

34. A mężowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi też

był Dyjonizyjusz Areopagitczyk i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

18 Potem Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu;

2. A znalazłszy niektórego Żyda, imieniem Akwilas, rodem z Pontu, który był świeżo z Włoch przyszedł z Pryscyllą, żoną swą, (dlatego, iż był Klaudyjusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli), przyszedł do nich;

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; albowiem rzemiosło ich było robić namioty.

4. Tedy miewał rozmowę w bóżnicy na każdy sabat i pozyskiwał i Żydy, i Greki.

5. A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, ściśniony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy proch z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę; jam jest czysty, od tego czasu pójdę do pogan.

7. A odszedłszy stamtąd wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justus, służącego Bogu, którego dom był podle samej bóżnicy.

8. Lecz Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli i ochrzczeni są.

9. Zatem Pan rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bój się, ale mów, a nie milcz.

10. Bom ja jest z tobą, a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić; albowiem ja wielki lud mam w tem mieście.

11. I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Galijo był starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciwko Pawłowi i przywiedli go do sądu, mówiąc:

13. Ten namawia ludzi, aby przeciwko zakonowi Boga chwalili.

14. A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Galijo do Żydów: O Żydowie! gdyby się wam było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywda, słusznie bym was znosił;

15. Lecz jeźli jest jaka gadka o słowach i o imionach i o zakonie waszym, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędzią być nie chcę.

16. I odegnał je od sądowej stolicy.

17. Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, przełożonego bóżnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijo na to nic nie dbał.

18. A Paweł pomieszkawszy tam jeszcze przez niemało dni, pożegnawszy się z braćmi, płynął do Syryi, a z nim Pryscylla i Akwilas, ogoliwszy głowę w Kienchreach: bo był uczynił ślub.

19. Zatem przyszedł do Efezu i tam je zostawił, a sam wszedłszy do bóżnicy, miał rozmowę z Żydami.

20. A gdy go oni prosili, aby u nich przez dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolił;

21. Ale się z nimi pożegnawszy, rzekł: Koniecznie ja muszę święto nadchodzące w Jeruzalemie obchodzić; lecz się zasię do was wrócę, będzieli wola Boża. I puścił się z Efezu .

22. A gdy przyszedł do Cezaryi, wstąpiwszy do Jeruzalemu a pozdrowiwszy zbór, szedł do Antyjochyi.

23. I zamieszkawszy tam przez niektóry czas, wyszedł obchodząc krainę Galatską i Frygiję, utwierdzając wszystkich uczniów.

24. A Żyd niektóry imieniem Apollos, rodem z Aleksandryi, mąż wymowny, przyszedł do Efezu, będąc możnym w Pismach.

25. Ten był wprawiony w drogę Pańską, a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten począł bezpiecznie mówić w bóżnicy. Którego usłyszawszy Akwilas i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dostateczniej mu wyłożyli drogę Bożą.

27. A gdy chciał iść do Achai, napomniawszy go bracia, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli z łaski Bożej.

28. Albowiem potężnie Żydy przekonywał, jawnie tego dowodząc z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

Dostępne przekłady 19 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

19 I stało się, gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł obszedłszy górne krainy, przyszedł do Efezu; a znalazłszy tam niektórych uczniów,

2. Rzekł do nich: Izaliście wzięli Ducha Świętego, uwierzywszy? A oni mu rzekli: Owszemeśmy ani słyszeli, jeźli jest Duch Święty.

3. Tedy rzekł do nich: W cóżeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzest Janowy.

4. Zatem rzekł Paweł: Janci chrzcił chrztem pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest w Jezusa Chrystusa.

5. A usłyszawszy to, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył Paweł ręce, zstąpił na nie Duch Święty i mówili językami i prorokowali.

7. A było wszystkich mężów około dwunastu.

8. A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, nauczając i namawiając ich do królestwa Bożego.

9. A gdy się niektórzy zatwardzili, a wierzyć nie chcieli, źle mówiąc o tej drodze Bożej przed mnóstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie, na każdy dzień ucząc w szkole niektórego Tyranna.

10. A to się działo przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azyi, słuchali słowa Pana Jezusowego, tak Żydowie, jako i Grekowie.

11. A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe;

12. Tak iż na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili z nich.

13. Tedy niektórzy z biegunów żydowskich, którzy się bawili zaklinaniem, ważyli się wzywać imienia Pana Jezusowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzysięgamy was przez Jezusa, którego Paweł opowiada.

14. A było ich siedm synów jednego Żyda, imieniem Scewas, najwyższego kapłana, którzy to czynili.

15. Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa i wiem co Paweł; ale wy coście zacz?

16. A rzuciwszy się na nie człowiek on, w którym był duch zły, a opanowawszy je, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nadzy i zranieni wybiegli z onego domu.

17. I było to wiadomo wszystkim, i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nie wszystkie, i było uwielbione imię Pana Jezusowe.

18. A wiele tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawając i oznajmując sprawy swoje.

19. I wiele z tych, którzy się naukami niepotrzebnemi parali, zniósłszy księgi, spalili je przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli tego pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Pańskie i zmacniało się.

21. A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedoniję i Achaję, szedł do Jeruzalemu, mówiąc: Iż potem, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć.

22. A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu został w Azyi.

23. A pod on czas stał się rozruch niemały około drogi Bożej.

24. Albowiem niektóry złotnik, imieniem Demetryjusz, który robił kościoły srebrne Dyjany, niemały zysk przywodził rzemieślnikom;

25. Które zgromadziwszy i inne, którzy takież rzemiosło robili, rzekł: Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła mamy dostatki nasze.

26. A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszystkiej Azyi ten Paweł namówił i odwrócił wielki lud, mówiąc: Że to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni.

27. Przetoż nam się obawiać potrzeba, aby nie tylko rzemiosło nasze w lekkie poważenie nie przyszło, ale aby i kościół wielkiej bogini Dyjany za nic nie był poczytany, a żeby nie przyszło do skazy dostojeństwo jej, którą wszystka Azyja i wszystek świat chwali.

28. A słuchając tego i będąc pełni gniewu, krzyknęli, mówiąc: Wielka jest Dyjana Efeska!

29. I było pełno po wszystkiem mieście zamieszania, i wpadli jednomyślnie na plac, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wnijść do pospólstwa, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy też z przedniejszych mężów Azyjackich, będąc mu przyjaciołmi, posławszy do niego, prosili go, aby nie wychodził na plac.

32. Tedy jedni tak, a drudzy inaczej wołali; albowiem ona gromada była zamieszana, a więcej ich nie wiedziało, dlaczego się zbieżeli.

33. A z onej zgrai wywlekli Aleksandra, którego popychali Żydowie; a Aleksander skinąwszy ręką, chciał dać sprawę ludowi.

34. Ale gdy poznali, iż był Żydem, wszczął się jednostajny głos od wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka jest Dyjana Efeska!

35. Tedy pisarz uśmierzywszy onę zgraję, rzekł: Mężowie Efescy! i któryż jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie opiekuje się kościołem wielkiej boginii Dyjany i obrazem, który spadł od Jowisza?

36. A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna, abyście się uspokoili, a nic skwapliwie nie czynili.

37. Albowiemeście przywiedli tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami boginii waszej.

38. A jeźliż Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, wszak bywa prawo, są też starostowie, niechże jedni drugich pozywają.

39. Jeźli się też o czem inszem pytacie, to się może w porządnem zgromadzeniu odprawić.

40. Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, z której byśmy mogli dać sprawę, żeśmy się tu zbiegli. A to powiedziawszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 20 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

20 A gdy się on rozruch uciszył, zwoławszy Paweł uczniów i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedłszy one strony i napomniawszy je szerokiemi słowy, przyszedł do Grecyi.

3. A tam zamieszkawszy przez trzy miesiące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syryi, umyślił się powrócić przez Macedonię.

4. I puścił się z nim aż do Azyi Sopater, Bereeńczyk, a z Tesalończyków Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz;

5. A z Azyjatczyków Tychykus i Trofimus, którzy wprzód poszedłszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach przaśników odpłynęliśmy z Filipowa i przyszliśmy do nich do

Troady za pięć dni, gdzieśmy zamieszkali
siedm dni.
7. Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się
uczniowie zgromadzili na łamanie chleba,
Paweł rozmawiał z nimi, mając iść precz
nazajutrz, i przedłużył mowę aż do półno-
cy.
8. A było wiele lamp na onej sali, gdzie
byli zgromadzeni.
9. Tam siedząc niektóry młodzieniec,
imieniem Eutychus, w oknie, będąc cięż-
kim snem zdjęty, gdy tak Paweł długo mó-
wił, snem zmorzony padł na dół z trzecie-
go piętra i podniesiony jest umarły.
10. A Paweł zstąpiwszy na dół, przypadł
nań, a ujrzawszy go, rzekł: Nie trwożcie się;
boć w nim jest dusza jego.
11. A wstąpiwszy zasię, łamał chleb i jadł,
i kazał im długo aż do świtania; potem od-
szedł precz.
12. I przywiedli onego młodzieńca żywe-
go, i byli nader ucieszeni.
13. A my przyszedłszy wprzód do okrętu,
puściliśmy się do Assonu, abyśmy stamtąd
wzięli Pawła; albowiem tak był postanowił,
mając sam pieszo iść.
14. A gdy się z nami zszedł w Assonie,
wziąwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny.
15. A stamtąd odpłynąwszy, drugiego
dnia przyszliśmy przeciw Chyju, a trze-
ciego dnia przypłynęliśmy do Samu, a po-
mieszkawszy w Trogillu, nazajutrz przy-
szliśmy do Miletu.
16. Albowiem Paweł umyślił był minąć
Efez, aby mu nie przyszło czasu trawić w
Azyi, bo się kwapił, jeźliby mu można, aby
na dzień świąteczny był w Jeruzalemie.
17. Tedy z Miletu posławszy do Efezu,
przyzwał do siebie starszych zborowych.
18. Którzy gdy do niego przyszli, rzekł im:
Wy wiecie od pierwszego dnia, któregom
przyszedł do Azyi, jakom z wami po wszy-
stek czas był,
19. Służąc Panu ze wszelką uniżonością i
z wielą łez i pokus, które na mię przycha-
dzały z zasadzek żydowskich.
20. Jakom się nie schraniał niczego, co by
było pożyteczne, abym wam nie oznajmił
i nie uczył was jawnie i po domach.
21. Świadectwo wydawając i Żydom, i
Grekom o pokucie ku Bogu i o wierze w
Pana naszego Jezusa Chrystusa.
22. A oto teraz ja będąc związany du-
chem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc co
tam na mię przyjść ma.
23. Tylko że Duch Święty po miastach
świadczy, powiadając, że mię więzienie i
uciski czekają.
24. Wszakże ja na nic nie dbam i nie
jest mi tak droga dusza moja, bym tylko
bieg mój z radością wykonał i posługę, któ-
rąm wziął od Pana Jezusa na oświadczenie
Ewangielii łaski Bożej.
25. A teraz oto ja wiem, że już więcej nie
oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, mię-
dzy którymim chodził, każąc królestwo Bo-
że.
26. Przetoż oświadczam się wam dnia
dzisiejszego, żem ja jest czysty od krwi
wszystkich.
27. Albowiem nie chroniłem się, żebym
wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bo-
żej.
28. Pilnujcież tedy samych siebie i
wszystkiej trzody, w której was Duch Świę-
ty postanowił biskupami, abyście paśli
zbór Boży, którego nabył przez własną
krew.
29. Boć ja to wiem, że po odejściu mojem
wnijdą między was wilcy okrutni, którzy
trzodzie folgować nie będą.
30. A z was samych powstaną mężowie,
mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą
pociągnęli uczniów.
31. Przetoż czujcie, pomnąc, żem przez
trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał
napominać ze łzami każdego z was.
32. A teraz, bracia! poruczam was Bogu
i słowu łaski jego, który może pobudować
i dać wam dziedzictwo między wszystkimi
poświęconymi.
33. Srebra albo złota, albo szaty nie pożą-
dałem od nikogo.

34. Owszem sami wiecie, że moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce,

35. Wszystkomci wam okazał, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowe, że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać.

36. A to powiedziawszy, klęknął na kolana swoje i modlił się z nimi wszystkimi.

37. I stał się wielki płacz wszystkich, a upadając na szyję Pawłową, całowali go;

38. Smucąc się bardzo, najwięcej tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

21 A gdyśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary.

2. A tam znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicyi, wsiadłszy weń, jechaliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryi i przypłynęliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano.

4. A znalazłszy uczniów, zamieszkaliśmy tam siedm dni; którzy mówili Pawłowi przez ducha, aby nie chodził do Jeruzalemu.

5. A gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziatkami aż za miasto, a klęknąwszy na kolana na brzegu, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się jedni z drugimi, wstąpiliśmy w okręt, a oni się wrócili do domu.

7. A my odprawiwszy płynienie z Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy, a pozdrowiwszy braci, zamieszkaliśmy u nich przez jeden dzień.

8. A nazajutrz wyszedłszy Paweł i my, którzyśmy z nim byli, przyszliśmy do Cezaryi, a wszedłszy w dom Filipa Ewangielisty, który był jeden z onych siedmiu, zostaliśmy u niego.

9. A ten miał cztery córki panny, które prorokowały.

10. A gdyśmy tam przez niemało dni zamieszkali, przyszedł z Judzkiej ziemi prorok niektóry, imieniem Agabus.

11. Ten przyszedłszy do nas i wziąwszy pas Pawła, a związawszy sobie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalemie Żydowie i podadzą go w ręce poganom.

12. A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby on nie chodził do Jeruzalemu.

13. Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska.

15. A po onych dniach, wziąwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalemu.

16. A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezaryi, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospodą stać mieli, niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalemu, wdzięcznie nas bracia przyjęli.

18. A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszli.

19. Które pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między pogany przez usługę jego.

20. Co oni usłyszawszy, chwalili Pana i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu.

21. Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między pogany, mówiąc, że nie

mają obrzezywać dziatek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych.

22. Cóż tedy jest? Koniecznieć się musi zejść lud; bo usłyszą, żeś przyszedł.

23. A przetoż czyń to, coć mówimy; Mamy tu czterech mężów, którzy na sobie ślub mają;

24. Tych wziąwszy do siebie, oczyść się z nimi i uczyń nakład na nie, aby ogolili głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu.

25. A o tych, którzy uwierzyli z pogan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nic takowego nie zachowywali, tylko aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane bałwanom i od krwi, i od rzeczy dławionych, i od wszeteczeństwa.

26. Tedy Paweł wziąwszy z sobą one męże, nazajutrz oczyszczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich oddana była ofiara.

27. A gdy się miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azyi, ujrzawszy go w kościele, wzbudzili wszystek lud i wrzucili na niego ręce,

28. Wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tenci to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszystkich wszędy uczy, nadto i Greki wprowadził do kościoła, i splugawił to miejsce święte.

29. Albowiem przedtem widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła.

30. I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegł się lud; a pojmawszy Pawła, wywlekli go precz z kościoła, a zatem zaraz drzwi zamkniono.

31. A gdy się starali, jakoby go zabili, dano znać hetmanowi wojska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

32. Który zarazem wziąwszy z sobą żołnierze i setniki, przybieżał do nich. A oni ujrzawszy hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić.

33. Tedy hetman przybliżywszy się, pojmał go i kazał go dwoma łańcuchami związać, i wywiadywał się, kto by był i co by uczynił?

34. A jedni tak, drudzy inaczej między ludem wołali; a gdy się nic pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał go wieść do obozu.

35. A gdy był u wschodu, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu.

36. Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zgładź go.

37. A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku?

38. I nie tyżeś jest on Egipczanin, któryś przed temi dniami uczynił rozruch i wywiodłeś na puszczę cztery tysiące mężów zbójców?

39. A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd Tarseńczyk, mieszczanin nie z podłego miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud. A gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim językiem, mówiąc:

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska — Tysiąclecia — Warszawsko-Praska
Brzeska — Poznańska — World English Bible
King James Version — Grecka — Wulgata
Interlinearna

22

Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony.

2. A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił żydowskim językiem, tem się bardziej uciszyli. I rzekł:

3. Jamci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tem u nóg Gamalijelowych, wyćwiczony dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jako wy wszyscy dziś jesteście.

4. Którym prześladował tę drogę aż na
śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i
męże, i niewiasty,
5. Jako mi tego i najwyższy kapłan jest
świadkiem, i wszyscy starsi, od których też
list wziąwszy do braci, jechałem do Da-
maszku, abym i te, którzy tam byli, zwią-
zane przywiódł do Jeruzalemu, aby byli ka-
rani.
6. I stało się, gdym jechał i gdym się przy-
bliżał do Damaszku o południu, że z nagła
ogarnęła mię światłość wielka z nieba.
7. I upadłem na ziemię, a usłyszałem głos
mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu
mię prześladujesz?
8. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I
rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński,
którego ty prześladujesz.
9. A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli
światłość i polękli się, ale głosu nie słyszeli
onego, który ze mną mówił.
10. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan
rzekł do mnie: Wstań; idź do Damaszku, a
tam ci powiedzą o wszystkiem, co postano-
wiono, abyś ty uczynił.
11. A gdym nie widział przed jasnością
światłości onej, będąc prowadzony za rękę
od tych, co ze mną byli, przyszedłem do
Damaszku.
12. Tam niejaki Ananijasz, mąż poboż-
ny według zakonu, mając świadectwo od
wszystkich Żydów tam mieszkających,
13. Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy,
rzekł mi: Saulu bracie, przejrzyj! A jam tej-
że godziny wejrzał na niego.
14. A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał
cię, abyś poznał wolę jego, a iżbyś oglądał
onego sprawiedliwego i słuchał głosu z ust
jego.
15. Albowiem mu będziesz świadkiem u
wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał.
16. Przetoż teraz cóż odwłaczasz? Wstań,
a ochrzcij się, a omyj grzechy twoje, wzy-
wając imienia Pańskiego.
17. I stało się potem, gdym się wrócił
do Jeruzalemu, a modliłem się w kościele,
żem był w zachwyceniu.
18. I widziałem go mówiącego do siebie:
Spiesz się; a wynijdź rychło z Jeruzalemu,
ponieważ świadectwa twego nie przyjmą o
mnie.
19. A jam rzekł: Panie! onić wiedzą, żemci
ja podawał do więzienia i bijał w bóżnicach
te, którzy wierzyli w cię.
20. I gdy wylewano krew Szczepana,
świadka twojego, jam też przy tem stał i ze-
zwalałem na zabicie jego, i strzegłem szat
tych, którzy go zabijali.
21. I rzekł do mnie: Idźże, boć ja cię do
pogan daleko poślę.
22. A słuchali go aż do tego słowa; i pod-
nieśli głos swój, mówiąc: Zgładź z ziemi
takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć.
23. A gdy oni wołali i miotali szaty, i ci-
skali proch na powietrze,
24. Rozkazał go hetman wieść do obozu
i kazał go biczami spróbować, żeby się do-
wiedział, dla której by przyczyny nań tak
wołano.
25. A gdy go rozciągniono, aby go biczami
bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał:
Izali się wam godzi człowieka Rzymianina
nieosądzonego biczami bić?
26. Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy
do hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz,
co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymia-
ninem.
27. A przystąpiwszy hetman, rzekł mu:
Powiedz mi, jeźliś ty jest Rzymianinem? A
on rzekł: Tak jest.
28. I odpowiedział hetman: Jam za wiel-
ką summę tego miejskiego prawa dostał.
A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i
urodził.
29. A wnetże odstąpili od niego ci, którzy
go mieli wziąć na próby. Do tego i hetman
się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymia-
ninem, a iż go był kazał związać.
30. A tak nazajutrz chcąc się pewnie do-
wiedzieć tego, o co by był oskarżony od
Żydów, uwolnił go od onych związek i roz-
kazał się zejść przedniejszym kapłanom i
wszystkiej radzie ich, a wywiódłszy Pawła,
stawił go przed nimi.

Dostępne przekłady 23 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

23 A Paweł pilnie patrząc na onę radę rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodziłem przed Bogiem aż do dnia tego.

2. Tedy Ananijasz, najwyższy kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę.

3. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mię według zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciwko zakonowi?

4. Zatem ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był najwyższym kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu twego złorzeczyć nie będziesz.

6. A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza: o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą.

7. A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się ono mnóstwo.

8. Albowiem Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to oboje wyznawają.

9. I wszczęło się wołanie wielkie. A powstawszy nauczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy złego nie znaleźli w tym człowieku; i jeźli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmyż z Bogiem.

10. A gdy się wszczął wielki rozruch, obawiając się hetman, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wydrzeć go z pośrodku ich i odwieść do obozu.

11. A drugiej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalemie, tak musisz świadczyć i w Rzymie.

12. A gdy był dzień, zszedłszy się niektórzy z Żydów, zawiązali się klątwą, mówiąc: Że nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili.

13. A było ich więcej niż czterdzieści, którzy to przysiężenie uczynili.

14. Którzy przyszedłszy do przedniejszych kapłanów i do starszych, rzekli: Klątwąśmy się zawiązali, że nic nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabili.

15. Przetoż wy teraz dajcie znać hetmanowi z pozwoleniem wszystkiej rady, aby go jutro do was wywiódł, jakobyście się chcieli dostateczniej wywiedzieć o sprawach jego, a my, pierwej niż tu przyjdzie, jesteśmy gotowi go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przyszedł, a wszedłszy do obozu, oznajmił to Pawłowi.

17. Tedy Paweł zawoławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do hetmana, bo mu coś ma powiedzieć.

18. A tak on wziąwszy go, wiódł go do hetmana i rzekł: Paweł więzień, zawoławszy mię, prosił, abym tego młodzieńca przywiódł do ciebie, któryć ma coś powiedzieć.

19. Tedy hetman wziąwszy go za rękę i ustąpiwszy na stronę, wywiadywał się: Cóż to jest, co mi masz powiedzieć?

20. A on rzekł: Postanowili Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się chcieli co dostateczniejszego wywiedzieć o nim.

21. Ale ty nie pozwalaj im tego; bo się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się klątwą zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić, ażby go zabili; i są już w pogotowiu, czekając od ciebie odpowiedzi.

22. Tedy hetman odprawił onego młodzieńca, przykazawszy mu, aby tego przed nikim nie powiadał, iż mu to oznajmił.

23. A zawoławszy dwóch niektórych z setników, rzekł: Nagotujcie dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezaryi; do tego siedmdziesiąt jezdnych i dwieście drabantów na trzecią godzinę w nocy;

24. Nagotować też bydlęta, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzono do Feliksa starosty;

25. Napisawszy list w ten sposób:

26. Klaudyjusz Lizyjasz najmożniejszemu staroście Feliksowi zdrowia życzy.

27. Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rotą, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianinem.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę, dla której by nań skarżyli, wywiodłem go przed ich radę;

29. I znalazłem, że nań skarżą o jakieś gadki z strony zakonu ich, a że nie ma żadnej winy, dla której by był godzien śmierci albo więzienia.

30. A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego męża, zarazem go posłał do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skarżyli, aby przed tobą mówili to, co by przeciwko niemu mieli. Miej się dobrze.

31. Żołnierze tedy tak, jako im było rozkazano, wziąwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy.

32. A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu.

33. Którzy przyjechawszy do Cezaryi, a oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła.

34. A starosta list przeczytawszy, spytał go, z której by był krainy, a zrozumiawszy, że był z Cylicyi,

35. Rzekł: Będę cię słuchał, gdy też przybędą ci, którzy na cię skarżą. I rozkazał go strzec na ratuszu Herodowym.

Dostępne przekłady 24 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

24 A po pięciu dniach jechał najwyższy kapłan Ananijasz z starszymi i z Tertullem niejakim prokuratorem; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi.

2. A gdy był pozwany, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Ponieważeśmy wielkiego pokoju dostąpili i wiele się dobrego temu narodowi stało przez twoję opatrzność, i zawsze i wszędy to ze wszelkiem dziękowaniem przyznajemy, wielmożny Feliksie!

4. Ale żebym cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko posłuchał według zwykłej twojej ludzkości.

5. Albowiemeśmy znaleźli tego męża zaraźliwego i wszczynającego rozruch między wszystkimi Żydami po wszystkim świecie, i herszta tej sekty Nazarejczyków.

6. Który się też ważył splugawić kościół; któregośmy też pojmawszy, według zakonu naszego chcieli sądzić.

7. Lecz przyszedłszy hetman Lizyjasz z wielką mocą, wziął go z rąk naszych.

8. Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego się ty sam będziesz mógł, wywiadując się, dowiedzieć tego wszystkiego, o co my nań skarżymy.

9. Na co się zgodzili i Żydowie, mówiąc: Że się tak rzecz ma.

10. Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta skinął, aby mówił: Od wielu lat wiedząc cię być sędzią tego narodu, tem ochotniej dam sprawę o tem, co się mnie dotycze.

11. Gdyż ty wiedzieć możesz, iż nie masz więcej dni tylko dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalemu, abym się modlił.

12. Do tego ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście;

13. Ani tego mogą dowieść, co tu teraz na mię skarżą.

14. To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w prorokach,

15. Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych.

16. A sam się o to pilnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł jałmużny narodowi memu i ofiary.

18. Na tem znaleźli mię w kościele oczyszczonego (nie z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azyi.

19. Którzy też tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeźliby co mieli przeciwko mnie.

20. Albo niechaj ci sami powiedzą, jeźli we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdym stał przed radą;

21. Oprócz tego jednego głosu, żem między nimi stojąc, zawołał: Dla zmartwychwstania umarłych ja dziś sądzony bywam od was.

22. A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, mówiąc: Gdy się o tej drodze dostateczniej wywiem, kiedy tu hetman Lizyjasz przyjedzie, rozeznam sprawy wasze.

23. I rozkazał setnikowi, aby strzegł Pawła i pofolgował mu, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego posługiwać mu albo go nawiedzać.

24. A po kilku dniach przyjechawszy Feliks, z Drusyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawołać Pawła i słuchał go o wierze w Chrystusa.

25. A gdy on rzecz czynił o sprawiedliwości i o powściągliwości, i o przyszłym sądzie, uląkł się Feliks i odpowiedział: Już teraz odejdź, a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać.

26. A przy tem spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścił; dlatego też tem częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim.

27. A po wyjściu dwóch lat miał po sobie Feliks namiestnika, Porcyjusa Festa; a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

Dostępne przekłady 25 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

25 Tedy Festus wjechawszy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalemu z Cezaryi.

2. I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go,

3. Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalemu, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezaryi, a iż sam tam w rychle pojedzie.

5. Którzy tedy, mówi, z was mogą, niechże z nami jadą; a jeźli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą.

6. A zamieszkawszy u nich nie więcej tylko dziesięć dni, jechał do Cezaryi, a nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy przyszedł, obstąpili go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalemu Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli;

8. Gdyż on sprawę dawał o sobie: Żem ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko kościołowi, ani przeciwko cesarzowi nic nie zgrzeszył.

9. Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chceszże iść do Jeruzalemu, a tam o te rzeczy sądzony być przede mną?

10. Ale Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, gdzie mię sądzić potrzeba: Żydówem w niczem nie krzywdził, jako i ty lepiej wiesz.

11. Bo jeźlim w czem nieprawy i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeźli nie masz nic takiego z

tych rzeczy, o które na mię skarżą, nikt mię im wydać nie może; apeluję do cesarza.

12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Do cesarzaś apelował? do cesarza pójdziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, król Agrypa i Bernice przyjechali do Cezaryi, witać Festa.

14. A gdy tam niemało dni zamieszkali, Festus przełożył królowi sprawę Pawłową, mówiąc: Mąż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu.

15. Dla którego, gdym był w Jeruzalemie, stawili się przede mną przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu.

16. Którymem odpowiedział, że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracenie, ażby pierwej oskarżony miał przed sobą te, co nań skarżą, i dano by mu plac do odpowiedzi na to, w czem go obwiniają.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez wszelkiej odwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci, co nań skarżyli, żadnej winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewał .

19. Lecz jakieś spory o swoich zabobonach mieli przeciwko niemu i o niejakim Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żyw jest.

20. Ja tedy wątpiąc o tem, o czem ten spór był, rzekłem: Jeźliby chciał iść do Jeruzalemu, a tam o tem być sądzony?

21. Lecz iż Paweł apelował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, ażbym go posłał do cesarza.

22. Zatem Agrypa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz.

23. Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agrypa i Bernice z wielką okazałością, i weszli w dom sądowy z hetmanami i mężami przedniejszymi miasta onego, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Królu Agrypo i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszystek lud żydowski prosił, i w Jeruzalemie i tu wołając, że nie słuszna, aby ten dłużej żyć miał.

25. A ja zrozumiawszy, że nie uczynił nic śmierci godnego, a iż i on sam apelował do Augusta, uczyniłem dekret, aby był posłany.

26. O którym, co bym panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż kazałem go przed was przywieść, a najwięcej przed cię, królu Agrypo! abym, po rozsądzeniu sprawy jego, miał co pisać.

27. Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia, a tego, o co go obwiniają, nie oznajmić.

Dostępne przekłady 26 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

26 Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Pozwala ci się, abyś mówił sam od siebie. Tedy Paweł wyciągnąwszy rękę, taką sprawę dał:

2. Na to wszystko, z czego mię obwiniają Żydowie, królu Agrypo! poczytam się być za szczęśliwego, iż dziś mam odpowiadać przed tobą.

3. A zwłaszcza, żeś ty powiadom tych wszystkich, które są między Żydami, zwyczajów i sporów; przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał.

4. Co się tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalemie, wiedzą wszyscy Żydowie,

5. Będąc mi świadkami z dawna, (gdyby świadectwo wydać chcieli), iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc Faryzeuszem.

6. A teraz o nadzieję onej obietnicy, ojcom od Boga uczynionej, stoję przed sądem;

7. Której dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić; o tę nadzieję skarżą na mię Żydowie, o królu Agrypo!

8. Cóż za rzecz do wiary niepodobną u siebie sądzicie, że Bóg umarłe wzbudza?

9. Mnieć się wprawdzie samemu zdało, żem był powinien przeciwko imieniowi Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić.

10. Com też czynił w Jeruzalemie i wielem ja świętych sadzał do więzienia, wziąwszy moc od przedniejszych kapłanów; a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim.

11. I po wszystkich bóżnicach częstokroć je trapiąc, przymuszałem bluźnić, a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem je aż i do obcych miast.

12. W czem, gdym też do Damaszku jechał, mając władzę i zlecenie od przedniejszych kapłanów,

13. W południe, w drodze będąc, widziałem; o królu! światłość z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do siebie, a mówiący żydowskim językiem: Saulu! Saulu! przeczże mię prześladujesz? trudno tobie przeciwko ościeniowi wierzgać.

15. A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale wstań, a stań na nogach twoich; gdyżem ci się dlatego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokażę.

17. Wyrywając cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam,

18. Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby tak wzięli odpuszczenie grzechów i dział między poświęconymi przez wiarę, która jest w mię.

19. Przetoż, o królu Agrypo! nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzeniu.

20. Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalemie, i we wszystkiej krainie Judzkiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty.

21. Dla tych rzeczy Żydowie w kościele mię pojmawszy, chcieli mię zabić.

22. Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc i małemu, i wielkiemu, nic nie mówiąc oprócz tego, co opowiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stać miało;

23. To jest, iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania opowiadać miał światłość ludowi temu i poganom.

24. To gdy on ku obronie swojej powiedział, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa.

25. Ale on rzekł: Nie szaleję, najmożniejszy Feście! aleć prawdziwe i zdrowe słowa powiadam.

26. Wie bowiem i król o tych rzeczach, przed którym bezpiecznie mówię, gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno, ponieważ się to nie w kącie działo.

27. Wierzysz, królu Agrypo! prorokom? Wiem, iż wierzysz.

28. Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Mało byś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem.

29. Ale Paweł rzekł: Życzyłbym od Boga, aby i w mału, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związek.

30. A gdy on to rzekł, wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nim.

31. A ustąpiwszy na stronę, rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nic godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek.

32. Lecz Agrypa rzekł do Festa: Mógł ten człowiek być uwolniony, by był do cesarza nie apelował.

Dostępne przekłady 27 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
| Interlinearna |

27 A gdy skazano, żebyśmy płynęli do Włoch, oddano i Pawła, i niektóre inne więźnie setnikowi, imieniem Julijuszowi, roty Augustowej.

2. Tedy wsiadłszy w okręt Adramiteński, mając płynąć podle krain Azyi, puścili się od brzegu, a był z nami Arystarchus, Macedończyk z Tesaloniki.

3. A drugiego dnia przypłynęliśmy do Sydonu, kędy Julijusz ludzko się Pawłowi stawiwszy, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby wczasu zażył.

4. A stamtąd się puściwszy, przypłynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwne.

5. A przepłynąwszy ono morze, które jest podle Cylicyi i Pamfilii, przybyliśmy do Miry, miasta Licyjskiego.

6. A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas weń.

7. A gdyśmy przez wiele dni z wolna płynęli, a zaledwie przeciwko Knidowi przyjechali, przeto że nam wiatr nie dopuszczał, popłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu.

8. A ledwie ją przeminąwszy, przyszliśmy na miejsce niektóre, które zowią piękne porty, od którego blisko było miasto Lasea.

9. A gdy czas niemały wyszedł, i już było niebezpieczne żeglowanie, przeto iż już był i post przeminął, napominał je Paweł,

10. Mówiąc do nich: Mężowie! widzę ja, iż z ukrzywdzeniem i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętów, ale też i dusz naszych będzie to żeglowanie.

11. Jednak setnik więcej ufał sprawcy okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radę dawało puścić się stamtąd, owaby jakożkolwiek mogli przeprawiwszy się do Fenicyi, przezimować u portu Kreteńskiego, który leży między wiatrem południowym i zachodnim.

13. A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, puściwszy się od brzegu, płynęli blisko Krety.

14. Lecz niedługo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon.

15. A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się płynęliśmy.

16. A gdyśmy pod niektórą małą wysepkę przypłynęli, którą zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać.

17. Który wciągnąwszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuściwszy żagle, tak płynęli.

18. A iż nami nawałności bardzo miotały, nazajutrz towary wyrzucili.

19. A trzeciego dnia rękami naszemi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawałność niemała nalegała, na ostatek odjęta była wszystka nadzieja, żebyśmy byli mogli być zachowani.

21. A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w pośrodku ich rzekł: Mieliście zaprawdę, o mężowie! usłyszawszy mię, nie puszczać się od Krety, a tak ujść tej straty i zguby.

22. Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, któregom ja jest i któremu służę;

24. Mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz stawiony być przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano.

26. A musimy opaść na niektórej wyspie.

27. A gdy przyszła noc czternasta, a my-
śmy się błąkali po morzu Adryjatyckiem,
około północy zdało się żeglarzom, iż się
im okazywała niektóra kraina.
28. Tedy spuściwszy sznur z ołowiem,
znaleźli głębiej dwadzieścia sążni; a ma-
luczko odpłynąwszy, zasię spuścili ołów i
znaleźli piętnaście sążni.
29. A bojąc się, aby snać na miejsca ostre
nie wpadli, zrzuciwszy cztery kotwice z
steru, pragnęli, aby dzień był.
30. A gdy żeglarze myślili z okrętu uciec
i spuścili bacik na morze, chcąc rzekomo
od przodku okrętu zarzucać kotwice,
31. Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom:
Jeźli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowa-
ni być nie możecie.
32. Tedy żołnierze obcięli powrozy u ba-
cika i dopuścili mu odpaść.
33. A między tem niż się rozedniało,
napominał Paweł wszystkie, aby pokarm
przyjęli, mówiąc: Dziś temu czternasty
dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu,
nic nie jedząc.
34. Dlatego proszę was, abyście pokarm
przyjęli; bo to służy ku zachowaniu wasze-
mu, gdyż żadnego z was włos z głowy nie
spadnie.
35. A to rzekłszy i chleb wziąwszy, po-
dziękował Bogu przed wszystkimi i zła-
mawszy począł jeść.
36. Zatem wszyscy będąc lepszej myśli i
sami pokarm przyjmowali.
37. A było nas wszystkich dusz w okręcie
dwieście siedmdziesiąt i sześć.
38. Będąc tem pokarmem nasyceni, ulże-
nie czynili okrętowi, wyrzucając zboże w
morze.
39. A gdy był dzień, nie poznali ziemi;
wszakże obaczyli niejaką odnogę mającą
brzeg, do którego uradzili jeźliby mogło
być, przybić okręt.
40. A wyciągnąwszy kotwice, puścili się
na morze; a rozpuściwszy zawiasy sterowe
i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do
brzegu;
41. Ale napadłszy na miejsce, które miało
z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek
okrętu uwięznąwszy, został nie ruszając
się, lecz zad rozbijał się od gwałtownych
wałów.
42. Tedy żołnierze radzili, aby więźnie
pozabijali, iżby który wypłynąwszy nie
uciekł.
43. Ale setnik chcąc zachować Pawła, po-
hamował je od tego przedsięwzięcia i roz-
kazał tym, którzy mogli pływać, aby się
wprzód w morze puścili i na brzeg wyszli;
44. Inni zasię, niektórzy na deskach, a nie-
którzy na sztukach okrętu. I tak się stało,
że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 28 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA | TYSIĄCLECIA | WARSZAWSKO-PRASKA
BRZESKA | POZNAŃSKA | WORLD ENGLISH BIBLE
KING JAMES VERSION | GRECKA | WULGATA
INTERLINEARNA

28 A gdy zdrowo uszli, dopiero poznali,
iż onę wyspę Melitą nazywano.
2. Ale on gruby lud pokazał nam nie lada
ludzkość; albowiem zapaliwszy stos drew,
przyjęli nas wszystkich dla deszczu pada-
jącego i dla zimna.
3. A gdy Paweł nagarnął gromadę chru-
stu i kładł na ogień, wyrwawszy się żmija
z gorąca, przypięła się do ręki jego.
4. A gdy on lud gruby ujrzał onę gadzinę
wiszącą u ręki jego, mówili jedni do dru-
gich: Pewnie ten człowiek jest mężobójcą;
bo choć z morza uszedł, przecię mu po-
msta żywym być nie dopuściła.
5. Lecz on otrząsnąwszy onę gadzinę w
ogień, nic złego nie ucierpiał.
6. A oni czekali, żeby opuchł albo nagle
upadłszy umarł; a gdy tego długo czeka-
li, a widzieli, iż mu się nic złego nie stało,
odmieniwszy się, mówili, że jest Bogiem.
7. A przy onych miejscach miał folwarki
przedniejszy onej wyspy, imieniem Publi-
jusz, który przyjąwszy nas, przez trzy dni
przyjacielsko podejmował.
8. I stało się, że ojciec onego Publijusza,
mając gorączkę i biegunkę, leżał; do które-
go Paweł wszedłszy modlił się, a włożyw-
szy nań ręce uzdrowił go.

9. To gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onej wyspie, przychodzili i byli uzdrowieni;

10. Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali, a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam, czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach puściliśmy się w okręcie Aleksandryjskim, który zimował na onej wyspie, mającym za herb Kastora i Polluksa.

12. A przypłynąwszy do Syrakus, zamieszkaliśmy tam trzy dni.

13. A stamtąd płynąc kołem, przybyliśmy do Regijum, a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia płynęliśmy do Puteolów.

14. Gdzie znalazłszy braci, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zamieszkali u nich przez siedm dni; a takieśmy szli do Rzymu.

15. Stąd, gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appijuszowego i do Trzech Karczem; których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźnie hetmanowi wojska; ale Pawłowi dopuszczono, mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł.

17. I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nic nie uczyniwszy przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, będąc związany w Jeruzalemie, podanym jest w ręce Rzymian;

18. Którzy wysłuchawszy mię, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było.

19. Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do cesarza; nie żebym miał naród mój w czem oskarżać.

20. Dla tej tedy przyczyny zwołałem was, abym się z wami ujrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei ludu Izraelskiego tym łańcuchem jestem opasany.

21. Lecz oni rzekli do niego: My aniśmy listów dostali o tobie z Judzkiej ziemi, ani kto z braci przyszedłszy oznajmił, albo mówił o tobie co złego.

22. Wszakże byśmy radzi od ciebie słyszeli, co rozumiesz; albowiem o tej sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niej mówią.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym z doświadczeniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora.

24. Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli.

25. A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka, do ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, ale nic nie ujrzycie;

27. Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a ciężko uszyma słyszeli i zamrużyli oczy swe, aby snać oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

28. Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on rzekł, odeszli Żydowie, mając między sobą wielki spór.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najemnej gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31. Każąc o królestwie Bożem i ucząc tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszystkiem bezpieczeństwem bez przeszkody.

List do Rzymian

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangielii Bożej;

2. Którą przedtem obiecał przez proroki swoje w pismach świętych,

3. O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała;

4. A pokazał się Synem Bożym możnie, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie, to jest o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i urząd apostolski ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody, dla imienia jego;

6. Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa.

7. Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym, łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

8. Najprzód tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie.

9. Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangielii Syna jego, iż bez przestanku wzmiankę o was czynię,

10. Zawsze w modlitwach moich prosząc, iżby mi się wżdy kiedykolwiek droga zdarzyła za wolą Bożą przyjść do was.

11. Albowiem pragnę was widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego ku utwierdzeniu waszemu;

12. To jest, abyśmy się u was zobopólnie ucieszyli przez społeczną wiarę, i waszę, i moję.

13. A nie chcę, abyście i wy wiedzieć nie mieli, bracia! żem często zamyślał pójść do was; (alem był dotąd zawściągniony), abym miał jaki pożytek i między wami, jako i między inszymi pogany.

14. I Grekom, i grubym narodom, i mądrym, i głupim jestem dłużnikiem,

15. Tak, iż ile ze mnie jest, gotowym jest i wam, którzyście w Rzymie, Ewangieliję opowiadać.

16. Albowiem nie wstydzę się za Ewangieliję Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi.

17. Bo sprawiedliwość Boża w niej bywa objawiona z wiary w wiarę, jako napisano: Że sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

18. Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości.

19. Przeto iż co może być wiedziano o Bogu, jest w nich jawno, gdyż im Bóg objawił.

20. Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i bóstwo, na to, aby oni byli bez wymówki.

21. Przeto iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich;

22. Mieniąc się być mądrymi, zgłupieli;

23. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu skazitelnego człowieka i ptaków, i czworonogich zwierząt, i płazów.

24. A przetoż podał je Bóg pożądliwościom serc ich ku nieczystości, aby lżyli ciała swoje między sobą,

25. Jako te, którzy odmienili prawdę Bożą w kłamstwo i chwalili stworzenie, i służyli mu raczej niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dlatego podał je Bóg w namiętności sromotne, gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono, które jest przeciwko przyrodzeniu.

27. Także i mężczyźni opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w

swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną hańbę płodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na się biorąc.

28. A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny, aby czynili, co nie przystoi;

29. Napełnieni będąc wszelakiej nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów;

30. Zausznicy, obmówcy, Boga nienawidzący, potwarcy, pyszni, chlubni, wynalazcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni,

31. Bezrozumni, przymierza nie trzymający, bez przyrodzonej miłości, nieprzejednani i niemiłosierni;

32. Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przestawają z tymi, co je czynią.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

2 Przetoż jesteś bez wymówki, o człowiecze! który osądzasz; bo w czem drugiego osądzasz, samego siebie osądzasz, ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz.

2. Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy czynią.

3. Czy mniemasz, o człowiecze! który osądzasz tych, co takowe rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdziesz sądu Bożego?

4. Czy bogactwy dobrotliwości jego i cierpliwości, i nieskwapliwości pogardzasz, nie wiedząc, iż cię dobrotliwość Boża do pokuty prowadzi?

5. Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego

6. (Który odda każdemu podług uczynków jego;

7. Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci i nieskazitelności, odda żywot wieczny;

8. A zaś swarliwym i prawdzie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalczywość i gniew;

9. Utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia, Żyda najprzód, potem i Greka;

10. A chwałę i cześć, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najprzód, potem i Grekowi.

11. Albowiem nie masz względu na osoby u Boga.

12. A którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też poginą; a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon sądzeni będą.

13. (Gdyż nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale czyniciele zakonu usprawiedliwieni będą.)

14. Bo ponieważ poganie nie mający zakonu, z przyrodzenia czynią, co jest w zakonie, ci, zakonu nie mając, sami sobie są zakonem;

15. Którzy ukazują skutek zakonu, napisany na sercach swych, z poświadczaniem sumienia ich i myśli wespół siebie oskarżających albo też wymawiających,

16. W dzień, gdy sądzić będzie Bóg skryte rzeczy ludzkie według Ewangielii mojej przez Jezusa Chrystusa.

17. Oto się ty nazywasz Żydem i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem.

18. I znasz wolę jego i rozeznajesz rzeczy różne od niej, wyćwiczony będąc z zakonu;

19. I masz za to, żeś jest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemności;

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem niemowlątek, mając kształt znajomości i prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? Który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz?

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz? który się brzydzisz bałwany, święte rzeczy kradniesz?

23. Który się chlubisz zakonem, przez
przestępstwo zakonu Boga lżysz?
24. Albowiem imię Boże dla was bluźnio-
ne bywa między pogany, jako napisano.
25. Boć obrzezanie jest pożyteczne, jeźli-
byś pełnił zakon; ale jeźlibyś był przestęp-
cą zakonu, twoje obrzezanie stało się nie-
obrzezką.
26. Jeźliby tedy nieobrzezka przestrzega-
ła praw zakonnych, azaż jego nieobrzezka
nie będzie przyczyną za obrzezkę?
27. I osądzi nieobrzezka z przyrodzenia
zakon pełniąca ciebie, który przez literę i
obrzezkę jesteś przestępcą zakonu.
28. Albowiem nie ten jest Żydem, który
jest Żydem na jawie, ani to jest obrzezka,
która jest na jawie na ciele;
29. Ale który jest w skrytości Żydem i ob-
rzezka serca, która jest w duchu, nie w li-
terze, której chwała nie jest z ludzi, ale z
Boga.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 3 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

3 Czemże tedy zacniejszy Żyd? albo co
za pożytek obrzezki?
2. Wielki z każdej miary. Albowiem to naj-
pierwsza, iż im zwierzone były wyroki Bo-
że.
3. Bo cóż na tem, jeźli niektórzy nie uwie-
rzyli? Azaż niedowiarstwo ich niszczy wia-
rę Bożą?
4. Nie daj tego Boże! I owszem niech
Bóg będzie prawdziwy, a wszelki człowiek
kłamcą, jako napisano: A abyś był uspra-
wiedliwiony w mowach twoich, a żebyś
zwyciężył, gdybyś sądził.
5. Jeźli tedy niesprawiedliwość nasza
Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzecze-
my? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który
gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.)
6. Nie daj tego Boże! albowiem jakożby
Bóg sądził świat?
7. Bo jeźli prawda Boża przez moje kłam-
stwo obfitowała ku chwale jego, czemuż
jeszcze i ja bywam sądzony jako grzesz-
nik?
8. A nie raczej tak mówimy: (jako nas
szkalują i jako niektórzy udawają, żebyśmy
mówili:) Będziemy czynić złe rzeczy, aby
przyszły dobre? Których potępienie jest
sprawiedliwe.
9. Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym
sposobem; gdyżeśmy przedtem dowiedli,
że Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod
grzechem,
10. Jako napisano: Nie masz sprawiedli-
wego ani jednego;
11. Nie masz rozumnego i nie masz, kto
by szukał Boga.
12. Wszyscy się odchylili, wespół się sta-
li nieużytecznymi, nie masz kto by czynił
dobre, nie masz aż do jednego.
13. Grobem otworzonym jest gardło ich,
językami swemi zdradzali, jad żmiji pod
wargami ich.
14. Których usta napełnione są przeklina-
nia i gorzkości;
15. Nogi ich prędkie są ku wylewaniu
krwi;
16. Skruszenie z biedą w drogach ich,
17. A drogi pokoju nie poznali
18. (Nie masz bojaźni Bożej przed oczami
ich.
19. A wiemy, iż cokolwiek zakonowi mó-
wi, tym którzy są pod zakonem, mówi, aby
wszelkie usta były zatulone i aby wszystek
świat podlegał karaniu Bożemu.
20. Przeto z uczynków zakonu nie będzie
usprawiedliwione żadne ciało przed oblicz-
nością jego, gdyż przez zakon jest pozna-
nie grzechu.
21. Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość
Boża objawiona jest, mająca świadectwo z
zakonu i z proroków;
22. Sprawiedliwość, mówię, Boża przez
wiarę Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na
wszystkie wierzące; boć różności nie masz.
23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli i nie do-
staje im chwały Bożej.

24. A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie.

25. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej,

26. Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej.

27. Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Czyli uczynków? Nie, ale przez zakon wiary.

28. Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą bez uczynków zakonu.

29. Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? izali też nie pogan? Zaiste i pogan.

30. Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezkę z wiary i nieobrzezkę przez wiarę.

31. To tedy zakon niszczymy przez wiarę? Nie daj tego Boże! i owszem zakon stanowimy.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 4 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA · BRZESKA · KING JAMES VERSION · TYSIĄCLECIA · POZNAŃSKA · GRECKA INTERLINEARNA · WARSZAWSKO-PRASKA · WORLD ENGLISH BIBLE · WULGATA

4 Cóż tedy, rzeczemy, znalazł Abraham, ojciec nasz według ciała?

2. Bo jeźli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czem chlubić, ale nie u Boga.

3. Albowiem cóż Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu i przyczytano mu to za sprawiedliwość.

4. A robiącemu zapłata nie bywa przyczytana podług łaski, ale podług długu;

5. Nie robiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przyczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość.

6. Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przyczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:

7. Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy;

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie przyczyta.

9. To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy też na nieobrzezkę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahamowi jest przyczytana za sprawiedliwość.

10. Jakoż mu tedy jest przyczytano? Gdy był w obrzezce, czyli w nieobrzezce? Nie w obrzezce, ale w nieobrzezce.

11. I przyjął znak obrzezki za pieczęć sprawiedliwości onej wiary, która była w nieobrzezce, na to, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzezce, aby i onym przyczytana była sprawiedliwość;

12. I aby był ojcem obrzezki, nie tylko tych, którzy są z obrzezki, ale też i tych, którzy chodzą stopami wiary ojca naszego Abrahama, która była w nieobrzezce.

13. Albowiem nie przez zakon się stała obietnica Abrahamowi albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo jeźli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są, tedyć zniszczała wiara i wniwecz się obróciła obietnica.

15. Gdyż zakon gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa.

16. Przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich;

17. (Jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, i jakoby były.

18. Który (Abraham) przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedziano: Tak będzie nasienie twoje.

19. A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary.

20. O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu,

21. Będąc też tego pewien, że cokolwiek on obiecał, mocen jest i uczynić.

22. Przetoż przyczytano mu to za sprawiedliwość.

23. A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przyczytano,

24. Ale i dla nas, którym ma być przyczytano, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych;

25. Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

5 Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa;

2. Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku łasce, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.

3. A nie tylko to, ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje,

4. A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję,

5. A nadzieja nie pohańbia, przeto iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.

6. Albowiem Chrystus, gdy jeszcze byliśmy mdłymi, według czasu umarł za niepobożne.

7. Choć ledwie by kto umarł za sprawiedliwego; wszakże za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył.

8. Lecz zaleca Bóg miłość swoję ku nam, że gdy jeszcze byliśmy grzesznymi, Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krwią jego, zachowani będziemy przez niego od gniewu.

10. Bo jeźliże będąc nieprzyjaciołmi, pojednaniśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego; daleko więcej będąc pojednani, zachowani będziemy przez żywot jego.

11. A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali.

12. Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.

13. Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie; ale grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu nie masz.

14. Lecz śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, którzy nie zgrzeszyli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego, który miał przyjść.

15. Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski; albowiem jeźli przez upadek jednego wiele ich pomarło, daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wiele ich opływała.

16. A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Albowiem wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu.

17. Albowiem jeźli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie królować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa.

18. Przetoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi; tak przez posłuszeństwo jednego

człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi.

20. A zakon przytem nastąpił, aby obfitował grzech; lecz gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tem więcej obfitowała.

21. Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału		
Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka Interlinearna	Wulgata

6 Cóż tedy rzeczemy? Zostaniemyż w grzechu, aby łaska obfitowała?

2. Nie daj tego Boże! albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy?

3. Azaż nie wiecie, iż którzykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteśmy?

4. Pogrzebieniśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili.

5. Bo jeźliżeśmy z nim wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczepieni z nim będziemy.

6. To wiedząc, że stary nasz człowiek pospołu jest z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi;

7. Bo ktoć umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu.

8. Jeźliśmy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy,

9. Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć mu więcej nie panuje.

10. Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu.

11. Tak też i wy rozumiejcie, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnem ciele waszem, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego.

13. Ani stawiajcie członków waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi: ale stawiajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywi, i członki wasze orężem sprawiedliwości Bogu.

14. Albowiem grzech panować nad wami nie będzie; bo jesteście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże!

16. Azaż nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni; bądź grzechowi ku śmierci, bądź posłuszeństwu ku sprawiedliwości?

17. Ale chwała Bogu, że bywszy sługami grzechu, usłuchaliście z serca sposobu onej nauki, którejście się poddali.

18. A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości.

19. Po ludzku mówię dla mdłości ciała waszego. Albowiem jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.

20. Bo pókiście byli sługami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości:

21. Jakiżeście tedy naonczas pożytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć.

22. Lecz teraz, będąc uwolnieni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie pożytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny.

23. Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

7 Azaż nie wiecie, bracia! (bo powiadomym zakonu mówię), iż zakon panuje nad człowiekiem, póki żyje?

2. Albowiem niewiasta, która jest za mężem, póki żyw mąż, obowiązana mu jest zakonem; a jeźliby mąż umarł, uwolniona jest od zakonu mężowego.

3. Przetoż tedy, póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeźliby żoną inszego męża została; a jeźliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, choćby się inszego męża żoną stała.

4. A tak, bracia moi! i wyście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście się stali inszego, to jest tego, który wzbudzony jest z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci.

6. Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłszy temu, w którymeśmy byli zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.

7. Cóż tedy rzeczemy? Iż zakon jest grzechem? Nie daj tego Boże! I owszemem grzechu nie poznał, tylko przez zakon; bo i o pożądliwości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz pożądał.

8. Lecz grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelką pożądliwość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy.

9. I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a jam umarł.

10. I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci.

11. Gdyż grzech, wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zawiódł mię i przez nie zabił mię.

12. A tak zakon jest święty i przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre.

13. To tedy dobre stałoż mi się śmiercią? Nie daj tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzechem, sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez ono przykazanie.

14. Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zaprzedany pod grzech.

15. Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam; bo nie, co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię.

16. A jeźli czego nie chcę, to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry jest.

17. Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający;

18. Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele mojem) dobre; albowiem chęć jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię.

20. A jeźliż ja to czynię, czego nie chcę, już ja więcej nie czynię tego, ale grzech, który we mnie mieszka.

21. Znajduję tedy ten zakon w sobie, gdy chcę dobre czynić, że się mnie złe trzyma.

22. Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich.

24. Nędznyż ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?

25. Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

8 Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, który będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha.

2. Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu śmierci.

3. Bo co niemożnego było zakonowi, w czem on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciele,

4. Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha.

5. Albowiem, którzy są według ciała, o tem myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tem, co jest duchowego.

6. Gdyż zmysł ciała jest śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój,

7. Przeto iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może.

8. Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeźli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.

10. Ale jeźli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żywy dla sprawiedliwości.

11. A jeźli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka.

12. A tak, bracia! dłużnikami jesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli.

13. Albowiem jeźlibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeźlibyście Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie.

14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi.

15. Gdyżeście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcze!

16. Tenże duch poświadcza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi.

17. A jeźliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeźli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18. Albowiem, (bracia!) mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas.

19. Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych.

20. Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał,

21. Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dziatek Bożych.

22. Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd.

23. A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego.

24. Albowiem nadziejąśmy zbawieni. A nadzieja widoma nie jest nadzieją; bo co kto widzi, przecz się tego spodziewa?

25. Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy i tego przez cierpliwość oczekujemy.

26. Także też i Duch dopomaga mdłościom naszym. Albowiem o co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba, nie wiemy; ale tenże Duch przyczynia się za nami wzdychaniem niewymownem.

27. A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha, ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi.

28. A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są.

29. Albowiem, które on przejrzał, te też przenaznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wieloma braćmi,

30. A które przenaznaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwielbił.

31. Cóż tedy rzeczemy na to? Jeźli Bóg za nami, któż przeciwko nam?

32. Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakoż by wszystkiego z nim nie darował nam?

33. Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia.

34. Któż jest, co by je potępił? Chrystus jest, który umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nami.

35. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz?

36. Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce na rzeź naznaczone;

37. Ale w tem wszystkiem przezwyciężamy przez tego, który nas umiłował.

38. Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze ani przyszłe rzeczy,

39. Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

9 Prawdę mówię w Chrystusie, a nie kłamię, w czem mi poświadcza sumienie moje przez Ducha Świętego:

2. Że mam wielki smutek i nieustawający ból w sercu mojem.

3. Albowiem żądałbym sam, abym się stał odłączonym od Chrystusa za braci moich, za pokrewnych moich według ciała.

4. Którzy są Izraelczycy, których jest przysposobienie synowskie i chwała, i przymierza, i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice;

5. Których są ojcowie i z których poszedł Chrystus ile według ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

6. Lecz nie można, żeby miało upaść słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraela, są Izraelem;

7. Ani iż są nasieniem Abrahamowem, wszyscy są dziećmi; ale rzeczono: W Izaaku będzie tobie nazwane nasienie;

8. To jest, nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnicy bywają w nasienie policzone.

9. Albowiem obietnicy słowo to jest: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna;

10. A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy z jednego ojca naszego Izaaka brzemienną została.

11. Gdy się jeszcze były dziatki nie narodziły, ani co dobrego albo złego uczyniły, aby się ostało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje,

12. Rzeczono jej, że większy będzie służył mniejszemu;

13. Jako napisano: Jakóbam umiłował, alem Ezawa miał w nienawiści.

14. Cóż tedy rzeczemy? Jestże niesprawiedliwość u Boga? Nie daj tego Boże!

15. Albowiem do Mojżesza mówi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję; a zlituję się, nad kim się zlituję.

16. A przetoż nie zależy na tym co chce, ani na tym, co bieży, ale na Bogu, który się zmiłowywa.

17. Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moję na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi.

18. A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza.

19. Ale mi rzeczesz: Przeczże się jeszcze uskarża? bo któż się sprzeciwił woli jego?

20. I owszem, o człowiecze! któżeś ty jest, który spór wiedziesz z Bogiem? Izali lepianka rzecze lepiarzowi: Przeczżeś mię tak uczynił?

21. Izali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże gliny uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A jeźliż Bóg chcąc okazać gniew i znajomą uczynić możność swoję, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane,

23. A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojej nad naczyniem miłosierdzia, które zgotował ku chwale;

24. Których i powołał, to jest nas, nie tylko z Żydów, ale i z poganów.

25. Jako też u Ozeasza mówi: Nazwię lud, który nie był moim, ludem moim, a onę, która nie była umiłowaną, nazwię umiłowaną.

26. I stanie się, że na tem miejscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy ludem moim, tam nazwani będą synami Boga żywego.

27. A Izajasz woła nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatki zachowane będą.

28. Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi.

29. I jako przedtem powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako Sodoma i Gomorze bylibyśmy podobni.

30. Cóż tedy rzeczemy? To, iż poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary.

31. A Izrael szukając zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości.

32. Dlaczegoż? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu jej szukali; albowiem się obrazili o kamień obrażenia,

33. Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia i opokę otrącenia, a wszelki, który w niego wierzy, nie będzie pohańbiony.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

10 Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwa, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu.

2. Albowiem daję im świadectwo, iż gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiadomości.

3. Bo nie znając sprawiedliwości Bożej, a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożej nie byli poddani.

4. Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu.

5. Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie.

6. Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swem: Kto wstąpi na niebo? to jest Chrystusa na dół sprowadzić:

7. Albo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa od umarłych wyprowadzić.

8. Ale (Mojżesz) cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem. Toć jest słowo wiary, które opowiadamy:

9. Że jeźlibyś usty wyznał Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twojem, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz.

10. Albowiem sercem wierzono bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu.

11. Bo Pismo mówi: Wszelki, kto w niego wierzy, nie będzie pohańbiony;

12. Gdyż nie masz różności między Żydem i Grekiem; bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają.

13. Każdy bowiem, kto by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.

14. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziei?

15. Jakoż też będą kazać, jeźliby nie byli posłani? Jako napisano: O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy.

16. Aleć nie wszyscy posłuszni byli Ewangielii; albowiem Izajasz mówi: Panie! któż uwierzył kazaniu naszemu?

17. Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże.

18. Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkę ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemi słowa ich.

19. Ale mówię: Izali tego nie poznał Izrael? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny rozdrażnię was.

20. A Izajasz śmiałości używając mówi: Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali.

21. Ale przeciwko Izraelowi mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

11 Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego.

2. Nie odrzuciłci Bóg ludu swego, który przejrzał. Azaż nie wiecie, co mówi Pismo o Elijaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi mówiąc:

3. Panie! Proroki twoje pomordowali i ołtarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam i szukają duszy mojej.

4. Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi.

5. Tak tedy i teraźniejszego czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały.

6. A ponieważ z łaski, tedyć już nie z uczynków, inaczej łaska już by nie była łaską; a jeźli z uczynków, jużci nie jest łaska; inaczej uczynek już by nie był uczynkiem.

7. Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są,

8. (Jako napisano: Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli), aż do dzisiejszego dnia.

9. A Dawid mówi: Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem i otrąceniem i odpłatą.

10. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj.

11. Mówię tedy: Azaż się potknęli, aby padli? Nie daj tego Boże! Ale przez ich upadek doszło zbawienie pogan, aby je do zawiści przywiódł.

12. A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pogan, jakoż daleko więcej ich zupełność?

13. Albowiem mówię wam poganom, ilem ja jest Apostołem pogan, usługiwanie moje zalecam,

14. Azażbym jako ku zawiści pobudził ciało moje i zbawiłbym niektóre z nich.

15. Albowiem jeźlić odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?

16. Ponieważ jeźli pierwiastki święte, tedyć i zaczynienie; a jeźli korzeń święty, tedyć i gałęzie.

17. A jeźli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był płonną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnego drzewa:

18. Nie chlubże się przeciw gałęziom, bo jeźli się chlubisz, wiedzże, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie.

19. Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie, abym ja był wszczepiony.

20. Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiarą stoisz; nie bądźże hardej myśli, ale się bój.

21. Albowiem jeźli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści.

22. Obaczże tedy dobrotliwość i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotliwość, jeźlibyś trwał w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięty.

23. Aleć i oni, jeźli nie będą trwali w niedowiarstwie, wszczepieni zaś będą, gdyż mocny jest Bóg one zasię wszczepić.

24. Albowiem jeźliś ty jest wycięty z oliwy, z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepiony w dobrą oliwę, jakoż daleko więcej, którzy są według przyrodzenia, wszczepieni będą w swoję własną oliwę!

25. Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan.

26. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakóba.

27. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.

28. A tak według Ewangielii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców.

29. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje.

30. Bo jako i wy niekiedy nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa,

31. Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili.

32. Albowiem zamknął je Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował.

33. O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedoścignione drogi jego!

34. Bo któż poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego?

35. Albo kto mu co pierwej dał, a będzie mu zasię oddano?

36. Albowiem z niego i przez niego i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

12 Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszę.

2. A nie przypodobywajcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała.

3. Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary.

4. Albowiem jako w jednem ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jednoż dzieło mają:

5. Tak wiele nas jest jednem ciałem w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni drugich członkami.

6. Mając tedy różne dary według łaski, która nam jest dana; jeźli proroctwo, niech będzie według sznuru wiary;

7. Jeźli posługowanie, niech będzie w posługowaniu; jeźli kto naucza, niech trwa w nauczaniu;

8. Jeźli kto napomina, w napominaniu; kto rozdaje, w szczerości; kto przełożony jest, w pilności; kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą.

9. Miłość niech będzie nieobłudna; miejcie w obrzydliwości złe; imając się dobrego.

10. Miłością braterską jedni ku drugim skłonni bądźcie, uczciwością jedni drugich uprzedzając.

11. W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący;

12. W nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni;

13. Potrzebom świętych udzielający, gościnności naśladujący.

14. Dobrorzeczcie tym, którzy was prześladują; dobrorzeczcie, a nie przeklinajcie.

15. Weselcie się z weselącymi, a płaczcie z płaczącymi.

16. Bądźcie między sobą jednomyślni, wysoko o sobie nie rozumiejąc, ale się do niskich nakłaniając.

17. (Bracia!) nie bądźcie mądrymi sami u siebie; żadnemu złem za złe nie oddawajcie, obmyśliwając to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi.

18. Jeźli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.

19. Nie mścijcie się sami, najmilsi: ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan.

20. Jeźli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeźli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego.

21. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

13 Każda dusza niech będzie zwierzchnościom wyższym poddana: boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga; a te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione.

2. A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia; a którzy się sprzeciwiają, sami sobie potępienie zjednają.

3. Albowiem przełożoni nie są na postrach dobrym uczynkom, ale złym. A chcesz się nie bać zwierzchności, czyń, co jest dobrego, a będziesz miał pochwałę od niej;

4. Bożym bowiem jest sługą tobie ku dobremu. Ale jeźli uczynisz, co jest złego, bój się; boć nie darmo miecz nosi, gdyż jest sługą Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym, co jest złego.

5. Przetoż trzeba być poddanym nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia.

6. Albowiem dla tego też podatki dajecie, gdyż są sługami Bożymi, którzy tego samego ustawicznie pilnują.

7. Oddawajcież tedy każdemu, cobyście powinni: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć.

8. Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali; bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił.

9. Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeźli które insze jest przykazanie, w tem słowie sumownie się zamyka, mianowicie: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego.

10. Miłość bliźniemu złości nie wyrządza; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość.

11. A to czyńcie, wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

13. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości;

14. Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyńcie starania o ciele ku wykonywaniu pożądliwości.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

14 A tego, który jest w wierze słaby, przyjmujcie, nie na sprzeczania około sporów.

2. Boć jeden wierzy, iż może jeść wszystko, a drugi będąc słaby, jarzynę jada.

3. Ten, który je, niech lekce nie waży tego, który nie je; a który nie je, niech nie potępia tego, który je; albowiem go Bóg przyjął.

4. Ktoś ty jest, co sądzisz cudzego sługę? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić.

5. Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień za równo sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony w zmyśle swoim.

6. Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega; kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu.

7. Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera.

8. Bo choć żyjemy, Panu żyjemy; choć umieramy, Panu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy.

9. Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował.

10. Ale ty przeczże potępiasz brata twego? Albo też ty czemu lekceważysz brata twego, gdyż wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową?

11. Bo napisano: Jako żyję Ja, mówi Pan, iż mi się każde kolano ukłoni, i każdy język wysławiać będzie Boga.

12. A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu.

13. A tak już nie sądźmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu.

14. Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż nie masz nic przez się nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystem, to temu nieczyste jest.

15. Lecz jeźli dla pokarmu brat twój bywa zasmucony, już nie postępujesz według miłości; nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł.

16. Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie.

17. Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym:

18. Bo kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, miły jest Bogu, a przyjemny ludziom.

19. Przetoż tedy naśladujmy tego, co należy do pokoju i do społecznego budowania.

20. Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystkoć wprawdzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem.

21. Dobrać jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, którą się brat twój obraża albo gorszy albo słabieje.

22. Ty wiarę masz? miejże ją sam u siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tem, co ma za dobre.

23. Ale kto jest wątpliwy, jeźliby jadł, potępiony jest, iż nie je z wiary; albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

15 A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie.

2. Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu dla zbudowania;

3. Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Urągania urągających tobie przypadły na mię.

4. Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą według Chrystusa Jezusa.

6. Abyście jednomyślnie jednemi usty wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7. Przetoż przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożej.

8. Bo powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezki dla prawdy Bożej, aby potwierdził obietnice ojcom uczynione,

9. A poganie żeby za miłosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dlatego będę cię wysławiał między pogany i imieniowi twemu śpiewać będę.

10. I zasię mówi: Weselcie się poganie z ludem jego.

11. I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie go wszyscy ludzie.

12. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie, aby panował nad pogany, w nim poganie nadzieję pokładać będą.

13. A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei przez moc Ducha Świętego.

14. A pewienem, bracia moi! i ja sam o was, że jesteście i wy sami pełni dobroci, napełnieni wszelką znajomością, i możecie jedni drugich napominać.

15. A pisałem do was, bracia! poniekąd śmielej, jakoby was napominając przez łaskę, która mi jest dana od Boga.

16. Na to, abym był sługą Jezusa Chrystusa między pogany, świętobliwie pracując w Ewangielii Bożej, aby ofiara pogan stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego.

17. Mam się tedy czem chlubić w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bożych.

18. Albowiem nie śmiałbym mówić tego, czego by nie sprawował Chrystus przez mię w przywodzeniu ku posłuszeństwu pogan, przez słowo i przez uczynek,

19. Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak iżem od Jeruzalemu i okolicznych krain aż do Iliryku napełnił Ewangielią Chrystusową;

20. A to tak usiłując kazać Ewangielię, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował.

21. Ale jako napisano: Którym nie powiadano o nim, oglądają; a którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją.

22. Dlaczegom też często miewał przeszkody, żem do was przyjść nie mógł.

23. Lecz teraz nie mam więcej miejsca w tych samych krainach, a mając chęć przyjść do was od wielu lat.

24. Kiedykolwiek pójdę do Hiszpanii, przyjdę do was: bo się spodziewam, że tamtędy idąc ujrzę was, a że wy mię tam poprowadzicie, kiedy się pierwej z wami troszeczkę ucieszę.

25. A teraz idę do Jeruzalemu, usługując świętym.

26. Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco spólnie złożyć na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalemie.

27. Owa podobało się im i są ich dłużnikami; bo ponieważ dóbr ich duchownych poganie się uczestnikami stali, powinni im też są cielesnemi usługiwać.

28. Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczętowany ten pożytek oddam, pójdę przez was do Hiszpanii;

29. A wiem, iż gdy przyjdę do was, z hojnem błogosławieństwem Ewangielii Chrystusowej przyjdę.

30. A proszę was, bracia! przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną pracowali w modlitwach za mię do Boga,

31. Abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemna była świętym;

32. Abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą i z wami się wespół ucieszył.

33. A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

16 A zalecam wam Febę, siostrę naszę, która jest służebnicą zboru Kienchreńskiego;

2. Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w którejkolwiek by was rzeczy potrzebowała; albowiem i ona wielom gospody użyczała, aż i mnie samemu.
3. Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie;
4. (Którzy za duszę moję swojej własnej szyi nadstawiali; którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie.)
5. Także zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epeneta miłego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa.
6. Pozdrówcie Maryję, która wiele pracowała dla nas.
7. Pozdrówcie Andronika i Junijasza, krewnych moich i spółwięźni moich, którzy znacznymi są między Apostołami, którzy i przede mną byli w Chrystusie.
8. Pozdrówcie Amplijasa, miłego mojego w Panu.
9. Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie i Stachyna mnie miłego.
10. Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobulowego.
11. Pozdrówcie Herodijona, pokrewnego mojego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyssowego, tych, którzy są w Panu.
12. Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu.
13. Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego, i moję.
14. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermena i braci, którzy są z nimi.
15. Pozdrówcie Filologa i Iuliję, Nerega i siostrę jego, i Olimpa, i wszystkich świętych, którzy są z nimi.
16. Pozdrówcie jedni drugich z pocałowaniem świętem. Pozdrawiają was zbory Chrystusowe.
17. A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli; i chrońcie się ich.
18. Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą.
19. Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was; ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe.
20. A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen.
21. Pozdrawiają was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucyjusz, i Jazon, i Sosypater, pokrewni moi.
22. Pozdrawiam was w Panu ja Tercyjusz, którym ten list pisał.
23. Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i wszystkiego zboru. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus brat.
24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.
25. A temu, który was może utwierdzić według Ewangielii mojej i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej,
26. Lecz teraz objawionej i przez Pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznajmionej;
27. Temu, samemu mądremu Bogu niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

1 List do Koryntian

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
Biblia Brzeska
Biblia Poznańska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 1 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA, BRZESKA, KING JAMES VERSION, TYSIĄCLECIA, POZNAŃSKA, GRECKA, INTERLINEARNA, WARSZAWSKO-PRASKA, WORLD ENGLISH BIBLE, WULGATA

1 Paweł, powołany Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Sostenes brat.

2. Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu, i ich, i naszem.

3. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was dla łaski Bożej, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie,

5. Iżeście we wszystkiem ubogaceni w nim we wszelkiej mowie i we wszelkiej znajomości;

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was,

7. Tak iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8. Który was też utwierdzi aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

9. Wiernyć jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

10. A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem.

11. Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloi, iż poswarki są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy.

13. Rozdzielonyż jest Chrystus? Azaż Paweł za was ukrzyżowany? Albośćie w imię Pawłowe ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, żem żadnego z was nie chrzcił, oprócz Kryspa i Gajusa;

15. Aby kto nie rzekł, żem chrzcił w imię moje.

16. Ochrzciłem też i dom Stefanowy; nadto nie wiem, jeźlim kogo drugiego ochrzcił.

17. Boć mnie nie posłał Chrystus chrzcić, ale Ewangieliję kazać, wszakże nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony krzyż Chrystusowy.

18. Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą.

19. Bo napisano: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę.

20. Gdzież jest mądry? Gdzież jest uczony w Piśmie? Gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego?

21. Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących,

22. Gdyż i Żydowie się cudów domagają, a Grekowie mądrości szukają.

23. Ale my każemy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo;

24. Lecz samym powołanym i Żydom, i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.

25. Albowiem głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie; a mdłość Boża jest mocniejsza niż ludzie.

26. Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu;

27. Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych.

28. A podłego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył.

29. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego.

30. Lecz z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem,

31. Aby, jako napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 A ja gdym przyszedł do was, bracia! nie przyszedłem z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo Boże.

2. Albowiem nie osądziłem za rzecz potrzebną, co inszego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego.

3. I byłem ja u was w słabości i w bojaźni i w strachu wielkim,

4. A mowa moja i kazanie moje nie było w powabnych mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy,

5. Aby się wiara wasza nie gruntowała na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej.

6. A mądrość mówimy między doskonałymi; ale mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną;

7. Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, która jest zakryta, którą Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej,

8. Której żaden z książąt tego świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali;

9. Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują.

10. Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych.

11. Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży.

12. Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane;

13. O których też mówimy, nie temi słowy, których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza, do duchownych rzeczy duchowne stosując.

14. Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone.

15. Aleć duchowny rozsądza wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony.

16. Albowiem któż poznał zmysł Pański? Któż go będzie uczył? Ale my zmysł Chrystusowy mamy.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 I ja, bracia! nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlątkom w Chrystusie.

2. Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie,

3. Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażeście nie cieleśni i według człowieka nie chodzicie?

4. Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłowy, a drugi: Jam Apollosowy, azaż cielesnymi nie jesteście?

5. Bo któż jest, Paweł? Kto Apollos? jedno słudzy, przez którycheście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał.

6. Jam szczepił, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał.

7. A tak, ani ten, co szczepi, jest czem, ani ten, co polewa, ale Bóg, który wzrost daje.

8. Lecz ten, który szczepi, i ten, który polewa, jedno są, a każdy swoję zapłatę weźmie według pracy swojej.

9. Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście.

10. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje.

11. Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus.

12. A jeźli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę,

13. Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczy.

14. Jeźli czyja robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie.

15. Jeźli czyja robota zgore, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszakże tak jako przez ogień.

16. Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?

17. A jeźli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.

18. Niechajże nikt samego siebie nie zwodzi; jeźli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym.

19. Albowiem mądrość tego świata głupstwem jest u Boga; bo napisano: Który chwyta mądrych w chytrości ich;

20. I zasię: Pan zna myśli mądrych, iż są marnością.

21. A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze.

22. Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy, wszystkie są wasze;

23. Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych.

2. A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym.

3. Aleć u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądzę.

4. Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem usprawiedliwiony; ale ten, który mnie sądzi, Pan jest.

5. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci, co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc; a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga.

6. A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu.

7. Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeźliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?

8. Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie; a bodajeście królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali!

9. Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnich Apostołów wystawił jakoby na śmierć skazanych; albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, Aniołom i ludziom.

10. Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, aleście wy mocni; wyście zacni, aleśmy my bezecni.

11. Jeszcze aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się,

12. I pracujemy, robiąc własnemi rękami; gdy nas hańbią, dobrorzeczemy, gdy nas prześladują, znosimy;

13. Gdy nam złorzeczą, modlimy się za
nich: staliśmy się jako śmieci tego świata i
jako omieciny u wszystkich, aż dotąd.
14. To piszę, nie przeto, abym was za-
wstydził; ale jako dziatki moje miłe napo-
minam.
15. Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy
pedagogów w Chrystusie, wszakże niewie-
le ojców macie; bom ja was w Jezusie Chry-
stusie przez Ewangieliję spłodził.
16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowca-
mi moimi.
17. Dlategom posłał do was Tymoteusza,
który jest syn mój miły i wierny w Panu;
ten wam przypomni drogi moje w Chry-
stusie, jako wszędy w każdym zborze na-
uczam.
18. Ale tak się niektórzy nadęli, jakobym
nie miał przyjść do was.
19. Lecz przyjdę rychło do was, jeźli Pan
będzie chciał, i poznam nie mowę tych na-
dętych, ale moc.
20. Albowiem nie w mowie zależy króle-
stwo Boże, ale w mocy.
21. Cóż chcecie? z rózgąli mam przyjść
do was, czyli z miłością i duchem cichości?

Dostępne przekłady 5 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

5 Zapewne słychać, że jest między wami
wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo,
jakie i między pogany nie bywa mianowa-
ne, aby kto miał mieć żonę ojca swego.
2. A wyście się nadęli, a nie raczejście się
smucili, aby był uprzątniony z pośrodku
was ten, który ten uczynek popełnił.
3. Przetoż ja, aczem odległy ciałem, lecz
przytomny duchem, jużem jakobym był
przytomny, osądził tego, który to tak po-
pełnił,
4. Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa
Chrystusa zgromadzicie, i z duchem mo-
im, i z mocą Pana naszego, Jezusa Chry-
stusa,
5. Oddać szatanowi na zatracenie ciała,
żeby duch był zachowany w on dzień Pana
Jezusa.
6. Nie dobrać to chluba wasza. Azaż nie
wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynie-
nie zakwasza?
7. Wyczyścież tedy stary kwas, abyście
byli nowem zaczynieniem, jako przaśnymi
jesteście; albowiem Baranek nasz wielka-
nocny za nas ofiarowany jest, Chrystus.
8. A tak obchodźmy święto nie w starym
kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale
w przaśnikach szczerości i prawdy.
9. Pisałem wam w liście, abyście się nie
mieszali z wszetecznikami;
10. Ale nie zgoła z wszetecznikami tego
świata albo z łakomcami, albo z drapież-
cami, albo z bałwochwalcami; bo inaczej
musielibyście z tego świata wynijść.
11. Lecz teraz pisałem wam, abyście się
nie mieszali; jeźliby kto, mieniąc się być
bratem, był wszetecznikiem, albo łakomcą,
albo bałwochwalcą, albo obmówcą, albo pi-
janicą, albo ździercą, żebyście z takowym i
nie jadali.
12. Albowiem cóż ja mam sądzić i ob-
cych? Azaż wy tych, co są domowi, nie są-
dzicie?
13. Ale tych, którzy są obcymi, Bóg są-
dzi. Przetoż uprzątnijcie tego złośnika z
pośrodku samych siebie.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

6 Śmież kto z was, mając sprawę z dru-
gim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a
nie przed świętymi?
2. Azaż nie wiecie, iż święci będą sądzili
świat? A jeźli świat od was będzie sądzony,
czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze
odprawiali?
3. Azaż nie wiecie, iż Anioły sądzić bę-
dziemy? A cóż tych doczesnych rzeczy?

4. Przeto jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są najpodlejsi we zborze, na sąd wysadzajcie.

5. Ku zawstydzeniu waszemu to mówię. Nie maszże między wami mądrego i jednego, który by mógł rozsądzić między braćmi swoimi?

6. Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi?

7. Już tedy zapewne jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie? Czemuż raczej szkody nie podejmujecie?

8. Owszem wy krzywdzicie i do szkody przywodzicie, a to braci.

9. Azaż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani pieszczotliwi, ani samcołożnicy,

10. Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanicy, ani złorzeczący, ani ździercy królestwa Bożego nie odziedziczą.

11. A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego.

12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno; wszystko mi wolno, ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy.

13. Pokarmy brzuchowi należą, a brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi; lecz ciało nie należy wszeteczeństwu ale Panu, a Pan ciału.

14. Bo Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją.

15. Azaż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Wziąwszy tedy członki Chrystusowe, czyli je uczynię członkami wszetecznicy? Nie daj tego Boże!

16. Azaż nie wiecie, iż ten, co się złącza z wszetecznicą, jednem ciałem z nią jest? albowiem mówi: Będą dwoje jednem ciałem.

17. A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest z nim.

18. Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, który by człowiek popełnił, oprócz ciała jest; lecz kto wszeteczeństwo płodzi, przeciwko swemu własnemu ciału grzeszy.

19. Azaż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? a nie jesteście sami swoi;

20. Albowiemeście drogo kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

7

Lecz o tem, coście mi pisali: Dobrzećby człowiekowi, nie tykać się niewiasty;

2. Ale dla uwarowania się wszeteczeństwa niech każdy ma swoję własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża.

3. Mąż niech żonie powinną chęć oddaje, także też i żona mężowi.

4. Żona własnego ciała swego w mocy nie ma, ale mąż; także też i mąż własnego ciała swego w mocy nie ma, ale żona.

5. Nie oszukiwajcie jeden drugiego; chybaby z spólnego zezwolenia do czasu, abyście się uwolnili do postu i do modlitwy; a zasię wespół się schodźcie, aby was szatan nie kusił dla waszej niepowściągliwości.

6. Ale to mówię jako pozwalając, a nie jako rozkazując.

7. Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie tak byli jako i ja; aleć każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak a drugi owak.

8. A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeźliby tak zostali, jako i ja.

9. Ale jeźli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeński wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upalenie cierpieć.

10. Tym zasię, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Żeby się żona od męża nie odłączała.

11. Ale jeźliby się też odłączyła, niechajże zostaje bez męża, albo niech się z mężem pojedna, a mąż żony niechaj nie opuszcza.
12. A inszym zasię ja mówię, a nie Pan: Jeźli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim przyzwala mieszkać, niechże jej nie opuszcza.
13. A jeźli która żona męża niewiernego ma, a on przyzwala z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza.
14. Albowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystemi, lecz teraz świętemi są.
15. A jeźli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; aleć ku pokojowi nas Bóg powołał.
16. Albowiem co ty wiesz, żono! jeźli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskaszli żonę?
17. Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje; a takci we wszystkich zborach stanowię.
18. Obrzezanym kto powołany jest, niechaj nie wprowadza na się nieobrzezki; a w nieobrzezce kto jest powołany, niech się nie obrzezuje.
19. Obrzezka nic nie jest, także nieobrzezka nic nie jest; ale zachowywanie przykazań Bożych.
20. Każdy w tem powołaniu, w którem powołany jest, niech zostaje.
21. Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeźli też możesz być wolny, raczej wolności używaj.
22. Albowiem kto w Panu powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także też, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym.
23. Drogoście kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzkimi,
24. Każdy tedy, jakim jest powołany bracia! takim niechaj zostaje przed Bogiem.
25. A o pannach rozkazania Pańskiego nie mam; wszakże radę daję, jako ten, któremu Pan z miłosierdzia swego dał, aby był wiernym.
26. Mniemam tedy, że to jest rzecz dobra dla następującej potrzeby, że jest rzecz dobra człowiekowi tak być.
27. Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony.
28. A jeźlibyś się ożenił, nie zgrzeszyłeś; jeźliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże utrapienie w ciele takowi mieć będą; lecz ja was szanuję.
29. A toć mówię, bracia! ponieważ czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli;
30. A którzy płaczą, jakoby nie płakali; a którzy się radują, jakoby się nie radowali; a którzy kupują, jakoby nie trzymali;
31. A którzy używają tego świata, jakoby źle nie używali; bo przemija kształt tego świata.
32. A chcę, abyście wy byli bez kłopotu, bo kto nie ma żony, stara się o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał Panu;
33. Ale kto się ożenił, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie.
34. Jest różność między mężatką i panną; która nie szła za mąż, stara się o rzeczy Pańskie, aby była święta i ciałem i duchem; ale która szła za mąż, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobała mężowi.
35. A toć mówię ku dobru waszemu; nie abym sidło na was wrzucił, ale abyście słusznie i przystojnie stali przy Panu bez rozerwania.
36. A jeźli kto mniema, że nieprzystojnie sobie poczyna z panną swoją, gdyby z lat swoich wyszła, i do tego by jej przyszło, co chce, niechaj czyni, nie grzeszy; niechże idzie za mąż.
37. Ale kto statecznie postanowił w sercu swem, potrzeby tego nie mając, lecz ma w mocy własną swoję wolę i to usądził w sercu swem, aby zachował pannę swoję, dobrze czyni.

38. A tak ten, kto daje za mąż, dobrze czyni; ale który nie daje za mąż, lepiej czyni.
39. Żona związana jest zakonem, póki żyje mąż jej; a jeźliby umarł mąż jej, wolna jest, aby szła, za kogo chce, tylko w Panu.
40. Ale szczęśliwszą jest, jeźliby tak została według rady mojej; a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału
Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

8 A o rzeczach, które bałwanom ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, ale miłość buduje.
2. A jeźli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć;
3. Lecz jeźli kto miłuje Boga, ten jest wyuczony od niego.
4. A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy, iż bałwan na świecie nic nie jest, a iż nie masz żadnego inszego Boga, tylko jeden.
5. Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie, i na ziemi: (jakoż jest wiele bogów i wiele panów.)
6. Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń.
7. Ale nie we wszystkich jest ta umiejętność; albowiem niektórzy sumienie mając dla bałwana aż dotąd, jedzą jako rzecz bałwanom ofiarowaną, a sumienie ich będąc mdłe, pokalane bywa.
8. Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa.
9. Jednak baczcie, aby snać ta wolność wasza nie była mdłym ku zgorszeniu.
10. Albowiem jeźliby kto ujrzał cię, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, azaż sumienie onego, który jest mdły, nie będzie pobudzone ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych?
11. I zginie dla onej twojej umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł.
12. A grzesząc tak przeciwko braciom i mdłe ich sumienie obrażając, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.
13. Przeto, jeźli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału
Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

9 Izalim nie jest Apostołem? Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa, Pana naszego nie widział? Izali wy nie jesteście pracą moją w Panu?
2. Choćbym innym nie był Apostołem, alem wam jest; albowiem pieczęcią apostolstwa mego wy jesteście w Panu.
3. Tać jest obrona moja przeciwko tym, którzy mię sądzą.
4. Izali nie mamy wolności jeść i pić?
5. Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy, i Kiefas?
6. Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy nie pracowali?
7. Któż kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któż sadzi winnicę, a owocu jej nie pożywa? Albo któż trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa?
8. Izali to obyczajem ludzkim mówię? Izali i zakon tegoż nie mówi?
9. Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu; izali się Bóg o woły stara?
10. Czyli zgoła dla nas to mówi? Albowiem dla nas to napisano; gdyż w nadziei ma orać ten, co orze, a kto młóci w nadziei, nadziei swojej ma być uczestnikiem.
11. Ponieważeśmy my wam duchowne dobra siali, wielkaż to, gdybyśmy wasze cielesne żęli?
12. Jeźliż insi tej wolności nad wami używają, czemuż nie raczej my? A wszakżeśmy tej wolności nie używali, ale wszystko

znaszamy, abyśmy jakiego wstrętu Ewangielii Chrystusowej nie uczynili.

13. Azaż nie wiecie, iż ci, którzy około rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną cząstkę z ołtarzem mają?

14. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangieliję opowiadają, aby z Ewangielii żyli.

15. Alem ja nic z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działo; bo mnie daleko lepiej umrzeć, niżby kto przechwalanie moje miał próżnem uczynić.

16. Bo jeźli Ewangieliję opowiadam, nie mam się czem chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeźlibym Ewangielii nie opowiadał.

17. Albowiem jeźli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę; jeźli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono.

18. Jakąż tedy mam zapłatę? Abym Ewangieliję opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangieliję Chrystusową, na to, żebym źle nie używał wolności mojej przy Ewangielii.

19. Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samegom siebie uczynił niewolnikiem wszystkim, abym ich więcej pozyskał.

20. I stałem się Żydom jako Żyd, abym Żydów pozyskał; a tym, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, abym tych, którzy są pod zakonem, pozyskał;

21. Tym, którzy są bez zakonu, jakobym bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Bogu, ale będąc pod zakonem Chrystusowi), abym pozyskał tych, którzy są bez zakonu.

22. Stałem się mdłym jako mdły, abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym przecię niektórych zbawił.

23. A to czynię dla Ewangielii, abym się jej stał uczestnikiem.

24. Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscyć więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyście otrzymali.

25. A każdy, który się potyka, we wszystkiem się powściąga, onić wprawdzie, aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelną.

26. Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc.

27. Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snać inszym każąc, sam nie był odrzucony.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

10 A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia! iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy przez morze przeszli;

2. I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu;

3. I wszyscy tenże pokarm duchowny jedli;

4. I wszyscy tenże napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a tą opoką był Chrystus.

5. Lecz większej części z nich nie upodobał sobie Bóg; albowiem polegli na puszczy.

6. A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jako i oni pożądali

7. Nie bądźcież tedy bałwochwalcami jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać.

8. Ani się dopuszczajmy wszeteczeństwa, jako się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące.

9. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od wężów poginęli.

10. Ani szemrzyjcie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca.

11. A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł.

12. A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł.

13. Pokuszenie się was nie jęło, tylko ludzkie; ale wiernyć jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możność waszę, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znosić mogli.

14. Przetoż, najmilsi moi! uciekajcie przed bałwochwalstwem.

15. Jako mądrym mówię; rozsądźcie wy, co mówię.

16. Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?

17. Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami.

18. Spojrzyjcie na Izraela, który jest według ciała; izaż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?

19. Cóż tedy mówię? Żeby bałwan miał być czem, a iżby to, co bywa bałwanom ofiarowane, miało czem być?

20. Owszem powiadam, iż to, co poganie ofiarują, dyjabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chciałbym, abyście byli uczestnikami dyjabłów.

21. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha dyjabelskiego; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu dyjabelskiego.

22. I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli on?

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24. Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego.

25. Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia.

26. Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej.

27. A jeźliby was kto zaprosił z niewiernych, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia.

28. Ale jeźliby wam kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej.

29. A powiadam dla sumienia, nie twego, ale onego drugiego; bo przecz że wolność moja ma być osądzona od cudzego sumienia?

30. A ponieważ ja z dziękowaniem pożywam, czemuż o to mam być bluźniony, za co ja dziękuję?

31. Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie.

32. Nie bądźcie obrażeniem i Żydom, i Grekom, i zborowi Bożemu;

33. Jako i ja we wszystkiem się wszystkim podobam, nie szukając w tem swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

11 Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy;

2. A chwalę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podał, podania trzymacie.

3. A chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg.

4. Każdy mąż, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, szpeci głowę swoję.

5. I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoję; boć to jedno, a toż samo jest, jakoby ogolona była.

6. Albowiem jeźli się nie nakrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeźli szpetna rzecz jest niewieście, strzyc się albo golić, niechże się nakrywa.

7. Albowiem mąż nie ma nakrywać głowy, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwałą mężową.

8. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Albowiem mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

10. A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów.

11. A wszakże mąż nie jest bez niewiasty, ani niewiasta nie jest bez męża w Panu.

12. Albowiem jako niewiasta z męża jest, tak też mąż przez niewiastę; jednak wszystkie rzeczy są z Boga.

13. Sami u siebie rozsądźcie, przystoili niewieście bez nakrycia modlić się Bogu?

14. Azaż was i samo przyrodzenie nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości?

15. Ale niewiasta, jeźli zapuszcza włosy, jest jej ku poczciwości, przeto iż jej włosy dane są za przykrycie.

16. A jeźliby się kto zdał być swarliwym, my takiego obyczaju nie mamy, ani zbory Boże.

17. A to opowiadając nie chwalę, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie.

18. Albowiem najprzód, gdy się wy schodzicie we zborze, słyszę, iż rozerwania bywają między wami, i poniekąd wierzę.

19. Bo muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami.

20. Gdy się wy tedy wespół schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej.

21. Albowiem każdy wieczerzę swoję pierwej zjada i jeden łaknie, a drugi jest pijany.

22. Azaż domów nie macie do jedzenia i do picia? Albo zborem Bożym gardzicie i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Pochwalęż was? W tem nie chwalę.

23. Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb,

24. A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czyńcie na pamiątkę moję.

25. Także i kielich, gdy było po wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moję

26. Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł.

27. A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

28. Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije.

29. Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie samemu je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

30. Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych, i niemało ich zasnęło.

31. Bo gdybyśmy się sami rozsądzali, nie bylibyśmy sądzeni.

32. Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni.

33. Ale tak, bracia moi! gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich.

34. A jeźli kto łaknie, niechże je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

12 A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie, iż gdyście poganami byli, do bałwanów niemych, jako was wodzono, daliście się prowadzić.

3. Przetoż oznajmuję wam, iż nikt przez Ducha Bożego mówiąc, nie rzecze Jezusa być przeklęstwem; i nikt nie może nazwać Jezusa Panem, tylko przez Ducha Świętego.

4. A różneć są dary, ale tenże Duch.

5. I różne są posługi, ale tenże Pan.
6. I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który
sprawuje wszystko we wszystkich.
7. A każdemu bywa dane objawienie Du-
cha ku pożytkowi.
8. Albowiem jednemu przez Ducha bywa
dana mowa mądrości, a drugiemu mowa
umiejętności przez tegoż Ducha;
9. A drugiemu wiara w tymże Duchu, a
drugiemu dar uzdrawiania w tymże Du-
chu, a drugiemu czynienie cudów, a dru-
giemu proroctwo, a drugiemu rozeznanie
duchów.
10. A drugiemu rozmaite języki, a drugie-
mu wykładanie języków.
11. A to wszystko sprawuje jeden a tenże
Duch, udzielając z osobna każdemu, jako
chce.
12. Albowiem jako ciało jedno jest, a
członków ma wiele, ale wszystkie członki
ciała jednego, choć ich wiele jest, są jed-
nym ciałem: tak i Chrystus.
13. Albowiem przez jednego Ducha my
wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzcze-
ni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź nie-
wolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni je-
steśmy w jednego Ducha.
14. Albowiem ciało nie jest jednym człon-
kiem, ale wieloma.
15. Jeźliby rzekła noga: Ponieważem nie
jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego
nie jest z ciała?
16. A jeźliby rzekło ucho: Ponieważem
nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dla-
tego nie jest z ciała?
17. Jeźliż wszystko ciało jest okiem,
gdzież słuch? a jeźliż wszystko słuchem,
gdzież powonienie?
18. Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z
nich z osobna w ciele, jako chciał.
19. A jeźliby wszystkie były jednym
członkiem, gdzieżby było ciało?
20. Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz
jedno jest ciało.
21. Nie może tedy rzec oko ręce: Nie po-
trzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie
potrzebuję was.
22. I owszem daleko więcej członki, któ-
re się zdadzą być najmdlejsze w ciele, po-
trzebne są.
23. A które mamy za najniepoczciwsze w
ciele, tym większą poczciwość wyrządza-
my, a niepoczciwe członki nasze obfitszą
poczciwość mają.
24. Bo poczciwe członki nasze tego nie
potrzebują; lecz Bóg tak umiarkował ciało,
dawszy członkowi, któremu czci nie dosta-
je, obfitszą poczciwość.
25. Aby nie było rozerwania w ciele, ale
iżby jedne członki o drugich jednakież sta-
ranie miały.
26. A przetoż jeźliże jeden członek cier-
pi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeźli
bywa uczczony jeden członek, radują się z
nim wszystkie członki.
27. Lecz wy jesteście ciałem Chrystuso-
wym i członkami, każdy z osobna.
28. A niektórych Bóg postanowił we zbo-
rze, najprzód Apostołów, potem proroków,
po trzecie nauczycieli, potem cudotwór-
ców, potem dary uzdrawiania, pomocni-
ków, rządców, rozmaitość języków.
29. Izali wszyscy są Apostołami? Izali
wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczy-
cielami? Izali wszyscy cudotwórcami?
30. Izali wszyscy mają dary uzdrawiania?
Izali wszyscy językami mówią? Izali wszy-
scy tłumaczą?
31. Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja
wam jeszcze zacniejszą drogę ukażę.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

13 Choćbym mówił językami ludzkimi
i anielskimi, a miłości bym nie miał, sta-
łem się jako miedź brząkająca, albo cymbał
brzmiący.
2. I choćbym miał proroctwo i wiedział-
bym wszystkie tajemnice, i wszelką umie-
jętność, i choćbym miał wszystkę wiarę,
tak żebym góry przenosił, a miłości bym
nie miał, nicem nie jest.

3. I choćbym wynałożył na żywność ubogich wszystkę majętność moję, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.

4. Miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest; miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się;

5. Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywcza do gniewu, nie myśli złego;

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy;

7. Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi.

8. Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są proroctwa, te zniszczeją; choć języki, te ustaną; choć umiejętność, wniwecz się obróci.

9. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy.

10. Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczeje.

11. Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdym się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecinnych.

12. Albowiem teraz widzimy przez zwierciadło i niby w zagadce; ale na on czas twarzą w twarz; teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakom i poznany jest.

13. A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

14 Naśladujcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowne; lecz najwięcej, abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu; bo żaden nie słucha, lecz on duchem mówi tajemnice.

3. Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napominanie, i pociechę.

4. Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje; ale kto prorokuje, ten zbór buduje.

5. A chciałbym, abyście wy wszyscy językami mówili, ale abyście raczej prorokowali; albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi, chyba żeby tłumaczył, aby zbór brał zbudowanie.

6. Teraz tedy, bracia! gdybym przyszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeźlibym wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę?

7. Wszak i rzeczy nieżywe, które dźwięk wydawają jako piszczałka albo cytra, jeźliby różnego dźwięku nie wydawały, jakoż poznane będzie, co na piszczałce, albo co na cytrze grają?

8. Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie?

9. Także i wy, jeźlibyście językiem nie wydali mowy dobrze zrozumiałej, jakoż będzie zrozumiałe, co się mówi? albowiem będziecie tylko na wiatr mówić.

10. Tak wiele, jako słyszymy, jest różnych głosów na świecie, a nic nie jest bez głosu.

11. Jeźlibym tedy nie znał mocy głosu, będę temu, który mówi, cudzoziemcem; a ten, co mówi, będzie mi także cudzoziemcem.

12. Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcież tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru.

13. Dlatego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć.

14. Bo jeźlibym się modlił obcym językiem, modlić się będzie mój duch; ale rozum mój jest bez pożytku.

15. Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i wyrozumieniem.

16. Bo jeźlibyś błogosławił duchem, jakoż ten, który jest z pocztu prostaków, na twoje dziękowanie rzecze Amen, ponieważ nie wie, co mówisz?

17. Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, iż więcej, niż wy wszyscy, językami mówię.

19. A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumiale przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym.

20. Bracia! nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie.

21. W zakonie napisano: Iż obcemi językami i obcemi wargami mówić będę ludowi temu; a przecię mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan.

22. Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym; a proroctwo nie niewiernym, ale wierzącym.

23. Jeźliby się tedy wszystek zbór na jedno miejsce zeszedł, a wszyscy by językami obcemi mówili, a weszliby tam prostacy albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie?

24. Ale jeźliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa.

25. A tak skrytości serca tego bywają objawione, a on upadłszy na oblicze, pokłonili się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was.

26. Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu.

27. Jeźli kto językiem mówi, niech to będzie po dwóch albo najwięcej po trzech, i to na przemiany, a jeden niech tłumaczy.

28. A jeźliby tłumacza nie było niechże we zborze milczy ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu.

29. Ale prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a drudzy niech rozsądzą.

30. Jeźliby też inszemu siedzącemu co było objawione, on pierwszy niechaj milczy.

31. Bo możecie wszyscy jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli.

32. I duchy proroków są poddane prorokom.

33. Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokoju, jako i we wszystkich zborach świętych.

34. Niewiasty wasze niech milczą we zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówiły, ale aby poddanemi były, jako i zakon mówi.

35. A jeźli się czego nauczyć chcą, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom we zborze mówić.

36. Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło?

37. Izali kto zda się być prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Pańskiem rozkazaniem.

38. A jeźli kto nie wie, niechajże nie wie.

39. A tak, bracia! starajcie się usilnie o to, abyście prorokowali, a językami obcemi mówić nie zabraniajcie.

40. Wszystko się niech dzieje przystojnie i porządnie.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

15

A oznajmuję wam, bracia! Ewangieliję, którąm wam opowiedział, którąście też przyjęli i w której stoicie.

2. Przez którą też zbawienia dostępujecie, jeźli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba jeźliście próżno uwierzyli.

3. Albowiem naprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism;

4. A iż był pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego według Pism.

5. A iż widziany jest od Kiefasa, potem od onych dwunastu.

6. Potem widziany jest więcej niż od pięciuset braci na raz, z których wiele ich zostaje aż dotąd, a niektórzy też zasnęli.

7. Potem jest widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów.

8. A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi.

9. Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, którym nie jest godzien, abym był zwany Apostołem, przeto żem prześladował zbór Boży.

10. Lecz łaską Bożą jestem tem, czemem jest, a łaska jego przeciwko mnie daremna nie była; alem obficiej niż oni wszyscy pracował, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną.

11. Przetoż i ja, i oni tak każemy, i takeście uwierzyli.

12. A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz?

13. Bo jeźlić zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony.

14. A jeźlić Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza.

15. I bylibyśmy też znalezieni fałszywymi świadkami Bożymi, iżeśmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeźliże umarli nie bywają wzbudzeni.

16. Albowiem jeźliż umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony.

17. A jeźli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza i jeszczeście w grzechach waszych;

18. Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie.

19. Bo jeźli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, nad wszystkich ludzi jesteśmy najnędzniejszymi.

20. Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.

21. Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych.

22. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.

23. Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjście jego.

24. A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożeństwo i wszelką zwierzchność, i moc.

25. Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego.

26. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć.

27. Bo wszystkie rzeczy poddał pod nogi jego. A gdy mówi, że mu wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego, który mu poddał wszystkie rzeczy.

28. A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedyć też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkim.

29. Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeźliż zgoła umarli nie bywają wzbudzeni? przecz że się chrzczą nad umarłymi?

30. Przecz i my niebezpieczeństwa podejmujemy każdej godziny?

31. Na każdy dzień umieram przez chwałę naszę, którą mam w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

32. Jeźliżem się obyczajem ludzkim z bestyjami w Efezie potykał, cóż mam za pożytek, jeźli umarli nie bywają wzbudzeni? Jedzmy i pijmy; boć jutro pomrzemy.

33. Nie błądźcież; złe rozmowy psują dobre obyczaje.

34. Ocućcież się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstydzeniu waszemu mówię.

35. Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą?

36. O głupi! To, co ty siejesz, nie bywać ożywione, jeźliby nie umarło.

37. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiekolwiek inne.

38. Ale Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało.

39. Nie każde ciało jest jednakiem ciałem; ale inszeć jest ciało ludzkie, a insze ciało bydlęce, insze rybie, a insze ptasze.

40. I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ludzkich;

41. Insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności.

42. Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ziarno w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności.

43. Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne.

44. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne.

45. Takci też napisane: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywą, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego.

46. Wszakże nie jest pierwsze duchowne, ale cielesne, potem duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry człowiek sam Pan z nieba.

48. Jaki jest ten ziemski, tacy też i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy.

49. A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak też będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego.

50. To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności.

51. Oto ja tajemnicę wam powiadam; nie wszyscyć zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną.

52. Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność.

54. A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblecze nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblecze nieśmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połkniona jest śmierć w zwycięstwie.

55. Gdzież jest, o śmierci! bodziec twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje?

56. Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon.

57. Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak, bracia moi mili! bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest nadaremna w Panu.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

16 A około składania na świętych, jakom postanowił we zborach Galickich, tak też i wy czyńcie.

2. Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi, aby nie dopiero, gdy przyjdę, składania czynione były.

3. A gdy przyjdę, którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych poślę, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu.

4. A jeźliby słuszna rzecz była, żebym i ja szedł, wespół ze mną pójdą.

5. A przyjdę do was, gdy przejdę Macedoniję; (bo pójdę przez Macedoniję).

6. A podobno zamieszkam u was albo i przezimuję, abyście wy mię odprowadzili, kędykolwiek pójdę.

7. Albowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając; ale spodziewam się, iż pomieszkam z wami czas niejaki, będzieli Pan chciał.

8. A zostanę w Efezie aż do Świątek.

9. Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i mocne, i mam wiele przeciwników.

10. Jeźliby tedy przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był między wami, bo dzieło Pańskie sprawuje, jako i ja.

11. Przetoż niechaj go nikt nie lekceważy; ale odprowadźcie go w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo go czekam z braćmi.

12. A o bracie Apollosie wiedzcie, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z braćmi; ale zgoła nie miał woli, aby teraz szedł; przyjdzie jednak, gdy czas po temu mieć będzie.

13. Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się.

14. Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości.

15. A proszę was, bracia! wiedzcie, iż dom Stefanowy jest pierwiastkiem Achai, a iż sami siebie oddali na posługiwanie świętym.

16. Abyście i wy poddani byli takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu.

17. A cieszę się z przyjścia Stefana i Fortunata, i Achaika; bo ci niedostatek wasz napełnili.

18. Ochłodzili bowiem ducha mego i waszego; znajcież tedy takowych.

19. Pozdrawiają was zbory, które są w Azyi. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwilas i Pryscylla, ze zborem, który jest w domu ich.

20. Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrówcie jedni drugich w świętem pocałowaniu

21. Pozdrowienie ręką moją Pawłową.

22. Jeźliże kto nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęstwem, które zowią Maran ata.

23. Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami.

24. Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

2 List do Koryntian

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez
wolę Bożą, i Tymoteusz brat, zborowi Bo-
żemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi
świętymi, którzy są we wszystkiej Achai.
2. Łaska niech będzie wam i pokój od Bo-
ga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Oj-
ciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Oj-
ciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy,
4. Który nas cieszy w każdym ucisku na-
szym, abyśmy i my cieszyć mogli i tych,
którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż po-
ciechą, którą my sami pocieszeni bywamy
od Boga.
5. Gdyż jako w nas obfitują utrapienia
Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje
i pociecha nasza.
6. Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszej
to pociechy i zbawienia, które się sprawuje
przez znoszenie tegoż utrapienia, które i
my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy,
i to dla waszej pociechy i zbawienia;
7. A nadzieja nasza mocna jest o was,
ponieważ wiemy, iż jakoście uczestnikami
utrapienia, tak i pociechy.
8. Albowiem nie chcemy, abyście nie mie-
li wiedzieć, bracia! o ucisku naszym, któ-
ry nas spotkał w Azyi, iżeśmy nazbyt byli
obciążeni i nad możność, tak iżeśmy byli
poczęli wątpić i o żywocie.
9. Owszem i sami w sobie mieliśmy wy-
rok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie,
ale w Bogu, który wzbudza umarłych;
10. Który z tak wielkiej śmierci wyrwał
nas i jeszcze wyrywa, w którym nadzieję
mamy, iż i napotem wyrwie;
11. Zwłaszcza gdy się też i wy pomożecie
modlić za nami, aby za ten dar, który przez
wiele osób nam jest pokazany, były też od
wielu osób dzięki czynione za nas.
12. Albowiem toć jest chluba nasza, świa-
dectwo sumienia naszego, żeśmy w prosto-
cie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej
mądrości, ale w łasce Bożej na świecie ob-
cowali, a najwięcej między wami.
13. Albowiem nic inszego wam nie pisze-
my, tylko to, co czytacie, albo też poznawa-
cie, a spodziewam się, iż też aż do końca
poznacie,
14. Jakoście też nas poznali po części, że-
śmy chlubą waszą, jako i wy naszą w dzień
Pana Jezusa.
15. I z tąć ufnością chciałem był iść do
was najpierwej, abyście wtóre dobrodziej-
stwo odebrali;
16. I przez was iść do Macedonii, i zasię
z Macedonii przyjść do was, i od was być
odprowadzony do Judzkiej ziemi.
17. O tem tedy myśląc, izalim co lekko-
myślnie uczynił? albo to, o czem myślę,
izali według ciała myślę, aby było u mnie:
Tak tak i Nie nie?
18. Aleć wierny jest Bóg, iż mowa nasza
do was nie była: Tak i Nie.
19. Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus,
który między wami przez nas jest opowia-
dany, to jest, przez mię i przez Sylwana, i
przez Tymoteusza, nie był: Tak i Nie; ale
Tak w nim było.
20. Bo ile jest obietnic Bożych, w nim są
Tak i w nim są Amen, ku chwale Bożej
przez nas.
21. Ale ten, który nas utwierdza z wami w
Chrystusie i który nas pomazał, Bóg jest;
22. Który też zapieczętował nas i dał za-
datek Ducha w serca nasze.
23. Aleć ja Boga przyzywam na świadec-
two na duszę moję, iż szanując was, dotą-
dem nie przyszedł do Koryntu;
24. Nie iżbyśmy panowali nad wiarą wa-
szą, ale iż jesteśmy pomocnikami wesela
waszego; bo wiarą stoicie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

2 A postanowiłem to u siebie, abym zno-
wu nie przyszedł z zasmuceniem do was.

2. Bo jeźlibym ja was zasmucił, i któż jest, co by mię rozweselił, tylko ten, który jest przez mię zasmucony?

3. A tomci wam napisał, abym przyszedłszy, nie miał smutku z tych, z których miałbym się weselić; pewien będąc o was wszystkich, że radość moję wszyscy za swoję macie.

4. Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą łez pisałem wam, nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader obficie mam przeciwko wam.

5. Jeźli tedy kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale poniekąd (abym go nie obciążył), was wszystkich.

6. Dosyćci ma taki na zgromieniu tem, które się stało od wielu,

7. Tak iż przeciwnym obyczajem, inaczej byście mu odpuścić mieli i onego pocieszyć, by snać zbytni smutek takiego nie pożarł.

8. Przetoż proszę was, abyście miłość przeciwko niemu utwierdzili,

9. Albowiem i dlategom był napisał, abym doświadczenia waszego doznał, jeźliże we wszystkiem posłuszni jesteście.

10. A komu wy co odpuszczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeźlim co odpuścił temu, komum odpuścił, uczyniłem to dla was przed oblicznością Chrystusową, aby was szatan nie podszedł.

11. Albowiem zamysły jego nie są nam tajne.

12. A gdym przyszedł do Troady dla opowiadania Ewangielii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu.

13. Nie miałem ulżenia w duchu moim dlatego, żem nie znalazł Tytusa, brata mego; ale rozstawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii.

14. Lecz chwała Bogu, który nam zawsze zwycięstwo daje w Chrystusie i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdem miejscu.

15. Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają i w tych, którzy giną;

16. Tymci wonnością śmierci na śmierć, ale onym wonnością żywota ku żywotowi; lecz do tego, któż jest sposobny?

17. Bo nie jesteśmy jako wiele ich, którzy fałszują słowo Boże; ale jako z szczerości, ale jako z Boga, przed oblicznością Bożą o Chrystusie mówimy.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 Poczynamyż zasię zalecać samych siebie? czyli potrzebujemy, jako niektórzy, listów zalecających do was albo też listów zalecających od was?

2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie.

3. Gdyż to jawna jest, żeście listem Chrystusowym przez usługę naszę zgotowanym, napisanym nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnych.

4. A takieć ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu,

5. Nie iżbyśmy byli sposobni, co myśleć sami z siebie, jako sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest;

6. Który nas też uczynił sposobnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; albowiem litera zabija, ale Duch ożywia.

7. Bo jeźlić posługiwanie śmierci literami wyrażone na tablicach kamiennych było chwalebne, tak iż synowie Izraelscy nie mogli śmiele patrzeć na oblicze Mojżeszowe dla chwały oblicza jego, która miała być skażona:

8. Jakoż daleko więcej usługiwanie Ducha nie ma być chwalebne?

9. Bo jeźlić usługiwanie potępienia było chwalebne, daleko więcej usługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

10. Albowiem i to, co chwałę miało, nie miało chwały w tej części, co się tknie onej przewyższającej chwały.

11. Bo jeźlić to, co niszczeje, było chwalebne, daleko więcej to, co zostaje, jest chwalebne.

12. Przetoż mając taką nadzieję, wielkiej bezpieczności w mowie używamy.

13. A nie jesteśmy jako Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy śmiele nie patrzyli na koniec onego, co zniszczeć miało.

14. Ale zatwardzone są zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia taż zasłona w czytaniu starego testamentu zostaje nie odkryta, która przez Chrystusa skażenie bierze.

15. Przetoż aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona jest na sercu ich położona.

16. Lecz gdyby się do Pana obrócili, odjęta będzie ona zasłona,

17. Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność.

18. Lecz my wszyscy, którzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Dlatego mając to usługiwanie, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy.

2. Aleśmy się odrzekli skrytej sromoty, nie obchodząc się chytrze, ani fałszując słowa Bożego; ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumienia ludzkiego przed obliczem Bożem.

3. Jeźli tedy zakryta jest Ewangielija nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną.

4. W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangielii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem.

5. Albowiem nie samych siebie opowiadamy, ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie sługami waszymi dla Jezusa.

6. Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu (w nas) znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. A mamy ten skarb w naczyniu glinianem, aby dostojność tej mocy była z Boga, a nie z nas.

8. Gdy zewsząd uciśnieni bywamy, ale nie bywamy potłoczeni; powątpiewamy, ale nie zwątpimy.

9. Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy porzuceni, ale nie giniemy.

10. Zawsze umartwienie Pana Jezusowe na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszem był objawiony.

11. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnem ciele naszem.

12. Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot.

13. Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przetom też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy,

14. Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami.

15. Boć to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca przez dziękowanie wielu ich rozmnożyła się ku chwale Bożej.

16. Dlatego nie słabiejmy, ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny się odnawia ode dnia do dnia.

17. Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje;

18. Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy

widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału
Warszawska Brzeska King James Version Tysiąclecia Poznańska Grecka Interlinearna Warszawsko-Praska World English Bible Wulgata

5 Wiemy bowiem, że jeźli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony, wieczny w niebiesiech.

2. Albowiem w tym namiocie wzdychamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyobleczeni.

3. Jeźliż tylko przyobleczonymi a nie nagimi znalezieni będziemy.

4. Bo którzyśmy w tym namiocie, wzdychamy, będąc obciążeni, ponieważ nie żądamy być zewleczeni, ale przyobleczeni, aby pożarta była śmiertelność od żywota.

5. A ten, który nas ku temuż właśnie przygotował, jestci Bóg, który nam też dał zadatek Ducha.

6. Przetoż mając zawsze ufność i wiedząc, że póki mieszkamy w tem ciele, pielgrzymujemy od Pana:

7. (Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie).

8. Lecz ufamy i wolimy raczej wynijść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana.

9. Przetoż też usiłujemy, bądź w ciele mieszkamy, bądź z ciała wychodzimy, onemu się podobać.

10. Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądową stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciele, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe.

11. Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy.

12. Albowiem nie samych siebie wam znowu zalecamy, ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubili nami i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchownych rzeczy, a nie z serca.

13. Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy, choć przy rozumie jesteśmy, wam jesteśmy.

14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi;

15. A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony.

16. Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociaśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy.

17. A tak jeźli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowemi stały.

18. A to wszystko z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa i dał nam usługiwanie tego pojednania,

19. Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając, nie przyczytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania:

20. Przetoż na miejscu Chrystusowem poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowem, jednajcie się z Bogiem;

21. Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału
Warszawska Brzeska King James Version Tysiąclecia Poznańska Grecka Interlinearna Warszawsko-Praska World English Bible Wulgata

6 Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali.

2. (Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię; oto teraz dzień przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.)

3. Żadnego w niczem nie dawając zgorszenia, aby nie było zganione usługiwanie nasze.

4. Ale we wszystkiem zalecając samych
siebie, jako słudzy Boży, w wielkiej cierpli-
wości, w uciskach, w niedostatkach, w utra-
pieniach,
5. W razach, w więzieniach, w potłukaniu,
w pracach, w niedosypianiu, w postach,
6. W czystości, w umiejętności, w nie-
skwapliwości, w dobrotliwości, w Duchu
Świętym, w miłości nieobłudnej;
7. W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez
oręże sprawiedliwości na prawo i na lewo;
8. Przez chwałę i zelżywość, przez nie-
sławę i dobrą sławę, jakoby zwodziciele,
wszakże prawdziwi;
9. Jako nieznajomi, wszakże znajomi; ja-
ko umierający, a oto żyjemy; jako pokarani,
ale nie zabici;
10. Jako smutni, wszakże zawsze wese-
li; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacają-
cy; jako nic nie mający, wszakże wszystko
trzymający.
11. Usta nasze otworzone są ku wam, o
Koryntowie! serce nasze rozszerzone jest.
12. Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz
ściśnieni jesteście we wnętrznościach wa-
szych.
13. O wzajemną tedy nagrodę jako dziat-
kom mówię: Rozszerzcież się i wy.
14. Nie ciągnijcież nierównego jarzma z
niewiernymi; bo cóż za społeczność spra-
wiedliwości z nieprawością? albo co za
społeczność światłości z ciemnością?
15. A co za zgoda Chrystusa z Belijałem?
albo co za dział wiernemu z niewiernym?
16. A co za zgoda kościoła Bożego z bał-
wanami? Albowiem wy jesteście koście-
łem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Bę-
dę mieszkał w nich i będę się przechadzał
w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą lu-
dem moim.
17. Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i
odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się
nie dotykajcie, a Ja was przyjmę.
18. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie
za synów i za córki, mówi Pan wszechmo-
gący.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

7 Te tedy obietnice mając, najmilsi!
oczyszczajmy samych siebie od wszelakiej
zmazy ciała i ducha, wykonywając poświę-
cenie w bojaźni Bożej.
2. Przyjmijcież nas; nikogośmy nie
ukrzywdzili, nikogośmy nie uszkodzili,
nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli.
3. Nie mówięć tego, abym was potępiać
miał; bom przedtem powiedział, iż wy w
sercach naszych tak jesteście, żebyśmy ra-
dzi z wami społecznie umierali i społecz-
nie żyli.
4. Mam wielkie bezpieczeństwo do mó-
wienia u was, mam wielką chlubę z was,
napełnionym jest pociechą, nader obfituję
weselem w każdym ucisku naszym.
5. Albowiem gdyśmy przyszli do Macedo-
nii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie
miało, ale we wszystkiem byliśmy uciśnie-
ni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy.
6. Ale Bóg, który cieszy uniżonych, pocie-
szył nas przez przyjście Tytusowe.
7. A nie tylko przez przyjście jego, ale też
przez pociechę, którą on ucieszony jest z
was, oznajmiwszy nam żądność waszę, na-
rzekanie wasze, gorliwość waszę za mną,
tak żem się też więcej uweselił.
8. Bo chociażem was zasmucił przez list,
nie żal mi tego, chociaż mi żal było; bo wi-
dzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił
was był.
9. Jednak teraz weselę się, nie dlatego, że-
ście zasmuceni byli, ale żeście zasmuceni
byli w pokucie; albowiem byliście zasmu-
ceni według Boga, żebyście w niczem nie
szkodowali przez nas.
10. Albowiem smutek, który jest według
Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, któ-
rej nikt nie żałuje; ale smutek według
świata sprawuje śmierć.
11. Bo oto to samo, żeście według Boga
byli zasmuceni, jako wielką w was pilność

sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczywość, owszem bojaźń, owszem żądność, owszem gorliwość, owszem pomstę, tak iż we wszystkiem okazaliście się być czystymi w tej sprawie.

12. A tak chociażem pisał do was, nie pisałem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała, ale dla tego, iżby wam wiadoma była ona pilność nasza o was przed oblicznością Bożą.

13. Dlategośmy się ucieszyli z pociechy waszej; aleśmy się więcej ucieszyli z wesela Tytusowego, i ochłodzony jest duch jego od was wszystkich.

14. A iż jeźlim się w czem przed nim z was chlubił, nie zawstydziłem się; ale jakośmy wam prawdziwie wszystko mówili, tak się też chluba nasza przed Tytusem prawdziwa pokazała.

15. A wnętrzności jego tem więcej skłonione są ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, i jakoście go bojaźnią i ze drżeniem przyjęli.

16. Raduję się tedy, iż wam we wszystkiem mogę zaufać.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

8 A oznajmujemy wam, bracia! o łasce Bożej, która jest dana zborom Macedońskim;

2. Iż w rozlicznem doświadczeniu utrapienia obfita ich radość i bardzo wielkie ubóstwo ich obfitowało w bogactwo szczerości ich.

3. Bo daję im świadectwo, że według możności i nad możność ochotnymi się pokazali.

4. Z wielką prośbą nas żądając, abyśmy to dobrodziejstwo i spólne udzielenie, którem się usługuje świętym, przyjęli.

5. A nie tylko tak sobie postąpili, jakośmy się spodziewali; ale najprzód samych siebie oddali Panu, potem i nam za wolą Bożą.

6. Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtem począł, tak aby też dokonał u was tegoż dobrodziejstwa.

7. Przetoż jako we wszystkiem obfitujecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i we wszelakiej pilności, i w miłości waszej przeciwko nam, tak i w tem dobrodziejstwie obfitujcie.

8. Nie mówię jako rozkazując, ale przez pilność innych, jako jest szczera miłość wasza, na jawią wystawiając.

9. Albowiem znacie łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli.

10. A w tem podaję wam zdanie swoje; albowiem to wam jest pożyteczno, którzy nie tylko czynić, ale i chcieć przedtemeście poczęli roku przeszłego.

11. A teraz to, coście czynić poczęli, wykonajcie, aby jako była ochotna myśl ku chceniu, tak też aby było i dokończenie z tego, co macie.

12. Albowiem jeźli przedtem była ochotna myśl, taż przyjemna jest według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma.

13. Bo nie chcę, aby insi mieli ulżenie a wy uciśnienie, ale żeby za równo natenczas wasza obfitość ich niedostatkowi usłużyła;

14. Aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, żeby się stało porównanie,

15. Jako napisane: Kto wiele nazbierał, nie miał nazbyt; a kto mało nazbierał, nie miał mało.

16. Ale chwała Bogu, który dał takież staranie o was do serca Tytusowego,

17. Iż ono napomnienie przyjął, a stawszy się pilniejszym, dobrowolnie poszedł do was.

18. A posłaliśmy wespół z nim brata, który ma chwałę w Ewangielii po wszystkich zborach;

19. A nie tylko to, ale obrany jest przez głosy od zborów, za towarzysza drogi naszej z tem dobrodziejstwem, którem się

dzieje usługa od nas ku chwale samego
Pana i ku doświadczeniu ochotnego umy-
słu waszego,
20. Uchodząc tego, aby nam kto nie przy-
ganił dla tej obfitości, którą się przez nas
usługuje,
21. Pilnie się starając o uczciwe rzeczy,
nie tylko przed Panem, ale też i przed ludź-
mi.
22. A posłaliśmy z nimi brata naszego,
któregośmy często doświadczyli, w wielu
rzeczach być pilnym, a teraz daleko pilniej-
szym dla wielkiej dowierności, którą ma
przeciwko wam.
23. A jeźli idzie o Tytusa, ten jest moim
towarzyszem i u was pomocnikiem; a jeźli
też o braci naszych, posłami są zborów i
chwałą Chrystusową.
24. Przetoż oświadczenie miłości waszej
i chluby naszej z was pokażcie przeciwko
nim przed obliczności̇ą zborów.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

9 Lecz o usłudze, która się dzieje świę-
tym, niepotrzebna mi jest wam pisać.
2. Bo znam ochotę umysłu waszego, którą
się ja chlubię z was u Macedończyków, iż
Achaja gotowa była od przeszłego roku; a
ta wasza gorliwość wiele ich pobudziła.
3. Posłałem tedy tych braci, żeby chluba
nasza, którą mamy z was, nie była darem-
na z tej miary, ale abyście (jakom powie-
dział), gotowymi byli;
4. Abyśmy snać, jeźliby ze mną przyszli
Macedończycy, a znaleźli was niegotowy-
mi, nie zawstydzili się my, (że nie rzekę wy),
za tak bezpieczną chlubę.
5. Zdało mi się tedy za rzecz potrzeb-
ną, napomnieć braci, aby do was wprzód
poszli i pierwej zgotowali przedtem opo-
wiedzianą waszę szczodrobliwość, aby by-
ła gotowa tak jako szczodrobliwość, a nie
jako rzecz przymuszona.
6. Ale tak mówię: Kto skąpo sieje, skąpo
też żąć będzie; a kto obficie sieje, obficie
też żąć będzie.
7. Każdy jako umyślił w sercu swem, tak
niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z
przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę
Bóg miłuje.
8. A mocen jest Bóg uczynić, aby obfito-
wała na was wszelka łaska, abyście mając
we wszystkiem zawsze wszelaki dostatek,
obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi do-
bremu,
9. Jako napisane: Rozproszył, dał ubogim,
sprawiedliwość jego zostaje na wieki.
10. A ten, który daje nasienie siejącemu,
niechże i wam da chleb ku jedzeniu i roz-
mnoży nasienie wasze, i przysporzy uro-
dzajów sprawiedliwości waszej,
11. Abyście z każdej miary byli ubogace-
ni ku wszelkiej prostości, która sprawuje
przez nas, aby dzięki Bogu czynione były.
12. Albowiem usługiwanie tej ofiary nie
tylko dopełnia niedostatki świętych, ale też
opływa przez wielkie dziękczynienia na
Boga przez pochwałę tej posługi;
13. Gdy Boga chwalą za wasze poddań-
stwo Ewangielii Chrystusowej, za szcze-
rość w udzielaniu przeciwko sobie i prze-
ciwko wszystkim innym;
14. I modlą się za wami, żądając was dla
łaski Bożej obfitującej w was.
15. Lecz Bogu niech będzie chwała za nie-
wypowiedziany dar jego.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

10 Ja też Paweł sam was proszę przez
cichość i dobrotliwość Chrystusową, który
gdym jest wam przytomny, jestem pokor-
ny między wami; lecz gdym nie jest przy-
tomny, jestem śmiały przeciwko wam.
2. A proszę, abym będąc przytomnym, nie
musiał być śmiały tą śmiałością, o której

myślę, abym śmiały był przeciwko niektó-
rym, którzy nas szacują, jakobyśmy we-
dług ciała chodzili.
3. Albowiem w ciele chodząc, nie według
ciała walczymy,
4. (Albowiem broń żołnierstwa naszego
nie jest cielesna, ale z Boga jest, mocna
ku zburzeniu miejsc obronnych.)
5. Burząc rady i wszelaką wysokość, wy-
noszącą się przeciwko znajomości Bożej, i
podbijając wszelaką myśl pod posłuszeń-
stwo Chrystusowe;
6. I w pogotowiu mając pomstę na wszela-
kie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni po-
słuszeństwo wasze.
7. Na toż tylko, co przed oczyma jest, pa-
trzycie? Mali kto tę nadzieję o sobie, iż jest
Chrystusowy, niechże też to sam z siebie
uważa, iż jako on jest Chrystusowy, tak też
i my Chrystusowymi jesteśmy.
8. Albowiem choćbym się ja też co wię-
cej chełpił z mocy naszej, którą nam dał
Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu
waszemu, nie zawstydzę się;
9. Abym się nie zdał, jakobym was stra-
szył przez listy.
10. Albowiem mówią: Listy ważne są i po-
tężne, ale ciała obecność niepotężna jest i
mowa niepłatna.
11. To niechaj myśli taki, iż jakimiśmy w
mowie przez listy, nie będąc obecnymi, ta-
kimiż będziemy i w uczynku, będąc obec-
nymi.
12. Albowiem nie śmiemy samych siebie
w poczet drugich kłaść, albo porównywać
z niektórymi, którzy sami siebie zalecają;
ale i ci nie zrozumiewają, iż się sami sobą
miarkują i sami się do siebie przyrówny-
wają.
13. Ale my nie będziemy się chlubili nad
miarę, ale według sznuru miary, którą
miarę wymierzył nam Bóg, tak żeśmy do-
sięgli aż do was,
14. Bo się nie rozciągamy nad miarę, ja-
kobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż
i do was przyszli w Ewangielii Chrystuso-
wej.
15. A nie chlubimy się nad miarę z cu-
dzych prac; ale mając nadzieję, iż gdy się
pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy
się i my między wami według sznuru na-
szego z obfitością,
16. Ku opowiadaniu Ewangielii w onych
krainach, które leżą za wami, nie chlubiąc
się z rzeczy gotowych cudzego pomiaru.
17. Kto się tedy chlubi, niech się Panu
chlubi.
18. Albowiem nie ten, co się sam zaleca,
doświadczony jest, ale ten, którego Pan za-
leca.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

11 Obyście chcieli na chwilę znosić
głupstwo moje! ale i znaszajcie mię.
2. Albowiem gorliwym jestem ku wam
gorliwością Bożą; bom was przygotował,
abym was stawił czystą panną jednemu
mężowi Chrystusowi.
3. Lecz boję się, by snać jako wąż oszu-
kał Ewę chytrością swoją, tak też skażone
myśli wasze nie odpadły od prostoty onej,
która jest w Chrystusie.
4. Bo gdyby kto przyszedł, co by inszego
Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowia-
dali; albo gdybyście innego ducha wzięli,
któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangie-
liję, którejście nie przyjęli, dobrze byście
go znosili.
5. Boć mam za to, żem nie był w niczem
podlejszy, niżeli oni bardzo wielcy Aposto-
łowie.
6. Bo chociażem też i prostakiem w mo-
wie, wszakże nie w umiejętności; ale zgoła
jawnymiśmy się stali we wszystkich rze-
czach u was.
7. Izalim się grzechu dopuścił, żem same-
go siebie uniżył, abyście wy byli wywyż-
szeni, a żem wam darmo Ewangieliję Bożą
opowiadał?
8. Złupiłem inne zbory, biorąc od nich
żołd, abym wam służył; a będąc u was i

cierpiąc niedostatek, nie obciążyłem próżnując nikogo.

9. Albowiem niedostatek mój dopełnili bracia, którzy przyszli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym wam ciężkim nie był, i na potem strzec się będę.

10. Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż ta chluba nie będzie zatłumiona we mnie w krainach Achajskich.

11. Dlategoż? czy że was nie miłuję? Bógci wie,

12. Ale co czynię, czynić jeszcze będę dlatego, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny szukają, aby w tem, z czego się chlubią, byli znalezieni tacy, jako i my.

13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości.

15. Nie wielka tedy, jeźli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli sługami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich.

16. Znowu powiadam, żeby mię kto nie miał za głupiego; jeźliż inaczej, więc jako głupiego przyjmijcie mię, abym się ja też nieco maluczko przechwalał.

17. Co mówię, nie mówięć jako od Pana, ale jako w głupstwie z strony tej bezpiecznej chluby.

18. Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę.

19. Bo radzi znosicie głupich, będąc sami mądrymi.

20. Bo znosicie, choć was kto zniewala, choć kto pożera, choć kto bierze, choć się kto wynosi, choć was kto policzkuje.

21. Mówiąc według zelżywości, jakobyśmy byli słabymi; lecz w czem kto śmiałym jest, (w głupstwie mówię) i jam śmiały.

22. Żydowie są, jestem i ja. Izraelczycy są, jestem i ja. Nasieniem Abrahamowem są, jestem i ja.

23. Sługami Chrystusowymi są, (głupio mówię), więcej ja; w pracach obficiej, w razach nad miarę, w więzieniach obficiej, w śmierciach częstokroć.

24. Od Żydów wziąłem pięciokroć po czterdzieści plag bez jednej.

25. Trzykrociem był bity rózgami; razem był kamionowany; trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej;

26. W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi;

27. W pracy i w utrapieniu, w niedosypianiu często, w głodzie, i w pragnieniu, w postach często, i w zimnie, i w nagości;

28. Oprócz tego, co skądinąd przyda, ono naleganie na mię na każdy dzień i ono staranie o wszystkie zbory.

29. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie palę?

30. Jeźli się mam chlubić, z krewkości moich chlubić się będę.

31. Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamię.

32. W Damaszku hetman ludu króla Arety osadził był strażą miasto Damaszek, chcąc mię pojmać; alem oknem po powrozie w koszyku przez mur był spuszczony i uszedłem rąk jego.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

12 Wprawdzieć mi się chlubić nie jest pożyteczno: jednak przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Chrystusie przed czternastoma laty, (jeźli się to działo w ciele, nie wiem, jeźli oprócz ciała, nie wiem,

Bóg wie), który zachwycony był aż do trzeciego nieba.

3. A znam takiego człowieka, (Jeźli się to działo w ciele, jeźli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie).

4. Iż był zachwycony do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić.

5. Z takiego człowieka chlubić się będę; ale z siebie samego chlubić się nie będę, tylko z krewkości moich.

6. Albowiem jeźlibym się chciał chlubić, nie będę głupi, bo prawdę powiem, ale wstrzymam się, aby kto o mnie nie rozumiał nad to, czem mię być widzi, albo co słyszy ode mnie.

7. A iżbym się zacnością objawienia nader nie wynosił, dany mi jest bodziec ciału, anioł szatan, aby mię policzkował, żebym się nad miarę nie wynosił.

8. Dlategom trzykroć Pana prosił, aby odstąpił ode mnie.

9. Ale mi rzekł: Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dlatego się kocham w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, i w uciskach dla Chrystusa; bo gdym jest słaby, tedym jest mocny.

11. Stałem się głupim, chlubiąc się; wyście mię do tego przymusili. Bom ja od was miał być chwalony, ponieważem nie był podlejszym, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, chociażem nic nie jest.

12. Jednak znaki Apostoła pokazane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach i w cudach, i w mocach.

13. Bo cóż jest, w czem byście podlejsi byli nad insze zbory, tylko żem ja sam próżnując, nie obciążył was? Odpuśćcież mi tę krzywdę.

14. Oto trzeci raz jestem gotów przyjść do was, a nie obciążę was próżnując; albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale w was samych; boć nie dziatki mają rodzicom skarbić, ale rodzice dziatkom.

15. Lecz ja bardzo rad nakład uczynię i samego siebie wynałożę za duszę waszę, aczkolwiek bardzo was miłując, mniej bywam od was miłowany.

16. Ale niech tak będzie; jam was nie obciążył, tylko chytrym będąc, zdradąm was pojmał.

17. Izalim was przez którego z tych, którychem do was posłał, oszukał?

18. Uprosiłem Tytusa i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie jednym duchem postępowali? Izali nie jednemi stopami?

19. Znowuż mniemacie, że się przed wami obawiamy? Przed obliczności Bożą w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi! dla waszego zbudowania.

20. Bo się boję, bym snać przyszedłszy, nie znalazł was takimi, jakimi bym nie chciał, a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiego byście wy nie chcieli; by snać między wami nie było swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmowisk, mruczenia, nadymania i rozterków;

21. By mię zasię Bóg mój, gdy przyjdę, nie poniżył u was, i żałowałbym wielu tych, którzy przedtem grzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i z wszeteczeństwa, i z rozpusty, którą popełnili.

Dostępne przekłady 13 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

13 Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch lub trzech świadków stanie każde słowo.

2. Powiedziałem przedtem i znowu powiadam jako powtóre obecny, a teraz nie będąc obecny piszę tym, którzy przedtem grzeszyli i wszystkim inszym, że jeźli znowu przyjdę, nie przepuszczę im.

3. Ponieważ chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który ku wam nie jest słaby, ale mocny jest w was.

4. Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i my jesteśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam.

5. Doświadczajcie samych siebie, jeźli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni.

6. Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi.

7. I modlę się Bogu, abyście nic złego nie czynili; nie iżbyśmy się my doświadczonymi okazali, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni.

8. Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą.

9. Albowiem się radujemy, że chociaśmy my słabymi, ale wy jesteście mocnymi; a tegoć i życzymy, abyście wy byli doskonałymi.

10. Przetoż to piszę, nie będąc obecny, abym będąc obecnym, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie.

11. Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie jedni drugich świętem pocałowaniem

12. Pozdrawiają was wszyscy święci.

13. Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List do Galacjan

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

1 Paweł, Apostoł (nie od ludzi, ani przez
człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Bo-
ga Ojca, który go wzbudził od umarłych;)
2. I wszyscy bracia, którzy są ze mną, zbo-
rom Galackim.
3. Łaska wam i pokój niech będzie od Bo-
ga Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.
4. Który wydał samego siebie za grze-
chy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejsze-
go wieku złego według woli Boga i Ojca
naszego;
5. Któremu niech będzie chwała na wieki
wieków. Amen.
6. Dziwuję się, iż tak prędko dacie się
przenosić od tego, który was powołał ku
łasce Chrystusowej, do inszej Ewangielii;
7. Która nie jest inszą; tylko niektórzy są,
co was turbują i chcą wywrócić Ewangie-
liję Chrystusową.
8. Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba
opowiadał wam Ewangieliję mimo tę, któ-
rąśmy wam opowiadali, niech będzie prze-
klęty.
9. Jakośmy przedtem powiedzieli i teraz
znowu mówię: Jeźliby wam kto inną Ewan-
gieliję opowiadał mimo tę, którąście przy-
jęli, niech będzie przeklęty.
10. Albowiem terazże do ludzi was nama-
wiam, czyli do Boga? Albo szukamli, abym
się podobał ludziom? Zaiste, jeźlibym się
jeszcze ludziom chciał podobać, nie był-
bym sługą Chrystusowym.
11. A oznajmuję wam bracia! iż Ewangie-
lija, która jest opowiadana ode mnie, nie
jest według człowieka.
12. Albowiem ja anim jej wziął, anim się
jej nauczył od człowieka, ale przez obja-
wienie Jezusa Chrystusa.
13. Boście słyszeli o mojem obcowaniu
niekiedy w Żydostwie, żem nader prześla-
dował zbór Boży i burzyłem go;
14. I postępowałem w Żydostwie nad wie-
le rówieśników moich w narodzie moim,
będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw
moich ojczystych.
15. Ale gdy się upodobało Bogu, który
mię odłączył z żywota matki mojej, i po-
wołał z łaski swojej,
16. Aby objawił Syna swego we mnie,
abym go opowiadał między poganami,
wnetże nie radziłem się ciała i krwi;
17. Anim się wrócił do Jeruzalemu, do
tych, którzy przede mną byli Apostołami,
alem szedł do Arabii i wróciłem się zasię
do Damaszku.
18. Potem po trzech latach wstąpiłem do
Jeruzalemu, abym się ujrzał z Piotrem; i
mieszkałem u niego piętnaście dni.
19. A inszegom z Apostołów nie widział,
oprócz Jakóba, brata Pańskiego.
20. A co wam piszę, oto się przed Bogiem
oświadczam, żeć nie kłamię.
21. Zatemem przyszedł do krain Syryi i
Cylicyi;
22. A byłem nieznajomym z twarzy zbo-
rom żydowskim, które są w Chrystusie;
23. Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który
prześladował nas niekiedy, teraz opowia-
da wiarę, którą przedtem burzył. I chwalili
Boga ze mnie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska Tysiąclecia Warszawsko-Praska
Brzeska Poznańska World English Bible
King James Version Grecka Wulgata
Interlinearna

2 Potem po czternastu latach wstąpi-
łem zasię do Jeruzalemu z Barnabaszem,
wziąwszy z sobą i Tytusa.
2. A wstąpiłem według objawienia i prze-
łożyłem im Ewangieliję, którą każę między
poganami, a zwłaszcza zacniejszym, bym
snać nadaremno nie bieżał, albo przedtem
nie biegał.
3. Ale ani Tytus, który ze mną był, bę-
dąc Grekiem, nie był przymuszony obrze-
zać się,

4. A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszę, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili.

5. Którymeśmy i na chwilkę nie ustąpili, i nie poddali się, aby u was prawda Ewangielii została.

6. A od tych, którzy się zdadzą być czemś, (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tem; bo osoby człowieczej Bóg nie przyjmuje), ci mówię, którzy się zdali być czemś, nic mi nie przydali.

7. Owszem, przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzona Ewangielija między nieobrzezanymi, jako Piotrowi między obrzezanymi,

8. (Albowiem ten, który był skuteczny przez Piotra w apostolstwie między obrzezanymi, skuteczny był i we mnie między poganami.)

9. I poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Kiefas, i Jan, którzy się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy my między poganami, a oni między obrzezanymi kazali.

10. Tylko upomnieli, abyśmy na ubogich pamiętali, o com się też pilnie starał, abym to uczynił.

11. A gdy przyszedł Piotr do Antyjochii, sprzeciwiłem się mu w twarz; i był godzien nagany.

12. Albowiem przedtem, niż przyszli niektórzy od Jakóba, wespół z poganami jadał; a gdy ci przyszli, schraniał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.

13. A wespół z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi, tak że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obłudą.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdzie Ewangielii, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz po żydowsku żyć?

15. My, którzyśmy z przyrodzenia Żydowie a nie z pogan grzesznicy,

16. Wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu, przeto że nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało.

17. A jeźli my szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, znajdujemy się też grzesznikami, tedyć Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj tego Boże!

18. Albowiem jeźli to, com zburzył, znowu zasię buduję, przestępcą samego siebie czynię.

19. Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym żył Bogu.

20. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię.

21. Nie odrzucam tej łaski Bożej; bo jeźli przez zakon jest sprawiedliwość, tedyć Chrystus próżno umarł.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka Interlinearna · Wulgata

3 O głupi Galatowie! Któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtem był wymalowany, i między wami ukrzyżowany?

2. Tego tylko rad bym się nauczył od was: Z uczynkówli zakonu wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takeście głupi? począwszy duchem, teraz ciałem dokonywacie?

4. Takeście wiele cierpieli darmo, jeźli tylko i darmo?

5. Ten tedy, który wam dodaje ducha i czyni cuda między wami, z uczynkówże zakonu to czyni, czyli z słuchania wiary?

6. Tak jako ″Abraham uwierzył Bogu i przyczytano mu to ku sprawiedliwości″.

7. Widzicie tedy, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahamowymi.

8. A upatrzywszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody.

9. A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem.

10. Albowiem ile ich jest z uczynków zakonu, pod przeklęstwem są; bo napisane: Przeklęty każdy, który by nie został we wszystkiem, co napisane w księgach zakonu, aby to czynił.

11. A iż przez zakon nikt nie bywa usprawiedliwiony przed Bogiem, jawna jest stąd, bo ″sprawiedliwy z wiary żyć będzie″.

12. Ale zakon nie jestci z wiary; lecz ″człowiek, który by je czynił, żyć będzie przez nie″.

13. Ale Chrystus odkupił nas z przeklęstwa zakonu, stawszy się za nas przeklęstwem, (albowiem napisane: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie).

14. Aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę.

15. Bracia! po ludzku mówię: a wszak i człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje.

16. Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniom jego, jako o wielu, ale jako o jednem: I nasieniu twemu, które jest Chrystus.

17. To tedy mówię, iż przymierza przedtem od Boga utwierdzonego względem Chrystusa, zakon, który po czterechset i po trzydziestu lat nastał, nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą.

18. Albowiem jeźliż z zakonu jest dziedzictwo, jużci nie z obietnicy; lecz Abrahamowi przez obietnicę darował je Bóg.

19. Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica, sporządzony przez Aniołów i przez rękę pośrednika.

20. Lecz pośrednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest.

21. Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj tego Boże! albowiem gdyby był dany zakon, który by mógł ożywiać, prawdziwieć by z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

23. A przedtem, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wespół zamknieni będąc w tę wiarę, która potem miała być objawiona.

24. A przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.

26. Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

27. Bo którzykolwiek jesteście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli.

28. Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie.

29. A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

4 Mówię tedy: (bracia!) Pokąd dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, panem będąc wszystkiego;

2. Ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do czasu zamierzenia ojcowskiego.

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem,

5. Aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili.

6. A iżeście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest Ojcze.

7. A tak już więcej nie jesteś niewolnikiem, ale synem; a ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.

8. Aleć naonczas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom mdłym i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie?

10. Przestrzegacie dni i miesiące, i czasy, i lata.

11. Boję się o was, bym snać darmo nie pracował około was.

12. Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jest jako wy, bracia! proszę was. W niczemeście mnie nie ukrzywdzili.

13. Bo wiecie, żem w słabości ciała wam z przodku Ewangieliję opowiadał.

14. A pokuszenia mego, które było w ciele mojem, sobie nie lekceważyliście, aniście niem gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli i jako Chrystusa Jezusa.

15. Jakież tedy było błogosławieństwo wasze? albowiem wam daję świadectwo, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wyłupiwszy oczy wasze.

16. Takżem się stał nieprzyjacielem waszym, prawdę wam mówiąc?

17. Pałają ku wam miłością nie dobrze, owszem chcą was odstrychnąć, abyście ich miłowali.

18. A dobrać rzecz, pałać miłością w dobrem zawsze, a nie tylko, gdym jest obecnym u was.

19. Dziatki moje! (które znowu z boleścią rodzę, ażby Chrystus był wykształtowany w was),

20. Chciałbym teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ wątpię o was.

21. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu?

22. Albowiem napisane, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

23. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej, według obietnicy.

24. Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamenty; jeden z góry Synajskiej, który rodzi w niewolę; a ten jest jako Agar.

25. Albowiem Agar jest góra Synaj w Arabii, a stosuje się do niej teraźniejsze Jeruzalem; bo jest w niewoli z dziatkami swojemi.

26. Lecz ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas.

27. Albowiem napisano: Rozwesel się niepłodna, która nie rodzisz; porwij się, a zawołaj, która nie pracujesz w porodzeniu; bo ta opuszczona wiele ma dziatek, więcej niż ta, która ma męża.

28. My tedy, bracia! tak jako Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy.

29. Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha, tak się dzieje i teraz.

30. Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej,

31. A tak, bracia! nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka Interlinearna · Wulgata

5 Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.

2. Oto ja Paweł mówię wam, iż jeźli się obrzezywać będziecie, Chrystus wam nic nie pomoże.

3. A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystek zakon pełnić.

4. Pozbawiliście się Chrystusa, którzykolwiek się przez zakon usprawiedliwiacie; wypadliście z łaski.

5. Albowiem my duchem z wiary nadziei sprawiedliwości oczekujemy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość skuteczna;

7. Bieżeliście dobrze; któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

8. Ta namowa nie jestci z tego, który was powołuje.

9. Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza.

10. Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sąd, ktokolwiek jest.

11. A ja, bracia! jeźli jeszcze obrzezkę każę, czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe.

12. Bodajże i odjęci byli, którzy wam niepokój czynią.

13. Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciału nie pozwalajcie, ale z miłości służcie jedni drugim.

14. Bo wszystek zakon w jednem się słowie zamyka, to jest w tem: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.

15. Ale jeźli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni.

16. A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie.

17. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili.

18. Lecz jeźli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem.

19. A jawneć są uczynki ciała, które te są: Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta,

20. Bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa,

21. Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą.

22. Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość.

23. Przeciwko takowym nie masz zakonu.

24. Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.

25. Jeźli duchem żyjemy, duchem też postępujmy.

26. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajrząc.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

6 Bracia! jeźliby też człowiek zachwycony był w jakim upadku, wy duchowni: naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrując każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.

2. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy.

3. Albowiem jeźli kto mniema, żeby czem był, nie będąc niczem, takiego zawodzi własny umysł jego.

4. Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadcza, a tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim.

5. Albowiem każdy swoje własne brzemię poniesie.

6. A niech udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wszystkich dóbr.

7. Nie błądźcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie.

8. Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny.

9. A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swojego żąć będziemy nie ustawając.

10. Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

11. Widzicie, jakim długi list wam napisał ręką moją.

12. Którzykolwiek chcą być pozorni według ciała, ci was przymuszają, abyście się obrzezali, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli.

13. Albowiem i ci, którzy się obrzezują, nie zachowywują zakonu sami, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili.

14. Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu.

15. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale nowe stworzenie.

16. A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski.

17. Na ostatek niechaj mi nikt trudności nie zadaje; albowiem ja piętna Pana Jezusowe noszę na ciele mojem.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

List do Efezjan

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie.

2. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach w Chrystusie;

4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości.

5. Który nas przenaznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej,

6. Ku chwale sławnej łaski swojej, którą nas udarował w onym umiłowanym:

7. W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego,

8. Którą hojnie pokazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roztropności.

9. Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie;

10. Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiech, i te, które są na ziemi;

11. W nim, mówię, w którymeśmy i do działu przypuszczeni, przenaznaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej;

12. Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwej nadzieję mieli w Chrystusie,

13. W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangieliję zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecanym,

14. Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego.

15. Przetoż i ja usłyszawszy o tej wierze, którą macie w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkim świętym,

16. Nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich,

17. Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie;

18. Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych;

19. I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego,

20. Której dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych i posadził na prawicy swojej na niebiesiech,

21. Wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym;

22. I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi,

23. Który jest ciałem jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

2 I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach.

2. W którycheście niekiedy chodzili według zwyczaju świata tego i według książęcia, który ma władzę na powietrzu, ducha

tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa.

3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy.

4. Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował.

5. I gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem, (gdyż łaską zbawieni jesteście)

6. I pospołu z nim wzbudził, i pospołu z nim posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobrotliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

8. Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest

9. (Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem czynem jego jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy będąc poganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzezką od onych, których zwano obrzezką w ciele, która się ręką dzieje;

12. Iżeście byli naonczas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej i obcymi od umów obietnicy, nadziei nie mający i bez Boga na świecie.

13. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusową,

14. Albowiem on jest pokojem naszym, który oboje jednem uczynił i średnią ścianę, która była przegrodą, rozwalił;

15. Nieprzyjaźń, to jest zakon przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój;

16. I pojednał obydwóch w jednem ciele z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń.

17. I przyszedłszy opowiedział pokój wam, którzyście dalekimi i którzyście bliskimi.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca.

19. A przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi.

20. Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus,

21. Na którym wszystko budowanie wespół spojone rośnie w kościół święty w Panu;

22. Na którym też i wy się wespół budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu Świętym.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 Dlatego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan;

2. Jeźliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożej, która mi jest dana dla was,

3. Iż mi Bóg przez objawienie oznajmił tajemnicę, (jakom wam przedtem krótko napisał,

4. Skąd czytając możecie obaczyć wiadomość moję w tajemnicy Chrystusowej).

5. Która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i prorokom przez Ducha;

6. To jest, iż poganie są spółdziedzicami i spólnem ciałem, i spółuczestnikami obietnicy jego w Chrystusie przez Ewangieliję.

7. Której stałem się sługą według daru łaski Bożej, która mi jest dana według skutku mocy jego.

8. Mnie mówię, najmniejszemu ze wszyst-
kich świętych dana jest ta łaska, abym mię-
dzy poganami opowiadał te niedościgłe bo-
gactwa Chrystusowe.
9. A iżbym objaśnił wszystkim, jaka by by-
ła społeczność onej tajemnicy zakrytej od
wieków w Bogu, który wszystko stworzył
przez Jezusa Chrystusa;
10. Aby teraz przez zbór wiadoma była
księstwom i mocom na niebiesiech nader
rozliczna mądrość Boża.
11. Według postanowienia wiecznego,
które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu
naszym,
12. W którym mamy bezpieczność i przy-
stęp z ufnością przez wiarę jego,
13. Przetoż proszę, abyście nie słabieli dla
ucisków moich za was, co jest chwałą wa-
szą.
14. Dlatego skłaniam kolana swoje przed
Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa,
15. Z którego się wszelka rodzina na nie-
bie i na ziemi nazywa;
16. Aby wam dał według bogactwa chwa-
ły swej, żebyście byli mocą utwierdzeni
przez Ducha jego w wewnętrznym czło-
wieku;
17. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w
sercach waszych;
18. Żebyście w miłości wkorzenieni i
ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze
wszystkimi świętymi, która jest szerokość
i długość, i głębokość, i wysokość;
19. I poznać miłość Chrystusową prze-
wyższającą wszelką znajomość, abyście
napełnieni byli wszelaką zupełnością Bo-
żą.
20. A temu, który może nade wszystko
uczynić daleko obficiej niżeli prosimy al-
bo myślimy, według onej mocy, która sku-
teczna jest w nas;
21. Temu niech będzie chwała w kościele
przez Chrystusa Jezusa po wszystkie cza-
sy na wieki wieków. Amen.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Proszę was tedy ja więzień w Panu,
abyście chodzili tak, jako przystoi na po-
wołanie, którem jesteście powołani;
2. Ze wszelaką pokorą i cichością, i z
nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w
miłości,
3. Starając się, abyście zachowali jedność
ducha w związce pokoju.
4. Jedno jest ciało i jeden duch, jako też
jesteście powołani w jednej nadziei powo-
łania waszego.
5. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest;
6. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który
jest nade wszystko i po wszystkich, i we
wszystkich was.
7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska we-
dług miary daru Chrystusowego.
8. Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na
wysokość, wiódł pojmanych więźni i dał
dary ludziom.
9. Ale to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż pier-
wej był zstąpił do najniższych stron ziemi?
10. A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił
wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napeł-
nił wszystko.
11. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektó-
re proroki, a drugie ewangielisty, drugie
też pasterze i nauczyciele.
12. Ku spojeniu świętych, ku pracy usłu-
giwania, ku budowaniu ciała Chrystusowe-
go;
13. A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jed-
ność wiary i znajomości Syna Bożego,
w męża doskonałego, w miarę zupełnego
wieku Chrystusowego,
14. Abyśmy więcej nie byli dziećmi,
chwiejącymi się i unoszącymi się każdym
wiatrem nauki przez fortel ludzki i przez
chytrość podejścia błędem.
15. Ale szczerymi będąc w miłości, rośnij-
my w onego we wszystkiem, który jest gło-
wą, to jest w Chrystusa,

16. Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego, wzrost ciału należący bierze ku budowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy mówię i oświadczam się przez Pana, abyście już więcej nie postępowali, jako insi poganie postępują, w próżności umysłu swego;

18. Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich.

19. Którzy zakamieniawszy, udali się na rozpustę ku popełnianiu wszelakiej nieczystości z chciwością.

20. Lecz wy nie takeście się nauczyli Chrystusa,

21. Jeźliście go tylko słuchali i o nim wyuczeni byli, jako jest (ta) prawda w Jezusie,

22. To jest, żebyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuje przez pożądliwości oszukiwające;

23. I odnowili się duchem umysłu waszego;

24. I oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy.

25. Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim; boście członkami jedni drugich.

26. Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze.

27. Nie dawajcie miejsca dyjabłu.

28. Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu.

29. Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeźli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym.

30. A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.

31. Wszelka gorzkość i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością;

32. A bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłosierni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka Interlinearna · Wulgata

5 Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe;

2. A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności.

3. A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych.

4. Także sprośność i błazeńskie mowy, i żarty, które nie przystoją, ale raczej dziękowanie.

5. Bo to wiecie, iż żaden wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomca, (który jest bałwochwalcą), nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem.

6. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych;

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemeście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości,

9. (Bo owoc Ducha zależy we wszelakiej dobrotliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie.)

10. Obierając to, co by się podobało Panu;

11. A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale je raczej strofujcie.

12. Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić.

13. Lecz to wszystko, gdy bywa od światłości strofowane, bywa objawione; albowiem to wszystko, co bywa objawione, jest światłością;

14. Dlatego mówi Pismo: Ocuć się, który śpisz i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus.

15. Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy.

16. Czas odkupując; bo dni złe są.

17. Przetoż nie bądźcie nierozumnymi, ale zrozumiewającymi, która jest wola Pańska.

18. A nie upijajcie się winem, w którem jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem,

19. Rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swojem Panu,

20. Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu.

21. Będąc poddani jedni drugim w bojaźni Bożej.

22. Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu;

23. Albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głową kościoła; a on jest zbawicielem ciała.

24. Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkiem.

25. Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego,

26. Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo;

27. Aby go sobie wystawił chwalebnym kościołem, nie mającym zmazy albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany.

28. Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoję, samego siebie miłuje.

29. Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościół.

30. Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.

31. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem.

32. Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele.

33. A wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę swoję jako siebie samego, a żona niech się boi męża swego.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 6 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

6 Dziatki! bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa.

2. Czcij ojca twego i matkę (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą).

3. Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.

4. A wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dziatek waszych, ale je wychowujcie w karności i w napominaniu Pańskiem.

5. Słudzy! posłuszni bądźcie panom według ciała, z bojaźnią i ze drżeniem w prostości serca waszego, jako Chrystusowi;

6. Nie na oko służąc, jako ci, którzy się ludziom podobać chcą, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z duszy wolę Bożą.

7. Z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom;

8. Wiedząc, iż każdy, co by uczynił dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny.

9. A wy panowie! także się zachowujcie przeciwko nim, odpuszczając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebiesiech, a względu na osoby u niego nie masz.

10. Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego;

11. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyjabelskim.

12. Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko.

13. A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się.

14. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą i oblekłszy pancerz sprawiedliwości.

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangielii pokoju.

16. A nade wszystko wziąwszy tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić.

17. Przyłbicę też zbawienia weźmijcie i miecz Ducha, który jest słowo Boże!

18. W każdej modlitwie i w prośbie modląc się na każdy czas w duchu, i około tego czując ze wszelką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych,

19. I za mię, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich z bezpieczeństwem, abym oznajmiał tajemnicę Ewangielii,

20. Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, abym w nim bezpiecznie mówił, jako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje i co czynię, wszystko wam oznajmi Tychykus, brat miły i wierny sługa w Panu,

22. Któregom posłał do was dla tego samego, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje i aby pocieszył serca wasze.

23. Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska niech będzie ze wszystkimi miłującymi Pana naszego, Jezusa Chrystusa ku nieskazitelności. Amen.

List do Filipian

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filipis, z biskupami i z dyjakonami.

2. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuję Bogu memu, ilekroć na was wspominam,

4. (Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością prośbę czyniąc).

5. Za społeczność waszę w Ewangielii, od pierwszego dnia aż dotąd;

6. Pewien tego będąc, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, dokona aż do dnia Jezusa Chrystusa.

7. Jakoż sprwiedliwa jest, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego iż was mam w sercu mojem i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangielii, was, mówię, wszystkich, którzy jesteście ze mną uczestnikami łaski.

8. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako was wszystkich pragnę we wnętrznościach Jezusa Chrystusa.

9. I o to się modlę, aby miłość wasza im dalej tem więcej pomnażała się w znajomości i we wszelkim zmyśle,

10. Abyście mogli rozeznać rzeczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy,

11. Będąc napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej.

12. A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na większe pomnożenie Ewangielii wyszło.

13. Tak iż związki moje dla Chrystusa rozgłoszone są po wszystkim pałacu cesarskim i u wszystkich inszych.

14. A wiele ich z braci w Panu serca nabywszy z moich związek, śmielszymi są, bez bojaźni mówić słowo.

15. Wszakże niektórzy z zazdrości i z sporu, a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa każą.

16. A ci, którzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemają, iż przydawają ucisku związkom moim;

17. A którzy z miłości, wiedzą, żem jest wystawiony ku obronie Ewangielii,

18. Ale cóż na tem? Owszem jakimkolwiek sposobem, lub postawnie, lub w prawdzie Chrystus bywa opowiadany, i z tego się raduję, i jeszcze się radować będę;

19. Gdyż wiem, iż mi to wynijdzie na zbawienie przez modlitwę waszę i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa,

20. Według troskliwego oczekiwania i nadziei mojej, iż się w niczem nie zawstydzę; ale z wszelakiem bezpieczeństwem, jako zawsze, tak i teraz, uwielbionym będzie Chrystus w ciele mojem, lub przez żywot, lub przez śmierć.

21. Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk.

22. A jeźliż żyć w ciele jest mi to owocem pracy mojej, jednak nie wiem, co bym obrać miał.

23. Albowiem jestem ściśniony od tego obojga, pragnąc być rozwiązany, a być z Chrystusem, bo to daleko lepiej:

24. Ale zostać w ciele potrzebniej jest dla was.

25. A będąc tego pewien, wiem, iż zostanę i z wami wszystkimi pomieszkam ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary,

26. Aby obfitowała chluba wasza w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do was zasię przybędę.

27. Tylko się tak sprawujcie, jako przystoi Ewangielii Chrystusowej, abym, lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze Ewangielii.

28. Ani w czem nie strachając się przeciwników, co onym jest pewnym znakiem zginienia, a wam zbawienia, a to od Boga;

29. Gdyż wam to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli,
30. Tenże bój mając, jakiście widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

2 Jeźli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeźli jaką uciechę miłości, jeźli jaką społeczność ducha, jeźli są jakie wnętrzności i zlitowania w was,
2. Dopełnijcież wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący;
3. Nic nie czyniąc spornie, albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się.
4. Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też, co jest drugich.
5. Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie.
6. Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu,
7. Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom;
8. I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej.
9. Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię;
10. Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią.
11. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.
12. Przetoż, moi mili! jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.
13. Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego.
14. Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków,
15. Abyście byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie.
16. Zachowywując słowa żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, żem darmo nie bieżał i darmo nie pracował.
17. Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, weselę się i spółweselę się ze wszystkimi wami;
18. Z tegoż tedy i wy weselcie się i spółweselcie się ze mną.
19. A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza w rychle poślę do was, abym się i ja ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje.
20. Albowiem nie mam nikogo w umyśle jemu równego, który by się uprzejmie o rzeczy wasze starać chciał;
21. Bo wszyscy swoich rzeczy szukają, a nie tych, które są Jezusa Chrystusa.
22. Ale wiecie, iż on jest doświadczonym, a iż jako syn z ojcem ze mną służył w Ewangielii.
23. Mam tedy nadzieję, że tego do was poślę, skoro obaczę, co się ze mną dalej dziać będzie;
24. A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przyjdę.
25. Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafrodyta, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej, posłać do was,
26. Ponieważ pragnął was wszystkich i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorował.
27. Bo wprawdzie chorował mało nie na śmierć; ale się Bóg zmiłował nad nim, a

nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie miał smutku na smutek.

28. Przetoż tem ochotniej posłałem go, abyście zasię ujrzawszy go, uweselili się, a ja abym miał mniej smutku.

29. Przyjmijcież go tedy w Panu ze wszystkiem weselem; a takich w poczciwości miejcie

30. Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odważywszy zdrowie swoje, aby dopełnił tego, czego nie dostawało w usłudze waszej przeciwko mnie.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 Dalej mówiąc, bracia moi! radujcie się w Panu. Jedneż rzeczy wam pisać mnie nie mierzi, a wam jest bezpiecznie.

2. Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie.

3. Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy.

4. Aczci i ja w ciele mam ufanie; jeźli kto inszy zda się mieć ufanie w ciele, bardziej ja,

5. Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminowego, Żyd z Żydów, według zakonu Faryzeusz;

6. Według gorliwości prześladowca kościoła, według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przygany.

7. Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę.

8. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla któregom wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał,

9. I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę;

10. Żebym go poznał i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przykształtowany będąc śmierci jego,

11. Owabym jakimkolwiek sposobem doszedł do powstania z martwych.

12. Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam, ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony.

13. Bracia! jać o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił.

14. Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spiesząc, bieżę do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.

15. Ile tedy nas doskonałych, tożże rozumiejmy; a jeźli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi.

16. Wszakże w tem, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru postępujmy i jednoż rozumiejmy.

17. Bądźcież wespół naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako nas za wzór macie.

18. Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjaciołmi krzyża Chrystusowego;

19. Których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają.

20. Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa.

21. Który przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebnemu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

4 Przetoż, bracia moi mili i pożądani! radości i korono moja! tak stójcie w Panu, najmilsi moi!

2. Ewodyi proszę i Syntychy proszę, aby jednegoż rozumienia były w Panu.

3. Proszę też i cię, towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangielii wespół ze mną pracowały, i z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

4. Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom; Pan blisko jest.

6. Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkiem przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żądności wasze niech będą znajome u Boga.

7. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebnego, jeźli która cnota i jeźli która chwała, o tem przemyślajcie.

9. Czegoście się też nauczyli i coście przyjęli, i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czyńcie, a Bóg pokoju będzie z wami.

10. A uradowałem się wielce w Panu, żeście się już wżdy znowu zazielenili w swojem staraniu o mię, jakoż i staraliście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło.

11. Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tem przestawać, co mam.

12. Umiem i uniżać się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć;

13. Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, żeście społecznie dogodzili uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Filipensowie, iż na początku Ewangielii, gdym wyszedł z Macedonii, żaden mi zbór nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami;

16. Ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaliście mi,

17. Nie przeto, żebym datku szukał; ale szukam pożytku, który by obfitował na rachunku waszym.

18. Gdyżem odebrał wszystko i mam dostatek, pełenem, wziąwszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i Bogu się podobającą.

19. A Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszę według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Ojcu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną.

22. Pozdrawiają was wszyscy święci; ale osobliwie, którzy są z cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List do Kolosan

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez
wolę Bożą, i Tymoteusz brat,
2. Tym, którzy są w Kolosiech, świętym
i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie.
Łaska wam i pokój niech będzie od Boga,
Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.
3. Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was,
4. Usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i miłości przeciwko wszystkim świętym,
5. Dla nadziei onej wam odłożonej w niebiesiech, o którejście przedtem słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangielii,
6. Która przyszła do was jako i na wszystek świat, i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie.
7. Jakoście się też nauczyli od Epafry, miłego spółsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was;
8. Który też oznajmił nam miłość waszę w duchu.
9. Dlatego i my od onego dnia, któregośmy to usłyszeli, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchownem.
10. Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej,
11. Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z radością,
12. Dziękując Ojcu, który nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości;
13. Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego miłego,
14. W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów;
15. Który jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych.
16. Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest.
17. A on jest przed wszystkimi i wszystko w nim stoi.
18. On też jest głową ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował;
19. Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała.
20. I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiech.
21. I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złośliwych uczynkach, teraz też pojednał.
22. Ciałem własnem swojem przez śmierć, aby was wystawił świętemi i niepokalanemi, i bez nagany przed obliczem swojem;
23. Jeźli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nie poruszeni od nadziei Ewangielii, którąście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą;
24. Który się teraz raduję w doległościach moich dla was i dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciele mojem za ciało jego, które jest kościół.
25. Któregom się ja stał sługą według daru Bożego, który mi jest dany dla was, abym wypełnił słowo Boże,
26. To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego.

27. Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między poganami, która jest Chrystus między wami, nadzieja ona chwały;

28. Którego my opowiadamy, napominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie;

29. W czem też pracuję, bojując według skutecznej mocy jego, która we mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 Albowiem chcę, abyście wiedzieli jako wielką trudność mam o was i o tych, którzy są w Laodycei i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele;

2. Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

4. A toć mówię, aby was nikt fałszywemi dowodami nie oszukał przez wystawną mowę.

5. Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszej w Chrystusa;

6. Przetoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie,

7. Będąc wkorzenieni i wybudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem.

8. Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofiję i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa,

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność bóstwa cieleśnie.

10. I jesteście w nim dopełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności,

11. W którym i obrzezani jesteście obrzezką nie ręką uczynioną, to jest, zewlekłszy ciało wszystkich grzechów ciała przez obrzezkę Chrystusową.

12. Pogrzebieni z nim będąc w chrzcie; w którymeście też społem z nim wzbudzeni przez wiarę, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych.

13. I was, gdyście byli umarłymi w grzechach i nieobrzezce ciała waszego, wespół z nim ożywił, odpuściwszy wam wszystkie grzechy.

14. Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach zależący, który nam był przeciwny, zniósł go z pośrodku, przybiwszy go do krzyża;

15. I złupiwszy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, jawnie tryumfując z nich sam przez się.

16. Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów,

17. Które są cieniem rzeczy przyszłych, ale prawdą jest ciało Chrystusowe.

18. Niechaj was nikt wygranego zakładu nie osądza, który się dobrowolnie w pokorę i w służbę Aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego.

19. A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i związania posiłek biorąc i wespół spojone będąc, rośnie wzrostem Bożym.

20. Jeźliście tedy umarli z Chrystusem żywiołom świata tego, przecześ się, jakobyście jeszcze żyli światu, ustawami bawicie?

21. Mówią niektórzy: Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani ruszaj;

22. Co wszystko kazi się samem używaniem, według przykazań i nauk ludzkich;

23. Które mają kształt mądrości w nabożeństwie dobrowolnie obranem i w pokorze, i w niefolgowaniu ciału; wszakże nie

mają żadnej wagi, tylko do nasycenia ciała
służą.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

3 A tak jeźliście powstali z Chrystusem,
tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chry-
stus na prawicy Bożej siedzi;
2. O tem, co jest w górze, myślcie, nie o
tem, co jest na ziemi.
3. Albowiemeście umarli i żywot wasz
skryty jest z Chrystusem w Bogu.
4. Ale gdy się Chrystus, on żywot nasz,
pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w
chwale.
5. Umartwiajcież tedy członki wasze, któ-
re są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczy-
stość, namiętność, złą pożądliwość i ła-
komstwo, które jest bałwochwalstwem,
6. Dla których rzeczy przychodzi gniew
Boży na syny odporne.
7. W którycheście i wy niekiedy chodzili,
gdyście żyli w nich.
8. Lecz teraz złóżcie i wy to wszystko:
gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i
sprośną mowę z ust waszych.
9. Nie kłamcie jedni przeciwko drugim,
gdyżeście zewlekli człowieka starego z
uczynkami jego,
10. A oblekliście nowego tego, który się
odnawia w znajomość, podług obrazu tego,
który go stworzył.
11. Gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzez-
ki i nieobrzezki, cudzoziemca i Tatarzyna,
niewolnika i wolnego; ale wszystko i we
wszystkich Chrystus.
12. Przetoż przyobleczcie jako wybrani
Boży, święci i umiłowani, wnętrzności mi-
łosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość,
cierpliwość,
13. Znaszając jedni drugich i odpuszcza-
jąc sobie wzajemnie, jeźli ma kto prze-
ciw komu skargę: jako i Chrystus odpuścił
wam, tak i wy.
14. A nad to wszystko (przyobleczcie) mi-
łość, która jest związką doskonałości.
15. A pokój Boży niech rząd prowadzi w
sercach waszych, do któregoście też powo-
łani w jedno ciało; a bądźcie wdzięcznymi.
16. Słowo Chrystusowe niechaj miesz-
ka w was obficie ze wszelką mądrością,
nauczając i napominając samych siebie
przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne,
wdzięcznie śpiewając w sercach waszych
Panu.
17. A wszystko, cokolwiek czynicie w sło-
wie albo w uczynku, wszystko czyńcie w
imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Oj-
cu przezeń.
18. Żony! Bądźcie poddane mężom swym,
tak jako przystoi w Panu.
19. Mężowie! Miłujcie żony wasze, a nie
bądźcie surowymi przeciwko nim.
20. Dziatki! Posłuszne bądźcie rodzicom
we wszystkiem; albowiem się to podoba
Panu.
21. Ojcowie! Nie pobudzajcie do gniewu
dzieci waszych, aby serca nie traciły.
22. Słudzy! Posłuszni bądźcie we wszyst-
kiem panom cielesnym, nie służąc na oko
jako ci, co się ludziom podobać chcą, ale w
szczerości serca, bojąc się Boga.
23. A wszystko, cokolwiek czynicie, z du-
szy czyńcie, jako Panu, a nie ludziom.
24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapła-
tę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystuso-
wi służycie.
25. A ten, co krzywdę czyni, odniesie za-
płatę ukrzywdzenia, a nie maszci względu
na osoby u Boga.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

4 Panowie! Sprawiedliwie i słusznie się z
sługami obchodźcie, wiedząc, iż i wy Pana
macie w niebiesiech.
2. W modlitwach trwajcie, czując w nich
z dziękowaniem,

3. Modląc się społecznie i za nami, aby nam Bóg otworzył drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusowej dla której też jestem związany.

4. Abym ją objawił, jako mi się godzi mówić.

5. Mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując.

6. Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakobyście każdemu z osobna odpowiedzieć mieli.

7. O wszystkiem, co się ze mną dzieje oznajmi wam Tychykus, miły brat i wierny sługa, i spółsługa w Panu,

8. Któregom posłał do was dla tego samego, aby się wywiedział, co się z wami dzieje i pocieszył serca wasze;

9. Z Onezymem, wiernym a miłym bratem, który jest z was; ci wam wszystko oznajmią, co się tu dzieje.

10. Pozdrawia was Arystarchus spółwięzień mój i Marek, siostrzeniec Barnabaszowy, (o którymeście wzięli rozkazanie: Jeźliby do was przyszedł, przyjmijcież go.)

11. I Jezus, którego zowią Justem, którzy są z obrzezki. Ci tylko są pomocnikami moimi w królestwie Bożem, którzy byli pociechą moją.

12. Pozdrawia was Epafras, który z was jest sługa Chrystusowy, który zawsze bojuje za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i zupełnymi we wszelkiej woli Bożej.

13. Bo mu daję świadectwo, iż gorliwą miłość ma przeciwko wam i przeciwko tym, którzy są w Laodycei i którzy są w Hijerapolu.

14. Pozdrawia was Łukasz, lekarz miły, także i Demas.

15. Pozdrówcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasa, i zbór, który jest w domu jego.

16. A gdy ten list u was przeczytany będzie, sprawcie to, aby też był w Laodyceńskim zborze przeczytany; a ten, który jest pisany z Laodycei i wy też przeczytajcie.

17. A powiedzcie Archipowi: Patrzaj na to posługiwanie, któreś przyjął w Panu, abyś je wypełnił.

18. Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na więzienie moje. Łaska niech będzie z wami. Amen.

1 List do Tesaloniczan

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi Tesalonicenśkiemu w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach naszych,

3. Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszę i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwą nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym.

4. Wiedząc, bracia umiłowani od Boga, wybranie wasze,

5. Gdyż Ewangielija nasza nie była u was tylko w mowie, ale też w mocy i w Duchu Świętym, i we wszelkiem upewnieniu, jako wiecie, jakimyśmy byli między wami dla was.

6. A wyście się naśladowcami naszymi i Pańskimi stali, przyjąwszy słowo we wszelkiem uciśnieniu z radością Ducha Świętego,

7. Tak żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai.

8. Albowiem od was się rozgłosiło słowo Pańskie, nie tylko w Macedonii i w Achai, ale się też rozeszła na wszelkie miejsce wiara wasza, która jest w Bogu, tak iż nam nie trzeba, o tem co mówić;

9. Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjście nasze do was i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu,

10. I oczekiwali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 Albowiem wy sami wiecie, bracia! że przyjście nasze do was nie było próżne;

2. Ale chociażeśmy i przedtem cierpieli, i zelżeni byli (jako wiecie) w mieście Filipach, wszakże bezpiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangielii Bożej z wielkim bojem,

3. Albowiem napominanie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani z zdrady;

4. Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangielija, tak mówimy, nie jako ludziom się podobając, ale Bogu, który sobie upodobywa serca nasze.

5. Albowiem nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wiecie; aniśmy pod zasłoną czego łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem;

6. Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od inszych, mogąc wam być ciężkimi, jako Apostołowie Chrystusowi;

7. Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy mamka odchowuje dziatki swoje.

8. Tak wam życzliwymi będąc, gotowiśmy byli użyczyć wam nie tylko Ewangielii Bożej, ale też i dusz naszych, dlatego iżeście nam miłymi byli.

9. Albowiem pamiętajcie, bracia! pracę naszę i trudy, gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangielię Bożą.

10. Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli.

11. Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was, jako ojciec dziatki swoje, napominali i cieszyli,

12. I oświadczali się, abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały.

13. Przetoż i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście nie jako

słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest) ja-
ko słowo Boże, które też skuteczne jest w
was, którzy wierzycie.
14. Albowiem wy, bracia! staliście się na-
śladowcami zborów Bożych, które są w ży-
dowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie; bo-
ście i wy też cierpieli od ziomków waszych,
jako i oni od Żydów.
15. Którzy i Pana Jezusa zabili, i swoich
własnych proroków, i nas wygnali, a Bogu
się nie podobają, i wszystkim ludziom są
przeciwni,
16. Zabraniając nam, żebyśmy nie mó-
wili poganom, żeby byli zbawieni, aby tak
zawsze dopełniali grzechów swoich; albo-
wiem przyszedł na nich gniew aż do końca.
17. Lecz my, bracia! będąc pozbawieni
was na chwileczkę obliczem, nie sercem,
tem pilniejśmy się starali oglądać oblicze
wasze z wielką żądnością.
18. Dlategośmy chcieli przyjść do was
(zwłaszcza ja Paweł) i raz, i drugi; ale nam
przekaził szatan.
19. Albowiem któraż jest nadzieja nasza,
albo radość, albo korona chluby? Izali nie
wy przed oblicznością Pana naszego, Jezu-
sa Chrystusa w przyjście jego?
20. Wy zaiste jesteście chwałą naszą i ra-
dością.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

3 Przeto nie mogąc dłużej znosić,
upodobało się nam, abyśmy sami w Ate-
nach zostali.
2. I posłaliśmy Tymoteusza, brata nasze-
go i sługę Bożego, i pomocnika naszego w
Ewangielii Chrystusowej, aby was utwier-
dził i napominał z strony wiary waszej.
3. Aby się żaden nie poruszał w tych uci-
skach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wy-
stawieni.
4. Albowiem gdyśmy byli u was, opowia-
daliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni,
jakoż się też to stało, i wiecie o tem.
5. Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej zno-
sić, posłałem go, abym się dowiedział o
wierze waszej, by was snać nie kusił ten,
co kusi, a nie była daremna praca nasza.
6. Lecz teraz Tymoteusz od was do nas
przyszedł i zwiastował nam wesołą nowinę
o wierze i miłości waszej, a iż nas zawsze
dobrze wspominacie, żądając nas widzieć,
tak jako i my was.
7. Dlatego pocieszeni jesteśmy, bracia! z
was w każdym utrapieniu i potrzebie na-
szej przez wiarę waszę;
8. Bo teraz my żyjemy, jeźli wy stoicie w
Panu.
9. Albowiem jakież dziękowanie możemy
Bogu oddać za was za wszelkie wesele,
którem się weselimy dla was przed Bo-
giem naszym?
10. W nocy i we dnie bardzo się gorli-
wie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze
i dopełnili niedostatków wiary waszej.
11. Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan
nasz, Jezus Chrystus, niech wyprostuje
drogę naszę do was;
12. A was Pan niech pomnoży i obfitują-
cymi uczyni w miłości jednego ku drugie-
mu, i ku wszystkim, jako i nas ku wam,
13. Aby utwierdzone były serca wasze
nienaganione w świętobliwości przed Bo-
giem i Ojcem naszym, na przyjście Pana
naszego, Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi
świętymi jego.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

4 A dalej mówiąc, bracia! prosimy was
i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście
przyjęli od nas, jakobyście sobie mieli po-
stępować i Bogu się podobać, ( ), abyście
tem więcej obfitowali;
2. Gdyż wiecie, jakieśmy wam rozkazania
dali przez Pana Jezusa.
3. Albowiem ta jest wola Boża, to jest po-
święcenie wasze, żebyście się powściągali
od wszeteczeństwa;

4. A żeby umiał każdy z was naczyniem swojem władać w świętobliwości i w uczciwości,
5. Nie w namiętności żądzy, jako i poganie, którzy nie znają Boga;
6. I aby nikt nie uciskał i nie oszukiwał w żadnej sprawie brata swego: bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczali.
7. Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu.
8. A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam też dał Ducha swego Świętego.
9. A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich.
10. Albowiem też to czynicie przeciwko wszystkim braciom, którzy są we wszystkiej Macedonii; ale was napominamy, bracia! iżbyście tem więcej obfitowali,
11. I pilnie się starali, abyście spokojnymi byli i rzeczy swoich pilnowali, i pracowali własnymi rękami swemi, jakośmy wam przykazali;
12. Abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczem abyście nie mieli niedostatku.
13. A nie chcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają.
14. Albowiem jeźli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim.
15. Boć to wam powiadamy słowem Pańskiem, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli.
16. Gdyż sam Pan z okrzykiem, a głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej.
17. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.
18. Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

5

A o czasach i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie.

3. Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ujdą.

4. Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił.

5. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności.

6. Przeto nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy się upijają.

8. Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekłszy się w pancerz wiary i miłości, i w przyłbicę nadziei zbawienia.

9. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy, lub śpimy, wespół z nim żyli.

11. Przetoż napominajcie jedni drugich i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie.

12. A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was;

13. Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój też zachowajcie między sobą.

14. A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rzędzie, cieszcie

bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim;

15. Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladujcie, i sami między sobą i ku wszystkim.

16. Zawsze się radujcie.

17. Bez przestanku się módlcie.

18. Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam.

19. Ducha nie zagaszajcie.

20. Proroctw nie lekceważcie.

21. Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie.

22. Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymywajcie.

23. A sam Bóg pokoju niech was zupełnie poświęci; a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zachowane.

24. Wiernyż jest ten, który was powołał, który też to uczyni,

25. Bracia! módlcie się za nami.

26. Pozdrówcie braci wszystkich z pocałowaniem świętem.

27. Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim braciom świętym.

28. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami. Amen.

2 List do Tesaloniczan

1 2 3

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
Biblia Brzeska
Biblia Poznańska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Paweł i Sylwan, i Tymoteusz zborowi
Tesaloniceńskiemu w Bogu, Ojcu naszym,
i w Panu Jezusie Chrystusie.
2. Łaska wam i pokój niech będzie od Bo-
ga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować
za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo
rośnie wiara wasza i pomnaża się miłość
każdego z was, jednych przeciwko drugim,
4. Tak iż i my sami chlubimy się z was
we zborach Bożych z waszej cierpliwości
i wiary we wszystkich prześladowaniach
waszych i w uciskach, które ponosicie.
5. Co jest jawnym dowodem sprawiedli-
wego sądu Bożego, abyście godnymi by-
li poczytani królestwa Bożego, dla którego
też cierpicie,
6. Ponieważ sprawiedliwa jest u Boga, że-
by wzajem oddał uciśnienie tym, którzy
was uciskają;
7. A wam, którzyście uciśnieni, odpocz-
nienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa
z nieba z Aniołami mocy jego,
8. W ogniu płomienistym oddawając po-
mstę tym, którzy Boga nie znają i tym, któ-
rzy nie są posłuszni Ewangielii Pana na-
szego, Jezusa Chrystusa;
9. Którzy pomstę odniosą, wieczne zatra-
cenie od oblicznosci Pańskiej i od chwały
mocy jego.
10. Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w
świętych swoich i aby się dziwnym oka-
zał we wszystkich wierzących (dlatego iż
uwierzono naszemu świadectwu u was) w
on dzień.
11. Dlaczego też modlimy się zawsze za
was, aby Bóg nasz godnymi was uczynił
powołania tego i wypełnił wszystko upodo-
banie dobrotliwości swojej, i skutek wiary
w mocy.
12. Aby było uwielbione imię Pana nasze-
go, Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim,
według łaski Boga naszego i Pana Jezusa
Chrystusa.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 A prosimy was, bracia! przez przyjście
Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze
zgromadzenie do niego,
2. Abyście się nie zaraz dali zrażać z zmy-
słu waszego, ani sobą trwożyć, lub przez
ducha lub przez mowę, lub przez list, jako-
by od nas pisany, jakoby nadchodził dzień
Chrystusowy.
3. Niech was nikt nie zwodzi żadnym spo-
sobem; albowiem nie przyjdzie on dzień,
ażby pierwej przyszło odstąpienie i byłby
objawiony człowiek on grzechu, on syn za-
tracenia.
4. Który się sprzeciwia i wynosi nad to
wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma
Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym
jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga.
5. Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami
będąc, o temem wam powiadał?
6. A teraz wiecie, co przeszkadza, aby był
objawiony czasu swego.
7. Albowiem się już sprawuje tajemnica
nieprawości, tylko że ten, który teraz prze-
szkadza, przeszkadzać będzie, ażby był z
pośrodku odjęty.
8. A tedy objawiony będzie on niezbożnik,
którego Pan zabije duchem ust swoich i
zniesie objawieniem przyjścia swego.
9. Którego niezbożnika przyjście jest po-
dług skutku szatańskiego, ze wszelką mo-
cą i znakami, i cudami kłamliwemi,
10. I ze wszystkiem oszukaniem niepra-
wości w tych, którzy giną, przeto iż miłości
prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.
11. A przetoż pośle im Bóg skutek błę-
dów, aby wierzyli kłamstwu,
12. Aby byli osądzeni wszyscy, którzy
nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali
niesprawiedliwość.

13. Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Pana! iż was Bóg od początku wybrał ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy,

14. Do czego was powołał przez Ewangieliję naszę ku dostąpieniu chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

15. Przetoż, bracia! stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, którejście się nauczyli lub przez mowę, lub przez list nasz.

16. A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez łaskę,

17. Niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mowie i w uczynku dobrym.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby się słowo Pańskie szerzyło i rozsławiało, jako i u was;

2. I abyśmy byli wyrwani od niezbędnych i złych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara.

3. Aleć wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego.

4. A ufamy w Panu o was, iż to, co wam rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie.

5. A Pan niech sprawuje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa.

6. A rozkazujemy wam, bracia! w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podanej nauki, którą wziął od nas.

7. Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, ponieważeśmy nie żyli między wami nieporządnie;

8. Aniśmy darmo chleba jedli u kogo, ale z pracą i z kłopotem we dnie i w nocy robiąc, abyśmy nikomu z was ciężkimi nie byli;

9. Nie iżbyśmy tej mocy nie mieli, ale żebyśmy wam sami siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali.

10. Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam rozkazali, że jeźli kto nie chce robić, niechajże też nie je.

11. Bo słyszymy, iż niektórzy między wami nieporządnie chodzą, nic nie robiąc, ale się niepotrzebnemi rzeczami bawiąc.

12. Przetoż takowym rozkazujemy i napominamy ich przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby w pokoju robiąc, swój własny chleb jedli.

13. A wy, bracia! nie słabiejcie, dobrze czyniąc.

14. A jeźli kto jest nieposłuszny słowu naszemu przez list pisanemu, tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził;

15. Wszakże nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata.

16. A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi.

17. Pozdrowienie ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę.

18. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

1 List do Tymoteusza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa po-
dług rozrządzenia Boga, zbawiciela nasze-
go, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest na-
dzieja nasza,
2. Tymoteuszowi, własnemu synowi w
wierze, niech będzie łaska, miłosierdzie,
pokój od Boga, Ojca naszego, i Chrystusa
Jezusa, Pana naszego.
3. Jakom cię prosił, abyś został w Efezie,
gdym szedł do Macedonii, patrzże, abyś
rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczy-
li.
4. I nie bawili się baśniami i wywoda-
mi nieskończonemi rodzaju, które więcej
sporów przynoszą, niż zbudowania Boże-
go, które w wierze zależy.
5. Lecz koniec przykazania jest miłość z
czystego serca i z sumienia dobrego, i z
wiary nieobłudnej.
6. Czego niektórzy jako celu uchybiwszy,
obrócili się ku próżnomówności.
7. Chcąc być nauczycielami zakonu, nie
rozumieją ani tego, co mówią, ani co za
pewne twierdzą.
8. A wiemy, że dobry jest zakon, jeźliby
go kto przystojnie używał,
9. Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie
jest zakon postanowiony, ale niesprawie-
dliwym i niepoddanym, niepobożnym i
grzesznikom, złośliwym i nieczystym, oj-
comordercom i matkomordercom, mężo-
bójcom,
10. Wszetecznikom, samcołożnikom, lu-
dokradcom, kłamcom, krzywoprzysięż-
com, i jeźli co innego jest przeciwnego
zdrowej nauce.
11. Według chwalebnej Ewangielii błogo-
sławionego Boga, która mi jest zwierzona.
12. Przetoż dziękuję temu, który mię
umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu na-
szemu, iż mię za wiernego osądził, na usłu-
giwanie postanowiwszy mię.
13. Którym pierwej był bluźniercą i prze-
śladowcą, i gwałtownikiem; alem miłosier-
dzia dostąpił, bom to z niewiadomości czy-
nił, będąc w niewierze.
14. Lecz nader obfitowała łaska Pana na-
szego z wiarą i z miłością, która jest w
Chrystusie Jezusie.
15. Wierna jest ta mowa i wszelkiego
przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przy-
szedł na świat, aby grzeszników zbawił, z
których jam jest pierwszy.
16. Alem dlatego miłosierdzia dostąpił,
aby na mnie pierwszym okazał Jezus
Chrystus wszelką cierpliwość na przykład
tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywo-
towi wiecznemu.
17. Przetoż królowi wieków nieśmiertel-
nemu, niewidzialnemu samemu mądremu
Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki
wieków. Amen.
18. Toć rozkazanie zalecam, synu Ty-
moteuszu! abyś według proroctw, które
uprzedziły o tobie, bojował w nich on do-
bry bój,
19. Mając wiarę i dobre sumienie, które
niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w
wierze;
20. Z których jest Hymeneusz i Aleksan-
der, którychem oddał szatanowi, aby poka-
rani będąc, nauczyli się nie bluźnić.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 Napominam tedy, aby przed wszyst-
kiemi rzeczami czynione były prośby, mo-
dlitwy, przyczyny i dziękowania za wszyst-
kich ludzi;
2. Za królów i za wszystkich w przeło-
żeństwie będących, abyśmy cichy i spokoj-
ny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i
uczciwości.
3. Albowiem to jest rzecz dobra i przyjem-
na przed Bogiem, zbawicielem naszym,
4. Który chce, aby wszyscy ludzie byli zba-
wieni i ku znajomości prawdy przyszli.

5. Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus.

6. Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego.

7. Na com ja jest postanowiony za kaznodzieję i Apostoła, (prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię), za nauczyciela pogan w wierze i w prawdzie.

8. Chcę tedy, aby się mężowie modlili na każdem miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez poswarku.

9. Także i niewiasty, aby się ubiorem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionemi włosami, albo złotem, albo perłami, albo szatami kosztownemi,

10. Ale (jako przystoi niewiastom, które się ozywają do pobożności), dobremi uczynkami.

11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem.

12. Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad mężem, ale aby była w milczeniu.

13. Bo Adam pierwszy stworzony jest, potem Ewa.

14. I Adam nie był zwiedziony, ale niewiasta zwiedziona będąc, przestępstwa przyczyną była.

15. Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dziatek, jeźliby zostały w wierze i w miłości, i w świętobliwości z miernością.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 Wierna jest ta mowa: Jeźli kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda.

2. Ale biskup ma być nienaganiony, mąż jednej żony, czuły, trzeźwy, poważny, gościnny, ku nauczaniu sposobny;

3. Nie pijanica wina, nie bitny, nie sprośnego zysku chciwy, ale słuszność miłujący, nieswarliwy, niełakomy;

4. Który by dom swój dobrze rządził, który by dziatki miał w posłuszeństwie ze wszelaką uczciwością;

5. (Bo jeźliby kto nie umiał swego własnego domu rządzić, jakoż pieczę będzie miał o kościele Bożym?)

6. Nie nowotny, aby będąc nadęty, nie wpadł w sąd potwarcy.

7. Musi też mieć świadectwo dobre od obcych, aby nie wpadł w hańbę i w sidło potwarcy.

8. Dyjakonowie także mają być poważni, nie dwoistego słowa, nie pijanicy wielu wina, nie chciwi sprośnego zysku,

9. Mający tajemnicę wiary w czystem sumieniu.

10. A ci też niech będą pierwej doświadczeni, zatem niech służą, jeźli są bez nagany;

11. Żony także niech mają poważne, nie potwarliwe, trzeźwe, wierne we wszystkiem.

12. Dyjakonowie niech będą mężami jednej żony, którzy by dziatki dobrze rządzili i własne domy.

13. Albowiem którzy by dobrze służyli, stopień sobie dobry zjednają i wielkie bezpieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. Toć tobie piszę, mając nadzieję, że w rychle przyjdę do ciebie;

15. A jeźlibym omieszkał, abyś wiedział, jako się masz w domu Bożym sprawować, który jest kościołem Boga żywego, filarem i utwierdzeniem prawdy.

16. A zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od Aniołów, kazany jest poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty jest w górę do chwały.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

4 A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słu-

chając duchów zwodzących i nauk dyjabel-
skich,
2. W obłudzie kłamstwo mówiących i pięt-
nowane mających sumienie swoje,
3. Zabraniających wstępować w małżeń-
stwo, rozkazujących wstrzymywać się od
pokarmów, które Bóg stworzył ku przyj-
mowaniu z dziękowaniem wiernym i tym,
którzy poznali prawdę.
4. Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest,
a nic nie ma być odrzuconem, co z dzięko-
waniem bywa przyjmowane;
5. Albowiem poświęcone bywa przez sło-
wo Boże i przez modlitwę.
6. To przekładając braciom, będziesz do-
brym sługą Chrystusa Jezusa, wychowa-
nym w słowach wiary i nauki dobrej, któ-
rejś naśladował.
7. A świeckich i babich baśni chroń się;
ale się ćwicz w pobożności.
8. Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest
pożyteczne; lecz pobożność do wszystkie-
go jest pożyteczna, mając obietnicę żywota
teraźniejszego i przyszłego.
9. Wierna to jest mowa i wszelkiego przy-
jęcia godna.
10. Albowiem przeto też pracujemy i lże-
ni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu ży-
wym, który jest zbawicielem wszystkich
ludzi, a najwięcej wiernych.
11. To przykazuj i tego nauczaj.
12. Żaden młodością twoją niech nie gar-
dzi; ale bądź przykładem wiernych w mo-
wie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w
wierze, w czystości.
13. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, na-
pominania i nauki.
14. Nie zaniedbywaj daru Bożego, który
w tobie jest, któryć dany jest przez proro-
kowanie z włożeniem rąk starszych.
15. O tem rozmyślaj, tem się zabawiaj,
aby postępek twój jawny był wszystkim.
16. Pilnuj samego siebie i nauczania,
trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i sa-
mego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słu-
chają.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

5 Starszemu nie łaj, ale jako ojca napo-
minaj, młodszych jako braci,
2. Starsze niewiasty jako matki, młodsze
jako siostry, ze wszelaką czystością.
3. Wdowy miej w uczciwości, które praw-
dziwie są wdowami.
4. A jeźli która wdowa dzieci albo wnuczę-
ta ma, niech się uczą pierwej przeciwko do-
mowi własnemu być pobożnemi i wzajem
oddawać rodzicom; albowiem to jest rzecz
chwalebna i przyjemna przed obliczem Bo-
żem.
5. A która jest prawdziwie wdowa i osie-
rociała, ma nadzieję w Bogu i trwa w proś-
bach i w modlitwach w nocy i we dnie.
6. Ale która w rozkoszach żyje, ta żyjąc
umarłą jest.
7. To tedy rozkazuj, żeby były nienaganio-
ne.
8. A jeźli kto o swoich, a najwięcej o do-
mowych starania nie ma, wiary się zaprzał
i gorszy jest niż niewierny.
9. Wdowa niech będzie obrana, która by
nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która
była żoną jednego męża,
10. Mająca świadectwo w dobrych uczyn-
kach, jeźli dzieci wychowała, jeźli gości
przyjmowała, jeźli świętych nogi umywała,
jeźli utrapionych wspomagała, jeźli każde-
go uczynku dobrego naśladowała.
11. Wdów zasię młodszych chroń się; bo
gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi,
chcą za mąż iść,
12. Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę
odrzuciły;
13. Owszem też próżnując uczą się cho-
dzić od domu do domu; a nie tylko są próż-
nujące, ale też świegotliwe, niepotrzebne-
mi rzeczami się bawiące, mówiąc, co nie
przystoi.

14. Chcę tedy, aby młodsze szły za mąż, dzieci rodziły, gospodyniami były; przeciwnikowi żadnej przyczyny nie dawały ku obmowisku;

15. Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem.

16. Przetoż, jeźli który wierny albo która wierna ma wdowy, niechże je opatruje, a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło.

17. Starsi, którzy się w przełożeństwie dobrze sprawują, niech będą mieni za godnych dwojakiej czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce.

18. Albowiem Pismo mówi: Wołowi młócącemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien jest robotnik zapłaty swojej.

19. Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami.

20. A tych, którzy grzeszą, strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy przestrzegał, w osobach nie brakując, nic nie czyniąc z przychylności.

22. Rąk z prędka na nikogo nie wkładaj, ani bądź uczestnikiem cudzych grzechów: samego siebie czystym zachowaj.

23. Samej wody więcej nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad.

25. Także też dobre uczynki przedtem są jawne; ale które są insze, utaić się nie mogą.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

6

Którzykolwiek słudzy są pod jarzmem, niech rozumieją panów swych godnych być wszelakiej czci, aby imię Boże i nauka nie była bluźniona.

2. A którzy mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, dlatego iż są braćmi, ale tem raczej niech służą, iż są wierni i mili, dobrodziejstwa Bożego uczestnicy. Tego nauczaj i do tego upominaj.

3. Jeźli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do tej nauki, która jest według pobożności,

4. Taki nadęty jest i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia,

5. Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpże od takich.

6. A jestci wielki zysk pobożność z przestawaniem na swem;

7. Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że też wynieść nic nie możemy;

8. Ale mając żywność i odzienie, na tem przestawać mamy.

9. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło, i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami.

11. Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśladuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.

12. Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś też powołany, i wyznałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami.

13. Rozkazuję ci przed Bogiem, który wszystko ożywia i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed Ponckim Piłatem dobre wyznanie,

14. Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa,

15. Które czasów swoich okaże on błogosławiony i sam możny król królujących i Pan panujących;

16. Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.

17. Bogaczom w tym teraźniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnem, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje:

18. Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali,

19. Skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny.

20. O Tymoteuszu! strzeż tego, czegoć się powierzono, a brzydź się świecką próżnomównością i sprzeczaniem około fałszywie nazwanej umiejętności,

21. Którą się niektórzy szczycąc z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

2 List do Tymoteusza

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

1 Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, według obietnicy żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie;

2. Tymoteuszowi, miłemu synowi, niech będzie łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystem sumieniu, że cię bez przestanku wspominam w prośbach moich, w nocy i we dnie,

4. Żądając cię widzieć, wspominając na twoje łzy, abym był radością napełniony,

5. Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobłudną wiarę, która pierwej mieszkała w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewienem, że i w tobie mieszka.

6. Dla której przyczyny przypominam ci, abyś wzniecał dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich.

7. Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu.

8. Przetoż nie wstydź się za świadectwo Pana naszego, ani za mię, więźnia jego, ale cierp złe z Ewangieliją według mocy Bożej.

9. Który nas zbawił i powołał powołaniem świętem, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznemi.

10. A teraz objawiona jest przez okazanie się zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnię wywiódł, i nieśmiertelność przez Ewangieliję,

11. Której jam jest postanowiony kaznodzieją i Apostołem, i nauczycielem pogan.

12. Dla której też przyczyny te rzeczy cierpię; aleć się nie wstydzę, gdyż wiem, komum uwierzył i pewienem, iż on mocen jest tego, czego mi się powierzył, strzec aż do onego dnia.

13. Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś ode mnie usłyszał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azyi, z których jest Fygellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi, iż mię często ochłodził i za łańcuch mój się nie wstydził;

17. Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a ty lepiej wiesz, jako mi wiele usługiwał w Efezie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

2 Przetoż ty, synu mój! zmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie;

2. A coś słyszał ode mnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzy by sposobni byli i inszych nauczać.

3. Przetoż ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

4. Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał.

5. A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeźliby się przystojnie nie potykał.

6. Oracz, który pracuje, ma najprzód pożytki odbierać.

7. Rozumiej, co mówię, a Pan niech ci da we wszystkiem wyrozumienie.

8. Pamiętaj, iż Jezus Chrystus powstał z martwych, który jest z nasienia Dawidowego, według Ewangielii mojej,

9. W której cierpię złe, jakoby złoczyńca, aż do związek; aleć słowo Boże nie jest związane.

10. Przetoż wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą wieczną.

11. Wierna jest ta mowa; albowiem jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy.

12. Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy, i on się nas zaprze.

13. Jeźliśmy niewiernymi, on wiernym zostaje i zaprzeć samego siebie nie może.

14. Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Pańskiem, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwróceniu tych, którzy słuchają.

15. Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy.

16. A świeckim próżnomównościom czyń wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności.

17. A mowa ich szerzy się jako kancer (rak), z których jest Hymeneusz i Filetus,

18. Którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwracają wiarę niektórych.

19. A wszakże mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są jego; i Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Chrystusowe.

20. A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, a niektóre ku uczciwości, drugie zasię ku zelżywości.

21. Jeźliby tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconem i użytecznem Panu, do wszelkiej dobrej sprawy zgotowanem.

22. Chroń się też pożądliwości młodzieńczych, a naśladuj sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.

23. Chroń się też gadek głupich i nieumiejętnych, wiedząc, iż rodzą zwady.

24. Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszający;

25. Który by w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają, owaby im kiedy Bóg dał pokutę ku uznaniu prawdy,

26. Aby obaczywszy się, wywikłali się z sidła dyjabelskiego, od którego pojmani są ku czynieniu woli jego.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

3 A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne.

2. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni,

3. Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, dobrych nie miłujący,

4. Zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga;

5. Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń.

6. Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite pożądliwości;

7. Które się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą.

8. A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary.

9. Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było.

10. Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości,

11. Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyjochii, w Ikonii i w Listrze, jakiem prześladowania podejmował; a ze wszystkich wyrwał mię Pan.

12. Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.

13. Lecz źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni.

14. Ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył i czegoć powierzono, wiedząc, od kogoś się tego nauczył.

15. A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości;

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

4 Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnem przyjściu swojem i królestwie swojem;

2. Każ słowo Boże, nalegaj w czas albo nie w czas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy,

4. A odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą.

5. Ale ty bądź czułym we wszystkiem, cierp złe, wykonywaj uczynek kaznodziei, usługiwania twego zupełnie dowódź.

6. Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi.

7. Dobrym bój bojował, biegem wykonał, wiaręm zachował;

8. Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście jego.

9. Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło.

10. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacyi;

11. Sam tylko Łukasz ze mną jest. Marka wziąwszy, przywiedź ze sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze.

12. A Tychykam posłał do Efezu.

13. Opończę, którąm zostawił w Troadzie u Karpusa, gdy przyjdziesz, przynieś z sobą i księgi, zwłaszcza membrany.

14. Aleksander kotlarz wiele mi złego wyrządził; niech mu Pan odda według uczynków jego.

15. Którego i ty się strzeż; albowiem się bardzo sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niech im to nie będzie przyczytane.

17. Ale Pan przy mnie stał i umocnił mię, aby przez mię zupełnie utwierdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie, i byłem wyrwany z paszczęki lwiej.

18. A wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego i zachowa do królestwa swego niebieskiego; któremu chwała na wieki wieków. Amen.

19. Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforowy.

20. Erastus został w Koryncie, a Trofimam zostawił w Milecie chorego.

21. Staraj się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawia cię Eubulus i Pudens, i Linus, i Klaudyja, i bracia wszyscy.

22. Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen.

List do Tytusa

Dostępne przekłady 1 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Paweł, sługa Boży i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i znajomości prawdy, która jest według pobożności,

2. Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wiekuistemi ten, który nie kłamie, Bóg, a objawił czasów swoich,

3. To słowo swoje przez kazanie, które mi jest zwierzone według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga:

4. Tytusowi, własnemu synowi według spólnej wiary, łaska, miłosierdzie i pokój niech będzie od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego.

5. Dlategom cię zostawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rząd dobry wprawił i postanowił po miastach starszych, jakom ci ja był rozkazał;

6. Jeźli kto jest bez nagany, mąż jednej żony, dzieci wierne mający, które by nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepoddane rządowi.

7. Albowiem biskup ma być bez nagany, jako szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wina, nie bitny, nie szukający zysku sprośnego;

8. Ale gościnny, dobre miłujący, roztropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy,

9. Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iżby też mógł napominać nauką zdrową i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać;

10. Albowiem jest wiele rządowi niepoddanych, próżnomównych i zwodzicieli myśli, a najwięcej tych, którzy są z obrzezki,

11. Którym trzeba usta zatkać; którzy całe domy podwracają, ucząc rzeczy niesłusznych dla zysku sprośnego.

12. Powiedział niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńczycy zawsze są kłamcami, złemi bestyjami, brzuchami leniwemi.

13. To świadectwo jest prawdziwe; dla której przyczyny ostro ich karz, aby zdrowi byli w wierze.

14. Nie pilnując żydowskich baśni i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy.

15. Wszystkoć czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich.

16. Udawają, że Boga znają; ale uczynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału
Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 A ty mów co należy na zdrową naukę.

2. Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3. Także i stare niewiasty niech chodzą w ubiorze przystojnym, jako przystoi świętym; niech nie będą potwarliwe, nie kochające się w wielu wina, poczciwych rzeczy nauczające;

4. Aby młodych pań rozumu uczyły, jakoby mężów swoich i dziatki miłować miały,

5. A były roztropne, czyste, domu pilne, dobrotliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione.

6. Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi;

7. We wszystkiem samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę,

8. Słowo zdrowe, nienaganione, aby ten, kto by się sprzeciwił, zawstydzić się musiał, nie mając nic, co by o was miał złego mówić.

9. Sług nauczaj, aby byli poddani panom swoim, we wszystkiem się im podobając, nie odmawiając,

10. W niczem nie oszukując, ale we wszystkiem wierność uprzejmą pokazując,

aby naukę zbawiciela naszego, Boga, we wszystkiem zdobili.

11. Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienna wszystkim ludziom,

12. Ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie,

13. Oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa;

14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladujący dobrych uczynków.

15. To mów i napominaj, i strofuj ze wszelką powagą; żaden tobą niechaj nie gardzi.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3

Napominaj ich, aby zwierzchnościom i przełożeństwom poddanymi i posłusznymi byli, i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli;

2. Nikogo nie lżyli, byli niezwadliwymi, ale układnymi, okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom.

3. Albowiem i myśmy byli niekiedy głupimi, upornymi, błądzącymi, służąc pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzłymi, jedni drugich nienawidzącymi,

4. Ale gdy się okazała dobrotliwość i miłość ku ludziom zbawiciela naszego, Boga,

5. Nie z uczynków sprawiedliwości, które byśmy my czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego,

6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego,

7. Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

8. Wiernać to mowa; a chcę, abyś ty to twierdził, aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu.

9. A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne; a głupich gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych pohamuj; albowiem są niepożyteczne i próżne.

10. Człowieka heretyka po pierwszem i wtórem napominaniu strzeż się,

11. Wiedząc, iż takowy jest wywrócony i grzeszy, będąc sam własnym sądem swoim osądzony.

12. Gdy poślę do ciebie Artemana albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim; bom tam postanowił zimować.

13. Zenasa nauczonego w zakonie i Apollona pilnie odprowadź, aby im na niczem nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli nieużytecznymi.

15. Pozdrawiają cię, którzy są ze mną wszyscy. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.

List do Filemona

1

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Apfii miłej i Archipowi, społecznemu naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w domu twoim.

3. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich,

5. Słysząc o miłości i o wierze, którą masz przeciwko Panu Jezusowi i przeciwko wszystkim świętym;

6. Aby społeczność wiary twojej była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was jest przez Chrystusa Jezusa.

7. Albowiem radość wielką mamy i pociechę z miłości twojej, bracie! iż wnętrzności świętych są ochłodzone przez cię.

8. Przetoż choć mam wielką bezpieczność w Chrystusie, abym ci rozkazał, co przynależy;

9. Jednak dla miłości raczej proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię tedy za synem moim Onezymem, któregom urodził w więzieniu mojem;

11. Który tobie niekiedy był niepożyteczny, ale teraz tobie i mnie bardzo pożyteczny; któregom odesłał,

12. Przetoż go ty jako wnętrzności moje przyjmij.

13. Któregom ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi posługiwał zamiast ciebie w więzieniu dla Ewangielii.

14. Ale bez woli twojej nie chciałem nic uczynić, aby dobry twój uczynek nie był jako z przymuszenia, ale z dobrej woli.

15. Albowiem snać dla tego odłączył się był na chwilę od ciebie, abyś go zaś miał wiecznie,

16. Już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, to jest brata miłego, zwłaszcza mnie, a jako daleko więcej tobie i według ciała, i w Panu.

17. Przetoż maszli mię za towarzysza, przyjmij go jako mię.

18. A jeźlić w czem niepraw, albo ci co winien, to mnie przyczytaj.

19. Jam Paweł napisał ręką moją, ja nagrodzę, żeć nie rzekę, iżeś mi i samego siebie winien.

20. Tak, bracie! niech cię w tem użyję w Panu, ochłodź wnętrzności moje w Panu.

21. Pewien będąc posłuszeństwa twego, pisałem ci, wiedząc, że i więcej, niż mówię uczynisz.

22. Zaraz mi też i gospodę zgotuj; albowiem spodziewam się, iż wam przez modlitwy wasze darowany będę.

23. Pozdrawiają cię Epafras, spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie,

24. Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz, pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym. Amen.

List do Hebrajczyków

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków;

2. W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił.

3. Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, i zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyniwszy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach,

4. Tem się zacniejszym stawszy nad Anioły, czem zacniejsze nad nie odziedziczył imię.

5. Albowiem któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Tyś jest syn mój, jam cię dziś spłodził? I zasię: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem?

6. A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okrąg świata, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży.

7. A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a sługi swoje płomieniem ognistym.

8. Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego.

9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich.

10. I tyś, Panie! na początku ugruntował ziemię, a niebiosa są dziełem rąk twoich.

11. Oneć pominą, ale ty zostajesz; a wszystkie jako szata zwiotszeją.

12. A jako odzienie zwiniesz je i będą odmienione; ale ty tenżeś jest, a lata twoje nie ustaną.

13. A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?

14. Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

2 Przetoż musimy tem pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snać nie przeciekli.

2. Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty:

3. Jakoż my ucieczemy, jeźli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone?

4. Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda, i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojej.

5. Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy.

6. A świadczył ktoś na niektórem miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

7. Na małą chwilę mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i postanowiłeś go nad uczynkami rąk twoich,

8. Wszystkoś poddał pod nogi jego. A poddawszy mu wszystko, nic nie zostawił, co by mu poddanego nie było; lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko poddane było.

9. Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czcią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował.

10. Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił.

11. Bo ten, który poświęca i ci, którzy bywają poświęceni, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydzi się ich braćmi nazywać,

12. Mówiąc: Opowiem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia śpiewać ci będę.

13. I zasię: Ja w nim ufać będę; a zasię: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg.

14. Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyjabła,

15. A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli.

16. Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął.

17. Skąd miał być we wszystkiem podobny braciom, aby był miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem w tem, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie dziać miało.

18. Albowiem że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

3 Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! obaczcie Apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa,

2. Wiernego temu, który go postanowił, jako i Mojżesz był we wszystkim domu jego.

3. Albowiem tem większej chwały ten nad Mojżesza godzien, im większą cześć ma budownik domu, niżeli sam dom.

4. Bo każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest.

5. A byłci Mojżesz wiernym we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione.

6. Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeźli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy.

7. Przetoż jako mówi Duch Święty: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli,

8. Nie zatwardzajcież serc waszych, jako w rozdrażnieniu, w dzień onego pokuszenia na puszczy.

9. Gdzie mię kusili ojcowie wasi i doświadczali mię, i widzieli sprawy moje przez czterdzieści lat.

10. Dlategom się rozgniewał na ten naród i rzekłem: Ci zawsze błądzą sercem, a oni nie poznawają dróg moich.

11. Jakom przysiągł w gniewie moim, że nie wnijdą do odpocznienia mojego.

12. Patrzcież, bracia! by snać nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowało od Boga żywego;

13. Ale napominajcie jedni drugich na każdy dzień, póki się Dziś nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu.

14. Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeźliże tylko początek tego gruntu aż do końca stateczny zachowamy.

15. Przetoż póki bywa rzeczone: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w onem rozdrażnieniu.

16. Albowiem niektórzy usłyszawszy, rozdrażnili Pana, ale nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez Mojżesza.

17. A na którychże się gniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na tych, którzy grzeszyli, których ciała poległy na puszczy?

18. A którymże przysiągł, że nie mieli wnijść do odpocznienia jego? Azaż nie tym, którzy byli nieposłusznymi?

19. I widzimy, iż tam nie mogli wnijść dla niedowiarstwa.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

4 Bójmyż się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony.

2. Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangielija jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przeto iż nie było złączone z wiarą tych, którzy słyszeli.

3. Albowiem wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Przetożem przysiągł w gniewie moim, że nie wnijdą do odpocznienia mojego; choć dokonane są dzieła Boże od założenia świata.

4. Albowiem tak powiedział na jednem miejscu o siódmym dniu: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich spraw swoich.

5. A tu zasię: Że nie wnijdą do odpocznienia mego.

6. Ponieważ tedy to zostaje, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierwej zwiastowano, nie weszli dla niedowiarstwa,

7. Zasię naznacza dzień niektóry: Dziś, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie (jako powiedziano): Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcież serc waszych.

8. Albowiem jeźliby im Jozue odpocznienie sprawił, nie mówiłby był potem o inszym dniu.

9. A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu.

10. Albowiem ktobykolwiek wszedł do odpocznienia jego i on także odpoczął od spraw swoich, jako i Bóg od swoich.

11. Starajmyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa.

12. Boć żywe jest słowo Boże i skuteczne, i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawające myśli i zdania serdeczne.

13. A nie masz żadnego stworzenia, które by nie było jawne przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy.

14. Przetoż mając najwyższego kapłana wielkiego, który przeniknął niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmyż się tego wyznania.

15. Albowiem nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkiem na podobieństwo nas, oprócz grzechu.

16. Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

5 Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, za ludzi bywa postanowiony w tych rzeczach, które do Boga należą, to jest, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy.

2. Który by mógł, jako przystoi, użalić się nieumiejętnych i błądzących, będący sam obłożony krewkością.

3. A dla tej jest powinien, jako za lud, tak i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczył, aby się stał najwyższym kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził.

6. Jako i na inszem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego.

7. Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkiem

i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości.

8. A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa.

9. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego,

10. Nazwany będąc od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchisedekowego.

11. O którym wiele by się miało mówić i trudnych rzeczy do wyłożenia; aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu.

12. Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu.

13. Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdyż jest niemowlątkiem),

14. Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

6 Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miejmy się ku doskonałości, nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych i wiary w Boga.

2. Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym;

3. A to uczynimy, jeźli tylko Bóg dopuści.

4. Albowiem niemożebne jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego,

5. Skosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku,

6. Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego i jawnie go sromocą.

7. Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga;

8. Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklęstwa, która na koniec bywa spalona.

9. A wszakże, najmilsi! pewniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy.

10. Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie.

11. A żądamy, aby każdy z was toż staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca.

12. Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę.

13. Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąc, przysiągł przez siebie samego,

14. Mówiąc: Zaiste błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię.

15. A tak długo czekając, dostąpił obietnicy.

16. Ludzieć wprawdzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów.

17. Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę,

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożebne, aby Bóg kłamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei,

19. Którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę,

20. Gdzie przewodnik dla nas wszedł, Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki.

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

7 Albowiem ten Melchisedek był król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł drogę Abrahamowi, gdy się wracał od porażki królów i błogosławił mu.

2. Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraham; który najprzód wykłada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, co jest król pokoju.

3. Bez ojca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani końca żywota nie mając, ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostaje kapłanem na wieki.

4. Obaczcież tedy, jako wielki ten był, któremu też dziesięcinę z łupów dał Abraham patryjarcha.

5. A ci, którzy są z synów Lewiego, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu według zakonu, to jest od braci swoich, choć wyszli z biódr Abrahamowych.

6. Ale ten, którego ród nie jest poczytany między nimi, dziesięcinę wziął od Abrahama i temu, który miał obietnicę, błogosławił.

7. A bez wszelkiego sporu mniejszy od większego błogosławieństwo bierze.

8. A tuć dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają; tam zasię on, o którym świadczono, iż żyje.

9. A iż tak rzekę i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięcinę.

10. Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowskich, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchisedek.

11. A przetoż byłali doskonałość przez kapłaństwo lewickie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowi), jakaż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy kapłan według porządku Melchisedekowego powstał, a nie był według porządku Aaronowego mianowany?

12. A ponieważ kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być.

13. Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi.

14. Albowiem jawna jest, iż z pokolenia Judowego poszedł Pan nasz, o którem pokoleniu nic z strony kapłaństwa nie mówi Mojżesz.

15. Owszem obficie to jeszcze i z tego jawna jest, iż powstał inszy kapłan według porządku Melchisedekowego,

16. Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego.

17. Albowiem tak świadczy: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego.

18. Bo się stało zniesienie onego przyszłego przykazania dla słabości jego i niepożytku.

19. Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga.

20. A to i względem tego, że nie bez przysięgi jest wprowadzona.

21. Boć się oni bez przysięgi kapłanami stawali, a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego,

22. Tak dalece lepszego przymierza rękojmią stał się Jezus.

23. Więc też onych wiele bywało kapłanów dlatego, iż im śmierć nie dopuściła zawsze trwać.

24. Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo,

25. Przetoż i doskonale zbawić może tych, którzy przez niego przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędował za nimi.

26. Takiegoć zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebiosa:

27. Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy.

28. Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

8 Ale suma tego, co się mówi, ta jest: Iż takiego mamy najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiech;

2. Sługą będąc świątnicy, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek.

3. Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, co by ofiarował.

4. Bo gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, póki by zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują,

5. Którzy służą kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Mojżeszowi od Boga powiedziane było, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzajże, (mówi), abyś uczynił wszystko według kształtu, który ci jest okazany na tej górze.

6. Ale teraz nasz kapłan tem zacniejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszemi obietnicami jest utwierdzone.

7. Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyćby wtóremu nie szukano miejsca.

8. Albowiem ganiąc Żydów, mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe.

9. Nie według przymierza, którem uczynił z ojcami ich w dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie zostali w tem przymierzu mojem, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan.

10. Przetoż toć jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

11. I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich.

12. Bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej.

13. A gdy mówi: Nowe, pierwsze czyni wiotchem; a to, co wiotszeje i zestarzeje się, bliskie jest zniszczenia.

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

9 A miałoć i pierwsze ono przymierze ustawy około służby Bożej i świątnicę świecką.

2. Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne chleby, który zwano świątnicą.

3. A za drugą zasłoną był przybytek, który zwano świątnicą najświętszą,

4. Mając złotą kadzielnicę i skrzynię przymierza zewsząd złotem powleczoną, w której było wiadro złote, mające w sobie mannę, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i tablice przymierza.

5. A nad skrzynią byli Cherubinowie chwały, którzy zacieniali ubłagalnię, o których rzeczach teraz nie potrzeba mówić o każdej z osobna.

6. A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzą kapłani, służby Boże odprawując;

7. Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za ludzkie niewiadomości.

8. Przez co daje znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątnicy, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek,

9. Który był wzorem na ten teraźniejszy czas, w którym dary i ofiary bywają ofiarowane, które nie mogą w sumieniu doskonałym uczynić tego, co służbę Bożą odprawuje;

10. Tylko w pokarmach i w napojach, i w różnych omywaniach, i w ustawach cielesnych aż do czasu naprawienia włożone były.

11. Ale Chrystus przyszedłszy, najwyższy kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie tego budynku;

12. Ani przez krew kozłów i cielców, ale przez własną krew swoję wszedł raz do świątnicy, znalazłszy wieczne odkupienie.

13. Albowiem jeźli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu?

15. I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.

16. Albowiem gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament.

17. Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił.

18. Skąd ani on pierwszy testament bez krwi nie był poświęcony.

19. Albowiem gdy Mojżesz wszystko przykazanie według zakonu opowiedział wszystkiemu ludowi, wziąwszy krew cielców i kozłów z wodą i z wełną szarłatową, i z hizopem, i same księgi, i lud wszystek pokropił,

20. Mówiąc: Tać jest krew przymierza, które wam Bóg przykazał.

21. Do tego i przybytek, i wszystko naczynie do służby Bożej należące krwią także pokropił.

22. A niemal wszystko według zakonu krwią oczyszczone bywa, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów.

23. A tak potrzeba było, aby kształty onych rzeczy, które są na niebie, temi rzeczami były oczyszczone, a same rzeczy niebieskie lepszemi ofiarami, niżeli te.

24. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynionej, która by była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed obliczności Bożą za nami,

25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątnicy co rok ze krwią cudzą;

26. (Bo inaczej musiałby był częstokroć cierpieć od początku świata), lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

27. A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd:

28. Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka · Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

10 Albowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, jednakiemiż ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić.

2. Bo inaczej przestano by ich było ofiarować, przeto żeby już nie mieli żadnego sumienia o grzechy ci, którzy ofiarują, będąc raz oczyszczeni.

3. Ale przy tych ofiarach dzieje się przypomnienie grzechów na każdy rok.

4. Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy.

5. Przetoż wchodząc na świat, mówi: Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś mi ciało sposobił.

6. Całopalenia i ofiary za grzech nie upodobałyć się.

7. Tedym rzekł: Oto idę (na początku księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoję;

8. Powiedziawszy wyżej: Żeś ofiary i obiaty, i całopalenia za grzech nie chciał, ani sobie upodobał, (które według zakonu bywają ofiarowane).

9. Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił, o Boże wolę twoję; znosi pierwsze, aby wtóre postanowił.

10. Przez którą wolę jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.

11. A wszelkić kapłan stoi na każdy dzień, służbę Bożą odprawując, a jednakież ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą.

12. Lecz ten jednę ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej,

13. Na koniec oczekując, ażby położeni byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego.

14. Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni.

15. A świadczy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziawszy pierwej:

16. Toć jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich napiszę je.

17. A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej:

18. A gdzieć jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech.

19. Mając tedy, bracia! wolność, wnijść do świątnicy przez krew Jezusową,

20. (Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało swoje.)

21. I kapłana wielkiego nad domem Bożym;

22. Przystąpmyż z prawdziwem sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego,

23. I omyte ciało wodą czystą, trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;)

24. I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków,

25. Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża.

26. Albowiem jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy;

27. Ale straszliwe niejakie oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników.

28. Kto by odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera.

29. Co się wam zda? Jakoż sroższego karania godzien jest ten, kto by Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał, i Ducha łaski zelżył?

30. Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić będzie lud swój.

31. Strasznać rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego.

32. Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia,

33. Lubo to, gdyście byli i urąganiem, i utrapieniem na podziw wystawieni lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono.

34. Albowiemeście i z więzienia mego ze mną utrapieni byli i rozchwycenie majętności waszych przyjęliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majętność w niebie, i trwającą.

35. Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę.

36. Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.

37. Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka.

38. A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja.

39. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

11 A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych.

2. Albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie.

3. Wiarą rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego.

4. Wiarą lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłszy jeszcze mówi.

5. Wiarą Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci i nie jest znaleziony, przeto że go Bóg przeniósł; albowiem pierwej niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu.

6. A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają.

7. Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tem, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwości wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary.

8. Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.

9. Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakóbem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy.

10. Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg.

11. Wiarą także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał.

12. A przetoż z jednego, i to obumarłego, rozpłodziło się potomstwo jako mnóstwo gwiazd niebieskich i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim.

13. Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic, ale z daleka je upatrując i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyzny szukają.

15. A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś.

16. Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował.

17. Wiarą ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszony, a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę.

18. Do którego rzeczono: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie;

19. Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął.

20. Wiarą około przyszłych rzeczy błogosławił Izaak Jakóba i Ezawa.

21. Wiarą Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił i pokłonił się podparłszy się na wierzch laski swojej.

22. Wiarą Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich wzmiankę uczynił i z strony kości swoich rozkazał.

23. Wiarą narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przeto że widzieli nadobne dzieciątko i nie bali się wyroku królewskiego.

24. Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraniał się być zwany synem córki Faraonowej,

25. Raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz,

26. Za większe pokładając bogactwo nad skarby Egipskie urąganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę.

27. Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mężnie sobie poczynał.

28. Wiarą obchodził wielkanoc i wylanie krwi, aby ten, który tracił pierworodnych, nie dotknął się ich.

29. Wiarą przeszli przez morze Czerwone, jako po suszy, o co kusiwszy się Egipczanie, potonęli.

30. Wiarą mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni.

31. Wiarą Rachab wszetecznica nie zginęła wespół z nieposłusznymi, przyjąwszy z pokojem szpiegów do gospody.

32. A cóż więcej mam mówić? Bo by mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Giedeonie i o Baraku, i o Samsonie, i o Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuelu, i o prorokach.

33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczęki zawierali;

34. Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywodzili.

35. Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach rozciągnieni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania.

36. Drudzy zasię pośmiewisk i biczowania doświadczyli, nadto i związek i więzienia.

37. Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i kozich skórach; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach;

38. (Których nie był świat godzien;) tułali się po pustyniach i po górach, i jaskiniach, i jamach ziemi.

39. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy.

40. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

12 Przetoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony;

2. Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej.

3. Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali.

4. Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi.

5. Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówi: Synu mój, nie lekceważ sobie kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany;

6. Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje.

7. Jeźli znosicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, którego by ojciec nie karał?

8. A jeźli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedy jesteście bękartami, a nie synami.

9. A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zaż daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli?

10. Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało, nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego.

11. A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni.

12. Przeto opuszczone ręce i zemdlone kolana wyprostujcie,

13. A czyńcie koleje proste nogami waszemi, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było.

14. Pokoju naśladujcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana;

15. Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało;

16. Aby kto nie był wszetecznym albo sprośnym jako Ezaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje.

17. Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazł miejsca pokuty, choć jej z płaczem szukał.

18. Boście nie przystąpili do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności i do burzy,

19. I do dźwięku trąby, i do głosu słów, który ci, co słyszeli, prosili, aby więcej do nich nie mówiono;

20. (Albowiem nie mogli znieść tego, co im rozkazywano: Gdyby się i bydlę góry dotknęło, będzie ukamionowane, albo pociskiem przebite.

21. A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Uląkłem się i drżę.)

22. Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów;

23. Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych;

24. I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa.

25. Patrzajcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeźliż oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożem mówił, daleko więcej my, jeźliże się od tego, który z nieba jest, odwrócimy;

26. Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem.

27. A to też mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją.

28. Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością

29. (Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

13 Miłość braterska niech zostaje.

2. Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Anioły za goście przyjmowali.

3. Pamiętajcie na więźniów, jakobyście spółwięźniami byli; na utrapionych, jako ci, którzy też w ciele jesteście.

4. Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi i łoże niepokalane; ale wszeteczników i cudzołożników Bóg będzie sądził.

5. Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przestwając na tem, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę:

6. Tak abyśmy śmiele mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek.

7. Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladujcie wiary ich.

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki.

9. Za naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się; albowiem dobra rzecz jest, aby łaską było utwierdzone serce a nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się nimi bawili.

10. Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą.

11. Albowiem bydląt, których krew bywa wnoszona za grzech do świątnicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem.

12. Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swoją, za bramą ucierpiał.

13. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego.

14. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy.

15. Przetoż przez niego ofiarujmy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, to jest owoce warg wyznawających imieniowi jego.

16. A dobroczynności i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha.

17. Bądźcie posłuszni wodzom waszym i bądźcie im oddani; albowiem oni czują nad duszami waszemi, jako ci, którzy liczbę oddać mają; aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pożyteczne.

18. Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumienie, jako ci, którzy się chcemy we wszystkiem dobrze zachować.

19. A tem więcej proszę was, abyście to czynili, abym wam tem rychlej był przywrócony.

20. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa,

21. Niech was doskonałymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

22. A proszę was, bracia! znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał.

23. Wiedzcie o bracie Tymoteuszu, że jest wypuszczony, z którym (jeźlibym szybko przyszedł), oglądam was.

24. Pozdrówcie wszystkich wodzów waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Włoch.

25. Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List Jakuba

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

1 Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia życzy.

2. Za największą radość miejcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie,

3. Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość;

4. A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczem nie schodziło.

5. A jeźli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana.

6. Ale niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskiemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa.

7. Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich.

9. A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swojem,

10. A bogaty w poniżeniu swojem; bo jako kwiat trawy przeminie.

11. Albowiem jako słońce, kiedy weszło z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęła ona śliczność kształtu jego, tak i bogaty w drogach swoich uwiędnie.

12. Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują.

13. Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złem, a sam nikogo nie kusi.

14. Ale każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych pożądliwości bywa pociągniony i przynęcony.

15. Zatem pożądliwość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć

16. Nie błądźcież, bracia moi mili!

17. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na wstecz się wracającego.

18. Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakiemi pierwiastkami stworzenia jego.

19. A tak, bracia moi mili! niech będzie każdy człowiek prędki ku słuchaniu, ale nierychły ku mówieniu i nierychły ku gniewowi.

20. Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej.

21. A tak odrzuciwszy wszelakie plugastwo i zbytek złości, z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie.

23. Albowiem jeźli kto jest słuchaczem słowa a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle;

24. Bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał, jakim był.

25. Ale kto by wejrzał w on doskonały zakon wolności i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim.

26. Jeźli kto między wami zda się być nabożnym, nie kiełznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich i zachować samego siebie niepokalanym od świata.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

2 Bracia moi! nie miejcie z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest.

2. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mając pierścień złoty w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w podłym odzieniu:

3. I wejrzelibyście na tego, co ma świetną szatę, a rzeklibyście mu: Ty! siądź sam poczciwie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! tam stój, albo siądź tu pod podnóżkiem moim!

4. Azażeście już nie uczynili różności między sobą i nie staliście się sędziami myśli złych?

5. Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?

6. Aleście wy znieważyli ubogiego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają i do sądów was nie pociągają?

7. Azaż oni nie bluźnią onego zacnego imienia, które jest wzywane nad wami?

8. A jeźliże pełnicie zakon królewski według Pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie.

9. Lecz jeźli osobami brakujecie, grzech popełniacie i bywacie przekonani od zakonu jako przestępcy.

10. Albowiem ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednym by upadł, stał się winien wszystkich przykazań.

11. Bo który rzekł: Nie będziesz cudzołożył, ten też rzekł: Nie będziesz zabijał, a jeźlibyś nie cudzołożył, ale byś zabił, stałeś się przestępcą zakonu.

12. Tak mówcie i tak czyńcie jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia; ale miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi.

14. Cóż pomoże, bracia moi! jeźliby kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał? izali go ona wiara może zbawić?

15. A gdyby brat albo siostra byli nieodziani i schodziłoby im na powszedniej żywności,

16. I rzekłby im kto z was: Idźcie w pokoju, ugrzejcie się i najedzcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciału należących, cóż to pomoże?

17. Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoję bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moję z uczynków moich.

19. Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyjabli temu wierzą, wszakże drżą,

20. Ale chceszli wiedzieć, o człowiecze marny! iż wiara bez uczynków martwa jest?

21. Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu?

22. Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonała się stała.

23. A tak wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przyczytano mu to ku sprawiedliwości, i przyjacielem Bożym nazwany jest.

24. A widzicież, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko.

25. Także też i Rachab, wszetecznica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła onych posłów i inszą drogą wypuściła?

26. Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 Niechaj was niewiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy; jeźli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało.

3. Oto koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam powolne były i wszystkiem ciałem ich kierujemy.

4. Oto i okręty, choć tak wielkie są i tęgiemi wiatrami pędzone bywają, wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa;

5. Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień, jako wielki las zapala!

6. I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszemi, który szpeci wszystko ciało i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego.

7. Albowiem wszelkie przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potworów bywa okrócone i jest okrócone od ludzi;

8. Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone złe i pełne jadu śmiertelnego.

9. Przez niego błogosławimy Boga i Ojca, i przez niego przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są;

10. Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęstwo. Nie tak ma być, bracia moi!

11. Izali zdrój z jednego źródła wypuszcza i słodką, i gorzką wodę?

12. Izali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden zdrój słonej i słodkiej wody oraz nie wydaje.

13. Jeźli kto jest mądry i umiejętny między wami? niech pokaże dobrem obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości.

14. Ale jeźli macie gorzką zawiść i zająttrzenie w sercu waszem, nie chlubcież się, ani kłamcie przeciwko prawdzie.

15. Nie jestci ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemska, bydlęca, dyjabelska.

16. Bo gdzie jest zawiść i zająttrzenie, tam i rozterki, i wszelka zła sprawa.

17. Ale mądrość, która jest z góry, najprzódci jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca, i nieobłudna.

18. Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Skądże są walki i zwady między wami? Izali nie stąd, to jest z lubości waszych, które walczą w członkach waszych?

2. Pożądacie, a nie macie, zajrzycie i zawidzicie, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, wszakże nie otrzymujecie, przeto iż nie prosicie.

3. Prosicie, a nie bierzecie, przeto iż źle prosicie, abyście to na rozkosze wasze obracali.

4. Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym.

5. Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Izali ku zazdrości pożąda duch, który w nas mieszka?

6. Owszem, hojniejszą daje łaskę; bo mówi: Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje.

7. Poddajcież się tedy Bogu, a dajcie odpór dyjabłu, a uciecze od was.

8. Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędóżcie ręce grzesznicy

i oczyście serca, którzyście umysłu dwo-
istego,
9. Bądźcie utrapieni i żałujcie, i płaczcie;
śmiech wasz niech się obróci w żałość, a
radość w smutek.
10. Uniżajcie się przed obliczem Pań-
skiem, a wywyższy was.
11. Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia!
Kto obmawia brata i potępia brata swego,
obmawia zakon i potępia zakon; a jeźli po-
tępisz zakon, nie jesteś czynicielem zako-
nu, ale sędzią.
12. Jeden jest zakonodawca, który może
zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potę-
piasz drugiego?
13. Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś albo
jutro pójdziemy do tego miasta i zamiesz-
kamy tam przez jeden rok, a będziemy
kupczyć i zysk sobie przywiedziemy;
14. (Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo
cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która
się na mały czas pokazuje, a potem nisz-
czeje.)
15. Zamiast tego, co byście mieli mó-
wić: Będzieli Pan chciał, a będziemyli żywi,
uczynimy to albo owo.
16. Ale teraz chlubicie się w pysze waszej;
wszelka chluba takowa zła jest.
17. Przetoż, kto umie dobrze czynić, a nie
czyni, grzech ma.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

5 Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzeka-
jąc nad nędzami waszemi, które przyjdą.
2. Bogactwo wasze zgniło, a szaty wasze
mole zgryzły.
3. Złoto wasze i srebro wasze pordzewia-
ło, a rdza ich będzie na świadectwo prze-
ciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień;
zgromadziliście skarb na ostatnie dni.
4. Oto, zapłata robotników, którzy żęli
krainy wasze, od was zatrzymana woła, a
wołania żeńców weszły do uszów Pana za-
stępów.
5. Żyliście w rozkoszach na ziemi i bu-
jaliście; wytuczyliście serca wasze jako na
dzień zabijania ofiar.
6. Potępiliście, zamordowaliście sprawie-
dliwego, a nie sprzeciwia się wam.
7. Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwymi aż
do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczeku-
je drogiego pożytku ziemi, cierpliwie go
oczekując, ażby otrzymał deszcz ranny i
wieczorny.
8. Bądźcież i wy cierpliwymi, a utwier-
dzajcie serca wasze; albowiem się przybli-
ża przyjście Pańskie.
9. Nie wzdychajcie jedni przeciwko dru-
gim, bracia! abyście nie byli osądzeni. Oto,
sędzia już przede drzwiami stoi.
10. Bierzcie za przykład, bracia moi! utra-
pienia i cierpliwości proroków, którzy mó-
wili w imieniu Pańskiem.
11. Oto za błogosławionych mamy tych,
którzy cierpieli. O cierpliwości Ijobowej
słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż
wielce miłosierny jest Pan i litościwy.
12. A przed wszystkiemi rzeczami, bra-
cia moi! nie przysięgajcie ani przez niebo,
ani przez ziemię, ani żadną inszą przysię-
gą; ale niech będzie mowa wasza: Tak, tak;
i Nie, nie; abyście w obłudę nie wpadli.
13. Jest kto utrapiony między wami,
niechże się modli; jest kto dobrej myśli,
niechajże śpiewa.
14. Choruje kto między wami, niechże za-
woła starszych zborowych, a niech się mo-
dlą za nim, pomazując go olejkiem w imie-
niu Pańskiem;
15. A modlitwa wiary uzdrowi chorego i
podniesie go Pan; a jeźliby się grzechu do-
puścił, będzie mu odpuszczone.
16. Wyznawajcie jedni przed drugimi
upadki, a módlcie się za drugimi; abyście
byli uzdrowieni. Wiele może uprzejma mo-
dlitwa sprawiedliwego.
17. Elijasz był człowiek tymże biedom
poddany jako i my, a modlitwą modlił się,
żeby deszcz nie padał; i nie padał deszcz
na ziemię trzy lata i sześć miesięcy,

18. I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz
i ziemia zrodziła owoce swoje.
19. Bracia! jeźliby się kto z was obłądził
od prawdy, a nawróciłby go kto,
20. Niechże wie, że kto by odwrócił
grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa
duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

1 List Piotra

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

1 Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodniom rozproszonym w Poncie, w Galacyi, w Kapadocyi, w Azji i w Bitynii;

2. Wybranym według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech będzie rozmnożony.

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych,

4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu,

5. Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.

6. W czem weselicie się teraz maluczko, (jeźliże potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach,

7. Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa,

8. Którego nie widziawszy, miłujecie, którego teraz nie widząc, wszakże weń wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebną,

9. Odnosząc koniec wiary waszej: zbawienie dusz.

10. O którem zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjść miała, prorokowali.

11. Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwej o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa i o wielkiej za tem chwale.

12. Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangieliję przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzyć Aniołowie.

13. Przetoż przepasawszy biodra myśli waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję ku tej łasce, która wam dana będzie w objawienie Jezusa Chrystusa,

14. Jako synowie posłuszni, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej pożądliwościom;

15. Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu,

16. Dlatego że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty.

17. A ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynku, patrzcież, abyście w bojaźni czas pielgrzymowania waszego trawili,

18. Wiedząc, iż nie skazitelnemi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego,

19. Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa;

20. Przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was,

21. Którzy przez niego wierzycie w Boga, który go wzbudził od umarłych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu.

22. Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie uprzejmie,

23. Odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało jest jako trawa i wszelka chwała człowieka jako kwiat trawy; uwiędła trawa i kwiat jej opadł;

25. Ale słowo Pańskie trwa na wieki. A toć
jest słowo, które wam jest zwiastowane.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

2 Przetoż złożywszy wszelką złość i
wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wsze-
lakie obmowiska,
2. Jako dopiero narodzone niemowlątka,
szczerego mleka słowa Bożego pożądajcie,
abyście przez nie urośli,
3. Jeźliście tylko skosztowali, że dobrotli-
wy jest Pan.
4. Do którego przystępując, do kamienia
żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od
Boga wybranego i kosztownego,
5. I wy jako żywe kamienie budujcie się
w dom duchowny, w kapłaństwo święte,
ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjem-
nych Bogu przez Jezusa Chrystusa.
6. A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na
Syonie kamień narożny węgielny, wybra-
ny, kosztowny; a kto w niego uwierzy, nie
będzie zawstydzony.
7. Wam tedy wierzącym jest uczciwością,
ale nieposłusznym, kamień, który odrzuci-
li budujący, ten się stał głową węgielną,
8. I kamieniem obrażenia, i opoką zgor-
szenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie
wierząc, na co też wystawieni są.
9. Ale wy jesteście rodzajem wybranym,
królewskim kapłaństwem, narodem świę-
tym, ludem nabytym, abyście opowiadali
cnoty tego, który was powołał z ciemności
ku dziwnej swojej światłości.
10. Którzyście niekiedy byli nie ludem,
aleście teraz ludem Bożym; którzyście nie-
kiedy nie dostąpili byli miłosierdzia, ale-
ście teraz miłosierdzia dostąpili.
11. Najmilsi! proszę was, abyście się ja-
ko przychodniowie i goście wstrzymywali
od cielesnych pożądliwości, które walczą
przeciwko duszy,
12. Obcowanie wasze mając poczciwe
między poganami, aby zamiast tego, w
czem was pomawiają jako złoczyńców, do-
brym się uczynkom waszym przypatrując,
chwalili Boga w dzień nawiedzenia.
13. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu
ludzkiemu urzędowi dla Pana, bądź królo-
wi, jako najwyższemu,
14. Bądź przełożonym, jako od niego po-
słanym ku pomście źle czyniących, a ku
chwale dobrze czyniących.
15. Albowiem taka jest wola Boża, abyście
dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętno-
ści głupich ludzi.
16. (Bądźcież) jako wolni, a nie jako ci, któ-
rzy wolność zasłoną złości mają, ale jako
słudzy Boży.
17. Wszystkich czcijcie, braterstwo miłuj-
cie, Boga się bójcie, króla w uczciwości
miejcie.
18. Słudzy! bądźcie poddani panom we
wszelakiej bojaźni, nie tylko dobrym i
bacznym, ale i dziwnym.
19. Boć to jest łaska, jeźli kto dla sumienia
Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwin-
nie.
20. Bo cóż jest za chwała, jeźlibyście grze-
sząc, cierpliwie znosili, by was i pięścia-
mi bito? Ale jeźli dobrze czyniąc i cierpiąc
znosicie, to jest łaska u Boga.
21. Albowiem na to też powołani jesteście,
ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zosta-
wiwszy wam przykład, abyście naśladowali
stóp jego.
22. Który grzechu nie uczynił, ani znale-
ziona jest zdrada w ustach jego.
23. Któremu gdy złorzeczono, nie odzło-
rzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale poru-
czył krzywdę temu, który sprawiedliwie
sądzi.
24. Który grzechy nasze na ciele swo-
im zaniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy
grzechom sprawiedliwości żyli, którego si-
nością uzdrowieni jesteście.
25. Albowiemeście byli jako owce błądzą-
ce; ale teraz jesteście nawróceni do paste-
rza i biskupa dusz waszych.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3 Także i żony! bądźcie poddane mężom
swoim, aby i ci, którzy nie wierzą słowu,
przez pobożne obcowanie żon, bez słowa
byli pozyskani,
2. Obaczywszy czyste w bojaźni Bożej ob-
cowanie wasze.
3. Których ochędostwo niech będzie nie
ono zwierzchne, w splecieniu włosów i ob-
łożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w
szaty:
4. Ale on skryty serdeczny człowiek, za-
leżący w nieskażeniu cichego i spokojne-
go ducha, który jest przed obliczem Bożem
kosztowny.
5. Albowiem tak niekiedy i one święte
małżonki, które nadzieję miały w Bogu,
zdobiły się, będąc poddane mężom swoim.
6. Jako Sara była posłuszną Abrahamowi
nazywając go panem; której wy stałyście
się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc
się żadnego postrachu.
7. Także i wy, mężowie! mieszkajcie z nie-
mi umiejętnie, a jako mdlejszemu naczy-
niu niewieściemu oddawajcie uczciwość,
jako też spółdziedziczkom łaski żywota,
aby się modlitwy wasze nie przerywały.
8. A na koniec wszyscy bądźcie jedno-
myślni, spółcierpiący doległości, brater-
stwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi,
9. Nie oddawając złego za złe, ani łajania
za łajanie, lecz przeciwnym obyczajem do-
brorzecząc, gdyż wiecie, iż na to powołani
jesteście, abyście błogosławieństwo odzie-
dziczyli.
10. Albowiem kto chce żywot miłować i
oglądać dni dobre, niech pohamuje języka
swego od złego, a usta jego niech nie mó-
wią zdrady;
11. Niech się odwróci od złego, a czyni
dobre; niech szuka pokoju i ściga go.
12. Albowiem oczy Pańskie otworzone są
na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie
ich; lecz oblicze Pańskie przeciwko tym,
którzy czynią złe rzeczy.
13. I któż jest, co by wam złe uczynił, jeź-
libyście dobrego naśladowcami byli?
14. Ale chociażbyście też cierpieli dla
sprawiedliwości, błogosławieni jesteście, a
strachu ich nie lękajcie się, ani trwożcie so-
bą, ale Pana Boga poświęcajcie w sercach
waszych.
15. Bądźcie zawsze gotowi ku daniu od-
powiedzi każdemu domagającemu się od
was rachunku o tej nadziei, która w was
jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumie-
nie dobre;
16. Aby w tem, w czem was pomawiają
jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy
naganę dawają waszemu dobremu obco-
waniu w Chrystusie.
17. Lepiej bowiem jest, abyście dobrze
czyniąc, jeźli się tak podoba woli Bożej,
cierpieli, niżeli źle czyniąc.
18. Bo i Chrystus raz za grzechy cier-
piał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
aby nas przywiódł do Boga, umartwiony
będąc ciałem, ale ożywiony duchem;
19. Przez którego i tym duchom, którzy
są w więzieniu, przyszedłszy kazał.
20. Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy
raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni No-
ego, kiedy korab gotowano, w którym mało
(to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie.
21. Czego teraz chrzest wzorem będąc,
zbawia nas (nie składanie cielesnego plu-
gastwa, ale obietnica spólna sumienia do-
brego u Boga,) przez zmartwychwstanie Je-
zusa Chrystusa,
22. Który jest na prawicy Bożej, szedł-
szy do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i
zwierzchności, i mocy.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Ponieważ tedy Chrystus ucierpiał za
nas w ciele, i wy też tąż myślą bądźcie

uzbrojeni, że ten, co cierpiał w ciele, poprzestał grzechu,

2. Aby już więcej nie cielesnym pożądliwościom, ale woli Bożej żył ostatek czasu w ciele.

3. Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełniali lubości pogan, chodząc w rozpustach, w pożądliwościach, w opilstwach, w biesiadach, w pijaństwach i sprośnych bałwochwalstwach.

4. Przetoż, że się wy z nimi nie schadzacie na taką zbyteczną rozpustę, zda się im rzeczą obcą i bluźnią to.

5. Ci dadzą liczbą temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych.

6. Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangieliję, aby sądzeni byli według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem.

7. A wszystkiemuć się koniec przybliża.

8. Przetoż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom, a nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów.

9. Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim bez szemrania.

10. Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.

11. Jeźli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże, jeźli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje, aby we wszystkiem chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło;

13. Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili.

14. Jeźli was lżą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony.

15. A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający.

16. Lecz jeźli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze .

17. Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakiż będzie koniec tych, co są nieposłuszni Ewangielii Bożej?

18. A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzież się okaże?

19. Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu, jako wiernemu Stworzycielowi, poruczają dusze swoje, dobrze czyniąc.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

5 Starszych, którzy są między wami, proszę ja spółstarszy i świadek ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik chwały, która ma być objawiona:

2. Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ochotnym umysłem:

3. Ani jako panując nad dziedzictwem Pańskiem, ale wzorami będąc trzody.

4. A gdy się okaże on książę pasterzy, odniesiecie niezwiędłą koronę chwały.

5. Także, młodsi! bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

6. Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego;

7. Wszystko staranie wasze wrzuciwszy na niego, gdyż on ma pieczę o was.

8. Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz dyjabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł.

9. Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc, iż się takoweż ucierpienia nad braterstwem waszem, które jest na świecie, wykonywają.

10. A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje;

11. Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, krótkom pisał, napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie.

13. Pozdrawia was spółwybrany zbór, ten, który jest w Babilonie i Marek, syn mój

14. Pozdrówcie jedni drugich w pocałowaniu miłości. Pokój niech będzie wam wszystkim, którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

2 List Piotra

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym, którzy równie z nami kosztownej wiary dostali przez sprawiedliwość Boga naszego i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego.

3. Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę;

4. Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach.

5. Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność;

6. A do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność;

7. A do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę.

8. Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

9. Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich.

10. Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie.

11. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

12. Przetoż nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach, chociażeście umiejętni i utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie.

13. Boć to mam za słuszną rzecz, pókim jest w tym przybytku, abym was pobudzał przez napominanie,

14. Wiedząc, iż prędkie jest złożenie przybytku mojego, jako mi i Pan nasz, Jezus Chrystus objawił.

15. A starać się będę o to ze wszelakiej miary, abyście wy i po zejściu mojem te rzeczy sobie przypominali.

16. Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladując, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego, Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszemi widzieli wielmożność jego.

17. Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej.

19. I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął, i jutrzenka weszła w sercach waszych.

20. To najpierw wiedząc, iż żadne proroctwo Pisma nie jest własnego wykładu.

21. Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc mówili święci Boży ludzie.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

2 Byli też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia i Pana, który ich kupił, zaprzą się, sami na się przywodząc prędkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bluźniona.

3. I przez łakomstwo zmyślonemi słowami kupczyć będą, którym sąd z dawna nie omieszkuje i zatracenie ich nie drzemie.

4. Albowiem jeźli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd:

5. Także i pierwszemu światu nie przepuścił, ale Noego samoósmego, kaznodzieję sprawiedliwości, zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych;

6. I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy podwróceniem potępił, wystawiwszy je na przykład tym, którzy by niepobożnie żyli;

7. A sprawiedliwego Lota, onych niezbożników rozpustnem obcowaniem strapionego, wyrwał.

8. Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy mieszkając między nimi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niezbożnymi trapił.

9. Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrywać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować;

10. A najwięcej tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością pogardzają, śmieli i sobie się podobający, nie wzdrygają się bluźnić przełożeństw.

11. Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego sądu.

12. Ale ci, jako bydło bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułowienie i skazę, bluźniąc to, czego nie wiedzą, w tej skazie swojej zaginą.

13. I odniosą zapłatę niesprawiedliwości jako ci, którzy mają za rozkosz każdodzienne lubości, będąc plugastwem i zmazą, rozkosz mają w zdradach swoich z wami bankietując:

14. Oczy mają pełne cudzołóstwa i bez przestania grzeszące, przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone w łakomstwie, synowie przeklęstwa,

15. Którzy opuściwszy prostą drogę, zbłądzili, naśladując drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłatę niesprawiedliwości umiłował;

16. Ale miał karanie za swój występek, ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczym głosem przemówiwszy, zahamowała szaleństwo proroka.

17. Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana.

18. Albowiem nadętą próżność mówiąc, przyłudzają przez pożądliwość ciała i rozpusty tych, którzy byli prawdziwie uciekli od obcujących w błędzie,

19. Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skazy. Albowiem kto jest od kogo przezwyciężony, temu też jest zniewolony.

20. Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i zbawiciela, Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś niemi uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze.

21. Bo by im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego.

22. Aleć się im przydało według onej prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyta do walania się w błocie.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

3 Najmilsi! już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie uprzejmą myśl waszę,

2. Abyście pamiętali na słowa przepowiedziane od świętych proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostołami Pana i Zbawiciela:

3. To najpierwej wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich pożądliwości chodzący,

4. I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.

5. Tego zaiste umyślnie wiedzieć nie chcą, że się niebiosa dawno stały i ziemia z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże,

6. Dlaczego on pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął.

7. Lecz te niebiosa, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniowi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi.

8. Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna, najmilsi! iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień.

9. Nie omieszkiwać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali.

10. A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą.

11. Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpłynąć, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?

12. Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożego, w który niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły pałające stopnieją.

13. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka.

14. Przetoż najmilsi! tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmazy i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju;

15. A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał,

16. Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między któremi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy, najmilsi! wiedząc to przedtem; strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności;

18. Ale rośćcie w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz, i na czasy wieczne. Amen.

1 List Jana

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

1 Co było od początku, cośmy słyszeli,
cośmy oczyma naszemi widzieli i na co-
śmy patrzyli, i czego się ręce nasze doty-
kały, o Słowie żywota;
2. (Bo żywot objawiony jest i widzieliśmy, i
świadczymy i zwiastujemy wam on żywot
wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam
jest.)
3. Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to
wam zwiastujemy, abyście i wy z nami
społeczność mieli, a społeczność nasza,
aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem
Chrystusem.
4. A toć wam piszemy, aby radość wasza
zupełna była.
5. A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli
od niego i zwiastujemy wam: Iż Bóg jest
światłość, a żadnej ciemności w nim nie
masz.
6. Jeźlibyśmy rzekli, iż społeczność mamy
z nim, a w ciemności chodzimy, kłamiemy,
a nie czynimy prawdy.
7. A jeźli w światłości chodzimy, jako on
jest w światłości, społeczność mamy mię-
dzy sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna
jego, oczyszcza nas od wszelkiego grze-
chu.
8. Jeźlibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy,
sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie
masz.
9. Jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze,
wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam
odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszel-
kiej nieprawości.
10. Jeźliśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli,
kłamcą go czynimy, a słowa jego nie masz
w nas.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska · Brzeska · King James Version · Tysiąclecia · Poznańska · Grecka Interlinearna · Warszawsko-Praska · World English Bible · Wulgata

2 Dziatki moje! to wam piszę, abyście
nie grzeszyli; i jeźliby kto zgrzeszył, ma-
my orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa
sprawiedliwego;
2. A on jest ubłaganiem za grzechy na-
sze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy
wszystkiego świata.
3. A przez to wiemy, żeśmy go poznali,
jeźli przykazania jego zachowujemy.
4. Kto mówi: Znam go, a przykazania je-
go nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w
nim nie masz.
5. Lecz kto by zachował słowa jego, praw-
dziwie się w tym miłość Boża wykonała;
przez to znamy, iż w nim jesteśmy.
6. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien,
jako on chodził, i sam także chodzić.
7. Bracia! nie nowe przykazanie wam pi-
szę, ale przykazanie stare, któreście mie-
li od początku; a to stare przykazanie jest
ono słowo, któreście słyszeli od początku.
8. Zasię przykazanie nowe piszę wam,
które jest prawdziwe w nim i w was; iż
ciemność przemija, a prawdziwa ona świa-
tłość już świeci.
9. Kto mówi, iż jest w światłości, a bra-
ta swego nienawidzi, w ciemności jest aż
dotąd.
10. Kto miłuje brata swego, w światłości
mieszka i zgorszenia w nim nie masz.
11. Lecz kto nienawidzi brata swego, w
ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie
wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła oczy
jego.
12. Piszę wam, dziatki! iż wam są odpusz-
czone grzechy dla imienia jego.
13. Piszę wam, ojcowie! żeście poznali te-
go, który jest od początku. Piszę wam, mło-
dzieńcy! żeście zwyciężyli onego złośnika.
14. Piszę wam, dziateczki! żeście pozna-
li Ojca. Pisałem wam, ojcowie! żeście po-
znali onego, który jest od początku. Pisa-
łem wam, młodzieńcy! że jesteście mocni,
a słowo Boże mieszka w was, a żeście zwy-
ciężyli onego złośnika.
15. Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy,
które są na świecie; jeźli kto miłuje świat,
nie masz w nim miłości ojcowskiej.

16. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest z świata.

17. Światci przemija i pożądliwość jego; ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki.

18. Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychryst przyjść ma, i teraz wiele antychrystów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina.

19. Z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostaliby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas.

20. Ale wy macie pomazanie od onego Świętego i wiecie wszystko.

21. Nie pisałem wam, przeto żeście prawdy nie znali, ale że ją znacie, a iż wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy.

22. Kto jest kłamcą? Azaż nie ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychryst, który się zapiera Ojca i Syna.

23. Każdy, co się zapiera Syna, i Ojca nie ma; a kto wyznaje Syna, ma i Ojca.

24. Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was zostaje; jeźliby w was zostawało, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i w Ojcu zostaniecie.

25. A tać jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest żywot on wieczny.

26. Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą.

27. Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkiem, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostaniecie.

28. I teraz, dziateczki! zostańcie w niem, abyśmy, gdy się ukaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjściu jego.

29. Ponieważ wiecie, że on sprawiedliwy jest, wiedzcież też, iż każdy, który czyni sprawiedliwość, z niego narodzony jest.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

3 Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożemi nazwani byli. Dlategoć świat nie zna nas, iż onego nie zna.

2. Najmilsi! teraz dziatkami Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest.

3. A ktokolwiek ma tę nadzieję w nim, oczyszcza się, jako i on czysty jest.

4. Każdy, co czyni grzech, ten i zakon przestępuje; albowiem grzech jest przestępstwo zakonu.

5. A wiecie, iż się on objawił, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim nie masz.

6. Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy, nie widział go, ani go poznał.

7. Dziateczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest;

8. Kto czyni grzech, z dyjabła jest; gdyż od początku dyjabeł grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki dyjabelskie.

9. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest.

10. Po tem poznać dziatki Boże i dzieci dyjabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

11. Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali.

12. Nie jako Kain, który był z tego złośnika i zabił brata swego. A dlaczegoż go zabił? Iż uczynki jego złe były, a brata jego sprawiedliwe.

13. Nie dziwujcie się, bracia moi! jeźli was świat nienawidzi.

14. My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci.

15. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego.

16. Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoję za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci.

17. A kto by miał majętność świata tego i widziałby brata swego potrzebującego, a zawarłby wnętrzności swoje przed nim, jakoż w nim zostaje miłość Boża?

18. Dziateczki moje! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

19. A przez to poznajemy, iż z prawdy jesteśmy i przed nim uspokojemy serca nasze.

20. Bo jeźliby nas potępiało serce nasze, daleko większy jest Bóg niż serce nasze i wie wszystko.

21. Najmilsi! jeźliby serce nasze nas nie potępiało, ufanie mamy ku Bogu;

22. I o cokolwiek byśmy prosili, bierzemy od niego; bo przykazania jego chowamy i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy.

23. A toć jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniowi Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał.

24. Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim; a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest z Ducha, którego nam dał.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

4 Najmilsi! nie każdemu duchowi wierzcie; ale doświadczajcie duchów, jeźli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat.

2. Przez to poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest.

3. Ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga; ale ten jest on duch antychrystowy, o którymeście słyszeli, iż idzie i teraz już jest na świecie.

4. Wy z Boga jesteście, dziateczki! i zwyciężyliście ich; iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie.

5. Onić są z świata; przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu.

7. Najmilsi! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodzony i zna Boga.

8. Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość.

9. Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego.

10. W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Najmilsi! ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugich miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział; ale jeźli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas.

13. Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego nam dał.

14. A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali i uwierzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłość; a

kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tem doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

18. Nie maszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19. My go miłujemy, iż on nas pierwej umiłował.

20. Jeźliby kto rzekł: Miłuję Boga, a brata by swego nienawidził, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować?

21. A toć rozkazanie mamy od niego, aby ten, co miłuje Boga, miłował i brata swego.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

5 Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony.

2. Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy i przykazania jego chowamy.

3. Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali; a przykazania jego nie są ciężkie.

4. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza.

5. Któż jest, co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym?

6. Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda.

7. Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są.

8. A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są.

9. Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczył o Synu swoim.

10. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczył o Synu swoim.

11. A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego.

12. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.

13. Te rzeczy napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, żebyście wiedzieli, iż macie żywot wieczny, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego.

14. A toć jest ufanie, które mamy do niego, iż jeźlibyśmy o co prosili według woli jego, słyszy nas.

15. A jeźli wiemy, iż nas słyszy, o cokolwiek byśmy prosili, tedy wiemy, iż mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili.

16. Jeźliby kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć, niechże się modli za nim, a da mu Bóg żywot, to jest grzeszącym nie na śmierć. Jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił.

17. Wszelka niesprawiedliwość jest grzech; ale jest grzech nie na śmierć.

18. Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go.

19. Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złem położony jest.

20. A wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest w Synu jego, Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny.

21. Dziateczki! strzeżcie się bałwanów.
Amen.

2 List Jana

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Starszy wybranej pani i dziatkom jej,
które ja miłuję w prawdzie, a nie ja tylko,
ale i wszyscy, którzy poznali prawdę,
2. Dla prawdy, która zostaje w nas i z na-
mi będzie na wieki.
3. Niech będzie z wami łaska, miłosier-
dzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa
Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i
w miłości.
4. Uradowałem się bardzo, żem znalazł
niektóre z dziatek twoich chodzące w
prawdzie, jakośmy przykazanie wzięli od
Ojca.
5. A teraz proszę cię, Pani! nie jako przy-
kazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli
od początku, abyśmy jedni drugich miło-
wali.
6. A tać jest miłość, abyśmy chodzili we-
dług przykazań jego. A przykazanie to jest,
jakoście słyszeli od początku, abyście w
niem chodzili.
7. Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat,
którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus
przyszedł w ciele; ten jest zwodzicielem i
antychrystem.
8. Strzeżcie samych siebie, żebyśmy nie
stracili tego, koło czegośmy pracowali, ale
żebyśmy odpłatę zupełną wzięli.
9. Wszelki, co przestępuje, a nie zostaje
w nauce Chrystusowej, Boga nie ma; kto
zostaje w nauce Chrystusowej, ten i Ojca,
i Syna ma.
10. Jeźli kto przychodzi do was, a tej nauki
nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom,
ani go pozdrawiajcie.
11. Albowiem kto takiego pozdrawia,
uczestnikiem jest złych uczynków jego.
12. Mając wam wiele pisać, nie chciałem
przez papier i inkaust, ale mam nadzieję,
że do was przyjdę i ustnie z wami mówić
będę, aby radość nasza była zupełna.
13. Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej
w Panu wybranej. Amen.

3 List Jana

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

1 Starszy Gajowi miłemu, którego ja mi-
łuję w prawdzie.

2. Najmilszy! najprzód żądam, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojej.

3. Albowiem wielcem się uradował, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojej prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większej nad tę radości nie mam, jako gdy słyszę, iż dziatki moje chodzą w szczerości.

5. Najmilszy! Wiernie czynisz, cokolwiek czynisz przeciwko braciom i przeciw gościom,

6. Którzy świadectwo wydali o miłości twojej przed zborem; i dobrze uczynisz, jeźli ich odprowadzisz, jako przystoi przed Bogiem.

7. Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie wziąwszy od pogan.

8. My tedy takowych powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdzie.

9. Pisałem do zboru waszego; ale Dyjotrefes, który chce być przedniejszy między nimi, nie przyjmuje nas.

10. Przeto jeźli przyjdę, przypomnę uczynki jego, które czyni, słowami złemi obmawiając nas, a nie mając dosyć na tem, i sam braci nie przyjmuje, i tym, co by przyjąć chcieli, zabrania i ze zboru ich wyłącza.

11. Najmilszy! nie naśladuj złego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; ale kto źle czyni, nie widział Boga.

12. Demetryjuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samej prawdy; lecz i my świadectwo o nim dajemy, a wiecie, iż świadectwo nasze prawdziwe jest.

13. Wielem miał pisać; lecz nie chcę pisać inkaustem i piórem;

14. Bo mam nadzieję, że cię w rychle ujrzę, a tedy ustnie mówić będziemy.

15. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjaciół z imienia.

List Judy

Biblia Warszawska
▶ Biblia Gdańska
Biblia Tysiąclecia
Biblia Warszawsko-Praska
Biblia Brzeska
Biblia Poznańska
World English Bible
King James Version
Biblia Grecka
Biblia Hieronima
Biblia Interlinearna

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

1 Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym:

2. Miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży.

3. Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznem zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają.

5. Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił.

6. Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznemi pod chmurą zachował.

7. Jako Sodoma i Gomorra, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwszeteczniały i udały się za cudzem ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc:

8. Także też i ci jako snem zmożeni ciało plugawią, ale zwierzchnością pogardzają i przełożeństwa bluźnią.

9. Lecz Michał Archanioł, gdy się z dyjabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi.

10. A ci, czego nie znają, to bluźnią; a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bydła w tem się psują,

11. Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Baalamowej zapłaty puścili się i przeciwieństwem Korego poginęli.

12. Cić są na świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione;

13. Wały wściekłe morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błąkające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki.

14. A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi,

15. Aby uczynił sąd wszystkim i karał wszystkich niezbożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niezbożnie płodzili i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzesznicy.

16. Ci są szemracze utyskujący sobie, według pożądliwości swoich chodzący, i których usta mówią bardzo harde słowa; pochlebiając osobom dla swego pożytku.

17. Lecz wy, najmilsi! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa;

18. Iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych pożądliwości.

19. Cić są, którzy się sami odłączają, bydlęcy, ducha Chrystusowego nie mający.

20. Ale wy najmilsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym,

21. Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu.

22. A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc;

23. A drugich przez postrach do zbawienia przywódźcie, z ognia ich wyrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana.

24. A temu, który was może zachować od
upadku i stawić przed obliczności chwały
swojej bez nagany z weselem,
25. Samemu mądremu Bogu, Zbawicie-
lowi naszemu, niech będzie chwała i wiel-
możność, moc i zwierzchność, i teraz i po
wszystkie wieki. Amen.

Objawienie Jana

Dostępne przekłady 1 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które
mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rze-
czy, które się w rychle dziać mają; a on
je oznajmił i posłał przez Anioła swojego
słudze swemu Janowi,

2. Który świadectwo wydał słowu Boże-
mu i świadectwu Jezusa Chrystusa, i co-
kolwiek widział.

3. Błogosławiony, który czyta i ci, którzy
słuchają słów proroctwa tego, i zachowują
to, co w niem jest napisane; albowiem czas
blisko jest.

4. Jan siedmiu zborom, które są w Azyi.
Łaska wam i pokój niech będzie od tego,
który jest i który był, i który przyjść ma;
i od siedmiu duchów, którzy są przed ob-
licznością stolicy jego;

5. I od Jezusa Chrystusa, który jest
onym świadkiem wiernym, pierworodnym
z umarłych i książęciem królów ziemi; któ-
ry nas umiłował i omył nas z grzechów
naszych krwią swoją;

6. I uczynił nas królami i kapłanami Bo-
gu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwa-
ła i moc na wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie
oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą
przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak,
Amen.

8. Jam jest Alfa i Omega, początek i ko-
niec, mówi Pan, który jest i który był, i któ-
ry przyjść ma, on Wszechmogący.

9. Ja Jan, którym też jest bratem waszym
i uczestnikiem w ucisku i w królestwie, i
w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na
wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bo-
żego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa:

10. Byłem w zachwyceniu ducha w dzień
Pański i słyszałem za sobą głos wielki jako
trąby, mówiący:

11. Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i
ostatni; a co widzisz, napisz w księgi i poślij
siedmiu zborom, które są w Azyi, do Efezu
i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tyjatyru,
i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei.

12. I obróciłem się, abym widział on głos,
który mówił ze mną; a obróciwszy się, uj-
rzałem siedm świeczników złotych,

13. A w pośrodku onych siedmiu świecz-
ników podobnego Synowi człowieczemu,
obleczonego w długą szatę, i przepasanego
na piersiach pasem złotym;

14. A głowa jego i włosy były białe jako
wełna biała, jako śnieg, a oczy jego jako
płomień ognia;

15. A nogi jego podobne mosiądzowi, ja-
koby w piecu rozpalone, a głos jego jako
głos wielu wód.

16. I miał w prawej ręce swojej siedm
gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu
stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kie-
dy jasno świeci.

17. A gdym go ujrzał, upadłem do nóg je-
go jako martwy. I włożył prawą rękę swoję
na mię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on
pierwszy i ostatni,

18. I żyjący; a byłem umarły, a otom jest
żywy na wieki wieków. I mam klucze pie-
kła i śmierci.

19. Napisz te rzeczy, któreś widział i które
są, i które się dziać mają napotem.

20. Tajemnicę onych siedmiu gwiazd, któ-
reś widział w prawej ręce mojej i siedmiu
świeczników złotych. Siedm onych gwiazd
są Aniołowie siedmiu zborów, a siedm
świeczników, któreś widział, jest siedm
zborów.

Dostępne przekłady 2 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka | Wulgata
Interlinearna

2 Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To
mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w
prawej ręce swojej, który się przechadza
w pośród onych siedmiu świeczników zło-
tych:

2. Znam uczynki twoje i pracę twoję, i
cierpliwość twoję, a iż nie możesz cierpieć

złych i doświadczyłeś tych, którzy się mie-
nią być Apostołami, a nie są, i znalazłeś
ich, że są kłamcami;
3. I masz cierpliwość, i znaszałeś i praco-
wałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.
4. Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś mi-
łość twoję pierwszą opuścił.
5. Pamiętajże tedy, skądeś wypadł, a po-
kutuj i czyń uczynki pierwsze; a jeźli nie
chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a
poruszę świecznik twój z miejsca swego,
jeźlibyś nie pokutował.
6. Ale wżdy to masz, iż nienawidzisz
uczynków Nikolaitów, których i ja niena-
widzę.
7. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch
mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam
jeść z drzewa żywota, które jest w pośrod-
ku raju Bożego.
8. A Aniołowi zboru Smyrneńskiego na-
pisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był
umarł i ożył:
9. Znam uczynki twoje i ucisk, i ubóstwo,
(aleś bogaty), i bluźnierstwo tych, którzy się
powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóż-
nicą szatańską.
10. Nic się nie bój tego, co masz cierpieć.
Oto wrzuci dyjabeł niektórych z was do
więzienia, abyście byli doświadczeni; i bę-
dziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź
wierny aż do śmierci, a dam ci koronę ży-
wota.
11. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch
mówi zborom: Kto zwycięży, nie będzie ob-
rażony od wtórej śmierci.
12. A Aniołowi zboru Pergameńskiego
napisz: To mówi ten, który ma miecz on
z obydwóch stron ostry;
13. Znam uczynki twoje i gdzie miesz-
kasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska,
a iż trzymasz imię moje i nie zaprzałeś
się wiary mojej, i w one dni, w które Anty-
pas, świadek mój wierny, zabity jest u was,
gdzie szatan mieszka.
14. Ale mam nieco przeciwko tobie, iż
tam masz tych, którzy trzymają naukę Ba-
laamową, który uczył Balaka, aby wrzucił
zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby je-
dli rzeczy bałwanom ofiarowane i wszete-
czeństwo płodzili.
15. Także masz i tych, którzy trzymają
naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści.
16. Pokutujże: a jeźli nie będziesz, przyjdę
przeciwko tobie w rychle i będę walczył z
nimi mieczem ust moich.
17. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch
mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam
jeść z onej manny skrytej i dam mu ka-
myk biały, a na onym kamyku imię nowe
napisane, którego nikt nie zna, tylko ten,
który je przyjmuje.
18. A Aniołowi zboru Tyjatyrskiego na-
pisz: To mówi syn Boży, który ma oczy
swoje jako płomień ognia, a nogi jego po-
dobne są mosiądzowi:
19. Znam uczynki twoje i miłość, i posłu-
gi, i wiarę, i cierpliwość twoję, i uczynki
twoje, a że ostatnich rzeczy więcej jest niż
pierwszych.
20. Ale mam nieco przeciwko tobie, iż nie-
wieście Jezabeli, która się mieni być pro-
rokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi
moje, żeby wszeteczeństwo płodzili i rze-
czy bałwanom ofiarowane jedli.
21. I dałem jej czas, aby pokutowała z
wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowa-
ła.
22. Oto ja porzucę ją na łoże i tych, którzy
z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie
pokutowali z uczynków swoich:
23. A dzieci jej pobiję na śmierć; i poznają
wszystkie zbory, żem ja jest ten, który się
badam nerek i serc; i dam każdemu z was
według uczynków waszych .
24. A wam mówię i drugim, którzyście w
Tyjatyrzech, którzykolwiek nie mają tej na-
uki i którzy nie poznali głębokości szatań-
skich, jako mówią: Nie włożę na was inne-
go brzemienia.
25. Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż
przyjdę.
26. A kto zwycięży i zachowa aż do końca
uczynki moje, dam mu zwierzchność nad
poganami.

27. I będzie ich rządził laską żelazną; jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego.

28. I dam mu gwiazdę poranną.

29. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

Dostępne przekłady 3 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

3

A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły.

2. Bądź czujny, a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem
.

3. Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i pokutuj. Jeźli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię.

4. Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są.

5. Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mojego i przed Aniołami jego.

6. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

7. A Aniołowi zboru Filadelfskiego napisz: To mówi on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera, a nikt nie zawiera i zawiera, a nikt nie otwiera.

8. Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz niewielką moc, przecięś zachował słowo moje i nie zaprzałeś się imienia mego.

9. Otoć dam niektórych z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i będą się kłaniali przed nogami twemi, i poznają, żem ja cię umiłował.

10. Żeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi;

11. Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.

12. Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępuje z nieba od Boga mego i imię moje nowe.

13. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

14. A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego:

15. Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, bodajżeś był zimny albo gorący!

16. A tak, ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich.

17. Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

18. Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział.

19. Ja którychkolwiek miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj.

20. Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego.

22. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

Dostępne przekłady 4 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

4 Potemem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jako trąby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokażę ci, co się ma dziać napotem.

2. A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba.

3. A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi; a około onej stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi.

4. A około onej stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote.

5. A z onej stolicy wychodziły błyskawice i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych.

6. A przed oną stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodku i z tyłu.

7. A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu.

8. A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokoło, a wewnątrz były pełne oczów, a odpoczynku nie mają we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, święty, święty Pan, Bóg wszechmogący, który był i jest, i przyjść ma.

9. A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków;

10. Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc:

11. Godzieneś jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za wolą twoją trwają, i stworzone są.

Dostępne przekłady 5 Rozdziału

Warszawska · Tysiąclecia · Warszawsko-Praska
Brzeska · Poznańska · World English Bible
King James Version · Grecka · Wulgata
Interlinearna

5 I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami.

2. I widziałem Anioła mocnego, wołającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować pieczęci ich?

3. A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani wejrzeć w nie.

4. I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i wejrzał w nie.

5. Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedm pieczęci ich.

6. I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów i siedm oczy, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkę ziemię.

7. Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy.

8. A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzieneś jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoję ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu:

10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapłanami, i królować będziemy na ziemi.

11. I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołów około onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiąckroć sto tysięcy i dziesięćkroć sto tysięcy,

12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków.

14. A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery starcy upadli i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków.

Dostępne przekłady 6 Rozdziału

Warszawska | Tysiąclecia | Warszawsko-Praska
Brzeska | Poznańska | World English Bible
King James Version | Grecka Interlinearna | Wulgata

6 I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź, a patrzaj!

2. I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał.

3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj!

4. I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojej.

6. I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu.

7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzaj!

8. I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali;

10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi?

11. I dane są każdemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółsług ich i braci ich, którzy mają być pobici, jako i oni.

12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce sczerniało jako wór włosiany i księżyc wszystek stał się jako krew;

13. A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostałe, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane.

14. A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły;

15. A królowie ziemi i książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jaskinie i w skały gór,

16. I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka;

17. Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i któż się ostać może?

Dostępne przekłady 7 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

7 Potemem widział czterech Aniołów,
stojących na czterech węgłach ziemi, trzy-
mających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał
wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żad-
ne drzewo.
2. I widziałem inszego Anioła występują-
cego od wschodu słońca, mającego pieczęć
Boga żywego, i zawołał głosem wielkim na
onych czterech Aniołów, którym dano, aby
szkodzili ziemi i morzu;
3. Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani mo-
rzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi
Boga naszego na czołach ich.
4. I usłyszałem liczbę popieczętowanych:
sto czterdzieści i cztery tysiące jest popie-
czętowanych ze wszystkich pokoleń synów
Izraelskich:
5. Z pokolenia Judowego dwanaście tysię-
cy popieczętowanych; z pokolenia Rube-
nowego dwanaście tysięcy popieczętowa-
nych; z pokolenia Gadowego dwanaście ty-
sięcy popieczętowanych;
6. Z pokolenia Aserowego dwanaście ty-
sięcy popieczętowanych; z pokolenia Ne-
ftalimowego dwanaście tysięcy popieczęto-
wanych; z pokolenia Manasesowego dwa-
naście tysięcy popieczętowanych;
7. Z pokolenia Symeonowego dwana-
ście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia
Lewiego dwanaście tysięcy popieczętowa-
nych; z pokolenia Isacharowego dwanaście
tysięcy popieczętowanych;
8. Z pokolenia Zabulonowego dwanaście
tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Jó-
zefowego dwanaście tysięcy popieczętowa-
nych; z pokolenia Benjaminowego dwana-
ście tysięcy popieczętowanych.
9. Potemem widział, a oto lud wielki, któ-
rego nie mógł nikt zliczyć, z każdego na-
rodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy
stali przed stolicą i przed obliczności Ba-
ranka, obleczeni w szaty białe, a palmy by-
ły w rękach ich.
10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Zba-
wienie należy Bogu naszemu, siedzącemu
na stolicy i Barankowi.
11. A wszyscy Aniołowie stali około sto-
licy i starców i czworga zwierząt, i upadli
przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się
Bogu,
12. Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i
chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i
moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków.
Amen.
13. I odpowiedział jeden z onych starców
i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty
białe, co zacz są? i skąd przyszli?
14. I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł
mi: Cić są, którzy przyszli z ucisku wiel-
kiego i omyli szaty swoje, i wybielili je we
krwi Barankowej.
15. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą
mu we dnie i w nocy w kościele jego, a
ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem
zasłoni ich.
16. Nie będą więcej łaknąć i nie będą wię-
cej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce,
ani żadne gorąco
17. Albowiem Baranek, który jest w po-
środku stolicy, będzie ich pasł i poprowa-
dzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg
wszelką łzę z oczów ich.

Dostępne przekłady 8 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

8 A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało
się milczenie na niebie, jakoby przez pół
godziny.
2. I widziałem siedm onych Aniołów, któ-
rzy stoją przed obliczem Bożem, a dano im
siedm trąb.
3. A inszy Anioł przyszedł i stanął przed
ołtarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano
mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z mo-
dlitwami wszystkich świętych na ołtarzu
złotym, który jest przed stolicą.
4. I wstąpił dym kadzenia z modlitwami
świętych z ręki Anioła przed obliczność
Bożą.

5. I wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją
ogniem z ołtarza, i zrzucił ją na ziemię,
i stały się głosy i gromy, i błyskawice, i
trzęsienie ziemi.
6. A onych siedm Aniołów, którzy mieli
siedm trąb, nagotowało się, aby trąbili.
7. I zatrąbił pierwszy Anioł i stał się grad
i ogień zmieszany ze krwią; i zrzucono to
na ziemię, a trzecia część drzew zgorzała
i wszelka trawa zielona spalona jest.
8. Potem zatrąbił wtóry Anioł, a jako-
by góra wielka ogniem pałająca wrzucona
jest w morze i obrócona jest w krew trzecia
część morza.
9. I pozdychała w morzu trzecia część
rzeczy stworzonych, które miały duszę i
trzecia część okrętów zginęła.
10. I zatrąbił trzeci Anioł i spadła z nieba
gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia,
i upadła na trzecią część rzek i na źródła
wód.
11. A imię onej gwiazdy zowią piołunem;
i obróciła się trzecia część wód w piołun, a
wiele ludzi pomarło od onych wód, bo się
stały gorzkie.
12. Potem zatrąbił czwarty Anioł, a ude-
rzona jest trzecia część słońca i trzecia
część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak
iż się trzecia część ich zaćmiła, i trzecia
część dnia nie świeciła, także i nocy.
13. I widziałem, i słyszałem jednego Anio-
ła lecącego przez pośrodek nieba, mówią-
cego głosem wielkim: Biada, biada, biada
mieszkającym na ziemi dla innych głosów
trąby trzech Aniołów, którzy zatrąbić ma-
ją!

Dostępne przekłady 9 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

9 I zatrąbił piąty Anioł i widziałem, że
gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano
jej klucz studni przepaści.
2. I otworzyła studnię przepaści; i wystą-
pił dym z onej studni, jakoby dym pieca
wielkiego, i zaćmiło się słońce i powietrze
od dymu onej studni.
3. A z onego dymu wyszły szarańcze na
ziemię i dano im moc, jako mają moc
niedźwiadki ziemskie;
4. A rzeczono im, żeby nie szkodziły
trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej,
ani żadnemu drzewu, ale tylko samym lu-
dziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na
czołach swoich.
5. A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby
ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udrę-
czenie ich, aby było jako udręczenie od
niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi.
6. Przetoż w one dni szukać będą ludzie
śmierci, ale jej nie znajdą; i będą chcieli
umrzeć, ale śmierć od nich ucieczе.
7. A kształt onych szarańczy podobny był
koniom zgotowanym do bitwy, a na gło-
wach ich były jakoby korony podobne zło-
tu, a twarze ich jako twarze ludzkie;
8. I miały włosy jako włosy niewieście, a
zęby ich były jako lwie;
9. A miały pancerze jako pancerze żela-
zne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wo-
zów, gdy wiele koni bieży do bitwy.
10. A ogony miały podobne niedźwiad-
kom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich
była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy;
11. A miały nad sobą króla, anioła przepa-
ści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a
po grecku ma imię Apolijon.
12. Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą
dwa biada potem.
13. Tedy zatrąbił Anioł szósty, a słysza-
łem głos jeden ze czterech rogów ołtarza
złotego, który jest przed oblicznością Bożą,
14. Mówiący szóstemu Aniołowi, który
miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Anio-
łów związanych u wielkiej rzeki Eufrates.
15. I rozwiązani są oni czterej Aniołowie,
zgotowani na godzinę i na dzień, i na mie-
siąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi.
16. A liczba wojska jezdnego była dwie-
ściekroć tysiąc tysięcy; bom słyszał liczbę
ich.

17. Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzieli na nich, mieli pancerze ogniste hijacyntowe i siarczane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z gęby ich wychodził ogień i dym i siarka.

18. A od tego trojga pobita jest trzecia część ludzi od ognia i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gąb ich.

19. Albowiem moc ich jest w gębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, któremi szkodzą.

20. A inni ludzie, którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie kłaniali dyjabłom i bałwanom złotym i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić;

21. Ani pokutowali z mężobójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

Dostępne przekłady 10 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

10 I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia.

2. A miał w ręce swojej książeczki otworzone i postawił nogę swoję prawą na morzu, a lewą na ziemi.

3. I zawołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy odmówiło siedm gromów głosy swoje, miałem pisać; alem usłyszał głos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedm gromów, a nie pisz tego.

5. Tedy Anioł, któregom widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoję ku niebu,

6. I przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w niem jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w niem jest, że czasu już nie będzie.

7. Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom.

8. A głos, którym słyszał z nieba, zasię mówił ze mną i rzekł: Idź, a weźmij te książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9. I szedłem do Anioła, i rzekłem mu: Daj mi te książeczki. I rzekł mi: Weźmij, a zjedz je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach twoich słodkie będą jako miód.

10. I wziąłem książeczki z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdym je zjadł, gorzko było w brzuchu moim.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi i narodów, i języków, i królów.

Dostępne przekłady 11 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

11 I dano mi trzcinę podobną lasce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz, i tych, którzy się modlą w nim.

2. Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej; albowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące.

3. I dam je dwom świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wory.

4. Ci są dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana wszystkiej ziemi.

5. A jeźliby im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i pożre nieprzyjacioły ich; a jeźliby im kto chciał szkodzić, ten też tak musi być zabity.

6. Ci moc mają zamykać niebo, aby deszcz nie padał za dni proroctwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w

krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilekroć by chcieli.

7. A gdy dokończą świadectwa swojego, bestyja, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich i pobije ich.

8. A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz ukrzyżowany jest.

9. I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków, i z narodów trupy ich przez półczwarta dnia; ale trupów ich nie dopuszczą włożyć w groby:

10. Owszem mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i weselić; i poślą dary jedni drugim, iż ci dwaj prorocy dręczyli mieszkających na ziemi.

11. A po półczwarta dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich i stanęli na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli.

12. Potem usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich.

13. A w onęż godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w onem trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni są, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło.

15. I zatrąbił Anioł siódmy i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków.

16. Tedy oni dwadzieścia i cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i pokłonili się Bogu, mówiąc:

17. Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoję wielką i ująłeś królestwo;

18. I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię.

19. Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego; i stały się błyskawice i głosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

Dostępne przekłady 12 Rozdziału

Warszawska	Tysiąclecia	Warszawsko-Praska
Brzeska	Poznańska	World English Bible
King James Version	Grecka	Wulgata
	Interlinearna	

12 I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd;

2. A będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu i męczyła się, aby porodziła.

3. I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron;

4. A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby skoro by porodziła, pożarł dziecię jej.

5. I urodziła syna, mężczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego,

6. A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt.

7. I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego.

8. Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie.

9. I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata;

zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni.

10. I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, który na nich skarżył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.

11. Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci.

12. Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż krótki czas ma.

13. A gdy wiedział smok, iż był zrzucony na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła mężczyznę.

14. I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od obliczności wężowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzie by ją żywiono przez czas i czasy, i połowę czasu.

15. I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała.

16. Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia usta swoje, i wypiła rzekę, którą był wypuścił smok z gęby swojej.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanąłem na piasku morskim.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 13 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

13 I widziałem bestyję występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa.

2. A ta bestyja, którąm widział, podobna była rysiowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba lwia; i dał jej smok moc swoję i stolicę swoję, i moc wielką.

3. A widziałem jednę z głów jej, jakoby na śmierć zabitą; ale rana jej śmiertelna uleczona jest. Tedy się dziwowała wszystka ziemia i szła za oną bestyją.

4. I kłaniali się onemu smokowi, który dał moc bestyi; kłaniali się też bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? Któż z nią walczyć może?

5. I dane jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; dana jej też jest moc, aby władzę miała przez czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła usta swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na niebie.

7. Dano jej też walczyć z świętymi i zwyciężać ich. I dana jej moc nad wszelkiem pokoleniem i językiem, i narodem.

8. I będą się jej kłaniać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata.

9. Jeźli kto ma uszy, niechaj słucha!

10. Jeźli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie; jeźli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuć jest cierpliwość i wiara świętych.

11. Zatem widziałem drugą bestyję występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok,

12. A wszystkiej mocy pierwszej onej bestyi dokazuje przed twarzą jej i czyni, że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona;

13. A czyni cuda wielkie, tak iż i ogień z nieba zstępuje przed oczyma ludzi na ziemię;

14. I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestyją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestyi, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła.

15. I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestyi, żeby też mówił obraz tej bestyi i to sprawił, aby ci, którzy by się nie kłaniali obrazowi onej bestyi, byli pobici.

16. A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoję albo na czoła swe,

17. A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno albo imię bestyi albo liczbę imienia jej.

18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestyi; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć.

Dostępne przekłady 14 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

14 I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich.

2. I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich.

3. A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni.

4. Cić są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi.

5. A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmazy przed stolicą Bożą.

6. I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangieliję wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi,

7. Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.

8. A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody.

9. A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeźli się kto pokłoni bestyi i obrazowi jej, i jeźli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoję,

10. I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerego i nalanego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed obliczności Aniołów świętych i przed obliczności Baranka.

11. A dym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestyi i obrazowi jej, i jeźli kto bierze piętno imienia jej.

12. Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową.

13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi.

14. I widziałem, a oto obłok biały; a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry.

15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp twój, a żnij, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żął, ponieważ się dostało żniwo ziemi.

16. I zapuścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożęta jest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry.

18. Potem wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem i zawołał

głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść ten sierp twój ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzałe są jagody jej.

19. Zapuścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego.

20. I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzideł końskich przez tysiąc i sześćset stajan.

Dostępne przekłady 15 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

15 Potemem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży.

2. I widziałem, jakoby morze szklane zmieszane z ogniem; a tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestyją i nad obrazem jej, i nad piętnem jej, i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanem, mających cytry Boże.

3. A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych!

4. Któż by się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego? gdyżeś sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twojem, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje.

5. A potemem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie.

6. I wyszło z kościoła siedm onych Aniołów, mających siedm plag, obleczonych płótnem czystem i świetnem, i przepasanych na piersiach złotemi pasami.

7. A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.

8. I napełniony jest kościół dymem od chwały Bożej i od mocy jego, a nie mógł nikt wnijść do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

Dostępne przekłady 16 Rozdziału
Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka, Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

16 I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasz zapalczywości Bożej na ziemię.

2. I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoję na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piętno bestyi i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jej.

3. I wylał wtóry Anioł czaszę swoję na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci Anioł czaszę swoję na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew.

5. I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwyś jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, żeś to rozsądził.

6. Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, dałeś im też krew pić; bo tego są godni.

7. I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje.

8. Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoję na słońce, i dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia.

9. I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali, aby mu chwałę dali.

10. Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoję na stolicę bestyi; i stało się królestwo jej zaćmione, i żwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich.

12. I wylał szósty Anioł czaszę swoję na onę wielką rzekę Eufrates i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom.

14. Albowiem są duchy dyjabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi i na wszystek okrąg świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego.

15. Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie widziano sromoty jego.

16. I zgromadził ich na miejsce, które zowią po żydowsku Armagieddon.

17. Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoję na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolicy, mówiący: Stało się.

18. I stały się głosy i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego.

19. I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczywości gniewu swojego.

20. I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione.

21. I wielki grad jako cetnarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

Dostępne przekłady 17 Rozdziału

Warszawska, Brzeska, King James Version, Tysiąclecia, Poznańska, Grecka Interlinearna, Warszawsko-Praska, World English Bible, Wulgata

17 I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażę ci osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkiemi,

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi i upili się winem wszeteczeństwa jej obywatele ziemi.

3. I odniósł mię na puszczę w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów.

4. A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłocona złotem i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego.

5. A na czole jej było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi.

6. I widziałem niewiastę onę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwowałem się wielkim podziwieniem.

7. I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiasty i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów.

8. Bestyja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zadziwią się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata), widząc bestyję, która była, a nie jest, a przecię jest.

9. Tuć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm gór, na których ta niewiasta siedzi.

10. A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest, inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać.

11. A bestyja, która była a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, a idzie na zginienie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako królowie, na jednę godzinę z bestyją.

13. Ci jedną radę mają i moc, i zwierzchność swoję bestyi podadzą.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i królem królów, i którzy są z nim powołani i wybrani, i wierni.

15. I rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznica siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, ci w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalą.

17. Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednomyślnie, i dali królestwo swoje bestyi, ażby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi.

Dostępne przekłady 18 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

18 A potemem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego.

2. I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzłego.

3. Iż z win zapalczywości wszeteczeństwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego zbogacieli.

4. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego.

5. Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniał Bóg na nieprawości jego.

6. Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a w dwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który wam nalewał, nalejcie mu w dwójnasób.

7. Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swojem: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie ujrzę.

8. Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek, i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi.

9. I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo płodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego.

10. Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jednę godzinę przyszedł sąd twój!

11. Do tego i kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad niem, przeto iż towaru ich żaden więcej kupować nie będzie,

12. Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i pereł, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i szarłatu, i wszelkiego drzewa tyinowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru,

13. I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz.

15. Kupcy tych rzeczy, zbogaciwszy się tem, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płacząc i narzekając,

16. A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w szarłat, i uzłocone złotem, i kamieniem drogim, i perłami; gdyż w jednej godzinie zginęło tak wielkie bogactwo.

17. I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu pożytku szukają, z daleka stanęli.

18. I zawołali, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któreż miasto było podobne temu miastu wielkiemu?

19. A sypali proch na głowy swoje i wołali, płacząc i smucąc się, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którem zbogatnieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż jednej godziny spustoszało!

20. Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszej Bóg nad niem.

21. I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony.

22. I głos cytrystów, i śpiewaków, i piszczków, i trębaczy więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyna nie będzie więcej słyszany w tobie;

23. I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twojemi byli zwiedzeni wszystkie narody.

24. I w niem znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy są pobici na ziemi.

DOSTĘPNE PRZEKŁADY 19 ROZDZIAŁU

WARSZAWSKA
BRZESKA
KING JAMES VERSION
TYSIĄCLECIA
POZNAŃSKA
GRECKA
INTERLINEARNA
WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATA

19 Potemem słyszał głos wielkiego ludu na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, Bogu naszemu.

2. Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznicę onę wielką, która kaziła ziemię wszeteczeństwem swojem i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej.

3. I rzekli po wtóre: Halleluja! A dym jej wstępuje na wieki wieków.

4. I upadli dwadzieścia i czterej starcy, i czworo zwierząt, a pokłonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja!

5. Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego i którzy się go boicie, i mali, i wielcy.

6. I słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący.

7. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się.

8. I dano jej, aby się oblekła w bisior czysty i świetny,; albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych.

9. I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe.

10. I upadłem do nóg jego, abym się mu pokłonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch proroctwa.

11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy.

12. A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam.

13. A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże.

14. A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym.

15. A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczywości i gniewu Boga wszechmogącego.

16. A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów.

17. I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu i wołającego głosem wielkim,

mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielkiego Boga,

18. Abyście jedli ciała królów i ciała hetmanów, i ciała mocarzy, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych, i wielkich.

19. I widziałem bestyję i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego.

20. Ale pojmana jest bestyja, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestyi i którzy się kłaniali obrazowi jej, i obaj wrzuceni są żywo do jeziora ognistego, gorejącego siarką.

21. A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich.

Dostępne przekłady 20 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

20 I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej.

2. I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyjabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat;

3. I wrzucił go w przepaść i zamknął go, i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażeby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas.

4. I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyi ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoję; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat.

5. A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie.

6. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszem zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat.

7. A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej,

8. I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski.

9. I wstąpili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je.

10. A dyjabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestyja i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich.

13. I wydało morze umarłych, którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sądzeni każdy według uczynków swoich.

14. A śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć.

15. A jeśli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

Dostępne przekłady 21 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

21 Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było.

2. A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich.

4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły.

5. I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe.

6. I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywej.

7. Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzłym, i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką: Tać jest śmierć wtóra.

9. Tedy przyszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz napełnionych siedmioma plagami ostatecznemi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okażę ci oblubienicę, małżonkę Barankową.

10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

11. Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu;

12. I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich.

13. Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy.

14. A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych.

15. A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego.

16. A położenie miasta onego jest czworograniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są.

17. I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest miara Aniołowa.

18. A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo miasto było złoto czyste, podobne szkłu czystemu.

19. A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd.

20. Piąty sardoniks, szósty sardyjusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty topazyjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst.

21. A dwanaście bram jest dwanaście pereł: a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste jako szkło przezroczyste.

22. Alem kościoła nie widział w niem; albowiem Pan, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek.

23. A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżyca, aby świeciły w niem; albowiem chwała Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek.

24. A narody, które będą zbawione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i cześć swoję do niego przyniosą.

25. A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie.

26. I wniosą do niego chwałę i cześć narodów.

27. I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo,

tylko ci, którzy są napisani w księgach ży-
wota Barankowych.

Dostępne przekłady 22 Rozdziału

Warszawska
Brzeska
King James Version
Tysiąclecia
Poznańska
Grecka
Interlinearna
Warszawsko-Praska
World English Bible
Wulgata

22 I ukazał mi rzekę czystą wody żywo-
ta, jasną jako kryształ, wychodzącą z stoli-
cy Bożej i Barankowej.
2. A w pośród rynku jego z obu stron rze-
ki było drzewo żywota, przynoszące owoc
dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawa-
jące owoc swój, a liście drzewa służyły ku
uzdrowieniu pogan.
3. I nie będzie więcej żadnego przeklę-
stwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem
będzie, a słudzy jego służyć mu będą,
4. I patrzyć będą na oblicze jego, a imię
jego na czołach ich będzie.
5. I nocy tam nie będzie i nie będą potrze-
bować świecy i światłości słonecznej; bo je
Pan Bóg oświeca, i królować będą na wieki
wieków.
6. I rzekł mi: Te słowa wierne są i praw-
dziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, po-
słał Anioła swego, aby ukazał sługom swo-
im, co się ma stać w rychle.
7. Oto przychodzę rychło: Błogosławiony,
który zachowuje słowa proroctwa księgi
tej.
8. A ja Jan widziałem i słyszałem te rze-
czy. A gdym słyszał i widział, upadłem,
abym się pokłonił przed nogami Anioła
onego, który mi to pokazywał.
9. Ale mi on rzekł: Patrz, abyś tego nie
czynił; bom jest spółsługa twój i braci two-
ich proroków, i tych, co chowają słowa księ-
gi tej; Bogu się kłaniaj.
10. Potem mi rzekł: Nie pieczętuj słów
proroctwa księgi tej; albowiem czas blisko
jest.
11. Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a
kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plu-
gawszy; a kto jest sprawiedliwy, niech się
jeszcze usprawiedliwi; a kto święty, niech
jeszcze będzie poświęcony.
12. A oto przychodzę rychło, a zapłata
moja jest ze mną, abym oddał każdemu
według uczynków jego.
13. Jam jest Alfa i Omega, początek i ko-
niec, pierwszy i ostateczny.
14. Błogosławieni, którzy czynią przyka-
zania jego, aby mieli prawo do drzewa ży-
wota, i aby weszli bramami do miasta.
15. A na dworze będą psy i czarownicy, i
wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalcy,
i każdy, który miłuje i czyni kłamstwo.
16. Ja Jezus posłałem Anioła mojego, aby
wam świadczył o tych rzeczach we zbo-
rach. Jam jest korzeń i rodzaj on Dawido-
wy, gwiazda jasna i poranna.
17. A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź!
A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto
pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech
bierze wodę żywota darmo.
18. A oświadczam się każdemu słuchają-
cemu słów proroctwa księgi tej: Jeźliby kto
przydał do tego, przyda mu też Bóg plag
opisanych w tej księdze;
19. A jeźliby kto ujął ze słów księgi pro-
roctwa tego, odejmie też Bóg część jego z
księgi żywota i z miasta świętego, i z tych
rzeczy, które są napisane w tej księdze.
20. Tak mówi ten, który świadectwo da-
je o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło.
Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie!
21. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystu-
sa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.